WiMBP
Opole

263 St.

Akc. Nr 167/68/C

MARCINA KROMERA.

Biskupa Warmieńskiego.

o sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych, polskich.

Ksiąg XXX.

przez

Marcina Błazowskiego.

z Błazowa

Wyraznie na polski język przetłomaczone, przydatkami i dowodami niektoremi poniekąd utwierdzone i własnym onegoż kosztem z druku na swiat podane.

Cum gratia & privilegio S. R. M.

w Krakowie.
W Drukarni Mikołaja Loba, Roku Pańskiego
1611.

ZWYCIĘZCY BOGU.

a przezeń znadhołdowania
Moskwicina dumnego.

szczęśliwie tryumphującemu
Monarsze.

ZYGMUNTOWI TRZECIEMU

z przezrzenia Bożego.

Królowi Polskiemu

Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu
&c. &c. Szwedzkiemu, Gotskiemu, i Wandalskiemu Panu
i dziedzicznemu Królowi:

Autor przezrzeczony, prawdziwe przedtumaczenie uchwalonej
Kroniki, na potomny czas ofiaruje.

Przedmowa.

Rozporządzając stworzenia swoje, dozorna opatrznosć Boska Królowej jaśniejszy Panie Moj, tak się to przedsiewzięwszy z naturą ludzką obeszła, że poprzetrząsawszy, rozdzielne chęci nasze jędrniejącym pochopem, i jakoby płomykami jakiemi do czynienia rzeczy pożegnającemi, wszystkiem onym jeden cel chwały, do którego by zmierzały ocerkiewała, i jedno wszystkiem przybytek, o którym by się skutkiem samym opierały, roztroponie naznaczyła; aby tak usposobione, samej tylko prawdziwej chwale, i sprawie dobry zasługowały, a na ony jako na przybytku własnym polegały. Więc tak doskonale on ukształtowiwszy, zrządziwszy i wrodzoną ludzką wspołwiezy przyrodne ognie, natychmiast pewną im zwierzchność naznaczył, a zaraz nad niemi uważny rozum panujący jednowładzcą przełożył, a za pewną osadę Woli im ludzką przyjął Szczęść. Co jeśli w tak bogny postępni Woli nieobecnej zdziczawszy, z posłuszeństwa się Mondrości swemu gwałtownie wyprac a za smakowizną władzą, pochlebnej chciwości poszedłszy, na zarobek sławy nieopłaconej usilnie gonią, ani zabiezeć sobie do niej a na prawdziwą przesławę zacnej chwały, rozumieć się nie dopuszcza jaz jak tam wtenczas ani rozum, już nie Boga, ale bestyzacą wolą, a pochop zmysłom norowczych, powinien człowiek uznawać. Tak tedy ugałowanie ntomnie rozrządzając, mianowicie Gospodarz Królu Najjaśniejszy, ustrachu

Przyrodzone skłonności do chwały rzeczy ludzkie.

Rozum ogniem zwierzchności Stanem a wolą władzą.

Wrodzone pło-
nienie chciwości
i znajdy ni-
znajdowały.

żadza chwa-
ły po nie-
bie brodzi.

Anioław bez-
tki.

Rozruch
czym:

Anioław wo-
ta przemienie
i z nieba w tm
ca.

żadza chwa-
ły w Raju

Adama i
Ewę oszuka
wa, i tak
własnie jak
ho czarta
z nieba: za-
je ich odzie
ra.

Adamiana pu
wszych Rodz
ców naszych
Czart obie
ce ich.

żadza chwa
ły w piekle

one i tą jeszcze godnością, że ich zarliwemu pochopowi nikt zwinąć, nikt ulec, ani uskodzić może, ani mogł. Albowiem one siłę nadaną rozmaicie, po wszystkich stronach, skrytym ich pozorom rozsełały: żadnego onego kąta, żadnej części rozległej niepominęły: a nie tylko śmiertelnych, lecz i uczonych a niebieskich Duchów rozumy dojechały, Niba: zachwiały, Raju: piekło napełniły, a ziemskie padoły uciekać zaprzątnęły.

Najpierwej ten pożar tronów niebieskich, ani wiedzieć jak się dorwał: i zamroczył sobą prześwietnego Ducha zeraził. Tym albowiem inszem, jedno żądzą chwały rozżarzony, albo razy z bóstwiony, on Anioł ozdobny, większy dostojności niż mu było trzeba, chcąc dogodzić przemagał? Tym inszem wzburzony, jedno dumną chwałą, nie przeświatrując głupiec na własny ozdobie, Bogu porównać przemyślał! Chciwość to zaprawdę robiła: z żądzą chwały nie ostrożnie pożętą, — w tak myśl gorną i chciwą wbiła pychę tego szaleńca: tak zarłuwie na chwałę niepodobną pałającego, że tej już dalej zadzierzec w sobie, hardego umysłu nie chciał; ale wynurzając się z chwały niepodobnej przemienia porażone sobie wojska duchów Anielskich, zarazliwym głosem okrzykuje. — Przeniosę (ja powiada) i ustanowię Tron mój na północy, a będę rownym Bogu. Rozlega się za tym po wszystkich pałacach, odzywistego Niba taki okrzyk nie zwyczajny: zdumieniem się na rzecz nową, wszystek obywatel niebieski, a chóry anielskie, ohrypłym i nagły w przybyłkach świętych niezasłużonem głosem, trwożyć i mieszać się zapoczną. Tojpiero Michał, nie spodziewając na rebelią tej i sam przerażony, Mocarstwa swego poruszą; Pułki Anielskie szykuje; a uderzywszy na łotownika, snadnie hardego przemagą; zaczym brzydkiego, i już z przeświatłości natury w czarłowską postawę przewierzgnionego, ze wszystką jego drużyną z Niba usilnie wyrzuca: i tak on rozruch uśmierza. Przestrzegając snadź dozorny Hetman, aby on pożar przyszłe w iskierki po naturalu świętych rozterłrzęsywając, wiecej był Anielowi nie poranzały; ponieważ jest tak wiele zarażonych było, że też Jan Św. wyraźnie objawieniem świadczy: Widziałem (prawi) w nieprzejrzanej gęstwie z Niba wypadające czarty. Porwała się potem raju też tak to podroga: z kąd nie rożnej szym sposobem, Ojca przeszłego wyparła: wyrzucił albowiem on przeklęty zwodnik, nie inną na ulicę, nie Ewy ponętę, jedno na jakiej był świecie sam uwiązł. Taż własną niepogodnej chwały otucha, przez którą sam z Niba wypadł, Rodzicom pierwszym z raju wytargnął: Sobie tuszył, że przeniesie, za przemianą na północ majestat, zrzuci będzie podobnym Bogu. Tak Adamowi jako też i Ewie to samo tchnął: że skosztowawszy owocu żywotnego, podobnymi mieli być Bogu: Będziecie (mówi) jako Bóg bowie wiedząc złe i dobre. Zachwycił w tem Ewa ogień pałający na chwałę niepodobną pragnienia, a niepostrzegłszy zdrady w słowach wyżrzętnych, ani w usmakowanem jabłku truciznę, z ochotą je bierze, kosztuje, a zdawszy mężowi, taż przeciw nadziei chciwa, apetyt w prostaku do skosztowania zaostrzą. I na takiej takowstwo dowierzającego przywiodła: zaczym wewnętrzny na się i na ziemię gniew Boży, wewnętrzny śmiertelnej doczesności odzież; a na ludzki zaś naród, tysiąc tysięcy nieszczęść wiedzących kłopotów przyrodzony, zeremonią i wypędzenia z raju, ozdoby, klejnotu, tak też, jakoby z Raju, jako i czart z nieba wypadła. Z tu się dopiero pierwszym Rodzicom naszym z ciała przewierzgnione, obiecnie czartowskie: Prorokując im albowiem czart, że mieli być jako Bogowie, dotrzymał zaraz, Wiedzącemi złe i dobre. Byli tedy Bogami, dla takim jakim był i on ich zwodnik, uznawającemi zgoła nie rownie więcej złe, aniżeli dobre.

Przebrodził tenże pożar i odchłanie piekielne, a rozwłokłszy się po rozdarłych zmysłach czartowskich, tak dalece zawrzała z Bogu przeciwna chciwość ich, do umorzenia chwały rozpalił, że przeszłych od Adama aż do przyjścia na świat Syna Bożego, na się tylko samych pod wzgl. stkiem świecie chwały szukali, Bogu jej świadczali, i jakoby ją na swój stro, nie zadzierzec chrzeście zabiegali. Brali nasią cudzoziemskie twarze, tworzyli dziwne postaci, klejnoty misterne wyprawowali: a nie widomie z ludźmi rozmawiając, szczęście ich objawiając, i przyszłe rzeczy obwieszczając, do tego szczęścia zmamionych prostaków przywiedli, że ludzkie plemie wszystko, onymi wymyślonymi bożnie budowało; im bałwany stawiało: onym na cześć kapłany, onym ołtarze, drzewa i gaje poświęcało; im ofiary czyniło; bydła mordowało; onym na cześć uroczystość świąt porządnie obchodziło; gry, tańce, bankiety, zabawki, i cudzienne triumfy zwodziło: a zgoła wszystkę chwałę prawemu Bogu należącą, im samym przywłaszczało. Tak sobie bóstwo czart przekłęty z piekła ziemskie pomocnił, że też wszystkie narody, krom samych żydowskich w zakonie przykazania żyjących, pod swoję władzę schołdował i więcej się nad cztery tysiące lat wiekiem w chwale swojej ozdoby przy dzierżał. Dokąd aż porządowany Bohaterstwo na świat z najwyższego Niba zesłane, mocarstwa onego nie podbił, samego mocarza nie związał, i za raz piekielne zakłady, krwią świata z serc ludzkich zpłokawszy, a upadek znaczny zakonem Taski zdźwignąwszy, ślepych zmysłów naszych ku chwale prawdziwej nie nawiódł, ani wszędzie świątym sumieniem niebieskich istiorch nie uczarzył.

Znacał, nawstałek, a zgoła opanował tenże przeklęty pożar, wszystek przeciąg padołów ziemskich: A jako w niebie przez hardego Ducha, niezmierną liczbę Aniołów, a w maju przez czarta pierwsze Rodzicow pożarem zapalliwym natchnął był; tak zaś przez tych Rodziców, na wszystko plemię ludzkie, pokolenie przyrodzone opadł. Wszelkie albowiem powołania, każdę, obejście i wszystkie kondycyje ludzkie nie ochronionych ogniow doznawać, a do nabycia chwały, koniecznie pałać muszą, jedno że obojętnym sposobem. Rodząca chwały żądza serca rozpala, że powieśni kapłani zdrową nauką, pobożnem życiem, i przykładnemi sprawami w owczarni Chrystusowej pasąc, wiele do niej nawodzą, i Bogu pozyskują: A taż przeciw podżiega, prawowierne kapłany bestwi, że nie ostrożnie z powołania wykraczając, wiele zasię pogorszyć, a trzodę Chrystusowej wronić mogą. Żądza przepyszna chwały, stałchetna piersi królow i monarchów podnieca, że oni łagodnie i stałchetnie panując, królestwa swoje w cale zatrzymują. Taż żądza Tyrany wzbiera, że okrutną chciwością srożąc, i siebie mizernie gubią, i państwa swoje zgruntu wiąc wywracają. Podnieta rzeczonej chwały, wspaniałemu umysły Senatorów poważnych ogrzewa, że oni wszystkie chęci, rade, dostatki swoje, a nawet i zdrowie dla powiększenia i całowitości Rzeczypospolitej odważają, a zasię taż właśnie wyniosłego rozumienia podnieta, niespokojnemi bałwochwalczymi przyrzutami jątrzy, że ranie pospolitej zgody ogniowa, i według własnego usmakowania, władzę przepatrywając, radni ojczyznę gubić, a nieżeli sami, gwałtu ojczyznie ginąć; upornie przemagają. Stawa wszystkiego pobudliwa Katolickich W. K. M. kościołów i klasztorów dostojnych w królestwie tem wydzierać rozmysł, wszystko to jest pobożnej zazdrości zdarzeniem: Przodkowie to wszystko W. K. M. a znane osoby koronne zdawna pobudzały, ubiegając

Czartowskim
słowiańskiem
i ziemskiem
pożarem.

Czarci ob
to chwały
pożarem

Serca za
trzebliwe
ciemiężą

Bałwo
chwalstwa
trzewia.

Narody
wszystkie
opanowa
myśl
dów, czar
tom hołdu

Zakonem prze
kazania.

Tak długo
czartochwa
stwo trwało
Chrystus Pan

żądza
chwały po
wszechnym
ciemię opa
nowała.

Przyrodzon
ognia dwo
ma obcego
pałają

żądza dy
jako wsze
ciałach sta
nach.

Senator
bry a bez
domnych

żądza chwa
ły kościoły
budzuje i ko
ściołom przy

mnażał.

Żołnierski żywot wszystek na sławie polega.

Wnadziei sławy wszystkie nie wczasy i niebezpieczeństwa ztatwnie wytrzymuje.

Rozumem ale wiek rządzenia Konać powinien.

Statysz rozumnie nie ma nic chwalebnego czynić nie mogę.

Zarobki sławy które jako sądzi człowiek nędzny.

się na przemiany do pozyskania tej chwały, która się z chwałą Bożą łączyła, a świątobliwe cnoty, ich zalecać potrzebnie miała. Co jednokolwiek szerokiemu daleko rozwlokłejch granic Polskich władzą swoją W. K. M. posiadać raczysz; Wszystko to zjat dawnych Królów, a zawnych zysk, nim robotą, i męztwa dzielnego wizerunek. Wszystko to ręka ich waleczna, powabem chwały zagrzana przez krwawy pot zdobyła. Powabem chwały zaciężony żołnierz, za ranym wiekiem ojczyzny i lubych rodziców odjeżdza, do których więc albo późno, albo rzadko się powraca. Powabem sławy zustateczniony, po rożnych odłogach dalekiego świata tłucze się, kochając bardziej sławę a niżeli matkę; więcej smakując Tabor niż kiedy ojczyznę; sławą oni tam żyje, usławie rozkoszuje się, sława sobie płaci; dla sławy niewczasy; głody, sławie trudy chętnie pomaga się. Niebi go mroźne Niebo, sława rozegrzewa: mokry dżdżowy obłok, sława wnet osusza, wysycha od głodu, sława go posila, nadomiar od ran, sława go rozstrzeźwia. Dla sławy głodnuje, dla sławy boleje, na wet gardło trawi. Każdy na swiecie swoją sławę kocha, każdy ją smakuje, każdy na nie czuwa. Tym tedy sposobem przyrodzona podroga, pierwszych zaraz wiekom, samemat tylko rozumnemu stworzeniu nadana, a na prawe mysto zarabiania prawdziwy chwały od Stwórcy swego powołana; wszystkie czasy świata pożarem nieuchronnym przechodzi: tak człowieka do sławy wzbadza, i tak we wszelakiem dobrym panuje. Co iż jedną samą przez się będąc a gdy dwa sklonienia dobrej i złej, sławy zamnażając zwyciła: tedy człowiek we własnej swojej mając ją Woli, niechaj z trzeźwem rozeznaniem kieruje, od rozpustny chciwości się jej niedaje, a na sławę niepozwoli zarobku, nie dopuszcza. Wyłączając się od niemych zwierząt; darem rozumu nie uraczonych, i dlatego przyczyny nie tak chwalebnego nie sprawują cych.

Sam już tak człowieczą naturę Wtrolew Najjaśniejszy, sama chęć wrodzona zewnętrznym sklonieniem grzejąc ku nabywaniu chwały, gwałtem napychał. Ale zaś w zabrzemaniu nabytej, jużnie pokoje wrodzony: lecz wyprawa i uwarzna rozrywka pracować i pieczołować się pozwala. Nic nie zasługuje cnota, nie wiadoma. Dla tego człowiek rozsądny, do wiadomości jako najdalszy sławę swoję zawodzi; sam tylko rozropny i umiejętny, nie trwałą sam przez się uważa, i dlatego ją potomności jako nadtrwałą. Inszy zaś ślepi i lekkoważny, sławy trwalszej, usławieniu jej, ani zabrzeć sam umie, ani na radzie mędrego przestawać w tej mierze nie chce. Zaiste albowiem będąc w rozkoszowaniu cnotą sławy, już tak wiernie sławnym się być rozumie. Tak zaiste człowiek z podłego szczęścia urodzony, gdy skarbów pełen

zmysłu, ubożystości na wysoki stopień dostojeństwa podstąpi; wnet zamki przepyszne, i wyniosłe dwory, misternem rzemieślem wystawia: wnet hardości tuły wyłanowanym marmurze wyrzyje: Piękna herbów cjczystych przeczerwieni hełmem zapierza. Statek do szczęścia i ludzi zawdzięczy, wszystkie nadzieje sławy w onejże pompie zlatuje: i zaraz chwalebnych spraw swych świadkiem, oneż to same budynki, skarby i ustępy stanowi; a iż te same dostateczenia i wiezanie sławić go mają, dosyć nie mądrze uznawa i mylnie prorokuje: Ręka fortuna swego się zpomni. Namyślna jest w dawaniu, poryczczas w odbieraniu: a kogo najznaczniej ukocha, tego najznaczniej ukarze. A wzakrze odłogiem puściwszy fortunę, która mieszaniem, ogniem i niezliczonymi przypadkami pompy, okazałe zmogi, a sławy ludzkiej, nadzieje w skarbach i budynkach położone, płonnemi wiatry rozwiewa, za prawdę i same czasem zgruzy by pokładać się w onejże sławie zaczęj, nie radzą. Przykładem są niezliczone miasta same, ale zupełne krotestawy, które albo nawałności burzącą morza, szalonego pożartapiała, albo wiek trzęsienie ziemi rozpustne, z gruntu porozrzucało, a gmachy, pałace, i przeczarowane budynki, razem z tytułami budowniczych, rumem porazwalało. Skądy zaś nie uczęszczają takie Bożych zakrzyte: o których prorok mówi: Sądy Pańskie niezliczone i niezgarnione przypadki. Przedziwnie albowiem Pan Bóg z prawiedliwem karaniem rozgaszczać się w bogactwach, sławie, naszej zabraniał: i subtelnym wszystkie wspaniałości do uderzych rzadko przeniósł. Który tak czasem rodzaju swego równym działem wydotać majętności, cudzym więc rękom na zpłacenie i zarazem na dziedzictwo objęcie podpadać musi: zaczym i sławę pierwszego dziedzica zagubi; i rodowitego potomstwa w zdrobniałem obejściu nadzieje. Druga zaś familia, aż nie tak rozrodzonym, ale zaś tak rozpustnym potomkiem z rożnych przyczyn pokarze, iż on potomek, albo nauki chodzi ojcowskich odrodzeń, majętności pozostałe osiadłszy, a dostojności ojcowskiej i też przystojności swojej zaniedbawszy, w golonych tylko dostatkach ginie, w marnotrawnem życiu mitkrzy; nazajem z niemi zaginą wszystkie dobra ojczyste w cudzych rękach przez długi zwięzłszy, na ostatek zrem zniszczeje; i tak chwalebne sprawy ojcowskie w niepamiętne wieki zatoczy. Nowy albowiem Dzierżawca z nowotnym rządem następi, który podług wrodzonego smaku gospodarstwo swoje w swoim obejściu dobrach rozpoczynając, co nie pierwsze herby zgładzi, rzeczeste hełmy zamaże, tytuły pyszne zhebleje, a swoje nakoniec mięsa herby, i swoje tytuły nałoży. I tak one majętności, i one budynki z herbów zapierzonych i z tytułów dawnych, wrzekłe chwalebną pamiątkę pierwszego budowniczego na zawrzenie zmie zawiodą. Co rzekę o lichwiarzach i o ciemiężnikach, a zwłaszcza bezbożnych, którzy chciwym nienasyceniem zajęte, drzewne przemysły na opanowanie

Wiecznej sławy wszystkie nie zdają.

Fortuna nie [illegible] i zdała, [illegible] przyjaźna.

Dary fortuny [illegible] czasem, sławy [illegible] nigdy nie zrzucą mają.

Tyrwałty prawie i roboty ludzkie pisują.

Rozmaitym sposobem Bóg [illegible] miłe poniża.

Rodowitemu [illegible] zbytnie.

Marnotrawnym potomkiem.

Bogactwa nie mogą być [illegible] dziedzictwem [illegible] trzymania [illegible] wy naszej.

chciwych takich
ow nienasy-
cone pragnienie.

Mizerne onych
że szczęście.

Majętności bo-
gatych ko-
mornych jako
się obracają.

Sam tylko Ki-
storya sławy nie
śmiertelney daje.

Wszystkich od
wieczności nie
pamięć ochrania.

Zalecenie Kro-
nik.

Sława dobra-
naj przednie-
szym rzeczy-
telnikiem.

Starzy dzieje
Polaków do-
wodzą.

Pierwsza zapra-
wa onego ex-
Kromerze.

Zalecenie Mar-
cina Kromera.

Przyczyna
słuszna prze-
ciwko Kro-
nikarzom
Kromerowy.

uymaiąc; równych sobie gdzie mogąc zaszkodzą; chudszych z dóbr wy-
gnaniem; a poddanych zaś własnych cudze nie z skóry tupią; a znadz
i skórzby prule; kiedyby w niey pewnie złotą bydź dwoie wiedzieli.
Bezdenna chciwość maiąc dosyć takowie: jednego jeszcze nie połkną,
ak już się drugiem napycha; i coraz na cudze pozierwa. O takich mowi
bezpotomnych, a nienasyconych bogaczach, co ia inszego rzec mogę, tylko
co Habakuk przez proroka klnąc mowi. Biada wam którzy coraz
przyczynniacie gruntu do gruntu, przybieracie maiętność do maiętności, roz-
pościeracie granice wasze od granic do granic aż nie ostatniey ziemi:
czyli to świecie wy tylko sami żyiecie: jeszcze albowiem tacy przeklęci
dusza konaią, a już maiętności ich, właśnie iakby w czasie rzucił. Oddzie dla
szę ona pychina, a te skarby gdzie mchu rozrywa; zgoła co kto zalegaiąc ko-
dzieży; co opanował, posiada; a kazdy z onych, rozrywaczów, niczekaiąc Tytus
i Herby, takowego wybudowney, maiętności zachowa, ale też nigdy
ia nie bydź jego sprzysiężce. Zakazała tedy Bog, przeszkadzaią zwyczaiy,
prawa i fortuna, niedopuszcza, w bogactwach sławie ludzkiey wiekować.
Samemu zgoła tylko pismu, przodkować, w tey mierze zeydzie się. Ja-
my tylko Historyi plaga skazyciela nie nie ugorzy. Ta tylko sama zacna
prawdziwie a umieiętnie pisana, sławę ludzką a zgoła wszystek swiat, wszy-
stę niesmiertelnosu obłozy. Upadli zamki, miasta i krolestwa, upadłaby rzni
mi była i pamiątka o nich, jedno upadł koni historyia zabiegła. Pomarli Cesa
rze, Krolowie i Xiążęta, a z nimi rowno zsane ich sprawy, tedyby umarły by
ty, by była Historyia o nich nie odżywiała. Polegli, Monarchy, Olbrzymi, rowky
romi a z nimi razem mężatwa, cnoty i zwycięstwa ziel miały tak bystrze
lec, jedno takież pismo nie dopasiło. Historya zaprawdę sama, na wie
ki sławy naszey dochowac może. Ona iest przemiiaiących czasow Rach
mistrzem, światła prawdy, mistrzynią żywota, Pamiętnica zacnych, Podzio
ga cnoty, Chamulcem niecnoty, a nawet matką nieśmiertelności. Zdaie
wać sama to potrafi, że naypierwieyszą iedna część oblewiska, mianu
icie Sława zacna, między ludźmi nad wieki żyie.
Tak zatym Krolu Naiaśnieyszy Panie, moy, ia nie zgrabna i podła
iednakże przez ii wrodzonym pragnienia dobrey sławy ogniem palaiąca
rozrywkę moię, tem uiźrzoną chęcią wziąłszy, zranyony moie nieumie
iętne, umieiętną i prawdziwą mądrzeniu swoiu nadzieią nadchnął; a zatym do
wiię moy do prawowania około samey siebie przymiotła i uniewolita.
Są pleciuchy co prawdziwe powołanie, ale nad siły ciężar, rozkoszne obyscie ale
pracowite. Dla tego ia nie mogąc powaźnemu i wspaniałemu, rzemiosła, ale
wzięm sam przez się niedoskonały wyprostować; wzięłem sobie pierwey za
Przewodnika i nie nagorszego Mistrza Marcina Kromera, Biskupa
Warmieńskiego, człowieka Zacnego, Senatora godnego. a Historyka krom wsze
kiey nagany i od zawsze przodkiem W. K. M. utwierdzonego, i od wszystkich
stanow Koronnych przyiętego, a z Historykami wszystkimi, a Rzymskimi
w prawdzie sprorny wyiazdu iego, ale naszych polskich, niedoirzałym ciągiem
edzącego. Jego ia tedy Bożkim prawie dopuszczonym obdarzone pisma na
głęsię moię uwagę zwieszywszy, niepodobnie smakowałem, a patrzeglszy
nie krom wielkiey, zaprawdę wady bye, i nie krom nagany słuszney —

uszyscy (dowodzi tego potem krom wrazy zechcę.) Kronikarze, przyrodzonym polskim
językiem pisząci, zaraz usmakowana historyą, ile rozrzutka dopuściła, na polski ią
zyk przetłumaczyłem; i zaraz ile szczupła hudoba przemagała, do druku własnym
moiem kosztem podałem; tym zgoła duchem, abym przekładaniem Kromera,
wszystkie iego umieiętne zdatki, ostry rozum, i prawdziwą w opisaniu historyi ś.
ostrożność przeiąrzyły, iego pomiędzy kartkami, dasze czasc przezen nie dotykane ope-
sawać mogł: i poleconieyszym rozsądkiem na potomnieysze sprawy nawierać się
miał. Jak tedy przetłomaczona i już wydrukowana Kroniki: naiprzod Xuycięzcy
Bogu i na czesć i na uniewolony potkon ofiarowałem. I mamy albowiem nieg
dzito się, ponieważ On sam, jako swiadomy pismo, według upodobania, własnego
deie swoim swoim zwyczaiem. A potem zaraz W. K. M. przezen znadla
nowania Nieśmiertelnego Moskwicina at, tryumfuiącemu Monarsze, pierwa
szemu moie, w opisaniu historyi poleconyzie się, bardzie chętliwie a nieże
li umieiętnie, przypisuię. Cnoty albowiem W. K. M. i dzielne piastowanie
żadnemu zgoła z naiznacznieyszych Monarchow nie ustępuią, stanowi
by szczetelnieysze ogłoszenie spraw swoich ponosić miały, lecz ia widzieć nie
możemy, co się za nami dzieie, przeto, ieżeli trudno wnijść się czego.
Ale zdarzy mnie Bog szczęsna okazya, i zaraz W. K. M. dostateczną
materyą, że się przestrzeni pioro moie nad wspaniałemi, robotami W.
K. M. rozwinąć, i bezpieczniey przesławną cnotę opiewać musi: a zwła
szcza Boy Wielkiusty, Chwyciczcy. te pierwowczyny szczęśliwe, doskonałym
zwycięstwom poczęszywszy, nad W. K. M. przyrodzenie swoie wypełni,
które mowi: Pomnoży Bog i pobłogosławi Krolowi, a zamilkną
nieprzyiaciele iego. Teraz zaś oddaiąc do rąk W. K. M. Pana mego
te dokonaną robotę moią, proszę uniżenie, aby Kromerowe pismo,
Obrońca sobie W. K. M. przyskać mogło, a wrodzoną ludzkością wdzię
czanie przyięte było. Godzien zaprawdę Kromer przyskać sobie łaskę i
poszanowanie u W. K. M. Pana mego. Zasłużył to sobie w pierwszych
Monarchow a Krolow Polskich; zasłużył w wszystkiey Xięstwy przyna
leżytey: zasłużyć może i u zacnego Majestatu W. K. M. Który jakoż
iego zdrowa rada Krolom Panom swym, a ozgłostokrolnemu przystę
pu wszystkiey Koronie dogodnym bywał; tem uprzeymie żyiącym do-
wipom, przewybornie Historyi swoiey i W. K. M. Panu memu i
wszystkim zarazem Panom Koronnym potrzebnym pat. Znaidzie
albowiem w iego chwalebnym piśmie Wielkowładny Krol. znaidzie
pogodny Kapitan, poważny Senator, waleczny Hetman, służebny żoł
nierz i krotko mowiąc, wszystka znaidzie Rzeczpospolita ozego się

Kroniki
Historykiem
językiem
polskiem na
ganione i po
prawione.

Zamysł Au-
torow z krom
opisowania
dalszych wy-
sonów.

Cnoma Autor
ksiąg, pierwey
Bogu ofiaro
wał.

Bog wszy-
stkiem
władzy.

Chwała Kro-
morowy sła
wy godne.

Z Historyi
Kromera
każdy się
czego nau
czyć.

potrzebnie nauczyć. Dla tegoż mniemam, że oraz to już przezemnie pol-
skim językiem morzu przeszłe, nie przyszłoby podobno, jeźli niejprzy-
zdobi zamnożyłoby Bibliotekę W. K. M.

Serca Kro-
lewskie w
ręku Bożą.

A tu już przemowę moję niżeli zamknę, powinszuję pierwej aby
ten sam zwycięzca, który serca królewskie w ręku swojem pżątuje, chwa-
lebny, umysł W. K. M. w przedsięwzięciu fortunie zachował, a stałością
wolą na dochodzenie z Moskwy uporney, zupełnego zwycięztwa tym uf-
szą stawicą utwierdził. Napisano albowiem „Rękaw męża stałego
panować będzie, ale która nad słabszę, hołdować sromotnie musi. Nieżdża
że tedy on sam ręka W. K. M. ukrzepiona z Tryumfu do Tryumfu pro-
wadzi, ościenne krzaj moskiewskie podwładzą W. K. Mści nabrawszy; nie
chay tak wszelakiej rady zamnożą, jako walecznemu Rycerstwu Polskiemu
pod szczęśliwem panowaniem W. K. M. wojującemu, żaden się nieprzyja-
ciel taki nie oparł, któregoby nie poraziło, żadne takie miasto któreby
go dobyć nie miało; ani żaden naród, któregoby knedy nie zhołdowało:
aby właśnie W. K. M. Panu memu służyć, mogło Pismo proroktwie-
że: „Mąż sprawiedliwy będzie opowiadał zwycięztwa". Za czym ktoż
podług tych zwycięztwach Pan Bóg pobłogosławi, natychmiast się chwalebne
sprawy W. K. M. po stronach świata rozlecą, natychmiast sława za-
ona po rozłogach ziemskich imię nieśmiertelne ogłosi, przyjemna będzie
Bogu, przyjemna i ludziom będzie robota. A cnota nas W. K. Mci.
tak znakomicie tutejszemu ile chrześciańskiemu zasłużona Królestwu.
Królestwu uwielbienia wiecznego płacząc się Koronę wieńcząca na
czas wieczności otrzyma.

Waszej Królewskiej Mości Pana mego
wierny poddany

i sługa uniżony.

Marcin Błazowski
z Błazowa.

KRONIKI KROMEROWY.

Księga pierwsza.

Polskiego i Słowiańskiego Narodu początek i siedliska.

Rozdział I.

Położenie Królestwa Polskiego.

Rzecz dawno wiadoma, że niedaleko Polacy od gór Sarmackich
i Krapagu, albo Rościada, po obojej stronie Wisły i przy Odrze (którą lub to Wę-
dom, lub Gutalem starzy nazywają) rzece, na północy i na wschód słońca
dość długo i rozłożyście, mieszkania swoje przeszłe granice, wielką część Sar-
macyi, i ziemi Niemieckiej zaciągnęwszy. Których granice, obyczaje rząd
i jestestwo w Rzeczypospolitej innąm Księgą, jak ojcowie na świat wyszłe
dzieci, pilnie opisałem. Polakiem tedy tak sami, tak od sąsiadów, jakoż od
cudzoziemców, nazywają się: Wszakże nazwisko to jest niedawne, i
ledwie od siedmi albo ośmiu set lat, do używania weszło: jako i nazwisko
Czechów, których Łacinicy i Niemcy, Boemami zowią. Jakoż kolwiek Czechowie
jednak i Polacy, jako jednością języka, i bliskością krwi ściągają się, tak też
i z jednego wynikłe: na co wszystkich zgodne zgadza się rozumienie. Ża-
dnym od Słowaków albo Słowieńców uczysz prawie gniazdo prowadzą, za
które i sami chętnie się do niego przyznawają, i językiem mowy swej to
potwierdzają: Słowakami się nazwiskiem pospolitem mianując. Ale aniże
wątpić, albo Słowiańskie imię (dwojako albowiem zwać można) tak dawne
jest. Pierwszy jako widzieć mogę Prokop Cezaryenczyk przed tysiącem
trzydziestą albo czterdziestą lat, wojnę z Gotami Justyniana Cesarza Rzym-
skiego opisując, wzmiankę o nich czyni: takież nawiemnik jego Jornand
Alanczyk. Z jacz Flavius Blondus Forolowieniczyk, który przed tem
lat od nakłonienia się do zguby Państwa Rzymskiego historyą pisał,
wzięj, tem lat czasy starsze Arkadyuszowe i Honoryuszowe opisując że
Słowaki, wspomina. Wszak Jornand rzetelnie pokazuje, że to imię za
czasów jego zjawiło się; co niżej jasniej pokażę. Wicku wyżej pomienionych

Polacy.
Polskie imię
niedawne.

Czechowie.

Słowacy
kiedy.

Procop. de
bello Gott.
lib. 3.

Jornand. de
reb. Gott. et
de Regn. et
Temp. succ.
ad. Tolmi-
ab initi:
Imp. Ab.

Słowiańskie po narodu mieszkania i rozsiano.

pisarzy, Słowany albo Słowianowie, od Dniestru albo Donaju rzeki, na północy mieszkali. A ztamtąd zaś przez też rzekę przeprawiwszy się, Misyą, Panonią, Macedonią, Tracyą, Istryą spustoszonali. Między Drawą i Sawą albo Sają rzekami zaczym w Illiryiey i Dalmacyi osiadłszy, krainie onej, nazwisko ziemi Słowiańskiej nadali; i Rzymskie państwo prawie nadeszłe. Ozem też Jornand i Grzegorz szczęty imienia tego pierwszy Biskup najwyższy świadczą; bo ani ziemi Niemieckiej nie posługowali. Do takiego nadstałek rozszerzenia przyszli, że też blisko połowicy Europy, i po niektórej części otrzymali. Albowiem do narodu tego nie tylko ci zbiegają się, którzy Dalmacyą, Illiryk, Istrią, Bessiady i góry Węgierskie trzymają, albo mianowisko Słowiańskie, na sobie nazą, ale też i inne wielkie szczepy i mężne narody, Bułgarzy, Rascyanie, Serbowie, Bośniacy, Karpiacy, Karwacy, Rusi, Podolanie, Wołynczanie, Siewierzanie, Czerkasanie, Siedzichorcy, t. j. przy gór Krywatele: więc też Pomorzanie, mieszkańcy odnogi morza Wendyckiego albo Bałtyckiego, aż pod rzekę Elbę, których ostatki pozostałe, i po dziś dzień Niemcy Słowiankami, Winlandami albo Wendami nazywają. Niektórzy rozmaitymi nazwiskami i ludźmi rozroznionymi byli: co w Ptolemeusza, i innych Kronikarzów świeżych, obaczyć można. Nadstałek, Luzacy, Kraszaborowie, Slązacy, Morawcy, Czechowie albo Czechowie, i ci sami, o których pod nadanowieniu pisania zachodzi, Polacy. Zaszczyt znamienita sprawić się może, gdy pierwotny naród Słowiańskiego, od pierwszych początku wspieramy: tak albowiem tamo wynaleźć, jeśli że Polacy od niektórych ony oni od Polaków, czyli też obadwa narody z kąd inąd; albo jeśli też Czechowie z pospolu z niemi wszyscy ich. Coby tedy Kronikarze, o początku narodu Słowiańskiego rozumieli, objaśnić przystoi.

Wendowie albo Wordowie Wetichim de reb. get. Sax.

Barzy in Vit. Apost. Zitrienses

Trojakie rozumienie o początku Narodu Słowiańskiego. Rozdział II.

Nieznajomo zaszłe tych narodów starożytności sobie przywłaszczają.

Początek Rzymian Persów Fratów Athenienczyków Egipcyanów Włochów Argienczyków Żydowskiego początku Arabów Saracenów

Nie nowinat to; że wielkie i sławetne narody niektóre, nieznajomości przodków i własnego początku swoich, z których pasli pokazują; starożytności i rodzaju znamienitości, lub to mniemanej lub wymyślonej chełpią się, zaczym z pierwszymi przodkami swymi, albo do Bogów fałszywych odwołują się, albo do potopu świata i Patriarchy Noego zawrzeć swój wywodzą. Tak Rzymianie o znamienitą starożytność i potęgę przyszły, za przodka swego, nie przyznaliby byli Romulusa, ludźby jego i sami o nim nie przytaczali. Tak i Persowie Persem synem Jowiszowym: Frakowie Marsem, jakoby przodkiem narodu swego chełpili się. Athenienczykowie zaś αυτοχθονας to jest; rodakami ziemi własny czynili się, jakoby to sami sobie przodkiem, sami i początkiem być mieli. Takie i Egipcyanom kształtem będzie, które około wyjścia z Niłusowych, wkrótce zaraz początku świata w ziemi swej usiadli: Rydowie Lepaki, którzy kronisti jako najdawniejsze, tak też i najpewniejsze mają do Abrahama, zamałżonego Patriarchy i nieśmiertelnego Boga chwałę, początek pokolenia swego wiodą; a jego zaś nasienie pierwsze, jeśli nie od potopu, ale jednak od zatrzymienia okręgu ziemi gają swoje. Francuzi do Komera albo Gomora. Koronie albo Hiszpanie, do Jobala, synów Jafetowych, a wnuków Noego: czego świadkami Jozef Żydowin i Beroz Chaldejczyk, starodawni Dziejopisowie. Niemcy zaś albo

Jowolonowie, od Twiskona syna Anaxy i Janusa dawnego, (którego to Janusa za nego dodają,) spłodzeni będąc: Mana, Ingewona, Hermona, Marsa, Cramberga, Suewa, Wandala, Peolona, Alemana, i innych wielu królów, za rodzicielé i przodki swoje, długim i szerokim wyliczają regestrem: o czem Kornelius Tacit i tenże Beroz świadczą. Jak Hunowie i Węgrzy, nie przeszłego, na Ituxie znamienitej, sprawo dziedzicznych Attyle króla swego, aż od Hunora i Magora synów Nemrota albo Nina króla Assyryiskiej pierwszego króla, przez ustawiczne namiotów (Stuxmi czy nie?) powadzenie swoje wydobyć. Tak też się do rzeczy przystąpiło narod Słowiański od samego jestestwa Jafeta syna Noego, prowadzą ci, którzy pod takich i czasiech sprawy Dziejów rodzaine pisali. Różnie jednak tu rzeczą dają, albowiem jedni, że Jafet urodził był Jowana, Jawan zaś Filarx, Filarx Alana, Alan Anchizesa, Anchizes Eneasza, Eneasz Askaniusza, Askaniusz Pamphila, Pamphil Reazyleia, Reazyleia tolorego Alana, który najprzód do Europy z Azyi przeniósł się. Jakoby tenże Alan czterech synów miał, a z tych najstarszych Wandal rzekę Wisłę, a Polaki Wandalami od imienia swego zwać rozkazał. Tego tedy Wandala synowie, (miał ich albowiem aż tatek) jako czwarta część Europy opanowawszy, Polskie, Ruskie, Pruskie, Kaszubskie, Slezkie, Czeskie, Morawskie, Konackie, Dalmatyckie, Panońskie Bawarskie, Karawackie i Dalmatyckie i Frazonieckie, nie z komedyi o Krapetach i Tyberynach nie z Historyi wyczerpując, albo rozmaitych bajek nawymyślać nie mogli.

Dziedziny zaś baśni takich, żadnym dowodem, ani powagą pisma nie wsparłych, nie chwytając się, długie wyliczania początków, z przodków pomijają: wszakże od tego Jafeta i Jawana, tylko że przez Helizę syna, początek narodu tego być powiadają: tym uwiedzeni rozumieniem, że mniemanego tych własnie być Słowiankami, Dalmatami i Illirykami, którzy po dziś dzień miejsca te trzymają, na których niegdy też narody były, to jest Dalmacyą za Illiryą pierwsi (gdy wszystkie narody od wieży Babilońskiej po owiwie rozchodzili się z Jonami, Eolami, Helenami albo Grekami, i z innym Heliny i Jawana albo Jana pokoleniem) zwiedli; co przyjęli wspomnieni Jozef i Beros wspominają. Przydają, i to: że Jawan albo Jan, inaczej od Jewana i Jona wzięte jest, tym tego popierając, że Słowacy i teraźniejsze, imienia tego to nazwiskach swoich aż wzją. Rozumienia tedy tego Długosz, Matyasz Miechowita i niektórzy z nazwanych byli. Aż Miechowita kiedy o Sarmatyach pisząc, względ ma na obie strony. Kronikarzów zaś Czeskich Wetaw Kagier, i których on wylicza, Przybysław i Komnus Czechowie, nieznacznie Jan Meringnola Franciszkan Florentski i Filip Kalimach Wlosz. Trzeci też z Historykow dawnych, dziedziczy tego, że to miejsca, które teraz Polacy, Slezacy, Margrabianie, Brandeburscy, Meanowie, Kaszubowie, Pomorzanie, mieszkany odnogi Rodzaniskiego, albo Bałtyckiego i Sarmatskiego morza trzymają, niektóry Wandalami aż po Chersonez i Cymbryjską, bo i sami Chersonez (w którym tych czasów Kolczaya Dessarsya, i Duńska ziemia siedzieli) od dziś zwanie zdaj, mieli: gdzie i postrzegłszy, że ludzi ci, którzy miejsca one przedtym, niż Wandalowie trzymali: albo i teraz trzymają Niemcy, Słowianami, Wendami albo Widami nazywają, że jeden naród Słowian i Wandale, podobieństwem nazwiska, między Wandalami, Wendami albo Widami za chodzącego, uwierzyli być rozumieli. Z gdy niemieccy Kronikarze (z albowiem się tych tego rozumienia) słusznie ile rozumieć mogą. Wandale sobie przywłaszczyli, za to: że miło początek narodu Słowiańskiego przywłaszczyli: uważając że przystosowanie to, do sławy i znamienitości narodu ich, nie bez pożytku było, dlatego aby że z nimi dawny Wandalskiej i szczerej ewidencyi, od nowszego i mieszanego narodu Słowiańskiego, który ani sam z siebie by pewnie, ukazać nie mógł, wygrano tego, nie,

Włoże rozumienie.

Dalmatowie i Illiryay.

Jurani Jan.

Trzeciy rozumienie

Wandalowie mieszkanie

Nazwiska sprawy i rzeczy ojczystej zapomniała.

Gothus in Wandalia.

Confundit Gothos et Getas. Jest Omylenie.

Jornandes.

zdali się. Ponieważ przedtem Państwu Francuzkie, Frankami i Gottami, Brytańskie, Jacatami Hiszpańskie i Afrykii, Gottami i Wandalami; Włoskie najprzod Cymbrami, potem temiż Gottami, i Wandalami, i Longobardami. Panońskie zaś i inszee krainy wschodnie, temiż ludźmi częścią splondrowali, częścią skroczyli, podbili i osiągnęli. Już tedy tak przysadzonemu rozumieniu nietylko potrzeba, ale też i tatarzy, inne rzeczy przychylającemu byli, które od początku Wandalow, z Berroza i Korneluisza Tacita zebrać mnie: to jest za Wandal, przodek narodu Wandalskiego, od Turiskona Nogo syna po potopie urodzonego, początek swój prowadził: i zes tamże Turiskona od Tanais rzeki aż do Renu drogi, rzeki królestwo. Tego rozumienia był wynalazca Wojciech Krancyus, który za panowania ojców naszych, Wandalią opisał, i w pisaniu tamtem, wszystkie sprawy zacne, a sławy nieśmiertelnej godne, Ruskie, Czeskie, i niektóre Słowiańskie, Wandalom i Niemcom swoim, uważnie dosyć przysądził. Też Jan Dlugosz, Historyk Miechowita, i inni nowotniejsi pisarze rozumieli. Antoni zaś Bonfiniusz włoszech, które o początku i sprawach Węgierskich, kroski Matyaszowi Królowi pisał, ani niedoskonale z nimi o tem rozumieniu, aczkolwiek w tej mierze, nie jeden się ich odeprzeć. Ani im na surowo, którego, nasladowac mieli, z kronikarzow dawniejszych, na Jornandzie zchodzi: ten albowiem w księgach swych, które o dziejach Gottyckich napisał, ich Strony popisac się zda, gdy Słowiany albo Słowaki, narodem Wandalskim czyni. To jako sprawiedliwie niżej obaczymy.

Wyższe pomienione rozumienia fałszy.

Rozdział III.

Lecz ja na te rozumienia nie niedaję, do czego na ploch owia żadna, ani tabomi, jako się pisz pokaże, uwiedzeni pobudzony. Na zdaniu się za rzecz potrzebna, abym tu ex professo o tej słowiańskiej Genalogii, która w pierwszym rzędzie rozumienie trojańskiego pokroju, dostatecznie uczynione nad pierwsze, do rodzinie zbijać znać. Na dwoje zaś poslednie, ani srodze, ale też się jednym pendzlem miejsce, na których słowiany siedzieli, wspierają, wiec się też na nie razem tak odpowiedzieć mnie, że nie potrzeba Słowiaki z Dalmatami, Illiryki i Wandalami za jeden naród, dlatego tylko liczyć, iż oni niekiedy miejsca jich osiadali i teraz osiadają: bo oni Wandalowie spolnego początku nie mieli, z Panami Maurytanami i Aframi: ani Francuzi, Gottowie i Longobardzi z Włochami: ani Frankowie z Hiszpanczykami: ani Żydzi albo Izraelczykowie z Chananejczykami: chociaż Wandalowie Afrykę: Francuzi, Longobardzi i Gottowie Włochy, Francuzi, francuzkę: Żydzi Chananejską. Drudzy zaś po drugich, dawnych obywatelach wygnawszy albo wygładziwszy, siadali. Tak też i w Panonii, a ex między Francuzi, potem Gottowie, Sarmatowie Wandalowie Longobardzi, Hunni albo Hismari, Slowiany i Węgrzy na przemiany następując, wsiadali. Jednak że te wszystkie narody nie jedne są, i nie urodzony początek zeszłe, mają: Chyba żeby kto wspolnego narodow wszystkich, przodka Nogo, albo Gleby, sięgając, Adamos ustanowił. Owo rzadko nie zawsze, własne narody, przy ustawnych albo utrzymywaja narodach, albo utrzymywały: owoż jedne od drugich, albo wypędzone albo wygładzone bywają; a potem dobrowolnie od do innych się krain wynoszą, albo spełnością, lepszą, gruntem uwiedzione, albo też potrzebą gwałtowną przyciśnione. Co jako olych, którem teraz wyliczał, narodach, tak też Assyrjach, Troadach, Saccamoniach, Archadyjch, Trojanach i o wielu innych narodach starzy i pamiętni Historycy przez pisma podali: tak iż prawie nie, który pospolicie Comicus powiedział: Rzeczy, prawie, wszystkie odmiennosci podległy; do przemieniania, narodow i odmiennosci [illegible]

Narod Słowiański nie znany.

Rzymianie i Grecy od Barbarow splondrowani.

Słowiany do czytania a pisania i pomnienia sposobni.

Dalmacie i Illiryi.

Appianus in Illiria.

Ptolomeus in Geografii lib. 2 cap. 3.

Miast Ruskich i ludzi Dalmatskich i imiona Illiryckie.

fortuna, prawdziwie szczęście mnie). Lecz to w narodach innych dowiesić i pokazać jest tatarzy; czesto się nie narody inne od nauk i obyczajow nie odrzekały; a czasu się nie same grubemi bity, uciskie zwyczaje uczeni miały, którym nic na wrzesnosci i nauk do badania się o rzeczach, nic na dostatkach i pilności do pisania o sprawach i porządkach nie tylko sobie przyległych, ale i postronnych) narodow nie schodziło. Polacy zaś i Słowianie tak nauk, jako i nauczonemi nie chcieli pogardzali, ani wczesnosci żadna do nauk uwiezenia, i ludzkiej nie obstawali; pomiędzy sami będąc tak mi grubymi, między sobą byli usiedli, i ze Słowiańskie pogranicznie wojny toczyli. Z gdy się tak z pierwu, nikomu niezonajmi i niekrzywdzi wspolny gwałtki, narody grube tamili; dopiero tych czasow, nad na świecie poczęli, gdy których Rzymianie i Grecy, (z tych albowiem najprzod uczenia i obyczajow nauki kosztowały.) od ludzi grubych t. j. od Persow, Gotow, Wandalow, Alanow, Szwabow, Longobardow, Saracenow, Hunnow, a na ostatek od samych Słowian, zniewazani, splondrowani i prawie wygniezeni w bogo, od nauk zwyczajnych odpadli: a domowemi się tak oni, rozruchami i kłopotami, zawikłani, ani czasu do przeczytania ani do opisowania początków, i spraw swoich, narodowych, postronnych; tych zaś, z których za korzystą swoją w mniemaniu mieli, nie mieli. Więc iż od czasow tamtych sprawy powiklaną i nie pewną mamy historyą, a mianowicie o Słowiakach, którzy do czytania rzeczy pamięci godnych, a nie do pamiętania nik, podobnie się i skłonniejsi (y sławy nie potrzebujący) byli: dla tegoż nie tylko nic o sprawach i początku narodu swego nie wymyślili; jako znać Gottowie i inni, których wiele dla ozdoby i pomnożenia sławy swej czynili, ale też o nich i nie pamiętali; ani tego do potomności przez rzeczy wzajem podawali, jeżli co było od przodków swych pewnego i prawdziwego wziąć. Ledwie tedy jest około sześciu lub siedmi set lat jako Słowiański albo Nadgarski, naród, nauki wszpol z wiarą Chrześciańską albo cokolwiek poznej przyjął, których uwiezenia, nie tak się był dalece przyjęły, iż chwalił; przedstawiając każdy z nich na tem, gdy tajemnice myśli swych w nadbytnosci drugiemu jakokolwiek przez list otworzyć umiał, chcia rzeczy przeszłych albo przyszłych, nie będąc ciekawym. Lecz ja dotąd, nalem się zadziwiać ukazać się, naród Słowiański z Dalmatami, Illirykiem i Wandalskim narodem, za jeden uważać nie potrzeba. Teraz nas jeszcze mianowicie rzecz, do chcy dowodzić, czyne być między sobą te narody: co rozdzielnie najprzod o Dalmatach i Illirykach, a potem o Wandalach mowić się będzie.

Słowacy Dalmatami, ani Illirykami nie są.

Rozdział IV.

Dosyć wiele o Dalmatach i Illirykach greccy i łacinscy Kronikarze podali do wiadomości, gdyż z nimi Macedonczykowie i Rzymianie wojny niekiedy toczyli: Wprawdzie Appianus Alexandryjczyk, własnie o nich samych księgę wydał i Illirykiem ją nazwał. Którzy aż poznie od Berroza, poczęli narodowych wypisał: nic jednak do przedsięwzięcia nabrzego nie należy. Pomienia tedy ten, więc też i Ptolomeus w Geografii swojej, takoż i inni Pisarze, przed i po nim wszystkie miasta narodów onych, jako Segesti, Delmini, Salon Promone, Serpon, Metulli, Skardone, Jador. Rzeki nad. Nar. Sae albo Saue. Narody: Skordiski, Tryballi, Dardani, Dardony, Autariaty: których imion nazwiska, nie tak wspolnego z języki słowiańskim nie mają: jako to które poznij w używaniu były albo jeszcze są: to jest: Jajce, Zagrabia, Stlauz, Kamennograd, Biełograd, Nowograd, Brzemień, Stolp, Jablanecz, Gurka Lipa, zamki i miasteczka: Rzeki, zaś: Reka, Dobra,

Nowe nazwiska, rożne od dawnych. Nadmienia narodów dalmacyi i Illyrzku dawn.

a włość albo powiat, Krainą zowią. Zstąd znać, że po zgubie Hołomeusza i Apiana pewny jakiś i przybłąkany naród, w tych tam krajach tamtejsze obywatele dawne lub to wygnawszy, lub podbiwszy i zniewoliwszy, osiadł był: a po tem miejscom onym, oczyścia dawne nazwiska zachowali, czyścia nowotne, od pierwszych dalsko rożne nadał. Już tedy na to co za przyczyna wymyśla. Ciekawy narodu tego, który pierwej Dalmatami i Illirykami zwany był, potem siebie Sławiankami a ziemię swą Sławonią nazwać miał; jeżliż one od powziątku Słowacy trzymali? Lecz to aux uwagi, wszakże domyśl, przecie jest. Ale jeśli domiodę, którego naprzód czasu Słowacy w Dalmacyą i Illiryk obce siedliska swoją siłą otargnęli, i z nich osiedli, mam za to, że żaden plac nie zostanie wątpliwości. Do pokazania tedy tego, dojrzyjmy na samym Prokopie mieli, który za Justyniana Cesarza z Belizarem Hetmanem wojska onego, dla wyrozumienia rzeczy, przy niektórych bytach bywał, przeto najpewniejszym świadkiem rzeczy tych, które się czasu i prawie przed oczyma jego działy, być może. Ten tedy o wojnie Gotyckiej w księgach pierwszych tak mowi: W tym Marcin i Walentynian Rzymy sześć set ostatnia prowadząc, Belizarowi na pomoc przyszli: między którymi ludźmi, większa część Słowaków, Hunnów i Antów była: którzy za Istrem rzeką nie opodal brzegów jej, mieszkają. W trzeciej zaś księdze tak: Wielkie wojsko Słowaków przez rzekę Ister przeprawiwszy się, i mieszkania krajów tamtych spustoszywszy, silną rzeczy Rzymianom zabrali; i zaraz przyjdzie: Ale Hildibiusz tak dalece z Barbarami (Słowaki ten z Barbarami zowie) srogim stawił się, że przez cztery lata, i jak długo rządu na sobie miał, nigdy żaden z nich, dla ukrzywdzenia Rzymian, przez rzekę pomienioną przeprawić się nie śmiał: ostatecznie jeźdźce Rzymianie, sami często się na drugą stronę tejże rzeki, z Hildibiuszem przewoziwszy, wielką siłą Barbarów zabijali i w niewolą zabierali. Z kolei dalej też Słowaki, i krewne ich Anty spominając pisze: Dostatek, prawi, gruntów mają, jako ci, którzy nad dalszym brzegu Istru rzeki mieszkają. Za Istrem (tejże i Dunajem zowiemy,) powiada, że na ten czas Słowacy mieszkali. Znać zgoła że Dalmacyą i Illiryk ztej strony Dunaju Rzymianom i Konstantynopolitanom przyległy. Frycko zaś potem, w tejże księdze i temiż Prokop tak mowi: Tegoż czasu wojsko Słowiańskie przez Dunaj przeprawiwszy się, Illiryki wszystkie aż po Epidamnon niezmiernemi krzywdami ściągło: częścią zabijając a częścią bez rozmysłu lat, których się godziło, w niewolą zabierając, a dobra własnych zdzierając okrutnie, mordowało: nadto zamków wiele murowych i obronnych na miejscach onych pobrało. Znowu tenże wspomina, że się było Słowaków tylko trzy tysiące, bez wszelkiego przeprawy broniącą za Dunaj przeprawiło: którzy częścią do Illiryku, a częścią do Fracyi wpadłszy w obudwa tych krajach Hetmany Rzymskie porazili. Zaczym wszystkie Frackie i Illirychie dzierżawy spustoszyli, zamków wiele oblężeniem pobrali: a nigdy przedtem krom razu, przez Dunaj przeprawiać się nie kwapili. Lecz w tenczas dopiero granice Rzymskie pustoszyć i najeżdżać poczęli, z kąd jeńców rzesz niezliczoną z sobą zagrabiwszy, do domów się swych (tj. za Dunaj) z niezmiernym łupem srodze i że tam częścią potem wędrowali: a gory Illirychie przebywszy, od Dalmacyi przeciągnęli, tamże wielką moc wojska Rzymskiego porazili. Przydaje na ostatek, że od onego czasu już nie uryzarza tamże miejsca, nie mieszkali, lecz jako swych własnych domach, panowali, nic się nie pytając Justyniana, nic obawiając. Tak tedy Prokop. Z kąd jasno pokazuje się, że na ten czas Illiryki i Ister i Dunaj.

Słowacy i Sławonia.

Sławacy kiedy Dalmacyą i Illiryzą zajęli.

Proc: de bel. Gott.

Ibid: lib 3.

Dalmata, rodziny od Słowaka był. Przydaje mąż tenże pisarze i z Blondusa, wprawdzie pisarza nowotniejszego, ale dziejów starych wypytowacza pilnego. Jeszcze tedy Słowa niektóre Św: Grzegorza, na świadectwo przytoczywszy, tak mowi: Facz prawi: Grzegorz o Słowiańskiem do Istru latarzowaniu dostatecznie nie pisze wszakże my wiemy, iż naród ten, o którym powiadaliśmy, iż, na tamtą stronę Istru Dunaju mieszkał, a za rzeką tą, stronę Świtskiego i syna a Maurycego przeniósł sobie prawie miał, to tenczas na pierwszej krainę odnogi Adryatyckiej, po prawym był zaiął brzegu i tak w niej ustawicznie przebywały, że co ich przedtym Istrya i Dalmacyą, nazywała, ani do czasów naszych zowie się Sławonią. W drugiej zaś księdze tenże mąż, który po Maurycym nastąpił, opisuje to tak mowi: Tegoż czasu gdy się Państwo Konstantynopolskie rozruchami onemi wstrząsło i Hryce tłukło, Słowacy, których osiadłość w krainie Dalmackiej i Illiryjskiej, pokazałem, wszystkie powiaty ogarnęwszy, które ci Państwa Rzymskiego Hetmani najeżdżali, a lud od Prokasa dla obrony zostawiony, mężnie i nieustannie bronili, wszystkie Dalmackie i Illiryckie morze Adryatyckiemu przyległe powiaty, podbili. Z tąd mniemam stanowczo i jasno pokazuje się, że Słowacy Dalmatami ani Illirykami nie są, ale ze krain żadnej z tych, a zwyciężywszy, albo wygładziwszy narody tamtejsze, sami na ich miejscach wielkiemi i Illiryku osiedli: A tak zich dowodami zgodzić się to nie może, co o pozaz tku narodów pierwszy pisarze do potomności podali. Już tedy do Wandalów, które Prokop Wandalami nazywa, powrócmy.

Siedliska Wandalskie i Słowiańskie

Jeżli Słowacy są Wandalami?

Rozdział V^ty.

Prokop: de bel: Vanda.

Jornand: de bel: Goti:

Granice państwa Attyli Króla Hunnów aż pod jezioro Meotyn.

Strabo in Geograf: lib 7.

Różni ludzie w jednej krainie przypadkiem mieszkali.

Ani w tym zaiste wątpliwości niemasz, że Słowacy trzymali, albo i teraz jeszcze te miejsca trzymają, na których (wiść jest że) przed laty Wandale mieszkali. A ni to o tych tylko miejscach rozumieć potrzeba, które po dziś dzień od Wisły i Dunaju aż pod rzekę Elbę i okolicą Bałtyckiego Morza, Czechowie, Ślązacy, Brzeszczanie, Wendowie, Meckelburgowcy, Pomorzanie, Holsteinowie i Sasowie trzymają: a le też o niektórych innych, które Wandalom niektórzy z Historyków przyznają. Albo wiemy i Prokop, którego mowę wyżej pomieściliśmy, że Wandalowie od jeziora Meotyn wyszli, z kąd potem głodem wypędzeni, na Franki, Niemce uderzyli; pismem o swiadczył, o tejże jakoś nie Wandalskiej wydanym. Także i Jornand spomina, że a Wandalowie te miejsca niekiedy trzymali, które w sobie od wschodu słońca w Dacyi na ten czas (jako pisze) mieszkające Gotty od zachodu Marcomanny, od północy Hermondury, od południa Istr albo Dunaj zamykały. Ale Słowacy, jako niżej pokażę, około Meotynu nie dzielili: jakoż i po dziś dzień aż do tego jeziora Meotyna i Rasu, ludzie narodu Słowiańskiego, granicę swoję ciągną. Więc też na północy brzegu Dunajskiego i w Panonii, poczęwszy od Dalkow, którzy teraz Suidniogrodzany i Wolchami się, aż pod ziemię Gallicką, którą Strabo Bojemom nazywa, nieliczni Słowacy mieszkali: z tamtąd to Illiryk, Dalmacyą Istrya powiaty Rzymskie jako się wyżej pokazało, plondrowali. To że tak jest pozwalam: wszakże tym samym dowodnie pokazać się nie może, aby Słowak i Wandalem jedno rzeczą było. Albowiem nie masz tu nie podobieństwa, że różnych czasów, rożne narody na jednych miejscach z sobą ociadywały, i że pod jeden czas, przestronna krainę, jako (jako jest Sarmacya) nie jeden i nie jednego pokolenia naród utrzymywał. Znać zgoła, że się krzina Meotynowi przyległa długo i szeroko rozbiegła; która za przyjmowaniem od Greków przez morze do Gnidy zaglądających, Grekom i Rzymianom znajomsza i sławniejsza była; owa zaś głęboka Sarmacka i Tatarska dla grubości i srogości swej (nieznajoma; z nad że ci pisarze miejsca, choć też od Meotydu odległe,

Wandalowie zkąd i dokąd szli:

aego tylko słuchem o nich dojść mogło, te wszystkie Meotynowie przypisuiąc, albo Wandalom, czyliż Roxanom albo Roxolanom jako też i Słowiankom przypadli. Finiczky Dakami też Marchomanami, Hermundulami albo Hermondurami, a między Dunajem wielka barzo granitow znajduje się polać, która tych czasow imieniem ziemi Węgierskiej szerzyć się i w którym jako Wisłowa, Sekłowie Sasy, Węgrzy, tak też Słowacy, i tegoż gniazda z języka ludzie Rascyani i Morawcy mieszkaią. Nad to znać, że prawdat około wiały i morza Niemieckiego leżący, który Wandalom przypisuią, wiele w sobie zamykał narodow. Lacno tedy, tak od pomienionych Jornanda i Prokopa, jako i od innych Pisarzow pojąć się może, co z tych rożnych siedliskach Wandalskich rozumieć mamy, to jest że ci lub to od Szanie, lub od morza Baltyckiego i Niemieckiego, lub z kąd indziej do Miłtynu przyszli, a tamtąd zaś czasu niektorego ku południowi i wschodowi udawszy się między gonami Sarmackim a Dunayem na granicach Jazygow, Mołdawią starą i po Panonii szerzyli i aż się do ostatniej granicy Niemieckiej przeciągnęli, Francki wojnam wszczęli: z tamtąd zaś do Francyi, Hiszpanii, a na ostatek do Afryki i do Włoch przeniesli się. Zatym Słowacy na miejsca zabytego ogołocone, albo na pół spustoszałe, nastąpili. To jaśnie Blondus ukazuje pisząc, że się Słowacy na siedliska Burgundionum i Wandalorum od Stylikona poruszonych, rozmaitych uciekanych przemienili. Więc aby wszystko to w Polakach i Czechach pisał, nie ieden pokaże. Słabe to tedy domysły, któremi się przywiązać usiłuią, aby Słowacy jednali narodu z Wandalami zaszli gali. Ponieważ Blondus inszy naród od tego ostatecznie bydła pokazuje. Albowiem gdy niektorzy Wandalitę od rzeki Wandala, która teraz Wisłą zowiemy, mianowane być chcą, śmiesznie dowodzą rozumieią, że by rzeka pomieniona, od Wandy Krolowny Polskiej, to nazwisko Wandalu wzięła. Inszy zaś mniemaią, że się Wandalowie Niemieckim językiem, zkąd od słowa przywodzonego, które im mieszkania odmieniaią, tym często w usciach przezywało (albowiem to słowo Wen daią; jest słowo polakujących się wczesnej dzisia spiżarnię jego w drogę.) ale takich fałszywych domysłow z dziwiąc się niechcę pomieniać to i nie Wandali, nad Wandę albo Wendę dawniejsze jest. Ja jednak gotowanie inszymi daleko dowodami, Polakow ani Słowakow Wandalom tłumaczę. Najprzod albowiem spuszczę rzecz te dwa narody między sobą mają, Drugie że Wandalowie władzy Krolewskiej zawsze przeciwnie i narodem pieszczonym i dalekim (co Prokop) wzpomina) bywali. Słowacy zaś i Antowie, jako tenże świadczy, żywot twardy, gruby i niekształtny miedli: w szałasach i na niewcych gorturze się chali: w kłatkach niebezpiecznych daleko od siebie mieszkali, i zmyślna na miejscu często się przenosili: Zkądże ich Cechowie onego, to jest bugunami nazywali. Więc ani zwierzchności żadnej mieć nie chcieli, gruby i nieprzytrzą zazywaiąc wdzięczności. A mad to języki prawie Słowacy wszyscy do Wandalow mają. To Blondus dostatecznie o Polakach i Czechach tak mowiąc ukazuje: Mieszkali, prawi, jakom wyżej powiedział, na miejscach tych Wandalowie, o których nadzwyczaj potrzeba że gdy się dla istrzymienia w panowaniu Rzymskie rzeczy, prawie narodu swego w cząstkę nie byli odjechali. Zarazem Słowacy rychło potym na miejsca ich nastąpiwszy, tak dalece języki ich pomięszali, że żadnych dowodu, trzeba zakleci. Tak Blondus potrzebuje się między wszystkim, że Wandalowie Gotckiego i Niemieckiego narodu byli ludzie, i jednego z nimi języka używali. Świadczą o tem, Eutropius, Paweł Diakon, Prokop, i z tych wszystkich najdawniejszy. Cornelius Tacit. bowiem nie Grantius. Tymże tem za Methodyuszem Mezenika też wszystko pokazuje, w którym Wandalowie do Konstantyna Wielkiego Cesarza piszą, Niemcami się być przyznawaią. Toż i Franciszek Kronikarz czyni. Potwierdzaią im tego imiona Królow, i Krolow narodu ich, które początkiem i Etymologią niemiecką brzmią. Jako to Genzeryk, Hunerik, Gilderyk, Syggeryk, jakby od dostatkow geszt, kurów złota i pszczyżtwa imiona pochodzą. Nuż zaś:

Błond: Hist. decad. l. lib. 1.

Wandalorum Niemcami są. Eutrop: hist. lib. 10. Paul. lib. 1. ex: Gratis Longo.

Prosp: de bello Vand. Isidor. Hist. Goth. Chron. lib. 1 Vand.

Wen daią, Etymologia fałszywa Wandalów.

Od rożnemi odmianiony Wandalowie bywali: Vand. de bel: Vand.

Rozmaite języka Wandalow autor: de c lib. 1 & 2.

Wandalowie Niemcami są.

Frydebatt, Transamund, Gatamund, Zygmunt i inne takowe; którym imionom Hiszpańskie i podobne niektóre tu imiona Gotowie, i które czasu Burgundyonowie (sami się ci za Wandalom przyznaią) czasu zaś ci, którym my teraz Niemcami albo Teutonami nazywamy, tąż gesz nachowuią. Nazwiska zaś albo Herbu Słowiańskiego i najmniej tego nikt z uczonych, którzy Wandalskiej, nie użytkuie mi, chyba podobne u Kranczyusza, Lubeke, Rostok, Wenina Stargard albo Starogrod. U Helmolda zaś, Wratysław, Przybysław i inne tym podobne miejsc, miast i Xiąząt imiona; które ja od Słowiankow, po uprowadzeniu się Wandalów w historyi miejsca swego, nadane być pokaże. Dużo się tedy dowodzi, że Słowacy którzych językiem prawie nic wspólnego z Gotzkim i Niemieckim, nie ma, Wandalami nie są. Listaż ten Prokopowe z pomocnikami swymi Kranczyusz, złe świadectwa Jornandesowego, jakoby ci Słowacy z Wandalami spokoje mieli, używaiąc. Franciszek zaś Kronikarz, mowę prawdy przekroczył, sami się niedaią: aż ci przeciwko woli, jako samiec rozumie, gdzie się indziej powiedziało, Jornandesowej.

Jornand: de reb. Get. Franc. Cron. Germ. Exegesi Cz. l. 1. cap. 2.

Słowacy Niemcami nie są.
Rozdział VI^ty.

Albowiem że tenże Kranczyusz z całego używania mowy Niemieckiej u Czechow (jako sam ja i u Polaków) i z mieszkańcach dowodzi tego, że Słowacy Niemcami są, widać zi tedy tym sposobem dowodzi, że też Włochy, albo Łacinicy, tymiż są. Albowiem to języka używanie było prawdy u Polaków z ustawicznej Rzymianom, Włochom zaś i Hiszpanom z tym zwłaszcza, którzy w Niemczech albo wokoło siedli, albo kupiectwem się trudnili, języka nie zażywaiąc. Byli także tamtejsi Cechom, gdy Rzymianom holdowali, a Rzymianom grecki: Więc to jąż dla tego Grekowie z Rzymianami, Włochy zaś i Hiszpanie z Niemcami jedno być mają? Nie dobrze zgoła ten listy Kranczyusz dowodzi. Co jeśli Słowacy są Niemcami albo z Niemiec pochodzą i ich języka używali, z każdego tedy przykładu, to jest nowego Słowiańskiej rozpolitury i ustawicznej zdarzaiącej się do nich z którego jako do Niemiec, tak też od wszystkich pogranicznych przykładu jest rzecz. Co że u Bułgarow Rusi Wołoch, zwłaszcza i Moskwy, którzy narodu Słowiańskiego są, albo żaden albo rzadki i przypadkowy tegoż Niemieckiego języka zażywaią, a Słowiańskiego zaś uzywaiący, a nie w tych Krainach Wandalowie, to jest u Polaków i Czechów panuiący: Gdyż rzeczy to, dalsze rozsądzie szczegółu, które dalsze początku bywaią; Słowiańskie tedy Słowacy przynależne używaią, tedy to z tego nich się być rozumie, że albo po części od nich byli wzięci, albo że poznaj na ich miejsca przyszedszy, powłoce ciała i dawne zwyczaie Słowiańskie pogromili albo bardzo mało zostawili. Co że się wkrótce widziało: Naznowiskim i w Margrabstwach Saskich a zwłaszcza niektorych czasow w Polsce i Szląsku, na szczęm miejscu okaże. Już tedy ani świadectwem Borex, który tamecznego jakoby Turczyna wszystkiej Niemieckiej Szczery, pierwszy Ojciec i spłodziciel, od Tanais rzeki aż do Renu królowali, i Sarmaty naród wielki zostawił, dawniej tego nie może, aby Słowacy dla tego Niemcami być mieli. Albowiem że pewniej wiara i powaga Borexowi zostanie (które mu jednak koło się pomienionej, mądrzy i pilni dziejow dawnych Spiągowie niektóry za jego nie przyznawaią) i że także Słowakiów Sarmatami bydź spłodzonymi nie pozwolimy (na co troche niżej, chętnie się pozwoli;) i że aż z Turczynem do Europy zajechawszy, w tych krajach, w których i po dziś dzień mieszkaią, siedli byli: Wszakże nie zaraz to za tym idzie, aby Turczynowym pokoleniem byli: Nie potrzeba albowiem iż naród jaki, Krolowi jakiemu hołduje albo do niego zaliczony jest, dla hołdowania tylko i zaliczenia pokoleniem tego panuiącego, albo z jednego szczepu pochodzącym, zowiemy: Czasem nie tylko od dziejach wiekow dawnych, ale też i całego rzeczywistych obaczyć można, że wiele ludzie, Krolowi innego narodu hołdują. Drzymaiemy się nadto, że niektóre narody od Xiąząt albo Krolow postronnych, rzecz oczywista, na innych miejscach osadzone były. Już tedy Borex Sarmatyą od wschodu słońca Tanaim rzeką, a od zachodu Renem ograniczał. Wszakże sarmatownie podług świadectw greckich i Łacińskich Pisarzow, od Renu zawsze opodal mieszkali; a około Tanais zaś, granitą nie mało zdawna jeszcze trzymaią: tak że ztamtąd nazwiska, a nie stąd tam pochodzić się zdadzą; gdyż ta i ziemia obfitsza i niuto wrzesińsza i bliższa jak

Lorm. lib. 4. N. 5.

Borex de Sarmatyi.

Grotius Sarmatyi.

Azyatyckiéj Europejskiéj Sarmacyja Babilonii, zkąd na wszystek kraj ziemi, po tąd świata, narody się były rozsiały. Snadź tedy niesłusznie wierzy, że albo wyktadacz fałszywie zrozumiał i nam do wiadomości podał, Chaldejczyka Pisarza rozumienie, gdyż w rożnych językach, rożnie niekiedy rzeki mijsca i narody nazywano. Albo że też i sam pisarz, o rzeczach tak dalece od siebie dzielących myśli się mylił: albo że nie wiedział granic narodów tych: albo w jednem tem imieniu Sarmatów razem Niemców i Sarmatów zawarł. Jako też i Sarmatów niektórzy imio niemiecki przyswobiają. Inni zaś Scytów albo Tatarów iż rozszerzył na Sarmaty i Niemcy, przykładów świadczy C. Pliniusz. Zapewnić tedy Sarmatowie Niemcami nie są, ale się odnich Wisłą rzeką na wschód się słońca podających, zdawna dzielą; czego złego Pliniusza, Korneliusza, Tacita Strabona i Ptolomeusza dowodzimy. Nie tedy ani Wandalami ani Niemcami Słowiany, ani od nich spadkowi, jako ani Dalmatami, albo Illiryjkami, ale zkąd inąd pierwéj, niektórych czasów w Illiryku Dalmacyi, Wandalii i Niemcach osiedli. Jednakowo o Wandalach i Niemcach dokładniéj się potem mowić będzie. Zkądby tedy wyśli Słowianie potrzeba.

Nazwiska Scytów. Plin. lib. 4 cap. 12.

Słowiany albo Sławinowie z Sarmacyi wyśli.

Rozdział VII.

Słowianie Wiślańscy.

Już nam w prawdzie mało przedtem Prokop i Blondus pokazali, że Słowiany za czasów Justiniana Cesarza z krajów zadunajskich do Illiryku, i innych prowincyi Rzymskich zatargnęli byli. Inne zaś rzeczy, z tychże i innych, tegoż i dawniejszego czasu pisarzów pokazują się, że w tych mijscach pierwéj Peonowie, Dakowie, Jazygowie, Gotowie, to jest jeźli się nie mylę, są Gotami, a więc Wandalowie i Hunowie mieszkali: które po niektórym czasie obadwa narody Hunom ustępując, Gotowie w Mezyi i Tracyi osiedli, a z tamtąd do Włoch poszli. Wandalowie zaś od Stylikona wygnani, do Tracyi przeprowadzili; nadto Hunowie za panowania Attili króla, do Niemiec, Francyi i Włoch zatargnęli: i że z tamtąd wróciwszy po śmierci Attili, od ludzi pogranicznych zwyciężani, i do wielkiéj ciasności przywiedzeni byli. Temi tedy czasy Słowiany mijsca, któremi przypomniał, Dunajowe jmy legli, pobobieństwo że osiągnęli: lub to za pozwoleniem albo przed Wandalów, a potem Hunów lub za zawojowaniem. Więc pokazuje się, że też przedtem jeszcze, ciż te mijsca trzymali, jako niżej obaczymy. Zkądby tedy, na mijsca te przyśli nie trudno z tegoż Jornanda wyżéj, pomienionego pokazać. Pisze tu albo wiem, że Słowiany, z krewnymi swymi Antami, po lewym boku Alpów, Dacyą, Istrą, stanowiących na północy i od wschodu wiatrów północnych ciągnących, mijsca osiedli byli; a że Słowiany pomiędzy od miasta nowego i Staurium Rumeńskiego, i od jeziora Musyanem nazwanego, aż do Danastru i ku północy aż pod Wisłą mieszkali. Że tedy innych mijsc od Jornanda pomienionych nie wiemy, w prawdzie z Alpy, Dacyą, od wiatrów północnych ciągnących, są góry Sarmackie: Wisła zaś, którą ono Wiskłą nazywa, Sarmacyą, jakom już powiedział, a nie miecką rzeką dzieli. A Danaster, od Jornanda Borysthenem rzekomy, od drugich zaś jeźli się nie mylę, Tyrasem zgoła Sarmackich wszystkich wzajemnie: i po dziś dzień Niestrem albo Dniestrem od obywatelów Sarmatskich, gdyż i sam jest w Sarmacyi zowie się. Dla tegoż znać, że Słowiany z Sarmacyi na południe do Danacyi, a przezań przepuszczony się na zachód poszli. Zgadza się z temi świadectwy, i to co Blondus pisze: że Słowiany od Bosphoru Cymmeryjskiego nad Tanaym przeszłym mieszkające, do Dalmacyi i Illiryku się przenieśli. Wtenże sposób pisze i Antoni Sabelik. Jeźli tedy potrzeba, jeźli Słowiany narodem Sarmackim czyli za przychodniami, i zkąd, kiedy do Sarmacyi przyśli. To niemylnie potrafię, gdy tu dawny Sarmatskich, a nie tamtego co mianowicie opisuję.

Jornand de reb. Get.

Dniestr.

Blond. Jorn. Sabel. Enn. lib. 8 lib. 2.

Narody Sarmackie.

Rozdział VIII-my

Roxolanie albo Ruś.

Wprawdzie Jeografowie i Historykowie dawniejsi, tudzież Sarmackich wiele tak tych których imiona wyniszczały albo odmieniły się, jako i Bułgarów, Roxany albo Roxolany i Serby pomniejszą: z których jedni i pożdzisiéj jeszcze na dawnych swoich siedliskach mieszkają; drudzy zaś mieszkania odmieniwszy, imion jednak nie odmienili. A iż Roxolanie europscy, za czasów Oktona Sylwiusza Cesarza t. j. przed lat tysiącem i pięćset, Mizyą prowincyą Rzymską, nad morzem i Dunajem leżącą, opanowali, świadczy Korneliusz Tacyt. Trzymają tedy i teraz jeszcze ci, z prawie mijsca i cokolwiek znajdują się granicą między Dniestrem garami i Nistrem rzeką zdawna wspomnianą a i między morzem Euxińskim albo Czarnem, a jeziorami Meotyn: które Tanais wpada, aż pod ocean mroźny granice Szwedzkich, Inflanckich, Litewskich, Ruskich zajmując. Orzem jeszcze dalej, za Tanaim w azyatyckiej Europie; oprócz mijsc Meotyńskich jeziora i morza Czarnego przyległych, z których od Tatarów są wygnani. Konaras sprawdzie (którego pisma greckie i łacińskie po pewnem wydaniu Wagg, moich na świat podane są) Roxy na rodem Tatarskim być i w góry Taurus mieszkać powiada: Rosami tedy on, a Grekowie nowotniéj się Roxolany albo Roxany, a drudzy pospolicie Ruscią nazywają. Łacinicy zaś Ruthenami ich pospolicie w pismach i nowych swych przez omyłkę zowią, od Ruthenów Francyi agwitańskiéj ludzi, inne zamieniając. Wspomina też Gramatyk Wojciech Kromer, Jan Magnus Gott, że Gotowie i Skrofinowie obywatele Skandyjscy, wielkie wojny, od wielkim dawnym przed narodzeniem jezusa Chrystusowem z Ruscią pogranicznemi widali. Moskwa zaś albo Moskwicinowie, wedle pospolitego nazwiska, sąsiedzi Ruscy albo rzecz jakże plemię i część, bardzo wiele Sarmacyi europskiéj, jako i azyatyckiéj trzymają: których Ptolomeus Modakami i Amazobami zowie i ziemię moskiewską wspomina. Strabo zaś Moskwę o granicę z Kolchami mieszkać powiada. Ruskiego ci i Słowiańskiego języka swojego Wszakże nie tak nazbyt dawno ludziom zjawieni: na on czas zgoła, gdy po rozdzieleniu, na wiele Xięstw Państwa Ruskiego przed dziesma stami lat Xięzie niejaki Jan syn Danielów, ten jeden powiat, który od zamku Moskwy, ma imię, pod władzą swą trzymał, a zamek pomieniony przedtem mały i niherezmny odnowił i rozszerzył. Ozem szlowiek powagi, pełny i mężny przyjaciel wielki, Zygmunt Herbersztyn, Ferdynanda Cesarza, namienionego a króla czeskiego i węgierskiego Konsyliarz i Podskarbi Radzieski w Moskwie swojéj z tegoż narodu mościwskiego dziejów rocznych i zrozmaitych ich opisawszy, gdy trzykroć w Moskwie ich od Maxymiliana starszego i Ferdynanda potem był, jaśnie do pamięci podaje. Gdy tedy byli Jana wspomnionego Xięzica potomkowie przy tęgiwszy sobie, częścią małżeństwem i wielkością państwa

Moskwicini Moskwa

jak i za Jarosława. Ruś północna Rusią Moskiewską nazwała.

Dzieje Metropolitów Ruskich.

Książęta Moskiewscy przez ich Patriarchę Ruskiego Metropolitę Ruscy, Bułgarzy, Jornand. de rer. succ. Reg. Film. de Reb. Goth. Stond. dec. lib. 9. Pompon: in Rom. lib. 2.

Serbowie Sorabowie.

Wołom: Geo. lib. 3 cap. 5.

zad zdrada, wojna i wyjdzierstwem) bliscy) niektorzy tegoż narodu i języka ludzie o-
krutne między sobą rozterganienia i Mołdowickimi wojnami, więc tatarskimi
częstemi zabiegami utrapieni, Xięstwo swoje nasz rzyscy: wtenczas też i Włodimir-
scy, Nowogrodzcy, Jarosławscy Twerscy, Mozajscy Susdalscy, Wołowscy (któ-
rych jedni Ruszkorskimi zowią) Rezańscy, Siewierscy i inni ludzie Ruscy,
od Moskiewskiego Narodu daleko zacniejsi i potężniejsi, jakw jedno, który do
Państwa Moskiewskiego przyszedł, tak się zaraz w imię Moskiewskie zamie-
nił: Wszakże tak, że wszyscy jednostajnie i teraz imię Moskiewskie na sobie nowe
i chętnie się do niego przyznawają; Jakoż i nadmorscy Xięstwa Moskwę
(rozmawiając o niej) Ruscią, a niżsi Moskwą nazywają: a Gottich i Pan-
nich spraw Pisarze, o czem się już i przedtem wspomniało, powiadają, że Gottowie
Sawonni, albo Szwabowie, także Nawzgarze, mieszkańcy Skandyjscy, wiele wojen nie-
kiedy z Ruscią pogranicznemi toczyli. Przodek wątpliwości żadnej niemasz, że Moskwa
do Skandyji granica przylegała. Już tedy i Metropolita Moskiewski, który od Kijow-
skiego, i dobrze po Kijowskim od Patryarchy Konstantynopolitańskiego kwoli
Matyjaszom Xiążęcia Moskiewskiemu postanowiony, Ruskim się Metropolitą, jako
i Kijowski, tak od innych, jako i od Patryarchy samego zowie: i samo to tego ty-
tułu jako znamienitszego i zacniejszego, nad Moskiewski wiszą. Nazwali Xiąże-
cia sami, Państwo wszystkie: Ruscią w napisach swych, bardzie sobie przy-
stuszają: a gdy wszystkie Xięstwa swoje, którym już przyimiona i inne nad-
to długiem przodkiem wyliczają, na samym ostatku tytuł wszystkiej Rusi Xią-
ta albo Cesarza, jakoby wszystką Ruś w sobie zamykającego, zwykle przychodzą.
Przydają: Z tych się znaczy iż ta, o której teraz mowimy, Moskwa, z wielu Rusi
jedną, Moskwą Stanęła, nie bardzo dawno od zamku i miasteczka Moskwy, nazwi-
sko zamieniwszy. Bułgarskie zaś siedliska, w Sarmacji Azyatyckiej, nad Rzeką
albo Wołogdą rzeką być powiadają: a te miejsca z Ruscią o granice sąsiedzą.
Z tych się pomiędzy Rusi towarzystwie wszyscy do Misyi się przenieśli, podobno a ja-
rzec. Jornandes piszący o nich powiada, że za czasów jego z Słowakami i Antami
Przymorskie Państwa w Europie plondrowali, i że nad morzem Pontyckiem, mieszkania
swoje mieli. A Blondus zaś obywatelmi Dunaju być ich powiada, tam tedy w morze
Pontickie wpada. Wspomina też Letus Pomponiusz, że Anastazius Cesarz, pusził był dla
gi mur, od morza aż do Selibryi, aby najazdy Misyjskie, Bułgarskie i Tatarskie, nie
Konstantynopolitanom szkodzić nie mogły. Te tedy posady przy Morzu Czarnem i
Dunaju i teraz Bułgarzy trzymają, Misyjskiemi zdawna trzwały. Serby zaś Ptole-
meus w Sarmacji Azyatyckiej kładzie. Że potem na tytuł Bułgarom, Panonianom i Ilir-
watom w sąsiedztwie usiedli, ale się też Misyi i gruntów Elbie rzece przyległych dopuścili:
tedy, i po dziś dzień jasne też nazwisko Serbin, albo mało odmienniejsze Szrabin za-
trzymują.

Wendowie są Sarmatami dawnymi.

Rozdział IX^ty.

W enedyckie tedy góry i Wenedyckiego morza odnogę przy miejscu Wisły
wpadającej w ostatniej Sarmacko Europskiej krainie tenże Ptolomeus za czasów
Trojana i Adryana Cesarzów zyjący, kładzie. Przydając to że Sarmacya prze-

w sobie narodow Wenedzkich przez wszystko, dnogę Wenedzką, zamykała: mię-
szcząc te tych czasów Prowincyi i Inflanty, jeśli się nie mylę, trzymają. Jor-
nandes zaś zatrzymuje, iż lat niemasz więcej po Ptolomeuse zyjący, i do pamię-
ci podał, że po lewym boku Dunaju Sarmackim, na północy od wypływu Wi-
sły naród Wendów ludny, przy Dniestrze był osiadł: i z tamtąd aż do nas Jornand
rzek i Dunaju się przeciągnął. Skąd dochodzimy, że naród ten, zbyt wielka de rer. Get.
część Sarmacyi europejskiej zdawna zasięgał. A że niektórzy przodkowie sie-
dzieli swoje albo opuszczawszy, na południe się, i na wschód słońca przeniosł, al-
bo razem, cokolwiek granic między morzem Sarmackiem i Germańskiem, a
między Dunajem było dziurawcami i osadami, lub to zarazą na pozostałych, lub po-
morem, którym czasie, jakaś podobnej jest, objął. A że z tamtąd po pogranicznej Ger-
manii Niemieckiej i Wandalskiej się rozsiał, przed czasy Kornelijusza Tacyta,
to jest przed tysiącem trzydziestą albo istrzydziestą lat: tak że na to bez przyczyny
Tacyt wątpił, jakby Sarmatom czyli Niemcom Wendy miał przypisać.
Wprawdzie ci, których i teraz jeszcze Wendami albo Windami nazwiskiem
cokolwiek skrzywionem, Niemcy nazywają, i bez wątpienia pozostałemi ostatka-
mi za Windów, na miejscach przy morzu i dalej morzu leżących mieszkają,
uważnie się za naród Niemiecki nie liczą. A skoć ich potem Niemcy (jako się na
miejscu swoim pokaże) miejsca one swe nazwawszy, o małeż ustawili, rozmaitych jednak
Germańskich obyczajów, rozmaitego od nich i języka, lubo ustawicznie z sobą handle i zwy-
czaju używając, z pozorowanego, używają: Pospolity ich wszakże pisarz albo mo-
wiąc językiem Łacińskim, Wandalami ich nazywa. Dobrze to lub nie, teraz się
wadzić potrzeba.

Wendowie albo Windowie nie są Wandalami.

Rozdział X.

B ardzo wielka zapewne bliskość imiona mają między sobą: tako że Wendal.
Wandalowie od Wendów pierwszego i oczywistego niemieckiem językiem na-
zwani bydź się zdają. A przedtem tamtym jako i onym, jedne miejsca
przy morzu Niemieckiem, przy Wiśle i przy gorach Sarmackich, oczy-
wiście przyznawa. Ptolomeus i miasta tej morskiej krainy, Miasta
jako Lubeka, Hamburg, Stralsund, Rowstok, Wismar i szczególnie Wandalskie.
to położenie Lunenburg, jedzie się nie myli, w których Niemcy mieszkają
od niektórych siemnych Wendyckimi, a od Łacinników Wandalskiemi miasty zo-
wią się. Zkąd snadź ich się domyśla, że Wendowie albo Windowie z Wanda- Car. Jac. de
lami są jedno. Kornelijusz Tacit (jakom wyżej wspomniał) wątpi Germania.
jeźli Niemcom czy Sarmatom Wendy ma przypisać. Ptolomeus ich za Pol. Geog.
rodem Sarmackiem czyni. Wszakże iż Wandale są Niemcami, nie mieniem lib. 3 cap. 5.
iż dostatecznie pokazałem: jedyni i Jornand, innymi być Wandalami, innymi Jorn. de
Wendami lub Winidami widzą dowodzi. Powiedziawszy, albowiem ja- reb. Get.
kto byli Wandalowie od Genzeryka króla Gottskiego porażeni, i o mało zu- Przeniesie
nie Wandalowie.

Panonii

z swojej osady przenieśli się. i jako sobie w Panonii w Stroń bentynea Wilkiego Cesarza, nowe mieszkania zjednali; owoć Ermanaryka nieco po Geberychu w Gottow królujących wzmiankę czyniąc, ponieważ jako ten wojnę przeciw Wendom podniósł, którzy aż go nieprzyjaciela przestraszyli, jednak od niego porażeni, pod władzę onegoż przyszli. Niechże to jest pilnie zemną uważają, którzy Wenedy i Wenicdy za jedno z Wandalami, którymi ją, stoura pisarza tego, o rzeczach wielkich wszystkich i sobie wiadomych piszącego.

Wenedowie od Gottow porażeni.

Zaiste kiedyby ten chciał być w jednej mieć Wenedy z Wandalami nie odmieniłby tak nieuważnie imion; jako gdy zaraz po wzmiance o Wandalach wzmianę, Wenedy a nie Wandale, od Ermanaryka porażone być zaponienia, ani się jeden niech nie zarzuca, że on tego z na Wenedzienki użył nazwiska ich pierwej Wenidami, a potem Wendami: którzy iż jedno są, samie pisarz bez wątpienia przyznawa. Ale wielkie podobieństwo imion w Wenedach i w Wenidach, a niektórych obydwu, a w Wandalach z najduje się, ale iż Wandalami Wenidowie albo Wendowie nie są sprawniejszy jest dowód, co pisze Jornand pisze: że po porażeniu, w mały pozór obrocenia i po wyjrzedzeniu z sie dlisko swoich Wandalów, Wendowie z ludzi bardzo obfitej ojczyzny, od tychże Gottów porażeni i podbici byli. A jeszcze ten sprawniejszy, gdy na Wenedy, Słowaki i Anty (o których przed tym mało powiedział, że są północy nad Wisłą, Nestrem i Dunajem rzekami, wsze nad jeziorem Maeotańskim i morzem Pontyckiem mieszkali) słyszymy, iż za jego i Justyniana Cesarza czasów, pierwej okrucieństwo robili. Ale Wandalowie jeszcze przedtym, niż rzeczy wielkie w krajach południowych to czego, a Panonią, od Gottów zbrei i wypędzeni, za dozwoleniem Przeczystego Cesarza trzymając, za

Przeniesienie Wandalów Panonii

exacerb. Arkadyusza i Honoryusza Cesarzów od Stilikona, nowe rzeczy w Pandatrii, brzegu jego, z tamtąd zwabieni, do Francyi i Hiszpanii wszyscy razem przenieśli się.

A po odejściu z krajów onych, na Afryą, od Justyniana wojną nawiedzone, ubezpieczone i w miejsce wygładkom się. To tak Pawłem Diakonem, jakoż samymże Jornandem i Prokopem, dzwyż ostrożnymi świadkami utwierdzić można. A co Wendy albo Wenedy Wandalami niektórzy nazywają, tedy to omyłce przyczytać można, dla podobieństwa imion w niemieckim języku, którzy Wendów i Wendelin mało rzecz wymawiają.

Paul. Diac. de gest. Long. lib. 1. cap. 1. Jornand: de reb. Gott. et de reg: tem. succ.

Lekki tedy jest dowód, aby te dwa narody, jednym być miały. Większe dalekie jest podobieństwo nazwisk jest, między temi Wendami, albo jak ich niektórzy zowią Wandami i tegoż nazwiska Włoskiem, narodem. Więc i między Słowianami Hiszpańskiem a Pontyckiem. A że za dobrego rozumu Wirnikami Włoszy, od Sarmackich a Rumieńskich: takie i Pontyccy Słowianie od Hiszpańskich. Nie rozumiało tedy ludziom z miejsca na miejsce przenosić, ale albo do miejsc i krajów nowych imiona sobie biorą, albo się nazwiskiem ludzi tych, na których miejsca nastąpili, nazywają, jako się wyżej nadmieniło. Tego przykładem, nie opodal zawiązując, na Pruskiej ziemi pokazano to można: że w niej ludzie inni niżeby, a nie ci co teraz mieszkali: którzy lub to Prusakami lub Borusami albo Borusami (podług Stelle.) nazwani są: a tych ludzi dziatki; i po dziś dzień przez wsiach i miasteczkach powiatu Warmieńskiego i Sambińskiego, języka Litewskiego używają, znajdują się. Czasu tedy niektórego, powiat tamten ozwali, Polacy, czyniąc Niemcy, Szyrzec Panny Maryej podbrzeży i ozwiązywszy, i do tego czasu w nim, tak Polacy, jako i Niemcy pomieszanie mieszkają; wyzłaczniwszy na ostatek prawie one dawne Prusaki. A przecie obywatele pomieszani, nie Polakami ani Niemcami, ale Prusakami zowią się. I które tego, nie wiem, że Gallowie już to przez przemowiny, lub wojenny wiek

Przeniesienie Wandalów Panonii wyjściem Wandalów

Paul. Diac. de gest. Long. lib. 1. cap. 1. Jornand: de reb. Gott. et de reg: tem. succ.

Wenedowie dwojacy.

Wenedowie dwojacy.

Słowacy

Jornand: de reb. Gott. et de reg: tem. succ.

Stella in Pomes. Prutenicis co za Lenie mieszkało. Franki zamiast Gallów zowią.

Niemcem Frankiem z Gallii byli zdzapili, a przecie ich Lacinicy Gallami nazywają. Jak Trojanie z Eneaszem wyjechali za nazwiska tatyckiego i włoskiego, Gottowie zaś i Allemanowie których dziś fałszywie Katalany zowią, za Hiszpańskie wzięli. Tymże tedy z przodem pokazało się, że Wendowie albo Wendowie, którzy miejsca Wandalów sławnych wzięli, nazwiska ich nie wzięli; podobieństwem którym, bliskiemi imionami wpara. Któreżto dla przyczyny był Pranerzusz, z pomocnikami swymi, bronigo się świadectwem Jornandowym, jakoby już ten słowiański naród Wandalski zdawał, co się już pokaże.

Słowacy i Wendowie są krewnymi.

Rozdział IV.

Pisze tedy tak Jornand: W pośrodku ciebie (to jest zgubidańskiej narod) ma dla siebie na kształt wieńca przykremi Alpami otoczony około których lewy bok Alp południowy się Italiej zy i od wyżyżyny Wisły, mierzionemi rzekami przychodzący, ludzi rozlicznych Wendów powiadał. Którego nazwiska, acz tych czasów przez rozmaite familie i miejsca odmienny się; głównie jednak Słowakami, ich i Antami zowią. Stroną tedy, dalej północny Erdelczyka tenże Ermanaryk przeciw Wenedom bitwę pomiósł. A chociaż nadej o Wenedach, pisze: Albowiem ci (jakoremy na początku wyłuszczono) albo wojatra, narodowi mocny (po cząsti) z jednego szczepu wychodzący, trzy nazwiska na ten czas wydali: to jest Wenetowie, Antowie i Słowianie. W prawdzie Antowie, których siedziba Jornand, od Dunaju do Dniestru przeciągnione kładzie, i najmężniejszymi byli pomiędzy tych, którzy się tu marzą pontyckiemu nachylają; nazwisko jich wymówiało. Wyjeżdżali Danastr dorzystenem jest, jako Jornand chce. i jam przedtym pomiędzy (ten my Nieprzem albo Dniesprem nazywany) tedy te miejsca Wołgą i Podolanie tych czasów trzymają, a potem zaś Dniestrem albo Nistrem, jako go Rasin i Mattanim zowią, Grypki z Dacimi Jegrasem mianuje, tedy zamek Wołgą od niego się do morza rozwlokła. Jedzi rozna do Antów, czyli też jedna, tylko samym odmianiając się, znaczeniem, albo jako mieszanina jest, teraz o tem nie mówię. Tylko że przodki Antowie pogranicznymi do Wołochem, jako Rasem sami Siedmiogrodzianom, Słowiańskiego języka używają, jest i po obudwu stronach Dunaju, mieszkają, tego, bliżej i teraz wałachami, acz ci od Turka, o mało zwiększeniem. I acz na tem miejscu przy Dniestrze mieszkającym Jornand, jasnie jednak Słowaki i Anty nie Wendami, ale Wenedom albo Wenedom przystoją: i świadczy się w przedtym za czasów Ermanaryka nad Wendami nazwiska się; to teraz to jest, za czasów jego, przez rozmaite familie i miejsca, nazwiska ich o odmianę pomiędzy, głównie jednak i przypadkiem Antami i Słowianami mianują się: a że pan potem trzy byłe nazwiska, to jest Wenetów Antów i Słowianów z siebie wydali. Tak iż albo te wszystkie narody z jednego szczepu, albo też Słowaki i Anty z Wenedów wcześnie byli pokazuje. Na czem też zaś miejsca Wendy z wyjścia Bułgary Antów i Słowianów za towarzysze przyjęcia, powiadając że ci Rzymskie Państwo wielkie spustoszyli byli: i zgadzają się te słowa z onymi którymi wyżej o Panonii Rzymskim od Słowianów spustoszonem z Cassyodora i z Prokopa wyjętymi, powiedziało.

Słowacy i Wendowie są Sarmatami.

Antowie

Dunaj

Nistr

Wołosz

Słowianie

Słowianie

Rozdział XII.

Ta już jakoby gniazda, same Słowiańskie trzymamy: którzy jezyki rowno z Wilnianami albo z Wendami między sobą sarmackich liczą się, i jednej z nimi z Rugiawami, Serbami, Rozolany albo Ruską i z Masławy mowy używają, konieczna potrzeba, aby i początek społeczny z nimi mieli. Trzymając to prawdziwe dzieła, Jordana, Grzegorza Turońskiego, Prokopa, Fornanda, Izydora, Beroza, Eutropiusza, Orozyusza, Marcellina, Sokrata, Sozomena, Teodoryta, Euagryusza, Nicefora, Kalisty i Pompeiusa Letusa wiadomo. Berzigicion albo Bryzgion niemiecki bydź miasteczko powiadają; oboje tedy zgadzają się z sobą, gdyż wiadomo rzecz jest, że Gundowi ludzie, niemieckimi, ja zwiadami sarmackiemi od Rzymian za Dunaj wypędzeni: teraz te miejsca Morawianie i Slezany trzymają. Jest i po dziś dzień na Nigeru o tejże miejsca trochę piśmiej, albo tegoż exaed prawie Slezany i Wendowie trzymali i z tamtąd od Panonii pustoszyli, a na ostatek do Illiryka, Dalmacyi i Bitynii wiernych (mordy i okrucieństwy czyniąc) wpadali, tedy się to jest wszystko z Prokopa, Fornanda, Grzegorza Turońskiego i Klabellius potwierdza. Jedno to tedy są, których ci już sobie zwapnowanych, rozdzielnie i ustawnie Słowiańskimi a Wendyjskimi, owi zaś przeplotnie i ogółem Sarmatami, a potem Scytami albo Getami zowią: Niewiemy albowiem, aby ci od owych, w jednym czasie zamieszkania swego, mieli być wygnani. Trzymali za prawdziwie czytali tychże czasów wszyscy przedtym Rumowie, Wandalowie i Gottowie tychże ziemie mieszkali, albo wiele, albo wiekowiele, ale zwyczajem swoim nazwaniem barbarzyńskim (a nie ich przebywaniem) albo zadrzeniem się w nich, nie aby obywatele dawne z tamtąd wygnali albo wytrzebili, tylko tylko pod swoje władzy podbili. A Wandalowie zaś czasów Gottom, czasów samym: (jako się nie mylę) Windom, Gothowie zaś Rugiom i mianowicie używali. Zatrzem ci miejsca inne ociągnąwszy Winidy i Słowaki zajęli (odjechawszy w domowy) nieznarabiego perpetuum na dalsze z sobą rozmnożywszy wojenne rzeczy zajęli. Tego tedy tych samych Narodów i z Rzymskich onych czasów historyi latwo dochodzimy, że ci Wandalowie

Sławiańskie nazwiska Polaków.

Kolesławus, Swentosławus; albo jako zwyczaj przyjął, Stanisław, Wacław, Bolesław, Świętosław. Jakoż podobno jest, że Słowacy ci, którzy nad Dunajem mieszkali, gdy dużo wojny i wojny stoczono przeciwko Rzymianom i innym pogranicznym narodom toczyli, dla onej sławy i dzielności imię to sobie, albo sami przywłaszczyli: albo też od papieża swego nadane otrzymali i od tegoż imienia krainę podbitą nazwali; zarazem i inni ludzie podobnie się imieniom onym, dla uczestnictwa chwały zwyczajowali. Potrzeba zatym poprawy co omyłce tych, którzy Słowiańskie; Sklawami albo Sklawinami nazywają, która omyłka między wielu pismakiem Prokopowych, Jornandowych i Bibliandowych, wdarła się. A znadź za piorunem, jeden się myli Wochowic: a to zkąd, że ci na piśmie rzymskim mowę języka swego, zapomocą liter wyrażają: jako to w słowach polskich, żeby miał mówić płotno, mówią, piotno, miasto pług, mówią, piug; tak też zamiast Skrzypek, mówią Scziwiak. A że w niektórej różnicy w wymawianiu nie masz, gdy kto lub to Scziwak lub Sciwak c literą wyrażeniem, rzecz: zkąd podobno nie dostatek łacinicy, gdy mowę albo pisać językiem łacińskim chciał, Sławiańskie w Sklawiny (Schlawaken, Colonicze zakrawają) powarzyszyli. Którym i teraz jeszcze imienia wszelkiego niewolnika nazywają: tak obywatele morza Bałtyckiego, Adryatyckiego, jako i imię, a to z imienia narodu, z którym wiele wojen toczyli: jakoż też między rzymianie Grottow i Syryjczykiem. Lecz pojedynczo do przedsięwzięcia. Od słowy tedy Słowacy albo Sławianie nazwiska dostąpili: chyba żeby kto od Słowa imię to wywodzić chciał, jakoby ci od prowadzy chowania i dotrzymywania słowa, Słowakami albo Słowianami to jest Słowymi zwać się chcieli. Jakoż i teraz jeszcze, za wielką to sobie cześć poczytują Polacy i Czechowie powiadają, gdy kto dobrym cnotliwym słowem (tak albowiem nazwiemy) co komu przyrzekłszy słowa onego nie dotrzyma: i takie dobrze urodzeni, wdzięczny majętności, zdrowia, zaratia nabywstatku potrafiać, a niziele się w czym komu przeniewierzyć: zarem o zadanie wiarygodności zabłbiem tylko, ale też i zdarzeniem czynić zwykli. Rozwij tedy z tych nazwiska, naród tenże sięgnął, gdyż się Słowakami a nie Sławakami (przyrodzonym mowiąc językiem) nazywają. Acz nie wielka różnica między sławą a słowem, w pierwszej tylko sylabie zachodzi. Wyjąwszy zaś Francuzów, od wielomówności Słowaki nazwani być rozumieją, którego rozumienia godne pośmiewiska. Nie podobna to albowiem rzecz, aby oni nazwisko nowe nadawać sobie, albo sami przywłaszczyć albo od sąsiadów nadane przyjąć mieli. Cudzoziemcy to języka tego nie umiejąc, nazwać ich imieniem tym nie mogli. Jakoż Kolarik my Czechy, jak Słowaków i Wenedów gniazda trzymający. A tu już do Polaków i do krewnych ich Czechów pojedziemy.

Polaków i Czechów początek według niektórych.

Rozdział XIIII.

Którkolwiek i cokolwiek o Polakach i Czechach do potomności podał, każdy z nich się zgadza w tem, że ludzie ci z jednego gniazda zrodzeni Słowakom, o których się do tego czasu mowiło, są pokoleniem: i że skąd inąd wyszedłszy, te tych krajach, w których po dziś dzień mieszkają, niektórędy osiedli: lecz skąd i którędy, na te miejsca przyszli, nie we wszystkiem zgadzają się. Wiele ich powiadają, że są z Karwackiej ziemi przyszli. Jest tedy ziemia Karwacka, część Słowiańskiej, królestwu zwanej pannońskiej przyległa, po dzisiejszych naszych znamienite było, teraz za powiat w dziesięć wsi Turecki, weszło. Albertm jakoby Lech i Czech Ajgefa rodzeni bracia w Krapinę i Barów przybywając, gdy się im rozterki i wojny domowe naprzykrzyły, lud swój, w jedno skupiwszy, z nim ny swobodny z sobą zaciągnąwszy, dla szukania nowych siedlisk, z ojczyzny swojej na północ i na zachód, tamy słońca obrocili się i tak długo przez góry i lasy szli, aż się we wnętrzu rzeskiej i u Elby rzeki oparli. Jemu brat starszy Czech wdzięczność ziemi tu lubiwszy, jakoby miał z czeską, jedną onych ludzi, na pułtych i dziewięciu gruntach zostawił. Lech zaś zdrugą część ludu, jiszcze dalej ciągnąc, na północ, i jakoby te krainy, które więcej na teraźniejszą Polskę, i Mazowsze, Kamgalatę, Prusy, Litwę, obejmują. Tego rozumienia był Stomas Sylvius Senenzyzke, który potem biskupem trzymskim zostawszy, Pius[em] tego

imienia drugim, Eneas Sylvius Piccolomineus nazwany: i wszyscy prawie czescy i polscy Kronikarze tak rozumieli. Nad innych przydaje to Eneas Sylvius, jakoby Czech karania o mężobójstwo uchodził, a brat Lech w onem uchodzeniu, w towarzystwo się mu przyłączył. Jeden jest między naszymi Anonim (tegoż jest pisma w Krakowie w Kanonikach Dominika Sz. dostąpił) który pisze, że wyżej pomienione księżęta, a z niemi trzeci brat Rus, nie z Karwackiej ziemi ale z Panonii wyszedłszy, Ruskie, Polskie i Pruskie kraje osiedli. Wszakże to bez tego by się to czasu działo, niezgadzają się z między sobą Sylvius, żadnego czasu, przeciw tych nie kładzie. Ba ani Dubrawski Biskup Ołomieniecki; którego to historyą czeską, po pierwszym tej księgi mojej wydaniu, dostałem mi. Który pisze że przed Czechem jeszcze Wandalorum, tegoż języka Słowiańskiego ludzie w ziemi czeskiej mieszkali. Nasi zaś rozumieją, że nie wiele za potopie, te przemawiającym przypadły: zrozumiewają że brzeza ci albo sąsiadami, albo krewnymi, albo pracownikami albo przed się nie dalekiem jakiem pokoleniem Jafetowym albo Noego były. Co takowemu sposobem przeciwko temu rozumieniu, który na piśmie postawił, że Słowiany i Wandalowie nasza Polaków pochodzą (co się też wyżej wspomniało) i że od wszelkiej pamięci, krainę swoją przy granicach Sarmackich trzymali. Żaden jednakt z tych pewnego czasu, przeprowadzenia tego nie kładzie; oprócz pisarza Hajzikat tych wielkim sławnego, który do pamięci podał, jakoby za panowania Konstantyna trzeciego po Chrystusie Bogu i Zbawicielu narodzonym w roku 444 a od stworzenia świata 5846. Czech pierwszym fundamentem i początkiem narodu Czeskiego bydź miał. Wincenty zaś Kadłubek, ani wzmiankt tych przeniesień zadnych nie czyni za najstarszy jednak naród Lechity (Polaków on tak zowie) w tych miejscach kładzie: powiadając że ci, z Francuzami nie kiedy po Europie i Azyi pielgrzymując i z Aleksandrem wielkim, królem Macedońskim wojnę toczyli, za Herakusa i Leszka który dobrze po Pyrrhusie panował, Książąt: Jakoż chełpią się Czechowie, najjasnym Króla Aleksandra przywilejem, którym Aleksander Książąt Słowiańskich przeciwko sobie wystawiając, że im cokolwiek ziem ziemi od granicom nieskończonych północnych powszechnie, aż do granic Perskich. To się tylko o pokrewieństwie Polaków a Czechów u Pisarzów Rzymskich z największe. Gdzie Bonfinata Węgierskiego zdanie, który za naszej pamięci Kronikę polską nieskończoną zostawił, trzeba czasu przodkiej.

Odpor na pomienione rozumienia.

Rozdział XV.

Wniemam jednakż mnie się za nie dziwić dwojé. Najprzód albowiem o Czechu i Lechu żeby ci synami albo Wnukami Jawana i Noego albo z dalszego pokolenia ich zrodzeni być miał i aby rychło po potopie do Czech i Polski przeniść się miał, jako płochrzecz to rozumienie, bez wielkiego świadectwa dawnych pisarzów wydane jest: tak też i wiarygodnie zawadzi. Owszem widzimy, że Czechy i wszystek ujść dobrze Polski i cokolwiek gruntów między Wisłą rzeką, górami Sarmackiemi, Bawarą i między morzem niemieckiem zjęć, aż po to miejsce, do które rzeka Elbe wpada, Niemcom za dawna przypisowano, i za przed tysiącem dziwnie lat, Wandalorum, Bojorix, Szwabowie, Hiwadzi, Markomani, Quadowie, Turyngowie, ludzie wszystcy niemieccy, na tych tam miejscach mieszkali. Widzimy i to że Polaki i Czechowie ludzie narodu Słowiańskiego, który pierwiej miejsca one trzymali, rzeczą języka i innego za gniazda od tych, których miejsca nastąpili. Ale Wincenty Kadłubek wspomina, że Aleksander wielki i jeszcze przed nim Cyrus starszy wojny z Scythami wiedli, czy jemże tedy świadectwem wierzyć? Sam albowiem Kadłubek przed trzymastu i pięćdziesiąt lat żyjąc i pisząc, nie może być godnym wiarą tych rzeczy, które przed dziesięć tysięcy lat opisowany, na piśmie postawił. A przy wiej zaś, który być od Aleksandra króla Czechowie powiadają, jako? Że zmyślony i podrzucony jest, dostatecznie potrzaz ich może. Za czasu albowiem króla tego, nie

Słowacy od słowa

Którą ja hardzach ziemią?

Eneas Sylvius Piccolomineus

Joannes Dubrawius Episcopus Olomucensis

Alb. Cracinus Vandalia.

Kazimierz Boem.

Czechowie i Polacy nasze pokrewieństwo?

Vincentius Cron. Polonie.

Wapowski Hist. Polon.

Czech i Lech dobrze żyli.

Lech i Czech osiedli.

Kadłubek.

Przywileje Króla Aleksandra o Czechach.

tylko wiadome, ale też, na świecie imię Słowiańskie jeszcze nie było, które imię iż nie znajome u Greków i Łacinników przez czas Justyniana Cesarza, nad tysiąc lat przed Aleksandrze, było wyjść z dostatecznie pochwała. Nie mówię tedy nic przeciwko ich pisarzowym, ani żadnym innym dowodom, taka starożytność ludzi tych, i Ziąt jak Lecha i Czecha potwierdzać. Nie też tak dalece nowotne pieczęci i wielkie kroje przyszłe za jest, jako Hagiek rozumie: gdyż po sobie mamy pewniejsze i dawniejsze świadectwa Wojciecha Francuzza, i Ditmara, którzy powiadają, że Słowany (a iż jednego języka i gniazda z Polakami i Czechami za samie Hagiek przyznawa) za panowania Maurycego ostrzedzieca albo pięćdziesiąt lat przed czasem, od Hagieka pomienionym te miejsca trzymali. Oprócz tych dawniejszy Jornand, który jeszcze przed Maurycem, kiedy się wieku swego pisał, wzmiankę czyniąc o Słowiańskich powiada: iż oni po lewym boku gór sarmackich i przy Wiśle mieszkania swoje mieli. I pomału zawsze pisarzami zbija się, co tenże Hagiek i inni nowotniejszy wpotomności zostawili, to jest aby naród ten z Rzeczypy swymi z Sarmackiej najprzód ziemi, co te kraje przyjść miał, Oto słowa Francuzza do przeciwnej wiązki, nalegając, w rozdziale wyżej wspomnianym, słów Blondusowy przypomniałem. Jornandowe zaś które tenże przytoczył, świadectwo o Słowiańskich siedliskach, przy górach sarmackich i przy Wiśle położonych, dzyczby nam wszystko.

Albowiem z Grzegorza St. Prokopa i z samego Jornanda pokazuje się, że temi czasy, któremi oni Słowaki przy górach Sarmackich i Wiśle mieszkających pisał, płondrowali, za prawdzie Dalmacyą, Illiryk i miejsca Karwacka i Słowieńska ziemię, zamyślić, jednakże, że tych ziemiach jeszcze nie mieszkali Słowany. Acces Dubrawski przeciwnie przeciwko, wszakże słabym bardzo dowodem: a mianowicie tym, że pismo St. obojga Testamentu od Dalmatyn Hieronima St. językiem dalmatskim przełożonem (ten język za jeden ze słowiańskim kładzie) i po dziś dzień Dalmatowie mają. W którym mniemaniu, zaczy jemby ich zawadzeniem, oprócz pospolitego rozumienia, udać mnie nie widzę. Co albowiem do tego, kiedy ja przełożenie to pisma świętego, Cyryllowi i Methodyuszowi pierwszym (jeśli nie błądzę) Słowiańskiego Narodu Apostołowi przypisuję, którzy nie tylko po St. Hieronimie ale też i po Maurycem Cesarzu, dobrze poznawszy żyli (co się na innem miejscu pokaże) przypisuję? Z tego dowodnie pokazać się nie może, aby ten lud z Panonii wyszedł. Prokop albowiem i Jornand, jawnie pokazują, że za Panonii przed panowaniem Walentyniusza, Wandalami po Wandalach zaś wszystkie Ostrogotowie, a po tych Lepak aż do Maurycego Cesarza, Hunnowie mieszkali. A po zmiarze Attyli króla, zaś ją aż Ostrogotowie zajęszli: Oboje panowania zaś Justyniana Cesarza, Longobardzi ją, podbili: a po dwu wiekach tak, iż ją aż sami, Hunnowie do Włoch wynosząc się, za pewnem postanowieniem Węgrom pustili. Paweł Diakon świadczy. Co że się cokolwiek przed czasy Maurycego Cesarza stało, wątpliwszy nie masz, którego już czasu, iż Słowany przy Wiśle mieszkali, nie dopiero się pokazało. Jasna tedy rzecz, że oni ani z Panonii, ani z Panonii, tak w tenczas jako i przedtym, w te kraje nie wyszli, ale daleko mniej potem. Bo aż Królowie aż do Świętopełka albo Świętopeługa albo aż do Świętopeługa syna Mariatkowego Słowiany za Panonii, i aż obadwa brzegi Dunaju być panowali, podbiwszy (jako rozumieją) albo też wypędziwszy wszystkie Siedmiogrodzkie, i miejsca jej przyległe. Po śmierci Attyli Królów Hunnów (tych miejsc dzierżących Hunami tych czasów albo Chunami i Chumanami zowią się) wszakże dobrze przedtym, aż Słowany już Polsce mieszkali. A po wojnie, tegoż samego, lub to Świętina lub Świętopeługa, który po narodzeniu Chrystusowym roku 870 albo jako inne tłumaczą, dobrze przed tym od Węgrów, z Arzya przez Dacyą i Missyą przegnanych panowanie, aż do jego odejścia z głębokiej Dunajskiej pozarty zginął) niektórzy go z pisanow

Anglika Hagiekowe. Cron: lib 1 Hond: dec: lib 1 et 3. Jornand de reb. Gott.

Polacy i Słowianie z Karwackiej ziemi wyszli:

D. Grzegor. Prokop. de bel Gott lib 2.

Biblia nie od Hieronima St. przełożona na Słowiańskim języku.

Proc: de bel Gott lib 2. Jornand de reb. Gorm.

Paul de gest Longo. lib 1. et 2.

Słowany za Panowania Królowali Świętopeługa aż do śmierci.

Brefonius rer. Ungar. dec 1. lib 9.

Polakiem, niektórzy być Morawcem powiadają. Jakoż i nazwisko jego za Słowaka go udaje. Już tedy ani przyczyna wyprowadzenia od pisarzów podana, nie dosyć nam czyni. Jeżli albowiem Czech karania, za mężobójstwo uchodząc, jako Jan wyżej rozumie, mieszkania odmieniał: coż była, za przyczyna, czemu brat jego Lech z nim pokoju uciekał, któremu w ojczyźnie zostałemu braterska miłość dla spadku nań dobr od niego odbiegłych, pożytek przynieść miała? Albo jeżli za tak dalece miłował brata, że wolał, z nim wszelakie podejmować przypadki: lub jeżli się i sam, uczestnikiem będąc zabójstwa, karania obawiał: ani wielkość tak wielkich onych, których do rozszerzenia dwóch cesarskich krwiożerstwa, zdziałanych, nie mogła zapomnieć, zmazać dziwne i ze wszystkim sprzętom domowym, one miasta, które przed chcą, niektórzy) wymazać się onym sądem, radzili; albo jeżli też siedlisk wcześniejszych i obszarzałych, sprzęt gotowość (wiadomość) i urodzajne mieszkania opuszczać szkoda: coż była za potrzeba, tak dalekie i niepewne trudzenia, przez przykre i nie widziane góry i zagęszczone lasy, podejmować? Czemu nasz nie udali się do Macedonii, Epiru St. Tarnanii albo do Włoch, jako to do pogranicznych sobie wiadomych krajów, gdzie i powietrza zdrowe, ziemia żyzna, role wyprawne i miasta budowne? A też to zwyczaj niejaki ludzi z północy na południe, jako to zimnice przykrych do wcześniejszych, zgrubych do obyczaj niejszych się przenosić. Jako wszyscy Francuzi Cymbrowie, Gotowie Wandalowie, Longobardzi, Tatarzy, Hunni, Turkowie na te ziemie. Albo jeżli uparzonym chłód północny smakował, czemuż nasz nie w Panonii albo nie w Bawarzy w ziemiach tak wyprawnych, z których żadnej ogień nie mógł minąć, osiedli? Że jeżli bojem, obyczajów tamecznych złości nie chcieli: jakoż to uniknąć mogli, aby dalej ku zachodowi, albo ku północy i dalej na dzikie i opustoszałe miejsca napaść mieli? Czego jeżli pomnikom dochodzić, uważno sobie jednak mogli, że miejsca one już nie pustkami stać miały, jeżli że przez i domowym ludzkiemi sprawione i pobudowane być mogły. To tedy już nat ten czas domodz, przeciwko domysłom pomienionem, nieli zostaje. Gdyż stanowiska Słowiańskiego narodu Ruskiego wyżej w rozdziale jedynastym pokazałem. Więc coby Dubrawski, niejako rozumieć od Blondusa i Francuzza, rozumiał, wnet obaczy nie swoje tylko o Polakach zdanie w przód przełożyć, którego i Czechom jeżli zuchcą zdawać się wolno.

Przyczyna przepowiedzenia [illegible] por. biorą.

Wyjazd z Pan. jest w Narodowy albo się z pot. hory przenieść na południe.

O Polakach i Sechu, z kąd i kiedy się wzięli, rozumienie pewniejsze.

Rozdział XVI.

Coż tedy pewniejszego i zgruntowniejszego pokazać mamy jedno to, com z pomienionych pisarzów, względ mojego na czasy, miejsca i nas Słowę, stateczne od wielu wieków przyjęte i prawdziwego i z sobą się zgadzającego, co z zebrać? Gdy to albowiem tak jest, że naród ten który się w Słowiańskim i Wendyckiem imieniu zawiera, z polskim pokrewieństwo z sobą. Nawięcej i to bydzie ze siedliska jego najdawniejszego za Sarmacyą. O czem tak rozumieć potrzeba, że z pomienionych siedlisk albo narodzeniem złotym spustoszone, lub chciwością panowania, i ciężkością wojennych osiadłości zwiedzione albo też gwałtem, orężem i krzywdami Gotów i Hunnów przymuszone i wciśnione narody te, z których onych, wyniosły się: zawsze siedliska nowe, czyniąc na południu w Dacyi Mezyi.

Polacy z Jarmatów

Panonii, Dalmacyi, Illiryku i aż w Fryzyi: a ci zaś na zachodzie daléj za Wisłą w mieszkaniu Wandalskiem i Niemieckiej ziemi długo i szeroko się rozsiekły. Wyraźnie dowié Antoni Sabellik, jakoby czytał i wyczytał, pisząc, że Słowacy rozdzielili się od Bosforu Tymeryjskiego wyśli; z których część jedna ku północy (tj. gdzie był rzekło ku zachodowi) udawszy się, na prawą stronę usiadła: druga zaś część osobno na dawnych Czechy i Polaki rozdzielona się; zaczem Dunaj przebywszy, około Sawi rzeki, aż pod Dalmacyą osiadła, nie inaczéj rozumiejąc. Jéj i Bernard Wapowski rozumie. Blondus zaś, z Hieronymem rozumiejąc, że ci to jest Słowacy, powtóre z Polski wyszedłszy, Czech, w wschodnie one części pomienionego Państwa puścili, to tegoż: Tegoż im i Jornand dalekie dawniejszy nad nich, zda się, powiada czac: który ich jeszcze w ojczyźnie swojéj przy górach Sarmackich i przy Wiśle rzece mieszkających, Sławiankami albo Słowianami zowie. Ci tedy przez Dunaj granice Mezyańskie, albo przez Morawy i Panonią, koniecznie prowadzić się musieli: które miejsca, że i sami Słowacy zaiste dzierżeli trzymali; i teraz jeszcze po niektóry część trzymają, wprzód się pokazało. Podług Sabellika zaś, przez Gety, Dakі i Misegny droga im ta przypadała. Ale jakoźkolwiek atoli podobniéj uwierzyć, że ludzie tamci, ci do Niemiec weśli, natenczas gdy Wandalowie, miejsc onych dzierżawcy, uprzejdrali sobie granice u Konstantyna Wielkiego Cesarza) lub to wojnie upodobaniem ziemi płodniejszej uwiedzeni, lub też przygodą jaką gwałtem i Wojnami Sarmackimi przyciśnieni) do Panonii wielką ciżbą uprosili się, we trzysta najdłużéj (zaś po Chrystusie narodzonym. Więc iż się spolnie uczynicy jednem Nazwiskiem, lub to Sarmatami, Scytami, albo jakoś inaczéj mieniéli; przecz dla rozmaitości rozmaitych im z rozmaitych przyczyn przychodzących, chcemy się potym. Wenedami zaprawdę Wenedami i Wandalami zwali się pospolicie: ostatnie zaś o szczególniéj Sarmatami albo Sarmatami, od szczepu i początku swego: drudzy Bohemami albo Czechami od Krakowa imi Morawianey od rzeki albo od Marota króla: a drudzy zaś Polony, Polonami albo Polakami zwać się poczęli. Dwie tedy przyczyny nazwiska tego znajdujemy. Gdyż albo od Pola, którem człowiek i równiny, polowa i polowanie albo myślistwo Słowacy wyrażają, Polony jakoby Polonianami i Polakami nazwanych być chcą: dla tego znać, że równą i prawą krainę osiągnęli i nad inne w polowaniu bardziéj się kochają. Albo też od fundatora i pierwszego ich Książęcia Lecha albo Lacha, Polakami jakoby Polachami, to jest po Lachu narodem pierwszym z dawnych bydź rozumieją. Z którą przyczyną nazwiska zachodzi się, iż ty że Ruś Moskwa i niewiernie jeźdź i nie Słowacy, oprócz Czechów, nie Polonianami, ani Polakami, ale Lachami ich i po dziś dzień zowią. Ani wiele różny od tego dowód z języka Węgierskiego, który Polaki Lengelami jakoby Lechelami wedle zdania mają, to jest pokolenia Lechowego nazywają. Zaprawdę wszystkich jest jedno zdanie, że Czech i Lech albo Lach, rodzeni bracia, ten za Polaków a ów, pan drugich ulżonych swych Czechów mianowali. Z nie jest nic przeciwko prawdzie, że nie zawsze na początku Czechom i Lachom albo Polakom, zjawiły się imiona, potrzebnymi te albowiem zdarzenia się były: Ale gdy nadty te (jako Prokop o Słowakach pisząc powiada) nie pod władzą jednego pułowieka jakiego bydź pewny, ale poprzedtym z gruntu wolności zdawna używać przywykłszy, gdy potem dla pewnej przyczyny z potrzeby jakiej, za zdaniem swym Książęcym Wodzowie poczęli, wtenczas dopiero Lachami i Polakami od Lecha i Czechami zaś od Czecha, którzy najpierwéj w nich panowali, nazwani byli. Chcąc się i w innych dowodzącym nam rodzaju; że aż się przeciwnem inaczéj nazywać, nowe imiona Jednak sobie, od pierwszych i dobrze postawionych dzięcząt, potem przywłaszczali. Prawda to też, co starożytna Słowiańskie i jednostajne rozumienie opisuje, że Lech z bratem swym Czechem, z Krakowskiej ziemi, które kraje przyszli, nie z nowym je ludem posiadłego, ale do krewnych się swych na miejsca, w których przedtym jeszcze mieszkali, wracając. Z mało natenczas jeden z swych ci oni z potrzeby jakiej, albo domowych rozruchów uchodząc, z Krakowskiej ziemi, albo jeźdź z tamtąd wodzowani byli, gdyż to, nie rozumiem, że ludzie postronnych krajów na Książęta bierzemy, onych nad domowych przekładając: a zwłaszcza kiedy albo urodzenia, zasługi albo sprawy dzielności, albo też cnoty i dowcipem między swymi prawdziwy. Coż jeżli tymże sposobem Lech i Czech, nie jako przychodniowie do

jów obcych przyszli, ale jako tutejsi do swoich się naturalnie, z których albo sami byli albo ojcowie lub przodkowie ich do Karpackiej się ziemi przenieśli? Ostatecznego rozumienia i Dubrawski nie wiele się oddalił. Pisze albowiem (też odemnie jako mniemam sprawiony) że Sarmacyą wszystkich narodów, które jednem Słowiańskiem jéj nazywają, jest pospolita ojczyzna, I trochę niżéj (z parodki za wiktanie opuszcza) o tych przenosinach Czecha i Lecha powiada, iż oni z ojczyzny swéj ziemi Karpackiej wygnani, przez Panonią górną, do Morawy byli przyszli; którzy za dawna w dzierżawie pokrewnych swych bydź zrozumieli, za onych rozkazaniem, przez obszary Korczyńskie, do Czech pogranicznej przyszli: w której ziemi niektóry Niemcy mieszkali; lecz ma teraz wyniszczała, a prawie opustoszała była: oprócz w winiéj Wandalów trochę, też rodaków ich w chatach pokach rozrzuconych, mieszkało. Tak to powiada Dubrawski trochę: Wszystka one Czeskawie przyjąwszy, wszedłszy się naród za panowania Czechowego zrosła. Lech, zaś brat, rychło potem, z mnóstwa, wielka ludzi, ruszył się ku północy, a przebywszy góry i puszczę Hercyńskie, naród Lechitów albo Polaków założył i od swego imienia nazwał Lechitami. Tak tedy Dubrawski. Nie pokazuje tu jednak czasu żadnego, którego by się te Xięstwa wprowadziły, albo jeźli też i Lech do pokrewnych i jednego języka ludzi przyszedł. Wapowski, nasz, który tegoż rozumienia być się pokazuje, powiada, że się to działo około roku Chrystusa 530 (Kogiek) zaś dziesięć lat przyszłych, tłumaczyć sporów tego nie będę. Zolach, który w prawdzie, natenczas Słowiany i Wenedowie Sarmacyą, Wandalią, Dalmacyą, Illiryk, Panonią, inne przedtym Jazygów i Dakiów kraje, w dzierżawie swéj trzymali. Tomi jakoby o początku Polskiego Słowiańskiego i Wenedyckiego Narodu zupełniéj uwiadczyć nie mogąc, nie pamięci, stawić się pośrodku rozumiał. chcąc tak wiele pomnić i dziś dzierżeć, na pomiałby tu co pewniejszego mógł pokazać. A teraz już przedsięwziętym, nasza do spraw dziejów polskich, od Lecha początku sięgając postąpmy: pomieszkawszy o czasie narodzin tego dawniejszym, nic pewnego nie wiemy.

Kroniki Kromera

Księga druga.

LECH.

Lech tedy szeroko ziemię Wandalską w Pomorzech, i po nich Sarmacyą pod Tatry i dzierżawę swą obszarzy, gdy prospektem rozległe, przez rzekach, jeziorach potokach i źródłach, gdzie niegdzie wioseczki domkiem swych mając, w szerzy i pierzchniętej równinie zadrżało się: wnet miasteczko lub pałacyk, od Warty rzeki, w poziomej równinie z gruby i nie ciosany materyą, między jeziorami i bagnistemi, bardziéj dla przygody i jakiego takiego przytułku, aniżeli dla ozdoby i uciechy postawił i Gniaznem je nazwać kazał: znać od Gniazda, które Czechowie, gniazdo my gniazdem (cokolwiek cudzoziemcy rozumieją) nazywamy. Na przeciwnem zaś drzewie, po przeciwnem pozwalano błękitnego gniazdu, miało, zamek miał stanąć, albo iż, na niem gniazdo orle być zdało. Którego Herb coroczki szczęśliwy, obrawszy Lech sobie, namiestnikiem go swym Książętom i Herbom polskiem ustawił, Orła białego rozpiętemi skrzydłami ze góry wyniosłego. Książęta tedy Lechowi zaczęli używać, czyniąc wyniosłe przebywając, ziemie krainy objeżdżając. Ludy w prawie i sprawiedliwości odprawowali, nie podług opisanych praw, których na ten czas

Polacy jak przedtym mieszkali Wartą rzeką.

Gniezno dla tożsame.

Orzeł biały Xięcia Polskiego herb.

Sprzymierza się z starymi Lechami.

Władza ona komita.

Dochody Xięcia.

Nadjemne pieniądze.

Bernard Wapowski.

Brzemia, Brema.

Lechowie potomstwo jako tego panowania.

Duńczycy Polakom rozne z panowania i poradzili.

Richard Duńczyk od Wrzymierza pobity.

Wizimierz i Wizmar.

Danesk albo Gdańsk zdo żony.

jeszcze nie było; lecz podług zdania swego prawdziwego i słusznego pomiarkowania, że mu wierzyć (Kurtzma) panowania usiłowały, miłością swoją ku sobie ojczyznę, a nie siłą, rzeczy sam, państwa zniewalając, nadawanych: aby tak nie zbojaźni, ale zbroje swoje chowali się do mogli. Nadnadrobny albowiem wolności i nieustraszone postępków ono, do czego hardego Rzymu sług i niepoliczonego okrucieństwa, albo znaczne przyjaciół było, albo go długo dopiało. Zbiorem na to czas i pola władnego nie miał nic Książę, lecz mu społecznie użyczane i za zasługi. Wtych urodzajów tylko z dochodów rocznych podatek składano: gdyż pieniędzy jeszcze nie znali. Pobaj; lecz zamiana rzeczy, czego komu potrzeba było, nabywał sobie każdy. Zakłady, które Szczepanowski długo panował, aby dziedzicznego tak w pokoju, jako i pokoju opanowali, lub aby za polomstwo państwa nic pewnego nie mamy. W prawdzie sądzą, że synowie jego panowali po nim do miłego. i tak że starszy za pozwoleniem zgodliwem braci innych, Księstwo było cudzoł, lecz którzy to byli, i wiele ich po sobie, pierwej nim wszystka wyginęła familia, nastąpiło następowało, nieuważamy. Bernard Wapowski, nie wiem, zda którym ich autorzy piszą, rozumie: iż Lechowie kilkakroć szczęśliwym z Niemcy potykał się bojem: gdzie Krolika najjaśniejszego pogromiwszy, zabrawszy, kosztowne z niego i obfite odniósł łupieże: tamże wzgórzą ustawionem, wzdłuż przez podanie się, wiele miast potrał. a przeciągnąwszy Renatus swe, aż pod Wiedeń albo Wiedeń rzekę nad brzegiem onej miasto założył i Brzemią od czyścowy, który przestawszy obrony chowania obywatel ponosił, onej miasto nazwał: tenże Brema inaczej Bremie, Niemiec, mowa; miasto to jest wielkie budowne i dość potężne. O potomku zaś Lechowem tamże piszą przez tak potomstwa, w Polszcze panował, zgoła od roku 700 po narodzeniu Bożskiem, którzy wiele wojen z Niemcami i innymi pogranicznymi ludźmi toczyli. Jakoż rzecz to podobna: Że albowiem były na tenczas granice dzierżawy polskiej, które sobie wkrainach od Wandalów nie pod opuszczonych, waleczną ręką, szablą wymierzała. Tej zaś świadectwa które mają, tak mniemam iż Wapowski z Gramatyka Saxo, i z Wojciecha Kromerowi, trochę za inszy dominiowy, wyjął, t.j. że Polacy z morzem na owczas sąsiedzili potrzebnie, bo ich. Albowiem wielkoć obrotów na to sposobnych, sporządzonych, a odnogę Wendyckiego od Bałtyckiego morza przebywszy; Rugią, Pomorzą, i niektóre inne Wyspy Duńczykom odjęli, i rozmaito z nimi wodą i ziemią bitwy toczyli. Na ostatek za pozwoleniem jednego z potomków Lechowych, Wizymirza Książęcia znamienitszym wodzem bojom Herolda Duńskiego Syfarrda, porazili: który będąc do nich uprzejmy, część sobie królestwa od mocy na nich, wiele mowy z nimi pertraktował, którzy Jezusa i Jakania prosiwszy. Duńczas poznane dziewki jego, jedne z nich Słowianom a drugie Niemcom za przedali, za na tylko Jarmarczki wzakładzie użijemy. Wtymże Wizimierz Książę wiele mając obcych przyjaciół, onym dwoje miast nadworskich obdarzył, z których jedno Wizymierem (Wismar) tenże zowią, od imienia swego, a drugie Danehamem albo Gdańskiem, od Duńczyków pobitych, pogromionych, i na ono miejsce sprowadzonych, nazwał. Które miasto na pomorze do nich dzisiejszych, bardzo, do takiej potym obszerności i rozkoszy przyszło, iż jest na znamienitsze, i nie tylko pomorskich, albo zachodnich krajów, ale wszystkiego prawie świata najdostatecznijsze; i wielkich składem towarów najpierwsze targowisko. Potem i trzecia miasta obstalowane. Przydaje tenże Wapowski, jakoby Sygfard niejakiego Królowi duńskiemu hołdować, z poddaństwa się Książęcia wyprzeć, i wolność zginąć. Syn zaś jego Jarmarków z wojną nie umknąwszy, nowe rozruchy w królestwie Duńskim zawichrzył, które w onczas od Polaków uspokojone być miały. Wszakże tych rzeczy wiara przy samym niech zostanie. Przeciwby tedy Duńczycy jarzmo Polaków zrzucili, nie wątpimy Wapowskiemu.

Dwanaście Xiążąt albo Wojewod.

Wszedy Lechowie zawsze pokolenie, dla postanowienia Rzeczy pospolitej do Gniezna z jechawszy się Polacy, nikomu jednemu panowania nie poddali.

albo iż panowie Potentaci wzdanich zwyczaj zgodzić się nie mogli; albo iż jednowładztwo do tyrańskiego (jako rzecz ludzka, na złe mienić się zwykły) prędko pojące, przykro im było. Przeto dwunastu że wszystkich Senatorów położonych i okazałych mężów wybierają; aby oni, lub to za nowem dopiero upadobaniem ludzi, lub za zwyczajnem jednak pierwszych Xięcząt postanowieniem, każdy swoją (na tak wiele części, całą rozdzielonej Polski) zawiadywał krainą i aby każdy z nich tytuł Wojewody, jakoby Ojczyzny wodza i wojska, podług przyrodzonej mowy, na sobie nosił. Tym tedy opieką Rzeczypospolitej, tak w boju jako i w pokoju a wszystka powinnością oddają. I dobrze oni zaprawdę uczynili, gdy oni objęciem Rzeczpospolitej sprawowali: prawa maluchą, prostą, a prawie grubemu zasobowi onemu stanowi, nie na księgach ani tabliczkach, lecz na umysłach i zwyczajach ludzkiem; rzeczmi jako między Lacedemonowi w Laudamonowi, wyrazali: co nie prawem, ale rzeczą ustawą zwać mogą. Wszakże potem za Tachomatowem pozwoleniu, gdy każdy z nich swem zdaniem wszystko chciwie rządzić, przywaty domowej i swojej władzy własnej przymnażać pragnął: gdy prapotentatowie pospolitą władzę, w dziwnie jego przekwalać, chudszych pozwmyślali, i chleboje dzcom swych, dziwnie i nie dziwnie bronić, i na urzędy wyprzedzać usiłuje, gdy się na tem sądzi, jakoby jednych obcy z mysłonej z niewoli, a drugich przezgrokami, brzydkami przymuszali sobą mogli. W tedzie niemałe, mniejszym i zaciągi od między stronami zawrzały; z tąd zawziętności i dzpoki ich od prapotentatów zamiedbane, ona Rzeczpospolita, jaźi niedopiero od jednowładztwa, do kilku osób przeniesiona, i wszystko potem do tego przyszedłszy, że każdy sobie królem każdy, sobie był i prawem, zgwałtu prawie wszystko. Czem pobudzone sąsiedzkie narody, mogły i potęgi Polakom, którzy jaźi niedopiero dozwalali, obawiając się za rzecz potrzebną uważali sobie, aby zal, i niewarstwo swoją, którą aż do onego czasu zbojaźnią taili sobie, wyznawszy mogli; zamym, albo iż wszystkiego znaczniejsze wojna domowa, albo inne Polakom wiadomo, albo więc nadwątlili prawie sobie obawiali, za podaniem się tak wczesny obaczyć. Jakoby tedy tego panowania onych dwunastu Wojewodów trwało, nic pewnego nie wiemy. Trwała za prawdzie i na potem za Xięcząt z Królem innych, bo i trwa aż do tego czasu, tak lub te godności, lub urząd, lecz nijako wzwyczajonej mowy i zwyczajem. A iż nieustawicznie w jednej porze granice polskie, zostawały; ale raz ubezpieczone, a drugi raz przyczynione bywały: dla tego nie jeden i podczaszy podczaszy, wojsk ani jedna liczba Wojewod zostawała.

Wojewodzi nie z tych nazwiska.

Obywatele przeciwko sąsiadom.

Wojewodzi godności.

Krakus.

Kiedy Polacy zbrzydzeniem sobie trudności, które na nich za panowania dwunastu Wojewodów gwałtem wielkim przypadały, na jednego się wszystkiej obyczeli; a zwłaszcza sobie wodzowie zamachowany ujęć, aż nie do końca zginąć woleli. Przeto z jazd ze Gniezna zbrzydzeniu, po długiej namowie, wszyscy zdaniem jednostajnem Krakusowi państwo podają. Którego niektórzy z naszych potomkiem imienia szukali, fałszywie Grzechowem zowią; i aby ten wygnańcem Rzymskim będąc, przed czterema dla lat, lub jak dziadzy mniemają przed pięciu set, niż się Pan Chrystus narodził, Polakom miał panować, nieskromnie bają. Jeszcze albowiem na ten czas ani Polacy na świecie nie byli; ani Rzymianie imienia Grzechowego zdami się nie znali. A nie tylko czasów onych, ale ani tych, których żył Krakus, aby miał Krokowiek z familii Grzechowej na świecie przebywać; we wszystkich historyach rzymskich nie widzieliśmy. Podobniej zaś to za długoczas, rozumie, że Polacy, Piasta mierzej, a nie Rzego za Pana obrali. To iż się po narodzeniu Chrystusowem około roku siedmsetnego działo, Wapowski twierdzi. A Kazik że trochy poznej, czas ten kładzie: tenże wymyśla jakoby Krakus, albo Krokus synem Lechowym miał być; ale ani tego, ani wielu innych rzeczy nie dowodzi. Lub to tedy Krakus był lub nie był z między dwunastu Wojewod, mieszkanie jednak miał przy Wiśle rzece; od której onej miał trzynaście, mgły w przyjazi, bogactwa i w dostatki płodzący, którymu z mądrości i statecznością, z mowliwością i ze wszystkich cnot, dziedzicznością, wszystkim prawie przyjemny i u wszystkich wzięty, tak iż słusznie on sam, do zatrzymania i pokrzepienia swego

Krakus zbrzydzeniu był roku 700 po narodzeniu Chrystusa.

Kras wzbraniał się pisania.

Rzeczypospolitey opisobnym się okazuiąc. Ten wielkroć i długo wzbraniał się Pisarz dla tego iż rozumiał, jako bardzo było trudno Rzeczpospolitą, tu ze wnętrznemi rozterkami i swawolnestwem domowemi potrawioną, tu piorunowemi wojnami nadpsowaną i do pierwszej zacności przywrócić: wszakże prośbami i przymawianiem ludzi, a mianowicie ojczyzny zniewolony, za radnie opieki Rzeczypospolitey przyjmuje: wszystkie jednego przymierzem, drugiego bojem z charaktery ojczystych odzwiera. Francuzy jako naszych wszyscy widzą, przez Pannonią z wielkim wojskiem do Polski wpadaiące, i zgoła nie przez wypadek Księdzby tedy ci Francuzi owe kraje przeszli, trudno się domarzić. Lecz dziś Karowie albowiem i Sawoyczykowie, naród francuzki Mezom przymierzany, jako wiadomo Strabo, dobrze znacznie przed tym przez Dunaiu zwiedli; i naprzód od Rzymian, potem od Gotów i rychło zaś od Hunnowie wygładzeni byli. Bojowawie też naród francuzki, którzy jak się wyżej pokazało Czechy Bocmanie nazwali, daleko takie przedtym od Markomanów Niemieckich, a co zaś od Czechów potrzebnych naszych Polaków albo podwicie albo już wygnani byli. A że też nie przez Pannonią, oni granice polskie najeżdżać mieli: chyba żeby o nich tak rozumieć, iż ze Czech będąc wygnani, albo w Morawie, albo w ostatnich granicach Pannońskich osiadłszy, ztamtąd dopiero na Polaki uderzyli. Albo też wierzyć mamy, że to Frankowie wschodni byli, których królestwo Austrazya i Bawarya słowy wszystkie aż do Pannonii i Węgierskiej ziemie, przyległe się, którym za nastąpieniem Karola Wielkiego rozkazował, Blondus i Sabellik do pamięci podali. Przyszedłszy tedy tej omyłki to naszym wszystkie, iż naród ten, gdy był Francuzy podbił i ono one państwa, imieniem Francuzów dawnych, i po dziś dzień Łacinnicy nazywają; wszakże kilkowiek ludzie oni byli; którzy na ów czas Polski z wojskiem plondrowali, Kraków ich jednak przemagał. Wincenty zaś powiada, że pierwszy jeszcze nie Księstwo przyjął, do Karowej ziemi związku był przyniósł, i jakoby naczad z tamtąd się wywiewszy, gdy Polaków nie mogli, aby nazwy pod jednego władzą, a nie tak pod Pana mieszkali: zgodzili się ostatek księżęciem, miał być obrany: Przy pierwszym wiarę nieco żrzodeł. Gdyż ziemia Karowacka od polskiej dalekim dalekim barzo odległa przeciągiem. Jak Kraków usposobiwszy z przestronnymi sprawy przepotężnie, domowe niezgody i swawolą wspaniałych pohamował. Szpitale sprawy osobnych na miejscach pewnych pozakładał: miasta po lewym brzegu Wisły na miejscu mieszkania swego założył. Przeniósł na swego Krakowem nazwał, przy niemże zamek na pagorku Wawelu, Wisłą ci na tenczas od miasta dzielącym wszystkie wystawił: i ten zamek głowę korony polskiej, Gniezna zaniechawszy, uczynił. Który miasto zmałego onych wielkim potrzebnych, takiej, jakiej widzimy znamienitości i ozdoby, Książąt potomnych w nim przebywaniem i życzliwością, za czasem ich dopiero: za murem i wieżą dopełnił; ratuszem, kramiców i inszego budowania przepotężną, takież kamienic obszarnością i Wdmorzewską: dostatkiem rzeczy, nie tylko do przystojnego wyżywienia albo przyodziewania ciała; ale też do zbytku i wszelkiej malerzyi: naszkatek obyczajami ludzkiemi, wyponowią mieszczan i obywatelów swoich, niemieckiem i Włoskiem miastem rozmnożył się, a między miasty Polskiemi dawne przednieyszey trzyma. Powiadają też, że Kraków ołtarz Bestyi (naszą Kolopstagiem, albo Łysiem Solnicą Boża nazwą) w jaskini tej góry, na której zamek Krakowski stoi, legowisko swe mającej, i ustawicznie ogniem pożerającej, wielkim pierwiastkiem bydła, i ludzi pustoszącej, sztuką i tym przemysłem zabrania. Mięso bydlęce, smołą smiarką i żagwią zapaloną natkane, na powietrzu rzucać jej upuszczał, a tak w trzewiach ogień zajęty, wnętrznosci wewnątrz ozwijał: Bestyi wypalił. Co jeżeli wymyślą, nie wiemy. Jedna to prawdzie i po dziś dzień jasne, w skale wydrążonej jaskinia głęboka, co śmiercią jamą zowią; wszakże tak i zaprzeczenia, mogła dawnych Krakusowa sławą Krakuscową, wzruszone Czechowie, Polaków powtórnie, bez wojny sobie na państwo zdrzeć swój przyzwali, jako Duszpor z Wszerubem udaiąc. Dalej brzuski zaś inaczej, niewiem kogo w tym naśladując, powiada, jakoby oni Czechem Panem szczęśliwym będąc, od Polaków na Księstwo wezwany był. Ale Encasz Sylwiusz

Francuzowie przeszli.

Pisimus przeciw Karolowi Wielkiego Florentus, Sabellicus.

Karowie do Rzymian.

Kraków założony. Stolica do Krakowa przeniesiona. —

Kraków ozdabiał.

Kraków imię nazwisko.

Solin: Polinist. cap: 8.

Kraków, jest dziś tamże w Czechowie pochowany.

Dus: Bocmirsk: lib: 3

i Kagnik powiadają, że nie ten ale inny Kraków, albo Krokus w Czechach natenczas królował i Krokow albo Krokowice panek w Czechach założył... I kiedy nasz Kraków książęciem polskim został, tedy jeźdź na tenczas trzech dziewek tam ten (pisarz wiadomo, i Dubrawski) odumarł bieś: z których jedna wieszczka, na imię Libusa królestwo czeskie objęła, wziąwszy sobie za towarzysza małżonka i Książęcia Przemysła, albowiem przepotężnego, którego na to wypracowane posłanie, na zdarzonej tablicy, podług obwieszczenia Libusy, to jest na tenczas jeźdzący, zastali: tychże to posłowiastwo postrzeżeniem namiestnictwem długo barzo panował w Czechach, aż podług do przeszłej wizyi). Długo wspólnie panując Kraku. umarł, i na wierzchu Krakowa za Wisłą na górze Zasolnie w mogile wielkiej, jako nam był rozkazał, jest pogrzebiony. Stoi i po dziś dzień jeszcze, nie daleko kościoła Benedykta świętego, tamże widzieć mogiła.

Kraków zamek Czeski. —

Narod książąt Czeskich. —

Mogiła Krakowa. —

Lech wtory.

Pogrzebu Krakusowa, odprawiwszy, Lech syn jego młodszy, starszego (którego też Kraka imię było) zazdrością, na łów do puszczy wyprowadzającego, niestrzeżonego potajemnie zabija: a trupem tym zgniewanego powietrzem wyrzucającym, którego zapalczywością i ze strzałami kilkowemi wszystkimi pochowawszy, panowanie zle nabyte i nad ich starszego przypadaiące, zgładzeniem onego, obejmuje. Lecz po niektórym czasie, gdy się zdało onym wyjść z wiertu, a Krzyżtofa wrzucony i na wygnanie jest wskazany. Drudzy powiadają, jakoby zdaleka i zazdrością sumienia o mężobójstwie, gdy Bogaś i ludziom był nienawistny w domu miał marnie skończyć. Wincenty zaś wspomina, że jeszcze nie zajścia żywego zabójstwa się dopaścił: ale zaraz po śmierci, i gdy jeszcze sam panował, złość ta ona odkryła.

Lechowo morderstwo i skaranie.

Wincentus.

Wenda. (Wanda.)

Jest wielka i widzieniem godna zawsze wszyscy pamiątka Krakusa Księcia Polakom zostawiła, że przebywszy, w ten jak się powiedziało sposób, obudwa czyrwie przeciwne, ojca jego Wendrze (Wandrzie) pannie Księstwo w moc oddała: tą radością, pobadzeni, że ona przednieyszego jakiego i znamienitego z przestronnych Królów albo Książąt, za wielka w stan małżeński przyłączywszy sobie pana, jeźli nabawić miała. Była Panda Wenda urody nadobnej dziewka, tak że słusznie ją Wenda jakoby Wenetka nazwano: bo jako Wenetka ryby, tak uroda jej, przyciągała. I nieprzeciwko wiedzieć było, na mniemanie Polaków, by mu była sama nie stała. Rytyzgierz albowiem (Rytogarzem nasi zowią) zacne, zacnych onych i potężne w Niemcach pogranicznych (w których i teraz jeszcze) imie Rytyzgierzów wrzucywszy się Księgę przez prośby w stan małżeński domagał się jej. Lecz ona wysokiego, a pomnie mężkiego umysłu dziewka, wzgrzewna i mądra, wzbraniała się, iż nie za mąż mowiąc, że Lechowi jest być książęciem, a nikt, za Książęciem. Nakoniec w tym odparciu one Rytyzgierz przyjmuje, znowu zaś, i zaś znowu, małżeństwa się dopomina, przymuszając nastawak poczyna. Lecz gdy wszystkie perkusy, daremne być widzi, zebrawszy wojsko, bojem odmowionego małżeństwa, a zarazem i Księstwa, zamąż panowanie bić się gotów niemając, dochodzić umyślił. Nie tenczasz i Wenda z wojskiem swoim ustawicznie

Wojsko imie Wendy.

Wojnę nie miechał.

Rzymianie

na granicę królestwa swego, nieprzyjaciołom zabiega. Krzywe zgoła i prawi Księgopisarz. Wy-
rzuca ona oznaczoną niepotrzebną labiryntowi. O dawnych postaciach Księgopisarz swemu wzboro-
dziwszy piękności i mądrości, lud serca do boju a nie do małżeństwa gotowiec: na
to wielkie bardzo i porządne uzbrojone wojska. Co słysząc, upadać serca Niemcom i
tłeć poczęli; upominają i prosta Księgopisa, aby siebie i wojska swego dla skwapliwej żądzy
i miłości niepotrzebnej, tak szkaradnie nieprzyjaciołom: Walczyć prawie
serc nieprzystojna zbiała płeć, okowiarby też zwyciężonego samo serce upadało: Długo jeźdź
nie poniechał, odbiegł go, a chorągwie obracowszy, do domów swych odjechać obiecuje. Zaczęły
oni gdy wszystkich potrzebnych sprzętów serca swych obozów i do boju dalekiego być wiedzą,
dnia zwycięzcy miłości, drugą za wstydu i sromoty, że tak od białej głowy, bez walczenia
ustąpili, zdał się być zwyciężony, sumienie sobie sam zdając. A Niemcy z Wendą za przyna-
mniej zaszczytem, zgrani polscy uciekli. Tak te rzeczy od naszych zgodliwie podane u
którego tedy narodu ani Niemcy byli; dowodnie nie wiemy; domyślać się jednak nie wadzi,
że albo Markomanni, albo Morawcy, albo Saevvi Hagicko Prusakom to przypisują. Ucie-
czona powodem takowym Wenda, z triumfem do Serakowa przyjechała: gdzie za otrzy-
manie zwycięstwa, by dla wiele na ofiarę pobiciwszy, same siebie na ostatek znamienitem
obrzędem za ofiarę Bogom domowym oddając, zmarła do Wisły, aby jej przeciwny przy-
padek jaki, szczęście swego nieuwydarł skruszyła. Ciało jej znalazłszy przedniejszy z
Panów, mile od Serakowa na wydatem i od miasta na pozorniem miejscu nad rzek
Wisłą, pochowali. Stymże kształtem jakby i ojca uczynawszy mogiłę: z którego przy
mij Lechem, nazwiskiem Mogita i po dziś dzień zowie.

Rzuty się rzadko zgodnie.

Serce mężkie i śmiałe Wendy.

Tubne a rzadkie Wendy.

Mogita.

Dwanaście Wojewod powtore.

Po zejściu Wendy, gdyż już nikogo z pokolenia Księżęcego nie stawało, zmieniła się rzecz pospolita, od dwunastu Wojewod, wszystka powtore Polaka wbrew
dziwszy piękności i mądrości, lud serca do boju a nie do małżeństwa gotowiec: na
to wielkie bardzo i porządne uzbrojone wojska. Co słysząc, upadać serca Niemcom i
tłeć poczęli; upominają i prosta Księgopisa, aby siebie i wojska swego dla skwapliwej żądzy
i miłości niepotrzebnej, tak szkaradnie nieprzyjaciołom: Walczyć prawie
serc nieprzystojna zbiała płeć, okowiarby też zwyciężonego samo serce upadało: Długo jeźdź
nie poniechał, odbiegł go, a chorągwie obracowszy, do domów swych odjechać obiecuje. Zaczęły
oni gdy wszystkich potrzebnych sprzętów serca swych obozów i do boju dalekiego być wiedzą,
dnia zwycięzcy miłości, drugą za wstydu i sromoty, że tak od białej głowy, bez walczenia
ustąpili, zdał się być zwyciężony, sumienie sobie sam zdając. A Niemcy z Wendą za przyna-
mniej zaszczytem, zgrani polscy uciekli. Tak te rzeczy od naszych zgodliwie podane u
którego tedy narodu ani Niemcy byli; dowodnie nie wiemy; domyślać się jednak nie wadzi,
że albo Markomanni, albo Morawcy, albo Saevvi Hagicko Prusakom to przypisują. Ucie-
czona powodem takowym Wenda, z triumfem do Serakowa przyjechała: gdzie za otrzy-
manie zwycięstwa, by dla wiele na ofiarę pobiciwszy, same siebie na ostatek znamienitem
obrzędem za ofiarę Bogom domowym oddając, zmarła do Wisły, aby jej przeciwny przy-
padek jaki, szczęście swego nieuwydarł skruszyła. Ciało jej znalazłszy przedniejszy z
Panów, mile od Serakowa na wydatem i od miasta na pozornem miejscu nad rzek
Wisłą, pochowali. Stymże kształtem jakby i ojca uczynawszy mogiłę: z którego przy
mij Lechem, nazwiskiem Mogita i po dziś dzień zowie.

Alexander Macedon z Indyi wró-ca z Solo-hami fel-czyni.

Przemysł z tobołkiem serca polskiego bierze.

Gortel po niemu.

Wendy.

Wendy.

Wendy

zawodowi dają. W tym Leszek niejaki z przedniejszych i Książęcia dopinających jego jeden, gdy plac zawodny chytrze w drodze przeszczypta, gościńcu ziełazmych, na kształt wodnego orzecha trzy magnesami zaostrzonymi nasypawszy, na których by konie brzegących, obrazać się mogły, zepsował, sam wszystkich najpaniwszy obrazą i niesfałszowaną cudzą wszy za zdziałka, gdy innych konie w biegu obrażone chromały, do kresu przyjechał: obwarował był naostro kopyta swego konia żelaznymi podkowami, aby na gościńcach owych, obrazić się nie mogł, jeżeliby na nie jadem wielkiem, zdrowy uniwersy się przypadł: gdyż wszystkich innych konie, podług zwyczaju wielkom owych, kowano nie były. Wieszą się zgoła, coby to było przyczyną niewiedzą, a nad ani dziw zdumiewają się, i już Leszka Książęciem swym od Boga zrządzonym zgodnie witają, ani fortelu dochodzą. Wywiodszy Leszka w pośrodek, przeklinguszą, zkażnie o temmi, różtarguja, Upatrzywszy przeciwko biegu onego, mlaskaniu dwoi, ubogo jego i nie znacznego domu, przed. wy jazdem albanem, jiszcze zawodnikiem tamtych, gdy się pierze na miejscu onym o Książęcia zwadzonie między sobą, prosta rozwagą, wbrew li: obrazą się na gwałtownikach stanę; przyczynę skrzętnie wyszukawszy; ai wtym zpoz. dzeniu się wielkie gorącze miniejszą. Których tedy jedni, gdy się końmi zmiejscą, prze li, przekoczył pierze z nimi, wielki omiek, ziemnego, patrzy czyli na się. Gdy tedy konie wszystkich na gościńcu upadły i jak potrzeba, chromały, mło dzieńcie pierze po wygra lewiony zdradzie onej, przybiegał do kresu. Tegoż to młodzieńca, Leszka zamordowawszy, lud wszystek zgodliwie za pana przyjmuje, którego aby na niczem do prawy i Majestatu Książęcego nie zchodziło, imie odmieniwszy, Leszkiem go nazywają. Ten tedy gdy wstępliwy i nieprzedziwianemu szczęściu się dziwiący, Książęstwo na się przyjął, wszystko nie tychmiast starania, aby się był godnym tak wielkiego Majestatu pokazał. Ha dym nie tylko nieprzyjaciół pogranicznych zbrodnie i najazdy odwrócił, ale niektóre dobrowolnie wojną przepowiadał. A co mu zaś czasu od wojny, i spraw pilnych Rzpltej, zostawało, wszystek prawie na ćwiczenie i wprawienie się wdrabiał i inszych rycerskiej zbracał: rozmaite zgry i gonitwy, tak konnym jako i pieszym zadawał: przed gonce i takie zgromniki, nagrody, prawa przekładał, sam za dziwaczy na gracki onych przy siedzywał, i każdego podług dzielności i zasług pochwalał. Był na gościu znamienicie hoj ny, na domowych zaś lub kto wonocie jakiej dbał, lub w ubiorze na dostatku szczu kował, szczodrobliwym; i tak się wdał wdzięczny swej potrzebie ujęć, a niżeli kogo smutnym i nie udarowanym od siebie wypuścić: do przyjętych z nadzieją, w rozmowie ludzkie na pocie szniejszych, którzy trzeźwością i bezpieczeństwem jakiem szczodrego cnotę, sukcesym był bar dzo, i sprawiedliwym zapoczą. W karmieniu zaś i mierzeniu ciała, był osobliwie pomiarko wanym: grubych i prostych sukien zamiast obicia używał ai kiedy było co dobrowiek do ozdoby i okazałości Majestatu Książęcego, osobliwie dla ludzi postronnych: przydać, to dobrze sobie i pałace stroił. Wzakrie i inne tenecze suknie, których wiesz, przed dziejnie Książęstwo używał, które sobie przed oczy kazał, z których by był pierwszego wszystkie wszy ustawnie pamiętliwie biorąc, uwarzał, z kąd na stopień tak wielkiej godności był wyprowadzony. Pomnie jak Agatokles Rex Syrcylijski, o którym powiadają, iż będąc zgarncarzem, drobnego zarzyku był między rzbrzchanej i innym naczyniem złotem, glinianej przed oczyma trzymać. Pijaństwa zaś Leszek bardzo nienawidził, iż pijanego podobniejszym bydzie do bestyj, a niżeli do człowieka zgoła. Takiż cnot i tak pomiarkowanego umysłu Książę, jakoby dawno, w jakim sferach swoich ozgrzał, jaką śmiercią ze świata tego pił, tak, jak i innych rzeczy wielkich onych pewnie nie wiemy: chyba to o Leszku rozumieć mamy, co Długosz pisma Marcina Grenawca na świadectwo przywodząc: powiada jakoby Lech albo Lechon (tak, jako Marcin pisze) Księżę wdolinie z Karolem, Karola wielkiego Wzgro-

Leszka dla fortelu i zdra dy skrytej zabijają. —

Leszkowi cześ rzony hoj stwa Książęcia dostą pił. —

Leszkowe sta rania w pokoju i wojnie.

Leszkowe ćwi czenia wojenne. O bycznej sprawie rzeźwodnej.

Pudrugiego roku żydzi pa miętają. —

Przezwisko Leszkowe. —

Śmierć Leszkowa. —

Leszka, bezkartem, wiadczej; którego był ojciec przeciwko Polakom i Czechom, siekę zamie, plądrującym z wojskiem wyprawił, miał zginąć: i jakoby za to miało dziać, sobie czworzego albo pustego po ośm zdrowym od Niedziemia zbawiciela naszego, jiż po przeniesieniu panowanie zachodnego do Francków i Niemiec. Acci Błondus Forlo wiensych i Sabellik dadzą; jakoby Lew Księżę Czeskie, od tego to Karola, miał być zabitym. Wzakrie ja, nie znajdując, aby który Lew albo też i Lech, miał pod ten czas u Czechów Królować: u Polaków Leszko mieszkiwał: którego to Leszka, ten zdaj Eraclius i Mutiusz Lechonem, dziedzicz zaś Leonem nazywają; Tatko tedy Lechona, u Leona dominie. Nie wiedzi zgoła wiarygo, iż Polakom i Czechom, naraz Leszek rządzował. Jako tedy Długosz z Franciszkiem, tak Błondus i Sabellik zgodnie piszą, iż Karol pladrujący granice polskie, ukrzywdzony niepszyjaciel, wszystko się to ojca wrócił. Eginhart: który Wielkiego Karola żywot opisuje, a onegoż za sługą i wychowańcem mianuje, o przodkach Polaków między nie wspomina: pisze jednak, iż wszystkie grubo i dzikie narody, które u Renu i Wisły rzeki i o które Oceanem i Dunajem polskie (języka) jednego prawie, ale obyczajów i strojów rozmych bardzo) po Niemiecku mówią, tak Karol, zwyciężył, że ich dannymi hołdownikami swemi uczynił. A Sabellik, zaś udaje że Słowacy i Polacy i Czechowie do Augsburga pisty swoje z Karolem swoim podarki, do tegoż Karola posłali byli; prosząc, aby z Francuzami (których ja Franciami bydź rozumiem) nienaruszone przymierze mieć mogli. Czym jakoby ja tez rozumiał, wnet pisanie swe otwarzy.

Leszek trzeci.

Na miejsca Leszka odumarłego, syn jego jedyny tegoż imienia nastą pił, od cnot ojcowskich nie nie bardzo mały, który tak się czasu wojny i potrzeby ojca uwarał, iż nie tylko ojca w cnotach dochodził, ale tak i przechodził pokazował się. Siła też z przyjaciołmi swymi, którzy niedawnemi z Słowiany, narodu jego wojną dziwnie nowo wszczynali rozruchy, wojnę toczył, tych wszystkich wygnał, poraził, częścią do powrotu się przymusił. Słowianom, Polakom potrzebnym, Pannonią na ten czas sprawującym, i wojnę jako Długosz rozumie z Tatary, wschodnich i zachodnich tenże sam widzą czyni, kilka razy proszony na pomoc bywał, a zwłaszcza wtedy chorą zaraz z niemi z obiema niepszyjaciołmi wojnę potrzebował. Niewspomina jednak tam, coby to był za Cesarze. Wzakrie to wojskowy jest czynności co Wincenty pisze: aby Leszek Cesarzu trzymał wojnami będąc, od tego Leszka pokonany, zostało mu wtedy Julia wstan Malzieński miał dać. Dlatego aby Theodosius Rzymianin z wojskiem swym na zpotem od niego miał bydź pobity. Prawdziwsza to i bardziej czasom onym służy ca Leszko który, o którym się wtym mowiło, Węgrom i Słowianom współ na ten czas w Pannonii mieszkającym, przeciwko Królowi wielkiemu, trochę przedtym niżeli był Cesarzem Rzymskim, przez osm lat w Pannonii wojnę wiodącemu z pożytkiem przybył, i mężnie dosyć sobie powodzę boju prowadził. A wojowawszy nakoniec Karol Węgry, albo za ono pożytkowanie, albo też za przydromanie, jako Blondus widzę, rzuci sąsiedzi, Karola, bezkarta swego, z ludem przeciwko niemu wyprawił, któremu Leszko gdy dał bitwę, w onejże sam zabit. Pod tenże czas, o

Polacy z Czechami Pogańskimi, wojnę niekiedy wiedli. —

Wspomnie Wincentego. Wojna Kanuta Wielkiego przeciwko Polakom. —

Po. dalszo Sclawów do Ziemi Wilkiey

Zachodnie państwa długo bo pam było: — Wojny Bolgarskie z zwierdzoni: — Nicphor Cesarz do Bulgarow zabity. Sabel. Enn: 8. lib 9.

Potem dalszo Ze, szkowie.

Serbow na miejscach Popiel. — Kozchwidowie Polski: — Pomorscho Rugiadsko, Serbska Rugia.

Dalszemi dalbo Luzak.

Zgorzelec al. bo Margrabstwo Brandeburgskie. Magdeburg. Dalemburg. Wschniar miasto. —

Serzema. — Luneburg. Lubeka. — Bachy portziwrzyn. Mechelburg miasto portskie albo Okrzedzkie. —

Alb. Enea. Wineta.

i to przypadło, co się wyżey z opisem Sabellikowych przypomniało, to jest, że zabity Leszka syn, o którym teraz mowimy, Witty, do Aquisgranu do Karola Welikiego o pokoy przyszły, z podarkami wyprawił: i też to podarki bitdem, albo daniną zdobyte, Karola Pana swego, Eginhart nazwał. Jakoż wszyscy, którzy o sprawach Karola Wielkiego, w pismach swych dotknęli; tak udają, że przyszły przypadła Karolowi Wojna, z Czechami i Polakami, a niżli ona z Panonami i Węgrami. Przed Karolem też trochy, nad trzysta lat bez władzy było zachodnie państwo. A wschodni zaś Panowie, żadney wojny przez ten czas w Panonii nie wiedli: wiedli w państwie z Bulgarami przed i potym, ale w Tracyi: i to nikoma jej najprzepowiedającego, bo się sobie przeprowadzania odymuyąc się, Nazi Sabellik pisze, jakoby Nicephor Cesarz, który z Bulgarami, w Mezyi wiodąc, od nich poniony i zabity był, za zdaniem Karola tego. Spłodził tedy Leszko tych synów: z małżonką powłubną jednego Popiela. Przyterdzianami zbo, Bolesława, Kazimierza, Władysława, Wratysława, etc. Barnima, Przybisława, Przemysła, Jaxe, Kleimiana, Kiemowita (Kiemomysła, Bogdała, Spicigniewa, Spicimira, Zbigniewa Sobiesława, Węzimierza Cieszymierza i Mistawa. Których wszystkich Popiel jednego za nadzieją Królestwa bognie wychowanego, nieniebrzegł sobie jeszcze za życia ojca obrał: a innych siły Popielowi przeszkodzić, dowiedzieniu, zachodnie i nadmorskie krainy wszystkie, między Labem i Elborn rzekami, jako Długosz powiada, do morza się Niemieckiego sięgające, między swoich podzielił. Kazimym Bolesławowi najstarszemu, Barnimowi i Bogdałowi dostała się Pomorska ziemia. Kazimierzowi z Władysławem Kaszubska. Jaxie z Kleimiem, Serbska. Wratysławowi Rania albo Rugia co Mizwinska ziemia tych czasów pewny, która także od słowa polskiego to jest od Myszy nazwana jest. Chrobatzy z tey odnogi Wendy ckiey, razy wszyscy, byli miała, która przeciwko Konstantynopolu i innym tegoż brzegu nadmorskim miastom, i przeciwko Korsenerom Cesarzom Cesarzowi, potężna była: i do tego czasu Rugia się zowie, a Bp Przybisława tepak, Cieszymierza i Bo przypadła Dziwonia, która Luzatkim) zowią, na Przemysła, Kleimiana i Kleimomysła, padała ta kraina, która teraz Margrabstwem Brandeburskim od miasta głównego Brandeburga nazywają: od naszych Zgorzelcem nazwana była. Ostatnim zaś synom, powiaty ostatniej krainy ony, ku Sasom i ku miejscu opadającej Elby rzeki położone, dostały się. Z których Wiślaw, zamek Miszybor, co tych czasów Magdeburgiem nazywają; Sobiesława Dalę, co Dalemburgiem. Wyzymierz zaś Wyzymierz, co Wizimierzem albo Wschniarem teraz zowią, zatrzymał: Jaxe o Wizymierzu pisząc, nieznacznie się sam z sobą Węgrzynka, rzec albowiem od tego Wyzymierza drugi raz zaś, od innego jakiego Wyzymierza, który z polecenia Lechowego prosecł, dobrze przedtym rozumiej, było zadziwiony. Razem i ja w Lechal dotknął. Nadto innych, zamków i miast bardzo wiele ci Książęta i potomkowie ich, pobudowali, i ustanowili mocny swoj nazwali: z których są Korzema, jako Długosz rozumie, na pograniczu przyległym: zwie Wapnenka mocny miasto: Luna, co Niemcy Luneburgiem od rozwrócenia ziemia, Bolkowice co Niemcy Lubeka (wszakże nazwisko Lubeki, Słowiańskim brzmi językiem) Kadzyny Zwierzyn, Lubow albo Lukow Niemcy Mechelburgiem a krainę tamty Rzeczypospolitą Meklemburskiem: a niektórzy z Greckiej Megapolenskiemi albo Magnopirenskiemi, nieznacznie złożonym słowiem, nazywają. Które, Rostok, Werla Suanow, Ostrawo teraz jest Rustowem: Czaczyn, Martow, Bolet. Trebarzow, Wołogost Wolgastem jest u Niemców, Etrony, Stawem, Demin, Lenzin, Stow, Karygrad, Bolegrad, Nowygrad, Niemcy, Stargartem, Belgartem Nowygartem) wymawiają. Szczecin, co teraz Stetynem jest. Kranay wszy przydaje Wineti, i Julin znamienite miasta, o których i dawni pisarze takie wzmianki czynią. W prawdzie o

Wenecyi w pierwszey księdze przypomnieliśmy. Julin zaś były, mniemamy, co teraz Wolgastem jest, od wołów, rzeczone, miasteczko marne, nieliczby mieszkańców, znać zopadłych murowi, bywało. Te tedy wszystkie Polakow rządy były. Helmold tegoż, który przed ośmdziesiąt lat; kronikę słowiańską pisał, wspomina jakoby Meklemburgi, Stargi i Rostok, Przybysława, Opotrzyckiej Księcia (z jednego tych synów Popielowych, jakoż jest podobieństwo) założone miał. Którzy Obotrzyckie, albo Abotrzyckie, czemu się wszystkie ludzie Wendyckich powiatów i miast tych miejscach siedzą, które się tych państw, w Meklemburskie Raceburskich dzierżawach, zowią. Nazi też Drzewna Lepska, Mirna, Kostrzyna, Zgorzelca i inne Luzyckie ziemie i Marzy nabotem Brandeburgskiego tak nowego jako i starego, miasta i Hamki, iż od Polaków są pobudowane nazwiska same ich jawnie pokazują. W których miejscach niektóry iż ludzie Wendzcy, mieszkali, niemasz wątpliwości. Podbite potym i odwiedzione te krainy były od Francuzów, Sasów, Turyngskich, Fryzów i Westfalów ludzi Niemieckich, lub to za gwałtowanie i nieobrzezanie, lub za umyślnem zaniedbaniem, potomnych Książąt polskich, którzy krajów onych bronić nieśmieli, obrazem się ich Panowie obie tamowane, Leszka tego wnukowie, z pewnością, o czym niżey powiem, wypędzeni byli. Eginhart z prawdą, którego potym wspomniał, udaje to, że Sławacy Wiślawie, albo Wilcy tabornie na brzegu południowym, przeciwko Nadmorskiego albo Niemieckiego morza mieszkający, już na ten czas od Karola Wielkiego, jednym zaciągiem poratowani, i pokoju byli: i między nimi potym potrzebnie nie wypowiadali: wszakże ci jednym tylko Narodem z wiela Słowiańskich ony krainy ludzie, odpadłym byli. Tamci Eginhart pisze, niżey, że Sacalarzeka, Turyngskich ludzi od Serbowi, którzy też słowiańskimi byli dzieci. Blondus i Konfinius przydają, że Karola Wielkiego bohart, też imieniem Karol, jazze za życia ojcowskiego Elbę i Saalę rzekę, obronę był umocnił, przeciwko Słowiańskim Serbskim, tegoż, wtenczas czasu. A Wytychindus zaś od Eginharta do tego nowotnyszy pisarz, wspomina, że Henryk pierwszy Król Niemiecki: i syn jego Otton pierwszy Cesarz, wojną niektóre z Słowiańskimi krainy ony: wiedli: i że ci Słowiany od przekodów i pustoty z Sasami o granicy mieszkali, i wiele razy Niemcom rebelizowali: też Branczyus i X. Mieczysław powiadają, chcąc znać, że ani nie przed od Karola Wielkiego, wojna, przenagabam, dobrze zaś potem wypadła od niektórych jego Cesarzów, i Królów, częścią od innych Książąt narodów Niemieckich podbite były: zazym na podbite miejsca, imię Margrabstwa jakoby krajów albo granic otrzymały. Przy nad to Helmold, że Wartysław i Przybysław Książęta Obotrzyckie a synowie Niklotowi, od Henryka Lwa, młodszego Książęcia Saskiego, poratowani byli: z których jeden Przybysław do Pomorzan uszedł. Jakoż po wojnach i mieszaninach w powiatach nadmorskich Luneburskich i w Margrabstwie Brandeburskim i po dziś dzień Słowianie bardzo wiele mieszkają, i jednego z Polakami języka, tylko z Niemieckiej mowy pomieszanego używają. Nasza i Waszatory niektóre nazwiska (albo Pomorzanom pobudowane) nazwiska mowy polskiej. Jako to Dobran, Rygmiast i innych wiele, które tych wielkich obszarów, ciż sami, którzy bronić ich nie chcieli, nie chcieli: i na których ja nie bez żalu Wielkiego, patrzał: bijąc do Kiełtów od Zygmunta Augusta Króla, dla postanowienia pokoju między nim a Duńskim i Szwedzkim brodem. z odnowionym razmym i mądrym Rostka Kasztelanem Gdańskim a podskarbim Ruskim (który niedawno Wojewodą Sandomierskim, a starostą Malborskim będąc: umarł) w pospolitem wypraszonym, tamtem te rzeczy zobaczywszy, do pierwszej

Julin albo Wolgast.

Helmold: lib. 1. Kronic: Slauonic.

Obotrzyckie.

Rządy Polaków w Niemczech.

Polnocne Słowiańskie albo Windowie po zbiciu od Niemców?

Eginhart in vita Caroli.

Sacala rzeka.

Serbowie.

Blond: dec. 2. lib: 1.

Konfin: dec. 1. lib. 9.

Helmold: de gestis Saxon. lib. 1 et 2.

Z upadku polskiego mniemanie co Niemcy czcili. —

Waszatory.

Jan Rostka Kasztelan Gdański.

Kazą wydania przydał. Lewa wroczny zię do przedsięwzięcia. Leszko tak rozdzielony zwe Kanutus między syny, ryckło Księstwa i zięwota pastradał.

Popiel starszy abo pierwszy.

Naznaczone od ojca Księstwo, obejmuje Popiel syn jego zaś Senatorskiem rownież ja- Dowcip Popie- ko brau swych zezwoleniem. Był dziadał i ojca dulsko rozny, gnuzny i bezpieczny. Stratu- łów. cuc znamienitego w Księstwie, nie zostawił po sobie. Majestat wprawdzie i mieszkanie zwy- Stołica do z Krakowa do Gniezna najprzód, a z Gniezna zaś, rychło do Kruświcy, przeniósł (gdzie Kruświcy, zamek tło w rownieniu, nad jeziorem Gopłem, między kagnieskami, w powiecie Kujawskim przeniesienie. sam był zatrzęsł) albo znać dlatego, że kraj gorszący w jakim audzie Krakowie, nad Położenie przykrzywszy sobie, lubił pozornie polacz, albo też aby zię od Węgrow i Rusi, ludzi zuromnych Krakowa. dalej odemknąwszy, a dobroci swych bliżej przysmknąwszy, mogł bydź bezpieczniejszy. W takim jenere życia, gdy tak bitki panował, wpadł w chorobę. A pierwszy nią brau swoim wiadrzony do brata przybyłe jakował. Powiadają zię wroczmowacki: klęczącemu przed tych, nawykłe być siebie i dom swój ratunek, myszom na pokarm oddawać, której klęczy syn jego, jako zię wiedz powie, zgardzem potem przepłacił.

Popiel młodszy abo wtory.

Spawionym obrzędem odprawiwszy pogrzeb Popiela Księzięcia, syna jego imieniem tegoż, jed- nak na ten czas nie zarzuty, za zgodliwym zdaniem Senatorow, takie swych dzieci na Księ- stwie osiadł: za wziąciem poprzy ujęciem podkanclerza, opieky nad nim i rządu w Rzeczy- pospolitej, kilkom z liczby wybranych stryjom, którzy zię nad innych sposobni byli zdali. Opiekunowie podług ustanowienia ich przy boku Księzęcym bywali: sprawy i sporzy wznawali: i rozsą- Księcia. dzali: i zadnej potrzeby w Rzeczy pospolitej nieomieszkiwali, aż dotąd, poki Księcia sam przez zię powinności swej zadość nie mogł, albo raczej, poki ich rady słuchać nie wstrę- Rządy i rady bi zię. Albowiem gdy zarastający zwadzi, którą to wiek najmłodszy i do wsze- Księcia mło- kiej swywoli i rozkoszy najpochopniejszy jest, zwarz zię na wym rozumie sądzi, na dych. pomieranie stryjów odrzuca: ad murnych sobie porady dowoja, na bankietach i pijaństwach z kimi zawiada, na mierzchach, tańcach, grach, zabawach, nocy trawi: zawszy pijaństwa i mierzchu pełen, do południa wypiał: za czym pospolitych skargi ludzi ubogich zaniedbywa. Chostek. Do rzeczy czynienia marny, najmniej niedowczyny, pieni i drzegal wtasny. Kto zdzie u wszystkich tehe był miany, tak iż na wzgardę wyszedł. Chostkiem go pospolicie przy- zywano, gdyż swawolne i nierozsamne obyczaje jego, tworzą szkaradną, wtos w twarzy z dro- dzi rzadki płacy wije, zwykli wszystkim bywać) bardziej go jeszcze expeciły. Stryjowie Zabawnictwo zatem Krzywonie z nimym Pany, zawiedzy zię, spowodzić takiego, któryby tak rozpaczny ży- i wyniszczona swawola Księzęca, mogła bydź zawczas zaniecona. Bożną inu zaś Małżonkę dziwnych zwoborney, piękności, Księzięcia Rumedeckiego corkę. Oddała zię za mąż. Takowa i nadzieja niewiadała ona, iż mistrz rządu małżonka swego tego stanowego, pożytku przyczyni a gruntowi, wiecznemu z umysłu złorzeczego: lecz zię inaczej stało: niedługo albowiem to Stryjowie i swywoli dawnej, najmniej niepozwalał, ale też których nienawidź dawniej nieza- Zabawnictwo pomnie za wszystkim zwoją swej, onych sobie przyczynił. Czym Księcia takowego stawszy zię, tym i Tyraństwo. godniejsze i urzędy przedawał. A iż cnota i godności nie mogł w ustawicznych grzechach swych perzewyższyć zię, nadzieją i srogością, państwo sobie umacniał, czym wszystkim podda- ny zię obawiać musiał: ponieważ miłości w nich nie zaszczepił. A to wszystko za powodem i spo- Stryj, nie wie- wodem zwoją swej, czynił. Stryjowie zakuszawszy raz smaku w panowaniu i korzyściach, ci po- dzieli. — gardzwszy, nikczemnością myśla swego wszystkim władza, chytrością białogłowską sobie przy- zwarzata. A tym bardziej dwoch synow Lecha i Popiela (zanim mający, podług umy- słem mężowskim jej samej miłości przyrzyczaniem, podług zdania swego zaszczepiło-

i wiecznie a gruntownie u Polakow panowanie swoje bydź rozumiała. Jedna tamowała prze- szkoda: Stryjowie, mężna jej miłość i uwaga u ludzi, doskonałości zięwota, sprawiedliwość obyczajow i mądrość ich, nabyta. Tych zię ona obawiała. Tych jazi taskawej napomnienia, jazi i bezpieczniey ony stropszyzięch, znacznie nienawidziała: ich myśle tajemnych, nie widząc, coby zię zięzyzli pod czas zię uwarowała. Strzegł ich jako mogąc, do męża wpa- Rada ich nie dzięnie i niendziwie, wymysłowey występki na nich jakie, przywodzi. Wszystkiego wiedzieli. zię zał zięwotnych i pewnego i gruntownego wzięc nie bezdzie mógł panowania. Które- jakiby chciał sprzętnie dotrzymać, i dzieciom swym wzakcesi zostawić, radzi, aby Ste- fo te pośrzodku wyjątkiem: a jeżeliby na to serca mu nie stawało aby to na nich zdzięs gdyż oni w potędze mężczyzne, jak zaś powiadał wzdrady i fortele jestem foremnięzsi. obcinając przykładem zbrodni takiej, boi wszelakiej swary, i podejrzenia dodatkiego dokazac. Taka mowa snadnie blaby i łykliwy umysł młodzieńca na swą stronę przywiązuje. Wynajduje sposob zabicia ich, ojczyka za tym i niebezpieczną chorobę, remedia sobie Księzię- ci bez omiozkania, obstępuje smutnie wkrąg chorego Pana: żałuje go cięzko. On wielkiej choroby ustękaniem wymysła: krew ostatni zięzyć boli swego od Boga, bydź sobie objawiony opowiada, zone swą i potomstwo mało opuscie i wierne ich rady i drugi pomaga. Kapłat- nia zię milczenie cięzkaniem, płaczem i narzekaniem dwor napełnia. Kapłat, groźbami malują a potrzeby, zdrowotkazaniem samego Księzięcia gotują. Tak na tam- dzień stroniwszy, gdy dzięc do zadnych spiecznych, Księzi jakoby jazi konają zię, sto- jąc okręg posługe, każdego z nich imieniem własnem pochlebnie nacyzwa, a na znak Popiel obra- miłości i swojej przeciwko nim dobrej woli: przyniesie tranek na ratunek ich przyma- ża jego wiony. rozkazuje, sam najprzód chciwie potkonia, skorzystuje ad owdzie dzięc, tylko wy- zięnienie. środ nazwyczaj wypuszcza, napuszcza samego, i krzyżem swet nie tylko zię, ale i wszy- stkim najwyższym kłoży zię, obcali; z myśla on jakoby go dzięn morzył. a wapustkiem- mieć potrzebował. Odchodzą, zię uwarzwi, poszegnawszy Pana. Stratem wzięngotz tra- dzięna rozgrzana, całunki wszystkie zięzyniję, zatyczonacz od rozumu bezdzie: zaczym sprzątają, z wielkim bardzo dozgadaniem umieją. O czym ona bydąc, o wszych obawiała zię spiegrzeni: (zap. spiegno) nie zagrzebane trupy wygrzucić chciała: udając to i rozstawiając zię ich na zdrowie potrzebnego i dobrze zasłużonego Księzięcia czyhających, pisma, i zmarłe dlatego Bogobi, pomsta dotkniętej, mszta, omierzia, prokurale. A chociaż dzięnie ich cześć, i z przyniszłego wzięcia trzeba wyjąć, dzięny dzięnek okrzematy, gdzie jednak mu emiał, nieta szczego cnych Senatorow zięzinami jawnie opłakiwać, bojąc zię, Tyrana, tak skroby jako i dzięci wzięcz, jazi sobie nie zmyślił zgzo. Popiel z zimą i dzięcmi od mężczyzn zięz- dzięnej zgę naj. —

Leże nie da zię bez pomsty Bog złościom rozwodzić,
Umie on i ma chronionym nieinoty dobrodzieć.

Które pow albowiem z tratów złych, ugłady zię mężczyznej, wielkości mężczyzn, bezbrzeżnego mężobojęc, z nienotliwą nie wiarą i potomstwem jego, gdzie kolwiek wielkości jego, przez wsze z przez ognie szczęścia: nic zamknienie nie orężie nie pomagają, o przyszłej zadaci, on szaki: Nazstatek gdy zię zadaci rozbiegła: naprzód zięny, potem zięny, pozadzą, nazostatek samego ziędnika zniewagła uszczypując, na zamku Kruświckim pozarty. Takie nie na Popiel Mutina darennie padły ojca jego Kiejstuty. Tegoż czasu zdaje mi zię przypadek ten, co L. Mucius do Germa- rozumie bydź mroku 822. to jest ze dwoy bracia, którzy w Sasich narodu Polskiego albo nii. Lib. II, roku albo Słowiańskiego byli, gdy zię o Księstwo ojczyste porwacz nie mogli do Frankfortu 823. do Ludwika Pisa Cesarza, syna Karola Wielkiego, udali zię, zaz którego uznaniem Księstwo młodszemu, z pozwoleniem brata starszego, przyzadzone bijo. Tego albowiem bardziej naród ony, przez posły, za Pana domagać zię.

Rozerwanie Xięstwa.

Po mierzonym, jako zię powiedziało zejściu Popiela zony i dzieci jego wielka lu- Z jazd Rzy- dzi Polskich zjazdowa zię do Kruświcy na Elekcyą nowego Księzięcia. Gdzie niektó- wian. rzy tłuszego zię znamienitszemi, dla tego iż rożne w dzieciach chęci przebywały za niektórzy zna- chcieli: panowania, wielkie za sobą pociągali fakcye, nie mogąc dzięnie, od zdzięsza- Popiel gdy żaden drugiemu pierwszym bydź i zdzięsznym stron swych nie chciał, wzięli Rozruchy w Polsce. wszystkich, zazwyczaj, morderstwa, zupełnego i wszelakie spustoszenia zdzięsznych rzeczy.

Naród przeciw Mich. i powo łanie Piastów.

i do stuszonych pod czas ulewek, między krintorowikami przychodziło. Nie opanili a pogranicznie obcy ziemi Polski. Pocztowo, zatym z jeździący się nasi, orędzą Dług ale prozno: nie tylko albowiem nic nie słabiją, ale tym ariecz umacniają ich stronę. Nie omieszkiwają nic potrzebnych, Popiela starszego synow synowie, jakoby dziedzicznego domagając się Królestwa. Lecz tak ich odprawiono, iż oni jakoby zle uwiedzeni, arzyła z bykarton i płodzeni bydź, nigdy mi aby dobrym stanu rządzowali mieli. Jux tak wielkich ludzi wielkości, (jako czytaj dobrowolni) na miejsce ono, czytaj od pustrzeżych zaniechania, zjechać się mogła i drogami zgrunowi i głodem trapiona była: a gdy jeszcze nie widzieno, nasoby tak wielki nieżądy przyjść, albo za zas koniec zjawdy one przynieśby miały gdy do niepodziewany ratunek utrapiony Polacy Bog pokazał: bydź w Kon świeci obywatel syn Rozsyłkowi, imieniem Piast, wzrostu zwiadłego, szyrokich i długich plecow, wich średni jux pomijając. a za niewielkiego gruntu roli, a dobrze zy wot swoj, gnarzyjąc. Człowiek prosty, sprawiedliwy, ludzki, jałmużnik i pobłog mienia

Potrzeżyny wolosa pierwszego.

szego uczinił wielki. Temu gdy żona imieniem Repuchka, od obywatelow jego nie w żona, jedynego syna powiła: a za zyjwota przezwał Popiela, pierwszy wtor obrzędem pogańskim synami pobłogsławiąc i nazwisko nadawszy miał, na on post i bankiet, wieprza zabitowy i kadzi miodu wielkiej, był wezwał przyjaciół. Pierwej niż dzien uczty nastawszy przyszedł. z trapunkow nagodzili mużą dwaj, nieznajomi w pielgrzymskiemi odzieniu mło dziuszy: ktorych on widząc że o dedworu Księzęcego odpocznieni byli, laskawie wzio dom swoj chętnie wprowadził. Stół przygotował, i dostatek z onych potraw, na przyjęcie potrzebnych przygotowanych, przed nich postawił. Sam zaczęc wielko o dziecinna przy jadła: przyrosło nad zamiar mijał: linął się miod wierzchem naczenia ewego. W tym tym Piast, za upomnieniem gosci onych, statkow wiejcy zgrzyczył: miod w nie przelewał, a za sprawą onychże, już nie tylko zgiadi i przyjaciol swoich, ale też samego Księzęcia (gdyż na ten czas, na tak się powszednie i pierzchna nosili Panowie) ze wszystkim dworem jego, na wielk naznaczoną zaprosił. Lecz to tedy gdzie, gdy wtory raz się prawić czasu z jazdu onego, do niego przyszli: Piast za rozkazaniem ich) z aboziuchnej spiżarni swej wszelak on zjazd, od zgodu prawie zdychającej, dostatkiem wojny szumnosci karmił: gdyż kazda rzecz czytaj, na to miejsce obficie przybywała. Co gdy się rozsłuchało, jednostajnym wszyscy głosem Piasta, nie Panem albo pomocą sługa obranego ale przyrodzonym Pokim za Pana sobie bydź podanego, krzykli. Księznie się w tym do domu jego cudka Gwardya panow, prozna i wymagają, na nim, aby księcą Rzeczypospolitej podarzyć Wybrania się ten; za sprawą jednak i rozwoleniem gosci swoich, tak jako chodził swoim między i kurpiach tanzannych, na zamek od starszych był powadzony. I gosci ono do

Moc jałmużny.

ego uczynnosci pouimowi swej zmilenyli: Rozumieli tedy jistnie, że to był Anioł mieszkający jałmużny i dobroczynności, chociaż poganinowi: odpłacają się. A ni nie mogąc tu nic więcej go co mieniał takie w kazaniach Mojżeszowych o Abimelichu Krolu a w Dziejach Apostolskich o Kornelijuszu Setniku, czytamy: Drudzy zaś rozumieją, że były cienie, albo duchy Pa nie i Boże mieszkańcow, ktorych to Julian Cesarz dla imienia Pana Chrystusowego że za rozsiewanie wielkich miłości abojgu, majętności, dał był porabiając. Które cienie ii Piastowi arzyczyciejamu), objawić mieli; Długosz wspomina.

Jan i Paweł męczeni.

Piast.

Dobrowymowi Piastowi.

Wysadzony na Księstwo Piast, nie odmienił za zwyczaiem nowem, zwyczajów ciemnych dawnego: owszem bydąc w dostatku zbogacony, wiele do przyrodzonej ludzkości i do brzeg ewej przydał; w ozym małżonka cnotliwa, nie przeszkodą ale pomocą miał bydź. Uciekniony za panowania jego, najazdy nieprzyjacielskie, zabezpieczył zewnętrzne rozterki

rodowy, Tatarowie, Litwini, i Tatarowie, zatat ormianie) cudzemi dobrami i cześci państwa uważając, a nie ich stronnosci i karania jego bojąc: zwłaszcza za pewną rzecz postrzegając, iż a nim Bogactwo mi i wiele starania i ze go dziś sami znakomitem przyrzeczeniem swojem w Rzeczypos: jako stramitem jakiego postanowił. Nie tak albowiem do zwyczajnych nieprzyjaciół (ludzkich), do uskromienia i ugruntowania Rzeczypospolitej, jako bogobojności, ktora najbardziej pobożnych a doskonałych cnot Księzęcych w ludziach zapala i zatrzymywał. Gdyż wielkich i częstokroć, na pilności i na baczeniu zwierzchnych oszukiwał: prawa zasadzał kwater, albo się ich wzbraniają, niektorzy: ale Boskiej wielmożności, aby mogł kto albo przyrzenia jakiego podejść, albo karania ujść, nie wierzy zadnego. Temi tedy onemi obwarowanego Piasta dobrzy miłowali, źli się wzbraniali, a pogranicznie dzielili, i awansowali nad to długą Xiąząt i Krolow polskich) polomnosi, przez wiele lat, aż do Kazimierza Wielkiego (drugiego), ktory był wielkiem mazowany, panującą rozrodził, ktory ostatki i podziś dzień jeszcze, dosc blaski, znajdują się osobliwie w Księzęcych Księzęcych, Kojawskiej na Slązku i w Ks. Mazowieckiego Konrada cora. Ktora nie prawno Stanisławowi Ostrorogowi Wo jewodzie Pruskiemu, dlachtemu odrowiskowi w stan małżeński poślubiona bydź, onemu corki spuścił. Z tąż to corki Jan Grabia z Jarocina, Kasztelan Kalischowski, moje nie tylko zaino szą familii znakomitej, ale też zbożnemu działu Księzęcego i sprawie zacnych Koronnych, dobrze wiadomy, a taty, rady, i godnością Wodza prawie Senatu Polskiego, za jednym nakaz zgrzyd swojego tu Jana) czytał. Ten tedy gdy w młodych dniach Piotra umarł, żony, po niemi rodowitej, złowiek bojowy Jan Pelstka, o ktorym się wyżej nadmieniło, i sam za dziecinna zal małżonka, pojął. A tak zgoda nieby już nie było Piastow na szczęściowi, zbywało, by bydź jeszcze synow Księzęcych od Popiela pokrewnych, ktorzy groźnie się o to ze złowiekiem, przeciwko i nieznanego, onych cudzemi zwyczajami panowaniem wzięcano, postawszy tutaj, mu oddawać nie chcieli, do powinności i posłuszeństwa przyzwoitej: albowiem a od onegoż czasu nie tylko od Przepaw, pokrewnej, oddalili się byli, ale samym nie Polakom spokojnościom swoim, nie przyjazno znaczną, niektedy postrzegali. Obyczajowy to tym sobie Piast Jerzowicz, spornym onym wszystkiem i chanubnem zajściom Popiela Księzęcia spłaszczoną, do Gniezna miasta Lecha starego, stolicy swojej przeniósł: a gdy przez wiele lat między i Piastami Krolowat, w pokoju prawie starości, zgrzyd to dokonał, roku Pańskiego 861 dziewiątego dziewiątego. Tychże prawie czasow, trzej bracia Wa rangowie, Ruryk, Synew i Truwor, w Rusi północnej panowanie poczęli, podzielowany nie dzy się Krolestwo. O ozym się w Kojdzie pierwszej za tychże dziejow rozdanych powiedziało: zgo dzi się około roku od stworzenia świata 6370. według ichni rachunku: ktory rok zda się nam bydź 861 od Narodzenia Pańskiego. A w południowej zaś części Krolestwa, mianowicie Kijowa, Lubeda, zdarzy Księstwa Ziatorzyi, i od swoich imion nazwali: nasi przez tym, jako się pokazuje. Ktorych familia, gdy upadła, po emirze Ruryku, Ascold, i Dyr. miasto Kijowa od Kija założyli osiągnęli; a puszczony się morzem, dla zgrzywania cudzym bojem, państwa Konstantynopolskiego, o wzbicie obrzędem przyszli. Potym Olg, ktorego był Ruryk jako powinnego opiekunem umierając, nad synem swym jedynakiem Igorem uczynił. pokazny onych dzien Księzęcia Kijowskiej Igorowi przyszedł, z ktorych znamienite podarki wzięcano, z mojstrem do Kijowa odciągnął, a tamże od Olga zgrzyd jaszczurki ukazany obumarł. Rzecz jednak jakoby z potem z tamtejszymi Greckami i Bułgarami wojowała. Konanego wspomina, a osobliwie czasem jednego pokonanie tych obrzędów wyprawowany, ktore od Greków kilka wtorzeń pokonane były mieli: to tedy obrzędy bez mała nie Morlodzie były. Stolica zaś Państwa Ruskiego trwała i na potym w Kijowie. Pisze K. Marius, że około tychże czasow Ludwik nazwiskiem Balb, Krol Niemiecki, syn Ludwika Pisa Cesarza, a wnuk Karola Wielkiego, przeciwko Słowianom, narodowi niepokojnemu, a do tapaztwa chciwemu, wojny, w Niemczech trwały, a porzuciwszy ich, po kój z nimi za pewnemi wstawami zamknął. Księzęcia jednak ich, ozym wyżej pisał. Sam tedy z wnukiem Popiela jeden być musiał. Mianowicie w prawdzie jego imię wtory: Sawel zaś Kron stantyn Porfyg. Rasliżem go nazywa. Tu my już do potwierdzenia naszego pod

Stolica znowu do Gniezna przeniesiona.

Lata Piastowe.

Księstwo Ruskie po zgonie Ruryka. Rok stworzenia świata 6370. podług Annalow ruskich 861. Kijowo założony. Walki Ruskie z Greckami. Olg, Igor. Księstwo Ruskie. Państwo Ruskie. K. Marius. Ludwik Balb. Niemiecki. Wojna Niemiec z Słowianami Połabskimi.

ZIEMOWIT.

Osiadł miejsce Piastowe, jedyny syn jego Kiemowit, którego żywość jestestwa, talentami ojca na miejsce siebie, tak w wojennych, jako i w cywilnych nabytego Rzpltą sprawami, uwielbił, wzgledników zjednał, i przychylnością używał. Celek ochoczy, i do działu prawie dojrzałego mąż uczyniony: gorąco, rosnie jako i zimno, trudom, głodowi, i wszystkim niewczasom przywykły, w życiu i ciała ponoszeniu, od praktyki nie wiele rany zołnierza, od sadzenia wielu mężów, z własnego zaś exercitu drobiazgu, ludzkiej śmierci, i bojaźliwej serca i chyżości, tak zołnierzom jako i Panom radnych, przeciwko sobie zniewalał; w karaniu i czynieniu sprawiedliwości; gdy tego potrzeba miała, taskawy, którą czujny, tak iż w wojsku oczy potrzebne, jemu sobą, skoro nowiny otrzymywał. Temi on cnotami i taką ostrością, nie zmierną sobie w ludzi miłości zjednał, Osiągnąwszy po śmierci ojcowskiej Królestwo, zaraz najprzód ćwiczenia rycerskiego zażywał, i potem Rzpltą mianowanie z tych których był godnymi i sprawnymi wiedział, za prawnych do odzyskania majętności, które od Węgrów, Morawów i Niemiec za panowania Popiela pod Piastowanie wydarte i jakimi przywłaszczone mieszkały, wszystek się prawie udaje. Co według zamysłu padło, a tym jeszcze snadniej iż narody one, same na ten czas między sobą walczyły. Morawy albowiem wojną od Ludowika Balba Niemieckiego króla, ciężkiej, po śmierci jego, za panowania i rządem Świętopeługa króla awarów, który najpierwszy zmarł onym, wiarę Chrystusową przyjął; obrotnie niemiecką ziemię niszczyli. Przeciwko tym Arnolf Cesarz i temuż namiestnik Ludowikowi w Królestwie Niemieckim, Węgrzy na polskie sobie wezwał, którzy porażonemu Morowianowi i królowi ich zabójcy, gdy zasłużonego żołdu od Cesarza wyciągnąć nie mogli, wielkie za niszczenie w ziemi Niemieckiej uczynili. Wtenczas tedy rozerwaniu Morawców, Węgrów i Niemiców tanio było Ziemowitowi swoje szkody wetować: i co jeszcze więcej, Morawcom z wolnością od granicy, do królestwa przynależącego: gdyż Świętopeług, jako Wáclaw Hagicki wspomina, syna swego Świętobora, z siostry Arnolfa urodzonego, był jeszcze barzo młodego postawił. Który dla nieboszczki swojej, przeciwko Bogu i obyczajom przeciwko zwyczajnemu jego Metrodotyszowi Biskupowi, wiary Chrystusowej za narodzenia, zwyczajem, rozmaitogodnego, ustrojonym, i w swoich obmyślonym bydgo. na żywot pustelniczy w bardzo wczesnej jeszcze młodości się udał. Gdzie za przykłady żywot swój, długo i nabożnie uprzystrojowawszy, żywotu dokonał; a przy skonaniu, trzema tez pustelniczego zwyczaju, towarzyszom, którzy był odjazdu się, Ktymże to Świętobojem, Kontrastus Morawski, którzy takież za Słowiankami, potem od Niemców Czechów i Polaków rozerwany. Za tak szczęśliwym tedy w tej mierze powodzeniem i w Prusakowi tak że dzierżawy Polakom, niegdy odjęte, wojną odebrał Kiemowit. A na ostatek przeciwko Pomorskim, Kaszubskim i Wendelskim albo Słowiańskim Książętom Popiela starszego wnukom i potomkom, którzy się byli od ojca jego odłączyli, i wojny podnieśli, którą oni bardziej wsobnej mijscach, a niżli wiatr, wsze dopojęcia długo zawołali: wszakiej a krwi ceniły był: by był jeszcze Kiemowit w Gnieźnie obumarłszy, z wiarą nie wiele pielgrzymka ustorym po Chrystusowem Słowiańy panowanie swoje.

LESZEK CZWARTY.

Wielka obcia, przeciwko sławetnemu i tak dobrze zasłużonemu w R. Pol. Ojczyźnie, pokrewieństwu Panowie synowi jego jedynakiemu, któremu Leszek imie było, miłość ojcowska, jeszcze stałej osadzaj, a onemu opiekunów i nad poznawców kilka z stanowych przydaj; za których niebezpieczeństwem, wojna przeciwko Słowianom albo Wendom; Pomorzanom i Kaszubom, od Kiemowita ledwie nie zniesiona i szczęśliwym niejako przewodzeniem odprawiona, o zasmiedzenie przyszła. Który wojny ani sam Leszek dowiedzieć potem nie mógł, wojej potrzeb i przemowanie, a siedlec sławy wojenna miłujące i przyjaciół, nabytym, co przy boku ojcu dawano. A nie tylko sam ale i syn jego, o którym minął powiem, zamiedbał, ale z Niemcami wojnę wszczynych. Przeciw

Morawy niemiecką ziemią podbili. Morawy dla wojny zniszczone. Arnolph Cesarz. Węgrowie Morawy nad Dunajem pobili i potem Niemcy spustoszyli. Morawy dla wojny zniszczone. Świętopeług król Morawski pustelnikiem. Pokonanie Prusaków Ziemowit z Prusakami wojny odprawuje. Pomorzanie i Kaszubowie wojnami nękani od Niemiec.

Wzmocnienie Państwa wszystkich gmin. —

niebnie ci na on czas spłądrowani i nadwątleni jako Wojciechy nad Jordanem, byli od Cesarza Henryka, albo Króla Niemieckiego, po Kiemowita panowanie. Którzy niektórzy podług swey mi, czynszownikami zostali. Ngorzeko co Brannenburgiem albo Brandenburgiem Niemcy zowią, a Łużna, miasta leżące. Zgoła Czesi pokój na niektórzy z nich odstawszy, i Łużnichinie miasta, nadmorskiego od Wojciecha i Polaków onego Króla za głowy panowania tak że po dwakroć stoletniej lustri wojny takiej podległych być rozumiano. Znacheniu takie od tego pogromienia, Henryka, pod imieniem Heidenem jego, za panowania Wáclawa całego podanego, dobrze mniejszali: dobrze, być Cesarza, zawiedliwej, niewoli, zabawiony Wáclawa brata panskiego, nadmorskiego stali: i Obodrzanom, tego imienia pomiarzonemu Cesarzowi Henrykowemu sąsiadom. rzec i drugi nie bierzeli. Niemcom wielkim pobojem panowali i z Łużnej ziemi wypędzali. Jednakże i sam Wojciech pokonany i Brandeburg miasto ze wszystką Łużnicą, Słowiańską (albo Wendzkim) nazwiskiem ogrodzie, które było od pasta, przez podanie Tagumirowe Króla Węgier, pomiędzy Niemcami zawiedzionego pod władzą Cesarską przyszło. A wszakie narodu tego, nie tak spokojnie potem niemieckiej panowali, aby im potem krwawemi jakiej zadawano nie miał: Leszek zaprawdę, dzięki polskie, z Kiemowitem syn jego, nad wszystkie o tem starania, nie miał. A nawałki Wáclaw Hagicki, kusząc, jakoby tam Leszek Pomorzany podkowy, do Polaków przyciągnąć miał. I mogło to być za prawdę, że na tak wiele Książąt, rozdzielonej się mocy tam, gdy jedni z Niemcami walczyli; drugich Polacy podkopali. Książąt, rozprawdę, sprawiedliwości, wstrzemięźliwie i cnotliwie, z wielką poddanych swych chęcią, przez nie mały czas sprawowali dziesięć. jako Rzpltą mianowicie. Który pięć jakoby w cnotach wszystkich umarłego i dzisiaj dziwnego jest mieć zdanie. Co jeżeli prawdą, tak tedy w niej Kiemowit panował, albo dziwnej przed wstawi wszystkich dzisiejszych, i pierwszych, jako tamte cnotliwości panowie wszyscy. A nie zawsze mijającego Anonima naszego, który Leszka Czwartego, zmierć i żywot wielą pianie na Książąt syna jego Kiemowita wrodzu Chrystusowym dziwnym wszystkich trzynastem Kładzie. Znaczy albowiem niedziwnie się pomiarkowanie, zawsze z dzieła, pochwalniejsza, którą jest najpewniejsza w nas do czasu onej, którego Polskie wiary Chrystusowej przyjęcia.

ZIEMOMYSŁ.

Po zmarłym ojcu następuje Kiemomysł, na panowaniu Pan dobry, miłości, tkliwości, szczodrobliwy i spokojny: które cnoty jakoby dziedziczne, po rodzicach jego nań spadły. Lecz nie zem tak, jako Syn nowy urodzony: gdy albowiem przez lat kilka, żadnego mu mieć z Małżonką potomka: urodził się mu jednak syn, dla niemiłemu: co onemu po małżeńskim zakłóceniu dobrze, wzięła do żalu przyczyniło przyczyny: a mianowicie iż Leżina, jako one dzieje opisujący, rodzić przestała. Siedmego już dziecię, które wiele roku, którego wiele pogardzeniem ojcowym, pożądanego, i mianowano, potomka. Kroczym na obchód podróżujący, z jakiego się wielka zgwałtu Panom: siedzą, bo stanują z prawdziwym za szczęścia nie wiele rozumu, zabijają Książęcia smacz za: i sami dla jego bezbożnego prawdziwego Pana Wszystko niepodzianie wszystkim zjawiło się wcale. Dzieci bezbożeństwa i zwodzkiej pomocy dobrze wolno przyrzekło: wnet Małżka dobrze widomego sumienia, zwiedzeniem, wielkim do ojca, ale prawdy. Na tak iest gości zdaniowiejące się wyżej prawie radości. Dziękczynienie sobie i R. Pwszystkiej, tak wielkiej od Boga samego zdania, jakiby wszystkie nie dziwnej. Jest: jako znamię już wielkimi, jeżeli, z jaźlami, klaskaniem, tańcami, ujmowaniem uniżonym i wielkiej, cnotliwości, i dostatkiem wszystkiej. Dziecię imię Mieszysław, który jakoby mieszam stawy dziedzictwa mniej nadaje, jako Długosz rozumie. Potym go Małżka z francuskiego rozumu Mieszkiem albo Miesko, z pieszczoty nazwała. Wnienty pisze, jakoby długo jeszcze przy przyszczymałby do wszystkich: i wszechnie wszystkich Mieszka nie szczególnie nazwać, a potym na chrzcie imię

Brandeburg i Łużna od Niemiec zdobyte. Polacy zadobyli od Niemiec pomorze tamtejsze bez Cesarza dzięki Cesarzowi Ottonowi Cesarzowi. Brandeburg przez podanie Węgierskie. Pomorzany Polacy podbili. Skromność Leszkowa. Pomiarkowanie nieszczęść roku 921. roku 906, roku 913.

Cnoty Ziemomysła opisuje.

Mieszka dziecię urodzony.

Chrzest pielki.

Węgrowie na zwiedzenie Mieszka wyprawiają.

Mieszka

to na teyże stronę w Miedzyrzeczu obrocić miano. Odprawiwszy Kiemowit wesele, idąc
wawszy bogactw, i wprowadziwszy do swéy woli ziemie, wieszczkami, wieszczkami i wróżbiarzami zwolywa-
nie tych opowodzeniu wynarkiem i cobry tak długa przyrodzona chęć do wzrostu dostrzeżo-
nie przyrzeczona została znaczyła, urzyjrzyjcie. Odpowiadają oni; iż zaponowania jego Kijowie
polskie do oświecenia przyszłe. Kwalthem tedy staraniem, jako stan Kiayy potrzebo-
wał, obawać go gnie rozkazał. Długoby tedy Kiemowita panowań, niezgadza się z obe Dłu-
gosz, który tylko osmią tat kiay panowania jego wyminiwszy. a przecie piszę, że tedy Kijów
przedziada swego dosiągnął, czyna w zeszłym wieku złożywszy i w roku Chrystusa Pana 964
skonał. A tego i Wacław udaje, że wszy nad lat czterdzieści panował. Lecz już ta księ-
ga, niechaj razem z dokonaniami panowania Kiemowitowego, który jest wźgnieniu po-
grzebiony, swoje dokończenie bierze. A tedy ja, począwszy od wiary odmienienia, jako i dłu-
gosz zaczęliśmy; pisarzy jednako o dawnej Polaków i Słowiaków Religii, mnie nam po-
widzieć zwyczy.

roh 964.

KRONIKI KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Księga trzecia.

Polacy i Słowacy jako przed tym wiarę, i wiarę Chrystusową przyjęli.

Wszystek prawie obszar ziemski, zaraz od rozrodzenia się po potopie narodu ludzkiego,
rozdzielonych czterech chytrością powtorzony, wiary prawdziwej, jednego prawego Boga, nie-
zbożnym wielu Bogom, fałszywych bałwochwalstwom był zdatny, chwaląc najprzód dla
tego jednych, albo dla dobrodziejstw wzyjętych, ludzie umarłych: potem czart przeklęty
zmyślonemi cudami, do oczu i serc ludzkich, wkradając się: tłumu słońcu i księżycu
co znamienitoże stworzenia i prace rąk Boskich: wiarę też ziemi i brzydkie bestye, zwie-
rzęta, ptaki, wrzie cebule i szczerki: a na ostatek nie mając miary szaleństwa przeciw
rym, lepszym malowanym, przemysłem ludzkim, słupom, drzewu i chwale prawemu Bo-
skiego, oddawali: Ale to szkaradne i straszliwe ciemności, niegarniona dobrotliwość Je-
zusa Chrystusa, Boga i człowieka prawdziwego, po wielu tat jako jasność najświetsza
sza, nabrzi rozświecając rozpędziła: rozesławszy po całym świecie, ludzi pewnych w wszystkich
mocy dostojności żywota, cudami sprawionych i natchnionej od Boga nauki; niedostatecz-
aby on naród ludzki, siecią, szatańskim zamotany, od błędu do prawdy, od grzechu do
niewinności, od nieprawości do sprawiedliwości; nawstatek od fałszywych Bogów niezliczonej
liczby i od brzydkich obrzędów, do poznania jednego prawego Boga i do świętej praw-
dziwej wiary, przywiedli. Kleć w Słowiańskim i innych krajów północnych obyjściach,
starzały ten zwyczaj, bałwochwalstwa, najdłużej panowali: gdyż dla gruboci i okrutności
jako rozumieni, nie tatwy do nich przystęp postronni mieli; zwłaszcza, że też byli ludzie
jenni, o nikogo do nich przyjścia postronnym mieli wiarę tak dalece badali. Chwalili
stały Polacy i narody inne Słowiańskie, za Boga, Jowisza; osobliwie, Marsa Plutona
rem Wenery, Dyjanne, nazywając ich, Jessa, Ladem, albo Ladonem, Nyja, Marzanę
Krzyżla, Krzywonię. O tych oni też urbanie, co i ludzie inni, rozumieli; tym na czci ofia-
rze, stupy, gaje i kapłany powinęli: tym ofiary oddawali, bydło mordowali, onym
chwały, wonne, święta, zchadzki, uczty, tańce, wiaty, klaskania, śpiewanie i rozmaite gry
zwodząc, obchodzili. Które to obrzędy świąt bałwochwalskich za Dagosza czasu swego
nie po przyjęciu wiary chrześciańskiej, zaraz, aż nie wspomina mnie go; że zaś ka-

Wiary fałszywe.

Bożnicy niepo
bożnie.

Wiara Chrześciańska.

Jezus Chrystus

Apostołowie.

Bałwochwal-
stwo u Słowian
bardzo najdłużej
panowało.

Polacy i Słowiańscy Pogo-
wie.

Grzy Polskich
dawnych.

mężczyzna, bratyjany, starzy i młodzi zgromadzeni się wespół na góry i lasy, ustawnie
podczas mszych świętych, które zakładki, ludzie stadem, jako bydło albo trzoda, jakaża
używano. Kładzie podobno Ruś i Litwa, Siciania, zwłaszcza, zwyczaj taki utrzymują, iż
tamże mszy wiodąc, rękami kleszczą i Ladę potrząsają. Dostatecznie o Ladonie, bóstwie
tym wyjąć jak mniemam, nie piszę Bromer, przytoczę zegom z pism i dyzyjarzy Ruskich,
które ziemi urodzonej się dowiedział, dostatecznej podaję. Ladona, narzuty Słowie, mocny nie
kiedy za Boga takiego, któremu rządy wszystkie w powodzeniach i sprawach pocieszonych przypisując.
Pamiętno go wielkiego uczcili: zwłaszcza w ucztach, weselach i wszystkich innych radach, na grach, bieżą,
skach, weselach i wszystkich innych radach, na grach, bieżą,
jako Latinicy Hymena, Grecy Jza albo Bachusa i wiele innych. Wszystko tedy Kies, po
mieszkę, pogańskie i po dziś dzień zachowuje. Zwłaszcza w pieśniach swadebnych, na we-
selach Ladona pomieniają wyrażają; gdy tedy to dłonianie wstał, tuż też nyże o tym bożu
mina, że w Gnieźnie, stał kaliż Nyja, albo Plutonowi na cześć poświęcony. Miłe
Pogody, Pochwieść, co Niechwiście, powietrzem, a jak niepogodę wykładami: z tąd że Ma
wiatrom albo wichrom jest sprzyjącym, który wiec z wielkim pochopem przyjmowany
podziękowali: gdyż od wielkiej pobiegał, swiszcze bezp.) Pochwieściem, albo od pochwy tonania
Pochwieściem rzeczony, zdaje się być: tuż to niech przy rozmaitych czytelnikach zdaje. Mam
mam jednak że i Ruś a nie tylko Mazurzy, pochwieściał tego, jeżeli wichrom jest chwalitą, tego
dochodzę: że i po dziś dzień z najdzie się, tak gruba Ruś, Ukraina, która i te rzeczy ten wichr
przed oczami jej przypada, zawsze głowy swe nachylając, pokłon mu rozmaite wyrażają.
Sam Bromer powiada, który Zelę i Polela przydaje, których słyszymy, złe tych czasów pod
pijany wiązor wspominają, i rozumieją że ci Kaiorowi i Polwezowi, Piorunu, nas Boryba
Horsa, Morkossa, Ruś ustawnie chwaliła, jako dzisiaj, rodzone ich pochwalają. Przy wzmiance
o Ruś uczynionej, nie zdało mi się Markuz także narodu Ruskiego przypomnieć, który
ludzie między wiele Bogów fałszywych Perkonosa, to jest piorun chwalą, kalwana onomia
na czci, między byli wzpiawili, tąże przy przymierzaniu wiary chrześciańskiej obalowszy
do wszej zlamentnym spuszczaniem, dla utopienia ciągnęli: A gdy go na mszy nicki my
przywlekli i bić kijami poczęli, wrzeszczał i narzekał czart, przez bałwana onego, wrzucony
potym zamarłu na głębią, tutejszy: leży prędko szą wzywiekomy przy się kijem między gmin
ludzi na morzu stojących się ogniu i kilku zabił. Czym pamiątkę sobie czynią, takiem
szaleństwem ludzi zdenerwali, że i tych czasów obywatele Nowogrodu wielkiego (tam się albo
wiem działo) młodzi zwłaszcza, na każdy rok, gdy on czas przychodzi, na dwie części
rozdzielowszy, na most wychodzą: gdzie rozmi zwalonym, sami sobą walczą, szkodliwie
rzeny, a pod czas i śmierć zadają sobie. Tegom ja z pism Ruskich, najpierwszy poznał
dowiedział, ale wszelakiej z potem wybadałem na Mikołaju Gwiazdowskim z Cudna familii
starożytnej Prawdziców, który, w wojsku zacny pomięgi Króla Stefana, zdał do Moskwy
wiadczy, te rzeczy się zwyczajów narodu onego wyjaśnienia. Cóż tych zapewne Szlachetny, bogo
bojny, wrzeniach wiadomości wielkiej, gdyż od pierwszej prawie młodości, tak w radach
Polskich jako i w wielu postronnych ćwiczenia biegłości ryc wielkiej, prawie mało nie dożywa
go wieku, stanu, sławy domowej (o czym swego miejsca) przyszłości Bóg zamysłom, pewnym
nabywał: mężowi godnej przyjaźni rzeczonej i prawdy miłej jego: zgoła wdzięczności i pamiątki
ney, starożytnej i najwyższej pierwszych ojców naszych cnoty. A. też zadług pisma Boga
stawienia Boże, mówię, rku Ludzkiej, spomnienia, towarzyszem małżeństwa, niewinnym bez
obyczajów jego Szlachetną i bogomyślną niewiastę, zdomu zacnego Leszczyńskich, gnatny
ro, potomkowi obojga, wzdziom we wszystkie cnoty rownym poświęcił i obficie dom ubo-
gostawił. Tom ja nie ustrzeszony, ani wzgrzeszony, ale raczej słusznością, za mą
aby cnota, z sławą dobrej ciszyła się, pobadzony pisać. Acta Bromera słuchajmy. O
wszelkie zaś marza Niemieckiego, Radogasta, Swatowita, albo Wita, tłumacze Prus
na Pogi wyznawali. Wtym tedy błędzie i niezrzymnem bałwochwalstwie, długo naród
ten przebywał. Najpierwszy z Słowian Bułgarzy za papieża Mikołaja pierwszego,
po roku Pańskim 860, a po nich zaś mniej niż we trzydziestu lat, Rasczanie
Serbowie, Bosnay, Karwaw, Dalmatowie, Illiryy, za panowania jako Blondus
świadczy Swatopeługa albo Sweropełka, wiarę Chrześciańską, i zwyczaj obyczaj mniejszy od
Greków pogranicznych i od Włochów przyjęli. Wodlowie Czesi, Dubrawka zdają, że

Stado.
Marzana
Bławatka
go przyjaciela
Ladon albo
Bóg u Słow.
Hymen.
Wesela i
gniami za
skie
Plutonów
kowicz pie
rzenie.
Marzana
Bławatka
rzeczenie
Dowód.
Ruś wichru
chwalił.
Kaiser Pol
ska.
Bogowie Ka
rzy, Marsa
Bławatka
przyjaciela
Perkonos
bałwan
Markuz
Sprawa cza
sowska ona
dowoda.
Gdzieniskich
familii
Mikołaja
Gdzieniskiego
cnoty i dzie
nież.
Domi
go.
Dom Zbo
rzyńskich
Bułgarzy
za Stowia
nowi
Rasczanie
Serbowie
Moravani
Włodzimi

Czechowie ty
woi i Ladomil
Chrześcia
nzy. —

Światopełuą pomieniony na Morawie w Wielogradzie mieszkaiąc królował. i ponieważ się narodem na wiary Chrystusowey przystał: a za tego też staraniem też Borywoy, Krzywoustego Xiążęcia Czeskie, chrześciaństwem zasłużony, żonę Ludmiłłę i wszystek naród swoy, do tejże wiary przyiąć mógł, roku pańskiego 900. Długosz zaś wspomina, jakoby trzy Księgi te Słowiańskie; Rościsław Światopełki, i Kozel od Greków zakon wiary przyięli roku 800 za panowania na wschodzie Michała, a na zachodzie Arnolfa od wiary rzeczonego. Wiadkie jak Pelantel i Sabellika jako pilniejszych i z sobą się bardziej zgadzaiących (pierwsze, ani złe Długosza) w tłomaczeniu tych czasów, naśladować woli. Konstantynie tedy staranie o Ludziach nowy zakon w Polsce przyimuiących, Metodyusz i Cyrylus Biskupi podejmowali: którzy na ojca Ss. Papieża to też uzyskali, aby Słowiańskim językiem przyrzeczonym Msze i inne nabożeństwa kościelne wolno odprawiać było. Nieco zaś potem Ruś za panowania u Greków Bazylego i Konstantego (braci rzeczonych, synów Jana Remiszki) po roku Chrystusowym 980 a od stworzenia świata 6497 jako ich pisma świadczą, jawnie do tejże zakonu przystali. Gdy Władymar Xiąże ich, bstwart Swiętosławow siostry pomienionych Cesarzów poszły za mąż, nowemu Grekiego, do krajów tamtejszych przywołał. Tamtym Metropolita w Kijowie) Arcybiskupa a Nowogrodzie a po innych, zaś miastach Władyki, od Patryarchy Konstantynopolskiego posłane osadził. I tak od tego czasu obrządek Greckie, dziś ipsemet zatrzymuie. Nazci Komaras pisze, że nieco przed tym Bazyli Macedończyk Cesarz Konstantynopolski posłał był do Rusi Biskupa, za którego sprawą i jawnie wiarę Chrystusową przyięła: gdzie ktoś Ewangelii Sw. oquere verziarzy (domagała się albarium Ruś cudem) wszystkie miała. Ale iż ią od niego przykro odstrzedziła, z tego znać: że Olga albo Helena Babka Władzimierowa, już potem za panowania Remiszki; albo jako Komaras twierdzi; Konstantyna syna Leonowego do Konstantynopola, zaiechawszy, chrześciańską została. A same Ruskie pisma wspominaią, Lambert zaś Aschaffenburgenszyk, który przed pięcią set laty sprawy Niemieckie opisował, vdaie, jakoby roku narodzenia Pana 960, przysłał był z Rusi do Ottona Króla najpierwszy wyprawione być miało, zapytuiąc aby im był Ottom Biskupa jakiego dla zaprowienia w ziemi ich nauki i wiary Chrześciańskiej, przysłał. Gdzie gdy Wojciecha Świętego wyprawił, jakoby on za tedyszych nie ich wyiść miał. Ale potem Lambert ten sam, chybaby to o Ruskiej mowy, a nie o Ruśi czytać i wrozumieć się miało. Bóg albowiem Wojciech Swięty, nie Ruskiego, o czem niżej się powie, ale Niemieckiego narodu; pierwszy Magdeburskie Arcybiskupi, z pięciu (Krześcyan innych) od tegoż Ottona do Słowian w Sasiech, za tenczas i w Ruśi mieszkaiących, posłany; Adam Helmold (prawdziwie) którego kronika sprawy Słowiańskich przed cztery sta lat pisaną, teraz dopiero na światło wydana jest; pisze. A toż gdyby Wojciech Swięty; Ruskie, narody był uczył, nie z Greki one, ale raczej z Rzymiany, trzymałyby były. Pewniejsza to tedy, co sami o sobie w potomnosc zostawili, to jest za Włodzimierz przekładem jakiś Patryarchowskiego statucie postanowił między narody niektóre, dla uprzyiemnienia wiar i zakonów spieszy: zaczym sobie najprzod z greku z Konstantynopolska, między innymi ulubił. Mało tedy przed tym sami Polacy za sprawą Mieczysława do Chrześciaństwa przystali. Co jakie i kiedy by się stało, wyżej pomienione rzeczy opisuiąc, z upatrowaniem czasu Mieczysławowego z tego nowicz będę.

Polacy zostali chrześciany. —

M. F. E C H Y S L. A. W.

Ten siedm
u Mieczysława stopniem prze
wagi do objęcia
Xięstwa dom
stołecznego się

Przeczonym Chrztem uprzedziwszy, w Gnieznie pogrzeb Ziemomysłowi Xiążęciu, synowi jego Mieczysław stolicę zasiadł, i dobrze się za prawdy uprawowań zmysłił jednak, rozumienia swe stykich, i praktyki wiernakich, co przeciwko Xiążęcia mianowanych, z których coś sobie do sobliwszego po nim obrieszali Polacy. Albertiem czas pogańskim obyczajem siedm zabi chował; zaczym onym i zgoła ierowi swoiej poblazaiąc, potomstwa żadnego spłodzić nie mógł. Zgwarało się na ten czas po części Polakom, którzy nie chcieli z Czechi i Morawy wracaiąc się wiary chrześciańskiej do domu przynaleli. Zjawiało się i z dalszych cudzoziemców osiedli pielgrzymi i dworem Xiążęcym, a częścią handlem w Polsce bawiących się, częścią też w Gospinach i wsiach ogniowych (aby tam wreszcie Bogu dzięki mogli) rzymskich Chrześciań, nie mało: Za których gościnnością, i nauczeniem, gdy prawdy i oczystość wiary Chrystusowej przepowiadaią, dużo ludzi uczuciu tamtejszych i oczystości nieprzyiaciół, pokłony ony przyięli, Xiążęciu obiecowali: Mieczysław, żony pierwsze opuszcza: a nad to miejsca Dąbrowskiej córkę pierwszego Bolesławowego Xiążęcia Czeskiego wiary chrześciańskiej panny, za małżonkę z dziwnym patrzeniem nadmyślił, ustawa sobie małżeńskiego stanu. Starzanie tedy, abym tu Dąbrowskę tę, i Xiążęt czeskich, narodu tamtego z Xiężną przypomniał. Przemysł Człowieka narodu przystego, Xiążę, miał teraz Czeskie, po którym nastąpił Wenata, a po Wnacie syn jego Wojen, którego Ernestem Worcinim nazywa: po tego zaś synowie Przezwanych i Wratysław synowie jego Xięstwo między się podzielili: tak iż na Przezwanyła Wyszegradzkie a na Wratysława przypadło Buzyńskie albo Zatorzyńskie. Potem nad nimi ci tego, Wratysława a na owego Kolelami, bracia nastąpili: z których Kolelami brata stryjecznego Wratysławowego, za pierwszy, a nadto synowa jego Chrystyna, przez zdrady Tarzycjusza lekarza w pierwszym wiekiu zgładzonego. Xięstwo Czeskie znowu do jedności przywiodł. Po nim tedy ojciec stolicę ojca jego Krzysztof: którego syn Borowoy, pierwszy z Xiążąt Czeskich, za małżonkę swą Ludmiłłę wiary Chrześciańskiej (jako się wyżej mianowało) w ziemi Czeskiej rozkrzewił: a na ozdobę się tego uczuciu najprzod Spicymir swoiemu starszemu, a potym gdy starszy z nich bez potomka obumarł, Wratysławowi młodszemu Xięstwa ustąpił. Synowie tedy z Drogomiry niezbożną, i od wiary Chrystusowej oddaloną małżonką, dwoch synów Wacława i Bolesława wydzierżał. Z których gdy tego Matka, onego zaś Baba, kazała na ewię chrzcząc wyszło; po zmarłym ojcu, tak między się podzielili Xięstwo: że Krainą południową aż pod rzekę Elbę, Wacławowi; z którego zaś potomstwa dostała się Bolesławowi: Ale okrutny i niezbożny Bolesław, cnotliwego i świętego Brata, którego już Otton Cesarz koronował był, zdradliwie, zamordowawszy, prawiono, Xięstwo rozerwanie do jedności przywrócił, i z Drogomiry swoją synu Bolesława, i tę to, o którym się teraz, Dąbrowskę opisował. Znaczy Kronika Jana Dubrawskiego vdaie. Wszakie my wcale Dąbrowskiej skłonieni. Ta która z wielkim i obfitym wczasiem do Krakowa prowadzona wnijdzie, Mieszko albo Mieczysław Xiąże, chrzest, swięty obrzędem Chrześciańskim wcześnie przyiętoiwszy przyimuie, i zaraz przy ślubie znamienitem dostatkiem o sprawie, co roku Chrystusowego 965. Potem Czechy, którzy mu bydź swoim przyimą widzieli obłubarnie uczuwszy wracaiący i Bożnie Chrześciańscy, do domu rozpuszcza. Wtym uczynku wczesnego się prawie do rozmnożenia po wczystkim swoim Xięstwie, wiary Chrystusowej, za pobudzką i natchnieniem żony cnotliwej, vdaie. Skarbów dziwnego na mieszkańcy rozmaitego dostawia, wczelakim stanowi rzeczy tworzonych, wczelakie, dochodami i oziadłościami ze wsi rozgałęzi: a na Dyecezyą rozdzielniwszy, dwie z tych dziewięci; na Arcybiskupstwo, to jest Gnieźnieńskie i Krakowskie, a za tamte zaś siedm t. j. Poznańskie, Smogorzewskie (co potym Wrocławskim) nazwano) Pomorskie, które za czasem do Włodzimia jest przyłączone. Płockie, Chełmińskie, Lubuskie i Kamieńskie na Biskupstwa obraca, i onym dziesięciny ze wszelkiego rodzaiu zboża z owoców rożnie jako i Kościelnych, miejskich wiejskich i innych granitów pospolitych, wygrokiem wiecznym nadaie; i tak aby naimniejsze dziesięciny po zebraniu z pola, za samychże rolników na miejsce przeznaczone były zwiezione. A z tąd to podległego stanu Kapłanom i długom kościelnym t. j. Kanonikom i Plebanom, każdemu w swoiej Dyecezyi, pewne dochody, według zdania Biskupów wydzielone i wiecznemi laty na przyszłe strzone: aby z towarzyszami, rządz, pomocy i ozdobieniu ich w nabożeństwie i bronieniu wiary Chrześciańskiej były. Przydano im potem dwór, folwarki i oziadłości, czyniąc od Xiążęcia a czyniąc od niektórych możniejszych. Wsiach do tego i miasteczkach, skarby pobudowali Chrześciańscy, prawa wszyscy do wszystkich potrzebnych ubiegaiący się. Imieniu mijałby dzieiom Polskich dawny znaczyć, rzecz a nibili Pisarze piszą: jakoby za Krakowa nie Arcybiskup, ale Biskup najpierwszy postanowiony być miał; i jakoby dopiero Bonifacy dziewiąty Papież, Arcybiskupstwo nieiakiego ogłosił.

w Gnieźnie.

Dąbrowska Xiężna z Czech Mieczysławowi polubiona. Potem żeni ksiąg Czeskich

Borywoy pierwszy Xiąże Czeski, Chrześcianin w ziemi Czeskiej pierwszy.

Wacław Xiąże od Brata zabity.

Dąbrowskiej rodzice

Mieszko Xiąże chrześciański.

Rok 965. Pierwotne krzewienie się wiary Chrystusowej w Polsce.

Dziesięciny Biskupom postanowione.

Biskupstwa siedmioro przy tym zaleione.

najprzód Arcybiskupem Krakowskim uczynił, którego tytułu i dostojeństwa nam
jego bliski Lampert Kula, miał zamiłbać. O Biskupstwie zaś Chełmińskiem nie
pozwalałem Długoszom: albowiem iż to dobrze pozniej zaczęte, i jakoby z Płockiego
jest wyjęte, świadczą pewne pisma, osobliwie w Księgach Krakowskich, jako się na
swoim miejscu pokaże. Wyjęwszy zatym tak wolni, iż najprzód od Mieczysława za-
łożone, a potem od Prawdzica, gdy podbite one Krainy, zniszczone i znowu za od Kazi-
mierza, Księcia Mazowieckiego odnowione, raczej, a niż założono było. Jakoż kościoły stare
tenczas dopiero Biskupstwa i Kleszatory w Płocku zbudowane i uposażeniami obrzędom
potrzebnemi stanęły. Na dokonanie tedy rzeczy tych Egidius Kardynał, Biskup Tus-
kulański, od Jana trzynastego Papieża, który tegoż pomarł czasu po Leonie czwartym na
stolicy, był posłany. I tenże Legat najprzód Biskupiej i Arcybiskupiej w Polszcze, Ołtarz
służące naktórych, a niektórych francuzkiego i niemieckiego narodu wyświęcił. To
i potem do niejakiego trwało, potym nasi grubymi jęczmi pierwotnemi prawie w nau-
kach byli. Na staraniem tedy chciwa, i pilnego ducha Biskupowi, wielka przykła wzię
się Polska pomnożenie w nabożeństwie Chrześciańskiem. A zwłaszcza gdy Jan sześćdziesiąty
wszystko Księstwo swoje obiecawszy go dla tejże samego, jednych pożarkami i ciężkimi
mi, drugich zaś groźbą do wiary Chrystusowej przyciągał: Bałwany Bogów fugan
skich po wsiach i miastach wszędzie rozrzucać i palić kazał. Nad to obrzęd ma
rzekłem wszędy obchodzić, aby dnia siódmego Marca niekrzczenne dawnego bałwochwal
stwa wszędy i zabobony jawnie burzyli. Długo pamiętny, iż za czasu jeszcze Długo
sza wyrodzano, samiże świadczy, pisząc, że po wsiach, niektórych bałwany, Marzanny
i Żelwonia na zasłoń wielkiego wozu, albo jakiś tarczy Dawanki na sznurku obwożono
obchodzono i zabobonem opisanym po wsi nosili i okolicznie albo wszędy jawnie
rozpędzali; i to w niektórych miejscach Królestwa Polskiego trwało. Ale Mieczysław
Mieszkowi urodziła się Dobrawka, córka Bolesława Pierwszego Księcia Czeskiego
ma, Albowiem za którą małżonkę, Siostrę, miał swoję Adelajdę, był poślubił Mieczy
sław; zaś którą namawiał i sam Gizila z Węgrami swymi, pojętego po Polakach Roku
pisło Długosz i Wapowski wspominają, wiarę Chrystusową przyjęła. Kleszatory
Węgierskie, żadnej wzmianki nie czyniąc o Adelajdzie tej, ale zgoła ani o żadnej Ksi
żnie tego nie czynią. Ale tak mniemają, iż on jawnie przedtym Chrześcianinem zosta
wszy, Węgry zaraz do przyjęcia tejże Ojca wiary przyjął. A z Adelhedy córki
rzekła Saidmiorodzkiego Guili, Stefana syna spłodził, i dziedzicem ojca zostawił.
Nazwi pewnej, czasu tego niemają, historycy Węgrzy, gdyż i sam Bonfinius ma
rzekł, że sobie dostatecznie w pomiarkowaniu czasów. Atoli jakowemuś sposobu tego być
musiało. To jednak) wiadomo, iż albo razem albo trochę pierwiej Węgrowie, a niżeli Pola
cy wiarę Chrystusową z Księgi swoim przyjęli: i że Stefan syn Guzy od Wojciecha 30
rym mieszkańcu roku 990. Wroku zaś 974 przybycz i owczesną zimę, wspomina był Długosz
lat, że od zapustku Listopada aż do poronnania dnia tego, jesiennemi, trwała w Polsce
Trzeciego roku potym Dąmbrowka zwarła z owdu; który w wieniu zawsze z koroną, za
wiedem zaś między, głowę strzegł. Pobrawszy tedy, między i potym Księstwo, przez lat 35 Mie
czysław: Ojrzodł co z Włodzimierzem Ruskim Księciem, drugim Polskie najczęściej
szym, wojny, potrzebnie toczył, powodzeniem, rozmaitem wprawdzie; gdyż raz tej, drugi raz
owej stronie, pochlebiało zwycięztwo, skutkom jednak niedługo zwyciężym. Albowiem
Brzemysł, Czorsztyn, a nadto zamków i miasteczek kilka od Włodzimierza odjął.
utracił. Aby tedy tym, rzetelniej pojąć ich myśli, historyę, nie odrzucaj będzie, krótko
dziewięć przypomnieć trochę, od którego Księstwa, Rurik, i Wareńczyków
mu imię wojen toczyli, zawrzeć ich. Jur albo Igor, syn Ruryków, brzmiejący Księ
skiej i Nowogrodzkiej Księstwo, siła wojen z Hany Greckimi; szczęśliwem, nadanym zwycię
a zasadzony z onym w przymierzu, od Drzewlanów (ludzi, którzy nie wiem jeżeli to za
za Bułgarowie, od drew albo lasów tak) zwanych) iż ich niznanym niemógł podatkiem
jest w Kerostanu) zabitym. Podał, na piśmie Luitprand, że Roman Cesarz Konstan

gnieni bronił Ruskiego (gdyż go ani tak nazywa) panowania liczby ołtarzów Cudzie osadzo
nych zreglejącego, wodzeniem bogów ponosił, i wielki pobój w Bułgariach uczyniwszy, nazad odgramił.
A Konaras zaś imię Księgi pobrzymy, wspomina, jakoby Ruś w pogaństwie tępiąc ołtarzów
nad Konstantynopol, uderzyła: gdzie tedy, bliskie od Greków wzięta, iż się nazwiskach ołtarzów bo
dzie mało uszło ich nadziei: i tak wojsko, już potym Greków nie przeładowało. Tedy wie
dzący rzeczami, abyż ta Ruś od gory Sawru, wyniść miała: od południowego Sawrowego tego
by brzegu napisał: i z łodzie albowiem one Sawrogrythami, nazwać się mogli, jako i sami
mieszkańcy ich zowią. Po śmierci tegoż to Igora, około roku Chrystusowego 950 żona jego Olga
od darzała, Księstwem domiejącym rządziła. Ta rzeczonemu się pierwiastkiem nad Drewlany, Kurylo
wicz, gdy podrósł, synowi Księstwo oddała: a sama jechawszy do Konstantynopola, wiarę
Chrystusową, za panowania Romiazki Jana przyjęła. A Swiętosław (Swiedurlabem
go Konaras mieni) nabiegłszy się dać do wiary przyszłej Chrześciańskiej małej, przy
bywał w niepobożności swojej: dziesięciu Bułgarskie długa i uczestko powstrzymał: same podbi
wszedłszy ziemiom około Dunaju pobrał. Potym złamiąc od Matki przyzwany
Pieczyngi. (Konaras ich Pacynakami, a Papanakli Scrzyzyrami zowie) tudzież na gro
dach w morzu, a padającego Dunaju miastojący: iż dziesięciu jego plundrujące Ujrzeli bydł
dzący, uchromił: ale gdy przeciwko niemu wszystkim tłumy podszedł, od wielkiej potym jest walki
Wspomina Konaras jakoby one do Dorostolu, albo Drystry, wziąwszy Perecasławem (Perstabem
on go nazywa, wielką pomiędzy od Ziemiska: mieć bydź nad wątłemy: na którym pewnie co
dziewięć pragnienie zagnieżdżony, gdy się na rad do domu zbierał, na zasadzki tych to Pany
niżowe w pasie, i tamże od nich zginąć miał. Podzielił jednakże bydź, za życiu tego bezstwo
między Jaropełka i Olgę dobrze urodzone syny, Świętosławę; Włodzimierza, pasierb z poleceniem
w Mołwy, urodzonego, na ojca dziedzictwo Kijowskiego księstwa uczynił. Ale niedługo
między braćmi panowała zgoda. Po śmierci albowiem ojcowskiej, w roku 971. Jaropełk, który
wskiej księżny, przeciwko bratu Olgowi, księstwie Perecasławcowi rzeczonej wojny podniósł: pode
rzewszy od Czwenedów (ten w mniejszą przeszłą płacz Teuki i uwagi) miał, którzemu Olg syn
jego zamordował był. Przeto zabiwszy, przyszedł przeniewierzenie dziedzictwo jego, Olga, pań
stwo jego pod władzę swoję odebrał: ale też i sam Jaropełk nie długo potem, wzięty
na rozmowy od Włodymirza wywołany, rozmyślnym sposobem zajrzała odebrał. Tenże
Włodzimierz wszystko ojczyste ościężyć księstwo, Bułgary pogranicznej, Krakowy, Wo
łohi, Dulepie i Jaćwięgi pobił, i na danicy ich osadził. Z Pieczyngami i szczęśliwym
powodzeniem, wojny prowadził, Cesarzom Konstantynopolskim, miasto nadmorskie Kerson
Korsona, Sabellich go zowią, wydarł: który, później, za jego za małżonkę Anny, sio
stry Baryłego, i Konstantyna Cesarzów, z wiarą chrześciańską przyjąwszy, nazad wrócił.
Wyniósłszy tedy Włodzimierz tak fortunnem powodzeniem, w blisku dziwaczny Polaków
w tworzyć; gdzie z niektórych mianowanych zamków w roku 985 złupił, a rzemiosła
gdzie na piśmie podał. Ruskie dzieci żadnej wzmianki Włodzimierz tego przeciw
ko Polakom, nie miało. Wacław zaś Kazimierz wspomina jakoby Mieczysław
jeszcze za życzenia Bolesława księcia Ruskiego, a brata swego Dąmbrowki w roku
997. czyniącym za tamtym panowaniu, wiernie Czechy, państwo: na tenczas. Natenczas
gdy Włodzimierz ziemki a Polaków pobrał. Przeciw któremu, gdy Mieczysław po
ruskawszy Czechów, wojsko prowadził a wojnę onę Ruskę był rozwiązany: jakoby
Bolesław wielki tak dzieci z Rozwolą duchoradem, na Polskę zcałał, który wielmoże
wszystki; wojsk też i Korzkowa dobywszy, wozumbrem nadziei miał. A roku potem 69
po Bolesławie pobożnym syn jego, też Bożław trzeci na księstwie został, jakoby
Mieczysław z synem Bolesławem, miasto ona mieszał odebrał, wyprzedzawszy, i do wy
tu wyjątkowy Czechy. Ale niechajby prabrat Kazimierz kogo za tem, nasładuje
gdy chromnego i pokój tak jego pana tak udaje, aby on później nie mając przyczy
ny, wojny z swoim wygrom, wywodzić miał; z naczych zaś prawdzie nic tak
wego nie pisze. Anonim Wittychindus jawnie pokazuje, iż jemu Bolesław dwa

Luitprandus per Curo: gest lib 5 cap 6.

Engiehard.

Zonar: annal: Graec tom: 3

Dmgelbertus Kromerus

Swiętosław Olgę dworzanin Chrześciański ochrzcił Konstantynopolu Cesarzów roku 950.

Olga Włodzimierza roku 971.

Włodzimierz Swiętosławę roku 985.

Włodzimierz Bolesława

Witichindus de gest: Sax: lib 3.

Vetekind de gest. Saxonis 3.

Mieszko książęciuje (snadź ont taki Mieczysława nazwisko) przyjaciołom Ottonowe szkodzi, bo na pomoc przeciwko Wizmanowi i Wołynianom Sławiańskim Kroniką od niegoż rebuntowanym: chciał by i nasz Mieczysław jeden snadź z potomków Bzjelat: którego Wszty chynas Lizysławików stołbakom tem, albo książęciem mianuje: który mógł także być rzjeciem Bolesławowi Chrobremu, ale bracia radzmej a mi ojca Dambrowki: jeśli w pilniejszej rzeczy pomiarkowanie, w których Wszty chynd te sprawy kładzie; wzgrzemy. Długosz zaś i Wapowski piszą w prawdzie, że Mieczysław spólnie z synem swym Bolesławem wyprawę do Czech uczynili, ale jest po wojnie Ruskiej, y po śmierci Bolesława pobożnego i to kwoli synowi jego też Bolesławowi pozostałemu, iż władzą jego Pomorze rusy hengbrnie pogardali, i dobrą książęcą między się zarpali, którą to wojnę bardzo prędko odprawił. Pragi zniszczył stołecznego, które samo tylko Mieczysławowi wiarę dało trwałą, dobywszy i zbroną co nim ziołowierską, przeciwko buntownikom ostawiwszy. Zaprawdę pałsyjowie Wincław i Dubrawscki tłuściorę, aby Mieczysław i Bolesław Książęta polskie, Pomorzanów dobywało i zdobrać mieli, a zwłaszcza w roku Chrystusowym tysiącznym, to jest w siedmym po zejściu Mieczysława. A Aeneas Silvius mówi, jakoby też miasto przez zdradę Czechom odjął zmiał Mieczysław. O czem ja trochę niżej w Bolesławie dostatecznie powiem. A teraz jeszcze o wojnie Mieczysławowej z Ruzią i Czechami dzieję. Aby tedy tem powszechniejsze księztwo potomkom swym ostawił był Mieczysław, za upomnieniem Benedykta papieża wziął Lampierta Biskupa albo Straybiskupa Brabanckiego mysl nauki i cnoty mowy wielkiej do Benedykta papieża siódmego wysyłającej, prozno aby mu Koronę królewską przysłał wy. Królem się i potomnością jego mianować dopuścił. Jegoż też czasu w własnie Stephan syn Gejzy a książę Węgierski, po zejściu ojcowskiem o koronę, posłał był prozegi. i otrzymał w prawdzie ją Węgrzyn. (Nox ci Węgrowie wszczęli propolicio, że mu Anioł koronę z nieba przyniósłszy na głowę włożył) naszemu jednak domowiono: albo iż o śmierci jego dowiedziawszy się. albo co się zatrzymał jeszcze ostatnie ojca Sm przez bratu tajemnie rozkazano; dla tego iż Polacy, myśliwcom, wydziwiertkom i w zajemnem zabójstwom parają się, nie wojennemi, obrotnemi, potrzebnymi i przykrymi obrzędami i poddanym swym bojarali a wiary chrześciańskiej, nie przystojnie używali. Panował Mieczysław przez lat 35 prawie, umarł roku 21 po śmierci małżonki swej, wyborney i cnotliwiej białej głowy a dzieci jego po urodzeniu w ruchu swego Mieczysława. Roku raz. 999. uczuwszy pochowany w Poznaniu. Nie zdał mi się zamilczeć, co za książęcia tego wiele to w zwierzęcej u Polaków, iż w horiotach ludzie narodu szlachetskiego, gdy kapłon ewangelią zaczynać miał, mieczem do połowicy z pochew dobywali, a ostrzeń do zajęcia do garść swych, oświadczając: gdy apicius ewo „Gloria tibi domine". na wiarę jej w pochwy się składali; który zwyczaj długo przebywał w Polsce. — Tegoż czasu dwej cnotliwej, zwłaszcza żywota znamienitej w pustelni w rzece Dunajcu, która z wygnań skich z rzeźbie wyszły wojsko w Wiedń pod Ottonem, w Pasau, przebywali: z tych jeden Benedykt do Węgrow, dla stałecznego wyprowadzania wiary Chrystusowej zabity. A Świrad żywot swój przeciwszy, w klasztorze zelaznej góry, w Węgrzech, gdzie się byli obadwaj przenieśli: śmierci, przyprodzonej obszmarł.

Powstanie królestwa Węgierskiego.

Polskie dzieje Bonfinius pięknemi się słowami wiedzą. Mieczysławowego roku 999.

Kroniczny dopisek.

Kroniczny królewski w papieża proroctwo.

Benedykt i Świrad za Kommedy.

BOLESŁAW PIERWSZY.

KRÓL.

Nazwiskiem Chabry.

Cnoty Bolesławowe.

Oświadczył dzieje książęcia ojczystego Bolesława, zwycięzką, przychylnością i dobrą wolą Polaków uczyniłkich, których nie tylko skłonności skutkowały, ale też wzór cnoty jego, i nie zjadły, za zjazdu ojcowskiego wydany dobrą napełniał słuchy. Hilbowiem krom dowcipu przykładnego, doświadczonego i do wszystkich ich rzeczy uczuwających, składności jego ostrożnie, krom chęci wrodzonej do sławy do spraw i do ludzkiej życzliwości; nadto krom umysłu wielkości, wielkiemu Monarsze należącej, wydawała się w nim skromność niepospolita, wstyd ludzkości, i wdzięczności obyczajów powaga, przy tym się umiarkowana; żadne niewczasne słowo, żaden uczynek, żaden co nim owe znajdował ich zakat, ale z uprzejmością i rozsądkiem z nienagłą powagą przy łagodności: wzięć i inne cnoty skromniejsze, które nie pomnąc młodości zalecało z wzrostu, i niezmienił nabiegu i rozumienia ludzkie. Ten albowiem pan, iż nie ludzkiej godności królewską, postronnych książąt przyjaźnią i sprawy z nami wiatych postępkami, nie pomału sprawił. Ten rzeczonego rycerskiego przymnożył, granice krolestwa rozszerzył, i w nowe rozprzestrzenił, wiarę umocnił i ozdobniejszą uczynił; tam na ostatek grubo a obrzędne ludzie do ludzkości, obyczajów i do życia chędożnego nijako przywiódł. Czem zaiste, ja mówić będzie, potrzeba od rzeczy trochę przedsię wziąć zakres, aby tym łatwiej przyjąć się historyą mogła. Był w Czechach za tego w Lechii Biskup pragski Wojciech, którego portretem Albertasem nazywają; mąż był ziemskiego, zupełnie pobożności znakomitej. Ten z miłości swej sobie upór po zatrzymowania bałwochwalstwa, a miecz zwyczaj obrotności, niesprawiedliwość, wydziertstwo i wiarę chrześciańskiej przeciwne obmyje Czechie. Gdy cyplem napomnieniem i strofowaniem nic w niczem dobrego nie mógł, z wrzawą wielką zjechał się zajechał. Najprzód do Rzymu, a potem wyjednawszy sobie u Ojca Św. list głuchy, a powtóre pobudzający go Czechów, jakiby obrazić się chciał, do Węgier puścił się wzgardziwszy z sobą Radzyma abo Gaudentyusza, którego on jako brata miłował, z kilkoma innych mężów pobożnych za towarzyszów: gdzie wszyscy nad rok bawiąc się, za zjazdu wodzia książęcia Gejzy i żony jego Węgry, w zakon Chorgetaran, który nie dawno i nie wszyscy przyjęli byli, tym pilniej przez tłomaczą, przy chrzcie, Stefana książęcia namienionego syna, albo ochrzcił, jako chcą niektórzy, albo jeźli ochrzcił nie wiadomo. Z tamtąd czas udał się do Polski, gdzie od starszych, za przypuszczeniem od samego książęcia Bolesława (?) uczciwie przyjęty był; też obiedz dawnych pustelników, jako chcą Węgierskich, miał pieczą: w Gnieźnie, naprzód a w miastach nadrzecznych, wzięty i w Kołobrzegu. A tem, z wielkiej ochoty i przychylności, ze kroniki i języka słowiańskiego, z Czechami jego a Polakami zachodzila. A iż potem zabił, Robert Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, z wiarą był zastąpił. Wojciech, z wielkiemi przebam książęcia, z cudownego, jako mu nasi rozumieją, Arcybiskupstwo cudzoziemskie. Ale rychło potem, widzeniem, nocnem bożym napomniony, a woli bożej do Prus drogę, jużci dawno zeszłą, o czem niżej się, powziął z zdaniem książęcia Polaków wszystkich odprawuje: ostawiwszy na miejscu Arcybiskupstwo swego Gaudentyusza abo Radzyma. Tamże gdy wiarę Chrystusową z trudnością i cierpliwością wielką rozsiewa, za obrzędnego i grubego narodu za naleganiem swoich kapłaniów, i biskupów bałwochwalskich, przez chorążego za prawo swoje Mszą Św. nad daleko mianowanego przewoz morza Wandyjskiego, który z potem Niemcy Frochaw nazwali, przebity upadł: dnia 23 Kwietnia, Roku 997. Którego ciało Bolesław książę na inszy czas odtrzymawszy, pomścił się Prus a bów odkupił i drogą małym kosztem, gdyż ciało na wozie przywiezione, bardzo nie ciężkie uczyło, za rozgrzeszeniem (tak twierdzono) Boga uwalniającego. Tych albowiem pan, srebro, albo złota, wymordzi sobie, byli Prusacy, iżby ciało zważyć mogli. Wyjechawszy zaś do tych Bolesław z wielką uroczystością, naprzód w kościele Krzemieszyńskim postawił: a potem rychło do kościoła Gnieźnieńskiego przeniósł; gdzie natychmiast miejsce i grób przeznaczonego Męczennika, poczęli cyplem różnymi

Dawnych Czechów z Węgrami Droga Wojciecha Św. do Węgier.

Powrócenie się Wojciecha Św. do Polski. —

Robert przemienił Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie.

Do Prus droga Św. Wojciecha Gaudentyusza Arcybiskupa Wojciecha Męczeństwo.

Rok 997.

Ciało Św. Wojciecha przeniesione do Gniezna przez Bolesława.

Żałuje Bolesława przeciwko takowi.

Wojciech Brokwa wskrzesza Męża Świętego.

Cuda.—

Wojciech idzie do Gnezna przeniesiono

Wojna i pokój z Henrykiem Cesarzem.

Bolesław pokój z Henrykiem potwierdza.

Maurycy Bp. Ołomuniec.

Ryx. Mediolanensis posłuchem

Rok 1001. Wyjazd do Rzymu Cesarski.—

Elektorowie Cesarzow Rzymskich

Koronacya Cesarska Henryka.

Śmierć Ottona Cesarza.—

Henryk pisarzy Cesarzem. rok 1002.

Czeska wojna.

Tymże, między innemi cudami. Są tedy Sławą wzmiankowany Otton Rufus, trzeci tego imienia (chociaż go Kranzyusz wtórym czyni) Cesarz Rzymski: zwojny Włoski, albo z pielgrzymowania wracając się, a wielkiem barbarzyńców orszakiem, spokojnie do Polski, nawiedza jego grob, nowego męczennika w jachcie lub to dla wzgardzenia statku, albo chorobie ujściu, a wynionego: tak dla wzgardzenia za grzech, iż potwierdzą nie pozwolą, jemu pokutowanie, grabiąc jednego, winę nań o cudotworstwo zdejmują, nadarmnie, Krzni Kościoła z Księciem Bolesławem Polskim bliskości krwie od ojca idący. Przyjęty od Bolesława, i podejmowany Cesarz, ze wszystkiem, bardziej a nie mozno, i szczodrobliwie Królewska nie tylko: ale tego między wielu upominków kosztownych, klatby ze wszystkiem złotem złotym i srebrnem naczyniem, którem co trzeci dzień, zawsze inakszym, stołem zakładano; wiejo też obiciem, i szatami drogiemi udaromany. Długo tedy Cesarz tak hojnemu gospodarzowi, a przyjaciołowi księciu, szczerze chce pokazać; namawiony się z potrzeby rady swoją, wnet Bolesława królem, mianuje: Towarzyszowi go i przyjacielem stolicy rzymskiej, od podatków Cesarskich i wszelkiego prawa, wolnym będę czyni: którego imać za tem przy odprawowaniu, od Cardynałów Rzymskich kupa, urzędników obrządzie, nad głową zamknąć, i aby koronacyą tą, poświęcić onemu, jus: od tego i namiestnikom jego, którzyby w Polsce królowali, miało, służyło warnie. Brzydzi do tego upamiętnik grzeczny, wtórzący Maurycego Bpa, który i pod dzień z kościoła zamku Kraków Księcia nad miejscu gdzie Biskup Lida, Odrzmy. Przydaje Długosz grzeczki Krzyża Bpa o którym pisali, zamordowanym: jakoby go Dobrze potem Biskupa nazywszy, Władysławowi Jagiełle potrzeć miał. Wiadomo, że jakoby go Otton

Przedzisław syn Udelryka.

ziemię Czeską wszystką, wygnawszy z niej lud Polski; odzyskał. Jaromierzowi brata, swemu oczy wyłupił. Syna zaś Przedzisława, którego on Biskupstwa pozbawił (ani się ich mógł dosłuchać omyłki, które wtóry i miasto Rzeźnizny) z Bożeny białej głowy narodu przodkę, spłodził, który potem dorosłszy, Judytę Ottona Rupsa Cesarza dziurkę, porwać miał i za żonę, wojną z jego appanjem, dla przyrzeczenia swego podniecającą, staraniem swem pozbawił miasto. Arcybiskupich jej Wawrzyniec Hagicki nie Cesarza Ottona, ale Grabię Bawarczyna corkę być powiada. Jak zaś nie jedno z tamtych z nami Kroniczarz Sylwiusz bajki: dotrzymuje w prawdzie niepóźlewny o wszystkich wątpliwych pytaniu; ale Polakowi albo dla odmowienia sobie biskupstwa Warmińskiego, jako rozumieją, aż nazbyt mściwszy, albo też od Czechów zle opowiedziany: z którym na dworze Fryderyka trzeciego Cesarza, który nie ten czas Wiedeńskiego onego Cześnika, a pewnego swego bajt opatrzonem, przyjaźnie dosyć obcował. Miał ten zapewne, pilniej niż jako rzecz, i czasom, słowo wziął w patrzować, jeżliże wiary uszanować pismu swemu nie chciał. Najprzód albowiem pragmatyka Kroniczarza tego pośledniejszego wygnawszy Polaka, przeciwko Czechom z tam tej pieśni, o której się w Mieszysławie przypomniało, i nie wynosi się dnej wzmianki o Bolesławie polskim, znamienitym Panu. A nasz je za brzydzają i wstydliwie obudwom przypisują, aniżeliżeby, aby kiedy Mieszysław wojnę przeciw Bolesławowi, swemu podrzeniu miał. Ale iż mu Księstwo, jako to (mówi dziadowemu, zaraz po śmierci ojcowskiej swobodził, a jeszcze tegoż roku, którego samże Mieszysław obemarł. Wojnę i wojnę od Bolesławowa brodu, przeciwko temu Bolesławowi Czechowi podjąć bajć, przyznawając oni w prawdzie, ale na zdaniem przynajmniej. Niechaj to już tak będzie, jako dziejowiec mówi (chociaż się temu przeciwi Hagicki dobrze po nastąpieniu Bolesława na państwo Czeskie Mieszysławowe z świata zeszłego, i tak go chęciwie panowanie ujęło, iż rozegrowi jakiemu własnemu hajduk złotkiewicz wydarł, nie dawno przyjęty, a tak świętobliwość wiary chrześcijańskiej, jako się prowadziło trzymający. A jest że to godzina rzecz, aby ani od obłąkienia Wiszegrodu, nic nieprawdziwszy za zrogi prawicę zwojejestwa upuścić się odjąć miał. A Jaromierz rzecz do odnowienia wojny do wyderania, sobie ziemi czeskiej, nad którą ściężanie, prace i koszta tak wielkie, tyle lat czas uprzedzony podał oniemiał? Niektórzy się z tego chęciwością nierozumyć i gnuszność tak wielką. — Nux Czechów na granicy polskiej, od Polaków pięćdziesiąt mil niemieckich od granic Czeskich dalej leżący, jako mogł być Czechom odległy, gdy go oni odzierżawić, swoją nie miała wsi ani mieć chcieli, aby pierwszy był wielką część ziemi, między Polaki a Czechami leżącej, która potem Nyzkiem jest nazwana, albo Morawy tak pogramicznie opanowali? Lecz Nyzkie jako, i kiedy Polakom odjęto było, nigdzie od nie obaczysz. Jak na ten wypad, między obiema, które że było nad tenczas jedzierżawienie Polaków, z tej wznawać możemy, że Śmogorowski albo Wrocławski Kościół z Dzierżawą, która prawie wszystka Nyzkie w sobie zawiera od tych samych Mieszysławowi państwa na i w Księstwie tych porwać potrzebną i teraz była wielkimi. Morawy zaś, czyli wielką, iż Polacy za panowania Arnolfa Cesarza (które nieco przynajmniej lat sześciu obejmuje Mieszysławowi poprzedziły) godziło było i zawsze

Arnolf Cesarz ziemie Polskiej nieżyczliwy.

Wyprawa Polaków do Czech.

Kraków bywał kiedy pod Czechami.

Nyzkie czyli Polaki.

Wielka część Moraw od Polaków pod bitar.—

Sylwiusz przyznawał i jemu wszystko nadomiemił. A Czechowie zaś poznieją jeszcze nie ich ostali, czego samże Nagicki nie zaprzeć, który tego nie wcześnie z Sylwiuszem przestawał. Aczci wprawdzie nie mogł tych nie wszystkich sprawować, zwłaszcza co ich dotyczy wstąpieniu czasu Bolesławowi trzeciemu Mieszyczyc Czeskiemu. Przeto to on wypowiedzi Mieszysławowemu Bolesławowi przypisuje pierwszemu: O Jaromierzu też o Udelryku i o Przedzisławie nie zgadza się on z Sylwiuszem, gdyżby ten tak czasu pomiarkowania powiedział, że trochę dalej zamyślić przekonywa. Albowiem samże napisał powiedziawszy, że Udelryk jeszcze nie ten czas młody od Henryka Cesarza (którego czasy między panowania Mieszysławowego nieznały) wolno wyprawiony a nie polskiemu Królowi, jakom już przedtem był powiedział, dorosły był, ale w nie piśmie jakoby Przedzisławowi syn Udelryka, córkę Cesarza Ottona w małżeństwo sobie miał porwać, której potem Jaromierz wojną Ottoni dochodził. Ale zapewne nie Otton po Henryku, lecz Henryk po Ottonie umarły, a jeszcze przed urodzeniem się przedzisławowym ojca jego. Jaromierz w prawdzie i Udelryk, za braci byli z nie wypowiedzieli Bolesławowi, jako Długosz i Nagicki rozumieją, znaczniejszym sposobem porozumienia. Gdy albowiem między one wojny Czechy pierwszą od Mieszysława podniecioną, a te potem od syna jego Bolesława sprawowaną, mniej niż dat dziesięć jako temże Długoszowi wypomina) zaszło pomiędzy dobrodziejstwy, aby Bolesław Czechy mógł dziadowy jeszcze nie on czas będąc, już tak dorosłe mógł mieć synów; chociaż Nagicki zdaniu rozumie o dziadach jego, w prawdzie nie zgodliwie i nie z tak dalekiej jako mu się widzi: O Udelryku też tak tak tu plątanie, jako i ojcem wojny, wspomina o którym pisze, iż za radą Bożeim, z wojska Henryka Cesarza wojdrzeniony i do Czech zaniechawszy wojny będąc, za sprawą Jarimiarza jednego, z trochą pomocników Bragi miał, zdejmując z niej Bolesława króla Polskiego wygnawszy a wojsko jego pomordowawszy. — Tenże mało potem wspomniał, iż Bolesławowi gdy wojna przeciwko Udelrykowi i Czechom ponawiał, choroba ciężka zaraz wyprawę przerwała; przyszedłszy jednak do pierwszej siły, wnet zamyślił opanowany koniuszy i Kijowski miasto obleść miał, z tąd powróciwszy nazwany, które się w jego wojska obratnie zawsze było, wszystko, jakoby z Bożego napomnienia, krom stawy wszelkiej z wojny nie fortunnej odwrócił. Za nim jeden rok wyleciem z wojska Morawianom wojnę podniósł i ziemię ich popastorzyć miał, z której ziemi od Węgrów, bo ani od Czechów, którzy byli Morawianom wszystkim jednostajnie wojnę pomoc przyjęli, wyjedzony być nie mógł. W prawdzie o tej wojnie Morawskiej wspomnia Wincenty Długosz, wojnę i winy z nazwyczaj, i udaje, że naród ten na ten czas hołdowanym i oborzyłym był królowi Polskiemu. Ale tej o której Ruski żaden nie mieni. I dobrze mogły rzecz to w tej mierze, jako i w innych wielu, zda się być Nagicki. To już nie

Udelryka wojny.

Morawianie królowi Polskiemu hołdują.

abym złéż i ozdobnych domowy jaki historyą potrzebnie albo wiję expe-
zenia pragnął miał, ale abym był prawdę rzetelną okazać mógł, prze-
ię wzięcia nieco zdalą pisarzy, mowiony mowiłem. O czem nieco wolny
zostaję czytelnikowi rozsądek. Wiadomy zaiść nam i którzy po nim, a
przed Długoszem, sprawy polskie opisywali; krociuchno. co spomina
ze Bolesław ten, czechy i Morawianey podbiwszy, chrześcianami ich uczy-
nił. Obiadowie tedy wojny, tak czeską jako i Morawską, co robił piętym po
przyjęciu królestwa ukończył Bolesław. Po tym roku Chrystusowego ty-
siącznego ormego, jako Długosz mniemie, Ruskie wojsko zaskoczyła gro-
ta ono wojskowy horst i zwłoki wszystkie, wszakże nie mniéj fortunnieyszy
nadała się dochodzeniem. Wielkie i znamienite hasztowie Ruskie po-
dzielił był Włodzimierz, między synow dwanaście, z których najstarszy
miał Wiszesławowi, Nowogrod, Szczecinowi Połock, Stopełkowi Turowa
romierzowi: Rostow przyszedł, a mało zaś potem gdy Wiszesław obu-
marł, do Nowogrodu przeniesiony Jarosław; Rostow, Borysowi; Mu-
rom Hlebie. Deraswy Stoszczecinowi: Włodzimierz Wiszesławowi. Jaro-
kan Mścisławowi. Smoleńsk Stanisławowi. Pskow Sudysławowi.
a Wołyń Posnańskie, pusił. A wszakże ci dzielem ojcowskim nie
tentując się, po smierci onego, drużynami sobie wrazem najeżdżali
wojny domowe poczęli: z tych stopełk albo Świętopełk, który p
dzesiąty o smierci ojcowskiej, Rijow był opanował, zabiwszy przed
zdrady dwoch braci: Hleba i Borysa, których Rus po smierci, a
poczet ciężkich policzyła, a potem od Jarosławowi brata trzeciego,
kowi braci pobitych mszczącego się, porażony i z hasztatu Rijowskiego
wygnany bezdzie do Bolesława króla Polskiego uciekł się. Za tego tedy
prośby chętnie podjął Bolesław wojnę przeciwko Rusi; czego aby woj
gnanem z honorem tego do hasztatu przywrócił, czego ta aby drużynowy
Mściwy, Sławowi ojcowskie w swemu od Włodzimierza wydziale odebrał, a gn
nie krolestwu Polskiemu ze stanu tego dostatecznie przyczynił.
Zatem wszedłszy w kraje Ruskie Bolesław, miejsca nadrzędne wszy-
stkie z porządku podbija, pali, łupi do dobywania zamków zawsze
ga się. Acz w prawdzie obwarowanych bardzo nie wiele było. Albowiem
we wsiach i miasteczkach nieobronnych, Ruś jako i Polacy od zgub
wojenne narody potrzebne zadawano mieszkiwały. Już tedy król z
wojskiem swem pełnym zwycięstwa do Wołynia przeciwą grzmi; gdy w tem w Bag
rzeki zajechał miał Jarosław z porządnemi swoich pułkami, wszech
wielkiej Warzyn i Pieczyngiow (tych narodow i pamiętku jeszcze wy
nie zniszczeli) na posiłek prowadzący. Sam król wojskiem kierował ja
rosławowego, Jamądyka Bludy Wojewody Ruskiego nagabiwszy, w-

Rok 1018. Wyprawa Bolesława do Kijowa.

Ruskie wojsko.

Hleb i Borys w Ruś przyjęci.

Ucieczka stopełkowa do Polski.

Wyprawa Bolesławowa do Rusi.

Narody mieszkające w Rusi.

Bug rzeka Ruś od Polski oddzielająca.

a skoki lud swego oryjony przed rzeką przeprawiać się, na nieprzyjaciela
z padwieniem potrzebnie i czyhającemi na wojsko zabawne, uderzeniem, wielkiej
ki, aż orężem obóz dzięki pogromiał, tabory obfitych łupieżów wyżupuje. Jaro-
sław uchodzącego goni, o którym dowiedziawszy się, iż o swych przeciwnych, nad
dobrym bogactwie umarł, Rijowa znakomito onych czasów miasto, którego
wielkość i ozdoby, jeszcze i po dziś dzień, upadłe mury świadczą otworzyło obywatelom
a głodem dla niezliczonej wielkości ludzi zaciągłym z pilnowanych uciekającym
przez poddanie obejmuje, a co nieżem uniwersalnie Stopełkowi przywrócił, tyl-
ko co skarb książęcy, dla bezpieczniejszej ale dla bezpieczniejszego wojennego wypisu.
I przeciwnej fortuny stanowiska, sam nie wielkim orężem uwieńczył w Rijowie
chcąc uchronić hasztatu Stopełkowi, na ziemię zstąpił. Co gdy wypadał Jarosław
w otwarte w dochodzące wojsko odmowy, ubezpieczonego i nie przeciwnego bardzo
obawiać pobudził. Lecz bardzo przez szpiegowie o wnijściu ojcowskiem upewniony, nie tylko
mniemanych jego pomysłów, ale tak z nowu okrutnie go przeraziwszy, że do Nowo-
grodu ze stu miasta z garstą niewielką zjechał, co było z rzadka dziś.
Przy tej tedy Nowogrod jest, w ziemi Słowieńskiej, od onego co go wielkim zowiemy,
który tu zachodowi od Finnentom oblewanej się, dalekim bardzo ku gieni leży
od Rijowa. Nowogrod zaiste jako był potężni i bogaci oneż hasztatu z rozpaczy
o dalszem uciekaniu przemysłu ojcowskiego, rozkazowi się, ciesząc pobrzeżnie, które
rzeki dowi i ludzmi do pomszczenia wojny w pomagają. Co gdy się tak dzieje Rijowa
nie przykrego zobie nabrały i tak długie miarkowanie brodzieckie lud Polski nie ujęli
obawiający, za najmniejszą obawę, i ujemnie trwali i zabijali, albo z rozkazania
albo z postrzegania Stopełkowego. Tedy Bolesław wzruszony, zdrowie ciała zaja-
dłemu dnia Rijowa na postęp. Zamek zmocz go hasztatu wyjął zgoły, i inne miej-
sca co potrzebniejsze obronę warujął. A sam przy tem zamyślił z ostatkiem woj-
ska, na pożegnanie wiosny do Polski odjechać. Panowie Ruskich co przedniejszych
nie mało i dużo coroczne Włodzimierza hasztatu, z których Jednej Porzecki i Latinij,
bo ich pisma świadczą, przez gwałt panowania zdają. Ja za zakładnie zawziętego
i trzy bardzo wielkie złoty zdanie, na wieczną pamiątkę zwyczajowe w kopać na
Wejrzu hasztatu. Odchodzącego króla Jarosław z pożegnaniem wojskiem w Nowo-
grodzie nabytem w Bagu przyjmuje, a wszakże na ład jego, chociaż bez sprawy
zdaje i wojskiem, jawnie naciskać nie śmie, lecz tajemnie po nim zdaje, w czasie
szy pogody o pracy jego, pilnie upatruje. O czem gdy od szpiegowów pewny
domowi Bolesław zawrzawszy co przodzi, które mogły wyjeżdżającego się żołnierze
przeciwko do nich przedmowy wynikł. Których ostrożnie zwyczajnie pierwszego
do wojskiem zdania ostatkowi najprzyjaciół zwalczył porządnego, probabil. przez
kładając im niebezpieczeństwo i kary, jakie by na nich wojny
wdrygając, tamtych nabytki z wojennymi nabytki; marnie sobie wy
drzeć, ojczyzny, morderstwem a ogniem pustoszyć, żony dzieci i rodzicielskie
w niewolę zabijanie, dopuścili. Że mi złoty najstarszy ci przeciwnie na
śmierć, jakiby się przypadło orężnego, dla ojczyzny, dla wolności i dla złoty przed-
tem nabytej, gotowych przeciwko nieprzyjaciołom wyjdzie. A ten nie wielkim ludem

Rijowa pobicie Jarosława.

Jarosław z mszczego się, powraca.

Rijowa zdobycie.

Ucieczka Stopełkowa do Polski.

Stopełk Bolesławem, króla na Drzejmie.

Drużyna Nowogrodzka grozy wzbudza się.

polskim wszystkiem, przykro z pierwu i rzeczy się i postrzegła, lecz zal onego
Roman trzeci raz bity. — zniem naszych a za sprawą Hrodat, który nie tylko wszystek Hetmański ale też i
prawnie ziemiańska odprawiając sam myślnie, nieprzyjaciela zgromił, pierzchnąć
ją Ruscy. Wielka co boję, daleko wszystkich wojsk pogoni ostała się, historyka, i tak za
rzeka, otrzymała się krwią całunicką pobitego. Z których ciała pod władzą przyjął
spiżowane wozy i ciężary ciężkie pobrano, chorągwi bardzo wiele ogięto, a sam
Historya Ra- Jarosław krwią książęcą drzewiany od schronie się domieniowy wszedł. Jego
ska. — nikt Ruskie, ani którzy ani tej trzeciej wojny nic nie wspominają, ale tak
ja za Jarosław po odjeździe królewskim wojny przeciw Stopełkowi bratu do no-
wu; który Stopełk w Rieszynigów pomocy uproszony nie daleko miejsca gdzie
Boryś był zabity bitwy miedzy, o tym gdy się przez wszystek dzień ciężkiemi
orężami się ciężkim uganiali. Stopełk nadostatek przegrawszy do Polski wszedł i jako
by w pustyni jednej między Polską a Ruskami leżącej, wszelkiemi rzeczami
pozbyty, zgrzeszyć miał. Miedzy po trzeciem już zwyciężstwie i po odejściu króle-
wskiem z Ruś przyprawić mogło. Z którymsem Bolesław do korony przyjęcia
chowany, Bogu ofiary od zwyciężstwa od dawna; kościoły bardzo wiele a wszyst-
kie najpierwej zdobyczą nieprzyjacielską ubogacił i ozdobił. Pany i ziemie-
rzy tych których cnota znamienitego jakim zalecała pierzchnieniem, wszelkiej za-
Ofiary za zdobyczy Ru- sług prochwalebnej, godności majętności i podarkami uraczył. A sam od-
sów przyjęte. Ruś chorobrym, jakoby orężnym, dzierżnym, albo rostropnym, dla zna-
Chorobry co- mienitej cnoty i wielkiego umysłu nazwany był, od którego nazwisko zowią
jest. zamek w mile od Wisły zalegający, Chorobrzem go nazwano. Leżącej
miasto Chroby, Chabrym Bolesławowi, zwykł się mianować. Założył Kle-
Założenie Klasztoru Sieciechowskiego. — Bolesław klasztor Sieciechowski nad Wisłą co Sandomierskiem Wojewodztwie
Braci zakonu Benedykta Sgo do którego klasztoru przyłożył się też Sieciech
w niektóry tam część ojczyzny swojej. Od tegoż to Sieciecha, klasztor ten
Klasztor ten jej gory. — Sieciechowskim jest nazwany. Jemu król zbudował był jeszcze przed Ruską
Emeryk syn króla Węgierskiego Dzwon który za Sgo ciała gore. — wojną tymże zakonnikom drugi klasztor, na górze Tyńcu, za prośby i na
Tyniec a ozdoba świątyni mocarstwa Stefana Węgierskiego króla syna, świętobliwego i nie-
zwiedzi mężnie- pokolanego, młodzieńca, który dobrowolnie z Bolesławem powracającym
go kraju. z wygnania w Polsce przemieszkiwał, a za którego tegoż klasztora ozdobę kosztem
wojskiem, który Cesarz Konstantynopolskie ojca jego Stefanowi za wielkie sy-
mienia posłał był, i który z nimże na najpierwszej nowemu wojował, brzeg
gdzie i po dziś dzień świątyni zbawicielowi chwalebnej cudzie. Tegoż czasu, obyczaj
naszej: przed wojną przeciw Ruską jako Długosz pisze, wszelki mężowie w cerkwi
przy świętobliwości zgody znamienitej: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak,
Krzysztyn i Barnabasz zgoła twardy i opuszczony na spuszczy wielkiej pol-
skiej, gdzie teraz miasteczko Kazimierz wiedzie, wielki; z tych przypadł zgoła
Kazimierz miasto Wiel- ci niektórzy, zgoła że chorzy wszystkich, dnia dwunastego Listopada chrześcian
kie Polskie. zamordowali, a ostatki iż w ten czas nie byli, samiczej przymierzy dokonał Krzyż-
tu. Hagech wszystkich pustelniczy za mieniem z Włoch do Polski z Sgo Wojciecha

wski był. A Dobrawski powiada, że do Gnieznieńskiego Arcybiskupa przysłał który
rych za prośbą onychże nad miejscem pomienionej pustyni pomiędzy miał Długosz na
pisze jakoby Romuald Sgo Opat Kamaldulski, dowodzi tylko nad prośbą Bolesława krolaRomuald
Polski przyjętej, a do tych dwóch ostatnich ich z znanych, takich czcigodnych ulubionej, przyję- Opat 69
tych. Pewna tedy do takiej okrutności bystro złota, które ich do statku pustelników onym
na ustawicznie potrzeb był król, odsłuchali złotnymże, ale nie uchodzili zlewzgardzony nie przy-
jęte i narad od nich krolowi odesłano był. Pewnie że chciwości ich, by tych od onychże
zbójców zapalone, nie gorzały, a zbójcy tych za które miecz z lasu wynieść nie mogli
z ostrzeżenia krolewskiego pochwytani i do grobu Męczenników onych, przywiązani,
aby tak czystkim głodem, tych wszystkich; karanie ustawne odnieśli. Ale zwykł bóstwu Cud.
mężnych zniknąć zwyczaj wszystkich prospekty; czego ani zalem i protekta, za wszystkich nieboż-
tkowy ziję, do dobroci Boga wszechmogącego, i do przyczyny tychże męczennikow, które-
gych pomordowali, uciekali się. Tegoż czasu czasu Turcy, naród Tatarski, obyczaj
tale góry Kaukazu (Kaukasus), podbiwszy Armenią, Kapadocyą i Bythynią pań-
stwa swoje, aż do Azyi i Syryi przeciągnęli; Jeruzalem miasto stolicę Chrystusa Pana Rozmno-
1072 wzięli, i do tak[illegible] potem z niezmiernych i sromotnych praktyk, jako dziś czcigod- żenie Turków.
nym wszystkim pielgrzymom zawsze zawzięcie przywodzi. A to przez owe góry i błotnie prze- Jeruzalem
nowe Chrześcianskich, którzy sami między sobą wodzą, pozwoli pospolitego nie gardzi- wzięte 1072
łem jako się prowadziło sposobem, odprawiwszy wojnę Ruską Bolesław król, aby
długiem przeznaczeniem nie gruntował lud sąsiedzki, aby drzewiany przez niebar-
dzo przodków wszych, Koronie polskiej odjęte, odzyskać mogł, ciągnie zaraz roku
1072. Saxom wojnę, przeciwko dziedzicom. Albowiem Saxonie za królowania Hen- Wojna z
ryka pierwszego Cesarza i za panowania papieża jego Oktona, tego imienia pierwsze- Saskiem.
go króla Rzymskiego, wielkie wojny Polski ze Niemcami, czego, które mogły
między dwoma synów, jakoby wojny przeciwiał, podzielił, czyniąc przez wojnę
wyjścia przez drogę księcia Pogomierza, do drzewiany ze swoich przystępy.
Przeciwko tym tedy, ruszył swoim Bolesław pod chorągwiami, postępuje ich Za-
wszystkich albowiem, że niepryjaciel miał do boju wystąpić. Co gdy go omyślił gdyż Jemiasza
niepryjaciel w lasy, odległe i trzy zawiedzione tylko pastwy się był, głęboka z skiego zbu-
drzewiany ich zabiegał, gdzie na kształt obronienia porządnego, całości nadrzecz- rzona od
nej wszystkiej, wały, wyparcia i rowno, z ziemią postawa i tak że Magdeburg i Bla-
sine, Hollsteyn i Meklemburg, miasta niepospolite jako nagły, powodzi
albo pożogą, jeby Polaków, zburzone lasy, które potem Henryk Cesarz Saxon Henryk
rzym którego wojny pomieszkiem, wracający się z wojny francuzkiej i włoskiej Saxonczyk
którymi zawikłany będąc, na ten czas przybyć nie mógł, nie jako pobudzał. Woj- Cesarz.
który znich polskiego albo był słowiańskiego narodu, bacznem się Bolesławowi Wendzkoe
czyniąc bliskością krwi i języku, wzruszeniu, czyniąc dobroci i hojności jego poba- albo Slawon
dzeniu, a czyniąc tak bojarzim przyjaciołom podawali. Jak tedy opisano wrocławscy skie poda-
i spustoszony wszystkim nieprzyjaciela Bolesław, gdy nieprzyjaciele nie tylko nie
do bitwy się nie stawili, ale sumienia jeszcze dla przyjaciela odwrócenia z tamtych nowych Koronowa
wstanie dobrej, wsi palili, wreszcie one zwroty krwawe, które były nieliczny stawcy z Polski Cymbryjska
widli, aż po Elbę i Sale rzekę. A po Korzyscach Cymbrejskich bardzo przykre pod wodzą swoją Duchowa się
przywrócił. —

Bonifacius do 2. lib 1.

Polacy i Cześi chrobie pod Henrychem jednak Chrześcianey byli służby Bolesławowi Wielkiemu

Hagick:

Lampert w hist. mnieiszej

W. Mateusz lib 17. Gerw.

Wojna pruska

Boguchwał Prasahiae Boruskoscio

Prusacy Litwa Inflanci i Zmudz Jednego języka tudzież.

Sprzedniejszym przodkom i Wam dom ludziom narodow pułnocnego, wyprawiciele y pułnocnego cesarstwa Sasow, zostaw i postrach zadnego nie ustawał, ale we dzień dniem przy wstanowieniu ich prawiw i wolności zachował; przysięgą ich tylko, do zachowania wiary i pokoiu cesarstwa sobie i potomnym krolom Polskim obowiązał, ktore podług zwyczaiow, aby kazdemu krolowi poprzysięgi ald, uwarował, a potomnie do przysięgi ich wiary chrześciańskiej, ktora gdzie bądź krolowie obrodź, nayprzód trzymać powinni. Ale że ja w Bonifacyusza chrudzim wszystkich pisarzow dziejow nie ktorych innych historykow znajduję, że naród ten Henrycha Cesarza cesarz cesarzem gniewem y wojną do przysięgi wiary chrześciańskiej przymuszał. I powiada tenże Bonifacius, jakoby tak Czechowie i Polacy, y potym od tego czasu znowu do wiary chrześciańskiej mieli być, takież przez swoją przyczyną. Ale ij do tego samo nasy nie znają, ani to wiadomo że obodwa te narody dobrowolnie przed Henrychem wiary chrześciańskiej przyięły. Ten albowiem dopiero roku Chrystusowego 1003. panował powtore. Wystawił tedy Bolesław tenże ktemu stupny cesarzowi na brzegu Sali rzeki, zwyczajnego swego pamiątky i krolestwa polskiego granicy. Wincentius Hagick nie wiem za jakiem wiadectwem pisze że Henrych Cesarz przeszły Bolesławowa krolestwa w Margrabstwo Brandeburskie i w ziemię Saską, w pędzaniu, ktemu grozną odpowiedzią, ktorą krol jego powtorzył tych go najazdow hamuy, y tym dał być obrażony, z walnem wojskiem wszystkich do Polski nie daleko od Krakowa plenderował, ktorego Bolesławowe dwie krotne poraziwszy, gdy uciekaiących ich Niemcow, aż hamowney gonił, że onych pięć imany i do Henrycha odesłany bez dań, jakoby niezliczoną summą odkupić miał. Ale mnich głupi powtarzy, aby tego nie przyznawał Bolesławowi, co o tym innym nasi napisali; albo wiję sam wiele bajek nawymyślał, o ktorym ja ewego miejsca obaczę. Zaprawdę z innych pisarzow, ktorzy dzieje cesarzow Henrycha namienili, żaden o niem takowych potrzeb, ile ja słuchaiąc mąż nie pisał, krom Lamperta Saxenburgenzyka, ktory gdzieś spomina że dziwnie tylko Henrych pomieniony wojsko na Polaky y nazwrocie Piaskiego. 1015. a drugi 1017. chybił to chciał tu stowarzyszyć Hagick, co w niczym nie uważa. albo w ktorego innego Niemieckiego pisarza czytał. iż Henrych pomieniony wiodł wojsko na Czechy i Słowaki, z ktorem cesarzem ij pokoy taiąc, zaraz z wyprawą do domu wracał, bardzo ani nie ścierpiał ludzie swych utrapiąc. Luzy gdy ich bitwy ostatnich bardziej niż pierwszymi poraził, ktore z wszystkim, potrzeba, prawdę, jaromu ij podawali: zaraz on Czechy i Morawę ich Bolesławowi, ktorego Bodzistawem fałszywie Mieszko zowie, podbawszy, prawo swe nad nich wrocić nie mogł. Co tak oczewiście samego Mateusza y Gerwazego, ktorzy napisałem. Niechaj tu pawny uważa czytelnik, jeżeli że stowarzyszenie naszego Bolesławowi z Polakow jego ciężko ij mają. A my do zaczętego wracamy ij naszego. Nie wiele po wojnie czeskiej wątkowej Bolesław krol cnotliwy wyprawę na Prusaki począł, chcąc ij nad niemi krwi i śmierci mu dawnej Sgo Wojciecha, zemścić, woję też i naród ten do krolestwa polskiego przyłączyć. Potrzeba tedy abym to krotce y z pilnością, przeczytał i obyczaje narodu tego przy pomniał. Miejscy cnotle nadobno Sarmacyą Europejską Ptolomeusz w Geografii swojej, Borussi ku północy bardzo nakloniony kładzie, za tą zgodą krainie ktore tych czasow Inflanty y Morkwa, jako omnia am krymają, za rzeką Hernichem w ogle ustawicznie Pyppesowi, o ktorych Borussach rzekłbym już z brzegu Stella, że oni nigdy z zgodą swoim Saxonom na potkodzie nakochod Słowia powstawszy wielką część Sarmacyi, ktora ij od wschodu do Rusi y do Moskwy przyłącza, a od południa chrobatom i pruszy Herczyńskiej zamknęła ij, y drugiej prawie tej powiat lesny, ktory przez brzegi pruszy. Wendy ykskiego i Rodańskiego morza leżąc ij aż do Wisły i Odry rzekach zawadzi, ocz grzyb i Borussami albo Prusami trochy cudzej, nazwani byli; w ktorych nalezionych krainach.

Zmudz, Litwa i Prusacy, nazwisko dawnego ciężkiego ziemskiego, ij, nad wodą w prawdzie ustawy i prawa cnotnego, y języka jednak prawie jednego, między sobą ujrzą od Słowian ostatniej marny, rożnego charakteru, między ktory wszelkich ale małej przykładu było ij Litwini, z pokrewnej jednak, i ktore barbarij ostatni, a Prusacy, a może Litwiny, wyprawa, wymowy. Stąd potem Niemcy Prusy, nad morzem ku Inflanckiej ziemij, zawsze, podbiwszy ludem cnotnym, osadili byli, o ktorych, ze wszystkim miejscu prawimy. Ktoby ze narodow tych cnotnej ij przyszło niemal, ale przeto ich dawny przysłowiony, w małych zostawali i mieszkali, jakoby tak i w Litwy, ktora dla ij pokrewieństwa obcowania i spolne z Rusią pomieszkania, po wiele ij ich wspolnych, Ruskich zwyczaiow. Ale Długosz od Prusii krola Bolesławowego pochodzi narodu tego wywodzi, tedy to ij wymysły. I dalszych dowodow nie potrzebuję, rozumieją ze Borussowie, jakoby od Iguidotha Cesarza, niemieckim przykładem, przysłani ij nazwani ij. Staszewski albo inni, nie przekonywam. Ktorzyby sami czasu i jakiem sposobem mowy Litewskiej, między przyległą, pruską, Litwy a Inflanty zabrakła ij prawdziwie nie mam co. Erazmy o prawdzie Stella wspomina, że o ziemię Sprzy, pokazali ij Rzymianie, ale jej nie podobi, Ezego Pliniuszem dowodzi. Przy Strabo, aby oni kiedy przez Elbę rzekę przeprawiali ij się, miał. Zkąd potrzebie że mowy Litewskiej nie zamienił sam władza Długosz, pisze, iż gdy ij zwoy, brzmi wojna między cesarzem a Pompejuszem toczyła, jakoby garść ich miała Rzymianow, opuściwszy ziemię Włoską, w tych Litewskiej ich ziemiach zatrzymać i rozmnożeni go od Rzymu oddalać miała, ktoreż miasto Litwy ij czas było, co jeśli ze prawdziwe jest Długosz rozumienie i ktore wątpić moje (jeżeliż pokrzepiwszy niewchodzi Historyą) że ta gazeta Rzym i cnotnie za Litwinem nijakim przez wrzeg brzegow Wenedyckiej, ktore na wschod słońca rozciągają ij z Rusią o granicę, albo wiatrem gwałtownym przyszły drogą była, albo też umyślnie wrogowie Sgo nowe obrotnych wchodzą, z ziemi ich wyszedszy i nazwisko dziwnowodzi Litwina nadany przyjęła. Tego powiadają morze rzeka Litwa i miastecko takież tenże nazwisko i na miejscu morze Baltyckie wpadającej nieki zatoczone. A rozprzestrzyniwszy potem granice swoje, że jakoż z nich Litwini, Kowiem jest bardziej z sąsiednimi nazwiskami ij, a dawny dawnych Prusakow imie zatrzymują. A chociaż ziemi pomorskiej, wielkiej części, a ktore Chełmińskiej i Michałowskiej krainie, gdzy jest Dawo prawo z Prusaki objęta i w dzierżawy Krzyżakow Niemcow, jako ij mieszkowie, wcisnęła nadziejskiem pruskiem, aby z ij pomyślą, jakoż i ja napotem temuż imieniem pod czas nazywać ij będę. Prawdziwie jednak i wiosnie to jest pruska ziemia, ktora między Wisłą Drwęcką Ową i Niemnem rzekami i między pruszami nazwą pomienionego ciągu, od Litwy i Mazowsza zgętami i lagunami dzieli ij pustynami. Niemcy nasi rzeki, to bydź rozumieją co starzy Geografowie chronem i chronem a Niemcy Niemcy zowią, ktora z granic Ruskich wypływszy, a biegnąc ziemie pruskiej, ohoło Chmadzi stuadzieży wpadszy, w Jezioro albo w Zalew jeziora ktore wielkie ij. Bystr tedy cnotnawa, narod Prusackow obrotny, obszerny i opasły, mleka hojnie w wielkiej, wodne i dzikiejach mający, prawdziwie niż, jakoby mieszky ryżu, rozumieli ij ten ile konia podobało się, wolno i stanowi nie było mieć, ktore rożno z wolnością cnotnie pozwalał. Zatrzej cudzoziemcy wszystkiego nie pozwalał, nabożeństwem albo opatrzeniem i nie pozwalał, a w onych tenże nieczystych ciała rozpanone w ziemię wodę albo opatrzeniem i po dziś dzień jeszcze tam i pomnie zwyklé. Ciała zmarłych, ktore wielkim kontentowem i najmilszem szat, koni i oręża z ktorymi palili. Dziecom ludzi pożytych, ktore ludzi, zabij ij go, ktore do prawowali, stonie, mieszą, by dzisia, gadziny, robactwa, ptactwa, wody, ognia, i nieczystego tego tylko za bogi nie chcieli. A obrzędow swych dziadowskich przyjęcia nazywali. Przeciwko tym tedy, podniosł, mieszkał krol Bolesław, a pomoc powziął Litewskiego, ktory chrześcian polaky był, w ziemię nie przyjaciela w targnąwszy, grody tamtejsze pustoszej, Zamki chrom (ze silnej trudności ciężkie) pali wrzi i mieszkańcy wytępuje. Miasto (ze wszystkim nie wiele) i te przypadłe mające miejsca obronne, a nie tylko ani przemysłem takowym do wyrwanych, nieliczniejszem nad Prusowie, pomoc w lasy i bagniska błotne na pierwszy ze tego wojska nie przyjaciela, pobrali ij, z ktorych wszystkich ij, pustoszenie krainy swej obawszy, miłosierdzie od krola pokoju wzięli ij, chrześcianią i podatki wszelakie składają ij co rok składać od onego nazwą obiecują. Przeczyć tam krol wszystkich, ktorzyby narod on grubej, obrzędy i postępku w zabonie chrześciańskim nauczali, a sam zwyczaj od wracając ij, nazad z ludem, stąpi tchnie rolnemu na dzisiejsze wyprawiał, tych ij kościoł od rogowina, miasteczka, ktore Niemcy Kegthaw zowią ij. Tamże i wiele miasteczka przyległa onemu Stąpia, od stąpu onego rzeczona jest. Dwie lecie od wojny swej wątkowej sobie Bolesław, przez ktory czas wiele rzeczy, ktore do maj zdatą i znamienitości swej chrześciańskiej, i

Zwyczaj mowy nie miejscy w Prusiech a Litwie.

Jezioro jakoby Zalew.

Litwini Cnotnie w Prusach Strabogo grafia.

Rzymowie miasto w Prusiech.

Litwinie Cnotnie mieszkali i Chełmińskie posiadali ij, zwie aby zwrócić

Granice Prusow Wisła Drwęca a rzeki.

Niemcy tez co i chronem albo Chronego rzeka.

Łazmie Prusskie i Litewskie.

Potrzeby miejskie. Zgoda

Krzyż Pomorzu Biskup pomezki. Powiat Chełmiński Chełmno Prusy Mierowi nigdy nie mieli Krzyżacy Stup Bodzistawowi

Przyjaźń Bolesława z Jarosławem

i do zrzędnia Rzeczy pospolitej, w bojowe rzemiosło jako i w pokoju przynależący, wnijść i rostropnie ustawić. A w tem Jarosławowi krzywdę czyniąc, pokój porzucony rozmaite gdy albowiem Bolesławowe pomieszanie wojny odprawować Mściwojowi bratu jednego, jakom wyżej powiedział, albo dwu jako Długosz wrzucamie przyjaźniom bojem gorszącemu, gdy stopniach do Bolesławem nasuwego zuchwałego narodzie umarł, państwo opanował Jarosław Novogrodzkie do tego bojowania, które był Bolesławów syn brata jego Władysława odjął, mało odebrał. Bolesław książę Kazanskie na niemiłym wyjechawszy bojem, zabił, a naród od siebie hołdowemu uczynił. Jarosław od brata Mścisława porażony i z państwa Kijowskiego był wyjęty z dobrowi, jednak litości i miłowaniem brata onegoż, nazad od niego jest przywrócony, jako o tem naszy pisarz świadczy. Gdyż Ruskie pisma tego opisują, przyczynienia Mścisława nigdzie nie ukazują; to tylko wspomina, że po dokonaniu nieboszczej wojny, bratership, który stało z Jarosławem bojowym się Ruskiem dzierż tak iż onemu, wszystkich mających z tej strony Dniepru leżących ustąpił a sam na Siewierskiej ziemi, daby za Dnieprem przestawał. Jak tedy wrzuconych pogodzeniu się z bratem swym Jarosław wojnę przeciw Bolesławowi królowi wielkim dostatkiem ponawiał. Takżem król nie tylko już postrachami, ale też rzeczami i prawnemi postancami starał i Strażnikiem swych, którzych był w Rusi ustawił, poruszony, przeciwko niemu jacielmi z wojskiem wyciągnął. Wtedy i Jarosław lud niezliczony, chcąc to targnąć do Polski. Takem wszystko w rzeki Bugu zjazdy ich. Potem wojsk był Bolesław nie miał potrzeby dnia onego, chcąc dzień niezliczony przy uczciwości zwykłej zachować, a tłumu prędkiej zamyślił; rady nie przyjaciele wyczerpnąć. alec.

Wojna Bolesława z Jarosławem.

Bo wielkiej rzeki wojna fortuna kwituje
I w rychłe pod czas radzi Hetmańskiej nie ufaje.

To i na ten raz przydało. Najprzód albowiem pułku, hufnicy, wojennicy i inszej hałastry, zebranej, zgromadził, koni napawszy go w rzece dzielnej, tabory, wszystko, co potem z obu stron zbiegają go ich rozmaite rozgłosy. Takżem jeden z dalekich a drudzy rzekłszy. Działami i dzwonem po samej wodzie, przejść, a potem wszystka wojsko polskie co prędzej przebrodzone, z obozu wypadłszy, rzeka przebywał. W tak je wojna straszliwa, Rus płacz zatrzęsie; przez tym bardziej nastawiwszy. Sam książę niepewny i wielkie za przymuszeniem i napominaniem swoich, wojami zarwnie w nowi. To rzuro zatem puściwszy, z obozu ich wyjęcie. Wielki pogrom tak w bitwie jako i pogoni przebijanej i nadzwyczajny wiele niejmyślał, wszystko Bolesław. Zwitężenia jednak przeszłym pokoju wziął, podatki nie wielki wskazał, więźnie wszystkie, których jednak albo pieniądz albo tę wróg wojnę nadesłał był, aby miasto zakładu przy sobie trzymał dobrowolnemu wszystko wyjaśnił. Ta wojna wokół po narodzeniu pańskiem 1018 przypadła, jakoż Długosz rozumie. Najprzód tedy z tami którzy pomiędzy 7 a 8 aby wojnę rozpoczął lub tę lub pierwszą miał Bolesław król, dla tego podnieść, iż ma syszty Jarosława Wszczęcia wstań małżeński odmowienie był, który potem za tym taki miał i mieć w niebie. Albowiem dajmy to, że Pomorzanie, i wszystkie zlitwy, nie lepiej poddanemi, jako zięciami swemi wskazał, którzy w lata podniósł, i zwrócił z przed panowania ojcowskiego, tako bardzo chciwe ziemie pobrał, że dla miłości, mieszkam sobie pany wrócił wołał, czy bojaźni za przyczyną, ziemia o nie hoga ciężkiego przeciw, a odmowiony wojny do Kodni, ponieważ ją w niebie w zakładzie, jako się wojny wzięła, trzymał, albo wojny dostawny wojny, czemu ją odwłaczały, za położnicę a nie za małżonkę miał sobie żonę; ponieważ to niej tak bardzo kochał i która nie wiernie mu była, że mu jej brat odmówił. Akroguszczam i sprzeczania. Tenczyn gdy pokojem obwarowawszy się Bolesław, przyczyniwszy i wszczęty ogień na wszystkie strony granicy zchwały i sławą za nowania swego, ostatek wieku na pobojach i na obtrzaleniu rządów w Rzeczypospolitej trawił.

Zabrany Bolesława Kijowa do domowe

Śmierć Bolesława króla Rus

Rok 1018. Zdarzyła przyczyna wojny ruskiej

Dworanie Bolesława.

mieniał znacznie senatorów, których był za wszystkiej Polski za najmędrszych, dzwi adzeranych w lata tłumu, i w radzie jego za najpoważniejszych uważał. Słychał ile razy wolnej myśli zawsze chciał, zawsze z zdaniami do stołu wszystkich przyzywał, sądy odprawiał, dzwi wych, którzy do hańczenia zgrzeli za dworny dzień oczekiwali; koztem i zapłatą jadłodajnował. I powiadają to o nim za dzierżenia stołów długich, wszystkich mniejszych na każdy dzień przyjaciół i potrawami zakładać rozkazywał. do których kto jadło chciał siadać godno było. W drodze gdy chłopka prostego, albo wieś obszarpanego obaczył, wnet go do siebie przywołać rozkazał, i jakiby ten w czem umysłu jego potrzebował, wypytywał, co jakby on nad potrzebnego słuchował, wnet przed przywołaniem do siebie oskarżonego i wyprzeniawszy sprawę, łagodnie go strofował, a przy groźnie aby tego drugi raz nie wyrządzał, zgromiedliwie się w wszystkim ukarzyć zbożnemi skazał. Kto zaś, z podłej szych sprawy swej w sądzie odprawić nie umiał, tedy kosztem swym prokuratory przydawał. Które na tenczas nie wymyślone miały prawa Polacy, i przeto, w dla gie nie w dawale się sądy, tenz jako sama ślusznoć ukazała, tak trudności swoje mierzkowali; a pod czas wadła w pojedynku sprawy ich rozsądzając gdy Wiśnicy ceny był mąż biegły, a nie prokurator wykrzyczny. zrzalcy, kłamaczy przeciwnych, niedrzego pragnący, niezgody, mnożący, za rzeczy zbaradny i nieuczciwy miano. Które rzeczy wyżej, a iz gdy tak samo tylko w ludzkich onych [illegible] do stawy i zabawy wojennej. Że król ludzkiego, tak nauczący i rzeczy drobiazgowej swoją rozmiarzał, że pomierną srogością w ludziach zakrzymywał, za przodkiem rzony swój Jagiełłę przewyborny białogłowy, który przed czasem wtórej wojny Ruskiej obumarł. Za albowiem gniew i surowość myśla swego zmiękczając go na gardło osadzonych wprawiała, której dobrot takim naprzód przykładem słynie, iż dwu mieszczanów narodu szlacheckiego na gardło dla urzędu pewnych wskazanych od króla, tajemnie zdrowych, o czem król nie wiedział, kazała zatrzać a potem rychło czas upatrzywszy, wzmianki o nich, jakoby to o tem onych przy tworzyła, zawsze króla do miłościwego skłonnego obaczywszy, potem z niektórymi Pany przednimi od śmierci miłościwem onych wypełniła. Nie był tedy nikomu tak ujściwem Bolesław jak tym którzy wtedy drzeszdziały, zbrzuciali, kosztowy gwałtu; duchowieństwo krzywdzili i pozwierzali, do których urzędów ich ludzie szlachetny, wyjęci zwłaszcza ich czasu, a wyjęci rozpusta zdrowieszy, rzemieślniczy się, dzień cienów odmawiali i kapłany pobijali. porządek przymyślny, albowiem takiej winę, a urzędnicki pierwej zdarzy, strofowaniem a potem zaś bicie wkarał, nie za niebywał. Do tego biskupy i kapłany, jako sam przed się wiedział, tak i innym wrzący rozkazał, ani zdzierał żady wiedział, przychodzącego lub stojącego kapłana, aby był on pierwej wyciągł. Tenże król na potrzebne zarząd Królestwa i sposób zostawy cerkwi polskiemu, po wszystkich krainach od nasi Wojewodzinę, albo powiatu, wojewodę opisał: tak aby każdy Wojewoda w powiatu swego, według opisania prawną by zbyt rozmierzał gotowego, na wojnę od króla przypowiadzianą stawił. Na miejscu mu też te wiadzy pobrimości, aby w pewną liczbę ludzi piechotnego, wozów którzy się wsadzą wyciągnął, na przygotowanie mógł. Który potem obyczaj tem wojowaniem na wzór każdego przyszedł, nie bez widzieć R. P. szkody o czem dosta tecznie gdzie indziej pisało się. Wojny które na nienarany powiemnął, podwody przez które żaliby co potrzebnego a R. posiadłby zaś bezpieczeństwie, aby co najmędrszej dawano znać królowi, a król wziąwszy aby przestrzegł podwody informacyą, jakoby z tem postąpić, przesyłał i opowiadał. Co także za tem zajmowaniem nowych zakładów, o wielkie pilność przyprzedzi mieszczony. Ale kilka lat po pierwszem wydaniu tej księgi, porządek tych pod wod odmieniony, a za nowiejszem z drzeźniejszem jest ustanowiony, za wymalarskiem z dobrodziejstwem rady króla Augusta, com ja to opisaniu Polski przełożył. Obaczowat, że Bolesław pamiętnie pewnych mieszkań królestwa, którzy wiarołomnie i przystawieniem tak szlachcic jako i pospolitstwa, prze-

Dobroć Bolesława Judyty

Pobożność króla Bolesława.

Nowinowość pewnego dziwna duchownym.

Podwody przy elekcyach.

Warunek z cesarzem.

Urzędy i dochody im należące.

Stróża.

Wet nowi dochodne.

Przyczyna dla czego synowie Bolesława wiele krolestwa posiadali.

Namiestnik naznaczony.

Sądy czynowi zlecone.

Pobożne napomnienie.

Przeciwdawanie złych.

Śmierć Bolesława.

Lata żywota i panowania jego.

Henrik Szwab cesarz umarł.

Piotr Bolesława krolaz.

Zaraza przeciwko Polakom.

gwałtem nieprzyjaciołom tychże, i gdzieby z ładunkiem i wozami domowe zbiorzno, najazdy i wydarzeństwo pogranicznych nadolitą gano; a co domowi służby obywatelom pokoj i zgodę jednanie, na tych, którzy to zamachy, kapitany albo starosty, z urzędów nie podkim odadzieć, i pewne im maj sztuków przydat, którzy by straż nocną bedzie trzymały, po drub wnetakich na poprawę onychże zamków, gdyby potrzeba przypadła, dodawiały. i miarę ustawiony zyta i owsa, na wyżywienie taubrów zamkowym, do komory zamkowej z gruntów i dworzeów swych składały. Z tychże pobrałki te straże ich na straż zamkowe obracały, nazwane są. Na ostatek z tamtem dalszym wolności od robót pozostawił. I sam za się, zajęta broć zamki, starostwa i wszystka prawie krolestwa objeżdżał, aby zabronę i obrzędy wiary dawnej, jakiby ich jawne co tych przybywało, co nieco wyhonenie, któremu aby krzywdy i skarb ludzkich przy szlachcicach. a oręgoby ono miejsce potrzebowało, obwinie dzierżał, tych słów często używając:

Lepiej, jak nieraz tym się malarzkiem z narrował.
I wcale pobój miły, ojczyzny zachował,
A krzywdy i najmniejszej ludzkiej nie dobywał.

Pieniędzy nie zbierał, lecz wszystkie prawie dobra, na uszczęście wiary chrześciańskiej na pożytek R.P. na ozdobę kościołom. i na zapłatę dobrze zasłużonym w ojczyźnie swej braci. A gdy już pracami i zastawianiem spiczolomaniem osłabionym się i nadwątlonym być rozumiał, złożywszy z jazd w Gnieźnie, Mieczysława, syna, namiestnikiem swym, za chytrem zezwoleniem wszystkich z jazdu, uszanił, i zaraz go do dymowania i sądów, na miejscu swoim przełożył; i inne powinności sam przez się odprawiał go. Zaś nie wiele potem w prad ze choroby, z której gdy zrozumiał, że się już wyleczyć nie mógł, nie zaniedbał zakramentów najświętszych, podług porządku chrześciańskiego przyjął. A potem powracający do Poznania gdzie bywał, co przedniejszych, tak duchownego jako rycerskiego stanu ludzi, napomina ich, aby między sobą miłość i zgodę zachowali, a potomkowi jego, aby dobrej woli i życzliwości dotrzymywali; z osobna zaś w rzeczach prywatnych napomniał, wojt też aby senatory miał w uszczególności; o miłości radzi ich o wszystkich, aby cnoty, sprawiedliwości i wzdalnej pokorze ku przeciwko Bogu, a miłości i dobrotliwości przeciwko wszystkim bliźnim swym zachował, przestrzegał i wreszcie aby jako za razy jakiż uchodził. Na ostatek powiadają, iż wiele rzeczy przyszłych jakoby z woli Bożej, jawnie przed wszystkimi przepowiadał, co kiedy szczęśliwego albo inszego zamieszkania gościna R.P. przypaść, i jakoby potomkom jego powodzić się miało, i udają jakby się te rzeczy potem wypełniły. To tedy wymowiwszy i dom swój rozrządziwszy Bolesław śmiercią nieprzymuszonym wszystkich żalem i płaczem obumiera), który w roku pomienionym, pięć z przeszłych, jakoby sam za wszystko rozkazał, pogrzebiony jest przy ojcu swym Mieszku. Dożiło się to tedy roku pańskiego 1025. przez który czas Henrykowi Szwabowi cesarzowi za pewna obrona. Był tedy Bolesław wzrosta średniego, twarz i wszystkich członków potężny, oziębiony i do skromności złożony mający, wstydliwy zawsze, czystych a krzywdzie szkodliwych, w życiu i w powszedniem ciała ochędożny. a nie nazbyt też wydworny. Wszystko tedy w uruchomienie Polski, pozbrzadzawszy przed śmiercią tak dobrze, zaś założonego kroku, cały rok w żałobie chodziła, tak że ani wesela żadnego ani tańców zawodziła, ani szat ozdobnych obojga płci narodów szlacheckiego, nie używała. Pisze Wincenty, jakby Bolesław ten, użyteczności Węgry gromić i aż po Dunaj posłać miał. Mnie zaś nie zda się, aby on miał z Węgrami w nieprzyjaźń jaką zachodzić, ponieważ na ten czas Stefan w nich krolował, z którym on wielką miał przyjaźń. I jakiem powiedział, że Emeryk, syn tego to Stefana w Polsce z Bolesławem dobrowolnie mieszkiwał, a jeszcze powiem że tegoż Stefana brat stryjeczny uciekszy z Węgier, w Polsce obrony zdrowia i swego szukali. Staroznie tedy rozumieć mamy, że się Bolesław przy Stefanie krewnym swym, przeciwko Węgrom

nowi, w ziemi Węgierskiej wichrzycielowi opowiedział był.

Mieczysław Król. syn Bolesławów.

Pochowawszy ciało krola Bolesława, Mieczysław, syn jego (ten czas na teraźniejszy 35. mający), na krolestwo przed tem jemu sobie namienione we jeździe, wielką gwardyą Panów potentatów rycerstwa i szlachty, która się temu na pogrzeb zjechała, obwarował. Od tych tedy prowadzony do Gniezna wjechał, gdzie onego i krola Węgierskiego, jego, Krzywoust Arcybiskup gnieźnieński z całym swym duchowieństwem, dnia spiczionego z wielką ceremonią koronował; potem dni kilka na gody, bankietach, natańcach trawił, między przyjaciołmi cnotę i pańskie rzeczy obiady na wszystkie sprawiając i hojnemi jałmużnami opatrując. Jako tedy te dni przeszły, Miedzywław, drugiego lata pewne się na Ruskie, albo wiem ani, dowiedziawszy się o śmierci krola Bolesława, w tak bezpiecznym czasie Jarosławowi i Mścisławowi rebelizującym tamtej krainy potrzebne gwałtownie pustoszyli. Czerwińska i innych zamków takie wszystkich polskich, nie przyjaciołmi dobywali, zamek ich tych ludzi wiele zabrawszy z sobą, nie dziwiło ich Jarosława i Porozie rzeki, ozwadzili, aby tam granicy przez ustawiczne wojny w wielkich ogołocone, sprowadzali. Tych pierwszych zaraz w tej porze ubroił Mieczysław i naimiawszy Ruskich co nie miara, na zamki pod straż brzegi at. Księżyca Jadwiga do powinności nie przywiódł. Wszem się ten Monarcha co Rzeczpospolitą dzierżył, po śmierci brata swego Mieczysławów pisał. Z Rusi wróciwszy się Mieczysław, krajów polskich bardzo wiele objeżdżał, sądzące i rządy opatrując; syna Kazimierza w siódmym roku wieku rozkazał, wojnę Czeską całkowicie przyjął i bez wszelakiej jej tej psichoty zwodzeń, która się mieli przyczyny. Tożsama na teraźniejszy krzyżów czechów Ulderyka, o którym się wyżej w Bolesławie wiadomo, niżło. Ten będąc o zajęciu krola Bolesława upewniony, w nadziei synu swego Przedmiesława cudzego i obrotnego rozumu dziecięcia, hołdu który co rok Bolesławowi płacić był zwykł, odmawiał Mieczysławowi, a nie przestając jego jawne na tem warunki krolewskie wypowiedział wrogiem (sam albowiem ciężkim był) a któremu wiary Polakom poprzysiężonej rzekomo gwałcić nie miał) za wierzą powszechną i zabijać rozkazał, to Morawy, które na ten czas Polacy trzymali, co targnął, gdzie miast i zamków wiele oblegszy, dobywał; zamkem gdy nie z talentem nie przybył, przez podanie je otrzymał. Na których zawziętość Morawy, co krotkim czasie wszystkie, pod władzą Czeską odpadły; Polaki albo wygnawszy albo pomordowawszy. O czem nie trzeba było brać świadków na świadectwo Kryginusza i Kalimachusza których żaden nic o czasach onych na piśmie nie ostawił. Czyniąc tedy temi rzeczami, krol Miedzywław wzgrzmiony, czyniąc jawnemi głowy i narzekaniem ludzkiem) zwiedzony, pracą przynależony, już o się i o krotkie obawiając się, wojsko na Morawy wysłał, gdzie miedza zabitego Ulderyka nie pohamował się. Albowiem od Czechów potężnie obwarowane były, a tamtemi się sami przez się mieszkańcy, uchodząc za zdradą, karania, mianowicie bronić się mieli. Potem granicy tylko a przedmieszczany pogranicznymi, ludzi, towarów i bydła wiele plondrował, z którym do Polski przyjechawszy, wojsko rozpuścił. Przychylnością tego Bzuchów, księżąt i Wszystkich tych krajów, które był Bolesław od Jasnów obdarzył krolewszy, pogardziwszy, takie nieprzemożną i ojca tego krolewskiego, państwa tego sztuka wybrawszy, i dochody krolewskie zmarnowawszy, na wojnę od sąsiad należą jącą sobie przywłaszczając, z pogranicznemi Niemcy wojnę wszczął, w przyjaźni i spokojności zostających. Co gdy się im podług myśli i bez wielkiego nadzieja karania, co miał do jedności rozniszczy się rebelii, jdm samo się nowe państwo ciastawiali, a drudzy do Przemysłowego się, zatłoczyli, i holdowali wszyscy, do czego albo im sumienie zadrdy, albo też krolem polskiem, radziło, albo też jako Niemcy udają się gwałtem ich i mieczem

Morawy pustoszył Mieczysław.

Wojna z Ruskimi.

Wojna z Czechami.

Morawy odpadły od Polaków.

Wincentowie od krewny odpadli.

Otto Frisingensis.

Żaiski o Bolesławie i Mieczysławie —

Pantaleon. Przymoskiemu nigdy nie chciało wcale Polaku.

Anonim. Francus kronikarz Polski.

Sempert. Sefnaburg. w kronice Niemieckiej

Litwini albo Włosowie Radzimowi hołdy dają.

Rz. Kżebuska Grabowie holsaccy.

Michelburg Rugia i Pomorzem kaigrzta.

Margrabiatwo Badenburskie Słubuskie i Kamieńskie Diecezye nie istniały wtedy w Polsce.

Wojna o pomorzanach.

Konrad Cesarz przyjmuje. A cesarz kronikarze a zniemi Bonfinius) pisze, by Konrad Cesarz Bolesława hrabia, iż ji on jawnie za panowania Henrykowego tyrańskim prolewskim uważył, i hołdu ji złacić nie chciał, czytam i ujrzałem bojąc powrócił i z hołdował; którema Mieszkona syna jego nisko potem, gdy mu tatkę postawszy stwa odmawiał, wyrzucił, a brata jego Ottona od Wildzika wygnanego nad prawstwo przywrócił, i aby zatem Mieszko wygnanie do Czech uszedłszy od Udalryka wuy [illegible] byt [illegible] cesarzowi, a wreszcie taske z dobrotliwości uniwersy Cesarska, wiernej opiece jego poddał się, a potem wrócony ji do Polski, dzielił za Ottonem brat a sobą uwynił, gdzie ponieważ tytułu krolewskiego na [illegible] przestawał; nadto aby Polska hołdowaną i obowiązaną Państwie Rzymskiemu była, tedy ze dalko za tej mierze obtrzymało od prawdy. Gdyż ani Konrad za cesarz Bolesławowy [illegible] panował, ani Bolesław Otton Mieszkona albo Mieszkona syna innego nie miał, ani tenże Bolesław Chrobry, krolewskiej sprawolnie sobie nie przywłaszczał, lecz ji od Ottona Trzeciego Cesarza dobrowolnie darowaną objął, i potomkom swym dotrzymał, dnie też Konradowi wielu i innych wojen postronnych, rownie jako i domowych, rozruchu nemu czasu do wojowania z Polakow dostawać nie mogło. A że Panowie potsy koniecznie nigdy żadnemu cesarzowi Rzymskiemu nie hołdowali, znadniu tych pisarzy dawniejszych o prawdzie tej wiadectwy nauczyć mogę. Lecz ani ktby jakiś Polak, jakom wyżej nadmienił, lub przez poddanie, lub przez gwałt przemocy Niemcy, dostąpić ji udawali; ni jus wszystkie kroniki pobite, i tak co o tamtych den od innych słyszał, albo też i niesłyszał, ale sam nawymyślał, to potem dopiero podawszy, drugich do wierzenia i do przyrzadzania przywiódł. Francuz niejaki, który nad siodło potem, sprawy Bolesławowe brzuszące i przed nim jeszcze krolow panujących w Polsce panujących, trzema księgami opisał, żadnej wzmianki ani o braciu Mieczysławowym ani o Konradzie, aby kiedy który z nich na Polskę wojny gwałtem miał. nie czyni wiec ani Lampert. Sefnaburgenczyk albo Herman kombrabt, chociaż to onych wiekiem bliski i coby do chwały narodu swego Niemieckiemu przyleglo, piśmierzej pisarze Herman w prawdzie nic pomnął wspomnieć Litwinów, które widzy Brantius Wissami nazywa; to jest Słowianów, z tej i z onej strony Panienia, rzeki kaszubskiej albo Pomorskiej, mieszkających, o których powiada, iż gdy Weizbiny zamiarzył na pogranicze ziemskiem wtargnęli, Konrad ich pogromił, i krol downiham uwypuścił. Od tegoż to prawie czasu, gdy się od Polski bałwochwalstwo i Chrześciaństwo [illegible] Rzeczpospolita Lubuska odwojowy potem od pułku cesarskiej Jednowładztwa [illegible] spanowała. Z niejże grabowie holsaccy zwłaszcza Michelburgenczyk albo Magnoburczyk, wieś Aldenburgu, Rugią, Pomorzan i innych niektórych krain, kiedyżkolwiek i grabowie pierwotnie swój zawzięli, z niej dziwowawy, Margrabiatwa Brandenburgskiego wszystkiego, o wielkie rozszerzenie przyczyniły. Stąd Lubuskie i Kamieńskie diecezye, iż poznicj Polakom odjęte zostawszy — przez [illegible] Piotra, o którym niżej przydzie, albowiem z roznatego samego odpadłe Polskiego krolestwa były [illegible] ponieważ i podług dzień Lubuska diecezya, Kamieńska zaś już potem, stolica apostolska z osobliwej łaski swej wzpomogła za wygnowobrzenie z wypienia Legata Rzymskiego. Nakoniec jako raz dziwaw onych ostradali, Polacy na onych razy, takich więcej i nigdy potem nie mogli, wzjąwszy Pomorzany, nad tamtych obronnej Odry rzeki, mieszkające przemocą którym (albowiem sobie księgi jedno potrzebne [illegible] [illegible] za Pana byli obrali) podniosł wojny Mieczysławowy, mając go z sobą Andrzeja Bely i Lewarte Węgry. syna Władysławowego Łysego a brata Stefanowego Stefana krola Węgierskiego, który przed Piotrowy tegoż to krola wystrzeniem, za pro śmierci Stefana krola, w krolestwo gwałtem się jechał, usłi był do Polski. Ten mi też i z wielkim ludu swego wojskiem, gdy wreszcie zaziemię ich Mieczysławowi zajechał, mu oryznie Pomorzanie i zaraz swoich do potrzeby wzjąć [illegible] [illegible] [illegible]

Polacy gwałtem państwo swoim Pan.

Ludzkiego nigdzie nie ubędzie ludziom obcym.

Polska pod. krolestwo.

Książęcy ucho dzi z Polski.

Sulisław kupuje.

roku 1036.

Stefan król Węgierski z synem swym Emerykiem zginęli.

Kazimierz Mnichem

Nota.

Polacy z Węgier uciekli.

Sulisław od niego (jako chce Wincentius) albo Maydeburg i Brunświk miasta z swemi przyległościami, tak to kupnem lub darowizną bierze. Pisze inni, aby Kazimierz onieprzyjaźnił się z matką swoją, która przy rodzeniu onego ex abortu zmarła, a ojciec macochę pojął, która mu Bolesława urodziła, a ta macocha Kazimierza tajemnie przed ojcem (gdyż ta była matka Bolesława) w klasztorze niektórym zatrzymała, a po zejściu ojcowskim, gdy zamięty i sprawy królowej macochy jego, nienawiścią pomieszała, jakoby przez tego o go wychowat objawiony, i od Polaków na królestwo ojcowskie mniał być wołany; tedy tego mowy i rozumienia i zabijać onym chciej nie trzeba, jawnie albowiem to go samo przechowało za raz powiem. A wodzę tedy macierzyńską, jachał do Lutych Kazimierz. aby tam dworzan uczonymi naukami wyprawił. A tam tych na kilka lat na psy, i ze swemi Włochy i opatą Romualdo [illegible] do Kalendarza Regaty S. Benedyktyta wstąpił i żywot zakonnicy poprzysiągł. Po tym przeniesieniu Bolesława i syna królewskiego, wszystka Polska jako zerwi wodzą, zrazu, jakby zamarła, w krwawą a w bojaźnią niemiłosierdziem, pomieszana była. Gościńce i granice wodami tedy a zbójcami osadzone, wsie i miasta wypalone, mieszkania ludzkie wszędy. Miłosierdzie i Pokój tam chorągwie z miłości, w krwawe boje zachodzą, a ani kto jest miłosny, tem wszystkę zgrzeszy, Ktoby nabieralszy, dobra cudze najeżdżał, dawne dziedzictwa z wojną opadał, na przemoc. Bogactwa pozbierane i zamordowane popadarze, krom trochę rabują, potem tego ich wszystkie, prawa, cnoty i dobra po bitych sobie pomordowanych. Pomy wszelkie i mężatki poczęte, sromotnie,

tnie o zelżywość przywodzą. W tak wielkim spustoszeniu y powichlaniu/chłopi na ostatek roley y robot zwykłych poniechawszy na własne pany y dobrodzieie powstało/ na wyniszczenie narodow szlacheckich iawne bunty zwodzą: krzywd y wielmożenia dawnego/ przeciwko wszystkim zawziąwszy nienawiść/ wielkim okrucieństwem y morderstwem dochodzą: Nie przepuszczono ani Duchownym: nie folgowano kościołom: żadnego na ołtarze/ á co gorsza/ na świętości samey/ baczenia nie było; do pierwszey prawie grubości/ y do pierwszey niepobożności wraca sie Polska: Senatorowie y Biskupi na mieysca pokryte vstępuią: zgoła zewszad mizerny y opłakany Rzeczypospolitey stan wynikał. Nic nigdziey nie było bespiecznego/ mąt nie miał nic własnego/ ani mąt nie był prozen mieszczaństwa/ człowiek możny y śmiały/ dzierżawy w Płockim Woiewodztwie/ á na pograniczu Pruskim leżące/ miedzy swoie zaśarpnął: do którego gdy sie zewszad wielki tłum ludzi/ częścią gwałtem á woyną przyciśnionych/ á częścią przed potężnieyszych bez prawiem y krzywdami vchodzących nácisnął/ w niezmierną rychło zamogł sie potege. Zaczym kray on pod władzą swoie obiery/ Mazowszem od imienia swego nazwał: Wiec do kłopotow domowych przybląkały sie nieprzyiacielskie naiazdy: odkrywały sie przeciw Polakom/narodow niekiedy zholdowanych/przysięgą powleczone nienawiści. Z iedney strony Jarosław Xiąże Ruskie/ziemnem y wodnym woyskiem Bugiem rzeką przypławionym wszystkie kraie/ co teraz Polesiem albo Podlaszem zowiemy/ dzierzawy Litewskich á Pruskich pánow (przed kilką iednak lat do krolestwa Polskiego przywrocone) aż do tey kráiny/ktorą potym Mazowieckie obiely granice splundrował. Z drugiey zaśie/ Przedzisław Xiąże Czeskie/obiawszy po śmierći oycá Vdelryká/zá pozwoleniem Jaromierzá ślepego stryia swego Xięstwo/z potężnym woyskiem kraine Slaską/ [ktorą iuż potym Slązkiem nazwano] y Wielką Polskę iáko nadáley popustoszył/ Wrocław/Poznan/y wiele inszych pomnieyszych miasteczek wylupił/zapalił/płci żadney/áni wiekowi ludzi szedziwych nie folgował/od kościołow rąk niezbożnych y świętokradzkich nie powściągał: (gdyż o Krákowie nie trzymam z pagiekiem y Syluiuszem/ktorych/mieysca samego położonie/przekonywa.) Gniezno iednák miasto głowne/ lecz nie obwárowane/ktemu w obywatela y w obronę zubożałe/ zá pierwszym wpádnieniem obiął. Edzie gdy ná roskazánie iego/do wylupienia Tumu/ábo kościołá Gnezneńskiego/żołnierze przyszli/ kilkakroć chcąc wpáść do kościołá/ nágłą ślepotą y chorobą spięcą dotknieni/ cudownie vpadali. Był w woysku Przedzisław Biskup Práski imieniem Siewierz: ten gdy sie wszyscy ná on cud pozdumiewáli/ á pustoszenie kościoła grzechem bydź wielkim kładli/ rozwodził im mowiąc: *Nie przeć chcć, ktorą macie do wykupienia kościołow Czechowie, lecz prze grzechy nieprzystoyne, á okrutne, y złośliwe występki, ten sżpik y ślepotę Bog ná was dopuszcza: ktorego gniew, ieśli trzy dni poszcząc, błágać nie przestánieście, szczęśliwiey w tey mierze, wierzćieś mi, powodzić sie wam będzie.* Zaczym post wypełniwszy Czechowie/iuż bespiecznieyzá powodem Biskupá zdrádnego/ w kościoł sie sypią: gdzie złoto/ srebro/ vbior świecony/y wszystek zgoła spuszczet kościelny/ co doszczętu wylupuią: pięciu pustelnikow/ktorychem w Bolesławie opisał/ciáłá/gdyż tam od krolá świętobliwego przeniesione y pochowane były/z sobą zabierają: nád to ciało Gaudencyusá Arcybiskupá Gnezneńskiego/ktore byli studzy kościelni na mieysce ciáłá Woyciechá S. podrzucili/y podożnem kłámstwem Czechom vkázali/wywożą. Właśnie ábowiem Woyciecha S. ciáło/ iuż studzy kościelni w kruchćie zákopáli byli. Chociaż to Czechowie chelpią sie/ mieć kości y podzisdzień/ tego to Swietego. O czym ia przed trochą lat z Ferdynandem náznaczonem Cesárzem/ przez vstawiczne śiedm lat przy nim poselstwo imieniem krolá Augusta odprawuiąc/ w onegoż Swietego kościele przyiacielsko vmawiałem sie. Lecz do rzeczy przystąpie. Ten tedy łup wywiozszy z Polski Przedzisław/ w kościele zámku Práskiego złożył: wyiąwszy ciało Krystyánowego z pięći pomienionych Pustelnikow/ktorego Olomunczanom v

Co wszystko w Roku 1038. przypadło: Nieprzestáie ábowiem z pagiekiem

kiem ktory śiłá rzeczy / á márnych / o tey woynie kłamliwie ná wymyślał: Bo iednák Przedźisław / nigdy potym / rzeczy woyną złupionych nie przywrocił Polakom: chociaż go oto Stephan Arcybiskup Gnieznieński / ktory Polákiem będąc ná mieysce Bozenty też Polaka nástąpił / prawem w Rzymie pociągał. O wiele tże tedy złkody / ſnadź zaraz przywiodł by był Polſke Czech nie vżyty / by go była boiaźń domowey woyny / ktorey z nim Konrad Cesarz chciał pokusić / á syn iego Henryk podniost / nie zacośnem. Wspomina ktemu Długoß / że też y Konrad Cesarz / będąc podarkami y prośbą vstawiczną krolowey Ryxy / do pustoßenia kráiow Polskich pobudzony / woysko na Polſke zesłał: ktore iednák nie gleboko w ziemie zaßedłßy / y mało co poßkodziwßy / rychło názad odeßło: Co ſnadź ze dwu miar czynił Cesarz / że ábo nie pragnąc sam woyny z Polaki żądaniu tylko krolowey iákokolwiek ſie chciał zachować / ábo go też od dálßego plundrowania / rozruchy Burgundyſkie / y Włoſkie / do pomiárkowania swego / á podobno y woyna Czeſká odwoływały. Ależ niewiele potym żywotá dokonał / ná mieyscu panowania swego Henryká syná zostáwiwßy / ktorego był ieſcze przed śmiercią dobrze Cesárzem / ábo krolem Rzymſkim / zá ſpolnem zdániem Panow Cesárzá obieráiących / ſamże vczynił. Żaden iednák oprocz Długoßá nie wſpomina / áby Konrad ná ten czas woyne miał podnieść przeciwko Polakom: Swiadczy też Francuz / iákoby tegoż czaſu Pomorzanie / ktorzy byli od krolestwa Polſkiego odpadli / Polſke ſplundrować mieli. Będąc tedy przez cále ßeść lat / ták okrutną nawałnością rozruchow ciemnieżeni y zkłopotáni Polacy / á boiąc ſie áby tá powodź roſtyrkow / dawno kwitnącego krolestwa / wniwecz nie zátopiła: iáko ktorá / godnością / y powagą celował / ták domowych roſtyrkow nieco vpuſcza: krzywd własnych pomiędzy vſtępuie: vrázy dawne wzaiem zaciera: á o R.P. przemyślawać poczyna. Záczyni przez posły w rzeczách koronnych porozumiawßy ſie miedzy ſobą / ziazd do Gniezna ſtanowił: Gdzie ziechawßy ſie / o oyczyźnie radźili. A przypadáli ná to wßyſcy / iż ieſli znowu pod Jedno władztwo nie poddadzą Polſki / Rzeczp. żadnym ſpoſobem zupełnie zdrowa bydź nie może. Wßakże kogoby obrać romili: Jedni áby Kázimierza / do państwá przywrocić / wnuká Boleſławá krolá dobrze onym zásłużonego / rozumieli: Niepozwalali drudzy / mowiąc / że ſie obawiać potrzebá / żeby on oycowſkiey ośtrości / á máchierzyńſkiego łákomſtwá náśladuiąc / wßyſtkiego nie potracił: y áby potym wſpomniawßy ná wygnánie y krzywdy ſwoie / ſrogim mścicielem / y ſurowym nam okrutnikiem nie oſtał. Lecz gdy ſie żadnego z ſwoich niezdáło Panem vczynić. Zagranicznj záś Pánowie / iedni w nieprzyiaźni z nimi mießkáli / drudzy podołać ták wielkim ciężárom nie mogli: á trzeci zas trudnością y rozruchem domowym powichłáni byli / przemogła przecie ſtrona / ktora Kázimierzá gdziebykolwiek był ſukáć / błágáć / y ná ſtolice wprowadzić / radźiłá: pokázuiąc go bydź twarzy młodzieńcá świebodney / ſynem oyca wielkiego / y że ſnadnie odpuſczenia proßącym / miał występek przebaczyć: ſkłonność zaśie natury iego / wßyſtko nam / powiáda / lepßę po nim / á niż po oycu iego y mátce / obiecuie. A do tego / nędze y potułáne wygnánia iego / nie w roſkoßy prożnuiące / nie w niecnoty / lecz pewnie go w rozum / w opátrznośc / y w ſkromność wßeláką wprawiły. W tym záraz poſłowie dla wezwánia Kázimierza co z przednieyßych oſob wybrani / doſtátkiem podrożnym / y dáry koßtownymi / ktore Polacy ſpolnie złożyli / opátrzeni / w Sásiech do krolowey Ryxy przychodzą: vpominki iey oddáią / w iákimby ſczęściu Rzeczp. Polſká / y iákaby przyczyną drogi ich była / pokorną y żáloſną przemową opowiádáią. Lecz zła / y nie vblágáná niewiáſtá / prośby ich odrzuca: wygnanie ſwoie ná oczy im wyrzuca: mizernemu ſczęściu vtrapionych Polakow vroga: á żeby ſyn iey ná prośby ich pozwolić miał / nie vbeſpiecza / ani obiecuie. Ktorego / powiáda / waßa niecnota złośliwi oto przywiodła / że dla nędze teſkliwey / á dla wſtydu wygnánia do Francyey vſtąpić / a potym żywot zakonny przyiąć w Kluniaku ſiał. Táką odpowiedź od krolowey odniosßy Polacy / do Kluniaku proſtośćili. Náyduią Kázimierzá Karolem názwanego / y iuż nie tylko Mn

Kázimierz Dyákonem.

też Diákonem poświęconego: omawiáią przed nim występek wygnánia / ktorego przyczyną z krolowey vrosła. Proßą áby weyźrzał ná vtrapioną / y práwie wywroconą oyczyznę: aby przyiął oycowſkie y dźiádowſkie krolestwo / á vchronił ie od zguby oſtáteczney: gdyż w nim ſámym nádźieie zásádźili Polacy: ktorych ieſli on zalawßy ſie tzámi / w te ſłowá odpowiáda poſłom. *Nie wam ia záprawde Polacy, ále nie poiętemu ſądowi Bożemu, y podobno też niektorym złośćiom rodźicow moich, przyczyne wygnánia ſwego przyczyták muße: przypadku nieſcześliwego namilßey oyczyzny, ktorą przodkowie moi w ozdobie wielkiey oſtáwili, ſerdecznie lituie: y do porátowánia oney wßeláką rádą, y pomocą, byle powołánia mego nienáruſzyło, przybydź nie odmawiam. Nie ieſtem ábowiem niewiádomym, że*

Skromna odpowiedź Kázimierzowa.

Wiekßey zapłáty záwße w niebie ten doznawa /
Co pokoy pospolity wielom przemyślawa.
Vłiż / ktory ſam západßy w pokątne ſkrytości /
Tylko swego ſumnienia ſtrzeże niewinności.

Ale, że mie inákße záſłło żywotá poſłánowienie, nie mogę wiary raz Bogu poſlubioney gwałcić: nie mogę y poſłuſeństwá dobrowolnie ſłárßym moim poprzyſiężonego łámáć. Tá ſmiecem z tákiey odpowiedźi / y od wßeláką nádźieie práwie odrzucem Poſłowie / ſpoſobow wßeláких pokuſáć vmyślili. Do Opátá w tym zákonu vdáią ſie: o toż go własnie proſą: á ſerce iego podárkámi zmiękczyć vſiłuią: od ktorego do Biſkupá naywyższego odeſłáni będąc: nie wzdrygali ſie ośney drogi dáleкiey / trudy y vtrapienie podiąć: Z Francuz tedy do Rzymu przyiáchawßy / z wielką trudnością / ſtárániem / y vſtáwicznym ſkwierkiem / záledwie ná Benedyktie dźiewiątym / ábo iáko drudzy mniemáią / ná Klemensie wtorym Papieżu wymagáią: Aby Kázimirz Mnich / y Dyákon / od Reguły y zákonu wolnym zoſtawał: ná krolestwo przodkow ſwych aby iáchał / żonę poiął: y potomſtwo z nią za wolą Bożą / ſplodźił: Przytym ná Polaki / áby dobrodźieſtwo Stolice Apoſtolſkiey vznawiąc / ná nie pámiętáli / włożył te powinności: Naprzod áby od káżdey głowy / wyiąwßy ſtan ßłáchecki / wiec y duchowny / káżdego Roku po pieniądzu ná lámpę / ktoraby vſtáwnie w kośćiele Rzymſkim Piotrá S. gorzałá / ſkłádáli Polacy: co y dźiś großem S. Piotrá zowiemy. Ależ Długoß rozumie / że zá Pánowánia w Polſcze Władźiſłáwá Łokietká / do tego ten podátek przyßedł / iż trzy pieniądze y owſá rzeßoto / káżda co do iedney familiey zwykłá była ſkłádáć. Druga poſtánowiono było / áby wßyſcy Polacy wkrąg włoſy / ná ßtalt Mnichow / podſtrzygáli / y áby żaden poniżey vßu / zwyczáiem Pogáńſkim / nie wypuſczał włoſow: Trzecia áby świąt vroczyſtych / przy odprawowániu Mßey świętey / płáć ábo recznik biały / ná ßtalt ſtuły kápłáńſkiey / z żyie zwieſiwßy ná ſobie nośili. Przyimuią Poſłowie nieodmownie roſkázánie / y kondycye Papieſkie / y dochowánia onych wßyſtkie obowiązuią Polſke. A ſámi ſprawiwßy podług myśli ſwe rzeczy / co naprzedzey do Kluniaku z mándáty Papieſkiemi wracáią ſie: Ztąd z weſelem Kázimirzá prowadząc / do Ryxy zá wolą onegoż / wſtępuią. Ktora / gdy ſynowi áby do Polſki nie iezdźił odrádźić nie mogłá / do Henryká ztámtąd Cesárzá vdáią ſie: Proßą go / áby Korony krolestwa Polſkiego / ktore Ryxá z ſobą zábrawßy / Konradowi oycu iego dárowálá / Krolowi krewnemu ſwemu oddáć roſkázał: á ſámego / zá ſtárożytnego towárzyßá / y przyiáciełá państwá Rzymſkiego / w obronę y opiekę ſwą / przyiąć raczył: Książę Czeſkie od podnoßenia woyny przeciw Polakom / áby zawśćiągnął: y do powracánia go rzeczy tych / ktore był przedtym z Polſki wyłupił / przyciągnął: W czym Henryk nie trudnym ſie im / o co go żądáli / ſtáwił. Abowiem y Koronę wrocił: y ßeść ſet konnego wárunku ludźi / áby go ći przodźili / przydał: y Czechá / z ktorym ná ten czas wiodł woyne / ná pilnym oku mieć obiecał. Tedy w lud podrożny zámogłßy ſie / y dobrey nádźieie pełen / Kázimirz / pożegnawßy vczciwie Cesárzá / do Polſki nawráca. Ná ktorey / ledwo co wßedł / granice: ále ſie wyſypuie / drogę mu zábiegaiąc / wßelkiego narodu / lat rozmáitych / y płci oboiey mezmierna tłuſcza: chęć

Poſſcy poſłowie do Rzymu iádą.

Od zakonu rozſprzężono Kázimierzá.

Papież Polaki powinnośćiámi obwarzał.

Groß S. Piotrá ábo Swiątecznie.

Chcé Henryká Cesárzá przeciwko Kázimierzowi.

Náwrocenie Kázimierzowe.

y powinność swoie okázuiąca. Tá z rádości y wesela skaczac/ krolá ták wielce pożądánego/ własnie iák Bostwo obecne iakie/ y zdrowie swoie szczęśliwemi praktykámi/ głosy/ y łzami hoyne od rádości pádaiącemi/ przyimnie: nawrocenemu winßnie/ y pozdrawia: á wßyscy práwie vbiegaiąc sie do niego/ odpuszczenia zá występki przeßłe miłośierne prośba. A ten także z płáczem wßystkich łáskawie pocießywßy: z podeyźrzenia występku/ y z boiáźni karánia/ wyzwala: y cokolwiek było/ nie bez woley to ámi bez zrządzenia Boskiego/ zá moie podobno/ y zá przodkow moich występki/ stáło sie/ powiada: A iákoście wy mnie/ inßem obeßciem żyiącego/ y ná onym przestáwaiącego/ z ták wielką chęćią pragnąc do państwa przywołáli: tak też ia zsobą/ pokoy/ zdrowie/ á nie zgubę wßystkim wam przynoße. Toż też wzáiem po was/ wielką dufnością sobie obiecuie: że wy mnie sposobem/ dobrych y czułych Pánow w powinności krolewskiey/ postępuiącego/ przy státecznej wierze/ miłości/ y dobrey woley swoiey/ zachowáć do końca zechcecie: Ták tedy geste/ nie przeyźrzáne/ á w rádości opływaiące ludźi zástępy/ zá nim y przed nim postępuiące/ do Gniezná go w niezmierney wczciwości wprowádzili. Roku 7. po vstąpieniu onego z Polski.

Ludzkość y pobożność Kázimierzowa.

KAZIMIERZ KROL.

Rádá zdrowa w rzeczách potrwożonych.

Przywrocony tedy do krolestwá/ oyczystego Kázimierz/ á z wielkim wßytkich stanow koronnych winßowaniem y rádością/ w Gnieznie pomázány y vkoronowány będąc: zárąz postom Pánow postronnych winßuiącym/ y zawołany iest koronacyey/ bytnością ozdabiaiącem/ táskawie/ y mądrze odpowiáda/ dźiękuie/ á szczodrobliwie vdárowánych/ do domow odprawuie. Wnet potym do vleczenia ran zaiątrzonych R.P. wßystkiego śiebie/ y vmyst swoy obráca: pokoy pospolity wyrokiem strásliwym waruie. A iż w tak wielkim zamießániu/ y potrwożeniu spraw/ wrzod vtrapioney Rzeczyp. leczyć/ á mż skárgami/ sądámi/ y karaniem ráne rozątrzáć/ zá rzecz potrzebnieyßą rozumiał: przetoż dawnego przykładu Athenow náśladuiąc/ tak vczynił. Naprzod przywroćiwßy tych do własney ośiadłości/ ktorzy z nich przez gwałt y náiazdy złupieni byli/ vczynił wyrok/ aby sámi iuż ná ten czás przeßłych mepámietáli vraz: wßákże ktoryby nápotym/ od gwałtow/ łupieztwá/ morderstwá/ y inßego łotrostwá/ hámować sie niechciał: wßystkę od niego nadzieie/ o dostąpieniu miłośierdźia odcięł: ná postrach iednak inßym/ krnąbrnieyßych mieco/ ktorzy niechętnie zwyklego pomiechywáli wydźierstwá/ z báczeniem przedśie/ pokárał. Rzeczy tak domowe powielkiej części dobrze spoządziwßi/ ná dálßę sie obeyźrzał: á żeby nádwątloną potęgę krolestwá swego z postronna pomocą iáką pokrzepił/ á bez potomności nieschodźił/ zá radą y prośbami poważnego Senatu swego/ z Iarosłáwem Ruskim Xiążęciem w przymierze/ y spowinowáceme zachodźił: Siostrę iego Máryą/ ktora Pánow Konstántynopolskich siostrá vrodźiłá/ w stan małżeński z wielkim posągiem bierze. Te z wielką pompą do Krakowá przywieźioną/ y z Tryumphem przyięta/ do Gniezná prowadźił. Tamże wiáry sie Greckiey odrzekaiącą/ kościołowi chrześciáńskiemu/ pozyskał/ z wielką ceremonią vkoronował/ y Dobrogniewą miásto Máryey názwał. Iarosłáwa zwagrá wßytkim práwem/ ktore oćiec y dźiad iego ná Ruskie kraie mieli/ dárował: przyiazń tylko/ á posiłki przeciwko każdemu nieprzyiacielowi/ ná nim sobie wymowił. Tym tedy posiłkom/ á ktemu sześćiomset konnych ludu Niemieckiego/ ktory był z Niemiec dla bespieczeństwá swego wyprowadźił/ dusiąc: wtorego záraz roku/ w źiemie Mázowiecką z woyskiem złodźiiwym wtárgnął. Nie leniwiey y Máslaus okrutnik/ zebrawßy náprędce nie małą garść swoich/ przeciw krolowi następuiącemu wyieżdża: á nie czekaiąc náścignienia posiłkow Pruskich/ ktore sobie był do woyny vpewnił/ dáie bitwę nieodwłocznie. Powstáie

Pymierze y spowinowácenie z Ruśáki.

Dobrogniewa Krolowa wiáry Ruskiey odrzekáiąca/ ośiadła koronowána iest.

Práwo Ruskie Iarosłáwowi Xiążęciu dárowáne.

Woyná Mázowiecka.

Ammistia.

wstáie boy ciężki: naßym gniew y vraza ßłuśna/ á tamtym rospacz o miłośierdźiu/ sercá y śił dodáie. Rozerwáne iednák/ y rozgromione hufce Mázowieckie/ w moc zwyćiężce krolá przychodzą. Sam Xiąże/ y sprawcá woyny Máslaus/ zwątpiwßy o bespieczeństwie miedzy swemi/ vćiekł do Prusákowzá czym od mch/ y od sąsiad ich Slonenczykow/ Jazygibow/ ábo Jázwingow/ nie tylko pomocy/ lecz ogromne woyská przeciwko krolowi/ snádnie otrzymał: w te słowa im rozważaiąc: *Was tá rzecz sámych záchodźi Prusacy, gdyż mną tylko zwyćiężonym, nie náśyci sie, ani popierać przestánie krol Polski, dokąd was sámych woiować nie będźie: z ktoryyh nie tylko hołd, ktoregoście płácić poprzestáli, wyćiśnie: ále też okrutnem karániem, zá rebellią vdręczy. Brońćie tedy tych, ktoremi sie oszyćićie, wolności: vważćie, że iuż nie tá potęgá v Polakow, ktora zá Boleśtáwá kwitnełá, y was sámych hołdowáłá. Wielki gwałt ludźi, częścią woyny postronne, częścią morderstwá domowe pożárły: á co go trochę zbywa, y ktory iest walecznieyßy, ten zemną rozumie: y częścią táiemnie rad zeznawa, iż przeciw krolowi zupełnego sercá mieć nie może: ktory nápiwßy, y przyłożywßy śie do proznowánia, y zábobonow klásztornych, ludźi Rycerskich nie iákoby miáło bydź waży. Iać wprawdźie nie ták dálece ßłuśnym boiem zwyćiężony: iáko nie spodźiewánie oskoczony, nieprzyiaćielowi, ácz nie krom vßkodzenia iego, vślapiłem zwyćieztwá: wßákże wy ták nielkim celuiećie ludem, że wßytke Polske, bez trudności, zhołdowác możećie: znkßczá ná ten czás zwątlona, y posárpána.* Do tego samże/ mezniernie im śilą z swego własnego náobiecawßy/ o nágrodźie ich sławą waleczną vwiedźione/ zaćiąga. Jázwingi tedy y Slonenczykowie/ iż byli narodámi kráiny Pruskiey/ dáie znać Długoß: Lub to tedy iedni byli Jazwingowie/ z Jazygibámi Metánásty/ ktorych ieszcze nieiákie ostátki tegoż názwiska/ w Węgrzech v rzeki Tybißku/ ábo Czißy znayduią sie/ y ktorzy ná pułnocy do srzedniey Sármácyey narod swoy niegdy wywiedli: lub też to inßy od tamtych/ o ktorych świádczą pißmá że miedzy Polską/ Ruśią/ y miedzy źiemią Pruską w posrodku práwie/ na ostátnich grámicách Litewskich mießkiwali/ mezim ktemu/ y zawße waleczni/ dokąd ich był pográmiczny nieprzyiaćiel/ nadwątliwßy z gruntu nie wygładźił/ bywali. Aczći powiedaią/ że ieszcze są máłe iákieś narodu ich ostátki w Litwie/ y w Rusi/ ktore roznego zgoła iezyká/ od Słowákow y Litwy vżywaią: Jest też do tego Słonsko miásteczko márne ná pográniczu Pruskim/ y Mázowieckim/ leżące: Mázurowie w nim mießkaią. Atoli Jázwingowie rownie z Prusákámi ná woyne Polską záciągnieni/ sprawę woienną wßystkę/ y rząd nád woyskiem zgodliwie Máslausowi zlecaią. Przez tenże czás Kázimirzowi Krolowi syn Boleśtáw vrodźił sie. A zá tym látá drugiego/ z niezliczonym onym woyskiem do Mázowßá Máslaus wtárgnąwßy/ snádnie go odebrał: gdyż ám ludem/ ám woyskiem opátrzone nie było. Vpewniony Kázimierz o wtárgnieniu nieprzyiaćielskim/ y sam nie mießkaiąc woyská do nich przymyká/ przybrawßy ludźi wiecey/ y potężnieyßych/ á mżeli miał roku przeßłego. Oczekiwał nań Máslaus v rzeki Wisły/ serca y nádźieie dobrey pełen. Kładą sie tabozem woyská/ obozu z obozem zetknąwßy: Tám Krol woysko daleko więtße nieprzyiaćielskie mż swoie obaczywßy/ wnet truchleć/ przeßłego szczęścia/ że kiedy krolestwo przyiął/ żałować/ po wczásiech żywotá spokoynego/ y po proznowániu klásztornym/ w sercu swym poteskniwáć/ iuż był zápoczął. Gdy oto w żalu/ y przemyślawaniu tákim/ sen z frasowanego obeymie: w ktorym przez widzenie z woli Boskiey pocießony/ pokrzepiony/ y o zwycięstwie pewnym obwieszczony będąc/ nazaiutrz miásto przemowy/ widzenie nocne Rycerstwu opowiádáły tak nápełnionych dufnością o pomocy Boskiey/ ochoczych do spráwy ßykłe. Niemniey y nieprzyiaciel bierze sie do potrzeby: krzyżną w tym podkánego: powstáie głos z obu stron: Nie omießkawa tam Krol opátrzny/ przepadaiąc do pułkow swych/ że wßąd posiłáć y nápominąć woyská/ áby zá spráwą Boską/ tym rzeźwiey pewnego dobiuał sie zwycięstwá. A świádczą pißmá/ że było záyźrzano na powietrzu młodźieńcá/ postáci spániałey/ w odźieniu białym/ ná koniu białym/ siedzącego: á ná polki nie-

Máślaus porá żony woyns po nawia.

Máślausowá przemowá.

Jázwingowe y Slonenczykow/ narod. Jázygowie.

Woyná Pruská.

Krolowa synká Kázimierzowi powiłá.

Rok 1043.

Zal Kázim ierzow.

Widzenie ná powietrzu.

Prusacy y Jáżygowie okrutnie poráżeni od polakow

przyiaćielskie chorągiew/nánoßącego. Nátychmiaſt w tył rzuci ſie nieprzyiaćiel: náćieráią náßy tym rzeźwiey na pierzchaiącego: W ktorey bitwie ták ſrogá kleſke

Pracá w boiu Kázimierzá Krolá.

Zgynienie Máſlauſowe.

Henryk Ceſarz Czechy pogromiły powtore Soldownikámi vczynił.

nácieráią náßy tym rzeźwiey na pierzchaiącego: W ktorey bitwie ták ſrogá kleſke Krol ſprawił/że pietnaśćie tyſiecy pádło/á dwá tyſiącá w wieźienie przyßło/duß ſtrony nieprzyiaćielſkiey: z Krolewſkich málo co rannych/á mniey pobitych. Sam Krol wyſádziwßy ſie z miedzy pułkow przednieyßych/puśćił ſie po nieprzyiaćielu: gdźie biegánem/wrzaſkiem vpracowány/y krwią nieprzyiaćielſką zpoſoczony/pádł: áż go żołnierz ieden nie znaczny/wźiąwßy w pułmartwego/do taboru przyniosł: ktorego potym Krol ſłußną vraczywßy nagrodą nobilitował. A Maſlaus z oney porażki/dniem y nocą do Prusákow vchodźi: Ktorzy ſkutek przegráney woyny wyrozumiawßy/żywo go z ſkory wyzuli: á obieśiwßy na wyſokiey ſłubienicy/vrągáli mowiąc: *Piaſtes ſie wznyſß, wyſokoß ſiedź.* Ták ſprawcá rády niecnotliwey/zginął niecnotliwie. Od tegoż czaſu práwie pod włádzą Krolewſką przyßli Mázurowie: názwiſká iednák raz przyietego y do tego czáſu vżywaią/chociáż potym odmienili grámice. Zátrwożeni Prusacy poráżką ſwych/boiąc ſie áby Kázimierz z tymiż chorągwiámi zwycieſtwo otrzymawßy/záraz ná nich nie vderzył/poſły do niego wyprawuią: przebaczenia rebelliey mi-

Morawy Czechom przypádły.

kośiernie proſzą: Krolewſkiey obronie/ſiebie y wßyſtkie dobrá ſwe oddáią/hołd záchowáć obiecuią. Ktorym Kázimierz vdźięczywßy/przyiął ie/y wßyſtkie dobrá ich/ktore przed tym trzymány z gotowego płácą/y záwße odtąd płácić vpewniáią: A ták im/y pokoy vczyniono/y wieźnie wypuſczono. A tu krolowa/Władyſławem drugim ſynem/zámogłá krolá. Co gdy robiono w Polſcze podmozßy woynę Henryk Ceſarz/o ktorey ieſcze oćiec iego przemyſławał przeciwko Czechom/a ſnádź bárźiey záiątrzony/hárdą odpowiedźią Przedźiſławá Xiążęcia (iż ten koniecznie nie pozwány/hárdą odpowiedźią Przedźiſławá Xiążęcia (iż ten koniecznie nie pozwałby) nie dośćić ią z pierwu ſcze lat/wydartych dźierżáw krolowi Polſkiemu przywrocić) nie dośćić ią z pierwu ſcze-

Hołd ábo podátek Czeſki.

ślnie ſprawował: lecz drugiego roku/zebrawßy ſie potężnie do Czech/porażonego Przedźiſłáwá okrutnie pokarał: á przywiodßy go do popżyśiężenia poſłuſeństwá/dźierżawy Polákom wydárte/ábo więc ná gruncie Polſkim od niego pobudowáne/Kázimierzowi wrocić rozkázał: á puściwßy mu Morawy/dochodow podniosł: y ták áby pięćſet grzywien/iáko pospolićie zowią/śrebrá (co vczyni libr ábo wag pułtrzeciáſtá) do tego ſto dwádźieśćia wołow/od onego czáſu Xiążętá Czeſkie/ná kożdy rok Ceſárzowi Rzymſkiemu płácili. Ztądże to pośło/co Æneaß Sylwiuß/y mektorzy inßy kronikarze pißą: że Henryk ten/dla tego Xiąże Czeſkie woiował/iż on bez woley/á rozkázánia iego/Polſkę domyślał ſie plundrować. Jednákże niepotrzebá rozumieć/áby ná ten czás Polſká/wdźierzawie miáłá bydź pánſtwá Rzymſkiego. Abowiem co przydáie Sylwiuß/że Sląſko Ceſarz/poſtánowiwßy dań/do Czech był przyłączył: tedy to o Morawach lepiey rozumieć. Sląſko ábowiem iż ná ten czás Polácy trzymáli: nawet groß ś. Piotrá/dawno przed tym pomieniony/świadczy: ktory y podźiśdźien Sląſko/ták iáko wßyſcy inßy/ktorzy ſie w Polſcze zámykáią/płáći: y nie iáko potym iuż/co ia niżey pokaże/ta kráiná Sląſkiem ſie zwáć poczęłá. Przydáymy do tego/że Kázimierz krol Polſki/ktoreg czaſy teraz opiſuie/Smogorzewſką ábo Byczynſką kathedrę/y Biſkupſtwo/potym iuż do Wrocławiá przeniosł: á to Miáſto w pośrzodku práwie Sląſká wßyſtkiego leży. Y iáſna rzecz/że dobrze potym krolowić/y

Wrocław miáſto.

kśiążętá Polſcy/w nim pánowáli/y wiele wizerunkow pospolitych pánowánia ſwego/o czym ná ſwym mieyſcu powiem/wyſtáwili. Lepiey tedy rozumniec/że dźierżáwy Sląſkie/zá rozkázániem Henryká/Czech ná ten czas wrocił Polákom. Wkrąg krolestwo pokoiem obwárowawßy/Kázimierz: á pomniąc ná pierwßą kondycyą/y żywot zakonniczy: ktemu zwycieſtwo z Maſlausá otrzymáne/dobrodźieyſtwu Bożemu przypiſuiąc/posły do Klumiáku z kośtownemi vpominkámi wyprawuie: dobrotliwośc przeciwko ſobie Bożą opowieda: modlitwom zákonu wßyſtkiego/ſiebie/y koronę ſwoie záleca: przytym áby Mnichow kilká mu przyſłano żądá: ktorzyby Regułę ſwoie/iáko oſády iákie/do Polſki wnieśli. Poſyłáią w tym dwunaſtu. Z ktorych krol iednym zámek Tyniecki/mile od Krákowá/ná ſto wśi do niego przydawßy/á drugim Lubuß miáſteczko nád Odrą rzeką leżące/z wielą także wśi y dochodow inßych/nádał: mießkánia zákonnikom pobudował: kośćiołow im nie máło bogárych wyſtáwił/y z przetem do chwały Bo-

Fakon Benedyktá. S. z Klumiáku do Polſki zá ſłogniony.

Klaſztor Tyniecki.

Lubuſki.

żey należącym hoynie ozdobił. Pierwßym tedy Opatem Tynieckim był Aaron Francuz/ktorego doſkonáłość/pobożność/y rozrywká w Klumiáku ieſcze dobrze wiádoma Kázimierzowi była. Tenże potym ná mieyſce Rácheliná zmárłego/ßoſtego Arcybiſkupa ábo Biſkupá Krákowſkie/od duchowieńſtwá Kápituły Krákowſkiey wezwany/ſiodmy naſtąpił: wſpárty życzliwośćią y vdániem krolewſkim. Dźieśięćiny polnych vrodzaiow/ktore przedtym z gruntow Tynieckich Biſkup Krákowſki wytykał/te Kázimierz Opatowi á Zakonnikom Tynieckim wieśnymi czaſy nádał/y vpżywileiował: w Dyoceżyey Krákowſkiey odprawowánie Pſálmow/modlitw/co pospolićie Godźinami zowią/poſtánowił: y śiłę rzeczy dobrych ſpożądźił/ktore iedno do nabożeńſtwá/á do naprawy Rzeczyp. należące bydź rozumiał: pokoiem długo trwáiącym/po woynie Máſlauſowey/rozruchámi przeßłych czaſow vkłopotaną Polſkę/známienicie roſtrzeźwił: y ſtądże Náprawcą pokoiu był názwány. Henrykowi Ceſárzowi woynę ná Polaki gotuiącemu/przeto iż było vdano iákoby oni żołnierzá ná pomoc Andrzeiowi y Lewencie Węgrom/przećiwko krolowi Piotrowi powinnemu iego/poſłáć mieli/wyprawiwßy poſły do niego/á potwarzy Czechow/ktorzy Ceſárzá ná Polaki podburzáli/zbiwßy/we wßyſtkim vſprawiedliwił ſie: á potym mu/zamordowánia tegoż Piotrá mſcząc ſie/ludźi przećiwko Węgrom poſłał. Abowiem Węgrowie Piotrá wygnawßy pomienionego/Abę ábo Owoná/zá ktorym ßeſtrá Stephaná krolá błogoſłáwionego w małżeńſtwie była/zá Páná ſobie przyieli byli: ktory to Owon obrußywßy ſie ná Ceſárzá/o przygármienie do ſiebie Piotrá przećiwnikà ſwego/Rákuſkę/y Bawárſką ziemie plundrował: O co Henryk rozgniewány/woynę z Czechy odprawiwßy/raz y drugi z woyſkiem do Węgier chodźił/chcąc Piotrá do krolestwá przywrocić: za odporem iednak Węgrow/nigdy nieſprawiwßy/odiezdżał. Lecz potym przyzwány od ſámychże Węgrow/ktorzy iuż Owona dla okrutności iego/y dla lekkiego vważenia ludźi ſłáchecktich zmierźili ſobie byli/porażiwßy y zábiwßy Owoná/znowu Piotrá na krolewſtwie oſádźił. Wßákże Węgrzy obaczywßy/że y ten oſtro krolował/á Włochy z Niemcámi/nie tylko w obcowániu/ale też w vrzędách/nád Węgry przeſádzał. Andrzeiá y Lewentę/ſyny Władźiſławá Lyſego/w Ruśi ná ten czas po śmierći krolá Polſkiego Mieczyſławá/biorących ſie/ćicho przyzwali: z ktorych koronę Andrzeiowi z pozwoleniem Lewenty oddáli/wármiąc to áby ſie im godźiło wiárę Chrześćiáńſką odrzućiwßy/á duchowieńſtwo/y narod wßyſtek poſtronny z Korony wypleniwßy/dawne y Pogáńſkie zábobony odnáwiáć. Co gdy ſie ſtało/Piotr odbiezeć krolestwá muśiał/wßákże poymany/á oczu pozbáwiony rychło potym obumárł. A Jendrzy krolestwo obiąwßy/obietnice y wyrok z ſtrony wiáry złámał/á wßytkim wiárę Chrześćiáńſką trzymáć/pod gárdłem/kázał. A wßákże Henryká ieſcze ám tym nie vbłagał/iákoby on był na Węgry/posiłki Czeſkie/y Polſkie zećiągnąwßy/z woyſkiem wyćiągnąć/śmierći krolá Piotrá zemśćić ſie/y źiemie Węgierſką Páńſtwu Rzymſkiemu hołdem obowiązáć nie miał. Ná te to tedy woyne/poſłał mu był krol Kázimierz pomocy: ale ią ſpoſobem inßym/y ſłußnem kondycyámi rozerwano. Co ią wnet w Boleſławie vkáże. Piße Bonfinius/á z nim ieden Kronikarz/dźieiow Węgierſkich dawnieyßy/ktorym ſie w rzeczách wielu ſpráwnie Bonfinius: iákoby Jendrzy pomieniony/Czechy/Polſkę/y Rákuſy/przez trzy vſtáwiczne látá puſtoßyć/y ſobie hołdownemi vczynić miał dla tego (iáko ſie im zda) iż kráie pomienione dáli nań Henrykowi pomocy: Z inßych żaden o tym nic nie wſpomina. A żágiek záś vdáie/iákoby kotrzykowie niektorzy z Polſki/za powodem Wárßawicow/ábo Kawitow Czechow/Klocko puſtoßyć mieli: z ktorych wielu námawßy Kázimierz/ßubiemcą pokárał/na prośbę Przedźiſławá Xiążęcia Czeſkiego: y ták miedzy Polákami/á Czechámi pokoy vczymono: chociáż nan Przedźiſławowi ſynowie koniecznie/ale daremnie/nie pozwálali. Nád to iákoby ten ież Przedźiſław/Wrocław y miáſtá inße miał Polákom/tákim ſpoſobem/przywrocić/áby Xiążęciu Czeſkiemu co rok z nich czynße płácili. Ale to nie ſczeście/niezgodliwie/y nieważnie/iáko y wiele inßych rzeczy piſał. Jáko ábowiem do

Aaron Arcybiſkup Krákowſki

Odprawowánie godźin w Dyoceżyey Krákowſkiey poſtánowione.

Kázimirz Náprawcá pokoiu.

Spráwy Węgierſkie.

Piotr Krol Węgierſki.

Abá ábo Owon Krol Węgierſki.

Andrzy Krol.

Węgrowie wiárę Chryſtuſowę odrzućili.

Śmierć Krolá Piotrá.

Andrzy wiárę Chrześćiáńſką w Węgrow odnowił.

Henryk woynę ná Węgry podnośił.

Posiłki Polſkie przećiwko Węgrom.

Bonf: Vng: dec 2. li: 2.

Polakowz Czechámi vſpokoie ni.

záczym go w leśie iednym przeiąwßy/ roſkazał woyſku/ aby ſie poſililo/ koniom w biegu ſtrudzonym wytchnęło/ á názáutrz z nim ſpolme na nieprzyiaćiela vderzylo. W tym Czech poſtrzegßy przyiazd krolá Boleſławá/ nie zdało mu ſie aby beſpiecznie miał dáć bitwę Polakom/ ktorych y mocy był niewiadom/ y ktorzy mieyſc onych dobrze przeſtoki wiedzieli: bawić ſie też dłużey w mieyſcách onych niedoſtátek żywnośći zábraniał: wiec też obawiał ſie/ áby drzewá podrębawßy/ y ſámiż rolnicy drogi mu nie záwárli: przetoż ſpoſob vćiekániu wynalazł. Ná dzień drugi namowę z krolem dla oßukánia pilnie ſtánowi/ chcąc rzkomo we wßytkim vſprawiedliwić ſie: á ſam nád świtániem ciężary pozucawßy/ chorych też coś odbiegßy/ á wietße ognie/ dla podeßćia ſtrażey/ w obozie záłożywßy/ cicho lud ſwoy wywodźi/ y co mogąc vćiekać poczne. Názáutrz gdy nieprzyiaćiela nie zaſtał Boleſław/ żalem y gniewem przeięty/ kilká go dni gonił/ wßákże nie dogonił: pozadzie iednák wlokące ſie ludzie/ iuż ſtrudzone y zemdláłe/ pobił: á nie mießkaiąc ná Morawy obroćił: Gdzie wśi/ folwárki/ y miáſteczká wypalił: ludźi bárzo wiele/ mic ſie takiego nie przeſtrzegáiących/ ná polách mordował/ y wielkie kozyśći zabieráiąc vwoźił: á ná drugi rok wietßą woynę gotował. Co gdy zrozumiał Wratyſław/ boiąc ſie y potęgi nieprzyiaćielſkiey/ y zdrády ſwych ludźi/ ktemu śideł bráterſkich/ przez ſpolnę przyiaćielá o pokoy czyni: á iż co inßego miał z ſobą czynić Boleſław/ ſnadnie otrzymuie: tym iednák prawem aby ſzkody poczynione wßytkie á wßytkie Polakom nágrodźił: Swiętochnę ſiostrę Boleſławá krolá/ zá trzecią małżonkę/ aby ſobie poiął: wtoża abowiem roku przeßłego vmarłá mu była. Swiętochne tedy ábo Swatáne/ iáko Czechowie mowią/ niewiele potym/ co przedmießyż z Czechow oblubieńcowi odprowadziwßy/ weſele bárzo ozdobne wyżyli. A Jaromirz záś zá ſprawą krolá Polſkiego y bráćiey ſwych drugich/ z Wratyſłáwem ſie pogodźił/ záczym Práſkim á potym y Olomunieckim/ nie bez krzywdy drugiego/ Biſkupem zoſtał. Tegoż czaſu gdy biſkupſtwo Krákowſkie po śmierći Aaronowey/ dla niezgody Elekcyey Kápitulney/ przez cále dwie lećie wákowało/ náſtąpił iednák ná nie Lámpert Polák názwiſkiem Żułá. A iż o płaſcz według zwyczáiu Biſkupá naywyßßego nie proſił/ przeto też Krákowſkie Arcybiſkupſtwo zágubił. Przez tenże czas Prußacy młodość Boleſławá krolá lekce ważąc/ ktemu woynę Czeſką zátrudnionego widząc/ rebellizowáli: á przebywßy Wiſłę/ nagłym wtargnieniem ográniczne Pomorzány plondrują: Grodek zamek/ gdźieby beſpieczny ſkład łupieży ſwey mieć mogli/ zmacniáią/ ſkąd czeſte zabiegi w powiáty przyległe Polſkie/ bez wßelákiey zábrony czynią. Ná ktorych Boleſław pokoy z Czechámi záwárßy/ z woyſkiem wyćiąga/ Grodek obległßy ſturmem go kośtuie: lecz trudnośćią dobywánia vſtráßony/ gdyż y mieyſcem przyrodzonym/ y rzeźwośćią Prußakow bronił ſie potężnie/ oblężenie porzuca: nád ktorym przożno ſobie trochę był czáſu vpuśćił: á ták nárzekaiąc że nieprzyiaćiele w puſczách/ kałużách/ y w zamku onym śiedząc/ bitwy mu dáć nechćieli/ á drogę inßą przed ſobą máiącego bawili/ fortelem ich/ pomieważ boiem iawnym nie mogł/ pokonáć vmyślił. Puśćił głos iákoby iuż z woyſkiem názad odćiągał/ á owdźie na zaſádzkách przypadał: W tym Prußacy/ że nieprzyiaćiel odiechał nimi máiąc/ z táiemnych kątow ná świát wyßedßy/ do Polſki wtargnęć znowu ſie wzbieráią. Co Boleſław wyrozumiawßy/ ná nieprzyiaćielá ruſzy ochotnie. Potrzebá było Polakom do nieprzyiaćielá przez Oſſę rzekę/ Polſkę naße/ od Prußakow dźielącą/ przepráwowáć ſie. W ktorą pierwßy vſiec zbroyny beſpiecznie wiechawßy/ z ćiężáru żelázá/ głębokośćią wod z dżdżow zebráną pożarty zginął. Lecz drudzy zewlokßy zbroie y páncerze/ ktore przedtym ćiężkie bárzo robiono/ ſnadniey rzekę przebyli. A oſkoczywßy niespodźiewánie vbeſpieczonego nieprzyiaćielá/ niezmierną kleſką porázili/ y pod władzą ſwoie podbili. Francuz powiáda/ że to w Pomorſkiey woynie przypádło/ ám rzeki pomienia. A záprawdę názwiſko Grodeku nie Pruſkim ále Polſkim/ ſkąd Pomorzánie wyßli/ zátrąca ięzykiem. Od tegoż czaſu Polacy nie vżywáią tak ciężkich rynßtunkow. Po woynie tedy Pruſkiey naſtąpiła Węgierſka. Abowiem krol Boleſław prośbami wygnáńce Belá/ y żony iego á ćiotki ſwey/ zwyćiężony. Ktemu wielkośćią We-

Czechowie vćiekáią.

Morawy puſtoßą Polacy.

Miedzy Polacy á Czechy pokoy zpowinowáceniem ziednány.

Lámpert Żułá Biſkupem Krákowſkim.

Woyná Pruſka.

Grodek Zamek.

Rynßtunki ięzyßе v Polakow.

Woyná Węgierſka.

grow do Bele zachodzących/ y táiemnemi poſeiſtwy niektorych panow Węgierſkich/ wiárę/ chęć/ y ſtárániе ſwoie onemuż ofiáruiących wzrußony: miechcąc ták známienitey okázyey do nábyćia ſławy pomiáć: przyiaćioły ſwoie ná páńſtwo wprowádźić vmyślił: Záczym trzemá pułkámi Polſkiemi Bele okrywßy (żoná ábowiem iego y z dźiećmi w Polßcze pozoſtáła) do Węgier wtárgnął: gdźie do niego Węgrow ták wiele ſie przyłączyło/ że z nich czwarty pułk wyborny ſtánął. Niemniey krol Jendrzey náſtępuiącemu Polakowi do Tybißku ábo do Ciſy rzeki/ ktorá z gor Sármatckich wypłynąwßy do Dunáiu wpada/ záiezdza: wielkie woyſko Węgrow/ á wietße Niemcow y Czechow poſiłki/ wiodąc. Zrozumiawßy ábowiem wypráwę z woyſkiem Bele brátá y Polakow przećiwko ſobie/ poſłał był przedtym ſyná Solomoná do Niemiec. Pánował ná ten czás w Niemcech po śmierći Henryká oycá ſyn iego też Henryk/ tego imienia miedzy Ceſárzámi czwarty/ á miedzy krolmi Rzymſkimi trzeći/ y z mátki ſwoiey Jagnießki: ktora lub to Swiekrą lub bábą Solomonowi była. Od niego tedy Solomon mieledźiáłą pomoc ludźi/ á ći pod ſprawą Wilelmá y Botyego byli/ wywiodł: od Czech także drugą/ nád ktoremi ſámże Wratyſław Xiąże hetmánił. W te tedy dufáiąc potęgę krol Andrzey/ Ciſę przebywa: y woyſko záraz ſyknie. Aleć y náßy nie tárgowáli. Vderzą w ſie ſtrodliwie záczym godźin kilká wątpliwym boiem/ y niepewnym vgániáią ſie zwyćieſtwem: áż náoſtátek tył obrocą Węgierſcy. Tam Węgrowie lud Jendrzeiá krolá/ widząc przegránę ſwoich/ á wygránę náßych/ ná ſtronę Beliną przepadáią: Niemcy záśie y Czechowie od Węgrow wydani/ y opuſczeni/ nie mogąc dłużey Polakom y Węgrom wytrzymać/ pierzchaią: w pogoniey pobitych wiele/ poimánych niemálo: miedzy ktoremi wpadł w ręce Wratyſław Xiąże y hetmáni Niemieccy. Piße Wapowſki/ że nie Wratyſław/ lecz brat iego Konrad Márgrábiá Morawſki/ ludem Czeſkim ſprawował: y iákoby go poimawßy Boleſław/ miał oczu pozbáwić. Krol záśie Andrzey zágnawßy ſie dáley/ v wrot Moßońſkich od Węgrow poimány/ y bárzo źle vczeſkowány/ w Bokońſkiey puſczy żywotá dokonał. Wielka cnotą/ dźielnośćią/ y rozrywką pokazałá ſie w tey bitwie krolá Boleſławá. Zwyćiężywßy/ záraz w Białogrodźie Bele ná ſtolicy krolewſkiey oſádza: záczym woyſko zwyćiężne/ á nágrodámi od Bele y od Węgrow hoymie vraczone/ do domow odwodźi. Przyiáchawßy do Korony/ zá rádą Senatorſką poymuie żonę/ nadobną dźiewkę/ Wizeſławá Ruſkiego Kśiążęćiá (imienia tey niewiemy) iedyną corkę/ y dźiedźiczkę oyczyſtą. Dotąd tedy ſobie Boleſław/ po woynie Węgierſkiey á ożenieniu ſwym wydychał/ dokąd ſie dośtáteczmie we wßytko przećiwko Ruśi/ ná ktorą był wßyſtkę chęć/ y wßytkie ſwe zamyſły ściągnął/ nie zebrał. Lecz ſporządźiwßy doſtátki/ á zwoławßy ná mieyſce pewne wßytkiego woyſká/ ná ten kßtałt do Ryćerſtwá/ vczynił przemowę: *Wiádomo wam dobrze Polacy, iáko brát ćiotczony náß Izáków, z Kśięſtwá oyczyſtego nieſprawiedliwie wyrzucony, przy nas ſie y nie teraz iuż bácá. Wczym ieſt zdánie wáße, aby przez mię do oyczyzny mogł bydź koniecznie przywrocony. A ſłuſzna zápráwdę: Wyćiąga ná nas ten dług krew powinowáctwa, wyćiąga y ludzkość wrodzona. Owßem ták to opátrzyłá nátura, że ſczęśćia vtrapione Kśiąząt, Mocárzow chociáż poſtronnym, ná politowánie podáłá: Aleć ten owoc ſobie my ſczepiemy, Mężowie. Wiećie iáko ſzerokiey korony, y iáko wielkiey ſławy odumárli nam przodkowie náßi: Ia pominawßy inßych, Boleſławá prádźiádá przytocze: ktory to ták ſliczne kroleſtwo náße, Nieprem, Elbem, y Salą rzekámi, gorámi Sármátckiemi, y morzem Oceáńſkim, kryſłił: á ſławę záś imieniá Polſkiego, okręgu oſłátecznego źiemie zágrániczyć kopcámi. Teraz iáko z wielką ſromotą, y kroleſtwo vſczerbione, y ſławá záćiemniona ieſt, ktoż nie widźi? Záprawdę ledwie ptáczu hámuie, wſpomniawßy iż tá ſromotá, do oycá y dźiádá mego, ścięga ſie. Aczći oycá krzywdy wáße, y nádwątlona bárzo potęgá pod Interregnum, wymawia. Lecz dźiádowi, wyiawßy żebym ſam tegoż był gnuśności, mieć zá dobre nie mogę. Te tedy ſromotę z narodu náßego znieść, źiemie Ruſką kroleſtwu przywrocić, y temiż ſłupámi Boleſławá prádźiádá (ktorego, iáko imię wyrazam, táky ſprawámi radbym doſłapił) Koronę náßę zágrániczyć, vmyſł mie moy záćiąga: Wam, żeby miało co ſmákowáć inßego, Mężowie, nie taſſę: wyiawßy żebyście ſie wy*

Ciſá.

Henryk trzeći Krol Rzymſki.

Bitwá z zwyćieſtwo Boleſławá Krolá z Węgrow/ Niemcow y z Czechow odniesiona.

Węgrowie do Bele przechodzą.

Kśiąże Czeſkie/ y woyſká Niemieckiego Hetmány/ poimano.

Vchodzenie y śmierć Krolá Andrzeiá.

Żoná Boleſławá Krolá.

Woyná Ruſka.

Mowá Boleſławá Krolá do Ryćerſtwá.

ć
ć

Żona Boleſławá

rodźić mieli od cnoty známienitey rodźicow wášych: ktorzy narod ten Ruski, chociaż przedtym sobie nieznáiomy, á wzdy podbili, splondrowáli, y zhołdowáli. A my nád niepostusznym, y bárźiey w nádźieie naszych domowych rozruchow, niż w nádźieie potęgi swoiey zbuntowánym, zaż sie nie zemścimy? zaż krnąbrne narody do powinności nie przyćiągniemy? Podobno was Mężowie, gruntow támecznych niepoięta żyzność, obywátelow niezmierne dostátki, á z okrutności wsech rzeczy, zbytki y pieszczoty wszczete, od záczęćia tákiey woyny vstrászą? Nam te wszytkie rzeczy, nam, ná pomoc, á onym ná nie máłą vrosły przeszkodę: Nas tenże sam dostátek, smáczną czyniąc otuchę, do hoynych korzyści powabia. W tym gdy chćiał dłużey coś mowić / woysko mu rzecz przerywa: wołáiąc áby go gdźieby rozumiał wiodł w szczęśliwą godźinę / obiecuiąc mu ni w czym go nie odstąpić / y we wszystkim posłuszeństwá dotrzymáć. Tátym on wielką summę pieniędzy miedzy Rycerstwo / iáko kogo w pierwszych woynách záslużonym doznał / lub kogo nápotym przygodnym bydź wiedźiał / rozrzuca. A ták vkrzepione / dobrey nádźieie pełne / y we trzy pułki vszykowáne woysko do Rusi wywodźi: tusząc / iż nieprzyiaćiel nieodwłocznie miał do boiu wystąpić. Jáko nádciągnął był ku Bilagrodu Wzesław Xiąże / z potężnym Rusiey / Pieczynigow / y Wáráiow woyskiem / lecz wyrozumiawszy porządną wielkość nászych / do Połocká / máło komu powiádáiąc vchodźi: Woysko też Hetmaná swego zrozumiawszy vćieczkę / nagle pierzchnąć musiało. Potrwożyli sie w tym wszytká Rus: Kiowianie poddáć sie iuż myślili / iedno im boiaźń zágniewánego Jzasłáwiá / ktorego z księstwá wyrzućili / odradzała: Stosłáwiá w tym y Wśiewołody o rátunek proszą / ktorzy iesliby nie przybyli / vpewniáią miásto zápalić / á z dźiećmi y z żonámi do Grecyey przenieść sie: Tym Stosław y Wśiewołodá dobrze potuszywszy / do brátá Jzásławiá posły wypráwuią: proszą áby oyczyznie zfolgował / obywátelom iey przebaczył / woysko rospuścił / á Kiow miłosierdźia proszący opánował: oznáymuiąc mu / że Wzesław w Połocku nie o zwycięstwie / ám o Kiowie / ieno iuż o własnym przemyśláwał zdrowiu: nád ktorego nikt sie sprzeciwiać onemu nie będźie. Co iesli żalu zá wygnánie w sercu vkoić nie może / tedy niech sam winowáyce według vpodobánia karze / á Polákom oyczyzny iákokolwiek przećiwko sobie záchowáley / w niewolą / ná drapież / y ná zniszczenie nie dáie / rozważaiąc iáko źle niekiedy powiodło sie Stopełkowi / że odbiegáley oyczyzny przez Polaki wygnániec dochodźił. Ná to Jzásław według zdánia krolá Bolesława odpowiedźiał: obiecuiąc nic nie poczynać inszego / tylko sie prawdy tych chćeći / ktore mu po Kiowiánech obiecuią / vpomnieć / á życzliwości ich przeciwko sobie doznáć. Ták odpráwiwszy posły / bliżey ku Kiowu ruszył woyská Bolesław: Mieczysłáwá iednák syná Jzásławowego / z kilką vsrow gotowych / wprzod do miásta posyła. Ktorego gdy wpuszczono / ronet on mieysca potrzebne wárunkim osádziwszy / przyczpałow siedmdźieśiąt wygnáwa oycowskiego / pochwytał / z ktorych czesćią pomordował / á drugim oczy wylupił: Oycu w tym / y Bolesławowi krolowi / rzeczy Kiowskich vspokoienie obwieszcza. Ruszyli tám oni przedśie z woyskiem spożynń: Gdźie wszytko miásto wyrunąwszy sie / droge im ná śiedm mil zaiedźą. Zien ten był 2. Maia. Przywroćiwszy krol ná Xięstwo oyczyste Jzásławia / z częścią woyská záraz go ná Wzesłáwá wysyła. Lecz iż Wzesław dáley vskoczył / krom wselkiey zabáwy Połock osiągnął Jzásław: w ktorym naprzod syná Mieczysłáwá / á po rychłey záś onego śmierći / syná drugiego Swientopełká / lub iáko Ruś zowie Stopełká Michała / z wárownym ludem / ostáwił: á sám z Polaki do Kiowá odwrocił. Tám krol wprzod ná lato / á potym ná zimę po leżách rozesławszy zimerzą / sam z ostátkiem wybornych ludźi / lato y zimę one w Kiowie strawił: pozornością mieysca / rozkoszámi miásta / pięknością / sudámnością / y przyiemną wdźięcznością vrodźiwey białey płći vwiedźiony. Podeimował tedy Jzasław wszytko woysko przez zupełny on czas żywnością y łátami: nádto krola sámego iáko mogł nauczćiwiey / y żołnierzą za pracą / vraczył y vdárował. Inne odpráwiwszy / w czás z stanowiská rusył z woyskiem Bolesław: skąd do ziemie Przemyskiey wtárgnął / czyli to krzywdą pobudzony / czyli iż tá ziemiá oyczystym była żony iego dźiedźictwem / czyli też sámą chćią do rozszerzenia krolestwa vięty / niewiedzą: ktoli miá-

Zyzność y dostátki Ruskie.

Hoyność Bolesłáwá Krolá przećiwko żołnierzom.

Wzesław vćieka.

Poselstwo Xiąząt Ruskich do brátá Jzesłáwá

Kiow sie poddáie.

Polock znowu pod władzą przyszedł.

Powod roskoszowánia Kiowskiego. Pięknośći białychgłow.

Woyná Przemyska.

steczką co mnieysze nadrożne pierwszym wstępem zabiera. Lecz Przemysł od boku pułnocnego / ztąd był nań krol przyszedł Sanem rzeką / ktory z gor Sármáckich nie dáleko od źrzodeł Cisy wypływa / á z inszych zásie stron wałem / y okopámi obmocniony był: ktemu go wielkość ludźi / mieyskich / wieyskich / y szlacheckich / tám sie z domownikámi y ze wszytkim domostwem dla bespieczeństwá zniesionych / bronił. A nád to zamek iedną stroną ku miástu pochylony / ná mieyscu wyniosłym zbudowány / wiec też párkánámi y báśtámi dużemi obwárowány / bárzo trudnym według czásow onych / zdał sie bydź do dobycia. Krol tedy rzekę / przez ktorą przeprawy dárennie bronili nieprzyiaćiele / dosyć miałkim przebyszy brodem / wszytką siłą miástá dobywa: Bronią sie nie nagorzey Rusacy / á w dostátku ludu swego / czestym z miástá wypadániem / ná Polaki szturmem zábáwione nácieráią: wszákże odpor biorą / y z wielką kleską wpárci do miástá vchodzą: naostátek zwątpiwszy / aby mieli dłużey wytrzymáć Polakom / miástá odbiezawszy / do zamku vstępuią: ktore krol wszelákich dostátkow y bogáctw pełne / czwartego dniá iáko go począł był dobywáć / wźiąwszy / w oysku ná złupienie podáie. A zamku iż trudno było dla wielkośći ludu / ktorą go bronił / dobywáć / y też niechcąc pod nim mármie woyská szturmem nádtrácáć / w około go obległ: vpewniony nádźieią / że głodem á vprágnieniem wymorzony / pod władzą iego / miał sie prędko dostáć: przetoż iezdnych y pieszych po wszytkich stronách dla pástwiská rozsyła / żywnością iáko naywietszą oboz spiżować każe / lecz wśi palić zábrania: sám zásie straż zewsząd rozsádziwszy przestrzega / áby oblężonym nic żywności nikąd nie dodawano / y vżytkow wodnych áby broniono. Wewnątrz ábowiem zamek / żadnego źrzodła nie miał. W wielkiey wprawdźie ścisłości / á wzdy krnąbnym vprzem trwáią dotąd w oblężeniu Rusacy / dokąd im głod y vprágnienie nádźiáią: toż zaledwie ná sámym schodźie látá podáią sie / żywot á wolne wyśćie / z tym coby mogli ná sobie zamieść / wymowiwszy. Krol zamek obiety iáko mogąc náprawiwszy ozdabia: á potym w nim / woysku przystáwstwá rozdawszy / sam ná zimę ostáie. Rok ktorego sie to działo był 1069. Tegoż czásu Belá krol Węgierski / w trzećim roku pánowánia swego / obáleniem komnaty we wśi iedney przytłuczony / gdy rychło potym obumárł / Henryk czwarty krol Rzymski / Solomoná syná Andrzeiowego / á swego powinnego / z potężnym woyskiem ná stolicę prowádźił. Co widząc Gieyza / Władźisław / y Lámpert synowie / przytłuczonego Beli / nie spodźiewaiąc sie áby im mieszkáiącym á onym Węgrowie mieli dáć co rátunku / z Węgier do Polski wyszli: á prosto do Krákowa przyszedszy / ochotnie y łáskáwie od Władźisłáwá brátá krolewskiego y krolowey sámey przyięci są: gdyż sam krol z woyskiem / w źiemi Przemyskiey báwił sie: o ktorym / że miał w Rusi zimować / gdy powiedźiano / wnet Gieyza brácią w Krákowie zostáwiwszy / do niego przyiáchał / rátunku od niego prosząc. Pocieszył go łáskáwie Bolesław: á zátym sam z sobą rozmysla / y z rádą woienną / coby miał czynić / vmawia: ieśliż woynę Ruską pierwey odpráwić / czyli też one odłożywszy / wygnáne á rátunku proszące przyiáćioły / ná stolicę prowádźić. Wszytkich záprawderády / do tego ściągały sie mniemánia / áby ziemie Ruską vskromić y vspokoić / á pierwey sobie / toż potym komu / dobrze vczynić. A wszákże krolowi zdało sie / że słuszney drogę Węgierską bez odwłoki odpráwić / pokiby Solomon ná krolestwie sie nie zmocnił / y posiłkow z Niemieckiey źiemie nie dosiągł. Przetoż látá przyszłego gdy iuż dokwitywáły zboża / obwárowawszy dostátecznie ludem Przemysł / sam z ostátkiem woyská y z synámi Bele przeszedłszy gory Sármáckie / ktore Ruś y Polskę z Węgrámi dźiela / do Węgier przyćiągnął. Przyłączyłá sie tám záraz do nich Węgrow liczbá niemáłá. O ktorych wtargnieniu gdy sie dowiedźiał Solomon / odbiezawszy Budzynią miástá stołecznego / do Mosonu (zamek ten był nayobronnieyszy) vskoczył: ábowiem nie maiąc posiłkow postronnych / Węgrom swoim / áby mu ná brácią stryeczną dostátecznie pomoc mieli / dostátecznie nie dufał. Tátym Biskupi w sprawy ich wstępuią: proszą synow Belowych / áby morderstwem oyczyzny / nie mázali sumnienia. Tácy potym miedzy

Położenie Przemysłá. Sanrzeká.

Miásto Przemyskie opuszczone.

Ná łupiez podáne.

Oblężenie zamku.

Zamek Przemyski poddał sie.

Bela Krolá Węgierskiego komorá przytuliłá.

Solomon ná stolice prowádzony Węgierską.

Synowie Beli do Polski vchodzą.

Wypráwá do Węgier.

Solomon Krol pod wárunek vchodźi.

Zgodá miedzy Solomonem á syny Belowymi. Solomon krolu le w Węgrzech.

Solomonem/ zá pozwoleniem krolá Bolesławá/ ktory ná opuszczoną woyne Ruską pospieszał/ pokoy budnią temi kondycyámi: áby synowie Beli vrzędu krolewskiego/ ze dwiemá częściámi krolestwá Solomonowi postąpili/ á sámi ná trzeciey części/ y ná tytule Xiążęcym przestawali. Ták te rzeczy z wielkim wszystkich weselem pomiárkowawszy/ Bolesławá y woysko iego známienicie z skárbu pospolitego vdárowáne/ vczciwie odprawuią: ktory wroćiwszy sie do Przemysla/ obaczy/ ali Jzasławá znowu brácia podmowszy nań rzkomo o viecie grámic woyne z Xiestwá wypárli. Tedy látá przyszłego wpadł z woyskiem ná Wołyń Bolesław. Kráiná to ná ten czás była bogata/ w dostátkách wszelkich z vrodzayney ziemie pochodzących oplywaiąca/ á w miásteczká y zamki hoymie budowna: z ktorych wszytkie prawie częścią mocą pobrane/ częścią dobrowolnie poddáne/ rychło przyszły pod władzą krolewską. Trzech zásie naprzedmeyszych zamkow/ Lucká/ Włodzimirzá/ Chełmu/ z drzewáć wprawdzie á gliny/ iáko wszytkie insze tych tám kraiow budowánia/ postáwionych/ wszákże dobrze obwárowánych/ potężnym ludem bronili Rusácy. Z tych pod Lucktem położył sie Bolesław: zamku wielką mocą dobywa: co gdy sie częstokroć nie nádało/ wątpliwy coby miał czynić/ bierze ná rozmysł: W prawdzieć do Kiowá radby był pospieszył/ tuszac gdy onego dostáme/ iż insze kraiow támtych dzierżáwy snádnie poddáć sie miały. Ale zás w cale nieprzyiacielá odiáchać/ á tych przykładem insey Rusi serca do vporu przydáwáć/ nie tuszył áby to rozsądna y bespieczna rzecz była. A ták do poddánia oblężeniem przyciągnąć tych/ ktorych częstym szturmem dobydz nie mogł/ postánowił. Sześć prawie miesiecy trwáli w oblężeniu Rusowie: áż náostátek tásce dufaiąc krolewskiey/ á wolne wymowiwszy sobie wyście/ y rzeczy swych wywiezienie/ zamek poddáli: Tám Gryhor Xiąże/ dzierżawcá kráiny onej/ nie dufaiąc obronie zamkow insych/ naprzod posły do krolá wyprawiwszy/ potym obecnie przyiáchawszy/ podlegáć władzy krolewskiey obiecuie/ zakłády dáie/ y ták pokoy odnosi. Z támtąd roku przyszłego ku Kiowu podemknął oboz Bolesław: gdzie nań z woyskiem ogromnym/ zebrawszy go w swoich y brátterskich dzierżáwách/ wyciągnął Wsiewołodá. Abowiem po smierci brátá swego Stosłáwá/ Xiestwo iego sobie był przyłączył: ktemu lud ktory ná zamkách/ Lucktim/ Włodzimirskim/ y Chełmskim/ dla wárunku był osádzony/ do niego przybłákał sie był wszytek: y tenże lud vstáwnie radzący y proszący/ záledwie przyciągnął go do tego/ áby z nászym o wszytko Xiestwo boiem sie iuż vderzył. Krol czego sobie przedtym życzył dostąpiwszy/ woysko przeciw nieprzyiacielowi z ochotą bykuie/ á żołnierze krotko ták náponina. Aby dawno pożądaney/ y nád spodziewánie od nieprzyiacielá/ do zstárcia zsobą okázyey podaney/ wymknąć sie z rąk nie dáli: á ostátni ten vpor y zamysł iego/ wiecey z rospáczy/ niż w nadzieie zwycięstwá/ podiety/ áby mężnie odparli. *Tenże to iest, powiáda, ktory przedtym nigdy potykáć sie w rzecz nie śmiał: z tych lud ten zebrány, ktorzy przedtym rozgromieni, ábo z porażki vciekli, ábo poddawszy zamek, wolno od nas wypuszczeni sa: ktorym wyiesli sie mężnie, iákoż y vrzebá, postáwicie zwycięstwem tym ná głowie pewnie zrázić ich możecie: ściąd nic inszego ieno nagrodá dzielności wászey, á nagrodá sowita czeka was. A iesliby tu cokolwiek trwogi wam przydawáło, vważcieś że wszrod ziemie iesteśmy nieprzyiacioł ná śych: obáwiáć sie potrzeba, áby y ći, ktorzy vspokoieni w tyle nam pozostali, posłách y vchodzenie nászе obaczywszy, á postánowienie (iákoż Ruskie dowcipy odmienności prętkiey podległy) złamawszy, ná nas sie nie oburzyli. Pokażcie że nie żaden trásunek, lecz cnotá á męstwo wrodzone, y pierwsze przyniosły wam zwycięstwá.* To gdy rzekł/ wszytko woysko/ krzykiem y oręża szczękiem/ ochotę vkázuie: záczym krol trąbić do boiu każe. Napomina y Wsiewołodá swoich/ áby potężnie zá oyczyznę/ dzieci/ żony/ rodzice/ dla wiáry y dobr swoich/ náostátek dla wolności miley potykáć sie chćieli: vważaiąc/ że z tey woyny skutku ábo świebodnych pociech iesliże wygráią/ ábo iárzmá y niewoley wieczney iesliże przegráią/ trzebá im oczekáwáć. Vderzą zatym w sie/ w serca y oręża poządnie przygotowane woyská: zawzięła sie woyna: y każdy áby vderzył/ á miż sie vłożył bárzdzey śiłuie: z obu stron woyska swego (sprawm obadway/ piąciu Hetmani. Tam prawe strzody ná-

Nowá Krolewska do Rycerstwá.

Odmieność Ruska.

Woyná.

szych/ wspierać y mieszać sie poczęło: tym bárzdzey wrzaskiem nieprzyiacielskim/ gdy krzyczeli/ iż Polacy vchodzą/ potrwożone. Ale Bolesław wątleiącym posiłku dodáie: záczym nie tylko woyne pokrzepia/ ale też woysko nieprzyiacielskie przerywa/ wspiera/ y w tył obraca: á ták w sprawie zámieszáney pierzchaią/ Rusácy: ktorych Wsiewołodá gdy przebiegaiąc do poprawy náwołać nie mogł/ y sam vciekać musiał. Ták zupełne/ ácz ści nie bez szkody swey/ zwycięstwo otrzymáli Polacy: gdyż wielu rannych do Taboru niesiono/ á pobitych blisko tysiącá legło. Wytchnąwszy zátym z woyskiem po bitwie oney Bolesław do Kiowá obráca/ ktorego gdy z rázu wziąć nie mogł/ ná mieyscu sposobnym Tabor położywszy/ raz y kilká szturmem go dobywa: lecz krom pożytku/ owszem z wielką żołnierzá swego szkodą. Gdyż mieysce ácz ámi położeniem/ ámi budowániem názbyt obronne było/ rzeźwą iednák/ to od zgrácy Mieyscкiey/ to od tych ktorzy przedtym z pogromu vszedszy tám sie przytulili obronę miało: gdyż nie tylko mieszká/ ale y biała/ płeć/ náwet same dziecká pod mury podchodzącym Polákom/ czym mogąc z góry/ szkodziły. Pomiechawszy tedy szturmu Bolesław oblężeniem trapić miásto/ ludem náwalone/ stánowi/ á rozsádziwszy lud po wszystkich stronách/ żywność nieszczánom odiął. Czego wprawdzie łátwie dokázáć było/ á to dla pozorney/ ná ktorey miásto siedzi/ rownosci: gdyż skąd kto sie kolwiek ruszył/ trudno było nie widzieć: Przetoż nie długim czásem/ niedostátek żywności wkrádł sie miedzy oblężonych: záczym obawiaiąc sie gwáltu ostátecznego/ y áby náostátek pod władzą przyszedszy/ zá winę á występek/ miłosierdzia nie skwierczeli/ poddáią miásto. Zá czym wchodząc Bolesław w bronę mieyscką/ żelázem pobitą/ mieczá dobywa/ słysząc że toż przedziad iego vczynił: á żołnierzowi pod gárdłem/ áby żadney nieszczánom krzywdy nie czynili/ zákázał. Ktorą skromnością y łáską poruszeni obywátele/ nie przepłácone dáry dobrowolnie mu zniesli. Te krol prawie wszystkie miedzy rycerstwo/ zá dzielność pochwáliwszy każdego/ wedlug zasługi czyiey rozdał. Vspokoiwszy Ruś podátki ná nie/ nie tylko pieniężne/ ále wszelákich sprzętow do życia y chodzenia przynależących/ włożył. Jzasławá wszytkich rządow dozorcą y pánem vczynił: ten zásie synom swoim/ Stopełkowi ná Połocku/ y Nowogrodzie/ Włodzimierzowi ná Smoleńsku/ á Jaropełkowi ná Wyszegrádzie panowáć kázał. Krol áby tym bárzdzey/ y państwo swoie v Rusi zmocnił/ y áby przedtym zákuszonych roskoszy dłużey mogli w Kiowie zażywáć/ zimę one tám trawił. Gdzie potęgą Polakow nászych/ powábem miásta okwitego/ zbytecznego/ y obcowániem Greckim pogorszonego/ iáko niegdy Penow w Kápuey wyniszczáłá: ćwiczenie ludzi rycerskich w rospuście swowolną pogłos: á sam zwyciężcá wielu narodow/ miásta zhołdowánego wszeteczeństwem/ nieczystością/ y zbytkámi zhołdowány ostawał: y ták/ że mu zwyciężonym rácz ej/ á miż zwyciężcą być przystało. Abowiem do wielu y wielkich złych rzeczy Polskę potym zách odzących/ zwycięstwo ono/ powodem y przyczyną było. Gdy abowiem owi od żadney sie rospuszty y wszeteczeństwá/ chociaż sprosnego/ á przedtym sobie nie zwyczay nego/ nie hámowali w Kiowie: żony y corki z wielu ich w domách pozostałe/ nie mogąc znieść ták długiey mężow swych niebytności (gdyż od siedmi lat/ w Rusi á w Węgrzech żołd wiodąc/ w domách nie postáwali) á ktemu będąc czeską wiádomością o wszeteczeństwie mężow swych vpewnione/ y rozsiąrzone/ tákimże wzaiemnie wszeteczeństwem/ nád mężámi y powinnymi swymi/ iáko krzywdy znaczney wetnią: á niektore zás z nich wstyd y stateczność/ cześć pochlebstwem/ y fałszywym o śmierci mężow swych vdániem/ wzgárdzáią: cześć przez gwált odiętą cnotę trácą/ zá słusznym Bogá sprawiedliwego karánem y dopuszczeniem. Nie zda sie/ abym tu miał przykładu wstydliwości niewieściey pominąć. Małgorzátá Mikołáiá Zemboczyńskiego małzonká/ wárunąc wstydu y cnoty swoiey: y widząc iż zewsząd góre wzięłá/ wszeteczney młodzieży miekarna żądza/ ná wieży kościoła Zemboczyńskiego/ w mlu od Proszowic/ ze dwiema siostrámi/ przez długi czás táiłá sie/ powrozem sobie żywność/ od czeladzi nagotowáną/ wciągaiąc. Co wszytko gdy do wiadomości mężow ich przyszło/ wiele ich/ ktorych to zachodziło/ żałować/ gniewać/ y wolnego odiázdu/ dla nawiedzenia

Zwycięstwo Bolesławá krolá z Rusi.

Kiiowá krol dobywa.

Zdrożenie Polakow.

Małgorzáty Zámboczyńskiey pocztiwość.

domow swych / v krolá domágáć sie poczeli. Do ktorego / ábo nie przypuszczeni / ábo hárdźie odstráßeni bedąc / pierwey trochá ich kryiomká wykrádáło sie: á potym przykład z oney trochy wźiąwßy / wiele ich odieżdżáło / ták iż przy krolu ludźi bárzo niewiele było. Záczym też y sám z onym ostátkiem / w dorywczą rußyi pogárdźiwßy / o zdrowiu y oskoczeniu iego nie przemyślálá. W tym przyáchawßy do Krákowá / wnet gniew w sercu poiety / ná tych ktorzy go odiáchali byli / surowie rozwodźił: Prynceppały odbiezenia ná gárdłach / á drugich ná máietnościách / karze / ábo wiec długim więzieniem dreczy. Srożeie y nad białą płcią / ktora bliska oney winy zdáła sie bydź przyczyną / y ktorey iuż miłosierdźie / y vlitowánie mężowskie przebaczyło było. A nieslychánym sposobem: ábowiem niemowne dźiateczki / w porubstwie y cudzołostwie spłodzone / od máćierzyńskich pierśi odrywáiąc / szczenietá do nich przysádzać kazał: ktemu nowemi / y nieznośnemi podátkámi lud dreczył: sądow nie odprawował; ám krzywd ludźi vbożßych nie karał: zámámiony zwyczáynym roskoßowániem / plugáwą żądliwośćią / y obrzydliwym wßeteczeństwem / ktorego nic nie poprzestawał: A owßem Krystyńe ßlachetną niewiáśte / od męża Mieczysłáwá vwioziwßy / dla iáwnego cudzołostwá / przy sobie chował. Temi rzeczámi / ták iáko náń przystało / wzrußony Stánisław Krakowski Biskup / mąż ßlachetny / y świątobliwy / herbu Prusow / názwiskiem Szczepánowski / ktory máło przedtym / po śmierći Lámpertá / ná Biskupstwie osiádł był: vważáiąc że spráwy y przykłady krolewskie wiele poddánych pogorßyć mogą / do pokoiu krolewskiego przychodźi: gdźie z sámym tylko zámknąwßy sie krolem / łágodnie vpomina / prosi / y strofuiego / áby obyczáiow y skáźitelności ták sprosney poniechał: áby bzydkiemi występkámi / okrutney plagi iákiey ná śie / ná poddáne / y ná wßytkę Koronę nie ciągnął. *Szkodliweć Krolu same przez sie wßytkie są występki: Skodliwsze iednák ktore w Monárchách, niż w prostym człowieku znáyduią sie, gdyż y te co pospolstwu grzechem powßednim poczytáć sie zwykły, głownemi zádáią sie bydź w Monárchách zwierzchnośćią wyniesionych: á to dla tego, że predko á dobrowolnie, ná oczy ludzkie przypadáią, y wielu z sobą złym przykłádem do zgorßenia y wiecznego zátrácenia wiodą. Im znákomitßym y fortunnieyßym iesteś, tym bárźiey czystością y niewinnością żywotá szczęśćie swoie wspieráiąc, dobrodźieystwá Bogá wßechmogącego vważáćći potrzebá. Czego iesli pełnić nie zechcesz, à norowitych nałogow nie poprzestánieß: strzeżże, áby cię słuśne karánie Boskie, z ták wysokiego stopniá strąciwßy, z naypodleyßemi nie porownáło, ktoreż náostátek, ábyś tych kłámliwych y płonnych roskoßy świetckich, okrutnym dreczeniem piekielnym ná wiecznie czásy nie płácił.* Obrażiły Krolá nápominánia tákie: záczym nienawistnym gniewem zápalony / potwarzy y złorzeczeństwá ná Oycá s. ßuká / przemyślawáiąc iákimby fortelem vrzędu iego zwierzchność vszczuplona / y wolność ięzyká vieta / bydź mogłá: wßákże nammnieyßey zmázy / ktoraby ßkodźić / náganić / ábo wiec osłárżyć życie / y obyczáie Stánisławá s. miáłá / nie vpátruie.

Trafunkiem kupił był Stánisław s. wieś Piotrawin w Lubelskiey źiemi / v ßlá chćićá mieiákiego Petryká / ktory zapłáte wźiąwßy / iuż był y vmárł / á Stánisław świety ieszcze nie dosyć gruntownie práwem pospolitym (dla vstáwicznych woien y ksiąg zámknienia) máietności kupioney obwárował był sobie / y kościołowi / do ktorego wieś one przyłączył. Co od pochlebnych zaußnikow swych wyrozumiawßy Bolesław / potomki zmárłego Petryká podszczuwa: poszwáć im / iákoby o niesłußne obiecie dźiedźictwá swego / Stánisłáwá s. każe / y zupełną im w tey mierze pomoc / y życzliwość swoie przyobiecuie. Pełnią roskázáme potomkowie / cześćią zwierzchnością krolewską / á cześćią niespodźiewáney kozyści ná dźieią vwiedźieni. Trafiło sie / że krol ná on czás sądy / ktore namowámi y głowniemi Seymkámi zowiemy / w polu miedzy Solcem y tymże to Piotrawinem / pod namioty iáko dawny zwyczay mosł / odprawował. Ná ktore stánął Stánisław pozwany / że máietność kupił y zapłácił / zeznawa. Czego świádki niektore zwodzi: ktorzy gdy od krolá vstráßeni / świádczyć niechćieli: wnet Stánisław nie ták dálece o zadźierżenie máietności / iáko o zmesienie potwarzy / troskliwy /

Odiazd Bolesławow z Ruśi vciekániu podobny.

Okrutność y nieczułość Bolesłáwá Krolá.

Cudzołostwo Krolá Bolesłáwá.

Stánisłáwá Biskupá powinność y wielkość vmysłu.

Spráwy y przykłády Monárchow nie bywáią zákryte.

Krnábność Bolesłáwá Krolá.

Okázya potwarzy.

Trudność Biskupowi zádána o Piotrawiná.

Generálne Seymiki w namieciech.

inákßy

inákßy sposob wynáyduie: á pominąwßy w tey mierze rády y rátunki ludzkie / do trzech dni zwłokę v krolá bierze. Do Piotrawinu w tym przyieżdża. Támże trzy dni z kápłany y z ludźmi świątobliwymi / ktorych w towárzystwie miał z sobą / wypaśćza: Bogá wßechmogącego czuyną modlitwą y płáczem vstáwicznym / ná pomoc wzywa: grob Petryká otwarza: gdźie dotknąwßy sie łaśká Biskupiá z bożnialych kośći iego: z wielką dufnością / *w imie Bogá Oycá, y Synà, y Duchá s.* powstáć zmárłemu każe. Nátychmiast podniosł sie / własnie iákoby ze snu przebudzony Petryk: ktorego Stánisław ręká podźwignąwßy / przed sąd krolewski stanowi. Ná ták cud / gdy krol Bolesław / y wßyscy ná ten czás obecni zdumiewáią sie / Petryk że wieś Biskupowi przedał / y pieniądze dostáteczne zá nie wźiął / zeznawa: Krolá przy tym / wiec y krewnych swoich / że Biskupowi niewinnie trudność zadáią / bespiecznie stroſnie. A ták wielką sromotą pienaczow swych / y z żalem krolewskim / wygrawa spráwę Stánisław. Odchodząc w tym od sądow / dáie Petrykowi ná wolą / ieśli żyć czyli znowu vmrzeć wolałby: *Żywot, powiáda, ále on wieczny y niebieski obieram sobie Oycze, ktorego w rychle dostąpić tuße, ieśli ze mnie ostátek karánia, ktorym przeßłego żywotá występkow ieszcze zbywáć mam, modlitwámi świętemi znieśieß.* W czym gdy go rátować Biskup ś. obiecał / wnet Petryk do grobu wstąpiwßy / powtore skonał. A wßákże ám ona spráwá cudowna / od bzydkich obyczáiow y od wßeteczeństwá / namniey Bolesłáwá nie odstráßyłá: owßem gdy z tákich mieznot raz y drugi nie przestawał go napominać / y surowie strofować Stánisław ś. z kilką inßych ludźi poważnych / ktorych był według przykázánia Páńskiego / ná to sámo z sobą záćiągnął / gniewać sie krol y zábićiem przegrażać Biskupowi ś. począł. A ten bacząc / że sie krolowi ná vpámiętánie nie bierze / ćiężką kłątwę nań zaklada: obrzędy nabożeństwá wßelkiego po wßytkim mieście zápowiada / rozumnieiąc że iáwnym nárzekániem ludźi od nabożeństwá zágrodzonych porußony / miał sie wźdy vpámiętać: Sam iednák do kościołá Michała ś. ná Skálce nád Wisłą / przećiwko zámkowi z budowánego / z trocha kápłanow dla nabożeństwá táiemne chadzał. O czym gdy sie dowiedźiał Bolesław / porwawßy dniá iednego orzeże / z wielą żołnierzow swoich ná Skálkę rowny ßalonemu bieży: wypráwuie przed sobą mieco ludźi / áby Stánisłáwá Mßą ś. odprawuiącego / od ołtarzá ná zábićie vknowane / odwlekli: ktorzy gdy do kościołá wchodzą / wnet nagłe zámroczeni łyskawicą / o źiemie wzdłuż padáią / skąd rękámi y nogámi grabiąc sie / záledwie wylázą. Wysyła krol inßych raz y drugi / ále toż własnie tym co y pierwßym zstáło sie. Tá czym nie ćierpliwy / y zapálczywością záiątrzony / po furkawßy z ośćietności y z boiázni żołnierze / sám z dobytym mieczem do kościołá wpada: tamże śmiertelny raz w sámy wierzch głowy Biskupowi ś. zádaie: ták iż lecąc ku źiemi konáiący ścianę bliską mozgiem oprzysnął. Tam dopiero żołnierze krzyknąwßy ná sie / ciało ná źiemi leżące z kościoła wywloczą / ná drobne sztuczki sieką / á stosuiąc sie ßaleństwu krolewskiemu / po płácu przyległym / ná rozerwanie psom / y ptástwu rozrzucáią. Dzień zbrodni tey był 8. Máiá. A rok 1079. gdy Stanisław ledwie trzy látá Biskupstwo sprawował. Po wykonániu morderstwá onego / gdy krol okrutny z czeládźią bezecną odßedł / czterey sinać niezwyczayney wielkości orłowie ziáwili sie / ktorzy wkrąg ono mieysce oblatywáiąc / ciáłá Męczennikà ś. áby od psow y ptástwá drapieżnego / ßarpane nie było / przez dwá dni bronili: áż taką sprawą porußeni świątobliwi niektorzy kápłani / członki rozrzucone / ośmieliwßy sie pozbierali / y swym pozádkiem ieden z drugim zlepiali / ktore nátychmiast dźiwnym obyczáiem zrosły sie. A ták zupełna zrosłe ciało przy drzwiach kościołá / w ktorym męczennik Boży zabity był / w trumnie poczesnie zámknęli. To w dźieśiątym roku potym / ná zamek Krakowski przeniosßy / w poyśrzod kościołá tameczngo / złożone było. Do tego świec barzo wiele gorących na powietrzu / nad mieyscem gdźie Stánisławá świętego członki rozćiskane były / pierwßey záraz nocy po zábiciu onym widźiano. Powiedáią / że ludźie niektorzy żywotá świątobliwego / z woley Bosskiey obiawienie mieli / iż iáko ciáło Stanisławá świętego rozsiekáne było / ták krolestwo Polskie / ná wiele części rozßarpane zá czásem bydź / y w onym

Stánisław [illegible] wskrzesił Petryká.

Czyśćiec.

Krol od Biskupá záklęty. przyczyná zápowiedźi.

Zámordowánie Stánisłáwá S.

Rok 1079.

Orłowie ciáłá S. bronili.

Ciáło rozsiekáne y rozrzucone zrosło sie.

Krolestwá Polskiego rozerwánie.

Odiazd Bo-
slawowz Ru-
ściekániu
br-
Okrut-
nie-
ść

od Pa-
wßys-
ke wło
y Tytuł
kolewski odie-
ty.

Vczesnicy mor-
derstwá iákie
karánie ponos-
ßą.

Bolesław wiele-
ka.

Ládyslaw Krol
Węgierski.

Rok 1081.
Suchy.

Ossia.

Klasstor Mogiel
nicki.
Bolesław śmiá-
ły y szczodrobli-
wy.

Zadze á zápał
czość vkrocić
trudno.

Lampertá Saf
neburgenczyká
fałß.

rozerwánia długo trwać miało. Ale wieść ona skoro się Rzymu domostá/ Biskup naywyssży Grzegorz siodmy/ wzdrygnawßy się na okrutność sprá-wy złośliwey/ po wßystkiey Korome Polskiey obrzędy zapowiáda: Bolestawa wyklina/ y od tytułu krolestwá známienitą ceremonią oddala. Y áby od onego czásu krom dokładu Papieskiego/ pomázować y koronować krolá Polskiego nie ważyli się Biskupi/ surowie nákazuie. Pomocniki zás okrucieństwá onego/ nie tylko samę/ ále też potomki ich/ áż do czwartego pokolenia/ od kapłaństwá/ y wßystkich vrzędow/ y dochodow kościelnych odcina. Byli tedy ci dworzanie/ ludzie ze czterech znácznych domow ßlácheckich idące/ ktorey po dzisdzień w Polsce trwáią: á mianowicie herbu Strzemienia/ Srzemawy/ Drużynia/ y Jástrzebcá. Krolował Bolesław po kłotwie oney wiecey roku/ ále z wielką v wßystkich mierzącżką/ y z ták lekkim postronnych vważeniem/ że też Xiążęta Ruscy/ od niego zhołdowáni z posłuszeństwá się wybuali. Buntowáła się potym na zábicie iego ßlachtá/ bá y z Senatorow niektorzy: ktore bunty gdy się odkryły/ boiąc się krol/ żeby przy nim wiele inßych nie zachodziły/ z synem Mieczysławem/ á z trochą pomocnikow/ do Węgier vćiekł. Krolował ná on czás v Węgrow/ po wygnaniu Solomonowym/ á po śmierći Giezy/ Ládyslaw brat Giezy/ ktorych obudwu wprowádził był ná stolice Bolesław: com ia wyssey powiedźiał. Od tegoż to Ládyslawá iáko nayuczciwiey y naylástawiey/ był przyięty wygnany Bolesław: y mießkał v niego czas niemały. Ale gdy go co dzień bárziey srogi y nie vpráco-wany ludzi występnych kát/ summienie złośliwe dręczyło/ od rozumu odstąpił/ á potym ręką własną żywot sobie sam odiął/ Roku Chrystusowego 1081: ktory rok gorącem y zbytnią posuchą słynął. Rozumieią drudzy że polniącego/ koń ná kiel wziąwßy w puszcze niedostępne vmost/ z siebie zbył/ y psom/ ktorzy za nim zu-ßem w puszcze zabiegli/ ná rozßárpanie y pożárcie ostáwił. A drudzy pißą/ iáko-by miał vkradłem przed wßytkimi/ błąkaiąc się miedzy gorami Alpes/ do klásto-ra iednego trafić: w ktorym/ zátáwßy inne swe/ iákoby dobrowolnym podieciem zá pokutę posługi kuchenney/ złośliwy vczynek gładźił/ y żywotá dokonał. Ależ Miechowita vdaie/ że ná onych mieyscách ßukaiąc/ nie tákowego doyść y obaczyć nie mogł. Doßedł iednák po nim przed lat kilką/ znamienity y dobrze vczony mło-dźieniec/ moy wielki przyiáciel Walenty Kuczborski: ktory powiáda/ że z człowie-kiem godnym/ ieszcze nie Kárdynałem/ lecz inż Biskupem Wármieńskim/ z Stá-nisławem Hozyußem iadąc do Rzymu/ widźiał w klásztorze źiemie Karwáckiey Ossyą rzeczonym/ á pulmile od miásteczká Felkirchu leżącym/ kámień ná cmyn-tarzu położony: ktory komá z siodłem piękne wyrytego nosi/ y ták nagrobek o-piewa: *Bolesław krol Polski, Stánisłáwá Biskupá Krákowskiego mordercá.* Zbudo-wał był Bolesław y nádał za żywotá swego klásztor Mogielnicki/ y zákonniki w nim Benedyktá s. osádźił. A iáko żyiąc Smálym á Szczodrobliwym názwany był/ ták z tymże nazwiskiem vmárł. Krolował lat 22. á krolować począł lat ßes-nástu nie przepędźiwßy. Y byłby był nad inßych pewnie sławnieyßy/ y fortu-nnieyßy/ by był szczęście za wźiątkom spraw swych vstáwicznie pochlebuiącemu zácho-wać vmiał: ale będąc pomyślnymi nádety y vmieszony sprawami/ nie ták iáko by-ło trzeba/ żądze swoie vkracał: Co nie dźiwno/ gdyż

Wiekssa trudność, y sławá, gniew z żądzą miárkować,
Niż dźikim, y okrutnym narodom pánować.

Wydźiwić się temu nie mogę/ że Lampert Safneburgenczyk człowiek onych czá-sow żyiący/ y sprawy Niemieckie opisuiący/ do pamięci podáć śmiał iákoby Ro-ku Chrystusowego 1077. Xiąże Polskie/ ktore przez wiele lat Pánom Niemieckim hołdował/ y ktorego krolestwo dźielnością Niemcy swoią iuż dawno podbili/ y w powiát go obrocili byli/ nagle w hardość vmieszony godność krolewską/ y krolewski Tytuł/ sam sobie przywłaszcz/ korony zażywać/ y w dźień Narodzenia Pańskiego/ od pietnastu Biskupow ná krolestwo pomázany miał bydź. Ależ zá-prawdę wiecey przed tym niż siedmdźieśiąt lat/ krolá Polacy/ y to z dobrodźiey-stwá Ottona Rusá Niemieckiego Cesárza dostąpiwßy/ w tych dopiero czásiech ostradali. A ktemu pietnastu Biskupow/ aby nie tylko ná on czás/ ale zgołá kiedy-

kol-

dopuszczenia trwożyły/ przyczyną tego był wielki Post/ ktory Polacy pierwßą w Pomorzanech wyprawą/ zelżywßy zwyczay y vstáwy kościoła Katholickiego/ zbytecznym y vstawicznym iedzeniem mięs y nabiałow/ łákomie gwałcili. Po-padßy tąką niewczesność náßy/ częścią że źima/ ktora przedzey y ostrzey kraie tam-te zeymuie/ przykro następowała/ á naßy pozbywßy klitek swych/ zawierzuchy y ostrości nieba mroznego/ zmieśćby byli nie mogli: á częścią/ że ony pokuśy nocne wßyscy sobie zá przestrogę y za Boskie zrządzenie pokładali/ nic nie spráwiwßy/ od oblężenia Nákła/ do domow za roskázaniem krolewskim odiężdżáią. A drudzy gie-go látá znowu ná teß Pomorzany/ y wnet na Prusáki zaiadłemi sercy wyćiągáią: kráiny ich dobrze ná ten czás vprawione y zásiane zewßąd/ iáko nayokrutniey plondźnią: nie przepuszczáiąc ani płci/ ani látom ludzkim. Temi tedy kłopotá-mi będąc vtroskáni y przekonáni nieprzyiáciele/ zá zdániem y rádą pospolitą po-dáli się vpokorzeni: miłosierdźie v Xiążęcia wyżebrzáli. Xiąże iednák/ wßystkim przed sobą stánąć roskázawßy/ srodze ich strofuie: przednieyße buntowniki wydáć każe/ y záraz ich ná gardłach kárze. A ludźi ostátek strachu pozbáwiw-ßy/ przysięgi słucha. Ták z hołdowáni Pomorzanie/ Prusácy/ do czásu vćichnęli. Następiła potym woyná z Czechámi/ ktora iáko lekkomyślnie wznieconą/ ták też skwápliwie y nießkodliwie zgáßona była. Wrátysłáwá Xiąże Czeskie/ z Henryk czwarty Cesárz/ za zdániem rády swoiey/ krolem Mogunckim mianował. Roku Zbáwiciela nászego 1087. y temuż to/ á záraz y potomstwu iego/ wßytkę Polskę/ w ktorey obadway tak wiele gdźieby iedna nogá zastąpić miała nie mieli/ dáro-wał. Gdy tedy Wrátysław/ á po nim brat iego Konrad/ ktory był po brácie kro-lestwo obiął/ w kilku miesiecy z świátá poschodźili/ Przedźisław syn Wrátysłá-wow z Węgier/ gdźie ßłużnego gnewu oycowskiego vchodząc błąkał się/ przy-wołány ná państwo był następił. Wßakże ani ten/ ani sam Konrad/ á zgołá zá-den z następuiących po sobie ná państwo Xiążąt/ áż do Władysławá/ tytułu krolewskiego nie vżywał. Ten tedy Przedźisław nie pomnąc ná przyiazń y obco-wánie ktore miał z Władysławem/ lub to martwego práwá onego chcąc doch-odzić/ á Polákom cokolwiek spodźiewaiąc się vźąć/ lub też łupieży pragnąc/ w kraie Polskie z ßkodliwym ludem wtargnął: prawie pod ten czás/ gdy Włady-sław Xiąże w Pomorzanech y Prusiech/ iáko się dopiero przełożyło/ walczył: za czym wßytkie Dźierżawy/ ktore od Łábu rzeki y zamku Grodeku/ (Polacy go na ten czás ták Długoß vdáie trzymáli) poßedßy áż do Odry rzeki przypięły się/ w pokoiu długim spánoßone/ żyzne/ y obfite/ ogniem y pustoßeniem splondźrował. Tey krzywdy chcąc popierać Władysław/ iż w ten czas przez cały rok woyny spo sobie wiesdź nie mogł/ przetoż látá bliskó przyßłego/ Roku Chrystusá P. 1094. woyská ná Morawy/ ktore za Konrada panowánia w dźierżawie iednego Xią-żęcia z Czeską ziemią porownane były/ wyprawnie: nad ktorym woyskiem Siecie-chá Krákowskiego Woiewodę/ w rzeczách woiennych dośyć mężá spráwnego/ przekłádá: ábowiem sámemu zdrowie przeciwne/ y bolenie nog/ ná tę expedycyą odiáchać bromło: woyny iednák postánowioney zwłoczyć nie zdáło się mu. Gdy tedy z Sieciechem odiężdżáiąc̄y vmawiał się w rzeczách woiennych Władysław/ trafunkiem do rozmow onych nágodźił się syn iego Bolesław/ dźiewiąty rok ná on czás pędzący: ktory pilnym bárzo słuchániem wßytkie rzeczy poymuiąc/ oby-czáiem kwiecią młodego ktore áczmłodemi pázurkámi do łupieży iednák bierze się/ známienite serce dźiecinne chęcią spráwy woienney y sławy okrutnie rozżárzo-ne pálało. Nie cierpiąc tedy dłużey rozmeconego płomienia Bolesław/ wnet no-gi oycowskie mizuchno obiąwßy/ y v ßyie vwieśiwßy się/ záledwie ná nim wiel-kiem prośbámi/ całowániem/ y pochlebstwem dźiecinnym wymodlił/ że z Siecie-chem ná one woyne musiał być posłány: stáránie iednák nád nim Sieciechowi zle cono. Gdy Tábozem stánęli/ wnet dźiecie nánnieyßą rzecz co kto począł skrzętnie vważać/ miedzy pułkámi przeiezdźać się/ każdą rzecz smákować/ gorąca y mepo-gody cierpieć/ czuynym być/ ná źiemi legáć/ straż nocną z Sieciechem obiezdżać/ y wiele rzeczy inßych nád látá swoie czynić y znosić poczęło: ták iż pochop on y chęć dźiecinna wielkiey po nim dźielności y spraw zacnych/ spodźiewać się ná po-

tym

Wielki Po
gwałcony.

Nákło od obło-
żenia wolne.
Czwarty zaćieg
do Pomorzan.

Pomorzan y
Prusákow pod-
dánie.

Woyná Czeská
Krolem Cze-
skim Wrátys-
ławem.
Rok 1087.

Konrad Xiąże
Czeskie.
Przedźisław
Xiąże.

Przedźisław
Polskę plondru-
ie.
Odrá rzeká.

Rok 1094.

Morawy znowu
do Czech przyłą-
czono.
Sieciech Woie-
wodá Krákow-
ski.

Szlachetna
skłonność Bole-
sławá dźiecię-
cia.

tym kazała. Zewsząd ogniem y mieczem Morawy spustoßywßy/ktemu mieco hufcow nieprzyiacielskich/ktore sie iedno nawiuały/kilka v tarczeń zbiwßy (dobywac abowiem zamkow zákazał był Władysław) wywiodł z Bolesławem Sieciech nazad woysko/wielką kozyścią y zdobyczą spanoßone. Zágiek swym trybem wymysla/iakoby Przedźisław przykrym wpadnieniem do Polski/ták Władysławá zatrwożył/ że on z rospáczy zaraz do niego posły dla zmieśienia woyny wyprawiwßy/ podatek dwuletni posłáć mu przez nich miał/ obowiezuiąc sie/ y potomki swe od onego czasu Xiążetom Czeskim hołdować/ y iákoby ták dostąpic miał pokoiu. Człowiek zaprawde pośmiewiská godny/ ktory dźiećińsko y lekkomyślne/ rownie iáko miedzy bábami báiać sie nauczył. A iednák nie wspomina/ iáko/ y kiedy przed tym/ podatek ten był ná Władysławá włożony: ktory podatek że y pierwßego roku/ iakoby dług iáki płácił Władysław/ sámże pisze. Przyiazd Sieciecha y Bolesławá z Moraw/ wielkie y rádosne winßowánie miedzy oycem y synem spráwiło. A wßákże nie długo po woynie oney wytchnęli. Gdy abowiem dano znáć/ że zamek Miedzyrzecz Pomorzánie ábo Kaßubowie niektorzy/ taiemnie sie zbuntowawßy opanowali/ z onego krainy podległe naieźdźali/ y ktokolwiek támecznym gościńcem iáchał/ rozbiwáli: z trudnością w prawdzie/a toli wyiednał przedsie powtoze Bolesław/ że mu z woyskiem dla odebrania Miedzyrzecza y záwśćią gniezna łupieżcow/ośiec odiáchać pozwolił. Rzad iednak wßytek y władza woienna/ wiec y opieká młodźiuchnego żołnierza Bolesławá/ przy Sieciechu ná wiernosć iego włożona ostáie. Tam przyćiągnąwßy/ wnet taran z obozu pod zamek podsádziwßy/ ogromnie w mur vderzą: ktore wielka waląc sie potáć/ lud zámku bronięcy/ cześćią przytłukłá/ cześćią nadrażiłá y pokáliczyła/ zaczym drudzy o rzeczách swych zwątpiwßy/ á wolne sobie wyßćie z końmi y z tłomoczkámi wymowiwßy/ poddáią zamek. Odiąwßy y naprawiwßy zamek/ á woysko rozpuściwßy Sieciech y Bolesław/ nie długo bárzo zábáwiaiąc sie/ do Władysławá z tryumphem wrácáią sie. *Szczęśliwy dosyć zdał sie bydź Władysław, ták miłym potomkiem. Lecz fortuná, ktora nic gruntownie dobrego, y niechce w spráwách ludzkich nic ćierpieć pewnego, poniekąd szczęścia iego náruśyłá.* Płużył nád insych w łáśce y powadze Xiążęćiá Władysławá Sieciech/ zá niektoremi zasług swych spráwámi/ skąd sobie potege y władzą niemáłą gruntował: a ták dalece/ że Rzeczposp: wßytká/ y Xiąże samo ná nim iednym polegać sie zdało. Wielką mu to v płachty Polskiey nienawiść iednało/ ktorey sam sobie co dźień to wiecey/ nieznośną nadętością swoią/ y nie pomiernym panowániem przyczymiał. Przeto bárzo wiele płáchty z dobr od niego złupioney/ odsądzoney/ y znáczną krzywdą iáką/ ábo potwarzą vćiśnioney: wiec do tego potegi y niewczesności iego obawiáiącey sie/ ábo też vtrapionych krewnych swych naśladuiącey/ od swey własności do cudzey ziemie odeszło: A ći wßyscy bespieczny mieli v Czechow przytułek/ gdyż sam Przedźisław Xiąże łaskawie y przyiacielsko przyimuiąc ich pocieszał: ktorych on z rozmow/ y z skarg częstych/ zaiątrzonymi przećiwko Sieciechowi/ wiec y samemu Władysławowi (iż ten nazbyt wßytkiego Sieciechowi pozwalał) y odbieżałey oyczyzny żáluiącemi bydź wyrozumiał: wnet nienawiść swoie przeciwko Polakom wzburzoną nasycáć/ y szkod od nich podietych cudzym niebespieczeństwem wetować postánowił: zaczym snadnie serca vtrapionych wygnańcow Polskich/ do tego czego sámiß dobrowolnie prágneli/ przywiodł: że woyną ostrádáney oyczyzny dochodźić odważyli. Posiłkow im dać obiecuie/ y wodza takim prawie zaciągom służącego/ wytyka/ Zbigniewá/ Władysławá Xiążęcia Polskiego bękartá: ktorego ociec/ gdy w náuki pomekąd wprawić rozkazał/ wnet dla macoßyńskiey nienawiści/ y obawiáiąc sie/ aby Bolesławowi/ ktoreg̃ po nim z máłżonki poczćiwey spłodźiwßy/ w nádźiele pánowánia wychowywał/ trudności iákiey potym nie zadawał: do Sáskiey ziemie zástał/ y życiem zakonnym obowiązał był. Tego tedy z klásztoru wydźwignąwßy Polacy wygnáni/ Hetmánem swym czynią/ y zaraz z nim á z ludem Saskim do Wrocławiá przyiezdżáią. Wrocławskie vrzędy trzymał ná on czás *Magnus*, człowiek zacny/ y máż cnoty známienity/ teß vrázy swoie pomiękd przećiw Sieciechowi máiący. Do tego tedy w-

Záćiąg Pomorskich ábo Kaßubskich. Miedzyrzecz.

Miedzyrzec ode bráły.

Potegá y ostrość Sieciechá Woiewody Okázya do wzruszenia rzeczy nowych.

Nienawiść przeciwko Polakom

Zbigniew bękárt Xiążęcy Mnichom.

Zbygniew Sędzim wygnáncow Mágnus Stárosta Wrocławski.

przod

przod wyprawuią z poselstwem wygnancy/ prosząc abych ich y Zbigniewá Xiążecego sýna/ przyiąć do miástá nie odmawiał: *Woyny, powiáda, ná oyczyznę miłą, áni ná Páná cnotliwego podnosić niechcemy: bez rodźicow iednák, żon, potomstwá, máiętności, domow náßych, á náostátek bez vkochánej oyczyzny, dłużey obeyśdź sie nie mozemy: skąd nas nie żaden występek náß, nie obraża, y gniew słußny Xiążęcy, ále niezmierne krzywdy y niewśćiągniona hárdość Sieciechowa wyrzućiłá: od ktorego y sam choć to znácznieyßym náden y nie rownо godnieyßym będąc, á wßdy vrázy doznawałeś. Nie życz nam namiętnym posiwieć wygnániu: nie ćierp władze nád sobą podleyßego y nikczemnieyßego człowieká: litуy przynamniey Zbygniewá sýná Xiążecego, ktoryś á nieć notliwą rádą tegoż Sieciechá od oczu lubego oycá oderwány, y do klaßztoru iáko do kluzy mizerney poniewolnie wtrącony był. Skąd obáwiáć sie potrzebá, áby człowiek tákomy tymże torem śmiáłości, drugiego sýná Xiążecego podeßedßy, stolicę Xięstwá Polskiego, nie czekáiąc y śmierći Władysławá, nie opánował. Do viećia tedy y przekonánia chćiwych zamyslow Sieciechowych, y do vczuplenia nádetey potęgi iego, á kto nád Zbigniewá sposobnieyßy? młodźieńcá vmysłu nielkiego, rády nie mnieyßey, y sercá przećiw Sieciechowi záiątrzonego? ktorego pod ten czás iego potrzebny, nie záwádźi Stárosto, gdy vczynnością znieweliß, przez ktorego do tákiey, iáka tym czásem Sieciechowi płużу, przyść możeß godności. Spokoynie my we Wrocłáwiu tobie záchowáć sie chcemy, nie przez co inßego mieśkáiąc, tylko ábysmy bliżey Polski przymknąwßy sie, tym snádniey v páná cnotliwego przywrocenie oyczyzny sobie wyiednáć, á przywroceni tym prędzey przybydź do oney mogli.* Wzrußyła poniekąd oná prozbá poselska/ ile słußnie y vczćiwie vdana Mágnusá/ wßákże áby iáko nieobyczáynie wiáry y powinności swey nie chybił/ wnet do iedney schadzki zebrawßy obywátele powiatu/ y miástá Wrocławskiego/ zdánia ich w tey mierze pokußa. Wßystkim brzydkie było imie Sieciechowe. Litowáli niektorzy wygnáńcow krewnych/ y przyiaćioł swoich: litowali Zbigniewá: słyßeli o wielkim baczeniu y litości Xiążecey przećiwko Polákom: vważáli rzecz niepotrzebną wtrącáć sie onym miedzy oycá a sýná/ gdyż máczey y tego ná sie obrażić/ y od owego ábo máło ábo nic łáski zá to nie pomieść/ obiecowáli sobie. Ktemu obawiáli sie/ áby grunty y dobrá ich nieprzyiaćiołmi tych nie vználi/ ktorych gośćmi y przyiaćiołmi mieć sobie nie życzyli. Za takim tedy iednoſtáynym zezwoleniem nadieżdżáiącym wygnáńcom/ brone Mieyscká Mágnus otwarza: Zbigniewá do zamku vczćiwie wwodźi/ y wßeláкim żywnośći dostátkiem hoynie podeymuie. Te spráwy skoro doßły Władysławá Xiążęcia/ nád obyczay rozgniewawßy sie/ pewne do Wrocławiá wysyła ludźie/ áby y Mágnusá/ y Wrocławiány/ imieniem iego strofowáli/ wiárę y powinność im przypomnieli/ á záraz pod tęż pokrywką zmiętáglá/ źrzętelnie/ y pilnie wßytkie spráwy/ zamysły/ y rády wygnáńcow porozumieli. Odpowiadáią Wrocławiáne/ że nie żadnegó nieprzyiaćiela/ ále sýna przyieli Xiążece°/ rozumieiąc że owßem wdźięczno miało to bydź onemu: ktoremu nie tylko wiáry dotrzymáć gotowi/ lecz od mieyskomu/ áni sie vstráßyć/ áni by ná to przyßło/ odedźeć nie dopuśćimy. Zá wygnańcy proßą/ áby ßlachetne Xiąże nád nędzą ludźi vtrapionych/ zwykley záżywßy dobroći/ przywroceniem lubey oyczyzny onych vraczył: nie przywodząc/ áby zdesperowawßy o zdrowiu y máiętnośćiach swoich/ ßkodliwych zamysłow y postępku pokußać mieli. Ná okrutność ony stryśkuią Sieciechowe/ ktorey aby przemagać miał wiecey nád sámego Władysława/ niechayby tego nie ćierpiał: y aby dla iedney osoby/ wßytkie władzą sobie hardźie przywłaszczáiącey/ poddanych wßytkich chęći y miłości nie sobie nie nadrażał/ proßą. Te odpowiedź odnoßą Xiążęćiu posłowie. Przydáią do tego/ że ich ziazd Wrocławski o máły włos nie vkámionował/ iż oczyśćiać pokußáli Sieciechá. Tu Władysław niechcąc tego ládáiako puśćić/ á ćierpliwośćią swoią siły y śmiałości wygnańcom przydáwać/ ná przedce ile może żołnierzá zbiera: z ktorym sam chociaż nie duży/ wyćiąga. Gdyż tam Sieciecha Postáć nie śmiał/ obawiáiąc sie/ áby dla nienawiści y záiątrzenia iego/ ßkody y vtraty więtßey nie popadł: Bolesław záśie ieszcze młodym/ y do spráwowánia woyská niespośobnym był: y obawiał sie też ociec/ áby go był brat Zbigniew/ ktorego śmiała chćiwość sáma przez sie iuż wyryná-

Zbigniew obeymuie Wrocław

Prośby ziazdu Wrocławskiego do Xiążęcia.

Wypráwá Władysławá ná wygnánce.

Woiesław pedá gogiem Książęcym.

Wrocławiá nom występek Książąt Władysław odpuszcza. Mágnus z Stároſtwá złożony. Zbigniew vchodźi.

woyná Oycowſka z ſynem. Gopel ieźioro.

Zbigniew poimány. Krußwicá wyſupiona.

Zbigniew do łáſki przyiety y z Boleſławem porownány.

Pomorzánie Sántok náiácháwßy pobici.

Niezgodá Zbigniewowá z Boleſławem

Czechowie do Gloſka wpádli.

ła iakokolwiek me vśidli. Przetoż w Krakowie go zoſtawuiąc/za dozorcę/opiekuna/y iákoby mistrza/Woieſławá mu podáie. Skoro w tym o przyiezdzie Książęcym poſłyßeli Wrocławiánie/ wßyſtek tłum ſłáchty rownie iáko y mieſczan/ przeciwko niemu z Biſkupem Żytoſławem wyſypał ſie/ proßąc bledowi przebaczenia. Odwinßowawßy podług czáſu łáſkáwie ludźiom onym Książę/ do miaſta otworzonego/ á potym do zamku wchodźi. Gdźie ſchadzkę obywatelow ſprawiwßy/ wßyſtkich łagodnie ſtrofuie/ winę przebacza/ ſtaroſtwo Mágnuſowi odeymuie/ á ná mieyſcu iego Woieſławá pedágogá Boleſławowego/ w niebytności onegoż/oſádza. Dniem przed przyiazdem do Wrocławiá Władyſłáwá Książęcia/ Zbigniew z ludem ſwym iuż z támtąd vſtąpiwßy/ do Krußwice vſkoczył: miáſteczko to ná on czás ludne y doſtáteczne było. Do tego tedy Władyſław/dni kilká we Wrocławiu przebywßy/puśćił ſie vchrániáiąc/aby Zbigniew od pográniecznych Pomorzan/ ludźi do pánowánia y zámießánia rzeczy porywczych/ pomocy dopadßy/ nie mocnił ſie. Jákoż nie ßwánkował na nimemániu. Wyrozumiawßy ábowiem przyiazd y zámyſły Zbigniewowe/wielká liczbá Pomorzan pocińelá ſie do niego: ktorych on rádą/ namowámi/ y dufnośćią wſparty/pogáńſkie práwie ſerce ná rodźćielá záwźiął. Záczym przećiw przychodzącemu z ſiedmią wßykowánych pułkow/ na brzeg ieźiorá Gopłá/ ktore Krußwicę ná kßtałt wyſpu oplywa/wyſtępuie. Nie mießkaiąc y Władyſław ßykle woyſko/ z obu ſtron vderzą do potkánia/ zetrą ſie ßkodliwie woyſká: nie rownie rzeźwiey nád poſiłki ſwoie ſámi potykáli ſie wygnáńcy/ iáko to w rázie niebeſpieczeńſtwá właſnego. Tám lós przyiáćioły/powinne/ krewne/ y bráćią natrącił: ták iż właſney krwi miedzy ſobą czynić żelázem przyßło: co koniecznie muśiało w domowey woynie przypáść. padáią z obu ſtron: mężnieyßym iednák nácierániem ſtrony Władyſławowey/pogromiem wygnáńcy: ktorych więtßą część ku ieźioru náparłą/ ábo pogonia pobiłá/ ábo wody zátopiły. Srogą ná on czás mieniąbyd porażkę/ ták iż wodá ieźiorá/ trupem á krwią naßpecona/ ludźiom/ także bydlęciu/długo vżywánia bronił. Z woyſká Władyſłáwá Książęcia/ me śiłe pobitych/ále ránnych bárzo wiele zoſtáło. Zbigniew z pogromu do miaſtá wpadłßy/ żywo w rece oycowſkie przyßedł. A Krußwicá/ że go w ſobie záchowała/ ná łupież żołnierzowi pádłá: y od tegoż to czáſu/ iákie y po dźiś dzień widźimy/ o takie zniſczenie przyßłá. Roſpuśći potym Władyſław żołnierzá/ á Zbigniewa pod ſtraż Siećiechowi dawßy/ ſám do Mázowßá proſto z támtąd powroćił. Zkąd potym/ gdy do Gniezná ná poświęcáne kośćiołá/ od Márćina Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ vproßony z wielą pánow/ y kilką Biſkupow przyiachał/ proßbámi ich przełonany Zbigniewá do łáſki przyiął: zá ſyná przyznał/ y od czáſu onego miłość mu wielką pokázował: ktorego me bárzo długo potym/ z Boleſławem ſynem przyſtoynie ſplodzonym (co źiy przykład/ y ßkodę nie máłą Rzeczypoſpolitey przymoſło) w poczćiwości porownał: á według ktorych gránic mieliby Xięſtwa po śmierći iego vżywáć/za rowno obu wydźielił: czego narobiłá byłá ſamychże miedzy ſobą niezgodá. Ábowiem pod czás poświęcánia Gnieźnieńſkiego kośćiołá/ Pomorzánie ábo Kaßubowie/ ktorych teraz Márgrabiany zowiemy/ zámek Sántocki o máły włos nie obieli: gdy z kilką tych/ ktorzy zámek poddáć mieli/ rzeczy ſwe vpewniwßy/ w nocy do zámku wpuſczeni będąc/ oſtátek ſtrażey zámkowey we ſpiączki pomordowáć czuwáli: lecz ſtrácheм z woley Bożey dopuſczonym/y widowiſkiem mężá zbroynego z wielkim ná nich trzaſkiem y pędem nácieráiącego przed ſobą widząc/ przelękłem/ gdy ſtrwożeni/y przechodow nieświádomi po kątach zámkowych w omácnie biegáią/ ſwoimże rozruchem trwożliwym ſtraż pobudźiwßy/ od oney na płácu pobici zoſtáią. Tey tedy mocnoty chcąc ſie zemśćić Władyſław/ obudwu ſynow z woyſkiem ná Pomorzany wyſyła: ktorzy/ gdy ſobą wárchołić ſie poczęli/ nie pámięći godnego niezgody wyſyłá: ktorzy/ gdy ſobą wárchołić ſie poczęli/ nie pámięći godnego niezbudowawßy/ rychło do oyca wrocili ſie. Záczym ony ich niezgodą porußony oćiec/ obawiaiąc ſie aby tym dáley w więtßą nie záchodźili nienawiść/ pewne obudwom w Xięſtwie okrßlił gránice. W tym gdy Władyſław Zbigniewá do Krußwice gonił/ Xiąże Czeſkie Przedźiſław/ ná wßelką okázyą/ iákoby ßkodźić Polákom/

Niżá Rzeká.

Bard zamek wźięty y ſpalony.

Kámieniec zamek ná Sloſku Załßywa wieść o wtárgnieniu Czeſtim.

Nienawiść Sieciecha.

Dowćip y dobrá Sieciechowe.

Bunty przećiwko Siećiechowi

Woieſław z Stároſtwá zrzucony.

Żárnowiec.

Poſelſtwo ſynow do oycá.

kom/ vſadzony/ chcąc przy tym wygnáńcom obietnicę ziśćić/ z woyſkiem ſwych ná przędce zebránym/ w dorywczą kráie nád Niżą rzeką leżące/ plondruiący náiechał. Bard zamek/ obrony żadney nie máiący/ krom wßelkiey trudności iáko czáſu pokoiu obiąwßy/ zápalił. A ná mieyſce tego/inßy zamek ná iedney wydáley/ y zewßąd opoczyſtey ſkále/ w mieyſcu wczeſnym przédko poſtáwiwßy/Kámieńcem názwał: gdźie mieiąc oſtáwiwßy obrone z oſtátkiem ludźi do domu odćiągnął. Lecz to przedtym ieſcze/mżeli Zbigniewá ociec do łáſki przyiął/przypádło. Trzećiego potym roku roztrzeſła powieść nowiny/ iákoby Czech zebrawßy żołnierzá/ nieſpodźiewáne wzbierał ſie do Polſki wtárgnąć. Záczym nátychmiaſt Boleſław/ zá wolą oycowſką/ dla obronienia gránic/y zcoſinienia gwáłtu Czeſkiego/ſporządnym ludem iáko mogł nárychley zebráć/ wyćiągá: nie czekaiąc ázby nieprzyiáćiel miał pierwey Polſkę ßkody nábáwić. Przyiechawßy ná mieyſce/żadnego rozruchu y niebeſpieczeńſtwá nie widźi miedzy ſwemi/ktorzy z Czechámi y Morawiány o gránice mießkáli: ßpiegierze wyſłáni/ rzeczy Czeſkie vſpokoione bydź/ odnoßą. Cáłá nowiná (ieſliż z nienawiśći y zázdrości zmyſlona/ czy z boiáźni práwdźiwey wſczętá/ niewiem) wnet po wßytkim gruchnęłá obożu: á tym bárźiey że káżdy/ nád to co v drugiego ſłyßał/ wiecey (iáko to bywa) przyczymał: to ieſt/ iákoby Siećiech wieść o rozruchách Czeſkich vmyślnie dla tego puśćić miał/ áby był zá wzmeceniem nie vważną płochośćią ſyna Xiążecego woyny/ onegoż ná ßtych nie beſpieczeńſtwá podał/ ábo z oycem iákokolwiek rozłączył: chcąc tym czaſem potęgę ſwoie beſpiecznie vgruntować/y wßytkie porządki do náiechánia Xięſtwá/ y do zátrácenia wyiechałego Boleſłáwá należące/zgotować. Był ábowiem Sieciech człowiek chytry/przewáżny/ potężny/ nieſpokoyny: wielkie y geſte ná ſobie miał opieki/ z wielą Panow w kontrákty y powinowáctwá wſtępował: wielu przyiáćioł y powinnych ſwych/wielu vrzędow/nábáwiał. Stároſtw krolewſkich po niemáley części/ przez ſwoich/ lub przez ſie ſprawował. Tą zgołá nádętość/y chćiwość pánowáłá w człowieku/y ták pomyślnemi ſprawámi/y mężtwem RP. przyſługámi vniesiony był ánimuß iego/ iż iáwnie to znáć było/ że on pod tákі czás przećiwnego powodzenia rzeczy ſwych/ bez wichrzenia obeyść ſie nie miał: nie cierpiąc tey lekkośći/ że mniey od ſynow Xiążecych/ á niż od ſámego Xiążećia był ważony: po ktorych zárobioną niechęć/znáczmie przećiw ſobie/ poſtrzegał. Przydawáło y to niemniey do podeyźrzenia/ że Woieſław w towárzyſtwie z Boleſławem/obyczáiem zwyklym/ná woyne nie iáchał: ábowiem y ten pokrewnym był Sieciechowi. Záczym wßytkie te rzeczy ßeroce przekłádáią Boleſławowi ći/ ktorych ſercá/ ábo krzywdá iáká ábo potęgá Sieciechowá/ zákrwáwiłá byłá: y ktorzy z cudzey nienawiśći vrość prągnęli/Zbigniewowi vprzeymie przychylni byli/ y ſámiż ſiádź tych rzeczy ná Sieciechá náwymyślali. Jákoż ſiádnie chćiwego młodźieńcá ſerce/ przeciw niemu záoſtrzáią. Wſtánie zatym ßmer po wßytkim Taborze: nieprzyſtoyny to bydź vczynek/ że ták ſromotnie ieden ze wßytkich náigrawá ſie: nie potrzebá dłużey mężczemnego pánowánia iego/y nápietych ná głowy Xiążąt ſwych ſidel ponośić. Vrádźili przywołáć Zbigniewá/ktorego wiedźieli Sieciechowi w głowę bydź nieprzyiáćielem/ przeto iż on/ naprzod go z oycem był rozłączył/ á potym v ſiebie pod ſtrażą trzymał. Przyiechał on co prędzey: buntuią ſie zátym młodźieńcy obádway przećiwko Sieciechowi/ á zprzyſiągßy ſie náń/ wzáiem miedzy ſobą poſtánowili/ oycá ſtárego ábo vprośić/ ábo poſtráchem woyſká zebránego przywieść do tego/ áby Sieciechá ták od ſiebie/ iáko y od wßytkich zgołá rządow y vrzędow K.P. oddálił. W tym ná ſámy przod Wrocław pod władzą ſwoie biorą: mniemáiąc zápewne/ że Woieſław miaſtá onego Stároſtá z Sieciechem przeſtáwał. Tám gdy rzeczy inße zporządzáią/ trafiłnkiem nádiechałego Woieſławá Stároſtę mocznym niewiádomego/ do miaſtá puśćić mechcą: Zdumiałemu/ y przyczyny wypytuiącemu/ zdrádę y ſidłá wyrzucáią: dáć ſprawę o ſobie pragnącego ſłuchać mechcą. Ták odſtráßony/ ná Mázowßе do Władyſławá dáleką drogą puśćił ſie. Przebywał na ten czás w Żárnowcu Władyſław miaſteczku podłym. Tám máło poczekawßy nádciągáią z ludem Boleſław y Zbigniew bráćia: nie opodal miaſteczká oboz rzucáią: zkąd poſły wy-

prawiwßy/ stateczną wiárę y pobożność swoię przeciwko oycu/ długiemi słowy/ y poprzysieżeniem oświadczáią. Nienawiśnią y nie podolaną bydź wßystkim Polakom Sieciechowe potężność/ ktora wielką względę y sromotę Xiążęciu przynosi y ná Xięstwo iuż dybie/ a ráczey iawnie wdziera sie/ przekładaią: Doły od mego ná zgubę swoię pokopáne/ y ná oko od siebie poślakowane bydź opowiedaią: á żeby taka złość/ y obrázą Máyestatu Xiążecego/ bez karánia sie mu niezwiodłá/ proßą: w każdey rzeczy oycu ślachetnemu/ cześć y wwagę powinną oddawáć/ y namnieyßemu rozkázániu/ posłußnymi bydź obiecuią: lecz zdrowia swego/ y godności oycowskiey/ nie zániedbywáć/ á niewdzięcznego á złośliwego Sieciecha/ choć nád wolą oycowską/ konáć deklaruią sie: czego iż im wćiornastká dopomaga Polská/ wyiąwßy garstkę powinnych iego/ obwieszczáią. Zkąd áby Xiąże wybaczaiąc obierał sobie/ iesliż iednemu złośnikowi czárami powiklanemu nad przystoyność pobłażaiąc/ wßytkich serca obrußyć/ czyli też onego iednego Bogu/ y ludziom omierzłego/ od siebie/ y od każdey władze odepchnąwßy/ wpzeymą wßytkich życzliwość/ zátrzymáć sobie woli. Było ná ten czás/ mieco Biskupow/ y Senatorow z mieyśc co poblißßych/ ktoryż ná pierwßy záraz głos/ onego nowowßczętego rozruchu do Xiążęcia zá oznáymieniem ziechali byli. Ci tedy rádźili Xiążęciu/ áby ráczey żądániu synowskiemu dogadzał/ á nizby potym gwałtowney popędliwości pospolstwá/ spolnie y z Sieciechem/ doznáć miał. Gdyż może potym y Sieciechowi też godność przywrocić/ y Xiążętá młode przełednáć/ gdy gniewy ich pierwey poniekąd opadną. Przyrzeka zatym Władysław synom według zdánia ich postąpić z Sieciechem. Przychodzą w tym sámi do oycá młodzieńcy bezbronni/ á cießąc sie z nadánia oney rády swoiey/ vczćiwie oycá pozdrawiáią/ y odpuszczenia postępkowi nie lekkomyślnemu/ ale potrzebnemu/ iáko sie im zdáło/ pokornie proßą. Snádnie vpokorzonym przebácza Władysław/ y wnet do oblápienia ich przykłánia sie chętny. A Sieciech twarzy ich vchodząc/ do zamku swego Sieciechowá/ wałem y bástámi dobrze obwárowánego/ vstępuie. Odiazd iego zrozumiawßy Xiążętá puścić sie zá nim myślili/ mie chcąc pierwey odetchnąć/ pokibyáby śmierći/ ábo wygnánia ieg̃ nie obaczyli. Nie mogł tego wytrzymáć Władysław: ále nocy bárzo ćiemney/ Wiśle táiemnie przebywßy/ ze trzemá tylko dworzány do Sieciechá puścił sie/ chcąc bytnością swą/ iáko sie spodźiewał/ od niebespieczeństwá zdrowie iego zástomic. A nie omylilo go mniemánie. Zrozumiawßy bowiem młodzieńcy zámysły oycowskie/ rády odmieniáią: á rozdwoiwßy miedzy sie żołnierzá/ do dzierżáw od oycá sobie wymierzonych obadwá rozieżdżáią sie: chcąc co przednieyßé zámki/ wyrzuciwßy z nich Starosty y straż od Sieciechá ostáwioną/ pod władzą swoię obięć. co snádnie Bolesław bez żadney zábrony y przeßkody/ Krákow/ Sendomierz/ Sieradz/ y inßé dzierżáwy swey zamki osiągnął. A Zbigniew/ od Płockà wypárty/ pomocy v Bolesłáwá prosi. Nie zábáwiał ten: ále zwárßy potęgę z brátem/ Płocko oblegli. A w tym Márcińá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego przyiazdem/ stárcá cnotliwego y w tey sprawie pilno prácuiącego/ powtore pokoy miedzy oycem a syny zá wygnániem Sieciechowym/ ostał sie. Ktory do Ruśi na kárámie wygnáná vstąpił. A choćiaż nie rychło potym vblagawßy Bolesłáwá z wygnánia wrocił sie/ nigdy iednák pierwßey godności y potęgi dostąpić nie mogł. Zámki/ ktore był oycu Bolesław pobrał/ nazad powracał. A w tym Pomorzan y Kaßubow teskno było śiedzieć z pokoiem: záczym rozumieiąc/ że im rozruchy domowe Polskie/ wczesną pogodę do ponowienia y kłoczenia rzeczy przyniesć miały/ Sánćok zamek naßym bárzo dla odpárćia ich náiazdow potrzebny/ przez zdrádę vbiedz pokußali. W czym gdy fortele nie pośły/ áni gwałt otworzysty nie płáćił/ długi przeciwko onemu zámek wárunkiem Polskim broniący sie: prędko sobie wystáwili/ z ktorego by żywności y paßey naßym bronić/ á sámi tym wolniey do Polski wtárgnąć mogli. Co iesli z pospolitey namowy/ czyli też z własney niecnoty czynili/ niewiemy. Potężne záprawdę to woysko bydź powiádáią. Ná te tedy Pomorzany wysyła z ludem Zbigniewá Władysław. Wßákże ten trudnym dobyćiem zamku nieprzyiacielskiego vstrąsony/ nic nie spráwiwßy odćiągnął. Zdrzymał sie ná to

Bolesław y Zbigniew oycá przeprászáią.

Sieciechow zamek.

Łáská Sieciechowa v Władysłáwá.

Zbigniew Płocko obległ.

Sieciech wygnáncem.

wyso-

wysokiego vmysłu syn Xiążecy Bolesław: á tak nie mieszkáiąc sam z woyskiem porządnym rußywßy sie/ nieprzyiacielá doiáchał. Tám Pomorzánie szczęściem przeßłego powodzenia swego záußeni/ z zamku nagle wypadßy/ ná Polaki vderzą/ ktorych porażiwßy Bolesław/ ták do zamku nápędził/ że do niego málo y sám zá vciekáiącemi nie wpadł. Wpárci zgołá/ y co naßych długim oblężeniem trapili/ to wzaiem oblężeni będąc/ o rospácz rzeczy swych tak przyßli/ że zamek swoy zápaliwßy/ po nocy ciemney rozbiegli sie. Iuż v ludzi postronnych zacnie słynął Bolesław/ ktorego podziwieniem viety Wuy iego Xiąże Czeskie Przedźisław/ widźieć go serdecznie pragnął/ iákoż dogodźił serdecznemu prágnieniu Bolesław/ gdyż prosto od Sántoka do nieg̃ sie pokwapił. Gdźie przyiáchawßy nie vszuplił nic sławy: ále dni kilká zmießkawßy przy wniu/ wietßą w nim powolność/ wietßą y miłość przeciw sobie zniewolił/ skąd potym zámkiem Kámieńcem (ktory był nad Nizą rzeką o czym wyßey nátknąłem Przedźisław zbudował) vdárowány/ ktemu wielą inßych vpominkow przeważnych/ ktore záraz miedzy rycerstwo rozdał vraczony/ poczesnie do Polski odiáchał. Gdźie z rádością przyiął go oćiec: á vważaiąc/ że ráno zakwitaiącą młodzieńcą zacnego cnotą/ słußnie chwalą y vßánowániem miałá być tuczona/ Rycerskim go pásem czternasty rok ná ten czás pędzącego/ ozdobić zámyślał. Stanow oboygá wezwáni pánowie do Płockà/ ná dzień vpewniony zieżdżáią sie. A w tym wieść przypádnie/ że powtore wielką mocą Pomorzánie dobywáią Sántoká/ ktorym naßy dla obrony zamku ostáwiem/ iuż dáley stósu gwałtownego wytrzymáć nie mogą. Wnet Bolesław z konnym żołnierzem/ ktorego ná ten czás pogotowiu mogł mieć/ nic ná zá trzymywáme oycowskie y prośby Pánow rádnych niedbaiąc/ dla pozátowánia Sántoká wypada. A dniem y nocą drogę kończąc/ ná sámym powstániu zorze poránney/ z iedney strony ná nieprzyiáćioły przypada: bezbronne y rozespáłe cześćią mordnie/ cześćią żywo zábiera/ ták iż nogą rzadką ich vßłá. Odprawiwßy ná przedce woynę zwycięzcą z wielkim orßákiem więźniow/ y przepyßną zdobyczą do Płockà dla kończenia opuszczonego pásowánia przyiáchawßy/ niezmiernem weselem oycá y ziazd wßytek napełnia. Y nátychmiast známienitym obrzędem náprzod sam/ á po nim wiele inßych woiownikow ktorych wizerunk cnoty y dzielności iákiey zalecał/ pásy rycerskie od Władysłáwa Xiążęcia/ vdárowáni biorą. Roku drugiego Ruś z Xiążęty swymi/ z Włodźimirzem Nowogrodzkim/ z Dawidem Olechem Pereásławskim/ Wołodorem Przemyskim Xiążęty/ y z Jarosławem Járopełkowym synem/ w ogromnym woysku do Polski wpadli: gdźie áż po Wiśle wzdłuż y wßerz zabiegi poczyniwßy/ z niezmierną łupieżą y z wielką liczbą więźniow odchodźili. Te Ruś Bolesław/ ták długo iáko mogł ná przedce lud zebráć zábáwiony/ iuż zá grániczámi Polskiemi iednym pułkiem bez spráwy postępuiącą/ y nic niebespieczeństwá z tyłu nie obawiáiącą sie dogoniwßy/ nocą chmurną ná strudzone/ opile y rozespáłe/ okrzyk pierwey ná postrách nieprzyćielowi vczyniwßy/ vderzył. A niewielka była trudność/ chociaż daleko mnieyßemu pocztowi/ naglym vderzeniem pogromić nieprzyiáćioły: Jákoby gdźie pierzchnąć vpátrował káżdy: nie odeymował sie żaden/ vćiekáć też iawnie nie pokußał żaden obawiáiąc sie áby przez ćiemność nocną: nie widząc Polakow/ ná táiemne kędy nie przypadli zásádzki. Powiklanych morduią naßy/ nie prożnuią ani wiezmowie/ lecz porznąwßy y potargawßy powrozy ná sobie/ kto sie im náwinie ábo zabiiáią/ ábo temiż postronkámi/ ktore sámych przed tym ćisnęły/ krępuią. A ták daleko wietßą/ á niż liczbá naßych wynosiłá/ kleskę porażem Rusácy/ lekkomyślności y przeniewierzenia swego przypłáćili: Xiążętá iednák pod zasłoną nocy/ z niewielą/ osob vmknęli. Roku wtorego ktory był 1102. od národzenia Zbáwićielá/ Władysław chorobą będąc y vdzięczeniem strapiony obumárł/ dnia czwartego Czerwcá/ przeżywßy lat pánowánia swego 20. a wieku blisko 59. Pisße Długoß/ że Historykowie nadeń stárßy rozumieli/ iákoby Władysław od Zbigniewá syná miał bydź przez zdrádę zniesiony. Známienita w prawdźie powagá obadwáy synowie z wielką gwárdyą panow y ślachty/ ciáło oycowskie w kośćiele Płockim pogrzebli: wßákże nie obadwáy iednáko śmierći iego płákali. Ábo-

Pomorzány młody Bolesław pogromił.

Drogą Bolesłáwową do Czech

Kámieniec zamek Sleski Polakom dárowány.

Powtore Pomorzánie od Bolesłáwá porażeni

Bolesław ná rycerstwo pásowány.

Wtárgnienie Ruśi do Polski.

Ruśacy pogromił Bolesław.

Rok 1102. Smierć Władysłáwá Xiążecia.

wiem

Niezgodá miedzy brácią o puścizną.

wiem Bolesław wßytkie zmysły ná płacz y frásunek obroćił: Zbigniew záśie zániedbawßy żáłoby / ná dobrá y skarby pozostałe / sobie wßystko przywłaszczáiąc / tárgnął sie: względem tego / iż oćiec ná zamku Płockim / ktory on trzymał / był pochowány. Wßákże zá wkładániem sie miedzy te rzeczy Biskupow y Senatorow / rowny dział puścizny ná obudwu przypadá.

BOLESŁAW TRZECI, názwiskiem Krzywousty.

Podział polski.

O oddániu przystoyney powinności ćiału Władysławá Xiążeciá / nic sie woley żyiącego w rozrządzeniu páństwá nie vielo. Vstąpił ábowiem Bolesław brátu Zbigniewowi / Mázowßa / Kuaw / y ziemie Leczyckiey / á ostátek sam y z władzą Xiestwá naywyßego osiągnął. Co ábowiem Długoß wielką Polskę / to iest Poznáńskie y Káliskie dzierżáwy / Zbigniewowi przydáie / tedy nie dowierzam áby Władysław wielbą cześć Xiestwá / wiec y sámo / wßytkiey Polski nadawnieyßą stolicę / Gniezno / ktore w wielkiey Polscze położone iest / bekártowi ráczey á niż synowi poczćiwemu / puścić miał. Ani by był Bolesław żadnych trudności pierwey nim do wßytkiego Xiestwá ycowskie° przyßedł / z Pomorzány y Prusáki / o czym niżey powiem / nie podeymował / kiedyby była wielka Polská z Mázowßem y Kuiáwámi / ktore kraie lud támten od wßytkiey Polski dźieli / ná strone Zbigniewowe skoczyłá. Táką tedy miłością przeciw oycu był ziety Bolesław / że długo żalu y płaczu hámować nie mogł / nosząc ná piersiách twarz z imieniem oycowskim we złoćie wyrytą / z ktorey by był mogł brać oyca lubego pámiątkę: y cokolwiek on czynił ábo mowił / tedy ták iákoby oćiec ná wßytko pátrzáć / wßytkiego y słuchać miał: ták wielce w młodźieńcu onym wstyd y skromność pánowáłá. Roczną odprawiwßy żáłobę / zá prośbą y namową Senatorską / poymuie żonę Zbisłáwę / Swientopełká ábo Stopełká Michálá (ták go Ruskie dźieie miánuią) Xiążeciá Kiiowskiego dźiewkę: z pozwoleniem iednák naywyssego Biskupá / áby snadź dla zachodzącego powinowáctwá / gwáłtu nie ponośiło małżeństwo. Ten ábowiem Swientopełk był synem Jzásłáwá Xiążeciá / Jzásław záśie Jároslawiá: ktorego siostrá z iednego oycá Włodźimirzá / ále z mátki inßey spłodzona Dobrogniewá / bábá była po oycu Bolesłáwowi. Ten fest wesela nie tylko Zbigniew nie wzćił / ale owßem sromośić y zawichrzáć począł był / iedno że skutek záwźiątkom nie posłużył. Ábowiem vmysł zły / á serce niecnotliwe sławy brátniey zayźrzące / y ná wßystko Xiestwo czuwáiące / brátá zágubić knowáło. Pánował ná ten czás v Czechow po Xiążeciu Przedźisłáwie bráćie swym z Węgierki vrodzonym / y od swoichże Czechow zábitym / Borywoy syn Wrátysłáwow / z Swientochny Polki spłodzony. Do tego vciekł sie Zbigniew: ná ktorym prośbámi y pieniądzmi wymogł to / że pod czásem wesela: w dźierżáwy Bolesłáwowe wtárgnął. Już do Giezu zamku przyćiągało woysko / gdy oto nagle ßemráć y nárzekáć poczęli Czechowie / słyszáiąc / iż ich ná woyne mieszłuszną przeciwko pokrewnym y zbráconym Polákom wyćiągnął / od ktoreych nie mnieyßego popaść niewczásu / nád sáme Polaki dla łákomego Xiążeciá swego / spodźiewać sie mieli. Tám Borywoy widząc Czechow swoich do boiu oźiębłe sercá / z woyskiem názad odwrocił: á zamysł pierwßy y nákład Zbigniewow ná wnijwecz poßedł: wyiąwßy / że roku drugie° woyná doßłá przedsie. Ábowiem Bolesław náiázdem onym Czeskim pobudzony / ná wstępie pierwßym wiosny / spoządziwßy woysko / nie bawiąc do Moraw go z Żelisławem posyła: z ktorym aby sám nie iechał / długiemi prośbámi Pánow rádnych / y nowo poiętey małżonki / był vproszony. A iuż Żelisław trzemá zagony w ziemie pułki zápuściwßy / y zewßąd Morawy popustoßywßy / z kozyśćią mieoßá-

Oná Bolesłáwowa.

Niecnoty Zbigniewowe.

Borywoy X. Czeskie. Gieyz zamek.

Wypráwá Czechow przeciwko Polakom.

Polacy pustoßą Morawy.

cowáną

cowaną ku domowi postępował / gdy powiedzą / że Swientopełk Morawskie Xięże z wielkim ludem z tyłu nadćiągaiąc / nie dáley dwu mil pozostał. A ták Żelisław wprzod ku domowi wozy y więźnie wypráwiwßy / chorągwie obiáca / á sam woysko vßykowawßy / bitwę dáie. Rownym losem wiedli boy do niekąd / y wiele krwie Chrześćiáńskiey / zá pokrzepieniem bitwy obudwu Hetmánow / z obu stron wyćiekło. Aż náostátek / gdy z nich żadnemu zwyćięstwo posłużyć niechćiáło / śmetni y zá zwyćiężonych obádwáy sie mosząc / támći z plácu vstąpili / á nászy zaśie zdrowo do Polski ze zdobyczą odeßli. W tey bitwie Żelisław hetmániąc / y záraz potykáiąc sie / rękę práwą vtrácił: względem ktorey Bolesław / zá przysługe dźielną pochwaliwßy go / że złotą robioną dárował go ręką. Niewiele dawßy wytchnąć żołnierzowi / powtore tegoż záraz látá / sam Bolesław przebywßy gory y lásy / ktorzemi ta tám kraina / od Polski y Sląską / ná zachod słońcá dźieli sie / wtargnienie ná Morawy vczynił: gdźie popaliwßy krom wßelkiey zábrony miast y wśi bárzo wiele / z mnieyßą iednák zdobyczą / á mżli Żelisław / wrocił sie do domu: dla tego / że obywátele támeczni będąc od Zbigniewá / iáko był słuch / o wtárgnieniu Bolesławowym przestrzeżeni / w pieczary gorne y zágęszczone pusze / z trzodámi bydłá / zákryli sie byli. Ná przyiazd y tryumph Bolesławá Xiążeciá z Moraw / przyiachał był do Polski Gwelcá Legat Rzymski / á Biskup Belwácen: Ten przyłożywßy pilności w dochodzeniu y káraniu złości y niecnot rożnych / zá życzliwością y pomocą Xiążęcą / dwu Biskupow powiatu Gnieźnieńskiego / z vrzędu złożył: ktorzyby to tedy byli niewiemy / wyiąwßy / że iednego z nich Czesławem rozumie bydź Długoß / ktory Biskupstwo Krákowskie / zá dopuszczeniem Bolesłáwá / ále bez pozwolenia Papieskiego / sobie przywłaszczał. Przydwoiło sie tedy do zwyćięstwá Morawskiego wesela Bolesłáwowi / za vrodzeniem sie mu syna Władysławá. Aczći wesela onego / nádrażały mie táiemne Zbigniewowe sprzełe: o ktorym powiádano / iákoby Czechy porußyć / y Pomorzany buntowáć miał. Jákoż powieść miáłá sie ku prawdźie: gdyż on na woyne Czeską / niechćiał bydź z woyskiem swym pomocen / Bolesławowi brátu: Pokrywał to iednák Bolesław / chcąc ćierpliwością vleczyć niebaczenie brátерskie. A zatym pragnąc z Kaßubow y Pomorzan / plon z Polski odpędzáiących / wziąć pomśte wetuiącą / látá drugiego iákoby ná Czechy miał sie wypráwić / rozgłaßa: do Głogowá żołnierzowi zćiągnąć sie każe: zkąd sie potym inßą drogą wykierowawßy / przez puscze zágęszczone / śiodmym tábórem / do Golberki miástá nádmorskiego / ludnego ná on czás y zámożystego / przedárł sie: á trochę w lesie przespawßy / ná świtániu dnia nástępuiącego przebywßy rzekę miásto opływaiącą / y zostáwiwßy na brzegu wiełbą cześć woyská dla wytrzymywánia stosu nagłych nieprzyiaćiol / ieśliby ći przyiazd ich postrzegli / sam ná miásteczko niespodźiewáne vderzył: y iuż brony wyłámywał / gdy zá nagłą odsieczą mieszczan vstąpić mu przyßło: względ máiącemu / áby tego trochá ludźi / od wielu / miedzy ktorymi dźieci y niewiásty mogły z domow y z dáchow nie pomału ßkodźić / porłuczona nie była. Ábowiem wiele nászych do łupiezy co chćiwßych / dla plondrowánia przedmieścia rozbiegło sie było. Nápierwßy záraz rozruch Herßt nieprzyiaćielski / w miásteczku ná on czás przebywáiący / wypierzchnął. A Bolesław pokárawßy tych / ktorych nieporeczna żądza ná wydźierz vniesiona / pierwßym wstępem wźiąć miásteczka nie dáłá / wiełbą iuż śiłą / y wßytkim iuż ludem dobywáć miástá pokußa: ale gdy prozną pracą / y rány od mieszczan mężnie miásta bronią cych / ponośić woysko swe widźiał / wyłupiwßy y zápaliwßy przedmieście / do Polski ze zdobyczą odwrocił. Gdźie máło co wytchnąwßy / powtore z tymże żołnierzem do Pomorzan niespodźiewáne wypáda / dla wyswobodzenia Swátoborzá krainy nádmorskiey Pana / á swego przyiaćielá y powinnego. Gdyż ten dla nieprzystoynego y okrutnego pánowánia / od swoichże poimány / y do więźienia był wtrącony. Postáwßy tedy wprzod niektorych / ktorzyby Swátoborzá sie vpomnieli / sam z woyskiem za nimi opodal nádćiągał. Tám Pomorzánie nagłym wtárgnieniem nieprzyiaćiol strwożeni / Swátoborzá z więźienia wziąwßy / do tábóru przed Bolesławá przywodzą: tego Bolesław z powinności iego / y z przeßłe° przemnewierzenia przeciwko

Swientopełk Morawskie Xięże.

Żelisław za przysługą złotą rękę bierze.

Morawy od Bolesłáwá powrore plondrowáne.

Legat Papieski

Dwáy Biskupi zruceni.

Syn Władysław vrodził sie Bolesłáwowi.

Wypráwá Bolesłáwá Xięcia ná Kaßuby y Pomorzány.

Golberká.

Wypráwá do Pomorzan znowu. Swátoborz Xięże Pomorskie.

sobie

Pomorzány znowu pustoßone.

sobie vpomniawßy/ záraz z woyskiem odćiąga. Roku zaśie drugie°/ wypráwiwßy znowu nieco ludźi z Skarbimierzem hetmánem/ Pomorzany krom wßelákiey trudności spustoßył: sam ábowiem Bolesław/ ácz z plondrownikámi nie iechał/ wßákże nie daleko granic Pomorskich przebywał. Odwroćiwßy z Pomorzan Skarbimierz/ do Xięzecia prosto/ zaproßonego od błáchćicá iednego ná wesele/ y zaraz ná poświęcánie kościoła vdaie sie. Gdzie przyiáchawßy wielkiey rádości do bankietow onych przyczynia. Czym Xiąże rozchęcony/ we stu koni nic wiecey na łow do puszcz z wczty wypada. Tám ná Pomorzány/ ktorzy z trafunkiem na ten czas właśnie/ chcąc błędow swych wetować w dorywczą do Polski werwali sie byli/ napadłßy/ za rzecz sromotną vchodzenie poczytáiąc/ bitwę z nieprzyiáćioły/ choć dáleko nierowny/ zwodźi: w ktorych wielki pogrom vczyniwßy/ á raz y drugi pułk nieprzyiáćielski przerwawßy/ ná ostátek gdy koń zraniony mdlec pod nim y ßwánkować zápoczął/ á ieden z błáchty przy nim będącey/ inßego koniá mu poddał/ záledwie ze trzydzieste swoich/ miedzy ktorymi był y Skarbimierz/ zdrowo vszedł. A Pomorzánie z dziwu wielkiego zapomniawßy sie/ odchodzących gonić nie śmieli. Bolesław zaśie ku swoim bárzo prędko przypadł/ ktorzy sprawę wyrozumiawßy/ iuż sie też byli/ orężá dópadßy/ dla dania pomocy Xiążęciu w niebespieczeństwie będącemu/ z wesela wyśypali. Pomorzáne krom wßelkiey zabawy poniechawßy zamysłu swe°/ ktory ná pirwßym wstępie padł im był nieszczęśliwie/ co prędzey na zad odeßli/ ktorych powiedáią/ że było około trzech tysięcy. Ták płochość Xiążęca/ wżdy szczęśliwy skutek zyskała. W tey bitwie Skarbimierz okrutnie rániony/ zbył oká prawe°. Wnet sławá boiem onęy niebespieczeństwem Xiążęcym wßytkę Polską koronę wiele ku prawdzie (iáko to wiec bywa) przydáiąc/ napełniła. Zieżdżáią sie dla rzeczy widzenia Pánowie rádni/ strofuią Xiążę z płochości niebespieczeństwá pełney: proßą aby ná potym/ y siebie y Rzeczpo: na táki hák nie przywodźił. Przeciwnie Bolesław/ aby nagáne postępku iego/ ktory iuż wrocić sie nie mogł/ ná inßy czás ieśliby sie im zdáło odłożyli/ rozumie: á tym czásem ieśliże przygodá y krew bráćiey miley/ cokolwiek ich obchodźi/ aby z nim nie sie nie bawiąc/ do wzięćia pomsty wyieżdżáli/ pobudza. Pozwalaią wßyscy: y wnet do domow dla wyprawy rozsiáchawßy sie/ iáko ktory ná przedce może/ ták żołnierzá záciąga. Dostępuią/ z powinności przymierza/ posiłkow od Ruśi. Záciągaią y z Węgier pieniężnego człowieká. W tym dádzą znać Bolesławowi/ że Swátopełk Xiąże Czeskie/ z potężnym konnych y piechoty woyskiem/ ármuie sie ná Polskę. Był tedy ten Swátopełk (tego widzę y Konradem názywáią) syn Ottoná Morawskiego Xiążęcia/ wysßey odemnie pomienionego: ktory wygnawßy stryiecznego bratá Borywoiá/ ná Czeską stolicę tych czásow wdárł sie był: co tym bespieczniey broił/ widząc wielkie rozruchy v Niećow/ y woyny domowe/ naprzod miedzy Henrykiem tego imienia czwartym Cesárzem/ y Rudolphem Xiążęciem Szwábskim/ ktorego byli Elektorowie ieszcze za żywotá Henryka Cesárzem obrali/ wszczęte: á po śmierci zaś Rudolphowey/ miedzy tymże Henrykiem/ á synem iego też Henrykiem/ ktorego sam oćiec vczestnikiem państwá y krolem Niemieckim był vczynił/ trwáiące. Ten tedy Swatopełk/ czyli to z własney chęći/ dla przyięćia wygnanego Borywoia ná Polaki obrußony/ czyli też od Zbigniewa poduszczony/ dał sie słyßeć/ że ná dzierżawy Bolesławá Xiążęcia w niebytności onego/ y woynę Pomorską zátrudnionego/ miał vderzyć. Wahał sie ná ten czas Bolesław radami swemi/ wątpiąc ieśliż wprzod nad Pomorzány zemścić sie/ czyli Czeskie zamysły zcofnąć słußnieyßa. Tu ßło o zdrowie y máietności wielu/ owdzie zaś gniew y żal sprawiedliwy/ serce známienite porußał/ obawiaiące sie áby cierpliwością iego zbeßtwiony/ więtßey śmiałości nie zawżął/ nieprzyiáciel. Jednák zá nadćiągnieniem Ruśi y Węgier/ obiedwie woyne koná vmyślił. Záczym Skárbimierzowi z iedną częścią woyská/ wyćiągnąć ná Pomorzány każe: á sam z ostátkiem ludźi ku lásowi Hercyńskiemu/ ktory Czechy kończy/ dla zaiáchánia nieprzyiáćielowi/ pospießa. Ale ći wyrozumiawßy nástąpienie Bolesłá wá krolá vćihli: á onemu też nie zdáło sie woiować ich tym czásem. Skarbimirz zaśie popustoßywßy według rostkázánia máietności Pomorskie/ gdy żaden przećiw

Swátopełk álbo Swatoplug Xiąże Czeskie.

Maßtwo y niebespieczeństwo Bolesłáwá Xiążećiá.

Skárbimierzokrá pozbył.

Senat strofuie Bolesłáwá Xiąże.

Ziemia Pomorska splondrowáli Polacy.

niemu nie wyćiągał/ woysko kozyściami spanoßone odwiodł. Wzmianką o Węgrach natknioną/ vpomina nas/ tych rzeczy ktore w ich dźiełach znáydziemy/ mie miáć. Piße oni/ iakoby Alm syn krola Gieysy/ obawiaiąc sie bráta Kolomana/ ktoremu Alm krolestwo sobie przez stryiá Ládysławá oddáne/ dobrowolnie był puścił/ do Polski vstąpić miał. Skąd potym od Polakow roku zbawienia losu wątpliwego nie pokußáiąc/ Polaki rospuścił. Náßy wzmianki żadney o záciągu w tych czásiech Polakow do Węgier nie czynią: owßem powiadáią/ że Węgrowie przećiwko Pomorzánom pomocy náßym dodawáli: Podobna tedy przybyło corką Swientosławą: tegoż też y z brátem Zbigniewem/ za spráwą Swientopełka Kuiowskiego Xiążęcia do ktorego vßedł był Zbigniew/ poiednał sie Bolesław. A drugiego zaś roku gwałtownieyßą mocą ná Kaßuby y Pomorzany woynę podniosł. Już oni ßkodliwe rozruchy sobie omierźiwßy/ y vstáwiecznym gruntow swych pustoßeniem vtrápieni będąc/ poddáć sie zamyślali/ tylko (iáko) swowolnieyßy/ y drugich od przedśiewźięcia odwodźili. Wßyßkę tedy náste/ vmysłow ich doświadcza/ ieśliby biała z nich/ ktora pokoy/ czyli czerwoną/ ktora woynę y zgubę im przynieść miáłá/ obrać sobie woleli. Hárdźie za tarcze obiedwie vięwßy odpowiadáią: *Krwią Polakow czerwoną y znyćieśtwá y pokoiu białego, náby wáć odważamy.* Tedy Bolesław przy śćiánách Białogrodzkich/ tabor rzućiwßy/ winnice zniozßy/ á bąßty iák nayprędzey wystáwiwßy/ wßytką mocą miástá dobywa. Vderzą w mur bárániem: sam Xiąże niepámiętny niebespieczeństwá w pułkách przednich vwiia sie: gdźie áni go gęstwá strzał y oścepow z ręki nieprzyiáćielskiey lecących/ áni mizerny poboy Polakow wkrąg niego pádáiących/ vstráßyć y hámować od tego może/ áby do wyłámánia brony mieyskiey sam wßytkim przywodźcą bydź nie miał. Ták wżdy okrutnym gwałtem Polakow od párkánow y bąßt odgromieni nieprzyiáćiele: á naßy tym wolniey y bespieczniey brony wyłámawßy/ á tych ktorzy weßćia w sámych drzwiách bronili pobiwßy/ álbo wypchnąwßy/ do miástá chorągwie wniosßą. Tátym Białogrodzánie orężá złożywßy/ łáski v zwyćiężce y miłosierdźia pokornie skwierczą. Odpuśćić Bolesław bezbronnym każe: á ná odwrot krzyknąwßy/ pálić miásto żołnierstwu y ßárpáć broni: potym zwoławßy y vstrosowawßy vrząd Mieyścki z pospolstwem/ zwyćiężonym przebacza. To zwycięstwo y w zwycięstwie pomiárkowáne záżyte/ iáko skoro dośło Golberki/ Kámienia/ Wolinia/ (przed tym Julinem było/ miástem wskłády towarow známienitym/ dźiś miásteczkiem mieszczańskim ieśt) Kosseliná/ y kilku nád to miást Kaßubskich y Pomorskich/ ták wßytkie z nich dobrowolnie w moc Bolesłáwá Xiążęcia przyßły. Czarnkowá tylko bąßty wystáwiwßy wielką mocą dobywano/ gdy w tym Bolesław na grámce Czeskie wypáda: wßákże náostátek pod sámę Jesień/ ná zwrocenie sie onego/ przez podánie wźięte/ y Gniewomirzowi onegoż miástá Panu oddáne/ było: gdyż ten wiárę Chrześćiáńską/ ktorey Pomorzánie ieszcze nie trzymali/ przez Bolesławá ochrzczony przyiął: á Bolesławowi/ y zaraz wßytkim potomnym krolom y Xiążętom Polskim hołdować poprzyśiągł. A co sie o wyiechánu Bolesławowym na grámce Czeskie wspomniało/ tedy to ták rozumieć mamy. Kozle Miásteczko nad Odrą rzeką posádzone/ y do zábromienia Czeskich álbo Morawskich náiázdow známienićie spośobne/ spálono było. Domnieiawał sie Bolesław/ że Czechowie zdrádą swą/ pożogę one sprawili/ y że ono mieysce sámi według swey myśli co rychley pobudowáć y wárunkiem osádźić/ ieśliby im przybywßy nie przeßkodźił/ mieli. Woyská iednák ktore wiodł do Pomorzan/ długą drogą/ y vstáwiczną prácą strudzonego/ z sobą wyćiągáć y nowym trudem/ nie skończywßy woyny Pruskiey/ mordowáć mechćiał. A ták bráta Zbigniewá o pomoc/ z ktorąby dla odnowienia Kozła mogł isdź/ vżywał. Wßákże ten mierzkąc żądániu nie dogodźił/ ale też posły bratnie hardą y potwarzy pełną odpowiedźią złáiawßy/ zale-

Alm Krol Węgierski od Polakow prowádzony. Rok 1106.

Swiętosłáwá corká Bolesłáwowa.

Woyná Kaßubska y Pomorska.

Białogrod Pomorzánom wzięty

Ludzkość Bolesłáwá Xiążećiá.

Miást Kaßubskich y Pomorskich poddánie sie.

Czárnkow Bolesław odebrał.

Gniewomierz Chrześćiáninem został.

Wyiazd Bolesłáwow ná Slązko.

Miásto Kozle spalone y pobudowáne.

Vper Zbigniewow.

Zdrady Zbignie wowe.

dwie nie potłuki. Krásował sie o to / iákoż y słuſznа byłá / Bolesław: záczym z crochą Woluntaryuſſow drogę w małym czásie odprawiwſſy / máſteczko Kożle pobudowawſſy / y wnet potym Czármkow odebrawſſy / iż zimá nádchodźiłá / rospuśćił żołnierzá. Wrociwſſy ſie do Polſki / záraz przed Senatem krzywdy / potwarzy / y zdrády / ktore od Zbigniewá odnośił przekłáda: wiedźiano nań / że przećiwko wſſytkich podobániu (gdyż pod przyśiegá brácia rzekli ſobie byli / że ieden bez drugiego z mkim ſtánowić przymierzá nie mogł / owſſem ſpolny v nich przyiaćiel / ſpolny y nieprzyiaćiel miał bydź) ſprzągł ſie był z Pomorzány: wiedźiano że do nich czeſte poſły y vpominki przeſyłał / y ſám ie od nich ná przemiány bierał: wiedźiano iż więźnie / ieſli mu ktorego trafunkiem z dźierżáwy iego záwźięto / záwſſe dobrowolnie wypuſczone miał. Dowodzono nań świádectwy / pokázowano y liſty v poſłáncow przeiete / Czechom y Pomorzánom należące: ktore piſmá narody pomienione ná Bolesłáwá buntowały / á śiołá pokryte / ná gárdło Bolesłáwowe ſporządzone ábo wynáleźione / ziáwiáły. Tám Senat przerywczym głoſem / cześćią pomienione wyſtępki iego ßerzy / y cześćią inſſe o ktorych ſtyßał / ábo ſám poślákował / w pośrzodek Rády społeczney wnośi. Zdánie wſſytkich / áby dłużey nie ćierpieć dźiwá tákiego: lecz go orężem konáć / y ábo z poyśrzodku zmieść / ábo wiere wypędźić iáwnego nieprzyiaćiełá: ktory tym ieſt głowniey ßy / że máſkárą przyiáźni y życzliwośći pokryty / nozowy chytrze wywiera. To gdy wyrozumiał Zbigniew / zwątpiwſſy w rzeczách ſwych / wolał dobrośći á miłośierdźia brátniego / ktorego dobrze y wielce był wiádom / záżyć / á niżeli śiły y potęgi iego / wſſytkiey Polſki zdániem wſpieráiącey ſie / z niebeſpieczeńſtwem doznawáć: á mianowićie / że y v ſwych własnych przyiaźń był vtrácił. W Czechách záśie y Pomorzánech máłą nádźieię pokłádał: ábowiem Bolesław pokoy iuż był z Czechámi záwárł / á Pomorzány záś zhołdował. A tęż om ná ten czás woynámi iáko bácze od Sáſow / gránice Márgrábſtwá Brándeburſkiego rozßerzáiących / y od Duńczykow / rozerwáni byli. A ták Zbigniew / przez Báldwiná Krákowſkiego Biſkupá / y przez Jároſłáwiá Xiąże Ruſkie / iáko Gállus piße / odpuſczenie ſobie y Mazowße / inßych dźierżaw ſwych Bolesłáwowi vſtąpiwſſy / wyiednał: á ná potym z podwłádze iego / mgdy nie wykráczáć / pod przyśięgą obiecał. Tegoż czásu gárść mieiáka Pomorzánow / lub to dla zdobyczy náiazd vczyniłá / lub też w iedno śiołá ſwe zwárßy / iák ná pewną rzecz do wśi Spycymierzá z nieobaczká wtárgnęłá. Ziechał tám był / práwie pod ten czás / w máluczkim duchownych poczćie Marćin Arcybiſkup Gnieźnieńſki / vczćiwy y pokorny ſtárußek. Tenu boiaźń ná początku záraz przyßćia y rozruchu nieprzyiaćielſkiego / rády y dużości dodawßy / miedźy pietrowaniem kośćielnym przypáść y zákryć ſie kázáłá: ſłudzy záśie iego / y kśięża z nim będący rozpierzchnąwßy ſie / cześćią vßli / á cześćią w vćiekániu w ręce nieprzyiaćielſkie przyßli. Był miedźy temi Archidyákon Gnieźnieńſki. Tego Pomorzánie / że to y kápłanem / y kośtownie vbránym / ktemu twarzy ſpámiáley / y wßyſtek poczeſnym był / Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim bydź rozumieiąc / kośćioł co prędzey wylupiwßy / zſobą odwiedli. Powiedáią / że wßytkie Pomorzány do domu náwrocone / ktozy ſie iedno Archidyákoną / y naczymia kośćielnego dotykáli / z żonámi / z dźiećmi / z powinnemi / nawet z czeládźią domową káduć okruteny popadißy / o ściány y o kánienie kołátał / á niektozy oßálawßy cześćią ſámi wzaiem ſie zabúáli / cześćią páznokty y zębámi ſámych ſiebie tárgali. Tym tedy ſtrániem okrutnym przeſtráßeni Pomorzánie / vważywßy przyczynę dopuſczenia Bożego / wnet Archidyákona z náczyniem świeconym / y ze wßytkim ſprzętem kośćielnym do kupy zebránym / odſyłáią. Co wßytko / iż zá modlitwą pobożnego y świątobliwego Arcybiſkupá / Pan Bog dopuśćić raczył / rozumieny. Przydaie Dlugoß z Wincentym / że od czáſu onego Pomorzanie wiárę Chrześćiáńſką przyieli. Poświádcza im tego Woyćiech Kránćy / piſąc że zá ſtárániem Bolesłáwá náßego / Pomorzánie Chrześćiány oſtáli / áczći trochę poźniey. Do tego ſie y to ściąga / co Hilmold Słowiáńſkich ſpráw / ktore wieku iego działy ſie / piſárz / przed lat cztyrema ſty do pámięći podał: to ieſt / że Otto Biſkup Babenberſki / za wezwániem / y pomocą Bolesłáwá Polſkiego Xiążęcia / Pomorzány

Dobroć Bolesłáwowa przećiwſle záſłużonemu brátu.

Spycymierz Wieś pomorzánie zlupieli.

Archidyákoná Gnieźnieńſkiego Pomorzánie poimáli.

Swiątokrzyſkie krzyżow káránie.

Pomorzánie wiárę Chrystuſowe przyieli. Alber: Crant: lib: 3 cap: 28. Vandalia.

miedzy Odrą a Polſką leżące / z Xiążęciem Worczyſławem nawrocić miał do Páná. Wſpomina też Wawrzyniec Suryuß (tego hiſtorya kośćielna nie dawno na świat poßła) z ſtárego iákiegoś / y nie pomienionego piſárzá doßedłßy / iákoby tenże Otton Szwab / młodźiencem ieſcze w Polſce pielgrzymował / y ßkołę wznowił: a potym od Bolesłáwá do dworu záciągniony / ięzyká Polſkiego poczęśći przeiął: ná oſtátek za łáſką Henryká Cesárzá / ná Biſkupſtwo Babenberſkie wyſádzony był. Ták ten pobożnośćią / y życia świątobliwośćią známienity / pewnie że mogł Pomorzánom / do wiáry Chrześćiáńſkiey znáczne dopomoc. Wprawdźieć om dobrze przedtym / z inßymi tey krainy Słowiákámi / ktorych Krántzyus Wandalámi zowie / wiárę Chrystuſową przyieli byli / częśćią od Niemcow / á częśćią od Polákow / gwáłtem y orężne przyćiągnieni: wßákże znowu do niezbożności dawney raz y drugi wracali ſie. Po woynie Pomorſkiey náſtąpiwßy Czeſká / w Niemiecką Polákі wprawiła: á to z tey przyczyny. Henryká czwártego Cesárzá poimawßy / do więźnienia wrzuciwßy / á potym vtrapieniem ſerdecznym / y frásunkiem ſtrawiwßy / iuż beſpiecznie Henryk ſyn iego / wodzą Máyeſtátu Cesárſkiego kierował: podnośił woynę ná Węgry / o hámowánie / y o czynienie gwáłtu żołnierzom / ktozyż że wßytkiego Chrześćiáńſtwá / ná woynę Azyátycką / przećiwko Turkom y Sárácenom / y dla odebránia więźnego Jeruzálem / y grobu Bożego / zćiągáiąc ſie / źiemie Węgierſką przechodźili / y Álmá wygnánca / brátá krolá Kolomána ná ſtolicę prowádźili. Ná te woynę wiódł w ſwym woyſku Cesárz Czechy záćiągnione / iáko to przyiáćioły y hołdownikі páńſtwá Rzymſkiego. Ták ſrogiey woyny máchiną vſtráßony krol Węgierſki Koloman ſyn Giezy / po ſtrymu ſwym Ládyſłáwie / ná ſtolicy oſádzony / Bolesłáwá o ſpolne vżywał namowy. Dawßy czás y mieyſce / zieżdżáią ſie Xiążętá w źiemi Spiſkiey: támże w przyiaźń miedzy ſobą záchodzą: ſpolne przyiáćioły / ſpolne y nieprzyiácioły / mieć ſobie przyrzekáią: pokoy áby tym trwálßy / y wieczny przebywał / nowem ſpowinowaceniem wárunq. Abowiem Koloman / corkę Bolesłáwá Xiążęcia Judythę / zá Stephaná ſyná ſtárßego záreczył: Powiát Spiſki / ná ten czás w dźierżawie Polſkiey będący / w posągu obiąwßy. Iuż Henryk Cesárz z woyſkiem doſyć walnym przeciwko Węgrom / Álmá brátá młodßego krolá Kolomána zſobą prowádząc / wyćiągał. Co iż ſie działo / przed pięćią lat tych / ktore Bonfinius vmyká / z wielu piſárzow / y dowodow pokázać ſie może. Tám Bolesław Węgrom / według vmowy pomoc wyprawiwßy / ſám z inßym też nie podłym woyſkiem / do źiemie Czeſkiey wtárgnął: maiąc zſobą w towárzyſtwie Borywoiá / y Sobieſłáwá brácia ſtryiecznę Swątopełká Xiążęcia Czeſkiego / á ſioſtry krolá Kolománá ſyny / wygnánce. Aczći Wáclaw Hágiek ták coś porozumniewa / iákoby ſám Bolesław nie miał bydź przy tey woynie. Zlećił był Swątopełk ná woynę Węgierſką za Henrykiem z ludem posiłkowym wyieżdżáiąc / Waſkonowi / y Mutynie Rádnym Pánom / opiekę y rządy wßyſtkiego Xięſtwá Czeſkiego. Ci tedy przećiwko Bolesłáwowi ná gránice Czeſkie przychodzącemu / z ludem ſwym wypadßy / bitwę dáią: ále porażem do Prági vchodzą. A Polák wielką częśćią ziemie Czeſkiey ſpuſtoßywßy / máſteczek kilká wźiąwßy y wylupiwßy / nieoßácowáną zdobyczą zpánoßony / odwrot ku domowi vczynił. Zaczym Swątopełk o domowym poſtyßawßy nebeſpieczeńſtwie / y zaledwie v Cesárzá ßemrzącego / y ná ten czásze záraz Polákom przegrażáiącego / wyiednawßy ſobie odeßćie gleytowne / ná prędce do Czech z ludem ſwym odwráca. Tám nie maiąc ſpośobności zemśćić ſie ná Polákách / gniew ná ſwoich obráca: iákoby zá ich zdrádą / y porozumieniem / páńſtwo iego ſpuſtoßone bydź miało. Wnet Waſkon ieden z tych / ktorym Xiąże odieżdżaiąc Xięſtwo był poruczył / ná Kollegę ſwego winę wßyſtkę obálá. Jákoż nie vßło podobieńſtwá / gdyż Mutyná Kollegá pomieniony / z Fámiliey Rawitow ábo Warßawicow Polákom záwße przychylnieyßey / poßedł był. Przetoż ten ze dwiema ſyny / z kilką inßych co przednieyßych Rawitow / y z máluczkiemi ich ſynáczkámi / z roſkázáma Xiążęcego ná ſąd przypozwány / głowne káránie podiął. A oſtátek teyże fámiliey táiemnie vmknąwßy / do Polſki przemośło ſie. W Węgrzech záś nic známienitego nie ſprawili ná-

Henryká plotego wypráwá przećiwko Węgrom.

Bolesław z Kolomanem Krolem w przymierze y ſpowinowácenie wſtępuie.

Ziemia Czeſka plondruią Polácy.

Rawitow wyniſzczenie w Czechách y przeniesienie ſie do Polſki.

ßy/ gdyż z Cesárzem y Almem brátem przyiaćielsko porownawßy sie/ Koloman żołnierza Polskiego záraz rozpuścił. Wrácáiącego sie z Czech Bolesłáwá/ dwie przeciwne y przykre rzeczy záßły: Abowiem Zbisłáwa małżonká iego/ śmiertelnego żywotá ostradáłá. Pomorzánie do tego ábo Káßubowie/lub to zá powodem lub zá rátunkiem y pomocą Gniewomirzá/ ná Czarnkowie páná/ Vßćie zamek przez poddánie obieli: obrone/ ktora ná zamku onym ostáwiona byłá/ wymyślnym vdániem y vpewnieniem iey o śmierći Bolesłáwa Xiążećiá/ iákoby go Czechowie porázili/ poimali/ y Henrykowi Cesárzowi w moc oddáli/ ośukawßy. A ták Bolesław rzeczy wßytkie inße odłogiem ná ten czás puściwßy/ prosto z rozpráwy Czeskiey/ do Pomozan dálekiemi bárzo drogámi z ludem niewielkim/ lecz pożądnym pośpießa: ostátek żołnierzá do domow posyła/ áby zdobycz Czeską złożywßy/ ná gránice Pomorskie co przedzdey do nieg nádciągał. Wßákże nie czekáiąc ázby było támto woysko náścignęło/ z trochą ludźi onych ták iáko był przyßedł/ porywczym wtárgnieniem/ ludźie zábiiáiąc/ wśi páląc/ źiemie nieprzyiaćielską puśtoßy. Nie áby ták krzywd swoich dochodźić pragnął/ále raczey aby sie im był dobrze zdrowym/ żywym/ y nieodwłoczną zapłatą karáć przemiewierzonych gotowym/ ozwał. Potym gdy wßystko ściągnęło sie woysko/ Wieluniá dobywa: gdyż to miásto Gniewomirzá przyiąwßy do siebie odpádło/ y nie ták dużym wárunkiem iáko Vßćie/ zmocnione było: wiec też y zimá nádchodźiłá. Był w woysku z brátem Bolesłáwem Zbigniew/ ále z nieprzyiaćioły/ ktorych grono iákieś zebráwßy sie/ pogody do vderzenia ná náßych vpátrowáło/ przestawał: tym on przez posły o rádách y wßytkich zamysłách brátersłich potáiemnie znáć dawał: á do wydánia y zágubienia brátá/ ná wczesną chwile dybał. Nocy tedy iednej kryiomką wykrádßy sie z obozu/ rádźi Pomorzánom/ áby zá powodem iego ná tabor Polski vderzyli: pokázuiąc/ że łátwie bárzo chociaż to máłemu ludowi ich/ wielu nie spodźiewáiących sie/ y nie gotowych potłumić. Vsłuchali Pomozánie. Trafunkiem ná ten czás obieżdżał Bolesław straż y wárte nocną: co częstokroć zwykł był czynić. Ten zrozumiawßy rzeczy/ wnet ná nieprzyiacioły do taboru z rozruchem y trzaskiem wpadáiące tylko z sámą strażą vderzy/ inßemu rycerstwu nagłą sprawą strwożonemu/ krzyknąwßy ná nie/ sercá dodáie. Polekli sie w tym nieprzyiaćiele/ rozumieiąc sie bydź ná zásádzki przywiedźionych: záczym iedni giną/ drudzy w ręce żywo wpadáią/ á trzecich bárzo máło pod zasłoną nocy ćiemney vchodźi. Poimano Zbigniewá/ á ßyßak z twarzy złupiwßy osobę poznano/ przed Bolesłáwá przywiedźiono/ y do poránku w całe záchować kázano. Rozświećił dźień: wnośi w tym sprawe Bolesław w rádę żołnierską. Tám ieden nád drugiego strášliwße przeciw Zbigniewowi podáią wyroki: ále ze wßech nastrášliwßy wynáydzie Sieciech Woiewodá Krakowski/ z wygnánia iuż przywrocony. Ten surowo bárzo ná vrodzenie/ obyczáie/ niewdźięczność/ niepobożność/ y ná zdrádę iego náśtępuie: wylicza y ßerzy/ coby ten oycu namilßemu/ co brátu ßlachetnemu/ coby náostátek oyczyźnie dobrze sobie zasłużoney zadźiałał: dokłádáiąc/ że żadnego nie máß káránia/ ná ktoreby zły człowiek nie zarobił: záczym páznokty y zębami/ gdyby żelázá nie ostáło/ godźien áby był od pospolstwá tárgány: przy tym Bolesłáwá z wielkiey á ßkodliwey ták sobie iáko Rzeczypospolitey łáskáwego/ y dobroći strofuie. Przywiedźiony w poyrzodek Zbigniew/ á do sprawy dánia o sobie przypuszczony/ gdy sie wykręćić nie mogł/ y iáwną niecnotą był przekonány/ nie ná gárdło iednák/ iáko wßyscy rozumieli/ ále tylko ná wygnanie od brata łáskawego skázány będąc/ do źiemie Czeskiey vstąpił. A mieszcźánie w tym Wieluńscy/ będąc straży y vstáwiczną prácą bromienia zamku zwątleni/ rospáczywßy w rátunkách swych bromy otwarzáią/ y zamek w moc poddáią. Gdźie wßedßy żołnierze/ czeskim rebellizowániem y nieuleczonym przemiewierzeniem porußeni/ ná wßelki rodzay ludzki/ nie folguiąc áni płći/ áni látom/ áni żadnemu stanowi/ z morderstwem oburzyli sie: nic nie słuchaiąc Bolesłáwá wołaiącego áby zwyćiężonym przebaczyć. Gniewomirzowi/ żywo do krolá go przywiodßy/ głowę kiymi ná drobne kąski potłukli/ y ták ten słußne odmost zdrády swey karáme. Bolesław potym nie mogąc przez źimę nic sposobnie sprawować/

odwrocił

Pomorzánie Vßćie Zamek wźięli.

Woyná Pomorska.

Wieluniá doby wáią.

Zdrádá Zbignie wowá.

Pomorzánie od Bolesłáwá pogromieni.

Zbigniew poimany.

Zbigniewá sądzą.

Zbigniew wygnáńcem.

Wieluń wyłupiony.

Gniewomierzowi w drobne kąski głowa potłuczono.

odwrocił/ y rozpuścił żołnierzá. Wspomina Gallus/ iákoby też y źimie do Prus miał wtargnąć Bolesław: gdy ieziorá y bágnistá lodem ściąwßy sie śnádnieyßy mu przystęp/ á niż zwykł inßych czásow w támtych kráiách bywáć/ czynił. Gdźie mieczem y ogniem grunty splondrowawßy/ wielką trzodę ludźi y dobytká odegnał/ krom wßelkiey przeßkody/ zabrony/ y vtarczki. Roku drugiego/ to iest 1109. woyná Niemiecka nástąpiła/ ktora áczkolwiek nie długo zabawiáłá/ wßákże szczęśliwy skutek y sławę známienitą Bolesłáwowi Xiążęciu/ y wßystkim przymiotá Polákom. Tey tá była przyczyná. Niechętnym będąc sám przez sie Henryk Cesarz Polákom/ iż oni Węgrom ná pomoc ludźi byli posłáli/ źiemie Czeską plondrowáli/ y tym sámym żołnierzá Czeskiego pozbáwili go/ ieszcze bárźiey od Czechow przeciwko Polákom bywał podusczány. Dokuczał mu w tey mierze y Zbigniew wygnániec. Jákoż był tey nádźieie pełen Cesarz/ że przez Zbigniewá wßystkę Polskę miał opánować. Vpewniał go ábowiem Zbigniew/ że ná pierwßym záraz wstępie/ mieli sie poddáwáć Polacy. Tedy pierwßego záraz po woynie Węgierskiey látá/ z ogromnym woyskiem y że wßytką mocą Rzeße Niemieckiey y Czeskiey/ do Polski/ ktora z Sásámi y Turzyngámi o gránice leży/ á tych czásow Márgrábstwem Brándeburskim y Slązkim zowie sie/ wstępuie. Lubuß zamek y miásto/ gdźie teraz stolicá Biskupstwá iest/ w dźierżáwách Arcybiskupstwá Gniezmieńskiego/ wźiąwßy/ Brándeburskiemu go Arcybiskupowi/ iáko niektorzy rozumieią/ dárował. Potym Bithomiá/ w tymże tám kráiu miásta leżącego/ gdyż inßa iest Bithomia miedzy Opolem á Krákowem/ dobywáć pokußa. Lecz z tamtąd od Polakow serdecznie z miásta wypadáiących odgromiony vcięzáć począł/ że sie mu nádźieia iego y obietnice Zbigniewowe nádáwáć niechćiały: záczym poniechawßy y ná inßy czas záchowawßy Bithomią/ daley w źiemie záchodźi: Reczym w tym miásteczko bierze/ á z támtąd ku Glogowu obráca. Postał iuż tám był Bolesław część woyská przed sobą dla bromienia przeprawy przez rzekę Odre nieprzyiacielowi/ á sam oczekawał ná Węgierskie y Ruskie posiłki: wßákże Cesarz mieysce brodźiste nie opodal Glogowá wymácawßy/ woysko przez rzekę przewodźi dniá 24. Sierpnia: gdźie ludźie náße daley zá Odrą stanowiską máiące zásłoczył: ktorych áż niewiele w polu sie bawiących poimał/ chłopow iednák á dobytká wielką rzecz zágarnął. Ostátek żołnierzá część do miásta vßło/ á część po mieyscách rożnych rozbiegło sie. Wielką zátym mocą dobywa Cesarz miásta/ ludnego czásow onych/ ále nie obwárowánego. Tám mieszcźánie obawiáiąc sie/ áby przez gwałt miásta dobywßy Cesarz/ onych ná zgubę ostáteczną nie podał/ przymierze do pięći dni biorą: przez ktore ieśliby im pomocy nie dano/ poddáć sie obiecuią: á dla pewnieyßego wárunku/ sýny co przednieyßych mieszcźan w zakłádźie podáią: sámi w tym do Xiążęcia Bolesłáwá wyprawuiąc/ w iáko wielkim niebespieczeństwie byłoby miásto/ y iákim sposobem z nieprzyiacioły postąpili/ przekłádáią. Pochwala Xiąże rádę/ y stáwić sie im ná pomoc prędko obiecuie: wßákże ieśliby ná czás z nieprzyiacielem postánowiony nie przybył/ wytrzymywáć przećie gwałt nieprzyiaćielski każe. Czego ieśliby nie vczynili/ wymieszcze ich po vśtąpieniu Cesárskim poprzysięga: rádząc áby ná zakłádźie ráczey onym/ á niżeli ná wygubieniu wßystkich śiebie/ ßkodować woleli. Ważyła v Glogowian wiecey wiárá y zwierzchność Xiążęca/ á niżeli miłość własnych dźieći swych. Przetoż dwoma dniámi przed wyßściem czásu przymierza/ przećiwko mocy nieprzyiaćielskiej we wßelakie sie dostátki opátrują: bášty zbite/ y nádwątlone párkány náprawuią: kámieni y pocisków rozmáitych ná bášty/ iáko naywiecey znoßą. Nástąpi dźień piąty: Cesarz mieszcźány/ áby według obietnice poddáli sie/ vpomina: lecz gdy serca odmienne widźi/ rozgniewány ze wßech stron miásta dobywa: sýny ich w zakłádźie v śiebie będące/ do okrywek przywiązáć/ y twarzámi ku miáśtu blisko párkánow obrocić każe: chcąc áby mieszcźánie nade krwią dźieći swych miłosierdźie máiąc/ ostrożnie z blankow rzucáli/ y tym sámym snadnieyßy przystęp pod ściány żołnierzowi czynili. Są tedy okrywki tárcice spoione/ ktoremi żołnierze do śturmu idący/ od pocisków zasłaniać sie wiec zwykli. A wßákże mieszcźáne/ wßytkie strzały/ pociski/ y oręża/ nie folguiąc áni dźieciom własnym/ wyrzu-

Wtárgnienie Polakow do Pomorzan.

Rok 1109.

Woyná Niemiecka.

Lubuß wźięty y Arcybiskupowi Márdeburskiemu dárowany.

Bithomiá dobywáią.

Reczyn miásteczko.

Glogow w dobywaniu mężnie sie broni.

Wiárá y státeczność Glogowiánow.

Okrywki co są

cáią ná nieprzyiácioły: á ktoszy pod miáſto bliżey podchodźili / lub po drábinach na blanki ſie wdzierali / tych żerdźiami ſpychaią / kámieńmi tłumią / ſmołą gorącą y wrzącym wćropem leią / y zwierzchu ná żyłe ſtracáią. W tym Ceſárz / lub vporowi / lub ſtatecznośći Głogowianow / nie mogąc ſie wydźiwić / ran ktemu y niebeſpieczeńſtwa ludźi ſwych licząc / odwrot vczynić każe. A tak dnia onego / y niektorych potym inſzych / prożno dobywánia pokuſſał. A potym ani chćiał ludźi ſwoich w takie niebeſpieczeńſtwo podáwáć. Abowiem wielu bárzo mężow dobrych / Bawárzynow / Saſow / y Czechow / iednym ſturmem onym vromił. Acźći Bawárſkie y Saſkie trupy do domow wźdy odeſłał / ále Czechowie ná polach Głogowſkich pochowáni zoſtali. Nie vſtąpił iednák od oblężenia Ceſárz. A zatym też Boleſławowi oczekáwane nadćiągnęły poſiłki: ktorym bitwy wſtępney / chociáż ią wymagał ná nim iego żołnierz / nie daiąc / z kątow y záſádzek / woyſká ich vrywał: ktoszy na paſzę lub też dla inſzey potrzeby iákiey z obozu wyieżdżáli / tych przez podeſłane żołnierze imał / ábo też zábijał: częſtokroć nocy pochmurney z wrzáſkiem y trąb krzykiem / pod tábor nieprzyiácielſki wpadał: ſtráż ábo wiec mordował / ábo z ſtanowiſka ſwego rozgrániał: podczás y we dnie / lub to ná obiedwuiących / lub też ná ſpoczywáiących / z wielkim okrzykiem vderzał: ſkąd zá ſobą gonącym vſtępował / do táboru zaś odwrácáiących ná przemiany vganiał: żárłkość koni ſwych / á wálowitość nieprzyiacielſkich / y ćieſkość rynſztunkow ich ná wielkiey pomocy máiąc. Ták iż nieprzyiáćiołom ani do ſturmu / ani do ſporządzenia ſie / ani do wytchnienia / nie rozworu nie dawał. Pálił do tego wkrąg leżące wſi / ludem záſádzał przeiázdy / że bez kleſki ſwoich / ani czeladźi ná paſze wyprawiáć nie mogli / y dla żywności w dalſze dźierżawy záſyłáć musieli / y to częſtokroć wracáiącym ſie żywność odbiiano. Známieńcie ſprawámi temi ſłynął Boleſław w woyſku nieprzyiáćielſkim / ták iż nieprzyiáćiele wierſze ſkładaiąc / chwały y cnoty iego po wſzyſtkim opiewali táborze. Czego Ceſárz aż pod gárdłem zakázáć musiał: obawiaiąc ſie / áby te rzeczy boiáźnią y roſpáczą ſerca żołnierzom iego nie nádwątlały. Wątpliwe tedy ćierpiał vtrapienie / nie wiedząc ieſliż on obległ / czy go oblężono: odiachać też oblężenia nic nie ſprawiwſzy zá rzecz ſromotną / dłużey záś trwáć w tym mieyſcu za niebeſpieczną / poczytał: obawiaiąc ſie / aby zaś w tábor gdźie indźiey nie przemieſiony / głod y ſenne zmorzenia / przez częſte nabiegi Polakow / wdarſzy ſie / woyſká mu nie nadrażáły. Gwałtem tedy miáſta dobywáć zámyśla. A żeby w onym dobywániu iego / Polacy ná tábor nie vderzyli / Swątopełkowi to y iego Czechom poruczą. A pewnie przeſzkadzali Czechowie pomiędzy przedśięwźięciu naſzych / ták na ſtanowiſku onym / iáko y gdźie indźiey. Ale ſmierć Swątopełkowa / nie pomału ſerca naſzym dodáła / á nieprzyiáćiołom vięłá. Zábił go abowiem Jan Czeſta / ſłachćic Czeſki / wygnaniec: lub to namowámi y przenáśćiem Boleſława Krzyżáćia vwiedźiony / lub też żalem wygnánia własnego / y pościnánem krewnych ſwoich Kawitow wieży. Zábiwſzy Swątopełká / ná rączym koniu z oczu Czechom za ſobą goniącym / do Polakow viachał / y wielką nagrodą od Boleſława vraczony był. Przeráził przypádek ten okrutnie Ceſárzá / y wſzytko woyſko iego: á ták cała noc rozruchy y ſtráże nocne orężnie obchodzono w táborze / boiąc ſie / aby o co więtſzego w nocy nie kuſili ſie Polacy. Vpatrował abowiem Ceſárz / że ony iedną á śmiałą zbrodnią / nie miáłá ſie kontentować ieſcze odwagá Polſká. Názáiutrz vczyniwſzy nad ćiałem politowáme / Ceſárz chcąc chęći y ſerca Czechow przećiw ſobie zachowáć / dáie ná wolą aby ſobie zá Páná / kogo rozumieią / obrali. A oni pominąwſzy Henryká y Wáćłáwá: ktemu ſyny Swątopełkowe / y iegoż brátá ſtryiecznego Władyſłáwá / ktorego ieſcze przedtym ná mieyſce Swątopełká zá páná ſobie obrać popżyśiegli byli / vpośledźiwſzy / Ottonowi tegoż Stopełká brátu rodzonemu Márgrábi Morawſkiemu / w niebytności onegoż / pánowáć każą. V Ceſárzá zatym wolne odiazdu proſzą / chcąc ćiało prowadźić: y obawiaiąc ſie áby Borywoy y Sobieſław wygnańcy / ktorych powodem ábo przynámniey vcześnikámi śmierći brátniey rozumieli bydź / Kśięſtwá nie vbieżeli: Vpatrowali

Sposob woiowánia.

Swątopełk Kśiąże Czeſkie zdrádą zábity.

Ottón zá Kśiąże Czeſkie podány.

przytym

przytym y to / że Władyſław przedtym ná páńſtwo obrány / nie miał tak znáczney krzywdy záſypiáć. Jákoż to nie inaczey przypádło: Abowiem ná pierwſzą záraz wiádomość o śmierći brátá ſwego / ſtolicę páńſtwá Czeſkiego zaſtąpił Władyſław. A Ceſárzowi wprawdźie on odiazd żołnierzá Czeſkiego bárzo nie ſmákował / wſzákże wolał go im z chęći ſwey pozwolić / á niżby był ſám vpornie miał odiáchać. W tym Boleſław rozumieiąc / że Ceſárzowi nie zręczna woyná iuż ſie nádprzykrzyłá: ktemu iż nagle źimá náſtępuiąca vżytym poniekąd / y miękczeyſzym go vczynić miáłá / poſły do niego proſząc pokoiu / wyſyła. Podáie on te kondycye pokoiu: pierwſzą / áby Zbigniew do dźierżáw páńſtwá ſwego był przywrocony: á drugą / żeby Polacy páńſtwu Rzymſkiemu hołdowáli y podátki płáćili. Twárde kondicye zdały ſie bydź poſłom / y domyślali ſie że ich nie miał przyiąć Boleſław. Co poſtrzegſzy Henryk Ceſárz / ſkarb nieoſáćowány ktory miał / poſłom vkázuiąc / hárdźie doſyć y nádeto rzecze: *Ten vkroći Polaki.* Był ſtárſzy niedzy poſły Skárbek / tey ſámiliey ſłachćic / ktora herb ná kſztáłt tego W. wzgorę wywroconego nośi. Ten tedy Skárbek / głupią chełpliwość pokázuiąc Ceſárſką / ſygnet ktory ná pálcu nośił do ſkárbu Ceſárſkiego wrzuciwſzy / rzecze: *Złotá, Ceſárzu, przyrzućmy do złotá.* Zá ták dźielność dźiękuiąc Skárbkowi Ceſárz / iezykiem Niemieckim odpowie. *Hábdánk.* iákoby rzekł: *Bog zápłáć.* A z tądże herb domu tego Hábdánkiem zoſtał. Z ktorey ſámiliey Michał Grábiá máło potym / kláſztor Lubieńſki w wielkiey Polſcze záłożył y vbogáćił. Com ia tym chętniey przypomniał wiedząc / że z tegoż domu poſzedł Jan Choieńſki Krákowſki Biſkup á Kánclerz Koronny / mąż známienity / przedźiwnego dowćipu / wyſokiego vmyſłu / rády wielkiey / Juriſtá w náuce / y biegłości nieſpolity / przedkości w rzeczách czynnemu / y dźielności rządzki: w życiu / y ponoſzeniu ćiała / wyborny y ſkromny: w czáśiech pomiárkowány: ſtatecznośći záś / doſkonáłości / y wolności w bronieniu prawdy / á tłumieniu nieprawdy przewyborny: ktoremi cnotámi potężne / niektore y nieſpokoyne oſoby obráźiwſzy ná ſie / przez ſłe vdánie y obmowiſká onſch / że mniey był ludźiom / á niż miał bydź / przyiemny. Wſzákże krolowi Zygmuntowi ſtáremu / ktory Boſkim práwie był obdárzony rozſądkiem / ták był vkochánym / że wiec niektoszy zazdroſćiwi / y nieprzyiáćiele iego mawiali / iż go bárźiey nád ſyná miłuie. A ſnadź żyłby był ten y podźiśdźieſz ieſcze / by był pożytki ſwoie nad cnotę y nad Rzeczpoſp: miłował. Lecz przed lat oſmią przedką ſmiercią / z wielkim żalem náſzym / obumárł. Abowiem nas nie iáko opiekun / lecz iáko dobrodźiey y iák oćiec ſyny miłował / á o nas duchownych oſobie vſtáwnie przemyślał. Ale iuż do przedſiewźięcia podźmy. Do Boleſława wroćiwſzy ſie poſłowie / odpowiedź mu odnoſzą. Dźiwuie ſie ten dufności y nie vważnym kondicyom Ceſárſkim / ktory iákoby to iuż własny zwyćięzcą / tárźmo y vſtáwy ná zwyćiężonych wkłádał: nie vważaiąc iáko ieſcze komu / wątpliwa koſtką boiu krwáwego / pádnie. A ták pokoiu / ktorego vprośić nie mogł / dobiiáć ſie vmyślił. Záczym więtſzemi niżeli przedtym ſiłámi y nierzadko ſam przez ſie do odpárcia nocnych y dziennych náiázdow Polſkich: iuż mu od tąd drew / páſze / y żywności wſzelkiey doſiągáć / á nawet z táboru wychylić ſie / zábrániá. Ktorą nierolą będąc vćiśnieni Niemcy / y więtſzey ná potym obawiaiąc ſie / gdźie indźiey przenieść woynę zamyślili: chcąc wźdy mieyſcá odmiáną / y powietrzá zdrowſzego / ktemu páſze y żywności doſtátecznieyſzey záżyć. Z záraz ſpodźiewáli ſie náſzych zá iáką okázyą do boiu wſtępnego powábić. Opuśćiwſzy tedy oblężenie / głębiey do Polſki ku Wrocławiu z pod Głogowá w ſprawie rußyli woyſko. Przypada z tyłu / y vrywa pozádnych pułkow nieprzyiáćielſkich Boleſław: mieſza vſzę / przeſzkadzá drodze / ani mogłá oſtátecznych trochá wytrzymywáć Polákom: gdyż z bliſká kopiámi / z dáleká záś ſtrzałámi / rány y kleſkę w nieprzyiáćiołách czynili: ktorzy gdy chorągwie obrociwſzy / do bitwy ſie ſykną / to náſzy w rożną rozſypkę poſzedſzy / znowu przedśie ná nich w drogę ſwą ciągnących / ze ſtron wypádali. Prośili Krzyżáćia pełni dobrey nádźieie Polacy / áby z wiodł bitwę z nieprzyiácielem / obiecuiąc że im ſerca y ſił ná boy oworzyſty zſtáme: vtwierdzaiąc że pragną ná ſtańcu walney bitwy

śmiele

W
113

śmiele wßyscy/ zdrowie y gardła swe położyć: ktemu mieniąc za rzecz sromotną/ pátrzáć oczyma własnemi ná pustoßenie gruntow/ ná dobywanie zamkow y miast oyczyzny ßlachetney. Raze Bolesław zátrzymáć sie/ á ná wßytko bydź gotowym/ chcąc sám o tym záwiadowáć/ gdzieby czego potrzebá. W tym Cesárz/ z wielką pracą y kleską swoich/ záledwie ku Wrocławiu przyćiągnął. Jest około Wrocławia ßeroko rospostárta y pozorna rowniná/ mieysce Bolesławowi do stoczenia bitwy bárzo zdáło sie spośobne/ y bárźiey Polakom przez lekkość rynßtunkow/ żartkość koni/ y przez liczbę niemáłą iezdnego żołnierzá/ niż nieprzyiaćiołom służące. Tedy słowy krotkiemi żołnierzá posilaiąc rzecze: *Iuż czas nádeszedł Mężowie, o ktory mie długa chwila nálegáliście. Pámietaycież ná obietnice swoie, vważaycie, że tá bitwá zwierzchność, tá zdrowie, tá y wolność oyczyzny náßey w sobie zámknęłá: Mestwem wáßym oycow nie wydawaycie swoich: Gruntow spustoßonych, wśi popalonych, miast pobránych, y w niewolą záwźiętego rolniká, pomsta á gnáczna wetuycie: náostátek sławę przodkow wáßych, zwycięstwo y tryumph z Cesárzá y Páná wßytkiey źiemie odniosßy, przemagaycie obiáśnić.* To rzekßy/ wietßą mocą niż był zwykł przed tym/ z tylu y z bokow nieprzyiáćioły ßárpa. Obrocą ći zwykłym obyczáiem chorągwie/ dla odgromienia náßych. Wßákże náßy iuż sie nie rozkáźiwáli/ lecz co naprędzey pod chorągwie y do spráwy według rozkázánia nástępuiąc/ nád mniemánie nieprzyiáćielskie bitwę stoczyli Trwał boy od wschodu słońcá áż do południá/ y záprawdę zwycięstwo pochlebowáło Niemcom: odrázáli sie náßy konni od ich cießkich kirysow: gęstego zástępu ich knechtow przerwáć nie mogli/ lecz iák o mur iáki otrącáli sie/ z wietßą swoią niźli nieprzyiacielską ßkodą. A iuż rzędwiey Niemcy w zaiem nánośili chorągwie: chwiáli sie Polacy. Ale Bolesław każdą rzecz pilnie przeglądaiąc/ gdźie ktore mieysce náßych w wietßym niebespieczeństwie być widźiał/ przypadał: a nápominaiąc/ serca dodaiąc/ proßąc/ posiłki świeże rzucáiąc/ boiu krwáwego ponawiał. Aż náostátek rot kilká Slęskich w klin vßykowawßy/ y ná skrzydło mniey ścisnione przywiodłßy/ nagle poskoczyć miedzy pułki nieprzyiacielskie każe. Co gdy vczynili/ wnet ná przećiwne/ y niespodźiewáiące nieprzyiáćioły prędko nábiegáiąc/ pomagáią sobie náßy: mießáć sie w tym nieprzyiáciele poczną. A Polacy tym rzędwiey/ wzaiemnym porozumiewániem/ y krzykiem pobudzaiąc sie/ ná strwożone z obu stron náciekáią/ áni sie im rozwiesdź/ áni poprawić nie dáią. Potężniey ieszcze na czele opieráli sie Niemcy/ ále obaczywßy że pozádnie ich ßyki/ za nálegániem y poparćiem naßych vstępuią/ tył wßyscy podawßy co prędzey pierzchaią. A osobliwie sam Cesárz/ nie mogąc vćiekáiących żadną miarą do poprawy nawołáć. A iuż nie w boiu wątpliwym/ lecz między vćiekáiącym y sámych sie potrącáiącymi/ mordy w nich czyniąc/ vwiáli sie náßy: wiele śmiertelnych pobito/ więcey żywych pod władzą przyßło. Aczći tych Bolesław w poßánowaniu mieć/ y w dostátkách wßelkich záchować kázał. Pobito tám y naßych wiele/ dáleko przedsie więcey (co koniecznie ná lud goły/ ábo więc lekkim rynßtunkiem odźiany przyść musiáło) zrámionych. Pole/ ná ktorym bitwę zwodzono/ trupem okryte niezmierne poyźrzenie/ y okrutnie pátrzącym widowisko/ czynilo. Jednák wźdy naßych pozbierawßy pochowano: ále Niemcy bez pogrzebu drápieżą kármną psom/ á ptáßtwu na płácu legli. Zwáłdze mieysce ono/ iż ná nie niezliczona rzecz psow zbiegßy sie bespiecznego przechodu podróżnym bronitá/ Psiem polem Polacy/ bá y sámi Niemcy/ názwáli: przy tymże názwisku y podźiśdźień ieszcze wieś/ ná mieyscu onym posádzona/ obádwá ięzyki záchowuie: iest tedy tá wieś w mili od Wrocławia. A Mucyuß dobrze rozny skutek/ rożną y przyczynę tey woyny wspomina. Ták ábowiem pißę. Po Seymie Akwisgránskim/ drugiego záraz roku powtore zieżdżáią sie Xiążętá/ y Cesárz do Frankofordu: námawiáią woynę przećiwko Polakom/ iż im podatkow Cesárzowi powinnych odmawiáli/ krolá sobie obrali/ y sámß go koronowali: co ná ten czas wielką mosto żelżywość Cesárzowi. Przetoż on żołnierzá popisawßy przećiwko nim wyćiągá. Krol Polski ieszcze przed przyiázdem Cesárskim obożem leży: zwodzą potym kilká bitew/ z wielkiem krwie/ obudwu stron/ rozlániem: na ostátek wygrawa Cesárz/ wspárty ludem Niemieckim/ y

Mowá Bolesłáwá Xiążęcia do żołnierzow.

Bitwá Polakow z Niemcámi.

Zwycięstwo Bolesłáwowe z Henrykiem Cesárzem. Niemcy z Cesárzem znáźnie vćiekáli.

Psie pole.

potężno-

potężnością swoią. Zaczym Polacy/ do powinności przywiodßy/ y podatkow sobie/ względem nákładu woiennego/ podmożßy do oyczyzny odwráca. Ták tedy Mucyuß mily/ nie zgadzaiąc sie ani z Francuzem/ właśnie wiekow onych pisárzem/ ani z pomiárkowániem czásow tamtych. Abowiem nie na ten czás dopiero/ trolą sobie stworzyli Polacy: ale przed stem lat stworzonego/ trochę przed czásem woyny tey ostradali. Wßákże my przedsięwźięcie kończmy. Z ták známienitego/ aczći krwią swych nábytego/ zwycięstwá tryumphuiąc Bolesław/ iż źima nadchodźiła/ woysko rospuśći: posiłki záś Ruskiey Węgierskie/ podług zásług vdarowawßy/ na przystáwstwa rozesłał. Známienitßą tedy sławę zwycięstwo ono/ á mżeu inßę Bolesławowi y Polakom wßytkim/ v Niemcow zbudowało. A ták gdy Henryk Cesárz porázki swey chcąc wetować/ drugiego roku ná Polaki wybierał sie/ iuż mniey bydź ochoczego żołnierzá przećiw Polakom vznawał: ktemu trudności Włoskie nástąpiwßy/ od tákich zamysłow odciągały go. Gdyż obawiał sie/ aby po wyiśdźie iego do Włoch/ pogránicznej źiemie Niemieckiey nie pustoßyli Polacy. A nád to wiedźiał/ że mu wiele rycerstwá/ hetmanow dźielnych/ Pułkownikow/ Rotmistrzow/ y inßych woyskowych/ ktorychby mogł był ná wyprawę Włoskiey do wßytkiego potrzebnie zażyć/ Polacy w wieźiennu dźierżeli. A pragnął záprawdę z Bolesławem pokoiu: lecz dobrowolnie go v tych ßukáć/ ktorego pierwey domagaiącym sie sámże odmawiał/ przećiw przystoyności to bydź rozumieiąc/ przyiáciela spolnego náprawnie/ ktoryby Bolesława ták do tego przywiodł/ iákoby on pokoiu v Cesárzá prośić nie wzbraniał sie/ y aby mu chęć y wolą w tey mierze iego ßeroce przyobiecał. Przewiodł to ná sobie Bolesław/ że sám Cesárzowi w Babenberku mieście we Frankonicy leżącym/ w osobnym poczćie y orßáku stáwił sie. Nadiezdżáiącego bárzo vczćiwie Cesárz przyimnie. Támże dostátecznie námowiwßy sie z sobą/ á przyczyny mieznasek y nieprzyiáźni vmorzywßy/ pokoy między sobą stußnemi kondicyámi stánowią. Odnawiáią pierwßego Bolesłáwá z Ottonem trzećim Cesárzem/ dawne chęći y przymierza/ ktore záraz nowym spowinowáceniem/ y wiecznie trwáłą miedzy sobą/ y między potomkámi swemi/ przyiáźnią warnią y vtwierdzaią. Poymuie ábowiem Bolesław śiostrę Cesárską Adlejdę zá małżonkę/ á synowi zás swemu Władysławowi ieszcze nie zárostemu/ Krystynę corećzkę tegoż Cesárzá maluczką zarecza: wieźnie wßytkie vdarowawßy Cesárzowi przywráca/ á wzaiem od Cesárzá miástá przeßłą woynę sobie odiętę/ názad odbiera. Zaczym támże záraz powáżnym obrzędem/ y z wielką wßytkich rádośćią weśele wyżywßy/ y hoynie sie z obudwu stron kosztownem vpominkámi vdarowawßy/ ozdobnie do Polski zástęp ßlachty Niemieckiey/ ktory nowe małżonki prowádźił zsobą máiąc/ odieżdża. Aczkolwiek Radewik Fryzyneńczyk w kśięgách/ ktore o spráwách Fryderyká Cesárzá nápisał/ wspomina/ że Bolesław nie Krystynę Cesárską/ ále Giertrudę Márgrábie Rakuskiego Leopoldá corkę/ á Henryká Cesárzá wnuczkę/ zá Władysława zmowił. Po woynie Niemieckiey/ miechcąc Borywoy okázyey tey ktorą mu zginienie Swátopełká brátá iego/ y rosterki o Kśięstwo Czeskie Ottona z Władysławem przymosły/ ták opuśćić iákoby Kśięstwá/ z ktorego był od Swátopełká wyrzucony/ dochodźić nie miał/ vprośiwßy sobie v Bolesława pomocy/ ktemu panow niektorych/ y inßych ludźi iezdnych wiele/ ktorzy z swey chęći do mego sie vbiegáli/ zsobą zaciągnąwßy/ bez wielkiey trudności Prágę y Wizegrád/ głowę Kśięstwa Czeskiego do władze swey przywrocił. Wßákże wywábionego potym Cesárz dla wyrozumienia y rosparćia spráwy ich z Władysławem brátem/ ktory nie mogąc mu porownáć mocą pod Cesárzá był podpadł/ wsádzić do więźienia roskázał. A Władysław przedsie przy Kśięstwie Czeskim osiedźiał sie. Frásowliwy tedy o bezprawie Borywoiowi vczynione Bolesław Xiąże Polskie/ więc y brátá iego Sobiesławá przy nim z wygnánia báwiącego sie prośbámi wzrußony będąc/ záraz przyßłego roku pod czásem odiázdu Henryká Cesárzá do Rzymu dla koronacyey swoiey/ powiodł woysko ná Czechy: á wyprawiwßy wpzod posły/ o wypuszczenie Borywoiá więźnia prosi Władysława: y áby on

Bolesław Xiąże do Cesárzá iedźie y pokoiu prośi.

Pokoy y spowinowácenie między Henrykiem piątym Cesárzem á Bolesłáwem Kśięźćiem Polskim.

Borywoy od Cesárzá poimány.

Rok 1111. Wyprawá Polakow do Czech

Zwycięstwo Bolesława Xiążęcia z Czechow.

rozsądkowi iego dárował/pogodźić go z bratem o Xięstwo. Odmawia wßytkiego Władysław/ á Bolesławowi dać odpor gotuie. Zwątpiwßy tedy o pogodzenniu ich Polák/ kráine Czeską z te strone Elbu rzeki leżącą/ żelazem y ogniem splondrował: Czechá dźierżaw swych bronięcego/nad rzeką Cydlina dawßy mu bitwę/ poraził/ w tył obrocił/ á potym z okwitą korzyścia y łupieżą/czasowi rocznemu folgując/ do Polski odwrocił. Abowiem około dnia ßostego Październiká/ potykali sie. Pißę Długosz/ iákoby Polacy pogromieni z łupu odarci/ á z nimi spolnie Sobiesław w ramie zaciety/ z Czech w dochwytke vßłapić mieli. Ale záprawdę kiedyby to było/ tedy ani Władysław szczęście maiąc po sobie/ nie daiby był tak łatwie do pogodzenia/y do przywrocenia na państwo brata swego Sobiesława przywiesdź sie/ ani też Bolesław boiem przeciwnym nadwątlony będąc/ nie konałby był tak záraz woyną Prusákow/ y w tymże czásie Pomorzan. Wtargneli ci byli plondrując do Mazowßa: gdzie vrywczą wśi y gruntow wiele popustoßywßy/ coprzedzey złupieżą brali sie ku domowi. Sprawował ná ten czas Mazowße Mágnus Grabiá/ ktorego było z vrzędow Wrocławskich/ iákom wyßey we Władzisławie powiedział/ zrzucono. Ten/ lud skwapliwie zebrawßy/ zá Pomorzany z łupem odwracáiącemi/ w pogoniá puścił sie. a doßedßy ich/ pierwßym świtaniem ná niespodziewáiących/y po trudzie w pustoßenniu podietym/ á ktemu po łakomym obżárciu potraw zdobycznych na twardo śpiących/ vderzył: y do szczętu wßytke one garść nieprzyiacielską wypełnił/ żadnego z swych nie vronwßy/ chociaż nieprzyiaciół ßeść set pobitych legło/ á 1200. pománych w rece żywo wpadło. A drudzy ktorzy wymknąwßy sie/ do lásow bliskich vßli byli/ po kilku dni od chłopow oskoczeni/y zábici polegli. Nawet dwie niewieście potomki zbieráiące/ iednego z nich pomáły/ y w tył rece

Mágnus Grabiá porázil Pomorzány

Symon Biskup płocki człowiek świątobliwego żywotá.

związawßy przywiodły. Wziąwßy zwycięstwo z tych nieprzyiaciół naßy/zaraz go do wiadomości Symona Biskupa Płockiego/pobożnego/świątobliwego/y po cześciwego stárußka przynoßą: gdyż ten otuche dobrą czyniąc/ áby bitwę z nieprzyiacielem zwiedli/serca im dodawał/ y potykáiącym sie od Boga pomocy prosić nie poprzestał: trybem Moyżesza ludu Bożego hetmáná/ ktorego modlitwą (iako Biblia świeta opiewa) y rąk do nieba wyciągnieniem/ bárziey á niż orężem y potęgą Żydowską/ Amalechitowie zrázem padli. W tym rozumiejąc Bolesław/ że na onym pogromie mało ieszcze Pomorzanie y Prusacy mieli/ lata drugiego służbę do Pomorzan przypowiada rycerstwu. Ściągáią sie zátym woyská pod Krußwicę: Już obóz rußyć mieli/ gdy oto w dzień iasny na oko wßystkim prawie żołnierzom/ pokaże sie w sámym wierzchu kościoła Krußwickiego nadobny młodzieniec/ białym odzieniem przelyskuiący: skąd potym/ gdy sie wßyscy zdumiewali/ skoczył/ y przed chorągwie wystąpił. Tám woysko wßystko z wesełem natychmiast tabor rußywßy/za onym hetmanem odBoga danym pośpießa/známienite zwycięstwo wziąc z nieprzyiaciela pewnie sobie obiecuiąc. A skoro pod Nakło/ przedmießе ná ten czas Pomorzan abo Kaßubow miásto/ mieyscem przyrodzonym obronne/ y ręką dobrze obwárowane/ przyciągnęli: młodzieniec on iabłko złote/ ktore w ręku trzymał/ przeciwko miástu rzuciwßy/ natychmiast sparzył. A naßy częścią drábiny przyßáncowawßy ná mury wpadáć/ częścią bramy wyłámać/ wßytką moca vśiłuią: gdzie o mały włos onegoż dnia miásta záraz nie wzięli: iedno że ich doskonalße zwycięstwo z nieprzyiaciela bezwiernego czekało. Potrwożeni mieszczane pierwßym ßturmem/ na dni pietnaście przymierzá proßą: z vpewnieniem takim/ iż ieśliby w pomiemoney liczbie dni na odsiecz im nie przyßło/poddáć sie mieli. Okolicznie zatym rozsyłáią posły/ktorzyby o niebespieczeństwie miasta obywatele vpewniwßy/ rátunku od nich prosili. Już w ten czas rzecz niezliczona woyska Pomorskiego y Pruskiego ściągnęła sie do kupy była/naradzaiąca sposób toczenia woyny: gdy na pierwßą záraz wiadomość nieszczęśliwych Nakielskich/ vderzy krzyk po wßytkim ich taborze. Wßedißy potym w radę/ obiecuią Nakielczanom na czas postanowiony przybyć/y ratunkam oblężonych potrzebić. A chociaż to o nich nad czterdzieści/ abo iako Długosz chce/ nad pięćdziesiąt tysięcy/ w liczbie do boiu było/ boiem iednak otworzystym czynić z naßy-

Záciąg Bolesławá Xiążęcia do Pomorzan.

Oblężenie Nakłá.

mi/ ktoż-

mi/ ktorych cnoty y dzielności doznawali częstokroć/ nie śmieli: przetoż z zásádzek bić Polaki myśląli. wiec konie porzuciwßy/ áby rzanim ich wydáni nie byli/y áby tym bárziey/ w konie nie dufaiąc/ rownym wßyscy niebespieczeństwem potykali sie/przez lasy/ktore od stanowiska ich/aż do sámego Nakła przypadały/milczkiem y przerádkiem nádchodzą/ chcąc tak nieostrożnych Polakow nespodziewánie oskoczyćy pewnie nie dárennie ich zámowy być miały/kiedyby byli zaraz nádciągnęwßy ná oboz Polski vdeszyli. Dzień Wawrzyncá ś. pámiątke obchodził/w ktory ná ßy iż ieszcze z nieprzyiaciely przymierze trwało/nic sie nieprzyiacielskie nie obawiáiąc/ bezbronni chwale Bożą odprawiwßy/ iuż do namiotow rozchodzili sie/ gdy oto nagle poyrzawßy obaczą/ a nieprzyiaciele z lasow bliskich pułki swe ßykuią. Krzyknę zatym do broni/ rozruch y boiaźń wßystek tabor zeymuie: trwożу wßystkich/ nie tak gęsta nieprzyiaciół liczbá/ iáko czásu máły vćinek: w ktorym záraz armowac sie/ záraz woysko ßykować/ y wßytkie rzeczy spozgádzáć było potrzebá. Ale śpieszne ociągánia nieprzyiaciół boiáźliwych/do spozgádzenia/do vzbroienia/ y do vßykowania/czasu naßym przydały. Abowiem obaczywßy nieprzyiaciel/że go naßy postrzegli/ zbity z pierwßey nádźieie/ tabor w mieyscu stanowi/ drągami go/y poprzek obroconemi rohátynami/ ná kßtałt płotu/z przodu y z tyłu otacza. W tym Bolesław boiaźń w nieprzyiaciołach postrzegßy/ zolmerza krótko nápomniawßy/ do boiu wywodzi. W mieyscu stał nieprzyiaciel/ z ktorym trudna tam náßym y niebespieczna miała bydź woyná: gdyż naprzod płoty/ktore od przystępu ſnádnego nieprzyiaciela bronily/ rozrzucić/ potym wały vśypane przebyć/ wiec strzały y oszczepow gęsto lecących vchodzić/ było potrzebá. Trafunkiem Bolesław vpátrzywßy tył obozu nie okryty á przystępu/ z tey tam strony nic nie bronięcy/ Skárbimierzowi hetmanowi Polskiemu roskázuie/áby on w ten czas/ gdy sám Bolesław ná czoło obozu vderzywßy/ wßytkie nieprzyiacioły przeciwko sobie wzburzy/ z częścią woyská zákoł vczyniwßy/ z tyłu ná odwrocone vderzył. Co gdy sie stálo/ wnet krzyk y pogrom z tyłu zaczęty przednich/ poślednimi/ zásmuconych/ nápęzie. Padnie w tym ná nieprzyiacioły okrutna boiaźń y wiklánina: potrwożoną Bolesław od przodku nálega/ płoty rozrzuca/ w oboz sie wdziera. A owi wkrąg oskoczeni/co czynić niewiedzą: vćiekáćby miło/ lecz wały y płoty nie dáią/ prosić by chcieli/ czásu nie stáie. A ták w pośrzodku siebie okrutną klęskę ná placu legli: trupow liczba do 27. tysięcy ściągnęła sie/ ktorych tych co wody y topieliska wielu pożarły: poimanych dwá tysiące náliczono. Trupy na gromadę zmieszone/ y ziemią/ áby smrodem powietrza nie zárażały/ przytrześmione wielką mogiłę sprawiły: ktora ieszcze zá czasow Długoßowych/ iako sám powiada/ stoiąc/ znák y pámiątke ták známienitego zwycięstwá czyniłá. Nakielczanie zwątpiwßy poddáią sie/ wiec y ßeść miást inßych ich przykładem poßedißy. Nad ktoremi wßytkiemi Bolesław/Swientopełka iednego z Pánow Rádnych swoich przełożył/ z familiey Gryphow/ człowieka nie ták dálece z bogáctw/ y zacności przodkow/iako z cnoty/y spraw woiennych vmieiętności/znákomitego. Zaczęła sie potym woyna Czeská/ ktorą sámże Bolesław/ mąż w pokoiu y prozno wánu nie kochaiący/ podniecił. Tey przyczyną było Sobiesławá wygnánca przywrocenie: ktorego wprawdzie przywrocił był do oyczyzny brat Władysław po woyne Polskiey/ wysßey pomiemoney/ y iuż sie z nim poiednał był/ powiat Zateczyński puścił mu/ będąc mátki Swatany prosbami zmiękczony/ y Potęgą Bolesławową/ z ktorą nie mogł w niebytności Cesárskiey porownać/ vstrászony: wßakże Sobiesław widząc nie dosyć vbłagane/ y przychylne serce bráterskie przeciwko sobie/ ktemu máiąc te wiádomość/ lub to z istotnego doßćia/ lub też z fałßywego zazdrościwych odniesienia (gdyż dwory Xiążęce/ nienawiści/ podeyzrzenia/ obmowisk/ y potwarzy pełne są) zawzięta/ że Wałkon naprzedmießy y serdeczny Senator brátni/ onego przeciw niemu podburzac miał/ Wałkona przez zdrádę zábił: zá ktorą zbrodnią vchodząc zaiętrzenia brátniego/ w drodze od Ekenberka/ zamku Domny Cesárskiego Stárosty/ fortelem poimany/ y pod strażą chowany był. Zkąd potym prze niedbálstwo strażey/ we cztery niedziele vmknąwßy/ do Polski vßedł. Ná prośby tedy iego/ powtore woyne Bolesław Xiąże Polskie/ przeciw Czechom podiął. Po-

W tabórze Pomorzan dobywa Bolesław.

Bolesłá wowe známienite z Pomorzány Prusákow zwycięstwo Liczbá wielźniow.

Nakiel przez poddánie odebrálí Polacy.

Woyná Czeská.

Sobiesław poimány vćieka.

Domina zámek.

stał iednák wprzod do Władysławá wżywáiąc go / aby z chęći swey z Sobiesławem sie pogodźił / y dźiał w Xiestwie vczymi. Odpowiedźiał Władysław: *Nigdym ia nie wyganiał áni żadna krzywda vćisnął Sobiesławá, ále sam niewdźięczny, y dobroći mey nie pámiętny, nawiernieyszego Sekretárzá mego niewinnie zábiwszy, (umnieniem złośći swey wykasány, z oyczyzny vstąpił. Mieszka też przymnie Zbigniew wygnány brát Bolesłáwow. Tego ieśliże Bolesław do czesći Kśiestwá onemu przez oycá námi enioney przywroći, tedy też y ia nie odmowie tego Sobiesłáwowi.* A gdy ták nic nie spráwił Bolesław / z woyskiem ßkodliwym do Czech wpada / nadrożne máietności pustoßy / Klocko miásteczko zápala / y ná łup żołnierzowi dáie: nic niedbáiąc na Sobiesławá / o nie pustoßenie proßącego. Wyciąga w tym przećiw niemu z woyskiem swych Władysław / chcąc bronić máietności. Dźielila woyská rzéka Cybiná nie ták dla głębokości / iáko dla lgnącey grzązkości / trudna do przeprawy. Tám Polák dáie Czechom obierać żeby ábo sámi / nie sie nie obawiáiąc / wolno rzéke przebyli / ábo żeby Polakom przeprawy nie bronili. Wßákże minąc nie pozwalá Władysław. Trafunkiem dźień obłoczysty przypadł był / á chmury deszczem y záwierzuchą nágęszczone / świátá widźieć bronily. Tám Bolesław trochę ludźi dla obrony / y ktorzyby wrzaßkiem y z ßemrániem z podeyźrzenia nieprzyiáćioły zbiáłi / w obośie zostáwiwßy / woysko drugie / nieco nád rzéką pochodźiwßy / nulczkiem w brod przewodźi / nie opodal barzo od mieyscá / gdźie Cybiná do Łłbu rzéki wpadá: skąd poskoczywßy do taboru nieprzyiáćielskiego / odbieżałym go znáydnie. Gdyż Czechowie przeprawę Polaków porozumiawßy / iák mogąc rozbiegli sie byli. Pustoßyli potym naßy grunty z támte strone Cybiny. A gdy iuż nie zostáwało (iáko Długoß pißę) żywności / odwrocił Bolesław drogą inßą woysko / plondrowánia przedsie nie popuszczáiąc. Nadćiągnie w tym ku lasom / ktore ziemie Czeską na ßtrzał wieńcá otaczáią: tám nocy pochmurney krzyć od iednego nieuważnie wszczety / rozruchem y trwogą / iákoby iuż nástępować miał nieprzyiáćiel / wßytek oboz napełnił. Wßákże Bolesław / ktory na ten czaß nie vśypiáiąc modlitwy odprawował / z namiotu w poyśrzodek wypadßy / rozruchy vśmierzył. Nazáiutrz dáią znáć ßpiegowie / że w lásách západł nieprzyiáćiel. Záczym nabożeństwo skończywßy / ktemu spowiedźią y pokármem zbawiennym posiliwßy sie Polacy / Bolesławá powáżną do śiebie y vczoną przemowę czyniącego słuchaią: ktory pobudzał ich / áby sie zásádzek strzegli / á odpor dáć nieprzyiáćielowi / ieśliby ten co w sposobność mieysca / nie w śile swoie / dufáiąc poczynał / gotowi byli. Pierwße y ostátnie pułki / wiec y szkrzydłá / żołnierzem co przedmieyßym otacza: w pośrzodek wieżnie / ćiężary / y żołnierzá chorego stanowi. A tak czworakiem pułkiem w spráwie postępuie. A iuż ná drugą strone lásu przechodźił / gdy nieprzyiáćiele / znák sobie dawßy / nagle z leśnych kątow wypadáią / y iáko naygwałtowniey zewßąd na Polaki vderzą. Wyterzymuią naßy gwałt nápadaiących / zdrowe y całe pułki zewßąd maiąc. Naprzod sam Bolesław Xiąże / herßtá przed inßemi boy krwawy wzburzáiącego / rękę własną obala. Temu bliskiego Derßłák Podczáßy: ktorym przykładem wzinßone serca żołnierstwa drugiego / z te strone Czechy poparli: ani mniey ochotnie naßy y ná inßych mieyscách / iuż nie ztrzymywali / ale odgramiáli nieprzyiáćiela: zwłaszcza postrzegßy / że Bolesław mężnie / y szczęśliwie poczynał sobie. Vderzy na odwrot Władysław / gdyż támże był społme y z Zbigniewem. Naßy vchodzących zrazu gonić nie śmieli: obawiáiąc sie áby na zásádzki nie wpadli: Abowiem wowoz gęstwą dzew zárosły / y zasádzkom sposobny / gdźie Czechowie wpadali / podeyźrzenie naßym o zmyślonym vciekániu czyni. Lecz gdy prawdźiwe bydź pierzchánie wyrozumieli / w pogoń do nieiakiego za vciekáiącemi puściwßy sie / pozadnich niemałą część poimali / część pozábiiali: á za iedną drogą znowu do Czech wpadßy / iáko Długoß wspomina / dobrze zdrowo / z niezmierną zdobyczą do Polski odeßli. Nágiek nie wiecey o tym / tylko to sámo wspomina / że Roku P. 1114. Sobiesław Klocko tylko miał zapalić y wyłupić / a nie wiecey. Kiedyby tedy / ábo iáko / w moc przyßło Czechom / niewiedza. Wielkie / tychże czásow / rozruchy panowáły we Włoßech y w Niemcech / ktoremi rozerwany Cesárz / w spráwy Czeskie nie mogł sie wkładać. Abowiem ten do Rzymu przyiechawßy / Paschaliusá Biskupa naywyssego y Kárdynałow kilku poimał / á zsobą zawźiąwßy pod straż osádźił: y gdy tak ná Papieżu koronę Cesárstwá / y inßę rzeczy niektore wycisnął / wyklęty potym przezeń był. Co prawie wßytkie Niemieckie pány / od Henryká odćielo: y tak / iż woynę domową źiemiá Niemiecká długo zá powodem Sasow kłoćiła sie / duchowny rownie iáko y świecki stan gwałcąc / y vciskámi trapiąc. Sam zaśie Henryk wypędźiwßy Páschaliusá z Rzymu / inßego Papieżá przeciwko woley wßystkich Rzymiánow / gwałtem z rámienia swego podał / a po rychley śmierći onego / drugim stolicę osádźił: gdyż po zeßćiu Paschaliusa / inßego było Kárdynálskie kolo mianowićie Gelázego wtorego / nic sie nie rádząc Cesárza / obrało. Roku drugiego dowiedźiawßy sie Władysław Xiąże Czeskie / że nań znowu wybieraią sie Polacy / vstrászony pokoiu prośić do Bolesławá wyprawnie: á Sobiesławowi brátu / cześć Xiestwá y vmorzenie mieznasek wßystkich obiecnie. Czas y mieysce naznaczywßy / zieżdżáią sie Xiążętá w rzéći Nizy. Tám pokoy miedzy brácią rodzoną / á miedzy Ottonem Margrabią Morawskim stryecznym / ktorego był Władysław mało przed tym z więzienia wypuścił / za spráwą Polaká naßego / pewnemi kondycyámi y wzaiemnym poprzysiężeniem obwárowány / stánął. Vstąpił Sobiesławowi Władysław dzierżaw Gradeckich z piąćią inßych zamkow w Czechách: ná Morawách záśie puścił mu Olomoniecki powiat / ktorego pánowie dźiedźiczni Udelryk y Litold / prawie onegoż czasu / odumárli / y pochowáni byli: potym Xiążętá z obudwu ſtron / ieden drugiego vdárowawßy / y on ziazd opuściwßy / rozmie sie rozieżdżáią. Nie proznował iednák roku onego Bolesław / lecz y zimie z gotowym woyskiem do Prus wtargnąwßy / wśi / folwárki / y miásteczká / wzdłuż y wßerz / dáleko zápuściwßy plondrowniki / ogniem y żelazem pustoßy: y gdy mkt do potrzeby nie występował / wielki plon odgania. Więźnie / ktorych liczbá niezliczona była / ná gruncách Polskich / dla roley spráwowánia / po rożnych mieyscách osádza: iáko y podźiśdźień wśi stoią niektore w Polsce / od onego czásu / nazwiska Pruskie zátrzymuiąc. W tym Zbigniew z ostáteczney nádźieie / ktorą pokładał w Czeskiey a Pomorskiey potędze zepchniony / gdyż wiedźiał że Bolesław tych zwoiował / á z owemi pokoy záwárł był: ktemu vważaiąc że v Cesárza więcey nadeń / dla spowinowácenia / przemagał Bolesław / łáski y miłośierdźia brátniego / vmiżonym poselstwem iuż drugi raz pokuśa. Żeznawa swoy / y przeciwnika / występek: bráterskiey miłości / wierze / y opiece wßytkiego sie podrzuca: prosi áby mu w takim niedostátku y żebránime / na mizernym wygnaniu / żywota kończyć nie życzył: aby cokolwiek w oyczyznie miley do rąk onego vdźielił / skądby żywot tylko mogł gnarować vbogi. By to było y nammiey / chce sie on kontentować: a bratu ßlachetne mu / ktorego mu zá páná Bog y cnoty podały / záwße bydź posłußnym. Śmiekczyło / a prawie zmiewolilo / takie poselstwo vmysł Bolesława Xiążęcia / do litowánia z przyrodzenia prędki: przywraca Zbigniewá nád wolę wßystkich Senatorow / temu sie sprzeciwiaiących. Przyieżdżaiąc Zbigniew / nic hardości y lekkomyślności dawney nie vźył: owßem co miał według obietnice poselskiey / do nogbratnich pokorne y miśko vpaść: to z trzaskiem trąb / y bębnow biciem / wieżdżaiąc / miecz goły / obyczaiem Xiążąt / nieść przed sobą roskazał. Wprawdźie pokrył to z razu Bolesław / y ludzkość brátu okazał / wßákże zaraz żal oney przedkiey vczynności / serce iego zeymować począł: widząc nieuleczony dowćip w Zbigniewie. Rozdymali one iskierke / w sercu Bolesławowym wzmecone / niektorzy z panow Zbigniewa nienawidzących / y częstemi słowy á podeyźrzeniem / nienawiść przećiw niemu żarzyli: vdaiąc że on mgdy wspokoić zdrady swey nie miał / y że dla tego przywroceme sobie vprosił / aby Bolesława ktorego iawną mocą / wiele sposobow prożnych pokuśaiąc / pokonać nie mogł / fortelem iákim podeszedł. Vbieżeć radzą złość y zamysły iego / ieśliby Bolesław sobie y potomkowi swemu chciał dobrze poradźić. Taką mową przywiedli do tego Pana cnotliwego / że zabić brata niektorym roskazał. Pełnią ći roskázánie: a wßczęwßy vmyślną zwadę / Zbigniewa prożno brátá na ratunek woláiącego / zábili. Niektorzy záśie wspominaią / że nie

Cybiná rzéká.

Czechowie z obozu vćiekáią.

Czechowie od Polakow wspárti.

Rok 1114. Klotnie w Niemcech y we Włoßech.

Páschálius Papież z Kárdynałámi poimány od Cesárzá.

Sásowie rebelliuią Henrykowi Cesárzowi.

Ziazd Kśiążąt Polskiego z Czeskim.

Pokoy miedzy Kśiążęty Czeskimi.

Pruska woyná.

Zbigniew miłośći bráterskiey brátnie go prosi / y otrzymuie.

Niedokość Zbigniewowá.

Zginienie Zbigniewowe.

że nie zábity/ ále oczu zbáwiony/ rychło potym z frásunku żywotá miał ostrádać Okrutnie záprawdę żałował potym Bolesław/ że onego występku dopuściwßy śie/ tę ledwo zmázą rozumienia sobie nadßpećił: wßákże ten grzech potym wielą lez/ iałmużn/ y trudow dobrowolnie w pielgrzymowániu podiętych opłokał: o czym niżey powiem. Niewiele záśie potym/ iáko był Zbigniewá zábić roskázał/ też Skárbimierzá Woiewodę Krákowskiego poimał/ do więźienia wepchnął/ oczu pozbáwił/ z godności Senatorskiey zrzucił/ y wyrzec śie mu z oboyga vrzędow przynaglił: á to dla tego/ iż on ścześćiem zbytnim wyniesiony/ y kilką woien zá sprawą swoią wygránych nadety/ wßytko sobie przywłaszczał: sławy y cnot Xiążęciu vymował/ y onego vsáiąc w powinne/ przyiácioły/ y wielkość chlebodárcow ábo iurgieltnikow swoich/ á w łáskę pospolstwá/ pogárdzał: potwarzámi y obmowiskámi ßárpał/ y iuż práwie iawną rebellią po sobie vkázował. Był to człowiek dowćipu wielkiego/ iezykiem y ręką porywczy/ y niespokoyny Skárbimierz: ktoreyby był Kámiliey/ me znáyduie. A ták od tego czásu Kaßtellan Krákowski nád Woiewodę przełożony/ záwße go/ y wßytkie inße Woiewody w Senácie posiadá. Tegoż czásu Maurus Biskup Krákowski/ rodźic z Rzymu/ śmiercią swą Rádoßa Polaká Biskupstwá nábawił. Roku tegoż wiośnie 1117. Borywoia Czecha/ po zwroceniu śie Henryká Cesárzá z rozsprawy Włoskiey/ z podstráży wypuszczonego/ Bolesław sprawą y rozsądkiem swym/ do pogodzenia y łáski spolney z Władysławem brátem przywiodł: ktory Władysław część Xięstwá Czeskiego/ od rzeki Elbu ku południu/ według Długosza/ á według Węgiecką ku północy skłonionego/ puścił mu. Wßákże nie długo státecznie trwała miłość między brácią/ á to zá sprawą pochlebcow niecnotliwych: ktorzy iáko to wiec bywa/ iednego do drugiego w ohydę y nienawiść przywodzą. Záczym Borywoy obawiáiąc śie Władysławá brátá/ nie długo potym oyczyzny odbiegł/ y naprzod do Polakow á potym do Węgier vstąpił/ y támże dzień ostátni żywotá zámknął. Tychże czásow (wspomina Bonfinius) Stephan krol Węgierski/ ktory mieco przed tym po śmierći Kolomoná oycá swego korone otrzymał/ woysko ná Polaki nástał: iż Polacy y onemu sámemu/ y oycu iego/ záwße na to zárabiali/ plondrowániem y paleniem źiemie Węgierską watlac: ktore woysko iákoby wzdłuż y wßerz daleko w źiemie zabiegaiąc/ mieczem y ogniem wßytko pustoßyć/ y niezmierną łupież zabieráiąc/ do domow odwrocić miało. O czym krom sámego Bonfiniusá żaden wzmianki nie czyni: wyiąwßy co tenże przydáie/ á tego mu ságiek/ y Długoß naß poświadcza: to iest/ że z Czechámi y z Xiążęciem ich Władysławem Stephan pomieniony/ trafunkiem woyne stoczył: wßákże ślutkiem rożnym. Roku drugiego domowe rzeczy vspokoiwßy Bolesław/ zamyślał Prusáki y Pomorzány/ iuż po wielkiey części nádwątlone y zholdowáne/ do końca wtrocić. Ale dżdże roku onego vstáwiczne/ y niezmierney powodźi wylanie/ ktore ani siać/ ani z polá zbierać ludźiom nie dopuszczało (co nie tylko Polskie ále y pogranicżne inße krainy cierpiały) w zamysłach tákich záwściągnęły go. V przedźiło było powodź one widowisko tákowe/ że niebo zupełne trzy godźiny po zachodźie słońca gorzało. Ktorego też czásu Marćin Arcybiskup Gnieźnieński/ stárzec známienity obumárł: po ktorego śmierći/ zá zgodliwym zdániem Kápituły wßytkiey/ Jákub Znienczyk Arcybiskupstwo osiągł. Tegoż też roku przyiáchał był do Polski Jároslaw Włodźimierskie Xiąże/ krolowey Zbisławy brat/ vchodząc śidel stryia swego Włodźimirzá/ ktory był po zmárłym Stopelku brácie Xięstwo Kiiowskie opánował. Przyięty od Bolesławá chętnie/ cztery látá z nim wymießkał/ práwie gdy Bolesław woyne Pruską y Pomorską kończył: ktorą był przedśię roku drugie° záwźiął/ po vspokoieniu wiátrow y wichrow/ po dżdżách roku przeßłego wszetych/ y długo burzliwie wieiących. Ostátecznego tedy wymieszenia boiąc śie Prusácy y Pomorzánie/ wßytke młodź/ ktemu rzemieślnikow y rolnikow wielkość/ do kupy zbiwßy/ vzbroili: y z onym woyskiem przeciw Bolesławowi nádciągaiącemu wyiáchali/ chcąc ostátniego ścześćia boiem pokoßtować/ y drogę onemu do głębßych dźierżáw swych/ ciałem/ y zdrowiem swym zágrodźić. Nie ociągał śie y naß dáć záraz bitwę mieprzyiácielowi/ chociaż dobrze

liczby

Skárbimierzá Woiewodę Krákowskiego poimano/ oczy mu wyłupiono/ y z vrzędow zrzucono przechluby y nádętość iego.

Kástálan Krákowski nád Woiewodą przełożony.

Rádoß Biskupem Krákowskim.

Rok 1117. Czech Borywoy wygnániec przy wroceny/ znowu z oyczyzny vchodźi.

Wpádnienie Węgrow do Polski.

Rok 1118.

Powodź okrutna y niepogody w Polszcze.

Jákub Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Jároslaw Xiąże Ruskie do Polski z żoną y z dziećmi vchodźi.

Woyná Pomorska.

liczby więtßey. Wiedli boy z przedniemi pułkámi wątpliwym zwycięstwem: ná czoło ábowiem wßytkę stał żołnierza swego vßykował był mieprzyiaciel. Ale widząc że przednieyßy w zad śie cośáć poczęli/ podrzuca Bolesław ná wspártych kilká rot świeżych/ ktora wnet wßytko woysko w tył obrocila. Gdy ábowiem pułki przednie częścią zbito/ á częścią zamięßano/ ostátek mieszgrábney hálástry/ nie mogąc wytrzymáć/ rozpierzchnąć śie musiało. Zfolgować każe Bolesław vciekaiącym/ áby krainą z rolnikámi wymieszoną nie ostáwałá. Przetoż dobrze wiecey poimánych ámięli pobitych náliczono: drudzy záśie wßytkę młodź vroniwßy ná woynie oney/ z miásty/ z zámkámi/ y z wßytkiemi dobry swemi poddáią śie Bolesławowi. Dostawał ieszcze ieden Swiątopełk stárosta Nákielski/ o ktorym wyżßey powiedźiałem. Ten chćiwością pánowánia vrzędu/ mniey był/ ámięli powinien/ posłußnym Bolesławowi: á z Pomorzány mieprzyiáćioły Polskiemi/ w przyiáźń y z towárzyßenia záchodźił. Záczym w zdrádzie swey poczuwaiąc śie/ á w odpuszczeniu winy zwątpiwßy/ vpornie w niepostłußeństwie przebywał: á Nákiel w orężu/ w bańtły/ y w dostátek żywności dobrze opátrzył. Oboz tedy rußywßy Bolesław/ dziesiątego dnia Września pod Nákiem śie położył. Pokußał serca Xiążecego Swiątopełk przez posły/ zá występek prosił/ ßumme y zákład obiecował/ wßákże prośby one iáko głuchemu báiał: gdyż miechćiał/ áby niecnotliwego przykłádu występek/ nie miał podiąć kárániá: á ktemu strzałą z muru obrażony/ rozumiał śie był ná ten czás. Lecz obaczywßy/ że nád mniemánie iego dostátecznie śie mieprzyiaciel do wytrzymánia obleżenia zgotował: ktemu że z wielką bárzo trudnością/ pod tákie zwłaszcza czás zimny/ dobywáć miástá przychodźiło. Wiec też y woysko stysknowało/ iż nu ámi źimie wytchnąć dał/ y nie tylko z mieprzyiácielem/ ále też mrozem/ z záwierzuchámi/ y z śniegámi biedźić śie musiało/ záledwie Stopełkowi y Nákielczánom/ długo odmawiánego odpuszczenia vżycza/ ßumme y zákład położyć każe: y był między zákładem syn Swiątopełkow. To odprawiwßy/ rozpuścił Bolesław żołnierzá około dniá pierwßeg° Stycznią. Lata iednák drugiego świeżym odpádnieniem Swiątopełká/ y Nákielczánow zágniewány/ nie tylko iuż ze wßytką śiłą Polską/ ále y z postronnych posiłkow ludźi trochą/ ná przedce do Pomorzan wyćiąga. Juz ábowiem wßyscy Pomorzánie inßy zholdowáni byli/ y z Swiątopełkiem nie przestáwali. Przyćiągnąwßy/ Wizegrádu zámku y miástá wárunkiem Swiątopełkowym bronią cego śie/ dniá 16. dobywa/ y bierze: támże dni ośm/ dla opátrzenia chorych y rannych zmießkawßy/ do Nákla rußa. W ćiągnieniu miástá niektore/ zá pierwßym wstępem pobiera. Nákło po pierwßym obleżeniu/ lepiey ieszcze obwárowáne y żywnością naspiżowáne było: ktemu obecność y dzielność Swiątopełkowá/ wielką pomoc mieszczánom do dánia odporu Xiążęciu czyniła. A ták iáko więtßą tám trudność/ niżeli rozumiał/ obaczył Bolesław/ ták też więtßą moc y ochotą/ ná dobyćie miástá nasádźił śie. Báßty wysße nad párkány mieyskie wywodźi/ á wały posypawßy/ pod miásto śie ßańcuie: lud miástá bronią cy strzelbą/ y wßelákim pociskiem z blánkow wybuáć każe. Nie ociętniey y mieprzyiáciele gwałt naßych wytrzymywáli: y ábo z gory kámieniem/ wodą/ y śmołą wrzącą leiąc/ blisko pod mury przyßańcowanych odgrániáli: ábo brony vchyliwßy/ ná práciuiących około znoßenia máteryey y potrzeb rozmáitych/ wypádywáli: y bárzo pożytecznie. Postrzegßy ábowiem miedbáłstwo naßych y sposobność wiátrow/ wielką rzecz chrostu ßuchego/ máslą/ śmoły/ słonin/ y oleiu z ogniem zápuszczaiąc/ trzykroć báßty naßych pálili: gdyż Bolest: po spáleniu pierwßych/ inße na to mieysce bárzo prędko wystáwiał. Czwarte iednák rzeźwie od ognią obronione: á więtßym żołnierzow wśiłkiem przyßańcowáne/ áż o ściány Nákielskie/ zbywßy prożney mieprzyiáćielskiey odsieczy/ gwałtownie śie przyparły. Z ktorych náßy oszczepámi y mieczmi z bliská z mieprzyiácielem womiąc/ mieszczány z báßt y párkánow spychali/ y iuż sámi do miástá przełázić poczęli. Wßákże mieprzyiáciele do mieysca onego hurmem náskákiwaiąc/ vporną odsiecz/ oprzeć śie ná blánkách naßym/ bromili. Potym o pokoy prośbą Bolesłáwá: wymagaiąc to/ áby było wolno sámym z miástá wyiáchać/ y máiętności wßytkie swoie wywieźć. Co gdy nie pozwolono/ do kilku dni przyme-

rzą żądaią/

Zwycięstwo Bolesławá Xięcia z Prusákow y Pomorzan.

Swiątopełk buntuie śie przeciwko Bolesłáwowi.

Wizegrad wźięty.

Nákłá dobywáią y biorą.

Báßty Nákielskie pálą.

Swiatopełk w wieży zgnoiony.

rzą żądáią: y tego gdy odmowiono / desperuiąc iuż o rzeczách / żywot tylko wymowiwßy / Miásto y Swiętopełká Xiąże poddáią: ktorego Bolesław do więźienia wtrąciwßy / zgnoił. Po dobyciu Nakla / wßystkie Pomorzány (iáko Długoß vdáie) pod władzą Polakow przyßły / y do wiáry Chrześciáńskiey ktorą przedtym dwákroć przyimowáły / y też dwákroć odrzucáły / z Wárczysłáwem Xiążęciem / trzeći raz ná ten czás zá sprawą Bolesłáwá Polskiego Xiążęcia / iáko Krancyus przypomina / státecznie nawroćiwßy ſie / y podzisdzień one trzymaią. Vspokoiwßy Bolesław wßytkę ziemie Pomorską / ktemu woysko rospuściwßy / do Polski odwráca: gdźie roku przyßłego Władysławowi synowi / z Krystyną Henryká Cesárzá dźiewką / oboygu iuż ná on czás doroślym / wesele kosztowne sprawuie. Ná ktore Stephan krol Węgierski źięć Bolesławow / z wielkim orßakiem pánow Węgierskich przybył. Przyiáchało y Xiążąt Ruskich kilká. Był też y Borywoy Czech / wiec y Jároslaw Xiąże Włodzimirskie ßwagier Bolesławow / obadwáy wygnańcy / ratunku iákom wyssey nátknął / ßukáiący. W rok po weselu onym / Adleidá żoná Bolesłáwowa / dźieśćć lat nieplodna będąc / syna Kázimierzá powiła. Tegoż roku właśnie Wołodor Xiąże Przemyskie / gdy częstokroć obyczáiem rozbóynym zdobycz z Polski wwoźił / a vpomniány poprzestać zwyczáiu niechćiał / od Polakow v Wysokiego porażony / poimány / y do Bolesłáwá przywiedźiony / dwudźieśćę tysiecy grzywien śrebrá okupił ſie. Przypádła była tegoż roku drogość wielka zboża; gdyż czásu woyny zupełne trzy mieśiące / śpiekę y posucha sroga / goráące / do szczętu vrodzay spaliły. Ná rok przyßły miedzy Władysławem Czeskim / á Sobieśławem Morawskim Xiążęty bracią rodzoną / do zwady y iáwney odpowiedźi przyßło: iáko przez inßę przyczyny / ták też przez Borywoiá brátá trzećiego wygnanie. A ták dalece / że też woysko z obu stron zwiodßy / bitwę sobie dáli. W ktorey przegrawßy Sobieslaw naprzod do Cesárzá / á potym gdy nie pewnego v Cesárzá odnieść nie mogł / powtore do Bolesłáwá vdał ſie: ktorego z chęćią wprawdźie przyiął ná ten czas / y pośpieszył Bolesław / wßákże pomoc mu ná inßy czas odłożył / dla záciągow Ruskich / ktore kwoli przywroceniu Jarosławia ßwagra swego záwźiął był. Te gdy kończył wyprawę / śpiknął ſie z nim v Przemyśla / Xiąże Koloman brát Stephana krolá Węgierskiego / ktory z potężnym ludem / też dla prowadzenia na Xięstwo Jarosławia przyßedł był: nád to przyłączył ſie Wołodor / y Wásil Xiążęta Przemyskie: wiec też y Włodymirz / inßego ktoregoś syn Wołodorá. A ták społnemi śiłámi y radą / Polacy / Węgrowie / y Ruśacy zpręgliwßy ſie / woynę konali: y w krotkim czáśie / Bełz / Czerwień / Włodymirz zámki / y niektore inße podległe miásteczká / przez ßturm / ábo przez poddánie / pod władzą Jarosławia przyßły. Ztámtąd pod Kiiow stolice Ruską rußyli. Przodkiem ßedł Jarosław z siedmią tysiecy konnych Węgrow / y Polakow / sobie przydánych. Ten / gdy ku Kiiowu nadćiągnął / stánęło przećiw niemu woysko meprzyiaćielskie piechotne / z miásta wysypane: z ktorym bitwę stoczywßy / iuż wygrawáć począł był / ale mieszczánie posiłkuiąc swoich woynę pokrzepili. Tám Jarosławia miedzy ludźmi przednemi bitwę żarzącego / z konia / iuż pod nim przebiteg / ná ziemię zrażono. Wstánie tám wkrąg niego sroga vtarczká: z tey strony Kiiowiánie zábić / á z owey Polacy wyrwáć y ratowáć go śiłuią. Wsparci iednák tyl Ruśacy podáią / y do miásta vchodzą. A Jarosław z placu wźięty / ranny po kilku dni obumárł. Krol iednák Węgierski z nasymi Polaki Kiiow oblegli: ale rychło zás potym / nic nie spráwiwßy odiechali / pokoiu vżyczywßy Kiiowiánom / ná prośbę Ruśi w woysku nasym żołd wiodącey / y Jędrzeia Starosty Kiiowskiego. Sam ábowiem Xiąże Kiiowskie Włodymirz / ná początku zaraz / iuż do głębßey Rusiey / co Białą Rusią zowiemy / z tamtąd vskoczył: nie dusząc ani obcżnie / ani cnocie mieszczan Kiiowskich. Inaczey trochę o tym świadczą pisińá Węgierskie. Bezeniem oni zowią Xiąże to / ktoremu Stephan krol / żadnego brátá nie máiący / był ná pomocy: ani żadney wzmánki o nasych Polákach nie czynią: tylko o swych / że po zábićiu (iákom y ia powiedźiał) Xiążęcia / ktorego na państwo prowadźili / począwßy ßemrać / y rozruch czynić przećiw krolowi / że ich pierwßym boiem onym bárzo wiele

Bełz / Czerwień / y Włodymirz pod dáią ſie.

Jároslaw Ruśin zábity.

Pokoy Ruśakom vczyniony.

nádtrą-

nádtrącił / y z wielkim niebespieczeństwem stolice Ruskiey dobywać im roskázał / chorągwie co prędzey ku domowi obroćiwßy / y mc z meprzyiaćioły nie postánowiwßy do Węgier wrócili ſie. Powiádáią też iákoby tenże krol powtore Polskę przez posły wątlić y pustoßyć miał. Co ſie nam nie zda / gdyż záciągi / y zpowinowaceme miedzy Stephanem ich / á nasym Bolesławem zachodzące / nic meprzyiacielskiego rozumieć o nich nie każą. Niech to iuż ták był / iáko go vdáią / srogi y niebaczny / nie tylko w ludzkości / ale y wspowinowácemu Stephan: wßákże nasz Bolesław nie był ták gnuśnym / y cierpliwym / áby krom wßelkiey pomsty plondrować swe dźierżawy miał onemu dopuścić / zwłaszcza nie będąc ná ten czás żadną woyną rozerwany: ták iż roku zbáwiennego 1124. przeciw Duńczykom nowotną woynę po mość. Jest tedy Dánia / ábo Dácya (gdyż ták zowią) králewná / część południowa Chersonezu Cymbryńskiego / y przyległe morzu Bałtyckiemu wyspy / otaczáiąca. Powodem tedy woyny Duńskiey był Piotr / człowiek w znaczney y wielkiey Familiey Domow Duńskich spłodzony. Ten gdy młodźiencem ieszcze będąc / do Dworu [ktory onych czásow / daleko v postronnych dźielnością spraw walecznych słynął] Xiążęcia Bolesłáwá przyiechał / wielką biegłością do wćipu swego / za rozrywką / cnotą / vkładnością / y obyczáiow przyiemnością / do tego zá osobliwym krola Duńskiego zálecemem / rychło ſie w łaskę y przyiáźń Xiążęcia Bolesłáwá tak wßrubował / że potym od niego wiele y wielkich máietności / á napzod powiatem Sterzyńskiem był zbogácony: y nádto małżonką / w Domu stárożytnym Xiążąt Ruskich zrodzoną / ktora pierwßey żony Bolesławowey Sobieslawy krwią dośiągała / od tegoż Bolesłáwá ozdobiony był. Przyuczył ſie był ktemu Piotr ięzyka Polskiego / ktorym ták ſie do Polskich obyczáiow stosował / iż żaden / szczęścia ták wielkiego człowiekowi obcemu / zawiśćić nie mogł. Oćiec záśie iego Gwilelm / ktorego Swietosławem nasy potym nazwáli / przednieyßym był Senatorem / y Panem Duńskim: ktemu przed inßymi plużył w łásce Henryká krolá támecznego / ktory co nawiętße sprawy Koronne / wßytkie ná nim pokładał. Gdy tedy był Abelus krola brata zabiwßy / krolestwo opanował: ná ten czás oćiec Piotrow skárbem nieoßacowánie pozostałym záwiádował krolewskim. Ten o sprawách Duńskich oznaymuiąc synowi / nápomina go áby woysko iákie zwiodßy / do Dámey pośpießał / a skarb pozostały vbieżawßy zábrał / pierwey á mżeby ſie do rąk okrutnych niezbożne° morderce krwie rodzoney / y omierzłego wßytkim Duńczykom tyránná / dostáć miał. Odnosi Piotr wßytkę sprawę do Bolesłáwá Xiążęcia / ktory chętliwie obiecuie pomoc mu do wßytkie°: cześćią że człowiekowi dobrze sobie zásłużonemu zachowáć sie chćiał / cześćią też że záciągami onemi / y Polskę przybogácić / ktemu sławę imienia swe° y Polakow wßytkich po zamorzu / y ostáteczným kręgu pułnocnym rozmnożßy / rozmnożyć prągnął. A ták okręty v Gdańską miástá w Pomorzanech nádmorskiego / dla przeprawienia woyská sporęządziwßy / á podárki miedzy żołnierzá podźieliwßy / iáko mogł czás w roku nasposobnieyßy vłápić / do okrętu wstępuie: tám wiátry po sobie máiąc / rychło niespodźiewany ná pierwßym brzegu Duńskim / gdźie był okręty przybił / bespiecznie woysko wywodźi: á rozesławßy posły do panow y płachty Duńskiey / przez przyiaćioły y sługi Piotrowe / wiec y przez oyca iego śnadnie sobie wßytkich Duńczykow chći zniewala: zwłaszcza vdáiąc / że nie przez co inßego tylko dla wźięcia pomsty z niecnotliwego mężobóycę y tyránná / á dla podźwignienia wolności Duńskich / w kráie ich zażeglował. W tym tyran od swoich opuszczony pierzchnął. A Bolesław krom trudności Duńskiey źiemie dostawßy / miástá y zámki Duńczykom powrácał / y krola im ktoregoby chćieli / obrać sobie pozwolił. Ták spráwiwßy / y rzeczy wßytkie postánowiwßy / skarb on / ktemu wßytkę Familią Piotrowę z sobą wywiozł: á vzywßy pogodney żeglugi / w krotkim czásie w Polszcze ná zad oparł ſie. Powiádáią / że za czásem tenże to Piotr / siedmdźieśiąt siedm kościołow ná rożnych mieyscach w Polszcze / z kámienia rzezánego wystáwił y vbogácił: ktorych y podźisdźień niemało ſie znayduie. Postáwił ktemu dwa klásztory zakonnikom / Premonstratenczykámi nazwánym / y w ten czas napierwey zíáwionym. Jeden z nich v Imßkom w Inowłodźiawskim po-

Wyprawá Bolesłáwowá do ziemie Duńskiey y powodzenie iego.

Piotrá Dunińá roboty.

Mnißy Premonstratenczykowie

wiecie

Wrocławiánie klaſztor Wincentego S. rozburzyli.

Dom Łábećiow Duninowie.

Woyná Ruſka. Biecz miáſteczko.

Ruś porżiona od Polakow.

Kráków zgorzał.

Sobieſław Czech Xiążęciem.

Lotáryus Ceſarz.

Rok 1126. Sobieſław porażił Sáſy

Okrutność Sobieſławowa.

Ruś do Polſkiey wćárgnęłá.

Wiſłoká rzeká.

Woyná Stephaná Krolá z Ceſárzem Konſtántinopelſkim.

Xiążęt Ruſkich między ſobą roſterki.

Konrádá Szwabá woyná przeciw Ceſárzowi.

S. Bernárdyn.

wiećie we wśi Chálinie/ ktory potym do Strzelná przenioſł: á drugi zakonnikom ſámym ná Przedmieśćiu Wrocławſkim/ ná pámiątkę Wincentemu świętemu zbudowány/ ktory Wrocławiánie rzkomo dla boiaźni Tureckiey/ iuż zá náſzey pámięci zburzyli. Kwitną ieſcze w Polſcze potomkowie tego to Piotrá/ Łábećiá ná tarczy czerwoney zá herb domu moſąc: z tądże ich Fámilia Łábećiámi zowie ſię/ á niektorzy też właſne imie Duninow/ to ieſt Duńczykow/ zátrzymuią. W tym iáko Boleſław wiodł rozpráwę w Dámey/ Wołodor Xiąże Przemyſkie w nieobecności iego vpewniony/ nie pomniąc ná przymierze ámi ná przyśiege/ ktorą czynił w Kiowie/ ſyná ſwego Włodymierzá z ludem ná Polſkę pogránicżną/ bez obrony w ten czás będącą náſtał: morderſtwem ią á ogniem áż po Biecz miáſteczko puſtoſzył: y niezmierną rzecz bydłá/ wołow/ y ludźi odegnał. Wroćiwſzy ſię tedy z drogi Duńſkiey Boleſław/ á żołnierzowi przez one żime wytchnąwſzy. látá zaraz przyſłego woyne przeciw Wołodorowi podmioſł. Nádciągáiącemu záś iężdżą Wołodor ochotny z niepodłym woyſkiem ſwych/ y z poſiłkámi inſzych Xiążąt Ruſkich/ chcąc go od puſtoſzenia dźierżaw ſwoich odwrocić. Lecz przeciw niemu wſkok do boiu wyſtępuie Boleſław: nie odkłáda y támten. Vderzą w ſię z obu ſtron: wſząkże pierwſzemu rázowi náſzych ledwie wytrzymáli Ruſácy: przedko w tył wſpárci roźnie pierzcháią/ nie ſłuchaiąc ámi ná woływánia Wołodorá Xiążęcia. Tabor odbiężały wyłupili náſzy. Pádło w tey bitwie y w pogoniey wiele zacnych y mężnych Ruſakow: miedzy ktoremi przodkowáli Náworotnik y Záſczytnik: á Xiąże Wołodor do Hálicza vćiekſzy/ pokrzepić ſię zámyśla. Po pogromie wolniey iuż BOleſław kráiny plondrował y puſtoſzył nieprzyiaćielſkie: záſádek on miechći ze znacznoſćiowo placąc Ruſakom: ſkąd rychło potym odwrocił woyſko/ nie pokuſząiąc nic dobywánia zamkow/ gdyż zimá oſtrze y długo roku onego trwáiąca iuż nádchodźiłá. W tymże roku wſzytek Kráków doſczędu zgorzał był: niewiemy pewnie ieſliże z trafunku/ czy z nápráwy táiemney Czechow obrażáiących ſię/ że Polacy Sobieſłáwá wygnánego do ſiebie przyieli: ktoremu tegoż roku oyczyzny ſwey w Czechach dochodzącemu (gdyż o niebeſpieczney chorobie brátá ſwego á Páná Czeſkiego dowiedźiał ſię był) pieniądzmi y żołnierzem hoynie Boleſław dopomogł. A doſłá była wprawdźie vgodá miedzy brácią/ zá ſtarániem Swątany mátki ich/ ále w krotkim onymże czáśie żywotá Władyſłáw dokonał: á Sobieſław zá życzliwoścą pánow y człowieká poſpolitego/ ná miey ſcu iego ſtolice Czeſką oſiádł. O co obrażáiąc ſię Otton Márgrábia Morawſki/ gdy ſam przez ſię nie mogł potędze Sobieſłáwowey ſprotáć/ Lotáryuſzá Ceſárzá po Henrykv piątym pezed tym trochę obumárłym pánuiącego/ ná pomoc wezwał. Jákoż poruczył to był Lotáryuſz Sáſom ſwoim/ áby go byli przyſłego roku ná ſtolice wprowádźili: wſząkże lud ten v Chlumeku miáſtá Czeſkiego Sobieſław porażił/ y záraz Ottona zábił: A ſám przeiednawſzy ſobie Ceſárzá/ ktoremu na ten czás wielką woyna z Konrádem Xiążęciem Szwabſkim Henryká zmarłego ſiestrzeńcem też pánowánia pragnącym przynaglałá/ ſurowie Czechom pánowáć zaczął. Abowiem ſynowce ſwoie y pány niektore do więzienia powrzucał. Też roku tego Wołodor Xiąże Przemyſkie/ práwie w śrzod ſámey wyprawy woiennej z żywotá vſtąpił: Wząkże ſynowie iego Włodymierz y Roſćiſław/ woyſko od oyca ſwego nie do końcá ieſcze zebráne/ ná puſtoſzenie gráne Polſkich rzucili: ktore troſzeczkę wioſek v rzeki Wiſłoki ſpalíwſzy/ rychło ku domowi odeſło: nie więcey ſerca máiąc nád Xiążętá ſwe/ ktorzy ná one wyprawę ſámi nie doſmiwáli iáchać. Roku onego/ y lat inſzych kilku/ wytchnął ſobie od woyny Boleſław Xiąże: ponieważ wſzytkie práwie narody poſtronne/ częśćią zágránicznym á częśćią domowemu rozerwáne były woynámi. Gdyż Stephan krol Węgierſki z Grekámi y ſwágrem ſwym Ceſárzem Konſtántynopolſkim woyny wiodł. V Ruſi záśie Włodymirz y Roſćiſław/ ſynowie Wołodorá Xiążęcia/ ſámi miedzy ſobą walcząc narodu ſwego potęgę rwáli. Więcáni v Czechow nie było pokoiu/ iákom przed tym powiedźiał. Tákże też w Niemcech y we Włoſzech/ Konrad Szwáb z brátem Fryderykiem przeciw Lotáryuſzowi Ceſárzowi woyne wznoſili/ áż od niego porażeni/ zá ſpráwą Bernárdyna Opatá Klárewáleńſkiego/ w náuce/ pobożności/

y żywotá

Oboiey Sycyliey Krol pierwſzy Rogierz.

Boleſław Kośćioł Krákowſki ozdobił.

Kápituły Krákowſkiey dwudźieſtu Kánonikow przyczynił.

Boleſław Rędzierżawy prozdźił ſię. Rok 1128.

Spowinowáceniе Krolá Duńſkiego z Boleſłáwem.

Sax: lib: 13 Dan: Crant: lib: 3 cap: 29 Vand.

Juliná miáſtá Pomorſkiego do bytu.

Boleſław ſam pokutu ie dobrowolnie ozábićie brátá.

Drogá Boleſłáwá Xiążęcia do Powiátu Márbonſkiego.

Do Węgier.

Do Gnieznę. Woyćiechá S. Keści z kotcow wymieſzone.

Vpomínek od Boleſłáwá Xiążęcia Kośćiołowi Gnieźnińſkiemu dárowány.

Syn Mieczyſłáw vrodził ſię Boleſłáwowi. Rok 1132.

Henryk ſyn Boleſłáwow.

y żywotá świątobliwości człowieká znákomitego/ poſrednimi byli. Do tego záśie Rogierz Norman/ wypędziwſzy z Rzymu Innocencyuſá wtorego Papieżá/ ſam napierwey krolem oboiey Sycyliey począł ſię piſáć. Zá czym pokoiu doſtąpiwſzy Boleſław/ do pobożności y rozmnożenia chwały Bożey/ vmyſł przyłożył. Kośćioł Krákowſki/ ieſcze ná on czás podły y zámiedbány/ w máchinę wielką y okázałą przebudował/ murow wyſſey podmoſzſzy/ y dwie wieży z bokow przydawſzy: wiec y zbioru do mego z błáwatow drogich/ ktemu ze śrebrá y złotá naczynia robionego/ hoynie przyczynił. Nád to Kápitułę onegoż kośćiołá/ do dawnych Kánonikow przydawſzy ſwoich dwudźieſtu/ rozſzerzył: á oney pewne wśi y oſiádłości/ Rádoſz záśie Biſkup támeczny dźieśięciny/ dárował. Nádto/ dozwolił Biſkupowi Pan ßłáchetny/ áby on według zdánia ſwego duchowieńſtwo oſádzał. W tymże czáśie przyczyniło ſię Xiążęciu potomſtwá/ vrodzonym ſynem też Boleſłáwem/ ktorego potym od włoſow/ Rędzierżawym názwano. Wſpomina Długoſz/ że roku zbawiennego 1128. Boleſław ſynowi ſwemu/ corkę krolá Duńſkiego z kośtownym poſągiem/ wźiął zá máłżonkę. Ale ktoryby to ſyn był/ ámi on powiáda/ ámi my domácáć ſię możemy. Ponieważ Władyſław nayſtárſzy ze Zbiſłáwy vrodzony/ ieſcze żonę miał żywą Kryſtynę. Kázimierz záśie/ ledwie ſiedmi lat ná ten czás doráſtał. Wprawdźie Sáſin ſpráw Duńſkich Hiſtoryk/ ktorego też náſłáduie Crancyus/ nápiſał: iákoby Boleſław Xiąże Polſkie/ Mágnuſowi krolá Dunſkiego Mikołáiá ſynowi/ corkę ſwoie przez poſły záſlubioną w ſtan máłżeńſki miał dáć/ y onez woyſkiem okrętami do Pomorzan odwiozł: támże też y ſám Mikołay krol ozdobnie z ludem wodnym przyplynął: gdźie ſpiknąwſzy ſzoſtą chorągwie/ Juliná známienitego y ſtárodawnego miáſtá dobyli: y Warcyſławowi Xiążęciu Pomorſkiey ſpolnemu nieprzyiácielowi/ vpokoźonemu pokoiu náżyczyli. Potym Mikołay ſynowſką oblubienicę zſoby wźiąwſzy/ odpłynął. Zá ciągow iednáć Dunſkich od Boleſłáwá podiętych/ żaden z tych nie wſpomina. Odprawiwſzy te rzeczy Boleſław/ chociáż to był wielki koſzt ná przyozdobienie kośćiołow/ ná obeſcie kápłanow/ y ná wyżywienie vbogich wyłożył/ y iuż vſtawiczną modlitwą/ płáczem/ poſtem twárdym/ we włoſienicy chodzeniem/ nog ſchorzałych vbogich vmywániem/ y popiołu ná głowę ſypániem wyſtępek/ ktoregoż ſię był przeciw Zbigniewowi brátu dopuśćił/ pilnie wypokutował: á wżdy wielom inſzym dogadzáiąc/ ſobie iednemu we wſzytkim dogodźić pierwey nie mogł/ ażby był trudy drogi przykrey y dálekiey/ w pielgrzymowániu podiął. A ták wielki poſt dni czterdźieſtu/ chlebem tylko ſámym/ wodą/ á wioſennicą odprawiwſzy/ z trochą tylko kápłanow/ y z kilką inſzych ludźi nabożnych/ do grobu Egidyuſzá świętego/ obrońce ſwego/ w pielgrzymſkim odźieniu puśćił ſię. Tám drogę one/ po wielkiey części boſemi nogámi obchodźił: żadnego ſpitálá/ żadnego kápłaná/ á nawet żebráká w drodze nie pominął ták/ áby nie miał ktoremu z nich cokolwiek ſczodrobliwości ſwey vdźielić. Dni 15. v grobu ś. ná modlitwach y poſtách ſtrawiwſzy/ do Polſki wrócił ſię. Gdźie przez oſtátni czás rokú onego wytchnąwſzy ſobie/ ná przyſłą wioſnę znowu do grobu Stephaná ś. do Węgier poſzedł/ ktorą drogę nabożnie y tákże nogámi pieſzemi obeſzedł: wſząkże nie bez przykrości wielkiey: gdyż Stephan krol Węgierſki zięć iego/ y pánowie Węgierſcy/ ozdobnie go y z vczćiwością wſzelką w domy ſwe/ czemu on nie był rad/ zaprząſáli y odprowádzali. Ztámtąd proſto do Gniezná vdał ſię/ ciało Woyćiechá ś. nawiedzáiąc: ktore był mało przed tym Jákob Arcybiſkup Gnieźnieńſki ſtáraniem ſwym z pieczár ćiemnych (gdźie długo po ſplondrowániu od Czechow miáſtá tamtęd/ pod czáſem wygnánia Kázimierza krolá/ leżało) wywáżywſzy/ ná widok wyſtáwił: tam Boleſław oſmidźieſiąt grzywien złotá/ y drogich kámieni bárzo wiele/ ná trumnę kośći śś. odłożył. Co ták odprawiwſzy/ nie długo potym ſyna Kázimierzá rány śmiercią zeſzłego/ oſtrádał: wſząkże on żal máłżonką błáchetną/ inſzego mu ſyná powiwſzy/ vtulił: ktorego Mieczyſłáwem ochrzczono/ á potym go ſtárym/ dla powáżnych obyczáiow/ y dla rozrywki/ przezwano. Roku záśie wtorego znowu ſyná drugiego vrodźiłá/ á onego imieniem dźiáda/ y Wuia ſwego Ceſárzow/ Henrykiem názwáłá. Tegoż też roku do Węgier wezbrał ſię był Boleſław/ prowádząc

Mieczisław

Zácios Boleslawá Krolá Polskiego do Węgier.

ná stolice / iáko Długoß wspomina / syny krolá Stephaná wygnáne y z matką. Stephan abowiem roku przeßłego vmarł był / á Węgrowie Bele sobie ślepego / ktoremu Koloman Stryy / á zaraz y oycu iego Almowi / oczy powyłupował / vposliedziwßy syny Stephanowe / za krolá obrali. Ci tedy synowie w krolestwie oycowskim podchwycem będąc / ktemu o zdrowie swoie / krolá nowotnego / chociaż bliskiego powinnego / obawiaiąc sie / do Polski do wuiá swego Bolesławá Xiążęcia vćiekli sie byli. Prosbami / y mewolą ich porußony Bolesław / z woyskiem wálnym / y z posiłkami od Ruśi podług przymierza wyciągnionemi / do Węgier wyieżdża. Występuie przeciw memu w powiecie Spiskim z gwałtownym ludem Węgierskim y Rakuskim Woyciech Margrabiá Rakuski / za ktorym siostra Bele krolá Węgierskiego rodzona byłá. Zwiodą bitwę straßliwą: zá cnotą iednak y dzielną statecznością naßych / á za sprawą y biegłą pilnością Xiążęca / tył mu przyiaćiele podaią: áni ich naßy daley gonili / czyniąc doßć roskazaniu Xiążęcia. Ciągnął potym Bolesław do Budzyna stolice Węgierskiey: ale w drodze wieść przypadła / że Sobiesław Xiąże Czeskie chcąc sie Węgrom przysłużyć / z ludem do Polski wtargnął / y dzierżawy Wrocławskie pustoßył. Zeydą sie w tym do koła: radzą miedzy sobą iakoby w tym postąpić. Zdało sie wßytkim / raczey własnych dobr bronić / á niż cudzego wetowac. Tedy Bolesław zaniechawßy na ten czas woyny Węgierskiey / dalekimi drogami przeciwko Czechowi Slązko plondrującemu / prosto przez Morawy / puścił sie. Ale Czech o Bolesławie postyßawßy / co przedzey ze zdobyczą ku domowi pomknął: a też zimá następuiąc / czasu do zemsty nád nieprzyiacielem / y przeniewierzonym nieprzyiaćielem / bronił. Przetoż roßuścił woysko Bolesław /. Látá iednak drugiego / gdy sie znowu przeciwko Czechom armnie / wielkiemi prośbami wymogli ná nim wygnancy Węgierscy / ktorzy ná strone synow Stephanowych co dzień hurmem przebiegáli / aby zaczętą woynę Węgierską konał. A tak ziazd Wrocławski / y błachte wßytke tameczną dla obrony granic swoich przeciw nałazdom Czeskim ostawiwßy / sam z ostatkiem woyska / y posiłkámi Ruskimi / do Węgier nałezdża. Tam wiele z nim spiknęło sie Węgrow: y iuż krom wßelkiey zabrony / do Wizegradu gdzie był Bela vstąpił / nadciągali Polacy: gdy oto znać dáią / że Czechowie wietßą ieszcze mocą ná Slązko wtargnęli / lud dla obrony zostawiony rozgromili / y okrutnie ziemie popustoßyli. A tak zámechawßy powtore Węgier / a przebywßy coprzedzey gory / y lasy / Morawy z Węgrami odgraniczaiące / wielką część Moraw / rowną miarką oddaiąc pustoßył / a splondrowawßy grunty / ktemu zdobycz wielką zabrawßy / do Polski odwrocił. A iuż od onego czasu prowadzić wnuki swe y wygnańce Węgierskie nie pokußał / obawiaiąc sie / aby wietßey nad potęgę swą / woyny na Polskę nie wewloki: gdyż wziął był te wiadomość / że Lotaryuß Cesarz / wielkiemi prośbami y podarki od krolá Bele zniewolony / ratunku mu swego y pomocy obiecał. Jnáczey te rzeczy Węgierscy pisárze vdáią: przą omzgoła / żeby Stephan miał iakiego potomká odumrzeć / ani o żenie iego Polce wzmianki żadney nie czynią: ale powiadaią / iakoby Borych syn z Ruski / Kolomana krola żony / vrodzony (lub to ten prawym synem lub bękartem Kolomanowym był) po smierci Stephanowey od Polakow y Ruśi wsparty / dziedzicznego krolestwa Węgierskiego / woyna dochodzić miał. Wßákże iakoby w onych zaciągach ani Ruśiey / ani Polakom / do boiu z Węgrami nie przyßło: lecz przyiaćielskim krola Bele posłstwem y żądaniem wzrußem Polacy / opuściwßy Borycha iako to bękarta / wßyscy do domow odiachać mieli. A Węgrowie iakoby trochę Wolontaryußow przy Borychu pozostałych porazili / y tamże brata Grábie Krakowskiego (tak ich pisma świadcza) poimali. Coby tedy z tych było prawdziwßego / mech Czytelnik rozsądza. Roku wtorego chcąc Bolesław zemścić sie krzywdy nad Czechámi / z gwałtownym swoim y Ruskim żołnierzem w ßerz y wzdłuż / aż po rzekę Elb / ziemie Czeską przeßedł: ze krwią na poły a z ogniem dobrą wßytkie mießaiąc. Abowiem Czech / chociaż y sam nie poślednim miał lud / nigdy przedsie z naßym nie śmiał sie otworzyście potykać / ale tylko z zasádzek na Polaki dla paßey wyiachale / y od woyska z obozu dla plondrowania oddalone vderzał. Okazya

Slązko plondruią Czechowie.

Bolesław z Węgier ná Slązko wyćiąga z woyskiem.

Slązko plondruią Czechowie.

Morawy spustoßyli Polacy.

Węgierska historya.

Bolesław powrotne woysko do Węgier wiedzie.

Drugi raz Slązko plondruią Czechowie.

Rok 1114. Woyná Czeska

zatym

zátym sposobną do sprawienia czego dobrego vpatrując. Tákći naß Polák / grunty / wśi / y miástá nieprzyiaćielskie iák naßkáradniey popustoßywßy / nie mogąc sámego do potrzeby powabić / woysko niezmierną spanoßone korzyśćia / odwrocili y rozpuścił. Niewiele zaś potym Czech / z ludem lekkim / te kráine Polską ábo Slązko / ktora przy Odrze rzéce iest / w vrywcza plondruiąc / co przedzey do domu vstąpił: obawiaiąc sie / aby Bolesław zawrociwßy woysko rozpuszczone / w drodze go nie zaskoczyli. Tegoż czásu Rusacy nowe rády knować byli poczęli: stykaiąc na zoid vstawiczny / ktory za każdym roskazániem Bolesłáwa Xiążęcia wieść musieli: y tym snadź vwiedzieni mnimániem / że bez nich Polacy woyny toczyć nie mogli. Wierstem rady oney był Járopełk syn Włodymirzow Xiąże Kuowskie / ktory na zieździe Xiąząt inßych tákż snadź miał czynić przemowę. *Iáko w ćiężkim iárzmie hołdáten Xiążętá Polskiego, ćiągniemy Xiążętá, długie słowá opuszczam. Abowiem że was, ktorzy do pánowánia drugim, nie do posłuszeństwá zrodzeni iesteście, pomine, pospolstwo záprawdę ludźi náßych, choć to niewoley przywykłßy krom władze á zwierzchnośći dobrze żyć na swiecie nie może, á wżdy iáko sobie ná te vćiąża niewolą, wiáżćie. Bo ktoż proße ták ćierpliwym znáyduie sie, áby mu to, gdy y podatki nieznośne wypłáca, y od oyczyzny dáleko zániedżiony, w obcych krájách bez korzyśći, zároskázániem y zá zdániem cudzym, gołd vstáwiczny wiedźie, gdy ná iáwne niebespieczeństwá vśilnie stáwáć muśi, á kto inßy niebespieczeństwá onego y prace nie zakusiwßy, nágrody cudzą y sławę dobrą przed zásłużonym bierze: kto mowić ieśt, áby mu to zášáć sercá nie miáło? Ale niechay to będźie przodkow náßych przysádá, że oni śkodliwą chćiwośćią y zewnętrznemi rostyrkámi, te sobie nędze przywabiwßy, szczęśliwe niegdy y kwitnące pánowánie Ruskie, w brzydką niewolą przewierzgnęli: wiec to my iuż końcá tey ćiężkośći náßey śukáć nie będźiemy? Zaprawdę ia poczćiwie vmrzeć, á niżeli komu sromotnie hołdowáć, wole: y toż o was Xiążętá rozumiem. Poddáli kárki swoie do iárzmá cudzego Oycowie náßy, ále barźiey swoim, ániżeli Polakow, mieczem vćiśnieni: gdy domowemi á práwie bráterskiemi woynámi wzaiemnie sie walczyli, y ná przemiány przećinko sobie Polakow ná pomoc, z wielką zgubą ták swoią iáko y przećiwney strony swey wezwawßy, nieprzyiaćioł z nich á nie pomocnikow vznawáli. Wiec my ziednoczeni, zgodliwie iarzmá tákiego nie zbiiemy? Czyli to my nie więcey nad Czechy, nád Węgry, y nád śáme Pány náße bezecne Polaki, w lud y w potęgę przemożemy? Co ieśli oni dobrze sobie w boiu z Czechámi, y Węgry postępuią, náße to wßytko pomocy robią: náßemi oni, á nie swemi, śiłámi woiuią: náßá młodź, naypierwße y strásliwe słosy wytrzymuie, á oni zá poślednimi chronią sie błykámi. Wiec ieżeli też kiedy, do snádnego wetowánia złotey wolnośći, był czás sposobnieyßy, tedy teraz ieśt: ten nam czás fortuná życzliwa, ábo ráczey sam Bog, ktorego my lepiey y swiatobliwiey niż Polacy chwalimy y wyznawamy, przed oczy wyrzućił: gdy one dwomá trudnemi woynámi Węgierską y Cześką rozerwał. Z ktorych pewnie z żadną nie porownáią, ieśli im posiłki náße vmknąwßy, z własney strony swey woyne podnieśiemy. Jáć záprawdę Xiążętá nie ták dalece do penney wolnośći, iáko do zwycięstwá, y do władze známienitey powabiam was, ieśli mezámi bydź vśłuśiećie. Oniby nam służyli, oni nam hołdowáli, namby te powinność oddawáli, ktorą my im ták długo oddawamy, byleśćie śámi do teo zgodliwie przykłożyć sie chćieli. Do czego pewnie mamy, iáko we wßytkim posłuśne, ták też nienawiśćią twárdey niewoley, y Polskiego imienia záiątrzone pospolstwo. Sámi tylko stárayćie sie, áby onemu ná chćiách, y powodzie wáßym, namniey nic nie schodźiło.* Przestáli wßyscy na radzie Jaropełkowey, ktorey nie odstępować wzaiemnie sprzysięgáią sie: radzą w tym o sporządzeniu wßytkich potrzeb woiennych / námawiaią y przyczyne woyny podniesienia. Zdało sie iednák wßytkim táić / y przelykać do czásu námowy one / ażby pierwey wßystkie potrzeby / ná woyne ták wielką / sporządzili. Dosły trafunkiem (gdyż porywcze / nie táiemne / y niewierne są dowcipy Ruskie) wßytkie rzeczy one Bolesłáwa Xiążęcia. Trwożyła go oná nie ná czás y nie ná rękę iemu vknowána rebellia, iż do dwu woien ćießkich / trzećia nie lżeyßa / á niewiem by nie ćieżßa przypadała. Zwolywa Senatu: nie zrecznę rebellią Ruśiakow przekłada: ferują zdánia. Tám miedzy Senatory inßemi / Piotr Włostowicki Grabia Księżnicki / mąż dowćipny / y rady wielkiey / w ten sposob powiedział: że krom wielkiey trudności

Slązko plondruią Czechowie.

Rusacy rebellizuią Polakom.

Mową Járopełká Ruśiná do Xiążąt swoich.

Niepożytki hołdowánia.

Ruś iáko Polacy zhołdowáli.

Potęgá Ruśka.

Okázya do odpráwánia wolności

Dowćip Ruski.

Piotrá Włostowickiego rádá zdrowa.

bunty powstawáiące mogą się zátłumić/ gdy głową buntow onych Jaropełk wskok odćięty będźie: czego przemysłem á ſtuką/ á mżeli iawnym boiem łátwiey dokázać. Ponieważ też

Nigdy to żadney vżeku nie nieśie fromoty,
Ze fortelem wetuie zdrády y niecnoty.

W czym Piotr posłużyć sámże obiecuie: A tym czásem w milczeniu będź wszytkim kazawszy/ z kilką wiernych towarzyßow/ wßakże tákiey sprawy niewiádomych/ do Ruśi do Jaropełka przypada: wygnáńcem się y zbiegiem będź zmyśla: ná okrutności y ciężkie krzywdy/ ktore od Bolesławá niewinnie ponośić miał/ rzkomo narzeka: o vćieczkę y przytułek bespieczny Jaropełká/ o ktorego ludzkości y cnoćie iákoby wiele dobrego słychywał/ żąda: ktemu przydáie wiele/ iáko Bolesław/ sirowym y nie litośćiwym przećiwko oboiey płći ludźi będąc/ wßytkim w ohydę przyßedł. Wdzięczny był bárzo on przyiazd Piotrow Jaropełkowi/ wdzięczna y przemowá: ćießył się/ mniemáiąc że mu Bog sám rad iego pomocniká obmyślić raczył. Zátym o Bolesławie/ y o sprawach Polskich powodzeniu/ pilnie wypytuie: a pomiędzy rebellią swoie wynurza. Stośnie Piotr odpowiedźi swoie z vpodobániem y wolą iego: zamysły y rády pochwala: czym wielką sobie dusność v niego zbudowawßy/ rychło do serdeczney przyiáźni/ y obcowánia włásił się. Tedy Jaropełk porozumiawßy się z Xiążęty drugiem/ konáć przedśie wźięte rebellią co naprędzey stánowi. Trafunkiem Kuśin w máłym bárzo poczćie odiachał był do wśi/ iáchał zá nim y Piotr: ktory vpatrzywßy do zamysłow kończenia okázyą stosowną/ Jaropełká z trochą sług obiedwáiącego/ znáć dawßy słudgom y towárzystwu swemu/ porwał/ skrepował/ á ná konia wrzućiwßy/ rozsądzonemi iuż przed tym końmi y łodżáni vwiozł/ y zdrowo do Bolesława przymknął. Pochwala wiárę/ pochwala chęć/ y przysługę Piotrowe Bolesław/ y známienitą ony nagrodą odpłaca mu/ á Jaropełka pod straż podáie: z pod ktorey straży w rok/ wielką bárzo wagą złotą y srebrą od Wasila synowca swego wykupiony będąc/ do Xięstwá swego/ státecznie poprzysiągßy posłuszeństwo Bolesłáwowi/ wrocił się: Wßakże w zgwałceniu przysięgi oney nie vchybił norowu oycowskiego. Abowiem otworzystą potęgą widząc się nie rownym bydź Bolesłáwowi/ do fortelow postąpił. A chcąc rowno zapłácić/ Węgrzyna iednego członkowską nie podległego/ ále záś chytrego y przemyślnego náprawia/ áby rzkomo dla broniena strony synow Stefanowych wygnány/ do Bolesławá przyßedł/ á pogodę vpaßßy/ abo o zdrowie iego pokuśił się/ abo wiec do znáczney zguby iákiey Polaki przywiodł. Ten tedy rozrywką/ y wymową/ ktemu stosuiąc z czasem przysługi swoie tak się w przyiáźń do wierzáiącego Xiążęcia prędko wkradł/ że do rad táiemnych Rzeczyposp: przystęp miał wolny: ktemu Wiślickim stárostwem był darowany. W tym Bolesław/ rozumieiąc że rozruchy Ruskie dostátecznie iuż vspokoione były/ tym więtßym apparatem ná woynę Czeską gotował się. W ktorey wyprawie posłowie Lotáryußá Cesárzá záiechali go/ prośąc áby raczey rozsądkiem y zdániem Cesárskim/ á niżeli woyną o krzywdy swe rozpárł się z Czechem: ktory iż pod obrony/ y hołdownikiem Cesárskim iest/ łácno go do kondicij słußnych przywiedźie Cesárz/ byle iedno Bolesław posłom wßytko poruczywßy/ onych tám wysłał: abo żeby osobą swą/ czegoby bárzo wdzięczen był Cesárz/ zstáwić się raczył. A to dla tego czynił Lotaryuß/ iż się ná woynę Włoską pokwápiał: więc áby tym snádniey mogł mieć od Czecha powinne posiłki/ zábiegał żeby ten nie będąc woyną rozerwany z Polaki/ wymawiáć się w dániu pomocy nie miał czym. Sam Bolesław zátym do Bábemberku iáko mogąc nayokázáley do Cesárza wyiezdża. Támże y Czech nádiáchał. Pokußáią vgody miedzy zawáśnionemi Xiążęty: ktorą acz stánąć nie mogłá/ wßakże áby w zaiątrzeniu więtßym nie rozieżdżáli się/ do trzech lat przymierze/ za przynagleniem y prośbámi Cesárskiemi/ miedzy sobą stánowią. A w tym niżeli one látá wyßły/ wieczny pokoy miedzy Polakámi a Czechy/ lecz iuż po klęsce Hálickiey o ktorey wnet powiem/ za wkładaniem się w to z obudwu stron Senatorow/ stánął vtwierdzony. Trybem zwyklym wymyśla tu Hágiek/ gdy o tych rzeczách inaczey troche pißę. Mucyus záśie bárziey wolnym á niżeli był

Tegoż postępek śmiały.

Járopełk polámány/ y záśię wypuszczony.

Węgrzyn zá wygnáncá się vdáie.

Węgrzyn Stárosta Wiślickim.

Poselstwo Lotáriuśá Cesárzá do Bolesłáwá.

Bolesłáwow odiazd do Cesárzá Lotáriuśá

Przymierze Polakow z Czechámi

Hágiek y Mucyus drwią.

żeli był na on czas/ czym Lotaryußa: abowiem nań plecie/ z eby nie tak ludzkie/ ábo nie przez posły/ miał postąpić z Polaki/ ále iákoby woyne podmost ná mch: y to nie kwoli Czechom iedno iż/ powiáda/ rebellizowawßy Polacy/ podatkow Rzymskiemu Cesárzowi według powinności od lat dwunastu nie płácili. Teyże to woyny iákoby obawiáiąc się/ z wielkiemi podárkámi przećiwko Cesárzowi Xiąże swoie wysłali: ktory gdy do Sas do Lotaryußá przyiachał/ przypuśćić go do Cesárzá z vpominkámi napierwey chćiano/ áby hołd dłużny zapłacił/ y posłußeństwo wßeláćie Rzymskiemu Cesárzowi poprzysiągł. Co gdy/ powiada/ oboie wykonał/ y nád to podárki wielkie dał/ dopiero pokoiu dostąpił. Wßakże iáko Mucyus sam tych baiek nádrwił/ ták też sam niechay onym wierzy. Wieleć ná tym należało Lotaryußowi/ tákie głosy śiáć miedzy pospolstwo. Ale naß Długoß pißie też/ że Lotaryuß imieniem Pomorzan y Rugiey/ iáko do państwa Rzymskiego powiatow należących/ v Bolesławá Xiążęcia domagał się podatkow/ ktorych on iednák nie płácił: pokázuiąc/ że pomienione kráiny własnością dzierżaw Polskich były. Ták rzeczy swe postánowiwßy z Cesárzem/ ná woyne się Włoską dla wprowadzenia na stolicę Papieżá/ y dla otrzymánia od niego korony Cesárskiey pokwápiáiącym/ Bolesław do Polski odwrocił. Ktory gdy dla pomiemonych spraw v Cesárzá báwił się/ Węgrzyn on/ iuż nie dopiero pomieniony/ wczesney pogody zdradzie swey dopadßy: co naprędzey Jaropełká z Ruśi przywołuie: y na dzień osmy Lutego/ stánąć mu z gotowym ludem pod Wiślicą każe. Jest tedy Wiślicá miásto dziewięć mil od Krákowá ná skále mocnákiey/ z ktorey Nida rzeká rozeßłym wod rozpławem wyspę vczynił/ postáwione: y do ktorego tylko grobla y to mostem/ á mosty drewniáne/ przystępu náżyczáią. Ná on czas miástem ludnym y znácznym było: ácżi y teraz nie iest opustoßałe. Tám tedy Węgrzyn o przyiezdźie Jaropełkowym vpewniony/ wßytkiemu tamecznemu powiatowi z dziećmi/ żonámi/ y z dobry swemi zmieść się roskázuie. Chętliwie pospolstwo/ rowne y z ßlachtą chcąc siebie y wßytkę swą máiętność obronę mieysca od gwałtu nieprzyiacielskiego zasłonić/ pełni roskázane. Ná czas vmowiony nádciągáią Rusácy: wpuśćza onych Węgrzyn/ nocy ciemney táiemne do miástá. Czynią ći zátym/ żadnego bráku ám litości/ ták nade płći iáko y nád láty nie záżywáiąc niezmierny poboy: Miásto zapalaią/ lud co ßlachetnieyßy y máiętnieyßy/ z inßą łupieżą ráßtáłt bydłá w niewolą zábieráią. A zdrácy onemu Jaropełk Xiąże/ miásto nágrody ięzyk przerzyna/ oczy wybiera/ y członki táiemne vrzyna. Ták on zdrácyca przeniewierzony słußną zapłatę swey niecnoty odnośi: á nie dźiw/ gdyż

Choć Xiążętá potrzebną zdrádę rádźi widzą,
Zdrácyce się iednák znácznym z niedufności brzydzą.

Przywrocony zátym z Niemiec Bolesław/ gdy się o spustoßeniu Wiślice/ y o przeniewierzeniu Xiążęcia Jaropełká dowiedźiał/ niezmierne serce przećiwko niemu y wßytkiey Ruśi záwźiął: A co iedno rok on czásu sposobnego do wetowánia zdrády vdzielił: ták Bolesław nie tylko z ßlachty/ ále też z mieszczan/ y wieśnikow/ woyßko wielkie zebrawßy/ do Ruśi/ nie rożny ode lwice ábo niedźwiedźice z szczenąt odebránej/ zgrzytaiąc wypada. Gdźie gdy nikt do boiu stáwić się mu nie śmiał (abowiem Jaropełk w zbrodni y w niedużey potędze swoiey poczuwáiąc się/ precz w lásy y bagnisła vskoczył) wßytek powiat Włodymirski/ y inße kráiny pogranicżne spustoßywßy/ pomordowawßy/ y ogniem rowno z ziemią położywßy/ do Polski z mezliczoną odwrocił kozyścią. Tą kleską y vdrecżeniem bárziey zaiątrzonym/ á iż pokonanym będąc Jaropełk z drugiem Xiążęty Ruskiem/ sposób podniesienia woyny przećiwko Polakom námawiał. Stánęło na tym/ áby zdrádnemu fortelámi/ ponieważ im ná nich męstwa y dźielności nie wystáwało/ konáć mogli Polaki. Trafunkiem szczęśćie pożądáne przymosło im pogodę. Abowiem doßedßy/ że Jarosław Xiąże Hálickie do Polakow przywięzuiąc się/ táiemne rády ich Bolesławowi odnośił/ z Xięstwá go wyrzućili. Vstąpił ten zá tym do Bolesławá. Jáko y sámi nie wątpili Rusácy/ że go Polacy ná państwo prowadząc/ mścić się nád nimi mieli. Przeszedł vprzedźić y omámić ich zámyślaią/

áby

Wiślicá miásto.

Wiślice Ruś Plondruie y pali.

Zdrády zápłátá.

Woyná Ruska.

Dźierżáwy Włodźimierskie spustoßone.

Jároślaw Xiąże Hálickie do Polakow vchodźi.

Zdrádá Ruśaków.

Bolesław dowierzáiący.

Położenie Hálicźá.

Woyná Polaków z Ruśią.

Cnotá Bolesłáowa. Woiewodá ieden naprzod vćieka.

Żołnierzá przybłokáiego známienity przynek.

Zwyćiestwo Bolesłáowe.

Zaplátá pierzchnienia.

Zaplátá cnoty.

áby ráczey z ludem vbespieczonym/iakoby pod czás pokoiu nadieżdżaiące Polaki/ znagłá oskoczyli/ á mżeli przez gwałt y przez odpor iáwny/ ciężkiey woyny ich/ z wielkim niebespieczeństwem swoim zbywáli. Jnformuią tedy Háliczány ktorzyby zmyśliwszy chęć wielką swoię przeciwko Xiążęciu wygnánemu/ prosili Bolesłáwá/ áby go co naprzedzey na państwo wprowadźił: y żeby to vdáli/ iáko Ruscy Xiążętá że go wygnáli/ żáluią: á zgołá obrażonego Bolesłáwá boią sie/ zá co gotowi pokutować/ y winę przeiednáć. Czynią dosyć rozkázániu Háliczánie/ toż pochwálá y ślachtá niektora Węgierská z Háliczány o gránice mieszkáiąca/ á od onychże Xiążąt/dla knowánia y kończenia zdrády vmowioney/przenáieta y záćiągniona. Przypuśćił do wiáry one powieśći Bolesław: gdyż był Pan z nátury szczery y dowierzaiący. Zá czym ácz w niepodłym/ wszákże w mnieyszym á niż wielkość woyny y pokryte przypráwy Ruskie wyćiągáły/ woyská swego poczćie/ Jároslawá odwodźi/ o nieprzyiáźni żadney nie myślac. Aż gdy ku Háliczu nádćiągał (ktore miásto przy samym korzeniu gor Sármatckich / Węgry z Ruśią dźielących/ vśiadszy/ słolne żupy ma) ali pierwsze pułki Węgierskie do bonu gotowe/ z winszowániem rzkomo przećiw Bolesłáwowi wyieżdżaią: á pominąwszy nászych/pozadnie vśce Polakow wkoło otaczaią: po mich nástąpiwszy Háliczánie/ toż wiásnie czynią. W podeyźrzeniu rzeczy one poczęły bydź Bolesłáwowi. A táć Wśiebora Krakowskiego Woiewody y Hetmáná Polskiego przywoiawszy/ w podeyźrzeniu tákim znośi sie z nim. To gdy miedzy sobą rozmawiaią/ y iákoby vyśdź fortelow niebespieczeństwá/ rádzą: ali w tym z daleká pokázuie sie od czoła woysko vszykowane Ruśi/ z ktorym sam Járopełk coprzedzey nástępował. Odpada zátym podeyźrzenie wßeláke: w krąg woyskiem mepżyiáciol otoczoneg widzi sie Bolesław. Ale chociaż baczył daleko nie rowną/ iednák vstáwiczmie boie przywykłszy wygrawáć/ zá rzecz piękniesza poczytał/ vczćiwie obumrzeć/ á mżli placu vstępuiąc/ dobrowolnie niepżyiáćielowi zwyćiestwo puścić. Przetoż vszykowawszy/ według czásu/ ná obiedwie stronie niepżyiáćielskie woysko/ ktemu krotko naponmiawszy żołnierzá/ znák potkánia podać roskázuie: á potym sám naprzod ná niepżyiáćielá z przodu nadieżdżaiąc° wielkim pędem vderzy. Obiedwie woyská zsobą zewrą sie ßkodliwie: wylata pod obloki wrzask mężow / dźwięk trebácżow/ y szczęk orężá twárdego: Náßym o zdrowie chodźi/ Rusi o zwyćiestwo: y iuż naßych strona cnotą / męstwem / y biegłością służálego żołnierza przemagać była poczelá/ á nabárżiey z tey strony/ gdźie sám Bolesław y hetmáni/ y niepżyiáćielá záraz gromił/ y wielki mord ręką swą w onymże sprawował. Gdy oto pułki pomießawßy (gdyż naprzod Woiewodá ieden / ktorego imienia nie wspominaią/ vciekać poczęwßy/ do vćiekánia onego poblizu siebie stoiącym/ serca do dał) wielka część woyská tył podáie. W boiu iednák Bolesław z trochą ludźi/ y to częścią poránionych / częścią zmordowánych / zostáie: á zá sromotę poczytaiąc pierzchánie/ krom pomsty poledz ná onym mieyscu niechce. Trafiwszy koń/ ná ktorym siedźiał okrutnie zránion/ ktemu sprzącowány / pádł pod nim. Co obaczywszy żołnierz ieden nie znáczny pospolity/ y przybłękały/ iáko Wincenty powiáda/ zdźwignąwszy z ziemie Bolesłáwá / ná koń swoy wsádźił/ y áby ráczey wzgląd miał ná oyczyznę spolną / á mż ná sławę własną/ á vstąpieniem ná co fortunnieyszego sie zachował/ vśilnie prosił. Tak ná ten czás siedmi czterdźiestu bitew on mężny zwyćięzca (tak ábowiem wiele wygrał był woien) przez pierzchnienie nie znácznego człowieká wydány / á przez stáránie podlego żołnierza / z gárdłá śmierći hániebney był wyrwany. Wroćiwszy sie do Polski/ Woiewodźie onemu/ iáko pryncypałowi vstąpienia/ skorę záiecżą / kądźiel/ y wrzećiono w podárki posyła/ lekkiwe serce y vmysł niewieści iego wyrażaiąc: ktora zelżywość y sromotą/ przywiodłá go / że sie obiesić sam dobrowolnie musiał. A żołnierza zaś obrońcę zdrowia y żywotá swego (gdyż y ten z bitwy zdrowo był vszedł) herbem ślachectwa/ summą pieniędzy/ y osiadłościami známienitemi vraczył/ á potym ná vrzędy y ná dignitarstwa wielkie wymosł / ktemu wszytkę potomność iego nobilitował. Skarb zaśie wszytek swoy na okupienie wieznow/ ktorych wiele było/ wyłożył: Wßákże nie wszytkich wykupić można: gdyż wiele ich Pogáństwu záprzedá-

nych w nie-

dánych w niewoley bezdźiey pogrzybiało. O co sfrásował sie okrutnie Bolesław/ iáko wiec zwykli tácy/ ktorzy podług myślną záwße w spráwách swych vznawaiąc fortunę/w nánmieyszym przypádku przeciwnym skłysknę. Żeymował go wstyd własny / y sobie sámemu omierzł był/ tak wielkiey kleski winę w sobie vznawaiąc/ á nábárźiey że każdemu dowierzaiący/ mniey sobie ostrożnie poczynał. Wßákże iákoby zmazę tákę zmieść / á nad zdrádźiecką Ruśią y Węgrámi zemścić sie mał/ bez przestánku przemyśliwał. Co áby tym wolniey kończ mogł / z Sobiesłáwem Czeskim Xiążęciem w Kłocku ziáchawszy sie / zá vznániem oboiey strony Senatorow/pokoy vstáwiczny zawárł. Że wstydu tedy y żalu wielkiego/oczu ludźiom vkázować y rozmow z onymi záżywáć chronił sie. A to mu też śmierći przybliżyło. Frásunek ábowiem y vtrapienie serdeczne do ciáłá popędźiło chorobę: ktora zlekłá wzmagaiąc sie/ y wßelákie lekárstwá mierząc/ cały rok z łożá nie wstáwaiącego nad obyczay zemdliła. Am syn pod ten czás onemu vrodzony Kázimierz/ choroby tey nie vżył. A tak gdy sie iuż blisko śmierći bydź zrozumiał/ wezwawszy Senatorow / ktorzy według powinności y vrzędu zewßąd ziáchali sie byli / przy obecności wßytkich czterech synow / przemowę do nich áby zgodę y miłość miedzy sobą chowali / czyni: á rozdźieliwszy wßytkie dźierżawy Polskie miedzy cztery syny/ Kśięstwo y władzą wßyśtkę przy Władźisłáwie stárßym ostáwuie/ y onego zwierzchności drugim synom posłußnym bydź każe. Podziałem syna piątego w przeßłym roku vrodzonego pomnął był. Co że z niepámięći vczyni rozumieiąc Senatorowie/przypomnáią mu/áby y tego bez częśtki naznáczoney w oyczyźnie nie odumierał. Odpowiádá Xiąże/ że y onemu iuż swoia naznáczona iest częśtka. Czemu gdy sie zádziwowali wßyscy / rzecze znowu: *Iżaż v wozá miedzy czteremá koły piątey częśći wozu nie widźicie náśagá, gdźie ludźie śiadáią, y ciężary kłádą. ktory náśag ná kołách przedśie polega, y od onychże dźwigány bywa? Toż tedy y on mieysce miedzy czterema brácią piąty osiągnie: y ná onych mieysce, zá czásem náśłąpi.* Co ieślize Bolesław znatchnienia Boskiego / co sie zyscić miáło przepowiedźiał / czyli iáko to wiec zwykli ludźie na sámym konániu w rozum zaßedßy wiele vważać y rospráwiáć / czyli też że na wiecey części Kśięstwá rozrywać mechciał/wiedźieć nie możemy. A tak mewiele potym Sakrámenta naswietße poczędnie przyiąwßy / ducha wytchnął: w niezmiernym płaczu y żałości wßytkę zostáwiwßy Polskę. Panował lat po śmierći oycowskiey 36. żył 53. ciáło w Płocku powáżnym obrzędem ná Máiestat wystáwione/y podle oyca pochowáne iest. Był Bolesław przyrodzenia mocnego/czerstwego/y do ponoßenia niewczásow trwáłego/ cery Greckiey/wzrostu średniego: wargi nin był wrzod karbunkuł/ z młodości ieszcze nadßpoćił / z tądże Krzywoustym przezwány. Vmysłu záśie był wysokiego y niebespieczeństw nie vważaiącego: słußność y sprawiedliwość we wßytkim záchowuiący: do gniewu/łáski/y do miłosierdźia zárowno porywczy / do vwierzenia prędki: co onemu wielu rzeczy przeciwnych / á náostátek/ sámey śmierći przyczyną było. Do vczynności y szczodrobliwości przeciwko wßytkim/ á osobliwie przeciw osobom w biegłości rycerskiey przodkuiącym/skwapliwy: w skromności y dobroći Pan przewyborny: chwały y dobrey sławy chćiwy: w przemysłách y postępkách pokoiu nie do końcá prostákiem był/ wßákże w chęći y spráwách woiennych / dáleko bárźiey celował / do ktorych od pierwßych / iáko mowią pielußek/ wßytek vmysł swoy przykładał. A przetoż wßytek czas panowánia swego ná woynách strawił: żołnierz był dźielny y serdeczny: Hetman záś opátrzny / przemyślny / śmiały / y szczęśliwy: krom woyny ostátecznej Hálickiey. Obumárł roku 1139. ktorego rokiem iednym Cesarz Lotarius vprzedźił: na ktorego mieysce Konrada Xiąże Szwabskie wysßey pomienione/ Niemieccy Panowie obrali sobie. Ale my śmiercią Bolesłáwa Krzywoustego te Kśięgi pięcz-

tuiemy/pięć inßych rozerwániu na wiele części Xięstwá Polskiego/ y rostertom domowym przypisuiąc: z ktorych naypierwßa zamknie w sobie spráwy synow Bolesłáwa zmárłego.

Wyiście synów Bolesławowo.

Pokoy z Czechámi záwárli Polacy.

Kázimierz Bolesłáwowi vrodźił sie.

Rozdźielenie polski.

Proroctwo Bolesławowe.

Smierć onegoż.

Cztá pánowánia y żywotá iego.

Postáć/dowćip/przyrodzenie/y chść tegoż.

Rok 1139. Smierć Lotáryusá. Konrad Cesárzem.

KRONIKI KRO-MEROWEY Kśięgi Szoste.

WŁADISŁAW WTO-ry Xiąże.

Rzoby wielu osob Rzecz: ſkodliwe.

Gdy z świátá vſtąpił Bolesław okropność iakáś ſerca ludzkie opadła/ przyſłie obwieſczaiąc kłopoty/ ktore z roſtargnienia ná cześci krolestwa przypadać miały: á też iuż podziału ſynowie Bolesława zmarłego teſtamentem oycowſkim domagali ſie. Wßyſcy abowiem vpatrowali Polacy że iako przed tym/ miż ſie pocegá ich rozerwała/ pod władzą iednego kwitnęli/ y wſzerog wßytkim przyległym narodom ſtraſſliwi byli/ tak zaś w onym rozerwaniu ná wßelakie onychże krzywdy/ y vciſki/ przypadać mieli. Vważali że nie długo zgoda miedzy bráćią/ y oſtatnie rozrządzenie oycowſkie trwać miało: obawiaiąc ſie/ że ábo owi wßyſcy iednemu bratu poſłuſeństwa oddawać nie zechcą/ abo że ten ieden nie pomiernie nad nimi władzą ſwoią rozwodzić będzie. Vpatrowali że każdy z nich ná cześci ſwoiey nie przeſtawáć/ ale cudzych pragnąć/ y one naieżdżáć/ á w zaiemnie ieden drugiego krzywdzić/ y bez práwiu odeymować ſie miał/ y tak domowe á práwie bratерſkie woyny zwodząc/ nieſczyć ſie zaſpoł mieli: czym wßyſtkim/ aby tak známienita/ y długo okwitaiąca Rzeczpoſpo: zwątlona będąc/ vpadku wźiąć nie miała/ koniecznie bydź nie mogło. A tak zadumawßy ſie poniekąd vćichnęli/ á Xieſtwem razem wßyſcy bráćia rządzili/ dokąd roznym rozrządzowaniem wßytkich rzeczy nie pomießali. Tedy powroće do Krakowa ziechali ſie Panowie: gdźie gdy nalegania y vparcia Xiążąt młodych/ wiec y záćiągi zbuntowane/ do iednego Regimentu przywieść wßytkiey Polſki nie dopuśćiły/ á co lepßego żadnemu na myśl nie przychodziło/ koniecznie teſtament Bolesława zmarłego vtwierdzaią: pozwalaiąc/ aby Xiążętá pewnemu/ według poſtanowienia oycowſkiego/ władali powiatami: Xieſtwo záś/ rządy woienne/ y zwierchność nawietßą/ przy Władyſławie naſtarßym oſtáwili. Podział tedy według woley oſtateczney oycá ich pełniąc/ Władyſławowi bratu ſtarßemu powiaty/ Krákowſki/ Sieradzki/ y Leczycki/ wiec y Śląſko puścili. Bolesławowi kędzierzáwe Mazowße/ Kuiawy/ wiec ziemia Chełmińſka y Dobrzyńſka/ przypadły. Mieczyſław/ Gnieźnieńſki/ Poznańſki/ Kaliſki/ powiaty/ y Pomorzány oſiągnął: á Henryk ná Sendomierſkich dzierżawách oſiadł. Kaźimirz záśie maluczki/ od działu podług woley oycowſkiey odſtrychniony/ na opiece y wychowániu v Władyſława oſtał. Tak tedy każdy do ſwych dzierżaw y iáko by ſtaroſtw odiechali. Władyſława iednak Xiążęciem aby vznawali/ y máyeſtatu iego ochotnie przeſtrzegali: ktory iuż rok trzydzieſty y ßoſty pádził. Abowiem to roku zbáwiennego 1140. działo ſie. A gdy iuż onego zwyciężce/ y ſtrachu narodow Bolesława/ nie oſtało/ á ktßtałt Rzeczypoſpo: inakßym krotem/ iákom iuż powiedział/ záćieto/ nie długo oręża pogranicznych nieprzyiaćioł proznowały. Przed wßytkiemi pierwßy Sobieſław Xiąże Czeſkie/ nie pomnąc na przymierze z Xiążęciem zmarłym y ze wßytką Polſką vczynione y przyſiężą obſtałowane/ ieſcze

Zięzd Krákowſki.

Rozdźielenie Krolestwá Polſkiego.

Władyſławowi naywyßſze rządy zlecono.

Rok 1140.

ſcze przed wyſciem roku śmierći Bolesława Xiążęcia Śląſko z woyſkiem ſkodzącym wzdłuż y wßerz daleko plondrował/ á nie kontentuiąc ſie ową łupieżą/ chociaż doſyć wielką/ do podbićia wßytkiey oney krainy vmyſł chćiwy przyłożył. Co ábyſłio ſmarowney/ mieyſce oſobne v máſteczka Kośćiana/ miedzy wodą á trzeſáwicami warunkiem obmácáć poczyna. Lecz go w oney robośie ſkarámi Boſkie ſprawiedliwa pomſtą/ za zgwałcone przymierze y krzywoprzyſięſtwo/ przeraża. Abowiem gwałtowną porwany gorączką záczętey zdrady poniechać muſiał: á do Pragi zawieziony/ niewiele potym za wzmagániem ſie choroby/ vmárł: y tak woyna powſtawaiąca nagle miedzy ſámym zawziątkiem/ śmierćią oſoby iedney/ vmarła. Gdyż am Władyſław/ ſyn krolá Władyſławá/ ktory po Sobieſławie bráćie ſtryiecznym/ ſyny iego pominąwßy/ ná państwie Czeſkim oſiadł/ woyny oney popierać nie mogł/ domowemi zatrudniony roſtyrkami: ám też naß Władyſław/ krzywd wyrządzonych/ y ſpuſtoßenia dzierżaw ſwych nie mśćił ſie/ ſam do vćrzywdzenia/ á miż do wetowania krzywd ſwoich pochopnieyßy/ y ná to ráczey aby komu co wydarł/ á miż ſwęg bronił/ vſadzony: iuż ábowiem nie pomału gryzł ſie o to/ że vſczerbione á nie zupełne państwo trzymał/ rozumieiąc że to wßytkie máietności/ ktore według teſtamentu oycowſkiego/ y zdánia wßytkich Polakow/ ná ſtrone bráćiey iego vſtąpiły/ onemu wydárte bydź miały: Ktorego ſamo przez ſie ſerce łákome y zazdroſćiwe żona iego Kryſtyna/ tym bárźiey żarzyła: niewiaſta harda/ łákoma/ y chćiwa: ktora Polaki wßytkie rowno z ſwiniami kładła/ ani onych do poſługi żadney/ ledwie ná oczy przypuſczáłá/ we wßytkim ſobie Niemce ſwoie lubiąc. Ta/ mowie/ tym wiecey załoſnemu mężowi żalu przydawałá: vkázuiąc że on nád zwyczay poſpolity/ y nad práwá narodow wßytkich/ ná czwartą tylko czáſtkę Xieſtwá wepchmony ieſt/ ktory we wßyſtkie dobrá y państwo oycowſkie/ iako nayſtárßy miał ſłußnie naſtępować. Przypomina/ że ona Ceſárſką dźiwką/ y wnuczką Ceſárſką/ z Familiey przezacney y ſtárożytney będąc/ w nadźieię Xieſtwá całowitego/ z tak wielkim poſągiem zań poßła/ á teraz do tak ściſłey czáſtki z potomkámi ſpolnemi przywiedźiona ieſt/ że om po śmierći oycowſkiey/ pewnie o vbóſtwo narodowi iey y powołaniu ſwemu nie przyſtoyne/ przyść muſą. W czym ieſliby od oycowſkich obyczaiow y cnoty nie odrodzony poczuwać ſię chćiał/ tuſy w krotkim czaśie zupełnie wßyſtko w mocy ſwey widźieć Xięſtwo. *Oćiec, práwi, twoy iednego bratá vczeſnikiem Xieſtwá mieć niechciał, á ty trzech ponoſiſs. Wiec czwarty gdy dorośćie, ieſli mądry, też ſię ſwego vpomni. Tá władza naynyſſa y zwierchność twoiá málowána ieſt, y ktorey potym żaden poſłuſnym bydź nie zechce. Co ieſli ktory z inſſych bráćiey, ná tę władzę rzućí ſię? Co ieſli przećiw tobie iednemu wßyſcy ſię pobuntuią? Azaż na ten czás w ſámym tylko vćiekániu á mizernym wygnániu nádźieie zdrowiá twego położyćći nie przyiędźie? Przyſłoniey ſſa tedy rzecz vbieżeć kogo, á niż bydź vbieżánym.* Też ſłowa co raz powtarzaiąc/ narzekaiąc/ ßemrząc/ płácząc y ſtrofuiąc/ do vczynku niepobożnego męża przedśie przywodźi. Da czym aby potrzebę pocźćiwego mogł oſłonić mieſnotę/ y aby w kończeniu zamyſłow ſwoich ieſliż nie pomocnym/ tedy wżdy pożećiwnym nie vznawał poſpolſtwa/ Senatu zwoływa. Pożekłada iáko ſkodę y zgubę Rzeczpoſpo: przynośić może Xieſtwa rozerwane od oyca poſtanowione/ dla tego/ że wielość panow iako mniey ſtáciły do náiazdow śmielße/ tak obywatele do dania odporu nie potężnieyße czym: Czego iuż y ſami w tym krotkim czaśie poniekąd zákuśili/ będąc krom pomſty plondrowami od Czechow/ ktorzy nie tylko porywać ſię/ gdy ſam ieden oćiec iego ſtolicę ſprawował/ nie śmieli/ ale też kondicye pokoiu od niego podane przyięli. Pożekłada y to że nie długo wolną od roſterkow zewnętrznych y woien domowych/ zoſtawać może taka Rzeczpoſpol: ktora nie na práwiech pewnych/ ale na zdániu wielu rowno podźielonych panow záwiſła. Abowiem

Nie długo powinności tácy przeſtrzegáią,
Co ſię práwie we wßyſtkim zwierzchnemu rownáią.

Czego świeży przykład ná pamięć przywodźi Zbigniewa/ ktory ácz nie ták cnotliwie vrodźił ſię/ był iáko brat Bolesław/ a wżdy że go oćiec z ſynem cnotliwym w

Czechowie plondruią Śląſko.

Sobieſław Czech vmárł.

Władyſław Xiążęćiem v Czechow.

Xiążęćia Polſkiego Władyſłáwá chćiwość.

Dowćip y obyczáie Kryſtyny.

Kryſtyná mężá przećiwko bráćiey podburza.

Mowá Władyſłáwa w rádźie

vrodzeniu porownał vniesiony/ták wielkiemi mebeſpieczeńſtwy y ſzkodámi/záwiſłał Rzeczpo: iżby iey było pewnie z fundámentu paśc przyſło/by go wżdy kiedy by tá ſłuſna zapalczywość brátérſka z pośrzodku nie zmogła. Przypomina/ że Czechō y Rusi pográniczney/nie inſza przyczyna zewnetrznemi woynami do zgineniá pomogłá/tylko tá/ że páńſtwo ich padło wielom ná podział. Przetoż prośi áby w to komecznie włożyć ſie chćieli/iakoby przy nim/ktorego pierworodna powaga nad inſze brácią przełożyłá/iednoſtaynie y prawdźiwie zoſtawało krolestwo: obiecuiąc przy tym/ że miał ábo z ſkarbu ſwego dochody pewne brácíey wypłácáć/ ábo też powiáty niektore puśćić/ ſkądby oni żywot ſwoy vczćiwie gnárowáć mogli/ á przedśie okázyey do wierzgámia nie mieli: Mowiąc/ że

Beſpieczniey oſob kilká o zgubę przyprávić,
A niż Rzeczpoſpolitą wßytkę dla nich ſtrávić.

Przydáie ktemu z ſwey ſtrony Krystyná (ſiedżiáłá ábowiem ná ten czás w rádźie/ chcąc aby Senat bytnością iey poruſzony przećiwnie nic nie mowił) długiemi ſłowy wiele rzeczy/ wiec y to/ że v Niemcow iey/ y v narodow inſzych/ ktore obyczáymi/ ſtroiem/ dowćipem/ y mądroſćią inſzych celuią/ zwyczay y práwa ták obiely/ áby brat naſtárßy we wßytkie dobrá oycowſkie ſam naſtępował/ inſzey brácíey cokolwiek do rąk vdźieliwßy/ ſkądby wychowánie miec mogli: iákoż y ia w tem/ prawi/ nádźieię zá Władyſłáwá ſtárßego poßłá. Potym o zdánie własne proßem Senatorowie/ ná ſpráwę nowo wymyſloną zádumawßy ſie/ donieſod milczeli: áż potym z godliwie wßyſcy/ kilku wyiąwßy od Krystyny z ſałßowanych y nápráwionych/ miezbożną y ßalona rade Xiążęcą gániąc: proßą/ y nápominaią/ áby woley oſtáteczney oyca ſwego nie obrażał/ áby ze zwolenia wßyſtkiey Polſki nie odzucał: y áby práwá przyrodzonego nie wętlił. Daleko to rzecz rożna/ co z ſtrony Zbigniewá przytacza: tamten ſynem niepoczćiwym będąc/ żadnym prawem ani zwyczáiem/ do czaſtki nammnieyßey Xieſtwa nie miał bydź przypuſczony: owi záśie z matki ßlachetney/ ktemu z dźiewki Ceſárſkiey vrodzeni/ od páńſtwá oyczyſtego/ wedlug ſłußności nie mogą bydź odepchnieni. Támten złym/ bezecnym/ niewſtydliwym/ y záraz z rázu przeciw oycu mileniu niepobożnym bydź okázał ſie/ á owi hoynym dowćipem y vczćiwie wychowám wielkiego wſtydu y ſkromności młodźieńcy/ chętliwie przeſtrzegáią/ y do końcá nie przeſtáną przeſtrzegáć/ brátá ſtárßego władze y zwierzchności. A ktemu zdrowiey to Rzeczypoſp: gdy ią wiele rad y ziednoczone oręże/ brom y záwiadzie/ miż kiedy ná iednego rozſądku y obronie záwiſłá. Nie może ábowiem wczeſnie ieden wßyſtkiego doyźrzeć: nie może ná wßytkie ſtrony krolestwá/ rátunku ſwym dodáiąc/ rozerwáć ſie: nie może ſám przez ſie powinności y wßytkim ſpráwom Koronnym podołáć. Co ieſliż pomocnika potrzebuie/ tedyć wiernieyßy y przychylnieyßy będźie w tey mierze brat brátu/ámiżli kiedy obcy: Temi y wiele ſłow inßich iuż do zdrowey rady przywrocony był rozum Xiążęcy/ iedno że go ßalona miłość żeńſka/ y oney namowy á pochlebſtwá nocne/ ktore wiele bárzo v chłopow żonatych mogą/ y tym wiecey ſą záraźliwße/ im wiecey ieſt potężnieyßy ten ktorego przekonywáią/ we wßytkim przerabiały. W tym nárádźiwßy mieſnotę/ naprzod dań ábo pobor pieniężny brácíey/ y máietnościom brátérſkim/ płácić roſkázuie: chcąc tym ćierpliwości ich pokuſić/ á ieſliby odmowili ſłußną ſobie przyczynę podnieśienia woyny przećiwko nim vczynić. W czym gdy go poſłuchano/ wnet zátym do wydárćia dźierżáw ich vmyſł ſwoy przykłáda. Wßákże Polakow v ktorych iuż w podeyźrzeniu y mierzączce bydź poczynał/ y o ktorych/ że ſie łákomſtwem iego odtrącáli/ rozumiał/ do poſługi y woyny tákiey záćiągáć nie śmiał/ ále Rusiey z ktorą go była krew maćierzyſtá ſpotłá/ táiemnie ná pomoc przywábia: z temi máietności brátérſkie łáwnie naiezdża: wyroki obwołuie/ áby krom niego Polacy nikomu poſłußni nie byli. Niepoſłußnych ábo więźieniem/ ábo bićiem/ ábo wiec wydárćiem dobr kárze. Niektore zámki y miáſtá z przyległoſćiámi ſwemi brátérſkie/ częścią przez Rusáki opánował/ częścią przez podánie ſie obiął był: gdyż lud ná ſtrone fortunnieyßą ábo z boiáźni/ ábo też (ile poſpolity człowiek ná rzeczy nowe y ná odmianę częſto pánow chciwym ieſt) z głupſtwá y lekkości gwałtem ćiſnął

Krystyná w Senáćie.

Práwo pierworodzeſtwá v wielu narodow

Wolność Senatu Polſkiego.

Mocney kukułki oblężności ſpráwne.

Władyſław Xiąże pobor pieniężny brácíey przypowiáda.

Władyſław brátérſkie dźierżáwy náiezdża.

ſie. Tám

ſie. Tám młodźieńcy widząc niezbożne brata ſwego przedśiewźięcie/ coby daley czynić naradzáią ſie z ſwem. Widzą od woyny domowey dáleкie bydź ſerca poddanych ſwoich/ á ſámym też na odgromienie gwałtownych buntow brátérſkich ſerca nie wyſtawáio/ gdyż y potęgo mniey przemagali/ y iáko w czym dufáć/ y kogo zaſługi y wolą oſtáteczną oyca ſwego/ y ſpolne wßytkich ſtanow zezwolenie w rozdobrzá ſwoie poddáią. Do brata ktemu przyieżdżáią: ich cnoćie/ wierze/ y obronie ſiebie/ y ná Żelwicę ſwoie bydź przewiedźieli/ do nog iey vpadáią: vlitowánia pokornie proßą. Lecz oná głuchem vßyma prośby dźiewierzow ſłuchałá: zárzucáiąc wydáć. Wielu z Senatorow vpokorzenie tákie wzrußyło/ gdyż częścią ſklonnych młodźiencow litowali/ częścią záś tyránſtwa wymyſłáiącego obawiáli ſie: ná ktore z ludu y krwie ſwoiey zaćiągał: á częścią też łákomey y przykrey niewiáſty mieniá wydźierſtwa vſtáwami ſercá wielu obrażáłá. Ábowiem miedzy inßymi łákomie/ nie wßyſcy pewnych dni/ y ná każde vroczyſte świętá poczte/ to ieſt kurczęta/ śili. Co gdy rázow kilka záchowniąc ſie Xiążęciu czynili/ wnet áby od onego czaſu poczty tákie z powinności vſtáwicznie Xiążąt dochodźiły/ práwem mezowſkim wáli/ á oſobliwie Wſiebor Woiewoda Sendomierſki á Hetman Rycerſtwa Polſkiego/ ktemu Piotr Dunin Pan na Skrzynnie: z ktorych ow podczas Ruſáki z zaſadzek/ máłemi vtarczkámi pogránkał/ á Piotr záśie nápominaiąc y ſtroſi pewnie do ſrogiego vtrapienia/ przywiodło. Ábowiem Władyſław iáko w każdey tychmaſt przećiw Piotrowi zápalıła ſie zapalczywa niewiaſtá/ maiąc nań ieſcze przed tym zaiątrzone z tákiey przyczyny ſerduſko. Trafunkiem ná łow Władyſław Xiąże/ á z nim tenże Piotr Dunin/ w głębokie puſcze zaiáchali: tám dniem całym tym ſtoł v ognia przygotowawßy/ chlebem/ zwierzyną/ á napoiem zdrotowym/ ciała co zwierzęcego poſiłili/ á oponcze rozeſławßy ſpáć iuż wybierali ſie/ Władyſław na domowe roſkoßy/ pieſczoty/ y na miękkie mechowe poſcieli wſpommawßy/ żártem rzecze do Piotra: *Miekczey teraz, Pietrze, twoiá żoná, ze Skrzyńſkim, ábo Suleiowſkim Opátem, á nizli my, wylegá ſie.* Ná co Piotr żart żartem zbijaiąc odpowie: *A podobno nie gorzey y twoiá z Dobießem.* Był ten Dobieß człowiek Famili ey ßlacheckiey/ młodźieniec vdatny/ z ktorym wiec Krystyna zwykłá była beſpiecznie pokątne miewali. Tęcłá odpowiedź oná ſerce Xiążęce: y chociaż ná on czas rozmowámi żárty one zátárł/ iednákże twarzą y napotym lub to żalu/ lub vtrapienia onego/ nie pokrywał: niewiedźieć/ ieſliż żartem beſpiecznym od Piotrá obrażony/ czyli też o występku żony ſwey z ſłow Piotrowych/ y z dawnych przeſładkow/ ktore do czaſu onego/ nie tak troſkliwie vważał/ podeyźrzenia do kupy zbieraiąc. W tym Krystyna ſmętnego z drogi y nad zwyczay dumaiącego męża widząc/ wypytywa przyczyny: tai domekąd Władyſław. Aż náoſtátek pochlebſtwem y obleznością niewiaſty chytrey zmiewolony/ rane ſerca ſwego odkrywa. Ztądże bárziey na Piotra zawzięła ſie była/ y wßelakiey pogody zrecznej iakoby zemśćić ſie vpatrowała. Czego okazyą gdy trafunek doſyć ſpoſobną nagali/ ſtąd iż Piotr iawnie łákomſtwu przećiwnym był Xiążęcemu/ wnet ſierdźiſka białagłowa/ w dzień y w nocy przynaglać mężowi/ áby Piotra zgłádźić roſkázał/ nie przeſtaie: twierdząc/ że za iego żywotá czego ſobie życzy/ y na co ſie zawźiął dopiąć nie miał Władyſław. Był ábowiem Piotr człowiek nad inßych potężny/ powáżny/ y przewázny/

Synowie Bolesłáwowi bárzo mnie ſie brátu ſwemu vpokorzáią.

Oddalenie Senátorow od Władyſłáwá. Znáki Tyránow pánuiących.

Nowo poſtánowione podátki

Poczty.

Piotr Dunin zdrádo Krystiny przez ná gábány.

Żárt ſkodliwy.

Dobieß o Krolewo w podeyźrzeniu.

Piotrá Duninà máietności y ſtárośtwá.

ktory krom własnych ſkarbow y dobr dziedzicznych wielkich barzo y znamienitych / Kaliſkim y Krákowſkim powiaty / Boleſława Krzywouſtego imieniem zawiadywał / y ſtaroſtwo na ten czas Wrocławſkie ſprawował. Zaczym naprawnie Krystyna Dobieſła / częścią zelżywą oſtawą zaiątrzonego / częścią obietnicą dzierżaw Piotrowych przyiednoſonego / aby iakim wzdy ſpoſobem abo poimał / abo zamordował Piotra. Wſtáżę Dobieſł iawnie o Piotra pokuſzáć ſie nie śmiał: vpatrował czas / iakoby nieoſtrożnego nagłym ponetać mogł forteiem. Trafunkiem Piotr córkę ſwą za Jaxę Xiążę Serbſkie abo Windenſkie wydaiąc we Wrocławiu / koſztownym doſtatkiem y powagą známienitą ſprawował weſele: tam Dobieſł z wielkim ludźi orſzakiem przyiachawſzy vbeſpieczonego y nic ſie nie obawiaiącego Piotrá / ſámego iednego vpáſzy / gdy ſłudzy zlecenie y powinności odprawuiąc ſwoie / iedni porządku weſelnego przeſtrzegáią / drudzy około przyimowania y ochotnego vraczenia gości práciuią / nagle porywa na komech gotowych y na to rozſádzonych winoſi / y przed Xiążęciem ſtáwia. Długo coby czynić z nim miał Władyſław niewiedźiał: vważał godność człowieka: oglądał ſie na zachowanie iego y miłość miedzy ludźmi: rozpámiętywał w iakiey vczćiwości y w iakiey wadze był ten v oyca iego. Przeciwnie zaś zbuiała to Krystyna / rozwodząc / iż ieſliby zdrowo był Piotr wypuſczony / iako wietſzym á prawie głównym zoſtać miał Xiążęciu nieprzyiáćielem / beſpektem y krzywdą tatą będąc zaiątrzony. W czym gdy oćiągaiącego ſie Władyſławá poſtrzega / grozi przez iáchać od niego / gdzieby niekarmie żelżywość tak wielka potwarzoney cnoty / y oſtawionego wſtydu iey / przyſiuchą zoſtać miała. Dokazme zatym y dowodzi tego / że ſprawę zarzućiwſzy na Piotrá oczy mu wybrano / y ięzyk vrzmiono. Tak onemu y wielekroć wielom / żart z pány beſpieczny / nie dobrze ſie nadał. W vtrapieniu iednak onym żył lat zupełną pięć. Piſzą mężtorzy / iako Długoſz wſpomina / że mu wzrok y mowa cudownie potym od Boga przywrocona była / dla pobożnych cnot iego / ktore w nim płużyły. Ciało iego we Wrocławiu w kośćiele Wincentego świętego / ktory był onże ſám á przy nim y klaſztor założył / vczćiwie pochowane leży. Tegoż czaſu / po śmierći Bele ślepego Węgierſkiego krola / Gieyzá ſyn iego ze czterech naſtárſzy / ſtolice oycowſką oſiádſzy / Xiążę Rákuſkie ze wſzyſtką prawie pomocą Niemiecką / w ziemię Węgierſką wtárgnione / okrutnym boiem porażił. Ale naſze rzecz kończmy. Po vdźieczeniu takim / iakie ſie powiedźiało / Piotrá / iuż tedy Senatorowie drudzy woley Pana okrutnego ſprzećiwiali ſie. Roſły iednak wſzyſtkich przećiw niemu miechći / ktore w pochlebnym ſczęśćiu iego pokryte będąc / w przećiwnym nadwątlonych ſpraw onegoż powodzeniu na ſanc wyſtępowały. Tedy iuż na bráćią iawnie powſtawáć y z dźierżaw ich własnych wypędźáć począł / dufaiąc w lud wielki pośiłkow Ruſkich / ktorym Swátoſław ſyn Wśiewołody Xiążęcia Kiowſkiego / Jżaſław Dawidow / y Wśiewołodymirz Xiążęta Halickie hetmánili. Zaczym iuż Władyſław Henryká z Sendomirza / á Boleſława z Płocká / y ze wſzytkiego Mázowſza wygnał był. Zoſtawał ieſcze Mieczyſław / do ktorego bráćia inſzy vſtąpili byli. Przeciwko tym tedy do wielkiey Polſki z woyſkiem / dalekim przeiazdem / nádciągnął Władyſław / nadźieie wſzytkę zwycięſtwa pokładaiąc w prędkości. Poznámá miáſtá / gdźie bramy przed nim zamknione były / pierwſzym ſzturmem dobyć nie mogąc / w krąg go oblężeniem otacza. Puſtoſzyła w tym Ruś grunty zábiegámi iuż wolnieyſzem: palíła wśi y miáſteczká: narodu oboiey płci náimarwſzy w niewolą odwodźiłá: kośćioły łupiła / pámięti wczćiwe y niewiaſty ſtateczne gwałćiłá: náoſtátek ám dźiećiom nie borgowáłá. Był ieſcze ná on czas Jakub Arcybiſkup Gnieźnieńſki / powáżny / świątobliwy / y wielkomyślny ſtárzec. Ten chćiwości y okrućieńſtwá Xiążęcia Władyſławá mienawidząc / ktemu ták ſynow ſłáchetnego Xiążęcia Boleſławá Krzywouſtegó / iako y oyczyzny miley / w nie przyſtoynym y mizernym ſczęśćiu lituiąc / poczeſnym vbiorem Biſkupim á Inſuią / áby ták ogromnieyſzym pokazał ſie Xiążęciu przybrany / y ná woźie przed ſámy namiot Władyſławow przywieziony: łagodnie Pana z niepoczćiwego poſtępku gromi. *Przy, áby to przyſłało cno-*

tliwemu

Vtrapienie Piotrá Duninà.

Gieyzá Krol Węgierſki Rákuſzány pobił.

Władyſław Xiąże / bráćią Ruſakámi niſzy.

Zewnętrzna woyná miedzy bráćią.

Poznań oblężony.

Jákub Arcybiſkup Xiąże ſtroſnie y zákłinа.

tliwemu Xiążęciu oyczyzne ſłáchetną, ktora ná świát go wypuſcíłá, roſkoſznie wychowáłá, y ſtopniem naywyſſey godności vraczyłá, poſtronnym woyſkiem walczyć, puſtoſzyć, y pogáńſkim ſercem rozrywáczá bráćia powolną nie tylko z máietności włáſnych, ktore im wola oſtáteczna oycowſka y nſſyká Rzeczpoſpolita przywłaſczyła wyzuwáć, ále też krwie y gárdłá ich prágnąc. Vpomina tedy áby zley rzeczy poprzeſtał: ſkarádnę y ſłużnęy áby ſtárania y pomocy ich przećiwko wſzytkim nieprzyiáćiołom poſtronnym zażywał / á mżli onych zdziádźieckim y dawno krwie Polſkiey prágnącym mieczem Ruſkim zatracał / y na rodzoną krew / własnie iako na wnętrznośći własne ſwoie / ſámże ieſcze ſturmował. *W czym ieſliby ludźi vważáć niechciał, áby Bogá obawiał ſie, ſtráſſliwego mśćićielá złośći nſſykich, ále nabárźiey gwałćenia krwie y ziednoczenia ludzkiego.* Nie wzruſzyła mowa ona Arcybiſkupia / chociaż mądra y powáżna / ani od záćiągow odſtráſzyła Władyſtawa. Co gdy mąż Bożý pobaczył / z mieyſca ſwego porwawſzy ſie / iakoby Duchem świętym natchniony rzecze: *Ponieważ ná práwá ludzkie, rownie iáko y Bozkie, ták hárdzie bieſſ, á moie nápominánia oyconſkie vpornie odrzucaſs, Bogá nſſechmogącego mocą, ktorego vrzęd ná ten czás nioſe, od kośćiołá Chrześćiáńſkiego, y od obcowánia z ludźmi cnotliwemi, odćinam ćie: głowę twoię, y nſſytkich pomocnikow, obcownikow, y tonárzyſſow twoich ſrogą klątwą zákłádam.* Temu tedy / y śiłą ſłow inſzych Władyſława y woyſko iego kląć odiezdżáł Arcybiſkup. Trafunkiem wożnica nieoſtrożnie nawracaiąc / żadną oſią w namiot Xiążęcy zawadźił / drąg wzruſzył / y wſzyſtek namiot na ziemię obalił. Co wſzyſcy acz za prakтykę meſczęśliwą brali / Władyſław iednak gniewu hamuiąc / nie przykrego ani mowił / ani czynił Arcybiſkupowi: tak iż wſzyſcy wydźiwić ſie nie mogli iego ćierpliwości niezwykłey. Wzruſzały mężtorzych z woyſka Xiążęcego / zwierzchność y kłątwy Jakuba Arcybiſkupa. Przeto ż ſámi przedśięwźięcie ono gánili / lecz dáremnie Xiążęciu. Áżeby iem on tym pánney / wſzytkie potrzeby ku dobywániu Poznánia / ſpoſządzać rozkázał. Wſtáż że niebeſpieczeńſtwa żadnego nie widząc / y wyćiężki z miaſteczká małego nie bárzo ſie waruiąc / beſpiecznie y nimey oſtrożnie miż opátrznoſć taborową / á obozu bytecznę bántiety / koſztyrſtwa / y krotofile ſtroili / ábo viec tym wſzyſtkim obciążeni y vpracowáni długo na dźień ſypiáli: ſtráż też rzádko / y to nie trzeźwie obchodźono. Leżeli na vſtromu z niewielkim ludźi ſwych warunkiem / Boleſław / Mieczyſław / y Henryk / do rzeczy czynienia wcześnę vpatruiąc chwile: ktorzy cześćią z przebiegow / á cześćią z więźniow przez zaſádźki ná paſy niſpodźiewáne záchwyconych / o nieoſtrożności y rozgoſczeniu przećiwney ſtrony / pewnie wyrozumiawſzy / z woyſkiem vćiſzonym bliżey ku obozowi podkrádáią ſie. W tym też mieſczáne ſwoich daleko z więź widząc / y dowodnie o nieporządku taboru pod miaſtem leżącego wiedząc / z murow wywieſzoną chorągwią / áby nagle nieprzyiáćioły obſkoczyć / hárło ſwym podáią. Poſtrzegli chorągwie one nad zwyczay rozpoſtártą / z Władyſławem na ten czás bánkietuiący / Xiążęta Ruſcy: wypytuią przyczyny / y coby znáczyło wywieſzenie chorągwie: Odpowie Władyſław: Że ieſt znák poddawánia / y vpokorzenia ſie. Przebaczyć vpokorzonym rozumieią Ruſacy. Odmawia Władyſław áby tak długo krnąbrne oblężenie wytrzymuiącym / miało cokolwiek przyſtępu do miłoſierdźia zoſtawać. Ledwie domowił tego / gdy od poſledney taboru poláći nieznierny krzyk y ßeleſt nieprzyiáćioł / z te iuż ſtrone wału w okrutnym mordźie ſiniących ſie / powſtáie. Wypadną tymże rázem y mieſczánie: ogień zewßąd pod wſzyſtkie obożne budynki / pod armáty / wozy / namioty / budy z ſłomy a trzciny vćiſzone / nagle podrzucáią. Trwoga w tym á vwáianie ſie zápomniáłe / tabor wßytek zeymuie: nagłe ſprawą y niſpodźiewaną przelękłe woyſko coby czynić / gdźie ſie wrażić / y iákoby vciekáć radźić ſobie nie może. A nie obráża to prawdy / że tak wielka boiaźń z dopuſczenia Bożego padła ſłußne ná woyſko tamto. Ani był taki ktoryby zwyćiężcom oprzeć ſie był śmiał / widząc że pierwßa ludźi trocha / niſpráwnie z początku zaraz ná odśiecz wypadßy / zrażona padła. Drudzy abowiem cześćią namioty Xiążęce ratować /

Jároszes ł.

ſtie.

Znák nieſzczęśćia.

Niedbáłſtwo w rádzeniu.

częścią śiebie ármować/komie śiodlać/ częścią też co kto miał w śprzęcie miłe° z ogniá wynośić pośpiełali/a zadumawßy śie/obyczáiem ßalonych tu y owdzie padali. Aż na końiec/ gdy ßeroko zewßąd miecz y ogień tabor zeymował/ wyparßy śie z obozu wßyścy/ gdźie y iáko ktory mogł/ochrony śobie ßukał. Pierzchaiących żołnierz końmi iednych pozabiwał/drugich w Warte y Glowną me opodal od taboru ćiećące rzeki naśkwarißy potopił. Władyśław z Xiążęty Ruśkiemi/y z trochą niektorych vmknąwßy/ do Krakowa ze wßytkiey śiły vćieka. Ztamtądże Ruś me długo popaśáiąc/ prawie naga/ bez orężna/ y we wßytko ogołocona/do domow powędrowała. Wydarte potym śą ozdobne y kośtowne/ Xiążęcia Władyśławá/y Ruśkie tabory. Długoś to máczey vdáie: powiadáiąc/że Bolesław/Mieczyśław/ y Henryk/napierwßy záraz wśtęp Władyśława/ w Poznániu z wielkim ludem záwarißy śie/długie oblężenie w głodźie wielkim wytrzymawali/ zkąd łaśki y miłośierdźia przez posły v brata prośili. Wczym gdy śie brat onym vżyć me dał/ y litości pozwolić im máczey/ pokiby byli śiebie y dobr swoich wßyśtkich onemu me poddali/ niechćiał/ twárde vśtáwy/ iákoż y były/ widźiały śie młodźiencom: záczym iákoby w rośpaczy wielkiey zdrowia swego/pośtánowić mieli: aby tamże/ rádniey wßyscy vczćiwie polegli/ á niż okrutnemu zwyćiężcy/ ktory nie bogoboyności y prawdy me vznawa/ ná opieke pomiewolną y hołd przypadáć/ woleli. W tym/ powiada/ wycieczke kilka razow z miáśta czynili/ a pomiędzy nieprzyiaćiela vrywaiąc/znowu wparći do miáśta bywáli. Aż gdy potym rzkomo o wycieczce nie myśląc do czásu zapádli/y tym śámym vbeśpieczenie y niedbáłśtwo w ludźiach śtráży/ y ármaty/ prześtrzegaiących śprawili: wnet pogodę vpaßy wßyśtkich/ kto iedno mogł orężem władáć/ z miáśta vzbroionych wywodzą/ y ná nieprzyiaćiela nieośtrożnie vbeśpieczonego wypadaią/ tą odwagą żeby abo zwyćiężyć vśiłowali/abo tenże plac byle nie krom pomśty záledź me wzdrygali śie. Wßakże známienite zwyćięśtwo/ o ktorym iużem powiedźiał/ na ten czas odmieśli. Rok ktorego to przypadło/ był 1145. Mieśćanom ztrony przećiwney/ile bydź mogło w tak śrogim potrwożeniu y zamięßániu domowym/ z rośkazánia Xiążąt przebaczono. Wielką záraz odmiánę w rzeczach zwyćięśtwo tákie przymośło: wßyscy śie hurmem od zwyćiężonego do zwyćiężcow garnęli: woyśká im przymnażali/ zámki y miáśtá/y wárunki pobrane/dobrowolnie pod władzą pierwßych pánow przychodźiły. Nie kontenci iednak tym tylko zwyćiężcy że brata ná śie ßturmuiącego porazili/ y wßytkie máietności śwoie odebrali/ z własnych go także dobr wyzuć y z Xięśtwa wyrzućic záwźięli śie: rwáżaiąc że on nigdy do polepßenia y dobroći przyść/ áni bez wśkrzeßenia woyny/ wśparty ludźmi Ruśkiemi/obeyść śie me miał. Przeto z łáta drugiego z woyśkiem/ ktore przy śobie mieli/ potężnieyßym po części/ á niż z początku było/ do Krakowa rußyli. Co gdy Władyśław vśłyßał/ obronę zamkowey/ áni ztrony swey ludźiom me dowierzaiąc/ a w miłośierdźiu bráćiey śwoiey/ktorey vpokorzeniu żadney niechćiał pokázać litości/ rośpaczaiąc/ żony ze trzema śynami w Krakowie odbiegßy/przez Śląśko do Niemiec vśkoczył: v Konráda trzeciego Cesárzá/ żony swey brata ćiotecznego/ chcąc ratunku dościgać. Krakowiánie przed Bolesławem/ Mieczyśławem/ y Henrykiem/ z pierwu zámęnęli miáśto było/ ale porozumiawßy dalße vchodzenie Xiążęcia swego/ y zgodliwe zdánie wßytkiey wybaczywßy Polśki/ otworzyli. Niewiele bawiąc podáie śie y zámek. W ktorego obeymowániu ná podźiw śkromnie y łáśkawie záchowali śie młodźiency: śyny y żony Władyśława zbiegłego/chociáż to oná głowną nieprzyiaćiołką y początkiem wßytkiego im złego była/od wßelakiey krzywdy y potwarzy żołnierzow/ rowne iáko y Senatorow záśádłych bronili/ y ze wßytkim zbiorem do Niemiec/ ábo gdźie wolá ich/ odiáchać im pozwolili/przydawßy obronę ktoraby ich była dla przeiázdu beśpiecznieyßego vczćiwie prowadźiłá. *Ták Władyśław nieśczęśliwy, zá ráda niewiáśty cudzego nieśprawiedliwie táknąc, śwego śprawiedliwie ośtradał: y ktory ze známienitego śczęścia, y z dośtoyności wielkowładnego Xięśtwá ćießyć śie z pokoiem niechćiał, ná żałośnym wygnániu, ze złą ráyczyną żoną śwoią mizernie, o czym niżey powiem, śkáwieczeć musiał.* Nie panował tedy Władyśław śiedmi lat zupełnych. Ná początku záraz pánowánia iego Jánik/ ktory potym Biśkupem

Wrocławśkim/ a rychło zás Gnieznieńśkim Arcybiśkupem zoßtał/y Janiśławem przezwany był z bratem rodzonym Kázimirem/ ludźie narodu ßlacheckiego Familiey Gryphow/ klaßtor Jendźeiowśki założyli/ do ktorego miáśteczko śámo Jendźeiow/ z śiedmą wśi własnych śwoich nadali: y zakonniki w nim Cyśterćyany rzeczone/ napierwey od Bernardá świętego Opáta fundowáne/ z Morymundzkiego Burgundyey klaßtorá przeniodßy/ ośádźili. Włożyli nád to pomiénięm fundatorowie podátek vśtáwiczny ná Mieśćany klaßtorowi obowiązáne: aby oni śercá bydlęce/ y coś niewiele śledźi onym śámym y potomkom ich/dla wiecznej pámiątki dawáli. Ale ten podátek Opát niewiedźieć ktory odkupił. Przydali potym/ Radoś y Gedeon Biśkupi Krakowścy/ dźieśięćiny niektore temuż klaßtorowi: wiec y Janik zośtawßy Arcybiśkupem Gnieźnieńśkim/ iuż go nie tylko dźieśięćinámi/ ále też dwunaśtą wśi do dawnych ie przydawßy. vbogáćił.

Klaßtor Jendźeiowśki.

Dáń klaßtoru Jendźeiowśkiego.

BOLESŁAW KĘ-
dzierżáwy.

Bolesłáwá Xięćia dzierżáwnego dobrotliwość.

Expedźiwßy z żoną y z dźiećmi Xiąże Władyśłáwá/ za zgodliwym zdániem bráćiey/Senatorow/ y ßlachty wßyśtkiey: Bolesław brát po Władyśławie vrodzony/ Xięśtwo z naywyßßą władzą/ y ze wßyśtkiemi dźierżáwámi od Władyśławá odbieżałemi/ obeymuie. Kázimierzá też brátá naymłodßego/ pod swą opiekę bierze. Skrommie ten y dobrotliwie bráćią w miłośći wielkiey y poßánowániu miał: ktemu dobrodźieyśtwy y ścodźiobliwośćią/ me pomału ich śobie zmiewałał. Dobrá ábowiem y ośiádłośći własne swoie/ między nich z dobrey woley swey rozdał: z tądże oni wiernie y chętliwie doßtoieńśtwá iego wzáiemnie bronili/ nie Ruśkiemi/ Cześkiemi/ Niemieckiemi/ á nawet y Cesárśkiemi/ áni pogrożkámi me vśtráßem/ áni proßbámi zmiękczem. Dokuczał ábowiem Władyśław vśtáwiczne Xiążęciu Cześkiemu/ do ktorego w tey śprawie iezdźił/ wiec y śámemu Cesárzowi/ proßąc áby lub to zá zwierzchnością ich ná Xięśtwo oycowśkie mogł bydź przywrocony/ ábo przez mocy y śiłę woienną wprowadzony. Dokuczał y Ruśákom przez częśte pośelśtwá: ale ći ieścze śie byli z pogromu Poznańśkiego me otrząśnęli: a też niechćieli zgodliwey y iednośtáyney Polśki drażnić/ ktorey cząśtká niewielká/ záwżdy znáczne w boiu znać śie im me dopiero iuż dała. Cesárz zaśie z Czechem pomoc dośtátecznie obiecowali: wßakże Czech domowemi kłopotámi/ á Niemiec wyprawą Azyatycką záwikłáni/ śprzoßtać śpośobnie obádwá obietnicom nie mogli. Widząc ábowiem że śprawy Normanow/ w Syryey Saracenow/ y Turkowie gwałtownie nádwątlili: á miáśto śtárożytne y známienite w Mezopotámiey Edeśśe/ ktore na ten czas Francuzowie trzymali/ dobyli/ ktemu wielką trwogę y ßtrách Chrześćiánom/ żołd w Azyey wiodącym/ czynili: wnet Cesárz/ y krol Francuśki Ludwik/ z wielą inßych Xiążąt y Biśkupow/ od Bernárdá Opáta Klárewáleńśkiego pobudzonych/ záćiąg do Syryey podieli. Wßakże áby me zdáł śię Cesárz nedbałym bydź w śprawie Władyśławá wygnánego/ posły do Bolesławá y do drugiey bráćiey wyprawnie: áby brátu Władyśłáwowi Xięśtwo y oyczyznę wydarte po dobrey woley wrocili/ me czekaiąc ázby Cesárz woynę tego dochodźił. Ktory ßumnieniem dobrym vtrapienia y śkwierku Xiążęcia powinnego śwego zánedbać me może. Odpowiáda ná to posłom Bolesław Xiąże/według zdánia bráćiey y pánow rádnych/ temi słowy. *Námnieyßey krzywdy odemnie, áni od bráćiey drugiey nie ponośił Władyśław: ale on ßámże vpokorzonych prośb náßych nie lituiąc, niezbożną woynę ná przećiw nam podnośił: śam nas z ośiádłośći y pánśtw własnych, ktore nam oćiec y Rzeczpospolita nßytká zgodnie przyßádźili, wytupił: Wiec gdy żadnym wynálázkiem ßłußnym pokoiu vżyczyć niechćiał, gárdł*

Zácięg Kontrádá Ceśárzá y Ludwiká Krolá Francuśkiego do Syryey Bernard Opát Klárewáleńśki. Pośelśtwo Konrádá Ceśárzá do Polákow. Odpowiedź Bolesłáwá Xędźierzáwego.

własnych

własnych bronić nam przyszło: záczym onego, iáko Boskich y ludzkich praw gwałtownika y krzywołomca, bráćią nienawinną y we wszem powolną wyrzucáiącego, y nieznośnie narodowi wolnemu panuiącego: nie tak siły náße, iáko skaránie Boskie istotnie poráziło: á vieżdżáiącego iednostáyne zegwolenie wciornaßkiey Polski wieczným potępiło wygnániem. Przyiąć tákowego, y ták spráwiedliwie od wßytkich stanow wyrzuconego, áni nam rzecz beßieczna, áni Polakom potrzebna, okrutniká. Przetoż niech Cesarz tego áni prośbámi ná nas domágáć, áni orężem wymágáć, nie pokußa sie, czego krom niebeßieczeństwá y wielkiego Rzeczypośp: zniszczenia, vczynić nie mozemy. Powinien wpráwdźie Cesarz, ále tylko niewinnie vtrapionych rátować. Ciemiężnik záś do krzywdy czynienia nie ma bydź żaden od niego wzmagány: owßem zá niewinnością przećiw niecnoćie, zá powinnością przećiw bespráwiu, za skromnością przećiw śmiáłości, zá spráwiedliwością, przećiw niespráwiedliwości: náostátek zá pobożnością przećiw niezbożności zdeymować sie powinien Cesarz. Ieśt Władysław powinny, á my też pokrewni Cesárzowi: od ktorego pomocy á nie woyny oczekiwamy, ná ktorą áni żądżiátywamy, áni żądżiátywać myślimy. Dotrzymuiemy onemu tey vczćiwości, ktorą iáko powinnemu y wielkowładnemu Monárße dotrzymáwáć przyßłusza, y w spráwách inßych powagi iego ßłuchać nie odmawiamy, to tylko iedno wyimuiąc: Gdyż chętliwiey z kázdym y nagłowniey ßym nieprzyiaćielem, ániżeli z nim brátem tákowym, do łáski przyść mozemy: y wßytko rádniey ćierpieć, ánizeli swoimże, iáko mowią, hydlećiem kátá ná sie przywoźić, y Rzeczpospolitą, ktora pod wiárę náße podpádłá, ná iátki wykłádáć wolemy.

Powinność Xiążęca.

Synod Remeńſki.

Konrádá Cesárzá wyiazd do Azyey.

Xiążętá Czeſkie ná woynę do Azyey wyiechali.

Rok 1143. Woyná Ruska.

Jánisław Arcybiskupem.

Kośćioł Wrocláwſki y obrzędy iego. Rok 1149.

Zmogłá odpowiedź oná serce Konradowe/ták że śiłę życzliwości swoiey Władysławowi vciął/ zwłaszcza ná záćiągi Azyatyckie poglądáiąc: y niedbał chociaż go Senatorowie iego y Xiąże Czeſkie/ ktorych z żoną y z dźiećmi swemi vstáwiczńie nálegał Władysław/ ná Polaki podburzáli. Wiec y ná Synodźie/ ktory był Eugenius trzeći Papież ná przyśćiu záraz Papieſtwá swego w Remeńſkiey złożył/ Henryk Xiąże Báwárſkie/ Krystyny powinny/ ſtarge ná Xiążętá y ná inne Biſkupy Polſkie przez posły wnośił: że Xiążęta brátá rodzonego/ á Biſkupi páná włáſnego nád wiárę y vczymioną przysięgę/ z Kśięſtwá oyczyſtego wygnáli. Wßákże coby tym spráwił/ nie bácze. Konrad zátym Cesarz do Azyey pokwápiáiąc przez Polſkę (iáko Długoß piße) puścił sie/ gdyż mu tedy prośćiey y bespieczniey drogą przypádáłá: á ktemu zá pewne tußył/ że Władysłáwá z brátá obecny miał był pomárkowáć. Jákoż Bolesław y Xiążętá drugie Polſkie/ ták Cesárzá iáko y Xiąże Czeſkie Władysłáwá/ wiec y brátá iego Henryká y Spycygniewá ábo Zbigniewá/ ze wßytkim woyſkiem Niemieckim y Czeſkim/ iáko nauczćiwiey y szczodrobliwiey przyieli/ y áż ich do mozgá Euxyńſkiego ábo czarnego prowádźili: wßákże pogodzenie swoie z Władysłáwem do przyiázdu Cesárſkiego z Azyey odłożyli/ obiecuiąc coby iedno chćiał/ ná ten czás vczynić. Wiele przy tym żołnierzá wolnego z Polakow/ żołd on zásmákowawßy/ z Cesárzem iáchało. Piße niektorzy/ że Konrad przez ziemię Węgierſką do Trácyey/ nie dośyć z pozgadzonym woyſkiem ćiągnął. A Wincenty vdáie/ że przez posły vstáwiczńie o przywrocenie Władysłáwá z Polaki czynić miał. Pod zimę roku onegoż Bolesław z brátem Henrykiem wiodł woysko do Kuśi/ zniewolony prośbámi y vpominkámi Jzáſłáwá Xiążęcia Kiowſkiego/ przez zbuntowánie Xiążąt inßych z Kiowá y państw włáſnych wyrzuconego. Záczym oboz pod Ciemierzynem rzućiwßy/ zupełną zimę w nim trawił: skąd potym nic pámięći godnego prze gnuśność Jzáſłáwá Xiążęcia/ y prze mieſtáeczną wiárę Rusákow/ nie spráwiwßy/ do Polſki odwrocił. A Jzáſław po odćiągnieniu ludźi Polſkich w Lucku od nieprzyiaćioł oblężony/ pokoiu od nich záledwie doſtąpił. W tymże czásie gdy Jákob Arcybiſkup Gnieźnieńſki obumárł/ Jánisław wyßszey pomieniony/ z Wrocláwſkiego Biſkupſtwá ná Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie/ życzliwością Bolesłáwá Xiążęcia wsparty poſtąpił. A Jnſule Wrocławſką obiął po nim Walter/ Fannliey Bádzow: tenże to/ Tum Wrocławſki drewniany ná ten czás/ murem kosztownie wymoſł/ y obzędy do niego kośćioła Lugduńſkiego wprowádźił. Po wyßćiu roku iednego/ wrocił sie Konrad z woyny Azyatyckiey: gdźie gdy málo co spráwił/ y wielką część woyſká swego/ częścią bitwą z Turkámi/ á częścią zdrádą Emánuelá Konſtanty

nopolſkiego

nopolſkiego Cesárzá vromił/ woynę na Polaki podniosł/ chcąc przez miecz Władysłáwá wygnánego ná páństwo przywrocić/ gdyż Bolesław z drugą brácią w obietnicy vpomniem/ nazad sie zás cofáli: mowiąc/ że zá przywrocemiem Władysłáwá nowych rozruchow/ nowych niebeſpieczeństw/ y wielkiego w Rzeczypoſ: zamießáma/ obawiámy sie. Ależ te woynę walną y ſtráßliwą z weyrzrzenia/ ludzkość á mądrość Bolesłáwá Xiążęcia/ w pierwßym pochopie zcofnęła. Skoro ábowiem Cesárz z wałowitym woyſkiem Niemieckim/ Czeſkim/ y Morawſkim/ gránice Polſkich dochodźił/ nie zániedbał Bolesław z gotowemi pułkámi/ ktore był iáko mogąc ná przedce z ludźi swych zebrał/ mieyſcá potrzebne vbiezeć: támże przeciwko/ żywności/ paße/ y wody zasádzkámi obwiodßy/ ná nieprzyiaćioły po cokolwiek z obozu wychylone/ z kątow onych wypadał/ y często niepoſtrzeżonych gromił: á czásem wßystko woysko ábo iedzące ábo vspokoione bydź wyrozumiawßy/ nagłym rozruchem/ y rzkomo pod tabor ludźi swych podpadáiącem/ trwożył y zámießywał. A gdy owi do bromey krzyknęli/ corychley ná mieyſcá trudne y bagniſte woysko swoich vwodźił/ nigdy boiu wstępnego nie chcąc z nim pokußać. A gdy w tym nad Odrą rzeką tábořem miał stánowić sie Cesarz/ trafunkiem rzeką ona wylała była/ á nasy bezegi dalsze opanowawßy/ trudną przeprawę czynili Niemcom: do tego też z Niemiec nowe roſtyrki przyßedßy/ do vprzątnienia rzeczy domowych Cesárzá odćiągáły. Záraz te okázyą vpátrzywßy Bolesław/ y wyiednawßy sobie vbeſpieczenie y przystęp ſpokoyny/ do Cesárzá przychodźi: támże ćiáwną otrzymawßy audiencyą/ zbrodnie y występki wßyſtkie Władysłáwá brátá/ ktore iedno nań/ ná brácią inßą/ y ná wßytkie ſtany Rzeczypoſp: Polſkiey wnośił/ dokładną przemową wylicza: á że mu ſłußnie on y wßytká Rzeczpoſp: broni przywrocenia/ przekłáda: záciągi więtße bydź swoie z Konrádem/ á mżeli Władysłáwá brátá pokázuie: chęci y życzliwości niektore swoie przećiwko Cesárzowi/ y Niemcom pokázáne/ dość skromnie przypomina: á żeby z powinowáconey y Chrześćiáńſkiey krwie nie prágnęli/ á onego do ostátecznych zamyſłow nie pociągáli/ prośi. Wiec też podárki nie podie/ ták Cesárzowi ſámemu/ iáko y Xiążętom niektorym/ á osobliwie w łáſce Cesárſkiey ſłużącym/ táiemnie posyła. A ták/ gdy Bolesław prośił/ Pánowie Niemieccy rádzili: żołnierze bronić dobr swoich pokwapiáli: ktemu jam Cesarz zwłokę woyny vważał/ y do pomiárkowánia domowych rozruchow spießył sie/ wnet oná woyná záwżięta vstáłá. Rospuszczono názáiutrz záraz woyſká/ nic niedbaiąc że Władysław wygnany odmawiał/ á z nimy Xiąże Czeſkie/ ktory nie tak wygnáńcowi záchować sie/ iáko nieprzyiáźni swey/ ktorey miał z Polaki/ dogodźić vśiłował. Tu Hagiek nie wiem co wymyśla/ powiadaiąc że Władysław wygnany/ Tátáry/ Sáraceny/ y Rus ná Polaki zwiodłßy/ od Bolesłáwa porażony/ y z ziemie wyparty miał bydź: Ależ obadwá te národy dáleko czásow onych mießkiwały od Polſki. Pokoy z Cesárzem záwárłßy/ ábo rádniey woynę na inßy czás odłożywßy/ Bolesław/ y Mieczyſław dwie ſiestrze rodzone corki Xiążęcia Halickiego Wsiewołodymirzá/ w stan máłżeński biorą: Bolesław Anaſtazyą/ á Mieczyſław Eudoxyą: ktoremu gdy tá nie długo barzo potym vmárła/ drugą żonę Giertrudę/ Gieyzy krolá Węgierſkiego ſiostrę/ á Bele ślepego dźiewkę/ przed wyßćiem od weſela pierwßego dwu lat/ poymuie. A Henryk brat trzeći żywot czysty vlubiwßy/ na woynę Hierozolimſką w niepodłym orßaku wyćiągnął/ wßytkę część Państwá swego w obronę y opiekę Bolesłáwowi brátu zleciwßy: gdźie rok cały przebywaiąc/ známienity wzerunk cnoty swey wydawał/ mężnie w boiu z pogáństwem Saraceńſkim czynił/ y dobrze zdrowy do Polſki nawrocił. Nawrocony/ w Zagośćiu kośćioł Farny y mießkanie Zakonnikom Templárſkim/ ktorzy na woyne Azyatyckiey nie máłą pomocą Chrześćiánom byli/ nad Nidą rzeką wyſtáwił/ y dochody známienite nádał. Z tym Henrykiem rozumiałbym że iáchał był/ znáczny y máietny człowiek Jaxa herbu Gryphow/ ábo Swiebody: ktory doniekąd żołd w Azyey wiodł: á ztámtąd wracaiąc sie/ iednego z Kánonikow Bożogrobſkich Reguły Augustyná ś. trzymaiących/ y dwoiſty krzyż czerwony/ płátno porodáma swego/ ná kápie noßących/ z sobą wywioſł był: y tenże potym zakon w Polſcze oſádźił/ założywßy

mu kla-

Wyprawá Konrádá Cesárzá ná Polaki.

Sposob woiowánia z Niemcy.

Bolesław do tabortu Cesárſkiego przyßedł y woynę vmáłwił.

Bolesławá y Mieczyſławá máżonki.

Henryk Xiąże ná Hierozolimſką woynę wyiezdża.

Templáryani do Polſki wprowádzeni.

Kánonicy Bożogrobſcy.

Templaryani

Klaſtor Miechowſki.

mu klaſtor/ y kościoł we wśi własney Miechowie/ ktory teraz miáſteczkiem iest/ y pięć mil od Krákowá leży: ten tedy Miechow/ dwie inſze wśi nad to przyłożywßy/ nadał Jará klaſtorowi. Na tenże potym klaſtor Gedeon Biſkup Krákowſki dźieśięciny niektore obroćił. Zbudował do tegż pomiemony Jará/ y vbogaćił klaſtor Pannom Reguły Prćmonſtratenſkiey/ w maietności ſwey ná przedmieśćiu Krákowſkim nád rzeką Wiſłą/ co teraz Zwierzyńcem zowią: ktore nazwiſko ſnadź ztąd otrzymał/ że wtory Kázimirz ogrod zwierzęcy tam był poſtawił. Tenże Jará v Boleſława Kędzierzawego wolność od ćiężarow/ podatkow/ y od wßelkich powinności/ ktore iedno Xiążęćiu y Rzeczypoſpo: należały/ poddanym do klaſtoru przyległym/ wiecznym práwem wyiednał. Ale do przedśięwzięćia podźmy. Chociaż raz y drugi nadźieia y chęć własna omyłáłá Władyſłáwa wygnańca/ nie przeſtał on iednák o przywroceme ſwoie dokuczáć Cesárzowi. A poruſzał zapráwdę nie pomału Cesárza do żalu częśćią ſkwirk ięgo vſtáwiczny/ á częśćią oſoba wynędźniała/ y tak ſroga odmiana ſczęśćia przeſzłego: wzruſzał go y wſtyd z gniewem pomießany/ biorąc to za żelżywość máyeſtatu ſwego/ że próśby y grożby iego żadney wagi v Xiążąt Polſkich nie moſły: y ieſcze ći przy vpoze ſtoiąc/ obietnic ſwoich iśćić Cesárzowi nie chćieli/ czym własne podobieńſtwo náigrawania iákiegoś czynili: wßákże wygnańca wprowadźić ná ſtolicę nie mogli/ częśćią przeciwnym zdrowiem a długo panuiącą chorobą złożony/ á częśćią też potrzebnemi trudnośćiámi ſwemi/ y niektoremi roſtyrkámi Rzeczypoſpo: rozerwany. Ale aby do cząſu nie ták wygnanie ono vćiſkało Władyſłáwa/ máietności nie iákie zyſkáły żonę/ dźieći/ y ſiebie ſámego podeymować mogł/ do wolnego vżywánia puśćił mu: przydał też część nieiáką konnego y pießego żołnierza/ z ktorym on Wrocławſki powiat/ y wßytkie okoliczne dźierżáwy Polſkie/ częſtemi zábiegámi puſtoßył: wyſtawiwßy ná pogranicżu dwa zamki Niemcz y Grodek/ dla przytułku y vćiecżki ſwoiey. Nie zćierpiał tego Boleſław: ale zebrawßy woyſko/ gomć drapieżce/ y zamki ich wywracáć rußył ſie. Co ſkoro wyrozumiał Władyſław zamki żołnierzem obwarowawßy do Niemiec viachał/ lub to z boiáźni/ lub też dla vproßenia poſiłkow Niemieckich Atoli Niemcy ábo Czechowie dla obrony zoſtawieni/ wytrzymywali domekąd ßturmy y oblężenie Polákow: żywnoſći iednák gdy nie zſtáło/ a choroby ná nich vderzyły/ ktemu roſpácz o pomocy przypadła/ poddáć zamki muſieli: wiec też me wiele potym/ w roku 1153. Konrad Cesárz bez doſtąpienia ieſcze koróny Cesárſkiey vmarłßy/ ſráſowliwe y ćiężkiey woyny obawiáiące ſie Polák/ niebeſpieczeńſtwa pozbáwił. Po śmierći iego lat kilka pokoiu zázywałá Polſká/ dokąd Fryderyk rzeczony Barbározá/ ſyn Fryderyka Szwabſkiegó Xiążęćiá/ ktory po ſtryiu Konradzie oſtał Cesárzem/ był zábawny: częśćią koróny Cesárſtwa dochodzeniem/ częśćią záś ſpokoieniem/ ábo ráczey wichrzeniem ſweaw Włoſkich/ y Francyey bliżßey/ co teraz Longobárdámi ieſt/ wiec też y wymaganiem práwá/ aby mu według zdániá ſwego było wolno wyſáđzać y zrzucáć Papieże. Ten tedy do Niemiec przyiachawßy/ gdy Seym walny ná wßytkie Niemiecką rzeße/ w Wicemburku ábo w Herbipolu złożony odpráwował/ przyßedł do niego wygnány Władyſław/ pokornie żądaiąc przywrocenia ſwego. A żeby w nim tym rychley miłoſierdźie porußył/ trzech ſynow młodźiuchnych/ do nog powinnegó Cesárzá przyrzuca. Przyczyniał ſie zá nim y Xiąże Czeſkie Władyſław nadętość Polakow/ y onychże niepoßánowanie zwierzchności Máyeſtatu Cesárſkiego przekładáiąc. Przyczyniało ſie nádto wiele Panow radnych/ y Xiążąt Niemieckich/ z ktorymi iuż Władyſław długim obcowániem ztowárzyßywßy ſie/ w ſprawie ſwey nie przeſtawał ich nalegáć. A chociaż ná on czás Medyolanie z ſąſiády ſwemi rebellizowali Cesárzowi/ vproßono iednák Fryderyká/ że wprzod przeciw Polakom/ zá zdániem Senatorow woyne podiąć vradźił. Jákoż z tamtąd że záraz do Boleſławá Xiążęćia/ y do drugiey bráćiey iego/ poſły wyſyła: ktorzyby Xiążętom Polſkim woyne przypowiedźieli/ ieſliby oni Władyſława przywrocić/ a Cesárzowi hołdu płácić nie pozwálali: ktory ſnadź obiecował Władyſław. Sam zatym Cesárz ná przygotowániu woiennych potrzeb cáłą źimę trawił. Odeźdźiwßy Poſłowie z Krákowa nie inákßą odpowiedź/ iedno iáko y Konrado-

Rok 1153. Śmierć Konrádá Cesárzá.

wi przy-

wi/ przynoßą: ktora ták brzmiała. Że Xiążęta Polſkie/ ktorzy dla tego ſámego w Krákowie v Boleſława na ten czas byli/ wolą wßytkie ćierpce odnośić/ aniżeli ábo ták okrutnego bráta/ y meſpokoynego wichra przywrocić/ ábo żołd kiedy komu wypłácać. Láta tedy przyßłego/ á roku 1158. Fryderyk Cesárz/ z walnym wßytkiey Rzeße Niemeckiey/ y z Czeſkim woyſkiem przez ziemię Sląſką do Polſki wtárgnął/ dwudźieſtego pierwßego dniá Czerwcá/ Odrę rzekę bez trudności w brod przebył. Abowiem Xiążęta Polſkie/ chociaż lud nie poſledni y ſámi mieli/ nie doſmiewali ſie iednák nigdy przeciw wielkiey y tak dużey woyſku/ na boj otworzyſtey przywodzić: lecz powinności miedzy ſie y żołnierzą podźielili/ a maiąc konnych do ſtatek/ y lekkim rynßtunkiem odźianych/ meprzyiaćioł zdobyczą ſie ábo paßą bawiących/ z pokątnych rozſádżek vrywali: ktemu wśi y miáſteczká ſwoie/ przez ktore miał ciągnąć Fryderyk/ ſámiż palili: zamki/ párkany/ y warunki inſze tak obalali/ że Cesárz ani poſtąpić daley dla niedoſtátku paſze y żywności nie mogł/ ani mieyſca warownego do ſtánowienia taboru nie miał. Tymże paleniem Bitom/ ktorym przed tym wſpominał/ wiec y Głogow miáſtá nie podiął zgorzały. W ścisłości wielkiey y niedoſtátku były woyſká Niemeckie: gdyż naßy ze wßech ſtron przeiázdy oſkoczywßy/ wßyſtkie im żywność/ zboża/ bydłá/ chleby/ wino/ y piwo odieli. Z kąd potym choroby wnętrzne tabor opanowawßy/ wielu śmiertelnych świátá zbawiły: záczym nie ßemráli/ ale w głos ſromośili y przeklinali Cesárzá żołnierze/ że ich ná nieſczęśliwą woynę k woli cudzym wyćiągnął trudnośćiom. Czym przerażony Fryderyk/ y ktemu że go ſprawy Włoſkie odiázdem iego pomießane do ſiebie odwábiały/ o odwroceniu woyſká począł był przemyſławać. Ale obawiał ſie/ iż ieſliby pokoiu iákokolwiek nie poſtánowił/ aby mogł beſpiecznie odiáchać: gdyż wiedźiał/ że náży w odćiąganiu woyſká pozadnich vrywać/ a potym ná przemiany/ gdyby iuż woyſko rozpuśćił/ w ziemię ktorą Niemiecką wtárgnąwßy/ tákże też one puſtoßyć mieli. Vważał do tego/ że ieſliby wzmiánkę ſam wprzod o pokoy podał/ zá zwyćiężonego poczytany y na wzgárdę v ludźi wźięty pewnie miał bydź. Co oboie wielką vymę zacności máyeſtatu Cesárſkiego/ przynośićby muſiało: gdyż

Jednák ten ma ſromotę kto woynę podnoſi,
Lub ziężdża nic nie ſpráwiwßy, lub o pokoy proſi.

Tákie dumánia y rozmyſły Cesárſkie dowodnie wyrozumiawßy Xiąże Czeſkie/ lub to roſkázanie máiąc/ lub też y ſám ſobie woyne one przykrzyć/ z Polákámi vmawia/ aby pokoiu proſząc do Cesárzá wyſłáli/ ábo ſámi przyßli: obiecuiąc im/ że na máiych kondicyách przeſtawßy miał go im Cesárz vżyczyć/ ktory iuż mniáko przeciw nim dobruchać ſie zapoczął. Obeymuią naßy porádę/ á wyiednawßy ſobie wiázd y wyiázd beſpieczny/ do Fryderyká przychodzą: gdźie z obu ſtron doſtátecznie namowiwßy ſie/ pokoy tym práwem ſtanowią: aby Władyſław do Sląſkich dźierżáw przypuſczony będąc/ w nic ſie wiecey nie wdźierał: á Boleſław żeby z drugą bráćią trzy ſtá kopiymká ná woynę Medyolańſką ábo Longobárdzką/ Cesárzowi poſtáwił. A żeby pokoy mogł trwáć tym gruntowniey/ Adelaidę rodzoną ſiestrzeńcę Cesárſką/ Mieczyſław trzećią żonę pośmnie: Abowiem wtorą Węgierká/ máło co przed tym zeßła z świáta była/ zoſtawiwßy mu dwu ſynow/ Stephana z Ottonem. O przywroceniu Władyſława nie zgodliwe zſoby Długoß piße. Powiedźiawßy ábowiem/ że przywroceme to/ ktore potym Fryderyk iáko poprzyśiężone po śmierći Władyſława ſynom iego wymogł był/ w vſtawách zoſtawało: wnet záś iuż potym przydáie/ że Boleſław ziechać do Máydeburgu ná narodzenie Páńſkie obowiązał ſie Cesárzowi/ obiecuiąc támże ſprawę wygnánia y przywrocenia Władyſława bráta/ ná vznánie Polakow y Czechow przypuśćić. Czego/ práwi/ nie zyſkał. Troche inaczey Rádewik vdáie: w dokładu ksiąg tych/ ktore był Otton Fryzyngenſki Biſkup tamtych cząſow żyiący/ o ſprawách tego Fryderyká Cesárzá napiſał. A w práwdźie przyczyne woyny iedne zeſnną/ ale poſtępek y ſkutek oney rożny ode mnie/ kładźie. Powiáda on ábowiem/ iż gdy Cesárz do Polſki [rzemieſłem powiáda y przyrodzeniem obwarowaney] przyćiągnął/ á przez Odrę rzekę woyſko przeprawił/ iákoby Polacy chociaż wielkie mieli/ z Ru-

Rok 1158. Záćiąg Fryderyká Cesárzá do Polſki.

Bitom y Głogow miáſtá ſpálone od ſámych że Polakow.

Rádá Fryderykowá.

Pokoy miedzy Cesárzem á Polákámi.

Sląſko Władyſłáwowi puſzczono.

Na woyne Włoſko poſiłki Cesárzowi wyprawuią Polacy.

Trzećia żoná Mieczyſłáwowa ſiestrzeńcá rodzona Fryderyká Cesárzá

Rádewik Hiſtoryk.

Fałß Rádewikow.

si/ Partow/ Prusakow/ y Pomorzan/ zebráne woysko/ przedśie iednák w nogách ochronę zdrowia swego położyć mieli: y iákoby z rospáczy á nie z vmyślney rady miasteczká/ wśi/ y zamki swoie palili. A naostátek/ gdy nieprzyiaciele Wrocławskie kráie y Poznańskie spustoßyli/ wnet powiada Bolesław vpokorzony/ y posłuszeństwo panom Rzymskim obiecuiący/ do nog Cesárskich vpadßy/ pokoy otrzymał: á pierwey/ prawi/ przysiądz musiał/ iáko me na wzgardę państwá Rzymskiego/ on/ y Polacy Wladysławá wygnali: nád to Cesárzowi/ krom ludźi na woynę Włoską/ grzywien dwá tysiące: Xiążętom tysiąc/ zadwornym Cesárskim dwie ście grzywien srebrá/ postáć obiecał. A Cesárzowey dwádzieśćiá grzywien złotá postąpił: y w zakładzie Kázimierzá brátá/ z kilką inßych pánow ostáwił: Sprawę zásie z Wladysławem ná rozsądki Czechow y Polakow do Maydeburku/ iáko sie iuż z Długoßa powiedźiało/ odłożył. Jednákże przyrzeczeniu wiáry y przysięgi/ w niczym me dotrzymał. Hołdow y podátkow żadnych me wspomina tu Radewik. Jákoż ich am Cesárz wyćiągáć kiedyby przedtym wypłácáne/ ani Radewik przypomnieć kiedyby w ten czás wybierane były/ me pomiechał był. Záwárißy Cesárz pokoy z Polaki/ woysko odwrocił: á roku zaraz drugiego záćiąg do Włoch vczynił/ Polakow y Czechow posiłkami wsparty. Ná sámym tedy wyiezdźie Wladysłáwá Xiąże Czeskie koronował/ y krolem go vczynił: ktorego tytułu po Wrátysławie Xiążećiu/ wiecey nad lat sześćdźieśiąt/ żaden z Xiążąt Czeskich me vżywał. Potym głod Polskę vćisnął: gdyż częśćią przez nie pokoy woienny z polá rolnik me zebrał/ częśćią nieprzyiaćiel wygłodźił/ á częśćią swoią/ iáko sie powiedźiało/ zniszczyli y wydeptali. Tegoż roku Anastázya żoná Bolesłáwá Krzywoustego/ przy rodzeniu Leßká/ z świátem sie rozstała: ktorego była we dwie lećie po pierwßym synu Bolesłáwie powiłá. Wźiął potym Bolesław wtorym małżeństwem Helenę Xiążećia Przemyskiego Rościsławá corkę/ zá rádą bráćiey/ gdyż byli wßyscy/ ná chrzćiny Adleidy żony Mieczysłáwá/ wespół sie ziáchali. Trzynaśćie lat zupełnych ná mizernym wygnániu wybiedowawßy Wladysław/ iuż sie do oyczyzny z dobrodźieystwá á stárániá Cesárskiego wyiednáney/ wrocić gotował: gdy oto w śrzod gotowáma/ śmierć mu żywot odiąwßy/ w Aldemborku mieśćie Holsáckim/ od Słowakow záłożonym (Stárográdem przedtym zwano) ciáłu pogrzeb zdárzyłá: A ták nie z wiátrem wionęły kłętwy Jakubá Arcybiskupá: ani mogły siły y rády ludzkie wyroku Boskiego y spráwiedliwey zemsty/ od okrutnego krwie rodzoney/ y oyczyzny miley gwałtownikà odeprzeć. Vdáią niektorzy/ iáko Długoß powiada/ że pomieniony Wladysław/ ná postánowione z bráćią namowy przyiechawßy do Płodźca/ támże był táiemnie struty. Żył iednák lat 55. roskázował Polakom me zupełnych lat sześć: synow zostáwił trzech/ Bolesłáwá/ Mieczysłáwá/ y Konrádá/ laskonogiem dla cienkich golem/ śniadź od laski cienkiey nazwánego. Ktorego Konrad Cesárz Opátowi Fuldyńskiemu ná wychowánie y ćwiczenie poruczył. Krystyna zásie żoná iego także też ná potulániu nędznym/ w Aldemborku o stárość przyßedßy/ z świata vstąpiła. Abowiem synowie w niebytności Cesárskiey/ państwa Sląskiego/ z postánowienia oycá ich obiecánego/ dochodźić me śmieli. Aż potym gdy Fryderyk z woyny Włoskiey/ wźiąwßy tám y wywroćiwßy Medyolan/ wrocił sie/ a vstáwicznie o to prośbą y przegrożkámi Bolesłáwowi przynaglał/ toż wżdy czwarte° roku po śmierći oycowskiey/ ktory był 1163. przywroceni/ wßytko Sląsko/ ktore tameczne puszcze od Polski oddźielaią/ áż po grámice Czeskie/ Myßyńskie/ y Sáskie/ ná dźierżawy swe obieli: tỹ iednák prawem/ aby Máiestatu Xiążećiá Polskie° we wßytkim przestrzegali/ onemu posłußni byli/ á oycá w tyránstwie nie náśládowáli. Nazwisko tedy Sląska/ mniemam że od rożnych á wielu narodow zgromadzenia/ nádane iest: lubo to w ten czás/ lubo też nieco przed tym/ to iest/ záraz potym iáko był Zbigniew bekárt Wladysłáwow z Czechami y Sáśy w kráie tameczne wtargnął: y tak iż Ślężacy iakoby Ślezlakámi/ ábo Schodniámi nazwáni są. Te tedy cześć Polski/ synowie Wladysłáwá zmárłego z postánowienia obieli. Z ktorych wßyscy práwie Xiążętá Sląscy rozrodźili sie. Wiec áby przyczyná ná dálßy czás żadna do záwaśnienia y rosterkow bráćiey nie zostawáłá/ dźiał między

nimi

Władysław Xiąże Czeskie ná Krolá przerobiony.

Glod w Polszcze.

Synowie Bolesłáwá Krzywoustego. Wtora żoná onegoż.

Śmierć Bolesłáwowá.

Plodźiec.

Synowie Władysławowi.

Śmierć Krystyny.

Medyolan zburzony.

Rok 1163. Gránice Slązkie y názwisko.

Slężacy skąd názwáni.

mimi w państwie vczynili stryiowie/ ták iż Bolesław długim ábo wysokim rzeczony/ Wrocławskie powiáty osiągnął: Mieczysław Rácibórskie/ y Opolskie/ á Konrad zásie Głogowskie y Krosinńskie posiádł. Z tych Mieczysław wßeteczną miłośćią niewiástki iedney zápalony/ Opáwę miasteczko polebóczney przyiaćiołce oney/ wiecznym prawem dárował. A iż miał ná dobrey pieczy przywrocenie synow Władysławowych Fryderyk Cesárz/ tedy to z tąd pochodźiło/ że powinnych tułáczow litował: ktemu áby záwźiętki y postánowienia przez sie wznowione/ do skutku przywiódł: á nádewßytko/ że Bolesłáwá z mich nástárßego bárzo miłował: gdyż ten w woysku Cesárskim v Medyolanu będąc/ známienity wizerunk pokázał męstwá swego. Abowiem gdy żołnierz ieden rozrosły práwie y dość obrzymowáty przed miásto Medyolan wychodząc/ słowy sromotnemi co raz ná poiedynek Cesárskich powábiał/ á żaden przećiwko niemu wyiáchać nie śmiał: wyiáchał ten Bolesław bez porády Cesárskiey/ y bez wiádomości żołnierzow wßyskich/ niechcąc dáley hańby woyská wßytkiego ponośić. A gdy iuż kopie złożywßy/ poskoczyć do siebie mieli: wßyscy z obozu ná dźiw wypadßy/ nawet oblężeni ná mury wystąpiwßy pátrzáli/ á z obu stron komuby wygrána pádłá/ chętm oczekiwáli. Tám pierwßym vderzeniem z siodłá Bolesław wysádźił obrzyma/ á skoczywßy z koniá/ ná źiemi dobił/ obebrał/ y z kosztowną łupieżą do taboru zwyćiężcá przyßedł. Gdźie záraz wßytko á wßytko rycerstwo Bolesłáwá wysławiać/ onemu winßować/ á zwyćiestwo ták mężne iego/ pod obłoki práwie nie przestáwáło wynośić. Od tegoż czásu w poßánowániu wielkim miał Cesárz Bolesłáwá/ ktoremu iáko w rzeczách inßych wielu znák miłości wielkiey pokázował/ ták y w tym/ że odprawiwßy woynę Medyolańską/ przywrocić go y bráćią iego ná państwo ostrádáne/ zupełną chęćią y więtßym zawodem koniecznie vśiłował. Syny Wladysławowe przywroćiwßy/ y wßelkiey boiáźni woienney pozbywßy/ Bolesław Krzywoustego z postłußeństwá Xiążąt Polskich/ á záraz z wiáry Chrześćiáńskiey wyparli sie byli/ nieodwłocznie podnośi: á przewiodßy przez Osse rzekę żołnierzá/ trzemá go pułkámi w źiemię zapuścił. Tákim burzeniem strwożeni Przełożeni Pruscy/ vpátrując nie rowne do podołánia ták wielkiey woyny siły swoie/ ktore nád dźieśieć tysięcy pießego/ á nád ßeśnaśćie tysięcy konnego ludu/ wynośić wiecey nie mogły/ pokoiu od Bolesłáwa vprzeymie proßą/ y posłußnymi bydź we wßytkim obiecuią. Niechce ten pokoiu máczey vżyczyć/ ázby pierwey prożnych zábobonow wyrzekßy sie/ wiárę prawdźiwą wßyscy á wßyscy przyięli. Ciężko to ná Prusáki było/ wßákże vćiskámi przyßłemi vtrapieni będąc/ y ná dálßy czás onych sie boiąc/ kondycyą záledwie przyimuią: bużnice y bálwany czártowskie z gruntow wywracáią: iednemu prawdźiwemu Bogu ktorego my chwálimy/ iuż dawno spustoßáłe ábo rozrzucone kośćioły náprawuią: niewiwmniętká po odrzuceniu bálwochwálstwá rodzące sie/ obrzędem Chrześćiáńskim/ do Chrztu ś. przynoßą. A żeby tym rychley wiárá Chrystusowá po wßytkiey źiemi Pruskiey zrosła sie/ niewielki podátek ná nie Bolesław vstáwia: wyrok obwołáć każe/ iż ktoby do czásu pewnego Chrześćiáninem nie został/ aby w niewolą záwźiety/ ná wieczny żołd zaprzedany był. Jákoż bez przestánku pewnie ćisnęli sie do wiáry/ ále bárźiey to z boiáźni niebespieczeństwa przyßłego/ á niż z sercá prawego/ czymli. O czym pięknie śpiewa pisorym ieden:

Tylko sam ięzyk przyśięgá obiętá,
Lecz sercá wewnątrz namniey nie dotkniętá.

Ták y Prusacy/ po odćiągnieniu woyská oplonowßy z boiáźni/ rychło záś do norowow wrocili sie. A nie dźiw/ gdyż

Vpada prędko wiárá przez gwałt wyćiśniona,
Bo ácz służy czásowi w sercu wolna oná.

Ledwie zgołá rok wyßedł/ áli Prusacy do dawnego Pogáństwá vmysły iawnie obracáią: obrzędy Chrześćiáńskie wykorzeniáią: kápłany y inße Chrześćiany przy wierze swey státecznie stoiące wyrzucáią/ y kośćioły Bogá prawdźiwego pusto-

§q. A

Dźiał Slązká.

Opáwá położnicy dárowáne.

Bolesłáwá wysokiego męstwo

Woyná Pruska.

Prusácy zákon Chrystusow przyimuią/ y záraz znowu odrzucáią.

ſtą. A obawiaiąc ſie / za tak ſrogie wyſtępki zmieſzema oſtatniego / do Xiążęcia Boleſława z koſtownemi podarki poſły wyprawuią: zupełną wiárę ſwoie przeciw onemu wyznawaią / y na każde rozkázánie poſłuſznemi ſtawić ſie obiecuią: to ſámo wyiąwſzy / aby ich Boleſław do wiáry Chrześćiáńſkiey nie ſiłował / vdaiąc że poſpolſtwo oycow y dźiadow ſwych wiáry / żadną miárą ani chce / áni może odſtąpić: y gotowi wſelakie vćiſki podeymować / á niżby od obrzędow laty y zwyczáiem zaſtárzałych / do nowoźiáwionych przyſtáwać mieli. Lżey á niżeli przyſtało Panu Chrześćiáńſkiemu / oddaleme y zgwałcenie zakonu Chryſtuſowego / vważyl Boleſław / miedbaiąc kiedy ſámemu wiáry dotrzymano. A tak ſie ná ten czas z poſły obeſzedł / iákoby właſnie oney niecnoty pozwolić im miał: ſwoy máyeſtat / nad Boży / drożey ſiącząc: á ſnadź podárkámi / ktore podczás y mądrych zmyſły o ślepotę przywodzą / vwiedźiony. Nie vważaiąc że

Pedźi áni ma wſtrętu niecnotá w ſwey złości.
Gdy iey choć raz wypuśćiſz cugle niekárności.

A też często ſkodliwie trácą ludźie ná ſpráwách tych / ktore wiec nád krzywdę Bożą przeklądać zwykli: co y w ten czás przypadło. Abowiem widząc Prusák / że ſie mu pierwſza przepiekła winá / wnet potym bárźiey ośmieliwſzy ſie / vrzędnik Xiążęce wygánia: á zebrawſzy z łádá hultáyſtwa woyſko potężne / w powiaty Chełmińſkie y Mázowieckie nieſpodźiewánie wpadá: okrutnie puſtoſzy / wyiupuie / y niezliczoną ludźi y dobytká zdobycz / zſobą odpędza. O czym wźiąwſzy wiádomość Boleſław / nic nie zwłoczył / áby z trochą ludźi ktorzy ná on czás około niego byli / y ktorych przybrać iuż w ćiągnieniu mogł / ná ratunek ſwoim naśćignąć nie miał. Ale nieprzyiaćiele iuż byli vźli / zá ktoremi on z máłą garſtką Polakow / prędką iazdą vtrudzonych / w pogoń puśćić ſie nie śmiał. Lecz zgrzytaiąc / á ná pierwſze ſwoie łagodne obeſzćie ſie z nimi narzekaiąc / grámce tym czaſem dźierżaw ſwoich iákąkolwiek obrońą / dla nagłych nieprzyiaćielſkich náiázdow / opátrzył. A ſam roku drugiego 1167. znowu przećiwko nim z więtſzą potęgą y porządney ruſzył ſie: iáchali z nim y bráćia drudzy / też porządne zſobą woyſko ná poſiłki prowadząc. Zátym Prusácy poczuwaiąc ſie w zdrádźie y niecnocie ſwoiey / o miłoſierdźiu zwątpili: á nie mogąc potęgą z náſzymi porownáć / do laſow odległych / y ná trzeſawice niedoſtępne z bydłem y wſzyſtkim domoſtwem vźli. wymácywaią iednák iákąby zdrádą y fortelami podyść mogli Polaki. Byli w woyſku Boleſłáwa náſzego czterey Prusácy zbiegowie / ludźie nie poſledniey ſtáły / ktorzy táką ſobie v Boleſłáwa ziednali vſność / że w záćiągách onych naybárźiey na ich rádźie y zdániu przeſtawał: byli abowiem dobrze wiádomi mieyſc / ſpráw / y ſpoſobow Pruſkich. Tych Prusácy przez ludźie pewne / ktorzy tákże z biegámi ſie bydź vdawáli / wielkiemi vpominkámi / lecz więtſzemi obietnicámi do przemowienia przyćiągáią. Czás y ſpoſob zdrády ſtánowią. Już wielką część ziemie Pruſkiey ſpuſtoſzywſzy Polacy / do mieyſc leſnych / bágnyſtych / y lgnących nadiáchali / ktorem mieyſcy z weyźrzenia trawnemi y popáſnemi / grzęſkie przepáści okrywały ſie: á w krąg onych według vmowy / Pruſkie woyſko leżało. W tym Boleſława vbeſpieczáią zbiegowie / że Prusácy wſzyſcy wielką liczbą bydła na mieyſce tamto zagnawſzy / ze wſzytką tamże zmieśli ſie máietnoścą: rádzą przy tym áby tákich korzyśći nie ważył ſobie leźce. Záczym gdy vſce pierwſze ktore Henryk Xiąże Sendomirſkie / brát Boleſławow ſpráwował / zaledwie na topieliſka wbiły ſie / za napomnániem zbiegow / ktorzy iuż niewiele bydź grzązwy oney wołali: wnet piechotą nieprzyiaćielſka háſło ſobie dawſzy / z rożnych kątow wyſkákuie. Strzały / oſczepy / y ſtrzelby wſelákie z dáleká ná topiący ſie lud Polſki wyrzuca. Tám náſzy áni dáley poſtąpić / áni ná mieyſcu oprzeć / ani ſie ná zad wybić nie mogli: gdyż rozſtępuiące ſie w otchłániach trzeſawice / lud pieſzy rowne iáko y konny pożyrały. Ktemu w oczy y z bokow przykro nieprzyiaćiel náſkwierał / á z tyłu záś pułki pozádne / naczelnym do vſtąpienia / zawadzały: tak iż ani mieyſca rozwieść oręże nie mieli / áni poſiłkámi ratować ſie mogli: owßem iáko kto abo ſwoich ratuiąc / ábo nad nieprzyiaćielem chełpliwym w boiu zemśćić ſie chcąc poſkoczył / ták y ſobie ſámemu / y komu

biegł

biegł ná pomoc / bárźiey ieſcze záwadzał. Záprawdę żáłoſne widowiſko było: pátrząc á náſzy bez ſpráwy poſzedſzy nieſpodźiewánym wypadániem nieprzyiaćioł gromieni / ábo potrwożeni / ná zad ſie grábolili / ieden drugiego trącaiąc / waląc / y ná przemiany w odchłáńe błotne zádeptywaiąc: Wiele tám náſzych ręką pogáńſką pobiła / ále wiecey przepáść iákoma połknęłá. Bárzo máło zdrowych / po trupách do pułkow oſtátecznych / ktore na mieyſcu beſpieczniey ſzym ſtały / przeſzło. Tám Henryk Xiąże / miedzy przednieyſzemi mężnie boy wiodąc / poległ: tám wſzytká práwie potęgá Polſka nadwątlona była. Oſtátek woyſká nie ſie nie báwiąc / z brátem Mieczyſławem vwiodł do Polſki Boleſław / nie wyſzukawſzy áni ćiáłá brátnego. Prusácy złupiwſzy trupy / obierzą one Bogom ſwoim / ſpráwę zwyćieſtwá im przypiſuiąc / poślubili. Ná dokończeniu onegoż roku / w Krákowie złożył Seym Boleſław / iáko z ſtrony ſpráw inſzych / ták też z ſtrony Xieſtwá Sendomirſkiego / ktore był Henryk bez potomká zginąwſzy zoſtáwił / iáko go obrocić. Po długich námowách vrádźili / áby Kázimierzowi naymłodſzemu z ſynow Krzywouſtego Boleſławá / ktory áż do czáſow onych wczeſnikiem oyczyſtych dobr nie był / páńſtwo Sendomirſkie puśćić. Wſákże Miáſto y powiat Sendomierſki z inſzych kilká támecznych miáſteczek / zá pozwoleniem Kázimierzá / Boleſławowi Kędźierzáwemu dożywotnie puſczono / áby ták ſpoſobney Rzeczypoſpolitéj ćiężáry mogł ten podeymować. Niewiele potym / wźiął w ſtan máłżeńſki Kázimierz Helenę / Wśiewołody Xiążęcia Bełzkiego corkę. Nie ſmákowali ſobie ſynowie Władyſłáwowi obeſzćia ſie tákiego z páńſtwem Sendomirſkim / rozumieiąc że ná nich práwem krewności miáło też co dobr onych po śmierći ſtryiowſkiey przypádáć. A też ieſcze przedtym ſtronili nieiáko od Boleſławá ſtryia: maiąc zá vrázę / iż on puſczaiąc im źiemie Sląſką / zamkow kilká w mieyſcá ſwą ſtronę zoſtáwił. Przebywały też w ſercách dawne mieſzkáńcy z żále pámiętnego wygnánia / z odźięcia władze Xiążęcey / y z wydárćia ſobie powiatow Krákowſkich wznowione. Co oni oboie / práwem dźiedźicznym ſobie po oycu przywłaſzcząli. Do poſćignienia tedy dobr vpuſczonych / wczeſnieyſzey bydź okázyey nie rozumieli / iáko nienáwiść iego v wielu ſłáchty y v Senatorow / ktorych bolało páńſtwá nie vważne ſpráwowánie / y ludźi zacnych Pruſką woyną potrácenie. Nie ſchodźiło ſnadź y ná podſzczuwáczách / ktorzy ich táiemnemi ſpoſoby do wetowánia ábo wſzytkich / ábo cokolwiek tych máietności powabiali: á pomodź im do tego ſámi ſobą chętliwie obiecowali. A ták w głos ná Boleſława nárzekáli ſynowcy / woynę zewnętrzną otworzyśćie knowáli / z Niemiec poſiłkow doſiągáli / y żołnierzá pieniężnego z támtądże záćiągáli. Co gdy wyrozumiał Boleſław / widząc vrázy przećiwko ſobie poſpolſtwa / ktemu obawiaiąc ſie / áby táki zápał w górę płomieniem nie poſzedł / á oni w lud poſtronny cále dufaiąc áby wichrzyć nie poczynali / przez Senatory y ſpolne Sekretarze pogodzenia koſztuie. A ná vznanie ſpráwy onychże wyſadźiwſzy / wſzytkie ſynowcow ſwych vrázy o zwierzchność Xięſtwá nawyſſzego / o dźierżawy Krákowſkie y Sendomirſkie / łágodną roſpráwę zbija: vkázuiąc im / że Powiáty Krákowſkie wſzyſtkie / wſzytką Rzeczpoſpo: Polſką z rządámi naywyſſzego máyeſtatu Xiążęcego zfórowálá / y onem ſłuſznie onego / zá zgodą ſtanow wyrzuciwſzy oyca ich / vraczyłá: ponieważ y po śmierći onychże oyca / nie ná kogo inſzego / ále właſnie nań iáko na ſtárſzego przychodźić miały. Páńſtwo záś Sendomirſkie że bratu Kázimierzowi dano / ſłuſznie: gdyż go też nie potrzeba odſzczepieńcem oyczyzny czynić. Ktoremu nic wiecey nie zoſtawił ociec / tylko to / áby on mieyſce y dobrá bráćiey bez potomnie ſchodzących / oſiádał. A że mieco z dźierżaw Sendomirſkich zá wolą iego ná ſwą ſtronę wiął / tedy to ſpráwił dla ſnadnieyſzego podeymowánia ſpráw y ćiężarow Koronnych. Co tákże był vczynił w Sląſku z bráćią inſzą / za pozwoleniem ich ſámych / y wſzytkich rad Polſkich. Wſákże máietności te / ktore w Sląſku áż do tych czáſow trzymał / onym dárúie y z nich vſtępuie: ſkądby tym bárźiey miłość przećiwko ſobie ſtryiowſką vznawáli / á vczynność y dobrotliwość vważali. *Ktorzy im oni młodſzymi ſą, tym ſłuſzniey iemu iáko ſtárſzemu, y we zwyczáiu rzeczy biegleyſzemu, o ſprawách ich záwiádywáć y rádźić: żeby ábo lekkomyślnośćią ſwoią, ábo rádą inſzych ſkodliwą zwiedźieni, o vpadek nie*

S

przyſſli.

Henryk Xiąże zábity.

Kázimierz Xiąże Sendomierſkim. Żoná Kázimierzowá. Helena

Xiążętá Sląſkie przećiw Boleſławowi powſtáią.

Woiewodztwo Krákowſkie do Stolicy przyłączone.

Vspokoienie miedzy krewnymi Xiążęty.

przyssli. Takéż wszdy vglaskáni młodzieńcy skłonnością y dobrocią BOlesława Xięzecia/ktemu rozważaniem Senatorow/vcichnęła zaraz y powstawaiąca ná ten czás woyna szkodliwa/zátłumiona iest. Nieprzestały iednák niespokoyne iby niektore Pánow Krákowskich wichrzye. Abowiem vczyniwszy konspirácyą/ktorey vczerstkami byli wyssey pomieniony Jáxá y Swientosław/potężni y wártogłowni ludzie/Kázimierzowi Sendomirskiemu Xiążęciu w młodości y przyiázni ludzkiey kwitnącemu/ władzą Xięstwá naywyssego przyniesli: nienawidząc Bolesława/ y vdaiąc go zá gnuśnego/niezgrabnego/y do záwiádowánia powinności Xiążecey/ y prác Koronnych márnego: á ktemu chcąc Mieczysławowi/ktoremu ná páństwie osiesdz po Bolesławie bliskością lat przychodziło/przystęp do pánowánia zágrodzić/gdyż o nim mało co rozumieli dobrego. Zá chęć y vwagę one podziękował im Kázimierz: ale Xięstwá przyiąć niechciał/ták ich zbywaiąc odprawą. *Nie czćikoby mie to pánowie, ábym brátá rodzonego, stárszego, y przeciw sobie dobrze záchowákego zdradzáiąc, onego w Xięstwie podyść miał, ktorego wsselákim sposobem wzmagáiąc rátować powinienem. Co y wy nieprzystoynie czynićie, że go przez wiele lat ták skromnie y dobrotliwie panuiącego, y prace Koronne podeymuiącego, ku ostátkowi iáko psá stárego wygániáćie nie: bacząc, że ony dobrze sie wam zásłużył, y ráda á mądrością ráczey, á niż krwie rozlániem woyny páłaiące vgáśsat. Abowiem y kleskę Pruską, ktora was naybárżiey boli, nie takéż on z swoiey nieuwagi, iáko z dopuszczenia Bożego popádáć musiał: gdyż żádnemu człeku szczęście áni mądrość nie ták doskonále násługuie, iákoby w czym kiedy przedsie potknąć sie nie miał. A też*

Często dla grzechow ludzkich pány Bog strosnie/
A onych zdrowe rády opáczne kieruie.

Więc chociażby też kiedy Bolesław gorszey poniekąd, á niż sie godźi, Xięstwo spráwował, cierpieć go iednák y znosić do końcá przystáłoby wam: pámiętáiąc przynámniey ná zasługi wielkie, waleczney y dobrotliwego Xiążęcia Bolesłáwá, oycá nászego, ktoremu powinney wdzięczności iuż byśćie nie dotrzymáli, ieślibyśćie potomká iego skromnie pánuiącego z Xiąstwá, ktore on żyiąc po wielkiey czćści rozszyrzył y ozdobił, zepchnęli: Iá zátym oświadczam sie, że nie tylko vczesnikiem zdrády y krzywoprzysięstwá wászego bydź niechce, ale też wszytkiemi siłámi, máietnością y gárdłem, brátu naymilszemu przywiązać sie, á przeciwko wam pomagáć musze. A ták wszdy one zewnetrzne rostyrki/iuż potym wynikaiące/powagą y stałecznością Kázimirzową zgásnęły. W czternastym iuż ná ten czás roku Biskupstwem Płockim záwiádował Werner herbu Rożey/mąż doskonały/pobożny/y dobrze vczony. Temu niciáki Bolestá/człek potężny/á ciemnięzmk wielki w domu Jastrzębcow spłodzony/ przez gwałt y bezprawnie wieś Kraśko odeymował. A był tento Bolesta Kaßtelanem Wiślim/y sprawcą ábo stárosta od Bolesława przełożonym kraiow pogranicznych Pruskich. Tego tedy Werner dobremu sposoby/y łágodnie sám przez sie/ nie tylko przez przyiaciełá/ prosi/y nápomina/ aby kościołowi gwałtu nie czynąc/ná dobrá duchowne nie targał sie. Gdzie gdy nic otrzymáć nie może/práwem go pociąga/sprawę wygrawa/y máietność własną z Dekretu obeymuie. Márkotno to bárzo było Boleście: záczym pokornego Biskupá sromotnie złáłował/y o zdrowiu onego pilnie przemyślawać zapoczął. Miał záciągi y przyiazń niemáłą z pogránicznemu Pruszáki/ktorzy gdy trafunkiem ábo na sądy/ ábo wiec ná vczte w niemałey liczbie do niego sie ziechali: wnet Bolesta ochotnie ich przyiawszy/ dobrze vpoiwszy/y obietnicami záchęciwszy/ ná zábićie ich Biskupá/ktory był ná ten czas do Biskupic máietności swey trafunkiem przyiechał/wnocy z Bieniaßem brátem swoim/wyprawuie. Począ sie ci do posługi/przyiádą do wsi/ drzwi wyłámuią/ tamże śpiącego w pokoiu Wernerá Biskupá/z Benedyktem zakonnikiem Reguły Benedyktáńskiey/okrutnie zábiiáią. Przez on wszystek rozruch leżało pod łożkiem chłopie pokoiowe zábitego Biskupá/ktore potym Pryncypały morderstwa wydało. Co wyrozumiawszy Piotr herbu Srzemawy Arcybiskup Gnieznieński/ktory niewiele przed tym po Jánisławie Infule był obiął/za rádą y zdaniem Biskupow y duchowieństwá inszego/ná wszystek powiat swoy surowe klątwe założył/ y odprawowánie obrzędow kościelnych zámowił. Okru-

Werner Biskup Plocki od Bolesty zdrádliwie zámordowány. Fámilia Bolesty.

Piotr Arcybiskup Gnieznienski. Klątwá Arcybiskupia.

cieństwem

cieństwem morderstwá/ y srogim zaklęciem kościołow wzruszony Bolesław Xięże/Boleste poimał: sprawiać sie mu z więzienia kazał/potepił/ y wśrzod rynku Gnieznieńskiego (tam go ábowiem sądzono) wielki stos drew vstáwić/ná nim Boleste położyć/ y ták ná popiol spálić roskazał. A Bieniaß brat Bolesty okrucieństwo zrobiwszy/ mgdy sie potym nie iawił: o ktorym ták wierzono/ że go ziemiá pożarszy zá ciężki grzech skárała. Ciało Wernerowe do Płocka zawiozszy/ vczćiwie pochowano: ktorego grob nie długo bárzo potym/ rozmáitemi y zbáwiennemi miedzy narody/ począł słynąć cudami. A ná mieyscu onego został Biskupem Lupá/z Fámiliey Godźiembow/Rustoß tegoż Płockiego kościoła. Przez lat potym kilká w ktore żył ieszcze Bolesław/ pokoiu zażywaiąc Polskú/ nic pámięci godnego nie vkazałá. Zatym też Bolesław vmarłszy/ ciało w Krákowie złożył/Roku 1173. Pánował w Polszcze lat 27. żył 46. Syna zostawił iednego Leßká/ktorego potym nazwano Białym. Drugi ábowiem syn od niego stárszy Bolesław/trochę przed oycem vmárł był: Przy śmierci w opiekę synú swe[o] Kázimierzowi brátu oddaie/y dziedzicem go po synu czyni: spszetzás ie wszytek miedzy tegoż brátá/ syná/y miedzy żonę podzieła. Tego też Roku Stephan trzeci syn Gieysy á Krol Węgierski z świátem sie pożegnał/kończąc w iednym prawie czásie śmierć ze dwomá Stryiámi swymi Ladysławem y Stephanem/ktorzy ieden po drugim krolestwo iego nieszczęśliwie naieżdżali. Po śmierci zátym onego osiadł stolicę Węgierską brat iego rodzony Bela trzeci. Drugiego zásie roku/ gdy Władysław Krol Czeski laty osłabiały Fryderykowi stárßemu synowi swemu/ nád wolą y wiádomość Cesárską/ krolestwem miásto siebie záwiadywać roskázał/ Cesarz obrażony Sobiesławem synem Sobiesławowym á brátem stryiecznym Władysławowym/ktorego on niemały czas więził/ stolicę osádził. Onego tedy boiąc sie Władysław/z dziecmi y z żoną vchodźi: y czwartego potym miesiąca/ żywotá w Niemcech dokonywa. A Sobiesław tytułu Krolewskiego mechcąc vżywać/ niewiele lat Xięstwo spráwował. Acżći ná ten czás wszystko Chrześciáństwo záiemnemi tłukło sie woynámi. Wenetowie naprzod z Węgrami/y z Emánuelem kráiow wschodnich Cesárzem/ o páństwo Dálmáckie turnieie wiedli: ktemu tenże Emánuel v Alexándrá Papieża/ wiedząc o iego nieprzyiaźni z Fryderykiem Barbározą Cesárzem/wielkiemi obietnicámi y vpominki páństwa wschodniego dopinał. W Angliey zásie Krol Henryk/ iż Thomasza Kántuáryńskiego Biskupá/ męża świętobliwego/ wolności y świebody práw kościelnych bronącego zabił/ od syná z krolestwa wypędzony był. Więc też y sam Bárbározá Fryderyk Longobárdy y Włochy woiował: ktemu rozruchy w Niemcech od Henrykú Saskie[o] Xiążęcia wszczęte záwściągał. Lecz my przedsiewzięcia dáley nie vstępuymy. Przed śmiercią Bolesława Kędzierzawego/ Gedeon herbu Swiebody/ po śmierci Mátheußa żarłoká/y tuczybrzuchá własnego/ktoremu było po Robercie człowieku dobrym y pobożnym á Successorze/Rádoßa Infule dano/ná Biskupstwie Krákowskim osiadł/ y od Arcybiskupá Gnieznieńskiego według obyczaiu lat támtych/za życzliwością Bolesławá/potwierdzony był. Ktory Gedeon wystáwił potym miedzy głębiną leśną miasteczko Kielce/ y kościoł w nim z kámieniá ciosánego wywiodł/ Kánonią támże więc y Wikáryą założył/ a zaraz wsi z dziesięcinámi nádał. A o Mathеußu to zás powiadáią: iż gdy Bolesław Xięże posłá do niego posłá o ratunek ná koßt woienny prosząc/ że do prywetu posłá onego przywiodßy/ w nim skład skárbow swych złożony bydź/ plugáwie powiedźiał. Tychże własnie czásow Biskupstwo Krußwickie/ Honold Włoch támeczny Biskup/do Włodzisławiá przesádził.

MIECZYSŁAW Stáry.

Bolestá zábopcá zywo spalony.

Cudá v grobu Wernera Biskupá.

Lupá Biskupem Płockim.

Smierć/ wiek/y pánowánie Bolesławá. Rok 1173.

Leßek syn Bolesławow.

Stephan Krol Węgierski vmárł.

Belá Krolem Węgierskim.

Władysław Krol Czeski z Krolestwá poruszony.

Sobiesław Czechom zá Páná podány od Cesárzá.

Emánuel o Páństwo zachodnie pokußa sie.

Tomasßá Arcybiskupá Kántuáryńskiego zábićie Krol Angielski wygnány.

Fryderyká Cesárzá spráwy.

Gedeon Biskup Krákowski.

Kielce miásteczko/y Kanonia od Gedeoná záłożone. Mátheußá Biskupá Krákowskiego obszárstwo. Biskupstwo do Wrocławiá przeniesione.

Mieczysław o bysáie odmienił.

Osługe ostáteczną ćiału Bolesławá Krzywoustego oddawßy / ná Elekcyey Páná nowego bráćia mieboſczykowſcy / ſynowcy / y wßyſtkie ſtany Koronne záſiadáią w Krákowie: Gdźie ácz málo Poláne wßyſcy zgodliwie Kázimierzowi forytowáli ſtolice / wietßa iednák przemogła ſtroná / á Mieczyſłáwowi Páná Pomorzan / y wielkiey Polſki iáko ſtárßemu / komecznie ią przyznáłá. Wßákże ten / ktory w dźiećinnym wieku z mądrośći y obyczáiow powáznych ſtárym był názwany / Krześwo potym oſiádßy / iuż w leciech doſtátecznych nádźiete ludzkie zmylił. Abowiem ná rádźie mieneotliwey Henryká Krzliczá polegáiąc / záraz z rázu chćiwym y okrutnym pánowániem ludźie ná ſie obrázał / nowe ćiężary / dochody nieżwyczáyné / y rozmáite podátki ná ſtáchtę rownie iáko y ná poſpolſtwo wkłádał / y o lekką przyczynke / iáko o zábićie Niedźwiedźiá / Jelenia / ábo o poimánie Sárny / złupieniem dobr ludźie kárał: gdyż ná on czás ſámemu tylko Xiążęćiu we wßyſtkiey Polſcze / łowy ſłużyły. Nád to / ſtárościom y dworzánom ſwoim / oſiádłości / y dobrá cudze náźiędźáć ábo kázał / ábo wiec dopuſczał: ſpráwiedliwości wkrzywdzonym nie czynił / owßem ſtyſkuiących ſłowy ſurowemi od obecności ſwey odſtráßał: ſądy y inßе vrzędy poſpolite łákomie zaprzedawał. Záczym nie dźiwno było / że oni przekupniowie vrzędow / wiecey á niż ſám Xiąże wydźiwiáli: handlowáli ná przemiány godnośćiámi / á co ieden v Xiążęćia kupił / tawnie drugiemu zyſkuiąc przedawał. Zewßąd tedy wzdy chánia poſpolite / zewßąd ſkárgi / kłątwy / y ſkwirki ludźi vtrapionych / obłoki przebiáły. Czym wzrußony Gedeon Arcybiſkup Gnieźnieńſki / mąż ſtáteczny y vmyſłu wielkiego / do Mieczyſłáwa ſám tylko przyſzedłßy / w pokoiu z nim zoſtáie: támże ſłowy łágodnemi powagę ſwoię przeplatáiąc / proſi go y nápomina / áby trybem przodkow ſwoich przyiemnie y dobrotliwie pánował / áby przeſtáiąc ná zwyczáynych podátkách y obowiązkách ludzkich / nic nád to z narodu wolnego nie wyćiſkał. *Gdyż nabárźiey, powiáda, znykli vciążáć ludźie ná nowo wymyślone, chociáż namnieyſſe ćiężary. Vpominá áby vrzędy Koronne przyſłoynym porządkiem, ludźiom godnym rozdawał, á onym bezprawnie y ſrogo obchodźić ſie z vboſtwem nie dopuſczał: gdyż práwi, zbrodnie namieſtnikow, y orendownikow twoich, ſámegoż ćiebie o niebeſpieczeńſtwo przyprawią. Przywodźi nád to dawne y świeżſſe przykłády domowe, chcącgo onemi od záwźięćia przeklętego vſtráſyć.* Ale nic by nam mieу / krom záiątrzenia wietßego / nie zyſkał: y z tąd odeßedł odpowiedźiąc / áby ſwego pilnuiąc / w ſpráwy Xiążęce nie wdźierał ſie. Przydał nád to Xiąże / mowiąc: *Nie iáko czyie vſtáwy vczą, leez iáko ia ſam zechcę, Kśięſtwo kierować będę.* Ták hárdźie y vporne Gedeon odprawiony nie poprzeſtał iednák prácować rátunek vtroſkáney oyczyźnie / á poprawę Xiążęćiu przemyſliwaiąc. Wiedząc tedy że mu tawne napominánia iego vcho wolne v Xiążęćia zámknęły / ßtuczny zmyſł wynáydźie / iákoby Xiąże własnỹ ſie ſwym ſądem oßácować mogł. Niewiáſte tedy náprawdźie / ktora bzydką y mizerną wdźiawßy ná ſie odźieżą / przed obecność Xiążęcą przyßłá: gdźie żałoſnym głoſem / narzekániem / y płáczem zmyſłonym záwodząc / pomocy v niego żáda. Płáczem tákim y wrzáſkiem przykrym porußony Mieczyſłáw przywołać niewiáſty każe / przyczyny płáczu y czegoby potrzebowałá / wypytuie. Przekłáda oná ſkárgę mowiąc: *Maiąc P. Miłoſćiwy trzodę owiec rozrodzoną, oddáłám one w opiekę ſynowi: á ten záś ie do páśienia poruczył ią był owczárzom: zá ktorych potym niedbálſtwem wilcy poßárpáli trzodę, ſkądem ia ſierotá do oſtátecznego przyść muśiáłá vboſtwá. Proßę tedy, ábyś ſprawiedliwym rozſądkiem winnego nálazßy, onemu ſkodę nágrodźić mi roſkázał.* Przypozwám owczarze / ktorzy tákże z naprawy przyßli byli / dáią o ſobie ſpráwę / iákoby nie przez ich niedbálſtwo / ále przez młodźieńca niecnotę ktory nie ſynem iey własnym ale páśierbem ieſt / ßkodą oną vroſłá. Abowiem on názbyt będąc myśliwym / pſy okrutne chował / ktorzy záiadßy ſie / cześć trzody ſámi pomordowáli / á cześć rozproßywßy / y po kmiećách leśnych rozegnawßy / wilkom ná drapież podáli. On tedy ſam ſłußnie ßkodować ma ná wßyſtkim: my ám pſow odegnać / ám owcom

Krobmość Mieczyſłáwowá.

Mądry wynálazek.

pierzchaiącym zábieżeć nie mogli. Stánął ná ſąd y młodźieniec / á winę ſwoię ná owczarze obwałał: odpowiadaiąc / żemći ią pſy tákie dla obrony owiec vchował: Wßákże mię zbiiał tym doſtátecznie obwinięma ſwego. Záczym wyrozumiawßy ſprawę Mieczyſław / y trochę nád mą pomyśliwßy / páśierbowi ßkody płáćić ná kázuie. Przypadáią ná dekret Xiążęcy / y Senatorowie wßyſcy ná oney ſprawie śiedzący. Gdźie zárázem Gedeon powſtawßy rzecze: *Spráwiedliwie y doſyć mądrze ſpráwę oſądźiłeś, Xiąże Mćiwy. Młodźieniec zápránde vboſtwá máćierzyńſkiego, y poſárpánia owiec, winę wſſytke popada, że pſy podobne wśćiekłym miedzy trzodą miał, y one roſpuśćił, ktorzy owiec od wilkow nie tylko nie bronili, ále ſámiż cześćią poiedli, á cześćią w geſtwę leśną zápędźiwßy, w páſczeke wilkom drapieżnym leklíwe ſładko nágnáli. Ale w ten czás dopiero vrząd ſędźiow prawdźiwych doſtátecznie wyráźiß, kiedy ſámego ſiebie oſądźiwßy, dekretowi przećiw oſobie inßey vczynionemu, ſam pierwey przez ſie doſyć vczyniß. Ná ćiebie ſámego teraz wyrok ſłußny podáteś: ciebieś ſámego potepił. Ty ábowiem mátke twoię Rzeczpoſpol: Polſką długo kwitnącą, y ſeroko rozprzeſtrzenioną wátliß. Ciebie oná ná świát puśćiwßy, y z młodźiuchnych lat wypieśćiwßy, ná pompę ták zácney godności wyniośłá. Tobie trzodę ſwoię, y ſiebie ſáme do czuyney obrony y opieki wierney zlećiłá. A ty trzodę zlecona, łákomym ſądow y vrzędow przekupniom podáieß: ty pſy źiádłe, to ieſt ſurowe á okrutne vrzędniki twoie, máiętnośćią, zdrowiem, y krwią ludźi nievinnych tuczyß: ktorych záślepiona chćiwośćy nieſyta żarliwość ták ſie dáleko wzbiłá, że możnieyßy chudßego, iáko wilk drapieżny owce, y wie, y krom karánia ćiśnie. Te ßkody y nie pożyteki wßſytkie Rzeczypoſp: ty ſam maß ſłußnie nágrádzáć iákoś ſamże oſądźił. Pámietay ieſli nie ná ludzki, tedy wżdy ná Boſki wyrok, ktoremu żaden chociaż wielki, choc przeważny, możny, y mądry, żaden zwinąć y vſkoczyć nie może. Co ábyś z woley y roſkázania twego pochodźić miáło, ácz przeßłe ſpráwy twoie, ktore ſłárym cie záraz z młodych lat nazywáć kázały rozumieć tego bronią, ná tobie iednák wßyſtká winá przyſycha. Ty przykład y okázyą wßſytkiego złego podáieß, gdy tákich pſow twoich nie powśćiągaß, gdy wilkow nie odganiaß, gdy náoſłátek vrzędy y godności, ná pokupną wendetę brzydkiego targowiſką wykłádaß. Vpámietayże ſie tedy, á ná mizerną y oßpecona mátkę Rzeczpoſp: vtrapioną, ktoraś w okwitości obiął, okiem weyźrzy litoſcznym: nie przywodź o zgubę tey ktorą powinieneś záchować. Wiec ieſli w przeßłych ſkodách vſprawiedliwić ſie iey niechceß, ábo nie możeß, tedy wżdy iuż ná potym ſerc ludzkich nie zákrwáwiay, nie przywodząc wiecey o ſkwirk narodow wolnych. A ták o tym rozumiey, że przez mie iednego wßſytká teraz Rzeczpoſp: do nog twoich vpadáiąc, świebodnieyßego pánowánia vniżenie proſi. Wczym ieſli proßby iey ſłußne niechcetny odepchnieß, oneć ſam ſnadź Bog w cáłości y pokoiu záchować raczy: ále záś ná ćię gorßa pomſtę wyleie, á niż kiedy ná krolá Mieczyſłáwá, ná Bolesłáwá wtorego przodki twoie, y ná Władyſłáwá twegoż brátá: á ſnadź ſurowßa dopuśći, á niż ná wßſytkie tyrany, ktorzy kiedykolwiek ábo łákomie, ábo názbyt oſtrze narodom roſkázowáli, ponieważ ich ſtráßnemi przykłády y dokończeniem mizernym, poruſyć ſie nie myśliß.* Rozlatrzony ſłowy tákiemi Mieczyſław ßemrząc porwał ſie z Senatu: wielkie ná Gedeoná / wielkie y ná inßе Senatory w rozumieniu z Gedeonem przeſtawáiące / czyniąc przegroſki / y wiecey á mż potrzebá zapálczywośći / y mienawiśći ſwoiey wziątrzáiąc. Od ktorego cząſu ćiężßym y okrutnieyßym ná lud Polſki bydź począł. Trafunkiem do wielkiey Polſki odiechał był: te okázyę vpátrzywßy pánowie potentáci Woiewodztwá Krákowſkiego / á widząc że nápominánia ich tym ieſcze wiecey okrućieńſtwá Xiążęćiu przydáwały / ktemu großby y ſrogość iego w ſobie vważáiąc / ná pewne mieyſce ziędźáią ſie: gdźie ſpołecznie rátunek zdrowiu ſwemu y cáłość Rzeczypoſp: táiemnie námawiáią. Przywodźcá Gedeon zrzućić z páńſtwá Mieczyſłáwa / ták roſpuſtnie y ſrodze pánuiącego rádźi: á onego rády vymuią ſie y dłuży: ále iedna wßſytkich ćiśnęłá wątpliwość / nie wiedząc kogoby ná mieyſce iego oſądźić. Azátym Stephan Krákowſki Woiewodá / ná plác rády oney z Kázimierzem Xiążęćiem Sendomirſkim wyiędźa: ſtáteczność iego / ludzkość / ſkłonność / ſprawiedliwość / roſtropność / czułość / y vmyſłu pomárkowáme przekłáda: rozſądek y pilność w czynieniu ſądow y rozdawániu vrzędow wychwała: ſczodźibliwość w nagrodźie ſpraw godnych / á ſrogość wkárániu niecnot y wyſtępkow /

Krobmość Mieczyſłáwowá.

Kázimierzá Xiążęćiá Sendomirſkiego zálecenie.

Sprawiedliwości/y pomiárkowánia známienity przykład.

też y sług iego záleca. A iáko rożny iest od brátá/ tym iednym przykładem wywodzi. *Przydáło sie mu raz, powiáda, grać kostki dla vciechy z dworzánínem swoim niektórym Ianem Konárskim, gdzie obádwáy ná wygrána zápalíwszy sie, długo w noc gre zwłocźáli: nádprzykrzywszy potym sobie zabáwke y długie nieszánie, o wszytkie pieniądze rázem rozrzucic sie stánowią: tám Konárski widzac że Kázimierzowi kostká posłużyłá, y iuż summe niemáłą wygrawszy, z szańcu zábierał, wyciął mu policzek. Vsiadł teyże záraz nocy: wszákże drugiego dniá pomány, y do Kázimierzá przywiedźiony był: Sadźić zátym kazał go Kázimierz.* Brzykną wszyscy/ że záwsze táki gárdło trácić ma/ ktory máiestat Xiążecy á nie tylko osobę zelży. Odpowie Kázimierz: *Nie potrzebá pánowie ábý ten gárdłá ostradał, ktory żáłuiąc vtráty cieżkiey nieobácznie wystąpił: bo iż nád sámą fortuną, ktora go vskodźiłá, zemścić sie nie mogł, ná mnie iáko ná vczestniká y ná obiemce fortuny oney, porwał sie. Iam wiecey záwinił, ktory nie pomniąc ná páńskie obeście moie, podleyszego do gry powabiłem. Nie tylko tedy odpuszczam, ále y dźiękuie mu że mie pogębkiem tym nápomniał, ábym sie ná potym, coby stanowi memu nie przystało, nie ważył, a lekkomyślney zabáwy wyselákiey chronił sie.* Ták tedy Xiąże sroższego nád sobą sámym á niż nád winowaycą swym záżywszy sądu/ człowieczowi iuż od wszytkich ná gárdło osądzonemu/ nie tylko występek przebaczył/ ále też y pieniądze ograbionemu wrocił. Tego tedy wezwać ná państwo rádźi Woiewodá: gdyż ten/ powiada/ według práwá y zwyczáiu/ po Mieczysławie ma pánować/ ten sławą známienitą cnot swoich y przyiaźnią v wszytkich stanow/ siełá przemaga: zaczym bez trudności Mieczysławowi/ iesliby Xiestwá ścigác chćiał/ dáć odpor może. Z czego iesliby wymawiał sie/ tedy zezwoleniem wąsym y zwierzchnością Rzeczyposp: ktorey wizerunk na sobie nosicie/ ociągáiącego sie/ gwáltem do przyięcia spraw pospolitych przyciągnąć vsiłuyćie. Ná radzie takiey przestawszy wszyscy z támtądże prosto do Kazimierza iáchali/ ktory gdy sie ociąga/ y ná pobożność swoie/ á ná dostoyność lat brátérskich/ wymowke wkłada: wiec y iáko przedtym Xiestwem tymże pogárdził przypomina/ przerywáią mu postowie mowę/ zbijáią wymowki/ y odpowiadaią/ że dáleko rożna teraźmieyszą przyczyną od pierwszey: gdyż ná ten czas tylko osob kilku prywatną rádą/ á záciągami y buntámi zewnętrznemi podane Xiestwo/ nie krom wielkiey winy y náruszenia powinności dobrze zásłużonemu y sprawiedliwie pánuiącemu brátu Bolesławowi/ obiąłby był: ale teraz wszyscy społecznie nienawidząc/ á zgołá niechcąc dáley znosić obyczáiow y okrucieństwá Mieczysławá Xiążęcia/ pospolitą vchwałą proszą y wymagáią/ áby vtrapiony y zewszad vciśniony oyczyzny ratował. W czym iesliby záciągnąwszy sie vpornie przebywał/ każą sie mu przestrzegać áby oyczyzną niewdźięcznym go powolności swey/ y niepoboznym ossácowawszy/ z postronią rátunku/ wiec y pana łukác nie musiała. Temi tedy y wielą inszych namowámi záledwie go/ że ná żądanie ich pozwolił/ przywiedli. A Mieczysław/ gdy niewiele coś nád lat cztery ostrze pánował/ w niebytności z Xiestwa zrzucony iest: roku 1177. Ktorego tákże roku Aleránder trzeci Biskup Rzymski/ obawiaiąc sie bezprawia y gwáltu Fryderyká sobie niechetnego Cesárza/ do Wenetow vstąpił: á gdy zá nim Otton syn Cesárski mocnem w pogoniu vdał sie/ od Wenetow porażony y poimany był: y ták źiemia Włoská pokoiu dostąpiła. W Azyey zasie Emánuel Cesarz wschodnich krolestw w boiu niektorym od Turkow poimany/ y záraz zá postánowieniem wypuszczony/ rychło potym obumárł: synà Alexego ieszcze dźiecinę ná ten czás dźiedźicem zostáwiwszy. ktorego w krotkim czásie Andronik opiekun od oyca podány zgładźiwszy/ sám stolice opánował. A tu iuż do záwźiątku nászego przywroćimy.

Mieczysław iáko długo Pánował.

Rok 1177. Alexánder Papież do Wenetow wchodźi.

Otton syn Cesárski poimány.

Emánuel Cesarz Constántynopolski poimány y obumárły.

Kázimierz opornem Xiestwo przyimuie.

KAZIMIERZ.

KAźimierz tedy ná osiągnienie Xiestwá/ y ná przywrocenie do swych dźierżaw powiátow Krákowskich/ ktore Xiestwu własnie sámemu przyłączone były/ w małym poczćie wyiáchał: áby nie iáko wezwány/

wány/ ále iáko cudzych dobr nazedźcá nabywáć państwa pokazał sie. Nádieżdżaiącemu/ z radością y z winszowánim serdecznym/ drogę zabiega niezliczona wszelkiego rodzáiu/ oboiey płci/ y wszystkich stanow tłuszcza: wybawicielem go y obrońcą swoim miánuiąc. Bramy miástá y zamku Krakowskiego z chęcią otworzone: gdzie krom odporu wszelkiego/ natychmiast wszystkie dźierżawy posiadł. Vpewniony o wyrzucenu swym Mieczysław/ wyrozumiawszy że za vchwałą zgodliwą wszytkich stanow ziemie Krakowskiey Kázimierz brat stolice osiągnąwszy/ ták sie przeciw niemu obmocnił/ iákoby mu domowe siły y potega iego nammey straszna nie była/ do postronney pomocy vciekać sie zamyślił. Miał wielkie przyiáźni/ wiec y spowinowácenie z pany pogranicznymi. Abowiem źiećiámi iego byli Sobiesław Xiąże Czeskie/ ktemu Saskie y Lotaryńskie/ iáko Długoss vdaie/ Xiążęta. Jakoż v Sasow/ á widze y w Bawaryey/ pánował wyssey pomieniony Henryk. Ale o Lotaryngu nic me znayduie: y áby ten/ ábo y kto inszy/ krom tych dwu źięciem Mieczysławowi miał bydź/ nie wspomina Wincenty/ v ktorych dwu Mieczysław pomocy żądał. Ale źięciowie proszeni/ nic ná ten czás ratunku dodáć oycu nie mogli: częścią rozerwanem y woynámi domowemi zátárgnieni będąc/ á częścią posiłki woienne (iáko Długoss pisze) do Włoch y do Azyey Cesárzowi gotuiąc. Gdyż Sobesławá Czechá/ Fryderyk syn krolá Czeskiego Władysławá obumárłego/ ciężką woyną dreczył: naostátek poraził y z Xiestwá był wyrzucił. Henryk zasie pan źiemie Saskiey/ iż Fryderyka Cesárzá w Longobárdźiech woyne wiodącego odbiegał/ y Niemce przeciwko niemu zbuntował/ ná Seymie Niemieckim od Cesárzá práwem potępiony/ y ze wszystkich práwie máietności (iáko Mucyus pisze) wyzuty był. Abowiem woyná Azyatycka iuż potym Fryderykowi przypadła. W postronnym tedy ratunku Mieczysławá rospaczaiącego/ y o wetowánie państwá frásowliwego/ przypadek okrutnieyszy przeráźił. Abowiem syn nástárszy iego Otton/ przyiáźnią y pomocą Potentatow niektorych podparty/ wielką Polskę/ ktora przy oycu iego ieszcze w cale zostáwała/ opanowawszy zamki y miástá niektore/ onemu wydárł: zkąd wyprawiwszy do Kázimierza posły/ pod władzą iego bydź y wszystkie roskazania pełnić wiernie/ przyrzekł: zagniewány ná oycá/ że on co przednieyszę dźierżawy swoie wszytkie synom y młodszym/ y z trzecią żoną zplodzonym/ krzywdząc onego/ rozdawał. Chętnie poselstwo przyiął Kázimierz/ y posiadać dobrá oycowskie łatwie Ottonowi dopuścił: wyiąwszy ná swą stronę/ dla starożytney dostoyności/ samo tylko Gniezno/ ktore stolicą w Polszcze naydawnieyszą bywało. Przykład z Ottona Pomorzánie wźiąwszy/ też w moc Kázimierzowi poddáią sie. Záczym Kázimierz nád bliższym Pomorzány gdźie Gdańsk leży/ Sambozego Grabie synà Żyry/ ktorego nad synem brátnim Leszkiem nie dorosłym dozorcą był vczynił/ iáko Wincenty rozumie/ á nád dálszemi záś Bogusławá herbu Gryfow/ przełożył. Z ktorych obádwa potym iuż nie zá stárosty/ ale za Pány dźiedźiczne y za Xiążętá nieść sie poczęli/ zmowiwszy sobie chći ludźi tá mecznych/ y sąsiad bliskich. Aczći tu pisarze náss/ co sie tknie Pomorzan/ powiekłali pisma. Abowiem ktorzy vdáią/ że Pomorzány wszystkie od Mieczysławá do Kázimierza odstrzelone/ dwom Przełożonym do rządu porucżone były: ciż na drugim mieyscu/ przedtym ieszcze Sobiesławá y syny iego Mieścuga z Samborzem/ Xiążęty Pomorskimi czynią. Swiádczą też/ że Krzywousty Bolesław/ Bogusławá Pomorzanom y Kaszubom zá páná był podał. Nad to powiadáią/ że Bogusław oćiec/ wiec y syn iego też Bogusław/ Xiążęta nadmorskiey krainy/ corki Mieczysławá tego w stan małżeński pobrali/ á wzaiem záś corki Pomorskich y Rugieyskich Xiąząt/ zá syny tegoż Mieczysławá dopiero posły. A Leszek Xiąże iákoby poznicy na prosbę Pomorzan/ ktorzy słyszkowali że im do Xiążęcia daleko bárzo od siebie w Krákowie mieszkáiącego ná sądy ciężko było ieździć/ Swientopełkowi synowi Mieścugá Xiążęcia/ rządy wszystkie y nawyższą władzą w Pomorzánech zlecił: á Gdańskiemu y Swiecińskiemu Woiewodom/ áby mu posłuszeństwo oddáwali/ przykázał: ktory potym Swientopełk że sobie Xięstwo Pomorskie przywłaszczył/ vdáią. Ja wezły tey trudności ták rozwiklam.

Mieczysławowe Pokusy do wetowánia Xięstwá. Źiećiowie onegoż

Rozruchy Czeskie. Sobiesław z Xięstwá wyrzucony. Henryk Sásyn też z państwá wygnány.

Mieczysław od synà swego Otoná wygnány.

Gniezno Kázimierz obeymuie Pomorzánie od Mieczysławá do Kázimierzá przystáią. Stárostowie Pomorscy.

Gdańskiy Swiecińskiy Woiewodowie.

Opisánie Pomorzan/y názwiská ich.

wikłam. Imie ziemie Pomorskiey ſeroko ſie rozlegało/iákoż y teraz rozlega w tey kráinie/ ktora wedle odnogi morza Wenedyckiego zaśiadßy/ od ſámey Wiſły rzeki/ aż do Herſonezy Cymbryiſkiey/ y do Duńſkiey ziemie ciągnie ſie: ktorą ziemie Słowiánie ábo Polacy támeczni obywátele/ Pomorzány/ iákoby po nád morzu oſiadłą kráine názwali. Te dobrze przed tym támecznego narodu Xiążęta zdawna ſprawowáli: czego świádkámi Sáśin Grámatyk Hiſtoryk Duńſki/ y Woyćiech Krántzius: co y ia ſám przed tym kilká rázow wſpomniałem. Z ktorych Xiążąt/ że Warczyſław ſnadź z potomkow Popielowych zplodzony/ zá ſpráwą Boleſłáwá Krzywouſtego z narodem ſwoim ná wiárę Chrześćiáńſką przyſtał/ ćż piſárze vdáią. Jam też z Długoßá y z Wincentego pokazał/ że wielką część Pomorzan bliższych/ tenże Boleſław podbił: á w głębßych záś v rzeki Odry/ gdzie Stetyn leży/ Bogußłáwá (ſyná ieſli ſie nie myle Wárczyſłáwá tego) zá Páná podał/ ábo raczey zoſtáwił. Ten tedy Bogußław gdy zá pobudką Fryderyká Cesárzá woyną z Duńczykámi zádárł/ porażony od nich/ iáko Krántzius powiáda/ y nádwątlony będąc/ Wologoß/ Julin/ Oſin/ Kámeń/ y niektore inße miáſteczká mnieyße/ do Duńczykow vtrácił: ledwie oſtátek zádzierżał/ vćiekßy ſie do Polákow o pomoc/ pod ktorych obroną y wiernym rátunkiem/ boiáźni Duńczykow vchodząc/ od tego czáſu przebywał. Bliżße tedy Pomorzány ſtaroſtowie/ nápzod od Boleſłáwá Krzywouſtego/ á potym od ſyná iego Mieczyſłáwá ſtárego/ poſtánowieni ſpráwowáli: ále gdy do Kázimierzá/ iákom wyżßey pokazał/ odpádły/ Sámbozzá od niego zá ſtároſte wźięły: ktory tákże też potym Xiążęciem piſáł ſie. Klaßtor Oliwiński/ w mili od Gdańſká/ mnichom Cyſtercyáńſkim zá łożył. A potym Leßek ſyn Kázimierzá tego Xięſtwo Polſkie obiáwßy/ Swientopełká ſyná Mieczyſłáwowego (ktory lub to brátem Sámbozzego/ lub teyże ſámuliey człowiekiem możnym był) w kráinie oney przełożył: do ktorego potym Pomorzáne/ od Duńczykow niegdy z hołdowáni/ przyſtáli. Záczym on z dárzeniem tákim przybogácony y nádęty/ pogárdziwßy potęgą y władzą Polſką/ Xięſtwo też ſobie przywłaſczył/ ábo wiec od ſtryia y oycá ſwego pokrycie wźywáiące/ iáwnie á potomnie obiął/ dźiedźicem ſie ogłaßał/ y do potomności przyſzczepił. Bydź tedy może/ iż omyłką Piſárzow/ Mieśćiugowego y Sámbozzego oycá Sobieſłáwá/ miáſto Żyroſłáwá v Wincentego y Długoßá czytamy. Alec nie nowiná to Długoßowi/ pomiárkowánie czáſow powiłáć/ á niektore oſoby nie ſwoim imieniem názywáć. Co mu też y ná tym mieyſcu przydáć ſie mogło: to ieſt/ że przed czáſem imiony Xiążąt názywa tych/ ktorzy potym onych vżywáli/ y żięćiámi Mieczyſłáwowemi tych czymi/ ktorzy iuż poźniey byli/ ábo też nigdy nie byli. Wprawdźie Wincenty Mieśćiuga podſkárbim y żięćiem bydź Mieczyſłáwowym powiáda. Odyſkáli potym wielką część Pomorzan bliżßych Polacy. Ale nie mnieyßą y Márgrábiánie Brándeburſcy vrwáli: co oboie ſwego mieyſcá pokaże. A dalße záś Pomorzány/ częścią od Sáſow Mechelburgenczykow/ y tychże Márgrábiánow vſczerbione/ á częścią bliżßych vtrátą przymnożone/ y teraz Xiążęta trzymáią/ ále Niemieckiego narodu/ ktorzy Krolowi Rzymſkiemu nie názbyt dawno hołdownymi zoſtáli. Byli też niekiedy pod opieką Krolow Polſkich/ iáko niżey pokaże. Jákoż y teraz ieſcze ſą imieniem zamku Bitowia/ miáſtá Lemburku/ y wßyſtkiego támecznego powiátu. Ale do Hiſtoryey nákieruymy. Że wßyſtkiego Páńſtwá ſwego wyrzucony Mieczyſław/ do Ráciborza z dźiećmi y z żoną vſtąpił; á ztámtąd do Fryderyká Cesárzá ßwágrá ſwego wyieżdża: v ktore° gdy pomocy doſtąpić nie może/ przeto że Cesárzá trudności Włoſkie dwoiły/ kte° záćiągi Azyátyckie zábáwiáły/ wroćiwßy ſie/ y nádźieie w rátunkách vtráćiwßy/ do miłoſierdźiá brátniego przez poſły vćieká ſie. A nie ſtawił ſie twárdym/ y nievbłaganym Kázimierz brátu mizernemu/ vpokorzonemu/ y władze naywyżßey vſtępuiącemu/ á ſwoiey tylko cześći dopraßáiącemu ſie. Abowiem zá niepzyſtoyną rzecz poczytał/ że brátá w nammieyßym wykroczeniu przećiw ſobie ne doświadczonego/ á złością ſynowſką ze wßyſtkich dobr wylupionego/ wygnánie y vboſtwo nieznośne ćiſnęło: porußáłá go przytym niezmierna oná ſcześćia bráterſkiego odmiáná/ y meſtáteczna rzeczy ludzkich vſtáwá. Przeto z Sena-

natory

Długoßowá nágáná.

Mieśćiug podſkárbim y żięćiem Mieczyſłáwowym

Pomorzány dzierżáwy Polſkiey.

Pomorſkie gránice odmienione.

Xiążętá Pomorſkie w obroníe Kroleſtwá Polſkiego bywáli.

Wygnánie Mieczyſłáwowe.

Pobożność Kázimierzowá.

Bogußław Xiąże Pomorſkie od Duńczykow porażony.

Bogußław pod opieką polakow Xiążąt Pomorſkich bliżßych początek.

Sámbozz Stároſtá.

Klaßtoru Oliwińſkiego zálożenie.

Stároſtá Pomorſki Swientopełk/ tytuł Xiążący ſobie przywłaſcza.

Wárcyſław Xiąże Pomorſkie Chrześćiáninem.

tory o przywolániu Mieczyſłáwá y dobr iego przywrocenie vmawia. Surowie Senat/ y nie táynem ßemrániem ná táką mowę Xiążęcą vderzył/ á wymogłßy na nim vſtronną vmowę/ y czás rády táiemney/ ſtroſnie Kázimierzá/ że powinność krewną nad zdrowie y pokoy Rzeczypoſp: przekłáda/ á przyßłą zaraze ná zgubę ſwoię y ná zmieſzenie oyczyzny dobrze przećiw ſobie zaſłużoney/ przywábić vśiłuie. Rozwodząc/ że Mieczyſław nigdy ſpokoynie śiedźieć/ żadney pogody do wetowánia Xięſtwá naywyżßęg pominąć/ y nie obyczáiow á okrućieńſtwa zwykłego/ pomniąc na wypędzenie ſwoie/ odmienić nie miał. Proßą zatym/ aby o nawrocenie tego wzmiánki czynić poprzeſtał/ á ſám ſie/ ná Mieczyſłáwá zaćiągnionego pospolſtwá/ wárował. Taką Senatorſką odpowiedźią ſtrwożony Kázimierz/ zá ſtáteczną im y mieodmienną chcąc przeciwko ſobie dźiekuie/ y wiecey przywrocenia Mieczyſławowego nie wſpominać przyrzekł: wßákże potáiemnie o nim/ pobożnością y miłoſierdźiem przekonány przemyſłáwał: y żeby wźdy iáko o ſobie zawiádywał napomina/ wczym że go przećiwnym doznáć nie miał vpewnia. Miał Mieczyſław corkę iedną zá Mieśćiugiem wyżßey pomienionym/ lub to ten ſtároſćia y podſkárbiem Mieczyſłáwowym w Pomorzánech był/ iáko piße Wincenty: ktory o nim powiáda/ że żięćiem Mieczyſłáwowi/ w przećiwnym onę ſczęśćiu iego/ zoſtał. Pluży tedy ten w máietnośćiach/ w ſczęśćiu/ y w przyiáźni ludzkiey nie pomału miedzy Pomorzány: á záćiągnąwßy z nich cokolwiek ludu/ nad ſpodźiewánie wßyſtkich Gniezno opánował: záczym krom zábáwy/ wiele miáſt inßych/ częścią gwáłtem/ częścią przez poddánie odebrał/ zá Kázimierzową mi tylko wiádomością/ ále y pobłażánem. Czym vſtrąſony Otton/ przeciednawßy wyſtępek/ á odpuſczenie otrzymawßy/ w moc y opiekę oycu ze wßyſtkim ſie podáie. Ták tedy Mieczyſław po dwu lećiech páńſtwo ſwoie od oyca nádáne/ wßyſtko znowu odebrał. A Kázimierz záráz ná pierwßym wſtępie pánowánia ſwego podátki one/ roboty/ y wßytkie inßie ćiężáry/ ktore wynáydując y wyćiągáiąc Mieczyſław ludźie ná ſie obrażał/ zmioſł: ſądow poprzáwił: wolności roſpuſtney vrzędownych powśćiągnął: mieſkończoną potęgę práwem pospolitym okreſlił/ á potwarce y ciemiężmki/ ábo wywołániem z ziemie/ ábo piętnowániem twarzy pokárał. Do rzeczy potym godnieyßych vmyſł przyklada. Zá niedbálſtwem y pobłażániem pierwßych ieſcze Xiążąt/ niecnotliwy á práwie pogáński obyczay/ miedzy pánámi/ ßlachtą/ y miedzy rycerſtwo wdárł ſie był: że w drogę iadący/ kiedy y kędykolwiek podobało ſie im/ vrodzáie y ſiánozęci rolnikom wypaſywáli: á nie rzkąc paßą/ lecz ſtácye wßeláktey żywności ſkłádáć im nákázowali: ábo wiec ſámi do gumien/ ßpikierzow/ y ſpiżárń włámawßy ſie przez gwált/ wßeláką ſpiżę zábieráli: ná czym nie doſyć ieſcze máiąc/ oſtátki ktorych zábráć nie mogli z mecnoty rozrzucali/ deptáli/ pálili/ y iáko mogąc w niwecz pſowali: bydłá z paße/ komę z ſtáien zábieráli/ z wozow y plugow wyprzągáli/ y do ſwey potrzeby vżywáli: ktore potym ábo zrobione/ ábo też wynędznione odſyłáli/ á kiedy ſie podobało/ tedy ſobie przywłaſczywßy/ ná ſwą potrzebę zażywáli. Nádto/ dobrá y oſiádłości duchowne/ po śmierci Biſkupow/ y kápłanow inßych náiezdżáiąc/ plondrowáli. Toż y ſámi ſtaroſtowie Xiążęcy czynili: á gumna/ folwárki/ y ſkárby Xiążęce/ z dobr kośćiołom y ſpitálom nádánych/ bogáćili. A chociáż poſtępki tákie/ doſyć niecnotliwe/ niepráwiedliwe/ okrutne/ y niepobożne były/ chociáż ludźie vbogie mieznośnie ćiſnęły/ á wßákoż iż dawnym zwyczáiem zaſtárzałe będąc/ práwem nieiákim wſpieráły ſie/ y życzliwośćią potężnieyßych/ ktorzy korzyść przynośiły/ brońiły onych/ przetoż trudno bárzo odcinać było. Przedśie iednák roku Chryſtuſowego 1180. złożywßy Seym w Leczycy/ ná tym chęć práwą/ y wßyſtko ſtáránie ſwoie zaſádźił Kázimierz/ że vſtáwę wnoſił/ ktorą pogáńſkie ony y ludźiom Chrześćiáńſkim niepzyſtoyne obyczáie z gruntu wykorzenił. Ktore wiecey aby ſie nie zdźwignęły/ ośm w liczbie Biſkupi/ ktorzy na on Seym ziáchali byli/ zá vchwałą Synodu dla teyże ſámey ſpráwy złożonego/ przy obecności y za pozwoleniem wßytkiego ziázdu/ okrutnie ich wyklęli: obwołuiąc/ iż ktoby na potym obywátelá y rolniká ktorego w paßy/ w żywności/ y w czym iákokolwiek vßkodźił/ ábo żeby mu bydle poimał/ lub poimać roſkázał: nád to/ ktoby dobrá Bi-

Senat ſprzećiwia ſie Xiążęciu.

Mieczyſław rátunkiem Pomorzan dzierżaw ſwych dochodźi.

Otton Mieczyſławá oycá przes práßa.

Kázimierzowe ſpráwy godne.

Gruby zwyczay Pánow Polſkich práwem znieſiony.

Dobr Kośćielnych puſtoßenie.

Rok 1180. Seym w Leczycy.

Błotnik ná gwałtowniki dobr Kośćielnych y chłopſkich włożona.

T ſkupow

Biskupi polscy. Zdysław Arcybiskupem.

Książętá Slaskie poiednáni.

Oświećim do Slaská przydány.

Część Ruśiey Polacy odebrali.

Brześćie Litewskie od Polakow wzięte.

Rok 1182. Woyná pod Haliczem.

Szemránie Polakow.

Ruś w ciżbách y w rozbách kocha śię.

Przemowá Kázimierzowá do Rycerstwá.

skupow y kápłanow vmieráiacych náieżdżał / ábo náieżdżce przechował / wzmagał / y bromił / aby taki iákiegobykolwiek narodu / stanu / y by naywietszey godności człowiekiem był / przeklętym zostawał. Biskupi ktorzy to postanowili byli ci: Zdysław Arcybiskup Gnieznieński niewiele przedtym ná Arcybiskupstwo / po śmierci Piotrá / wysadzony: Gedeon Biskup Krakowski / Żyrosław Wrocławski / Onold Włodzławski / Cherubin Poznański / Lupa Płocki / Konrad Kámieński / y Gaudencius Lubuski: byli na tymże Seymie Otton Poznański / Bolesław Włodzławski / y Leszek Mazowiecki / Xiążętá. Wypráwieni z onegoż Seymu záraz posłowie do Rzymu / dla potwierdzenia oney zbáwiennej y pobożney vstawy / śnadnie wszytko v Papieżá Alexándra trzeciego spráwili. Domowe przy tym niektore rozruchy czasow onych wzniecone / ślachetny Pan łáskawie / spokoynie / á krom wszelkich woiennych záciągow vśmierzył: tak iż każda część Rzeczypospol: vzdrowiona / y w lepszą klubę á mżeli przedtym wprawiona bydź / zdała śię. Trzymali państwo Slązkie pewnym podziałem / iákom wyszey powiedział / Synowie Władysławowi. Z tych Mieczysław ná swoiey nie przestaiąc części / Wrocław Bolesławowi wydárł był: w co Kázimierz włożywszy śię / rychło ich pogodził: gdyż Bolesława do Wrocławiá przywrocił / á Mieczysławowi aby on tym státecznie vspokoił śię / powiat Oświecimski / z własności swoiey darował: syná w tymże czasie vrodzonego ochrzćił / y od swego imienia Kázimierzem nazwał. A co Długoß powiada / że ná ten czas y dzierżawę Bitomską / Kázimierz Mieczysławowi darować miał / tedy to mi zda śię. Abowiem one máietność z razu záraz przez podział obięł był: com ia wyszey z sámegoż Długoßa vkázał. Tenże Długoß przydaie / że tegoż czásu Kázimierz Brzeskie / Drohyczyńskie / Włodymierskie / y Przemyskie kráiny wszytkie / co iest memału częścią ziemie Ruskiey / pod swoie moc odebrał. Wprawdzie y Wincenty / ktory tych czasow prawie był piße / że powiáty Brzeskie / przedko po odpadnieniu od Polski / ná zad odebrał był Kázimierz / ale o żadnych inßych nammiey wzmiánki nie czym. A wßákże bydź to może / że y Drohyczyńskie dzierżawy zá rowno w moc Polakow przyßły: gdyż od Brześćia niewiele odległy. Záczym y Przemyślowi toż śię dostáć miało: ieśli był do nieprzyiaćioł odpadł. Inędy ábowiem nie mogł z woyskiem przeyśdź pod Halicz Kázimierz / o czym zarazem powiem / iedno przez ziemie Przemyską. Powiat tylko Włodzimirski / podobieństwo że iuż potym woyną Ruśáki y Xiąże ich Romaná porazißwszy / obiął. Acżći był z posiłkámi Roman przy Leszku synu Kázimierzowym / co ná swym mieyscu vkáże / zhołdowney powinności przyzwány. Przydaie Długoß / iákoby tenże Kázimierz miasteczko Brzeście we dwunastym dniu / iáko go dobywać począł / wziąwszy / przyczyny przemieszkánia na żydach pokárał: zamek nad miastem wystáwił / y warunkiem go ośádził: co roku zbáwiennego 1182. przypaść miało. Z támtąd zaś / powiada / pod Halicz woysko rußył: Mieczysława Xiążę / ktorego brácia iákoby bękártá z máietności wypchnęli byli / ná państwo prowadząc. Wiele Senatorow wzdrygało śię na zaciągi one: śnadź ná kleśte wspominaiąc / pod tymże miástem za Bolesława Krzywoustego / wzięte: ßemrali przeciw Xiążęciu / że ich ná postronną y niesprawiedliwą woyne kwoli bękartowi przeciw poczćiwym Xiążętom y prawdźiwym dziedźicom / daleko od domow wyciągą. Co gdy doßło Kázimierza / pokrył to / a przedśie przy zamyślach zostáwał. Iuż Polacy pod Halicz nadciągali / gdy powiedzą / że Woiewodá Beizki / y Włodymierz Halicki Xiążętá / brácia Mieczysławá wygnane / z wielkiemi swych woysk y z walną drugiey Ruśi pomocą nástępuią. Tedy w głos naßy narzekać poczęli przeciw Xiążęciu / y przeciwko Mikołaiowi Woiewodzie Krakow: a hetmanowi woyská / iáko przeciw spráwcy záciągow onych: słysząc iákoby ich oczywiście ná mieśne iátki nieprzyiaćielowi podawano. Ruśácy záśie dobrą nadzieią z vbespieczenia wrożbitow / wieszczkow / y czárownikow / (ktorymi narod ten chociáż to Chrześciáński / nábarżiey wiklać śię zwykł) o powodzeniu szczęśliwym rzeczy swych nápełnieni / vrągániem naßych vszczypliwie drażnili. Czemu nie przeciwiąc śię Kázimierz / podług czásu krotkości / nie wiele słow / do boiu tak rycerstwo pobudza. *Tenże to Polacy, przeć iuko nam burzy śię nieprzyiaćiel, ktoregoście wy*

sámi,

sámi, iáko przedtym częstokroć, táky nie dawnych czásow pod Poznániem z brácią moią, ludne tego woysko, w mákym poczćie gromili y porażili, to pochutnywánie iego nie rozsądną płochość, á świegotliwe nágrawánie sercá nie męzkie wyraża. Ale wy ktorzy mężámi záwße walecznymi á nie brzydkimi niewieśćiuchámi zwykliśćie bywáć, ręká á orężem ostrym ieżyki wßeteczne pokarzćie. Vkażćie że śromotnych potwarzy nie zwykliśćie przetykáć: vkażćie że nie wyrodkámi stárßych wáßych, żiemie Ruskiey vkroćićielámi ieśteśćie: á krwie oycow, y inßych powinnych wáßych, ktorzy ná tymże wkáśnie plácu nie męstwem, nie dźielnośćią, áni cnotą ich, ále zdrádą y fortelem zrażeni pádli, krwią zdrádźieckich nie przyiaćioł wetuyćie. Ták záiątrzonych do boiu wywodźi: lewe skrzydło woyská Krákowskiemu Woiewodźie zleca / sám práwym záwiádnie. Tamże nie bawiąc długo / do potyczki bić każe / y záraz boy podnośi. Szykuie y Ruśin woysko swoie: zetrą śię w tym ßkodliwie / woyne okrutną zwodzą. W tym Ruśácy lewe skrzydło náßych / z łukow / y oścżepami przerywaiąc / mießáć byli poczęli. Co wyrozumiawßy Kaźmierz / pośiłku swoim dodaie: ábo też sam / iáko Wincenty rozumie / z wielkim żywotá swego niebespieczeństwem / y pieczołowániem pośiłkuie / y záledwie záchwiane pułki pokrzepia. Wsparći potym okrutni Ruśácy / y wnet zá odmianą fortuny / názad cofáć śię poczną: Przynaglaią tym rzeźwiey záwikłanym y potrwożonym náßy / á pobudzáiąc śię ná przemiany / męznie ich w tył obiorą. Co drudzy obaczywßy / ktorzy práwemu skrzydłu woyská náßego ieszcze śię opierali / też y sami vchodzą. Gonią náßy vćiekáiących: y dáleko wietrzą kleśke w pierzchaiących / á miż przedtym w woiuiących spráwuią: wielu żywych zabieráią / Xiążętá nieprzyiaćielskie przesiadßy śię ná konie / vßli. Potym náßy wroćiwßy śię z pogoni / tabory z dostátkow wßelákich wylupuią. A zátym też poddáią śię Haliczánie: nád ktorymi Kazimierz Mieczysławá Xiąże przekłáda / obowiązawßy go przysięgą że pod wiádzą / posłuszeństwem / y pod obroną Xiążąt Polskich / záwße á mi odmiennie przebywáć miał. Ináczey trochę o tym piße Wincenty / vdaiąc / iákoby záraz po wzięciu Brześćia o przyiezdźie nieprzyiaćielskim dowiedźiawßy śię Kázimierz / gdy śię iego lud rozpierzchnął / w maluczkim poczćie ná wielu nieśprawionych / okrutnie y śerdecznie vderzył: y przez pośrzodek woyská nieprzyiaćielskiego / ze zwycżężnym chorągwie Orłem męznie śię przebił. Co drudzy obaczywßy Polacy / przeciw potrwożonym nieprzyiaćiołom / y sámi obrot vczynili. A ták zupełne zwycżęstwa do ßedßy / á Xiążętá nieprzyiaćielskie rozgromiwßy / do Halicza prosto rußył woysko Kázimierz: gdźie rządy wßytkie y Xięstwo sámo śiewcu śiestrzeńcowi Mieczysławowi podáć miał. To gdy w Ruśi spráwuią / Mieczysław stáry iuż dawno ná wßelákę okkázyą / iákoby Xięstwa naywyższego doyść mogł / vśádzony / y częstokroć na brátá Kázimierza przed swymi stykaiący / táiemnie pokußał aby był mogł sercá Senatorskie od brátá oderwawßy / przeciw sobie obrocić: ale nábarżiey pod mebytność Kázimierzową ná tym chęć / mysł / y wßytkie swoie stárania / zásádzał. Leßká syná Bolesławá brátá swego / pochlebstwem vśidał. Záczym Grabie iednego nazwiskiem Żyrę / ktory od Kazimierza dozorcą nad Leßkiem vczyniony będąc Mázowße y ziemie Kuiawską wßystkę spráwował / y radami Leßká tego záwiádywał / podárkámi / obietnicámi męznierznem / y fałßywym ofiárowaniem do tego przywiodł / że Leßko choruiący na ten czás iuż go dziedźicem pisał / y opiekunem swym / odrzuciwßy Kázimierza / názywał. Abowiem wiedźiał dobrze Mieczysław / że mu wiele do zamysłow y potęgi iego przybydź miało / gdyby był sobie Mázowße / y Kuiawy przyiął. Z wyciężona iest státeczność Leßkowa námową dozorce onego: gdyż obawiał śię ten / áby za zwierzchnością Mieczysławową z dozorstwá swego zrzucony nie był. Twierdźił abowiem Mieczysław / że w táiemnicy z Kázimierzem brátem to postánowił / áby względem Xięstwa odiętego / w dobrá Leßkowe on nástępował. Wroćiwßy śię tedy z woyny Ruskiey Mázurowie y Kuiawiáne / wßyscy záraz posłuszeństwo Mieczysławowi / z roskázánia Leßkowego / poprzyśięgáią. Co gdy doßło Kázimierza nie on skwápliwie poczynáć mechćiał / ále sam w sobie / coby z tym czynić / rozważał. Gdyż woyny zewnętrzney porußyć pilne bárzo prześtrzegał. Przymawiali mu częstokroć Senatorowie /

Mieczysław ná Xięstwo Gálickie przywrocony wiárą y posłuszeństwo Xiążętom Polskim poprzyśięga.

Mieczysław Mázowßa y Kuiaw doßtępuie.

Żyrá dozorcá Leßkow.

Mieczysławá dźiedźicem y o piekunem Leßek miánuie

Zwycięstwo Kázimierzowe z Ruśi.

Kázimierzowe dobroć y skromność.

iż niepotrzebną miękkością y vlitowániem swoim/ o táką zelgę przyßiedł/ że ktoremu on nayprzychylniey pobłażał/ y na wygnániu go słußnym mieć niechćiał/ te° nieprzyiácielem bydź vznáwa. Lecz ćierpliwie wßystko wytrzymywał Kázimierz/ y ráczey sposobem iákim inßym á niż woyną/ bratá y sýnowcá vchodźić/ abo práwá swego dochodźić wolał: iákoż rychło skromności y dobroci te°/ ozwálá sie fortuna. Abowiem iáko skoro Mieczysław opiekę nad Leßkiem/ y rządy w páństwie iego osiągnął: zaraz stárosty/ y vrzędniki dawne w Mázowßu y Kuiáwách oddálał/ y nowotne według zdánia swego stánowił: á potym iuż iáko Pan własny á nie opiekun/ pánować począł. Przykro to było Leßkowi/ że ná táką hańbę á práwie ná wyrzucenie z własney máietności/ zá żywotá ieszcze swego przychodźił: a Bogá też/ że miał z vrzędu swego wypaść/ y ná ostátnią wzgárdę przyść/ vpátrował. Obadwáy żałowáli rady porywczey/ ktorá ich od ßlachetnego y dobrotliwego Xiążęcia Kázimierzá odćiełá/ y o zgwałcenie ostáteczney woley oycowskiey/ nienważnie przywiodłá. Nadto/ im bárdziey znáczną krzywdę swoię pokrywał Kázimierz/ tym też im bárdziey potęgi y gniewu pokrytego obawiáli sie. A ták zá nalepßе to lekárstwo do vleczenia ziey rády vpátruiąc/ do Kázimierza z przedmieyßym Mázowieckiemi y Kuiáwskiemi pány przychodzą: występek zeznawáią/ ktory iż ráczey z głupstwá/ á mżeli ze złości poßedł/ wyświádczáią: gdyż nas/ práwi/ oßukał/ y ná zdrádę dowierzáiących przywiodł Mieczysław/ gdy vdáiącemu wierzyliśmy/ że z tobą miał postánowienie/ dźiedźicem bydź w páństwie Leßkowßkim: przebáczenia zátym występkowi proßą/ żądáią/ y z płáczem domágáią sie/ áby ich do łáski y pod opiekę swą przywrocił/ obiecuiąc státecznie od onego czásu y vstáwicznie pod władzą iego przebywáć/ á Mieczysławá z vrzędem iego záraz wypędźić. Odpuszcza Kázimierz vpokorzonym/ łágodnie ich pierwey strofowawßy/ áże sie obaczyli pochwaliwßy. Tamże Leßká oblápiwßy/ vcáłowawßy/ y kosztownie vdárowawßy/ z płáczem odpráwuie/ y do odźięcia dobr odietych wrocić sie każe. Ták tedy on vczynił/ á potym ledwie lat dwie przeżył. A gdy długa y vstáwiczną chorobą wybolały odchodzenie śiły przyrodzoney/ y duchow pokrzepiáiących postrzegał: przyzwał do śiebie Kázimierzá/ á onemu Kuiáwskie y Mázowieckie dźierżawy opánować zá żywotá swe° pozwolił: zabiegáiąc/ áby potym Mieczysław wichrzyć iáko miechćiał. W tym obumarßy/ vczćiwie od Kázimierzá w Płocku pochowány iest. Od onegoż potym czásu Mázowßе vstáwicznie/ á Kuiáwy domiekąd w dźierżáwie Kázimierzowey/ y potomkow iego przebywáły. Miechćiał Mieczysław ponośił Kázimierzowe dobr Leßkowych odśiećie/ vdáiąc że też y on słußnie miał iáko Striy w dobrach sýnowcá swego dźiedźiczyć. Lecz zachowánia y potęgi Kázimierzowey obawiaiąc sie/ vćichnął. Roku potym Chrystusowego 1185. woyná Ruská/ y záraz z niey wzmocona Węgierská/ z tey przyczyny Kázimierzá zábiegłá. Mieczysław ná Xśieństwie Gálickim od Kázimierzá/ iákom wyßey powiedźiał/ osádzony/ ledwie lat trzy przeżywßy/ dla surowego pánowánia/ y że lud Polski dla warunku koło śiebie chował/ á nie dufaiąc swoiey Rusiey onemu przychylnieyßy był/ trucizną strawiony vmárł: po ktorego śmierći przywołáłá Ruś ná páństwo swoie z Węgier Włodymirzá/ gdyż on z pogromu Gálickiego tam był vskoczył. Ten tedy vsłyßawßy że Roman Włodymirskie Xiąże sýnowiec ieg° od Kázimierzá wypráwiony ná páństwo Gálickie ciągnie/ o gleyt/ o rátunek/ y o wprowádzenie ná páństwo Beli krolá Węgierskiego vżywał. Gdźie mu tylko nic sobie mieszkał/ ále też do więźienia byli wrzuceny: á na to mieysce wypráwił krol Bela sýná swego Andrzeia z ludem nie podłym/ áby co prędzey Gálicz do ziemie Węgierskiey przyiączył. Wiezdźiącemu Andrzeiowi/ z wielką rádością bramy zamkowe otwieráią Gáliczánie: rozumieiąc/ że on k woli Włodymierzowi/ á nie kwoli sobie zaciąg ten podeymował: zwłaszcza gdy twierdźił/ że Włodymirz tuß zá nim nádciąga. Opánowawßy zamek zeznawa práwdę/ że nie Włodymierzowi/ lecz sobie páństwá nábywa: do poprzyśieżenia zátym posłußeństwá wßystkich przymußa. Odmawiaiących/ lub ociągaiących sie/ iednych więźi/ drugich z zámku wygánia/ z vrzędow zrzuca/ á Węgrom swoim wßystkie rządy á wßystkie zlecá. Włodymirz zátym tak iawnie od Beli vkrzywdzo-

Kázimierz Mázowßе y Kuiáwy w moc swoią bierze.

Leßek vmiera

Rok 1185.

Mieczysław Xiąże Gálickie otruty.

Włodźimierzá w Węgrzech Belá Krol poimáł.

Węgrowie Gálicz obeymuią.

ny/ dwuletnie więźienie wyśiedźiawßy/ á potym ßtraż przepłáciwßy vßedł: y z tąż ßtrażą pospołu do Gálicza przyßiedł/ zámku iednák wźiąć nie mogł/ dla mocnego wárunku Węgrow mężnie bronięcych. Zbiegło sie do niego wßkoł Rusi niemáło/ z ktorą wßytkie pográncza plondrować y opustoßyć począł: z kąd plon mezliczony ludźi/ bydłá/ y rożnych towárow/ też y z Przemyßkiey ziemie/ ktora ná ten czás pod władzą Polakow była/ zábierał. Nie ćierpiał tego Kázimierz: lecz wyprawiwßy z woyskiem pozną dnym Mikołáia Woiewodę Krákowskiego/ wydźierżcow onych ścigáiąc w dálekie pustynie/ y miedzy góry/ Ruś y Polskę z Węgrami dźielące/ zapędźił y odgromił. Gdy tedy vciśk spraw swoich z sobą rozważał Włodymierz/ y iuż nie tak o dostąpieniu páństwa Gálickiego/ iáko o zdrowiu własnym przemyślawáć musiał/ winowat sam rády swoie/ że Ruś y Polaki/ od ktorych rátunku ráczey spodźiewáć sie miał/ dla mżczemney korzyści/ przećiwko sobie záiętrzył. A w tym ná dobrotliwość Kázimierzową względáć począł: do ktorego zá vbespieczeniem przez posły wyiednánym gdy przyiechał/ snádnie bárzo nie tylko odpuszczenia/ ále też y pomocy dośiągnął/ poprzyśiągßy wieczne ná potym posłuszeństwo/ y wiárę Polakom. Potym Mikołáia Woiewodę z potężnym y z walnym woyskiem/ áby co prędzey go ná páństwo prowádźił/ wyprawuie. Dźiwna była wßytkim ták wielká Kázimierza Xiążęcia łátwość ábo też płochość y podłość vmysłu/ że to nieprzyiácielá własnego wzmagaiąc/ krolá potężnego y sobie powinnego/ woynę nádrażał. Ale Kázimierza nie tak litość nád wygnanym y vpokorzonym Włodymierzem wzrußáłá/ iáko dźierżáwa Gálicka onemu zdrádliwie wydárta bolała: do ktorey dźierżáwy odyskánia/ nie zdáło sie mu pierwßey záraz opuszczáć okázyey/ z własczá że mu one sámáż Ruś podawáłá/ życząc y wzywáiąc go/ a Węgrow dla hárdego pánowánia iuż mienawidząc. Przyłącza sie zátym do nąßych niemáło Rusiey/ y tak społecznie wßyscy w około Gálicz oblegáią/ okopámi y báßtámi w krąg otoczywáią/ strzegąc áby żádne potrzeby oblężonych nie dochodźiły/ ktorych prędko pożyć niedośtátkiem żywności rozumieli. Chętnie z rázu oblężenie y wßytkie niewczáśy znośili zámku bronięcy Węgrowie: ábowiem dźień w dźień spodźiewáli sie/ że krol Belá z wielkim woyskiem náśćignąwßy/ dla wyrátowánia sýnowskiego przybydź miał. Lecz gdy ten odwlácał/ á oblężonym żywności iuż też nie dośtáwáło/ poddáć sie musieli: wymowiwßy sobie v Mikołáia Woiewody wyßćie wolne/ y rzeczy swych wyneśienie zdrowe. Wyiezdżáiących kázał Woiewodá żołnierzom Polskim/ áż ná gránice Węgierskie dla beśpieczneyßego przeiázdu prowádźić. A Gálicz ze wßystkim páństwem Włodymierzowi podány iest. Wielkiey sławy zwyćięstwem onym y przywroceniem Włodymierzá v postronnych narodow/ á osobliwie v Rusiey dośtąpił Kázimierz: iż Włodźimierzá/ ktorego Belá gośćiem maiąc wżdy wieźił/ on nieprzyiácielem/ zwoiowawßy sýná krolewskiego y wyrzućiwßy/ ná stolicy oycowskiey osádźił. Roku zbawiennego 1188. Jeruzalem waleczny y potężny Krol Saráceński Sáłádyn wźiął był/ po roku 88. iáko było pod władzą Chrześćian odiete przyßło. Dla tegoż Klemens trzeći Papież/ iákoby wetować miástá onego frásowliwy/ wßystkich pokußaiąc sposobow/ Polskim też kośćiołom wßytkim/ Biskupom/ y duchowieństwu/ Legatá ná to zesławßy/ płáćić dźieśięćiny nákázał. Ale krol Belá/ nie ćierpiąc zelżywości oblężonego y wyrzuconego sýná/ y wydárćia dźierżáw Gálickich/ śtyskował ná zgwałcenie przymierza od Xiążęcia Polskiego/ w ktore Węgrzy z Polákámi záßedßy/ áż do tąd wiernie go sobie dotrzymywáli. Záczym powoli/ wielką mocą ná Polaki ármował sie zrázu/ iednák ile mogł mieć przy sobie woyská wßystko ná Polskę przepuścił/ gránice iey plondruiąc. Toż nąßy wzaiem wyrządzali Węgrom. Z obu stron pustoßono grunty/ pálono wśi plondrowano máśteczká/ rolniká vbogiego y kupcá w niewolą zábierano/ á plon rozmáitych towárow odpędzano. Dolegało to nąßych: ßemrali przeciw Xiążęćiu że on z Węgrami pokoy y przymierze zgwałcił/ á nie potrzebną woynę kwoli zdrádnemu nieprzyiácielowi swemu rozśiątrzył: ktorego nie ratować/ ám do páństwá przywracáć/ ále hánebnie skárać o zplondrowánie Polskich gránic/ przyśtáło. Wiec ám Węgrom oná woyná nie śmákowała. Abowiem walczyli też ná ten czas

Włodymierz z więźienia wyśiedßy Xśięstwá Gálickiego dochodźi.

Kázimierz Ruś pustoßącą odgrámia.

Włodźimierzá Kazimierz ná páństwo prowádźi.

Włodźimierz obległ Gálicz.

Polacy Węgry z Gáliczá powyrzućáli.

Rok 1188. Jeruzálem od Saráceńow wźiąte.

Dźieśięćiny ná Duchowieństwo záłożone.

Woyná Węgierska.

Węgrowie przeciw Wenetom ipolnie z Dálmátámi walczą.

polnie z Dálmátámi przećiwko Wenetom: ktorą miedzy nimi woyne / Clemens Papież stárániem swym na dwie lećie rozciął był. Gdyż ná on czás wßystkie Pany y Miasta Chrześciáńskie pobudzał tenże Papież do odiećia Jeruzalem wźiętego / y do porátowania w Azyey vtrapionych Chrześcian. Jakoż sprawił to / że Wenetowie y Pizam okręty z ludem do Azyey posłali. A Fryderyk zaśie Cesárz / Philip Francuski / Wilelm Sycyliyski / y Rychard Angielski Krole: ktemu Oton Xiąże Burgundiyskie / y nadto wiele Xiążąt inßych / Panow / Biskupow / obcemi osobámi swemi z wielkim woyskiem ná on záćiąg iáchali. Gdźie iednák niewiele sprawili. Abowiem śiłe tám Chrześcian chorobámi / głodem / y powietrzem pomarło / śiłe od rąk Pogáńskich poginęło. Fryderyk zaśie / w Armeniey mnieyßey gdy śie w rzece iedney kąpie / bystrośćią rzeki y zákrętem głębiny pożárty / vtonął. Roku 1190. Francuz doteg z Anglikiem / á Wenetowie z Pizany / od onego czásu długiemi y okrutnemi woynámi tłukli śie. Ale my do mieysca swego podźmy. Gdy śie tedy Węgrowie rownie iako Polacy ná zaśiemne woyny wzdrygali / czynią o pokoy przez stany wielkie oboyga narodu: ktory gdy trudno stánąć miał / że stroną iedna od drugiey wzaiemnie vkrzywdzoną bydź twierdźiła / do trzech lat miedzy sobą roziem spráwili / aby tym czásem o pokoiu z wolną przemyślać mogli. Źiednáło było wielką nienawiść Kazimierzowi v wielu Panow rádnych y ßlachty wprowádzenie ná Páństwo Włodymirza / y przeciwko Węgrom podniećśienie woyny. Przetoż gdy trafunkiem do Ruśi dla pomiárkowánia Wśiewołody Belskiego / y Romána Włodymierzkiego Xiążąt / o granice miedzy sobą záwaśnionych wyiechał / prędko náń zbuntowali śie. W tym Mieczysłáwá do wetowánia vpuszczonego Xiestwá przyzywaią: á chcąc tym bárźiey chęći y serca ludzkie przeciwko niemu náklonić / wymyślne vdaią / iakoby Kazimierz w Ruśi otruty miał bydź. Przypada nieodwłocznie Mieczysław: przyimuią go przednieyßy z Panow / przyimuią vrzędnicy y pospolstwo inße: do Krákowá wieźdźiącemu / brámy mieyskie otwieráią: przystępu iednák do zamku nie miał / gdyż go bronili mu Fulkon Biskup / y Mikołay Woiewodá rodzem bráćiá / herbu Liśow: ktorzy odstrychnąwßy śie od onych buntow / mocnym wárunkiem żołnierzow / sług / przyiaćioł y obowiązałych swoich / zamku bronili. Wśkok zatym Mieczysław / inßy zamek ná przećiw onemu w mieście wystáwił / z debiny mocney / y inßey máteryey. Zbudował drugi w Bochni / aby z onych zamkow ádwersárzom y sámemu Kazimirzowi obronić śie mogł / y sám też aby z nich wypadaiąc przeći-wney strony vrywał. Ale Kazimierz dowiedźiawßy śie o buntách onych / Włodymirzowi / Romanowi / y Wśiewołodźie Xiążętom Ruśkim dáć posiłki / y sámym z sobą iáchać roskazuie: nád to / ile może wolnego y pieniężnego żołnierza zaciągga / a z onym woyskiem do Krákowá wyiezdźa. Przyłączyi śie do nieg Mikołay Woiewodá / też mu podły vśiec ludźi prowádząc. Mieczysław skoro pozrozumiał / że Kazimierz woysko ogromne wiodąc następuie / Bolesłáwá syna z Henrykiem Kielicźem / ktory iako wßystkich inßych iego rad tak y dochodzenia Xiestwá záwße przyczyńcą bywał / przy obrome ná zamku nowo wystáwionym zostáwuie: á sam do wielkiey Polski / dla spozządzenia więtßego woyska / w dáleką drogę wdáie śie. Lecz mżeli on z swoiemi na pomoc przyßedł / tym czásem iuż Kazimierz wßystek ná to vsádzony / zamek nowotny ábo przez ßturm (abowiem rozmą o tym) ábo przez podánie wźiął / y spalił. Synowi bratniemu / y wßystkim prawie zstrony przeciwney żołnierzom / mierząc zdrowo y wolnie odyść pozwolił / ale też / kosztowne podárki darował. Ktorą dobrocią y łáską swoią wßystkich sercá / wiec y Mieczysława bratá / tak sobie zmiewolił: że pokiśieno żył Kazimierz / nigdy on dochodzić Xiestwá nie zamyślał. Kiedy zaśie gdy wiedźiał / że winá oney woyny ná nim zostawáłá / y do podźiećia karánia osądzonym bydź śie wyrozumiał / w kościele Troyce S. w Krákowie zakrył śie był. Gdźie gdy Ruś zwycięstwo dufaiąc / y miecnotliwey chciwości swey á wrodzonemu łákomstwu dogadzaiąc / dla wylupienia skárbu do kościoła wpadáłá / wmießał śie był miedzy one liczbę chcąc tym sposobem iako mieznaiomy / vyść. Lecz skoro on rozruch Ruśki za nadeśćiem Kazimierzowym vspokoiony / a skárb kośćielny obroniony był / w ten czas poznano Kie-

Mieczysław státy ná Xiestwo od Málo Polakow przyzwány.

Zamek Krákowski zámkniony przed Mieczysłáwem.

Kázimierz Xiestwo odsłkuie. Posiłki Ruśkie.

Dobroć Kázimierzowá.

Kielicz zych rod Principał ná wyznánie posłány.

tliczá: polmany zatym / y Xiążęciu Romanowi / aby go ten z Korony na wygnánie dalećie wywiosł / w moc oddany iest. A Ruś vdarowawßy / do domow rospuszczono. Z Węgrámi potym pewny pokoy vczyniony / ábo ráczey odnowiony był: ktory / ziechawßy śie z sobą w Stárey wśi w powiećie Spiskim / obudwu narodow Panowie / tą kondycyą vtwierdźili: aby zapomniawßy z obudwu stron krzywd / y wßystkiey Ruśi odrzekli śie: Polacy y Węgrowie aby spolne przyiaćioły / spolne y nieprzyiaćioły miedzy sobą mieli. Záczym Panowie / wiecy sámi Xiążęta / podárkami zobopolnie vraczywßy śie / zjazd on rospuśćili. Vspokoiwßy Kazimierz rzeczy domowe / ná Prusáki Polesźany názwane / iako Wincenty pisze / woyne podniosł: chcąc im kleskę za Bolesławá Rędźierzawego wźiętą odpłacić / zginiema bratá Henryká powetować / á narod on Pogáński / gruby / y niepostußny vkrocić. Ná one woyne iechali z nim / Bolesław Mieczysławow / Bolesław wysoki / y Mieczysław syn Władysławow / synowcy wßytko iego. A gdy na grámice tameczne przyciągnęli / ostrożniey Kazimierz wiodł woysko: gdźie vßykowawßy żołnierza / a przeiazdy drog wymacawßy / w spráwie postępował: dla pasze y żywności z warunkiem obronnie vzbroionym posyłał: a na ostátek wßytko sam pilne przeglądał / aby mię ßkody / przez pokątne záśádzki nieprzyiaćiela chytrego / nie odniosł. Jakoż nie daremna była piecza y ostrożność iego. Abowiem pogáństwo pilny wzgląd z záśádzek po nasych miało / vpatruiąc do czynienia rzeczy wczesney okázyey: wßakże z wiátrem leciały pokusy y zdrady ich wstydkie. A nasy gdźiekolwiek przeieżdżali / ogniem a mieczem wßystko pustoßyli: nie folgowali ani latom / ani płci żadney obywatelow tamecznych / słußną krzywdą / y pamiątką srogiey porażki narodu swego / zawáśnieni. Ktorem kłopoty będąc vćiśnieni Prusacy / pokoiu od Kazimierza pokornie żądáią: aby ostátkom dobr ich pozostáłym z folgował / prosźą: podátki przeßłych lat zatrzymane wypłácáią / y wßelakie nápotym posłußeństwo pełnić pod przysięgą ślubuią: w zakładzie sto synow Pamecych podáią / wieźnie Polskie wypuszczáią / á chorągwie woyną pierwßą z Polakow wźięte oddáią. Abowiem do wiary Chrześciáńskiey / ktorą byli odzućili / nawrocić śie medáli. Tymi tedy kondycyámi pokoy otrzymuią. Wywiodßy z Prus woysko Kazimierz / woyny wßystkie ábo orężem walecznym / ábo dobrocią / mądrością / y szczęściem swoim vmorzywßy / na budowaniu / y warowánu miásty zamkow / a ná poprawie obyczáiow y práw Koronnych / ostátek wieku swego trawić przemyślawał: y iuż był sobie wielką reputacyą cnoty y mądrośći / w postronnych rownie iako y v swoich / narodow zbudował: tak iż od tąd szczęśliwe iuż / przedziwne / y wßystkim przyiemne po nim obiecowali sobie panowánie / gdy oto nagły przypadek rowno go z ziemią potłoczył. Wymogł był ná Papieżu Lucyuśie trzecim / ćiało Floryána ś. z ktorym gdy Ægidyuß Mutyński Biskup do Polski wieźdźał / wychodźił przeciw niemu z Krákowa na śiedm mil Kazimierz / z niezliczonym roznych narodow orßakiem / y z poczesną známienitego duchowieństwá gwardyą: tamże chwálebne kości z wielką vczciwością przyiął / y ná przedmieściu Krakowskim na północy obroconym / ktore potym na ßtáit miásteczka przebudowano y Kleparzem názwano / známienity kościoł wystáwiwßy złożył: tenże kościoł kosztownym zbiorem vbogáćił / y przy nim Kanonikow osádźił / przydawßy im osobliwe dochody / częścią z dobr własnych swoich / a częścią z dobrodźieystwá Gedeona Biskupa Krakowskiego. Z osobna zaś Proboszczowi wielką część dochodow / plebanicy Michała ś. na Stráice vietych nadał / y wielką vczciwość nowemu gościowi / y Patronowi Polskiemu wyrządźał. Trasunkiem świeto pomiemonego Męczennika / ktore obrotem rocznym w czwartym dniu Maia według postánowienia kościoła przypada / nástąpiło. Tam Kazimierz zupełny on dźień na nábożeństwie y na rozdawaniu iálmużn / w kościele Męczennika ś. strawił. Jakoż każdego innial świeta tak śie zachowywał / ani żadnego / marnie grą niepzystoyną / ábo bieśiádami nie gwáćił. Nazaiutrz przeważny bankiet zgotował: Panow ktorzy tám na on czas byli wßystkich nań wezwał: gdźie gdy śie bieśiáda záwźiela / á goście podweselili / o przeßłych woy-

Pokoy y zjazd Krolá Węgierskiego z Kiążęciem Polskim. Węgrowie państwa Ruskiego odrzekáią śie.

Woyná Pruska.

Pokoy Prusakom dány.

Kości Floryená S. do Krakowá przywiezione.

Miásteczko / Kośćioł y Kánonia Klepárska.

Pobożność Kázimierzowá.

Smierć Kázimierzá Xiążęcia.

Obyczáie y zabáwy Fulkon Biskup Krákowski.

Klasztor Suleiowski.

Kopszywnicki klasztor.

Wochocki.

Buski.

Witowski.

Oliwski.

Potomstwo Kázimierzowe.

Rok 1194.

nách y niebespieczeństwie zsobą rozmawiáli / á szczęśliwe spraw powodzenie Xiążęce wystawiáli: sam meco w pośrzodek o niesmiertelności duße / y o vblogosłáwieniu duchow niebieskich mądrze przytoczył. Abowiem z dźiecinnych lat / mieledaiako był ćwiczony y postanowiony. Potym mierny trunek wypiwßy / nagle padł / y po kilku godzin ducha wypuścił. Nie wiemy pewnie / ieśliż powietrzem nagłem rußony / czyli trucizną / od niewiaśtki iedney ktorą on miłował / przyprawioną napoiony. Abowiem ludźie też y o tym mowili: Jákoż vdáią / że wßeteczną miłością / y cudzołostwem / o co podczas Fulkon Biskup Krakowski gromiwał go / paraiąc śie wiek trawił. W rzeczách wßystkich inßych pomierny / sczyry / pożyteczny / y wstrzemięźliwy: zárowno surowy / iáko y dobrotliwy: w woiennych postępkách rownie iáko w domowych známienity / y wßelákiey stawy Pan godny. Przećiwko bráćiey záśie y synom bráterskim tak dobry / y pobożny / że wiele dla nich niepożytkow / śkod / y niebespieczeństw podeymował. Do chwały Bożey ochoczy / tak iż wiele ná ozdobę kościelną wyłożył. Klasztor Suleiowski we wśi Kustáwiá Grábie / ktory bez potomka vmieraiąc Chrystusá dobr swoich dźiedźicem był vczynił / nad rzeką Pilcą Cystercyańskim zakonnikom założył / y vbogáćił: ktoremu potym klasztorowi Piotr Arcybiskup wiele dźieśięcin / za prośbą iego przydał. A w Xięstwie záśie / kościoł Floryaná ś. Męczennikà / y Kápitule / iákom iuż przypomniał / założył: ktemu Kopszywnicki klasztor / też dla mnichow Cystercyanow zbudował: ktory potym stány śłáchęckie / Bogorzowie y Hábdáncy / dostátecznie nádały / vdawßy śie tropem Xiążęcego przykładu. Gdyż to częstokroć bywa: *że do obyczáiow Pánow swych chętnie ludźie wiązáć śie znykli.* Tak też y zá panowánia Kazimierzá / inßy inße pobudowáli klasztory / iáko to Gedeon Krákowski Biskup / klasztor Wochocki w swoim Biskupstwie / Cystercyánom założył: Wiec Biskup Płocki Herbu Janiny Buski klasztor w Krákowskim powiecie / Witowski w Gnieźnieńskim / wiec y w Płocku wystáwił / cześćią Mnichom / cześćią też Mnißkom Reguły Premonstrateńskiey. Oliwski záśie / iż Sámboż tychże czásow / też Cystercyanom w powiecie Włocłáwskim postáwił / z Długoßá wyssey powiedźiałem. Pánował tedy Kázimierz lat bliśko śiedmnaśtu / żył 56. synow odumárł dwu nie zárostłych / Leßká Białym od włosow przezwánego / y Konrádá: á dźiewki iedney Adleidy / ktora śiedmnaśtego po śmierći oycowśkiey roku vmárłá / w czystości wielkiey y pobożności wiek przeżywßy. Trzeciego ábowiem synà Bolesławá przez vkąßenie gádziny pozbył był żyiąc ieścze Kázimierz. Rok śmierci iego był 1194. po narodzeniu Páńskim. Czwartego zátym dniá po skonániu swym / w kościele Krákowskim pochowány ieśt: żonę y dźieći srogiego płáczu / á stany Koronne rzewliwey nabawiwßy żałości.

KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi Siodme.

LESZEK BIAŁY z Heleną mátką.

Electia Xiążęcia w Krákowie.

PRzystoyną posługę wyrzadźiwßy ćiału Kázimierzá Xiążęcia / nie zániedbali Polacy záraz iáko nayprzedzey obrać páná nowego: zabiegaiąc wczás rosterkom domowym / rownie iáko postronnym / ktore pod czásem rozerwánia śnadnie wzmocnić śie mogły. Przetoż w orßaku wielkim do Krákowá na pogrzeb Kśiążęcy zebrawßy śie / zá onymże záiazdem Electią odprawiwß. Ná koniec chęćiámi / y głosy rożnemi / zmagaiąc śie strony / dni kilká strawili. Podawał zdánie Fulkon / Biskupem Krakowskim po Gedeonie vczyniony / áby pámiętaiąc na zasługi godne Kázimierzá zmárłego / synowi stárßemu iego Leßkowi / do władze Kśięstwo podać: á pierwey niżliby Mieczysław stáry / y mż synowie Władysławowi / co nowego knować poczęli: vkázuiąc iżby to nie krzeczy / y z wymą powagi Krákowskiego y Sendomirskiego ziázdu było / z kąd ingd Páná sobie nábywáć. Poświadczał zdániu onemu Mikołay Woiewodá Krákowski brát Fulkonow / y z nim wielka cześć ziázdu. Sprzecznie odpieráli drudzy / twierdząc że rzecz głupia y niebespieczna wodze do kierowánia tak wielkiego páństwá / dźiećinie młodey podawać: przesirzegáć potrzebá aby ná Kśięstwo / ktore według zwyczáiu przodkow swych wolnemi głosy y zdániem społecznym komu chcą w moc podawać mogą / práwá dźiedźicznego nie wmieśli. W czym ieśliby co wagi miała mieć krew y succesśya: zbywa ieścze Mieczysław stáry z synow Bolesławá Krzywoustego ieden: temu według práwá y według zwyczáiu narodow / po śmierći inßey bráćiey Kśięstwo należy. A ieśliby kto dawney iego okrutności y tyrańskiego pánowánia strachał śie / tedy zostáią po nim Kśiążęta Śląskie Władysława Kśiążęcia naystárßego / synà Bolesława Krzywoustego / synowie. Miedzy tymi przodkuie Mieczysław / Opolskie y Ráćiborskie Xiąże / z nami ograniczny / pan mądry / waleczny / y potężny. Ten ieśliby nań zgodźili śie / y Mieczysławowi stáremu / ktory pewnie wichrzyć nie zámiedbá / odpor dać / y Kśiążętá hołdowne / wiec y narody / ieśliby ktore co nowego broić chciały / w powinności zátrzymáć może. A chociaż nie piszą kto był głową zdánia onego / wßákże ßło przećie w posłuch: y przemogłoby było / by mu był Fulkon nie sprzećiwił śie: wywodząc / że te łaski potrzeba wielkim zasługom błáchetnego Xiążęcia Kázimierzá komeczmie pokázać / á synow iego nie vposledzáć / ktorzy więcey mogą oycowskim zachowániem / opiekámi / przyiaźnią / wiec y dźiedźiczną máietnością / a mż obadway Mieczysławowie. A iż / powiadáią medoskonałe / y medołężną radę winnią / tedy nic ná tym. Bliski iż ieśt zárazem Leßek: temu dokąd nie dorośćie / że dozorcy / opiekunowie / y rad iego vznawcy z Senatorow przydam będą / á kto zábroni? Ná tákie zdánie poważnie y

Leszek biały Xiążęciem obrány.

Dozorcy Xiążęcy.

Poprzysiężenie posłuszeństwá.

Powtore Mieczysław ná Xięstwo dybie.

Woyná wnetrzna miedzy Polaki.

Mozgáwá rzeká.

Woyná domowa o Mozgáwy.

Bolesław syn Mieczysławow zábity

Roman Xiąże Wiedymierskie zrámiony.

Mieczysław ránny.

dostátecznie od Fulkoná vdane wßytek ziazd przypadßy / Leßka syna starßego Kázimierzowego / Xiążęciem czym. Wßákże poki był lat nie dopędził / matce iego vchemie wßytkim páństwem y władzą Xięstwá nawyßßego / zawiadywáć każe: tym zakonem / áby tá bez dokładney rady Biskupá y Woiewody Krakowskiego / ktorzy dozorcami Leßka młodego y rządzcami páństwá vczynem byli / nic nammniey nie czynił. Tám Mikolay Woiewoda vczyniwßy pomieszánie / za wdzięczność zmárłemu Kázimierzowi Xiążęciu pokázáną / y za chęć przeciw synowi iego Leßkowi wykonaną / wßystkim dziękuie: y napierwey mu sám posłuszeństwo támże poprzysięga. A iż z brátem swym Biskupem bydź opiekunem Xiążęcym prágnął / o takież poprzysiężenie wßystkich przywodzi: odmienność y płochość pospolstwá / á niektorych przeciwko Mieczysławowi stáremu / y Xiążęciu Opolskiemu / vprzeymą życzliwość máiąc w podeyrzeniu. W tym tedy bez odwłoki / wßyscy wiárę y posłuszeństwo Leßkowi státecznie trzymáć poprzysięgáią. W czym gdy Mieczysława dostátecznie spráwiono / okrutnie ten zapalił sie: nie tylko że w Xięstwie vposledzony / ále że też y od czásu ták odćiety był / iáko ná Xiędzie onym bydź nie mogł. A ták ná dochodzenie krzywdy swey w lud sie pilnie armuie: swoie á zátym záraz y Slężáki do podiećia społeczney zsobą woyny zágrzewa: vkázuiąc im z tąd ich zelżywość / że ná Electią społnego Xiążęcia / ktory społecznym wßytkiey Polski rozsądkiem ma bydź obierany / ani wezwáni / áni z mą oczekiwáni byli. Snádnie tedy Xiążętom Sląskim rozważył / że z nim radą y orężem / iáko w społney spráwie / znosić sie podieli: gdyż tenże ich żal / iákoby przez zdrádę Xięstwa vmkmonego / trapił: do ktorego wiecznie oni práwo mieć / iáko stárßy Bolesławá Krzywoustego wnukowie / powiádali / á mi Leßek dźiecinę / y ktemu synem tákowym będąc / ktorego Bolesław oćiec odszczepieńcem dźiedźictwá był vczynił: y w ktorym Xięstwie iuż był Mieczysław Opolskie Xiąże mieiąc nádźieię położył. V Mieściuga też źiecia swego / ábo Xiążęcia ábo stárosty Pomorskiego / vprosił był Mieczysław stáry niemáłą pomoc: ktemu z ludu swego zebrał iáko mogł nawiętßę woysko / y tak do Krákowá co naprędzey puścił sie / tusząc że sámym postrachem zágęszczonego woyská z trwożeni przeciwnicy / krom wßelkiey woienney vtarczki / przywrocic sie do niego y z Xięstwem swym mieli. Lecz go omyliłá nádźieia. Abowiem Krakowski Woiewoda przyiazd nieprzyiaćielski porozumiawßy / że wßystkich zaraz kráin / dźierżawy niegdy Kázimierzowey / zbił także nie podle woysko: wiec też y Roman Luckie ábo Wlodymierskie Xiąże / niemały poczet Rusiey Leßkowi wiodł ná pomoc. Już ná gránice powiátu Krakowskiego stáry Mieczysław przyćiągnął / y iuż v rzeki Mozgáwy śiedm mil od Krákowá z woyskiem sie stánowił: gdy nieprzyiaciele pierwey okiem obaczył / niżli o nim vsłyßał. Jeßcze mu Sląskie posiłki nie nádćiągnęły były. O czym wiedząc przeciwnicy / vbiedz woynę poki rowno nieprzyiaćiela nie miemáli / z ktorym / gdyby zkupił sie / porownáć nie mieli. A ták żykuią woysko / y na boy powabiáią. Nie ociąga sie y Mieczysław / lecz chętnie swoich do boiu wywodźi: Skoczą w tym do siebie / á z wielką zárliwością w ćięßką woynę zachodzą. Widźiałbyś tám byli mużerne y opłákane widowisko znáiomych / przyiaćioł / ßwagrow / bráciey / krewnych / y bliskich / przeklętą nienawiśćią / a krom miłośierdźia / żadnego względu na pobożność nie máiąc / wzaiem sie zabijáiących: geste trupy z obu stron leżały: żaden kroku nie vstępował: y bárźiey żeby vderzył mż rázowi vskoczył / każdy z nich dopinał. Tám Bolesław syn Mieczysławá stárego / w przednich pułkach mężnie woiuiąc / przed obliczem oycowskim padł kopią przebity. Tam Roman środze zránion y / Ruśáki swoie iedne pobite / á drugie rozgromione widząc / na poły martwy z boiu wyiechał. Sam ránny Mieczysław / gdy ßyßáká podiąwßy wydał sie / a o gardło pokornie prosił / záchowany przy zdrowiu / y z bitwy tajemnie vwiedźiony będąc / nogámi zdrowiu poradźił. Náostátek Wielkopolacy w máły poczet obrocени pozbywßy Xiążąt (ábowiem rozumieli że y Mieczysław zginął) z boiu vstąpili. Ani też Krakowianie nieprzynaglali vchodzącym / zmordowam także y nadwątlem będąc: a ktemu doskonałe ßczęście opłákaney domowey bitwy / w zginieniu herßtow ábo pryncypałow woyny / pokładaiąc. Ábo-

wiem y oni tuszyli / że stáry Mieczysław miedzy zamießánemi woyski bitwę wiodąc / był zabit. Jednákże nie długo potym gdy Leßkowa stroná trupy poznawa / á łupież ná poboisku zbiera / Mieczysław Opolski y Kaćiborski Xiąże / z Jarosłáwem Bolesłáwá wysokiego Wrocłáwskiego Xiążęcia synem / lud świeży obadway zsobą máiąc / nástąpili: do ktorych też sie ściągáły wielko Polakow / y Pomorzan / rozproßone woyská ostátki: záczym chorągwie ná znák zwycięstwá powytkawßy / nie opodal poboiska ośiedli / nie rozumieiąc áby ludźie przeciwney strony przetrwożeni y vstępuiący / bitwę im dáć mieli. Lecz oni nie cierpieli długo niewważney Slężakow chluby / z swoią sromotą ziednoczoney: ále coprędzey od Goworzycá / herbu Rawitow / Woiewody Sendomirskiego / ktorego pułk bitwy przeßły ná zásádzkách był vtáiony / dostátecznie zebrani / y w szereg zßykowáni / w spráwie do potrzeby stáneli. Nie odmawiáli bitwy y Slężący okrutni: vderzą w sie z mniessy zsobą chorągwie: ći áby zwycięstwá swoim opoźdzeniem vtráconego wetowali / á owi żeby przy nábytym ostáć sie mogli / śiłuiąc. A gdy sie z obu stron niezmierna kleská wzmagáłá / Goworzyca w tym poimáli nieprzyiaćiele: czym potrwożeni máło Polacy / tył podáią: wßákże noc vchodzących zákryłá. Názáutrz wyrozumiawßy Slężący / że Mieczysłáwá stárego ná lektyce do domu zrámionego wieziono: ktemu że ich woysko Polacy y Pomorzanie / za swym Xiążęciem odiáchawßy / opuścili: á nád to vpátrując / iż ieszcze nie ták gruntownie máłe Polaki porąźili / iákoby oni pokrzepiwßy serc y potęgi swoiey woyny ponowić / ábo wiec trudności iákiey pozostałym / nie krom ßkody y kleski ich / zwycięzcom zwłaszcza w dźierżawách swych będącym / zadáć nie mogli: przetoż znáki zwycięstwá wystáwiwßy / y więźniow niemáło z ßláchty zábrawßy / do domow odwrocili. Przebywał pod tym czásem Fulkon ábo Pełká Biskup / we wśi swoiey Dźierżązyme / rozmáitych wieści o skończeniu bitwy nádsłuchuiąc: á chociaż stronie Leßkowey przeciwne płużyło ßczęście / gorzey iednák / iáko wiec bywa / vdawano. Przetoż frásowliwy y wątpliwy Biskup / postáwßy iednego z kápłanow swoich ná mieysce porąźki / ktore dwie tylko mili od niego było / wßystkie spráwę dowodnie wyrozumiewa: á boiąc sie áby Mieczysław stáry woysko znowu zebrawßy Krákowá dobywáć / y Xięstwá opánowáć nie náwrocił: dosiadßy koniá / Romaná Wlodymierskie Xiąże vchodzącego co prędzey goni: ktorego gdy drugiey nocy doiáchał / prosi áby dobrodźieystwá Kázimierzowe pomniąc / potomstwa iego w rzeczách ták dálece wątpliwych / nie odbiegał. Wymawia sie ten / vkázuiąc zemdlenie ran ćięszkich / vkázuiąc częścią porąźkę á częścią rozgromienie ludźi swych: záczym żadnym sposobem zawrócić gnąć sie nie dáie. Z tąd wrácaiąc sie Biskup / gdy vsłyßał że Mikołay Woiewodá brat iego / nie podły lud pierzcháiący zebrawßy / w pogoń z nim zá nieprzyiaćielem puścić sie / y one sromotę zmieść pokußał / do niego sie vdáie: y áby Krakow ráczey z inßemi co potrzebnieyßemi zamkámi ludźmi obwárował / rozważa. *Wątpliwy, powiáda, los iest, boiu krwáwego: rożnemi mieysce poßedł nieprzyiaćiel: z kąd obáwiáć sie potrzebá, áby gdy sie zá iednym záżenieß, z tyłu cie drugi nie oskoczył, lub też zamkow nieopátrznych snádnie nie vbiegł: nád to mniey sercá, mniey iuż y śiły máią w sobie żołnierze, z przeßłey porąźki ieszcze nie odetchnawßy: wiec też y tego nieniemy, iáko wiele, y ktoremu dowierząć z vrzędnikow zamkowych. Abowiem częstokroć bywa, że*

Ná ßczęście ludźie pátrzą: ktore skoro minie/
Záraz też w nich życzliwość przećiw Pánom ginie.

Co gdy obudwom posmákowało / rozsádziwßy po inßych zamkách / iáko gdźie było potrzeba / żołnierzá / sámi z więtßą częścią Krakowa pilnowali / gdźie żona y dźieći Kázimierzowe zámknęli sie byli. Wßákże długo spokoyne śiedzieli ták Slężący / iáko y Mieczysław stáry: częścią że im pierwßę záćiągi nie dośyć zręcznie pádły / á częścią widząc że Krákowianom z pomocnikámi ich / chociáż to bitwę Mozgawską dobrze nádpłenionym / ámi ná sercách / ámi ná śiłach / ámi ná stáłości / do bromienia Xięstwá Leßkowego nic nie schodźiło. Gdy tákiego szczęścia Rzeczpospolita Polska zażywała / przyiechał był do Polski Piotr Dyákon Kárdynał / názwiskiem Kápuan / Legat Biskupá Rzymskiego Celestyna trzećiego: Ten odpra-

Bitwá wznowiona.

Goworzyc Woiewodá poimány.

Slężący wygrawáią bitwę.

Fulkoná Biskupá chać.

Rádá Fulkonowá.

Legat Papieski do Polski przyiáchał.

wnąc Synody / gdy obyczáie zakonowi Chrystusowemu y vstawom kościelnym przeciwne / ktore sie w duchownych stanech rowne iako y wświeteckich rostrzewiały / wykorzenił: roskazał kapłanom / aby od siebie położnice y żony / z ktoremi ná on czas bespiecznie obcowali / oddalili. Ná co Polacy krom ociągania pozwolili. Ale w Czechách gdy także żon zakázował Legát / o mały włos od Xięży zábity nie był. Nie pisałbym tu był o żonách / wiedząc że dobrze przed tym ieszcze vchwały Synodow y Biskupow / we wßytkich zachodnich kráiach Proboszczom / Dyákonom / y vpodyákonom / małżeństwá zakázano / by ich był Długoß mąż powáżny / w pismie swym nie wspominał: y by też był Lámpert pobożny człowiek nie pisał / że Papież Grzegorz siodmy / przed stem lat wieku iego / tegoż y w Niemcech pokußał: Co iż ták sie mu tám iáko y w Czechách nadało / Długoß wspomina. Postanowił tenże Legat / aby ludzie świetcy w kościołách iawnie służby bierali. Rok spraw tych był po Chrystusie 1197. Roku drugiego Włodymierz Hálickie Xiąże vmárßy / do nowych záciągow droge Polákom / vkázał. Rozsáli sie ná państwo Hálickie niektore Xiążęta Ruskie / á miedzy temi nayprzedniey ßy Roman Xiąże Włodymierskie swoim go nieiákim prawem domagał sie / że to y synowcem rodzonym Włodymirzá zmarłego był / y zasługi swoie ku woli Polákom y Leßkowi / wzewnetrzną ong woyną znacznie oświadczone / przywodził. Polacy zásie pragnęli Hálicz ná powiáty rozdzielić: iedno ich wzgląd woyny domowey ieszcze nie zátłumioney napominał / aby go Romanowi puścili podatek nań włożywßy / ktoryby on Xiążęciu Polskie co rok wypłácać był powinien. Abowiem obawiali sie / iż iesliby Hálicza żadnemu z Xiąząt Ruskich nie vstąpili / aby wßytkich prawie od siebie nie odtrącili. Ach chociáż nie do końca Rzeczypospolitey Polskiey zdało sie Romanowey potęgi / ktora nie poślednieyßa iuż ná ten czas była miedzy Rusią / przydatkiem onym Hálicza bárziey ieszcze przyczynáiąc / wßákże obrázić go tym pod zátrudnione czásy swoie / nie z pożytkiem vpátrowali: ktory że zá odmowieniem państwá / nie tylko pomocy odmowić / ale że też sám woyne przeciw náßym podnieść miał / znáć było. Przetoż vrádził Senat / aby Romana Mikołay Woiewodá z woyskiem ná Xiestwo Hálickie prowádził. Abowiem Hálicznie / nie życzyli sobie Romaná / bojąc sie okrucieństwá iego. Tám Leßek z woyskiem onym nápárł sie też iáchać / mowiąc. Jużem zeckmi sobie / pieszczony y prożnuiący żywot tak go długo miedzy nie mezką zgrają białychgłow v matki záległąc: iuż też od tey czásu chce miedzy Rycerstwem obcnąc / coby Xiążęciu należało ze zwyczáiu przeymować. Gdzie ieslibỹ czemu więtßemu podołać nie mogł / przynamniey ten zwyczay pełnić w woysku będę / do ktore° mie chęć wrodzona powiedzie. Czego iesliż dobrowolnie nie otrzymam / chociáż z iedną osobą przedsie zá woyskiem poydę. Zá pozwoleniem tedy Senatu pochop Xiążęcy wychwalaiącego y nie wyrodnym go od cnot oycow swoich miánuiącego / z woyskiem wyieżdża / Woiewody Krákowskiego poruczony opiece. A gdy ná grunty Hálickie przyciągnęli / wyciągáią przeciwko nim w spráwie Hálicznie orężni: przewiedzieli abowiem byli / że im Roman miał pánować. Wytrzymuią Polacy ich vderzenie / y krom wßelkiey trudności w tył ich obracáią. Wspárci y rozgromieni miłosierdzia prosząc / złotá / srebrá / pereł / ßat / y koni wielką liczbę Leßkowi obiecuią / żeby ie sam w dzierżawy swe poczytał / Romaná nie podáiąc zá Páná. Czego gdy potym wyiednáć nie mogli / roskázánie we wßytkim pełnić obiecuią: bramy zámkowe otwarzáią. Ten zásie Leßkowi y Polscze wßytkiey wiáre trzymáć / á Hálicznom łáskawie pánować przysięga Czego iednak nie dotrzymał potym. To spráwiwßy / á woysko rospuściwßy / Leßek do Krákowá odwrocił.

Duchowieństwu małżeństwá zábrániáio.

Legatá Papieskiego niebespieczeństwo w Czechách.

Rok 1197. Smierć Włodymierzá X. Hálickiego.

Xiąstwo Hálickie Romanowi puszczono. Leßká miłosc ku stronności.

Ruś od Polaka porażoná.

Roman Xiąże przysięga Leßkowi.

MIECZYSŁAW Stáry, powtore.

A Mieczy-

Mieczysław stáry / ácz po bitwie Mozgawskiey do ponowienia záciągow przedtym nie zrzecznych iuż był otepiał / serca iednák wáśniwego nigdy tulić / ani przemyślawać o wetowániu Xiestwa / nie słußnie iáko on nimemal / przed sobą porwanego / nie poprzestawał. Zwątpiwßy tedy / aby woyną otworzystą pościgнąć go mogł / do fortelow rzucił sieć á naprzod Kuiáwi synow dzierżawe Kázimirzowych / máiętnościom swoim przyległą / przez zdrade vbiezał / czwartego potym roku iáko pod Mozgawą / mefortunnie woiował. Ktorey zbrodnie gdy nád nim woyną nie zwetowano / á to przez młodość synow Kázimierzowych / á przez niesnáski Woiewod Krákowskiego y Sendomirskiego / (ktore z gorliwości y z obmowiská poßedłßy / ták wiele nábroiły że ieden z nich Goworek z Polski vstąpić musiał) co ßkodliwßego potym począł knować Mieczysław. Biskupá Krákowskiego / y brátá iego Woiewodę podárkámi / y mieszmi nemi obietnicámi / do zdrádziectwá powábia. Co gdy nie posłużyło: *nátury niewieściey prędko wierzącey, niedołężney, y do oßukánia prze vłomną ráde snádniey, oblesnym pokuśa fortelem.* A do Heleny Leßkowey matki / ktora ná ten czas nayvysßym Xiestwem władálá / śiłá swoie stosuie. Nie pozwala tego / aby porządkiem dostátecznie był Xiążęciem obrány Leßek: ám on powiáda / prze mie / pewnego y gruntownego nie zażyie pánowánia: gdyż ia dwakroć sobie wydártego / wßelakim obyczáiem dochodzić y wetować będę. Ná co dostánie mi rad / dostánie mi potęgi domowey / dostánie y posiłkow postronnych. Sam Leßek ieszcze dzieciná / dozorcy iego sámi sie warcholą / ßlachty też dobrá cześć zemną przestáie / á Senat zásie we dwá bunty rozerwany z sobą rosterki wiedzie. To wßystko mnie na rękę / á przeciw Leßkowi powstáie. Czego sáma rzecz poświádcza: gdym nie dawno oto ziemie Kuiawską / krom pomsty / y krom zabrony wßelkiey śmiele osiągnął. Ale iesli ty Xiestwá mnie vstąpiß / synom twoim Kuiawy wroce / ná rycerstwo ich pasnie / zá potomstwo własne swoie poczytam / y nameśtnikámi / á dziedzicámi pewnemi Xiestwá onychże vczynię. Jákoż sam iuż lat poznych doßedßy / am długo żyć / ani pánować nie mogę: tym czasem iednák á iuż Leßek dorośćie / lepiey y przystoymey iest / że ia / ktory z gniazda przecie krolewskiego y stryiem Leßkowym vrodzilem sie / nád obcych y nad sługi iego / zawiádowáć o Xiestwie będę. Pogárdzáć zwykły stany Polskie władzą rownego sobie: ia ktemu / á ziemną y długie Xiążętá / z przezacney krwie krolow możnych y Monarchow pośedßy / nie dopuśćmy nád sobą podleyßemu pánowáć. Záczym władza Leßkowá razem y z oyczyzną koniecznie / ábo zgubę / ábo niebespieczeństwo popadać kiedy musi. Czego iasny dowod iest Goworkowe z Mikołáiem rostyrki: ten / ácz ná ten czas możnieyßemu Mikołáiowi vstąpił / przecie iednák dokońcá nie zaspi krzywdy swoiey / zwiasczá będąc w Familią y w záciągi potężny / wiec też y posiłkámi Czechow / gdzie on wßedßy wielką chęć vznawa / wzmożony. Wßákżebym to ia wßystko / swoią zwierzchnością / Xiążęciem będąc vgáśił / pomárkował / y w rychle państwo vspokoione / przyiemne / y w szczęściu prawie kwitnące Leßkowi twemu zostáwił. Tym słowy nawiedziona / y oßukána / dowierzáiąca niewiástá / przeciw zdániu y odporowi opiekunow / y Senatorow inßych / na wßystko Mieczysławowi zezwála / tylko aby obietnice pierwey przysięgą obowiązał. Co gdy on vczynić przyobiecał / wdzień według vmowy Bartłomieia S. z gwárdyą okázałą Senatorow swoich do Krákowa wiechawßy / krom trudności wypełnia. Przysięgáią y Panowie stron obudwu / postanowienia miedzy nimi vchwálonego / dostátecznie we wßytkim dotrzymawać. Gdzie zaraz Biskupi zá powodem y náprawą Henryká Gnieznieńskiego Arcybiskupa / ktory był po zmarłym Zdysławie / vprzem y rozruchem Mieczysławowym / á nie głosy woinemi Jnsule obiął / klątwą tego zárzucáią / ktoby iedno by nammey vstáw onych narußył. Tak tedy powtore Xiestwa Mieczysław dopiął. A Helena z dziećmi swymi / do Sendomirza iáchała: Niewiele zásie potym / Goworek pisániem od przyiaciół obeimany / y że iuż nie miał nie mieć społecznego z Mikołáiem vbespieczonj / z Czech do Polski wrocił sie. Roku Chrystusá Pana 1200. dnia trzeciego Maia / nagle

Kuiáwy Mieczysław stáry podbił

Niezgody Woiewod. Goworkowe vstąpienie. Mieczysławowe pokusy.

Przysięgá Mieczysłáwowá. Sentyk Arcybiskup Gnieznieński.

Rok 1200.

Trzęśienie ziemie.

Konstántynopol wźięty.

państwá wschodnie z kościołem Rzymskim ziednoczone.

Gránatę Sáraceni wźięli.

Anglia y Sibernia Papiezowi hołduie.

Henryk Cesarz. Rosyrki Niemieckie.

Fryderyk wtory Cesarz. Przemyśl Otokarus Król Czeski.

Emeryk Król Węgierski. Ládysław y Andrzey krolowie Węgierscy.

Mieczysław wiáry niedotrzymuie.

Selená strony synow frásowiła.

Mieczysławowá nienáwiść.

trzęśienie ziemie o południu przypadłśy / przez dni kilká śiłące śie / wiele budowáńia w Polsczę / wiec y w pogranicznu iey roztrzęśło. Ktorego tráfunek / meśtychány práwie w tych kraiách / zá cud wielki poczytany był. W tymże roku Gallogrecy z Wenetami Konstántynopol wźieli: Cesárzá Alexego z miego wygnáli / y áż do Románá do Gáliczá zápędźili / á potym zwyćięzcy młodym Alexym iego synem Páństwo osádźili / y rychło go zás iegoż poddáni zabili: po ktorym Baldwin Francuz śtolice obiął / y kráiny wschodnie / zniozśy odszczepieństwá / Rzymskiemu kośćiołowi pozyskał / y przyłączył. W Azyey zaśie / przyśedśy śpráwy Chrześćiáńskie o nádwątlenie / przyśły rychło potym y o vpadek: náwet Gránatę miásto Hiszpáńskie podbili Sárácení. Anglia zaśie y Hibernia wyśpy / pod władzą Papieską przyśły. A w Niemcech tákże Henryk Cesarz / śyn y namieśtnik Fryderyká / gdy krolestwo Sycyliyskie imieniem żony swey Konstáncyey obiął / á śyná Fryderyká we trzech leciech krolem ábo Cesárzem Rzymskim námienił / wielką tym o Cesárstwo mezgodę / y spor obumárłśy / zbudował. Abowiem Filip Szwabskie Xiąże / stryy y opiekun Cesárzá dźiecięcia / nie opiekunem / ále Cesárzem pisał śie: zaczym pomázánia y Koronácyey zwyczayney / w Moguncyey doszłapił. Co gdy obrażało niektore inśze Xiążętá / podwiedli przećiw niemu Xiąże Saśkie Ottoná: ktorego Biśkup náywyższy Innocencyus trzeći / klątwą ná Filipá włożywszy potwierdźił. Z czeg gdy śie strony na śie záwźiękły / nie pierwey źiemia Niemiecka od boiow zewnętrznych wytchnęłá / áż Filippá zábito / Ottoń śam vmárł / y áż Fryderyk dorosłśy / śtolicę śam osiádł / y mieśnáski vśmierzył. Od tego tedy Filipá Przemyśl / ábo Otokárus Xiąże Czeskie / koronę krolewską od pierwszych Xiążąt woyną domową rośtárgnionych zániedbáną / z przyłáią trzeći otrzymał / y śucceśsorom ośtáwił. Ktemu v Fryderyká wolność śobie od podátkow / y od niektorych inśzych obowiązkow Cesárzowi należących / wyiednał. W Węgrzech zaśie tychże czásow Emeryk / gdy po śmierći Bele oycá swego / nie długo y nieupokoynie dla Andrzeia brátá śam krolował / Ládysławá śyná / á po śmierći zás rychley iego / Andrzeiá ná páństwie zośtáwił. Ale my swego pilnuymy. Cály rok Helena próżno przez listy / próżno y przez gześte posły / w obietnicach obowiązálych Mieczysławá śtárego nápominálá / ktory wymawiáiąc śie / raz ná trudności y zábáwy Koronne / drugi raz ná złe zdrowie przyczyny zkládał. Aż ná ośtátek śámá do Krákowá przyieżdża / tám obecnie o doścyćzynienie vśtáwom żądá go / y prośi. Łágodnemi on słowy y obietnicámi zbywał ią. Náciera oná tym ośtrzey ná odkładáiącego / áby iey wiáry dotrzymywał / y przyśięgi nie gwałćił. Tám on / iuż wiecey nic nie táiąc / iáwnie iey odpowiáda: że ią nieśłuśznego pośtánowienia / y przyśięgi nád pospolite / y nád przyrodzone práwo / ná mnie przez gwált wyćiśnioney / nie powinienem trzymáć: mam według pospolitego y przyrodzonego práwá / też swoie śłuśne dźiedźice / śyny poczćiwie zplodzone / dorosłe / y do rządzenia Xięstwá sposobne. Tych nieprzyśtoyna / áby vśtáwy ábo przywileie iákie od Succeśśieymnie należącey / miały odcináć: y nie śłuśzną / áby pominąwszy śyny dorosłe / cudzym dźieckom ták wielkiego Páństwá władzey powierzáć. Tak odprawiona z wielkim żalem / y z śłodą swoią Helená / śámá gámiła dufność y porywczą rádę swoie / chwaląc / á po czásie / mowy y zdánie / ktorego záwczásu śłuchać niechćiała Senatorow swoich. Przemyśliwáć iednák o śynach nie poprześtała. Wroćiwszy śie do Sendomierzá / w krąg pány Krákowśkie obśyła / ktorych przed tym rády śłuchać niechćiała / á o ktorych tuszyła że ieścze pámiętaiąc ná chęć y zásługi Kázimierzá mężá iey / rádźić o miey mogli: przed tymi ona krzywdy swoie á zdrádę Mieczysławowe przekłáda / ná przemiewierzenie iego śkwiercży / o rátunek prośi / pośpolite y szczególne zásługi Kázimierzá zmárłego przypomina: śynow swych ośieroconych frásunek y niesprawiedliwe wyrzucenie / sprawione przez zdrádę Mieczysławowe / á głupstwo swoie opłákiwa. Żądá / áby złą rádę iey oni poprawili / ponieważ y sámi też nieszczęśne vśtáwy trzymáć Mieczysławowi poprzyśięgli. Nád to niemało im obiecuie: á przy tym śirowość y nienawiść Mieczysławowe przytácza. Jakoż nádrażił on iuż był sobie nie pomału śłáchty / wiec y Senatorow: gdyż nie iednego z własney y śtárożytney ośiádłości / iuż był złupił / á złupione z

wielkiey

wielkiey Polśki pomocnikom / y śługom swoim rozdawał: á do tego onychże nárzędy / rodowitość támeczną vpośledzáiąc / wysádzał.

LESZEK BIAŁY, z Heleną mátką, powtore.

Leßek Krákowá dochodźi.

Bitom Mieczysław odzierżał.

Bolesław Xiąże Wrocláwśkie vmárł.

Henryk brodátý

Klášztor Lubuski.

Dápcty iábłká

Nieśá do Biśkupstwá Wrocláwśkiego nádána.

Helena znowu Mieczysław zwodźi.

Mikołay Woiewodá Krákowśki za mysłem Mieczysławowych zawády.

Tawszy tedy sobie iákoby hásło porozumienia / wszyscy śie práwie potentáci Krákowscy ná Mieczysławá sprzyśięgli. Z ktorych naprzednieyszy Mikołay Woiewodá Krákowśki / wcześną / w niebytności ná ten czás Mieczysławá Xiążęcia / vpátrzywszy pogodę / Krákow opánował: gdzie Helenę z iey synem Leßkiem co przedzey przywołánych / zápuścił. Potym drugie zámki y miástá dźierżáw Krákowśkich / krom trudności odebrał: z ktorych dobrowolnie vśtępowáli dźierżawcy y śtárośtowie Mieczysławowi / widząc wszytkich obywátelow Krákowśkich zgodne zezwolenie y zbuntowánie. Sam tylko Bitom (iáko Długoß pißę) przy Mieczysławie ośtał śie: to máśteczko śamże był záraz z rázu 12. mil od Krákowá ná pogránicznu Śląśkim / dla tákowego przypádku / murem y wárunkiem opátrzył. Ale tákimby sposobem w moc śie iego toż miáśteczko dośtało / gdyż przedtym dźierżáwá Ż. Opolśkiego było / mężnay dnie: Z ktorego potym częśte zábiegi y náiázdy máietności y gruntow Polśkich bywáły. Tego roku Bolesław wyśoki / śyn Wládysłáwá Xiążęcia Wrocláwśkiego / czterech śynow w krotkim czásie pozbywszy obumárł / y tylko Henryká brodátym názwánego / dźiedźicem zośtáwił. Ten Bolesław ná mieysce Benedyktanow / Cyśtercyany do klášztoru Lubuśkiego wprowádźił / wywiodłszy ich z klášztoru Porteńśkiego: cišż to Mnißy rośkoßnego drzewá iábłká / ktore y teraz Dapotámi zowiemy / w Polśczę rozśrzewili. Syn záśie iego ze czterech nayśtárßy Biśkup Wrocláwśki Jaroślaw / wźiąwszy od oyca Nieße miásto y z powiátem / do Biśkupstwá Wrocláwśkiego / wiecznym go práwem przyłączył. Wyrzucony trzeći raz z páństwá Mieczysław / nie popześtał on przedśię znowu o nie kuśić śie: iakoż go nie zmyliły pokuśy / ktore tymże / co y pierwey / fortelem prowádźił. Abowiem trudno śie mu zdáło orężem páństwá wydártego dochodźić. Lecz powtoze Helenę / zdrádliwą obleżnością podchodźił: wymierzáiąc śię że to nie nim śtánęło iż vśtáwom dośyć nie czynił / ále pány Krákowśkiemi / á naprzod Woiewodą Mikołáiem: oni / powiáda / nie dopuścili mi obietnic wypełnić / y táć to ieśt przyczyna wyrzucenia mego / żem komużkolwiek przećiwko ich zdániu śyny Kázimierza brátá / przywłaśczyć Xięstwu śiłował. Ja gotowem wiárę moię odkupić / gotowem krom zwłoki nammnieyßey / Kuiáwy tobie y śynom twym przywrocić: y czegoby poprzednio tamtemu nie dośtawało gotowem ie poprawić / y tak iáko iedno bądźieß chciáłá naybeśpieczniey wárowáć. Czym gdy iuż ią zmiękczył / nápomina / áby we wßytkim śie Senatorow prześtrzegała. Mikołáiá od śiebie aby iáko naypilniey oddálił / ieśliby chciáłá śobie y dźieciom swoim dobrze poradźić: gdyż ten człowiek / práwi / nie śpokoyny ieśt / á według zgody swoiey Xiążęty Xięstwie / y zwodźi / aby tak śam pod cudzym imieniem pánował. Wiedźiał abowiem dobrze Mieczysław że mu ten tylko ieden / ná ktorego zwierzchności wßytká rzeßa Krákowśka polegáłá / do wetowánia Xięstwá nawietßą był zawádą. Jakoż bez wielkiey trudności vwiodł ná co chciał niewiáśte / wßytkiego śie boiącą / y káżdemu wierzącą. Ani schodźiło ná zawiśnych y zazdrośćiwych niektorych / ktorzy tym bárźiey śerce białegłowy przećiw Mikołáiowi iątrzyli. *Gdyż bywa to pośpolićie, że krom vrázy wielu ludźi dobrze bydź rządzona Rzeczpośp: nie może. Aczci y śámemu śczęśćiu, wiec też y śpráwom zacnym, koniecznie zazdrość musi bydź towárzyśem.* A podobno y Goworek tákiey pogody do zemszczenia śie nad nieprzyiacielem / nie zániedbał. Dowiedźiawszy śie tedy o pokątney rádźie białogłowśkiey Mikołay /

do Heleny

do Heleny y do synow iey przychodźi: zasługi y życzliwość swoie przeciwko nim wylicza: prosi aby siebie/ stawy/ y zdrowia swego/ przeciwnikom y nieprzyiaciołom swoim nie powierzali: *Ktorych y ia czymem nás się inßym zwaśnił, iedno że vśilnie wiárę moie przy was oponiádam, że chętnie gárdło moie przy zdrowiu y pánowániu wáßym, ná wielkie niebeßpieczeństwá kłáde? Nie prywatna czyiá nienawiść przećiwko mnie ßturmuie, lecz mię życzliwość moiá zamyßłom chytrym Mieczyßławowym przećiwnego, á vśilnie Káźimierzá ßłáchetnego y mnie dobrże záchowálego Kiążęćiá synow ßtrony broniącego, ná wielką wzgárdę oddala: przeto, że zá mego żywotá odßądźić was, áni odstrychnąć nikt od páńßtwa nie może. Ták wilk zławniká głádźi, áby ßam tym beßpieczniey mogł ßię w trzodę záplątáć. W czym ießli ßię nie obaczyćie, na was ßámych rychło ten ßię vpadek obwáli.* Gdźie gdy widźi/ że ięg prośby máło co obchodzą niewiáßte nie błagáną/ do Poznániá do Mieczyßławá/ miedbaiąc że ten wielkim iegobył nieprzyiaćielem/ wyieżdża/ chcąc zdrowia y ßczęścia swego ochronić/ á nád nieprzyiaćioły/ wiec y nád niewdźięczną niewiáßtą/ zemßćić ßię. *Nie cierpią z elżywości wielcy y przezacni Mężowie: lecz czeßtokroć rozińtrzeni, ná wiele rzeczy nie przyßłonych zánoßą ßię, á pod czás nie hámowni o vpadek oyczyźnie ßtoią.* Porozumiał ábowiem Mikołay/ że przyiazd iego miał bydź wdźięczny Mieczyßławowi: zwiaßcza iż wiedźiał/ iáko on ieden wiele do doßtąpienia y otrzymánia páńßtwá bydź mu pomocen może. Ani go w tym omyliłá nádźieiá: ábowiem gdy go o przebaczenie vraz przeßłych prośi/ á ná potym życzliwość mu swoie oświadcza: á iáką cnotę y wiárę áż do onego czáßu Káźimierzowi y potomßtwu iego ßłużył/ tákąż y onemu ßłużyć obiecuie: do tego w czym mu ilekolwiek przez długi czas przeßkadzał/ wßytko w krotkim czáßie nágrodźić przyrzeka/ przyiął go łáßkáwie y z vczćiwośćią wielką Mieczyßław/ y ßczodrobliwie á przyßłoynie vßanowawßy/ nád to wiele mu náobiecawßy/ do domu odprawił. Przezeńże potym wßytkę Krákowßką ziemię/ pod władzą swoie oßiągnął. W tákiey był wadze y poßánowániu/ v wßyßtkich ßtanow Mikołay.

Mikołay Woiewodá do Mieczyßłáwá przeßniosł ßię

Kśięstwo Krákowßkie Mieczyßłáwowi oddaie Mikołay.

MIECZYSŁAW
Stáry, potrzećie.

Mieczyßław ná przyßięgę nie pomni.

Opierożył Mieczyßław/ iáßnie z tym oświádcza ßię Helenie/ przyßięgi y poßtánowienia nie trzymáć: vkázuiąc że mię zá iey pozwoleniem/ me według poßtánowienia żadnego/ lecz zá spráwą y ßtárániem oßobliwym Mikołáia Woiewody/ Xięßtwa onego doßtąpił. A máło mu ná tym było nie wrocić ßynowcom powiátu Kuiáwßkiego/ ale też Wißlicki powiát/ y trzy inße nád to zamki dźierżáwy Sendomierzkiey/ odiął im: twierdząc że to iego ßą/ bo do Xięßtwá przynależą. Ták w tych rzeczách brożdżącego/ á o dálßym obieciu Páńßtwá/ y wßyßtkiey władze Koronney przemyßláwaią cego/ śmierć niespodźiewána zprzątnęła/ lat 73. máiącego/ á w Roku Chryßt. 1202. obumárłego. Pochowany w Kalißu w kośćiele Páwłá ß. ktory ßam był założył/ y Kánonią spozádźiwßy/ oßobliwie ozdobił. Wßákże gdy ná inße potym mieyßce miáßto y kośćioł przenoßono/ grob iego ná golym zoßtał powietrzu. Nálożył ten miáło y gdźie indźiey na rozmnożenie chwały Bożey. Abowiem Lendzki y Wągrowiecki klaßtory/ záraz po wypędzeniu brátá Władyßłáwá/ pobudował y nadał: do ktorych Niemce Reguły Cyßtercyanow/ z klaßtoru Stárey gory/ trzy mile od Kolná wywiodłßy wprowádźił: y przywileiem swoim wárował/ áby krom Kolniánow/ nikogo do klaßtorow tamecznych nie przyimowano. Abowiem Kolniánie/ gdy byli do nich w młodym wieku kwoli nabożeńßtwu przyiáchał/ w wielkim go poßánowániu mieli/ y wiele doßtátkow podeymowali. Ták wprawdźie Długoß y Miechowitá/ o tych dwu klaßtorách/ pißą. Wßákże przywiley Mieczyßławow/ ktoregom ia doßtał był/ iawnie opiewa/ że me ßámym tylko Kolniánom ábo Niemcom Klaßtory pomienione ßłużyć máią. Wyßtawił tenże Mieczyßław/ y doßtátkiem wßi nádał/ ßpitál ná vbogich w Poznániu/ przy kośćiele Michálá ß. á rzęd y pieczą o nim rycerzom/ ßpitálnemi názwánym/ zlećił: lecz po wynißczeniu onych/ rządy przy rycerzach/ ktorych ß. Janá Jerozolimitány zowią/ oßtáły. Dozorce od króla podánego/ Cómendatorem pospolićie miánmą. Też klaßtor Kośćielećki Benedyktanom v przedmieśćia Kalißkiego/ iż tenże Mieczyßław wyßtawił/ Długoß przypomina: wiec też y Lubińßki/ przy rzece Odrze/ w Parochiey Wrociawßkiey zbudował. Aczći co ßię tknie Kośćieleckiego/ nie zgodźiwßie ßię z pomiarkowániem czaßow. Abowiem wßpomina/ że oßmego po śmierći Mieczyßławowey roku założony był. Chyba ták rozumieć/ że zá żywotá swego z gruntu tylko wywiodł/ á po śmierći ßynowie go iego dokonywali/ ábo też według teßtámentu oycowßkiego z fundámentu budowáli. O Lubińßkim záśie rozmi także pißárz: ktorą rozmice łacno z ßłow iego/ wyßzey trochę pomienionych/ vpatrzyć. Ale mniemám iż on położenie Lubińßkiego klaßtorá/ nád rzeką Wártą w Poznańßkiey Dyoecezyey/ chćiał był vkázać. Odumárł tedy ßtáry Mieczyßław ßynow dwoch/ Ottona/ y Władyßłáwá: ábowiem dłużßy przedtym pomárli mu byli. A nawet y Ottoná rychło śmierć zá oycem pognáłá/ zoßtawiwßy ná świećie ßyná iego Władyßłáwá ießcze młodego: tegoż potym od częßtego ßpluwánia/ Pluwáczem przezwano. Ktorym Władyßław/ Wielkim y Láßkonogim od ćienkich goleni názwány ßtryi iego/ opiekał ßię doniekąd.

Mieczyßławá Xiążęćiá Kśięstwo Krákowßkie.

Kśięstwo Mázowieckie.

Kśięstwo Kaliße.

Kśięstwo Sendomierzkie.

Kśięstwo Wißlickie.

Kśięstwo Kuiáwßkie.

Kśięstwo Pomorßkie.

Kśięstwo Gnieznieńßkie.

Kśięstwo Wrocławßkie.

Kśięstwo Opolßkie.

Kśięstwo Ratiborßkie.

Kśięstwo Cießyńßkie.

Kśięstwo Lubińßkie.

Kśięstwo Głogowßkie.

Kśięstwo Zágáńßkie.

Kśięstwo Sagáńßkie.

Kśięstwo Zytáwßkie.

Kśięstwo Lignickie.

Kśięstwo Brzeßkie.

Kśięstwo Swidnickie.

Kśięstwo Oßwięćimßkie.

Kśięstwo Zátorßkie.

Kśięstwo Teßińßkie.

Kśięstwo Rácibórßkie.

Kśięstwo Opáwßkie.

Kśięstwo Nißkie.

Kśięstwo Bytomßkie.

Kśięstwo Koźlenßkie.

Kśięstwo Oleßnickie.

Kśięstwo Wołowßkie.

Kśięstwo Strzelińßkie.

Kśięstwo Mißnenßkie.

Kśięstwo Turyngßkie.

Kśięstwo Miśkie.

Kśięstwo Lużyckie.

Kśięstwo Budißkie.

Kśięstwo Gorlickie.

Kśięstwo Zittáwßkie.

Kśięstwo Kámieńßkie.

Kśięstwo Lubußkie.

Kśięstwo Frankfurtßkie.

Kśięstwo Brándenburgßkie.

Kśięstwo Stetinßkie.

Kśięstwo Pomerániey.

Kśięstwo Kaßußkie.

Kśięstwo Wándálßkie.

Kśięstwo Rugijßkie.

Kśięstwo Prußkie.

Kśięstwo Inflándzkie.

Kśięstwo Liflándzkie.

Kśięstwo Kurlándzkie.

Kśięstwo Semigálßkie.

Kśięstwo Litewßkie.

Kśięstwo Rußkie.

Kśięstwo Wołyńßkie.

Kśięstwo Podolßkie.

Kśięstwo Siewierßkie.

Kśięstwo Smolenßkie.

Kśięstwo Kiiowßkie.

Kśięstwo Nowogrodzkie.

Kśięstwo Pleßkowßkie.

Kśięstwo Twerßkie.

Kśięstwo Rezańßkie.

Kśięstwo Moßkiewßkie.

Kśięstwo Wołodimirßkie.

Kśięstwo Rußkie.

Kśięstwo Kazańßkie.

Kśięstwo Aßtrachańßkie.

Kśięstwo Siberßkie.

Kśięstwo Permißkie.

Kśięstwo Wiátßkie.

Kśięstwo Nowogrodz

żywotá iego / do inßey Familiey Xięstwo przeniesć dopuścił. *Chetliwym prawie sercem dla szczęścia, y dla zacności pánowánia twego, w cudze strony vstąpie, dla ktorego żywot moy tráćić powinienem, y pragne: Szczesliwe áhowiem, chwálebne, y wieczną pámięćią nieprzeżytey potomnosci słynące było by to wygnánie moie, dla dostoieństwá Maiestatu ćie bie ták ßláchetnego Páná podiete.* Wzrußyły Leßka nie pomalu słowá Goworkowe / wiec y ona powolność z wysokim vmysłem zpotona: y to sprawiły / iż na tychmiast Leßek oświadcza sie postom / że me ták barzo sobie wazy Xięstwo / aby chcąc dostąpić onego / ták wiernego poradnika wydać / á niewinnie z vrzędu / y záraz z oyczyzny wyrzucić go kiedy mial. *Wp, andźie Xięstwá przyiąć, iż dwo iákim práwem ná mie przychodźi, gdyż y synem Kazimierzowym, y iuż dawno zá zgodlinym záániem stanow Koronnych obrány iestem, nigdybym sie nie odmawiał: ále niezbożne głosy, iż práwoy wolności dla pánowánia gwałcić każą, odrážáią mie: ponieważ ia słuszności á spráwiedliwości sámą n ładzą moie kierować, od oycá y przodkow moich przeiątem. Inßego tedy tákiemi práwy Páná, niech sobie Krakowiánie ßukáią, gdyż ia wole ráczey ná samey dźierżánie oyczyzny moiey przesłáwać, á niż przez złość iáką Monárchiey dostąpic.* A ták z tą odpowiedźią názad odsyła posły / smetne / y chlubę / nadętość / á gniew nie vśmierzony Woiewody swego winuiące. Zrozumiawßy wolą y zdánie Leßkowe / znowu zjazd Krákowski námawia sie o Xięstwie. Mierziała wielu ostrość y mestłußność pierwßego Dekretu / ná wygnánie Goworkowe / nácierаiąca: w podziwieniu mieli / cnotę wielką / y wysoki á wiere krolewski práwie duch Leßka Białego / ktory wolał Monárchiey pozbyć á niż niewinnego Senatora krzywdą vćisnąć. Mieli zá zie y Mikołaiowi / odmienić iednak Decretu pierwßeg nie mogli: gdyż on przeciwił sie temu / á odpowiedź pobożną Leßkowe / za hardą / lekkomyślną / y za pełną wzgárdy / tłumáczył. Abowiem im zrzetelney Leßek przychylność swoie przeciw Goworkowi oświadczał / tym barziey Mikołay potęgi iego obawiał sie / y vśilnym stáraniem tego tylko dopinał / aby komukolwiek inßemu / á nie Leßkowi / Xięstwo było podane. Jatoż y dowiodł przecie / że Władysława Łáskonogę / stárego Mieczysłáwa syna / iákoby dziedźica práwdźiwego / w niebytności obrano. Wyprawione do niego osoby w poselstwie / záledwie go do obiecia Xięstwá przywiedli: nie inaczey iednak ażby go pierwey koniecznie Leßek odstąpił. Obawiał sie ábowiem potęgi iego / obawiał sie y zachowánia / pomnąc że kwoli niemu wßytek obywatel Krakowski / oyca iego z Xięstwa po dwakroć zrzucał / ábo wyrzucał. Przetoż sie copredzey do Leßka: żądanie zjazdu Krakowskiego / y coby na nie powiedźiał / przekłada: deklarnie sie przy tym / że przeciwko woley iego / namniey nie poczynąc niechce / wiedząc że onemu dawno Xięstwo przysądzone iest: á też w nieprzyiaźń żadną zaciągać z nim nie prągnie: nie tey chciwości będąc / aby dla panowania / práwo krewne gwałcić miał. Odpowie na to Leßek. Taką kondicyą / ták na mnie zjazd Krakowski wyciągał / Monarchiey przyiąć nechćiałem / y nechce: zaczym nie nie to nie obeydźie / że Władysław Xięstwo sobie przymesłone obeymie. Taką odpowiedź Leßkowe / gdy Władysław vsłyßał / dopiero na żądane postow Krakowskich przypada: a wiechawßy do Krakowá / Monárchią osięga: gdźie wielką przychylnością / dobrocią / sprawiedliwością / wiec y ßczodrobliwością / miłość y chęci ludźkie rychło sobie zmiewałać począł. Ale Roman Halickie y Włodymirskie Xiąże / nie pomnąc na przysięgę vczymoną / mestychanym okrućieństwem / y cokolwiek mąt srogich znaleść sie mogło / wßytkę ßlachtę Halicką / onemi gubił: tey ná to zázywaiąc przypowieści. *Beśpiecznie plastru nie zieść, dokąd pszczoł nie wybyeść.* Dobrą tedy y maietności potrąconych / odsądzonych / ábo też przed Tyránem w cudze kraie zabiegaiących / ná swą strone odbierał / y wielkie bogactwá zgromadzał: Czym vkrzepiwßy potęgę / y pogranicznym Xiążętom był ßtraßny / holdownikami iednych czyniąc / drugich z dobr wyrzucaiąc / a kim inßym mieysca ich osądzaiąc. Naostatek szczęściem vmieniony / skoro że odpadł Leßek od Xięstwa / dowiedźiał sie / wnet lekkomyślność (tak go on wykładał) y laty iego pogardzać / a ktemu czego więtßego ważyć sie począł. Naprzod tedy cicho maietności Leßkowe / swoim przyległe / naiędźiaiąc / potym Kupce Polskie / handel w Polszcze

Leßká Białego spráwiedliwość y serce wysokie.

Władysław Łáskonogi Xiążęciem.

Władysławá skromność y spráwiedliwość

Romaná Xiążęcia tyránstwo y hardość.

Przypowieść Tyrańska.

wiodą-

wiodące odźieraiąc / Leßkową skromność gábał. Posyła Leßek do niego przyiaćielßko tych ßkod wetuiąc: hárdźie on postom stáwił sie / y ostrze odpowiedźiał: á ktemu kraine Lubelską ná Leßku y Konradźie / imieniem nagrody wymagał / względem nakładow przeciw Mieczysławowi vczynionych / względem ßkod / wiec y ran w bitwie Mozgawskiey podietych. Lecz gdy mu tey nagrody Leßek z Konradem odmowił: mowiąc / że zbieg / ktory z potrzeby pierzchnie / korzyści odnosić nie ma: zapalony gniewem iawnie inż kray wßytek Lubelski pustoßył y plondrował. Nie dała przedźie ßlachtá Sendomierska rozwodźić sie iawnym iego naiázdom / ale wzaiem z grontow iego też korzyści zabierała. Wietßą potym mocą Roman wiesdź woyne postanowił: a zebrawßy walne woysko / nie tylko wßystkę Polskę / chećią y nadźieią ogárnął: ale też náuki y wiárę Lachow (ták oni nas z Rzymskim kośćiołem wierzących zowią) zmieszyć / hardźie przegrażał: y ták z tym sercem woysko ná Polskę zwiodßy / pod zamkiem Lubelskim przez cały miesiąc leżał. Wßakże vstyßawßy / że sie Leßek y Konrad przeciw niemu armuią / pomechawßy obleżenia / przeciwko nim zupełną dufnością potęgi swoiey / głębiey do Polski wyciąga. Wciągnieniu zewßąd okrutnym mordem nad wßelką płći / nad láty / nad stany / á nabarziey nad Xięża / y nad budowaniem niewinnym srożąc: postom nażych Polakow / pozwolić coby słußnego było obiecuiącym / miedzy ktorymi Wit Biskup Płocki przodkował (ábowiem z strony Fulkoná nie pozwalam Długoßowi / ktory oddali sie był w ten czas iuż od Leßka) pewney odpowiedźi nie dáie: á przebywßy część promami / część brodem rzekę Wisłę / ná brzegu v Zawichostu taborem sie pokłada / we dwu mil od Sendomirzá. Tám porozumiewa że nażą nástąpią: wßakże nie trzymał o nich żeby dáć bitwę mieli. Lecz gdy fałßywe swoie mniemánie widźi / á pułki Polakow w spráwie poządney do boiu nástępuiące obaczy / trwożyć y lękać sie poczyna / iż to nie vßykowane bitwę zwieść przychodźiło. Ani też poządnie spráwić woyská nie mogł: prze vstáwiczny krzyk / łáiánie / y sromocenie nażych / z wielkim pędem ná ludźi iego nábiegaiących: ktorym gniew á mestłußność podnieśienia woyny od przyiaćiela / y hołdownego Xiążęcia / zwłaszcza ktoremu Leßek ná chęć dobrze zárabiał / serca dodawáłá: wiec też y Krzyżtyn Grábiá / z domu Gozdawy herbu Liliey / Woiewodá Płocki / mąż serdeczny / y walecznik ćwiczony. Abowiem Leßek y Konrad Xiążęta / podług zdánia rady spolney / ná ten czás z garśćią ludźi woiennych ná vstroniu stánąwßy / skutku woyny czekali: chcąc ieśliby przeciwne szczeście woyská ich nádrażało / tym snádniey mieyścá wárowniewßego dopáść. A Roman záśie w przednich pułkách vwijał sie z orężem / dźielnego hetmáná vrzędu przestrzegaiąc: á wiec y rece morderskie ná Polaki rozwodząc. Wrzáłá doniekąd bitwa: trup gęsty z obu stron pádał / gdyż nażych gniew á mestwo wspierało / nieprzyiaćielá záśie gestwa ludźi wzmagała: Xiąże też sam náponinał / serca dodawał / nademdłałych pokrzepiał / posiłki swieże rzucał / vchodzących przebiegał / y do boiu zawracał. Co gdy postrzegli nażą / wnet lud w pile spráwiwßy / srogim weń pędem vderzą. Nie gorzey sie ten odgramiał: áż gdy mu woysko zbito / koniá pod nim zránione / toż wżdy kłácze dopadßy vchodźić musiał: Ná ktorey Wiśle przebywßy / z ludem swym pierzchaiącym zmieszał sie: támże nażą goniąc go / w tłumie onym zabili. Woysko záś nieprzyiaćielskie część w boiu / a część w pogoney do szczętu porażone / nogi iedney nie vmosło. Abowiem Polacy dáleko sie za nimi / á iáko Długoß vdáie / áż ku Włodymierzowi zágnáli byli. Wielu w zbożách y chrostách / chłopi przytrafionych znaydując / potłukli. Wiecey nierownie wodą sie potopiło / oślep w rzękę wpadaiąc / lub ná ścisłości brzegu / oprzeć sie wßyscy nie mogąc: częścią też brzeg dalßy pod ćiężarem ludźi / ktozy przodem pierzchnąwßy y rzękę przebywßy názad sie obroćili / y na onym skupiem stali / oberwawßy sie / z sobą do rzeki wtrącił. Wrociwßy sie nażą z pogoney / okwite y zbogácone tábory wylupili. Ciało Romanowe znalazßy / przystoynie w Sendomierzu pogrzebli. Wßakże wykopane potym oddał Leßek Rusákom / ktozy o nie prośili / wieźnie wßytkie Polskie względem niego wypuścili / y tyśiącem grzywien śrebrá onego odkupili: dopinaiąc aby pospołu grob z przodkámi swemi we Włodymierzu záległ. Przed sámym práwie

wyiá-

Woyná Ruska.

Obleżenie Lublińá.

Woyná v Záwichostu.

Krzyżtyn Grábiá Woiewodá płocki. Familia Gozdówow.

Roman vlieká y gárdźi zbywa.

Ruś porażoná.

Doskonały rozsądek Władyki Ruskiego.

wyiazdem ná pomienioną woyne/ powiádáia/ że był posłał Roman z podárkámi do Włodymierskiego Władyki (ták Ruś swego Biskupá zowie) prosząc áby onemu y woysku iego ná woyne przystoynym obrzędem pobłogosłáwił. Czego gdy on odmawiał/ twierdząc/ że Chrześciánin każdy ná krew Chrześciáńską ná tárczywy/ błogosłáwieństwá nie godzien: rozgniewány Roman/ śmierć pewną/ byleby z woyny zdrowo wrócił się/ opowiedzieć mu kázał. Ná co Władyká mężnym sercem odpowie: *Gárdłá zbyć kwoli prawdźie nie lękam się ia: lecz Roman tego nieuie, ieśliż z tey woyny ná zad wróci się.* Z tądże potym Władyká wielkiego rozumienia v ludzi o świątobliwości dośiągnął/ iákby to on z natchnienia bożego miał/ skutek bitwy przewiedzieć. O tymże Romanie powiádáią/ że pierwszey właśnie nocy przed tą potrzebą śniło mu się/ á ono wielkie woysko wroblow/ Sczygłowie od Sendomierzá w niemałym poczcie nadlatuiący/ do szczętu rozsárpáli. Który sen gdy rano opowiadał/ stárszy y biegleyszy przyiaciele iego za śmietną y nieszczęśliwą wrożkę wykładali go. Dzień potrzeby Zawichoſtkiey był 19. Czerwcá: który dzień iż obchodźił święto Gerwázego y Protázego/ Męczennikow Chrystusowych/ przetoż Leszek oltarz ná pámiątkę tych Męczennikow w kościele zamku Krákowskiego postáwiwszy/ okwićie nádał. Lecz iż potym oltarzá onego dochodow známienitych/ wielką część vszczuplono/ Długoß wspomina. Tychże czásow Litwá/ národ gruby/ dźiki/ y nieznáczny/ krainy Ruskie plondrować począł był/ który Rusácy krwáwym boiem gdy porázili/ nie máiąc z niego co inszego brać/ powrozy/ kobiałki/ y winniki/ któremi národ ten w łazniach zwykł pot wychłostywáć/ ná znák hołdu składáć mu ákázali. W Inflánciech zásie/ gdy Meynard Biskup nayprzedtey/ á po nim Woyciech wiárę Chrystusową szczepić poczęli/ Woyciech długi áby tym śnádniey zábobony wykorzenił/ wprowádźił tám zákon rycerzow Bożogrobskich/ y onemu trzecią część dochodow Biskupstwá Ryskiego nádał.

Ruś Litwę porázíłá y hołdowno wzięłá.

Inflanczycy ná wiárę Chrześciáńską przywiedźieni.

Rycerze Bożogrobscy w Inflánciech.

LESZEK BIAŁY, trzeći raz.

Jelká ze zwycięstwá Ruskiego/ cnoty/ męstwá/ y szczęśliwości swoiey/ v postronnych rowne iako y v swoich/ wziął Leszek reputácyą: y tym więtszym prágnieniem serca Krákowskiey szláchty przeciw sobie zápálił. Wielkiemi zewsząd go chwałámi wszyscy wynosili/ Władysłáwá swego mniey náden ważyć poczęli: oycow też obudwu ich zásługi/ miedzy sobą porównáwáli: á iż lekkomyślnie/ y niesprawiedliwie od włádze szláchetny/ cnotliwego Xiążęcia Kázimierzá syn odpadł/ litowáli. Przed wyściem zupełnym roku/ po woynie Zawichoſtkiey/ Mikołay Woiewoda Krákowski obumárł był. A tak po ześciu oney záwády/ ktora tylko sámá Leszkowi Xięstwá bronił/ iednostáynie wszyscy zmawiáią się: áby oddáliwszy Władysłáwá/ Leszkiem Monárchią osádzić. Zjazd tedy złożywszy/ ná ktorym był y Fulkon Biskup/ z pewną námową posły do Leszká wysłáli. Ani ten widząc wszech stanow zezwolenie/ nie ociągał się/ lecz prośby ich wdzięcznie przyiąwszy/ záraz Krákow/ y wszystkie do Xięstwá należące dzierżawy/ do swych rządow krom wszelkiey zábrony/ odebrał. Ábowiem Władysław człowiek skromny/ cnotliwy/ y w pokoiu korzystaiący/ zgodliwe zdánie wszytkich stanow porozumiawszy/ Xięstwá sam vstąpił: á zaiachawszy do Poznánia/ nánmnieyszey Leszkowi przykrości nie wyrządzał. Rok sprawtych był po Narodzeniu zbáwiennym 1206. Roku záraz drugiego też Fulkon ábo Pełká Krákowski Biskup z świátá vstąpił: wyiednawszy sobie y nánieśtnikom swoim mieysca y głosu wolnego zwierzchność/ według Arcybiskupá w Gnieźnieńskim powiećie/ v Innocentego trzećiego Papieża Rzymskiego. Mieysce Biskupstwá osiádł po nim Wincenty Kádłubek/ Proboszcz Sendomirski/ herbu Kozey/ według onych czásow nauczony y pobożny: ten napierwey Kronikę Polską

Leszka znowu ná páństwo biorą.

Władysławá Łáskonogiego cnotá.

Rok 1206. Biskupow Krákowskich piero gátywá.

Wincenty Kádłubek Biskupem Krakowskim.

opisáł/

opisáł/ á z godliwym zezwoleniem od Kapituły Krákowskiey był ná Biskupstwo wezwány y wysádzony. Ábowiem przemogłá to byłá Kapituła pomieniona/ przez Janá Archidyákoná/ żeby od onych czásow wolna Elekcya Biskupow/ przy oney sámey zostáwáłá/ do ktorey Xiążętá obyczáiem przewrotnym/ y ná ten czás się iuż wdzierálí. Potym Leszek woyny niektore w Rusiey/ rozmáitym nádániem przez Hetmány spráwował/ lub to wtárgnieniem w dźierżawy Polskie narodu Ruskiego powábiony/ lub od Kolomaná krolewicá Węgierskiego ná pomoc wezwány/ lub też obiemá przyczynámi vwiedźiony. Ábowiem nie zgadzá się z sobą Długoß. Węgierskie zás pismá/ wszytkie te woyne przestąpili: wiec ám Wincenty nic o niey nie náthnął. Jednák według Długoßá ták się rzecz toczyłá. Gdy po śmierći Romanowey Ruskie Xiążętá/ iuż ná on czás gęsto rozrodzeni/ miedzy sobą się sámi wárcholąc/ iedni drugich wypędzáli/ á chudszych przeciw możnieyszemu Pánu y obrońcy iákiemu do siebie záciągáli/ mienawidząc Polakow dla przeszłego pod Zawichoſtem pogromu/ Kolomaná krolewicá/ Andrzeiá krolá Węgierskiego synáná państwo Hálickie wezwáli. Ktory z ludem wielkim do Hálicza przyiáchawszy/ od Biskupow w towárzyſtwie z nim będących/ známienitą ceremonią pomázány/ koronowány/ y krolem Gállácyey ábo Hálickim pomieniony iest: o czym się iuż záraz ná początku z Andrzeiem oycem porozumiał był. A iż koronácyą one/ wiádomość Rusákow pominąwszy/ odprawowano: wnet serca ich Koloman od siebie ták odtrącił/ że mu nie długo potym Xięstwá y krolestwá nowego ośiádłości służyły. Ábowiem niewiele czekáiąc/ gdy ten w pokoiu śiedźieć obiecuiąc sobie/ vbespieczył się/ á cześć woyská Węgierskiego ná zad odesłał/ wnet Ruś przeciw onemu za powodem Mieczysłáwá buntuie się. Ten Mieczysław/ mniemam że był synem Mieczysłáwá onego/ ktorego Kázimierz Xiąże wprowádźiwszy/ ná Xięstwie Hálickim był osádźił: czyikolwiek syn/ átoli człowiek możny/ mężny/ y wielkiego vmysłu/ ták iż z przymiotow iego/ też Chrobrym był názwány: á przed przyiazdem Kolomaná/ Xięstwo Hálickie sobie przywłászczał. Ten tedy Mieczysław/ zebrawszy z Rusiey y z Połowczow woysko strásliwe/ Kolomaná ze wszytkim towárzyſtwem iego wyrzuca: w ktorym towárzyſtwie/ powiádáią/ że też był Wincenty Biskup Krákowski/ á z nim Kánclerz Koronny/ herbu Odrowąż/ Iwo syn Sawłá Grábie: ktory potym był też Biskupem Krakowskim. Połowcze zatym inszemu iá mieyscu zachowam: lecz coby ci dwáy znácznidygnitarze Polscy w Háliczu ná on czás czynili/ ábo Kolomana dla czegoby Krákowski Biskup máząć y koronować miał/ nie rozumiem. Ani tá wierze áby ták cierpliwi/ że nie rzekę gnuśni/ ná ten czás Polacy bydź mieli/ żeby nie tylko porwáć przed sobą państwo Hálickie/ ktorego sámi ręką waleczną y krwią własną dostáli/ Węgrom dopuścili/ ale żeby też ná to sámo pomagáć mu mieli. Rozumiem iá zgołá/ że Kolomaná nie Ruś ná páństwo wzywałá/ ale że on sam/ wśiąwszy w stan małżeński Sálomeę siostrę Leszká białego/ páństwo Hálickie w posągu zá pozwoleniem Polakow ośiągnął: zaczym odprowadzaiąc nową oblubienicę/ Biskup Krákowski y Kánclerz tám byli zaiáchali/ y záraz ośiádłości Hálickie porządnie Kolomanowi oddáli. Zaczym nie zwyczayna Ruś/ obcey władzey nie polubiwszy/ ktemu boiąc się áby zá cudzoziemskiego Páná wiáry swoiey/ przy ktorey oni vpornie stoią/ nie musieli odstąpić/ wierze iż chętnie z Mieczysławem/ ktory dźiedźicznym prawem dopierał się Halicza/ przeciwko Węgrom y Polakom zbuntowáli się. Wiec y temu nie śmiem dowierzáć áby Koloman/ Hálickim rácżey krolem/ á mżeli Ruskim pisáć się wolał/ ieśliż iednostáynym zezwoleniem y námową zgodliwą/ wszytká Ruś á nie sámi Haliczanie ná páństwo go wezwáli. Ábowiem przystoyniey mu/ y nie rowno okázáłey wszystkiey Rusi krolem/ niż iednego Hálicza mienić się przychodźiło. Jákoż nie bárzo przeciwny iest y Długoß rozumieniu temu. Záraz ábowiem dołożył: iż nátychmiast po wyrzuceniu swoim Koloman/ tegoż roku Sálomeę poiąć miał. Ale o iákoć pięknie zdespektowánym zbiegiem zacney dźiewki stosuie się małżeństwo. Powiádał tedy Długoß/ mnie się ták zdá/ porządek tey historyey/ iako y wielu rzeczy. Ale iákożkolwiek/ átoli roku drugiego Leszek/ Kolomanowi woyną Halicza wetuiącemu/

Wolne obieránie Biskupow.

Xiążęt Ruskich rozrodzenie y rozruchy.

Koloman Krolem Hálickim.

Mieczysław Xiąże.

Kolomana wyrzucáią z Hálicza.

Sálomea siostrá Leszkowa zá Kolomaná poszłá.

Ruś w swey wierze vpornа.

Lud Polski przeciwko Rusiey ná posiłek Kolomanowi posłany.

niemáłe posiłki wyprawia. Zebrał był y Mieczysław woysko niezliczone: gdyż się z nim spiełnali byli / Włodymierz syn Ruryków / Rościsław Dawidow / y zaś Rościsław Mieczysławow: wywiodł był y od Połowczow walnego ludu posiłki / ktorzy własnego żalu nad Węgrami (gdyż ci roku przeszłego też im byli zabili pana) zemścić się pragnęli. Pierwszym wstępem Węgrowie y Polacy opanowali Halicz: gdzie zamek potężnie y obwarowawszy / á Kolomaná w nim z żoną / y z mezgrabiną zgraią zámknąwszy / przeciw nieprzyiaciołom idącym wyciągaią / y bitwę záraz zwodzą. Tám krom trudności w prawym skrzydle wszykowam Polacy / wsparli nazad Ruśáki / á zá pierzchaiącemi opodal się zagnali. Lewym skrzydłem zawiadywali Węgrzy / á iuż y ná ich stronę następowało zwycięstwo. Lecz Mieczysław wtył im Połowce záwiodłszy / z zadu ná nich vderzył / gdzie snadnie bespiecznych rozgromił / y krwáwą klęskę sprawił: Wiedzą iednak pogrom w Polákach / z pogonicy bez sprawy wracaiących się / vczynił: chorągiew / Węgrom odietą z daleka wyciągnąwszy. Do ktorey naszy ściągaiąc się / od Połowcow y Ruśi niewiadomie ginęli. Tak wszystko woysko tamto do szczętu zbite / legło. Porażiwszy naszych Mieczysław / obległ Kolomaná: y ácz długo trwał w oblężeniu / głodem iednak a pragnieniem zdiezony / záledwie się podáie: záczym wespoł y z żoną Salomeą / przez rok cały v Mieczysławá wiezienie podeymuie. Jednák przez częste posły y przez pilne starania Andrzeia oyca wyswobodzonym będąc / takie pomiárkowáwszy z Mieczysławem zawiera: aby Marya siostra Mieczysławowá / stárszemu synowi krolewskiemu / Beli w máłżeństwo była dána / á po lat trzech áby Kolomanowi Halicz Mieczysław wrocił. Co ácz wypełnił / znowu go iednák Dániel syn Romanow z niego wyrzucił / y znowu go zásie ociec mę rychło potym / z woyny Azyatyckiey wracaiącego / truciznął / czyli chorobą zmieniony był / nie pewna. Atoli bez Pana odumárłszy Halicza / swieży wstęp do woyny Ruśákom zdárzył. Od tegoż to czásu Krolowie Węgierscy grunłownie od krolow Ruskich odpadli: przedsię się iednák Hálickim y Lodymierzkim (Włodymierz mniemam omylnie tak zowię) krolem odtąd pisáli: á to dla tego / że Roman po ktorym państwo Koloman był osiadł / obie Xięstwá one sprawował. Vmesiem ták sławnym zwycięstwem Rusowie / przybrawszy do siebie ludźi Litewskich / częstym wpadnięniem Polskę niszczyli / y nadwątlali. Czym Leszek zátrzony / Sulisława Kaßtelana Sendomirskiego / dla pustoszenia Ruśi w zaiem z woyskiem wysyła. Z tym gdy Ruś bitwę zwodzi / wielki pogrom odnosi / lecz wiecey więźniow trácí: niedzy ktoremi pięći Xiążąt zachwycono / Swientosława / tego mniemam Mieczysława / syna / ktory z Wsiewołoda oycem Romanowym / á swagrem swoim / o Xięstwo Włodymierskie woyne wiodł: wiec też Vrychorá / Jarosławiá / Włodymierzá / y Konstántego: ci wszyscy przed Leszka żywo przywiedzieni / do więzienia podáni / y po niektorym cząsie wolno od niegoż wypuszczeni byli. Okwite na ten czas łotrzyści y łupy odnieśli Polacy z Ruśákow. Co przypadło w Roku 1211. W tymże zaraz roku / straßliwa komeťa na niebo wystąpiła / ośmnaście dni w Maiu gościła / a wárkocz ku wschodowi rzuciwszy / obiey Sármacyey vtrapieniem / ktorego w rychle doznáły / grożiła. Domiętad potym / iákby namyślne pokoy trwał między Polaki / á Ruśią. Ktorego niemałą przyczyną było to / że Ruś roku drugiego nowotnych / okrutnych / a práwie wściekłych nieprzyiaciol nabyła: ktorzy woniwecz od onego czasu / potęgę iey nadrażili / y wiele inszych Chrześciańskich narodow / w otchłań cießkiey y okrutney niewoli wepchnęli / y práwie z gruntu wypárli. Abowiem Tátárowie narod Scytow / ktorzy lub to od rzeki / lub od rozrodzenia / imienia / do ktorego się y sámi znáią / dostąpili. Zwyczay Tartarámi z Lácińská / od piekielney / (v Láciníkow abowiem piekło Tartarus) okrutności / zuczyl się ich názywác. Ci tedy mowię / gdy przedtym zá morzem Káspiyskim / y przy gorze Imawie / ná wschod słońca / ludzie nie znáczni / y zgoła ani Grekom / ani Rzymianom nie znáiomi bywali / około Roku 1202. lub iako drudzy twierdzą 1188. krainy swoie opuściwszy / krolá Indyiskiego Pana swego porazili / y zámordowali: á wszyst-

ke práw-

Zwycięstwo Ruśiey z Węgrow y Polakow.

Kolomaná poimano y z żoną.

Koloman dochodzi znowu Hálicza.

Węgrowie z Ruśiey wypádli. Tytuł Hálickiego y Włodymierskiego krolestwá przez sobie Węgrzy przywłaszczáią.

Ruś Polacy porázili.

Xiążętá Ruskie poimano

Rok 1211. Kometá złkodliwa.

Pokoy między Ruśią á Polaki.

Tátárowie ábo Tatárzy.

ke práwie Azyą / w ciąż y w ßerz okrutnie zpustoßywßy / ktemu Rachę ábo Wołgę rzekę przebywßy / na zachod postąpili: zkądże przeciw Ruśi pogranicznym Połowcom / woyne podnieśli. Nießkrwali ci Połowcy v rzeki Tanais / v Jeziorá Meotynu / y w rownine pozornego pola: zkądże (ile ia rozumiem) pogranicznа Ruś / y Słowacy ięzykiem własnym Połowcami ich názwali. Snadz przedtym Gotámi byli / y wątpie áby nie ciż Fragámi / ábo Frágieámi / od wolności tak sámi / iako y od Ruśi zwali się. Ruskie pisma wprawdzie wspominaią nazwisko tego narodu: y świadczą / że na tychże mieyscach własnie y v Taurystkiey Chersonezy mießkiwali. A chociaż ci Połowcy wiecznemi Ruśiey nieprzyiaciołmi byli / potrzebą iednak vciśnieni / pomocy od nich żądali. A nie ociągáią się Ruś przybydz / w społecznym niebespieczeństwie / proßącym: owßem posły Tatarskie vpominaiące ich / aby się do tey woyny nie wiązali / przeciw prawu wßech narodow / Rusacy pomordowali. Dawßy w tym bitwę walecznі Tatarzy / wielki poboy w Połowcách y Ruśákach sprawili / wsparli / y rozgromili. Ná Ruśáki zas vchodzące sámi Połowcy vderzyli / y odarßi pozabijali. Od onegoż czasu miásta y zamki / Połowcom Tátárzy pobrali / samych wygiádzili / y wßystkie one kráiny około Meotynu á Tanáim rzeki leżące / wiec y sámę Chersonezę Taurystką zawziąwßi / osiadać gwałtem poczęli. Po tym zaś Ruśáki zwalczyli y podbili: tak / iż metylko im hołd płácić / y służyć / ále też niewolnikom swym Litwie / przyść ná łupież musieli. Czego ná swym mieyscu dotkne. A teraz naße rzecz kończmy. Żadnego potym woiennego záciągu pokażyl / nie podiął Leßek / żywot spokoyny bárziey miłuiący. Wßák ięy w pokoiu / sprawiedliwie / łáskawie / y pomiernie panował: pospolite budynki / częścią powalone odnowił / częścią nowe wystawił. Obiezdżał przytym wßytkie dzierżawy swoie / gdzie sam przez się sprawy / skargi / y mezgody / wßędzie rozsądzał y przesłuchywał: na złoczyńce / a osobliwie na potwarce / y oßusty / miał oko pilne: ciemiężnіcі potężnieyße / o dolegliwość y krzywdy vbożßych / surowie karał. Gdy tedy do Pomorzan przyiachał / á toż v nich co y wßędzie spozadzał / na prośbę onychże / ktorzy na sądy do Polski ięzdżąc / daleką drogę / koßt wielki / wiec y trudy niemałe / iakom wyżßey powiedział / winowali / Swientopełka nad wßystką Pomorską ziemią przełożył: onemuż mocy y práwa zupełnego / do rządzenia wßystkich stanow / y vrzędnikow / nawet dwu Woiewodow Pomorskich / Gdańskiego / y Swiecińskiego / vstąpił. Postanowiwßy iednak / aby ze wßystkich prowentow ziemie Pomorskiey / tysiąc grzywien / ábo 500. wag srebrá / do skarbu Xiążąt Polskich co rok wyplacał. Nad to do poprzysiężenia go posłuszeństwá sobie y potomnym Xiążętom Polskim przywiodł. Wßákże przysięgi oney nie długo / o czym niżey powiem / dotrzymawał. Potym Leßek Seym w Sendomirzu vmyślne złożywßy / Mázowße y Kuiawy / zá pozwoleniem ziázdu wßystkiego / bratu młodßemu Konrádowi / względem działu oyczystego puścił. We dwudziestu potym y w ośmi lat / za prośbą Senatorow / Grzymysławę Jarosława iednego z pięci Xiążąt onych / ktorych miał w więzieniu / corkę w stan małżeński Roku 1220. bierze. Ktora drugiego záraz roku na zamku Korczyńskim / powiła mużyna Bolesława / Wstydliwym iuż potym nazwanego: a po nim corkę Salomeą. Miecey też nad to nie pamięci godnego Leßek ten nie vczynił. Chociaż na państwie długo potym żył. O ktorego śmierci niżeli mowić poczne / pierwey niektore rzeczy pamięci godne / za żywota iego w Polsce przypadaiące / krotko przełożę. Henryk Brodaty Xiąże Wrocławskie / spłodził był z Jadwigą małżonką swoią / Xiężęcia Kárwackiego / á Margrabie Morawskiego Bertolda / corkę przewyborną mewiastę / Henryka y Konrada Kędzierzawym nazwanego / dwu synow. Z tych młodßego wprawdzie oćiec / a stárßego miłowała bárziey mátka: wßákże za radą małżonki vczynił dział między nimi táki: że młodßemu Luzácie y Lubuskie dzierżawy / á Henrykowi stárßemu wßytkiego państwa ostátek / y z Wrocławiem przysądził. Ktory dział biorąc za krzywdę Konrad / woyne bratu przypowiedział / miedbaiąc mc na rozradzánie ani na prośby rodzicow. Nie zaspał ani Henryk brat stárßy: lecz zebrawßy woysko / tyż iako mogąc przeciw bratu wyiachał. Dali w tym sobie bitwę na mieyscu Scudnicą nazwanym / między Legnicą

a Gol-

Połowcy.

Ruś y Połowcy zány Tátárzy porażili.

Mießkánia Tátárow. Ruś Tátárom hołduie. Leßek gospodárstwem się bawi.

Sądy Kielsce. Potwarcy y ćiemiężnicy karáni.

Swientopełk wzdzięká Pomorzánі.

Podatek ziemie Pomorskiey.

Mázowße y Kuiaw brátu Leßek wstępuie.

Grzymisławá żoná Leßkowá. Rok 1220 Bolesław Wstydliwy.

Potomek Leszka B.

Henryk Brodáty syny podzieła.

Luzácye y Lubuß w dzierżáwie Polskiey.

Woyná między brácią

Zgorzenie Konrádowe.

á Goltymberga: otrzymał w tym Henryk zwycięstwo. A Konrad vciekaiąc/aż do Głogowa zábiegł / támże sie wżdy v oyca ledwie zdrowo wybiegał. Wßáłże mu nazbyt długo potym/w puszczách Tárnawskich poluiąc/á zwierz dźiki morduiąc/ koń pod nim w biegu ßwankował: y takći żyle złamał. Powiadaią/ że z woley Bożey Jádwiga/ śmierć te synowską przepowiedźiałá była. Ták ábowiem nabożną/ pobożną / y żywotá świętobliwego niewiástá oná była / że ią był duchem Prorockim vbogáćić Bog raczył. Ná oney prośby Henryk brodaty máż iey/ klástor w Trzebnicy trzy mile od Wrocławiá/ kosztownym nákładem wystáwił/ ktory ná Panny hábitu Cystercyáńskiego obrocił. Przyłączyła do tegoż klástoru Jádwigá/ z dokładem y pozwolemem męża swego/miasteczko sámo Trzebnice: przydáłá nad to/ y wśi posáżnych swoich bárzo wiele / ták iż dochody támtego klástoru/ ná tysiąc osob żywności mogłyby były dostátczyć. Tym przykłádem sprawiwßy sie Mikolay Henrychowski/ máż ßlachetny y máietny/ Henryka brodátego Sekretarz náprzedmeyßy/ wßytkie swoie oyczyznę/ z dopuszczeniem Henryka brodátego/ Mnichom Cystercyanom dárował: á zbudowawßy im klástor w máietności swoiey Henrychowie/ sam náostátek támże zakon przyiąwßy / ostátek wieku dopędźił. Ták dalece tedy w spokoyne one lata / chćć do pomnożenia chwały Bożey w Polákach kwitnęłá / że ná przemiany miedzy sobą ná tym sie sámym sádźili. Abowiem y Mieczysław syn Władysłáwa / Xiąże Opolskie y Racibórskie / klástor Rybnicki / zakonniczkom Premonstráteńskim założył y vbogáćił: ktory potym iedyny syn iego Kázimierz / do Czarnowąsow przeniosł. Miec też y Wincenty Biskup Krákowski / gdy ná Kościol támeczny zamkowy / w ktory piorun vderzywßy / y do skárbu werwawßy sie/ wßytek zbior kośćielny popalił był/ wiele kosztu nálożył/ tedy też y Kápitule támeczney dźieśięciny niektore na powßednie rozchody / á ná lámpę/ aby tá vstáwicznie w kośćiele gorzała / nadał: Biskupstwá odstąpił/ niedbaiąc choć sie temu Xiąże sprzećiwiał/ y Kápitulá duchowna rozradzała: y ták w Klástorze Jendzeiowskim ostáteczne pięć lat żywotá swego świątobliwie dokonał/ dźieśięć lat na Biskupstwie wyżywßy. Ná biskupstwie po Wincentym osiádł był Iwon syn Sawłá przed tym pomieniony. Ten przyiachawßy do Rzymu / á Dominika Kalegurytana / pierwßego Fundatorá zakonu białych Mnichow/ktorych od powołánia kaznodźieyskiego Predikatorámi ábo Przepowiadáczámi zowiemy / náuce y życiu dźiwuiąc sie: Jácynkta ábo Jácka pokrewnego swego / z Opolskiego powiátu Krakowskiego Kanonika / y trzech inßych towárzyßow swoich / od Dominika dobrze w zakon iego wprawionych y obleczonych/ nazad z sobą do Krakowa przywiozł: tenże nowemu zakonowi/ co naprzedmeyßego w mieście kośćiołá / Troyce śś. vstąpił / dostátecznyspręt kośćiołowi odkázał / á żywnością y odźieżą bráćia zakonna opátrzył. Plebámą zaś ábo Fárę z támtąd do Panny Maryey kośćiołá / ktory dla tego sámego postáwił był/ przeniosł. Wiele potym temuż zakonowi w Polsce Klástorow nabudowano: owßem ten aż w Kijowie y w Háliczu Regule swoie krzewił. Ale nie długo go tám cierpiał Kijowskie Xiąże Włodymierz/ boiąc sie áby Rusácy przez ich naukę od Greckich obrzędow nie odpádáli. Tenże Iwon/klástor w Kaczfcach Mnichom Cystercyanom wystáwił: y zaś nie nazbyt potym do Mogiły wśi / od vśypaney Wendzie Mogiły názwáney/ mile od Krakowá nád Wisłę przeniosł/ y zná mieście zbogáćił. Nad to/ dla niedołężnych/ vbogich/ y zgrzybiałych/ postáwił ßpitál ná przedmieściu swoim Krakowskim/ Przedmiekiem nazwány: do ktoreg wśi y dźieśięciny niektore/ ná wyżywienie obrocił / á záwiadywáć nim bráćiey/ ktorzy *de Saxia* zowią sie/ zlecił. A potym go/ vpátrując niewczesne y od miástá á ludźi odległe mieysce/ do Krakowa przeniosł: nowe mieszkánia y kośćioł na cześć Duchowi ś. pobudowawßy. Tegoż też czásu Plebámą blisko ś. Krzyżem názwáną w mieście/ a drugą dwie mili od miástá we wśi swoiey Biskupicach/ tymże ßpitalnym Mnichom wiecznym práwem odkázał. Też y w Sendomierzu dla bráćiey Dominikanow klástor ozdobny wywiodł. Aczći y tu rożni Długoß/ gdy ná drugim mieyscu powiáda/ że to Adleida siostrá Leßkowá/ klástor ten stáwić miáłá: o ktorey iuż był powiedźiał / że przed weßściem tego zakonu do Polski / vmárła była.

Świętobliwość Jádwigi.

Klástor Trzebinski.

Prouentá Klástoru Trzebinskiego.

Klástor Henrychowski.

Rybnicki.

Wincenty Biskup Krákowski kośćioł zamkowy nádáie.

Biskupstwo porzuca.

Iwon Biskupem Krákowskim.

Dominikanow regułá w Polsce záwiązona.

S. Jácek.

Klástor Troyce S. Kośćioł Pánny Máryey w Krákowie.

Szpitál Duchá S. w Krákowie.

Plebánia S. Krzyżá

Klástor Sendomirski.

tá. Chybá

tá. Chyba tak rozumieć / że simme ná testámencie Adleidy odkázáno/ Iwon ná budowánie klástoru odłożył: y ták oboie/ ten dla práce y stáránia/ á ona dla kosztu/ Fundatormi klástoru zdádzą sie bydź. Tenże przedśie Iwon we Mstowie/ y w Dłubni klástory: á w Dzierżźnie záś/ w Wawrzyńczycách/ w Daleßycách/ y w Sendomirzu Pawłá ś. Fary pobudował. Miec też y Henryk Arcybiskup Gnieźnieński/ syn od Theodoryká Xiążęcia Berneńskiego / á od Eudoxyey Polki spłodzony/ nie podłą y ten pobożności swoiey vczynił pámiątkę. Abowiem pilnością y przezwagą swoią dokázał tego/ że pozwoleniem wßytkich Xiążąt/ Senatorow/ y inßych stanow Polskich wárowano/ aby práwo świeckie ná duchowne y kośćielne wßelakie osoby/ ná sługi/ y ná poddáne ich/ w niczim zgołá władze swey nie przećiągało: aby ich vrzędnicy świeccy/ Senatorowie/ ám sámi náwet Xiążętá y krolowie/ sądźić nie mogli. Ktorą to vstáwę potwierdzeniem Biskupa naywyßego/ y wßytkiey zwierzchności Duchowieństwa Rzymskiego obwárował. Ná kápłany záśie z postánowienia Synodu/ przez sie zezwánego / ná wßystkich to przysiągł wyćisnął / że żony y położnice od siebie przecz oddálić mieli. Wiele ich ábowiem znaydowało sie/ ktorzy nie dbáiąc ná wyrok Legatá Rzymskiego / w społeczności iescze żyli. Tenże też otrzymał od stolice Apostolskiey Arcybiskupom Gnieznieńskim/ wieczney Legacyey práwo. Vmárł potym roku 1219. á był ná Arcybiskupstwie lat 19. Po ktorym osiádł mieysce Wincenty. We dwie lecie potym/ gęste y vstáwiczne dezdże przez zupełne láto leiąc / niestychánę powodźią Polskie vtrapiły: wiele wśi y budowánia podebrawßy/ wywracáły: ozimine vrodzáyną znosiły/ á nasienia iarego wzięnie rzucáć bronily. Miec potym záraz ostrą zimą náśłoczyłá. Czym mor y głod wzniecony/ trzy látá cáłe broźdźił: wielką liczbę bydłá/ towárow/ y ludźi / te dwie pładze pożarły. W ták wielkim vtrapieniu wielu dobrodźieystwo Iwona/ boyne żywności wyglodniałym vdźielaiącego/ przy zdrowiu zachowało. A pewne rzecz to dźiwna / iáko czásow tamtych/ mnieyßę dáleko á máią teraz dochody Biskupie / mogły dobroćliwemu Biskupowi według potrzeby wystáteczyć/ do podeymowánia ták nákładow wielkich na chwałę Bożą/ y ná porátowánie potrzebnych. Lecz to y Bog sam sprawował/ że boyne sieiącemu/ hoy niebyłe żniwo kwitnęło. Sprawowała też to y skromność pomierna Biskupia/ iż on ná małe przestáiąc / ßáfárzem á nie Pánem bydź rozumiał sie. Lecz przedśięwzięcie náße prowádźmy. Mázowieckie/ Kuiawskie / y Dobrzyńskie państwa puścił był Leßek / com wyßßey też przypomniał / bratu Konrádowi: ktory iż młodym bárzo będąc / prożnowániem / ospáłością / y bezydkiemi roskoßámi vnosił sie/ Krystynus Woiewoda Płocki/ máż powáżny/ zacny / y ßlachetny/ zdániem y rádą swoią/ prawie wßytkie máietność iego sprawował. A zaprawdę mądrze sobie poczynał: w domu mocnoty surowie zawsćiągał/ na zagranicznu Prusáki z Litwą często pográmał / ták iż narody postronne wielkim Woiewodą Mázowßą zwáli go. Záyrzeli mu oney chwały / y powagi zawiśni/ á nábárźiey mędzy temi/ Jan Czapla Scholastyt Płocki / y Kánclerz Xiążęcy: vstáwicznie ten przed Konrádem obmawiał Krystyna: vstáwicznie mienawiść y melaßkę iednał mu. Náponinał przedśie Krystyn częstokroć w powinności Konrádá: ktory gdy co dźień złośliwym y rospustnieyßym czymi sie/ mędzy wielą Senatorow ßnadź ostrzéj strofował go. Tedy te pożądane okázyą chćiwie vchwyćiwßy nań przećiwnicy iego/ przez sie iuż záiątrzone Konrádá/ tym iescze bárźiey roziątrzyli: záczym ná Krystyná wiele rzeczy fałßywych znáwiáłą/ miec y to iákoby on ná państwo Mázowieckie czuwáiąc / o zdrowiu iego przemyślawáć miał. Tákim vdániem porußony Konrad/ Krystyna do więźienia wtrącił/ oczy mu wybrał/ zábił: á náostátek potomstwo z ziemie wywiołał: cnotliwe zárobki iego niecnotliwie płácąc. Alec

Nie gośćiem złość y zbrodnia w tákich dworách bywa,
Gdźie kłámcá, gdźie pochlebcá zwierzchności zážywa.

Jednákże nie przelękł ládáiáko tákiey niecnoty Konrad. Abowiem postyßawßy o śmierci Krystyna/ ktore Bogiem názywáli Prusácy/ wonet serca roziątrzywßy/ w dźierżawy Konrádowe wtárgnęli: gdźie wielką polać krwi sie poczęło / przez zdrádę támecznegoż Woiewody (gdyż ten w Pánnie iedney Prusácce zá-

Mstowski y Dłubinski Klástory.

Wyswobodzenie Duchowieństwá od práw świeckich.

Oddalenie żon od Duchowieństwá.

Legatus natus.

Wincenty Biskup Powodźi/ głod/ y mor w polsce.

Szczodrobliwość Iwoná Biskupá.

Konrádowá niecnotá.

Potwarzy y nienawiść nádworách pánskich pánuią.

Zábicie Krystynа Woiewody.

Prusacy ziemie Chełmińsko odbráli y Mázowßę pustoßyli.

Plock zápalili.

chał sie był) pod moc swoie zawźieli. Z kąd postąpiwßy do Mazowßa/ wielki v
ćisk sprawili/ mieczem y ogniem wszdúż y wßerz daleko brożdżąc: y ták że Plock
wßytek/ miásto nayglowmeyße w Mazowßu/ w popiol a iskry pośło. Abowiem
zamek támeczny y z Tumem w sobie zbudowánym ogień był trafunkowy przed
tym ieszcze wymiesczył/ kosztowny zbior kościelny/ ná wmiwecz popaliwßy. Do tá
kowych vciskow y ten Mázowßu przybył/ że Biskupstwo Plockie po śmierći Go
stáwá/ przez dwie lećie pewnego mieć nie mogło Biskupa: gdyż mieszkánośćKa
pituły wielu nádzierała. Tákiemi. frásunkámi Konrad vkłopotány/ gdy Prusá
kom burzącym/ sam przez sie odiąć sie nie mogł/ Krzyżáki przeciw pogáństwu zá
stárániem Krystyaná Sekty Cystercyánow mnichá/ że wßytkich stron na pomoc
záciągnął. Miedzy ktorymi przodek wiedli/ Leßek Mónárchá Polski/ Henryk Xiąże Sląskie: Biskupow ktemu y śláchty Polskiey wiele możneyßych. Zá ktorych
męstwem y dzielnośćią/ skoro Helmińśki y Lubáwski powiat Mázowßu przed
tym od Prusákow/ iáko rozumiem/ odiety/ ná zad Leßek odebrał/ w ten czasze zá
raz Biskupem Krystyaná naypierwey w onych kráiach postánowił/ aby przezeń
pogáństwo do wiáry Chrystusowey przywiesdź mogł: temuż to Biskupowi/ y
wßyskim successorom iego Biskupom Pomorskim (gdyż Pomorskiemi na ten
czás zwano/ á potym Chełmińskimi rzeczono) cześć ziemie Chełmińskiey nádał:
w ktorey te zámykały sie miásta y zamki: Grudźiąż/ Wapsko/ Kopryn/ Wieliąż/
Kolno/ Ruch ábo Ruth/ Kißyn/ Glebokie/ Turno/ Pin/ Ploth/ Postolsko/ Ko
walewo/ Belcz/ Kolman/ Ostrowidz/ Niewir/ Bobrot/ Wenczyno/ Mileßo
wo/ Osieczno/ Plowąz/ Jábłonowo. Te mowie miásta ze wßystkiemi przyległo
ściámi/ y z práwem Xiestwá Biskupowi onemu/ y kościołowi/ wiecznym práwem
dárował: y nád to sto wśi ieszcze przydał. W ostátecznej zaśie kráinie Chełmińskiej/
polowice prowentow Xiążecych/ y práwá na wolne budowánie w zamku/ sobie y
Zakonnikom inßym onemuż postąpił. Ná czym siedzieli y podpisáli sie świádko
wie (że tez y tey pámiątki stárożytnych osob nie pominiemy) tákim porządkiem.
Gottard Xiestwá Mázowieckiego/ á Mikołay Krákowskiego/ Kánclerze: wiec
Arnold Mazowiecki/ Márek Krákowski/ Ják. o Sendomirski/ y Derßko Wrocłá
wski Woiewodowie: Kásztelan zaśie/ Páx Krákowski/ Mesźwin Sendo
mirski/ Hoszázy Wislicki/ Sobiesław Wrocławski/ Klimunt Płocki/ Theo
dor Krußwicki/ Mawrycy Włodzisławski/ Stephan Bolesławski/ á Petryk
zaś Legnicki. Przydał mu do tego Gedeon Biskup Płocki/ z pozwoleniem Ká
pituły swoiey/ Kárnow y Pápow/ ze wßytkiemi przyległościami támecznemi/
y ze wßytkim práwem świeckim rownie iáko duchownym/ ktorekolwiek miał/ ná po
wiat Chełmin: dárował y dźieśieciny/ w teyże tam źiemi/ wyiąwßy máietności pod
Henrykiem Xiążęciem Sląskim ná on czas siedzące. Wßákże y o te pozwolił/ aby
sie vgadzał. To tedy wßystko działo sie Roku 1222. w Lowiczu: co wolno obá
czyć w przywileiu pieczęciami Konrádá sámeg/ y Gedeoná Biskupá/ z podpisem
osob wyżsey pomienionych Leßká Polskiego/ y Henryká Slaskiego/ Xiązat: wiec
też Wincentego Gnieznieńskiego Arcybiskupá: Krakowskiego zaś/ Poznáńskie
go/ Wrocławskiego/ Lubuskiego/ y Kuiawskiego/ Biskupow/ obwárowanym.
Z tądże dochodzić może/ że też Arcybiskup Gnieznieński/ y Biskupi drudzy prze
ciw pogáństwu támtemu/ z Konrádem w ten czás byli. Przybyło potym temuż
kościołowi dobr/ częścią kupnem/ á częścią dárowizną ludźi pobożnych/ bárzo
wiele: ktorych wielką część Krzyżacy Niemcy/ przez gwált/ a przezdrádę do śie
bie przeciągnąwßy/ opanowali. Ale my iuż z manowca do Gośćińca postąpmy.
Tedy ták onych czásow wiodł Konrad woyne z Prusámi. Awßákże woyskiem Krzy
żatow/ nie mogł onych zhołdować. Przetoż w rádę záßedłßy/ á do Woyćiecha
Arcybiskupá Ryskiego w poselstwie wyprawiwßy/ Rycerze Bożogrobskie/ ktorzy piętno mieczyka czerwonego/ z krzyżem w sukmię wßytego noßą? z Inflant
wywodzi: a onym Dobrzyńską źiemię miedzy Kámieńcem a Kulmenzą potokámi/ nádaie: aby przeciwko Prusom/ z nim gdy trzebá walczyli. Ale ć tych pier
wßym zaraz boiem/ ktory dwá dni trwał/ ták nádrażili/ á zgołá wyrázili Prusácy/
że tylko pięć ich vßło: ktora pięć źiemie Dobrzyńskiey odbiegłßy/ aż sie w Inflant
cich oparłá. To gdy ták sprawowano/ ná Leßka Mónarchę/ nowy nieprzyia

Rycerze Bożogrobscy z Inflant przeciw Prusakom záciągnieni.

Ziemiá Dobrzyńska.

Inflanty Bożogrobiánie wygládzeni od Prusakow.

Biskupstwo Plockie dwie lecie wákuie.

Krzyżacy ná Prusáki przepuszczeni.

Krystyan Biskupem Chełmińskim.

Biskupstwá Chełmińskiego dobrá y pożytki.

Swiádkowie ná przywileiu dárowizny y Fundussá Biskupstwá Chełmińskie podpisáni.

ćiel z tey wyłągi sie przyczyny. Pomieniony Leßek śiedł był/ iakom wyżßey nánie
mił/ przeciw Prusákom z woyskiem/ brátu Konrádowi ná pomoc. W tym woy
sku Jan syn Klimuntow Herbu Swiebody/ w domu ślácheckim y znácznym
rodzony/ wiec y inßy nie podleyßy ludźie/ ktorych imion niewiemy/ gdy inácżej
á niż mężom walecznym/ y vrodzeniu ich przystało/ z bitwy vćiekli/ á vstąpieniem
swoim/ ludźi wielu Rycerskich o sroga śmierć przywiedli/ wnet Leßek wroćiw
ßy sie poczćiwości ich odsądźił/ y z vrzędu pozrucał/ zá rádą y vśilnem popie
raniem Iwona Biskupa/ y Hoszázego Grabie/ ludźi Herbu Odrowąz. Bolá
ła bárzo ta przywára/ ná Fámiliey iego zostawaiąca/ Márká Krákowskiego Wo
iewodę (gdyż y on był Swiebodczyk) Bolálá y Andrzeiá Mistrzá/ á Kánonikà
Krákowskiego/ brátá pomienionego Jana. A ták táiemnie z drugiemi pomoc
nikámi swymi/ przeciw Leßkowi buntuią sie: z miedzy ktorych Márek Woiewo
dá/ do Henryká Brodátego przyiáchawßy/ nawiodł onego człowieká/ áby o
Xięstwo sprawiedliwośćią samą ná niego przychodzące (iáko ná tego/ ktory na
stárßym iest z pokolenia Bolesławá Krzywoustego Mónárchi) nie zwłocząc/
pokusił sie: ofiáruie mu w tey mierze chęć y stáránie swoie/ ofiáruie życzli
wość wielu Senatorow/ wiec też Pánow/ y śláchty Krákowskiey/ ktorym omierz
ło iuż było panowánie Leßkowe: vpewnia go przytym o nie trudnym dostąpie
niu wrychle Xięstwá pomienionego. Henryk (iáko to ludzká żądza/ co sie tknie
bogactw/ godności/ y dostoieństwá/ nie będąc náśycona/ śiadnie sobie tußy cze
go wiec pragnie) łátwie sie dał námowić/ iáko tákiemu człowiekowi/ ktorego zá
wßse rodowitym/ zachowálym/ zacnym/ y dygnitarzem wielkim znawał: ktemu
ii on wiele pżemagał/ miedzy obywatelem Krákowskim/ dobrze wiedźiał. Przetoż
zebrawßy z miedzy swoich potężne woysko/ nádźieią nápełniony/ y nic odrádzą
mem żony swey Jadwigi nie porußony/ do Krákowá puścił sie. Nie táyne były
Leßkowi śiádłá Márkowe/ y wyprawá Henryká Xiążęcia. Dla tegoż y sam woy
sko iáko może nawiętße/ przeciwko nim záciąga: pomocy ktemu od brátá Kon
rádá dostępuie. Iuż ku Olubni rzéce/ mile od Krákowá Henryk z swemi nád
ciągał/ gdy w tym więtßą potęgę/ pozsądek/ y woysko więtße nad swoie v Le
ßká bydź wyrozumiawßy/ więtßą też y trudność/ á miż Márek vdawał/ do dost
pienia páństwá obácza. Záczym istotna vstrąßony boiaźnią/ nie śmieiąc w boy
niebespieczny wstępować/ do Leßká wyprawuie: o czas/ o mieysce/ y o sposob/
námowom prośi. Nie odmowił y Leßek traktatow/ człowiekiem y sam spokoyny
będąc. Iezdżáią sie w rownym obádway poczćie Senatorow/ y Dworzan pod ná
miot miedzy tabory/ ná to sámo rozbity. Był też z nimi y Konrad. Tám dosta
tecznie z obu stron námowiwßy sie/ zá pilnym stárániem Iwoná Biskupá/ do
vgody przychodzą. Henryk aby práwá swego/ ieśliby ktore miał ná Xięstwo/ wy
rzekł sie. A ták obádway sobie nigdy na potym dobr/ y máietności swoich/ nie
iątrzyć przyrzekáią/ a pożytkow/ dostoieństwá/ y wßelakich krzywd swoich/ wza
iemnie przestrzegać/ y bronić z obu stron obiecuią. Zaprosił potym Leßká
Henryk do Krakowa: gdźie go vczćiwie przyiął/ przez ośm dni czestował/ráczył:
y tąż on w nieprzyiaźni przyiáchawßy/ przyiaćielem odiáchał. A o Márku Woie
wodzie/ iákby z nim obeszło sie nammey nie nie piszą: ale podobieństwo że mu
Leßka Henryk był przeciednał. Gdyż po śmierci Leßkowey na Xiękcyey Pana no
wego siedźiał/ gdźie strone żony y syná Leßkowego/ potężnie trzymał. Tegoż
czasu y wielka Polska rozruchow/ y woyny domowey nie vßła była. Abowiem
Ostronow syn Wladyslaw Plwácz/ lat zarástywszy medoßedłßy/ zá poduszcze
niem y námowámi rownych sobie młodźikow/ wypuszcząc sie z opieki stryia swego
Wladyslawa Laskonogiego śiłował/ y aby go państwem rowno z sobą wydźie
lił/ koniecznie mu dokuczał. Lecz gdy nic otrzymáć nie mogł/ zebrawßy niemco lu
du táiemnie/ Kalisz zamek opanował. W czym będąc obwieszczony Laskonogi/
wßek z chłopy rownie y z śláchtą do Kalißa przypada/ á zamek ná długie obleże
nie nie opátrzony/ oblegá. Iuż dnia pietnaśtego dochodźiło oblężenie/ gdy zby
wać żywności oblężonym poczęło. Przetoż lud zamku bronięcy/ zdrowe wyßćie
wymowiwßy sobie/ zamek poddaie. A Plwacz z śiedmią tylko osob/ nocą do Leßká

Jon herbu Gryfow ábo Swiebody czći odsądzeni.

Zaćiąg Henryka Brodatego ná Xięstwo Polskie.

Olubnia rzeká.

Pokoy y przymierze miedzy Xiążęty Krewnymi.

Władysław Plwácz Kalisz vbiezał.

Władysław Plwácz Vśćie zamek opánował. Neteßy y Gwidą rzekámi.

do Krákowá vßedßy / ztámtąd do Węgier iáchał: gdźie ochotnie y dobrotliwie / od Andrzeiá Krolá przyiety / dźiewięć lat v niego boiąc sie stryiá / przebywał. Ale to przedtym mieiáko przypádło. Tenże potym Władysław Plwácz / stowárzyßywßy sie / y spowinowáciwßy táiemnie przez posły / z Swientopełkiem Sprawcą Pomorzan: á corke iego Helene poiąwßy / w zakonniczym odźieniu skrycie do Polski przyßedł: gdźie zá pomocą y ratunkiem Swientopełká / Vśćie zamek / dwiema rzekámi Noteßem y Gwidą otoczony / ludem do tego obwárowány vbieżał: z ktorego zamku przyległey pogranicżne kráiny plondrowáć począł: folwárki stryiowskie / wisc y klaßtor Mogilnicki wylupił / y wiele ßlachty z Láskonogiego strony potrácił: doznáwaiąc w tym napierwey pomocy Woyćiechá y Wawrzyńcá synow Janowych / młodźieńcow zacnych. Co gdy doßło Láskonoge / ogromne woysko ze wßystkiego páństwá swego popisuie: Vśćie zamek / trudny widząc do dobycia / obleżeniem obwodźi: báßty po wielu mieyscách wystáwia / z ktorych by straż rozsádzona vpátrowáłá / áby żadne potrzeby obleżonych nie dochodźiły / á Władysław Plwácz / áby iuż długim rázem wymknąć sie z rąk onego nie mogł. Wimnice / wieże / y budynki inße ku miástu podwodźi / á mury ßtukámi daremnie tłucze. Czym gdy nic spráwić nie może / długim obleżeniem á głodem / konáć obleżonych zámyśla. A gdy do pul miesiącá Lipcá od początku Wiosny wloklo sie obleżenie / á obleżony z zamku áni sie wychylał / wßelkā nieochrzconość woysko opánowáłá. Rzadko ktorych / y to bez orężnych / ábo piánych / ná straży widáć było. Po taborze tákże rzadcy / y to rozroznieni przechodźili sie. Co postrzegłßy obleżony / zmyślona boiáźnią tuczył ich niedbalstwo / Dnia tedy iednego / vpátrzywßy z wysoká Władysław Plwacz / że w taborze ludźi niewiele / á ná straży ieszcze mniey / wnet lud z zamku ßykuie / żołnierzá krotco nápomina / á bramy otworzywßy wypadá: záczym straż krom trudności rozgromiwßy / w tabor sie co przedzey wrywa / gdźie srogo w nieorężnych / vbesprzczonych / y nágle potrwożonych / kleske spráwuie: áż wzdy Láskonogi náwoławßy pokrzepiwßy / y w wał spráwiwßy swoich / w boiu nieprzyiáciela tryumphuiącego odgromił / y do zamku zápędził. Wielu tám ludźi zacnych / mężow rycerskich / wsc y Woiewody Poznáńskiego Dobrogostá pozbył Láskonogi. Ktora kleska ztrwożony / nazaiutrz záraz od obleżenia rußył. Zá wchodzącym Plwácz / wiele swey vsáiąc potędze / puścił sie: y wiele do niego ludźi stawą zwycięstwá / ktora gorzey niż było rzeczy Láskonogiego vdawałá / vwiedźionych od Láskonogi odpadało. Poznáń / wieć y Kalisz przednieyße miástá / krom trudności / nádchodzącemu poddały sie. Temi tak szczęśliwemi źiećiá swego spráwámi vniesiony Swientosław / Pomorski Rządźiciel / naprzod w bogáctwa wielkie / y máiętności morzem y źiemią nábyte / wiec też y w przyiaźń zamogłßy sie / hardością viety ná Leßku Xiążęcin komecznie wymagał / áby go tytułem y dostoieństwem Xiążęcym vraczywßy / potomstwu iego y pokolenu / wiecznie onymże pisáć sie dozwolił / ktoreby iednák pod posłuszeństwem Xiążęcia Polskiego było: dáie na przykład Bolesławá Krzywoustego dźiádá iego / ktory Bogusławowi pokrewnemu swemu / niższych Pomorzan y Kaßub Xiążęciem / pisáć sie pozwolił. Odmowił tego Leßek Swientopełkowi. O co on rozgniewawßy sie / o rebellicy zámyśliwáć począł / áni podátkow rocznych według zwyczáiu / Leßkowi nie odesłał. Leßek tedy rad sprzelnych iego / nie tylko z mow ludzkich / ále też rzeczy z sámey doßedßy / z Henrykiem Brodátym námawia sie; Glowny Seym zátym we wśi Gąsawie / do klaßtoru Trzemeßyńskiego należącey / á nie dáleko Gniezna miástá w wielkiey Polsce śiedzącey / ná dźień iedenasty Listopadá / Marcina Biskupa świętego obchodzącey / stánowi: rzkomo dla námowienia okolo Rzeczypospolitey: y dla pomiárkowánia w rostyrkách zewnetrznych Xiąząt Wielkopolskich: áno dla tego sámego / áby był Swientopełká ná Seym rzkomo wywabiwßy Leßek / krom woyny y rozlania krwie / zachwycić y pomáć mogł. Zawietrzył to Swientopełk: przetoż wzalem na Xiąże śidła napina / spolnie z Władysławem źiećiem swoim: ktoremu rozważył to / iż ták o sámego / iáko y oń chodźiło / y że nie mniey nań / iáko y ná sámego Seym niebespieczny złożono: pobudzaiąc go przytym / do opá-

nowánia

Dobrogost Woiewodá Poznáński zábit.

Láskonogi porażony.

Plwácz wielką Polską bierze.

Hárdość Swientopełká ztárości Pomorskiego

Odpádnienie onegoż.

Seym w Gąsawie.

Vśćie zamek obleżono.

nowánia Xiestwá naywyższego. Na dźień y ná mieysce náznáczone / zieżdżáią sie Leßek Xiąże / Henryk Brodaty / Konrad / Władysławow dwáy / Láskonogi y Plwácz / Xiążętá: Arcybiskup Gnieźnieński: Krákowski / Wrocławski / Włocławski / Poznáński / Lubuski / y nie dawno obrány Płocki / Biskupi: ktemu wielká liczbá Panow Senatorow. Sam tylko Swientopełk czás zwłoczył: á wypráwiwßy rzkomo dla omowienia zábáwy y zwłoki swoiey posły / wßystko co sie kolwiek działo ná Seymie / przez nich wyrozumiewa / wczesniey pogody dla kończenia záwźietey zdrády swey vpátrnąc. Gdy tedy Pánowie Seymowi zupełne trzy dni iednaiąc Władysławy vstáwicznie prácowáli / á ná to tylko sámo czekáli / áby Swientopełk przyiáchawßy / ßkody ktore z Plwaczem. Wielkopolánom poczynił / nágrádzáć z Pomorzány swemi podźiał sie / czwarty też dźień ná wytchnienie po prácach odłożyli. Tám Leßek y z Henrykiem do łáźniey wybrał sie. Co postrzegßy Swientopełk / z ludem vzbroionym przypada: ábowiem nie dáleko západł był / czekáiąc wczesności do czynienia rzeczy niecnotliwey Záczym do gospod y do namiotow bliskich wpadaiąc / kogokolwiek z ludźi nagło spráwą zá dumiáłych nátrafi / snádnie odgramia / ábo też zábija: Leßká vpátruie / ku łáźniey / w niey o nim dowiedźiawßy sie / poskoczy. A w tym Leßek rozruch postyßawßy / á o Swientopełku dowiedźiawßy sie / z łáźniey wyskákuie / á koná wskok dopadßy / vciekáć poczyna: vciekáiącego Swientopełk z wielkością swoich dogánia: krzyczac / áby tego sámego chwytáli: ná tym sámym / powiáda / wßytkie spráwy może poległy. Tám Leßek widząc że rąk dogániaiącey pogoniey vyśdź nie mogł / obrociwßy koniem do nich / á pierzcháiących sług náwoławßy / z nieprzyiácielem sie potyká: gdźie długo wielom y dobrze vzbroionym / práwie iák z łáźnie nági z trochą towarzyßow / mężnie bronięc sie / v wśi Marcinkowá rány ná plácu zostáie. Wpádło było z rázu niemáło lotrow do łáźnie ßukáiąc Xiążęcia: gdźie Henryká tylko / ktory laty ociężały vciekáć nie mogł / zástawßy / hurmem nań vderzyli. Tám widząc dworzanin iego Peregryn Wizemburg / z rány ná źiemi przeciągnionego páná / padł nań: á skoty y posieczony na panu leżał przedśie. Aż zboycy rozumieiąc o zabiciu obudwu vstąpili / á czásu do dzwignienia sie Henrykowi dodali: ktory pomału y vkradkiem wzniozßy sie / od sług swych do Wrocławiá był vwieziony / kędy w rychle do dawney czerstwości przyßedł: potomstwo Peregryná obronce swego zbogácił / y ná godności wymosł. Rok tych spraw był 1226. według Wincentego: á według zás Długoßá 1227. Od onegoż czásu Swientopełk Pánem y Xiążęciem Pomorskim począł sie ozywáć. A Leßkowe ciáło do Krákowá odwiezione / w kośćiele ná zamku z wielkim płáczem wßech stanow / grob záległo. Pánował Leßek po śmierći oycowskiey lat bliskо 33. wdźięcinnym prawie wieku będąc ná Xiestwo wysádzony. Z tych iednák trzydźiestu lat y trzech / Mieczysław dwie lecie / á syn iego Władysław trzy / w páństwie Leßká podchodząc / ná swą stronę vieli. Tychże czásow prawie / Mázowße Prusacy okrutnie pustoßyli: przeciw ktorym Xiążęciu Konrádowi / gdy rady nie wystáwało / zjazd swoim dla námowienia składa: gdźie zá rádą y podusczeniem Krystyná Biskupa / zakonniki Niemce pod chorągwią P. Máryey / przeciw pogánom walczące (ktorych mało przed tym Sáráceni z Syryey wygnali byli) przez tegoż Krystyna z Rzymu záciągá / á onym powiat Chełmińśki / y cokolwiek miał gruntu między Wisłą / Mokrą / y Drwencżą rzékámi / nádáie: tym prawem áby z Prusákámi vstáwicznie y wßystką mocą bitwy wiedli. A gdyby ich podbili / Chełmuński Powiat áby ná zad oddáli: á coby zás Pogánom źiemie odieli / áby tym odiatkiem zá wynálazkiem ludźi wysádzonych / z nim ábo z potomkámi iego ná poły dźielili sie: Polakom áby gwáltu / bezprawia / y krzywdy żadney nie czynili: nieprzyiáciol ich / áby nie przechowywáli / ani wzmagali / owßem przeciwko pogánom / odszczepieńcom / y nieprzyiáciołom / áby im pomagali. A ieślibyż z tych kondicyi ktorey kolwiek narußyli / áby karániu / od wßystkich narodow ná nierodźiecznych vstáwionemu / podlegáiąc / wßystkie dobrá obiete tracili. Ták te wynálazki między Konradem / Krzyżákámi / v ktorych ná on czas Herman z Salce naywyższym Mistrzem był (ták oni Xięże swoie nazywáią) postánowione stánęły:

Swientopełk Leßká zábił.

Henryká Brodátego dworzánin Peregryná śmierći obronił.

Rok 1227. Swientopełk Xiąże Pomorskie.

Zakon rycerzow Pánny Máryey.

Niemcom kráiu Chełmińskiego vstąpiono práwem bogeńnym.

Vstáwy Konrádowe z rycerzmi p. M.

Herman z Sálce pierwßy Mistrz. Pruski.

Bráńisław Hozyus Biskup Wármieński.

Fryderyká wtorego Cesárzá przywiley.

Dobrzyn dárowano Krzyżakom.

Dárowizny Krzyżakow.

Rok 1228.

Czerwieńsko.

Nießewá zamek Krzyżakom dárowány. Biskup o tych dobrá swoie onemże dárowáł.

Fogelsang zamek.

Toruń. Rogoźno. Chełmno.

y od Grzegorza dźiewiątego Papieża vtwierdzone były: ktorem ia tu wiernie y prawdziwie przypisał: ábowiem człowiek pobożny / vczony / y wielce doskonały / Stánisław Hozyuß / niegdy Chełmińśki / teraz Warmińśki Biskup / w starych ie księgach / Niemieckim ięzykiem pisánych / y ná zamku Lubawskim záchowanych / wymácawßy z pleśniey prawie oßußył / y mnie ich do przeyrzenia vżyczył. Same ábowiem vstawy / przywileiem / y pieczećiami Koronnemi warowane / częścią lát stárożytnośćia á niedbálstwem nasßych w proch obrocone / á częścią od sámychże Krzyżákow / vmyślnie zátracone / zginęły. Fryderyká wprawdźie wtorego Cesárzá przywiley ze złotym záwießeniem lepiey znáć ięż Krzyżacy chowáli / ktorym przywileiem Cesárz potwierdźił im / ośiadłośći ziemie Chełmińśkiey / y cobykolwiek potym wźiąć mogli z Prusákow: wiec y te máietność / ktorą im Książe Mázowieckie Konrad ieszcze dopiero miał dáć / miedzy Pruską ziemią á nowym Márgrábstwem leżącą. Jákoby to Cesárz miał kiedy zwierzchność ábo práwo ták wielkie w krájnách onych? A też dźierżawy miedzy ziemią Pruską / á nowym Márgrabstwem leżącey / lub to ona Kuiáwskim lub Pomorskim iest powiátem / me dał im Konrad. Do brzymią tylko / co sie tkwie ziemie Chełmińskiey á Mázowßa / prawem dźiedźicznym z pozwoleniem żony y synow swoich / vstąpił im był. Żona tedy iego była Agaphia Ruská / ábo ráczey Agátchya / gdyż Rusácy ty. przez ph. wymáwiáią: iáko to ná przykład / Theodorá / zowią oni Phedorem: Oßká naßy zwáli ią: á była Corką Swiętosłáwá Xiążęcia wyższey pomienionego. Przydał tymże Krzyżákom Guntyrz Biskup Płocki / po Gedeonie máło przedtym ozd

now/dwá nowe zamki ná przedce wystawił: ieden nie dáleko miásteczká Skały/ná págorku nad Przadnikiem rzeką/ wydálym/ á drugi v Miedzyboża: też zamki potężnym ludźi warunkiem opátrzył/ áby z nich moc gwałtowną strony przeciwney zbiiáć/ kráie támte pod władzą swoią zátrzymáć/ y nie łátwie od dźierżawcow swoich odtrącony mogł bydź. A Konrad záśie w ten sposob iákom przedtym powiedźiał z Niemcy Krzyżakami rzeczy postánowiwszy/ na zburzeniu nowo wystáwionych zamkow/ á na wyrzuceniu warunkow Henrykowych/ w ktorych nádźieie Krákowiánie onemu sie przeciwili/ wszystko szczęście pokładał. Przetoż ná dobywánie zamku Skálskiego puścił sie. Wyiezdża przeciwko niemu Henryk/ y záraz bitwę daie. Gdźie miedzy wielą z obu stron pobitych/ Przemysł syn Konradow/ w pierwszych pułkách woiuiący/ padł dusze pozbáwiony. Tym przypadkiem nieszczęsnym przekonány Konrad/ odwrot wczynić kazał: y iáko z wyciężony/ z placu viechał. Wszákże nie długo potym do drugiego zamku woysko wiodł/ chcąc mieyscá zámianą/ y fortunę zamienić/ á z odmieniony zelży tamże sie záraz otrząsnąć. A wszákże y tám dośiedłszy go Henryk/ v wśi Worczyryśá ſtrodźiwiey ieszcze poráził. Pogromiony miedzy láśy y gory bliskie vskoczył/ a ztamtąd do Mazowsza/ dla połatánia woyská vstąpił. A Henryk dostátecznie zwálczonym go bydź rozumiejąc/ ktemu ná zimę blisko nástępuiącą pogląduiąc/ áby oracze wedlug czásu śiewbę odprawić mogli/ woysko rozpuścił. A sam bespiecznie z trochą dworzan swych/ w kráiu Krákowskim przebywał. O ktorym/ od życzliwych sobie/ dowiedźiawszy sie Konrad/ z mebaczką z ludem gotowym przypáda. Henrykowi/ co przedzey/ iák może bydź naywiętsze/ dla wyswobodzenia oycá woysko spisuie. Ale Jadwigá niewiásta świętobliwa/ iáko duchem záraz z rázu Prorockim/ wszytko przewiedźiawszy zámysły one o dochodzeniu Xięstwa mężowi gánia tak rozważaiąc y ná ten czas wątpliwy skutek woyny/ litując Chrześciáńskiey a przyrodney krwie rozlánia/ nád to boiąc sie dálszych vciskow/ y nieprzystoynych złośći/ ktore zá woynámi pochodźić zwykły/ co przedzey zápędzadz każe: a vprzedzaiąc syná swego záciągi woienne/ do Konradá ná Mazowsze wyiezdża: tamże pożar záymuiący sie nieprzystoyney ze wnętrzney woyny mądrośćią swoią vgasza. Jey ábowiem prośbámi/ y dowcipnym rozważeniem wzrußony y vblagany Konrad/ Henryká/ y wszytkie inße wieźmie wypuśćza: ktemu dwie wnuczce Henrykowe od Henryká syna iego zplodzone/ synom swoim Kázimierzowi y Bolesławowi/ w stan małżeński zaręcza. A Henryk opieki nad Bolesławem y rządow Xięstwa na wyższego tamże sie odprzysiąc musiał. Od tychże czásow Konrad/ niedbaiąc na odpor Grzymisławy/ imieniem Bolesławá máło Polakom roskazować począł. Tegoż czásu Przemysł/ ábo Ottokarus Krol Czeski obumarłszy/ Wacława syná/ ieszcze za żywotá koronowánego/ na stolicy zostáwił. Ani w wielkiey Polsce też czásy/ spokoyne bydź nie mogły. Abowiem Laskonogi Władysław/ po vskopieniu od odleżenia Vścia zamku wyżśey pomienionego/ y po odiezdzie vciekámu podobnym/ nowy lud zebrawszy/ y w posiłki od sámżiad nażyczone zámogłszy sie vtraconych máietności dochodźić/ y krwie niewinney syna bratniego wetować vmyśił. Nie gorzey y támten/ chociaż w nierownym poczćiu (gdyż posiłki y świágra nábyte rozpuścił był) chcąc dáć odpor stryiowi/ wyiezdża: gdźie dusnością przeßieo zwycięstwa wzburzony/ bárźiey lekkomyślnie a niżeli mężnie/ lud do boiu ßykłe: zaczym w pierwszym potkániu zbity/ y rozgromiony/ żywo wrece stryiowskie wpada. Wszákże po małym czáśie folgę strażey vznawszy pierzchnął/ y ták do Swiętopełká świágra sweo vskoczył. Ktoreo on nie tylko w lud opátrzył/ lecz y sam z nim ná one woyne iáchał. Na pierwszy tedy wstęp woyská Plwáczowego nie dufáiąc Laskonogi swoim/ o ktorych wiedźiał że Plwáczowi przychylnieyszy byli/ niechcąc woyny pokußáć (chociaż vdáią drudzy iákby miał bydź porażony) wiezdża/ y do Káćiborzá do Kázimierzá Xiążęcia vstępuie. Gdźie gdy ná czwarty rok biákał sie/ y gdy do niego w memałey liczbie Wielkopolanie/ ktorzy ábo iuż sobie z Plwáczem testnili/ abo długow vchodząc/ y za inße występki

przemysł syn Konrádow zábity.

Konrádá Henryk poráził.

Konrad Henryká poimał.

Jádwigá moiá swego Henryká zwieźienia wyzwala/ y pokoy miedzy krewnymi Xiążęty stánowi.

Spowinowácenie miedzy Mázowieckimi y Slaskimi Xiążęty.

Wácław Krol Czeski.

Umiera

Władysław Plwácz.

Władysław Láskonogi wygnány.

karánia

karánia sądowego hoiąc sie nádchodźili/ábo mu też życzliwość swoie przez posły opowiádáli/ z wielką znowu dufnością o dochodzeniu páństwá przemyśliwáć począł. Ale go fortuna w sámym pochopie odbiegłá. Abowiem záciągnawszy ludźi gárść nielicą/ Gniezná/ że przed nim bramy zamknęło/ dobywáć wielkiey mocy pokußał: będąc tey nádźieie/ że nie tylko mieszczánie sámi/ ále też y wiele ludźi inßych/ á nawet sámey ßlachty miáło co odpáść do mego. Lecz gdy dáremnie dwá miesiącá nád oblężeniem Gniezná trawił/ á żaden w onych czásiech do niego sie nie ozwał: ktemu postyßawszy że Władysław Plwácz z Swiętopełkiem ßwágrem/ y z woyskiem potężnym nástępuią/ pozuciwszy oblężenie/ śmętny názad odiáchał: á nie długo potym frásunkámi stroskány/ we Srzedźie z świátem sie rozstał/ á w klásztorze Lubieńskim ábo (iáko drudzy chcą) w Káćiborzu/ grob záległ: człowiek dla zgodze wßetecznej/ y dla sprośnych obyczáiow/ ludźiom swoim omierzły. Tenże Władysław Stolpińśki powiát w Pomorzánech/ przez gnuśność swoie/ ábo też przez zátrudnienie woyny domowey vtrácił/ od Edwardá krolá Duńskiego/ ktory mátki swey narod do Xiążąt Polskich przyciągał/ mocą podbity. Ták wprawdźie Długoß/ nie wßędźie zgadzaiąc sie z sobą/ pißę. A ia záś/ czegom z inßych Kronikarzow w tey mierze doßedł/ wyssey w Kázimierzu nátknąć nie przepomniałem. Wszákże pod tym też czásem námieniona część Pomorzan/ hárde y surowe pánowánie obcego krolá sprzykrzywszy sobie/ do Swiętopełká Pomorskiego Páná/ czyli Xiążęcia/ odpádłá. Żadnego tedy potomká nie odumárł Władysław Láskonogi: przetoż po śmierći iego/ wßytkie Wielkopolskie kráiny ná Plwáczá spádły. Doczytuie sie iednák/ że Bolesławá Leßká Białego syná/ Władysław (ále iesliż Láskonogi czyli Plwácz niewiedźieć) roku zbáwiennego 1228. zá syná sobie przywłaszczył. Ktorego przywłaszczenia przywiley/ y teraz w kośćiele Krákowskim z napisem y pieczęćią sámegoż Władysłáwá znaydu ie sie. Plwácz tedy dobrodźieystwu Bożemu powodzenie spraw swoich przypisuiąc: chcąc wdźięcznego znák vmysłu ná rozmnożeniu chwały Bożey wyrażić/ klásztor w Globoku Mnißkom Cystercyánkom wystáwił y vbogáćił. Ácześ y Wierzbietá syn Klimuntow/ mieco dobr do tegoż klásztoru przyłączył. Tenże Władysław/ iáko Długoß wspomina/ kośćioł Gnieźnieński y Poznáński/ nád to wśi y miásteczká onymże kośćiołom nádáne/ y ktorychby potym mogło sie przyczymić/ od wßytkich ćiężarow/ podátkow/ y obowiązkow Xiążętom należących/ wolnośćią dárował: á do tego z práwá świętego/ ktoryby kolwiek w máietnościách kośćielnych mießkiwáli/ wyswobodźił: ták iż áni do Stárost/ áni do Woiewod/ náostátek/ áni do sámych Xiążąt y Monárchow/ nie mogł ich nikt pociągáć. Chociaż przedtym powiedźiałem/ że też wolności wßystkiey Polsce Henryk Arcybiskup/ ná zieździe głownym wyiednał był. Pozwolił ktemu pomieniony Władysław Gnieźnieńskiemu Arcybiskupowi/ y Biskupowi Poznáńskiemu pieniądze kowáć/ y źwierz w puszczách y dobrách kośćielnych łowić. Co przedtym krom Xiążęćiá nikomu wolno nie było. Nádto/ Krobią wieś wielką y máietną/ Sulkowem pierwey rzeczoną/ teraz miásteczkiem iest/ Biskupowi Poznáńskiemu dárował. Ktora wprawdźie szczodrobliwość wielką mu zazdrość/ á ostre zás y hárde pánowánie nie mnieyszą nienáwiść v wßystkich niemal Potentatow ziednały: ták/ iż wßyscy ná wygnánie iego sprzysiągłßy sie/ Henryká Brodátego/ o ktorym wiedźieli że dla zdrady y ran podietych w Gąsawie Władysławowi w głowę był nieprzyiacielem/ przywołowáią: ktoremu siebie y wßystkę władzą záraz w moc oddáią. Jákoż nie śmiał Władysław przećiw Henrykowi z wálnym woyskiem nádchodzącemu/ stáwić sie: zwątpiwszy o potędze swoiey y przychylności żołnierzkiey. Przetoż Bnin/ y Srzem zamki/ nie do końcá obronne popaliwszy/ á Gniezno potężną obronę obwárowawszy/ do Swiętopełká Oyca żony swey vćieká. A Henryk śnadnie wßystkie zamki y miástá opanowawszy/ Bnin y Srzem z pożogi pobudowáć roskázał/ mieysca co potrzebnieyße wárunkiem dobrze opátrzył/ y Bożywoia wnuká swego z corki Adleidy vrodzonego/ syná Margrabie Morawskiego Dypołdá/ nád onemi przełożył. Asám woyská ostátek do domu ná zad odwiodł/ ieśliż woyno iáko domową odwábiony/ czyli dla wetowánia opieki

Gniezno oblężone.

Władysłáwá Láskonogiego Smierć.

Pomorzány Stolpińskie vtrácone/ y zás znowu od Swiętopełká odysskáne.

Bolesław wßyscy od Władysłáwá zá syná przywłaszczony.

Klásztor Głogowski. Gnieźnieńskie y Poznáńskiego kośćiołow wolności y práwá.

Práwopieniędzy kowánia/ y łowienia źwierzá

Krobia Biskupowi dárowano.

Wielka Polská do Henryká Brodátego odstáłá.

Bnin y Srzem zamki spalone y záś pobudowáne.

Borzywoy wnuk Henryká Xiążęcia.

Rozruchy máley polszti.

Iwon do Papiezá wyiezdza.

Rozgrzeszenie z przysiegi.

Bolesław Wstydliwy od Konrádá poimány vchodzi. Czersko zamek.

Ziemia Pruska pustoßo Mazurowie y Brzyzacy.

Szláchtá Krákowska niechętna Konrádowi.

Okrucieństwo Bolesławá Mázurá.

Henrykà Brodátego zaćiog do máley Polszti.

Henryk Xiąże stwo obeymuie.

Skálá Przegińska zamek.

Rok 1234.

Plocko wźiete y záś odiete.

Boleſtáwá dźieciećiá/y rządow Monárchiey pokwápiáiący/nie wiedźieć. Jákoż wetował pewnie oboygá/pierwey á niż do podbićia zbywaiących oſtátkow máietności/ktore ieſcze przy Władyſtáwie vpornie trwáły/wrocił ſie. Abowiē iáko Konrád Xiąże Mázowieckie/zá poniewolnỹ zezwoleniem y odprzyśiężeniem ſie Henrykowỹ zá opiekuná y ſprawce Xieſtwá/piſáć ſie począł. Jwon Biſkup Krákowſki lub to kwoli Henrykowi Brodátē/lub ſám dobrowolnie/obawiáiąc ſie y nienawidząc Konrádá/ktoremu vſtáwiczmie był przećiwnym/poiechawßy do Grzegorza dźiewiątego Papieżá (z tym on w Paryżu vcząc ſie/ w przyiaźni y obcowaniu ſpolnym mießkiwał) wdźięcznie od niego w Peruźie przyiety/ rozgrzeßenie przez gwałt wyćiśnioney przyśięgi/Henrykowi wyiednał. Wiec też Boleſław do lat záráſtywánia przychodząc/Konradowi ſtryiowi nie był przyiaćielem: lecz przychylność ſwoie pospolu y z mátką Henrykowi oświádczał/ábo też podobno z opieki wydźieć ſie iuż námagał. Co gdy przez znáki rzeteine wyrozumiał Konrad/Boleſławá ſpolnie z mátką rzkomo ná rozmowy wywoławßy/poimał: do Czerſká zamku Mázowieckiego záwioſł: y iuż o zábićiu Boleſławá przemyśliwał. Wßákże odmieniwßy potym vmyſł/zá rádą y namowámi Władyſławá Pławcza y Márká Woiewody Krákowſkiego/ do klaßtoru ich Śiećiechowſkiego wźiemi Sendomierſkiey nád Wiſłą zbudowánego záſłał/y pod ſtrażą mieć roſkázał. A ſám z niektorymi Xiążęty pogránicznemi/y nowo oſiádłemi rycerzmi Krzyżákámi/ſprzągßy ſie/woyne przećiw Prußákom podnioſł: gdźie kráine nieprzyiaćielſką w zdłuż y wßerz dáleko/ głownią á żelázem popuſtoßył. Gdy tedy Konrad woyną pomienioną kłoćił ſie/w tych czáśiech Boleſław z Grzymyſłáwą mátką/zá ſprawą Opáta támecznego Mikołáiá Fránká/ cześć ſtrażey przedárowawßy/ cześć popiwßy/y vſpiwßy/ciemney y cichey nocy nákoniech táiemnie rozſádzonych viechał: záczym ácz Záwichoſt y Sendomierz łátwie opánował/ nie doſmiewał iednák/ choć w dźierżáwie ſwoiey/rozgáſczáć ſie: gdyż Konrad zámki co przedmießce/Mázurámi był ſwemi oſádźił. Przetoż ná Sląſko do Henryká vdał ſie. Nádiezdżaiącego Henryk vczciwie/iáko ma bydź/przyiął/ pocießył/ y záraz woyſko dla wprowádzenia go ná Monárchią/ á dla wyrzucenia z niey Konrádá ſpoządzał. A w tym wßytkie ſtany ziázdu Krákowſkiego vßćie z więźienia Boleſławá Wſtydliwego/ y záćiąg woienny Henryká Brodátego pozozumiawßy/ iáwnie im chęć oświádczáć/ á przećiw Konradowi buntowáć ſie/poczely. W powiećie Sendomirſkim przebywał Boleſław ſyn Konradow/ lub to od oycá ná woyne Pruſką kwápiącego dla lepßego rządu y beſpieczeńſtwá zoſtáwiony/ lub w ten czás dopiero dowiedźiawßy ſie o vmknieniu z więźienia Boleſławá Wſtydliwego/ y o rozruchu Sendomirzánow y Krákowian/przyiáchał był/ pewnego nic niewiemy. Ten tedy zebrawßy ſwych do kupy/ w przećiwney ſtronie oycá ſwego ſrogie morderſtwo czyni/ nie máiąc bráku w przyiaćielu y w nieprzyiaćielu: á obrawßy ſobie zá przybytek woienny Wiślice/czeſto z niey/puſtoßąc ziemie Krákowſką/wypádał. Puſtoßyli y Krákowiánie wzaiem powiáty Wiślickie. Aż wżdy Boleſławá Wſtydliwego prowádząc zſobą Henryk/ z potężnym woyſkiem nádciągnął: ktoremu gdy vſtráßem Mázurowie vſtąpili/ iednoſtáynie od wßytkich ſtanow z rádoścą wielką ochotnie był przyiety: támże záraz wßytká Krákowſká y Sendomierſka ziemia/ ſnádnie w moc iego przyßłá. A iż był ſumme wielką ná záćiągi one wyłożył/ á ſkarb oyczyſty Boleſławá Wſtydliwego od Konrádá wybrány/ ſpłácić iey nie mogł/ przetoż względem nákładow Krákowſkie dźierżáwy y Monárchią z pozwoleniem Boleſławá ſobie Henryk zoſtáwił/ á ziemie Sendomirſką onemu puścił. Potym Boleſław vpátruiąc tám nie do końcá ſpokoyne mießkánie dla ſąſiedztwá Konradowego/ vprośił ſobie v Henryká Skálę Przegińſký Zámek w powiećie Krákowſkim poſtáwiony/ná ktorym pięć lat cále/ áż do śmierći Henrykowey/ſpolnie z mátką beſpiecznie mießkał. Gdyż roku zbáwionego 1234. z woyny Pruſkiey Konrad náwrocony/ miał co zſobą czynić woyne domá wznieconą gáßąc. Abowiem Márgrábiá Miśeńſki/ktory też przećiw Prußákom pogáńſkim woiował/ w zámek Płocki wiáchał był/ ieſliż chćiwośćią vwiedźiony/ czyli też krzywdą iáką vćiśniony/niewiemy pewnie. Lecz go y z ſynámi prędko wyrzućił

Konrad/

Konrad/wielką liczbą z woyſką iego ludźi pozábiawßy/ nie mnieyßą z kośćiołem/ gdźie ſie byli zámknęli ſpaliwßy. Wßákże látá záraz drugiego rußył Konrad woyne przećiwko Henrykowi: á wprzod Pány Krákowſkie wiec y Sendomirſkie/ ná ſwą ſtronę przećiągnąć pilnie/ lecz dáremnie/ koßtował. Záczym ſercá wßyſtkich dáleko od ſiebie widząc/ przymykáiąc ſie z woyſkiem bliżey Krákowá/ kośćioł Skármierſki y Prándoczyńſki/ wiec też klaßtor Jendrzeiowſki obwárował/ y żołnierzem oſádźił. Potym Krákową dobywáć iáchał: gdźie górę Wawel ná ktorey zámek ſtoi/ táborem obwiodßy/ kośćioł Andrzeiá ś. (ten ná on czás w przedmieśćiu ſtał) miáſto twierdze opátrzył/ napierwßy gwałtownik ze wßyſtkich Polákow mieyſce Bogu poświęcone/niezbożnym orężem gwałcąc. Miał wprawdźie Henryk potężne woyſko/wßákże ná głowną bitwę wyſtąpić miechćiał/rozumieiąc że mnieyßỹ niebeſpieczeńſtwem miał Konrádá pokonáć: iáko ten/ktoremu w dźierżáwách ſwych woiuiącemu wßytkie⁹ doſtawáło: nieprzyiaćielowi záś/ z vſtroniá żywności y paße nábywáć/ ábo wiecz domu iey nie krom niebeſpieczeńſtwá doſtępowáć przychodźiło/ gdyż lud ná záſádzkách vtáiony/ paße y żywności ſłukaiące nieprzyáćioły gromił. A ktoryż záś zámknąwßy ſie Krákową bronili/wßytkie ſturmuiących pokuſy zbyáli. Przetoż Konrad trudnośćią ták gęſto záwiklany/miáſteczká y wśi zápaliwßy/ſam też nie mnieyßą ſkodę popadßy/ do Mázowßa odwrośćił. Wárunkow iednák ze cztерech mieyſc pomienionych/ nie odwiodł. A wßákże one ſam Henryk/wyſtáwiwßy przećiwko nim/y obwárowawßy zameczki inße/burzył/ y do vćiſku przywiodł. A oſádzonych záś w kośćiele Andrzeiá ś. długim oblężeniem/ do podánia ſie przyćiſnął/y zdrowo odeyść dopuśćił. Poczeli panowie potym vgody między nimi pokuſáć/ ktora tym práwem ſtánęłá: żeby ták Henryk iáko y Konrad/ opieki y wßelákich rządow w Monárchiey ſie wyrzekli: żołnierzá áby roſpuśćili: á Boleſławowi Wſtydliwemu iuż záráſtáiącemu áby ná wolą dáli/żeby on ſam/kogoby chćiał/zá opiekuná ſobie/y zá orędownikà rád Korony obierał. Gdy przyßło do obieránia/ nátychmiaſt młodźieniec ſtryiá vpoſledźiwßy/ Henryká ſobie przybrał. Co bolało wprawdźie Konrádá/ lecz nie mogąc poſtánowieniá gwałćić/lud orężny odwodźił. A potym dwie wnuczce Henrykowe iuż dawno zá ſyny ſwoie zmowione/ w ſtádło máłżeńſkie łączy: z ktorych ſtárßemu ſynowi Boleſławowi Konſtáncyą/ á Gertrudę Káźimierzowi młodßemu zá máłżonki oddáie: rozdźieliwßy między nich á między trzećiego Ziemowitá páńſtwo ſwoie/áby káżdy z nich ná ſwey części przeſtáiąc/ przyczyny po śmierći iego do roſtyrkow/y do záwáśnienia między ſobą nie mieli. Wßákże poki iedno był żyw/ſam przećie wßyſtkie te máietności ſprawował. Tkąd podobieńſtwá dochodźimy/ że podźiał ten Mieczyſławá Kośyſkiem názwánego/ zágubił potym: o ktorym Długoß/ ácz niżey/ wßákże tym ſpoſobem piße. Gdy páńſtwo Kuiáwſkie pomieniony Mieczyſław od oycá obiął/ á ludźiom vbożßym/ wdowom/y ſirotom właſne dobrá wydźierał/ á z wydártych doſtátkow/ wielu gośći ná známienitą vcztę záprośiwßy bánkietował/ iákoby niezmierną ćmę myßy nagle nań przypadißy/ łodźią dáremnie vćiekáiącego (gdyż y myßy w płáw ſie zá nim puſczały) mizernie go zágryzły: przykład potomnym zoſtáwniąc/ áby nikt ſie wydźierſtwem/ krzywdámi/y krwią ludźi vbogich nie tuczył. Tegoż czáſu Káźimierz Xiąże Opolſkie y Ráćiborſkie/ ſyn Mieczyſławow/ żywotá dokonał/ y dwu ſynow Mieczyſławá y Władyſławá/ z Wieclawy vrodzonych/ odumárł. Z ktorych Mieczyſław Judithę Konrádá Mázowieckiego Xiężećią dźiewkę poiął: wßákże bez potomſtwá vmárißy/ bratu máietności przyczynił. Záśie w Węgrzech Belá czwarty po śmierći Andrzeiá oycá ſtolicę oſiádł. Záwárßy pokoy Henryk z Konrádem/ áczći rytuu Xiężećiá Krákowſkiego ani Sendomirſkiego nie vżywał/ wßákże według zdánia ſwego kráiny támte rządził/ſprawował/ y wielką cześć dochodow/ lecz nie z vrzędu Boleſławá Wſtydliwego/ ná ſwą ſtronę obrośćił: ztąd iśćizny ſwoiey ná woyne wyłożoney ścigáiąc. Rzeczy wiele dobrych y pożytecznych/ zá zdániem Senatorow poſtánowił: práwá złe y záráźliwe niektore/ co wiec pomocnemi/ dźiewiczemi/ y wdowiemi názywano/ odćiął/ á pobożnieyße niektore vſtáwił: wolności kośćielne vtwierdźił/ vrzędy między ludźie roz-

ſądnie/

Wyprawá Konrádá do ziemie Krákowſkiey.

Oblężenie Krákowá.

Konrad nic nieſpráwiwßy odieżdża.

Pokoy między Xiążęty.

Mieczyſław Kośćko od myßy źiedźiony.

Káźimierza X. Opolſkiego śmierć y ſynowie.

Belá czwarty Krol Węgierſki.

Spráwy Grzymyſłá Brodatego.

Práwá złe odźiął Henryk.

Opátow Lubuſkiemu Biſkupowi dárowany.

sądne/ dobre/ á cnotliwe rozdał: złoczyńce/ á pieniácze surowie karał. Miáſteczko Opátow z ſześnaſtą wſi/ oddaliwßy z támtąd Mnichy Templarzány ktorych to Opátow z ſześnaſtą wſi/ oddaliwßy z támtąd Mnichy Templarzány ktorych to miáſteczko było/ Biſkupſtwu Lubuſkiemu wiecznem práwem/ za pozwoleniem Bolesławá Wſtydliwego/ przyłączył y dárował. Nád to Bozek miáſteczko

Henryk Gale, z nowżął.

pogrzebione iest. Po śmierći onegoż/ Nákielskie y Wszytkie powiáty y zamki/przy synách sie iego ostały: Lecz Gnieźno/poddawßy sie/w moc Henrykowi przyßło. Wtym Konrad Xiąże Mázowieckie śmiercią Henryká Brodatego/ ná pokonánie synowcá swego Bolesłáwá Wstydliwego/ powtore záwáśniony/ máietnośći ieg̃ wpierwod táiemnemi zbrodniámi/ wnet záś potym iáwnym náiázdem/ plondrować począł. Ná odpárćie tedy bezpráwia iego chcąc sobie Bolesław rátunkow z postronia przyczymć/ do Węgierskie° krolá Bele czwartego/ posły wysyła: miedzy tymi przodkowáli/Alimunt/Alimuntowic Káßtelan/á Jánuß Woiewodá Krákowski: nową z nim przyiáźń stánowi; lub ráczey dawną odnawia: corke iego Xingę/ábo wiec Kunegundę/Roku 1239. zá małżonkę poymuie/Pánne w obyczáie/y świątobliwość żywotá známienito. Posag iey czterdzieści tysięcy grzywien wynośił. Ktośmy był z oblubienice oney Bolesław: wßákże przez wßystek czás weselá nie tknął iey. Apotym zás zobopolnie ná záchowánie czystości zmowiwßy sie/ żywot niepokálány wiecznie chowáć ślubili. Ztądże Bolesłáwá/wstydliwym przezwano. A iuż od onych czásow zádzierać Konrad z Bolesłáwem nie śmiał. Lecz Bydgoszcz zamek ná Kuiáwách/ ktory pod czásem woyny iego domowey z Henrykiem/wźiął mu był Swietopełk Pan Pomorski/ ná zad odebrał. Nie vćichnął iednák Swientopełk/ ále zebrawßy potym ná przedce woysko/Inowłocław nagłym wtárgnieniem/y wśi okolicznych bárzo wiele/mieczem y ogniem spustoßył. Od Prusákow záśie miał lepßy pokoy Konrad. Abowim oni orzężem Krzyżakow/wiec woluntárynßow Xiążąt Niemieckich/y Pomorzánow potęgą zwalczeni/ wielkie vćiski popádli byli. Domowe iednák spráwy nie do końcá wiodły sie mu spokoynie. W ktorych cokolwiek złego było/tedy to plochość sámegoż iego/á pozywcza zápálczywość z fałßywego podeyźrzenia wznięcona/spráwiłá. Syn iego Kázimierz odiáchał był do Wrocławiá/ chcąc náwiedźić oblubienice/ y powinne swe: gdźie zásiádkowawßy sobie zwyczay małżonki/ długo przy niey/ niedbáiąc ná listy oycowskie/ báwił sie. Weßłá zábáwá oná w podeyźrzenie (iákoż przedkie do podeyźrzenia/ y nie dowierzáiące iest Tyráństwo) Konradowi/ boiącemu sie áby syn iego z Henrykiem ßwágrem/ ktory ieszcze żył/ przećiwko niemu/ y bráćiey swoiey czego nie knował. Jeszcze ábowiem nie dowierzał Henrykowi chociaż poiednánemu/ y dwoiáko spowinowácone°. Jechał był z Kázimierzem Ján Czaplá/ człowiek w práwie biegły/ Włocławski y Płocki Scholástyk/ á Kánclerz Xięstwá/ zá dozorcę y Pedágogá młodzieńcowi od oycá podány. Tego tedy Konrad/ domniemáwáiąc sie że on vczestnikiem ábo też sprawcą rády y zábáwy synà iego był/przez listy do siebie przywábiłá nie wyrozumiawßy wprzod spráwy/ poimał/do więźienia wtrącił/ meczyć potym rostkazał/á z oney zápálczywości ná ßubienice wprawił. Ciáło ieg̃/ gdy mnißy Dominikáni (ktorych był Konrad w Płocku przed kilką lat klásztor im zbudowawßy/ osádził) odćiąwßy/do grobu Chrześciáńskim obyczáiem prowádźili/wnet Agáthya żoná Konrádowá stosuiąc sie zápálczywości męża swe°/ wjdrzeć go mnichom y ná wożie dwomá wolmi wieść/ná wzgárde wiecznę/ kázálá: á wystáwiwßy przedkà/ przy sámym klásztorze Dominikanow/przećiwko kościołowi ßubienice wysoką/znowu go obieśiłá. Nie vstráßeni iednák bráćia Dominikani/powtore ćiáło złożywßy/vczćiwie pochowáli. Nád ktorym iáwna záprawdę okázálá sie spráwiedliwość Boská: rozwiodłßy złośliwą y świętokrádzką rękę Tyráńską ná zemszczenie złości/pierwey przez tegoż Cząple popełnioney: ábowiem też on przed tym/śmierći Krystyná Woiewody cnotliwego/ sprawcą/ ábo wiec podżogą był. *Jákoż ták sie zwykło nádáwác nimal wßystkim záußnikom, y podszczuwáczom, gmáchu y vchá wolnego Xiąząt, zażywáiącym.* O ták sprośny vczynek Konrádow/ y o zaboystwo duchowney osoby/ ácz Andrzey Płocki Biskup syn Márká Woiewody Krákowskiego więć sie nie śmiał/vchodząc áby sám czego od Tyráná nie popádł. A wßákże Piotr Arcybiskup Gnieźnieński/ ktorego vrodzenia y Fámiliey nie wspomináią/ wyrozumiawßy spráwę we wßytkiey Płockiey źiemi/ mężnieyßym sercem/ obzedy zápowiedźiał. Ná co áczkolwiek z pierwu zápalił sie był Konrad/ lecz przyßedł potym do siebie/ występek vznał/ do Leczyce do Arcybiskupá ná roskázánie ie° iechał: támże według rozsądku iego/

Jan Czaplá Scholástyk Płocki obrżęn.

Skáránie potwarzy.

Klątwá Arcybiskupia w źiemi Płockiey.

Pokutá Konrádowá.

dosyć za

dosyć za grzech vczynił: Łowicz/ wieś na on czas/ z lasy wkrąg rozrosłymi/ y z puszczámi bnynem/ Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu ná wieczny czas dárował: tym prawem/ aby Biskup Kanonika Płockiego vrzędzáwße ná sobie nośił: á grzywnę złotá podátku Xiążętom Mázowieckim/ na każdy rok wypłácał. To ták o tym Długoß pisße. Wßákże gdym wydáć ná świat te kśięgę czwarty raz gotował/ Stánisław Krásiński w práwie vczony/ Archidyakon Krákowski/ brát Fráncißka Podkánclerzego/ á potym Biskupá Krakowskiego nie zbyt dawno zmarłego/ rozmawiaiąc zemną/ okázował mi pismá nieiákie wyiete z Przywileiow Autentykowánych Innocentiusá II. Papieża/krolá Kázimierzá wielkie°/y Zie mowitá Troidena Xiążęcia Mázowieckiego. Gdźie z Autentykow Papieskich dochodźimy tego/ że Łowicz z dźiesięćinámi/ ze wśiámi/ z obywátelmi/ z wolnym w puszczách połowem/ y ze wßyśtkiemi zgołá práwy świeckiemi/ dawniey śtem lat nad te czáśy/ Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu dárowány/ sámże Papież potwierdza. A Kázimierz záś Wielki świádczy/ że widźiał pisma Honoryußá trzećiego Papieża/ ktorym on pisánem ná prośbę Leßká Krákowskiego (słowá z przywileiow wnoßę) Konrádá Mázowieckiego/ Władysławá z Kalißa/ y Kázimierzá z Opolá Xiążąt/ wolności/ práwá/ y wßyśtkie ośiadłości powiátu Łowickiego/ źiemi Mázowieckiey przysądza: y sám powiat ze wßyśtkimi przyległośćiámi/ wśiámi/ y máietnośćią/ z pod władze y spod obowiązkow wßelákich/ wßyśtkim pánom/ y Xiążętom inßym wymnie. Skąd dowod bierzemy/ iż gdy práwá y vżywánie dobr Łowickich/ dobrze przed Konrádem Xiążęćiem y przed obwießćnem Cząple/ Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu służyły/ á Xiążętá Mázowieckie gdy gwáłtem przedśie/ sobie ich przywłaszczały/ dopiero Konrad obwießćniem Cząple y klątwą Arcybiskupá Piotrá strwożony/ iuż dośtáteczme Łowicz przywileiem warownym/ wiecznie Arcybiskupowi dárował/ sám z niego vśtąpił/ y od wßelkiey go potomności ludźi świeckich oddalił. Co pierwey nie iáko/ á niż to com ia wyßey trochę z Długoßá przytoczył/ dźiało sie/ y Honoryuß Papież pierwey dárowiznę one z Konrádem żądaiącym Xiążętom/ przyczyny oney zákrytą przed sobą maiąc/ vtwierdźił. Abowiem przed tym czásem/ o ktorym teraz mowimy/ iuż był Honorius Papież y Xiążętá pomienione/ Krom sámeg̃ Konrádá/ z świátá vśtąpiły: com ia na swym mieyscu vkázał. A Troidenus záśie dobrze potym przydawßy do powiátu Łowickiego Arcybiskupowi świebody/ wolności/ y prerogátyw wiecey/ z onychże máietności Łowickich/ wieś iedną ná swą y Succesorow swoich stronę/ w Xięstwie Sochácześkim ná znák pánowánia z poźwoleniem Jarosławiá Arcybiskupá wyiął/ y roczny ná nie podátek grzywny iedney złotá/ ábo trzynaśtu großowych/ liczące káżdą grzywnę po grośy 48. (ták opiewa iego przywiley) áby one iemu/ synom/ y potomnym iego płácono/ włożył. Wßákże od tego podátku Kázimierz trzeći krol/ wiecznie Arcybiskupy wyiął/ y odćiął. Ale my do Konrádá/ y do záwiątku naßego/ powroćmy. Nie tylko tedy ten/ sámemu Arcybiskupowi y kościołowi Gnieźnieńskie°/ ale też Włodźiáwskiemu y Płockiemu/ wiele dobrá nadawał. y ták Arcybiskup klątwę swoię zniosł: á Konrádá Xiąże máiąc ná to poźwolenie y zlecenie Grzegorza dźiewiątego Papieżá/ Biskup Wrocławski y Szkolástyk Płocki/ z wyśtępku rozgrzeßyli: gdy pierwey ná dárowiznę Arcybiskupowi y Biskupom Płockiemu y Wrocławskiemu vczynioną/ wárunek dośtáteczny wespoł z synámi swemi vmocnił. Co roku 1240. przypádło. Około tychże czásow Bolesław Wstydliwy prośbámi mátki swey zniewolony/ wywiodßy z Prági Fráncißká ś. Assyzynatá zákonnikí/ nowym ná on czas postánowieniem żyiące/ do Krakowá wprowádźił/ y klásztor im zbudował. Wiec też y Pompon Mistrz wtory Krzyżácki/ w Toruniu ich fundował: á niewiele też przed tym Theodoz Woiewodá Krákowski z domu Gryphow Cedrem názwany/ we wśi Sczyrzycách klásztor Cystercyanom wystáwił y nadał/ ktory był naprzod w Ludymurzu we wśi dźiedźiczney/ ná górze Krzepáku zbudował: wßákże przenieść z tamtąd musiał go/ gdyż mieysce w pograńcze Węgierskiey źiemie zaßedßy/ ná strećie łotrom y naleźnikom było. Ktoremu to klásztorowi dochodow/ Wisław y Prándotá Biskupi Krakowscy/ przydat-

liem

Łowicz Arcybiskupowi dárowány. Arcibiskup Gnieźnieński ma opátá Kanonika Płockim. Stánisław y Fráncißek brácia.

Łowicz kiedy Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu dárowano.

Rok zbáwienia 1240 miniß Fráncißkani. Pomponius mistrz wtory Krzyżakow Niemieckich. Klásztor w Sczyrzycách.

Klasztor Párádyski.

Brzeski.

Tátárowie Polskę pustoszą.

Sawichost spalony.

Sendomierz dobyty. Klasztor Pokrzywnicki wyłupiony: Tátárowie áż do Skármierzá pustoszac przeszli.

Tátárowie v Turská náyscy rozgromieli.

Wiśnie poncie kali.

Tátárowie Polskę znowu pustoszą.

Báty Car Tátárski Gościniec Batego.

Petá wodz ábo Hetmon Tátárski.

Ziemia Węgierska pográmiczna spustoszona.

kiem dźiesięćin niektorych/podniesli. Bronisz też Grabiá domu Wieniáwy/ ktory zá herb Báwoli leb nosi/we wśi swoiey oyczystey Gozdźikowie w Poznáńskiey Dyecezyey/tymże Cystercyanom klasztor wystawił/ ktory Párádyskim záraz ná ten czás názwány będąc/ y podźisdźień tymże przezwiskiem słynie. Wiec też nie ták dalece przedtym Jwon Biskup Krákowski w Brzeźku/pięć mil od Krákowá/nád Wisłą klásztor postáwił/Mnichy reguły Premonstrátenskiey w nim osádźił/á máiętnośćią y dźieśięćinámi dostátecznie spánożył. Nástąpiły potym nieszczęśne czásy/ ktore wszytkę Polskę/ gestemi zewnętrznemi woynámi y rozruchámi przedtym vkolátáną/ okrutnych Pogánow orężem źárliwym iáko nowotną powodźią iákę do końcá mizernie zwątliły/ y spustoszyły. Tátárowie ábowiem/ w krąg iákom wyszłey powiedźiał/ źiemie Ruską poplondrowawszy/ y wielką częścią pod moc swoię podbiwszy/ roku 1240. wielkim zástępem do Polski w źiemie Sendomirską wtárgnęli: á spáliwszy zamek Lubelski/ wszytek powiát támeczny áż po Wisłę rzekę/ długo y szeroko okrutnie pustoszyli: potym Záwichostski zamek ná brzegu Wisły postáwiony zápaliwszy/ do Rusi odwrocili: támże ná mieyscu bespiecznym plon mięsnierny zágnawszy/ y drapiezą Polski zabráną pozucawszy/ znowu do Polski pod źimę vderzyli: gdźie przeiachawszy Wisłę lodem opietą/ Sedomirzá przez moc dobyli/ klasztor Pokrzywnicki wyłupili/ á w obudwu miástách krom mieszczan niezliczoną rzecz ludźi rozmáitych/ tám dla wárunku zbieglych/ spolnie z Mnichámi do szczętu pobili: postępuiąc záś dáley przez Wislice/ krom wszelkiego odporu áż do Skármierzá przeszli/ siedmiu tylko mil nie doieżdżáiąc Krákowá. Z támtąd tedy ná początku wielkiego Postu nábrawszy rozlicznych kozyści/ á ludźi rozmáitych lat/ y płci obojey/ w troki nawiązánych/ ná kształt bydłá pędząc przed sobą/ odwracali. Przebywał pod ten czás Bolesław Xiąże z mátką swoią w Krákowie/ nie śmieiąc przeciw gestey mosczе zástępow Tátárskich/ orężnie stánąć. Áż Włodymierz Woiewoda Krákowski ludźi nieco zebrawszy w pogoni zá odchodzącemi puścił sie: ktorych v Turská wśi mile od Polánczá ná stánowisku opádłych doiachawszy/ z niebaczká okrzyknie/ potrwożonych y nagłe spráwą zdumiáłych bie/ y wielką kleskę z pierwu w okrutnikách sprawuie. Wszákże obaczywszy potym Tátárowie lud niewielki Polakow/ snádnie gestym zástępem/ niewielką gárść nászych w boiu strudzonych/ częścią pogromili/ á częścią rozgromili. Nie pokuszáli iednák dáleko zágániáć sie/ boiąc áby gdźie ná zásádzki nászych nie wpádli. W tym gdy bitwę wiedli z Woiewodą Tátarzy/ lud Polski powiązány potárgawszy ná sobie lub porznąwszy powrozy/ do lásow blískich rozbiegł sie. A Tátárowie kleskę swoią przestrászem będąc/ áby ich wietszą mocą nie oskoczyli Polacy/ w dorywczą y nie poządnie wymykáiąc sie/ á ránnych y chorych na mieyscu odbiegáiąc/ nie dáleko Sieciechowá w puszczy wielkiey Strzemechu/ do kilku dni przypádli byli: chcąc tákim fortelem pogonią omamiwszy zá sobą zá wábić. Z tám tąd potym do Rusi sie wrocili. Gdźie nie długo zmieszkawszy/ y nie rownie woysko zroższe záciągnawszy/ iádem z zapálczywości náputzeni/ znowu wpádli do Polski. A dwá dni pod Sendomirzem stoiąc dla wietszego opustoszenia/ ná dwá zagony woysko rozcieli: z ktorego część plondruiąc z Hermánem swym Káydanem w Leczycky y Kuiawsky źiemie zapuścili/ á ostátnia część z nawyszym Carem swym Batem poszedszy/ źiemie Sendomirską około rzeki Kámieney/ á ktemu Jlże zameczek y miásteczko Biskupá Krákowskiego/ zmiszczyłá. Z tądże/ Długosz powiáda/ drogę nie dáleko miásteczká tego leżącą/ gościńcem Batego názwano było. A chociáż w Kronice Węgierskiey pisze Bonfinius/ że sam Baty temi czásy z woyskiem ogromnym do Węgier wtárgnąć/ á Petá z częścią woyská w Rusi przezeń wyprawiony Polskę pustoszyć/ zkąd potym iákoby przez Slązko y Morawy do Węgier przepadszy/ z Batem sie złáchać miał: Wszákże wiádoma rzecz/ że Tátárowie z Batem y Káydanem hetmány swemi/ iuż byli ná ten czás źiemię wszytkę Węgierską y pogránicze iey Rásćyány/ Bosnáki/ Kárwaty/ y Bulgaryą/ przez trzy látá vstáwiczne krwią á pożogą wymieczyli: krolá Bele porázili/ y áż w Dálmácyą zagnáli. A w tym Potentáci y błáchtá Krákowskiey y Sendomirskiey źiemie/ nie cierpiąc ták okrutnego á widomego lubey oyczyzny pustoże

mia: nie

Polácy od Tátárow v Chmielniká porażeni.

Bolesłáwá Wstydliwego vstąpienie.

Pieninę zamek.

Tátárowie Krákow spálili. Kościoł Jendrzeiá S. obronioný.

Slązko plondruią.

mia: nie cierpiąc wszelako zażytego zelżenia nad rodźicami/ żonámi/ y nád kochánemi dźiećmi swoiemi/ ktorych ábo pogáńska ręká mizernie zábijáłá/ wiązałá/ y w bezdźę niewolą zábierálá/ ábo wszeteczność niewściągliwa vczciwy stan páneński w oczách rodźicow żálosnych gwałcilá: nie cierpiąc wśi palenia/ niszczenia własnych domow/ burzenia kościołow świętych morderstwem spośoczonych/ wszeteczeństwem zmázánych/ á krwią kápłáńską splokánych: náostátek nie mogąc pátrzáć ná Boskich świątości rozrzucenie/ nie mogąc ná sromotne świętobliwego ciáłá Chrystusowego podeptánie/ kleskę przy tym v Turská w nich vczymioną pobudzeni/ zebrawszy sie orężnie/ Tátárom ku Szydłowcu do wśi Chmielniká zaieżdżáią: tą odwágą/ áby ábo porázili/ ábo też ciáły swemi drogę im do prześcia w kráie dálsze zburkowáli. Tátárowie skoro nástąpienie Polakow wyrozumieli/ wskok woysko ná dwá vsce sprawuią: z ktorych iedni z wielkim krzykiem/ według zwyczáiu swego przeciwko nászym lecąc/ krwáwą bitwę wzrusáli: á drudzy ná zásádzkách opadszy/ rychłoli swych rátować/ pátrzali. Nászy zás/ iż ich niewiele było/ w ieden sie pułk sprawiwszy/ rázem w boiu czynili. Lewe skrzydło Krákowianow Włodymierzá Woiewody/ á Klimuntá Kászteliana Senatorow Krákowskich/ słuchało: á prawe skrzydło Sendomierzánow też ná swych Senatorách ná Pakosławie Woiewodźie/ á ná Jákubie synu Rácibozowỹ Kászteláne/ polegáło. Trwał boy rzeźwy godźin kilká: náostátek Tátárzy pogubiwszy wiele mężow walecznych/ obronne vchodząc ku zásádzkom vstępuią: nácieráią nászy tym rzeźwiey/ wniwecz iuż zwyciężonych rozumieiąc Pogánow. Lecz gdy przyszło ná zásádzki/ tám dopiero wznawia sie bitwá. Nástępuią świeżych Tátarow nie nádrażone pułki: dáią pomoc zemdlonemu y ránnemu Pogáństwu. Nászy pierwszemu powodzeniu vfáiąc o mich sie przedśie vderzą/ chcąc ábo całe zwycięstwo odnieść/ lub zá oyczyznę miłą trupem ná plácu poledz. A wszákże Hetmanow pozbywszy/ á mężnych walecznikow wielu stráciwszy/ w drobny poczet obrocени/ tył chudźiętá podáią: á lásámi zákryci/ y wiádomością przeskokow wspárci/ záledwie zdrowo wszli. Ná plácu polegli miedzy inszymi tych innon przedmieszy ludźie: Krystyn Sulkowicki/ Woyciech Stepocki/ Mikołay Witowski/ Zámeta/ Grámbiná/ y Zulisław. Dźień potrzeby oney był 18. Márcá. Przez wszytek czás bitwy oney siedźiał w zamku Krákowskim z mátką Grzymisławą/ y Kunegundą małżonką ostrożnie Bolesław Wstydliwy. Lecz obwieszczon o kleśce nászych/ zebrawszy sie ze wszytkim ná przedce dworem y zbiorem/ do Węgier do oycá żony swey wchodźi/ Krákowskiey y wszytkiey Polskiey obronie nie dufáiąc/ ktemu w okrutności Pogáńskiey nic przesilema nie bacząc. Wszákże obaczywszy wietszy ieszcze tłum tegoż pogáństwá źiemie Węgierską pustoszący/ wzad ná gránice Polskie zcofnąć sie: y ták w Pieninie zamku nád rzeką Dunaycem/ nie opodal miásteczká Sącza/ pod Beszády gorámi wystáwionym/ do niekąd przebywał. Przykład wźiąwszy z Xiążęcia/ wiele ludźi zwłaszczá máiętnych/ częścią do Węgier/ á częścią do Niemiec odeszło. A co podleyszych záśie/ w lásách/ w gorách/ we trzcinie/ y w błotnych głębieliskách śile zákrytych siedźiało. A Tátárowie ze zwycięstwá pod Chmielikiem wzietego tryumphuiąc do Krákowá wypádli/ wybaczywszy że to miásto głową Polski/ y gmázdem iey Pánow/ było. Gdźie odbiegłe tylko pustki nádiáchawszy/ ogniem wniwecz pálili. Tylko co kościołá Jendrzeia ś. dwiemá dużemi wiezámi opátrzonego/ á ná przedmieściu onych czásow stoiące/ żebrácy/ niedołężni/ á chorzy/ ktorzy tám dla zákrycia źlęźli sie byli/ wielką liczbę pogáństwá blisko pod ściány podchodzące/ z gory pociskámi zábijáiąc/ obzomli. Ani też Tátárzy ná dobywániu kościołá trawić czásu niechcieli/ ochrámaiąc/ áby sie tỹ czásem/ inśe kráiny postrzegszy me zmocnily/ ábo wiec me rozbiegły/ y w kątciech me zákryły. Ale ná Slązko co prędzey pośli. Tám gdy ná Odrze rzece mosty zrzucone być obaczą/ spiąwszy ná przedce łodźie rzekę v Racibozą przebyli. Dálszy brzeg rzeki osiádł był w niewielkim poczcie ludźi Mieczysław Racibórskie Xiąże/ syn Kázimierzá. Ten ná pierwsze vsce Tátárow ná brzeg wyśiadáiące/ wielkim pędem vderzywszy/ znáczny pogrom w nich sprawił: wszákże gdy woysko drugie co rychley sie przewozem/ a drudzy pławem (gdyż ták z sámych iáko y z Bachmatow ich pławá-

A a cze dobrzy)

cze dobrzy) rzekę przebywaiąc kupić / poczęło / vstąpił: á do Legnice / do Henryká Pobożnego sýná Brodaczowego zbieżawszy / z onym sie spikną. A Tátarzy prosto do Wrocławiá iáko nayprzedszey kwapili: wybadawszy że miásto pomienione / nayprzednieyszym kráiny oney było: wszákże w proch spalone zástáli. Abowiem Mieszczánie przewiedziawszy zabiegi y wtárgnienie Tátárskie / miásto / áni murom nie dufáiąc / że wszytkim zbiorem / z spiżą / y z máietnością / do zamku zmieśli sie byli: záczym żołnierze ná zamku osádzem / niechcąc miástá na łupież ábo na przytułek zostáwować Pogánom / odbiężáłe spalili. O co rozsádzszy sie Tátarzy zamek mocno opádli: pod ktorym kilká dni dáremnie przebywszy / widząc że sie oblężeni ná dálsze wytrzymánie oblężenia spoznádzili / z proznym swoim záciągiem / rowni vciekáiący odeszli: dopuszczenia Bożego strachowiskiem / iáko zás potym dosztо / wypłosżem: ktore ták sie ziawiło. Czesław ieden z towárzyszow Iwoná Biskupa Krakowskiego w Rzymie Dominikanem vczymony / był Przełożonym klásztoru Wrocławskiego v ś. Woyciecha: ktory ná początku záraz trwogi z drugimi zakonnikámi do zamku był vstąpił. Ten tedy gdy vstáwicznie modlitwą y płaczem serdecznym miłosierdzia Bożego / o oddálenie nieprzyiaciół / wzywał: oto filar ogniśty ná niebo wystąpiwszy wszystek kray támeczny / y Tabor Pogáński / niewymownie strásznie ośwíecił łyskawicą. Ten tedy cud strachem obiąwszy Tátary / z taboru przeczy wypłosżył. Ktorzy odbiegłszy oblężenia do Legnice pomknęli / wiedząc że tám Henryk z niemałym woyskiem y z pomocą przebywał: gdyż wiecey niż woyská sobie przybráli byli / z nasciągnienia ludźi ná pustosżenie Łęczyckiey y Kuiáwskiey dzierżawy zástánych. Od ktorych w Sierádzkiey ziemi Witowski klásztor wyłupiony / y mniszki wszystkie krom trzech w lesie zákrytych / wybite były. Ztądże potym trzy zakonniczki pozostáłe do Buská przeniosły sie / á klásztor iednák Witowski tákież reguły Mniszy po nich osiedli. Ale Henryk postyszawszy o przyścin nieprzyiacielskim przeciwko nim wyiezdzie / spowiedzią y Sakramentem naświętszym woysko opátrzywszy: tym zgoła duchem / żeby ábo zwyćiężyli / ábo wiec dla oyczyzny / dobr / y dla ludźi pobránych mężnie piersi nástawiáiąc / żywot w boiu położyli. Od czego Jádwigá nie tylko mu nie odrádzała / lecz bez przestánku tym bárziey nálegáłá. Ktora / ácz przyszły skutek Duchem Bożkim wiedziała / iednák Bożey woley mechciáłá sie przeciwić. W pięć tedy pułkách woysko Henrykowe stánęło. Pierwszy náp elnili roznego narodu Krzyżacy / zá pobudką y błogosławieństwem Papieskim po kleśce roku przeszłego / zebrani. Z tymi wespol vszykował Henryk kopacze krusżcow gor Goldberskich: A nad tymi Hetmanił Bolesław / syn Dypolda Morawskiego Márgrábie. W drugim stali Wielkopolánie y Krakowiánow mieco: á tych wiodł Sulisław / brat Włodymierza Krakowskiego Woiewody. Nástąpili w trzeci Ślężacy: tym przodkował Pan ich Mieczysław Opolskie y Racibórskie Xiąże. Czwarty padł na Krzyżáki / á tym rządził Pan ich Mistrz Pruski Pompon. Piątym władał sam Henryk: á tam stánął głowny mąż / Polskich y Slązkich ludźi / krotny obcy żołnierz pieszy. W ták też wiele pułkow woysko swe Tátárzy rozmieśli byli. Jest ná polu Legnickim nad rzeką Niżą śeroko rozwleczona rowniná / Dobrym polem nazwána: gdzie sie woyskom przyszło potykáć. Tám Krzyżacy naypierwey (gdyż ták ná Henryku wymogli) ná Pogany vderzą / y śmádnie pierwszy vsiec rozgromią. Lecz gdy Pogánie nazad sie zcofną / á wspárci / ábo też vmyślnie / vchodzić obronnie (gdyż ich zwyczay iest vćiekaiąc zabiiác) poczną / wnet pierwszy pułk Krzyżakow ku swym posiłkom odwiodłszy / gęstą rękę opádli / strzałámi ták gradem okryli / y ták niewiele zdrowych vpuścili. Wprawdzie po więtszey części nászy nie vzbroiem byli. A też postrzałowi Tátarow pancerz / kawtan / nawet y szyszák / rzadko wydzierżeć może. Támże też Bolesław Márgrábia / miedzy przednimi walcząc / zábity poległ. Nástąpił drugi pułk ze dwu vscow złożony / á zá sprawą Opolskiego Xiążęcia y Sulisławá idący: ktory podkawszy sie z Pogány tryumphuiącemi / wielki w nich pogrom sprawił / postáwiwszy przeciwko ich łukom z kusz strzelce. Co widząc Tátarowie / dwom drugim pułkom / swoich vpracowanych posiłkować kázali. Jednákże nie gorzey przećie nászy bitwę ogromną wiedli. Aż w tym konny z Tátárskich ludźi ieden / ná skrzydło

Wrocłáw spalony.

Tátárowie od Wrocłáwiá vćiekli.

Cud wielki.

Klásztor Witowski złupiony.

Klásztor w Busku.

Woysko Henrykowe.

Woyná z Tátárámi pod Legnicą.

Tátárowie vćiekáiąc zábiiáią.

Strzały Tátárskie páncerz / kawtan / y szyszák przebiiáią.

nászych zmiebaczką náskákuiąc / iezykiem Polskim: Vćiekaymy / vciekaymy / krzyczec częstokroć poczmie: ktory głos nászych potrwożył y w tył obroci. A naprzod sam Hetman Mieczysław Xiąże Opolskie z bitwy vćiekáć począł / rozumieiąc że to głosem życzliwym iáki dobry przyiaćiel / obaczywszy zbite od Tátar pułki pozádnie / wczás zdrowo vchodzić rádził. Lecz Henryk nic nieustrászony porażką / y vćiekániem swoich / ostáteczny pułk zwárszy z Krzyżákami / ná Tátáry goniące mężnie vderzy: á posiliwszy boiu / iák znowu ná przemiány pogáńskwo przesiła. Przypada swym ná pomoc Baty / ábo też Peta / okrutnie nádrażonym. Zewszystkich śił obiedwie stronie dobiiáią sie zwyćięstwá / á bitwá rownáiąc sie domiekad / záledwie wżdy Henrykowi nádawáć sie poczęłá. Już nie zmyślánym pierzchániem vćiekáli Pogánie: iuż nászy náskwirali vciekáiący. Byłá w ostátecznym pułku Tátárskim / chorągiew nád inse znákomita: málowánie ná kształt litery X. przez sie nosiłá: á ná wierzchu wyobrażenie strászliwe głowy człowieczej śkárádnie czarney dźwigáłá. Tá gdy mą chorąży wywiiáć począł / gestą mgłą y dżą smrodliwą z siebie wypuszczáłá: ktorey dym / nie tylko nászych że pogan widzieć nie mogli ślepi / ále też smrodem zárázliwy zábiiał / y wszytko woysko ná niewidány cud zádumiáłe / ponieszał. Czárámi to mieiákimi Tátárowie sprawili / ktoremi rownie iáko wieszczbiárstwem / wrożkámi / y przymawiániem / osobliwie ná woynách báwią sie: náwet z człowieczych ielit szczęścia ábo nieszczęścia / przyszłego / zwykli wiec dowrożywáć sie. Tám Pogánie / postrách y zámieszánie w nászych obaczywszy / wzaiem sie pobudzáiąc / potrwożonych náparli: á poniewszy ordynki / ze wszytkich stron morд wielki czynili. Támże Mistrz Krzyżakow Pompon z wielą boiownikow swoich vpadł zábity. Ostátek woyská rozmie z potrzeby pierzchnie / krom czterech przy Xiążęciu opártych. Gdyż ten / zá hańbę vćiekánie máiąc / ráczey zginąć támże á nie krom pomsty wolał. Wszákże mu do tęż przyszło / że mężnie domiekad woiuiąc / dał sie do vstąpienia námowić: záczym przerwawszy pułki Pogáńskie / ze czterema tylko towárzyszmi / z Sulisławem pomienionym / z Klimuntem Woiewodą Głogowskim / z Konradem Konrádowicem / y z Janem synem Iwánowym / z ludźmi zacnemi y walecznymi / iuż niebespieczeństwá vchodzić zdał sie / gdy o to nagle nieszczęście drogę mu záskoczyło. Koń ábowiem z wielą ran w bitwie odniesionych zemdlony / padł pod nim: y chociaż Jan inse° woziwszy z pod ie° pokoiowe° dodał mu / wszákże gdy Henryk goniące Tátáry brońią przecz odcina / á na natarczywe° z nich mieczem sie wynosi / tym czásem od drugie° pod pachę vderzony / z koniá konáiący zmyka sie. Co widząc Pogánie wrzask nie vtulony vczynią / á zdźwignąwszy zá rękę Henryká / ná dwoie z kusze strzelenie z płácu ná inse mieysce odwodzą / tamże go ścináią / á z oręża / y z bat zdzieráią. Gdzie z nim trzey vchodzący towárzysze / w mężney obronie giną. Czwarty ábowiem Jan / konia inszego Xiążęciu poddawszy / śrzodkiem zastępow pogáńskich drogę sobie y Xiążęciu orężem przecinaiąc / zrániony záledwie ze dwomá sługámi vszedł był. Zá ktorym gdy sie dziewięć Tátárow ná milezupełną w pogoney zágnało / nápadszy on ná Luzmaná Ślężaká / też ze dwiemá vchodzącemi / z nim do nich sie obroci / y zá iego pomocą ośmi Pogánow zábiia / á dziewiątego związawszy / żywo zsobą odwodzi. Ták tedy wielka liczbá Chrześcian ná ten czás ległá: że Tátárowie káżdemu z nich iedno tylko vcho vrznąwszy / dźwięć hániebnych wozow wszymá pobitych nátkáli. Miedzy tymi ći byli znáczni Polacy / Stephan Wierzbiński z synem Andrzeiem / Klimunt Pelczynicki / syn Jendzeiow: Tomasz Piotrykowicki / y Piotr Rusżá. A Tátárzy głowę Henrykowę ná koniec drzewcá wetkniony pod zámek Legnicki (gdyż miásteczko przed tym ieszcze zápalili nászy) przyniesli / y poddánie zamku ná tych ktorzy dla obrony dźieci Henrykowych tam byli zostáwiem / vsilnie wymagáli. Czeg gdy im broniono / wkrąg wsi y miásteczká popustoszywszy / do Odmuchowá vstąpili. Gdzie dni piętnáście leżąc / kráiny Rácibórskie / ponowiwszy zabiegow poplondrowáli: á tám zásie dni osm zmieszkawszy / ná Morawy wtárgnęli. W ktorych gdy żadney nie zastáli obrony / á Wáclaw też krol w Czechách báwił sie / okrutnie ich / wiecey niż przez ieden miesiąc / áż po Kákuskie y Czeskie granice spustoszywszy / do Węgier przez gory y lásy przeszli. Po vstąpieniu Tátárskim / ciało

Fortel wáleczny.

Wielkopolacy y Slężacy vćiekáią.

Zwycięstwo od Tátárow czárnokśięstwem nábyte.

Tátárowie Czárámi báwią sie.

Pompeius Mistrz Krzyżácki zabity.

Henryk vćieka / y támże ginie.

Jan Polaká mestwo.

Liczbá poráżonych.

Tátárowie ná Morawách pustoszą.

Ciáłá Henrykowego ználeźienie y pogrzeb.

Henrykowe miedzy trupámi náleźione/ y od Anny żony iego po znáku śześći pálcow v nogi lewey rozeznáne/ z niektoremi co przednieyszymi ludźmi do Wrocłáwiá przywieźiono: y w klásztorze Jákubá ś. od sámego założonym/ á od Anny żony iego dobudowánym/ vczćiwie pogrzebiono. Wsákże mátká Jádwigá/ ktora obronie klásztoru Trzebnickiego nie dufáiąc/ do Krosny ze wszytkiemi Mnisskámi y z Anną synową przed wtárgnieniem pogáńskim ziechálá byłá/ nic ná obwieszczoną porázkę/ ani ná śmierć syna własnego nie wzdrygnęła sie. Owszem gdy Mnisski/ y synowa iey rzewnie śmierć ono opłákiwáły/ łágodnie ich sámą cieszyłá: y na nim iey niezmienionym obliczem Bogu dzięki oddawáłá/ że za świetym zdárzeniem swoim/ tákiego syná spłodźić iey przeyźrzał/ ktory za żywotá oddawáiąc iey w śelákę vczćiwość/ w posłuszeństwie y pobożności nigdy nie vstawał: á nao ostátek dla wiáry/ dla domow Bożych gwałcenia/ y dla poddánych swoich niszczenia/ duśe ochotny pozbył. Piśą y to/ iż iákoby Henryká/ gdy woysko z Legnice przeciw pogáństwu wywodźił/ duży kámień z wierzchu kościołá Pánny naświętśey przed nim tuż vpadáiąc/ o mały kes nie zábił. Co zá znák mieszczśliwy wźięło było pospolstwo. W tym gdy Henryká Pobożnego zábito/ Bolesłáwá Wstydliwego widáć nigdźie nie było: á miásta/ wśi/ miásteczká/ w pustki á w dym żałośny poszły: wnet Krákowska y Sendomirska śláchtá/ boiąc sie áby Páná y vrzędu długo nie máiąc o co gorszego nie przyśłá/ w rádę záśiedśy/ Bolesłáwowi Lysemu/ synowi Henryká zábitego nastárszemu/ páństwo w moc oddáłá. Ktory ostáwszy Xiążęciem/ záraz vrzęd założył y vrzędniki poczynił/ gdyż wielu z trwogi Tátárskiey nie dostáwáło: á Klimuntá z Ruścá synà Żelisłáwowego/ herbu Gryphow/ Krákowskim Woiewodą vdźiáłał. Markotno było Konradowi Xiążęciu Mazowieckiemu/ że onego choćiáż nabliższego pominąwszy/ dalekiego Xiestwem posánowano. Przetoż z Swientopełkiem Xiążęciem Pomorskim ná vmowy ziechał: w przymierze z onym zaśiedł/ y posiłki sobie przeciw Bolesłáwowi Lysemu wymogł. Sam ábowiem Swientopełk ná woynę z nim wzbraniał sie iáchać/ inśemi trudnośćiámi/ o ktorych niżey powiem/ rozerwány. A w tym gdy Konrad ná wyprawie woienney báwił sie/ Tátárowie z Węgier przez powiat Spiski znowu zábiegli do Polski czyniąc/ do Krákowá niespodźiewánie przypádli: gdźie ostátek nędzney chudoby Mieysckiey wybrawszy/ y wiecey ludźi á mż pierwey pozábijáwszy/ z niewymowną zdobyczą znowu do Węgier/ przez powiát Oświećimski odeszli: á tám trzy láttá niszczyli. A Konrad Xiąże do ostáteczne ná woynę spozágdzony wywiodśy z sobą posiłki Pomorskie/ naprzod w źiemie Sendomirską/ á potym w Krákowską woysko prowadźił: gdźie zá sprawą Żegoty/ herbu Topozow/ y zá pomocą iego krewnych/ y opiekálnikow/ śnadnie miásta y zamki wszystkie/ przez dobrowolne poddawánie sie wszytkich/ odebrał. Záczym Klimunt Woiewodá Krákowski/ z inśemi ktorzy strone Bolesłáwá Lysego trzymáli/ nie mogąc porownáć do dáná odporu potędze Konradowey/ zamek Skálski z dużym warunkiem osiedli. Ktorych Konrad ani dobywáć w ten czás nie pokuśáiąc/ do Krákowá iáchał/ támże zamek obronę zmocnił: á postánowiwszy śwe rzeczy/ do Mazowsá odwrocił. Przypáda w tym Bolesław Lysy wskok z woyskiem swoim/ y żołnierzem Niemieckim pieniężnym/ chcąc wetować Xiestwa sobie wydártego. Lecz gdy zamku Krákowskiego dobywáć vśiłnie/ porozumiawszy sprawę Konrad znowu z więtszym ludem nadciągnął: z ktorym Bolesław Lysy zetrzeć nie dośmiewáiąc/ do Sląska odwrocił. Ale Konrad pod Skále woysko podemknął. Támże Klimunt Woiewodá/ widząc że go Bolesław z rátunkiem odbiegł/ wyiednawszy prozbę v Konradá przebaczenie/ zamek mu poddáie. Záczym Konrad iuż wszystkiey dostąpiwszy Monárchiey/ iż go nákłády woienne nie pomału wyssáły były/ wnet podátki y dochody nieznośne/ nie tylko ná stan mieyscki y wieyski/ ále też ná domy ślácheckie y ná duchowieństwo powkłádał. A żeby ich proznowánie do nowych rozruchow nie pobudźiło/ w naprawowánie stárych a w budowánie nowych zamkow/ z wielkim vciskiem/ pospolstwo zaprawiáć bezprawnie począł. Co po tákich woynách/ y po vtrapieniu Tátárskim/ wiec y prze głod niezmierny/ gdy sie wszytkim rzecz ciężka y nieznośna widźiáłá/ wnet sie stany wszystkie Konradowi

Możne serce Jádwigi Xiężny.

Znák nieszczśliwy.

Bolesław Lysy ná Xiestwo wezwány.

Klimunt z Ruścá Woiewodą Krákowskim.

Tátárowie Polskę plondrują/ y Krákow wyłupuią.

Konrad X. Mázowieckie Xiestwo náiezdźa.

Skálá zamek Konrádowi sie poddáie.

Konrad surowym pánowániem Krákowiány odtręca.

Głod w Polszcze

radowi ná wielką nienawiść złożyły. Odiachał on był trafunkiem do Mazowsá. Tám Krákowscy pánowie/ iákby go z Monárchiey wyrzućić/ táiemne rádzą: syłáią. A też ten o chęciách y życzliwości Polakow obwieszczony/ iuż sie náwrocić dźiał/ że Krákowianie y Sendomirzánie serca do niego strácili: y gdy zawietrzył/ rádźili/ co naprzedzey z niepodłym ludem swoim przybieżał. A zátáiwszy w sobie zamysły chytre/ Seym w Skármierzu obwołał. Ná ktory gdy Pánow y śłachty mętał powiązał/ y do Mazowsá vwiozł. Wsákże Klimunt Woiewodá/ nad inśych złożony/ w podeyźrzeniu máiąc/ z Sulkonem á z Theodorem brácią swoią/ á z niemi Węgierskich áż do tád mieszkáiącego/ vśli byli. Acźci y pomáńcy niewiele pogodney vćiekli: y iáwnie wszytko pospolstwo krainy swey przeciw Konradowi wzburzyli. O ktorych náwrocćeniu dowiedźiawszy sie Klimunt Woiewodá/ iák nayprzedzey przypáda/ lud zbiera/ y z onymi go złącza: y ták spolnie Krákow w moc swoie bioręą/ wyrzućiwszy z niego obrone y vrzędniki Konrádá Mázowieckie iazd wypadłá z miástá mnośliczoną liczbą wśelkiego stanu/ lat rozmaitych/ y płci oboiey ludźi/ wesołą/ winszuiącą/ y drogemu zábiegáiącą. Tamże záraz Panowie śkiego/ ktory nie dawno był po Wiślawie Kościeleckim vmárłym Insule obiął/ popzyśiężeme poddáństwa znowu nim czynią. Ktorym zezwolenięm porusźenie Bolesławowi vstępuią. Wsákże sám Konrad w odpádnieniu máłych Pogámi wskok do Krákowá puścił sie: gdźie widząc że Bolesław zamek Krákowski w mężney obronie (gdyż Konrad nie miał czásu zebráć woysko) ośiadł/ obleżeniem go trapić/ począł był. Jednák wiedząc/ że obleżenie długi czás wźiąć miało/ ktemu że ludźi do woiowánia w źiemi nieprzyiacielskiey według dostátku nie stawało mu/ przetoż kościoł Jendrzeia ś. y zás Gerzego ś. też kościoł/ ktory ná on czás przeciwko zamkowi y ná tymże pągorku zbudowány/ za zamkiem stał/ á teraz w sámym zamku iest/ wałem y okopami miásto Twierdze obwodźi: á włożywszy stáiącego/ sám do Mazowsá dla przedkiego zebrámá y przyczymena ludźi odiechał. A w tym záraz Boguta wiárę złámawszy/ obronę z kościołow zwodźi/ y obleżenie opuszcza. Konrad zaśie wiecey woyská przybrawszy/ á Przemysła Poznańskiego/ y Mieczysłáwá Opolskiego Xiążąt/ ná pomoc sobie vżywszy/ Litwę ktemu y Jacwize ábo Jadźwingi zaciągnąwszy/ w źiemie Sendomirską plondrnący wstępuie. Litwá tedy ktoby był/ iuźem wyssśey powiedźiał. Jádźwingowie záś/ iáko niektorzy piśą/ iednego z Litwą iezyká/ iednych obyczaiow/ y wiáry iedney záżywáli: á ku południu/ ná brzegách láśow Litewskich/ z Polską o granice miewią: á Ruśacy záś Podláśem/ iákoby Podlácháми źiemie leżącą miánuią. Jákoż y sámi (dołożą przy Kromerze.) Łáśukámi od sąśiedztwá Láchow ábo Polakow przezywáią sie. Miásto nagłowmeyśze v nich Drohiczyn. Národ był chciwie walecżny/ serdeczny/ á śmierć niżacz nie máiący: á też chciwość woienna/ y vporá ná porywczość/ wprzod go z więtśey cześći wyplenił/ á potym przez náśe Polaki wniwecz wygładźiłá. O czym niżey powiem. Nawet by y sám Konrad z Mázurámi swemi/ śkodliwym vznał go sobie nieprzyiacielem. Co iegoż Przywileie/ pod tym czásem/ ktory teraz opisźne wydáne zrzetelne pokázuią. Ktorych nászyczył mi był mąż cnoty známienitey/ Jákub Vchánski Arcybiskup Gnieznieński/ narod

Bolesłáwá Wstydliwego ná Monárchią ßukáią.

Seym w Skármierzu. Szláchtá y Pánowie Krákowscy od Konrádá pochwyteni tychże záś vciekáią.

Náwrocenie Bolesłáwá Wstydliwego.

Prendotá Biskup Krákowski

Bolesław Wstydliwy Monárchią odbiera.

Obleżenie zamku Krákowskiego.

Boguta odpada od Konradá. Konrad woynę ná Bolesłáwá podnośi.

Jádźwingowie co są?

Polesźe/ ábo Podláśe.

Drohiczyn miáśto.

Jákub Vchánski Arcybiskup Gnieznieński.

Mistrzowie y cnotá Gotárdá Grábie.

Jádźwingowie Metánástie.

Bitwá pod Suchodolem.

Zwyćiestwo Bolestáwowe y pomiernosć w zwyćiestwie.

Konrad wćieka

Bolestaw Lysy dla przychylnośći ná postronny lud v swoich w nienawiśći był.

Wielkopolakow odpádnienie od Bolestáwá. Bogumił Woiewodá Poznánski.

Synowie Bolestáwá Plwacza.

Nakło Swientopelk vbiegł. Przementá zamek dobyty. Bolestáwá Lysego cierpliwośći w swym wypowiedzeniu z Wielkiey Polskiey.

Smierć Jádwigi Swistey. Rok 1243.

swoy do tey fámiliey/ktorey pomienione Przywileie służą/ściągáiąc. Zeznawa á bowiem nimi Konrad/ iż zgodnym zezwoleniem synow swoich wieś wolną Służow/z niektoremi práwy y przyległośćiami/ Gotárdowi Grábi/ synowi Lukászowemu wiecznym czásem darnie: nágradzáiąc dźielność iego/ że on mężnie dosyć y serdecznie/ z Prusáki/ z Litwą/ y z Jádźwingámi bijąc śie/ śiedmi Pánow ábo Xiążąt Jádźwinskich w boiu poimał/ skrepował/ y przed nim obecnie stáwił: z ktorych káżdy zosobna śiedmią set grzywien srebrá brántowáne okupował śie. Ale do przedśiewźięćia náwroćmy. Mieszkáli też o gránice z Polakámi y z Pánnonámi Jádźwingowie Metánástowie: wiec niewiem ieśliż rożni od tych/ y ieśliż śie z támtąd tu/ czy też z tąd tám/ przeniesli. Są ieszcze ich ostátki przy rzéce Cisie/ ná polowiskách Węgierskich mieszkáiące. Tych tedy ná on czás narodow/Xiąże Konrad/ przeciw Bolestáwowi porużył. Ale áni Bolestaw nie záspał bronić swego. Przetoż iáko ieno mogł woysko co przedzey zbiera: miedzy ktorym byli też Węgrzy: á záiách awszy Konradowi aż do wśi Suchodołu/ choć z pocztem dáleko mnieyszym/ átoli bitwę dáie. Z práwde poszczęścił Bog stronie spráwiedliwszey/á modły ludźi vbogich zewsząd zá Bolestáwem proszących/ miłośiernie wysłuchał. Abowiem gdy śie bić przyszło/ záraz Bolestaw woysko likowite Konradowe pogromił/wspárł/ y rosproszył: zwycięzcą iednák zwyćięstwa bárzo skromnie zażywał: áni vciekáiących dáleko gonił/ránnych wyleczyć kazał/ á więźnie wolno wypuścił. A też pomierność ona wnet mu z pożytkiem przyszłá. Gdyż Pánowie Sendomierzánie/ ktorzy ieszcze do czásu onego przy Konradźie vpornie trwali/ spolnie z miásty y z zamkámi w moc śie mu oddáli. Táki Konrad/ co Biskupowi Krákowskiemu Prándocie/ wiedząc że zá iego spráwą był wyrzucony/ długo śmiercią przegrażał/ to sam ßkárádnie pobity/ do Mázowsza z synem Kázimierzem sromotnie vciekł: ostátek záś woyská iego do domow śie rozbiegło. A Bolestaw odebrawszy wszystkie máietności/pod niebytność swą ostrádane/do Krákowá náwráca: gdzie z winszowániem/ y z niewypowiedźiáną wszech stanow rádośćią przyięty/ osiáda. Ale áni Wielkopolacy po woynie Tátárskiey pokoiu zázywáli. Abowiem iáko zábili Henryká Pobożnego Tátarzy/ syn iego stárszy Bolestaw Lysy/ oyczyste páństwo obiął był: ná ktorym zásiadłszy/ ná ßlachte y ná lud pospolity ciężkim bydź począł: cudzoźiemcá nád rodaká/ Niemcá nád Polaká/ wiec podlego nád godnego/ przekładał: ná swego zły/ skąpy/ y ścisły/ á ná obcego dobry/ hoyny/ y rozrzutny/ ták/ iż cudzoźiemce ná godności/ y wielkie vrzędy wysádzał: á lubiąc sobie obcowánie z nimi/ do rády ich przypuszczał. Żałośćią táka rzecz Potentaty Polskie karmiłá. Przetoż ná hárdość Xiążęcą słyszkuią: że do niego o wzgárdę przyßli/miedzy sobą/ skárżą śie: á zá powodem Bogumiłá Woiewody Poznańskiego/ Czegunda Gnieźnieńskiego/ á Thomászá Poznáńskiego Kászteláno w/ y Domorádá sędźiego/ co przedzey nań powstáli: záczym ziázd złożony w Poznániu máiąc/ po Przemysłáwá ły Bolestáwá synowie Władysłáwá Plwacza/ dobrey nátury młodźieńce/ posły wypráw uią: á odpadłszy od Bolestáwá Lysego/ onych sobie zá pány biorą. Obádwáy o ni przebywáli ná zamku Ośckim/ ktory tylko sam z oyczyzny wszystkiey przy nich śie ostał. Nákło ábowiem/dźiad máćierzysty ich Swietopełk/zdrádliwie im odiął był. Ktorzy skoro przyiechali/zaraz im wszystkie zamki y miásta oddáią/okrom iedne Przementy: gdyż Stárostá támeczny przy Bolestáwie Lysym mocno śie opierał. Aczći go potym nie długo sámąż ßlachtá mocą dobyłá. Znosił krzywdę/ y wzgárdę táką cierpliwie Bolestaw Lysy/zá rádą Jádwigi Báby swoiey: ktora iáko przedtym mężá/ á potym syná/od tegoż páństwá dáremnie odwodźiłá: ták też w ten czás y wnukowi żeby máietności/ gwáłtownie dźiedźicom prawdźiwym niegdy wydártych/ nie trzymał/y nie dochodźił/odrádźiłá. Gwßem ten potym w powinowáctwo z Przemysłáwem zástąpił/ ożeniwszy z nim z pięći śiostr iedne/Helźbiete. Ale to małżeństwo iuż po śmierći Jádwigi przypádło. Ktora potym záledwie rok przeżyłá/ drugiego roku po zábiciu synowskim duchá Bogu oddawszy: w roku 1243. dniá śiodmego Páźdźiernikà. Ciáło iey/ ktore zá żywotá prze grube y szczupłe potrawy/ á prze vstáwiczne posty pożołkło było/ tedy po śmierći nieżywy-

czáyną

Jádwigá miedzy świętych policzoná.

Woyná Swientopełká przećiwko Krzyżakom Pruskim.

Spráwy Krzyżakow w Prusiech

Prusacy od wiáry Chrześćiańskiey/ y od Krzyżakow odpadli.

Elbingy y Belge zátrzymali Krzyżacy.

Prusacy Swientopełká Hetmánem obrali.

Radzyń zamek.

Biskupstwá Pruskie.

Tártawice zamek Krzyżacy vbiegli.

czáyną iásnośćią świećiło. Czym Bog sam pobożność y życia iey świętobliwość/ iáko znákiem pewnym oświadczał. Aczći przedśie potym dwudźiestego áż y trzećiego roku Kumunt Papież/ dostátecznie práwdę rozeznawszy y pilnie cudow doznawszy/ w poczet wybránych Bożych policzył ią. A pogrzeb swoy otrzymáłá w Trzebnicy. Tychże czasow/ to iest po Tátárskim onym zebrániu y zábiciu v Legnice Pompona Mistrzá/ ná mieysce iego Krzyżacy Niemieccy obrali sobie Mistrzem Henryká z Widy: zá ktorego nie tylko źiemie Pruskiey orężem nábytey pozbyli/ ale też máietności dárowizną od Konrada obietych/ przez zdrádę pierwey/ á potym przez iawną woyne Swientopełkowę/ ostrádáli. Abowiem oni od Konrada przeciw Prusákom wezwáni/ gdy z nimi woyny rozmáitym szczęściem/ ráz bitwę wygrawáiąc/ á drugi pezegrawáiąc/ toczyli: gdy zamki y miásteczká niektore sámi pobudowáli/ drugie gotowe nieprzyiáciołom przez moc brali/ y znowu drugie niektore z nich trácili: gdy czásu iednego od wielkiey zgráie Pogáństwá srogo eleską porażeni o vszczuplenie przyßli: náostátek też wzmagániem y potężnym rátunkiem wielu Xiążąt Niemieckich wspárci/ po wielkiey części Prusáki zwalczone podbili/ vkrocili/y do przyięcia wiáry Chrześćiáńskiey przywiedli. Takiego tedy powodzenia záyźrzącim Swientopełk/ktemu sam o sie y o páństwo swoie obawiáiąc sie/táiemnie Prusáki częścią do wzniecenia woyny/á częścią do odpadnienia/y rebelliey nágabywał: á żeby ich sobie tym bárźiey obowiązał/a przeciw Krzyżakom nie przeiednánie záwaśnić mogł/ námowił tych ktorzy Chrześćiany byli/ áby wiárę Chrześćiáńską poniewolnie przyiętą powtore odrzućili: á Niemce y Polaki wszystkie ktorzy v nich ábo handlowáli/ ábo też mieszkániem ośiádali/ áby dźień ieden ná to postánowiwszy wyzabiáli. Co gdy oni ochotnie spráwili/á muśtá wszystkie krom Belgi y Elbingi/ pozabiawszy wszedźie vrzędniki y lud obronny/ pod władzą swoie odebrali/ wnet Swientopełká sobie zá Páná biorą/ y onemu posłuszeństwo wszelákie poprzysięgáią. Bárzo rad przyiął Swientopełk páństwo sobie oddáne: á osádziwszy nátychmiast zołnierzem lądowne y wodne przeiźdźy/ ktokolwiek z strony Krzyżáckiey lub to do Prus iáchał/lubo też z Prus vieżdżał/ káżdego poimawszy zabijał: á zebrawszy iák nápredzey woysko z Prusákow y z Pomozan swoich/ wszystkę Chełmińską kráinę głownią á żelázem spustoszył: gdźie dusz ludzkich do czterech tysięcy cześcią wygubił/ á częścią żywo powiązawszy/ z sobą do domu odwiodł. Zgoła nic w Powiećie onym całego/ krom Thorunia/ Chełmná/ á Radzymá zamkow obronionych/ nie zostáwił. W czym áni go zwierzchność y powagá Gwilelma Biskupá Mutyńskiego (był potym y Sabińskiem) Legatá Rzymskiego/ od zawźiątku hámowac mogłá. Ktory to Legat wszystkę źiemie Pruską/ ktorą Krzyżacy z pomocnikámi swymi podbili y ieszcze podbić mieli/z roskázánia y z dozsłoieństwá Innocentego czwartego Papieżá/ná trzy Dyoecezyie/ ná Wármieńską/Sámbińską y Pomeßáńską rozćiął/ tylko sámę Chełmińską przy swey porze záchował. Ktory potym rozdźiał/sam Papież Innocencyus potwierdźił. Aczći Tum Wármińskí/po lat śiedmnaśtu/Andzelm pierwszy támeczny Biskup w Brunzberku założył y Kápitułę Prálatow y Kánonikow ozdobił. Zgodźie to Biskupi Wármieńskiey Dyoecezyey/ Brunzberskimi domekáds pisáli. Przeniesiono ią potym spolnie z Kápitułą do Frawmberku. Czego popierają przywileie w Helzberku (o czym wyżśey wspomniałem) opisáne. Ale my o Krzyżakách kończmy. Vrzędował ná ten czás v nich/co oni Marßałkiem zwáli/Dytrych ábo Theodor. Ten tedy zaßędłszy w rádę/ námawia sposob/ coby wźdy czynić. Nie vważna y płocha rzecz wszystkim śie zdáłá dáć bitwę Swientopełkowi/ ktorego potędze z Prus y Pomozan zebrany wytrzymáć onym rázem nie mogli. Wszyscy tedy ná tym stáneli/ áby mniaśt y zamkow swoich bronić/ á zá wszelką okázyą dźierżawy Swientopełkowe wzaiem pustoszyć. Był w Pomozániech zamek Tártawicá máietnościom Krzyżákow przyległy/ y ludźmi mocno obwárowany/gdźie Swientopełk skarb swoy bogáty złożył był. Do tego tedy Dytrych nocy iedney/ ktorą przypáda wtorego dniá Grudniá/ ze dwudźiestę tylko á ezteremá ludźi spozadzonych wezbrał śie. Tamże drabiny przystáwiwszy/ śtrąż częścią pozabiwszy/ á częścią pochwytawszy/ zamek opanował/ skarb zá-

brał/

Zwyćięstwo Krzyżakow. Przemysł X. Wielkiey Polski

Wizegrad dobyty. Nakło wźiete y Przemysłowi oddáne.

Mieściug. Pokoy miedzy Swientopełkiem a Krzyżakámi.

Swientopełk ziemis Chełmińską náiechał.

Rádánowotne y dawnego Márßałká.

Krzyżaki poráził Swientopełk.

Kuiáwy splondrowáne.

Żántyr zamek záłożony.

brał/ciáło Bárbáry ś: (teyli Antyocheńskiey/ktorą Chrześćiánie świećić známieńcie zwykli/czyli też inßey iákiey/niewiemy) wywiozł/á wiecey Krzyżakow zwoławßy/zamek ludem swoim osádźił y obwárował. Przyleciał tám co prędzey z wyß

Prusacy porażeni od Mázurow.

Plock spaleny.

Wypráwá Konrádowa przeciw Bolesławowi Wstydliwemu.

Rudáwá rzeká.

Zamek Tyniecki y Lelowski.

Zamek Tyniecki y Lelowski odiety.

Mieczysław X. vmárł.

Konrad X. vmárł.

Rok 1247. Bolesław syn Konrádów vmárł.

Bolesláwá Wstydliwego zabáwy.

Węgierską ziemię Rákuszanie pustoszyli.

Fryderyk X. Rákuskie zábił.

Stan Rzeczp. Włoskiey.

Gwelfowie y Gibellini.

Fryderyk Cesarz ná Synodzie od państwá oddaleny.

Rozruchy Niemieckie.

Henryk Cesarz.

Konrad Cesarz.

Gwilelm Cesarz.

Fryderyká Cesárzá śmierć.

Encyus syn Fryderykow poimány.

Rok 1250.

spoin z chłopy ná nich zbiwszy się/ odchodzącym zaskoczyli: á zwiodszy bitwę z nimi/ dziewięci set zábili/ dwie ście poimáli: á odbiwszy korzyści/ ostátek rozgromili. Spalono w ten czás y Plock miásto opustoszále/ abowiem obywátel wszytek przed wtárgnieniem nieprzyiáciol/ na zamek zmoist się był: ale ieśliż tym/ czy ktorym inszym/ wpadnieniem pogáńskim/ niewiemy. Nie długo potym zbywszy Konrad pogáństwá/ przeciwko Bolesławowi woyne ponowił/ á złączywszy się z Kázimierzem synem/ y z ziećiem swym Mieczysławem Xiążęciem Opolskim/ do ziemie Krákowskiey prowádził woysko. Zawarł się przed nim Bolesław ná zamku Krákowskim/ nie dośmiewáiąc drugi raz bitwy z nim kosztować. A ták Konrad rzuciwszy Tabor przeciwko zamkowi/ ná mieyscu gdzie Rudáwá z Wisłą iednoczy się/ mieysce ono okopáwi/ á wálem osypał. A iż się oblężenie długo trwáć widziało/ przetoż mile od Krakowá nád Wisłą/ ná gorze gdzie klásztor Tyniecki stoi/ zamek nowy postáwił/ á drugi w Lelowie/ dziesięć mil od Krákowá. Z ktorych ten bliższy w moc Mieczysławowi oddał/ á tamten záś ludem obmocnił. Co ták obstalowawszy/ sam do Mázowsza odwrocił. Lecz po odiezdzie iego/ Tyniecki zamek szturmem ściśniony/ do Bolesławá odpadł: ktorą mocą vstrášone żołnierstwo/ pod Krákowem leżące/ z oblężenia też ziáchało. Wiec y zamek Lelowski/ gdy w rychłych czásiech onych Mieczysłáwá śmiercią ostrádał/ Bolesławowi poddał się: y tákci niewielką trudnością/ głowne Konrádowe záćiągi/ prace/ stárania/ y koszty nálożone/ prozne wiátry rozniosły. A potym y sámeg̃ niechcąc świát widzieć/ noc ośmiertelną stłumił/ trzy syny po nim zostáwiwszy/ Bolesłáwá/ Kázimierzá/ y Ziemowitá/ Roku 1247. A gdy záś rychło po nim też Bolesław syn vstąpił/ wnet Kázimierz mekontent z Leczyckiey y Kuiáwskiey dzierżawy/ podziałem oycowskim obietey/ Siradz/ Spycymierz/ y Rospierz/ zamki gwáłtem osiągnął: á brátá z Giertrudą żoną poimawszy/ do więzienia ich wrzucił. W tym Bolesław Wstydliwy po zeszćiu Konrádowym/ dostąpiwszy pokoiu/ ná odnawianiu y budowániu/ woyną spustoszałych máietności/ á ná sprzątánizániu práw/ y ná poprawie w ludźiach obyczáiow występnych/ chwálebne czásy trawił: z ktąd wielką sławę dobroći y szlachetności swoiey/ też y w postronnych odnosił. Ktory stan w rzeczách Máley Polski spokoynie idący/ tym był v wszytkich w podziwieniu więtszym/ iż nie tylko inśze krainy Polskie/ ále też práwie wszystkiey Europy państwá/ ogniem zewnętrznych woien pałały. Naprzod abowiem w Węgrzech krol Bela po vtrapieniu Tátárskim/ to napierwey wziął przed się/ áby był polatawszy zwątlonego krolestwá/ y posárpáney potęgi/ nád Fryderykiem Rákuskim Xiążęciem krzywdy znáczney mścić się mogł/ że on pod czásem oney burze Tátárskiey/ przymuszonym postánowieniem/ trzy powiáty/ y nád to wielką srebrá y złotá wagę/ wydárł mu/ á co więcéj/ ziemie Węgierską nic nie rożny od Tátárzyná/ spustoszył. Jakoż Bela bitwę z nim stoczywszy/ nie tylko woysko porażił/ lecz y samego zábił. Wiec też y w Czechách/ Przemysław oycá Wácławá/ z krolestwá zlupił. Wszákże pomany od niego/ y záraz záś wypuszczony/ zá rostrząsániem iegoż ná Morawy postąpił. W ten też czás Fryderyk Cesárz ziemie Włoską pustoszył/ á do tego ią rozruchy Gwelfow y Gibellinow od Przeończykow zápoczęte/ y we wszytkich miástách rozią trzone/ długo potym kołacąc/ vtrapieniem ściśnione. A gdy Papież Innocentius długo odwieść od záwźietych nozorow Fryderyká nie mogł/ zebrawszy Synod do Lugduny/ kłątwą założone od Cesárstwá oddálił. Xiążęta záś Niemieckie przeciwko niemu zburzył/ ták iż oni w niebytności iego/ Henryká Langrawá/ syná ś. Elżbiety/ w Turyngu Successorem Cesárstwá vczynili: niedbaiąc/ że sam Fryderyk/ po więzieniu y po śmierći Henryká syná swego/ Konrádá syná drugiego Successorem swym vczynił/ y krolem Rzymskim názwał był. Po zábiciu záś v miástá Olmy Henryká Turyngá/ Gwilelma Holándzkiego Grabie zgodliwie krolem obrali. Nie długo zaśie potym Fryderyk od woyská Papieskiego porażony/ syna Encyusá przez poimánie ostrádał/ á ná ostátek y sám w Apulicy zginął Roku 1250. Ale sprawy odległych/ niechay odłogiem leżą. Ani Wielkiey polski z Slązkiem trzymáć się pokoy mechciał: w ktory niepokoy Ślężáki/ ta przyczyna wprawiła. Pobożny Henryk Xiąże

ryk Xiąże Slązkie od Tatar zamordowany czterech synow/ Bolesławá Lysego/ Henryká/ Konrádá/ y Wladysławá/ z corką Anną Ottokárzá krolá Czeskiego á żoną swoią splodzonych/ odumárł był. Z tych dway posledmeyszy/ y co naymłodszy/ od Jadwigi Báby swoiey ná kápłáństwo poślubieni/ y do Włoch zástáni/ w náukách się ćwiczyli. A iuż Konrádá Biskupstwo Bambergskie/ á Wladysławá Arcybiskupstwo Salizburskie/ przyobiecane czekały. A ták stárszy dway bráćia zá Anny mátki/ y wszystkiey rády zdániem/ oyczyste ná Slązku państwo miedzy się podzielili: ták/ iż ná Bolesławá Lysego máietności Wrocławskie/ á ná Henryka Legnickie/ rownym losem przypadły. A żeby oni dway bráćia naymłodszy nie do końcá odcinkami dziedzictwá byli/ przetoż część pewna Konrádowi przy Henryku w Legnickich kráiach/ á Wladysławowi przy Bolesławie we Wrocławskich zostáwała. Wszákże potym rychło Bolesław iákoma chćiwością ziety/ lepszą bydź częścią powiát Legnicki mniemaiąc/ á ktemu rozumieiąc/ że Konrad iuż Archidyakonem będąc/ częścią swoiey ná oney máietności dochodzić nie miał/ Państwo Wrocławskie odrzuciwszy/ wiął się zá Legnickie/ á Henrykowi Wrocławskiego vstąpił. A toć to podpałem było rozżarzonych woien miedzy niemi zewnętrznych: o czym niżey przeloże. Tedy zaśie Bolesław Lysy záłuiąc/ iż za radą Báby swey Wielkopolskie dzierżawy/ Przemysłowi y Bolesławowi synom Plwaczowym/ wydzieć sobie dopuścił/ ná wetowánie onychże wnet się zbierać zapoczął: ná co zamek nowy Kopanice nád Odrą/ ná gránicách dzierżaw Przemysłowych/ wystáwiwszy vmocnił. Abowiem iuż y Przemysł z brátem się był podzielił: ktoremu włości Káliskie od rzeki Proszny áż do zamku Przemety/ ztámtąd záśie áż po Warte rzekę/ Mosznę zamek/ y po iezioro Sępno puścił/ á sam ná Poznánu y Gniezne osiádł. Dla rozwálenia tedy zamku nowo postáwionego/ Przemysł y Bolesław bráćia/ woysko zbierali: wszákże zá wkłádániem się obojey strony panow/ pokoy miedzy krewnemi Xiążęty tym prawem stánął: áby Przemysł Lysemu Bolesławowi/ Sántok/ Miedzyrzecz/ y Zbąszyn (ten zámek przezeń był nie dawno zbudowány) dárował: á Bolesław aby nowy zamek na gruncie ich rozrzucił. Nie długo záśie potym Bárnim Xiąże Kászubskie y Serbskie/ lub to od Samborza ábo od Bogusławá/ lub też od kogo inszego/ spłodzony/ sobie Santok przywłaszczáć/ y szturmem dobywáć począł. Jakoż by śnadnie przez niewielką obronę wziął go był/ by był Przemysł ná odsiecz mu nie przyszedł. Ktemu wskok sám Bolesław przypadł swym ná ratunek. Ktorych obudwu vlekszy się Bárnimus poszedł od oblężenia. A Bolesław chcąc te chęć przystoynie Przemysłowi odwdzięczyć/ Santok sobie dárowány/ názad mu wrocił. Tychże czásow Xiąże Leczyckie y Kuiáwskie Kázimierz/ gdy z krzywdą drugiego państwo swoie rozszyrzał/ też Powiat Lándeński w ziemi Káliskiey náiechał: gdzie klásztor tameczny nád Wisłą rzeką zbudowány/ wárunkami opátrzył. Lecz go zaś Xiąże Káliskie/ wyrzuciwszy obrone Kázimierzowe/ názad prędko odebrał/ a rozwaliwszy twierdze zakonowi przywrocił. Kázimierz záśie nedznik/ gdy cudzego dobrá łákł/ w swoim własnym znáczną vtratę popadł. Gdyż Swientopełk/ nie mogąc siedzieć w pokoiu/ złámawszy Kázimierzowi y Krzyżákom przymierze/ á nagłym z Prusákami wpadnieniem máietności Krzyżákow pustoszywszy/ y wielką liczbę ludzi v Golubiá mieszkáiących wygubiwszy/ też y Kuiáw nie minął: chcąc więtszą zdobycz Pogáństwo sobie zwyciężyć/ y niedostátkow swych polátać. Gdyż w ten czás Pomorzánie/ rownie iáko y Krzyżacy/ worki powyprożniáli byli. Wielkim tedy ná ten czás wysiłkiem zdrzeczył Kuiawy: gdzie krom bráku wielkiego ludzie pozábiwszy/ wsi/ miásteczká spáliwszy/ á drugie wylupiwszy/ korzyści nie wymowne vwoził: ktore záś odbili mu Krzyżacy. Gdyż z oney drogi wracaiąc się Swientopełk/ zámek ieden/ ktory on ná ten czás przeciwko Chrystoburkowi zamkowi budowali/ gwáłtownie opadł/ y dobyć go siłował/ lecz bitwą porażony pierzchnął/ y zdobycz záwźietą vronił. Nie pomogło to przećie Swientopełkowi: owszem ten znowu w lud się zámogłszy/ wskok do Chrystoburgu náwrocił. Gdzie gdy wprzod postáni ludzie iego/ od Krzyżákow z zamku wyciekáiących wspárci/ y odgromieni/ do zádnich pułkow trwożąc sobą vstępowali/

Krzyżacy Pomorzány pustoßą.

wnet wßystko woysko strwożywßy / o vćiekánie przywiedli: w ktorym vćiekániu gdy sámi sie potrącáiąc do Wisły ná ßyie lecą / nie pomálu tym woyská Swientopełkowi vbywa. A w tym Krzyżacy tákim zochocemi powodem / wzáiem do Pomozan wtárgnąwßy / srodze ie poplondrowáli. Ktemu do Prus ludźie ći / ktorzy Belgrá Elbingi bronili / pustoßący wypádli. Lecz gdy zdobyczą obetkámi ku domowi iuż wrácáią sie / názásádzki od pogan spoznadzone przypádli. Gdźie trudnością mieyscá záwikłámi / y od tłuscze Pogáńskiey oskoczen / gdy w mieyscu iednym wiercąc sie / áni názad postąpić / áni przyść do spráwy / y do rownego boiu nie mogą / nieprzyiaćiołom / medbáiąc ná odradzánie Mistrza y Márßałká swego / w moc sie poddáią: od ktorych pozabitami / co do iednego giną. Táż to kleska okrutnie śiły ich nadwątlone były: ale záś rychło potym ratunkiem Xiążąt Niemieckich pokrzepione / y ták mocno pokrzepione / wzmogły sie / że nie tylko oni powściągáli niezbożne y trymphuiące Pogany / ále też ich po wielkiey części podbili / y vkrocili: á ták dálece / że pięć krain tameczných / naprzod Pomeßáńską / Ermińską / ábo Wármińską / Pogozáńską / Bártyńską / wiec też y Nakłágieyską zwalczywßy / do wiáry Chrystusowey przywiedli. Do te° sam Swientopełk iuż też láty przeżyty / tákim powodzeniem Krzyżakow / á zwierzchnością Jákobá Archidyakoná Leodyńskiego / Legatá przyćiśniony / pokoy z nimi vczynił. Przyiáchał był ná ten czás Legat pomieniony / od Papieżá Innocentego / cześćią dla vspokoienia spraw zamießánych Polskich / á cześćią abi był Papieżowi / od Fryderyká Cesárzá gwáłtownie vćiśnionemu / cokolwiek ná podpore przebránych skárbow zebráć / y spoznáć mogł. A ták biskupow ná synod do Wrocláwiá zezwawßy / wyiednał ná nich / że piątą część dochodow kośćielnych ze wßytkiey Polski / do 3. lat ná Papieżá odkładáć / vchwálili. W ten czás że Legat vsiał postu Wielkonocne° Polakom. Ktory post / gdy miedziel 9. zupełnych stárodawnỹ trybem zachowywáłá Polská / rozgrzeßył / że od czásu one° puł śiodmy tylko pośći. Tychże też czásow Slásko zá spráwą y rozżárzeniem Bolesłáwá Lyseg podniecone / ogniem domowey woyny pałało. Abowiem Konrad stan duchowny zrzuciwßy / gdy brátu Bolesłáwowi / nad spodziewánie iego / części dobr ná Legnicy sobie wydźielonych vpomniał sie: á Władysław Arcybiskupem obrány / części swoiey ná Wrocláwiu dochodźić iuż nie myślił: wnet Bolesław do Wrocláwiá / ktory pierwey samże był pozućił / znowu wdźierać sie począł. Czego że mu bronił brát Henryk / lud przeciw niemu zbiera / żołnierzá z Niemiec pieniężnego záćiąga: Wrocławskie zátym brátá swego Henryká dźierżawy orężem / á ogniem / pustoßy: w Neymárku kośćioł y miásteczko spaliwßy / z woyskiem pod Wrocław ciągnie. Nowym ná ten czás murem Wrocław obwodz ono / á miásto prawem Niemieckim vstánawiáno. A wżdy trzy mieśiecżne obleżenie Bolesławowi wytrzymał: ktemu częstemi wyćieczkámi żołnierzá vrywáiąc / od obleżenia wypárł: gdyż sam Henryk nie bedąc rowien mocy bráterskiey / w ßránki boiu otwozystego nástąpić / nie pokußał. Wrácá sie málo potym z woyskiem wietßym Bolesław / gdźie dáremnie ßturmem znowu pokußáiąc Wrocławiá / wśi y miásteczká dáleko w ßerz pustoßy: á nie mogąc zamkom przed mocnym wárunkiem Henrykowym nic vczynić / woysko ná zad odwodźi: żałosiny / iż dwiemá záćiągámi / z kosztem znácznym podie tymi / nic tákowego nie spráwił / iákoby ták wielkie nákłády nágrádzáć sie mu mogły. Wßákże przedśie ná trzeći ieszcze odważył. Ale gdy y ten nie według mysli ßáńcował sie / á pieniężnemu żołnierzowi ućiść sie wątku nie zstáło: wnet żołnierz plondruiąc / y mściąc / iego własne dźierżawy / żołdu swego dochodźił: y tym mu sámym nienawiść v iegoż własnych spráwił / że go iawnie opuszczáć / y gardźić nim poczęli. Tákżym ná to mu przyszło / że wßystek zbior własny / ná wypłácenie żołnierskie rozerwał: ále gdy y ták nie mogł sie wßytkim vićść / zamkow niektorych y máietności / práwem zástawnym musiał im vstępować. Náostátek / Lubuski powiat v Janá y Ottoná Márgrábiow Brándeburskich / przyszło nie rozsądnemu zástáwić. Ktory powiat od tegoż czásu w dźierżawy Sásow poszedł. A gdy ták Bolesław / o ścisłość / o nie dostátek / o mierźiączke ludźi swych / náwet o zaßćie w głowę przyßedßy / tułacz bezrozumny ledáiáko błákał sie / od Henrykowych żołnierzow poimany / do Wrocláwiá przywiedźiony / wßákże od brátá miłośiernego / záraz wolno wypuszczony był. Lecz áni ona dobrotliwa vczynność / ni e przemogłá zadze łákomey y okrućieństwá Bolesławá chciwego. Owßem ten do Legnice wroćiwßy sie / nowe zdrádźieckie rády ná brátá ßlachetnego / w sercu swym y z postronnym żołnierzem (gdyż swoich nie miał po sobie) vmawiał: áni Konradowi własney iego części / według dawnego we Wrocláwiu postánowienia / przywroćić niechciał: á będąc głodą głodnym / Zytawę y Gierlice miásteczká / niektorym swoim ludźiom zástáwił. Hinkoná / Mirsoná Krosnińskiego Kaßtelaná syna / wiedząc o pieniężnym pokładźie v oycá iego / dla okupu poimał. Czym bárźiey ieszcze ludźie wßyscy zwaśniwßy sie nań / Powiat Krosnińskí z zamkiem / y z inßemi pogránicznemi máietnośćiámi Konradowi oddáli. Wßákże ten doyźrzawßy śidel / ktore nań brát Bolesław gotował / nie mogąc sam dostátecznie dáć onemu odporu / á w Henryku málo co nádźieie widząc / do Przemysłá Poznáńskiego y Káliskiego Xiążećiá / vdał sie. Przyiął go Przemysł łáskáwie / á dobrze mu potußywßy / śiostre zań swoie Sálomeę wydáie. Záczym hoynie wyżywßy wesele w Poznániu / Thomaßá Kaßtelaná Poznáńskiego / y Tchomisławá Czesnika z synem / herbu Nałeczey / ktorych był / iákoby oni buntować sie nań mieli / do więźienia posádzał / ná przyczynę Arcybiskupá Gnieznieńskiego / Biskupá Poznáńskiego / y wielu inßych Pánow godnących / wypuścił. Alec nie o bunty / lecz o to / Przemysł ná nich wrazę záwziął był / iż iego postępek gáneli / gdy nie dokładáiąc sie zdánia Pánow swych / Powiat Gnieznieński Bolesławowi brátu / względem Káliskiegṍ puścił był. Odprawiwßy wesele / wnet Przemysł do Henryká y Bolesławá wyprawia / prośąc áby oni brátu Konradowi część oyczyzny nań przychodzącą puścili. Odmawia słußnie Henryk / vkázuiąc / iż części swey Konrad v Bolesławá / á nie v niego / ßukać ma / obiecuiąc przytym mowić z Bolesławem w tey spráwie iego. A Bolesław záśie ostrze Posły odprawia: odpowiádáiąc / że Konrad ná kápłáńskie świecony / z dźiedźicznego práwá iuż wypadł / áni go dochodźić może. Dla tegoż Przemysł z woyskiem swym / y z woyskiem brátá swego Bolesławá / w powiat Legnicki wpada / Konrádá zsoby prowadząc: gdźie z wielką prędkością zamek Bytomią / lub to ná dawnych opádlinách / lub też ná iákim inym sposobnym mieyscu / nie dáleko Głogowá / nád rzeką Odrą wywiodł: bášztámi go obmocnił / wálámi osypał / w krąg rowy okopał / y záraz część woyská przy Konradzie zostáwił / áby on pográniczne dźierżawy Bolesławá Lysego do tąd pustoßył / ażby práwá swego ná nim poścignął. A pewnie w krotkich dniách zwoiowałby go był Konrad / by było zamysłom iego do końcá szczęście służyło. Abowiem Bolesłáwá Lysego / trafunkiem woysko przećiwne y nowy zamek przepátruiącego / y támże záraz od strażey poimánego / snádnieby był Konrad iuż w więźieniu máiąc / do wßelákich kondicij przywieść mogł / by mu był z więźienia onego straż posałßowawßy / nie vmknął. W tym gdy Przemysław / z brátem Bolesławem / ná woynie Sląskiey zátrudniony przebywał / tym czásem Barnim Kaßubskie y nadolnych Pomozan Xiąże Drzeń zamek / co Niemcy Drezną miánują / w nocy gdy straż posnęłá / vbiezał. Lecz go Przemysł / we czterech Niedźielách potym ßturmem názad odebrał: w ktorym wárunki ludne zástawßy pochwytał / á powiązáne zsobą żywo odwiodł. Tychże czasow / gdy z Lubńskiego zamku zbrodniarze wypádáiąc / Zbąßyn byli obieli / tenże Przemysław krom trudności go odebrał. Abowiem gdy zbrodniarze pomieniem / ná trzody bydłá trafunkiem napadßy / záząć ią chćieli: pásterz trzody / chcąc vyśdź grabieży oney / powiedźiał im o zamku bliskim Zbąßynie / twierdząc że w nim tylko trzy osoby przebywáią / ám obrony inßey zamek nie ma ieno straż / ktorą wieśniacy / codźień koleią odmieniáiąc sie / obchodzą. Ten zamek tákimby sposobem vbiezeć mieli / náucza pásterz: rádząc áby śiermięgi chłopskie powdziewawßy / bydź sie strożámi powiádáli / y tákim fortelem wrotnych podeßli. Záczym tą ßtuką torowie do zamku wpuszczem weßli: odźwiernych powiązáli / y zamek opanowáli. O czym skoro drugiey nocy dano znać Przemysłowi / záraz názáiutrz tylko z nádwornym orßakiem / żołnierzom zlekká za sobą isdź kázawßy / co prędzey do Zbąßyná przy-

Niemárk. Wrocław obmurowány ppiáwem Niemieckim obstálowány.

Bolesłáwdlaćiszkiego pánowánia od miłości poddánych y od rozumu odpadł. Powiát Lubuski v Márgrábiow zástáwie.

Bolesłáwbrát poimał y záś wypuścił.

Zytáwá y Gierlicá.

Krosno do Konrádá odpádło.

Sálomea żoná Konrádowá.

Nałeczánie w więźieniu.

Konrad oyczyzny mieyscem dochodźi. Bytomia záłożona ábo też odnowiona.

Bolesław potworę poimány vćieka.

Powiát Rudzki ábo Wieluński od Przemysłá odebrány.

pada: gdźie gdy skoro zamek obledz bierze sie/ wnet zboycy obleżeniem strwożeni/ traktować poczynáią/ zdrowe wyßćie stánowią/ y ták zamek poddáią. Odebrał tenże też Przemyśl ná ten czás Rudzki ábo Wieluński Powiat: ktory ácz przedtym do Wielkiey Polski ściągał sie/ wßákże go od niey Opolskie y Ráćiborskie Xiąże Mieczyslaw/ gwałtem był oderwał: ná on czás gdy Henryk Brodáty wygnawßy Władysłáwá Przemysławowego/ y Bolesławowe° oycá/ Wielką Polskę osiadał. Do wetowánia tedy Powiátu onego/ tákiey zażył okázyey Przemysław. Gdy pomieniony Mieczyslaw bez potomká obymárł/ Władysław brát rodzony iego/ iáko dźiedźic nayblizßy/ máiętność po nim osiadł był. Ten tedy ißty Władysław/ gdy małżonkę pozostáłą Mieczyslawá zmárłego/ á corkę Xiążęcia Mazowieckiego Konrada Judythę/ iáko Páni¢ oprawną/ według práwá y zachowánia

Władysław Xiąże Opolskie.

zwyczáynego stupować był powinien/ á pięći set grzywien posągu iey własne°/ á zwyczáynego stupować był powinien/ á pięći set grzywien posągu iey własne°/ á dwugą 500. grzywien przywiánku (co w domách obyczáynieyßych vpomnikiem á bo darowizną względem wesela zowią) wspłácić oney nie miał czym: postánowił był z brátem y opiekunem iey Kázimierzem/ że względem summy posáżney/ Wieluńskiego Powiátu/ miał był Pániey vstąpić/ wiedząc że pomieniony Powiát nie bárzo był wárowny. Dźień tedy pewny ná oddánie powiátu miedzy sobą złożyli. O czym gdy dowiedźiał sie Przemysław/ poprzedzáiąc Kázimierzá/ zamek (z

Ráćiborz Biskup, Olomunieckie° spalił.

chtorego obronę zwiodł iuż był Władysław/ Starostę tylko w nim z kilką osob dla poządnego oddánia zamku zostáwiwßi) vbiegł/ y opánował. Co porozumiawßy błáchtá okoliczna támeczna/ dobrowolnie podwładzą/ ypoddáństwo ie° przyßłá. Rychło potym przyiáchały támże pewne osoby/ ná wiązánie w Powiát Wieluński/ od Kázimierzá zesłáne: lecz dowiedźiawßy sie/ że go Przemysł osiągnął/ nic nie zyskawßy/ odiáchały. O co potym ani sam Władysław/ przeciwko Przemysłowi/ nie vywował sie. Summę przedśie posáżną Henrykowi Xiążęciu Wrocławskiemu/ gdyż Judythá wdową zá tego potym błá była/ odliczyć musiał. A nád to inßym frásunkiem/ tenże Władysław/ mało przedtym był vćiśniony/ od Bruno

Ráćiborz Biskup, Olomunieckie° spalił.

miásto Ráćiborz zbroyną ręką náiechawßy/ z kościoły y klásztorámi popalił. Od zamku iednák lub to odgromiony/ lub trzemá tysiecy grzywien od Władysłáwá wźiętych (też y ták vdáią) vblagány odwrocił.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi Dziewiąte.

Rok 1252. Zupy Bochnienskie ználezione.

Gdy Wstydliwy Bolesław iuż w pokoiu Monárchią spráwował/ Roku zbáwiennego 1252. dał sie ználeść krußec solny v wśi Bochniey/ ktora dźiś miásteczkiem iest/ y pięć mil od Krákowá leży: ztąd bogáte prowenty Monárchom Polskim vrosły. Powiádáią że ten skarb solny/ wielom pogránicznym narodom nie tylko sámym Polakom dogodny/ Kunegundá żoná Bolesławá/ zá świątobliwośćią swoią obiáwiony/ ználázłá. Tá sol źrzodła sobie geste wyryłá/ ziemiá nád tymi wierzchem sie wydáłá: ták/ iż iey gornicy z okien gleboko pod ziemią wymulonych/ iáko z lochow nawietßych/ dobywáią: á wálac wyćie-

Kunegundy pobożny żywot.

te máchiny

te máchiny/ końmi zápężżonemi w kasár hamebne bałwany solne/ z pod ziemie ná wierzch winduią: miedzy tymi przezrzoczyste iáko Kryßtał (oczkowatą sołą zowiemy) bywáią. A co wietßa/ na Filarach z teyże soli dźiwną wielkośćią wyćietych/ ślepow wiele z soli wydrożonych/ wiec podsteplowanie pieczar wybranych/ ze wßystkim ćiężarem źiemie ná nich leżącym/ y miásto ná dbudowane ze wśiámi/ bespiecznie polega. Wodę ktemu z tychże okien wyciągaią/ w białą sol wywarzáią. Też po niektorym czaśie w miasteczku Wieliczce/ mil pułtory od Krákowa/ ná tenże kßtałt surowice wyrebować/ y w sol przewarzać poczęto. Z tymże w ieden czas krußcem/ inßy nie rowno kosztownieyßy skarb/ w Krákowie obiáwiony/ wßystkę Polskę zápomogł. Abowiem męczennik Chrystusow Stánisław s. Biskup niegdy Krákowski/ zá pilnym stáraniem Bolesława Xiążęcia/ y Biskupá Krákowskiego Prándoty/ od Papieżá Innocentyusá czwartego/ y od wßystkiego Senatu poczesnych Kárdynałow/ razy kilká dowodnych cudow o świątobliwości swey dawßy/ w Regestr wybránych Bożych iest przypisány: ßestnego y piątego roku/ á po národzeniu Zbáwiciela 1253. Ktorey Kanonizacyey/ ácz zástárzałe láta y dawne czásy przeßkádzały/ wßákże częste cudá od Bogá zrządzone/ wßelką wątpliwość zniosły. A napierwey Reyná d Biskup Hostyeński/ człowiek poważny/ y miedzy Kárdynały zwierzchności wielkiey/ gdy Kanonizácyey oney sam nábarźiey sie sprzeciwiał/ nagłą y ćiężką chorobą ziety/ dni kilká iuż y nocy/ schorzały leżał. W tym nocy iedney nic nie śpiąc/ obaczy przed sobą Męża nieznáiomego/ postáći wspániałey/ w vbierze Biskupim zbytnie kosztownym/ bliżey ku sobie postępuiącego/ á imie swoie/ y przyczynę oney choroby opowiádáiącego. V ktorego gdy miłośiernie błędowi swemu odpuszczenia prosił Kárdynał/ wnet do zdrowia pierwßego przywrocony/ záraz w onymże mgnieniu do Papieżá/ z wielkim wßystkich z dźiwieniem przyiechał: widzęc swoie/ y nagłą odmianę zdrowia/ swym poządkiem/ powiáda: wystawiáiąc/ iáko trochę przed tym Stánisław świety w swey osobie vkazawßy sie/ łágodnie go strofował/ iż tylko on sam Kanonizácyey ćiáłá iego/ nábarźiey sie przeciwił: ktorego sprzeciwiánia gdy poprzestáć ślubował/ powiáda/ iáko od niego chorobę one oddalił. Zaczym prosty napomina Papieża/ aby odrzuciwßy wßelákie rozmyst/ Biskupá ś. w poczet świętych policzył. Poruszony istotnym cudem Papież Innocenty/ sprawę táę dawno vważáiącą/ ná dźień dźiesiąty Września w mieśćie Assyzyum w kośćiele Fráncißka s. wykonać známienitym obrzędem stánowi. Ktory dźień skoro nastąpił/ á Papież Mßę chwalebną sam odprawował: oto do kośćioła przynoßą młodźieńca vmárłego/ tłumem wielkim płáczących powinnych wprowádzonego. Tám Papież ná oblicze vpadłßy/ modli Bogá/ áby młodźieńca onego wskrzeßeniem/ świątobliwy żywot Stánisłáwá Męczennika swego dostátecznie oświádczyć raczył. Ledwie co trochę wymawia/ áli młodźieniec vmárły/ ták ze snu przebudzony/ żywo y zdrowo powstáie. Záczym odprawiwßy Mßę ś. sam Papież ná mieysce wydałé wstępuie/ á miásto kázania/ powáżną y dostáteczną przemowę o życiu/ y o zásługách Stánisłáwá ś. czyni. Na ktore° pámiątkę/ dźień obrotu rocznego 8. Maia stánowi/ y świećić roskázuie. Potym drugiego Roku Prendotá Biskup Krakowski/ kości ś. ciáłá iego/ z grobu powáżnym obrzędem podmost/ y ná wielbienie ludźiom Chrześciáńskim wystáwił. Byli przy Kánonizácyey oney Arcybiskup y Biskupi Polscy. Byli też/ Gierárd Ruski y Wit Litewski Biskupi. Abowiem iuż y Litwá do wiáry Chrystusowey przystáwáłá/ y Ruś też iuż z kośćiołem Rzymskim iednoczyłá sie: o czym wnet dostátecznie powiem. Byli ktemu z Bolesławem Wstydliwym/ Przemysław Poznáński/ Kázimierz Leczycki y Kuiawski/ Ziemowit Mazowiecki/ y Władysław Opolski/ Xiążętá: wiec/ y Opisso wtory raz Legat Papieski: á nád to Xiężey/ Opatow/ Zakonnikow/ Szlachty/ y rozmaitego pospolstwá/ nie tylko z Polski/ ale też z Mozaw/ z Sląska/ z Czech/ y z Węgier tak sie wiele ziechało było/ że tłumu zágęszczonego/ miásto dośyć przestrone zamknąć w sobie nie mogło: lecz w polu pod mebem/ gromady ludźi stanowić sie muśiały. Rokiem tedy przed Kanonizacyą/ niezmierne wod zebranie wßytkę Polskę zá-

Zupy Wieliczkie.

Stánisław Biskup/ y Męczennik Krákowski.

Rok 1253.

Cud wielki.

Cud drugi.

Wládyká Ruski Katolikiem. Pierwßy Biskup Litewski.

Opisso powtore Legátem w Polsce.

Powodź.

lało

Litwá do Mázowsze y Polski wtárgnęłá / y zamek Lubelski spalilá.

Litwá ná wiárę Chrześćiáńską przystáie / y záś odstáie.

Rok 1252.

Mindak ná krolestwo Litewskie koronowány.

lato było / z wstáwicznych dżdżow / od mieśiecá Kwietniá / áż do dwudźiestego piątego dniá Lipcá padáiących záwżiętę: á ták / iż polá / role / y łasy / przewozem stánęły. W Mázowszu záśie Litwá Wiśnieński Powiat pustoszyłá. A roku potym 3. kráie Lubelskie poplondrowáłá / y zamek w Lublinie drewniány ná on czás spalilá. Pánował onych czásow v Litwy Mindak: ten będąc od Krzyżakow woyną nádwątlony / y o ściślość przywiedżiony / Roku 1252. ná wiárę Chrześćiáńską ochrzcić śie z Litwą swoią pozwolił: á kráie Żmudzkie / Weyßeńskie / Kurońskie / y Jádźwińskie ábo Poleskie / Krzyżakom dárować był obiecał / chcąc tym sposobem wpádkowi od nich nástępuiącemu / vśkoczyć. Já ktorych sprawą tytułu krolewskiego / od Oycá Papieżá dostąpił / á od Arcybiskupá Ryskiego / y od Biskupá Chełmińskiego / známienitym obrzędem vkoronowány był. Wßákże nie wiele potym nádwątlone pokrzepiwßy rzeczy swoie / ani Krzyżakom obietnice nie zyścił / wiárę Chrześćiáńską odrzucił / y z pográniczných kráiow Chrześćiáńskich zdobycz zábierał: miánowićie ná on czás z Lubelskiej / á potym z inßych dźierżáw / co ná swym mieyscu będźie. Tráfunkim ná on czás odiáchał był ná woynę Morawską Bolesław / ktorey ten był początek. Po zábiciu Rákuskiego Xiążęcia Fryderyká / Przemysł syn Wácłáwá Łußká krolá Czeskiego / Rákuský opánował / poiąwßy w stan małżeński siostrę Fryderyká zábitego / Małgorzatę iuż przystárzałą bábę / po Henryku / Fryderyku Cesárzá symie / pozostałą. Wiec też Styrya / Kárwaty / y Histryą tenże Przemysł sobie był przyłączył. Czego tym łácniey dokázáć było / że po śmierći Fryderyká Cesárzá Państwo Niemieckie wákowáło ná on czás: gdyż syn Fryderykow Konrad y Gwilelm Grábiá Holandski / ktorzy śie z sobą o państwo spierzáli / w krotkim czásie obádwáy pomárli byli. Przeciw ktoremu Przemysłowi / gdy Belá krol Węgierski woynę podnieść chćiał / á mocy nań ták wiele nie miał / Bolesłáwá źięcia Monárchę Polskiego / ná ratunek wzwábił. A nie długo też przed tym krol Wácłáw / po śmierći Mieczysłáwa Rácibórskiego y Opolskiego Xiążęcia / bez potomkow vmárłego / Opáwę vbiegał / y bękártowi iego swemu Mikołáiowi w moc oddał. Przetoż Bolesław chcąc kwoli oycu żony swey Czechy záwáśćiągnąć / á Opáwę do Polski názad przywrocić: wpadßy z woyskiem w kráie Opáwskie / pożárem y żelázem / wzdłuż y wßerz dáleko ie spustoßył / y wielką zdobycz odegnał: sámey Opáwy iednák wźiąć nie mogł. Ani też y sam Belá nic pożytecznego nie spráwił: owßem powiádáią / że go Morawcy pogromili / y rozgromili. Wácłáw Hágiek / y wyssey pomienione spráwy ináczey przedśie vdáie / y woyny tey / ani wtárgnienia Polakow do Opawy / nic zgoła nie wspomina. Kłamą tedy / áby Wácłáw posiłki przeciw Tátárom / do Krákowá miał posłáć / y áby Xiąże Bolesław ná ten czás vmárł / ábo żeby Xięstwo Polskie Władysłáwowi / á po iego rychley śmierći Przemysłowi synom krolá Wácłáwá ostárowáne / wßákże od Przemysłá nie przyięte / bydź miało. Lecz my Hágiekowi dopuśćmy swoiey tylko fántázyey dogádzáć. Tá tedy woyná Morawską gdy był záwikłány Bolesław / wolny czás miáłá Litwá do Polski wtárgnienia. Zápráwdę w tychże czásiech Wácłáw krol Czeski obumárßy Przemysłá syná swego / też Otokárem názwánego / stolice nábáwił: z ktorym Belá krol Węgierski pokoy vtwierdźił. W Slásku záśie Konrad syn Henryká pobożnego / ośiadłości brátterskie / z Bytomia zamku plondruiący náiezdżał. Ktoremu chcąc przedsięgo dodáć rátunku Przemysł ociec żony iego Xiąże Wielkiey Polski / z brátem Bolesławem / ktore iákom wyżey powiedźiał vkrzywdziwßy / do więźienia iákoby na zdrowie swoie vsadzone wtrącon był / y od Fulkona Arcybiskupá zgodzony / poiednał śie: á záchowáwßy śie w Gieczu / powtorę z nim páństwem śie podźielił: vstępuiąc mu Gnieznę / Kálißę / Rudy ábo Wieluniá / Pyzdr / Srzody / Bninę / Biechowę / Gieczá / y Pobiedźiśkę: á sam Poznań z inßemi miásty / zámki / y Powiátámi / ośiągnął. To ták obwárowawßy / w kráinę Wrocławską woysko prowadźił / y wßytek kray około Oleßnice / Syczowá / Trzebnice / y Cerekwice / miast leżący / áż po rzékę Widáwę / mile od Wrocławia / plondrował: á przebywßy potym w brod rzękę Odrę / Powiáty támeczne spustoßył: dla tego / iż Henryk Wrocławskie Xiąże / ani z strony swey części Konradowi nie wrocił / ani w dochodzeniu oney ná Bole-

Fulkon Arcybiskup. Nowy rozdźiał Wielkiey polski.

Przemysł Xiąże Slesko pustoßy.

Wácław Krol Węgierski vmárł. Otokárz Czechom pánuie.

Przemysł z brátem iedną śię.

Opawa Polacy pustoßą.

Kłamstwá Wincentego.

Woyná Morawska.

Wácław Lußko krol Czesti.

Rákuský Styrya w dźierżáwie Czeskiey.

Belá Krol Węgierski Rákußkiem woynę podnosi.

Opáwa Czechowie opánowáli,

stawie / pomocy mu nie dawał. Nád to / nie wypłácił był Przemysłowi piąćidźieśiąt grzywien śrebrá / o ktore był zá okupuiącego śie więźnia iednego Niemcá skázáni Przemysłáwá mc nie śárpáli żołnierze. Był ná on czás we Wrocłáwiu Legat Opisso / y rozumiał że wzgárdę z tęd ponośiłá zwierzchność śtolice Rzymśkiey / iż pod obecnością / á práwie przed oczymá iego / kráiny Wrocławskie Prześcielnych / kłątwą zábronił był: wßákże ná prośbę Przemysłáwá / wśkok kłątwę gránice powinności Legáckiey pominął. Potym zgodą miedzy Slásk. Xiąże / brátáczym Bolesław Łysy / wprawdźie pomiewolny páństwá Głogowskiego Kondrádowi vśtępuie: á Konrad osoby w zakłádźie y w więźieniu będące / wypuśćza. Długich ktemu / ktorzy według postánowienia przed tym wypuśczeni byli / wßyskich winy / y śácunkiem głowy dáruie. Co gdy śie ták wiedźie ná Slásku / Mensze przyięł / co dźień bárźiey śkodźić pográniczne śąsiády począł: á zebrawßy z Litwy swoiey / iáko y z Prusákow z sobą przestáiących potężne woysko / w ktorym trzydźieści tysięcy ludu zbroynego bydź rozumiano / Mázowßę wßystko okrutnie wypustoßył: wśi y miástecżká iáko mogł nawiecey / y głowne Mázowieckie miásto Płock / obiony nie máiące spálił / á niezmierny plon ludźi / bydłá / y towárow zábrány / do domu záśtawßy / w dźierżawy Krzyżakow z tákąż zápálczywością wpáda: ktore wßerz obiechawßy y popaliwßy / ludźie pománe pogáńskim okrućieństwem pozabijał / á zdobycz niezliczoną wywiozł. Pod ktory czás Krzyżacy nie śmiejąc przeciw tak gęstey zgrai występić / ná zamkách zámkniony śiedźieli. Áż potym roku 1255. za nástąpieniem do nich Ottokárzá Xiążęcia Czeskiego / gdyż ieszcze nie był koronowány / Márgrábiow Brándeburskiego y Morawskiego / Biskupow záś Otomunieckiego y Ermelinskiego (ktorzy śiadź był Warmieńskim / bo go y teraz Niemcy od dźierżawy ábo Dyeceszey / Ermelandzkim zowią) z walnemi woyski / y z wielkim tłumem ludźi ná żołd Krzyżácki wyiechawßy / potęgi przyczyniwßy y śerce zawźięwßy / wzáiem ná Prusáki woynę podnoßą: ktorzy gdy do bitwy nigdy wystąpić nie śmieli / ogniem y mieczem wßystkie máietności nádrożne / pustoßą. Czym vciśnieni Pogánie / zwłaszcza obywátele Sameńskiego ábo Sambińskiego Powiátu / Krzyżákom śie poddáią / y wiárę Chrześćiáńską przyimuią. Ktorzy áby iuż nie łátwie potym rebellizowali / przetoż tám Krzyżacy dwá zámki z towárzystwem swoim záłożywßy / wárunkiem obmocnili. Z ktorych ieden v rzęki Progle nie dáleko morzá Báltyckiego / wystáwiony / Kinzberkiem z Niemiecká / iákoby krolewską Gorą / á drugi Brunzberkiem / gdźie potym domiekad trwała stolicá Biskupstwa Warmieńskiego / názwáli. Ten wprawdźie ku poczćiwości y ku pámiątce Brunona Biskupá Pruskiego / iáko Hágiek y Dubrawski vdáią: á támten záś ku Ottokárzá krolá Czeskiego. Do ktorego potym trzy zacne miástá przydano / y portem morskim známenićie vbogácono. Mistrz Pruski niekiedy / á teraz Xiąże w nim mießka. A iż śie wiußá / ktorey śie niektorzy pisárze chwycili / odeprzeć. Gdyż on pisze że pomieniosswoie władzę podbił / y iákoby porażiwßy Tátary / Kinzberk zámek y miásto w Prusiech miał záłożyć. Co ieśliż sámi o sobie Czechowie wymyślili / czyli Eneaß tym v nich láśke sobie ziednáć chćiał / niewiemy. Wprawdźie rzecz sáma iż od powieści Eneaßowey dáleko rożna ieśt / iśtotnie pozwodek Hiśtoryey moiey / y zgodliwßem słowy / trzech błędow Eneaßowych zbiiáć mi potrzeba: to ieśt / o porażonych od Ottokárzá w Prusiech Tátarow / ktorzy tám ná on czás nie zachodźili: o zhołdowánu posrzednich narodow / to ieśt Ślężákow y Polákow / ábo też Sásow y Pomorzánow: y żeby on kiedy woynę iáko z właśney swoiey przyczyny w

Przemysłáwá pobożność.

Wtárgnienie Litwy do Prus z Mázowßa.

Zámek w Płocku spalony.

Rok 1255. Xiążęcia Czeskiego / y Chrześćian inßych wyprawá do Prus.

Ermeland Wármia.

Sámbińsko źiemię podbili Krzyżacy y do wiáry Chrześćiáńskiey przywiedli.

Progla rzyká.

Krolewska gorá ábo Kinzberk / zámek záłożon y Brunzberk.

Omyłká Eneaßowá z ſtrony Ottokárzá.

Brándeburk w Prusiech założony.

Swientopelk Naklo zamek vbiega.

Naklo oblężone

Nowy zamek w Naklá.

Rácioż wziáli.

Racioż zápalony

Nowy zamek dáremnie dobywány.

Swientopelk pogromił Polaki.

Prusiech wiesdż / y swoią ono potęgą dokonáć miał. Abo wżdy niech dowodźi Eneaß / iáko y kiedy wżdy Czechy źiemią Pruską / y te kráiny posrzednie / odeßły. Tychże właśnie czasow założono też w Prusiech miásto Brandeburk / ku potomney sławie Ottoná Márgrofá Brandeburskiego. A wżdy Márgráfowie względem onego źiemie Pruskiey niepzywłaszczali sobie. Wßákże my ná przedsięwźięcie wspomnimy. Záwárł pokoy był z Krzyżákami Swientopelk Xiąże Pomorskie / iákom wyssey powiedźiał / ále nie mogąc leb wichrowaty w pokoiu wytrwáć / nową woynę porußył. Wypráwiwßy abowiem táiemnie syná swego z woyskiem gotowym / ktorego był z zakładu od Prusákow / pokoy z nimi vczyniwßy / wydźwignął. Nákło zamek Przemysłá wnukà swego / zá wiadomością y pomocą iednego z strażey pieniędzmi przenáiętego / w nocy powtore vbiegł / y opanował. Co skoro wiedźieć doßło Przemysłá / wskok iáko może naywiecey żołnierzá záciągá. Dodáią mu posiłkow drugie Xiążętá Polskie / chcąc tym prędzey potłumić woyny zewnętrzney zapał. Bolesław tedy Wstydliwy tysiąc zbroynych posyła / Ziemowit Mázowieckie Xiąże ośm set. A Bolesław zaśie brát Przemysławow / wiec y Kázimierz Xiąże Sirádzkie / Leczyckie / y Kuiáwskie / z posiłkami swemi / sámi osobámi ná on záciąg stáneli. Z tymi tedy ku Nákłu ruszył sie Przemysław. A iż zamku w trudnym mieyscu położonego / y budowániem mocnym vtwierdzonego / Pomorzánie rzeźwo bronili / y trudne dobycie czynili: drugi zamek przeciw onemu / na zachod słońcá / bárzo prędko wystáwił: á nawiozßy weń dostáteczney żywności / ludźi ná nim ták wiele osádźił / iáko potrzebá wynosiłá do vćiśnienia / y zátrzymánia w obleżeniu niepzyiációł / w stárym zamku záwártych. Co spozodźiwßy / ostátek woyská rospuścił. Tám z obudwu zamkow czeste wycieczki / y rozmáitego szczęścia vtarczki zwodzono. Druga potym wypráwę z Bolesławem y Kázimierzem bráćią / przeciwko Pomorzánom podniosł Przemysław: á ruszywßy od Nákłá / nocą z woyskiem vćißonym do Rácigża zamku Pomorskiego (nie do Kuiáwskiego / ani Mázowieckiego) gdźie sie była wielka gromada Pomorzan / z dobry swemi / dla bespieczeństwá zmosła / nadeßedł: gdźie nad świtániem vderzywßy / zamek zápalił / gdyż straż pierwßym rozruchem przebudzona / wßákże niewiadomym y nagłym wpadnieniem potrwożona / rozumieiąc że iuż zamek obieto / rozne pierzchnęła / y z gory sie vćiekaiąc spychálá. Po ktorego vstąpieniu Przemysłá / Swientopelk z woyskiem nie ládáiákim / gdy z nowego zamku wypadßy nieprzyiáćiel wstrętu czynić nie zdołał / do Nákłá przedarł sie: á dodawßy żywności / lud swoy w żywność ogłodzony / posilił. Potym wßystkie pokuśy ná opánowánie ábo zburzenie nowego zamku obiáca. A napezod z mnieyßym swoich niebespieczeństwem chcąc dokázáć ná co sie vsádźił / wyschłego chrostowiská / y smolnego łuczywá / w okopy zamek otaczaiące / nánosić káże: aby ták one stosy drew podpaliwßy / zamek zmieszyc mogł. Wielką iuż machinę drew z niemáłą pracą żołnierze nániesli byli: lecz gdy ieszcze przyczymiaiąc ich do lásow odległych zaßli / wypadáią z zamku oblężem / a poddawßy stosowi ognią / to co iuż było zniesiono / krom wßelkiey zamku obrázy wnetrzney spalaią. Ták ná pierwßym fortelu ośukány Swientopelk / ßturmem zamku dobyć śiłuie: záczym tárczami zasklepiwßy sie żołnierze / z wody wyschłe okopy przechodzą / y pod same ściany podchodzą: gdźie iedni ogień podkładaią / drudzy toporámi y siekierami / zamkowe ściany drzewiáne rozerwáć vśiłuią: lecz kámieńmi y wielkiemi bryłámi z wierzchu ná sie obálonemi / ktemu strzelbą y pociskámi wyrzuconemi zrażeni / dwudźiestu swoich wroniwßy / á wielu bárzo rannych odwiodßy / z dáremnym záwźiątkiem odchodzą. A iż śiłą otworzyść zamku nowego wźiąć nie mogł / zdrádą ná pomoc bierze. Abowiem vstąpiwßy z woyskiem do domu / á przybráwßy żołnierza więcey / záraz znowu ku zamkowi obiáca. Od ktorego nie opodal w iednym wąwozie na zasádzkach opadßy / w zamku stárym ludźie swoie / przez wiernego posłáńca nocą / w czym / y iákoby ich chciał doznáć / náucza. W tym skoro dźień nástąpił / Pomorzánie z stárego zamku / iáko ich náuczono / wypadßy / przeciwną stronę do bitwy powabiáią. Nie tárguią y owi. Tám Pomorzanie woyne stoczywßy / vmyślnie tył podáią: náskwirają Polacy vstępuiącym ták długo / áż ná zasádzki przywiedźiem wpadáią:

wßákże nie krom pomsty giną. Z ktorych Swientopelk co do iednego cześćią wybiwßy / á cześćią poimawßy / ze zwyćiężnym trymphem / pod nowy zamek podchodźi / áby poddał sie vpominá. Odpowiedzą zamkowi. Wiecey nas sám zostało / ktorzy nád wámi zdrádźieckiemi zwyćięzcy / mśćić sie zdrady pragniemy. Záczym widząc Swientopelk / że wßytkie zamysły y práce iego / wniwecz sie obracáią / y że Nákło ná swey stronie trudno miał zadźierżeć / do vczynienia z Przemysłáwem pokoiu / vmysł przyklániáć począł. A krom trudności zgodą zá wkładániem sie w to Pompona Krzyżáká iednego / ktory Swientopelká y Przemysławá krwią máćierzyńską dośiągał / miedzy nimi stánęłá. Abowiem ziáchawßy sie do Rcymá / wrocił Swientopelk: zá wynálazkiem zgadźiącym Pompona iednaczą / Nákło Przemysłowi: á Przemysł záśie Swientopelkowi / względem kosztow y spalenia Rácigża / 500. grzywien srebrá ná pewne raty / dawßy w zakładźie 9. błáchćicow / wypłácić przyobiecał: iákoż potym wypłácił. Wieźnie w tym wypuszczáią: pokoy wieczny z obu stron popzysięgáią: ták / áby ieden drugiego máietności nigdy ßárować nie wáżył sie. Po vgodzeniu onym / roku zupełnego nie żył Przemysław: lecz w Roku 36. wieku swego / dniá 4. Czerwcá vmárłßy / w Poznániu grob swoy wanin sądow ták był spráwiedliwym / rostropnym / y pomiernym / że sądem iego zárowno przekonány / iáko y ten co wygrał / kontentował sie. Pijánym / ábo rozgniewánym żaden go nie obaczył: á do nabożeństwá y chwáły Bożey ták sie był przyłożył / że przez cały post Wielkonocny / włosiennicę ná golym ćiele nosił / á wina wodą dobrze przebránego / ábo wolnego y nie chmielonego piwá / vżywał: w nocy gdy rozumiano że spał / naybárźiey sie modlitwą báwił. Ná ostátek w dźień wieczerzy Páńskiey / w wielki Czwartek / dwunaśtu żebrakow zwykł był záwße karmić / nogi im vczćiwie vmywáć / á vtárßy całowáć: ktemu ná każdy rok vbogich przyodźiewáć. Záłożył tenże w Owańsku klásztor mniśkom Cystercyánkom nad Wartą rzeką. Drugi záś klásztor białych mnichow ze Srzody / do Poznánia przeniosł. Szpitál w Gnieźnie postáwił / nádał / y Rycerzom Bożogrobskim go zlecáwßy / Proboszczowi Miechowskiemu pod władzą poddał. Nád inße tedy gesty y pobożne iátmużny / Gnieźnieńskiemu kościołowi wieś Czernelin / á Poznáńskiemu Bug miásteczko / dárował / nie krom mienawiści y obrażenia Pánow przednieyßych. Ktorego cnoty / iż ßerzey Báßko pisárz dźieiow rocznych Kustoß Poznáński wylicza / Długoß wspominá: wßákżem ia pism tego Báßkowá nie widźiał. Zostawił tedy Przemysł cztery corki / Konstancyą / Weronikę / Ofkę ábo Agátyą / y Eufemią / z Elżbietą żoną spłodzone: á syná iednego po śmierći swey w piątym Miesiącu vrodzonego / y Przemysłem też imieniem ocowiskim ochrzczonego. W tymże roku / to iest 1267. Jácek Dominikan zakonnik / wiele trudow y prác około wiáry Chrystusowey w Polszcze y w Rusi podietych wydźiał 15 Sierpniá. Ktory w lat wiele po śmierći / dla świętobliwości żywotá / pobożnego / y dla cudow známienitych / w liczbę wybránych Bożych zá moiey pámięći poczytány iest. Nie do końcá Slásko ná ten czás wolne od wnętrznych rostyrkow było. Abowiem Bolesław Lysy / cześćią żalem vpuszczonego Głogowá przeżety / á cześćią nákładem pierwßey woyny wyćiągniony / chcąc gniew swoy / á záraz y zgodę łákoma náśyćić / vczynku niepobożnego y świętokrádztwá chwyćił sie. Abowiem Thomaßá Biskupá Wrocłáwskiego / kośćioł w Gorce poświęcáiącego / ná Bogufała Proboszcza / y ná Aekarda Kánonika / z Niemcy śiepáczámi swymi / ręke niezbożną podniosł / záczym poimanych do kośzule obnażył / ná zamek Wláwę vwiosł / á z tamtąd záśie do Legmice ich zástał / gdźie dźieśiątkiem tysięcy grzywien okupić sie im kázał. Ktorych gdy nie płácili / zćisnąwßy okowámi / wrzućił ich do brzydkiey ćiemnice. Doßło to wiedźieć Fulkona Arcybiskupá Gnieźnieńskiego: ktory wskok do Leczyce ná Synod / duchowieństwu ziechać przykázał. Tamże zá zgodliwą wßystkiego Synodu vchwałą / Bolesłáwá kśięcia potępił / y wßystkiey Dyoecezyey Wrocławskiey obrzędow mieć zákázał. Potym widząc że Bolesław nie wypuszcza kápłanow / do wiádomośći

Zgodá miedzy Swientopelkiem y Przemysłem.

Rádzyn miásteczko.

Śmierć y sławá Przemysłá.

Trzeźwość y skromność iego. Pobożnośćy nabożeństwo.

Owáński klásztor.

Bańko dźieiow rocznych pisarz

Potomstwo Przemysłá Xiąźęcia.

Przemysł po śmierći oco wskiey vrodzony.

Rok 1257.

Jácek S. mnich

Niezbożny czynek Bolesłáwá Lysego.

Tomaß Biskup Wrocławski do więźienia wsádzony.

Wláwá zamek.

Bolesław Lysy wyklety.

Przemysł w Pozku pochowan

Dominik z Szrzody do Poznania przeniesiony

Przemysł Xiąże

Wzięslkiny wrodzkow polnych w pieniężne zámieniono / we Wrocławskiey Dyoeczyey.

Papieżá Alexándrá czwartego / spráwę tákę odsyła / y iákoby z nią począć / rády od niego ſięga. Odpiſał on Arcybiſkupowi / roſkázuiąc áby woyne Krzyżá ś. wßyſtkiey Polſcze opowiedźiawßy / do podniesienia ią woyny / przećiw Boleſławowi / ſpolnie z inßemi Biſkupy porußył. Tákimże też ſpoſobem do Arcybiſkupá Máydeburſkiego / o porußeniu Niemcow piſał. Ale w tym Thomaß nádprzyerzywßy ſobie więźienie twárde / dwomá tyſiecy grzywien / y zámianą dźieſięćin polnych w pieniężne po wßyſtkiey ſwey Dyoeczyey / rázem z Proboſczem / y z Kanonikiem ſie okupił. Vdawano / że bráćia Henryk z Konrádem / też o tym iotrowniſtwie Boleſławowym wiedźieli / dla tego iż zámiana dźieſięćin poſtánowiona / też im pożytek przyniosłá. Vżywáli tedy wpornie ták ſámi iáko potomkowie ich tego / co przez gwałt ná biſkupie zlupili. Wßákże Boleſław nie náćießył ſie iedną oną niecnotą. Abowiem ſkoro obumárł obrońcá Konrádow Przemyſł / záraz Boleſław też Konrádá brátá przez zdrádę poimáć / y z dobr dawno vſtąpionych wyzuć zánoſił ſie. Lecz mu to nie zrecznie poſło. Przeſtrzeżony áboviem Konrad w zdrádźie bráterſkiey / gdy zdrádliwie od niego ná vczte proßony do Legnice iáchać miał / poządny orßák ludźi wźiął z ſobą: á roſkázawßy iednym w leśie / tuż v ſámey Legnice przytáić ſie / ſám z trochą co wybornieyßych do Boleſława iedźie. Wychodźi przećiw niemu zmyſloną ludzkość okázuiąc Boleſław / y do zámku go prowádźi. Tám obaczywßy Konrad / że wierzchne budowánia lud ośźiny oſiádł / vprzedza Braterſtwá vknowáną niecnotę: á poimaßy ſámego / z boiáźnią wßyſtkich / vnoſi / doniekąd w więźieniu trzyma / y táki okup / iáki on ná Biſkupie Wrocławſkim wymogł był / od niego wźiąwßy / wolno go potym wypuſzcza. Ták Boleſław w śiło / ná drugiego zaſtáwione / ſám wpáda. Rotu drugiego gwáłtowne źiemie trzęśieme Polſkę burzyło / á ſercá ludźkie nie tylko boiáźnią / dla rzadkiego przypádku / ále też przeznáczeniem nápełniło / iákoby wielkich kłopotow / ktore wſkok náſtąpiły / znák iáki. Aboviem Polſká y od wnętrznych rozruchow tłuczona / y náiazdem Pogáńſkim ścińsniona byłá. Że / wnętrzney wálki powodem był Káźimierz Xiąże Sieradźkie / Leczyckie / y Kuiáwſkie: ktorego nieſyta chćiwość ták gorze wźiełá / że brátá rodzonego Źiemowitá / do więźienia wepchnąwßy / iákom wyżßey powiedźiał / Sirádźki Powiát / ktorego dźiedźictwo według brátá Boleſława ná obudwu przypádáć miáło / ſam ieden obiął: kráinę Ledźką / zkąd go przedtym Boleſław Pobożny Xiąże Káliſkie wygnał był / powtorze náiáchał. Káćiąż Biſkupowi Wrocławſkiemu gwáłtowne wydárł: wßákże potym wrocić go muśiał / gdy oń Biſkup práwnie trudność mu zádáwał. Nád to Powiát Lelowſki Wſtydliwemu Boleſławowi odiął / á zámek nád miásteczkiem ná gorze wyſtáwiony / ábo twierdzámi zmocnił / ábo ludźmi oſádźił. Dla tych tedy przyczyn / pierwßy przed wßyſtkimi / Pobożny Boleſław Xiąże Káliſkie / miecz przećiw niemu podnoſł / zaßedłßy w towárzyſtwo z Wárczyſławem / Boguſławá zmárłego ſynem / z Káßubſkim / y Pomorzan Stolpińſkich Xiążęćiem: wiedząc że ten na Swiętopełká / ktoremu ná ten czas źięćiem zoſtał był Káźimierz / dlá krzywd niektorych był záwaśnionym. Trzymał do tego Boleſław máietności Poznáńſkie / iáko to opiekun / y Stryi / dźieći brátá zmárłego. Popiſawßy tedy ze wßyſtkiey Wielkiey polſki woyſko potężne / á zwárßy ſwą potęgę z Wárczyſławem / ná Kuiáwy puſtoßący wtargiwa. Zámku Inowrocłáwiá pierwßym ßturmem dobyć nie mogąc / obleżeniem wkrąg go otacza. Nie miał Káźimierz woyſká ná ten czás / á o Inowrocłáw / y o zámki inßе / nie pomálu ſie obáwiał. Przetoż z rzeczy ſámey rády porußył / á wypráwiwßy z poſełſtwem do Boleſława / woyne odprośił. Ledźkie máietności wrocić obiecał / á zámek nowo támże dla zmocnienia ſie poſtáwiony / rozrzućić ślubował. Dowierza Boleſław obietnicom / z oblężenia źiężdźá / y woyſko przez roſpráwia. Zaczym Káźimierz nie tylko nie zyſcił ſie Boleſławowi w powinney vmowie / ále też powiáty Káliſkie / wźáiem drugiego roku / plondrował: wiedząc iuż / że Wárczyſław Xiąże Káßubſkie / ktoremu Boleſław vmownych poſiłkow dodáć był / w Pomorzániech zrázony kleſke wźiął. Jechał Boleſław z Káliſzá do Poznánia ná ten czás / gdy mu poſłániec o wtárgnieniu Káźimierzowym znáć dáte. Ná-

Boleſłáwá Lyſego brát poimał.

Rok 1258. Trzęśienie źiemie.

Káźimierzowá chćiwość y zbrodnie.

Źiemowit pelmány.

Sirádz opánowány.

Powiát Ledźki náiáchány.

Káćiąż wźięty.

Lelow obiety / y obwárowány.

Boleſław Káźią Káßubſkie.

Wielkopolacy ná Kuiáwách plondruią.

Inowrocłáw oblężony.

Káliſkich dźierżáw puſtoßenie. Smiáłość / y zwyćięſtwo Boleſławowe.

cychmiaſt Boleſław z ſámymi dworzány ſwoymi wroćiwßy ſie / y tylko trzydźieſtu konnych w drodze przybrawßy / z rolnikámi vkrzywdzonemi / ktorzy przy nim za nieprzyiáćielem bieżeli / w leśie Solcu / nie dáleko Opátowká wśi / Arcybiſkupiey / woyſká nieprzyiáćielſkiego dopádá / wielkim ſercem ná nie vderzy / pułki pozádnie ſtrwoży. Wſpárći poſledniewßy / przednich z mieyſcá ruſzą. Zaczym Boleſław wßyteк on lud rozumieiący o wietßey zá ſobą / á niż byłá / pogoniey (gdyż las záſie / podobieńſtwo wietßego woyſká czynił) w tył obraca / rozgrámia / plon do znáku odbiją / á z inßymi więźniámi / Márćiná Woiewodę Krákowſkiego ránnego / z ſobą odwodźi. Wßákże / ácz kleſką nádrażony / nie vćichł Káźimierz. Owßem nie názbyt w długim cząśie Herkáboldá Gnieźnieńſkiego (ácz podobno fałßywie Gnieźnieńſkim miáſto Poznáńſkiego zowie Długoß) Mikołáia Káliſkiego / Woiewody: Xiędzá też Symoná brátá Herkáboldowego / y niektorą ßlachtę inßą / rzkomo ná vmowy wywábiwßy pochwytał: áby ták zámiáną więźniow / Woiewodę ſwego / wydźwignął. Potym miáſteczko Pákość / dźierżáwę Boleſławowe / gwáłtem oſiągnął / y zámek w niey obmocnił: z ktorego potym náiezdźáiąc źiemię Káliſką / iuż ią beſpieczniey puſtoßył. Aż w tym Boleſław Wſtydliwy / y Źiemowit brát Káźimierzow / chcąc Boleſławá ratować / y záraz ſám przez ſię nád Káźimierzem zemśćić ſię / zwárßy woyſko z Boleſławem Pobożnym / Powiát Leczycki ſrogo puſtoßą / zámek nowy wywodzą / doſtátkiem żywności náwożą / y Źiemowitowi zlecáią. Przekonány gwáłtem tákim / y boiáźnią czego gorßego ziety / Káźimierz / przymierza do dwu mieſięcy żądá: vczynić wßyſtko co ſłußna zbywßy niebeſpieczeńſtwá / znowu przyſięgę fałßuie. A ták drugiego roku Boleſław zwiodł woyſko ná Kuiáwy: Zkąd na proſby Káźimierzowe nie pierwey odćiągnął / áż on z zámku Ledźkiego y z Pákośći wyſtąpił. Co wprawdźie Káźimierz / oſtáteczną ścińsniony potrzebą / vczynić muśiał / będąc z drugiey ſtrony wielkim pokárány nieſczęśćiem. Aboviem dwáy ſynowie iego / Leßek názwiſkiem Czarny / y Źiemomyſł / z pierwßą żoną ſpłodzeni / ktorych ſinádź máchocha / truźną zmieść pokuſzálá / ſłußnym karániem Bożym pobudzeni przećiwko Oycu powſtáli: w ktorego niebytności / Leczyckie y Sirádzkie dźierżáwy / życzliwością Potentatow y wßytkiey ßlachty wſpárći / opanowáli: z ktorych Leßek na Siradzu / á Źemomyſł na Leczycy oſiedli. Ták Káźimierz cudzego łáknąc bezpráwnie / ſwego pozbył ſromotnie. Te tedy ná ten czás roſterki wnętrzne między powinnymi / potrewnemi / między bráćią / oycámi / á między dźiećmi trwáiące Polſkę miſczyły. Gdy tedy ták między ſobą tłuką ſie domownicy / oto nie zráchowana geſtwa Tátarow z Nogáiem / y z Celebugą Hetmany ſwymi / przez Ruſką źiemię przepadły / do Polſki w miesiącu Grudniu ſypie ſie: za pomocą / przywodem / a ſinádź y za powodem ſámeyże Ruśi / Káźimierzowi tym ſie przyſługuiącey. Już był mroz rzęki zburkował. Przetoż záżywßy Tátárowie prędkośći / á przeßedßy przez źiemię Lubelſką / ktorą byłá / przed tym mieco / Litwá popuſtoßyłá / á w ten czás ią záś Dániel krol Ruſki / zámek w Lublinie wźiąwßy / wieże w nim okrągłą wywiodßy / y dobrze obwárowawßy / oſiádł był / głębiey w kráiny Sendomirſkie zácho-dzą: gdźie okrutnicy / niespodźiewánie wielu śmiertelnych nápadßy trácą / lub zábieráią: klaſztor Záwichoſtſki od Boleſława Wſtydliwego nie dawno záłożony / piącią á dwudźieſtą wśi nádány / y ná Mnißki Fráncißką ś. ábo ś. Klary / gdyż to ieſt táż Regula / obrocony / zlupili: wiec też y drugi klaſztor Swiętokrzyzki / ná górze Lyſey ſtoiący / zniesli: Sendomirz miáſto ſpálili: zámku támże / nie dáiąc nic oblężonym odetchu / w dźień y w nocy vſtáwicznie dobywáli: ale dáremnie. Aboviem wielkość ludźi záwárta / mężne go bronila. Gdyż wßytká ſlachta okoliczna / ktemu Mieſczan y chłopow wiele / z żonámi / dźećmi / y z máietnośćią ſwoią / záraz ná pierwßy pogłos Tátárſki / w nim ſie było záwárło. Zatym Xiążętá Ruſkie Lew y Roman / ſynowie Dánielowi / y brát iegoż Wáſil / w Tátárſkim woyſku przebywáiący / pierwey przez poſełſtwa / á potym ſámi przez ſię / z Piotrem z Krepy / Staroſtą zámku támtego / rokuią: námawiáiąc / áby on ieſli chce ſiebie y

Márćin Woiewodá Krákowſki poimán. Woiewodowie poznáński y Káliſki poimáni.

Pákość miáſteczko wźięte.

Zámek Leczyckí obwárowány y źiemowitowi zlecony.

Powiát Ledźki y Pákość Boleſławowi Pobożnemu wrocono.

Káźimierzá / ſynowie wlásni / z Sirádzá y z Leczyce / wygnáli.

Tátárowie Polſkę puſtoßą.

Lublin Ruſacy wźięli / y obmocnili.

Klaſztor Záwichoſtſki záłożony / y tychło potżiupion.

Sendomierz zápalony.

Zdrádá Ruſka.

zamek w cale záchować/ w tabor do Hetmanow Tatarskich sam przyßedł: a poſtußeństwo im przyrzekßy/ áby ſiebie/ zamek/ y wßyſtek lud w nim záwárty/ nie wielką ſummą okupił. Wierzyli ſnadnie náßy/ rozumieiąc/ że niebeſpieczeństwá nic z tąd nie popáśdź/ y według otuchy ſprawić wßyſtko poczeßnie mieli. Rozumiał zá pewne Staroſtá/ że to Ruſacy lituiąc krwie Chrześciańſkiey/ iáko ſie vdawáli/ ná vblágánie radźili/ y prace ſie tey podeymowáli. Gdyż vdáli byli nie pomálu obietnice ſwoie/ wyiednániem do kilku dni przymierza/ náßym. A tak ſtároſtá z brátem Zbigniewem/ y z ſzlachtą co naprzedmieyßą/ do Taboru nieprzyiacielſkiego według vmowy przychodźi: Hetmanom Pogáńſkim/ ſpoſobem od Ruſi podánym/ poklon wyrządza/ á o cále záchowánie zdrowia/ y zamku ſwego/ pokornie proſi. Tám Pogánie ná vpokorzonych rzućiwßy ſie/ obnázonych/ y bićiem pokátowánych/ hániebnie zabiiáią/ záczym z krzyżem y pedem wielkim do zamku/ná lud nic ſie pod on czás nie obawiáiący/ wpadáią: támże przeſtráßonſch/ y ſkrycia potáznego vpatruiących/ ſroga kleſká wniwecz morduią. A tylko mieiváſty á Panny co piękneyße/ná ſromotną żelżywość/ á dla náſycenia plugáwey żądliwości (iákoż národ ieſt wßeteczny bárzo) przy ſobie záchowáli. W tym vprácowáni mordu czynieniem/ oſtátek ludu poſpolitego hurmem w rzékę Wiſłę nágnali/ y potopili. Ták tedy wielkie krwie rozlanie w zamku ná on czás eſtało ſie/ że krew z ludźi wytoczona/ ſtrugámi do Wiſły płynęła. Zápaliwßy zamek Tatárzy/ krom wßelkiey zábáwy/ do Krákowá zá Ruſią poſtępuiąc/ przechodzą: odbiezále máſto w dym obrácáią/ ludźie chore/ y zebráki wniwecz ścináią. Abowiem Bolesław Xiąże/ poſłyßawßy o dobyciu Sendomierzá/ do Węgier z żoną (gdyż przeßłego roku matka vmárłá mu była) zbieżał był. A człowiek záś poſpolity/ cześćią w puſczách/ á cześćią w zamkách obronnych/ zákrył ſie. Wprawdźie Krákowſkiego zamku/ Woiewodá Klimunt obronił. Tátárowie záśie páląc/ á zábieráiąc/ áż do Bytomiá w kráiu Opolſkim/ krom zabrony/ przepadłßy/ po wtorym ábo trzecim Mieśiącu/ do Ruſi zdobyczą obetkáni/ odeßli. Rok tey Tátárſczyzny był 1260. Chociaż Długoß vdáie/ że te zábiegi Tátárſkie/ y kleſká Sendomierſká/ rokiem ten czás vprzedźiły: chybá żeby dwá kroć w ten czás Tátárzy do Polſki wpádáć mieli: Jákoż podobieńſtwo gdyż ſamże piße Długoß/ iż pierwßa oná Tátárſczyznà/ wczáſy mroźne ná początku Grudniá przypadłá. Abowiem która była Sendomierz wźieła/ iż ná początku látá ziáwiłá ſie/ po tym znáć/ że pámiątkę duß pobitych onych/ iáko Męczennikow Bożych/ Sendomirſcy obywátele obchodząc/ záwße wtory dźień Czerwcá/ vroczyſtym obrzędem świecą y po dźiśdźień/ ná odpuſt świętá tego ſchodząc ſie. Ktorych to odpuſtow Papież Alexánder czwarty doſtátek nádał. Tychże czáſow Michał Paleolog/ Konſtántynopolſką ſtolicę/ wypędźiwßy z niey Fráncuzy z Cesárzem Báldwinem/ po lat ośmi á piącidźieśiąt/ ábo (według inßych) po trzech y ßeścidźieśiąt/ Grekom przywrocił: á nie długo záś potym/ ná zieździe wálnym Lugduńſkim/ zgodę między Grekámi y Łáćinniki/ po trzynaśćiekroć rozrywáną/ y záś ziednoczoną potrzepił. Te też/ Sycyliyſkie y Neápolitáńſkie kroleſtwá/ które był po śmierći Fryderyká Cesárzá/ Manfredy ſyn iego bękárt vbieżał/ od Papieża Clemenſá czwartego/ Károlowi krolá Fráncuſkiego Ludowiká/ brátu przyſądzone były. Ktory Károl naprzod Mánfredego/ y wnet drugim boiem Koradyná Fryderykowego wnuká z Konrádá ſyná vrodzonego/ porąziwßy/ obudwu zabił. Tátárſcy záś niektorzy Cárowie/ w Azyey ná wiárę Chrześciáńſką przyſtáli/ y wielkie woyny w Syryey/ y w Perſách/ z towárzyßámi ſwemi krolámi Ormiáńſkiemi/ przeciw Sárácenom y Egipcyánom/ do mekád wiedli. Z ktorych ieden/ imieniem Kaſan/ napierwßy krol támeczny/ krole Perſkie rozrodźił/ y tytułu ich kroleſtwá nábawił. A iżem przedtym krolá Ruſkiego wſpomniał/ tedy ták ſie rzecz miáła. Po zeßćiu Kolomana krolá Halickiego/ Dámel ſyn Xiążęcia Romana/ ſobie przećiwne Xiążętá lub zhołdowawßy/ lub ná zdánie ſwoie przewiodßy/ wielkiey potęgi/ á zgoła Monárchiey v południowey Ruſi zażywał. A prágnąc ſobie więtßey doſtoyności przyczymić/ wypráwiwßy poſelſtwo do Opiſſá Legatá Papieſkiego do Polſki/ obiecuie ze wßyſtkim národem ſwym/

do iedno-

Poklon Cárá Tátárſkiego. Staroſtá Sendomierſki od Tátár zábity.

Zamek Sendomirzki wźięty/ y ſpalony. Tátárſkie wßeteczeńſtwo. Kleſká znáczna.

Krákow Tátárzy pálą.

Boleſław do Węgier vchodźi

Zamek obroniony.

Rok 1260.

GwiętoMarcinkow w Sendomierzu.

Państwo Konſtántynopolſkie/ Grekom wrocone.

Zgodá Grekow z Łáćinnikámi. Sycyliyſkie y Neápolitáńſkie państwá Fráncuzowie wźięli. Mánfredy y Koradyn zábiti.

Krolowie Perſcy od Kásaná Tátárzyná rozrodzeni.

Dániel Krol Ruſki

do iedności kośćiołá Rzymſkiego przyſtáć: obiecuie y kráiow Polſkich od Tátár/ ktorzy nąś niezmiernym ſtrachem wßytkie Pány Chrześciáńſkie zátrzęśli byli/ zgołá wybáwić: iednákże áby go krolem vczynił/ proſi. A chociaż Prendotá Biſkup Krákowſki/ y niektorzy inßy odrádzáli to Legatowi: ątoli przedśie Dániel koronę y tytuł krolestwá ſobie y ſucceſſorom ſwym od niego bierze: lecz doßedßy czego pragnął/ wiárę y poprzyśiężone vmowy łámie: á zapadßy w pierwßą niezbożność/ nie tylko Chrześcian od Pogánow nie bronił/ lecz ich ſámże z Tátary/ iákom wyżßey przypomniał/ zá rowno puſtoßył: á potym rychło y z Litwą niſczył. Abowiem oney ná pomoc Swárna ſiestrzeńcá ſwego/ z wielkim ludem dla puſtoßenia Mázowßá/ poſłał. Ktora Litwá záżywßy przedkośći/ Siemowitá Xiąże Mázowieckie z ſynem Konrádem/ y z Dworzány ſwemi w Jáßowſkim folwárku/ beſpiecznie bawiącego ſie oſkoczyłá/ ſámych pochwytáłá/ y wßyſtek ich zbior między ſie rozßárpáłá. Z ktorych Xiąże Siemowitá oyca/ Swárno Pogáńſkim okrućieństwem zámordował: Konrádá záśie ſyná Mindák/ ktoremu był doſtał ſie/ zachował/ á potym okupionego wypuśćił. To zbroiwßy/ wßytko práwie Mázowßę w Pány ogołocone/ Ruś á Litwą puſtoßąc/ w ſkroś pobrodźiła. Nie ćierpieli długo Mázurowie zdrádliwego podeßćia Xiążąt ſwych/ y puſtoßenia oyczyzny. Lecz do gromády zbiwßy ſzlachtę/ y chłopy rolne/ nieprzyiáćielowi zachodzą: á chociáż ſiłą dobrze nie rowni/ z gniewu iednák ſerce záwźiąwßy/ w wśi Długoſiodłá bitwę im dáią: y wielką wprawdźie kleſkę z rázu w nich czynią/ wßákże náoſtátek od geſtych záſtępow nieprzyiáćielſkich zrázeni/ tył chudźiętá podáią. Nadeći zwycięſtwem onym Pogánie/ też y Kuiáwy wielką częścią popuſtoßyli/ á wśi y Miaſt wiele ſpaliwßy/ plon wielki z ſobą záwźieli. Wzrußony potym nad ſrogim onym Mázowieckim vćiſkiem Bolesław Xiąże Kaliſkie/ á prośbámi Gierardy żony Siemowitowey zniewolony/ z woyſkiem do Mázowßá przyiáchał/ doſtátek z ſobą żywności wßelkiey y rzemieſlniká wiozące: gdźie w nędzy y niedoſtátku ludźie vtrapione podpárßy/ ktemu zamek w Płocku/ z pożogi nieprzyiáćielſkiey pobudowawßy/ obmocniwßy/ á wdowie pozoſtáłey y ſynom Boleſławowi y Konrádowi oddawßy/ do domu wráca ſie. Wpada znowu dru giego roku Litwá do Mázowß/ lecz gdy tám kozyści/ podług żądze y nádźieie ley ßańcowąc ſie mechciały/ odwráca: z tąd poſtąpiwßy dáley/ Wiſłę przechodźi: záczym państwá Lowickie Arcybiſkupom Gnieźnieńſkim/ od Konrádá pierwßego Mázowieckiego Xiążęcia nádane/ żelázem á pożogą puſtoßy. A iuż była Litwá nie tylko Mázowieckim/ ále też y Boleſłáwá Wſtydliwego dźierżáwom/ cześć ßą bydź począłá/ iedno że Bog ſám rátunek obmyśłił. Gdyż ich zewnętrzne roſterki/ czaſu wżdy náßym do pokrzepienia przydáły. Abowiem Mindáka Xiąże Litewſkie/ ſpiącego y z ſynami/ Stroinat ſynowiec taiemnie zábił/ á państwo iego ſám poſiadł: wßákże nie mießczeyßym ten ſtáwił ſie Chrześćiánom. Gdyż ſkoro na państwo wſkoczył/ záraz Mázowße około Czerwińſká ſplondrował: á wźiąwßy zamek Orßymow/ mężczyzne zároſłą wyśćinał/ á niezároſłą popalił: żeńſką płeć záśie z inßą zdobyczą zábrawßy/ w więźienie powiodł: wßákże w rychłe okrućieństwa przypiáćił. Abowiem go Woyſáłk Mindoká zábitego ſyn/ ktory był Czernicem ábo Mnichem Ruſkim zoſtał/ z brátem ſwym ćiotecznym Theophilem/ w łowiech polnego poimał/ ſkátował/ zmęczył/ y ná śmierć zámordował. Ale nie názbyt długo potym/ też y Woyſáłk państwo Litewſkie obiąwßy/ od Lwa Dámelowego krolá Ruſkiego ſyná/ z zdrádą zábity zginął. Co gdy ták kłociło ſie w Litwie/ mechćiał tey okázyey porzućić Wſtydliwy Boleſław/ áby pod czaſem wrzawy Litewſkiey nad Jádźwingámi ludźmi pogránicznymi/ y nád bßodliwymi dźierżáwy ſwych plondrownikámi/ zemśćić ſie nie miał. Wiodł tedy ná nie woyſko potężne/ y nie máczey iedno pod ſprawą/ zbytkowawßy woyſko/ poſtępował. Gdyż nie wątpił/ że narod źiádły/ porywczy/ á ná śmierć iáko y ná zwycięſtwo zá rowno náturczywy/ záraz/ by też y zginąć/ do boiu miał wypadáć/ nie czekaiąc ażby ná oko puſtoßenie kráiow ſwoich obaczył. Jákoż nie zawiodł ſie w mnemánniu. Skoro bowiem ná gránice ich dnia 22. Czerwca wyſtąpił/ záraz wyſypnie ſie przeciw niemu wßyſtek tłum Pogánow z Konátchem Xiążęciem

ſwoim/

Ruſkie przemierzenie.

Swárno wodz Ruſki.

Ziemowit X. Mázowieckie zábit.

Konrádá okupiono.

Mázowßę Ruś poplondrowáłá

Mázurowie porażeni.

Kuiáwy od Pogan puſtoßone.

Zamek Plocki náprawiony.

Powiát Lowickí puſtoßy Litwá.

Mindák Krol Litewſki zábity

Zamek Orßymow.

Stroinat zábity

Woyßałk Xiąże Litewſkie zábity.

Wstydliwy Boleslaw Jadźwingi porażił Xięzie ich zábił / y narod wyniszczył.

Pozostáły drobiaść Jádźwingow do przyięcia wiáry Chrześćiáńskiey przyćiśniony.

Rok 1264.

Powietrze w Polszcze.

Krzyżacy wynisczeni od Prusakow.

Wtárgnienie Ruśi do Polski.

Ruś pogromiona.

Woyná Ruska.

Ropczyce miasteczko.

Sposob náwodzenie woyská.

Smierć Dániełá Krolá.

Polacy Ruś porazili.

Swárno wźięło

swoim / wszyscy z mich do odgromienia naszych gotowi: zaczym ledwie przeyźrzánym od nászey straży zástępem / ná sámym wschodzie słońcá ku stánowisku Polakow nádskoczą. Szykuie swoich Bolesław. Skoczą w tym z serca do śiebie: á gdy wątpliwym zwyćiestwem kilká godzin walczyli / náostátek wietszą liczbą nászych skołatáni Pogáne / w málym poczęćie zostáią: Konatchá Páná swego / w pierwszych pułkách bitwę wzburzaiącego / przez śmierć zábitą / trácą: przećie iednak nie vstępuią. Lecz w pozostátym orszáku mężnie śie opieráiąc / nie pierwey bitwę kończą / áż ná głowę zrażeni / do szczętu wszyscy giną: ták / iż ná pláću onym / záraz z nimi y nazwisko ich vmárło. Osiągnąwszy potym kráinę Bolesław / drobne narodu ich ostátki / do przyięćia wiáry Chrześćiáńskiey przyćiśkáłi / ktoby vporniе zabobonow nie pomiechował / na takich práwo y káránie głowne vstáwia: záczym aby kráiná pustkámi bez mieszkánia nie ostáłá / inszy tám narod przewodźi. Potym y Papieża Vrbaná czwartego / mandat do Arcybiskupá Gnieznieńskiego wyiednał / áby on nowego byl tym tám kraiom przełożył Biskupá: ktorego mandatu przykład iest ieszcze v Długosza. Wszákże na to w ten czas nie zebrało śie. Zá prawdę tych czasow powiat on śiedzi w Dyoecezyey Luckiey / gdźie stolica Biskupstwá / z chęći y stárániá Ludowiká krola potym założona stánęła. Rok tych spráw był 1264. Tegoż roku strászliwa Kometá cále trzy mieśiące ná obłokách świećiłá / á iák skoro zmknęłá / zárázliwy w Polszcze mor ná wszelákie bydłe vderzył. W Prusiech też przećiwnego szczęśćia Krzyżacy zázywaiąc / od Poganow zwoiowáni / o wygładzenie przyszli: tamże záraz y Mistrzá swego Helmeryká / ktory był po Konradzie Lándgrawie Turzyngiey nástąpił / á z nim Theodoryká Marszałká w bitwie iedney pozbyli. Ná drugi rok Ruśacy z Xięzećiem Swarnem / wielką mocą w kray Sedomirski Plondrowницy wtárgnęli. Lecz od Potentatow Sedomirskich z Szlachtą / y z chłopy nad mniemánie przeciwko nim wypadaiących / y mężnie vderzaiących / známienitą kleską porażeni / wielu pobitych / wiecey poimánych vcżęli / kozyści wszytkich odbiegli / y sromotnie vćiekać musieli. Rozgrzany tedy nád zwykły obyczay náiázdámi Ruskimi Bolesław / prągnąc onych / á záraz y zábitego Ziemowitá / wetować / wnet drugiego roku / woynę swoim do Ruśi przypowiáda. Do miásteczká Ropczyc wszystkim ściągnąć śie każe. Rząd y spráwę wszytkę woienną / Piotrowi Woiewodźie Krákowskiemu porucza: gdyż osobą swoią ná on záćiąg nie iáchał. Lecz nabożeństwem w domu a rządem pospolitym / z Kunegundą żoną pieczołuiąc śie / stáránie / obronę / y szczęście woyská swe° bogu poruczał. Ale Piotr pod regiment rycerstwo wźiąwszy / á ná grunty Rusákow wszedłszy / mędzie wszytko y skrzętnie poczyna: wćiągnie mu spráwą żykowną ostrożnie idźie / ná śpiegi wszędźie rozsyła / taborom mieysca sposobne wynayduie: straż po wszystkich stronách rozsádza: dla paśe / dla żywności / lub dla opału / nie przydawszy orężnych mocney obrony / z obozu nie śle / wiedząc dobrze / że z chytrym śiedł w szránki nieprzyiaćielem. A też nic krom zdánia / y spolney vmowy wszystkiego Rycerstwá / a osobliwie Jana Woiewody Sendomirskiego / nie czynił. Nie głęboko w ziemie nieprzyiaćielską zászli byli Polacy / gdy oto v Pery / ták mieysce zowią / wyieżdża przećiwko nim Swarno Xięże (gdyż Daniel trochę przedtym vmárł był) niezmierne woysko Rusákow y Tátárow ná pomoc zá ćiągnionych / z sobą prowadząc: a namknąwszy śie ku naszym / nie daleko taborem opadł. W prawdzie dniá onego w pokoiu byli nasi. Wszákże názáiutrz dniá 19. Czerwcá / iż w ten dzień przed kilką lat / szczęśliwie śie nászym też przećiwko Rusi pod Zawichostem wiodło / występuie Piotr z swymi w szránki bom krwawego: pierwey im ná pámięć / dzień y przeszłe zwyćiestwo przywiodłszy. Nie zbránia bitwy ani Swarno. Tedy wprzod strzelbą zdáleká / Polacy z kusz / á nieprzyiaćiele z łukow bitwę zwodźili. Ale iż takim boiem lepiey śie ssáńcowało Rusákom. Ktorzy przedszego nád kusze oręża / iáko iest łuk / vmiętnie záżywaiąc / wielu Polakow obrażáli / przetoż wielkim pochopem nasi zewrą śie z nieprzyiaćielem. Mężnie w tym náćieráią / y iuż w spolnym zamięszániu rzeczną bronią woiną. Natychmiast przemagać nasi poczęli: pierzchá w tył nieprzyiaćiel / popierаią Polacy. Vsiłował woynę wskrzesić Xięże ich Swarno: ale gdy nic nie spráwił / vćiekać y sám

musiał.

musiał. Tu dopiero wszytko śie woysko rozwinie / á wzaiemnym trącaniem ná szyie przez śie leci. Bisą vćiekaiących Polacy / wielu bez orężnych żywo chwytaią: Zwyćiestwo w cále biorą / tábory bogáte wyłupuią / á splondrowawszy kráinę / z tryumphem do Polski odchodzą. Ta kleská / ták dálece potęgę y serca Ruśi zwątliłá / że od czásu onego długo przećiw Polakom nic záśmyślać nie śmiáłá. A Bolesław dosyć máiąc zwyćiestwá że okrutniki Ruskie záwśćiągnął / też y sám z pokoiem vśiadł. Pan skromny / ćichy / y dobrotliwy: o ktorym wierzono / że zwyćiestwo pomienione / bárzśiey modlitwámi sámego y żony iego z niebá vproszone / á nie śiłámi ludzkiemi nábyte było / zwiászcza z ták gęstych á niezliczonych zástępow piszą y to / że modlącey śie woysko we czwor nasob liczbą nászych przenosiło. Wiec wszy przy niey / iáko śie woyná z Ruśią powodźić nászym miáłá / przepowiedzieli. A tych vdawano za Gerwázego y Protazego męczennikí Bożę: gdyż w dzień im ná pámiątkę poświęcony / bitwa przypadłá była. Tegoż roku Litwá y Prusácy pustoszyli Mazowsze: gdźie Bolesław y Konrad Xiążętá / zamkow tylko bronili. Pod tenże czás Bolesław Xiąże Kalisie / z Konradem Márgrabią Brándeburskim / woynę ácz nie krwawą o Sántok zwodźił. Ktorey woyny podniátę z popiołem rowno Długoss pogmátwał. Abowiem powiedziawszy pierwey / że Bolesław zá Márgrabie Konradá corkę brátá swego Przemysłá wydał / y w posągu niedbálstwo Polakow / y straż nieostrożną / Sásowie tenże Sántok wźiąć / y Koncil / dla odebrániá zamku. Ale zá wkładaniem śie w to z obustronnych Panow / stánęło ná tym miedzy Xiążęty / áby Bolesław Sántok / á Konrad zás Drzeń zámki / do ktorychby plondrownik / y pospolitę pokoiu gwałtownik / vćiecżki nie miał / przez z gruntu wywrocili. Dwákroć w tym iednym mieyscu potknął śie Długoss. Bo ieśli Sántok w posągu Konradowi puszczono / iákoż go / ábo on dobywáć / ábo też Bolesław / poneważ dał w posągu / woynę zás dochodźić miał: y Kásubskiemu go Xiążęciu / iáko swoy własny wydárł? Ja w tey mierze czego śie chwyćić / nie mam. Zgwałćił tedy vmowy Bolesław. Abowiem z woyskiem á z rzemieśnikiem nádiáchawszy / mezmiernie prędko / w sámym obeszćiu zwálenia zamku Santockiego / twierdzą wystáwił / obmocnił / náspiżował / y obronę zásádził. Co wyrozumiawszy Márgrabia / gdy iuż Bolesław zameczku dokonawszy sám ná zad odiáchał / z woyskiem podeń przyćiągá / y mężnie go dobywa. Jákoż snádnie wźiąłby go był / gdyż blánki świeżo wywiedźione / y ieszcze nammey nie zległe / dłużey szturmowi wydźierżeć nie mogłyby były / iedno że Bolesław o zdrowiu swoich na zamku záwártych rádząc / do Konradá posyła / trzymać postánowienie przyrzeká / y zwiodszy obronę z niego / zamek záraz rozburza. Ták woyná tá ná on czás / ná sámym rozniecceniu / zgáśnęła. Smiertelnie ten rok w Polszcze obszedł śie był z Xiążęty. Naprzod ábowiem Henryka Xięże Wrocłáwskie trucizną / ták rozumiano / vmorzył / zostáwiwszy po nim Henryká syná / y corkę Jadwigę / potomstwo niedoroślę: ktorym opiekał śie Władysław stryy ich / Arcybiskup Salezburski / lat coś niewiele żyiąc. Potym Sálomeę krolową Hálicką / siostrę Bolesława Wstydliwego / z ciałem rozłączył: Pannę bogoboyną / ktora owdowiawszy po mężu swym Kolomanie / naprzod w klasztorze Zawichoyskim / á potym w Stálskim (gdyż go Bolesław tám był przeniosł) świętobliwie / pobożnie / y doskonale wiekow poznych dożywszy / ducha w niebie / á ciało w Krakowskim kośćiele Fránćiszká s. złożylá. Ciało iey długo chowane wdzięczny zapách czyniło / y womnym oleykiem potniało: ktorym chorzy posmarowani / do zdrowia przychodźili. Tenże rok Kázimierzowi też / Kuiawskiemu y Leczyckiemu Xiążęciu / dni vigł: ktory vmieráiąc syná swego Leszká Czarnego przy dzierżawie Siradzkiey / iáko była opánowána od niego / zostáwił: á drugie máietności Ziemomyślowi rodzonemu bratu Leszkowemu / ktorego był z corką Swiętopełkową Salomeą zaręczył / y trzema z inszey żony synom / Kázimierzowi / Władysławowi Lokietkiem / iákoby tokciowym od łokći dla wzrostu małego / názwánemu / á trzeciemu

Do Ziemowis-

Modlitwy spráwne.

Litwá y Prusácy Mázowsze pustoszą.

Woyná Brándeburska.

Konrad Márgrabia Brándeburski.

Sántok y Drzeń zamki rozrucone

Henryk Wrocłáwskie Xiąże vmárł.

Władysław Arcybiskup Sálezburski.

Sálomea Krolowa Hálicka pánná S. vmárłá.

Klasztor Záwichoyski do Sklá y przeniesiony.

Kázimierz Xiąże Kuiáv vmárł.

Synowie iego.

Leszek Czarny Xiąże Sira-dzkie.

Leszka czarnego potomkowie Cyesel y Brzeźnia

Kázimierz Leczyckie / Siemowit Wrocławskie / á Władysław Brzeskie / Książętá.

Ziemowit Xiąże Dobrzyńskie.

Smierć Swiętopełká Xiążęcia Pomorskiego Synowie iego. Rostrzáśnie przy śmierći.

Wakánnia Stolice Páp̃iestkiey.

Bydgość podáno Bolesłáwowi. Berdá rzeká.

Bolesłáwowe pogodzenie z Ziemomyślem.

Rok 1269. Biskupa Chełmińskie° z Płockim pomiárkowánie.

Woyná Brándeburska. Otton Brándeburskim Márgrábio.

Założenie zamku Sulińca.

Sulińiec dobyty y zápalony.

Ziemowitowi odkazał. Z ktorych Kázimierzowi Leczycki powiat dostał sie: Kuiáwy záśie Ziemomyśl y Władysław miedzy sie podzielili / ták iż ná ſtronę Władysłáwá Brzyskie dzierżáwy skoczyły: á Ziemomyślowi zás przypádły Włocłáwskie. Náostátek ziemiá Dobrzyńska do Ziemowitá vstąpiła: ktorą Krzyżacy / ábo tylko obietnicą / á nie rzeczą sámą trzymáli / ábo też byli Kázimierzowi wrocili po długich warchołách / ktoreż miedzy nimi pánowały / znác z vznawánia y z przywileiow / w Bibliotheće Krolewskiey zostáwuiących. W prawdzie Przywiley tego Kázimierzá Roku 1233. pisány / tylko sámey ziemie Chełmińskiey dárowiznę od Konrádá nádaną Krzyżakom przysądza. Założył tedy był Kázimierz / vmárły mowie / klásztor Dominikanom w miásteczku Brześciu. Też tego cesarzowey Chełmińskiey nád dárowiznę kośćiołá swego / przywłaszczał. Tegoż roku miedzy Bolesłáwem Xiążęciem Káliskim / á miedzy Sásámi ábo Márgrábiami Brándeburskiemi / woyná znowu odmłodłá: á z tákiey zgołá przyczyny. Otton Márgrábiá brat Konradow / práągnąc powiat Sántocki pod władzą swoię zágarnąć / zamek Suliniec / miedzy Lubuszem y Miedzyrzyczem / wskok náwiozszy máteryey / wystáwił / y glinę zewsząd dla lepszego warunku oblepił.. Co gdy powiedziano Bolesłáwowi / rozumiałći on dobrze iż ten zamek ná pográniczu Polskim nie nádaremnie stánął / ále że go Otton ná swoim gruncie wywiodł był / przetoż go dobywáć nechćiał / vchodząc / áby go przynaymniey wrozerwánu przymierzá nie rozumiano. Á wszákże Miedzyrzecz wzaiem okopáć / y párkánem odwodzić począł. Jeszcze według potrzeby nie stánęłá v Miedzyrzeczá obroná / gdy Márgrábiá Otton z oręznym orszákiem niespodziewáne wpadszy / miásteczko wyłupuie / pali / o zamek sie pokusza / wziąć go iednák nie może. Obwieszczony w łupieztwie tákim Bolesław / z ludem ktory mogł bydź ná ten czás przy nim / zá nieprzyiácielem odchodzącym w pogonią idzie: lecz gdy go w ziemi swoiey nie zástáwa / Powiát Lubuski w krąg popustoszył: z kąd potym dla dobywánia Sulińca zamku pośpieszá. Gdźie nátychmiast rycerstwo páwężámi y tárczámi osło-

niwszy sie /

niwszy sie / do ſturmu idzie / pod miásto podchodźi / á orkuknąc y zdzieráiąc glinę siekierámi z párkánow / ogień w mieyscách podkłáda: ktory dobrawszy sie tey żywności / nagle wszytek zámek / choć Sásowie gásili / płomieniem okrył / y wskok go y z ludźmi rázem spálił / krom co ich trochá z Sabellem Stárostą tameczną / z ogniá wybijáiąc sie / żywo w rece Polakom wpádło. Náostátek nászy ogień zálawszy / zdobycz nie dogorzálą wyrwáli. Ták ná on czás Bolesław pomśte wziąwszy z Ottoná / z woyskiem ná zad odciągnął. Ná wskepie iednák roku drugiego / gdy Bolesław Káliskie Xiąże náwiedzáiąc Bolesłáwá Wstydliwego / do Krákowá był odiechał / nie pomnął Otton pogody tákiey: lecz iák nayprzedzey zákrzątnąwszy sie / chociáż czásu zimnego / zamek Sántocki pobudował / twierdzámi obmocnił / osypał / okopał / żywnością náwiozł / y ludem osádźił. Przyiedźie w tym Bolesław / á widząc że vstáwy z Konrádem vtwierdzone vmyślnie gwált ponoszą / też y sám Dreń zamek náprawiá / á w osmym dniu porządnie obmocniwszy go / obrone w nim ostáwia / á sám názad odiedźie. Wszákże gdy nieco potym nászy niedbále iáko zwykli / zamku strzegli / obroná Sántocka w nocy go vbiegłá / y Ottonowi oddáłá. Wiele roku tego dźiwow cudownych w Polszcze widano. Naprzod w ziemi Krákowskiey wsciwá iedna niewiástá Małgorzatá / Mirzbostawskiego małżonká / trzydzieści ześćioro dźieci żywych iednym pologiem zrodźiłá / dnia 20. miesiącá Stycznia. Szostego záśie dniá Grudniá / ná sámym przełomie przymroku / nową y známienitą iásność w kształt krzyżá zlamá wszy sie po niebie / nie tylko miásto / lecz wszytek kray w krąg oświeciła. A w Káliszu dniá osmego po Bożym národzeniu / vrodźił sie cielec ze dwiemá pśiemi głowámi / ze pśiemi y zębami / z śiedmią nog cielecych / ieb przedni wietszy ná przedźie w przyrodzonym kręgu zmocnił sie / á drugi pomnieyszy ná ogonie vśiadł był: ścierwu iego żaden ptak / ani pies drapieżny / chwycić sie niechćiał. Wiec też y w Slosku v wśi Michałowá / miedzy Odrą á Nizą rzekámi / krwią szczerą trzy dni deszcz pádał. Tákże roku przeszłego strászliwe ludźi zbroynych zastępy ná powietrzu / z sobą sie vgániáiące widano. Nád to / lato roku onegoż / z deszczow nigdy nie przestáiących powodźią niezwyczáynie wylaną / nie tylko zboża / y wszelkie bydłá zniszczyło / ale też miasteczek y wśi wiele znosiło. Co wszytko gdy o strách ludźie przywiodło / vśiłowali modłitwámi / y pospolitym nabożeństwem plagę odwrocić. Nastąpiły potym częścią postronne nászym przeciwne walki / á częścią domowe kłotnie: co swym porządkiem przeloże. Drugiego roku 1271. Bolesław Xiąże Káliskie opánowániem Sántocká / y wydárciem Dreniu zamku rozdrażniony / wielkie woysko zebrawszy / ktemu Kuiáwską / y Ziemomysłá Xiążęciá pomocą wsparty / Márgrafom Brándeburskim woyne przypowiedźiał: ktorzy gdy do bitwy wystąpić / w murách sie tylko bronąc / miechćieli / Sántockie splondrowawszy dzierżawy / pod Soldyn woysko rusźył: gdźie drábiny przystáwiwszy / miásto vbieżał / wziął / wylupił / spalił / y zdobycz kosztowną odegnał. Przyiáchawszy do domu / Ziemomysłowi Powiát Krusźwicki / dzielność mu nagradzáiąc pomocną / ná zad przywrocił / zamek przedśie zburzywszy. W Slasku zás o máły włos Bolesław Lysy / brátá Konrádá / w miásteczku Bolesławicach bespieczne° / nie poimał / iedno że wżdy z tamtąd wymknął / ná sámym wstępie przestrzeżony. Miásteczko iednák Bolesław wydárł mu. Poiął tedy Konrad wdowiec żonę drugą / też wdowę Brygitte corkę Theodoryká Myśnyńskie° Margrabie / á małżonkę pozostáłą Koradyną wnuką Fryderiká Cesárzá: z ktorą niewiele potym / Krosno / Greyfenstein / y Przyń miásteczká / iey ná oprawę odłożone / vtrácił. Abowiem gdy po rychley śmierći iey / posagu nie oddawał. Wnet oćiec zmárley Brygitty máietności dobr onych posiadł / y Maydeburskiemu Arcybiskupowi zá dźieśięć tysięcy grzywien zápszedał. Roku potym drugiego woyná Bolesłáwá Xiążęciá Káliskiego / z Márgrábiámi Brándeburskimi zawźięta / do Pomorzan tą drogą przeszłá. Po śmierći Swientopełkowey / woyná domowa miedzy Mieścisgiem á Wárczysłáwem / synámi iego powstáłá byłá: w ktorey gdy przemagał Mieściug / Warczysław poimány od niego / rychło z pod strażey vśedźiwszy / Konrádá Márgrábie Brandeburskiego ná pomoc wezwał / co mu nagrodźić przy-

Gantok pobudow[ał]. Dreń poprawiony / y od Sásow odiety.

Dźiwy y cudá.

Dźieći 36 iednę rodzeniem spłodzonych.

Cud wielki.

Powodź niezwyczayna.

Rok 1271.

Woyná Brándeburska. Soldyn wźięty / y spalony.

Krusźwic Ziemomysłowi wrocono / zamek rozwáliwszy. Bolesławice miásteczko wźięte

Krosno / Greyfenstein / y Przyn od Polakow odpádły.

Rostyrky miedzy synmy Swientopełkowymi.

36 Dźi razem p dźiła

Gdańsk w zastáwie dány Márgrábi Brándeburskiemu.

stoynie był obiecał: Przyiął Konrad kondycyą. Któremu gdy w zakładzie nagrody Gdańsko puścił Wárczysław/ w onychże dniách rychło / ná sámey wyprawie woienney obumarł. Vpomni sie w tym Mieśćiug Gdańską Konradowi: wzbrániá ten do tąd wrocić go / dokąd by mu nakłády ná woyne wyłożone/ ktore on názbyt drogo ßácował / wypłácone nie były. Wielka ná ten czás potęgá była / iákoż y teraz iest / Márgrábiow Brándeburskich / ták / iż wiedźiał dobrze Mieśćiug / że dáleko nie rowny był siłom ich. Wpádłá mu w tym ná myśl woyná miedzy Bolesłáwem Xiążęciem Káliskim / á tymiż Márgrábiámi / trwáiąca. A ták wypráwiwßy posły łácno Bolesłáwá vpraßa / że z nim przećiw spolnemu nieprzyiáćielowi potęgą złożył sie. Wiodł tedy do Pomorzan woysko Bolesław / á zwárßy chorągwie z Mieśćiugiem / pod zámek Gdańskí podemknął. Abowiem zamku dobywßy / łácno było miásto osiągnąć. Pokußáią w tym poddánia: tłuką zamek tárány / ále dáremnie z pierwu: áż dźiewiątego dniá / z tárćic okrywki porobiwßy / y wárownie nimi osłoniwßy sie / iuż bespiecznie Polacy pod sáme ściány podchodzą / á zwłaszcza gdy lud zamku bronięcy strzelcy z dáleká wspieráli / y obrázáli / á w obronie zamkowey vśilnie przeßkadzali: tym czásem iedni z ßturmownikow ściány iáko to drewnáne / tłuką / sieką / y rozwalaią / drudzy ogień podrzucáią / drudzy drábiny ßańcuią / ná blanki sie drudzy wdzieráią: á chociáż ich zwierzchu smołą wrzącą / y vkropem leiąc párzono / choć kámieniem / y wßelákim pociskiem kłuczono / vporne iednák oni ßturm záwźiętį konáią: náostátek gdy nieprzyiáćiołom zbyło pocisków / wielka mocą do zamku wpádáią / gdźie gniewem y nienawiśćią rozżárzeni / srożą / kleske w Sásiech okrutną czynią / y zamek obeymuią. Niektorzy z nieprzyiáćiół / ná báßte byli z inßych nawyßą wßli / wßákże obaczywßy / że náßy zamek opánowáli / żywot tylko sobie wymawiáią / á odrzuciwßy oręże / w więźienie okowáni przychodzą. Po wźięćiu zamku / też y mieszczánie poddáią sie. Z ktorych kilkom niektorzy z Sásámi przestáiącym / gárdłá Mieśćiug y máietności pobrał. Przednieyßy z miedzy tych byli / Arnołd y Jákob: po ktorych wźiąwßy máietność / wyiął z nich dwie wśi / Skrobotow y Witomin / ktore Włocłáwskiemu Biskupowi dárował. A Bolesłáwá przystoynie vraczywßy / hoynie vdárowánego z woyskiem odpráwił. Ktory przyiechawßy do domu / á cztery Miesiące ludźiom wytchnąwßy / znowu przećiw Márgrábiom woynę podnośi: á Hetmánem woyny oney Przemysłá synowcá swego / ßesnasty rok máiącego / przekłáda / przydawßy mu rozsądne oredownikí / ktorych by rády we wßyßtkim dośiągał / Przedypełká Woiewodę Poznáńskiego / y Janá Káßtelaná Káliskiego / ludźie powáżne / mądre / y w biegłości woiennego postępku dobrze wprawione. Przeminąwßy tedy Drzeń / wnet nieprzyiáćielską krainę z te strone Odry leżącą / długo y ßeroko pustoßą: Strzelce zamek / nie dawno przez Konrádá zbudowány / biorą / wylupuią / y wßyßtek w dym puszczáią. Srożą ná ludźie / ná grunty / y ná budynki srożą: niektorych iednák przez sámegoż Przemysłá wyrátowánych / gárdłem dárują. Odwożą kozyści wielkie: z ktorymi odwrácáiąc Przemysł / ná sámym rospuszczániu pod Wieluniem żołnierzá / wiádomość przeiął / iáko Drzeń zamek bárzo w máley obronie został / y iáko Káßubowie świeżo z woyská iego rospuszczeni / ku domowi żegluiąc / w pierwßą brámę zamkową ogień wprawili. Ták tychmiast tedy / záwrociwßy z drogi rospuszczonego żołnierzá / ku Drzeniowi nádćiągá: gdźie przez poddánie sie dobrowolne Sásow / zamek odbiia / y wárunkiem osádzá: á poddánniki Sásy wolno wypuszcza / przydawßy im ludźi / ktoryby ich w przeßćiu ßárpáć náßym nie dopuszczáli. Tá ná on czás pierwßa záprawá / Przemysłá do spraw walecznych / iußyłá. Zupełne potym lat ßeść / z obu stron od woyny prożnowáli: pewnie niewiemy / ieśliż pokoy záwárißy / czyli przymierze do czásu wźiąwßy / czyli też sobie woynę zmierźiwßy. Potym zásmáłá Polská / iákoby wzaiem woynámi pałáć począłá: ktorego zapálu poddał Páwel Biskup Krákowski / herbu Pułkoźyc / syn Janá Pezemánkowskiego: ktory będąc pierwey Kánonikiem Krákowskim y Sekretarzem / ábo Kánclerzem Bolesłáwá Wstydliwego / po zeßćiu z świátá Prendoty Biskupá od Kápituły obrány ná Biskupstwo był postąpił. Ten ábowiem nie pámiętny dostoieństwá

Woyná z Márgrábiámi.

Sztorm pod Gdańskiem.

Zamek mocą wźięty.

miásto poddáie sie.

Do Márgrábiwá záćiąg Polski.

Przemysłá Xiążęcia Poznáńskiego woienna zaprawá.

Strzelce zamek záłożony / wźięty / y spalony.

Drzeń zamek.

swego / wßytek ná roskoßách / ná myślistwie / y na sprosnym wßeteczeństwie sądząc sie / ná poddánych swoich ćiężkim / przećiw Xiążęciu záś Bolesłáwowi krnąc ani Kápituły iego / ani sam Xiąże odwiesdź nie mogli / owßem on zakonną przetoż w Kunowskim folwárku / od Ottoná y Żegoty ludźi zacnych z domu Tomieśiąc ieden / pod strażą vczćiwą przebywał: zá roskázániem ábo dozwoleniem / co sámá rzecz oświádczyłá / Bolesłáwá Wstydliwego. Ale gdy zá to Jan Arcybiskup Gnieźnieński / Powiát wßytek swoy zákląwßy / obrzędy zápowiedźiał / nárzekániem y złorzeczeństwem ludźkim vtrektány Bolesław / wypuścić go roskázáłże nie vćichł Páwel: owßem ná tym wßytek był / iákby nád Bolesłáwem zemścić sie: dla tegoż z Litewskim pogáństwem w przyiáźni obcowne záchodźił. W Polszcze też iby wichrowne przećiw Xiążęciu wźburzał / á osobliwie ludźi rospustnych / ktorzy własność swoie nieczennie stráćiwßy / gdy w vbostwo wpadli / ábo też długami ściśnieni byli / ná cudze dobrá czuwáli: ábo ktorzy dla rozboiow y łotrostwá / więtszego karánia obawiali sie / lub pokaráni źle serce ná vrząd záwźieli: á náostátek / ktorzy w prożnowániu zwydźiawßy / chćiwościom własnym niewcześnie pobłażáli. Tácy ábowiem ludźie co raz nowey odmiány prągną / á Pánow trafunkiem źiáwionych chćiwie náśládować żądáią. Tákim tedy wielom vmysłom roziątrzonym / nic ná okkázyey zámyśloney do broienia / nie zeßło. Pánowały miedzy Przemysłem ábo Ottokárzem krolem Czeskim / á miedzy Bolesłáwem Wstydliwym / nieznáski z tąd wśćzęte: że Czech / pod Polakámi Opáwę zmagał. A chociáż był Belá pokoy z Ottokárzem przed śmiercią swą / widząc że ná Morawách woyną źle mu sie ßańcowálá / vczynił. Wßákże Stephan syn iego / ná krolestwie oycowskim vśiadßy pokoy rozerwał / y woynę zgáßoną wźnieśił: w ktorey chcąc tym potężniey stánąć / do Bolesłáwá ßwágra do Krákowá przyiáchał / támże z nim przymierze oycowskie ponowił. Wnet potym raz Węgrámi / á drugi záś Hunnámi / Czechy nie pomálu vßkodźił. Czym ściśniony Czech / chcąc Węgrzynowi rátunku Polskie odiąć / z Bolesławem Wstydliwym / z strony Opáwy vgodźić sie pokußa: nie stronił od vgody Bolesław. Owßem Roku 1273. ná czás vmowny do Opáwy ziáchawßy / z Czechem pokoy náśtawiał. Ten tedy czás / kiedy Pánowie życzliwßy bolesławowi z nim rázem do Opáwy powyiezdźáli / vpatrzywßy buntownicy / wskok zdrádę wywieráią: przećiw Bolesłáwowi przyczynę vrázy ßerzą / trzęsąc wieśći / że krom ich wiádomości / y nie zá vchwałą stanow pospolitych / succeſſorem po sobie ná Monárchią Leßká Czárnego Xcia Strádzkie / powinnego swego / powołał. Znáydowały sie przy tey / y drugie nieiákie przysądy / ktore v ludźi wielu / też y v dobrych / nienawiść Bolesławowi iednały: to iest / iż on pobłażániem ábo medbalstwem iákimśi / potwarzom ná sądách / y wykrętom przemágáć dopuszczał / ktoremi zámámieni prostáczkowie / iedni ćiężkie winy płácili / drudzy z osiádłości wylupieni bywáli. Jákoż przez wßytek czás nárußonym sędźią był rozumiány Bolesław: ktemu dolegáło ßlądzie ßlachtą psy Xiążęce wyżywiáć / kom sámemu y łowcom iego náżyczáć / y podwody zosobná dáwáć / koniecznie wßytką musiáłá. Dla tych tedy przyczyn wiele sie nań ludźi zdźymáło: wiec tey nádźieie byli / że odmiána Xiążęca takie niesnáski vmártwić miáłá. A ták schadzke rády swey zwiodßy / za sprawą Páwłá Biskupá / do Władysłáwá Opolskiego Xiążęcia posyłáią: á záraz z Monárchią potykáią go. Vpatrował wprawdźie Władysław / że trudno było zá żywotá Bolesłáwá Xiążęcia Monárchiey dostąpić. Ale że stáry iuż y bez potomstwá był / przedśie potym przynieść pożytek miáło / gdyby był Xięstwá przyniesionego od siebie nie odpychał. Przetoż wßystkiemu ziazdowi onemu / do Opolá do siebie

Páwłá Biskupá Krákowskiego złości / y wßeteczny żywot.

Páwel Biskup porwány y do Sirádzá záwieźiony.

Klątwá Arcybiskupia.

Páwel Biskup wypuszczony.

Páwłá Biskupá záwźiętki niecnotliwe.

Bunty máłych Polakow przećiw Xiążęciu.

Miłośnicy rostorkow ktorzy?

Stephan 4. po oycu Beli Węgrom krolnie / y Czechy woźnie.

Rok 1273. Bolesłáwá Wstydliwego ziázd z Krolem Czeskim.

Bolesław Wstydliwy Leßká Czarnego dźiedźicem syni.

Mierzod przepoźwánie sądow

Wstydliwego Bolesłáwá niesprawiedliwość w sądách.

Slachećkie ćwiczáły.

Máłopolacy do Władysłáwá Xiążęcia Opolskiego odsłáią.

Przymierze Polakow z Czechámi.

przyiáchać każe: wymagáiąc ná nim/ áby táko swoie vczynność poprzyśiężeniem y zapisámi wárował. Pelnią om rostkazanie/ y wszyscy rázem do Opola ziezdżáią sie. Wiedźiał to wszytko Bolesław. Záczym roziechawszy sie z vgody Opáwskiey/ nie spráwiwszy// y tylko do lat 20. przymierze z Przemyślem wźiąwszy/ co prędzey dla vgászenia domowych zapálow pospieszá: á iádące z Opola buntowniki/ nie spráwne/ y nic sie niespodźiewáiące/ tylko z dworzem swym á z sługámi poniektórych Pánow: v wśi Bogućina dniá wtorego Czerwcá osłoczy. Nie zbywá to ani támtym serca do bronienia sie. Stráśliwy boy podnosza/ nikt kroku nie vstępuie. Náostátek tryumph przy Bolesławie stánął/ á wszákże nie krom szkody: Wiele tám dusz z obu stron/ mężnie ná rány piersi nástáwiáiących poległo: dáleko wiecey przecie buntownikow zginęło/ y barzo ich coś máło do Opolskiego Xięstwá vszło. Máietności pobitych y vcieklych buntownikow/ iedne ná Páná wźięło/ drugie miedzy żołnierzá rozdano. Po zátłumieniu buntow/ ábo ráczey woyny zewnętrzney/ w rychle Litwá w kray Lubelski wtárgnęłá/ y wielką kozyść odwiozłá: á krom wszelkiey zabrony. Gdyż bitwá pod Bogućinem zwiedźiona/ okrutnie Máłą Polskę w potędze vszerbiła. Mierzono tedy/ że też y ná ten czás Pogáństwo Litewskie/ Páwel Biskup nawiodł był ná Polskę/ wetuiąc pogromu pod Bogućinem wźietego. Wszákże iego ták nie vkrocona rospuśćie/ y ták złośliwy vmysł/ dobroć Boska troszeczkę na ten czás wstárgnęłá/ nowym y nie zwyczaynym sposobem. Abowiem gdy w Krákowie v Dominikanow przebywał: świádczą/ iż dniá iednego coś z niebá nań krzyknąwszy/ w te słowá gromić go poczęło: *Biádá, biádá, tobie Páwle Biskupie: lepieyby tobie było, by byteś sie nie rodźił.* Ktory głos śiedmdźiesiąt osob około niego stoiących słyszało. Potym widźiał Mnich ieden leżąc/ że wilk wspiąwszy sie przeciw niemu ná przednie łápy/ ludzkim go głosem okrzyknął/ wrzeszcząc: *Biádá, biáda tobie, Páwle Biskupie, gdyżeś wźiął, y zábił.* To gdy mu Mnich ieden przepowiádał/ snadź przestráżony/ złości swoie opłákiwał: ktorym płáczem gdy w komnatce iedney rzewnił sie/ powtore głos táki vsłyszy: *Nie trwoż sobą Páwle Biskupie, czyń coć lubuie, śiodmego áż roku obumrzeß.* Ná co on snadź ták odpowiedźiał. *Dobrzeby zemną miłośierdźie Bogá mego postąpiło, by mi śiedmi lat czásu ná zgłádzenie niecnot przeßłych przydało.* Tákże y te mowy osoby przede drzwiami komory iego nádsłuchuiące/ wydáło. Podobieństwo/ że to głosy czártowskie były/ pierwßą go mową do rospáczey/ á wtorą do vbespieczenia/ y do dálßey niecnoty przywodzące. Zawśćiągnąłże był przedśie/ nieiáko rospustę swoiey/ dokąd żył Bolesław. Ależ też ani Litwá zá pustoßenie tákie/ karánia vsydź nie mogłá. Abowiem gdy oná Lubelską kráinę plondruie/ wzaiemnie Kuiáwiánie y Mázurowie/ Polesie dźierżáwe ich/ y źiemię Pruską popustoßyli. Gdyż pokrzepili ná ten czás potęgi swoiey Prusácy z Litwą spiknieni/ wielką klęskę rázow kilká Krzyżáki poráziwszy/ zamkow im nieco wźiąwszy/ y z źiemią ich rowno złożywszy. A Bolesław Wstydli wy ruchy knuiącym/ przychylnym sie postáwił/ spisawszy woysko/ ktemu dosiąg szy posiłkow od Bolesława Kaliskiego/ y Leßká Stradzkiego Xiążąt/ wßytkę Opolską y Ráćiborską kráinę ßkodliwym woyskiem spustoßył/ náwet Przedmieśći a w Miásteczkách głowneyßych popalił. á wźdy Władysławá do bitwy wywábić nie mogł. Vrywał ten przedśie z kątow nieprzyiaćielá pásącego/ y zdobycz odwodzącego/ y o niemále ták przywodźił go niewczasy. Záczym wietßa drugiego roku żarzyłá sie z obu stron woyná: záciągano posiłki/ spisowano iuż pieniężnego żołnierzá: wßákże zaymuiąca sie woyne/ stárámi Bolesławá Kaliskiego Xięstwá zgáśiło. Dáley też w Polszcze nic tego roku/ wiec ám drugiego/ coby godna rzecz pamiętáć/ nie było: krom małżeństwá Xiążąt niektorych. Abowiem Przemysł młodßy Xiąże Poznáńskie/ przepędźiwszy rok ßesnasty/ wźiął sobie w stan małżeński Lukárdę corkę Henrykową/ ábo/ iáko drudzy mniemáią/ Mikołáiá Xięcia Serbskiego/ á wnuczkę Barnimá Szczecińskiego Xięcia z corki vrodzoną: á to zá námową Bolesławá stryiá/ ktory żadnego ieszcze nie miał potomká z żoną Jolentą/ ábo z Helená/ z corką krolá Węgierskiego/ á siostrą Kunegundy rodzoną. Bolesław záśie Łysy pojął drugą żonę Adleidę Sámbozą Pomorskiego X. corkę. Ale tá wßeteczności ą gámratną męża przemiewierzoną obrußoną/ pießo do domu oycowskiego odesłá. A Leßká záś Czarnego Xiąże Stradzkie/ Wstydliwy Bolesław do Sierádza ziechawßy/ z małżonką Gryfina corką Kościsławą Xięcia Bulgárskiego/ lub też iáko Długoß ná mieyscu inßym vdáie Ruskiego/ do zgody przywiodł: gdyż oná w głos oźiębłość krwie mdłego męża/ y członkow niedołęgi/ winuiąc/ zrzuciwßy czepiec niewieśći/ á vbior pamieńśki wdźiawßy/ zupełne cztery látá z nim rosprzężona była. Dwie lećie tedy one/ dwá dźiwy cudowne w Krákowskiey źiemi/ wyległy były. Naprzod vrodźiwßy dźiećie zębate/ ktore zaraz wyráźnie y rozdźielnie mowiło: á skoro go ochrzczono/ záraz zęby zromiło/ y záraz mowę zámknęło. Drugie záś w mieście Krakowskim/ w ßeść mieśiecy przemowiło/ á iáko Tátárowie przyść/ y głowy Polakom odćinać mieli/ prorokowáło: pytane potym odpowiedźiało/ iż to Duchem Bożym wie/ á plagi tákowey y sámo też nie vdźie. Co sie potym dwunaßtego roku/ iáko na swym mieyscu powiem/ spełniło. Nie godźi sie tedy y tego zámilczeć/ co przy wielu obecnych świádkách/ onych czásow/ przypádło. Człowiek niektory wprawdźie z vrodzenia y mienia dobrze znáczny/ ále záś bezprawnik/ wydźierca/ y ták swoich iáko y cudzych ludźi ćiemiężnik srogi/ wpadł był w ćiężką chorobę. W ktorey gdy mu ludźie pobożni niektorzy/ áby vciekaiąc sie do wielkiey dobroći Bogá miłośiernego o zbáwienią duße swey rádźił/ częstokroć nalegali/ okropnie odpowiedźiał. *Zágrodzony mnie przyßłęp do grzechow odpuszczenia. Iuż ßtráßliwy ßąd Boży podał mie w moc czártowską.* Natychmiaść vßłyßą osoby około niego stoiące/ trzaßć/ y kołátz bićia/ y z gestych sie rázow rozlegaiący. Naßkoczyły w tym na chorego ćiało odtłuczone guzy/ náßkoczyłá śiność odbitey ßkory/ á przegi krwią záćiekłe wßyßtko ćiało zbrozdźiły: ná co pátrząc ludźie/ wßyscy sie zdumiewáią. A on niedźny w onym kátowaniu/ nanmiey głosu ani ßtękánia nie dáiąc/ trzećim rázem duße potępioną wyźionął: tu ießcze ćierpieć męki záczęwßy/ ktore potym w kátuße piekielney wiecznem láty podeymować miał: przykład czyniąc łakomcom/ ktorzy inßych vbożąc/ śiebie bogáćić zwykli. Rok na ten czás 1276. przebywał/ gdy Ládyßław názwiskiem Hunnus/ po śmierći oycá Stephaná Węgrom krolować począł: á będąc Czechom bárźiey ießcze mił oćiec przykrym/ z Cesárzem Rudolfem/ ktory po długiey niezgodźie Elektorow przed trzemá láty ná páństwo był obrany/ przećiwko Ottokarzowi krolowi potęgę zwarł sie. Był pomieniony Rudolph Grábią Hábßpurskim/ hołdownikiem pierwey y Márßałkiem nadwornym krolá Ottokarzá. Potym gdy Ottokarz dostoieństwem Cesárßtwá/ ktore dobrowolnie przynoßono mu/ hárdźie pogárdźił/ tego Rudolfa ná złość iemu Elektorowie ná páństwo wysádźili. Ten tedy Cesarz woyne przeciw Ottokarzowi/ iż poprzyśiąc mu posłußeństwá niechćiał/ podniosł: á zaraz dochodźił ná nim źiemie Rakuskiey/ Karwáckiey/ Karniolskiey/ Julinotargu/ y portu Naońskiego: powiadaiąc że pomienione źiemice po Fryderyku y Vlryku Xiążętach/ prawem spádkowym/ ábo iáko wiec zowią Kádukiem/ ná dobra Cesárskie przypádły. Potym Ślęsko znowu ze wnętrznymi rostyrkámi gorzeć poczęło/ zaiąwszy sie od nienawiśći. Vćiążáli Xiążętá/ wiec y Panowie inßy/ że Krosno/ Przyń/ y Greifenßten/ za spráwą Konradową/ do cudzych rok odpádły. Ktorych máietności/ ám sám Konrad/ ám też brát iego Bolesław/ obadwáy w groß zubożeni/ ognáć z długu nie mogli. Gdyż ie dźieśiąćią tyśiecy czerwonych złotych/ v Arcybiskupá Máydeburskiego/ przychodźiło wykupić. Miał tedy piędzie Henryk Xiąże Wrocławskie/ syn trzećiego brátá ich Henryká/ ktore piędzie pokí był nie dorosł/ zebrali mu byli opiekunowie/ z własnych iego máietności. A ták zá námową Senatorow swych/ wykupił ten Powiat one. Co wielką nie nawiść ziednáło mu v stryiow. Ale nawietßą v Bolesławá. Ktory postánowiwßy Henryká podeyśdź/ wypráwił do niego poselstwo/ vpominaiąc sie rzkomo ná nim części dźiedźiczney/ po śmierći Władysławá brátá Arcybiskupá Salzburskiego/ nań spádaiącey/ a owdźie zlecił posłom/ áby podárkami przegabywali do zdrady Wrocławskie Pány niektore: o ktorych ßeptano/ iakoby oyca Henrykowe-

Bolesławá Łysego Małżeństwo.

Gryfiná Leßká Czarnego małżonká.

Cudá.

Proroctwo ule winniotká ieodnego.

Rázánie wydźierce y niesprawiedliwego zbiorcu.

Rok 1276. Władysław Krol Węgierski.

Rudolf Cesarz woyna przeciw Czechom podnośi.

Rostyrki Ślęskie.

Henryk Xiąże Wrocławskie Krosno wykupuie. Niemawiść Henrykowá.

Henryká czwartego Xiążę Wrocławskie/ Bolesław strip poimał.

Lechen zamek.

Henryk Dobry.

go / wiec y stryiá Władysławá struć mieli. Zaczym pokrywszy zdradę / gdy tazdey okázycy dla chytrości wykonáma postrzegał / trafunkiem Henryká we wśi Jelcách przeiażdżkę bawiącego śie / y o zdradzie żadney nie myślącego / zestawszy nań sługi porwał / ná zamek Lechen vmosł / y iák napilniey strzedz go roskazał / dokądby był ná nim czego przez gwałt nie wymogli. Miał miłość v wszystkich swoich Henryk dla dobroći osobney / od ktorey Dobrym był názwany: iakoż y ia tak go zwáć będę. Przetoż o wyswobodzenie iego sposoby námawiáią / woysko zbieráią: nád to od Xiążąt inszych / od Bolesławá Wstydliwego Krakowskiego y Sendomierskiego / od Bolesławá Kaliskiego / od Przemysława Poznańskiego / y od Władysławá Opolskiego / Xiążąt vczynkiem niezbożnym wzrusżonych / posiłki wielkie biorą. Obrazili był tym vczynkiem synowcowi własnemu wyrządzonym / Konradá brátá swego rodzone° Xiąże Glogowskie. Przetoż y sam dodał Wrocławiánom przeciw brátu pomocy. Ale Bolesław przewiedźiawszy záciągi Wrocławiánow ná śie przygotowane / iáko naprzedzey Sasy / Miśnary / Barowáry / y Szwaby / pieniężne tylko ludzie / záciąga: ktore w kraie Wrocławskie wywiodłszy / przeciwną stronę vprzedza. Ruśą y Wrocławiánie woysko / á przeciw Bolesławowi chętnie wypadáią. Miedzy Skorolcem y Procianem / w rownnie polney woyská ná śie napadną / gdzie zaraz bitwę zwodzą. W ktorey ácz nikt długo nie vstępował / iednák Bolesław Lysy widząc vszczerbek swoich / y poczet niewielki walczących / z iedną tylko osobą z miedzy pułkow śie wykradłszy / vćieka. Ale Henryk syn iego ze trzech nastarszy / wielkim sercem Hetmana mężnego vrząd sprawuiąc / zemdlonych swoich potrzepiał: nadpráconowanych ratował: czym nie tylko bitwę wstánowił / lecz zwycięstwo odzierżał / y kleskę wielką w nieprzyáciołach sprawił. Ktora tym więtsza była / iż z obu stron walcząc v pomie / vstępować nechciano. Poimany też w bitwie oney Przemysł Xiąże Poznańskie. Przestrászem takowym porażeń Wrocławiánie / od Ottokárzá krola Czeskie° pomocy żądáią. A iáko byli zaraz przed tym Powiat Krośieński Janowi Margrábi Brandeburskiemu / we czterech tysiącach grzywien / zástawnym práwem puścili / zábiegáiąc temu / aby on był Bolesławá Lysego przeciwko nim nie wzmagał / ták ná ten czás Klocko dáią Ottokárzowi / aby w vtrapionym szczęściu Henryká był podźwignął: gdyż on iáko potęga ná ten czás wiele mogł / ták y powaga ná Bolesławie Lysym / iáko ná siestrzeńcu swoim / słusznie miał przemagáć. Dáią mu tedy Klocko tym práwem / áby po śmierći iego / názad śie do Henryká Páná ich wrocił. A ták Ottokarz / iż miał potrzebę ná Rudolfie Cesarzu odietych kráin wyssey pomienionych przez woynę ścigáć / przetoż miedzy Bolesławem y Henrykiem zgodę vczynił: lecz z Henrykowo szkodą. Gdyż wynalazł kondycye / aby Henryk Bolesławowi stryiowi / Strzegom / Nowytarg / Strożą / Gryfenberk / Przyn / y Gieswindyzdorf (Miásteczká to są) wiecznym práwem darował. Wszákże przyiął kondycye / choć twarde / byle tylko był śiebie / á Przemysłá z wieżienia wyswobodził. Wyszedłszy z wieżienia wykupił v Márgrabie Krośno / odliczywszy mu grzywien sześć tysiecy. Abowiem iákoby dwá tysiącá ná potrzeby Henrykowe wydáć miał / kłamliwie vkázował. Potym Henryk niektorą szlachtę swoię pochwytał / y do wieżienia wepchnął / ktora onego zdradzáiąc z Bolesławem przestáwałá. Tegoż roku Litwá z Prusákami Mázowśze wskroś popustoszywszy / Chełmno y Kuiawy splondrowawszy / nád to ziemię Łęczycką hániebnie wymęczywszy / mieznierną grábież zábrałá: w ktorey grabieży czterdzieści tysięcy ludźi zábránych nárachowano. Też śie y ná ten czás Cud około Krakowá ziáwił. Abowiem w pułnocy / w ktorą rok nowy zwykł nástáwáć / wdzięczną y piękną iásnością niebo krotkim czásem świát rozświecił / známieniuiąc śmierć Xiążęcą: co śie spełniło potym. W ten czás też widowisko strászne / w tymże Krakowskim powiećie widźiano. Jeźiora abowiem iedno szerokie czártowska moc opánowawszy / łowienia w nim ryb / y vżywánia wszelkiego ludźiom / vśilnie bronił. Do ktorego skoro vmarzło / zeszli byli obywátele dla ryb łowienia / kápłanow z sobą / chorągwi / krzyżow / y świętośći rozlicznych ná drawszy / áby orężem świętym / moc szátáńską mogła bydź od-

Wewnętrzne wojny Sląskie

Bolesław Łysy pierzcha.

Męstwo Henryká syná iego.

Przemysł Xiąże Poznańskie poimány.

Krosno v Márgrábie Brándeburskiego w sumie założone.

Klocko Krolowi Czeskiemu dáne.

Zgodá niesprawiedliwa.

Krosno wykupione.

Prusacy y Litwa / Mázowiecko / Chełmińsko / Kuiáwsko / y Łęczycko ziemie pustoszą.

Straśliwe ukázowisko.

gromiona. Gdźie gdy niewod zápuszczono / pierwszym w prawdźie zámiotem / trzy rybeczki wyćiągneli rybitwi: wtorym zaś nic / krom sieci pogmátwáney. Aż gdy trzeći raz zápuszcza / dopiro ßkárádnego / wielkiego / y strászliwego Dźiwá ná brzeg wywłocza / z rogámi / y ze łbem kozim / z ktorego łbá oczy iák dwá węgłá rospalone ze źrzenic gorzáiących pałáły. Co widząc / gdy nagle wszyscy przestrászeni / rozno śie roskoczą / bizydkie ono łarwisko pod lod znowu pozyna: gdźie po wszystkim ieziorze trzepioczące / grzmot okropny vczyni / ryk ogromny wypuszcza / á zaraz niektore ludźie párą smrodliwą záraziwszy / sprosnych wrzodow nábawia. Látá drugiego Xiąże Kaliskie z synowcem swym Przemysłem w posiłki Pomorskie zamożony / woyne przeciw Margrábiom Brándeburskim / wetuiąc Sántoka / odnowił. Pustoszącemu tedy kráine nieprzyáćielskę z te strone Odry / zaiężdża v Soldynu Otton wysoki Margrábiá / syn Ottoná trzećiego / z nieledáiákim woyskiem Sasow / y z inszemi posiłkámi. Lecz pokusiwszy boiu / snádnie wspártemu y rozgromionemu / ile w mnieyszym poczćie / vstąpić przyszło / á iuż potym w miastách záwárty siedźiał. Zaczym Bolesław zewszod kráine bliższego brzegu Odry popustoszywszy / woysko zwyćięzcą rospuścił: á w rok potym ferbrą zemdlony / świata dokonał: odumieráiąc trzech dziewek / nád ktoremi opieke Przemysłowi polecił. Zbudował ten żywiąc trzy zamki / Dupin / Nieszuż / y Bolesławiec w kraiu Wieluńskim. Zbudował też y klásztor w Gnieźnie zakonnicżkom Fráncisżką s. ábo ś. Klary. Vstąpił z świátą zánim ná schodźie tegoż roku / Bolesław Wstydliwy Xiąże Krákowskie y Sendomirskie / dniá 10. Grudniá: záczym w Krakowie v Fráncisżką ś. gdźie sámże był klásztor założył / pogrzebiony iest: Pan nabożny / pobożny / y dobrotliwy: na vbogich / y ná chwałę Bogá wszechmogącego / y ná sługi iego szczodrobliwy. Cze° y teraz świádkámi są pámiętne dobrodźieystwá iego / Biskupowi y kościołowi Krákowskiemu vczynione / y przywileiem obstálowane: ktoremi wszytkie stany duchowne / y sługi kościelne od wszelkich zgoła ciężarow / od powinności posłuszeństwá / y od podátkow / cel / myt / też y od poborow Xiążęciu należących / wyiął: nád to ich ze zwierzchności sądow y práw świeteckich / nic y sobie władze nád nimi nie ostáwuiąc / wyiąwszy. A Biskupowi sámemu práwem Xiążęcym / w dobrach swych pánować kázał: to samo zostáwiwszy / áby raz ná każdy rok z dobr swoich / Xiążę iákoby gościa podeymował: á ieśliby też śie kiedy iáchać trafiło Xiążęciu Biskupiemi włościámi áby go podwodámi zákładał. Ktemu dał moc Prałatom y Kánonikom wszystkim Kapituły Krákowskiey / áby im wolno było dla wárunku y bespieczeństwá swego / ábo sześć osob szlácheckich / ábo dwánaśćie plebeiuszow / ktorychby rozumieli / od záciągu woiennego wyzwolić / y ná swą posługę obrácáć: duchowieństwu iednák kościołow mnieyszych / tey liczby połowicą woiennego człowiekà / przybierać sobie kázał. Założył do tegż y vmiętnie klásztor Krzyżánowicki / nád rzeką Nidą / Pánnom Premonstrátenkom: wiec też y klásztor Márká ś. w Krákowie Mnichom Jálmużnikom / ktorzy śie piszą *de Pœnitentia beatorum Martyrum*, to iest / Pokutnikámi chwálebnych Męczennikow. Miásto zás sámo Krákow ná práwie Sáskim ábo Magdeburskim / co też Srzedźińskim y Niemieckim zowiemy / vmocnił: ktoremi práwy bárzo wiele Miást / y Miásteczek / wśi y folwárkow Polskich sądzić śie zwykło. Krolował Bolesław ábo ráczey żył po oycu lat 52. Smierći iego żona Kunegunda też ieszcze y w ten czás pánná / namnie nie żałowała. Owszem Bogu dźięki czynił / że ią wżdy kiedyż wezłá małżeńskięg wywiklał: záczym záraz spolnie z Jolentą siostrą swoią / ktora po śmierci męża swego Bolesłáwá Xiążęcia Kaliskiego przy niey mieszkała / rozdawszy miedzy vbostwo wszytek zbior y dobrá swoie / do zákonu Fráncisżką ś. wstąpiła / á do stárego Sączá / przeciwko woley y odporowi Senatorow wszytkich iechała: tamże ostátek żywotá w klásztorze / od siebie y od męża swego założonym / świątobliwie przeżyła. Nie dawnym też czásem tych dwu / trzeći był Bolesław Xiąże Legnickie / ktorego Lysym y Rogatką przezywano / popszedźił: odumieráiąc synow dwu / Bolesłáwá y Bernárdá / á dźiewek czterech. Te° tákże czásu krol Czeski Ottokarz / dawszy bitwę Rudolphowi Cesárzowi / y krolowi Węgierskiemu Ladysławowi /

Woyná Brándeburska.

Márgrofá Brándeburskiego Polacy pokolátáli.

Bolesław Pobożny / Xiąże Káliskie vmárła. Dupin / Nieszuż / y Bolesławiec zamki założone.

Rok 1209. Bolesłáwá Wstydliwego śmierć.

Klásztor S. Fráncisżká. Kościołá y Dyecezyey Krákowskiey wolnośći y dostoieństwá.

Biskup Krákowski Xiążęciem.

Klásztor w Krzyżánowicách.

Klásztor Márká Swistego.

Wiek Bolesłáwá Wstydliwego Kunegundá Xiężná z Jolentą żywot zakonnicży przyiuli.

Klásztor Sędecki.

Smierć Bolesłáwá Lysego ábo Rogátki X. Legnickiego.

Rudolf Cesarz.

Ottokar z wtory Król Czeski w bitwie zginął. Wáclaw Królem Czeskim. Klocko Ślązáko sie wrocilo. Dubr lib. 17 Historiæ Boem

w Rákuśiech od swych zdrádzony zginął. Ná mieyscu iego posiadł stolice krolestwá syn iego Wacław/ lat ábo pięći ábo pewnie nie wiecey ośmi máiąc. Opiekę y rząd nad nim przy Margrabi Brándeburskim Ottonie/ Pánu ná Czechy surowym/ ostáłá. W ten czás tedy Henryk Wrocławskie ná Slązku Xięże/ Klocko prawem swoim názad odebrał. Jákoż to z prawdą bárźiey y z rzeczámi wyssey pomienionemi zgádzá sie/ á niż co Jan Dubrawski nábáiał: wymyślaiąc/ áby Klocko zá to miał dáć Rudolphowi Polákom/ iż on żołd wiodąc v Ottokárzá/ onego zdrádźili/ w bitwie go z Milotą Stárostą Morawskim odbiegłszy. Alez zaprawdę Rudolph po zwyćięstwie onym/ nic w Czechach namniey nie rządźił/ tylko co syná swego Woyćiechá w Auguście Windelikow/ ná głownym zieździe Xiążąt/ Rákuskim/ Styryiskim/ Kárnackim/ y Kárniolskim Arcyxiążęćiem miánował. Od ktorego początek náśienia swego záwźieli Arcyxiążętá wszyscy/ ktorzykolwiek od onego czásu w páństwách tamtych rządźili/ áż do czásow nászych/ y do Károlá piątego Cesárzá/ Hiszpáńskiego/ Indyiskiego/ Sycyliyskiego/ y Neápolitáńskiego krolá: á do Ferdynándá Cesárzá ábo krolá Rzymskiego/ Węgierskiego/ y Czeskiego/ bráćiey rodzonych/ y do potomkow ich. Z ktorych Máxymilian nástárszy od oycá Ferdynándá/ ná ten czás gdym ia v niego krolewskie poselstwo spráwował/ krolem Rzymskim y successorem námienony/ gdy oćiec w rok vmarł potym/ Rządy Cesárskie/ w tych dwoch leciech iákom ia te rzeczy gotował/ osiągnął. Pan ná wybor znamienity/ łáskawy/ ludzki/ w ięzykách wielu ćwiczony/ y w mądrości nie vpośledzony. Ale iuż ták Xięgę Dźiewiątą kończąc/ do zawźiątkow nászych przywroćmy.

KRONIKI KROMEROWEY Xięgi Dźieśiąte.

LESZEK CZARNY.

Lew Xiąże Ruskie.

Ruśakow z Tátáry y z Litwą wtárgnienie do Polski.

O zeszćiu z świátá Bolesłáwá Wstydliwego/ obiął Xięstwo Krákowskie y Sendomierskie Leszek Czarny/ stryieczny synowiec iego/ ktorego był samże Bolesław successorem Monárchiey vczynił: y ktory lub to za żywotá ieszcze/ lub też záraz po śmierći iego/ do Krákowá y z żoną był przyiechał/ á pogrzebowi oycá przywłaszczonego/ powinną vczćiwość oddawał. W czym ná on czás żaden zgołá przećiwny onemu nie był/ á to zá nástąpieniem woyny Ruskiey: przez ktorey trwogę/ mieysca ámi rozwodu do sprzećiwiánia/ y do knowánia rad nowych/ nie dostáwálo. Abowiem Lew przednieyszy z Xiążąt/ syn Dámielow/ posłyszawszy o śmierći Bolesłáwowey/ w poł zimy Lubelskie kráiny z wielkim woyskiem Ruśi/ Tátárow/ y Litwy náiáchał/ ktore wprzod splondrowawszy/ też Sendomierskie mieczem/ y ogniem pustoszył. Lecz go Marszy Kásztellan Krákowski/ y dwáy Woiewodowie Piotr Krákowski/ y Jan Sendomirski/ zrázili: gdy sie przećiwko niemu/ dwie mili od Sendomirzá v wsi Goślic/ z máłym ludem y lekkomyślnie/ á wszákże szczęśliwie stáwili. Bitwę ábowiem zwiodszy/ dniá trzećiego Lutego/ gdy nászy z wielkim

Ruś/ y Pogány porázili Polacy.

wielkim pędem śerdecznie w Rusáki vderzyli/ á pierwsze ich pułki pobili/ wielką lękliwość y trwogą ná drugich pádłá: ták/ iż odrzućiwszy oręże tył podáli/ y pośiłki Pogánow sobą powikłali. Ktorzy iednák iż sie y vćiekaiąc wotować zwykli/ pohámowawszy biegu/ trochę sie nászym oparli byli. Ale rychło/ gdy ich Rusacy odbiegli/ á nászy przynaglali/ tez y sámi pierzchnęli. W vćiekaiących gonieniem dálekim/ wielki pogrom spráwili nászy. Snádź ośm tysięcy nieprzyiaćioł w oney bitwie vpádło/ dwá tysiące w więzienie przyszło: á nászy przy zwyćięstwie siedm chorągwi odieli. Ostátnia zgrájá odbiezawszy zdobyczy/ záledwie vszłá. Wszákże Leszek nie kontent ieszcze ze zwyćięstwá onego/ w krotkich onychże dniách więtsze woysko zebrawszy/ ták/ iż trzydźieści tysięcy konnego á dwá tysiące pieszego żołnierzá wynosiło/ do Ruśi wtárgnął/ chcąc ze Lwá pomstę znáczniey szą odnieść. Ale ten po pierwszey porażce ieszcze sie nie rostrzęsłszy/ do głębszey Ruśi vskoczył. Przeto też Leszek źiemie nieprzyiaćielską/ áż po sámy Lwow (tám zámek y miáśeczko/ znáć że od tego Lwá założone/ y názwane iest) tym świetnie popustoszył/ á wyłupiwszy/ y spáliwszy wiele wśi y miáśeczek/ ktemu zámki niektore miedzále obwárowáne y bronące sie wziąwszy/ y poburzywszy/ nieznierną kożyść odegnał: w ktorey powiádáią/ że więźniow cztery tysiące było/ á pięć tysięcy ludzi poległo. Roku potym drugiego 1281. vczynił záćiąg Leszek przećiwko Wrocławskiemu Xięćiu Henrykowi czwartemu/ Probusem/ to iest Dobrym/ názwánemu: ktory potym rzeczą samą dobrocią/ dáleko vszkápił. Przyczyną záćiągow tá była. Henryk/ o ktorym mowie/ zá zdrádą Bolesławá Lysego stryiá swego/ przez gwałt y vkrzywdzenie z dobr niektorych/ iákom wyżey powiedźiał/ złupiony/ záwźiął też był y sám w sercu swym vczynek názwiśku dobrego przećiwny. Abowiem Przemysła Wielkopolskiego/ Henryká Legnickiego syná Bolesławá Lysego/ y Henryká Głogowskiego syná Konrádowego/ Xiążąt na ziazd/ y ná vmowy/ rzekomo w spráwách swych spolnych/ do wśi swoiey Báryczy wezwawszy/ pochwytał: á do Wrocławiá vmieszonych/ ostrożnie chował: chcąc wzáiem ná nich/ bezprawnym wynálázkiem/ też cokolwiek wyłupić. Obrażáło to Leszká/ ktory do ziazdu onego ácz też z Xiążęty inszem był záproszony/ wszákże niewiedźieć iákiey wymowki zażył/ że sie tam był nie stáwił. Záczym ten/ Przemysłowego mieszczenia żáłośnie litując/ gdy czestem pisániem y poselstwem nic v Henryká otrzymáć nie mogł/ woynę nád nim mśćić sie zámyślił: O co Wielcypolacy vśilnie go prosili/ y rowne z Mieścugiem Pánem Pomorskim/ dáć mu pomocy przyobiecali. A ták iák skoro woysko zebrał/ á pośiłki też Wielkopolskie/ y Pomorskie/ ná mieysce vmowne ściągnęły sie/ záraz we trzy pułki woysko we Wrocławskie Henrykowe dźierżawy zápuśćiwszy/ środze ie áż po sámo przedmieśćie Wrocławskie zwoiował: gdźie nábárdźiey Wielkopolanie o więźnienie Xiążęćia swego rozgniewáni/ nád chłopy/ nád mieszczány niewinnemi/ y też nád budowániem sámym/ wielką srogość rospośćirali. Awźdy ámi vćisk ámi płácz/ y nárzekánia ludźi nędznych/ Henryká wzrussyć nie mogły/ żeby był ábo woynie podmieśioney odpor dał/ á mizernego pustoszenia máietności zábronił: ábo więc pochwytáne Xiążętá wyswobodźił/ á przyszłych kłopotow śiebie/ y wszystek lud swoy/ pozbáwił. Lecz on tylko ná zámku Wrocławskim záwárty przebywał. A Leszek krey wszystek Wrocławski popustoszywszy/ ktemu korzyść okwitą zábrawszy/ lud pośiłkowy rospuścił/ y z woyskiem do domu odciągnął. Xiążętá zasie poimáni przykrząc sobie więźnienie/ według zdániá ćiemiężniká swego/ okupnie sie. Záczym Przemysł Powiatu Wieluńskiego vstąpił mu. A Legnickie zás y Głogowskie Xiążęta/ trzydźieści kopiynikámi ná potrzebę iego/ áż do pięći lat chować podźieli sie: co tamże poprzysiągłszy/ y zákładem wárowáć musieli. W tychże czásiech Sycyliyczycy iedney godźiny Wieszporney po wszystkich miástách/ według táiemney zmowy/ wybiwszy ná głowę Fráncuzy/ od Karolá do Piotrá Aragońskie odpadli/ á krolá Francuskie wyżsi páńskięć zámienili. Ztąd potym miedzy dwiema narody tymi/ á miedzy Włochámi/ wiele woien narosło. Prusacy zásie Krzyżáckie máietności hánebnie vrápili: po ktorych wszerz y wdłuż dáleko z mieczem á ogniem rozwodząc sie/ Chry-

Xięgi dźieśiąte. Ee 2 ſtoburt/

Ziemie Ruskie pustoszą Polacy. Lwow Lew záłożył.

Rok 1281. Henryk dobry názwiskiem ale nie sámą rzeczą.

Trzey Xiążętá przez zdrádę poimáni od Henryká Dobrego.

Leszek woyną podnosi przećiw Henrykowi Xiążęćiu Wrocławskiemu.

Powiát Wieluński Henrykowi Xiążęćiu Wrocławskiemu pustoszono. Sycilia od Fráncuzá do Hiszpáná odstáłá. Sycylyńskie Nieszpory.

Prusacy wiele máiętności pospalili Krzyżak.

Litwá w kráino Lubelsko wtárgnęłá.

Sen pocieszny.

Natew y Niemen rzeki.

Známienite zwyćięstwo Leszká Czarnego z Litwy/y z Jádzwingow wźięte. Grantowne wyniszczenie Jádźwingow.

Od Leszká Sendomierzánie odstáią.

ſkoburk / Márywerder / Jántyr / Plementow / y Grudźiąż / zámki ich wźiął / y z gruntu rozwalił. Ná drugi rok Litwa z ostatkámi Jadźwingow / nagłym wtargnieniem / kráinę Lubelską trzema pułkámi ſrodze popuſtoßyła. Sędy ná ten czas Leßek według zwyczáiu odprawował w Krakowie / gdy go vpewmiono o wtargnieniu mężczyźniczelſkim. Natychmiaſt woßyſtkiego pomieszkańcow / a błáchćie / ktora przy nim y też ná drodze była / wſtok ſię armować / a z ſobą wyieżdżać roſkazawßy / daleką drogą w kray Lubelſki przyieżdża. Ale iuż mężczyźniczel nabrawßy kozyści odchodził. Gryzł ſię tedy Leßek w sercu ſwym / iż ani nad mężczyźniczelem zemśćić ſię / ani ludźi w niewolą zabránych wetować / wczeſności nie miał. Aboźiem z máłą gárſcią ſwoich / nie rowne wielkiey liczby mężczyźniczeł / przez leśne y bagniſte ony n' wiadome á ſobie nie wiadome / drożyſka odieżdżaiących dogániać nie śmiał. W tak frąſowliwym rozmyſlániu / gdy drogą y męſpánem vtrudzonego ſen ſmaczny nadeßedł / ocknąwßy ſię názaiutrz weſoło miáſto przemowy żołnierſkiey / ſen pocießny / iáko go Archanyoł Boży Michał ś. we ſnie vkazawßy ſię potwierdźił / o pewnym zwyćięſtwie vbeſpieczył / y iáko mężczyźniczoły komeczme gonić roſkazał / woyſku ſwemu przekłáda. Ktorym ſnem osmelniwßy żołnierza / a wozom poſtępować kazawßy / ſam z ludem gotowym oręże tylko / á ná kilka dni ſtrawnego zawźiąwßy / za vćiekaiącym mężczyźniczelem świeżym iego prześladkiem puścił ſię. Ktorego między Narwią a Niemnem rzékami / dnia 13. Październiká / doieżdża. Gdyż obćiążony mężczyźniczel zdobyczą / nammiey poſpießyć nie mogł. Potrwożą ſię w tym na męſpodźiewáne prędki przyiazd Polákow Pogane: vważaiąc śmiałość ich / iáko ſię im za woyſkiem walecznym / ſerdecznym / y doſyć ludnym / tak opodal w pogonią iść kuśili Wßákże iednák do potrzeby ſię corychley ſpráwuią / nabarziey za powodem Jadźwingow / ludźi przedźiwne śmiałych. Poſkoczą naßy do mich iednoſtáynym woßykowam vſcem: gdyż y plac leśną obeßłością ściśniony / y máłe woyſko naßych w ktorym ledwie ßeść tyſięcy konnego człowieka było / ná wiecey vſcow / ludźi rozßykować broniło. Wßákże Pogane rzyżwie pierwßy ſtos naßych ſtrzymuią. Ale wieźniowie zábráni poznawßy chorągwie ſwoich / a widząc że mężczyźniczele woßyſtek ſię vdał do boiu / trafunkiem dopadłßy oręża z tyłu nań mężnie vderzą. Bezbronni zaśie / wiec y ſame niewiaſty / wołaniem ſerca ſwym dodawali / á mężczyźniczela trwożyli. Nawet pſi ktore z ſobą wiedli Pogánie / y ktorzy ſię przed tym na przyiazd naßych weſoło wyiąc y viadáiąc radowali / okrutnym kośániem mężczyźniczoły żarli. Przetoż wątpliwym niebeſpieczeńſtwem przelękniem / że woßyſtkiey ſiły do láſow bliſkich vchodzą. Przynagla vciekaiącym Leßek: przynaglaią y wieźniowie zálem y gniewem ściśnieni / na przemiany pobudzaiąc ſię. Jednákże noc dokończyła pogoney. W teyże to bitwie oſtátek Jadźwingow ktorzy ſię vpomnie naßym opierali / y od przyietey wiáry Chrześćiáńſkiey odſtáli byli / do ſczędu wygładzono. Z Litwy też / ktora liczbą czternaſtu tyſięcy donoſiła / máło co zoſtało. Aboźiem takowych wiele było ktorzy acz zdrowo vßli / awźdy częścią wſtydaiąc á częścią boiąc ſię ſwoich / ſámi ſię zabráli. Z naßych / co rzecz każdemu dźiwna y Boſkiey wielmożności ma bydź przyczytana / y ieden człowiek me zginął. Takci Leßek plon woßyſtek odbiwßy / y nad to go ze zdobyczy mężczyźniczoł pobitych przyczyniwßy: ze zwyćięſtwem do Polſki wrocił ſię. Zaczym w Lublinie kośćioł / pámiątkę zwyćięſtwa ſwego wyſtáwił: y świętemu Michałowi / ktory ſię był we ſnie zwyćięſtwo mu obiecuiąc vkazał / poświęćił. A gdy iuż on wtrąg pokoy ſobie od mężczyźniczoł poſtronnych vczynił / domowe roſtyrki Leßká nagabnęły. Aboźiem błachta Sendomierſka / za powodem Jana Woiewody / y Arystyná Kaßtelana tameczných kraiow / z ktorymi ſnadź też Páwel Biſkup Krakowſki przeſtáwał / od mego odſtąpiła: á przyzwáwßy ſobie Konrada X. Mázowieckie / onemu ſiebie / y woßyſtkie miáſta poddała. Zaczym ani dobrodźieyſtwa / ani ſczęśliwe powodzenia Leßkowe / przełomić te na nię nie mogły / áby była zawźiętą przeciwko niemu zárąz od początku nienawiść złożyła. Wßákże też Leßek tak te iedaiáko nie puścił. Aboźiem z Krakowſkich dźierżaw woyſko iák mogąc zebrawßy / y dwor ſwoy wßytek

ßytek obeſławßy / do ziemie Sendomierſkiey przeciw Konrádowi wyćiągnął. Lecz on o przyieździe Leßkowym vpewmiony / gdy nie do końca śmiał ſię powierzać Sedomirzanom: ſwoich zaśie ludźi niewiele był z ſobą zaćiągnął / co narychley do Máſſowßa wiáchał / obiecuiąc ſię nazad w rychle z więtßą orßakiem ſtawić. Zaczym Leßek zażywßy wielkiey dobroći / ſkromności / y pomiárkowánia / prźncypały rebellicy od Konrádá opuſczone / łatwie ſobie przyednáły / záraz przez nich woßyſtkie obywatele / ſpolnie z miáſty y z zámkámi / do ſwey zwierzchności przywroćił / á powſtawáiącą woynę domową mądrze zátłumił. Tegoż / wiec y drugiego roku ſrogi głod chodząc nagłego vtrapienia / do Węgier y do Rusi ſię przeniośło. Wßákże w obu narodow tameczných wpadł. Aboźiem ſámą Ruś / tych ktorzy byli do mey záßi / imieniem podátkow Tátárom w niewolą zádáła. Węgrowie zaś ſwoich / Rumáńſkiemu Pogáńſtwu zaprzedáli. W tychże czásiech Filip Biſkup Firmiáńſki Legat Papieſki / z Węgier do Krakowa przyiechał: gdźiewczćiwie przyięty / y lepiey czeſtowany był od Polakow / a mźeli od Węgrow: od ktorych krola Władyſłáwa do więźienia był podany: z tey przyczyny / że nań o wßeteczne cudzołoſtwá y o Rumáńſkie gámráłki / po długim y łágodnym napominániu / kłątwą był zárzućił. Ależ też potym y ſám krol od ſwoichże Węgrow w vczćiwym więźieniu do mieſad chowany był / áż naoſtátek od Rumanow / ktorych obcowánia y obyczáiow we wßyſtkim náśládował / zamordowany zginął. A Legat z Polſki do ziemie Pruſkiey odiechał: tamże ſporczywe trudnoſci y nieſnáſki / między Mieśćiugiem Pomorſkim Xiążęćiem / a Krzyżákami roſrządźił. Aboźiem Wárczyſław brat Mieśćiugow wdo Krzyżakow ſię vdawßy / a obeßćie życia ich przyięwßy / oyczyznę im ſwoię dárował był. Za ktorego przykładem dźiadzy dwáy bráćia poſtępuiąc / też dobrą ſwoię onymże Krzyżakom oddáli / wymowiwßy ná nich ſobie y woßyſtkiey Familiey ſwoiey / áż do śmierći wyżywienie przyſtoyne: ktorą dárowiznę w prawdźie przez Legat odćiął / ná to iednák Mieściugá przywiodł / że Gnieweńſki abo Nieweńſki Powiat muśiał Krzyżakom dárowáć. Gdźie oni záraz z zámek wyſtáwili / ludem obwárowáli / a Putemburk przez rozwalili. Roku potym drugiego w mieśiącu Páźdźiernikv / powroće Litwa przez Powiat Łukowſki w kray Sendomirſki z mebaczką wpádła: gdźie wielkim vćiſkiem y nędzą / wiele Wśi y Miaſteczek ſtrapiła / krom woßelkiego odporu. Aboźiem błachta do przyległych zámkow ześ hała była. Seymował na ten czas w Krakowie Leßek. Lecz ſkoro o wtargnieniu Pogáńſkim vſłyßał / wſkoć do koni y do oręża porwie ſię / ſpolnie z błachtą ktora ná ten czas na ziezdźie była: á kázawßy inßym záraz za ſobą wyieżdżać / dniem y nocą mężczyźniczela gom: Sendomierzany krtemu / błachta rownie iáko y chłopy / przez Komorniki wprzod podwodami wyprawione / o wyieździe ſwym obwießcza / ażeby mu co prędzey w orężu na pomoc ſtáneli / roſkázuie. W tym gdy ſię woßyſcy ściągnęli / á mężczyźniczela iuż bliſko doganiali / tákich przeciw pogáńſtwu podburza. *Teraz káżdy z was w boiu mężnie poczynáć przemagaycie Polacy: żon, dźieći namiłßych, krewnych, powinnych, ſług, y poddánych wáßych, ktorych w niewolą brzydką ná ten czás Pogánie odwodzą, rátuycie. Pobitych ſtárcow, y niemowiąt máłych, gronton popuſtoßonych, Wśi, Folwárkow, Miáſt y Miáſteczek ſpalonych, kośćiołow wytupionych, y świątośći zgwałconych, dźielnie proßę mśćicie ſię: áznacznego ſwego y ſpołecznej oyczyzny obelżenia, też odważywßy y zdrowie, wetuycie. Piękna, nádźieczna, y poczćiwa rzeczieſt, o oyczyznę, o świątnice, y o włáſne mießkánia bitwę wiodąc, obumrzeć. Dobrey ſławy, á niżeli zdrowia, dźielny á mężny walecznik, bárźiey ßukać, prágnąć, y ochrániáć ma: ktora ſławá ile prawdźiwa, zacna, y zupełna, nie przychodźi żadnemu, iedno wielkim niebeßpieczeńſtwem nábyta. Co ia nie dla tego mowie, ábym o meſtwie y rzeźwości náßey wątpił, ábo wielkie iákie niebeßpieczeńſtwo w tey woynie przyßł y z Pogány vpátrować miał. Aboźiem iedenże to narod złośliwy, ktory wy roku pierwßego, wiegoż włáſnych gránicách, práwie do ſczędu porázićie, iednego z ſwoich nie vroniwßy, y ktory kradźieża tylko, rozboyſtwem, á pokątnemi náiázdámi ſąſiedzkie kráie ſkodźić znykł: cnoty, meſtwá, y dźiełá rycerſkiego na*

Konrad Xiąże Mázowieckie wćieka. Dobroć / y mienność Leßkowá.

Głod w Polſzcze.

Legat Papieſki do Polſki / y do Pius.

Krolá Węgierſkiego Władyſłáwá złość, woßelkie Gonſtwo / y zginienie.

Xiąże tá Pomorſkie máiętności ſwoie Krzyżakom dárowáłi. Gniewczniſki powiat tymże dány. Gniew zamek ſáłoſony. Rok 1283. Litwá ſiemie Sedomierſkie puſtoßy.

Przemowá Leßká Czarnego do Rycerſtwá.

mniey w sobie nie máiąc. Ochotni tedy idźćie, dussom pobitego narodu swego, ich krwią niecnotliwą slypy oblewaycie, á więźnie pozábijáne, was ná pomoc wzdychániem, płáczem, y rzewliwym głosem wzywáiące, z niewoley okrutnikom wyrwićie. Wiec aby tym lepßą nádźieią/y dufnośćią pomocy Bośkiey ná przećiwniki vderzyli/roskazuie áby wßyscy spowiedźią świętą y Sakramentem zbawiennym/przećiw wßelkiemu niebespieczeństwu obmocnili sie. Co naprzod sam iáko z naywietßym nabożeństwem vczynił. Záwietrzyli iuż byli Pogánie zá sobą gonące Polaki/á pomniąc/y wzdrygáiąc sie/ná nießcześćie w bitwie tak roczney podiete/do lásow bliskich/w Powiećie Lukowskim/wstępuią: tamże namawiaią sie/y o zdrowiu swym społecznie rádzą. W lásách długo wysiedźieć sie nie mogli: plonu y ćiężarow odbieżeć niechćieli: á też vchodzenie swoie/nie do końcá beśpieczne bydź widźieli: gdyż doznawßy iuż wielkiego sercá náßych/zá pewną rzecz pokładali to sobie/że też y w srzodźiemie Litewskiey gonić ich mieli náßy: wiec ám w zwiedźieniu bitwy wielkiey nádźieie nie mieli. Atoli przedśie tey pokusić/prawie ostáteczną potrzebą ściśnieni/stanowią. A ták zostáwiwßy w leśiech z małym wárunkiem chorych y niemocnych obnoży swe/á więźnie abi ich iuż z tyłu/iáko przed tym/oskoczyć nie mogli tężey pokrepowawßy/z wielkim pędem y z krzykiem vstáwicznym ná náßych wypadaią. Strwożą sie nieco náßy z rázu ich obaczywßy: widząc/że ći ktorych vciekáć mniemáli/nad spodźiewanie wßytkich do bitwy nástępuią/á ktemu liczbą nie rownie przechodzą. Ale iednák zá Xiążęcym skrzętnym napominániem/y woyská ßykowaniem/prędko záś serca zawźieli. Dwiema tedy vscami zarzucił nieprzyiaćioły Leßek/z ktorych w iednym Zegotá Krákowski/á w drugim Jan Sendomirski Woiewodá/hetmáni: sám zasie Xiąże ná wßystkie strony oczy y wßytkiego siebie rozrywał/vpátruiąc iáko náskrzętniey/co/iako/y w ktorym mieyscu wiedźie sie: iż iesliby gdźie ostábiałą stronę swych widźiał/áby był tám wskok ratunku dodawał. Wßákże sie niedługo pierwßa ona y gwałtowna moc Pogáńska śiliła. Lecz o mężną cnotę Polakow/iák o duży mur vderzona/prędko sie zgruchotáłá. Abowiem pierwße pułki Pogáńskie/ktore sie z Woiewodą Krakowskim á z dworem Leßkowym potkały były/zrażone vciekáć znácznie potesknowały. Co dudzy obaczywßy/y prędko tył podawßy/do lásow vciekaią: z kąd záraz nie postawáiąc/gdźie kto może/pierzchaią. A Polacy zdobycz w leśie złożoną zábrali/y więźnie rozwiązali: zá ktorych pomocą przez dni kilká nieprzyiaćioły/ktozykolwiek w leśiech przypadli byli/wynayduiąc bili/y zabijáli. A z támtąd wrácaiąc sie/z wielką rádością od rożnego narodu ludźi drogę zabiegaiących/przyieci są. Przyiechawßy Leßek z woyny/ná Pawła Biskupá wßytkę winę naiázdow onych Litewskich/y zbuntowánia śláchty Sendomirskiey/obalił. Abowiem Páwel miał wielkie stowárzyßenia y opiekę w Powiećie Sendomirskim: z Litwą sie też iawnie pospolitował/powinowaćił/y przyiaźni wielkie záćiągał. Ktemu na sámego Leßka o więźienie swoie był z dawną obrázony/ták iż podobna rzecz była/żeiáko śláchtę Sendomirską on był pobuntował/ták też Pogány ná Polskę podburzył/áby tym bárźiey ná Leßka wßyscy ßkodámi swemi od nieprzyiaćioł podietemi/y żelżywością pospolitą/obrázaiąc sie/mienawiść záwźieli. Przetoż Páwel znowu od sług Leßkowych poimany/y do Siradzá záwięźiony był. A potym wypuszczony wietße práwá y wolności Biskupstwu swemu pozyskał/y ze wsi Dźierżązna wßytkie á wßytkie pożytki ná Páná przychodzące/zá rozeznániem Káßtellaná/Woiewody/Dźiekaná/y Scholastyká Dygnitarzow Krákowskich/od Leßká osiągnął. Ale też trzy tysiące grzywien śrebrá/ktore Leßek powinien mu był zapłáćić/odpuścił. Czego świádkiem iest przywiley Leßkow w Krákowskim kościele leżący. Wstawił sie był tenże rok y drugim mecnotliwym vczynkiem. Abowiem Lukárde Przemysla Xiążęcia Wielkopolskiego żonę/panny służebne zábity. Do ktorey mecnoty/znáć iż był sámże Przemyśl powodem: gdyż ám karał/áni dochodźił winnego. Przetoż pieśmą pospolitą złość iego opiewano: ktorą pieśń iuż za czásow Długoßowych/iáko samiże pißę/śpiewano/y ktorą mowę żałosną niewiásty zábitey wyrażałá: gdźie ona prze miłość małżeńską/y prze vczćiwość/ktorą mu záwße oddawała/prosi/áby

Rádá Litewska

Leßek Czarny drugi raz Litwę poráził.

Páwel Biskup buntownik porwrot poimány. Dźierżono Biskupowi Krákowskiemu dárowáne.

Lukárdá żoná Przemysłowá zábita.

ieygá r-

iey gárdłá nie brał/á ráczey w iedney koßuli áby ią do domu oycowskiego odesłał. Przyczyny tedy záboystwa onego dodał Przemysłowi gniew nieważny/iż z mą żadnego nie mogł spłodźić potomká. *Jákoby to w mocy ludzkiey było, á nie błogosłáwieństwo Bożeßáfowáło potomstwem.* Aleć nie pośłá ślozem taka złość Przeźiego corkę poiął/wßákże áni z tą żadnego potomká męzkiego nie spłodźił. A ktemu inße przeciwności vznawał. Abowiem drugiego záraz roku/Henryk Wrocłá-wskie Xiąże/zamek Kaliski przez zdradliwe poddánie Sędźiwoiá Stárosty támecznego/wydárł mu. Gdyż sámo miásto/troche przed tym ogniem przypádkowym zgorzało było. Był ten Sędźiwoy synem Jana Woiewody Poznańskiego/zá gniewany o to ná Przemyślá/iż on vrzędy y dostoieństwa rozdaiąc/onego był w zad odebráć: wßákże od Henrykowey obrony odgromiony/á potym zá wkładániem śie z obu stron Senatorow/z Henrykiem tym práwem pogodzony był/áby Henrykowi na mieysce Káliskiego zamku powiat Olobocki puścił/y zamek mu w nim swym kośtem postáwił: ktorego zamku trzećiego potym roku Wielkopolacy śturmem dobywßy/do dźierżáw Przemysłowych znowu przywrocili. Ani go Henryk ná ten czás woyną iuż nie dochodźił/lecz vstawiczne zdrády w sercu sromeźbożnych nie wścigał/mieszcą zarzliwością mienia łakomego pałaiąc. Ktore iednák mienie sprawiedliwa pomstą Boża/w dom obcy/bez potomka sámego dawcę Jana z Bieniamínem/miewiem ktorym ßlachćicem/w ćiemnicy śirowiey á niz zasłużyli/trzymał: tego iednák występku obrzydliwego iego/zaprawdę mie słußna rzecz zamilczeć/ktorego on nád kościołem/wiec y nád Biskupem Wrocłáwskim Thomaßem wtorym/á śiestrzeńcem Thomaßá onego/ktory v Bolesłáwa Lysego więźienie ćierpiał/bezbożnie zażył. Abowiem gwałtowną summę przećiw práwu y zwyczaiowi ná woynę/śnadź ná te ktorą z Przemyślem o Państwo Kaliskie chćiał sie rostrzygnąć/wypłácać kázał. Ktorey gdy nie płácono/wnet zamek Biskupi Odmuchow/y Nysse miásteczko/á potym wßytkie inße Biskupie y kościelne máietności náiachał/y Dźieśieciny wßystkie ná swoy vżytek przywłaszczył. Czego przywrocić Biskupowi/ám przez poważne y vczćiwe ludźie/ám osobą swą/prośącemu niechćiał: owßem hardźie y surowie przegrażał. Záśká Swinkow/ktorego był ná on czas Arcybiskupstwem Gnieznieńskim Jákob herbu y názwiskancyey Arcybiskupstwa: y cześćią po śmierći/á cześćią po oddalenu wielu dopośićielow: ktemu po czestey odmiánie Papiezow/Biskup nawyßy Marćiny Gnieznieńskiey) ná Arcybiskupstwie osádził. Ten tedy zwiodßy w Leczycy Synod/zá onego zgodnym zdániem Henryká Xiąże od obcowánia ludźi Chrześciańskich/społnie z towarzystwem y pomocnikámi występku y świętokrádzstwa onego/wyełął: we Wrocławiu do tego/y po wßystkich dźierżawach iego/kościelnych obrzędow zákázał. Ktory dekret pełnili wßyscy/krom Mnichow Francißkanow/bárźiey sobie pożytki własne y táske Xiążęcą/á niżli zakon kościelny vważaiących. Co vporu wiecey y okrucieństwá Henrykowi przydało. Rozdrażniony abowiem Biskupá y wßytke Xięża z dźierżaw swoich wyrzućił. Ktorzy gdźie śie kolwiek w Polsce obrocili/wßędźie ochotnie ich y wdźięcznie przyimowano. A Biskup sam gdy w Synodźie Lugduńskim/o gwałt y krzywdy kościelne ná Henryka darenmie vtyskował/dla tego iż Henryk iuż był pierwey fałßywemi potwarzámi vßy Synodu przez posły vbiegł/nazad wrociwßy sie/frasowliwy do Ráćiborza vstąpił. Gdźie od Kázimierza Xiążęcia syna Władysławowego ochotnie y vczćiwie przyiety y podeymowany będąc/iuż wżdy ćierpliwiey/przez pięć lat wygnánie ono ponośił. A wßákże/ám ćierpliwością Tyrańskiey okrutności/nasycić me mogł. Abowiem ten/dobre niektore/y ßla-

Kśiąż Henrykowi Wrocłáwskiemu Kśiąstwo wydány.

Olobok odebrali Polacy.

Henryk do fortelow złożony.

Biskup pá y Kościołá Wrocłáwskiego dobr/y dźieśieśin Henryk X. vzywał.

Odmuchow zámek.

Jákub Swinká Arcybiskupem nie przez Electio ostał.

Zepowiedź y klątwá. Arcybiskupiá ná Henryká włożona.

Mnisy Franciszkani zapowiedźi nie vważáli.

Biskup z Xięstwa Wrocłáwskiey Dyoceszyey wyrucony.

Synod w Lugdunie.

Kázimierz Kśiąże Ráćiborskie.

chetne

Ráćiborz y K. iego Kázimierz woyskiem oblężony/dla przyięćia Bisku piego y kápłanow wygnánych.

chętne z swych ludźi osoby złość mu tákę gániące/pozabiiał: Ktemu na Kázimierzá przez listy y posły vtyskował/że on nieprzyiaćielá iego Biskupá/do siebie przygárnął: ktorego iesliby dłużey przechowywał/z przegrożkámi ozwáć sie każe. Ná co gdy nic Kázimierz niedbał/ wnet on woysko zebrawßy/ obleżeniem Ráćiborz obwiodł: gdyż Kázimierz potęgę nie mogąc zrownáć/ w zamku záwarty śiedźiał. Tam gdy dni kilká trwało obleżenie/wnet pospolstwo w żywność niedoſtátęczne/ßemrák przeciwko Biskupowi/y przećiwko inym kápłanom wygnánỹ/poczęło/á osobliwie ludźie ći/ktorym dobrá z gruntow/y ze wśi ßárpano: obáwiáiąc y sie przytỹ vćiskow tákich/iákimi wiec przez moc wźięte y zhołdowáne miástá/ zwykł trapić zápáleczywy przećiwnik. Co Biskup wyrozumiáwßy/z Xięzą sie swą vmawia: przekłádáiąc im nieprzystoyną to bydź rzeczą/ áby dla nich máley gárstki wygnáńcow miásto im dobroczynne w niebespieczeństwo przyść/ ábo ßkodę y niepożytek iákí wźiąć miało. Nasłuchmy zgołá/ áby wy sámi y zemną/ ráczey gárdłámi własnymi/ gniew Tyrańſki nasyćili/ á niż tak wiele niewinnych/ y dobrze záchowáłych sobie dobrodźiejow swych/ w iednỹ zsoba vpadku záwiklać mieli. Obloczy potym ná sie ś. vbior Biskupi/ w takieyże niektorym kápłanom/ własnie iáko do Mßy ś. odprawowánia/oblec sie każe: y tak okázały z poczesnym orßakiem onym z miástá wyßedłßy/ku nieprzyiaćielskim postępuie tabořom. Nád chodzących Henryk z dáleká zoczywßy/ niezwykle sie zdumiele: á będąc iákoby Bostwem nátchniony/z namiotu wyskákuie/ przećiw Biskupowi wychodźi/do nog sie iego pozuca: támże vpokorzony przebáczenia występkowi/ iáko naskromniey prosi: coś ogromnieyßego nád osobę człowieczą/ w twarzy Biskupiey vpátrzmąc. Láskáwie Biskup od ziemie go podnosi/ obłápiá/ y nie krom łez cálnie/ pewne odpuszczenie/ iesliby za występek żałował/ obiecuiąc mu. Potym zsoba do bliskiego kośćiołká Mikołáiá ś. wstępuią. Támże kázawßy wßystkim vstąpić/ do pogodzenia przychodzą: gdy Henryk dobrá Biskupowi/kośćiołowi/ y wßystkiemu duchowieństwu odiete/ przywrocić: viete pożytki nágrodźić/ á nád to vpominki kosztowne/ wiec y wolności kośćiołowi nádáć podiął sie. To tak odprawiwßy/z obleżenia vstąpił: záczym też Arcybiskup z klątwy go rozwiązał/ y zápowiedź wßystkę zniosł. Tomaß záśie Biskup/ prągnąc Kázimierzowi chęć gośćinną odwdźięczyć/ Kápitułę Kánonikow w zamku Ráćiborskim stánowi/y oneyże cześć dźieśięćin własćizny swey nádáie. Wiec też miáko potym y Henryk/kośćioł Krzyżá ś. ná wyśpie Wrocławskiey/przećiw Tumowi założył: Kápitułę przy nim osádźił/y przychodámi dostátęcznymi opátrzył. A co więtßa/niemogąc spłodźić z corką Ottoná Długiego Brándeburskiego Márgrábie/ á z żoną swoią/ potomká żadnego/ sámo miásto Wrocław ze wßystkim powiátem kośćiołowi/ y Biskupowi Wrocławskiemu/ wiecznym prawem dáwał: ieno że sám Biskup dárowizny wźiąć niechćiał. A gdy tákie rozruchy ná Slásku pánowały/ też ám Máłą Polską wczásu niezażywálá/ á to dlá Páwłá Krákowskiego Biskupa nábárźiey w rzeczách wichrzącego/ y we wßystkich stanech przeciw Leßkowi/ chcąc sie ták swego nád nim wźięnia zemśćić/ nienawiść wzniecáiącego. Ktora nieznaská do tego przyßłá/ że iuż nie táiemnym szczegulnych osob zbuntowaniem/ lecz iawną wielu Senatorow y ßlachty rádą/ Konrádá Czerskich Mázurow Xięże do obiećia Monárchiey przyzwano: ktoremu z woyskiem nádieżdżáiącemu Wárßaw Káßtelán/ y Żegotá Woiewodá/ Senatorowie Krákowscy/ wiárę przysięgáią. Záczym on krom trudności w ten czás Krákowskiego/y Sendomirskiego wßystkiego Xięstwá dostąpił. Sam ieden zostáwał Krákow/ kędy Leßek z żoną swoią przebywał. Do rády iednák takiey przyść nie mogł/ iákoby go był miał/pod czásem ták wielkiego wßystkich przeciwko sobie zbuntowánia/zatrzymáć. Abowiem y przychylni iego/ wiec y sámi dworzánie/ vieżdżali od niego/ boiąc sie/ áby im tego było zá zdrádę nie poczytano/ gdyby byli od zgodnego wßech stanow zezwolenia/ stronili. A ták opuszczony od wßystkich/ do mieszczan Krákowskich/ ktorych ieszcze chęći nie oddalone bydź od siebie widźiał/o politowánie vćiekł sie. Pod ich wiárę y opiekę zamek Krákowski podkłáda. A sám z żoną/ ábo wiec iáko drudzy vdáią żonę w Krá-

Tomaß Biskup Wrocłáwski do nieprzyiaćielá w ornáćie wyßedłßy/ gniew iego zátłomił.

Henryká K. z Tomáßem Biskupem vgodá.

Ráćiborskiey kápituły założenie

Kośćioł ś. Krzyżá y Kápitułá Xięzey we Wrocłáwiu.

Dárowánego Wrocłáwiá nie chćiał wźiąć Biskup.

Máła Polská od Leßká do Konrádá Mázowieckiego K. odſtáła.

kowie

kowie zostáwiwßy/ do Węgier do krolá Władysłáwá odieżdża. Bioręc w tym zámek pod obronę swoię Krákowscy Mieszcźánie Aż zá rzecz trudną rázem zámku y miástá bronić rozumieli/ cześćią że mury niskie/ y nie dobrze báßtámi opátrzone były/ cześćią záśie/ że pospolstwo miedzy sobą rozerwáne/ nie miáło rzyźwie/y státeczniе stosu wytrzymywać nieprzyiaćiołom/ ktorych/ że iuż nie dáleko z Konradem byli/ iáwną wieść opowiádáłá: przetoż miástá poniechawßy/ z żonámi/ z dźećmi/ y z máietnością swoią/ ná zámek sie wynoßą. Pozorzumiawßy w tym wolę mieszczan Krákowskich Senatorowie/wypráwuią do nich osoby tákie/ o iákich rozumieli/ że powágą y záchowániem swoim/ od zamysłow odwiesdź ich mogły: obiecuiąc przy tym mieszczánom/ nie tylko przebáczenie występku onego/ ále też więtßą od Konrádá/ mżeli od Leßká nágrodę/ iesliby za zgodnym wßystkich Stanow zezwoleniem poßedłßy/ siebie y zámek Konrádowi poddáli. Czego iesliby odmowili/ z grozbą im ozwáć sie każą. Lecz nic ámi łágodnością zmiękczeni/ áni przegrożkámi vstráßem Krákowscy Mieszczánie/ śmiele posłom ták odpowiádáią. *Nie przysłoi nam wiáry, y przysięgi, raz Leßkowi uczynioney gwałćić. Łupełnie do rády támtey nie wiązáliśmy sie, iákoż y teraz wiązáć sie niechcemy, ponieważ słußney przyczyny buntow vkázáć nań nie mogą. Niechay pánowie wiedzą co czynią: ále my raczey namilßych sobie rzeczy, návet y gárdł ostrádáć, á niż wiáre przysięgłą złámáć, vrádźiliśmy.* Co ſkoro Konradowi y Senatorom odpowiedźiano/ wiele ßemrząc rozdrażnieni/ woyská ku Krákowu pomknęli. Gdźie widząc trudne dobycie dobrze orężem y żywnością opátrzonego zámku/ miásto odbiężáłe spálili/ rozumieiąc że tákim sposobem lub vpor/ lub skłádość przełomáć mieli w Mieszczánech/ gdyby był każdy z nich/ ná pożogę dobrá własnego pátrząc/ nie krom litości wzdrygał sie: lecz oni nie leniwiey zámku przedsie bronili. A chociáż máło przed tym Tátárowie Siedmigrodzką y Węgierską źiemię/ áż po sámy Peßt przez trzy mieśiące mieszyli: wyiednał iednák sobie Leßek v Ládysłáwá krolá/ nieláđáiąkie Węgrow y Hunnow posiłki: z ktorymi tym rychley pospießał/ áby był zamkowi Krákowskiemu co prędzey przybył ná odsiecz. Co gdy Konrad wyrozumiał z woyskiem przećiw niemu wypadá/ á dawßy mu bitwę v wśi Bogućic/ przy rzéce Rábie/ przegrawa: zkąd po rozgromieniu więtßego/mż Leßkowe było/woyská swego/áż do Mázowßá vćieká: boiąc sie áby woyná przegrána oddaliwßy od niego życzliwość Senatorow/od ktorych był przyzwany/ w moc go Leßkowi nie wpárłá. A tákći ná on czás skutek okázał/ kto z nich słußniey do oręża rzućił sie. Potym Leßek zwycięstwá zażywáiąc pomiernie/ wßytkie więźnie wypuśćił: Buntowniki miłosierdźia prośące/ winą dárował: záczym do Krákowá przyiáchawßy/ Węgry y Hunny szczodrze vdárowáne rospuścił: Mieszczánom Krákowskim dźiękował/miásto gruntowniey obmocnił/ á rządy nád nim własnie sámym Niemcom/ gdyż ci wiárę osobliwie muchowáli/ od czásu onego przywłaszczył. Co áż do czásow nászych trwało. Nádto/ kármieniem y ponoßeniem ciáłá stosuiąc sie im/ iákoby ich sobie ważył/ nie táiemnie oświádczał. To wßytko w roku 1285. przypádło. Ktorego też roku Bolesław Mázurow Płockich Xięże/ brát Konrádow/ źiemię Ruską/ ábo ráczey temáłetności/ ktore Rusácy w źiemi Lubelskiey y Poleskiey wydarßy Polákom trzymáli/ nágłym wtárgnieniem plondrował. Lecz gdy zdobyczy pełen nazad odwrocił/ rychło tákiż niepożytek/ od Rusákow vßkodzenia swego wetnących/ ná swych dźierżáwách odniosł. Długiego záśie roku brat iego Konrad/dźierżawę Władysłáwá Łokietká/ Gostymin zdrádliwie vbiężał. Abowiem podestawßy tám nápzod dla poddánia zámku niektore osoby z swoich/ wnet potym Litwy przywotywa: Za ktorey nágłym wpádnieniem podmowione osoby zamek poddáią. Wźięty Litwą y wykupiony/ Konrádowi oddáie/wiecey w nim nád ßeść set człowieká/ cześćią pozábijáwßy/ cześćią w więźienie z inßą łupieżą zábrawßy. Nie ćierpiał krzywdy tákiey Władysław/ lecz zebrawßy lud iáki mogąc/ ćicho ku Płocku nadćiągá: á oskoczywßy nocą zamek/ stráż w nim snádnie wybiją/ y sami pod moc swą bierze. Potym za sprawą strony obojey Pánow/ w pokoy Xiążęta zachodzą: zamki odiete wzaiem sobie wroćiwßy/ ktemu Władysłáwowe ßkody po-

nágra-

Krákow wiáry Leßkowi dotrzymał.

wiárę y státeczność Krákowskich mieszczan.

Tátárowie źiemię Węgierską popustoßyli.

Rábá rzeká Konrad od Leßká perażony y wypędzony.

Rzędy miástá Krákowskiego Niemcom poleczono.

Leßek stroiu Niemieckiego vżywał. Rok 1285.

Mázurowie Rusáki á Rusácy záś Mázury pustoßą

Gostymin pisze Konrádá vmyślony.

Płocko władysław vbiegł.

Miedzy płoccáný á Łęczycány pokoy.

nágradzawßy. Wßákże nie vßło karánia Mázurow ná cudze ſie dobrá cárgánie. Tegoż ich ábowiem roku y táż wlaſnie Litwá/ktorą byli ná powiat Goſtyńſki náwiedli/ciężkim zabiegiem dręczyla: Sochácżow y Plocko zamki mniey oſtrożne vbiegła/zmęczyla/ y ogniem precz ſpalila. Tez w ten czás ziemie Pruſką mezwyczayami robacy przez wßytko lato walczyli/ktorzy ná ßtkalt Rakow ogony maiąc/kogokolwiek żądłem zaiely/ w trzecim dniu każdy vmierać muſiał. Tegoż wlaſnie czáſu Bernat Xiąże Legnickie/ ſyn Boleſłáwa Lyſego vmárł. Drugiego záśie roku Leßek przyczaiwßy zamyſły pod pokrywką wovny Litewſkiey/ woyną Konrádá gabał. Puſtoßyła Litwa z Pruſákámi ziemie Dobrzyńſką/dzierżáwę Ziemowitá Xiążęcia: ſamo miáſto Dobrzyń kleſke okrutną w ludźiách ſprawiwßy/zlupiłá y zápaliła/wpadßy weń dniá Niedźielnego prawie miſpodziewánie/ gdy wßyſtek lud na nabożeńſtwie przebywał. Rzkomo tedy chcąc ſie mścić brátérſkiey krzywdy Leßek/zebrawßy częśćią z ſwych/ á częśćią z Woluntaryußow Krzyżáckich niemáłe woyſko/wnet drogą wyboczoną do Mázowßa wypadá: nadrożne máieności wßytkie mieczem á ogniem puſtoßy: záczym z niezmierną łupieżą ku domowi odwráca. Od onegoż czáſu zaraz pierwße go ßczęśćie odbiegło/ á ſpráwy podługmyślne przeciwnemi ſkánęły: ſiłuiąc áby mu bez pomſty nie ſło Bogá y ludźi zdrádzáć/ á pod ßtkaltem pobożności ſierdźitość ſwoie wywierać. Przetoż ná ten czás że záraz chociáy go żaden nie gonił/ á wżdy bárzo wielu z ſwoich ná przeprawie rzeki potracił: y wnet záś na ſchodzie tegoż roku/ wßytke iego ziemie wzdłuż y w ßerż Tatarzy opuſtoßyli/ aż ſám do Węgier vchodźić muſiał. Abowiem Tatarowie głodem z domu wykorceni/ przez ziemie Ruſką/ y z Ruſią napżod do ziemie Lubelſkiey vniešieni/ na ßtkalt ßarańcze kráiny támte opádli: gdźie w czymeniu mordow y pożog nie vſtáwaiąc/ wnivecz wßyſtko niſczyli. Ztąd potym odwracaiąc dzierżawy Sendomirſkie/ y po częśći Siradzkich/ táż okrutnością przebiegli: a dáremne Sendomirzá dobydz pokuſzaiąc/ Lyſey gory abo ś. Krzyża klaßtoru/ zá rádą Ruſákow/ nammiey nie poruſzyli. Lecz do Krakowa proſto w Wigilią Narodzenia Bożego/ puſtoßąc przypadli: w ktorego dobywaniu gdy mieco mężnych ludźi pozbyli/ a o Leßku Xiążęciu/ że y z żoną/ y z przednieyßem Pány do Węgier vßedł dowiedźieli ſie/ wiertßą ſwą wolą y żarźliwośćią/ nad wśiami y máſteczkami/ áż po gore Krepak wydźiwiáli: Sądeckiego iednák klaßtoru/ ſnadź boiaźnią od Boga dopuſzczoną wyſtráßeni/ nie tknęli. Aczći w nim pod ten czás nie było Kunegundy/ gdyż byłá ze dwiema ćiotrámi/ z Jolentą á Konſtancyą żoną owdowiałą Daniela krolá Ruſkiego/ y ze wßyſtką ſiedmiądźieſiąt Pánien/ zakonnych: nád to z wielkim tłumem Duchowowieńſtwá y ßláchty/ do Pyenimy zamku/ mieyſca przyrodzeniem obronnego/ y iedno tylko do ſiebie przeſćie/ y to bárzo ćiaſne máiącego/ vßłá. Aż náoſtátek Pogánie do náſytku chcąc ſwoie krwie y łupieżą/ ludzką nátuczywßy/ do Ruſi odwrocili. Ták tedy ſnadź wielki plon z Polſki na ten czas vgnáli byli/ że gdy go v Włodźimierzá rozeznawáiąc miedzy ſie podzielali/ tedy ſámych dźieweк nie zamężnych/ ieden y dwádźieśćia tyſiecy/ znaydowało ſie w liczbie: te ábowiem dla zgrábliwości bezydkiey zachowuią naybárźiey. Lecz podſtarzałą ábo też náder młodą płeć oboie/ zrodze zwykli zátrácáć. Od ktorych w tenże czás/ ám Ruſacy ſámi/ chociáż to ich towarzyße y podátnicy/ bez ßkody bydź nie mogli. Abowiem Pogáńſtwo ná ſámym práwie wyieżdźie z Ruſi/ ile ich narod ieſt złośliwy/ á wzáklinániu y trućiznach cwiczony/ wody wßytkie zarazą napſowało: gdy z wieźniow pożábijánych ſercá wyrznawßy/ y świeżym iádem ponapuſzczawßy/ rożenkámi ie do wodnego dná przytknęło. Zá czym wiele potym ludźi záchwytuiąc z vżywánia wody zápowietrzoney chorob nieuleczonych/ niezmierne poginęło/ nie mogąc wczás przyczyny poſłákować zárazy oney. A wßákże przećie Leßká/ nic ták okrutne wßyſtkiego páńſtwa iego opuſtoßenie zmiękczyć nie mogło: owßem ten z Węgier przywrocony/ drugiego záraz lata przećiw Konrádowi Mázowieckiemu Xiążęciu/ znowu począł ſie był wyprawiać: lecz widząc iuż nie ták ochoczą do wyprawy Krakowſką y Sendomirſką ßlachtę Maćiciowi Siradzkiemu Woiewodźie roſkázuie/ áby on Siradzki Powiat/ gdźie niniey Tátárzy

Litwá Mazowße woſuią.

Sochácżow y Płock zápálono w Pruſiech ią dowite Robáctwo.

Bernat X. Legnickie vmárł.

Dobrzyń zápalili Pruſacy.

Czerſkie Mázury puſtoßy Leßek.

Tátárowie z Ruſią Polſkę puſtoßą.

Klaßtor Krzyżá S. zoſtał w cále. O Krakow kußą ſię Tátárowie.

Sądecki klaßor nie kußony.

Zdobycż Tátárſka.

Liczba dźieweк zábránych.

Ruſakom Tátárowie chociáż towárzyßom ſwoim áwżdy ßkodźili.

Narod Tátárſki złośliwy.

tárzy ßkodźili/ rußywßy/ ná puſtoßeme Mázowßa wypadł. Poſłuchał w tym Woiewodá/ y iuż wiele wśi y miáſteczek ſplondrowawßy/ zdobyczą obetkany/ na zad do domu odwrácał/ gdy oto za nim Konrad/ ktory lub to przez mepotegę ſwoſielanow orßákiem/ ſkrytemi przeiazdami puſciwßy ſie w pogoną/ dniá 25. Czerwcá/ na grámicách doieżdża go: tamże vbeſpieczone y nieoſtrożne woyſko z miebaczká oſkoczywßy/ geſtym trupem pokłada/ á oſtátek roſpeßa. Sam Woiebity/ wołał. Záczym zdobyczą wßyſtkę Konrad odbiwßy/ pobrał. A Leßek záśie niezręcznośćią tákową/ y częſtym przeßeptywániem ludźi ßemrzących ſtrapiony/ z frąſunku y żalu ſerdecznego w chorobę západł: w ktorey z menagla truchleiąc/ná kośćiele Troyce ś. v Dommkanow/ vcześnie pogrzebiony ieſt. Dobry/ ſkromny/ y ßczęśliwy Monarchá/ by był poſledniey ße ſpráwy według pierwßych ſtoſowáć muſi. Darował ten Biſkupowi Krákowſkiemu wiecznym práwem Dźieśięćiny ze wßyſtkich krußcow/ na czymbykolwiek gruncie w Dyoecezyey iego były. Poprzedźił był Leßká tego brát Ziemomyſł Xiąże Włodźławſkie/ nie zupełnemu dwiema láty/ odumieraiąc trzech ſynow/ Leßká/ Przemyſła/ y Kázimerza z corką Swiętopełkową Salomeą ſpłodzonych. Chociáż Długoß vdaie iákoby żadnego zoſtáwić nie miał potomká. Tegoż roku Kázimierz Xiąże Opolſkie Henryká Wrocławſkiego ſnadź Xiążęcia gwałtu y oręża vchodząc/ Wácławowi Xiążęciu Czeſkiemu y potomnośći iego ſiebie/ páńſtwo/ y dźieci ſwoie w opiekę poddał. Co też był ſnadź y Henryk Xiąże Wrocławſkie mieiąko przedtym/ za żywotá ieſzcze krola Ottokárza vczynił. Wßákże ten ácz bez potomká vmarł/ iednák w dobrách ſwoich nie Xiąże Czeſkie/ ám obcego kogo/ lecz miał krewnego dźiećiem.

Interregnum.

Od śmierći Leßká Czarnego bieżące czáſy/ áż do odnowienia kroleſtwá przez Xiąże Wielkopolſkie Przemyſłá/ *Interregnum* ábo rozerwaniem/ zdało ſie mi mianować: á to dla tego iż páńſtwo Krakowſkie/ przy ktorym nawyßa władza Monarchiey Polſkiey záraz po wypędzeniu krolá Boleſławá wtorego/ y po oſtradaniu Korony przez wiele czáſow trwała/ ſtatecznie nikt ieden nie zawładywał. A chociáż Xiążęta Krakowſcy Boleſław Wſtydliwy/ ám Leßek Czarny/ wiec ám ſam Biały Leßek ociec Boleſławow/ nammiey powagi/ ani zwierzchnośći żadney nad Xiążąt inßych dźierżawámi nie zażywáli/ iednák aby Hiſtorya w porządku ſwym tym mniey wikłaniny miała/ tejem gdy ſie ich wiele páńſtwá Krakowſkiego chćiwie dopiera/ á rządy Monarchiey iednoſtáynie przy żadnym nie zoſtawáią/ tedy ia ten czás rozerwaniem ſłußnie názywaiąc/ o nim iuż mowę záczynam. Po ześćiu bezpotomnym Leßká Czarnego/ Páńſtwo Krakowſkie/ Sendomierſkie/ y Siradzkie/ ſtały wielom na ſtrzecie: ktorych ſie iedni prawem krewności chwytali/ drudzy zachowaniem pospolitym wſparći pilno ná nie czuwali/ á trzeći ſie w nie gwałtem/ y potęgą wdzierali. Pierwßy ze wßyſtkich Władyſław Łokietek Leßká zmarłego brat/ z iednego z nim oyca/ lecz z inßey matki/ ſpłodzony/ páńſtwo Siradzkie od inßych ſie dźielące/ á temu dobrowolnie w moc przychodzące/ vbiegał: y o inßych ktemu zámyſłał. Ale Krakowſki y Sendomierſki ziazd/ Panowie rownie y z ßlachtą Seym w Sendomierzu złożywßy/ zá Pawła Biſkupa powodem y rádą Xiąże Płockie Boleſława brata Konradowego Monarchą odebrali/ Konrada vpoſledźiwßy/ chociáż mu przedtym ieſzcze za żywotá Leßkowego/ dwakroć ſie

Ff 2 podawali:

Názury Czerwieńſkie puſtoßo.

Siradzánie rozgromieni/ y ze zdobyczą zlupieni.

Náćiey Woiewodá Siradzki zábit.

Smierć Leßká Czarnego. Rok 1289.

Dźieśięćiny z krußcow Krákowſkiemu Biſkupowi dárowáne.

Synowie y ſmierć Ziemomyſłá X. Wrocławſkiego.

Kśięſtwo Opolſkie Kśiążęćiu Czeſkiemu odáno. Wrocławſkie tákże.

Władyſław Łokietek Kśięſtwo Siradzkie opánował.

Boleſław X. Płockie ná Monárchię wezwány.

poddawáli: á to dla tego / iż on ſtábiey w rzeczách / y oſpáley ná ten czás idąc do zátrzymánia Monarchiey nie potężnym zdáć ſie bydź: á temu obawiáli ſie / áby nie pámiętał ná krzywdy od nich wźięte / iż potym ſpolnie z Leſźkiem dźierżáwę iego puſtoſźyli. Wezwány tedy Bolesław w oſiadłość Xięſtwa záięźdża / y záraz ze známienitą powágą do Krakowá prowádzony ieſt. Tám wiele potym Xiąże Wrocłáwſkie Henryk dawſźy pokoy Czechom / gdźie go Panowie mieſzczy przeciw Wácłáwowi pobuntowáni na dopinánie Xięſtwa ſwego wzywáli / od mieſzczan Krakowſkich táiemnie obwieſczony / z woyſkiem przyſtoynym náſtępuie. Przyięźdżaiącemu mieſczánie / miedzy ktorem Jamſźowie napotężnieyſźy byli / bramy mieyſkie wedlug vmowy pootwieráli. Tám Bolesław nową y meſpodźiewaną rzeczą ſtrwożony / iáko ten ktoręy w nadźiele doſtąpienia ſpokoyneį Monarchiey w mewielkim orſźáku / do Tryúmphu y okázałości / á nie do woyny przyſpoſobionym przyiáchał / z Krakowſkiego zámku wiezdźa: a miedzáiąc na zátrzymáwáne Senatorow lud dla wyrzucenia Henryká zbieráiących / rozgniewány do Mázowſźa ſie wráca: mowiąc / że nie dla woyny podiecia / lecz dla ſpokoynego Xięſtwa przyięcia / chętnie wezwány przyiáchał. Po vſtąpieniu Bolesłáwá / też y zámek Krakowſki od Sulkona Miedzyrzyckiego / ná ktorym przez Bolesława zlecony polegał / Henrykowi ieſt poddány. Záczym Senatorowie rádę z czáſu y z rzeczy przyſźłey wźiwſźy / poſełſtwo do Henryka wypráwuią: práwą mu mieſtoce / ieſliby v nich rozſłázowác chciał / podáią. Ktore ſkoro on przyiął Xiążęciem záraz obwołány ieſt: wſáſźe nie długo w Xięſtwie popáſał. Abowiem Wiadyſław Łokietek Xiąże Iuż Siradzkie / za krzywdę ſobie biorąc że nádeń brata Leſźkowego / kogo dálſźego ná Monarchią obrano / woyſko záciąga: od Wielkopolákow y Pomorzan poſiłkow doſtępuie: á nád to Kázimierz brat iego Xiąże Leczyckie / wiec też Konrad z Bolesłáwem Panowie Mázowieccy / z ludem ſwym ſámi przez ſie płynąc mu na pomoc: ktorzy ludzie gdy ſie iuż wſźyſcy ſćiągnęli / do Krakowa na początku Wioſny / dla wyrzucenia Henrykowey obrony / wyięźdża. Odiechał był Henryk nazad do Sląſka oſáđźiwſźy Krákow warunkiem / lecz obwieſczony o rádźie y wypráwie woienney Wiadyſława Łokietka / przetoż chcąc ſám na on czas / Henryká Xiąże ná Legnicy ſyna Bolesławowego / y Przemyſła X. Sprotawſkie ſyna Konradowego / bracia ſwoie ſtryiecznę / ktemu Bolesława Xiąże Opolſkie / z porządnym woyſkiem do Krakowa poſyła. O ktorych nadcią gamu poſłyſźawſźy Wiadyſław / wnet do Siewierzá miáſteczka / dźierżawy tych czáſow Biſkupa Krakowſkiego / dnia 26. Lutego / orężnie przeciwko nim wypada: a dawſźy tám że bitwę / po zginieniu wielu z obu ſtron woiennych / náoſtátek przy zwycięſtwie zoſtáie. Tam Przemyſł ſyn Konrada Xiążęcia Giogowſkiego / doſyć ránego wieku młodźieniec zábity / duſźe pozbywa. Tám Bolesław Pan Opolſki rány / w ręce żywo przychodźi. Nád to inſźemi dwoma vtárczkámi / v Skały y Swiętniczá / ſnadź też Wiadyſław Sleźáki porážił. A ták zwycięzca do Krakowa ſie obroci: gdźie Senat y ſłáchtá práwie wſźyſtká na władzę iego przyſtáwſźy / bramy mu otwieráią / y wſźech ſtanow głoſem zgodliwym za Pana go przyimuią. Lecz ſie y ten na Xięſtwie nie mogi długo odźierżec. Henryk abowiem Xiąże Wrocłáwſkie kleſką Siewierſką nie doſyć przekonány / zwłaſczá iż Krakowſcy mieſczánie mektorzy ſkrycie nadźieią go tuczyli / powtore inſźe woyſko z Henrykiem Panem Legnickim (gdyż ieſcze ſám chorował) do Krakowa wyſyła. Ktore woyſko táiemnie y pośpiešnie w drodze poſtępuiące nad Krakow przyiechawſźy / do miáſtá nocy ciemney od zdrayców wiádomych wpuſczone / nagle wpáda. Tám Sleźący vczynnieſźy według zwyczáiu okrzyk / wſźyſtko miáſto potrwożą. Ciemność niewidzney nocy wſźyſtkie rzeczy / nie pewnymi / niewiádomymi / y bárźiey ſtráſźliwſźemi niźli były / czynią. Byli w nieſćie z warunkiem Wiadyſław / wſáſźe rozruchem náſzym / tym ſtrwożony / gdy ám w iákiey liczbie / y coby zacz nieprzyiáciele byli / rozeznáć nie mogł / á nád to zdrády boiąc ſie / do Fránciſźkánow vſtąpił: gdźie ſłyſźąc że w domách y po vlicách lud iego ſámopas zábiiáiąć Sleźący o nim ſie dowiádują / woſkoł zákonny vbior oblokſźy / z muru od zákonnikow ſpuſczony / co nayprędzey vchodźi. A ktorzy w mieſćie ſtronę iego byli / tych Sleźący wyſźukáwſźy / czeſćią pozábiiáli / czeſćią pochwytáli / ktemu dobrá ich zágárnęli. Ktorego kłopotu ſám też Páwel Biſkup / iż to był Wiadyſławowi przychylnym / nie vſźedł. Potym grunty ze wſiámi tych Panow y ſłáchty / ktorych Pryncypałámi w ſinákowaniu wolą wſźyſcy inſźy ſćiſnięm / pod władzą Henryká hurmem ſłáwracáią ſie. A Henryk rzeczy ſwe w Krákowie iákokolwiek obſtálowawſźy / y dużą obronę pozoſtáwiwſźy / ktemu Biſkupá z wiezniámi inſźemi powypuſczawſźy / do Sląſka iák nayprędzey pośpieſźył: gdyż go doſźłá była wiádomość / że Henryk Xiąże Wrocłáwſkie / ſnadź trucizną od ſwoich napotkány / iuż konáć / ábo raczey ſkonáć miał. Przyiáchawſźy tedy do Wrocłáwiá po śmierci Henrykowey / za życzliwością wielu mieſczan / Panow / y Zołmierzow / miáſto / zámek / y wſźyſtkie máietności Wrocłáwſkie oſiáda / gdyż támtęd Konrad ſtryi Xiąże Głogowſkie / od Henryka vmeráiącego / dźiedzicem páńſtw Wrocłáwſkich ná Teſtámencie poſtánowiony / vſkoczył. Krákowſkie ábowiem y Sędomierſkie máietności / niemaiąc potomká ſwego / Xiążęciu Wielkopolſkiemu Przemyſłowi odkázał był Henryk po ſobie. W tychże czáſiech też y Mieſźcing Xiąże Pomorſkie / żonę wprzáwdźie maiący / lecz z Minſźką iedną gámrátliwie żyiący / bráćią rodzoną lub przez śmierć veráćiwſźy / lub z dopuſczenia Bożego vpośledźiwſźy / tegoż to Przemyſła dźiedzicem ſobie obrał: Pomorzánom / áby mu wiárę przyśięgli / roſkázał: záczym ſám w czwártym roku ſkonawſźy / oſiadłości Pomorſkich bez potomności odumárł. Porozumiawſźy w tym śmierć y teſtament Henrykow Krakowianie / zámku y miáſtá dochowáną Przemyſłowi: páńſtwem záś Sendomirſkim Wiadyſław zawiádywał / y iuż o Krakowſkim iáko go miał odyſkáć Przemyſłał / gdy oto nowa y nieſpodźiewáná rzecz ſpoſobu zátrudniwſźy / wſźyſtkie rády iego ſtrwożyła. Abowiem Gryſyna żoná Leſźká Czárnego / lub ſobie woyny domowe przykrzyc / lub áby z dobr poſáżnych wyrzucona od zwycięzce nie była obawiáiąc ſie / táiemnie poſełſtwo / do Ottokárzowego y Kunegundy ſioſtry ſwey ſyná / do Wácłáwá Czeſkiego Xiążęcia wypráwia: á onemu Krakowſkie y Sendomirſkie páńſtwo dárnie: ktore ona od Leſźká zmárłego męża ſwego dárowiznę mieć / zmyſłonemi przywileymi trwierdźiła. Ale odrzuci chociaż późney y mniey ważney dárowizny / roſźerzenia Xięſtwa pragnący / Wácłáw / iáko ten ktory pierwſźego tákże roku / Mikołáiá brátá ſwego / bekárta z páńſtwa Opáwſkiego / z krzywdą wielką wyrzuci. A tegoż roku záraz drugiego 1291. będąc ſám przez ſie rozruchami domowemi y śmiercią Rudolpha Cęſárzá Rzymſkiego záſtrudniony Biſkupá Práſkiego Tobiáſźá / z woyſkiem dla obięcia dźierżáwy Polſkiey wyſyła. Mogłá był w prawdźie Przemyſł Krakowá dobrze bronić / y w całego zátrzymać / ale iż od Wiadyſława záchodźące trudności widźiał / mieniąc ſie rázem dwoma woynámi wikłać: ktemu pragnąc potęgę Wiadyſławowe podeyźrzáno ſobie / zárzuceniem náń ſilney ſiebie nieprzyiáciela záwśćiągnąć / zwiodſźy obrone ſwoie / Czechom Krakow podáie. Z tądże woſźyſtkie włości Krákowſkie pod władzę ich przychodzą. Do Sendomirſkich potym dźierżáw chćiwości przyłożyli: záczym wprzod przez poddánie Wiſlice opánowawſźy / wnet záśię Obiekom zámek / nie dáleko Wiſły wyſtáwiony / gwáłtem y przez moc wźięli. Potym Sendomierz opádli: wſáſźe tám Wiadyſław wielu z nich pozábiiáwſźy / wiecey żywych doſtáwſźy / á nawiecey zrámiwſźy / oſtátek z wielką hańbą odgromił. A ták vchodząc z támtęd / zoſtáwiwſźy ná obronę zámkow pobránych / á oſobliwie Krakowa / mocne wárunki / ktemu Gryſynę z ſobą zawźiąwſźy / áby ſie ſnadź w dárowiźnie páńſtwa nie rozmyſliła / do Czech záraz odeſłł. Tedy Wiadyſław / zrzecznym powodzeniem Sendomirſkim wzburzony / zámki nieprzyiáćielſkie orężnie náiáchawſźy / dobywa. Wiſlice / Czechy z mey wyrzuciwſźy / odbiera. Z tąd potym ku Krakowu poſędźiwſźy / wſźyſtkie támeczne okoliczne krámy / nawet ſáme Przedmieśćia puſtoſźy y wyłupuie. Ná ktorego ani ſercá / ani ſił Czechom / y z nimi przeſtáiącym Polákom / ták wiele nie ſtáwało / iákoby ſámopáſźne iego náiázdy y plondrowánia zcofnąć. Przetoż do Wácłáwá do Czech / áby im dał pomocy / co przedzey wyſyłáią. Znowu on im poſyła Tobiáſźá Biſkupá z pomiernym woyſkiem / żeby ten iákokolwiek ich poſiłił / z Wła-

Henryk X. Wrocłáwſkie Krakowá doſtępuie. Bolesław Xiąſtwá odiezdża.

Henryk Xiąſtwá dochodźi.

Władyſław Łokietek Xiąſtwá woyną dochodźi.

Wypráwá Sląſkow przeciw Władyſłáwowi

Siewierz miáſteczko. Władyſław Sleźaki porażił

Władyſław Xiąſtwiećkim zoſtáie

Henryk przez zdrádliwe poddánie Krákowá záś odbiera.

Władyſław z Krakowá wypędzony.

Páwel Biſkup potrwany.

Henryk odbiera Xiąſtwo.

Śmierć Henrykowa.

Henryk Legnickie X. Wrocłáw obeymuie. Henryká X. Wrocławſkiego teſtament.

Przemyſł w ſpádek ſzczęśliwy.

Pomorzány Przemyſłowi dárowáne. Krakow Przemyſłowi dárowánie.

Gryſyná dárnie Xięſtwo Wácłáwowe X. Czeſkiemu.

Opáwa Czech obeymuie.

Rok 1291. Wypráwa Czechow do Polſki.

Krákow Czechow mocą przychodźi. Wiſłi á Czechowie wźięli. Biorą y zámek Obiekow.

Spod Sędomierzá odgromieni.

Wiſlice odbráli Władyſław. Krák. wſſą ziemią puſtoſźi.

Wtory zdźierż z wyſtáwieniem Biſkupa Práſkiego do Polſki.

Wyprawá Wacławá X. Czeskiego z Márgrábią Brándeburskim do Polski.

dysławem záś áby choć rozeym woyny vczynił / ieśliby go máczey zawśćią gnáć nie mogł. Wßákże on gdy Władysławowi / ám srogiego y nie vkroconego serca iego zmiękczyć mogł / wskok do Czech z mczym odiezdża. Gdy tedy trapić kráiny Krákowskiey Władysław nie poprzestał / czestym posłeństwem y vtyskowániem swoich wzrußony Wacław / sam przez sie długiego roku wyprawił sie do Polski / wywiodßy sobie ná posiłek z Sasáni Pana ich Ottona Długiego Márgrofá Brandeburskiego / a niegdy opiekuná swego. Ci tedy Xiążętá przemożni wespoł chorągwie zniozßy / przez Powiat Opolski / ná zchodzie mieśiącá Sierpnia / do Krakowá wiáchali: gdzie z vczćiwosią przyieći / kilka niedźiel sposob walczenia z Władysławem námawiáiąc trawili: gdyż w ten czás Władysław z pokoiem siedząc / mieprzyiaćielskie rády przeymował. Aż wżdy Czechowie do Siradzkiey iego dźierżawy wpadáią / á one wolnemi náiazdámi plondrują. Miáłći wprawdźie woysko Władysław / w ßránki iednák walney bitwy nigdy nie występował: lecz nieprzyiaćioły z vsádzek gromił: śpiących ábo iedzących / iák z naywiętßym rozruchem pod tabor podpadáiąc / czestokroć trwożył: paße / żywności / y drew ßukáiące żołnierstwo / z katow nagle wyskákuiąc / zabiiał: tak dálece / że nigdźiey potym z obozu bez potężney obrony konnych y pießych / wychylić sie nie śmieli: w taborze záś samym dwoie straż nocną wzaiem trzymać musieli. Tak ich był Władysław nie pomału naplosßył. Przetoż nie długo bawiąc sie tam / miasteczko tylko zapaliwßy / wßákże zamku w lgniącym mieyscu zbudowánego ám rußywßy / napierwey do Krakowá / á potym z támtąd zaraz do domow swych odeßli / chełpiąc sie iákoby wielkich rzeczy dokázáli / że kilka wśi / á miasteczko nędzne / ám przemysłem / ám położeniem mieysca obronne / spálili.

Sirádz miáśtecżko zápalone.

Kuiáwy Litwá pustoßy.

Rok 1292. Kunegundy śmierć / czystość / y nabożeństwo.

Niewiele przed czasy tem Litwa z Panem swym Witeniem / z wiadomością śinadz Bolesłáwa Xiążęcia / przez lasy Mázowieckie przepadßy / ná Kuiáwy wtargnęła / gdzie Powiat Brzyski pustoßąc / wielką zdobycz zawźiela. Rok przyßły 1292. wsławiony iest śmiercią Kunegundy Bolesłáwá Wstydliwego żony / świętobliwey y pobożney niewiasty / ktora z mężczyzną żadnym y nigdy ćielesney sprawy nie zakusiwßy / po śmierci męża swego wßytkie bogáctwá na vbogie y na kościoły Bożé rozdawßy / w Sądeckim klaßtorze / wiecey niż dwánaśćie lat ostrze bárzo wyżyła. Zaczym świętobliwość iey / ze wielą przedźiwnych cudow / tak za żywotá iey / iáko y po śmierći v grobu ziáwionych / ogłoßona iest / samże Długoß wspomina. Rychło po świętey białeygłowie / przeklęty Páweł Biskup Krákowski obumárł ktory przy inßych zábawach Biskupowi przeciwnych: tak sie chćiwie myślistwem párał / że też łowcowi / za nieostrożne z sieći wypuśczenie zwierzá / pierśi ośczepem przebił. Biskupstwo tedy po nim obiął Prokop Sendomirski Proboßcz / á Krakowski Kánonik / ktorego Długoß Famhley Ruskiey Ruflow powinnym Gryphiny Księżny / á Leßká Czarnego Kánclerzem / czyni. Tychże czásow ná Slązku Konrad Xiąże Glogowskie / woynę podnieść ná Henryká Xiąże Wrocławskie / zá wydarcie sobie dźierżáw Wrocławskich / vstawicznie przemyślował. A widząc sie potęgą nierownym bydź onemu / zdrádą nie ostrożnego pokonáć vśiłuie: zaczym nocnemi potáiemnie zabiegámi y zbrodniámi máiętności iego pustoßył. Potym Henrykowego rodzonego brátá Xiąże Swidnickie Bolesłáwá / brátniemu bezześciu záyzrzącego / zá pomocnika sobie przyłączył. Widząc tedy Henryk / że stryi iego Konrad z wielkim stáraniem woynę przeciwniemu gotuie / ktemu widząc / że niemała część Wrocławiánow onemu przychylna była / wnet do tegoż brátá swego Bolesłáwá w prośby posyła / aby z nim przeciw Konradowi śpiknął sie: nie wiedząc ieścze o postanowieniu / ktore on iuż przed tym z Konrádem był vczynił. Wymawiá sie w tym Bolesław szczuplością máiętności swych. Wziąwßy iednák od Henryka dwá powiáty / Jáworski y Strzegomski / przestáwać z nim / pod przysięgą obiecał. Przyßedł w tym czas podmieść woynę zawźiętą. Tam od Henryka w obietnicy vpewniony Bolesław / ode dniá do dniá odkładać / a raz na to / raz ná owo wymowki zakładać / poczyna. Dáie mu Henryk znowu trzy miásteczka / Reichembách / Frankestein / y Strzelin: ale on nie mimey przedśie słowá niedotrzymał mu. A zátym też Konrad / postrzegßy że nie dokońcá

Jáwor / Strzegom Reichembách / Frankestein / y Strzelin / X. Swidnickiemu dárowáno.

końcá wiernie postępował z nim Bolesław / o ktorym dufał / że on według vmowy zdrádá iáką miał iuż podeyść Henryká / przetoż z iednego z obcowników y konśyliarzow Henrykowych Lutká herbu Gábdank / dárámi y obietnicámi / do tákiey zdrády przywiodł / że mu on wydáć Páná własnego obiecał. Był w prawdźie / pomieniony Lutek serdecznym kochánkiem Henrykowym / vraczony od niego wielą dobrodźieystw: ieno że oyca iego Pakosławá / táłká á przyiáźną ludzką y niewinnego żołnierzá iednego przed śádem stáwić / áni ná napominánie dbáiąc / miásto dánia o sobie spráwy / hárdźie mężoboystwem chełpił sie. Jednák vmorzył y sam Lutek / że słußnie oycá iego strácono iáwnie wyznawßy / przyśiędze vpewnił był Henryká / żeby dla tey przyczyny nic przeciwne o służebniczey wierności iego nie mniemał. Te wßystkie rzeczy wiedźiał dowodnie Konrad / przetoż ognia sercu w niego ważył ieden żal dawny / á niż ták wiele świeżych dobrodźieystw. Trafiłem Henryk myśl sie w táźni nád Odrą rzęką nie opodal zamku Wrocławskiego: gdźie Henryká w prawdźie przestrzeżonego / lecz temu niewierzącego / nágo z táźnie wywłoczy / á lichym płaszczyskiem okrytności Konrádowey vnośi. Z támtąd záś związáne y do Głogowá przywiedźio wielkie ßyby / iedną áby głodny karmił / á drugą áby wytrawiony czyścił / żołądek. Siedząc tedy w nim zámknięty śeść zupełnych Mieśiecy / áni vśieść nigdy / áni bactwem / wśkápywáło. Czym ták nędznik zmęczony / áto wżdy wypuśczon bywa / pierwey iednák odliczywßy Konrádowi trzydźieści tysiecy grzywien okupuiących śtá / Namysłow / Borołtow / Kruczyborek / Byczynę / Kunczelstat / Rozembert / Lecz trzećiego potym roku / zmienáiá zawße truchleiąc / wychodzały zkáwećzał / Henryk / y Władysławá. Nád ktoremi Bolesław śtryi / nie pierwey chćiał ná prośbę oycowską przyiąć opieki / dokąd mu áż Soboty zamku nie dano. A w Máley Polśce zásie iáko był Wáclaw Xiąże Czeskie po śpłondrowániu / o ktorym powiedźiał iuż / Siradzkiey kráiny vstąpił / chcąc z Adolphem Cesárzem Władysław Łokietek powtore dźierżawy Krákowskie iemu poddane ßkodźił / y o wielką niewczesność obrone Czeską / pustoßenia gruntow bronić pokußáiącą / śił iego nádmartwił. To ták 1293. przypádło roku. Drugiego zásie potym / Kmás Litewski Witena / chociaż máło przed tym w Prusiech wielką kleskę od Krzyżákow wźiął áż sam zaledwie vćiekł / awżdy tysiący ośm śet konnych Mázowßem cicho przewiodßy / w Powiat Łęczycki z nieobaczká zapuścił. Tam sámo miásteczko Łęczyce / y kośćioł pełen ludźi na odpust iedeń znáczny zkupionych / złupił / spálił / a grunty popustoßył. Odchodząc ego z łupieżą / Xiąże Kázimierz brat Łokietkow z ludźmi swemi / nie opodal Sochácżowá miásteczká / przeciachawßy rzękę Bzurę / doiezdża: á vderzywßy ná nich / wielki poboy w Poganiech czyni. Wßákże náostátek / miedzy pułki zagęßczone názbyt śerdecznie wpadßy / zábity ludźi rożnie pierzchać musiało. Ták tedy wiele ludźi zábrali w ten czás Pogánie / że ná każdego z nich stronę dwádźieścia głow działem przypádło. Po Kázimierzu tedy bezpotomnie zábitym / obiął páństwo Łęczyckie brat iego rodzony Władysław. Tegoż roku Konrad Xiąże Czerskich Mázurow / też bez potomká vmarßy / Bolesławowi bratu dźiedźictwá swego vstąpił. Niewiele zásie potym Krzyżácy Wiznę w Mázowßu zámek wźiąwßy spálili: aby ten / wiecey iuż przytułku Litwie nie

Páko sław Gábdánczyk gárdło tráci chćiáł Kochánek Xiąże cy.

Syn Pákosłáwow Lutek Henryká Páná własnego swego zdrádę poimáł.

Przykład okrutney mśći. X. Głogowskim okupuie śię Henryk.

Henryká Wrocłáwskiego X. śmierć y potomstwo.

Nieużytość Bolesłáwowá.

Soborá zámek.

Adolph Cesarz

Władysław Łokietek Krákowsko ziemię pustoßy.

Tátárowie ziemię Sádomierską pustoßą.

Rok 1293.

Witenia Kniáź Litewski powiat Łęczycki pśuie.

Łęczyca spalona.

Bzurá rzeká.

Kázimierz X. Łęczyckie w Litwie zgłinął.

Władysławowi do dźierżáw iego przybyłá Łęczycá.

Konrad X. Mázowiecki obumárł.

twie nie

Wizne Krzyżacy spálili. Bolesławá X. Mázowieckiego zoná Litewká.

trwie nie názyczał / z ktorego oná w ich y w Polskie dźierżáwy / czeste zabiegi czynila: gdyż Bolesław áby im tego w dźierżáwie swey nie dopuścżał/ dáremnie byl od Krzyżakow napominány. Ktory wielkie bráctwo z Litwą miał: á zgołá y żoną sobie / corkę Troiedená Xiążęciá / z támtąd byl poiął. Ale tu iuż Xięgi Dźieśiątey kładźmy dokończenie / á początku Jedennaśtey śiegayny od wznowienia krolestwá.

KRONIKI KROMEROWEY

Xięgi Iedennaste.

PRZEMYSL KROL.

Máiętność Przemysłáwá.

Eckniwszy sobie Senat Polski z trudnośćiá mi / ktore po rozerwániu ná wiele Xiestw krolestwá żałosnym obyczáiem Polskę wątlily / na krolestwo wspomogł / y Jenowładżctwá chwycił śię. Do czego samęż czasy okázyą zdárzyły. Abowiem Przemysł syn Przemysłá Xiążęcia Poznańskiego / iuż po ześćiu oycowskim vrodzony / mąż rzeźwy / y do czynienia rzeczy godnych sposobiony / wszytkiey Wielkiey Polszcze sam ieden pánował: w Margrabstwie Brándeburskim / y w ziemi Pomorskiey / cnoty swey wizerunk dźielny / máło co przed tym spráwił: ktremu páństwá Pomorskiego spadkiem przypánoszony / y testámentem Henryká Xiążęcia Wrocławskiego / ná Krákowskie y Sendomirskie páństwo / powołány był. W tákie on dobrá zamożyśty / że miał krom trudności y postronne woyny z kárkow Koronnych oderwáć / y Xiążątká inśze ku powinności przywiesdź / y też z dostoyną sławą tytuł krolewski odnowić / nic nie wątpili Polacy. A też Krákowska śláchtá iuż byłá sercá do Xiążęcia Czeskiego straciłá. Był tedy Przemysł Pán spaniałego y wysokiego vmysłu: ktory krolestwem od dwu set y pietnáśtu lat zágubionym nie rzkąc nie gárdził / ale też prágnął / y onego śię domagał. Tedy roku zbáwiennego 1295. vchwaliwszy Seym panowie Polacy / w stárodawnỹ wszytkiey Polski stolecznym mieśćie Gnieźnie / Przemysłá 38. lat máiącego / krolem stánowią: á záraz dniá 26. Czerwcá znákomitym obrzędem pomázuią / y korone krolestwá przez Jákubá Swinkę Gnieznieńskiego Arcybiskupá ná głowę kłádą: przy obecnie stoiących / Janie Gierbiśu Poznańskim / Janie Komce Wrocławskim / Gostawie Płockim / y Konrádźie Lubuskim / Biskupách. Abowiem Prokop Biskup Krákow: ábo iuż był vmárł / ábo pewnie chorował. Wisław záśie Włocławski / niewiemy pewnie / dla czego był nie przybył. Chełmiński lepiey / pierwey od Arzyżakow do Gnieźnieńskie° Arcybiśk: obrocony ále ná ten czás aby Arzyżący nic iuż spolnego z Polákámi nie mieli / od Gnieźnieńskiego Arcybiskupstwá odłączony / á do Ryskiego przyłączony był. Zjazd záśie wszystek inny / ktory był ludny dośyć y záwołány / z Woiewodámi y Káśtelany rownie błogosławiąc / pánowánia szczęśliwego nowemu krolowi winśował / bánkietow hoynych záżywał / y rozliczne gry zwodźił. Obiawszy w tym Przemysł krolestwo / wnet myśli wszytkie swoie ná to począł náciągáć / iákoby Polskę wszytkę vspokoić / á do dawney iedności y zgody y iednostáynośći mogł przywiesdź. Naprzod tedy obrażone ná śię

Krolestwo Polskie iák długo wákowálo.

Rok 1295.

Przemysł w Gnieźnie Krolem obrány.

Biskup Chełmiński pod Arcybiskupá Ryskiego poddány.

Przemysłowe pieczołowánie.

serca

sercá Xiążąt inśych o porwánie przed nimi krolestwá / gładkim y łáskawym posełstwem zmiękczyć / y do vgáśenia wzaiemnych mieznasek / á rozruchow pomiárkowánia pobudzáć ich zápoczął. Potym do vłátwienia y vmártwienia woien postronnych prace przyłożył / áby ták śnadnie rostrmánioną y wyssáną potegą Polską pierwszą śile nábrać / y zrość śie mogłá. A iż Krzyżakow Pruskich sąśiedztwo w podeyźrzeniu miał v śiebie / przeczuwáiąc że oni iákoby dostáć Gdáńska (ktore że mogło od nich dla wcześnego śkładu towárow y hándlow zamorskich pożyteczneyszym / á mż było ná ten czás / stánąć rozumieli) y wszytkiego páństwa Pomorskiego po nieiákiey części przemyśliwáli / obwárowywáć Gdáńsk zapoczął. Ale ták przechwálne roboty iego śmierć porywcza / śiodmego ábo osmego mieśiącá iáko był krolestwo przyiął / zdłumiła. Przyczyną śmierći iego Margrabie Brándeburskie bydź rozumiano: ktoryż zástárzały nienawiśćią wzrusem / y potęgi przyległego á przećiwnego sobie Páná / nowym krolestwem y ziemie Pomorskiey spádkiem przyczymoney / boiąc śie / á nie mniey powiatu Santockiego / Polákom z dawna odiętego ochrániáiąc / gdy táiemnie zdradą zábić go vmyślili / sposobność mieysca y czasu do wykonánia niecnoty znáyduią: vpátrzywszy / że on obmyślawániem y trudnośćiámi Rp. zmysły vkłopotáne ná pograniczu Margrábstwá Brándeburskiego w Rogoźnie Polskim vcieżał / gdyż przyległe mieyscu támtemu puśćze wdźięczneg̃ polowánia náżyczały: á też y sam czás roczny rospustnych Mieśopuśt do vciechy powabiał. Chcąc go tedy tám vbespieczonego mieśtrożnie oskoczyć / wnet Otton Długi Elektor Márgrabiá / z drugim Ottonem y z Janem Konrádá brátá swego synámi / z Konstáncyey śiostry Przemyślowey vrodzonemi / ktemu z gwáltowną orężnych gwárdyią / nocy ćiemnej przez láśy y przez máłowce przepadłszy / ná świtániu wstępney Srzody zbroynym ludem gmách otáczáią: spodźiewáiąc śie z Krolewską czeládźią długim nieśpániem / y opićiem zmorzoną / nic trudności nie záżyć. Wszákże ná pierwszy záraz rozruch porwał śie ze snu Przemysł: á nagłą y nieśpodźiewaną przygodą nie będąc nic strwożony / z trochą sług przebudźiwszy śie do nieprzyiaćiela nástępuiące° / niewiedząc co zacz / y iák by go wiele było / nieżmie wyskoczył: gdźie dźielnie miedzy niemi y rzeźwie wielu pobáiiawszy / náostátek / gdy wszyscy na iednego z bliská y z dáleká wymierzali / okryty wszystkich brońmi vpadł. Rospierzchna śie w tym nászy: podnoszą ná poimárstwego krolá Sásowie / á chcąc go z sobą odwieść ná koma wsádzáią. Na ktorym gdy śie żadna miárą osiedźieć nie mogł / puynałami okrutnie skłotego ná placu zostáwiáią. Twierdzą niektorzy / iáko Długoss wspomina / iż Zarębczykowie / y Nałęczáne (są to stany śłáchećkie w Polsce) záboystwa Przemysłowego / ieśliż nie pomocnikámi / tedy pewnie wiádomymi byli / nie mogąc zmieść záwáśnieni Páná / wyśtępki / y nieprzyśtoyne sposoby zbieránia máiętności / śurowie kárzącego. Zá ktorą zbrodnią niepoczciwe piętná nośiły Fámilie rzeczone / że im ám czerwonego vbioru zażywać / áni spolnie w iednym śeregu z śłáchećkim stanem stáwáć niedopuszczano / áż do bitwy ktorą wtedy Kázimierz krol skoczył był z Rusákámi. Ciało Przemysłá krolá do Poznánia záwiezione / w kośćiele Farnym miedzy przodkámi iego złożone legło. Wierzono tedy / iż táko śmiercią zabićia żony swey / z dopuszczenia Bożego przypłácił. Potomności wprawdźie / imo prágnienie swoie / nie zostáwił / krom iedney corki / Kyrą máćierzyńskim imieniem rzeczoney / y iuż lat 10. máiącey. Wiasnie tegoż czásu Prokop Biskup Krákowski vmárłszy / Jana Muśkatę nauk wyzwolonych Mistrzá / namieśtnictwá nábawił. Záłożył tedy był Przemysł śpitál ná przedmieściu Kaliśkim: á w Poznániu záś klásztor Pánnom Dominikánkom. Nád to Krákowśk: Biskupowi / pol dźieśięciny z dochodow Zupnych Krákowskich / wiecznym práwem wárował. Ktorey potym darowizny Wáclaw Czech / tyle drugie przyczynił: ták / żeby od czásu onego iuż nie dwudźieśtą ále dźieśiątą część Biskupowi dawano. Oderwáli potym Brándeburscy Márgrabiowie od kośćiołá Poznańskiego Proboszcz / że tak rzekę / Sántockie / známienite dobrá duchownych: ná ktore służyło im práwo y ordynárya dochodow / około Odry / Jny / Drawy / Warty / y Noteći rzek. A władza śpráwowánia tym Proboszczem zostáwáłá przy Biskupie Poznańskim. Ale wydarłszy Márgrabiowie do kośćiołá

Sokieśtwo Krzyżakow podeyrzáne Polakom.

Gdánsko obwárowáne.

Przemysł od Márgrábiow Brándeburskich zdrádliwie zábity.

Regoźno iedno iest w Polsce / á drugie w powiećie Chełmińskim.

Strzodá Popielcowa.

Smierć Krolá Przemysłá.

Cialo Przemysła Krola w Gnieźnie Farnym myśl do śmierci swey Lubicz

Corká Przemysłowá. Jan Muśkatá Biskup Krákowski.

Dźieśięciny sołne Biskupowi Krákowskiemu dárowáne.

Proboszcz Santockie.

Márgrábstwo nowe.

Soldyńskiego przyłączyli. Oco długo spor w Rzymie wiedli dwaj Biskupi: iednakże trzeci Jan Łoźia/ wszystkiego tego zámedbał. Vdaie Woyciech Krantius/ że tegoż też czasu wiele miásteczek Margrabiowie Brándeburscy/y Myseńscy/Polakom odięli: z tądże nowe Márgrabstwo vstawione bydź rozumie. Jakoż nie stromi od prawdy. O Prusákách abowiem nie pozwalam mu: wyiąwszy/ żeby Pomoizany imieniem Prusákow miánował.

WŁADYSŁAW ŁOkietek Krol.

Władysław Łokietek potegą/ y w dziele rycerskim biegłość.

O zámordowániu Krolá Przemysłá/ dwudźiestego trzećiego dniá Kwietniá Senat z ſłachtą y z Pomorzány/ ná wybránie Krolá nowego/ w ludnym zastępie do Poznánia ziáchali. Wrzucona tám była od niektorych wzmiánká Rytrey/ zábitego Przemysłá/corki. Ale boiąźń wojny od Márgrabiow y też od Krzyżákow powstawáiącey/ ráczey mężowi walecznemu y potężnemu/ á niżli Pánnie vlomney oddáć krolestwo rádźiłá. Władysław zgoła Łokietek/ miedzy Xiążęty Polskiemi/ naposobnieyszy zdał sie bydź: ktorego wojny częste przezeń wiedźione dźielnym/ y w postępku biegłości waleczney ćwiczonym/ zalecały: do tego/ iż nie pomału własnością ma ietności swych mogł niedoskonałe ieszcze śiły krolestwá nadwątlonego/ pokrzepić: ponieważ Siradzkie/ Leczyckie/ y Sendomirskie wszystkie Powiáty/ ktemu wielką część Kuiaw we władzy swoiey trzymał: á záraz/ że nu ná życzliwości y ratunku Xiążąt Kuiawskich bráćiey iego rodzoney nie schodźić nie miáło/ śiádnie wszyscy wierzyli. Zálecało go y małżeństwo iego/ że Jadwige Bolesłáwá Xiążęcia Kaliskiego corke poiął był. Przetoż widząc/ że przezeń osobliwie Polská ná ták wiele państw rozerwana znowu w iedno ciáło zrosć sie/á dostoyność y dawną známienitość odyskáć/ wiec y pogránicznym meprzyiaciołom oprzeć sie mogłá/ zgodliwym wszyscy zdaniem Krolem go obieráią/ y wiárę nowemu krolowi spolnie poprzysięgaią. Nádiezdżáiącemu/ zamkow y miast wszystkich ośiadłość w moc oddano. Odwłokł iednák ten niewiedźieć dla ktorey przyczyny Koronácyey záwołáney/ y pomazánia Krolom służący obrzędek: ám tytułem krolewskim/ iecz dźiedzicem Krolestwá Polskiego pisał sie. Jachawszy potym z Wielkiey Polski do Pomorzan/ z wielką tám vczćiwością od wszystkich był przyimowány: á náwet od sámego Leszká/ Ziemomysłá bratá swego syná/ ktory záraz po śmierći Przemysłowey/ ziemie Pomorską opánować przemagał/ y iuż Gdańsk pod sobą ná ten czás trzymał. Wszákże tego Leszek/ aby on śnadź pod iego niebytność nie wichrzył oddaliwszy/ y zsobą odwiozszy/ Woiesłáwá mniákiego Pomorskiego ſłáchćica stárostą nad Pomorzány przełożył. Drugiego záśie roku do máłey Polski przyiachawszy/ warunkowy lud y pomocniki Czechow/ náiazdámi częstemi gromił. Acźći krom miast wárunkiem Czeskim bronicych sie/ prawie nikt im wiáry y posłuszeństwá nie dotrzymawał. Slężący tylko sámi z onemi przestáwáiąc/ do inszych krain Polskich przeszćie im czynili/ á Władysłáwem krolem vporme gardźili. Przetoż on ná ten czás wyprawę przeciw nim podiął/ a spuściwszy wszerz y wzdłuż głęboko Slesko/ dostáteczne korzyści krom wśelkiey zábrony odwiosł. A zwłaszcza gdy sámi miedzy sobą kłocili sie Slężący. Abowiem Bolesław Xiąże Swidnickie/ przyiąwszy opieke nad synámi bratá swego Henryká Xiążęcia Wrocłáwskiego y Legnickiego/ woyne ná Konrádá stryia swego Xiąże Glogowskie/ podnieść zamyślał/ chcąc sie mścić/ iż on Henryká bratá iego brzydkim y plugawym wieźieniem o śmierć przyprawił/ y wielką część máietności ná nim wycisnął. Wszákże záymuiąca sie woyná ná pierwszym záraz podniecceniu miedzy krewnemi zgasnęła/ obawiaiącemi sie/ aby dwáy miedzy sobą walczący/ trzeciemu ná łupież nie pádli: przetoż Konrad dwá powiáty/ Bolesławiecki/ y Hay-

Slezácy woiuią Krol Władysław. Xiążęt Slezkich rozruchy.

nowskí/ z postanowienia Bolesławowi oddał. Z ktorych powiat Háynowski/ zamkiem Kozonowem obwarowawszy/ synom Henrykowym wrocił potym Bolesław. Bolesławiecki zasie na swą dźierżáwę obroćiwszy/ zamek w nim Kliczendorfia wystawił. A potym o spánoźenie przyszedłszy/ Brzeg/ Niemiec/ y Grodków miásteczká obwárował. Nád to Wrocłáwiany władzey iego przećiwne/ iednego czasu rzkomo oblegszy/ do te° przywiodł/ że wysokości murow mieyscich/ ná cztery łokcie zniżyć musieli: á záraz y Czechá/ woyny przeciw niemu o państwo Wrocławskie pokuszáiącego/ do Landszuty serdecznie z woyskiem záiachawszy mu od przedsięwźięcia vstrászył. A Konrad Pan Glogowski/ nie długo po onym vgodzeniu z Bolesłáwem/ ná świecie żył: przez ktorego Kapitułá Duchowieństwa/ za ſtaraniem y pomocą Tomasza Wrocławskiego Biskupa/ w Glogowie założona stanęła. Poszedł zá nim w rychle y Bolesław; ten napierwey ná swoie/ y ná synow Henryká bratá swego poddane/ nieslychane przed tym w Polsce podátki/ włożył: á ſłachcie/ aby według wielkości dobr y dochodow opisanych żołd wiodłá/ nakazał/ gdyż podług śiły swey przed tym żołd odprawowałá. Odumarł tedy synow trzech/ Bernarda Swidnickie°/ Henryká Jaworskiego/ y Bolesławá Sambuńskiego ábo Monsterberskie° Xiążąt. Konrad zaśie Glogowski/ Henryká y Konrada synow zostawił. Z ktorych Henryk mieysce oycowskie posiadł. Konrad zaśie garbaty Xiąże Steynáwskie/ Proboszczem Wrocławskim został był. Wezwany potym ná Arcybiskupstwo Salezburskie/ gdy w drodze y Wiedma/ że w Salezburku piwá nie vżywaią/ wźiął wiadomość/ porzuciwszy Arcybiskupstwo/ z drogi oney wrocił sie. Człowiek zaprawde bezmozgi/ ieśliż go to sámo odwiodło. Jakoby to iuż ani ziárna ziemiá tameczna nie rodźiłá/ ani mogł do warzenia tak barzo pożądanego piwá/ piwowarow náwieśdź. Nawroconego z drogi okowáć brat rozkazał/ skąd potym ratunkiem y mocą swoich wybawiony/ rychło żywotá dokonał. Po zeszciu tego/ Henryk brat wszystko państwo Glogowskie obiął. W ktorym też czásie Wacław Czech z Judytha żoną swoią/ ktora rychło potym vmárła/ známienitym obrzędem w Prądze był koronowany. Ale Władysław Łokietek/ po skończeniu pomienioney wyprawy Slęskiey/ do wielkiey Polski y z woyskiem záiachawszy/ wszystek w ociężności/ w prożnowániu/ y w roskoszach pogrążył. Co mu wielką szkodę przyniosło. Abowiem żołnierze łupieżą żyć na woyne przywykłszy też ani w pokoiu od krzywdzenia y ćiemiężenia podleyszych/ od ſtarpánia dobr kościelnych/ ani od gwałcenia poczesnych mężatek/ y wzćiwych dźiewczek/ nie sie nie hámowali. Tey on rospusty nie tylko nie powściągał/ ale pobłażaiąc tym bárźiey pomnażał. Inszych zas dobrą y czułego Xiążęcia powinności/ mężeńskie zámiłowánie/ miłością płći niewieścicy będąc vmotany/ ták iż postronni/ y pogranicznı Sasowie/ wiele Polskich y Pomorskich krain bez karánia pustoszyli. O co gdy daremnie po kilká kroć Andrzey Biskup Poznáński strofował y napominał go/ á przećie duchownỹ máietności gwałcono/ ná wszytkę Dyecezyą klątwę założył. A chociaż to Biskupowi nagrodźił był Władysław/ nienawiść iednak przeciwko niemu tak sie dálece w sercach ludzkich rozrosła/ że też zjazd w Poznániu sprawiwszy/ krolestwo mu/ w máłey Polsce na ten czás gościącemu/ po trzećim roku pánowania odieli: á pomnąwszy nim Henryka Xiąże Glogowskie władzę prągnącego/ wiec y inse swego narodu Xiążęta/ Wacława Czecha krolem obrali/ iż to on ieszcze miásta niektore w ziemi Krakowskiey trzymał/ á ktemu/ że żaden potężnieyszy nieprzyiaćiel na Władysława nie mogł sie ználeść. A to przypadło w roku 1300. Ktorego też roku Jubileusz przykładem Żydowskim/ Bonifácyus ośmy papież/ napierwey w Rzymie vstawił. Tychże czasow Litwá z ostátkámi pozostałemi Prusákow/ vstawicznemu zabiegámi Krzyżáki w Prusiech/ y w Inflanciech wątliłá. Nie poprzestáli oni iednák Biskupow swych kłopotáć/ á dobrá ich y miástá náiezdżáć. A ták y Fryderyka Darbateńskiego Biskupá wyrzućili/ y Ryskie° Arcybiskupá Jana obrońce swego/ aby ták łatwie sámi Kyge obiąć mogli/ do wieźienia wrzućili. W tychże czasiech Ottoman mniáki w podłym y nie znácznỹ mieyscu spłodzony/ państwo sobie Tureckie przywłaszczył/ rzeczy godne spráwował/ á potomkow swych krolestwa/ y Tytułu nábawił.

Władysław Łokietek miłością płći niewieściey vwikłany.

Bolesław Xiąże Swidnickie vmárł.

Xiążęta Glogowskie vmárli.

Kápitułá Glogowska.

Bolesław X. Swiednickie vmárł.

Soldu służby wynálázek.

Synowie Bolesławá Swiedni ckiego.

Wiecy Konrádá Glogowskie°

Konrad Arcybi skupstwá Kwoli piwu odstąpił.

Konrádá brát poimał.

Kozonow zámek.

Kligendorfia zamek.

Brzeg/ Niemiec y Grodkow miásteczká obwárowáne.

Krolowie Wrocławianow zá wściągnioną.

Koronácya Wacłáwowá w Czechom.

Władysławowá gnuśność/ y prożnowánie.

Swawola żołnierska.

Ktorą rychło potym vmárła.

Xiążęcia Kaliskiego corka.

Xiążęcia Wrocłáwskiego y Legnickiego.

Xiążąt Kuiawskich bráćiey iego rodzoney.

Xiążęcia Kaliskiego corka.

Xiążęcia Wrocłáwskiego.

Xiążęcia Glogowskie.

Xiążęcia Steynáwskie.

Xiążąt Slezkich rozruchy.

Xiążęcia Glogowskie.

Xiążęcia Wrocłáwskiego y Legnickiego.

Xiążęcia Steynáwskie.

Xiążęcia Glogowskie.

Xiążęcia Wrocłáwskiego.

Xiążęcia Glogowskie

WACŁAW KROL.

Wáclaw krol Czech w Gnieznie koronowany.

Rypsa corka Przemysłowa poimie.

Władysław ze wszystkich dobr zlupiony.

Ruś Sedomierska ziemia pusta.

Zamek Korczyński pali.

Dobrzyn splondrowany.

Władysławá Lokietká vśiąpienie / y potulánie.

Amádey Woiewodá Węgierski.

Gostimina y Płocká dobywáią Czechowie.

Czechowie stárostámi w Polszcze

Woyćiech Cesarz.

Mor w Polszcze

Krolowie Węgierscy.

Zdobnym tedy poselstwem ná Páństwo wezwány Wacław bez omieszkánia przyjáchał / y podług obyczáiu od Jáchymá Arcybiskupá w Gnieźnie pomázany y koronowány był. Z tęd rychło do Poznánia iachawszy / zá rádą Senatorow żonę po iął Ryxę / też y Helżbietę rzeczoną / corkę odumárłą Krola Przemysla / chcąc sobie v Polakow małżeństwem onę tym bárdziey krolestwo zmocnić. Rozesławszy potym po wszytkich stronách woyská / z Henrykiem abo z Hinkonem Berką / wszystkie dzierżawy Władysławowi ieszcze holdnące búrzy / y pod władzą swoię odbiera. Co gdy się ták dzieie / Rusácy rozumieiąc że iuż czás ich przyszedł / przez ktoryby Polskę sobie przyległą iáko pustki iákie bezkárnie náiáchać mogli / gdy Władysław opuszczony od swoich iákby zadzierżeć / abo ráczey odwetować krolestwo práwie. Wacław zásie Krol nowy iákoby go vmocnić / y pod władzą swoię niepostuszných przyciągnąć vśiłuie / z walnym ludem do Sendomirskiey ziemie wtargnęli: gdzie wzdłuż y wpoprzek zábiegáiąc / wźiąwszy y spaliwszy zamek Korczyński / dziewmány na on czás / w dochwytce z niezmierną zdobyczą do domow plondrownicy odeszli / dobrze pierwey niż się wtargnienie ich krola Wacława domosło. Tegoż właśnie czásu Litwa Dobrzyń popustoszyła. Wolał iednák Wacław tym czasem Władysława konáć / niżeli nad Rusią mścić się. Lecz ostrożny y zmyślny Władysław na mieyscu nigdy nie postawał / nikomu się nie powierzał / nikomu nie dowierzał: w puszczách y mieyscách skrytych przesiadał / mieysca częstokroć odmieniał: głod / y niewczesnosc powietrzá / cierpliwie znosił / a iednák woley Senatorskiey / strycie pokusał. Ktorych częścią oddalonych od siebie / częścią potęgi Czeskiey y wszystkiey Polski zgodliwego zdánia boiących się / á częścią iednostaynego postanowienia Rzeczypospolitey gwałcić nie pokuszaiących widząc / y odártego się bydź ze wszytkiey oyczyzny od Czechá wiedząc / z nadzieie o zwetowanu krolestwa strącony śiedł niepszyiacielskich vchodząc / do Węgier vstępuie. Z támtąd lepak w osobie pielgrzymskiey do Rzymu záwędrowawszy / ostrością pokuty złości przeszłe opłokał. Potym nazad do Węgier wroćiwszy się / v Woiewody Węgierskiego Amadeia przez tilka lat gościł / skłonney pogody do odwetowánia krolestwa wyglądáiąc. A Wacław krol zhołdowawszy wszystkie iego dzierżawy: też Gostymin y Płocko náiachał. Ale nie tam nie spráwiwszy / y tylo grunty popustoszywszy / nazad z Mazowsza vstąpił. Żaden iednák nie pisze / coby go do náiachánia Mazowsza / lub z támtąd z niczym odiachánia wzbudziło: wyiąwszy że gdy go podobno z razu Mazurowie za Páná przyznać mechcieli / potym woynę vstrasiem / poprzysiężeniem posłuszeństwá vblagali go. Obstalowawszy on zatym rzeczy swoie w Polszcze / y zostáwiwszy Starosty Czechy: w Máley Polszcze Mikołaia Xięże Opawskie / a w Wielkiey Frycza Slezaká: na Kuiawach zasie Tasze Wizemburczyka / aby przy tych były wszytkie rządy krolestwa / sam do Czech odwrocił: lub to chcąc w czas zabiezec / aby pod niebytność iego Woyćiech Xięże Rakuskie y nowo obrány Cesarz / porazirosły y zabiwszy Adolphá / nie wichrzył czego w Czechach y na Morawie: lub też że powietrze mozowe Polskę zeymować poczęło: abo wiec / że go też y Węgrowie po śmierci Andrzeia Wenetem názwanego / á po Ladysławie Węgrom pánuiącego / ná krolestwo wzywáli. A chociaż im był Bonifacius Papież Karola Martella młodzieniaszká / Karolá Francuzá krolá Sycylyiskiego syná z Węgierki spłodzonego / za Páná podał: a wszákże nie wszyscy Krolem go mieć chcieli. Wielom nie smakował przykład dla potomnęg zwyczáienia / od Papieżá krola podanego przyimować. Alec też ám sám Wacław ofiarowanego sobie od Węgrow krolestwa chwycić się mechciał: syná im tylko swego Wacławá / dwunastry rok maiącego / za krolá podał. Z ktorym iednák / krolestwá nie spokoynego odstępuiącym / do domu nazad odiáchał. Potym Ottoná Xięże Bawarskie / od tychże Węgrow przyzwánego y koronowánego / Ladysław Woiewoda Siedmiogrodzki porwał: y nie pierwey wypuścił / aż się ten krolestwá odprzysiągł musiał. Od onegoż czásu nigdy Wacław / Polski iuż wiecey nie oglądał. Była tedy za panowánia tego w porcoru wszytká Polska: wyiąwszy to / że máło Polacy ták wydárciem dawnym Lublina / iáko y nowym w ziemie Sedomirską wtargnieniem wyszey pomienionym zawáśnieni / dobrowolną wyprawę woienną przeciwko Rusákom podieli. O ktorey wiedząc Rusácy / walne y sámi woysko záciągnęli / Litwy y Tátárow ná posiłki wezwáli / á ku Lublinu przeciw nászym wypadszy / bitwę nieodwłoczną / vsiąc ludnym zástępom / stoczyli. Alec ani nasi / chociáż dobrze nie rowni / bitwy nie odmawiali: lecz wszytką mocą vśiłuiąc / zrażonego nieprzyiaciela w tył obrocili. Wielką ná on czás kleskę Ruś / y Pogánie odnieśli: iákoż odnieśliby byli y więtszą / ieno że im zamek Lubelski vciecżki názyczył. Acżci ám zamek dostátecznie ich bronić mogł. Oblężeni ábowiem od nászych / gdy wyćiecżki pokusać nie śmieli / głod między nich wplątany (iáko to wiec bywa w zbytnim ludzi skupieniu) do poddánia ich przyćisnął. Z tákci Lubelski zamek po śiodmym y przedźiesiątym / ieśli się nie mylę / Roku / iáko go była Ruś odiela / ná zad Polakom wrocił się. Założyi tedy był Wacław Krol Sącz nowy miásteczko / przy rzekach Dunaycu y Białey / pod gorą Krempakiem abo Beszczadem: ktore miásteczko / było w przedźiale dzierżáwy Biskupá Krákowskiego / ale go Wacław do zamku y miásteczka Bieckiego / że też to na pogránicznu Węgierskim vśiadszy názwisko podobnieysze Węgierskiemu niż Polskiemu ponosi / przyiaczył: záfunek Plebaney iednák przy Biskupie zostawił. Ná co / że ieszcze trwa y przywiley / od Wacławá krolá nádany / Długoś wspomina. Mnie wprawdzie czytać się go nie trafiło. Wszákże Krola Węgierskiego Władysława Przywiley / tegoż czásu pisány / widźiałem ktorym on / zamek y Powiát Płocke blisko Sącza leżący / Biskupowi Krákowskiemu dárnie. Począł zátym nowa nádzieia o zwetowánu krolestwa oświecáć Władysława: gdy Polakom mierzyć się iuż począł nádętość Czeska y tákomstwo / a trzecim że Wacław Węgierską woyną / dla syná swego Wacławá / trudnił się. Co gdy doszło wiedzieć Władysława / porwał wszoł vpatrzoną pogodę: a wsparty Amadeia gospodarzá swego pomocą / do Polski z meiáką garścią Węgrow wyciągá. Przyiachawszy z niebaczká / wnet Pelczyską zamek / dzierżawę na on czás kościoła Krákowskiego / Wiślicy przyległy vbiega. A záraz obrona Czeską z Wiślice / zázyczliwością Mieszczan wyrzuca. Lelow potym zamek y miásteczko do swoiey władzę przywraca. A iuż od tąd wszytkie ziemice gwałtem y boiaźną ściśnione / do me odpadały / y woyská mu przyimnażały. Dopomogła nad to y fortuná vśiłkom iego. Abowiem nie nazbyt długo potym Wacława / iáko był zdrady Węgierskiey nienawidząc pozuciwszy krolestwo / syná swego z Węgier wyprowadził / w Práze mozobą zdietego / abo iáko rozumiano trucizną napoionego / zmenagia iuchoty vmorzyły. Dniá 23. Czerwca / a Roku 1305. Po rozgłoszeniu śmierci iego / spráwy Władysławowe w mieyscu pomekąd lepszym stanęły. Ani ten z wielką trudnością / a práwie zá spráwą rolnikow / Sendomirski wszytek Powiat / Czechy ze wszęd powyrzucawszy / odebrał. Tedy dopiero Potentaci / práwie że wszytka Krakowska y Sendomierską ślachtą / za szczęściem vdawszy się / z Władysławem się spolkuią / y ná odebránie zamkow Krákowskiey strony z nim spolnie wyieżdżaią. Już tedy y Jana Muszkate Krákowskiego Biskupá / poiednał sobie był Władysław / obiecawszy mu Biecki Powiát y z zamkiem / od Węgrow pomocnikow iego wziętym / przywrocić. Nádiezdżaiącemu z woyskiem / Mieszczáne Krákowscy za powodem Woyćiechá Woytá / bramy Mieyskie otwieráią. Nátychmiast też y zamek poddali Czechowie / widząc że zdaniem pomocy omieszkiwał młodszy Wacław / po oycu w Czechách dziedzicznie pánuiący: ktemu że medostatkiem żywności strapiem / dalszego oblężenia strzymáć nie mogli: Wyprawił się iednák drugiego roku Wacław młodszy do Polski / dla dochodzenia woyną krolestwá oycowskiego / ktorego iuż Tytuł przywłaszczał sobie. Wszákże nim gramc Polskich doiachał / w Olomuńcu mieście przedmieyszym Morawskim / w południe przeszłego się / zábito: ieśliż iego studzy / czyli też náprawiem od Woyćiecha Cesarzá za-

Amadey Woiewodá Węgierski.

Gostimina y Płocká dobywáią Czechowie.

Czechowie stárostámi w Polszcze

Woyćiech Cesarz.

Mor w Polszcze

Krolowie Węgierscy.

Wyprawá máłych Polákow przeciwko Ruśi

Ruś / Tátány / y Litwę / porázili Polacy.

Lubelski zamek przez poddánie wrocił się Polakom.

Założenie Sącz. Białegrzeká. Krempak gorá. Biecz miásteczko y zamek.

Płocke zamek Biskupowi Krákowskie mu dáwáno.

Władysław wchodzi Krolestwá.

Pelczyska zamek dzierżawá kościoła Krákowskiego. Wiślicá. Lelow.

Smierć Wáclawá krolá. Rok 1305.

Zamek Biecki Węgrowie wzięli. Władysław Krákow odbiera.

Wacławá młodszego wypráwa do Polski.

Wacław zábity

grom przyzwanego y koronowanego / Ladysław Woiewoda Siedmiogrodzki porwał: y nie pierwey wypuścił / aż się ten krolestwá odprzysiągł musiał. Od onegoż czásu nigdy Wacław / Polski iuż wiecey nie oglądał. Była tedy za panowánia tego w porcoru wszytká Polska: wyiąwszy to / że máło Polacy ták wydárciem dawnym Lublina / iáko y nowym w ziemie Sedomirską wtargnieniem wyszey pomienionym zawáśnieni / dobrowolną wyprawę woienną przeciwko Rusákom podieli. O ktorey wiedząc Rusácy / walne y sámi woysko záciągnęli / Litwy y Tátárow ná posiłki wezwáli / á ku Lublinu przeciw nászym wypadszy / bitwę nieodwłoczną / vsiąc ludnym zástępom / stoczyli. Alec ani nasi / chociáż dobrze nie rowni / bitwy nie odmawiali: lecz wszytką mocą vśiłuiąc / zrażonego nieprzyiaciela w tył obrocili. Wielką ná on czás kleskę Ruś / y Pogánie odnieśli: iákoż odnieśliby byli y więtszą / ieno że im zamek Lubelski vciecżki názyczył. Acżci ám zamek dostátecznie ich bronić mogł. Oblężeni ábowiem od nászych / gdy wyćiecżki pokusać nie śmieli / głod między nich wplątany (iáko to wiec bywa w zbytnim ludzi skupieniu) do poddánia ich przyćisnął. Z tákci Lubelski zamek po śiodmym y przedźiesiątym / ieśli się nie mylę / Roku / iáko go była Ruś odiela / ná zad Polakom wrocił się. Założyi tedy był Wacław Krol Sącz nowy miásteczko / przy rzekach Dunaycu y Białey / pod gorą Krempakiem abo Beszczadem: ktore miásteczko / było w przedźiale dzierżáwy Biskupá Krákowskiego / ale go Wacław do zamku y miásteczka Bieckiego / że też to na pogránicznu Węgierskim vśiadszy názwisko podobnieysze Węgierskiemu niż Polskiemu ponosi / przyiaczył: záfunek Plebaney iednák przy Biskupie zostawił. Ná co / że ieszcze trwa y przywiley / od Wacławá krolá nádany / Długoś wspomina. Mnie wprawdzie czytać się go nie trafiło. Wszákże Krola Węgierskiego Władysława Przywiley / tegoż czásu pisány / widźiałem ktorym on / zamek y Powiát Płocke blisko Sącza leżący / Biskupowi Krákowskiemu dárnie. Począł zátym nowa nádzieia o zwetowánu krolestwa oświecáć Władysława: gdy Polakom mierzyć się iuż począł nádętość Czeska y tákomstwo / a trzecim że Wacław Węgierską woyną / dla syná swego Wacławá / trudnił się. Co gdy doszło wiedzieć Władysława / porwał wszoł vpatrzoną pogodę: a wsparty Amadeia gospodarzá swego pomocą / do Polski z meiáką garścią Węgrow wyciągá. Przyiachawszy z niebaczká / wnet Pelczyską zamek / dzierżawę na on czás kościoła Krákowskiego / Wiślicy przyległy vbiega. A záraz obrona Czeską z Wiślice / zázyczliwością Mieszczan wyrzuca. Lelow potym zamek y miásteczko do swoiey władzę przywraca. A iuż od tąd wszytkie ziemice gwałtem y boiaźną ściśnione / do me odpadały / y woyská mu przyimnażały. Dopomogła nad to y fortuná vśiłkom iego. Abowiem nie nazbyt długo potym Wacława / iáko był zdrady Węgierskiey nienawidząc pozuciwszy krolestwo / syná swego z Węgier wyprowadził / w Práze mozobą zdietego / abo iáko rozumiano trucizną napoionego / zmenagia iuchoty vmorzyły. Dniá 23. Czerwca / a Roku 1305. Po rozgłoszeniu śmierci iego / spráwy Władysławowe w mieyscu pomekąd lepszym stanęły. Ani ten z wielką trudnością / a práwie zá spráwą rolnikow / Sendomirski wszytek Powiat / Czechy ze wszęd powyrzucawszy / odebrał. Tedy dopiero Potentaci / práwie że wszytka Krakowska y Sendomierską ślachtą / za szczęściem vdawszy się / z Władysławem się spolkuią / y ná odebránie zamkow Krákowskiey strony z nim spolnie wyieżdżaią. Już tedy y Jana Muszkate Krákowskiego Biskupá / poiednał sobie był Władysław / obiecawszy mu Biecki Powiát y z zamkiem / od Węgrow pomocnikow iego wziętym / przywrocić. Nádiezdżaiącemu z woyskiem / Mieszczáne Krákowscy za powodem Woyćiechá Woytá / bramy Mieyskie otwieráią. Nátychmiast też y zamek poddali Czechowie / widząc że zdaniem pomocy omieszkiwał młodszy Wacław / po oycu w Czechách dziedzicznie pánuiący: ktemu że medostatkiem żywności strapiem / dalszego oblężenia strzymáć nie mogli: Wyprawił się iednák drugiego roku Wacław młodszy do Polski / dla dochodzenia woyną krolestwá oycowskiego / ktorego iuż Tytuł przywłaszczał sobie. Wszákże nim gramc Polskich doiachał / w Olomuńcu mieście przedmieyszym Morawskim / w południe przeszłego się / zábito: ieśliż iego studzy / czyli też náprawiem od Woyćiecha Cesarzá za-

Krolow Czeskich pokolenie zginęło.

Xiążętá Czeskie po Wacláwie trzecim pánuią cz.

Woyćiech Cesárz zábity.

Henryk siodmy Cesarz.

Jan krol Czeski

boycy/ wiedźieć tego y zá świeżą me możono. A toli wieść o oboygu ßeptáłá. Od tegoż to czásu Czechowie z postroniá Krolę y Xiążętá bráć sobie zápoczęli. A nápizod Henrykowi Xiążęciu Karwáckiemu/ zá ktorym Wacláwa młodßego siostrá byłá/ krolestwo poślubili. Wßákże onego záraz Woyćiech Cesárz wypędźił: á ożeniwßy Rudolphá synà swego z Kyrą abo Helżbietą krolową owdowiáłą/ zá Páná Czechom podał. Ktory gdy máło potym w Práżdze obumárł/ znowu Czechowie Henryká przywołáli. W prawdźie Woyćiech Cesárz drugiego swego synà Fryderykà/ przeciwko woleyich/ dáć im zá Páná myślił: ále prawie w śrzod wyprawy woienney od Jana/ synà Rudolphá brátá swego zábity poległ. Wßákże ám Henryk ná páńſtwie tamtym długo wiekował. Zbzydźiwßy ábowiem sobie Czechowie obyczáie iego/ succeſſorá Woyćiechowego Henryká siodmego Cesárzá/ o Jana synà Grabie Lucemburſkiego/ mężá Helżbiety Krolá Wacławá młodßego siostry/ zá Páná sobie prosili/ wprosili/ y zawołánym obrzędem koronowali. A to wßytko w siodmym roku przypádło/ po śmierći krolá Wacławá.

Czechowie z Polski wſtąpili.

Wielko Polacy do Henryká X. Głogowſkiego przyſtáią.

Arcybiſkupſtwo wákuie.

Jániſłáw Arcybiſkupem Gnieznieńſkim.

Władyſław Henryká X. wotuie.

Pomorzánie Władyſłáwowi wiárę poprzyśięgáią.

Bogußá ſtároſtą Gdańſkim.

Litwá Wielko Polſkę plondruie.

Káliß y Stáwißyn miáſtecżkí ſpalone.

WŁADYSŁAW ŁOkietek. Powtore.

GDy iuż śmierć iego po wßytkiey Polſcze gruchnełá/ dopieroż Czechowie/ ktoſzy dobrze przed tym oddalone iuż bydź od ſiebie vmyſły Czeſkie przeczuwali/ ſámych ſie vchrámáiąc/ ze wßyſtkich zamkow vſtępuią. Zaczym náßy/ ktorych ießcze do czáſu onego boiáźń Czechow w powinnośći trzymáłá/ w moc Władyſłáwowi przychodzą: á odprawuiąc Seym w Krákowie/ zgodliwym wßyſtkiego ſtánu zdániem/ powtore Władyſłáwá Krolem ſtánowią. Poznańſkiego tylko á Káliſkiego Powiátu obywátele do Seymu nie przybyli: pámiętáiąc ábowiem ná dawne lotroſtwá y obćiążliwe krzywdy Władyſłáwowe/ Pánem go mieć niechćieli: obawiáiąc ſie przy tym/ áby on mśćiwy/ zá wypędzenie ſwoie z krolestwá/ oſtro z nimi me poſtępował. Przeto oni odłączywßy ſie ná ten czás od inßey Polſki/ pod władzą Henryká Xiążęcia Głogowſkiego ſynà Konradowego/ że to był ſiestrzeńcem Przemyſłowym/ podpádli. A táć to rozerwánna/ że záraz w ten czás Władyſłáw koronowány nie był/ ſpráwiłá: gdyż Korona/ y inße krolestwá Polſkiego obrzędowne kleynoty y herby/ w Gnieźnie podług obyczáiu chowano: wiec też y Arcybiſkup/ bez ktorego koronáćya bydź me może/ w dźierżáwie Henrykowey mießkał. Aczći wakowáło ná ten czás/ przez śmierć Jákubá Swinki/ przez lat kilká Arcybiſkupſtwo dla długiey niezgody Kárdynałow w obierániu nowego Papieżá/ po śmierći Benedyktá XI. ktory był namieſtnikiem Bonifácego VIII. á nád to/ że Borysław Arcybiſkupem obrány/ y od Klemensá V. ktorego po Bonifácyuśie Papieżem pierwey niż z Awinionu odiáchał vczyniono było/ potwierdzony/ żywotá był dokonał. Wßakże ná mieyſce iego podał Papież Jániſłáwá Solimczyká. Podniośł tedy woyne ná Henryka Władyſłáw: ale gdy ten w ßrańki boiu wyſtąpić mechćiał/ á tylko ſámych Miaſt bronił/ ſpuſtoßywßy Władyſłáw przez całe lato grunty/ wśi/ y miáſteczká nieprzyiáćielſkie/ ſam do Pomorzan z niektorymi pány Polſkimi/ y z Kielczym Woiewodą Poznańſkim/ wyiáchał. Záczął we Gdańſku od wielmożnieyſzych Pomorzan poprzyśiężenie ſobie poſtußeńſtwá otrzymał. Przemyſłá tedy y Kázimierzá Xiążęta/ ſyny Semomyſłá brátá ſwe^o/ nád wßytką Pomorſką ziemią przełożył/ wyiąwßy Gdańſk: ktory ſpolnie y z zamkiem Bogußy Sędźiemu ziemie Pomorſkiey/ do wiernych rządow porucżył. A gdy Władyſław we Gdańſku przebywał/ Litwá milczkiem woysko przez laſy przewiodßy/ do wielkiey Polſki wtargnęła: Káliß/ y Stawißyn miáſtá ſpálila/ kraine wkrog wßyſtkę poplondrowáłá/ y mie-

zmierną

Rok 1306. Zámku y kośćiołá Krákowſkie^o pożogá.

Ználezienie Bisiupa Krákowſkiego.

Woiewodá Gdańſki.

Ziemię Pomorſko Márgrábiom podáne.

Piotr Kánclerz zdrayczą pománą/ y wypuſczony.

Gdańſczánie poddáią ſie Márgrábiom. Cnotę y wiárę Bogußę Stároſty.

Wierne rády ále ßkodliwe.

Bronił Gdańſkę Krzyżákom Pruſkim zlecono

zmierną łupież zá ćierpliwośćią Mázurow/ y też Włádyſłáwowych holdownikow/ vznáłá. Tegoż roku/ to ieſt 1306. dniá 8. Máiá/ kośćiol Krákowſki y zámek drewniány zgorzał/ gdy węgiel ognisty z trafunkowego pogorzeliſká od vlice Wßytkich Świętych wiátrem zaniesiony/ w piętrowánie kośćioła Zámkowe^o/ ołowem pobiegł/ wątleiący západł był. Wßákże kośćiol rozrzućiwßy wyſtárzáłe mury/ ná teráźnieyßy kßtałt/ y w táką iáką dźiś ieſt máchinę/ po czternaſtym roku przebudował Nánkier Biſkup/ ßlachćic Sląſki z Fámiliey Oxow/ Namieſtnik Janá zmárłego: ná co ſumme ſkładáli/ mierzkáć Kápitułá z Biſkupem/ ále też wßyſtko duchowieńſtwo w Biſkupſtwie Krákowſkim zámykáiące ſie: nádto ßeść mieśięczne pożytki ze wßyſtkich dochodow kápłáńſkich/ ktorekolwiek pod ten czás wákować mogły/ ná toż budowánie obroćił Biſkup. Ale Władyſław/ nie długo w pokoiu trzymáć mogł Pomorſkiey źiemie. Herſtem był nowo wſzetych rozruchow Piotr Kánclerz Pomorſki/ ſyn Swáncze ábo Swándze Woiewody Gdańſkiego/ ktory im wiecey ośiádłośći miał/ tym ieſzcze wiecey mieć/ łákomie y chćiwie pragnął: á gdy proßącemu Władyſław niektorych rzeczy odmowił/ niecnotliwą rádę/ iákoby oyczyznę Márgrábiom Brándeburſkim poddáć/ vknował: zá wiádomośćią pewnie/ ieſliż nie za poduſczeniem oycá ſwego. Co mu wprawdźie wyrządźić nie trudno było: gdyż y w godnośći wielkiey/ y w nie mnieyßey wadze miedźy Pomorzány Fámilia iego kwitnęłá/ á do tego ſám dźiewięć zámkow władzą ſwoią kierował. Wßákże poßłákowawßy rády iego Władyſław/ do Pomorzán przypáda/ á porwawßy z ſobą z kokt Piotrá do Krákowá z ſobą vnoſi. Z ktorym/ by był ſie ſurowiey obeßedł/ mnieyby był podobno ták ſám/ iáko y potomność iego/ trudnośći potym vznał. Ale przeyźrzeńe zgołá było/ że Polſká orzeźem Krzyżákow koniecznie bydź vkłátáná muſiáłá. Ábowiem/ wypuśćił Piotrá nie długo potym Władyſław proßbámi brátáney iego zmiękczony/ ktoſzy byli w zákładźie ſámych ſiebie/ względem brátá wypuſczonego/ oddáli. A potym y oni/ z miedbáley ſtrazy vćiekłßy/ w krotkim czáśie vmknęli: á przyßedłßy do Piotrá więźieniem zelżywym/ y oſłáwą zdrády vknowaney/ rozątrzonego/ y tylko ná ich zdrowie względ máiącego/ wßyſtkiey go wątpliwośći zbáwili. Przyzwáni w tym Jan y Woldemárz Márgrábiowie/ opiekunowie iego/ z woyſkiem ſie do Pomorzan wrunęli. Nátychmiaſt/ wßyſtkie prawie tey tám krámy zámki y miáſtá/ częśćią przez poddánie wźięli/ częśćią ßturmem dobyli/ zá pomocą y ratunkiem Piotrá y bráciey/ ſpráwcow/ á chleboiedźcow iego. Pode Gdańſko potym podemknęli Taborow. Tám Mieſczánie/ iż to po wielkiey części Niemcámi byli/ y hándle wielkie z Niemcámi wiedli/ brámy Sáſom otwieráią. Zámku bronił Bogußa Sędźia/ z inßą ßlachtą Pomorſką wiárolomſtwem Piotrowym niepokálaną. Ten tedy obawiáiąc ſie/ áby oblężeńcy/ ábo oſtáteczną potrzebą ścińśnieni/ ábo długim oblężeniem przekonáni/ ábo też wiec podárkámi podnáćeni zámku nieprzyiáćiołom nie poddáli/ z Niemiery ßlachetnym y poczćiwßy ßlachćicem dáleką drogą/ towárzyſtwu zámek zleciwßy/ do Włádyſłáwá wypáda. Ktoreż w Sendomirzu zaſtáwßy/ o ſpráwách źiemie Pomorſkiey/ y o niebeſpieczeńſtwie zámku Gdańſkie^o doſtáteczńie obwieſcza: rátunku przytę proſi. Obiecuie w tym Władyſław wrychłe ſie oblężonym ná pomoc oſtáwić. Wßákże vpátruiąc Bogußa/ żeby była wyprawa tá wielką zwłokę á niż przyßłe trudnośći mośły/ zá ſobą pociągáłá/ gdyby był w ten czás dopiero wßyſtkiey Polſcze woyne do Pomorzan przypowiádał/ á zwłáſcza ná ſchodźie látá: przeto pożeptał Władyſłáwowi/ áby Krzyżákow Pruſkich do bromienia zámku tym czáſem vźył/ pokiby ſam potężnie przeciw Záſom me zgotował ſie. Pogránicznymi byli Krzyżácy Gdańſku/ záwße do boiu gotowi/ y hoyne ſpanoßem: ktemu Polákom ſie nayprzyiáźliwßemi/ iákoż mieli bydź ſłußnie/ czynili. A tak przypáda ná rádę Bogußowe chętnie Władyſław: záczym prędko Bogußa z Mándaty krolewſkimi do Miſtrza Krzyżákow przyiezdźa. Tám z iednawßy ſchádźki/ wylicza Polákow wßyſtkich/ á oſobliwie przodkow Władyſłáwowych/ dobroczynności Krzyżákom zádźiáłáne: zá ktore wßyſtkie tey iedney wdzięczności y tá ſki potrzebuie/ áby zámku Gdańſkiego od Záſow bronić nieodmáwiali. Obiecuiąc przytym/ że tá ich vczynność nigdy niewdzięcznym y nie-

pámię-

postánowienie Krzyżakow z Boguße wzglądem bronienia zamku Gdańskiego vczynione

pámietnym Władysławá nie vzna. Szyroce oni we wßystkim chcęci swoie ofiarnie ſtánowią z Boguße/ ábym im pod zamku trzymać/ y nákładem swym do roku bronić/ pozwolił: á po wyßściu roku/ cobykolwiek kośtu wyłożyli/ áby to Władysław na liczbie przyiąwßy nie pierwey im z zamku wystąpić kazał/ ażby wydatki wrocone odebrali. Szkod záśie iesliby iákie tym czásem popádli/ nie ßácować ich ślubili. Były to vstáwy záprawdę przyiacielskie/ y powinną wdzięczność ználuiące. Tymi tedy kondycyámi do zamku przyięci Krzyżacy/ hoyny dostátek żywności z sobą náwieźli. A podźiewßy się według postánowienia z Pomorzány gmáchámi/ y oźdobną powinnością/ nietylko zamku mężnie bronili/ ale też gęstemi wycieczkámi nieprzyiacielá ßárpáli/ tak/ iż do miásteczká wpárty wchodźić musiał/ á náostátek zá nástąpieniem zimy oblężenie opuścał/ y zostáwiwßy w mieście iákokolwiek obrone/ do domow odieżdżał. Wßákżeż y Miástá rychło potym dobyto/ obrone w nim pobito/ y Pryncypały zbuntowánia karano. A tu iuż/ máło byli wprawdźie potrzebni/ z pomocą swoią Krzyżacy: wßákże oni trwożyli boiaźnią Pomorzány/ á tym czásem wiecey żołnierzow swoich do zamku zápuścáli. Widząc tedy śilnieyßemu się bydź nad Pomorzany/ vonet surowie postępować/ y częstokroć z nimi zádzierać/ y wádzić się poczęli: áż ná ostátek wßystek sobie zamek iáwnie przywłaszczáią: á co znacznieyßą ſtáchtę Pomorską/ y sámego Stárościę Boguße do więzienia wpychaią. Ktorą obćiążliwością przyćiśnioney Bogußá/ w nowe vstáwy z nimi zachodźi/ y áby sámi wßytek zamek trzymali/ pozwała: ktory iednák Władysławowi/ ná pierwße vpomnienie/ przywrocić ná zad mieli/ skoroby im on nákłady woienne zapłácił. Domniemáwáli się wprawdźie Pomorzánie/ że się zdrádą w vstáwách onych táią. Ale cożeż czynić było: gwałt/ krzywdá/ y obecna zgubá przed oczymá się im snowáłá. A ták z zamku wściornáftcy wystąpili. Co gdy doßło wiedźieć Władysławá w Krákowie/ począł ten żálować rády porywczey/ że wezwał ná pomoc przećiwko Sásom Krzyżakow. Ná oko abowiem widźiał/ iż wilkom owce poruczył: y/ że iedney woyny nie pozbył/ lecz przydwoioney nábył/ á miásto iedney dwu nieprzyiaćioł dostał. A dopiero sobie rozważał/ że ießcze zá krolá Przemysłá ná Gdańſk Krzyżacy dybali: a że máło rożną chćiwością/ ácz rożnym fortelem/ Michałowską dźierżáwę Chełmińskiey y Dobrzyńskiey przyległą/ zárwáli. Wźieli oni byli te/ zaſtáwnym obyczáiem od Leßká Xiążęcia Kuiáwskiego á Páná Wißogrodzkiego (gdyż on tego Tytułu w Przywileiu swym vżył) názyczywßy mu trzech set grzywien Toruńskich/ ktoremi on/ ná woynie Węgierskiey będąc poimány/ Krolowi Czeskiemu Wácłáwowi wiszień okupował się. Wymogli tedy byli obowiązek ná Leßku Krzyżacy: iż iesliby był ten/ we trzech leciech máietności zaſtáwney nie wykupił/ wieczným y dźiedźicznym prawem na nich spádź miáłá. A chociaż Leßek z bráćią swą summę dłużną ná czás postánowiony odliczał/ bráć oni iey przedśie niechćieli/ zakuśiwßy raz w ośiádłości y w pożytkách słodkości/ y raz tym/ráz owÿ wymawiáiąc się/ták długo áż Leßkowi niełáko potym potrzebą przyćiśnionemu/ wźiąwßy nád to od nich dwie ście ßeśćdźieśiąt y dwie grzywnie/ páństwá y práwá wßytkiego swego/ wyrzec się przyßło. Te ták rzeczy o Krzyżákách Władysław sobie rozbierał. Nie trácił iednák wßytkiey práwie nádźieie/ o cnośćie y wierze ich. Spodźiewał się ábowiem/ chociaż przez listy y posły nic v nich nie pozyskiwał/ że wżdy obecnie z nimi sam w rozmowy zaßedßy/ miał ich snádnie zwierzchnością swoią/ do słusznych kondicij przywiesdź. Zagrzewały w nim te nádźieie ich obleśne odpowiedźi/ áby ták wielką siłą/ y dawnieyßym czásem/ ośiádłość Gdańſką obmocnić sobie mogli. Aż wżdy dawßy czas y mieysce/ zieżdżą się Krol z Mistrzem Krzyżáckim Henrykiem w Powiećie Kuiáwskim/ we wśi Kráiowicách/ obádwáy z nich przy sobie Stárßyzny swoie máiąc. Tám Władysław zacząwßy długą przemowę/ o krzywde odietego zamku/ y o wyrzucenie Pomorzan swoich/ z Mistrzem się vmawia: dobroczynności Przodkow swoich ná stan Krzyżakow hoynie odwáżone/ wspomina: ktore oni inaczey á niż ludźiom cnotliwym/ y przy wdzięczności dobrodźieystwá zachowuiącym/ á názwiskiem y vbiorem prawdźiwą pobożność y

Michałowskiey dźierżáwy iáko Krzyżacy dośiáli

Postánowienie Krzyżakow z Kśiążęciem Kuiáwskim.

Władysławowe z Krzyżákámi vmowy.

nabożeństwo o

Gdańſko odsłali Krzyżacy.

Boguße z inßą wárunkiem zamkowym poimáli.

nabożeństwo oświadczáiącym/ godźi się oddźiáływać. *A ieśliż to iuż, powiádaią, ták niewdźięcznymi, nieſprawiedliwymi, y niezbożnikámi oſtawáć chcećie, tedy wżdy ſámę wiárę, związek iedyny y nagruntownieyßy ſłowárzyßenia ludzkiego, ktemu vſtáwy oboiętne, ktorych ániſamo Pogáńſtwo ládáiáko nie gwałći, záchowáć powinniśćie.* Ná co Mistrz nic nie pozßony dobrodźieyſtw/ niewdźięczności/ y wiárołomności wyrzucaniem sobie ná oczy/ pochlebnie y nabożnie tho odpowiáda: przekłádáiąc/ że cokolwiek czynił/ tedy z dobrym Władysławowym wßytko czynił. Obáwiáiąc się ábowiem/ áby Pomorzánow rospuſtá/ a Krzyżácka niećierpliwość/ czego gorßego nie nábroiła/ iákoby dla tego Pomorzánom z zamku wystąpić kazał/ ktorego też sámi przez się zátrzymać nie mogli: obiecuie go przy tym wrocić/ skoroby się ieno nákłady iego wrociły. Słußne iego bydź domagánie przyznawa Władysław/ y záraz mu ſumme nákładow iego odliczać każe. Dopiero on záwźięte w sercu zdrádę odkrywa/ á ſto tysięcy grzywien großow Czeſkich ábo potorakow/ względem wydatku wymaga. Niesprawiedliwy to bydź ßácunek Władysław odpowiáda/ á ná rozsądek ludźi dobrych puścić go zezwala. Nie pozwala náto Mistrz/ lecz zupełnie záßácowáney ſummy vpomina się. Wielka to ná ten czás ſumma byłá w ścisłym niedoſtátku pieniędzy. Przetoż nic nie sprawiwßy/ tym ieszcze bárźiey zwáśnieni/ rozieżdżáią się. A Krzyżacy wßytkę iuż Pomorską źiemię chćąc łákomę obiąwßy/ wielką mocą woynę spotrzebzáli. O ktorey źiemie dostępieniu niemáło sobie z tąd czynili otuchy/ wiedząc bydź Władysławá woynę domową z Henrykiem o dźierżáwę Wielkopolskie rozerwánego: wiecy to/ że Litwá/ ták iego iáko y Henrykowe grunty ßkodźiłá. Abowiem wtárgnełá tá byłá/ puſtoßąc grunty Roku przeßłego/ nie tylko znowu w Powiat Káliſki/ ále też y w Sierádzki/ ná on czás dźierżáwę Władysławá Łokietká. Do tego też sámym Krzyżákom ßczęśliwie się ná woynie przećiwko Litwie wiodło. Wczesną tedy pogodą do zażycia woyny bydź mniemáiąc/ záraz Roku 1310. gwałtowny lud pieszy z Niemcow swych záciągáią/ á z Márgrábiámi Brándeburſkimi pokoy tym prawem ſtánowią/ áby oni przy wßystkich máiętnościách/ w Pomorzániech przeßłą woynę pobránych/ zoſtáwali się: Gdańſką záś/ Derßáwy/ y Swiećia miaſt na brzegu Wisły poſtáwionych/ áby im woynę nábywáć pozwolili. *Z práwdą łácno ieſt zhoynieć ná cudzym.* Potym Krzyżacy do Gdańſkiego Miástá/ ktore Władysławowey władze słuchało/ á ſtáchtą Pomorską bronko się/ woyską pomknęli: á właśnie ná ten czás/ gdy był nawiętßy tłum hándlownikow ze wßąd ná targowisko/ y ná wręczysty iármárk w pierwßych dniach Sierpniá przypadáiący/ ziechał się. Co vmyślnie dla tego vczynili/ áby wylupiwßy z bogactw Miásto okwite/ wydárßy towáry kupieckie tám zwiezione/ w pieniędze ná płacą żołnierską/ y ná inßy pożytek woienny wspomoc się mogli. W prawdźie bronko się miásto potężnie: y wielkiej trudności w dobywániu one mieli zażyć Krzyżacy/ by byłá zdrádá nie záßłá. Abowiem nocy iedney od Mieszczan niektorych narodu Niemieckiego/ skrycie do Miástá wpuszczeni Krzyżacy Gdańſko opánowáli/ y niezmierny poboy w ludźiách wßelkiego stanu/ łát/ y płci rozmáitey sprawili: y ták onym przykłádem okrućieństwá/ warunki inße od bronienia Miast inßych/ odstráßyli. Ani doczytuią się/ áby w ktoregokolwiek inßego Miástá dobywániu Poganin ktory/ krwie wiecey z Polskiego narodu wytoczył/ iáko w ten czás nabożniczkowie oni/ á właśnie chleboiedźcy/ y opiekálnicy Polscy. Wźiąwßy Gdańſk/ do Derßawy/ co Tczowem Polák názywa/ záwodzą woysko: wßákże ani w ciągnieniu plondrowáć Miásteczek/ Wśi palić/ y ludźi zábiiáć nie przestáwáli. Dáwiádywał zamkiem Xiąże Káźimierz: ktoremu był/ y bráću iego Przemysłowi/ iákom wyßey powiedźiał/ Władysław źiemię Pomorską zlećił. Ten tedy o przyßćiu nieprzyiacielskim obwieszczony/ do obozu ich z Wincentym Dźiekanem Gnieźnieńskim/ przyieżdża: maiąc z Krzyżakámi/ y z Mistrzem sámym niemáło y záchowáią znáiomość. Abowiem spodźiewał się/ że kwoli niemu záwźietey woyny poniechać mieli Krzyżacy/ vważaiąc iáko oni śierokimi słowy/ ták iemu iáko y bratu iego/ chęć y powolną życzliwość swoię ofiárowáli. Przypuszczony w tym przed obecność Mistrzá y Komędatorow (gdyż oni ták zowią tych/ ktorych by lepiey zwać mieli Hetmány a bo ſtárościámi) w vpokorzoney postáwie/ przychylność/ y obietnice Mistrzá one/

Mistrzá Krzyżáckiego odpowiedź.

Sierokie großo Prúſkie ábo Czeſkie.

Káliſko y Sieráds kie ziemie puſtoßy Litwą.

Rok 1310. Vſtáwy Krzyżakow z Márgrábiámi.

Ziemie Pomorſko woiwią Krzyżacy.

Jármárki Gdańſkie.

Gdańſkie miáſto zdrádą podbáne Krzyżákom.

Tczow miáſto.

Komendátorowie Krzyżacy.

Káźimierz Kśiąże vpokarza ſię Krzyżakom.

Mistrzá Krzyżáckiego hárda / y nieznośliwa odpowiedź.

sobie y brátu swemu Przemysłowi zaostárowáne przekłáda: á iáko ná iego vpominánie rządy Pomorskie przyieli wspomina: vpewnieni / że nigdy żadney nieprzyiáźni / ále dobrego sąsiedztwá y ratunku mieli po nich doznáwáć. Prosi przytym / áby ná obietnice y ná powinność swoie pámiętaiąc / ná zad woysko odwiedli: obiecuiąc / iż iesliby on / ábo brat iego / lub z Pomorczykow ktory / ábo też náostátek y sam Władysław Stryy iego / onemu ábo Krzyżakom inszym w czymkolwiek práwo mie był / dostátecznie wszytko nágrodzić. Hárdzie y niecnotliwie Mistrz ná to odpowiáda mu: znáiąc sie do wszytkiego tego co mu ná pámięć przywodźił / iednákże vkázuiąc / że to dla tego czyni / iż woli sobie mieć sąsiády z nich / á niż z kogo potężnieyszego. *Teraz tedy sam, práwi, trzymáć, á niż was widzieć trzymáiących źiemie Pomorską, wole: gdyż wietszym sobie á niż wam, przyiaćielem bydź mussę. Wszákże tey vczynności záżyię nad wámi, że z zamku obrone zwiesźę, y rzeczy wászę w cále wyniesźę, beszpieczeństwá pozwole. Co iesliby sie wam nie zdáło, tedy siebie, y rzeczy swoich bronić, niech wam wolno zostáie.* To rzekszy / do stołu gotowáć káże: Wzywa chętnie Káźimierzá y towárzystwá ieg ná obiad. A gdy oni obiedwáią / tż czásem woysko Krzyżáckie zamek obległo. Skończywszy obiad / gdy Káźimirz nie słusznęg odmieść nie mogł od Mistrzá / á do zamku z towárzystwem y z slugámi swymi wrácał sie: obaczy / áli zamek nieprzyiáćiele oblegli. Wyprawia záthym posły do Mistrzá / ktoryby go w tym nápomnieli / że ten gwałt przeciwko powinności / y przeciw práwu wszystkich narodow / zelżywie z swemi ponosi / iż gdy on tu o pokoiu tráktuie / tym czásem zamek oblegáią / y onemu weszćia do niego bronią. Odpowieda Mistrz Posłom / mowiąc: *Myli sie to ná tym mniemániu Káźimierz, ábym ia ták wielkie woysko dla proznowánia ábo przesypiánia, á nie dla woiowánia, záciągnął: y ábym iedne godźinę nádáremnie miał trawić, nie zhołdowawszy pierwey źiemie Pomorskiey: Wczym iesliby mie Káźimierz posłuchać zechćiał, rádźiłbym żeby wárunek zwiodły, y sprzęt nyżytek wywiozły, zamek corychley poddał.* Tám Káźimierz wiedząc / że przeciw ták gwałtowney śile nieprzyiáćioł dostátecznie zamek obwárowány / áni żywnością náspiżowány nie był / potrzebney rády chwycił sie: zamek poddał / á zdrowo rzeczy y lud obronny wywiodły / do Przemysłá brátá ná Swiećiński zamek przeniosł sie. A Krzyżacy Derżáwę zápaliwszy / głębiey w źiemie postąpili: gdźie Nowe / Choymice / y niektore inse miásteczká podleysze częścią przez poddánie wźięli / częścią śturmem dobyli / á częścią zápalili. Potym do Swiećia taboru pomknęli: gdyż ten tylko zamek w Pomorzánech wolnym ieszcze zostáwał: ktory przyrodzeniem y ręką dobrze obwárowany / y do wytrzymánia dalszego oblężenia żywnością przysposobiony był / ponieważ w nim Przemysł y Káźimierz Xiążętá / wiec też ostátek śláchty Pomorskiey z ludźmi y dobry swemi / zámknęli sie byli. Co wyrozumiawszy Krzyżacy / więtszego stárania ná dobywánie zamku przykłádáć poczęli: á wystáwiwszy bászt kilká / párkány zamkowe glinę oblepione otluc postánowili. Do tego dwie śubienicy przeciwko zamkowi ná widoku postáwiwszy / śmiercią obwieszoną oblężonym / iesliby sie poddáć niechćieli / przegrażáli: á żeby tym więtszę boiáźnię ztrwożyć ich mogli / kilku wieśniakow ná każdy dzień dostáwiáiąc / przed oczyma ich wieszáli. Wszystkich tedy inszych ieden każdy dzień dostáwiáiąc / przed oczyma ich wieszáli. Wszystkich tedy inszych ieden Szyfryd nieiáki Komendator / czysty záiste pobożności y ludzkości náuczyćiel / (gdyż y ten tytuł przywłaszczáią sobie) okrucieństwem celował: ktory każdego dnia bárzo wiele powrozow y stryczkow do koniá przywiązawszy / przysięgał nie pierwey wźiąć w gębę pokármu / áżby był wszystkie ony powrozy y stryczki wieszániem Polakow / ábo Pomorzánow / zápełnił. Ależ temu iego / bárziey mż Pogáńskiemu okrucieństwu / spráwiedliwa pomstá Boża dłużey broić nie dopuśćiła. Abowiem dnia iednego v ogniá stoiąc / nagle od czártow rzucány w ogień skończył: y ták nieszczesny / ktory wielu niespráwiedliwie gubił / sam spráwiedliwie zginął. Nie mogły iednák one okrucieństwá y przegrożki od bronienia zamku / oblężonych zawścięgnąć. Záczym Krzyżacy widząc sie dáremnie czás trawiących / y nic mocą otworzyste nie zyskuiących / do zdrády sie rzućili. Andrzeia Cedrowica / iednego z Pomorzan przenáymuią / áby im zamek poddał. Ten tedy nocy iedney strony ábo ćieśiwy v łukow / v proc / y v kuß / ktoremi sie náßy nabárźiey z blißka odstrzeliwáli / poderznąwszy / do Krzyżakow wiezdźa: y coby zbroił / przekłáda. Tedy

Derżáwę rozburzyli Krzyżacy. Nowe / y Choynicá / miásteczká wźięte.

Swiecia zamek oblężony / y dobywány.

Szyfryd Komendátorá dźiwna złość / y niecnotá.

Zginienie Szyfrydowe.

Andrzey Cedrowic zdrayca.

kowyáż

nászáiutrz Krzyżacy z wielką dufnością báßty przedtym wystáwione / bliżey do zamkowych párkánow podwodzą: tą stroną gdźie przerwá rzeki snádnieyßy przystępu czynilá. Tám náßy gdy odgromić nieprzyiáćielá / nád zwyczay pierwßy bárziey śturmuiącego chćieli / obaczą strzelbą y orężе inße ná wmiwecz popsowáne. Przypádkiem nowym strwożeni / dopadßy trásunkiem iákiego mogąc orężá y pocisków / do końcá bronić sie vśiłuią: á cześcią żerdźiámi ná mury wdźieráiące sie nieprzyiáćioły spychaią / cześcią kámienie / y bryły wáląc / bespieczne podchodzących morduią / ták iż Mistrzowi odwrot vczynić przyßło. Wßákże náßy niebespieczeństwem dniá onego strwożeni / do tego obawiáiąc sie áby Krzyżacy wźiowßy mocą zamek okrutney z nimi nie poczynáli / wypráwywßy do Krzyżákow posełstwo ná miesiąc roźiem biorą / obiecuiąc poddáć sie / iesliby im w miesiącu wymowionym nikt ná odsiecz nie przyßedł. W tym Władysłáwá we wßystkim obwieszáią: á iesliby im ten ták nayprędzey pomocy nie dał / że y oni / y zamek do poddánia przyść muśi dowodnie vpewniáią. Ale Władysław máiąc sam dosyć kłopotow domowych / Andrzeiá Káßtelaná Kośpierskiego / z gárśćią ludźi woiennych ná pomoc im wysyła / y áby tylko woyne przerwoczył / káże. Wßákże ten niedbále w rzeczách postępuiąc / áni przez woysko nieprzyiáćielskie przedrzeć sie nie dośmiewáiąc / ießcze nie zayźrzawßy nieprzyiáćielá ná zad odwrocił. Po wyßćiu tedy przymierza / gdy żadney nádźiei oblężeni o rátunku nie mieli / po śiedmdźieśiątym dniu oblężenia wynoßą sie z zamku Przemysł / y Káźimierz Xiążętá / Bogumił Stárostá támeczny / y Otton Lexyć Káßtellan ze wßytkim ludem / orężem / y dobrem swoim: z kąd do Władysłáwá záiáchawßy / wdźięcznie od niego przyięći / y rostrzeźwieni byli. Ták w ten czás Swiećińskí zamek / á záraz y wßystkie Pomorzány stráćił Władysław / o przyłączenie sobie Wielkiey Polski kłopocąc sie. Abowiem poczęli iuż byli Wielkopolacy teskníć sobie z Henrykiem / widząc że nimi pogárdzał / á práwá y postánowienia przodkow swych vśilnie gwałcił. Tedy zjazd w Gnieźnie odpráwuiąc Henrykà odstępuią / á pod władzą Władysłáwową przychodzą. O czym skoro Henryk vsłyßał / wnet Janá Biberśteiná Gráble / z woyskiem dla przywiedźienia do posłußeństwá Polakow / wysyła. Nádieżdżáiącemu Poznáńscy Mieszczánie / za powodem Przemeki nieiákiego / bramy Mieyskie otwárli / y lud warunkowy wpuścili. Ktory nád Práłaty y Kánonikámi / ktemu nád domámi ich / ná wyspie przy kośćiele pobudowánemi / okrucieństwá záżywał / że to z Władysłáwem przestáwáli: gdźie też y Mikołay Számotulá / Archidyákon Poznáński zábie. A wßákże dla podbijánia dálszych kráin Biberśteinowi pokwápiaiącemu / záieżdża z Polski Dobrogost Számotulski / názwiskiem *Parnus*, syn Thomisłáwá Woiewody Poznáńskiego / herbu Nałęczey: ktory dawßy bitwę / gdy z obu stron trupá niemálo legło / zwycięstwo iednák odnosi. Záczym lud obronny Slązki / z Poznánią wyrzucono: á ná Mieszczány iż Henrykowi pomagáli / y okázyą do ták wiele złego / że też y Xiąża vyśdź kłopotu nie mogłá / podáli / ták wine włożono: áby żaden z synow ich do Kápituły Kánonikow / y zgołá do żadnego dostoieństwa duchownego / przystępu nie miał. Niewiele też potym Henryk Xiąże pomienione / będąc woyną domową od Bolesłáwá Xięcia Wrocławskiego / synà Henryká piątego / vtrektány y porażony / z frásunku w chorobę wpadßy / dniá dźieśiątego Grudniá obumárł / czterech synow zostáwuiąc. Ktorzy ták miedzy sie podźielili máietności / iż Henrykowi Żegány / Konradowi Oleśnicá / Janowi Stynawá / á Przemysłowi naymłodßemu páństwo Głogowskie rownym działem przypádło. O wielkiey Polßczę záś nie pomyśláli oni. Ktorą od one° czásu spokoynie iuż trzymał Władysław: y tegoż roku dniá ostátniego Kwietniá / synà Káźimierzá z Jádwigi żony swey vrodzone° spłodźił. Trapił tegoż roku nie tylo Polskę / ále też y niektore inse kráiny / głod ćiężki z dezdżow y z wylánia wod záwźięty. Podbiwßy wßystkie Pomorzány Krzyżacy / nie poprzestáli iednák pieczołowánia frásownego / boiąc sie áby kłotnie domowe vprzątnawßy / woyną nie dochodźili ich Polacy. Przetoż chcąc sobie w nich bespieczną osiádłość obstálować Mistrz Krzyżácki Karol / namieśtnik Henryká zmárłego / ná spolne vmowy Władysłáwá zápráßa. Ktorych nie odmawiał y sam Władysław / spodźiewa-

Andrzey Kastellan Kospierski boiáźliwy.

Swiećie zamek poddano.

Pomorskie źiemie zhołdowali Krzyżacy.

Wielkopolacy do Władysłáwá przystáią.

Poznáńczycy lud do miástá wpuszczáią.

Slązkiego żołnierstwá okrucieństwo.

Slązacy powyrzucáli Polacy.

Winá ná Poznáńczyki vśkłádowioná.

Henryk od Bolesłáwá porażony vmárł.

Synowie Henrykowi.

Państwá Głogowskiego rozdźielenie.

Syn Káźimierzá wrodźił sie Władysłáwowi.

Głod w Polsce.

Ziazd Krolá Polskiego z Krzyżakámi w Brzyściu Kuiáwsk.

Ziemie Pomorską kupuie Krzyżacy v Márgrábiow Brándeburskich.

Ryge Arcybiskupowi wydárto Krzyżakom przysądzono.

Krzyżakow niecnoty.

Templárska regula wygubiona

Mieszczánie Krákowscy do Bolesłáwá Opolskiego odstáli.

Dom Woytowski w Krákowie.

Krákow oddiela Władysław.

Woytostwo Krákowskie. Karánie Krákowiánow o zdrádę kowáne.

iąc się inßym iakim wynalazkiem a nie woyną / Pomorzany wydarte od Krzyżakow wywáżyć. A tak roku drugiego do Kuiawskiego Brześćia ziezdżáią się. Tam Mistrz od Władysława surowa skarga strofowany / krotko na oskarżenie niecnoty swoiey powiedziawßy / wielkiemi prośbami na nim / y na Senatorách Polskich wymaga / aby mu y Krzyżakom ie° / wieczným prawem Pomorską ziemię puścili / á pewną złota y srebrá summę / ktemu Nießowe zamek z Orłowem y z Nu rzynowem wśiami / zaiemnie od nich wźięli: obiecuiąc przy tym czterdzieści kor

Korone obdrzą szą Polacy v Papieżá.

czną krzywdę ziemie Pomorskiey/ imieniem Krolewskim y wszystkiey Rzeczypospolitey Polskiey/ z Krzyżakami rospierał sie: y záraz áby zniesienie klątwy y pozwolenie vżywánia Korony/ od Grzegorzá siodmego dla zábicia ś. Stanisłáwa záporowiedziáney/ Polakom wyiednał. Rozumieli ábowiem oni/ że y Przemysł nie dołożywszy sie Papieżá/ nie mogł bydź słusznie Koronowany. Nie tayne były Krzyżakom rady Polakow/ ktore áby do skutku nie przyszły/ wszelkim stárániem zákrzącáć vmyślili. A ták wypráwuią też y oni Posły swe do Papieżá/ ktorzyby vśiłkom ich przeszkadzáli/ á spráwę iáko mogąc zwłaczali. Krolowat ná on czás v Czechow Jan wysszey odemnie pomieniony/ y nie tylko krolem Czeskim/ ále też y Polskim/ iákoby dziedzicznỹ względem Wacławá zmárłego/ piszący sie. Tego Krzyżacy podárki y obietnicámi podnáśli/ áby spráwę Wládysłáwowe trudnił/ á w dostąpieniu Korony raz wtyletey/ iák nábarżiey v Papieżá przeszkadzał. A iż záciągi ták wielkie nákładu wielkiego potrzebowáły/ tedy pobor wszystkiey Pomorskiey ziemi/ od káżdey zosobną grzywny po dwu groszu wypłácáć nákázáli: zkąd snádź trzydzieści tysiecy grzywien summy zebrali. Do tego rozburzonym morzem ná brzeg wyrzucone z rozbitych okrętow towáry/ rzkomo też to práwem Rodeyskim przywłaszczáć sobie poczęli. Czym wszystkim dopieli tego/ iż przez zupełne cztery látá nic gruntownieyszego Gierárd od Papieżá nie odmosł/ tylko áby Arcybiskup Gnieźnieński/ Biskup Poznáński/ y Opát Tyglinski od Papieżá wysádzeni vznawcy/ wyrozumiawszy spráwę miedzy Polaki á Krzyżáki/ swym zdániem ią rozstrzygnęli. Co sie záś tknie krolestwá/ tedy Papież dał to znáć/ że w vżywániu wolney Koronacyey trudnić Polakow nie mysli. Abowiem iawnym głosem krolestwa Wládysłáwowi przysądzić niechćiał/ czesćią ze tego potrzeby nie widział/ á czesćią że Janá/ y oycá żony iego Philippá krolá Francuskiego/ Polakom przeszkadzaiących przeciwnikow/ nádrażáć sobie nie życzył: iednák w táiemnicy wolą zdánia swego Gierardowi oznaymił. Ktorą Gierárd dostátecznie wypisáną krolowi postáwszy/ sám w Awinionie/ w przebywániu ná on czás Papieskim zostáie/ dokonywáiąc z Krzyżákámi ponnemiony trudności. Tedy wyrozumiawszy wolą y zdánie Papieskie z Senatem swym Wládysław/ wnet w Krákowie ná Seymie záwołánym dniá 20. Stycznią/ z Jadwigą żoną swą/ w kościele zamkowym świeżo wystáwionym y dobudowánym/ od Arcybiskupá y inszych Biskupow/ poważnym obrzędem korone włożoną bierze Roku 1320. A iuż od onego czásu Koronácya Krolow/ ze wszytkim naczyniem swoim y kleynotámi krolestwá/ z Gniezná do Krakowá dla známienitości y ozdoby Miásta/ wiec dla wielu inszych y ważnych sposobności przeniesiona iest. Niewiele záś potym Wládysław krol Helżbiete corke swoie/ Károlowi Węgierskiemu krolowi dwákroć wdowcowi/ zá trzecią żonę poślubił/ y do Budzymá w ozdobnym orszáku oblubieńcowi odesłał. Przyłożył też vmysłu ná oczyszczenie Polski z rozboystwá/ złodzieystwá/ y z rożnego łotrostwá: á ktemu ná rospárcie trudności swey z Krzyżákami. Wszákże mechćieli oni przestáwáć ná rozsądku wysádzonych vznawcow/ w Brzyściu Kuiáwskim ná tey spráwie siedzących/ iednákże im dawszy odporich niedołężnemu odwodowi (gdyż Wládysław spráwę swoie wielą godnych świádkow/ Duchownego rownie iáko y Swieckiego stanu/ dostátecznie vtwierdzał) winnemi náleźli onych: y záraz ziemie Pomorską krolowi wrocić/ ktemu sto piędziesiąt tysięcy grzywien względem pożytkow przeietych/ á trzydzieści tysięcy zosobną względem nákładow prawnych/ płácić im nákázáli. W czym gdy dekretowi wiścić sie mechćieli/ srogą klątwą potępieni byli/ ták iż przy obecności z nich ktorego/ nigdy Mszy mieć nie godziło sie. Temiż czásy Litwa bezkármie Dobrzyń powtore y Mazowsze popustoszyłá. Co gdy sie ták dźieie w Polszcze y Pomorzanech/ Slęsko zewnetrznemi/ á práwie brátérskiemi Xiążąt swoich/ woynámi rosłokátáne y wynieszone/ náostátek wolności swoich część zaprzedawszy/ á część przez gwałt y zdrádę wydártych ostrádawszy/ w iárzmie Czechow wwiozło: z wielką Rzeczypospolitey szkodą/ ale nie z mnieyszą swoią sromotą y kłopotem. Przyczynę ich mewoley był Bolesław/ nástárszy syn Henryka piątego Xiążęcia Wrocławskiego y Legnickiego: ktorego nieuczne łákomstwo dosyć przestrogą okázyą Janowi

Wládysłáwá y z żoną Koronácya w Krákowie.

Rok 1320.

Koronáy obrzędy Koronácyey do Krákowá przeniesione.

Helżbiety corki swoie zá Károlá Krolá Węgierskiego wydáie Wládysław.

Sądźiowie Papiezcy práwnie Krzyżaki pokrzywdzáią/ y klątwą ná nich kłádą.

Litwá Dobrzyń ploundruie.

Xiążęt Slęskich zewnątrzne walki.

Spráwy Slęskie Czechowie potrudnili.

krolo

krolowi Czeskiemu/ ábo do opánowánia przez zdrádę/ ábo do podbicia przez gwałt ziemie Slęskiey/ podáło. Gdy ábowiem pomieniony Bolesław dorosł/ á oddaliwszy od opieki Bolesłáwá stryiá swego Xięże Swidnickie/ sám przez sie Czym obrusem drudzy bracia iego/ iuż też y sámi do lat przychodząc/ co przedzey rodowego działu domagáli sie. Ná trzy tedy części/ względem trzech bráciey/ rozcieto maiętność ná Wrocławską/ Legnicką/ y ná Brzegską dzierżáwę. Ktore iż były nie iednákowe/ postánowili áby trzeciemu bratu/ ná ktoregoby strone Brzegską dwoy bráci: dopłácáli. Záczym ten przy ktorym sie Legnicá ostoi/ áby trzydzieści y dwá tysiące grzywien/ á ow przy ktorym Wrocław áby 8. á czterdzieści tysiecy/ odliczył. Tám Bolesław nie pokusząiąc wydziału/ Brzegskiey dzierżáwy dobrostwo iákomie potrzebował. Dwom záśie brátom ostátecznym/ Henrykowi páńswo Wrocławskie/ á Wládysłáwowi iuż Poddyákonim będącemu/ Legnickie rolestáwowi według postánowienia zápłácić/ nie mieli/ wnet Henryk v swoich poddanych/ y holdownikow pożyczywszy pieniędzy/ zapłácił. Wládysław záśie nie mogąc mieć gotowizny/ Legnice miásto y Powiát/ zástáwnym práwem puścił Bolesłáwowi. Z ktorey przyczyny o ścisłość dobr przysiędłszy/ á potym nie przystoysstwem y pustoszeniem/ vmyślił: chcąc ták Bolesłáwowe máiętności/ wydzierprzywrocenia sobie Legnice/ przyćią gnąć. Wszákże on w potęgę bogáty/ zawścią gáiąc kilkakroć bráterskie náiazdy/ náostátek sámego poimał/ y do więzienia pomárkował sie: postánowiwszy/ áby mu pięć set grzywien ná káżdy rok ze wszystkiey máiętności Legnickiey płácił. Ktorey vstawy choć poprzysiężoney/ nie długo záchowywał Wládysław: lecz powtore/ z Hornizberku zámeczku szlácheckiego/ nieiedzącego dzierżáwy Bolesłáwowe plondrował. Wszákże gdy nieostrożnie z máiętności Brzegskiey plon zabiera/ od chłopow ze dwudziestu osob poimany/ do Bolesłáwá przywiedziony/ y powtore do więzienia wtrącony był: gdźie rok ieden będąc w więzieniu/ száleć zápoczął. Wypuszczony potym z litości bráterskiey/ w vbostwie obłąkany tułácz/ y w nieszczęśliwym rozumie/ wáłęsał sie: á záśiádawszy do Mazowsza/ corke Bolesłáwá Xiążęcia támecznego poiął. Podniosł potym woynę Bolesław Brzegski/ ná Konrádá Xięże Oleśnickie z tey przyczyny: iż on Miásteczká ktore był ná Henryku oycu iego/ dziad Konradow Xiąże Glogowskie też Konrad/ nie słusznie wycisnął/ w dzierżáwie swoiey trzymał. Przepuściwszy tedy w sroś kráinę Oleśnicką/ do tego przywiodł Konrádá/ iż on záwárszy z nim przymierze/ Namysłow/ Beroltow/ Krucyburk/ Byczynę/ y Kuncelstad Miástá/ puścił mu: wzaiem záśie Bolesław/ politowawszy sie iednák nád niedostátkiem iego/ Wołáwę y Lubenſ dárował mu. A wszákże áni ták wielkie przypádki máiętności/ nie mogły pokrzepić niedostátku Bolesłáwowego: lecz gdy wszytkie dochody/ iáko odchłań ták ábo naczynie dziurawe/ pożyrał/ człowiek wydátny y rozrzutny ták wielkie długi záciągnął/ że też Niemczyński Powiát Bernárowi Xięciu Swidnickiemu/ Chłáynow záś y Goltberk Wrocławskim Mieszczánom/ zástáwić musiał. A nád to inszy sposob nábycia máiętności wynalazł. Abowiem wiedząc że Henryk brát iego żadnego potomká męzkiego nie miał/ wymodz ná nim ślubie/ áby mu on Wrocławskie państwá vstąpił/ á ná to mieysce od niego Legnickie przyiął. Ná co gdy nie pozwolono/ snádnie vmysł iego sam przez sie łákomy/ do czego gorszego Jan krol Czeski przyprawił. Hołdowali iuż Opolscy/ Ráciborscy/ Cieszyńscy/ y Bytomscy Xiążętá Czechom/ od Wacławá krolá ich oblesnemi przymuszkámi/ pochlebstwy/ y podárkami złudzeni. Kupił iuż był y Kłocko Jan krol Czeski v Bolesłáwá Zambiczyńskiego ábo Mostserberskiego Páná: z kąd okolicznę kráiny Slęskie pustoszeniem ludzi swoich plondrząc dokázał tego/ że też y Fránkstein/ syn máły Bolesłáwow Mikołay/ bárzo

ranio

Bolesław X. Wrocławskie márnotrawcá y łakomcá. podźiał páństwo miedzy bráćią.

Bolesław Xięciem Brzegskim.

Henryk Wrocławskim.

Lennostwá Wládysłáwowe.

Gomilzberk zamek.

Wládysław X. Legnickie do więźienia wsádzony.

Bolesłáwowe márnotrácstwo.

Opolscy/ Ráciborscy/ Cieszyńscy/ y Bytomscy Xiążętá Czechowi hołduią.

Kłocko Krol Kupiło.

Więc też y Fránkstein.

tanio przedáć mu musiał. Do Głogowá potym/ zá życzliwością Mieszczan po-
wielkiey iuż części Niemcow/ vmysłu przyłożywszy / gdy Przemysłá páná ich áni
obleśnością/ áni pieniędzmi /náostátek áni mocą ná swą stronę przeciągnąć nie
mogł/ trucizną go nápawa. A gdy po Przemysłu strutym Henryk y Jan brácia/
w dobrá nástąpili/ á brátu trzeciemu Konradowi Stynawę puścili/ barzo łácno
krol v Janá / ktory też snadź wiedźiał o strucíu brátnim / poł Głogowá zá gore-
we pieniądze dostał: á záraz podnáiąwszy stárostę Henrykowego / snádnie y dłu-
gą polowicę do swoiey władze przyłączył. Aczći w prawdźie odyskał był/ nieiáką
potym część oycowską máietności tey/ Henryk młodszy syn tego to Henryká / v
Karolá synà pomienionego krolá Janá. Abowiem sam Henryk stárszy / nie dłu-
go żył po tákim kłopocie. Te dźierżawy tedy gdy iuż posiadł w Slązku krol Jan/
á do osiągnienia wszytkiey oney kráiny gorącą chćiwością pałał / nád to vwa-
żáiąc / że Bolesławá Brzegskiego y Legnickiego Xiążęcia tákom frwo / y niedo-
státki fortelom iego nie pomału dopomoc mogły / wielkiemi go podárkámi y o-
bietnicámi/do podniesienia woyny przećiwko Henrykowi Wrocławskiemu/pod-
burzył. Záczym Bolesław wprzod táiemnemi naiázdámi/Wrocławską kráinę o-
byczáiem rozboyniczym pustoszy/á potym mocą otworzystą wyniscza. Czyniło w
prawdźie krol tym duchem/ chcąc brátnim rozruchámi Slązko sobie obmocnić/
á woiniącą miedzy sobą brácią zágubić: ábo wiec iednemu pomagáiąc y onego
sobie obowiązáć / y drugiego woyną zhołdować. Ale mu tá pierwsza vskoczyła
sobie obowiązáć / y drugiego woyną zhołdować. Ale mu tá pierwsza vskoczyła
á náddźieią. Abowiem Henryk / gdy krzywdy y szkodliwe naiázdy braterskie cze-
ścią wytrzymuiąc / á cześcią odpor dáiąc odeprzeć iednák nie mogł ich/do Wła-
dysłáwá krolá Polskiego o rátunek sie vćieka: ktorego wierney opiece siebie y w-
szytkę swoię máietność poddáie. Jakoż bárzo snádnie Władysław vśilki Bolesłá
wowe pokonał/ y boiáźnią własnego niebespieczeństwá záwścią gnął: co spráwi-
wszy Pan cnotliwy / Henrykowi názad dobrá wrociwszy z swego sie cieszy / y śio-
stry zamężne wyposáżyć kázał mu. To gdy krol Jan wyrozumiał / co iuż był
o Wrocławiu doszedł zwątpił/wnet nową nádźieią wzdety/fortelmi w rzeczách
nárabiáć począł. Henryká rzkomo dla pilnych y táiemnych spráw do siebie zá-
práża: iáko nánczćiwiey przyietego obleśnością/ podárkámi/zapłátą/ niezmier-
nym ofiárowániem/ á naostátek nienawiścią brátá miechetnego zniewala/ y prze-
cie ná nim to wymaga/ że mu Wrocławskiego páństwá vstąpił/ á ná to nieysce
Klocko dożywotnym práwem/do wolnego vżywánia y ssafunku/ od nie° przyiął:
zá rádą y vśilnemi namowámi Senatorow y Mieszczan Wrocławskich/ktorych
wiec rády zażywał / od Czechá przenáietych. Takci Wrocławią Jan krol dosta-
wszy/ rychło potym Hainowskie y Goltberskie Powiáty/ ktore Wrocławscy Rayce
práwem zastáwnym od Bolesławá Xiążęcia trzymáli / z wielką krzywdą wy-
dárłim / á iż mu ći do nábycia páństwá Wrocławskiego dopomogli / bárzo czy-
ście odwdźięczył. Vmawiáłci sie w prawdźie z nim o podchwycenie Wrocławią
Bolesław/ nápominał go w przymierzu y w złamáney przysiędze/ ktorą sobie w
zaiemnie dáli ieden drugiemu/ nigdy ni wczym nie szkodźić: przypominał záraz
swoie przećiw niemu zasługi y dobrodźieystwá / ktoremi go w iego przykrym nie-
szczęściu od Czechow wypędzonego/ dostátecznie podmagał. Wszákże mowámi
swemi tak wiele spráwił/ iż Jan/ bliższym sie bydź sobie niżeli komu/ powiedźiał:
przydáiąc/że też y ieg własną máietność słusznieli nie słusznieli/ zágárnąć przedźie
wmyślił. Do cze° dopomogłá mu/ iákoby biczyk Boży/ podána okázya. Abowiem
Władysław brát trzeći Bolesławow z páństwá Legnickiego wygnány/ y w Má-
zowszu/ iákom iuż powiedźiał/ ożeniony/ rostrmániwszy posag / y przyiachawszy
do Slązká / dał sie słyszeć Janowi że Legnice przedáie: czego y rękogmicyámi Le-
gniczánow potwierdzał/ zeznawáiącemi że oni Władysławowi własnym prá-
wem należą: á pod władzą krolá Czeskiego chętliwie bydź prágną. Wźiął sobie
Jan ná rozmyśl: á tym czásem Bolesławá do siebie przyzwawszy / coby z nim
Władysław stanowił/powiáda: y listy Legniczánow pokázuie mu. Przydáie po
tym/ iż iesliby sie przy Legnicy zostać chćiał / áby wiárę y posłuszeństwo onemu y
potomnym krolom Czeskim poprzysiągł: vkazuiąc że inaczey nie tylko Legnice/

ále też

Przemysł X. Głogowskie otruty.

Głogową Krol Czesti dostáie.

Henryk X. Beg. ánskie vmárł.

Woyná miedzy brátią.

Janá Krolá Czeskiego chytry dowcip.

Páństwo Wrocławskie Krolowi Polskiemu poddáne / y zás od niego wrocone.

Wrocławią dostał Krol Czesti.

Przez karánie zdrády swoiey Gáynow / y Golberk Wrocławiánie stráćili.

Legnickie páństwo pod opiekę Krolowi Czeskiemu przyszło.

ále też wszytkiego práwie ostrada. Cożmiał czynić chudzina: poprzysiągł posłu-
szeństwo / ták przykrym niedostátkiem ściśniony / że też syny własne náostátek ku-
pcom Wrocławskim zástáwić musiał. Wszákże zbywszy przez śmierć żony swey á
ny sam do Brzegi mieszkáć odiáchał: synom zásie Wacławowi y Ludwikowi
páństwá Legnickiego/lecz bárzo zádłużonego/wstąpił. Ktore iednák potym Le-
gnicki obywatel złożywszy sie ná summie / że wszystkich długow oczyścił. Rychło
potym y drugie Xiążętá Slązkie/to iest/Głogowskie/Żegáńskie/Oleśnickie/Scy-
nawskie / y Fálkemberskie / w dźierżawy krolá Czeskiego wpádli / y cześcią zmo-
cnionego Janá boiąc sie / á cześcią Władysławá krolá nienawidząc / Czechom
wolność swoie wydáli. Tenże też krol Jan Mielice zamek Biskupá Wrocłá-
wskiego / przez gwałt y zdrádę wielką pochwycił. O co potym Nánkier Biskup
kłątwą y zapowiedźią obecne° krolá / y rádę Wrocławską krolowi pomagáiącą /
założył: á sam ze wszytkimi Proboszczámi y zakonnikámi z Wrocławiá wystąpił:
iednák zamku nie odwetował. Zgołá sam tylko ieden Bernat Xiąże Swidnickie
swágier Władysławá krolá/á po nim iedyny syn iego Bolesław/pod wiárą y spo
lecznością Polakow do miekd przebywáli. Nie zátárło ieszcze y po dźisdźień wszy-
stko práwie Slązko przeszłády stárodawnego początku swego / od nászych Pola-
kow záwźiętego / to iest/ podátku Swiętopietrzá wyszłey pomienionego: ktory
pod też własne czásy odpádnienia Slązkiego ták iest vszczuplony / że tylko ieden
pieniądz od głowy co rok wypłácáią/ponieważ przedtym trzy pieniądze/y rzeszoto
owszá z káżdey Fámiliey płácono. Tych też czásow Luzacy do krolestwá Cze-
skiego przypádli/ gdy Henryk Xiąże Furstenberskie wszytko práwo swoie ná nich/
krolowi Czeskiemu dárował. Co tákże był vczynił z Lubuszką dźierżawą / y z Fran-
kofortem przy Odrze rzece leżącym. Ale my iuż tu Slązakow odszedszy / chyba że ich
kiedy wspomnieć będźie potrzebá dla rzetelności Historyey záwźiętey / do Wła-
dysłáwá przystąpmy: ktorego ták gęste y wielkie trudności w ieden raz pomotáły/
że káżdą zosobną wywikływáiąc záledwie mogł wydołáć. Abowiem frásowałá
go naprzod wydárta przez Krzyżáki ziemiá Pomorska/ frásowało oderwane przez
Czechy Slązko: náostátek gęste Litewskie w Polskę zábiegi / woyną konáć obu-
dwu przećiwnikow/ bronily. A ták wáhaiąc sie w rádách swych / rozważał coby
czynić / y ná ktorą pierwey stronę vdáć sie. Widźiał ná oko że Krzyżacy/ nie tyl-
ko w Pomorzániech z pokoiem nie siedźieli / ále też ná Powiát Dobrzyński czu-
wáli: ktorego był práwie wypuszczonego od Litwy/ sam nie dawno v Władysławá
Xiążęcia/ Źiemowitá brátá swego syná/tym sposobem dostał: puściwszymu dożyw-
otnie Leczyce. Vpatrował ták spore być Krzyżáki z Czechami/że ich w tey spo-
lecznośći trudno było rozerwáć: á zwłaszczá/ iż Czechowie przyłączeniem Slązká
do dźierżaw swoich świeżo zápráwieni / opanować przez nich wszystkę Polskę
spodźiewáli sie. Káżdy w prawdźie z tych dwu nieprzyiaciol / sam przez sie był
gwałtownym y potężnym / wszákże z iednym trudno było ták zádrzec / iákoby y
z drugim nie miało przyśdź do boiu. Nuże też Sasowie Brandeburscy / ieszy-
kiem y przymierzem z Krzyżákámi spiknieni / áby ich odstąpić mieli podobień-
stwá nie było: ponieważ też y oni zá wszelką okázyą náśadzali sie ná Polskę / y
gdźie gwałtem / gdźie zdrádą / gránice iey szárpáli. Záczym ná te woyny vsadzo-
nemu krolowi / ábo było Polskę Litwie ná pustoszenie odważyć / ábo też zostáwi-
wszy dla odpárćia náiázdow iey lud obronny potęgę sobie rozerwáć / y woyská
nadszczuplić / áno áni zupełne nie mogło dostátecznie onym dwom przećiwni-
kom wydołáć. Vstáwicznemi ábowiem Litwá zábiegámi / to te / to owe kráiny
Polskie pśowała: y własnie tychże czásow Poltowsko dźierżáwę Biskupá Płockie-
go / ktemu sto trzydźieści wsi w Mazowszu złupiłá / y zapáliłá. Ktorey trudno zgo
łá było vkrocić / gdyż áni polem bitwy w Polsce nie dáiąc / zdobycz tylko porwa-
wszy do domow vćiekáłá / w domu zásie okolicznymi lásy / y skrytością zaroślych
trzęsawic / á náostátek szyrokim rozłogiem pustyń rozrostłych vtáiona / bespiecz-
nie siedźiáłá. Ták / iż ktoby ią był woiowáć zechćiał / ten nie więtszego kłopotu z
nieprzyiácielem pierzchliwym / y zásádzonym / iáko z trudnością przeiázdow / z

Ji niewcze-

Łgnięzánie długi zá páná swego popłácił.

Księżętá Slązkie Czechowi poddáio sie.

Mielice zamek Biskupowi wydárli Czechowie

Jan Krol zá kłątwy.

Nánkier Biskup z Wrocławiá wychodźi.

Sámi Swidnickánie wiáry Polákom dotrzymáli Swiętopietrze w Slązku.

Swiętopietrze vistą płacą.

Władysłáwá Krolá Polskiego trudności/ y ná myśly.

Krol Dobrzynia dostáł.

Społeczność Czechow z Krzyżákámi.

Poltowsko wyłupione/ y zápalone.

Trudność w wykrocenia Litwy

Giedymin wielki Kniáś Litewski.

Przymierze Polakow z Litwą ſtaná Kázimierzá wtádyſłáwowego ſynà Litewſkà. Posag ier.

Rok 1325.

Polácy Mázowſze puſtoßą / y Płocko pálą. Wypráwá Polakow do Margrábſtwá Brándeburſkiego. Frankefort w Odry rzece.

Okrućieńſtwo Litewſkie.

Mnißki iedney / pámiętny przykład.

Litwá Mázowſze puſtoßy.

Pámiętny vczynek Andrzeiá.

Litewſkie do Márgrábſtwá wtárgnienie.

Kowale wźięte / y zápalone od Krzyżakow.

Rok 1328. Woyná Pruſka.

niewczesnością niebá / y z wytrzymywaniem głodu zażyć miał. Przetoż zdáło ſie náßym rády oſtáteczney ſkoßtowáć / á vblágáno tákimkolwiek ſpoſobem Litwę do ſpołeczności przyćiągnąć. Czego król dokázáć / miał z tąd nieáka nádźieię / wiedząc o ſpolnym záwáśnieniu miedzy Litwą á Krzyżákámi: vſtawicznie á bowiem walczyli z ſobą. Záczym potwierdźiwßy ráde królewſkę Senat ſpołeczny / wnet do Giedyminá Kniáźiá wielkiego (tak Litwá przezwßy od Rusi nászy / zywáć go począłá) Litewſkiego / poſły wzpráwuią / áby oni pokoy z nim záwárli / á corke ſwoię aby on Kázimierzowi ſynowi królewſkiemu zá máłżonke poślubił / prośili: posągu inßego ná potrzebnym Kniáźiu nie wymagáiąc / tylko áby wiernie wßyſtkie narodu Polſkiego wypuśćił. Nie trudnym w tey mierze ſtáwił ſie poſtom Giedymin: lecz záßedłßy z Polákámi w przymierze / krom wßelkiey odmowki corke ſwoię z nimi poſłał. Ktora z niezliczonym orßáćkiem oboiey płći / y lat wloki corke ſwoię z nimi poſłał. Ktora z niezliczonym orßáćkiem oboiey płći / y lat rozmáitych / wieźniow wyſwobodzonych do Krákowá przyiáchawßy / á wiáry chrześćiáńſkiey od Nánkierá Biſkupá przeńczywßy ſie / imieniem Anny ochrzczona / zawołánym obzedem Kázimierzowi rok ßeſnáſty pędzącemu / ślubiłá / Roku 1325. Od tegoż czáſu Polſká po wielkiey części przeßłemi woynámi / y plondrowániem Pogánow zmiſczona / y opuſtoßáłá / ludnieyßa y yzyſmieyßa bydź poczełá / zá poſiadániem y vprawowániem iey gruntow od rolniká wypuſczonego z wieźienia. Pokoy / y zpowinowáceniu z Litwą obſtálowawßy Wládyſłáw / iuż z wietßą chećią y dufnością woyne na Krzyżáki gotował: á naprzod Mázury / y Sáſy Brándeburſkie / gdyż obadwá narody z Krzyżákámi ſporone były / od ich ſpołku oderwáć / y wzerunkiem właſnego niebeſpieczeńſtwá od poſyłánia im poſiłkow / vſtráßyć zámyſlił. Dla tegoż na Mázowße z Krákowſkiey y Sendomierſkiey ßláchty woyſko zebráne poſtáwßy / głownią y żelázem wßerzy wzdłuż / dáleko puſtoßył go / y miáſto Płock zapálił. A potym roku drugiego wietße záwźię wßy woyſko / ſám oſobą ſwoią ná Margrábſtwo Brándeburſkie wyiáchał / walne Litewſkie y Ruſkie poſiłki prowádząc: gdźie z woyſkiem ßkodliwym ku Frankofort owi poßedłßy / gdy nikt dla dáłá odporu nie wyſtępował / w prawdźie miáſt nie dobywał / grunty iednák ze wßyſtkich ſtron puſtoßyć kázał: á popaliwßy táko nádobywał / grunty iednák ze wßyſtkich ſtron puſtoßyć kázał: á popaliwßy táko nawieśćy wśi y máſteczek / ſrogą z támtąd liczbą wieźniow / y kozyści inßych mienia / zmiernąc trzodą / odegnał. Okrutniey ná tey woynie poſtępowálá Litwá / y ſrogie w ludźiach mordyrſtwá czynilá: Pániey Páneńki wßeteczne łżyłá / kośćioły zeſpalała / y zápalálá. Wſpominaią tedy piſmá mężny / y wßąd gwałćiłá / wyiuporowałá / y zápalálá. Wſpominaią tedy piſmá mężny / y wßąd gwałćiłá / wyiuporowałá / y zápalálá. Wſpominaią tedy piſmá mężny / y známienity vczynek / od iedney Zakonneczki ſprawiony. Ktoż gdy Litwin mełáki do zgwałcenia ciągnął / prośi go aby iey gwałtu nie czynił: obiecuiąc zá to náuczyć go fortelu / że ćiáłá iego żadne oręże nigdy ięć ſie nie miáło. Czego gdy od niey pragnął ſie nauczyć / wnet dźiewká mężna / żeby ią ścioł / żyie wyćiąga. Záczym on dowierzáiący miecza dobywa / y żyie iey vćina. Ták dźiewká poczćiwa wżadzy wßeteczníka zdradźiłá / á brzydką cieleſność vczćiwą śmiercią zrażiłá. Roſpuſczona záty Litwá przez Mázowßе plondruiąca / názad do domu przeßłá. Nie cierpiał iednák puſtoßenia Litewſkiego Andrzey ßláchćic ieden Mázowiecki: lecz barźiey oślep wpadłßy miedzy Pogáńſtwo / Dawida ſtároſtę Gártyńſkiego znácznego miedzy Litwą człowieká / w poſrzod polkow z mieczem nápadłßy zábiła / y zdrowo z miedzy zátrwożoney Litwy vieźdźá. Drugiego záś roku powtore Litwá do Margrábſtwá wypadłá / á morderſtwáy pożogi w nadrożnych gruntach ſprawiwßy / w dochwytku zdobycz vwiozłá. A Krzyżacy záś z Wacłáwem Xiążęćiem Mázowieckim wtárgnąwßy ná Kuiawy / Kowale zámek wźięli y zápalili. Już też wiecey Wládyſłáw niechćiał im woyny borgowáć: ktoszy nie tylko na zwierzchność y roſkázánie Papieſkie nic niedbáiąc Pomorzan mu nie wrocili / ále też dawnym krzywodom świeżych náddawáli. A ták roku drugiego 1328. wßyſtkiey Polſcze na Krzyżáki wezbráć ſie każe: od Węgierſkiego krolá Károlá świekrá ſwego me máłe poſiłki bierze: Litwę ktemu y Ruſáki też ná pomoc zaćiąga. A ták że wßyſtkim tym ludem ná grámce nieprzyiáćielſkie przypadłßy / wßyſtek Chełmińſki powiát áż po rzekę Oſę / ogniem / mieczem / y drápieżo przeplemi: do bitwy

iednák nieprzyiáćielá z miaſt / y z zamkow / wywábić nie mogł. Ktorych dobywáć zgołá nie mę pokußał / że to y dobrze obwárowáne były / y że náßy Polacy ieſcze na on czás biegłości y ćwiczenia w dobywániu miaſt nie mieli: iákoż wßytkie prawie narody polnocne nie máią. Roſpuśćił poteym Wládyſłáw lud poſiłkowy: Polakom záś Mázowßе puſtoßyć roſkázał. Co gdy ſie ſtáło / nie długo potym Krzyżacy z Mázurámi wzaiem ná Kuiawy wtárgnęli. Gdźie náßy iák naprzedzey przypadßy / bitwę Krzyżakom dáli / y porázili: ácźci wżdy Mázurowie z Xiążęćiem ſwym Wacłáwem rozne ſie poroźbiegáli / lecz Krzyżacy mężnie woiuiąc / do ſczędu weſpoł z Komendatorem Toruńſkim zrázem legli. Tegoż roku Nánkier Biſkup Krákowſki ná Biſkupſtwo Wrocłáwſkie przez ſiedm lat / dla męzgody dwu dopośćićielow / wákuiące poſtąpił: á Krákowſkiey Inſuły Jáná Grotá Słupećkiego od Papieżá Jáná / z ktorym z młodu ieſcze w Bononiey przyiáćielſko żył / dobrowolnie podánego nábáwił. Drugiego roku Jan król Czeſki od Krzyżakow ná poſtuć wezwány / z potężnym woyſkiem do Prus nádiáchawßy / z Krzyżakámi ſpiętnał ſie. Záczym zámek Dobrzyńſki długo y rzeźwie ſie bronięcy / y ſtoiątany / náoſtátek poddał ſie / za poddániem Stároſty Páwłá Spiegmierzá / názwiſkiem Ogoná / Woiewody Łęczyckiego: z tąd Krzyżacy wyrzućiwßy Polaki / ſwym warunkiem z pozwoleniem Czechow / oſádźili go. Gromili iednák náßy / y vrywáli woyſká nieprzyiáćielſkiego / z vſádzek ná pásących y plondrących częſtokroć wypadáiąc: ktemu ßkody z żywnością Wiſłą płynące odbiiáiąc / odeymowali: bitwy iednák wſtępney / widząc ſie bydź dobrze nie rownych / nigdy dáć nie mogli. A ták nieprzyiáćiele rußywßy tábor z Dobrzynia / á przebywßy Wiſłę / Włodźław Miáſto opádli / pierwßym go zawodem wźięli y zápalili: gdźie ácź Biſkupa y Xięży nie zábijáli / iednákże przygrożili im / áby tam żádnego zgołá budowánia wiecey nie wyſtáwiáli. Czechocińſki też Powiát dźierżáwe Biſkupie zárwáli. Był tedy ná ten czás Biſkupem Włodźławſkim Máćiey Golanczewſki / názwiſkiem Páluká / ſyn Káßtellaná Nákielſkiego Sławniká / herbu Toporow: ktorego był / po śmierći w Awinionie Gierárdowey / Papież ná Biſkupſtwo wyſádźił. O ktorego cudownym vrodzeniu to powiádáią / że mátká iego iednym zlezieniem dwunaſtu ſynow vrodźiłá: z ktorych tylko on ſám ieden żyw zoſtał / á drudzy záraz po vrodzeniu zmirali. Do Mázowßa potym Czechowie y Krzyżacy poßedßy / y okrutnie ią ſpuſtoßywßy / ná Xiążęćiu tamecznym to wyſiłowali / że on Janowi iákoby iuż prawemu krolowi Polſkiemu / poddáć ſie muſiał. Ktoby tedy był tym Xiążęćiem / nie wſpomina Długoß: wßarze Wacłáwem czynią go Jana krola Przywileie / w Kancellaryey Krolewſkiey trwaiące: ktoremi on zeznawa / że Wacław Mázowßе / á zwłaſcza Płockie / Wißogrodzkie / y Goſtynińſkie / prawem lennym od niego trzyma. A w tym Krzyżacy chcąc ſie ſprawiedliwemi pokázáć / áby meſłußnego y gwałtownego vżywánia ziemie Pomorſkiey nie zádawano im / doprośili y dokupili ſie v krola Jáná / że im Pomorſką ziemie wiecznym prawem dárował. A tey dárowizny przywiley / ieſt ießcze v Długoßa. Zeznawa tenże Jan Przywileymi pieczęćią obmocnionymi / że też y Dobrzyń zá cztery tyśiące y oſm ſet kop / iáko ſám zowie / Práſkich wymże Krzyżákom przedał: to ießcze nád to przydáiąc / że ich miał Przywileiem Papieſkim od płácenia Dźieśięćin z pomienionego Powiátu idących / wyzwolić: ktemu nie inaczey pokoy záwrzeć z Wládyſłáwem / ktory ſie czyni krolem Krákowſkim / (że iego ſłow vżyie) ażby pierwey z ſynem brátá ſwego Ziemowitá / wßyſtkiego práwa Dobrzyńſkiey ziemie wyrzekł ſie. To ſprawiwßy / zá náſtąpieniem zimy woyſko Jan odwrośći / y głupiá lekkomyślnośćią / z podbićia y do wiáry przywiedźienia Poganow / chełpił ſie. Wſpomina Dubrawſki z Hágiekiem / iákoby Lokietek czterdźieſtą tyśiecy czerwonych złotych miał v niego dokupić ſie przymierza. Láta záśie drugiego prawie nádobywaniu zbo żą / zieżdżą ſie powtore do Krzyżákow w geſtym záſtępie Niemieckim y Czeſki żołnierz pieniężny: nád to przyłączyli ſie też byli do nich záraz z początku Inflántſcy Krzyżacy. Z ktorymi oni ludźmi w pogránicżne krainy Polſkie wtárgnąwßy / Wißogrod y Kuiawſką y Nákło zamki mocą / nie krom wielkiey kleſki ſwoiey / wźięli y zápalili. Abowiem Radźiejow ſámą náßy ſpálili byli / áby wźięty nieprzyiáćiołom

Polnocne narody w dobywániu miaſt nie ćwiczone.

Krzyżáki y Mázury porázili Polacy.

Nánkier Biſkup z Krákowſkiego ná Wrocłáwſkie Biſkupſtwo poſtąpił.

Jan Ezet Biſkupem Krákowſkim.

Jan Krol Czeſki do Prus z woyſkiem przyſedł.

Dobrzyń pedáno y Krzyżákom nádano.

Włodźław wźięto / y ſpálono.

Czechoćin Biſkupowi Wrocłáwſkiemu odieto.

Przedźiwny polog rázem dwunaſtu ſynow.

Mázowßе Płockie Czechom w dźierżáwę przyſłało.

Krol Jan Pomorzány Krzyżákom dárnie.

Dobrzyń przedáie.

Krzyżakow y Czechow druga wyprawá do Polſki. Wißogrod y Nákło wźięto y zápalono.

Radźiejow ſpalony.

Rácięż wzięto.

do naiazdow przybytkiem mieszkał. Pod Rácięzem Biskupa Włodzławskiego zamkiem/ naydłużey bawili sie nieprzyiaciele/ y wiele tám dzielnych mężow w dobywániu zamku potrácili/ gdyż go wiele ludźi rzyźwie bromiło: wszákże przedśie dostáli go/ odiorwszy do szczętu wodę oblężonym. Záczym więtszego tám zażywáli okrucieństwá nád wszelákim narodem ludźi/ nágradzáiąc sobie rány y poginienie swoich. Niewiele ślachty/ gdy sie w nich gniew prześilił/ żywo zachowáli: miedzy ktorymi zacni byli Swietosław brat Biskupow/ á Wincenty stárosta Stárogrodzki. Ktorych wszytkich Biskup czteremá śty grzywien okupił: á chcąc dobrá swoie odyskáć/ postánowił z Krzyżakámi áby po sześći tylko groszy ná rok z łanu względem dźieśięciny/ ták sámemu iáko y wszytkiey Rzeczy iego/ od gruntow Pomorskich płacili: czym sie bárzo przykrocił Biskupstwá Włodzławskiego dochodow. Aż wzdy vstyszawszy Krzyżacy/ że krol Władysław z wielkim ludem/ ktemu z Rácuskimi y z Litewskiemi posiłkámi nadćiąga/ poniechawszy dobywánia Miast inszych/ bromić swey własćizny odeszli. Lecz Władysław záraz wszedszy ná grámce nieprzyiaćielskie/ w szerz y wzdłuż daleko plondrowmśi w powiat Chełmiński pustoszące zapuścił: ktorzy rozśiadszy sie/ okrućieństwá zażywáć nie pomieśchali. Ná przeprawie rzeki Drwęcze było nieco trudności: ábowiem brody y brzegi iey kłodami y chrośćiskiem/ przez długi przećiąg/ záwálili byli Krzyżacy/ śámi záś dálszy brzeg z woyskiem posiadszy/ przeprawy nászym bromili. Tám krol kilká dni strawiwszy/ á brod wolny v młyna Lubice wymácawszy. widząc/ że gdźie sie kolwiek obroći/ nieprzyiaćiel mu zábiegał: wnet kilká rot wybornych skrycie v brodu przytáia/ á sámi ze wszytkim inszym woyskiem/ wyboczną od onego mieyscá drogą/ ku Brodnicy sie vdáie: Załeżdżą nieprzyiaćiel nic o zdradzie nie myśląc. Dopiero nászy według roskázánia z vśádek wypadaiąc/ rzekę wolną od bromienia przebywszy/ wnet dymem zákurzonym znák swoim dáią. Co postrzegszy krol/ w zawod z woyskiem nazad z kąd był wyiachał poskoczy/ y wskok rzekę przeieżdża. Wałowite konie pod sobą mieli nieprzyiaćiele/ dla tegoż nie mogli w czás od brodu nászym zábieżeć: stos zásie nádieżdżáiących Krzyżakow/ wprzod przez rzekę przeprawieni nászy/ mężnie wytrzymywali/ dokąd aż wszystko woysko wodę przebyło/ y áż do spráwy przyszło. Krzyżacy niespodźiewáną rzeczą zátrwożeni/ nászym do bitwy powabiáiącym vstąpili/ á rożne rosproszywszy sie w Miástách y w zamkách przypádli. A nászy iák narospuśtniey grunty/ y wśi nieprzyiaćielskie pśowáli: dwory/ folwárki/ y Przedmieścia Miásteczek obronnych/ iákie zwykły bydź w ich dźierżawách palili: á odesławszy wprzod ślebie zdobycz do Polski/ Dobrzyńską ziemię opadli: támże zamku Dobrzyńskiego pokuszáiąc/ gdy go prze Krzyżakow mocne bronienie dobyć nie mogli/ názad odwracáiąc y cokolwiek ieszcze w ziemi Chełmińskiey máietności zbywało/ wszytkie krwią a popiołem áż po rzekę Osse zmieszyli. Zostawáłá ieszcze dálszá zá Osse ziemiá Pruská/ po wielkiey iuż części Krzyżakom holdnącá: ktorey gdy nászy w cále odiáchać nie mieli/ dopiero Mistrz/ z przedmieszczymi Krzyżakámi w Grudźiądzu mieszkáiącemi/ o pokoy ábo rozeym z Władysławem krolem trakrować począł. Stanął rozeym do roku tym práwem/ áby zamek y powiát Dobrzyński/ ktemu Bydgoszcz/ Krzyżacy Władysławowi nic nieodwłocznie wrocili. Ziemie záśie Pomorską ná rozsądek Karolá Węgierskiego/ y Janá Czeskiego Krolow przypuścić obiecáli. Aczći ná ten czás Károlá przeciwny trafunek/ społnie z żoną y z dźiećmi/ nápadł był. Ábowiem niejáki Felicyan Záchárow Fámiliey/ dobytym mieczem na wieczerzaiącego krolá vderzył: lecz pochybiwszy rázu/ práwą mu tylko rękę przedrzasnął: krolowey cztery palce z ręki práwey odciął: á syny Pedagogowie zbiegszy sie od zboyce zástonili/ y obronili. Złoczyńcę nátychmiast Jan Patoczy/ młodźieniec znákomity obwálił. Ktorego/ zbiegszy sie dwor krolewski/ ná drobne sztuki/ rozsiekał. O przyczynie tákiey mieczoty/ rożnią pisárze: powiadáią iedni/ że o Tyrańskwo wigl sie: drudzy záś mowią/ że sie on Klary siostry swey zgwałcenia/ od Kázimierzá brátá krolowey zá wiádomością y z wiedźieniem iey sámey podiętę/ zemścić chciał. Nie długo potym tenże krol/ pod moższy niewáżnie woynę ná Bázárabá Woiewodę Multańskich Wołochow/ zdrádą od niego porázony záledwie z trochą swych vćieki. A Władysław vspo-

Grudźiąż.

Rozeym miedzy Polakámi á Krzyżakámi.

Przypadek Krolá Węgierskiego Károlá.

koiwszy

koiwszy sie nieiáko z Krzyżakámi/ woysko odwiodł/ y posiłki rospuścił. Krzyżacy záśie zbywszy przyszłey boiáźni/ iuż mniey o pokoy dbáli: áni Czechá do rozsądzenia ich o Pomorzány/ według vmowy/ nie záciągáli/ chociáż Károl od Władysłáwá vproszony/ gotowym był do vznawánia. Z máley potym przyczyny/ iák to wiec bywá/ do woznowienia ná drugi rok 1331. woyny wzbudzeni są Krzyżacy. Odprawował Władysław krol ná początku látá Seym w Chećinách: ná ktorym gdy niektore vstawy Rzeczypospol: zdrowe zá zdániem powáżnego Senatu vrádził: tedy też wiedząc że ciężką y niebespieczną woyną z Krzyżakami zachodźiłá/ ktemu vpátrując obćiążały wiek swoy/ y śiły práćámi y kłopotámi nádwątlone y vtrapione/ synà swego Kázimierzá/ iuż dwádźieśćiá lat y ieden máiącego/ nád wszystką wielką Polską przełożył: áby ták względem stawy imienia iego/ me śnádnie Czechowie z Sásámi porywáli sie: á nád to áby ten bespiecznieyszym ostáwał/ ie śliby oycá przećiwnego co ná woynie Pruskiey potkáło. Obrażało to Wincentego Számotulskiego ábo Pomorzańskiego (gdyż dwoiáko zwano go) Poznáńskiego Woiewodę/ herbu Nálęczey/ biorącego sobie zá żelżywość odięćie Stárostwá tameczneg: á záraz obawiáiącego sie/ áby po ostrádániu stárostwá ná zazdrość y obydę ludzką nie przypádł/ ponieważ nie krom wády pod czás/ y nie krom obrázy ludzkiey/ vrzędu swego zażywał. A ták z gniewu y z boiáźni niecnotliwych rádźcow posłuchawszy/ skrycie do Mistrzá Krzyżáckiego do Málborku przyiezdża: ktoremu przyczynę drogi swey opowiedźiawszy/ gotuiącego sie z swey chęći przećiwko Polákom śnádnie námowił/ że do wielkiey Polski przygotowáne woyská posyłá/ rozumieiąc że tám nie tylko znáczną korzyść zálápić/ ále też Miást wiele/ y Kázimierzá synà krolewskiego/ przez niego y przez życzliwych iego/ pod władzę swoię przywiesdź mogą Krzyżacy. Záraz w tym Hetmanom woyská/ Teodorykowi Aldenburczykowi Márszałkowi/ y Ottonowi Luterberczykowi/ we wszystkim słuchać Wincentego kázano: ktorzy Wisłę v Torunia przebywszy/ o máły włos Brześćia y Włodzławia nagłym wpádnieniem nie wźięli/ iedno że ich grzmot biegu/ oręża połyśkiwánie y chorągwie rospostárte wydały: záczym z sámych práwie bron od skupionych Polakow/ 200. osob stráciwszy/ śromotnie wyparći byli. A też czásu tym rázem ná dobywánie miást nie mieli/ dla inszey dobrze więtszey zbrodnie potrwapiáiąc sie: ktorey dokázać inaczey nie spodźiewali sie/ ieno nieodwłoczną przedkością swoią/ á nászych vbespieczeniem. Przetoż dálekim y táiemnym przeiázdem/ do wielkiey Polski wpadáią: gdźie pierwszym zapędem Słupce miásteczko Poznáńskiego Biskupa wźiąwszy y zápáliwszy/ prosto do Pyzdr/ vśłyszawszy tám o Kázimierzu/ vdáią sie: á vderzywszy wielką śiłą ná Miásteczko nie obronne/ śnádnie go dostáią: wszákże skutek nádźiei ich vmknął sie. Ábowiem máło przed tỹ vpewniony Kázimierz o nádieżdżie nieprzyiaćielskim/ z miásteczká z kilką dworzan wyrwawszy sie/ w przyległe láśy vstąpił. O co rozśiadszy sie Krzyżacy/ żálem vtráconey łupieże/ dla ktorey nábárziey przyszli byli/ vśieci/ wszelkimo okrućieństwem obywátele trapili: á wyłupione miásteczko z kośćioły/ y ze wszystkim duchownym rownie iáko y świeckim spżętem/ w niwecz spálili. Potym okoliczność wszytkę tę/ y z támte/ strone Warty/ mieczem y ogniem burzyli: ztąd potym z wielką łupieżą do domu odeszli. Niemáłą sobie dufność y rozumienie/ to woynę zbudował v Krzyżakow Wincenty: przetoż oni ná ten czas záraz dźielny postępek iego nágrodą/ y wielkiemi obiecnicámi vraczywszy/ iuż w więtszey wadze mieć poczęli/ y wiele rzeczy ná woynie Polskiey/ zdániem iego odprawowáli. Gdy tedy więtsza liczbá żołnierza z głębszych Niemiec y z Inflant/ do nich sie ściągnęła: powoterę tegoż látá plondrować z tey strony Polski/ gdźie ieszcze od nich plondrowáne nie była/ postánowili: chcąc zgołá domowym vtrapieniem wszystko práwo Pomorskiey ziemie/ y ieszcze co nád to/ z Polakow wyćisnąć/ á pokoy im ná okup podáć. Wyiachawszy tedy w spráwie á cicho/ przez Kuiawy/ ktore wracáiąc sie opánować myślili/ w Powiat Łęczycki wypadáią: zamek mocą biorą y zápalaią/ Wś y Miásteczká okrutnie pustoszą. W Kálisko potym krainę wpadáią: ktorą zewszad pomścżywszy/ Miástá iednák wźiąć nie mogli/ nie krom kleski z támtąd wyparci. Gdźie piąc dni/ dáremnie czekáiąc ná krolá Janá/ strawiwszy/ głodniey

Rok 1331. Seym w Chećinách.

Kázimierz syn Władysłáwow Stárosto Wielkopolskim.

Wincenty Számotulski do Krzyżakow przeiezdża.

Wypráwá Krzyżákow do wielkiey Polski.

Słupce spalone

Pyzdry wźiąte y spalone.

Kázimierz vchodźi.

Powtore Krzyżacy w Polszcze.

Zámek w Łęczycy wźięty y zápálony.

Gniezno/ Znien/ Kalko/ Srzoda/ Pobiedzyska/ Klecko/ y Kostrzyn miasta popalone.

Powiat Siradzki zniszczony. Vniejow. Warta/ Staw/ Szadek zamki/ y miasta spalone.

Nepreſt.

Kalisz obroniony. Położenie Kalisza. Konin splondrowano.

Kleſtá Krzyżakow w Niezamysla ieziorá.

Taſtopy/ y Kiersnicy Niemieccy

Gniezno/ Znien/ Kalko/ Srzoda/ Pobiedzyſka/ Klecko/ y Koſtrzyń miaſta popalone. Powiat Siradzki zniſzczony. Vniejow/ Warta/ Staw/ Szadek zamki/ y miaſta ſpalone. Nepreſt. Kaliſz obronion. Położenie Kaliſza. Konin ſplondrowáno. Kleſtá Krzyżakow w Niezamyſla ieziorá. Taſtopy/ y Kierſnicy Niemieccy

ſkodnicy poſtąpili: zaczym Gniezno/ Znien/ Kalko/ Srzode/ Pobiedziſka/ Klecko/ y Koſtrzyń Miaſtá/ ktemu okoliczne Wśi wylupili y zápalili/ nie hamuiąc rąk świętokrádzkich ám od ſámych kościołow/ klaſztorow/ y Bogu poświęconych świątośći: wßákże ś. Woyciechá kośći od kośćielney czeládźi zatuionych/ chćiwie ßukáiąc nie wynáleźli. Wſpomina Długosz/ że tegoż roku Król Czeſki napżod do Lángobardyey/ y záraz z Francuz przeciw Rakußanom wielkiemi pośiłkami Węgrow y Polakow zapomożonym/ ßcześliwym wßędzie ſkutkiem woyne odpráwiał: z kąd do Lucemburgu/ y powtore do Francuz iáchać miał. Ták by to máło nań było/ przydaie Jan Dubrawſki trzeciż ieſcze nád te dwie/ woyne ná Fryderyká Myßyńſkiego podmieſioną. Ale temu niech ſámi wierzą piſárze: á my tym czáſem do Krzyżakow powrocimy. Kedyż potym do ziemie Siradzkiey wtárgnąwßy/ y tákąż rzeczośćią wßyćkie kráiny obiechawßy/ mieczem y ogniem wypuſtoßyli. To pożoga Siradz/ Vniejow/ Warta/ Staw y Szadek/ Miaſta/ y z zamkami zgorzały. Ani gwałćić mężwiaſt y panien/ też y zákonnych/ nigdźiey nie zamecháli Krzyżacy. W wytupowaniu záśie klaſztoru Siradzkiego gdy Przeor támeczny/ Hermana Elbińſkiego Komendatora ieſcze w Elbingu ſobie znáiomego poznawßy/ áby ludźi niewinnych do kośćioła z dobry ſwymi zmieſionych nie zabiiał/ y áby klaſztoru iego wylupić nie dopußczał/ pokornie prośił: wnet Herman ſłowem Pruſkim/ *Nepreſt*, iákby rzekł: *Nie rozumiem*, hárdźie odbył go. Jákoby máło miał ſámą rzeczą bydź/ nie wyznawáiąc ſie/ okrutnik em. Potym dla dobywánia Káliſza wrocili ſie: lecz vroniwßy tám nieco żołnierſtwa/ po kilku dni z mieczym przecz odiáchali. Jeſt ábowiem Kaliſz Miaſto dobrze obronne/ nie tak w prawdzie ludzkim przemyſłem/ iáko położeniem y przyrodzeniem mieyſcá: gdyż tam rzeká Przoſna iuż ná przeſtrzeńßy rozlog wypadßy/ ſeroko ſie wylewa. Z tamtąd Konin Miáſteczko y powiat poplondrowáli. Obywátele záśie ktorzy około Niezamyſla ieziorá/ y w Głußynie Miáſteczku mießkáią/ ſłáchtá rownie y z chłopy/ w obronnym mieyſcu z żonami/ z dźiećmi/ z czeládźią/ z dobytkiem/ y ze wßytką máietnośćią ſwoią ſiedźieli: gdyż przekop wzdłuż ná mil ſiedm vſypány ieziorem wßytek nápuśćiwßy/ przeßćie do ſiebie nieprzyiaćiołom záwarli. Co wyrozumiawßy Krzyżacy/ okwitośćią zdobyczy rozlákomieni/ trzy tyśiące ludźi konnych dla dobywánia mieyſcá poſyłáią. Ná przeciw nadchodzącym náßy z kilką rot/ dla tákiego przypadku od Krola zeſłánych/ na groblą ſerdecznie wypadáią: á dawßy ſobie bitwę wſpártych y powitánych/ geſtym trupem morduią/ ták iż ich bárzo coś niewiele z rąk ſie náßym/ dáleko ná przodßych koniách ſiedzącym/ wymknęło. Wiec też y ná inßych ſpoſobnych mieyſcach lud rozgromiony/ y po woli zdobyczą zabieráiący/ wynáyduiąc náßy okrutnie zábiiáli. Ábowiem y ſám Władyſław Król nie opodal z woyſkiem potężnym przebywał: wßákże ná pewnym mieyſcu nigdźiey nie poſtáwał/ ani śmiał wſtępney bitwy pokuśić/ wiedząc dobrze iáka była duzość w zaſtępách y kirysnikách Niemieckich. Gryzł ſie tedy/ widząc miłą oyczyznę tak ßkárádnie zniſzczoną: Wśi y miaſtá/ w krąg práwie ießcze kurzące ſie y gorące/ ſpalone/ á ludźi wßelkiego narodu y ſtánu mezliczoną wielkość/ częściąpozabiiáną á częściąpozabierąną. Przydawáło mu żalu/ że ani rátunku żadnego rzeczom ſwym tak vtrapionym dodać/ ani nád nieprzyiaćielem ſpoſobnie zemśćić ſie nie mogł. A gdy tak wątpliwy w rádách/ myśl ná wßytkie ſtrony rozrywał/ záledwie mu droga do odprawienia obudwu rzeczy otworzyłá ſie: to ieſt/ áby Wincentego ſobie poiednał/ á zá pomocą zdrády iego ábo podeyśći nieprzyiaćielá/ ábo wiec rady iego zmylić mogł. Wiedźiał ábowiem/ iáko wiele ná nim przeſtawáli Krzyżacy. Przetoż táiemnie przez poſły napomina go/ áby vtroſkány á prawie zgiłdony politował oyczyzny/ pewne obiecuiąc przebaczyć mu pierwßy wyſtępek: przydaie nád to inße obietnice/ ktorzemi rozumiał zmiękczyć y vblágáć cźłowieká. Jákoż mu nie źle wyßły tákie zamyſły iego. Vioł ábowiem żal przeßłey mecnoty ſerce Wincentego: rozważał ſobie pilno/ iáko brzydká przywárá wieczney hańby ná wßyſtkiey potomney Familiey dla niego iednego przyſyćháć miała. A ták zdrádą pamiętkę zdrády zágładźić/ á świeżą przyſługą dawnom krzywdę potáić vmyślił. Záczym náznáczonego czáſu nocy iedney/ rzko-

mo

mo ná ßpiegi z obozu Krzyżakow wyßedßy/ do Krolá przy hodźi: przebaczenia vpokorzony prośi/ y orzyſmuie. Potym go do zwiedźienia bitwy z nieprzyiaćielem podburza: vpewniaże w tak wielkiey geſtwie ludźi/ wiecey ieſt zgrate ßuiowáney y hałáſtry niżeymney/ á niż chłopá hożego. Gdźie ieſli náßy ſobie mężnie poſtąpią/ á na niſpodźiewánych rzyżwie vderzą/ pewnie że ábo zátrwożonych potłumią/ ábo wiec gdy przednia vſieć nieprzyiaćielſki rozerwą/ tedy drudzy mocy náßych niemogąc wydźierżeć/ w vćiekániu w záśiem ſie potrącáć muſą. Sam záś przez ſię/ tego ſie poradzeymuie: naprzod nieprzyiaciełá dla vbeſpieczenia od wßelákiego woyny podeyźrzenia odwodźić: á potym woiniącego/ z tyłu z gwárdyią ſwoią oſkoczywßy/ nieſpodźiewáno ſpráwą potrwożyć. To ták z Krolem poſtánowiwßy/ nazad do Taboru wraca ſie: vpewnia Krzyżáki/ że nammiey niebeſpieczeńſtwá od Polakow mogą ſie nie obáwiać: vdáie/ iákoby krol w trwodze będąc/ y nie dáią bydź potęgi ſwoie widząc/ iuż nie myśli dłużey ání żołnierzá chować/ ám onych kłopotáć. Co Krzyżacy vſłyßawßy/ y nádźieie o bitwie ſtráciwßy/ gdy ſie iuż do woley zbytecznie nád Polſką náwydźiwiáli/ y z niezmierną łupieżą záledwie obćiążeni poſtępowáli/ ktemu przykrością záwierzuchy y żimną Jeſienną ſtrapieni byli/ do Prus odchodźić poczną. A iż zdobyczą obćiążonym y zátrudnionym z mienagła iśdź potrzebá było/ tedy Ottoná Brunzdorfa Kommendatorá wielkiego/ á przy nim Ruſá Pławiußá z cześćią ßyßego woyſká/ ná dobycie Brzyśćia przed ſobą wyſyłáią. Już pożądnie pułki do wśi Płowiec ku Radźieiowu nádćiągáły/ gdźie w ßerz daleko tak ſie roſtoſtárłá rowniná/ iż mieyſce ſpoſobnieyſze do bitwy náßy konnymi wiecey nárábiáiącym/ niż nieprzyiaćiołom/ ſpráwiłá/ gdy oto ná rozświtániu pożádmá ſtraż Krzyżakow nágle do taboru dáie znáć/ że Polacy nádchodzą. Nie wierzono powiadáiącey: gdyż Wincenty vtwierdzał/ ſobie te rzeczy bydź lepiey wiádome: aż w tym ſmerzygielk ludźi naſtępuiących/ y koni rżących zaſłuchywáią. Widźieć ich ábowiem ná oko mgłá nie dopuſczała: przecie iednák nie dowierzáli aby naßy/ zgołá od nich wzgárdzeni/ walną bitwę dáć mieli: rozumieiąc/ że tylko odchodzących vrywczo ßarpać/ á małym vtarczkámi wćiągnieniu trudnić będą. Ale ſkoro woyſko do potrzeby vßykowane/ y w ſpráwie pod chorągwiámi idące/ porozumieli/ dopiero trwożyć ſie/ y do orężá nawoływáć Hetmani poczną. Zlekne ſie w tym wßyſtko inße/ nową ſpráwą náprzestone żołnierſtwo/ widząc że mu czas do wzbroienia ſie záledwie wyſtarczyć może/ ile ſnem y pijáńſtwem wczoráyßym rozmárzonemu: gdyż lud rozeſpáły/ y ieſcze nie wyßumiały nagle trąbą będąc wzbudzony/ oſámſy ſobie ledwie pamietał/ y dopiero ſtrwożony/ coby ſie działo/ ieden drugiego przepytywał. Atoli przecie iákokolwiek pierwße vſce vßykowawßy/ do bitwy ná ſtępuią: á przewłokßy łancuchy przez páſy przednich połkowábo naczelnikow/ ordynki y zaſtępy ſwoie ták ſpieli/ iákoby náßy konni rozerwać ich nie mogli. Zátrzymał krol trochę ſwoich/ czekaiąc ázby mgłá/ perony wiádomośći doyść broniąca/ opádła: á tym czáſem Rycerſtwo powáżną mową do dánia bitwy pobudza. Ktora mowá tymi ſnadź ſłowy bezmiałá. *Nie táyno to wam Mężowie, z iákim zaßćie nieprzyiaćielem mamy. Z chleboiedźcámi zgołá, y opiekálnikámi, od przodkow náßych tu w te kráie, nieznánymi, y ſczodrobliwie dla tego oſádzonemi, áby ich byli przeciw pogranicznym poganom rátunkiem záwżdy vznáwáć mogli. Teraz oni bezbożni niewdźięcznicy, zá okwite dobrodźieyſtwá, z mieczem woyny bráterſkiey ná nas ſie rozwodzą. Pomorſką żiemie rácżey nam vrwáli, á niżeli wyrwáli, tákże máło nie wßytkie Kuiáwy, ácz ná wßyſtkie czuwáią: á wßákże y to im ieſcze nie doſyć. Widźićie wßyſtkę niemal Polſką okrutnie popuſtoßoną, widźićie grunty zniſczone, wśi popalone, miáſteczká nyżrocone, rolniki wáſze fromotnie pozábiiáne, rodźice, żony, y potomſtwá mikę wáſze, ábo pobite, ábo w brzydką y zelżywą niewolą od obcnośći wáßey poodrywane. Ktorych płáczliwe wzdychánia y głoſy przeráźliwe, záprawdę ßyßeć możećie: nie opodal ábowiem ſą, á wydáni wiáre, y cnotę was ſámych winuią, proſiłby rátunku, teno że ſnadź o przyßćiu wáßym nie wiedzą. Coż rzekę o źmázániu y wytupieniu klaſztorow, y kośćiołow dobrotliwego Bogá. Od ołtarzow świętych ná zelżenie wßeteczne oddárte zakonniczki: krwią ludźi niewinnych, y kápłanow zdrowie wáſze, y krolеſtwá tego ſczęśliwe powodzenie, we Mßy ofiáruiących, ſkropione chwálebne*

Pobożność Polakow.

Niemcy ná ostátnie Bogom swym ludzie niekiedy zábijáli

Chrystusá Bogá świątości. Wiec wy to cierpicie Mężowie? ták zákámuáli ieśleście że was żon, śiostr, y corek dla násytku cielesney żądliwośći od Niemcá záchowánych, litość słuszna nie zeymie? ták zatwárdźiali, że sie mizernym szczęściem máłych dźiatek y bráciey wászey nie poruszycie? ktorych Niemieccy Knechtowie, kárczmarzom, rzeźnikom, kuchárzom, y wsseteczným zwodnikom, ná wieczną á brzydką wysługę, podáią. A wsákże świątości ták śprosnie y zelżywie podeptánych, nie cierpieć powinniśćie: o ktorych krzywdy rzeźwiey záwżdy y prędzey przodkowie wász, niż kiedy o dźieći, y żony, nie tylko o máiętność swoie, vymuiąc sie walczyli. Coż tedy? podobno mniemácie, że złośliwy nieprzyiáćiel iuż nászym kłopotem násycony okrućieństwá, y chćiwey żądze swey powśćiągnie? Nie powśćiągnie záiste, áż was pierwey ábo z własney oyczyzny koniecznie wypchnie, ábo krew wáśe do szczętu wyśśie, á imie wykorzeni. Podobno wy nie wiećie o srogośći narodu tego, ktory krwią ludźi pobitych Bogi swoie zá dawná błągał. Aczći y ia sam nie wątpię nic o cnoćie wászey, chociay was ták vśilnie przećiw srogiemu nieprzyiáćielowi pobudzam: wiedząc, że do tego czásu samżem was śpuśćić z nim niechćiał. Jákoż przyznawam sie, że áż do tąd iam záwśćiągał was gwałtem sie bitwy námagáiących, y ábo nieprzyiáćielską, ábo też, ieśliżeby ták szczęśćie przyniosło, swoią własną krwią, oyczyzny goráiącey pożoge záłać prágnących. Anisákże ná czás lepszy y bespieczniejszy chowałem was Rycerstwo: vpátruiąc prawdźiwą bydź przypowieść te.

Nie záwżdy Mars ostrożny bitwę w oczy dáie:
Fortelnych sztuk záżywa/ gdźie śiły nie zstáie.

Do czego wiele pomagáć zwykłá czásu y mieyscá spośobność. Tak częstokroć geste nieprzyiáćioł woysko od nieviela nászych porážone bydź káżdy obaczy, kto sobie dawne dźieie przypomnieć zechce. Nam tedy teraz ták sie poręcznie wssystkie rzeczy stosuią, że śprawiedliwośćią Bożą, ktora pewnie śprawiedliwśśey strony pokrzepi, á wáśną cnotą vpewniony spodźiewać sie bespiecznie bede, mieć w ręku swoich zwyćiestwo: nie wątpiąc że nátychmiast wiárołamcá, ten niezbożny nieprzyiáćiel, godnie przypłáci nam niecnoty y rospustney śmiáłości swoiey. Naprzod ábowiem wiem pewnie, że tylko liczbą przechodzą nas, á nie śiłámi: áczći iuż áni liczbą záprawde. Gdyż nie dawno wssyśtke práwie stał woyská swego, dla zhołdowánia ostátkow ziemie Kuiáwskiey, precz odestáli: nie zostáwiwszy przy sobie ieno wybierki hálástry nikczemney, więźniámi, tłumokámi, y zdobyczą insą obetkáne, y obćiążone. K temu że bitwą z námi nie porownáią. Oni ábowiem za pieniądze ziednáni, y na cudzą woyne záciągnieni, y wielu swoich niecnot złośliwych wiádomi będąc, mniey ochoty, mniey y sercá, do bitwy miec mogą. Wy záśie o rzeczy te, ktore człowiek káżdy namilssemi sobie bydź sądźi, k temu o krzywde oyczyzny sámey, słuszną y pobożną woyne wiedźiecie. Wiec też do tego, dawno oni vbespieczeni wssyślek żołnierski porządek opuśćiwszy, a rospustny żywot záwżiąwszy, rzeczą nową y niespodźiewáną, trwożą sie. Słyszycie ábowiem ten wrzask rozny, y nie zgodliwy, przestráchu ich wizerunk. Widźicie vwijánie sie, y leklinność zgráie pod chorągwie sie ciśnącey, á ráczey gdźie vciekáć vpátruiącey. Ná ostátek tákesmy obstálowáli, że gdy sie oni do bitwy záwezmą, (ieśliż ieszcze pierwśy wász stos wytrzymáć będą mogli) záraz drugi y niespodźiewány nieprzyiáciel, z tyłu ná nich vderzy. Wincenty ten iest, niegdy Woiewodá Poznáński, ná ktorego oni rádśie iuż dawno polegáią. Ten ábowiem słuszne záiątrzone sercá wásse gárdły nieprzyiacielskiemi vbłągáć, á nową przysługą pierwsą poczćiwości swey pláne zetrzeć, vmyślił. Mężnie tedy poślepuycie Rycerstwo, rzeźwo, y ochotnie boy krwáwy záwęźmicie: á ták wiele tyśiecy poimánych bráciey, dźieci, żon, y też rolnikow wászych mścicie sie: pobitych záwetuycie, kurzące sie ieszcze w ri, y miáśteczká wásse, krwią nienawiśną záleycie, á władze y wolności wászey bronic śtuycie: co oboie pewnie niebespieczeństwá nie vydźie, ieślibyście snadź (co rácz oddalić Bożę) sswánkować iáko mieli. A ná dewssyślko Bogá sámego pobożnych ludźi pomocniká, á niecnot záś, świętokradźcow, y kościołá á wiáry swoiey gwałtownikow ostrego mścićielá, ná rátunek wzywaycie. To wyrzekłszy / gdy iuż śmiálym y z ochoczonym sercem do bitwy zmagáiące sie rycerstwo obaczył / á mglá zágęszczona iuż też opádáć poczełá / do potkánia trąbić co prędzey káże. Tám z pięci pułkow napierwey dworski / ze wssytkich nápotężnieyszy / ná nieprzyiáćielá wypada. Strzymuie on raz nie nagorzey stroną przećiwna. Vderzą sie w tym y inśe roty krom pośił-

kowych:

kowych: obiedwie stronę zwyćiężyć vśiłuią / a żaden nie vstępuie. Przypada ná wssytkie strony Władysław serca swoim dodaiąc / á nadmordowanych pośiłkami ratuiąc: sám nie nie zmordowany / chociaż ćiałem y láty obćiążony. A gdy sie woyna záwźiekła / nie mogąc król obaczyć niskąd Wincentego / iuż był począł przy wątpiwáć / boiąc sie aby ten zdrádyiáckiey nie knował: vpátrowali iuż y żołnierze / z tyłu nieprzyiáćioły / na pozadnie pułki ich odwrocone według zmowy vderzy. Polękła sie w tym om nowym przypádkiem strwożeni: przednieyśze zaś vfce krzyk za sobą y rozruch postyżawszy ogłądáć sie / y coby to było / pytáć między sobą poczęli. Náśtvierają nászy tym rzeźwiey zapátrzonym y iuż słábiey walczącym. Natychmiast pobiwszy herszty wśytkie / záraz pułki wątpliwym boiem pżelękłone / w tył obroćą: pada gęściey śzy trup w pogoniey / á miłi w sámey bitwie. Abowiem ták bárzo żal y gniew swoy náśycáli Polacy / iż żadnego z nich dłużey żywić niechćieli. A iuż zupełne zwyćiestwo otrzymywáć zdáli sie / gdy oto dalekim odłogiem / ślepo dostátecznym vtrzchmieniu mgły / nowe woysko nieprzyiáćioł wzawod lećące obaczą. Był to ći ludźie / ktorych iákom powiedźiał dla dobywánia Brześćia naprzod było postáno: a wssákże om dowiedziawszy sie o nászym / na pośiłek swoim śpieszyli. Tam Władysław wieśmow mnie co ludźi znacznych z obrońą w tyle śiebie pozostáwiwszy / a trochę napomnáwszy żołnierza aby w pracey nie vstáwáł / a pozyskánego zwyćiestwa wydzieć sobie z rąk nie dał / záraz do nadchodzących wypada / niechcąc porážką ludźi swych przestrászonym / y wielkośćią rozgromienców ćiśnących sie między szeregi ich potrwożonym / nánimey czasu do popráwy pozwáłać. Alec wznowiona bitwa z pierwszą nie mogła porownáć: gdyż mocy nászych świeżym rozsużonych zwyćiestwem / nie mogł nieprzyiáciel wydzierżeć. A ták krom wielkiey trudności pierzchliwie tył podáią: wssákże niewiele ich vśłdz mogło / ćiężkiemi kiryssámi y drogą dáleką zemdlone konie maiących / y też vtrudzonych: aczći z przyrodzenia Niemcy niewczásu zmieść nie mogą. Legło snadź w tych obudwu bitwach dwádźieścia tyśiecy nieprzyiáćioł pobitych. Aczći Długoś na czterdźieści tyśiecy trupa / pogrom ten szácuie. Nászych piędźieśiąt / ábo iáko drudzy vdáią trzydźieści tylko z pospolitego żołnierstwa / a dwánaśćie osób znacznieyszych zginęło. Między ktoremi znacznych ludźi znayduią Chorążych dwoch / Zegotę Morawickiego Krakowskiego / Krystyná Ostrowickiego syná Predoty Kaśtelaná Krakowskiego Sendomirskiego / y Jakubá Swinskiego / ábo iáko drudzy Jozwiá / Schumskiego Tarnowskiego Kaśtelany. Dzień bitwy tey był 27. Września / vroczystą pámiątkę Przeniesienia Stanisławá ś. obchodzący. A iż bitwa mało nie dowieczorá trwáłá / przeto zbytek dnia onego y noc wssyślką na wytchnienie y pośiłenie ciałá odłożono. Nazaiutrz záś liczbę pomienioną trupow rachowano: y zdobycz / ná poboisku zbierano. Kady król przeiedżaiąc sie obaczy trafunkiem iednego z swoich śłáchćicá Polskiego / wielą ran zemdlonego: ktory na wznak leżąc / wnętrznośći z rány wypadaiące rękami w śie zapychał: co król widząc / obrociwszy sie do Dworzan / rzecze. *Jáko wielkie ćierpi ten człowiek vdręczenie?* Odpowie na to zrániony. *Wielśe krolu ćierpi ten, kto w iedney wśi z ták przykrym sąsiádem mieśka, iakiego ia vznawam.* Ná co król znowu rzecze: *Nie frásuy sie powiáda, zbáwię ią ćiebie tey przykrośći, byles ieno żyw został.* Taczym wzięty z placu y wygoiony / zbywszy za hoynośćią królewską złego sąsiádá / cáłą wieś otrzymał: y nád to známienitą pámiątkę dźielności swey / potomnemu domowi swemu / zostáwił: gdyż herb Fámiley iego / ktory trzy kopie ná kształt gwiázd złożone wyráża / Jelitami / iákoby wnętrznościámi / od onego czásu názwano: co przedtym kozlimi rogámi mieniono. Był tedy pomieniony śłáchćic / Floryan nazwiśká Schary. Lecz Wincentemu Woiewodzie względem ták znacznej przysługi / nie tylko dawny występek przebáczono / ále też z mozszy z niego czći odsądzenie / dostoyność pierwszą wrocono. Jednákże nie vśedł przećiwko karánia / że kiedy ná oyczyznę nieprzyiáćiela nawodźił. Abowiem Króla drugiego zbuntowawszy sie nań śłáchtá niektorá gniewem y żalem dobr za sprawą iego pozbytych vśłá / między sobą go

Wincentego przysługá.

Krzywdy ludźi pobitych.

Wznowienie bitwy.

Zwycięstwo przydwocone.

Klęská Niemiecká.

Zły sołtys.

Dom Jelitowy.

Kędy rozl. Wincenty Szamorski do pierwszey godności przychodźi. Wincenty záś dźie.

Wyprawá Czechow do Polſki.

Czechowie odpłoſzeni.

Jan Dubráwſki

Krzyżacy Kuiáwy puſtoſzą. Brześćie oblężone y poddáne.

Polacy ziemie Chełmińſko puſtoſzą.

Rzeczym roczny miedzy Krzyżakámi á Polakámi.

zábilá. Vmyślił był Władyſław záraz po onym zwycięſtwie nieprzyiaćielá konáć/ ieno że Czechowie y Ślężacy zámyſły iego wśćiągnęli. Ktorzy iáko ſkoro o porażce towárzyſzow ſwych Krzyżakow vſłyſzeli/ rozumieiąc/ że Władyſław po zwycięſtwie onym woyſko do Pomorzan/ y ná Krzyżáki miał prowádźić/ z nagłym ludem do Wielkiey Polſki wtárgnęli/ á Poznań oblężeniem trapić poczęli/ áby ták zá odwroceniem krolá Polſkiego wytchnąć Krzyżacy mogli. Co gdy doſło Władyſłáwá/ wnet vmyſł odmieniwſzy/ dla zátłomienia nowo wznieconey woyny/ ze wſzyſtkim ludem wyiezdżá. Niedoſzedł iednák nieprzyiaćielá: gdyż on porozumiawſzy przyiazd Władyſławow/ co prędzey do Slązká vſkoczył: ani go tęż Władyſław ná on czás gonił/ że y zimá iuż nádchodźiłá/ y wytchnąć trzebá było żołnierzom/ áby ná drugie láto ſile pierwſze rozterzywili. Piſze niektorzy/ że Czechow y Ślężakow nád śiedm ſet pod Poznániem zginęło/ krom ſtańc kopaczow ziemią ſie podkopuiących. Iináczey nieiáko vdáie Dubrawſki/ y zgołá krom wſelkie°/ ale wiedzieć mogę/ świádectwá: to ieſt/ iákoby Jan krol Czeſki od Prusákow wezwány/ naprzod do Pomorzan ſzedł z woyſkiem/ chcąc máiętności ktore był tám Polák oſiągnął/ Miſtrzowi przywrocić. Co ſprawiwſzy/ wnet ná puſtoſzenie Polſki z Prusákámi wyiáchał/ dla záwetowánia ſzkod prze Polſkie puſtoſzenie około Opáwy nie dawno podiętych. Splondrowawſzy zátym bezkárnie grunty około Poznánia/ gdy żaden przeciwko niemu nie wyiezdżał/ iákoby Krákow obledz miał (iákoć to z Poznánia nie daley do Krákowa/ niżli z Ołomuńcá do Kremezyrá ábo do Wiſłowá/ áczći przedſie Polſkich mil ſześćdźieſiąt.) A chociáż/ prawi/ woyſko iego głod trapił/ nie pierwey iednák rußył Jan od oblężenia/ áż mu krol Polſki dokupuiąc ſie przymierza/ czterdźieſći tyſiecy czerwonych złotych odliczył. Ták miły Dubrawſki świádczy: ale iáko prawdźiwie/ káżdemu łácno rozeznąć. Pokuſzáli potym vgody między Władyſławem á Krzyżákámi Károl y Jan vznawcy: wſząkże ſtánąć nie mogłá/ gdy Krzyżácy wrocić Pomorſkiey ziemie nechćieli. Ktorzy máło poczekawſzy/ ſkoro im z Niemiec świeży żołnierz nadeſzedł/ przez czternáśćie dni áż do ſchodu Liſtopádá/ Kuiáwy plondrownicy burzyli. Ani długo záś potym ná wſtępie nowego roku nic nie porußeni przykroſćią zimy/ powtore ale wieſzym zaćiągiem ná tęż Kuiáwy wtargnąwſzy/ miáſteczko Brzyśćie opádli: rozumieiąc że go głodem do poddánia ſie przyćiſnąć mieli. Lecz trzy miesiące w oblężeniu nádáremnie ſtrawiwſzy/ náoſtátek w wielki Czwartek Miáſteczká/ wſzyſtko mocą dobywáią. Nie gorzey náſzy dáią odpor: wſząkże cztery dni bez przeſtánku broniąc go vmordowáni/ záledwie piątego dniá poddáią Miáſto: drudzy ſiodmego dniá/ iáko go byli oblegli/ poddáne bydź mniemáią/ á początek oblężenia w dzień Czwartku wielkiego kładą. A Krzyżacy oſádziwſzy Miáſto obrona/ táboru do Inowlodzławiá pomknęli: gdźie záraz Miáſto przez poddánie Mieſzczan wźięte/ tákże też ludźmi obwárowáli. Poſtąpiwſzy daley/ Gniewkowá zamku dobywáią: w ktorym przebywał Kázimierz Xiąże/ ſynowiec Władyſławá. Ten tedy wymowiwſzy ná nieprzyiaćielu ták ſobie/ iáko y ſługom ſwym wolne wyßćie/ y rzeczy wyniesienie/ ſám przed oczymá y z dozwoleniem Krzyżakow/ zámek zápala: á potym z mizernym onym ſwoim Kuiáwſkiey ßlachty orßakiem/ do Władyſławá krolá odiezdża. Podleyße zátym Miáſteczká ábo Wśi łácno iuż zhołdowáli Krzyżácy: Páłoſci zamku Woyćiech Koſćielecki Woiewodá Brzyſki mężnie obroni/ y o niemáłe ſzkody nieprzyiaćielá przywiodł. Ale Krzyżacy/ dla vgruntowánia ſobie oſiadłości w ziemi Kuiáwſkiey y Dobrzyńſkiey/ rozburzywſzy Brześćie dawne/ w mieyſcu obronnieyßym záłożyli go/ y niektore zamki w powiećie tamtym cegłą obwárowáli. Abowiem Władyſław ná doyrzałe zboża/ y ná poſiłki Węgierſkie oczekawał: ktore ſkoro ſie zćiągnęły/ záraz przez Mazowßze w Powiát Chełmińſki plondruiące woyſko záwodźi: támże gdy nieprzyiaćiel pierwßą ieſzcze porażkę naploßony bitwy odmawiał/ daleko wßerz y wzdłuż grunty iego puſtoßy. Aż Luter Miſtrz/ wzrußony paleniem wśi y miáſteczek ſwoich ze wßąd ſie pożogą rozbłyſkuiących/ wzrußony mordem rolniká pobitego/ dáć bitwę Władyſławowi prágnął: ieno że Komendatorowie lekkomyſlność táko zgáńili mu. Záczym rády zdrowßey záżywſzy/ poſłá do krolá wyprawił: przez ktorego ná rownych przeſtáć kondycyách przyobiecawſzy/ ſnádnie ná dowierzáiącym krolu rozeym do roku

otrzymał.

Wyprawá Polakow do Slązká.

Roſćian wźięty.

Rok 1333. Śmierć Krolá Władyſłáwá.

Cnoty iego.

otrzymał. A krol poſtanowiwſzy rozeym z nim/ áby woyſko záciągnione dáremnie nie odchodźiło/ á nákłády wnetwecz ſie nie obrácały/ wiec też áby tákrocznego puſtoßenia Polſki nád Ślężáki zemśći ſie/ z ludźmi do Slązká wypáda. Gdźie mnogo do bitwy nie widząc/ nád pięćdźieśiąt zamkow y miáſteczek nieprzyiaćielſkich bierze/ y pali. Koſćien zamek y miáſto na bágnſtych trzęſawicach zbudowáne/ y wárunkiem dużym nieprzyiaćiol broniące ſie/ oblężeniem otácza. Przeſiędźiáłá z oblężenia náßych obrońá zámkowá/ potędże ſwoiey y położeniu zámku dufáiąc. Ale rozdrażniony vrogániem onym Kázimierz ſyn krolewſki (gdyż był na ten czás z woyſkiem) ſerdecznie z ſwoimi tylo bliżey miáſta ßáńcuiąc ſie/ ßturmiem go wźiąć ſilnie. Co widząc wßyſtko inße woyſko/ zá Xięźećiem rzući ſie: gdźie nie pierwey ßturmu przeſtáie/ áż mocą Miáſto vſilnie bierze. Co gdy ſprawili/ wnet Mießczanie poddáią ſie. Wßákże z ludem wárunkowym oſtrzey poſtępowano/ gdyż niemáło náßych w ßturmie było zginęło. A ták od onego czaſu Koſćián pod władzę Polſką zoſtáie. A iuż też to/ oſtáteczna robotá Władyſławowa była. Abowiem wroćiwſzy ſie do Krákowa/ y roſpuśćiwſzy vdárowane poſiłki/ nádtruchliwáć zapoczął. Z kąd wzmagaiąc ſie choroba/ gdy mu iuż śmierćią nagliła/ wnet zwyczáiem Chrześćiáńſkim naświętßy Sákrament przyiął: á potym od bliſko ſtoiących vpomniony/ ſyna Kázimierza Senatorom obecnym/ ſchorzałym głoſem poleći: á żeby go Krolem po nim obrali/ wżywał. Sámego záśie do zachowánia ſprawiedliwości/ do ßánowánia Polakow/ á do woiowánia niewdźięcznych Krzyżákow/ y do odyſkánia od nich dobr krolewſtwu wydártych/ napominaiąc pobudzał: á potym dnia 10. Márca/ Roku 1333. w rękach Senatorow opłákuiących ſkonał: y po lewey ręce v Ołtárzá wielkiego/ w Krákowſkim Koſćiele na Zámku pochowány ieſt: gdźie iego grob y podźiśdźień widźimy. Powiádáią/ że ćiáło iego áż długo dla známienitßego ſporządzenia doſtátkow pogrzebowych nie záchowáne ſtáło/ á wżdy go námniey ám cuchnięcie/ ám zbotwiáłość nie náruſzáłá. Krolował tedy od czaſu koronacyey ſwoiey trochę nád lat 13. Pan przewyborney ćierpliwości/ dobroći známienitey/ y do przyſtępu nie trudny: wzroſtu áż nie wielkiego/ wßákże ſerdecznego/ y do woyny przedkiego: cnotá záś w nim y ſpániáłość vmyſłu/ rozmáitym ſzczęśćiem áż do zgrzybiałych lat doświádczonego/ ták wielká znáydowáłá ſie/ że z naywiętßemi Mońárchámi/ ſłußnie go káżdy porownáć może. A tym ießcze bárźiey/ im przyiął wichrowatße/ y vłomnieyße krolestwo.

Dokończenie Ksiąg Jedenaſtych.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XII.

KAZIMIERZ II. Krol, názwiskiem Wielki.

Seym w Krákowie

Posłowie Węgierscy.

Rzyskoyna oddawßy powinność ćiáłu zmárłego Władysłáwá, złożono Seym w Krakowie na obránie Páná nowego. Wprowádzeni tám do Senatu Posłowie krolá Węgierskiego Karola / proßą áby Kázimierzowi w moc krolestwo po oycu oddali Polacy / pośiłki przeciw káżdemu nieprzyiacielowi obiecuiąc im. Jakoż śiadnie prośbie ich dogodźiło śie / ponieważ y oprocz te° wßytká życzliwość y chęć Polakow Kázimierzowi galiłá. Z ſtrony máżonki tylko krolá nowe° trudność iedne zarzucono. Abowiem krolowa Jádwigá mátká Kázimierzowá / bromiłá za żywotá swego koronować iey: Awßákże prośbami Kázimierzá zmiękczona będąc / pozwoliła: á żeby zarzucona trudność do koronowánia iey ſynowey nammey nic nie zawadzáłá: przetoż do Sącza ſtare° vſtąpiwßy / zakon Fránciſzká ś. przyiełá. Záczym Kázimierz ſpolnie y z Annę żoną swoią dnia 25. Kwietniá / w kośćiele Krakowſkim od Jániſłáwá Arcybiſkupá / znakomitym obrzędem pomázany y koronowany był. Za vznawce tedy rad młodych iego / przydano mu Jana Mielſtyńſkiego Krakowſkiego Kaßtellaná / ſpániałego / mądrego / y Rzeczpoſp: miłuiącego męża. Widząc tedy Kázimierz práwie wßyſtkę Polſkę orężem Krzyżákow á ſotroſtwem domowym / ktorego ſie było zá oyćá iego przez nie karánie doſtátek námnożyło / nadwątloną bydź / przetoż pierwey domowe á miż poſtronne kłopoty / wykorzenić vmyſłił. Záczym z Krzyżákámi táki rozeym vczynił: przez ktoryby wieczny pokoy / za rozeznániem pomienionych Węgierſkiego y Czeſkiego krolow / mogł ſie był poſtánowić: przydano w kondycyách przymierza / że Miſtrz Krzyżácki miał był Brzyścia Miaſteczká Ziemowitowi Xiążęciu Czerſkich Mázurow / ábo wiec Mathyaßowi Biſkupowi Włodzłáwſkiemu záraz dotrzymánia vſtąpić: ktoryby ieſliby pokoy wieczny z obu ſtron ſtanął Kázimierzowi oddáć / ieſli też nie / Miſtrzowi nazad wrocić go mieli. Alec w tym nie dotrzymał Miſtrz wiáry: atoli przecie trwało ſwym trybem przymierze: pod ktore° czás / pilnie zewßąd złodźieie y rozboymki wynalezione / dziwnemi potrącono mękámi. Nic też wiecey pámiętnego nie działo ſie w tym Roku / wyiąwßy śnieg / ktory dnia dwudźieſtego trzeciego Kwietniá / práwie ná dochodzeniu roku koronácyey Kázimierzowey / gwałtowne vpadł: a trwaiąc dni pięć zupełnych / okwitą żyzność nad wßyſtkich nimie ſpráwił. Ale zaś długiego Roku 1335. ták geſta ſárańcza przypadła / że przelatywaiąca widzieć ſłońca bromiłá / ná ziemi zaś opadłßy kopytá końſkie wielkoścą przewyższáłá: ktora wypáſßy zboża dokwitnące / o przyczyną drogość obywatele przywiodła. Tegoż Roku Miesiącá Liſtopádá pokoy miedzy Kazimierzem á Krzyżákámi / według pogodzenia Karolá y Jana krolow / w mieście Węgierſkim

Krolowa Jádwigá mniſzko. Kázimierzá / y żony iego koronácya.

Jan Mielſtyński vznawca Kroſlewſkim.

Rozeym z Krzyżákámi.

Sniegná ſchodzie Kwietniá.

Rok 1335. Szárańcza w Polſce.

Wyiazd Kázimierzá Krolá do Węgier.

Pokoy miedzy polaki á Krzyżákámi.

Wyſegrá-

Wyſegradzie vmiárkowany ſtanął / z vkrzywdzeniem iednak Kázimierzowym: gdyż krol Jan / człowiek chytry y wykrętny / pieczołuiąc ſie o Krzyżáki / Karolá na ſwe zdánie był przeciągnął / záżywßy w tey mierze bárziey vrzędu Sędziego á niż bogoboynego vznawce: co obaczyć może w iego liſtach do Theodoryká Miſtrzá piſánych. Atoli przyiął przecie Kázimierz pokoy / chociáż ſie mniey godźiło / byle tylko ſpokoynie mogł panować. Kondycye pokoiu te były: aby Krzyżákom przywłaſczył Kázimierz ziemie Pomorſką / y Nießow zamek w Kuiawách nad Wiſłą zbudowány: zgoła áby obá brzegi rzeczne y dochody z przewozu przy nich ſie zoſtawały / tákimże prawem / tákim byli miedy Chełmińſki y Toruńſki Powiat od przodkow Kázimierzowych / wźięli. A Dobrzyńſką záśie y Kuiawſką ziemie / nie odrywáiąc od niey ani cześći Kázimierzowi Xiążęciu ſynowi Ziemowitowemu należącey / aby krolowi nazad wrocili / y dźieśięć tyśięcy złotych względem ſzkod / odliczyli. O ktorey ſummie acz Dekret żadney wzmianki nie czyni: wßákże znać co z przywileiow ktore w ſobie miedzy krolem a Miſtrzem zamykáią / że y te ſumme w kondycye wtrącono było. Ktemu przydano / aby zbiegom z obudwu ſtron wolno było do odbieżałych máietnośći wrocić ſie / ábo ie też iáko chcieć przedać. Wſpomina Długoſz z Dubrawſkim / iákoby w ten czás krole Polſki y Czeſki / też z ſobą zá rozſądkiem Karolá postánowienie takie vczynili / aby krol Polſki Czeſkiemu wßyſtkiego práwa Sląſkiego vſtąpił: á Czeſki Krol zaś / aby ſie Krolem Polſkim wiecey iuż nie piſał: ktemu / aby Polaki zwypłacania Czechom hołdownego podátku wiecznie kwitował / wźiąwßy od Karolá pięć ſet wag brántowánego złotá. Jakoż w tych kondycyách zgadzáią ſie obadwáy / ale w owey by nammey / ktorą nad to przydaie Dubrawſki / twierdząc że krol Polſki Czeſkiemu dłużną ſummę (pokoy mniemam okupiąc) zapłácić był powinien: przeciwnie zaśie Długoſz twierdźi / vkázuiąc / że owßem Czech Polakowi dwádźieścia tyśięcy grzywien odliczył względem tego / aby iuż Krolowie Polſcy ták do Wrocławia iáko y do wßyſtkiego Sląſka / wiec ám do dźierżaw Opolſkich nammey práwa nie mieli. Przydaie tenże / iákoby záraz w ten czás trzey pomiemem krolowie przeciw Ludwikowi Ceſarzowi zbuntowali ſie / czego Dubrawſki nie piſze: vdaie tenże / y zgoła ſam tylko ieden / że ſie te rzeczy wßyſtkie za żywotá ieſcze / y przy obecności krola Łokietká toczyły. Jakoż y prawdá / że ſie na ten czas tych rzeczy mieco odpráwowało / ieno że iuż po śmierći Władyſławowey: Co ſie záś tknie podátku / o ktorym y Bonfinius piſze / tedy ſkąd / ábo kiedyby płácili go Czechom Polacy / pewne tego nie dowiodą ani / gdy rzeczy poſledmieyſze z pierwßiem porządnie y ſtoſownie ſzychtować zechcą. Tamże też záraz ſpoſob wynaleziono iáko poſtąpić przeciwko ſtronie / gdyby ktora w przymierzu brzydzić co chciała / powáłáiąc / iż ieſliby ſie co tákiego pokazało / áby żaden z obudwu narodow krolowi ſwemu pokoiem wichrzącemu / dopomagać nie był powinien. A przy tym y ſpowinowácenie miedzy ſobą vſtánowili krole. Abowiem Kázimierz Elżbietę corkę ſwoię poſlubił Janowi Henryká Xiążęciá Báwarſkiego ſynowi / á krola Jana wnukowi / nie dorośłą nie dorośłemu / z posągiem pięći tyśięcy kop Práſkich: do ktorych krol Czeſki / ſiedm tyśięcy y pięć ſet ſwych własnych pieniędzy / przyczynił. Ale to ſnadź przez Posły w Czechach odpráwowano: co iednak nie długo trwało. Odpráwiwßy zjazd Węgierſki / nie oddawali iednak Krzyżacy według dekretu y postánowienia / Kuiaw y Dobrzynia Kázimierzowi: ktory acz iuż przypadał na zdanie od krolow zgodnie podane / iednak nad to ieſcze wyćiągali go Krzyżacy / aby on był záraz y z Senatem / z ſłachtą / y z Miáſty wßyſtkiemi przyśięgę y Przywileymi / Pomorſką / Chełmińſką y Michałowſką ziemie / od ſiebie y od potomkow ſwych rzetelnie oddalił / y ze wßyſtkiego zgoła wyrzekł ſie. Co gdy on do wiadomości Seymowey y Senatorſkiey przynoſi / zdało ſie wßyſtkim rzecz ta być nieprzyſtoyną / że nad tak nieſprawiedliwe rozſądzenie / nowe ieſcze y nieznośne kondycye pokoiu / właſnie iákby zwycięzcá pewny / wnoſił na nich nieprzyiaciel. Przetoż raczej pocześwey woyny / á niżeli tak żelżywie dokupione° pokoiu chwycić ſie wolą. Gdy tedy poſłowie woienny naradzono / podobało ſie wßy-

Kk 3 ſtkim w

Kroniki Pokoy miedzy Polakami á Krzyżakami.

Krzyżacy niedotrzymnią ſpolnych vſtaw Polakom.

Posel Kázimierzá Krolá do Pápieżá.

Wznawcy do rozeznánia krzywd miedzy Polaki á Krzyżakámi od Papiezá zesłáni.

Zákázánie Ludwikú Cesárzá.

Rok 1336. Dekret przeciw Krzyżakom vczyniony.

Krzyżaki wyklęto.

Litwá Mázowße pustoszy.

Rok 1337. Ciechánowy Polkowsko Litwá wyłupnie. Narew rzeká

Litwa gromi

Mężny vczynek Litwy.

Krolá Kázimierzá zabáwy.

Rok 1339.

ſtkim wprzod woyny nie podnośić / lecz ná ſie podnieśioną odrażáć: á zatym do Papieżá záraz á záraz poſtáć / opowiadaiąc gwałt y krzywdy Krzyżákow / wzgledem ich duchownego obeſćia pod iego práwem śiedzących. Do odprawienia tych rzeczy wybrano Poſłem Jána Grotá Słupeckiego / Krákowſkiego Biſkupa: ktory przekonawßy wßyſtkie potwarzy przeciwnikow / trudność mu zádáiących / pilnym ſtaraniem y vſtáwicznością wymogł to przedśie v Benedykta dwánaſtego Papieżá / że on Galeárda Proboſcza Tytuleńſkiego / y Piotrá Gierwázego Kánonika Awiceńſkiego / ná mieyſce ſędziow y vznawcow przez ſie wyſádzonych / do Polſki y do Prus zeſłał: ktorzyby Kuiawy y Dobrzyń krolowi Polſkiemu oddáć / y dźieśięć tyśięcy złotych przyſądzonych / koniecznie Krzyżakom płáćić náká záli: y záraz inße miedzy nimi faſoły rozeznáć mogli. Záczym Krzyżacy / chcąc iákieykolwiek przyczyneczki vźrzywdzenia ſwego ná náßych doſtáć / y áni dekretowi vznawcow wyſádzonych / ani roſkázániu Papieſkiey poſłußnymi nie bydź / wonet ſobie ziednali v Ludowiká Cesárza / nie ná ten czas áni z krolmi / áni z Papieżem porozumienia niemaiącego / że on: Nuſtrzowi Theodorykowi Aldemburczykowi / y wßyſtkiemu Krzyżáctwu / pod ſrogą winą zákázał / aby ſie nikomu y nammiey niczym z tych dobr ktore od Stolice Ceſárſkiey maią / ſądźić nie dopuſczáli: ani poſwáni o nie żadnemu ſądowi nie odpowiadáli / y nikomu krom ſameg° Cesárza nie ſpra wowáli ſie. Gdy tedy Sędźiowie od Papieża wyſádźeni / dla vznánia ſprawy mieco czaſu w Warßawie trawili / naoſtátek zbiwßy ſpżeczne y mewáżne odpory / y odwoływáma ſie Krzyżáckie / wonet Roku 1336. przyſądzáią Kazimierzowi / y Polakom Pomorſką / Kuiawſką / Dobrzyńſką / Chełmińſką / y Michałowſką ziemie: náká zuią przy tym / aby Krzyżacy ſto dźiewięćdźieśiąt cztery tyśiące y pięć ſet grzywien Polſkich / względem ßłod poczynionych Kázimierzowi płáćili / y z oſobna temuż / tyśiąc ßeść ſet grzywien nagradzaiąc náklady / odliczyli: nad to / aby kośćioły y klaßtory Polſkie przezßłą woynę wyłupione y wypalone / ponaprawiali: czemu wßyſtkiemu gdy poſłußm bydź nechćieli / ſrogą kłątwą potepiem ſą / tak / iż nie tylko we wßyſtkich ich dźierżawach obrzędy kośćielne wytrło / ale też w tych / kędyby czaſem przygośćili. A tu iuż Polſká przez lat kilká zażywała pokoiu: wyiąwßy to / że Litwa czeſtymi zabiegámi Mázowße / chociaż to ſpokoiowaceniem Xiążąt z ſobą złączone / ſrodze popuſtoßyła. Aczći też nie wßyſtkie one zábiegi ſcześliwie ſie iey nadały. Abowiem Roku 1337. po wyłupieniu miaſt Ciechanowa / y Poltowſká / gdy ołwitą obetkana zdobyczą bez ſprawy według zwyczaiu ſwego / ná zad ſie wraca / wonet zá napádnieniem zniebaczká Mázurow ſtrwożona / y v przeprawy rzeki naparta / wzaiem ſie do Narwie ſámáż potrąca: gdzie ſwoich cześćią pobitych / á cześćią byſtrą y głębobą rzeką pożártych / nad to wßyſtkiey zdobyczy pozbywa. Wiec też w ten czas y przećiw Krzyżakom nie do końcá ſie iey ſcześćiło. Zeydźie ſie tedy známienity ieden poſtępek iey záleći Abowiem gdy Krzyżacy Xiążąt niektorych Niemieckich pośiłkami wſparci / grunty iey puſtoßyli / y zamek Pulen oblegli / wnet Litwá zamku bronięca / roſpaczą zátrzymánia zamku vieta / ſtos wielki drew w pośrzodku zápalila: w ktory ogień dobra / dźieći / y żony ſwoie wrzuciwßy / naoſtátek ſámá powſkákowała / miechcąc żywo wpaść w rece bezecnemu nieprzyiacielowi. Coby tedy w tych kilku leciech ſpokoynych krol Kázimierz porádział / zápewne niewiemy: podobna iednak rzecz / że Pan z przyrodzenia práco wity / y w pokoiu nie prożnował: zamki y máſteczká warował: práwą cześćią nowe vſtáwił / cześćią ſtarych polepßył / á záraz porządek w obeśćiu Sędźiow poprawił. Te abowiem własności były zabáw Kazimierzowych w Polſcze: ktore pewnie zá ieden rok ani zá dwie lećie ſtaiąc wßyſtkie nie mogły: o czym ia niżey ßeroce powiem. To tylko teraz mam ſłußne przypomnieć / co ſie właſnie pod ten czas działo. Abowiem gdy potomka inßego nad iedne dźiewkę ſpłodźić nie mogł / dźiedźicá iednak krolestwu / ktoryby po nim krolował / naznáczyć vmyſlił / złożywßy na to ſámo w Krákowie Seym Onia 8. Maia / Roku 1339. Co gdy na rozſądki Senatorow włożono / áczkolwiek Ziemowitowi / drudzy Janußemu / Xiążętom Mázowieckim / trzeći zaś Władyſławowi Xiążęćiu Opolſkiemu krolestwo impotym gáli / vpátruiąc że ći wßyſcy z pokolenia ſtarożytnego krolow idą:

a wſzákże

Kázimirz / Krolá Węgierſkiego namieśnikiem ſwym ſtánowi.

Kázimirz do Węgier wyieżdża.

Przymierze miedzy Polakámi á Węgry.

Krolowa Anná w mużyce / y w krotochwilách kozyſtuiąca.

Ruś polu dniowa / kiedy od Polákow ode. błá:

Litwá kiedy Ruś oſiągnęłá:

Boleſłáw Xiążęćiem Ruſkim.

Boleſław Kruty

Wyprawá do Ruśi Kázimierzá Krolá.

Lwow Krolowi poddány y zápáłony.

Skarb we Lwowie náleźiony.

á wßákże przemogło przećie żdanie Kazimirzowe / że wßyſtkich zezwolenie iednoſtáyne ná krolu Węgierſkim Károlu / ná ſzwágrze Krolewſkim / y ná potomſtwie iego opádło / zbiwßy odpor inßych tákiey rádźie przećiwnych / y wywodząc im to rzetelnie / iż Ślężaki / ponieważ do Czechow odpadli / megodna rzecz tak doſtoyna poßanować zwierzchnośćią: z Mázowieckich zaś Xiążąt nammniej doſtoieńſtwá ani ozdoby nie przybędźie krolestwu: gdyż oni podátnikámi / towárzyßámi / á że tak rzekę / Mánámi ſą korony Polſkiey / záczyń tym wßyſtkim ani ſiły: ani potegi nie będźie mogło wyſtáczyć / przećiw nieprzyiaćiołom koronnym. Ale zaś Ludwik y Stephan krolá Károlá ſynowie / známieniteg pochopu młodźieńcy z mátki Polki vrodzeni / tak wielkie° krolá potomkámi będąc / ſnadnie y wiele ozdoby mogą Máieſtátowi temu przyczynić: ktorzy ani náznáczney pomocy / y ſtáteczney podporze Węgrow lub to do bronienia / lub też do rozßerzenia grámic korony Polſkiey nigdy zchodźić nie może. Tak wßyſtko pomyſlnie ſpráwiwßy / y pożądnie Seym záwárßy / wonet Kázimierz do Wizegrádu do Károlá w ozdobnym orßáku Pánow y ſłáchty wyieżdża. Tám przymierze miedzy pogránicznemi dwomá narodámi wznowione vmacnia / y záraz poſtánowienie / ſtrony krolá Węgierſkiego y iego ſynow / iednoſtáynie od wßytkich Pánow Seymuiących Polſkich vchwálone zawiera. Tegoż Roku Kázimierz Anny żony ſwey przez śmierć oſtrádał: niewiáſty w muzyce y w tańcach nád zámiar kochaiącey ſie / tak dálece / iż ſpiewáki / piſczki / y inße rożne muzyki / wßędźie z ſobą woźiłá. Drugi rok Ruśiey południowey z hołdowániem / y iákoby w Powiát obrocenie / znákomićie wſtawił ſie. Bylić w práwdźie Ruſacy / oſobliwie mieczem Boleſłáwowym podbići / pod władzą náßych Polakow: wßákże náczyniwßy ſobie zá pobiażániem náßych niemáło Xiążąt inßych / znienagłá potym / á właſnie tych czaſow z poſtußeńſtwá ſie wyparli / kiedy R. poſ: ná wiele Xieſtw rozerwáná / y záraz zewnętrznymi á práwie bráterſkimi woynámi pokolatána / á bo ráczey wywrocona będąc / ani czaſu / ani śił / do vkrocenia zbuntowánych Ruſákow mie miáła. Naoſtátek troche przed czaſy tymi / ktore teraz opiſuie / gdy w mieſtim potomku dom krolá Daniela wielkiey wagi y potegi miedzy Ruśią będący zeßedł / w ten czas Lubárt ſyn Giedymina Xiążęcia Litewſkiego / poiąwßy corke Xiążęcia Wlodymirſkiego / wßyſtkę włość Ruſką Litwie przyległą zá ſięgnął / Xiążętká Ruſkie w potędze / przez rozrodzenie ſie y niezgody ich / wyćieńczałe ábo zhołdowawßy / ábo też przez dobrowolne poddánie do poſtußeńſtwá przywiodßy. Abowiem druga Ruś / od Halicza y ode Lwowá ku Polßcze ſie ſkłániąca / w dźierżáwy Boleſłáwá / ktory ſynem Troiedená Czyrſkich Mazurow Xiążęcia był / dla tego poſtąpiłá / iż on z mátki Máryey Ruſki y ze krwie Xiążąt Ruſkich ſpłodźony / naprawdźiwßym dźiedźicem po Wniách zdał ſie bydź. Wßákże państwá onego nie mogł długo zażywáć. Abowiem Ruś nie powśćiągliwośćią iego / y gwałceniem przezeń ſiostr / żon / y dźiewek ſwoich obrażona / lub to dla podátkow mieznośnych / y dla wyſádzenia ná vrzędy ludźi poſtronnych / lub też dla rożności wiáry y obrzędow kośćielnych / trućiznę mu zádała. W czym Kázimierz krol vpewniony / rozumieiąc że iuż czás przyßędł / źiemie Ruſką przodkow ſwych medbalſtwem vpußczoną / ſnadnie pod władzą ſwoię przywieśdź / z nagłym woyſkiem z Dworzan ſwych y Senatorſkich wybránym / daleką drogą mieśiącá Kwietniá do Ruśi wypáda. Lwow ſtolice tameczną oblega. Gdźie nie długo Ruſacy bawiąc Kázimierzá / ſiebie / zamki obádwá niżßy y wyßy / y ſámo Miáſto Lwow poddáią: y tylko ſobie vżywánie wolne wiáry dawney ſwoiey wymawiáią. Nieoßácowany tam ſkarb złotá / ſrebrá / kámieni drogich / bláwatow koßtownych / y inßych doſtátkow okwitość / wſpánoßoney dawnych Xiążąt Ruſkich ſkárbnicy // na obudwu zamkách záſtano: miedzy tymi známienite były dwá krzyże złote wiele koßtownych kámieni ſadzone: z ktorych w iednym záſklepiona była czáſtká práwdźiwego drzewá Krzyżá świętego: á te y teraz ießcze widźiemy w kośćiele Krákowſkim: ználeźiono ktemu dwie korome / krzeſło drogo robione / y ßáte ßczerym złotem bogáto przetykáne / y drogiemi kámieńmi zewßąd gęſto ſádzone. Ktory ſkarb zſobą zábrawßy Kázimierz / do Polſki odwoźi / á zamki ſame iáko to drewniane zapala: zabiegaiąc temu / aby w nádźieie y duſności ich nie re-

bellizo-

Polacy Ruś podbili.

Kazymierz Król z Litewskim Książęty Litewskim. Ruś dźiedźiczny Litewskiey

Olgierd Książę Litewskim

Ruś prawem y wolnością porownány z Polaki.

Litwa Mázowsze pustoszy.

Jároslaw Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

Smierć Nankiera Biskupá.

Wrocławiánie Biskupowi upokorzáią sie.

Wrocław gorz.

ielizowali Ruśacy / gdyż rozrywać woysko doszć niewielkie na osádzenie zamkow ich / za rzecz niebespieczno poczytał. Ták sie tedy długo zabawiał Kázimierz w Krákowie / dokąd pospolite ruszenie wszytkiey Polszcze nákazał wszy / ná mieysce tego woyská zgromadzonego nie wyrzał: ale skoro sie ściągnęło / znowu z nim dla odbicia ostátká Rusákow / prawie pod same zimowa wyiedzą: gdźie krom trudności Dzierzyśl / Sanok / Chalicz / Trembowlę / Lubáczow / Tustań / y wszystkie insze támtey kráiny Miasta y Zamki bierze / y áż po samy Krzemieniec / miecz hołdowny rozwodzi: ktorego iednák Krzemieńcá dźierżawce / vczyniwszy postánowienie z Jáwnutem / Kieyśtutem / y Lubártem Xiążety Litewskimi / synámi Giedymina / y z iegoż dwoma wnukami Jerzymi synámi Narymundá y Koryatá / synowi Narymundowemu do wiernych rąk trzymac pozwala. Włodźimierskie zaś / Luckie / Belzkie / Chełmskie / y Brzeskie dźierżawy nie nie náruszone / do vżywania dwuletnego przy nich zostawuie: zabiegaiąc temu / aby oni w vgruntowaniu insych dźierżaw Ruskich / nie przeszkadzali mu. Które to postánowienie rychło potym Olgierd z brátem swym Kieyśtutem / trzećiego nastárszego brata y napierwey mieysce Xiąże Jáwnutá pominawszy / z Xięstwa zrzucili wszy / a sam ná iego mieysce nastąpiwszy / z Kazimierzem odnowił. Czego przywileie y podzisdźień zostáło w skrzyni krolewskim: w tych wyliczaią sie zamki / ktore Lubart na Wołynie / a Kieyśtut na Polesiu miedzy trzymawał: zeznawaią przy tym / że krol y Lubart powinni byli sobie zobopolnie w każdey potrzebie dopomagać: a ieśliby sie miedzy nimi ziawiło co niezgody / tedy spolme mieli to wszytko na vznáme krolá Węgierskiego przypuszczać. To tak sprawiwszy Kazimierz / zaraz społeczny zyazd na Pany Ruskie vczynił: tamże Ruś przez sie podbito na Powiaty obrocił / w ktorych Woiewody / Kaśtelany / Starosty / Sędzie / y Vrzędnicy insze obyczaiem Polskim przełożył: y iednym prawem z Polaki żyć sie Rusákom pozwolił. Od tegoż czasu kráiny one Ruskie / między rádą pospolitą od Polákow nie odpadały: Litwa tylko powtore z Xięciem swym Kieyśtutem / Mazowsze pustoszyła. W tych też czasiech Jarosław Arcybiskup Gnieznieński w zgrzybiałey śędziwości vmarszy / Jarosławowi Zbotnickiemu / herbu Bogorye / Infuły vstąpił. Wiec też y Nankier Biskup Wrocławski / nabożnego y powściągliwego żywotá ktoruśćk / trucizną iáko słuchy były / vmorzony / Przedzisławá Pogorzelickiego / herbu Grzymały / w Bononiey na ten czas vczonego sie / swey dostoyności nabawił. Ten z Janem krolem Czeskim o trzywody kościoła Wrocławskiego / przed sądem y obecnością samego Papieża / rospárł sie. Potym Grodkow zamek y Miasteczko v Bolesława Xiążęcia Brzegskiego kupiwszy / a kościołowi go Wrocławskiemu przywłaszczywszy / imieniem onego pod wiárą y opieką krolá Czeskiego / ze wszytkim spolnie duchowieństwem Wrocławskim / státeczne trwać poprzysiągł: insze iednák wolności przy kościele nienaruszone oddały. Tenże też Biskup / Senat Wrocławski bosymi nogami / bez czapek / bez pasow / y bez płaszczow / przeciwko sobie wychodzący / á za vrazą Nankierowi Biskupowi y wszystkiemu niegdy kościołowi wyrządzoną / vpokorzony / na przyczynę Margrabie Morawskiego Karola / do iaski pierwszey przyszłe. Jgorzał też wszystek nie długo potym Wrocław. Ale Kazimierz wrociwszy sie z woyny Ruskiey / a roczną żałobę po Jadwidze rodzicielce swey wychodziwszy / do poiećia drugiey żony mysl owdowiałą przykłada. Jaczym krol Jan Czeski corkę mu swoią Małgorzatę / po Woiewodzie z Renu pierwszym mężu swym owdowiałą / poślubił: zaśedszy z nim przeciw każdemu nieprzyiacielowi w zobopolne przymierze. Ale gdy ona nie dożywszy wesela vmarła / w prawdzie Kazimierz z Janem / y z Karolem synem iego Margrabią Morawskim / potwierdził przymierze tym prawem / vpewniaiąc Jana mecza oyca / a Karolá zá ciotecznego brata: iednákże krolá Węgierskiego / y Bolesława Xiążę Swidnickie hołdownika swego / wyraźnie z przymierza tamtego na swą stronę wyłączył: opowiadaiąc sie nigdy ich nie odstąpić / ieśliby kiedy Czech ná mch sie miał woynę oburzać. Mają zaprawdę Czechowie postánowienia tego Przywileie Roku 1341. w Prądze napisane / ktorem y ia widział: v nas iednak nie maią ich. To tak obstalowawszy Kazimierz / poiął za żonę Adleidę abo Jadwigę corkę Henryka Hezow Langrawa /

z przyobiecanym posagiem dwu tysiecy kop Práskich / gdyż tak opiewa pismo postánowienia. Tá / iż była nie gładyszká / wnet ią sobie zmierził / á iąwszy sie wszetecznych gámratek / ktorych bárzo wiele ná roznych mieyscach chował / oblesną miłością viety y szárowány / oddaliwszy od siebie małżonkę ná zamek Bárnowiecki odesłał / cielesną żądliwość chcąc tak rospustniey náciesáć. Potym drugiego roku dla wyrządzenia ostátecznej vczciwości ciału krolá Karolá / y dla pocieszenia frásowliwey po mężu siostrzy / do Węgier zaiachawszy wnet ztámtąd do roskoszy y do zwykłego wszeteczeństwa wrocił sie: ktore tak były vmysły iego vmiękczyły / y poszálily / iż przebaczywszy roskazáma oycowskiego / przepomniawszy y swe dostoieństwá / miecnotliwe pokoiu kondycye od Krzyżakow podáne ráczey przyiąć / á mż dobr wydártych woynę ná nich dochodzić wolał: mogąc mieć z nich potęgi / zwłaszcza będąc iuż Rusią przypotężniony. Abowiem przywiodłszy z nimi / iákom wyższey powiedźiał / spráwę swą do krysu ostátecznego / gdy wykleci nic ám ná zwierzchność Papieską dbáiąc / przysądzoney winy płacić niechcieli / snádnie Kázimierz ná prośbę ich ze wszystkiego práwá / ktore ieno kolwiek od przodkow swych Xiążąt Polskich miał ná Pomorskie / Chełmińskie / y ná Michałowskie dźierżawy / tak siebie / iáko y wszystkie potomki swoie / wyzuł: y záraz z pieczeći przywileie krolewskie pieczętuiącey / Tytuł Pomorskiey ziemie wypisowáć roskázał / toż dopiero Kuiawską y Dobrzyńską ziemie od nich wrocony odebrał. To tak vstánowiwszy z Mistrzem ich / w Jnowrocławiu ná dzień 22. Lipcá Seym ná swoich vczynił. Tám pomienione wyrzeczenie obwołano: w Kaliszu záś nie tylko krolewskimi / ale też Ziemowitá Wiszneńskiego / Ziemowitá Czerskich / á Bolesławá Płockich Mázurow Xiążąt / ktemu Polskich Senatorow / y Miast niektorych przywileymi obwárowane było. Biskupi nie tylko sie podpisowáć / ale też ám pozwolić ná ono wyrzeczenie / żadnym obyczáiem niechcieli: ktorych w tey mierze zwierzchności też y insży Senatorowie / y Miástá chwyćiły sie. Rok tych spraw był 1343 Ták złodźiwy pokoy záwárłszy / á Kuiawskie y Dobrzyńskie osiadłości odebrawszy Kázimierz / w ostátku látá onego y ná Jesień / Henryká Xiąże Zegańskie woiował / y wielkimi śiłámi / bojąc sie aby mu Jan krol Czeski ná pomoc był nie przyszedł. Przyczyną woyny było / że pragnął Wschowski Powiat / co Niemcy Freistáckim zowią / niegdy przez Henryká Xiąże Głogowskie Dziada tego Henryká odiety / y od wielkiey Polski oderwany / názad odebráć. Dárował tedy był Jan Xiąże Stynáwskie przy śmierći co miásteczko Czechowi / wiec też y Stynáwę / Gurę / y Lubin. Ztąd dochodzić może / że Jan cudzemi to dobry tak hoynie śáfował / ábo że po śmierći iego Henryk pomienione miásteczko obiął był. A gdy Kazimierz pod miásto przyćiągnął / rozkołatawszy przez kilká dni y rozrzućiwszy mury / wźiął go w nádáremnym bronieniu Slężakow: ktorych krol pochwytáć / á dobrą ich żołnierzom rozerwáć kázał: Mieszczánom winę przebaczył / y iáko przy insych práwiech / ták też y przy wolności kowánia pieniędzy od Xiążęcia nádáney / zupełnie ich ostáwił. Z tamtąd odiáchawszy Stynáwę wźiął / rozburzył / á grunty iey okoliczne spustoszył. Potym gdy pod Żegań woysko prowádźił / wnet Henryk Xiąże I vniżonym poselstwem do niego wypráwiwszy / á potym sám z brácią swoią z Konrádem / Janem / y Przemysłem do Taboru z roskázánia przyszedszy / pokoiu bárzo łátwie dostąpił: Wschowskiego tylko powiátu práwá / y przywłaszczenia wszelkiego wyrzekłszy sie. A tak one woyny w krotkim czasie skończono. Tegoż roku do czynienie sie pomiárkowánia miedzy tymże krolem / á Karolem Márgrábią Morawskim krolá Czeskiego synem / w Neburku ná Slosku we dni Swiąteczne vczynionem: gdźie Kazimierz Karolowi odpuścił dźieśieć tysiecy kop Práskich pożyczonych: odpuścił ktemu y insze simmę zápisem warowáną / ktorą był tenże Werynkowi (o ktorym wnet szerzey powiem) winien / lecz one płácić krolowi insym zapisem obowiązał sie był. Też tego roku corkę swoie Kazimierz Elżbietę / z pierwszey żony spłodzoną / wydał za Bogusławá Xiążę dalszych Pomorzan ábo Szczecińskie / co Niemcy Stetynskim zowią: tamże z nim záraz / ktemu z Barminem y Warczysławem brácią iego / tym prawem społeczność y ziednoczenie zawźiął: aby z towárzyszem / w zaiemnie sobie przeciw każdemu nieprzyiácielowi do-

Wszeteczeństwo Kázimierzowe. Zamek Bárno wiec.

Smierć Krolá Károlá.

Pomiárkowánie Kázimierzowe z Krzyżákámi.

Rok 1343.

Wypráwá Kázimierzá Krolá ná Slosko.

Wschowá dobyta.

Stynáwá zburzona.

Pokoy z Xiążęciem Żegánskim

Xiążęt Pomorskich przymierze z Krolem Polskim.

pomagáli / á osobliwie przeciw Krzyżakom ilebykolwiek było potrzeba: na co cztery stá ludu zbroyne° we czterech niedzielách / od czásu tego iákoby im dano znać / pozadnie mieli wyprawić / ábo wiec z nim sámych sie stawić: tenże lud posiłkowy / powinne były obiedwie stronie / poki z dzierzaw ich własnych zá granice nie wyiedzie / wßeláko żywnością / y paßą podeymować / za granicámi zás ábo w ziemi nieprzyiacielskiey / iuż káżdy miał zawiadywać o sobie: Miástá / y zamki od nieprzyiaciół názad odebráne / komu były odiete / temu zás wrácać sie miały. A do ktorych zás przedtym żáden z nich nic práwá nie miał / tych dostawßy spráwiedliwe osoby / zárowno nimi podzielać sie przyrzekły: ábo też spláciwßy iednemu czesć iego wydzielona / drugi mogł przy mey ostáwać. Tá napierwey záßłá przyiazń / y społeczne stowárzyßenie Polakow z Xięzęty Pomorskiemi / nie mniey względem boiázni Krzyżakow / iáko y przyległego sąsiedztwá záwzięta. Posag tedy pomienioney panny / dwádzieścia tysiecy kop Práskich wynosił / krom wyprawy bogátey / y ochędoßtwá práwie páńskiego. Wzaiem záśie Bogusław dwá tysiąca kop dochodu rocznego / nowey małżonce obiecał. Weselе w Poznániu ná schodzie Lutego / w dzugim roku wymyślną pompą / wyżyto. Ktorego też roku wielka zgráia ßarańcze z Węgier sie záwziąwßy / w Polsce opádłá: wiec też záraz nie mnieyßy tłum Tatárow Polskę y Ruś napełnił / będąc od Dáßkoná / ktorego był krol starostą Przemyślan uczynił / ktemu od Dániełá Ostrogiczá / y od niektorych inßych Rusákow wichry nowe wzbudzáiących / wyrwabiony. Abowiem oni vpátrzywßy czás / że krol Kázimierz opodal z Polski wyiáchawßy / vmowámi Krzyżáckimi / woyną Sląską y weselem corki swey bawić sie musiał / wnet przez táiemne Posły podburzáią Cara Tatárskiego / áby holdowney sobie Rusiey Polakom nie dopuszczał posiadać: obiecuiąc mu w tey mierze wiáry y pomocy swey dodáwać. Abowiem nienawidzieli oni władze Polakow / czesćią że ludzie támci nie rádzi Panom postronnym hołdują: á czesćią zás o dawne obrzędy wiáry swey obawiáli sie / áby iáko fortelnie y z mienagłá wykorzenione nie były. Widzieli ábowiem wielu z swoich ná wiárę nąßę Rzymską / á práwowierną Chrześciáńską przyßtáwać / postrzegáiąc to / że do przyiecia oney vrzędámi y inßą rozmáitą nagrodą / krol Kázimierz pociągał. Od tych tedy wywábieni y podrátowáni Tatárowie / w dochwytce Ruś obiegßy / do Polski wielkim gwałtem wpadáią. O ktorych wpádnieniu będąc z Ruśi w czás vpewniony od swoich Kázimierz / z woyskiem ná przedce zebránym w ziemie Sendomirską / przeciwko nim wypada: gdzie brzegi tylko Wiślne ludźmi osádziwßy / dosyć miał zábrámáć im przeprawy / nie dośmiewáiąc nie rownie z gesćieyßym ludem w bitwę ręczną zachodzić: z dáleká tylko nąßy z kuß / á z łukow Tatárowie / vstrzyliwáli sie. W tymże vstrzyliwániu Woyćiechá Woiewodę Sendomirskie° Hábdánczyká / strzałá duße zbáwiłá. Zaczym Tatárowie dáremnie pokußáiąc ná wielu mieyscách przeprawy rzeczney / z wielkim rozruchem plondrownicy / mieczem á ogniem wßytkie máietności nadrożne burząc / przez powiat Lubelski / názad odeßli: áni zamku Lubelskiego kilká dni dobywáiąc / dobydź nie mogli. Wspomina Długoß / że sie tegoż roku Mázurom źle bitwá pod Oleśnicą ábo Elzą / z Slężákámi nadáłá. Wßákże coby to zá woyná / miedzy kim miánowicie / ábo dla czego wznieconа byłá / nie wynaydzie: ponieważ Mázurowie z żadney strony do Sląská nie przyległi. Vdáią wprawdzie / że tegoż roku zimie Jan krol Czeski z Károlem synem Margrábią Morawskim / á z nimi Ludwik krol Węgierski z wálną mocą / ále powodzeniem nie do końcá zrecznym / woyny przeciw Litwie dopomagał Krzyżakom. Drugiego záśie roku Jan wyprawił sie był ná Polskę / záiątrzony woyną Zegańską / trochę wyßey odemnie pomienioną: gdyż Henryk Xiąże tameczne / rátunek sobie ná nim wyzebrał / á zá to siebie y wßytkę máietność swoie w iego opiekę oddał był. Jakoż z ták gorącą chćiwością kázał sie ná to krol podrzybiáły / spráconwány / y iednego oká mi pozbáwiony / że też záraz y vmrzeć chętliwie pragnął / byle ieno był pierwey Krákowskich murow / ręką zwyćięzną tknąć sie mogł. Lecz go omyliła nádzieia: y ácz on przez Opáwskie / Cießyńskie / y Oświecimskie dzierzawy / z silnym woyskiem Czechow / Slężakow / y Niemcow / Krákowowi ná wo-

dok przy-

Posag corki Krolewskiey.

Szárańcza w Polsce. Tátárowie w Ruśi y w Polsce

Woyćiechá Woiewodá Sendomierskiego Tátárowie zbili.

Woyná Mázowiecka z Slężákámi.

Węgrzy / Czechowie / y Krzyżacy Litwę woiuią.

Ján ślepy Krol Czeski / woyną ná Polskę podnosi.

Oblężenie Krákowá.

dok przyßedßy / dwá dni v wśi Opatá Mogilnickie° Cyrzynn / táborem leżąc bawił sie: wßákże gdy mu náßy żywności y paße bespiecznie dosiągáć bronili / bitwy záś dáć niechcieli / wnet on przestrzegáiąc / áby o ściśłość nie przyßedł / lub to dla niedostátku (iáko chce Æneás Sylwius) żywności / lub też boiąc sie nádciągnienia posiłkow Węgierskich / od Ludowika nowego krolá / synа y succeßorá Károlowego / Polakom ná rátunek zesłanych (iáko pißе Antoni Bonfinius) z oblężenia vstąpił / á rozdwoiwßy woysko dla wietße° popchnienia názad ludowi odiáchać kázał: sam záś w małym orßaku do Czech naprzod pospießył. Zaczym ieden zagon ludźi rozdwoionych ku Olkußowi / á drugi ku Lelowu vdał sie. Co wyrozumiawßy od ßpiegierzow náßy / rozdwoionym także też woyskiem / po nieprzyiaciołách odchodzących / w przódku sie pogonią puszczáią: iákoż tych v wśi Biáley / á owych w pogoney dopadßy / ná obudwu wielką mocą z tylu vderzą / niespodziewáną spráwą przelękłych nagle potrwożą / y záraz w tył obrocą. Málo ich coś w sławie niestwá kochaiących sie / przyßedßy ksobie / skos náßych trochę wytrzymywało: iednákże y ci krom wielkiey trudności / iáko to w mnieyßey liczbie y w spráwie pomießáney / porażeni pierzchnęli. Pádli w obudwu bitwách y w pogoney ci co przedmießy Czechowie: Zagis / Pearsko / y Alssa: Serámberczyk ábo Sterberczyk / potmány Hinká z Dubiow: wiele nád to z podleyßych legło / y żywo do rąk przyßło. Jeńce krol Kázimierz łáskáwie ßánować kázał / długo iednák ponośili wzięcie. Ale Jan krol wziąwßy od rozgromieńcow swoich wiádomość kleski / smutny do Czech przyiáchał: á náßy przy zwycięstwie / nie vbogie korzyści odnieśli. Pierwßy dánk wygráney bitwy Przedoćie Gaice Odrowążczykowi przyznano: przeto król Kázimierz pásem go rycerskim / y wielą inßych nagrod / vraczył. Toporczykowie záś potwarßy Hinkoná Czecha / od one° czásu herb swoy Hinkiem ochrzcili. Rok spráw tych był 1345. Trochę ináczey pißе o tym Hágiek / vdáiąc że Polacy nie krolewskie ná on czás woysko / ále iakieś inße od pánow niektorych Czeskich ná rátunek krolowi swemu zesłane / porázić mieli: przyznawa iednák / że Janowi z wielką ßkodą swoią z Polski vstąpić przyßło. Przyczynę záśie woyny / powiáda / że Polacy dáli / począwßy naprzod pustoßyć powiat Opáwski / chcąc tak Czechowi / iż Xiąże Swidnickie woynę dreczył / rowną miárkę odpłácić. Vsiłował ábowiem krol Jan Boleßáwa Xięcia Swidnickie synа Bernatowego / ktory z miedzy Xiąząt Sląskich / ten tylko ieden z Polakámi ießcze przestáwał / zhołdować: iákoż dobywał Swidnice / ále odgromiony z támtąd Ládyßutę wźiął / y záś prędko vpuścił / gdy Boleßáw lud orężny ná wozách / pod osobą hándlow przedáiących / záwieźiony / táiemnie do zamku zapuścił / gdzie obronę Czeską częścią pobił / á częścią powyrzucał. Długoß rozumie / że pierwey na Polaki / á nń ná Xiąże Swidnickie / woynę podnieśli Czechowie. Trwa wprawdzie przepis Przywileiu od Konrádá Xięcia Olßneńskiego / brátá mniemam Henrykowego / tegoż roku postánowiony: w ktorym on zeznawa / iż Górę / Stynawę / Freyßtát / y niektore inße teyże kráiny dobrá / krolowi Janowi zastáwił w pięć tysiecy grzywien Polskich / ná woynę przeciw krolowi Krákowskiemu / (tego tám nazwiska zażył) wyłożonych. Żadney tedy woyny nie konał Jan / częścią gruntowaniem páństwá synowi krolowi będąc zátrudniony / á częścią przez śmierć zniesiony. Abowiem pánowie Elektorowie vsiłowániem ßostego Alimunta Papieżá / y Philippá krolá Francuskiego / synа Janowego Károlá Márgrábie Morawskiego ná mieysce Ludwikа Cesárzá żyiącego ießcze / tylko że Pedogrą złámanego y zákletego / w tychże czásiech obrali: po czym nie długo żył krol Jan. Abowiem gdy ná pomoc krolowi Francuskiemu Filippowi ßwagrowi swemu ßedł przeciwko Anglikom / á wyrozumiawßy / że sie Anglikom zwycięstwo nádawáć poczęło / wnet miedzy woysko swoie zawieźć sie kázał / támże zábity poległ. Wymogł ten był ná Papieżu / że w Prądze od onego czásu mieć Arcybiskupá pozwolił / ktoryby sam koronować krole tameczne wolen był. Nástąpił tedy ná mieysce Janowe w krolestwie Karol synu iego Cesárz. Wiec też niewiele potym Ludwik Cesárz vmárł. Za ktorego pánowánia w wielu miástách Włoskich nowi tyránowie powstáli: ktorzy sie potym Xiąząt y Márgrábiow tytułámi / zá poblażániem Papiezow pozaiczyli. W

tychże

Czechowie pozáięci od Polakow.

Prądzká Gałká

Rok 1345.

Zá Swidnickie Xięstwo woyną Czechowie podnieśli.

Ládyßutę wźiętá y vtráconа.

Károl Cesárzem y Krolem Czeskim.

Smierć Krolá Czeskiego Janá

Arcybiskup Prześki.

Károl Krolem Czeskim.

Smierć Ludwikа Cesárzá.

Okrutnicy Włoscy.

Krolá Węgierskiego Ludwiká wyprawá do Włoch.

Joánná Krolowa Neápolitánska złośliwa y wßeteczna niewiástá.

Krolestwá Neápolitáńskiego vstopił Ludwik Joánnie.

Awinion Papiezowi dárowány.

Práwá Krolá Kázimierza.

tychże czásiech Ludwik krol Węgierski woysko wielkie / w ktorym sie Polákow było / do Włoch prowadził / chcąc sie nád nimi śmierći Andrzeia bráta swego krolá Neapolitáńskiego zemścić. Gdyż go Joanná żoná własna / y też powinna iego vdusiłá / á Filippá sobie Xiąże Tárentyńskie pokrewnego także swego / zá mężá przywłaszczyła. Tych oboie wypędziwßy Ludwik / wźiął był pod swoie moc krolestwo: ktore iednák / za vsilnym stárániem Papiezkim / Joannie pewnym sposobem wrocił: zá co ona nagradzaiąc Papiezowi / Miásto Awinion w Nárboneńskim powiećie / wiecznemi czasy dała / á sámá raz wstydu zániedbáwßy / wßystkie sie w sprosiney żądzy okrylá. Tym czásem w Polsce áby sie co pámietnego dziać miało nie wynáydnie / krom nowe pokoiu miedzy Kázimierzem á Károlem Cesárzem w Nantystowie vstáwionego: gdźie y to postánowiono było / áby krol náß długu Czechowi nie vpominał sie. Práwa też y vstáwy pewne / na Seymie Wiślickim opisał / ktoremi niezmierne Woiewod y Sędźiow wydźiwianie / wymiernym cyrklem określone iest / aby ták nie z nalogu zwyczáynego / áni z ich̄emey chciwości swoiey / ále z opisánia práwnego / iuż od tych czasow sądźili. Pewną przy tym płacą y inßym oredownikom sądowym postánowiono / aby nad opisány dochod nic od práwnących sie wiecey nie wyćiągali: winy nád to pieniężne / ktore przed tym Sędźiowie według zdánia swego wyćiskali / też także práwem ográniczono. Wiec też y obyczay Pogáńskí nádáremney przysięgi zniesiony iest: w ktorey ieśliby sie kto słowem potknął / ábo też y przeięknął / od sprawy chociaż sprawiedliwey odpadał. Ani sie też tego zámilczeć godźi / co sie w Krákowie tegoż roku przydało. Ábowiem gdy złośliwi ktorowie niektorzy / iákomistwem świętokrádźiztwa vwiedźieni / ćiáło przenáświętsze Chrystusowe / pod osobą chlebá w Cymborium złożone / z kośćiołá wßytkich Swietych z puszká wykradli byli / á one puszkę nie złotą / iáko mniemáli / ále miedźianą pozłocistą bydź obaczyli / wnet ćiáło Páńskie we wśi przed Miástem w Bárwole / dźierżawie na on czas Kapituły Krákowskiey / w błotne káłużyśko / nie poczćiwie wrzućili. Ná tychmiast mieysce ono / czeste ognie y oświátá niebieská przez kilká dni y nocy vstáwicznie obiáśniáć nie przestáwáłá. Ten cud gdy wiedźieć doszedł Biskupa / á przyczyny nie vkázował / wnet Biskup powykonániu postu ná trzy dni przypowiedźianego / z ozdobnym orßaktem poczesnych káplanow / y z modlitwámi vkorzonem / ná mieysce támto przychodźił: tamże znaleziony przenáchwálebnieyßy Sakrament / z niewypowiedźiano vczćiwością / tám z kąd vkrádźiono go było / odnosi. A na mieyscu onym gdźie go złoczyńcy wrzućili byli / przestrony / y známienity kośćiol / drugiego zaraz roku Kazimierz z cegły wystáwił / y kośćiołem Bozego Ciáłá miánował. Tamże za czásem / wielką polać mieysca murem otoczywßy / nowe Miásto założył / á od imienia swego / Kázimierzem go názwał: w ktorym też drugi klásztor zákonowi Pustelnikow Augustyna świętego zbudował. Tegoż też roku / to iest 1347. vmárł Jan Grot Biskup Krákowski / ktory był nad wolą Władysławá Krolá ná mieysce Nánkierá / dla gnićwu y potwarzy tegoż krolá ná Wrocławskie Biskupstwo przeprowadzonego / nástąpił: á potym zaś Piotr Falkowski Doliwczyk / od Kapituły wybrany Biskupem został. Jednákże y ten w rok / odprawuiąc poselstwo imieniem krolewskim v Papieżá w Awinione / vmárł: zaczym Bożente Janković herbu Rożey / Krákowskiego Dźiekaná / a drogi swey towarzyßa / za podániem Papieskim Infuły nábawił. Był tedy Grot / maż wspániałego y gruntownego vmysłu / ták iż Kázimierza krolá miásteczko nowe Sokolniki blisko Skármierza zá ládáiącego / zwierzchnością y powagą kośćielną od záwźietego budowánia záwściągnął: á to dla tego / iż gdyby była nowa osáda tamtego miásteczká stánełá / tedy Skármierz dźierżáwca Proboszcza Skarmurzkiego / opuszczona pewne dla mey miáłá bydź. Tenże nád to tak sobie / iako y wßytkim potomnym Biskupom Krákowskim / opiekę ná Proboszcze pomienione z pozwoleniem krolewskim przywłaszczył. Roku potym 1349. wypráwił sie krol Kázimierz do Rusi / chcąc cześć Lubártowi y Kiejstutowi hołduiącą / krolestwu swemu przyłączyć: gdźie znacznego szczęścia záżywßy iedneg tylko látá / Lucką / Włodymierza / Brzyścia / y Chełmá mocą dobył: inne zámki przez poddánie wźiął / y ták wßystek

Wołyń /

Wieś Bárwol

Cudowna sprawá.

Kośćioł Bożego ćiáłá n. Kázimierzu.

Kázimierz miásto y z Kośćioły założone. Rok 1347.

Piotr Biskupem Krákowskim.

Bożentá Biskupem Krákowskim.

Sokolniki miásteczko

Proboszcze Skármierskie.

Rok 1349. Woyná Ruska.

Wołyń / Belskie kremu y Brzeskie włości do władze swey przyćiągnął: Ruskie Xiążętá dobrowolnie poddaiące sie przy właśćiźnie záchował / przednieyßie iednák zámki vrzędem Polskim osádźił. Á żeby tym pewnieyßa y spokoynieyßa mieć mogł w Rusi osiádłość / iż krolowie Węgierscy stárożytnem práwem / iákom wyssey pomieni / przywłaszczyć ią sobie vśiłowali / przetoż z Ludwikiem krolem tameczným / ná co pozwolił y Steephan brat iego Słowiáńskie y Dalmáckie Xiąże / o me sie vgodźił / y przećiw Krzyżakom do nich sie przyprzągł / y záraz tegoż Ludwiká ná succesyą krolestwá powołał / ieśliby sam krom męskiego potomká obumárł. A ieśliby też y Ludwik także synà żadnego odumrzeć nie mogł / tedy Jan mátke swoie do Polski / áby imieniem iego / Polákow poprzysiężenia wiáry / słuchánią chwałą ludzką rozwydrzały / nie tylko wßeteczeństwa nic nie poprzestał / ále też iawnie w Opocznie y w Krzeßowie położnice sobie chował: zaczym od Bożeństwa Krakowskiego w powinności krolewskiey náponniony / merzżąc sie nie vpámietał / ále też poddáne iego w powiećie Sendomirskim Ottonowi Pileńczyku Toporczykowi / Woiewodźie y Stároście támecznemu / nie powinnemi podátkámi y robotámi ćiemiężyć kázał. O czym gdy Papiezowi Biskupi oznáymili / á Papież vpomnieć go imieniem swoim roskázał / wnet Kázimierz Marćina Bákałárzá / iednego z Mikáryow Kánonicy Krakowskiey / ktory tylko sam vpomniec / ktorego imieniem papieskim ważył sie / do Wisły wrzuconego vtopić kázał. *Ale nie omießkał Bog pomśli złości przykrocić.* Ábowiem krolá wyklął Bożeta Biskup / ták dálece mściło / że też wśi y miásteczká z ludźi ogołocone zostały. Z pierwu tedy trzećiodniowa gorączka krwawa flagme ze wnetrznośći wytáczaiąc / wielu śmiertelnych bez przestánku morzyła: ále potym zmocniona do piątego dniá pomknąwßy sie / wrzodámi rozlicznemi y puchliną morową narod ludźki dźiwiła. A chociáż te plagi pochodźić zwykły od zákrytego przed rozumem człowieczym sądu Bożego / przećie iednák nie nowina to / że dla występnych Pánow / y poddáni krog źiemie / taká plagá obeßłá. O ktorey wierzono pospolicie / iakoby ią Żydowie / trućizną po napuszczawßy wody / sprawili. Przetoż też ich mićami pićia / ani łáźi brákuiąc / po wßystkiey Włoskiey / Niemieckiey / y Francuskiey źiemi / dźiwnie wymyślonemi mękámi tracono / y z máletności ludźi upiono. Zágęściły sie na ten czás były po wßystkim Chrześćiáństwie gromády mężow / y białychgłow w spolitey kupie / od głowy áż do pásá nágo zá chorągwiámi wędrnących / bieżnących sie / y miłośierdźia Bożego z żałosnym pieniem wzywáiących: ktoryż w ten czás / też y do Polski z Węgier zawędrowáli byli. Lecz gdy ono / lub to nábożeństwo / lub też zábobońśtwo / od występkow y pogárßaiącey náuki nie do końcá rożne bydź postrzeżono / wnet karániem záwściągnione y vmorzone było. Jednákże ieszcze nie koniec to był w ten czás kłopotow Polskich. Gwßem zaraz po vtechmieniu morowego powietrzá / Litwá wydárciem sobie / lub też vbieżeniem sie do źiemie Ruskiey rozwáśniona / chociáż to ią Krzyżacy w gęste ná ten czás posiłki od Niemcow y Francuzow zápomożeni / ćiężką woyną dręczyli / przedśie iednák ona źiemie Sendomirskę mało nie wßystkę wypustoßyła / porażiwßy y rozgromiwßy nąßych / ieśli ktorzy trafunkiem oprzeć sie im kusili. Do tego one część źiemie Ruskiey / ktorą był Kazimierz Lubártowi odbił / pod władzą swoią za pomocą Rusákow wiárę tamecznych / y obrone Polskę wyrzucaiących / przywiodła. Włodymierz / Chełm / Beiz y Bzyśćie / gdźie był zamek krol Kázimierz cegłą obmurował / przez poddánie wźiela: á iuż stámtąd pogáńiczną Polskę bespiecznieyßy plondrowała. Jest ábowiem Brześćie w mieyscu ku Polsce skłonionym położone / Bugiem rzeką żegloćiekłą: ktore miásto gdy nowymi murámi / y dużym wárunkiem Polskim opátrzone vyźrzałá / nie potußaiąc dobywánia / wßystkę wkrąg / obeßłą kráinę támtę / mieczem á ogniem sprosnie burzyłá. Tymi częstymi / y ták wielkimi szkodámi wzru-

Wołyń / Belskie kremu Chełmińskie / y Brzeskie powiáty Krol Kázimierz zhołdował.

Kázimierz Krol o Ruską źiemię z Węgrámi sie vgadza.

Ludwik ná krolestwo Polskie powołány Polácy poprzysiągáłá krolowi Ludwikowi.

Kázimierzowe niecnoty y złość Biskupowi wyrządzona.

Opocznо / Krzeßow.

Marćiná Bariß / ek vtopić Krol kázał.

113

Kázimierz powietrze wyklęty.

Straßliwy mor w Polsce.

Żydowie pozábiáni.

Wędrowka Bizowników.

Litwá Sedomierstwo ziemie plondruie.

Ruś od Polakow do Litwy odpádłá.

Bug rzeká.

Lwow obmurował Krol Kázimierz.

Rok 1351 Woyná Ruska Lubárt Książe poimány / y z więźienia wypuszczony.

Litwá ziemia Sedomierska pusta.

Pfonka y Szczekárzowski zdrayc.

Fortelny rybi twor w wymyśl.

Piotr Pfonká zdrayca ścięty.

Zdraycom máiętności pobrane

Tátárowie Podole plondruią.

Kázimierz rozgrzeszony. Dziesięćina z dziesięcin Kázimierzowi Papież darował.

ſony wżdy Kázimierz / Roku 1351. zebrawßy wielkie woyſko / ſpolnie z Ludwikiem krolem Wegierſkim / znowu do Ruśi wypada: gdźie boiem Litwę poráziwßy / á Kmaźią iey Lubárta (áczći rozni Długoß / y nie Lubárta / ále Kieyßtuta ná tym mieyſcu kładźie) poimawßy / zamek y wßyſtek Włodźimirſki powiát odbiera / á woyſko zatym roſpußcza / lub to záraz na początku / lub też ná kończeniu / iáko chce Bonfinus: gdyż on piße / że źimie pod czáſem vmárźnienia trzeſáwic / rzek / y ieźior / y nie w Ruśi / ále w Litwie pomienioną woyne toczono. A Lubárt poſlubiwßy wiárę Chrześciáńſką rázem y z drugo brácią przyiąć / rychło potym z więźienia wyßedł: pewnie iednák niewiemy / ieſliż od krolá wypuſczony / czyli też źle ſtrzeżony. Wiárę wprawdźie źlamał / y przymierze záwárte záraz pogwałcił. Z tąd idźie podobieńſtwo / że względem zawźiętego przymierza był wypuſczony / co nie gdźie y Długoß zeznawa. Wtargnąwßy tedy z nagłą ludźi garśćią do Ruśi / wnet Włodźimierz nieſpodźiewáne oſkoczy / pod władzą ſwoię bierze / á złupiwßy go / zápala: y ták wßyſtek on Ruſki powiát / niegdy ſobie od Kázimierzá wydarty / nazad odbiera. Háliczá / zda mi ſie Długoß / miáſto Włodźimierzá kładźie: ále ſnadź te mylká / nieoſtrożny piſarz do Ksiąg iego wprowadźił. Gdyż długim przeciągiem Háliczá pod Węgry y Wołoſe odemknął ſie od Litwy. A też y ſám Długoß mżey trochę wſpomina / że Polacy woyną potym Włodymirzá ná Litwie ścigáli. Wßákże kiedyby go Litwá raz ná ten czás wźiąwßy oſtradałá / nigdźie indźiey nie piße. Niſczyła potym przecie táż Litwá ziemie Sendomirſką áż po ſámy Záwichoſt. Ani iey mie ſchodźiło na przywodźcách z nášych Polákow / dla puſtoßenia oyczyzny Pogáńſtwo nawodźących. Miedzy tymi co znáczniey ßych Długoß wydáie / Piotra Pßonkę Jameńczyká / y Ottona Szczekárzowſkiego Toporczyká: ktorzy mieyſc y ſpraw będąc wiádomi / táiemnemi przełazdy Litwę do Polſki wiedli / nášych rády wßyſtkie iey odnoſili / á gdźieby ſie ochrámać zásádzek ábo też gwáłtu otworzyſtego nášych / z ewßąd ie przeſtrzegáli. Trafunkiem ſnadź Litwá głębiey do Polſki wtargnąć vmyśliwßy / Piotra pomienionego dla wypátrzenia bродu ná rzece Wiśle / wprzod wyprawiłá: ktory przeprawę miáłką wymácawßy / á grunt dná rzecznego długiemi poprzećinami dla znáku ponátykawßy / náznáczoną bydź od ſiebie máłość Litwie powiáda. A w tym ſtoro po odieźdźie iego / ali rybołowcy czołnámi ná mieyſce ono przypłyną / poprzećiny nátknione obáczą / á ná co to vczyniono poſtrzegßy / z támtąd ie wyminą / y nie dáleko w mieyſcu głębßey y byſtrokrętney rzeki wtykáią. Tám Litwa chcąc nášych tym ſnádniey / y vbeſpieczonych zá rzeką oſkoczyć / nocy ciemney nád Wiſłę przyćiągnąwßy / po znákách vkázuiące Piotra przeprawiać ſie zápoczyne: támże niemáło ludźi / ktorzy naprzod z woyſká w rzékę powſkákiwáli byli / głębokośćią rzeki y przedtym zakrętem przepáści wodney pożártych / rázem y z końmi zginęło. Co gdy poſtrzegli Hetmáni / wnet zdrádę bydź mniemáiąc / Piotra táby zdrayce ſweg na brzegu rzeki ścináią: záczym wietßych obawiáiąc ſie fortelow / czáſy dniowe w mieyſcách ſkrytych prześiadywáiąc / á wnocy záś nazad odchodząc / drogę ſwą odprawowáli. Piße tedy / iákoby potym Jagiello krolem zoſtawßy / Piotrowe rownie iáko y Ottonowe máietnośći / karząc one zdrádę / na ſwą ſtronę obroćił. Aczći wprawdźie Szczekárzowice záledwie przy śmierci vśilną proſbą Senatorow zwyćiężony / Záklice Tárłowi wnukowi Ottonowe przywrocił. Krzyżánow záśie máietność Piotrową / do Lubelſkiego Staroſtwá przydał. Tychże też czáſow Tátárowie / od Olgierdá iednego z Xiążąt Litewſkich wywabiem / Ruś niżßą / co Podolem zowiemy / iuż na tenczás Kázimierzowi hołduiące popuſtoßili. Tymi tedy czeſtymi / y ták wielkimi kłopotámi vpommony Kázimierz / dopiero wźdy záboyſtwo kápłanowi wyrządzone / łzámi y cieśnieyßą żywotem oczyścić vmyślił: á poſławßy Olbrychtá ábo Woyćiechá Kánclerzá Dobrzyńſkiego rozgrzeſzony / y z klątwy kośćielney od Papieża Klimunta ßoſtego wyzwolony był. Wyiednał też záraz ſobie / áby mu dźieśięciny z dźieśięcin wßelaki ſtan duchowny ze wßyſtkiey Polſki / do czterech lat ná żołnierzá przeciw Poganſtwu Litewſkiemu y Tatárſkiemu / wydawał: wymogł przy tym ná Papieżu / áby Wrocławſki kośćioł od Arcybiſkupſtwá Gnieźnieńſkiego oderwány / Práſkiemu / iáko vśiłował Ce-

ſárz y

Wolność duchowieńſtwá Krákowſkiego.

Zwożenie dźieśięćin y ſpuſtow.

Rádłowſkie y Wßewenſkie dobrá Biſkupowi oddáne.

Kośćioły od Kázimierzá pobudowáne.

Zbuntowánie Wielkopolákow

ſárz y krol Czeſki Karol / nie był przyiąciołi. Przywrocił tedy ná ten czás Kázimierz kośćiołowi Krákowſkiemu práwa y wolności odiete: częśćią opiekalnikom y poddánym iego ſłużące / częśćią do zwożenia y zpieniężenia dźieśięćin pomagáiące / á częśćią też ſzarpánia ich bromiące. Do tego oſiadłości y folwarki Rádłowſkie y Wßewenſkie / wieś y inßе w kráiu Podgorſkim / ktore był gwáłtem pobrał / nazad Biſkupowi powrácał. Czego poświadczáią iegoż Przywileie w kośćiele Krákowſkim trwáiące. Pobudował záśie wiele bárzo kośćiołow / częśćią z cegły á częśćią z ciosánego kwádratowego kámieniá: miedzy ktorymi te ießcze trwáią / Sendomirſki / Wiślicki / Szydłowſki / Stobnicki / Tągoſcki / y Gargowſki. Wiele nád to dla vbłagánia gniewu wßechmocnego Bogá / pobożnych y przezacnych vczynkow ná ten czás ſprawił. Jeſt w ſklepie Krákowſkim zbáwowánie ábo ſpoprzyśiężenie ſie ſłáchty Wielkopolſkiey przeciw każdemu człowiekowi / wyciągáiąc ſámego tylko krolá / Roku 1352. vczynione / piſmem warowáne / y iedną á drugą dźieſtą pieczęćią obmocnione / od ktorego ſprzyśiężenia złodźieie / zboyce / y wßyſtkie złoczyńce inßе odćieto. Obiecuią tedy bontownicy nie bromić tego / że im bydło ábo dobytek zaſtawować będą. W czym ieſliby krolá ábo Staroſty vzyć nie mogli / podeymuią ſie wßyſtko płácić w czymby kolwiek zaſtáwione bydło było. Z kądby tedy to zbuntowánie poßło / coby ſprawiło / y względem czego poſtánowione było / wiedźieć nie mogę: chybá że podobno krzywdy nieznośne / y oſtra zwierzchność Staroſty támecznego / te ná nich bunty wyćiſnąć miáłá. Spokoyne tedy dni przez wiele lat przechowały w Polſcze. Ale źiemie Pruſką czeſtymi naiázdámi burzyła Litwá. Przez ktory czás ſpokoyny znácznym dźiłem pokoiu / z pieczołowánia / y chęći krolewſkiey zákwitnęła / y wrześiſty owoc obyczáiow / grzeczności / y piękney przezyborności wzmogła ſie Polſká. O czym miż mowić będę / ſłußnie mam pierwey rzecz trafunkową y za ieden cud od ludźi poczytaną / co ſie w Polſcze ná ten czás ſtáło / przypomnieć. Roku 1353. gdy iuż Marzec / Kwiecień / y May wietßą połowice dni ſwoich wypełniwßy / nie cieplem Wioſennym / ále ráczey gorącem letnim ſiewbę roczną wyprawuiąc / iuż zdźbło źiarniſtym kłoſem ßczyćiły / ali oto nagłe oſtre źimno y mroz ćiężki vderzy / á zatym śnieg ná dwa łokćia wzwyß / źiemię okrywa / y áż do dniá ßoſtego trzyma: roſpłynąwßy ſie potym / gdy iuż wßyſcy o vrodzáiu zwątpili / ták bogátą żyznoſć nád mniemánie przyniośi / iáka záledwie też kiedy byłá. Tegoż roku záßłe poſtánowienie niemáłe miedzy Károlem Rzymſkim y Czeſkim / á miedzy Kázimierzem Polſkim krolámi: gdźie Karol wyrzekł ſie wßyſtkiego práwá / ktorekolwiek mieć ſobie przywiáſczał ná Płockie / y Mázowieckie Xięſtwo: wzáiem záśie Kázimierz Byczynę y Krucemburk puścił mu: y nád to pozwolił / áby Bolesław Xięże Swidnickie y Jáworſkie dawßy zá Karolá Ánnę / corkę brátá ſwego Henryká / Xięſtwo mu ſwoie iákoby poſáżne po śmierći dárował / ieſliby ſam ſyná nie odymárł żadnego. Roku potym 1355. imieniem wßyſtkiey Polſki do Ludowiká krolá Węgierſkiego wyprawiem Poſłowie przynieśli od niego Przywiley / ktorym on ſiebie y wßyſtkę potomność obowiązuie / że oná żadnego nigdy podátku / hołdu / áni poboru / ták ná świecćkim iáko y na duchownym ſtanie obywatelow Polſkich / wyciągáć nie miałá: ktemu podrożnych / áby mytem / y żadnym zgołá ciężárem / nie vciſkáłá: á ieſcze nád to / áby żołnierzowi Polſkiemu / wßyſtkie ßkody y vtráty ná woynách / ktore ſie wiec za grániczámi krolestwá toczą / podiete wypłácáłá. Tegoż też roku Mázowße / do iednośći z Polſką przyſtąpiwßy / pod władzą y zwierzchność krolewſką podpadło. Co áby ſnádniey poiąć ſie mogło / trochę głębiey ſpráwy niektore Xiążąt Mázowieckich przełożyć / y z ciemney ie odchłánney / ile ſie zeydźie / wywindować potrzebá. Konrad y Bolesław / w Bolesławie Wſtydliwym ßeroce pomieniem / ſynámi Ziemowitá Xiążęcia Mázowieckiego byli. Z tych Konrad bez potomká vmárłßy / Bolesławá brátá dźiedźicem zoſtawił: á ten záśie dwu ſynow z Przeſławą Ruſką / lub też Literką pierwßą żoną ſwoią / Ziemowitá y Troiedená / á trzeciego z drugą żoną Czeßką Wánką ábo Wáciawá / ſpłodźił. Ci po śmierći oycowſkiey ták miedzy ſie podźielili Mázowße / iż Ziemowitowi Czyrſko / Rawá / Liw / y Goſtynin: Troiedanowi záś Warßawá / Sochácżow / Wyſzkti / Ciechanow / Mo-

wogrod /

Rok 1353. Krol Ludwik przywileyduie Polakom / broniąc ich od nowych podatkow y od ßkod ná woynie podiętych

Mázowße z Polſką ſie ziednoczyło.

Xiążąt Mázowieckich genálogia.

Rozdźielenie Mázowßa.

wogrod/ y Nowydwor dostał sie: á Wánkowi ábo Wacławowi/ Płockie máiętności przypádły. Z tych tedy wßystkich Ziemowit/ syná iedynaká też Ziemowitá/ o ktorym wnet ßerzey mowić bede/ dźiedźicem odumárł. Z Troiedená zásie Bolesław y Káźimierz wrodźili sie: z ktorych Bolesław páństwá Ruskiego/ iákom wyßiey powiedźiał/ doßedłßy/ trucizną był zmießony: á Káźimierz brat iego sam po oycu dźiedźiczył. Wáńko lepak też syná iednego Bolesłáwá namieśnikiem dźiedźictwá zostáwił. A wßyscy oni opiekálnikámi/ y/ że ták rzekę/ lenownikámi Káźimierzowymi byli: áczći nie znáydnie ieśliż z śwey dobrey woli/ czyli też z woiowáni/ krolowi holdowáli: tego tylko/ wiem/ że w postánowieniu dołożono: iż ieśliby z nich ktory nie potomká męzkiego nie odumarł/ po onym krol dźiedźicem miał ostáwáć. A ták ktoro napierwey ze wßyśtkich Bolesław Xiąże Płockie bez potomká vmárł/ záraz Káźimierz krol dźiedźictwo iego náiáchał/ y zamek Płocki w krąg cegłą obmurował. A pożyczywßy rychło potym dwu tyśiecy grzywien pieniędzy v Káźimierzá Xiąźęćiá/ tenże pomieniony Zámek zástáwnym obyczáiem puścił mu. A wßákże nie długo żył potym tenże to Xiąże Káźimierz. Abowiem Roku 1354. dokonywáiąc żywotá/ też żadnego nie odumárł potomká. Záczym krol Káźimierz y Płocko/ y dźierżáwy iego wßyśtkie/ do swey władze odebrał. Dostáwał ieścze Ziemowit/ ktory sobie práwo spádkowe po stryiecznej bráćiey przywłaszczał. Obawiaiąc sie tedy krol/ áby on pod Czechy/ lub pod Krzyżáki podpadßy/ woyná puśćizny y dźiedźictwá bráthiego nie ścigał/ tákie z nim pomiárkowánie vczynił: iż mu wßyśtkie páństwo Mázowieckie puścił/ po przyśiężenie ná nim otrzymawßy/ żeby on nie dźiedźicznym Panem Mázowieckim/ lecz docześnie tylko z łáski krolewskiey vczymionym/ y lennym dźierżawcą ozywał sie bydź: zwierzchności krolewskiey y z potomstwem swoim áby przestrzegał: przećiw káżdemu nieprzyiáćielowi/ Pogáninowi rownie iáko y Chrześćianinowi/ zá káżdą okázyą Polákom dopomagał: ktemu/ áby z mkim bez wiádomości krolewskiey do przymierzá/ y do nammieyßey społeczności nie przystępował. Ná ktorych vstáw popżysięzenie/ złożono mieysce w Káliśu/ á dźień dwudźiesty śiodmy Grudniá w Roku 1355. Tám Ziemowit z Mikołáiem Biskupem Płockim/ y z wielką obecnością Potentátow/ Panow/ y śláchty Mázowieckiey/ ná dźień pomieniony do krolá przyiężdża: gdźie przed obecnością wßyśtkich/ ławnie Chorągiew pod nogi krolewskie rzuca/ á wierne posłuszeństwo onemu/ y wßytkim potomnym krolom Polskim/ przysięgą obowiązuie: y nad to przywileiem poddáństwo swoie zeznawa. Ktorego przywileiu wizerunk iest v Długoßá/ z krolewskiey Kancellárycy wypisány. Kedy też y to wárowano/ áby onych dwu tyśiecy v Káźimierzá Xiążęcia pożyczonych nikomu krol nie płácił: á Płocki Powiát áby poki żywy trzymał: iednák po zeszciu krolewskim miał sie ten spolnie z Wyßogrodem y z Płońskiem/ pod tymże práwem iáko y drugie/ do dźierżáw Ziemowitowych náwrocić. A iż Elżbietá/ po mężu swoim Wańku ná ten czás owdowiawßy/ wielką cześć máiętności mężowskich iáko Páni oprawna/ trzymáła: tedy ták o nie z Ziemowitem krol postánowił/ áby po śmierći wdowy przerzeczoney/ máietności ná przed Wisłu leżące/ Ziemowit/ á ná zá Wisłu krol pobrał: y te iednák po śmierći iego Ziemowitowi przywrocić miano. Ták te rzeczy w ten czás sprawione y pogodzone były. Aczći przedśie potym miedzy tymi Pány záßłá była dobr mieláká zamiáná. Czyni wprawdźie Długoß wzmiánke y o drugim iákimśi Ziemowicie Xiążęciu Wizneńskim/ ktory miał sie też był podpisáć ná postánowienie z Prusáki: Wiec też y o Jánußym Xiążęciu Mázowieckim. Wßákże z ktorychby ći Xiążąt spłodzeni byli/ y coby zá dźiedźicá pomieniony Ziemowit odvmárł/ lub ktoreż cześć w Mázowßu Jánußy trzymał/ kiedyby vmárł/ á náostátek coby zá succeßorá dobr swoich zostáwił/ áni on wspomina/ áni ia znaydnie. Teraźże iuż do Káźimierzá krolá wrocmy sie. Ten widząc bydź Polskę y ziemie Ruską cześćią woynámi przeßlemi y naiázdámi Pogáńskiemi/ á cześćią gwáłtownym morem wyprożnioną/ opuśtoßoną/ y w obywatelá wygołoconą/ wnet ludźiom narodu Niemieckiego/ lub to vmyślnie záćiągnionym/ lub też dobrowolnie przychodzącym/ rolne grunty nádáie/ y śádowić sie dopuszcza:

Mázurowie pod władzą y obroną Krolá Polskiego.

Dźierżáwá Płocka Krolowi sie dostáłá.

Płocko obmurowane.

Porownánie sie Káźimierzowe z Mázowieckim y z Xiążęciem Ziemowitem.

Mázurowie wiáżą Krolowi Polskiemu po przysięgách.

Pogodzenie z Wacławową żoną.

Niemcy obywátelmi Polskimi.

ktorych

ktorych ludźi niemałe pokolenie/ w Podgorskiey a Węgrom przyległey kráinie/ do tego w Rusi ieszcze y podźisdźień widźimy/ iuż grubßey mowy vżywáiących/ y nic nie rożney od iezyká w Slásku/ w Morawách/ Czechach/ y w Prusiech zwyczáynego. Z tądże mieiona zawźiąwßy/ Wśiom y Miásteczkom przez sie ábo pobudowánym/ ábo wiec zápżątnionym nádáli: iáko to sá Lambert/ Lándeßuta/ Pilzno/ Gorlicá/ Freystat/ Wiczyn/ co Niemcy Tyczynem zowią/ Rożemberg/ wiec y inße od tych nie rożne. Zá pieczołowaniem tedy y pracowitośćią pomienionych przychodniow/ wnet Polská ludźmi y budynkámi zageszczać sie poczęła. Są ábowiem Niemcy opżętnieyßy y dbalßy gospodarze/ ták w nábywániu iáko y w zátrzymániu gospodárstwá/ ktemu ochędożniey radźi mießkáią. Obchodźił sie tedy Bolesław ták z nimi/ iáko y z inßemi Mieszczany y Wieśniákámi łáskawie/ y dobrotliwie: gdyż ich ani robotámi/ ani podátkámi/ ani żadną krzywdą nie rzkąc Starostom swoim/ ále też ani sámym Senatorom y śláchcie vciężáć nie dopuszczał/ winuiąc y karząc tákich/ ktoryby ich wążyli sie vkrzywdzáć: z tądże krolem pospolstwá był Káźimierz nazwany. Ktory nie tylko sámym Niemcom práwá ich Saskiego ábo Maydeburskiego záżywáć pozwolił: ále też y swoim Polákom/ wyiąwßy stan śláchecki/ tymże sądźić sie dopuścił. A iż od tákich sądow do Máydeburku odwodźiły sie strony/ nie krom iákiekolwiek sromoty narodu Polskiego/ y też nie krom znácznego wydátku y kosztu práwniących sie osob/ tedy Káźimierz z mozßy ták dáleckie appellácye/ ná zámek Krákowski nawyoße y powiátowe práwo sądow Niemieckich przeniosł/ gdźieby sie appellácye od mnieyßych sądow/ ze wßyśtkiey Polski ściągały. Ná ktorych to sądách powinien naprzod śiedźieć Woyt w práwie tákim dobrze ćwiczony/ á potym z nim záraz śiedm ławmkow (gdyż ták zwykli ich názywáć) ktorych wielki Rządzcá Krákowski obierać powinien. Od tego iednák sądu rośćie appellácya do Krolá. Z kąd potym/ iuż ná ostáteczne spráwy rostrzygnienie/ odsyłáią wiec práwniących sie/ do Radźiec z Miaśt ßeśći poparze wyprawionych: á iuż z támtąd nigdźie nikt spráwy pomknąć nie może. Miásta tedy po parze Radźiec ná sąd pomieniony wysądzáiące/ te sá: Krákow/ Sącz/ Bochnia/ Wieliczká/ Káźimierz/ y Olkuß. Aczći vchwálono potym/ áby Krol ieśli zechce sam strony rozsądźić/ od sądu swego dalßey appellacyey nie dawał. Máią tedy przerzeczeni śiedm ławnicy z Woytem swoim od tegoż Káźimierzá nádáną wolność/ że żadnych powinnośći y ciężárow ponośić/ ani podátkow krolowi płácić nie máią: ktemu sądźić ich nikt nie może krom sámego krolá/ ábo wiec przezeń własnie wysądzone osoby. Ták ná ten czás Káźimierz cudzoźiemcámi Polskę osądźił y przyozdobił: á żeby oni hánbę onemu y wßytkiey RP. czyniąc/ skąd inąd práwá nie dośiągáli/ rostropnie dosyć opatrzył. Wyplenił do tego znowu podrástáwiące łotrostwá/ skárawßy osobliwie potężnego y znákomitego iednego człeká: á ten był Máthyaß Borkowicki w śláchecktey fámiliey Nápiwomow z rodźony/ Woiewodá Poznáński/ mąż rzeźwy. Ktory táiemnie rozboymki przechowywáiąc/ miásto tego co ich trácić był powinien/ to on zwyczáiem bezdźiecznego zysku zażety/ sam potym hetmánić im zápoczął. O czym gdy gęste skárgi y skwirki ludzkie wiádomość krolowi czymły/ á Borkowicki ná napomnánie y strofowánie nic niedbáiąc rozbiiáć nie poprzestáwał/ wnet w Kalißu gdźie był trafunkiem do krolá przyiechał/ porwány/ do zámku Olßtyńskiego záwieźiony/ y támże w śmrodliwym/ y ciemnym więźieniu głodem vmorzony ieśt. Ktorego śmierći/ gdy Jan brat iego mścić sie przegrażał/ z roskázánia krolewskiego zábity poległ. Máietnośći tych obudwu/ miedzy ktorymi były zámki Kozmin y Bacia/ ná krolá pobrano. Syn záśie Máćiegow zbieg/ gdy z Márgrábstwá Brandeburskiego kupce/ á potym śláchtę rozbiiáiąc/ náieżdżał/ przyßedł czás że w miásteczku Rozrázowie od chłopow zámordowány/ gárdłem niecnoty przypłácić musiał. Znaydowáli sie tácy/ iáko pisze Długoß/ ktorzy rozumnieli że Matyaßowi pomienionemu Woiewodźie/ przyczyną śmierći były pokątne y wßeteczne schadzki z krolową. Wßákże ktoraby to krolowa była/ nie pomienia Długoß. Abowiem Jádwigá żoná wtora Káźimierzowá/ choćiáż to oddálona/ vcześnie iednák y w dostátku páńskim ná Żarnowieckim zamku chowána była: gdźie pietnaśćie lat strawiwßy/ ná ostátek dwoma ieszcze laty przed

Krol Pospolstwá.

Máideburskiego práwá naywierßą zwierzchność w Krákowie postánowiono.

Sądy Miaśt ßeśći.

Borkowicki Woiewodá zbóycá. Herb Nápiwomiá.

Kozmiń y Bacia ná Krolá wźięto.

Smierć Krolowey Jádwigi.

Rok 1358.

Stanu Duchownego z ſłáchetckim niezgody / w Krákowſkiey ziemi / pomiárkowáne.

Opiſánie Dácyey.

Dácya Troian Ceſárz ſcholdowal. Eutropius.

Gniázdo Wołochow.

Jezyk mowy ich

Slowiánſki iezyk ſkąd ſie wźiął do Wołochow.

Obyczáie Wołochow.

Skąd Wołochámi rzeczeni.

Goſpodárſtwo Wołochow.

vmorzeniem Woiewody pomienionego / od oyca ſwego krom wßelakiey zabrony do domu wźięta / rychło potym vmárłá. Záczym Kázimierz nie długo odwłoczac / trzecią poiął żonę Jádwigę Henryká Głogowſkiego Xiążęcia corkę. W tychże dopiero czaśiech / to ieſt / po weſelu tym Roku bliſko przyßłego / kładźie Długoß śmierć przerzeczoną Matyaßá Woiewody Poznáńſkiego. Na drugi záś rok wſczęły ſie były ſprzeczliwe záßćia miedzy Bożętą Biſkupem Krákowſkim / á miedzy ßlachtą ziemie Krákowſkiey / y Sendomirſkiey / o práwo dźieśięcin / o zwierzchność Sedźiow Duchownych / o wizytácye y podátki Archidyakonow / Proboſczow / Plebanow / o ſundowánie nowych Plebámy / y pomiárkowánie wolności Kleryckich / y też o ześćmieśięczne wákuiących Plebámy dochody / ktorych poczęwßy od Nánkierá Biſkupá ná pobudowánie kośćiołá Krákowſkiego / y ná ten czás ieſcze zażywano: iednákże niezgody one zá rozeznániem krolá ſámego / y Jároſłáwiá Bogorye Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego zgáśnęły: gdźie też záraz Lubelſkiego y Sieciechowſkiego powiátu ludźiom / liczące puſtoßenia ich z czeſkych Tátárſkich y Lutewſkich zabiegow podiete / wolność od płácenia dźieśięćin dolat trzydźieſtu dárowano. W tychże záraz dniách Kázimierz ſromotną wyprawę do Woloch podiął. O ktorey mi mowę záczne / potrzebá mi pierwey pokolenie narodu tego przełożyć / ieſliż ieſcze co pewnego z tak guzowatey gmatwániny / będźie ſie mogło wywikłać. Dácya według ſtárego opiſánia Geográfow / rzeką Nieſtrem / od tey Sármáckiey poláci / co Ruśią y Podolem zowiemy / dźieli ſie: od zachodu ſłońcá / Jázygom Metánáſtom gránicámi przypáda: od wſchodu Hierázem / co mniemam dźiś Prutem zowią / y Dunáiem rzekámi / od Mezyey niżßey co teraz Bulgarya ieſt / á od południá záś tymże Dunáiem rzekámi od Mezyey wyżßey / co dźiś Boſną y Serwią mienimy / granice ſwe odwodźi. Tá tedy Dácya po wielu woynách z Rzymiány odprawionych / náoſtátek od Troiedená Ceſárzá iáko piße Eutropiuß / podbita y w Powiát obrocona ieſt. A iż przeßłemi woynámi opuſtoßona byłá / tedy Ceſarz pomieniony niezmierne tłuſcze ludźi ze wßyſtkiego okręgu páńſtwá Rzymſkiego / dla vprawowánia ziemie / y oſiádywánia w mieśćiech / ná grunty támeczne przewiodł. Jednákże nie długo bárzo potym zá Galenuſá / á potym zá Aurelianá Ceſárzow / názad one kráine Pogáńſtwo odwetowáło. A potym ią Gotowie zá pánowánia Grácyaná poſiedli. A ták z oney pomießáney zgráie Rzymiánow y Pogánow / hándlowániem miedzy ſobą y małżeńſtwy poiednoczonych / Wołochowie ſpłodzeni / ięzyká nowego z dawną ſwoią mową Pogáńſką á Rzymſko pogmátwánego y zfáłßowánego vżywáią: wiele iednák ſłow máią Łáćińſkich. Acżći Ruſkiey też y Słowiáńſkiey mowy zákrawáią / lub to dla ſąśiedztwá y obcowánia ſpolnego / lub że też y Słowacy ták one kráine / iáko y inße tameczney ziemie od Meotydu Jeziorá / y od morzá áż po Adryáckie morze ściągáiące ſie / podbili byli: iákom ia w kśięgách pierwßych pokázał. Nie wßyſtek iednák narod ten Dácyą trzyma: gdyż iey cześć zachodowa ieſt ziemią Siedmigrodzką powiátu Węgierſkiego / kędy teraz Węgrowie / Saſowie / Seklowie / y ſámi Wołochowie mießkáią. A Rypeńſką záś Dácyą Raſcyáni poſiedli. Jeſt tedy Wołoßa narodem grubym / bołownym / y zdrádźieckim. Skądby iednák / y kiedy Wołochámi zwáć ſie poczęli / nie wiedzą. Pospolite wprawdźie rozumienie / ieno iż żadnym dawnym świádkiem nie wſpárte / ták twierdźi / że od Flákuſá mieiákiego / lub to od ſtaroſty / lub od páná ſwego imienia tego náby li / ták iż z pierwu Flákczynámi / y wnet potym zfáłßowánym od pogránicznych Pogan názwiſkiem Vłáßámi y Wołochámi przezwáni byli. Polſki w prawdźie y Słowiáńſki ięzyk / nie tylko narod ten ich / ále też y wßyſtek właśnie Włoſki / Włochámi y Włoßą názywa. Co ſámo dowodźi / że ſie Włoſkiey krwi ten narod wylągł. Rolá nie pieczoluie ſie bárzo Wołoßyn / lecz trzody y woły tuczne ná vrząd wychowuie / gdyż kráie ich náyżyznieyße páſtwiſká máią: tymże ſie też podobno dźieie / iż v nich wietße owce y woły nad inße Polſkie rodzą ſie: ktorem oni w niezmiernym práwie doſtátku / nierzkąc pogránicznęy Rusiey y Węgrom ále też Polakom / Prußákom / Ślężakom / Czechom / Niemcom / Słowakom / Wołochom / y Turkom / co rok dogádzáć zwykli. Wiárę Chrześćiáńſką Greckim

ßtaltem obchodzą. Ciemny y práwie nieznáiomy áż do tych czaſow / ktore teraz opiſuie / ten narod bywał / y napierwey nazwiſko iego náydzie ią w Hiſtoryey Węgierſkiey / zá czaſow krolá Karolá. Ktory Roku 1330. przećiw Bázarádowi Woiewodźie Woloſkiemu / wiodł woynę. Zowią też Moldáwą też właſnie kráinę: co ieſliże od rzeki / czyli też od kąd inąd / doſtáteczńie wiedźieć nie możemy. Wprawdźie zá czaſem ten ieden narod ná dwoie Páńſtwo rozćięty / też y w názwiſku rozdwáiáć ſie począł / ták iż ći / ktorzy ſie ná wſchod y ná pułnocy ſkłániaiąc Podolánom przyległi / názwiſko Wołochow zátrzymuią: á ktorzy ſie záś południowego boku ziemie Siedmigrodzkiey gránicámi dotknęli / tych náßy właſnie Mułtanámi / á drudzy Tránſálpinámi zowią. Niektorzy też tych właſnie Wołochámi / á onych Moldáwiány miánnią. Ten tedy narod z tákiey przyczyny krol Kázimierz woyną nagabnął. Po śmierći Stephaná Woiewody Woloſkiego / dwáy ſynowie iego Stephan y Piotr / o páńſtwo zſobą zádźieráli. Piotrowi chociaż to młodßemu / iednákże dla ſczodrobliwey ſkłonności y przyiemnych obyczáiow iego / wietßa cześć ludźi páńſtwá życzyłá: ktemu doſtąpił on był od Węgrow pomocy: y ták krom wßelkiey trudności źiemice opánował. Záczym Stephan z páńſtwá wyrzucony będąc / y ßkodliwßey tákiey zdrády bráterſkiey obawiaiąc ſie / do Polſki gdźie pod władzą y opieką krolewſką záwße bydź przyrzekßy / ſnádnie to od krolá otrzymał / że go na ſtolice oycowſką / przez moc wprowádzić obiecał. Tedy Kázimierz / záćiągnąwßy z máley Polſki y z Ruśi potężne woyſko / záraz go ná nowu Lipcá z Hetmány / y z Stephanem wygnáńcem do Woloch wyprawnie. A nie źle wprawdźie z pierwu wyprawá oná ßańcowáłá ſie Polakom: gdyż w vgánianiu y w vtarczkách pomnieyßych / záwße dánk otrzymawáli. Ale Piotr widząc że mocą nie może z náßymi pozownąć do ſortelu vćieki ſie: á chcąc tym ſnádniey vbeſpieczonych podyśdź / przez táiemne poſły z Woloſkimi wygnáńcami vgadza ſie. Potrzebá było Polakom do głębßych Wołoch idącym / przebydź lás zágęſczony / łomiſty / y do przeiázdu trudny / co płoninámi od ſłonecznego wypalenia zowią. W tym tedy leśie Piotr z ludźmi ſwemi ná zaſádzkách przypáda: á ktorzyby náßy iśdź mieli / drzewá podrębnie / ták przedśie / áby ſie wozdy iákokolwiek ná pniu ſwoim otrzymáwały. Tam náßy ſkoro ná leśny przeſłádek weßli / wnet z zaſádzek wypadßy Wołochowie / drzewá nie dorąbione wielką mocą ze pniow ſpychaią / począwßy od ſtráynich / ták iż ſie potym iuż ſáme drzewá od drzew drugich náparte / ná przemiány wálić muśiały: ktore obwálenie ták náßych pokołátało / że ieſli kogo zdrużgotawßy nie vmorzyło / tedy pewnie potłukßy y pokáliczywßy / żywo w ręce podało: záczym máło co zdrowych z połkow oſtátnich vßło. Odieto w kleſce oney trzy chorągwie Powiátowe / Krákowſką / Sendomirſką / y Lwowſką: herbowych záś ábo ziemiáńſkich też dźiewięć: Toporczykow / Leliwczykow / Liſow / Náwczykow / Swiebodczykow / Srzeniániow / Gábdánkczykow / Polkośicow / y Strzemieniow. O ktorey porażce poſtyßawßy Kázimierz / ná fortelną zdrádę wygnáńcow vćiąża / dla okupienia więźniow do nieprzyiáćiela poſyłá / y ſnádnie to otrzymuie. Byli tedy miedzy ięńcámi ći ludźie naprzednieyßy / Nawoy Teczyńſki ſyn Andrzeiá Woiewody Krákowſkiego / y Zbigniew Oleśnicki Dźiad Zbigniewá tego ktory był potym Biſkupem Krákowſkim y Kárdynałem. Zá kleſką Woloſką nie mnieyßa w rok náſtąpiłá zewnętrzna / od powietrza záwźięta: ktora dáleko po ludźiách rozlegáiąc ſie / też y Polſkę przez ßeść Mieśięcy Jeśiennych y Zimownych ták przerzedźiłá / że we wśiách y miáſteczkách práwie połowicą ludźi wymárło. W ſámym Krákowie ná dwádźieśćia tyśięcy ludźi wymárłych ßácowano. Bárźiey tedy mor pomieniony nad Potentaty / y nad bogaczámi / á niż nad pospolſtwem wydźiwiał. W ten czás też Krzyżacy pomocą Ludwiká Márgrabie Brandeburſkiego ktory był ſynem Ludwiká Ceſárzá wſparci / Litwę trzemáią záśiegámi ßtárádmie vćiſneli / y Xiąże ich Krzyßtutá ſyna Giedymnowego poimáli. Wßákże ten / zámiáną więźniow wyſwobodzony / á drugi y trzeći raz poimány / ſtraż oßukiwáiąc / co raz vćiekał. Roku przyßłego 1361. wyprawiwßy Kázimierz krol poſły do Awinionu / wyiednał ſobie v piątego Vrbana po Inno-

Wiárá chrześćiáńſká.

Mołdáwá.

Tránſálpino wie ábo Mułtáni.

Nawoy Teczyńſki. Zbigniew Oleśnicki.

Powietrze morowe.

Krzyżacy Litwę ſpuſtoßyli y Krzyßtutá poimáli.

Rok 1361.

1358 Roku Powietrze wielkie

Akademiá Pińska.

Arcybiskupstwá Lworskiego założenie. Akademia ná Kázimierzu záłożona.

Wrocław pogorzał.

Głod w polszcze.

Obwárowánie zamkow y miást

Rok 1336.

Nieznaſki między Károlem Cesárzem/á Ludwikiem Krolem Węgierſkim

Legat Papieſki

Pokoy/y spowinowácenie między Krolmi.

cencyuśie wysádzonego Papieżá/ że mu on w Ruśi Kathedrę Arcybiskupstwá/á w Krákowie záś/lub też to w Kázimierzu nowym/Akademią fundowáć dozwolił/ ktorą ná ten czás w Prądze Cesárz y Krol Czeski Karol/ież też był záłożył. Około czego tegoż roku wprawdzie záraz krol náß záčrzątnąwßy śie/ napierwey Arcybiskupem Lworskim Krystyną narodu ßlacheckiego człowieká/ ktorego Familiey Długoß me pomienia/ vczynił: y przy obecności swey Gnieźnieńskiemu Arcybiskupowi poświęćić kazał. Akademiey záśie ná Kázimierzu z fundamentu záczętey/ y po wielkiey części przez niemały czás znácznym kosztem pobudowáney/ dla śmierći swey dokończyć nie mogł. Szcześćie snadź zawiśne tey mu chwały zayźrzało/ zostáwuiąc ią w cále ná Władysłáwá Jágiełłá. Nád to odmłodzona znowu miedzy Biskupem Krákowskim y krolem/á miedzy duchownym y świeckim stanem/ o práwo dźieśięćin y zapowiednych kłątew/ niezgodá/ tegoż roku rozsądkiem Jarosłáwiá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ trafiłkiem ná ten czás kościoły Krákowskiey ziemie obieżdżáiące/ zá społecznym obudwu stron náń śie przypuszczeniem vmorzona zginęła: ktorego dekretu przykład znáydzie śie y teraz w Constitucyách Koronnych/ y w Synodzkich ábo duchownych/ iáwnie ná świát wydánych. W tymże też właśnie roku Wrocław ogniem przypádkowym pogorzał. Drugi záśie potym rok/ z przykrey drogości y z ćiężkięg głodu/ Polákom y inßym narodom pogranicznym/ pámiętny iest. A ćießyła wprawdzie oracá Wiośná/ wdzięcznym kwiátem śiewbe vweseliwßy: ale zas Czerwiec mieśiąc burzliwe wichry y zawierzuchy dżdżawe wzrußywßy/ wßytek kwiát ze zboża vrodzáynego otłuki/ á w kłośie źiárno iuż śie wyśypuiące/ pognoił. Przetoż głod był padł ná ludźie: ktorego iednák dobroczynna rozrywká krolewśká/ z wielkim pożytkiem Rzeczypospolitey vlżyłá. Żágieśczone były folwárki/ ßpichlerze/ y gumná krolewśkie/ okwitem stároletniego zboża skogánu: te zboża krol wßytkie ná vżytek ludzki tákim porządkiem obrocić kazał/ żeby postronny wiec y co máietnieyßy człowiek/ one sobie zá słuszną cenę kupował: pospolstwo záś niedoſtátecżne/ częśćią aby ná zánuánie rzeczy brało/ á częśćią aby zárabiało ábo też odrabiało. Ktorego też czásu wiele zamkow y Miást murem/ wałem/ y okopámi obwiedżiono: Sadzáwki/ groble/ y rury ná wielu mieyscách sporządzono: á miedzy inßym gospodárstwem żłob rowisty ábo przekop/ od Krákowá áż do Bochni przez pięć mil zupełnych/ prowádzić záczęto było: áby ták w on przekop wodę z Wisły puściwßy/ Sol/ drwá/ y inße handlowne potrzeby/ w łodźiách ábo na trawách tám y sam przewożić możno. Wßákże onego rowu nie dorobiono było. Żebrał iednák był y summę niemałą z gumien zpieniężonych Kázimierz: ktora summá roku drugiego zacney przydała mu ozdoby ná weselu wnuczki iego/ á corki Bogusłáwá Xiążęćiá Szczecińskiego: o ktorym krociuchno pomowie. Záßły były nieprzyiaźni miedzy Cesárzem y krolem Czeskim Karolem/ á miedzy Ludwikiem krolem Węgierskim zięciem tegoż Karolá/ z błahey wprawdzie krzywdy/ iáko to bywá miedzy sąsiády/ wszczęte/ iednákże obmowiskiem Karolowym ták zawichrzone/ że śie też wielką mocą ármowáć obiedwie stronie poczęły. Ludwik sobie Kázimierza z Ruskimi/ y Tátárskimi/ posiłkámi/ á przez ień záś Zygmunta krola Duńskiego powinnego Bogusławowego/ ná swą stronę dla pomocy przeciągał. Karol záśie Czechy/ Morawy/ y wßystkę Rzeßę Niemiecką do oręża porußał. Co gdy śie domosło Papieża Vrbana/ wnet on obiedwie stronie do pogodzenia śie zsobą przywodząc/ Legatá do nich swego mędrkiego Janá zakonu Fráncißkanow/ wymowcę/ y mędrego człowieká posyłá. Ktory gdy ochotnie pracuiąc/ raz do Karolá/ drugi raz do Ludwiká y Kázimierzá częstokroć śie przeiedżá/ á Cesárzá do tego przyciągá/ że on zá obmowisko przeprośić y we wßytkim vspráwiedliwić śie przećiwney stronie obiecał/ vtulaiąc tym sámym żal w sercu ták Ludwikowym iáko y Kázimierzowym/ wnet Legat nie tylko pokoy między záwáśnionemi Pány odnawia/ ále też y świeże zpowinowácenie budzie: postánawiaiąc áby Karol Cesarz wnuczkę Kázimirzá krolá/ á corkę Bogusłáwowę Elżbietę zá czwartą małżonkę poiął. Trzecią ábowiem Annę Bernatá Xiążęćiá Swidnickiego corkę/ ktorey prawem państwá Swidnickiego/ sobie y namieśnikom swym krolom Czeskim nábywał/ niewiele przedtym

przez

przez śmierć vtracił/ spłodziwßy iednák z nią syna Wácławá. Dzień weśela nowego w Krákowie/ á czás mieśopuśtny/ złożono. Ziężdżáią śie tám do krolá Kázimierzá zaproßeni ná weśele krolowie/ Ludwik Węgierski/ Zygmunt Duński/ y Piotr Cypriski/ morzem y Dunáiem do Wołoch/ á z Wołoch lądem przez Ruś/ áż do Krákowá wieziony: wiec też y Xiążęta/ Otton Bawárskie/ Ziemowit Mázowieckie/ Bolesław Swidnickie brát Bernarda zmárłego: Władysław Opolskie/ y Bogusław Szczecińskie spolnie y z corką swoią nową oblubienicą. Náostátek sam Karol w pozornym orßáku przyiezdża. Nadieżdżaiącemu wßytkie Xiążęta y też krolowie z Kázimierzem náßym/ ná mile z Krákowá drogę záiadą: gdźie porozumiawßy że Cesárz pießo ku nim śie bierze/ też y oni z poiázdow swych pozsiadawßy/ nie bliskim mieyscem pießo ku niemu przystępuią/ przyiacielsko śie witáią/ ćießą/ y rozmáicie wußuią. Ku Miástu záśie skoro nadieżdża Cesarz/ wychodźi przeciwko niemu z oycem swym/ y z gestą gwárdyą pánien y pań zamożnych oblubieńcą: tám po skończeniu Ceremoniey z powáżną pompą y z krzykliwym weselem/ sam Károl ná prośbę Kázimierzową do zamku śie obłáca/ á inßą kie tedy te pomienione Monárchy/ záraz ná pierwßy wstępie ieszcze ná pogránicznu ostátnim Polskim/ z wielką vczćiwośćią z roskázánia Kázimierzowego/ y z ludzkośćią podeymowano/ przyimowano/ y w drodze odprowadzano: ktemu przez cále dwádźieśćia dni weselnych/ hoynie/ kosztownie/ y zbyteczmie raczono. A chociaż dostáteczny wßytkiego zbytek/ według woley/ y chęći káżdemu gośćiowi dawano/ zá dozorem osobliwym/ stug/ vrzędnikow/ y ßafárzow krolewskich/ iednákże aby wielmożny y szczodrobliwy máiestat krolewski przymowki záżetego skępstwá me nábył/ á ná hoyności páńskiey nikomu nie schodźiło/ przetoż Kázimierz przestrożnych kádźi w srzod rynku Krákowskiego nástawiáć/ y záraz rozlicznym napoiem á drugie owsem nápełnić kazał/ aby káżdy cobykolwiek lubował. Záwiadywał tedy oredownikámi/ y ßafárzámi wßystkimi krolewskiemi/ mieiáki Wierzynek Niemiec/ Káycá Krákowski/ ktorego był Kázimierz dla przezwyborney iego rozrywki/ cnoty/ y w rzeczách potocznych biegłości/ Podskárbim swoim vczynił/ y ktoremu nie tylko że śie wßystkich rad swoich powierzał/ ále też w wielu rzeczách ná nim polegał. Ten tedy będąc bogáćie spánoßonym/ nie kontentował śie doſtáteczne/ że imieniem krolewskim iáko náozdobniey/ sam wßystkim weselem pozgádzał/ ále też koniecznie prágnął/ áby swoiey nád to okázałości do ozdoby koronę Polskiey przyczynił: przetoż Cesárzá/ Krole/ Xiążętá/ y Pány wßystkie do domu swego zaproßone/ doſtátkiem známienitym częstował/ y kosztownymi vpominkámi káżdego z nich vdárował: á naprzod krolowi swemu Kázimierzowi dárował táki kleynot przepyßny/ ktory nád sto tysięcy ßácowano: ná ten czás. Pozgodnie weśele odprawiwßy/ wieczny pokoy z sobą zawárßy y poprzysiągłßy/ ktemu wzáiemnie bogátymi vpominkámi vdárowawßy śie Monárchowie/ káżdy z nich do swego domu rozmaie śie rozięchali/ y áż ná gránice krolestwá od Polskich Pánow ozdobnie wyprowadzani byli. A Kázimierz po wnuczce swoiey posągu dał złotych sto tysięcy. Zbroździłá potym tegoż roku właśnie Polskę plagá morowego powietrzá. Drugiego záśie/ zimá ták ostrá y śnieżna vderzyłá/ że też zwierz dziki w puszczách/ á ptáctwo ná powietrzu/ zdychać zmrożone musiáło. Przyłożył potym Kázimierz serca ná odebránie tey ziemie Ruskiey/ ktorą był przed trzynáśtą ábo czternáśtą lat/ bárdziey przez zdrádliwe odpádnienie przemierzonych Rusákow/ á niżeli przez gwált y oręże Litewskie/ wpuścił: przetoż ná kázawßy wßystkiey Polszcze wybráć śie z sobą ná woynę/ z wálnym woyskiem przeciw Rusi y Litwie wyciągá. A iáko skoro gránice ziemie Belskiey doſtąpił/ záraz do niego Jerzy Xiąże támeczne przychodźi/ krolá błagá/ posłußnym być przyrzeká/ y że go przy oney dzierżawie wcále zachowano/ śnádnie zyskuie. A ták tám náßy nic nie frożeli/ owßem krol Chełmińskie dzierżáwy y zámek Litwie odiąwßy onemuż go przyiączył: gdyż Lubartowi proßącemu odpuścić niechćiał. Ku Wołyniu potym/ ábo ku Włodymirskim dzierżawom zołnierzá pomknął: á gdy mu bitwy nie dawáł/ Łucko/ Włodymierz/ y Gleski zámek/ mocą pod wła-

dzą swoie

Cesárzá/ Krolow/ y Xiążąt ślązk w Krákowie.

Przyiázd Krolá Cesárzá do Krákowá.

Doſtátek weselny.

Wierzynká Niemcá gośćność y okázáłość.

Posąg wnuczce od Kázimirzá Krolá dány. Mor.

Zimá ſtrásliwa

Jerzy Xiąże Belskie.

Chełm wźiął.

dzą swoie podbitą/a drugie za poddaniem sie bierze. Zaczym wyrzuciwszy Lubarta/ wszystkę one kraine podbitą y ná hołd obrocona/Alexandrowi Xięciu synowi Michałá Koryatha/á Gedyminowemu wnukowi puścił. Ktorego chcąc tym łátwiey w státeczney wierze y powinności zátrzymáć/Lucko/y Włodzimierz z budynkow drewnianych odarszy/murem ceglánym obmocnił. A záprawdę dotrzymał wiáry Alexánder Kázimierzowi: ále Jerzy słábiejąc w przerzeczonym posłuszeństwie/kilkákroć potym rebelliey pokuszał. A Litwa zásie nigdy potym dokądkolwiek żył Kázimierz/ ani Ruśi/ ani Polski/ nie pustoszyłá: máiąc dosyć trudności z Krzyżakámi/ y też obawiáiąc sie nieiáko wárunku mocnego/ ktory był ná wczesnych mieyscách krol przeciwko niey rozsádził. Mázowsze przedsie raz z Xiążęciem swym Kieyßutem bezkárnie popustoszyłá/y áż sámęg Poltowskę doiáchalá: gdzie wylupiwszy Miásteczko y zapaliwszy/ iáko to mniey obwárowáne/ też y zámek z wielą śmiertelnych z dobry swemi tám sie záwartych spaliłá/ máteryey tym wiecey do ogniá rzucáiąc y podkładáiąc. Podbiwszy Ruś Kázimierz/ nie práwie pámietnego przez cztery látá ostátniego wieku swego nie czynił/ wyiáwszy to/ że sie z Piotrem Biskupem Lubuskim/ o nieiákie dobr iego odiećie/ tákim sposobem pogodził: áby przerzeczony Biskup te máietności/ktorych z dawná w sámym krolestwie Polskim ieszcze od czásow Henryká brodátego záżywał/zwyklym obyczáiem dzierżał/ á krolá Polskiego zá Pana y obrońce swego vznawał: wiec też y to/ że Grábiowie Dreńscy/z Dremem zamkiem y z Santockiem Kázimierzowi sie poddali/ á że oni y zamki pomienione w dzierżawie Kázimierzowey/ y krolow Polskich zá dawná były/zeznali: y od onego czásu w tychże znowu dzierżawách Polskich/y pod władzą ich zostáwáć przysięgli: nad to że tenże krol wielką część Polski obiechawszy/ też do Prus z orßakiem spokoynym iáchał/ dla przypátrzenia sie Málborkowi/ Tamkom ktemu inßym y Miástom/ ktore były Krzyżacy náludnili/ obwárowáli/ y też we wßytkim pięknie vporządzili/ chcąc krol z nich przykład wźiąwszy/też swoie Polskę tym ieszcze pięknicy vprawić. Tám przyiáchawszy/gdzie sie kolwiek ieno obrocił/ wßędzie mu Krzyżacy vczciwość wyrządzáli/ y ludzkość pokázowali: ktemu w nieprzyiaźń támże z Károlem Cesárzem záßędł/ lub to swą dobrą wolą y krzywdą iáką przyciągniony/ lub też kroli Ludwikowi krolowi Węgierskiemu/ ktory pod ten czas własnie śnadź woynę Károlowi przypowiedźieć y Morawy miał pustoßyć. Jákoż iest wprawdzie w sklepie Krákowskim przymierze/ y zbrácenie sie Kázimierzá z Ludwikiem/ wyráźnie przeciw Krolowi Cesárzowi y krolowi Czeskiemu záwźiete/ Roku 1369. A tego przy tym milczeć nießłußna/ iż tychże czásow krußce ná pol z ołowiem srebrne y dosyć okwite/ w Bytomskich gorách spłonęły: záraz potym iáko byli mieszczánie zá pospolitym vrádzeniem dwu kápłanow zábili. Piotrá támecznę Plebaná/y Mikołaia onegoż kázno dzieię. A wßákże nie tym tylko karániem Bytomiánie przypłácili swey nieciioty/ ále też od Biskupá Krákowskiego zákleci/ z godności wßelkiey złupieni/ y nád to ták byli potępieni/ że od onego czásu żaden z potomstwá ich nie mogł sie ná stan duchowny święcić/ y nammnieyßych dobr kościelnych vżywać. Jednák że z kłątwy oney y z inßego karánia/ po dwu leciech potym w Biskupá nawyßszego/ znácznym wykupili sie kosztem. Byl tedy ná ten czás Biskupem Krákowskim Floryan Morski herbu Jelitczykow/ syn Káßtellaná Sendomirskię/á namieśnik Bożety/ktory był zameczkowi y miásteczku przezwisko Bożecin nádał/á wzrok vtráciwßy/vmárł. Pod te też własnie czasy Bolesław X. Swidnickie y Jáworskie vmárßy/ Cesárzá y krolá Czeskiego Karolá ßwágrá swego/ wedlug vmowy dawney dziedzicznych dobr nábáwił. A ták w ten czás ostateczna spłácheć Sląskiey ziemie krolestwu Czeskiemu przypádłá. Ale iuż śmierć Kázimierzowá piorá do siebie przymyká. Roku tedy 1370. przeźimowawszy Kázimierz w Krákowie/ná sámy przystępie Wiosny/do wielkiey Polski odiáchał/gdzie przez całe lato bawił sie. Ná Jesień potym wyiezdżaiąc z támtąd/ w powiecie Sendomirskim y w Ruśi/ ná polowanie myślitwe cálą źimę odłożyć vmyślił/ y iuż do Przedbozá w Sirádzkim powiecie przyiezdżał/ gdy go o to nieszczęśliwy przypadek nápotkał. Tráfiłkiem ábowiem ná dzień dziesiąty Września vroczystęg świętá Narodzenia Matki Bo

Mázowße Litwą pustoßy. Poltowsko spalone.

Z Lubuskim Biskupem pomiárkowánie.

Grábiowie Dreńscy y Sántoccy krolowi Polskiemu poddáią sie.

Krol Kázimierz do Prus wyiezdża.

Stowárzyßenie Kázimierzowe z Ludwikiem/ przeciwko Cesárzowi. Rok 1369. Bytomskich krußcow zginienie.

Karánie Bytomiánow o zábicie kápiánskie.

Floryan Biskupem Krákowskim. Bożecin zamek y miásteczko.

Rok 1370.

Przedbozz.

Przypadek Kázimierzow.

żey/

żey/ nie słuchaiąc przestrogi nabożnych ludźi niektorych/ do lasow przyległych dla polowánia wyiáchał: gdzie záchęcony/ gdy przez mieyscá zawadźiste/ y przez łomiste chrostowiská w ćierniowatą gęstwinę Jelemá pierzchaiącego doiáchać vśiłuie/ wnet koń we wßystkim biegu bystrym padßy pod nim/ człowieka láty y ciałem obćiążonego gwałtownie potłukł/ y áż gorączki nábawił. Odwieziony potym do Przedbozá/ y prędko pomocą lekárską pokrzepiony do Sendomierzá wyiezdża: gdzie nic nie dbáiąc ná zákázánie y przestrogę Doktorską/ gdy pomierznie chować sie niechciał/ á gruszkámi/ iábłki/ y owocem inßym w támecznych sie ogrodách známienićie rodzącym/ nie powściągliwie obiadał/ do tego w łázni częstokroć sie záparzał/ wnet wznowiwßy recedywę gorączki/ znowu w chorobę zapadł/ iednák nie ták gwałtownie iákoby ná károcy do Krákowá nie mogł być iáchać/ zá rádą Medykow/ wczesnieyße y snadnieyße lekárstwá w Krákowie bydź powiádáiących. Przetoż z Sendomirzá do Chrobrzan przyiáchawszy/ gdy z vtrzásnienia podrożnego tym śilniey gorączká przypiekáć mu poczęłá/ nád pozwolenie Lekárzow chłodną wodą poił sie: y zgásłe záraz tym wietrzy ogień Febry rospalaiącey záwźiął. Ktory iednák płomień/ skoro w nim vważył Medykowie poniekąd przygásłł/ w net w kolebce od Dworzan sámo ciąż do Klásztoru Pokrzywnickiego zamieszony/ zupełne w nim ośm dni przeleżał: á pozdrowiony troßeczkę w záwźiętą drogę puścił sie. W Osieku potym/gdy zá pozwoleniem iednego z Doktorow nieiákiego Máttheußá miodu napił sie/ dopiero z iák znowu gorzey chorować począł: á ták do Korczyná przećie/a z támtąd po dni kilku do Krákowá dniá ostátecznego Październikа záwieziony/ im daley tym gorzey słábiał/y práwie truchlał. Wypytuie sie w tym Medykow/ ieśliby iuż Krákowa doiáchali: zćiecha ich w obietnicy vpominaiąc/ że go w Krákowie pewnie vzdrowić obiecowáli. Prośi ich potym áby prawdźiwie iuż y bespiecznie powiedźieć mu chcieli/ ieśliby iuż o zdrowiu iego przywątpiwáli. Lecz oni gdy według zwyczáiu swego dobrze mu potußywali/á on zásie im daley tym znacznieyße bydź wyplomienie siły swey postrzegał/ nátychmiast przyzwawßy do śiebie Floryana Biskupá Krákowskiego/y Władysłáwá Xiąże Opolskie siostry swey wnuká/ktory był w tychże dniách od Ludowiká krolá Węgierskiego posłany. náwiedzáiąc go przyiáchał/ wezwawßy ktemu znácznieyßych niektorych z duchowieństwá Krákowskiego kápłanow/ á nád to Dworzan y sług swoich/ iż w práwowierney wierze Chrześciáńskiey z świátá tego odchodźi/ iawnie przedwßystkimi/ iáko ná Chrześciánina przystáło/ zeznawa: y záraz Testáment stanowi. Ktorym wiele rzeczy wielom/ częśćią Dworzánom y Grodowńkom/ częśćią też bástrzetom swoim/ á nawiecey Kázimierzowi Pomorzan Szczecińskich Xiążęciu/ odkázał: nieco też Gnieźnieńskiemu y Poznáńskiemu kościołom vdźielił. Krákowskiemu záśie/ krzyż on známienićie y kosztownie robiony/ ze Lwowskiego niegdy skárbu wyięty y odwieziony/pospołu y z częścią w nim zásklepionego/ drzewá Krzyżá ś. dárował. Dwom lepak corkom swoim z trzecią żoną ßpłodzonym/ wßystek vbior ßat drogich/ y obicia kosztownego/ ktemu połowice wßystkich kleynotow/ ßtuk y naczynia od złotá/ srebrá/ y drogich kámieni robionego oddáć roskázał/ á drugą połowicę onychże kleynotow matce ich á żonie swoiey/ náznáczył: zaczym Jßtcą ábo opiekunem postánowionego Testámentu/ Jáná z Strzelcá Strzeleckiego nazwiskiem Suchowilkę Dźiekaná Krákowskiego/ á Koronnego Kánclerzá przełożył. Ták wßystkie rzeczy porządnie rospráwiwßy/ á przechwálebnemi świętośćiami obmocniwßy sie/ piątego dniá Listopádá z świátá odchodźi: y záraz trzećiego dniá po skonániu w kościele Krákowskiego zámku/ po práwym boku oltárza wielkiego/ vczćiwie pochowány iest: gdźie y podźiśdźień trwa ieszcze grob z wyrázem osoby iego ná Márłmorze wydrożonym. Krolował tedy Kázimirz lát 37. żył 60. Pan bárźiey pożądkiem y rzemieślem pokoiu/ á niż woiennym dźiełem wsławiony. Ztąd że też sam tylko miedzy Monarchámi Polskimi Wielkim był nazwany: nie ták Rycerskimi sprawámi y waleczną zábáwą/ iáko okázałymi budynkámi/ y známienitą ßtuką gospodárską/ á wielu miast y zámkow obmurowániem/

Władysław Xiąże Opolskie.

Testáment krolá Kázimierzá.

Śmierć Kázimierzowá.

Kázimierz Wielkim dla czego názwány.

nazwisko

nazwisko pomienione zástuguiąc: ktorego iáko byl sprawiedliwością / przychylnością / ludzkością / przewybornością / y dobrocią swoią v naprzednieyszych y też napodleyszych stanow dostąpił / ták tymiż własnie cnotami / y przymioty wiek swoy dokonywaiąc / w potomney go wszystkich pámięci wykował. Abowiem do nábycia sławy wiecey pomagáią cnoty waleczne / przyiaźń záśie chęć / y miłość ludzka / iuż zá cnotami tagodmeyszymi pochodźi. Przeto też ludźie one z podźiwieniem wrażáć / á te záś wdzięcznie przymuiąc v stáwiczną pámięćią wyráżáć zwykli. Aczći też y Kázimierz nie do końcá byl bez chwały woienney: ktorą w prawdźie y ná mieyscach inszych / lecz osobliwie w Ruśiey tym wiecey zárobił / że one od przodkow swych dawno vtrácona / bárźiey szczęśliwością á niżeli trudem y práca odyskał. Niektorzy od składu ciáłá / y od wzrostu wysokiego / Wielkim názwáne° bydź vdáią. Ten krol wiklánnie poplątaną Pánow sądowych / y vrzędow rozdźielnie dośćć wywieźlił: práwá pogáńskie y niesprawiedliwe / ile mogło bydź ná ten czás / iedne oddalił / á drugie przerobił: do przystępu śnádny y ludzki: do tego skarg / też y podleyszych ludźi / łáskáwie y cierpliwie przesłuchywał: vboższych od możnieyszych bronił / á skwirku y vźrzywdzenia ich nád nimi mścił śie / ták iż przychylnieyszy pospolstwu á niż ślachćie zdał śie bydź: wieźnie od nieprzyiaćioł pobráne okupił: a żeby nikome vćiążyć postrzegał: á iáko wiec Lekárze przepalania y pielowánia członkow z mięśu zażywáią / ták własnie on srogości / że kiedy iuż nie mogło bydź náczey / zażywał: Polskę przeźłym woynámi y vciskámi inszemi opustoszoną y wymięczáłą náiudnił / y do lepsze° porządku przywiodł / z rolnictwem tagodnie postępuiąc / á pustki Niemcámi osádzáiąc. Zamkow do tego y miast wszytkich práwie w Polsce ozdobą y murem obmocnieniu / ktemu kościołow Bożych cegłą pomurowánie / wszystko to iest pánowánia iego známienita robotá. Ten abowiem Pan zamek Krákowski przyozdobił / wszákże przyozdobienia tego ledwie teraz osłádá iáka zostáie: założył do tego miásto Kázimierz Wiśle od Krákowa śie dźielące: Wieliczkę záś / Skáwinę / Olkuś / Bendźin / Lelow / Sendomirz / Wiślicę / Szydłow / Radom / Opoczno / Wąwelnicę / Lublin / Káliś / Pyzdry / Stáwiszyn / Wieloń / Konin / Piotrkow / Leczycę / Płocko / Inowłodz / Lwow / Sánok / Krosno / Czczow / miástá y zamki murem opasał. Zamki záśie / Poznáński / Káliski / Sendomirski / Lubelski / Lwowskie obádwá / Pyzdrski / Siradzki / Wieloński / Leczycki / Kolski / Płocki / Niepołomski / Szydłowski / Przedborski / Brzeźnicki / Bolestáwski / Ostrzeszowski / Przemyski / Lánskoroński / Będźiński / Lelowski / Czorstyński / Oczećiński / Rzepicki / Siećiechowski / Solecki / Zawichostski / Korczyński / Koniński / Nakielski / Wieloński / Miedzyrzecki / Krußwicki / Złotoryiski / Bydgoski / Lubáczowski / Trembowelski / Halicki / Tustański / Opoczyński / Przysbowski / Rawski / y Wyszogrodzki / te mowię zamki częścią ábo znowu obmocnił / á częścią przebudował. Kościoły lepák krom wyssey pomienionych y wyliczonych / Niepołomski / Korczyński / Solecki / Opoczyński / Lapszycki / ná zamku też Krákowskim dwá / z ktorych ieden ná pámiątkę ś. Michałowi / á drugi ś. Jerzemu poswiecony iest: przeciwko záś tegoż zamku kościoł ná Skałce męczeństwem s. Stánisłáwá wsławiony / wiec też y śpitál ná Stradomiu założył. Nád to Korczyński / Piotrkowski / Káliski / y Leczycki / klásztory wystáwił / á te wszystkie bogátym y známienitym dostátkiem / do chwały Bożey y ozdoby kościelney potrzebnym / okwićie nádał. Wiec też y ż Mogilnickiego klásztoru ieszcze ná ten czás nie dobudowánego porządnie dokonał: kościoł tákże zamku Krákowskiego ochędożnie ozdobił. Tákże też śmátruzy / tákże krámnice śrzodrynkowe Krakowskich sukiennikow / kupcow / y roznych inszych przekupniow / wszystko to iest iego budynku pámiątká. Obmurował był y Zwierzyniec pod zamkiem Krákowskim nád Wisłą: ktorego pozostáłe ostátki iakoby miał widźiec Miechowita trochę przed czásy wieku mego sámże wspomina: mieysce onego y te raz ieszcze przy swym nazwisku zostáwa / Zwierzyńcem śie od Polaká miánuiąc. Ziemowitowi Xiążęciu Mázowieckiemu dziesięciny piáćić do Biskupstwá Poznáńskiego / z dźierżaw y gruntow w iego vżywániu będących / dekretem nákázał. Awo zgołá wszystkie postępki y zábáwy krolá tego w Rzeczyposp: vczynione / so-

Cnoty Kázimierzowe y sprawy zacne.

Zamki y miásta od Kázimierzá Wielkiego pomurowáne.

Kościoły od Kázimierzá pobudowáne.

Zwierzyniec.

chwały

chwały prawdźiwey godne: a tym wiecey że rozne° od śiebie miał Successorá. Ale záś w obyczáiách y w życiu swym domowy doszć był nie ochędożny: w iedzeniu y w pićiu niepowśćiągliwym: á w żądliwości cieleśney ták zánurzonym / że krom trzody położnic wszetecznych / z ktorymi bárźiey á niż z własnemi żonámi obcował / też iedne Cześke nieiáką Rochyciánę / piękność ich zażety iáko własną małżonkę poważał / popszysiągszy ich (nemogąc oney inaczey dostáć) wiárę małżeństwá / przy obecności Opata Tynieckiego w Insule z naprzawy przychodzącego / ktorego Niewiástá Biskupem bydź Krákowskim mniemáią. Wszákże potym one przelysiáłą y strupowatą bydź postrzegszy / precz od śiebie odrzućił / á ná to mieysce nieiáką Hesterę Żydowkę miłował / dla obcowánia chował / z ktorą Niemirę y Pelkę / dwu synow splodźił: a dwie corce záś áby w swey wierze Żydowskiey trwały / mátkę tym dárował. Zá teyże to Hesterki sprawą y przyczynámi / wielkich wolności w Polsce narod Żydowski dostąpił / ták stárych ktorych mu był nieiedy Bolesław Xiąże Káliskie w swoiey dźierżawie postąpił / iáko y wiele inszych od Kázimierzá krola nowo nádanych. Jákoż y w tey mierze wszetecznieństwo Kázimierzowe winowano / że Karol krol Węgierski / z żoną y ze dwiema synámi swemi / niebespieczeństwo od Feliciana popádáć musiał. A ták zá słuszným snádź skárániem Bożym / żadnego męzkiego potomká / á prawdźiwego po sobie dźiedźicá nie mogł ostáwić Kázimierz. Chociáż on tedy sam ták bárzo był wszetecznym / wstrzemięźliwe iednák kápłany osobliwie miłował. Co ieśli z nich ktory miał w sobie iáką biegłość / y dowćipną rozrywkę / tákiemu on wielu rzeczy powierzał: y chociáż by tácy w prostym y mężnáczym domu zrodzeni byli / przedśie on iednák nie tylko ich z ślachtą porownawał / ále też y przekłádał. Miał tedy pilne o tym stáránie / áby kápłani wszyscy / ileby mogło bydź sámi przez śie obecne / vrzędy swoie odpráwowali. Był wzrostu Kázimierz vrodźiwego / stanu vdátnego / ciáłá otylego / włosow gęstych á kędźierzawych / brody zapuszczoney / wymowy ogromney / iednák troszeczkę przyzáiąkleyszey. Też z pánowánia Kázimierzá (gdyż słuszna rzecz y inszych ludźi cnotliwych w sławie godney nie milczeć) Máćiey Gołanczewski To porczyk Biskup Włocłáwski / lát 42. ná Biskupstwie żyiący / Gárny kościoł Włocłáwski spodzámcza do miástá przeniosł / y nowo wybudował: do tego drugi kościoł ná pámiątkę Witalemu męczennikowi poświęcony / w tymże miásteczku wystáwił: zamek we Włocłáwiu y w Rácią żu murem ceglánym obmocnił: á potym nádstárzawszy sie / y wzrokiu ostrádawszy / Zbilutemu Proboszczowi tegoż tám kościołá / á powinnemu swemu Biskupstwo puścił. Aczći potym tego żáłować musiał / odnoszące od Proboszczá nie według zasług swoich dogodę. Jarosław záśie Skotnicki Bogoryczyk Arcybiskup Gnieźnieński / wiele też także po sobie znáczney pámiątki zostáwił / o ktorey niżey troche śiadmey śie mowić będźie. W tychże czásiech Krzyżáccy Prusscy y Inflántcy á Litwá / w zátemnym pustoszeniem / y miast zamkow rozburzániem / miedzy sobą walczyli / á podczas do boiu przychodźiło / lecz skutkiem rozmáitym. W Niemcech záśie Chelwetow ábo Swistczykow społeczność przed śiedmiodźieśiąt lat postánowiona / przez krzywdy Xiążąt / ktorymi oni miástá trapili / do wielkiey zamożyłkości przyszli. A tu iuż

Pánowánie Kázimierzowe kończąc / też y księgi tey záraz dokończmy / á drugie posledniejsze z postronia v nas rządzącym krolom poświęćmy.

Przymioty żywotá Kázimierzowego.

Wolności żydowskie w Polszcze skąd poszły:

Vrodá Kázimierzowá.

Tum nowy we Włocłáwiu.

Włocłáwski / y Rácieski / zamki Biskup obmurował.

Spáśoszenie Chelwetow.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XIII.

Przedmowá.

RAcżuiąc czásy záraz ieszcze od pierwszego Lechá Osadzce Polskiey, áż do śmierci Kázimierzá Wielkie^o biegące, záwsse Polacy, Krole, Xiążętá, y Monárchy swe^o narodu mewáli, wyiąwszy Wacłáwá Czechá, wprzeszłey xiędze pomienionego. Od tąd zásie iáko krol Kázimierz vmárszy synà żadnego nie ostáwił, áż do tych właśnie czásow, o ktore sie pisma moie oparły, postronni záwsse Monárchowie Polakom roskázowáli, iako to Ludwik Wegrzyn: y zieć iego Władysław Jágieło Litwin, z potomnością swoią, ktora do tego czásu żyiąc ieszcze kroluie. Zá czym w opisowániu tych czásow, niechay żaden odemnie me oczekawa do státecznego wywodu tych spraw, ktore kiedy ći krolowie, kedy indziey, á nie w Polszcze czynili. Bo áczkolwiek Historią moie przez krolow y Monárchy przewodze, iednak sie ná tym postánowienie sádzi, nie ták dálece samych krolow y Xiążąt, iáko narodu Polskiego, sprawy dzielne ogłaszáiąc przebiezyć. Y przetoż cokolwiek Ludwik, o ktorym wnet pisáć záczynam, lub to w Wegrzech, lub we Włoszech, lub też kedy indziey znácznego czynił, ktemu co y drudzy Monárchowie, iuż po nim w Polszcze roskázuiący, ieśli do Polskiey Historyey nie bedą rzeczy należące, záledwie, y to krotko, dotkne ich. Litewskich zásie spraw od czásu Jágiełá krolá idących, iż sie z Polskimi zetknęły, wiec me wszystkich pomine, chybá ieśliże, mniey sie nam ná co przydádzą. Ták tym teraz Czytelniká przestrzegłszy, iuż zawziete od śmierci Kázimierzá wtorego krolá czásy, opisowáć záczynam.

Krolowie z vstronia.

LVDWIK KROL WĘgierski y Polski.

Ziemowit Xiąże Mázowieckie Zamki niektore posiada.

SMiertelney chorobie, y wnet potym o sámey śmierći krolá Kázimierzá, vpewnionym bedąc od syná swego Janá, ktorego był dla tey sámey przyczyny do dworu krolewskiego wsprowadował, Ziemowit Xiąże Mázowieckie, nátychmiast Plocko, Ráwe, Wyszogrod, Gostynin, y Sochácżow, zamki, pod władzą swoie odebrał, gdyż ie dobrowolnie mu poddawáli Starostowie/

stowie: częścią że według postanowioney vmowy ná Ziemowitá właśnie przypádáć miały wiedząc, á częścią datkiem y obietnicámi podkupieni będąc. W obu dwu tedy Polskách, wiec też y w Rusi, po rozgłoszeniu śmierci krolewskiey, nowo wszczęte rozruchy niektore pogránicznemi wzburzáli. Naprzod ábowiem Chájá ábo Chezá ieden z Stárostow Otoná Brándeburskiego Márgrábie, syná Ludwiká Bawárzyna Cesárzá, wyrozumiawszy iż zá zdrádą trzech Sásow dla obrony ná Sántoku ostáwionych, támeczny zamek strąż nie wielką miał, y w żywność nieprzygotowany był, ktemu prze odiazd ná ten czás Sędźiwoiá Wirzeiá Kásztellana Bninskiego bez Stárosty zostáwał, przetoż z gárścią ludźi, sámych prawie rolnikow pod pomieniony zamek przypadł: á rzeźwo go dobywáiąc záledwie od Sędźiwoia Slężynskiego dzielnego młodzieńcá, ktory zá vstąpieniem zdrádzieckim Sásow z trochą swoich sam zamku potężnie bronił, pracą y nie spániem zemdlonego poddány bierze. Z drugiey zásie strony Lubárt Litwin z brátem swym Kiey ſtutem y z woyskiem sposobionym, niemogąc pierwszym zawodem wziąć zamku Włodymierskiego, oblężeniem go okłáda. Záwiádywał ná ten czás zamkiem Pietrászy Turski, Leczyckiego powiatu szlachcić. Ten, ácz mogło oblężenie dłuższy wydzierżeć, iednákże bacząc że Alexander Xiąże, ktorego Wołyńcy z roskázánia Kázimierzowego posłuszni byli, do Krákowá odiáchał, niespodziewáiąc sie żadney niskąd pomocy, okrucieństwem y przegroskámi Litewskimi vstrászony, stáry zamek dzewiány co go bronił podaie. Záczym wziąwszy go Lubárt warunkiem dużym osádza. A nowy zásie, ktory przez dwie lecie Kázimierz z wielkim kosztem cegłą obmurowywał iednákże nie dokończył był, rozburza y rowno z ziemią pokłada. Támtąd w Lubelskie y Sedomierskie dzierżáwy toż Pogáństwo wypadszy wielki Plon zábrało: á miedzy inszymi klásztor Swietokrzyzki złupiło. Zkąd, gdy miedzy insze łupieże czaszkę drzewą krzyża świętego w złocie záwártą odwożąc, iuż z ostátnich granic Polskich wyiechać miało, pamiętną rzecz przypádłá. Abowiem poiazd ná ktorym krzyż ś. z inszą zdobyczą wieziono, zá dną wśilną mocą, áni bydleciu áni człowiekowi ruszyć sie z mieyscá iáko wryty nie dał: owszem ktokolwiek wozu onego tknął sie, záraz wszyscy chłopi, woły, y konie nagle zdychaiąc pádáli. Nadczym zápomniawszy sie z dziwu Pogáńskie Xiążętá, á przyczyne ták cudowney sprawy, y nagłego pomorku ludźi swych, z Rusina iednego wyrozumiawszy, záraz krzyż przez Chorobale mieszkiego szlachcica wieźniá, dárowawszy go wolnością, ná mieysce pierwsze odsyłáią, á sámi z ostátkiem zdobyczy w cále do domow odchodzą: gdyż żaden táki nie znáydował sie, ktoryby był sąsiadow ná gwałt Pogáński zwoływał. Ponieważ to záwsze bywá, że podczásem śmierći krolewskiey, co żywo rospustniey sie swey woli chwyta. Abowiem Ludwik krol Wegierski, dobrze przedtym od sámego Kázimierzá successorem krolestwá Polskiego obrány, ácz z rázu záraz o śmierci Kázimierzowey wiedźiał, iednákże on w domu zátrzymywał sie: vpátrniąc zdáleká, do kogoby sie też rády y zamysły Polakow brały. Obawiał sie ábowiem, áby oni dawne vstáwy złamawszy, inszego kogo nie wraczyli krolestwem. Ponieważ ieszcze żyły pozostáłe dwie corce Kázimierzowe: żył y Kázimierz Xiąże Szczecińskie, wnuk z corki iego spłodzony: żyli do tego Kuiáwskie y Mázowieckie Xiążętá, też pokrewni y społecznicy iego. Jednákże przecie Ludwik mátkę swoie, á siostrę Kázimierza zmárłego, corychley do Polski przed sobą postał. Ali niedługo potym przyieżdżáią kniemu do Wyszegrádu od Pánow Seymuiących Polskich wyprawieni posłowie, Floryan Biskup Krákowski, y Jan Strzelecki Kánclerz koronny, prosząc áby nátychmiast záraz do Polski wyiechał, stolice krolestwá sobie náznáczoną osiągnął, á niebespieczeństwá przyszłe, y ieszcze nádchodzące nieodmownie potłumił. Przesłuchawszy on poselstwá, coby miał czynić do niekogo rozważał. A w tym ociągaiącemu sie gdy y nászy prosząc, y Wegierscy Pánowie rádząc, z obu stron dokuczáli, nákoniec odpowiáda mowiąc: że ani Wegrzy do czego rádzą, áni Polacy o co proszą, dostátecznie niewiedzą: gdyż to obudwom niedogodą bydź musi: ponieważ áni dwie trzodzie o iednym pásterzu bespiecznie sie obeyść nie mogą. Dosyć, y áż názbyt, trudności iednym narodem władáć, á cóż dwoie krolestwá, le-

Gedźiwoy Kásztelan Bninski, Stárostá Sántocki.

Sántok odiáto Polakom Litwá Włodymierz przez podánie wźiołá.

Pietrászy Turski

Wtárgnienie Litewskie do Polski.

Klásztor łysey gory wplundrowany.

Cud wielki.

Ludwiká krolá ociągánie sie.

Elżbietá krolowe Węgierska, do Polski przyiáchała.

Posłowie z Polski do Ludwiká wypráwieni.

Mądre y wwáżna odpowiedź.

Dwoma krolestwy trudno ma dobrze ieden krol zawiádywáć.

wa ledwie podobna rzecz/aby miał kto ieden bez krzywdy y szkodj iedne° ábo wiec obudwu Państw sprawowáć. Ták ná ten czas wzbraniał sie Ludwik: á wszakże przez ábami poselskimi zwyćiężony pozwolił. Pisze Bonfinius/ że on postyßawßy o śmierci Kázimierzá Wuiá swego/ záraz miał w gwałtowny y przewyborny ośßak spoza dźwißy sie do Polski iáchać/o krolestwo testamentem sobie naznaczone w Senatu/y postow ziemskich prosić/ y snadnie zaraz wprosić. Przyiezdzaiącego Pánowie Senatorowie Polscy z gestym zástępem ßlachty/ do Sącza drogę zaiachawßy/ przyimnią/y do krolestwá prowadzą. Tám znowu wzbroiony y vstroiony obywátel mieyski/z miásta sie wysypuiąc/witaiąc/y pozdrawiaiąc/poczesnie mu winßuie. Nazaiutrz od Janá Kanclerzá przy wßystkich obecnośći iawnie o to pytany/iesliby wola ostáteczna Kázimierza zmárłeg według testamentu miáłá bydź wykonána/skwáplíwie ná to y prędko pozwolił. Wßakże od Senatorow obecnie stoiących przestrzeżony/ że wiele szkod Rzeczyposp. przyniosłaby rozrzutna Kázimierzowego testámentu dárowizná/ á ktemu że o zupełney wierze pisánego testámentu przywątpiwano/ przetoż te spráwę przez Władysłáwá Xiąże Opolskie do Senatorow odesłał. Senat zásie ochrániaiąc strony ktorey obrußyć/ w prawdzie wßystkie inße dárowizny odkázane ważne bydź przyznał: lecz owe gdzie był Kázimierz Xiążęciu Szczecinskiemu/Sirackie/Leczyckie/(przez Kázimierzá po śmierći Ziemowitá Wuiá iego odebráne) y Dobrzyńskie dzierżawy/zámki ktemu/Krußwicki/Bydgoski/Wotorowski/z swoimi powiátámi odkázał/nád to o spádki/ná bekárty Kázimierza krolá według testámentu przychodzące/ przed sądem ziemskim rozpirać sie nákázał. A ták Zámbrzy Pelká Sędzia Sendomirski/y Wilczyk Náborowski Krákowski podsędek/ wysádzeni vznawcy spráwe dostáteczmie rostrzosáiąc/ nießußną/ßkodliwą/y pewnie wielką vymą Rzeczyposp. bydź one dárowizne ználeźli. Na ktory iednák dekret proßony od krolá Senat podpisáć sie niechciał. Jakoż pewnie na obiedwie stronie trudna byłá bárzo spráwa strony Xiążęcia Szczecinskiego. Abowiem dawßy onemu wßyskie zupełne testámentem odkázane máietności/ śiłaby było dobr krolowi odpádło: y ktemu obawiáć sie potrzebá było/ áby ona potęga zmocniony ná krolestwo sie nietárgnął: nedawßy mu zásie nic/ tedy pewney wojny od niego/y od Cesárzá Károlá ßwágrá rodzonego iego/ wygiądać było. Dla tegoż ták z nim Ludwik pomiárkował sie/ pozwalaiąc/ áby on tylko ná Dobrzyńskiey dzierżawie/ ná Bydgoszczy/ ná Wotorowie/ ná Wálczu przestawał/ á inßych máietności áby Krolowi vstąpił. To ták vspokoiwßy/ ali długo wątpliwość miedzy koronácyą krolewską Arcybiskup y Wielkopolacy wrzućili/przemagaiąc áby sie tá w Gnieźnie stárożytnym obyczáiem odprawowáłá. A wßakże Ludwik bliższych krolow Władysłáwá dziadá/ y Kázimierzá Wuiá swego/ przykładu náśládować w tey mierze deklarował sie: ktore deklaratią vśmierzywßy chęći Wielkopolakow/ dniá śiedmnastego Listopádá od Jarosłáwá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/á przy obecności Floryana Krákowskiego y Piotrá Lubuskiego Biskupow/ w kośćiele Krákowskim/ powáżny obrzędek koronácyey odnosi. A wßakże on krol nowy/ pragnienie po Kázimierzu zmarłym záwźiete w sercách ludzkich nie tylko zgáśił/ lecz tym bárdźiey rozjárzył/ gdy nie tylko od Kázimierzá dáleko roznie pánował/ áleteż bez tłumácza ámi rozmowić sie z nászymi nieumiał: á ktemu spraw koronnych zaniedbywał/ y lekce ich pokładał: záczym do odwetowánia máietności przedtym od Polski oderwánych/ mierzkąc stárania nic nieprzyłożył/ lecz owßem gwałtowna dárowizną Polski vszuplił/ dárowawßy Władysłáwowi Xiążęciu Opolskiemu/á Węgierskiemu Woiewodzie/ Ostrzeßowskie/y Wieluńskie dzierżawy wßyskie/ co niekiedy Rudnicką zwáno: do tego Olßtynskie/Krzepickie/y Bobolecktie powiáty w Stárostwie Krákowskim/á Brzezińskie zás w Stárostwie Siradzkim/leżące. Jednákże wprawdzie ták od pomienionego Władysłáwá/iáko y od Kázimierza Xiążęcia Szczecinskiego (chociaß o Władysławie rozni Długoß) wyráźne wźiął poprzysiężenie/ że oni wiecznie pod władzą iego y potomnych krolow Polskich zostáwáć/ y wßyskie zás one dzierżawy iesliby męzkiego płodu od vmrzeć nie mogli/ krolestwu Pol-

Postánowienie Ludwiká krolá z Xiążęciem pomorskim.

Niezgodá stron y Koronácyey Ludwikowey.

Koronácya Ludwikowá w Krákowie.

Ludwik krol w spráwách Polskich niedbáły.

Ludwikowá árogántna hoynośći Opolskiemu Xiąże pokázána.

Pomorskiego y Opolskiego Xiążęcia poprzysiężenie wiary krolowi Polskiemu oddáne.

skiemu

skiemu przywrocić/ Ziemi. Obiaty potym zadußne ábo stypę/ známienitym y kośtownym dostátkiem Wuiowi zmarłemu Kázimierzowi spráwował. Gdzie bárzo wiele ßtuk sre/rebrá robionych kośćiołowi Krákowskiemu nádano: tamże dopiro niezliczony gmin ludźi śmetnych/ izbami/ łkániem/y przeplákuiącym narzekániem/ nieśmierną po krolu zmarłym teśknice w sercu swym pozostałe oświádczał/ á zwłaszcza wiedząc/ że inż z nim záraz ona stárożytna krolow rodzáiu Polskięg sukcessya/ieszcze od Piástá rozrodzona ginęła: á ktemu że krolestwo na rządy Pána obcego przyßło/ ktory od nich miał sie oddálić. Co porozumiawßy Ludwik/ obrawiaiąc sie/ aby corki pozostałe Kázimierzowe do nowey odmiany y rozruchow wczesności Polakom nie vczynily/ do Węgier ich zasyła: gdzie na sądzie zásiądßy/vśilnie to na nich wymaga/że sie z niepoczćiwey matki vrodzonemi bydź zeznawßy/dziedzictwa wyrzec musiały. O czym ták rozumieć może/ że niewdzięczna mátká onęg z niecnotą táką sprawiedliwa pomstá Boża/ przećiwko corkom Kázimierzowym wzburzyłáłá to dla tego aby y ony za wßetecznieństwo oyca swego/ y za zgwałcenie známienitey pámięce Felicyanowey wyrzędzone/ w tamtymże kráiu kędy oćiec ich grzeßył/ pokutowały. Atoli przedśie Anna Wilelmowi Grabi Cilley/a Jadwiga Komerowi Xiążęciu meiskiemu/w stan małżeńskí wydana była. Chcąc tedy Ludwik prosbom Wielkopolakow dogodzić/wrychłych dniach do Wielkiey Polski wyiechał: a dwa dni w Gnieźnie przebywaiąc/ na przygotowany sobie w kościele Gnieźnieńskim Máiestat wstąpić wzbraniał sie: vkázuiąc że to przećiwko przystoyności y iego/y wßystkich Polakow byłoby/ gdyby koronacya w Krákowie odprawiona/ o wątpliwośc táką przychodzić miała. Potym do Krákowá wrocił sie/ kędy obrażiwßy ná sie ćiemnieżeniem/zbytkowaniem/ y wydźierstwem Węgrow swoich Polaki/á nád to nieprzemyśliwaniem o zwetowaniu Santoka y Wlodymierza/ wnet do Węgier odieżdża wywabiony/ wyparćiem sie z pod władze swoiey Woiewody Multańskiego: rządy iednák wßystkie w Polsce mátce swoiey poruczył. Natychmiast ze dwoma woyskami do Multan wtargnął/ wßystko/ wprawdzie iedno z nich w lesie od Multanow osłoczone vromi/ iednákże z drugim pod władzą swoie buntownikí zwyćiężca przywrocił: ktorzy aby od czásu onegż iuż nie tak śnadnie rebelizowali/Swierzyń miásto/co śnadź Zwierzynem Słowacy názwali/pobudował/y warunkiem obmocnił. A w tym wßelkie matka iego zázywaiąc nad Polską niewieściego poządku/ młode y niecwiczone ludzie do Senatu przybiera: wiele ludźi cnotliwych y wspániałych z vrzędow porußá/a ná ich mieysce niecżemne/ pochlebce/y zaußnikí przekłáda. Naprzod też y między inßemi śnadź Przedźisława Goluchowskiego Kaliskiego Woiewodę/ męża skromnego/ y wysokiego vmysłu/ z Wielkopolskich vrzędow porußywßy/ ná to mieysce Pileckiego Ottona podała. Czym obrażaiąc sie Wielkopolacy/ vznawać za stárośtę Ottona/ chociaż to Famíley y cnoty známienitey człowieka/ niechcieli: dla tego/ iż on ośiádłym w wielkiey Polsce nie będąc/ z tey miary przećiwko prawom stárostwo trzymał. Jednakże przedśie człowiek znáczny y szczodrobliwy/ iáko kogo z ßlachty wichrzącym/ niecheętnym/ y przećiwnym sobie bydź wiedział/ ták co naprzedzej ludzkością/ vkładnośćią/y szczodrobliwym datkiem/ gębę tákiemu zapychał: y takci wżdy stronnemu niełáko vrzędy iego ćierpiano. Ale gdy tameczną kráinę Polskę/ pograńiczne zbrodnie y łotrostwa pławały/ a Otton domowym dostátkiem/ ktorego nie tám miał/ powściągnąć rospusty takiey nie mogł/ ßlachtá zaśie iarzmie go nienawidząc żołdu wieść wzbraniała sie/ soprzął on przed zazdrością/ a stárostwá odstąpił. Na ktorego mieysce Sędziwoy Szubiński támeczny ßlachćic/ za stárośtę był podány. Wßakże ámi ten w złodzieystwie/ ámi w rozboystwie/ nie mogł gwałtownikow dostátecznie zcośnąć. Morową ten rok plagą/ á po nim y drugi/ wielu Polakow nadraził: Tenże też známienity cud w Poznániu spráwił: kośćioł abowiem Farny z práwoboczną wieżą swoią/ piorunem ták dźiwnie vderzony był/ iż on piorun wierzch y węgieł wieże rozdarßy/ á skálubinę nie wielką w zaśklepieniu sobie przeprowßy/ do káplice krolewskiey przepadł: gdzie nammey inßych rzeczy nie tykaiąc sie/ same tylko obrazy/ Przemy-

Corki Kázimierzowe oddalone y oddźiedźiczone.

Niecnotá Węgrow.

Elżbiećie krolewey rządy w Polsce zlecono. Ludwik Multany odbiera.

Swierzyń.

Goluchowski z stárostwá Wielkopolskiego zrzucony.

Otton Pilecki stárosta Wielkopolskim bezprawnie.

Sędźiwoy Szubiński stárosta Wielkopolski. Morowe powietrze.

Dźiwna rzecz.

Ziemowit Xiąże Mázowieckie zá niebronienie dobr kościelnych od náiezdnikow / Kłątwą karány.

śłá krolá á Ryxy żony iego / wniwecz rozterzaſkał. Drugi záśie rok po támtym nic pámietnego nie przymoſt / krom niektorych rzeczy potocznych / od Jároſtáwá Arcybiſkupá ſprawionych. Abowiem on Ziemowita Xiąże Mázowieckie / kłątwą kośćielną do tego przywiodł / że mu dárowizną dwu wśi vſprawiedliwić ſie muśiał / á to zá ten wyſtępek: iż Piotrąſzy ſyn Kryſtyná Woiewody Płockiego / máietności Biſkupſtwa ieğ w Mázowſzu / lub zá roſkázániem / lub też zá pozwoleniem Ziemowitowym naiezdżáiąc / popuſtoſzył był. Poczym nie długo zgrzybiały y ośle pły Jaroſław / wiecey nád trzydzieści lat nárządźiwſzy ſie ſam Arcybiſkupſtwem / náoſtátek Mikołáiowi Koſzutowſkiemu Gnieźnieńſkiemu Proboſczowi / á powinnemu ſwemu chćiał go iuż był ſpuśćić. Lecz gdy on niepozádnie / krom zalecenia krolewſkiego / y pozwolenia Kápituły Gnieźnieńſkiey / do Papieżá Grzegorza iedennaſtego w tey ſprawie vdał ſie / nic nie ſprawiwſzy názad odiáchał. Nie pomiechywał iednák Jároſław przemyśláwáć / komuby był Inſułę ſpuśćić miał: zá czym Janá Suchowilká / w duchownym práwie Doktorá ſiestrzeńca ſwego Namieſtnikiem ſwym vczynił. Aleć też y ten potroſę trudności / w dochodzeniu vrzędu tego doznawał / ponieważ mu Ludwik w ſprawie iego v Papieżá / przy oczách y obecności iáwney rzkomo zálecáiąc pomagał / á náuſtronu zás iáko mogąc przeſzkadzał. Aż náoſtátek nowo przyſtąpionym zálecením krolewſkim / y Kápitulnym zezwoleniem podpárty / z przedśiewźięcia cieſzył ſie. A Jároſtaw zoſtawiwſzy ná ſwe wychowanie / za pozwoleniem Papieſkim / Pomorſkie y Opatowickie dźierżáwy / ktemu dźieśięciny Woiewodztwá Káliſkiego / do klaſztoru Ledyńſkiego wſtąpił / w ktorym dwie lećie przemieſkał. Potym zeckniwſzy ſobie w klaſztorze do Káliſá przyiachał / tamże w rok z świáta vſtąpił. Nie pomálu ten Arcybiſkupſtwo rozſzerzył / y przyozdobił: gdyż w Łowiczu / w Opatowcu / w Vnieiowie / y w Kámieniu / z gruntu zamki wyſtáwił: dwory Arcybiſkupie / w Gnieźnie / w Leczycy / w Wieluniu / y w Káliſzu / pobudował: Łowickich dochodow tak dálece przyczynił / że co przedtym pożytku więcey nád grzywien dwie przynieść nie mogły / to teraz do oſmi ſet grzywien vczymą. Pobudował też kośćioły w Gnieźnie / w Káliſzu / w Kurzelowie / w Opatowcu / y w Vnieiowie / támże Kápitule oſádźił / klaſztor Benedyktánom założył / y podzwierzchność go Opátá Tynieckiego podłożył. Zmáietnił tenże nową Plebanią w miáſteczku Krzepicách / ná pzośbę Krolá Kázimierzá: y względem tegoż / podwładzą ſwoię / y potomnych Arcybiſkupow one plebánią / chociaż w Krákowſkiey Dyoeceżyey leżącą / przywłaſczył / zá pozwoleniem Bożenty Biſkupá Krákowſkiego / ktory ſám przez ſie zbogáćić oney miechćiał. Gdyż właśnie ná onym mieyſcu / Gnieźnieńſką Dyoeceżyą od Krákowſkiey / Wártą rzeką oddźiela. Wſpominaią też y ten wſpániałego vmyſłu iego poſtępek / że z młodych lat / ieſzcze w Akádemiey Boneńſkiey Rektorem będąc / przezważną zwierzchnością ſwoią z támtąd Akádemią przeniośł / dla Brytáná ábo Angliká iednego Miſtrzá / z Dekretu támecznego vrzędu ścietego / y nie pierwey one przywrocił / aż ścięcie Anglikowe ſłuſznie ſie odpłácilo. Powiádáią też y to o Jaroſławiu / że vmieráiąc roſkázał / nie drzwiámi / ále dźiurą wyćiętą w ścienie / wnieść ćiáło ſwe do kośćioła: á to dla tego / iż nie według obyczáiu / áni záchowálego pozządku zoſtał był Arcybiſkupem. A tu iuż o Jaroſławu czás przeſtáć / ktorego ia ſummieniem dobrym zámilczeć nie mogłem. Tychże czásow Ludwik krol z Karolem Ceſárzem poiednawſzy ſie / corkę ſwoię naſtárſzą Máryą / ſynowi iego Zygmuntowi z czwartą żoną ſpłodzonemu / ieſzcze ná ten czás dźiecięciu poślubił / y na ſwym dworze go wychował. Oćiec záśie iego Márgrábſtwo Brándeburſkie v Ottoná Ludwikowego ſyná / kupił mu. Maiąc tedy krol Ludwik z Elżbietą / Stephaná Boſneńſkiego Krolika corką / á żoną ſwoią / dwie dźiewce y też dwoie krolеſtwá / wźiełá go chęć / iákoby zá żywotá ſwego obiedwie corce mogł dobrze vdáć / dopináiąc / áby z nich iedna Polákom / á druga Węgrom Pánować mogłá. Jákoż v Węgrow iuż iedney obſtalowywał Páńſtwo: o drugą záś fráſowliwemu / ſnadź ſcześćie / czyli też przemyślna rádá / táką drogę podałá. Wymagał on ná Polákach podatek / co poradłem ábo łanowym zowią / dwánáśćie groſzy Czeſkich / y po korcu żyta /

Jároſław ślepy Arcybiſkupſtwá vſtępuie.

Jan Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim.

Śmierć Jároſłáwiá Arcybiſkupá Łowickí / Opátowſki / Vnieiowſki / y Kámińſki zamki záłożone.

Dochody Łowickie.

Kápitulá Vnieiowſka.

Odgránicżenie Dyoeceżiy.

Jároſłáwiá Arcybiſkupá wyſzłi vmyſł.

Jároſław nie według porządku Arcybiſkupem zoſtał.

Ludwik krol corkę ſwoię Zygmuntowi ſynowi Ceſárſkiemu poślubił.

Károl Ceſarz Márgrábſtwo Brándeburſkie kupił.

tákże też owſá z kázdego łánu iáko z dawná płácono. Nie pozwálali náń Pánowie oboyga ſtánu: vkázuiąc / że Kázimierz z łáſki ſwey ſczodrobliwey / wſzyſtkę Polſkę od podátku tego wolnym vczynił. Ale gdy on przeſtrzeżony od niektorych vkázał to / że wolność one obiecał tylko był / ale nie vtwierdźił Kázimirz: á przerzeczone porádle áż do śmierći iego płácono / dopiero zamyſły ſwe przez poſły do tęğ przywiodł / vpewniáiąc / iż ieſliby Polacy krolować v ſiebie dźiewce iego ktorey pozwolili / tedy dwá tyſiąc groſza od onego czáſu co rok z łánu wypłácáć mieli / áby ták / tylko ich poſtuſzeńſtwo zwierzchności krolewſkiey poddáne oświadczało ſie: od inſzych záśie powinności / od ćiężarow / y od podátkow wſzelkich ná Krole y Xiążętá zádawná przychodzących / áby wſzyſtká ſłáchtá / y ich poddáni wiecznie wolnemi zoſtáwáli: wyiąwſzy to / gdzieby krol nowy iáki zámek budował / ábo też ſtárego / czaſu woyny / poprawiał / tedy iuż ná ten czas poddáni ſłachtecy wſpoł z Krolewſkimi áby robić byli powinni. Przyzwolili ná kondycye Polacy: zá czym od onego czáſu áż do dniá dźiśieyſzego trwá ten podátek / tákim ſpoſobem krolowi viety. Aczći y ná on czás Biſkupi nie dopuſczali płáćić poddánym ſwym onego podátku / bronięc ſie potężnie przywileymi od Wſtydliwego Boleſłáwá / y od Kázimierzá Wielkiego wźietemi / y wolność ich ná nie płácenie pomienionego dochodu nádáną beſpiecznie waruiącemi: ktorego wyzwolenia przywileie obudwu Xiążąt Krákowſkiemu kośćiołowi nádáne / trwáią ieſzcze w kośćiele Krákowſkim. Klaſztorom záśie obowiązáłe oſoby / zá vśilnym wyćiągániem ſtároſt / y zá poblażániem Biſkupow / wſzyſtkę dáń przerzeczoną płáćić domieğd / dawnym obyczáiem muśiały. Było też to z krolem ná vmowie / áby on vrzędu ám doſtoyności żádney w Polſcze nie vymował: y áby dygnitárſtwá żádnego nikomu obcemu nie dáwał / nawet ám Stároſtwá / áni vrzędu w zamku ábo w mieśćie / lub to ſądowym / lub też iákąkolwiek zwierzchność w ſobie máiących: á náoſtátek wárowano / áby mierzłe cudzoźiemcá / ále też ám z vrodzenia ſámego Polákа / ktoryby iedno zacnością domu Familiey Xiążąt doſiągał / ná vrzędy krol nie wyſádzał. Ták te ná ten czás rzeczy ſpoſobzano w Káſzowie. A teraz iuż o nowych rozruchách Polſkę od czáſu tego klocących pomowmy / trochę głębiey początku ich ſięgaiąc. Ziemomyſł brat Władyſłáwá Łokietká / odvmárł był trzech ſynow: ktorzy ták między ſie podźielili oyczyznę / że Przemyślowi Bydgoſczy / Leſzkowi Inowłodzław / á Kázimierzowi Gniewkow doſtał ſie. Z tych / tylko po ſámym Kázimierzu Potomſtwo zoſtáło było / Elżbietá corká / y ſyn Władyſław názwiſkiem Biały. Z ktorego Potomſtwa wźiąwſzy krolowa krolá Węgierſkiego żoná / á ſiostrá Łokietkowá / Elżbietę ná opiekę y wychowánie ſwoie / wnet ią potym zá Stephaná krolá Boſneńſkiego wydałá: z teyże Elżbiety vrodźiła ſie corká / ktora drugą żoną była krolá Ludwiká. Władyſław záśie brat Elżbiety / ná ſtąpiwſzy zá pozwoleniem krolá Kázimierzá y Przemyślá ſtryia ſwego / w Oycowſkie dźierżawy / gdy potym czaſu niektorego / o gwałt / y o cudzych gruntow przywłaſzáme / ſprawiąc ſiemu przed tymże krolem kázano / zápalczywością przeteż y niemważnie Bydgoſczy odſtąpił: y iuż oney potym żadnym prośbám wydźwignąć od Kázimierzá nie mogł. A zátym też wźiąwſzy od krolá złotych tyſiąc / y Gniewkowá mu vſtąpił. Skąd potym miechętnie odiáchawſzy / y po wielu mieyſcách nábłąkawſzy ſie / náoſtátek Mnichem w Cyſterku zoſtał. Wſząkże nie długo potym zmieniwſzy przedśięwźięcie / w Dywymonie mieście Burgundyey / zákon Benedyktáńſki przyiął: támże wiele lat trwáiąc / ſczodrobliwością ſiostry ſwey / y Kázimierzá krolá gnárowány był. Gdy tedy Senatorzy niektore Wielkopolſkie w nowey odmiánie korzyſtuiące / poſtronne vrodzenie ſie y nieobecność krolewſka w Polſcze / ktemu Pánowánie białogłowſkie korćiło / wnet oni táiemnie nárádźiwſzy ſie z ſobą / dla przyzwánia Władyſłáwá z Dywimonu poſłali: vważáiąc że nikt nie był bliższym we krwi Kázimierzowi y Władyſłáwowi krolom nadeń ſámego. Z ſnádnie on záprawde / iáko człowiek pozywczy / otuchą doſtąpienia krolеſtwa vwiodł ſie. A że iuż Dyákonem był / przeto ż do Awinonu dla rozgrzeſzenia ſie z Dyákońſtwa do Papieża przyieżdża / poſłom w Bazyliey czekáć ſie roſkázawſzy. Gdźie / acz nic ná Papieżu nie zyſkał / iednákże do Bazyliey wro-

Wolność odpłácenia podátkow rolnych.

Szláchty Polſkiey práwá y wolności.

Polacy iedne z corek Ludwik owych / zá krolową ſobie przyięli.

Wolność Biſkupich poddánych od płácenia rádelnego Pobor práwá y wolności Krákowſkiego Kośćiołá.

Kondycya áby v rzędow nie vymowano.

Cudzoźiemiec / y przyszłego wieku mojmk ná dygnitárſtwá / áni ná vrzędy nie ma bydź przypuſzczony.

Rok 1734. Xiążąt Ruśkich pokolenie

Żoná drugá Ludwikowá.

Władyſłáwá Xiążęcia Ruśkiego ſpráwy.

Bydgoſcz pod moc krolewſką przyſłáł: Gniewkow kupiono.

Władyſłáwá Mnichá ná Páńſtwo przywoływáią.

Władysław Xiąże wichrzy w Polsce.

Szárleyski zamek.

Szubeński Wielkopolski stárosta odpor dáie Władysławowi.

Rozruchy od Władysławá w znowicne.

Skrzypiński przez pilánstwo Złotoryą wpuścił.

Gniewkow zamek.

Jan Kmitá.

Władysław Xiąże porażony.

ćiwßy sie/á posły odprawiwßy/za onychże posłow radą do Węgier: przyrzekłßy zamysły swoie/ do krolá ßwagrá swego wyieżdża: na ktorym prośbámi krolowey powinney swoiey wymogł to/że on do Papieża imieniem swym posłá wyprawił/ prosząc za Władysławem/ áby mu wolno było obeßćie odmienić/ żywot klásztorny krom vrázy simmienia pozucić/ á ośiádłości y Xięstwo bespiecznie trzymáć. Jednák ámi w ten czas niemogąc przedsie nic wskurać/ ze czterema tylko osobámi táiemnie z Węgier wymknął sie: ztąd do Inowrocławiá przyiáchawßy zamek zniebáczká opánował: gdzie záraz Mieszczánom zwołanym przysięgáć sobie posłußeństwo roskazał. A ztámtąd natychmiast/ tákieyże rzeczości zażywßy/ Gniewkow Miásto pod władzą swoie przywrocił: Komlikā Stárostę Złotoryiskiego trásunkiem w polu nadybawßy poimał/ y tegoż dniá záraz Złotoryą przez poddánie wźiął: gdy stárostę pod zamek támeczny podwiodßy zábić go przegrażał sie/iesliby on zamkowi poddáć sie nie kazał. A ták trzy zamki w iednym dniu vbieżał: á gdy sie do nieg niemáła liczbá voluntariußow zebrálá/ wnet on wietßą dufność záwziąwßy/ záraz názáiutrz Szárleiu zamku mocą dobywa/ y trzećiego dniá przez poddánie go bierze. Co gdy doßło wiedźieć Sędźiwoiá Szubieńskiego Wielkopolskiego stárostę/ co prędzey on krolá Ludwiká o powodzeniu spraw Kuiáwskich obwieścza: á sam zátym zbiwßy niemáłą gromadę ßlachty/ dla záwśćiągnienia Władysławowych vśiłkow pośpießa. Temu naprzod Inowrocław/ nie máiąc we Władysławie żadney nádźieie/poddał sie. Czym Władysław przerażony/ y záraz od swych pomocnikow opuszczony/ też y drugie zámki oddáie/ á zwłaszcza gdy mu Sędźiwoy obiecował táiste y szczodrobliwość krolewską. Lecz gdy go tá długo oczekiwána minęłá/ a niedostátek tym bárźiey cisnął/ znowu on toż co y pierwey brożdźić vmyślił/ á osobliwie zá rádą y podżeganiem niektorych złośnikow. Przeczuwał wßystkie one rády ieg Sędźiwoy Stárosta/ á rozumiejąc (iákoś sie nie omylił) że Skrzypiński ßwágier iego przezeń nad Złotoryą przełożony stárzec/ mężgrábmi/ y opilcá/ od Władysława snádnie mogł bydź vśidlony/ przetoż z przełożeństwá chciał go był złożyć: iednákże od niego y od ośtry swey vprzeßony będąc/ wolą one odmienił. Náoßukánie tedy pilnice pomienionego/ podnáymnie Władysław rybitwy/ ktorzyby z Toruniá winá przywiozßy opośli go. Co gdy sie stáło/ á z nim pospołu y straż/ też przykładem pańskim nie trzeźwa/ posnęła/ wnet nocy ciemney zestáni ná to od Władysława ludźie/ drábiny przystáwiwßy zamek wźieli/ á straż y stárostę poimáli: áczći potym Skrzypińskiego tysiącem złotych wykupili powinni. Dopieroż znowu wielki tłum ludźi głodnych/ podłużonych/ y rospustnych/wártogłowow/ do Władysława zlećiał sie: á miedzy inßymi Vlryk syn Bodká Drzeniego/ ktory niekiedy Władysława potrzebnego swoim dostátkiem wzmagał/ młodźieniec rzeźwy/ z gárśćią niemáłą pießych y konnych ludźi ná rátunek mu idąc/ Káciążá Biskupiego zamku w ciągnieniu dobydź śiłował: lecz odgromiony od zamkowych/ Gniewkowá dobywał: gdźie życzliwośćią y pomocą Mieszczan wsparty zamek spalił/ á stárostę támecznego Gierárdá Słoniewskiego pod władzą swoie záwźiął/ wßákże go potym Sędźiwoy drogo okupił. Náiechał tedy Władysław z zámku Złotoryiskiego Wielkopolskę/ ták dálece/ że też ámi sam Sędźiwoy z Wielkopolaki/ niemogł go zawśćiągnąć. Dlátegoż y sam Jan Kmitá Srzeniawczyk Stárostá Siradzki/ z powiátem Stárostwa swego/ dla potłumienia tłeiscego zápału/ ruszył sie. Wßákże wozy iego y ciężár drugi gdy sie inßą drogą vdawßy/ od Władysławá przeiete były: nie leniwiey przedsie Kmitá/ z Bártoßem Wizemberczykiem Stárostą Brzyskim lud swoy zetknąwßy/ záraz Władysławowi ná pustoßenie Inowrocławianow bárźiey ludną/ á niż walecznę zgráie prowadzącemu/ku Gniewkowu záiedźie/ á dawßy bitwę snádnie rozgrámá y porazá go. Záczym Władysław dopadßy łodźi Wiśle vćiekáiąc przebywa/ á w zámku Złotoryiskim západa. A chociaż to był Sędźiwoy/ ná zámku Járosław/ á Służewskiego warunek żołnierski/ dla záśpienia náiazdow ieg zostawił/ przecie on iednák plon z pogránicza támecznego zabierał. Przetoż Sędźiwoy iuż wietßą śiłą woiować go vmyślił/ Wielkopolakom wßystkim y Kuiawianom do boiu stánąć roskazał/

nad to

nád to Kázimierzá Xięże Szczecińskie ná posiłek záćiągnął. Ten tedy lud wßytek/ ná zámku Złotoryiskim dobywał domiekądy oblęgi Wład/ysławá: ktory mierzkąc oblężenie wytrzymawał/ ále też o niemáły niewczás y ßkody przećiwną ſtronę przywodźił. W nocy áboviem pozadnego żołnierzá ná łodźiách z zámku wypuszczał: ktorzy żołnierze przewiozßy sie milczkiem dostánowiská nieprzyiáciel skiego/ nie iedno sámych od tábornu oddálonych zábiiáli/ ále też pozadnie stánowiská trwożyli: nad to orężem nieiákiem ábo náczyniem przemyślnie vrobionym/ około ßturmu zábárwionych z zámku obrázáli/ y odgramiali. Tych tedy ßtuk wymyślonych rzemieśnikámi y dozorcámi byli dwáy młynárze: z ktorych ieden Złotorya Władysławowi był poddał/ á drugiego ná imie Hańká Brzyskich młynow dźiedźica/ poimał był przyßłych czásow Władysław. A gdy tenże to Hańko ſtutek oney woyny y oblężenia/ ktorego długo wytrzymáć zámek nie mogł dla niedostátku żywności/sam z sobą rozważał/boiąc sie przytym/ábymu też nieprzyiáćiołom przećiw oyczyźnie pomágał zá zdrádę nie poczytano/ przetoż był poddáć zámek vmyślił: lecz gdy zámysłow znákámi iákimiś dośćo/wnet Hańko ná próby dány/ sposob y wßystek pozadek vknowaney zdrády wyśpiewał. Co pozadnie wybaczywßy Władysław/ posłał źiećiá Hańkowego do nieprzyiáćioł z listy onegoż/ poddánie zdrádliwe zámku obiecuiąc im. Vćießony tąką sprawą Sędźiwoy/ pragnąc sam ieden tylko z wźietego zamku y z vprzątnienia woyny wßystkę pochwałę odnieść/ dla tegoż przed Kázimierzem Xięźećiem/ y przed inßymi Pany rádę swoię zátáił/á tylko sám ćiemney nocy/według vmowy z gárśćią swych ludźi ćichusieńko pod zámek przyßedł: gdźie gdy bronę otworzoną iuż dwádźieśćią y ßeść żołnierzá weßło/ natychmiast ludźie Władysławowi ná to sámo z gory táiemnie pilnuiący/ pierwey miż Sędźiwoyą z inßym ludem weßedł/ kratę bronną nad sámo weßćie zawießoną nagle spuszczáią: ktorą ćiężárem swym y ostro zakowanymi hákámi známienitych dwu ßlachćicow Polskich/ Fryderyká Wedelego/ y Pana ná Vśćiu przytłuczonych zábiłá. Natychmiast roswiećiwßy wßedźie po zámku/ onych dwudźieśtu ßeśći nasámy przod do zámku werwánych/ kámieńmi y pośćiskámi ná śmierć pokolatáli. Ták Sędźiwoy chytrze ná vsádzki przywiedźiony/ wiele dźielnych mężow ostrádawßy/ śmetny y żałośny do tábornu wrocił sie. Názáiutrz záśie ßemrząc/ rozgniewany zelżywośćią odnieśioną/wßystkimi śiłámi áż do wieczorá zámku dobywał/dobydź go iednák nie mogł. W dobywániu onym Kázimierz Xięże Szczecińskie przez ßyßák w łeb vderzony/ nie długo potym żył. Názáiutrz gdy iuż Władysław o zátrzymániu zámku rospaczył/spaliwßy iáwnie przed zámkiem młynárzá y zlećiał eo/ytęż ktorzy mu do zámku rádą y pomocą przystęp czynili poddał sie: záczym do krolá do Węgier odesłany/ dźieśięć tysięcy złotych zá powiát Gniewkowski wźiął od niego: nád to Opáctwem iednym známienitym w Węgrzech był dárowany. W ktorym domiekąd zmieśkawßy/ do Diwinionu wrocił sie: támże odnowiwßy obeßćie zákonnicze wiekú swego dokonał. Owi záśie co mu w Polszcze brożdźić dopomágali/ częśćią sie sámi ná wygnánie dobrowolnego potułáma puścili/á częśćią więźieniem y dobr oddálemem potępieni/ślußne kárámi odnieśli: Woyćiech Krancyus poniekąd to iáczey o Władysławie Xiążęciu vdáie/ ktorego y on tákże Białym názywa/wßákże go Pánem wßytkiey Polski bydź miem. Ale ná cóż sie przyda/wßystkie wßystkich rozumienia dostátecznie rostrząsáć: Zeknąwßy sobie Helżbietá mátká krolá Ludwika z rostyrkámi Polskimi/przez z Polski wyiechała/ y iuż známienite dochody pożytki w Dálmácyey/ v Wenetow dawno iuż odiśkáney/ od syná wźiełá była: wßákże rychło potym żalem wyiáchánia z Polski vieta/znowu sie do mey z pozwoleniem iego wrocíła. Nádieżdżáiącey z wielką y okázałą gwárdyą ßlachty/Senatorowie Krákowscy y Sendomirscy áż ku Sączowi záiezdżáią: opowiádáiąc iey przytym pewnie przeßłákowáną wiádomość/ że Litwá náiáchány popustoßyć Polskę ustáwnie vradźiła. Lecz oná w lekkomyślności białogłowskiey nieuważna niewiástá obawiáć sie im nie káże/ chełpliwie vdáiąc/ że syn iey Ludwik ták gwáłtownym á walecznym ludem wßystkich celuie/ iż ná sámo imiená iego wspomnienie nierzękąc Litwá/ ále wkrąg obeßłe wßystkie narody

O o dźiec

Kázimierz pomorzán Szczecińskich Xiąże zábity.

Śmierć Władysłowá.

Woyciech Krancyus.

Helżbietá wrácá sie do Polski.

Głupstwo niewiástey.

Litewskie do Polski wtárgnienie.

dzeć y lekáć sie muszą. A zátym nátychmiast Litwá z ogromnym woyskiem z Litwy y z Rusi zebránym / y z Xiążety swymi z Kieyßtutem / Jágiełłą / Witoldem / Lubártem / y Jerzym / przeßedßy dálekimi y skrytymi przeiazdámi dla opustoßáłości przez powiát Lubelski / cokolwiek gruntu znáydnie sie w ziemi Sendomierskiey nád Sanem y Wisłą rzekámi / wßystkie plondruiąc y niszcząc tákę prędkośćią zbiegała / że bárzo wiele z ßlachty znacznieyßey y dobrze máietney / ábo vciekáiąca pobrała / ábo w domách własnych vbespieczoną znagłá oskoczywßy pobiła. Zaczym nieoßácowána ná on czás zdobycz w ręce Pogáńskie wpádłá: ktorą w cále y bespiecznie / nic namniey nie záżywßy trudności / vwieźli. Chociaż to właśnie pod ten czás / też y w ich máietnościách Krzyżácy Pruscy gwałtowną ßkodę spráwili / ßeść powiátow w Inflanciech dwákrotnym náiazdem zniszczywßy. Ale krolowa Helżbietá chociaż to ośmidźieśiąt lat pámietnicá / á wżdy tańce / gry / y muzyke ták sobie lubuiąca / że namniey zniszczeniem y morderstwem Pogáńskim nie vwiodłßy sie / nic bieśiad krotofilnych nie przestáwáłá: áż ią w tym przyległeyßy kłopot przeráził. Dogádzaiąc Węgrowie / ktorzy z nią do Polski záiechali byli / drapieżliwey náturze y swych kráiow obyczáiom / zwykli też y w Polszcze byli chłopkom / śiáná / owsy / drwá / gwałtownie z wozow rozrywáć / żadnego względu áni bráku nie záżywáiąc / lub to kto náprzedaż do tárgu Krákowskiego / lub też vmyślnie ná inßy vżytek iáki gdźie y komukolwiek wiozł. Ochrániáiąc tedy mieiáki Przedboż Brzeźiński ßlachetny młodźieniec / áby ná tákąż ßárpáninę nieprzyßedł / wnet czeladź swoie orężną przed dworem swoim przy bramie záraz Kázimierskiey ábo Bocheńskiey zbudowánym / zásádziwßy pilnować podwod swych każe: ktore gdyż śiánem nádiachały / áli Węgrowie zwyklym norowem ßárpać śiano pomkną sie. Wypádnie w tym czeladź Przedborową / á śiáná gwałtem brać nie dopuszcza: skąd záraz poswárki / z poswárkow zwádá / á że zwády bitwá miedzy Węgrámi á Polaki wszczęta vrosłá. Ktorą gdy kupiąc sie z obu stron gwárdya ludźi ná ratunek biegących tym okrutniey wzburzáłá / wnet od krolowey z zamku Jan Kmitá Stárostá Krákowski ná vśmierzenie rozruchu zesłány / od tłumu Węgierskiego postrzał w ßyę odnosi / z koniá zemdlony spada / y nátychmiast skonywa. Dopieroż studzy / towárzystwo / y przyiaćiele postrzelonego rozigrzeni / że wßád zbiegáiąc sie Węgry oskoczą / y wielką w nich kleskę spráwuią / zábiiáiąc nie tylko sie w onym rozruchu siniących / ale też z gospod wywleczonych / y ná vstroniu wynáleźionych. Legło śnadź trupem dnia onego Węgrow 160. niemogąc z nich żaden wybiegáć sie / chybá ieśli ktory do zamku mogł vskoczyć. Trzy dni potym zamek záwárty / y od onych czasow obiezony był. Co w roku 1376. przypadło. Rychło potym po burdźie oney / Elżbietá w smutku do Węgier odiáchálá / dawßy Piotrowi Kmićie zabitego Jana synowi / áby on iákolwiek żal swoy po zgłnieniu oycowskim tulić mogł / Stárostwo Leczyckie.

Jnflanty Krzyżący pustoßą. Elżbietá w muzyce nád zamiar korzystaiąca.

Lupieztwo y gwałtowánie Węgrow.

Przedboż Brzeźiński.

Ján Kmitá od Węgrow zábity.

Kleská Węgierska w Krákowie

Rok 1376. Piotr Kmitá stárosta Leczyckim Papiez z Awinionu do Rzymu sie przenosi. Turcy Grecyą náiezdzáią.

Tychże czasow Papiez Grzegorz iedennasty / ktory był stolice y mießkánie Papieskie z Awinionu do Rzymu przeniosł / postyßawßy że Turcy z Amuratem Pánem swym przebywßy Iodźiannu Gienoweńskę Heleßpont / wiele miast Grekom / y Cesárzowi Konstántynopolskiemu (ktory ich był pierwey przeciwko zbuntowanym Xiążętom sobie na posiłek z Azyey wywiodł) odieli / y wielką kleską Bułgary / Serby / y Albańczyki pobili / boiąc sie też o Włoską ziemię / zewßąd pomocy nábywał. Dla tegoż sámego też y do Polski wypráwił Mikołáia Maiorytckiego Biskupá. Ten zezwawßy ná Synod do Vnieiowá Biskupow záledwie na nich / wymogł / że po dwu großu od każdey grzywny dochodow rocznych duchownych na on záciąg woienny płácić przyobiecáli. A iż Biskup Wrocławski Przedźisław Pogorzelski mało przedtym obumárßy / bogaty depozyt w pieniądze zostáwił / przetoż Legat krom podátku ná Synodzie vchwalonego / zebrał z od vmárłego dziedzictwa trzydźieści tysięcy czerwonych złotych: á nad to ieszcze postánowił / żeby Papiezowi ośm tysięcy ná rok Biskupstwo Wrocławskie z dochodow swych płáciło áż do tego czásu / pokiby ná mieysce zmárłego Przedźisłáwá inßy Biskup nie był podány. A dla tegoż to Papiez zwłokł áż do siodmego roku / wysádzenie ábo potwierdzenie Biskupá Wrocławskiego. Drugiego roku Ludwik podług zdáma

Legat Papieski w Polszcze. Synod w Vnieiowie.

Podátek.

Biskupstwá Wrocłáwskiego wákancya.

mátki swey nowe stárosty w Polszcze osádził: zaczym Wielkopolanom Domárátá Pierzchnickiego podawßy / Sędźiwoiá Szubińskiego z támtąd do Krákowá przemosł. W Kuiawách zás złożywßy z vrzędu Bártoßá Wizemburczyká y Bártoßá Sokołowskiego / ná ich mieysce Pietrasá Małocha przełożył: dla tego iż ten ieden drożey / niż oni obádwá / pożytki támecznego stárostwá opłácáć był obiecał: Domárata zásie dla tego / iż on wieln Węgrom w pomienioney Krákowskiey vtarczce do zdrowia pomogł. A ponieważ tedy Ludwik wtárgnieniem Litewskim do Polski / ktemu odpádnieniem Xiążęcia Belskiego wzrußony woyne przeciwko nim spoządzał / przetoż dawßy Domárátowi z Węgier wyiezdżáiącemu listy otworzyste / do Biskupow y wßystkiego Duchowieństwá Korony Polskiey / rátunku y podátku od nich ná woyne pobożną / przeciwko Pogáństwu prosi. Lecz Biskupowie postąpić go niechćieli / boiąc sie / áby oná ich szczodrobliwość w obyczay nie weßłá / á potym z obyczáiu w vstáwę práwną nie wpádłá. Jednákże przecie Ludwik kończyć záwźieta woyne vmyślił: zaczym wßytkę Polskę rußywßy / á gotowy ludźiom stánąć pod Sędomirz kázawßy / sam z nie podłym woyskiem Węgierskim przebywßy gorę Krempak / prosto przez Sánok do Sendomirzá przyiezdża. Tám namowy spolne odprawiwßy / á z woyskiem sie pozáchowawßy / iż widźiał potężne przetoż y ludne woysko / część onego kędy była Krákowska y Sendomirska ßlachtá / z Sędźiwoiem pod Chełm posyła / á z drugą częścią sam ku Belzu sie przymyká. A zaprawdę Sędźiwoy w ośmym dniu Chełmu dobywßy / záraz też y Grábowiec / Chorodło / y Sewołoż / miástá y zamki pobrał: á potym do Krolá / ieszcze Belz oblegáiącego / wrocił sie. Był ábowiem zamek ten przyrodzeniem mieyscá dobrze obronny: dla tegoż krol głodem go wymorzyć násádził sie był. Ale w tę przyßedł do obozu do krola Kieyßtut Xiąże Litewskie / od nieprzyiaćioł ná stánowieme pokoiu zesłány: ktory tym práwem pokoiu dostąpił / żeby Jerzy Xiąże śiebie y Belz krolowi poddał / ktemu Litwá áby wßystkie wieźnie Polskie powypuszczáłá. Co gdy wykonano / záraz Ludwik obleśnością y obietnicámi Jerzego vmieczony / nietylko mu Belz oddał / ále też Lubáczow / y sto grzywien co rok dochodu z Bocheńskich Żup przydał mu / wźiąwßy od niego poprzyśiężenie / że miał státecznie pod wiárą y opieką Polakow / nieodmiennie przebywáć. Podobno tedy y to dopomogło Jerzemu y Litwie wßystkiey / że w zwádźie miedzy Węgrámi á Polakámi ná ten czás wßczętey / gdy Węgrzyn nieiáki Piotrá Száfrańca ßlachcicá Polskiego przez twarz vránił / ná rozruch y bitwę śrożßą zánosiło sie. A ták krol wprawdzie Piotrow / żal y bol / dárowawßy mu zámek y Powiát Pieskowey skały / vśmierzył / ále zás woysko / ochrániáiąc aby z obu stron zawáśniwßy sie / czego gorßego nie nabrało / záraz rospuścić musiał. Snadź na ten czás sámi Toporczykowie 7. chorągwi swych własnych mieli. Wspomina Bonfinius / że ieszcze potym dwákroć Ludwik krol Litwę náiezdżáiąca / z Rusiey wyrzucał / á one vspákaiał. Upodobawßy zátym sobie żyzne krainy Ruskie / ktemu postrzegáiąc żeby tám był mogł wiárę Chrześciáńską rozplenić / wnet przez posłá swego wyiednywa to ná Grzegorzu iedennastym Papieżu / że on w támeczney ziemi dwoie Biskupstwá / Przemyskie / y Włodymirskie / á trzecie Arcybiskupstwo w Háliczu / postánowić zezwolił. Ták to wprawdzie Długoß vdaie: Ale ieśliż pierwey Arcybiskupstwo we Lwowie vfundowáne było / iákom ia przedtym z tegoż Długoßá przypomniał / tedyć Biskupstwo Halickie koniecznie záraz stánąć musiało: gdyż samo iedno znáyduie sie Arcybiskupstwo w Rusi / y tylo w sámym Lwowie. Z gołá ia rozumiem / że we Lwowie za pánowánia Kázimierzá / biskupstwo w sámy przod założone bydź musiało: ponieważ tam nigdy Arcybiskupstwo sádowić sie me może / kędy w dzierżáwie ábo prowincyey swoiey żadnego Biskupstwá me ma: iáko y w Rusi ná ten czás żadnego nie było. A ták to snadź bydź musiało / że gdy zá stárániem Ludwikowym wiele Biskupstw nárosło / dopiro Arcybiskupstwo w Háliczu fundowano / potym go do Lwowa przeniesiono / Biskupstwo zaś Lwowskie w Kámieńcu osádzono. Ale Ludwik chętliwßy będąc Węgrom á niżeli Polakom / od ktorych podbita była / odiąwßy / przyłączyć ią swym Węgrom vmyślił. Zaczym / iż tám niektore Stárostwá y známienite powiáty Władysław Xiąże

Stárostowie w Polszcze.

Podátku stan duchowny krolowi postąpić nie chce.

Woyná Ruska. Sanok.

Chełm odebrano. Grábowiec / Chorodło / Sewołoż / Belz.

Jerzy Xiąże / Belz y sam śiebie krolowi podáie Ludwik vżyty.

Zwádá miedzy Węgrámi á Polakámi. Pieskowe skáły Száfrańcowi dárowano. Potęga Toporczykow.

Biskupstwá w Rusi záłożone / Przemyskie / Włodymierskie / to teraz Luckim zowią. Arcybiskupstwo Halickie do Lwowá przeniesione.

Kámienieckie Biskupstwo. Ziemie Ruskie Węgrom przywłasza Ludwik

Dobrzyński y Bydgoski powiáty/ Władysławowi zá Ruskie dzierżáwy dáno.

Bydgoszcz Wyszogrodem bywáła niekiedy.

Klopoty Polskie przez niebytność krolewską wszyte.

Władysław Krol Polski.

Zjazd w Wiślicy y w Gnieźnie.

Polacy nie cierpią władzy obcego.

Poselstwo Polakow do Krola.

Synod Kálisti.

Podatku rádelnego wmiárkowánie nád dobry duchowne mi.

Rok 1378.

Zlotnie Krzyżákow z Litwą.

Opolskie z łáski Ludwikowey wiecznym práwem nádáne trzymał/ y iuż Xiążęciem Ruskim będąc nazywány/ też y sám tego tytułu używał: przetoż Ludwik chcąc tym snadniey tego co był zámyślił dokázáć/ dał Władysławowi dzierżáwę Dobrzyńską/ y Bydgoską/ co zdawna Wyszogrodzką zwano/ wyiąwszy powiaty Wałeckie y Słochowskie/ nie dawno przezeń po śmierći Kázimierza Xiążęcia Szczecińskiego z vstáwy odebrane: wiec też Inowiocław/ Gniewkow/ Złotorya/ Szarleiow/ máietności v Władysława Białego/ iákom przedtym námieni/ okupione. Co mu tym sposobem dárował/ áby on vrzędownie poprzysiągł/ w wierze/ y w opiece krolow Polskich záwsze przebywáć/ á máietności pomienione tylko lennym práwem trzymáć/ do inszego żadnego dziedzictwa nie zácięgáiąc ich/ krom swoich własnych dzieći/ y to potomka męzkiego. To mu ták dawszy/ Ruskie od niego Stárostwá wzaiem odebrał/ y swoim Węgrom przywłaszczył. Wymienia tedy Bonfinius Stárosty támeczne imieniem Ludwikowym Ruś sprawuiące/ á osobliwie Emeryká Agiejskiego Biskupá/ Jerzego Zádere z brácią/ á potym Emeryka Bebeka/ y Janá Zapolego. Podeyrzrzana to spráwá y przykrá Polákom bydź poczeła: ále w ßemrámiu práwie ludzkim/ vrázliwe krzywdy od Pánow idące zwykły sie przekładáć. A też zgołá napredce niewiedzieć co było czynić/ y iáko one wolą w niebytności iego przełomáć/ ponieważ im y inße ieszcze przyległeyße kłopoty odedmá do dniá odkładáć swych nieznaßek nie dopuszczały. Gdyż vczászczały łotrostwá/ rostá śmiałość swowolnych y niecnotliwych ludzi: podleyßy drapieżą był potężnieyßego: gwałt przemagał niepráwo: sądy ábo zgołá milczały/ ábo wiec gwałtowáne/ możnieyßego przeciw chudßemu wzmagały: co ßłád ßło że nikt ieden bydź ścićielem krzywdy/ nikt Kármikiem łotrostwá nie obierał sie. Te rzeczy ácz pospolitym były vciskiem/ ále z wielu szczególnym żalem spoione: przetoż tym znośnieyße bydź sie widziały że prywaty niczyie nie dochodziły. A ták o Stárostwá Ruskie Węgrom podáne przyßło na ten czás zámilczeć: o domowych zaśie rospustnych niewczesnościách częstymi listy/ wiádomościámi/ y skárgámi wielu ludzi krzywdzonych/ z krolem sie vmawiáło. Toż wżdy on pozußony/ ácz sám do Polski nie przybył/ vdáiąc że mu powietrze w niey służyć nie chciało/ Władysławá iednák/ X. Opolskie miásto siebie zá sprawce/ y namieśtnika postał. A bydź to w prawdzie wdzięczno gminowi co podleyßemu: ale záś ßlachtá z Senatorámi dwákroć/ raz do Wiślice/ á drugi raz do Gniezná zieżdżáiąc sie/ pozwolić koniecznie nie chćieli/ áby ón człowiek nie będąc od nich nigdy zá Pána obrány/ miał kiedy nimi władáć: wywodząc/ żeby ßłády prawa/ktemu przodkow ich vstáwy/ gwałt ponosić musiały. A tak z onym zezwoleniem wyprawieni do krola co z przednieyßych osob poslowie snádnie to sprawili/ że on Władysławowi przyiáchać názad do siebie kázał: obáwiáiąc sie aby vrazoná do knowánia rozruchow nowych Polaki nie podburzyłá. Co gdy sie ták dzieie podátek przedtym pomieniony radelny/ ktory tylko iuż do dwu großu przywiodł był Ludwik/ ten połowicę według ßtárodawnego płácenia/ na poddánych duchowieństwá z roskázánia krolewskiego wyciągano: to iest po ßeści grośy/ á pokorcu żyta y owsá z káżdego łánu: za vśilowániem krolewskich poborcow/ dowodzących że poboru pomienionego vlżeie/ y wolność od płácenia ßlachćie nádana/ ßtánowi duchownemu y dobrom kościelnym nammniey nie służy: przekładáiąc do tego/ że duchowieństwo wßystko ma bydź zá co powinno/ gdy połowicę mniey od ßtárodawnego płácenia/ z nich sámych/ y z ich poddánych radelne wybieráią. Ktorego ieśliby duchowni płácić nechćieli/ tedy zupełny on podátek według dawnego zwyczáiu wybierać przyrzekáią/ ponieważ krol ták im właśnie roskázał. Dla tegoż Jan Arcybiskup Gnieźnieński/ Synod w Kalißu vczynił. Skąd posłowie do Węgier wyprawieni/ Florian Biskup Krákowski/ y Dobrogost Dźekan/ ziednáli v krola áby tymże prawem y obyczáiem co sie tknie radelnego/ dobrá kościelne iednáko z ßlacheckimi płácíły. Te tedy rzeczy áż do Roku 1378. przez cále ośm lat Ludwikowego krolowánia w Polszcze działy sie/ tym właśnie porządkiem iákom ia tu opisał. Przez ktory czás Litwá y Krzyżacy záśpol sie náiezdżáiąc/ wzaiemnym morderstwem okrutnie sie wątlili. Do

tego

Śmierć Károlá Cesárzá. Wácław Cesárzem y krolem Czeskim.

Sędźiwoy Wirzeyczyk ziemie Pomorskę pustoßy.

Złopiná dobywáią.

Rok 1380. Wedelin Pomorskę ziemię pustoßy.

Pomorzánie porázili Polaki.

tego Karol Cesárz/ ná schodzie onegoż Roku życia swego dokonał/ gdy mniáko przedtym Wácławá synà ßtárßego w młodych leciech na krolestwo Czeskie powołał: á potym kosztownym przenáietkiem podnaiąwßy Kurświrze/ Cesárzem go był vczynił. Postánowił też ten był iednostáynym zezwoleniem wßyßkich Czechow/ y po przyśiężonę vstáwie/ że od onego czásu krolestwo Czeskie dziedźicznie spádáć tylko ná potomká męzkiego miáło/ odciąwßy od białey płci sucessyą/ chociáż y one pierwey práwnie był do nanieśtnictwá przyłączył. Nadto Biskupá Olomunieckiego/ y Xiąże Opawskie/ z mocy y wßelákiey zwierzchności Margrábie Morawskiego wyłączył. Tegoż też Roku wiec/ y inßych kilká lat/ nie we wßyßkim wielká Polská pokoiu zażywałá. Á chociáż z pospolitey namowy żadney wóyny nie wiedźiono: wßákże prywatámi/ śiłámi/ y rozboyniczym práwie sposobem/ ták narody pogránicżne Polaki/ iáko y onych Polacy/ náprzemiány burzyli/ á gwałt gwałtowni z obu ßtron odeymował sie. Naprzod ábowiem Bozkowscy ßlachtá Pomorzká ták Wáleckie mieszczány ścisnęli byli/ że po przypadkowy zgorzenu miásteczká/ gdzie indźiey mieszczánie hurmem ßtámtąd przemieść sie chćieli/ iedno że Domárat Stárostá Wielkopolski z pozadnym ludem do Pomorzan wtárgnąwßy/ folwarki/ wśi/ y miásteczká/ dzierżawy Bozkowskich popustoßył/ y ták sámych zawścią gnął. Do tego Sędźiwoy Wirzeyczyk/ Kaßtellan Bnieński Herbu Nałęczy/ máietności Swatoboża Xiąże Pomorzan Szczecińskich/ ktory był po Kázimierzu przyrodnym swym bráćie z inßey mátki w dobrá nástąpił/ ogniem y mieczem wnowecz spustoßył: zá ratunkiem Janá Czarnkowskiego/ Sędźiego Poznáńskiego/ á synowcá swego. Przyczyną tedy opowiedźiáney niechęci to było/ że Sędźiwoy kwoli Kázimierzowi Xiążęciu/ z Otonem Brándeburskim Márgrabią woiniącemu/ domiękł do ludnym dojść poczcie żołdował/ á zá to mu Swatoboż dziedźiczny nástępnik Kázimierzow zasłużonych pieniędzy nie wypłácił był. Záczym Swatoboż pustoßeniem gruntow swych pozußony/ zebrawßy z ludźi swych niemáłe woysko/ ktemu z Stárogrodu y z inßych miást nád morskich/ záciągnąwßy sobie ná pomoc pieße y konne posiłki/ do Polski z ludem w pádu/ y záraz przy Złopinskim Janá Czárnkowskiego zámku tabor stánowi. Názáiutrz rychło po wschodzie słońcá/ gwałtowną mocą zámek wźiąć vśiłuie: nád ktorym áż do wieczorá báwiąc sie/ dáremnym zawodem ludźie swe vprácował: wiecey nic nie sprawiwßy/ tylko swoich wielu dzielnych y Rycerskich mężow/ przez wyschłe okopy ku zámkowi pod okrywkámi przyßáńcowánych/ y wyrębáć párkan toporámi przynagláiących/ kámieńmi zwierzchu y pociskámi potłuczonych ostrádał. Kroźiem potym zá wkładániem sie Suleßa Wedelego/ do dwu dni między sobą stánowią/ dla pogrzebienia trupow pobitych. Ktore swá, toboż pochowawßy/ przerażony kleską wczorayßą z oblężenia vstąpił/ á rozdwo, ionym woyskiem wkrąg támeczne wśi popalili: á iuż nie długo potym pokoy sobie z Sędźiwoiem vczynił/ zasłużony żołd zapłáciwßy/ y ßkody poczynione nágrodziwßy mu. Wßákże z pożądaney pokoiu nie mogł sie długo cießyć Swatoboż. Abowiem Roku drugiego 1380. wźiąwßy Jan Wedelin práwem zástáwnym od Czarnkowskiego Janá na wolne vżywánie/ powiat y zamek Złopinski/ wnet zebrawßy z kompaniey/ ktemu z Tusinenczykow y Złopieneczykow niemáło garść iezdnych y pießych ludźi/ dzierżawy Szczecińskie náiáchał: rozumnieiąc że mu to przepiec sie miało/ ponieważ Swatoboż inßą woynę z Brándeburscżany/ y z Pomorzany drugimi wiodąc/ był rozerwany. Ależ go to mniemánie zdrádziło. Odchodzącego ábowiem z dostáteczną zdobyczą z dzierżaw Pireckich zebráną/ w pozadnym ludźi orßaku Swatoboż/ ná gránicách Polskich doiędża. A mogłci wprawdzie Wedelin wwieść lud swoy do bliskiego zamku Złopina/ lecz gdy łupieży nábytey niechćiał vpuścić/ nic nie pozußony liczba ludźi swoich mnieyßa w ktorey wiesniacy prawie á mieszczanie tylko byli/ z potężnieyßym dáleko woyskiem nieprzyiaćielskim bitwę zwiodł: támże swey lekkomyślności przypłacił. Zginęło w bitwie oney 450. Polakow/ á sto ieźiorо przyległe polknęło. A wßákże y Pomorzycy nie krom rozlania krwie y zguby swoich zwycięstwa sie dobili. Tychże czasow/ (czego pewnie zamilczeć nießłußna) Niemiec ieden z Wenetow ßtrzelbę ßpiżárną co

Od 3 od grzmotu

Wymyślny wynálezek strzelby Smierć Elżbiety krolowey stárey.

od grzmotu hucznieyszego pułkámi názwano/ná sámey przod wymyślił. Záprawdę nagłą zagubę dzielności męztwá/y żywotá ludzkiego. Drugi potym Rok śmiercią Helżbiety krolowey stárey mátki Ludwikowey/ y też śmiercią Ziemowitá Xiążęcia Mázowieckiego/ wstawił sie: záczym Ziemowit Janá y Ziemowitá dwu sýnow z pierwszey żony corki Mikolaiá Xiążęcia Opawskiego splodzonych/ dziedzicámi odwmárł/ ták iż Janowi przyległości Wárszawskie/ á Ziemowitowi Plockie/ spadkiem sie dostáły. Z drugą záśie żoną corką Henrykà Xiążęcia Zámbickiego/ synà y dwie dziewce zrodził był: z ktorych iedna Wladystawowi Opolskiemu/ á druga Kázimierzowi Szczecińskiemu/ po onego záś śmierci iuż owdowiáłą Henrykowi Brzegskiemu/ Synowi Ludwiká w stan małżeński poślubił: Henrykà lepak synà z drugiey żony vrodzonego/ na stan duchowny vdawszy/ Proboszczem Plockim y Leczyckim vczynił. Aczći wprawdzie Leczyckie/ nie krom gwałtu y vkrzywdzenia swego/ Pelká Garbowski od Arcybiskupa Gnieznieńskiego támecznym Proboszczem obrány: vpuścić musiał gdyż Henryk y máietności duchowne dzierżaw iego/ zbroyną ręką naiezdżał/ y ktemu Lowicz woyskiem otoczył: nie pierwey z oblężenia odchodząc/ aż mu Pelká práwa swego vstąpił. Nád to tegoż Henrykà mátkę tenże Ziemowit/ pierwey w niey kochaiąc sie/ potym ią czeladzi zábić roskazał/ potwarzą cudzołostwa zwiedziony. Czego potym okrutnie żałował/ nie pewnego o przemierzierzemu iey doyść nie mogąc/ á ktemu potomstwo z niey splodzone sobie wyráźnie podobne widząc.

Obyczáie Ziemowitowe.

Był pomieniony Ziemowit Pan hoyny/ iż nie rzekę rozrzutny: z tądże poddanym ciężko czynił/ gdy częstymi poborámi/ skarbu peze wydatki márnotrawne wypróżniałego dokładáć w vigtku śiłował. Wiele z młodości kościołom nádawał/ ále do lat przyszłych/ nie mniey onym vymował y pustoszył: dlategoż geste kłątwy y zá powiedzi odnosił. Rychło po nim vmárł też Dobiesław/ nazwiskiem Sowká Biskup Plocki: po ktorego śmierci co nayprzedzey Sciborá Kápituła Biskupem obrałá/ boiąc sie Xiążąt Mázowieckich/ aby oni brátá swego przećiwko woley wszystkiego duchowieństwá/ gwałtem nie podáwáli. Záczym potwierdzony był záraz od Janá Arcybiskupá: á nie kontentuiąc sie iednym potwierdzeniem/ wnet sobie drugie wypądszy do Rzymu v Papieżá Vrbaná ziednał. Ale krol Ludwik po śmierci mátki swey/ vstáwicznym y srogim Polakow skwirkiem przerażony/ chcąc Polską Rzeczpospolitą postánowić/ á w sądach iákikolwiek porządek vczynić/ przetoż Seym dla Polakow/ ná pułi postu wielkiego w Budzynu obwoływa. Rzecz to była nowa/ y wiele niepożytkow/ tákże niebezpieczeństw/ Senatorom/ szlachćie/ y wszystkiey społeczności Polskiey z sobą przynoszą/ tłuc sie przez ták dáleką odległe drogi do postronnego krolestwá: iednákże przećie wiele z Senatorow/ lecz wiecey daleko z inszych stanow/ ktorych własna vrzęda bolała/ á nádzieią sądu krolewskiego o dostąpieniu sprawiedliwości tuszyłá/ ná on Seym chociáż daleki/ iechało. Wiele tam y roznych sposobow/ ktoremiby w niebytności krolewskiey Rzeczpospolitą: rządzić/ y sądy odprawowáć/ wynáydowano. Przyszło ná koniec do tego/ że według zdánia krolewskiego/ ácz ná to máło ich pozwalało/ trzem osobom rządy/ y wszystkę władzą Korony Polskiey oddano: mianowićie Zawiszy Kurozwáckiemu herbu Rożey/ Krakowskiemu Biskupowi/ Nástępnikowi świeżemu nie dawno zmárłego Floryaná: wiec też bratu Zawiszę przerzeczonego rodzonemu/ Dobiesławowi Kasztelanowi Krakowskiemu: á nad to Sędziwoiowi Szubińskiemu Káliskiemu Woiewodzie/ á Krakowskiemu stárośćie. Sądow záśie żadnych nie odprawował tám Ludwik/ lecz wszystkie spráwy do nowo obránych namiestnikow swoich ábo Troywładcow (gdyż słuszniey zwáć ich ták może) odesłał. Nád to dał Zawiszy Biskupowi zupełną zwierzchność rozdawánia vrzędow/ y dygnitarstw wákuiących w Koronie Polskiey/ wyiąwszy Kasztelánią y Woiewodztwo Krákowskie. Ták Seymu dokończywszy/ wszyscy sie rozieżdżáli: á ludzie vtrapieni/ y w nádzieiey dostąpienia sprawiedliwości omyleni/ w smutku do domow odeszli. Troywładzcy lepak wybráni/ gdy po obwołánym wyroku sądow odprawowánia/ wszystkę Koronę/ począwszy od Kuiaw y od wielkiey Polski/ obieżdżać poczęli/ nową wprawdzie lecz omylną nádzieię w vmysłách ludzkich

Seym Polski w Budzynie.

Trzey sprawcy Korony Polskiey Zawiszá Biskupem Krákowskim.

Wolność rozdáwánia vrzędow y dostoieństw Biskupowi zlecono.

Henryk Proboszcz Plocki y Leczycki.

Ziemowit żonę zábił.

kich wzbudzili: y przestuchiwalić oni zaprawdę w miastach wielu skarg/ y spráw ludzi gęsto skupionych: á wszákże nie nie sądzili/ lecz wszystkim do Kaliśa zieżdżać sie zá sobą kázali/ spodziewaiąc sie że tam y Zawiszá Biskup/ bez ktorego sądzić niechćieli/ miał też nadiachać. Abowiem on z nimi nie iachał był obecnie/ lecz Mistrzá Janá Nászychowieckiego Krakowskiego Archidyakoná á swego Kánclerzá/ ná mieysce swoie postał. Záczym odpowiedź taką odniosszy/ wszystek on gmin vkrzywdzony/ á práwa pilnuiący/ kłątwámi krolá y Troywładzce srożąc/ rozmnie sie rozwinął. Tegoż roku w Polsce plondrowano dobrá niektore kościelne. Abowiem Wladyslaw Xiąże Opolskie nie dopuszczał wytykáć dziesięciny Płockiemu Biskupowi z gruntow Dobrzyńskich: á nád to ieszcze z poddanych tegoż Biskupá po 24. groszy od każdego łánu wyciągał. Wszákże przez Dobiesławá Biskupá kłątwę strwożony/ wnet zá pilnym staraniem Janá Arcybiskupá Gnieznień/ skiego/ y Zbiluty Biskupa Wloclawskiego/ w zamku Złotoryiskim z nimi sie pogodził/ y wszystko vkrzywdzenie nagrodził. W wielkiey Polsce záśie Bartosz Chotelski (ábo raczey według Długosza Chotecki) też y Kozmińskim názwany/ gdy z zamku swego Odalanowá wszystkie przyległe máietności rozboyniczym sposobem plondrował/ nátychmiast Domarat Stároszá támeczney krainy wszystkę szlachtę do oręża wzburzywszy/ woynę z roskázania krolewskiego przeciwko niemu podniosł. Tam pospolitą szlachetką/ nád dobry Gnieznieńskiego y Lubuskiego kościołá okrutnie wdziwiała: Bártoszowi záś vpokorzonemu/ pokoy tym prawem dano/ áby zamek y powiát wszystek krolowi puścił/ á summę záń to iest ośmnaście tysiecy odebrał/ zmiosszy iednák zá mtąd te pieniądze/ krorzemi kupcom Francuskim przez sie z towarow rozbitym/ powinien był nagradzáć. Nie długo też potym Vmeiow zamek Arcybiskupá Gnieznieńskiego Bernard Garbowski vbiezał. Zawiádywał zamkiem onym Pelká brat Bernardow Proboszcz Kurzelowski: ten będąc wezwanym na wczás od Pietrasá Málochi stárosty Leczyckiego y Kuiáwskiego/ gdy z Mikolaiem Kásztelanem Leczyckim o myślistwo zwadził sie/ w oyczyznę zwádzie zábit iest. Wszákże ani Kásztelan vchodząc/ vyść iednák rąk sług Pelczynych nie mogł. Zábicie tedy brátnie wyrozumiawszy Bernard/ zamek był támten vbiezał: á chcąc sie tym gotowiey ná wytrzymánie oblężenia/ ieśliby zkąd iákie nápádło/ przyrządzić/ bydłá co nawiecey pozábieránego do zamku nánosił/ ludzi ile mogł w towárzystwo sobie zácigngnął/ y z onymiż záraz skarb Arcybiskupi wyiął: A nád to me pierwey zamku przyroczi/ áż odpuszczenie występku y skárbu wydártego/ zá wkładaniem sie w te rzeczy Domarata Stárosty Wielkopolskiego/ Pietrasá Málochi/ y niektorych innych Senatorow otrzymał. Odebrany zamek/ Piotrowi y Mikolaiowi bráciey swey do dzierżenia/ y rządzenia Arcybiskup poruczył. Po tym záśie roku idący 1382. kilku Biskupow co na przedmieyszych y krolewską śmierć/ ktemu rosterki nástąpione vpamiętniły. Nápřzod ábowiem dniá 12. Stycznią/ Zawiszá Biskup Krakowski w Dobrzewodzie folwárku swym/ lub to nagło y gwałtowną chorobą ścisniony vmárł/ lub też z drábiny/ po ktorey snádź do Chłopiánki dziewki ná brog łazł (gdyż dwoiáko vdaią) zpadszy kręgi połámał. Ktorego ciáło/ gdy obszedem y powágą żołnierską Dobiesław ociec/ y Krzesław brat iego Kásztelan Sendomirski do grobu prowádził: powiádáią/ że nocy iedney w kościele Krakowskim gdzie pochowany iest/ słyszano żeleść/ y poczęcie koni biegaiących/ ktemu głosy czartowymi słowy wrzeszczących. *Jedźmy, iedźmy, ná gámrácya.* Cudowną to iest rzecz/ ieno że wielu godnych powieści/ y świadectwy vtwierdzona/ iż to zwyczáiem iákimśi ma w sobie kościoł Zámkowy Krakowski/ mierząc po śmierci osob zacnych niektorych postrachy okropne czynić/ ále też blisko przyszłą śmierć Krolow/ Biskupow/ Prałatow/ y Kanonikow przeznáczáć. Osádził tedy pomieniony Biskup w kościele przerzeczonym Xięża nieiáką/ co Mansyonarzami pospolicie zowiemy: w inszych záś rzeczách bárziey roskoszom świeckim niż Bogomyślności hołdował: rządził Krákowskim kościołem lat pułterzecia. Ná ktorego mieysce nástąpił Jan Radlicki krolewski Medyk á Kánclerz koronny/ pomocą y życzliwo-

Rok 1382.

Zawiszę Biskupá śmierć sromotna.

Kościołá Krákowskiego nieiáka práktyká.

Jan Radlicki medyk Biskupem Krákowskim.

Trzy wsy Biskupá Płockiego.

Bártoszá Chotecklego lotrostwo Odolanowa ná krolá dosiá wáne.

Vmeiow wzięty y oddany.

Pelki Proboszcza Kurzelowskiego zabicie.

życzliwością krolá Ludwiká wsparty. Po Zawitży w trzecim Miesiącu vstąpił Mikołay Kurnicki Biskup Poznánski / naprzod Káncerem ábo pádániem sie ciálá táiemnych członkow przez dwie lecie / á potym kwártaną / y owrzodowiałością gárdła y iezyká ták gwałtowną / że też y mowę był stráćił / zdrętwiały / náostátek vmárł. Człowiek świegotliwy / swárliwy / y niespokoyny. Zátym wrychle też Jan Arcybiskup Gnieznieński vmárł / mąż z dowcipu biegłości y z mądrości bárzíey miedzy pospolstwem / ponieważ przywáśnie żył / á mżli w Senácie wżięty: do gniewu porywczy / przeciw duchowieństwu ták słowem / iáko y vczynkiem potwarzliwy / y niedośyć skrzętny obrońcá y máścićiel dobr / y krzywd kościelnych: krewnym zás swoim / áż názbyt przychylny. Rozerwáli tedy onii zbior wszystek y máiętności zmárłego: ktemu dobrá kościelne szárpáli / y záledwie Vniejow nástępnikowi iego Bożeńćie Herbu Szeligi / wrocili. Ziemowit zásie Xiąże Płockie obwieszczony o śmierći Arcybiskupá / zebrawszy mieco ludźi / wśi Arcybiskupstwá pustoszył / y Łowicz obległ: ktorego gdy Legat Kápituły Gnieznieńskiey Andrzey Biskup Czereyński / á Sufrágan zmárłego Arcybiskupá / o przyczynę woyny wypytywał / odpowiedźiał mu. Mnie / prawi / dobrá Arcybiskupie / iáko to od przodkow moich nadáne / należy trzymáć / dokąd Kathedrá wákuie: wszákże ia y tego prágnąć nie będę / tylko niechay Łowiczem ktory Kánonik / á nie moy nieprzyiáciel wielki Derstaw Jwończyk Kásztellan Gnieznieński / rządźi. Táka odpowiedź wżiawszy Kápituła / wskok do Electiey pospieszá. Záczym obrálá Arcybiskupem Dobrogostá Nowodworskiego / Doktorá w prawie / Kánonik Gnieznieńskiego á Krakowskiego Dziekáná / Herbu Nałęczy: Zá tegoż prośbą Ziemowit z obleżenia odiáchał / Arcybiskupstwá iednák nie mogł ná ten czás dostąpić Dobrogost: gdyż mu w tey mierze przeszkádzał Ludwik krol: dowiedźiawszy śie od Domárata Starosty / iákoby on miał Xiąże Ziemowitá podburzáć / áby wiec o krolestwo po Ludwiku kusił sie. A ták gdy Dobrogost przeciw zdániu krolewskiemu do Papieżá / wespoł z Mikołáiem Biskupem námienionym Poznańskim / do Rzymu iáchał / obadwá w Tárwiżu od Wenetow z naprawy Ludwikowey poimáni / y zátrzymáni domiekąd byli: poki Vrbán szosty Papież nástępnik Grzegorzow Bożenty Szeligczyka Rządzce Krákowskiego Arcybiskupem nie vtwierdźił. Poznańskim zásie Biskupem Jan Kropidło syn Bolesłáwa Xiążęcia Opolskiego á brátá Władysławowego / w młodźiuchnych leciech ostał. W obudwu tedy tych prośbách nieprzystoynych / chętliwym Vrbán Ludwikowi stáwił sie: chcąc w odszczepieństwie / ktore ná ten czás kościoł rozrywało / onego sobie zniewolić / ábo wiec iuż zniewolonego zátrzymáć / á dobrze zásłużonemu odwdźięczyć. Gdyż Ludwik ná prośbę y potrzebę iego / posłał był Károlá swego synowcá z woyskiem do Włoch / aby on nad Joánną krolową Neapolitáńską / ktora stárámi swoim Klimuntá siodmego z Francuskich Kárdynałow záćiągnionego / przeciwko Vrbanowi ná Papiestwo fortyfikowałá / zemścił sie. W tychże czásiech Ludwik krol / gdy iuż nádemgliwáiący zmienagłá truchleć nápoczął / prágnąc zá żywotá ieszcze corki swe poządnie obstálować / złożył Seym náPolaki we Zwoleniu ábo Zoleniu / w mieście Ziemice Spiskiey / ná sámym schodźie Lipcá. Gdźie skoro sie gesty Senator ziechał / zárázem successorem swym w krolestwie Polskim mianuie Máryą corkę stárszą z Zygmuntem mężem iey Márgrábią Brándeburskim / Károlá Cesárzá y krolá Czeskiego synem / z Helzbietą wnuczkę Káźimierzá krolá spłodzonym / y iuż ná ten czás Rok czternasty pędzącym. Ktoremu wiárę y posłuszeństwo támże záraz Polacy z Ludwikowego roskázánia po przysiegáli. Lecz niewiedźieć ieśli tegoż Zygmuntá Węgrom y Polakom zá Páná podał / czyli też tego sámym tylko Polakom dla sąsiedztwá z Márgrábstwem Brándeburskim przyległego / á Wilelmá zásie Xiąże Rákuskie Leopoldy synà / ktoremu był nnieyszą dźiewkę Jadwigę w stan małżeński poślubił / Węgrom / dla tákieyże przyczyny y sposobności. Dokończywszy Seymu Zolińskiego / záraz wyiezdża Zygmunt do Polski z Pány / y z niepodłym ludem Węgierskim / dla vśmierzenia rostyrkow wnętrznych / y też dla osiągnienia / ieszcze zá żywotá oycá żony swey / ośiadłości krolestwa. Zaiechawszy tedy do wielkiey Polski / Kozmin zamek y Miásto / wiec też Nábyłycę y

Kozmi-

Janá Arcybiskupá śmierć y obyczáie.

Dobrá Arcybiskupie rozsżárpánie.

Bożentá Arcybiskupem.

Dobrogostowi ná Arcybiskupstwo obránemu krolprzeszkáza.

Bożentá Arcybiskupem.

Odszczepieństwo w kościele Krol Ludwik Károlá synowcá swego do Włoch z woyskiem wysyła.

Seym Polakow w powiećie Spiskim.

Zygmunt krolem Polskim námieniony.

Przyiazd Zygmuntow do Polski.

Kozminiec dźierżawy Bartosá Choteckiego / ktory podobno ieszcze nieprzestał był rozbiiáć / pod władzą swoie przywrocił. Zkąd potym pokwapiaiąc sie Zygmunt w nowe postánowienie z Bártoszem zażedł / á sam ku Mazowszu pomknął sie / chcąc Xiąże Ziemowitá ná posłuszeństwo biącego / vśilnym gwałtem do poprzysiężenia wiáry przyćiągnąć: ponieważ Jan brát iego iuż też to był dobrowolnie vczynił. Tedy Zygmunt pustoszyć dźierżawy Ziemowitowe poczyna. A w tym krol Ludwik dniá 13. Września w Tárnawie / gdźie był Seym náWęgry złożył z świátem sie pożegnał: o ktorego śmierći Kometa prorokowałá. Záczym Zygmunt vpewniony o śmierci iego / poniechawszy ná ten czás Ziemowitá do Poznánia odiáchał / á ciáło zás Ludwikowe do Białogrodu / gdźie málo nie wszyscy krole Węgierscy leżą / w znákomitey pompie prowadzone iest. Krolował Ludwik v Polakow lat 12. v Węgrow zás czterdźieści y ieden: á żył pięćdźiesiąt y sześć. Wzrostu był średniego / oczu wypukłych / warg trochę odwiesistych / włosow y brody kędźierzawey / twarzy wesołey / á rámion troszeczkę nágárbionych: obyczáiow zás ták dobrze pomiárkowanych / że wpostronu rzeźwo y gornym vmysłem woyny wiodł / w domu zás przyiemnością y spráwiedliwością pokoy vprawiał: ná obiedwie zgoła stronie mądrość wielką y pomiárkowánie vmysłu osobliwe miał: gdyż y sám przez sie w náuki sie chętnie wprawował / y niektore rzeczy z Astrologiey zwykł był przebadywáć. Pobożność zásie y wiárę ták zachowywał / iż nie zapośledniey ią miał to sobie rzecz / Zydy y Hunny fałszywych Bogow chwalce / do wiáry prawdźiwey przyćiągnąć. Czeg wprawdźie ná Hunnách dokazał: ná Zydách zás gdy ámi przegroszkámi / ámi dobrodźieystwy przewieść tego niemogł / z ziemie wszystkich wywoiał. Opospolstwo niemniey niż o ślachtę pieczołował sie: przetoż vbior niekiedy odmieniaiąc / wśi y Miástá przeiezdżał / nadsłuchiwáiąc coby o mytnikách / poborcách / sędźiach / vrzędnikách iego / á nawet y o sámym nie táiemnie pospolstwo przeszeptywało: y w wielu rzeczách / z takich wiec podchwyconych mow siebie poprawiał / á vrzędniki strofował. Ten krol Węgrom nieposłuszne Bulgáry / Bośnenczyki / Serby / Karwaty / y Mulcany / do posłuszeństwa przyćiągnął: Wołochy z Bogdanem Woiewodą ich pod opiekę swoię wżiął: Dálmácyą Wenetom odbił: we Włoszech woyny niektore toczył. Záczym tak gestymi rozerwany trudnościámi / nie mogł według potrzeby krolestwa Polskiey dogádzáć.

Zygmunt Mázowsze pustoszy. Krol Ludwik vmárł.

Wyobráżenie y obyczáie Ludwikowe.

Ludwik coby o nim mowiono podsłuchywał.

Spráwy y dźielności iego.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XIIII.

Rozerwánie Krolestwá.

Węgry stárostowie / Litwie dźierżáwy Ruskie poddáli. Wołyń pod władzo Litewską przychodźi.

Zdrády zaplátá.

tyn opodal iest od tych tám powiatow y Litwy: Ratno zaśie miedzy pomienionemi zamkami wsiádło/y długie sprzeczánia o nie iáko y o inśe dzierżawy/miedzy Litwą á Polakámi trwały: czego snadź na swoim mieyscu dotkne. Wśákże nieuśłá karánia oná zdrádá przemiewierzonych Węgrow: ábowiem Helżbietá krolowa Węgierska/ żoná zmárlego Ludowiká/wśystkich czći odsądźilá/ máietnośći pobrálá/y cześćią pośćinálá/á cześćią w sinrodlowych kátuśách wieźić kazáiá. Ale w Polsczе/ gdy iuż Zygmunt Márgrábiá zá krolá był przyiety/ nie z wielkiey przyczynieczki wielká chęći ludzkich wyległá sie odmiána. Prośili go pilnie Senatorowie z gześta gwárdyą śláchty/ áby Domárátá z Stárośtwá Wielkopolskiego złożył: czego gdy on vpornie bronił/wśyśtek on gmin do niego sie skupiony do domow sie nagle rozwinął. Záczym Zygmunt wyiáchawśy z Poznánia do Gniezná przybył: tám od Bożenty nowotnego Arcybiskupá vczćiwie przyiety/ záduśny obzgdek Ludwikowi krolowi zmárlemu známienicie odpráwił. Ztámtąd záś do Kuiaw náwrocił: gdźie powtorze od postow Wielkopolskich o zrzuceniu z vrzędu Domárátá przynagiony/ surowie im y grożno odpowiedźiał. Czym ták od śiebie serca Polakow odtrącił/ że wnet ziáchawśy sie śpolnie do Miloślawy/ posły do máłych Polakow wypráwiáiąc: vżywáiąc ich/ áby oni ziáchawśy sie z nimi iednostáynie pod Radomśk/o postánowieniu Rzeczypos. y o Elekcyey nowego krolá śpolnie radźić pomogli. Posłuchano w tey mierze. Wybráni w tym z Senatorow y z śláchty Málopolśkiey posłowie/ námieysce vmowione/ dniá 25. Liśtopáda / śpolnie z Wielkopolaki ziezdżáią sie: gdźie wielu zdánia ná to zmierzały/ áby Jádwige młodśą dźiewkę Ludwikowe zá Ziemowitá Xiąże Warśáwśkich Mazurow wydawśy/ onemuś y krolestwo oddáli. Bronili Zygmuntowey strony Bożentá Arcybiskup/y Domarat Stárośtá Wielkopolśki. Záczym rády do poswarkow y zámawiánia przyśły. Ná tym iednák stánęło/ áby ná postánowienie z Ludwikiem vczynione/ y ná przysiege swoie pámietáć/á pokoleniu Ludwikowemu krolestwá nie zagradzáć: wśákże takiego potomká z narodu Ludwikowego krolem vczynić/ ktoryby w Polsczе obecnie mieśkiwał/ á śprawy koronne sam przez sie śprawował. Ktorem zaprawde słowem/ ácz pod pokrywką/ iednákże Zygmunta z krolestwá pozbywano/ ponieważ on y Węgrom rázem pánować prágnął. Odprawowano potym drugi ziazd Málopolśki/ dniá 6. Grudniá/ w Wiślicy: gdźie też byli wzaiem posłowie Wielkopolakow ziáchali. Stáwił sie tám y Zygmunt Márgrábiá z Bożenty Arcybiskupem/ y Domáratem Stárośtą/ niechcąc záśypiáć śprawy swey. Przyiachali nád to y Posłowie Węgierscy od Helżbiety krolowey ześłáni/ Stephan Algierski/y Jan Chenadeyski/Biśkupi. Ktorzy wolne sobie vchoziednawśy/vprzeymie dźiękuią Polakom/ że Ludwikowi zmárłemu wiáry śtrony corek iego poprzyśiężoney áż dotąd dotrzymuią: ktorą aby do końcá śtatecznie zachowáli pilnie vpominaią: prośą zátym áby sie nieśkwapiáli/ y nikogo z gołá krolem nie obierali/ ázby pierwey krolowa dośtatecznie iáko mátká/ námyślić sie o corkách swych mogłá/ktoryby z nich Węgrom/á ktorą Polakom zá krolá podáć miáłá: Ochotnie y śmiáczno przedmowy takiey przesłuchiwáli Polacy: widząc że y z vrádzeniē ziázdu Rádomśkiego y też z wolą wśystkich stosowałá sie: y przetoż według oney we wśytkim ziazd pośtąpił. V chwálili przytym drugi Seymik w Stradzu/ ná dźień 26. Lutego w Roku przyśłym/y tám odpowiedźi pewney od Helżbiety krol owey czekáć vradźili/ niedbaiąc ná prośby Zygmuntowe o nie odwłoke vżywáiące. Nádrá żił on ábowiem sobie był sercá Polakow/cześćią/żeDomárátá z stárośtwá zrzućić niechćiał/á cześćią iż gdy miał ieść/ Polakow puśczáć nie kazał: wiec też/ że duchowieństwo niektie w Polsczе pożyteczne/odrzućiwśy prośby Senatorow/ Czechowi iednemu dárował. Dla tego też nic prośbą nie śprawiwśy/ z pod Wiślice odiáchał: y záraz do Krákowá prosto sie był zápuścił. Lecz go tám Dobieśław Kurozwencki Káśtellan Krákowśki wpuścić nie kazał: boiąc sie żeby Miástá ábo fortelem/ábo też przywolawśy z Węgier posiłkow/mocą nie opánował/śkąd by potym obietnicámi y dárowizną Senatorow y śláchty nie nágábywał/á sobie nie zmiewolił ich. Tákći od Polakow Zygmunt nie ochotnie przyiety/ názad do

Zdrádá Wiślicki. Zygmunt przybył do ziázdu. Krolowey Helżbiety posłowie.

Vrázy Polakow do Zygmuntá.

Zygmuntá do Krákowá puśćić niechcą.

Węgier odiáchał: dośtátkow iednák wśelkich z nákładu pośpolitego dokąd grámic Polśkich nieminął/ dodáwano mu. Przyiáchawśy zátym do Węgier/ obaczy Máryą poślubną swoie nie krolową/ ále iuż krolem od Węgrow obráną/ y vkoronowáną. Ale go y tám wietśe ieszcze kłopoty obiely/ oddaliwśy od niego chęć y miłość swiekry iego: ktora lub to sámá z corką swą chcąc według zdánia swego krolować/lub też iáką inśą przyczynę máiąc/ była mu niechętliwą. Táż potym nie chcąc onego śpolnie z oblubienicą w niebeśpieczeństwo ośtáteczne wprawić/ á świekrze záś sámey przyczynę zginienia przyniośłá. Ábowiem gdy białeglowy obie dwie według zdánia Mikołáiá Gáry Woiewody/krolestwo śprawowały/á onēgo tylo sámē/wiec y przyiácioły iē/inśych osob zániedbywáiąc/w godnośćach wynośiły/ktemu o przywołániu z Fráncuz inśē krolá táiemną ráda przemyśliwáły/ wnet rzeczą niepzyśtoyną vieci Senatorowie/Károlá krolá Neápolitáńśkiegō/á śynowcá Ludowiká zmárłego/ze Włoch ná páńśtwo wywoływáią. O ktorego przyieździe poślyśawśy Márya/ co przedzey z Zygmuntem do ślubu pokwápiłá: iednákże przecie Zygmunt z Węgier do Czech wyiáchał/ obáwiáiąc sie zdrády y śidek Węgierśkich/iáko o tym Bonfinius piśe. Károl záśie cześćią fortelámi/á cześćią iáwnym gwałtem y śiłą krolestwá dośtąpiwśy/ rychło potym zá śprawą śtárey krolowey o zábitą śmierć przyśłedł. Ktorą zbrodnią wyrządźiwśy/ beśpieczne we wśytkim do inśych kráiow krolestwá Węgierśkiego/y ku Kárwatom iáchali. Tám Jan Horwát rządźcá Kárwácki/co om Bánem názywáią/prágnąc zemśćić sie krwie Károlowey/ktoremu on był chętliwym/ ná krolową vderzy: gdźie zábiwśy Woiewodę/y Błażeią Forkáśá Károlowego záboyce/ ktemu inśy lud rozgromiwśy/ Krolową Elżbietę w rzece vtopić kazał/ á Máryą domiekąd pod straż chował: ktorą náośtátek Zygmuntowi do Budźyniá przyiáchálemu/ y woynę przećiwko sobie gotuiącemu/ odesłał. Tak te rzeczy tegoż roku kiedy Jágiełło Polakom á Zygmunt Węgrom krolować poczęli/ przypadły. Tom ia o śprawách Węgierśkich pod tymi y pośledniemi czáśy dźieiących śie/ iednym pociągiem/ dla tego/ trośeczkę śzerzey pisał/ aby tym rzetelniey Historya náśá płynęłá. Do ktorey iuż wracam śie. Podano było nieiáką nádźieię o dochodzeniu krolestwá Polśkiego Ziemowitowi Xięźećiu Mázowieckiemu: przydał mu do tego otuchy Bártoś Kotecki/z brodniarz śmiáły y wártogłowy: gdy przyiáchawśy do niego/ życzliwość mu y rátunek swoy záofiárował. Zdáło śie im tedy/ że śnádniey może tego dopiąć Ziemowit/ kiedy wżdy zamki ábo miástá iákie w Polsczе pod władzą swoie pobierze: á ták ná to sámo Bártoś z woyśkiem od niego wyprawiony/ zámek Kaliśki vbiec w nocy pokuśał. N iuś był ieden z iego żołnierzow brame zámkową świdrem przewierćiał/ á w śkálubinę wywierćiáną pile zápuśćiwśy/ dźiurę/ ktorą mogł chłop wleść/ przetárł był/ gdy oto z podla piekarz ieden śmer y zgiełk posłyśawśy/ straż zámkową obudźa: dopiro obudźona/ kámieńmi/ y iáko mogąc porwánym orężem/ nieprzyiáćioły do zámku ćiśnące śie/ iednych z gory przywala/ á drugich w rece z bliśká odgramia. Skąd Bártoś wypárty/ zámek swoy Kośminiec/ nie bárzo dawno od Zygmuntá Márgrábie wźięty/ odebrał. do tego Chotecz wárunkiem ośądźił/ á przepráwiwśy śie przez rzekę Prośną/ do Kośmina rzucił śie. Wśákże śtámtąd od ludźi Domárátá Stárośty odgromiony/ Parśko zamek Michałá Tomáśkiego/ obleżeniem przez ośm dni trapił/ y przećie to ná dźierżawcy támecznym przewiodł/ że on odśtąpiwśy Domárátá ná śtrone onego przyśtał. Co dźień tedy bárźiey rośły záćiągi Bártośowe z nienawiśći Domoratowey/ ktorey on (śłuśnymli zarobkiem/ czyli też zazdrośćią ludzką niewiem) ták wielce ziednał był sobie v ludźi/ że też pośpolitym vpodobániem/ wśyśtką práwie śláchtá śłuchać go w niczym nie chćiáłá. Owśem gdy śie ten ná zieździe Wiślickim/ według vznánia Wielkopolakow/ vśprawiedliwić prágnął/ odpowiedźiano ná to. Jnáczey śie vśprawiedliwić nie możeś/ poki vrzędu nie złożyś. Po wielkiey tedy cześći dopomogło mu do zazdrośći oney rozśławione vdawánie/ iákoby on w Sáśiech/ w Czechách/ y w Káśubiech żołnierzá miał záćiągnąć/ chcąc tym potężniey krnąbrność przećiwnikow swych odeprzeć/ á śámych więźieniem/ winámi/ z dobr wyłupieniem/ y inśymi vćiśkámi pokárać. Zá-

Márya Krolem Węgierśkim.

Zygmuntowi á-ni świekrá chętliwą.

Mikołay Gára Woiewodá Węgierśki.

Bárolá ná Krolestwo záćiągáią Węgrowie.

Zygmunt z Węgier vśtępuie.

Károl Krol Neápolitáńśki y Węgierśki zábity.

Horwát Ban Kárwácki.

Śmierć krolowey Helżbiety.

Máryę pod straż chowána.

Zygmunt v Węgrow kiedy krolować począł.

Ziemowit Xiąże Mázowieckie o krolestwo kuśi śię.

Bártoś á Chotećkiego vśiłki.

Kálisz dobyć śi luie.

Domárátowá nienawiść.

Woyna z wewnętrzna Polakow. Wincenty Kempiński Woiewodá Poznáński.

czym zamysły ták|e iego vbiegáiącßłachtá/ wnet zá powodem y rządem Wincentego z Kempy Woiewody Poznáńskiego/ orężnie nań powstáie/ y záraz sobie Bártoßá z Mázurámi pomocnikami iego przyłącza. Naprzod tedy w pol Stycznia Pyzdry náiáchawßy/ po trzećim dniu przez poddánie sie/ miásto támeczne bierze: potym zamek po drugich trzech dniách poddáie obrona/ziednawßy sobie wolne wyßcie/ármaty y wßystkich rzeczy wyniesienie/y koni wyprowadzenie. Z támtąd záś taborow do Kalißa pomienionoriednák Sędziwoiowi Swidwie Káßtelanowi Nákielskiemu/ z częścią woyská ná obronienie Poznánia iáchać kázano: áby ſinądz Domárátow lud wárunkowy ná zamku támecznym z Przedypełkiem Staßowskim Miedzyrzyckim Káßtelanem osádzony/ nieprzyiacielsko sie z miástem nie mogi obchodźić. Wypráwili ábowiem byli Poznańczycy y inßy niektorzy mieszczánie/ iawne poselstwo do Wincentego Woiewody/ deklaruiąc sie iego władze przestrzegáć/ ieśliż sie ich bronić od Domárátá podeymie. W tym przyiezdzáiącemu do Kalißá Wincentemu/ bramy otwieráią mieszczánie. Zamek zásie posiadł był Domárátow wárunek/ pod spráwą Jana Lekoßyńskiego Káßtelaná Leczyckiego/ podány. Sam ábowiem Domárat dla zácięgnienia żołnierzá do Sas/ do Káßub/ y do Pomorzan był odiáchał. Oblężono tedy Káliski zamek/ gdyż ßturmem dobywáć go/ przystęp był bárzo trudny: ktemu plondrownicy zápuszczono w grunty y w máietności strony przećiwney. A w tym też nádiáchał Konrad Xiąże Oleśnickie z pożądnym pocztem ludźi swych/ od Derślawá Iwończyká Gnieźnieńskiego Káßtelaná/ á brátá Domárátowego/ ná ratunek wezwány. Wßáßże widząc przystęp zamkowy od Wincentego obległy/ názad zcofnął sie/ y ßkárádnie od Wincentego posłány do domu odiáchać musiał. A w Poznániu záśie rospustniey wßystko brzoiono. Gdyż Swidwá dom tylko w mieście nieiáki przećiwko zamkowi z ludem opánowawßy/ dla odgromienia od miástá wyćieczek nieprzyiacielskich/ miásto warunku obmocnił. Jednákże ony vbocznią bramą/ ktora sie w polá wydáie/ wolnymi wyćieczkámi grunty kościelne y przećiwney strony swey/ iák mogąc pustoßyli. Swidwá záś/ iuż nie ták beſpiecznie y ßkodliwie mogł gruntу niszczyć. Wiec też áni Powiáty inße od buntownikow Domárátowych zá pokoiem bydź mogły: ktorzy Nákło/ Łábißyn/ Pákość/ Miedzyrzycz/ Zbąßyn/ Miedzychod/ Wieliń/ y Kiepielow zamki trzymaiąc/ z tych wßystkę támeczną okoliczność/ orężnie náiezdżali. Przestáwali tedy z Domaratem ci ludźie znácznieyßy/ Grzymáłá Oleśnicki Kostrzyński/ y Andrzey Swirádowski/ Kámiński Káßtelani: ktemu Wierzbietá Smogolecki/ y Theodoryk Márgomński/ powinni y spráwcy iego/ oprocz osob wyższey pomienionych. Mizerna zgołá ná ten czás postáwá wielko Polska obielá była/ gdy żadne práwie mieysce/ żadna y niczyiá osiadłość/ nád to mkt: áni otrok/ áni biała płeć/ bez miástá ábo zamku/ z obustronney łupieże/ wydzierstwá/ mordow/ y inßych vćiskow zá woyna pochodzących/ vyść żadną miárą mkt nie mogł. Bo ieśliż kto iednego krzywdzie y vćiskowi vmknął sie/ przedsie ná drugiego napádáć musiał. Wiec áni przemyślny kupiec/ áni oracz niewinny/ nie był takich vćiskow prożen. A nád to morowa plagá tegoż własnie roku/ iáko y w inßych kráiách/ ták też y w Polsce brodźiłá. A w tym też nástąpił Domarat z woyskiem postronnym/ chcąc sie woynie obecney odiąć: záczym rzuciwßy tabor w Piotrkowicách w pomienionego Swidwy folwárku/ Wronki/ y Számotuły miásteczká zlupił. O czym vpewniony od ßpiegierzow swych Swidwá/ wßkok á táiemnie Bártoßá Choteckie°/ y też Strzemskiego Káßtelaná/ z ludźmi wespoł przyzwawßy/ nocą z nimi ku taborom Domárátowym wyciągą. Przestrzeżony w práwdzie był o przyiezdzie Swidwy Domárat/ iednák o Bártoßu/ y o Strzemskim Káßtelanie nanniey nic nie myśląc/ lekce vważywßy Swidwę/ ktorego máley potęgi był wiádom/ w pokoiu bydź swoim beſpiecznie kázał. Ale skoro dzień 15. Lutego roswiecił/ z wielkim pędem straż o nieprzyiacielskim nástąpieniu znać dáie. Strwożył sie wßystek tabor/ czásu áni do koni siodłánia/ áni do vzbroienia siebie/ nie ostáie: sam ktemu tabor nic obronienia nie ma. A ták Domárat z ludźmi/ ktorych mogł náprędce iákokolwiek gotowych dopáść/ nieprzyiacielowi záiezdża: bitwę mu krom wßelkiego vßykowánia dáie/ á też ſinądnie rozgromiony/ tył podá-

Konrad Xiąże Oleśnickie.

Powietrze.

Wronki y Számotuły miástá

Domárat porażony od Swidwy.

ie. Za

ie. Za váchaiącym Swidwa w pogonią daleko puścił sie. Trafunkiem Wierzbietá Smogolecki zá rzeką Wártą we ſtu koni kopytnika/ y wpięciu set ludźi pießych przebywał. Ten tedy/ o nadiáchániu nieprzyiacielskim dla dobycia taborow Domáratowych w nocy będąc obwieszczony/ ſpędł Domáratowi ná pomoc: záczęł obaczywßy porażonę bydź Domárata/ nie ſtrwożony nic kleſką ony swoich/ iáko naprędßmiey przeciw nieprzyiaciołom wyćiągą/ á nádybawßy po polách rozbiegłe zá pierzchaiącemi pogonią/ wielki pogrom w niey czyni. Ábowiem tę czásem Swidwa z trochą ludźi gotowych za nieprzyiacielem opodal zágnał sie był/ y iuż zwyćięzcá więźniámi y zdobyczną obciążony korzyścią/ názad przeiezdżał/ gdy oto niespodziewaną kleſką swych pozoznawßy/ iednák nieporußony przeciw nowotnemu nieprzyiacielowi pośpießa. Lecz obaczywßy zdaleká gęſtwę nieprzyiacielską/ przestrąßony/ káżdemu iuż ozdrowiu swym rádzić káże: á sam do Ostrorogu Derślawá Grocholę Káßtellana Santockie° zameczku wßytkim biegiem vieżdża: y ták zaledwie rok Wirzbiety y Domárátá iuż z pogromu nawroconego/ gromących sie ludźi wchodzi. Wielką kleſką obiętna y wahotliwa z obudwu stron bitwa spráwiłá. Ostrorogu potym Domárat rzęźwo áż do wieczorá ſame° dobywał: lecz omylnie obwieszczony o ludźiách świeżych/ iákoby ná posiłek Swidwie idących/ názaiutrz záraz oblężenie porzućiwßy/ do Obornik woysko swe vwiodł: z támtąd że cokolwiek iest gruntow miedzy Poznániem/ Bukiem/ y miedzy Wronkámi/ Miasty/ á miedzy rzeką Wártą/ wßystkie wskroś popustoßył. A w tym też nádchodźił czas vpewniony ziázdu vchwalonego. Dla tegoż krolowa Helżbietá wedlug ták rocznego postánowienia pod Wiślicą/ zá vśilnemi prośbámi Senatorow Polskich niebeſpieczeństwá y kłopoty woyny ze wnętrzney co raz oznaymuiących/ wypráwionie w poselstwie Wespierskiego Biskupá/ y dwu Panow Węgierskich do Stradzá: ktorzyby namysły y postanowioną wolą krolowey Polakom odnieśli. Ci naprzod zá rostkázániem krolowey/ Senatorzy rownie iáko y ßlachtá Polską/ z przysięgi Máryey stárßey dźiewce Ludwikowey/ y poślubieńcowi iey Zygmuntowi vczynioney/ pożądnie rozgrzeßyli: prośili przytym áby krolestwo Jádwidze młodßey dźiewce tedyostáynym zezwoleniem Seymowym oddáli: to iednák wáruiąc/ áby ona ná bliſko przyßłe świętą Wielkonocne do Polski przywieźiona y vkoronowána będąc/ trzy lata ieſcze potym dla nie dorzáłych/ y ták rządu Koronnego iáko y małżeństwa niedoroślych lat/ w Węgrzech przy matce mießkáłá. Takie poselstwo wźięwßy ná rozsądek Pánowie/ rozmaite zdáma wnosili: ale iż nie podłá część Senatu y ßlachty Wielkopolskiey ze wnętrznemi kłotniámi rostárgniona/ do ziázdu onego nie ſtáwiłá sie była: przetoż zdáło sie wßystkim on Seym do 28. dniá Márcá odłożyć/ a tym czásem przez posły imieniem ziázdu wßystkiego/ pokoy miedzy buntownikámi ſtánowić. Ná co wysáłszili záraz z posrzodku siebie osoby/ Spytká Melsztyńskiego Krákowskiego/ Sędziwoiá Szubinskiego Káliskiego Woiewody: ktemu Mikołáiá Bogoriá Zawichoyskiego Káßtellaná/ y Arcestáwá Szczukowskiego/ ludźie wßystko powáżne y mądre/ dawßy im listy krolowey Helżbiety ná to ſamo pisáne. Ktorzy skoro do Kalißá przyiáchali/ nákázuią záraz Staroście támecznemu Lenkoßyńskiemu Janowi/ áby im zamek oddał: iákoż áni on poddáć go nie odmawiał. Aczci nie zgádza sie tu z sobą Długoß: pisze ábowiem troche niżey/ że po zawárćiu przymierza/ oblegli przedsie byli Kaliß pomocnikowie Bártoßowi/ ktorzy ćiż y Wincentego Woiewody Poznáńskiego strona trzymali. Chybá żeby ſinądz posłow Wincenty tylko posłuchał/ á Bartłomieyzás posłuchać nie miał: atoli przedsie dokázał tego Wincenty/ że Kaliß pomieniony Janowi támecznemu Káßtellanowi do opieki zlecono. Wroćiwßy sie ſtámtąd Krákowski/ y Káliski/ Woiewodowie/ do krolowey záraz do Węgier wyiezdżáią: lecz dla ktorey przyczyny/ nie wiedźieć. Drudzy zásie dwáy zesłáni iednacze do Poznánia iáchali: gdźie wezwawßy Przyczypałow záwáśnienia wnętrznego/ Kádymiem tylko rzeczką od siebie dzielących sie/ rozłem miedzy nimi áż do dniá 28. Czerwca brzeg/ tym práwem áby przedsie Domárat Starostwy swymi rządził. Ziadą sie potym ná dzień postánowiony do Stradza w gęſtey liczbie Senatorowie spolnie y z ßlachtą. Tám wßy-

Potężká y rozgromienie Swidwy/ od Smogoleckie° podiste. Ostrorog zamek

Obornik miásteczko. Buk miásto. Seym Stradzki.

posłowie Węgierscy ná Seym

Polaki z poprzysiężenia wiáry Máryey y Zygmuntowi rozgrzeßono.

Odwłoká Seymu.

Poselstwo máłych Polakow do Wielkich. Szczukowski.

Poselstwo Polakow do Krolowey.

Seym Stradzki

ſtkich

Władysław Xiąże Opolskie ná krolestwo przymierzá.

stkich práwie zdániá ná Ziemowitá Xięże Mázowieckie zmierzały / vśiłuiąc áby zań Jádwige corke Ludwikowe wydawßy / záraz mu y krolestwo oddáli. Nádbieżał też był do ziázdu onego y Władysław Xiąże Opolskie / á ßwágier Ziemowitow rodzony: máiąc też nieiáką swoie o dostąpieniu krolestwá otuchę / iáko ten ktory bliskośćią krwie krolá Káźimierzá dośięgał. Ten tedy Ziemowitowey stronie vśilnie sie sprzećiwiał / y áż go o máły włos nie poimáłá / ieno że wżdy temu Senatorska dostoyna zwierzchność zábiegłá. Miał po sobie Ziemowit y Bożentę Arcybiskupá: ná ktorego pytánie / iesliby krolem chćieli mieć Ziemowitá / wßyscek ziązd iednostaynie krzyknąwßy pozwalał. A wßákże przedmowá iedney tylko znáczney osoby / wßystkich wolá iednostnayną przekierowáłá. Tą osobą był Jan Teczyński Woynicki Káßtellan / syn Andrzeiá Krákowskiego Woiewody: ktory snadź tym ßtałtem słow / miał vczynić przedmowę. *Niedáie ia w prawdzie Pánowie żadney nagány, tak społecznemu zegwoleniu iáko y rozsądkom was wßystkich, áni też y od Ziemowitá sercá nie oddalilem: iednákże wy vpátruycie, áby zmáza niesławy iákiey zacne Polakow imie teraz nádpluskáne, potym nieblákowáło. Ia choćiażby to nam doskonále tá spráwá służyłá, y wolne wßystkich zdánia o nie sie iuż opárły, przedśie iednák dłużßym czásem y vwagá, rozmyślać sie ná ták wáżną spráwę rádźiłbym: ponieważ*

Wßeláka rzecz skwápliwa znacznie ludźiom ßkodźi /
A zá ráda pozywcza w też tropy żal chodźi.

Teraz záśie gdysmy wiarę náßę dźiewce krolá zmárłego Ludwiká pyrśięgą obowiązáli, vważayćieś proßę iáko napilniey, ieśliż vchybiwßy oney, ßłußność mieć iáką do obrániá sobie Páná inßego możemy. Záprawdę ia nigdy do złománia przyśięgi nie będę wam powodem. Tieśli tu ktow ták zageszczonym orßaku, ktoryby ten zakon przyśięgi, náświątoblinßy węzeł społeczności człowieczey, lekce poważał, mnie proßę z tákim bezwiernikiem wolno niech będźie nieprzeßławáć. Nie ták ia ábowiem ieśtem zápráwiony, ábym ábo ludźie ná mey wierze y cnoćie polegáiące oßukiwáć, ábo wiec Bogá táiemnych myśli dozorce, ktoregom do przyśięgi sámochcąc y wiedząc zá pomocniká y świádká wezwał, krzywoprzyśięstwem zdrádzáć miał. Ktorych zamysłow, ábo ráczey śaleństwá, áby też y was Pánowie, y wßystkiego narodu náßego, Bog záwße vchowáć raczył, vprzeymie proßę. Coż tedy czynić będźie? rzecze kto: Wiec to iuż w krolá ogołoceni, wzaiemnymi morderßtwy y zewnętrznym roßtyrkiem záginąć mamy? Bog niech táka oddali od nas plagę. Ale coż wżdy począć? Wiecpowiem iáko rozumiem. Zwleć ieścze te namowy strony Elektiey Páná nowego rádźiłbym. Ale ieśtu ieścze y dotąd poßłowie krolowey śtárey, ktorzy iákieby nam roßkazánie ábo ráczey prośby przynieśli, wßák wiećie? Tym tedy ták odpowiedźieć mniemałbym. Ze wy, cośćie raz krolowi Ludwikowi poprzyśięgli, gwáłćić tego niechcećie: owßem będąc wyietemi z przyśięgi Zygmuntowi Márgrábi vczynioney, chętnie námłodßey corce Ludwikowey Iádwidze wiáry swey dotrzymáć chcećie. A iż koroná Polßka ták dawno po kralu owdowiáłá, w gwáłtownym niebeßpieczeńßtwie ßnuie sie, tedy potrzebá nam nieprzeßłáwáiąc vśilnie prośić śtárey krolowey, áby do nas corke swoie Iádwige, záraz á záraz przyßłáłá: ktoraby ohrządek známienitey koronácyey otrzymáłá, mężá nie tylko sobie ále też y nam vpodobánego, poiełá, y z nim weßpot krolestwo ßprawowáłá. W czym ieśliże oná ná bliśko przyßłe Swiątki żądániu y prośbie náßey niezgodźi, tedy wprzod oświádczeni, że nie z náßey przyczyny poprzyśiężone Ludwikowi vśławy łámáć sie muśią, dopiero lub to Ziemowitá, lub też kogo inßego, zá krolá sobie weźmiemy. Abowiem ná zdánie krolowey do tąd sie oćiągáiącey, że nie rzeke z nas prześtydzáiącey, nießłußna będźie ták długo czekáć, poki áż z gruntu wßyscy niezáginiemy. Wßystkim zdánie smákowáło Janowe: przetoż dekret Seymowy ná nim poßtánowiono: przydáiąc też to / áby Jádwigá przyiáchawßy / ieśliże krolowáć zechce / przyrzekłá podług zdánia rády koronney zá mąż iść: w Polßcze z mężem społecznie mießkáć / á nád to vśilnym śtárániem y chęćią przemagáć iákoby Wielońskie y Dobrzyńskie dźierżáwy / y też wßystkie á wßystkie w Rußi Polßkie viatki mogłá odebráć. A ták z tym odprawiwßy posły do Węgier odeśłáli / y też sámi roziáchali sie. Zá náśtąpieniem potym Zielonych świątek / gąśte zaśtępy Potentatow tákże y błáchty

Dekret Seymowy.

do Saczá / spodźiewaiąc sie że Jadwiga krolem iuż obrana tamtedy iachać miáłá / dla wyrządzenia powáżney vczćiwości / drogę iey záiachali. Ale ona na czás vchwalony nie ßtáwiłá sie była. Jednákże z listámi mátki iey Helżbiety przyiachawßy Woiewodá Káliski przyczyne omießkánia przełożył: wymawiaiąc ią / iż ona z duße prągnąc chęći Polakow dogodźić / áż sie do Káßowá przytułłá: ßkąd daley postąpić niemoże / dźdżámi á gwałtowną powodzią obietámi / ktore ná tym ieśt / raczey sobie niebeßpieczeńßtwo odważyć / á niżli ich vprzeymości przeciwko sobie nádráźić: proßąc przytym / iż ieśliby to im niewczesności iákiey nie mioßto / áby oni sámi do Káßowá przyiachawßy / poządniey z nią sámą y doßtátecznie / y vśtnie / y obecnie sie o wßystkim nárádźili. Spráwne to było poßelßtwo Woiewody: przetoż wroćiwßy do domow inße wßystko zgromádzenie / záraz co z przednieyßych Senatorow do Káßowá / miánowićie ći iádą: Dobießław Kurozwącki Káßtellan / y Spytek Melßtyński Woiewodá / Dygnitarze Krákowßcy: do tego Jan Tarnowßki / Sedomierski / Wincenty Kemski Poznáński / á Sędziwoy Szubinski Káliski / wßyßtko Woiewodowie: wiec też y Domárat Káßtellan Poznáński / á Generálny Wielkopolßki Stárośtá. Tám iuż w inße vśtáwy z krolową záchodzą: to ieśt / áby Jádwigá nic nie odwłocznie ná dzień Marćiná świętego páměttke obchodzący / 11. Liśtopáda do Polßki ßtáwiłá sie / y weding vpodobáma powáżnego Senatu koronnego / ßtan Máłżeńßki przyiełá. Co ieśliby oná bez potomnie vmárłá / áby sioßtrá iey Márya y z potomnośćią swoią krolestwo Polßkie obiełá: á tákież práwo aby też y Jadwidze do obiećia krolestwá Węgierßkiego / po śmierći Maryey wzaiem służyło. A ták wieczny pokoy między Węgry á Polákámi obßtálowány ßtánął. A w tym X. Ziemowit / zawziąwßy wielką otuchę ták z głosow Seymu Strádzkiego / iáko y z wielu Senatorow niepotrzoney chęći / y życzliwośći przećiwko sobie / wnet doßtąpiema krolestwá / y záraz w ßtan máłżeńßki Jadwigi nádźieią wzdęty / z pięćią set swych ludźi ieździych / ktemu z Arcybißkupem y Bártoßem Kozmińßkim do Krákowa puścił sie: tym vmyßłem / áby Jadwige z Węgier przyieżdżaiącą / ieśliby iey niemogł w ßtán máłżeńßki doprośić sie inaczey / gwałtownie porwał. Lecz oná iego z ták znacznemi osobámi záwźięta drogą / nie mogłá sie wiádomośći Mieszczan Krákowßkich vchromić. Przetoż do Miáßtá wpuśczony nie ieśt / zá obáwieniem sie Krákowian / áby go gwałtem opánowywáć niechćiał: á ták onemu do Proboßcżá Klepárßkiegd dworu / ktory będąc ieścze Proboßczem támecznym Bożentá Arcybißkup / zbudował był / záiachać ná ten czás przyßło: iednákże y tám nie długo popaßał. Abowiem gdy podeyźrzanym sie będź v Krákowian zrozumiał / boiąc sie z Miáßtá wyćieczki iákiey ná sie / záraz drugiego dniá / do Korczyná co Nowym miáßtem zowią / odiáchał. Gdźie dni 15. ná przyiazd Jadwigi / y ná wyrozumienie poßtánowienia ziázdu Káßowßkiego czekawßy / do wielkiey Polßki iák nayprędzey pośpießa / chcąc sobie bárźiey przychylność wielkich á niż małych Polakow zadźierżeć / y ieścze iey wiecey przyczynić. A będąc okrutnie ná Spytka Melßtyńskiego / że to spráwie iego był przećiwnym / záwáśniony / Xięż miáßteczko iego zápalił. Vdawano tedy że przyiazd Jadwigi / dla sámego tylko vchronienia śideł Ziemowitowych ták sie długo odwlaczał. Ale on widząc że mu fortele nie płácą / do woyny otworzyßtey rzućił sie: záczym Woiewodę Płockiego Abráámá / á z nim Krzeßłáwá syna Krußwickiego Káßtellaná Dobießławá / z poządnym woyßkiem poßławßy / málo nie wßyßtkie miáßtá Kuiawßkie pod władzą swoie podbiłá: oßobliwie zá życzliwą pomocą Pietrášá Málochi támecznego Stároßty á Káßtellaná Brzyßkiego / y Staroßty Krußwickiego / ktorego w názwißku nie wytykáia piśmá. A choćiaż pomienion oßoby / dla otworzyßtey przychylności Ziemowitowi obowiązáney / z vrzędow Helżbietá pozrzucawßy / ná ich mieyßcá Sciborá Mośćickiego podałá: pozno iednák ten / y dopiro kiedy iuż zamki iemu oddáne woyßko Ziemowitowe vbiegło było / z Węgier wrocił sie: á toli wżdy od Mießczan Brzyßkich / okrućieńßtwá Ziemowitowego lekáiących sie / ochotnie był przyiety: wßákże od Mázurow oblężony / rychło potym y z támtąd wyieżdżáć muśiał. A zatym Mazurowie wziąwßy przez poddánie Miáßteczko / wielu mießczan do wieże náw-

Senat Polski do Káßowá wyiżdża.

Przymierze wiecżne z Węgrámi

Ziemowit Xiąże do Krákowá nie wpuśczony.

Korczyn też co y Nowe miáßto.

Spytek Mielßtyńßki.

Ziemowit podbił Kuiáwy pod władzą swoią.

Łęczycá poddáie ſie Ziemowitowi.

Seym w Siradzu.

Ziemowitá krolem Polſkim námieniono.

Kaliſz oblężony od Ziemowitá.

Konrad Xiąże Oleśnickie.

Roſtyrki Wielkopolſkie.

Znien miáſteczko.

Gombice wyluſtiono.

Kámien miáſteczko wzięto.

Kwiecißow wyłupiono.

Spráwiedliwe dopuſzczenie ná Arcybiſkupá kłopotow.

Znien wypßálono ná Arcybiſkupie.

Powiát wſchowſki poplundrowano.

Poniec zamek od Slężakow ſpalony/á odPolakow pobudowány.

trącali/ y z máietności złupili: wiec też y Łęczycá za tegoż Pietraßá ſtaroſty/ przemyſłem/ w moc Ziemowitowi przychodźi. Tedy Ziemowit Kuiáwámi y Łęczycą przypánoßony/ záwźiąwßy z potęgą záraz y ſerce/ otworzyśćie iuż krolestwo przywłaſcza obie: á przypowiedźiawßy wßytkiey Polſcze Seym pod Siradzem na dźień 15. Czerwcá/ mieczem y ogniem/ ktoryby mu poſtußmi bydź miechćieli/ przegrażą. Nádieżdżáią w tym/ Mikołay Włocławſki/ á Ságbor Płocki/ Biſkupi/ y też Bożentá Arcybiſkup z nieiáką Gwárdyą Wielkopolakow. Tam Arcybiſkup zá ziednoczonemi przygłoſkámi ßlachty támecznie Seymuiącey/ krolem Ziemowitá ogłaßa/ y záraz koronowáć chce/ ieno że wżdy niektore powáżne oſoby nie rádzą. Po roſpráwie Seymowey/ proſto Ziemowit do Káliſza woyſko záwodźi/ á zamek támeczny y z miáſtem oblega. Tám z nim Konrad Xiąże Oleśnickie/ trzyſtá kopiynikow na pomoc wiodąc ſpiknął ſie/ á względem nágrody záciągu onego/ miáſto Odolánow z pozwoleniem Bártoßowym wymowił ſobie. Alec też w tych czáſiech y ſámi Wielkopolacy wznowionemi roſtyrkámi powtore tiukli ſie. Abowiem Koſtrzyńſki/ y Kamińſki/ Káßtelani/ á z nimi Wierzbietá Smogolecki zebrawßy nieco ludźi/ Znienа Arcybiſkupiego Miáſteczká przyrodzeniem mieyſca obronnego/ dobyć ſiłowali: iednakże Mießczanom do kilku dni przymierza/ ażby ſie Arcybiſkupá Páná swego naradźić mogli/ proßącym pokoiu/ pozwolili. A tym czaſem miáſteczko Gębice/ dźierżawe na ten czas Ziemowitowe złupili: Bodzymierz záśie Radźiccki/ też z ichże ſtrony ieden/ Kámenie Zámek y Miáſteczko máietność Arcybiſkupią przez wolne poddánie vbiegł: twierdząc zá rzecz pewną/ że Arcybiſkupá krolowa czći odſądźiła/ y z ziemie wywołáć kazała. Zaczym Arcybiſkup odliczywßy czterdźieści y pięć grzywien großow Czeſkich/ nád to dźieśięciny Páłuckie dárowawßy/ Znien okupił: ktorym okupem powabieni/ Abrám Woiewodá Płocki/ y Sławek chorąży Mázowiecki/ ktoryż Kuiáwy z ludem wárunkowym bronili/ Kwiecißow tegoż Arcybiſkupá miáſteczko z okolicznymi wśiámi/ wnitrzec poplondrowáli. A ſprawiedliwieć ſie podobno tákie turnieie ná Arcybiſkupá zwalily: gdyż on y Arcybiſkupſtwo támto pod inßą oſobą pozżądnie od Kapituły obronę/ fortelnie porwał był/ y ktemu ná ſpołeczne vmowy/ y zgodliwe poſtánowienia Seymowe nie pámiętaiąc/ z prywatney rády ná Ziemowitowe ſtronę przeſtąpił. Wßákże nie tym tylko teº przyplácał: gdyż Domárat Káßtelan Poznáński/ ktorego iuż było ná ten czás z Wielkopolſkieº ſtaroſtwá złożono/ á ná iego mieyſce Peregryná Węgleßyńſkiego/ ſynowcá Floryaná Biſkupá Krákowſkiegó podano/ wroćiwßy ſie z Węgier z oycem żony ſwey Woyćiechem Woiewodą Kuiáwſkim/ á z Grzymałą y Wierzbietą krewnymi ſwymi/ proſto do Znienа do Arcybiſkupá przyiechał: támże ßtucznym fortelem do tego go przywodźi/ że on Grzymále y Wierzbiećie do czáſu Znienа wſtąpił/ dowierzaiąc Domáratowi wymyſláiącemu/ że go Krolowa Helżbieta ſpołnie z Zygmuntem źiećiem ſwoim/ zá nieprzyiáćielá koronnego ſądownie potępiła: y iákoby iuż do Páprzeá poſtáć miáła/ áby go on iáko przeniewiernika/ przyſiegi ſwey krzywołomce/ y pospolitego pokoiu gwałtownika z dostoyności Arcybiſkupiey złożył. Jednáżże wymowił to ſobie Bożentá Arcybiſkup/ áby ſie z niſkim nieprzyiáćielſtwo nie obchodźili/ y żadnych potym wydátkow ſpuſczaiąc máietność/ ná liczbie nie kładli. Tychże czáſow Xiążętá Głogowſcy/ Henryk y brát iego/ rozumieiąc że rozerwánie krolestwá/ ktemu wrzáwa ze wnętrzney woyny Wielkopolſkiey/ pogodę im wcześná do odebrániа Wſchowe vczynić miáła/ orężnie pomienionego miáſteczká mocą wźiąć pokußáią: lecz od mieſczan ſromotnie odgromieni/ powiat wßyſtek támeczny plundrownicy popuſtoßyli. Tych tedy chcąc Peregryn ſtaroſtá Wielkopolſki vkrocić/ y záraz zá iednym zawodem Káliſzowi ná odsiecz przybydź/ ſpiſáć woyſko poſtánowił był. Ale iż ſie ich nie wiele ziáchało było/ á imiona ſwe ná piſmie podawało/ przeto nic dobrego nie ſprawił/ y tylko máietność Biſkupſtwá Poznáńſkiego/ y Opáctwá Lubińſkiego ſplundrował. Przytym też Tomiſłáwá Wißotę y z brátem iego/ iż Konradowi Xiąźęciu Oleśnickiemu Poniec poddáli byli/ pochwytał y do więźienia wtrącił. Potym iachawßy do Poniecá/ zámek támeczny/ od Slężakow ludźi warunkowych przyiazdu iego nieczekaiących ſpalony/ pobudował

dował/ nie krom vćiśnienia y niewoley wielkiey poddánych kośćiołowi Poznáńſkiemu obowiązálych/ á koło Krobie y Dolſká mießkaiących. Drugi potym woyſká popis pod Winecią Biſkupá Poznáńſkiego wśią/ odprawować vmyślił: ná ktory wprawdźie niemáło ßlachty ziechało ſie było. Jeno że go Bártoß Koźmiński rozerwał/ gdy ná ludźie ziechále niepodźiewánie nápadł/ orężnie ná nich vderzył/ z koni odebrał/ á niektorych w więźienie powiodł. Co gdy ſie do máłych Polakow/ ktorzy zupełnego ná ten czás pokoiu zázywáli/ y do Węgier doniosło: máło Polacy w prawdźie wichrowátego ſcześćia bráciey ſwey litowáli: y złożywßy ná dźień 25. Lipcá prawie ná świętо Jákubá Apoſtołá głowny Seym w Krákowie: vproſiwßy przytym Xiążęcia Ziemowitá/ y Bożenty Arcybiſkupá/ áby do nich przybyli/ wnet o zgodźie y pokoiu wßyſtkiey korony/ miedzy nimi pilnie vmawiáią ſie: y záledwie ich do dwu mieśiecy rozeymuią. Acżći przedśie Bártłomiey Káliſzá oblężeniem trapić nieprzeſtał: y wielkimi ßkodámi okoliczne wśi y miáſteczká/ niechcąc dbáć na przymierze/ wyniſczał/ poki áż ſam Ziemowit przyiáchawßy vſtąpić mu ſtámtąd y ſpokoynym bydź roſkázał. Wiec y w Kuiáwách/ vrzędnicy y półſtowie Ziemowitowi/ dobrá przeciwnikow iego też nie ináczey burzyli. Krolowa záśie Helżbietá/ Zygmuntá Márgrábie źiećia ſwego/ y Dymitrá Strygońſkiego Arcybiſkupá/ przyßła ze dwánaſtą tyśiecy ludźi zbroynych/ ktorzyby Ziemowitá/ y buntowniki iego vſkromili/ á wielką Polſkę vſpokoili. Przebywßy tedy Zygmunt gory Beſczady/ ſtánowiſko ſobie v Sącza obrał. Gdźie gdy Senatorowie Krákowſcy y Sendomierſcy/ lub to z chęći ſwey/ lub wezwáni do niego ſie ziáchali/ ſpołecznie rádźić poczną/ ieſtli ſłußna rzecz woyny ná Ziemowitá podnieść: gdyż tego iedni dla zgwałcenia rozeymu bronili/ drudzy záś przeciwnie/ zgwałcone bydź iuż od niego/ vśilnie przekłádáli: Jákoß przemogłá ſtroná poſlednieyßa. Przetoż y oni z Węgrámi przeciw pospolitemu pokoiu gwałtownikowi woyne podnoßą. Przez Radomińſką tedy kráinę/ ćicho do Mázowßa Polacy rowno y z Węgrámi pod ſpráwą Zygmuntową przypádli: gdźie gdy Ziemowit biewy nigdy dáć mesmiał/ dźierżawy iego wßyſtkie ſtárádnie ogniem y mieczem popuſtoßyli. Máietności iednák brátá iego Jáná/ mcnie ßárpali/ dla tego iż on ſpokoynie ſie záchował/ áni poſtánowienia o krolestwo z Ludwikiem ſáwnie vczynionego/ nie gwałćił. W tychże czáſiech Stároſtá Wielkopolſki/ vſnośćią przyblizonego ſwey ſtrony woyſká vwiedźiony/ zebrawßy nieco ludźi z Wincentem Woiewodą Poznáńſkim/ z Derſłáwem Oſtorogiem Grocholą Sántockim/ y Sedźiwoiem Swidwą Nakielſkim/ Káßtellany/ ktemu z Arnoldem Wáldowſkim/ y z inßą niektorą ßlachtą/ podźinem taborzyſzći/ wiedząc/ że Arcybiſkup z Ziemowitem przeſtawał. Wßákże wypáźći od miáſtá/ nád chłopy y nád przedmieſczány ſrożeli: á zagrabiwßy zdobycz do Gniezná poßli/ mießkánia Arcybiſkupie y inßey Xięży złupili: Nakielſki powiát/ iż go Domárátowa ſtroná bronilá popuſtoßyli. Wzáiem záś ludźie Domárátowi/ gdy z pod Leczney plon zábieráli/ wnet zá mieſczány/ dla odbićia ſobie zdobyczy z miáſtá wyſypánemi/ gonic miáſteczko bioą/ y zápáláią. Drogoß záśie Chrobrzy Stároſtá Siradzki/ zámek Wolborz Biſkupá Włocławſkiego/ zá wtádomośćią Henrykа Kánonikа Włocławſkiego/ ktory ná ten czás po śmierći Zbiluty Biſkupá támecznego zawiádywał pomienionym zámkiem/ gwáltem wźiął/ ktemu mieſczány/ y pogránicżne chłopy ſpuſtoßył: ſpodźiewáiąc ſie że plondrowániem ták gwałtownym porußona Kápituła Włocławſka/ Mikołáia brátá ieg Biſkupem obrać miáła. Lecz ſie omylił w nádźieiey Troianowey/ ábowiem Proboſczowi Poznáńſkiemu á Kanonikowi Włocławſkiemu/ Biſkupſtwo pomienione Kápitułá oddáła. Acżći Vrban 6. Papież/ nie przyiąwßy oney Elektiey Jáná Kropidłá Xiążęcia Opolſkiego ſyná/ z Biſkupſtwá Poznáńſkiego przeniośßy/ ná Włocławſkie poſadźił. Ale Zygmunt Margrábia/ przeplondrowawßy Mázowße/ ná Kuiáwy woyſko zwiodł/ y przez iedenaśćie dni Brześćie obleżeniem trapił. W co potęż włożywßy ſie Władyſław Xiąże Opolſkie/ wnet miedzy nim á Ziemowitem ná ſześć mieśiecy aż do Wielkiey nocy roziem wźiął. Od ktorego potym Domárat/ gdy chcąc ſie Zygmuntowi przyſłużyć/ z pieniężnym ludem Sáſow/ y Pomo-

Tenże też Odolánowſkim y Chotelſkim/ábo Choteckim zoſtawie ſie.

Seym w Krákowie.

Roziem.

Koźminſki niespokoyny.

Wypráwá Węgrow do Polſki.

Puſtoßenie w Mázowßu.

Domy kápláńſkie w Gnieźnie wyłupiono.

Koſcioł no Miáſteczko ſpalono.

Wolborz wźięty

Jan Kropidło Biſkupem Włocławſkim.

Zygmunt Kuiáwy puſtoßy.

Brześćie oblężono.

Roziem.

rzan / z gruntow Kuiáwskich zdobycz zabierał: á przez iego máietności v pornie woysko przewodził / wielką szkodę v Inowłocławia popadł. Był tedy przy záwierániu pomienionego przymierza Arcybiskup Gnieźnieński: ktory wyrozumiawszy z Zygmuntá / iż go kłamliwie straszac Domárat podeszedł / y to ná nim wyssalił / że pokrewnym iego do wiernych rąk / Inin puścić musiał / wnet po odiáchániu Zygmuntowym / áby názad wrocili mu go / prosi. Czego gdy oni bronią / á przeciwko wymowionym vstawom wydatkow pieniężnych vpominaią sie / záraz Arcybiskup nárádziwszy sie táiemnie z Burmistrzem / y z niektoremi mieszczány przednieyszymi / do Inienà wpuszczony iest: skąd powyrzucawszy Sászy / y Pomorczyki ludzie wárunkowe / Járánda Dzierżaná Gnieźnieńskiego nad miástem przełożył. Co gdy sie ták w Polsce kluci / vpatrzywszy Litwá pogodę do wczesnego spráwowania rzeczy swych / z Jágiełłą Olgierdy synem Xiążęciem swym / Mazowsze náiáchálá: Drohiczyn zamek / ktory był Jan Xiąże Mázowieckie / Kieyßtutowi oycu żony swey zewnetrzną woynę zátrudnionemu nie bárzo dawno przedtym / wespoł z Mielnikiem / z Kámieńcem / y z Surażem vbiezał / oblężeniem obwiodłá. Trafiłnkiem odiáchał był stámtąd na ten czás Sáśin Stárostá zamku tamecznego / á Márszałek Xięstwa: ktory iednák o oblężeniu zámku / gdzie nammiey był obrony nie zostáwił / postyßawszy natychmiast z naglym orßakiem trzech set kopiymká / á sześćdziesiąt kußnikow / na pomoc zamkowi przypadá. Záczym w klin vßykowawszy woysko / srzodkiem pułkow nieprzyiácielskich / do zamku sie przebiia. Tákę iego serdecznością z otuchy dostąpienia zamku stracone Pogáństwo iuż sie odiáchać brało / gdy w tym Rusácy niektorzy / obywatele práwie támecznej kráiny zdradę z Litwą námowiwszy zamek zápalili / á sámi po powrozách do stánowiská nieprzyiácielskiego pospuścili sie. Litwá w tym zamku gorącości vßytką mocą dobywa / miechcąc vmyślnie nic dáć rozworu náßym do gáßenia pożogi. Tákci wiele śmiertelnych czesći w ogniu zgorzało / á czesćią od morderców nieprzyiációł zginęło: Sam stárostá o wßelákim ratunku zwątpiwßy / z trochą pozostałych / żywo w ręce nieprzyiácielskie przyßedł. Trwożyła serca Polakow krolowa Helżbieta / nie posyłaiąc im ná czás postánowiony Jadwigi corki swoiey. przetoż dáremnie czekawßy dwá zupełne miesiącá / przez Listopad y Grudzień / po záczęciu záraz Roku nowego 1384. Sędziwoy Szubinski Woiewodá Káliski / á Stárostá Krákowski / zá vważnym zdániem Biskupá / y inßych Senatorow ziemie Krákowskiey / z przednieyßą niektorą młodzią błáchecką / do Helżbiety áż do Jádery miástá Dálmáckiego przyiechdża. Stan Rzeczypo. Polskiey vkłopotány / y prośby Senatorskie pilnie przekłáda / á prosbom przygrożek dodáie. Prosił tedy iey / áby nie nieodwłocznie Jadwigę na krotki czás do Polski zestáłá / obiecuiąc ią skoro po koronácyey názad odesłać / y áby przy niey dokąd nie dorośćie mieszkáłá pozwolić. A żeby tego tym pewnieyßa była / syny błácheckie z sobą záwiezione w zakłádzie iey podawał. Czyni rozwłoke Helżbieta: z iedney coraz drugą wymowke stroi / á Sędziwoiá wątpliwą odpowiedzią zábawia. Czym on rozdrażniony / metaiemnie posobie gniew vkázował: á iż bez odprawy odiáchać chce / dał sie postyßeć. Co gdy Elżbietá postrzegłá / boiąc sie áby on / ile Stárostá Krákowski / wrociwßy sie czegokolwiek przeciwko niey nie knował / Janá Tárnowskiego Sędomierskiego Kaßtellaná / dla osiągnienia zamku Krákowskiego posyła: a Sędziwoiá tym czásem zátrzymuie. Nietayne były Sędziwoiowi rady one krolowey: przetoż iednego z wiernych sobie przyiációł y towárzyßow / iáko naprędzey do Krákowá wysyła zlecáiąc mu: áby on przyiazd Tárnowskiego vprzedziwßy / iáko napilniey stárał sie / iákoby mu zamku żadną miárą nie poddawano / nic sie nań nieoglądaiąc / by też mu y w Węgrzech zginąć przyßło. Sam zátym vkrádkiem z Jádery wywinąwßy sie we dwudziestu czterech godzinách ßeść dziesiąt mil wielkich / iáko są Węgierskie / ná koniec często przesiádáiąc sie / vpadá / y nie mieostáwáiąc / do Krákowá vprácowány przyiezdża: támże Senatory o wßystkich rzeczách porządnie spráwnie. Vchwálili byli máło Polacy Seym w Lelowie / ná dzień wtory Márcá. Lecz obaczywßy przyiazd Sędziwoiá Stárosty / do Radomská on Seym przenieśli / gdzieby też y Wielkopolacy przyległością mieyscá pobudzeni

Rok 1384. Sędziwoy Szubiński do Dálmácyey wyieżdża.

Rády krolowey.

Przykra drogá Szubińskiego.

Seym w Rádomsku.

ßtáwić

ßtáwić sie mogli / y społecznie o Rzeczyp. rádzić pomogli. Jákoż ziáchało sie ich tám gwárdya niemała / wyrozumiawszy z wlaszcza przyiazd z Węgier Sędziwoiow. Tám gdy wiele o hárdości y posmiewisku Helżbiety / o vspokoieniu ktemu zewnetrznych rostyrkow / y też o Elektiey Páná nowego trákt owano: á że iednák Elekcya krolá nowego / kłopotow przedsie vgáśić niemiała / cześćią dla tego / iż ám z postronnymi / strony poprzysiężonych Ludwikowi vstáw / pogodzenia żadnego nie było / y też między domowymi dla gwáltownych rostyrkow pokoiu mieć nietu ßono / ná ostátek wßystkim zdało sie / áby ieszcze raz serca krolowey poselstwem tągodnieyßym przekusić / azaby snadź poselskie vkrzywienie / ktoreby wielką obrázę y od ráżenie vmysłow Polskich znać dawało / vpor krolowey przełámáć mogło. A od czá su one áby zgoła nikt do niey / ani w koronney / ani w prywatney potrzebie / nie ieździł. Náznaczono przytym dzień 8. Máiá / w ktoryby krolowa Jadwigę corkę swoię / ieśliby ią mieć chciała krolem Polskim / koniecznie do Krákowa stáwiłá: czego ieśliby nie vczyniłá / ztąd ingd rádzić o sobie przyobiecuią. Ktore postánowienia áby nieodmiennie vgruntowáne między nimi trwały / wzaiem ich sobie dotrzymáć wßyscy poprzysięgáią. Wyprawiony z tákim poselstwem Przedźisław Wawelski / człowiek w domu ßlácheckim ácz nieznácznym zrodzony / porußył wzdy krolową / iż ona Zygmuntá zięcia swego w lud / w konie / y w oreże spozdzi wßy / dla rzadzenia Polski / tak długo dokądby látá Jádwigę nie nádeßły / posyła. Co gdy przedtym v Senatorow Polskich wieść ią gruchnęło / obrażeni oni posmiewiskiem krolowey / y też że ona według swego y Węgrow swoich zdánia Stárosty sobie v nich stánowi / á rácżey im Pány podáie / wnet woysko záciągáią / y do Sącza z nim przychodzą. Stámtąd záraz do Lubowle ábo Liblá / dzierżáwy ná on czas Węgierskiey / do Zygmunta poselstwo wyprawuią: przestrzegáią go / áby przeciwko woley / y chęci ich wßytkich do Polski wiezdzać nie ważył sie: w czym ieśliby vpozowi dogadzał / przyrzykáią z nim iáko z Koronną nieprzyiacielem postą pic. A ták cofnął wzad kroku Márgrábia: to iednák wzaiem wyiednał v Polaków / áby niektorzy z Panow Rádnych do niego przyiáchali / y w nieiákich rzeczách obecnie z nim postánawiáli. Wysłano zatym Spytká Melsztynskiego / Sędziwoiá Szubinskiego / y Janá Tárnowskiego. Ná ktorych Zygmunt to tylko sobie vprosił / że przyiázdu Jádwigi áż do Swiętek ieszcze czekać przyobiecáli. Powodem przyobiecánia onego osobliwie był Sędziwoy / gdyż onemu Zygmunt ściśle przyobiecował młodź támte z Węgier wyswobodzić / ktorą po skrytym wyiezdzie iego z Jádery zátrzymawszy krolowa / pod strażą mieć kázáłá: ábowiem oni Sędziwoiá Stárosty krewnemi byli. W obietnicy iednák nie ostał sie Zygmunt / á to snadź dla niebespiecznych onych kłopotow Węgierskich / iuż niedopiero odemnie pomienionych. A w tym wielka Polská / powtore niepokoie wzburzyła: tłukli sie náprzemiany Senatorowie z błáchtą zábrániem / y więźniow zábierániem / ktemu zameczkow niektorych gwáltowną dobywano mocą: między ktorymi wymácano też Biteń / Mikołaiá Lodzie ábo Łozie zameczek / ktory iż to był stroną Domárátową / przetoż oblegli w nim y dobywáli Lodzie / Wincenty Woiewodá / Peregryn stárosta Poznáński / y Swidwá Káßtelan Nakielski. Wßákże oni nie máło ßtráte w dobywaniu odniosßy / z niczym vstąpić musieli / wsi przyległe iednák złupili y popalili. A potym też rozniem między rozwáśnionymi stronami záwzięto. Ktorego rozeymu gdy Swidwa y Wisota Kurnicki / lekce ważąc Domaratá / przestrzegać wzbraniali sie / znáczne potym ßkody przez Domarata popádli: ábowiem on Kázimierz y Számotuły Miástecżká ich / y ze wsiami przyległemi wyłupił. A zá tym też Krákowskiey y Sędomirskiey ziemie Potenáci / na dzień 8. Maia według postánowienia / znowu sie do Sącza ziáchali / y ná przyiazd Jadwigi oczekiwali. Ale gdy oney doczekać sie nie mogli / ieszcze sie byli do Węgier zraz wyprawić zánieśli / iedno że wzdy Przedźisław Wawelski odradził: rozważaiąc / że ábo on z kłámstwá ábo wßystek ziazd z lekkomyślności / przymowkiby nie vßedł / kiedy by postánowiwßy iuż / y krolowey sie z tym iawnie ozwawßy / nikogo zgoła od czá su onego ani w pospolitey / ani w prywatney spráwie nie wysyłać do niey / znowu z poselstwem nowym wyprawić kogo mieli: záczym y poselstwo ono koniecznieby

Prádzenie Senatorow.

Zygmuntowi Márgrábi broniąc wiázdu do Polski.

Rozruchy Wielkopolskie.

Bytnie zamku dobywáią. Rozniem.

Kázimierz y Számotuły Miástá złupione.

Ziazd w Sączu.

Jádwigi krolowey przyiazd do Polski.

ná wzgárdę przyść musiało. A ták spolnie wszystkim podobało sie/ták z wypráwieniem posłá/iáko y z Elekcyą krolá/do czásu przypáść. Siedziwoy iednák Szubiński/ktorego vstáwicznie gryzło młodzieńcow powinnych ie° záhámowánie/z wlásney swey przywáty do Węgier iáchał/y przyszłym záraz wymogł wżdy ná krolowey że Jádwige do Polski posłá. Prowadzą ią zá tym/Dymitr tytułu czterech świętych koronatow Kárdynał y Arcybiskup Strygońskí/a z nim Biskup Chanádeyski ábo Wáradźiński/wiec y inszych Panow Węgierskich niemało. Ná ktorey przyiazdu rozstawienie poruszony Senat Polski/do Krakowá z gestym orszakiem szlachty zieżdża sie: wiec ktorzy zá wczásu przyiáchali/ći áż ná granice Węgierskie przeciw krolowey iádą. Przyprowádzona dosyć ozdobnie do Krákowá/z bogatym y okázałym złotych y srebrnych kleynotow skárbem/y drogo tkánym błáwatow zbiorem/iáki przynależało mieć ták zacney krolá Wielkiego corce. Záczyn ią dnia 15. Páźdźiernika/ktory dzień dlá tego sámego ná pámiątkę świetey Jádwidze Legnickiey poświęcili/Polacy/Bożenta Arcybiskup záwołanym obrzędem pomázuie y Koronuie/z niewypowiedzianym wszystkich weselem/y z winszowánnimi przygłoskámi: támże záraz władzą przeznámienitego krolestwá/młodziuchney Pámience oddano. Vtechnęło tedy było ckliwe pragnienie krolá/w sercách wszystkich Polakow/zmoszone sinácznymi y hoynymi obyczáymi krolowey Jádwigi/wstydliwością/skromnością/mądrością/y wdzięczną przyiemnością przeplátánymi: ktore cnoty też y przybytek swoy niegorszy od siebie miały/kształtną y vrodziwą wspániáley dziewki postáwę. Ani z trudnością by byli Mężowie białogłowskiey władzy podlegli/ieno że vpátrowali máło ieszcze bydź zwierzchnością/y obrony w Pámience/ná vśmierzenie roszłyrkow zewnętrznych miedzy Senatorámi broiących/y też ná oddálenie z postronia woien Korone záchodzących. Do tego vważali że wstyd krolowey/láty y onę pięknością vdátną kwitnący/ktemu ná obecne y koniecznie potrzebne miedzy mężczyznámi przebywánie podány/dostátecznie krom małżeństwa nie mogł bespiecznym zostáwać. A nád to/o potomności Panow/rádzić było potrzebá. Przetoż nowe pieczołowánie/Senatorskie vmysły zaszło/skądby krolewnie męża tákiego obmyślić/ktoryby dostoyności krolewskiey/y ciężarowi głownemu spráw koronnych/gruntownie wydoływał. Obrał był wprawdzie sobie żyiąc ieszcze Ludwik krol za żoną/y następniká lub to w Węgierskie/lub też w Polskie krolestwo Wilhelma Xięże Rákuskie: ktorego on dźiecińcą ieszcze ná dworze swym wychowawszy/corkę mu swoią Jádwigę zá máłżonkę był namienił. Wszákże nie do końcá smákowało Polakom mieć onego zá krolá/ktory dla Xięstwa oyczystego/dálekim cugiem y odległością mieysca od Polski oddáliwszy sie/musiałby był nie záwsze obecnym w krolestwie mieszkáć: ani też wiele pomocy Pan w dostátkách szczupły/y w potędze domowę nie zamożysty/w szczęściu wątpliwym Polszcze przydáć miał. A gdy o tym ták rádząc nieco zábáwiáią sie: áli oto prawie dogodnie/á zgołá iák ná to/od Jágiełłá Wielkiego Xięcia Litewskiego wypráwiem przyieżdżáią posłowie. Ktorego mnie Fámilia/nápierwey mi co inszego/z gruntu opisáć przychodzi. Był ná dworze Witemá wielkiego Xięcia Litewskiego komuszym/mieiący Giedymin człowiek wysokomyślny/powázny/y chciwy/ktory zábiwszy Pana własnego/Xięstwo iego ná strone swoie oderwał/y nie pomału rozszerzył/przyłączywszy sobie mieiąc spłacheć częścią woynámi/á częścią traktatámi/y rożnym postánowieniem krainy Ruskiey. Ten siedmi miał synow/Montywidá ábo Monimidá/Nárymundá/Olgierdá/Jáwnutá/Kieyßtutá/Koryátá/y Lubártá: wiec też y dźiewek kilká/z ktorych iedne wźiął sobie był zá żonę Kázimierz wtory krol Polski: o czymem ia wyssey dowodnie pisał. Miedzy tymi syny Giedymin ieszcze żyiący/ták był podźiał w Páństwie vczynił/że Monimidźie Kiernow y Slonim/Nárymundowi Pinsko/Rusákom ábo woyna odbite/ábo traktatámi nábyte: Olgierdowi Krewe/Kieyßtutowi Troki/Koryatowi Nowogrod/á Jáwnutowi Wilno dziálem sie dostáło. Lubárt ábowiem iż był Ruske/Xięcia Włodymierskiego corke/zá żonę poiął/y w dziedźictwo oyczá żony swey nástępił/dla tegoż żadney części z drugą bráćią z oyczyzny nie wźiął był. Z tych lepak wszystkich/

Xiążęta Litewskie gniazdo y rozrodzenie Giedymin.

Giedyminowi synowie.

Podźielenie Xięstwá Litewskiego miedzy syny Giedyminowe.

Mámowy strony krolá.

Wilhelm Xiąże Rákuskie.

Xięcia Ruskie

stkich Olgierd y Kieyßtut/zgodliwie barzo y przyiacielsko z sobą mießkali: zaczym spráwnieyßey/y zmyślnieyßey rozrywki będąc/vrázali sie tym niepomału/że Jawnut brat ich człowiek mężczemny/też część iáko páństwá onego trzymał. Przetoż om po śmierći oycowskiey/Jawnuta z Wilná y ze wszystkiego Xięstwa wyrzucić vradźili/y záraz ná one zbrodnię dźień pewny náznáczyli. Przypadł też był nadto Olgierdowi Witebsk w Rusi/w posągu máiętność po corce iedynaczce Xiążęcia támecznego przezeń záwźięta. Do ktorey odiáchawszy ná ten czás Olgierd/ná dźień z Kieyßtutem postánowiony nie przybył. Kieyßtut iednák czyniąc dosyć vmowie/z niepodłą gromadą ludźi/zniebaczká vderzywszy na Wilno/obádwá zámki osiągnął. Gdyż Jawnutá ná pierwszy záraz rozruch z miástá wymknął sie był: iednákże od ludźi Kieyßtutowych w lesie wynáleźiony/poimány/do Wilna przywiedźiony/támże od brátá do więźienia był wtrącony. Nádiáchał potym rychło y Olgierd. Tám miedzy zgodliwą y w zaiemney miłości bráćią/sinákowite sprzeczánia strony Xięstwa powstáły/nie z przywłaszczenia záwistnego ám z zázdrości/lecz z rácżenia/z miłości/y z podárzánia sie nim zaiemnego idące. Kieyßtut ábowiem Olgierdá iáko stárszego vprzeymie tym páństwem czestował: wzaiemnie zás Kieyßtutá vśilnie miechcąc w nim obierać Olgierd/cieszyć mu sie z niego winszował/iáko z tego ktorego mu życzliwa fortuná/y dźielność cnoty iego do wźięcku nágáliła. Po długim iednák spřeczániu ták miedzy sobą stánowią/áby cześć máiętności Jáwnutowi odiętey rownym dźiałem obieli: Xięstwo záśie y z Wilnem aby przy Olgierdźie ostáło: ieden drugiego dobr áby nie naiezdżał: lecz ieden drugiego pożytkow zobopolnie iáko swych własnych ochránniał: á ieśliby też co ktory z nich od czásu onego lub to woyną/lub iákim inszym przemysłem nábył/áby wszelaką zdobyczą rownie z drugim dźielił sie. Tymi kondycyámi serdeczni bráćia wieczną miłość miedzy sobą záwárli/y zobopolną przysięgą obstálowali. Jawnutowi zasie páństwo Zastáwskie w Rusi/politowániem bráterskim puścili. Xięstwa tedy nábywszy Olgierd/wielkie woyny z pográniecznymi Krzyżákami/ták Pruskimi iáko Inflanckimi/rozmaitym szczęściem wiodł. Czego mnie ná tym mieyscu opisowáć nie trzebá. Spłodził tedy z Máryą Ruską żoną swoią/á corką Xiążęcia Twereńskiego/synow dwunaśtu/Jágiełłá/Skirgełá/Swidrygáłá/Borysá/Korybuta/Migundá/Korygiełá/Nárymundá/Langwina/Lubártá/Andrzeiá/y Butawe. Z tych wszystkich Jágiełłá nástárszego bárdziey ociec miłował/przewyborne w nim znáki skłonności przyszłych vpátrując: záczym go dźiedźicem po sobie w Xięstwie z pozwoleniem Kieyßtutá bráta námienił. Miał też y Kieyßtut synow sześć/Witoldá/Patrycego/Totywiłá/Zygmuntá/Woydełá/y Dołgotá. Wszákże y on Witolda stárszego syna namieśtnikiem sobie náznáczył/gdyż ten/y osobą wszystką y cnotami/y rzyzwoścą/nád inszych wyráźniey do oyczá sie był przydał. Miedzy tymi záśie dwoma/to iest Jágiełłą y Witoldem bráćią stryieczną/tákże też wierny y nieodmienny trwał zobopolney zgody y miłości záwsięgnek. A w tym poczęściu Olgierdá/w Roku 1381. obumarłego/oyczyste Xięstwo zá życzliwością Kieyßtutá Jágiełło obiął: w ktorego nade wszystkich w przyiemney łásce y miłości/przodkował nieiáki Woydyło chłop wieśniaczego narodu/błáhey kondycyey zbył/chytry iednákże/wykrętny/zmyślny/y na wszystko obroteny: ten gdy ná sámy przod v oyczá iego Olgierdá zá piekárzá sługiwał/á w spráwách niektorych Xiążęcych rozrywkę swoie gruntownie oświádczał/wnet od niego łożniczem/á potym rychło Podczászym/vczyniony był: y ták áż do sámey śmierći Xiążęcey w serdecznym kochániu iego przebywał. Względem czego/też y sám przez sie Jágiełło mierzkąc że go rownie iáko y oćiec miłował: ále też siostrzeźáń swoie rodzonego wydał. Co zápráwdę srodze obráziło Kieyßtutá/ktoreg obrázę gdy postrzegł Woydyło/obáwiniąc sie/áby powágę y zwierzchność ie° w łásce y honorze Xięcia swego vszczerbiony/niebespieczeństwá iákiego nie popadł/wnet Kieyßtutá w nieprzyiazń z Jágiełłą wprawić/y kończnie powádzić vpárł sie: záczym wykrętámi swymi przywiodł do tego Jagiełłá/że on przeciwko stryiowi buntowne przymierze z Krzyżákami Pruskimi zawźiął. O ktorym przymierzu/ácz był

Olgierdową y Kieyßtutową społeczna miłość.

Witebsk Olgierdowi posągiem sie dostał.

Kieyßtut Wilno bierze.

Jáwnute brátá imá.

Vćiesne spřzygánia.

Chwálebne vstáwy miedzy Olgierdem á Kieyßtutem.

Xięstwo Zástáwskie.

Olgierd wielkie Xięstwa Litewskie.

Żoná y synowie Olgierdowi.

Jágiełło dźiedźicem Xięstwá náznáczony.

Witold.

Woydyło z błáhego szczęścia powstáie.

Przymierze od Jágiełłá táiemnie przeciwko Kieyßtutowi záwźięte.

Jágiello Polocz ságny woiuie. Wilno wźiął Kieyßtut.

Kieyßtut obwieszczony od Komendatorá Osterodeńskiego kmotrá swego / ktory corke iego zá Janá Xiaże Mázowieckie wydaną chrzćił mu / iednákże iż syn iego Witold / bratá stryecznego z miłośći z nim zawżietey / vśilnie omawiał / przeto dał ieszcze pokoy Kieyßtut / dokąd áż Jágiello woyny przećiwko Polocczánom rebellizuiącym nie podniośł. Ná ktorą woynę gdy z nim Mistrz Krzyżacki napośiłek wyiáchał / dopiero Kieyßtut zbywßy wßelkiey watpliwośći / á w dochwytkę woysko zebrawßy do Wilná wtárgnął / y pod swoy go regiment obiał. Gdźie przyzwáwßy syná Witoldá / (gdyż ten przećiwko bratu miłemu ná woynę był nie iáchał) ználeźione przywileie pokoiu z oycem Jágiellowym vstáwionego pokázuie mu. Wßákże prośbámi tegoż syná zniewolony / tylko Wilno Jagiellowi odeymuie: á przy Krowi y Witepśku ostáć śie mu pozwálá: Woydyła zaśie ná ßlubienicy obwießa. Aleć nie długo potym / gdy Kieyßtut Korybutá władzy swey niepoślußnego do poddáńśtwá przywrocić woynę śiłuie / lub iáko Litewskie pisná świádczą Siewierskiego Nowogrodká dobywa / tym czásem Jagiello mierzkąc Wilno przez naprawę zdrádliwą odebrał / ále też y Troki w ßturmie sobie poddáne vbiegł. Z obu stron potym świeże woyská zbieráia: Kieyßtut ze Żmudźi / á Jágiello z Prusákow y z Inflanczykow: támten áby názad Troki odebrał / ow zás áby śie przy nich ostał. Lecz gdy przyßło do vyśrzenia / wnet Jagiello pierwey niżby śie woyská stárły / Kieyßtuta y Witoldá rzkomo ná rozmowy do śiebie wywábionych pochwytał / z ktorych Kieyßtutá okowánego do Krewy zaśławßy / w wiezieniu zámordował: Witoldá zás w Wilnie przez niemały czas więząc / áni ná prośby Litewskie / áni ná przyczyny Mistrzá Krzyżakow Pruśkich / nawet áni ná zadáne własnych bráćiey y śtryow iego / wyśwobodźić niechćiał. Do Krewy go potym odesłał y ná śmierć potępił. Jednákże go tám małżonka cnotliwa litośćią y zmyślnym fortelem od śmierći wybawiłá: Abowiem oná máiąc wolne do męża swego przechadzke / nocy iedney / iedne ze dwu pánien służebnych w vbiormęża swego oblokßy / onego w ßáty białągłowskie vbránego / ſtucznie zá sobą wywiodłá. Ztąd on wyzwolony / zaraz ná Mázowße do Xiążęcia Janá ßwágra swego / á ſtámtąd do Pruśkich Krzyżakow vćiekł śie: ktorzy z pierwu go / iż ich pod zátrudniony czás do dánia sobie ráetunku vżywał / ſtrofowali / á potym łagodnie roſtrześwili / y dobrze we wßyſtkim potußyli: Jágiello iednák ſpokoynie páństwá zażywał. Bo chociáż byli Krzyżacy ze Żmudźią / Witoldowi znáczne przychilną Litwę náiáchali / á zámek Trocki ßturmem dobyli: wßákże rychło ſtámtąd od Jágiełłá z Ruśi náwroconego ſromotnie powyrzucáni / vſtąpić názad musieli. To mnie troche ßerzej opiſiniecemu dla tego vdáło śie przedłużyć / cześćią ábym był Fámilią Jagiellowe rzetelniey wywiodł / á cześćią też ábym Hiſtorya tym łatwiey do polecia vdáć mogł: ktorą iuż odtąd ná ſpráwách y woynách Litewſkich á Pruſkich / ile co do przedśięwźięcia nászego należeć będźie / zásádźić przyidźie. Teraz zás ná porządek zámechány powieści nászey wſpomniemy. Od te go to tedy Jágiełłá wyprawiem w dźiewośłeby poſłowie / Skirgiel y Borys bráćia iego / á z nimi Háynuło Stároſtá Wileński / przepyßne vpominki krolewnie Jádwidze przynoßąc: támże iey Xiążęciá swego imieniem w ſtan máłżeńſki żądáią / á przytym o krolestwo ná mieyſce posągu przymáwiáią ſie / obiecuiąc wzaiem wiele y wielkich rzeczy / ktoreby kozome Polſkiey ozdoby y rozßerzenia / á kośćiołowi przymnożenia bogáćie przydáć mogły. Nie głuchym záprawdę vchem poſelſtwo tákie przyiete / ſercá Senatu Polſkiego záchęćiło: Ale zás Jádwigá na máłżeńſtwo pogáńſkie koniecznie zezwolić niechćiała. Opowiádáią zátym dźiewośłebom przyczyny / ktoreby im ták dáleko zátrudzonym w pomyślnym odprawieniu poſelſtwá przeßkodą były: to ieſt / że Chrześćiance zá Pogánina iśdź ſie nie godźi: druga / że iuż poſtánowienie nieiákie z Wilelmem Xiążęciem Rákuſkim / przedtym dobrze ſtrony máłżeńſtwá záßło / wárowáne zákładem dwuſet tyśiecy złotych / ktoby ſie roſkáiáć miał. Odpowiedáią ná to poſłowie: że co ſie tknie wiáry Chrześćiańſkiey / tedy Jagiello z drugą bráćią ſwoią z mátki Chrześćiáńſkiey vrodźiwßy ſie / ieſcze záraz z pierwßych lat w práwowierną wiárę raz záprawiony / y do tego czásu ſercá do niey nie trácił / chociáż obyczáykiem iey ochrz-

Stomotna śmierć Woydyłowá.

Jágiello Wilná dośtáie.

Kieyßtut polmany / y w wiezieniu zábity. Witold w więzieniu.

Cnoty Witoldowey cnotá / miłość / y wiárá máłżeńſtwa.

Witold do Prus vćieka.

Poſłowie Jágiellá X. do krolowey y Senatorow Polſkich.

Kondycye przy ßłego máłżeńſtwá.

czony nie ieſt. Y ácz tego ná prośby / y vśilne namowy wielu oſob zacnych vczynić niechćiał / to dla śámey iedney Jádwigi / y máłżeńſtwá nieodmownie wykona / że śámego śiebie / bráćią swoią / y wßyſtek narod Litewſki / do Chrztu świętego przywiedźie. Strony záśie dwu ſet tyśiecy zákładu / te on podeymuie ſie ſam zaſtopić / ktemu Piotrá Száſtrańcá / y Hinke Roſowickiego / ábo ráczey podobno Rogowſkiego / w poſelſtwie do Jágiełłá wyſyłáią: ktorzyby go do máłżeńſtwá krolowey Jadwigi / y do rządzenia krolestwá Polſkiego wezwawßy / z ſobą wespoł poczęśnie przyprowadźili: ieśliby ten wyżßey náznáczone kondycye przyiął / y záraz ich poprzyśiągł: á nád to ieſcze iedney podiął ſie / to ieſt / wßyſtkie máietności názad odwetowáć / ktoreby iákimkolwiek ſpośobem z pod władzę Korony Polſkiey odpádły. A tym czásem krolewną z Ziemowitem w tákie pomiárkowánie záßłá: aby on Zámki y Miástá wßyſtkie / pod Interregnum w Polſcze pobráne / przywrocił: á względem przywrocenia / ná dźieśięć tyśięcy kop Práſkich przeſtáwał: ktorey ſummy dokądby mu nie zapłáćiłá aby on zaſtáwnym obyczáiem Kuiáwy wßyſtkie trzymał: ktemu więźnie aby z obudwu ſtron powypuſczane były. O krzywdy záś / ktoreſobie gwałcąc przymierza / wzaiemnie ſtrony wyrządzały / woyſkámi z obudwu ſtron vznawcy / aby ich ſądźili: poſtánowienie Ziemowitowe o Leczyce z Polſkim Senatem zawárte / aby iuż nic nie ważyło: nadſtáteł klaſztor Mogilnicki tenże Ziemowit / aby odyſkał y názad wrocił. Co gdy ſie tak ſprawnie / tym czásem Wilelm Xiąże Rákuſkie / vpewniony o wßytkim poſtępku ſpráw Polſkich: vpewniony ktemu y o przychylney życzliwośći krolewny Jádwigi przećiwko ſobie / lub to z iey śámey / iáko było ſłychać / vmyślney náprawy / od Gniewoßá Dálewickiego Strzegomczyká podkomorzego Krákowſkiego / ktoreſtrzeżony / y nápomniony / z pozornym ludźi chądogich gminem / z poządkiem pięknym y z wielkimi ſtárbámi do Krákowá niespodźiewáne przyiáchał. A wßákże za ſpráwą zwierzchowną Dobieſłáwá Kurozwáckiego Krákowſkiego Zaßteláná / y inßych Pánow Rádnych do zámku nie puſczony / do miástá odwrocić muśiał. Jednákże częſtokroć ſie z nim krolewná Jádwigá / geſtym orßákiem Dworzan y Fraucymeru swego otoczoná / w klaſztorze Fránciſzká świętego / iáwnie w

Litewſcy poſłowie do Węgier odeſłáni.

Gołźbiety krolowey zgromienie.

Poſłowie Polſcy do Jagiellá.

Kondycyá przydáná.

Poſtánowienie krolowey z Ziemowitem Xiążęciem Mázowieckim.

Przyiazd Wilemá Rákuſkiego do Krákowá

Wilhelmá do Zámku nie wpuſczono.

Miłość Krolewny Jádwigi przeciwko Wilhelmowi.

śrzod białego dniá zieżdżálá / támże biesiad y tańcow swych z nim záżywała. Owßem y to o niey / wisc niewiem ieśliż prawdę / powiádáią: iákoby z nim / pierwey niżby Jágiełło nádiáchał / ták śerdecznie ślub wźiąć prágnęłá / że też gdy mu do niey y do zamku przyśćpu zábroniono / rękámi swymi śorte zámkniona odbić / y w mieśćie z nim wesele pożądane odprawić / ważyłáby śie byłá / by ią był od tego Dymitr Goráyśći Koronny Podskárbi nie odwiodł. Záczym Wilhelm zamyślom swym przeciwne bydź Polaki istotnie wyrozumiawßy / á záraz o przyieździe Jágiełły niemylnie poślyßawßy / po niektorym czásie táiemnie z Krákowá wymknął śie / skárby záwieźione z sobą v Gniewoßá Dáweláckiego złożywßy. Z ktorych potym zpánoßony Gniewoß / wielkie sobie śnadź y známienite máietności pokupił: iednákże ie potym śromotnie potomstwo iego rozßárpáło / y mármie roztrmánilo.

Gniewoßá Wáwelickiego bogáctwa.

Jádwigę zá Jágiełłá ísdź nie chce.

Nadieżdża iuż z brácią swoią y z gęstą gwárdyą Litwy Jágiełło / á Jádwiga przecie ták śie vdáie / iákoby zań isdź nie miáłá: gorącą miłością przeciw Wilhelmowi záżęta / zeznáwáiąc vśilnie / że śie z nim wespoł chowálá / z nim w máluczkich leciech dźiecińá z dźiecineczką w iedney kolebce śypiálá / y też dorosła dorośleᵛ / ieszcze od Oycá poślubiona iest. Jágiełłá záśie tym bárźiey nienáwidźiáłá / słyßąc go bydź człowieká wzrostu máłego / osoby ßpetney / obyczáiow grubych / á wiáry y przymiotow Pogáńskich. Przeciwne to iednák zbiáli Senatorowie: przekłádáiąc iey / że w bezrozumnym wieku dźiecińśtwá ślub przerzeczony nie wáży. Co śie záś dotykáło przymiotow Jágiełłowych / prośili krolewny áby pożytek koronny / y przenachwalebnieyßey wiáry Chrześćiáńśkiey rozmnożenie / nád wßyśtkie rzeczy inße przekłádáiąc / raczey ná wßyśtkę Rzeczpośp: á niż ná swoie iedne roskoßy dogodny względ mieć chciáłá. Takći wżdy skoro zmiękczony był vmyśł białegłowy / cześćią vstáwicznym rozwodzeniem y częstokrotnymi prośbami Senatorow / á cześćią poselśtwem Záwißie Oleśnickiego / ktory vmyślnie ná przypátrzenie śie Jágiełłowey osobie / y ná wyrozumienie obyczáiow iego / pod pokrywką pytánia śie o zdrowie / wypráwiony będąc / przyiemnieyßey go bydź vrody / á niż Jádwigá rozumiáłá / odnośi. Dopierożkilká Senatorow przećiwko niemu wyieżdża: miedzy ktorymi naprzednieyßy był Spytek Melßtyńśki Woiewodá Krákowśki / przetoż on záiáchániem drogi / wielką sobie miłość v Jágiełłá zbudował: dłużży záś Senatorowie w Krákowie nań z krolewną wespoł czekáli. Wiáchał tedy do Krákowá Jágiełło 12. dniá Lutego / Roku 1386. á po śmierći Ludwikowey czwartego / máiąc w towárzyśtwie z sobą wielką liczbę Xiążąt y Senatorow Litewśkich / tákże Ruśkich / wiec też Borysá y Swidrygiełłá brácią rodzoną / á Witołdá stryecznego. Abowiem iuż go był przeiednał / y z Prus do Litwy przyzwał / puściwßy mu Grodno / Bezßćie / Drohyczyn / Mielnik / Bielsko / Suraß / Kámieniec / Wołkowisko / Miásta z Powiátámi y wßyśtkimi przyległośćiámi: wáruiąc tednák sobie ná nim wiárę / y posłußeństwo wßelákie: ták dálece áby on áni poselśtwá nigdźiey żadne° nie ważył śie / krom wiádomośći ięg / wypráwiáć. Przydáią pismá Litewśkie / że ná ten czás Witołdowi / też Wołynią y Podolá Jágiełło vstąpił. Ależ to pewnieyßa / czego śie ia z przywileiow ręką śámego Witołdá podpiśánych y zápieczętowánych doczytał. Tych tedy ludźi miał z sobą w gośćinie Jágiełło. Ktory przyiáchawßy krolewnę Jádwigę / záduminiwáiąc śie ná piękność / y kßáłtowną vrodę iey / w pokoiu witał: názáiutrz záśie przepyßne / y bogáćie kosßtowne / przez Witołdá / Bozyśá / y Swidrogielá / podárki oddał. Ale iuż przyiazd do Polśki Jágiełłow / rozerwánie krolestwá / y Xięgę Czternaśtę niech kończy.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XV.

WŁADYSŁAW IAGIEŁło Krol.

Okolenie rodzáiu / y obyczáie Litewśkie / w przeßłych Xięgách tyle opiśowałem / ile mi pilnie ßukáiącemu wymácać / y bárźiey z mieznáczności / á niż z iákiey śtárożytności plemieniá / wywáżyć śie zdárzyło. Teraz záśie pierwey o zábobonách narodu te° / ile rzecz będźie potrzebowała / ániżeli o Jágiełłowym pánowániu / krotko przełożyć zechcę. Prawie áż do tego czásu Litwá / wielu fałßywych Bogow / ábo raczey przeklętych czártow śtáro dawnemu bálwochwalstwu obowiązana byłá. Nawet ogień zá Bogá wyznáwáiąc / w zawárciu ochędożnym / y co w głowniejßych miáśtách iáko świętość iáko chowálá. Piorunowi záśie / Perkonośem go mianuiąc / vczćiwość Bogu należącą wyrządzálá. Gáie / y przewybornieyße drzewá niektore w puśczách / zá świete poczytálá / ták iż ich ani śiekierą / ani żadnym inßym naczyniem y sposobem / nie godźiło śie nadrążać: iákoż y nie przepiekáło śie to drugim / gdy ktory zábobony takie gwałćić ważył śie. Abowiem gwałtownika takiego nagłá czártowśka spráwá / ábo natychmiast zábijálá / ábo wiec przedśie ná członku iákim záráżálá. Jáśćzorki nadto y węże nie krom bośtwá iákiego bydź przeczona Litwá sądźiła: owßem ieża gośpodarśkie Bogi w káżdym domu chowáiąc karmiłá: mleko im śtáwiálá / á na ofiárę kury y kápłony rzezálá: biorąc to sobie y wßyśtkiey fámiliey zá nieśczęśćie śrogie / y nie vchronne zginienie / gdyby ktoś z onych gadźin iedne nierzkąc zábił / vderzył / ále też y potrącił. Obchodźili też co rok / vroczyśty y zawołany zábobonow swoich obrzędek / práwie ná początku Páźdźiernika / po vpráwnieniu z pola: ná ktory wielkim tłumem z żonámi / z dźiećmi / y z czeládźią śchadzálá śie: gdźie przez cále trzy dni tych potraw śámych vżywálá / ktore byłá bálwanom swoim zá ofiárę nábiwßy / pokłádłá. Z woyny záś wroćiwßy śie / łupy nieprzyiacielśkie / y iednego znácznego kogoś z więźniow / miáśko ofiáry żywo pálilá. Trupy ludźi vmárłych z náykośtownieyßemi fántámi / ktorych więc zá żywotá zwykł był vmárły záżywáć / ktemu z końmi y z rynßtunkiem wßyśtkim w ogień rzucała: śtosy záś drew z trupámi powinnych swych gorząco / mlekiem pátoką / y miodem śyconym / względem ofiar zadußnych oblewálá. Te tedy błędy / y inßych wiele zábobonow Jágiełłowi / pierwey á niżby z Jádwigą do ślubu przyßło / wespoł z brácią / z rádnemi pány / y ze wßyśtką zgołá kompámą / y dworem iego odzućić Polacy kázą / wyiąwßy tych ktorych iuż w Ruśi ochrzczono było: á ták dniá 14. Lutego od Bozenty Arcybiśkupá / y Jáná Biśkupá Krákowśkiego Jágiełło ochrzczony / Chrześćiáńnem vczyniony / y Włádyśłáwem náźwany / nátychmiaśt krolewnie w śtan máłżeńśki známienićie poślubiony iest. Záczym ziemia wßyśtká Litewśká y Żmudzká / ktemu też część Ruśi / ktora w dźierżawie lub sámego / lub brácieg rodzoney y śtryecznej iego była / do korony Polśkiey / wiecznym

Litewśkie żabobony.

Bogowie Litewscy.

Węże Bogámi.

Vroczyśtość bálwochwálśtwa.

Ofiárá z ludźi palenia.

Pogrzeby.

Jágiełło Włádyśłáwem ochrzczony.

Litwá / Żmudź / y część Ruśi do Polśki przyłączono.

Askoymia y zakład.

Władysławá Jágiellá koronuie.

Korona Polska do Węgier odwieźiona.

Litewskie y Ruskie Xiążętá krolowi y krolowey poprzysięgáią.

Krzyżacy Litwę pustoszą.

Lukomla wźięta.

Andrzey brát krolewski.

Poddánie Połocká.

Świętosław K. Smoleńskie Litwa pustoszy.

Lukomla odebrána.

Smolenszánie od Polakow y od Litwy podbici.

Połock odebrány.

Andrzey Xiąże w więźieniu vmorzony.

Wyiazd Krolá Władysławá do wielkiey Polski.

Grzymáłczykowie y Nałęczánie polednáni.

Dobrá kościelne pooddáwáne

Bártosz Kozmiński zećí odsądzony.

cznym prawem przyszczepił / w iedno Państwo sworzował / y przysiągo obmocnił. Nadto Witold z Michałem Xięźęciem Zástawskim / y z Lubártem / o dotrzymánie pomienionego ziednoczenia krolowey / wszytkiemu Senatowi Polskiemu / wiárą swoię zań rzecząc obowiązáli / y sámi w zakładzie sie podali. Czwartego potym dnia przez Arcybiskupá ná krolestwo pomazány / nowakorone otrzymał. Abowiem stárą / iákoś do Węgier zawiosł był Ludowik / tákże y do onego czásu názad iey było nie przywieźiono. Drugiego záśie dniá / do miástá w przepyszney ozdobie sprowádzony Władysław / przygotowany Máiestat w rynku zasiadá: ztąd Krákowian y inszych mieszczan wiárę sobie poprzysięgaiących / podług zwyczáiu słucha: Litewscy tákże / y Ruscy Xiążętá / rownie y z Pany ná ten czas obecnymi / wiárę krolowi y krolowey poprzysięgáli: á podpisawszy y zápieczętowawszy przywileie / pod władzą / wiárą / y opieką ich / y wszystkiego krolestwá Polskiego / spolnie z máietnościámi swemi / od czásu onego nigdy nie odmiennie trwáć obstálowáli. Toż potym y inszy vczynili. Jakoż y podźis dzień znáydnią sie w stiepie krolewskim / też teście przywilele / pod tytułem y pieczęćiámi Dymitrá Korybutá Xiążęcia Nowogrodzan Siewierskich / ktemu ośmi Xiążąt y Senatorow teyże dzierżawy / zá Korybutá przyrzekáiących: miánowićie Skirgiellá / Alexándra Wigunda Kiernowskiego / Theodorá Lubártá Luckiego y Włodymirskie° / Wasilá Pinskiego / Włodymierzá Kiiowskiego / Symona Langwinowego synà / ktorego był krol nád Nowogrodkiem przełożył / Jerzego Dowgoty / Jerzego y Andrzeiá synow Michálowych / Xiążąt. Wyżywano zatym hoynie wesele / zwodzono táńce / gry / gontwy / y rozmáite bieśiády / przez wiele dni / stroiono. Pod tenże własnie czas wesela / Mistrz Krzyżakow Pruskich Konrad Celner / pogardźiwszy chęćią y zápro-sżeniem krolá y krolowey / ktorzy go przez Dymitra Gorayskiego ná wesele wzywáli / Xiestwo Litewskie / bez Xiążąt ná ten czas swoich / y bez wszelkiey obrony żołnierskiey pozostałe / w dwoiakim pułku náiachał: ktore wzdłuż y wszerz dáleko popustoszył / Lukomlę zamek śturmem wźiął: y zaraz ná nim Andrzeia Jagiellowego brátá ná wiárę Chrześciáńską w Ruśi ochrzczonego / ktory go był ná wiarołomienie do Litwy podburzył / z mocnym warunkiem osádźił. Zatym sie też onemu y Połock poddał. Kroniki Ruskie / nie od Pruskich ale od Inflanckich Krzyżakow / wzmożonego bydź w tey mierze Andrzeia vdáią. Jakoż podobnieyszą rzecz: ponieważ Inflanty bliższe są Połocká y Lukomle / á myśl ziemia Pruska: do tego są ieszcze przywilele przymierza w Roku drugim / między Litwą á Inflanty / wźiętego. Abo też podobno ták owi / iáko y támci Krzyżacy / Andrzeiowi woyną dopomagáli. Czego sie nie nagorzey może ztąd domácać / co náś Długoś wspomina: że oni dwoistym ná ten czas woyskiem do Litwy retargnęli. Tegoż też czásu z namowy Swietosław Xiąże Smoleńskiey Ruśi / grunty Litewskie około Witebska y Orśe plondrował / y zamku Mścisławia dobył. Co wszystko skoro doszło Jágiellá / nátychmiast Skirgellá y Witoldá z Litewskim y Polskim woluntaryuszem do Litwy wysłáł: ktorzy w kwapliwey drodze o wyiáchaniu z Litwy woyská Krzyżáckiego postyszawszy / Lukomlę / częścią po zábuawszy / á częścią powyrzucawszy obrone Jedzieiowę / odieli. A ztamtąd do Mścisławia pośpiedszy / nie wiele trudnością wszystkę tameczną kraine / pod moc swoię podbili / á zábiwszy Swietosławá / Synà iego Jerzego do poprzysiężenia posłuszeństwá Władysławowi y Skirgiellowi przywiedli / y Smoleńszczanom go zá Xiążędźiciełá podali. Połock do tego odyskáli / á co przednieysze buntownikì rozmáicie karáli. Przypłacił potym y Jendrzey lekkomyślności swoiey / trzecioletniego więźienia zárázliwym smrodem zamku Chećińskiego napuszony / y zlekká vduszony. Sam záśie krol Jágiello / porządnie dokończywszy przyietego krolestwá Ceremony powáżnych / na vspokoienie rozruchow wielkiey Polski zawźiął sie: gdźie záiachawszy z krolową Jadwigą y z gestym zástępem ozeźnych Małopolakow / w Poznániu świętą Wielkonocne odprawił: tamże Grzymałczyki y Nałęczány domy błáchęckie / głowną nieprzyiáźń między sobą zwaśnione / z Dignitarzámi swemi / z Domáratem y Wincentym Woiewodą śyroce wyższey pomienionemi / do zgody y pierwszey miłości przywiodł. Dobrá kościelne / przez kogokolwiek lub to mocą / lub fortelem iáko opánowáne były / własnym dzierżawcom przywrocił. Bartosza Kozmińskiego rozboy-

go rozboyniczym rzemieślem parającego sie / y przyiachać do śiebie odmawiáiącego / czći odsądźiwszy / z źiemie wywołał: á zamek záś Odołanow ná swoię strone odebrał. Janá Wenteckiego Płomieńczyká Sędźiego źiemskiego Poznáńskiego / dla niesprawiedliwego sądzenia y zbrodni niecnotliwych / przeklętym czartem názwanego / dobr zabránieniem y więźieniem pokarał. Záczym też do Gniezná przyiachał: támże gdy stácye żywności z dobr Kápituły támeczney wymagaiąc / iednák ich wycisnąć nie mogł / wnet śnadź obyczáiem Pogáńskim poddane kośćielne / bydło im zabieráiąc dźieckować był zápoczął: czym potrożony Mikołay Strozberk Poznáńczyk / Proboszcz Gnieźnieński y Sufragan Arcybiskupi po wszystkim mieście obrzędy zápowiedźiał / dopiero Władysław krolowey napomnieniem vśilnie przekonány / dobytek záiety powracáć kazał. Tám krolowa westchnąwszy rzecze: *Iużći dobytek chłopom podźieckowánym ieszcze przyrocić mozemy, ále łzy śkwierku ich przeráźliwego, kto wżdy dośtátecznie vkoi?* Pobożne to zápráwdę / y wieczney pámięći godne słowá / śláchetney krolowey. Takći ná on czas sprawy Wielkopolskie / rostyrkámi śtáránie potrwożone / szczęśliwie Władysław pozorował / całe Láto y Jesień nad tym sámym strawiwszy. Zimie záśie / własnie na początku Roku drugiego Władysław nowy krol / niezliczonym Senatorow y śláchcy Polskiey orszákiem okryty / społecznie z krolową do Litwy iedźie / Arcybiskupá Gnieznieńskiego z wielą inszych kápłanow y ludźi nabożnych zsobą záwźiąwszy. Nád to Ziemowit / wiec też Jan Xiąże Mázowieckie / á Konrad Oleśnickie pospołu z nim iachali. Záczym obwoławszy Seym ná pierwszym wstępie Postu wielkiego w Wilnie: źiáchali sie nań / Skirgiełło Trocki / Witold Grodnińśki / Włodymierz Kiiowski / y Korybut Nowogrodzki / Xiążętá krolewscy bracia / ktemu nieprzeyźrzana tłuszcza pospolstwá y śłachty Litewskiey. Gdźie o nawrocenniu do wiary prawdźiwey Chrześciáńskiey wszystkiego narodu támeczsnego / y o wymieszczeniu Bálwanow y wszelkich zábobonow Pogáńskich / iáko napilniey rádzono: zá nawiętszym w tey mierze práco wániem sámego krolá / ktory mierząc napominał / prośił / podárkámi zniewalał / ale też nauki kápłanow nászych w ięzyku Litewskim nie biegłych / Pogáństwu tłumáczył: gdyż sam w mowę Ruską dobrze będąc wprawiony / śnadnie mowiące Polaki rozumiał. Ośtrnie bárzo narod on Pogáński fałszywo przodkow swych wiárę odrzucał. Ale gdy z rozkázánia krolewskiego ogień świętości ich zálano / bożnice y przybytek ognia onego rozwálono / á kápłice z ktorych wiec Pogáne od kápłanow swych kłámliwe proroctwá brali / z gruntu w Wilnie powywracano: do tego gdy gádźiny pobito / y ich świete gaie krom nammnieyszey obrázy / nád mniemáne Pogáńskie / wyrębowáno / dopiero Litwá płoche głupstwo swoie vznawszy / iuż sie śmácznicy do wiáry Pánow swoich záchęćiwálá: tak zá kilká dni / przez śilowánie pobożne krolá cnotliwego y żadney sie prace nie wzbrániáiącego / fundament wiáry Chrześciáńskiey Páciérz y z Wyznániem wiáry poięwszy / záraz Chrześt świety obrzędem práwowiernych przyiełá. Ale iż táka práca nieźmierny czas wźiąć miáłá / by było káżdego z osobna Chrzćić obrzędownie przyszło / przeto ż tylko co przednieyszym ludźiom zupełny Chrześt wyrządzano: pospolstwo záśie wszystko w gromady rozdźieliwszy y odłączywszy / tylko wodą świecona Xiąża kropili / y iedno imie káżdey z osobná oboiey płci gromadźie nádawáli. Wielką z tey tám tłuszcze gromadę / náwiezionym z soba krol dostátkiem z Polski welmánych sukien / y obuwia śewskiego przyodźiał: ponieważ narod támten aż do czásu onego robić tych rzeczy nieumiał / lecz tylko przywożnych / y to stan co znácznieyszy używał: ábowiem wieśniácy powielkiey części y teraz w kurpiach chodzą / także też za odźieżą śiermięg śrácanych używáią. Kośćioł potym w Wilnie założono / bogatymi dochodámi y kápłáństwy spánożono / y ná pámiątkę Stánisławá S. przez Bożenę Arcybiskupá poświęcono: támże záraz Biskupem Jendrzeiá Wążyka Polaká z domu Jastrzębcow / zakonnika Fránciszkanow / á spowiednika krolowey Helżbiety nápierwey postánowiono. Nád to krol sam przez sie Plebany śiedm założył y vbogáćił: naprzod Wołkomierskie / Mśogolskie / Niemieczyńskie / Miednickie / Krewskie / Obolczyńskie / y Chayninskie: Do tych wszytkich kośćiołow krolowa kosztowny śprzęt dla chwały Bożey nádała. Odesłał potym Władysław do Polski krolowę /

Odołánową krol dostáie. Sędźiego niesprawiedliwego karze.

Duchowieństwo śłácyey śkładáć niechce.

Pobożne słowá krolowey.

Seym w Wilnie

Władysławá Jágiellá śtáránie y rozkrzewienie wiáry Chrześciáńskiey.

Ogień świętośći Pogáńskiey zgáśżony / y gáie podrąbáne.

Władysław krol wzad Ewángelisty y Káthechizmy ná sobie nośi.

Litwá chrześćiáństwo przyimie.

Odźieża Litewska.

Biskupstwo Wileńskiey Kośćioł założono.

Plebánie napierwsze w Litwie.

Krolowey Jádwigi pobożna szczodrobliwość.

á sam cały Rok rozmnażáiąc w Litwie wiárę Chrystusową práccował / y wiele miáł sam przez śie obiezdżał. Dobrogostá przytym Biskupá Poznańskiego / do Vrbaná Papieżá wysłał / á ie° błogosławioney zwierzchności ná potomny czás słuchác / znamienitym obrzędem Chrześciáńskich Monárchow / przyrzekł. Do Witebská potym y do Połocká odiáchał: gdźie pokárawszy wichrzące buntowniki / rozruchy nowo wzburzone vśmierzył. Stámtąd zás do Wilná wroćiwszy śie / Skirgiełłoná brátá / ná mieysce swoie / wielkim sprawcą Litewskim przełożył: Práwo przytym vstáwione obwołać kázał / áby żaden Katholik z ludźmi wiáry Ruskiey máżeństwá nie záciągał / wyiąwszy / kiedyby Rusin ábo Ruská od swey Greckiey Religiey ná Rzymską przystáć chciała. Drugie tákże práwo vchwalił / wyimuiąc stan duchowny ze wszystkich powinności / robot / podatkow / y ciężarow / Xiążętom y wszelkiemu stanowi świeckiemu należących: ktore práwo nie wążnie odiąć owi vśiłuią / ktorzy poślednieyśze wolności swoie w cále záchowáć prągną. Nád to śiestrześwey Alexándrynie / wydawszy ią zá Ziemowitá młodszego Xiążę Mázowieckie / przeważnym dostátkiem wesele sprawił. Záczym wracáiąc śie do Polski / przez ziemie Ruską iáchał: támże Krzesłáwá Kurozwąckiego Sendomirskiego Káśtelaná / ná stárostwo Łuckie wysádził: we Lwowie Piotrá Woiewodę Wołoskiego / ná obronę / y opiekę swą przyiął: gdyż oni pod Interregnum od Węgier byli odpádli. Wszákże po zwyięzdzie królewskim / nie długo Litwá w pokoiu śiedziáłá. Skoro ábowiem między Skirgiellem á Witoldem nieszczęśći powstáły / á Witold człowiek wysokomyślny / zá sromotną rzecz sobie poczytał / niżczemnieyszego nád śie człowieká słuchać: wiec też widząc / że śie mu w obietnicy królewskiey dośyć nie dzieie / á zásługi iego spodźiewáney odpłaty nie dostępuią: nád to dowodnie widząc / że go Skirgiel człowiek okrutny / zápalczywy / słowem y ręką pozbyć / á zgołá ten / ktory przez opilstwo swoie częstokroć biesiádniki z sobą piiące dobytym orężem nápadáiąc obrażał / wzáiemnym podeźrzeniu v śiebie miał / przetoż tym orężem nápadáiąc obrażał / wzáiemnym podeźrzeniu v śiebie miał / przetoż fortelow iego bioąc śię / á Grodno y Brzeście zamki swoie dużym wárunkiem obmocniwszy / sam ná Mázowsze do Janá Xiążęcia swágrá swego z małżonką Anną wyiżdża: z támtąd zás do Ziemowitá brátá iego vdáie śie. Ale gdy go obádwá nie przyiemnie raczyli / do Krzyżákow Pruskich powraca. Ci go ochotnie przyięli / y wszelaką ludzkość pokázowáli / spodźiewáiąc śie przez ień Żmudzi y Litwy náddnie dostąpić. Gdźie doniekąd przemieszkiwáiąc / rządow gospodárskich y iezyká d

Witold z Krzyżakámi.

wiedźiał on dobrze / że długiego oblężenia Grodenczanie zmieść nie mogli. Przeto iáko nayprędzey z niemałym Prusákow y Krzyżakow ludem / ná odsiecz swoim przychodźi: a położywßy sie tabórem z te stronę Niemenu rzeki / przeciwko własine zamkowi págorek vsypáć każe / ná ktorym fortece nową obmocnić śiłuie. A wßák że oblężeńcom nammney to vlgi nie przynośiło: owßem nąßy przed ieg̃ oczyma zamku mißego dobyli. A ták odrzuciwßy on zápoczętą robotę / łancuch żelázny łodźiámi ná támte strone rzeki záćiągniony / do zamku przywięzuie: ná ktorym vstánowiwßy łodźie / most ná nich przez rzekę spina / chcąc tym śnadniey oblężonych ratowáć / żywności im náwożić / chorych y porámionych do śiebie pobráć / á ná to mieysce świeżego ludu nápuśćić. Ależ y ná to drugą ßtukę żołnierze krolewscy wynáleźli: pościnawßy ábowiem ná brzegu hámiebne sośnie / w rzekę ich náwálili / y po wodźie nápchneli: ktore bystrośćią wody porwáne / y gwáłtownie ku mostowi náparte / łancuch on nagle przerwały / łodźie niektore z ludźmi opieráiącemi sie ſtłoczyły / y zátopiły. Z tych ieden mieiáki Niemiec ná dalßy brzeg ku obozowi krolewskiemu / nie dbáiąc ná głosy swoich ná ſie wrzeſzczących áby ráczey w rzece zátonął / á mß ſie w moc nieprzyiáćiołom dostáwał / záśmieśiony wypłynął. Ná nimże to wßystkie rády y postępek nieprzyiáćielski wybádáli nąßy. Wßáke Witold zwątpiwßy áby miał zamku obronić / drugiey záraz nocy vćiekaiącemu podobny / ze wßystkim ludem vstąpił / á zamek też po piećdźieśiątym dniu oblężenia / w ręce krolewskie przyßedł. Záprawdę málo nie ták oblegáiącym iáko y oblężonym / oblężenie tamto doiádło. Ábowiem też y om ták ſrogiego wßelkiey żywności niedoſtátku vżyli / że im náoſtátek czarnego / grubego / y ßziarn żytnych z ośćiámi wespoł / w żárnie tylko przetártych / chlebá vpieczonego (y teraz Litwá tákiego vżywa) záledwie do iedzenia wyſtáczyć mogło: koniom záśie gáłęźie z drzewá á ſtáre pośycie z chałup Litewskich odárte / y áż z zaczternaſtu mil przywięźione / miáſto obrokow dáwano. Wźiawßy Władyſław przez poddánie Grodno / iáchał potym do wielkiey Polſki: támże Wárczyſławá Xiąże Szczećińskich Pomorzan / przyśięgę obowiązánego / pod wiárą y opieką swoię y krolestwá wßyſtkiego bierze / á záraz z nim przećiw Pruſkim Krzyżákom w towárzyſtwo záchodźi. Są ábowiem ieſcze przywileie Wárczyſławá / tegoż Roku piſáne: ktorymi on / iż krolowi y koronie Polſkiey wiárę poprzyśiągł zeznawa: y że toż brat iego Bogusław miał w Pyzdrach vczynić przyrzeká: á po trzećim záś bráćie Barnimie że też toż Bogusław obiecowáć miał ślubnie. Obowiązuie ſie przytym Náklo wrocić krolowi / Bydgoſcz wzáiem od niego wźiąwßy. Jeſt y drugi przywiley imieniem wßytkich trzech bráćiey piſány / y zápieczętowány: w ktorym oni oddáią bydź sobie od krolá Bydgoſcz zeznáwáią / y onemu poſtkow y powinności swey gotowość iáko opiekálnicy obrońcy swemu przyobiecuią. Jákoby tedy Náklá zdobyli / ktore názad wracáli / á Bydgoſczey pozbyli / ktorey ſie potym vpominali / nie pewnego niewiemy: chybá podobno pod Interregnum / y pod roſtyrki zewnętrzne Wielkopolakow / pomienione zamki opánowali: ábo wiec Náklo tylko ſámo opánowali / á Bydgoſcz záśie po śmierći Káźimierzá też Szczećińskich Pomorzan Xiążęćiá / lub to brátá / lub przedśie powinnego swego bliſkiego / przyrodzonym práwem ſpádkowym / sobie przywłaſczywali. Gdyż przedtym powiedźiałem / że onemu miedzy inßemi máietnośćiami y Bydgoſcz pomieniong / Káźimirz wielki teſtámentem był odkázał / y że przy niey Ludowik go záchował / wßákże po śmierći iego / znowu ſie tá do Polakow wrocíła. A tym czáſem gdy ſie krol woyną Litewſką zabawia / ſnadź też y krolowa Jádwiga drugie z Polakow woyſko zebrawßy / Jároſław / Przemyśl / Grodek / Hálicz / Trębowlą / gorny zamek Lwowſki / y inßę zamki niektore w południowey Ruśi pod władzą swoię przywiodłá / Ślężaki z nich y Węgry powyrzucawßy / ktorym był niekiedy krol Ludowik onych ſie zamkow powierzył. Nád okwitowániu potym zboża / ſkoro Lankáſter ſyn krolá Angielſkiego Henryká z wálnym woyſkiem Angielczykow / Fránkow / y Niemieckich woluntaryußow / ná rozſtawiony pogłos woyny podmieśienia przećiwko Pogánom / do Prus nádćiągnął / záraz do Litwy trzema pułkámi wtárgnęli Krzyżący: rzkomo dlá wprowádzenia ná páńſtwo Witoldá vkrzywdzonego / á ono właśnie

Grodenſki zamek wźięto. Oblegáiących ćierpliwość.

Chleby Litewſkie.

Xiążętá Pomorſkie pod wiárą y opieką krolá Polſkiego przychodzą.

Xiążętom Pomorſkim Bydgoſcz poſtąpiono.

Krolowa Jádwigá zamki w Ruśi odbiła.

Krzyżacy Litwę woluią.

y vmyślnie

y vmyślnie dla podbićia y opánowánia ziemie Litewſkiey. Pierwßy tedy polk prowádźił sám Witold / drugim spráwował Mißtrz Jnſtanckich Krzyżákow / á trzećim rządźił sám Hetman wielki / Konrad Waleroda Mißtrz Pruſki. Sćiągnęły ſie záraz te wßyſtkie woyſka do Kowna miáſteczká / nad ſpłynieniem ſie z sobą Niemna y Wilney drzewu rzek zbudowánego. Ztąd do Trokow przeßedßy / miáſto támeczne ſpálili. Stámtąd záś tabor bliżey Wilna pomknęli. Tam woyſko krolewſkie przeciwko nim wyćiągnęło / á zwiodßy bitwę przegrało / pierzchnęło / y wiele czyſtych mężow vromiło: miedzy ktoremi polegli znáczni ludźie Xiążętá / Symon ſyn Jáwnutowow / á Chleb Swiętoſław / ktemu Jan Lew. Porę zamek mißy Wileńſki / Krzywym názwány / nie ták rychło nieprzyiáćiel obległ / iáko go prędko Litwá y Ruś zdrádzcy przeniewierzeniem spálili. Z ktorey pożogi vchodzącego Korygiellá beáta krolewskiego nieprzyiáćiele potmáli y ścieli. A nád to cokolwiek w onym zamku zbywáło ludźi / wßyſtkich ábo ogień ná popioł spálił / ábo wiec nieprzyiáćiel okrutnie pozábiiał / záczym do czternaſtu tyśięcy dußá tám zginionych rachuią. Zamku wyſokiego bronili Polacy z Moſkorzowſkim Mikołáiem Stároſtą: ktorzy ani kleſką swoich y spáleniem zamku mißego / ani grozbą nieprzyiáćielſka y vkázowániem sobie głowy ściętego Korygiellá / náoſtátek ani mężnem ſturmem / y wielkiey ſtuki murú wybićiem nieuſtráſzeni / poddáć zamku nechćieli. A vchrámáiąc ſie zdrády iákiey / sámi ſtráż koleyną / y inßę wßyſtkie powinności zamkowey obrońce potrzebne / Litwę y Ruś oddaliwßy / miedzy ſie podźielili. Dziury zbitego murú / ábo rumiem y gnoiem wypełniáli / ábo wiec ſtoży bydlęce ſzeroko rospośćierali / y ták ſtrzelbę ßturmuiących oßukiwáli: ná oſtátek ciáły własnymi nieprzyiáćiołom / vśilnie ſie do zamku przedźieráiącym / przyſtęp záwálali. Do tego Skirgiel brát krolewſki w nocy z Litwą y z Rusią swoię vćiecżki czyniąc / wielkie ſtráty y znáczną kleſką w nieprzyiáćielu sprawował. A gdy ták przez trzy mieśiące poprożnicy zamku oblężonego dobywano: ná oſtátek w pierwßych dniách Października przyßło nieprzyiáćiołom odſtąpić / okrutne pobúrzenie nierzkąc świeckich ále też y kośćielnych budynkow / ktemu ſrogie zamordowánie w ludźiách bezbronnych y w dźiátećzkách niewinnych zrobiwßy. Niemálo tedy ták y sámi w oblężeniu onym dźielnych mężow pozbyli: miedzy ktorymi zginęli Algárd Grábiá Hoyſteńſki: z Xiążąt záśie z tey ſtrony Márymund brat Jágiellow / á z támtey Totywił brát Witoldow / rożnie pozábiáni: gdyż Totywiłá z dźiálá zábito / owego záś vtarczką porażono / żywo doſtano / á ná bezkoźie z roſkázánia Witoldowego zá nogi obwieśiwßy z łukow áż ná śmierć vſtrzelano. Popuſtoßył záś potym pográniczne z Pruſką ziemią Jnflanty Witold / z Komendatorem Rágneckim á Stároſtą Jnſterburſkim / ktorym to oſobliwie zlecił był Mißtrz Pruſki. Ale Władyſław krol / chcąc rátować vtrápioney oyczyzny / z wielkim doſtátkiem oręża woiennego / y z okwitą żywnością do Litwy Miesiąca Liſtopada zátáchał: wáhaiącą ſie y rospáczáiącą Ruś y Litwę / ſczodrobliwością swą y hoynym rozdawániem oſobliwie ſukien z welny vtkánych / y z sobą wielkim doſtátkiem náwieźionych pokrzepił. A iż Mikołay Moſkorzowſki / obáwiáiąc ſie nápiązod okrutności hárdego Skirgiellá / potym zmocnioney potęgi nieprzyiáćielſkiey / wiec też zdrádliwych Rusáków y Litwy meſtáteczney wiáry vchrániáiąc / Stároſtwá ſie odrzekał / przeto Jágiełło / Jáná Oleśnickiego Polaká herbu Dembná / ná mieysce iego przełożył: á Skirgiełłá záś chcąc z Wilná pozbyć / pánem Rúſowſkich dźierżáw vczynił. Drohiczyńſki powiát z Drohiczynem ſámym / z Mielnikiem / y z Bielſkiem zamkámi / Janowi ſtárßemu Mázowieckiemu Xiążęciu / dźiedźicznym práwem dárował: wymowiwßy áby powiát przerzeczony / iáko przedtym záwße / ták też y od onego czaſu do Polſki przynależał: y áby imieniem onego Jan pomieniony / tákąż powinność y poſłuſeństwo / iáko y drugie Xiążęta Litewſkie / krolowi poprzyśiągł. Zimie potym krol do koronę wrocił ſie: gdźie z Xiążęty Sląſkiemi / z Henrykiem Głogowſkim y Stynáwſkim / á Konradem Oleśnickiem y Kożlińſkim / przymierze tym práwem záwźiął / áby oni do niego do Kálißá przyiáchali / á tám ſie z nim we wßyſtkich mieſnáſkách y w ßkodách podźiałanych vgodźić chćieli: Skąd znáć iż oni mieli iákąś z Polakámi nieprzyiázń / o ktorey my ſámo

Kowno miáſteczko. Troki ſpalone.

Krzyżący Litwę pogromili.

Zamek mißy Wileński zdrádliwe Ruś spáliłá. Korygiełło Xięże poimány y ścięty.

Pobor Litewſki.

Wileńſkiego zamku wyßego Polacy obronili.

Márymund y Totywił Xiążętá pozábiáni.

Witold drugi raz do Litwy wpada. Wyprawa krolá Władyſławá do Litwy.

Jan Oleśnicki.

Powiáty Drohiczyńſkie Janowi Xiążęciu Mázowieckiemu dárowáne.

Przymierze z Slązakami.

to ſámo

Witold znowu Wilná dobywa.

to sámo niewiemy. To sprawiwßy/ posłał król Oleśnickiemu do Litwy/ według zupełney potrzeby ludu/ żywności/ y wßelakiey armaty. Látá potym drugiego znowu Witold z Krzyżakámi z woyskiem sie do Wilná wezbrał/ spodźiewáiąc sie go wźiąć przez zdrádę osob Skirgiellá/ (niewiedząc iż go stámtąd oddalono było) nienawidzących. Porozumiawßy przyiazd ich Oleśnicki Stároſtá tameczny/ broniąc przytułku nieprzyiaćiołom/ miásto sam zápala/ á porobiwßy z debow świeżych duże párkany/ do zamkow przystęp zágradza: y záraz przeciw náſtępuiącym nieprzyiaćiołom/ ku kośćiołowi Pánny naświętßey w murach mieyſckich dla Fran ćißkanow zbudowánemu/ wypada: ktorych nieco vrwawßy/ á z swoich záś y iedne go nie vroniwßy/ do zamku z ludem vieżdża. Záczym one serdeczno naßych śmiałość pobaczywßy/ y o poddániu sobie Wilná prze oddalenie stámtąd Skirgiellowe zwątpiwßy/ w kilku dniách Witold y Krzyżacy z oblężenia zieżdżáią: á chcąc nie nádáremnem záćiąg swoy vdáć/ Wolkomirz odchodząc y Nowogrodek zamki/ nád Wilną rzeką od Skirgiellowá pobudowáne/ gwałtowną mocą biorą/ pálą/ y lud náß wárunkowy w nich wybiiáią. Drugá potym tegoż látá zabiegámi Litwę pustoßą: Miedniki/ y Wieiśany we Żmudzi pálą. Zimie záśie ku Kownu vdawßy sie/ w krainie okoliczney/ ktorą obroną krolewską obwárowana była/ trzy zamki w krąg Kowná wystáwili/ Neygárd/ Metemburk/ y Rytenwerder. Z ktorych ieden poślednieyßy Witoldowi puścili: á dwá záśie ostáteczne swoim Krzyżący wárunkiem obmocnili/ y z nich przyległe kráiny niszczyli. Záczym Jan Oleśnicki/ prágnąc zbrodnie nieprzyiaćielſkiey vkrocić/ Alexándrá Wigunda brátá krolewſkiego z pozadnym woyſkiem ná dobywánie zamkow pomienionych wysyła. Ktory pokußał ten w przódzie ßturmem Ryterwerderu zamku/ ale záś prędko nic nieſprawiwßy pospießył sie od nie°/ chociażby iuż był/ cze° potym do ßto/ bez mála go nie wźiął. Począł iuż był Władysłáwá woyny oney chętliwey náſytek zeymować/ inßymi go trudnośćiámi Polſkimi rozrywáiąc/ y do wielkich nákładow przywodząc. Przez wßyſtek ábowiem czas woyny Litewſkiey/ musiał król żárná/ chleby/ słoniny/ woły/ y rożne leguminá przesyłáiąc/ mierząc sam tylko Polſki wárunek/ ále też ßlachtę y pospolſtwo Litewſkie/ w głodnym niedoſtátku podpomagáć: zábiegáiąc/ áby kráiow onych puſtoßęmem nieprzyiaćielſkim przepełnionych/ y gruntow podczás woyny nie zasiewánych/ á zgoła iálowych/ odbiegßy/ nieprzyiaćielowi do obiecia nie vſtąpili/ y áby sámi ná ſtronę iego nie odpadáli. A tak Henryká Ziemowitá Xiążęcia Mázowieckiego syna/ ktorego było po śmierći Ścibory Biſkupem Płockim nánnánowano/ podmawia: áby on do Witoldá iáchawßy/ nie znacznie z nim o pokoiu tráktował. Zrutę było właśnie pod ten czás Alexándrá Wigundá brátá krolewſkiego/ ktory z rozrywki y z biegłości spraw potocznych/ ktemu z obyczáiow przyiemnych krolowi ſie był serdecznie vpodobał: Inowłocławiem y Bydgoſczą prze zeń wraczony był: corkę Władysłáwá Xięcia Opolſkiego poiął: żadnego iednák z nią potomká spłodźić nie mogł. Ktore iákoby sámże Witold do śmierći pomoc miał/ iáwnie przeßeptywano. Pozeßćiu tedy onego/ tácno iuż miedzy krolem a Witoldem do zgody przyßło: gdy onemu król wielkie Xięſtwo Litewſkie obiecał: pominąwßy tąkę zacnośćią brácią swoie rodzoną ieſcze żyiącą/ cześćią że ich ośćietnemi/ mężczemnemi/ y ná piiáńſtwie tylko á myślißtwie wiek trawiącemi/ bydź widział/ á cześćią áby ſie był z frásunku woyny Litewſkiey/ y z boiáźni Witoldżinych fortelow/ doſtátecznie wyśidli. Tákże tedy kondycyą Henryk Witoldá Władysłáwowi pozyſkał: á ſam/ iuż ná Poddyákoństwo poświęcony wzgárdźiwßy duchowieńſtwem/ corkę pomienionego Witoldá Ryngále za żonę sobie poiął. Jednák że wrychle trućizną napoiony/ zgwałcenia Bogu przyrzeczonego ślubu gardłem przypłácił. Co wyrozumiawßy Bonifácius Papież/ gdy poſtrzegł że Kápituła Płocka inßego sobie wybrać Biſkupá śiłuie/ wnet Mámfiola powinnego swego Biſkupem w Płocku ſtanowi. Lecz gdy ten máietności Biſkupich doſtąpić nie mogł/ za przeciwiániem ſie y przeßłodo Xiążąt/ ktemu duchownych y świeckich ſtanow: przetoż Papież Jákuba Kozkiewſkiego ábo Kurdwanowſkiego Polſkiego ßlachcica/ w prawie náuczonego y Kathedry Rzymſkiey Audytorá/ ná mieyſce iego przełożył. Acżći też y ten z

Wolkomirzy Nowogrodek miáſtá popalo ne.

Miedniki y Wieiśany wśi spalone.

Kowno oblężone.

Żywności Litwie polſką dodáie.

Henryk Xiąże Biſkupem płoc kim názná gony.

Wigund Xiąże otruty.

Witold pogodźił ſie z krolem

Henryk Xiąże Mázowieckie ná Poddyákoń ſtwo poświęco ny/ żonę poiąwßy/ trućizną vmárł.

Biſkupá Płoc kiego Papież podáie.

Jákub Kozkie. wſki Audytor Kathedry Rzym ſkiey.

ćiężkośćią przyiety był. Witold tedy poſtánowiwßy według zamyſłow z Władysłáwem ſprawy swoie/ Krzyżáki y Niemieckie kupce w Ryterwerdzie zamku z soba ſie bawiące pochwycił/ á zapaliwßy zamek/ związánych do Litwy vwiodł. Odchodzącego Krzyżácy/ z inßych dwu zamkow poblißßych wypadßy/ gonili y orężnie ná padli: ktorych Witold krom trudności wspárł/ rozgromił/ á zamki pobrał/ y spalił. Przyiachawßy tedy do Wilna Witold z więźniámi/ y z nie vboga zdobyczą Krzyżakom odiętą/ ochotnie od Oleśnickiego/ y vcźćiwie/ iáko był sam król roſkázał/ przyiety ieſt. O czym doſtátecznie vpewniony będąc Władysław/ iáko naprędzey záraz náſchodźie mieśiąca Lipcá do Litwy iedźie: ktoremu Witold z ludźmi swemi w vpokorzoney poſtáći drogę áż do Ostrowá záieżdża: gdźie król łágodnie pocześonego z Skirgiellonem vgadza/ obiecawßy mu/ y przywileiem wárowawßy/ Wilná/ Witebſká/ Mereczy/ y Garteny zamkow/ nikomu krom wiádomości iego nie dawáć. Skoro w tym Wilná doiechali/ záraz tám król złożywßy z Stároſtwa Jana Oleśnickiego/ Witoldá Pánem y rządzcą nád Litwą y Rusią przełożył: wźiąwßy od niego przyśięgę/ że on pod wiárą/ obroną/ y pod władzą Polákow záwße miał y nieodmiennie przebywáć. Toż właśnie y Anná żoná iego zá ſámę śiebie y zá męża swego poprzyśięgłá/ ktemu przywileymi doſtátecznie obwárowała. A to wßytko w Roku 1392. przypádło. Jednákże przedśie ám Xięſtwo Witoldowi podáne/ Litwie pokoiu sprawić ieſcze nie mogło. Abowiem Swidrygiello y Skirgiel zá krzywdę bráli sobie/ że ich król Władysław chociaż rodzoną brácią/ áwżdy mniey mi Witoldá powáżył. Záczym Swidrygiello mniey serćá y potęgi á mniéli Skirgiel máiąc/ do Krzyżakow vcieki ſie: z ktorymi/ z chęći swey ná Witolda powſtáiącem/ Litwę geſtym plondrowániem wymiſczał. Ktorego zaprawdę czáſu Suráż/ Bártene/ y Stramelle zamki/ Krzyżący Litwie odieli. Skirgiello záśie w sercu y w potędze bogátßy/ z przećiwności/ y z poſwarkow/ w oświádczoną nieprzyiaźń z Witoldem zaßedł. Dla ktorych nieznaßeć vſpokoienia/ záraz król drugiego roku do Litwy z krolową wyiéżdża: Skirgiellowi Krzemienieckie/ Stárodubſkie/ y Stárogrodzkie powiáty przydáie/ y ták go z Witoldem ziednywa. A ieśliby co miedzy nimi mieckeći potym wznowiło ſie/ poſtánowili/ áby one rozsądkiem krolowey sámey pomiárkowáne były. Ták w prawdzie Długoß/ á po nim Miechowitá. Wßákże ſą ieſcze przywileie Witoldy/ ktorym on oświádcza/ że ſie z Skirgiellem poiednał/ y społecznie dopomagáć mu: przeciw káżdemu nieprzyiaćielowi/ wyiąwßy króla Polſkiego/ poprzyśiągł: oświádcza ſie przy tym/ że państwá Kijowſkiego ácz orężem nábył/ iednákże go iemu y potomności iego/ vſtąpić wiecznym prawem powinien: nád to/ że Władysław król z pozwolenem onego/ Krzemieniec mu y Stoſko dárował: tym względem/ iż on z swey oyczyzny grodu niemu vſtąpił. Litewſká Hiſtorya ná tym mieyſcu żadney wzmiánki o Skirgiellu nie czyni: lecz tylko Korybutá brátá iego wſpomina/ iákoby on wyprzągáiąc ſie z poſłußeńſtwá Witoldy woyſko nań zebrał/ bitwę mu dał/ przegrał/ y do Nowogrodká gdźie żoná y dźieći iego były/ vſkoczył: y iákoby tamże w zamku od Witolda dobyty/ wespół z żoną y z dźiećmi poimany był. Z támtąd że ſnadź wrośła oná Rzezańſkiego Xiążęcia Alexándrá rokoymia/ zá Korybutá krolowi ślubowána/ y przywileymi/ ktore ieſcze w bibliotece krolewſkiey y do tych czaſow trwáią/ obwárowána/ że go król z więźienia wypuśći. Nie długoż potym/ też y Jedrzey brát iego z Checińſkiego więźienia wyßedł: gdy ſie w to Witold z drugim Xiężęty włożywßy/ krolowi zań ślubował. Theodor záśie Xiąże Włodymirſkie/ Państwo Siewierſkie w ten czás też od krola otrzymał/ przyrzekßy/ y piſmem ſie obowiązawßy/ władzę y zwierzchności krolewſkiey záwße na potym przeſtrzegáć. Ták te rzeczy w Litwie vgruntowawßy/ król y krolowa do Polſki odiechali. Orßę potym/ iákoby z roſkázania krolewſkiego Witold dobyć miał/ piſmá Litewſkie świádczą: Witebſk záśie/ iákoby przez poddanie wźiął/ wyrzuciwßy ztamtąd Swidrygiellá/ iż on był Theodorá mieńkiego Peßmika/ nád ony kráiny od krola po śmierći máćierzyńſkiey przełożonego/ wypędźił/ y przez zdradę fortelną zabił. Ntąż to podobno vraza Swidrygiella do Prußakow zagnała była. Na ktorą woyną gdy ſie gotował Witold/ ſnadź że mu za-

Witold Krzyżałło głody/ y o Eleſſe przywodźi

Náwrocenie Witoldźiné do Litwy.

Witoldwielkim Xiąśćiem Litewſkim zoſtáie. Witold poſłuſzeńſtwo krolowi Polſkiemu poprzyśiągł. Rok 1392.

Swidrygiel do Prus vdáie ſie. Litwę Krzyżacy puſtoßą.

Korybutá z żoną y z dźiećmi Witold poimał

Jendrzey Xiąże wypuſczony. Theodor Xiąże Siewierſkie krolowi przyśiągł.

Orßá dobyta.

Witepſk odebrány.

Odruskie y Smoleńskie Xięstá podánymi Witoldá.

Skirgiello Xięciem Litewskim/ Czyrkáskiem/y Swinio grodzkiem. Smierć Skirgiellowá.

Pieczary Kiiowskie.

Jan Xiądz Kiiowskie.

Rzezáńskie dźierżáwy pustoßo.

Wasil Knias Moskiewski ziec Witoldźin.

Tátáry Litwá poráżilá.

Witold Podole podbił/ y cześć onego krolowi Polskiemu przedał.

O Podolu prawdźiwßa powieść.

Podole nie od Witoldá ále od Kázimierzá Krolá zhołdowáne.

Máietności Belskie Polakow ſłuchały.

Rok 1394.

Tátchali Xięstá Odruskie/ Smoleńskie záśie Xięzie iákoby do Witebská nádbiezał: támże wßyscy Witoldowi posłuszeństwo przyśiegáć mieli. A ná Wiosne przyßło/ tenże Witold ſnadź Zytomirz y Kiiow pod wł adzą swoie odebrał: z kąd wyrzuciwßy Xiąże Włodymierzá/Skirgiellowi go wedlug postánowienia wstąpił: Skirgiello záśie Czerkássy y Swinigrod zamki vbiezał. Jednakże w rychle potym náłow iáchawßy/ od Czernca iednego namieſtniká Metropolity do wśi zaproßony/ trucizną poczestowany/ y vmorzony/ w Pieczárách znácznie pochowány ieſt. Są tedy pieczary/ rozłożyste y buyne pod Kiiowem iáskinie/ przemoznych Bohátyrow Ruskich pogrzebámi wstáwione. Długoß w zamku Wyßogrodzkim/ dla niezmiernego okrucieństwá/ zábitym go bydź powiada. Opiſuie przytym Kroniká spraw Litewskich/ że Witold Janá syna Olgierdowego za Pana Kiiowiáńnom miał postáć. Rzezańskie do tego dźierżáwy przez Symoná Xiąże po wielkiey części ſplondrował: ſam záśie osobą swą do Smoleńská postąpił/ Xiąże oney Kráiny Hlebá niepoſłuſznego z páńſtwá wyrzucił/ á inßego nád Smoleńſczany przełożył: támże ſnadź do niego Wasil Kmaź Moſkiewſki zieć iego gdy w náwiedźiny przyiáchał/ vczciwie od niego przyięty/ vczeſtowány/ y hoynie vdárowány/ názad śie wrocił. Tátáry potym iákoby Hetman Witoldźin Xiąże Olgierd porąźił/ y trzech ich Carzykow zábił/ ktorym wiec Podole roczny hołd płáciło: Theodorá záśie Koryátowego syna Xiąże Podolſkie/ ſnadź Witold z podwładzę swey wyprzągaiącego śie potáźiwßy y poimawßy/ Bracław/Kámieniec/ Smotrycz/ Skálę/ Czerwonogrod/ y wßystko Podole pod wł adzą swoie podbił. Náiprzod potym cześć iedną Podolá z przerzeczonemi zamki Wladyſławowi krolowi żądaiącemu spuścić miał/ czterdzieści tyśiecy złotych odebrawßy od niego. Te ták rzeczy z Litewskich Hiſtoriy wyczerpnione/ dobrym ſumnieniem w tym mieyscu przypiſałem. A wßákże co śie Podola y Kámieńcá dotycze/ tedy ktokolwiek to był ten piſárz/ ábo ſtoli przećie ábo pobłądził/ ábo też vmyślnie pozadek rzeczy z fałßował. Abowiem naprzod/ niechay tego iuż ták Litwie pozwolimy/ że one kráiny Podolá zabiegámi Tátárſkimi ſpuſtoßoną ſynowie Koryátowi osiągneli/ y oniż wyżßey pomienione zamki/ wyiąwßy Bracław obmocnili: iednákże w záieniech nam też tego Litwá pozwoli/ iákom ia wyżßey przełożył/ że Ruś Południową y Podole áż po ſámy Rzemieniec/ Kázimierz Wielki krol Polſki/ á nie Witold zhołdował: czego ia nie po lekkomyślnych znákách dochodze/ lecz poſtánowieniem y przywileymi ſámychże Xiąząt Litewskich gruntownie dowodze: miedzy ktorymi podpiſał śie też Jerzy/ ieden z ſynow Koryatowych/ brát tego to Theodorá/ ktorego piſmá Litewſkie/ od Wołoch kráinie támtey przyległych/ zábitego bydź vdáią. Do tego/ iáko iedno ktorą ziemicę do Korony przyłączono/ ták záraz oney kráiny Woiewodá mieysce pewne w Senáćie krolewſkim záśiada/ á Podolſki Woiewodá Belskiego zawße poſtáda. Już tedy w tych czásiech/ o ktorych śie teraz rzecz toczy/ máietności Belskie Polakow ſłuchały: á owßem drugieg ábo pewnie trzećiego iuż potym roku/ Ziemowitowi goXiążęciu Mazowieckie^u krol był dárował. Nád to/ iáko w inßych powiátach Ruſkich/ ktorekolwiek w dźierżáwách Korony Polſkiey ná ten czas były/ ták też y w Podolu Węgry krol Ludwik ſtárościámi był przełożył: o czym śie wyżßey piſało. Cze^o ieſcze świeżą pámięćią w krolewſkim ſklepie trwaią dwá przywileie/ od Theodorá Xiążęcia Podolſkieg/ á Páná ná Munkaczu zamku Węgierſkim/ trochę posledzey piſáne: ktorymi on zeznawa/ że śie z krolem Polſkim Władyſławem pogodził/ á onemu ſámego siebie/ y dźierżáwy swey Podole/ pod Władzą y opiekę podrzucił. A ná ostátek świadczy przywileiu krolá Władyſławá wizerunk pod tytułem y pieczęćią Woyćiecha Arcybiskupá Gnieznieńſkiego z ſámego własnie przywileiu wypiſány/ że krol zamek y powiát Kámieniecki Witoldowi y dźiećiom iego lennym práw em dárnie: á to Roku 1394. dźiało śie. Ktory záprawde czás iednoczy śie z tym/ kędy pomieniony piſarz/ tenże to Kámieniec y inße oney kráiny zamki od Witoldá pobráne bydź/ wſpomina. Co vważaiąc/ podobnieyßa rzecz ták dowierzać/ że Witold gdy cześć Podola Zytomirz w ſobie y Czerkáſy zámykáiącą pod władzą swoie podbił/ záraz y Kámieńca od Węgrzyná Xiążęcia támecznego doſtał: ktorego iednák doſtate-

czmie nie panował/ poki ſobie od krolá pozwolenia ná nie iáko do krolestwá nálezącą/ nie ziednał. Oſtátek záś oney kráiny/ podobna rzecz że Węgrzyn y od onego czáſu zá poblażániem krolewſkim trzymał. Tychże czáſow Krzyżący Pruſscy zá podſzczuwániem Swidrygiellowym/ Litwę czeſtymi zabiegámi wszdłuż y wßerz/ daleko niſczyli: zamki niektore pobrali: y Wilná ſtolice támeczney pokußali: maiąc pewną nadźieię że Czernicy Ruſcy według vmowney naprzwy/ zdrádliwie śie obeyśdź/ á w zamki Wiliñſkie ogień zápuśćić mieli: wßákże gdy ieden z onych Czerncow zdrádę wßyſtkich wynurzył/ y o ſłußne karánie przywiodł/ Krzyżakom nic nie ſprawiwßy odiáchać przyßło. Mielić w prawdźie pogotowiu Litwácy nie podle woyſko Polakow/ cześćią od krolá zeſłane/ á cześćią z Woluntaryuſow zebráne: nigdy iednák z nieprzyiáćielem boiu wſtępnego pokoßtować niechćieli. Doſyć było náßym z chytrych zásádzek nieprzyiáćiol vrywáć/ á pod czás też zabiegi czynić/ y grunty ich przepuſtoßywáć. Skąd poßło/ że Krzyżacy nie mnieyße od nich ßkody y ſámi popádali. Co gdy śie ták w Litwie ſprawuie/ krol y krolowa w rzemieſło pokoiu wdawßy śie/ murow Zamku Krákowſkiego/ ieſcze ná on czás niſtich/ wyżßey podnoßą. Burgrábiom dochodow przyczymaią/ y áby oni po iednemu wierzchownemu ſtrzelcowi záwße gotowcem chowáli/ obmyſláwáią. Do tego ná przedmieśćiu Krákowſkim ku północy/ y w miáſteczku Klepárzu klaßtor Krzyża S. zákłádáią: w ktorym Słowáki zakonu Benedyktáńſkiego z Prági wywieźione/ ktorzyby ięzykiem Słowiáńſkim nabożeństwo odpráwowáli/ fundują. A chociaż kośćioł y klaßtor on/ przez śmierć krolowey Jadwigi/ dokończony nie ſtánął/ przećie iednák iż w nim y ſpiewano/ y Mßę świete mową Słowiáńſką odpráwowano/ ieſcze y zá czaſow Długoßowych/ ſámże wſpomina. Drugi także klaßtor ná tymże przedmieśćiu ku zachodowi/ nászwiſkiem Pánny Máryey ná Piásku/ poſtáwiony/ dla Kármelitow Zakonnikow żebrzących budują. Nád to w kośćiele zamku Krákowſkiego Pſálterzyſty oſádzáią/ y pewne im dochody z Żup ſolnych náznáczáią. Pod tenże czás/ gdy Jan nászwiſkiem Páruus Biſkup Krákowſki obumárł/ na mieyſce iego Kápituła obrałá była Setegiego ábo Sieciechá Chmielickiego/ iednego z Kánonikow: ále ná prośbę krolá y krolowey/ zrzuciwßy Bonifácyus IX. Sieciechá/ ná mieyſce to Piotrá Wißá w prawie biegłeg/ Proboſczá Włocławſkiego á Kánclerzá krolowey/ Herbu Brogow/ nie doſyć rozſądnie biſkupem vczynił. A wßákże nie vßłá potym/ y ie^o nádeta chciwość karánia. Przyiáchał był tychże czáſow nawiedźáiąc krolową Jádwigę Zygmunt Krol Węgierſki/ od ktorey kilká dni w Soczu ochotnie przyięty y vráczony był/ á po dźiwnych z nią nárowách o ſprawách Rzeczypoſpolitey y też prywatnych/ názad do Węgier odiáchał. Co iż ſię po zeßćiu Maryey krolowey/ żony Zygmuntowey á ſiostry Jádwigi náßey dźiało/ ſam pozadek czaſow iáwnie wyświadcza. Piße ábowiem Antoni Bonfiniuß/ iż wiele trudności Zygmuntowi/ Karwáći/ Bośnieńczykowie/ Bułgarzy/ Wołoßa/ y Multanie/ bzdząc ſię białey płci y krolá poſtronnego władzą/ zádáwáli: ktorych on gdy woynę do powinności przyćiągnął/ iákoby wßyſcy inßy vćichnąć mieli/ tylko ſám Stephan obudwu Ziem Wołoſtich Woiewodá powtore rebellizował. Tego Zygmunt gdy woynę pokonywa/ iákoby krolowa Márya obumrzeć miała: co wyrozumiawßy Władyſław krol Polſki/ z ogromnym woyſkiem do Węgier weárgnąć pokußał/ chcąc imieniem Jadwigi żony ſwey dźiedźicznę krolestwo pod władzą ſwoie osiągnąć: lecz gdy przećiwko nie^u ná pogránicze Polſkie Jan Kamßa Arcybiſkup Strygoñſki z orężnym ludem wyćiągnął/ iákoby on záraz zawodu ſwe^g pomechał. Trwaią do tego czáſu w Kánceláryey Krolewſkiey przywileie pokoiu z Mirceiem Multańſkim Woiewodą/ holdownikiem krolá Węgierſkiego/ a z Władyſławem náßym mało co przedtym vczynionego: gdzie warowały ſobie ſtrony/ áby ieden krom wiádomości drugiego przećiwko Krolowi Węgierſkiemu/ woyny nie śmiał podnośić: rozlem záśie ábo przymierze zá ſprawą iednego záwźiete/ áby obádwá potwierdzali. Ztądże to podobno wrosły rozmowy one z Jadwigą Zygmuntá krolá: ktory ſnadź nie dla przyiáćielſkiego nawidzenia iey/ iáko Dlugoß rozumie/ przyiáchał był/ lecz dla vgruntowánia

Xżęzący Litwę pustoßo. Wilná dobywáią.

Zamek Krákowſki obmocniony. Burgrábiowie. Kośćioły w oko lo Krákowá. Nábożeństwá Kośćielne Słowiáńſkim ięzykiem odpráwowáne.

Elekcya Biſkupá nie przyiętá. Piotr Wiß Biſkupem Krákowſkim.

Zygmunt Krol Węgierſki do polſki przyiezdźa.

Rerum Vngar. Decad. 3. L. 2.

Krol Władyſław Węgry ośiągnąć pokußał.

Mirce Woiewodá Multáńſki Polakom obowiązały.

Biskup Włocł
wski wiárą krolo
wi popryśiogł.

krolestwá swego v Węgrow / ktorych on sobie záraz na początku niechętnymi: á Jádwidze záś iáko práwey dźiedźiczce krolá Ludwiká przychylnymi bydź vznawał: y dla tegoż to z nią tráktował / áby iey vdobruchaniem y gruntownym pozwoleniem / tym bespieczniey mogł krolować. W tychże też czasiech Henryk Biskup Włocławski / pod wiárą y opieką Władysłáwá krolá Polskiego postąpił. Co ieśliż z swey chęći / czyli też gwáltem przyciśniony vczynił / nieznáydźiemy: więc áni tego / dlaczego y kiedyby od krolá odpadł / chyba podobno gdy krol y krolowa Kuiawy Ziemowitowi Mázowieckiemu zástáwnym práwem puścili / że on spolnie z Kuiáwiány zá władzą Ziemowitową vdał sie. Aczći są ieszcze przywilesie Ziemowitowe czwartego potym Roku nápisáne: ktorymi on zeznawa / że mu krol y krolowa dźieśięć tysięcy kop / w ktorych Kuiawy zástáwą trzymał / wrocili: nie przydáie iednák / ieśliż nazad Kuiawy oddáć miał / czyli też iuż przedtym oddał był. Trwáią ábowiem Władysłáwá Opolskiego Xiążęcia pisma tychże czásow obstálowáne / gdźie sie on też y Kuiáwskim Xiążęciem zowie: ztąd możemy vpátrować / że pomienione Kuiawy w posągu nu Ziemowit puścił: corke ábowiem iego Agátę miał zá sobą. ábo też podobno że powiát / Inowłocławski na Kuiawách trzymał / tedy wzgledem onego iednego Xiążęciem Kuiawskim (iáko wiec zwykli czynić Pánowie) pisał sie. Podiątći wprawdźie tychże właśnie czasow krol woyne przećiwko temu to Władysłáwowi: iednákże nie znáydźie áby Kuiawy żadny iákie przez te woyne popádać miały / ponieważ ie w Dobrzyńskiey źiemi zwodzono. A owßem sámiż ieszcze ná on czas Kuiawiánie z krolem żołd przeciwko Władysłáwowi wiedli. Zaciągi tedy woyny pomienioney / śnádź dla tych przyczyn krol podiął / áby był naprzod przysiągę swoie / ktorą świątobliwie záraz na początku krolowánia swego przyrzekł wßystkie máietności od Polski przedtym oderwáne odzyskáć / wypełnił / á druga: aby był Władysłáwá zpod władzę sie swey wydźieráiącego powściągnął. Aboweim on ám máietności tych nie wzięął ktore rozrzutna dárowizná Ludwiká krolá / iáko sie ná swym mieyscu mowiło / poślubiłá mu była / áni też imieniem dźierżáw onych pod wiárą y posłuszeństwem krolá Polskiego / záwße z potomstwem swym przebywáć / iáko lenny dźierżáwcá poprzysiężenia nie czynił ktorymby był krol kontentował sie. Owßem náprzepych y ná wzgárdę wietßą posły krolewskie hárdźie y lekkomyślnie odprawował / á vsypawßy geste kopce / dźierżawy one swoie od inßey Polski Żytnem miásteczkiem odgrániczał. Do tego Inowłocláwskie / Tuścińskie / y Tucholskie máiętności / nieráczyć sie nic krolá / dźiewce swey Jádwidze / ktorą żoną Alexándrá Xiążęcia byłá / dárował. Mistrzowi też Krzyżáckiemu Konrádowi Wálerodźie / y wßystkim Krzyżákom Pruskim / naprzod Złotozya w ßeści tysięcy / w ßeści set / we trzydźiestu y we dwu czerwonych złotych Węgierskich / y záraz záś wßystkie źiemie Dobrzyńską w pięćidźieśiąt tysięcy / zástáwił. Chcąc go tedy krol mieć podźiewánie zaskoczyć / z pięćiu sie tylko Senatorow / ktorych nie mieną pisma / w tey mierze znosi. Z Ziemowitem młodßym Xiążęciem Mázowieckim źieciem swoim á swágrem Władysłáwowym / w niektorych wárcholách / lub to o Kuiawy / lub też (co y podobnieyßa rzecz) o wypłácenie posągu śiestrze swey záwźierych / z pozwoleniem krolowey / y nieże ßkodą iego pomárkował sie: záraz mu Bełskie / Lubáczowskie / Bußkie / Grábowskie / Horodleskie / Zwoleńskie / y Łopatyńskie / Stárostwá wieczną práwem / y ná potomne dźiedźictwo puścił: wárowawßy to iednák sobie / áby máietności dárowánych nikomu obcemu / tylko koronie Polskiey ludźiom podległym przedáwáć nie mogł: woiennego záciągu żadnego / áby z krolem y z Polákámi odprawować nie omießkiwał: do tego áby żadney woyny nieoźiywßy sie pierwey krolá Polskiego przypowiádáć nikomu nie śmiał. To tak obłożywßy sie pierwey krolá Polskiego przypowiádáć nikomu nie śmiał. To tak obstálowawßy / á wßystkie Polskie do oręża wzrußywßy / Krystynà Ostrowskiego / Sandomierskiego Káßtellana z iedną częścią woyská ku Dobrzynowi przesyła / lub to chcąc ták Władysłáwá od podeyźrzenia náśtępnieyszey woyny zástáwić / ábo też rozdwoioną woynę potęgę iego rozerwáć. Sam zaśie z ostátkiem woyská / vczyniwßy pogłos iż za Krystynem poiedźie / wyboczną vmieśiony drogą do Olßtyná przypáda / tábořem sie pokłáda / y záraz dniá trzeciego ßturmem zamku bo-

Cytno miáste
ko.

Dobrzyń w zá
stáwie v Krzyża
kow.

Niemowy krolewskie z płocią Senátorow.

Pogodźenie krolewskie z źiemowitem.

Wielka część Ruśi źiemowitowi Xiążęciu Mázowieckiemu dárowána.

Krystyn Ostrowski.

Olßtyná doby
to.

stáwa. Do inßych potym zamkow zleciwßy część woyská / zá nadćiągnieniem Ziemowita y Jana Xiążąt Mázowieckich przyczynionego / Spytkowi Mielsztyńskiemu Krákowskiemu Woiewodźie / iako naprzedzey wyiędźa / niechcąc zgoła nic á nic czásu do popráwy potrwożonym nieprzyiáćiołom borgować: á tak w śiodmym dniu Krzepice / Wieluń / Ostrzeßow / Brzeźnice / Bobolice / y Grábow przez poddánie záymuie. Klásztor Częstochowski / y Wieluński / ná támecznym przedmieśćiu od Władysłáwá Xiążęcia trochę przedtym założone / spolnie y z máietnośćiámi swemi / zá pobożnym wyrokiem ßlachetnego krolá w cále od wśiku woiennęgo zostáią. Zostáwał ieśce zámek ieden Bolestáwiecki / przyrodzeniem mieyscá / y przemyślną ßtuką nad rzeką Prośną dobrze obwárowány. Ten iż w ármatę / w ludźie / y w żywność łodźiámi náwieziono / bogáćie okwitował / przeto śiedmio letnie oblężenie wytrzymał. Krystyn záśie Káßtellan Sendomirski / iáko skoro Dobrzyńskiey źiemie doiáchał / przyłączywßy do śiebie Kuiawiány / zámek w Bobrownikách obegnał: á wßákże postyßawßy o nadćiągániu przećiwko sobie z gwáltownym woyskiem Konrádá Mistrzá Krzyżákow Pruskich / z oblężenia co prędzey ziáchał. A sám záś Władysłáw Xiąże dźierżawy krolewskie / z Slęzká wypádáiąc / obyczáiem rozboynicznym pustoßył: kupce Polskie ná iármárk do Wrocłáwiá iádące ze wßystkich towarow rozbił / á prawie ze wßystkiego ich odárł. Aboweim ziáchało sie było do niego nie máło Polskich zbrodniarzow / częścią tych ktorzy własność swoie stytawßy / ludzkich dobr łáknęli: częścią záś ktorzy prawem potępieni / czći odsądzeni / y z źiemie wywołáni byli: á częścią też / ktorzy znáczne do śiebie występki wiedząc / práwu zwinąć wśilowali. Tymi tedy krol rozitrzony zbrodniámi ná oyczyste y dźiedźiczne dźierżawy iego / nagle z woyskiem vderzył: zámki y miásteczká niektore pobrał: wśi folwárki / y grunty popustoßył: á co przednieyßego dwu zámkách miásteczko iego Opole oblężeniem otoczył. A dostępował wprawdźie Władysłáw Xiąże v Wáclawá Cesárzá á krolá Czeskiego pomocy / á wßákże nie dostąpił: á to dla tego / że on máło co przedtym / iuż z krolem Polskim zawárł był gruntowne przymierze / w ktorym ßeść set kopiymká / y tak wiele kußnikow ná posiłek przeciwko káżdemu nieprzyiáćielowi / á przeciwko záś z posłuszeństwá sie wypieráiącym buntownikom społeczność ziednoczono / obádway ći Monárchowie wzaiemnie sobie stawiać przyrzekli. Aczći wyiączył był z tákich kondycyi Wáclaw Elektory Cesárzow / wyiączyi Biskupá y miásto Wrocławskie / Xiążętá do tego Polskiey Slezkie / opiekálmki Czeskie: iednákże tym tylko práwem / áby przeciwko nim nie był powinien dopomagáć Polákom. Gdy tedy iuż nań Xiąże Władysłáw trudno miał sie spodźiewáć / wnet Konrádá Oleśnickiego / y Bernárdá brátá swego Niemodlicowskiego ábo Fálkiemberskiego / Xiążętá / do Krolá Władysłáwá zá iednącze (ták o tym Długoß pißę) wysyła / y pokoy otrzymuie: pierwey iednák przyrzekßy / aby kupcom towary wydárte po przywrácał: krol záśie Lublińiec / Strzelce / y nád to inße iákieś zámki / y miásteczká onemu wźięte / áby prawem woiennego zhołdowánia odźierżał: Ktoremi śnadź Spytká Mielsztyńskiego támże záraz vraczył. A wßákże ieśt ieszcze w śklepie krolewskim / Bolestáwá / y Bernárdá Xiążąt Opolskich / y brátá ich Jáná Kropidłá Biskupá Kámieńskiego z krolem Władysłáwem / iuż po śmierći mniemam Władysłáwá Xiążęcia / pod Opolem vczyniona / postánowiona / y dźiewięćią pieczęći vprzywileiowána vgoda: ktorą rzetelnie warunc / áby przerzeczone Xiążętá Opol / Głogow mnieyßy / Strzelce / y Domaraz / z zámkámi / z miásty / y ze wßystkimi ich okolicznośćiámi od czásu onego trzymáli / tak właśnie iáko y stryy ich Władysłáw zmárły trzymawał / á żeby przestrzegáli iákoby to vszczerbku y nammieyßey ßkodźeczki krolowi Polskiemu nie mioło: wźięte z obudwu stron áby powypuszczáno: Bolestáwicom / ktorych warunek Władysłáwá zmárłe^o / ná imie iego żony po zostáley Agáty / brzmi / żeby nammiey żywności / y nic á nic posiłkow przeciw krolowi nie dodawáli: zámku onego áby nikomu inßemu oprocz krolá Polskiego poddáć nie pokußáli: ná ostátek áby ostrony Gleßná y Lublińcá / żádney trudności Mielßtyńskie^o Spytkowi nie zádawáli / á we wßytkich rzeczách tak sie záchowáć mieli / iákoby prawa krolowi Czeskiemu w niczym sie nie nádźiáło. Zá do trzymanie tedy

Tomki poddáią ce sie.

Klásztor Częstochowski.

Bolesławice przez śiedm lat oblężone były. Polacy Dobrzyń pustoßą.

Władysłáw Xiąże zárzemisłá roz boynicznego.

Opolskie powiáty krol Władysław pustoßył. Przymierze krolá Władysłáwá z Wacłáwem / Cesárzem á krolem Polskim.

Władysław Xiąże z krolem sie v gádza. Lublińiec y Strzelce w powiecie Opolskim / Spytkowi dárowáne. Xiążąt Opolskich z krolem polskim ugodá.

gruntowne pomienionych wárunkow ślubowáli/ Wáclaw Biskup Wrocláwski/ Ludwik Brzegski/ Konrad Oleśnicki y Kozlińſki/ ktemu Przemyśl Opáwski/ Xiążętá: przyrzekáiąc/ iż iesliby oni wiáry vmowom nie dotrzymáli/ z krolem przeciwko nim iáko gwałtownikom nie odmownie przestáwáć. Vrzędy záśie miástá Opola/ Głogowa/ Strzelczá/ y Krzepic/ obowiązały ſie krom wßelakiey wymowki y zwłoki miástá pomienione swoie krolowi/ y pewnym osobom Senatorow Polskich przezeń wyſádzonych/ poddáć/ iesliby przerzeczeniem Xiążętá ich postánowienie tákie łámáli. Záczym ia przywileiowi temu rádmey/ á niż Długoßowi dowierzam. Záśtáwił był potym Mielſtyńſki/ Lubliniec/ Oleßno/ y Gorzow miástecżká Przemyślowi Xiążęciu Cießyńſkiemu/ y synom iego/ Bolesławowi y Przemyślowi/ w tysiącu grzywien Práskich. O czym zoſtáią ieſcze pisma tychże Xiążąt pieczećiámi vprzywileiowáne. Wſpomina też Długoß/ iż te dźierżáwy krol Władyſław miał był oddáć Bernátowi wyßey pomienionemu Xiążęciu Opolskiemu/ gdy on Jádwige corke Melſtyńſkiego za żonę poiął/ á żoná zás po Władyſłáwie Xiążęciu owdowiáłá/ krolowi Bolesłáwice puścilá. Tegoż też właśnie Roku 1396. Zygmunt krol Węgierſki/ gdy Turcy z Xiążęciem swym Báiázetem Tráki/ Greki/ y Mácedończyki poholdowawßy/ też Miſorczyki/ to ieſt Bulgáry y Rácyány burzyli/ á od źiemie Węgierſkiey gwałtownie odzywáli/ wnet z rożnego Chrześćiáńſtwá zebrawßy woysko niezmierne/ nieszczęśliwie ſie z nimi pod Nikopolem vderzył: iednákże żywo ſie z boiu wymknąwßy/ á łodźią Dunay przebywßy/ do Konſtántynopolá vſkoczył: ſkąd nieiáko potym do miástá Rhody/ á z támtąd záś do Dálmácyey/ y do Węgier wrocił ſie. Záczym Roku drugiego Turcy Węgierſkie powiáty ßkárádnie wypuſtoßyli. A tym czáſem/ gdy zgimionego bydź ná woymie krolá Zygmunta rozumiano: Wálády Woiewodá Mulcáńſki/ á Grábiá Siewierzyńſki ábo Zwierzyńſki/ ſpolnie z pańſtwem ſwoim/ pod wiárę y opiekę krolá Władyſłáwá/ y Jadwigi krolowey Polſkiey iáko práwey dźiedźiczki źiemie Węgierſkiey/ podpadł. Niektorzy z Hiſtorykow/ rokiem pierwey woyny oney Chrześćiáńſkiey zgubną porażkę/ bydź powiádáią: Ná ktorą wyiáchało było przeciw Pogáńſtwu Polſkich woluntaryuſow po cześći: támże ich mało mężnie ſie biiących/ poległo. Miedzy ktoremi co znácznieyßy byli Bázyli Káßtellan Wyſogrodzki z Kolándem ſynem/ y Thomaß Kalſki: Ścibor záśie Ścibożycki Herbu Oſtoia/ gdy z bitwy oney z krolem y Węgrámi vćiekáiąc/ łodźiey ták prędko prze mgłę dońiéżdżánie Tureckie dopáść nie mogł/ tákiáko był wzbroiony ze wßyſtkim w Dunay ſtoczył/ zdrowo wypłynął/ y wielkiego ſtąd potym kochánia v krolá Zygmuntá doſzedł. Ná drugi rok zágniewány krol Władyſław ná Krzyżáki Pruſkie/ iż oni pogwałciwßy przymierze pokoiu/ woynę przeciw niemu podnieśli: Dobrzyń złośliwie y nieprzyſtoynie podbiegli: wiec też (co ſinádź bárźiey krolá bolało) Litwy puſtoßyć nie przeſtáwáli/ y wielką cześć źmudźi opánowáli/ woynę ich ponekiwáć zámyſlał. Ale wzdrygáły ſie na záćięgi one ſerca Senatu Polſkiego/ przeczuwáiąc żeby byli wßyſtkę Rzeßę Niemiecką przeciwko ſobie wzburzyły. A tak zamyſły one ná ßale ſpolnego rozſądku puścił wßy/ gdy więtßą cześć Senatu pokoy náćiągáiąc przeważáłá/ zdáło ſie wßyſtkim/ áby ziazd ſobie z Krzyżákami w Jnowłocławiu złożyć/ vrázy ſie domáwiáć/ y tylko ſámę náń krolową z Senatorámi wypráwić: obawiáli ſie ábowiem Senatorowie áby krol żalem przeßkodliwe vdrzeczenie w Litwie odniesione wiety/ natárczywą iáką y gorącą przymowką nie zrzeczney woyny nie wznięćił. Aleć áni ták nic ſie pocießnego ſpráwić v Krzyżákow nie mogło. Ktorzy zwłoki tylko czynili/ wymowki wynáydowáli/ y ták cierpliwość náßych oßukiwáli/ chcąc ſobie dálßymi zwłokámi ośiádłość Dobrzyńſką vmocnić. Tám Jádwigá ßyroce zgámowßy cześćią obecnie ſobie widome á chćiwe ich iákomſtwo/ przymierza ktemu y przyśiegi zgwałcenie/ cześćią też przeßłą ich niewdźięczność y niezbożność nad Polákámi dobrodźieiámi ſwymi záżytą wyrzucáiąc im/ rzetelnie/ dowodnie/ y iákoby duchem wieſzem powſtawßy rzecze. *Lá megoć vprawdźie żywotá nic przećiwnego nienawidzący záták roſpuſtną śmiátość nie odnieśiećie: wßákże po żeßćiu moim, wßyſtkich tych niecnot wielkimi ſkodámi, y hoynym z was krwie wytoczeniem, konie.*

Lubliniec y Oleßno Xiążęciu Cießyńſkiemu záſtáwiono.

Rok 1396.

Zygmuntá krolá Węgierſkiego porażká od Turkow pod Nikopolem wźiáta.

Wálády Multáński Woiewodá pod hołd Polákom przyßedł.

Ścibor ſłáchćic Polſki/ Dunay we zbroi przepłynął.

Proroctwo krolowey Jádwigi.

czynie muśićie wypłácáć. Tákci ná on czás nic nie ſpráwiwßy/ krom pewnego pokoiu/ y też krom woyny otworzyſtey/ rozłáchać ſie náßym z Jnowłocławia przyßło. Tegoż tedy Roku Witold wypráwę przeciwko Tátárom/ ktora ſie trochę przedtym z Litewſkiey hiſtoryey przytáczałá/ ſczęśliwie podiął: ſkąd gniazdo iedno Tátárſkie ábo pokolenie/ co oni Ordą zowią/ z dźiecmi y mewiástámi odegnał: z ktorych cześć iedne bráńcow krolowi y Senatorom Polſkim zá vpominki poſłał: cześć záśie oſtáteczną/ w ośrzod źiemie Litewſkiey nád rzeką Wáką/ nie dáleko Wilná oſádźił/ y grunty im do ſpráwowánia nádał: ktorzy ná tychże mieyſcách y podźiś dźień mießkáią: goſpodárzámi pilnemi y okrzętnymi ſą/ rzemieśłá iednák woienne° y cnoty dawney nie zánedbywáią: obrzędy záśie oyczyſte Máchometyckiego zábobońſtwá do tych czáſow záchowuią. Aczći oni nie przyznawáią/ áby ich Witold miał z hołdować: lecz vdáią że woynę domow/ z kráiow ſwoich wyparći/ ábo wiec ná posiłek przeciwko Krzyżákom od Witoldá záćiągnięm/ z ſwey chęći do Litwy zaiáchali/ y záraz te grunty ná ktorych y teraz mießkáią zá pozwoleniem y dárowiznę Witolda posiedli. Czego dowodem bydź może to/ że oni ieſcze y podźiś dźień beſpiecznie y wolnie práwy ſwoiemi żyią/ z Litwą zárowno władze wielkiego Xiążęcia przeſtrzegáiąc. Ale iáko to kolwiek ieſt/ átoli nie pochybna to rzecz/ że Witold ná ten czás z Tátár/ ze zwyćięſtwem woysko do domu odwiodł/ ábo ráczey z woyny nawrocone oglądał/ ponieważ y to piſze/ że przez ześłaną pomienioną woynę kończyć miał. Záiußony tedy zwyćięſtwem onym y nádániem ſczęśliwym/ Rok ieden ſobie ná wytchnienie y ná przyczynienie woyſká więtßego odłożył. Ktorego też Roku Zygmunt krol Węgierſki powtore do Krákowá przyiáchał/ lub to dla náwiedzenia krolá y krolowey/ iáko Długoß rozumie/ lub też dla vgruntowánia rzeczy ſwych/ ponieważ kleſká pod Nikopolem wźięta/ tym bárźiey ieſcze od mego chęći Węgierſkie odtrąciła/ y iuż znácznie meiáko do knowánia nowych rozruchow wzbudzáłá. Jakoż zawźiął on był ná ten czás z Władyſłáwem krolem do lat ßeſnaſtu przymierze. Drugiego potym Roku Witold/ nie ſłuchaiąc rozrádzania krolá y krolowey/ powtore na Tátary we zbrał ſie: ná ktorą z nim woynę wielką liczbą Polſka y Niemiecka ſłachtá/ ſławy woienney chćiwa/ nie odmownie iáchała. Wielu iednák Jadwiga krolowa/ przećiwny ſkutek wypráwy oney prorokuiąca/ od záwźiętey drogi powagą ſwoią odwiodłá. Przywiązali ſie tedy do záćiągow onych/ te co znáczniey ße z náßych Polákow oſoby: Rafał Tarnowſki ſyn Jáná Káßtellaná Sendomirſkiego/ Sędźiwoy Oſtrorog/ Drobrogoſt Szamotulſki/ Jan Głowáczowſki Mázowiecki Woiewodá/ Jan Dombrowſki/ Wárſzy Miechowſki/ Socha Płocki Woiewodá/ Tomaß Wierzynek/ á nád tych wßytkich znákomitßy Spytek Mielſtyńſki Woiewodá Krákowſki/ á Pan niżßey Rusi ábo Podolá: gdyż mu to był krol Władyſław przed dwoma láty/ niedbáiąc ná odmawiánie krolowey y Senatorow niektorych dárował/ ábo go ráczey pewną ſpoſobem puścił: wáruiąc to ſobie áby on zá oznáymieniem krolewſkim/ ná káżdą woynę z gotowym ludem ſtáwiał ſie. Popiſawßy Witold pod Kiiowem woysko/ pełen dobrey nádźieie z woyſkiem ßkodliwym do kráiow Tátárſkich wtargiwa. Roſkázował ná ten czás v Tátárow Tamerlan/ w prawdźie z vrodzenia podłego záwźięcy/ ale zá vmieiętnością y ſczęśćiem ſpráw woiennych táko potęgą vmocniony/ że też w woyſku ſwoim dwánaśćie ſet tyſięcy miał ludu woiennego: záczym Turki poráził/ Cesárzá ich Báiázeta poimawßy w żelázney kłetce wßędźiez ſobą iáko beſtyą iáką wożił/ ktemu Hißpáńſkie/ Albáńſkie/ Ormiáńſkie/ Perſkie/ Mezopotáńſkie/ Azyátyckie/ y Egipteſkie páńſtwá niepodobną rączością ſpuſtoßył/ y wßyſtek zgoła okrąg źiemie poſtrachem imienia ſwego zátrząſnął. Już tedy Witold krom wßelkiego przepráwy bronienia/ rzekę Sołę y Pßołę przebywßy/ w polá Tátárſkie y ku Worſkli rzece nádćiągał: gdy oto ieden z miedzy Cárzykow Tátárſkich Edyga/ nápotężnieyßy Hetman Tamerlanow/ z mezliczoną Tátárſką moßką przeciwko niemu wypáda. Tám dopiro ná myśl potrwożoną náßych y wątleiącą/ wieſzcze przeſtrogi krolowey Jadwigi przychodzą. A tak zá rádą oſobliwą Mielßtyńſkiego Spytká/ pokoy z Pogáńſtwem vmawiáć zdáło ſie. Nie gárdźili zápráwdę y Tátárzy pokoiem. A wßákże one ſtár-

Zágáią Witoldowi przećiwko Tátárom. Ordá. Tátárowie w Litwie oſádzeni.

Zygmuntá krolá Węgierſkiego przyiázd do Krákowá.

Rok 1399. Witold przećiwko Tátárom drugi raz ſie wypráwia.

Polacy przedniieyßy przećiwko Tátárom we zbráni.

Spytkowi Mielßtyńſkiemu Podole dárowano.

Támerlan Cár wielki Tátárſki

Báiázet Pan Turecki od Támerlaná poimány/ y w kletce z nim wożony.

Sołá y Pßołá y Worſkłá rzeki.

Zwycięstwo Tátárow z Litwy y z Polakow nábyte.

Xiążętá od Tátárow pozábijáni.

Witold vćieka.

Przesławna śmierć Mielsztyńskiego.

Smierć Támerlanowá.

Tátárowie źiemię Ruską pustoszą.

Rubel co iest

Krolowey Jádwigi śmierć y chwały.

Akádemia Litewska w práze.

sych głow rádę / gdy przymowką lekliwości młodź popędliwą zárzucaiąc Spytká / zgániła / wnet nászy bitwę dáli: á zwycięstwem Pogáństw / áczkolwiek też nie krom szkody ich / porażeni przegráli. Co gdyby było Pogáństwo nie gestwą zástępow odwitowało / pewnie cnotą y dzielnością naszych porażoneby było. Niemało tám naszych iednákże nie krom pomsty zginęło. Miedzy tymi brácia krolewscy Jędrzey / y Dymitr / Korybut / y inszych dźiewięć Ruskich y Litewskich Xiążąt / ná plácu legło: á bárzo mało żywych w ręce nieprzyiaciołom wpádło. Witold z Swidrygiełem brátem stryecznym / z Ostrogiem ktemu y Számotulskim / widząc że się woysku iego ná przegránę zánosiło / pierzchliwym zawodem wiezdźa. Ale Mielsztyński lub to viáchániem / lub też ochránianiem się Cárá Pogáńskiego / ktoremu się był z cnoty y mądrey rozrywki swoiey przy námawianiu z nim pokoiu vpodobał / mogąc w cále zdrowie swoie vnieść / miedzy nagęszone zástępy Pogáńskie skoczył / á skoczywszy zginąć poczciwie wolał: czego sámże sobie życzył / y Pawłowi to Sciwkowskiemu przepowiedźiał. Ten mu ábowiem do przymierza go námáwiáiącemu lekliwe serce ná oczy / y folgowną miłość dla nadobney żony wyrzucał: á wżdy on miły Rycerz / iezykiem á nie ręką mężnieyszy / sam naprzod przed wszystkiemi tył podał. Nie długo też po zwycięstwie y sam Tamerlan zażywał świátá / w tymże záraz roku vmarły. Tátárowie za iedno záraz drogą zwycięstwá / Podolę y Wołyń pustoszą / áż do Lucká zábiegli: Kijowiánie iednák trzema tysięcy rublow / Miásto y grunty swoie / od pustoszenia okupili. Wáży tedy rubel v Ruśi y Litwy sto groszy zupełnych. W tychże też właśnie czásiech krolowa Jádwiga corkę Elżbietę Bonifácya naypierwszym złożeniem vrodźiła / ktorey dźiećmie w czwartym dniu obumarłey / y sámá mátká nie długo żyłá: á po lewym boku kościołá zamku Krákowskiego przed wielkim oltarzem grob swoy zaległá / gdźie pogrzebem známienitym / y wielą krolow nád to sámego Papieża Bonifácego IX. ozdobnymi posełstwy przyozdobionym / kosztownie chowána była. Aczći wprawdźie Posłowie ony nie ná pogrzeb / lecz ná chrzćiny potomká krolewskiego / zá wezwániem samegoż krolá posłáni byli. Była tedy Jádwigá przez wybornę pobożnością / y świątobliwością żywotá obdárzona: krom wszelkiey hárdości / lekkomyślności / y krom gniewu żyiąca: prozno wánia rownie iáko y zábáw płci y godności swoiey nieprzystoynych vchrániaiąca się: czás wszystek swoy ábo ná chwále Bożey / ábo ná czytániu pismá pobożność w niey y obyczáie świętę budniącego / ábo też wiec ná przesłuchywániu y vczywániu skwirku sirot / wdow / y inszych ludźi znędzniałych / trawiłá. Dostátki zás własne swoie / ktorych bogáćie z domu oycowskiego nawiozłá z sobą była / szczodrobliwie ná vżytek v bogich / ná przymnożenie chwały Bożey / y ná pożytki Rzeczyposp. wydawałá. A krom tego co się wyżśey wspominało / dwá oltarze za żywotá swego w kościele Krákowskim spánoszyłá: w Prázze zás Kollegium przepyszne / dla wprawowánia w nauki ludźi Litewskich / lub gotowe kupiłá / lub sámá założyłá: máietności bogáte / ktoby mu dostátecznie były podátki nádałá: ktore Kollegium pospolićie krolowey domem rzeczone było / y ieszcze zá czásu Długoszowego / nic heretyckim ßaleństwem nie zárażone / spolnie z osiádłościámi trwało. Jednákże przedśie pámięć go moia nie záćmgnęłá. Vmieráiąc tedy Jádwigá / ostátek zbioru swego / cześćią na rozßáfowánie vbogim / á cześćią ná wybudowánie y ná dokończenie Akádemiey Krákowskiey / ktorą był Kázimirz wielki z gruntu iuż był zápoczął / odkázałá: namieniwszy w testámencie Jśćzmi woli swey ostátecznej / Piotrá Biskupá / y Jáná Teczyńskiego Kászellana Krákowskiego. Dárowáłá też była kościołowi Krákowskiemu do odprawowánia Mßey ś. ornat bogáćie kosztowny / perłámi tylko á drogimi kámieńmi przeważnie osádzony. Dwá czásy roczne / Post wielki / y zás Adwent / nábożną wstrzemięźliwością / y vmártwieniem ciáłá záwsze świecił. Rozkosz świátá / nadętą powágą y lekkomyślną z doczesnych bogactw chlubę gárdźił: ták iż gdy krol z drogi pisał do niey iuż ná sámym złożeniu będącey / áby ochędostwem wspániałą y kosztowną obiciem łożnice sobie przyozdobić kázałá / snádź ták ná to odpowiedź odmosł: *Dawnom się ia iuż pozorności nikczemney, y świeckiey pompy wyrzekłá: wiem też y to dobrze, że się wiec smierć z pokogiem częstokroć rádá*

brácí.

brácí. Przeto vpokorzeniem podłem, á świeckich nádętości odmiotem, przysłoyniey dobrotliwość Bożą, ktora hánbę nieplodności iuż zemnie zniść raczyłá, odwdźięczyć mogę. **Te tedy ieysświątobliwość żywotá / że v grobu znáczne cudá ostáwiáły / piszą Historykowie.**

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XVI.

Władysław krol ieszwą myśl od bieżeć.

Wtore małżeństwo Władysłáwowe.

Krol do Litwy wyiezdźa.

Vstáwy z Witoldem y z Litwą odnawia.

Rok 1401.

Władysłáwá krolá wtore małżeństwo.

Támienitą powinność wyrządziwszy ciáłu krolowey Jádwigi / Władysław krol zásmucony / y áby się mniał ná krolestwie osiędźieć / przywątpliwszy: widząc że áż dotąd na imię cudzey żony swoiey wolnemu narodowi cudzoźiemiec panował / do Ruśi vstępuie: y iuż zámyślawał krolestwo zrućić / á do Xięstwá oyczystego dobrowolnie odiáchać / pierwey á niżby z poniewolną sromotą wyrzucony był. Aleć one iego dwory Senatorowie Polscy łágodnie vćieszyli / y w nádźiei vpewnili / nie odmienną mu chęć też y ná czás potomny záofiarowawszy. Co ieśliby mu to wątpliwość táko czyniło / że on iáko cudzoźiemiec pozbywszy máłżonki / záraz y práwá dźiedźiczne w krolestwie pozbył / vkázuią mu ná to pośrzodki / ktore snádź y sámá krolowá Jádwigá konáiąc przeznáczyła: to iest / áby on Annę Wilelmą / Grabie Cyleyskiego corkę / ktorey siostrę wziął też iuż był sobie za drogą żonę Zygmunt krol Węgierski po śmierci Máryey / wtorym małżeństwem poiął. Przekłádáiąc / że oney właśnie dźiedźictwo krolestwá służyło / gdyż ta sámá wnuczką iest krolá Kázimirzá zmárłego. Posnákowała táką radą Władysławowi. Przeto do Hermana stryia Pameńskiego / ponieważ iuż oycá niemiáłá / wyprawieni w dźiewoście by Jan Obychowski Kászellan Srzemski / Hinká Rogowski / y Jan Ostrowicki / wszystko pocieszne sprawili: y záraz Roku drugiego dniá ßesnástego Lipcá / Pánnę do Krákowá przyprowádźili: ktorą / iż krom Niemieckiego iezyká żadney inszey mowy nie rozumiáłá / dla tegoż pierwey niżby wesele dołło / zupełną ośm miesięcy ná przeuczeniu się iezyká Polskiego trawiła. A tym czásem krol do Litwy zaiachawszy / pokoiu y wszystkich vstáw z Witoldem y Litwą swoią á z Polakámi nászymi / tym gruntowniey ponawiał: gdźie przyśiężono y pismem wprzyweleiowano: iż ieśliby Witold bezpotomnie vstąpił / áby wszystkie á wszystkie dźierżawy iego / spolnie y z władzą wielkiego Xięstwá / pod zwierzchność krolá / y wszystkiey Korony odpadły: wyiąwszy pul Nowogrodká ze czterema folwárkami / ktorych Zygmuntowi brátu Witoldźinemu vstąpić było powinno / tym iednák prawem / áby on przecie krolá y krolestwá Polskiego hołdownikiem ostáwał / wyiąwszy do tego dobrá pośážne Anny żony Witoldźiney / á wszákże y te po iey śmierći do krolá y do krolestwá przecie wrocić się miały. Te ták vstáwy znáć że Roku Chrystusowego 1401. odprawowáne / popisáne / y záraz ręką y pieczęćiami obwárowáne były. Dźiedźiwszy tedy krol z Litwy / iż dla ßpetney vrody nowo przywiezioney oblubienice do ślubu nie nácierał / przeto áż za stáraniem Senatorow Polskich miesiąca Lutego w miásteczku Brześciu z Pány Cyleyskiemi się vmawiał: nowe postánowienia zawźiął / ábo wiec dawne vzwierdźił / toż dopiero w Miesopusty wesele wyżył: gdźie też Anná krolowey mátká a Kázimirzá wielkiego corká / ktemu też Witold z małżonką swoią Anną / po-

Akademia Krákowska założona.

Akademia Krákowska kroremi naukámi zakwita.

Waclaw Cesarz dwákroc poimány y z Cesárstwá zrzucony.

Robert Cesárz. Czechy y Morawy pustoszono. Zygmunt Krol od swychze Wegrow polmány.

Ládyslawá krolá Neápolitánskiego ná Pánstwo Węgierskie wezwáno.

Galeácyus Xiąże Medyolánskie.

Rozerwánie w kościele Bożym.

rzagali sie weselić. Koronácyą iednák nowotney krolowey/ że áż do drugiego Roku zwleczono Miechowitá vdaie. W tychże też czásiech Akademia Krakowska/ wedlug testámentu krolowey Jadwigi/ y z hoynego datku krolewskiego/ założona iest: dwa budynki przestrone abo Kolegia z gruntu wywiedzione/ dla Philozophow y Theologow iedno/ w vlicy Zydowską ná on czas rzeczoney/ co dziś vlica świetey Anny iest/ á drugie dla Juristow y Medykow w vlicy Grodzkiey ábo Zamkowey. A wszákże sie Medykowie do Philozophow przyprzegli. Záciągnieni przytym Mistrze y Doktorowie narodu rozmaitego z Prászkiey Akademiey: ktorym krol pewne dochody z Zup solnych/ y z cel koronnych/ wiecznym dekretem nadał: y wszystkie pożytki duchowne kościołowi Floryáná świetego należące/ okrom Proboszwá przyłączył. Zamożyszßy potym taż Akademia y máietnieyßa/ wielu y známienicie vczonych sámychże medicow dobrodzieystwem stánowßy/ okwitym czasu iednego owocem smácznego ćwiczenia Dyalektyki/ Matemátyki/ Philozophiey/ y też świetey Theologiey kwitnełá. Spokoynie ná on czás we wszystkim powodziło sie Polsce: ztądże sie też mnożyły chęći do rzeniestá gospodárnego pokoiu. A wszákże nie gdzie indziey. W Czechách abowiem y w Niemcech/ wszystkiego sie był Wáclaw Cesarz na opilstwo/ ná gre/ y ná wszystkie miecnoty podał: ták bezecnie/ iż gdy mu o pogorzeniu iegoż zamku iednego powiádano/ śmiádz tym słowy pytác miał: *A winá w lochach niezgorzáły wszdy?* Ztąd potym ná ták wzgárde był przyßedł/ że go naprzod mieszánie Prascy poimali/ y przez kilka mieśiecy w wieżieniu mieli: z ktorego wprawdzie ácz vmknął/ iednákże znowu od Senatorow niektorych z wiádomością brátá swego Zygmuntá poimány/ do Wiednia zaprowádzony/ y pod strażą pilnie był chowány: á wszákże y stámtąd gdy iákoś vskoczył/ wnet go Elektorowie z Cesárstwá z rzucili/ á na iego mieysce Roberta Woiewodę Renu/ zá potwierdzeniem Bonfacyusá IX. Papieżá/ za Cesárzá obrali. Pustoszyli też ná on czás Węgrowie wprawdzie Morawy/ Misnią/ Czkowie záś y Márgrábiowie Morawscy/ ziemie Czeską/ za pobudką krolá Zygmuntá. Ale ći Węgrowie pokoiu zażywali. Gdyż krol Zygmunt ná krolestwo bratérskie łákomie pożiewáiąc/ własnego swego ostrádał: a zgoła też y sámego/ iż on surowo názbyt z przeciwnikámi swemi po kleśce v Nikopolu wzietey postępował/ sámiż Węgrowie poimali/ synom go Mikolaia Gáry do strzeżenia oddali/ ná zamku Sokolskim wieźili: á ná to mieysce Ládyslawem krolem Neapolitánskim/ á synem krolá zábitego/ stolice osádzili/ y z Włoskiey ziemie przyzwali. A wszákże onemu záraz z Dálmacyey názad wrocić sie przyßło: lub to od Zygmuntá wypuszczonego iuż z wieżienia wypártemu/ lub też ná vgaßenie żarzących sie w krolestwie swoim rostyrkow oderwánemu. Miec też y Galeácyus Podgrábiá Xiąże Medyolańskie/ wszystkie práwie do oręża ziemie Włoską pozußał: y áż przeciwko niemu Florenczykowie/ Roberta Cesárzá wielkiey summy dokupnem y obietnicámi ná ratunek wezwali. Jednákże ten niczego nie sprawiwßy ze Włoch do Niemiec odwrocił. A náostátek wszystká Chrześciáńska Rzeczpos. záraz od śmierći Vrbaná y Klimuntá/ dwoch Papiezow słuchała. Abowiem ná mieysce Klimuntá/ Kárdynałowie Francuscy z pomocnikámi swemi/ Benedykta XIII. Arágończyká naywyssßym Biskupem obrali: z osobna zaśie ná mieysce Vrbanowe Kárdynali Włoscy Bonifácyuszem dziewiątym/ á po nim w tych czásiech właśnie obumárłym/ Innocencyuszem siodmym/ y rychło záś po Innocencyuszie Grzegorzem dwunastym Rzymską Kathedrę rządzili. A ták iedni Monárchowie z pospolstwem swym iednego/ á drudzy z drugiem drugiego zwierzchności przestrzegali. Sámi nawet Papieże ieden drugiego wyklinał: zá odszczepieńca poczytał: a przychylną chęć y życzliwość przeważnych Potentátow/ rozgrzeßaiąc ich y pozwalaiąc im rzeczy wielu/ ná swoie strone przeciągał: á wszdy przedśie każdy z nich o przywrocenie społeczney zgody kościołowi Chrystusowemu/ by też y vymuiąc sobie dostoieństwá własnego/ pod przysięgą y Cerografámi obowiązywał sie prácować. Ták ći ná on czás wszystek okrąg Chrześciáński wielkie potrzoženie vznawał. Ale záś w Polsce naßey/ wszystkie z łaski Bożey sprawy spokoynie sie wodziły: dla tegoż przez kilká onych lat nic w niey pamietne° bydź nie piße. Wyią-

wßy to

wßy to/ iż niektorych zbrodniarzow/ pospolite przeiázdy rozboynicznym obyczáiem zásiádaiących/ krol Władysław powściągnął: dobywßy przez moc dworskim ludem przybytku ich zamku Czorstyná. Herstámi tedy rozboynikow onych byli/ Grot Słupecki herbu Ráwy/ y też Jan nazwiská y fámiliey Rogalá Kaßtellan Włocłáwski. Z ktorych ten żywo poimány przez wiele lat wycierpiawßy więźienie/ áż ná przyczyne Zawiße Czarnego wypuszczony był: á ow záś/ sam poprawdzie zdrowo vskoczył/ iednákże zamek iego Konáry w ziemi Sendomierskiey ná wniwecz rozburzono: do rozboynistwá tedy przywiodło go było czći odsádzenie/ o głowę Janá Osolinskiego Wislickiego Kaßtellaná/ ktorego był ná ograniczániu Proboszwá Sendomierskiego gruntow/ pod zwierzchnością syná Osolinskiego będących/ niewinnie zábił. Tedy też Wirzyk dziedziczny Pan Drzeny/ pod władzą krolá Władysławá y wßystkiey korony/ tym práwem podpadł: iż iesliby krom potomstwá obumárł/ áby poniemiony zamek ná krolá przypadał/ á stárostowie záraz od tego czásu/ t ez y zá żywotá iego/ krolowi wiáre poprzysięgali. W tychże czásiech/ gdy w Poznaniu przenaświetße ciáło Chrystusowe/ pod osobą chlebá/ (wedlug stárożytnych wßystkiego kościołá Chrześciáńskiego obrządkow/ y wedlug sámego Chrystusá Páná y Apostołow iego postanowienia/ w kościołách iáwnie przystępuiącym/ rozdawane/) przeklęte niewieścisto iedno w vstá przyiąwßy wykradło/ chcąc go Zydom ná vrągánie záprzedáć/ á iednák rozmyśliwßy sie/ gdy onáż niewiástá ná łąkách Poznańskiego przedmieścia porzućiá go/ známienitemi cudámi niektoremi obiáwione y ználeźione było. Záraz tedy ná onym mieyscu kościoł Władysław krol zakłada/ y nazwiskiem Bożego ciáłá poświeca. W Tarnowie záś kápitule Xiężey Piotr Biskup Krakowski postánowił/ widząc że go Jan dziedzic tameczny vśilnie oto prosił/ y cześć dochodow swoich ochotnie tamże nádawał. Pod tenże właśnie czas/ Dobrogost ábo Bonawentura Arcybiskup Gnieznieński vmárßy/ Mikołaia Zurowskie° Srzemáwczyká o dostoieństwo przyprawił. Ktory to Mikołay Włocławskie też Biskupstwo/ ztąd był przeniesiony/ za życzliwością krolewską całe dwie lecie wiednymże czásie trzymał. Roku drugiego 1403. Woiewodá Wołoski Alexander/ y záraz Roman syn Piotrow/ będąc z podwładzey z więźienia zá stárániem krolewskim v Swidrygiełłá wyswobodzony/ wespot z z rádá swoią krolowi przysięgáią/ y státecznie Máiestatu iego y wßystkiey korony przestrzegáć obádwáy przyrzekáią: á ieszcze nád to Roman/ pomocnikiem sie bydź y towarzyßem woyny przeciwko każdemu nieprzyiaćielowi/ wyiąwßy tylko dla odłogu mieysc dálekich Prussáki z Litwą/ obiecał. Przytym też krol Bogusławá Xiąże Pomorskie do Dworu swego przyiął/ iurgieltu mu osm set grzywien postąpił/ á żeby ná każdą potrzebę ze stem kopiymká stáwił sie/ roskázał. Nád to Wilhelm Márgrábiá Myßeński/ spolek przymierza iednostáynego z tymże krolem vmocnił: Miec też y Senat Węgierski z Polskiem: gdzie sobie mocno z obustron wárowano/ żeby iedni przeciwko drugim/ też y krolom swym niepomagáli. Do tego iż potym Węgrowie/ do krolá sámego Władysławá o pokoy y przymierze posły z pewnym zleceniem wyprawili: w czym iesli co ziednali/ wiedzieć nie mogę. A zgoła ani tego do czynienia sie/ coby zá przyczyną brać te przymierza rádziłá: chybá podobno nienawiść Węgierska/ á zelżywość Zygmuntowi krolowi swemu wyrządzona. Abowiem wielką snádz chęćią Władysław o wyswobodzeniu iego z więźienia miał prácowáć: ták dálece że też y krolestwem od Senatorow Węgierskich sobie przyniesionym pogárdził: á krotku do Sącza przymknął sie/ chcąc tym snádniey prze bliskość mieysca po strách na Węgry zarzućić. Vßedł zátym z więźienia Zygmunt/ zá politorowániem białeygłowy ßlachetney/ ktorey synom do strąży był podány. Nie pomału mu ná on czás y Ścibor Ścibozyccki Polski ßlachcic dopomogł/ tym sámym/ że Polskim y Czeskim żołnierzom/ cześć gornych Węgier Polsce y Morawom przyległych/ onemu wiernie dotrzymał: do tego przeciwney strony iego zamki/ pod władzą swoią przywrocił/ ták że Senatorow niektorych nadostawawßy w więźieniu trzymał: á gdy mu iuż wątku woiennego/ to iest/ płace żołnierskiey nie dostawało/ wnet w Władysławá krolá dzieśięć tysięcy Polskich grzywien pożycza: w tymże záraz długu nowe Márgrábstwo/

Czorstyn zamku Dworzánie Władysławowi dobywáią.

Grot Slupecki y Jan Rogálá zboyeámi.

Konáry zamek zburzono.

Drzen zámek krolowi poddány.

Sákrament nád świętßy w Poznániu na łąkách wynáleźiony.

Kościoł Bożego Ciáłá ná przedmieściu Poznáńskim.

W Tárnowie Kanonie postánowione. Mikołay Kurowski Arcybiskupem.

Rok 1403. Gospodárowie Polscy wiárę krolowi poprzysięgáią.

Przymierze Myßyńskie. Węgierskich Senatorow z Polskiemi postánowienie.

Przychylność krolá Władysłáwá przeciwko Zygmuntowi.

Scibora Ścibozyckiego wiárá Zygmuntowi krolowi dochowáná.

Nowe Márgrábstwo w Krolá Władysławá w zastáwie.

Smoleńszczány z hołdował Witołd.

Xiąże Smolenskie zbiegiem. Krzyżacy Litwę pustoszą.

Dźwinę zamek y Miásto Inflanckie Witołd bierze y pali.

Litwę Krzyżacy znowu pustoszą

Switrygiello z Prus przywołány.

Podole y státerstwo niektore w Polszcze Switrygiellowi dáne. Pokoy y postánowienie z Krzyżákámi Pruskimi.

Krol Władysław do Toruniá odiezdża.

Dobiesław Oleśnicki.

Krolá kucharká pompiámi oblatá.

Dobrotliwość Władysławowá

ktore z stárỹ pospołu ná Zygmuntá práwem dziedzicznym przychodźiło/zástáwia O czym trwa ieszcze przywiley. Aczći zrazu ná ten czás/tylko cztery tysiące odebrał: á potỹ ieszlỹ mu wszytkiey summy dopłácono/ ábo ieśli też ośiadłości Márgrábstwá krolowi podano/nigdźiey sie nie doczytuie. Ale zás Witołd wielkie Xiąże Litewskie/ powtore z niepostuszнymi Smoleńszczany woiował: á wsparty posiłkámi ludu Polskiego/zamek Smoleński/ gdźie sie byli mieszczánie y co przednieyszy Boiárowie/z dźiećmi/z żonámi/y z dobrỹ swemi zmieśli/ oblężeniem y dobywániem/ wielu wroniwszy w sturmie dźielnych ludźi Polakow/ przez moc wźiął: w ktorym bogactwá wielkie zástawszy/ cześć ich Władysławowi krolowi przesłał/ á cześć miedzy Rycerstwo/ iáko kto był zasłużeńszy/ odrodźił. A drugie záśie zamki przez poddánie był pobrał/ y wszystko támeczne Xiestwo ná kształt powiatu przerobił. Xiąże iednák mieyscá onego do Węgier był vskoczył: támże przy dworze krolá Zygmuntá żywotá swego dokonał. Z Krzyżákami też Pruskimi y Inflanckimi woyne ná nie długi czas vtáiono/ Switrygiello mu porußył. Nigdy on iednák przeciwko nieprzyiaćiołom dźierżáwy iego plondrującym/ do boiu wystąpić nie śmiał: lecz tylko za Inflanczykámi ze zdobyczą odchodzącemi/ táiemną przesłádą z daleká y cicho postępuiąc/ gdy oni rozmie do domow odiezdżáli/ wzaiemnie też grunty ich podług y wßerz daleko wiec wynieszał: wśi y folwárki wypalał: Dźwinę obronne miásteczko/ od rzeki ták rzeczone/ á od Niemcow Dánenburkiem zowiące sie/ mocą wźiął y złupił: zamek záś nád miástem wystáwiony/ przez poddánie otrzymał/ á spaliwszy zaraz z zamkiem y Miásto/ nieoßácowány plon do Litwy zdrowo vniosł. A nie długo záś potym znowu Litwę/ztąd Prusy/ á z támtąd Inflantscy Krzyżacy/ okrutnie przeplenili/ y wielu śmiertelnych do wieźienia vgnáli: ktorych iednák Witołd zamianą więźniow wyzwolił. Ażći wżdy krol Władysław lutuiąc nieszczęścia vkolátáney oyczyzny/ wygnáńcá brátá Switrygiellá z Pruskiey źiemie przywraca/wypłáciwszy tamże zań gwałtowną summę długu. Ktory áby nammiey podzogi do klocema sie z Witołdem nie miał/ przetoż krol piąćią tysiecy grzywien Práskich/v synow Spytká Mielßtyńskiego/ Podole wykupiwszy/ onemu puścił: do tego Stry y Zydáczow w Ruśi: Szydłow/ktemu/Stobnice/y Drugnią w Polszcze/á nád to tysiąc cztery stá grzywien rocznego dochodu ná źupách solnych vkázał mu. A wßákże ani ták hoyny datek krnąbrności Switrygiellowey vleczyć nie mogł. Potym krol z Pruskimi Krzyżákámi zjazd w Ráciążu/Włocławskiego Biskupá miásteczku/ dni Swiątecznych Roku drugiego odpráwiał: gdźie tym sposobem pokoy zawźięto/ áby krol piećdźieśiąt tysiecy (chociaż to Długoß czterdźieści tylko kładźie) złotych Krzyżákom spłácił/ á Dobrzyń y Złotorzyą odebrał: iednákże áby dárowizny wßystkie Mistrzowi Krzyżáckiemu potwierdźił/ y postánowienia z Kázimierzem Wielkim: á z Krzyżákámi záwźięte/ vmocnił: do tego/ áby wielkie Xiestwo Nowogrodzkie ná Krolewskę/ á Zmudź ná strone Krzyżácką/ skoczyły: záczym oni áby wßystkiego sie swego práwa w Litwie wyrzekli/ ani dopuszczali przez dźierżáwy swoie żadnemu nieprzyiaćielowi do Litwy z woyskiem przechodźić/ ani też sámi przez nie/ krom pozwolenia Krolewskiego/ ludźi swych przewodźić: ktemu áby sie nie ważył wywołáńcow Litewskich/ á zgoła ani zbiegow/ chociażby to powinnych krolewskich przechowywáć: náostátek/ áby iednostáynie wolno było Prusákom z Litwą handlowáć y spolnie towárzyßyć. Ná wypełnienie tedy kondycyi pomiemonych/ rok sobie cały záwźiely strony: y ták barziey/ potrzebny á niż vdatny y zyskuiący/ pokoy spráwiwßy/ prosto Władysław krol od Mistrzá vprzeßony/ z wielką częścią Senatorow do Toruniá odiachał: gdźie cále trzy dni mießkaiąc/ozdobnie y znamienicie vráczony był: przez ktore dni o kosztowny kleynot miedzy Niemcámi á nászymi Polaki/gonitwy abo vtárczki trwały: gdźie ácz Niemcy iáko w takich vtárczkách biegleyßy przewyćiężáli/ iednákże przedśie ieden z nászych Dobiesław Oleśnicki zwycięstwo y Kleynot zakładu przedniemi odniosł. Gdy tedy Władysław przeieżdżaiąc sie położenie mieyscá/ obrone/ mury/ y budynki mieyskie przeglądał/ pomyłámi z kuchnie od niewiásty iedney lub to trafunkiem/ lub vmyślnie oblany/ná śmierć osądzoną one kucharkę/ od karánia wyzwolił/ y obrázą swoią dárował.

Ztámtąd

Ztámtąd odiachawßy/do wielkiey Polski przywraca/ á cále lato tám przebywßy/ y Seymiki mnieyße(ktore ná ten czás dopiro dla nowych trudności napierwey wynáleźiono) odpráwiwßy/ záraz do Korczynᵃ/ kędy Seym walny ná wßystke Polskę ná dźień iedennasty Listopádá złożyłbył/ przyieżdża: ná ktorym wyiednał to sobie prośbámi/ że mu dla oswobodzenia dźierżaw Dobrzyńskich rolne pobory nowotne/ zgodliwie wßystkie stany nád zwyczay postąpili: to iest/ po dźieśiąći großy z ianow sámych tylko chłopskich á mieyscких/wypłácáć. Ktory to pobor z dawnym y zwyczáynym/ wyższey przerzeczonym podátkiem dwu/ großy rádelnych złożywßy/ piße/ że sto tysiecy grzywien pożytku krolowi ná ten czás vczynił. Ale záś tych czasow chociaż to ludnieyßa y vprawnieyßa iest Polska/ á wżdy z pobozow tákich dáleko mnieyßa summa przychodźi. Do Wrocławiá potym krol w ozdobney gwardyey/ liczbę pięći tysiecy człowieká przechodzącey/wyiáchał/ chcąc zgodnie Wácławá krolá Czeskiego dogodźić/ á z nim sie wespoł ziáchać. Vpátrował ábowiem Wácław/ chociaż to człekmkeszemny/ y w odchłániách mießytey cielesności zupełnie pogrożony/ że spráwy iego ná vpádek ostátecżny przychodzą: vpátrował że dwá kroć poimány/ z Cesárstwá zrzucony wypádał: wiedźiał dobrze/ że Zygmunt brát iego/ áby mu krolestwá Czeskiego vstąpił/ iáwnie ná nim wymagał/ á że mu onego Senatorowie Czescy otworzyście życzyli/ po cześći iuż dochodźił: domyślał sie nád to że Arcyxiąże Rakuskie/vmyślnie gwoli niemu Morawy ieᵒ plondrował. Zábiegaiąc tedy Wácław vśiłkom przeciwnikow swoich/ y chcąc iákokolwiek pánowánia sobie pokrzepić/ zánosił sie koniecznie ná to/ iákoby był pewnym przymierzem y vstáwámi przyiazń sobie krolá Polskiego y ziednoczenie przyiął czy. A ták przyieżdżáiącego vczćiwie barzo y wdźięcznie przyiął/ y známienicie częstował: zádumiwáiąc sie nie pomału okázałości dostátkow iego: ták dálece/ że też przeciw Zbigniewowi Brzeźińskiemu w śześći set koni wprzod krolá iádącemu/ rozumieiąc bydź miedzy ono gwardyą sámego krolá/ snadź aż zá miásto wyiáchał. Ośm dni práwie ná stánowieniu przymierza/z obostronni Senatorowie obudwu krolow/ trawili: y iuż na tym stánęło było/ że krol Czeski Polskiemu wßytko Slásko wroći/ á krol Polski záś onemu wzaiem ze czterema śty kopiynká/ ileby potrzebá było/ dopomágáć miał. Ale ábo Polakom rzecz sie nieprzystoyna zdáłá krolowi Czeskiemu hołdowáć/ ábo też Jan Smirzycki/ człowiek rádá y zwierzchnośćią miedzy Czechámi znáczny/wßytko nadiachawßy rozerwał. Co gdy ták oni odpráwuią/ nie dotrzymáli iednák Krzyżacy spokoyney wiáry Polakom: ábowiem z ludźi lekkich orßakiem cicho ná Mazowße przypadßy/ Xiąże Czerskich Mázurow Janá nic sie zdrady nie obawiaiącego/ w iednym folwárku ábo też w Złotoryey/ gdźie ná ten czás własnie zamek z dzewá budował/ porwáli/ ná koń wrzućili/ á żelżywie mu nogi pod brzuch końskí związawßy/ ktemu zamek spaliwßy/ z sobą zboycy wwieźli: iednákże wrychle potym w złamániu przymierza od krolá napomnieni/ wypuścili go. Záczym wypuszczony/ rychło potym y strzeżenie około tego prácował/iákoby byt mogł nowe budowánia Prálatom/Kánonikom/ y też Wikáryom/ przy kościele y Plebánieу Wárßáwskiey fundować: iákoż vfundowáne były od Woyćiechá Jástrzembeckiego Poznáńskiego Biskupá/ gdy Jan Xiąże pomienione/ okwite dochody cześćią z dobr własnych swoich/ á cześćią z dźieśięćin od Biskupá Płockiego mieiąc zamiáną nábytych/ oboygu duchowieństwu onemu/ do tego Plebány kilká y niektore inße pożytki duchowne/ tytuły dawne zagubiwßy/ przysądźił. Po wyßściu zatym roku od zjazdu Ráciążkiego/ znowu drugi zjazd w Gniewkowie/ od krolá y Krzyżakow dla obstálowánia gruntownego pokoiu złożony/ odpráwowały strony. Tám nowotna rzecz od Krzyżakow wrzucona/ wßytkie záciągi przerwałá. Domagáli sie oni/ áby krol tytułem ziemie Pomorskiey nie pisał sie/y z pieczęći swoich wypilowáć go kázał/ták iáko to sobie byli iuż dawno przed tym z krolem Kázimierzem postánowili. Nie pozwálał on ná to/ zá rozrádzániem Senatorow wßytkich. Záczym gdy iuż Krzyżacy Dobrzyniá oddáć niechćieli/ z mczym sie rozłáchano. Aczći zostáią ieszcze w skiepie krolewskim przywileie Konrádá Mistrzá Krzyżáckiegᵒ/ pod ten czas własne pisáne: ktoremi on zeznawa/ że mu pięćdźieśiąt tysiecy złotych Węgierskich á Do-

 bzyń y

Seym w Korczynie.

Podátki rolne nowo postánowione.

Summa pieniędzy z pobozow zebrána.

Zjazd Wrocłáwski Władysłáwá krolá z Wácłáwem krolem Czeskim.

Powodzenie: przeciwne Wácłáwá krolá Czeskiego.

Márßałká Polskiego gwárdya.

Namowy mieszány Polakámi á Czechámi.

Janá Xiąże Mázowieckie Krzyżacy poimáli.

Kánonie/ y budowánia nowotne w Wárßáwie postánowione.

Pokoy z Krzyżákámi nie dośedł

Summá zá Dobrzyń Krzyżákom odliczona

Żmudź Krzyżakom puszczono. Żmudź Krzyżakom hołdować niechce.

Niewiąża y Dubieżą rzeki. Swidrygiello powraca do Prusakow wiezdża. Podole do Polski przywrocono. Wołewodowie Wołoscy spolnie y z Rádą swoią posłuszeństwo w Rámieniu krolowi poprzysięgáią.

Drahim zamek odebrali Polacy.

Witoldźiná woyná Moskiewska. Ugrá rzeká.

Moskwá.

Zbigniew Brzeźiski / Hetman Rycerstwá Polskiego.

Swidrygiello Moskwie przeciw Witoldowi pomaga.

Litewskie woysko ſkody popada.

brzyń y Złotorya odliczono. Jákoż y Długoſz sam vdáie / że Krzyżacy wrychle potỹ w woynę z naſzymi záſiedſzy / Dobrzynia na sámy przod dobywáć mieli. Ztąd podobniey dowierzáć / że ná on czás y pokoy było záwárto / y Dobrzyń Polakom wrocono. Drugi wprawdźie potym zias̀d z tymiż Krzyżakámi przez Witoldá odprawowány / ſkodliwiey sie był nádał. Abowiem on nie mogąc sie iuż dáley potędze y gwałtowi ich oprzeć / vſtąpił im Żmudźiey. Wzbraniáiąc sie wprawdźie Żmudź Krzyżakom posłuszeństwá oddawáć / przetoż nocnym nápadániem / y skrytemi zásádzkámi lud wárunkowy ich zábijáłá / á Witoldowi wprzeymie dokuczáłá / áby iey żarliwym Niemcom w okrućieństwo nie dawał: ále cośr przemogłá potrzebá pożytek. A ták z roskazánia Xiążęcego / dáć zakład Krzyżakom musiáłá. Záczym Krzyżacy chcąc tym snádniey on narod w posłuszeństwie zádzierzeć / trzy zamki záraz we Żmudźiey wystáwiáią: dwá nád rzeką Niewiáżą / á trzeći nád spływániem sie zsoby dwu rzek / Niemieniá y Dubieże. W tym Swidrygiełło nádźieią opánowánia przez Krzyżaki wſzyſtkiey Litwy zwiedźiony / znowu do Prus viezdża / Podole iednák odiezdżaiąc / wárunkiem swym obmacnia: przetoż krol ziazd w Gniewkowie skończywſzy / á w Podole iáchawſzy / wſzyſtkie támeczne włości y z zamkámi przez poddánie odebrał poczawſzy naprzod od miástá Kámieneckiego / gdźie nád wſzyſtką kráiną Piotrá Szafrańca przełożył. Od Alexándra Wołoſkie° Hoſpodárá iuż ode dwu lat przed tym sobie obowiązáłego przyzwawſzy sámego spolnie y z Rádą / grontowne poprzysiężenie posłuszeństwá sobie / krolowey / synom / y wſzytkiey Koronie Polſkiey vczynione / známienicie otrzymał. Aczći roku przeſłego / tákąż był przysięgę Roman też Hoſpodár Wołoski vczynił: co y teraz opiewáią przywileie obudwu / w skárbie krolewſkim trwáiące. Ztąd podobieństwo rośćie / że obádwáy ći miedzy sobą o páństwo sie spierali. A w wielkiey Polszcze zás Tomaſz Węgleſzyński Sendomirski Kaſztelan / á stárosta Wielkopolski / Drahim zamek od zakonnikow Rycerzmi Janá ś. rzeczonych porwány / czwartego dniá ſturmem wźiął: á powyrzucawſzy z niego wárunki / pod władzą swoią przywiodł. Ale Witold pokoy sobie z Krzyżakámi ználazſzy / tegoż Roku / to iest / 1406. przebywſzy rzekę Vgrę / napierwey wyprawę przeciwko Moſkwie podiął / lub to chećią do rospostárcia grámic swoich viety / lub też krzywdą od źiećiá swego Wásilá / á narodow támecznych Kniáźiá / powabiony. Błáhem y mezná omym narodem Ruſkim była z początku Moſkwá / com ia w pierwſzey kśiędze pokázał: ale iuż ná ten czás przyczynkámi pográmicznych narodow cześćią ſtuſznymi spadkámi przyłączonych / á cześćią też przez gwałt y zdrádę podbitych / nie w podłą zamożyſtość wzbilá sie była: á iednák bitwy dáć polem nieśmiała. Przepleniwſzy tedy Witold długo y ſeroko máietności ich / pełen okwitey korzyści do Litwy vſtępuie. Jáchało było z nim ná támte woynę flámchty Polſkiey niemało / ktorą zdobyczą nieprzyiacielską bogáćie popánoſzała. Wietſza ten potym mocą / ieden tylko Rok vpuściwſzy / ná one woynę przyłożył sie: wſparty posiłkámi Wielkopolakow / ktorym Zbigniew Brzeźiski Márſzałek koronny Hetmanił / y też Krzyżáckiem rátunkiem: záczym áż do rzeki Oki plondruiąc zágnał sie: ktorey rzeki áby przebydź tym łátwiey nie mogł / Swidrygiełłá Stryecznego brátá iego lud / vśilnie mu przeprawy bronił. Abowiem on lub to płochośćią iáko dowćipu swego / lub też zazdrośćią wykorzony / Brańſko y Stárodub zamki / ktore w Siewierſkiey źiemi z dobroczynności krolá Władyſławá trzymał / spaliwſzy / przepadł był ná ſtronę Kniáźiá Wásilá Witoldźinego nieprzyiaciela / ktoremu znácznie dopomagał / woysko Witoldźine z pokrytych zasádzek y w przeiazdách trudnych ſtarpiąc. Stądże sie dochodźić może / że ábo Swidrygiełło trochę przedtym czásem nie do Krzyżakow viáchał / iákom ia przed tym z Długoſzá przełożył / ábo też wiec według poſtánowienia przymierzá z Witoldem zawźietego od Krzyżákow wygnány / y wyrzucony będąc / z nieprzyiaćioły iego Moſkwą spiknął sie. Doſtąpił iednák od Witolda Wásil pokoiu zá pewnym kondycyami. Ktory pokoy poſtánowiwſzy Witold / zawodnym biegiem prześiádáiąc sie w konie / do Litwy ku młodey źemie (iáko to on dozálotow mátárczywym był) pośpieſza. A woysko zásie iego krom wſzelkiey spráwy y zwierzchności pozostáwione z Moſkwy wyieżdżaiąc / gdy przez opuſtoſzáłe iuż niedopiero od

śiebie

śiebie y od sámeyże Moſkwy grunty ciągnęło / głodem vtrapione / y wielką niewczesnością dla przykrego powietrzá y niepogodnych zawierzuch w źiemi kálużowátey vkłopotáne było: wiec też y od Tátár / ktorych był sobie Moſkwićin ſnadź iáko opiekálnik obrońcow ná pomoc wezwał / z bokow y z tyłu náſkákuiących okrutną ſkodę popádło: á toli przedśie oni / prze cnotę y dźielność Polákow tákże też Krzyżakow / bárźiey pieſzym niż konnym boiem porażeni y rozgromieni z kleſką odyść musieli. Pisma Litewſkie żadney zgołá woyny od Witolda przeciw Moſkwie podiętey námniey nie wſpominaią: y záprawdę grunty ſtámte ſtrony Oki leżące / nie w Moſkiewſkiey ále w Rezáńſkiey dźierżawie są / ktore Witold z woyſkiem ná ten czás puſtoſzył: á choćiayże one podźisdźień Kniáźiowi Moſkiewſkiemu holdują / iednákże ná on czás własnego Páná swego Olgę imieniem miały. Tegoż czásu Jákub Kobylińſki Grzymalczyk / Mikołay Chrząſtowſki Strzegomczyk / y Jendrzey Teczyńſki Topoźczyk / o zgwałcenie krolowey Anny pomowieni są. Z ktorych wprawdźie Chrząſtowſki z koronę Polſkiey wyiáchał: Kobyliński trzyletnie więźienie ná zamku Lwowſkim podiął: Teczyńſkiemu záś iż nie ták bárzo podeyrzány był / nic ſie zgołá nie ſtáło. Stroſowány zatym od Senatu krol o zbyteczne y poźywcze dowierzanie / y też o żelźywą potwarz krolowey / ſąd ná powiádácze zasádźił: gdźie Klimunt Moſkorzowſki Wiślicki Káſztellan á Krákowſki ſtárostá / w fálſzywey powieści wytkniony / wrzedowne y w głos przed wſzyſtkimi vdánie ono odwołował / y ták zá kłamcę sám ſie osądźił. Máło tedy przedtym w Krákowie z wielkim rozruchem wzburzone pospolſtwo przećiwko Żydom powſtáło: á nic miedbaiąc ná hámuiącą zábronę tegoż to Moſkorzowſkiego Stárośty / y Mikołaiá Litewſkiego wielkiego Rządźcę niezwyczáynie ſtrożáło. Złupione y zápalone domy Żydowſkie: á pożoga pośrzykiem vlice przebiegáiąc / też ſie domow y Chrześćiáńſkich dobrálá. A nádto kośćioł Swiętey Anny / wkrąg ktore° Żydoſtwo pobudowáne było / spálił: cześć záśie Akádemiey / co wtedyſzym Kollegium zowiemy / z wielką prácą sámiż obronili ſtudenći. Wielką tedy pieczą ná wychowániu y w wiárę Chrystuſową wprawowániu Żydowiąt przy zdrowiu záchowánych / Chrześćiáne podieli. A nawet y dorosłych Żydow wiele / ktorych było nie wyzábiano / dobrowolnie ſie pochrześćiło. Rozruch tedy ony kleſkę w nich vczyniony / przyniosłá im zazdrość ſálbierſtwem y lichwámi bogácew námáchlowánych / do tego ſpánoſzeniem rozmożonego ſwawola / y znáczne onychże zbrodnie y niecnoty bezkárne onym nádáiące ſie. W Litwie záśie po rospráwie oney Moſkiewſkiey / ktorą potęgą Litewſka okrutnie zdrobniała była / Krzyżacy żadney ſytości w chćiwym łákomſtwie ſwoim vznawáć niechcąc / nowe sobie przyczyny do záwáśnienia y do woyny wynáydowáli / áni od vkrzywdzenia hámowáli ſie. Ktorymi krzywdami przyćiśniony krol Władyſław: gdy rácżey do pokoiu / chociaż to ſkodliwego / á niż do woyny ſłużney pochopnieyſzy był / ziazd z Vlrykiem Juningiem Krzyżakow Pruſkich Miſtrzem / w mieście Kownie odprawiał: á wſząkże przyſłoynego nic od okrutnego / y z cudzey powolności w nádętość wietrzą záchodzącego Miſtrzá / wyiednáć sobie nie mogł: przyiacielſkim iednák ſpoſobem w zaiemnie vdárowáni roziáchali ſie: gdyż Krzyżacy woynę / z ktorą iuż vknowáną ieſcze ſie zátrzymywáli / do czásu przymuſzáć chćieli. Ale nie długo y oná przymuſzka trwáłá. Abowiem krol wrociwſzy ſie do Polſki / dwádźieśćią Szkut zbożem / z Kniáźiowſkich swych folwarkow námnożonym wyłádowawſzy / po rzece Wiśle áż do morzá przypuścił: á z támtąd záś przećiwko wodźie Niemnem rzeką do Litwy sámoćiąż prowádźić kázał: chcąc ták narod swoy dla słábych ná ten czás vrodzaiow zgłodniały / w niedoſtátku podpomoc. Rozbili one ſtátki Krzyżácy: Wyprawuie wtym do nich krol / vpomináiąc ſie ſkody / w poſelſtwie Mikołáiá Kurowſkiego Gnieźnieńſkiego Arcybiſkupá / Mikołáiá Michałowſkiego Sendomirſkiego / Jánuſza Tulińſkiego Kaliſkiego / á Wincentego Gránowſkiego Nakielſkiego / Kaſztelany: wſząkże ći nie mogąc nic spráwić / przyiechálí: abowiem Krzyżacy iáwną y fálſzywą potwarzą omawiáli ſie / iákoby ná onych ſtátkach ármáte przeciwko nim pogáństwu podwieźiono: á nad to y drugą krzyw-

dę do

Moſkwá y Tátárowie porażeni.

Rezáńſkie dźiedźiny od Witolá dáne.

O cudzołoſtwo krolowey porwane oſoby.

Złazd krolewſki z Miſtrzem Krzyżáckim w Kownie.

Szkuty Polakow zbożem náłádowáne Krzyżacy rozbili.

Poſłowie z Polſki do Miſtrzá Wypráwieni.

Kupcy Litewskie pozabiiali Krzyżacy.

de do oney pierwßey przydáli. Kupce áboviem Litewskie w Kágnecie pozábijáli/ y hándle ich rozbili. Táke tedy przydwoiona obiáza rozjárzony Witold/ napierwey woyną koná Krzyżaki zápoczął: Rabowdá Márßałká z ludem lekkim táiemnie do Zmudźiey posłał: wárunki Krzyżáckie regimentu Michálá Kochmeysterá/ stárosty ábo Woytá Márgrábstwá nowego/ przestrzegáiące/ lub to pomiał/ lub pozábiiał/ abo wiec powyrzucał: y ták Zmudź wßytkę/ záraz pierwßym wstępem ná Krzyżákow pánowánie wzdrygáiące sie/ pod władzą swoie odebrał. A w tym roku drugiego/ przyiáchali do Obornik Posłowie Krzyżáccy do krolá: przekládáią skárge o wydárcie sobie Zmudźiey/ o poimánie y pozabiiánie támże wárunkow swoich: przegrażáią zátym/ woyną zelżywości y krzywdy swoiey dochodźić/ ponieważ Witold ná pomniony poczynionych błod nágradzać niechce: y dla tegoż záraz pytáią krolá/ ieśliżeby wiec on przy nim sie opowiedźiał ábo nie: Krzywał ná tákie pytánie myśli swoie/ niewiedzác co czynić/ Władysław: vważał iż odstąpiwßy Witolda/ komecznie go Krzyżákom/ á záraz z nim y oyczyznę swoie odważyć było trzebaźieśli mu też dopomagać/ tedy wßytkę zásie moc woyny niebespieczney na sie y ná Korone Polską/ do plondrowánia y pustoßenia bárźiey nád dzierżawy Zmudzkie sposobnieyßą/ záciągnąć przychodźiło: á do tego wzdrygáły sie ná one woyne serca Polakow. A ták wßytkę one spráwę do spolnego Senatu y do Seymu wálnego zupełnie odłożywßy/ nic zrazu pewnego Postom nie odpowiedźiał. A wßákże oni hardośćią y niecierpliwośćią nádeci/ oświádczywßy sie/ nie z ich sámych ále z krolewskiey przyczyny/ pogwałtowáne bydź vstáwy pokoiu/ przegrażáiąc iáchali. Ná dźień potym śiedmnasty Lipcá/ Seym w Łęczycy krol złożył/ na ktorym gdy społecznie vradzono pierwey wßytkie postępki nieprzyiácielskie wyczerpnąć/ toż sie dopiero do woyny rzucić: trzy osoby z posrzodku siebie/ też własne co y pierwey/ wyiąwßy tylko Kaßtelana Nakielskiego/ do Mistrzá wysyłáią. Żądáią w tym Mistrzá Posłowie/ áby ziazd miedzy sobą złożywßy/ do porownánia przyiácielskiego o wßystkie krzywdy y nieznaski z Władysłáwem krolem przystąpił. Ponieważ Xięstwo Litewskie nie Witoldźino/ ále krolewską własną y dziedźiczną iest dźierżawą. Żapala sie ná tákie poselstwo rozgnieważony Mistrz/ nammnieyßey zwłoki cierpieć w tey mierze niechce/ lecz záraz a záraz Litwę woyną kolátáć przegraża. Tam Arcybiskup ony furyę Mistrzá hárdego ná śtroś serca zażety/ rzecze: *Poniechay, práwi, Mistrzu, áni myśl woyną nas Polaki vstráśáć: owßem ták wiedz, że ták prędko ná Litwę z orężem sie rozwiedźieß, ták prędko wzáiem też naße oręża, w dźierżáwách twoich rozwiedźione poczuieß.* Ktore słowá ieśliżeż roskázania krolewskiego zlecone miał/ czyli też gniewem przerażony ostro y mnieważnie wyrzekł/ pewnie tego niewiemy: átoli wiem/ że Mistrzowi na appetyt przypádły: y dla tegoż on na nie/ ták záraz odpowiedźiał. *Bárzo to rad wiem, że mi ták zá krolá przyrzekaß: wiec ia też pierwey o głowę á niżeli o nogi, y ráczey o rolę á niżeli o płoniny, o grunty vrodzáyne ráczey niżeli o polną dźiczyznę y o buyne pustynie, szczęścia pokuśić zechcę.* A tak ná on czás porywcza niecierpliwość Posełká/ woyny bliżey námknelá. Żáraz w tym á záraz Mistrz/ słowá one sámym skutkiem wypełnia: zewßąd ábowiem rozesławßy hetmány swoie/ w poł práwie miesiącá Sierpniá/ Dobrzyń zamek z woyskiem wielką mocą wźiął y spalił. Polaki zamku bronące/ spolme z Jákubem Płomińskim stárostą tamecznym/ nie miłosiernie wyścinał: zkąd dáley postąpiwßy/ Rypin/ y Lipno miásteczká/ záraz ná pierwßym wtárgnieniu vbiezał/ y zmiészył: ná mieszány y wieśniáki dźiwne okrucieństwa wywierał: záczym áni wiekowi ránemu/ áni płci białey folgował. Potym táboru do Bobrownik rußywßy/ śturmem ná zamek vderzył/ y przez poddánie obiął: chociaż sie ten budynkiem/ ludźmi/ y żywnością potężnie obmocniony/ dłużey bronić mogł. Dla tegoż Wárczysław Gotártowicki herbu Lisow/ stárosta tamecznY/ krolewskim dekretem o podánie zamku do wieże skázány/ bezdzietkie potym więźnieme cierpiał. A drugą zásie flachtę dla obrony zamku zostáwioną/ wßyskę krol czći odsądźił: y chociaż one niecześć Bártoß Płomykowski ieden z nich/ mężną y dźielną ná woynie Grunwaldeskiey przysługą vczymioną/ przystoynie zniost był z siebie/ á wßákże o odsądzenie vczćiwego z frasunku raz w głowę zażeb-

Sejm w Łęczycy.

Poselstwo do Krzyżakow.

Mistrzá Krzyżáckiego śmierdźiałość.

Dobrzyń wźięty y spalony.

Rypin y Lipno miásteczká złupiona.

Okrutna żarliwość Krzyżakow.

Bobrownicki poddáne.

Wárczysławá Gotártowickiego y wielu innych zá poddánie zámku skárano.

ßy/ iuż

ßy/ iuż wiecey potym do rozumu przysdź nie mogł. Mężnie potym Złotorya od nie przyiaćioł dobywána/ w osmym sie dniu Krzyżakom poddać musiała/ gdy wielką część obrony zamkowey z kuß y z pułhakow zbito/ a ostátek żywo zabrano: ktorych potym Krzyżacy ácz względem zamiány więźniow wypuścić Witoldowi przyrzekli byli/ iednákże przemiewierzem swoich wyswobodźiwßy/ przedśie tych nie wypuścżali. Ná dobywániu Bydgoszczey zásie/ gdy iuż wietßa práca bydź vpátrowáli/ iáko to nád zámkiem od pierwßych obronnieyßym/ przetoż podnaiáwßy Burgrábie przez zdrádliwe wydánie onego podeßli ią. Co wyrozumiawßy stárosta tameczny Thomaß Węgleßyński/ ktory też Generałem wßytkiey wielkiey Polski był/ dla niebytności tám na ten czas swoiey srogim frasunkiem zdiety/ nie długo potym vmárł: á mieyscá vrzędow swoich/ Wincentemu Granowskiemu Nakielskiemu Kaßtelanowi/ vstąpił. Krol tedy częstymi y pewnemi poselstwy we wßytkim obwieszczony/ niechcąc iuż daley odwlaczać/ wßystkę Polskę/ Ruś/ y Litwę/ do woyny przećiwko Krzyżakom porußa: y záraz Małopolakom z Rusią do Wołdorza/ á Wielkopolakom do Łęczyce zściągnąć sie każe. Co gdy wypełniono/ popisawßy on v Radźieiowa woysko/ wnet ná zachodźie Września taboru do Bydgoszczey przymyka/ y zamek ludem obwodźi. Dopiero Mistrz Krzyżácki zwątpiwßy o zamku aby sie przy nim ostáć miał/ Konrádá Xiąże Oleśnickie do krolá z tákim zlecenem wysyła/ aby on wespołek y z nim o przysądzeme Bydgoszczey/ ná Wacłáwa sie krolá Czeskiego przypuścił: á chociaż to on duchem tym czynił/ aby był zaćiąg on krolewski o nadárenne podiećie przywiodł/ nie odmawiał iednák Władysław/ ieno ieśliby był Mistrz nie tylko o sámę iedne Bydgoszcz/ ale też o zupełny Dobrzyński powiat/ y zgołá o wßytkie męszgody ná iegoż rozsądku przestáć chciał. Iuż ábowiem zimá nadscigálá/ do tego Witold z Litwą ieszcze był nie nadćiągnął/ á co wietßa przez Posłá że iuż przybydź nie może/ krolowi sie wymawiał/ y przymierze wźiąć radźił. A gdy Mistrz na przyiećie podanych sobie od krolá kondicyi ociągał sie/ w dźiewiątym dniu Polacy Bydgoszczey dobyli/ wskok ią ponáprawiali/ y wárunkiem zmocnili. Mistrz tedy woysku swemu do Swiećiá ściągać sie kázał: co krol wyrozumiawßy/ záraz tám część woyská swego przećiwko nieprzyiaćiołom wysyła: porażeń zatym y rozgromem od naßych támci/ ktorzy byli wprzod nadiachaliy náwet z taborow złupieni. A w tym czáśie nadiáchali Posłowie krolá Wacławá/ Kondrad stárßy Xiąże Oleśnickie/ á z nim Jeńko Wrocławski y Swidnicki stárosta: zaczym przymierze miedzy zawáśnionymi stronámi postánowiwßy/ woynę one za ichże spolnym zdániem áż do dwudźieste go czwartego dniá mieśiącá Czerwca ná długi rok rozieli/ áby tỹ czásem Wacław wßytkie miedzy nimi nieznaski dostatecznie rozeznał. Zkąd Senat krolewski ná leżyki pospolite przypadał/ iákoby od Mistrzá zfáłßowany/ nie we wßytkim przystoyne obstálował przymierze. A tak sie ná on czas woyny záwźiete rozprzegły. Acżci Zygmunt Korybut brat Witoldow/ niewiedząc ieszcze nic o postánowieniu przymierza/ z Litwą Prusáki náiáchał: trzy miásteczká nieprzyiacielskie y bárzo wiele wśi złupił/ popalił/ y hoyną kożyść z dobyczną beśpiecznie vniosł. Czego chcąc sie zemśćić Krzyżacy/ ktorzy wymowki niewiadomości przyiąć niechcieli/ záraz roku drugiego w mieśiącu Márcu przekrádkiem cichym/ przez dźikie manowce y nieprzebytane láśy/ z ludem swoim przepadli: a przebywßy rzekę Nietupę/ straż Litewską v Jaśkry/ po paleniu ognow y dymow kurzących sie wyślákowaną/ potłukli: do Wołkowisk záś z niebaczką wtárgnęli/ gdźie wiele ludźi niewinnych w dźień świety dla nabożeństwá sie do kościoła z kupionych nápadli/ powiązali/ á spaliwßy miásteczko/ do więźienia zábrali. Witold zásie w śiedmi milach ná ten czás od mieysca onego przebywał/ lecz o wtárgnieniu nieprzyiacielskim vpewniony/ w dorywczą w łásy przyległe y z żoną vskoczywßy/ do tąd w nich śiedźiał/ dokąd o wyścżu nieprzyiaćioł z Litwy nie vsłyßał. Ná pierwßym tedy wstępie tey woyny Pruskiey/ Synod sie w Pizámech mieście Pętrunyskim otworzył: a to wßytko krwoli vmártwieniu rozerwáną w kościele Chrystusowym/ ktore za niezgodą dwoch a czasem y trzech osob/ o dostoieństwo sie Papieństwa przepieráiących/ więcey nád lat czterdźieści Rzeczpospolitą Chrześciáńską wątliło. Ná ktory też Synod Piotr

Złotorya poddána.

Bydgoszcz wydano.

Wincenty Kráńnowski stárosta Wielkopolskim.

Wyprawá Polakow przećiwko Krzyżakom.

Bydgoszcz odebráli Polacy.

Pruśakom pod Swiećem złe sie ßáncuie.

Przymierze miedzy Polakámi á Krzyżakámi.

Máciawá Krolá á rzmawce Krzyżacy biorą.

Litwá Prusko ziemie pustoßy. y miásteczek troie zápala.

Wzáiem Litwa Krzyżacy niszczą. Rok 1410

Nietupá rzeká.

Witold w leśiech przypada.

Synod Pizánski.

Roſtyrki Czeſkie Lutera wyſkáły y zámogłá ſie.

Chćiwe łákomſtwo krolá Czeſkiego Wacłáwá.

Huś co ſie rozumie.

Łákomſtwo Biſkupow.

Huſowe przyiaźń.

Jan Wikleph herſtem Kácerſtwá.

Seym w Niepołomicách.

Wiß Biſkup Krakowſki obecnie iáchał: á drudzy záś Biſkupi Polſcy/ ktemu Akádemia Krakowſka/y Kápituła Płocka krom Biſkupá na ten czás będąca/ wiec też Opáctwo Tynieckie Poſły ſwoie wyprawili. Alec tám nie rzkąc nic zátłumiono/lecz bárźiey przyczyniono rozerwánia w kośćiele Bożym/gdy Kárdynali dwie oſobie mianowicie Anyołá Koraryußa co go było Benedyktem trzynaſtym názwano nadaremnym odtrąciwßy vśilkiem/trzećiego Aretenczyka Piotra/Alexandrem piątym rzeczonego/zá Papieżá obrali: Przyczyną tedy odtrącenia onych dwu było/iż oni dla ziednoczenia y zgody kośćiołá Chrześćiáńſkiego/chętliwie z ſwey ſtrony godności Papieſkiey odſtąpić obiecowali: á vpomniem potym w obietnicy oney od Kárdynałow/ieſcze z nich przeßydzali/iż to oni kiedy wiárę im dawßy władzę ich przeſtrzegáli/á náwet dway przerzeczeni/áni do Synodu one° ſtáwić ſie chćieli. A tak Władyſław Krol/zá vradzeniem y zwierzchnością Synodu onego vdałſie/ábowiem miał przed tym ſobie Grzegorzá Papieżem. W tychże czáſiech Práge y záraz záś wßyſtkie Czechy roſtyrki nowe zátrzeſły: á to zá rozwichrzeniem Janá Húſá y Hieronyma Pragieńczyká: ktore roſterki też Czechom przyległe Morawy/ Sląſko/y źiemie Niemiecką/á náwet y cześć Polſki nieſtáłá/zárázliwey Luteryey iádem dychániem ßkodliwie zápuſzyły/y ogniem y mieczem wątliły/y wiele wielkich niepożytkow okrutnie vcźiniły/zawźiąwßy ſie naprzod od nádetey chćiwości y ſprzeczánia ßkolnego: zwłaſzá gdy Wáclaw krol rozruchow onych nie tylko nie hámował/ále też niegodne ſtąd pożytki zyſkuiąc tym ich ieſcze bárźiey pomnażał: tákiey ná to zażywáiąc powieśći: *Niedbam ia, powiáda, byle mnie tá Hus (tak Czechowie geś zowią) złotych iaiec nániosłá.* A nadgáſił był wprawdzie onego pożáru zrázu ſie záymuiącego Zbińko Arcybiſkup dokąd żył: lecz gdy po śmierći iego Albik Doktor łákomy człowiek naſtąpił/y rychło potym kupione Arcybiſkupſtwo nád ſie łákomſtwu ieſcze Konradowi Weſtfálowi záprzedał/ á ten vrzędu ſwego zániedbawßy pieniądze/ tylko cześćią dla vbogácenia powinnych/á cześćią dla rzeczy ſwoich niepewnych y ieſcze niewiádomych/chćiwie zgromádzał/y łákomie ich oſczędzał/podżoga ona Luterſka wzdłuż y wßerz dáleko pożárem ſie rozeßłá/ tym ſie bárźiey od nieſwoiności Biſkupow Rzymſkich żárzęcá/y też od woyny ná imie Krzyża świętego przypowiedźianey: ná ktorą zá wyrokiem Janá XXIII. Papieżá/przećiwko Ládyſławowi Neápolitáńſkiemu krolowi wßyſtek okrąg Chrześćiáński/zupełne wßelkich grzechow odpuſty przekłádaiąc/wzbudźano. Ábowiem one wyroki Papieżkie/á przytym występki kápłáńſkie/ile był Húś wymowny/przyiemnie kłámcą ßerząc wnet łágodne wßy poſpolſtwá ſmákowićie nábechtał/ vrągániem wyrokowi Papieżkiemu przyganiáiąc: tymże to záraz ßtálterem pierwßy ſobie iákoby ſtopień przyciośáwßy/ wnet wßyſtek ſtan duchowny o nienáwiść do poſpolſtwa przywodźi: á zátym záraz on ßalbierz wyßpocona náuke Janá Wikleſá Angielczyká kácerzá/weſpoł z Hieronymem rozſiewa. Ktorych powábnym ſparem Jákobellus y Piotr Miſtieńczykowie brácia zwábieni/do one°ich kłámſtwa też y ſwoich wykretow nieco przydali. Ztąd że záś poſpolſtwo ſiłę y dufność záwźiąwßy/á Panow mezbożnych ſobie ſmákowitych dopádßy/ wnet ſpiknienia/ wnet bunty nie tylko przećiw vrzędowi Práſkiemu/ lecz przećiw ſámemu krolowi zewßąd wywárło/ bezecney ſprawy ſwey iuż nie ſłowy ám dowodámi/ále woyną bronił/á ná połup kośćiołow rękę niezbożną rozwirało: ntychmiaſt wßyſtkie rzeczy wálne z gruntu ſwego porußone zamießywáć/á práwá ludzkie y Bożkie ná wnuwecz ßpocić y wywracáć ſie poczęły/ták iż potym ám ſám Wáclaw krol/vpuſciwßy raz przez gnuſność y niczemne pobłażánie cugle krolestwá ſwego/nie mogł iuż wiecey zgubionym rzeczom zábieżeć: á náwet ám ſám Zygmunt brát tego po nim pánuiący/ chociáż to wiele rad y ſpoſobow rozmáitych/á náwet y woyną vpornych ſiere Heretyckich pokußał. Ale my do záwźiątku ſwego poſtąpmy. Poßedßy od woyny Pruſkiey przez wielką Polſkę Władyſław/ zaraz ná rádách Seymowych w Niepołomicách záſiadł. Ktore ſkończywßy/á poſły do Wáclawá krolá Czeſkiego dla námowienia pokoiu z Krzyżákámi wyſtawßy/proſto do Brześćia Litewſkiego wyiezdźa:

Drogá Krolewſka do Litwy. Mpślíſtwo Ruſkie.

Rok 1410.

Germán Grábiá Cyleyſki.

Witołd od krolá do Węgier poſłom.

Zygmunt ſemu był życźliwy Krzyżákom. Śmierć Robertá Cesárzá.

Zygmunt krol Węgierſki od Krzyżakow podnáíety.

Zygmuntá krolá Węgierſkiego fortele.

Klaſztor Sądecki.

Wáclawá krolá Czeſkiego pomiárkowánie Polakow z Krzyżákámi.

Márgrábie Morawſkiego Jodoká do Władyſłáwá krolá obrázá Reßty.

Woyná Pruſka.

Jan Szekocińſki Odrowąſzyk z Biecka y z Szczyrzycká ſłáchtą dla bronienia gránic od Węgrow/ pozoſtáwiony.

gdźie Witołdem ſpoſob wálnego woiowánia/ przybytności ſámego tylko iednego Mikołáiá Trąmby/ potáiemnie námawia. Ztąd ſie potym do Ruſi obroćiwßy czáſu nieco ná polowániu trawił/ á wielką rzecz Łośiow/Zubrow/ y Jeleni nábiwßy á w beczki náſolirwßy/ Narwią y Wiſłą rzeką do Płocká przepłáwił. Ztámtąd záśie ná początku Roku drugiego/ przez Chełmińſki powiát do Lubelſkich y Sendomirſkich kráiow przeieżdżáiąc/ nigdźiey polowánia niepomiechywał. W tym gdy go Herman Grábiá Cyleyſki ſtryieczny brát krolowey Anny náwiedźił/á o ziáchániu ſie ſpołecznym z krolem Węgierſkim Zygmuntem doſtátecznie z nim nárádźił/znowu krol Ruś y Podole náprzedce obiáchawßy/ po Wielkonocnych świętách do Sącźá rownie z Witołdem przyiáchał: gdźie ſie iuż z roſkázánia wiele Senatorow ziáchało było. Oczekáwał też Zygmunt w Kiezmárku. A wßákże ziácháć ſie z ſobą nieprzyßło krolom. Lecz od Władyſłáwá z niektorymi Senátory Polſkiemi do Zygmuntá wyprawiony Witołd/ dla potwierdzenia ná oſtáteczne cztery látá pokoiu/ ktory było zrázu do lat ßeſnaſtu wźięto/ te tylko odpowiedź odniоſł: iż ieſli Władyſław woynę wieść z Krzyżákámi zápocznie/tedy odſtąpić ich Zygmunt żadną miárą niemoże. Ábowiem on gdy pod ten czás właśnie Robert Cesárz obumárł/ ná Cesárſtwo káſał ſie: ktorego wprawdźiey dopiął. A dla tegoż to ſámego łáſce Xiążąt Niemieckich/ przez Krzyżáki kochánki ich/ zábiegał. A do tego iż mu ſámi Krzyżácy czterdźieſci tyſięcy czerwonych złotych obiecowáli/ áby ſie był z woyną przećiw Polakom ozwał. Atoli przećie przy odpowiedźi tákiey/ prácowáć Zygmunt w vſpokoieniu krolá z Krzyżákámi/obiecał. Nadto z Witołdem ná táiemne rozmowy ſám tylko ieden odwiodł ſie był/ ktorymi go do ſiebie przywiązáć á od wiáry y iedności Władyſławowey oderwáć/ vczyniwßy mu o krolеſtwie Litewſkim nádźieię/ ſiłował. Ale Witołd forteľne ſtuki Zygmuntowe poſtrzegłßy/ nie żegnáiąc go odiáchał. A wßákże Zygmunt w mili go dogoniwßy/ bogáćie vdárował y poczeſnie odprawił. Nie táił on iednák przed Władyſławem chytrości onych krolá Zygmunta: ktorymi ácz ná ten czás nie mogł bydźźáchwycony/ iednákże przedsię potym vśidlony ieſt: o czym ia ná ſwym mieyſcu nie przebácze powiedźieć. W tymże czáśie Władyſław krol/ klaſztor Sądecki zákonnikom Prćmonſtráteńſkim záłożył/ á ich Opátowi/też rządy y opiekę nád ßpitálem do kośćiołá przyległym zlecił. Potym ná woynę Pruſką wßyſtkę chęć ſwoie obráca/ widząc że nádźieie pokoiu niecnotá Krzyżácka/ y niepráwiedliwość Wáclawowá pierwey á niż był vmárł/ odćiełá. Ábowiem on/ gdy nieſwoiność ſtron rozerwánych do ſiebie odłożoną iednáć y vgádzáć podiął ſie/ wnet iáko był człowiek mękczemny/márny/ y w brzydkim obżárſtwie á pijáńſtwie do ſzczętu záto piony/ náwet ám ſprawy wyrozumiawßy/ zá iednym tylko zdániem ſámego Jodoká Morawſkiego Márgrábie/ ták wyrok niecnotliwy náká zał/ że w vrádzeniu onego ám to ſłußności/ ám ſprawiedliwości/ nammey nic nie záchował: y nád to czego ám oná ſámá ſprawá nie potrzebowáłá w dekrećie przydał: áby miánowićie Polacy mſkąd ſobie inąd/ od czáſu onego/ tylko z kraiow ſámych zachodnych krolá doſtępowáli/ á Dobrzyńſkie dźierżawy áby mu do Roku trzymáć puſcili/ żeby ſie był tym czáſem námyślił/ ktorey wżdy potym ſtronie przy ſądźić by one miał. Ktory dekret ſkoro ieno piſarz Niemieckim ięzykiem czytáć zápoczął/ záraz náßy rozieżdżáią ſie/ to tylko pierwey wyrzekßy. *W mowie tey nieukámi będąc, ná Niemieckim kazániu ſiedźieć my nie powinni.* To tedy Jodoke obrażáło do krolá/ iż on przećiwnikowi ięg Prokopowi dodał był nań pomocy. Záczym Władyſław zwątpiwßy iuż o ſprawiedliwey vgodźie/á po wßyſtkim krolеſtwie Mándaty ßnurámi pozawłáczáne/ ktore Polacy od tych ßnurow Reſtámi z Łáćińſką zową/rozeſławßy/wßytkiey záraz kozemie żołd woienny náká zał. A wáruiąc to zátym/ áby pod niebytność y pod zátrudnienie woyną Pruſką iego/ Zygmunt czego krol Węgierſki nie wichrzył/ ná co ſie iuż zánoſił/ przetoż on Janá Szczekocińſkiego Lubelſkiego Káſtellaná/ á Sądeckiego Stároſtę Odrowężczyká/ze wßyſtką Szczyrzyckiego y Bieckiego powiatu ſłáchtą/dla bronienia od Węgrow kráiny oney ná pogranicźu zoſtáwia: Witołdá y wßyſtek dwor ſwoy/ dla pożądnego ſie z nim wyprawienia na woynę/ do wła-

Rotmistrze/ y postępku woiennego ćwikowie/ z Czechow zá ćlagnieni.

Naiemny żołnierz postronny ieśli też pożyteczny ć

Posłowie krolá Zygmuntá do Krzyżakow.

Szlácheć cow Polskich chwálebny postępek.

Arcybiskup tzo dźićielem Koro uy Polskiy.

Słupie miáśteczko.

Nabożeństwo krolá Władysłáwá.

Polacy Prusaki pustoszą.

Rozien.

snych domow rospuszcza: żołnierzá pieniężnego z pułkownikámi y z Rotmistrzámi/ w pokładániu á rozmierzániu taborow y wszykowániu woyská ćwiczonymi/ z ludu Czeskiego y Morawskiego/ podług rady samego Zbigniewá Brzezińskiego Márszałká/ (gdyż drudzy na taką ráde bili/ koszty nakładow wielkich ßacowáli/ á wątpliwą y niedołężną postronnego żołnierza wiárę bydź vdawali) zaćiąga: zwłaszcza gdy Zbigniew vśilnie tego dowodźił/ że cudzoźiemskim żołnierzom ieśliże oni wygráią/ kleską nieprzyiacielską żołd ich płácić śie będźie/ á ieśliże też porażeni przegrаią/ tedy od trupow y więźniow ktoby go iuż miał wyciągáć żaden nie będźie: wiáry zásie státecznie też oni dotrzymáć mogą/ ponieważ im przed oczymá żołd sobie płácących/ w bitwie woiowáć przydźie: á do tego iákoby obelżenia sławy rycerskiey/ z ośćistności nie ochoczey y z przemiewierzenia woiennego nie popadli/ lękáć śie po części muszą. A wszákże posłał pierwey Władysław powtore do Zygmuntá: ktorego y w dotrzymániu sobie przymierza/ y záraz w obietnicy/ iż był miedzy nim á Krzyżákámi pokoiu skoszтowáć obiecał/ vpomnieć kazał. Jákoż ßeroce Zygmunt ofiárował śie był sam przez śie do Krzyżakow w tey tylko spráwie doiáchać: iednákże obietnice zmieniwszy/ Mikoláiá Gáre Węgierskiego Woiewodę/ Ściborá Ściborzyckiego Polaká Siedmigrodzkiego też Woiewodę/ ktemu Jerzego Zierzdorfá Ślężaka wposelstwie do Prus wypráwił: nie táki dálece dla pokoiu námáwiánia/ iáko dla czterdźiestu tyśiecy złotych od Krzyżakow przyobiecanych wyćiągnienia. A toli przedśie Władysław szczodrobliwie one posły wracżyć/ y swym własnym kosztem áż do Prus prowadźić kazał. Sam iednák záwźietey wypráwy woienney nammiey nie pomechawał. Báwiło śie ná dworze y ná postugach krolá Zygmuntá bárzo wiele ßlachćicow Polskich: miedzy tymi przodkowáli Zawißá nazwiskiem Czarny/ y Jan Farurey Gárbowscy rodzeni bráćia herbu Sulimy/ do tegż Thomaß Kálßczycki Rożyc/ Woyćiech Málßczycki Nałęczyk/ Dobiesław Puchałá Wieniawczyk/ Jan Broglowski Grzymałczyk/ y Skarbek Gorski Hábdánczyk: ktorzy dzielnemu zasługami nie w ládáiákie dośtátki/ y ośiádłości w Węgrzech/ zá dobrodźieystwem onegoż krolá/ wzbili śie byli. Ci tedy wszyscy iáko skoro o krolu swym Władysławie/ że śie ná woyne Pruską wybiera/ dowiedźieli/ á Zygmuntá záś do zgwałcenia z nim przymierza pochopnego bydź pozoźumieli/ záraz pozućiwszy tám wszystkie ośiádłości swoie/ á pogárdźiwszy niewypowiedźiánemi obietnicámi Zygmuntá krolá/ pámięći godnym przykłádem/ do Władysłáwá śie przenoszą. Záprawde one cheć/ znáczna potym szczodrobliwość Władysłáwowa hoynie im odwdźięczyłá. Odiezdżáiąc ontym ná woyne Pruską/ Mikoláiá Kurowskiego Gnieźnieńskiego Arcybiskupá w Krákowie ná mieyscu swoim zostáwił/ onemu władzą wszystkę y zwierzchność zlećił/ á sam wszedźie w ciągnieniu hoynie iálmużny miedzy vbostwo rozrzucał. A zátym do Słupie miáśteczká Biskupá Włocławskiego/ pod klásztorem Swiętokrzyzkim zbudowánego przyiezdża: gdźie dwá dni zupełne nabożnie trawiąc/ rowno z świtániem do kościoła Krzyżá świętego ná przyerz y wysoką gorę bosymi nogámi wstępował/ á stámtąd záś áż sámym mrokiem dla posilenia ciáłá przeposzczonego do miáśteczká zchodźił/ y tak cały dzień raz pokleknąwszy w kośćiele/ modlitwámi báwił śie. A w tym śie iuż dni przymierza z Krzyżákámi kończyły: iuż y Rycerstwo Polskie/ ktore był krol z dworzan swoich dla obrony Inowłocławia/ Brześćia/ y Bydgoszczy przed sobą posłał/ pierwszy wstępek do boiu zápoczynało/ dymem znoszące ponad Wisłu bárzo wiele wśi/ á ieszcze przed oczyma záraz Mistrzá Krzyżakow/ nie krom wielkie potrwożenia vmysłu z ośetmány Zygmuntowymi ná one pożoge pátrzáiącego: wszákże popędliwą iego zápálczywość vdobruchawszy/ rozien Posłowie do dźieśiątká dni biorą/ przez ktoreby o dálszym pokoiu przemyślawáć śie mogło: ktory záprawde rozien/ chociáż pokoiu nie przyniosł/ iednákże ná rękę naszą y według czásu wźięty był/ ponieważ śie ieszcze ná mieysce perone nie wszytko woysko ściągnęło było: ktore iednák skoro pod Czerwieński klásztor nadeszło/ wnet po mośćie ná łodźiách śpiętym/ y ná to sámo iuż przed tym przy chrostách Kośmieckich wygotowánym/ wozy náłádowáne/ strzelbę/ y oręża inße/ przez rzekę Wisłę przeprawia/ y ná dálszym oney brzegu taborem śie

pokłáda.

pokłáda. Nadścignął tamże Witold z Litwą y z Tatárámi: y nie tylko on Litewskie swoie Tatary ná woyne záwźiął/ ále też Zawolgskie/ ktore wespoł z dźiećmi y żonámi ná to sámo zimował/ w gestym zástępie prowádźił. Po wyßćiu rozeymu/ gdy pokoiu stánowić ani też pokußano/ Jan Broglowski nád warunkiem Bydgoskim od krolá przełożony/ z niepodłym orßákiem ludźi swych do dźierżaw Swiećińskich nocą przeßedßy/ ná wczesnych mieyscach zásádzki poprzytáiał: á sam zásie názaiutrz z trochą ludźi około zámku y miásteczka támecznego plondrując/ nie przyiácioły przećiwko sobie wzburzył/ z zámku wywábił/ y rzkomo lekkliwym pierzchániem ná one zásádzki przywiodł: támże wkrąg oskoczonych/ wßytkich co do iednego cześćią wybił/ á cześćią żywo pochwytał. O czym postyßawßy Krzyżácy/ wnet Henrykowi Pławeniußowi Kommendatorowi Swiećińskiemu/ orężnie bronić powiatow onych każą. Przyiáchali potym do krolewskiego obozu Hetmáni Zygmuntowi/ á wyczerpnąwßy wolą krolewską do vgody słußnymi kondicyámi obstalowány przychylną/ do Krzyżakow śie wrocili. Te tedy był krol podał kondycye Krzyżákom: áby oni Dobrzyńską ziemię oddali: Smudzkiey ziemie poniechali: á o ßkody záś poczynione/ ná vznániu Zygmuntowym przestáli. Alec ani ná to pozwolić Krzyżacy niechćieli/ zá niegodną rzecz poczytáiąc od nieprzyiáciela zbroynego/ y dzierżawy swe pustoßącego/ iákiekolwiek kondicye przyimowáć: iákoby to iuż własnie zwycięstwo w rękách mieli. A gdy krol żádney ná to odpowiedźi doczekáć śie od Węgierskich Hetmánow nie mogł/ piotrą do nich Korzboká ßlachćica Polskiego/ áby on z nich wolą Krzyżakow zrozumiał/ posyła: ktore poselstwo skoro Mistrz ná ßańć spolnego rozsądku Krzyżakow puścił/ záraz wßyscy márkotáć/ á ná woynę niż ná pokoy bárźiey nácierać poczną. Jeden od wßystkich Komendator Meweński Wendeński Grábia/ laty y wiadomośćią rzeczy wielu nád inßych powáżnieyßy/ odstrychnąwßy śie od nich do pokoiu im rádźił/ á spolny raz waleczny/ y wątpliwy bydź skutek woyny przekłádał. Przećiw ktoremu Werner Tetyngier Komendator Elbiąski/ z ostrą przymowką powstáie. *Mogłeś, powiáda, z tákowym sercem domá sobie wybornie siedźieć, á nie dużych tym czásem brácżey w chorobie było doglądáć. Ná co on ozywa śie. Jáć wprawdźie co dobrego y pożytecznego bydź rozumiem, w posrzodek rády wnoßę: iednákże ieśli drudzy co ináczey vradzą, ták da Pan Bog poczynáć sobie bede, iáko ná dźielną cnotę narodu mego przyśłui. Ty sam tylko siebie pátrz, żebyś w słowiech żarliwßym, niż w vczynku męznieyßym, pod czás woyny nie został.* Przerwał w tym one Komendatorow poswárki Ściebor/ vśilną poczęwßy mowę do pokoiu náwodźić. Aleć też y ná niego przymowkę Mistrz rozwodzi: *Polakiem, práwi, ieśteś Ściborze, wiec ná stronę Polakow galiś.* W czym gdy śie ták vmawiáią/ tym czásem Władysław dáley taboru pomykał: á vmyślnie czásu iednego trwogę nástępuiącego nieprzyiáciela w taborze swym ogłośić kazał/ chcąc ták niespodźiewanym rozruchem nieostrożność y vbespieczenie żołnierzow swoich przestráßyć. A gdy nád Mokrą rzeką borem śie położył (ktore grunty dźierżawą wprawdźie Mázowieckà były/ ieden ze ich w ten czas Krzyżacy w pięć tyśiecy grzywien Prázkich zástáwnym práwem trzymáli) záraz Litwá y Tatárowie własnie iák ná nieprzyiáciely wßytkie okrućieństwá/ krom wßelkiego nád laty y nádepćią politowánia/ wywárli. Co gdy ostro krolowi Senatorowie gánili: á sámi ze wßytką ßlachtą Polską ták nieżbożnych táborow odiáchać przegrażáli/ wnet krol Jeńce porozwiązować y wolno puścić każe. A sam rußywßy z támtąd obozu/ iáko skoro gránic nieprzyiacielskich dostąpił/ záraz w rowninie dáleko rozwlokły namioty rozbija: gdźie wźiąwßy w ręce swoie Koronną nayozdobnieyßą Chorągiew (ktorą wyrażał herb krolestwá biały Orzeł w Koronie/ rozwártym pyskiem przedycháiący/ á rospostártymi pióry w gore wylátuiący) sam ią rostácza: záczym weskrzącąwßy serdecznie przeßlákiwa/ y záraz rozrzewniony przeráźliwą mowę záczyna. *Nie tylko vczynkow, spraw, y mowy, ále też serdecznych skrytości wnętrznego pomyślenia mego niepoiety wiádomco Boże nieogárniony. Ty, mowię, świadkiem istotnym ieśteś, żeć ia ponewolnie w ßránki boiu teráźnieyßego, z iákimikolwiek átoli przedśie z Chrześćiány, wyßłápić muße: gestymi iuż y nieznośnymi krzywdámi Krzyżakow niewdźięcznych wyznány, y też powinnośćią vrzędu mego przywiedźiony, ábym narod ten mnie z łáski twey*

Woysko Witoldzine.

Pierwße zwycięstwo z Krzyżakowodnieśione

Kondycye pokoiu od Polakow podáne.

Krzyżacy do woyny bárźiey niż do pokoiu chętnieyßy.

Zdanie Mewenskiego Kommendatorá.

Krolá Senat sukowie strofuie dla Litewskiey y Tátárskiey rozpußty.

Orzeł Herb krolow Polskich.

Krolá wßádrosławá nabożna mowá.

świetey pod wierną opiekę zwierzony, z rąk drapieżnych krwie niewinney chćiwych, á z niewystowionego okrucieństwá niewdźięcznikom tym wyrwał. Ty wieś przedwieczny Wieścżku żemći ia od pokoiu nigdy nie stronił, y owszem chociaż z ćieżkim vkrzywdzeniem moim, iednák radbym się go był dokupił, byle wżdy kiedy byli ći nabożniczkowie, niezbożney hárdości, y niesytego łákomstwá swego, áby namniey poprzestáć chćieli. Ale gdy nic v nich moiá powolność, nic vkłádność, nic ani ták wielka ćierpliwość, iáko nierzkąc mnie Monárse od ćiebie przełożonemu ále też szczególney osobie iákiey wytrzymáć záledwieby przystało, nic mowić począć nie mogłá, dopiero ia dufnością twoiey świetey spráwiedliwości zmocniony, pobożną woynę podnoszę, zá przyczyną miecz rozwodzę, y w imię błogosłáwieństwá twego te teraz choragiew rostiaczam. Ty, proszę stronie spráwiedliwszey rácz szczęścić, á za rosłoczoną krew niewinnych Chrześćian, ktorych przedtym lub to Krzyżacy Pogáńską żarliwością pobili, lub teráznieyszą woyná potráći, ten kto dał do woyny przyczynę, tenći niech odpowiáda. Co gdy krol przemawiał, wszytko woysko płákało. Toż potym czynił y Witold: toż y Mázowieckie Xiążętá, toż rownie Polscy iáko y Litewscy Senatorowie. A zátym Polacy z oczu hoyne izy otárszy pieśń oyczyską, co Bogárodźica zowią, y od Woyćiechá ś. złożoną bydź vdáią, nabożnie prześpiewywáli. To ták skończywszy, łukáli miedzy sobą kogoby naygłowniey szym Hetmánem, y wszystkiey woyny záwiádaczem podług krolá vczynić mieli. Záczym gdy ták wielkiego y z niebespieczeństwem wielkim pomieszánego ćiężaru Czechowie y Morawcy, ktorzy vmiejętnością dźiłá rycerskiego y woienną bieglością inszych celować zdáli się, koniecznie wźiąć ná się niechćieli, przetoż ná Zyndrámá Mosskowickiego Krákowskiego Mieczniká, śámiliey Słońcem się pieczętuiącey, wszytek on vrząd włożono. Byłći ten wprawdzie wzrostu małego, ále záś vmysłu wspániałego, rozrywki wielkiey, y známienitego dowćipu. Temu przydano dla rády społeczney Pány: naprzod Witoldá, potym záś Krystynā Ostrowskiego Krákowskiego Kásztelaná, do tego Janá Tarnowskiego Krákowskiego, Sędźiwoiá Ostroroga Poznáńskiego, y Mikołáia Michałowskiego Sendomirskiego Woiewody: wiec też Mikołáiá Trąbę Proboszczá ś. Floryáná y Podkánclerzego: ánad to Zbigniewá Brzeźińskiego Márszałká, y Piotrá Szafrańcá Krákowskiey źiemie Podkomorzego. To sporządźiwszy, do Luterburku miástá nieprzyiaćielskiego, ktore iuż nászy spalili byli, tabory podemknięno. Tám strászliwa rzecz przypadłá, á Pogáńskie dwoch Litwinow kárámie práwem żołd okryślilo. Srogie y przeklęte niecnoty Litwá y Tátárowie w zábiegach y w pustoszeniu wśi broili, zamężne pánie y vczćiwe pánienki gwałćili, memorowne dźiateczki rozćináli, kościoły z dostátkow wszelkich łupili, á ná iednym mieyscu przenáchwálebnieyszе ćiało Jezusá Pána, zwyczáiem Chrześćiáńskim w Cyborium chowáne, z puszki srebrney na źiemię wyrzućili. Co skoro nászy przestychnęli, záraz wszyscy ßemrzą, y gdźieby świętokrádzcow nie pokárano, hurmeni żołdu odbiegać w głos się opowiadáią. Tymi głosy y ßemrániem krol poruszony, o winowáyćách niezbożnych przepytywáć się każe. Wynáleźieni w tey dwáy Litwinowie, wnet z dekretu y zrostrząsánia Witoldowe samí ná się ßubienice budują swemi własnemi rękámi, wprawdźie Pogáńskim iednákże ich oyczystym práwem, w powroz się zádźiergiwáią, y śámi obwieszáią: náponináiąc się w záiemnie, aby zábawną mięszánina do wietszey niełáski przećiwko sobie Xiąże swoie nie przywodźili: iákoby to on, iuż mogł im co gorszego wyrządźić. Ktore onych dwoch tylko karanie ták wszytkich sercá przykłádem swym erwożyło, że nie tákiego w tábor̄ze żaden się nie śmiał dopuszczáć. Od Luterburku potym do Kurzetnik miásteczká, z wydátnym zamkiem przy ieźierze Rubikowie nie dáleko rzeki Drwęncze założonego, taborem woysko ruszono. Z kąd niektorzy z nászych dla paße wyćiekszy, pięćdźieśiąt koni v rzeki puścych, pospychawszy z mich czeládź, zábráli: z ktorymi do táboru odchodząc, zdáleká od woyská obaczeni, y w podobieństwo nieprzyiaćiół nástępuiących zawźieci, w tabor̄ze rozruch wzburzyli: wszákże omyłkę postrzegszy záraz on rozruch vtechnął. Co áby drugi raz nie przypadáło, nátychmiast krol iáwnie wyrok obwołać kázał: áby od tegż rázu, krom listu gleytowne, żaden wyieżdżáć z táboru nie śmiał, y áby się żaden Trębácz, krom śámego krolewskiego trąbić w o-

bożnie nie

Bogárodźicá pieśń Woyćiechá świętego.

Zyndrám Mosskowicki Hetmánem nawyższym. Rádá w tabor̄ze postánowiona.

Luterburk miásto.

Litewska przeklętá zbrodniá. Pobożny Polakow wżnek.

Obyczay trácenia się w Litwie

Kurzetnik miásteczko. Rubikowo Jezioro. Drwęncá rzeká

Rozruch w tabor̄ze. Wyrok krolewski do porządku woiennego przynależący.

bożnie nie ważył. Do rußemá záś taborow tákí porządek wynáleźiono, áby ná pierwßą pobudkę Trębáczá krolewskiego wßyscy się záraz gotowali: zá wtorym trąbieniem áby konie śiodłáli, y iáko do wśiedźienia przygotowáne mieli: á za trzećim záś, áby za Márszałkiem z krolewską mnieyßą chorągwią naprzod iádącym, káżdy w szeregu swoim w spráwie postępował. We wßystkich zátym postępkách iuż ostrożniey y skrzętniey poczynáć sobie záczęli, wiedząc że Krzyżacy nie dáleko od nich taborem swoim opadli, chcąc náßym rzeczney przepráwy bronić: ktorey rzeki obádwá brzegi y sámę nurty gęstymi kłodámi, chrostem, y pálámi vkopáne zátámowáli byli. Co wßytko krol wybádawßy, áby był w budowániu mostu woyská swego nie strudźił y ná boy niebespieczny nie podał, wnet drogę wyboczoną przez przykre y gorowáte mieyscá ku źrzodłu rzeki oney przedárwßy się, nie dáleko miásteczká Dźiałdowá namioty swoie rzućił. Przyiáchał do niego Fryc Kępczyc Ślężák, z poselstwem Hetmánow krolá Zygmunta: ten, gdy iuż Krzyżacy ná vgodę pozwolić nie chćieli, woynę imieniem Zygmuntowym w táiemney, hetmáná tylko á ośmi Pánow, rádźie Władysłáwowi przypowiedźiał. Samemu záś tylko krolowi do vchá skrycie poßepnął, pokrzepiaiąc go, áby się tym przypowiedzeniem namniey nic nie vstrászał: ponieważ krolowi wyćiągnieniu od Krzyżakow cztérdźieśtu tysięcy przyobiecánych czerwonych złotych z tym się ozwano: á przy tym go też pobudzał aby dáć wálną bitwę Krzyżakom, ile w potędze podleyßym, namniey się nic nie wzdrygał. Odprawiony zátym z táką odpowiedźią on posel: w ktorey Władysław Zygmuntowi ostátecznę, zá wiele y znácznych przez się pokázánych dobrodźieystw, niewdźięczność iego ná oczy mu wyrzucał, á záraz spráwiedliwey pomsty Bożey przećiwko niemu, iáko pierwßemu poprzysiężonego przymierza gwałtownikowi y krzywołomcy, wzywał. Z táką odpowiedźią skoro Fryc do taboru Krzyżáckiego wrócił się, záraz ich o potędze Polskiego krolá vpewniał. Abowiem zá pewną rzecz kładli to sobie Krzyżacy, że Polaki z Litwą nagle przelękłone, postrachem onym iáko psy pechyrzem iákim, z taboru wypłoßyć mieli. Ależ niedługo potym ßpiegowna straż przypadßy pewną wiádomość głosi, że Dąmbrowno, Gilkemberkiem od Niemcow rzeczone, miásto ludne, spánoßone, wkrąg ieziorem opásane, y murem dużym obwiedźione, iuż Polacy mocą wźieli, wyłupiwßy spálili, y prosto się ku Málborkowi puścili. Co vsłyßawßy Krzyżacy, dopiro zgnięwem przelęci, ziádłym wrzaskiem krzyknęli: nieprzystoyno to bydź rzecz, że krom wßelkiey zguby swoiey dźierżawy ich od ták narodow podłych pustoßenię odnoßą, ktorym oni pierwey przez gwałt Pomorską y Dobrzyńską źiemię wydárli, á kráinę ich niekiedy żelázem y głownią wzdłuż y wßerz dáleko niszczyli: wołáiąc przytym że iuż dłużey ćierpieć nie mogą, áby iáko naprzedzey z Polaki krwáwą bitwę o wßystko razem rostrzygnąć się nie mieli: y ták się przez gwałt woynę skończyć wzmagáią. Czego im też ani Mistrz nie bronił. Ale krol też, y drugi dźień ná mieyscu Dąmbrowna dobytego báwiąc się, wieźnie wßystkie, wyiąwszy przy Krzyżakach vpornie stoiące, dobrotliwie wyzwolił: woysko zdobyczą y dostátkiem żywności hoynie podpomogł: skąd potym dniá trzeciego, to iest dźieśiątego Lipcá na dwie mili odßedłßy, nie dáleko wśi Grunewáldu y Tánebryku, miedzy chrostámi przy leśnych obłożyskách taborem stánął. Nocy przeßłey burzliwa zawierzuchá powstáłá była, ktora iednák walnieyßemi iuż wiátry Krzyżáckie tábory á miłi naße rozdymáiąc, namioty ich znosiłá, budy przecz wywracałá, y gwałtowniey ßą nawałność wietrzną ná poránek wzburzyłá. Dla ktorey przyczyny krol, iż nie odprawiwßy nabożeństwá zwyczáynego taboru był nád zwykły swoy obyczay rußył, przetoż, ná drugim áż stánowißku v Grunewáldu namiot rozbiwßy w nim ofiáry Mßey świętey słuchał. A zátym ieden za drugim ßpiegowie lecąc, vpewniáią że nieprzyiaćiel iuż nástępuie. Náostátek sam Witold do niego przypadßy, woysko nieprzyiaćielskie pod chorągwiámi spráwione przed oczymá iuż bydź powiádá: co ieśliby nabożeństwem dłużey się báwił, że nieprzyiaćiel niegotowych oskoczyć może, przyrzeká. Awżdy przedśie krol dokąd áż Mßey niedosłuchał przerwáć sobie nabożeństwá vśilnie nie dał. Y záprawdę wielkieby było ná-

Dźiałdow miásteczko. Krol Zygmunt woynę Polakom przypowiádá.

Dąmbrowno miásteczko złupione y zápalone.

Zápálczywość Krzyżakow.

Krol do nabożeństwá złożony

ßych ogár-

Chorągwie Polskie y Litewskie.

Gońcowie od Krzyżakow.

Miecze krolowi Mistrz posyła.

Pokorne odpowiedź krolá wielkopiśkiá.

Bitwá z Krzyżakámi.

śych ogárnęło niebeśpieczeństwo / by byli nieprzyiaćele na ten czás zaraz chorągwie ná náśych ieścze nie vżykowánych / nániesli. Cześ iż nieuczynili / snadź to sam Bog w nich sprawował / w obiáwiáiących śie / áby byli náśy zdrada iáka y zasádzkámi w sposobnych mieyscách leśnych przytáionymi / śkodliwie iáko nie podeśli ich. A tym czasem też Hetman Zyndram z Witoldem dogodnie y poządnie woysko vżykowáli: w lewe śkrzydło Polák / á w práwe Litwin postąpił / gdźie przedźiát chorągwi Polskich / á czterdźieści Litewskich weśło. Ná czoło záś wybornа stał woyska wśystkiego / y z stárodawną służáły żołnierz / w ogromnych pułkách ścisnął śie. Iuż tedy rycerstwo spráwione / áby do podkánia trąbić kázał / dokuczáło krolowi: iuż y młodź lekka po iedne / po dwá / y czásem poczęch zpod chorągwi miedzy śránki zastępow dwoistych wymykáiąc śie / w rowney z nieprzyiaćielem liczbie vćieśne hárce zwodźiła: iuż náwet y sam krol nabożeństwo skończywśy / mebitną zgráię kápłanow y pisárzow w tabor̄ze pozostawiał / á sam wárownie vzbroiony iuż do woyska swego wyiezdżał / gdy oto dwáy z nieprzyiaćielskiey strony wyprawieni gońcowie / miemąc śie mieć do krolá od Mistrzá swego zlecenie świebodnie wprowádzeni przed obecznośc krolewską przyśli. Vpominaią záty imieniem Mistrzowskim krolá / áby nie ták ośćietnym oporem y nie tákę lekliwą boiáźnią wybierał śie / á do boiu co prędzey wyiezdżał: do ktorego áby tym prędzey pośpieśał / dwá mieczе gołe posłáną ludzką śkrwawione (co y prześń od czásu bitwy oney złożona y áż podźiśdźień trwaiąca wyráża) onemu w ręce ieden / á Witoldowi drugi oddáią / áby y tych ieśli zechcą obudwu przećiw Krzyżakom / zażyli: Ktorzy áby śćiśłośćią mieyśca ná vżykowánie ludu swego nic śie nie wymawiáli / y áby w zarośłych chrośtách dłużey nie prześiadáli / obiecuią im to po Mistrzu swoim / że on rowniny polney gotow im więcey vstąpić. A gdy ták hárdomyślne poselstwa gońcowie oni sprawuią / tym czasem woysko Krzyżáckie / gońcow swych obietnice śámą rzeczą dowodząc / z mieyscá na ktorym stáło názad śie trochę zcofnęło. Zátym krol / gdyż Witold w śeregách Litewskich porządek opatruiąc na ten czás nie był / porozumiawśy śie z Pány przy sobie obecnymi / łagodnie gońcom onym y skromnie odpowiáda. *Aczći ia, práwi, doślátek mam w woysku moim oreża, á toli w imie Bogá mego y te ia broń ná wzgárdę y vrągánie mnie od nieprzyiaćielá posłáną, chętny przyimuie: á przyimuie nie ináczey, ieno iáko pewną wroślę zwyćieśtwá, ktore mnie mieczow tych dobrowolne posłánie snadź ścześliwie przewieśćą. Nigdymći ia zápráwdę nie vzbrániał śie pokoiu, ále że sobie bárźiey Krzyżacy woynę smákuią, á niewinney krwie Chrześćiáńskiey ták vprzeymą chćiwośćią prągną, mam ia zupełną dufność, że sam Bog zá niewinnośćią moią á stroną spráwiedliwśą woiować będźie, y onże sam wźiąć znáczną pomśtę zokrućieństwá Krzyżakow hárdych dośtáteczney mi pomocy doda. Abowiem ia wśyślek teráźnieyśy posłępek, y też obieránia sobie do boiu rowniny polney, onego mądrośći przedwieczney y nie potętey spráwiedliwośći w świętą opiećkę polećił.* Záczym one przyięte mieczе do śkárbu krolewskiego włożone / ieścze y podźiś dzień chowáią. A gońcowie záś odchodząc / ieden z nich krolá Zygmunta / á drugi Szczećińskiego Kázimierzá / herby przed sobą nieśli. Tedy nátychmiast Władysław krotko podług czásu nápomniawśy żołnierzá / zá zdaniem Hetmanow y Senatorow swoich / rádzących mu áby on czásu bitwy w pewnym ludźi orśáku / dla obrony sobie przydanym / ná vstronnym mieyscu przebywał / z miedzy boiownych śeregow ná stronę vstępuie / á záraz do podkámá krzyknąć trębaczom każe: przyczym też wśyśtko rycerstwo pieśń o mátce Bożey śpiewało. Ná wydáłym pagorku w spráwnych zastępách Krzyżacy stáli: z ktorе gdy dwoie puśdźiałek ná náśych wystrzelili / á śkodźić im by nammeyonym wystrzałem nie mogli / wnet z mieyscá wydálego ná nizinę śie spuśczáiąc przećiwko náśym poskoczą. Wypadáią y náśy przećiw nástępuiącym. Straśliwa w tym powśtáie bitwa: mężnie obiedwie stronę żárliwe sercá rozwodzą: á wrzáśk mężow / szczęk oręża / y huk trębaczow krzykliwych / dáleko śie rozlega. Zupełną tedy godźinę ogromna bitwa trwała / á zwyćieśtwo zabawne nádać śie nikomu niechciało. Wtę Krzyżacy vpatrzywśy práwe śkrzydło słábśe bydź náśych / w ktorym Litwá / Rusácy / y Tatárowie / w koniu / w orężu / y w liczbę ludźi nad náśe Polaki podleyśymi mniáko bę-

Litwá vćieká.

Cnotá Smolenśczánow.

Chorągiew krolewśko odbito.

Zbigniewá Oleśnickiego śmierć

Krzyżacy porázili Polacy.

dąc wzgmátwanym śyku stáły / wnet kilká rotom posiłkowym nagle potkáć śie z nimi każe: tym vmyślem / áby śkrzydło ono práwe rozgromiwśy / wśyśtkie swe śiły ná rozerwanie lewe / w ktorym potężniey sámi iuż Polacy boy wiedli / śkodliwie obrocić mogli. Y mienádaremna to práca ich była. Záraz ábowiem z tey strony źle śie powodzić náśym poczęło / ponieważ Litwa y Tátárowie znienácka z bitwy wymykáć śie záwźięli: áż ná ostátek gdy przez iedno stáránie iákokolwiek śie nieprzyiaćielom opierali / wnet nic niedbáiąc ná przebieganie Witoldźine / rozmnie vćiekáć zápoczną. Am żadną miárą zástánowić śie mogli / ále z kwapliwym zawodem do Litwy viáchawśy / iákoby wśyśtko woysko ná głowę porażono zápewne vdawáli: Sámi tylko Smoleńscy Rusnacy / we trzech chorągwiách ná tym że śkrzydle stoiący / zárzecz mierzioną boiáźliwe pierszchánie kładąc / chwále cnoty známienitey prawdźiwie zásłużyli: ktorzy ieden pułk z miedzy śiebie náwniwecz vronwśy / ostáteczne dwá ná lewe śkrzydło śeregow Polskich náskoczyły śie. Inákśe iuż zátym náśtąpiło tám śczęśćie: náśy ábowiem bitwę rzeźwo wzmagáiąc / chorągiew krolewśką / z rot Marćina Wrocimowickiego Krákowśkiego Chorążego wystrzeloną / gwáłtownym vśiłkiem v nieprzyiaćielá odbili. Támże dopiero nieprzyiaćielśkie pułki rozrywáć śie poczęły: náśkwieráli náśy potrwożonym: á właśnie ták ná toż drobny deszczyk przetrzepuiąc / kurzáwe / dáleкie poyrzenie oczom odeymuiąca / przykropti. Przyleci zátym / ieno wżdy po czásie / pogoniа / co śie to zá Litwą z práwego śkrzydła rozgromioną opodal była vnioślá: ktora wprawdźie / by była ordynki swoie nie iuż pomieśáne záśtáłá / bez chyby one bitwę ponowiłaby by ta: Ale że iuż vpracowána / y nadwątleniem swoich Krzyżakow śtrwożona / doteg na rycerstwo náśych mespráwnie przywiedźiona była / przeto nie dług śtusowi Polakow oprzeć śie mogła. Zostawał ieścze pułk ostáteczny pod pięśnáśtą chorągwi spráwiony / y ścześcia boiownego ieścze nic niepokuśáiący / ktorym śie był sám Mistrz z potentáty swymi obmocnił. Ten mdłe szczęśćie swoich porozumiawśy / ná zakoł vboczny wśyśtek hurmem puścił śie: tym vmyślnie duchem / żeby był na náśych z boku iáko vderzył. Trafunkiem ná mieyscu onym z chorągwią mnieyśą / y w spráwnym orśáku swoim krol śie był vstánowił / krwawe Marśá wyroku nádśłuchiwáiąc / a komuby on zwyćieśtwá życzył oczekiwáiąc: záczym on rozumiejąc że nań vmyślnie pułki one przywodzą / wnet pisárzá Zbigniewá Oleśnickiego do śeregow swoich posyła / áby mu śtámtąd kilká rot posiłkowych ná pomoc przywiodł. Wśakże onemu Mikołay Kiełbáśá Máleczyk bez ludu odiáchać kázał: niebeśpieczną to bydź rzeczą powiádáiąc / aby śnadź roty posłáne podobieństwa iákiego vstępuiących ludźi mieczymiły / á nieprzyiaćielom áczpotrwożonym / iednákże nie porażonym ieścze / názad śie zcofnąwśy sercá nie przydawały. Powie w tym Oleśnicki krolowi / że v ludźi w boiu spráwionych / wołáda y roskázánie żadne y mężyźnie nie waży. Jednak przedśie krol vśilnie chćiał bitwy z nieprzyiaćielem śie kośtować / ieno że mu osoby pewne / ktorych obronie od wśyśtkiego woyská porucżony był / nie dopuśćiły: a propozec mnieyśy / żeby obecności iego w kupie oney mierzył / ku ziemi złożyć kázali. A tym czasem Łużák nie iáki Dypold Kśiężyc mąż dźielny / ktorym śem zewśąd opięty z miedzy śeregu nieprzyiaćielskiego po śkoczywśy / właśnie iákoby przećiw krolowi śámemu też známienicie vzbroionemu wyprośćoną kopią śkłáda. Wzaiemnie y krol przećiwko niemu hártownę drzewo nawodźi. Lecz Zbigniew Oleśnicki ácz nammniey nie vzbroiony / z włomkiem tylko kopiey / chcąc od krolá niebeśpieczeństwo śwym niebeśpieczeństwem odrázić / przećiwko niemu wypada: a zawiodśy bokiem w pol śpadáną kopią Dypoldá z koniá natárczywy obwálá: obalonego krol drzewcem tylko w czoło trafunkiem z byśáku ogołocone / nie śkodliwie vderzył: iednákże go przedśie gwárdya krolewśka zabiła. Chwálebna to była y wieczney pámięći godna / młodźieńca śláchetnego przysługa: ktorą potęż krol znáczną łáską y Biśkupśtwem Krákowśkim nie zámedbał mu odwdźięczyć / gdyż on ná śtan duchowny święćić śie zámyśliwáiąc pásem rycerśkim pogárdził. Już tedy náśy wśyśtek zástęp nieprzyiaćielśki / lub ten co śie był z nimu zrazu napierwey podkał / lub też co rozgromiwśy w pogoń Litwę posledzey na nich vderzył / ná pował trupem śkładali / gdy trafunkiem one

gromadę pod ſeſnaſtą chorągwi naścigaiących Krzyżakow/ dalekim przeciągiem obaczą: y wprawdzie rozumieli z pierwu/ że ſie to Litwá z pierzchliwego pogromu wráca: iednáżże gdy ich Dobieſław Oleśnicki śmiałą odwagą y mebeſpiecznym doſkąpieniem wiadomości z biedu onego wywiodł/ wnet oni przeciwko vſcom naſtępuiącym w porządney ſprawie poſkoczą: ktore ácz przymnażániem rozgromieńcow z bitwy támże ſie ściągáiących zmocnione były/ toż iednák y tám ſzczeście poſtáremu ich trektálo. Krom wielkiey zgoła trudności zrážono nieprzyiáćioły. Pobiwßy ábowiem wprzod ſie potykáiące herſty/ oſtátek hálaſtry nic niſkąd rátunku nie widząc/ ſiádnie ſie roſpierzchnąć musiáło. Pierzcháiących zatylki nátárczywie náßy morduią/ y tymże zaraz zapędem w tabory nieprzyiáćielſkie ſkárbnemi woży mocno opiete/ wpadáią/ biorą/ y wielką tám liczbę duß ludzkich/ nieoſzędnę krwie obrokiem gniewy żarliwe kármiąc/ do ſężedu wybiiáią: ták dálece/ że ſiádź krew ludzi pobitych opodal ſtrumieniem záciekßy/ gruntu ßeroką połáć zápoſoczyłá. Alec to nie ſámá krew/ lecz z winem zmießana byłá: ábowiem náßy gdy opánowawßy tábory ná łupież poſkoczyli/ á ná wielki doſtátek Wina w pániecych y roſkoſuiących obozách onych nápadli/ łákomie y chćiwie z rázu ile w gorącości ſłonecznej/ w trudách vſtáwicznych/ y w ránách zbolałych ludźie prágnieniem zieci/ opiąć ſie nim poczęli: záczym krol zábiegáiąc temu/ áby ſie od dochodzenia zwycięſtwá doſkonáłego nie odrywáli/ y áby ze zbytecznego opoiu w choroby nie západáli/ kuſy porąbáć kázał: z tychże to win miedzy pobitych trupy leiąc ſie/ ode krwie bárwy nábyło. Ale z rozgromionych niewiele ſie coś/ chociáż dálekim pierzchániem/ śmierći wybiegáć mogło: ábowiem náßy vciekáiących przez zupełne kilká mil po wßytkich ſtronach gonili/ y cześcią pozábiáli/ á cześć żywo odwiedli. Wiec też na mieyſcu iednym kilká rot w ſtrowiu przytáionych/ á przelyſkiwániem oręża polerowánego wydánych/ y iuż bezorężnych/ ná ßtált bydłá náßy przed ſobą pędząc/ do taborow nágnali/ niewieleich coś obronną vſkoczyć ręką pokußáiących wyzábiáwßy. Padło dnia tego ciał nieprzyiáćielſkich przedźieśiąt tyſiecy: á miedzy tym ſámego Miſtrzá y wßytkie Komendatory/ wyiąwßy kilku/ pozábiáno. Jeńcow ná czternaście tyſiecy (iáko Wapowſki piße) żywo w więźienie przyßło: á chorągwi Krzyżáckich pięćdźieśiąt y iedną odięto. Czemu nikt może ſie nie dźiwować; ábowiem/ iż nád ſto czterdźieści tyſiecy woyſká było nieprzyiáćielſkiego/ mam piſárze po ſobie. A zgoła wßytká ná ten czás Rzeßa Niemiecká zá podiogą Krzyżáków/ ná oſtáteczną zgubę Polaków vſádźiłá ſie byłá. Nádto Sląſkie y Słowiáńſkie ábo Pomorſkie/ przy morzu Bálteyckim y Herſonneſie Cymbreyſkiey mieſzkáiące Xiążętá/ ná wymſzczenie pokrewnych y pierwße° pokolenia ſweg° Polaków ſprzyſiągßy ſie/ armátą Krzyżáki y też ludźmi wzmagáli. Z tych Konrad biały Xiąże Oleśnickie/ y Kázimierz Szczecińſkie/ ktorzy ſámi obecnie z pośiłkámi Krzyżákom ná pomoc przyßli byli/ żywo poimáni ſą. Wiele do tego zacnych y znácznych ludzi nádoſtawano/ á tábory vbogácone złupiono. Gdźie gwałtowny ſtos łuczywá ſmolne° ná wypalenie Polſki/ nie mnieyßą dote° gromadę łáńcuchow/ powrozow/ y káydanow ná okowánie y więzánie Polaków/ ábo rączey ná ſwoie własną biadę/ przygotowánych zaſtáno. Samego záś Ulryká Miſtrzá bogáty łáncuch ze złotym krzyżem/ drogimi z geſtá kámieńmi koſztownie náſádzonym/ Mściwy Sęrzyński do krolá przyniosł/ przez iednego żołnierzá ſweg° ktory był Ulryká zábił z onegoż ßyie złupiony. Wiele ich tedy z obu ſtron woyſká twierdźiło/ iákoby przez zupełny czás boiu onego ustotnie ná powietrzu widźieć mieli męża w Biſkupim vbierze poczeſnego/ boy wiodące Polaki pokrzepiáiącego/ á ſtronę nieprzyiáćielſką ſtrachem trwożącego: o ktorym rozumiano/ że to był Stánisław świety Krákowſki Biſkup. Do tego pierwßey właſnie nocy przed ono potrzebą/ ſkutek bitwy oney w znákách niebieſkich około mieśiąca wyrażáiący ſie/ wiele ſiádź godnych ludzi widźiáło. Gdźie iákoby Mnich ieden z krolem mieiącym bitwę ogromną domiękad zwodźił: á náoſtátek Mnich przegrał/ y z niebá zrzucony leciał. Jákoż zaprawdę nie nowiną to/ że ſkutek przyßły rzeczy głownych/ widowiſká y znáki niebieſkie przeznaczáią/ lub to kierownym obrotem niebieſkim ſprawione/ lub ſwiętobliwych duchow/ co Anyołámi zowiemy/ ábo też wiec

Tábory opánowáne.

Trupow y Jeńcow liczbá.

Miſtrzá zábito.

Krzyżáckie woyſko.

Oleśnickie y Szczecińſkie Xiążętá poimáno.

Stánisław S. Polákom w bitwie pomaga.

Práktyká niebieſká.

czártow przeklętych w mgliſtym ſie bliſkoźiemnym powietrzu y w obłoczyſtey ćiemności przebłękiwáiących miſterſtwem/ iednákże nie krom woli Bogá wßech mogącego/ zrobione. Záprawdę w oney potrzebie widoma moc y łáſká Bożá zá Polákámi walczyłá. Ábowiem krom Tátarow/ Ruſákow/ y Litwy niemáłą kleſkę zrážonych/ bárzo niewiele znácznych Polákow pádło: miedzy ktorymi Jákubowſki herbu Rożey/ y Imbrzam Ciwlicki herbu Ciewiniey/ co znákomitßy poległi. Snadź też nieiákiey pomocy do zwycięſtwá náßym Czechowicy y Morawcy náiemny żołnierz/ áczći tráfunkiem/ przydáli. Gdyż oni z chorągwią ſwoią ktorą Jan Żárnowſki Czech nośił/ lubto vſtráßeni/ lub też od Krzyżákow przenáięći/ ná pierwßym wſtępie woyny vchodźić byli poczęli. Záyrzawßy ich tedy w leśie Podkánclerzy Mikołay Trombá/ ktory z ßeregu zá roſkázániem krolewſkim z mieśitnym tłumem do táboru wrácał ſie/ nátychmiaſt do nich przypáda: á oſtrymi ſłowy/ ná przywodzcę ſwego Żárnowſkiego wßyſtkie winę obálaiących/ z ſukawßy do woyſká zawráca. Ktory to Żárnowſki/ ták od onego czáſu dla tey ſámey mięcnoty/ niepoczćiwym y pogárdzonym oſtáwał/ że też ani właſna żoná obcowáć z nim dla tego ſámego miech ćiáłá. Ći tedy záwrocem názad do ßeregu wrácáiąc ſie/ wizerunk nowo náſtępuiącego woyſká nieprzyiáćiołom czynili/ y lekkiwey roſpáczy ſtrwożonym przydawáli. Gdy tedy náßy po wźięciu zwycięſtwá pierzcháiącego nieprzyiáćiela vpornie opodal gonią/ tym czáſem krol z ćiężary poſtępuiąc nie dáleko poboiſká ku Máłborkowi namiety rozbił/ gdźie áż ku wieczorowi pogonią ſwoie z bogátymi łupámi y z wielkim orßákiem więźniow wracáiące ſie/ z niezmiernym weſelem do táboru przyimował: támże cáłodźienną prácowitośći/ z pięką ſłoneczną/ y głodem vtrektáne ciáłá/ pokármem/ napoiem/ á potym záś ſnem przyiemnie roſtrzewiáią. Z kąd to záprawdę poßło/ że wiele rannych ná poboiſku niedbále odbiegánych/ nocne wilgotne chłody/ y ſłotá dźdźow przez nocidących/ nie pomáłu zemdlili y pomorzyły. Názáiutrz záśie wßytek czás Polacy ná zawołanych Mßey ś. obrzędách/ y ná opiewániu nabożnym/ z roſkázánia krolewſkiego trawili. Potym ciáłá pobitych/ w podźiemne mogiły rzucano: á podmożßy z poboiſká Miſtrzá Ulryká/ y inßych potentatow Krzyżáckich (miedzy ktorymi też Grábią Wendeńſki/ iáko ſobie ſám prozokował/ mężnie boy wiodąc poległ był) trupy ożiebłe/ á ná wozy złożone/ do Málborku krol przeſyła/ śmierći nieprzyiáćioł ſwych/ á záraz y nagley odmiány ſpráw ludzkich/ pobożnym wzdychániem y ſerdecznemi łzámi lituiąc. Oddawano potym krolowi chorągwie nieprzyiáćiołom odięte/ więźnie wßytkie przywodzono/ y według vrodzenia rozdźielono y popiſáno. Jákoż pewnie wßyſcy inßy ślubem żołnierſkim/ że ná dźień Márćiná świętego do Krákowá ſtáwić ſie mieli/ od Márßałká Zbigniewá y od Podkomorzego Krákowſkiego Piotra Száfrániá wárownie obowiązáni/ z roſkázánia krolewſkiego do domu wypuſczeni/ y ieſcze nád to podług ſwoiey kondicyey podrożnym gleytem opátrzeni byli: ále záś Kázimierz Szczecińſkie y Konrad Oleśnickie Xiążętá/ do tego Krzyßtoph Kierzdorfi Ślężak/ Wáclaw Dunin Czech/ y ktorzykolwiek Krzyżáckiego powołánia znaydowáli ſie/ do polſki odwieźieni/ y ná zámki pod ſtráż rozeſłáni ſą: Dwoch tylko/ Máłwárdá Sulizbáchá Komendatorá Brándeburſkiego/ á z nim Szumbergá/ niechcąc ſie dáć w tey mierze áni krolowi vżyć/ Witold poścináć kázał: iż oni trákt uiąc z náßymi niekiedy pod Kownem żelżywą ſromotę mátce iego záda li byli/ á ktemu w nádároſći pierwßey/ áni w ten czás niewolnikámi iuż będąc/ nánniey ſie poniżyć niechćieli.

Jákubowſki y Ciwlicki pozábiiáni.

Vchodźenie Czechow.

Mikołay Trombá.

Żárnowſki Czech niepoczći wy.

Cnotá białogłowſka.

Krolewſki pobożny vgrnek.

Witoldowá zápálczywość.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XVII.

Ozesłáni zátym po Krolestwie Polskim z wćięsną nowiną zwyćiestwá / y z listy Krolewskimi do Arcybiskupá / do Biskupow / Akádemikow / y do Senatu Krakowskiego Gońce y Komornicy / nátychmiast zwyćiestwo ogłaßáiąc wßystke práwie Korone miegárniono nápełnili rádośćią. Dla tegoż po wßystkich kośćiołách y nabożeństwá trymphuiące / y przystoyne ofiáry / Zwyćiezcy Bogu czyniono: y záraz dzień pietnasty Lipca przepyßnym zwyćiestwem wstáwiony miedzy dni świete policzono / y ná cześć go Rozesłánia po świecie Apostolskiego ozdobnie poświecono. Trzy dni tedy na onymże stánowisku zábawiali sie náßy: w czym sobie zgoła nie mądze / me vważnie / y przećiwko zdániu ludźi w postępku y zwyczaiu woiennym dobrze wytártych / poczęli: gdyż woienni ćwikowie wßyscy áby zá iednym zawodem zwyćiestwá sobie przymnażáć / w tryumphy dálsze zachodzić / á nieprzyiácielowi wiecey sie iuż nie dawáć rospośćierać / radzili: rostropnie przekłádáiąc / iż ieśliby nátychmiast do Málborku wtárgnęli / á bo chociay też to cześć potężnieyßego woyská swego posłáli / snádź krom wielkiey trudności zamek on wźiąć mogli: záczym po wźięciu onego snádnie iuż wßystkie inßе dźierżáwy Krzyżákow pod władzą krolewską y krolestwá Polskiego przyidą. A bez chyby tákby sie to było nadáło. Bárzo abowiem błahą miał przerzeczony zámek obrone ludźi: y ktora sroga porázká á práwie ná głowę wybićiem swoich strwożona roznie sie zamyślaiąc / y czegoby rádniey chwycić sie niewiedząc / cześćią odbieżeć / a cześćią poddáć zamek przemyślała: dokąd iey áż dnia trzeciego Henryk Płáweniuß Komendator Swiećieński / ktory dla bronienia krainy támtey pozostáwßy do bitwy oney przybydź nie mogł / przyiáchániem swym nie ostrzeżył. Przywiodł on tám abowiem z sobą piec tysiecy człowieka / ze wßystkiey okoliczności zebránnego. Posłowie záśie Zygmunta Krolá Węgierskiego / posłyßawßy w Málborku o ßtárádney kleßce Krzyżákow y o zábićiu samego Mistrzá / wnet odebrawßy we Gdáńsku reßte dwudziestu tysięcy złotych / ktore im był Mistrz tám odliczyć roskázał / nazad do krolá swego odeßli. Popádli też byli y náßy / dla obrony pogránicza Pomorskiego z Maciełem Wanßosem Toporczykiem Woiewodą Kaliskim á Starostą Nakielskiem od krolá zostáwiem / zgubę nieiáką przez Michałá Kochmeystrá Woytá nowego Márgrábstwá / trzećim dniem przed pogromem Grunewáldskim wyrządzoną / pod ten czás gdy ná grunty nieprzyiácielskie dla pustoßenia wypadli byli: ktorey to zguby przyczyną na Starośćie przysychała / gdyż on Polaki naßе rzeżwo sie z nieprzyiácielem nadrożnym potykaiące / poczęwßy wprzod vćiekać do pierzchánia pobudził: iednákże potrzebnie to bárzo stáło sie / że kleßká vtarczki oney po zwyćiestwie dopiero wiádomości ludźi krolewskich doßła. Bez pochyby abowiem wątliłaby była nowiná taká sercá żołnierzow Polskich / by była przed potrzebą vßu ich doniosła sie. Rußył potym krol tabor: záczym miástecżká niektore z zámkámi / a mianowićie Hoenstein / Morąng / Preizmárk / Żyrgom / przez poddánie obioł: gdźie zástawßy przewyborne bogactw Krzyżáckich dostátki / wßystkie złupiwßy miedzy rycerstwo rozdał / á potym siodmym taborem do

Dźieci Rozesłáńcow. Polacy nie vmieią w zwyćiestwie postępić.

Henryk Płáweniuß Málbork obmocnił.

Polacy ßkody od Krzyżakow popádli. Náthenß Wáńßoßáliski Woiewodá.

Hoenstein / Morąng / Preizmárk / Żyrgom miástá przez poddánie obioto.

Málborku przyćiągnął / y záraz drugiego dnia miástá onego dobył / á o mały włos tymże zapędem záraz też zámku samego nie wźiął / gdy náßy za ludźmi z miástá sie opánowáne rozbiegáiących zámek tameczny w przestronę y rozległą machinę był zbudowány / przeto nieprzyiáciele vpátrniąc y boiąc sie iż ieśliby go ze wßystkich stron w iednym czáśie dobywano / że ná wßystkie strony rozerwány y przerzedzony warunek dostátecznie bronić go nie mogł / dlátegoż most / ktorym był rzekę Nogat cześć ábo wylewek Wisły spiety / spálili: chcąc ták od strony tamtey gdźie rzekę zámek oblewáłá / bespiecznem ostáwáć. Potym naßy na trzy tábory rośćiawßy woysko oblężeniem zámek obwiedli: z ktorych iednym taborem swoim Polacy na stronie wyssżey zamku / drugim Litwa nastronie niżßey / a trzećiem miedzy obádwa wszczepieni Rus y Podolánie / położyli sie: záczym strzelbą rozsádziwßy / y iedne na kośćiele mieśćkim / á drugą stámte strone rzeki ná mieyscu spálonego mostu rozrychtowawßy / mury z obu stron ciukę. Co gdy sie ták w Málborku sprawnie / tym czásem máło nie wßyßtká ßlachtá Pruská / Chełmińská / y Pomorská / ze czterema Biskupy z Chełmińskiem / z Wármińskiem / Pomeßańßkim / y Sámbińskiem / dobrowolnie pod władzą zwyćiezce krolá przyßłá: do tego zámki y miásteczká przez poddánie obieto / á mianowićie Gdánsk / Elbiąg / Toruń / Chełmno / Krolewiec / Swiećie / Gniew / Tczow / Nowe / Brodnice / Brandeburk / Aßpurk / Grábin / Wenceßław / Golub / Grudźiąż / Alemburk / Osterrode / Nidburk / Działdow / Szczytno / Kurzetnik / Brátyán / Kowalowo / Hámerstein / Bytowia / Lemburk / Iolandya / Piskáre / Rogozno / Sztum / y Tuchołę. Ale Elbieszczanow chęć y życzliwość nabárżiey tám przećiw Polakom świádczyłá sie: gdyż oni Wernera Tetygierá Komendatorá swego / człowieká rzetkiem bárżiey a mż ręką mężnego / z zámku gdźie z bitwy sromotnie vćieczy záwadł był / wyrzućili / a zamek krolowi poddali. Ten tedy zámek krol Janowi Tarnowskiemu Krákowskiemu Woiewodźie / do wiernych rządow poleći: tamże on potym ßtoßtuk naczynia cześćią złotego / á cześćią srebrnego znalazßy / wiernie wßyßtkie y zupełnie krolowi odesłał. Szlachtę záśie krol wßyßtkę y mieszczany poprzyśiężenia przesłuchawßy / dawnym sie swym práwem cießyć obudwom ich stanom dopuścił. A z onych miást y z zamkow wźietych Krolewiec y Holándyę Witoldowi Xiążęciu / Osterrode y Nidburk Janowi / Działdow y Szczytno Ziemowitowi Mázowieckim Xiążętom puścił: Bytowie zás y Hámerstein / do tego Sypelbeinu / Frydlandyey / Dalemburku (podobno ma bydź Falkemborku) nád to pul Slochowá / Bogusławowi Stolpińskiemu Xiążęciu vstąpił. Przyięczyłci sie był wprawdźie ponnemony Bogusław Roku przeßłego do Krzyżakow / pierwßego z krolem postanowienia zamedbawßy / iednákże rowną płochością opuściwßy ich / po bitwie Grunewáldckiey do krolá do táboru przyßedł / támże pod władzą y opieką iego y wßyßtkich Polakow státecznie przebywáć / do tego swym własnym kosztem przeciwko Krzyżakom y przeciw káżdemu nieprzyiácielowi w sámey tylko źiemi Wielkopolskiey / á za wielką Polską zás krolewskim iuż grosem zołd wieść / známieńcie poprzyśiągi / y vprzywileiował: Węgry tylko wymnąc / vleby oni od słußnych kondycyi pokoiu oddálać sie niechćieli. Czego wßyßtkiego iż on miał wiernie dotrzymać sámi z Pomorczykowie poddáni iego / krolowi záń przyrzekli. Tym tedy prawem puścił mu krol te máiętności ktorem ia świeżo wyliczał. A nád to synowcá iego Kázimirzá wolno wypuścił / gdy sámże Bogusław z własnemi swoimi y z iego poddanemi / stáwić go gdźiekolwiek krol każe / nie omylnie záń przyrzekł. Inßе zaśie zamki miedzy Senatory y ßlachtę Polską / ani też Czechow niepomiináiąc / podług zasług káżdego rozdał. Wiec też y miástu Gdáńskiemu dárował połowicę wßyßtkich pożytkow z młynow pochodzących: nád to gruntow iedną miłę polá około miástá záymuiących / (wyiąwßy kośćielne y własnych dźiedźicow dobrá / także też łąki zámkowe) nawet wśi pewne / y wolne w morzu ryb łowienie przez dwie mili ku południowi wschodniemu / á náostátek Plebanie co przednieyßе ßtoły / y wolne ßáfowánie dzwonnictwá szczodrobliwie postąpił. Zostáwały ieszcze zamki niektore / iáko to Rádzyński / Gdáński / Płochowski / Swiećiński / Brandeburski / Belgá / Ragneta / y Troipe-

Málbork wźięto.

Nogat rzekę. Zámek Málborski oblegli Polacy.

Ziemlá Pruská wßyßtká práwie krolowi poddáße sie. Miástá Pruskie.

Elbiąszánow chęć przećiwko Polákom.

Dárowizny krolewskie w Prusiech.

Bogusław Pomorzan Stolpińskich Xiąże / z ludźmi swymi krolowi Polskiemu przysięga.

Dá rocżnizny Gdańsku od krolá nádane.

Osłkodzenie Polakow pod Málborkiem.

dá ábo Memelá / ktore wßyſtkie ieſcze niepzyiaciel warunkowy oſiadał. Z tych zamek Gdańſki zábiegáiąc áby nic przeciwnego od naßych vznáć nie mogł / przyobiecawßy poſtußeńſtwo ſkroby ſie Málbork krolowi poddał / niebeſpieczeńſtwu ſie vchylił. A zátym gdy ták w ſwoim záwźiątku oblężenie Málboroſkie trwáło / vpátrzywßy dniá iednego oblężeńcy nie oſtrożny bydź poſtępek ſtrazy náßey / z wielkiem zapedem wycieczke vczynili: iednákże zá przedkiem zbieżeniem ſie naßych niekrom kleſki ßkodliwey wpárci do zamku wpádli: zá ktorymi naßy nieoſtrożnie ſie zágnawßy / áż pod mury zamkowe z niebeſpieczeńſtwem podpádli. Abowiem z oney ſtrony mur ßkárádnie ſtrzelbą ſkołátany był y oſłábiały: záczym ſnádnie go niepzyiaćiele ná naßych pod mury beſpiecznie podbiegáiących zwálili / á obwáleniem onym niemálo ludźi potłukli. Straż tedy one trzymáło towárzyſtwo / pod chorągwiámi Dobieſłáwá Oleśnickiego / Knuty Wiśnickiego / y Gryfow ábo Swiebodczykow / ſłużące. Prośił potym / y vprośił / Henryk Pławeniuß o wolne namowy z krolem: á wźiawßy z ſobą brátá / y kilku przedmeyßych Czechow tákże Slężakow / w vmżoney poſtáći do táboru przychodźi / y záraz ták do krolá mowi.

Oßkodzenie Polakow pod Málborkiem.

Przemowá Henrykowa do krolá.

Porażeni od ćiebie krolu Wielki okrutnym boiem, y práwie náuniwecz wybići, nie mamy zgołá nic przyczyny ſkądbyſmy kiedy ábo miecz twoy náleczny y zwyćieżny obwinić, ábo wiec ná fortune ſłyſkowáć mogli: przy nas zápráwdę ſámych, y teráźnieyßego pogromu y wßyſtkich kłopotow, hurmem ſie teraz ná głowe náße náwálaiących, wßyſtká przyczyná zoſtaie. Myſmy nieſprawiedliwie twego własnego prágnęli, á máietnoßći ſwowolnym mieczem burzyli: my głupi vłożyſtá ſkromność y cierpliwość twoie nie zwáżyliſmy: my náoſtátek ſami toba, chociaż okrutnie przez nas obrażonym, áwżdy zrecżne bárzo y ſnádne do pokoiu kondycie podáiącym, hárdźie y vpornie pogárdźiliſmy. Przetoż też ſprawiedliwa Bogá wiecznego pomſta, od ćiebie y od nieżwalczonego woyſká twego potrwożeni y powátleni ieſteſmy. Aleć iuż doſyć nietáynie roſpuſty náßey, tobie, y Mśćicielowi Bogu, przypłáćiliſmy: gdyż nie tylko záſtępy náße do ſczętu małego wybite, ále też Xiążętá, Hetmány, y wßyſtkie Herſły wyſtępkow tákich nagłowe zrážone, trupem náponáć złożono. Poznawßy iuż tedy błąd, poznawßyy zbrodnie ſwoie, błáhe mizernych Krzyżakow oſczadki, pod znyká dobrotliwość twoie cińná ſie: proßąc, ábyś do oſtátka nas nie głádźał. Iednáż to cnotá ieſt, krolu waleczny, vlitowáć ſie ſkrwiących, co y woiowáć vpornych. Ználiſmy ćie bydź Páná Chrześćiáńſkiego, ználiſmy záwßze do miłoſierdźia á bárźiey y wrodzoney dobroci, niż kiedy do chwały meſtwá pochopnieyßego. Aczći co zá chwałe meſtwá ná tym plácu odnieśieß, ieſli poklądáiących y pod nogi twoie podrzucáiących ſie vśilnie potłoczyć zechceß? Ani Lew áni Niedźwiedź ſnadź tákiey ſrogości nie ieſt. Co tobie krolu wielki zá pożytek, co zá vciecha przynieść może nas nieborakow zniſczenie? Wiele zeznawam tobie, niemniey Litwie twoiey, á ieſcze wiecey Polakom záwiniliſmy: iednákże im wiecey ieſt przeſtępnych zarobkow náßych tym będźie pozornieyßa dobrotliwość twoiá. A wßákże áni my ćiebie wßyſtkich ze zwycięſtwá pożytkow pozbáwić chcemy, áni ſie my nie dyſkreći cáłowitości náßey nie domagamy: y owßem Pomorſkie, Chełmińſkie, y Michałowſkie máietności, nád to ieſliby ieſcze cokolwiek woyną Polakom wydártego, ábo iákim inſſym ſpoſobem nábytego y przywłáſczonego, miedzy námi znáydowáło ſie, wßyſtkiego ty tego rácz ſczęśliwie záżywáć. Pruſka tylka ziemie ktora niekiedy przodkowie naßy, gdy Mázowßa y Polſki taką zapłátą powabieni bronią, ſprawiedliwą woyną y krwią ſwoią v Pogáńſtwá doſtáli, przy nas ábyś záchował przez śmierć zbáwienną Chryſtuſá Bogá, y przez imie przeneświętßey Máryey mátki, pod ktorego my imieniá chorągwiámi złoty náß wiedźiemy, vprzeymie vpokorzeni proſimy. Wietßyć ſtad tobie, wietßy Polakom y Litwie twoiey, pożytek potym vroście, gdy ty nas náoſtátecznym oney ziemie odłogu zupełnie zdrowych záchowaß, niż kiedybyś z tey własney oſády náßey ſkodliwie wypchnał y wykorzenił.

Rozmáićie táka Pławeniußá przemowe Senat krolewſki roſtrząſał. Wzrußałá á bowiem niektorych do vlitowánia vpokorzeniem ſwoim / y vpátrowániem niedoſkonáłości ſpraw ludzkich / ktemu ſłußnością kondycyey y vkładnemi proſbámi: zwłaſczá vważáiących z ſobą niestatek omylney fortuny / y żywotá ludzkiego rozmáitość: drudzy záśie pomyślnym nádániem ſpraw ſwych vniesieni / y obrot ſczęśćia przyßłego obowiązałem ſobie y wiecznem poczytáiący / á zwłaſczá iż

wrodzona

wrodzona narodu Niemieckiego lub to vmyſłu wielkość / lub też to hárdość podobieńſtwo tákie czynilá / że chybá áż oſtáteczna roſpacz ták vkładną y pomżoną przemowe one wyćiſnęłá / rádźili ſtrwożonych dokonywáć / y záraz iuż z onych erárow wyplenić / á práwie wykorzenić menáſycone y niecnotliwe náśienie ono: áby ſnadź czego ná ten czás potrzebá ziete vſtępnie / tego záś potym / do pierwßey potęgi przyßedßy / przez gwált y przez zdrádę nie wetowało. Wiec też do tego zdało ſie onym / że Málbork ná ktorym w ten czás wßyſtkie rzeczy záwiſły były / długiego oblężenia wytrzymáć nie mogł. To tedy zdánie / inſſe wßyſtkie rády przemogło: według ktorego Zbigniew Brzeźiſki Márßáłek / Pławeniußowi z roſkázánia krolewſkiego táką odpowiedź dáie: rozwodząc / że on kondycye pokoiu od zwyćiężce podáne má przyimowáć / á nie z domu vknowáne przynośić: ábo ieſliże przynoſi / tedy nie tych máietności zwyćiężcom potrzebá mu vſtępowáć / ktorzeich własnymi y z dawná były / y teraz powtorze práwem woiennym y poddániem ſie nábyte ſą: ale ráczeyż Málbork y ktoreby inſſe dobrá pod ſwoią władzą miał / te pierwey áby poddawał / toż ſie dopiro dobrotliwości vzwyćiężce dopráßał. Obrażoną táką odpowiedźią Pławeniuß / gdy z częstą powtarzáiącymi proſbámi nie ſie iuż inſſe doprośić nie mogł odpowie. *Rozumiałemći ia, powiádá, że wam ták ſłußnymi y ktorychbyśćie ſámi doprášáć ſie mieli, kondycyámi, dogodnie przyſłużyć ſie miał. Ale ponieváż wam y krolowi wáßemu co inſſego ſie zwidźiáło: wiec też Málbork, y inſſe miáſtá przy nas ſie ieſcze Krzyżakách opieráiące, pierwey mi kto ná gárdle vśiedźie, niżeli ie wam poddam. Tmam ia pewną nádźieie, że iuż od tego czáſu miłoſierniey ßym ná nas okiem wzgląd ać Bog prawdźiwy będźie, ponieważ my gniew świety y vrázy, tego gwałtowániem pokoiu y hárdośći náßą záđźiáłáne, cześćią pokarániem y śmiercią ná woynie tey pozabitánych, á cześćią ták vkładną y pokorną proſbą náßą, doſtátecznie iáko mniemam, vbłágáliſmy.* To wyrzekßy / y wiele inſſych ſłow Bogá wßytkich ſpráw ludzkich vznawce y dozorce wiecznego ná świadectwo mowy ſwey biorąc / do zamku názad odchodźi. A podobno nie nádáremnie Bogá / proſby one Pławeniußowe / wzywały. Abowiem od czáſu onego iuż ſie nie tak ſczęśliwie powodźić / y wſtecz fortuná náßych odſtępować poczełá. W kilká dni táko ſie to dźiało / ſtanowiſko Wieluńſkie rozgromiono / ſtrzelbe przecz poſzárpano / y niektore inſſe ßkodliwe vrázy powyrządzano. A nie długo záś potym Herman Miſtrz Inflanteckich Krzyżakow / z pięćią ſet żołnierzá táiemnie do Pruś wemknął ſie / vpatrując ſpráwom ſwym okázyey ſtoſownej: iákoż krom trudności one fortelnie opánował. Abowiem krol nádieżdżanie iego porozumiawßy / záraz przećiwko niemu Witolda ze dwánáſtą chorągwi Polſkich wyſyłá: ná ktorego Witold gdy nád Paßarą rzeką zá miaſteczkiem Holándem przyßedßy / vderzyć gotuie ſie / wnet on od bitwy do fortelu poſtąpił: zaczym táiemne z Witoldem wyiednawßy ſobie namowy / nábechtał go áby on raczey ſwemu pożytkowi / aniżeli Polſkiemu zábiegáć wolał: á Zmudzkie y Szudzińſkie kráie / áby záwárßy z nim y z Krzyżakámi poſtánowienie / ná ſwą ſtronę obmocnił y vſpokoił. A ták Herman za ſpráwą tego / zoſtáwiwßy v Belgi y Brándeburku oſtátek woyſká / z pięćiádźieſiąt tylko konnych do krolá do táboru przyieżdża: ſkąd przedko z pozwoleniem krolewſkim do zamku oblężonego / iákoby to dla poddánia y ſtanowienia pokoiu przepuſczony / wdźiera ſie. Pławeniußá y oblężeńce vewierdza / wolá im y chce Witoldzine ná ſwoie ſtronę przerobioną przekłáda / y ſpoſob kończenia / ieſliby potrzebá / woyny / y odwerowánia oſtrádánych máietności ſtanowi. Co ták ſpoſzadziwßy / o pokoiu ani wzmánki czyniąc / odiáchał. Ztądże bárźiey záwźiąwßy ſerce Pławeniuß żadney iuż o pokoiu wzmánki nie czyni / od náßych záś vczyniona ták zbywa / że też ktore ſam pierwey kondycye do browolnie podawał / ná te y za przymowką pozwolić wiecey niechce. Sam nád to Witold vśilnie v krolá odiazdu ſie domágał / y ſámego do odiáchánia z oblężenia przywodźił. Wßákże ná to namowić krolá nie mogł: przedśie iednák odiazd cześćią proſbámi / cześćią nienawiśćią y wielu przyczyn wymyślániem po Narodzeniu naświętßey Panny wyiednał ſobie. Wnet zátym y Mázowieckie Xiążętá z pozwoleniem krolewſkim też odieżdżáią. To gdy ſie ták odprawia / tym czaſem Pleban Gdańſki ſtárzec iuż zgrzybiały / rzkomo nie mogąc dłużey vciſkow

oblężenia

Odpowiedź krolewſka Pławeniußowi.

Wielkomyślna odpowiedź Pławeniußowá.

Szczęśćie Polakow odmienione.

Inflanteckí Miſtrz Pruſſ kom ná pomoc przychodźi.

Hermáná Miſtrzá fortelna zdrada.

Witold z obozu odieżdża.

Mázowieckich Xiążąt odiazd.

zdrádá Plebana Gdańskiego.

Czerwone złote duplaki.

Polacy fortelny poddaniem wzgárdźili.

Wierna rádá Pruska y choć przeciwko krolowi.

Rády miłośćiá Trąby.

Rußenie od oblężenia Málborskiego.

Rády nieszczęśliwa práktyká.

Rádzyń przez poddanie obiáty.

oblężenia wytrzymáć / z zamku Málborskiego za dopuszczeniem naßych o żadney zdradzie nie mniemáiących / á ná okrzeple lata / ktemu na dostoyność kapłańską iego pobożny wzgląd máiących / wyiáchał: á miedzy spżętem rzeczy swoich trzydzieści tysięcy czerwonych złotych podwoynych / od Henryká Pláweniußá wzięte / fortylnie wywiozł: ktore Gdańskiemu / Slochowskiemu / y Swiecińskiemu Komendatorom / dla zaciągnienia żołnierzá náiemnego porządnie oddał. Aleć ią cmieyßa to była / á niż wydzierżeć tak długie oblężenie: ktore iuż dokuczáć y przykrzyć sie náiemnym ludziom Czeskim / prze wielki niedostátek żywności / biegunkę vtrapionym poczęło. Przetoż on / prywatną radą swoią przez Janá Sokołeg Czechá / w krolewskim woysku żołdniącego / o poddanie zamku z krolem stánowią / bespieczeństwo sobie wßelákie y czterdzieści tysięcy złotych wymawiáiąc. Lecz gdy to Senatorom rostrząsáć przyßło / sromotną to bydź rzecz zdało sie náßym / złotem dokupowáć sie / abo fortelnie nábywáć zamkow / zwłaszcza dawno zwycięstwo w ręku y ieszcze oręża máiącym: takci práktyki Czeskie odrzucone są. Potym wieść fałßywá wßytkie krolewskie tábory niepewną nowiną zeymnie / iákoby Zygmunt Cesárz z ogromnym woyskiem do Polski miał wtargnąć. Czym porußeni naßy / odiáchać do domow v krola domagáią sie: toż y sámemu krolowi niektorzy radzą / á nápierwey ze wßytkich Jendrzey Teczyński Kaßtelan Woyniecki / ktory do nádobney y młodziuchney máżoneczki przete / kniwáiąc / nie mogł iuż dáley (iáko Długoß vdaie) cłowiekowi miłości prągnieniu odeymowáć sie. Ale zás błachty cogoß vdaie) cłowiekowi miłości prągnieniu odeymowáć sie. Ale zás błachty przedmießey / ktemu Mieszczan Pruskiey y Pomorskiey ziemie / osoby / ktore po zwycięstwie Grunewáldckim do krola y z miásty odpadły były / vstáwicznie odrádzáły / y prośiły / aby tak kosztownych zwycięstwa onego pożytkow / za wzięciem Málborku pochodzących lada iáko / nie puszczał. Wczym ieśliby posłuchać nie chćiał / iż wßystko zás Krzyżacy odebráć mieli / vpewniáią: nad to wymawiáiącemu sie niedostátkiem płace żołnierskiey / aby im pobory nákazał / sámiż ochotnie radzą. Zaczym gdy on nowonábytego Państwá zrazu podátkámi vćiążáć niechćiał / rádzili mu niektorzy aby zamki y miásta kráiow tamtych náiemnemu żołnierzowi / względem zasłużonych pieniędzy / práwem zástáwnym puścił. Lecz on áni ná táką radę przypadł / obawiáiąc sie aby żołnierze oni z Mieszczány ciężko sie nie obchodzili / y áby lub to ći lub sámiż zdrády iákiey y poddánia miást nie vczynowali. A tak odrzuciwßy zdrowe rady one / ktorych nayprzedmieyßem powodem był Mikołay Trąmba Podkánclerzy / nie tylko słowy ale y płaczem aby zawziętego oblężenia nie poniechywáć przywodzący / dnia dziewiętnástego Września stánowisko spaliwßy / a pomierny wárunek z rót zadworzonych z Jendrzeiem Brochockim Herbu Ossotyey w Szumię dla pustoßenia kráiow Málborskich zostáwiwßy / z oblężenia ziechano. Mito to było widźieć oblężeńcom / ktorzy do takiey ściśłości przyßli iuż byli / że záledwie ich Henryk Pláweniuß do kilku tylko dni / aby zamku nie poddáwali vprosił: przekładáiąc pewnie w tey mierze bydź sie obwieszczonym / że iuż Polacy z oblężenia vstápią. Co ieśli sie przed pietnástą dni nie zyści / pozwálá żeby iuż w ten czas zamek iáko sámi zechcą poddali. A żeby mniey weselo naßym odciągnienie z pod Málborku nadáwało sie / dziwny był przypadek zrobił: gdyż koń krolewski / ktory przedtym ochotnie poryßáiąc / á ziemie wesołym kopytem przetłukáiąc rzeźwo był / záwße zwykł stáwáć tedy w ten czas ktoregoż krol / chcąc sie ruszyć taborem / osiadł / natychmiast koń pod nim padły nagle zdechł. Ktory trafunek za wrożbę mieszcześcia sádzono. Jednákże odieżdżáiąc krol / Radzyń zamek dobrze obronny / na ktorego oblężeniu y dobywániu część woyská od bitwy Grunewáldckiey czas nádaremnie trawiła / przez poddánie wziął / gdy go żołnierze potężnym zapędem brámę wyłámawßy prawie iuż vbiegli byli. Pietnástu tám znácznych Krzyżákow zástano y do Polski zawzięto: ostátniemu zás gminowi nánmiey mic nie ßkodzono. A zamek on Janowi Sokolemu Czechowi do wierney opieki zlecono. Ktorego gdy zaraz potym w Toruniu / gdzie był za krolem iáchał / mieszczánin ieden Toruński otruł / wnet krol ostrzegł że zamek Dobiesławowi Puhale / y Woyciechowi Málsckiemu pod strąży obronę / poruczył: Sokolego zás małe synaczki / względem zasług oyca ich / vczciwe iey hoyme w

nie w Krákowie chować kázał. Nie prożnował tym czásem Henryk Pláweniuß / ktorego iuż Mistrzem Krzyżáckim obrano było: lecz zewßąd woyská záciągał / pożyczywßy ná płácenie żołdu stá tysięcy złotych v mieszczan Gdańskich / ktorzy iuż pod władzą Krzyżakow znowu sie náchylali: z osobną zásie także wielkiey summy / y nád to pietnástu tysięcy / v Wácławá krolá Czeskiego dostał / zástáwiwßy mu dobrá Chomentowskie / ktore Krzyżacy w Czechách trzymali. A ktory orßak ludźi z przyległych kráin zebrány / ná sámy przod ściągnął sie / ten z Michálem Kochmeysterem Woytem Márgrábstwá nowego / zamek Tucholę obległ. Mieszczánie ábowiem záraz ná pierwße wtargnienie nieprzyiáćielskie poddáli sie byli. W Nießowie krol ná ten czás przebywał / gdy ona wieść do vßu iego przyßłá. A wßákże on nie mogł zgołá radźić / iákoby ták tych / iáko y drugich swoich / ktorzy rownego przypádku od nieprzyiáćioł oczekiwáli ratować / á pustoßenia dzierżáw swoich zábronić mogł. Stąd tylko ábo coś wiecey kopiynika z Dworzkich rot / też odiáchać wzmágáiącego sie / prośbą vstáwiczną y obietnicámi vśilnie do tego przywiodł / aby káżdy z czeládźią swoią dla pozátowánia Tucholey iáchał: á nád tymi Piotr Miedzwiecki Herbu Stárokonicy przełożonym był. Dogodnie tedy bárzo Sędziwoy Ostrorog Woiewodá Poznáński / y Dobrogost Számotulski Káßtellan z ludźmi swoimi y niektorymi Wielkopolaki / á z nimi Marćin Łábiszyński Woiewodá Brzyski z onymi sie spikneli: y ták ziednoczona oná potegá / że ábo od Tucholę zákoczona była / ábo też dla inßey iákiey przyczyny w Koronowie (miásteczko to ám mieyscem ám budynkiem nieopátrzone od Tuchole nie opodal ieśt) przypádła. Kuiawskiey zásie y Dobrzyńskiey błáchćie ná Brodnicy / Brześću / Rypinie / y Nákle / dla zawarćia gánia nieprzyiáćielskich náiázdow pozostáć kázał. A sám w Junowiáciawiu z máłą gárśćią dworzan swych został: y zápráwdę ganił sobie rádę vporną swoią że kiedy obleżenie z pod Málborku zwiodł / y woysko rospuścił: zwłaszczá gdy go iedne po drugich nie pocießne dochodźiły nowiny. Abowiem y Osterodę / Nideburk / y Działdow zamki / w tychże práwie dniách nieprzyiáćiel odebrał: do tego Stánisław Charbinowski Sulimczyk / y Mikołay Synowiecki Stárokończyk / z obrony Koronowskiey ziáchawßy niepomału krolá zátrwożyli / rozgłaßáiąc wárunki zámkowe w wielkim być niebespieczeńśtwie. Tbliska ábowiem iuż nástępowáło do syć potężne woysko nieprzyiáćielskie / z Hetmánem swym Kochmeysterem Michálem. Ktore skoro przyiázdy y máłą liczbę náßych wyrozumiało / wnet trochę ludźi ná obleżenie Tucholey pozostáwiwßy / sámo w dozorzcza iáko napewną zdobycz do Koronowa poskoczą / chcąc ták náßych vbespieczonych oskoczyć. Jakoż zápráwdę zrazu fortuna zawziętkom ich dogadzáć była poczęłá / wßákże do skutku sámego przywieść niechćiała. Abowiem gdy oni ßpiegi Polskie nieostrożnie sie zápuszczone przeieli / a z onych stucznie y rzkomo státeczńie wßyßtkie rzeczy twierdzących / nie wielką bárzo zgrái mortochu niemczennego w Koronowie bydź wybádali / wnet na one słowá ná wzgárdę sobie Polaki wziáwßy / á ßeregi spráwne powikławßy / sámi z koni zsiádáią / y ná kßtált zboycow krom wßelkiego porządku miásto opadáią. Naßy zatym przyiázd nieprzyiáćielski porozumiawßy (á ieszcze trafunkiem na ten czás obiedwáli) w dochwytkę do oręża sie rzucą / do kláßtoru w tym ná brzeżyśku v gory nád Berdą rzeką zbudowánego / nie lekliwie sie zbiegáią / y wskok sie w ßereg ßykują. Co gdy nieprzyiáćiołom nád mniemánie przypádło / iáko naprędzey do koni swych poskoczą / á onych dosiádßy názad odwrocą: lub to niespodźiewaną rzeczą strwożeni / lub też vmyślnie na to vsádzeni / áby byli záchę naße daley w pole od piechoty vwiedli: y zápráwdę ochotnie Polacy ieźdni do boiu chćiwi odchodzącym náskwiráli / serdecznie ich podiedżdżáiąc / strzelaiąc / y też z bliską nátárßy ręczną bronią mordując: vmyślnie áby byli dotąd nieprzyiáćioły zábáwić mogli / dokądby była piechotá nie náścignęła. Skoro w tym do Láńska wśi kláßtoru Koronowskiego mile od miásteczká / niektorym wielu nieprzyiáćioł poránienia / przytłukły sie strony / nátychmiast Niemcy ná pagorku wydałym zástanowią sie / y w dozorzcza lud swoy ßykują. Lecz ani Polacy bitwę dáć omieszkiwáli. Gdyż z obudwu stron práwie liczbą / męstwem / y dzielnością woienną rowni sobie żołnierze byli / ieno że Polakom z płácu swego na ktorym

Poromstwo Sokolego krolewskim kosztem wychowáne.

Henryk Pláweniuß Mistrzem Krzyżáckim.

Gdańszczánie ná stronę Krzyżáckę powrocie odpádáią.

Tuchola zamek Krzyżácki obiáli

Roty dworskie dla obrony wypráwione.

Piotr Miedzwiecki Sędziwoy Ostrorog.

Dobrogost Számotulski y Marćin Łábiszyński wolny żołd wiodą.

Koronow miásteczko.

Kuiáwska y Dobrzyńska błáchtá po zamkách rossádzona Osterodę / Nideburk / y Działdow zamki / Krzyżacy odebráli.

Stánisław Chárbinowski Mikołay Synowiecki.

Berdá rzeká.

stali / przykro było / gorzysto y trudno bardzo nieprzyiaciela nabiezec. Ochraniaiąc tedy aby im w iednym rażie y z nieprzyiaćielem / y z trudnością niesposobnego mieysca / mocować sie nieprzychodziło / przetoż na zakoł obiachawszy na wczesnieyszym y iuż nawydalszym przygorku / przeciwko onemu pagorkowi w szeregi sie sprawili. Zaczym mieli woyska zewrzeć sie zsobą miały / pierwey Konrad Niemczy Slezak mieiąc z pod chorągwi krola Węgierskiego Zygmunta z miedzy pułkow nieprzyiacielskich w pośrzod placu wyiezdza / y kogokolwiek z Polakow do poiedynku powabia. Lecz w tymże czasie zaraz Jan Szyceki Doliwczyk przeciwko niemu wypada. Złożą w tym hartowne dzieła: gdzie zbity od Polaka y skrepowany Slezak / niemała o skutku y nadanu sie walney bitwy / każdy swemu woysku praktyke przyniosł. Ryżwo zatym natychmiast krzyknąwszy stronie obiedwie / przeciwko sobie poskoczą. Długo domiekod watpliwie bitwa trwała / y żaden drugiego z mieysca / na ktorym zrazu opárł sie kroku / nie vstępował. A tak gdy sie iuż woyská poprzecowały / właśnie iakoby vmyślnie obiedwie stronie bitwy poprzestawszy / rozno troszeczke nazad zcofnąsie / rannych przychwytuią / rany obwiiaią / w wieżniách zánniane czynią / a z siebie y z koni pot iako narychley ścieráią. A nawet piłą o tym / że z obudwu stron woyska trunki do siebie wypijały / y w zaiem przeszydzały / vkazuiąc iż z sobą strony nie woiowały ale raczey podigrywały. Skoro zatym sobie woyská co z więtszego wytchnely / wnet z obu stron znák dawszy niemnieyszy nád pierwszy vporem znowu bitwę wznawiaią: znowu sie obrażáią / y trupámi składaią: a zwyćięstwo przedsie do żadney nieprzystępuie strony. Powtore tedy wzaiemnym mieiákim pozwalaniem bitwę przerwali y odetchnęli. Odpoczawszy iednak iako y pierwey / znowu sie przedsie vderzą / iuż lub to vmrzeć / lub tryumphować vparte serca. A zatym Jan Ostrowicki nazwiskiem Nałęcz herbu Topor / wywártym przytarszy koniem chorążego z przeciwney strony obwalą / y zaraz chorągiew / ktorą sie tylko iedna woysko nieprzyiacielskie iako y naśe sprawowało / wyrywa. Zaczym dopiero mieszać sie y słabieć pułki nieprzyiacielskie poczęły. Dokuczaią nászy tym gwałtowniey lekkuwym: dopieroż fromote boiaźń przemogła / á oni tył podawszy nagle pierzchaią. Kołacą nászy vciekaiących zatylki: aż wżdy noc życzliwa pogonią od nich zácmiła. Zostało nieprzyiaćiol na plácu onym do ośmi tysięcy. Poimanych wprawdzie liczby nie wspominaią / iednákże nie szczupła przecie bydź miała. Więtsą sławę to zwyćięstwo nád támto Grunewaldzkie odnosło / ponieważ wiekszym też vsiłkiem y więtszą fátygą nábyte było: á do tego że tak siły y serca w Krzyżákach trwożyło / iż oni przez wiele lat nigdy naszym wstępney dać bitwy nieśmieli. Dostąpiono go tedy dnia dziesiątego Października. Nazaiutrz zdobycz zwyćięzcy zdzierali / y trupy swoich pogrzebli. Potym rusznywszy tabor / zdobycz miedzy sie w Bidgoszczy dzielą / skąd do Inowrocławia z wielkim zástępem ieńcow / do krolá przyiezdzaią. Zaczym krol wszystkim dziękuie: y wielu z nich / ktorychkolwiek znaczmieysza iaka przysługą w potrzebie oney podiętą zdobiłá / w bogate vpominki szczodrobliwie zamaga. Dla ieńcow zásię známienitą wieczerzą gotować każe: ktorą odprawiwszy zárazem do nich / hardość y niesprawiedliwość Krzyżakow á skromność y dobrotliwość swoie przekładaiąc / gładką mowę czym: y zaraz sámym / iż oni strony nie sprawiedliwey bronili / łagodnym sposobem przymawia. Potym łaskawie pocieszonych / y rycerskim ślubem áby sie mu na mieysce pewne y na dzień postanowiony stáwili obowiązánych / wolno z więzienia wszystkich wypuszcza: wyiąwszy sámego tylko Michała Kochmeystera Hetmana / ktorego on domiekod potym na zamku Chęcińskim pod ostrożnym więzieniem chował. Nie iednak ona kleska / ná oblężeniu Tucholi pozostawionych Krzyżakow niezastraszyła / owszem oni sobie w mieyszczie do fortelu znaleźli. Náprawiwszy ábowiem przebiegłe do siebie Polaki / y też ktorzy miedzy nimi w ięzyku Polskim ćwiczem byli / miasto więźniow pod zamek ich podwodzą / oblężeńcom vkazuią / y wielką kleskę porażone bydź v Koronową Polaki / za vsilnym poświadczaniem zmyślonych onych więźniow / chełpliwie vdaią: czym Jana Broglewskiego támecznego Starostę fortelnie do tego / że on zamek im poddał / przywodzą. Przyczyniało sie zátym co dzień wiecey Krzyżakom

Vtarczká poiedynkowa Szyckiego.

Bitwá pod Koronowem.

Bitwy raz y drugi poniechywánio.

Krzyżáki porázili Polacy.

Tuż kość krolewska przeciwko więźniom.

Michálá Kochmeystera poimánie.

Tucholo poddánio Krzyżakom.

woyská / nowością gáiącym sie naiemnym żołnierzem / ktorzy iuż z Tuchole náiáchać Polskie grunty zanośili sie. Do czego áby im nie przychodziło / prędko krol Władysław rádę potrafić w to vmyślił. Záczym świeżą wyprawę woienną rycerstwu Polskiemu / wyimuiąc tylko Wielkopolaki / y Rusźámie / co rychley przypowiáda. Jákoś krom wśelkiego oporu cześć oná Polakow do Bydgoszczy sie / gdzie był krol nakazał / ściągnęlá. Ztąd ią potym z dworskimi rótami sprzężoną / Piotr Szafraniec Krákowski Podkomorzy do Tucholskiego zamku pod dwunastą chorągwi prowadził. Rzuciwszy zátym przed sobą sześć set kuszników / ktorzyby ploń odgániaiąc / y krainę przyległą Tucholską pustoszac / z zamku nieprzyiaćioły wywabić mogli / sam z ostátkiem woyská w mieyscu sposobistym na czterech zasádzkach przypadł. Tám iako skoro nieprzyiaćiele po gruntach plondrowniki rostrzelane zoczyli / lekce vważywszy máły orszak ich / wnet iákoby vmyślnie za strwożonemi y rzekomo pierzchaiącymi vpornie w pogoń poszedszy ná zásádzki przywiedźiem wpadáią: ktore iednák wczas postrzegszy / nazad vchodzić poczną. Tam nászy poznicy / á niż było trzebá / hástem sie porozumiawszy / w mnieyszym dáleko pocztcie na gesti zastęp ich z zasádzek wysypáni vderzą / y áż do bramy mieyskiey vciekaiących gonią: á iż ná przedszych koniech siedzieli / przetoż wielu nieprzyiaćioł cześćia pozabiáli / cześćia żywe nadostawali / y záraz tabory ich przed Miastem vstáwione y odbiezałe rozbili. Nadto wielu z nich / przed ktorymi brame ochraniaiąc áby sie z onymi wespoł do miástá y Polacy nie wpárli záměniono było / nieostrożnie sie w rzekę trzaiących odchłanie wodne pożárły. Wpádło ná ten czás w ręce z inszymi wieźniámi znácznych pięć ludzi Pułkownikow ábo Rotmistrzow Krzyżáckich: z tych trzey byli Czechámi / czwarty Slezakiem / á piąty Luzatczykiem. Jan zásie Xiąże Monsterberskie / y Eberárd Biskup Wiceburski / ktorzy w woysku Krzyżakow Woluntáryuskim żołd wiedli / záledwie vskoczyli. Co gdyby byli nászy ráney troche z zasádzek sie porwali / twierdzono iż iednym zapędem miásto y zamek záraz mogliby byli vbiezeć. Lecz ábo nie vmieiąc / ábo też y sam zásádzek boiąc sie Szafraniec z podániem był hástá omieszkał. To tak dnia dwudziestego osmego Października sprawiwszy á więźnie krolowi postawszy / wszytko woysko inse / krom samych ludzi dworskich / záraz sie do domow bez roskázánia krolewskiego rozeszło / czasem rocznym zwiedźione / ktory wszytkim inszym robotom á mżli woiowániu życzliwszym bywa. Przywiedźione więźnie krol / tákże właśnie iáko y pierwsze obowiązawszy ślubem rycerskim / dobrowolnie wypuścił. Tem tedy szkodliwe / in kłopotami porusżony Plawenius Mistrz Krzyżácki / nieśmiejąc powtore szczęścia walney bitwy przeciwko krolowi pokusić / ostátek woyská porażonego ziebiey do ziemie Pruskiey odwiodł: á zamek w Sztumie domiekod obleżeniem kłopocąc przez poddánie wźiął / gdyż nászy ná nimże dla obrony zostáwieni / wieże w ktorey strzelba y prochy rusznicżne były przez ogień zárzucony pozbywszy / dłuższego oblężenia znieść nie mogli: y tak / zdrowe tylko wyście y rzeczy swych wyniesienie / wymowić sobie musieli. Rychło zaś po Sztumie / też y Morank poddał sie. Z támtąd do Radzymá tábory wiedźiono / gdzie zamek on przez sześć Niedźiel oblężeniem trapiono: ale iż Mistrz nadzieie máiąc o poddániu sie Toruńia y Gdáńska / dla tych sámych miast droge był podiął: przetoż pomechawszy oblężenia / á porámonych tylko / ktorych liczbá niemała była / z warunkiem w Radzyniu miasteczku odiachawszy / dla odebrania onych miast głownieyszych pośpieszył. Ktory skoro odćiągnął / wnet Polacy / obestawszy ták narychley obronę na zamku Brodnicy zostáwioną / ná Miasteczko ziednoczoną mocą vderzyli / y krom trudności doby wszy / zlupili / y zapalili. Nie pomału tedy y tám szczęście nászym takim trafunkiem pomogło. Stała w bramie mieyskiey ku zamkowi zbudowaney wyrychtowána strzelá. Tą brano gdy nieprzyiaciele nagłeszeni trafunkiem na nászych z miástá wypadli / kapłan ieden mieroznysliwszy ią / nie podłą kleskę w swoichże vczynił / z nászych nie więcey tylko trzech zabiwszy. Zaczym on trafunek sprawił to / że nieprzyiaciel strwożony / y zrádę bydź podnápráwiona mniemaiący / odrzuciwszy orzeż żywo w ręce Polakom przyszedł. Hamowano sie tedy w morderstwie. Ale Toruńscy y Gdańscy mieszczanie / o pewnym Krzyżáckiego Mistrzá nadćiąganiu z woyskiem obwie-

Xiąże Monsterberskie vćieka.

Toruńscy y Gdańscy mieszczanie do Krzyżakow odstáli.

Nowa expedycya do Prus.

Piotr Szafrániec Hetmánem woyská.

Krzyżáki znowu porażili nászy.

Sztum poddáie sie.

Morank poddáie sie.

Rádzym Miásteczko odebrali y spalili Polacy.

Toruński zamek obroniony.

Mowa wźioli y zápalili Polacy. Pomorskie ziemie pustoßą. Zygmunt krol gránice Polskie około Sandzá pustoßy.

Węgrowie pomágáć krolowi swemu przeciwko Polakom nie chcą.

Bartwá ábo Bárdyow. Woysko krolá Zygmuntá Porázili Polacy.

Gránice Węgierskie pustoßą Polacy.

Woysko Krzyżáckie pogromili Polacy. Dobiesław Puháłá.

szeni posyłáią do krolá / áby im coprzedzey ratunku dodał: opowiadaiąc że sámi przez się bronić miasteczek swych nie mogą. Lecz gdy nád mniemanie onych przypádło / że krol według czásu przyść im z pomocą obiecał / y nie nie mießkaiąc iuż przychodźił / zaraz oni do Gniewkowá drugie poselstwo przećiwko niemu rzućili: oznaymuiąc / że potrzebą vćiśnieni / iuż się Mistrzowi poddali. A tak Krol wypuściwßy przeciwko zdaniu wielu osob świebodnie Posły one / pragnąc aby się to v wßytćich rozstawiało / że nie on im / ale oni iemu wiary nie dotrzymuią / sam do Inowłocławia odwrocił. Wziawßy tedy przez poddanie Mistrz Toruń y Gdańsko miasta / też y zamku Toruńskiego poprożnicy dobywał / gdyż go warunki krolewskie potężnie bromiły. Krol zatym naprzod do Gniezna do grobu Woyćiechá s. potym zás do Poznania do kośćiola przenaświetßego Ciałá Chrystusowego / dla wyplacenia nábożnosy obietnice przed bitwą Grunewaldską przyślubioney / záiechawßy / powtoże wßytkiey támeczney krainy rycerstwo na expedytią Pomorską rußył: ktore pułki regimentu Sędziwoia Ostroroga Poznańskie° Woiewody słuchaiąc / miasteczko rzeczone Nowem mocą wzieli y zapalili: Pomorską ziemie wßytkę me dobywaiąc nic zamkow ani miasteczek / wśdiuż y wßerz gleboko ogniem y żelazem zburzyli. To gdy tak w Prusiech y w Pomorzanech kłoći się / tym czásem Zygmunt krol Węgierski / chcąc Władysława od woyny Krzyżackiey odwrocić: y zaraz obietnice im swoie ktorą był za czterdzieści tysiecy przedał / wypełnić: Scibora Siedmigrodzkiego Woiewodę / we dwunastu chorągwi Czechow / Morawcow / y Rakußanow (gdyż Węgrowie przymierzem się wymawiaiąc / woiować Polakow niechćieli) na pustoßenie Podgorza zesłał / gdy iuż roty krolewskie bronieniu gruntow támecznych od krolá zostawione / za nastąpieniem vćiskow mroznych z pogranicza ziachali były. A wßakże przedśie / na pierwßy zaraz pogłos co naprzedzey się zieżdżaiąc / nieprzyiaćiela plonem z dziedziny Zadeckiey zabranym obćiążonego / prędko pogonią doieżdżaią / a nie daleko od Bartwy abo Bardyowa wielkim nań zapędem vderzą / wśpieraią / y porażaią. Wielka zatym część woyska nieprzyiaćielskiego abo pobita legła / abo pomana / w rece daleko mnieyßego poczту Polskiego żywo nápadła. Aczći też y naßy nie krom ßkody swey dobili się zwyćięstwa: y zgoła iuż wstępować zanośili się / ieno że ich wzdy Bohunek / Kasper / y Daliborz Rotmistrze / zawściągnęli y bitwę ponowili. Byli tedy w woysku Polskim ludzie coprzedniey ßy / Ścibor Biskup Agierski z bratem swym wygnańcy Węgierscy: do tego Spytek Jarosławski / Jan Szczekocińśki Kaßtelan Lubelski / y też Jan Wálach Chmielicki. Pustoßyły potym też Polskie roty powtarzaiąc zabiegow grunty Węgierskie / Polscze przyległe. Ta tedy wiadomość o nowo podniesioney z Węgier woynie / skoro się krola w Inowłocławiu domośta / obawiaiąc się on aby podniebytność iego / ßkodliwßemi Zygmunt rozruchami / Polski nie kłopotał: do tego vpatruiąc / że trudno y ćiężko było tak na zolnierza iako y na konie ich w przykrą zime woiować / wonet do Mistrza dla Traktatow posyła. Złożono mieysce namowom spolnym w Kaćiężu na Kuiawach / osmego dnia Grudnia. A tym czásem naßy właśnie w dzień 29. Listopada / powtore znamienite zwyćięstwo z Inflanckich Krzyżakow odnieśli. Herman abowiem Mistrz Krzyżakow Inflanckich woysko potężnych ludzi z Czech y z Niemiec do ziemie Pruskiey przywiodł był: ktore pod Goiubiem zostawiwßy / sam do Málborku dla namowienia sposobu woiennego z Krzyżakami Pruskimi / z trochą ludzi konnych odiechał. Co gdy przesłakowali na Rypinie y Bobrownikach dla obrony pozostawieni Polacy / wonet na niebespieczną odwagę z Rotmistrzem swym Puhałą ośmieliwßy się / przeciwko nieprzyiaćiołom / potęgą y armatą naßych daleko wiecey przechodzącym / wypadli: á sporządziwßy na wcześnych mieyscach zasádzki / sámi w niewielkim poczćie po gruntách plondrownicy biegaiąc / y zdobycz odpędzaiąc / pod Goiubiem się vkazą. Zá ktorymi nieprzyiaćiele / gdy porwawßy oręże chćiwą się pogonią vnoßą / zaraz neobácznie zasádzki przemiiaią. Natychmiast w tym Puhała ze wßytkim wypadßy orßakiem w zatyłek im vderzy / okrzyknie / y tak przelękionych y nie spráwne vciekaiących / aż do miasteczka gom. Obaczywßy to zatym Mieszczanie / boiąc się aby bránámi otworzonemi naßy z ich pierzchaiącymi zmießám /

żarowno do miasteczka niewpadli / brany coprzedzey zamknęli. Zaczym przed miáśtem zamknione nieprzyiáćioły / naßy częścią w śrzod śiebie zabiiáią / a częścią się prożących żywo w więzienie biorą: gdzien sądź wecz wornasob wiecej poimańcow a nijeli umiaiących naliczono było. Gdyż oni niespodziewaną pośtrachem strwożeni / zasádzone bydź w lesie daleko więtße woysko naßych / nie mieli. Aż gdy ich do zamku Kypińskie° nápędzono / dopiero oni z niezmiernym żalem y wstydem swoim omyłkę taką postrzegli: Ztąd potym do Brześćia Kuiáwskiego krolowi odesłáni / pod ślubem żołnierskim wßyscy wolno wypuszczeni są: Kurowienczyki tylko iż się radźi przeniewierzáli / á z nimi powołaniem Krzyżáckim obowiązanych / w więzieniu zatrzymano. Ziazd potym między krolem á Krzyżákámi przypadł był: iednákże ná nim do przymierza nie przyśło / atoli przedśie po niektorym czásie do czterech tylko niedźiel Piotr Száfraniec roziem vczynił. Przektory czas do Polski krol iáko naspießniey wypada: á ziachawßy się w Radośycach z krolową / ktemu wßystkę Polskę znowu ná woynę rußywßy / sám záraz po pierwßym záczątku Roku nowego dla zupełnego woiowánia Krzyżákow / wraca się. Miec też y Witold z Litewskiemi polkámi do Włocławia do niego nádciągnął / y támże zdrowo radę iego ná oblężenie Torunia / gdzie się był Mistrz z przedmießymi Krzyżákámi záwárł / vknowano / czyniąc mu otuchę pokoiu / przerobił: y na to ieszcze namowił / że on w lesie niektorym taborem się położył. A tym czásem na wyspie Toruńskiey pokoy námawiáć záczęto. Trafunkiem przypádło że iuż roziem kończył się / á iednák wza iemnym zezwoleniem / na czas dłużßy powleczono go było: Lecz o tym niewiedząc Jan Broglewski Bydgoskiego warunku Rotmistrz / postyßawßy o wielkim stádźie koni nieprzyiáćielskich v Papowa / wnet we czterdziestu tylko koni Wiśle przebywa / á nagłym zapędem z miebaczká na przedmieśćie Papowskie vderzywßy / stáienne z niego konie odgania / y samo przedmurze zapala. Co gdy natychmiast Torunia doßło / wnet konnych niemáłą liczbę za nim posłano. Zaczym wczas Broglowski zawietrzywßy pogonią / inßemu ludowi z końmi zdobycznemi wprzod vchodźić / y Wiśle przebywać każe / á sám we dwunastu tylko koni pogonią nieprzyiaćielską nieźmie strzymywa / ktora obawiaiąc się zasádzek / obronną ręką z menagla vchodzącęg / vporne gonić nie śmiała. A tak on na lodzie przygotowane wzięty / vßkodzenia nic nammey nie popadßy / zdrowo na drugą stronę rzeki przemknął się. Ázatym pokoy ná stronę zwyćiężcow á niż zwyćiężonych daleko gorßy spráwiono: gdyż nań vsilnie Witold nálegał / Senatorowie zás Polscy odradzać krolowi nie śmieli / ná ktorym te warowano napisednieyße vstawy: aby Zmudzką ziemie Witoldowi y krolowi Krzyżący dożywotnie puścili / y podwakroć sto tysięcy złotych Práskich w iednym roku przez trzy raty wypłacili: Ziemowitowi zaśie Xiążęciu Mazowieckiemu powiat Zawkreński oddał / a krol aby im woyną pobrane máietności wßytkie nazad powracał / Dobrzynia tylko aby wolnie zażywał: więźnie wßytkie z obudwu stron aby sobie powypuszczali: z strony Drzewu / Santoká / y z strony inßych mieszańcow / aby ßesci iednacżow z obudwu stron wybrali / y ná ich rozsądki / we wßytkim się puścili. Co ieśliby y tak do pomiarkowania nie przyßło / tedy ná zdániu Papieskim zobopolnie przestawać mieli. Mianowano zátym iednacze / Krol na swą stronę Stolpińskie y Mazowieckie Xiążęta: Mistrz zaśie Zygmunta Krola Węgierskiego / ieśliby ten zechciał: do tego iednák czásu / dokąd się onim nic niewie / áby go Polacy woyną nie kłopotali. Tak tedy on pokoy z krzywdą naßych / zá przyrzeczeniem obudwu stron / gdy Henryk Mistrz do Krolewskiego taboru przyßędł / obstálowano: y záraz wßystkie więźnie powypuszczano. Vpominki potym między się na przemiany Panowie posłáli. Tamże krol Witoldowi krom wßelkiey rády Senatorskiey Podolskie Państwo / złożywßy z vrzędow támecznych Piotra Włodyká Chabrzyńskiego / na vżywanie y na wolną dzierżáwę puścił / nie krom znáczney ßkody Polakow. Rospuściwßy zatym woysko sam do Polski odwraca: a niedługo w niey bawiąc się záraz do Ruśi idzie. Tam z Alexándrem Woiewodą Wołoskim / iuż sobie przedtym obowiązałym y opiekálnikiem swoim / w nowe stowarzyßenie przeciwko Zygmuntowi krolowi Węgierskiemu záchodźi / Sniatyn v niego / Kołomyią / y wßystko

Gośćwá wiśźniow.

Roziem mieśźny. Kádobrzyce miásteczko.

Szkodliwa rádá Witoldá.

Przedmieśćie Pápowskie złupione y spalone

Pokoy y zgodá z Krzyżákámi. Kondycye pokoiu.

Podole Witoldowi puszczone.

O ázd W ádysłáwá krolá do Ruśi.

Sintáryn w wołoszczyźnie. Stephaná Wołoskiego Gospodárá przysłubki

Pokucie zástáwia / y záraz od niego ná to tysiąc rublow ábo Cekulow srebrá / pożyczánym sposobem bierze. Tegoż roku Stephan / gdy lub to po śmierći / lub po wypędzeniu z Gospodárstwa Alexandrá pomienionego / sam był ná Woiewodztwie osiadł / wnet czterech posłow wyprawiwszy do krolá / pod wiárą y opieką krolewską sposobem przodkow swoich / wiernie przebywáć ślubuie: y gdzieby mu krol roskázał przyiáchać wiárę poprzysiąc / á nigdy iuż Pokucia nie vpominać sie / lecz sie o nie zobopolną obecnością według zdania samegoż krolá vgodzić przyobiecuie. Co dostátecznie opierwáia przywileie w krolewskim sklepie y podzis dzień trwáiące. Ztąd dochodzimy / że krol Pokucia Alexándrowi ábo był ieszcze niepuścił / ábo wiec puściwszy / záraz mu go zás odiął. Gdyż máczey niewiem / przeczby Stephan niedochodźić go przyrzekał: O ktore dzierżáwy iż sie pogodzono było / rzetelnie świádczy przywiley krolewski Alexándrowi máiętności one obowiązuiący: ktory także w krolewskim sklepie znayduie sie / y krom pochyby od sámychże Wlochow / názad przywrocony iest. W tychże czásiech stáraniem Zawiszę Czarnego / ták Węgierskiemu iáko y Polskiemu krolom człowieká przyiemnego / sprawiło to / iż Senat Polski z Węgierskim w Nowemwśi z obostronnie sie ziachawszy / pogodźić krole nuedzy sobą pokuśáł: lecz tego nie mogąc dokázáć / do ośmi tylko mieśiecy przymierze tym prawem vstánowił: áby Polákom z Krzyżákami pokoy wcále zostawał: ktory ieśliby wprzod Polacy wznowioną woynę przerwali / aby też y przymierze z Zygmuntem / y Węgrami záwárte nic nie ważyło: ale ieśliby też Krzyżacy pierwey pokoy gwałcili / tedy iuż Zygmunt ná ten czas od przyiaźni obcowánia ich / koniecznie miał sie oderwáć. Te ták rzeczy postánowiwszy Władysław krol / ná sámym záczątku woyny przez powiat Chełmski do Litwy odiechał. A záraz do Janá Papieżá / po Alexandrá piątego śmierći świętnice Rzymską sprawuiącego / w poselstwie wyprawuie Andrzeia Láskárego Włocławskiego Proboszcza / Marćina Wrocimowickiego Krákowskiego Chorążego / y też Zbigniewa Gleśnickiego Sekretarzá swego / z kosztownymi vpominkámi / mianowicie ze czterema misámi / y ze dwoma ogromnymi czárami szczyrozłotymi / ktemu ze trzema ßatami sobolemi / y z máterácem wyśmienitym po iedney stronie z Rysiow ábo wiec z Lampártow / á po drugiey z Marmurkow / vßytym: prosząc przytym áby Papież słuszne bydź iego przeciwko Krzyżakom podniesienie woyny vtwirdził: á cokolwiek świętego z kościołow Pruskich podczás woyny oney krol pozyskał / ze wßystkie one rzeczy między kościoły Polskie / mic nie nádrázáiąc iummenia y przystoyności rozdał: nad to áby mu Papież prawem woyny Krzyżá ś. Tatary wołowáć dopuścił. Záczym wßystkie inße prośby pomyślnie padły: tá záś ostáteczna iż wyiednána bydź nie mogła / to zakroczyło ze takież prawo woiowánia przeciwko Ládysławowi Neápolitańskiemu krolowi / sam też był Papież obwołał. Wiec też w tey mierze Polakom krolá Zygmunta y Krzyżakow posłowie / vśilnie przestádzáli: podobno sie obawiaiąc / áby krol tákiego żołdu przeciwko onym nie zażył. Pod tenże czás gdy Jákub Arcybiskup Gnieźnieński / y Alexander Biskup Kámieniecki / pomarli / na Biskupstwo wprawdzie Jendrzeiá niewiem ktorego / á ná Arcybiskupstwo záś Mikołáiá Trombę Podkánclerzego / za przyczyną krolewską / Jan XXIII. Papież / ieden ze trzech o stolicę Rzymską z sobą sie przepierających / wysádził. Aczći Tromba tegoż záraz Roku na Gnieźnieńskie Arcybiskupstwo / przeciwko zdániu kápituły Gnieźnieńskiey (ieno że sobie był Woyciecha Jástrzembeckiego Poznáńskiego Biskupá obstálował) wrychle postąpił / po śmierći właśnie Mikołáia Kurowskiego Arcybiskupá: ktory gdy droge krolowi ná roskázanie onegoż / z Litwy wracaiącemu sie záieżdżał / z trafunku koniem podrzucony y vmorzony / krolewskiemu y Witoldowemu sądowi vinknął sie. Gdyż krolowa obwiniła go była / iákoby on ią sobie ná cudzołostwo miał námáwiáć. Odumarł ten záty przepyßnych bogactw: ktore Piotr brat iego / z drugą bracią y powinnymi ná swoy vżytek rozerwał. Ná mieysce zas Trąmby Jan Rzeßowski w Halickim Arcybiskupstwie nástąpił: y tenże to potym Infule Arcybiskupstwa do Lwowa przeniosł. Przyiáchał krol potym do Krakowa / niemało drogi bossymi nogami vchodząc: gdzie chorągwi y proporcow ireden á pięćdźieśiąt Krzyżakom

Polakow z Węgrámi ziázd y postánowienie.

Drogá krolewska do Litwy.

Poselstwo Polakow do Papieżá

Podárki Papieżowi posłáne.

Mikołay Trombá Lwowskim y Gnieźnieńskim Arcybiskupem.

Mikołáiá Kurowskiego Arcybiskupá śmierć. Dabrá Arcybiskupie bráćia rozkárpáli.

Halickie Arcybiskupstwo do Lwowá przeniesione.

żakom odietych / na wieczną pámiątkę ták známienitego zwycięstwá / w kościele zamkowym powiesić kázał / ktore y podzis dzień widźiemy. Ztąd záś wrychle do Litwy odiáchawszy / cześć zimy ná polowániu przetrawił: y znowu ná pierwßym wstępie nowego Roku 1412. iáko naprzedzey do Krákowá wrocił sie / o przyieździe Hernestá Xiążęcia Rakuskiego zápewne dowiedziawszy sie. Ktorego záraz z sobą spowinowácił / wydawszy zań Zienowitá Xiążęcia Mázowieckiego corkę / á siestrzenice swoie Cymbárkę. Nástąpiło záraz y od Wenetow poselstwo / piec set kopiynkę krolowi przynoßące / gdyby on woyną Zygmuntá kłopotáć nieprzestawał. Już był ná ten czás Zygmunt Cesárzem obrány: ktoremu Wenetowie trudności wielkie w Dálmácyey zadawáli. On zaśie od Jana Papieżá dla wyswobodzenia Rzymu z rąk Ládysłáwa krolá Neápolitańskiego / y też dla otrzymánia korony Cesárskiey do Włoch wezwány / Forolulińskie Państwa Weneckiey dzierżawy / nápezemiány plondrował / oderwáć go tedy Wenetowie y rozerwáć woynę Polską prágnęli: lecz tego niedokázáli. Ochrániáli ábowiem Senatorowie Polscy / áby Węgrom dawno przysłubione pokoiu nie gwałcono. Czego gdy ná Wenety doczuinął sie Zygmunt / też y on do krolá Władysłáwa w poselstwie wypráwnie Brandę Kardynalskiego Proboszczá / y Ścibora Woiewodę Siedmigrodzkiego / dla ponowienia pokoiu / ábo ráczey dla postánowienia obecnych námow y zięzdu społecznego. Dzień tedy pewny w Lubowli dla zobopolnego námowienia zięchnali. Tám naprzod krolowa Anná zaiechálá náwiedzaiąc Barbarę siostrę swoię / ktora była zá tym to Zygmuntem. Potym za nią sam krol z Sącza / gdzie był troche pozostał / wyiezdżaiąc máiąc około siebie Bolesławá Xiążę Mázowieckie / Zygmunta Korybutá brátá stryiecznego / á przy tym wielki zastęp Senatorow ozdobnie prowádzących sie. Nadieżdżaiącemu Zygmunt wespot z żoną / áż ná sámy wierzch gory drogę vczćiwie zaiechdża. Gdzie przez cale śiedm dni nádaremnie Senatorowie obudwu krolow o pokoiu trakтowáli / áż naostátek gdy iuż chciał krol Władysław odiechać / toż wżdy ná táiemne rozmowy Zygmunt sie z nim odwodźi: záczym pochlebną obleśnością y mieznmiernemi obietnicámi ták człowieká miękkiego zmiewała / że przysięgę wzáiemną zmocniwszy sobie z obu stron vstáwy / spolnie sie poiednywáią. Te tedy były vstáwy: áby Zygmunt z Władysłáwem y z Witoldem Xiążęciem / przeciw każdemu mepzyiácielowi / á osobliwie ná wymiesczenie Krzyżákow z potęgi sie swoią iednoczyć był powinien: á gdyby wyrzucili Krzyżáki / tedy krole ziemią Pruską / według wielkości woyská od obudwu ná one woynę przywiedźionego / miedzy sie podzielić mieli. Pomorskie záś / Chełmińskie / y Michałowskie dzierżawy / áby w całe przy Władysłáwie y Polakách / iáko to przy stárodawnych swoich dziedźicách ostáwáły sie. A o ziemiách záśie Ruskich / Podolskich / y Wołoskich / ktorekolwiek pod prawem Polskim / lub to ná ten czás krom wßelákiey trudności śiedźiały / lub ktore też y z dawná śiadywáły / áby o nie żadney sobie wzmiánki ani trudności krolowie nie zádawáli / pokiby ieno obádwáy żyli / y ieszcze do piáci lat po śmierći záraz bieżących ktoregokolwiek: á Wołochowie áby Zygmuntowi z Turkámi woiuiącemu / zá roskázániem Władysłáworym / pomocni byli: ale ták ieśliby ná ten czás v Władysłáwá krolá y v sámych Polakow żołdu potrzebnego nie wiedli. Wczym ieśliby posłuchác nie záchcywáli / tedy rázem obádwáy krole sámych woiowáć / á podbitą ziemicę ich / pewnym ograniczeniem / dzielić sie mieli: iednákże áby wßytką przedsię pod kondycyą wyosßey przerzeczoną piąci lat / po zeßćiu ktoregokolwiek przemiáiących / podpádłá. O szczegulnych záśie y pospolitych krzywdách między obiey stron ludźmi zachodzących / tákí porządek ználeźli: áby iuż ná potym Węgrowie do Sącza / á Polacy do Litwocze ábo Leicze / krzywdy swe odnosili: gdzieby ná obudwu mieyscách czterey wßytkich krzywd / y nieznáseł sędźiowie y vznawcy porządnie wysádzeni / zupełne prawo do rozsądzenia y zawściągánia winnych zbrodniarzow mieli. Ták te rzeczy ná on czás sámi tylko miedzy sobą krole táiemne postánowili. Jawnie záś / áby żádney wzmiánki o ziemi Pruskiey / á ni o Krzyżákách nie rozgłaßáć / vśilnie Zygmunt doprosił sie: rozważaiąc / że takie ná on czas rozgłoßenie nie było ieszcze potrzebne. A też właśnie ná tenczás byli v nie

Chorągwie z Krzyżákow wzięte w kościele Krákowskim poświęcone. Krol znowu do Litwy iedźie.

Posłowie Weneccy Polaki przeciwko Zygmuntowi wzburzáią. Zygmunt Cesarz z Wenetámi woiuie. Władysław krol Rzym bierze.

Polskiego y Węgierskiego krolow ziazd w Lubli ábo w Lubowli.

Pokoy miedzy krolmi vstánowiony. Vstáwy y stowárzyßenie miedzy krolem Węgierskim á Polskim / táiemnie nemowione o ziemiách Pruskich. O Ruśi y Wołoszę.

O pomiárkowánie prywatnych osob.

Zygmunta Cesárzá chytrość.

go Posłowie Krzyżáccy: ktorym on záś ná vstroniu ſierokiemi słowy / we wßyſtkim ofiárował ſie/chcąc tak znowu ieſcze w iákieykolwiek ſimmie zażáć ich. Zgodże to poßło/ że oney ſtrony Peus wymowioney kondicyey w przywileie od krolow y od Senatorow ich podpiſáne/ wyráźnie nie miánowano: lecz tylko powierzchownym ogulem wárowano/ áby krole przećiwko káżdemu z obudwu ſtron ſwemu nieprzyiácielowi/ nikogo zgoła nie ochraniáiąc/ ſpolnie z ſobą ſie ſprzągáli/ y aby áni ſámym poblażániem ieden drugiemu nieprzyiáciołom y buntownikom/ życzliwoſći żadney nie pokázował/ owßem y ßkody/ y vtráty ieden drugiego/ áby według możności ſwoiey przeſtrzegał/ ochraniał/ y wßeláko pomocą wetował. Ani ſámego tylko dokázał tego ná on czás Zygmunt/ ale też Władyſłáwá pod pokrywką polowánia głębiey z ſobą do Węgier (chociáż ſie temu ſprzećiwiáli Senatorowie/ á oſobliwie Jan Tarnowſki Krákowſki Woiewodá) wyćiągnowßy/ przywiodł ná to człowieka ſczyrego y łatwie dowierzáiącego/ áby go ſędzim y rozeznawcą/ licząc wprawdzie iáko ſie vdawał/ mieznaſek ſwych z Krzyżákami/ vczynił: obiecuiąc/ że też Krzyżácy vczynią/ y ná rozſądku iego przeſtáwáć będą: á ieſliby też vczynić nechćieli/ orężnie ná nich powſtáć przyobiecuie. Już ábowiem znowu Władyſław nie táiemnie przeciwko nim ſerce záwáſnione wynurzał: z tey przyczyny/ iż oni według poſtánowienia Toruńſkiego/ pierwßey raty długu ná dzień pewny nieopłácili mu. Gdy tedy ná ſądach onych Zygmunt zá ſmákowitym pozwoleniem Krzyżákow záśiędź miał/ wnet rozmaite odwłoki czyni/ áby tak Władyſłáwá prożną nádzieią pokoiu zwodząc/ tym czáſem ſobie Krzyżáki obowiązáć mogł. A náoſtátek zábawnemi trudnościámi/ y expedicyą przeciwko Wenetom podiętą wymowiwßy ſie/ wyrozumienie y rozeznánie ſprawy Senatorom niektorym Węgierſkim polecił. A tym czáſem znowu Posłowie od Wenetow nádiechali/ gdyż im był Władyſław/ zá prośbą ſámegoż Zygmuntá nádzieie przyſtoynymi kondicyámi odnowienia pokoiu vczynił. Jakoż pokußał wprawdzie Władyſław pokoy między ſtronami ſtánowić/ iednáże vſtánowić go nie mogł: gdyż Wenetowie nieſłußne wynalázki wnoſili/ ani Dálmácyey Zygmuntowi wydártey názád wrocić nechćieli. A gdy zátym Władyſław w Budzyniu ſie zábawiał trafunkiem tám do niego známienite Tátárſkie poſelſtwo zwiedźiło/ vpomniki mu przynoßąc/ y mężne posiłki woienne/ ieſliby ich gdźie potrzebował/ przyobiecuiąc. Wielką vczciwość poſelſtwo ono v obcych mu czyniło. Námowił on zátym posły one żeby ſie z tymże y Zygmuntowi ozwáli. Skąd on wietrząc żarliwość wzburzony Pány Weneckie náſtráßył. Roſprawiwßy w tym posły/ ná grách y bieſiádách/ á potym na biciu zwierzá czaſy vcießne zwłoczono. Támże Władyſław świeżego tworzenia ſerow krowich nadzwyczay ſie obiadßy/ á potym w gorącey łáźni roſpárzywßi ſie záraz w rzéce Dunayſką/ podług obyczáiu národu ſwego ſkoczył/ y w zimney wodźie długo przebywał/ zkąd zebrzy nátychmiaſt nábył: ktorey gdy go w rychle Medykowie krolewſcy vmieiętnie zbawili/ wnet kosztownymi vpominkámi od Zygmunta vdárowány/ przez Mozawy y Cießyńſką kráinę do Polſki názad przywrocił/ piorego właśnie mieſzcá iáko był do Węgier odiechał. Te tedy wźiął od Zygmunta dáry co znákomitße/ naprzod Koronę/ Berło/ Jábłko złote/ y Miecz Bolesłáwa Chrobrego/ kleynoty y wßyſtko y ſtárożytne herby krolestwá/ ktore była Żelżbieta Ludwika krolá zmárłego mátká do Węgier odwiozła/ obawiaiąc ſie áby byli Polacy odmieniwßy wolą y chęci pierwße/ kogo inßego ſobie zá krolá nie obrali. Záczym krol do Krákowá wyieżdżaiąc/ one wßyſtkie koronne kleynoty iáwnie przed ſobą nieść kázał: á nie zábawiaiąc ſie długo w Krákowie/ przez Sendomierſkie y Chełmſkie powiáty ku Wołymowi odiechał: ſámże nad Bugiem rzeką nie dáleko miáſteczká Rudießowá ziáchawßy ſie z Witoldem/ cokolwiek w Węgrzech ſpráwował/ o wßyſtkim znoſi ſie. Przyiáchał też tám był ná prośby do krolá Piotr Wiß Krákowſki Biſkup/ z wielką gwárdyą ſług y przyiációł ſwoich: błágaiąc go iż przezeń z Krákowſkiego Biſkupſtwá na Poznáńſkie/ iákoby ßálony y niepożyteczny/ Woyćiecha Jáſtrzembieckiego Poznáńſkiego Biſkupá á koronnego Kánclerzá chciwością/ vſilnie był zrzucony. Á wßákże nic nieſprawił. Y záprawdę doznawáiąc on zdrowia przeciwnego/

Jáwne poſłáno wienie Zygmuntá krolá z Władyſłáwem.

Rozſądzenie krzywd między Polákámi á Krzyżákámi záchodzących/ Zygmunt Cesarz ná ſie wźiął.

Dálmácyę Zygmuntowi odięli Wenetowie

Posłowie Tátárſcy do Budzyniá do Władyſłáwá przyieżdżaią

Władyſław choruie w Węgrzech

Kleynoty Krolestwa Polſkiego z Węgier przeniesione.

Piotr Wiesz z Krákowſkiego ná Poznáńſkie Biſkupſtwo złożony.

Woyćiech Jáſtrzembecki Biſkupem Krákowſkim przechrzcił oſtał.

nego/ gdy z Pizáńſkiego Synodu do grobu Chrystuſá Pana dáleko drogą pielgrzymuiąc/ tákimſi zámyśliwániem/ y záraz chorobą ſpiąco vdręczony trapił ſie/ iednákże on przedśie od rozumu był nie odpadł. Atoli krol w rozerwániu kłopocących ſie z ſobą Papieżow/ bárzo łácno czego ieno chćiał dokázał. Nie mogł iednák beſpiecznym bydź Jáſtrzębecki/ dla przyiációł Piotrowych do wßelákiey okázyey przećiwko niemu złożonych/ y iákoby go zgłádźić vmyślnie náſádzonych. Odprawiwßy potym krol Witoldá/ ziemię Pruſką obiechał. Gdźie przyiachawßy do niego Zygmunta krolá poſłowie/ ośmdźieſiąt tyſięcy Prágſkich kop/ pożyczanym obyczáiem od niego bioro: w ktorey ſummie powiat Spiſki/ że trzynáſta miáſteczek záſtáwuią mu/ ſám tylko zámek Spiſy wyiąwßy. A od tegoż czáſu máiętności Spiſkie Polacy áż y podźiś dźień trzymáią. Od Krzyżákow tedy przerzeczono ſummę wybráno było/ ktorą im był Zygmunt zá przeſtępną winę płácić roſkázał/ iż oni wynalázkow ná Toruńſkiey wyſpie z Władyſławem poſtánowionych/ pełnić według vmowy niechćieli. To ták Długoß vdáie. Ale ia záś znáyduię liſty w ſklepie krolewſkim Jáná XXIII. Papieżá/ ktorymi on Władyſłáwa vżywa/ áby przedłużył ieſcze Krzyżákom czáſu do wypłácenia dłużnych pieniędzy/ ktore oni z poſtánowienia oddáć byli powinni. Skąd tá podobieńſtwo bioro/ że ná vmowách Toruńſkich zſtrony wypłácenia tey ſummy/ Krzyżácy z Władyſławem pogodźili ſie byli: áczći tego ſáme przywileie táić nie mogą. A owßem trwáią ieſcze świádectwá Benedyktá Máłkyná/ ktorego był Zygmunt zá rozeznawcę wyſádźił/ y ná rzeczy pewne do Prus y Litwy zeſłał: ktory zeznawa/ że Witold y Władyſław ná rozſądku przeſtáli/ ále záś Krzyżacy by námniey. Zgodźie znáć/ iż przedśie Zygmunt ſądźił ná ten czás ſtrony rozerwáne. Coby iednák ſądźił/ niewiemy: wyiąwßy że Władyſław y Witold przeſtrzegaiąc dekretu/ záraz Miſtrzowi Krzyżáckiemu przywileie ná Żmudzką ziemię wydáli. Aczći Jádwiga corká krolewſká vrzędownie oświádczyłá ſie/ że ná wydánie przywileiow nie pozwalała.

Spiſy w zástáwie y krolá Polſkiego.

Krzyżacy niepoſłußni Dekretowi Ceſárſkiemu

Práwo ná ziemię Żmudzką Krzyżákom dáno.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XVIII.

Biáchawßy krol ziemię Ruſką do Polſki ſie obráca: á pomießkawßy troche w Niepołomicách/ znowu do Litwy odiechał/ támże całą źimę przebywa: ktora to źima/ rozrutnie bárzo nazbyt láſkáwą ſie ſtáwiłá/ iż ná początku Lutego/ źiołá y iárzyny w náźimnieyßey kráinie zákwitywáły. Ná wioſnę záś y ná láto powroce krol wßyſtkie práwie Polſkę obiechał. Do Poznánia zátym przyiachawßy Piotrá ſobie Biſkupá do kośćiołá przywołał/ przed ktorym ná kolánách vpadßy/ przebáczenia wykroczeniu vpokorzony prośił/ iż go to był z Krákowſkiego Biſkupſtwa nie obyczáynie zrućił. Potym w Horodle nad Bugiem rzeką/ Seym z Polákámi y z Litwą odpráwował. Ná ktorym przymierza między tymi dwoma národy ponowiono: pozwolono przytym Litewſkiey ſłáchćie/ ále tylko tey ktora wiárę y obrzędy kośćiołá Rzymſkiego ſtátecznie zachowywáłá/ tákimiż herbámi/ názwiſkámi/ y tákimiż wolnościámi iáko y Polacy ſczyćić ſie: to iednák wiymuiąc/ áby y odtąd

Zimá ciepła.

Krol Biſkupá przepráſza.

Seym Polſki y Litewſki w Horodle.

Práwá y wolności Litwie od krolá nádáne.

przedsie/ za każdym roskazaniem Wielkiego Xiążęcia swego zamki budowała/ gościńce naprawowała/ y zwykłe podatki płaciła/ Senatorzy zaśie y vrząd wßelaki obyczaiem Polakow miewała: A wßakże na vrzędy y na inße wßytkie godności/ żadnego od kościoła Rzymskiego odszczepieńca wysądzac/ nieważyłá sie: Wielkiego Xiążęcia/ gdyby sie trafiło/ krom zgodliwego zdania krolewskiego y powaźney rady Polskiey swowolnie sobie nie obierała/ także też y Polacy bez wiadomości/ y społecznych namow Xiążęcia y Senatu Litewskiego/ nigdy sobie krolá nie stanowili: Seymow społecznych niebykłowiek potrzebá było/ abyie w Lublinie/ w Parczowie/ abo gdzieby sie zdało/ wzaiemnym obadwa narody zezwoleniem składáli: á stany zas duchowne aby iednegoż prawa z Polakami iednych/ y wolności we wßytkim zażywały. Te tedy wßystkie wynalazki Litewscy Panowie/ práwá y wolności ßlacheckich dostąpiwßy/ zgodliwie vtwierdzili/ y na potomne czásy vprzywileiowali. Dokończywßy w tym Seymu/ iż Polskie powietrze trapiło/ do Litwy krol vstąpił. A stamtąd do Żmudzi iachawßy/ támeczne ludzie nie do końcá ieszcze bálwochválstwa popzestaiące/ z gorącą chęcią y stáraniem vstáwicznym/ do prawdziwey wiary zawraca/ pozalewawßy ich świętości ogniowe/ powycina vßy gáie/ á węże y inße wßystkie zabobonom ich służące bestye powybiawßy: same zas narody częścią szczodrobliwßy datkiem do wiáry zmiewalaiąc/ a częścią powáżną zwierzchnością y przegroskami przywodząc/ y nie tylko powinność krolá pobożnego/ ale też vrząd nauczyciela y Apostoła/ chwalebnie odprawuiąc: zwłaszcza za podßeptywaniem kapłanow naßych/ dostatecznie nie go co mowić y coby czynić miał/ nauczaiących/ gdyż ani im Pogańskiego/ ani też Pogánie ich ięzyká wyrozumieć nie mogli. Razem tedy wßystka Żmudź wiárę Chrześciańską ná ten czas przyiełá/ przez iednego Bogá przedwiecznego krolowi przysięgaiąc/ iż ktore iedno Bogi do czasu onego chwalili/ tych wßych tuż tákey vlomnych y niepewnych stateczne odstępuie/ a pod zakon onego iednego/ za ktorego przeyrzeniem od krola porażona y z hołdowana była/ niedomiennie popada. A iż to vpatrowano/ że niektorzy mogąc sobie z ißkierek cieplych ogień świecony po odiezdzie krolewskim wznieciċ do dawnych zabobonow odpadać mieli/ y iuż o tym między sobą przeßeptywali/ przetoż krol nad postanowienie swoie dłużey tam pozemeßkiwaiąc/ mieysce ogień on zachowuiące/ tym wiertßym wody do szatkiem/ vlewáć/ y z gruntu wygaßać każe. Biskupá w Miednikach/ odłożywßy nań grunty/ wsi/ y dochody pewne/ ktemu dwunastu Plebanow (gdyż tak wiele powiatow ma w sobie Żmudź) aby ciż Kanonie Miednickie trzymali/ stanowi. Acżći potym te rzeczy czwartego potym Roku Jan Arcybiskup Lwowski/ y Piotr Wileński Biskup/ zobopolnie skończyli. Na ten czas zaśie przełożywßy krol nad narodem onym Xiążęcia ßlachcica Litewskiego/ y onemuż narod on gruby przy wierze Chrześciańskiey zatrzymawáć kazawßy/ sam do Litwy/ á stamtąd zas po zaczątku Roku nowego do Polski/ y záraz do Kuiaw na vmowy z Krzyżakami w Slásku postanowione/ wyiechał. Już w ten czas nawyßße vrzędy Krzyżackie Michał Kochmeister sprawował/ z Mistrzostwa zruciwßy y do więzienia wrzuciwßy Henryka Plawenußa/ lub to za rozrutne iego damny/ lub też dla sámey nienawiści/ abo wiec iż go był Michał chciwy y łakomy człowiek/ iakoby on miał Polakom przychylnieyßym bydź/ potwarzył. Co obaczywßy Olrych brat Henryká wsadzonego/ Komendator Gdańskí też y sam więzienia boiąc sie/ táiemnie do krola wiezdża. A wßedłby też był z więzienia y Henryk/ przez táiemne poselstwo rzeczy swe z krolem postanowiwßy/ ieno że go Jan Kropidło Biskup Włocławski/ ktoremu sie był krol w taiemnicy tego powierzył/ nie bacznie wydał. A gdy w tym pokoy z Krzyżakami stanowiąc/ postanowić go nie mogło/ sprawe zas wßystkę Arcybiskup Strygońskí wznawca/ od Cesarza Zygmunta wysadzony/ mocnotliwie rozsądził/ Krzyżacy iednak w wkrzywdzaiącey srogości swey żadnego końcá mieć niechcieli/ owßem kupce Poznańskie we Gdańsku/ towary ich wyłupiwßy/ okrutnie pozabijali/ y przez zbrodniarze podnapráwione/ iako było słychać/ wiele miast y wsi w Polsce palili/ a rozbóynicżym obyczaiem z Dobrzyńskiey ziemie y z pogranicżney Polski plon odganiali/ pobráne ludzie/ nie tylko po-

Żmudź do wiáry Chrystusowey náwrocona.

Żmudź fałszywych sie Bogow odrzeka.

Założenie Biskupstwá Miednickiego ábo Żmudzkiego

Xiążęcia stárosta Żmudzkim.

Rok 1414. Zięzd krolewski z Krzyżakámi.

Henryk Plawenius z vrzędu zrzucony. y do więzienia wrzucony.

Olryk Plawenius Kommendator Gdańskí do krolá wiezdża.

Kropidło Biskup w táiemnicách krolá wydáie.

Krzyżacy Polaki kupcow bio.

spolstwo / ale też y ßlachte obwießywali / y gdy naostatek pod chorągwiami ziemie Dobrzyńską náiachali / á nagłym przestrachem trwożliwi rospierzchali sie/ wnet krol ná nową przeciwko nim wyprawę Polaki / Ruś / y Litwę wßystkę porußył. Gdy tedy na ony woyne wybierają sie/ tym czásem krol wielką Polskę przeiżdża. Trafunkiem ná ten czas Piotr Wiß Poznańskí Biskup/ zmienagłá chorobą ze nidlony vmárł. Ktory gdyby był ieszcze na świecie potrwał/ pewnie żeby mu była Konstancyską Synodu powagá Biskupstwo Krákowskie/ zepchnowßy Woyciecha wrocilá. Lecz pomogłá Woyciechowi śmierć iego / że sobie on Synod tym śnadniey/ przyczyną y prozbą krolewską wspárty/ poiednał. Abowiem gdy sie trzey ná ten czas o Káthedrę Rzymską miedzy sobą spierali / á Jan Hus w Czechách niezbożnie wichrzył/ nátychmiast Zygmunt Cesarz vśilno chęcią/ pracą/ y vstawiczną iazdą dokazał tego / iż radą po wßystkim Chrześciańskwie obwołano za społecznym zdániem Pánow Chrześciańskich y Dignitarzow duchownych / w Konstancyey mieście Niemieckim / wznowiono : ktory to Synod aż do czwartego Roku pánował. Gdzie gdy wiele rzeczy wßystkiemu Chrześciáństwu zbawiennych / postánowiono / tedy też y to że Husá Hærezyey twórcę potępiwßy spalono / á po nim Jeronimowi Práżczykowi też właśnie wyrządzono. Naostatek vprzątnowßy rozerwánie/ gdy oni trzey od Papieństwa czásći odsądzeni byli/ á częścią dobrowolnie sámi go odstąpili/ Marćin tego inieniá piąty/ Papieżem został. Aleć te potoczności y odległych narodow/ y poźnieyßych czásow są. W ten czás zaśie/ gdy Kápitulá Poznańska / áby właśnym zdániem sámey sobie Biskupá obieráć wolno było/ krolá vprzeymnie prosiłá/ nie odmowił on tego/ y owßem sam do rády Kápitulney vczćiwie wßedßy/ wyiednał to sobie/ áby ze czterech od siebie podánych osob (miedzy ktorymi był też miánowány Alexánder Xiąże Mázowieckie siestrzeniec iego) iednego za Biskupa obrali. Obrano zátym/ w niebytności z wielkim wßytkich Kanonikow zezwoleniem/ Andrzeiá Łáskarego Gostawickiego Krakowskiego Dziekaná/ á Kanonika Poznańskiego/ herbu Godźiemby : ktorego trafunkiem ná ten czás ze trzemá inßymi/ do Zygmunta Cesárzá w poselstwie był krol wyprawił. Záledwie iednák ten ná zezwolenie Kapituły iednostayne/ z wolą krolá sámego ziednoczone/ pozwolił. Człowiek dobrzy/ cnotliwy / y iákiegoby ćiężaru podeymował sie/ dobrze wiadomy/ ktoremu rownych niewiele śnadź y one wieki miały: náße zaś teráźnieyße iednego tylko/ ale ia widzieć mogę maią/ względem ktorego ták rzadki przykład skromności y doskonałości/ tym chętniey przytoczyłem. Już sie były niezliczone woyská ze wßytkiey Polski/ Rusi/ Litwy/ y z Mázowßa/ z Xiążęty y Hetmány swemi/ do Wolborzá ściągnęły: iuż y Witold nie błáhą Tátárow potęgę ná posiłki prowádził. Była y naiemnego żołnierzá z Czech y z Slązká záciągniona niepodłá liczba. A do tego sámi Xiążętá Slązkie/ Bernát Opolskie/ Jan Ráciborskie/ Bolesław Cießyńskie/ Konrad Oleśnickie/ Wáclaw Żegáńskie / Jan Lubińskie/ Konrad biały Rożlińskie/ y Wáclaw Opáwskie / krolewskiego woyská mnażały: y ieszcze nád to Lácyk Krawary stárosta Morawski / też chorągiew iedne żołnierzá ná pomoc był krolowi zastał: záczym onym tak wálnym woyskiem / nie tylko śnadź ziemię Prusską/ ale też wielką część świátá mogłby był zhołdować. A tak nie bawiąc sie krol dłużey/ w ziemie go nieprzyiacielską w spráwie vßykowaney prowadził / ná co sámi Postowie nieprzyiacielscy pátrzáli/ ktorzy lub to dla odwrocenia woyny/ lub też dla przepátrzenia potęgi naßych/ ziáchali byli. A wßakże náßy nie tak dalece znákomitych rzeczy/ ták wielkim woyskiem zrobili. Miásteczká tylko á zamki podleyße niektore/ częścią furmem dobyto/ częścią przez poddánie obieto/ á częścią też od obywatela odbiezále/ pustkámi opánowano/ złupiono/ y zapalono. Miedzy ktorymi nie vßły też zle° rázu y te/ Nidburk/ Hoenßteyn/ Aleßtein/ Guteßtad/ Żyrgon/ Prábutá/ Bisowizwerder/ co náßy Biskupcem zowią/ y też Krucymburk. Abowiem od obleżenia Helßperku Jan Warmiński Biskup zamku onego dzierżawcá / prozbámi krolá odwrocił. Holándu zás oblożenie iż zwłoka długa wziąć miało/ przetoż go poniechano. Gdzie przedsie Litewa ßkode nieiáką w nieobyczáynym plondrowánu popadłá. Z ktorey nieprzyiaciele poimali Butrymá Witoldowego Marßałká/ y

Woyćiech Jástrzembecki záleduie sie ná Biskupstwie Krákowskim ośtedźiał.

Synod w Konstancyey.

Andrzey Łáskáry ná Biskupstwo Poznáńskie przy obecności krolewskiey obrány/ záledwie go przyiął.

Woyná Prusska.

Xiążętá Slońskie w krolewskim woysku.

Lácyk Krawáry stárostá Morawski.

miástá Pruskie pobráne.

Wármińskí Biskup krolowi sie pokorzy.

Prusacy Litwę o szkody przywiedli.

ká/ y Mikite (tak Ruś Nicete zowie) wiec też y inszych niektorych. Popustoßono iednak daleko wszdluż y wßerz grunty/ gdy ich nikt niskąd ratować nie śpiedi. Wziąwßy zatym król nieiáka sobie vczyniono nadzieie o poddániu śie Chełmná y Toruná miast znácznych/ iuż był miał taborem vmyślnie śie tám rußyć/ iedno że go Mistrz Krzyżácki chytrym y wymyślnym fortelem oßukánego/ kedy indźiey obroćił/ podnapráwiwßy Kurśorá/ rzkomo do siebie od Komendatorá Brodnickiego liśty zmyślone mośącego: ktore oznáymowały/ iż Brodnicki zamek w żywność y w strzelbę woienną nie bádąc przyporządzony/ dłużßego znieść oblężenia nie może. Ktore liśty z poimánego Kurśorá wyterzęśione spráwiwßy w náßych dowierzánie/ y to zatym spráwiły/ iż prędko nadzieię o dobyciu zamku tamtego zbáłámuconych/ od lepßego zawźiętku odwiodły/ y ták wßyśtkę śile náßych/ nie wiecey śie mężczyáćielowi iáko im sámym dla ścißłego niedoßtatku żywności vprzykrzaiącą/ ckliwym y nie dogodnym oblężeniem nádwątliły/ y zniczemniły. Abowiem Brodnicá nie tylko że mieyścem przyrodzonym y śztuką rzemieśniczą/ dobrze obronna była/ ale też w ludne wárunki/ w żywności ktemu y w oręża doßtáćki/ hoynie okwitowáłá. Ná oney tedy oblężenu król ze wßytkim woyßkiem cały miesiąc daremnie ßtrawił. Z tamtąd Witold niedbaiąc ná zatrzymywánie krolewßkie niekrom obrußenia iego odiáchał: y iuż chorobá z głodu wielkiego między woyßkiem wßyßtkim záwźięta/ żołnierßkie wnętrzá pßować niepomału począłá/ á wżdy przedśie oblężenia dokonywał Władyßław/ a rozeßławßy po wßytkich ßtronách z wárunkiem orężnym obozowe przekupnie/ żywnośćią tábory śpiżować kázę. Ná ktorych/ gdy iednego dniá niepżyiáćiele ku wßelkiey okázyey złożeni/ vderzyli: dáleko w więtßym pocżęćie od trochy náßych wsparci y rozgromieni śą/ śześćidźieśiąt z miedzy śiebie o wieżienie przywiodßy/ á dwu śet ludźi ná płácu oßtradawßy. Przyiáchał w tym do krolá Legat Papieża Jana XXXIII. Jan Lawżáneńßki Biśkup/ ktory łátwie to wyiednał v krolá/ iuż sobie one cżliwą y głodną woynę (gdyż io ták było potym názwano) przykrzącego/ że on roziem z Krzyżákámi do dwu lat wźiąwßy/ wßytkę spráwę swoię na vwagę Synodu Konßtáncyßkiego/ chętliwie rad przypuśćił. Zaczym król woysko porośpuśczawßy/ á śám do Polßki wroćiwßy śię/ za zdániem przezacnego Senatu swego w poselßtwie ná Synod wyprawia/ Mikołáiá Arcybiśkupá Gnieźnieńßkiego/ Jana Włodźiáwßkiego/ á Jakubá Płockiego/ Biśkupy: Andrzeiá záś Láskárego Nominatá Poznáńßkiego/ ktemu Janá Tulißkowßkiego Kálißkiego Káßtelana/ y Zawißę Gárbowßkiego názwiśkiem Czarnego/ przewybornego człowieká. Obiecał tedy Zygmunt w spráwie oney życzliwie Krolowi przećiw Krzyżákom ßtánąć/ w zátemnie opiece iego spráwy Węgierßkie poruczáiąc. Wczym śię ofiárował y sám on Synod/ pißąc w tey mierze do krolá liśty. Záprawdę Władyßław powinność przyiáćielßką ßkutecznie Zygmuntowi oświádczył. Abowiem gdy Turcy ziemię Węgierßką burzyli/ á Boßinę od Zygmuntá pierwey odebráną/ porażiwßy Węgry/ znowu odeymowáli/ záraz Władyßław wyprawiwßy do Turczyná grożne y ßurowe poselßtwo/ do ßześći lat przymierze między ßtronámi záwźiął/ y Pány Węgierßkie z więźienia wyßwobodźił: Gdźie y wieczny między nimi pokoy pewnie żeby był spráwił/ iedno że Pipon Florenczyk Grábią Temeßwińßki/ wßytkie rzeczy niewáżnie rozwichrzył/ poimawßy miáßto ßpiegá Grzegorzá Ormiánina/ Władyßławowe° Gońcá: ktory wprzod od wielkiego Poßłá/ o pokoy do Turkow iádącego/ chcąc ich ták od wtárgnienia do Węgier odwieśdź/ vmyślnie biężał. Á wßákże ßczęśliwie przedśie y potym Mikołay ßyn Piotrá Mácedończyká/ w niebytności Zygmuntowey Turki rázow kilká pogramiał/ y z Boßiny precz wyrzućił. W tym król Władyßław Litwę/ Polßkę/ y Ruś wßytkę práwie za iedną drogą obiáchał. Záczym gdy ná źielone Świątki roku drugiego w Smatynie domieśkał mießkał/ przyiáchał tám do niego Alexander Woiewoda Wołoßki/ gęßto y pozornie gwárdyą ßłáchty swey okołó śiebie máiąc: gdźie krolowi iáwnie pokłon wyrządźiwßy/ chorągiew pod nogi iego rzućiwßy/ y popżyśięźenie zwyczáyne vczyniwßy/ pod władzą y obroną iego y też wßytkich Polákow wiernie trwáć obiecuie/ vpominki bogáte dáie/ y w záiem ich od krolá bierze. Przyßło támże w rychle zá nim też od Cesárzá y Pátryárchy

Grzegory wymyśł Miśtrzowßki.

Brodnica zamek obronny/ dáremnie Polacy oblegli.

Witold z Taboru wyiędźie.

Polacy porąźili Prußáki.

Legat Papießki v krolá.

Głodna woyná.

Roźiem dwuletni.

Mieszkánie o źiemiś Prußkę ná Synod w Konßtáncyum przypuśćone.

Władyßław pod niebytność Zygmuntowe Węgrámi záwładywał.

Rok 1415. Alexánder Woiewodá Wołoßki poßłußeńßtwo krolowi Polßkiemu poprzyśiągł.

Konßtán-

Konßtántynopolßkiego długie poselßtwo/ żywnośći podráiowánia żebrzące. Okrutnie áboweim Turcy źiemię Trácką niśczyli y vtrapili: ktorych Cesárz Máhomet odebráwßy w Azyey máiętności/ ktore był Dźiádowi iego Tamerlánes odiął/ Cesárßtwá ßtolicę/ z Prußy do Adryánopolá przemośł: y iuż Multany woiował/ á ná Konßtántynopol y ná wßytkę Grecyą zánośił śie okrutnie. Hoynie w tym Władyßław krol vglądmáłe Konßtántynopolány żywnośćią zápomogł/ doßtátkiem ku portowi Kaczybeyßkiemu morzá Pontckiego/ ktory na on czas w Polßkiey dźierżawie był/ z boią okwitego przypuśćiwßy: á śám z Smatyną znowu do Litwy záiáchawßy/ dwádźieścia tyśiecy grzywien Práßkich/ cżterdźieści ßat przezwybornych Sobolich/ ßto koni/ y ták też wiele ßtuk złotogłowu od Witolda w vpominkách wźiął. Roku záś drugiego pochowawßy w Krákowie Annę krolową obumárłą znowu do Litwy iáchał: záczym w Wieluniu we Żmudźiey z Krzyżákámi Prußkimi rowne iáko z Inflánteckimi/ o rządzeniu gránic Żmudzkich/ y o poßtánowieniu wiecznego pokoiu/ trákt ował. Wßákże gdy Krzyżácy me podáłáną wielkomyślnością nádymáiąc śię/ żádnego względu/ nánmieyßey ßłußności/ ani ßprawiedliwości w rzeczách zażyć niechćieli/ nic mie ßprawiwßy roziechano śię. Przydawáłá im tedy hárdych nowowo nych/ iáko ßłychać było/ przyiáźń z Tátárámi vśednoczona/ ktorą oni ich do puśtoßenia Ruśkich máiętności wzburzáli. Já koß w rychle po oney cżáśie niepżeyżrzana gęßtwá Pogánow onych/ z Hetmánem śię swym Edygą ná grunty Kuiowßkie zniebácżká wyßypáłá/ gdźie żelázem á ogniem nie litośćiwie wßyßtkie dobrá burzyłá. Sámo miáßto Kuiow złupiła/ y rowno z źiemią złożyła/ y ták od onego czáßu Kiów raz ozdoby swey oßtradawßy/ iuż iey więcey potym nie odwetował. Zamku tylko niepżyiáćiel gwáłtowną mocą dobywáiąc/ wźiáć iednák nie mogł. A krol co był miał woynę niepżyiáćioły vgámáć/ to on tym czáßem w Zántoku weßelem śię zábáwiał/ żeliwność czyniąc y więkowi onemu/ y też imieniowi y doßtoieńßtwu swemu: gdyż poiął był za máłżońkę Elżbietę Pileckę/ Ottoná Woiewody mędrego Sędomirßkiego corkę/ wdowę iuż dobrze podßtárzałą/ y też dobrze wielu mężow wiadomą. Abowiem ta Pánna teßcze/ nápżod Mozáwiánin ieden/ z wielkośći posągu gwáłtownie porwał/ onemu ią záś niedáko potym drugi tákże Mozáwiánin wydarł/ á zábiwßy pierwßego gwáłtownika onego/ zá práwdźiwą żonę miał ią v śiebie: áż ná oßtátek za Vincentego Gránowßkiego/ Nákielßkiego Káßtellana Topożczyká/ przedźiewoßłebßtwo Spytká Mielßtyńßkiego krewne° swego/ wydana była/ y przez nieg o Granowßki do herbu Lelewy przyiędnoczył śię. Lub to tedy zálotną miłośćią y ćielesnym obcowániem niewiáßty tamtey zách wycony/ lub też trunkiem przyprawney miłości nápoiony/ y czárownicżym rzemießłem zámámiony Władyßław/ ták rożnym y niepżyßtoynym máłżeńßtwem opętał śię był: áżoli wielką zrod nießłáwę umieniowi swemu nie tylko v swoich/ ále też y poßtronnych narodow zbudował: ták dálece że też oná mießłáwá ná iezykách rozgłaßáiących Krzyżákow/ Synodu dolachała. Do tego śię y to ścigało/ że obżądek Chrześciáńßki gwált z máłżeńßtwá onego ponośił/ ponieważ ona krzeßnią ßioßtrą krolowi była/ gdyż mátką iey krolá mędrego Chrzcilá. A wßákże Synod zá vśilnym ßtárániem krolewßkim/ máłżeńßtwo ono potwierdźił. Potym król Seym w Krákowie złożywßy/ nowowźiętą máłżonkę pożądkiem zwyklym koronuie/ przećiwko zdániu niektorych Senatorow/ a oßobliwie Sędźiwoią Oßtrorogá Poznáńßkiego Woiewody. A iż ią Lwowßki Arcybiśkup Jan Rzeßowßki koronował/ przezoż obawiaiąc śię Mikołay Arcybiśkup Gnieźnieńßki/ ktory na ten czás v Synodu Konßtáncyßkiego dla známienitości ßwoiey w przyiemney wadze pługył/ (ták iż go z Káthedrą Rzymßką/ ießliż Długoßowi dowierzáć mamy/ vśilnie potykano/ ieno że przyiáćiey niechćiał) aby go było y potomne Arcybiśkupy Gnieźnieńßkie od oney zwierzchności krolow y krolewien koronowánia nie oddalono/ otrzymał to od Synodu/ áby Arcybiśkup Gnieźnieńßki iuż od onego czáßu/ Polßkim y Litewßkim Prymáßem oßtáwał. To abowiem doßtoieńßtwo kośćielne przenośi vrzęd Arcybiśkupi/ y rożne ießt od Prymáßá krolewßtwa.

Pátryárchy Konßtántynopolßkiego poßelßtwo do Krolá.

Port Kągybey ßkich dźierżáwcow Polßkę.

Dáry od Witolda krolowi ofiárowáne.

Krolowa Anná umárłá.

Zyazd Krzyżakow z Litwy.

Tátárowie źiemię Ruśką puśtoßą.

Koronácyą Elżbiety.

Arcybiśkup Gnieźnieńßki Prymáßem.

Bizydatek Martina Bizjowskiego.

Godność y zacność Kromerowa.

Kromer iáko sie mogł w pisániu Historyey obłądźić.

Kromer Kod wiádomości do opisánia Historyey dośiągał.

To iuż tak Kromer mie we wszystkim ostrożnie Pilecką, y małżeństwo z nią krolá Władysłáwá opisuie: wiadomością iáko mniemam płonnych wieści rozsławieniem przemieszczliwą zazdrość násianych, z Długoszem obłędliwie zwiedziony: iáko ten ktory Senatorem godnym, Biskupem, y posłem w sprawách koronnych zawsze pracuiącym będąc, nie mogł mieć zto ani czásu, ani sposobności, w prywatnych domách szlácheckich z osobná przywileiow y pism stárożytnych, zásiągáć, powáżnymi y ták gestymi trudnośćiámi obietey: lecz z przywileiow koronnych, z pisárzow ktemu iawnie przezrecz idących, wiádomości dochodząc, Historią swoie stánowić: czego zás ani z przywileiow koronnych, ani z pisárzow potocznych wyczerpnąć nie mogł, tedy iuż (zwyktem trybem Kronikarzow insych) ná vdániu słownym wiádomość swą sádowić musiał. Ktore to vdánia nabárziey miedzy narody wolnymi znále, á miz sámá rzecz mesie, panuią. Bo iest iż wolnemu narodowi wszystko czynić, dáleko wiecey mowić co chcieć, zeydzie sie: y ták wiecey z áfektu sámego rozmáite vdánia y nowiny, á mizeli z istotney prawdy pochodzą, sądząc potoczne rzeczy, ábo z przyiázni ábo z nienawiści. Wiec kiedy Pan Bog domowi ktoremu pobłogosławi, á ze szczęście predko znácznym dostoieństwem wynięsie kogo w iedney fámilicy, zaraz ná to druga y dzieśiąta z nienawiścią sie oburza, á iż sie to nie z mą ták rozrutmie szczęście obesło, vsilnie zayrzy: y iáko czego sámá dostąpić nie może, ták tez tego drugiey nie życzy. Z ácym według nienawiści rzeczy skáluie, nowiny trzesie, y wszeliákim sposobem zbić ták ie szczęście situie: nie vważaiąc, ze sie to iuż inaczey rozstáć niemoże, á co sie ozdobnego iednemu domowi szlácheckiemu dzieie, to właśnie ozdobe wszytkiemu stanowi przynosi: ieno ze to trudno widzieć prywatney zazdrości nie vmorzywszy

Marćink Błeżowskie dowod Pierwsze małżeństwo Pileckiey.

Fámilia Pileckich.

W tákim tedy zámieszániu powieści rozmáitych bárzo bywa trudno prawdy sie domácać. Ztąd że tez y to pochodzi, ze sie tá podłá omyłká w chwálebne pismá vważnego Kromerá Historyká wćisnęłá, y poniekąd vszczypliwie ná wychowáne y obyczáie przerzeczoney Pileckiey przytárłá. O czym żaden insy Historyk nie pisał, krom Długoszá: czego iednák y ten niczym ieno sámą tákże pospolitą powieścią popiera. Ale ia, czegom mogł z pism stárożytnych dosiągnąć, to krociusienko przetoze: spuszczaiąc to wszystko ná vważnego czytelnika rozsądek. Abowiem záyrzałem ia ná pewnym mieyscu stárożytnych zapisow oyczystych: opiewaiących, ze pomieniona Pilecka nie od Mlorawiánina, iáko Kromer cśce, porwana, ále Olbrychtowi Xiążęciu Cieszyńskiemu, z kształtowney vrody, piękności, y z posągu (iedynaczka będąc) dobrze maietnego, vpodobawszy sie, przysteynym małżeństwem pánna záraz wydána záń była: á ieszcze zrąk własnego oycá swego Ottoná z Pilce Woiewody Sendomirskiego, herbu Toporow, y z dokładna rádą Andrzeiá z Fáblonney Woiewody Krákowskiego stryiá rodzonego swego, wiec tez y Fanussá z Fáblonney Kásztellaná Sendomirskiego brátá stryiecznego rodzonego, ktory był synem wyssey pomienionego Andrzeiá. Ci tedy wszyscy iáko ią z rąk swoich

Wtore małżeństwo ożeniło.

swoich przerzeczonemu Olbrychtowi poślubili, ták tez obecne wesele odprawowáli, wielu zacnych, dostoynych, y godnych ludzi zaprosiwszy. Umárł potym Xiąże Olbrycht: á pani owdowiáłá, iuż podleyszym mieiáko stopniem, szlá zá tego to Wincentego Gránowskiego Nakielskiego Kásztellaná, á Generálnego wielkiey Polski Scáreste. Odumárłey potym y ten: záczym fortuná ná vpodobánie krolowi Władysławowi podawszy ią, wrocśle z niey małzonke mu zdziecinoslebitą, y krolową Polską koronowáłá. Ktorego wprawdzie małżeństwá iáko żaden z Kronikarzow ámi z Polityków krolowi nie chwali, ták y ia, zupełnie w tey mierze z nimi przestáiąc, pochwáláć go nie mogę, ám pochwalam. Abowiem me krolestwo wolne krolowi, ále krol krolestwu stosować sie y dogádzáć powinien: iako temu w ktorym nie sámopásna chćiwość Tyránska wydziwia, ále okreslona práwem, y vstáwámi ográniczona władza Pánska skromnie y pomiernie pánuie. Dla tegoż tedy me wzgledem chćiwości y vpodobánia własnego, ále wzgledem pożytku y ozdoby wszystkiey Rzeczyposp. obeszcie małżeństwá miał był krol Władysław zaciągáć: ále ze iná czey vczynić nágáne w małżeństwie ponosi. Nie pochwalam tedy małżeństwá, lecz tylko zelzywość ná obyczáie szlácheteney krolowey wleczoną oczyszczam, vkázuiąc iz niegwałtownie od Morawiánina porwána y zás wyrywána, ále przysłoynym trybem iáko sie iuż powiedziáło, poślubywana bywáłá. Czego mnie y sam Stánisław Orzechowski człowiek godny, nie nánágámony, y pisarz prawde wyssperuiący, nieiáko poświádcza: gdy krolá Augustá ozemenia vczuć, radzi mu aby sie zemł z ozdobą koronną, á nie z vpodobániem swoim. Nie ták, práwi, iáko Władysław przodek twoy, ktery był Gránowską z domu Pileckich poiął. Białagłowe wprawdzie vczćiwą y dosyć zacną, iednákże prywatney iákiey, á nie krolewskiey osobie do małżeństwá sposobnieyszą: ponieważ, práwi, krol, nie kwoli sámemu sobie, ále kwoli wszystkiey koronie ożenić sie powinien. Ták Orzechowski małżenstwo tylko tákie krolowi gámi, ále vczćiwego Pániey nic nie vymuie, owszem záleca, y dosyć przystoynie pisie. Oczymem ia tym sierzey mowił, ábym był y Kromerowey powagi nic namniey nie possárżywał, y przedsie podobnieysze dowody pismem obstalowane, ná ochronienie sławy zle ossácowancy w posrzodek stawił. Ale iuż czás Kromerá posłuchać.

Stanislaus Orichouius de institut: Regia lib: 2.

Tenże nád to Mikołay Arcybiskup (słowá so Kromerowe) z kollegámi swemi dokazał te/ że Janá niektore Falchemberczyka zakonnika Dominkanow/ we dluk dekretu Synodu onego/ w bezydło ciemnice wtrocono: iż on od Krzyżakow podnápiáwiony/ Satyre ábo książkę zelżywie vszczypliwą ná świát wydawszy/ krolá ma Władysłáwa y wszytko imie Polskie skalował. A gdy onemu potym Papież Marćin piąty/ ktoremu Mikołay Arcybiskup do Papiestwá nie pomału dopomogł/ nieiáko posolgowywał/ wnet Posłowie krolewscy nowey rzeczy ważywszy sie/ do przyszłego Synodu ná dziesiąty rok vchwalonego/ spráwe rußyli. A wszákże vspráwiedliwił sie im potym tenże Papież/ zwierzchnością powáżnych Kardynalow przywiedziony. Książkę zás obrazliwą w Luteku Arcybiskupowi odda no było/ właśnie gdy Akádemiki tameczne czestował. Abowiem on Zygmuntowi Cesárzowi/ dla pozyskánia Synodowi krolá Aragońskiego/ y dla vspokoienia Francuskiego y Angielskiego krolow ádgecemu/ za kollege y towárzysza wespot

Jan Falchemberczyk pisma oszczerstwo do wniesienia wrzucony

Appellácya od Papieżá do Synodu przyszłego

Posłowie polscy z Cesárzem do Francyi posłáni

z Tulißko-

Przymierze z Krzyżakámi.

Rok 1418. Zjazd Litewski z Krzyżakámi.

Sidlá ná krolá przygotowáne. Witoldowá zoná druga.

Poselstwo Papieskie do krolá Polskiego.

Posłow Papieskich zfálßowána wiárá.

Zjazd krolá Wládysláwá z Zygmuntem Compromis krolewski. Wládysláwowe dowtárstwo Woyciech Biskupem Krákowskim / y Kánclerzem Koronnym Zygmuntá Cesárzá chytrość y lekkomyślność.

Posłowie Cesárscy do Wládysláwá.

Poseł Cesárski.

Roziem miedzy Polaki á Krzyżakámi.

z Tulißkowskim y Zawißą / od wßystkiego Synodu w poselstwie był przydany. Pomknął zatym Władysław król do drugich dwu lat z tymiż Krzyżakámi przymierza / ná prośbę Cesárską y krolá Francuskiego Karolá / á drugiego zás Roku 1418. powtore w Zmudzkim Wieluniu o pokoiu z Krzyżakámi sie námawiał / záciągnąwßy tám z sobą Senatory niektore Polskie. Z kąd gdy nic nie spráwiwßy odiáchał / á rospráwiwßy Senatory sam z trochą dworzanow w Wigroßách leśnych / myśliwym polowániem sie zabawiał / o mały włos w Komendatorą Kástemburskiego zásádzki nie wpadł. Pod tenże czás Witold ostrádawßy trochę przedtym Anny żony swey / drugą pojął Juliánnę wdowę / vmárłey żony ciotkę. Które małżeństwo nieprzystoyne Jan Kropidło Biskup Włodzławski / ktory też był z krolem do Litwy zaiáchał przeciwko vstáwom kośćielnym / iednoczyć ważył sie. Chociaż Piotr Biskup Wileński żadną miárą tego vczynić niechćiał. Aczći to ták często kroć bywa / że

I práwo, y przystoyność, y vstáwá Bożá,
Gwałt ponośi od synow przezacnego łożá.

Drugiego zás Roku gdy sie krol do Polski náwrocił / przyßli przedeń posłowie od Marcina Papieżá / Jákub Kampliuß Społetańśki / y Ferdynándo Hiszpan Luceński / Biskupi: proßąc aby niedzy nim a Krzyżakámi mogli pokoy stanowić: ktorzy ochotnie y szczodrobliwie od krolá vraczeni / wyrozumiawßy wolą iego do pokoiu przychylną / záraz stámtąd do Prus do Krzyżakow iáchali. Tych om podárkámi z fálßowáni / gdy w przywileie do ich tylko spráwy należące weyźrzeli y wypisáli / (dla czego snadź bárziey á niż dla stanowienia pokoiu za prośbą y kosztem Krzyżakow ziáchali byli) spráwę krolewską nic iey nie zrozumiawßy / lekkomyślnie y nieważnie dekretem swoim potepili. O co potym surowie krol przed Papiezem sfyskował. Jákoż dozwolił on potym krolowi powtore spráwy swoiey dowodzić. Rospráwiwßy zatym Posły Papieskie krol / do Kaßowa odiáchał / ná spolne vmowy od Zygmuntá Cesárzá wezwány: gdzie gładkimi iego pochlebstwy vwieziony / ná vważenie iego puścił sie o wßystkie ßkody / zelżywości y krzywdy ktore od Krzyżakow ponośił: nie słuchaiąc nic Senatorow z nim obecnych / temu sie przeciwiaiących / á naostatek / áby wżdy pewnym sposobem y pewnym dniem sądy one obowiązano radzących: á miedzy tymi przodkował Woyciech Biskup Krákowski / y tenże Kánclerz koronny. Niepozwalali tedy ná on Compromis posłowie Krzyżaccy ná ten czás tám będący / áby wiec zá niepozwalaiących sie vmyślne pokazywali. Tám Cesárz okrutnie też rzkomo obrußony / zewrzeć sie potęgą przeciwko nim z Władysławem pod przysięgą obiecuie czym z chęcony Władysław iuż go był dłużno summę dárować / y záraz Spiską ziemię wrocić mu zamyślał / ieno że go wżdy Senatorowie z ktorymi w tey spráwie znośił sie / odwiedli. Po skończeniu ziázdu onego wroćiwßy sie Władysław do Polski / vśilnem stáraniem woynę przeciwko Krzyżakom spráwádził. Posłał był y Cesárz: Biskupá Paßawskiego y Kánclerzá / á z nim Jana Grabie z Herdeku do Krakowá / áby rzkomo ármatę y inße na Pruską woynę potrzeby dla woyská iego poskupowali. Tych król hoynym dostátkiem podeymować roskázał. Wßákże om gdy nad czterdzieści dni w Krákowie przemießkali / czyli to dobrowolnie / czyli też wywábieni / pewnie nie wiemy / do Węgier do Cesárzá nazad odiáchali. Wrocił sie potym do krolá z Węgier Zbigniew Brzeziński Márßałek / ktorego było dla prowádzenia posiłkow od Cesárzá pozostáwiono / miestateczność Cesárską pobaczywßy. Karmiony próżnemi obietnicámi Cesárskimi Władysław / zawziętey do Prus woyny niepomechował / nic iuż áni ná iego poselstwo dbáiąc / ktorym on wymágał to ná nim / áby ná inßy czás ową woynę odłożył. Już sie tedy woyská do Wolborzá ściągnęły były / á stámtąd przez Mázowße ná gránice nieprzyiácielskie wyskpowały / gdy oto do krolá do táboru przyiezdżá poseł Bartoß Kapitá Arcybiskup Medyolánski / dla rozięcia woyny od Cesárzá zesłány. A wżiął ten záprawdę miedzy nimi znowu do dwu lat rozięm / zwłaszcza gdy mu w tey mierze Witold pomágał / wiec też y powágą Papieską przystąpiłá / ktemu sam przyobiecány od krolá Compromis przypomniał / á do tego drugi z przeciwney strony samże od Krzyżakow przynośił.

Prozny záciąg woienny.

Woyciechá Biskupá Krákowskiego nienawiść.

Przymierze Duńskie.

Pierun ná flugi krolewskie bije.

Krol ogłußony.

Rostyrki Czeskie

Śmierć Wacłáwa krolá Czeskiego.

Máhomet Cesárz Turecki w mierze Zygmuntá Cesárzá z Wládysláwem krolem ziazd w Sogu.

Woynа Zygmuntowá z Turkámi.

Węgierſko ziemie puſtoßą Turcy.

Potęgá Práskа.

nośi. Czás tedy Compromisu ná dzień ßosty Stycznia / w świeto Trzech krolow złożono. A takci nádáremny był on ták wielki vśilek y wypráwá woienna / niektrom ßeráfina wßystkich / Krolewską niemądrość w vczynieniu Compromisu winuiących. A wßákże krol wßystkę one winę ná Kánclerzá obalił. Dla tegoż ten o wielką do wßystkich nienawiść przyßedł. Zásię z Erykiem Duńskim / Szweckim y Norweckim krolem / á Pomorskim Xiążęciem / y z iego wßystką radą iawne ná ten czás / Władysław y Witold przymierze y ziednoczenie / w taborze miedzy sobą záwarli / przeciw káżdemu z gołą obudwu stron nieprzyiácielowi / ale osobliwie y wyráźnie przeciw Krzyżakom / tym práwem: iż ieśliby ktory z nich od z przyśiężenia onego chćiał stronić / áby poddáni iego pomagáć mu nie byli powinni. Wßákże warowano / áby ieden krom wiádomości drugiego przeciwko Krzyżakom / á z gołą przeciwko wßelkiemu nieprzyiácielowi / woyny nie ważył sie podnośić. Wyięci tedy z postánowienia onego od Władysłáwá y Witoldá byli / Zygmunt Cesárz y Wacław krol Czeski / á to względem przymierza z nimi wprzod zawźiętego. Wracáiąc sie zatym z oney woyny Władysław / prosto przez Kuiawy do Wielkiey Polski vdáł sie. Ktorego z Poznánia do Srzody iadącego / przeciwny przypadek nátráfił. Abowiem iuż ku wieczoru / przez cały dzień pogodne y przezrzoczyste niebo będąc / nátychmiast czarnym obwinęło sie obłokiem: gdzie z miedzy częstego trzáskánia y łyskáwice okropney / z grzmotem strásliwym piorun vderzywßy / záraz woźniki krolá sámego ciągnące / y dwu drabow krolewskich / ktemu poznáńskiego y Sendomirskiego Woiewod / y dziewięći inßych dworzan krolewskich konie / wiec też y pocztowego konia krolewskiego / ná ktorym pácholę iedno kopią krolewską niosące siedziało / iednym zapędem zábił: woźnicom y wßystkim inßym ieźdcom nic sie nie ostáło / krom co ná pácholęciu ßatá piorunem rospráwą była. A krol sám gdy ogłußony y zemdlony domiękł leżał / naostátek odetchnął y zupełnie wewßystkim zdrowy / ieno że przedsie do kilku dni potym nie słyßał / ktemu miękkie acz słábe bolące ręki práwey vznawał. Wierzono pospolicie / że go on przypadek dla nieprzystoynego małżeństwá z woley Bożey przeráził. Tychże czásow Edyga Cár Tátárski wypráwiwßy z podárkámi poselstwo do Witoldá w przymierze z nim zaßedł. Też pod ten czás gdy sie kácerstwo Wiklefá / y Husowe w Czechách mocniło / á rozruchy srogie ták w Prádze iáko y kędy indźiey z wielką zelżywością krolewską brzodźiły / nád to gdy okolo czterdzieści tysięcy mieszczan rownie iáko y wieśniákow z żonámi y z dźiećmi do gory iedney zeßło sie / á vrzęd nowey Prági tłumem pospolstwo wyzábijało / gryść sie o terzeczy mepomału krol Wáclaw: skąd ná Podczáßego swego trafunkiem rozgniewány / gdy własnymi rękomá zábić go zapędzał sie / nagle powietrzem zarázony pádł / y w rychłych dniách potym żywotá pozbył. Wypráwował sie ná ten czás Zygmunt Cesárz trafunkiem przeciwko Turkom gdy go tá wiádomość o śmierći krolá Czeskiego záßłá. Trochę ábowiem przedtym obumárł też był Máhomet Cesárz Turecki: co Zygmuntowi wcześnę sie bydź okázyą do pośćigmienia zamkow przezeń Węgrom odietych / y do zwetowánia kleśći swoich / zwidźiało. Záczym będąc sám w sobie rozerwány: wnet krolá Polskiego ná vmowy vżywßy / do Sącza co prędzey ziedźia. Tám strony spraw Czeskich / y strony Tureckiey woyny rádzono. Rádził Cesárzowi Władysław / áby nádewßystko ziemię Czeską pod zwierzchność swoię przywrocił / á odszczepieństwo wzmagáiące sie potłumił: do czego sám przyłożyć sie y dáć pomocy vpewnił. Wßákże on gdy nierzádnie y niespósobnie woynę Turecką nád Czechow vspokoienie przekłádá / záraz y Turcy nic niespráwiwßy tym bárziey zwaśnił / niemieniąc z woyskiem przez Dunay dla onych ze Turkow przeprawy ná brzegu dálßym bronących przeprawować sie / y też Czeskiego krolestwá ostrádał. Abowiem Turcy zá przywodem ábo wiec zá wypráwieniem Baiazetá / nowego po oycu Máhomecie pánuiącego Cesárzá / Węgierską y Siedmigrodzką ziemię okrutnie woiowáli. Czechowie zaśie do Berny ná Seym od Cesárzá przyzwáni stáwili sie / á władze słuchać przyrzekli: przestrzegali też roskázánia y Práwa szánie potężnemi rostyrkow záciągánu y społecznością heretycką zmocnieni / rozwáliwßy fortece niektore przeciwko zámkowi wystáwio-

ne/ poſrzucawſzy ktemu łáncuchy y zápory/ ktoremi przyſtępu bronioc/ vlice mieyſcke pozawalali byli. Złożono iuż było z wrzedow y Starosty przez onychże poſmierci Wacławowey/ ná zamkách krolewſkich osádzone. Ale gdy Zygmunt nie do Czech z Berny/ ále do Wrocławia odiáchał: a tám wartogłowow niektorych/ ktorzy wrzod mieyſcki pozabúrali byli/ pokarał/ wnet Práżczame boiąc ſie áby y onych też zá táka zbrodnię nie karano/ mieć ſie ná baczeniu poczeli: Táborytczyki chálaſtrę one ſtuiowatą ludźi ládáiákich/ ktora od zamku Táborytczykami názwałá ſie/ do ſiebie przyłączyli/ brany mieyſckie przed krolem nadieżdżáiącym zámknęli/ woyſko iego Niemcámi y Węgry zmocnione porażili/ y z táborow zlupili: gdźie wiele Pánow y ſłachty Czeſkiey/ iż krolewſko ſtrona trzymáłá/ ná plácu legło. Sam záśie Zygmunt po przyieciu ná zamku świętego Wacławá koronę krolewſkiey/ nogámi zdrowiu ſwemu porádźił. Aleć te rzeczy poźniey troche/ tamte záś pierwey/ dźiały ſie. Kazał był Zygmunt do Wrocławiá Polſkim y Krzyżáckim poſłom za ſobą iáchać/ áby ich był tám w ſpolnych ſpráwách rozſądźił. Aleć y ſam áż ná dźień oſtáteczny dla ſądow vmowiony/ po zacząteku roku nowego przyiáchał. Obawiáiąc ſie tedy/ áby z vplynieniem czáſu y zwierzchność iego nád Sędźámi onymi nie vplynęłá/ wnet aby był Krzyżákom ſie záchował/ namniey nie wyrozumiawſzy/ á zgołá ani miedzy kontrowerſyą puściwſzy ſpráwy/ wyrok z kárty/ ktorą w kalecie pogotowiu miał/ przypiſawſzy wiele rzeczy do ſpráwy nie należących vpornie czyta: nic nie dbaiąc że náńy nie pozwalali/ y ná wiarę á ſpráwiedliwość ſędźiego vtyſkowáli. Byli tedy poſłámi Arcybiſkup Gnieznieński/ Krákowſki/ Wrocławſki/ Poznáński/ y Płocki/ Biſkupi. Krákowſki záś/ Poznáński/ y Sendomirſki Woiewodowie: do tego Káſztelan Káliſki/ Marſzałek Koronny/ y Zawiſzá Czarny. Ktorzy wſzyſcy dwoch tylko oſtáwiwſzy/ natychmiaſt odiáchali/ niechcąc ſię żadną miárą dáć zátrzymáć Cesárzowi: ktory wprawdźie w omylce błędu ſwego poſtrzegł ſie/ ále winę ná kogo inſzego ſkładał/ á pomiárkowánie y poprawę dekretu przyobiecował. Ná ktorą iednák Poſłowie Krzyżáccy pozwolić niechćieli. Ná to tedy oſobliwie on wyrok Cesárſki dybał/ áby wymázawſzy dekret vznawcow Papieſkich/ Károlá Węgierſkiego/ y Jáná Czeſkiego/ krolow rozſądek/ ktemu vſtáwy w Torunu miedzy Polſkim krolem á Miſtrzem poſtánowione/ w zupełney wadze oſtáwáły/ chociáż onych vſtáw rowne iáko y rozſądku/ Krzyżácy pierwey nie dotrzymáli. Przydano nad to było nieco o Słotoryey y o Jáſienicy zamkách/ ktemu o młynách Lubickich y o pográniczu dźierżáw Krzyżáckich z Mázowſzem/ wiec też o cześći źiemie Zmudzkiey/ co Litwie vſtępowano. Ktore grámice ták długo w dźierżáwách Litewſkich bydź miały/ dokądby był krol y Witold nie vmárł: ná co y winę vſtáwiono dźieśieć tyśięcy grzywien śrebrá. O tych wſzytkich rzeczách ſkoro iáko nayprędzey Władyſłáwowi/ w Litwie ná ten czás z Witoldem poluiącemu/ znáć dano/ nátychmiaſt obádwáy áż do zpłáczu/ y do rzewliwego narzekánia/ gniewem przeięći byli. Wnet zátym krol nárádźiwſzy ſie z trocha ſwoich/ conaſpieſznięy Zbigniewá Oleśnickiego do Cesárzá wyſyła: ktoryby mu znákomite iego y czeſte dobroczynności/ á onego záś nie tylko ſrogo niewdźięczność/ y iáwną nieſpráwiedliwość/ ále też przeniewierzenie y krzywoſtámſtwo ná oczy wyrzucił/ á iż krol ná wyroku iego przeſtáwać nie będźie/ oświadczył. Ktore poſelſtwo gdy Zbigniew przy obecności wielu Biſkupow y Xiążąt powáżnemi ſłowy y trochę ſurowiey odpráwiał/ á záraz po nim Mikołay Cebulká wyſtąpiwſzy/ gdy Witoldowym imieniem inſze niektore rzeczy vſzypliwie Cesárzowi zadáwał/ dotego z przymierza y z przyiáźni go ſtrofował/ ták dálece ono ich poſelſtwo Cesárzá obrzuſzyło/ że też on gwałtuiąc práwo narodow koniecznie poſły potopić był chćiał/ iedno że go wżdy blisko śiedzący Biſkupi y Senatorowie od ták ſkwápliwego/ y nieprzyſtoynego zamyſłu odwiedli. Záczym onych rozpráwiono krom odpowiedźi. Aż potym w rychle Cesárz wypráwiwſzy dwoch poſłow do krolá poprawić ſie w omylce oney obiecał/ ktorzy nie ze złości/ ále nieoſtrożnie od Krzyżakow oſukány/ popełnił. A wſząkże ámi w tym wiáry ſwey nie dotrzymał/ gdy był powtore Władyſław Biſkupá Krákowſkiego y Márſzałká ná to ſámo wypráwił. Wniesiono potym ſpráwę wpoſrzodek rády

Vrzod Wrocławſki oddalony.

Práżczánie Zygmuntowi rebellizuią.

Zygmunt vźiekł.

Dekret od Krolá Zygmunta vczyniony.

Poſłowie z Polſki do Cesárzá.

Zygmuntá Cesárzá powrocá zápálczywość.

Wládyſłáwá y Witoldá vſtázánie do Cesárzá

Rádá Polakow.

rády Senatorſkiey/ dochodząc ieśliż ſłuſzną rzecz ná mocnotliwym dekrecie Cesárſkim przeſtáwáć/ czyli też zániedbawſzy onego/ z woyną Krzyżákom ſie obezwáć. Vrádzono zátym/ áby ieſcze do czáſu vćichnąć/ oczekiwáiąc/ ázaby pierwey Krzyżacy nie dośyć czyniąc dekretowi Cesárſkiemu/ ſłuſzną do woyny przyczyczyne dali. Jákoż nie długo czekáć iey było. Gdy ábowiem oni dwánáście tyśięcy y pięć ſet czerwonych złotych z dekretu Cesárſkie^o/ ná dźień pewny krolowi zápłáćić powinni byli/ á oney wſzytkiey ſummy pogotowiu ieſcze nie mieli/ wnet poſłowie krolewſcy/ Jan Kośćielecki Woiewodá Włocławſki/ y Zbigniew Oleśnicki Sekretarz/ śrebrá od nich ktorym ſummy dopłácono/ przyiąć niechćieli: y gdy ták ten dźień pewny vpłynął/ protęſtowawſzy ſie o niedoſyć vczynienie dekretowi Cesárſkiemu ná Krzyżáki co przedmieyſze/ zarázem odiáchali. Co bárzo rzecz wdźięczną y pożądáną krolowi/ Polákom/ y też ſámemu Witoldowi przypádłá. W pokoiu iednák domieśkod potym Polacy/ Litwá/ y też Krzyżacy śiedźieli. Ale záś ná Seymie Leczyckim/ dnia dwudźieſtego piątego Lipcá/ málo do ſkodliwych rozruchow y morderſtwá nie przyſło. Obrußona była krolowa Helżbietá ná Woyćiechá Biſkupá Krákowſkiego/ częśćią że on krolowi ná małżeńſtwo iey nie pozwalał/ á częśćią też że ſynowi iey Janowi/ ktorego z Wincentym Gránowſkim miáłá/ przywileiu ná Grabſtwo/ ktorym go krol przećiwko práwu pośpolitemu ozdabiał/ podpiſáć y pieczętowáć niechciał. Wiedząc tedy oná/ że krol wſzyſtkie winy nieſkończonego Compromiſſu/ ná Woyćiechá Biſkupá/ ná Tulißkowſkiego Káliſkiego Káſtellaná/ y ná Zbigniewá Brzezyńskiego Márſzałká/ ktorych oná podobno też niechętnych ſobie bydź przeczuwałá/ obalał/ záraz mśćiwa niewiáſta one okázyą porwałá/ y vſtáwicznie krolá przećiwko nim wzburzáłá: á iáko to wiec ſpráwne bywáią żeńſkie w mężow obleśności/ namowy/ y prośby nocne w zábáwách lubnięcego ziednoczenia/ do tego práwie krolá náćiągáły/ áby zárzućiwſzy ſpráwę ná Woyćiechá/ pieczeć mu Koronną odiął. Jákoż dokázała tego/ że onym trzem iáwnie ná Seymie ſpráwować ſie kázano: y obumárłáć wprawdźie była/ ieſcze przed czáſem Seymu vchwálonego krolowa/ z pośpolitą wſzytkich ſtánow/ krom ſámego tylko krolá/ rádośćią/ ktorą y ſáme ſtroie/ nie żálobne ále świetne rzetelnie oświádczáły: iednákże przedśie ſądy ná Biſkupá/ y ná dwu inſzych przerzeczonych Senatorow/ ſpráwione były. Tám gdy krewni y opiekálnicy Piotra Wißá dawney vrázy pámiętni/ hurmem Woyćiechowi vrągali: ktemu gdy Bárthoß Miodyć herbu Sulimy/ zá ktorym ſynowicá Piotrowa byłá/ ſpráwę przećiwko Woyćiechowi odprawniąc/ przykremi nań ſłowy y vſzypliwie náćierał/ nie ćierpieli te^o Biſkupowi brácia/ powinni/ y opiekálnicy/ ktorych geſtá gwárdyą otoczony ná Seym był wiáchał. Rozrafta ſie zátym z krzywd zaśiemnych/ y z przymowek ſwárliwych rozruch y mießánina: co żywo z obudwu ſtron z zámku ná dol do gośpod zbiega/ oręża copręd zey porywa/ y do kupy ſie zwoływa: á krol ſam z Senatorámi áż do pokoiu oſtátniego vchodźi. Co/ by było nátychmiaſt zámkowey brány nie záwárto/ á wzwodu woſkoſ nie podniesiono/ hoynieby ſie tám była krew ludźká roſtáczáłá. Aleć wżdy one wzmagáiąco ſie żárliwość Senatorowie ſtłumili: záczym krol z oſkárżonymi/ á oſobliwie zá ſtárániem y dźielnością Jáná Tárnowſkiego Krákowſkiego Káſztelana/ támże ſie záraz pogodźił. Rádzono potym o Rzeczypoſp: á oſobliwie o Czechách/ ieſliże ich proſzących miał krol pod władzą przyiąć: ábowiem iuż była pewną wiádomość/ że oni porażiwſzy y wypędźiwſzy Zygmuntá/ Władyſłáwowi ſwoie krolęſtwo nieśli. Jednák że ieſcze poſłowie od nich nie náśćignęli byli: ktorzy ſpráwę vważnie y pilnie roſtrząſnąwſzy/ Rádá koronna ná tym przypádłá/ áby krol przyniesionego ſobie krolęſtwa od Czechow nie przyimował: á to dla ſekt heretyckich/ ktore roznemi odſzczepieńſtwy wſzyſtkę źiemię Czeſką nápowietrzyły/ y też dla roſterkow zewnętrznych/ y záciągow rozmáitych/ á ktemu że Cesárzá Zygmuntá gotowego iuż mieli mieć nieprzyiaćiela/ ponieważ nań ſłuſznym práwem krolęſtwo ono przypádało: rádzą iednák/ áby nim krol iáwnie nie pogárdzał/ lecz wątpliwą odpowiedźią Posły roſprawił/ áby ták boiáźnią ono Zygmunt Cesarz w powinności przyiáćielſkiey mogł ſie zádzierżeć. Po roſprawie zatym Seymowey nástępuią Poſłowie Czescy/ ktorzy ná hárdość

Krzyżacy nie chcą dośyć dekretowi Cesárſkiemu.

Seym w Łęczycy nieſpokoyny Krolowa dla tego Woyćiechowi Biſkupowi Krákowſkiemu/ niechętna.

Smierć krolowey Helżbiety wßyſtkim przyiemna.

Sądá Biſkupá Krákowſkiego/ y ná dwu inßych Senatorow vczyniony.

Roſterk ná Seymie.

Krol pośednał ſie z Biſkupem y z inßemi.

Janá Tárnowſkiego vwágá.

O przyieciu krolęſtwá Czeſkiego ſpolne namowy.

Poſelſtwo Czeſkie do Władyſłáwá Krolá.

Rozprawá Czechom od Krolá podána.

Seym w Niepolomicách.

Posłowie Czescy drugi raz.

Prozby Czeskie do wiáry przynálezące.

Odpowiedź posłom Czeskim dána.

Władysław krol y Witold/ Czeskim krolestwem gárdzą.

Poselstwo Polakow do Zygmuntá Cesárza.

y surowość Zygmuntowa vtyskuiącym/ a maiestat krolestwa swego Władysławowi oddáwaiącym/ krotkimi ták słowy odpowiedziano: że krol przeciwnego szczęścia ich lituie/ do tego y sam od Zygmuntá w rzeczách wielu ták znácznie vkrzywdzony iest/ iż słusznie Czechom/ za takie ich sobie przychylne chęci/ przeciwko niemu pomagać by miał: ale iż to sprawa ktorey sie domagáią wálna/ y trudna iest/ przetoż nie krom rády Witoldá brátá swego stánowić z nimi w tey mierze nechce. Taka odpowiedź odniosły Czechowie/ część iedná ich posłow do Litwy do Witoldá iáchała: á drugiey záś mieysce do przemieszkánia/ w Niepolomicách dano y dostátecznỹ kosztem podeymować kazano: dla tegż aby była w mieście obecność Heretykow/ obrzędow kościelnych nie zágrádzała. Znowu potym Seym w Niepolomicách przypowiedźiawszy na dzień iedenasty Listopáda/ Posły Czeskie (iuż abowiem y drudzy od Witolda przyiáchali byli) nie odcináiąc ich iáwnie od nádźiei o przyięciu krolestwa Czeskiego przez Władysławá/ wątpliwie odprawiono. Przyiáchali tedy znowu om po zaczęciu Roku drugiego: á zástawszy krolá spolnie z Witoldem w Litwie w Mereczu/ o toż co y przedtym prosili: przydáiąc/ że on ták zwárty z sobą wespoł Czeską y Polską potęgę/ snádniey nád Krzyżákami/ y nád samym Zygmuntem spolnym nieprzyiácielem krzywd swoich/ zemścić sie może. Czego ieśli on nie vczyni a Zygmunt Czechy podbije/ pewnie że ám Polská przed nieprawiedliwym orężem iego/ wyśiedzić sie nie będzie mogłá. Coby sie záś wiáry dotknęło/ obiecuią sie oni z obrzędy y z vstáwámi kościołá Katholickiego we wszystkim zgadzać: cztery sobie tylko wyiątki zachowuiąc/ ktore sobie y na Zygmuncie wymawiali/ iednák ze pozyskáć ich nie mogli. Te tedy były przerzeczone wyiątki: naprzod aby pod dwoma osobámi Sakrámentu nayswiętszego pożywáć wolno im wszystkim było: druga/ aby przepowiádáć słowo Boże káżdemu zgołá wolno było: trzecia/ aby iáwnie spowiedź y pokutę odprawowali: á czwarta/ aby folwárkow y inszych dobr kościelnych/ ktore byli kościołowi y duchowieństwu odieli/ nazad iuż nie przywracali. Co ieśliby Władysław krolestwa onego odstąpił/ żądáią aby widy Witold przyiąć go zechciał. Długo ich wprawdzie Witold na rzeczy wieśał/ vkázuiąc onym nádźieie mieiąc/ że lub to dla samego tylko zemszczenia sie nád Zygmuntem/ ociągáć sie w tey mierze nie miał. Aż náostátek dnia piętnastego Sierpniá doskonálą im w Lublinie odpowiedź/ krolewskim rownie iáko y Xięzcym imieniem/ dano: ktora tym kształtem brzmiała. Że ácz obadwá od Zygmunta znáczną obrázę ponoszą/ nie myśli iednák z nim niecnotliwie sie obchodzić. Wiedzą że ziemia Czeska Wacłáwá zmárłe krolestwo/ dziedzicznym prawem na Zygmunta brata iego przychodzi: pámiętaią iednák na przymierza/ ktore z nim postánowili/ chociaż nie obiedwie stronie iednákowo wiárá dotrzymuią ich. Do tego zá grzech poczytáią sobie v Heretykow pánować. Áwoli záś vczciwości Czeskiey/ wspelakim obyczáiem stárać sie obiecuią/ iákoby im Zygmunta/ y Papieza/ wiec y kościoł Katholicki/ od ktorego swowolnie odstrzelili sie/ státecznie poiednáć mogli. Co ieśliby Zygmunt dopuścił inszemu v nich krolowi pánować/ a lub by też to y nie dopuścił/ byle tylko oni na droge prawdziwey wiary/ y do społeczności powszechnego kościołá wrocić sie chcieli/ tedy żaden z nich/ kwoli dobremu Rzeczypo. Chrześciáńskiey/ ieśliby w tey mierze była wolá Papieská/ krolować v nich wzbrániać sie nie będzie. Taką tedy odpowiedźią rospráwiwszy posły Czeskie/ záraz krol do Zygmuntá Cesárza w poselstwie wyprawuie Jana Tarnawskiego Krakowskiego Woiewodę/ y Zbigniewa Olesnickiego Sekretarza: ktorzyby przypomniawszy skromnie dawne Władysławowe przeciwko niemu dobrodzieystwá/ á onego wzaiem przeciwko Władysławowi vrázy y krzywdy znáczne/ że przedśie Władysław w przyiźm státecznie trwaiąc wiáry swey nie odmienia/ rzetelnie pokázali: y záraz vżywali go aby im z Czechámi pomiárkowáć sie/ y z kościołem ich porownáć/ táskáwie pozwolić chciał. Czego ieśliby on niewzbraniał/ w obudwu tych rzeczách pracowáć Władysław będzie/ y by też to woyną/ gdyby inaczey nie mogł/ do powinności ich przywieść/ y pod Władzę iego á do ziednoczenia kościoła Katholickiego vśilnie ich przywrocić zechce: ieno aby też wzaiemnie Zygmunt potym

według

według postánowienia/ potęgą z nim swoią przeciwko Krzyżakom znosił sie. A dla wykonánia sprawy tey/ aby Władysław pod władzą swoią Slązko do tego czásu w zakładzie trzymał/ dokądby Zygmunt wiárę v niego swoie okupuiąc/ w postánowieniu spolnym nie vsprawiedliwił sie. Przyiemne było poselstwo tákie Zygmuntowi/ y z wielką on dobrowolnie chęcią/ á nie o co Posłowie go prosili/ Władysławowi oświał sie: mianowicie chcąc mu zá małżonkę poślubić/ á bo corkę iedyną swoie/ na ktorą Węgierskie y Czeskie krolestwá dziedzicznie przypadáć miały/ abo też Agathę po Wacławie brácie iego pozostałą wdowę/ ieśliby rownieyśe małżeństwo przybráć látom swym wolał. Jeszcze abowiem młodziuchna była corká Cesárska. Posag zasie przerzeczoney wdowy/ iest powiádá Slązko/ y złotych sto tysięcy. Tákowy respons gdy Posłowie od Cesárzá Władysławowi odnieśli/ wysyła on záraz do Litwy do Witoldá Zbigniewá Olesnickiego/ aby on z nim we wszystkich sprawách dostátecznie sie nárádził. Wszystkie zatym sprawę na Seym Niepolomski zwleczono. Ztąd Záwiśa czarnego/ zá osobliwym zdániem Senatu/ dla zmowienia zá krolá Agathy/ do Zygmuntá wysyłaią. Ktory Záwiśá gdy z Cesárzem woyna Czeską zabáwnym iáchał/ á po wźiętey od Heretykow porażce onego/ do przyśłego miásteczká Gory/ z wielą inszych rozgromieńcow z pogromu vśedł/ wnet Heretycy miásteczko ono przez poddanie obiáwszy/ żywo go poimáli: a do Pragi záwiosły przez długi czás pod strażą mieli. A mogłci on wprawdzie ieszcze przed obleżeniem miásteczká vmknąć sie: iednákże wolał sobie y zgubę ostáteczną odważyć/ á niż kiedy towárzystwá swego/ lub Cesárskich żołnierzow/ odstąpić. Jego tedy przedłużone więźienie przeszkodą było/ że sie na ono małżeństwo krolowi nie zebrało. To gdy sie tak dzieie/ tym czasem krol Władysław z Fryderykiem/ Bandeburskim Margrabią (ktory będąc pierwey Burgrabią Norembergskim/ Márgrábstwo od Zygmunta Cesárzá/ lub dárowizną wźiął/ lub też kupił był) spowinowáćił sie/ poślubiwszy Fryderykowi synowi stárszemu ie/ iedyną corkę swoie Jadwigę. A iż ten w młodziuchnym był ieszcze na on czás wieku/ przetoż go od tegoż czásu na dworze krolewskim przez Heliasza Theologá Sendomirskiego Dziekana/ y przez Piotra Chelmskiego poczciwego szlachcicá/ hoynie y vczciwie wychowywano. Były abowiem vstawy miedzy pany spowinowáconymi/ z pozwoleniem Senatu Polskie (co wszystko w Krákowie sprawowano/ gdzie był na to samo Fryderyk stary ziachał/) iż ieśliby Władysław żadnego potomká męskiego nie splodził/ krolestwo Polskie po śmierći iego posażnym prawem ná Fryderyká ziecia obrocilo sie/ chociayby też to przed weselem ieszcze vmárłá oblubienicá: á on wzaiemnie Márgrábstwo oyczyzne swoie/ ktorez wiątku Polakow vrosło/ wiecznym iey prawem zapisał. Ták te rzeczy Długoś vdaie/ ácz ći tego w Intercyzách małżeńskich rzetelnie nie wárowano. Jeśliby też krol inszych corek swych odumárł/ te Fryderyk wyposáżyć był powinien. A ieśliby też syná dziedzicem ostáwił/ tedy iuż sto tysięcy Węgierskich czerwonych złotych posągu po pánnie wźiąć/ y we dwu lećiech po wypełnieniu małżeństwa odebráć miał: ktora summá po śmierći Jadwigi/ do krolá prześdzie y krolestwá Polskiego wrocić sie miałá/ ieśliby z nią Fryderyk nie mie splodził potomká. Co ieśliby też Fryderyk nie wźiąwszy posągu vmarł/ Jádwiga prześdzie dokądby iedno żyła/ w Márgrábstwie pewnych folwárkow y máietności ná dwieście tysięcy czerwonych złotych ossácowanych/ vżywáć miałá. Obiecował przytym Fryderyk ociec wielkę przeciwko Krzyżákom/ ileby potrzebá było pomoc. Wszákże gdy go rychło potym o nie według postánowienia żądano/ wymawiał sie że iey postáć na on Rok nie mogł/ zászym námowił krolá/ aby do drugiego Roku woyne z Krzyżákami odłożył/ obiecuiąc pewnie ták w te rzeczy potrafiać/ iákoby Krzyżacy dobrowolnie krolowi posłuszni byli/ á nawet y woz iegż kuchenny wozić nie odmawiali. Przystąpiła też iáko mniemam do przedłużenia rozeymu powaga Biskupa Rzymskiego/ przed ktorego ná ten czás sądem/ sprawe między krolem a Krzyżákami zachodzeco/ Paweł Wlodymirski/ Kustosz Kanonik Krákowski imieniem krolewskim w Rzymie popierał y odprawował. Jákoż przyiachał był ná początku drugiego roku 1422. Legat Papieski Antoni Zenus/ Doktor práwá/ mąż doskonały y nie

Aaa iij zfałszowany

Odpowiedź Zygmuntá Cesárzá y obietnice.

Seym Niepolomski.

Záwiśa Polská krolewskiego poimáli Czechowie

Márgrábstwo Brándeburskie/ iáko do Burgrábiow Norembergskich przyśło.

Márgrábi Fryderykowi Władysław corkę swoie poślubił.

Vstáwy iáwnie záwiązane między krolem á Brándeburskim Márgrábią.

Paweł Wlodymirski.

Rok 1422.

Fryderyká Márgrábie niezmierne obietnice.

Leget Papieski Dzeno.

Czwarte Małżeństwo Krolá Władysławá.

Xiąże Montyńskie pod opieką przyiety od Krolá.

Podatku Krolowi Papież pozwala/ stany záś duchowne bronię go.

Woyná Pruska.

Korybut do Czech z woyskiem wpiechał.

Zygmuntá Cesárzá vsilowánie.

zfałszowany/ lub to dla potágodzenia mieznasek miedzy Polakami á Krzyżakámi zwáśnionych/ lub też dla skrzetnieyszego wyrozumienia spráwy/ dla przesłuchánia z obudwu stron dowodnych świádectw/ y też dla wypisánia przywileiow niektorych. Jáchał tedy on do Litwy za krolem: Tam ábowiem krol ná on czás/ pominąwszy Radę Senatu Polskiego/ czwartym iuż razem z Ruską Zońką/ ktorą potym Zophią zwano/ z corką Andrzeiá Kiyowskiego Xiążęcia á z Witoldową śiestrzenicą/ małżonkował śie. To tedy bezpośážne małżeństwo/ niedbáiąc ná odrádzánia przeciwiáiących śie/ y przy krolu ná ten czás obecnych Polakow/ Witold sám zdźiewoślubił był: tey ná to okázyey vżywszy/ iż dla poimánia Zawiśie/ ieszcze y ná ten czás z Cesárzem nic postánowiono nie było.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XIX.

Litwy wrácáiącemu śie krolowi/ posel Monczyńskiego ábo Bergskiego Xiążęcia drogę zaiędża: żądáiąc aby krol Páná iego pod władzę y obronę przyiąć chciał. Ale mu odpowiedźiano: że to áni krolowi/ áni sámemu Xiążęciu/ dla ták odległego miedzy nimi mieysc przeciągu/ nie kożyści przymieść nie może. Ábowiem tamto Xięstwo v rzeki Renu/ w sámey głębinie źiemie Niemieckiey vśiadło. Przebywáiąc záthym krol w Polszcze/ o złożenie sobie pięć tysięcy złotych duchowieństwa vżywał: ktore mu był summę wybierać Biskup nawyższy pozwolił. A wszákże oney stany duchowne/ zá zdániem społeczne^o Synodu/ bronił: obawiáiąc śie áby tego nápotym w zwyczay nie wprowádźiły: á do te^o że żadney ná ten czás krol woyny z Czeskimi heretykami nie wiodł. Ábowiem ná ten tylko sám vżytek one pobory wyciągać Papież dopuścił. Potym śie woyna krolowi nad mniemánie z Krzyżákami wżarzyła. Pilne czyni stáránie w zrozumiewániu społeczney spráwy Dzeno Legat Papieski/ y iuż śie też przymierze kończyło: przywodźił tedy on stronie obiedwie do dálszey odwłoki przymierza/ y iuż był ná to obiedwie stronie náciągnął/ że z pozwoleniem ich iuż doyśdź przymierze miało/ ieno że zdradá Krzyżakow ná oko posłákowána była. Vrázony ábowiem niespráwiedliwośćią Cesárską Witold/ bráta swego Zygmuntá Korybutá z nieládáiákim Polakow y Litwy woyskiem do źiemie Czeskiey/ dla opánowánia y zábronienia Cesárzowi krolestwá támecznego niewiele przed tym wystał był/ ná co krol ieśliż nie pozwálał/ tedy pewnie nie sprzeciwiał śie. Co gdy márkotno było Cesárzowi/ Krzyżáki on do podięcia woyny przeciwko Polakom podburzał: á żeby tym śnádniey mogli vbespieczonych podchwycić/ rádził im żeby śie od przymierza nie odrażáli/ wáruiąc sobie ten postánowieniem wyiątek/ żeby pomienione przymierze dotąd tylko zách owywáne było/ dokądby om inszego iákiego roskázánia lub to od Papieżá/ lub też od Cesárzá nie postyżeli. Záczym gdy o tákim postępku Cesárz/ w żebráczę łáchmány kursory przybráwszy/ listy przez nich do Mistrzá Krzyżáckiego przesyłał: iedne z listow onych w mántykách obumárłego trasunkiem w Komnie żebráká wymácáne/ wszytkę fortylną zdrádę otworzyły. A ták gdy Krzyżácy w obeymowá-

mu przymierza/ Papieską ábo Cesárską powágę y zwierzchność/ wyráźnie sobie warować vśiłowáli/ nic nie spráwiwszy/ tylko co strosuiący oświádczáiąc nászy/ rzetelnie wytknionę Krzyżácką zdrádę/ z rozwáśnionem sercy odiáchano/ á woyną wielką roczość y żárliwym serca zápałem przyporządzano. W medlugim tedy czásie wszytkie śie woyská z Polski/ z Rusi/ y z Litwy/ ná pewne mieysca ściągnęły. A tym czásem też Dzena Legata/ gdyż śie był we Wrocłáwiu dla wyrozumienia spráwy zátrzymał/ mándatem Papieskim niezrecznośći Cesárskiey dogadzáiącym/ do Rzymu odwrocono. Podeyszłą ábowiem y niedogodną bydź/ cnotá y doskonáłość iego Krzyżakom była poczęła. Záśiędszy tedy krol w grunty nieprzyiacielskie w spráwie vżykowaney/ właśnie iákoby iuż do bitwy tak woysko swoie prowadźił: y mieli zaprawdę Krzyżácy więcey nad trzydźieści tysięcy iezdnego rownie iáko y piechotnego ludu/ y iuż niebespieczeństwo boiu wstępnego odważyć sobie myślili/ niechcąc dłużey cierpieć widomego źiemie swey pustoszenia/ ieno że im wżdy Konrad Nieczy Ślężak/ mąż w postępku woiennym przewyborny/ tákę lekkomyślność/ że oni w máłym poczęciu/ tak walnemu woysku dáć bitwę chcieli/ omierźił. Nád sto ábowiem tysięcy ludu woiennego w krolewskim woysku było. A ták odmieniwszy Krzyżácy on zamysł/ do bronienia zamkow rozieżdżáią śie: pierwey iednák niektáke gárść ludźi/ dla bronienia nászym przez Drwęcz rzekę przepráwy/ pozostáwią. Wszákże ludźie one krom trudności nászy rozgromili/ pozabiáli/ y do więźienia zabiáli. Około miást zátym y zamkow Polácy/ mieczą holdującą rozwodzą: Frydek/ co Wambrzyźnem Polacy zowią/ mieszkánie Biskupá Chełmińskiego/ y Golub miástá biorą/ wytupują/ y w popioł rozsypują. Dwá zamki nád Golubiem wybudowane stáły: z tych ieden niższy ránnią Krzyżácy wárunkowi żołnierze dobrowolnie spálili/ chcąc tak wyższego potężniey bronić: tamże záraz y konie właśne swoie pozabiáli/ koniecznie ich mieć chcąc vżytkowi Polakow dla zdobyczy zostáwić. Ale Polacy też y wysoki zamek przez poddánie obtieli/ gdźie obronę wszytkę/ ktorey więcey nád cztery stá było/ krom piętnaśtu sámych Krzyżakow do więźienia wtrącili. A gdy támże w tabor ze krol przebywał/ przyiezdźa do niego w poselstwie od Cesárzá Biskup Korbáwski/ prożąc aby Korybutowi z woyskiem z Czech wystąpić kazał: Krzyżakow áby woynę pomechał: ale ieśliże mu co zawimli/ áby z nimi przed sądem Cesárskim/ ktoremu oni podlegli/ práwem śie rospierał. Co ieśliby go niespráwiedliwy dekret Cesárski dolegał/ obiecuie Cesárz/ ieśliby co tákiego było/ we wszystkim śie poprawić. A ieśliby go też inszá obrázá táka do Cesárza bolała/ tedy Polskiemu y Węgierskiemu Senatowi/ niechayby według zobopolney vstáwy sądźić spráwę swo dopuścił. Ná ktore poselstwo tákę dano odpowiedź. Że co śie tknie Krzyżakow/ dośyć iuż krol wiádom był wiáry y spráwiedliwości Cesárskiey: á wżdy on przecie przestáwałby był ná iego dekrecie niespráwiedliwym/ ieno że go wprzod sámi pogwałtowáli Krzyżácy. Więcy przymierza z Krzyżakámi ieszcze dłużey pomknął by był on/ by było przymuszki fortylney w Cesárskich listách iáwnie nie przydybano. A to záś o Cesárzu iáko śie ma rozumieć/ iż on przewagę swoią Antonie^o Dzena Legatá Papieskiego/ nie zfałszowanego człowieká/ w sądách spráwiedliwych vbiegał: A ták krol orężnie dochodźić vrotku swego musi/ gdy doyśdź ináczey nie może. Ostrony Korybutá záś odpowiedźiano/ że on nie z rozkázánia krolewskiego z woyskiem w Czechách przebywa. Wnet zátym sam Witold odpowie mowiąc: *Jam go tám, práwi, vmyślnie posłał, áby ták nád Cesárzem krzywdy zgwałtowánia przymierza zemścił śie: skąd mu y teraz ziáchać nie każę, áby poznał wżdy Cesarz, ráko to ma ludźi cnotliwych pod przymuszką przyiáźni, zdrádźiecko oßukáwáć.* Tákę tedy odpowiedźią rospráwiony odiáchał Posel. Nie poprzestáwali tym czásem plondrownicy nászy/ po gruntách nieprzyiacielskich rostrzeliwszy śie/ wzdłuż y wszerz dáleko/ one pustoszyć. Trásunkiem cztery stá Wołochow pozgodnych/ (gdyż ták wiele Gospodar posłał był krolowi ná pomoc) plon pod Małborkiem grabili. Ná tych Krzyżácy w gęstym zástępie/ vczyniwszy z zámku wycieczkę/ vderzyli. Záczym Wołoßa obaczywszy gęstwę nieprzyiaciol przeciwko sobie bieżących/ do lasu blisiego wiezdżáią/ nátychmiast z kom zsiadáią/ máiąc

Antoniego Dzená y wrotká dosko náłość.

Konrad Nenczy

Woysko krolewskie.

Wámbrzeźno Stolicá niekiedy Biskupstwá Chełmińskiego. Golub miásto y zamki dwá.

Poselstwo Cesárskie do krolá Władysłáwá.

Odpowiedź krolewska.

Odpowiedź Witoldowá.

Posiłki Wołoskie krolowi ná woynę Pruską zesłáne.

Wołoßa Pruſacy pobili.

zupełno wolą niezwyklym ſpoſobem boiu / z miedzy drzew gęſto rozroſtych / pießo ſie bronić. Zſiadaią tam z koni y Niemcy / rozumieiąc że to przytaionych z leśnych glubieli wyćiągną. Ale natychmiaſt gradem ſtrzał gęſtych okryći / wielu z naczelnego vſcá / iednych o śmierć á drugich o więzienie przywiodßy / ſámi co przedzey pierzchaią. Lecz y w pogoni niemałą kleſke biorą. A ták zwyćięzcy Wołoßa z obnożą y z więźniámi zdrowo ſie do taboru wrocili. Nádto druga Krzyżacy nie mniejßą kleſke pod tenże czás / miedzy Orłowem a Mużynowem wśiami poráżeni / odnieśli / od Andrzeiá Brochockiego Brzeſkiego Stároſty / niewiecey mężnego / iáko pobożnego y nabożnego człowieká. Zoſtawił był tego krol z Máćiełem Lábißyńſkim Brzyſkim / y z Janem Kośćieleckim Inowłocławſkim / Woiewodámi / ktemu ze wßyſtko ßlachtá Kuiáwſka / zupełne rządy onemu ſámemu zleciwßy / dla bronienia krainy tamtey / aby byli czego nie broili Krzyżacy. Obeznßywßy ſie tedy Woiewodowie że go nád nich przełożono było / prędko do domow z towarzyſtwem ſwoim rzkomo dla przyporządzenia żywności / odiáchali. Zoſtał przedśie w taborze nammey odiázdem ich nieuſtráßony Brochocki / y iuż oſtrożnie máiąc ſie ná baczeniu zewßąd ſtráż pilną rozſádźił. Było ná zamku Nießowie ośm ſet Krzyżáckich ludźi konnych / dla obrony pozoſtawionych: ktorzy chcąc Polakow nie przeſtrzeżonych nagle potłumić / vćißywßy woyſko y długim zakolem oboczywßy / z tyłu gdźie nie rozumieli o ſtrażey / w nocy na ſtráż náßych vderzą. Ale nie oßukáłić przedśie. A chociáż pierwßa vbeſpieczono pogmietli / wßákże od drugiey ſtrażey do trzećiey / á ſtámtąd záś áż do ſámego taboru trwożliwy okrzyk przeßedßy / Brochockiego z ludem ocućił. Zaczym z orężem naprędce pochwyconym do nieprzyiaćiol / iuż ſie w tabor włomywać poczynaiących / ſerdecznie náßy wypádną: a zwiodßy tamże bitwę (wiec teſcze mieſiąc przyśwíecał) życzliwe zwyćięſtwo ná náßych ſtronie opádło. Roſypani pierzchnieniem nieprzyiaćiele / gdy ſie poprzykątkach y nie wiadomych láſach błąkáią / na poboy y ná odárćie chłopſtwu do kilku dni zoſtáią. A wielka tam była liczbá więźniow poimánych / miedzy ktorymi Komendatorá Torunſkiego Namieſtnik / y dwánaśćie Krzyżakow było. Gdyż ſam Komendátor vſkoczył. A krol Golubiá zamku doſtawßy / do Kowalowá co Niemcy Schoneßem zową / taboru przyimknął: á na dobywániu zamku onego ßkode nieáką popadł. Abowiem miáſto ſámiż Krzyżacy ſpálili byli. Poimany nád to z trochą ludźi Drobrogoſt Kaßtellan Kamieńſki / przez ktorego niebiegłość Drahim zámek nieviele przedtym od żołnierzow Niemieckich do ziemie Pruſkiey iádących wźięty był. Aczći go záś nazad w máłym czáśie odebráli náßy / zá dźielną ſpráwą Wienżycá Niemcá iednego: ktory będąc miedzy wárunkowym ludem nieprzyiaćielſkim / táiemnie w nocy Polakow náßych do zamku w źwirzecych ſieciách na wnośił: záczym nániesieni obrońcá zámkowe natychmiaſt powyrzucáli. A Páwła onego dożywotnß pożytkiem ná żupách Wielickich krol dárował. Pomiechawßy zátym dobywáć Kowalowá do Torunia krol poſtąpił: tám od ßpiegierzow trafunkiem wyrozumiewa / że Krzyżacy lud niemáły zebráli. Aczći wprawdźie nie pomyślali oni wſtępnym boiem potykáć ſie z náßymi / lecz tylko naſtoſowną ſpoſobność do wczeſnego ſpráwowánia rzeczy ſwoich iáko napilniey czuwáli. Przeciwko onym tedy ßeſnaście chorągwi Polakow / y też tak wiele Litwy wyſyła. Ale pierwey á niż na widok przyßło / wyrozumiawßy nieprzyiáćiele nádieżdżánie Polakow rożno ſie roſpierzchneli. A krol gdy ſie o powietrzu Torunſkim záráźliwym dowiedźiał / vchodząc zápowietrzenia zamyſł pierwßy odmienia / á ſpuſtoßywßy tylko przedmieśćia / na powiat Chełmińſki woyſko náwodźi chcąc go lub przepuſtoßyć / lub też pod władzą podbić. A w tym Krzyżacy iuż też y ſámi ſobie nieszczęzną woyne przykrząc / ktemu ßlachty y mieſczan ſwoich ſkwierkiem y narzekániem ſtrętkam będąc / poſelſtwo do mego / żądaiąc pokoiu / wyſłali. Jakoß y krom trudności doſtąpili go. Spiſuią zatym pokoiu práwá nad Oſą rzeką / y w ieziorą Mielną / w krolewſkim taborze: miedzy ktorymi te kondycye przednieyßę były. Aby krol Gálárdywá y Piotra Sedźiow Papieſkich dekret: Miſtrzowie záś Krzyżakow Páwel Pruſkich / á Szyfryd Inflanckich / Torunſkie y Zygmunta Cesárza dwá dekrety z przypuſczámi práwnego vczynio-

Kowalow. Schoneza.

Drahim wźięty y názad odźięty.

Andrzey Brochocki.

Obron Nießowſko rozgromił Brochocki.

Krzyżacy krolá o pokoy proßą / y otrzymuią.

Kondycye pokoiu w Mielná opiſáne.

ne / ták

ne iák narychley zniesli: Żmudź / Szudy / y Nießow / gdy zamek Krzyżacy rozwáląc / y máterye wywiozą / áby krol w dźierżáwie ſwey trzymał / do tego pol Wiſły y pol dochodow myenych w Toruniu: Krzyżakom záś áby wßyſtko cokolwiek im był ná ten czás odiął / názad przywrocił: przeßłe krzywdy wßyſtkie áby iuż zupełnie vmorzone z obu ſtron były. Co ieſliby ktora ſtroná woyne odnowić chciała / áby poddáni iey wolno było pánom ſwym nie dopomagáć / ſumme nád to Krzyżacy pewną powinni byli krolowi płácić: chociáż tego w przywileiách niedołożono. Te ták vſtáwy też y ſám Eberhárd glowny Miſtrz Krzyżakow piſmem ſwoim wárował: iednák te nie były trwáłe. Gdyż po odiáchániu krolewſkim nie pełnili Krzyżacy poſtánowienia / co był Cesarz vmyſlnie im roſkazał. Zkąd gdy ſercá rozwáśnione wiatßych námnożyć miedzy Monárchámi roſtyrkow zá czáſem miały / przeto Senatorowie Węgierſcy o ſpolny ziazd z náßemi proßą. A ták wie to otrzymuią / że ſie do miáſteczká Kiezmárku wyſádzone od krolá zá zdániem Seymowym oſoby / z nimi ſpołecznie ziedźiáią. Tám poſtánowiono áby w pol wielkiego poſtu ná drugi rok / ſámi miedzy ſobą Cesarz y krol ziazd vczynili / á według poſtánowienia dawnego / przed Polſkim y Węgierſkim Senátem o ſpolne y záſádne krzywdy / roſpieráli ſie: Poſłowie tákże od Krzyżakow z doſtátecznym práwem áby przybyli. Ná onym tedy ziedźie gdy Mikołay Trąmbá Arcybiſkup Gnieźnieński obumárł / ná mieyſce iego Woyćiech Jáſtrzembecki / chociáż ociągaiący ſie / zá ſpráwą krolewſką nástąpił. Po nim záś mieyſce Biſkupſtwá Krákowſkiego oſiadł Zbigniew Oleśnicki / ktoremu ſpierwu przećiwny w tym / lecz potym życzliwym y pomocnym był Witold / gdyż ná ten czás ſám krol do Litwy był odiáchał. Ziadą ſie potym z ſobą Cesarz y krol ná dźień poſtánowiony w Stárym ſiele: gdźie gdy wzáiemne krzywdy ſwoie przed rozſądek ſpolnych Senatorow przynoßą / záraz pokoy támże miedzy ſobą ſtánowią / wiec też y Krzyżakom kondycye v Mielná ieziorá poſtánowione / wykonywáć kázano: co pełnie przyobiecáli / y záraz wątpliwe niektore ſpolnego poſtánowienia kondycye / do hándlow y do kupiectwá przynależące / ziazd z Polakámi pod Nießowem námowiwßy / dowodnie przekłádáli. Wyſtąpić Potym kázał krol Korybutowi z ziemie Czeſkiey / gdźie on nie w podłey potędze przeby wał / y wielką iuż ſobie v Czechow zwierzchność / krom Zyſczyney ſakcyey pozyſkał. Práge miáſto łágodną dobroćią ze ſrogością náſpoł pomießano w lepßy porządek / iáko Sylwiuß piße / zápráwiał: zamek obronny bárzo / co Gárliſteinem zową / zupełnym ześći mieſiecy oblężeniem lecz nádáremnie trapił: á ktemu z woyſkiem Zygmuntowym kilkákroć lekkimi vtarczkámi / ſczęśliwie iednák woiował. Wroćiwßy ſie ſtámtąd / że ſobie ziemie Dobrzyńſkiey v Polakow wyiednáć nie mogł / wielu vmyſłow ludzkich do zawźięcia rozruchow nowych przenágabywał. Czym ſrogą ſobie v krolá / nie lieyßa y v Senatorow nienawiść ſprawił. Wypráwieni zatym od krolá Zbigniew Nominat Biſkupſtwá Krákowſkiego / Sędziwoy Oſtrorog Woiewodá / Dobrogoſt Számotulſki Poznáński Kaßtellan / y Stánisław Ciołek Podkánclerzy dla odgránicżenia ziemie Żmudzkiey / pewnymi ią kopcámi od dźierżaw Krzyżáckich odćieli. Nic też nad to pámiętnieyßego w Roku tym nie przypádło / tylko co Senatorowie z ßlachtą na Seymie Wárteckim / práwa niektore pod niebytność krolewſką vſtánowili. Drugiego záśie Roku dnia dwunaſtego Lutego / krolowa Zophią zwyklym obyczáiem koronowano / ktory obrządek koronácyey krom Polſkiego y Litewſkiego Senatu / wielu geſtá obecność Monarchow / Xiążąt / y zacnych oſob przyozdobiáła: á mianowicie obecność Zygmunta Cesárza z Bárbarą żoną iego: Eryką krolá Duńſkiego trafunkiem ná ten czas z nabożney drogi ś. Hierozolimſkiey / tám tedy iádącego: wiec też Brándy Kárdynała / názwiſkiem Plucentyna Papieſkiego Legatá: przytym Juliana Cezáryna Audytorá ſtolice Rzymſkiey / ktory potym Kardynałem zoſtał był / á nád to obecność tych Xiążąt: Ludwiká Bawárſkiego / Ziemowitá / Władyſławá / Kázimirza / Alexandrá / bráćiey rodzonych Xiążąt Mázowieckich / Bernatá záś Opolſkiego / Bolesława Cießyńſkiego / Jana Ráćiborſkiego / Kázimurza Oświećimſkiego / Wáciawá Opawſkiego / ktemu dwoch Konradow Białego y Czarnego Xiążąt

pokoy dla roſtrząśnienia Cesárſkiego nie doßedł.

Węgierſtich y Polſkich pánow ziazd w Kiezmárku.

Woyćiech Jáſtrzembecki Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim. Zbigniew Oleśnicki Biſkupem Krákowſkim.

Zygmunta Ceſárzá y Władyſłáwá krolá ziazd. Odnowienie pokoiu miedzy Ceſárzem á krolem Vſtáwy z Krzyżakámi wznowione.

Korybutowi z Czech wyiáchać kázano.

Odgránicżenie ziemie Pruſkiey od Żmudzkiey. Seym w Wárce był pod niebytność krolewſką Rok 1424.

Zophiey Koronácya.

Ziazd Monárchow do Krákowá.

Legat Papieſki

Kozleńskich/wiec Wacława Żegańskiego/y Zygmunta Korybuta Witoldowego brata: y ieszcze nadto bytność Elbińskiego y Toruńskiego Komendatorow/ mniemiem Pawła Ruzdorfa Mistrza Krzyżackiego/ on akt za wołany powazaiących. Sam tylko Witold przyiachać niechciał/ dla ktorey przyczyny na krolowa obrażony niewiedzieć. Vsiłowały na tymże zieździe Xiążęta/ iakoby Jádwige corke krolewską/ zá Bogusława Xiąże Stolpińskie przyiaciela Cesárskiego/ w stan małżeński poślubić/ widząc że był Władysław iáwnie serce do Fryderyká Márgrábie/ ktorego synowi krolewna iuż záreczona była/ vtrácił: á to z tey przyczyny/ iż on pomocy żadney według vmownego postánowienia ná woyne Pruską nie dodał mu był. A wßákże vsiłkámi onymi nic zbudować niemogono/ ponieważ to krolowi Senatorowie rozradzali/ á przerzeczoney wiáry nád wßystko ochrámiali. Rozrádził to y Witold choć nie obecny/ przy ktorym ná ten czas Fryderyk młodźiuchny wychowywał sie/ ponieważ krol wßytkie spráwy do niego był odłożył/ á Cesárz y krolowie też od niego w tey spráwie posłuszeństwo wypráwiáli. Przystąpiła do tego potym też y zwierzchność Papieska/ gdy on narodu Fryderykowego zawżiął od swoiey familiey Kolumneyskiey rozrodzony bydź zeznawał. Postánowiono tedy ná tymże zieździe/ osobliwie za vsilnym stárániem Kárdynálskim/ że krol Władysław Cesárzowi oprocz woluntaryuszow/ ktorzy hurmem ná żołd Krzyżá świętego od Papieżá obwołani wyiéżdżali/ pięć tysięcy ludu konnego przeciwko Heretykom Czeskim/ postáć ná woynę obiecał. Omawiano też inże rzeczy niektore/ ále w rozmowách skrytych. Aż ná ostátek po piętnastu dni/ krolowie y Xiążęta/ hoynie y ozdobnie vczestowáni/ rozmie do swych domow rozieżdżáć sie. Sam zásie krol Władysław też do Wiślice odiéżdża: gdźie go Czeskie poselstwo zástło/ żądáiące/ iż gdy ani sam ani Witold pánować v nich niechcą/ aby wżdy Korybutá zá krolá im postáli: gdyż on pierwße wolenno rospráwą przyiemnie był Czechom oświádczył cnotą/ dźielność/ y pilną przysługę swoię. Wßákże tego Czechom nie tylko odmowiono/ ále też z woyną oswáć sie im kázano/ gdźieby Heretyctwá niepomiechali/ á Rzymskiemu Papieżowi we wßystkim posłußni nie byli. Jednákże iáchał przedśie Korybut krom wiádomości krolewskiey do Czech/ w małym z brodmarzow y dłużnikow ściśnionych orßaku/ ktory sie był do mie[o]ścháchał. Przeco Władysław podeyrzenia Cesárskiego/ y wielu inßych vść nie mogł/ chociáż to był według obietnice posiłki iezdne/ pod spráwą Piotrá Mieświeckiego idące/ Cesárzowi na woynę posłał. A wßákże y ony posiłki/ gdy przez Morawy iadąc w podeyrzeniu sie bydź v tych ktorym na pomoc ßli/ miedzymnie postrzegli/ á do miast w puszczam nie byli/ boiąc sie aby ich gdźie nie potłumiono/ názad sie do Polski z Giomuńcá wrocili. Tegoż Roku dniá ostátniego Października/ vrodził sie syn Władysławowi z niepoiętą oycowską rádością: Ktorego w piątym miesiącu po vrodzeniu/ zwyczáiem krolewskim ochrzczono/ y też Władysławem názwano. Ziáchali sie tedy byli ná one chrzćiny/ Papieski/ Cesárski/ Weneckiego y Medyolańskiego Xiążąt/ ktemu niektorych inßych pánow od krolá záproßonych/ Posłowie/ bogate dary rodźićielce przynoßąc: Witold zásie kolebkę szczyrosrybną/ sto wag srebrá ważącą/ dźieciećiu postał. Wzaiemnie zásie Władysław wßystkim vpominki odesłał. Przyiachał potym Legat Papieski Latynus Vrsyn Kardynał/ Biskup Hostyeński/ przynoßąc krolowi zá dar/ kosztowny ieden z gwoździ onych/ ktoremi Chrystus Jezus Orędownik zbáwienia nászego/ przybity na krzyżu wisiał. Przyięto zatym z wielką vczćiwością do Krakowa wiezdżáiącego Legatá/ wysypawßy sie przeciwko niemu wßystek cium ludźi z kápłany y z zakonnikami wespołek: gwoździ zásie krzyżá świętego zá rozkázániem krolewskim/ w Krakowskim kościele złożono: gdźiey podźiś dzień w cále go zachowuią. Nic nádto pámiętnego przez one dwie lecie nie spráwowano/ gdyż morowe powietrze tak dálece w Polszcze iáko y w Litwie brodźiło/ że też krol wespołek z krolową/ y z Witoldem/ áż w leśiech przebywać musiał. W ktorych gdy sie myśliństwem zábawia/ trásunkowym przypadkiem piszczel golem złamał/ na ktore lekárstwá zażywáiąc/ w Krasnymstawie kilká miesiecy strawił. Roku zásie 1426. Seym w Leczycy ná Swiąteczne dni złożono: kędy krol przez Mázowße iádąc/

Krol do Márgrábie Fryderyká serce vtrácił.

Márgrábiowie Brándeburscy przyrodniámi sobie domu Kolumneyskiego.

Korybutá Czechowie ná krolestwo wzywáią. Czechow odmowna rospráwa.

Korybut do Czech wyiezdża.

Władysław posiłki śle Cesárzowi przeciwko Czechom.

Syn Władysławowi Jágiellowi sie vrodził.

Legat Papieski w Polszcze. Gwoździ Krzyżá ś.

Władysław krol goleń złámał.

Rok 1426.

Xiąże

Xiąże Ziemowitá starego do łaski przyiął: gdy ten naprzod przez syny/ á potym sam obecnie krolowi w tym vspráwiedliwił sie/ iż go było vdano iákoby on Máiestatu krolewskiego kośćiecznie przestrzegáć niechciał. Vdánia tedy y podeyrzenia onego Stánisław Pawłowski Archydyákon Plocki/ napierwßym był początkiem: gdyż trásunkiem roku pierwßego/ ná Synodzie Leczyckim/ gdźie ná krolá 20. tysięcy złotych z rostrząsánia Papieskiego dáremnie dochodzono/ żadna miára nie pozwalał/ aby rostrząsanie ono Papieskie do Plockiey Dyocesyey ściągáć sie miało/ ponieważ w niey/ iáko y we wßystkim Mázowßu/ práwa powiáda/ y zwierzchności namniey krol nie ma. Co podobno według zdánia Xiążęcego Kánclerzem iego będąc/ y zá ktorego on zwierzchnością rychło potym po śmierći Jákubá Biskupá vmárłego Infuły Plockiey dostąpił/ nie vważnie wyrzekł był. Ná Seymie zásie Leczyckim Krzyżákom pozwolono/ dla vsilnego á nieważnego nalegánia Witoldá/ áby młyn Lubicki/ ktory według obowiązkow postánowienia społecznego rozrucili byli/ znowu pobudowáli. Wypráwieni zatym w oney spráwie Posłámi do Witoldá/ Zbigniew Biskup Krákowski/ Domarat Káśtelan Biecki/ Piotr Szafrániec Podkomorzy Krakowski/ y Mikołay Drzewicki krolewski pisárz/ Witoldá Xiąże z nieważnych á pozwczych obietnic/ y z lekkomyślności surowie strofowáli. Przechwalał sie ábowiem Witold/ iż gdyby było tego ná prośby iego nie vczyniono/ dźierżáwy Dolánckie we Zmudźi ku mozu pochodzące/ záraz Krzyżákom dárować. Ná tymże Seymie krol/ ieszcze więtszey rzeczy dopinał/ ále iednák nie dopiął: ponieważ on obietnice względem oney rzeczy w Brześciu ná Seymie Roku przeßłego nie zyścił. Obiecował tedy potwierdźić/ y przyczynić wolności ßlacheckich: obiecował do tego kośćioły y klásztory od powinności stácyey wolnymi vczynić/ y nád to Kuiáwiány od podátkow owsá wyswobodźić/ ktoreby byli iego syna w roku przeßłym vrodzonego Successorem krolestwá náznáczyli. Záczym postánowiono było/ áby był krol one obietnice swoie ná bliską przyßłym Seymie/ przywileie ná wßystkie powiáty ábo Woiewodzewa popisawßy/ iáko naygruntowniey vtwierdźił. Ale on odmieniwßy z námowy Cesárskiey zamysły/ gdy tego co był przyrzekł wypełnić niechćiał/ wnet Senat wßystek rázem powstawßy pismo swoie/ ktorym sie był z strony syná obowiązał/ z rąk Zbigniewá Biskupá (gdyż sie krol onemu go był powierzył) wźiete/ z márkotliwym ßemrániem y rozruchem niemálym/ przed oczyma go krolewskimi ná drobne ßnieczki podrápał: y tákci nic nie spráwiwßy/ z Seymu rozśiáchano sie. Jednákże inßo potym droga krol czego pożądał doßedł: gdy po iednemu Senatory przez táiemne práktyki/ według nápominánia Cesárskiego z mowiał/ dokuczał/ y od każdego zosobna cyrographow dostawał: wiec też także od miast y od wielu ßlachty Powiatowey/ á z wiásza od Ruśi y Podolánow. A zgołá niewiele sie z miedzy Senatorow ználazło/ ktoryby ná Rzecz pos[po]ß: á niż ná własny pożytek/ y niż ná łaskę krolewską/ wiecey sie oglądáli. Vrodził sie tedy krolowi onegoż Roku drugi syn Kázimierz/ ktory przed wyßściem roku obumárł. A Witold zásie záciągnąwßy z Polski wielką liczbę naiemnego żołnierzá/ tegoż roku wypráwił sie przeciwko Rusiey Pskowianom/ na on czás ludźiom wolnym/ ále zás potym pod Pánstwo Moskiewskie podbitym. A wßákże oná woyná nie dośćsie mu szczęśliwie na pierwßym wstępie wiodła/ iáko tá/ ktoza krom wßelkiey spráwiedliwey przyczyny podiętá była: gdyż nieprzestáwáiące dźdże vstáwnie leiąc/ źiemie z przyrodzenia sámego lgnące/ tym bárźiey nágrożáły/ ták dálece/ iż woysko áni pośpieszyć/ áni kom napásywáć sposobnie żadną miárą nie mogło. Aż wżdy ná ostátek Pskowiánie wielką wagą złotá y srebrá/ częścią z pławionego á częścią z robionego/ pokoy sobie kupili. W tychże też czásiech Władysław z Ruskiey ßlachty Polszcze podległey/ y ku południu sklámáiącey sie/ pięć tysięcy ludźi iezdnych z Janem Kobylińskim Grzymáliczykiem stárostą Sánockim/ Zygmuntowi Cesárzowi ná pomoc przeciwko Turkom posłał. Ktore posiłki áż do Brailowá (máśteczko to nád zpławem Seretu z Dunáiem/ rzek ná ostátecznych Wołoskich y Multańskich gránicach vsiádło) dáleką drogą przetrukßy sie/ przez dwá miesiące ná oney máśmie polá przeźrzoczystego spolnie z Wołochámi (ktorych także

Ziemowit Krol Mázowieckiepo iednał sobie Krolá.

Synod Łęczycki

Seym Łęczycki.

Młyn Lubicki

Lekkomyślna y nieważna rádá Witoldowa.

Władysław vśłuie/ áby syn iego ieszcze nie mowiorko krolem był miánowány.

Senatu krolewskiego známienity postępek.

Kázimierz syn Władysławowi vrodził sie y vmárł.

Woyná Witoldowá przeciwko Pskowiánom.

Ruś y Wołoße Cesárzowi ná pomoc przeciwko Turkom posłáno

Seret rzeká.

Zmarł z krewności pohámował Król.

Ziemowitá Xiążá Mázowieckiego śmierć y potomstwo/ Alexánder Trydeńskim Biskupem y Kárdynałem. Cymbárká Cesárzá Zyderyká trzećiego mátká

Miezgodá o Biskupstwo Poznáńskie. Król ná przeszkodę Papieską nie dbá.

Jan Száfrániec Biskupem Włocłáwskim.

Zákrzątnienie około choroby Królowey.

Z strony cudzołostwá Królowey/ osoby obwinione.

Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá.

Kroniki Polskiey

ych także król według postánowienia ná pośiłek wysłał był) stanowiska swe miały/ oczekiwáiąc ná Cesárzá wiecey ieszcze nad czás postánowiony. Skoro zátym/ zá rozruchem Czeskim zátrudniony stáwić sie nie miał/ wyrozumiały/ záraz v spokoionym pułkiem/ iáko z domow wyiechali byli/ názad obrocili sie. Wzbránili sie niektorzy z Rusákow ná one woyná iáchać z tey przyczyny/ iż im pięći grzywien ná koniá/ według Ludowiká krolá z márłego vstawy/ płácić miechciano. Zá co ich król długim więzieniem powściągnął/ y ná máietnościach pokárał. Wßákże wrocili zás wszystkim ná prośbę Senatorow pobrane máietności. Woytostwo tylko Krosmińskie zátrzymał. Vmárł tegoż roku Ziemowit Xiąże Mázowieckie/ zostáwiwszy czterech synow y pięć corek. Zá czym synowie ták oyczystym páństwem podzielili sie/ iż ná stronę Ziemowitowe dzierżáwá Rawska/ ná Władysławowe Płocka/ á ná Kázimierzowe Belzka máietność skoczyłá/ á czwarty Alexánder od oyczystych dobr odćiety/ ná stan duchowny swiecki sie/ Biskupem Trydeńskim został/ á potym Kárdynálstwem ozdobiony był. Z dziewek záśie pozostałych iedna imieniem Cymbárká zá Ernestá Rákuskie Xięże posłá/ y Fryderyká trzećiego Cesárzá vrodźiłá: Eufemia zás zá Wácłáwá Xięże Cießyńskie wydana byłá. Kunegunda Bogusłáwowi Xiążećiu Stołpińskiemu poślubioná iest: á czwarta Ofká/ też y Agathá zowiemy/ Michałowi Xiążećiu synowi Zygmuntá brátá Witoldowego máłżonká zostałá; piątá záśie bezmężna vmárłá. Też tego roku Łáßkáry Poznáński Biskup zßedßy z świátá/ długo y ßkodliwá succeßorom/ Mirosławowi Nałęczykowi Mistrzowi w práwie ćwiczonemu/ y Stánisłáwowi Ciołkowi/ Podkánclerzemu Koronnemu/ mezgodę odvmárł: gdy ten zdániem Kápituły wßyckiey/ y zwierzchnosćią krolewską/ á tamten zás prowizyą Papieską iák namocniey/ wspierał sie: y ácz Mirosław ná Biskupstwo poświecony był/ do osiádłości iednák Biskupich przez niedopuszczenie krolewskie przyść nie mogł. Stánisław záśie wßytkie dobrá Biskupie pod władzą swoią trzymał: chociáż go to Papież áż we dwie lećie po śmierći Mirosławowey Biskupem bydź vtwierdźił. Po Łáskárym zás rychło Jan Pelká Włocławski Biskup/ ktory przed dwoma láty po śmierći Jana Kropidłá Biskupstwo ośiadł był/ też vmárßy/ Jana Szafrańcá Krákowskiego Dźiekáná a Kánclerzá Koronnego/ Succeßorem otrzymał. Drugi záśie potym rok/ mczym zgołá/ ieno obelżywośćią krolowey wsławił sie. Tey tedy obelgi sam był przyczyną Witold: gdyż on lub to mienawiśćią/ lub chćiwośćią krolestwá/ z ktorą potym iawnie na plac wyiáchał pałaiąc/ lub náostátek rostrząśnionem ludzkiemi powieśćiámi porußony/ ktemu tym wiecey podeyrzenia zkąd bioręc/ że krolowa w poznym wieku krolewskim/ áwżdy iuż trzeci polog ktory nástępował wylegáć miała/ snádnie ile vznáwcá wßytkich rad y postępkow powolnego krolá/ ná to człowieká dowierzáiącego przywodźi/ że on wstrzodu ostáwionego krolowey skrzętnie dochodźić począł. Wźięte zátym ná proby dwie Pánnie z Francymeru krolowey/ Kátharzyna y Elżbietá siostry rodzone Ściwkowskie/ przy ktorych bydź wßytkie wiádomość rzeczy onych mniemano/ postrachem máłż kátowskich strwożone/ cudzołostwo ná krolową zeznały: Lecz ieśliż prawdá abo nie/ pewnie tego niewiemy. Wymieniono zátym swáty/ z ktorymi iákoby ona zgubliwie obcowáć miałá: naprzod Hinke Rogowskiego/ Piotrá Kurowskiego/ Wawrzyńcá Zarębę/ Piotrá Kráskę/ Jana Komecpolskiego/ ktemu Piotrá y Dobiesłáwa Szczekćińskich. Z tych trzey ostátecznie postrzegßy sie vmknęli: á drudzy zás z dekretu osądzonego do więzienia wrzucem/ zá zezwoleniem Senatorow/ ktorzy z krolem do Horodła (tam sie to działo) od Witoldá záćiągnięm iáchali byli/ częśćią sie ná łáskę/ á częśćią ná boiázń/ oglądaiących: á Panny one do Litwy oddalone/ zá máż potym tamże też poßły. Krolowę záśie do dánia o sobie sprawy nie przypuściwßy/ żałości y śmiertku z tak ßkárádney obelżywości pełną/ do Krákowá zaßłano: Aczći ią było do Litwy pod straż odesłać miano/ ieno że wszdy Polscy Senatorowie/ á osobliwie Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá/ człowiek onych czasow wielkiey wági/ vśilnie to rozradźił. Ten ábowiem sprawę one táiemnie przez krolá knuiącą/ naprzod z przyporządzenia wozow/ y wnet záś z wyznánia sámego porozumiawßy/ spytał krolá: Coli też zechce matkę odesławßy z po-

wßy z potomstwem od niey splodzonym czynić? Ná co gdy król/ że ich przy sobie nie chce y w nádzieie krolestwá wychowywáć zechce/ odpowiedźiał: *Przepádni, rzecze Tarnowski: wiec to tákimi ty potomkámi krolestwo nam osadzáć myślisz, ktorych sámąże mátkę ich w sromotną hánbę wkłádáiąc, przyznáć zá syny własne niechcesz?* Náostátek też do tego sprawę one gesty Senátor przywiodł/ aby krolowa swoią własną/ y nádto inßych siedm vczciwych y znácznych białychgłow przysięgą/ zmazę cnoty obwiniony oczyśćiłá. Przysięgły tedy zá mią/ Katarzyná Mikołáiá Michałowskiego Zendomirskie Woiewody máłżonká: Kochná ktora zá Jákubem Komiecpolskim Strádzkim/ Jádwiga ktora za Janem Głowáczowskim Mázowieckim Woiewodą: Anná/ ktora za Zbigniewem Brzeźińskim Márßałkiem/ y Klichná ktora za Nawoiem Mokrzyseckim w máłżeństwie byłá/ do tego Helená Páwłá Bogumiłowickiego sędźiego żoná/ y też Helená Rotká pánna. Potym krolowa sąd przeciwko Janowi Straßowi wymogłá/ iż go było vdano/ iákoby on napierwey obmowne o krolowey wieści one/ v Witoldá y w Niemcech iáwnie miał rozsiewáć. Zá czym on chociáż sie nidoczego nie znał/ ani práwem przekonány był/ owßem z dekretu Piotrá Widawskiego Sieradzkiego sędźiego/ zá roskázániem krolewskim ná vznanie sprawy oney wysądzonego/ niewinnym sie bydź poprzysiągł: y chociáż klámliwe powiádácze o one krzywdę ná poiedynek wyzywał/ á wżdy go przedsie król więzieniem Sendomirskim pokárał/ w ktorym o mały go włos dym y swąd węgla nániesionego/ śmiertelnie nie zádusił: ale to iuż pozniey/ á zgołá po śmierći Witoldowey przypádło. Ná ten czás záśie nie długo potym syna krolowa powiłá/ ktorego Jendźeiem Kázimierzem ochrzczono. Był w Krákowie Henryk nieiáki Czech/ przewyborny Astrolog. Ten niemowiątko świeżo vrodzone długoletnio/ ale nieszczęśliwie żyć/ á za pánowánia iego wiele y wielkich kłopotow Polskę vcierpiąc bydź/ z gwiazd nebieskich przewrożył: bratá záśie iego Władysłáwá/ sławnym známienitym y walecznym zwycięzcą bydź przeznáczył: ktoremu kiedyby dáłsze láta nie zazdrościły żywotá/ wielom on narodom roskázować miał. Te tedy obiedwie práktyce sámym sie skutkiem spełniły potym. Rychło w tym ostáwá krolowey vtrchnęła/ á wßákże rostyrkow miedzy krolem y Witoldem/ od czasu onego zachodzących/ przedsie była nasiáłá. Ktorym to rostyrkom tleiącym trzećiego potym Roku Zygmunt Cesárz złą wolą iákąś viety/ tym wiecey podżogi dodał. Ábowiem zawiedrzywßy zágniewanym bydź krolá przećiwko Witoldowi/ pozyskáć go sobie y zniewolić vmyślił: ile tego ná ktorego rádách/ iż wßytek práwie krol polega/ nie omylne przewiedźiał/ aby był ták lub to sámych miedzy sobą do woyny zwaśnił/ ábo też sam przez sie tym łatwiey krolá cnotliwego podyść mogł. A ták obudwu z nich ná rozmowy spolne vyrwał. A wßákże mu one/ Turecką wyprawę zátrudnionemu/ do trzećiego roku odłożyć przyßło. Wiodł tedy on długiego roku ná Turki woysko/ chcąc Gołubiec zamek od Kasćyana iednego/ gdyż go sam kupić miechciał/ Turkom zá máłe pieniądze przedány odebráć: ábo też rácżey dla tego/ aby był wyprawą ona Turecką/ w pomiechániu przez sie woyny Czeskiey/ Márćinowi Papieżowi o mie go krom przestánku (iáko Długoß pißę) nálegaiącemu/ gotow sie był wymowić. Ale pierwey á niż do stárćia z Turkámi przyßło/ názad sie on/ przebywßy pierzchliwie Dunay z wielką częścią woyská/ ná mieysca bespieczniesze do ziemie Siedmigrodzkiey odtrącił/ zostáwiwßy ná śmierć zábitą Turkom ostátek ludźi/ ktorych zábiáć iedźie Dunayskie nie mogły: á miedzy tymi został też Zawißa Czarny stárosta Spiski/ z więzienia Czeskiego iuż wypuszczony. Ktory na podesłáne od Zygmunta lodź wśiesdź żadną miarą miechciał/ pragnąc ráczey mężne ná płácu onym poledź/ á niżli kiedy sromotnie ná żaboy wydawßy towárzystwo/ vciekáć. Zá czym bodźcámi koma zwarłszy/ miedzy nageszczone zástępy Tureckie serdecznie wpadá: gdźie wiele męstwá y dźielności dokázawßy/ náostátek wokrąg od nieprzyiációł skupionych oskoczony/ żywo w ręce ich przyßedł: tamże gdy zá wielki dar y vpomnek Tyránowi/ męża dorodnego/ dużego/ poczesnego/ y złoćistym rynßtunkiem známienićie vzbroionego wiedźiono/ wnet za iprzeczliwemi poswárkámi dwu Pogánow/ obudwu zá wieźnia go sobie kośmecznie przywłaszczaiących ieden z nich podleyßy głowę ßlachetne-

O vpśćieniu krolowey.

Jana Straßá zá oßkárzeniu krolowey do więzienia wsądzono.

Andrzey Kázimierz syn vrodźił sie Władysłáwowi.

Práktyká Gwiázdárska o powodzeniu synow krolewskich.

Miechći Zygmuntowe.

Władysław ná rádźie Witoldowey polega.

Rok 1428. Zygmunt Cesarz woyne ná Turki podnośił niedaleko szczęśliwym náwániem.

Zawißie Czarnego Spiskiego Stárosty zgimienie.

mu wieźmowi ściąwszy / zábił go. Człowieká zaprawdę przez zupełny wiek żywotá w sprawiech woiennych / rownie iáko y w biegłości rády mądrey / znamienite sławnego / y nie zátrátney pamięći prze cnoty w lasne godnego. Przez tenże tez czas Witold ludźmi Polskimi zmocniony / ktorych wiele y zacnych miał około siebie / częścią woluntaryuszow / á częścią naiemnym żołdem zágięgnionych / woyne ná Nowogrodzany Pskowiánow sąsiady / ná lud wolny / rzkomo zá przyczyną wiecia gránic / woyne podnosi. Záczym nád nádzieie ich / przełukszy się przez nieyścá przełázdow trudnych / pod Oposká tábory rzuca: támże vpokorzonym / proszącym / y bogáte dáry przynoszącym pokoiu nászycza. Puścili się tedy byli z nim ná one wyprawę woienną / ći co przednieyszy Polacy / Kázimirz Xiąże Mázowieckie / Wincenty Számotulski Kaßtellan Miedzyrzecki á Hetman ryterstwá / Jákub Kobyliński / Jan Czyżowski / Mieścisz Skrzyński / Mikołay Brzezyński / Dzik Kádlubowski / Máćiey Pscki / Jan Szczekociński / Jan Lopátá Kálinowski / Jákub Przekorá Morawiánicki / y Mikołay Szepiński. W ktorym woysku prawie we wszystkim / kwitnął sinadz porządek y pomiárkowánie żołnierskie / sroga vstáwa Witoldowa wárowánie: wyiąwszy to / że on po rospráwie woienney / y w ten czás y kiedy inedy / zwykł był w źiemi nieprzyiacielskiey odbiezawszy woyská / sam wprzod do domow odiezdżáć. Zkąd gdy potym Litwá krom spráwy y hetmáná odciągálá / ná mieyscách trudnych / o szkody wiec podczás przychodziłá. Lecz my do opuszczoney rzeczy przystąpmy: Z tey tedy nieszczęśliwey Tureckiey woyny Cesarz nawrocony / krolá Wladyslawá winował / iż on był przyobiecánych posiłkow nie postał: (chociaż Roku przeszłego daremnie postáne były) záczym więtszą nienawiścią pálącz przeciwko niemu / zámysły one swoie o przyłączeniu sobie Witoldá vprzedzione wykonywáć / á o społeczne namowy prosić tym vsilniey zápoczął. Jakoż go to krom trudności potkało. Náznáczono w tym z iazdowi czás w Lucku ná dzień szosty / Roku blisko przyszłego / Stycznią. A tym czasem synowie Ziemowitá Xiążęcia Mázowieckiego w przeszłym Roku vmarłego / przyszedszy w Sendomierzu do krolá wiárę mu poprzysięgli. Y rychło zás potym Jan stryi ich Xiąże Wárszawskie / też dokonał żywotá. A gdy zátym do Lucká Cesarz z Barbarą małzonką / krol y Witold / ziáchali się / tráktowano naprzod otworzyście o wzaiemnych vrázach / á osobliwie o źiemi Wołoskiey. Domagał się Cesarz kondycyą przymierza spráwiony / áby krol y Witold z nim rowno źiemie Wołoską zhołdowáli / á społnie nią podzielili się: ponieważ narod ten nikomu wiáry nie dotrzymawał / y też onemu przeciwko Turkom nie dopomagał. Odmáwia onemu Wladyslaw vczynić ábo dopuścić tego: zeznáwáiąc że Wołochowie onego zdawną sługáią. A iż oni ná pomoc woienną Cesárzowi nie przybyli / tedy wtym sam on á nie oni winien. Abowiem przeszłego Roku społnie z Ruśią przyszli byli / á nádáremnie nań długo czekáiąc / z niczym odiechać musieli. Y vstąpił zaprawdę w tey mierze Wladyslawowi Cesarz: ale zás ná vstronu daleko w roznych rzeczách vmiáwiał się z Witoldem. Abowiem z nim społwárzyszenie zárzągł / y koronę krolestwá obiecował mu / chcąc go tylko z Wladyslawem y z Polakámi otworzystą nieprzyiáźnią záwáśnić. Nie ociągał się tám y Witold / ile człowiek chćiwy y fántazyey nádtey: iednákże przedsie zeznawał / że krom pozwolenia krolá Wládyslawá wźiąć się mu korony nie godźi. A tak chytrze y obleśnie Cesarz y żoná iego do Wladyslawá w tey sprawie przestrzeliwáią / y przywodzą go do tego / że on kwoli vczciwości y ozdobie oyczyzny swoiey namniey się temu przeciwić niechce / byle tylko Senatorowie Polscy przeciwić się niechcieli. Ale gdy przed Senat sprawę one przyniesiono / á vstnie sam Witold / áby tego iuż mu ták dopuszczono / żądał / y przy opowiadániu zdánia Senatorow / áby ci tym mniey bespiecznie mowili / nieważnie obecny siedźiał: naprzod Woyciech Jástrzembecki Gnieznieński Arcybiskup / długiey w słowiech okoliczności záżywszy / nic przećie pewnego áni gruntownego nie vstánowił. Aż po nim Zbigniew Oleśnicki Biskup przerzeczony Krakowski / iż ták walna spráwá dłuższego rozmystu y więtszey vwagi potrzebuie / powiedźiał: á zátym záraz poważnemi słowy Witoldá obecnego rádę / y zamysły stroiąc: w postánowieniu społnym / ktore

Nowogrodźánie v Witoldá pokoiu dokupuią się.

Xiążętá Mázowieckie krolowi przysięgáią.

Jan Xiąże Wárszáwskie vmiera Ziazd Cesárski w Lucku z Jágiellonem y z Witoldem.

O źiemie Wołoską niezgodá miedzy Xiążęty.

Zygmuntá Cesárzá vmowy táiemne z Witoldem.

Witold do Senatu Polskiego wpuszczony.

Namowy Senatorskie zstrony Krolestwá Witoldowego.

Zdánie Zbignie wowe naprzod niezłe.

krol y

krol / y ktore on sam z Polakámi záwźiąwszy / świątobliwym obowiązkiem przysięgi wyrzeczoney niekiedy wárowáli / y ktorymi Litwę do Polski przyszli / wyraźnie wpomina. Szpetna to rzecz y nieprzystoyna rozsądnemu stárcowi / y chwały násyconemu Xiążęciu / ták dálece niewczesno chćiwością vwodźić się / ktorá wielkie zsobą zguby / nie mnieysze y kłopoty zárowno Litwie iáko y Polszcze / koniecznie przynosić musi. Niechayby vważał Witold ládem trucizny przyprawioną bydź testuke / y zápowietrzony vpominek / z ktorym się mu przyiaźkowany y społny nieprzyiaciel Cesarz / fortelnie ofiáruie: co on względem tego czym / nie áby mu honoru więtszego życzyć miał / ale áby tylko rosterkow miedzy nim á miedzy Wladyslawem násiać mogł / á ktorych wspołeczney zgodźie o żaden niepożytek przyprawić nie mogł / áby w rozerwánym rostyrku wszelákich rodzay kłopotow łkodliwie ná obudwu powáli. Niechayby vważał barziey przeciwko sobie Polakow wszystkich y Wladysławá sámego niewymowne dobrodźieystwá / á niż kiedy swieże y to zdrádliwe Cesárskie obietnice / ktory nigdy szczyrze ani z nim sámym / ani z Wladyslawem w przyiaźni nie postępował: postánowienia społeczne ták wiele rázow gwałcił: á pod ßtrátem dobrey woley / vstáwicznie iáko nabárźiey łkodźił. Polacy záśie Litwę we wszytkie dostátki vbogą / y nawálności Krzyżácktey záledwie się opieráiącą / do społeczney iednostáynośći przyszli / y ná krolestwo / vposiedźiwszy znáczne y przemożne inße Monárchy / wezwáli. Polacy orężem y krwią swą sią swoią / mieszte Krzyżakow okrućieństwo z ich kárkow niewolniczych oddárli: sámego záśie Wládysław / nád brácią rodzoną swoią wielkim Xiążęciem vczynił / y nád to rácżey go vznawcą wszytkich spraw Koronnych / á mi vczesnikiem vczynił. Chytre rády tákie Cesárskie ieszcze dobrze przedtym wiedźiałem / ći ią powiádá: Wßákże áby onymi Witoldá człowieká ták dálece rozsądnego podyszł miał / nigdy nie rozumiałem. Życzyłbym był tedy áby się obaczył / nie dopuszczáiąc / áby tak częste y wielkie rzeczy áż do tego czásu chwálebnie przezeń odprawowane / ktemu wieczną pámięć imienia iego / zá cudzą dopiero zdrádą / zmázáłą ponośić miáłá. To skoro wymowił Zbigniew / nátychmiast Jan Tarnowski Krakowski Woiewoda zdánie swoie záczyna / y tákże powáżną mową / też y on one spráwy y vsiłki Witoldowe dostátecznie odbiia. Na ktorych dwu rádzie / wszytkie zgoła głosy Senatorskie przestały. A ták Witold wźiąwszy w tey mierze odpor / rozgniewány y márkocący z Senatu się porywa / przegrażáiąc / iż ponieważ onym ták się to widźi / inßą iednák drogą te ná co się vsádźi / nie przestánie dochodźić. Zawezmie potym Senat krolá surowie strofować / że ták barzo powolny y dowierzáiący nieprzyiacielowi swemu / ná zgubę swoię y wszytkiey Rzeczyposp: Polskiey vsádzonemu / częstokroć brośdźić dopuszcza. W czym ieśliby się ná ostrożności nie miał / pewnie á koniecznie bydź to musi / że w przycukrowánych sidełkach iego / powiklany vwieźnie. Nátychmiast potym Senatorowie hurmem z Lucka rozieżdżáią się / za ktorymi też krol pierwßey nocy záraz odiáchał. Cesarz záśie trochę dni z Witoldem zábáwiony / bołąc się áby nań Polacy obrußem / sidłá iákiego nie napieli / do Węgier iáko naspießniey odwraca. Przyiáchał był támże w Lucku do krolá y do Witoldá Jandrzey Konstántynopolczyk / Theolog Dominikanow / Mistrz pálácu Apostolskiego Legat Papieski / zgodząc áby oni / ábo spokoynemi rádámi y postánowieniem vmownym / ábo też walecznym orężem / Czechy do práwey wiáry y do pokoiu przywiedli. Abowiem oni ciężey ná Cesárzá byli / y częstokroć wielkie woyská wßytkiey Rzeßie Niemieckiey porażali. Sląsko / Myßnią / Rakuśy / y inße ograniczne kráiny burzyli y podbiiali / ták dálece / że też Zygmunt Woyciechowi źleciowi swemu Rákuskiemu Xiążęciu / Morawy dárował / dla tego tylko áby on od gwáłtu heretyckiego bronił ich: Zyßke ślepego wodzą odszczepieńcow / ktorego woyną przekonáć nie mogł / niezmiernemi obietnicámi do siebie przyłudzáć musiał. A wßákże Legat pomieniony nic w tey mierze dla rostyrku krolá z Xiążęciem pozyskáć nie mogł. Podburzáli Witoldá pochlebnicy (ktorych záwße pełno iest ná dworách Xiążęcych) áby spráwę záwźiętą kończył. Przetoż posłał on záraz Gasztolda Wileńskiego Woiewodę / y Rambolta Márßałká w poselstwie do krolá y do Pánow rádnych Koronnych / ktorzy do Korczyná krolowi dla przeßkadzánia zamy-

Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá.

Senat krolá strofuie.

Cesárski odiezd.

Legat Papieski do krolá y do Witoldá.

Czechowie Zygmuntowi Cesárzowi y pográżnym Niemcom dokuczni.

Litewscy posłowie do Polski.

ßiom Wi-

Poselstwo Polakow do Witolda.

słom Witoldowym/ w gestym orßaku stawić sie nie omieszkali byli. Ta tedy była dostateczna Postow Litewskich deklaracya/ że Witold/ lub to zechce lub nie zechce Polacy/ krolem przedsie bydź muśi. Na takie zatym poselstwo/ ktoryby respons Witoldowi odniesli/ wysadzono z porzadku Senatu Zbigniewá Oleśnickiego Biskupá/ y Mikołaiá Michałowskiego Sendomirskiego Woiewody: ktorzy gdy go w gwałceniu przymierza y w krzywolomstwie przysiegi/ ktemu w plochomyślnych á ßkodliwych záwzięt kach napominali/ y ieśliby onych popzestać niechćiał/ że wßyscy Polacy społecznym orezem y woyną vsilkom iego drogę zágradzać będą/ iawnie opowiadali/ wßytkę on winę ná Władysłáwá obalał: vdaiąc/ że go on sam wzbraniaiącego sie/ ná to vsilnie przywiodł. Záczym nie czćiłoby mie to/ powiada/ gdyby zamysły raz gruntownie postánowione/ ládaiáko puścić miał. Jákoż y mie vpuścił: owßem przez czeste poselstwá/ y obietnice Cesárzowi tym skrzetniey vpominał sie/ á osobliwie zá podbechtywániem Krzyżákow/ ktorzy nammieyßey okázyieczki do ßkodzenia metylko Polákom/ ále y sámey Litwie/ też y pod czásem pokoiu nie pomijali/ á w przymierze y wzdrążdzieckie z towárzyßenie z Witoldem zachodźili. Co gdy miedzy Polákami rozgłosiło sie (gdyż y listow kilká odieto/ y posłańcow przeiete było) záraz Senatorowie w Sedomirzu do krolá przychodzą ná dzień świętá Narodzenia Panny Maryey: (gdyż tám krol ono święto/ á w Mśliczy w Nieboważięcie tey Panny naświetßey/ nabożnie odprawował) wypráwuią zátym znowu do Witoldá z poselstwem Zbigniewá Biskupá/ y Tarnowskiego Jana Krakowskiego Woiewody. Ktorym zlecono/ iż ieśliby ináczey Witolda odwiesdź od przedśięwzięcia nie mogli/ żeby mu Polskie krolestwo z pozwoleniem Władysławowym ofiárował: rozważaiąc/ że ponieważ tak chćiwie iáknie krolestwá/ aby go raczey od przyiáćiół/ á niżli od nieprzyiáćiół/ przyiąć chćiał. Co Polacy/ ieśliż spodźiewaiąc sie dobrodźieystwem onym Witolda zmiękczyć/ ktorego przećiwnym odporem przełámać nie mogli/ czyli też z dopráwdy/ chcąc iákokolwiek wymkáiącego z tak wielkiego onego z buntowánia oyczystą zágubą odwrocić/ czynili/ pewnie wiedźieć niemożemy. Atoli Władysław iuż nie tak wymiotą myślą/ ábo raczey nádętą dumą przyrodzenie swe vwodząc/ iakokolwiek dowcipu swego ostrość doyżrzałemi láty/ co dzień tym bárźiey przytępieyßą/ á zgołá wywietrzałą iuż widząc/ ktemu śiły osłábiałe poczuwaiąc/ nieodmownie Witoldowi dáleko czerstwieyßemu y dowcipnieyßemu krolestwá vstępował/ ktorego sam/ iuż sie był nie tylko do woli/ ále też y do sámey ćkliwości náśyćił: do tego zás syny małuczkie do rządzenia krolestwa ieszcze niesposobne miał: do ktorych iednák że przedśie krolestwo po Witoldźie iáko bez potomnym medlugo czekaiąc wrocić sie miało/ vważał. Już był ábowiem y Witold Rok ośmdźieśiąty przepędźił. Tu sie też y to stosowało/ że wielu Senatorow Polskich od Witoldá szczodrobliwośćią z niewolnych/ chći przychylne bydź onemu widźiał. Nad to sámże Władysław/ przez wiele czásow w káżdey práwie rzeczy ie° rádami nie bárźiey sie wspieráiąc/ ták mu był wiele powolnośćią swoią zwierzchności y powagi v Polakow przykrzewił/ że bárźiey nadeń Witolda powážano. Z práwdą przyznáć to było przedśie tákie poselstwo w vporney krnąbności serce Witoldowe/ ieno że go Senatorowie Polscy niektorzy/ własne swoie korzyści nad pożytek Rzeczyp. spolney przekładáiący/ vśiłuiąc tym bárźiey sobie zyskuiących datkow iego przysługą pochlebną przymnożyć/ táiemnym poselstwem áby nie vstawał w przedśięwzięciu/ wzburzali. Jákoż on y o tym poselstwie/ z czym by przychodźiło/ pierwey ieszcze á niż Posłowie przyiechali/ iuż wiedźiał. Przetoż nie odwłocznie odpowiada. *Nie ieśtem ia ták niezbożnym y nie wstydliwym, ábym Władysłáwá z krolestwá miał odźierać: iednákże przećiwźięcia, po wßystkich iuż narodowy y Monárchow wiádomości rostoczonego, y z á sámego ś Władysłáwá przyczyna wznieconego poprzestáć, rzecz to mnie śpetna y nie przystoyna widźi sie. Nic ia śkodliwego przećiwko krolowi y Polakom wßystkim nie knuie. Wßákże ieśli sie oni z woyną iáko przećiwko mnie oburzą, ia wßystką mocą odpor dáwác przyrzekam.* Gdy tedy przez kilká dni báwią sie tám posłowie/ tym czásem Witoldowi przyniesiono od Cesárza Smoká foremna ßtukę złoteńczo robionego záwźiątek y vpominek stowárzyßoney

Táká Witoldowe.

Vwagá Witoldowá v Polakow.

Zdrádá w Senacie Polskim.

Witoldowá od powiedź

Posłowie Cesárscy do Witoldá.

ßoney przyiáźni/ żądáiąc przytym/ áby on práwem przymierza dotrzymáwáć powinien był. Záczym Witold Smoká od siebie zá podárek gośćinny/ á nie zá vpominek społeczności stowárzyßoney przyiętego bydź powiedźiał: poprzyśiężenia zásie żadnego czynić niechćiał/ obawiaiąc sie Posłow krolewskich/ gruntownie sie z nim y surowo vmawiáiących: á nabárźiey Zbigniewá ktory bespiecznicy go nád Kolegę swego stroforał. Przetoż Witold Kolegę bogátymi podárkámi vraczył/ lub że ábo go przychylnieyßym bydź rozumiał/ lub też vśiłuiąc áby był ták Zbigniewowi datkiem onym vgorzył: że Zbigniewem zásie sámym rokował/ że on sam tylko práwnieniu iego iest przećiwnym/ chociáż Tárnowski Kolegá iego nie ták sie mu sprzećiwia. Ale Zbigniew będąc dobrze wiádom cnoty/ wiáry/ y doskonáłości Tárnowskiego/ nie odwłocznie ná to odpowiedźiał: obiecuiąc też y sám ná to pozwolić/ ieśliże Tárnowski pozwoli. Ták tedy zbył Witolda on mąż wspániałego vmysłu y przewyborney á rzadkiey doskonałości. A wßákże przedśie Witold nie poniechał záwźiątku. Co gdy ták spráwuią/ tym czásem Polscy Senatorowie z Węgierskimi postánowili/ áby ná mieysce y ná dźień pewny ziáchawßy sie pospołu/ o odyskániu miedzy krolmi swymi przyiáźni ták wiele rázow rzeczey sie/ radźić społecznie mogli. Ale áni ná on postánowiony/ áni ná inßy przewleczony czás nie przyiechali Węgrowie. Wßystkich zátym porußał krol sposobiáłoby one rády Cesárskie koronácyą Witoldowi ßychtuiące/ do skutku swego nie postąpiły. A ták w oney spráwie do Papieża vskárżáiąc sie posyła: Ktory postáwßy do nich listy/ od przedśiewźięcia obudwu odwiesdź vśiłował. Przerozumiewáiąc tedy Władysław/ ná co sie Cesárskie y Witoldowe vśiłki/ knowánia/ y nowo z Krzyżákami Pruskimi/ tákże z Inflántckimi przymierza záwźiętе dybały/ záraz roku drugiego ktory był 1430. Seym w Gedlinie (miásteczko to w powiećie Rádomskim vśiadßy z myśliwego tylko polowánia sławne iest) obwoławßy/ naprzod áby był chći Polakow dobrodźieystwem swoim/ ták sobie iáko y potomstwu swemu vmiewolił/ drugą/ żeby był succesßyą krolestwá iednemu z synow swoich/ ktoregoby on potym mianował/ gruntownie obmyślic mogł/ stárodawne pierwßych krolow y Xiążąt dárowizny y wolności vtwierdza: y nádto z własney swey strony wiele wolności stanom ßlacheckim/ niektore zás kośćielnym/ wiec też cokolwiek mieyskiemu y wieśniaczemu pospolstwu hoynie y łáskáwie vyczá/ á záraz im podátkow y wßelákiey powinności vmnieyßa. Ktore mianowicie tákim sie porządkiem ściągaią. Naprzod vrzędy y dostoieństwá zárowno świeckie iáko y duchowne/ áby nikomu postronnemu/ lecz tylko sámym Ziemiánom/ ábo Rodákom koronnym káżdemu w swoim powiećie rozdawano: áni żadnego z pomienionych vrzędow/ pierwey á niżby wákowało nikomu nie przyobiecywano: Zamkow y Stárostw áby też nikomu z sámiliey Xiążęcey pochodzącemu nie poruczano: Kośćioły y klásztory z przełożonymi swoimi od powinności składánia stácyey áby wolnymi zostáwały: Szlachtá koronna áby krom płácenia żołdu sámá przez śie grámic Polskich bronił: á ieśliby ią też ná wyprawę zágránicznę ruszono/ áby żołdem pięćiu grzywien ná koniá gnárowálá sie: Co ieśliby grzywny pomienionego żołdu záwźiętey/ we dwu leciech z koronę zá grámice prowádzoną nie była/ tedy odtąd zawźiętego żołdu áni wystugiwać áni też wrocić powinna go nie była. Jeśliby też woyne w sámey koronie zwiedźiono/ wieźnie krol áby sam odkupował: wieźniowie nádostawáni/ áby vtego ktorzy ich poimał niewolnikámi byli: káżdego iednák z osobná krol v tego co poimał/ zá dwá złote ieśliby zechćiał/ áby ná swoią strone okupić mogł: Pieniędzy żadnych áby krol/ bez dokłádnego zdánia Senatorskie° nie ważył sie kowáć: Poddáni ßlácheccy áby wolni byli od wßelákich rowne zboża iáko y pieniężnych podátkow/ ktemu od składánia stácyey/ oddawánia podwod/ y od wykonywánia krolowi wßelákich inßych obowiązkow y powinności/ wyiąwßy sáme tylko radelne ábo lanowe pobory/ o ktorych wzmiánká przedtym sie czynila: á wßákże y od tych Woytowie iáko dozorcy y záwiádácze wśi/ ktemu mieszczánie rolą spráwuiący/ wolnymi áby zostáwali: wiec też ogrodnicy/ młynárze y kaźmarze/ ludźie szczupley role gruncikiem gnáruiący sie/ człowieká narodu ßlacheckiego/ áby sie nie godźiło mác áni karániem

Oleśnickiego y Tarnowskiego stárośne wiátá y doskonáłość.

Zyázd Polakow z Węgrámi.

Poselstwo Władysłáwá krolá do Papieżá.

Przymierze Witoldowe z Krzyżákámi. Rok 1430. Seym w Gedlinie.

Władysław Polakom pierwßych krolow dárowizny vtwierdza y nád to nowe nádaie.

Z strony rozdánie vrzędow y godności.

Z strony wolności kośćielney.

Z strony bronienie grániey woiowánia zágránicznego.

Z strony od kupowánia więźniow.

Z strony kowánia pieniędzy. Poddánych ßlácheckich wolności.

Woytowiey nieszánie od rádnich podatkow wyzwoleni.

Szlachćicá kiedy poimáć może

Z strony máiętności ślachćeckich.

Z strony Kommissarzow

Z strony płácenia win sądowych.

Z strony pisárzow ziemskich.

Kuiáwiánom y Dobrzyniánom wolność przyrobiecána.

Polacy krolá Władysłáwá synà krolem sobie námieniáią.

Sprzysiężenie ślachty Polskiey przećiwko niespokoynym y heretykom pomocnikom.

Poselstwo krolewskie y Polakow do Witolda.

Usiłki Witoldowe.

Jan Czárkowski.

Posły Cesárskie pisciał y wyprawił Czárkowski.

wćiągáć o żadną inną zbrodnią/ krom o iawne złodźieystwo/ o spráwienie pożogi/ o wmyślne záboystwo/ o zgwałcenie dźiewczki/ tákże białey płci zamężney: wiec też y o rozboynicze zbrodniárstwo/ do tego tych ktożby po sobie rękoymie dáć nie chćieli/ ábo też wiec nie mogli. Máietności zaś/ áby krol żadnemu ślachćicowi bez przekonánia y osądzenia práwnego nie odeymował: Ná ográniczenie kopcow áby Kommissarze dla rozeznánia obecnego zestáć/ mikomu nie odmawiał. Z strony záśie niezná sek sąsiedzkich/ iż ieśliby strony w práwnych záćiągách z sobą stoiąc przyiaćielską wgodą porownáli sie/ áby iuż ná nich Pánowie sądowi/ winy żadney nie wyćiągáli: co ieśliby ktore odprawuiących sie przychodźiły: áby ie sam krol przez sie/ lub przez pewne orędownikì swoie wybieráł/ á komu inszemu wybieráć nie pozwalał. Pisárze ziemscy áby obecnie osobámi swemi żadnych sądow odprawowáć nie omieszkiwáli/ nie zażywaiąc w vrzędzie swym/ áni Podpiskow stárszych/ áni namieśnikow swoich/ chyba żeby gwałtowna zátrudnienì byli potrzeba: iednákże y one namieśniki áby przed obecnym sędzią doskonáley bydź cnoty/ nienáruszoney sławy/ y niepodeyrzáney wiáry/ osobliwie przyrzekli. Ruś áby z tegoż práwá co y Polacy ćieszyła sie/ oprocz zsypowánia owsow/ ktory osep pokiby żył Władysław/ w cale ná pożytek iego zostawał. A Kuiawiánie záś y ziemie Dobrzyńskiey obywátele/ áby po dźiesięći od onego czasu lat/ też od podátkow owsá wolnymi byli. Te ták ná ten czás krol wolności iáwnie nádał/ y potomnym pisánem vprzywileiował: záczym też wzaiem onemu grontownie obiecano synà iego iednego ze dwu (ktorybykolwiek sposobnieyszym do pánowánia obrał sie) zá krolá obráć/ y skoroby podrost á práwa y wolności od pierwszych krolow/ wszytkim Koronnym stanom iáwnie nádane potwierdźił iednostáynie vkoronowáć. Obowiązał zátym wszytek on zias każdy zosobná wiárę y poczćiwość swoią/ miec tego zá głownego nieprzyiaćielá/ ktobysiekolwiek społecznemu vpodobániu onemu przeciwić/ á zwáśy iákie y rozruchy w krolestwie wzburzáć pokusił/ ábo wiec w namnieyszey rzeczy bunty zwodźić/ á naostátek heretykom y heretyctwu przychylnym bydź ważył sia. Też potym rzeczy ná trzech Seymách/ Poznańskim/ Brzeskim/ y Dobrzyńskim/ máło co przed śmiercią krolewską/ ták ślachtą iáko y Senatorowie wzaiemnie powtárzali. Zostáią ieszcze w schowániu krolewskim przywileie pieczętowáne. Ktorego też czásu wyszey przerzeczony przywiley krolewski znáydzie bydź pisány. Wyprawieni potym z onegoż Seymu w poselstwie do Witolda/ Zbigniew Biskup trzeci raz/ á Mikolay Michałowski drugi raz/ ktoryby mu od krolá we wszytkim sie zyścili. Vcyskował ábowiem Witold/ iákoby go krol do Papieża y do inszych Pánow Chrześciáńskich nieprzystoynie vdáć miał. Nád to áby go w przymierzu raz y drugi vpomnieli/ y do zdrowey rády przywiedli. Ábowiem on rebellionuiąc/ wszytkę Litwę do nowey przysięgi przymuszał/ y zamki pogránicza Polskiego iáko nawarowniey obmocnił. Te° ábowiem przymiotu iest chćiwość/ niewie kiedy przestáć ná co sie raz záweźmie. Posłowie zátym oni táko od Witolda ná to odpowiedź wźieli/ iáko on vdawał sie: że nie dla wichrzenia/ lecz dla vgruntowánia rzeczy swych czynił to/ áby snádź nieostrożnego y nie gotowego nieprzyiaćiele nie zesli/ ponieważ miał mieć wiádomość/ że Czechowie krolá w tym vżywali/ áby im przez Polskę do Prus y do Litwy/ przeprowádźić woysko dopuścił: z czym sie krol iákoby nád obyczay táić miał. Tám krol gdyż Witolda żadnym obyczáiem od zamysłow vpornych odwiesdź nie może/ á zaraz tego dochodźi/ że sie koronácya iego ná dźień pewny siedmnasty Sierpnia przyspieszá: wnet Janowi Czárkowskiemu Poznańskiemu Podkomorzemu/ ślachcicnemu y ochoczemu człekowi zleca to/ áby on na pogránicziu Polskim y Márgrábstwa Brandeburskiego/ kędy wielkie máietności swoie miał/ czuło straż rozsadźiwszy/ posłańce Cesárskie y Witoldowe przez Pruską ziemię/ tám y sam przeieżdżaiące/ iáko nápilniey przeymował. A zápráwde nie nagorzey nádało sie to Czárkowskie°. Ábowiem on Baptystę Cygálle Mistrzá w práwie Gienewskiego/ y Zygmunta Kotha Slezáka od Cesárza do Witolda ládce pochwytał/ wytrzosł/ y nie vważnie wypuścił: iednákże pisma przeiete v nich krolowi przymosł. Z tym ábowiem ich posłano było/ áby z Witolda wszytkę wątpliwość zmiesli. Gdyż on wątpił ieśliże też Cesarz/ ábo według

mowy

Poselstwo Cesárskie do Witolda.

Wielkopolanow miłość przećiwko oyczyznie żadna.

Mistrzá Krzyżáckiego poselstwo do Polakow. Odpowiedź Polakow.

Gośćie od Witolda ná Koronácyę záproszeni.

Chorobá Witoldowá.

Witoldowe chytre rády.

Cnotá Zbigniewá Olesnickiego.

mowy pospolitey krol Rzymski/ nie dostáwszy ieszcze korony Cesárstwá/ może krolestwo nowe stánowić/ ábo nie: á zaraz żeby mu przywileie Cesárskie ktore do vstawienia w Litwie krolestwá służyły/ krolem Witoldá czynily/ sámiż onemu zawieźli/ korone záś ná czas pewny przez inne osoby postáć mu obiecowali. Mieli ći Posłowie y inne niektore zlecenia o zbuntowániu y zbrácániu sie Pruskich także Inflanteckich Krzyżakow/ przećiwko Polákom z Witoldem trákcuiące. Te ták dostátecznie wyrozumiawszy krol táiemnice/ Czárkowskiego kosztownie zá przysługe vdarowawszy/ y w dalszey łáske vpewniwszy dla pilnieyszego po gościńcach rozsádzenia sie odsyła. Ábowiem dźień w dźień Niemieckich/ Węgierskich/ y Czeskich záwołanych Postow/ korone krolestwá Witoldowi od Cesárzá niosących/ wyglądáć było potrzebá. Ale gdy Czarnkowski zdrowiem przećiwnym zákroczony/ podołáć roskázániu nie mogł/ nátychmiast wszystká ślachtá Wielkopolská/ zá powodem y spráwą Sędźiwoiá Ostrorogá Woiewody y záraz Stárosty Poznańskiego/ Dobrogostá Számotulskiego tamecznegoż Kászteliáná/ wiec też y Jaránda Brużewskiego Inowłoclawskiego Woiewody/ z chęći własney/ krom roskázánia/ y iákoby znak sobie spolny dawszy/ orężną śiłą w lesie iednym v Turzey gory przysiádá: rozrzuca tám zátym po wszystkich stronách cug stánowiská y śpiegi/ áby ták/ gdźiekolwiek tego potrzebá mosta/ też y ku ostátniemu Niemieckiemu Oceanowi wszystká sie rázem rusżyłá/ á z woyskiem choćby też dáleko potężnieyszym/ gwoli honorowi y pokoiowi lubey oyczyzny/ potykáć sie gotowá byłá. Już Fránkoford miásto nád Odrą siedzące Postowie Cesárscy mineli byli/ gdy w tym gościńcu wszystkie ludem Polskim osádzone bydź vsłyszą: záczym nie śmieiąc ná niebespieczeństwo náćierać/ á nádaremnie dwá mieśiąca oczekiwáiąc do Cesárzá sie wracáią. Jednákże Polacy dłuższey przećie strażey nie pomiechywáli: ktoraby gdy podeyrzenia Krzyżákom w zdradach/ w rádach/ y vsiłkach swoich poczuwáiącym sie przydałá/ wnet Paweł Ruzdorf Mistrz posyła wypytuiąc nászych/ ieśliż ie ma za przyiaćioły rozumieć. Odpowiadáią nászy: że nie to one° obchodźić niema/ ponieważ kiedyby oni woienny orężem we własney ziemi woyne podnosić mieli/ pewnieby tá Mistrzowi pierwey przypowiedźieli. Co wszystko gdy doszło Witoldá wprawdźić mu to márkotno było: á wszátże on żal y frásunek przed gośćmi ná zá woláną ceremonią od siebie záproszonymi/ vsilnie iák mogąc pokrywał/ y áż ich do sámey ostátniey kwadry miesiąca Września v siebie zátrzymawał. Byli tedy gośćmi onymi dwáy Mistrzowie Pruskich y Inflanteckich Krzyżakow/ z przednieyszymi Komendatorámi: byli nádto Kniaziowie Moskiewscy/ Twereńskich y Odoiewskich Rusákow/ wiec też Carzykowie Tatárscy. Trafunkiem ná ten czás chorobá lub to z frásunku serdecznego/ lub z inszey przyczyny powstawszy Witoldá nagle ścisnęła: á wżdy on przedsie/ nic w iákomey chćiwości swoiey nie słábiał. Záczym rospáczywszy/ áby miał przećiwko woli Władysława y Polakow inszych rády záwźiete do skutku vmyślnego przypiąć/ przetoż czego iawnym gwałtem wygrozić nie mogł/ sortylinio oto sztuko pokusić sie stanowi. Wiedźiał tedy że snádnie mogł w tey mierze Władysława vprosić/ skoroby go był do Litwy/ ktoreż samże przez sie prágnął nawiedźić/ zaćiągnął. Spodźiewał sie nádto/ iż ieśliby ktorzy Senatorowie Polscy z nim przyiáchali/ też y onych ábo obleśnym pochlebstwem zmiękczyć/ ábo szczodrobliwym dárem zmiewolić/ ábo naostátek grozbámi surowemi vstrászyć. Przetoż Posłá wyprawiwszy do Polski/ z przeszłych sie mechaci oczyszcza: á o krolestwie iákoby iuż pionnych rzeczy przestał/ vdaie: y záraz krolá do Litwy ná lotwy ćieżne záprászá. Jákoż prágnął krol do Litwy záraz iáchać/ ieno że Senatorom w Lublinie ná ten czás z nim społecznie gościącym w podeyrzeniu było Witoldowe krolá wzywánie/ y iego tak nagłe w rzeczách odmiáná. Ználi iuż iego dowćip/ ználi wysokie myśli/ ználi y z tym oboygiem zmieszány vpor. Dorozumiewáli sie że iákies śiádłá chćiał przedsie stroić. Nie wątpili iednák że chćiwy vmysł iego obecnością y vstne rozmowy krolewskie snádnie vleczyć mogą. A ták wyprawiwszy z krolem Senatorzy niektore insze/ też mu y Zbigniewá Biskupá w droge one przydáią/ ktorzegoby Witold ani w mądrości podchwycić/ ani w doskonałości z fałszować/ ani też w státeczney wierze przełámać mogł. Nie

Witoldowe do Zbigniewá posełstwo.

tayne Witoldowi postępki one były. Przetoż ná ostátecznym pograniczu Litewskim z wielką vkładnością y z ochotą krolá/ y wszystkie inſze z nim osoby idące przyymuiąc/ samego tylko iednego Zbigniewá pochmurnym okiem przenosił. Do Wilná záś skoro przyiáchano/ záraz tám Witold krolá vśilnie prosſąc molestnie/ áby mu w koronácyey iego przeciwnym nie był. Przy krol/ áby mu to dla niego wolno było vczynić/ gdy Polacy dopuśćić niechcą: ktoryby dla tey tylko przyczyny Zbigniewá mu w towárzystwo przydali/ áby krom rády iego namniey nic nie stanowił. Onegoby molestowáćy iákokolwiek na swą stronę przyćiągnąć trzebá. Nátychmiaſt zátym Witold posyła do Zbigniewá/ ktoryby go imieniem iego prosili/ y bogátymi obiecnicami zmiewáli/ áby on tylko sam honoru tego nie záyrzał. Co ieśliby z pierwszego zdánia wyprzeć sie nie dał/ żądać każe/ áby wżdy iákolwiek estymácyey iego posłużył/ á żeby mu choć przynamniey vkazáć sie z koronácyą máluśieńkiem czásem zfolgował: obiecuiąc/ byle tylko przyiął Koronę/ záraz ią złożyć. Jeśliby też vparty y tego ieszcze pozwolić niechćiał/ tedy mu iuż przygrożić każe/ vpewniaiąc/ że go Witold zá głownego nieprzyiaćiela mieć będzie/ y też rękámi/ nogámi/ y wszytką śiłą do tego sie przyłoży/ żeby go także z Biskupstwá/ iáko nie dawno Piotrá Wissá zrzucono. Ná co wszytko nieporuszony Zbigniew tym ſzczałtem Witoldowi powiedzieć każe. *Godnymći wprawdźie mnie sie Witold widźi bydź korony krolestwá, godźien y naypowáśnieyszych inſzych wſzytkich honorow: iednákże krom náruſzenia przymierza, y krom przyśięgi świątobliwie vczynioney, dopiąć tego żadna miára nie może. A przetoż rádźiłbym mu ia, niechayby káżnąć ták chćiwie tego poprzestał. co onemu niedoſtoyność żadna, iáko on sam rozumie, ále zmáge, ále ohyde, y wieczna niesławę zá czásem przynieść: á ná Litwę záś y Polſkę, nieuchronny vpadek, tym pośpieſznicy wewlecma. Niechay sie on vtym nie myli, áby mu to kwoli honorowi iego, Cesarz y Krzyżacy przyboźkowani, y wieczni, nie wiecey Polſcy iáko y Litewſcy nieprzyiaćiele rádźili: ále áby tylko dwá ziednoczone narody, ktore w zgodźie społeczney trwáiąc, ćiężkiemi ná nich były, rozerwáne y mieydzy soba zwáśnione zewnętrznemi woynámi vkołátać, powátlić, á zátym vmiiuiecz wygłádźić mogli: iákoż Cesarz iáwnie to iuż y chętliwie rozgłaſza, iákuby kość miedzy dwá psy wrzućić miał, około ktorey by ná przemiány tedzące sie o wzáiemna zgubę przyśćmogli. Dobrzeby tedy Witoldowi poniechać ták śkodliwey, y nieuważney chćiwośći. Nie przyſłoi to zápráwdę wiekowi y rozſądkowi iego, że przy trupiálym iuż ſtárcem będąc, nádto komuby krolestwo oſtáwić, potomká żadnego nie máiąc, ták dálece chćiwie y niesprawiedliwie doſtąpienia Korony táknie. Mnie záśie áni prosbámi vmiękczyć, áni datkámi zniewolić, áni też przegrożkámi vſtráſzyć, niech ták nie myśli, iakobym ſie ia w tey mierze łakomſtwu iego przećiwić nie miał. Wiećſſey v mnie wagi iest máterá, wiećſſey cnota, y miłość społney oyczyzny, á niż kiedy życzliwość, á niż kiedy táſká, y niż wſzytkie ſkárby Witoldowe. Dźiwno mi zátym niepomáłu, że on Piotrá Wissá, y onemu odiete Biskupstwo przywodźi mi ná pamięć, czego krom wielkiey zmázy swoiey y krolewſkiey, nigdy wſpomnieć nie może. Wſákże ia tego nic ſie nie boię. Inſze iuż teraz ſą, nie ták zánichrzone y mniey pogorſone czáſy, á niż ná ten czás były, ślepa chćiwośćią wielu osob o Papieſtwo ſie ſprzeczáiących ſtrwożone, á też gotowem ia zánſze, nie tylko ná powadze doſtoieńſtwá mego, ále też y ná zdrowiu, y ná gárdle ná ták ſnym śkodowáć, kwoli iednoſtáyney oyczyznie, ktora ſie z tą ták gruntowna ſpráwą ná wiárę moię ſpuśćiłá, y da Bog ni dufności swey nigdy ſię nie zawiedźie.* Ták tedy Zbigniew nie krom wielkiego podźiwienia Witoldowego/ Posły odpráwił. Wzmagáłá sie zátym ták dalece chorobá Witoldowá/ że też zwątpiwſzy iuż w przedłużeniu żywotá swego/ wſzystkie myśli o krolestwie porzućił/ á ráczey do przyſtoynego vmárćia/ iáko Pánu Chrześćiáńſkiemu przyſtało/ ſkłádał sie. Záczym krol iuż ná schyłku oſtátecznym zdrowie iego bydź widząc/ Zbigniewá y inſze Senatory Polſkie/ do Polſki od siebie odſyłá: rozumiejąc/ że prze bytność ich Swidrygiellona brátá/ wielkim Xiążęćiem Litewſkim/ według zamyſłu swego vczynić nie mogł. Odieżdżaiąc tedy Zbigniewá/ gdy żoná Witoldowa Juliánná/ áby kleynoty y wſzystek ſprzęt iey zſobą wywiozſzy/ oney ieſcze żyiącey dochował/ á ieśliby wiec obumárłá/ na chwałę Bożą wſzytkie one ſkárby obroćił/ prośiłá/ vczynić tego niechćiał. Witold záśie/ gdy

Krol Polski odśiebie odſyła.

Smierć obywáte/ y wrobráżenie Witoldowe.

iąc w ſobie śiły przeczuwał/ obyczáiem Chrześciáńſkim Sákrámentá przyiąwſzy/ y że w práwowierney Chrześciáńſkiey wierze z tego świátá vſtępuie/ wyznawſzy: Władyſłáwa zá przeſłe wyſtępki vpokorzony przepráſzał/ onemu Litwę polecił: á żeby on zapiſy y dárowizny iego w cale zachował/ vśilnie prośił. A ſam nie długo potym w Trokách ducha wykonał/ żyiąc lat wiecey niż ośmdźieśiąt. Pan zapráwdę vmiał/ y dowćipu czerſtwego: przez wſzytkie lata ſwoie trzeźwy/ y nie inſzego tylko wodę pijący: w kármieniu ciáłá wſtrzemięźliwy: we wſzyſtkie czaſy tak dálece niewolny/ że też wiecz obiadu ſiadźił/ y Posły odprawował/ á ktoli byli przedśie miłośny: ná poſtronnych hoynym był y ſczodrobliwym: ſwoich záśie bárźiey poſtráchem á niż dobrodźieyſtwy zwykł był w powśiągliwości zátrzymáwáć: wzroſt miał średni/ ſtan ciáłá ſubtelny/ brodę y policzki golił/ iákiego go/ ná ſam w kośćiele Trockim máłowánego widźiał. Miał też to w zwyczáiu/ vrzędniki y báſarze ſwoie/ ktoryby ſie łupieſtwem máiętności iego zbogácáli/ á wydártych dobr wyzuwáć y ogołácáć/ á ogołoconych znowu ná vrzędy wyſadzáć.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XX.

O vſtąpieniu z świátá Witoldá Xiążęćiá/ zá dumawſzy ſie Litewſcy y Ruſcy Pánowie/ coby ſię dźiáć miáło z dálekа vpatrowáli: Jośtáwał wprawdźie brat Witoldow Koryburth: lecz go na ten czás nie było/ ſáłonych Czechow odſzczepieńſtwu hetmáńſkiego: á do tego też żadną ſię ieſcze dźielnośćią rozrywki swoiey w Litwie był nie popiſał. Brat záśie krolewſki Swidrygiellon/ ktory prze bolászń Witoldowę mieſzkał przedtym do Zygmunta Cżſárzá był vſtąpił/ y za pozwoleniem Witoldowym znowu do Litwy ſię náwroćił: cżtowiekiem był márnym/ mężnym/ opiłym/ y nagle zapáleżywym/ iednákże ſczodrobliwośćią wielu ſobie ſerca záćiągnął: á oſobliwie Ruſacy przychylnie mu życzyli/ z tey przyczyny/ iż go od wiáry swoiey nie oddálonym bydź mniemáli. A wſząkże ten vpodobániu krolewſkiemu/ przy ktorym władzą wſzytkiey Litwy zoſtawáłá/ nie ſmákował. Ale ſkoro zawiedźiáły/ że on przedśie Xiestwo Litewſkie Swidrygiellonowi táiemnie foryrował/ tedy dopiero wſzyſcy hurmem do niego náciſkáć ſię/ á chęći swoie ſkutkiem ſámym oświádczyć ofiárunią mu/ ták dálece/ że też męśnierna troſká krolá w tey mierze obiáłá. Przyiáchał potym do Wilna na pogrzeb Witoldow/ Swidrygiellon mezliczonym ludźi orſzákiem otoczony: gdźie nádzieiy życzliwośćią ludźie/ záraz Wileński/ Trocki/ y inſze niektore przedmieyſze zámki posiadły/ za Xiążę ſię tameczne krom zwierzchności y pozwolenia krolewſkiego/ mieść począł. Ztąd potym bárźiey á bárźiey wydźiáiąc/ za obleśnych zaußnikow iagodną podpuśćzką/ zapomniáwſzy wſzytkich dobrodźieyſtw krolewſkich/ zapomniáwſzy y brátérſtwa krwie rodzoney/ lekce go ſobie y żelżywie vważáć począł: więźienia zatym y wygnánia dawnego swego pániątkę odżywiał/ chętliwie przegrażáiąc/ że ſię iuż czas przybliżył/ w ktorym ſpoſobnie z niego znáczną pomſtę wźiąć może. Polacy nád to z krolem na ten czas bá-

Swidrygiellonowe obyczáie.

Żyćliwość Ruſkа przećiwko Swidrygiellowi.

Swidrygiellem Xiąſtwo Litewſkie ſwowolnie opánował.

Niedołężność w mysłu Swidrygiellonowego.

dace/ wszypliwie sromoći: postáńce od krolá do Polski/ abo wiec z Polski do krolá iadące hamuiąc wytrząsa/ á listy odiete otwarza. Bárzíey sie tám krol ßaleństwem y płochością iego/ á niż niebespieczeństwem swoim porußał/ á ile mogło bydź/ żarliwość one y rospuste iego dobrocią/ y ludzkością swoią vskramiał. Jákoż ten do vblagánia iuż miał przyśdź/ gdy oto nowa rzecz natrąciwßy sie/ powtore ßaleństwo iego wzárzyłá. Abowiem przednieyßy z Pánow Podolskich/ mianowicie Páwel Biskup Kámieniecki/ poprawdzie człowiek domu podlego/ ále záś vmysłu wspániałego/ á z nim Ryßko Kierdey/ Theodoryk/ Michał/ y Mirsyło bráćia rodzem Buczáccy: wiec też Krußyná Gałowski/ dowiedźiawßy sie coprędzey o śmierći Witoldowey/ Doygiertá Woiewodę Wileńskiego/ dźierżáwy Podolskie imieniem Witoldowym spráwuiącego/ á ieszcze nieczym niewiádomego/ ná spolne rozmowy wywabiwßy/ poimáli: zamki/ Kámieniec/ Smotrycz/ Skále/ y Czerwonogrod opánowáli/ y iuż wielką część Podola śnádnie pod władzą swoie podobráli/ zabiegáiąc áby sie názad do krolá y do Polakow wroćiwßy/ iuż wiecey w rękách Litewskich nie prześiadało. Tá zátym wßytká spráwá skoro doßłá wiedźieć Swidrygiellonę/ wnet człowiek on popędliwy y nieuważny przećiwko krolowi narzeka/ onego y Polaki wßytkie złorzeczy/ sromoći/ á náo státek obecnych o więźienie ábo wiec o gárdło przywiesźi iáwnie pokußa/ ták dálece/ iż wßyscy około krolá we dnie y w nocy/ stráż obchodzić musieli. Záprawde nie schodziło mi chociáż niewielkiemu ortáwi Polakow ná odwadze serdeczney/ nie tylko iákoby bronić siebie y krolá Páná swego/ ále też iákoby náiáchać y zábić Swidrygiellonę. Wßákże krol lub to o własno skore obawiáiąc sie/ lub Swidrygiellonę serdecznie miłuiąc/ lub też bárzíey Litwie swoiey/ á niżeli Polsce przymnożku y ozdoby życząc/ krom wßytkich rády/ Podole Swidrygiellonowi przywłaszczył/ przyrzekáiącemu wespol z pány Litewskimi/ że ie krolowi názad dobrym sumnieniem wrocić miał/ ieśliby sie o nie Polacy z Litwą zgodzić nie mogli/ y dopiero iuż práwá swego dochodzić y odyskiwáć. Ták krol w oney spráwie Jaklike Tárłá/ z listy y mándatami swemi na Podole wysyła/ roskázuiąc áby on záraz dźierżáwy támte Michałowi Babie Rusinowi do obiecia/ y do wolnego imieniem Swidrygiellonowy vżywánia porządnie oddał. Zdźymáłá sie ná to młodź Polska przy krolu ná ten czas będąca: á osobliwie dwáy znákomici młodźieńcy/ Jendrzey Teczyński/ y Mikołay Drzewicki Sendomirski Kuśtoß/ krotemu sie wiec krol pod niebytność Kánclerza y Podkánclerzego/ pieczęći pokoiowey ábo sygnetá swego powierzał. Oni tedy dwáy miłością oyczyzny zágrzani/ do Michałá Buczáckiego Kámieniec ná ten czas spráwuiącego/ wyráźnie piße: że krol ostáteczną ścisniony potrzebą/ Podola Swidrygiellonowi vstąpić musiał: Ale ieśli sie on spolney oyczyźnie ázáraz y honorowi swemu przysłużyć zechce/ tedy nie tylko ná mandaty krolewskie nie dbáć/ ale też Jaklike y Bábę wydornie poimáć może. A iż takich liskow iáwnie przestáć nie mogli/ zwłaszczá iż Swidrygiellon po drogách rozsádzony/ wßelákie ludźie podrożne przeymuiąc/ wytrząsał: przetoż listy dobrze wwinowßy y woskiem zewßąd oblawßy/ miásto krogá woskowego/ pácholęciu Tárłowemu o żadney rzeczy niewiedzącemu/ zachęciwßy go trocha pieniędzy/ oddali: náuczáiąc go/ áby iáko skoro do Kámieńcá przyiedźie/ wosk ten w ręce Buczáckiemu támecznemu Stároście zarázem oddał/ y w te słowá áby mu powiedźiał: iż ieśliby sie on obłądźić niechciał/ áby spolnie z vrzędem Mieyskim z woskú onego ná świátło sie zdobywał. Gdy tedy chłopie ono/ wßytko wiernie spráwiło/ zdźiwi sie tám Buczácki/ vważáiąc coby on krąg woskú y słowá wątpliwe znáczyły/ iednákże pomiędzy wßystkiego tego domyślawał sie: zátym on krąg woskú przełamie/ listy w nim znáyduie/ y wnet Jaklike y Bábę do pilney strázy podáie. To gdy ták w Litwie oredzie/ dowiedźieli sie wźdy iednák obywatele Polscy od Jana Oleśnickiego Marßałká/ krotemu był Krol tysiąc cekulow srebrá y inße niektore fanty po vgodźie od Swidrygiellonę sobie dárowáne/ do skárbu Polskiego záwieść roskázał/ w iákimby szczęściu spráwy krolewskie były. Ráczoni przećiwne powodzenie iego/ krotekolwiek potykáło go/ słußną nań przygodą dopuszczone bydź vznawáli: á wßákże obrußenie nań swoie y stroforowánie go ná inßy czas odłożyć/ á

Podolę krolowi znáczny vszczerb.

Podolę krol Swidrygiellonowi przysądza. Litewskie obiecánice.

Jendrzeiá Teczyńskiego y Mikoláiá Drzewickiego miłość przećiwko oyczyźnie.

Michálá Buczáckiego przysługá

Chęć Pánow Polskich przećiwko krolowi.

wyswo-

wyswobodzeniu ie° krom namnieyßey zabawy stárać sie vmyślili. Wprawdźieć ná ten czás po wßystkiey práwie Polsce zarázá morowa brozdźiłá/ iednákże oni przedsie Seym sobie w Wárcie ná dźień 6. Grudniá przypowiedźiawßy/ co rychley sie nań w gestym orßaku ziáchali. Tám spráwę one pilnie rádo vważno rostrząsnąwßy/ woyne do Litwy vchwalaią/ y záraz podáią wyrok/ áby do pol miesiącá Stycznia pod Kijány wieś/ v rzeki Wieprzą leżącą/ wßystkie gotowcem ściągnęły sie chorągwie. Jednákże pierwey sercá Swidrygiellonowego poselstwem spróbować stanowią. Ná ktorego Poselstwá odprawowanie wybrani z posrzodku/ Zbigniew Krákowski/ y Jan Włocłáwski/ Biskupi: ktemu Sedźiwuy Ostrorog Poznáński/ á Jan Sichiński Brzyski/ Woiewodowie. Wßákże oni dáremnie aż do Warßáwy zatłukßy sie/ stámtąd záraz/ roskázániem krolá Władysłáwá iuż sie wypuszczonym bydź oznaymuiącego/ názad odiechać musieli. Abowiem Swidrygiellon iáko skoro o vchwalonym przećiwko sobie ná Wárteckim Seymie wyroku poslyßał/ nátychmiast był krolá przeiednánego wypuścił. Wiec też áni Papież Márcin piąty nieponiechywał do Zygmunta Cesárzá/ y też do sámego Swidrygiellonę o wyswobodzenie Władysłáwá pisywać/ skoro go ieno gwałtem w Litwie zátrzymánego bydź z rychłego posłáńca zrozumiał. Podano do tego ná onymże Seymie Wárteckim záwiádácze y dozorce dla ćwiczenia y wychowywánia synow krolewskich/ Wincentego Kotá Debińskiego Mistrzá y Gnieznieńskiego Kußobá/ wiec y Piotrá Ryterskiego Polskiego ßlácheica. Po nástąpieniu potym Roku drugiego/ przez powiáty Chełmskie wroćiwßy sie krol z Litwy/ záraz w Sendomirzu Seymował. Gdźie gdy dostátecznie o rospuście ábo ßaleństwie Swidrygiellonowym wyrozumiano: zamki do tego niektore w Podolu przezeń opánowane/ Smotrycz oblężony (krotego iednák oblężenie męstwem nászych/ nie krom pogromu Litewskiego znowu wyparte było) ktemu Traboweľskie y Lwowskie grunty zabiegámi y pustoßeniem splondrowáne bydź postyßano/ gánili záraz wßyscy ták skwapliwe y przewrotne rády krolewskie: Jáczym woyny nátychmiast przećiwko Swidrygellonowi domagali sie. Wßákże przewyćiężył iednák krol/ áby poselstwem pierwey wßystkiego sie mu vpomnieć. Wyprawieni zátym w Poselstwie Stánisław Poznáński/ y Jan Chełmski Biskupi: Sedźiwuy do tego Poznáński/ y Jan Lichoński Brzyski Woiewodowie/ z tákowym zgołá zleceniem/ áby Swidrygiellon zamki w Podolu gwałtem opánowane powracał: z Lucką y z Wołyniá áby vstępował/ do krolá ná dźień pewny przyiáchał/ y od niego Xięstwo Litewskie/ áby z pewnymi kondycyami przyiął/ ktore był nieprzystoynie swowolnie y przećiwko vstáwionemu przymierzu náiáchał: gdyż inaczey krol y Polacy musieliby iuż práwá swego koniecznie woyną dochodźić. Surowie ná takie poselstwo odpowiedźiał Swidrygiel. Ná nic ábowiem o co go żądano pozwolić niechciał: vporńie twierdząc/ że cokolwiekby iuż czynił y ieszcze czynić miał/ iż wßystko sprawiedliwie czynił/ y czynić będźie. A nádto ieszcze wßystkiego sie Podola krolowi vpominał. A tegoż potym vpominánia ßerzey y ostrzey Wásil Xiąże Ruskie nazwiskiem Krasiny/ krolowi imieniem iego powtárzał. Co gdy sie ták spráwnie przyiáchał tym czásem do krolá Korybut/ z inßymi sługámi odszczepieńcow Czeskich/ ktorzy po śmierći Jyski ślepego sirotámi sie nazwáli byli/ y ktorzy lub to wypędzem będąc/ lub też dobrowolnie z Czech wyśiedßy/ gdy Luzacyą spustoßyli/ ták iuż y Slásko/ przybytek woyny swey w Gliwicach przybrawßy/ wszdusz y wßerz opodal plondrowali: Miásteczká nieprzyiáćielskim obyczáiem łupili/ wypálali/ y w kápłaniech Bożych/ wiec nábárziey w zákonnikách Pogáńskim ßaleństwem srogie morderstwo czynili/ Jyski wodza swego ókrucieństwo wyráżaiąc: ktory iákoby to zá żywotá máło ieszcze náwydźiwiał/ lecz też y vmieráiąc z własney sie skory obłupić/ á ono bęben powlec roskázał: zá pewną rzecz prorokuiąc/ że tylko ná sámy pogłos bębná onego truchleć y opádáć serca przeciwnikow ich miały. Z tymi to tedy spiknął sie był Korybus od Práżczanow poimány/ y wnet potym iáko hágiek vdáie wypędzony: y ták spolnie z sługámi onych do krolá był przyiáchał/ wyiednawßy sobie v niego wyiazd y przyiazd wolny. A zátym z nimi vmáwiano sie o wierze: przypuszczono ná nich Doktory Akademiey

Powietrze w Polsce.

Dekret o wyswobodzeniu krolá. Rzeká Wieprz.

Biskupá nawyższego stáránie o wyswobodzeniu Władysłáwowym.

Dozorcy synow krolewskich.

Seym w Sendomirzu.

Poselstwo Polakow do Swidrygiellonę.

Swidrygiellonowá ostra odpowiedź.

Korybut. Secretystwo sług.

Jyski ślepego o krucieństwo.

Krakowskiey

Mowá krolewska do Seretykow.

Krakowskiey / ktorzy prawdziwymi dowodami vczoney dysputacyey / obledy ich przekonywali. Sam zaśie krol przemowy pospolitey zażywszy: takieby potrwożenie ná ich sprawy wszystkie z wiáry sámey odmiany / y z potrwożenia Keliegiey przypádły / dostátecznie przytáczał: rozważáiąc iáko kwitnące niekiedy krolestwo Czeskie / sáme tylko odszczepieństwá ná zagubne imie prowádzą / wygládziwszy naprzod vrzędy duchownych rownie iáko y świeckich stanow / wyworociwszy z gruntu miásteczká y zamki / wyzábijawszy ábo wiec strachem rospłoszywszy co poważnieysze osoby / pogwałciwszy vczciwe pánie y pánny / małżeństwa przezacnych bialych glow / zá grube wieśniacze chłopstwo y zá márną gawiedź pospolstwá niczemnego záreczáć pozwoliwszy / grunty wsi cześćią Pogáńskim sercem wymiszywszy / á cześćią záleństwem iákimsi sámychże gospodarzow opustoszywszy / pospálowawszy / wylupiwszy y woniwecz rozburzywszy kościoły Boże: odrzuciwszy przenaświetsze ceremonie / wiare świętą znieważywszy / y ták rozrzedzonemi / strásliwemi / y obrzydliwymi rozerwawszy sektámi / że też zgolá ieden z drugim zgodzić sie w tey wierze nie może / á náostátek wszystkich rzeczy y też sámego przyrodzenia porządek ná opák powyspáczawszy. Co wszystko iesliby sie wczás nie obaczyli / pewną á iuż ostáteczną wygubę koniecznie popádáć muśi. Záczym na takie rzeczy iesliby sie poruszyć chćieli / obiecował to dla nich vczynić / że rownymi kondycyámi sprawy ich do swey kluby y do zgody przyść miały. A wszákże głuchymi vszmi Czechowie słowá te poymowali.

Trudno ná zgubę oślep bieżącemu zdołáć.
Więc y vpor ná drogę prawdziwą nánowáć.

Zápowiedź w Krákowie kwoli Seretykom.

Dokąd tedy oni mieszkáli w Krákowie / dotąd też Zbigniew Biskup obrzędy kościelne zápowiedział był / á krzyżmo ácz w klásztorze Mogilnickim poświecał. A ták bogadzáiąc dniom vroczystym świetá Wielkonocnego / Czechy pospolu z Rozybutem ná Kázimierz krol wyrzucił szemrzących przeciwko Biskupowi / ná ktorego też y z inszey przyczyny vrazę mieli / ábowiem gdy byli málo przedtym Lechnicki klásztor ná gránicách Węgierskich złupili / ná ten czás Zbigniew nagle do kupy zbiwszy opiekálniki / powinne / y przyiácioły swoie / zá odchodzącymi puścił sie był w pogonią: z ktorych náostátku wlokące sie ludzie / ktorzy spredká vchodzących pułkow swych dogonić nie mogli / zábijał. Z tych tedy przyczyn Rozybut rozgniewány iáwnie przed oczymá krolewskimi ze Zbigniewem sie zámawiał: á wyieżdżáiąc spolnie z drugimi odszczepieńcámi z Krákowa / nie tylko sie nań y ná kościoł / ále też y ná Stánisłáwá S. podnoszące ręke przegrażał. Ale wskok przegrożki one za słusznym skáraniem Bożkim sprosnemi wiatry spłonęły. Odieżdżáiąc ábowiem gdy obaczyli że Gliwice Konrad Bialy Xiąże Oleśnickie przez poddánie wźiął / złupił / spalił / á ludzie ich szkodliwą klęską pogromił / w mały poczet obrocem / y ze wszystkich rzeczy ogołoceni / do Czech nazad powedrowali. Od nich tedy y szlachta Polska niektora / też rozbiiać przywykły / czasu iednego klásztor Częstochowski / dla zawołánego oddawánia chwały rodzicielce Bożey / y przez vstawiczne nie tylko Polakow / ale też pográmicznych Węgrow / Morawcow / Czechow / Slązakow / Sásow / Prusákow / y Litwy pielgrzymowánia y schadzki okwicie bydź vbogáconym rozumiejąc złupiła: záczym chcąc podeyrzenie świętokradztwá z siebie ná Czechy Seretyki obalić / obrázowi przenaswietszey Pánny / ktoremu pospolicie z wielkim poszánowániem vczciwość wyrządzáią / rane znákomitą zadała. A wszákże mnieysze stámtąd nád mniemánie swoie łupież odniosła / á nád to świętokradztwá swego słuszne káránie w tymże zaraz Roku podięła. Przywodzcámi tedy mocnoty takiey byli / Jákub Nadobny Rogowski / herbu Dźiałoszy / y też Jan Kozłopatwa herbu Srzemáwy. Po rospráwieniu Czechow z Rozybutem / do Biecza krol Władysław záiáchawszy woyne przeciw Swidrygiellonowi spotzadzał. Tám nádiáchał go posel Ludwik Komendator Toruński od Mistrza Krzyżackiego wypráwiony / opowiadáiąc chęć y stáránie iego / ktore ma do pomárkowánia rozerwaney miedzy sobą bráćiey. Zá co onemu podziękowano y áby w tym pracował chętliwie pozwolono. Aczći w rozmowach skrytych że inszą práktykę knowano / Długoś vdáie / á mianowićie iákoby krol Mistrzá

Biskup też y w rożu Seretykom ke opiera.

Groźby Rozybutowe przeciwko Biskupowi.

Czechowie grabią powracáią.

Posełstwo Krzyżakow do Krolá Polskiego.

strzá Krzyżáckiego miał o to żądać / áby Swidrygiellonowi był życzliwym: á gdy sam do Rusi z woyskiem wyiedźie / áby w ten czás Mistrz ozeźnie Polskę náiachawszy pustoszył. Przywodźi tenże nie podłych pisárzow ná świádectwo / tych wieści ktorych po śmierći iuż krolewskiey iáwnie rostrześmionych pełno wszędźie bydź miáło: iednákże ia onych spolnie y z Długoszem iáko nie vwierdzam / ták też am bronię. Posłał potym krol do Swidrygiellonà w poselstwie Jana Brzezińskiego Lutyczynego syná pisárzá / zlecáiąc áby go on do rady zdrowszey przywieść mogł. Lecz onego Swidrygiellon rozgniewany przeciwko práwu narodow gwałtownie záhámował. O co krol roziątrzony tym tychley z woyną poszpieszył / á ruszywszy tábory pod miásteczkiem Horodłem nad Bugiem rzeką / przez cále dni dwá náście obozem leżał: a nád Wielkopolaki nie pospieszne idące / y nieprzyiácielskim obyczáiem ziemie własną wszędźie wćiągnieniu pustoszące / oczekawał. Potym sie zás przez Bug rzeke przeprawił. A tym czasem pospolstwo wszystko kráiny oney z bydłem / z trzodámi / y ze wszystką máiętnością swoią w zároście y błotne lásy po vchodziło. Przyiáchał też był y Swidrygiellon z sześćią tysiecy ludźi orężnych: záczym Lucki zámek ármatą / żywnością / y ludnym warunkiem obmocnił. Vgániali sie potym nászy z nieprzyiácielem kilką vtarczek lekkich: á w tych wszystkich Polacy / ábo máło bárzo ábo też nic swoich nie vronili / záwsze przewyćiężali. Tam Sieńká Xiąże Ruskie zábito: tám wielu potmánych więźniow krolowi przywiedźiono: spálono miásto Włodymirz / przepuszczono powiat Włodymirski / co go był krol Theodorowi / ábo Feyduszkowi Xiążęciu Ruskiemu dárował: ktory to Xiąże medługo potym vmárłszy / krolá był dziedźicem vczynił. Nie poprzestawał iednák krol Swidrygiellona do vspokoienia námáwiáć. Wszákże nic stámtąd spokoynego nie przynoszono. Spodziewał sie on ábowiem że krolá ztámtąd inszą woyną Krzyżący / z ktorymi był przymierze záwárł / w krotkim czásie odwrocić mieli. Nádciągnęli potym z chorągwiámi Wielkopolacy. Ktorych o mieszkánine zábáwną / y o niepowściągliwe w ciągnieniu drapieztwo / ostrym słowy zgromiwszy wszystko rázem krol woysko / przez rzeke Styr Lucko oblewáiące / trudnym y głębokim brodem przewodźi / gdyż Swidrygiellon y most był zrzućił / y ná dálszym brzegu / wszákże dáremne przeprawy bronił. Widząc tedy ten dáleko nierownym sie bydź táć woysku wálnemu / wonet miásto Lucko spáliwszy / zámek zás pod wiárę Jurewu Rusinowi poruczywszy / nanmney ani pokuszáiąc szczęścia woiennego / iáko naprędzey vćieká. Czego Hetmanowi swemu zazdrościąc woyská rozmie sie rozbiegły. Jednakże wielu z nich Polacy w vćiekániu onym potłukli / y pochwytáli. Miedzy więźniámi te ludzie znáczniey sze zachwycono było / Rombálda Litewskiego Márszałká / y Gosztálda: ktorych potym Swidrygiello oswobodźił / przyrzekszy krolowi że oni záwsze ná roskázánie iego do Krákowa stáwić sie mieli. Rozumiano tedy że iuż y sam Swidrygiellon ná ten czás zginąć miał / gdy zbáte iego spoloczoną miedzy łupież inszą wyzrzano. Zginęło iednák nieco y z Polakow szlachetnych y mężnych ludźi / ktorzy sie byli nieostrożnie za Tatárámi / w Swidrygiellonowym woysku zołd wiodącymi / w pogonią zapędźili. W tychże potym dniách / y z tychże nieprzyiácioł ziemie Belzką pustoszących / zwycięstwo Polacy odnieśli. Gdyż tám krol sześć tysiecy człowieká z Kázimirzem Xiążęciem Mazowieckim / y z Janem Menzykiem Dambrowskim Starostą Ruskim / dla obrony zastał był. Ktorzy zamek Oleśko mogą wźiąć / iednákże go przy władzy Bogdana Kohártyńskiego Rusina / ktory był nie máiąc gwáłtu żadnego do Swidrygiellonà przeniáchał / y od niegoż Stárostwá pomienionego zamku: po odieciu sobie od krolá dobr własnych swoich dostąpił / zostáwili: tą kondycyą / áby go on záraz skoroby ieno Lucką dostano / nazad krolowi wrocił. Obległo potym wszystko woysko zamek Lucki / ktorego y dobywano: ále przerywczym szturmem y bárzo tępo / á to snádź iáko słychać było dla krolewskiego poblażánia y litowánia sie nieprzyiácioł. A chociaż wielką część murú strzelbą wyrzućili Polacy / dáremnym iednák zapędem do szturmu przypuszczáli. Do trzech dni potym rozeymu / dla przemysliwánia o poddániu / krol oblężonym postąpił / nie słuchaiąc w tey mierze zábrániaiącey rady swey: przez ktore dni mury zkołátáne y blanki zamkowe ponáwiano:

Władysław Krzyżakom Swidrygiellonà záleca.

Swidrygiellon z postem krolewskim gwałtownie sie obchodźi. Woyná przeciwko Swidrygiellonowi.

Horodło miásteczko. Bug rzeká.

Wielkopolakow swowolenstwo.

Sieńká Xiąże zábito.

Włodymierz miásto spalono.

Feiduszko Xiąże

Swidrygiellon z Krzyżakámi przymierze záwiązał.

Styr rzeká.

Miásto Lucke spáliwszy. Swidrygiellon vćieká.

Rombáldy y Gosztáld / poimáni

Litwę w ziemi Belzkiey znowu porażili nászy.

Zamek Oleśko

Oblężenie zamku Luckiego.

Rozłam złodźiejowy.

prawiano: kámieni y pocisków inßych nánoßono: y też sie w wodę przygotowano/ktorey czerpánia bronili wiec náßy oblężonym. Takiegoż potym y drugi raz rozeymu/nie krom ßemrámia wßyßkiego woyská/ pozwolili krol nieprzyiaciołom. Znaydowáli sie iednák z miedzy pánow y z miedzy rády krolewskiey tákowi/ ktorzy táiemnie w nocy z oblężonymi czeste snadź rozmowy miewáli/ á nádto orężá y żywności im poddawali. Co obeżywsie potym Stánisław Zwirkla Łabenczyk Wáwrzyńcowi Zarembie Sierádzkiemu Kaßtellanowi zadał był. Ale Swidrygiellon bárżiey śmießnym/ ámżeli ßtucznym iáko on rozumiał/ przemysłem vstrášyć náßych od záwżietey woyny pokußał/ zmyśliwßy do krolá listy/ imieniem Cárá Tátárskiego/ zeznawáiące° rzkomo/ że on Podole Swidrygiellonowi dárował/ y záraz vpominaiącego/ áby ie onemu dobrowolnie krol wrocił. Lecz iż sie mu tákie zamysły powodzić niechcą doznawßy poselstwo/ o pokoy prośące do krolá wyprawuie/ lub to z práwego sercá czyniąc/ lub woyne zwłocząc/ lub tęż to dla dánia oblężonym ratunku chytrze zmyślaiąc. Rozumiał to ábowiem że Polacy dla nádchodzenia bliskiego żimy/ y też przenagłą záráze konie ich wymarzáiącą/ woyne sobie iuż przykrzące/ do domow odiechać pragnęli: do tego też sam ná Tátárskiey Wołoskie posiłki/ chcąc z onymi przez żime Ruś y Podole pustoßyć/ vmyślnie oczekawał. Postánowiono zátym áby z obudwu stron Senatorowie wysádzeni/ pewnego dnia miedzy sobą kondycye pokoiu wynáydowáli. Co gdy sie ták sprawuie/ tym czásem zamek krolewski Ratno przez zdrádę Ruśákow onego bronięcych/ nieprzyiaciele wzięli/ spalili/ ktemu żiemie Chełmską popustoßyli. Wßák że lotroßtwá onego nád nimi Ciotek Podstárości Chełmski/ ze ßtem trzydzieśćo tylko ludźi á nie wiecey/ ná vbeßpieczonych serdecznie vderzywßy/ zemśćił sie: ták znácznie/ że trzy ßtá z miedzy nich zábił/ á czterdźieśći żywo poimał. Wiec też y pod Krzemieńcem ná ten czas dobrze sie náßym Polákom támeczne grunty plondruiącym wodźiło. Gdy ábowiem nieprzyiaciele ná máły poczet náßych/ vmyślnie sie po polu przebiegaiących y pustoßących/ z zámku wypádli/ wnet ná zásádzki przywiedźiem/ bárzo w máley liczbie názad do zámku vćekli/ gdyż ich wielu ábo pozábijáno/ ábo wiec pochwytano. Dokonywało tedy przedśie woysko inße oblężeniem Lucká/ y wiersßym rozwáśnieniem á niżeli śiłą oblężeni/ y ći co oblegli miedzy sobą sie drażnili. Ábowiem Litwá/ y też Ruś z nimi przestáwaiąca/ kogo ienokolwiek z narodu Polskiego y wiáry Łacińey/ iáko oni mawiáią/ na zamku przydybáli/ każdego dźiwnie wymyślonymi mękami ná blankách/ áby ták náßy mogli to widźieć/ okrutnie z kátowywáli/ dusząc przeklętym czárow swoich prorokom/ gdyż ich narod ten vprzeymie zwykł zażywać/ rownie iáko y rzemieśłá czárnokśięskiego: ktorego rzemieśłá Mistrzowie Żydzi/ gdy wiele inßych obrzydliwych zábobonow czynili/ tedy też y to/ że Polaká wieźmą iedne° nádobney vrody młodzieńcá/ w gárdło nożem vderzywßy/ okrutnie zamordowali: á wyßoczywßy z niego krew/ kremu wnętrznośći wßyßkie y członki táiemne wypotroßywßy/ y ná drobne ßtuczki vśiekawßy/ ná zarzew pálącego pokładli/ y przyswędzáli: y ták onym przyswędkiem niezbożnie/ y Czárcoksięskie przyroki przemrukiwaiąc/ wßyßkie zámkowe węgły okádzywali. Máczyli tákże y Polacy w záiemnie Ruśáci/ ktorych ienokolwiek dostáli/ rowną miárką odpłacaiąc. Wprawdźie iuż skánowił sie pokoy miedzy Senatormi/ ieno że go Swidrygiellon vtwierdźić inácżey miechciał/ ieno ázby było pierwey Krzyżáki y Wołochy/ ziednoczone z nim towárzyßtwo ięły/ w też práwa pokoiu włożono. Obádwá ábowiem te nieprzyiaćioły sobie był gwoli záćiągnął/ y ná to wielkimi podárkámi zludzonych przyrodł/ że w iednym czásie y Krzyżacy zgwałćiwßy przymierze/ Kuiáwską y Dobrzyńską ziemie/ y záraz Wołochowie hołdownicy Polakow/ Ruś y Podole ográniczne orężnie woiowáli. Ależ Wołochy z nießpacowaną łupieżą z gruntow Śniatyńskich/ Halickich/ y z Kámieneckich zágrábioną odchodzących/ Ruś krolewską za powodem y rządem rodzoney bráćiey Buczáckich/ z obozu krolewskiego iáko náspiesznicy w pogoń sie po nich puściwßy y dogoniwßy/ srogiem poboiem zrázili/ y plon do szczętu odbili. Wprawdźiec sam Alexánder Hospodár/ Hetman y sprawcá woyny vskoczył: iednákże nie długo potym/ żalem zbrodnie oney/ y frasunkiem strapiony obmárł. Ani

rożną

Zdrayey w Taborze Polskim.

Swidrygiellon pokoiu prosi.

Ratno przez zdrádę wzięte y spalone.

Litwá w powiećie Chełmskim porażona.

Porażká Litewská pod Krzemieńcem.

Okrucieństwo Ruskie.

Ruś do Czárow złożoná.

Przeklęta Ceremonią kádzenia

Krzyżacy Kuiáwy y Dobrzyńską ziemie pustożą Wołochowie záś Ruś y Podole.

Alexánder Woiewodá Wołoski umiera.

rożną tákże/ieno że wżdy przecie pomiękád mnieyßą porażkę też y Krzyżacy w pustoßeniu dźierżáw Krańskich popádli/ od chłopow roboczych Kuiáwskiey y Dobrzyńskiey źiemie/ zá sprawą y powodem Janá Járogniewskiego Orleyczyká/ Bártoßa Wizemburká Náleczyká/ y też Dobrogoßtá Kolińskiego/ ludźi ßlácheckich: gdyż oni wziawßy wiádomość o domowych kłopotách y pustoßeniu/ iáko nayprędßym biegiem do domow z táboru iácháli. Nie żywiono tedy tám ani wpokorzonych/ y orężá od siebie dobrowolnie odrzucáiących: Przetoż nie więcey tylko Theodoryk Márßáłek Inflántcki/ ktemu śiedm Kommendatorowie ze czterema chorągwiámi żywo poimáni/ y krolowi do Krákowá odesłáni/ wßyscy oprocz Theodoryká w więźieniu żywot skończyli. Że wßyßkiego tedy pułku oneg̃/ w ktorym było 700. ludźi ieznych Inflántckich/ oprocz Toruńskiego/ Swiećińskie° Tucholskieg̃/ y Slochowskie° konnych záro wnie iáko y pießych orßáku/ bárzo coś nie wiele konnych wybiegáło śie. Ábowiem drugie woysko Krzyżáckie/ przepustoßywßy długoy ßeroko Kuiáwskiey Dobrzyńskie kráiny/ miásteczek dwádźieścia cztery (miedzy ktorymi przednieyße były/ Inowrocław/ Włocław/ y Nießowa Torunowá rowiennica) y wśi bárzo wiele/ zniszczywßy/ y popáliwßy/ ktemu zamek Nießowski wárunkiem obmocnowßy/ wcale y ze zdobyczą do domow vstąpiło. Onych tedy ośmiu ßych korzyści nádźieią/ od Jodoká Kommendatorá Tucholskiego podaną/ głębiey w źiemie záwiodłá była. Jákoż y nie krom wielkiey korzyści/ by iey były trwią swoią nie przypłáćili. Ani śie tu kto ma czemu dźiwować/ że ono iedno wtargnienie/ ták wiele złkod spráwiło. Pewne ábowiem myto poßępili byli Krzyżacy wypaláczom/ tákż miasteczká spalenie trzema grzywnámi/ á spalenie wśi iedną im nagradzać mieli. Obronnieyßych tedy miast y zamku Nießowskiego/ przez zdrádę Mikołáia Tumigraly Sieczowskiego/ ktorego był krol dla bronienia Kuiáw zoßtáwił/ doßtáli byli: Brześcia iednák daremnie pokußáli. Ale iuż do Lucká podźimy. Gdy tedy krolowi z Swidrygiellonem zebráć śie na pokoy nie mogło/ przymierze woyne miedzy nimi rozięło/ áby trzeciego dniá Lutego w roku blisko przyßłym/ na ziezdzie Parczowskim/ tym śie pilniey o pokoiu zákrzętnić mogli. Natychmiaść tedy z pod Lucka oblężenie zwiedźiono y woyská roßpuszczono. A dopiero to teraz Kuiawiáne oni/ nie dawno przed tym pomienieni/ z wielo inßey tychże tám kraiow ßlachty/ rączości pospießney ná wßyßko záżywßy/ y z roboczym chłopßtwem zwarßy śie/ wyeßey pomienione z Krzyżakow zwycięstwo odnieśli. Wyprawiłci był wprawdźie krol wiec y Swidrygiellon/ przerzeczony rożiem miedzy sobą/ záwźiawßy poselstwo do Krzyżakow/ áby Polßki woiowáć byli przestáli: ale poselstwo ono po czásie doßło/ gdy iuż nieprzyiaciele nad ludźmi lat y stanow rożmaitych/ y też nad budynkámi niewinnymi/ do náßytku ná zdźiwawßy y obnoszą obeßkawßy śie/ do domow vßłepowali. Woyny zatym oney Krzyżáckiey wżáine rozbáczywánie y domniemanie okrzętne/ rożmaitego podezrzenia miedzy ludźie náßiało/ ztąd iż gránice Mázowieckie od nieprzyiaćioł onych mi zgołá vćiłku nie znały. Krol zaśie z pod Lucka odćiągnąwßy/ w powiećie Chełmßkim dokądkolwiek śie zátrzymał: przez ktory czás Ruś Wołyńßká wßelkiego okrucieństwa zażywáć nad náßymi nie poniechała/ ktorzy tám byli po wczymonym pokoiu y po odiezdźie krolewßkim/ z rożmaitymi towárami náprzeciw Lucżanom roßtáßowánymi/ lub dla inßey iákiey przyczyny/ bespiecznie pozoßtáli: ábo też wiec z dawna tám śie iuż byli wmießkáli. Kośćioły do tego ktorekolwiek obrzędow Rußkich nie były/ mezbożnie y okrutnie ná proch spáliła/ y z gruntu wywracáłá. Z Chełmná potym krol do Lwowá iáchał: gdźie gdy Kuiawßkiey y Dobrzyńskiey ßlachty mnieyßa ilość czeladzi zeßłá śie/ ratunku y podpomożenia krolewßkiego/ w tak wielkim powątleniu y zmieszeniu Krzyżácką woyną dobr swoich/ vprzeymie przeßacz wielkiey on tám nad wßyßkimi y szczodrobliwey hoynośći zażył/ niektorych gotowemi pieniędzmi zapomagaiąc/ a niektorych záś osiadłośćiami wzmagaiąc. A gdy tak nie w ten czás tylko/ ale y przed tym záwżdy niezmierne wspomożenia szczodrobliwie nádaiąc/ y sámego śiebie/ y skárb swoy wßytek zwożył/ a ießcze przedśie wiele ßlachty zbywało/ ktorych w niedoßtátku z dźiećmi y z żonámi ratować było potrzeba/ pochowanych im dobr vdźielać był zápoczął: to ießt/ áby tylko przez

Kryżáki porázili Polacy. Krzemń.

Krzyżáckie osoby zacne poimáne.

Miásttá spalone od Krzyżakow. Zamek Nießowski ładem obwárowány.

Wypáláczye máiętności wiednáli Krzyżacy.

Zdrádá Tumigráły. Rożiem z Swidrygiellonem.

Dźieżáwy Mázowieckie w kłodách woiennych ochronione

Dobrotliwość wládysłáwowá przeciwko vtrapionym.

Subożálich krol w dobrá duchownie zápußcza.

Krolá Biskupi strofuią o wdźiękámie dobr kośćielnych.

Zbigniewá Biskupá wolność mowy

śimi vżytkámi ich/ niedostátek swoy podeymowali. Ná złodliwy przykład tákā spráwá zdálá sie zánośić Biskupom. A ták Woyćiech Arcybiskup Gnieźnieński/ y Zbigniew Biskup Krákowski/ z przednieyszym kośćiołow swoich duchowieństwem pośpiesznie do krolá wyiezdżá/ chcąc ták niespráwiedliwe dárowizny iego zawśćią gnąć. Gdźie Arcybiskup tágodną prośbą znieważyć krolá nádáremnie siłował: Zbigniew zásie wietszego vmysłu/ y stałego sercá mąż/ surowszymi iuż słowy ná krolá sie oburzy: niespráwiedliwe bydź cudzego mienia dárowizny takie/ dowodźi: czego ieśliby nie poniechał/ ostrzeyszey nád nim czułości vrzędu swego/ y gorszego sie z nim obeszćia zażyć nieodwłocznie przegraża. Vczynnością zátym miłośierną/ y pobożnym ludźi mizernych politowániem omawiáiącemu sie krolowi/ ták odpowiáda: Że nie potrzebáby było teraz miłośierdźia y politowánia takiego/ by był sam vtrapienia tego ná głowę wielu ludźi nie záciągał. Ponieważ w głos wszyscy te wieści rosstrzeszywáią/ że on samże Krzyżáki z pokoiem śiedzące/ ná vćisk ludzki poruszył. Co chociażby sie ináczey nálázło/ w tym przedśie iednák wine popada/ że woyna przećiwko niewdźięcznemu y złośliwemu brátu spráwiedliwie podiętá mogąc małym zawodem/ w rychle y szczęśliwie odpráwić/ przewrotnym iákimśi pobłażániem/ y vlizywáiącą folgą swoią odwlaczał: do tego iákoby ármaty y żywności Luckim oblężeńcom poddawáć kazał/ poniekąd przestępstwano. Aczći też to iáwną dla nich vczynność była/ że przymierzą/ przez ktore oni wárownemi pokrzepiáli sie/ podwákroć przećiwko wszytkich zdánu postępował im. Ták ná ten czás Zbigniew krolá bespiecznie strofował: chociáż to był krol one° sie sáme° obáwiáiąc/ nic nikomu w Krákowskiey Dyoecezyey/ krom nieco dobr kłasztoru Miechowskie°/ dárować niechćiał. Co samże ná ten czás dobrucháiąc Zbigniewa ná pámięć mu przywodźił. ale nic przedśie one rzeczy vmiękczyć sercá Zbigniewowego nie mogły/ nie ták sie dálece o swoie/ iáko o pospolito stanow duchownych krzywdę/ státeczńie vymuiące°. Wrocił sie potym krol do Polski/ dla odpráwowánia Seymu w Niepołomicach/ ná dzień 11. Listopáda/ vchwalonego. Támże Jádwigi corki swoiey/ zá Fryderyká młodszego Brandeburskie° Márgrábie záreczoney/ przed śmierćią iey rychło ostrádał. Vdawano pospolićie iákoby ią strucć Mácochá miáłá/ zábiegáiąc áby synom iey do dostąpienia krolestwa przeszkodą iáko nie była: á zwłaszcza będąc prawnuczką krolá Kázimierzá Wielkiego/ ktorego cnot pámiątká/ też y ná ten czás ieszcze przyiemna bárzo Polakom była. á do tego y sam krol/ lżey á niżli przyszłą/ zmarley dźiewki żałował. Po zácześciu zásie roku długiego/ sam krol do Lublina z wielkim Pánow orszakiem odieżdża/ á Senatory wszytkie/ Woyćiechá tylko Arcybiskupá wyłączywszy/ ná odpráwowánie zjázdu z Swidrygiellonem do Párcowá zásyła. wszákże oni gdy Swidrygiellonā omieszkiwáiącego długo doczećáć sie nie mogli/ nic nie spráwiwszy/ názad sie rozieżdżáią. Był ábowiem v Swidrygiellonā Ludowik Komendator Toruńskí/ ktory bez przestánku imieniem Krzyżáków około tego prácował/ iákoby był pokoy z Polákámi nie dośedł. Zaczym krol o spráwy Rzeczypospolitey/ y o niebespieczeństwá zewszād násádzone/ frasowliwy/ dnia dwudźiestego trzećiego Kwietniá/ Seym w Sirądzu odpráwia: ná ktorym sýná stárszego swego Władysłáwá succesorem krolestwa náznácza/ y wszytkich stanow Koronnych iednostáynym zezwoleniem vtwierdza. Postánowiono támże/ iż ieśliby sie wiele woien w czásie iednym náćisnęło/ áby insze do czásu odłogiem rzuciwszy/ ná odpárćie tey ktoraby náćięższa była/ wszytkie vśiłki y potęgę wszytkę obroćić: áby snadź ná wiele części rozerwane y wyszczuplone woyská/ żadney sprostáć dostátecznie nie mogły. Ná tymże Seymie Mikołáiá Tumigrále/ o zdrádę wyżey pomieniona/ práwnie potępiono y czći odsądzono: chociáż wiele ich wznawáło/ że on z potrzeby bárźiey/ á niżeli z niecnoty zdrády przerzeczoney dopuścił sie. Był to człowiek Familiey Wcieleiow/ ktora zá herb domu Száchownice vżywa. Potym krol Emiley Xiężćia Mázowieckiego corce/ á śiestrzenicy swoiey/ zá Bogusłáwá Xiężę Stolpińskie wydáiąc ią/ kosztowne wesele spráwował. Ztąd do máley Polski wrácáiąc sie záiáchali w Pabiánicách/ ktore miáśteczko ze wszystkim powiátem Kápituły Krakowskiey dźierżáwo iest/ Posłowie heretykow Czeskich/ posiłki przećiwko Krzy-

Seym w Niepołomicách. Śmierć Jádwigi krolá Władysłáwá corki.

Rok 1432.

Zjazd Párcowski nie doszedł.

Seym Sirądzki. Władysław sýná swego Władysłáwá krolem Polskim náznáczá.

Tumigrálá zá zdrádę potępiony.

Fámilia Wcieleiow.

Posłowie Heretykow Czeskich do krolá.

żákom obiecuiąc/ y z Korybutem krolá poiednywáiąc: á záraz przychylność Synodu Bázyliyskiego przećiwko sobie opowiádáiąc. Abowiem roku przeszłego/ Marćin Papież Synod w Bázyliey przypowiedźiał był/ nád ktorym Julianá Kárdynałá Dyákoná/ imieniem swoim przełożył: á chociaż pod ten czas właśnie obumárłszy Eugeniuszá czwartego succesorem był otrzymał/ przedśie iednák duchowieństwo zebráne/ osobliwie zá powodem Zygmuntá Cesárzá/ on Synod odpráwowálo: gdźie gdy wiele wynálazkow Rzeczypospolitey Chrześćiáńskiey zdrowych postánawiono y obwárowywano/ tedy też y do Czechow w mieśćie Egrze ná ten czás seymuiących Posły wypráwiono/ ktoryby ich byli ná droge wiary práwdźiwey łágodnie náwodźili/ ábo wiec do schadzki y ná rozmowy spolne przyiaćielsko wezwáli/ żerokimi słowy wiele im obiecuiąc. Te tedy ná ten czás spráwy Polskiemu krolowi Czechowie opowiádáli. Przyiemne tákie ich poselstwo Krolowi było/ przyiemne y Senatorom/ woyna iuż na Krzyżáki spozgodzáiącym: Przetoż Posły one ochotnie y hoynie podeymowano/ ktemu z pozwoleniem Arcybiskupá y Biskupow ná ten czas obecnych/ do obrzędow kośćielnych przypuszczano ich. A gdy w tym przerzeczeni Postowie iuż odiezdżali/ á do Krákowá nád roskázánie Krolewskie z drogi swey powrocili/ vstały tám natychmiast po wszystkich Kośćiołách ceremonie/ dla kłątwy Biskupá chociáż nieobecnego/ wiec też y zá iednostáynym wszystkiego duchowieństwá Theologow y Jurystow zezwoleniem/ ktorych był Sufrágan ná to sámo obesłał. Zá wielką wzgárdę brali to sobie Czechowie: krolowi zásie (ktory iednák że ták bydź miało prorokował) y Biskupom inszym bárzo to przykro było/ że sam ieden Zbigniew ich wszystkich postępek y vpodobánie lekkim vważeniem obeżył. Podżegali do tego tym ieszcze bárźiey gniew krolewski przećiwko Zbigniewowi/ Jan Menżyk Dombrowski Ruski Woiewodá/ y Piotr Korzbok/ ktorzy obádwa z roskázánia krolewskiego gwoli vczćiwości Czechy odprowadzali. A ták zapálił sie krol przećiwko Biskupowi/ zaczym sie witáiącemu w Wiślicy ręki/ świádectwa dobrey woli/ dáć niechćiał: owszem sie nań przykrymi miáłko słowy ofuknął/ y Piotrá Wiszá odmiennym szcześćiem groził mu. Ale on namniey sie ztąd nie potrwożywszy/ krolowi ná to ták odpowiáda. *Chęć ráczey y vdźięczność wśelaką po tobie krolu miłośćiwy, á nie vráże żadna obiecowałem życliwośći moiey: á tym bespieczniey że sam y zdrowia y też estymácyey twoiey, ktory tobie z nieprzyiaćioł twoich nabárźiey Krzyżacy, ieślikądy tedy też y ná Synodźie Bazyliyskim. vwłoczyć śiłowali, zupełna y státeczna wiárą przestrzegałem, wszelákim zábiegáiąc sposobem, áby ciebie krolá zá Fautorá y obrońcę Hæretykow przeklętych dowodnie nie odniesiono. Ale iákokolwiek, átoli sie ia oświádczam, że kiedy to co wiárą záchodźić pocznie, tedy mnie iuż w ten czás ani krolewskie, áni niczyie zgołá inśze przegroski y zámárszki niechętne, nigdy ták vstráśzyć nie mogą, iákobym ia co rozumiem dobrego y przyszłoynego, czynić státeczńie nie miał. Więc áni zwierzchowna powagá Arcybiskupia y Biskupow inszych namniey mie w tey mierze nie poruszą, zwłaszczá máiącego po sobie zgodliwe zdánia Bozkich y ludzkich práw vznawce. Piotrá zásie Wiszá véćiu, żeniechay lepiey krolu wspominác, ktory véćiu nie ták vkrzywdzonemu Biskupowi, iáko tobie krzywdzącemu krolowi háńbę fromotną przynosi. Aczći mie y ta vstráśzyć nie pomyślay: gotowego ználeszá o wiárę, nie tylko wszelákie zelżywośći y deszpekty odnośić, ále też mizerne wygnánie, á náostátek śmierć rozmáitą ochotnie podiąć.* Gdy mu tedy krol ná to sie ozwał/ chełpioc sie że też y on posobie ma Boskich y ludzkich práw vznawcow/ á rozmie od niego rozumnieiących/ wnet wezwano przednieyszę głowy Akádemiey Krákowskiey/ á z onymi spuszczono w práwnki dysputacyey/ Janá Száfrańca Włocławskiego/ Janá Theologá Chełmskiego/ Biskupy/ y też Władysłáwá Oporowskiego w Biskupim práwie człowieká biegłego/ ktory ná ten czas Podkánclerzem był/ á potym Biskupem Włocławskim został: ále ći krom trudności przekonáni/ odpor ná wszystkim wzięli. Jednákże gniew przećiw Zbigniewowi krolewski nie do gruntu przedśie vchłodł. Przestrzeżony on zá tym był od Janá Tárnowskiego Krakowskiego Woiewody/ áby zdrowie swe miał ná bacznej ostrożności: wiedząc zápewne/ że krol pewnych nań podnápráwił/ ktoryby z pośrzodku zgłádźić go mo-

Synod Bázyliyski.

Czechowie do Ceremoniy Kośćielnych od krolá y od Biskupow przypuszczeni.

Zapowiedź ná obrzędy Kośćielne/ kweli obcości Czechom

Krol rozgniewány ná Zbigniewá Biskupá.

Zbigniewowá mowá do krolá

Mężne serce Zbigniewowe y nieboſpieczeńſtwy pogárdzáiące.

gli. Zá ktorą przeſtrogą dziękowáłá w prawdźie Zbigniew Woiewodźie: ále nie przeſtáła y oney ſámey nocy/w ktorą nań niebeſpieczeńſtwo zásádzone bydź powiádano mu/ zwyczáynego vbeſpieczenia ſwego odmienić niechćiał. W zwyklym on gmachu ſwym/ná zwyklym y łożku nocował/żadney ſtráży ani pilności około ſiebie mieć mieiący ieſcze nocy ciemney z iednym tylko Kápellanem/á z wyroſłkiem lábie mie

tym pozadnie ſzeregi iáko ſkoro w niebeſpieczeńſtwie bydź ſwoich zápyrzeli / wnet krom nammnieyßey odwłoki żadnego niebeſpieczeńſtwá nie vpatrując/cześćią przez nátámowane drożyſko/wywroćiwßy z miego/y w błoto pozrzucawßy kołáſy/á cześćią przez ſtáby lod rzeki rozeßley/ iáż mogąc przeprawione/ ná pomoc ſwoim iuż nádpráćowanym przypadną/ y bitwę iák znowu rozmocnią. Przemagáli iednák geſtwą ſwoią nieprzyiaćiele/á náßych potrwożonych y krom wßelkiey ſpráwy bronią cych ſie iuż vśilnie wſpierali: iuż cześć ich mieiáká iákoby to iuż pewni zwyćięzcy/ do wylupowánia kołas rozbiegáłá ſie: y iuż opłákane ſcześćie náßych obeymowáło / gdy oto im nagle y iákoby od Boga zeſłany rátunek przyſpießył. Tráfił tkiem Kiemlicki ieden z Rotmiſtrzow/ we ſtu koni dla paſtwiſká wprzod ieſcze do bzie odiáchał był od woyſká. Ten z dźwięku trąb/ z krzyku mężow/ y z oręża ſczęku/ z dáleká że ſie biią porozumiawßy/ nátychmiaſt rotę vßykowawßy/ á co z gárdłá wßytkimi okrzyk vczynić kázawßy / ná nieprzyiacioły odwrocone y boiem ſie zába wiáiące / z tyłu wielkim pędem vderzy. Czym onych okrutnie potrwożył/ á náßym ſerca zpotrzebę dodał. Wznowiwßy tedy bitwę/ z tyłu zaraz y z przodku nieprzyiaćiele ściśnieni/ geſtym trupem na ziemie lecą / y gdźie ſie kto wymknąć może / záwodnym biegiem pierzcháią. Vćiekáiących zatyłku okrutnie mordują náßy / áż do połnocy práwie/ ktora ná on czás iák ná to podświecáłá: wiec iż żadnego z nich żywić niechćieli/ háńiebną kleſką ſpráwuią / y dwánaśćie chorągwi wźiętych odnoßą: ſam iednák wodz vſkoczył. Z miedzy náßych nie bárzo śiłę zginęło/ y to co podleyßego żołnierſtwá. Odięło poboiſko tamto ode Lwowá nie mniey czterdźieſtą mil y dobrze ſporych: awiżdy tegoż záraz dnia / to ieſt oſtátecznego Liſtopadá/ nowiná o zwyćięſtwie roſtrzęſnioná po wßytkim mieśćie gruchnęłá / y właśnie w tym czáśie gdy krol w kośćiele przed wßytkie one dni vſtáwicznie przebywáiąc/pomocy Boſkiey bez przeſtánku wymadlał/ wiedząc dobrze iáko z ćiężkim y z chytrym nieprzyiaćielem woyſku iego przychodźiło woiowáć. A to dźiwna / że ſie pierwßego powiádáczá nowiny roſtrzęſnioney/ domácáć nie mozono / ták dáleceż iż płonną rádośćią ludźie ćieſzyć ſie zdáli. Áż nazáiutrz potym z pewnego poſłańca tak iáko co było/ doſtátecznie wßytko wyrozumiano / dźięki Bogu czyniono/ y záraz nagrodne datki żołnierzom od krolá poſłano. Ame długo potym znowu krolowi przymnożyło ſie weſela / gdy też y Zygmunt Xiąże Litewſkie Swidrygiellonowe woyſko z Rusi/ z Tátárow/ y z Inflanczyko w zebrane/ ßkáradną kleſką pod Ośmiany porażił: z ktorych nieprzyiaćioł na dźieśćieć tyśięcy rowno w trupy położył / á cztery tyśiące żywo w więźienie pobrał. Sam wprawdźie Swidrygiellon pierzchliwym biegiem y cześkim ſie w konie odmienianiem iákokolwiek viáchał. A Zygmunt záś chwáleben pámiątce zwyćięſtwá / kośćioł y Kápitułę duchownych w Ośmianach potym założył. Takim przydworonym zwyćięſtwem krol wweſelony ze Lwowá wyiezdżáiąc do Krákowá / na Seym ná czás Narodzenia Chriſtuſowego vchwálony pośpießa: gdźie rádoſny nádiáchawßy / pießo do miáſtá wchodźi / támże wiele kośćiołow z vkorzonemi modlitwámi nawiedza/ pierwey niż ná zámek wſtępuie. Na Seymie zatym o woynie Pruſkiey rádźić poczęto/ wßákże zupełną ſpráwę one do drugiego Seymu/ na ktorą Niedźiele Wielkopoſtną w Sandomierzu vchwálonego / zwleczono. Przyiachali támże Poſłowie Synodu Bázyliyſkiego/ ktory Synod Eugenius Papież z pierwu vtwierdziwßy/ potym do Ferarzá przenoſił/ á zgołá go roſparał. Przeciwnie záśie Synod złożyć Eugeniußa z Kathedry Rzymſkiey ſłował. A wßákże temu záwracał Zygmunt Ceſarz/ chcąc przyſtoynie odwdźięczyć Eugeniußowi / iż go on był trochę przed tym w Rzymie/ ktorą Ceſárſtwa obrzędownię vraczył. Żądało tedy Poſelſtwo ono/ aby krol ze wßytkimi ludźmi ſwemi z iednoſtáynym Synodem przeciwko Papiezowi przeſtawał/ y aby woynę kłocić Krzyżákow zatrzymawßy ſie/ wßytkę one ſpráwę na vznanie Synodu y ná rozſądek przypuśćił. Odpowiedźiano ná to / że krol nie będźie ſtroni od pokoiu / ieſli mu od Krzyżákow doſyć ſie we wßyſtkim ſtánie. Z ſtrony záśie żądánia ktore nad to Poſłowie wnoſili / powiedźiano im: że ſie krol w tey mierze okrzętniey ma nárádźić/ y dopiero ná Synod Poſły ſwoie z pewnym reſponſem wyprawić. Ták odprawiem Poſłowie Synodu/ záraz do źie-

Kiemlicki bitwę pokrzepia.

Ruś poráżena.

Rożeść nowiny

Swidrygiellon porażony y rozgromiony / vćieka.

Kápitułá Ośmiáńſka.

Seym Krákowſki.

Seym w Synodmirzu.

Synodu Bázyliyſkiego poſelſtwo do krolá.

Niezgodá Synodu z Papiezem w Zygmunt Ceſárzem.

Odpowiedź krolewſka poſłom Synodźkim.

mie Pru-

mie Pruſkiey do Krzyżakow/ chcąc ich do przyięcia kondicyey pokoiu od krola podaney przywieśdź / iáchali. Jednákże tym czáſem Pánowie ſeymuiący/ nie pomieſchywali przedśię o woynie Pruſkiey rádźić / y doſtátecznie ſie ná nie ſpozadźáć. Aczći w podmieśieniu iey nieſzczęśnoſć czáſu vpatrowali / ponieważ y krol ſtárośćią iuż zmárhany y wzroku przytępiałego będąc/ſam przez ſie porządku woiennego przeſtrzegáć nie mogł: do tego też/ że Litewſkie/ Ruſkie y Wołoſkie poſiłki/ iż one narody cześćią ſwoimi włáſnymi y zewnętrznemi woynámi zátrudnione były/ á cześćią od krolá odpádły/ przybydź ná pomoc nie miáły. A ták trzeći Seym ábo zjázd żołnierſki ná dźień Narodzenia Jáná Chrzćićielá w Kole przſpowiedźieć/ a heretykow Czeſkich w pomocy záżyć / chociáż nie pozwalali Biſkupi/ poſtánowiono. Nie długo tedy potym zjázd miedzy náßymi a Krzyżákámi za ſpráwą Poſłow Synodowych / nádáremnie był złożony: na ktorym gdy náßy pietnáśćie dni nad czás poſtánowiony Krzyżákow oczekiwáli / á doczekáć ſie nie mogli / záraz krol Czechy ná poſiłek záćiągá. Wezwáni zátym nátychmiaſt z hetmanem ſwym krol Czechy ná pomoc przyßłi: záczym przyiáczel do Wielkopolákow/ ktorymi Sedźiwoy Oſtrorog z roſkázánia krolewſkiego ſpráwował/ nowe Márgrabſtwo władze Krzyżákow przeſtrzegáiące / hániebnie wypuſtoßyli / ktemu dwánaśćie miáſt obronnych/ cześćią ßturmem/ cześćią záś wolnym poddániem wźięli: ktore iednák wßytkie złupiono y z gruntu rozburzono/ okrom ſámego tylko Choyná/ co Niemcy Ermisberk názwali. Ktore iż było nayobronnieyße / przetoż go wárunkiem obmocniono / aby tym ſnádniey wßytká oná kráiná pod władzą krolewſką oſtáć ſie mogłá. W tychże też práwie dniách/ Zygmunt Xiąże Litewſkie záćiągnąwßy lud wielki/ przez dwánaśćie dni Inflanty wymieczał / y niezmierne z támtąd zdobycży wźiął. W Ruśi záśie Kyßko ábo Grzegorz Kierdey / Wołá Xiąże Ruśiná pomocnika Swidrygiellonowe° / ktory był nie bárzo dawno przed tym Lucko vbiezał/ poráził y ſámego poimał. A w tym ſkoro dźień zjázdu żołnierſkiego náſtąpił/ wßyſtkiemu záraz rycerſtwu opowiedźiano/ że krol w Polſcze oſtáć miał: nád wßyſtkim záśie woyſkiem y nád władzą woienną/ przełożono Mikołáia Michałowſkiego/herbu Rożey/ Káßtelaná y Stároſte Krákowſkiego: temu krol pozádne roſkázał / áby kráiny nieprzyiaćielſkie iáko nádáley puſtoßył: od dobywánia tylko zámkow żeby ſie wſtrzymywał. Doſtáwił tedy przy ſobie nieco z Senatu powáżnych y w látá doyźrzałych mężow / z ktorymiby we wßyſtkim/ coby go kolwiek wiádomośćią doßło / doſtátecznie ſie námawiał. Z woyſkiem tedy wyiechawßy z Kola do Pomorzan Michałowſki / roſkázanie krolewſkie nie długo na bączenie miał. Już Wielkopolacy z Czechámi/ podbiwßy wßyſtko nowe Márgrabſtwo oprocz miáſtá Landyzberki/ do Pomorzan wprzod zaiechali/ y iuż Choynice obiezeniem ćiſnęli. A iż ſie to pożyteczna rzecz zdáła/ ſpiknąwßy chorągwie iednoſtáynym woyſkiem walkę wieśdź / przetoż oſtátek woyſká tamże Michałowſki prowádźił: gdźie ſnádnie ſie dał Oſtrorogowi námowić / áby záwźięte oblężenie Choynice/ z nimi wzaiemnie kończył. Było tedy miáſteczko ono dobrze obwárowane żywnośćią / do tego ludem / y wßelkim pożądkiem woiennym doſtátecznie zmocnione. Zaczym vpatrując że ſie długo ná onym oblężeniu pobawić trzebá było/ przetoż náßy ziemny podkop vśilnie wybieráią/ ktorymby z miebaczká wpádź było do miáſtá mogli: wßákże on podkop nie głęboko kopány/ dobráć ſie miáſtá zábroni: abowiem piaſczyſtym gruntem przeſtábiałemu / pierwey niż go do kreſu przywiedźiono / zawálić ſie koniecznie przyßło. Zoßtowáli potym wźiąć miáſto mocą y ßturmem gwałtownym / ßańcuiąc ſie pod mury przekopem miáſto w krąg otaczáiącym. Wßákże y z ſtámtąd z podźieśiem wielu ran nie ſprawiwßy nic/ vſtąpić przyßło: zwłaſcza gdy Czechowie napierwey ßturmu odeßli. Już żywności przykrá ściſłość dla wielkie° tłumu ludźi/ y dla oſádzonych nieprzyiaćielem przeiazdow / poniekąd náßych ćiſnęła/ a paſtwiſká nie doſtáteć wielu nagie z głodmáłych koni wymarzał. Dopiero Polacy roſkázánia krolewſkie ná pánnie ſobie przywodzą/ a przezupełne dwá miesiąca ná oblężeniu Choynice dáremną prácę podiąwßy/ onego pomechywáiąc/ woyſko z támtąd rußyli/ a do głębßych Pomorzan plondrowánicy wtargnęli: gdźie przeiachawßy mieſtecżka / wyłupiwßy

Nowe Márgrábſtwo zwoiowáli Polacy.

Choyno miáſteczko warunkiem ſwym Polacy obmocnili.

Inflanty Litwá puſtoßy.

Mozy Xiąże porażony y poimány od Kierdeia.

Zjázd Kolſki.

Mikołay Michálowſki Hetmánem rycerſtwá Polſkiego.

Cheynice Polacy oblegli.

Zdychánie koni

Pustoszenie pomorzan. Klasztor Pelplinski zlupiono.

ktemu klasztor Pelplinski znamenicie wybudowany / y hoynie nábogácony / do Tyszczowá ábo Derßáwy nádiachali. Przodkiem ßli / y przeßli byli miásto Czechowie / ktorzy w pierwßym stanowisku straż obchodzili / y mieysca dla vstanowienia taborow przepatrowali. Polacy zaśie takoby byli dla lupiezy przedmießckich gruntow z pod chorogwi nie zabiegali / żadna miárą vczynieniem zabronić im tego nie mogli. Przeby wała w mieście onym potezna ludźi nieprzyiacielskich obrona. Gdyż im gdźiekolwiek naßy tabory swoie podemknąć mieli: porozumiawßy / wßystkie z bliskich inßych zamkow warunek zwiedzione / nocą na mieysce ono ściągali. Ci tedy ludźie warunkowi z ostatecznego przedmieścia przeciwko naßym wypadną / iednakże przedmieścia onego ochronić od pożogi naßych nie mogli. A tak skoro pożogá ona ßerokim pożarem zaymowáć przedmieście poczęła / záraz nieprzyiaciel nazad do miásta wpada. Natychmiast gwałtownemi y przeciwnemi wiatry nápędzony ku miástu ogień / też y mieyscowego budowania zarliwym płomieniem záchwycił / tak dalece / że go żadnym obyczáiem ani nieprzyiaciele bronięcy / á naostatek ani sámiż naßy vgáśić w ten czas nie mogli. A takci miásto ono daleko wiecey nad Choynice obronnieyße y maleznieyße / iakoby eráfunkowym zápalem práwie ná popioł zgorzało: zdobycz wßystka oprocz tey / ktorą w podźiemnych lamusách á w osklepieniu taiono / onynize ogniem spłonęłá: więźniow iednák sámych śnadź ná dźieśięć tyśiecy záwźięto. Miedzy tym ktorzykolwiek Czechámi bydź znaydowali śie / wßystkich Ciapko názad wracaiąc śie / áby go nimi dárowano / vprośił. Dárowanych zatym / iż oni z Niemcámi przeciwko Polakom ludźiom iednego zsobą trzyma y pokolenia przestáwali / y wotowáć ich myślili / okrutnie skrepował / á wyßoso wawßy mezmierną drzew gromadę / wßystkie one Czechy popalił. Ktorego przykładu chwyciwßy śie Jan Szráß Biálácz z Wolski / też y sám zboyce ábo wotownikí morskie / ktorych nie podłá liczbá miedzy warunkiem Krzyżáckim była / w kluzie iedney zatarasowane wźrąg słomą / luczywem / y chrostowiskiem wyschłym obwiodßy / nagle popalił. Rácz oni z kłody drzewniáney wylámáli śie byli: lecz gdy im vćiekać przyßło / záraz ná kupie naßych przeciwko sobie złożone / nie vchronnie wpadali: dokąd aż Michałowski przypadßy / morderstwá onego nie pohámował / y ognia pałaiącego nie zálał. Białą pleczą śie zamężną / rowne iáko y panny zábrane / w przystoyney vczciwości chowano: á przydáwßy ná to z pośrzod woyská straż pilna / áby gwáltu żadnego y żelywości nie ponośiły / przestrzegano: nad to vczyniwßy srzetne stáránie / áby kto z woyská táiemnie ktorey z nich nie zátáił / wßystkie ku Wiśle zaprowadzono / łodźiami poprzewożono / y wolno powypuszczano. Wielką naßym vczciwość postępek táki przymiosł: ták dáleco że też y sámi wßyscy nieprzyiaciele / wßystkiego do brzegu im winßowáli / á swoich ktorzy w plondrowaniu Polski daleko rozni byli / y ieszcze bydź mieli / we wßystkim przekłáli. Lecz nád kościoły / klasztory / y nád sprzętem świeconym / iuż nie tey dyskrecyey zażywali Polacy: Ale tam przemagał wiecey gniew y żal ciężki / przypominaiąc srogie okrucieństwo Krzyżakow ná wyniszczeniu kościołow Kuiawskich zażyte. A táky Oliwski też klasztor rychło potym złupili y zapalili. A stámtąd prosto do Gdáńska woysko taborem śie rußyło / y zupełne cztery dni ná widoku miásta onego stanowiskiem leżało: przez ktore dni wßystek tameczny powiat przepustoßony / y twierdza portu onego z drzewá pobudowána / zburzona była. Potym skoro morzá dośiągli żołnierze / natychmiast serdeczną rádością záchęcem / y w zaiemnie sobie winßuiący / że śie to im woliące ozeżą aż do morzá rozwieść zdarzyło / opodal po glebiey brodzili. O Czechách zás to słychać było / że wody morskiey naczerpawßy / w bukłaßkach ią aż do domow swoich zawieźli. Do násytku tedy wypustoßywßy aż po samo morze ziemie Pomorskę / inßę drogą odwrocili Polacy: iednakże odwracaiąc Tucholskie y Jasienieckie kráiny niszczyli. Ktorzy gdy pod Jasieńcem stanowiskiem opadli / o pokoiu nieprzyiaciel traktować z nimi zapoczął. A iuż na ten czas Czechowie wprzody sobie iachali / chcąc w Polszcze po pracach wytchnąć. Gdy tedy przedmieyßy z woyská o pokoiu námáwiáią śie / tym czasem garść iákás młodźi z miedzy rycerstwá Polskiego wypadßy / nie vważnym zapędem ná zamek vderzyła: za ktorą po

Bieległowy porwáne przy vczciwości záchowáli Polacy.

Derßáwa spalona.

Ciapkonow okrutny postępek z Czechámi.

Moscy zboycy popaleni.

Oliwski Klasztor spalono.

Woyská polskiego rádość / iż morzá doścháli

tym wßystko

tym wßystko woysko zbestwione / zwłaszcza krom władze będące / iakoby porozumieniem spolnym / z obozu śie wyśypie. W nagley tedy chwili zamek od naßych wźięty / wyłupiony / y przez swawolą żołnierzá iednego spálony. Więźnie co do iednego wßyscy wyzábuam: ábowiem żołnierz o zábicie w ßturmie Jana Lewina Wilczyńskiego rozgniewßy śie / mikomu bożgować niechciał. Obrußáłá ona zbrodnia / że to podczás traktatow pokoiu spolnego wyrządzona była / nie pomału Krzyżáki. Wßákże gdy one obrázę naßy przeciwnym obyczáiem zbuiali / á że śie to stáło nie z roskázánia ich iednákże prawem woiennym / ponieważ ieszcze ani pokoy ani też rozłem dośedł był / gruntownie dowodźili / wnet tym przedzey rozłem do trzech mieśięcy wźięto. Tym czasem iednák aby dniá pierwßego Grudnia: ná zieździe spolnym w Brześciu / kondycye pokoiu trwálßego vstanowiono. Więźniowie z Krzyżákow co znácznieyßy / ślubem warownym przyrzekßy naßym stáwić śie dobrowolnie potym ieśliby pokoy nie doßedł / wolno wypuszczem są: podleßy zaśie y przyblokáli / ábo zámiáną przeßćychowáni / ábo wiec dwoma złotymi okupiem będąc / też wyswobodzenia nábyli. Zamki zaśie w nowym Margrabstwie pobrane przy naßych Polakach ostały: przyrzekaiących / że zamkow onych tym czasem ani poprawiać ani obmacniać mieli. Dźiwna tedy rzecz / że Krzyżacy dopiero w ten czas á vśilnym stárániem o pokoy y rozłem zakręcywać śie poczęli / kiedy iuż Polacy naßy przeplondrowawßy wßystkie Pomorzany (tak bárzo że nie wiecey tylko czternaście wiosek miedzy ieziormi á trzesáwicami nie tykanych zostáło) nazad iuż odciągali. Zgołá przeczuwáli podobno / że śie iuż záchwiewáło woyną vtrektane pospolstwo. Po odprawieniu tedy rzeczy tych / wßystko zaraz woysko wyiednawßy wolne rospuszczenie v Michałowskiego / rozmie do swych śie domow rozieżdża. Jednák przednieyßa rádá Czeská do Pyzdr do krolá / iáko był samże roskázał przyiachawßy / vczciwie od niego przyięta y vdarowana iest. Ani naßy pod ten czas nammieyßey zgorßenia zmiazy z obcowáma Czechow nie zachwyćiwßem bizydźić śie barziey / przośności y niepobożności ich doznawßy / poczęli. W tenże też czas nowe przymierze z krolem Kazimirz Xiąże Pomorzan Szczećińskich záwźiął / dawne / co rzecz práwdźiwa / nie dopiero zgwałciwßy: ktorem pod wiarą y poczćiwością spolnie y z pánj swemi obowiązał śie był / nammieyßą pomocą Krzyżákow przeciwko Polákom nie wzmagáćiami przez grunty swoie nikogo nie przepuszczać / ktorybykolwiek przeciwko nim woynę iáką podnośił. To tak vstánowiwßy przymierze / y rospráwiwßy Czechy / do ziemie Sendomirskiey krol vstąpił / vchodząc morowey zarazy / ktora była Wielkopolskę napádła: záczym ma Jan Szafraniec Biskup Włocławski vmorzony / Władysława Opozowskiego Krákowskiego Dźiekána y Podkánclerzego koronnego / pomocą w tey mierze krolewską wspartego / Biskupstwa po sobie nábawił. Przyiezdża zatym do krolá w Pyßowie przebywáiącego ieden z Czechow Minister heretycki od mieiskiego Astrologa Chrześćiánina dobrego / opowiadáiąc krolowi / aby dniá ostátecznego śmierci swey / iuż śie nad inm wießáiącego / iákokolwiek vchodźił. W czym gdy śie z nim krol w táiemnicy ná osobności rozmawiał / wnet Zbigniew Krakowski Biskup / obawiaiąc śie aby czego krolowi on heretyk z strony wiáry nie rádźił / śiurowie strofował krolá / iż on nikogo z Senatorow do onych rozmow z Czechem nie przypuścił. A wywodźił to zaprawdę krol Zbigniewowi / że z nim on Czechámi o wierze / ani też o Rzeczyp. rozmawiał: iednakże przedśięzą nalegaiącym Zbigniewowym natychmiast musiał heretyka onego pozbyć / ponieważ on fałßywey nauki matactwá / iawnie fałbierz rozśiwał. Rychło záśie potym Kometa iásna / wiecey nad mieśiąc ieden po cáłey nocy przełyskuiąca / á pomiotło ogniste ku zachodowi rostrząsáiąca / iawnie widźieć śie dała: rychło śmierć krolewską / czemu w ten czas záraz wierzono a potym skutkiem doznano / przewieszczywaiąc. Do Niepołomic Krol iuż ná ten czas zaiachał / ábowiem tam Seym ná dźień Marcina Biskupá świętego złożył był / gdy przyiezdża do niego Heliaß Alexandra Woiewody Wołoskiego syn odwiarły / á od brata miodszego Stephana z dobr oyczystych wygnany / krola o pomoc prośąc / á pod wiarą y opieką krolewską / synow iego / y wßystkich Polakow / státecznie / wiernie / y zawße przebywać / iawno

Ksiądz Zamek wźięty y spalony.

Rozłem.

Pokoy nie wzgorßenie obcowaniem Czeskim.

Przymierze z Xiąźęciem Pomorzan Szczećińskich.

Morowe powietrze w Polszcze.

Przepowiedzenie śmierci krolewskiey.

Miotłá niebieska.

Seym w Niepołomicách.

Heliaß Woiewodá Wołoski krolowi przyśięgę czyni.

przysięgę poślubiwáiąc. Náſtąpiło po nim záraz też y Stephana bráta iego poſelſtwo/vpominki ozdobne ofiáruiąc/ zá krolem áż do Leczyce iádąc/ y záraz przeſłoc/áby on ráczey onemu ániżeli ieğ brátu wßytkim nienawiſnemu/ krolewſką życzliwość pokázał. Obiecuiąc przytym/ że też y on pod wiárą y opieką Polákow/ trybem oycá y przodkow swoich/ ſtátecznie miał oſtáwáć. Vraz zátym wßyſtkę od oycá ſwego rychło przed zmárćiem wyrządzoną/ y też ßkody w Podolu poczynione/ áby krol miłoſćiwie przebaczył/ á onego wßytkim dárował/ vprzeymie żądá. Miałći wprawdzie Eliáß w małżeńſtwie zá ſobą ſiostrę rodzoną krolowey Zofiey: iednákże gdy ſpráwą oną ná vwagę Senatu przyßłá/ zdáło ſie wßyſtkim áby Stephan/ do ktorego ſie ſerdeczne chęći ludźi támtych gárnely/ przyſiągßy poſłuſeńſtwo krolowi y krolęſtwu Polſkiemu/ przy páńſtwie Woloſkim oſtáwał: y ktemu powiát Szepińſki z Chocimiem/ z Ciekuniem/ y z Chmielowem zamkámi/ od krolá vſtąpiony/ wiecznym práwem áby wźięł. Eliáßowi záśie/ áby tym bárźiey Stephan onego przeſtrzegáiąc ſie z powinnośći nie wykraczał/ známienite dzierżawy w Polſcze z roſkázánia krolewſkiego puſczono. Ale gdy on miechcąc ná tym przeſtáwáć/ vśilnie do odwetowánia Páńſtwá oyczyſtego zmágał ſie: w chodzeniu z Polſki przeięty/ iuż od czáſu oneğ pod vczćiwą ſtrażą/ z żoną y z dźiećmi w Sieráczu przebywał. A Stephan według vmowy/ wárowną y iáwną przyſięgę zá nápomnieniem poſłow krolewſkich/ w Soczáwie czynił: obiecuiąc nád to iákoby mu przedko roſtáżano/ záraz do Ruſi przyiáchać/ y oney ſwoiey przyſięgi obecnie krolowi ponowić. A chcąc zátym one łáſke krolewſką znácznie odwdźięczyć/ nie názbyt długo potym Tátáry wtárgnąć do Polſki gotuiące ſie rozgromił/ y od wtárgnienia zacoſnął: do tego Bráclaw znowu z pożogi/ ieſli ſie nie myle/ pobudowany/ y wárunkiem Swidrygiellonowym zmocniony vbiegßy/ krolowi wrocił. Z tegoż Seymu záraz wyprawiem niektorzy z pánow Senatorow do Kuiaw/ dla trákтowánia z Krzyżákámi o pokoy ná zieździe Brzeſkim. Wßákże z onego ziázdu przymierza nie ſpráwiwßy/ y ieſcze tym bárźiey záwáśniwßy ſie/ nie wiedźieć dla czego odiáchano. W Leczycy krol ná ſkuteczną odprawę ziázdu támtego czekał. Tám gdy ſie z niego Poſłowie nic nie ſpráwiwßy wrocili/ o woynie rádźić począto: gdźie wßyſtkim podobáło ſie/ áby látá nie oczekiwáiąc lecz iáko naprzodzey/ w grunty nieprzyiácielſkie woyſko plonduiące zápuśćić: á zwłaſczá iż ſpoſobniey we wßytkim woyná nádáć ſie miała/ gdyby były pierwey rzeki y ieziorá w Prusiech zágęſczone mrożnym lodem ſtężáły. Jedná tylko rzecz rády one trudniłá/ á miánowicie że krolowi ná płácenie żołdu pieniędzy nie doſtawáło: iákoż y przeßłego látá pod Choymcą máło do rozruchu nie przyßło/ gdy wßyſtká rázem ßlachtá przećiwko Senatorom ßemrąć y nárzekáć począła: iż oni woynę zágraniczną/ nie obmyśliwßy pierwey płace żołnierſkiey/ niewcześnie vradźili: zaczym áż przyrzekli iey byli Senatorowie/ iuż ſie tego wiecey nie ważyć. Atoli wynáleźiono przedśie ſpoſob iákimby trudność ons rozłátwić/ to ieſt/ áby káżdy z Woiewodow ßlachćie dźierżawy ſwoiey/ żołd wypłácáć przeſtrzegał. O czym ſkoro záſłychneli Krzyżacy/ natychmiaſt Poſły do krolá wyprawuią/ á kondycye ktore przedtym hárdźie odrzucáli/ dobrowolnie przyimuią/ y do dwunaſtu lat przymierze biorą. Przydano do tego w vſtáwách onych/ żeby Roku záraz przyßłego w dźień národzenia dźiewice Matki/ w miáſteczku Słońſku/ o zawárćiu wiecznego pokoiu mowiono. Támże też ná ten czás Márßałká Jnflantſkich Krzyżakow/ lub to według vmownych kondycyey wypuſczono/ lub też zá obowiązkiem żołnierſkim wyſwobodzono. Wypuſczono go áboviem było/ gdy záń/ iż go wßędźie ná roſkázanie krolewſkie ſtáwić miał/ też y ſam Swidrygiellon poślubił: á do tego gdy Theodoryká Buczáckiego Kámenieckiego Staroſtę względem niego wyſwobodzono. Poimány ten był od Fedká Xiążęcia: grunty y przedmieśćia Kámenieckie puſtoßącego/ gdy pogárdźiwßy liczbą niewielką plondrownikow onych lekkoważnie ná nich vderzył/ y ná ſpoźądzone zaſádzki przywiedźiony wpadł: támże więźień/ Miſtrzowi Jnflantckich Krzyżakow proßecemu/ od Swidrygiellona dárowány był. Aboviem nie ſiedźiał przećie ſpokoiem Swidrygiellon/ y z Ruſią: owßem iáko ſám przezſie z pomocą Jnflantczykow ziemie Litewſką/ ták też przez Fedká y Noßyiego Xiążętá w Ruſi

Wynálázki z Woiewodą Stephanem vſtáno wione.

Ziemiá Szepinſka Woloßynowi dárowána. Eliáßowe obeßáłe.

Tátárowie pogromieni y záwśćiągnieni od Stephaná Woloſkiego Goſpodárá.

Ziázd Polakow z Krzyżakámi w Brzećiu.

Rádá o podniećiéniu woyny.

Szemránie ßlách ty Polſkiey pod Choymcą.

Wynálazek płácenia żołdu ßlachćie.

Przymierze z Krzyżakámi do dwunaſtu lat.

Theodoryk Buczácki poimány y wyſwobodzony.

Swidrygiellon Ruſi y Litwie woiuie.

ki/ w Ruſi dźierżawy krolewſkie zá podburzániem Krzyżakow przeßłego látá puſtoßył: tey ná to záżywßy ſpoſobności/ iż náßych woyná Pruſką rozerwánych widźiał/ y też Xiąże Litewſkie Zygmunta v wielu Litwy iuż nienawiſnym bydź wiedźiał. Ponieważ máło przedtym Zygmunt Janá Monťwidę Trockiego Woiewodę/ y Rombowdá wielkieğ Litewſkiego Márßałká/ iáko pryncipały buntow przećiwko ſobie vknowánych/ ná gárdle pokárał. Przetoż beſpiecznie na ten czás Swidrygiello Litwę puſtoßył: ponieważ Zygmunt ácz też y ſam woyſko miał/ ále mu do końcá nie dufał/ máiąc w podeźrzeniu przyiáćioły y powinne Senatorow poćinánych: tylko tedy z przykładkow woyſko nieprzyiáćielſkie vrywczą ßárpał. A ták niewiele ſobie Swidrygiello záćiągiem onym ſpráwić mogł/ y tylko co Wilno/ Troki/ y Lidę/ miáſtá nie obronne popalił: á ktemu Brześćie Ruſkie przez Jedká y Noßyiego obległ: iákoż go nie długo wźiąłby był/ dla niedoſtátku żywnośći/ y dla niećierpliwośći odmienney Ruſi/ ieno że go z támtąd wieść odſtráßyłá/ ogłáßáiąca/ że Mázurowie przećiwko niemu od krolá poruſzeni/ oſobnie náſtępuią. Nádto Tátary wielkiemi podárkámi ná puſtoßenie tey krainy Ruſkiey/ ktora Zygmuntowi hołdowáłá/ wywiodł był. Wßákże oni gdy poniekąd w ziemie Ruſką záßędßy/ Zygmuntá pod opieką y obroną krolá Polſkiego bydź zrozumieli/ wnet odmieniwßy zamyſły w Kijowſkie y w Czernikowſkie kráiny/ ſámegoż Swidrygiellona dźierżawy/ żarliwe puſtoßąc w tárgnęli. Bliſko przyßły potym Rok 1434. śmierćią krolá Władyſłáwá wſtawił ſie. Acześći ná początku onegoż Roku do Litwy od Zygmuntá Xiążęćiá vprożony wyiáchawßy/ do Krzynkow przyieżdża. Zkąd potym Zygmuntowi Xięſtwo gruntownie obſtálowawßy/ y bogáte vpominki od niego wźiąwßy/ do Korczyná co y Nowym miáſtem zowiemy odieżdża: támże przez wßyſtek czás wielkiego poſtu Seym ſądźi. Ná ktorym poſły do Synodu Bázyliyſkiego/ z miedzy Seymuiących wybrano: ktoszyby tám y krolęſtwá wßyſtkiego oſoba ſámi ná ſobie mieſli/ y żeby też przytym żelżywe obmowiſká/ zá nieſłußnym vdániem Zygmuntá Ceſárzá y Krzyżakow/ ná krolá Władyſłáwá nieprzyſtoynie wewleczone zbiſáli/ á o wßyſtkę támże ſpráwę z Krzyżákámi ſie roſparli. Byli tedy przedmießemi poſelſtwá onego Zbigniew Krákowſki/ y Stániſław Poznáński/ Biſkupi: ktemu Jan Koniecpolſki Ránclerz koronny/ y Mikołay Láſocki Dźiekan Krákowſki. Nie zdáło ſie tedy Zbigniewowi pominąć okázyey do ſtroſowánia krolá vpátrzoney/ pierwey ániżby był w onym poſelſtwie ociągáiąc ſie iáchał. Przetoż tamże záraz w Senáćie/ poważnemi ſłowy záwźięty ſwoy wywiera/ ná ten ßtał mowę toczę. *Nic ſie ia nie wzbraniam, kwoli vczćiwemu y doſtoyności oyczyzny ſpolney á záraz y krolewſkiey, ćiężar poſelſtwá też y námie zákłádny według śiły ponośić: iednákże przemoc tego nie mogę, ábym ćie krolá Páná mego, według vrzędu powinnośći moiey w przymiotách niektorych, pierwey niż odiáde napomnieć nie miał. Obaniam ſie áboviem, ábym ćie z Synodu przynwrocony, mogł żywego oglądáć, ile ták dawnoletniego y iuż w śiłách wypłoniátego. Do tego wiedźieć niemogę, iákim ćie wźdy ſpoſobem w wielu nágánionych przymiotách, przez vdánie Ceſárſkie y też Krzyżáckie ſtáwę twoie záchodzących, omowićy oczyśćić będę miał. Aboviem nie tylko iáſam, ále też y inßy máło nie niżſzy w tym kole Senatu ſiedzący, vpatruią w tobie nieiákie wády znaczney nagány godne. Ieſtći záprawdę w tobie wiele cnot przewyborne Monárchy zdobiących, á twoie obyczáie oświecáiących: ále ſą też y przyſády ktorymi ſie wßyſtká cnot onych iaſność záćmiwa: á miánowićie te, że ábo z roſkázánia ábo wiecz dopuſczenia twego, przez iáwną krzywdę, á zgołá náwyſßym iákimſi práwem, y názbyt wydwornym, oſtrym, y wykrętnym práw koronnych tłumáczeniem, wielu dobr własnych odſądzywáią: że vkrzywdzeni od potężnieyßych ćiemiężnikow ſwoich ſpráwiedliwośći mieć nie mogą: że ſpráwy ludźi vtrapionych áni ſądzone áni przeſłuchywáne nie bywáią, gdy ſam czáſy przyroſtey nocy poznymi wieczerzámi, roſkoſuiąc przewłoczyſz, á potym záś nielká część dniá gnuśnym ſpániem márnotrawnie vraniaß. Wiecy drogi przeiażdżek twoich ćiężkie duchownym, nie lżeyſze ſłachećkim, przykre Mieyſckim, y wieyſkim ſłanom bywáią: co ſład idźie że zádwornego orßaku twego od wydźierſtwá dobr, od gwałcenia białey płći, y od inßych znácznych krzywd ſurowie nie powśćiągaß: á podwody, y ſłácye nád práwo y nád ſłuſnośćſáme oſtrze, á zgołá dźieckow*

Zygmuntowe nienawiśći ku Litwy. Monťwid/ y Rombowd Senatorowie Litewſcy o náruſzenie Máieſtatu Xięzęcego poścináni.

Tátárowie od Swidrygiellová záćiągnieni iego dźierżawy puſtoßą. Krol do Litwy wyieżdża.

Seym w Korczynie. Poſłowie ná Synod Bázyliyſki.

Zbigniew Biſkup krolá ſtroſuie.

Władyſłáwowe przyſády.

na bydlat chłopskich grabieżą, wyćiągać nie zábraniaß. Do tego wolność pieniędzy kowánia, też y białymgłowom nádáieß: z ktorych mynice, błáhowáżną y fałßywą monetą, z wielką Rzeczysp. vtráta, wychodźić zwykłá. Zabobonow záśie niektorych z dawnego ießcze czártowskiego zwyczáiu w tobie vsádzonych, y też mnie sámemu nietáynych przewßydem zámilczeć muße. Iuż emći ia w prawdźie o wßytkim tym, z tobą ße sámym iednym náśámy przod vmawiał: potym kilku inßych, do rozmow tákich przyzwałem: ále iżem namnieyßey poprawy áß do tego czásu w tobie zbudowáć nie mogł, przyßło mi iuż do tego, że w zgromádzeniu społecznym poczeßnych Senatorow muśiałem to przytoczyć: áby, ponieważ cie boiąźń Bożа w powinności Chrześćiáńskiey zátrzymáć krnąbrnego nie może, przynamniey wßtyd ludźi zacnych od norowow záwśćiągnął. Co ießlić y to nie pomoże, pewnie przykrzeyßego iuż lekárßtwa ná vleczenie twoie, nieodwłocznie záżyi. Zeßłoćby ße mnie w prawdźie, żárowno z inßemi przyßad twoich zámilczywániem y smáczno tudnym pochlebßtwem, łáßki twey Páńßkiey zábiegáć: ále pámiętam ná powołánie vrzędu mego: záczym mie áni poßtrachy groźne, áni dobrodźieyßtwá znieważáiące z czutego ßtánowißká nie ßpędzą, ná ktorym mie Bog y zwierzchność twoiá Senatorem, Biskupem, á rácżey ßtrążnikiem ßprawu świętych wyßádźiwßy, przeßtrzegáć obeßćia kazáły. Wiecey ia ßobie ßácuie zdrowie oyczyzny miłey, á niżeli wßytkie ludźiom ßmákuiące korzyśći: á zá wielkie twoie krolu przećiwko mnie dobrodźieyßtwá, pámiętnieyße v mnie y więtßey ceny ießt zdrowie y zbáwienie twoie, á niżeli obecna y przynętnym pochlebßtwem vtargowána káßka, ktora iednák trwáłey, pewney, y gruntowney nie zwykłá mieć vßłány. Nie mogł ße tám krol dłużey iuż zdźierżeć, áby był dáłßey mowy iego nie przerwał. Záczym płáczliwie z gniewu przeßemrywáiąc ßłyßkuie: że on tylko ßám chociáż inßy wßyßcy Senatorowie, y też ßám Arcybißkup Primás y vznawcá Rad Koronnych, milczą, ták niepowśćiągliwie, hárdźie, á ßłowy przykremi, vßtáwmie nań náćiera. Tám dopiero wßytek Senat powßtáwßy, iednáką rozumienie, y swoią bydź mowę Biskupá Krákowßkiego, zeznawa. Co ßłyßąc krol, bárźiey ießcze záiątrzony z rády Senatorßkiey porwie ße, wiele na Zbigniewá przegrożek czyniąc: wßákże rychło potym obaczywßy ße, bárźiey ßobie potym Zbigniewá ważył, y po prawić ße w przymiotách przezeń nágánionych ßiłował. Wiec też y Woyciech Arcybißkup, vprzeymie zá to dźiękował Zbigniewowi, iż on więtßym vmyßłem, y tákodufnośćią iáką prawemu Stánißłáwá świętego ßucceßßorowi przyßtoi, wyßłe pti krolewßkie gromić nie zániechywał. To ták odprawiwßy, á konkluzyą Seymu vczyniwßy, do Krákowá krol odieżdża: chcąc záraz z támtąd do Ruśi copredzey wybráć ße, dla obecnego wyßłuchánia przyßiegi, ktorą Stephan Woiewodá Mołdawßki obowiązuiąc mu wiárę y poßłußeńßtwo ßwoie, powinien był według obietnice vczynić. Ná ßámey tedy oney drogi wyprawie dáią mu znáć, że Fryderyk nieboszczyk Rußkie Xiąże wygnániec, z niepodłym orßákiem Czechow, zamek nowy nie dáleko Czorßtyná obronnie wyßtáwiáć zámyßlił, ßkądby ná pogránicżne Polßkie y Węgierßkie grunty wypadáiąc, tym bezpieczniey mogł zbijáć y kożyßći, drapieżyć. To ßkoro krol wyrozumiał, nátychmiaßt dwor ßwoy ná plondrownikí one rußywßy, potężnie ich rozgromił. A potym záwżięty droge kończąc, gdy w Ruśi do miaßteczka Grodká przyiáchał, záraz truchleiącego nagła gorączká popadßy, śmiertelną chorobą złożyłá: ktorey przyczyny ztąd bydź rozumiano, iż nocy przeßłey, ktora nad inße w roku onym przypadáiące bárźiey ożiębiłá ße była, długo w leśie przepierowániem Słowiczym według obyczáiu vćießáiąc ße, chłodną wilgotnośćią nápußony powietrza niewczeßnego záchwyćił. Oßtáteczny zátym żywotá ßwego rozumiawßy, o przyięćie zbawiennych świątośći ná ßámy przod ßtárał ße: vrazy ßwoie wßytkim odpuśćił, y wßytkich záś áby mu odpuśćili wzaiemnie prośił: teßtáment porządnie ßpißał, y ießluby co komu z nammieyßą trzy wdą viał, názad wrocić roßkázał. Syny Senatorom obecnie będącym, wiec y ßłachćie w opiekę zlecił: á oßobliwie Władyßłáwá, ktorego gorącey miłował. Zoßobna záśie Zbigniewowi Biskupowi ßłubny pierśćień od Jadwigi krolowey wźięty, nad ktory nic kochańßego ná świećie nie miał, zá wpominek poßłał: odpuśćzenia wßytkich przeßłych wyßtępkow prożąc, ktemu duße ßwoie modlitwom, á ßyny záś pozoßtałe opiece iego zlecáiąc. A potym dniá oßtátniego Maia, w śiedmnaßtym

Senatu Polßkiego ßtáteczność.

Szczerość Woyćiechá Arcybißkupá.

Czechowie porażeni ná gránicách Węgierßkich.

Miáßteczko Grodek.

Przyczyná chorobY. Oßtáteczne ßłowy krolá Władyßłáwá.

Śmierć krolá Władyßłáwá.

mnaßtym wiąßmie dniu iáko był począł chorować konáiąc, ducha wychnął: przeżkrolowawßy lat bez dwu pięćdźießiąt, y mieśięcy trzy. Abowiem iákoby długo żył, mowiemy: atoli od Witolda ßtarßym był. Tak wielka tedy w nim hoyność y ßczodrobliwość panowała, że nie tylko ßkarb pospolity wyprożnił, ale też wielką cześć krolewczyzny, też y nie zaßłużonym, á oßobliwie myßliwßtwa y inßych vćiech ßwoich, części przyßłonych, pomocnikom y ßługom rozdawał: a podczas całe powiaty ßczęßliwym ludźiom darowywał: tak zbytecznie, że też czaßu iednego Biskup nárwoßy Marcin piąty, rozrzutność one zawśćiągnąć w nim potrząßał, poßławßy Arcybißkupowi Lwowßkiemu mandat, ktoryby darowizny one iego odcinał. Zamkow y miaßt ani nowych nie budował, ani ßtarych poprawiał: Kośćioły Chełmßki y Kiiowßki w Ruśi poßtanowił, y w Biskupßtwa obrocił. Z tych ná Chełmßkie Jana Theologa Dominikana przełożył: y kwoli onemu powiat wßyßteć Lubelßki od Krakowßkiey Diecezyey oderwáć, á do Chełmßkiey przyßczepić vßiłował: dokázać iednák tego nie mogł, ábowiem Zbigniew Krakowßki Biskup potężnie tego zábraniał. Klaßztor też nád wyżßey pomienione budynki w Lublinie pod imieniem ß. Brygidy założył: do Kázimierßkiey záśie Krakowowi przyległey Plebaniey, Kánonikí Regule Augußtyna ß. obowiązáie wprowadźił: Gnieźnieńßki, Sendomirßki, y Wißlicki kośćioły, Greckim máłowániem ozdobił. Chęćią myßliwego powołánia prawie nád zamiar ziety był: obłowem źwierzá dorodnego, á mianowićie Zubrow, Xięży, Kanonikí, ktemu przełożone Akádemiey, y miáßtá Krakowßkiego vrzędy, zwykł był podzielać: na przychodnie ludźi, y ßczodrobliwy. Żadnym chociąż nammieyßym podárkiem modłego nie pogárdzał, á dárowiących, nie oddárowawßy, od ßiebie nie wypußczał. Żądaiącemu o cokolwiek, połowice tylko tego o co wiec prośił, zwykł był odzielać. A ták wziąwßy nań przobe, we dwunaßob wiecey o tak wiele proßywáli, iáko połowice czego doßtąpić ßobie prągnęli. Wiaßnych wiec wraz rychło zapamiętywał: w karaniu złoczyńcow miłoßiernym był: przypochlebnym zaußnikom bárzo rad v cho ßtował: nabożeńßtwá y ßłużby Bożey vprzeymym ßercem przeßtrzegał: poßty wßelakie chlebem tylko á wodą odprawiał. Zabobonom niektorym ießcze od pierwßych lat przywyknąły, też y do śmierći hołdował: nuedzy ktoremu y to było, że na każdy dźień pierwey á niż z pokoiu ná świát wyßedł, trzykroć ße wiec w kolo obracał, y zdźiało trzykroć też tamtąc, na ziemie coraz pozucał. W ßtrzemieźliwym był przе wßytek wiek ßwoy, nie inßy napoy tylko wodę pijąc: w iedzeniu iednák nie pomierny: wiec też y w vżywániu łáźnicy tak dáleco, że ley co trzeći dźień zawßże vżywał: niektorzy, iż ße w niey każdego dniá myiał, pißą. Odźieży ßtroyney doßćzędu zániedbywał, y w mięczym inßym tylko w ßutrách baránkowych, á w ßukńach grubey wełny noßił ße. Jabłek nie rad widźiał, á náwet ani zapáchu ich znieść nie mogł. Wzroßtu był ßrzednięgo, twarzy podługowátey, ßuchey, y ku podgárdku ścięgnioney: głowy łyßey, niewielkiey, y ßpiczaßtey: oczu czarnych, małych, y nießtatecznych: ßyie długiey, á wymowy grubey y przedkiey. Ciało iego z wielką pompą do Krakowá zá wieźiono, y we czterech Niedźielach w kośćiele zamku Krakowßkie, przy geßtym zieździe wielu Senatorow y ßłachty, znamienicie pogrzeb odprawowano. Grob iego práwie w poł kośćioła po prawey ßtrone mieyßce zaßtępił, y od Zygmuntá krolá práwnuká iego, trochę przed moią pámięćią oßobnie zbudowany ießt.

Ale iuż o Jagiellonie doßyć: a teraz o Wiadyßławie ßynu iego, hißtoryą záczniemy.

Szczodrobliwość ábo nagerowánie Jagiellonowá.

Zániedbánie budowánia. Chełmińßkie y Kiiowßkie Biskupßtwá poßtánowione. Lubelßkiego powiátu Zbigniew od Biskupßtwa Krákowßkiego oderwáć niedopußćił.

Lubelßki Klaßztor.

Kánonicy Regulárni ná Kázimierzu.

Chaś polowánia.

Dobroć.

Poßty. Zabobony.

Życie.

Ponoßzenie ćiáłá.

Wyobráżenie.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXI.

WŁADYSŁAW III.

Krol.

Wielkopolacy ze Zbigniewem Biskupem Władysławowi Królá zmárłego synowi Krolestwo przyznawáią.

Máło Polacy nie z chęćią/ iednákże przecia przestáło ná rádzie wielkich.

Spytek Mielsztyński Dersław Rytwiáński.

Seymik w Opátowie.

Gowornik Chrobrzánowski.

ZVz Zbigniew y Posłowie drudzy ná Synod wypráwieni do Poznánia przyiechdżáli/ gdy o śmierći Krolá Władysławá powiedzą. Ktorą wiádomość wźiawszy/ziechdżáia sie nátychmiast zá prożbą Zbigniewą/ w gestym zastępie Senatorowie y ślachtá Wielkopolská: gdźie w radzie społeczną záśiedszy/ według zdánia onegoż Zbigniewá/ stárszemu synowi Krolá obumarłego Władysławowi/ krolestwo przysądzáią/ y ná záwołaną koronacyą iego/ dzień dwudziesty dziewiąty Czerwcá stanowią: a z támtąd że prosto do Zygmuntá wielkiego Xiążęcia Litewskiego/ aby ná ony uchwalona ceremonią ábo sam obecny przybył/ ábo też legácyą wypráwił/ w poselstwie wysłániá. Obrusáło w prawdźie Małopolaki bezprawie ono od Wielkopolakow wyrzędzone: ále iż pryncypalem tego był Zbigniew Biskup Krakowski/ człowiek własney swoiey zwierzchności przestrzegáiący/ ktemu że taki postępek pożytecznym bydź Rzeczypos: vznawáli/aby snadź rostyrki iákie ábo omieszkánina w spráwie tak wálney nie vrostá/ y sámi też ná ony rade przypádli. Czásu tylko do drugiego piątegó dniá Lipcá pomknięto/aby sie tym wiecéj z ozdobnieyszą pompą/ wszystkie ceremonie koronacyey przyszłey roczyły. Przebywáli miedzy stanem ślácheckim dwáy buntowni y wichrowáci młodzieńcy/Spytek Mielsztyński/ y Derslaw Rytwiáński/ syn Marćina Woiewody Leczyckiego/ y też Woyciechá Arcybiskupá Gnieznieńskiego pokrewny. Z ktorych w prawdźie ten/ niezmierne skárby od Arcybiskupá stryia swego táiemnie z niewielo osob wiádomych (miedzy ktorymi też on był) zakopane/ mało przed tym wykopał/ y iuż ie był/ nieprzystoyną miłością Łusenney Bolestawá Xiążęcia Mazowieckiego corki vnetey/ w krotkim czásie rostyrał: iednákże márnotrawną rozrzutnością ono wielu był sobie przyiázni y życzliwości záciągnął. Támten zaś drugi/ oyca swego Krakowskiego niekiedy Woiewody/ y przodkow swoich potęgą/ bogactwy/ y tytułámi rozdety/ wielkó sobie był z tod vrázę zawźiął/ że go to áni dygnitárstwem/ ám też vrzędem żadnym nie vraczono było. Gdy tedy z tych obadwáy chęćią do wichrzenia rzeczy pałáli/ y obadwáy wielkie gwárdye nieważney młodźi zá sobą pociągáli/ wnet też sobie Seymik w Opátowie na dzień trzynasty Lipcá/ z pomocnikámi swymi náradziwszy sie/ stánowią. Tám wszyscy spolnie iednostáynym rozumieniem dychali: rospráwiáiąc/ że szkodliwa rzecz tak wielkę máchinę krolestwá dźiecinie do záwiadowánia podáwáć/ ktorego lata młode y krolowa mátká iego niewiástá hárda/ y też Senatorowie na strone chćiwośći swoiey náciągáiąc/ nieprzystoynie krolestwá zażywáć mieli: owa zgoła z mászi

Biskupow y Xiążąt Mázowieckich o miesce pierwsze nie zgodá.

dla spráwecznych poswárkow miedzy Biskupy á Xiążęty Mázowieckimi / z tey przyczyny ziáwionych: iż sobie obiedwie stronie mieysce co bliżße przy krolu przywlászczyć vsilowáły. Drugich záśie dni Senatorowie sposob rządzenia Rzeczypo. społecznie wynáydowáli. Gdźie wiele z nich Ziemowitowi Xięciu Mazowieckiemu przychylnym zdániem życzyło / áby ten sám władzą krolewstwá kierował. Był on ábowiem dobrym / cnotliwym / y wielkiego rozsądku pánem. Jednákże wietßa tám liczbá przemogłá / boiących sie aby ten / słodkość w pánowániu zasmákowawßy hárdą chćiwością wzgorßony / ták náprzeciw krolowi iáko y przeciw Rzeczyp. wßystkiey / czegokolwiek potym nie broił: do tego zá fromotną rzecz zdáło sie to im / tákiego człowieká ná wyssą władzą począć / ktory Polakom hołduie. A ták zdáło sie wßystkim w kázdym zosobná Starostwie ábo Woiewodztwie po iednemu dozorcy / w Krákowskim záśie dla mnyice pieniężney dwoch / ktoryby dygnitárstwá wysokiego w Rzeczyp. nie mieli / postánowić: áby ták oni dochodow krolewskich wybieráczámi byli / y áby kázdy w náznáczonym sobie powiecie imieniem krolewskim trudności pospolite odprawował. Nie iednák w Rzeczyp. nowego / krom dokładney rády poważnego Senatu / dekretem stánowić nie mogli. Záczym piećdźieśiąt grzywien względem nakładow ná kázdy Rok płácić im było powinno. Támże też Ruśká y Podolskie ßlachtę / we wßystkich práwiech y wolnościách / z Polákami krol nowokoronowány porownał / nie krom ßemrania wielu / ktorych też y to zmieśienie ćiężarow z Rusi / nie pomálu bolało: to iest / iż zdawná Rus powinna byłá / kiedy y dokadkolwiek krol roskázał / krom wßelkiego płácenia żołdu ná kázdą woyne wyiezdżáć: ná obwárowánie y ná poprawę zamkow potrzeby zásyłáć: z kázdego zosobna łanu wprawnego dwá korcá owsá y ták wiele żytá / ktemu po cztyry große ná kázdy Rok też powinna byłá wypłácáć. A wßákże nabárźiey krolá to do tego przywiodło / że od oyca ieszcze iego y od wßystkiego Senátu przerzeczone porownanie Rusi obiecáne bydź widźiano. Náśtąpiło potym w rádę przemyśliwanie o postánowieniu Rzeczyp. y o pokoiu. Ktorym zewßąd nádchodźiły trudności. Z Krzyżákami w prawdzie trwało ieszcze przymierze / ále nie wieczny pokoy. Wiec też Zygmunt Cesárz / áby częścią z zastárzáłey przećiwko Polakom nienawiści / á częścią z nálogu gwałcenia przyiáźni Jágiellonowey / pogárdźiwßy ránnemi láty krolá młodźiuchnego czegokolwiek zawichrzáć miechciał / przestrzegáć było potrzebá. Nadto Ślężący po śmierći krolewskiey ograniczne zsobą kłótny Polskie / zá powodem Mikołáia Kotyfickiego nazwiskiem Siestrzeńcá / náiazdámi y rozbijániem niszczyli. Do tego záśie y sámá Korona nie we wßystkim spokoyna byłá / ponieważ wartogłowowie oni / o ktorych sie przedtym mowiło / ßlachtę przećiwko stanom duchownym dla odpárćia válkow swoich wzburzali: á práwo wydawánia dźieśięćin y inßych preowentow kościelnych / y też exkommunikácyey / ná sprzeczne wznawánie odwołowáli. O tych tedy wßystkich następuiących kłopotách w Senácie ná ten czas mowiono. Záczym do Zygmuntá Cesárzá wyprawiono w poselstwie Koniecpolskiego Kánclerzá / y Oleśnickiego Márszałka. Ktorzy áby tym rownieyßymi kondycyámi pokoy zbudowáć mogli / o dwie corce Woyćiecha Xiążęcia Rakuskiego źiećia Cesárskiego / w stan małżeński krolowi nowemu y bratu iego prośić im kázano. Wßákże odłożyli te spráwe Cesárz / áby pierwey przyczyny nieznasek ná postánowionym zieździe vmorzono: ná co y pewny dźień Swiątecżny w Roku blisko przyßłym náznáczony był. A iż záraz ná ten czas nic nie sprawili / to było przyczyną: że Cesárz opiekę nád krolem / y rządy nawyssę w krolestwie / otrzymáć spodźiewał sie y prágnął: záczym Posły podárkámi / y obietnicámi dáremnie zmiewolić śiłował / żeby mu to wßystko iáwnie y prawdźiwie ábo wiec zmyślnie sámi ofiárowali / z czegoby on vczciwie sie mogł wymowić / co iuż był rozstawił. Do ktorey to nádźieie śiadź go przywiodł Jan Gámrat / goniec wprzod Posłá wyprawiony: gdyż on z tym zleceniem y roskázániem Posły krolewskie nadieżdżáć / imieniem Piotrá Szafrániá Krakowskiego Woiewody / oznaymił mu był. Z Arzyżákami też nádźień Narodzenia Pánny Máryey / w Rácźiąsu y w Złotoryey ziázd odprawowano: lecz z obudwu stron nic nie postánowiwßy / rozłáchano sie / dla tey przyczyny:

Ruśka y Podolska ßlachtá z Polákámi zrownána.

Ciężary Ruskie.

Niebespieczeństwá Polskie z tych dochodzące.

Mikołay Kotyfícki.

Szlachtá przećiw Duchowieństwu powstáie.

Poselstwo Polakow do Zygmuntá Cesárzá.

Zygmunt opieki nád władysłáwem prágnie.

Jan Gámrat. Piotr Száfránicc Woiewodá Krákowski. Ziazd z Krzyżakámi.

iż ieszcze Krzyżacy ná oczekiwániu sie wießali / vpátrując pierwey iákimby skutkiem Inflantczykom z Swidrygiellonem Żmudź y Litwę ná ten czás pustoßącym fortuná posłużyłá: y iuż náßy názad sie wrácáiąc do Brześcia Kuiáwskie° przyieżdżáli / gdy ich Komendator Osterrodzki doieżdża / y pilnie o pokoy prosi. Omyliłá ábowiem byłá w skutku szczęśliwym Żmudzka woyná Krzyżaki. Gdyż Inflantczyki łupieżą obetkáne / y ze Żmudźi iuż názad odwracáiące / podźiabawßy Żmudź w lesie iednym dźiewá y przeiázdy záwáliwßy / w krąg ostoczyłá / y srogo kłeskę zrázíłá. O czym wßystkim náßy ná sámym iuż przyieździe Komendatora dogániáiącego sie / wßystko dostátecznie wiedźieli. Przedśie iednák do piątego dniá Máiá w Roku blisko przyßłym przypádáiącego / spolnie przymierza pomknięno / y drugi znowu ziazd postánowiono. Tákże też y z Ślężakámi w Będźinie ziazd odprawowano / o ktory sámiż prosili / dla tego iż Krystyn Koźiegłowski Sądecki Káßtellan / popadßy ßkody od łupieżcow Sląskich / z lichwą im to odpłácał / y Gliwice miásteczko w Sląsku vbiegł był. Odnowiono tedy pokoy tymi kondycyámi: naprzod áby Mikołay Kotyficki gwałtownik spolnego pokoiu rázem z pomocnikámi swemi / z obudwu źiem wypędzony był: ßkody wźięte y powyrządzane / áby wzáiemnie strony nágrádzały sobie. A od onego záśie czásu ieśliby wydźierstwem y inßym tákim łotrostwem ieden drugiego drapieżył / tedy takowego y ći sámiż / z ktorychby sie to strony wzmieciło / áby powinni byli woiować. Nie długo iednák przestrzegáli tego Ślężący / do nałogu wrácáiący sie. Podobie záśie gdy Swidrygiello pustoßąc Theodorá ábo Fedká Xiąże Nieświeskie poimał / powściągniony był od náßych / zá powodem y sprawą Wincentego Sámotulskiego y Michałá Buczáckiego: záczym odiety y wyswobodzony Fedko / Brácław y Krzemieniec krolowi poddał / y záraz zás onęż máietności z wolą krolewską práwem dożywotnim otrzymał: pierwey iednák spolnie z potomkámi swymi / ktorzy przy Zbárażu / Winnicy / Chmielniku / y przy Sokolicy osłáwáć mieli / pod wiárą y pod opieką krolewską y wßytkich Polakow / nieodmiennie trwáć poprzyśięgł: y záraz przyrzekł żadnemu stárostwá y strażey zamkow pomienionych w moc nie podáwáć / ieno ażby kázdy z tákich krolowi y krolestwu pierwey przyśiege czynił. Náostátek domowe kłotnie miedzy świeckim á duchownym stanem domiekod sie wichrzyły: y chociaż częstokrotne ziázdy miewano / iednákże przyśdź do postánowienia miedzy stronami nie mogło / ponieważ Mielßtyńśki / Zbąski / y Straß / w spráwách vstáwicznie wichrzyli. Atoli wżdy od wyrządzánia gwałtow / boiąźń kłątwy kościelney zwaśnione sercá wśćiągáłá: áż wżdy nákoniec zmienáglá mießánina ona stáchnełá / gdy wielu z miedzy tych / ktorzy przywodźcámi y herstámi nieswornych rosterkow byli spráwiedliwy sąd Boży / iáko pospolicie wierzono / w krotkim czásie wygłądźił: á drugich záśie summienie y boiaźń kłątwy strwożyłá. Z tąd tedy było do tych nieznasek przyßło / że stany świeteckie koniecznie śiłowały vtwierdźić Constitucyą od Jarosłáwiá Arcybiskupá niekiedy podáną / ktora to wárowałá / iż ktoreby ieno polá od czásow onych bydź wpráwowáne poczęły / áby z tych áni dźieśięciny snopowey nie wytykano. Wßákże Constitucyą táką przez gwałt bydź wyćiśnioną dowodnie pokázano. Przy tym też y tego domagali sie świetcy / iż ieśliby ktory ßlachćic poddanego swego z máietności wypędźiwßy / sám przez sie pole iego spráwował / áby z gruntow tákich Plebanowi swemu dźieśięciny nie był powinien płácić / choćiaż przedtym one záwße płácono. Jednákże z tego oboyga nic ná sobie duchowni wyćisnąć nie dopuścili: tego tylko pozwolili / áby ßlachćic z gruntow ktorych bykolwiek sám przez sie vżywał / z tych wßytkich áni konopnych dźieśięćin nie płácił / áni dźieśięciny swemi końmi zwożywał / áni kápłan wytákáć iey nie był powinien / wyiąwßy żeby ßlachćic vmyślnie zbożem pognilem ábo nárußonym dźieśięciny miał odbywáć. Powstáły też były y inße miedzy ßlachtą máley Polski domowe rostyrki / śmiercią Spytká Sendomirskiego Woiewody / o rozdawánie dignitarstw ná zieździe Wisłickim / z rożnych chęći ludzkich wzrußone: ktore iednák támże záraz vśmierzono / wniosßy práwo / áby wákuiące do stołeństwá tym tylko ktoryby ich bliżßym vrzędu swego ßłopniem śiągáli / porządnie rozdawano. A ták vtwierdzaiąc skutkiem práwo wnie-

Inflántczyki Żmudź perzáśiłá

Przedłużenie pokoiu.

Krystyn Koźiegłowski nád Slązakámi męści sie y Gliwice bierze

Vgáwy z Slązakámi.

Fedko Xiąże pomiány.

Brácław Krzemieniec y inße zamki Podolskie w moc krolowi poddáne.

Przećiwnicy stanu duchownego pomárli.

Przyczyny rosterkow miedzy sie.

Prerogátywy Szlácheckie od duchowieństwá postąpione.

Konstytucya o rozdawániu dignitarstw wzruśiona.

śione / záraz Janá Czyżowskie° z Káśtellaniey Sendomirskiey ná Woiewodztwo záwoż ieto. Ná mieyscu záśie iego Lubelski Káśtellan osiadł / y ták iedni po drugich pozadkiem náśtępowáli: Bieckiey záś Káśtellaniey Klimunt Serzeleczycki nazwiskiem Wątrobka / ieden z Prowizorow ábo dozorcow Woiewodztwá Krákowskie° / wśpárty zezwolemem społeczney śláchty / dośtąpił. Wśáśze te dwie śpráwie pośledniewśe / dopiero Roku drugiego / to ieśt / 1435. pośledzey śie iuż toczyły. Znowu potym ziazd z Arzyżakámi w Brześćiu Kuiáwskim / y w Slużowie / tákim że właśnie iáko y prześłego Roku nádániem / odprawowano: ponieważ Arzyżacy tákże też iáko y pierwey na śkutek woyny Zmudzkiey oczekiwáli / powolnośćią náśzych poigrywáli / y do śośte° dniá mieśiąca Grudnia ziazdu y przymierza pomknęli. Z támtąd záśie krol w Stradzu śeymował. Gdźie o wypuszczenie Eliáśá Wołośyná życzliwi iego prośili: iednákże vprośić nie mogli. Ale ten w rychłych dniách potym / lub tożá przezorem Stárośći / lubżá gnuśnośćia śtrażey z więźienia vmknął / y záraz woyną zewnętrzną kłośić Wołośz począł. Pod Jeśień záśie woysko Swidrygiellonowe z pośiłkámi Arzyżakow Inflanteckich / znakomitym pobiorem w Litwie od Polakow / ktore był krol pod śprawą Jakuba Kobylańskie° ná pomoc Zygmuntowi Xiążęciu ześtał / y też od Michała Zygmunta Xiążęcia wielkiego śyná / pod Wolkomurzem zrażone padło. Wielu tam śmiertelnych w więźienie pozábierano / wielu pozábijano / a wiecey w głębinie rzeki názwánej Swentą / kędy bliá potrzeba dośią / pozátapiano. Tam wśyśtka śtal mężow Inflanteckich z Miśtrzem y z Marśałkiem / poległá. Wpadł tamże w ręce Zygmunt Rot Ślezak / on wiárołomcá / ktorego był Jan Czarnkowśki od Ceśárza do Witolda w pośelśtwie zdźiádliwym iadącego przeiął / y ślubem rycerśkim obowiązánego / wolno wypuśćił. Nie wybiegał śie też náśzym ani Rozybot / ktory mało przedtym z Czech / gdźie śie w zániedbywaniu bydź przeczuwał / przez ziemie Pruśką z pomocą Cze. howe y Śleżakow nawrocony / do Swidrygiellona potęgą swą przyśpiezagi był: záczym obudwu tych ná pomnienioney rzece vtopiono. Acżci o Rozybocie rozna pogłośkie wiadomość. Abowiem rozśławiano też / iakoby Zygmunt Xiąże przyławśzy mu w śyrop trucizny zgładzić go z świátá miał. Sam záśie Swidrygiellon z trochą ludźi vśkoczył. Jednákże od onego czásu Smolenśka / Orśze / Połocká / Witebśká / y wśyśtkiey prawie Rusi pod władzą zwycięzce odpadáiącey / ośtrádał. Tym czáśem tedy gdy śie to ták w Litwie powodźi / wyprawił Zygmunt Ceśarz pośeł śtwo do krola Władyśławá / aby był woyne między pokrewnym Xiążęty rozerwał: co czynił nie ták dalece pokoiu im życząc / iáko o śtronę Swidrygiellonowę / ktorego płonnemi obietnicámi śamże był ná one woyne podburzył / boiąc śie. Zátym ná pośelśtwo iego / pierwey á mżeli śkutek woyny Litewśkiey do wiádomośći przyśzedł / ták odpowiedźiano. Że bárzoby rad krol przyłożył śię do te° / kiedyby w pełni śwey śprawy te były: lecz on tak tuśz / że iuż woyská zmośzy chorągwie z śobą o wśyśtko do tego czásu boiem śie vderzyły. Gdźie ná ktorą to kolwiek śtronę zwycięśtwo pádnie / tedy on przedśie iuż śie trudnieyśym śtáwi do obiecia pokoiu. A zátym ieśzcze był Poślowie nie odiáchali / gdy oto wiádomość o zwycięśtwie Zygmuntowym przypáda. Zkąd potym mnieyśa iuż práca była w pośtanowieniu z Arzyżakámi wiecznego pokoiu / gdy oni iuż w rzeczách przekonáni / też y twárde kondycye wypełniać przyrzekáli. Drugiego potym Roku ná dni Świątecżne ziáchali śie z śobą Polscy y Węgierscy Pánowie w Kiezmárku: gdźie przyczyny mezná śeć vmorzywśzy / pokoy między krolmi śwemi záwarli. Ktory pośtánowiwśzy / znowu wyprawił krol Władyśław do Ceśárzá poślelśtwo / prośząc áby on iedne śwoie wnuczke iemu / á dengą bratu iego / w śtan małżeński poślubił. Czego ani Ceśarz odmáwiał / iednákże do nádlatwienia śię swego z kłopotámi woiennymi / y ciężkimi trudnośćiámi / śprawą ons odłożył. Już ábowiem zeckniły śie były Panom Cześkim / y mieszánom Prászkim kłopoty tak wielkie / ktorych z rośtyrku domowego / á z rośpuśty żárliwey Táborytow y Orphánow / dźień w dźień wiecey nádráśtywało. Między ktorymi odśczepieńcami nabárźiey Miniśtránci ich pod płaśczem nabożeńśtwá / Tyrańśko panowali / y według vpodobánia nád kim śie zdało śrogość swą rośpośćierali. Abowiem gdy śámi między śobą wiáry y obrzędow nabożeńśtwa swego

zgodliwie

1435. Zjazd z Arzyżakámi nádárzony.

Eliaśá Wołoszyná vmknienie.

Swidrygiellona y Inflanczyki Polacy z Litwy poráżili.

Zygmunt Rot Ślezák krzywokomce zginienie.

Śmierć Rozybotowá.

Ruś od Swidrygiellona do Zygmunta Xiążęcia Litewśkiego odpádo

Poślelśtwo Zygmuntá Ceśárzá do krolá Władyśławá.

Węgierskich pánow z Polśkimi ziazd.

W Kiezmárku pokoy między Węgrámi y Polakámi wznowiony.

Kłopoty Cześkie z rozerwánia wiáry.

Miniśtrántow Heretyckich Tyrańśkie pánowánie.

zgodliwie wyśtosować nie mogli (iáko to wiec bywa / kiedy śie kto raz od zakonu y pośtanowienia pierwśzych przodkow / zá nieuważną płochośćią śczegulnych niewielu ośob oderwie) iedni przećiwko drugim / lekkomyślne y dowierzaiące pośpolśtwo wzaiemnie buntowali: tak dalece / że bárzo wiele krwie ludzkiey wytáczono / kośćioły wywracano / w mieśćiech y miáśteczkách złoczynnych zbrodniárzow vrzędy vśtáwiano / y w zaiemnie zrzucano: á zgołá ná hańebną śmierć katowśką niezbożnie wywodzono: Miáśtá náośtátek y miáśteczká z dobr własnych wyluporowano. Oczym dośtátecznie wiedząc Zygmunt Cejárz nie zámiedbywał w teymierze pilnośći y ztárániá swego przykłádáć / iakoby był tych / ktorzy beśpieczeńśtwá y śpokoynego żywotá pragnęli / śobie y kośćiołowi práwowiernemu pozyśkáć nie miał. Czego chcąc tym śnadniey dopiąć / pomocy ná to y zwierzchnośći Synodu Bázyliyśkiego zażył. Jáko° pozwolići im Synod pomieśánego / pod ośobą chleba y winá / Sákrámentu vżywánia / ponieważ śie to iuż zawżiało było: tym iednák zakonem / áby przedśie y pod iedną ośobą vżywániu świątośći nágány nie czynili / ani go zákázywali / ktemu pod obiemá ośobámi áby zupełnego Chryśtuśá pożywánie wierzyli / y zeznawali: nadto w obrzędach inśzych y w náukách zbáwiennych / áby od kośćiołá práwowiernego Rzymśkiego nic śie nie odtrącáli. Ktore rzeczy tak vśtánowiwśzy / iawnie iuż Zygmunt od narodu onego / właśnie w tym czáśie o ktorym teraz w Hiśtoryey mowiemy / zá krolá ieśt przyznány: á záiáchawśzy do ziemie Cześkiey / do połagodzenia rośtyrkow vmyśły śwoie przyśkładał. Ani iuż długo potym żył. Wiec też ani Władyśław podwątroć od niego śkutku nie mogąc odnieść / od czáśu onego pokí on ieno żył / iuż mu więcey o żonę dokuczać niechćiał. Pod tenże też czás krol między pány Wołośkimi bráćią rodzoną vgodę przez pośły vczynił / podźieliwśzy między nich tákim śpośobem páńśtwo: że nadolna y nádmorśka kráiná Beśśárabá rzeczona / w ktorey zámek Bielogrod śtoi / więc do tego Kilia Stephanowi działem przypádła: gorne záśie dźierżáwy / to ieśt / zachodnie y z Ruśią ograniczne śpolnie / y z Soczawą tameczną śtolicą / ná śtronę Heliaśzowę śkoczyły. Ktory to Heliaśz krom wśelkiego oporu do Lwowá przyiáchawśzy / krolowi obecnemu y w krolewśkim obierze ná maieśtáćie śiedzącemu / śpolnie z Senatorámi śtrony swoiey przyśięgę czyni / chorągiew iawnym obrzędkiem pod nogi krolewśkie kładźie / y śtátecznie pod wiárą y obrzędy ták iego / iáko y wśyśtkich od tąd krolow Polśkich záwśze przebywáć / y przećiw káżdemu ich nieprzyiácielowi ze wśyśtką mocą śwoią śtáwić śie im przyrzekł. Co śkoro odprawił / záraz go krol podźwignionego pocałował: Senatorom záś Wołośkim rękę dał / á záraz ná mich podátek roczny śto koni / y tak wiele / ábo iáko wiec drudzy vdáią czterdźieśći / śtuk materyey iedwábney / co pośpolićie Kámcho názywáią / do tego tákże też wiele wołow / y też dwieśćie wozow Wyźiny (ieśt to rodzay ryby hánebnie wielkiey w Dunáiu śie mnożącey) vśtáwił. Chociaż ryby y woły tákoby zá podárki tylko krol ná ten czás wźiąć od niego miał / niektorzy nápiśáli. Sczepiński záśie powiát y záraz oycá swego przywiley / ktory dárowiznę powiátu támecznego Stephanowi przyśądzał / zá śpołeczną vśtáwą názad od niego krol odebrał: á towzgledem nagrody żkod / od oycá iego Alexándra Kolomeyśkiemu y Śniatyńskiemu Stárośtwu / poczynionych. Acżci ią dopiero tego roku ktore° krol Władyśław zginął / zámki powiátu przerzeczonego Czyżowskiemu Janowi Káśtellanowi y Stároście Krakowskiemu / a Piotrowi Odrowązowi Woiewodźie y też Stároście Ruśkiemu / od Maryley ábo Maryey żony Heliaśzowey / á od Párkálábá Choćimskiego / przywrocone bydź znáydzie. Wzaiemnie záśie krol Halickiego zámku ośiadłośći Heliaśzowi dożywotnym práwem vśtąpił. Ktorego prośbámi zniewolony / Janá Odrowąża Lwowskim Arcybiśkupem / po Janie Rześzowskim trochę pierwey obumárłym vczynił / oddáliwśzy od nieg Ściechowskiego Sylweśtrá / ktoregoż iuż był mało przedtym Kápituła obrałá. Oświadczał śię w prawdźie w tey mierze też y Stephan / wyprawiwśzy do krolá z bogatymi podárkámi / y z wyliczániem przećiwko niemu swoich chęći y zaśług świeżych / poślelśtwo / że y on śám tákież mu chce popżyśiężenie vczynić / ná ktore długo przedtym pozwolić niechćiał. Jeno niewiem czemu w tym ábo śám zwłokę vczynił / ábo wiec od-

rzucony

Choć Zygmunt Ceśarz w wśpokoieniu ziemie Cześkiey.

Kommonley podedwmą ośobámi záżywać Czechom Bázyliński Synod poślopił.

Zygmunt Ceśarz krolem Cześkim zoślał.

Rozdźielenie źie Wołośkiey.

Heliaśz Woiewodá Wołoski krolowi Polśkiemu we Lwowie przyśięga czyni.

Podatek Wołoski.

Wyź rybá.

Sczepińśki powiát Krolewiy krolestwu przywrocony.

Hálicki zamek Wołochom do cáłu puśczono.

Jan Odrowąż Arcybiśkupem Lwowśkim.

poślelśtwo Stephaná Wołoszyná do krolá.

Stephaná Woiewody popyszáienie.

rzucony był: chyba podobno dosyć ná tym zdało sie bydź krolowi / że on Eliaszowi z ospodárowi bratu swemu iuż był wiárę w Białegrodzie popryśiągł: Jednákże przedśie po czwartym Roku ták on / iáko y brát iego Eliaß ze wßytkim Senatem swoim / powtore temuż krolowi wiárę popryśiegali. Ná schyłku potym onegoż roku / pokoy z Krzyżákami Pruskimi y Inflanckimi / w Brześciu Kuiáwskim doßedł: gdźie miedzy inßymi wynalazkami to osobliwie strony wárowały sobie y poprzyśiegły / áby przymierze Krzyżákow z Swidrygiellonem zniesione byko / y wagi żadney nie miało: Biskupom y kościołom Polskim / ich dobrá y dźieśieciny w dźierżawie Krzyżáckiey bedące / áby nienarußone y wolne zostáwały: á nádto pożytki przeßłych dwu lat podchwycone / áby onymże Krzyżacy ná bliską przyßłą Wielkąnoc dostáteczne oddáli: Biskupowi Włocláwskiemu tysiąc y dwieśćie czerwonych złotych / dom iego we Gdańsku zburzony nágradzáiąc / płáćili. Nowe Márgrábstwo y Choßne król Krzyżakom / á oni wzaiem krolowi Nießowe y pułpizewozu Wisły pod Toruniem / áby wrocili: á nádto pięć set czerwonych zapłácić byli powinni. Jasieniec przy nich áby zostawał: y żaden sobie tego krzywdá bydź nie poczytał / że kto od swych pánow do nieprzyiaciol odpadnie: sposob też rozgrániczenia maietności pewnym práwem okreslono. A z strony záś rozsądzenia y pomiarkowánia spraw pospolitych / stánęło na tym / áby káżdego roku z obudwu stron dwáy wysądzeni vznawcy / ná pewne mieysce ziezdżali sie: ale ták / áby ich z miedzy Polakow Mistrz / á z miedzy Prusákow záś sam król wybierał. Ktore to vstáwy wßytkie / áby nowonástępuiący Krolowie / Xiążętá / y też Mistrzowie w pierwßym záraz roku od obiecia dostoieństwa swego / á Senatorowie y poddáni w dźieśiątym roku / przy obecności Posłow od strony zestánych / przysięgá coraz wárowáli / y potwierdzáli: ślachtá y mieszczánie áby wzaiemnie przestrzegáli / namniey w tey mierze przełożonych swoich nie słuchác / ieśliby ich oni do nárußenia w czymkolwiek vstaw pomienionych przywodźili: zá co onym karánia nic to ponosić nie miało / owßem sámiż Przełożeni własnych sie swych poddánych w pewnym czásie przestrzegác o to mieli. Jákoż potym do tego przyßło. Smiertelnie tedy on Rok z Arcybiskupámi postąpił: ábowiem oneyże Jeśieni Woyciech Jástrzębecki Gnieznieński Arcybiskup / śmiercią żywotá pozbył: ná ktorego mieysce Kápitułá tameczna / Wincentego Kotá Dębińskiego herbu Doliwy / Gnieznieńskiego Kustosá á Pedágoga krolewskiego przełożyłá: nie słuchaiąc w tey mierze ani sprzeciwiaiących sie Senatorow y dozorcow krolewskich / ktorzy Wladysławá Biskupa Włocláwskiego / iako to pozadkiem y stopniem bliższego / gdy iuż Zbigniew Krákowski Arcybiskupstwá mechćiał / podác vsiłowáli. Wiec y przeßłego Roku Jan Lubieński názwiskiem Slej Przemyski Biskup obumárßy / Mikołáiá Chrzostowskiego Srzegomczyká / z wolą Krolewską y Senatorską / oddaliwßy Fránciszká Orecktego / Lwowskiego Dźiekana á Przemyskiego Kánonikà / ktorego było duchowieństwo obrálo / successorem swym odźierżał. Drugi potym Rok żadną potocznością ostawiony nie iest / krom tego / że przednieyßy Senatorowie Polscy / od krolá ná to sámo wyprawieni / Zygmunta Xiąże Litewskie z Swidrygiellonem vgadzáiąc / daremnie prácowáli. Pobudźił był ábowiem Swidrygiello krolá y wßytek Senat do vlitowánia nad sobą / w postáci vpokorzoney przyßedßy / y Lucko ktore ieszcze zatrzymawał / w moc krolowi poddawßy: ktore nie długo potym krol Zygmuntowi vpominaiącemu sie / według postanowienia wrocił: tym iednák prawem / áby po śmierći iego do dźierżaw krolá y krolestwá Polskiego / ze wßytkim Wolyniem odpadało. Dowgierd záśie będąc wysądzony ná Woiewodźwo Wileńskie poprzysiągł też / że po zeßćiu Zygmunta wielkiego Xięcia / nikomu inßemu krom samego Wladysławá y potomnych krolow Polskich / zamku Wileńskiego oddawác nie miał. Przyßłego záśie roku / to iest 1438. nie dokońcá pokoiu zażywálá Polská / ták z postroniá iáko y w domu. Ábowiem Spytek Mielßtyński / częścią zastárzáłą przeciwko Zbigniewowi Biskupowi (iż on był vśłkem iego do wichrzenia spraw napietym zákroczył) nienawiścią / á częścią też nowotną (iż go o heretyctwo Czeskie kłopotał) vrazo zwaśniony / dźierżáwy iego Vßeweńskie / zamkowi Mielßtyńskie przyległe / orężną mocą náiáchał / ziupił / zamieczek

Wincenty Dębiński Arcybiskupem Gnieznieńskim.

Mikołay Chrzostowski Biskupem Przemyskim.

Postánowienie o Wolyni. Woiewodźi Wileńskiego popryśiężenie.

Rok 1438.

Spytek Mielßtyński zamek Vßeweński Biskupowi odiał.

mieczek wźiął / y warunkiem obmocnił. Pozwany zatym mandatem krolewskim iáko gwałtownik pokoiu pospolitego Zbigniewá poiednał / á onemu zá vznánem spolnego przyiaciela we wßytkim dosyć vczynił: iednákże ona iednana przyiaźń nie długo panowała. Toż to mniemam przyczyną było / że oboyga stanu Senatorowie na Seymie Korczyńskim mieśiącá Kwietnia wzaiemnie sie sprzysięgli / za zdrayce Koronnego takiego mieć / ktoryby prawu pospolitemu posłuśny nie był / á z prywatney rady oręże zawźiąwßy buntownie práwá swego dochodźił. Wiec też ktoryby iakiegokolwiek odśćiepieństwá záchwycił / ábo z odśćiepieńcami przestáwał. Tamże też Małopolacy w gestym orßaku miedzy sobą postánowili / dozorcom krolewskim w niczym posłußnymi nie bydź: ktorych władzą iuż sobie przykrzyli / ábo też wiec rownemu podlegác zá hańbę poczytáli. Ledwie tedy co ona złotnia opadłá / gdy oto druga nátychmiast ziáwiłá sie. Derślaw Rytwiáński będąc przymaietmony w bogáctwá y w serce / z rozßárpánia dobr stryia swego Woyciecha Arcybiskupá w przeßłym roku obumárłego / potężną rzeszą ludzi y prześnych ludzi gromadę zebrał był. O co przywołány do krola / przał sie áby przeciwko Rzeczypospolitey myślił cokolwiek brzodźić: záczym wypuszczony / nocy iedney z ludźmi pod Żatorz poßedł / á przyßáńcowawßy drabiny miasteczko wźiął: ponieważ mieszczáne nic sie tákowego nie spodźiewáli. Potym Oświecimskie dźierżawy wßystkie do władze swoiey podbiiąc począł / y wielkim postráchem Slaskie pogránicze Xiążętá trwożył. A iuż ná ten czás Zygmunt Cesárz á Czeski y Węgierski król / láty / práce / y chorobą nádwątlony vmárł był. Przykro to wprawdźie krolowi było y Senatowi wßystkiemu / iáko Długoß vdaie / że zgodliwego sąsiadá y przyiaćiela dobrego Xięże tameczne / wiec y kráinę iego / ktoraby iákoby spiżarnią iáko Krákowowi iest / swoiż Polacy niszczyli. Jednákże Derślaw od zawźięćiu odwiesdź sie nie dał / áż gdy nieostrożnie na stanowiska postąpuie / pobity y rozgromiony od Slężakow / krolowi zamek oddał: wźiąwßy od niego tysiąc grzywien względem nákładow. Krol záśie niepierwey pomieniony zamek Wáciławowi Xięciu Oświecimskiemu Kázimierzowemu synowi wrocił / áż on pod wiárą y opieką krolá Polskiego / wespoł z Przemyślem y z Janem brácią swoią młodźiuchną / státeczne od onego czásu przebywać popryśiągł: ktemu Berwald zameczek / ktorostwem y drapieżą zesromocony / onemu nátychmiast puścił. Do onego tedy rozruchu powodem sámiż Slężacy byli: ktorzy otwárcie rozrodźiwßy sie / gdy dźiedźictwa swoie ná subtelne y ná białe czoßći podźiałem gąszczą rozmnożyli / á z onych wcześnie y podług zacności wygnárowác sie nie mogli / drapieżą żyć nammey sobie zá wßyd y zá sromotę nieposzytali. A iákoż inßych czásow kupce y inße podrożne ludźie rozbijác byli nawykli / ták też y po vczynieniu mało przedtym z Polákami pokoiu / Wieluński powiát nowotnym wydźierstwem ßarpáli: ácz nie krom karánia. Ábowiem odwracaiących Wáwrzyniec Zaremba z drugą Wieluńską ślachtą ze wßystkich zdobyczy odarł / y leśliwych do domow rospędźił. Ták tedy ná on czás Wladysław Slężakom łupieżstwo nagrodźił. Zkąd pośło / że mniey surowie zbrodnią one Rytwiáńskiemu gámono. Czeską potym woyną przypádłá / ani zwłoką przedłużona / áni w dokończeniu ßkodliwa: ktorey ta była przyczyną. Zygmunt Cesárz vmieraiąc / skoro pozoznał że Barbará żona iego / wiecey o krolestwo á mż o iego zdrowie frásowliwą będąc / z przednieyßym Pany Czeskimi w tayemne rady zachodźi / wnet Woyciecha źiecia swego Xiąże Rákuskie / Węgierskim y Czeskim Pánem iáko napilniey polecza: Barbarę záś / ktora krolestwa one do Wladysławá krola Polskiego possáżnym prawem przenieść / á mż corkę swoię widźieć krolową wolałá / w żnoinu poimano / y z ciałem mężowskim do Węgier prowadzono. Tego iednák do stateczne doyśdź nie możemy / ieśliż to tak był sámże Zygmunt roskázał. Po śmierći Zygmuntowey we dwá bunty rozroznienim Czechowie / częścią Woyciecha od Węgrow ná krolestwo iuż wybránego y koronowánego / á częścią Kázimierzá bráta krolá Wladysławá / ná páństwo swoie wzywáli. Pźiymnie zatym krolestwo przymesione sobie Kázimierz / przeciwko woley y rozrádzániu wietßey y miedrßey części Senatu Polskie: gdyż młodßy Senatorowie / y prowizorowie ábo dozorcy krolestwa / dogadzaiąc pożytkowi swemu /

Syptek Zbigniewá iedna.

Zeym w Korczynie.

Postánowienie przeciwko buntownikom / práwá swego woyną dochodzącym y Heretyctwa przychylnym.

Prowizory Małopolacy oddaláło.

Derślaw Rytwiáński Zatorz wźiął

Smierć Zygmuntá Cesárzá.

Xiężętá Oświećimskie / pod wiárą y opieką krolá Polskiego. Berwáld / miásto Zatorzá krol bierze.

Slężacy Polskie náiezdámi pustoszą.

Wáwrzyniec Zaremba nád Slężakámi zemśćił sie.

Bárbárá Cesárzowa poimana

Woyćiech krolem Węgierskim Kázimierz syn Jágiellonow / od Czechow ná krolestwo wezwány przeciwko zdániu Senátu Polskiego.

Wyprawá Polakow do Czech.

iáko słychać było/ osobliwie mu ná to radźili. A ták wyprawieni do Czech/ dla obiecia possessoyey krolestwá imieniem Kázimierzowym/ Sedźiwoy Ostrorog Poznáński/ y Jan Teczyński Sendomierski Woiewodowie z niepodłym woyskiem/ lub też iáko Bonfinius pisze ze dwiemá tylko tysiecy iezdnego żołnierzá/ w vcisłoney sprawie przez Slasko przeiáchali. Z tymi spiknęłá sie niemała liczbá Czechow/ ták iż do czternastu tysiecy w woysku onym ludźi woiennych stánęło. Pustoszyli zátym oni/ strony przeciwney dźierżawy. Już ich był vbiegł ná ten czás do Prági Woyciech/ y iuż obrzędem zwyklym otrzymał był Koronę: á nád to zebrał też był dáleko wálnieysze woysko ták z Czechow y z Węgrow/ iáko y ze wszystkiey Rzeszę Niemieckiey. Z tym tedy woyskiem przeciwko nieprzyiaciołom wystąpił. Zátym lud Kázimierzow/ niechcąc z nieprzyiacielem dobrze potężnieyszym w mieyscu niesposobnym bitwy zwiesdź/ w Taborzá miásteczká okopámi y wozámi w taborze sie obmacnia: ktorego áni Woyciech dobywáć w taborze nie śmiejąc/ też y sam nie opodal obozem sie położył. Częstemi tám wycieczkámi/ y vtarczkámi lekkiemi/ nie podle szkody obiedwie stronie popádáły. Gdy tedy Kázimierzowczycy/ chcąc sie od gestey strzelby zástonić z ktorey rzeźwo párzono/ do miástá vstąpili/ záraz Woyciech rospuścił woysko: gdyż y on sam w paśa y żywność iuż też był nád ubożał/ do tego z trudnością mu wielką przyść miało dobywánie miástá strzelbá/ żywnością/ y ludem woiennym potężnie obmocnionego. Kázimierzowczycy zásie nic godnego nie spráwiwszy/ pieniądze tylko wytrawiwszy/ á koni pozbywszy/ z Czech wystąpili. Ale pierwey ieszcze á niż sie był o tym wystąpieniu dowiedźiał krol Władysław/ skoro go było o niebespieczeństwie ich vpewniono/ záraz on nic nie vstrászony groźnym poselstwem Woyciechowym/ wszytko nátychmiast Polskę ná woynę Czeską poruszá: á krzyżdy nabliżey było z Krákowá wyiezdżáiącemu/ copredzey z woyskiem Małopolakow plondrnących do Slązká wpadszy/ wzdłuż y wszerz gleboko ie pustoszył. Toż własnie niższemu Slązku polácia druga Wielkopolacy zrobili. Przyczyny tedy pustoszenia Slężakow te były/ iż oni Woyciechowi dopomagáli/ á totrowskim rozbiiániem Polskę plondrować nie przestawáli: do tego kłamliwą monetę kuiąc y zágęszczywáiąc/ o niemałą z tąd szkodę Polaki przywodźili. A ták mocą y hołáźnią ścisnięm Wacław Opáwskie y Ráciborskie/ Bolesław Głogowskie y Opolskie/ ktemu Bernát/ Jan/ y Mikołay też Opolskie Xiążętá/ á nád to błáchtá Brzegská/ przymierze z Władysłáwem y Kázimierzem záwzięli/ a Kázimierzá krolem Czeskim obránego przyználi: przyrzekáiąc/ záraz mu ná ten czás wiárę swoię poprzyśiędź/ iáko skoro v Czechow koronácyey dostąpi: fałszywey też monety ślubowáli nie mnożyć. Oświęcimskie zásie Xiążętá/ Wacław/ Przemysław/ y Jan/ napierwey przed inszymi przyrzekli/ że ná przeciw Kázimierzowi nikomu pomagáć nie mieli. A iesliby inszych Slężakow przychylności ná niego sie chylily/ że záraz też onemu wiárę poprzysiędź mieli. Te ták ná ten czás rzeczy w Slązku spráwiono. Z tąd záraz krol iednym zawodem głębiey do Czech postąpić/ á rátunku swoim dodáć gotow był: Lecz o powodzeniu spráw Czeskich w Opawie/ od Woiewody Sendomirskiego z Czech wrácáiącego sie/ dostátecznie spráwiony będąc/ woysko rospuścił y do domu odiáchał. Nie byli tedy w zaciągách onych Ruś y Podolánie/ kleskę domową/ ktorą znácznie ná początku látá onego od Tátárow odnieśli/ zátrudnieni będąc: y áby tym wietszey pod niebytność swoią nie popádli obawiáiąc sie. Zábiegli ábowiem byli w ziemie Tátárzy/ Podole mieszcząc/ y niezmierny plon odwodząc. Zá tymi tedy iuż názad odchodzącymi/ gdy Podolánie potężnych ludźi orżáki zbiwszy/ w pogonią sie puścili/ ná grzeszną niedáłeko trzeszáwice z boiáźni vstąpić musieli: á nie będąc mieysc wiádomi/ zwarwszy konie śmiele sie ná nich zápędzą. Stali przeciwko záraz ná mieyscu sposobnieyszym vbyłkowani Tátárzy: z ktąd nie przeyźrzaną gestwą strzał ná nászych/ z topielisko Ignácego wybiiáiących sie/ z dáleká wystrzeliwáli. Tám dwoiákim kłopotem przednieysze puki strwożone/ poślednieyszym porozumienie czyniły/ áby názad zcofnąwszy sie/ płácu im wietszego do wyrátowánia sie z onego błocká przydáły. Ale oni ná tákim hásle myląc sie/ á porażony iuż bydź lud swoy mniemáiąc/ rozmie vciekáć zápoczną. Nie przepatrzyli zátym áni Tátárowie okázyey. Ábowiem

Postánowienia Slężakow z krolem Polskim/ y z bráterm iego Kázimirzem záwzięte.

Woyćiech krolem Czeskim.

Polacy nic nie zrobiwszy z Czech wyiezdżáią.

Władysłáwá krolá expedycya ná Slązke.

Tátárzy Podolé splondrowáli/ y Podoláne pożáłili.

pierwsze

pierwsze nászych vsce potarszy/ woysko pierzchaiące vpornie gonio/ wielko w nim kleske spráwuią/ y ktośiekolwiek nawinie/ nikogo żywić nie myślą. Tám mało nie wszytká błáchtá y sámá práwie zwierzchá waleczney Rusi z Michálem Buczáckim/ Stárosztą ábo Woiewodą Podolskim/ trupem ná płácu poległo/ ták dálece/ że iuż gestymi od onego czásu zabiegámi/ wszystkę ona kráinę Tátárzy krom boiáźni burzyli. Nie przystoi tedy pominąć známienitey człowieká mężnego spráwy/ y przewybornego cierpliwości przykładu: Jan Młodyt/ herbu Sulimy/ wiele ran vstrzelány/ gdy miedzy trupámi zá zabitego leżąc/ od Pogánow z odzieży odzierány był/ ták dalece w sobie wszytek dech vtáił/ iż gdy Tátárzyn ieden vbiory ná nogách iego rosparáiąc/ też y w ciáło zárzynał/ á pálcz z pierścieniem vcinał/ nic on iednák namnieyszego szárpnienia boleści ábo dolegánia/ po sobie nie vkázał: y ták niepodobną cierpliwością żywotá swego ochronił/ ktorego Długoss iákoby z onemi piętnámi sam widźieć miał/ wspomina. W tychże czásiech Woyciech krol od Rzeszę Niemieckiey Cesárzem był nominowány. Lecz dokończeństwa onego záledwie/ y ázá pozwoleniem Węgrow/ ktorym ślubował był Cesárstwá nie przyimować/ dostąpił. Bárbárá zásie mátká żony iego/ gdy iey wszytkich máietności ktore był posážnym práwem w Węgrzech y w Czechách obiął/ vstąpił: do tego gdy iey dwánaście tysiecy czerwonych złotych z dochodow rocznych odlećił/ wnet oná wyswobodzoną będąc/ z Węgier do Polski sie przeniosłá: gdźie od Władysłáwá krolá ochotnie y z wielką vczciwością przyiętá: zamek Sendomirski z stárostwem y ze wszytkiemi dochodámi/ do wolnego vżywánia/ pożytkow przyimowánia y do spokoynego mieszkánia/ práwem dożywotnim obiełá. Jednákże przedsie poznieyszy od Długoszá Węgierscy y Czescy Kronikárze w pámięci zostáwili/ że oná niepowściągliwie/ wszeteczmie/ krom wszelkiego nabożeństwá/ krom boiáźni Bożey/ y krom nádźieie żywotá błogosłáwionego ostátek wieku przeżyłá/ á obumárłszy ná zamku Prászkim w grobách krolow pierwszych od Grzegorza Podiebráckiego támecznego Rzodźce známienicie pogrzebiona iest. Tegoż Roku miesiącá Grudniá ná Seymie Piotrkowskim Władysłáwowi krolestwo potwierdzono: y záraz opiekuny ábo Prowizory z vrzędu y z dozorstwa złożono/ ponieważ krol iuż był pietnastego roku (ktory rok v nas słuszne opieke odcina) dopędźił y wolności poprzysiągł. Támże y Zygmuntowi Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu/ postánowienia dawne z Jágiellonem y z Polakámi vczynione potwierdzaiącemu/ przywileiem krolewskim Xięstwo gruntowne vstálowano. Do tego Probirze dogledacze/ ktoryby niezfałszowány monety przestrzegáli/ w każdym zosobná mieście przełożono: ábowiem sie wiele było fałszywych námnożyło pieniędzy. A wszákże nie długo on porządek trwał/ oprocz máley Polski á Ruśi. O vgodzeniu potym Krolá z Cesárzem práców áć záczęto. Jeszcze wprawdźie ná ten czás miedzy Eugeniuszem Papieżem á Synodem Bázyleyskim/ pomiárkowánie nie było. Papież ábowiem Synod do Ferárzá przenieść silował/ gdźie iuż byli Jan Páleolog Cesárz/ y Joseph Pátryárchá Konstántynopolscy/ z wielą Greckich Biskupow ná to sámo przybyli. Synod zásie Kathedre Rzymską Eugeniuszowi odeymuiąc/ inszego Papieżá stánowił: á widy przedsie ták Synod iáko y Papież/ przez Posły swoie miedzy Cesárzem y krolem Polskim/ pilne o pokoy czynili/ y do vgody ich społeczney wiedli: tym duchem áby byli vgásiwszy miedzy Mocárchámi temi záciągi woienne/ tym wczesniey Grekom y Węgrom dodáć rátunku mogli. Obiema ábowiem narodom tym nieznośnie ciężkim był krol Turecki Amurat: Multáńską/ Wołoszą iuż był zhołdował: y pod tenże záraz czás Rászcya y Serby hołdowne krolow Węgierskich ziemice niszczył: Syngidun ábo Synderow/ lub też iáko nászy zowią Smiderow/ miásto ná brzegu Dunayskim troche poniżey Białogrodu zbudowáne/ obległ był y dobywał: zaczym ani Cesárz woyny Polskę rozerwány wczesnie swoich ratowáć nie mogł/ y dla tegoż on nie stromi od pokoiu: wiec też áni Polacy. Już ábowiem ośiebły były chęci Czeskie przeciwko Kázimierzowi: Slężący zásie Woyciechá Márgrabie Brándeburskie od Cesárzá zá Páná wzięwszy/ częstemi naiázdámi/ iáko Eneas Sylvius y Dubrawski piszą/ granice Polskie nuszczyli: lub iáko Bonfinius vdáie/ niszczyć dopiero mieli. A ták z onego záraz Sey

mu Piotr-

Michálá Buczáckiego Tátárowie zábili.

Jáná Włodykę cierpliwość.

Woyćiech Cesárzem.

Bárbárze Zygmuntá Cesárzá żenie w Polszcze Sodomitskie Stárostwo krol dárował.

Bárbáry Cesárzowey niecnoty

Seym w Piotrkowie Prowizorowie oddáleni.

Látá opieke kończące v Polakow Poprzysiężenie krolewskie.

Litewskie z Polákámi postánowienia wznowione.

Dogledacze pieniędzy prawdziwych.

Synod do Ferarzá Eugeniusz przenosi.

Grekowie ná Synod przyiácháli.

Synod Bázyliyski papieztwo od Eugeniusza oddeła.

Posłowie od Eugeniusza y od Synodu do Cesárzá y do Polakow.

Rászcy y Serby od Turkow nád wotione.

Smiderow oblężono.

Slężący Polskę plondrują.

Poselstwo Polakow do Woyska Cesárzá.

mu Piotrkowskiego / cztery Senatorow Polskich wybráni Posłowie do Cesárzá do Wrocławiá / gdźie on był z Czech nádiáchał / przyiáchali: á tuż sie domekod z namowámi / náostátek do tego iuż sprawe nádáiągneli byli / że Czechom powrocic sobie krolá kogoby chćieli / obieráć wolno było. Co tym rádniey czynili naszy / iż Cesárz Arcybiskupowi z Polskich Posłow przednieyszemu / táiemnie snáć posłepnáć miał / obiecuiąc Kázimierzá po młodszey corce swey Czechy w poságu puśćic. Jednákże przedsie do pokoiu przyśdź miedzy soba nie mogli / ponieważ Cesarz w kondycyách pokoiu brozdźił / á to wszytko zá rádo y zło wolo Niemcow niektorych. Sam ábowiem człowiekiem był dobrym y pokoy miłuiącym. Odiezdżaiące zátym Posły krom záwárćia pokoiu / záledwie Papiezcy y Synodu Bázyleyskiego Posłowie prosbámi swemi wrocili. Potym w Namysłowie znowu proboważno pokoiu: wszákże y tám nádáć sie niechćiał / iedno że wżdy przedsie roziem na cztery miesiące / przez ktory sposobniey mogłby sie stánowić / zawżieto. Co wszytko ná wstępie Roku 1439. przypádło / ktorego to roku z vstroma w prawdzie pokoy miáłá Polská: w domu zásie kłotnie niesłáskie / lub to chćieli wichrzenia w wierze powszechney / lub stanu duchownego zazdrośćią y nienawiśćią / ábo wiec obiema przyczynámi wzburzone / karániem zbrodniarzow niektorych vstáły. Vmyślnie w Korczynie (iáko Długoß vdáie) złożono było Seym po świętách Wielkonocnych: Gdźie iuż y Krol obiáchawszy wielko Polskę y część ziemie Ruskiey / przyiáchał był: ziáchali sie támże byli y Senatorowie: gdy oto Spytek Mielsztyński zebrawszy potáiemnie nie podły orszak ludźi iezdnych y przyiáciol / kremu poddánych swoieyże máietnośći orezinie przystroiwszy / do miásteczká niespodźiewane ropada: zaczym gwałtownym pędem ná gospody Włodzisławskiego Biskupá Władysłáwa / y Mikołáiá Łaskiego Krákowskiego Dziekaná / na sámym rozdniewaniu gdy ieszcze wszyscy spáli vderzywszy / one wyłupił. Toż y klásztorowi vczynił / gdy tam Jana Konieczpolskiego Kánclerzá / y Jana Oleśnickiego Marszałká / ktorzy tamże byli stáneli / wynáleść nie mogł: Abowiem bárzo potrzebne z tamtąd iuż byli vstąpili / przestrzeżeni od Spytkowych przyiáciol niektorych / ktorzy go zátrzymáiąc / zbrodniarzom niektorym

pospolitey Chrześciańskiey / ktora na onym tak na naypotężnieyßym filarze iakim wspiera sie: do tego ozdobnieyßa y pożytecznieyßa rzecz iest Polakom / że oni potęgą y niebespieczeństwem ziemie Węgierskiey / gwałtowi Tureckiemu bronić sie będą / á niż kiedy ony iako zasłony pośrzednieymi abo przywory iakiey pozbywßy / wßystek on ciężar straßliwy y trudney woyny sami przez sie strzymywać muszą. Przychylnieyßa wprawdzie na te strone chęć Władysławowa była / aby był sámym krolestwem oyczystym kontentował sie / częścią dla wyżßey pomienionych przyczyn / á częścią że sam kwitnącey młodości będąc / małżeństwem sie przystarzáley niewiásty brzydził. A wßákże pozwolił ná zdánie wietßey strony rozne radzącey / y też na żądánie Węgrow proßących: y był trásunkiem ieszcze y na ten czás Annuratá Cesárzá Tureckiego Posel / ktory ieszcze za żywotá Woyciechá Cesárza wyprawiony będąc / przymierze od Tyránná y stowárzyßenie / nad to summe pieniężną / y sto tysięcy woiownika Władysławowi przeciwko Woyciechowi ná posiłki przynośił. Potym kondycye z Węgrámi stánowiono: záczym ná tych wynálazkách stánęło / ktore sámi Posłowie zleceniem wßytkich stanow Węgierskich / y sámey krolowey rzetelnie przekładali: to iest / iż ieśliby Krolowa Helżbietá po śmierći Woyciechá Cesárzá synà vrodźiłá / temu Władysław na dostąpienie krolestwa Czeskiego aby dopomogł / á sam Węgierskie ná potomność swoie obroćił. Co ieśliby męzkiego potomka zostáwić po sobie nie mogł / tedy dopiero syn po śmierći Woyciechá vrodzony / ná mieysce iego w krolestwie Węgierskim nástępowáć miał. To gdy tak miedzy sobą stánowią / ali tym czásem przypada z Węgier do Posłow Komormk z listy / w ktorych pisano / aby nic nie stanowiąc do Węgier sie wrocili / ponieważ krolowa iuż im synà porodziłá. A wßákże wważali Posłowie / że to z wymą dostoyności národu ich bydź miało: wiec też y ná táki trásunek dokładne mieli zlecenie / á iż chociażby też to krolowa męskiego potomka spłodziłá / Władysławowi iednák aby krolestwo podáć. Porzucił iuż był wprawdzie krol písánie takie / wyrozumiawßy wßytkie myśl o krolestwie: iednákże przedsie zniewolony iest státecznym żądániem Posłow. Tedy aż dopiero Posłom Tureckim / ktorzy kilká miesiecy w Krákowie oczekiwáli / respons od Krola dano / oznaymuiąc im / że Węgrowie krolestwo mu swoie dobrowolnie podáli. Co ieśliby Amurat przyiazni iego pragnął / vpominała aby ziemie Węgierskiey nie pustoßył / á towárzyßom y hołdownikom Węgierskim Rascyanom / odiete matetności przywrocił. Abowiem on po dobyćiu Smiderowá / też y inße niektore zamki Rascyanow / częścią za żywotá ieszcze / á częścią po śmierći Woyciechá Cesárza pobrał był. Te ták rzeczy Posłowie Węgierscy z pożądziwßy / á dwu z miedzy siebie dla przyprowadzenia krola zostáwiwßy / sámi do Węgier odiezdżáią. Z ktorych ieden Pieneyczyk w dzierżawie swoiey zamku Saryßy dla zaproßenia w dom swoy y wraczenia nadiezdżaiącego krola pozostał: Máthyaß zasiá y Emeryk do krolowey w żalu y w gniewie przy tajemi iachali / á zá oney roskazániem poimani / y do więzienia ze wßystkim orßakiem swoim wrzuceni byli. O czym ßtoro Sedźiwoy Ostrorog Woiewoda Poznáński / y Jan Koniecpolski Kánclerz w poselstwie od Władysławá do krolowey wyprawiem dowiedźieli sie: wnet zá rádą Symona Agierskiego biskupá / zámechawßy poselstwá / do Polski odiachali. Rozeszło sie zatym we dwá bunty Węgrowie gdy iedni krolowey á drudzy Władysławowi vśilnie Korony życzą. Nic to iednák nie przeymowało Władysławá / aby był miał zdánie swoie odmienić / owßem y drugo daleko wietßą przeßkodą zárzućiła mu fortuna: ábowiem w onych dniách gdy sie w drogę Węgierską wybierá / dáią mu z Litwy znáć / iż Zygmuntá Xiąże Litewskie ták omie y okrutnie pánuiącego / przez buntowánie Iwaná ábo Jana Rusina Xiążęcia Cártoryßkiego / y inßych niektorych Ruskich y Litewskich Pánow / w Trokach zámordowano / do tego iż wielu á osobliwie Żmudźi przychyine chęći ná Michála synà iego / Xięstwo záciągnąć śiłuią: á przy tym że Swidrygiello powtore przez zdradę niektorych / Lucko obiezdżał. Nádto / iż wielkie skárby po Zygmuncie zostáły / á te wßyßtkie Jan przerzeczony morderca / spolnie y z zamkiem Trockim osiągnął. Snadź tedy tákim fortelem Zygmunta buntownicy zábili. Miał tenże to Zygmunt Niedźwiedźice z miodu chowánę / ktora zawße tak v stołu iako y w pokoiu czuynie pilnował go. Tá ábo zá nim gdy śiedł spáć / nie weßłá / ábo wiec według obyczaiu na przechod wypuśczona wyßła / y od zbuntowanych kędy indźiey zawarta byłá. Náßtalt tedy oney przedrapywáiąc páznokćiami we drzwi łożnice Xiążęcey buntownicy wolno do pokoiu w puszczen / natychmiast Zygmunta nie sie nie spodźiewaiącego zabili. Dla tego tedy sámego / y Panowie niektorzy Litewscy / obecności krolewskiey pragnęli / y sámá rzecz potrzebowała. Jednákże on przedsie drogi swey do Węgier porzucić niechćiał / zabiegaiąc / aby pomechawßy zawźiętku tuż ostawionego / ábo lekkomyślnym ábo lekliwym / ábo też wiec podłego bydź vmyślu nie zdał sie. Przetoż Kázimirzowi brátu odebrac / vspokoić / y rządźić / imieniem ziemie Litewską porucżył. Samego zatym gdy sie iuż w drogę zawźiętą w poł mieśiąca Kwietniá puścić miał / niezmierne wod wylanie z rośćieczy śniegow y lodow / dopiero sie w ten czas rospływaiących / zabrane do nieżd zabáwiło. Abowiem sie ostrymi mrozy przeßła zimá silna / do tego śniegi w pierwßey kwądrze Listopada gwałtowną mocą spadßy / aż do czásu onego trwały. Wiec też y latá przeßłego vrodzáiu nie było / ták dalece / że pospolstwo liście z drzewá / gałęzki / látorośli młodych / y korzenie ziol polnych iadać musiało. Bydło zasie wßelákie z pobyćia starego / chałupy odzieráiąc / z cießkością wyżywiano: zrádźiła śilna rzecz rozmáitych chorob miedzy ludźie wdarßy sie / plagą morową sprawiłá. Ktore vćiski wßyßtkie rázem sie nawálaiące / ácz pospolicie za wrożke nieszczęśliwą rozumiane były / iednákże krolá bynamniey nie porußyły. A ták on w przedsię wźiętą drogę wybieráiąc sie / nád máłą Polskę y Ruśią Jana Czyżowskiego Krákowskiego Kaßtellaná / á nad Wielką / Woyciechá Málskiego Leczyckiego Woiewodę / głownymi rządźcámi / y námieśtnikámi swemi przełożył: Starosty zasie co przedtemyße Krákowskiego / Poznáńskiego / y Podolskiego / niewiedzieć dla czego odmieni / záczym stárostwo Krákowskie temuż co Czyżowskiemu / złożywßy z miego Jana Pileckiego / Poznańskiego zás Krzestawá / Kurozwenckiego zrzuciwßy / Stanisławowi Ostrorogowi / á Kamienieckie Piotra Polaka oddáliwßy / Theodorowi Buczáckiemu gruntownie oddał. Do tego powiat Spiski Zbigniewowi Krákowskiemu Biskupowi poruczą zlecaiąc aby on z niego dług za srebro łamáne y robione / ktorego był tám niemáło wagą zá frymarczył / na strone iego wyćiągnął: Bolesławowi nádto Xiążęciu Mázowieckiemu przykázał / aby on powiatu Drohyczyńskiego / ktory był po zábiciu Zygmunta Xiążęcia Litewskiego podług przymierza dawnego: lecz za spráwą Zygmuntowa odnowionego opánował / mkomu nie oddawał. To tak spoządźiwßy / y dostátecznie spráwy Polskie według czásu obstalowawßy / ze známienitym poządkiem y z okázałym ßlachty Polskiey zástępem wizerunk woyská nie podłego czyniącym / do ziemie Węgierskiey wyiezdża / á postawßy wprzod Symona Rozgoniego Agierskiego Biskupa / Wincentego Samotulskie Miedzyrzeckiego Kaßtellaná / ktemu Jana Siemińskiego / y Jendźzeia Teczyńskiego / miásto Budzyń pod władzą swoią osiągnął. Co sie bárzo potrzebnie trafiło. Abowiem rychło potym Vlryk Grabia Cyleyski krolowey Helżbiety powinny / w pięći set koni od krolowey pod Budzyń wyprawiony / dla tego też przyßedł był. Ale dowiedźiawßy sie że Polacy zamek y miásto opánowáli / z niczym do krolowey odiachał. Ktora o wßyßtkim dostátecznę wiádomość wźiąwßy / synà swego Ládysława dźiecinkę czterech miesiecy ieszcze nie máiącego błogosławionego Stephana koronę z Białogrądu vkrádkiem wyniesioną / przez Dyonizyusá Jeczá / Kardynałá y Arcybiskupa Strygońskiego koronuie / przy obecney bytności y z pozwoleniem iednostaynym Benedykta Jawrzyńskiego Biskupá / Vlryka Grabie Cyleyskiego / Ládysława Gary Podskárbiego / Mikołaia Frystacza / Stephaná Rozgoniego / y Tomaßa Jeczá brata Arcybiskupiego. Przyiachawßy tedy do Budzyná Władysław / gdy sie do oney ßlachty y Senatorow Węgierskich (gdzie też y Arcybiskup Strygoński / y Ládysław Gárá był wiedźiawßy sobie pospolite vbespieczenie zieiachali byli) niemała ćzba spiknęła / ták snadź mowę przez tłumácza do wßyßtkich czyni. *Inákßey ia mężowie Węgierscy, á dáleko inákßey ániżeli widzę ßłan krolestwá tego záßáć spodźiewałem sie. Wie-*

Poselstwo Tureckie do Krolá Władysłáwá.

Postánowienie Władysłáwá Krolá z Węgrámi.

Posły Węgierskie odwoływáią z Polski.

Władysław syn Woyciechá Cesárzá po śmierći iego vrodzony.

Odpráwá posłow Tureckich v Krolá.

Posłowie Węgierscy od krolowey poimáni.

Posłowie Polscy do krolowey. Rozrzuzione chęći Węgierskie.

Zygmunt Xiąże Litewskie od swoich zábity.

Swidrygiello Lucko vbiezał.

Trocki zamek od Xiążęcia Cżártoryßkiego opánowány.

Kázimirzá brátá miásto śiebie nád Litwą krol przełożył. Powodź. Przećiwnie wßyßtko nádáie śię krolowi do Węgier śię gotuiącemu.

Inná osterá. Głod. Mor.

Xiążęcy w koronie zostáwieni.

Stárosty co głowni z nich odmieni. no.

Spisy Xdźnie. wowi Biskupowi poruczone.

Wyiazd Krolá Władysłáwá do Węgier.

Budzyn pod władzą Władysłáwá Krolá przychodźi.

Ládysłáwá po śmierći oycowskiey vrodzonego w pieluchách ieszcze Węgrowie koronuią. Arcybiskup Strygoński y Ládysław Gárá zá vbespieczeniem do Władysłáwá przychodzą.

Przemowá Krolá Władysłáwá do Węgrow.

rzyłem áboniem że nie iednostaynie zgodliwym zdániem y vprzeyma wola wßyſtek ſpołecznie obywátel ziemie wáſzey ná kroleſtwo záciągał, ábym był wam powolnym ſobie pánował, á woiuiącego Turczyná od ziemie Węgierſkiey odegnał. Przetoż odłożiem puſcißy trudnośći Litewſkie, ktore obecnośći moiey teraz nabárżiey potrzebowáły, prágnieniu wáſzemu, á vſilnym prośbom poſłow wáſzych dogodźić chćiałem, y tymem rychley obecnie ſtawić ſie wam poſpießał. Lecz widzę mnie obecnemu ináksy teraz ſpraw wizerunk przed oczy wyſtępuie. Nie iedna pánuie wola we wßyſtkich: rożne ſą chęći: ma z miedzy nas nie trochę áni táiemnie życzliwych ſobie ſyn Woyćiechá po śmiercí vrodzony, ktorego iuż y koronowano. Zkąd czego kto inßego krom woyny zewnętrzney miedzy wámi w ládá dźień oczekáwáć ma? Tey ia powodem áni przyczyną bydź wam niechce Węgrowie. Okwićie oyczyſtym kroleſtwem kontentuie ſie. Záczym wy żadney odemnie przeſkody nie obawiáiąc ſie, iákimkolwiek obyczáiem pożytkom wáßym, pokoiowi, y zdrowiu poſpolitemu pilnie á pilnie zábiegayćie: á ná mie iuż względu namnieyßego nie mieyćie. Co ſkoro krol wymowił odrodzo ſie z ſobą Węgrowie / w podźiwieniu máiąc / ták wielką vkładność / y ſpámáły v- myſł krolewſki. Potym Wáwrzyniec Hedrewárz Woiewodá Węgierſki krolowi podług zdánia wßytkich dźiękuie / iż on przezacnego oycá swego á ſłachetnego krolá tropu cnot nie vchybiáiąc / prawdźiwey wiáry Chrześciáńſkiey nie inaczey bronić prágnie / ieno iáko y on rozkrzewić ią ze wßelakich miar prágnął / á dotego że wietßego względu ná zdrowie poſpolite / á niżeli ná doſtoieńſtwo swoie záżywa: proſi go przytym ábý raz przyietego z wielką wßyſtkich rádośći y znádźieią zupełną / kroleſtwá nie odzucał. Przekładáiąc nád to / że ſie nic na tym nie myli / wiedząc iż zá poſpolitym wßytkich ſtanow zezwoleniem z kroleſtwem poyćáno go: ktore to zezwolenie y podźiśdźień trwa ſtatecznie / zdrową rádą á zgołá potrzebną wſparte. Trochá ich tylko / lub to rádą białogłowſką zwiedźionych / lub też pánować cudzym timemem prágnących / z krolową ſpolnie wiáry swey nádłámało / y daleko w odległo od czaſow teraźnieyßych z ſtrony koronowánia niemowiątká rádą nie wczeſnie zeßło: a wßákże tym ich ſtrodliwym vśiłkom / wßyſcy ſpolnie aż do oſtáteczney krwie zákráczać nie przeſtáno. Wiec ábý iuż w niczym wątpliwośći namnieyßey nie miał / záraz wßyſcy wiárę mu poprzyśięgáią / zawźiąwßy początek od Dyonizego Arcybiſkupa / á podniożßy według zwyczáiu swego w gorę pod pachy Władyſłáwá z winßuiącym vgłaßániem poſpolſtwá / krolem bydź miánuią. Do Wizegradu potym iáchano / kędy ſchowánie swe miáłá Korona / ktorą błogoſłáwionego Stephaná bydź vdawano / one krolowa ztámtąd wykrádkiem przed wßyſtkimi wywiozłá. Przetoż o máły włos Ládyſłáwa Gárá Báná / ſtároſtę zamkowego y Podſkárbiego / rozruch nań vczynwßy / poſpolſtwo nie rozßárpáło. Jáko y potmano go było / ieno że go wżdy prędko krol z dobrodźieyſtwá swego wyzwolił / przegrażáiąc nátychmiaſt do Polſki odiachać / ieſliby mu Ládyſłáwá / ktory wiárę iego vbeſpieczywßy ſie / do rády támtey przyiáchał / nie wypuſczono. Poſtánowiono zátym / ábý od onego czáſu nikt inßy ieno Polák / ſtároſtą ná Wizegrádzie nie był. A ták záraz támże Wincentego Számotułſkiego z Miedzyrzeckiego Kaßtelana / ſtároſtą przełożono. A krolá záśie ziąwßy z cząſki głowney Stephana świętego koronę / dnia 17. Lipca záwołaną ceremonią w Białogrodźie Strygońſki Arcybiſkup koronował. Przypadł też był w onych dniach pámiętny ieden vczynek: Węgrzyn nieláki / człowiek nie znaczney kondycyey / pokázał wielką wágę złotá / vdáiąc ią ſobie od Elżbiety krolowey ná to ſámo bydź daną / ábý Władyſłáwá krolá ábo orężem / ábo wiec trućizną żywotá zbáwił: ktore vdáne lub to było prawdźiwe / lub też w nádźieie wietßey nagrody zmyſlone / átoli go Władyſław nie vdarowawßy zániedbał / y w ſámym ſobie pokrył / przeſtrzegáiąc áby z tad iákiey obeliżywey zmázy y oſtawy / ná Elżbietę nie wewlokł. Węgrowie záśie onegoż to Węgrzyná roſpálonemi kleſczámi okrutnie ſtargánego / ná ſtuki rozśiekáli. Po odprawieniu zatym ceremoniálney koronácyey / krol Senatory Polſkie / ktorzy go byli do Węgier przyprowádźili / roſpuśći. Z tych tedy Zbigniew Biſkup nowym Kárdynálſtwá doſtoieńſtwem / ták od Eugeniußá Papieżá / iáko y od Amádeá Álobrogſkiego ábo Sábáudyſkego Xiążęcia / ktore,

Odpowiedź od Węgrow wládyſłáwowi dáná.

Węgrowie Władyſłáwá krolem miánuią y podnoßą.

Ládyſłáwá Gárá y mießpieczeńſtwo.

Wiárá Władyſłáwowá.

Stároſtwo Wizegrádzkie Wincentemu Sámotulſkiemu dáne.

Koronácya Władyſłáwowá.

Krolewſka dobrotliwość / á Węgierſka záś przećiwko zdrayczárſkiey.

Zbigniew Kárdynálſtwem vrácony.

Amádeá Xiążę Synod Bázyleyſki Papieżem czyni.

ćiá / ktorego był Synod Bazyleyſki po oddáleniu Eugeniußá ná mieyſce iego obrał / y czwartym Sczeſnym miánował / przyzwáczony / do Krákowá wyiezdźáiąc / z wielkim wßytkich winßowániem przyiety był: Aczkolwiek ná drodze w Kiewießu miáſteczku Węgierſkim záledwie niebeſpieczeńſtwá wſzędy / gdy naprzod zwáda y záraz bitwá miedzy mieſczány á ſługámi iego powſtáła. Nikogo iednák z iego ſtrony nie zábito / ránnych tylko niemáło było. Mieſczáne záśie krwią y zábiciem wielu ſwoich / ktemu pot miáſteczká ſpáleniem / wzburzonego niewáżnie rozruchu ſowićie przypłáćili. Ziazdy potym Małopolacy dwákroć w Koreczynie odprawowáli / gdźie pięć tyśiecy pomocy ludźi iezdnych / krolowi do Węgier poſłáć gruntownie vrádzono. Záczym dla płácenia ludźiom onym żołdu / vchwálono áby rolnicy dwánáśćie großy z káżdego łánu ná pobor wypłácali ſołtyſowi / y ſłáchtá ktoraby żadnego nie miáłá poddánego swego / ośm y czterdźieści großy / co my grzywną zowiemy. Ktoryby záśie ſłáchćic ſám przez ſie żołnierſką one odprá wowáć chćiał / ábý táki y ſám y poddáni iego / od wßelákiego podátku wolnym zoſtawał. Ná to tedy potrzebá było oney pomocy / iż Węgrowie otworzyśćiey iuż rożne bontowánia pomnáżáć záczynáli / á cześćią krolowi / cześćią záś krolowey życzliwość ſwoie oświádczáli. Jákoż wielką potęgą miáłá krolowa w gornych krainach Węgierſkich / Rákuſom y Morawom przyległych: ktorych miáſtá wßyſtkie práwie obywátelem Niemieckim záſáſczone / y nád to dużym cudzoźiemſkiego náiętego żołnierzá wárunkiem regimentu Jáná Iſkry Czechá przeſtrzegáiącym / obwárowáne pod wiárą krolowey przebywáły. Od tych grunty ſtrony przećiwney puſtoßone: więc y zámki częśćią dobywáne / á częśćią przez zdrádę opánowáne bywáły. Z drugiey záśie ſtrony Ládyſłáw Gárá / niechcętliwie dobrodźieyſtwo krolowi obrońcy ſwemu odwdźięczáiąc / złámawßy ſpolnie z Arcybiſkupem Strygońſkim przyśięgę wielu potęgą y zwierzchnośćią ſwoią / ná ſtronę Krolowey przećiągnął / y woyſko ogromne záwśćiągnął. Przećiw ktoremu krol nie czekáiąc żołnierzá Polſkiego / dwor ſwoy wßytek z Węgrow á z Polákow vſtánowiony: do tego Woluntáryuße Węgierſkie około ſiebie ná ten czás będące orężnie ruſzył / á nád nimi Mikołáiowi Fryſtáczowi / ábo iáko inßy rozumieią Miláchiußowi / ktory był od krolowey do krolá odpadł / á Janowi Hunádowi kázał: záczym pewne zwycięſtwo obiecuiąc ſobie / známienito kleſkę przećiwne woyſko poráził. Sam iednák Władyſław wymknął ſie: wßákże nie názbyt długo potym od Fryderyká Cesárzá / po Woyćiechu ſtryiecznym bráćie / przez Xięzętá Niemieckie ná Páńſtwo wyſádzonego / poimány / ſiedmiądźieśiąt tyśięcy złotych muſiał ſie okupowáć / gdy iádąc krol zá krolową / do Ráków był przyiáchał. Wieźmie zátym wßytkie ſczodrobliwie krol przypuſczał / ktorą dobrocią / wielką ſobie miłość v Węgrow kupił / á ktemu Słowiáńſką y Kárwácką ziemie / wyprawiwßy tám w poſełſtwie Mikołáiá Láſockiego Krákowſkiego Dziekáná / krom wßelkiey woyny odebrał. Fryſtácza záśie y Hunidá / bogátą nágrodą vrączył. Z ktorych támtego Banem Kárwáckim / á tego záś Woiewodą Siedmigrodzkim vczynił: á potym nád to Temeßyńſkim y Siewierzyńſkim ſtároſtwem przypánoßył. Ztądże napierwey Jan Hunidá / ktore° y Korwinem ode wśi gdźie ſie był vrodźił / niektorzy zwáli / w ſławę y zácność poßedł: gdyż przed tym człowiekiem był nie znácznym / z mátki Greczki / á z oyca Wołoßyna vrodźiwßy ſie. Niektorzy go Zygmunttá / Cesárzá przyplodkiem bydź mniemáli. Od niegoć wprawdźie zámek Hunidá ná oſtátnim pográniczu Siedmigrodzkim wyſtáwiony / y od niego názwiſkiem tym rzeczony bydź rozumieią. Tegoż potym Hunidę Władyſław / iż ſie on w przyſługách rycerſkich mężem dźielnym obierał / á Turki ziemie Węgierſkę puſtoßące / kilkę bitew porażał / też y Hetmanem Węgierſkim vczynił. Ták w tym rozerwániu / gdy Węgrzy miedzy ſobą ſie ſnuią / też ani Czechowie pokoiu nie zażywáli. Obwoławßy ábowiem oła wybieráma krola nowego Seym w Prádze / iż w tym czáśie Elżbietá po Woyćiechu Cesárzu owdowiáła żoná porodźiła / á Pány Czeſkie / ábý ſyna iey iáko włáſnego dziedźicá ſwego kroleſtwem Czeſkim nie pomíjáli / przez Poſły vpominała / záraz iedni dobrze ſobie zachowałych krolow Woyćiechowego ſyná / Zygmuntowego wnuká / á Janowego práwnu-

Zbigniewowe niebeſpieczeńſtwo w Kiewießu.

Zięzd Małopolakow w Korczynie.

Podátek rolny ná żołnierzá krolowi poſtąpili Małopolacy.

Węgrowie nieſtá regnu wiárá.

Jan Iſkrá.

Ládyſław Gárá z Arcybiſkupem Strygońſkim od Władyſłáwá odpadáią.

Mikołay Fryſtácz.

Ládyſław Gerá porażony rozgromiony y od Czeſzá poimány.

Słowiáńſka y Kárwácka kráiná pod moc Władyſłáwową przyßłá.

Janá Hunidá urodzenie go dnoßći y ſpráwy dźielne.

Niezgodá Czechow w Elekcyey krolá.

Woyciech Xiąże Báwárzkie krolestwem Czeskim pogárdza.

ká vpośledzáć páńſtwem nie rádzo: drudzy záśie nieſpoſobne bydź mlodźiuchney dźiecinę látá do rządzenia krolestwá / y záráz zewnętrzne roſterki dowodnie przekładáiąc / Woyciechowi Xiążęciu Bávárſkiemu krolestwá ofiárnią: iákoż ći ſámi inßych zdánia przemogli. Awßákże Woyćiech roſterkam krolestwá rozwichrzonego odrázony / ktemu od Fryderyká Cesárzá / áby przed Wladyſłáwem po śmierći oycowſkiey vrodzonym krolestwá dźiedźicznego nie pochwytywał / przeſtrzeżony / przyiáć onego niechćiał. Do Fryderyká potym Cesárzá krolestwo Czechowie przynoßą / proßąc áby ie od nich / ábo on ſám przyiął / ábo wiec opiekę powinnego dźiećiećia dokądby nie doroſło záwźiętßy / podług zdánia ſwego ſprawował. Leczon w oboygu záżyć ſie nie dał: gdyż y vkrzywdźić tego / ktorego wßelkim ſpoſobem powinien wzmagáć / zá rzecz nieprzyſtoyną poczytał / y też trudnośćiámi pokłoconego / á vbogiego krolestwá / rządźić pod cudzym imieniem niechćiał. Rádźił iednák / áby Czechowie ráczey Wladyſłáwowi dźiedźiczne krolestwo podáli / á ſámi z miedzy ſiebie ſpoſobne rządźce wybráli / przy ktorychby / dokąd krol máły nie dorośćie / nawyoßa władza zoſtawáłá. Przypádli ná rádę Czechowie: á zgodziwßy ſie y námiánowawßy krolem ſwym Ladyſłáwá / nawyoßę rządy krolestwá Meynárdowi y Ptárſkonowi przed nieyßym Pánom podáli: z ktorych ten Heretyckiem był / á támten záś práwowiernego kośćiołá ſłuchał. Nie vſtawáły iednák domowe zbrodnie: ábowiem po rychley śmierći Ptárßkoná / zbuntowawßy ſie z pomocnikámi ſwemi Jerzy Podiebrády pod ośtałtem doczeſnych rządow krolestwo ſobie przywłaſczał: záczym Práge ſtolicę tameczną / y Meynárdá rządzce pod władzą ſwoię przyćiągnął. Ktory to Meynard nie długo potym z świátá zbył / podeyźrzenie iákoby go otruć miano / śmiercią ſwoią ſprawowßy. Zmocnili ſie też w ten czás byli y heretycy / zá ſprawą Roczęzana ſwego Archimińſtrá. To tedy tak o ſprawách Czeſkich ná ten czás doſyć. Co gdy ſie tákim ſpoſobem w Czechách y w Węgrzech kłoći / tym czáſem Kázimierz brat krolewſki z wielą Pánow Máłopolſkich / y z Xiążęty Mázowieckim Kázimierzem y z Bolesłáwem / wźiąwßy z ſkárbu krolewſkiego pieniędzy / ſkoro w ozdobnym orßáku ná rządy Litewſkie wiáchał / zaraz go w Wilnie Litwá Wielkim Xiążęćiem ſtánowi / nie dbáiąc że ſie temu Polacy przećiwili / w przymierzu nápominali / y inákßą bydź wolą krolewſką twierdźili: ale ſło bárźiey Litwie o przyßłą boiáźń. Obawiáli ſie ábowiem / iż ieſliby iáko namieſtnik tylko Kśieſtwa / Kázimierz v nich pánował / áby Michał ſyn Zygmunta zábitego życzliwo pomocą Zmudźiey / y inßych pomocnikow ſwoich zmocniony / Kśieſtwa iáko nie porwał / á zábitey śmierći oycowſkiey karániem ná nich nie ścigał. Wiec też y w Ruśi nowe rozruchy iuż wynikáły: gdyż naprzod pospolſtwo Smoleńſkie gwáltem ſie do oręża rzućiwßy / Stároſty ſwoie z błáchętą porázilo / wyrzucáło / zamek pod władzą ſwoię obiało / á Jerzego za Páná ſobie wzywało. Awßákże Kázimierz nowo wybráne Kśiąże / z nagim woyſkiem miáſto ſámo ſpaliwßy / á w ludźiach niezmierny poboy ſprawiwßy / zamek odebrał. Ta tedy była przyczyná / ábo raczey vmyślnie wymácány wſtępek Litwie / obrác ſobie wielkie Xiąże nád zdánie krolewſkie / y przećiwko vſtawom z Polákami záwźiętym. Prośili wprawdźie potym krolá przez poſły pilnie o to Kázimierz / áby był on tákie ſie z nim obeßćie Litewſkie potwierdźił: Wßákże nie tylko nic nie źiednał / ále ieſcze go tym bárźiey rozietrzył / gdyż ani przykład táki krolowi nie ſmákował / á do tego że Kázimirz ze wßyſtkiego dobrá oyczyſtego Michałá był obnażył / ktemu Bielſko / Mielnik / y Drohiczyn / ze wßyſtkim támecznym powiátem Bolesłáwowi Xiążęciu Mázowieckiemu wydźierał. Abowiem Bolesław miáſtá pomienione Janowi Dźiadowi ſwemu / od krola Jagiellonа mekiedy dárowane / ále zás od Witoldá wydárte / náoſtátek po śmierći Zygmuntowey według poſtánowienia opánował był. Drugi roć nic nam pámiętnego nie czyni oproćz tego / że naprzod máley / á potym wielkiey Polſki y Ruſkie poſiłki cześćią z naiemnego żołnierzá / á cześćią z woluntáryußow zebráne / pod rządem y ſprawą Janá Teczyńſkiego Krákowſkiego Woiewody / Janá Oleśnickiego Sendomirſkiego Káſtellaná / Piotrá Odrowążá Woiewody Ruſkiego / Grzegorzá ábo Ryßká Kierdeia Podolſkiego Woiewody / Janá Sienińſkiego Sendomirſkiego

Kázimierz wielkim Xiążęciem od Litwy vczyniony.

Smolenſczány wichrzące Kázimirz powśćiągá.

Michał ſyn Zygmuntá zdobę oczyſtych od Kázimirzá wyzuty.

Bielſko Mielnik y Drohiczyn Kázimirz odioł

Poſiłki krolowi do Węgier wyſyłáią Polacy.

mirſkiego Starośty / Derſławá Rytwiańſkiego / Wawrzyńcza Zarémby Siradzkiego Káſtellaná / Mikołáia Skoryźiemie Poznańſkiey Sędźiego / y z wielą inßych ludźi znácznych do Węgier / zbywßy prożnego odporu Jſkry / na pomoc krolowi przyßli. Zá ktorych dźielnośćią / á zá rozſądnym Hetmáńſtwem Teczyńſkiego / ná tey wprawdźie Polacy / ktora Rákuſom pográmeczna ieſt / gorę byłá wźiełá ſtroná krolewſka / gdyż Poßoński zamek oblężenia zbawiłá: Miaſtá inßе niektore warunkiem ſie krolowey bronące / częśćią ſturmem / á dobrowolnym poddániem / ná ſchodźie ieſcze źimy odebrálá: á nádto / Vlryká Grábie Cyleyſkiego żywo doſtáłá: w támtey záśie kráinie / ktora ſie ku Polſcze nachyla / inákße iuż ſczęśćie krolowi náſtugiwáło / ták dalece / że Polacy z oblężenia Káßowa / zniechać nic nie ſprawiwßy muśieli / Krźiżmárk vtráćili: á nád to Spiſy máietność Polſka / w dźierżawie ná ten czás Zbigniewá Biſkupá będącą / Jſkra woiował / y Podolinieć obległ. Nie dopuśćili iednák Węgrowie krolowi woyſká w tamte ſtronę obroćić / lub to od zarazy morowey ochraniáiąc go / lub też obawiáiąc ſie / áby on vćiężáiąc iuż ſobie z ták nieſpokoynym y zaklopotanym krolestwem / bliſkośćia mieyſcá powábiony do Polſki nie viáchał. Wßákże przedśie krol tak ſie dalece plagi morowey nie chronił / że chociaż ludźie nagłą śmiercią prawie na powál márli: á nád to chociaż zarázá oná áż do ſámey łożnice iego przeßłá / przedśie on iednák z ludźmi obcował / ná świát wychodźił / y vrzęd krolewſki bespiecznie odprawował. Senatorowie záśie Polſcy z Litewſkiemi / ziázd ſpolny w Parßowie mieli: gdźie nádarzonne przez Litewſkie w ſprawách brodźeńſkie / zgodę miedzy Kázimierzem brátem krolewſkim / á miedzy Bolesłáwem Xiążęćiem Mázowieckim / y Michałá Xiążęcia Zygmuntá ſynem / ſtánowić pokußáli. W ktorych czáśiech Car Moſkiewſki przybrawßy ſobie Tátáry Káßáńſkie / znagłá do Litwy wtárgnął / á mieczem y ogniem powiat Weśmińſki ſpuſtoßył. Czego nád nim chcąc powetować Litwá / w zaleśnie tej dźierżáwy iego wzdłuż y w ßerz dáleko wymieſza / plon niezmierny odgánia / á vderzywßy ſie z pogonią Moſkiewſką / krwawym iey boiem poráża / gdy tym czáſem Kázimierz na ſkutek woyny w Smoleńſku oczekáwał. Roku potym drugiego zebrawßy lud Wielkopolacy / Sląſko pográmeczne nieſczyli: dwoch zamkow Gorzowa y Crećierzyná dobyli y zápalili / mśćąc ſie nad Sleżakámi czeſtego ich wydźierſtwá. Jednakże y potym przedśie Wrocławiánie za powodem Házenemera ábo Zaiędza Rákuſkiego / powiat Wielkońſki ſkodźili: Wierußowo zamek y miáſteczko ſpalili / y Páná ich Wieruśá tamże też poimáli. Podole záśie y Ruś áż ku Lwowu nie przeyźrzáne zagony Tátárſkie / żelázem á głowną krom karániá burzyli / y niezliczone prawie więźniow poimanych cźiha inßą drapieżą gnáły. Odchodźących Windyká ſtároſta Glinián ſki w maiym poczćie doiachawßy / wielką kleſkę nádráził / y wielu więźniow wybawił: Lecz na oſtátek geſtwo poganow oſkoczony / chwalebną śmierć ze wßyſtkimi ſwemi tamże ná placu odnoſił. Skoro zátym krol o zabiegách Tátárſkich do wiádomośći przyßedł / záraz Polſkie y Ruſkie Senatory / rozrzuśnie bárźiey á niżeli ſczodrobliwie nie tylko pieniędzmi z Polſkich máietności pochodźącymi / ále też roznemi dochodámi / oſiadłośćiami y ſtároſtwy wßytkiemi nad vſtawy Koronne / lub to dárowanym / lub zaſtáwnym prawem / á nad to cudzych dobr nieſprawiedliwym y głupim przyſądzeniem vdárowáne odeſłał. Z tych Piotr Odrowąż Woiewodá Ruſki / á Lwowſki ſtároſtá / nad inßych z Ruśią ſwoią poſpießnie odieżdżáiąc / gdy od Symoná Agierſkiego Biſkupá hoynie był w dom przyięty y częſtowany / náoſtátek Czechowie / ná zamku Káßowſkim dla obrony oſádzeni / ná pierwßym bezáſku dźiennego rozmroczywánia z przywodźcą ſwoim Telephem / do miáſtá z niebaczká wpadáiąc / onego poimali / y wozy iego rozbili. Lecz one Czechy w dochwytce z łupieżą odieżdżáiące dogoniwßy Polacy / rownie z ſługami Biſkupá przerzeczonego / wßytkich do ſczętu pobili / y wßytkę właśćiznę ſwą odbili / ſámego tylko Odrowąża nie odſyłali: Abowiem go był Teleph na zamek ieden bliſki wprzod ſiebie záſłał. Jednakże go przedśie ſtároſta zamku onego Jakub Bader / krolowi z chęći ſwey dárował / á dárunkiem onym karániu o zdrádę odpádnienia ſwego zabiegáiąc / krola ſobie przyiednał. Niewiele żywo nieprzyiáciol w ręce ſię

Rożne ſchośćie krolá Wladyſłáwá w źiemi Węgierſkiey.

Morowego powietrzę nic ſobie niewáży Wladyſław.

Zlázd z Litwą nádárzony.

Woyná Moſkiewſka.

Rok 1442. Sląſko woiuią Polacy. Wrocławiánie Wielkánámy puſtoßą. Tátárowie Podole y Ruś puſtoßą.

Krolá Wládyſłáwá roztrutna hoyność.

Piotrá Odrowążá w Węgrzech poimano.

Jákub Báder.

Teleph poimány.

naßych dostało: átoli áni sam Teleph wyśdź nie mogł. A ći wßyscy Symonowi Biskupowi dárowáni/ w rychle potym od niego po zawárćiu z Jskrą/ y po obmocnieniu z powinowáceniem przymierzá/ wolne wypuszczeni sá. Też prawie w tym czásie Mikolay Czayká Brozowiecki/ y Mikolay Komorowski Podolinecki/ w krainie Spiskiey/ Starostowie/ w málym ludźi poczćie/ nocą pod miasto Epereás/ wiedząc że w nim niewiele Jskrzynego warunku było/ podeßli: gdźie po drabinach cicho przyßáńcowánych mieszkánie wpadßy/ w dorywczą go złupili y zápalili. O czym nátychmiast wziąwßy wiádomość Jskrá/ wnet w gotowym orßaku iezdnego żołnierza Polakow odchodzących doieżdża/ záczym krom trudności máło ich garstkę rozgromionych/ ktorzy z wodzami nieprzyiaćiela z dáleka postrzeżonego lekkowáżnie czekali/ częścią pozabijawßy/ á częścią poimawßy wßystkę zdobycz odbiia/ y Czayke y Komorowskiego/ hetmanow ich doßkawa: á podemknąwßy się pod Brzezowiec/ ieden támeczny zamek lub to pożogą trafunkową/ lub też wmyślnym podrzuceniem ognia spalony/ a drugi dobrowolnie sobie poddány osiąga. Przetoż aż kilka rot warunkowych Zbigniew Kardynał dla zátrzymánia powiátu Spiskiego/ wyprawić z Polski musiał. Ná początku tegoż látá dwáy Posłowie Papiezcy/ do Węgier w tejże spráwie do krolá ziáchali byli: od Eugenußa w prawdzie Julian Cezáryn Kárdynał Sábiński Biskup: á od Felicyana zás też Papieżá/ y záraz od Synodu Bázyleyskiego Alexánder Ziemowita Xiążęcia Mazowieckiego/ y Alexándryny krolewskiey ćiotki syn/ Patryárcha Aquileński/ Biskup Trydentski/ y záraz Kárdynał tytułu ś. Wawrzyńca w Damázie/ nie bárzo dawno przed tym od sámegoż Felicyana vczymony. Żądali tedy obádway/ ten áby zwierzchności Felicyanowey/ á támten zás áby Eugenußowey/ krol ze wßystkimi swemi przestrzegał. Sprawiedliwßa strona Eugenußowá zwyciężała się bydź Węgrom/ nie tego/ ktory Greki y też Ormiany miał po sobie/ ktorzy byli na Synod w Ferárzu przezeń obwołány/ á potym dla powietrzá do Florencyey przemieszkány/ zgodliwie przyiáchali. Przyiáchał był nad to Jsydorus Kijowski/ y wßytkiey Ruśi Metropolita/ dwieście koni orßaku około siebie máiąc. Polakom zaśie/ ponieważ Akademia Krákowska zwierzchności Synodowey bronią/ do tego Felicyan nie tylko Zbigniewá Krakow: Biskupá/ ale też Wincentego Gnieznieńskiego Arcybiskupá: powáżnym Kardynałstwa dostoieństwem vraczył był/ zá rzecz bespieczniejszą zdáło się/ dokądby rozerwánie między onemi trwało/ do tądżadnego z nich Papiezem nie vznawáć. Trakt ował potym Julian z krolem y z Węgrámi/ iákoby ich był mogł z krolową Elżbietą pogodzić. Ktora syna Ládysława dźiecinę/ z koroną Sczepana świętego w Rákuszách zostáwiwßy/ y opiece Fryderyká Cesárzá poleciwßy/ sámá nazad do Serygoniey iáchała/ chcąc bytność swoią Węgry z nią przestáwiáiące/ pod władzą swoią zátrzymáć: traktował nádto z krolem tenże Julian o podniesieniu woyny przeciwko Turkom. Jakoż przedsię pokoy z krolową táiemnemi wynalazkámi záwżdy stánął/ zwłaszcza gdy sam krol do niey zá prośbą tegoż Juliana do Jáwrzynu przyiáchał wßy obyczáiey swoie/ cnotę/ y powáżną vdátność obecnością oznáczył. Wßákże on pokoy/ gdy krolowa w rychłych potym dniách czerwonką y bolesćią máćice strápiona obumárła/ powtore rozechwiał się/ ponieważ gorny Węgier obywátele/ ktorzy z krolową przestáwáli nie mniey przedsię stronę dźiećiećia Wládysława trzymali/ ábo raczey prywáty własney ochrámáli/ y krom bráku wßelkiego rownie przyiaćiela iáko y nieprzyiaćiela záspolnie woiowáli. Pospolita wieść była/ iákoby krolową strućmiano. Acżći o niey Bonfinius pisze/ że do Budzynia do krolá przyiáchawßy/ a z támtąd do Jáwrzynu znowu wroćiwßy się/ záraz potym trzećie dniá gryzieniem y strykániem wnętrzá/ o nie podły żal krolá Wládysławá przywiodßy/ obumrzeć miáłá. Wiec też áni w námowieniu krolá na woynę Turecką/ nie zażyli trudności Julian/ zwłaszcza gdy nie ták dálece pożytek woyny przeciw Pogánom podnieść/ iáko vśilna potrzebá podniesioney od nich pozbywáć/ á wydárte máią trwości odbierać/ krom odwłoki rádziła. Abowiem Amurat wiedząc dobrze o Węgierskich rosterkách y o zewnętrzney onychże woynie/ ostátki Rascyańskiey y Siedmigrodzkiey źiemie woiowáli. Miásto Bielogrod obległ był/ y wßytką go potę-

Pokoy między krolem á krolową w Węgrzech spráwiony. Smierć Helżbiety Cesárzowey.

Brzezowiec zamek ieden zgorzał/ á drugi Jskrze się poddał.

Kárdynał iposłowie dwoch Papiezow do Wlád. krolá.

Alexánder Xiąże Mázowieckie Kárdynałem.

Synod Florencki.

Bielogrodá Turcy dáremnie oblężeniem y szturmem dosta wáli

gą/ lecz poprzednicy dobywał. A chociaż krol Wladyslaw przez Dobrogostá Ostroroga/ y przez Łukaszá Gorkana Polaki á Posły swoie vżywał go/ aby był obleżenia poniechał/ á raczey z nim pokoy y przymierze/ ktorego sam się dobrowolniey nie dopiero dopraßa/ gruntownie zawárł: przedsię on iednák nieużyty okrutnik Posły do Smiderowá odesławßy/ sam áż do 7. mieśiącá obleżenie zawżdy kończył. A áż go gwałtowną kleską swoich przymußony obiáchał. Ale przedsię áni w ten czás gorney náderości nie zmiżył: Owßem odprawuiąc krolewskie posły/ nie ináksym prawem do spolnego pokoiu przystąpić oświádcza się/ ieno áżby mu pierwey ostátek Rascyey y też Białogrod podano. Obiecował Legat krolowi y Węgrom niezmierne od Papieżá y od inßych Monárchow Chrześciáńskich ná woyne Turecką posiłki. Do tego zás w Węgrách záraz ná początku sámę przez się cálą dufnością vstánowione nádzieią/ ieszcze bárżiey z fortunnęg powodzenia przeciwko temuż Pogáństwu do czasow onych pod onego Pánowániem nadárzonego się/ przyrástały. Abowiem krom tego że Amurat z pod Białogrodu/ opuszczaiąc sromotnie siedmiomieśięczne oblężenie/ nic nie spráwiwßy z hańbą odiáchać musiał/ też Jan Hunád pod známieniem szczęśliwego pánowánia Wládysława krolá/ też Pogány trzema bitwámi známienitemi w onym iednym czásie poraził/ gdyż raz tamże pod Białogrodem/ drugi raz w ziemi Siedmigrodzkiey/ á trzeci raz pod Wáłkápeni: na granicách też Siedmigrodzkich krwáwy boy z wiodßy/ wßędzie z nich przepyßne zwycięstwa odnosił. Báßę Mezytá Hetmaná y walecznika dzielnego wespoł y z synem zabił: Sciabádyná zás drugiego Báßę lekliwą trwogą napioßył/ y vciekáć przymusił. Pozußało przytym krolá y obywátele Węgierskie nad Stephanem ábo Jerzym Deßpotem/ ktemu nád Rascyą y nád Albanią poktowanie. Ktory Deßpot w niewielu onych lat od Turkow z obudwu dźierżaw wyżuty/ y w obádwa sżny od nichże poimáne/ vtrzebione/ y oczu pozbawione osierocony będąc/ z dobrodźieystwá krolewskiego w ziemi Węgierskiey żywot otrokány gnárował/ á iáko iáwnie wßystkich pokornie żądał/ ták też y szczegulnych Senatorow prywátnie vmiewálał/ przynagláiąc áby ná Pánstwo ostrádáne prowádźili go. A náostátek hárde Tureckiego Tyrána Amurata poselstwo trásunkiem pod czásem tey włáśnie społeczney rády przymieszone/ wßystkich prawie serca srogą żárliwością wzdrażniło. Nie ináczey ábowiem postąpić chciało pokoiu ábo przymierza Węgrom/ ieno áżby pierwey hołd Tyránowi ná każdy rok płáćili/ ábo wiec Białogrod (co Nándorską Albą/ y też Albą Greckę nazywáią/ Taurunem śnádź to miásto zástárodawna bywało) podáli. W tey tedy nádźiei wierzono pospolićie/ że Pogánom dobrze tuszyć miáł Matyáß Taloczy Dálmácki y Kárwácki Pan/ potęgę y szczęśliwe nádánie ich/ á potrwożony stan Korony Węgierskiey sam z sobą rozważáiąc/ y ieszcze gorßego vtrapienia obawiáiąc się. A ták wpátruiąc krol vmysły Senatorow do woyny przyklonione/ Seym w Budzynie podczás Swiętek roku drugiego/ to iest 1443. zgodliwie przypowiedźiał. Gdźie nátychmiast woyne iednostáynemi wßystkich stanow rádámi nie zwłocznie vchwálono. Wyprawuią zátym poselstwo do Cesárzá Fryderyká/ wyprawuią y do inßych Pánow Chrześciáńskich/ ktemu do Krzyżákow Pruskich/ tákże Inflanckich ktorzy wyráźnie nieprzyáćioły imienia Chrystusowego woiować poprzysiegli/ zewßąd pomocy prośąc ná tak dálece pobożną/ chwálebną y wßystkiemu Chrześciáństwu zdrową wyprawę. A wßákże nie mgdźiey nie pozyskáno/ oprocz dwuletniego z Fryderykiem Cesárzem rozeymu. A to wżdy Eugenius Papież woyne pobożną Krzyża świętego przeciwko Pogáństwu/ po wßystkich národách Chrześciáńskich obwołáć kázał. Ztąd przedsię iakokolwiek żołnierza wolnego/ ábo wiec hałastry záspolney liczbá/ zlazło się było: ktorą sam Legat Julian miásto chorągwi pod Krzyżem prowádźił. Polacy iednák krolowi swemu nieláda posiłki zesłali. W tychże czásiech dniá piątego Czerwca gwałtowne ziemie trzęsienie Węgierską/ Czeską/ y też Polską krainę burzyło/ wiele budynkow/ á náwet zámki niektore spłátało y rozrzuciło. Dniá potym dwudźiestego wtorego mieśiącá Lipcá woysko z Budzynia ruszono: a przeprawßy pod Stolnym kámieniem rzekę Dunay/ ná grunty Pogáńskie weßło. Pobrano zátym y popalono w

Troie zwyćięstwa y Turkow przez Hunieddy nábyte.

Stephan Deßpot z Rascyey y z Albanicy wypędzony od Turkow.

Posłowie Amuratowe do krolá Wladysławá.

Seym Węgierski w Budzynie Rok 1443. Woyná przeciwko Turkom vchwálone pánow Chrześciáńskich o pomoc nádáremnie żądane.

Trzęsienie ziemie.

Sárdyká Zofia miáſto od Wiádysłáwá wźięte.

Kleſka Turkow y rzeki Morawy wźiáta.

Gory Máćedońſkie.

Druga porażká Turkow.

Karámbey Báſá y Hetman Tureckí poimánny.

Krol w dobywániu ſkáły poſtrzelony.

Głod w woyſku

Rąſcyaniech y w Bulgaryey niemało podleyſzych miaſteczek/ wiec też y miaſta inſze: á oſobliwie miedzy tymi przodkowało miaſto Zofia/ ktore Sárdyka/ niektorzy zadawna bydź mniemáią. Sługo w tym nad rzeką Morawą/ nie náde te iednák ktora nazwiſko ziemi Morawſkiey zdarzyła/ przyiáchano: záraz krol wyrozumiawſzy od ſpiegierzow nie opodal bydź woyſko nieprzyiacielſkie/ Janá Hunyada z dzieſięćią tyſiecy lekko zbroynego ſolnierza/ miedzy ktorym y Polacy byli/ przeciwko niemu wyſłáłá. Ktory Hunyad ćichey nocy z niebáczká ná ſtanowiſká iego vderzywſzy/ hámiebną kleſką práwie ná głowę nieprzyiácioły zráził. Do trzydzieſtu ſinadź tyſiecy Turkow trupem ná placu legło/ á cztery tyſiące żywo w wiezienie przyſło. Bulgáryą zátym práwie wſzyſtką/ iáko Bonfinius wſpomina/ czeſćią przez noc/ á czeſćią przez dobrowolne poddánie ſie/ dla bliſkośći iezyká y pokolenia/ oſobliwie zá ſpráwą Polakow pod władzą krolewſką przywiodſzy/ ná Albáńſkie gránice przyſzło. Wyſokie y ſławne v Poetow y Hiſtorykow/ zwłaſczá v Greckich gory Máćedonią y Trácyą od Miſonow/ Dárdanow/ y Trybellow/ ktorzy teraz Rąſcyánámi/ Serbámi/ Albáńczykámi/ y Bulgárámi ſą/ rozmaicie odgraniczáią: y tylko we dwu mieyſcách przyczyny do zyſku máią: Z ktorych iedno do morza Euxyńſkiego y do Trácyey prowádźi/ á drugie ćiáſnym bárzo y trudnym przeſłádkiem ku Máćedoniey zachodźi/ bliżſze to iednák tábirow krolewſkich było: y iuż go była niezliczona práwie liczbá Turkow oſiádłá/ z wodzem Karámbetem bliſkim powinnym Ceſárſkim/ á Hetmanem Azyátyckim/ ábo Beglerbeiem Nátoliey/ od Amuratá dla bronienia przeprawy náſzym po oney pierwſzey kleſce zeſłána. Zákazał tedy był Amurat Karámbeiowi áby był zgołá bitwy nie dawał náſzym: Wſząkże on zákázánia tákiego/ widząc liczbę náſzych niewielką/ dotrzymáć niechćiał. Lecz ná woyſko krolewſkie ku gorom nádiezdżáiące w dzień Wilicy Narodzenia Bożego wielkim pędem vderzył. Nie oſczędzał áni krol bitwy: á porażiwſzy y rozgromiwſzy Pogány/ nádto Hetmana ich Karámbeiá/ poimawſzy ná gory przerzeczone wſzyſtkich wpárł: y ſkały na ktorych ſtánowiſká ſwe mieli/ aż do wieczorá wſzyſtką mocą nádáremnie dobywał/ á nie krom vſzkodzenia ſwego/ ták dálece/ że też y ſám/ chociáż vzbroiony/ kilká iucznych poſtrzałow odniośł. Tak zápráwdę náſz Długoſz y Philip Kálimách vdáią. Antoni zaśie Bonfinius inaczey trochę te woyne piſinem wywodźi. Piſze on ábowiem/ iż woyſko krolewſkie gdy bliſko zawáłu gor onych nádćiągnęło iákoby czeſćią przyiázdem trudnym vſtráſzone/ á czeſćią mroznego nieba niewczeſnoſćią y głodem vtrápione/ odiazd ſobie wolny/ niedbaiąc ná odwodzenie Hunyadowe/ ani ná prośby Jerzego Deſpotá vſilne wymoc miáło. Powiáda/ że też y ſám krol ze wſzyſtkim inſzym woyſkiem chorągwie názad obroćiwſzy/ iednym dniem przedtym odiáchał. A Hunyad z ludem lżeyſzym zmienagłá zá nim poſtępowáć miał/ áby był ták krol beſpieczniey mogł przeiechać. Ná też to/ powiáda/ tylko gárść ludźi Hunyadowych Turcy wypadli y iuż pogromieni y rozgromieni byli/ pierwey ániż krol z drugim woyſkiem ná pomoc Hunyadowi przypadł. Przypadſzy zátym/ iákoby ze wſzyſtkim woyſkiem vćiekáiące nieprzyiáćioły/ áż do gor pomienionych gnał. Ták Bonfinius: ktory niewiem ieſliż nie przypochlebia Hunyadowi/ ſtrobuiąc ſie w łáſce krolá Mátyaſzá ſyná iego/ ponieważ onemu ſwego dowćipu Kroniká Węgierſką przypiſuie. Ale iákożkolwiek/ áżoli ſáwna rzecz iż Polacy nieládáiáko pomogli w oney bitwie krolowi/ y nie tylko lud ieźdny/ ále też y piechotá/ ktora miedzy ieźdnych wmieſzawſzy ſie/ kopytá koniom nieprzyiácielſkim podćinálá/ á Turkom ná nich ſiedzącym goleni przećinálá. Po odnieſieniu zwyćieſtwá onego wielką proſbą zniewálał krolá Jerzy Deſpot/ áby woyſká ieſcze nie odwodźił/ dokądby był pierwey Rąſcyey y Albániey wſzyſtkiey/ podbiwſzy y vſpokoiwſzy pod władzą ſwoie nie przywiodł: y záraz ſto tyſiecy czerwonych złotych dawał mu. *Ale práwdźiwá złoto w teſknym głodźie*: áni żadną miárą woyſká námowić nie możno/ áby dłużey zmieſzkáć tám chćiáło/ ponieważ koniom y ludźiom głod nie vźyty dokuczał. A iż odieżdżáiącym náſzym z tyłu ſie Turcy pokázywáli/ obáwiáiąc ſie krol záſádzek ábo wietſzego gwałtu iákiego/ áby był tym lżeyſze y wypráwnieyſze woyſko mogł prowádźić ozeźą w prawdźie zbyteczne/ lub to nieprzyiáćiołom odiętę/

lub od

lub od ſwoich Trupow po odbierane/ wzaiemnie pozákopywał: á drugie zás ćiężary y obierzy nieprzyiácielſkie/ ktorekolwiek zawáda bydź miały ſolnierzom popáli/ y dáleką drogámi do Białogrodu przyćiągnął. Gdźie przez kilká dni odźywiwſzy ſolnierzá/ proſto z támtąd do Budzyná przyiezdźa/ á boſymi nogámi do miáſtá wſzedſzy chorągwie nieprzyiáćiołom odiete w kośćiele dźiewice mátki/ nápotomny znák zwyćieſtwá przybyłáć każe. To gdy ták ſkoro wieść po wſzyſtkim Chrześćiáńſtwie rozmoſłá/ nátychmiaſt od wſzyſtkich Monárchow Chrześćiáńſkich/ y też ſtanow poſpolitych/ á nádto od ſámego Ceſárzá Konſtántynopolſkiego Jáná Paleologa geſte zewſząd náſtępuiące poſelſtwá/ w ták známienitym zwyćieſtwie krolowi náprzemiány winſzuią/ do woyny záwźiętey kończenia wzáiemnego pobudzáią/ y woiennych mu poſiłkow dodáć ochotnie obiecuią. Zoſobná záśie Papież Eugeniuſz z Wenecánámi/ z Genewczykámi/ y Philipem Xiążęciem Burgundiyſkim potęgą wodnych boiownikow/ dla zábronienia Turkom z Azyey przeprawy/ obiecali mu ſpoſzodźić. A záśie Polſcy Senatorowie wypráwuiąc iáwne y prywatne poſelſtwá/ też y oni prawdźiwie ták fortunnego nádánia krolowi ſwemu winſzowáli: vpominali przytym áby onego iednego niebeſpieczeńſtwá pozbywſzy/ drugi raz iuż ták trudney y dálekiey woyny ſzczęścia pokuſzáć nie śmiał: lecz do Polſki żeby iáko nayprędzey przyiáchał/ á ráczey z zdrowiu y vſpokoieniu dobrze zaſtużoney przeciwko ſobie oyczyzny pilnie á pilnie rádźił. Abowiem y Tátárowie czeſtymi zábiegámi Podole y Ruś burzyli/ ktemu Litwá z Xiążęciem ſwoim Kázimirzem przećiwko Boleſtawowi Xiążęciu Mázowieckiemu woyny dla opánowánia Drohickiego powiátu iſtotnie ſpoſzodźiłá: á nádto od Slężákow wielka Máchiná woyny zbuntowániem ſie Xiąząt niektorych żarzącá/ ſpieſznie wynikáć zdałá ſie: ktorey podzogá to było. Zbigniew Kárdynał y Biſkup Krákowſki dla vbogácenia kośćiołá ſwego/ kupił był v Wácłáwá Xiążęcia Cieſzyńſkiego powiát ábo Xięſtwo/ iáko poſpolićie mawiáią Siewierſkie/ zá ſześć tyſiecy grzywien Práſkich vtárgowane. Jednákże w doſtępnemu poſſeſſyey trudnił go Mikołay Xiąże Rácibórſkie. Tego tedy gdy o to ſámo náſzy iáwnie pod ſpráwą Piotrá Szafrańcá woyny kontálu/ trafunkiem záraza y niepożytki woienne Boleſtawá Xiążę Opolſkie/ ktory prożen był winy/ dotknęły. Zátym on ſzkod ſobie poczynionych Polákom vpominał ſie: ktorych ieſliby nie nágrádzali/ woyny przećiwko nim obowiązał. A onemu iż inſze Xiążęta Sląſkie/ ile bliſko krewkośćią miedzy ſobą ſpowinowáceni pomágáć mieli/ znáć było. Te tedy rownie obecnie/ iáko y náſtępuiące kłopoty/ áby był krol przyiázdem ſwoim vśmierzył/ y od korony odwrátił/ vſilnie Polácy doſkwálili mu. Coż ſliby ſie przedśie od woyny Tureckiey odwráćać nie mogł/ áby wżdy w oney krom rády ich nic nie ſtánowił/ żedáli. Te ták wſzyſtkie rzeczy vmyſł krolá ſłáchetnego rozmieciągnęły. Tu ſłodyczą przyiemną záſmákowáney chwały/ y pobudki wielkowładnych wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá Monárchow: owdźie záś Polakow/ ktorym ták bárzo powinien miał bydź/ dobrze rozumiał/ proſby y nádſpieszáiące niebeſpieczeńſtwá/ myśl iego rozrywáły. Przemogła iednák ſpolna wſzyſtkiego okręgu Chrześćiáńſkiego ſpráwá/ zá vſilnym dokończeniem Legatá Papieſkiego. Wſząkże przedśie áby nie do końcá Polakow zániedbywáć y pogárdzáć widźiał ſie/ obiecuią im ná Swiętki do Polſki przybydź/ záraz zá vważnem zdániem Senatu ſpołecznego Rzeczp. vſpokoicy poſtánowić. Węgrom zaśie na dźień ś. Jerzego Seym w Budzynu złożył. Tamże y ſam Jſkrá z przećiwney ſtrony herſt przyzwany/ wźiąwſzy od krolá vbeſpieczenie nádiáchał. Abowiem Węgierſcy Panowie wſzyſcy iuż po ſmierći krolowey pod wiárą y pod poſłuſzeńſtwem krolewſkim byli. Gdźie záraz z Jſkrą y z inſzą Ládyſłáwá dźieciny ſtroną roziem y pewne poſtánowienia záwźiąwſzy/ z iednoſtaynym wſzyſtkich Węgierſkich ſtanow zezwoleniem/ woyne przeciwko Turkom ſpołecznie vchwálono. Mieſczánom zátym y rolnikom poborzy pieniężne ná koſzt woienny/ ponieważ nic z ſkárbu krolewſkie nie było/ wypłácáć nie kázano. Więcże ſie przytym z własney chęći do oney woyny pobożney/ Jan Márábzyńſki/ y Symon Ágierſki Biſkupi. Ták tedy Seym odprawiwſzy/ do Polſki krolá wybieráiącego ſie/ wielką chęćią y vſilnem Panowie Węgierſcy koniecznie zátrzymał/ bo-

Poſelſtwo Monárchow Chrześćiáńſkich do włádyſłáwá.

Rádá Polakow

Tátárowie po dole niſzo.

Rozruchy Sląſkie. Xięſtwo Siewierſkie Zbigniew Biſkup Krákowſki kupuie.

Zgromadzenie krolewſkie.

Seym Węgierſki w Budzynie

Bolesław Xiąże Opolskie kupce polskie rozbiia.

ięce się aby Polacy nie mogąc pragnienia swego nasycić / nazad go im posłali. Którego zátrzymánia nie podług błędu przypłacili Polacy. Abowiem Bolesław Xiąże Opolskie zástychnąwszy / że krol woyną Turecką zátrudniony / do Polski ták rychło przyiáchać nie miał / tym iuż wietrzą dufnością kupce Krakowskie ná iarmárk do Wrocławia iádące rozbił: y także ono ich wßkodzenie ná dwákroć sto tysięcy czerwonych złotych ßácowano. A gdy się to wßystko krolá w Węgrzech domyślo przyćierpieć on swoim każe / dokądby się sam z woyny Tureckiey nie wrocił. Gdy tedy na woyne vrádzoną z pozządzáią się / tym czásem Turcy z Jerzym Deßpotem w Rásćyey / y z Janem Huniadem trákтować o pokoiu záczęli / pod ßtrátem okupowánia Kárámbeia: ktorego pięćiędziesiąt tysięcy czerwonych złotych v Deßpotá wyswobodźili. Chcąc tedy Deßpot do pokoiu przychylniey ßym Huniadá vczynić / przyobiecał mu wßystkie máietności / ktore wygnaniec w Węgrzech częścią z łáski Zygmuntá y Woyćiechá Cesárzow / á częścią też z szczodliwości krolá Władysłáwá otrzymał. Kwoli temu tedy Amurat pokoiu prágnął / iż wiedźiał dobrze z iáko vprzeymym zezwoleniem / y z iáko wielka máchiną Panowie Chrześćiáńscy woyne przećiwko niemu sporządzáli: wiec też dostátecznie w roku przeßłym sámego iednego Władysłáwá potęgi / z wielką błędu swoię doznawał. A nádto druga nie lżeyßa woyná z Azyey od Xiążęcia Kármáńskiego / záraz nád nim się tuż wießáłá: ktorą wßytkiemi ßłámi / pokoy z Władysłáwem záwárłßy / odeprzeć myślił. Jákoż áni Władysław / wiec áni sami Węgrowie od vczárwego y chwały pewnego pokoiu ßtromli / ktorego z dawnych czásow sámi go v Turkow prosić / a nigdy nie vpráßáć zwykli byli: á tych nic teszcze o przyobiecanych posiłkách wodnych od Wenetow y Gienenczykow ßłychać nie było. Tedy krol do Segiedynu / nie pomieszkawáiąc iednák wyprawy záwżietey / áby byli tym łáwiey ná swe kondycye nieprzyiáciely przywiodł nádieżdża / gdźie záraz Posłow Amuratowych przepyßne dáry przynoßących wśrzod zágęszczony / obecności wielu Węgrow y Polakow vważnie słucha: y záraz pokoiu żądáiącym / ábo rácżey przymierza do dźieśięći lat vięcza: á to tym práwem / áby Amurat Golubiec / Smiderow / Tárnow / Krußowiec / Kowin / Siewierzyn / Nowobárd / Srebernik / Ostrowice / Surzyn / Kośnik / Koperhan / Prokopią / Láskowice / y Zielenygrad / zamki: nád to wßystkę Rásćyą / y tę część Albániey / ktorą Deßpot w Rásćyey trzymał / y też dwu synow Deßpotowych więźniow przywrocił: á ná wypełnienie tego wßytkiego / coś niewiele czásu podano. A tym czásem przyßły listy od Fránćißká Kárdynałá Weneckiego / Hetmáná wodnych bołownikow Papieskich: wiec też y od inßych Hetmánow tákże wodnego żołnierzá / á záraz y od Cesárza Konstántynopolskiego / ktoremi to listy oznaymowano / że Amurat wßytko / práwi / woysko do Azyey ná woyne Kármánicką obroćił: ktemu że wodne woyská pogotowiu iuż w okrętách na morzu stoią. Táczym vpominano / áby krol z woyną pośpießał: á ták ßtosowney y známienitey pogody wyswobodzenia Grecyey / y odwetowánia Europy / z rąk się wyślizgnąć nie dawał. Nád to obiecowáli oni dokázáć tego / żeby Turcy do Europy názad iuż przeyśdź nie mogli. A Paleolog zaśie woyská ziemnego ná pomoc zesłać / y do woyny przyprzędz się obiecował. Czym wßytkim porußony Julian Kárdynał / ktory długo á dáremnie stánowić pokoy rozrádzał / dopieroż do záwżięcia opuszczoney woyny cáłą chęćią / stárániem wßytkim y vstáwiczną pilnością krolá vśilnie podburza: woienne záßługi daleko bydź znacznieyße ániżeli spokoyne domowe pod chory niebieskie wynośi: potrzebę wyćiśnione przymierze / ktore długowiecznie trwáć miało wywodźi / y tylko folguiąc czásowi á nie szczyrze bydź wźięte powiada. Czego y przykłádem potwierdza / rozwodząc / że ácz náznáczone dni minęły / Pogánie iednák kondicyy przyobiecánych nie pełnią. A chociażby żadney omießkániny wwykonániu podánich wynalazkowie vczynili / pierwße iednák z Papieżem z Burgundiyskim Xiążęciem / z Wenecámi y też z Genewczykámi przymierza y ßowarzyßenie ná woyne pobożną záwżięte w wietßey wadze mieć potrzebá. Co ieśli krolowi o sumnienie ßło / á przysięgi Poganom vczyniony nádgwałćić nie śmiał / tedy go boiáźni tákiey zwierzchnośćią Papieską pozbáwić / á zgołá rozgrzeßyć gotow iest. Też namowy co raz

przymierze ná dźieśięć lat z tákiemi kondycyámi Amuratowi dano.

Miásta Rásćyáńskiey Albáńskie.

Rozgrzeßenie z przysięgi.

powtarzáiąc y vstáwiczmie dokuczaiąc krolowi / náostátek wymaga to ná młodym człowieku / że się on nową przysięgą z Senatem Węgierskim na woyne Turecką obowiązuie / zwłaszcza gdy też y sam Huniad zdáma pierwßego vstąpił / Bulgarskiego krolestwá obietnicą złudzony. Nie smakowała taka krolewska rádá o zgwałceniu przymierza Senatorom Polskim / ktorzy y krom tego że się na ten czás krol ono woyną trudnił / niechętnie ponośili / y iuż wiadomością o záwżiętym przymierzu niedopiero pociechy rádośney nábyli. A ták iáko skoro o tym vsłyßeli / natychmiast do Piotrkowá na Seym zieżdżáią się: y záraz dnia drugiego piątego Lipca / poselstwo do krola wyprawić náradzáią. Ale on vprzedzá ich / zesławßy pierwey na spomnyáziad Jana Gruszczyńskiego Krakowskiego Kustosßa / ktoryby opowiedźiał / że iuż krol woyną kończ Turczyna gruntownie zawżiął / y záraz Polakom przykázał / áby Bolesławowi Xiążęciu Mazowieckiemu przećiwko Litwie y Kázimirzowi / dopomagali ieśliżeby oney woyny ßłußnymi wynálázkámi rozsiąść miedzy nimi nie mogli. Już się abowiem Kazimirz pod Drohyczynem był położył. Miał y Bolesław nie mnieyße od nieprzyiáćiół woysko: w ktorym wiele z Polski ßlachty woluntaryußow ßłużyło. Był nad to y Michał ßyn Zygmunta Xiążęcia / á Bolesławow zięć / ktory niemáło pomocy mogł dodáć oycu żony swey / ponieważ słychać było / iż wiele ludźi z woyßka Litewskiego táiemnie z nim przestáwáiąc / gdyby było zwiedźiono bitwę nástronę iego przeiáchać miało. Jednákże przedśle Mikołay Powáłá Sendomirski Podkomorzy / á Hetman woyßka Mazowieckiego / fortuny wstępnego boiu doznać w niebytności Bolesławowey nie chćiał: Gdyż ná ten czás Bolesław Seymem się bawił: kędy ná prośbę iego / według krolewskiego zdáma postánowiono / áby Leczycánie / Kuiawiánie / y Dobrzyniánie z nim spolną woyne zawżieli. Wyprawiem iednák wprzod do Kázimirzá w poselstwie Wincenty Arcybiskup Gnieznieński / y Jan Oleśnicki Sędomirski Woiewodá / gdy pokoiu nie mogli / rozłam przedśle miedzy nimi y wßytkiey sprawy odłog do przyiazdu krolewskiego sprawili. Wßakże rychło same miedzy sobą Xiążęta o wßystkę sprawę tak się zgodźili / że Bolesław Kazimirzowi one wßystkie o ktore się warcholili dzierżawy / wyiąwßy powiat Węgrowski / postąpił / á względem tego dwánaśćie tysięcy złotych Praskich od Kazimirza odebrał. A wßakże y tákiego postánowienia nie dokończa státecznie Kazimirz dotrzymał. Wnet abowiem też y Węgrowski powiat Bolesławowi wydał. Posły zaśie ktorzy iuż do krolá wyprawieni iáchali obwieszczem od Cruszczyńskiego Polacy / że iuż krol ná záwżiętą woyne wyiezdża / názad z drogi wrocili. Postano iednák do niego z pospolitey námowy / w teyże sámey sprawie przez gońca listy. Ale on wpoł Września woysko z Segiedyna tábórem rußył nie do końca wesoły / áni w dobrey nádźiei / na ktorą vważaiąc zgwałcone bydź przez się przymierze y złámáną przysięgę / nie mogł się zdobydź. Już abowiem Pogánie y ßyny Deßpotowe / y też zámki przyobiecane wrocili byli: do tego vpátrował iáko dáleko mnieyße woysko / á iż wielkość woyny potrzebowálá / y niż w pierwßym záciągu było / prowadźił. Wieleich abowiem tak z Węgierskich iáko y z inßych wßystkiego Chrześćiáństwá narodow / záwárćiem pokoiu vbespieczonych y oßukanych / nie ziechało się było. Nádto z miedzy Polakow ktorzy obecnie przy krolu byli / też nie trochę iżim nie według nádźiei krolewską szczodrobliwość nadawała się / wyiednawßy sobie gleyt / poodieżdżało. O co Mikołay Łáscki / skárbu krolewskiego dozorcá / wielką był nienáwiść popadł. Powroćiwßy tedy krol do Bułgaryey / w trzećim dniu mieśiącá Listopadá Dunay pod Orßową ze wßystkim woyskiem swym przebył. Tá była rádá iego / áby był prosto do Kálipola krainy nad morzem Helleſponckim vsiádłey / kędy okręty Włoskich posiłkow stáły / woysko wiodł / y záraz tamże z ludźmi wodnymi spiknął się. Zkąd / ieśliby był nabliższey drogi do przeiáchánia záżyć chćiał / przez gránice Mácedońskie y przez Andrynopol iáchać mu przychodźiło. Ale iż ona droga trudniey bárzo / iákom wyżey przypomniał / przez gory opoczyßte przeiazd mą / ámi woysko máłe obłogiem wozow miedzy ciásnymi ścieżkámi obmocnić się w ciągnieniu nie mogłoby było / dla tegoż przez Bułgáryą iuż rownieyßą y w lewy bok vchodźiśtą drogą / ku morzu Euxyńskiemu woysko ciągnęło. Táczym

do Mikopo-

Polacy nie chwalą krolewskiey rády o zgwałceniu przymierza.

Seym Piotrkowski.

Wßáźánie krolewskie do Polakow.

Woyná miedzy Litwą y Mázurámi.

Dekret o dopomagániu Mázurom przećiwko Litwie.

Vgoda.

Kázimirz Węgrow / Mázurom odiął.

Wyprawá Władysłáwowá z pogáńskim Turkom.

Woysko niewielkie Władysłáwá krolá.

Mikołáiá Łaskowskiego ostrożliwość.

Vmysł krolewski.

Nikopol stolicá Bulgárska. Wlad ábo Drágulá Woiewodá Multańſki.

do Nikopolá miaſta ſtolecznego ziemie Bulgárſkiey/ we dwudźieſtym ſoſtym dniu gdy nadiachało/ przyieżdża do krolá Wlad ábo Drágulá Woiewodá Multańſki/ proſząc odpuſczenia/ iż przeſłego czaſu przymierze z Turkámi potrzeba ściśnionym záwźiął. A widząc niewielką liczbę woyſka krolewſkiego/ w ktorym ledwie pietnaśćie tyśiecy konnych/ á pieſzych dáleko mniey y to Krzyżakow było/ gdy áby krol názad ſie wroćił/ żadną miárą do tego przywieśdź go nie mogł/ czterymá tyśiecy ludźi ſwoich pod regimentem ſwego ſynà idących/ woyſka iego przyczynił: ſam záśie do domu wrácaiąc ſie/ dwu zawodnikow raczych/ y dwu Kálauzow ábo przewodnikow przeſkoku podrożnego dobrze wiadomych/ dla przygody boiu przećiwnego krolowi przydał. Skoro zatym ná grunty Trácките wielu znákomitych y przedźiwnych potomnych znákow/ ſtupow y mogił/ zá ſtárożytnych Ceſárzow ſtáraniem wyſtáwionych/ (ktore iuż pogáńſtwo zburzyło było) przeſładkámi też y w ten czás ieſzcze znácznymi nádźiągnione/ záraz wyrok krol wydáie/ áby żołnierze ná kośćioły Chrześćiáńſkie chćiwości nie zażywáli: do tego áby Turcy ſwiobodnie bespiecznie/ y w cále z rzecámi ſwymi/ z obrony miaſt y zamkow vſtępowáli: y záraz wyroku tákiego piſmá przez wieźnie Tureckie ná wßyſtkie ſtrony rozeſłał. Trzydźie wiele miaſt niektorych dobrowolnie poddano: Petreßa záśie y Sumienu co Pezechem y Sumem názywa Bonfinius/ gdy ſie poddać niechćiały/ iednego dniá obadwa ßturmem gwałtownie wźięto. Gdźie przez známienity wźierunk meſtwá ſwego dwá ſłáchćicy Polſcy/ Jan Tárnowſki/ y Leßek Bobrzycki/ co y ſame Dźieiecznie Węgierſkie przyznawáią im/ wypráwili/ gdy ieden z nich w dobywániu Szumenia/ brámę iuż dwie ráne odniośßy/ wyłámał: á drugi pod Pietreßem ſam napierwey na mury wſkoczył. A tym czáſem przypáda wieść/ że Amurat ze czterdźieſtą ábo iáko Wapowſki piße ze ſtem/ lub też iáko Pawel Jowiuſz z oſmidźieſiąt tyśięcy Turkow/ poniżey Kálipolá w okrętách niewielkich z Azyey przepráwił ſie/ lub to zá przenaymem y wiádomośći Wenetow y Gnienewczykow podkupionych/ ábo też wiec zá nieprzeſtrzeżeniem onychże dla ſporządzenia żywnośći ſtráżey zieźdźiáiących. Wßákże ani wiádomość ona v ſtráßyć krolá odźawźiątku nie mogłá. Dźieśiątego potym dniá Liſtopadá/ gdy iuż náßy pod Warnę/ co Dyonizyopolem ſtárodawni pamietnicy názwali/ miáſtem potrzebę nieſczęśliwą w ten czás záraz wſtáwionym/ y iuż ſobie dobrowolnie poddanym/ ſtánowiſką ſwe mieli/ ſkoro po wſchodźie ſłońca dáią znáć ſpiegowie że iuż nieprzyiáćiel náſtępuie. Zchorzał był w ten czás krol ná opuchłą y ná zátrzoną nogę. Przeto Humad woyſko náßych bitwy námágáiących ſie w táki łßtał vßykował. Pod ſamym gor kozzeniem v Warny kończących ſie. Jezioro od morſkiey odnogi wypływaiące/ kopiec ná tyśiąc krokow ſzeroki między ſobą á górámi puśćiło. Ná onym tedy kopcu Humad woyſko w nátrzywione ſzeregi ſprawił/ záczym krawędź práwą do gor przypináiącą ſie Deßpotowi/ Multanom/ Julianowi Legatowi Wáredźyńſkiemu y Agierſkiemu Biſkupom/ y też Frankobanowi/ przydawßy im nád to Bobrzyckiego z trochą Polakow/ zoſtáwił/ á ſám lewą krawędź ná ſwą opiekę záwźiął: krolą záśie w pośrzod ſzeregu z Polakámi y z Węgrámi dwoczany iego poſtáwił: á wozy/ ktore boy wiodących boki y zátyłki potężnie oſłániáć zwykły/ wßyſtkie z niebitną gáwiedźią ná ſame oſtátki powtrocał/ á to dla tego że wiele przyleklißych żołnierzow wchrámiáiąc ſie między nimi ſnádnie przed boiem mogło. Tak tedy vßykowawßy woyſko/ ná dwá tyśiąca krokow ku nieprzyiáćiołom poſtąpiono: gdźie powtykawßy chorągwie (ktore iednák nagłą burzą/ w ćichu y w iaſną pogodę nagle przypadßy poßárpałá) do trzech godźin ná Pogány oczekiwano. Vkázuią ſie potym oni/ od oſtátecznych pagorkow/ y záraz náßym ná práwe ſkrzydło vderzą: iákoż nie długo náßy vderzeniu ich z tey tám ſtrony/ gdy konie vlękłe nieznyczaynego widowiſká y párkotu ſmrodliwego Wielbłądow ćierpieć niechćiały/ ktemu gdy ludźi Multańſkich pomoc natychmiaſt ſie rozbiegłá/ wytrzymać mogli: zrazem zgoła rozgromieni/ y przez pagorkowate gory ku Gálácie áż ná dźieśięć tyśiecy krokow roſpłoßeni od Turkow. Szczęśliwßym iuż powodzeniem krol z Humadem ná lewym ſkrzydle bitwę wiodł/ y iuż ná cztery tyśiące krokow Pogany w-

Wárná.

Vßykowánie woyſká Chrześćiáńſkiego.

Tráckie ſtárodawne znáki.

Krolewſki wyrok.

Petreß y Szumien zamki dobyte.

Jan Tárnowſki Leßek Bobrzycki.

Woyſko Tureckie.

Nieſzczęśliwa práktyká. Bitwá pod Wárną.

Gálatá.

Męſtwo y ſerce Władyſławowe

ſparte

ſpárte y zcofnione znáczną ich kleſką nádpleniáiąc pędźił/ mordował/ áni zá le dwie iuż woiſkiem oprzeć ſie nie dopuśćił. Z támtąd záś ná wyrątowánie ſwoich/ ktorzy ná práwem ſkrzydle z Julianem y Frankobonem gwałtowi nieprzyiáćielſkiemu inż dotrzymáć nie mogli/ przypadßy też y tám Pogány mężnym ſercem roſprożył/ ták dálece że oni rozgromieńcy wßyſtkę niemal Trácyą wieśćią lękliwą roſterwożyli/ iákoby iuż wßytko ich woyſko wybite bydź do ſczętu miało. Ale krol porażiwßy inż y rozgromiwßy wßytkę iázdę Turecką/ ná gęſty záſtęp Jánczarow pie chotnych/ ktorym ſie był ſam Amurat otoczył/ y miedzy ktorych vćiekáiąc Báßá ábo hetman Azyátycki wpadał/ názbyt śmiele z trochą ſwoich y tylko ſámych Polakow vderzy: záczym nie dáiąc ſie Humadowi/ lub to nieprzyiáćioły pierzcháiące ieſzcze gromiącemu (iáko Węgrowie y ſámiż Turcy vdáią) lub też z połowicą woyſka vćiekáiącemu (iáko náßyńcy piße) żadną miárą odwołáć/ záſpętną á ſobie y vrodzoną ſwemu zá nieprzyſtoyną rzecz vſtąpienie pokłáda: vśilnie twierdząc/ że temu woynę podnoſi/ nie godźi ſie vćiekáć. A ták w śrzod ſámey geſtwy nieprzyiáćioł náćiśnionych/ ſerdecznie boy wiodąc/ gdy ich niemáło kleſką pokładał/ á Báßá Azyátyckie iáko Bonfinius wſpomina rękę ſwą zábił: ná oſtátek ſám ku wieczorowi iuż z koniá od Jánczárow przebitego zwálony/ y ná tymże mieyſcu zábity gine. Báßá Azyátyckiego krol zábiia. zá práwdę Pan dłużſzego żywotá y ſławy wiecznie potomney godźien. Jnaczey mieiáko Kálimáchus te woynę opiſuie. A o vßykowániu woyſká krolewſkiego/ nie rozumie wprawdźie ode mnie piße/ ieno że przedśię Humiáda iákoby on z Wołochámi Multańſkimi pewnego mieyſcá nie przybieráiąc ſobie ná dodawánie rátunku ſwoim/ ieſliby oni ná ktorym mieyſcu w gwałtownym niebeſpieczeńſtwie byli/ náſądźić ſie miał vdáie. Krom tego záśie wſpomina/ że Węgrowie ktorzy ná práwym ſkrzydle vßykowáni ſtáli/ geſtwą ſtrzał z rąk nieprzyiáćioł z dáleká ſtrzelaiących/ ná przemiany lecących rozdrażniemi/ ná pągorki z przećiwney ſtrony nieważnie w ſprawie pomießáney werwáć ſie mieli: zkąd iákoby Pogáne wießym tłumem náwáliwßy ſie/ na dol ich poſtrącáli/ á domiękąd biiących ſie/ náoſtátek rozgromili: tymże rázem/ powiádá/ vćiekáiąc Biſkupi/ poginęli: Legat záśie z Deſpotem y Frankobanem do wozow vſkoczyli/ gdźie wątpliwym boiem doniękąd woiowáli/ dokąd áż Leßek Bobrzycki/ ktory bitwę wiodąc/ y drugich pobudzáiąc/ ſtos nieprzyiáćielſki nábárźiey wytrzymał/ wiele ran ſkłotą y poſtrzałámi poległ. Támże dopiero gdy ſie iuż Węgrowie rozbiegli/ iákoby Pogáńſtwo ná tábor vderzyło. Co/ práwi/ krol poſtrzegßy/ wnet tám z Humadem przypáda/ á okrutnie ki pogáńſkie ná dwá tyśiące krokow odgrámia. A wrácáiąc ſie potym/ z tymże Humadem po mieyſcách rozroznionych bitwę z ſwey ſtrony pokrzepia/ y wßyſtek lud ieżdny Turecki/ w cył potężnie obiáca. Z támtąd że dopiero náßy do Inpiezy obroćiwßy ſie/ ná Wielbłądy tłomokámi obetkáne trafunkiem przypáśdź mieli: tych tedy obecności y zápáchu nieżwyczáynego nie mogąc wytrzymáć konie/ náchmiaſt ſie przelękły/ zbiegáły: á wźiąwßy nákiel vpornie/ áni ſie powrocić/ áni też zaſtánowić ieźdźcom żadną miárą nie dáli. A tym czáſem krol z trochą koney nych ná zaſtęp Jánczárow przypáda. Tám/ powiáda/ boy krwáwy iáż znowu woſtáie/ y iuż wßyſcy práwie Turcy vchodźić zápoczynáli/ gdy z przodku náßych/ częśćią z ſtrachowiſkiem Wielbłądzym/ á częśćią kłámliwym o zábiciu krolá ſwego vdániem przetrwożonych obaczą: toż dopiero ſobie wzaiemnie ſerca dodáiąc/ Jánczárowie boy krwáwy odnawiáią. Humad záśie widząc potrwożenie y vćiekánie ſwoich/ Krolá miedzy zágęſczoną Pogáńſką liczbą bitwę wzburzáiącego/ nádáremnie odwieśdź ſiłował: áż go náoſtátek Jánczárowie z rannego koniá zbiwßy/ orężną rękę okryli. A Humad ciáłá krolewſkiego odrątować nie mogąc/ gdy ſie iuż wßyſcy rozbiegli/ też y on ſam z trochą ludźi Wołoſkich iáſkawßey fortunie żywot ſwoy záchować miał. Tym łßtałem właſnie ieno że ſłowy ßerßym opiſuie Kálimách. Wßákże Pogánie konnego żołnierzá pozbywßy/ ani Węgrow y Multaninow vćiekáiących/ á nawet ám wozow y táborow áż do trzećiego dniá tknąć ſie nie śmieli. Ábowiem noc ieſzcze ich w boiu ośmiwßy/ w doſkonálym zwyćieſtwie nie vpewniła: wiec też y záſádzek obawiáli ſie: ácz tedy trzećiego dniá/ okrutnie chorych y ránnych pozábiwßy/ tábory wylupili. Juliana záśie Kárdynáłá

Bolesń Turecka po zwyćieſtwie.

Julianá Kárdynáłá zgnienie.

Jii vćiekáiącego/

Klęská Polakow.

Woyská obudwu stron wielkość y też liczbá pobitych.

Wieśnikow Polskich známienita smierć.

Rok 1444.

Krolá Władysłáwá wyobráżenie / obyczáie y c.

vciekaiącego / Multanin ieden przewoznik przez Dunay wiozące / złotem ktore miał zsoba rozlakomiony / zabił / y w głębokość Dunayską nagiego wrzucił. Kalimach vdaie / że go w vboczyskym gorzyszku iednym / lotrostwo odarto: á Grzegorz Sánocki iadąc támtędy nadybał / a strofuiąc go z przeniewierzenia / y z pobudki do złamánia przysięgi / konáiącego odiáchał: y tak on / powiada / zginąć miał. Z miedzy Polakow dway tylko nie więcey z pogromu vszło / Jan Rzeßowski ktory potym Byskupem Krákowskim / y Grzegorz Sánocki świeżo przerzeczony / ktory Arcybiskupem Lwowskim został był. Polegli tedy miedzy ludźmi naznaczonieyßemi dway bráćia Tarnowscy / Maior y Gratus / ktemu Marćin y Stánisław synowie Záwiße Czarnego. Ze wßystkiego woyska ktore snadź nad dwádźieścia tysięcy ludu woiennego nie przechodziło / zaledwie piąta część w samey bitwie zginęło / á wszdy ledwie część trzecia wybiegała sie / ponieważ wiele ludźi topieliskó pożárło / á droga daleka gubiła: Turkow zaśie na osmdźiesiąt tysiecy / iako náß Długoß rozumie: á iako zaś Bonfinius / tedy więcey nád trzydzieści tysięcy (gdy ich było ßeśćdźiesiąt) trupem na placu legło. Z miedzy więźniow zaś Polskich Páwel Grábowski co był Chełmińskim Byskupem / Woyćiech Zychlinski co Podkánclerzem / Jan Watrobka Strzelecki / co Kánonikiem Krákowskim y Proboszczem Michała Swietego: Jendrzey Siemeński / Jan Borowiński / Marćiń Chorązycki / y Piotr Latoßycki dźiwnie potym z więźienia vßli: Dwánaśćie zaś inßych przewybornej młodźi Polakow w Andrynopolu / gdy od Amurata ze wßystkiey liczby więźniá przez vdatność známienitą wybrákowani / y do pokoiu Tyrána Pogańskiego záwźięci byli / ná zabicie iego prędko sie sprzysięgli: iakoż dokázáli / by byli chwálebnego y po wßystkie wieki pámiętnego vczynku / by ich był ná sámym prawie wstępie Bulgarzyn ieden / ktorego tylko sámego do rády tákiey przypuścili byli / nie wydał. Przedsie iednák oni skoro iuż bydź wytrawione zamysły swe postrzegali / vchrámiąc ná obrzydliwą zdradę / abo więc na odmienieństwo Tyrána onego nie przyść / natychmiast zewßąd otárásowawßy sa porty / z orężem własnym do siebie skoczą / swymi rękami sámych siebie rąbáią / y tak na przemiany zabijáiąc sie / męzną śmierć podeymuią. Przypádłá tedy klęska ona Roku 1444. á krolowánia Władysławowego w prawdźie v Polakow w roku iedenastym / á v Węgrow zaś w piątym / ponieważ on ledwie ieszcze dwádźieścia lat wieku swego przenosił. Był tedy Władysław ten wzrostu vrodźiwego / twarzy Greckiey ále poczesney y známienicie poważney / włosa czarnego / w práćach y w wytrzymywániu głodu przedźiwnie trwały / wstrzemięźliwy / sprawiedliwości y nabożeństwá przestrzegaiący: w obyczáiách / ludzkości / w dobrotliwości / aż práwie náder rozrzutny: vmysłu zaśie y sercá spámiętności ták wielkiey / że nic podiego przedsie niebrał / áni żadną trudnością / od zamysłu raz vważnie postánowionego / nigdy oderwány nie mogł bydź. Naostátek wßystkie w sobie znamienite miał przymioty ktorekolwiek miec wielkowładnym y zacnym Mónarchom przystoi. W prawdźie o Koronie Polskiey wßystek w myślách na woynę Turecką złożony / mniey á niż był powinien záwiádywał / á oney nie tylko skárb na cudze rzecz wyprożnił / ále też y dochodow rozrzutnym dárkami vszuplił. Wßakże aby to potomney cnot iego pámiątce nic v Polakow niewdźięczności nie mosło / sowie więcie temu ostátnie czásy zabiegły.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXII.

Interregnum.

Niepewne nowiny o krolu.

Iako iuż tedy zginienie krolewskie z pierwu niepewne wieści / ále potym vtwierdzáiące mowy rozgromieńcow po wßystkiey Polszcze roztrzesły / niezmierny żal y frásunek sercá ludzkie przeráził. O krolu sámym żyli on ieszcze czyli też zginął / pewnie wiedźieć sie nie mogło. Nie schodźiło iednák w źiemi Węgierskiey ná tákich / ktorzy iż on zdrowo z bitwy viáchał / y ábo do Konstántynopolá / ábo do Wenecyey / lub do Wołoch / ábo też więc do Multan záiáchał / twierdźili: niektorzy go zaś w Rászcyániech ábo w Albániey z woyskiem w cále bydź vdawáli. A chociaż rozność rozgłoskow tákich podeyrzaná bydź mogłá / átoli temu wierzono / coby było rádo widźiano / dokąd áż z mienagłá opádáć y truchleć nowiny rożne poczęły. Tedy dopiero iáwnie wypráwiem do Trácyey / Grecyey / y do Bulgáryey Jan Rzeßowski / y Egidius Suchodolski dla przeßłákowánia krolá / nic iednák niskąd pewnego nie odniesli. Záczym to gdy sie ták dźieie / Senatorowie Polscy przymierze roczne z Bernatem y z Bolesławem Xiążęty Opolskimi iáwnie w Glogowie záwźieli: z ktorego dowodnie znáć / iż od rozbijánia y wzáiemnych krzywod czynienia początek rostyrkow záwźięty / w iáwno był potym woyne strony obiedwie wpráwił. Ták sie tedy z sobą pomiárkowáli: naprzod áby więźnie wárunkiem obowiązawßy / z obu stron powypuszczano: Polakom przeciw komu inßemu woyne wiodącym / áby z gruntow Opolskich żywności wolno było dostáwáć: Xiążętá zaśie one / áby nikomu przeciwko nim y sámi nie pomagali / y też ludźiom swym dopomagáć bronili / á nawet przez grunty swoie żadnym lotrzykom y nieprzyiáciołom Polakow / przeieżdżáć nie dopuszczali. A ieśliby stroná iedná od drugiey krzywde lub ßkodę iáką popádłá / áby to wßystko miedzy nimi dway z obudwu stron wysádzeni vznawcy / ná pewne mieysce ziechawßy / státecznie rozsądzywáli. Glowne zaśie y iuż wßystkie potoczne niezgody / áby na vznánie krolá Władysłáwá / gdyby sie on wrocił / przypuśćic / y ná onym iuż przestáwáć / ieśliżeby z Senatorámi Polskimi sámym przez sie Xiążętom do vgody przyść nie mogło. Obiecowáli ábowiem dla tey sámey spráwy obecnie do Polski przyiáchać. Wiec też z mieszczány Wrocławskimi / z Namysłowskimi / y z Nowotargowiány / trzeciego potym roku / do dźieśięći lat przymierze tymiż kondycyámi wzięto. A nád to Opáwskie / Ráćiborskie / Cießyńskie / Oświećimskie / y Toszczynskie Xiążętá w tymże właśnie roku do Krákowa przyiáchawßy / pokoy y zgodę z krolmi y z krolestwem Polskim wznowili. Zkąd iásna rzecz iest / że przez one czásy / gdy krol trudnościámi Węgierskimi y woyną Turecką rozerwány był / niemále vrázy Polaki ze wßystkim Slaskiem nápadły były. Ktorych iednak co z wietßego przygáßono było / pierwey / á niż o zginieniu krolewskim pewna wiádomość wzięto. A zátym skoro porozumiano że Węgrowie inßego sobie krolá / mianowicie Ládysłáwá po oycu Woyćiechu Cesarzu vrodźonego syná / ieszcze y pięci lat nie máiącego / obráli / ná tychmiast też y Polacyná

Slezakow z Polakámi wzaiemne nieznaski pomiárkowánie.

Ládysław dźiecinná ná krolestwo od Węgrow wźięty.

Seym w Sieradzu z strony obiánia Krolá. Kázimierzá Polacy Krolem obieráią.

cy ná dzień dwudziesty trzeći miesiąca Kwietnia / w Roku drugim zaraz po zgimieniu krolewskim / na Seym do Sieradza iako w naywiętszey liczbie / dla obieránia krolá ziadą sie. Tamże podług zdania Zbigniewa Kardynała / chociaż sie przeciwili niektorzy / rádząc aby ieszcze poczekać Wladyslawa / na tym stanęło / żeby Kázimierza brátá Wladyslawowego ná krolestwie osádzić / ponieważ snádnie y chętnie brat bratu krolestwa vstąpić może / chociażby to on áż po kilku lat wrocił sie. Wyprawieni zátym do Litwy Posłowie od Biskupow podami do Kázimierza Xiążeciá / ktoryby go / wcale sprawę zátrzymawszy do drugiego Seymu w Piotrkowie ná dzień dwudziesty czwarty miesiąca Sierpniá vchwalone / wezwali dla społeczney namowy / y dla postanowienia Rzeczyposp: Polskiey w Pana osierocialey. Tám on posły Polskie wprawdzie z niepewnym responsem odestał: wszákże swoie wzaiem na Seym Piotrkowski / z takowym zlecením wypráwił. Dáiąc znáć / że serdecznym żalem z przeciwnego szczęścia bráterskiego vtrapiony / stawić sie do nich nie może / y rádzić przed frasunkiem nie vmie / krom tego że sie mu skwapliwa bydź widzi takowa ich o wybieránie krolá nowego rádá. Oświadcza sie przy tym / iż dokąd ieszcze niemáß nie pewnego / że ani samego krolestwá / ani też żadnych rządow iego / brać ná sie niechce. Zdánie iednák wlasne podaie / aby przy tychże przedsie nawyeße rządy zostawáły / ktorych sam Wladyslaw do Wegier odiezdżaiąc / namiestnikámi bydź / y zawiadácznmi swemi przełożył. Nie przestáli ná takiey odpowiedzi Panowie seymuiący. A ták zdáło sie wszystkim / aby ośm przednieyßy Senatorowie do Kázimierza iachawszy / iuż go wyráźnie ná Polskie krolestwo wezwali: á ieśliby odmawiał ábo wiec ociągał sie / iż kogo inßego ná páństwo wezmą / aby mu powiedzieli. Abowiem ani im rzecz bespieczna / ani Rzeczyposp: pożyteczna / dłużey przez krola przebywać. Stał vporme przy swym zdániu Kázimierz / że ábo ieszcze o zdrowiu bráterskim nie wątpił / ábo też go Panowie Litewscy puścić od siebie niechcieli / w tym zodnym / iż nie rzekę w mieckim pánowániu słodkość zásmakowawszy / y też obawiaiąc sie / aby w niebytności iego Michał syn Zygmuntow Xięstwa nie opánował / á zabitego oyca swego nad onym nie mścił sie: ábo wiec / iż ieśliby Kázimierz komu inßemu Xięstwo poruczył / aby im ten / rozrzutne darowizny iego / na swoie strone nie odiął. A do tego Lucko y Podole / do dzierżaw swoich przyßychtować pragnęli. Czeg iuż ieśliby Kázimierz krolestwo przyiął / iż wczesnie dokázać nie mogą / mniemali. Jednákże przedsie Kázimierz do końca krolestwá nie odrzucał. Zaczym Litwę bydź przyczyną / iż ná ten czas Kázimierz krolestwa sobie przyniesionego wziąć niechciał / postrzegßy / pilnie z nią o tym traktowano / ale nic nie pozyskano. A tak nic nie spráwiwszy odiezdżali Posłowie. oświadczaiąc sie y wszystko imie Polskie z vrzędu swego / iż oni oyczyste y brátérskie krolestwo Kázimierzowi przynosili: á że iuż od onego czasu inaczey rádzić o krolestwie muszą. Krolowa zasie matká Kázimierzowa / ktora byłá dla tego sámego Posły do Litwy poprzedziłá / żadną miárą synà áby był koronę przyiął przywieść do tego nie mogłá. W czym gdy vpornego bydź widzi / vprasza to v Posłow / aby mu sprawę tak walną do ziazdu Ruskiego y Litewskiego / wolno było odłożyć. Obiecuiąc po nim dnia ßostego Stycznia / w Roku bliskó przyßłym 1446. pewną odpowiedź Polakom. Taką w ten czas odprawę Posłowie odnieśli. Skoro zátym on czas nádeßedł / á ßlachtá w gestym tłumie wespoł z Senatorámi do Piotrkowá sie ziáchała / natychmiast przyiechżą ßeść Posłow od Kázimierza y Litwy wyprawionych / prosząc aby ieszcze sprawę one zwleczono. Czego ieśliby nie vczynili woyną przegrażáią / dla tego iż Kázimierz práwá swego orężem dochodzić będzie: o ktorym iednák twierdzili / że ná Xięstwie Litewskim dostátecznie przestáwaiąc / krolestwá pragnąć nie miał. Rozumieli tá odpowiedź Polacy / kogo inße krolem sobie obrać stanowią. Ale gdy przyßło do skutku / żal serca niektorych zeymował / boiących sie áby ztąd większe rozruchy nie wstáły: Gdyż im przychodziło to ná myśl / iż Krzyżacy widząc między Polakámi a Litwą rozruchy wszczęte / nie mieli okázyey pustoszenia y woiowania Polakow opuścić. Przetoż zdało sie powtore wszytkim sprawę do trzeciego miesiąca zátrzymać / a tym czasem ieszcze vmysłu Kázimierzowego skosztowáć. Wyprawieni ná

Rádá Litewska o zátrzymániu Kázimierzá.

Stáránie krolowey w wywyższeniu synà ná krolestwo.

Rok 1446.

Seym w Piotrkowie.

Posłowie od Kázimierzá do Polakow.

to / Przedborz Komecpolski Sendomirski / y Scibor Szarli Scibórzycki Inowlocławski Kaßtelani / przywodzcy do dalßey odwłoki oney Senatu / nie inákßy respons też y oni przyniesli. A ták gdy ná dzień dwudziesty osmy Marca / w liczbie wielkiey Senatorowie do Piotrkowá ziáchali / y skoro wßyscy chcąc tym nabożney o Rzeczypospolitey rádzić ciáło / Jezusá Pana w pokármie zbawiennym przyieli / zaraz w społeczna rádę / obieráiąc Krolá nowego / zachodzą: ta iednák kondycya / żeby Kázimierzowi też y ná ten czás mieysce do obiecia krolestwá zupełnie ostawało. Gdyż wielka część Senatu vważálá to sobie / że on porozumiawszy kogo inßego ná krolestwo bydź wybránym / wolą swoie miał odmienić. Tám wprawdzie zdánia Biskupow ná Fryderyká Márgrabie Brandeburskiego / ktory iuż przedtym zięciem y successorem krolá Jagiellona był nameniony / znácznie sie przyklámały: krom sámego Páwłá Giżyckiego Płockiego Biskupá / ktory ze dwu Xiąząt Mázowieckich / lub to Wladyslawá / lub też Bolesławá / ná krolestwo wziąć radził: a takę rádą iego Jan Czyżowski Kaßtellan / Jan Teczyński Woiewodá Krakowski / y Lukaß Gorká Woiewodá Poznański / ktemu więtßa część Senatu / á ßlachtá wßystká prawie / vwiedzieni / Bolesławá krolem mieć chcieli. A tak ná onym zdániu wßystká rádá Senatorow opadła / y zaraz Wincenty Arcybiskup Gnieznieński krolem Bolesławá ogłaßa. Náznáczono ktemu pięć osob co znácznieyßych / ktore / ieśliby Kázimierz przed Swiętkami odmiány takiey vporu swego nie pokázał / ná krolestwo wezwáć go miały. Tám Kázimierz / o wßystkim poßepku rady Piotrkowskiey przedkę y dostátecznie wiadomością sprawiony / okrutnie żalować pierwßey rády swey począł: y iuż nie tylko sie o vtratę krolestwá spodziewánego frasował / ale też w lada dzień o niebespieczeństwo Xięstwa / á nawet y zdrowia ßkodliwie przyść / sam sobie práktykował. Wiedział dobrze walecznym bydź / y przeciw sobie słußnie obrußonym Bolesławá: wiedział y Michała też nieprzyiaciela swego / zięciem bydź ottemu: wiedział nád to / że sie znowu ná tegoż Michała vprzeymie chęci Litwy y Zmudzi chylily / á od niego zás táiemnie odpádáły / zá znáczną vrazę ponoßąc / iż on duchem Gosztaldowym nad onymi pánował. Wiec też y ná to pámiętał / że iuż śiádł po kilkakroć ná zgubienie iego od sprzysiężonych buntownikow / orężem y trucizną spożądzone bywały / á ieszcze zá sprawą iegoż własnych á serdecznych kochánkow: miedzy ktorymi był Swiętoslaw ináki Rusin: ktorego Kázimierz tak vprzeymie miłował / że też w iednym łożku z sobą go pokładał. Vważał tedy iż ieśli w poczęßnych sprawách / á wżdy siedm kroć w zdrowiu łowiony / zaledwie śiedl poćrytych zbywał / iako trudnieyßych y gościeyßych w przeciwnym szczęściu zgáznąć miał. Przetoż porządki swoie / tez przez sie błąd swoy vznawiaiące / winował: á do máćki przedsie táiemnie posłał / prosząc aby ona / ieśliby iákim sposobem mogłá / omyłę tákę porátowała. Ani ociężmiey ona Senatorzy y ßlachtę synowi swemu iednáłá / wiele im dáiąc á więcey obiecuiąc. Jákoż krom trudności: Małopolaki do tego przywiodła / że ony inßy zięzd w Belzycách mieli / y zaraz stámtąd Piotrá Kurowskiego Zandomirskiego Kaßtellana do Kázimierza posłali. Ktory że iuż krolestwa pragnie skoro powiedział / ná cychmiast ßlachtá / ktora w niemáley liczbie do Krakowa ziáchała była / krolem go bydź mieni / przeciwko woli y odporowi Zbigniewa y Senatorow niektorych inßych: ktorzy w nich płochość pozywczą gáneli / iż nánniey poselstwa od sámego Kázimierza nie oczekiwáiąc / sámi krom Wielkopolakow tak walną sprawę stánowią. Przetoż zátrzymano sie z tym do Wielkopolakow: do ktorych sobie Jan Pilecki vrzęd Polski zawziął. Ale omiiáwszy sobie w Kole vczyniwßy / też tákże do Kázimierza chęci swe przyklámáią / á oddaliwßy Elekcyą Bolesławá / nowe poselstwo do Kázimierza wyprawią / prosząc aby im dnia 29. Września w Parßowie / lub też gdzie indzie na gránicach Litewskich między Brześciem y Parßowem / społeczney rády dopomogł. Zaczym też y mało Polacy w pietnaßtym dniu Sierpnia / powtore społeczną rádę w Nowym mieście czynili / y tamże vchwale ziazdu Kolskiego potwierdzili. Wiele abowiem tákich między ßlachtą y między Senatorámi było / ktorzy máietnymi osiądłościámi z rozrzutney szczodrobliwości oyca y brátá Kázimierzowego zábogácem będąc / obawiali sie / aby snadź Bolesław krolestwá do-

Seym Piotrkowski.

Głosy krolá nowego obieráiące

Bolesław Xiąże Mázowieckie krolem od Polakow obrány.

Kázimierz żáluie iż krolestwá niepozyiął.

Potężá y swietność Gosztáldowá.

Swiętosłáw naprzednieyßym kochánkiem w Kázimierzá.

Litwá y Ruś ná zábicie Kázimierzowe gotowáli.

Przychylność Málopolakow ná przeciw Kázimierzowi.

Wazna rádá Zbigniewowá.

Poselstwo Polakow do Kázimierzá.

Kázimierz we názad sie cofáć nie.

Poselstwo Kázimierzá.

Kázimierz Polakom kondycye podáie.

Niecnotliwa rádá.

pokoy z Káźborskim y Cießyńskim Xiążęty

Huniad Multáńy pustoßy.

Jerzy Podebráby Rządzcá krolestwá Czeskiego.

Rok 1447.

Koronácya Kázimierzowá.

ſtopiwßy/ názad ich nie odebrał. *Aczći częſtokroć zwykli ludźie własne pożytki ſwoie nád Rzeczypoſpolitey przekładáć.* Zieżdżáią ſie tedy w gestym zaſtępie Senatorowie ná dzień poſtánowiony do Párſowá. Kázimierz záśie dáremnie długo oczekiwány/ y áby przyiáchał vpomniony/ przał ſie żeby on kiedy znák náymnieyßy iáki/ o przyiećiu krolestwá/ ábo o poſtánowieniu rady ſpołeczney/ Piotrowi Kurowſkiemu podáć miał: lecz mátki ſwey/ á niektorych Senatorow Polſkich ſobie vprzeymu podáć miał: lecz mátki ſwey/ á niektorych Senatorow Polſkich ſobie vprzeymych/ próßbami zmiewolony/ do Brześćia záiechał. Záczym ieſliby z nim co Polacy traktowáć chćieli/ áby támże do niego przyiáchali/ wſkázuie. Wielka záprawde ná ten czás była Polakow náßych cierpliwość/ á práwie mizerna kondycya/ że własnie Pogáńſka nadętość/ y ſczyre náygrawánie tak ſtrommie wytrzymáć mogli. Jakoż przedśie poſłali oni ßeśći z miedzy Senatorow do Brześćia: ábowiem ſie wßytkim iáchać nie zdáło/ vchraniáiąc áby on ßkodliwych wynálazkow iákich/ przez moc ná nich nie wymogł. Ponieważ táka wieść była/ iż Kázimierz nie podły orßak Litwy y Tátárow ná ten czás był záćiągnął. Z tąd on tedy kondycya Posły napierwey potkał: to ieſt/ krolestwá ináczey nie przyiąć/ ieno ázby Podole/ Lucko/ y Oleßko Litwie oddáne było. Ná co gdy náßy nie pozwoláli/ y nic nie ſprawiwßy odiáchać chćieli/ tym czáſem niektorzy z náßych podßepneli Kázimierzowi/ w mocy to iego bydź gdy ná krolestwie ośiedźie/ że te wßytkie rzeczy ſam przez ſie vczynić może/ ktorych teraz zkąd ingąd ſie dopráßa: vtwierdzáiąc przyklądem/ iż tak był oćiec iego Mielßtyńſkiemu/ tak Swidrygiellonowi/ tak náoſtátek y Witoldowi ſámemu/ też własnie dzierżáwy puśćił. Podobáłá ſie w tym rádá Kázimierzowi: y táki wżdy ná próśby Polakow zezwolił/ á ná dzień dwudźieſty piąty mieśiącá Czerwcá/ w Roku bliſko przyßłym/ ná obiećie krolestwá przyiáchać do Polſki obiecał. Przedśie iednák zárázem (iáko Długoß wſpomina) Lomázy y Polubice od ſtároſtwá Parcowſkiego y od Polſki oderwał/ á do Litwy przyſzczepił. Też w rychłym cząśie potym Mikołay y Wacław Káćiborſki á Boleſław Cießyńſki Xiążętá/ do Krákowá przyiáchawßy/ á Zbigniewowi Krákowſkiemu Biſkupowi Siewierz oddawßy/ pokoy z Polakámi záwárli. W tychże obrocie cząſow/ Jan Huniad ſpráwy godne w ziemi Węgierſkiey czynił. W rychle ábowiem po Ełesce Wárneńſkiey/ ſkoro go Drágulá Woiewodá Multáńſki/ od ktorego był z pogromu wiezdżáiąc poimány/ wolno wypuśćił: wnet wálne woyſko ludźi orężnych zebrawßy/ naprzod Turki Rascyą woiuiące/ mocną bitwą v rzeki Sáwy poráził/ á potym záraz Vlryká Grabie Cyleyſkiego/ ná Kárwácyą y Sławonią pogránicznę/ iáko pod Interregnum/ czuwáiącego/ dzierżáwy iego przepuſtoßywßy do poddáńá ſie przymuśił. Z kąd gdy ná Seym Węgierſki/ ná ktorym Ládyſłáwá dziecinę krolem obrano/ przyiáchał/ záraz iednoſtáynym wßytkich zezwoleniem Podkrolim ábo rządzcą nawyßßym vczyniony/ do ziemie Multáńſkiey z woyſkiem ßkodliwym wpáda: á ſpuſtoßywßy grunty/ Drágule z iednym ſynem poimał y zámordował/ długiego iednák gárdłem y wolnością dárował. Potym krolá młodego v Fryderyká Cesárzá kedy go wychowywano/ woynę dochodźił: záczym Rákuſy/ Styrye/ y Karynthyę plondrował: przedśie iednák nie dopiął/ áby było Węgrom Ládyſłáwá wydáno: ktorego też ámi Czechom próßącym/ poſłáć Fryderyk niechćiał. Przetoż tám Jerzy Podebrády/ zdániem y władzą ſwoią/ wßyſtko krolestwo ſprawował. A ták ná ten czás/ iáko y przed tym niekiedy/ tym troygom krolestwom iednákież ſczęśćie ſłużyło. A tu iuż Kázimierzá kroluiącego záweźmy.

KAZIMIERZ III.

Kędy w Roku Chryſtuſowym/ tyśiącnym/ czteryſetnym/ czterdźieſtym/ ſiodmym/ ozdobną Litwy y Ruśi gwárdyą ogeſczony Kázimierz/ dniá dwudźieſtego piątego Czerwcá/ według vmowy do Krákowá przyiedźie: nazáiutrz záraz záwoláným obrzędem Koronę bierze: á záśie trzećiego dniá/ gdy według obyczáiu Káſtelan Krákowſki Koronę/ Woiewodá Berło/ Poznáńſki

znáńſki Woiewoda Jabłko/ á Sendomirſki też Woiewodá miecz przed nim nieśli na rynek Mieyſcki/ dla wźięćia od mieſczan przyśięgi z ſtępnie. Tám pierwey á niż na máieſtat ſobie przygotowány wſtąpił/ poſwárki miedzy Biſkupy á miedzy Xiążęty Mázowieckimi Władyſłáwem y Boleſławem (ábowiem Kázimierz Roku przeßłego vmárł był) o wyßße mieyſce/ ktoryby z nich práwo rękę krolewſką poſiędź mieli/ wſzczęte/ wroćić ſie do zámku nie mie ſprawiwßy przymuśiły go. A wßákże vſtąpiły potym ſtrony ſwoiey Xiążęcia Biſkupom/ przypádłá tedy práktyká iákiegoś meſcześćią miedzy ſámym odprawowániem ceremonialney koronacyiey: Ábowiem gdy z kilku wśi Opactwu Tynieckiemu przynależących/ iż ſtárcey krolowi nowemu iáko niezwyczáyney wydáwáć mechćiały/ bydłá zádźieckowano było/ nátychmiaſt wieśmaczki za bydłem ſwoim idące/ ſkwirkiem y płáczliwym nárzekániem nie krom porußenia y ßkodý wßyſtkich/ kośćioł nápełniły. Do tego klaſztor Mogilnicki/ tegoż dniá kiedy ná grunty Polſkie Kázimierz wiáchał/ tráfunkowe pozoga wßytek do ſczędu zgorzał. Rádzono potym/ ktorego Krol ze dwu chćiał Papiezem vznawáć: ieſliż Felicyaná/ od ktorego Poſłowie o tym ſámym przyiáchali byli/ czyli też Mikołaia piątego/ ktory po śmierći Eugenuſá/ nie dopiero iuż zgodliwym zdaniem Kardynałow wyſádzony był/ y też w tey ſámey ſprawie liſty do krolá przyſłał. Tego tedy vznáwáć podobáło ſie: záczym w poſelſtwie wyprawiem do niego/ Wißotá z Gorki Proboſcz Poznáńſki/ y Piotr Számotulſki Káſtelan Kaliſki/ poſłuſzeńſtwo krolewſkie oświádczyli mu/ á przy tym dźieśięć tyśięcy złotych ná poſiłek woienny przećiwko Tátárom iednáli: ktore ſumme ſtanom duchownym Polſkim wyplácać nákázano/ ziednáli nád to v Papieżá wolność podawánia dźieśięćdźieśiąt vrzędow duchownym/ ktorebykolwiek w powiećie Gnieźnieńſkim wákowały/ y práwu Papieſkiemu przynależały. Proſili ábowiem imieniem krolewſkim Papieża o dźieśięćinę ze wßyſtkich dźieśięćin/ ktemu o práwo wolnego rozdawánia we wßytkiey Polſcze vrzędow duchownych: á nád to/ o podátek großá ś. Piotrá/ wßakże nic tego nie pozwolono. Ani wiele záś potym Felicyan pewne z Mikołaiem poſtánowienie záwárßy/ Páپieſtwa z ſwey ſtrony odſtąpił/ záczym też Synod Bázyleyſki ſkończył ſie. Poządnie ſkończywßy krolá nowego koronacyą/ á roſprawiwßy/ y ázá brane kwoli wiecßey vcżáwości wyprowádźiwßy Litewſkie Pány/ do Wielkiey Polſki krol Kázimierz weſpołek z matką wyiedźie: á gdy w tym do Kaliſza przygośćił/ przychodźi do niego Michał ſyn Zygmunta Litewſkiego Xiążęcia: gdźie vpokorzony y do nog krolewſkich pozuciony/ o przywrocenie ſobie dźiedźictwa oyczyſtego vprzeymie proſił/ wßakże nic ſłußnego nie odmoſł. Skoro zatym do Poznánia krol nadiachał/ wßyſtko miáſto ogniem przypádkowym zgorzało. Ktorego vćiſku meforeunnym Mieſczanom łupieſtwo ſług krolewſkich tym ieſzcze wiecey przydało. Jednákże Krol wyßłákowane łupieżce/ na ßyiach záraz pokárał. Wiec też Lublin/ Znin/ Sieradz/ Bochnia/ y Xiąż miáſteczká/ też ogień y tegoż roku ſpáłił. Potym Seym w Piotrkowie ná dzień Bártłomieia ś. odprawowano/ gdźie práwá niektore według zdánia y wáżnego Senatu krol poſtánowił: pokoy y vſtáwy záwźiáte Władyſłáwá brátá z Krzyżákámi vtwierdźił: á wyprawiwßy do nich wzáiemnie poſelſtwo/ poprzyśiężenie tychże to vſtáw ná nich wyćiſnął. Proßony zatym od Senatorow/ áby tych máiętności ktorekolwiek dźierżáwo Polſko ábo ſą ábo bywáły/ Litwie nie poſtępował. Do Litwy záś odiedźiáiąc/ áby ſtateczne y rozſądne oſoby z miedzy Senatu Polſkiego záwße przy ſobie miewał/ nád to Theodorowi Buczáckiemu Podolſkiemu Staroście/ ktory był zámki niektore w Litwie vbieżawßy odebrał/ áby wrazs wßyſtkie przebaczył: ále nic nammney rádą Litwy/ ktorá przy nim była/ nabechtany/ vczynić mechćiał/ y iáko naſpießney do Litwy odiáchał. Ktorym zaprawde odiazdem przydało ſie ſerca ludźiom złym á niecnotliwym/ że kradzieże á zbijánim merzące gośćińce oſádzywano/ ále też wśi y domy ludźi ſłáchećkich/ wiec y máſteczká ßkodliwie náiezdżano/ gdy tym czáſem krol w Litwie vſtáwiczme tylko polował/ á ſpraw Korony Polſkiey/ bynammney nie przeſtrzegał. Przetoż z niekárności ſwowoleńſtwa narośło tak dálece/ że ſie też y ſámey ſłáchty niemało z Sleżákámi y z Węgrami zbijáiącymi w ſtowárzyßenie łą-

czyło/

Názowieckich Xiążąt z Biſkupy miezgodá o mieyſce.

Smierć Kázimierá Xiążęcia Názowieckiego Biſkupi nád Xiążętá pieſzo żeni.

Pożogá klaſztoru Mogilſkiego.

Poſelſtwo Kázimierzowe do Mikołáiá naywyższego Biſkupá.

Zgodánie krolewſkie z Papieżem

Odſtępieńſtwo zniesione.

Práwo Michałá Litewſkiá odmiot.

Poznáń zgorzał

Miáſtá wygorzáłe.

Zgodźnia Pokłkow od krolá odrzucone.

Theodor Buczáckí.

Rozbeyſtwo.

Krol Kázimierz Polſki zámordował.

Grabow miáste cko. Rok 1448. Seym w Lublinie z Litwą. Zgodnia Litewskie.

czyło / czego Starostowie krolewscy y Senatorowie niektorzy / ieśliż im nie pobiażali / tedy pewnie zániedbywáli. Wielu ná ten czás kupcow towáry nie dáleko Grabowa wydárto / wiele ktemu wśi w powiecie Wieluńskim zlupiono y zápalono / do tego Bendźin miáśteczko sortylnie wźiste y w popioł obrocone. Drugiego potym Roku ku schodowi Máiá społecznie z Litwą w Lublinie Seymowano. Prośiłá to Litwá / áby rowno z Polakámi iednym práwem przymierze iey służyło / kondycye te ktora Xięstwo Litewskie z Koroną Polską przywileiem Władysłáwá Jágiellá wieże y vstánawia / áby z miedzy obowiązkow zniesiono: do tego áby Podole / Oleśko / Wetle / Lopátyn / y Horodło / powiáty / ktore oná sobie nad práwo oderwáne bydź zwierdźiła / wrocono. Ná co wśystko áby weześnie y łágodnie Polacy odpowiedźieli / áni serc Litewskich od siebie nie odrażáli / samże krol prosił. Záczym spráwe na rozsądki puściwśy / tákowy respons podano: iż drogi sposobnieyśey do zátrzymánia wnyśkow Litewskich bydź nie może / nád to sámo / áby oná spolnie ze wśystką Rusią krolestwá Polskiego władzą y tytułem / odciągnęwśy Xięstwo swoie / od tego czásu szczycić sie chciáłá. Od czego sie oná stromiła / tedy dopiero ná one żądánia iey odpowiedźiano: naprzod co sie tknie przymierza / że one bárzo dobrze krol Władysław y Witold postánowił y spisał: áni w nich znáyduie sie tákа niesłusznośc dla czegoby Litwá ná nie vciążáć miáłá ponieważ onymi wolności / onymu błáchectwá / świebody / y wiele nad to przezacnych rzeczy nábyłá. Wiec też práwa Polakom niegodźi sie ná nich żadney odmiany wnośic / áby snadź do końcá wági nie vtráciły. Strony Podola záś powiedźiano / że go krol Kázimierz wielki / Tatáry z támtąd wyparśy / nábył / y Kámieńcem Chacieniem (niewiem ieśliż ráczey nie Chocimiem) Cecżyniem ábo Ciekuniem / Bákotą / Miedzybożem / zamkámi / y niektorymi inśymi wárunkámi obmocnił / potym go krol Ludowik osiągnął / y ták áż dopiero do Jágiellona spolnie z krolestwem przyśło. Ktory to Jagiello naprzod go Mielśczyńskiemu / potym bratu Swidrygiellonowi / á ná ostátek Witoldowi prośbą przyiety do czásu puścił. záczym po śmierći Witolda pod władzą Polakow znowu sie wrocilo / czego samże Witold rychło przed śmiercią warownie doyźrzał / y záraz do przysięgi Stárośty przywiodł / żeby oni mikomu go krom sámego krolá nie oddawáli. Jakoż ták z tym postąpiono. Abowiem z strony Oleśká / Wetlei / Lopatyná / Lucká / y Horodłá / powiedźieli iż máią ieścze przywilete Zygmuntá Xiążęcia wielkiego Litewskiego / ktorymi on wyrażnie zeznawa / że powiáty przerzeczone do Polskiey Korony należą. Nád to że y pámiętnicy żyią ieścze miedzy nimi / ktorzy iż to ták było zeznáią. Tym sposobem na ten czas Litwie odpowiedź dano / y zaraz Seym skończono. Przyiáchał támże był Bapтysta Biskup Kámerzyńśki á Legat Mikołáiá Papieżá / złotą rożę krolowi zá vpominek przynośąc. Żadney mu tedy vczćiwości do Krákowá przyiezdżáiącemu przełożem Akademiey nie wyrządźili / twierdząc nie Mikołáia lecz Felicynná prawdźiwym bydź Papieżem / iáko tego ktorey po odstrychnieniu poządnem Eugeniuszá / zgodliwie. był od Synodu Bázyliyskiego ná Káthedrze Rzymśkа podány. Abowiem ieszcze gdy było o dobrowolnym Papieśtwá odstąpieniu Felicyanowym nie rozgłośiło. Pozawarćiu Seymu do Krákowá krol nádiachał. Gdźie nie wielkim czásem zábawiony / śkoro Legatá Pápieskiego odprawił / á rozeymu z Xiążęty Slaśkimi do roku pomknął / záraz do Rusi wyiezdża dla vspokoienia rozruchow Wołośkich / z tey przyczyny zawźiętych. Po śmierći Stephan y Eliaszá bráćiey Hospodarow Wołoskich / na tego páństwo od vmarłe Roman / á ná támtego Piotr synowie zárazem nastąpili: z tych Piotr Janá Hunádá / ktory Korone Węgierską imieniem krolá Ladyślawa sprawował pomocą wśparty brátá Romána wyrzućił. A był ten Roman ciotczonym bratem krolowi Kázimierzowi. Wyrzucony zátym z páństwá na Podole vskoczył. Tego krol Kázimierz prowadźi / y mieznaśki nieduzyrozmowną bráćią stryieczną polágodźić zamyślał. W drodze zátym vpewniaiącego / że Roman śtruty obumárł: przeto w droge pośpieszą / á obywatelom Rusi Przemyśkiey / Lwowśkiey / Belśkiey / Chełmśkiey / y Podolanom / orężnie sie wyprawić y za sobą wyiezdżać káże. Poześciu ábowiem przećiwnika swego / odmawiał Piotr krolowi popzysie-

Lucko pod práwem Polskim.

Legat Papieski do krolá.

Rozruchy Wołoskie.

Hunád. spowiedá Węgierski.

żenia /

żenia / ktore pierwey przez posły ochotnie przyobiecował. W tym gdy krol był we Lwowie / przyiezdża do niego ciotká iego / á matka Románá śtrutego we dwu set iezdnych Wołochow. Záczym on Wołochy / one wiárе ich pochwaliwśy / pieniędzmi gotowymi podpomogł / á ciotce záś Kolomyiey postąpił. Do Kámieńca potym przygośćiwśy z niezmierną rádośćią od Podolanow przyiety / y hoynie vraczony był. Zkąd do Piotrá Hospodárá w poselśtwie wyprawnie Piotrá Odrowąża Woiewodę Ruskiego / y Przedźiborzą Koniecpolskiego Sendomierskiego Kaśtellana á Przemyskiego Starośtę / z tákim roskázániem: żeby on do niego przyiachał / y wiárе mu popzysiągł / á do tego záś Michałá zbiegá / Xięcia Zygmuntá syná / áby mu wydał. Abowiem ten / vsádzonym bydź ná zdrowie swoie krolá porozumiawśy / wnet z Litwy na Mázowśze do oycá żony swoiey / á ztámtąd do Prus / lecz gdy y tám wyśiedźieć sie bespiecznie nie mogł / ná Slosko / á nayostátek do Wołoch ziachał był. Záczym Piotr / wprawdźie dla popzysiężenia posłuszeństwá / wźiąwśy vbespieczenie od krolá / stáwić sie mu obiecał: Michałá záśie / ktory do niego vćiekł sie / áby miał wydać / że to áni krom náruszenia wiáry iego / áni z dostoieństwem máyestatu krolewskiego byłoby / powiedźiał: wśáłże áby od tąd z źiemie iego wyiáchał / roskázać mu przyrzekł. A ták do Tátar z Wołoch viachał. Nie czekał tedy Krol Piotrá: lecz wyprawiwśy do niego czterech Posłow / obiecáno przysiegę w Chocimiu od niego / ktemu od Panow y od śłachty Wołoskiey / dostatecznie otrzymał: ktoro przysięgę to rzetelnie wárowano / że nie ważne są / y bydź máią / przymierza wśytkie / tákiebykolwiek y z kimkolwiek ták sam Piotr / iáko y Wołoszа zawźięli. Krotemi to słowy / osobliwie Węgrowie wyrażáli sie. Ziad to sam przedśie Hospodár we trzech mieśćiach śkoroby mu znác dano / do Krola miał przyiachać / y vczynione popzysiężenie powtorze przed nim ponowić. Wyprawiwśy zatym Krol Posły do Chocimia / sam iáko nayśpieśnieyey do Litwy chcąc według czásu ná Seym Nowogrodzki przybydź / odiachał. Zaiachał go tedy był Cara Tátárskiego Posel w Kámieńcu posiłki przećiwko Piotrowi Wołoskiemu Woiewodźie obiecuiąc mu: ktorego Krol z táiemną rospráwą odesłał. Ledwie tedy co ná mieysce postánowione do Litwy zaiáchał / gdy Tátárowie ekstat tem strumienia porywczego ná Podole wypadli / y w śrogiey zárliwośći / żelazem á ogniem wśytkie dobrá niszczyli. Jednáże one plondrowniki Theodor Buczacki Podolski stárośtá / z gotowym orśáłkiem woiennych ludźi ná mieyscách trudnych kilkakroć zaskoczywśy / niemáło kleśkę nadraził / y śiłu więźniow zabranych odbił. Odwracaiące zatym Pogány Jurzа Rusin / ábo wiec Litwin / ochotnie w Braciawiu przyiawśy vraczyli. Zkąd ludźiom podeyźrzenia przydáło / iż oni lub to od krola / lub od Litwy podnáprawiem / Podole pustośźyli. Około tychże czásow po śmierći Wincentego Kota Arcybiskupa Gnieznieńskiego / Władysław Oporowski Włodzisławski Biskup / od wielkiey czesći Kapituły kwoli Krolowi obrany / ná mieysce iego postąpił. A Biskupstwo záś Włodzisławskie / Mikołay Łaśocki od Papieża Mikołáiá przećiwko woley krolewskiey / gdyż go on Janowi Gruszczyńskiemu nagałał / podany / obiął. Ośiadłośći iednáż w máiętnośćiach Biskupich / iż mu iey vrzędnicy z krolewskiego zakázánia bronili / dostąpić Łaśocki nie mogł. Záczym roku drugiego / w Kamerzynie záchwycenem powietrza vmorzony / wolnego Biskupstwa Gruszczyńskiemu vstąpił / mąż dowćipu / rozsądku / y náuki przewyborney: ktorego snadź rády tez Jan Hunieád po wielekroć zażywał. A iż sie wźmiánká o Hunieadźie nátrącila / słuszna rzecz porázki iego / ktoro w tym Roku od Turkow popadł / słowy krotkiemi dotknąć. Ten ábowiem / postyśawśy że Amurat Cesarz Turecki woyne przećiwko Węgrom vchwalił / dobrowolnie ze dwudźieśćią dwiemá tysiecy Węgrow y inśych posiłkow do Bulgaryey / ku rzece Sczymney przećiwko nieprzyiaćiołom wystąpił / przybrawśy sobie w stowarzyszenie woienne Woiewodę Multáńskiego / y známienite Xięże Albańskie / od Turkow Sanderbeiem rzeczone. Abowiem Jerzy Rascyáński Despot / gdy po kleśce v Warny wźiętey páństwo swoie za dobroczynną sprawę Amuratowę odyskał / wiáry Pogáninowi raz obowiązáley dotrzymawał. Ależ ani Albańczyk na mieysce y na czas zmowiony nie przybył. Przez trzy dni tám od poránku áż do wieczora / bitwą vstą-

Kolomyia Hospodárowey puszczono. Poselstwo Krolá Kázimierza do Hospodárá Wołoskiego.

Wołosza z Hospodarem w niebytności Krolewśkiey wiárе popzysięga.

Tátárowie Podole niszczą.

Buczácki Tátáry gromi. Tatarom chęć pokázana od Litwy.

Władysław Oporowski Arcybiskupem Gnieznieńskim.

Mikołay Łáśocki przećiwko zdániu krolewśkiemu Biskupem vczyniony.

Chwálebny dánk Mikołáiá Łáśockiego.

Expedycya Węgrow przećiwko Turkom.

Sánderbey. Rásćya Turkom poddáná.

Węgrowie porażeni.

wiczną wiedźiono: áż náostátek gestwą Pogánow vkolatáni Węgrowie / kleśce podpádáć musieli. Acźci też y pogánie nie krom znáczney śkody zwyćiestwá dostápili. Ponieważ vdáią / że ich trzydźieści y cztery tysiące w onych trzech bitwách poległo: Chrześćian záś ośm tylko tysięcy zginęło. Sam Huniead pierzchnieniē zdrowiu porádźił: lecz w rece Deśpotowi wpadśy / od niego zátrzymány / á potym zá pewnemi vstáwámi wypuśczony był: dawśy w zákładźie miásto śiebie śyna Ládysłáwa / ktorego iednák rychło potym grożba woiny wyzwolonego odyskał. Zaczym Deśpotowi przećiwko Turkom / dźierżáwe iego dla wypuśczenia swego plondrującym / z woyskiem ná pomoc przybył / á niespodźiewanym przyiáźdem potrwożone nieprzyiáćioły rozgromił. Ani też długo potym żył Amurat. Lecz odumieráiąc śynowi Máhometowi / ktorego ieścze zá żywotá śuccessorem był vczynił / władzą Turecką ostáwił. Ale my do spraw náśzych Hiśtoryą przywroćmy. Roku drugiego gdy Xiąże Michał zbieg / Stárodub / Nowogrod Siewierśki / y niektore inśze miásta Ruśkie Moskwie przyległe / pomocą Tátarow vbieżał / á lud krolewśki ná przećce zebrány pogromił / wietśą iuż potęgę krol przećiw niemu obroćił: á wyrzuciwśy śámego / miásta vbieżáne odebrał. Pod czásem tedy zábáwy Krolewśkiey w Litwie / Zofia Krolowa / y Zbigniew Kárdynał / wyprawiwśy do Węgier Jáná Zagoráńśkiē krolowey Máriáłká / y też Jáná Długośá śtárśego Krákowśkiēg Kánonikà / imieniem krolewśkim Posły / śkodliwą miedzy Janem Hunieddem á miedzy Janem Iśkrą woynę / też y śámȳ Polákom dlabliżśego sąśiestwa (abowiē ią w Spiśiech zwodzono) niebeśpieczną / pokoy miedzy ſtronámi zá wárśy rozieli. Miesiącá potym Grudnia do Polśki krol ná Piotrkowśki Seym wroćił śie. Tám wielka miedzy Senatorámi o pierwśe mieysce / y o podawánie zdánia / wszczęła śie niezgodá: á to dla Zbigniewá Biśkupá / ktoremu iuż odebrau Papieżow pierwey ieścze Kardynałem vczynionemu / Mikołay Papież máło przedtym kleynoty dośtoyności oney przyśłał były. Abowiem śkoro Zbigniew do Senatu przychodźił / nátychmiaśt Władyśław Arcybiśkup / vchraniáiąc mieyśca pierwśego vtráćić / ze wśyśtkimi Senatorámi Wielkopolśkimi / ktorzy tákże prerogatywę one od śiebie do Máłopolákow przeniesioną mieć niechćieli / odiáchał. Więtśey abowiem godności poczytáią bydź każdego Kardynałá / á mż kiedy Biśkupa / mż Arcybiśkupá / y mż Páteryárchę śámego. Jednákże przedśie krol z tymi / ktorzy pozośtáli byli / Seymował: y Fryderyká Ceśárzá posłow / za Władyśławem Xiążęćiem Mázowieckim powinnȳ ieg prośących / aby go krol przy Kráwiey y przy Beliźie práwem śpadkowym po bráćie bez potomká vmárłȳ záchował / prześłuchiwał / á one śpráwę z Władyśławem ná inny czás odłożył. Surowie potym z krolem vmawiáli śie Wielkopolacy / że on pod niebytność ich / w rádę Seymową zachodźił: á przytym aby Arcybiśkup pierwśe w Senáćie mieysce zásiádał / wymoc vśiłowáli. Lecz krol / że to nie w mocy iego ieśt powiedźiał: ále iż tá była wolá Biśkupá naywyśśego / zwierzchnośći iego w tey mierze prześtrzegáć potrzebá. Ná ośtátek / aby zawadá táka nieśwárność ona Rzeczyp. nie była / vprośony Zbigniew z Piotrkowá wyiáchał. Toż też vczynił y Arcybiśkup. Zaczym bezpieczniey iuż o Rzeczyp. rádzono / y zdrowe niektore wynálázki pośtánowiono. Wśáżże one wśyśtkie prędko wnirwecz śpełzły: gdy krol ná żądanie Senatorow przyśiegi (iż porządnie y według práw Koronnych pánować miał) czynić / ktemu pierwśzych krolow práw / konśtytucyi / y dárowizn wśyśtkich / lub to z pośpolitey vchwáły / lub zwłáśney śwey dobroći nádánych / przyznáć ani vtwierdźić niechćiał / vchraniáiąc áby był Litwie śwoiey czegokolwiek nie vięł. Roku potym drugiego / mianowićie 1450. ná początku Wiośny / rádę Krol z śámymi tylko Máłopolákámi w Krákowie odprawował / o wyśłákowániu y powśćiągnieniu złodźieyśtwá y / rozboynictwa / ktore niekárnośćią rośkrzewione / też y miedzy przedmieyśćią śláchtę zámnożyły śie były. A mianowićie Piotr Száfrániec / wielkę y śromotną hańbę / w tey mierze śłynął. Zdáło śie w prawdźie Senatorom / iáwną czynić inquiśycyą z śtrony łotrośtwá. Ale Jan Teczyński Krákowśki Woiewodá / człowiek miedzy śláchtą miłości y vwagi wielkiey / táki pośtępek rozradźił: nie áby miał zá złodźieymi y zboycámi pomágáć / iedno że nie tákowego śtánowić z krolem prze-

Doſtoieńśtwo Kárdynálśkie.

Fryderyká Ceśárzá poselśtwo do Kázimierzá.

Turki rozgromił Hunicad.

Śmierć Amuráta.

Máchomet pánem Tureckim.

Dźierżáwá Śiewierśka w Ruśi od Micháłá opánowána / y zá od krolá odebráná.

Hunieddá z Jáśkrą Polacy pogodźili.

Seym Piotrkowśki.

Sprzeczánia o mieysce miedzy Kárdynałem y Arcybiśkupem.

Kárdynał y Arcybiśkup z Seymu odiezdża.

Kázimierz pos przyśłużenia odmawia Polákom.

Rok 1450. Rádá Máłopolákow.

Piotr Száfrániec o rozboy w podeyrzeniu.

Jan Teczyński Woiewodá Krákowśki

ćiwko zezwoleniu wśyśtkiey Korony niechćiał. Zezwolili śie abowiem byli miedzy sobą na Seymie prześłym Senatorowie / dotądzá śłuśnego krolá nie przyznáwáć Kázimierzá / dokądby áż on przyśiągi / o ktore go żądali / nie czynił. Acźci częśtokroć zwykli Senatorowie wiecey krwi śwoiey y przyiáćiołom pobláżáć / aby ták więtśą sobie potęgę ziednáć mogli. A ták po odprawieniu ziazdu tym ieścze bárźiey roślá w lotrách zápámiętálych śwawolá / á náwet słychać było / że też y ná śámego Krolá Szafráńcá śidłá napinał. Wypráwił potym krol Piotrá Odrowąża y Przedźiborzá Koniecpolśkiego z woyśkiem Ruśkim y Podolśkim do Wołoch / nowow ſzętem pod ten czás rośtyrkámi znowu śię kłopocących. Jákoby tedy z Piotrem Hośpodárem Wołośkim pośtąpiono / nigdźiey doczytáć śię nie mogę. Awáżże Bogdan / ktory przypłodkiem będąc Alexándrá Hośpodárá / práwdźiwym śynem czynił śię / Páńśtwo Wołośkie iákoby dźiedźicznym práwem według bráćiey ná śię przychodzące náiachał. Zośtáwał ieścze śyn máły Heliaśzow Alexander y z mátką wygnaniec: ktorego to máło przedtym z rośkázánia krolewśkiego / Jan Siemińśki Oleśczki ná śtolicę był wprowadźił / y Bogdaná wyrzućił. Ale śkoro Siemińśki żołnierza odwiodł / záraz Bogdan ktorey był miedzy gorámi západł / zbiwśy nieiáki oráz zbrodniarzow Wołośkich / y ludźi nowey odmiány pragnących / ktorym on był dobrą z śtrony Alexándrowey poobiecował / powrotę Alexándrá wypędźił. Náprzod rádzono w Senáćie krolewśkim / ieśli krol wśyśtkę źiemię Wołośką vśilnie podbić / y w prowincyą áby wiec w powiat obroćić ma / puśćiwśy Alexándrowi młodźiuchnemu / pewną máiętność w Ruśi. Ale dokázáć tego w narodźie okrutnym y obcego Pánowánia nie cierpiącym / á ktemu dla bliśkiego śąśiestwá z Turkámi ktorzy Bulgáryą y dáléj bżeg Dunáiu pośtedli byli / trudność niemáłą vpátrowano. Zdrowśą tedy rádą zdáło śię to bydź / aby potęgą cudzą / y cudzym niebeśpieczeńśtwem ták zmocnionego nieprzyiáćiela pozbywáć. Przetoż Odrowązowi z Koniecpolśkim ná prośbę śámychże Wołoch też przez śię dopomágáiących / znowu Alexándrá prowádźić ná Páńśtwo kázano. Zaczym ći / trzema pułkámi do źiemie Wołośkiey wcárgnęli: gdyż Alexander Wołochy / Theodor Buczácki Podolány / á inśze záś Ruśáki Odrowąż y Koniecpolśki prowádźił. Tám Bogdan nie rownym śię bydź widząc / nieprzyiáćielowi nátychmiaśt do láśow vśędł. A iednák o pokoiu z náśzymi śidłá fortyle śzychtuiąc / przez posły trákтował. Jákoż dośtąpił pokoiu tym práwem / że dokądby Alexander lat pietnáśtu nie dorośł / aby tym czáśem / on Wołochom pánował / á krolowi áby śiedmdźieśiąt tysięcy / iáko Długoś vdáie / ábo iáko Wapowśki piśe śiedm tysięcy tylko galbinow Tureckich / ktemu koni liczbę pewną / y też pewne trzody bydłá ná każdy rok wypłácał. Pokoy vśtánowiwśy / iuż náśzy odiezdżáli. Záczym Bogdan obwiodśy lud śwoy ścieżyśkámi prośtymi / w ieśie iednym nie dáleko wśi Krásnego / ktędy náśzy przeiezdżáć mieli / ná ćiáśnym y trudnym ścieżyśku / przyśiáda. Lecz o tym wśyśtkim dośtátecznie náśzy śprawiem od przebiegłow y od śpiegierzow Burkułabowych (ták Wołośá zámkowe ſtároſte zowie) ktorzy ſtátecznę wiárą ſtronę Hoſpodárczyką młodeg trzymał / wnet wozy y ćiężáry wśyśtkie z wárunkiem Wołochow / pod regimentem Burkułabowym idących / y z vfcem Podolánow wprzod poſtáwśy / ſámi przygotowáni fortuny boiu krwawego ták w ſpoſobnym iáko y we złym mieyſcu pokuśić / á raczey vcześ wieznąć / á mieli ſromotnym y vćieczánu podobnym odiázdem / zdraycy przeniewierzonemu zwyćiestwá krom roślánà krwie vſtąpić / ſtánowią. Jednákże wiele śię ich bárzo z woyśká náśzego nad rośkázanie Rotmiſtrzow / táiemnie z wozámi wykrádło. Szoſtego potym dniá Września / z wyprawnym orſzakiem vkázuie śię Bogdan. Alec ani náśzy / chociáż śię polekáłá była Wołośá z Alexándrem będącá / bitwę nie omieśkiwáli. W żołnierzá konnego náśzy / á w pieśę nieprzyiáćiele podług wcześności mieyścá okwitowáli: iednákże przedśie one piechotę iezdnymi ludźmi okrylí. A ták gdy śię konni vderzyli / á náśzy rzyżwie náćierali / wnet nieprzyiáćiel vſtępuiący / á po rożnych mieyścach rozśprośony / śzeregi piechotne otworzył. Jednákże nie ośtátney przedśie náśzy / chociáż mężnym ſpoſobem woiowánia / bitwę żárliwą wiedli. Lećieli trupem co dźielnieyśzy mężowie z náśzych / ktorzy w naczelnych pułkách okrutną woynę wzburzali / y iuż oſtábiwáć wśyśtko

Polacy zá krolá niechćieli mieć Kázimierzá / dokądby im był przyśiągi nie vczynił.

Spolna rádá Polakow o przerobienie źiemie Wołośkiey w powiat.

Vſtáwy z Bogdanem Woiew. do Wołośkim Woleśá hołdowniczymi podatniką mi krolá Polśkiego.

Zdrádá Bogdanowá.

Burkułab.

Wołoſka porażka y rozgromienie.

woysko poczęło było/ gdy oto Burkulab obwieſczony o bitwie/ na mieyſcu beſpiecznym vſtánowiwſzy wozy/ ſám z poſiłkowym orſzakiem onym ludźi iáko nayprzedzey przypáda/ wnet náſzym ſercá przydáie/ mieprzyiaćielſka zás okrutność/ y plonne chluby záwśćiąga/ á znagłá potrwożonych w tył poteżnie obiáca. A tákći náſzy niespodźiewánego/ áczći zezguby ſwoiey/ doſtąpili zwycięſtwa. Wielu áboviem walecznych mężow vromili: á miedzy tymi co przedmieyſzych/ Odrowążá Woiewodę/ y Michálá Buczáckiego. Trwálá biewá od początku áż do wieczorá. Nieprzyiaćioły roſproſzone przez cztery dni Burkulab w leśie wynaydował. A Bogdan dobrze zdrowy do Bárłotu miáſteczká vſedł. Náſzy zás áczż zwycięzcy/ hániebnie iednák nádrażem/ y wietrzą ze zginienia mężnych wálecznikow żáłość/ á niż porażenia nieprzyiaćioł rádość/ vznawáiąc/ doſyć ná ten czás mieli názad do domu odwrocić. Zá Odrowążem Woiewodą/ rychło też brát iego Jan Arcybiſkup Lwowſki/ żalem vtrapiony obumárł: ná ktorego doſtoieńſtwo/ człowiek narodu proſtego w miáſteczku Sánoku ſplodzony/ Miſtrz náuk wyzwolonych/ ktorego ſie wyżſey przypominálo/ náſtąpił. Nie długo záśie potym Tátárowie/ o porażce błáchty Ruſkiey poſtyżawſzy/ gwáłtownym náwałem w Podole y w źiemię Ruſką/ áż po Grodek miáſteczko/ y áż ná grunty Belſkie/ puſtoſzący zábiegli: y o máły włos Xiąże Mázowieckie Władyſłáwá/ Belſkim páńſtwem po śmierći brátersk ieyrządzącego/ y myśliwym polem ná on czás báwiącego ſie/ nie poimáli: á zágrábiwſzy niezmierną/ ludźi/ bydłá/ y ſtádá łupież/ zdrowo do domu vſłi. Zkąd okrutny żal/ ſkwirk/ y też boiáźń przydwoionym vćiſkiem powtorzona/ mierzkąc Podolány y Ruś/ ále też wſzyſtkę Polſkę trapiłá: gdy niemogo nie było/ ktory/ ieśliby ieſcze znowu co nieſzczęśliwego nápádło/ mogłby był ratunku dodáć/ zwłaſzczá gdy Krol w Litwie zábáwiony/ ná zieździe ſpolnym z Litwą o Podole/ y o Lucko trąktował. Mieć też áni w ſámey Krákowſkiey źiemi pokoy tychże czásow bydź niechćiał. Aboviem Przemyśl Xiąże Toſczyńſkie zebrawſzy woyſko/ Siewierzą/ zamku Biſkupá Krákowſkiego/ dobywał: á odgromiony zámtąd z hańbą ſwoią/ wſzytek on Powiát ſpuſtoſzył. Wſząkże nád nim Zbigniew Kárdynał/ záćiągnąwſzy też mniákie woyſko/ ták dálece zemśćił ſie/ że áż v niego Przemyśl pokoru prośić/ y ſzkody poczynione nagrádzáć koniecznie muſiał. Potym Roku drugiego pod Swiąteczne czáſy/ ná Seym do Piotrkowá Krol ziáchał: gdźie powtore rádzono zſtrony Zbigniewá Kárdynáłá w niebytności onegoż. Aboviem ſam krol/ áby był on ná Seym nie ieźdźił/ vprośił go był: záczym wárowano prawem/ áby ten wprawdźie pierwſzego mieyſcá w Senáćie záżywał. Lecz od onego czáſu/ áby nikt ani Kárdynálſkiego doſtoieńſtwá/ wiec ani vſtáwiczney Legácyey Rzymſkiey/ nie rádząc ſie pierwey krolá y Senatu wſzyſtkiego iednáć ſobie/ ani przywłaſzczáć mieśmiał. Do Krákowá záś Krol przyiachawſzy/ ziazd z máłymi Polákámi odprawiał. Ná ktory Lukaſz Gurká Woiewodá y Stároſtá Poznáński/ Mikołay Skorá Káſztelan Káliſki/ y Máwrzyniec Zaręba Káſztelan Siradzki á Stároſtá Wieluński/ imieniem wſzyſtkich Wielkopolakow ziachali byli. Pokuſzano tam znowu o wyprzątnieniu z Polſkiey roſpuſtnego łotroſtwá. Ale ná Inkwizycyę wiele błáchty nie pozwálálo. Jákoż y máłoby był potrzebna/ by był tylko krol łáwne zbrodniarze y złoczyńce karaniem znośić/ á obelżone vćiecżkę zboycow zamki/ Berwáld y Wielczyn/ pod władzę ſwoię przywrocić zechćiał. Weiczyn nieiáki Ślężak Gielzy/ á Berwáld záś Włodek Skrzyńſki ſpolnie z Kátą rzyną żoną/ złoczynnym wydźierſtwem paráiąc ſie/ trzymáli. Záwárł tedy krol/ y wyrokiem zápowiedźiał/ kupcom Polſkim drogę/ áby om towárow do Wrocłáwiá/ y ná Sląſko dla nowych cel y myt támże wymyślonych nie wywożili: zákázano ktemu poſtronnym kupcom y hándlownikom/ á mianowićie Norembergczykom w Krákowie y w inſzych miáſteczkách Polſkich ſádowić ſie: dla tego iż náſzym ſpoſob nábywámá żywnoſći odeymowáli. Z Bolesłáwem záśie Opolſkim Xiążęciem powtore rozeymu pomknięno. A náoſtátek gdy krolowi o poprzyśiężenie práwá Koronnych dokuczano/ wyiednał to ſobie v pánow/ że ſie ieſcze z ony ſprawy do ziázdu ſpolnego z Litwą zátrzymáć przyobiecali. Ktory to ziazd w Parſowie ná dźień trzydźieſty Sierpniá/ przypowiedźiano. Vprośił też ſobie krol/ w Nowym

Kiewierkowie Xiąże Toſczyńſkie woiuie Zbigniew Kárdynał Xiąże Toſczyńſkie powściągá.

Rok 1451. Seym w Piotrkowie. Zſtrony Kárdynálſtwá y Legácyey Konſtytucya Seymowa.

Ziázd Krákowſki.

Lotroſtwá.

Do Wrocłáwiá áby nie ieźdźili z towárámi kupcy Polſcy.

Kupcom cudzoźiemſkim ſádowić ſie w Polſcze zákázano.

Ziazd Polakow y Litwy w Parſowie.

mieśćie/ ziazd z Máłopolakámi powtore máiąc/ że po ſześći groſzy z łanu ná potrzebę y vżytek Rzeczypo. wypłácáć pozwolono: y zaraz ná zawiadywanie y ſpáſowánie onym poborem Krákowſkiego y Sendomierſkie Woiewody poſtánowiono. Tám Zbigniew dopadſzy okázyey/ ſirowie krolá ſtrofował/ iáko w niektorych inſzych wyſtępkách ták też niemniey w tym/ że on Michálá ſyná Zygmuntá Xiążęcia vkrzywdźił/ y nieprzyſtoynie vpokorzonego od vczynności odtrącił: rozwodząc/ że ſie mu z tey przyczyny wſzyſtkie záwźiątki iego mniey ſczęśliwie ſzańcuią. Záczym gdy krolá vpornego zbić z przedśięwźięcia nie może/ Bogá ná świádectwo wzywa: oświádczáiąc ſie w głoś ná krolá/ że on winny wſzytkich rzeczy/ ktorezbykolwiek ná ludźie y ná krolestwo iego przećiwnym ſczęśćiem oburzyły ſie/ ſtámte. Do Rusi z támtąd przez Sędomierz krol iáchał. Przyſzedł tedy był do niego w Sędomierzu Dáwid Muſtáfy Amuratá Cesárzá Tureckiego/ nie názbyt dawno obumárłego/ brátá ſyn: ktory wypędzonym niekiedy będąc od ſtryiá/ przez wiele lat w Węgrzech błąkał ſie/ y wiárę Chrześćiáńſką wygnániec przyiął był: ná ten czás záśie poſtyżawſzy o śmierći ſtryiowſkiey/ podchwyconego Páńſtwá koniecznie dochodźić vmyślił. Záczym Kázimierzá w tey mierze żądał/ áby mu wolno było przez dźierżáwy iego lud przewieść. Jákoż wprawdźie ſtądnie to on ſobie wyiednał/ y nádto kośtowne od krolá vpominki otrzymał: ále gdy nád progi Dunáyſkie przyćiągnął/ á Máhometá po śmierći Amuratá oycá ſwego krom wſzelkiey trudności y odporu Pánem bydź v Turkow zrozumiał/ przez Polſkę do Węgier odwrocił/ y támże o ſtároſć przyſzedł. W Sámborze záśie krolá Kázimierzá gośćącego/ poſelſtwo krolowey Zophiey y Senatorow Polſkich záſtło/ proſząc y nápomináiąc/ áby on Lucką od Polſki odrywáć nie dopuſczał. Aboviem Swidrygiello dźierżawcá Lucki śmiertelnie iuż chorował. Toż właśnie ná krolu wymagali z nim obecnie będący Polacy. Wſząkże krol ná Seym Parcowſki zupełna ſpráwę one odłożył: y w prawdźie że Lucko Polakom przyłączyć prágnie/ potwierdźił/ lecz tego iáko napilniey przeſtrzegáć kázał/ żeby ſie tym ſámym Litwą nie oddálilá. Przyiachała támże była Marya Heliáſza obumárłego Wołoſkiego Hoſpodárá żoná z ſynem ſwoim Alexándrem/ pomocy v krolá przećiwko Bogdanowi żądáiąc. Lecz y one ſpráwę ná Seym przyſzły odłożono. A tym czáſem tak ſámych/ iáko y mniąſt Wołoſkich dźierżáwy ich/ Jendrzeiowi Odrowążowi Stároſćie Lwowſkiemu bronić kázano. Seym potym w Parſowie doſzedł. Ná ktory Litwá nie pierwey przyiachać chćiáłá/ áżby iey byli wiárę y wbeſpieczenie poſpolite Polacy dali. Áż wżdy náoſtátek ſam krol/ drogę iey áż do Lomaz zaiachawſzy/ zſobą ią przyprowádźił. Przedśie iednák Gośtáłd przyiachać niechćiał. Tegoż tedy czego y dawno/ na onym Seymie dopráſzáłá ſie Litwá/ dokuczáiąc/ ták o Podole/ o Lucko/ y inſze tejże kráiny miáſtá/ iáko też y o poprawienie poſtánowienia/ ktore oná bez wiádomości/ á nie krom hańby ſwoiey/ y nie krom wyrażánia obowiązkow niewolniczych ſpiſáne bydź twierdźiłá. A ták tymże iey ſpoſobem Zbigniew Kárdynał imieniem wſzyſtkiey Polſki dał odpowiedź/ doſtátecznie to zbijáiąc/ co oná z niewiádomośći ſwoiey przymierza ſpiſáne bydź twierdźiłá. Ponieważ áni Máćiey Biſkup Wileński/ áni inſzy Senatorowie Litewſcy záprzeć tego nie mogli/ że przerzeczone vſtáwy iuż poſledzey ſámiż vtwierdźili/ y własną przyſiężą ſwoią zmocnili/ á záraz zſtrony Podola y inſzych dźierżáw/ ktore ſobie Litwá przywłaſzczáłá/ że te wſzyſtkie do Polſki przynależeć máią/ oniż wárownie przyználi. Spuśćić ſie iednák w tey mierze wolno iey ná ktoreby chćiáłá vznawce/ á náoſtátek y ná krolá ſámego ſpolnego Páná/ áby iey ſnadź potym przyczynká iáká vtyſkowánia/ ábo podżoga rozruchow nie oſtáwáłá. Wſząkże Litwá áni tey ták ſłuſżney kondycyey niechćiáłá przyiąć. Ażeby iednák w záwáśnionych ſercách nie rozdźielili ſie/ vrádzono ieſcze do roku zupełną ſpráwę/ ná Seym drugi w tymże mieśiącu przypadáiący/ odłożyć. Ziazdu dokonawſzy krol do Litwy ná zwykłe łowy odiachał/ zawiadywánie ſpráw Wołoſkich Janowi Gżowſkiemu Krákowſkiemu Káſztellanowi y Stároſćie/ Piotrowi Szamotulſkiemu Poznáńſkiemu/ y Przedźiborzowi Koniecpolſkiemu Sędomirſkiemu/ Káſztellanom zleciwſzy/ á Polſkich záśie trudności iákoby zámiedbawſzy/ nic nie

Zbigniew Biſkup krolá grosmi.

Dawid Turczyn wygnániec.

Márya Hoſpodárzyni Wołoſka

Jendrzeiowi Odrowążowi Alexándrá Wołoſzy ná bronić kázano.

Ziazd Polakow w Párſowie.

Vbeſpieczenia poſpolitego zábronionо Litwie.

Gośtáłd Zodánia Litewſkie odpor bierze.

Slezacy kráine Wieluńsko pu stoßo.

Powietrzie w wielkiey Polßcze Jubileuß w Polßcze.

Sposob ßáßowánia pieniędzy Jubileußowych.

Bogdan Wołoßyn zábity. Piotr páńßtwo náßchał.

Filippá Xiężećia Burgundy, ßiego poselßtwo do Kázimierzá.

Jßtá Gnieznéńßká poráził. Rok 1452. Swidrygiellemi ná.

Lucko opanowáłá Litwę.

Michał Xiąże otruty.

Szemránie Polakow przeciwko Krolowi.

Poselßtwo Polakow do Krolá.

porußony świeżą wielu ßlachty Wieluńßkiey kleßką od Jana Gielzá łupiezce ławnego w vtarczce iedney podiętą. Aczći mogł ná to krol zá wymowkę zażyć powietrzá morowego vchronę: ktore roku onego ßkárádnie wielką Polßkę watliło: Máłá ábowiem Polßká plagi tákowey prawie nie pámiętá. Chociáż to niezmierna ludzi zchadzká zewßąd ßie do Krákowá ćißnęłá/ gwoli Jubileußowi/ ktorego był Mikołay piąty Papież do roku iednego/ po odprawieniu onegoż w Rzymie/ Dyecezyey Krákowßkiey/ Gnieznieńßkiey/ Lwowßkiey/ y Wileńßkiey/ tákim prawem poßtąpił/ áby káżdy obrachowawßy coby mogł ná drodze Rzymßkiey według kondycyey swoiey ßtrawić/ połowicę nákładu onego do ßkrzynki ławney vmyßlnie ná to przygotowáney włożył. Ktorey to ßummy połowicą/ aby ná krolá dla nákładu woiennego przeciwko Tátárom odliczoną była: z drugiey záś połowice też ná dwoie rozćietey/ áby iedne część krolowa Zophia ná wypoßáżenie vbogich Pánienek záwżiełá/ á oßtátek záśie Papieżowi dla pobudowánia w Rzymie kośćiołow odeßłáć powinno było. Ale iż ćiężkim zdał ßie bydź ßácunek on pospolßtwu/ przeto ná czwartą go część zmnżono. Lecz oni/ ktorych było ná oprzątnienie Wołoßkich rozruchow wyßádzono/ gdy o woynie przemyßliwáią/ tym czáßem Bogdaná/ Piotr Alexandrá ßtárego bękárt (ktory tákże też ßobie práwo Páńßtwa Wołoßkiego przywiáßczał/ á w przymierzey w ßtowárzyßenie z Alexandrem záßędł był) piánego fortylnie przez zdrádę zábił. A nie długo záś potym/ też y ßámego Alexándrá tenże to Piotr/ przerwawßy węzeł przymierzá/ żywotá zbáwić ßiłował: iákoż tego y dokázałby był/ by ßie był támten nie vmknął. Wrociwßy ßie tedy z wárunkiem Polßkim Alexander/ nie iednák dla mrozow roczney zimy/ y dla vßtąpienia w głębßie kráie Piotrowego/ ßprawować nie mogł. Przyßło było w tychże czáßiech do krolá od Filippá Xiężećia Burgundyey poßelßtwo/ pośłkow/ ábo pieniędzy ná podpomożenie woyny Syryáckiey przeciwko Soldanowi Egyptßkiemu y Syriyßkiemu krolowi/ żądaiąc. Ale mu odpowiedźiano/ że krol doßyć ma trudności/ áby nawáłność Tátárow/ ktorzy też Pogány ßą/ od ludźi ßwoich odráżił: ponieważ niewiele do tego/ że ich vßpokoionych woiowáć krol ma wolą. W Węgrzech záśie też przez te czáßy vnieważ Rządzcá Jana Jßkrę Kaßow y inße niektore w onym powiecie zámki trzymaiącego/ á włádze ßwoiey nie przeßtrzegaiącego/ gdy go fortylam vśidlić nie mogł/ wnet do woyny otworzyßtey rzuciwßy ßie/ klaßtor ieden/ wárunkiem przezeń vmocniony/ oblężeniem otoczył. Ale Jßkrá záćiągnąwßy ná przedce z Czechow y Polakow cztery tyßiące ludźi woiennych/ wnet oblężonym ßwoim/ klaßtorowi vnieważ odmáwiaiącemu poddáwáiącym ná odśiecz przypáda. Záczym gdy bitewę zwiedli/ á oblężeńcy ßpośobne wyćieczki podczáßem bitwy czynili/ przekonány/ y wielką kleßką z ßeßnaßtą tyßięcy Węgrow ßwoich porażony był vnieważ. Roku potym drugiego w mießiącu Lutym Swidrygiello Xiąże odumieráiąc Lucko Litwie/ hurmem dla tego ßámego náciskáiącey ßie/ oddáć roßkázał/ nie pámiętáiąc áni iey przeciw ßobie złoczynności/ áni náßych Polakow dobrodźieyßtwá: gdyż zá oney ßprawą/ zámku y máiętności Luckich oßtrádał/ á zá tych záś dobrodźieyßtwem názad odebrał: ktemu ßiebie/ Stárośty ßwoie/ y wßyßtkę práwie ßlachtę przyßiędze obowiązał był/ áby po śmierći onego/ krom ßámych Polakow/ nikomu nie byli poßłußni. Tegoż też práwie czáßu Michał ßyn Xięćia Zygmuntá w Moßkwie ná wygnániu bieduiący ßię/ trucizną z przyczyny Senatorow Litewßkich/ iáko poßpolićie wierzono/ w trunek wpußczona/ vmorzony ießt. Obudwu záthym ciáłá do Wilná záwiezione/ y vczćiwie od krolá pochowáne ßą. Też był Xiąże tá nie długim czáßem Piotr Chrzeßtowßki Przemyßki Bißkup/ śmiercią poprzedźił. Zkąd wielkie w Polßcze rozruchy powßtáły/ y zgołá w głos przeciw krolowi ßemrano/ iáko Lucko zá iego ßnadź zániedbániem ábo wręcz pozwoleniem podchwycone/ iáko też y o Bißkupßtwo Przemyßkie/ Mikołáiowi Błáßkowickiemu człowiekowi poßtronnemu/ mánowićie Ślężákowi/ nádáne. Dla ktorych przyczyn ßpolne zjázdy mießkie od máłych Polakow/ y od Ruśi odprawowáne były. Zkąd záraz Jan Oleßnicki Sędomierßki Woiewodá/ y Woyćiech Michałowßki Zawichoyßki Kaßtellan/ iawnie do krolá zßtrony Luckiá/ zßtrony Bißkupßtwá Przemyßkiego/ y zßtrony wymożenia przyßiegi wyprawieni/ z drugi

názad wrocem byli/ gdyż Kaßtellan Krákowßki Lucko vbieżane bydź zá wolą y roßkázániem krolewßkim twierdźił/ áby ták ßnadź ná wzgárdę nie ßło y poßelßtwo ono: poßtánowiono nádto/ áby Máłopolacy ßpolnie z Ruśią/ Włodźimierz od Litwy nie dawno ßpalony/ pobudowáli/ wárunkiem obmocnili/ á Lucko iákimkolwiek ßpośobem mogąc/ pod włádzą ßwoie odzieli. Wßáką że nádáremnie pádło poßtánowienie ono/ przeßtrzegaiąc vrazy krolewßkiey: ktemu że tákie rzeczy w zániedbywániu idą/ ktore do wielu rázem wzawiádywanie przychodzą. Zákázano tedy Podßkárbiemu y ßolnemu Zupnikowi/ áby oni żádney armaty do Luckiá/ by też to y ßám krol roßkázał/ przeßyłáć nie wáżyli ßie. Wczym gdy krolá obwießczono/ okrutnie ßie on ná Zbigniewá Kárdynałá/ y ná Woiewody Krákowßkiego y Sędomirßkiego/ zápalił á záraz vßkárżáiąc ßie ná nich/ do Wielkopolakow ná zjázd ßpołeczny poßłał/ iákoby to oni krolestwo mu odzywáć/ y dochodow Polßkich zábrániáć mieli. Przytym Senatorow prośił/ áby do Sędomirzá ná Świętki/ dla rozeznánia y zemßczenia potwárzy y żelżywości iego/ przyiáchali. Przyieżdżáią zátym Jan Włocłáwßki Biskup/ Łukaß Zgurká Poznáńßki/ Mikołay Szárley Brzyßki/ y Bogußław Inowłocłáwßki/ Woiewodowie: wiec też y z Máłopolakow niektorzy/ wyráźnie y vmyßlnie wezwáni. Przyieżdżáią nádto y inßy/ chociáż mianowićie nie wzywáni: lecz onych/ iż ßtrone Zbigniewowe/ na ktorego gniew krolewßki nabárźiey ßie zápálał/ trzymáć zdáli ßie/ do rády nie przypußczono. Jednákże krol ezego pragnął dokázáć nie mogł: ponieważ wßyßcy iawnie widźieli tych/ ná ktorych krol vciężał/ nießłußnie y fałßywie bydź odmießionych. Przyieżdża w tym do Krákowá. Przychodzą tám dnia iednego do rády/ też y oßkárżeni/ ßurowie z nim o to vmawiáiąc ßię/ iż on obmownym pochlebcom vchá wolnego názyczał: że onych zá niepżyiáćioły poczytał/ á ná ßię żelżywość ßromotną ßám do brzowolnie zaćiągał. Gotowych ßie bydź/ do oczyßćienia wßelákim obyczáiem ßobie zárzuconych potwarzy/ oßwiádczáią. Wprawdźie o poprawieniu niepożytecznego y złego rządzenia Korony/ iż oni z powinności vrzędu ßwego przemyßliwáli/ y rády doßiągáli/ ale bárźiey potrzebney á niżeli pożyteczney Rzeczypoßpol: przyznáwáią. Co ießliby ináczey pádło/ aniżeliby krol chćiał/ wßyßtkę tego winá ná nim przyßyćháć muśi: ponieważ ám ßám przez ßię/ wielu y wielkich wyßtępkow w ßobie nie poprawnie/ ani zdrowemu nápominániu poßłußen bydź nechce. A tylko ná prożnowániu/ ná łowiech/ á ná wymyßlnych potrawách/ vßtáwicznie czás trawi/ áni ßpraw ludźi vkrzywdzonych nie przeßłuchywa/ áni też o pokoiu y o vßpokoieniu Rzeczypoßp: ták od Pogáńßtwa Tátárßkiego/ iáko y od zbrodniarzow domowych/ nammiey nie przemyßláwa/ áni w rádzie zachodźi. Pierwßych krolow poßtánowienia/ práw/ y wolności káżdemu ßtánowi dobrotliwie nádánych/ nierzkąc przez zupełne pięć lat nie vewierdza/ ale ie też/ z krzywdą znáczną wielu oßob vmyßnie łámie/ y wątli. Czeßtokrotnymi y ćiężkimi podwodámi mießczány y ßiełány mizerne do vboßtwá przywodźi: od kośćielnych y od klaßtornych ludźi nie zwyczáyne podátki lub ßtácye/ y obroki ßtáienne/ wyciągá: ktemu świętey pámięći czáßow/ człowieká obcego/ ßwoich dáleko godnieyßych pominąwßy/ Biskupßtwem Przemyßkim vraczył: Litwie ßwoiey/ zámiedbawßy Polakow/ wßyßtkiego ßię zniewolił: one ßáme do pokoiu y do przyiáćielßkiego życiá przypußcza: á nią ßię ßámą poßpolićie: z nią w ßprawy potoczne y w żárty krotofilne zachodźi: á ná iey vżytek y ná ozdobę/ ßkárby y dochody Koronne wyßczupia: oney náoßtátek Lucko y Podole od práwá Polßkiego gwałtem odrywáć dopußczá/ á zgołá życzliwości w tey mierze y rátunku iey ßwiego dodáie. W czym wßyßtkim że go częßtokroć przez ßię y oßobnie y iawnie nápominał/ przypominámu Zbigniew/ ktory od wßyßtkiego Senatu rzecz czynił/ á wżdy on polepßáć ßię nie myßłił. A ták od onego czáßu rády krolewßkiey poniechał/ áby go ßnadź pochwaláiącym wyßtępki iego nie rozumiano/ obiecuie: iednákże przyrzekł/ niemniey przedśie o kośćielne/ klaßtorne/ ßieroćińßkie/ y o wdow vbogich vkrzywdzenie y ßprawy/ też y z niebeßpieczeńßtwem żywotá ßwego/ vßilnie zaßtáwowáć ßię. Zeznawáß do tego Krakowßki y Sędomierßki Woiewodowie/ toż właśnie zdánie ßwoie bydź. Co ßkoro wyrzekli/ záraz z mieyßcá porywáią ßię/ y z rády wyßtępuią: á drudzy Senatorowie ná ten czás be-

Vßilki polakow przeciwko zdániu Krolewßkiemu.

Sklądá Krolewßka przed zjázdę Wielkopolakow ná Ruś y Máłe Polßki. Zjázd w Sendomirzu.

Senatorowie máłey Polßki z krolem vmawiáią ßię.

Sprawy krolewßkie nágánione.

Zbigniewá Biskupá ßurowość y wolność iezyká.

doccy / áczich rozumienie y mowa milczkiem potwierdzali / iednákże przeciw rozigrzanemu krolowi nie przemowić nieśmieli. Przyiachały były do krolá niektore pográniczne Xiążętá: nástąpiły ktemu też y inśze poselstwá: á tym wszystkim krol dáć áudyencyey wstydźił sie / ponieważ przedmieyszy Senatorowie do rády nie przychodźili. Przetoż traktowano z onymi / áby wszystkie nieznaski / też y zstrony Biskupstwá Przemyskiego / w cále do Seymu przyszłego ná dźień dwudźiesty czwarty Sierpnia / w Sieradzu przypadaiącego / odłożyć / y z obudwu stron wważáć. Táki wżdy po vgłáskániu onych porządnie przesłuchane / y rospráwione były poselstwá. Nie długo zás potym Tatárowie niespodźiewánie w Podole zábiegszy / dla tego że Theodor Buczácki strazy pilney poniechał był / niezmierny plon odegnáli: ktemu Kow zameczek / ktory zá naszey pámieci krolowa Bona pobudowawszy Barem názwáłá / gwáltownie wźięli. A krol do wielkiey Polski / y záráz ztámtąd do Nieszowá poiácháwszy / Ludowikà Erlichàwzà Mistrza / z Biskupámi y z przełożonymi Krzyżakow / do siebie przyiezdżaiącego / ochotnie przyiął / hoymie y ozdobnie czestował / y wzaiem od niego do Torunia záproszony był. W tym Bolesław / Xiąże Opolskie nie ták dálece odległością krolewską / iáko wzaiemną iego z Senatorámi vrázą y rozrożnieniem pobudzony / gwáltowny poczet żołnierzá z Czechow / Morawcow / y z Slężakow zácignąwszy / woyne Polakom przypowiedźiał: á Siewierskie y Wieluńskie dźierżawy nieprzyiácielsko pustoszył. Co skoro krol wyrozumiał / nátychmiast przeciwko niemu Polakom ruszyć sie każe. Lecz go w tym niкt nie słuchał. A tak / sam wprawdźie do Sieradza na Seym wyiezdża: iednákże przedsie dwor swoy / áby nie do końcá w rzeczach Polskich zdáł sie bydź niedbálym / ná powściągnienie gwáłtu nieprzyiácielskiego w kráinie Wieluńską zásyłá. Lecz oná garść krolewskich ludźi nic pámiętnego nie sprawiwszy / á niektorych z miedzy siebie plagą morową / w Sląsku ná ten czás y w pográniczney Polszcze brodźiącą / pozbywszy / do krolá odiáchálá. A bárzo dogodnie Bolesław pokoiu żądáiąc przystał był. Przetoż powtorze z nim przymierze / do roku ieszcze záwźięte / áby tym skrzętniey o postánowieniu pokoiu przemysliwáć mozono. Na Seymie zásia / też co y pierwey piosneczkę Litewscy poslowie / hárdźie y niektorym przegrozek pośpiewywáli. Skromnie im iednák nászy respons dawáli / ale zás krolowi o poprzysiężenie y potwierdzenie práw / surowie nálegáli. Záczym on / przykrym dokuczaniem vtrektany / z ośmią nayprzednieyszych Senatorow w táiemną ráde odwiodł sie: gdźie gdy to koniecznie twierdźił / iż żadną miarą na ten czás krom wielkiego niebespieczeństwá zdrowia / y krom odpadnienia Litwy / żądániu Polakow dogodźić nie może / ieden ieszcze sobie rok ná zwłokę sprawy oney wyiednał: áby był tym czásem Lucko y glowniejsze miástá Litewskie pod władzą swoie odebráć / y záraz skárb swoy z Litwy do sámey Korony przemieść mogł. Acz ći vpominał Oleśnicki Sedomierski Woiewodá mieć to ná baczeniu / áby snadź krol płonną nadźieią y obietnicámi dłużey Polakow nie karmił: dla tegoż cyrograf ábo przywiley / rzetelne oney sprawy zeznánie waruiący / od niego wymożono / á krolewską y wszystkich przerzeczonych Senatorow pieczęćiámi vtwierdzano / y Arcybiskupowi go do schowánia zgodliwie powierzono. A ták on Seym skończył sie. W tych że też czásiech / znowu Tatárowie ziemie Podolską wotnąc / aż po sámy Lwow zábiegli: y gdy rzkomo iuż názad kłámliwie odstępowáli / po cztery kroć wracaiąc sie / ludźie ná znuwo z przykotkow táiemnych wystąpuiące / znagłá oskákiwáli / y w mizernę niewolą okrutnie odwodźili. Przetoż krol Janowi Czyzowskiemu Kászteliánowi / y Janowi Teczyńskiemu Woiewodźie Senatorom Krákowskim / do Rusi dla zácośmienia z Rusią y z Wołochámi rośputney żárliwości Pogáńskiey / wyiezdżáć każe: á sam do Litwy / niedbaiąc że ią záráza morowa nadrázila była / dla zwykłych łowow pośpieszá. Lecz gdy nászy wybieráią sie / tym czásem iuż Tatárowie z dobyczą obciążeni do domow vszli. Dośledzono sie potym tego / że ich Litwa do Rusi nástáią była. Wnet ábowiem oná Radziwiłła Hoszykowickiego ze známienitymi podárkámi dla vdárowánia Pogánow wypráwiła. Ale ten / gdy trásunkiem ná ten raz práwie / kiedy Sádáchmet bliższych Tatarow Car z Podola wrociwszy sie / od Ecygierá Cárá Taurykáńskiego porażony

Fábiegi Tátárskie w Podolekow zamek wźięto.

Ziazd krolewski z Krzyżákimi ustrzem.

Polskie Slążący pondrują.

Kośiem z Xiążętem Opolskim. Seym w Siradźu.

Poselstwo Litewskie

Táiemná rádá.

Wymowka krolewska ná niedosyć wczynienie o bieżnicom zábránia.

Obelżywek krolewski.

Tátárowie Krácie Ruskie pustoszą.

Litwá. Tátárowie ná ziemie Ruskę nászyła.

Tátárska woyná zewnętrzna

był / nápadł / wonet od zwycięzcow rozbity / wyzuty / y prawie nago wypuszczony iest. Sádáchmet záśie vciekaiąc z dźiewięćią synow / y z towárzystwem ábo rádą swoią / ktorzy oni Murdzámi y Vlanami zowią / do Litwy iáko do przyiaćioł vstoczył. Ale sie y tám w nádźiey swey omylił. Abowiem go Litwá poimáłá: y gdy rychło potym do Kiiowá / w vciekánu dogoniłá / y áż do śmierći w Kownie pod pilną strażą wiezyła: chcąc sobie tym sposobem nieprzyiaćiela iego Ecygierá w przyiázni dobrey zátrzymáć. Ani też ziemia Krákowska od woiennych vciskow wolną ná ten czás była. Abowiem Przemyśl Toszczyńskich / y Jan Oświęcimskich Slężakow Xiążętá / záciągnawszy dźiewięć set náiemnego żołnierzá konnych rownie iáko y pieszych ludźi / przyległe sobie kráiny Polskę / krom karánia plondruiąc / wzdłuż y wszerz opodal popustoszyli: zrzędney ná to okázyey dopadszy / że bez wszelkiego wárunku dźierżawá oná pod ten czás zostáwáłá / ponieważ Senatorowie z płáchcic vchodzące morowego powietrzá / ták w sámym Krákowie / iáko y w okolicznych mieyscách pánuiącego / częścią sie rozciachali / á częścią wymárli byli. Przyczyny tedy woyny oney sprawiła / druga woyna miedzy Piotrem Szafrańcem / á miedzy Wlodykiem Sierzyńskim / toczącą sie: ktorey woyny kłopoty / chcąc od gruntow swoich Xiążętá pomienione oddálić / dwá tysiące złotych Szafrańcowi przyobiecáli. Záczym Szafraniec gdy gwoli sobie woyne one rußono bydź rozumiał / z Máleßa zamku Slężakom wźiętego / y z Bendźinia dźierżawy ich we stu ludźi konnych / y też ták wiele pieszych wzaiemnie woiował: ták dálece że áż ludzie podátkiem spolnym / pokoiu v niego dokupować sie musieli. A náwet y sámym iuż Xiążętom cżkliwą bydź oná woyna poczęłá / ponieważ ná placy żołnierskiey iuż byli zeszli. Dla tegoż v Szafrańcá pokoiu prosili / y otrzymali tym prawem / áby iawnie to zeznali / iż nie słuszniewoyne na Polskę podniesli byli: wiedźmie áby powypuszczali: á nad sumnie dwa tysiące przedtym obiecánych / áby mu ieszcze osm set złotych zapłacić powinni byli. Wzaiemnie záś on Máleß zamek miał im był wrocić. Te tedy postánowienia Xiążąt onych z Szafrańcem táiemnie zawárte były. Z osobna záśie z Przemysłem Toszczyńskim Xiążęciem / rozłem ná sześć miesięcy iáwnie zawźięte / dla zimy mrożney / w ktorę sie to działo / ostrości. Wiáry iednák nie dotrzymał ten. Abowiem handlownicy Krákowskie ze Wrocłáwią z towárámi iadące / niewiele potym / rozbity y złupieni. Około tychże czásow gdy Fryderyk Cesarz drugę Koronácyę nad obyczay / a trzecią według obyczáiu spolnie z nową małżonką swoią Leonorą / krola Portugalskiego corką / w Rzymie od Mikołáiá Papieżá / za życzliwością wszystich Włochow / vkoronowany do Rakus wrocił sie / á Rákuszánom / Węgrom / y Czechom / Ladysłáwá krola dwánaśćie iuż lat máiącego wydáć niechćiał / iáko był do Włoch odiezdżaiąc obiecał / przetoż od nich zá rządem y powodem Vlryká Grabie Cyleyskiego oblężony / z opieki go swey wypuścił / y z ziemie Rakuskiey vstąpił. A nie długo potym wypráwiem do Ladysłáwá do Czech od Kázimierzá krolá Polskiego posłowie / Mikołay Szarley Brzyski Woiewoda / y Derslaw Rytwiáński Sedomierski Stároszá / o siostrę iego Elżbietę Kázimierzowi w stan małżeński prosili / y pożądany respons w tey mierze odnieśli. A wszákże przedsie postánowienia záślubnego nic w ten czas nie czyniono: lecz odłożono one spráwę do Wrocłáwiá / kedy Ladysław z ziemie Czeskiey przyiáchać obiecował. Ani ia wiedźieć może / ieśliż posłowie Polscy nie dla zjednánia krolowi swemu małżonki / lecz dla ozdobienia Koronacyey Ladysławowey zesłáni / krom roskázánia krolewskiego zstrony małżeństwa y spowinowácenia wzmiánkę nátknęli / czyli też sámi z tym dobrowolnie przenagabáni byli. Dla tegoż snadź nic w ten czás nie stanowiono / y też dla tego Ladysław krol / y Grabią Vlryk / ktorego zdániem krol młodźiuchny wszystkie rzeczy sprawował / potym rychło posły do Kázimierzá wysłali / vmysł iego zstrony małżeństwa zrozumiewaiąc: iáko o tym Wapowski pisze. Tegoż roku gdy Machomet Car Turecki krola Karmańskiego zholdował / a zgwałciwszy przymierze z Cesárzem Konstántynopolskim zawźięte / w kráinie Proponckiey wielką rączością zamek wystáwił / ktemu galery ludźmi y orężem obmocnił / chcąc ták Greki iákoby w oblężeniu mieć / á wolnego im po morzu żeglowánia zábronić / wnet Mikołay Papież Jzy-

Murdzowie y Vlánowie Tátárscy.

Sádáchmet Cár Tátárski / w Litwy pod straż.

Slązacy Polskę pustoszą.

Plagá morowa.

Szafránice Elsko woiuie.

Zamek Máleß.

Postánowienie Szafráncowe z Xiążęty Slązkimi.

Xiąże Toszczyńskie kupce Krákowskie robili.

Fryderyk Cesarz dwá kroć w Rzymie Koronowány.

Tenże Fryderyk w Nowym mieśćie oblężony.

Ládysław krol z opieki wypuszczony.

Poselstwo Kázimirzowe do Ládysłáwá Krolá Węgierskiego y Czeskiego.

Ládysławá Krolá y Vlryká Grábie poselstwo do Kázimierzá. Turcy Kármáńia y państwo Konstántynopolskie podbili.

Izydorus Ruśin Kardynałem y posłem do Cesárzá Konstántynopolskiego.

Izydorá Kárdynalá wypędzili Rusacy.

Tureckie okręty rozrzucone od Chrześćian.

Konstántynopol wźięty.

Ździádły słuśne zápłátá Państwu Tureckiego stolicá do Konstántynopolá przeniesiona.

Rok 1453.

Łáthegi Tátárskie do Ruśi.

Lásci.

Ruś Tátárzy do szczętu pozábiłá.

Alexánder Gospodár Wołoski krolowi Polskiemu w niebytności onego przyśiege czyni.

Oporow zamek Jan Sprowski Arcybiskupem obiáły.

Seym w Parsowie.

Poselstwo Litewskie.

Podánie Litewskis odpor dáio

dorá Metropolite Kijowskiego / w Legacyey do Konstantynopola wyprawił ktory Kardynałem od Eugeniusza vczyniony / á od Rusi swoiey / iż sie na Synodźie Florenteckim z kościołem Rzymskim ziednoczył / wygnány będąc / názad do Rzymu iáchał był. Ten tedy gdy dla hoiaźni galer Tureckich / do Konstantynopola przeiáchać nie mogł / pod ratunek Alfonsa Aragońskiego / Sycylyskiego / y Neápolitáńskiego krolá / y też pod Wenetow vciekł sie. Mieli też oni na ten czas zárownie zpozadzone galery przeciwko Soldanowi w Egyptćie. Też to zátym gálery Izydorá / Tureckie galery porażiwszy y rozrzuciwszy / do Cesárzá Konstantynopolskiego záprowadziły. Jednakże przedśie Machomet / záraz Roku drugiego Miásto pomienione obległ / y rzeszwo dobywał / á po pięćdźieśiąt dni obleżenia przez zdrádę Greczyna / mieszkiego Gierluce / onoż Miásto wźiął / ktemu sámego Konstántynopolskiego Cesárza Paleologá / mężnie bitwę wiodącego / y brany mieysckiey zabił. Ani długo zás potym też y Gierluce / wyrozumiawszy że go był Cesárz / ktorego on zdradził / wielkimi dobrodźieystwy vraczył / słusznie płácąc bezwierną zdrádę iego okrutnymi mękámi skatował: záczym przybytek władze y pánowánia swego / w Konstántynopolu vstáwił. Lecz do przedśięwźięcia nawołaymy tuż pisánie. Ná wstępie pierwszym tegoż roku / nie wiele coś Tátárow zmiebaczká na Luckie y ná Oleskie grunty zabiegło / gdźie bliskó dźiewiąći tysiecy ieńcow / y mezmierną inną łupież vgnało. Czym potym Tatárowie liczbę więtszą przymnożeni: znowu pod świętá Wielkonocne wtargnąwszy / grunty Trzebowelskie opustoszyli. Za tymi poszedszy w pogoniá Jan Lászcz Żyńkowski / Jan Niemiec Látyczowski / y Mátyaż Miedzyboiski / Starostowie / wnocy ich dopádáią: gdźie w nie wielkim barzo poczcie na gestwę Pogáńską nie rowno więtszą / lecz rozespálą / mezmiernym pędem vderzą / wielkim poboiem zrażáią / y wszystek im plon odbiáią. Trzysta iednák Tatárow / gdy z nocnego pogromu onego vmęknęli / á nie wielu czás liczne nászych postrzegszy serca zawźięli byli / powtoże názáiutrz bitwę z nászym zwiedli. Ale też y oni / nie do końcá ieszcze z potrwożenia nocnego vporáżeni swoich oplonawszy / krom wielkiey trudności rozgromieni są. Ostátek záśie rozpierzchnione Bracławiáne popádli / y częścią wyzabiáli / á częścią żywo krolowi odesłali / ták dálece / że też y ieden z nich śiadź sie wybiegáć nie mogł. W tychże czásiech Alexánder Woiewodá Moldáwski / odyskawszy zá pomocą Polakow páństwo oyczyste / pod wiárą krolewską y wszystkich Polakow záwsze y wiernie zostawáć / przyśiegą y obowiązałym pisániem / przed obecnością Posłow krolewskich / społnie z Rádnymi Pany swymi / wárował / y wszystką potęgą swoią / ták ná przeciw Tatarom / iáko y przeciw káżdemu nieprzyiacielowi / wzmagáć Polaki ślubował. W tychże czásiech Władysław Arcybiskup Gnieźnieński / ktory był zamek Oporow obmocnił / vmárłszy / Jáná Sprowskiego domu Odrowąż / Proboszcza Sendomirskiego Gnieźnieńskiego Kánonikà y krolewskiego Pisárza / nánie śmiertnikiem otrzymał: zwłaszcza gdy ten / wiecey zgodliwych głosow / á niżli Thomasz Strzempiński Theolog / ktoli krolowi odmosł. Aczći pisze Wapowski / że bárźiey był Strzempińskiemu w tey mierze krol przychylnym: lecz iákoby potym od Senatu námowiony / Sprowskiego iáko człowieká godnieyszego nadeń / miał przełożyć. W rychłych dniach potym zá Arcybiskupem / Mátthyasza Wileńskiego / y Pawła Kámienieckiego Bysкupy / też śmierć niewchronna pognała. Miesiąca zatym Czerwca / krol w Parsowie na Polaki rownie / iáko y ná Litwę Seym złożył. Jednakże nań przedśie Pánowie Litewscy nie stáwili sie / na vkrowánie śiedl niewiem iákich / zmyślne wymowki składáiąc: poselstwo tylko wyprawili / ktore zwykłe one strony poprawienia vstaw / á z strony oddánia sobie Podolá y Wołynia prośieczke powtarzało. Vkázowáli tám nászy przywileie Jágiellonowe / vkázowali Witoldowe / y Swidrygiellonowe / á nád co Litwa / ieyże własnymi dowodámi zbiiali: gdyż ona tym sámym z strony swoiey wespzeć vśiłowálá / iż był krol Jágiello Witoldowi / Wołynie y Podolę we czterdźiestu tysiecy czerwonych złotych zástáwił. Trzydźieśkroć ábowiem nászy istotnie to pokázowali / że przerzeczone kráiny pod práwem Polskim zadawná były / y dla tegoż po śmierći Witoldowey wespołek z pieniędzmi dłużnymi / znowu do

dźierżaw Jágiellonowych práwdźiwą successyą odpadły. A náostátek náśy przypuśćić spráwę ná vznánie / pozwalali iey / lub to ná krolá y ná Papieżá / lub tez ná ktoregoby sámá chćiała Monárche. Záczym oná Tátárskiego sobie Cárá vznawcę obieralá. Co iż nieprzystoyna / sromotna / y śmiechu godna rzecz była / przetoż táka odprawę poselstwo wźięło / áby o tym wiedźiałá Litwá / że Polacy práwá swego żadną miárą vstąpić nie zechcą. Pokuśał tedy krol y niektorzy Senatorowie / wszytkę one spráwę na inszy czás ieszcze odłożyć: wszákże bronili tego Polacy. Przesłuchiwano zátym postow od Władysłáwá y Bolesława Xiążąt Mazowieckich / od śląchty ktemu y od Miast Pruskich / y też od Miszrzá y od wszystkiego stanu Krzyżackiego / zesłanych. Xiążętá Mázowieckie / Tykocina y Gomoją Miast / od Litwy sobie odietych / názad sie vpominali. Prusacy przeciwko vciskom / y przeciw okrutnemu pánowániu Krzyżakow / ratunku v krolá skwirczeli. Przeciwnie záśie Krzyżacy / áby krol nád przymierza y postanowienia vstálowáne Prusákom nie dopomagał / prośili. Odpowiedźiono ná to zárowno Prusákom / iáko y Krzyżákom / że krol Chrześćiáńskim Monárchą będąc / mnożyć miedzy nimi rostyrkow niechce. Lecz iesliby ná rozsądek nieznaski przypuśćić chćieli / wzbrániáć sie tego nie będzie. Postom záś Mázowieckim surowie krol / nie rádząc sie Senatu / y nie krom osiuknienia dał respons. Dlategoż Kárdynał Zbigniew srodze go o to strofował / mowiąc. *Nie przystoi Monárśie ostrymi słowy, lub vczynkámi kogokolwiek vrażáć. Náwet, powiáda, y pszczoły krolá bez żądłá miewáią. Z Xiążęty Mázowieckiemi nie obeżywnie, álе vczćiwie obeyśdź sie krolu przystało: ile z tymi, ktorzy towárzyśśámi y przyiaćiołmi Polakow, ktemu sámego ćiebie powinnymi śa. A nád to spráwá tá do wśytkiey Polski śćiągá sie. Z ktorey, áby vkrzywdzenie tákie Xiążętom złowárzyśonym, á náwet sámemu tobie vrośćmiáło, nie trzeba lekce ważyć.* Potwierdźili tákę mowę Zbigniewową wszyscy inszy Senatorowie / y nie pomału zá to dźiękowáli mu. A tak skromniey potym krol obchodźił sie z postami. Poeym z strony poprzyśiężenia y vtwierdzenia práw krolow y Xiążąt dawnych iáwnie z nim tenże Zbigniew imieniem wszystkiego Senatu vmawiał sie. Przypominał krolowi nádętą wzgárdę Litewską cześćią iż oná wezwáną od niego będąc: przyiáchać ná Seym niechciała / á cześćią że y kiedy indy w rzeczách wielu / lekce sobie roskázánie iego wáżyła / y z gołá wśytkie spráwy według zdánia y według woley własney swoiey od práwowáłá. Przywodźił mu ná pámięć też y niebespieczeństwá / ktemu śiłá zdrádliwe / ktorymi go ona częstokrotnie vłowić pokuśáłá. Jánaczy záś wiárę / chći / posłuszeństwo / y też zbytnią práwie ćierpliwość Polakow wszystkich / znácznie onemu oświadczoną / rozwodźił: prosząc przytym / áby wzaiemnie krol bárźiey onym a niżeli Litwie przychylnieyszym / y bárźiey dobrotliwszym stáwił sie: onych raczey ile sobie wiernieyszych y powolnieyszych / á niżeli krngbrney Litwy / w rádach swoich záżywał: y raczey vpomną iey ociętność / pomocą tych vkrocił. Ani od pádmienia iey pokí om zdrowia y żywotá záżywáć mogą nic námniey nie strachał sie: á pewnie / że to krom kárániá iey nie spełznie / rozumiał. Pomerwáż oni z własney chęći / y bárzo rádźi roskázánia iego przestrzegáć zechcą: y chociayby fortuná żagle pociech zamyślnych iego / ná wśpák rzućiłá / nic om iednák záwźietey przeciwko mienu vprzeymości swey nigdy odmawiáć nie myślą. A po Litwie záś / ieśliż oná w powodzeniu szczęśliwym iego w tak wielkiey zdrádźie vznáć sie dáłá / czego on ná wstrećie szczęścia zágmewánego spodźiewáć sie ma? Ná tenże práwie ekstált / też y inszy wszyscy Senatorowie mowy swe stosowali. Czego wszystkiego krol przysmetnieyszy / głowę na dol spuśćiwszy / słuchał: á słuchaiąc / wzdychánia częste z serca żałosnego wypuszczał. Tak tedy Długoś o Seymie Parcowskim do wiadomości podał: y tenże záraz wspomina / iákoby Jan Xiąże Oświecimskie przeszłego roku potrzebą przyćiśniony / gdy zamku Oświećimskiego náśy dobywáli / vczyniwszy on w Krákowie pewne pomárkowánie z Senatorámi / zamek za słusznymi wynalaskámi poddać miał. Wszákże zostáią ieszcze w Metryce krolewskiey / przywileie vstáw sámegoż Jáná z Polskim Senatorámi / tegoż własnie roku nie w Krákowie ale w Parsowie / á ktemu pod niebytność krolewską / spisánych): ktorymi obowiązał sie on / zamek Oświecimski / ná ten czás w oblężenu będący / Xá-

Tykocinu y Gomoią Litwá wydárłá.

Prusacy krolá o pomoc prośą przeciwko Krzyżakom.

Krolá od Zbignie wá y od Senatu strofowánie.

Krnąbrność Litewska przeciwko krolowi.

Chorá y posłuszeństwo Polakow.

Xięśá Oświećimskie do Pársowá iáchał.

Postánowienie Xiążęćiá Oświećimskiego z polakámi.

docy / Kaſtellanowi y Staroście Krakowſkiemu w pewnych dniach oddać / y dla przeiednánia ſobie krolá / á poddánia ſie mu pod wiárę iego / do Litwy iáchác. Co ieſliby od niego w przeiednywánıu odrzucony był / przedſie iednák obiecuie mu tyſiąc y oſm ſet czerwonych złotych / czeſcią ſobie pożyczánych / á czeſcią ná żołnierſkę płacę y ná woyná wyłożonych / w poł miesiącá Sierpniá záplácić: y toż dopiero zamek iego miano mu było wrocić. A potym krol / ieſliby chciał krzywdy ſwoiey y ludźi ſwoich ścigác mogł. Jeſliby tych ná dźień pewny przerzeczonych pieniędzy nie zapłacił: tedy po onym czáśie iuż y błędy / według rozſądnego zdánia obudwuſtronnych vznáwcow / nágrádzác miał krolowi / pierwey á mżby mu zamek wrocono. Co ieſliby ſam w onych czáśiech obumarł: poſtánowienia iednák te / ná Xięże Zatorſkie brátá iego Wacłáwa ścigác ſie miały. Ktore to wynalazki krol potwierdźił / á Janá do łáſki przyiął. A zá tym z Parcowſkiego Seymu / ná drugi Seym do Piotrkowá na dźień Janá Chrzćićiela vchwalony / iáchano. Gdźie ſnádź z krolem / y od krolá też rzeczy trákt owano / ktore Długoſz w Parcowie trákt owáne bydź powiáda. Tam wniesiona ieſt przez Arcybiſkupá obietnicá krolewſká przywileiem vgruntowána / zá ktorą proſono / aby w oney obietnicy iuż ſie wżdy viścić chćiał. Záczym on wźiąwſzy ſobie cały dźień ná deliberacyą / nákoniec odpowiáda: pokázuiąc / że ſie mu przećiw pierwſzey przyśiedze / ktorą Litwie vczynił / przyśiegi dáć nie godźi: wſzákże dáćią przedſie obiecuie / ále tylko iáko ſam krol Polſki / á nie iáko Xięże Litewſkie. Zdrádliwą y ná oſzukánie godzącą zdáłá ſie bydź (iákoż godźiłá pewnie) przyśiega tákowa. Przetoż tym bárźiey nálegáią Senatorowie weſpoł / z mátką krolewſką Zophią / aby krol oſzukiwáná tákiego poniechał: á poleciwſzy komukolwiek inſzemu Xięſtwo Litewſkie / aby Rzeczp. Polſką ſam przez ſie tym pilniey ſprawował: Litwę od obcowánia ſwego żeby oddalił: czterech mężow przednieyſzych ze wſzyſtkiego Senatu Polſkiego / iawnie y ſpolnie wybránych / záwſze do rády káżdey przyzywał / y według zdánia onych wſzyſtkie rzeczy ſprawował y poſtánawiał: á coby ſie kolwiek nad zdánie onych czynilo y ſtánowiło / áby to wſzyſtko nammnieyſzey wagi nie miało: ſtácye y podwody / żeby też pomiernie y ſtárodawnym obyczáiem wyćiągał. Czego wſzyſtkiego ieſliby nie wykonywał / oświádcza ſie Senatorowie dłużey tego nie zwłácząc / iákoby o ſobie y o Rzeczyp. ſwoiey inaczey rádźić nie mieli. A záraz mowy one ſkutkiem ſámym wſpieráią / á wzáiemnym wſzyſcy obowiązkiem ſpołecznie ſprzyśiągłſzy ſie / żadną miárą Rzeczyp. oyczyſtey nie odſtępowáć przyrzekáią. A tákći wżdy natárczywym żądániem / wiec y niezmiernymi przegrożkámi poruſzony Kázimierz / poprzyśiężenie iákie chćieli vczynił. Co ſprawiwſzy / inſze kondycye ſwoie Senatorowie opuśćili / ábo też wiec ná inſzy ſie z nimi czás záchowali: vchrániáiąc áby zafroſowánych y boleſnych vmyſłow krolewſkich tym bárźiey nierozątrzyli: y záraz ſpodźiewáiąc ſie / iż ſie on zá czáſem ſám przez ſie vpámiętać miał. Na tymże Seymie Przemyſłowi Xięźeciu Toſczyńſkiemu / z iednoſtáyney rády Senatorſkiey / do dwu lat przymierza poſtąpiono: tákże też Bernatowi / Boleſtawowi / y Mikołáiowi Opolſkim Xiążętom. Do dźieſiątego áż dniá Seym ná ten czás przebywał: Co Długoſz / zá nową y niezwyczáyną rzecz vdáie. A teraz iákoby też to rozumiał / doznawſzy / że do trzeciego / czáſem do czwártego / y áż do piątego miesiąca przebywa: Z Piotrkowá zátym krol odiáchawſzy / y máło co w Krákowie zmieſkawſzy / záraz do Litwy vſtąpił. Rozumiejąc tedy Jan Xięże Oświećimſkie / że mu odiázd krolewſki / ſtoſowney okázyey dodáć miał ná odebránie zamku Oświećimſkiego / ktory ná ten czás przezeń oddány krolewſkim imieniem Jan Kuropátwá ſprawował / zebrawſzy orſzák ludźi náprędce / niſpodźiewáne nań vderzył. Wſzákże ze ſromotą odgromiony ztámtąd od nászych obwáliny ſtárego zamku / ktory Wołkiem názywano pobudował / ſkąd wrychle obyczáiem rozboyniczym woiować Polſkę zapoczął. Czym poruſzeni Senatorowie Polſcy / dworzány krolewſkie / y też orſzáki ludźi ſobie nádſtugiwáiących / z Jánem Teczyńſkim Krákowſkim Woiewodą / ná oblężenie zamku onego ruſzyli: y ſnádnieby było przez moc wźięto go / by było ná błáchecką młodź / ſpoſobem Woluntaryuſzow ná záćiąg tám ten ziezdżáiące ſię / aby

Seym w Piotrkowie.

Proſby Polakow do krolá poniekąd przyſtoyne.

Senatorow Polſkich ſprzyśiężenie ſie.

Krol przyśięga Polakom czyni.

Seym dźieſięćidni.

Zamku Oświećimſkiego Jan Xięże nádárem nie pokuſał.

Zamek Wołko pobudowány.

áby ſnádź w ſturmie nadrażenia nie popadáłá / względu nie miano. A zátym te pokoiu Janowi vpokorzonemu tákim ſpoſobem vżyczono: áby on wźiąwſzy pewną z płácenia ſummę w ten czáſie záraz vtárgowáną / wſzyſtkiego zgołá powiátu Oświećimſkiego krolowi y krolеſtwu Polſkiemu vſtąpił. Tákći wżdy kráiná Oświećimſká / iákoby po długim oderwániu ſwoim / znowu ſie do dźierżáw Polſkich wrociłáby záraz ná początku roku drugiego wſzyſtká rázem błáchtá kráiny oney / wiárę y poſłuſeńſtwo ſwoie krolowi y krolеſtwu známienitą przyśięgą obowiązała. Aczći potym wprawdźie nie ſiedźiał Jan z pokoiem: lecz odnawiáiąc pokilkákroć vſtáwy / y áż podniosſy ſummy z płácenia / trzećiego potym roku wſzyſtko iuż práwo ſwoie gruntownie krolowi ſpuśćił. W tychże też czáſiech wielkie w Prusiech rozruchy / od błáchty y też od miáſt przećiwko Krzyżákom wźruſzone / nápádły / z wiáſczą gdy Fryderyk Cesárz / ktorego ſtrony zá vznawcę obrály ſobie były / mierzkáć vćiemiężonych Prusákow od mieznośnych krzywd / y okrutnego pánowánia Krzyżákow / ábo ráczej od wydźiwiánia zapámiętálych Tyránow / nie wyſwobodźił / ále też konfederacyą ich z iawney y z ſpolney namowy zwárł dekretem nieſprawiedliwym odciął / y ieſcze im winy popádáć tym ſpoſobem ná kázał: że błáchtą od wolności ábo od przywileiow wſzyſtkich odpádáć miáłá / á miáſtá zaś ſześćią ſet tyſiecy złotych winy pieniężney / wyſtępek ſwoy okupować powinne były: y ták on do twárdſzey niewoli Krzyżákom komeczmie ich nápychał. Przetoż oni wielkością krzywd y potwarzy fałſzywych przeleći / z buntowánie miedzy ſobą iednoſtáynie ſpotwſzy / máło nie wſzyſtkie zámki / ktemu miáſt pięćdźieſiąt y ſześć pod władzą ſwoie odieli / á Krzyżáki precz powyrzucáli. Záczym wypráwi wſzydo krolá oſzdobne y znákomite poſelſtwo / wſzyſtkie one odiętki / ſiebie / ktemu wſzyſtkie Pruſká / Pomorſką / Chełmińſką / y Michałowſką ziemie / iemu w moc pod dawáli. W Sędomierzu ono poſelſtwo / krolá z Litwy wracáiącego ſie / zaſtáło: iednákże przedſie do Krákowá w miesiącu Lutym ſtáwić ſie poſtom kázano. Ábowiem krol ná weſele ſwoie / w onym czáſie według poſtánowienia przypádáiące / poſpieſał: kędy też w geſtym zaſtępie Senat (bez ktorego rády nic krol w ták walney ſprawie ſtánowić nie mogł) miał ſie był ziáchać. Dźieſiątego dniá Lutego nowa oblubienica w pozornym ludźi orſzáku do Krákowá przyiezdża / ktorą ſam krol weſpołek y z mátką ſwoią drogę iey záiáchawſzy do miáſtá wprowádźił. Poſágu po mey ſto tyſiecy czerwonych złotych obiecowano: tym práwem / áby on przy krolu ſie oſtáwał / chociáyby też to ona krom wſzelkiego potomká zeſłá. Jednákże go przedſie nie zapłácono. Krol záś / wzáiemnie iey miáſto poczty ábo wpo minku weſelnę / pięć tyſiecy grzywien rocznego dochodu ná zupách Bocheńſkich y ná Wielickich wkázał. Názáiutrz ſprzeczánie miedzy Arcybiſkupem y Zbigniewem Kárdynałem z ſtrony ceremonyey weſelney vroſło / ktoryby ią z nich odprawowáć y ślub dawáć miał: ponieważ támten Arcybiſkupem y Prymáſem / ow zaś Kardynałem y Biſkupem Krakowſkim / gdźie ſie to odpráwowáło / przełożony był. Po długiey iednák kołátánine ſtánęło ná tym / áby Jáná Kámpiſtrána táka zwierzchność ći poczęć. Był to tedy Włoch znáczny z miedzy zákonu Fráncíſzkánow tey Reguły / ktorzy ſie Obſerwántámi y Bernárdynámi názwáli: człowiek w náuce / w wymowie / y w świętobliwości żywotá známienićie kwitnący: ták dálece / że wielą przedźiwnych cudow cnoty przerzeczone oznáczał. Podiął ſie on tedy był dobrowolnego pielgrzymowánia / oſobliwie dla náwrocenia ná práwdźiwą wiárę Czechow zaſlepionych: v ktorych gdy w tey mierze nic zyſkáć nie mogł / od Zbigniewá Kárdynałá wezwány roku przeſłego / z wielką rádością y z wyſypánem ſie przećiwko niemu wſzyſtkiego miáſtá / Kápłanow / Biſkupow / náwet ſámego krolá y krolowey / do Krakowá był przyiáchał: gdźie wyſtáwiwſzy ſobie w rynku / á potym zimie w kośćiele Pánny Máryey kázalnicę / ná káżdy dźień przez Tłumácza ludźiom ſłowo Boże przepowiádał / y wielu chorych cnotą wſzechmocności Boſkiey vźdrawiał: y tenże przywodźcą był Zbigniewowi / iż on klaſztor ze wſzyſtkich naypierwſzy w Polſce zakonu iego / pod zamkiem przy bramie Grodźkiey ku południu ſkłonioney / záłożył. Temu tedy ná on czas poruczono ślubem nowe máłżeńſtwo krolewſkie wiążąc. Ale iż on ani

Xięſtwo Oświećimſkie pod władzą krolá Polſkiego przywroćiło ſię.

Rok 1454. Obywátele Oświećimſcy wiárę krolowi poprzyśiągáią.

Fryderyká Cesárzá roſſądzenie Pruſákow z Krzyżákámi.

Pruſacy ſiedźiey zamki ſwoie krolowi polſkiemu oddáią.

Weſele Krolá Kázimierzá z Elżbiety corką Woyciechá Cesárzá.

Sprzeczánie miedzy Kárdynałem y Arcybiſkupem.

Klaſztor Bernárdyńſki.

Jan Kamp.

Skárgi Prusakow ná Krzyżaki.

Spisánie Prusakow.

Posłowie Prussey poimáni.

Prusacy Cesárzá Fryderyká zá sędziego znáć niechcą.

Polaki Prusacy zá prawdziwe pány przyznawáią.

Krzyżacy Polakom przymierze łamáli.

Polskiego / áni też Niemieckiego iezyká w mowie záżyć nie vmiał / á Zbigniewowi obzodek w tey mierze przysądźił / záraz Zbigniew w obudwu iezykách biegły / zá vstąpieniem mu tego Arcybiskupim / ceremonią one odprawił. Arcybiskup záśie Mszą chwálebną skończywszy / nową krolową pomázał / y Koronę ozdobił. Posłowie zátym Prussey / miedzy ktorymi Jan Bażeni przodkował / do Senatu wprowadzeni / spráwiwszy sobie wolną audyencyą / śyroce y dostátecznie przekládáią to: iáko złośliwą niecnotą / y iákimi fortelami Krzyżacy w Pomorskiey y Michálowskiey źiemi Polaki niekiedy podeśli: iákim okrucieństwem ná Dobrzyń / ná Kuiáwy / ná Mazowsze / / y ná wszystkę insą Polskę mátkę swoie / mieczem y ogniem rozwodząc sie / práwie do opustoszenia kráiny one przywiedli: iáko niewiernie y niestátecznie pokoy z Polakami záchowuią / y záwsze záchowywáli: do tego / iáko ostrey / srogiey / háńiebney / y zapamietáley władze ná nich sámych záżywali / y ieszcze záżywáią. Wyliczáli ich drapieży / gwałcenia / y cudzołostwá nad żonámi / y dźećmi ich własnymi / od śyie mężow y mátek żáłosnych oderwánymi / záżyte. Co ieśli ktorzy przećiwko nim ozwáć sie śmieli / nád tymi om bićiem / nád tymi więźieniem / y śeścią set kátowskich mąk / náostátek głownym karaniem / nieśłusznie wydźwiáli. Tym ták częstym y srogim vciskom chcąc zábieżeć Prussacy / sprzysiężenie / prawi / nieiákie / co więc Ligą názywáli / miedzy sobą stánowią. Ktorą to / powiada / Lige / ode dwu Mistrzow Páwłá y Konrádá potwierdzoną / naprzod Ludowik / nád Krzyżákámi w ten czás przełożony / oddálać począł: y záraz ratunku przećiwko nim / iákoby przećiw niepostusznym poddánym / v Fryderyká Cesárzá prosił. Do ktorego oni gdy poselstwo ozdobne / dlá dánia o sobie spráwy / á dla wskárżenia sie ná Krzyżáki / wyprawili: wnet postowie ich przez Morawy iádący od zbrodniarzow / ktorych Krzyżacy vmyślnie podnáprawili byli / poimáni / y w więźieniu doniekąd zátrzymáni / áż wżdy náostátek wypuszczem / do Cesárzá sie dobrá... Tám gdy Cesárz z kompromisu ná sądźie zásiadł / nic przystoynego odnieść nie mogli: y dlátegoż zupełne ieszcze spráwy swe máiąc / przestáwáć ná rozsądku iego niechćieli: iednákże on przedsie zá vsilnym nálegániem przećiwnikow / y zá pomocą postow Niemieckich / ktorych oni przenáiątkiem podniewolili byli / mierzkąc one ich Ligę dekretem odćiął / ále też śeść set tysięcy złotych winy płácić im náká zał: y ieszcze nád to czći odsądzeniem obelżonych / ktemu z przywileiow y z wolności zlupionych / niewolniczym á práwie bestyálskim obyczaiem / ták okrutnym tyránom przysądźił: ktorzy potym trzy stá ich ná śmierć skázali. Záczym onego Tyráństwá iuż dłużey Prussacy wytrzymáć nie mogąc / z orużem sie przeciw Krzyżakom rozwodzą: á vrzędy y wárunki od nich osádzone z Miástecżek / z Miást / y z zamkow málo nie wszystkich wyrzucáią / y iuż od czásu onego pod ich władzą bydź niechcą. Wiedzą tedy dobrze / że sie niekiedy sámi / y też kráiny mieszkánia ich / częścią przez zdrádę / á częścią przez gwałt y wielką krzywdę od Polski oderwali: wiedzą y to / że Krzyżacy záraz ná początku w kráinach onych z dobrodźieystwa Polakow osiedli. Pod ich tedy ratunek / ktorzy y obrońcami Krzyżakow / y práwdźiwymi Prusakow pány są / pokornie vćiekáią sie: onym siebie y wszystkie dobrá swoie poddáią: proszą / żeby ich w ostátecznęy potrzebie nie odrzucáli / á iuż ich wiecey ćiemiężyć / y do szczętu wytrácáć nie dopuszczáli. A zgołá nic to nie iest / iż Polacy obáwiáią sie / aby tym sámym przymierza nie nadgwałcili Krzyżakom. Już ábowiem pierwey go oni zgwałcili / gdy Mieszány Chośmieńskie / dla tego iż oni woyna przymuszeni siebie y miásto swoie Polakom poddali byli / przeciw zobopolnemu y wárowánemu postánowieniu ná gárdłach pokárali: ktemu nowe przymierza z Litwą przeciwko Polakom iuż niedopiero záwźieli. Nie z własney / práwi / woley swey / áni z chęći vspokoienia pobudzeni / lecz gwáłtem od nas przyćiśnieni / pokoy z Polakámi záwárli / y áż do czásu tego chowali. My ábowiem wszystkę przeszłych woien máchinę / gdy oni w murách zamku Malborskiego lekliwie siedząc / wytrzymywáli: áż náostátek vpracowáni / y zubożeni / gwáłtem do pokoiu ich przywiedli. Nie cudze dobrá Polacy ośiádać / lecz swoie własne odbierać będą / ktore im stolicá Apostolska po kilká kroć przysądzáłá. Záczym my po szczęśliwym pánowániu krolewskim / y po mężney cnocie dźielnych Polakow /

kow / státeczne obiecuiemy sobie wszystkiego tego według swoiey / y według ich myśli dokázać / przyrzekáiąc siebie y obrońcow swoich mgdy nieodstępować. Tákim práwie sposobem brzmiała przemowa Prusákow. Záczym w rozsądku spráwe puściwszy: práwdźiwą bydź mowę Prusákow / wszystek społeczny Senat vważał. Pámietało wiele Senatorow / że Krzyżacy po czterykroć z Jagiellonem krolem záwźiete przymierza rwali: y náostátek aby im był tego Papież y Synod Bazyleyski pozwolił skrzętnie vsiłowali: Mieszány Chośmińskie / iż sie om krolowi pod czásem woyny poddáli byli / przeciwko obstálowanym vmowom / y przeciw swoiey własney przysiędze / háńiebnie pozábijáli: nádto hándlow y obcowánia Prussakom z Polakámi wiesdź / pod gárdłem zakázáli. Przywodźili tamże ná pámięć pamietnicy dawnieyszy / iáko oni z nieprzyiaćioły Korony Polskiey rády / y orzecz w społeczną potęgę częstokrotnie zwierali / y gdy Polacy pobożną woyną przeciwko Pogánom insą stronę zwodźili / iáko ná ten czás oni dźierżáwy Polskie niezbożnie y zdrádliwie śkodźili: áni żadne przymierza / żaden gruntowny pokoy bydź z onym nie może. Takie ná on czas zdánia w posrzod Senatu wnoszono: á wszákże o przyięćiu poddáwáiących sie Prussakow rozmáite námowy. Gdyż iedni przyiąć ie rádźili: drudzy zá powodem Zbigniewá Kárdynałá / rozrádzáli: á trzeći zásie zupełną spráwę ná Seym odłożyć chćieli: á tego zdánia był przyczyną Teczyński Krákowski Woiewodá. Ale też nie zániedbywał z drugiey strony rzeczy swych ani poseł / y tenże Podskárbi Krzyżácki: ktory ná vraczenie wesela Krolewskiego postány będąc / pięćdźieśiąt tysięcy złotych dla podniewolenia Senatorow Polskich záwiozł był z sobą. Ten tedy / gdy wszystkich obecne w przymierzu náponinał / tedy też prywatnie z osobną każdego prosbą y obietnicami niewolili. A náostátek krolowi Polskiemu obiecował / że iuż odtąd ták Mistrz / iáko y wszyscy Krzyżacy hołdownikámi y podátnikámi iego ná wszelki czás bydź mieli. Przecoż pietnáśćie dni iednego z drugim w społeczney rádźie trawiano. Postrzegszy zátym postowie Prussey / że sie spráwá ich do dálszych námysłow bierze / przynaglaią krolowi aby ie zwłaczał: gdyż inaczey Pánow y obrońcow insych szukáć sobie muszą / ktorzyby ták známienitą kondycyą rospostártymi (iáko więc mowią) rękámi záwitáć niepomiechali. A pewnie znáć to było po nich / że do krolá Ládysłáwá do Czech odiáchać mieli: ponieważ ten práginienie swoie w tey mierze wynurzał. A tym czásem przychodźiły z Prus nowiny / oznáymuiące / że więtszego co dźień szczęścia stronie płáchty y miast Pruskich przybywa: że Mistrz y Krzyżacy o vćisk przywiedźieni / w Malborskich iuż y w Sztumskich murach bronić sie: ktemu iż iuż Brodnice zámek / aby w moc przeciwnikom nie wpadł / Janowi Kościeleckiemu Inowlocláwskiemu Woiewodźie / záraz Komendator ábo Stárostá poddał: miásto ábowiem pod władzą Krzyżakow ostáło było. Tymi tedy rzeczámi krol y Senatorowie Polscy vwiedźieni / áby był ták dostáteczney á niespodźiewánie / do odwetowánia kráiu od przodkow swoich niekiedy ostrádánego / nátroconey okázyey / ktora potym záledwie kiedy wrocić sie miała / wymknąć sie z rąk nie dáli / Prusáki poddáiące sie w obronę swoie przyimuią. Aczći wpátrowali niektorzy rostyrki woienne / ktore z tey przyczyny pochodźić / á Polską y Niemiecką źiemię nádrażáć miały: y obawiáli sie / nie wiedząc ná coby ták wielką y nád spodźiewánie wzmocnioną zreczność skutek ostáteczny przywiodł. A Podskárbi skoro od krolá przyiąte bydź Prusáki wyrozumiał / natychmiast z Krákowá wyiachawszy do Sloská / á z tamtąd záś do Myśeńskiey y do Sáskiey źiemie / dla záciągnienia pieniężnego żołnierzá wypádą. Pierwey iednák podżoge / iákoby rospłodek iákich zewnętrznych rosterkow / ktorehy nászych rozerwáć mogły / zárzuca: gdy Piotrá Szafrańca / człowieká chytrego / śmiałego / y wichrowátego / á złoczyńcow / złodźieiow / y rozboynikow / iáko Długoś vdaie / pomocniká / towárzyszá / y obrońcę / podárkámi y obietnicámi táiemnie podnáprawia / áby on woynę y drapieżtwem Polskę pustoszył. A snádnie było do tego przywiesdź wártogłową niespokoynego / a w rzemieśle tákie dobrze wprawnego / y ktory dla tákich niecnot v krolá / y v wszystkich ludźi cnotliwych / bydź sie mienawisnym rozumiał. Wiedźiał o tym wszystkim dobrze krol / wiedźieli y Senatorowie. A wszákże iedni dowierzać temu niechćieli: á

Krzyżacy iáko sie z Polakámi záchowywáli.

Senatu Polskiego rożne zdánia o przyięćiu Prusákow.

Krzyżacy w spráwách swych nie zániedbywáią.

Powodzenie Krzyżakow mniey szczęśliwe

Prusáki Káźimierz krol Polski pod wiárę swoią przyimuie.

Piotr Szafrániec przeniknięty od Krzyżakow w Polszcze szkodzi.

Pruſacy krolowi przyſiągáią.

de u dzy záśie/iż pokrywánim ſzaleńſtwo wyſtępne iego vleczone bydź miało/ſądźili. Wypráwieni zátym nátychmiaſt do ziemie Pruſkiey Jendrzey Poznáński Biſkup/y Jan Komiecpolſki Káneleriz/poprzyśiężenie od wßyſtkiey ſzlachty y od miaſt/według ſpoſobu podánego/imieniem krolewſkim odnieśli. Biſkupi záśie do przyiazdu krolewſkiego zatrzymáli ſie: á zamki/ktorym krol kazał poddáwano. Aczći Toruńſcy/Elbiągſcy/Gdańſcy/y Krolewieccy mieſczáne/zamki nád ich miáſty wybudowáne zburzyli byli. ktore zburzenie áni naßß/áni ſámey ſzláchćie Pruſkiey nie podobáło ſie: iednakże áni dáć odpor/áni tez zbrodnią one mieſczanom zgáńić/czáſu ná on czás nie było. W tychże też czaſiech Fryderyk Márgrábiá Brándeburſki nowe Márgrabſtwo/ktore zadawną cześćią Káßubſkiey krainy było/też ſie z pod wladze Krzyżákow wybiiáiące/przez dobrowolne poddáwanie wźiął: á wypráwiwßy do krolá poſelſtwo/áby mu tám z iego dozwoleniem pánowáć było wolno prośił/ktemu poſiłki przećiwko Krzyżákom obiecował. Wßákże nie pewnego nie odpowiedźiano mu/ponieważ y Xiąże Pomorzan Stolpińſkich też o to prośił/y niektkim práwem ſobie go przywłaſczał/do tegż pod wiarą y opieką krolá Polſkiego ſpolnie z dźierżáwámi ſwymi zawße przebywáć/y nád to dwá tyśiące ludźi iezdnych/ná kazdą woyne krolowi Polſkiemu ſtáwić przyrzekał. Lecz áni onemu pewney odpowiedźi nie dano. Chociaż Wapowſki vdáie/że Márgrábi od opánowánia Káßub/ktore z dawna pod wladzą Polakow były/zawśiągáć ſie kazáno. Czego ieſliby nie poſłuchał/woyną y orężem wypędźić go z támtąd obiecano. Wtec też y Ládyſław Węgierſki y Czeſki krol/też práwem nieiákim ſwoim onychże dźierżaw vpominał ſie. Wypráwił potym krol poſły/do Ládyſłáwá wprawdźie Mikołaiá Chrząſtowſkiego Woyſkiego Krákowſkiego/do Ceſárzá záśie/w Ratyzponie w Niemcech Seym ná ten czás máiącego/y też zaraz do Papieżá/Jana Brzeſkiego Lutecżynego ſyná w prawie biegłego/ktoryby ſprawy krolewſkiey bronił/á ſkárgi Krzyżácкie zbiiáli. Sam záśie do Brzyśćia Litewſkiego ná ſpołeczny zyazd z Litwą wypada/y záraz z nią ſtánowi/áby Inflanteckim poſiłkiem przeßćia do Prus bronił: a ztámtąd rychło do Leczyce ná Seym ná dźień pierwßy Máia vchwalony pośpießa. Ná ktory niewiele było Máłopolakow y Ruśi ziáchało. Vrádzono tedy tám/áby krol do Torunia dla vſpokoienia ziemie Pruſkiey zaiachał. Kuiáwiány y Dobrzyniány/ieſliby potrzeba/áby do ludźi dworu ſwego ná pomoc Pruſom/ktorzy tuż ná ten czas Krzyżáki w Malborku/w Sztumie/y w Brodnicy mieśćie ſámi przez ſie/z naiemnym żołnierzem z Polakow y Czechow zebránym oblegli byli/przyiaczył. Támże też Mázowieckie Xiążętá/powroże krolowi y Litwie dźierżaw ſwoich vpominaiąc ſie/otrzymáć ich nie mogli/chociaß wßyſtko woyſko ſwoie Krolowi ná woyną Pruſką poſtáć obiecowali. Potym krol do Prus wyiáchał/geſtym y ozdobnym kośiem Senatorow otryty. Tam w Toruniu/w Elbiągu/y w Gdańſku iawnie ſtány Senatorſkie/Szlácheckie/y Mieyſckie/przyśięgę známienitą na wladzą Káźimierzowe/y wßyſtkich ſucceſſorow iego krolow Polſkich/powtarzały: zá przodkowániem trzech Woiewod/też w ſwoich Woiewodztwach. Wtec też y Biſkupi trzey/miánowićie Armold Chełmińſki/Kaſper Pomeßańſki/y Mikołay Sambińſki/kazdy z Kapitułą duchowieńſtwá ſwego/wiárę krolowi przyśięgli: y záraz z pozwoleniem krolewſkim/hábit Krzyżácki zrzućili/á ſtárodawny vbior/regułę Auguſtyná ś. oznáczáiący/zawźieli. A czwarty záś Fráncißek Biſkup Warmińſki/w Malborku ná ten czas y Krzyżakow przebywał: iednakże przedśie Kápitułą iego ſpolnie z drugimi/krolowi przyśięgałá. Poſłow zatym Ládyſłáwá krolá Czeſkiego Jana Bernſteynſkiego ábo Kozemberka/y Zdynká Koſtki (ábowiem Chrząſtowſki nic był pewnego nie ſprawił) przeſtráchywano: vtyſkuiących ná Káźimierzá/iż on nic ſie nie rádząc w tey mierze krolá ich/poddáiące ſie Pruſáki w obronę ſwoie przyiął/inácżey á mżeli był w Krakowie/pod czaſem weſela ſwego obiecał. Żądali przytym áby on do Prági poſły ſwoie wypráwił/z doſtáteczným zleceniem dla poſtánowienia ſpraw Pruſkich: około ktorych práco wáć nie pomału krolowi Czeſkiemu należy/iáko temu/ktory obrońcą Krzyżákow ieſt/y też wßyſtkę ziemię Pruſką/świeżo ſobie zá pośrzednictwem Woyciechá Brátá

Pruſacy Krzyżáki obiegli.

Dáremne prośby mázowieckie.

Biſkupi Pruſcy wiárę krolowi Polſkiemu przyśięgli/y hábit Krzyżácki zrzućili.

Kápitułá Wármińſka krolowi poprzyśięgłá.

Ládyſłáwá krolá Czeſkiego poſelſtwo do Káźimierzá.

Krzyżacy ziemię Pruſką krolowi Ládyſłáwowi poddáią.

Zamki w przednieyßych miáſtách Pruſkich zburzone.

Nowe Márgrábſtwo Fryderyk Brándeburgyk opánował.

Fryderyká Márgrábiá y Xięztá Pomorſkiego poſelſtwá do krolá Káźimierzá.

Poſelſtwá Káźimierzowe do krolá Węgierſkiego y Czeſkiego/do Ceſárzá y też do Papieżá.

Seym w Leggicy.

rodzonego Márgrábie Brándeburſkiego Fryderyká/od Krzyżakow poddáno przyiął. Vpominali nád to Káźimierzá krolá/áby on tym czaſem z oblężenia záwźiętego ziáchał/á woyne ná Krzyżáki podnośić zámiechał. Smießne Polakom/hárde/y chciwe zdało ſie bydź poſelſtwo tákie/áni od ſtronnego/ludzkiego/y obyczáynego dowćipu krolá Ládyſłáwá vknowáne: czego rychło potym/ná ſámych że poſtách táiemnym wybadywániem doßło. Wyználi ábowiem oni/iż poſelſtwá takiego przyczyną był Jerzy Podebrády/przy ktorym ná ten czás wßyſtkie rády naygłownieyßych ſpraw Czeſkich polegały. A ták nie ná nie inßego nie odpowiedźiano/ieno iż Káźimierz nigdy tego Ládyſłáwowi nie obiecował/áby krom wiádomośći iego Pruſakow pod wladzą ſwoie przyimowáć nie miał. Ná inße záśie rzeczy/przez poſły ſwoie odpowiedźieć obiecał. Ták tedy Czechy odpráwiono/áni ich do Krzyżakow do Málborku przepuśćić niechćiano. Záczym Ládyſław/z przywroconych poſłow ſwoich nádánie poſelſtwá ſwego/y reſpons Káźimierzow porozumiawßy/znowu do niego iáko naſpießniey Janá Rábßteniego wyſłáłá: pierwße poſelſtwo ſwoie polepßáiąc/á ſtátecznie obiecuiąc namniey mu w tym nie przeßkádzáć/że on wßyſtkę ziemię Pruſką pod wladzą ſwoią oſiągnie. Przeto wypráwiono záraz do Czech Janá Teczyńſkiego Krákowſkiego Woiewodę/y Piotrá Számotulſkiego Poznáńſkiego Káßtellaná: zlecáiąc im/áby one woli Ládyſłáwowe grutownie obſtálowáli. A zátym Káźimierz Seym Pruſki w Grudźiędzu odpráwował: gdźie pobor ábo pewne płácenie od głowy vchwalono. Z ktorego poboru záſłużone pieniędze naiemnym żołnierzom Czeſkim/ktorych ná pierwßy roźruch Pruſacy záćiągnęli byli/y ktorzy ná oblężeniu Málborká też y tegdy czás nádárenimie trawili/popłácono: y záraz im przytym ſłużbę wypowiedźiano/bądź to że ſie w przeniewierzeniu vznáć dáli/bądź też że názbyt drogo ziednáni byli. Ábowiem iezdnemu ßeść y dwádźieśćia złotych ná trzy miesiące płácono. A to potrzebá gwáłtowna ná Pruſákách wyćiſnioná/obáwiáiących ſie/że by ich byli w żołnierzá ogołoconych Krzyżacy nie wygubili: y też áby był żołnierz ráczey z nimi przećiwko Krzyżákom/ániżeli z Krzyżakami przećiwko nim/przeſtáwał. Ná mieyſce tedy Czechow dworſkie krol roty ſwoie dla dokonywánia oblężeniem Málborku poſtał/przełożywßy nád nimi Janá Sczekośińſkiego Lubelſkiego Stároſtę. Poſtánowiono nád to/áby krol ßeſnaśćie oſob z miedzy ſzláchecкiego y mieyſckiego ſtanu wybránych/przy ſobie od rády miewał/ktoreby z nim o Rzeczyp. Pruſkiey rádźiły/y ſędámi głowny mi záwiádywáły: do tego áby miáſtá y zamki Biſkupow y kośćiołow/dokądby woyná trwáłá/pod wladzą ſzláchecкą były. Przydano támże y to/do onych wolnośći ktore był krol ná początku poddáwania ſie Pruſakow w Krákowie nádał/y ktorymi Pruſacy z Polakámi iákoby w iedno ćiało ſpoiem byli: to ieſt áby Senatorowie ich/zárowno z Polakámi ná Seymách o Rzeczyp. rádźili/ná vrzędy y ná doſtoieńſtwá Koronne áby przyſtęp wolny miewali/y też práwá Elekcyey krolewſkiey zárowno vżywáli: nadto áby kázdy práwem ſwoim/lub to będźie chćiał Chełmińſkim/lub Sáſkim ábo Pruſkim/lub náoſtátek y Polſkim/ſądźił ſie: dobrá iáko kto y ktorekolwiek/bądź to właſne bądź poſpolite zádawną trzymał/áby tákże y od onego czaſu przy onych ſie zoſtáwał. Cłá/y myta wßyſtkie/też y portowe/miánowićie te co funtowizną/á po Niemiecku Fundzolem/názywano/y od wßelkiey kupiey ná kázdą z oſobná grzywnę Pruſką po dwá pieniędzá płácono/odćieto: wtec też y on podátek/ktory byli Xiążętá Polſkie w ziemi Pomorſkiey niekiedy vſtáwili/y Márzaſę poſpolićie zywáli/zniesiono y odpuſczono: towárſ morzem wyrzucone/onymże ktorych przedtym były/ábo wtec ich práwdźiwym dźiedźicom/od czaſu onego przyſądzono: ponieważ ie przedtę przełożem Krzyżakow nie ſłußnie ná vżytek ſwoy przywłaſczáli. Doſtoieńſtwá y vrzędow poſpolitych/áni Stároſtw zamkowych/áby żadnemu cudzoźiemcowi według zwyczáiu inßych kráiow Polſkich nie podawano: práwá ná kowánie pieniędzy Torunowi/Wielbiągowi/Krolewcowi/y Gdańſku/iednakże z wyobráżeniem oſoby y z napiſem tytułu krolewſkiego/dokądby ieno woyná ona trwáłá/zárowno wßyſtkim miáſtom onym pozwolono. A po dokończeniu záś woyny/áby tylko w ſamym Toruniu á we Gdańſku imieniem y nákładem

Jerzy Podebrády.

Drugie poſelſtwo krolá Ládyſłáwá.

Poſelſtwo Káźimierzowe do Krolá Ládyſłáwá.

Seym Pruſki w Grudźiędzu.

Pobor vchwalony.

Gwałtowna płáca żołnierſka.

Jan Sczekośiński Lubelſki ſtároſtá.

Pánowie Rádni Pruſcy.

Zámki dźierżawe kośćielnych ſzláchćie zleczono.

Jedność Pruſakow z Polakámi.

Nádánie przywileiow y wolnośći Pruſkich.

Fundzol podátek zniesiony.

Márzaſá.

Kupie morzem wyrzucone.

Cudzoźiemcy od vrzędow odćiąto.

Kowánie pieniędzy.

Jan Bäßeni Rządzcá ziemie Pruskiey.

Wyspá mnieyßa.

Gdańszánie co krolowi powinni.

Pospolite dochody Gdańskie

krolewskim mynice robiono: kupcom też dopuszczono/we wßystkie kráiny Polskie z towárami záiezdżáć/ y one kedyby ieno chćieli składać/ y też na pokupne targi wykładáć. Náostatek Janá Bäßeniego/ namiestnikiem krolewskim y Rządzcą naywyßym/ gdyby tam obecnie krolá nie było/ postánowiono. Z osobiná miástu Gdańskiemu/ iż ono przed inßymi ozdobnie y vczćiwie krolá ze wßystkim dworem iego przyiełó było y częstowáło/ rzetelnie z podátku śiedmi set grzywien wyzwolono: wßystkie młyny mieyskie/ y wyspę mnieyßą/ przyległa onemuż miástu przydáno y przywłaszczono: y tylko trzynaście wśi y dwá folwárki krol ná swoie stronę ostáwił: ktemu zá to wßystko roczny podátek dwu tysięcy czerwonych złotych ná onoż miásto/ zkąd Krzyżacy/ iáko Wapowski pisße/ sześćdziesiąt tysięcy czerwonych złotych co rok dochodow mieli/ włożył: wiec y to/ áby káżdego roku przez cztery dni kosztem swym krolá/ spolnie ze wßystkim dworem iego/ podeymowało: á na mieysce zamku rozburzonego/áby mu gmách wspániały w mieście/ do tego ßpichlerz dostateczny/ y stáynią z cegły wypáloney/ pobudowało.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XXIII.

Poselstwo Papieskie y Cesárskie do Kázimierzá.

Kończywßy Seym w Grudźiążu do Toruná krol wrocił sie/ obwieszczony o przyiezdzie pięći posłow z Katyspońskiego Seymu/ od Papieżá/ od Cesárzá/ od panow Elektorow/ od Philippá Burgundyskiego/ y od Ludwiká Bawarskiego Xiążąt/ imieniem wßystkiey rzeße Niemieckiey do siebie wyprawionych. Ktorych to wßytkich/ gdy do Senatu wprowadzono/ żądáli krolá/ áby on Krzyżákom/ ieśliby co záwinili/ przebaczywßy/ wßystkie ziemie Pruską przywrocił ná podniesienie woyny przeciwko Turkom/ y ná odebránie Konstantynopola wzięteg/ potęge swoie z nimi y z inßymi Chrześciáńskimi Pány społecznie złączył. Cesarz y Pánowie wßyscy Niemieccy/ záwiádywáć o spráwách Pruskich będą/ y dla onych nábarzśley drugi seym w Frankofordzie v Menu ná dzień dwudziesty osmy Września złożyli. Tám krol/ chcąc tym dłuzey Niemce/ woyne przeciwko sobie knuiące/ ná dalßey zwłoce przetrzymáć/ nic inßego Postom nie odpowiáda/ tylko to: iż ná tenże Seym do Frankofordu też swoie posły/ w spráwách onych ma wyprawić. Prośiliżatym posłowie/ áby im do Mistrzá Krzyżackiego wolno było doiáchać: ktemu áby krol od Malborku/ od Sztumy/ y od Brodnice/ oblężenie odwrocił. A wßákże nic w obudwu prosbách nie otrzymáli. A tak ßatáńu kosztownemi vczćiwie vdárowánych/ odprawiono. Niewiele zásie potym ludzie na zamku Sztumskim dla oblężony osádzem/ iż sie miedzy nimi nieznośny głod zawźiął był/ y áż pięćdziesiąt vmorzył/ zamek krolowi ze wßystkim apparatem woiennym poddali/ zdrowe tylko sobie wyßćie/ á rzeczy swych vmieśienie wymowiwßy. Z miedzy ktorych ludźi/ pięćdziesiąt osob głodem wysußonych y wybledniałych/ ku swym do Malborku odeßło/ á sto onychże ludźi/ miedzy ktorymi byli cztery Krzyżacy/ w taborách krolewskich zostało. Pod Málborkiem zásie gdy oblężeńcy wycieczki vczyniwßy/ bitwa krwáwą z náßymi zwiedli/ wielką klęskę popadßy/ do zamku wpárci byli.

Sztumá Krolowi poddáie sie.

Powodzenie pod Málborkiem.

Respons krolewßki.

Rzeczę

Pláwenius. Powodzenie v Choynice.

Wielkopolacy ná powśćiągnienie nieprzyiaćioł wezwáni/ sámi sie warcholą/ y swoiez dzierzawy pustoßą. Cerekwicá.

Germáni woyská.

Rzeczeby dobrze wiedzieć popádli byli/ by byłá vćiekáiących kurzáwá nie osłoniłá. Wiec też y Gdańszánie/ łodź ábo ßkuty/ smołę/ żywicę/ śiorkę/ y inßemi máteryámi ogień rozżarzáiącymi náłádowawßy/ z gory ią ku mostowi Málborskiemu po wodzie rzeki Nogátu/ náphnęli: iednákże przedśie vśilną mocą nieprzyiaćiele/ mostu iuż pałáiącego obronili. A nád to/ y sámi miedzy sobą żołnierze wárunkowi/ około wßetecznice powádzeni/ okrutnie w zamku tłukli sie/ y Hetmáná swego zábili. Nie vstáwał zátym prácować w Niemcech Podskárbi Krzyżácki/ wiec áni sam Mistrz Niemiecki/ owßem ten máietności y dochody swoie rozerwał/ chcąc iáko nayprędzey towárzystwo swoie/ w Prusiech gwałtownym niebespieczeństwem ścśienione/ ratować. Przetoż oni dwá ośm tysięcy náiemnego żołnierzá/ zarowno pießych iáko y iezdnych ludźi z Niemiec/ z Czechow/ y z Slązakow zácżągnionych/ á pod spráwę Bálthazerowi y Rudolphowi Xiążętom Żegańskim/ y też Bernatowi Szoberkowi Czechowi zleconych/ przez nowe Margrabstwo do Prus posłali. A iuż też Pláwenius Czech/ v Krzyżákow tákże żołd wiodąc/ z tysiącem ludźi iezdnych do Choynice od mieszczan był wpuszczony: ktory pustoßeniem gruntow/ o wielkieby był ßkody Polaki przywiodł/ iedno że mu Mikołay Szárley Woiewodá Inowłocławski/ á Slochowski y Tucholski Stárostá/ w tysiącu y dwu set ludźi konnych/ á w śiedmi set pießych/ okrucieństwo y ßyki iego pomylił. Co wßystko/ skoro náßy z nápomnánia listownego od przyiaćioł swych z Niemiec/ y z obwieszczenia rozesłánych ßpiegierzow dowodnie wyrozumieli/ wnet krol sámę tylko Wielkopolaki do rzeźa porußa/ y záraz im pod Choynice ścżągnąć sie każe. Przyiezdżáią oni nátychmiast/ lecz wietßy plondrownicy/ á niżeli walecznicy/ á rządu y powśćiągliwośći żołnierskiey namniey nieprzestrzegáiący/ ktorzy nád swymi dzierzawámi/ nie inácżey iedno iáko y nád nieprzyiaćielskim drapieństwem/ wydzierstwem/ pożogą/ wßetecznym gwałtowániem/ y świętokrádztwem srożeli. Nádciągáiącym ku Cerekwicy/ od Choynice dwie mili/ sam krol záiezdża: gdzie wárcholących sie/ á z strony práw y wolnośći swoich nie według czasu vtyskniących/ zaledwie vśmierza/ y ná śiedm pułkow rośćiná: záczym vßykowánych ku Choynicy/ gdzie iż nieprzyiaćiele ßli vdawano/ przewádźi. Kádźili tám niektorzy Senatorowie krolowi/ áby on/ z niebiegłym onym y niepostłußnym ludźi gminem/ bitwy nieprzyiaćiołom nie dawał/ ále im rácżey wiáchać do Choynice dopuśćił: kdy iuż ich śnádnie oblężeniem/ iákoby śiećiámi obwiedzionych/ y niedostátkiem żywności wygłodniáłych/ krom rozlania krwie á rychło dobyć może: ábowiem wkrotce/ tak zágęszczona kupá ludźi/ wßystkę zamku onego żywność wytrawić muśi. Ábo ieśliby przedśie krwáwą bitwę chciał skończyć/ ktorey sie Wielkopolacy domágali/ żeby dworskie roty od oblężenia Málborskiego/ lubo też Janá Czárnkowskiego Gnieźnieńskiego Káßtellaná/ y Janá Wedelego z pięćią tysiący woiownikow/ dla obrony/ ieśli sie nie myle/ wielkiey Polski zostáwionych/ ná posiłki woienne/ przyzwał. Przećiwnie rozradzał Jan Komiecpolski/ Kánclerz ieden z nadwornych krolewskich/ áby śnadź opuszczeniem oblężenia/ nieprzyiaciel nie pokrzepił sie. Twierdźili przytym sámi Wielkopolacy/ mieć w sobie ná nieprzyiaćioły dośćsercá/ y mocy/ tak dalece/ że ich też biegámi woźnic swoich rozpłoßyć/ chełpliwie przegrażáli. Przetoż nie z trudnośćią pozwolił im krol bitwy/ zwłaszcza o małym orßaku nieprzyiaćioł pozorzumiawßy: ktorzy nie opodal iuż byli. Tráfunkiem tedy/ straż obudwu stron wzáiemnie ná sie nápádłá: á zwiodßy z sobą vtarczkę/ náßym zwycięstwo/ niekrom ßkody zdárzyłá. Dniá osmnastego Miesiąca Września/ obwieszczony krol o nástąpieniu nieprzyiaćielskim/ woysko do boiu ßykuie: á do spráwowánia y nawodzenia/ porucza go Lukaßowi Zgorki Poznáńskiemu/ Stámsławowi Ostrorogowi Kaliskiemu/ y Mikołáiowi Szárleiowi Inowłocławskiemu/ Woiewodom/ á przy nich Derstawowi Rytwiáńskiemu Kospirskiemu Káßtellánowi: ludźiom wprawdzie znácznym y porżnym/ ále zás w dźielności postępku woiennego nie wiele biegłym: iedno że sie oni dobrowolnie tego domágali/ y swoim to bydź vrzędem/ vśilnie bydź twierdźili. A w tym też/ iuż ku wieczoru woysko nieprzyiaćielskie ná oczy wyskoćiło. Odeßłá tám náßych pierwßa oná ochota y żárliwość sercá/ nie-

Bitwá pod Choynice. Żegáńskie Xiożá zábit. Szamberk pomány.

Polacy vciekáią y kleskę biorą.

Moskwo krolá Kázimierzá.

Liczbá pobitych y poimánych osob co znácznieyszych.

Okrućeństwo Krzyżakow.

Przyczyny odnieśioney porażki.

Sedźiwoy Gnieznieński Kánonik krolá Kazimierzá strofuie.

Krzyżáckiego Márszałká rozsądek.

przyiaćiela z oczywßy: zaczym trwożyć sobą y lękać sie poczęli owi / ktorzy iako żywo ieszcze ſtráßliwßych pułkow woyská vzbroionego mewidali. Hetmani zaśie Polscy / na mieysce niecnotliwe y grzązkowate / gdzie-spośobnie konnem obrocić trudno było / ßeregi vßykowáne rozwiedli / y záraz na gęste zástępy nieprzyiaćioł okrutnych potężnie vderzyli. Y pewnie z początku dogadzała naßym fortuna. Pierwße pułki nieprzyiaćielskie iuż było zamießano / iednego ze dwu Xiążąt Żegáńskich zábito / ktemu Bernátá Szamberká żywo dostano. Wßákże nieprzyiaćiele rzeczwiey opárßy sie / rozroznionych / y krom wßelkiey spráwy náßych woiuiących / zcofineli. Dopieroż tám Polacy trwożyć y przebiegáć sie nieuważnie poczęli. Podrzucáią iednak Hetmani nádemdliwáiącym / świeże roty posiłkuiące: y iuż sie znowu porownywała bitwá / gdy oto nagle ostáteczne ßeregi / w ktorych sam krol był / krom wßelkiey istotney przyczyny potrwożone / gwáltem vciekáć poczną / tak iż krolowi / ám zátrzymáć / ám nawołáć sie nie dáią. Co obaczywßy owi / ktorzy w náczelnych ßeregách boy krwáwy wiedli / też y sámi zá vciekáiącymi pierzchnęli. Sam iednak krol z trocha ludźi oparł sie / á bitwe odnowić śiłował. Co gdyby go byli ći / ktorym go było do strzeżenia poruczono / gwáltem od boiu nie oderwáli / żywoby był w rece nieprzyiaćielskie przyßedł. Zwyćiężcy nieprzyiaćiele / też y tábory náßych okwite / w ktorych do czterech tysięcy wozow było / złupili. Ani ták bárzo złodźiłwą / iáko żelżywą y fromotną kleskę one popádli náßy: gdyż ledwie z nich ßeśćdźieśiąt człowieká zginęło: á miedzy tymi ludźie ći co znácznieyßy byli / Piotr Szczekocińſki Podkánclerzy / Mikołay Morſki Sendomirſki Chorąży / Jan Stárosta Kolſki syn Zawißie Czarnego / y Jan Ryżyńſki. Żywo záś poimano trzy śta trzydźieści Polakow / miedzy ktorymi tych przednieyßych dostano / Łukáßa Zgorki / Mikołáia Szárleiá / Jáná Żelicyaná Tarnowſkiego / Jana y Mikołaia Rytwiańſkich / Egidyußa Suchodolſkiego / Jana Mielßtyńſkiego / Sedźiwoia Leżyńſkiego / Piotrá Strykowſkiego / y Bártoßá Ogrodynieckiego. Ale miedzy tymi wiele ich było / ktorzy vciekanie plugáwá bydź rzeczą v ßiebie vważywßy / chociáż vyść mogli / ábo też iuż y vßli byli / dobrowolnie obroceni nieprzyiaćiołom sie poddali. Wießnie do Málborku zá prowádzeni / y wo ſtrym wießieniu chowani / po wielkiey części wymárli. A vmárłych też ani pogrzebem zátwárdźiali / y okrutni nieprzyiaćiele / vraczyć niechćieli: lecz końmi na wießcu hańbę záwleczonych / do rzeki powrzucali. Mimo tedy oney kleski / Hetmańſkiey nieumieietności mnemánie ludzkie przyczytało / iż oni ani na spośobnym mieyscu do boiu woyská nie postáwili / ani żołnierza lekkiego / dla pomießánia y przerywánia ßeregow nieprzyiaćielskich / przed sobą nie wyprawili / ani zgoła porządku żadnego wczas sobie nie obstálowali byli. A podobno płácz / wzdychánia / y przeklęctwá Xięży / Zakonnikow / wdow / sirot / y rolnikow vbogich / ná ktorych dobrą chćiwość Wielkopolakow ná one woyne iádących okrutne / drapieżne / y świętokrádzkie ręce rozwodźiła / pożáłe im tákę ziednały. Są ktorzy kleski oney przyczyny występkom krolewſkim przypiſuią: co iákoby potym mieiącemu Sędźiwoiowi Theologowi y Kánonikowi Gnieznieńſkiemu / pobożnemu y świętobliwemu człowiekowi / w Bożkiey táiemnicy obiáwiono bydź miało vdáią: twierdząc / że po onym obiáwieniu tenże to Sędźiwoy do krolá przyßedł / ktoremu z mieysca swego powstáć / y koniecznie / gdy słow Bożych słucha / ſtáć kázawßy / á wßystkich na ſtrone oddaliwßy / wielkie dobrodźieyſtwá Bogá wßechmogącego / á iego záś ſrogo niewdźięczności y występki ná oczy mu wyrzucał / ſtrofował / á ieſliby nie polepßył sie / ieſcze ſtrożßą káznią przygrożił. Zapráwdę nienawiść fortuny krolewſkiey / ktora v wielu ludźi podeyźrzana była / pożáłko ono nie názbyt gwáltownie oczyśćiona ieſt. Krzyżacy záśie oblężeni / wźiąwßy wiádomość pewną o zwyćięſtwie swoich / zbyteczną rádośćią / iákoby to iuż do końca zwoiowano naßych / chelpliwie tryumphowali. Sam tylko Márßáłek / człowiek z miedzy nich mędrßy / y przyſmętnieyßy / obáwiáiącym sie bydź powiedźiał / áby ſnadź zwyćięſtwo ono / nie więcey potym ſamym zwyćięzcom / ániżeli zwyćiężonym ßkodźiło. Ale miástá co głowniey ße Pruſkie / wypráwiwßy do krolá do Nießowá / kedy był viachał / społeczne posły / nápomináią go y pobudzáią / áby onemu iednemu przeciwnego ſczęśćia rázowi / przemagáć sie nie dawał: ſerca aby mu nie trácił: lecz pierwße vmyſły zawźiąwßy / mieſzczności tákiey wetował / á drugim ſie rázem poprawił. Przyrzekáiąc zátym / w wierze swoiey raz obowiązáley mędy ſie niemu mieć: á nie tylko máietnośćiámi / ále też y zdrowiem włáſnym do końca go nie odſtępować. Tam krol pochwaliwßy ſtáteczność ich / bárziey ſie bydź kleſką ową rozdrażnionym ániżeli przekonánym odpowiáda. Vśilnie zátym ſtárać ſie o to obiecuie / iákoby ze zwyćięſtwá onego chlubny nieprzyiaćiel / tryumphu długiego y pośiechy nie vżył. Rußył potym oblężenie z pod Málborku / á przyzwawßy rycerſtwa onego do ßiebie / ná obrone go zámkow y miáſt inßych obiáca: Stároſty z dworzan swoich przełożywßy / ponieważ ich Pruſacy nędbále ſtrzegli: á do tego Sztumſcy y Prezmarſcy mieſczánie / pogárdźiwßy nie wielką liczbą ludźi wárunkowych / ktorzy Jana y Gábryela Paßenow przyiaćiołmi dobremi byli / od krolá do Krzyżákow odpádli. Nádto Derßáwá y Gniew / co Niemcy názywáią / ná brzegu rzeki wybudowáne miástá / woyſku Krzyżákow od Choynice náſtępuiącemu / bramy dobrowolnie otworzyły. Táká tedy nędogodá / áby więcey nie ßerzyła ſie (ile ſą chęći ludzkie według náſtrętu y wſtrętu kłámliwey fortuny odmienne) przetoż krol miástá y zámki wárunkámi obmocnił / náiemnego żołnierzá z Sląſká / z Moraw / y z Czech záćiągnął: y też ostátek Korony Polſkiey / Ruś tylko á Podolány / dla nagłych zábiegow Tátárſkich na pogránicznu zoſtáwiwßy / krom zwłoki ná woyne zawźiętą ruſzył. Náſtępowały wprawdźie czáſy oźiębłey zimy / á wźdy przędźie posłuchano krolá w tey mierze: tak dálece zárliwa chęć w ſercách wßyſtkiey prawie ßlachty pałała do zmieſzenia ſromotney hańby pod Choynicą nábytey / y też do zátrzymánia źiemie Pruſkiey. Ale Krzyżacy chelpliwi / po wßyſtkich kątách rzeße Niemieckiey / ſławę zwyćięſtwá swego prawie pod niebioſa wynoßąc / wieści niepomierne roſtrząſáli: á rozeſławßy po wßyſtkich krámach poſełſtwá swoie / Pruſáki / dostáteczne odpuſczenie / y przebáczenie wyſtępku obiecuiąc im / znowu ná swo ſtrone przećiągnąć pokußáli. Lecz to właśnie iákoby głuchom báśnią: ani zgoła żáden krom iednego Sambińſkiego Biſkupá / znaleść ſie nie mogł / ktoryby był wykrety ich do wierzenia przypuśćił. Ale y onego Biſkupá dośyć pięknie vczeſtowáli. Abowiem ſkoro on do Málborku przyiáchał / wonet go ze wßyſtkich dobr ták z włáſnych / iáko y z kośćielnych / ktore był z sobą záwźiął / Krzyżácki Miſtrz obnáża. Z tych tedy / ktemu z obrázow / y też z inßego náczynia złotych y ſrebrnych dostátkow kośćielnych zewßąd zmieśionych / y wyłuſpionych / nie wielką iákąś częśtkę zaſłużonych pieniędzy żołnierzom / z przegroſkami y rozruchem ſwárliwym żołdu swego vpominaiącym ſie / nadpłáćił: a o ostátek żołdu / ktory było czterdźieſtą tyśiecy złotych wypłácać trzeba / ták z nimi poſtánowił: iż ieſliby go do dni Mieſopuſtnych wypłácić nie mogł / tedy im Málbork z inßymi miáſty puśćić / y nád to więcej pod władzę ich podáć miał. Acześć nie wiele dobrego oni żołnierze ſpráwili / zwyćięſtwa zażyć meumieiąc. Abowiem miáſtá tylko wyßey pomienione odebrawßy / wiele czáſu w Málborku á nadaremnie ſtrawili. Wßákże áni naßy nie więcey nád nich dokázali. Gdyż ſkoro ſie wßyſtko woyſko ściągnęło / záraz go / przebywßy v Toruniá moſtem ná łodźiách ſpietem rzekę Wiſłę / pod miáſteczko Łáßyn prowádzono. Tamże w leśie iednym mile od miáſteczká onego opadßy / zupełne cztery Niedźiele na gnuśnym ſtánowiſku zmarnowáło: y tylko dwu miáſteczek / Prabuty / á Nieżiſtáłki dostáło. A w tym poſłowie / ktorych było do krolá Czeſkiego wypráwiono / wroćiwßy ſie / pocießną we wßyſtkim odprawę przyniesli. Zá ktorymi w rychłych dniách potym náſtępuie poſełſtwo Czeſkie / proßąc áby Kázimierz na dźień piąty miesiąca Grudnia do Wrocłáwiá przyiáchał / á z Łádyſłáwem krolem ieſcze też przyszłe zmocnił: do tego / áby spráwę iedne wálną z ſtrony granic miedzy nim a miedzy Márgrábią Miśeńſkim / z kompromiſſu rozeznał y pomárkował: náoſtátek / áby tákże y on poniechawßy woyny z Krzyżákámi kompromis ábo odwod vczynił / a wßyſtkie ſpráwę one na rozſądek y na zdánie Łádyſłáwowe przypuśćił. Wymawiá ſie w tym Kázimierz / vkázuiąc przyczyny / iż od woyny zápoczętey ſám odiáchać nie może: iednákże na mieyſce ſwoie przednieyße głowy z miedzy Senatu wypráwić obiecuie. Wypráwi

Vprzeymość miast Pruſkich przeciwko krolowi.

Zámki Pruſkie Polakom zleczone.

Sztum y Prezmárk do niepriyiaćiol odpádły.

Gniew y Derßáwá poddáią ſie.

Wypráwá Polakow do Prus.

Biſkup Sambiński de Krzyżakow odſtáie.

Kośćielny ubiór Krzyżacy zábieráią.

Poſtánowienie Krzyżakow z pośliźszym żołnierzem.

Łáßyn miáſteczko.

Piłkuty y Nieżiſtáłky Polácy wźieli.

Krolá Władyſłáwá poſełſtwo do Kázimierzá.

ie. Wypráwiem zátym Arcybiskup Gnieźnieński/ Kaßtelan Lubelski/ y Jan Brzezi ski Archidyakon Gnieźnieński/ iednákże spráwy oney miedzy Márgrábiámi nie ro ſtrzygneli/ ponieważ przeſtáwáć ná nich niechćieli Márgrábiowie: vśilnie twier dzoc/ iż oni ſpráwe táko ná rozſądek ſáme° krolá/ á nie kogo inßego odwiedli. Koſpuśćił potym krol ßlácht e w poł miesiącá Stycznia roku drugiego/ gdyż oná woyne pod czásem zimy mroźney trwáiącą przykrzyłá ſobie/ á ktemu po dwunaſtu großy od káżdego przyłanku roli pobor ná żołnierzá wypłácáć przyobiecáłá: wiec też nie przyiáćiel bitwy dáć niechćiał. Náoſtátek y ſám krol/ nád ziemią Chełmińſką Je drzeiá Teczyńſkiego/ nád Pomorſką Piotrá Szamotulſkiego Poznańſkiego Kaßtel laná/ á nád niżßą záśie kráiną Pruſką Janá Kolde Czechá/ zá Stároſty przełoży wßy/ y onychże zwierzchnośći naiemnemu żołnierzowi przeſtrzegáć roſkázawßy/ też do Polſki odwrocił. Teámtęd záśie do Litwy odiáchawßy/ nowe roſtyrki nie iákie od Goßtáldá wzburzone vſpokoił: y záraz Litwę do ziednoczenia potęgi ſwoiey z Polákámi przećiwko Krzyżákom/ czego pierwey odmawiáłá/ koniecznie przywiodł/ támże y ſám zupełną wioſnę ſtrawił. Kedy miedzy przeſłuchywániem poſełſtwá Pánow inßych/ ſłuchał też y poſłá od Cárá Tátárſkiego Ecygierá przy mirce ſwego: ktory naprzod mu pośiłki przeciwko Krzyżákom ofiárował/ á potym żeby krol zá żywotá iego Podole y Wołyń zamkámi y miáſteczki/ przeciwko ſrogo ści ſynow y narodu iego obmocnił/ y obwárował/ vprzeymie rádził. Pokázuiąc ſámego ſiebie iuż w látá záßłym bydź/ á narod záś ſwoy nieſpokoynym/ y prożno wánia woiennego nie nawidzącym. W onymże czáśie Zbigniew Kárdynał/ y Bi ſkup Krákowſki/ gdy w Sedomierzu wielki poſt/ práwie wßyſtek oſtro wſtrzemie źliwośćią wypośćił/ á w dzień Kwietniey Niedźiele Mßę chwalebną/ á ná zá iuterz záśie nád ciałem Koniecpolſkiego Kánclerzá zadußne ceremonie/ ſám przez ſię odpráwował/ z vprácowánia tákiego chorobę záwżiął: záczym krwáwą flą gmę pluiąc/ y záćieśnionym piersiámi záledwie oddychaiąc/ záraz drugiego dniá potym/ ktory był pierwßym dniem miesiącá Kwietniá/ żywotá śmiertelnego o ſtrádał: trzydźieśći lat y dwie ná Biſkupſtwie przebywßy/ á ßeśćdźieśiąt y ßeść wieku swego wyżywßy. Człowiek záprawdę wielki/ wdow/ y sierot dobrodźiey/ ludźi vbogich wſpomożyćiel hoyny/ kośćiołow Bożych zaſtępcá y obrońcá prze ważny/ czuły ſtrażnik Rzeczyp. y ſtáteczny miłośnik/ á niebeſpieczeńſtw záśie y przegrozek wßelákich nie vſtráßony gárdźićiel. Ten w nowym Soczu Kápitułę Kanonikow z Prálatámi fundował: ten wßyſtkie dobrá ſwoie vbogim/ y w náu ki wprawuiącey ſie młodźi/ y tej Akádemiey Krákowſkiey/ ktemu Kośćio łom y klaßtorom/ pominąwßy krewnych swych/ teſtámentem odkázał. Ztądże doſtáteczny budynek/ co Burſę Jeruzalem zowią/ zá chęćią y zá dozorem Jana Długoßá/ w Krákowie dla Studentow zbudowano/ y wßyſtkie oſtáteczney woli iego obowiązki/ porządnie wykonano. Po śmierći iego oſiadł Biſkupſtwo To maß Strzepczyński Theolog y Podkánclerzy/ nie ták życzliwośćią krolewſką/ iáko chęćią y zgodliwymi głoſy wßyſtkiego duchowieńſtwá/ obrány. Ktorego też dniá w Krákowie wiecey niżli ſto domow/ ná Grodzkiey y ná Kánoniczey vli cách/ tráfunkowy ogień popalił. Zamku iednák ácz z wielką práco obroniono. Wiec też y w Gnieźnie kilká rázow kośćioł piorunem vderzony/ y gałká z wierzchu ſtłuczona była. Ktorego też czáſu Papież Mikołay piąty obumarißy/ ſtolice Rzym ſką ośieśdź Kálixtemu III. zdárzył. Zbigniewá záśie Kárdynałá śiedmio miesiecy poprzedźił był Boleſław Xiąże Mázowieckie/ Pan mądry/ ſkromny/ nabożny/ y pobożny. Ten czterech ſynow/ Konrádá/ Kázimierzá/ Boleſławá/ y Janá/ ktemu dwie corce Annę y Zophią/ zoſtáwił był po ſobie. Nie w tym czáśie pá mietnego w Pruśiech nieſprawowano: wyiąwßy to/ iż kilká lekkich vtarczek zwo dzono/ á w tych wßyſtkich práwie/ náßy plac otrzymywáli. Do tego miáſteczko Dźiáłdow przez zdrádliwe podánie Sławká Hámbowſkiego Mazurá/ ktoremu go był krol do wierney opieki poruczył/ pod władzą Krzyżákow przyßło. Wßák że rychło go záś potym Jan Kolda odebrał/ á wylupiwßy zapalił/ wpuſczony będąc od mieſczan/ gdy podobieńſtwo vbioru y poſtawy vſtroiwßy ſobie/ zá Komendatorá Elbiąſkiego vdał ſię/ y wiele tám żołnierzow Krzyżáckich wyzábijał.

Pobor z gruntow polnych.

Gáßtołd w Litwie wichrzy.

Ecygier Tátá rzyn przyiáćielem Kázimierzowi.

Zbigniewá Kárdynáłá y Biſkupá Krákowſkiego śmierć y záleśenie.

Sędeckiey Kápituły záłożenie.

Thomaß Strzepczyński Biſkupem Krákowſkim.

Krákow pogorzał.

Kálixty trzeći Papiezem. Boleſławá Xiąźiá Mázowieckiego śmierć y potomſtwo.

Dwie

Dwoie záśie miáſtá Krolewce/ ſtáry y nowy w niżßey ziemi Pruſkiey/ brony Krzy żákom poodworzáłá: trzećie iednák/ ktore Knaypowem zowiemy/ wiáry Polá kom dotrzymawáło: przetoż go nieprzyiáćiele obiegli. O máły tedy włos też y Toruń ſtáry/ kedy był z nowego Torunia Mieſczany dla podeyźrzáney wiáry Teczyńſki zápędźił (dwie ábowiem ſą miáſtá/ murámi y okopámi rozdźielone) przez zdrádę dwu przednieyßych mieſczan/ Plebaná/ y też Mnichow Dominká now/ pod władzę Krzyżákow nie przyßedł. Nuż tám był Miſtrz Bernátá Szo berká/ y niektore inßе żołnierze/ rzkomo ſobie co inßego ſpráwuiące/ wprzod po ſtał/ á ſám ze trzemá tyśiecy ludźi wzbrojonych náſtępował/ gdy oto od ſługi mieyſckiego zdrádá odkryta była/ y záraz buntownikі ſkárano. A ták Miſtrz z ná dárennym záwodem ſwoim obchodząc/ bárzo wiele wśi okolicznych popalił. Te ná on czás ſpráwy pod niebytność krolewſką/ w ziemi ſię Pruſkiey toczyły. Ale krol/ ſpráwy Litewſkie vprzętnąwßy/ do Piotrkowá ná Seym w miesiącu Má iu/ przyiáchał. Gdźie/ gdy zá nálegániem Poſłow ziemſkie Pruſkiey/ ſtáteczne przy Krolu ſtoiącey/ o woynie Pruſkiey rádzono/ nie zdáło ſię Senatorom pospo litego ruſzenia vchwálać/ ponieważ ono wiele ludźi/ nie máło ſzkody ná woynie przeßłey Zimy nádtrapionych/ vćiążáć miáło: á ktemu/ iż doſyć potęgi było w ſámych żołnierzách pieniężnych/ przećiwko woyſku/ ktore ná ten czás miał nieprzyiáćiel. Wßákże záś pieniędzy nie wyſtáwáło/ czymby żołnierzowi prze ßłe/ y też przychodzący żołd záſłużony/ wypłáćić. Ndla tegoż on/ ośćietme w ſpráwách woiennych y w powinności żołnierſkiey poſtępował/ á doſyć maiąc w zamkách tylko bronić ſię/ ámi oblężonego od nieprzyiáćioł Knaypowa nam niey rátunkiem nie wzmagał. Rádząc tedy o przypoſzędzeniu pieniędzy ná żołnie rza/ ná tym ſtánęło/ áby znowu pobor dwunaſtu groſy od przyłanku ná rolnikа vſtáwic. Jednákże ten pobor/ aż drugiego potym Seymu/ na dźień dwudźieſty czwarty Lipcá vchwálonego/ z ćiężkośćią wymożono: y záraz tamże poſtáno wiono/ iż gdyby potrzebá tego przypádłá/ áby za pierwßymi záraz reſtámi/ to ieſt/ zá pierwßym mándátem krolewſkim (gdyż inaczey/ práwo ieſt/ że po trzy kroć w iednym miesiącu Mándaty záraz iedne po drugich náſtępować maią) wß yſtkа ßláchtá ná pewnym mieyſcu/ dla kończenia woyny Pruſkiey ſtánęłá. A tym czaſem ſam krol/ nie leniwiey przedśie woyne záwźiętą ſpráwował/ á tymi wiſtßa chęćią/ iż mu naiemni żołnierze z ſtrony przećiwney nie máło nádźieie przydáli by li/ obiecuiąc/ ieśliby on záſłużony v Krzyżákow żołd záplácił im/ Miáſtá y Zamki inßе poddáć mu: ktore iuż zá dopuſczeniem według poſtánowienia/ y zá vſtą powániem Krzyżákow/ pod władzę ſwoie odebráli były. Zaczym dla gruntowne° poſtánowienia/ y dla záwárćia kontrákтu w ſpráwie tákiey/ wypráwił krol do nich Janá Biſkupá Włocławſkiego/ y Janá Ryewiáńſkiego Sędomirſkiego ſtároſtę. Wßákże názad ſię cofáli/ y záćierać ſpráwę poczęli ći ſámi żołnierze/ ktorzy z vro dzenia Niemcámi byli. Kończono tedy oblężenie Knaipowa: y doſyć czynie prze ſtrzegáli te° nieprzyiáćiele/ wiec y ſámi mieſczane onych dwu miáſt ktore do Krzy żákow odpádły były/ áby nammiey z gołá potrzeb oblężonym nie doſtáwano: kte mu przyrowek Pregole rzekł miáſto oplywáiącey/ kłodámi y dzewy pozáwáláli. A ták krol poſtyßawßy w oſtáteczným bydź niebeſpieczeńſtwie oblężonych/ wnet żołnierzom pieniędzy nieco poſyła/ roſkázuiąc im/ áby nátychmiaſt pod Knái powá ná odśiecz poßli/ á oblężeńcom co prędzey rátunku dodáli. Lecz gdy ſię to ták dźieie/ tym czaſem oblężeńcy dálßego oblężenia nie cierpiąc/ y iuż o wßelákiey pomocy roſpáczáiąc/ poddáią ſię nie dnákże pozoſtálemu Xiąźęciu Zegáńſkiemu/ á nie Miſtrzowi. Ktorym nádániem vniośiem Niemcy żołnierze/ iuż mnieyszą ſobą z ſtrony poddánia Miáſt/ trákтować dopuſczáli. Krol záśie vtráceniem Knái powá ſtrwożony/ obawiáiąc ſię áby onego przykłádem/ też y inne Miáſtá od nie go nie odpádły (á zgołá o Gdáńſku y o Toruniu/ iuż te wieść rozśiáno było) expe dycyą woienną wßyſtkiey Koronie Polſkiey pod Jeśień przypowiádá: á dla vmo cnienia przećiwko ſobie vmyſłow y chęći Pruſkich/ poſełſtwo wypráwuie. Wßák że ám Pruſacy wiáry ſwey nie mienili: owßem w Miáſtách przednieyßе mieſczany/ wprzeymymi ich bydź ſtronie Krzyżáckiey przewietrzywßy/ ná gárdle pokárali. Co

Krolewiec ſtáry y nowy do nie przyiáćioł odpádł.

Knáipow Krzyżący długo oblo żeniem trapili/ y przećie przez pod dánie obiáli. Toruniá o máły włos nie podda no.

Seym w Piotrkowie.

Seym powtore

Xęſtey ábo vni werſały troiákie

Poſłowie do Pruſ.

Pregołá rzeká.

Poddánie Knái powá.

Wypráwá Pola kow do Pruſ.

podley-

podleyße tylko w niższey ziemi Pruskiey Miásteczká/ przykład z Knaipową wźięwßy/ odstáły były. Porozumiewáiąc zátym nieprzyiaciele/ iż oney ekázyey odstępować nie trzebá/ pod Fryderándyą woyská pomknęli. Záwiádywał miástem onym nieiáki Czech Skubelá/ z wárunkiem nie nagorßym. Ten obwieszczony o przyßćiu nieprzyiaćioł/ vstroiwßy sobie zmyślone niedbálstwo/ áż do sámych murow mieyskich przytknąć sie nieprzyiácielowi dopuścił: á potym nagłą ręczośćią strzelbe w spośobnych mieyscách rozsádzoną/ ná zágęszczone iego gwárdye wypuściwßy/ nieiáko w nim kleske/ lecz wietßą záś trwoge/ vczynił. Á záraz w tym ná przestráßonego z ludźmi swymi wypadßy/ opodal go odgromił/ pięći set vbił/ á sko żywo poimał. Záśie wálną one y niewczesną expedycyą/ iáko nie z chęćią náßy przyięli/ ták też dáleko stábiey á mi̇ż było potrzebá/ wiedli ię. Wprawdźiwć niektorzy z nich záwczásu sie ziácháli byli: ále záś drugich oczekiwáiąc/ śilną rzecz zboża z gruntow Kuiáwskich zárywáiąc do taboru/ iákoby to iuż tám źimować mieli/ náwieźli: á rußywßy potym tábory/ wßyskie one zboża spálili. Nád to ktorędykolwiek ciągnęli/ nigdźiey áni máietnośćiom kośćielnym/ áni sámym krolewskim nie folgowáli. Sam krol do Brześćia był wpzod záiáchał: gdźie gdy Senatorowie Polscy do niego sie skupili/ wnet zá vstáwiczynym nálegániem żołdu swego domagáiących sie żołnierzow/ záwźięto sposob nábyćia pieniędzy/ áni vczćiwy/ áni pożyteczny: to iest/ wybránie z kośćiołow naczynia świecone⁹ y wpominkow Bogu záofiarowánych: á to wßystko zá pozwoleniem Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ á Włocławskiego y Poznáńskiego Biskupow. Co gdy we trzech Dyoceźyách/ ktorych Biskupi pozwaláli/ spráwiono/ nie wiecey stąd/ tylko ßeść tysięcy złotych nábyto Abowiem z Krákowskiey Dyoceźy kośćiołow nic namniey wźiąć niemożono/ gdyż Biskup támeczny/ nammieyßego wźiątku dopuścić niechćiał. Skoro iuż tedy wßystko sie woysko ściągnęło/ záraz go Hetmáni pod Toruniem przez Wisłę/ po mośćie ná łodźiách zbudowánym/ przewodzą. Á w tym też Fryderyk Margrábiá Brándeburski/ w pięći set ieźdnego Kirysmká do Krzyżáckiego Mistrzá przyiáchawßy/ y przez nie máło dni v niego zábáwiwßy sie/ Kirysniki przy nim zostáwuie/ á sam do krolá do taboru przyieżdża: prosząc áby krol zá vznániem iego pokoy z Krzyżákami stánowił. Co wprawdźie onemu nie z práwego serca pochodźiło/ ále ráczey ztąd/ áby był sposobny on czás do woiowánia/ vmknąć mogł. Záczym postrzegßy krolá do pokoiu bydź przyklonnym/ záraz do Krzyżakow odiezdża/ zkąd potym krolowi znáć dáie/ że nawybor dobre/ y dopráßánia godne/ á zgołá nád zásługi iego zrecznieyße kondycye/ miał mu był przynieść. A ták ná dźień zmowiony/ do wśi Kośćielcá wyprawieni od krolá Jan Biskup Włocławski y Kánclerz/ Jan Teczyński Krákowski/ á Piotr Oporowski Leczycki/ Woiewodowie/ ktemu Hinká Rogowski Kaßtellan Siradzki/ plonne bydź obietnice Fryderykowe zástáli. Wymagáli to ábowiem Krzyżacy/ áby krol wßystkie Prusy (ktorym imieniem Pomorskie/ Chełmińskie/ y też Michałowskie dźierżáwy zámykamy) spuścił im: á wten czas dopiero/ przed ktorymbykolwiek chćiał rozeznawcą/ z onymi sie rospierał. Zgromili tam náßy Fryderyká/ że on ták nie wiernie y nie szczerze z krolem sie obchodźił: iednákże áby zawody one swoie nie nádáremnie bydź podiete vkázał/ obiecował to po Krzyżákách/ że oni Chełmińskí/ y Michałowski kráy Polakom vstąpić/ y też nákłady woienne nágrodźić mieli. Ktorych kondycij gdy náßy nie przyimowáli/ nie mieszáwiwßy rozśiechano sie: ponieważ Krzyżacy zrożyć sie iuż bárźiey poczęli/ nádeći przymnożkiem pięći set Kirysnikow/ ktore był Fryderyk odieżdżaiąc/ w ich taborze zostáwił. A tak nadźieie pokoiu porzućiwßy/ znowu sercá y chęći do wznowienia woyny záwźięto: y tymże gośćińcem co y przeßłego roku/ do Łáßyná/ nie názbyt rozsádnie/ taborow podemknięno. Pominąwßy iuż tedy miásto przerzeczone żołnierze/ nie dáleką zátáźdem nawrot vczynią/ y záraz go oblegáią. Chćieli byli wprawdźie poddáć sie iuż mieszczánie: ieno że czterystá koni ludźi Krzyżáckich pomimo tábory náßych/ w ktorych żadney spráwy ani porządku woiennego nieprzestrzegano/ do miásta wiáchawßy/ onych pokrzepili/ y mężnie miástá bronili. A przetoż/ gdy sie oblężenie áż do mieśiącá Lustopádá przewlokło/ widząc krol w niemnieyßym bydź swoich/ nád oblężone nieprzyiáćioły/ niedoßtátku: do tego widząc trudne bydź y niespośobne ták wielkiemu woysku nábywánie żywnośći y paße/ ponieważ sie chłopstwo/ ktore naßy wßeláákimi krzywdámi ćiemiężyli/ rozbieglo było/ á zbożá przed przyiázdem ieszcze náßych/ w czás do zamkow y do miást pozwożywano/ pozno rádę swoie winował: wiec nádto/ chwile niepogodne śniegow wespoł z deszczámi záśtácáiących/ ktemu zawierzuchy wiátrow przykrych y ostrych/ zárowno koni iáko y ludźi/ niewczásowi żołnierskiemu odwykłych/ śkodliwie nádrażáły. Dla tych tedy przyczyn/ poniechawßy krol oblężenia/ záraz woysko odiazdu wymagáiące rospuszcza/ ledwie nie czwartą część koni pozbywßy. Ktorego odiazdowi/ nawet y z sámey strony krolewskiey Prusacy/ niezmiernie rádźi byli: ponieważ nie mniey ße/ á niewiem ieśli ieszcze me wietße śkody/ y vtráty od ie⁹ ludźi/ ániż od nieprzyiáćioł/ grunty ich ponośiły: ták dálece/ że też áni budynki ostáć sie w cále nie mogły. Co wßystko gdy sie ták w Prusiech spráwuie/ tỹ czásem zboycy z Slaską/ zá powodem y spráwą Jana y Kawki Swieborzowskich bráćiey rodzoney Polakow/ y też zá spráwą Jerzego Stosá Morawiánina/ grunty Olkuskie y Sławkowskie náiáchali: skąd zágrábiwßy przy inßey drapieży 80. koni/ ktorymi wiec y ßyby krußcow olownych woda ciągniono/ do tego Miásteczko Sławkow/ iż támeczny Stárostá Swieborzowskiego niekiedy vkrzywdźił był/ spáliwßy/ też y Powiát Wieluński pustoßyli/ á Kępno zamek/ mieyscem przyrodzonym obronny/ pod zmyślone postáwa chłopow czyńße rzkomo Pánu swemu mośćych wpuszczeni/ fortelnie wźięli/ y Wierzbienie Páná támecznego zsobą ná Morawy wźięli. Lecz potym zamek od ßlachty Wieluńskiey/ y od ludźi Arcybiskupá/ y też Biskupá Poznáńskiego/ długo oblężony/ zá występieniem według pewnego postánowienia z boycow/ názad odieto. Pobudkę tedy do rozbiiánia spráwiły im pieniędze/ żołdu w Prusiech pod krolem záśłużonego: ktorego żołdu/ gdy dla niedoßtátku skárbu zapłáćić im niemożono/ wnet oni vmyślnie/ iákim kolwiek sposobem dochodźić go ná Polakách odpowiádáli: á zátym wielką liczbą ludźi niedoßtateczných/ złoczynnych/ y podłużonych/ ze wßystkich stron do onych sie ćiśnęłá. Ale záś w Mázowßu Władysław Xięże Płockie/ zástarzáło wnetrzną gorączką/ ktorą chorobą onego wßytkiey fámiliey przyrodzoną bydź Długoß wspomina/ wybolały/ w onychże dniách z świáta vstąpił/ Ziemowita y Władysłáwá synow máluczkich odumieráiąc. Ani też Bolesławá/ drugiego brátá iego przed tym pomienionego synowie ieszcze niedorośli/ y do zawiádywánia rzeczy potocznych nie spośobni byli. Przetoż Pawłowi Giżyckiemu Płockiemu Biskupowi/ wßyskiego Xięstwá Mázowieckiego rządy zlecono/ dokądby áż synowie pozostáli/ do lat nie przyßli. Záczym ten cnotliwie/ y zgodną pochwałą ná vrzędzie onym/ nie krom kośtu własnego swego/ záchowywał sie: á obyczaie y práwa niektore przewrotne/ w odpráwowániu sądow pospolitych/ y w niesłußnym wyciąganiu win zámnożone/ oddalił. A krol záśie/ rospuściwßy woysko/ spolnie z Senatorámi w Grudźiądzu/ zstrony toczenia znowu woyny Pruskiey/ vmawiał sie. A iż naiemny żołnierz kończyć one woyne rádźił/ á pieniędzy záś ná płácenie żołdu nie dostawało/ wiele z miedzy młodźych tákie zdánie podawało: áby pobor dwunástku großy ná ludźie wieyskie założyć/ á táki pobor/ áby ták ich/ iáko y ßlachcicy poddáni w teden nasob płácili/ krolewscy záśie y duchowni/ áby iuż we dwoynasob wiecey składáć tenże pobor powinni byli: ktemu áby stany duchowne potrzebie dochodow swych ná one woyne znieśli. Według tákiego tedy zdánia wyrok wczyniwßy/ záraz go w Krakowie/ y po inßych Miástách obwołano/ nie krom ostáwy zaprawdę tyrańskwá świeckiego/ y też nie krom vkrzywdzenia stanow duchownych/ ktorym poniewolnie wolności/ Boskim y ludzkim práwem nádáne/ wydźierać vśiłowano. Aczći odwołano potym on dekret w Seym Piotrkowski ná początku Roku drugiego/ gdyż sie Biskupi mocno byli o tákie bezprawie oparli: y záraz támże postánowiono/ áby przyßłego látá po Swiątkách/ z woyną do źiemie Pruskiey pośpieszyć. Jednákże ona woyna nie doßłá/ á to wßystko dla ścisłego niedoßtátku paße/ y żywności/ z czestych dźdżow y z gwałtownych wod/ wypłomáłey. Do ktorego to niedoßtátku/ po wielkiey części y ták roczna wyprawá woienna

Kláská Rzyzżakow pod Fryderándyą.

Drapieztwo Polakow.

Naczynia kośćielne wybieráią Polacy.

Sterzemplińskiego Krákowskiego Biskupá wielkomyślny vprzynek.

Fryderyk Márgrábiá z Rzyżakámi przestáie.

Zjazd zstanu polskiego w Kośćielcu.

Łáßyn nádáremnie oblegli Polacy.

Porządku woiennego zániedbáli Polacy.

Jan y Kawká Swieborzowscy/ p Jerzy Stos w Polszcze zbiiáią.

Sławkow spalono. Kępno wźięte y záłodźiáło.

Śmierć y potomstwo Władysłáwá Xięźećiá Płockiego. Mázowieckich Xiąząt przyrodzona chorobá. Paweł Giżycki Biskup Płocki spráwco Mázowieckim.

Wyrok niespráwiedliwie stany duchowne do płácenia poboru obowiązuiący zniesiono.

Seym Piotrkowski.

Rok 1456.

Pogodzenie Polakow z Krzyżáckimi żołnierzmi.

Chcą Prusakow przeiimko Polakom.

Seym drugi raz.

Niezmierny podátek.

Ziazd w Kole y w Nowym mieśćie.

Gotowość Biskupow ná woyna Pruską.

Srebrá z Kościołá Krákowskiego bráć Krolowi niedopuszczono.

Podole gwoli wśiłkom Litewskim obwárowano.

Litewskie do Krola poselstwo ostre.

Krzyżacy w przymierzu z Litwą

Piotr Gospodár krolowi przysięgę czyni.

Wołochowie hołdownikámi Cesárzá Tureckiego zostáli.

dopomogłá. A też niepotrzebna zdała sie bydź ona wyprawa na ten czas / ponieważ iuż sie ná zwołowanie ostáteczne zanosiło / gdy naßy / ná ktorych takó sprawe włożono było / iuż byli z żołnierzmi nieprzyiaćielskimi / z strony poddána zamkow / y z strony oddána sobie więźniow / pewny kontrakt zawarli: podiąwßy sie żołnierzowi iezdnemu siedmdźieśiat y śiedm złotych / á pieße^o zaś połowice takiey summy / względem żołdu w Krzyżakow zaćiużonego / zapłacić: zwłaszczá gdy Prußacy koniecznie w tey mierze naßy dokuczali / y połowica summy pomienioney przyłożyć sie do naßych / obiecowali. Dla ktorey przyczyny / też y sam krol do ziemie Prußkiey / ziáchał był. A tak drugi Seym ná 10. dzień Miesiąca Września w Piotrkowie obwoławßy / o pieniądzach rádzono: ábowiem w skárbie krolewskim / zgołá nic summy nie było. Wßytkie^o tedy ziazdowi tak sie podobało / ábi zarowno krol / kte^o duchowne y wßytkie ßlácheckie stany / połowice dochodow rocznych ná pobor odłożyli / nie wyliczaiąc / zgołá od niego ani dygnitárskich / ani też vrzędownych / pożytkow. Mieszczánie zaśie sami / náwet y ruchome rzeczy ośácowawßy / áby od każdey grzywny po 2. großá płáćili: á ślelánie zaś / aby po großu od każdey głowy / ták męskiey iáko y białey płći / ná pobor wydáwali: naostatek ludźie ßlácheccy / ktoryby żadnego chłopká / ám dochodu nie mieli / aby przedśie po dwudźieśtu y po czterech großách dáwali. A wßákże w Piotrkowie tego spráwić nie możono: lecz Wielkopolacy w Kole / á Małopolacy zaś w Korczynie / inßy sobie ziazd vczyniwßy / dekret on z strony podátku vtwierdźili / wybrawßy z miedzy siebie poborce / ktoryby one summa imieniem Rzeczypospl: ßáfowali. Zaśie stany duchowne do Synodu spráwy ona odwiodły / y tylko Biskupiego ábo zwyczaynego ßácunku połowice złożyli. Aczći Biskup Krakowski / dobrowolnie trzy kwarty / drudzy zaśie Biskupi zupełna / ták dochodow iáko y dźieśiecin pieniężnych / połowice z własney checi płáćili. Gdy tedy ámi to wßytko summy dopełnić nie mogło / naostatek krol srebrnych y złotych státkow świeconych z kościołá Krakowskiego / niewcześnie domagał sie / wßákże Biskup vśilnie pozwolić tego niechćiał: iednákże vblagał potym przedsie Krolá pięćio tysiecy złotych / ktorych społecznie z Kápitułą Duchowną / v kupcow pożyczánym obyczáiem ná słowo swoie dostał / lecz potym one summa sam Krol powinien był zapłacić. Wyprawiono tamże było z onego Seymu Piotrkowskiego Kommissarze ná Podole / ktoryby zamki támeczne armatą / żywnością / y też budowniymi wárunkámi / obmocnili / y záraz Stárosty zamkow onych do poprzysiężenia przywiedli: co zgod przyßło / iż sie onego Litwá / wyprawiwßy do krolá poselstwo / koniecznie vpominała / napominaiąc go w przysiędze / ktorą iey / odiezdżaiąc na przyiećie krolestwá / obowiązał sie. Czego ieśliby nie vczynił / deklarują sie dłużey nie ponośić vćrzywdzenia tákiego. Dodawáli iey tedy takiego sercá Krzyżacy / z ktorymi przymierzem związáni. W ziemi zaśie Wołoskiey / tychże czasow na mieysce Gospodárá trucizną od swoichże Wołoch vmorzonego / Piotr o ktorym sie wyżśey mowiło / zá życzliwością ludźi támtych w Pánstwie nástąpił: á wyprawiaiąc do krolá pokilkroć posły / záledwie wżdy na rozerwánym ták wielą rázem trudności / pozwolenie y approbacyą otrzymał. Ták wprawdźie Długoß o tym to Pietrze wspomina. Ale ia zaś z przywileiu Wołoskiego / Ruskim ábo Bułgárskim literámi y słowy napisánego / ktoreśce w Metrycie krolewskiey w Krákowie znáyduiącego sie / istotnie tego dochodzę / że roku od stworzenia świátá według rachunkow Ruskich 6963. (ktory rok od narodzenia Chrystusá Páná ráchować sie ma / tysiącznym czworośetnym pięćdźieśiątym y piątym) Piotr Woiewodá Wołoski krolowi przysiege czyni / á one przysiege Gdzie wo z Woiewodá Ruski z niektorymi inßymi Senatorámi Polskimi / ná nim wymogł / y obecnie otrzymał: á ktemu tenże to Gospodár / posiłki krolowi y krolestwu Polskiemu obyczáiem przodkow swych / ná każdą woyną stáwić przyrzekł: á mátce záśie swoiey Máryey osiádłość powiátu Seretárgskiego potwierdźił / áż dotąd / dokądby krol miedzy nimi inßego pomiárkowánia nie vczynił. Zkąd pokázuie sie / że to inßy był Piotr syn Eliászow / á brat Alexándrá ná ten czás otrutego. Zkądże też dochodźimy / że tegoż roku y tenże właśnie Gospodár / społecznie z Radnymi pány swymi / wyprawił był posłá do Máhometá Cesárzá Tureckie^o / dokupuiąc sie v nie

go hoł

go hołdem rocznym dwu tysiecy czerwonych złotych pokoiu. Ábowiem Turczyn / podbiwßy Páństwo Konstántynopolskie / okrutnie Wołoską ziemię woiował: ponieważ Polacy woyną Prusską na ten czás rozerwáni będąc / sąsiádom y hołdownikom swoim Wołochom / dodáć rátunku nie mogli. Wßystkich ábowiem pokußali sposobow Krzyżacy / Niemcy iákoby byli dźierżawy powiátu nie dawno vtráconego názad odwetowáli: y właśnie pod tenże czás / Brátyan obronny y dnży zamek w Chełmińskim powiećie / podmiebytność Janá Treßki Stárosty támecznego / lud wárunkowy podnáiąwßy / odieli. Do tego Brodnice tákiemże w nocy pokußáiąc vbiedź / vstonić sie przedśie nie mogli / y nie krom klaski zátárgd odgromienie poniesli. Záśie Toruńskiego miástá pospolstwo / niepowśćiągliwá rospustę / iákoż podobieństwo / żołnierzow Polskich rozdrażnione / ná strone Krzyżakow vprzeymie chylić sie zápoczęwßy / klucze bram mieyśckich vrzędowi swemu / vśilkom iego przećiwnemu / rozruch vczyniwßy gwałtem odięło. A wßákże miástá Gdańskie^o Rządzce przyzwawßy iáko naprzedzey z blizkich zamkow krolewskiego żołnierzá / rozruch on vśmierzyli. gdy dwieśćie co przednieyßych ludźi z pospolstwá pochwytáli / ktemu śiedmdźieśiąt z miedzy principałow rozruchu pozabrįáli. Tá wielu tedy mieyścách / miedzy Polskim y krzyżáckim ludem / vtarczki lekkie bywáły / á wßędźie stroná Krzyżakow przegrywáłá. W onychże też czásiech vrzęd Krakowski Mikołáiá Turskiego Proboszcza / y Mikołáiá Gnoińskiego też ná stan kapłáński poświęconego / w rzemieśle kradźieństwá poślákowánych / ábo też wiec potwarzą zmyślone obwiniionych / ná proby wźiął / mieczyć kazał / y w nocy táiemnie pośćinał. Dlategoż wßystko miásto klątwą / y zapowiedźią obrządow kośćielnych spętane było / dokąd go áż Biskup od krolá sámego vprośony / á od vrzędu mieyśckiego trzemá śty złotych winy przybłagány / z klątwy nie rozwiązał. Náśli tedy śi dwá byli kapłánym obyczáiem / ieden z nich *Szkolástyą*, á drugi záś *Kánonictwo Krákon/skiego kośćiołá*. Chociaż one beneficyá kośćielne / żywych ieszcze kapłanow á dźierżawcow swych miały. Záczym ámi krol / krom podeyrzenia o kápłany one / bydź nie mogł: ponieważ ludźie przeßeptywali / że ich z rozkázánia iego śćinano. Záwarßy Seym iákoim iuż powiedźiał w Piotrkowie / z zamożony krol synem Władysłáwem w onychże czásiech vrodzonym / nátychmiast niedbaiąc ani ná prośby Senatorow Polskich vśilnie go zátrzymuiących / y áby on pierwey spráwy Prußkie vprzątnął był dokuczaiących / do ziemie Litewskiey dla vspokoienia rostyrkow wzburzonych odiezdża. Ábowiem Pánowie Litewscy / niebytnością krolewską obrußeni / do tego chćiwością przyłączenia do swych dźierżaw Podola zápáleni / inßego sobie Páná obrác zámyślawáli / á mianowićie Symoná Xięże Kijowskie / synà Olelkowego. Tákich tedy vknowánych zamysłow Pryncypałámi przednieyßymi byli Gßtołd / żony Symoná przerzeczonego / ośiec do tego Jerzy Xięże Ostrowskie Rusin / y też Alexánder mieiáci / w podlym záprawdę pokoleniu zrodzony / ále zaś z osobliwey łáski krolewskiey ná wysoki stopień dostoieństwá wzniesiony. Moniwid ábowiem z przyiáćioły / y z powinnymi swymi / y też z niektorymi inßymi Pány / strony krolewskiey bronił. Te tedy krol rozruchy przebaczeniem znieważáiącym y dárunkámi do czásu tylko bárźiey przymártwił / á mniéli vmártwił. Czego wßystká winá ná Gßtołdźie przyschniełá / ktory poselstwo tákie do krolá wyprawić krom wiádomości inßych sporządźał: á wżdy on zá to karánia żadnego nie poniosł. Też pod ten czas właśnie / we Gdańsku pospolstwo nieszczędne rozruchámi wichrzyło / máiąc powodem Marćiná Roge / człowieká wprawdźie nieznácznego / lecz domyślnego / wichrokretnego / y sprawie Krzyżakow iśćie przychylnego. Powodem rostyrku to było / iż krolewscy żołnierze przedmieśćia miástu onemu przyległe spálili / á ktemu że krol do Litwy był wstąpił: zkąd śie domniemawano / y też iáwnemi pogłoskámi pospolićie trzęsiono / że on iuż spraw Prußkich zániedbał. Dawne tedy vrzędy sobie przećiwne / buntowniczy zrzucáią / á nowe według zdánia swego stánowią. A gdy tak one rozruchy tleią / tym czasem Vdelryk Czerwonká Czech / sprawcá przełożony nád Malborskim wárunkiem vmyślnie tám ná to przyiáchawßy / mędzą y ßeroką przemową / strony rozerwane do zgody przywiodł / y pod wiárą ie krolá Polskiego zátrzymał: dowo-

Ziemia Wołoska Turczyn woiuie.

Brátyan miásto przez zdrádę odźiáte.

Rozruchy Toruńskiego pospolstwá Gdańskie szánie vśmierzyli.

Turskiego y Gnoińskiego kápłanow / Krákowská rádá pośćinálá Klątwá ná Krákow włożona.

Rády Krákowskiey Biskup wino bierze / iż sie oná káráć duchownych wzbrałá.

Litwá nowe rády knuie.

Moniwid.

Gßtołd.

Marćin Roge Wartogłow.

Pospolstwo vrzędnikí odmienia.

Rozruchy Gdańskie Vdelryk Czerwonká vśmierzył.

dnie im przekładaiąc / iako daleko wiecey miastu onemu pożytecznieyßa rzecz iest / pod władzą Polakow przebywać / od ktoreych hoyne dobrodzieyßtwa y wolność swoią wzięło / y bez ktorych z ciężkością się gnarować może / á niż kiedy hardym y okrutnym Krzyżakom / trybem niewolniczem / hołdować. A poczym co prędzey do Senatorow wielkiey Polßki / y do krola posyła: oznaymuiąc w iakimby niebespieczeńßtwie y rozerwaniu spráwy Pruskie były / á przytym vpomina / áby ich na lepßym stráraniu y ná baczeniu miano. Nie ták od onego czásu przychylnym bydź ßtronie krolewßkiey począł: záczym z wielką vprzeymością y dobrą wolą / gdy nasy ná odkupienie v woyská Krzyżackiego zamkow nie dosyć się ieszcze przyporządzili byli / fryßen dalßego do oddawánia pieniędzy pomknął. Wyprawili potym do krolá Wielkopolacy Woiewodę Brzeskiego do ziemie Litewßkiey. Wyprawili záraz y Gdańßczánie: z obudwu ßtron proßąc / aby on nic niemießkaiąc / ná vßtanowienie záwziętych rzeczy Pruskich pośpießał. Jednákże przedśię brodźić nie poprzeßtawał Kogá / dokąd áż Jan Czarnkowßki Kaßtellan Gnieźnieńßki (ktorego było Biskupowi Wrocłáwßkiemu dla rządzenia ziemie Pruskiey od Wielkopolakow wyprawionemu / wespoł z Kaßtellanem Kalißkim / zá Kolegę przydano) do Gdańßká nie przyiechał. Na ktorego przyiazd / prawdźiwy vrząd pierwßy / zá powodem Reinaldá Niderchowa / y też Jana Lindáwá zawźiąwßy dußność / Kogá ná gárdle pokarał. A ták z onym / wßyßtkie záraz burdy vmarły. W tymże też roku przez zupełny miesiąc / okropna Kometá po cáley nocy ná obłokách paláła: za ktorą náßtąpiłá potym kleßká Turecká / pod Białogrodem od Janá Hunieadá y od Janá Kapißtraná / hetmanow dźielnych woźiarzá / y też Cesárzá Mahometa ßromotne vćiekánie. Niektorzy woymie / nie pomału dźielność ßeßći set Polakow / z Kapißtranem zaiechálych / ostáwiła ßię. Ani też názbyt długo potym Hunieadowie y Kapißtran żywotá dokonáli. Drugiego zaße rocku / ßyn Hunieadow Ládyßław / w zdradliwym przeniewierzeniu potwarzony / gdy Viryká Grabie Cyley / iego głownego swego nieprzyiaćielá zabił / też y sam potym ścięty był: á młodßego záś brata iego Matyaßa Ládyßław krol poimał / y z sobą do Wiednia záwiozł: Miec też Jana Waradzyńßkiego Biskupa / y wielu inßych Senatorow Węgierßkich do więzienia powrzucał. Ale matká Ládyßławá ściętego y Máthyaßá poimánego / mążna y wspániałego vmyßłu niewiaßtá / nie płáczem áni lamentami ßynow swych lutowała / lecz woyne orężną za krzywdy ich przećiw krolowi rußyłá: y ieszczeby była z gniewu serdecznego co goręßego zbroiła / á Turkow ná pomoc wezwała / by byli Senatorowie inßy w spráwę ták wdawßy ßię do zgodzenia iey nieprzywiedli. Wßákże pierwey á niżli Mathyaßa według postánowienia vmownego wypuszczono / tym czaßem Ládyßław krol / przed ßámym prawie weßelem swego máłżeńßtwa / w Prádze z świátem ßię pożegnał: lub to nagłą chorobą vmorzony / lub też od żony Jerzego Podebrádego potáiemnie otruty. Jákoż ßrogie zewnątrzne morzenia przyßłonámi wycierpiáłá ßtemu Niedykowie Niemiecey / pierwey á niżeli z Czech wyiáchali / iáwnie to rozßtáwili / że ßię w nim ißtotne znáki trućizny pokázáć máły. Przyczyną choroby iego rozumieią bydź / cześćią pánowánia chćiwość / á cześćią wráże y boiáźń Podebrádego. Abowiem iáwnie Ládyßław Heretykow nienawidźiał / á onych z gromádzeniem Xięży / á oßobliwie Rohezány Arcymißtrántem ich / á przyiaćielem Podebrádego / obrzydliwie pogárdzał. A doßtąpił pewnie krolestwá po Ladyßławie Jerzy / zá spráwą Rochezany y ßekty iego / vpośledźiwßy y podßedßy w nim / Fryderyká Cesárzá / Zygmuntá y Woyćiechá Xiążąt Rakußkie / ktorzy według przymierza poßtanowionego / tákże Kázimierzá krolá Polßkiego / y Wilhelma Xięże Saßkie / ktorzy záś práwem dźiedźicznym względem żon y ßynow swoich krolestwá tamtego domagáli ßię. Ponieważ Wilhelm miał zá sobą ßtarßą ßioßtrę Ladyßławá vmárłego. Poßelßtwá áby wiem krolá Francußkiego Karolá / ktory niewymownymi obietnicami onegoż krolestwa dopinał / dopiero áż po Seymie iáwnie przeßłuchywano: á to mu Jerzy ßtuką był swoią fortylnie zrobił. Węgrowie záśie Matyaßá Hunieadczyká / rok ßiedmnaßty przerastáiącego / zá powodem Michałá Ságádyná / ábo Zylagiełá (ták go názywa Bonfiniuß) wuia iego / ktory był w pięći / ábo iáko Bonfiniuß vdáie / we dwudźießtu tyßięcy

Od Polakow y od Gdańßczan poßelßtwo do krolá.

Biskup Wrocłáwßki ßprawcą ziemie Pruskiey

Kometá.

Kleßká Turecka pod Białogrodem.

Cnotá Polakow ná woynie Tureckiey.

Smierć Hunieadá y Kápißtrana.

Rok 1457. Ládyßław ßyn Hunieadow o zábicie Grábie Cyleyßkiego ßkárżony. Máthyaß pelmány. Wßpániały v myßł niewießći.

Smierć krolá Ládyßławá.

Ládyßław Heretykow nienawidźi. Rochezaná.

Jerzy Podebrády krolem Czeßkim.

Wilhelm Xiąże Saßkie.

Máthyaßá krolem Węgierßkim obrano y wykupiono.

tyßięcy ludźi orężnych ná Elekcyą przyiáchał / krolem swoim obrali: á odliczywßy Podebrádemu pięćdźießiąt tyßięcy czerwonych złotych / z więźienia wykupili go. Abowiem po zeßćiu Ládyßławowym pierwey á niż ieg śmierć miedzy ludźmi gruchnęłá / co prędzey Jerzy ßygnetem krolewßkim lißty popieczętowawßy / z Wiednią do Prági przywieść go był roßkázał / okwitego zrzędu pożytku ßpodźiewáiąc ßię. Jákoż nie był oßukány w nádźiei. Gdyż mu y corke swoią w ßtan máłżeńßki záßlubił / y też przymierze y z towárzyßtwem z nim záwźiął. Wiec też y Węgrowie / iáko wßpomina Długoß / Fryderyká / Kázimierzá / y Károlá krolá Francußkiego proßby / nie ßobie wprawdźie / ále Władyßławowi ßtárßemu ßynowi Kázimierzowe doßtoyność krolestwá támtęż nágáláiące / oddálili: krotemu Károl corke swoią / te mnie mam ktorą był pierwey Ládyßławowi poślubił / zá máłżonkę z bogátym posągiem dáć obiecował. Niszczyłá tedy ná ten czas ziemie Węgierßką plagá morowa / á oney zarázá / też ßię y Polßki ográniczney dobiáłá była. A te wßyßtkie przypádki / w tym właśnie roku ktory ná ten czás opiśuiemy / záczęte / ále áż w drugim ßkończone były. Wßákże my do przedśięwźięcia poßtopmy.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXIIII.

Przymierze y ßpowinowácenie Máthyaßá z Jeßzem.

Powietrze morowe.

Rok 1457.

Seym w Piotrkowie.

Wyprawá Wielkopolakow do Prus.

Károl Duńßki krol wyganiec.

Málborky inße miáßá krol odbiera.

Szczodrobliwa przyznośćmießczan Gdańßkich przećiwko krolowi.

Vdelryk Czerwonká od krolá známienicie vdárowány.

ANno Pańßkiego tedy Wioßny przeßłego roku / miánowićie 1457. Krol Kázimierz za vßilnym dokuczániem Prußakow y Polakow / z Litwy do Polßki ná Seym w Piotrkowie złożony / przyiáchał: á zrániego dáß do Krolá ná ziazd Wielkopolakow przyßpießywßy / wyiednał ßobie v ßlachty támeczney / áby ona ßamá / ponieważ wątku ná płácenie żołdu pieniężnym ludźiom niedoßtawało / Slochowię / Swiećie / y Tucholę zamki Pomorßkie / ná obronę swoie záwźiełá: á ßam potym do Prus y záraz do Gdańßká odiechał. Kędy od Károlá krolá Duńßkiego wygnáńcá / pießo áż zá miáßto przećiwko niemu wychodzącego / witány / á od Gdańßczan záś / ochotnie y okázále przyięty był: záczym wypláciwßy żołnierßtwu nieprzyiaćielßkiemu zmowioną ßumę pieniędzy / to ießt po czteryßroć ßto / ßiedmdźießiąt / y ßeść tyßięcy złotych / Málbork od niego / Gdáńsk / y Derßáwę odebrał. Ztąd prowádząc ßie żołnierze z Mißtrzem Krzyżáckim / y z Komendatorámi / przeprowádźić krol dla beßpieczeńßtwá áż ná gránice Polßkie roßkázał. Aboweim ktorzy zamki inße ná obronie swoiey trzymáli / cześć pieniędzy záwźiąwßy / iż im oßtátká ná czás vmowiony nie ßpłácono / przeto oni pod wiárą Krzyżakow / zá powodem Bernatá Szoberká / ßtátecznie zoßtáwali. Nabárźiey tedy Gdańßczánie dla opłácenia oney ßummy trzydźießtą tyßięcy złotych nád poßtánowienie złożonych / krolá zámogli byli. Wiec też áni chcć Vdelryká Czerwonki / Rotmißtrzá wárunku Málborßkiego / przećiwko krolowi táyna w tey mierze nie była: gdyż zá onego zwierzchnośćią y zá pilnym ßtárániem żołnierze wiáry swey w poßtánowieniu nie odmieniáli / chociaż im ná dźień pewny oßtátek ßummy nie wypłácono. Przeto go krol pięćiodźießiąt y ßeßćią tyßięcy złotych ná Swiećiu / ná Golubiu / ná Przezmárku / ná Kowalowie / y ná Gniewie obowiązálych / y práwem záßtáwnym wárowánych / ßczodrobliwie obdárzył: y wnet mu záś / oßiadłości we dwu z

Przedeta Lubieszowski hetman Polacy z pod oblężenia rozieżdżaią się.

Rotrzycki zá zdrádą ſkárány.

Dobrzyniány potrącili Krzyżacy.

Zdrádliwe podánie Málborku dznowione.

Cnotá y dźielność Lubieszowſkiego.

Zwycięſtwo Polakow z Szoberká wźiſte.

Neitych miáſto.

Chełmno Krzyżakom ábo Szoberkowi podáne.

Gdáńſk podáł ſie Krzyżakom Wypráwá Wielkopolakow do Prus.

miedzy onych co przedmieyſzych ſtaroſtw poſtąpił: do tego nad Málborcíem go przełożył: á ſam do Bydgoſczy odiachał. Trapili iednak przedśie Gmew oblężeniem/naiemni żołnierze y też Wielkopolacy. Aż iuż ták ſie był dálece głod miedzy oblężonych záwáłił/że ledwie kilká dni oblężenie wytrzymáć mieli: tále że náſzy krom wźelkiego porządku woiuiący/ niedbaiąc ná zábrone/ ámi ná prośby Hetmáná ſwego Lubieszowſkiego Predoty/ ſwowolnie do domow roziáchali ſie: zá podbudzeniem y ſpráwą Janá Kromná Kotyſzkiego/od nieprzyiáćioł podnaietego. Dla tegoż go potym krol ścíąć koniecznie roſkázał. W tychże też dniách Dobrzyniánie/ bitwę we własnych dźierżáwách ſwoich ſześćiem przećiwnym zwodźili/ vderzywſzy ze czterema ſty ludźi ſwoich/ná ośm ſet żołnierzow Krzyżáckich/ktorzy z Dźiáłdowá wypadſzy/ ná grunty ich wtárgnęli byli: á opuſtoſzywſzy powiaty Dobrzyńſkie/ nie vbogo zdobycz plondrowniczy vgnáli. Wiec też y v Sypelbeinu miáſteczká/ w nadolnych Prusách leżącego/ ktore Krzyżacy oblężeniem ćiſnęli/ meſzczęśliwie ſie także naſzym odgromić z oblężenia nieprzyiáćioły vśiłuiącym/powodźiłá vtarczká. Tákim tedy zrecznym ſwoim nádaniem vniesieni Krzyżacy/ ná odwetowánie Málborku przykłádáć zamyſłow począli: gdyż tám mieli po ſobie wielu támecznych meſzczan/wiec do tego y ſámych żołnierzow/ná zamku támtym dla obrony z Czerwonką przebywaiących. A ták námowiwſzy z nimi zdrádliwe przeniewierzenie Bernat Szoberk/z gotowym ludźi orſzákiem dniá pewnego przypáda: á będąc w nocy do miáſtá zapuſzczony/ warunkowy lud krolewſki krom wźelkiey ſtráży po goſpodách rozrożniony/ y ſnem rozmárzony/ nieſpodźiewánie wybija: iednákże go przedśie nieco/ w nocnym onym rozruchu/ do zamku vſkoczyło. A zátym Czerwonka trwożliwym rozruchem meſzczan przebudzony/ nieprzyiáćiela pod zamek ſie kupiącego/ kámieniem z gory/ y wźelákim pocíſkiem mężnie y ſerdecznie odgrámá. Skoro zaśie dźień oświećił/ cześto y gęſto ſtrzelbę z zamku ná miáſto wypuſczáć każe/ tak dálece/ iż nikt beſpiecznie z krom ſwánku znácznego/ wychylić ſie z goſpody nie mogł. Lecz ſie tylko w izbách vkrywáli nieprzyiáćiele/ á wyłámuiąc ściany/ tam y ſám miedzy ſobą ſie ſnowáli. Obáwiáiąc ſie tedy ná ſie wycieczki iákiey z zamku/ wſkok válem y okopem miáſto od zamku obwodzą. A dokonawſzy roboty oney/ natychmiaſt rzekę Nogat przebywáią/ y proſto ná Tulawę/ ábo ná wyſpę wiekſzą wpadáią/ chcąc ią ábo ſpuſtoſzyć/ ábo wiec pod władzą ſwoię oſiągnąć. Trafunkiem támże Lubieszowſki z oſtátkámi rozſiáchałego żołnierzá/ y z poſiłkámi Gdáńſkiemi Málborkowi idące ná odsiecz/ w tymże właśnie czáśie nádiáchał był wodą/że Gdáńſká przypłáwiony: onego tedy żołnierze/gdy nie ſpodźiewánie ná nieprzyiáćielá nierownie łkowitſzego/y liczbę ośmi ſet ludźi przenoſącego/ nápadli/ záraz przelękłemi ku łodźiom vchodźić poteſknіwáli. Ale Lubieszowſki z orężem dobytem ſtánąwſzy/zá nieprzyiáćiela mieć każdego tákiego przegraia/ ktorybykolwiek by nammiey śmiał vćiekáć: y tákći ich od pierzchnienia záwśćiąga: záczym około przekopiſtego wyſpy oney wálu (támę zowiemy) taborem ſie obmacnia/ tak oſtrożnie/ aby on tabor z tyłu wáłem/ á z przodu zaś oblogiem wozow opiety/ beſpiecznie bronić ſie mogł. Tám Szoberk/lekce wáżąc liczbę niewielką naſzych/ ná tabor ich vderzy: bronią ſie oni potężnie: á oto w ſámey wrzáwie krwáwey vtarczki/ cztery ſtá ludźi orężnych z Stárgrádu ná poſiłek naſzym przypáda. Wietſza w tym mocą wznowi ſie bitwa/ á nieprzyiáćiele dwákroć názad wſpieráni/ zá trzećiem wżdy rázem/ odnowionym boiem mężnie w tył obroceni/ y porażeni/ ze wſzyſtkiego biegu pierzchaią/ y náprzod do Neitychu/ztámtąd zaśie do Málborku vchodzą: z ktorych oſmdźieſiąt zábito/ á nád to ſámemu ich Hetmánowi Szoberkowi/ rane zádano. Nic on iednák w vrzędźie ſwoim nie ſłábiał: owſzem w tychże záraz dniách miáſto Chełmno odebrał/ przez drádliwe podánie Czechá iednego: ktory ſłużąc pierwey w krolewſkim woyſku/ bogatą żonę w przerzeczonym mieśćie poiął był. A do tego też Giłáwá miáſto/lud wárunkowy krolewſki/ ktory był dla paſze wyiáchał/ oddaliwſzy/ pod władzą Krzyżákow przyſzło. O tákim/ tedy ták rożnym/ y po wietſzey cześći przećiwnym powodzeniu naſzych będąc krol obwieſczony/ wyiednał to ná Wielkopolakách/ że od każdego ſtá grzywien dochodow rocznych/ kopiymká iednego

na woyną

ná woyną ſłáchtá wypráwić miáłá. Mieſczánom záśie/ piechotę ſtáwić nákázono. Záczym ſześć tyſięcy iezdnego rownie iákoy pieſzego człowieká/ zebrało ſie ztąd było: ktory lud wſzyſtek/ pod regimentem Scibora Chełmſkiego Wielkopolſkie° Staroſty/do Málborku poſłano. A wſząkże ono woyſko ſpolnie z poſiłkámi Gdáńſkimi/ y Elbiągſkimi/ doſyć miáło ná tym nieprzyiáćiołom nawożenia w miáſto żywności zábronić: do boiu záśie wyćiągnąć ſie żadną miárą nieprzyiáćiołom nie dáło/ chociáż oni przedmieśćia Toruńſkie ſpálili. To gdy ſie tak w Prusiech powodźi/ tym czáſem ani Krákowſka ziemia ſo pokoiu bydź nie mogłá. Aſbowiem dwá brácia/ Kawká y Jan Swieborzowſcy/ z onym orſzákiem złoczyncow ſpoſobionych/ gore Zebráczym rzeczoną/ nie opodal Oświecimiá zámeczkiem obmocnili: z ktorego/ wſzyſtkę okoliczność drapieſtwem y rozbijániem plondrowáli. A gdy do nich co dźień więcey/ iáko do iáſkinie iákiey/ náciſkáło ſie łotrow/ miedzy ktorymi był też Jan Xiąże niegdy Oświećimſkie/ wnet drugą gorę Wápienną rzeczoną/ nie dáleko Dobczyc/á do tego Myślowice zámek obronie vmocnili: y iuż bliſko tego było/że też y Oświećim pod władzą ſwoię wźiąć mieli/ ponieważ oſm oſob z miedzy nich/ ktorych pomarwſzy w onym zámku trzymano/ naywyżſzą wieżą opánowáli byli. Ktore to zbrodniarze aby z tamtąd vſtąpili/ nie gwáłtem/ ále piemądrzmi dwu ſet czerwonych złotych/ Jan Synowiecki támecznу ſtaroſtá przyćiſnął. Záledwie tedy ná początku Jeſieni/ mándaty krolewſkie/ Máłopolaki przećiwko łotrzykom onym/ oręźnie poruſzyły. A wſząkże poruſeni/ ſąſiády tylko właſne niſczyli: ná duchowne dobrá y na pożytki/ kędy im droga przypádała/ drapieżną ręką roſpoſćirali: nieprzyiáćiołom záśie námiey nic nie źkodźili/ owſzem gdy doniekąd Myślowice oblegli byli/ náoſtátek dáremnie ná zameczek vderzywſzy/ proznym zawodem y ſwowolnie odiáchali/ cztérdźieſtu ſłáchćicow/ krom poſpolitey zgráie/ vroniwſzy/ á ſto o ćiężkie rány przywiodſzy. Wſpomina Wapowſki/ że na ſześćdźieſiąt tyſięcy ludźi woiennych/ woyſko ono ráchowano. Lecz wiárá przy Piſárzu zoſtáie. Przyczyny tedy y wſzyſtkę winę/ ták nieſzczęſnego powodzenia ná Senatorzy niektore/ iákoby oni ze złoczyncámi przeſtáwáć mieli/ poſpolićie ſkładano. A wzáiem záśie oni/ vpożną roſpuſtę y niepoſłuſeńſtwo ſłáchty/ w tey mierze winowáli. A ták ſkoro ſie iedno náſzy do domow roziáchali/ natychmiaſt Jan Xiąże Oświećimſkie miáſteczko Kłobucko złupił y ſpalił. Przetoż inákſzy ſpoſob náſzy/ do bronienia dźierżaw ſwoich záwźiąć muśieli/ podźielwſzy miedzy Senatory oſobne powinności: to ieſt/ áby Jan Czyżowſki Krákowſki Káſtellan miáſteczká Skáwiny/ Jan Teczyński Woiewodá Krákowſki Olkuſzá/ a Przedźiborz záś Komecpolſki Sędomirſki Káſtelłan Lelowá/ z ludem warunkowym bronili: y záraz ludźiom onym żołdu/ po groſzy dwánaśćie ná tydźień z prowentow Zupnych/krom dokładu krolewſkiego/płáćić nákázáli. Wiec też ám Podole w tych czáſiech krom rozruchu y vſiłodźemánie było. Aſbowiem plondrowniccy Tátárowie/ nieſpodźiewánie w przerzeczoną kráinę zábiegli byli. Ná tych Bártoſz Buczácki Staroſtá ziemie Podolſkiey/ z Janem Láſczem Podkomorzym/ y z mnie vzbroionym czeládźi orſzákiem w drogę iadąc/ nie obyczáynie nápadł. Jednákże pierwey ich on poſtrzegł. Dwá puſki tám było Tátárow: w wietſzym ſtał motłoch nagromadzonego poſpolſtwá/ á w mnieyſzym záś wybrani walecznicy. Jednák naſzy/ w wietſzym bydź wſzyſtkę ſtał żołnierſtwá onego rozumieiąc/ vderzywſzy nań w nocy/ chcąc tak wietſzą trwogę y boiáźń w nieprzyiáćielu ſprawić/ ſnadnie go rozgromili/ y pozabuáli. W tym rozruch poſtyſzawſzy/ też y drugi puſk z mieyſca ſwego vſtąpił. Wſząkże názáiutrz y on drugi zdáło ſie naſzym oſkoczyć/ nocną zwycięzną kleſką rozigrzanym/ y iuż mnieyſzey z onę trudności záżyć ſpodźiewáiącym ſie. Jákoż pewnie/nie żeby ſie im były one vśiłki powiodły/ by byli záraz zrázu/ iáko radźił ſam Láſcz/ná poſtrwożonych vderzyli. Lecz gdy ſie ociągáią/ wnet Pogáńſtwo nie wielką liczbę ich porozumiawſzy/ ſerce oſmielone záymuie: záczym naſzych przelękłych/ y w gromádę ścińionych/ geſtwo záſtępow wkrog obiáchawſzy/ w poſrzodku ſie bie zámyká/ y do ſczętu porąża/ iednákże nie krom kleſki ſwoiey. Natychmiaſt zátym poniechawſzy zwycięzcy puſtoſzenia/ do domow wieżdżáią/ obáwiáiąc ſie/

áby kędy

Ścibor Chełmſki Staroſtá Wielkopolſkim.

Swieborzowſkich zbrodnie. Gorá Zebráczę. Gorá Wapienna.

Dobczyce y Myślowice Máſteczká. Oświećimiá mało nie wźiąło.

Wypráwá Máłopolakow przećiwko zbeycom. Máiątności Koſćielne puſtoſzone.

Kłobucko złupione y ſpalone.

Kold krom roſkázánia krolewſkiego z Zupſolnych płácono.

Tátárowie Podole niſczą. Láſcz.

Rożnoſćenie w ratuſzkú Ruſi z Tátárámi.

Rolny pobor.

Starostwo Krákowskie wźięto Czyżowskiemu.

Twierdze złoczyńcow rozwáłone.

Rok 1458. Seym w Piotrkowie.

Jskrá wspokoić Polaki z Krzyżakámi pokuśa.

Wyprawá Polakow do Prus.

Pápowie vbiegli Krzyżacy.

Piotr Számotulski Hetmánem woyská.

Pápowie wźięto spalono y rozburzono.

áby kedy vmordowánych / y w máły poczet obroconych / tryumphowny y świeży nieprzyiaćiel iáki / ßkodliwie nie oskoczył. Ale Krol Kázimierz / postánowiwßy w ten iáko sie powiedźiáło sposob spráwy Pruskie / sam ná Seym Piotrkowski ná dźień dwudźiesty czwarty Listopadá złożony / odiáchał. Ale iż tám nie zstrony Rzeczypospol: dla nie wielkiego ziazdu Senatorow / zawśćiągániem pospolitego lotrostwá zábáwionych / nie vchwálono było / przetoż inśze Seymy w Kole y w Korczynie odprawowano: á ná onych postánowiono / áby rolny pobor / po dwunastu großy z łanu wieśniacy oddáwali / z ktoregoby pieniądze zásłużone żołnierzowi w Prusiech zpłáćić sie mogły. Támże starostwo Krakowskie / złożywßy z niego dla ociężálych lat Czyżowskiego Janá / Mikołáiowi Pieniążkowi Witowickiemu zlecono / y dochodow mu przyczyniono / zkądby on tym wietßą gwárdyą służálych / dla vspokoienia y dla oczyśćienia z rozboyśtwá gośćińcow / chowáć mogł. Viśczono sie potym zbrodniárzom / ktorzy rozboiámi á woyną żołdu zásłużonego dochodźili: zaczym zameczki od nich odebráne / z roskázánia krolewskiego rozwálono / áby snadź y od onego czásu przytułkiem rozboycow nie stáły. Szłá chęć záśie Oświećimską / wydźierstwem złoczyńcow zubożoną / láskáwie krol pod pomogł. A ták Seym odprawiwßy / wespołek y z krolową / wedlug zwyczáiu swego / do Litwy odiáchał: zkąd potym pierwßego dniá Máiá w roku drugim / ná inßy Seym do Piotrkowá przyśpießył. Tám gdy wyprawá do Prus námawiano y vrádzono / Jan Jskrá z Węgier przyiéżdża / pobudzaiąc krolá / áby on do krolestwá Węgierskiego / wedlug dźiedźicznego práwá żony swey / serce przyłożył / áni obeymowáć go Máthyaßowi / człowiekowi nowoney Familiey / nie dopuśczał: przytym chęć / stáránie / y pomoc swoie w tey mierze / obiecuie mu. Jákoż trzymał on ieśćze zamki niektore Węgierskie. Wyrozumiawßy zátym / że woyną Pruską Krolowi w tym záßkadzáłá / vnet one vmartwić / ábo wiec rozdźiáć podeymuie sie: widząc zwłaszcza / iż krol od pokoiu nie stronił: á do tego y sámi Krzyżacy nie wzbrániáć pokoiu zdáli sie. Nád to spodźiewał sie Jskra / że tego tym śnadniey dokázáć miał / iż ná porędze naiemnych żołnierzow Czeskich / y ktorych Rotmistrzámi byli powinni y przyiaćiele iego / stroná Krzyżakow nabárźiey w onym czásie polegáłá. Lecz ośukany w mniemániu. Nádeśći ábowiem powodzeniem / szczęśliwie poniekąd źimie zázytym / Krzyżacy niesłußne wymagali kondycye. Dla tegoż zwątpiwßy o pokoiu / wćiornaśtko woysko Koronne / zá mándatem Krolewskim / pod Gniewkowem stánęło: á z támtąd przeiáchawßy mostem lodźiánym Wiśłę / tábory swoie pod Papowo rzucilo. Zdrádą zamek on vbiegł był nieprzyiaćiel / y okrutnie z niego grunty Torunńskie plondrował. Ktory to zamek bárzo był obronny / áni krom wielu niebespieczeństwá náßych / nie zdał sie bydź dobytym. A toli przedśie kuchćicy / woźnice / y inßa zgrái owáta gawiedź żołnierska / lekkoważnie / y krom namnieyßego roskázánia pod mury podpadáiąc / natychmiast wßystko woysko / niepodobnie gorącą ná dobywánie zamku chęćią y nádźieią / wźárzyłá. A ták wßyscy do śturmu rzućiwßy sie / bramy wyłámuią / záczym skoro iuż zamek obeymowáć poczęli / nátychmiast nieprzyiaćiele wielkim krzykiem o miłosierdźie zwyćiężcow prośili. Wysłuchał zátym onych Piotr Számotulski Poznáński Káßtelan / przy ktorym nawładnieyßy regiment w woysku od Krolá podany zostáwał / y zarazich fortká od Taborow odwrocono / wolno wypuśczáć kazał. Ale też y sám o máły włos od żołnierzow zágniewánych nie zginął / ktorzy zginieniem w śturmie Zbigniewá Jáworzá Dobrzyckiego / y Dawidá Czechá Obozneg woyskowego rozwáśnieni / zroźeli. Záprawdę niezmierne nárzekánie przeciwko Krolowi y Senatorom powstáło było / częśćią iż to nieprzyiaćioły táiemnie powypuśczano: á częśćią iż niektorzy Senatorowie postáwßy sługi swoie / komory zamkowe żywnośćią / y inßemi dostátkámi náßpiżowáne vbiegli. Dla tegoż podrzućiwßy ogień pospolstwo żołnierskie / wßystek zamek ze wßelkiemi dostátkámi / y z wielkimi Senatorskich / ktorzy vpornie komor bronili / spálilo: á potym záś y mury zamkowe / áby ich snadź nieprzyiaćiele nie pobudowáli / rozwálić Krol roskázał. Támże trzy dni potym stánowiskiem woysko leżało. A z támtąd záś do Chełmná oboz ruszono. A wßákże Miástá onego dobywáć nie pokuszono / ktore dostá-

Málberk miáśto oblężono.

Nowiánie do Krzyżakow odpádli.

Kłeśká ludźi y koni pod Málborkiem.

Jan Brześćki w zdrádźie podeyrzány.

Kozięm do dwunástu mieśięcy

Sélbor Chełmski Stárośtą Málborskim.

Chcą Gdańszczan przećiwko Polakom y Krolowi.

Jerzego Krolá Czeskiego poselstwo do Kázimierzá.

tecznieć wprawdźie y prześtrone iest / ktemu áni wymyślem / áni przyrodzeniem mieyscá zmocnione / iedno że do niego zewßąd woysko nieprzyiaćielskie / ściągało sie. Do Málborku tedy poskupili náßy. Co gdy w Chełmnie Bernat Szoberk wyrozumiał / vnet vbieżeć tám náßych z ludźmi lekkozbroynemi / nocnym zátáźdem vmyślił: y pewnie dokázałby był tego / by był przez cáłą noc nie bládźił. Powstánie zátym dźień / tám on widząc że wpadł ná woysko náßych / vćiekániem o sobie rádźić káżdemu roskázuie: rospro ßonych dogániáiąc Polacy / nie podług kleśká zrázili / wielu pobiwßy / y poimawßy. Sam przedśie Szoberk vskoczył / piątnaśćie mil dniá onego vpadßy / o zguba iednák dobr swoich przyßędł. Potym przyśćie do Málborku Táborem náßy opádli: y nadáremnie tam czás ospały trawili / dáiąc sie zwodźić nieprzyiaćiołom nádźieie pokoiu czyniącym: do ktorego to pokoiu vstánowienia / Jskrá iednáczem wkładał sie. W onychże dniách nowe Pomorskie miásto / rospuściwßy żołnierzá Polskiego / iákoby sie własnę potęgo bronić miało / lud nieprzyiaćielski przyięło. Z długiey tedy ná iednym mieyscu pod Málborkiem mießkániny (ábowiem do dwu Miesięcy przewlokło sie było oblężenie) śmrod / y ściśk niedostátni żywności woyská krolewskiego nádrażili / á ták dálece że ludźi ośm set / á koni záś tyśięcy śiedm / głodem y powietrzem / wymárło. A przetoż w głos żołnierstwo nárzekało / á skupiwßy sie pod namiot krolewski / vśilnie prośiło / áby mu miástá námmiey nie obronnego mocą dobywáć pozwolił / ábo wiec to

śmierći onego/ do prawdźiwych dźiedźicow wrocić sie musi. Na co wszystko tak odpowiedźiano/ że krol przymierze y przyiaźń stateczną zawsze z Czechami zwykł trzymać. Taczym sobie życzy też/ aby mu to oni wzaiemną chęćią oddawali. Nie zarabiał on na to/ aby go było z żoną y z potomstwem iego/ od dźiedźicznego krolestwá odcinać miano. Atoli on y te krzywdę aż do tego czásu cierpliwie ná sobie znosił. Co ieślize od tąd Czechowie przyiáźnią y dobrą wolą z krolem obchodźić sie zechcą/ niewdźięcznym go chęci swych bynamniey nie vznáią. Jerzy bácznie to czyni/ y czyniłby/ gdyby iákikolwiek wzgląd ná Kázimierzowe potomstwo w oddaniu krolestwá mieć zechćiał/ á ono prawdźiwym dźiedźicom zostáwił. Przyczyną tedy tak łágodnego y podpokorzonego poselstwá/ Jerzemu to było/ iż on vpátrował niektore Pány Czeskie/ á do tego Slezaki/ y też Luzáczány oddalone bydź od siebie/ á to z tey przyczyny/ że on wespół z Kochezáną od kościoła Rzymskiego/ y od prawowierney Religiey nie táiemnie sie odszczepiał: záczym gdy rychło po otrzymániu od Biskupow Węgierskich/ ktore był krol Máthyaß zestał/ Korony/ ziemie Morawską obiezdźał/ Iglawia miásto brany przed nim zámknęto było. Ktore skoro on z ludźmi ná ten czás przy sobie będącymi obległ/ wnet Arcyxiążętá Rákuskie Iglawianom dopomogli/ á ziemie Morawską pustoszyli. Tám Jerzy wietße woysko z Czech przyzwawßy/ y oblężenie Iglawy kończył/ y záraz Fryderyká Cesárzá ná zamku Wiedniu od Woyćiechá brátá/ y od mieszczan Wiedeńskich oblężonego wyzwolił. Aczći to Kronikarze niektorzy poznieyßemu czásowi przypisuią. Tymi tedy trudnośćiámi Jerzy záklopotany/ zábiegaiąc temu áby go wietßa woyná nie obćiążyłá/ krolá Kázimierzá/ ktory żony y potomkow swych práwá dochodźić iawnie zámyślał/ tákim sposobem vblágáć sobie y od zamysłow odwiesdź pokußał. Drugiego potym roku w poł mieśiąca Stycznia Seym w Piotrkowie odprawowano/ tám o pokoiu y o woynie z Krzyżákami rádzono. Abowiem wstawiło sie to było/ że Krzyżacy tymi kondycyámi pokoiu dostąpić prágnęli/ chcąc krolowi sto tysięcy złotych/ względem nákładu woiennego odliczyć/ á zosobną dwádźieśćią tysięcy złotych holdu rocznego płáćić/ nádto dwie chorągwi ludźi pośiłkowych ná káżdą woynę posyłáć/ y áby káżdy zosobná Mistrz posłuszeństwo krolowi Polskiemu poprzysiągał/ wárować: á ziemiá záś Pruská ze wßystkimi grontámi onymi ktorych przed ową woyną zażywálá/ áby przy nich ostáć sie mogłá. Wielka część Senatorow ná tákie kondycye przypadáłá: ále poselstwo Prusákow sposobnie przyspießywßy/ krolá y Senatorow prosiło/ aby onych pod wiárę y obronę swoię przyietych okrutnym Krzyżakom/ ná wymyślne męki y ná brzydką niewolą nie podawáli. W Elbiągu powiada/ społeczny ziazd Prusacy mieli/ y nowym z przymierzeniem státecznie sie sprzysiegli: odważywßy ráczey wßystkie ostáteczne ßkody y kłopoty pierwey wyćierpieć/ á niżeli iuż wiecey ná Tyrańskie pánowánie żarliwych Krzyżakow przypádáć. Byli y w Senáćie krolewskim tácy/ ktorzy dowćipnie rozważáli/ że to nie według wiáry y nie z dostoynością krolá y narodu Polskiego bydź miało/ z towarzyßone Prusáki opuścić/ y záraz włáśćizne swoie niektedy vtrácono/ á świeżo odwetowaną/ znowu vpuszczáć lub záprzedáwáć. A zwłaszczá iż sie hándlem tákowym áni pokoiu długo trwálego nie dokupi: ále sie tym bárźiey potęgi wiecznym nieprzyiaćiołom pokrzepi y bogáctwá przymnoży. Pozyskała ßłutek rádá tákowa. Przetoż nie opuszczáć y nie wydáwáć Prusákow postánowiono. Jednákże przedśie sposob dokonywánia woyny námawiáć do Seymikow powiátowych odłożono. Abowiem ßlachtá Polská przeßłą expedycyą hániebnie obrußona/ áni poboru ná żołnierzá postąpić/ áni sámá ná potym żołdu wiesdź niechćiałá. Ktorego wprawdźie też y sam krol nie smákował/ dla zbyteczney y ßkodliwey woiennych ßlachćicow rospusty. A zátym krol wespołek y z krolową do Xięstwá Litewskiego wypáda: á ztámtąd wroćiwßy sie ná ziazd społeczny Wielkopolakow do Kołá w sámé láto przyspießa: ná ktorych/ że wyprawę do Prus podług máiętności podiąć przyobiecáli/ wyiednywa: á mianowićie/ iż ode sta grzywien dochodu rocznego/ iednego Vsárzá miał ßlachćić ná woynę wyprawić. Mieszczáne záśie krolewscy piechotą spozadźić byli powinni. Trudnieyßymi iuż

Jerzy krol Czeski odszczepieństwem nápuszony do Morawcow/ Slezakow/ y do Luzakow w nienawiść przyßedł.

Iglawią obległ Jerzy. Fryderyk Cesarz od Jerzego z oblężenia wybáwiony.

Rok 1459. Seym w Piotrkowie. Społeczny rádá o pokoiu z Krzyżakámi.

Poselstwo Prusakow.

Ślachtá Polská ná woynę nie pozwala.

Wielkopolacy ná woynę Prusko zezwaláią.

mi iuż w tey mierze stawili sie Małopolacy/ y pierwey poprawy meiákiey w krolu y w vrzędách potrzebowali. Przetoż zá nieprzyáćioły miał sobie krol niektorych/ zwłaszczá ktorzy sie Princypałámi tákowey roznice zdáli bydź. Awßakże pozyskał to przedśie ich vpor/że na dźień pierwßy mieśiąca Września powtore w Piotrkowie ná wßystkie Polskie Seym wálny przypowiedźiano. Wypráwiemi zátym ośm Senatorowie/ iáko sie było z Krzyżakámi rzekło/ do Prus dla stánowienia pokoiu/ nic me sprawiwßy názad sie wrocili: gdy Krzyżacy áni sámi do Nießowá nieprzyiáchali/ áni też náßych do Chełmná iáchać do siebie gotowych/ dostátecznym wárunkiem vbespieczyć niechćieli. A tákżeśćili Wielkopolacy obietnice swoie/ że do Prus expedycyą podieli. Wßákże nic om tám chwálebnego nie zrobili: grunty tylko z towárzyßonych Prusákow/ iákolwiek od nieprzyiáćioł przez láto oganiali: á pod Jesień záśie nieczekáiąc/ áni wolnego rospuszczenia do domow roziáchali sie. Pod ktory czás naiemni żołnierze známienite z Krzyżakow zwycięstwo w nadolnych Prusách odnieśli: á náwet y sámego Mistrzá Ludowika bez máłá żywo niepomáli. Zdobyczy kosztowney nábyli/ ták dálece/ że po dwudźiestu czerwonych złotych ná żołnierzá podźiałem pádło. Tedy znowu o pokoy czynić záczynáią Krzyżacy. Pod ktorym to odnowieniem rozeymu/ Lubawá miásto obronne Krzyżakow do siebie przyiełá/ gdyż przedtym áż do czásu onego pod wiárą krolewską przebywałá. Do tego Gniewu miásta bárzo wiele ßkut ze zbożem/ ze drwy y z tárćicámi z Polski do Gdańską płynących nieprzyiáćiele rozbili. Czego wßystkiego gdy sie krol vpominał/ odpowiáda Mistrz/ że to nie z rostkazánia iego żołnierze vczynili/ y że oni władzę iego przestrzegáć niechcą: á náwet y sáme kondycye pokoiu przy ich rozsądku zostáią. Láskawie/ práwi/ krol miech sie obchodźi/ á stanu szlopotanych Krzyżakow miech z gruntu nienayträca. Ná zchodźie mieśiąca Sierpniá przyiáchali do krolá/ do Leczyce Wrocławskich y Namysłowskich mieszczan posłowie/ poddáne miast swoich ofiáruiąc mu/ á to z tey przyczyny/ iż pod władzą Jerzego krolá Czeskiego Heretyka społnie ze wßystkim inßym Slązkiem bydź nie chćieli: Pochwalono zátym ich pobożność y stałość w powßechney wierze: iednákże rádźić sobie ináczey im kázano: przekłádáiąc że Kázimierz woyną Pruską záwikłány/ bronić ich dostátecznie nie zdoła: áż ieśliby pokoy z Krzyżakámi vczynił/ toż dopiero pod opiekę przyiąć ich może. Náprawdę zátrzymawáli oni społnie z Biskupem y z Kápitułą duchowieństwá swego/ szczęśliwie woynę od Jerzego ná ßie podniesioną: ále potym od posłow Papieżá Piusá wtorego/ ktory przedtym Eneaßem Syluiußem rzeczony był/ y po Kálixtem w onym czáśie obumárłym stolice Rzymską osiadł/ ná tákie dowierzenie przywiedźieni/ że iuż od onego czásu Jerzy od kościołá práwowiernego/ y od zwierzchności Papieżow Rzymskich vnosić sie miał/ do trzech lat z nim przymierze záwźieli: to sobie wáruiąc/ áby przez on wßystek czás pod swym własnem prawem y pod wolnością przebywáli: á potym záśie gdyby on státecznie w prawowierney wierze trwał/ á máiestat przechwálebnego Pásterzá Rzymskiego záchowywał/ dopiero wiárę y posłuszeństwo mu poprzysiągli: Stárosty iednák ták od niego iáko y od inßych krolow/ áby żadnego też y potym przyimowáć poniewolnie nie byli powinni. A zátym Seym w Piotrkowie doßedł. Ná ktory posłowie ziemie Krákowskiey ináczey przyiáchać niechćieli/ iedno áżby ich był pospolitym vbespieczeniem vpewnił. Abowiem doßło ich to było/ że krol dworzanom swoim/ y niektorych Senatorow/ ktorym on dufał/ sługom gotowcem bydź w orężu/ przestrzeżony on abowiem był/ iż oni rády nowotne przećiwko niemu záwźieli. Rzecz to wprawdźie nowa y niesłychána była iednákże aby sie ztąd wietße iákie rozruchy y záwáśnienia nie wzburzyły/ dano im vbespieczenie. Przydkowali w poselstwie onym/ Jan Rytwiáński Stárostá Sędomierski/ Jan Tárnowski/ y Jan Mielßtyński. Wyiednawßy zátym sobie wolność mowienia między zágęszczonym Senatem/ wnet Jan Rytwiáński/ człowiek sercá wielkiego y w rzeźyku porywczy/ od inßych Kolegow swoich/ y od wßystkiey ßlachty Krakowskiey/ śnadź do krolá przemowę tym kßtałtem czyni. *Niezmierny żal w sercách náßych ponosimy, krolu przezacny, iż nas niewinnych tobie naypowolnieyßych zá nieprzyiáćioły poczytáiąc, orężnego żołnierzá*

Małopolacy powolić niechcą.

Rzyzący porażeni.

Rozłem. Lubowá do Krzyżakow odpádłá.

Rozłem pogwałcony. Wymowká Mistrzowßka.

Wrocławiány y Namysłowiány poddáiące sie nie przyimuie Kázimirz.

Eneas Sylwiuß Papieżem.

Wrocławiánow y Namysłowiánow pobożność y stałość.

Seym w Piotrkowie. Posłowie ziemie Krákowskiey áż vbespieczeni od krolá ná Seym przyiáchali.

Przemowá Rytwiáńskiego ná Seymie do krolá.

przećiwko nam sporządziłeś. Żaden z miedzy nas á zgołá z miedzy wćiornaſtkiey ſłáchty Koronney nie znáyduie ſie ten, ktoregoby ty nienawidźieć, ábo wiec przeſtrzegáć ſie miał: wſſyſcy my tobie ſerdeczney vprzeymośći y poſtuſzeńſtwá wſzelkiego dochowuiemy, y záwſſe dochowywáliſmy: Przetoż ćiezka y gwałtowna potrzebá, á wieſáiąca ſie nád Rzeczapo. zágubá gwałtem nas przyćiſnęłá, żeſmy ten Seym ná tobie wyproſili, nie ábyſmy cokolwiek przećiwko tobie zámyſláć mieli, ále ráczey ábyſmy byli zdrowiu y ſzczęśćiu náſzemu, dźieći náſzych, y długo trwáley potomności, á záraz przytym doſtoieńſtwa vtrapioney Rzeczypo. náſzey zdrowa ráda wſzdy kiedykolwiek zábiegli. A ieſli pytaſz, co zacz, y zkądby kłopoty iakie przychodźiły? Tzkądże inąd rozumieſz? ieno zkądeſmy ſie namniey nieſpodźiewáli, y zkądby namniey nieprzyſłáło. Od ćiebie zgołá y od twoich vrzędow, ktorych wſſyſtká wina do ćiebie ſámego ściąga ſie. Twoi Stároſtowie nierzkąc ſprawiedliwości ſądowey nie czynią, wdowom, y ſierotom vtyſkuiącym, ale też prze nieznośna krzywdę y prze gwałtowne potęgi przeważney, nas y bráćia náſſe ćiemięża: z dobr właſnych, zárzućiwſſy łádá przyczynke, zdźieráią: więźieniem, bićiem, zránieniem, y wſſeláką potwarzą, zelżywie trapią: Co nie dawnych czáſow, á zgołá iuż po obwołániu tego Seymu, Lygmuntowi Látyczyńſkiemu, y Wierzbięćie Siemnickiemu, od Ianá Kuropátwy Stároſty Chełmſkiego niewinnie doſłáło ſie. Iednák iż to ſą rzeczy ſczegulne, y do ſczegulney oſoby ſćiągáiące ſie, przetoż zá lżeyſzą to krzywdę bierzemy: Ale to nayćiężſſe y náyzáſoſnieyſze bezprawie, ktorym nád námi Litwá zá przezorem, á ráczey zá pobłażániem y dopuſzczániem ćiebie ſámego wydźiwia. To ieſt że Lucko y wſſyſtke one żyzne kráine Ruſkie nam nieſłuſznie vięłá: wſi niektore od powiátu Parconſkiego oderwáłá: Podolſkie zamki niektore vbiegłá, á ieſcze y ná pozoſłáłe oſłátki tegoż Podola dybie: Xiążętom nád to Mázowieckim ztowárzyſſonym obcownikom naſſym, á hołdownym opiekálnikom twoim, dwá powiáty, Węgrow y Goniąż wydárłá. Czego wſſyſtkiego ty iey przyczyną ieſteś: gdyż oná áboby tego nieczyniłá, ábo wiec nie krom karánia czyniłá, gdyby był nam Bog krolá inſiego zrządźił. Ty iey lekkomyſlność y nie uważną śmiákość, pobłażániem ſwym tuczyłś, y ták dálece rozbeſtwiłeś ią, że nie tylko iuż z námi petegi ſpolney przećiwko Krzyżákom według powinnych vſtaw nie iednoczy, nie tylko nam znákomitey táſki zá odwetowáną ſobie Zmudź, wdźięcznośćią nie zádźiáływa, ále też iuż y ná twoie władzą vpornie y hárdźie bije. A wżdy to wſſyſtko ćiebie namniey nic nie hámuie, żebyś wżdy kiedy máietnośćią y doſtátkámi krolestwá tego ták niewdźięczną Litwę ozdábiáć y zamnážáć poprzeſłał. Co ieſli zarobki vprzeyme oboygá narodu ná wagę nie vchybnego baczenia puścisz, rzetelnie to obaczyſz, że wſſyſtkie te twoie dobroczynne zádźiáływánia, nieſprawiedliwie, nieprzyſłonie, á nádáremnie obrácaſz. Aboviem Litwá áni tobie, áni oycu twemu, nigdy wiáry niedotrzymáłá: ágdy władze zwierzchności máieſtatu wáſſego zážyć nád nią pokuſſáliśćie, nie raz oná przećiwko nam obudwom ſkodliwe rády wynáydowáłá. nie raz zdradźieckim orężem, y trunkiem iádowitey trućizny w zdrowiu nas obudwu podeść vśiłowáłá. A my záśie Polacy onego wprawdźie nieznáczonego, nieznaiomego, y ná błáhym ſpłáchćiu ściſło pánuiącego, do małżeńſtwá zacnego, y do kwitnącego krolestwá z chęći właſney przyzwáli, á przyzwánego ná wſſyſtek okrąg źiemſki przezacnym Monárchą roſtawiliſmy: My Zmudź y wielką część Litwy przez Krzyżaki oderwáną náſſym orężem, náſſą dźielnością, y krwią właſną náſſą, odwetowáli: Brátá twego Władyſłáwá nierzkąc ná Polſkie, ále też ná Węgierſkie krolestwo. życzliwośćią, kosztem, y máietnośćiámi náſſymi wynyżſſyliſmy. Tobie záśie ſámemu iákobyſmy ſie przyſłużyli, ſam ieſteś świádkiem doſtatecznym. Ia pominąwſſy przyſługi inſſe, Pruſką tylko woyne przytoczę, ktorą przez ták wiele láty áż do tego czáſu, y orężem, y doſtátkámi, y zdrowiem náſſym y inſſey bráćiey náſſey, ochotnie zá ćiebie podeymowáliſmy. Wiec te wſſyſtkie zarobki, tákli to nam odpłácaſz? tákali to chęćią odwdźięczaſz, że Litwę, nas obnážáiąc, odźieniaſz? nas vbożąc, pánoſtwſz? y nas oſpeczáiąc, ozdabiaſz? Aleć áni to nie lżeyſzą ſkodą Rzeczypo. przyniośi, że y ſam niedowążną mi nice kuieſz, y z fałſowánąm vſtronia do Korony przypuſczaſz: á zboycom, kradźieżnikom, y domowi cnotliwych naieźdnikom, nád námi y nád ludźmi náſſymi nydźiwiáć dopuſzczaſz. Ktore to zbrodnie ſnádniebyś ty ſam tákoż ieſt powinien, nas w pokoiu nieporuſzáiąc záwśćiągnąć, byś był dobry y dochodow krolewſkich niczemnie nie roſtrwánił. Nád to ſłácyámi nieznośnie vćiążliwymi

Stároſtowie krolewſkich vkrzywdzáiące zwierzchność.

Litewſkie przećiw Polakom wyſtępki.

Nie doſtonkłá wiárá Litewſká przećiwko pánom ſwym.

Zásługi Polák ow przećiwko domowi Jágiellonow.

Doſtátki polſkie do Litwy wywieźione. Monetá fałſzywa.

Lotroſtwá pospolite. Strátye.

żlinymi nas y poddáne náſſe niewymownie wyzdźymaſz: vkrzywdzonych od potężnieyſzych nierzkąc niebroniſz, y vtrapienia ich niemśćiſz ſie, ále też ſkargi ſkwircących áni przeſłuchuiwaſz. Te tedy y tez inſſe przykre vćiążliwości, nieſłuſznie krolu dobrotliwy ponoſi od ćiebie bráćia náſſá, ktora ty ſobie záwſſe poſłuſzną, záwſſe chętliwą, y záwſſe vprzeymą doznáćieś raczył. Wczym áby ſie wżdy iuż poprawiwſſy, nie odwłocznie odmienił, przez nas ćie iáko napilniey proſi. Odwdźięcz te łáſkę dobrze záſłużonym: przywroć nam máietnośći ktore Litwa zá twym pobłażániem odeſłá: lekkoważney monety kowáć poprzeſłań: záwożną fałſzywą zźiemie wywoły: ſłácye niepomierne práwem ocyrkluy: obćiążliwą ſurowość y wyvárto chćiwość Stároſtw twoich záwśćiągni, á czułość w nich zániedbáną wzbudź, aby oni drogi poſpolitey wſſyſtko krolestwo według powinności ſwoiey, z kradźieży y z rozboiow czyśćili. Pożytki nád to y ozdobę Korony Polſkiey, nie wpodleyſſey cenie od Litewſkich pokłáday. Co ieſli otrzymamy, wſſelákie nam trudy, prace, y wſſelákie nakłády, dla pożytkow twoich, ná ſámo pomyślenie twoie podáć nieprzykro będzie: á náwet krwie właſney y gardł náſſych przy tobie nie zborguiemy. Ale ieſli záś odmiot w prosbách náſſych vznamy, tedy też iuż namniey vczynności nie zoſtánie czegobyś po nas nád powinność ſpodźiewáć ſie miał. T ták o tym rozumiey, że krom żołdu pewnego y ſłuſſney zapłáty, áni ſámi kwoli tobie ná woyne Pruſką nie poiedźiemy, áni poboru niepoſłápimy, á zgołá áni go poſtępować nie dopuścimy. Ták ſkończyi mowę Rytwiáński. Ná ktorą łágodnie od krolá ze wſſyſtkiey winy oczyśćiáiącego ſie / odpowiedźiano: iednákże nie mieſpráwiwſſy Seym conkludować przyſłło / gdy ácz Wielkopolacy po ſześći groſſy z przyłánku poboru płáćić nieodmawiáli / ale záś poſłowie ziemſcy od Máłopolakow pozwolić nimacz niechćieli / przekłádáiąc / że wſſyſtká błáchtá namnieyſzego obowiązku y powinności wſſelkiey przyimowáć záká záłá im. Przetoż inſſy támże Seym ná dźień ſoſty mieśiącá Grudniá złożono. Ná ktorym ſkoro zá vpodobániem krolewſkim y Senatu wſſyſtkiego / dwádźieśći co przednieyſſych oſob / ktoreby rozroźnione ſpráwy rádą ſwą márkowáły / y rzecz poſpolitę ſtánowiły / wybrano / ktemu ſkoro krol poprawić ſie od onego czáſu w przymiotách wyſtępnych / ktoreby mu błáchtą zárzucáłá / y czym ienokolwiek ludźie poſpolićie obrażáli ſie / obiecał záraz rolny pobor dwunaſtu groſſy ná poddáne / á cłá y mytá od wſſeláckich handlow / ná wſſyſtkie zgołá / też y ná podleyſſe przekupnie / do roku włożono: nád to duchowne y błácheckie ſtany / oſmę część dochodow rocznych / ná wypłácenie zołdu Pruſkim żołnierzom krolowi poſtąpili. Tamże też ſtároſtwo Máłborſkie / zrzućiwſſy z niego / nie wiedźieć dla ktorey przyczyny / Ścibora Chełmſkiego / razem dwom Janowi Kośćieleckiemu Inowrocłáwſkiemu Woiewodźie / y Prendoćie Lubieńſkiemu / inſſeniem krolewſkim zlecono: ſnadź áby ieden o máietnośćiách y dochodách krolewſkich / á drugi o wárunkowych żołnierzách zawiádywał. Z onegoż záraz Seymu wyprawił krol Jákubá Sienieńſkiego Gnieźnieńſkiego y Krákowſkiego Proboſcza / w poſełſtwie do nowotnego Papieżá Piuſá wtorego / roſkázuiąc áby mu według obyczáiu powinſzował / á poſłuſzeńſtwo krolewſkie oświádczył. Wyiednał on tedy że Pruſáki rozgrzeſzył Papież z kłątew y z zapowiedźi / ktorymi ich do poſłuſzeńſtwá Krzyżákow przyćiſkał. Prośił tám tenże Sieniński o przeniesienie z Pruſ ná Tenedon / Wyſpę Krzyżákow. Wczym go wſſyſtkich prawie Pánow Chrześćiáńſkich poſłowie iáko napilniey wzmagali / dla tego iż Máchomet Ceſarz Turecki známienite miáſto w Grecyey Korynth / ktemu dwie wyſpie / Lemno y Mityleně máło przed tym obiął był / y ieſcze ná Pelloponeze y ná Lubeą roſtyrkámi bráćiey Ceſárzow wſpárty / vśilnie czuwał. Ale iuż tego nie mogł zśiednáć Sieniński / ponieważ Krzyżákom y Niemcom bárźiey był Papież przychylny / á záraz od onego czáſu / iáko ná dworze y ná poſtugách Fryderyká Ceſárzá bawił ſie. Ktorych ſnadź Niemcow y Krzyżákow ſtáránie y nienawiść imienia Polſkiego to w nim zbudowáłá była / że dobrze o Polákách mgły nie rozumiał: co z iegoż własnych piſm łácno może káżdy wybáczyć. Wiec áni rozwiązánia kłątwy ná Pruſáki zárzuconey / że onym rázem nie otrzymano v Papieżá z tych rzeczy znáć / ktore potym Legat iego Hieronym Arcybiſkup Liteteńſki / w Polſcze y we Wrocławiu ſprawował / co ia ná ſwym mieyſcu przełoże; ále ráczey Legatowi to w moc poczęto

Dwádźieśći o ſob wybránych ná oporządzenie Rzeczypoſp.

Cłoroczne poſtánowione. Oſmá część dochodow Kośćielnych y błácheckich.

Jan Kośćielecki y Prendotá Lubieńſowſki przełożonymi ná Máłborku.

Jákub Sieniński poſłem do Papieżá.

Pruſáki rozgrzeſzone Papież. Przeniesienie Krzyżáki pokuſzano.

Pius Papież bárźiey Niemcom á niż Polákom przychylny.

Porażká Krzyżakow w Pásenheymie.

byto / żeby on na obecną sprawę ziachawszy / ták w tey mierze postąpił / iákoby sam naylepiey rozumiał. Miesiącá potym Września mie podług kleske Krzyżacy w Pasenheymie miasteczku nadolnych Prusow popádli. Abowiem gdy przećiwko vstáwom rozeymowym / mieszczány onego miasteczká z krolem przestárwaiące / do odpadnienia nágábywali / wnet mieszczánie z przełożonym obrony krolewskiey z Michalem / ktorego zwano Gromotnym / nárádziwszy sie / proszą Krzyżakow áby im ludzi ná obronę posłáli. Posyłáią w tym pięći set ludzi iezdnych z potężną piechotą. Tam wszystkim inszym za miastem pozostáć kazawszy / trzy stá tylko ludu konnego mieszczánie do miástá wpuszczáią: záczym wpuszczonych / snádnie nászy orężni / ktorych był Michał z inszych zamkow ná to sámo záciągnął / co do iednego wybiiáią. Postrzegszy w tym zdrádę też y on ostátek nieprzyiaciol / nie mogąc swoich w mieście záwártych rátować / nogámi zdrowia vchrania. Tegoż roku w czás Jesienny / ná wálną burzą szkodliwych wiatrow / y z rozćieczy śnieżney / á z dżdżow dwumiesięcznych powodzi zebrániem / vrodzay polny zepsowawszy nie mały / szkody y też przygłodku Polákow nábawił. Ná zchodzie tegoż roku krolowa Elżbietá / syna Janá Olbrychtá krolowi vrodziłá. Ná początku záś Roku dźiewiątego zjazd Polacy w Bytomi z Czechámi odprawowáli: gdźie Przemysł Xiąże Cieszyńskie rozmice o krolestwo Czeskie miedzy krolámi pomárkowáć / y zaraz nieznaski miedzy Polakámi y Slężakámi / vmártwić śiłował. A wszákże nic nie postánowiwszy / ztámtąd sie rozyáchano / y tylko drugi zjazd / ná dzień dwudźiesty czwarty Miesiącá Czerwcá w tymże miasteczku przypowiedźiano: ná ktory nie stáwili sie Czechowie / obrusem wielu miast y wsi swoich zápaleniem / zá naprawą Kázimierzá Krolá y żony iego / iáko oni rozumieli / sprawionym. O czym gdy wziął wiádomość Kázimierz / niechciał te zániedbáć / áby był mienił siebie y żony swey Jerzemu wezłym mniemaniu oczyścić: nie ták dálece dla tego áby był sie nieprzyiázni iego obawiał / ktore iednák pod czásem woyny Pruskiey mieszczenie nápádały / ále ráczey dlá tego áby był siebie y żonę swoie zá pożogniká / w mniemanie ludzkie / y w pospolitą ostáwę nie wwodźił. A dla tegoż Jákubá Debińskiego Małogoskiego Kásztellana / y Woyćiechá Żarskiego / w poselstwie do niego wyprawia / ktoryby go y słowy omawiáiącymi / y powábieniem ná bitwę poiedynkową / według zwyczaiu Rycerskiego / ze złego rozumienia ognali. Ktoryż gdy roskázánie krolewskie wypełnili / á żáden sie takowy nie znalazł / ktoryby był śmiał one wieść o krolu y o krolowey fałszywie rozsiáną vtwierdzáć / też y sám Jerzy / że o ták zacnych ludźiach nigdy temu nie wierzył / zeznawa. A ták onemu gdy we wszystkim dośyć sie zstało / zjazd opuszczony odprawowano / á przymierze / pokoy / y przyiázń miedzy krolmi tym prawem vgruntowano / áby żaden z nich ieden drugiego nieprzyiaćielá nammnieyszą pomocą nie wzmagał. Sámego tylko Papieżá / niechcąc náruszyć wiáry Kázimierz / z tey kondycyey wyłączył. Do tego zstrony Mazowsza y zstrony Xiąząt támecznych / áby Jerzy nic mu trudności nie zádawał. Przydano nad to / áby po wyściu iednego Roku sámi krolowie dla potwierdzenia przyiázni / obecnie do Głogowá z sobą sie ziáchali / á tám zstrony posągu nie wypłaconego krolowey Elżbiety / ponmárkowánie miedzy sobą vczynili. Postał tedy był na to Kázimierz Stánisławá Ostroroga Woiewodę Kaliskiego / Janá Brzezińskiego / Luteczynego synà / Podkánclerzego / y też Janá Długosza Kanonikà Krakowskiego / á Wisłickiego Kustosza. Wierzono tedy / że pożogniki one Krzyżacy y Bernat Szoberk ná palenie máietności Czeskich / vmyślnie byli podesłáli: á potym te wieść miedzy ludem pospolitym rozterzesli / że one pożogi krol y krolowa Polska o podchwycenie dźiedźicznego krolestwá rozgniewáni sprawili. A to dla tego czynili Krzyżacy / chcąc sobie tym łatwieyszą woyne z Polakami vczynić / gdyby ich byli też y woyną Czeską zwikłali. Nie oni abowiem pokusáć nie zámedbywali / cokolwiek iedno ná szkodę Polakow ściągáiącego sie bydź rozumieli. Ani to vchybia prawdy / że Woyćiech Arcyxiąże Rákuskie / ktemu Ludwik Xiąże Bawárskie / y Legáci Papieżcy / Hieronym Kretenski Arcybiskup / á Fráncisek Toletan Asfygieński Archidyakon / Wrocławiány z krolem Jerzym pogodźić vśiłuiący / od tychże Krzyżakow podnáprawieni / do Krolá Kázimierza ná

początku

Poselstwo Kázimierzowe do Jerzego krolá Czeskiego.

Pokoy miedzy Kázimierzem á miedzy Jerzym.

Mázowsze.

Zigloná ssturká Krzyżakow.

Poselstwá Papieskie y Kiozet do Kázimierza

Nie vrodzay zboża.

Jan Olbrycht wredźił sie Kázimierzowi. Rok 1460.

początku tegoż Roku w poselstwie wypráwili / prosząc / áby wszystkie sprawy swoie z Krzyżákami ná vznawanie y ná rozsądek ich przepuścił / aby ie ták byli tym łátwiey nádźieią pokoiu vbespieczonego y nie ostrożnego / podeszli. Kázimierz záśie Woyćiechowi Arcyxiążęciu / ktory był napierwey do niego o to sámo posłał krom trudności pozwolił / áby on przyiaćielskie / ieśli może bydź / z Krzyżákami go pogodźił. O wszystkę iednák sprawę ná rozsądek iego przypuścić sie niechćiał / áby sinádź miásto przyiaćiela / nieprzyiaćielem go sobie nie vczynił / przypominaiąc / iáko niekiedy wiárą Zygmunt Cesárz w teyże sprawie obchodźił sie: Ludowikowi záś y Legatom Papieskim odpowiedźiano / że ná prosby ich vczynilby to był krol / by ich był w tey mierze Woyćiech Arcyxiąże nie vprzedźił. Miał tedy w podeyrzeniu krol Legaty Papieskie / iákoby oni przychylni bydź mieli stronie przećiwney / iż ten pierwey sprawy Krzyżakow w Rzymie bronił / a tamten záś od kupieckiego handlirstwa / nie dawno sie ná stan duchowny vdał był. Przymierze iednák zawźięto z Bawárskim / wiec też y z Konradem Białym Oleśnickim Xiążęciem / z ktorym rostyrki mieiące / dla krzywd niektorych / z obudwu stron poczynionych / Polakom záchodźiły. Ták tedy odprawiwszy Kázimierz posły / sám do Rusi / nie czekáiąc skończenia zimy / odiechać postánowił. W ktorą droge wybieráiącemu sie dáią znać / iż Wałcze zamek / za poddaniem zdrádliwym / Janá Wedelego / Kásper Nostywicki / y Krzyżacy vbiegli. Do tego że Borzywoy Skrzyński Herbu Łábędźiow / z niepodłym orszákiem zbrodniarzow / z Żywca y z Turzey gory / nad miásteczkiem Dobczycámi leżącey / wypadáiąc / przyległą krainę Łupieztwem y pustoszeniem plondruią. Záczym Borzywoiowe zbrodnie / przez Mikołáia Pieniążka Podkomorzego y Stárosste Krákowskiego / á przez Piotrá Komorowskiego / z nádworną gwardyą swoią y z szlachtą Sczyrzycką wypráwionych / zwoiowawszy obádwá warunki iego / bárzo przykro zniosł / ábo ráczey vśmierzył. Na odebránie záś Wałczá / Wielkopolacy ruszeni / wprawdźie zamek oblegli byli / ále záś prędko potym / nic nie sprawiwszy / z oblężenia ziáchali. A krol zaiáchawszy do Rusi / Ecygiera Cárá Tatárskiego / y Stephaná Woiewody Wołoskiego / o woienne posiłki przećiwko nieprzyiaćiołom przez posły swoie vżywa. Obiecano w tym postáć chętnie z obudwu mieysc. Tácym obiachawszy ziemie Ruską / w Brześciu nád Bugiem rzeką / Seym z Litwą odprawował: támże vmysły iey do opánowánia ozemi / gdyby Polacy Pruskę y Czeską woynę iáko rozumiáłá / rozerwáni byli Podolá przyklonne vśmierzył. Do Polski zatym wroćiwszy sie w Miesiącu Maiu / w Sendomirzu z málymi Polakámi / á w Leczycy z Wielkimi / Seymikował. Námawiano tam sposob woiowánia z Krzyżákámi / y záraz ná dobywánie Wałczá / woysko postano. Z mnichámi záśie Lubińskimi postánowiono / áby krom potwierdzenia krolewskiego / żadnego Opátá nie mieli. Ztądże potym y w inśze klásztory wszystkiey Polski wdarł sie ten obyczay / że nowo obrani Opáci approbácyey Krolewskiey / koniecznie nábywać muszą. W tychże dniach Mieszczanie Málborscy / przez cztery Miesiące od nászych oblężeni / miásto swoie / ktore máło iuż podkopywániem ziemnym nie wzięto / Janowi Kościeleckiemu Staroście zamkowe poddáli. Odebrawszy miásto trzem tylko mieszczánom / ktorzy Pryncypałámi odpádnienia byli / gárdła pobrano: wárunkowe żołnierze do więzienia wtrącono: á inszemu záś wszystkiemu pospolstwu przebaczono. Gdy tedy nászy oblężeniem Wałczá dostawáią: przypadá wieść / iż Bernat Szoberk trzy tysiące iezdnych y pieszych ludzi / Niemcow / y Czechow / przez Márgrábstwo Brándeburgskie Krzyżakom ná pomoc prowádźi / y iuż nie dáleko iest / ktorzy ná odsiecz pospieszáiąc iáko nayprędzey Wałcze chcę w oblężeniu rátować. Tám Jákub Debieński Hetman woyská krolewskiego / obawiáiąc sie áby obádwá nieprzyiaćiele z tyłu rázem y z przodu nań nie vderzyli / oblężenia poniechywa / á ná mieysce wczesnieyszę przećiw nieprzyiaćielowi nádieżdżáiącemu wystąpi. Wszákże pierwey / á niżli ten nádspieszył / tym czásem żołnierze Niemcy y Czechowie / skoro ieno do Frankofordu nád Odrą rzeką zbudowánego nádeszli / á o poddániu miástá Málborskiego wiádomość wzięli / záraz sie do domow rozieżdżáią / y ták wodzą swego tylko w pięciu set człowieká odbiegáią. Z tymi on

tedy

Wałcze obiegli Krzyżacy.

Borzywoy Skrzyński zbiła. Żywiec y Turzą gorą.

Wałcze Wielkopolacy obiegli.

Sejm Litewski.

Opáctwá krom pozwolenia krolewskiego nie mogą bydź przy mowáne.

Málbork miásto przez poddánie odebráli Polacy.

Jakub Debiński Hetman.

Woysko Krzyżackie rozeszło sie.

Walcze spalone

Szoberk Gdańszány oblesk przywiodł.

Golub Krzyżakom poddány.

Pucko wżięte.

Bielawy oblężone.

Bartenstein poddáne.

Swiecie zamek obiety

Dobrzyniánie podátnikámi woyská Krzyżáckiego.

Eryk Xiąże Szczecińskie Lemburk y Bytowie Krzyżakom poddáie. Lemburczánie wźiąwszy się odkupić áby ich Krzyżakom nie podawano.

Kwidzyny Frámburk Polacy wźięli.

Krzyżacy dwákroć porázili Polacy.

Smierć y testáment Strzempczyńskiego Krákowskiego Biskupá.

Niezgodá o Biskupstwo Krákowskie.

Jan Gruszczyński.

Jan Brzeźicki

tedy piąćiś set droge záwźiętą kończy / a zabiegu naßych Polakow wybocznem mánowcem vchrámáiąc się / dwánaśćie mil przez ieden dźień y przez noc nie stáwáiąc vpada / sto koni / ktore ták pośpießnemu cugowi drogi oney wydołáć nie mogły / ná drodze traci / y tak zaledwie do Choynic przyieżdża. Co wyrozumiawßy Walczá bronięcy ludźie wnet zamek zápalaią / á sámi za nim vchodzą. Záczym ku Gdańsku puściwßy się / zamek Gdaństi w mili od miástá ßturmem dobywáć śiłuie / á ná mieyscach sposobnych pokętne zásádzki sporządza: rozumiejąc to / co się zyścilo / że Gdańszánie wárunkowi zamku bronięcemu mieli przypaść ná pomoc. A tak oni krom wßelkiey spráwy dla rátowánia swoich / nábiegaiąc / ná zásádzki wpadáią / y z mepodłą kleską odgrom chudźietá biorą / ześćidziesiąt z miedzy śiebie zabitych / á dwieście poimánych vroniwßy / miedzy ktorymi byli dwáy Kayce. Przydał nieco szczęścia Krzyżákom on przyiazd Szoberkow y pogrom przezeń vczyniony. Wnet abowiem Golub miásteczko przez zdrádliwe poddánie w ręce meprzyiacielskie przyßedł: w ktorym nie máło ßlachty Dobrzyńskiey y z máietnośćio ich zábrano: zamku Czerwonká obronił. Pucko też miásto ktore ná ten czás krol Szwecki wygnániec / pewney summy Kázimierzowi pożyczywßy / práwem zástáwnym trzymał / ciż Krzyżacy odzieli: Bielawy miásteczko tały rok obleżeniem trapili: Bartenstimanie miásto swoie poddáli: zamek wyżßy w Swieciu ná wyspie oplywáiącey Wisły obronnie zbudowány przez zdrádę forteluą vbiegli nieprzyiaćiele: ktorych byl do śtá człowieká więźień ieden / miedbale w zamku strzeżony / śiecámi zwierzęcemi wzgorze nawćiągał: ktemu Dobrzyńska kráiná pustoßenia vchodząc hołdowną meprzyiaćiołom zostálá. A nad to Eryk Xiąże Szczecińskich Pomorzan / pokrewnośćio przymierzem y też zeowarzyßeniem krolowi Polskiemu przyiednoczony / y ktorego byl krol nie názbyt dawno do Kalißá do śiebie przyieżdżaiącego nie podłem dárkiem vraczył / nammieyßą krzywdą obrázony / ám gwałtem nammieyßym vćiśniony nie będąc / wiárę poprzyśiężoną złámał. A Lemburk miásteczko / y też Bitowia zamek pod wiárę swoię zleczony nie przyiaćiołom zdradliwie poddał / medbáiąc ám ná vśilne żądánie Lemburskich mieszczan / mieszczek / młodźieńcow / y pánien / o nie poddawánie proßących / y ßimme pieniężno ná okupienie trzynastu więźniow niektorych (to abowiem zá przyczynę poddánia swego vdawał Eryk) z pospolitego składánia postępuiących. A wßákże ám też náßych Polakow nie do końcá szczęście odbiegło było. Abowiem Kwidzin y Frámburk miástá w nocy pod Krzyżákámi vbiegli y wyłupili: Zkąd w tak bogatą zdobycz zámogli się był zolmierz / że też po dwieście złotych pieniędzy podzielnym losem na każdego z osobná przypadło: do tego dwiema znacznymi bitwámi v klásztoru Paradyskiego nieprzyiaćioły porázili / y wielu z nich pozabiiawßy / o śprośne pierzchánie przywiedli. A ták roku onego rozmáitey fortuny woienney źiemia Pruska vźyła. Miesiąca potym Września vstąpił z świátá Tomasz Strzempczyński Krákowski Biskup / człowiek dla wielkiey pobożności swoiey sławy pámiętney godźien. Ktory odumieráiąc / kosztowne sprzęty niektore kościołowi Krákowskiemu odkázał / á Łowickiemu kościołowi tysiąc złotych ná fundowánie kápłanow / co ich pospolicie Mánsyonarzámi zowią / testámentem zostáwił. Bibliotekę zaśie swoie dostátkiem ksiąg nábogácony / do Gnieznieńskiego / Poznáńskiego / Vmiełowskiego / y do Łowickiego kościołow / y też do Akádemiey Krákowskiey rozdał. Po ktorego śmierći trzy osoby rázem o Biskupstwo wáhaiące z wielkę y Rzeczypo. niewczesnośćio / y powagi kościelney także Papieskiey ßkodę / y też z záráźliwym chćiwości przykładem doniekąd przepieráli się. Abowiem skoro naznaczony dźień Elekcyey przyßedł / postał krol do Kapituły duchownych ktorey własnie wolne obieránie Biskupá práwem y zwyczáiem dawnym vstáwione służyło / aby oná Janá Gruszczyńskiego Włocławskiego Biskupá á Kánclerzá Koronnego ná Biskupstwo Krákowskie obrałá. Jednákże ten przedśię z ták wielkiey liczby duchowieństwá / tylko trzy głosy Kánonikow obecnych / á drugie trzy nie obecnych / ná strone swoię odniosł: inßezás wßystkie głosy dwudźiestu y dwu Kánonikow / ktorzy drożey sobie wolność y pobożność / á niżli rozkázanie krolewskie ßácowáli / ná Janá Brzeźiskiego Podkánclerzego zgodliwie ścignęli się.

Wßákże

Jákub Sieniński.

Pińczow zamek

Máiętności kápiáńskie z rozkázánia krolewskiego náiáchano y sámych z Krákowá wypędzono.

Vbior Kánonikow Krákowskich.

Przyśięgá od duchowieństwá gwałtem wyćiśniona.

Máiętności Biskupie świetcy opánowáli.

Mießkánie Długoßowe złupiono.

Pobożność Stánisłáwá Wątrobki.

Sieninski vtaił się.

Wßákże on przegrozkámi krolewskiemi vstrászony / głosow Elekcyey swoiey odstąpił / zawźiąwßy nádźieie o dostąpieniu Biskupstwá Włocławskiego. Záczym iuż był pewien Biskupstwá Krákowskiego Jan Gruszczyński / gdy oto Sieneński Jákub Dobiesłáwá Sedomierskiego Woiewody / y Zbigniewa Kárdynała synowiec / Gnieznieński y Krákowski Proboszcz / od Papieżá / v ktorego przed rokiem poselstwo krolewskie odpráwował / Biskupem Krákowskim nammiemony zostáie: zwłaszcza gdy mu tego vstępowáli inniemiem Tomaszá Strzempczyńskiego niektorzy ordynowniey / ktorych on był rychło przed śmierćią swoią dla tego samego táiemnie przed krolem do Rzymu zesłał. Co skoro się krolá domosło / wnet rozgniewány przegrażáć Sieneńskiemu poczyna / iż on vpośledźiwßy zwierzchność iego Biskupem bydź w krolestwie iego śiłuie: záczym przez przyiaćioły y powinne swoie ludźie zacne y godne proßącego / nierzkąc krom politowáńa odrzuca / ale też z źiemie wywoływa / tak samego iáko y tych ktorzyby go wzmágáć y przechowywáć śmieli / ná co podburzali krolá / Biskup Włocławski / y Jan Brzeźicki: ktemu Jan Pilecki Krákowski Łukaß z Gorki Poznáński / á Stánisław Ostrorog Kaliski / Woiewodowie / wiec też y Jan Rytwiański Márßałek Koronny. Wßákże nie zaśypiał spráwy swey ám Sieneński. Abowiem on y poświecony ná Biskupstwo był od Gnieznieńskiego / Krákowskiego / y od Wrocławskiego / Sufraganow / ná zamku oyczyzny swoiey Pińczowá / y nád to otrzymał od Papieża ostry kárániá mandat: gdźie sroga klątwe na tych wnoßono / ktoryby go kolwiek Biskupem Krákowskim vznawáć mechćieli. Wßákże od onego mándatu wßystká prawie Kapitula duchowieństwá Krákowskiego gwałtownym roskázániem y grozbą krolewską bezpráwnie przyniewolona / do sámego Papieżá / ábo wiec do walnego przyßłego Synodu rußyła: kościelnych iednák obrzędow máło nie wßyscy Kánonicy nie odpráwiali. Zgołá máło co kápłanow z oney Kápituły / á raczey ze wßystkiego stanu duchownego bárźiey sobie Papieskie á niżeli krolewskie dostoieństwo vważaiących z Jákubem przestáwáło: miedzy ktorymi przodkowáli Dymitr Sieneński brat Jákubow / Proboszcz Skárbimirski / dwáy bráćia Długoßowie / ktemu Derstaw Krzyżanowski / y Mikołay. Ktorym wßystkim dochody máiętności kościelnych / Mikołay Pieniążek Podkomorzy / y Stárostá Krákowski / z roskázánia krolewskiego odiął: wiec też y Paulo Głowieńskiemu Dziekanowi / iż on koło spraw Sieneńskiego w Rzymie pracował. Nád to tychże to wßystkich / á z nimi Jerzego zakonnikà Fráncißkanow / Sufráganá Krákowskiego / ktory ná Biskupstwo Sieneńskiego poświecał / żeliżwie z Krákowá wygnano: á Krzyżanowski záśie z domu własnego od sług Stárośćinych gwałtownie wywieczony / y z wielką hánbą śrzodkiem rynku prowadzony był / á ieszcze w tym vbierze ktorego Kánonicy w kośćiele záżywáć zwykli: to iest / w komżą płocienną / y w kożußek z kápicą z futrá Popielicego vßyty / co pospolićie Almucya zowiemy / ná wierzch wzgárde vbrány. Ktorą obelżywośćią wielkie przećiwko sobie politowanie / á przećiwko okrućieństwu krolewskiemu niemniejße narzekánia w ludźiach pozniśli. Toż się własnie dostáło trzem inßym podleyßey kondycyey kápłanom / nabożeństwo zwykłe w kośćiele odpráwuiącym. Ostáteczna záśie wßystká Kapitula przyśiąc krolowi pomiewolnie musiáłá / mkogo zgołá krom roskázáma krolewskiego do ośiádłości dobr Biskupich nie przypuścząc: ktorych iednák niemáłą część / częśćią Pieniążek Krákowski Stárosta / y niektorzy inßy / á częśćią przyiaćiele Włocławskiego Biskupá / ábo z roskázáma / ábo też z pozwolenia krolewskiego opánowawßy / trzymali. Do tegż kámieńce Długoßowe w Krákowie Stánisław y Dobiesław / trzymali. Do tegoż biskupá Włocławskiego powinni / przed oczyma krola patrzącego y dopuszczáiącego złupili. Co wßystko krol broić nierzkąc na ten czás pozwalał / ale też roskázował: w ktorych zbrodniách niegodzi się zámilczeć známenitey pobożności y wspámiałego vmysłu Stánisłáwá Wątrobki / Herbu Oßie: gdyż on máiętności kápłanow krolewskiey chćiwości przećiwnych / z roskázáma krolewskiego / komecznie náiáchać mechćiał / á raczey krola á niżeli Boga obrázić / wołał. Sámego záśie Sieneńskiego / gdy krol na zamku Pińczowskim oblec ludowi kázał / wnet on do Mielßtyna z Janem Długoßem stárßy wyiáchał / y zupełny tam rok przemie

Jan Mielsztyński niedba na zakazanie krolewskie.

Rok 1451. Seym w Brzesciu Kuiawskim.

Seym y prośby Litewskie.

Zjazd w Sędomierzu.

Miásta od Krzyżakow oblężone

Kleská Krzyżakow pod Sypelbeynem.

Elblągszczánie z Polakámi Gámbią pustoszą.

Alexánder syn wrodził sie Káźimierzowi.

Andrzeiá Teczyńskiego zábicie.

ßkał / wdzięcznie przyięty będąc od pana onego zamku Jana Mielßtyńskiego / mieną zakázane krolewskie miedbaiącego / áby on był iego zdrayce y nieprzyiaciela pospolitego nie przechowywał. A tu iuż do woyny Pruskiey przywrocimy. Gdy tedy Krzyżacy naśrożeniem Szaberka / y przyczynkiem kilku miast / iakom wyżßey powiedział / nie tak w potędze iako w nadętem sercu zamnożeni / częstymi zabiegami grunty krolowi poddane mßczyli / zaraz krol mieśiąca Grudnia do Leczyce / á ztamtąd prosto na początku nowego roku / to iest / 1451 do Kuiawskiego Brzyścia ze wßystkim dworem swoim wyiachał: tamże zaraz w Mieśiącu Lutym Seym odprawował / obawiaiąc sie / iż iestliby go był w Piotrkowie według ich wały mieć chćiał / aby byli Wielkopolacy / w obozie dla bronienia strony swey od naiazdow nieprzyiacielskich zostáwieni / swowolnie sie roziachali. Ale iż tam barzo niewiele Senatorow ziachało sie było / zwłaszcza z małey Polski / przeto nic pámiętnego nie sprawiwßy / przez Radom do Litwy odiáchał / y záraz w Wilnie w sámych domách Wielkonocnych Seym Litewski odprawował. Na ktorym odrazie wßy / ábo ráczey ná inßy czas odłożywßy prośby Litewskie / ktorémi ona wymagáłá ná nim / żeby ábo z mą sam obecnie mießkał / ábo wiec Symoná Olelkowicá Xiążę Kiiowskie / miásto Wielkiego X. Litewskiego / nad mą przełożył / sam do Polski wrociwßy sie / Senatorow do Sendomirza wezwał. Gdzie ich barzo niewiele przybyło. Przetoż ám tám nic zgoła nie vradzono. Do Krákowá potym dorwawßy sie / záraz ztámtąd w Mieśiącu Czerwcu do Inowłocławiá dla kończenia woyny Pruskiey pospießył / rozkázawßy wßystkiey Koronney ßlachćie / áby sie támże zá nim krom omießkania ziachała. Wßakże ta aż dopiero w poł Mieśiecá Sierpniá / y to za ledwie skawiła sie. A tym czasem Krzyżacy Sypelbeim / Rastemburg / y Bielawy / miásteczká / ktemu zamek Morąg obiegli. Kędy ám krol oblężonym pomocy nie dał: lecz posłuchawßy złey rady niektorych Senatorow / o ktorych powiádano / że ich Krzyżacy podniateli byli / do ziemie Pomorskiey chorągwie obroco / chcąc tam Frydlandyą y Choynice odebráć / á nad Erykiem Xiążęciem Szczecińskim ziemśćie sie. Zaprawdę chełpliwie przechwalali sie tym Krzyżacy: że pięnádzmi á nie orężem dokázali tego / iż oblężonym nie przyßli naßy na odsiecz. A wßakże w Sypelbeynie oblężeni zołnierze vczyniwßy na nieprzyiacioły wycieczkę / wielką w nich kleskę sprawili / od miasta odgromili / y taborzy ich wzięli. A w Rástemburku zaśie obiecawßy rzkomo Burmistrz mieyscu / taiemnie nieprzyiaciołom Miásto poddać / o máły włos takim fortelem ná zasádzki z porządzone Mistrzá Krzyżackiego nie przywiodł. Lecz gdy zdrade przez iednego z towarzyßow Mistrzowskich postrzeżono / á Burmistrza przed sámym miástem przebito / wnet nieprzyiaciele chytrym postępkiem onym strwożeni / mierzkać z pod tamtego miasta / ale też y z pod Morągu zamku oblężenie odwiedli. Wiec też ani naßy / po inßych zamkach y miástach dla obrony rozsádzeni / nie prożnowali. Ale z mieszczany Elbiągskim za powodem y za przywodem Jana Stalego Czecha / spikną wßy sie / a lodziami przez ieziorá hab / do Sambiey przeiachawßy / kráine one ogniem żelázem dáleko popustoßyli / y niezmierną z tamtąd zdobycz wwiezli: iako ći ktorzyby nammey nie spodźiewam w kráinie / od woiennych kłopotow oddalona / nagle przypadli. W tychże też dniách krolowa Elżbieta / czwartego syna Alexándra w Krákowie vrodziła. A máło zaśie co przed tym Andrzeia Teczyńskiego / człowieká z domu zacności y starożytności znákomitego / vczynwßy rozruch y nawałność pospolstwo Krákowskie / w kościele Fráncißká ś. dobywało / á gwałtem wyłámawßy drzwi / w samym chorze znalezionego / okrutnie zámordowało. Ciáło zábitego śrzodkiem Brackiey vlice / w pośrzodek rynku z wielką hańbą wleczono: ktore błotem zmázawßy / puynalami pokłowßy / brodę ktemu y głowę z włosow opaliwßy / za pośmiewisko obelżywe miano / przez całe dwa dni w Ratuszu mieyscim chowano / y aż dnia trzeciego przyiaciołom go dla pogrzebienia wrocono. Przyiaciele y ślużby iego / gdy nazaiutrz we dniey w nocy ná wieży kościelney mężnie bronili / náostatek żywot sobie wymowiwßy / w moc mießczanom przyßli: zaczym wprowadzeni ná Ratuß dnia trzeciego / przelednawßy pospolstwo mieyscie / zdrowo wypuszczeni są. Syn zaśie Jędzeia zabitego / przytarwßy sie

w wdowy iedney w piecu piekárskim / nocą z miásta / lecz zdrowo wßedł. Przyczynęte dy rozruchu tego sámże był Jędzey sprawił / gdyż Płátnerzá / iż ná woynę iadącemu / Rynßtunku według czásu nie zgotował był / po dwákroć biał. Nmogłá on wprawdzie zaraz ná początku rozruchu zdrowo wyśść / ponieważ do mieśkrolowa / aby był na zamek wstąpił / przysyłała / iedno że śromotną bydź rzeczą vważał / boiaźliwie wstępować ziadlemu gminowi. A chociaż krolowa Elżbietá pod osmdziesiąt tyśiecy grzywien winy / roskázałá byłá miastu / áby do iutrá poczekáć / dokądby sámá sprawy oney nie rozeznáłá: iednákże one boiaźń przemogł gniew y żal / nie ták dálece prywatney vrazy / iáko pospolitey wßystkiego miasta / według ich zdánia / obeszły. Záczym zbrodnia taka gdy sie w táborze rozgłosiłá / á Krol iżey / á miś srogość iey mośtá / one vważał / okrutnym gniewem serca ßlachty wßystkiey przeciwko sobie zátrzymał / ktora mniey ochotnie y krom tego on zaciąg woienny odprawowała. Abowiem y woyská nie wiele było / y też Derślaw tylko Rytwiański Sendomirski Woiewodá / á z nim Eustachi Sprowski / brat Jana Arcybiskupá Gnieznieńskiego / Familiey swoiey chorągwie wywiedli byli. Zgoła wßystkim prawie nie podobał sie táki sposob woiowánia / iż od nieprzyiaciół woysko odwrocone / ná swoich obracano. Pobudzony zá tym od wßystkiego Rycerstwa / Jan Amor Tarnowski Sędecki Kaßtellan / powáżną przed krolem mową okrucieństwo / zámordowánia Teczyńskiego rozwodził / y zaraz rzewliwą przemową / z oczu krolewskich / y Senatorskich płáczliwe łzy wycisnął. Záczym krol żałosnym sie bydź z nieszczęśliwego przypadku Teczyńskiego oświadczywßy / á iż ná ten czas záraz zemśćić sie / ták hanebnego vczynku nie może / trudności woienne przyczyną bydź powiedziawßy / iednakże surowie go pokárać przyobiecawßy krom trudności / rycerstwo rozdrażnione vśmierzył: á przełożywßy nad woyskiem Piotrá Számotulskiego Poznańskiego Kaßtellaná / y Wielkopolskiego staroste / ktemu Janá Tarebę Sieradzkiego Kaßtellaná / y staroste Wieluńskiego / Powiat Nakielski swoiej dzierżawie / dla tego / iż ona podatek nieprzyiaciołom płáciłá / hániebnie popustoßył. Potym pod Frydlandyą / tabory podwodzi / ktore miásto przez siedm dni oblężone / ośmego dnia ßturmu pokuśiwßy / przez dobrowolne poddánie bierze / dopuściwßy obronie nieprzyiacielskiey / wolnego z zamku wyßćia / y rzeczy swych wyniesienia. Ztąd zaśie ku Choynicy postąpiwßy / na tysiąc krokow od miásta onego stanąwßy / pietnaście tam dni / á nie potrzebne / trawił: y tylko przez one wßystkie dni część niektora woyská przyłączywßy do siebie Tatáry Litewskie / ktorych około ßeści set było / w dzierżawie Eryká Xiążęcia Szczecińskiego plondruiąca wypada / gdzie nabożne á nieobronne máietności / ognięm zniszczywßy / bogátą zdobycz wwiozłá. Odieżdżáiących náßych doiachawßy nieprzyiaciele / gwałtownym pędem oskoczą / á wßakże porażem od nich nie máłe kleske odnoßą. Záczym wßystkie wnetnie krolowi oddano / inßa zaśie zdobycz ná żołnierzá przypádłá. Czym porußona Zofia / żoná Xiążęcia Eryká / niewiástá nádobna / dowcipu bogatego / y wymowy przyiemney / ktorey dziedzicznym prawem służyło Xięstwo Szczecińskie / do taboru krolewskiego w vpokorzoney postáci przyßedßy / mężowi swemu krolá tágodne przyiednáłá. Nptáko to / iákoby Káźimierz wrodzie y pięknośći iey záduśiwiwßy sie / żałować miał pomiędzy / iż iey niekiedy z ták znamienitym Xięstwem / y z wielką summą złotá / ktore po niey ieyże dziad Eryk / stárßy krol Duński w posagu dawał mu / za máłżonkę sobie nie poiął. Ale krol gdy tak długo pod Choynicą nie potrzebnie bawił sie / narzekać nań wßystka ßlachta począła / częścią z niepogody Jesienne / y napoły z śniegiem padáiące deszcze żołnierstwá przykrzyły sie: á częścią zaśie / iż gdy oni poprożnicy czas w Pomorzanech trawią / tym czásem w inßey stronie Krzyżacy / dzielnie sobie y szczęśliwie postępowáli / á Morąg Sypelbeim / y Rástemburk gwałtowniey ßo potęgą oblegli byli. Záczym y chłopiętá żołnierskie częstokrotnym głosem przeßydzały złą radę krolewską gániąc. Przetoż w radzie zaßędßy / gdy od czásu onego naiemnym żołnierzem woyny one dokonywáć zdało sie / á ßlachta wßystkà na chowanie dwu tysięcy żołnierzow / ktorych natychmiast do Prus przeciwko nieprzyiaciołom wyprawić miano / dwudziestą część rocznych dochodow swo-

Jan Amor Tarnowski.

Piotr Számotulski y Jan Zarembá Hetmáni powiát Nakielski Krzyżakom hołdowny Polacy plondrute. Frydlándyą miásto odbieráią.

Tátáry Litewscy.

Pomorzány Szczecińskie spłondrowáni y porażeni od Polakow.

Zophia Xiężna Szczecińska krolá vblágáłá.

Szláchtá przeciw krolowi ßemrze.

Krol wrzaskiem chłopięcym prze nágábány.

Pobor nádánowiony.

ích (áczkolwiek Senatorowie na ten podatek nie pozwalali) odłożyć obiecała / ktemu na drugi rok po dwanaście groszy z łanu wypłacać podiela się / wnet na zchodzie Mieśiąca Września wßystko król woysko rospuścił. Co tym śnadniey, vczymi / vpatrując iż się rzeczy na rostyrki / y na woyne zewnętrzną pomiędzy zanosiły / ponieważ Wielkopolacy na Piotra Szamotulskiego Starosthe / surowie y łakomie na vrzędzie swym postępuiącego / ßemrali y narzekali / a on zaśie sprawce y opieká lmki swoie przeciwko nim zbroyną ręką spoważał. Wróciwßy się zatym król gdy wysyłaiąc pod regimentem Piotra Dunina Prawkowskiego Podkomorzego Sendomirskiego / natenne zołnierze do Prus kilka dni w Bydgoszczy zabawia się / zaraz tamże żałośną nowinę / o śmierći krolowey Zophiey matki swoiey vsłyßy. Gorączki ona byłá z malonow zachwycila / y wnet potym paraliżem zarażona vmarła / czterdzieści lat y ieden / potym iako była za krola Władysława poßla / przeżywßy: niewiastá nabożna / wielkomyślna / ale záś iadowita: a iako na przymnożenie chwały Bożey szczodrobliwa / tak zaśie na zbytek wymyślny rozrzutna: ztądże to poßło / iż nie pomału zadłużona vmarła: ktore długi / aby syn powyplacał / przy śmierći warowała. Trwaią ieszcze ley znáczne datki / y apparáty świecone bogatego kosztu w Krakowskim kościele / y też w kaplicy / ktorą oná ozdobnie z fundamentu wywiodßy / y wßelákim sprzętem kościelnym / ktemu ośmią kapłanow zporządziwßy / na pamiątkę Troyce przenaświętßey poświęciłá / y temuż kościołowi przyłączyłá: tamże też y sama pochowana iest A Dunin wźiąwßy od krolá pod swoie władzę woysko / wnet Swiecie zamek wyższey w Pomorzanech doniekąd od Bydgoskiey y od Kuiawskiey ßlachty / á z drugiey záś strony od Gdańszczan ludem y poządkiem wodnym oblężony / przez poddanie odebrał. Ale nieprzyiaciele odiazdem nászych Polakow / serca sobie przydawßy / Morgng / Sypelbein / y Raßemburk / ktemu Bielawy / przez cały rok oblężone / w Prusiech przez dobrowolne poddáwanie Stárostw / pod władzą swoie odieli / gdyż Dunin przemiewielką garść ludzi swoich / dać oblężonym pomocy nie śmiał. Do tego Brańowzberszczanie wymuciwßy z miastá warunki krolewskie pospołu z Janem Szalim Czechem Starostą / Pawła Biskupá Warmińskiego / z Krzyżakami przestawaiącego / przyieli: ktore to miasto / gdy wyrzucony / Szali nazad odebrać w nocy pokußał / o máły włos w ręce nieprzyiacielskie nie wpadł. Tegoż y mieszczánie Frydlánszczánie obrony krolewskiey pozábiiali. Frydlánszczanie odbrona krolewko pozábiiali.

Piotr Számotulski w mieniu wśći y Wielkopolakow.

Piotr Dunin Herman pienieżnego zołnierzá Sophiey krolowey stárey śmierć y obyczáte.

Krolowey Sophiey szczodrobliwość ná chwałe Bożą.

Swiecie zamek od Polakow y od Gdańszczan odebrány.

Szczęśliwe powodzenie Krzyżakow.

Brańowzberszczanie wymuciwßy z miastá warunki krolewskie pospołu z Janem Szálim Czechem Starostą / Pawła Biskupá Warmińskiego / z Krzyżakami przestawaiącego / przyieli: ktore to miasto / gdy wyrzucony / Szali nazad odebrać w nocy pokußał / o máły włos w ręce nieprzyiacielskie nie wpadł. Tegoż y mieszczánie Frydlánszczánie obrony krolewskiey pozábiiali.

Stárgárte podbano Krzyżakom.

Zakonnicy Kártuzyani Krzyżakom przychylni.

Zamek Brodnicki obiegli Krzyżacy.

Seym w Korczynie.

Stárgárte abo Starygrad / w ziemi Pomorskiey trzey Mieszczanie z miedzy wrzędu tameczniego tymże Krzyżakom wydali. Wiec też am Gdańsk y Toruń / krom niebespieczeństwá nie były: gdy pospolstwo dla szczęśliwego powodzenia na stronę Krzyżakow chęći swe przykłaniało / á ktemu sámi Krzyżacy wielu do zdradliwego poddánia przenágabywali / iáko przez inße pewne osoby / tedy też y przez dwu niektich Minchow-Kartusyanow z Paradyskiego klaßtoru podnaprawionych: iakoż przyßiáby była zdrádá do skutku / by byli ná postánowiony / ze zdrayczámi podnamowionymi / czás Krzyżacy przyspießyli Lecz poßlákowani tym czásem zdraycy / ná gárdłách kárane odnieśli. A ná ostátek też y Brodnice miásto w powiecie Chełmińskim niedbale od Mikołáia Kościeleckiego Inowrocławskiego Woiewody strzeżone / ćiż Krzyżacy obiegli: á záraz y zamek / zewßąd twierdze spoważdziwßy / skrzętnym oblężeniem ścisnęli. Do ktorego iednák nie wielki poczet ludzi warunkowych / z trocha tákże żywności od Dumina podesłanych / gwałtem przez pośrzodek stanowiska nieprzyiacielskiego / kilku z miedzy swoich vroniwßy / przedárł się. Dla tegoż długo on zamek oblężenie trzymywał. Ale Kázimierz záiachawßy z Bydgoszczy do wielkiey Polski / wßystkie Jesień tám strawił. Ztąd potym do Korczyná na Seym ná dzień ßosty mieśiąca Grudnia przyspießył. Tám słuchano posłow / Ecygiera Cara Tatarskiego / Jerzego krola Czeskiego / y Fryderyka Brándeburskiego Margrabie. Z tych poseł Tátárski oddawßy vpomínki / pokoy / przyiazń / stowárzyßenie spolne / y przeciw

kázdemu nieprzyiacielowi posiłki krolowi ofiarował / chociaż to śnadź Litwá Tatary do nałachámá Podola podburzałá. Posel záśie Czeski o społeczny zyazd z krolem swoim w Głogowie na dzień pierwßy Máiá / á zaraz y o wolne rozsądzenie wßystkich nieznasek miedzy Kázimierzem a Krzyżakami zachodzących / krolowi swemu prosił: na co że się też y Krzyżacy wzdrygać nie mieli vdawał. A Brandeburskie záśie Margrábie swego zpodeyrzenia / iakoby on z Krzyżakámi miał przestawać / oczyściał: á także chęć / y stáránie wßystkich Brandeburczan w pomiarkowaniu z nim spraw / obiecował. Tam naprzod Tatarom dziękowano / y znamienite vpomínki postáno. Czechom záśie krom pewnego responsu odprawiono / a iż Kázimirz przez swoie posły odpowiedzieć miał / przyobiecano. Jakoż nie barzo długo potym Stanisława Ostroroga Woiewodę Kaliskiego / y Jana Tarnowskiego Sędeckiego Kaßtellana do Jerzego krola Czeskiego wyprawiono z tym poselstwem / aby on ná dzień pietnasty Maia w Głogowie wietßymi z Kázimierzem ziachał się: o pokoy też z Krzyżakami aby według zdania swego traktował / ieno żeby ziemie Pomorzkiey / ktemu Chełmińskich y Michałowskich dzierżaw / aby Polakow nie odsądzał. Na ostátek Brandeburskiemu postowi wyrzucano krzywdy y vrázy / przypomniano ktemu krolewską przeciw niewdzięcznemu Margrabi dobrą wolą / iż krol am z Ludowikiem Bawarzynem / ám z Czechami spiknąć się przeciwko niemu nie pomyślał: obiecano przytym / iż iesliby Margrabiá do stanowienia z Krzyżakami pokoiu przyłożył się / że krol przeciwko temu bydź miał. Poządnie odprawiwßy poselstwa / vczymiono sąd na Rayce Krákowskie o zábicie Jędrzeia Teczyńskiego. Zaczym przypozwani gdy stánąć nie chcieli / vdaiąc iż krol Kázimierz wtory wárował im to / aby w samym tylko Krákowie przed krolem a niegdzie indziey obwinieni sprawowali się / przetoż ich w nie bytności na gárdłá osądzono y ośmiądziesiąt tysiecy grzywien winy potępiono. Skończywßy Seym / na dokończenie roku krol do Krakowa przyiechał. Tamże na początku roku drugiego sąd w zamku na mieszczany Krakowskie prawem Polskim znowu założył / nie medbaiąc / że się om do prawa Saskiego / ktorego miástá Polskie używáią / odwoływali. Już abowiem pozne odwoływanie to bydź powiadano / ponieważ go om na pierwßym sądzie Korczyńskim nie zażyli. Ogłoßono zátym dekret przeciw mieszczanom. Jednákże nie w ten czas nie ostało się tym / ktorzy wiárą krolewską vbespieczeni / do sądu onego stanęli. Aż naostatek po kilku dniesłam do miasta / Mikołay Skorá Gniewski Kaliski Kaßtellan / y Mikołay Piemążek Starosta Krakowski / cztery osoby z miedzy Radźiec / a cztery z miedzy pospolstwá / ktemu Rotmistrza ślug mieyskich / wydać ná śkáránie kázali. Wydanych zátym y podług oyczystych práw od Jana Kabßtyńskiego abo Teczyńskiego / syna zábitego Jędrzeia popżysiężonych / sześciu z miedzy nich w ten czas że záraz ná zamku (aby się śnadź nowa burda taka nie woznowiła / gdyby byli w mieście karani) posćinano: á trzey ostatecznie gardłami od Jana Kabßtyńskiego darowáni / na zamku Kabßtyńskim wiecey niżeli rok w więzieniu trzymáni byli / dokąd się aż z Teczynskiemi dostatecznie nie pogodzono. Jarosławowi Szárlejowi iednemu z miedzy potępionych / ani krolowa Elżbieta / chociaż do domu do Jana Kabßtyńskiego / gwoli temu sámemu przyiezdżała / gárdłá odprosić nie mogła. Tak tedy gniew domu Teczyńskiego krwią Krakowianow vgaśiał / áczkolwiek przedśie nie tych / ktorzy właśnie winnymi zaboystwa byli. Abowiem y Klimunt Platnyrz / ktory ná gwałt zawołał / y też Jan Dotzwon / ktory Teczyńskiego chromiącego się wydał / obadwa powćiekali. A wßakże zdało się przedśie dać kilku na przykład / aby tak nie vważnie potym wartogłowom niespokoynym / nie dało się pospolstwo do rozruchow pobudzać: á vrząd żeby to niebywało / aby wśilnym stáraniem obmyślawał. Sześć nad to tysięcy złotych / Rayce Krakowscy Janowi Krakowskiemu Kaßtellanowi bratu / y Janowi synowi zabitego Teczyńskiego płáćili. A ledwie záprawdę za prośbą Jana Rytwiańskiego Sendomierskiego Woiewody / y Jakuba Debińskiego Podskarbiego Koronnego / dla pomiarkowania rzeczy od krola wysądzonych vznawcow / y też za przyczyną Jakuba Sienińskiego na takiey summie stánęło / gdyż Teczynscy połowicę pieniężney

Poselstwo Tátárskie.

Poselstwo Czeskie.

Poselstwo Márgrábi Brándeburskiego.

Bod krolewski o zámordowánie Jędrzeiá Teczyńskiego.

Rok 1462. Práwo Polskie o zaboystwo.

Krákowscy mieszczanie ná gárdłách y ná pieniężney winie karáni.

Cisá poddátek. Chęć y szczodrobliwość Prussákow przeciwko krolowi.

winy ábo zakładu od krolowey zarzuconego / to iest czterdziestu tysiecy złotych domágáli sie. Krzeżwo zátym Krzyżácy oblegli Brodnice. Przetoż wypráwieni do krolá od ßlachty Pruskiey / y od miast w poselstwie / Gábryel Baßem Woiewodá Chelminski / Oton Malicki / y dwáy Rayce Gdańscy / Philip Bisowic / y Jan Márpurk / prosili krolá / aby pilnieyße stáránie o spráwach Pruskich zawźiął / á zamku namocnieyßego y znákomitego Brodnice / ktory záledwie iuż przez tiłká mieśiecy obleżenie wytrzymał / áby wźiąć go nieprzyiácielowi nie dopuszczał. Ponieważ wiele ma w sobie ten ieden zamek wagi do zátrzymánia ziemie Pruskiey / y do pokrzepienia y vtwierdzenia sámych Prusákow. Rozważáiąc zátym krolowi iákoby to on dobrze vczynił / kiedyby co nayprędzey do ziemie Pruskiey sam z woyskiem wiáchał / á obecnie w Máiborku przebywał. Co ieśliby mu pieniędzy nie dostáwało / tedy obiecuią ći / że (ták oni piwne czynße zowią) y połowice dochodow swoich ná tákę potrzebę odłożyć / a ná ostátek y wßystkie dobrá swoie / pod wolny ßáfunek iego poddać. W czym ieśliby mniey dbále postępował / przestrzegáć sie mu każą / żeby ták známienitych y zbogáconych dźierżaw / z ciężką prácą / potem / hoynie krwią rozlaną / y niezmiernymi kosztámi z rąk iákomego y złosliwego nieprzyiácielá / odwetowánych / nie krom sromotney hánby powtore nie vronił / á onych pod wiarę y obronę swoię przyietych / okrutnym y brzydkim Tyránom ná zbyteczną srogość nie podał. Wzrußony tákim poselstwem Kázimierz / wielką część dworu swego / y iáko wiele mogł pieniężnego żołnierza zaraz na ten czás zebrać / co prędzey go do ziemie Pruskiey ná odsiecz Brodnicy do Dunina przesłał. A wßákże Dunin chociáż w żołnierzá zámożony / pomocy iednák oblężonym nie dawał / bojąc sie potęgi nieprzyiáciol zmocnionych : ktorzy na pierwßy zaraz postuch Polakow nádciągáiących / wßystkie woyská swoie do Brodnice ściągnęli / á w sámym sie mieście zawarli. Przetoż obleżency / gdy iuż dłużey niedoſtátku / y głodu ciężkiego zmieść nie mogli / wymowiwßy sobie żywoty / rzeczy swych wolne wyniesienie / w mieśiącu Lutym zamek Krzyżákom poddáią. W tychże czásiech Ziemowit Płockie / á Władysław Ráwskich Mázurow / y Belskie / Xiążętá / synowie Władysławowi / zaraz ieden po drugim z świátá vstąpili : snadź od Gotardá Rybińskiego Sochaczowskiego Káßellaná / herbu Radwane / ábo Wierzbowie / ktoremu wieś Rybna odiąć gwałtem chćieli / trucizną zmieśiem. A iż oni żadnego po sobie nie zoſtáwili potomká / przetoż o succeſſyą dobr odumarłych miedzy powinnymi ich a miedzy krolem sprzeczliwe niezgody trwały. Abowiem powinni imieniem práwdziwe° dźiedźictwá każdy ná swą ſtronę máietności Xiążąt odumárłych zaciągał. Były tedy bliſkie onego dźiedźictwá niewiaſty / Katárzyná / y Agátha ábo Orká / ciotki Xiążąt vmárłych : z ktorych Katárzyná zá Xiąże Litewſkie wydána / wdową ná ten czás żyłá : Agátha záśie Xiężecia Cießyńſkiego małżonká / dwu ſynow Wáclawá y Przemyśla odumárłá była / ktorzy obadwá máciérzyſtego dźiedźictwá domagáli ſie. Domagáła ſie y Małgorzata śiostrá ſtryieczna vmárłych Xiążąt / corka Ziemowitowa / a żona Konrada Czarnego Oleśnickiego ábo Kozlińſkiego Xiążęcia. Domagáli ſie ieſcze nád to / Konrad / Kázimierz / Boleſław / y Jan Boleſława Xiążęcia Wárßawſkiego ſynowie / chociáż to dálßy / á zgoła czwartym ſtopniem powinowáctwá przerzeczonych mieboſczykow ſięgáiący : iednákże przedśie iż to meſczyznámi byli / przetoż ſpadek dobr odumárłych ſobie przywłaſczyć chćieli. A krol záśie iż to potrute Xiążętá / żadnego po ſobie męſkiego dźiedźicá nie odumárli byli / dla tegoż on práwem ſpadkowym ábo kadukiem pozoſtáłe máietności ſobie y kroleſtwu ſwemu przyſądzał. Zaczym wprawdźie Belzanie nie nazbyt dawno od krolestwa darowizną Jagiellona oderwáni będąc / krom wielkiey trudności zá ſprawą Jedrzeia Odrowąża Ruſkiego Woiewody a Stároſty Lwowſkiego / y Jana Kuropatrowy Lubelſkiego Podkomorzego á Stároſty Chełmſkiego / wiárę krolowi poprzyſięgli. Płoczánie záśie przywátną władzę własnych ſwoich Xiążąt zaſmákowawßy ſobie / za powodem Páwła Biſkupa Płockiego / poſłußni byli krolowi / zwłaſczá iż ſie im Kázimierz niepodobał / nie chćieli. Záczym náprzod ſobie Katárzynę wyżßey pomienioną : á potym iż ona niewiaſtą ktemu niepłodną była / Konrada z

Ziemowity Władyſław Xiążętá Mázowieckie otrute.

O ſucceſſyą dźierżaw Mázowieckich y Belzkich niezgodá.

Belzánie poſłuſzeństwo krolowi poprzyſięgáią.

Płoczánie od krolá Polſkiego oddáią ſie.

miedzy

miedzy Xiążąt Warßawſkich nayſtárßeg / za pana ſobie wezwała / puſciwßy Kátárzynie niektore oſiadłości. Rawianie iednák y Goſtynianie zá powodem Grotá Nowomieyſckiego / Katárzyne z nie podłym orßakiem do ſiebie przyiezdźiáce odgromili. Co poſtyßawßy krol wſkok do Łowicza przyiezdźia : zkąd zaraz Janá Włocławſkiego / y Jedrzeia Poznáńſkiego / Biſkupy / ktemu Lukaßa Poznańſkiego / y Piotrá Łęczyckiego / Woiewody / á z nimi Jana Tarnowſkiego Sędeckiego Káßellaná / ludźie godne do Płockiey ßlachty wyſyła : w ktorey gdy nic inßego zyſkać nie może / Seym w Łęczycy ná dźień wtory mieśiącá Máia / według poſtánowienia ſtánowi. Gdźie gdy ßlachty Płockiey y niewiele y niepręzdmeyßey / z Bárbárą Warßawſkiego niekiedy Xiążęcia Boleſława pozoſtáłą żoną ziáchało ſie / nic nie ſprawiwßy odiáchać przyßło. A ták krol ná dźień iedenaſty Liſtopádá inßy Seym w Piotrkowie złożył : ná ktory Páwłowi Biſkupowi / y inßym Senatorom Płockim / ieśliby gwałtu woiennego przez eń vznać niechćieli / wyráźnie przyiáchać kázał. A tym czáſem iż Rawa y Goſtynin woienną mocą podbić Katárzyná vśiłowała / áby woyny poniechano / vpominał. Co ták krol obſtáłowawßy / ſam do Głogowá ná ziazd z Jerzym krolem Czeſkim / poſtánowiony wyiezdźia. W ktorych dniách po wyiezdźie krolewſkim / Łęczycá zgorzáłá. A nie wiele záś przed tym / tęż y Krákow ſtrąßliwy ogień w klaßztorze Dominikanow z piecá Alchimiſkiego / iáko ſłychać było / záiąwßy ſie popáłił ták dálece / że połowice práwie miáſtá / ku Południowi / y ku Záchodowi ſłomoną / wyniſczył. Wßyſtkie tedy wine pożogi oney / częścią okrucieńſtw krolewſkiemu nád Jákubem Sienieńſkiem / á przy nim y nád inßą kśiężą (gdyż y dźieśięciny ich krol rozßárpáć kázał) záżytemu / á częścią Jedrzeia Teczyńſkiego zábiciu / na mieyſcu świętym niezbożnie wyrządzonemu / pospolicie przyczytano. A zátym Kázimirzowi do Głogowá nadiezdźiącemu / Jerzy krol Czeſki / ktory iuż tám był pierwey przyiáchał / z Wrocławſkim y z Olomunieckim / Biſkupy / y ze czterema Xiążęty Sląſkimi / w okázałym y wzbytecznym orßaku drogę ná zupełną mile zátáchał. Przerwyiżáli ich iednák náßy okázáłością / ozdobą / y liczbą / ná ßeść pułkow rozpiſáni. Wzáiemnie tedy z koni przywitawßy ſie / Kázimierzá do zámku záprowádzono / á Jerzy do Katußa mieyſckiego obrocił ſie. Dźiewięć dni potym ná ſpolnych vmowách trawiono : ktorymi pokoy przed rokiem w Bytomiu / miedzy krolmi záwźięty / vtwierdzono : dokładaiąc / aby ten áż do śmierći obudwu trwał krom náruſzenia. Zſtrony Oświecima záś / zſtrony Wołká / Zatorza / Zywcá / Siewierzá / y Berwáltu / zamkow / y Powiátow / áby Czech Polakowi námnieyßey trudności nie zádawał : á wzáiemnie Polák Czechowi / áby imieniem Helżbiety żony ſwey / poſágu iuż ſie nie vpomináł. Krzywdy záśie y ſpráwy wzáiemne / aby wyſądzeni z obudwu ſtron Senatorowie / raz w Polſcze / á drugi raz ná Sląſku ná pewne mieyſcá ziedźiąc ſie / rozeznáwali. Do tego ziazd / ieśliby iáki miedzy krolmi trafić ſie miał / żeby go od tąd w Polſcze iuż odprawowano. Ná oſtátek krole ztowárzyſzenie przeciwko Turkom miedzy ſobą záwźieli / y wzáiemnie ſobie pomágáć przyrzekli / ieśliby Pogáńſtwo woynę przeciw ktoremu podniosło. Zſtrony ſpraw Pruſkich nic iednák nie ſtánowiono / ponieważ Krzyżacy názad ſie coſáli / powodzeniem woiennym / y odebrániem Brodnice zamku nádeći. Przyiachał był támże do krolá Kázimirzá poſeł Ludowiká Xiążęcia Báwárſkiego / ná Fryderykę / Márgrábi podburzáiąc go / á wzáiemnie przeciw Krzyżákom posiłki obiecuiąc. Ktoremu coby odpowiedźiano / nie widzę. A w tym krolowie ták te rzeczy miedzy ſobą poſtánowiwßy / y ná przemiány ſobie gośćinne vpominki poodſyławßy / ſámi do domow rozięchali ſie : á Jerzy doſtátkom y okázáłości Polakow dźiwuiąc ſie / áni śmiał nigdy Kázimirzá na bánkiet do ſiebie záprośić / á to dla tego / iż on pierwey od niego záproßony / ozdobnie przyiety / y známienitym doſtátkiem vczeſtowany będąc / vboſtwá ſwego pokázać niechciał.

Ráwſká y Goſtynińſka ßlachtá pod wiárę krolewſką podpáda. Poſelſtwo krolewſkie do Płockiey ßlachty.

Seym w Łęczycy.

Pożogá Łęczyce y Krákowá.

Krolá Polſkiego z Czeſkim z ziazd w Głogowie.

Vſtáwy krolá Polſkiego z Czeſkim

Xiężęcia Báwárſkiego poſelſtwo do Kázimierzá.

Okázáłość Polakow.

KRONIKI

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXV.

Páłuki Kedinú. Zbiská Polaków.

Cudá.

Lotrostwá.

Solá rzeká.

Bukowiec zameczek rozboycow.

Frawberká z oblężeniá Krzyżakow podnápiáwiona.

Gdanszánie kráiny Sámbińską pustoßo.

Páłuki plondrując náiáchał. Wzáiemnie záśie náßy w nowe Márgrábstwo wypádli byli: lecz od nieprzyiaciół porażeni / ták dalece iż zdrowych nie wiele wßło. Nátychmiast tedy do Inowłocławiá król pośpießa. Ztąd wyprawiwßy z orężnym dworem swoim chłopy / wrodzáie gruntow nieprzyiacielskich w Powiecie Chełmińskim pokośić kazał. W tychże też czáśiech cudá nieiákie w máley Polßcze przypádły były. Abowiem dniá iednego / gdy iuż słońce záchodziło / wyobráżenie vkrzyżowánego Chrystusá / od słońcá Záchodu ku Południowi z mieczem strásznym ná powietrzu postępuiące / wiecey niż przez dwie godźinie widźiano: do tego głową Stánisłáwá ś. w pospolitey processyey noßona będąc / po kilká kroć sie pocilá. Záczym przypádły naprzod w Polßcze domowe łotrostwá. Abowiem Bozywoy Skrzyński / y Włodyk w tysiącu człowieká / z Letáwy zamku wezbrawßy sie / á skále iedne miedzy Wolkiem / á miedzy Dzárámi leżącą / á Solą rzeką oblewáiącą sie obmocniwßy / wßystkę kráinę Oświecimską popustoßyli. Ktorych to zbrodniarzow stárostá Krákowski Pieniążek / rußywßy przeciwko nim powtore ßlachtę Sczyrzycką / ktemu záciągnąwßy nie wiele żołnierzá pieniężnego / á nád to spiknąwßy sie z Piotrem Komorowskim / z Węgier przyieżdżáiącym / y też z Przedźisłáwem Dmoßyckim / z Powiátu Spiskiego nádciągáiącym / mierzkąc od łotrostwá powściągnął / ále też ná oney twierdzy / ktorą Bukowcem názwáli byli / doniekąd oblężonych (gdy im Bozywoy z Ostrámy / ná pomoc nie ßedł) głodem do poddánia sie przyćisnął / zdrowiem tylko / á odźieżą dárowawßy ich. A w Prusiech záśie / gdy Krzyżacy dźielnie y szczęśliwie záciągi odprawowáli / wnet król / chcąc ich śmiáłość zátłumić / do Toruniá nádiáchał: zkąd dworskie roty swoie z Piotrem Duninem / á z żołnierzem naiemnym / pod Wármią / ábo pod Frawberką / od nieprzyiációł oblężoną / ná odsiecz posłał. Ktorych przyiazdem Mistrz Krzyżácki vstráßony będąc / y bitwy niebespieczney po kośtować nieśmiejąc / własnych taborow odbiegßy / oblężenie opuścza. Náßy zátym tábory nieprzyiacielskie złupili. Snadź tedy dodálo po części nieprzyiaciołom y to sámo do odiáchánia przyczyny / iż oni kráine swoie Sámbińską / od Gdańszczan / ześiorem ábem przepławionych / w srogim bydź pustoßeniu słyßeli. A też práwie sámych tylko wieśniakow oney kráiny / woysko nieprzyiacielskie zebráne było. Przetoż oni rolnicy woiowni / żadną miárą zátrzymać sie nie dali / ták by sie byli do bronienia własćizny swoiey rozyść z taboru nie mieli. A tym czásem król w Toruniu zábáwiony / y hoynie od mieszczan Tornińskich podeymowány / pod czás krolową w zamku Nießowskim przemießkiwáiącą / nawiedzał. Przebywał w Chełmnie Bernat Szaberk / z nieiáką gárścią nieprzyiaciół. Ten tedy gdy z okolicznych gruntow częstokroć plon zábierał / náostátek dnia iednego kazał sie ludźiom swoim przez rzekę Wisłę przewieść / y záraz w nocy Nießowę náiáchać. Nie názbyt dawno przed tym / przeniosł był Król ná żądanie Torumiánow

miáśteczko támto ná brzeg wyżßy: zaczym budynki / ná dawney osádźie miáśteczká zostáwione / iákoby wieś iáka stáły. One tedy wieś gdy w nocy nieprzyiaciel zápalił. Wnet náßy ktorzy tam byli stáneli / trwożyć sie z pierwu niespodźiewáną rzeczą poczęli. Jednákże wskok ośmieliwßy sie / Tátary z trocha Dworzan w pogonią zá nieprzyiacielem wysyłáią: ktora pogonia nieprzyiácioły do łodźi wsiádáiące / y od brzegu odpychaiące sie / doiáchawßy / sroga w nich kleskę / śiekąc y z łukow strzeláiąc / sprawiłá / łodźie wßystkie pobrałá / y tylko ßeściu żywych ze dwiema łodźiámi / ze wßystkiey oney liczby wpuściła. A Dunin / záśie skoro od Frawmberki nieprzyiácioły odgromił / á oni przedśie dźierżáwę Gdańską niszczyli / też y on woysko swoie tám przewiodł. Gdźie nie dośyć miał ná tym / nieprzyiaćiełá od wolnych náiazdow zawściągnąć / y ludźi z strony krolewskiey bronić: ále też ná grunty nieprzyiacielskie wypadßy / záraz Stárgarte / Bytomią / Lemburk / y Puścko / ktore powiáty nie bárzo dawno pod władzą nieprzyiacielowi przyßły były / ogniem a żelázem okolicznie pustoßył. Siedźi tedy Powiat Puścki / iákoby ściánká iáka / opodal ná Morze / ná kßtalt żołnierskiey chorągwie zachodzą. Záczym nieprzyiaćiele skoro naßych chęćią po kozyśiney łupieży / o podal ná mieyscá trudne miedzy leśierzyską y miedzy bagnowiska lgnące vniesionych / postrzegli potężne y sámi woysko zwiodßy / z bliskich zamkow swoich obronę żołnierską / ktemu chłopom rolnym mieć sie do oręża kazawßy / zebrali / chcąc mieyscá sposobności przeciwko naßym vżyć. Co oni tym wietßą dufnośćią czynili / iż im dogodnie bárzo Fryc Rawnechi Rákußanin / y Kasper Nostywicki Ślężák / świeżego żołnierzá z Niemiec y z Slązká prowadząc / na pomoc przyßli byli. Te tedy wßystkie ludźie / w iedno woysko spiknąwßy / oskoczyć naßych spozadźali: zaczym drożyską y przełázdy wßystkie / podrąbawßy ze wßystkich stron drzewá / pozawalali / vśiłując / aby im byli naßy z onych ciásnych przykatkow / wymknąć sie ktoredy nie mieli. O czym wßystkim przez śpiegierze swoie sprawiony Dunin / do krola co nayprędzey wyprawuie / prośąc vśilnie / aby on záraz á záraz w niebespieczeństwie takim dał mu pomocy. Nátychmiast król / Woyćiecha Gurskie / z ostátkiem zadwornych ludźi swoich / y z Tátárámi Litewskimi / ná rátunek Duninowi posyła. Co skoro ześmáli nieprzyiacielscy wybáczyli / wnet mnieyßą część woyská w taborze przeciwko Duninowi zostawiwßy / sámi z wietßą y z wyborney części / ten brzeg Wisły / ktoredy że sie Gurski przewozić miał / rozumieli / osiedli / chcąc go takim sposobem pierwey á niżby sie był z Duninem spiknął / pogromić: ále Gurski wybaczywßy v ßtromiem drodze / kędyindźiey rzeke / krom wßelkiey zabrony przeiedźa. Co skoro záś wyrozumieli nieprzyiaćiele / wnet zaniechawßy Gurskiego / bliżey Ku Duninowi taboru podemknęli / chcąc go tak pierwey / a niżliby był sie Gurski z nim zdźiał / do bitwy wywábić: ábo wiec w ścisłych kątach onych zawártego / nie przypuszczaiąc kniemu Gurskiego / w obleżeniu potrzymać. Wiedźiał iuż dobrze Dunin o nadieżdżániu posiłkow swoich: wiedźiał nie gorzey wietßą bydź dáleko potęgę nieprzyiaćielską / á niżeli swoie. A ták niemmey o pomocniká swego Gurskiego / iáko y o swoie woysko frásowliwy / w nocy nieprzyiácioły przeciwko sobie vśádzone ośukáć / á przez láśy bezdrożne iákokolwiek do Gurskiego prześdź vmyślił: wßákże aby był do tego przyśdź nie mogł / pilnie to nieprzyiaćiele opátrzyli byli / pozáreborawßy / iákom iuż powiedźiał / przeiázdy wßystkie. Odmiennwßy tedy Dunin zamysły pierwße / przez pośrzodek woyská nieprzyiaćielskiego / orężem przebydź sie do swoich vmyślił: záczym vßykowawßy żołnierzá iezdnego / ktorym piechotę okrył był / na nieprzyiácioły wypáda. Ochotnie y oni do bitwy gotuią sie / wielką nadźieię o zwyćięstwie záwżiąwßy. A zgoła ták sie iuż byli zá sprawą Nostywickiego wzaiemme z sobą sprzyśięgli y obowiązali / iż ieśliby był ktory z nich z bitwy vstąpił / aby był ten krom wßelkiego oporu / krolowi zá niewolnikę poddał sie. Przyßło w tę do potkánia tám Páwel Jáśiński herbu Gozdáwy Dworzánin krolewski dobrze vzbroiony / miedzy dwá szeregi nieprzyiaćielskie wielkim pędem z boku przypadßy / kopie nieprzyiaćielskie / przeciwko naßym złożone / odwráca. A onymże záraz razem woysko naße na nieprzyiácioły rzeczą niespodźiewáną zstrwożone / wßystką śiłą vderzy: y wnet ábo potrußywßy / ábo też po odrzucawßy kopie / ręczną iuż

Porażká Krzyżákow.

Ziemie Pomorską z obudwu stron pustoßą.

Sprzyśiężenie głupie. Serce Páwłá Jáśińskiego.

Bitwá y zwyćięstwo Polákow z nieprzyiaciół pod Puśćkiem wźięte.

bronią obiedwie stromie boy wiodą. Bius się tám dość rzezwie: serdecznością náßy / liczba mieprzyiáciele przechodzą. A gdy cále trzy godźiny wątpliwym zwycięstwem woiowano / náostátek obiedwie stromie / iákoby umyślnie rozsiáchały się. Jednákże wytchnąwßy sobie trosseczkę / zaraz obiedwie stromie iuż się nie bić / ale gonić drugich rzucą się wzaiemnie / iedna o drugiey rozumieiąc że przekonana ucieka. Lecz gdy wzaiemnym ziazdem obiedwie stromie na się napadły / powtore bitwę wznawiáią / y znowu iedne zupełną godźinę woiuią / dotąd áż mieprzyiáciele ránnym bydź Fryca Hetmaná swego widząc / ktemu piechotnym ludźiom náßym vstawiczną strzelbą / práwe skrzydłá ich bijącym / wytrzymáć nie mogąc / vstępować zmienagłá poczną. Wßakże gdy uciekáiących / przebiegáiąc Fryc náwoływa / y do boiu zawraca / co raz się bitwa wznáwiáłá / ieśliże co náßy potrwożonym / czásu do poprawy dodáli. A w tym gdy bitwę Fryc wzburza / á ludźie swoie pobudza / zabity ná placu polega. Dopieroß hurmem wßyscy mieprzyiáciele z drugim Hetmanem swoim Nostywickim ze wßystkiego biegu uciekáć poczną / nic nie pámiętaiąc / ani na sprzyśieżenie máło przedtym uczynione / y ná wßystkich zołnierzách inßych wycińione. A piechotá zwątpiwßy o dálßym uciekániu / część do taborow vßłá: á część pominąwßy tábory w zaroście bágniská / y w ieziorá przyległe wpadáłá. Záczym náßy ręczości koni swych záżywßy / uciekáiących dogoniáią / y srogą w nich kleskę sprawuią. Nád tábory zátym mieprzyiácielskie nádiachawßy / trudność tám mieiąc znáyduią. Abowiem one tábory z tey strony kędy ich ieziorzyská błotne nie bronią / rowem był mieprzyiáciel okopał / ktemu drągámi ostro zaciosánymi / á záostrzeniem ku gorze od taborow obroconymi / obmocnił. *Ale znyciężcom chęć wem nie snádnie cokolwiek záwádźi,*

Fryká zábito. Nostywicki ucieka.

Tábory nieprzyiácielskie rozbito.

Tak y náßy prągnąc mieprzyiáciely ztrwożone pierwey / á niżliby się oni do bronienia taborow skupili / vbieżeć / wnet zwarßy konie ostrogámi / obyczáiem ślepych / ná drągi záostrzone wpadáią: ná ktorych popszebijawßy mecą koni / przedśie iednák opłotek drągow onych przełámuią / á zaraz onym iednym zapędem tábory biorą y wyłupuią / w ktorych piętnáście dźiałek więtßych y dwieście wozow orężem / rzeczámi / y żywnością / naspyżowanych / zástáno. A tym czásem iezdny lud mieprzyiácielski pominąwßy tábory swoie / w niemałey liczbie zdrowo uciekał. Jeden tylko vściec na mieysce dźewięm przez się podrąbanym zawálone / vmieszony / nie mogąc náleść wyiázdu od náßych pobity ginie. Poległo dwá onego mieprzyiációł dwa tysiące / á żywo w ręce przyßło sześć set / y zgoła więtßa kleská w mieprzyiáciołách / nád liczbę náßych ostáła się. Z między náßych sto żołnierstwa pospolitego zginęło. Z przednieyßego záśie rycerstwa sam tylko ieden Hektor Chodorajski na placu został: iednákże bárzo się máło znáiazło / ktożby ránni nie byli. Sam Dumn w brzuchu y w ręce rány odniosł. Przypadła ta bitwá dniá siedmnástego mieśiąca Września. Trzy dni potym ná tymże stanowisku trupy zagrzebáiąc á ránnych opátruiąc / strawiono. W tychże dniách Eryk Xiąże Stolpińskich Pomorzan / za szczęściem / iáko rozumiał / vdawßy się / á wiárę ktorą był Kázimierzowi krolowi / dostąpiwßy za sprawą żony swey odpuszczenia / przyrzekł złamawßy / sześć set Kirysmká ieźdnego Krzyżákom ná pomoc do táboru prowádźił / lecz porażone bydź woysko ich vsłyßawßy / w dorywczą z drogi oney do domu wskok viachał: nie máło iednák ludźi z ostátniego pułku od pogoni náßey częścią pománych / częścią pozabijánych / vronił. Vraczył zátym krol słuszną nagrodą zwycięzne woysko / á mianowicie Piotrá Dumina / Pawłá Jáśińskiego / Wácłáwá Nieborskiego / Mikołáiá Wilkanowskiego / Tomászá Odrowąża / Janá Długosza trzeciego brátá Kánonikow / y trzydźiestu żołnierzow inßych za dźielność pochwáliwßy rycerskimi známienitymi podárkámi ozdobił. Tegoż też właśnie czásu y ná inßych trzech mieyscách szczęśliwie także náßy potykáli się z mieprzyiácielem / nápszod v wsi Jáśieńcá / záś v rzeki Piśy w Mázowßu / zkąd bliskich zamkow mieprzyiácielskich warunkowi żołnierze plon zábirali. Wiec też y pod miástem Swieciem. Nád to v Elbiągá rychło też potym wodną bitwą mieprzyiáciely porázili náßy. Pomknął tedy krol ná dálßy czás służbę żołnierzom / ponieważ mu stany duchowne z dekretu Synodu Kaliskiego / ratunkiem pieniężnym do-

Liczbá pozábijánych y poimánych.

Xiążęcia Pomorskiego przeniewierzenie.

Polákow zwycięstwá z Krzyżákow pobránc.

Podárek.

mogły

mogły były / złożywßy podatek z wielkiey Polski duchowieństwo / po dwudźiestu großy / á z máley záś po großy sześći od káżdey z osobna grzywny śrebrá prowentu duchownego. Na schodźie mieśiąca Páźdźiernika Vdalryk Czerwonka Czech / ktoro od Jerzego krolá Czeskiego z więźienia / w ktorym dwie lećie gwoli Krzyżákom śiedźiał / ná prośbę Kázimierzowo wypuszczony był / wnet Golub miásto w nocy nátachawßy / pod władzę swoie odebrał: gdźie obrone mieprzyiácielską dosyć potężną częścią pochwytał / á częścią wyzábijał: dwie więży / ktorych mężnie broniono / podrzuciwßy ogień / przez poddánie wźiął. A Pryncypały odpádnienia y przemiewierzenia ná gárdłách pokárał. Tákim tedy powodzeniem serca Prusákow záchećone / znowu ná stronę krolewską przyklániać się poczęły. Potym krol do Piotrkowá ná Seym ná dźień iedenásty mieśiąca Listopádá vchwálony / wyiáchał. Rády nie wiele bárzo Máłopolákow / niewiedźieć dla ktorey przyczyny / przyiáchało było. Przyiáchał iednák tám był Konrád Warßáwskich Mázurow Xiąże z mátką swoią Bárbárą / y z Kátárzyną ciotką / Xiążęcią Litewskiego Michałußká niekiedy żoną / y też z Biskupem Płockim / máiąc przy sobie ośm set człowieká: przyiáchał był dotego y Konrad Czarny Xiąże Oleśnickie: á ci wßyscy Płockie y Bełzkie páństwo práwem potrewnym przywłászczáli sobie. Rozeznawcom zatym ábo Sędźiom od krolá podánym: Stánisłáwowi Ostrorogowi Woiewodźie Káliskiemu / mieysce wielkiego Sędźiego / á Grotowi záś Kázimierskiemu mieysce Podsędkowskie záśieśdź ná sprawie kázano: przyłączano nád to do nich Woiewod y Kaßtellanow kilku / miásto Assessorow ábo Przydanow. Tym tedy porządkiem ná sprawie zásiadły skoro stron przywołáć kázano / natychmiast práwobronćy krolewscy / Jan Rytwiáński Marßáłek / y dwá Jurystowie drudzy przed sąd wystąpiwßy / dowodnie bronią tego / áby práwdźiwa powinowactwá successya mogłá mieć práwo / ábo przystęp iáki vmieietności dorocznoraczne / iáko iest wßystko Mázowßе / stárodawnym práwem krolom Polskim obowiązáne: dla tegoż krol słuszným práwem po śmierći do wiernoracznych dźierżawcow á hołdownych sobie Xiążąt / ile po tych / ktorzy żadnego potomká mężkiego nie odumárli / w dobrá pozostáłe ma nástępować. Przeciwnie dawáli ná to odpor Konrádá Xiążęcia Warßawskiego / Prokuratorowie / vśiłuiąc koniecznie dowiesdź tego / że Kázimierz wtory krol Polski Xiążętá Mázowieckie od hołdowánia y do wiernoractwá wyłączył. Zbijáli to záś Krolewscy Práktykowie / rzetelnie vkázuiąc / że áni Kázimierz / áni żáden inßy krol nie mogł zgoła / krom pozwolenia wßystkiey rády Koronney ták wielkie máiętności y práwa od Rzeczypo. oderwáć. A też przysięgali iuż y potym krolowi posłuszeństwo Ziemowit / Kázimierz / Jan / y Władysław Xiążętá. Ták tedy rostrząsnąwßy sprawę sędźiowie / dekret za krolem wydali / nic niedbaiąc / że Mázurowie przestáwáć ná onym dekrecie nie chćieli / á ráczey do náywyższego Biskupá / ábo wiec do kogo inßego ktorzyby vmiał / mogł / y chćiał práwá ich podeprzeć / odwodźili się. Ná tymże Seymie pokoy z Woyćiechem Arcyxiążęciem Rákuskim zawźięto / przydawßy te kondycyą / áby Kázimierz posągu krolowey Elżbiety żony swoiey iuż wiecey v niego nie vpominał się. Nic nád to wiecey pámiętnego ná onym Seymie nie sprawowano / á to wßystko dla máłego ziazdu Senatorow / to iednák wyiąwßy / że Jeronym Arcybiskup Kreteński / Papiezki Legat / ktoregom wyßey przypomnił / przez cały rok oczekiwány / áż wżdy ná dokończenie seymu przyiáchawßy / do wczęcia sobie z Krzyżákami pokoiu / á do podniesienia woyny przeciwko Turkom iawnie krolá pobudzał: táiemnie záśie / gdźie tylko sám Arcybiskup od niego tłumáczył / przez iednáć krolá Jákubowi Sieninskiemu śiłował. Abowiem wyiednał sobie był Jákub krom wątpliwości pomoc v Papieżá / gdy za przeßkadzániem krolá sámego dostąpić Biskupstwa nie mogł. Wyprawił też był y sám krol / ná prośbę y kosztem Gruszczyńskiego / do Papieżá w poselstwie Jana Rytwiańskiego Koronnego Marßałká a Stárosty Sędomierskiego / y też Máciełá Rácią Doktorá w práwie / Kánoniká Włocławskiego / roskázuiąc áby oni v Papieżá záciągom Sieńńskiego przeßkadzali. Jákoż pewnie srogimi go oni występkámi oskárżáli / y chćiwym / hárdym / do tego krolowi / ludowi / y wßystkiemu duchownemu stanowi

Vdálryk Czerwonká do więźienia podány. Golub miásto odiął.

Seym w Piotrkowie.

Pokoy z Woyćiechem Arcyxiążęciem Rákuskim.

Legat Papiezki

mianawiśnym/ y też mieſpokoynym wartogłowem bydź vdawali: przekładaiąc iż on gwałtem ná Tomaßu Biſkupie vſtąpienie ſobie Biſkupſtwa wyćiſnął/ y gwałtem go naiachał: w ktorym naiachaniu powinny iego Andrzey Teczyński człowiek wielki/ y pewnie przodek Senatu Polſkiego przez rozruch gwałtowny pospolſtwá Krakowſkiego/ zabity ieſt: vkázowali przytym liſty Siemińſkiego z Mantuey/ w ten czás/ gdy poſelſtwo imieniem krolewſkim odprawował/do krola piſáne/ ktorymi on oſkárżał Papieżá/ iákoby wiecey pomagał Krzyżakom/ á niżeli ſprawiedliwßey ſtronie Polakow: przymieſli nád to byli Papiezowi krolewſkiem imieniem kośtowne vpominki/ wiec też y liſty zálecenia pełne od Fryderyka Ceſárzá/ y od Gerzego krolá Czeſkiego piſáne. A wßákże nic wiecey v Papieżá nie zyſkáli/ tylko to ſámo/ że Papież temuż Legatowi ſwemu rozeznáć ſprawę onę poruczył/ á tym czáſem Siemińſkiemu Biſkupowi ſprawować Biſkupſtwa zákázał. A ták vśilnie Legat w ſprawie Siemińſkiego v krolá prácował/ twierdząc że Biſkupſtwa raz onemu od zwierzchności Papieſkiey nadánego/ nikt ſprawiedliwie odiąć nie może. Lecz gdy krol vparty/ co raz powtárzał/ że woli kroleſtwá pozbydź/ á niżeli onego do Biſkupſtwá przypuśćić: wzaiemnie zaśie gdy Legat krolá przezbywáiąc wołał/ iż przyſtoymieyßa ieſt rzecz/ áby troie kroleſtwa wmiwecz vpádły/ á niżby kiedy iedno práwo y powáżna zwierzchność Kośćielna náruſzona bydź miáłá/ ták nic nieſprawiwßy/ poſwárkami onymi rozſiarzone obiedwie ſtronie/ na ten czás ſie rozeßły. Atoli wżdy przedśie drugiego dniá ſtáneło miedzy nimi ná tym/ áby krol na onymże mieyſcu inßy Seym ná dzień ſiedmnaſty mieſiącá Stycznia przypowiedźiał: á tym czáſem áby obadwá do Biſkupá nawyżßego liſty piſáli/ vzywáiąc go/ iż ieſliby ináczey bydź nie mogło/ żeby Jakuba Sienieńſkiego ná Biſkupſtwo Włocławſkie przeniesć. A iuż wnet zátym Legat wyrozumiawßy chęć przychylną do pokoiu krolewſką/ záraz do Prus do Arzyżakow odiáchał: iednákże nieżaiáchawßy daley Brześćia Kuiawſkiego/ przez liſty y przez poſły z Miſtrzem Arzyżáckim o pokoiu trakťował. Krol zaśie też y ſám z Piotrkowá wyiáchawßy w Kawſkie y Goſtyńſkie oſiádłości wiáchał: z ktorych Staroſtwo Goſtynieńſkie/ Mikołáiowi Guteńſkiemu/ Kawſkie zaśie Grotowi Nowomieyſkiemu támecznemu czeſnikowi potwierdźił: á nád to máietności niektore obudwom dźiedźicznym práwem dárował: á to dla tego/ iż oſobliwie zá ſprawą onych dwu dźierżáwy támte do niego ſie przyłączyli. Arcybiſkupowi záśie Gnieźnieńſkiemu grzywne złotá/ ktore wiec imieniem Łowicza Xiążętom Mázowieckim w Sochaczowie co rok Arcybiſkupi wypłácáć zwykli byli/ ná wßelki potomny czás odpuśćił. Co ſprawiwßy záraz do Radomia do krolowey żony ſwey odiáchał. Około tychże czáſow poruſzywßy pospolſtwo mieyſkie/ o wſadzenie do wiszienia ßeśći Radźiec/ rozgniewáni mieſczanie Wiedeńſcy/ Fryderyká Ceſárzá przez dwá mieſiącá w zamku oblegli byli: zaczym Gerzego Czeſkiego krolá z woyſkiem Ceſárzowi ná odśiecz idącego z vſadzek o ſkoczywßy zá ſprawą Woyćiechá brátá Fryderykowego porázili. Pokoy potym miedzy nimi tym ſpoſobem vczyniono/ áby Fryderyk Ceſarz Maximilianowi ſynowi Kieſtwá támtego vſtąpił/ á opieke nad nim Woyciech ſtryi iego odźierżał. Fryderyk zátym chcąc Gerzemu łaſkę táko przyſtoynie odwdźiecżyć/ ſyny iego ná Sląſku Xiążęty Monſterberſkiemi poczynił. Tegoż właſnie roku w pismiech náydnie/ że Stephan Woiewodá Wołoſki poſłußeńſtwo krolowi Kazimierzowi w niebytności onego poprzyśiegał/obiecuiąc tákież poprzyśiężenie obecnie przed krolem potwierdźić/ we dwu ábo we trzech mieśiącach iákoby mu znać dano. Inßyli to tedy był Stephan ten od onego/ o ktorymgom poprzyśiężeniu wiáry pierwey powiedźiał/ ábo ieſli tenże/ dla czegoby przyśiegi vczynionej powtárzał/ nic pewnego nie mamy: chybá podobno ztąd/ iż on ná ten czás odrzućił wßyſtkie inße obowiąſki ſwoie temu przeciwne/ ſłußnie tego dochodźić może/ że wpoł czaſu wiárę złamawßy/ do krola Węgierſkiego odćiął ſie. W ktorym rozumieniu vpewnia nas nieiáko też y to/ Że panowie Wołoſcy y porádnicy iego ſámi zań/ iáko zá tego ktoremu wiárę ſámemu iednemu nie dodawano/przyſłubili/że go iuż od onego czaſu w ſtáteczney wierze krola Polſkiego/ y w powinności obowiązáley zátrzymáć mieli.

Krolewſkie z Legatem poſwárki.

Podátek z Łowicżá ná Xiężętá rodźáy Arcybiſkupowi odpuſczono.

Fryderyká oblegli Wiedeńczánie Jerzego Czeſkiego krolá porázili.

Máximilian Xiąże Rákuſkie. Jerzego ſynowie Xiążęty.

Stephan Goſpodár Wołoſki wiárę krolowi poprzyśiągł.

Stephan Wołoſzyn przeniewierzony.

Potym

Potym ná ponowiemu roku drugiego wrocił ſie krol Kázimierz do Piotrkowa ná dzień poſtanowiony ſeymowi. Ná ktory ziachał ſie był gęſty Senator/ Jeronym Legat Papieſki/ á záraz y Jákub Sieniński we trzydźieſtu tylko człowieká wźiowßy vbeſpieczenie od krolá. Przyiáchali nád to Konrád/ y inßey bráćiey Xiążąt Mázowieckich Senatorowie/ Mikołay Boglewski Wárßawſki Woiewoda/ Wincenty Gizycki Marßałek Xięſtwá/ Mikołay Mirzenięcki/ y też Mikołay Máłkuß/ ludźie w práwie vczem. Z Litewſkich záśie Pánow/ przyiáchał Totywił y Ruzek. Tám Sieniński/ chociáż to do nog krolewſkich/ łáſki iego dopráßáiąc ſie/ przypadał/ y wſelkich ſpoſobow pokußał/ przedśie iednák nic pozyſkáć nie mogł/ zá przemaganiem krolá vśilnie twierdzącego/ że pierwey kroleſtwa oſtrada/ á niżeli kiedy onego/ ábo zgołá kogokolwiek w kroleſtwie ſwoim nie obránego/ pomiewolne Biſkupem bydź dopuśći. A ták złożył Sieniński vprzed krolewſkiemu/ á Biſkupſtwá Gruſczyńſkiemu vſtąpił/ wźiowßy od niego cztery tyśiące złotych/ względem nákładu práwnego wydánych/ y też dochodu z niektorych dobr Biſkupich/ przez poltrzecią látá/ iáko ſie były mezná ſki miedzy nimi wſczęły/ wytrzymánych. Co ták vmiárkowawßy/ záraz też y kápłanom/ ktorzy z nim przeſtáwáli/ duchowne ich pożytki przywrocono. A po Janie Gruſczyńſkim/ ná Krakowſkie Biſkupſtwo podwyßßonym/ naſtąpił we Włocławſkie Jan Lutek Brzeźiſki Kozonny Podkanclerzy: ktorych to trzech záwiśna chćiwość/ y zwierzchowney powagi Papieſkiey w Polſcze nádemdlitá/ y też wolną Elekcyą vśilnie pogwałcilá: ták dálece że iuż od onego czáſu/ pomienioná Elekcya zginęlá/ y tylko iey ćień iákiś przy duchownych Kapitułach zoſtáłe/ mieńrom ćiężkiego mierzkáczá zwierzchności kośćielney/ále też ſámey wiáry y Rzeczypoſpol: vżytku. *Dokádábowiem wolne głoſy w obierániu nowego Biſkupá przy duchownych Kápitułách zoſtáwáły, zoſtáwáłá wżdy ieſcze iákąſkolwiek dobrych á złych, godnych á niegodnych, rożnicá: gdy poczeſny zbior kápłáńſki przyiąwßy vcżćinie, ſtráßliwe Chryſtuſá Bogá świátośći, przyſięgą obowiązáni, wolne ná przyſłego Biſkupá zdánia mieli. Cnotą ná on czás duchowieńſtwo, náuką, á pobożnośćią do vrzędu ſie vbiegáło, á nie życzliwych ſobie, áni dopomagáczow ſwych proſbámi, nie pochlebſtwy, ani ptáczem białych głow, ábo okázáłośći á zadwornego orſiáku: nie ápparátem zbytecznym bánkietow, y vczeſtowániem bieſiádnym: nie rodźáiu y wyſokiey fámiliey zálecániem: nie przypochlebowániem, ábo żelżnymi ſłanu kápłáńſkiego przyſługámi, áni też przedárowániem y podkupowániem. Kwitnełá tedy náuká, porządek, y zakon kośćielny: mniey ſobie dopuſczáły oſoby Biſkupámi bydź prágnące: náſługiwáły ſławie, cnocie, y rozumieniu dobremu: y nierzkąc ſtroſowánia y nagány Kolegow ſwoich, ále też opáczney káżdego człowieká ſuſpicyey vchrániáli ſie. Biſkupámi záś zoſtawßy, właśnie iáko bráćia poważyli Kolegi przeßłe ſwoie: do rády ich w ſprawách głownieyßych przyzywáli, y wielce poßánowywáli: á vrząd ſwoy dźielnie odprawowáli, pámiętni, czego ſie známienitymy vważnym poprzyśiężeniem podieli. Do dworow Páńſkich ilekolwiek przychodźili (a przychodźili zrzadká, y nie ták dálece gwoli ſwemu y ſwoich kápłanow, iáko kwoli poſpolitemu pożytkowi) z drogi im vſtępowáli, z mieyſca powſtawáli, wßeláką vczćiwość wyrządzali, y táko przed Boſtwem tákim lednie nie ná kolána przed nimi vpádáli, też y ſáme Xiążętá. Wrádách záśie ſpołecznych o Rzecypoſpol: w ſądách, ktemu w obronieniu y w domawiániu ſie dobr, y poddánych kośćielnych, wdow vkrzywdzonych y ſirot, á náoſtátek w nápominániu y w polepßywániu, nie tylko gminu podłego, ábo ludźi wybornieyßych, ále też Senatorow, Potentatow, á zgołá y ſámych krolow, wolne były ich mowy, wolne zdánia, nawáżnieyßa godność, y nányżßa powágá. Nie hámowałá tám ieżyká wżiętych dobroczynności pámiątká, ani przyßłego zyſku nádźieiá. Nie przydawáłá zwierzchności mowiącemu, ábo ſtrofuiącemu łákoma chćiwość, ábo náßychtowána przed tym ſłuchaiących wiádomość: áni też zátłaczáłá godności boiáźń, ábo nievmieiętność. Nie potrzebá było w ten czas Biſkupowi ábo kápłanowi ktoremu przede drzwiámi pokoiu krolewſkiego, miedzy trefniczkámi, y miedzy podłá gawiedźią tuczybrzuchow dworſkich prześiádywáć: áni pośmiewiſká y wſczypkow ludźi lekkich ponośić: nie potrzebá było plugáwie, y nieprzyſłoynie przykudzáć ſie, y pochlebowáć, nierzkąc znácznieyßym onym pokoiu, ábo ſtołu krolewſkiego wyſługaczom, żeby*

Rok 1463. Seym w Piotrkowie.

Jákub Sieniński Biſkupſtwá vſtąpuie.

Jan Gruſczyński Biſkupem Krakowſkim.

Wolna Elekcya Biſkupow.

Co zacz niekiedy Biſkupi.

Rodnośćy wzgá Biſkupow.

Mzkody skrzebo kapłanow. Dwory Pánskie ták dawnie jáko teraz stoią.

wszędy oni iákakolwiek, chociaż to żártem, wzmianke w niebytności iego, przed krolem czynili, ále też Dárábántom, odźwiernym, że nie rzeke onych, przyiaćiołom y położnicom, błaznom, kuglarzom, y inszym dworskim wybierkom, á náostátek sámym psom krolewskim. A ták zákwitywáłá ná ten czás Rzeczpospol: zákwitywáłá wiárá, kwitnął stan kościelny: kwitnęły szkoły, Collegia, y Akádemia, kápłanowy Biskupow zasienki: rozświecáły sie kościoły: Dwory zásie Páńskie, onych náukámi y przykłády vstánowione, obyczáiow, cnoty, mądrośći, skromności, y wstydu ßafárniámi bywáły: á nie nádętości, nie ośćietności, nie pijáństwá, obżárstwa, wszeteczeństwá, lekkomyslności, áni wßelákiego kłotrostwá y niepobożności, frómotnymi giełdámi, y nienásyconą odchłáńią. Teraz po odstrychnieniu wolney Elekcyey, tákie y dáleko wießße inße rozmáite niecnoty, na mieysce onych dawnych spraw cnotliwych nástąpiły, á domy y fámilie, y zgołá w sáme zewnętrzne pokoie Biskupow, á nie tylko we dwory świeckich Pánow wdárły sie, y záraz zátym godność kápłáńska frómotnym dostugowániem y dokupowániem sie, więc też y życzliwośćią napodleyszych ludźi wyszczuplátá: wypłeniáłá zwierzchność, záchwiewa, iż nie rzeke, wáli sie Rzeczpospol: á Religia rozkłáńána, záledwie nie vpada. Wczym wßystkim Pánowie, nie ták dálece Biskupy, y duchowieństwo inße, iáko sámych siebie winowáć máią: á to z tey miáry, iż oni práwo wolnego obieránia Biskupow duchownym Kápitułom odiete, ná swą strone vzeli. A bowiem niechay to iuż oni nic opácznie nie czynią, niechay w niczym żadnego chćiwym zamyslom nie pobłáżáią, ále niechay to iuż wßystkie te rzeczy, ktorych przysięgą obowiązáni kápłani, przy obierániu nowych Biskupow mieć zwykli, oni przed oczymá mieniáią: záprawdę iednák dáleko, snádniey ktokolwiek ieden, á zwłaszczá cudzymi oczyma y vßyma rzeczy przerozumiewáiący sądząc, błądzić y omylić sie może, ániż kiedy wiele osob vważnych, rozsądnych, y wielu rzeczy wiádomych: ktemu częstokroć ten ieden co inßego opátrzyć, á niż co właśnie y osobliwie vpátrowáć potrzebá w obierániu Biskupá: á nád to, łátwiey iest iednego á niż wielu przemyćić, y posłuszować. Aczci wielka, że nie rzeke naprzednieyßa przyczyna tego bezprávia sa sámiż Papieże, ile ia wprawdzie rozumieć mogę, ktorzy kiedyby byli sámi, napierwey ná odćięcie duchownym Kápitułom wolney Elekcyey nie tárgnęli sie, tedyby byli áni Monárchowie o táką śmiáłość nigdy nie przychodzili. Ale my niewżyteczne pożáłowánie puściwßy / do záwżietey rzeczy przystąpmy. Ták tedy z Biskupstwem Krákowskim ná on czás postępowano. Ma zowieccy zásie posłowie / też także nic nie spráwili. Żądali oni tedy / żeby Xiążętom ich w dochodzeniu máietności Polskich / krol przykrym nie był / ábo więc cudzoziemcom w podeyźrzeniu ludźiom nie przeświádczonym / spráwę ná rozeznánie / y ná osądzenie áby przypuścił. Záczym podáwali záraz krolowi zá vznawcę spráwy / Fryderyká Margrabie Brándeburskiego / lub woyćiechá Arcyxiąże Rákuskie / ábo też Ludwiká Xięże Báwárskie. A Litwie zásie Podola / ktemu Belskiego / Oleskiego / y Rateńskiego Powiatu / nie krom przegrzánia woyną / vpomináiącey sie / nic inßego Senat nie odpowiedźiał / tylko wyprawić w oney spráwie ná ich Seym posły swoie obiecał. A záraz tamże náznáczono postámi / Stánisława Ostroroga Woiewodę Kaliskiego / y Jana Rytwiańskiego Koronnego Márßałká. Náostátek woienną wyprawę do Prus vchwalono. Co wßystko tak odprawiwßy / záraz Kázimierz do Radomiá / do máżonki / á z tamtąd z nią wespół do Litwy odiáchał. Zá ktorym nádiáchawßy Polskiego Senatu Posłowie / żądanie Panow Litewskich ná Seymie Wileńskim / wyraźnym odporem zbiiali. Ale gdy ná tym Litwa nie przestáwáłá / tedy krol ná społeczny zyázd do Párcowa przypowiedźiány / zupełną spráwę odłożył. A Legat zásie Papieski z Piotrkowa odiezdżaiąc / do Prus od żołnierzow / z rostkázánia krolewskiego / prowádzony / do Mistrzá / w Krolewcu przebywaiącego / záiáchał. Szczęśliwie ná ten czás w Prusiech powodźiło sie nabym. Abowiem nád to co sie wyssęły przypomniało / też y w Wormácie / co Ornets náby zowią / Páwła Biskupá Warmieńskiego (ktory ziámawßy przysięgę / do Krzyżakow odpádł był) żołnierze społecznie z Mistrzowskiemi dworzany dla obrony zostáwionemi / gdy przez zdrádę w nocy vbiezeć pomienione miástecżko / námowili sie / wnet do tegoż samego co im był miástecżko zdrádliwie poddáć obiecał / wydáni / á od Jana Skályskiego / krolewskich ludźi

Mieszkánie wolney Elekcyey Pániezowie przyszłego.

Spráwá Máżowieckie.

Spráwá Litewskie.

Porażká Krzyżakow w Wormácie.

wárunkowych / przeźiożonego / w miástecżko zasádzkámi przypoźądzone / zápuszczeni będąc / wßyscy co do iednego / ábo o wieźienie / ábo więc o zábitą śmierć przßli / ile iedno kolwiek weßło ich było. Abowiem ktoszy w ostátecznym pułku ostáli byli / ći áby gestwa swoią / máley liczby nabych nie przewyższáli / przed miástem záśćnieni / y niespodźiewánym niebespieczeństwem potrwożeni / ná przyległe ieźiorá lodem ścięte / rozpierzchnęli sie: pod ktorymi gdy lod ieszcze mrozem nie potężnie zmocniony złámał sie / wßystkich záraz ponurzywßy / zátopił. Pod miástecżkiem záśie Skámpą w Powiećie Dobrzyńskim / trzy stá ludźi konnych z Brodnickiego zámku / dla łupieży wyiáchálych / Vlryk Czerwonka tak dálece pogrzał / że barzo cos málo wybiegać sie ich mogło: poimano z tych ośmidźieśiąt. Nádto zámku Slochowskiego iż przez zdrádę nieprzyiaciel nie opánował / dźielność wárunkowych Pomorzan státecznie temu zábiegłá. Władysław Kaßtellan y Stárostá Náklelski / też y przerzeczonego zámku był stárostą: ktory to zámek w niebytności swey / nieiákiemu Gerzemu Lámkowi z domu ßlácheckiego Toporow / poruczał. Ten tedy Gerzy poddáć zámek vmyślıwßy / záraz ludźie wárunkowe / ktore zamyślom swoim przeciwnym bydź sądźił / rzkomo dla náwożenia żywności z gruntu nieprzyiacielskiego wystáwßy / więcey ich iuż do zámku przypuścić niechćiał / á iż to (ieśli práwdá nie wiemy) z roskázánia sámego stárosty czynił / vdáwał: záczym tylko dwunástu / y to Pomorczykow mniey v siebie podeyźrzánych / w zámku przy sobie ostáwił. Ci zatym Pomorczycy postrzegßy / że Gerzy z nie przyiácioły opoddánie zámku postánowienie vczynił / wnet lub to zazdrośćią / y łákomstwem więci / lub też powinności y wiáry swoiey pámięćią (gdyż o tym wiádomości niemáß) związawßy Gerzego / ná dno głębokiey wieże wrzućili / á otrzymawßy przyślubione vbespieczenie / nádieżdżaiącemu stároście / brány zámkowe pootwieráli. Ale on zgwałciwßy wiárę vbespieczenia / wßystkich onych pośćinać roskázał: ktorym to karániem rozmáitą podeyźrzenia / okázyą ludźiom o sobie podał. Tymi tedy zrecznie sie nabym nádiaiącymi spráwámi / porußeni Krzyżacy / Legata Papieskiego pokoy przynoßącego / z rádośną chęćią przyimują. Pospolity záś mołoch ták mężow iáko niewiást / y pánien / zecknąwßy sobie woienne rozmáite vćiski y kłopoty / z rádośći wielkiey y z wielkiego pragnienia pokoiu / śerdecznie płácze / á Legata w tym y wrzodow swoich pokornie prośi / áby wżdy takimi iuż kolwiek kondycyámi / byle znośnymi / pożądany pokoy spráwił / ieśliże mu z gruby ostáteczney nie zyczą. Tám Legat przez tłumácza / iáko Pisárze vdáią / státeczność pospolstwá onego / pochwálá y potwierdza: nápomina potym / áby tak y do końcá pod wiárą Krzyżákow státecznie trwáło: krola nad to y Polaki ßkálnie: á iáko niesprawiedliwą bydź sprawę ich / śerokiemi słowy przekłáda / ták też obyczáie / wiáry / nábożeństwá / y wrodzoney ludzkości zelżywie gáni: Krzyżákom záśie chćć y życzliwość swoię / wßelákimi sposobámi oświadczáć przyobiecuie: á náostátek wieczny á pewny pokoy / ábo więc do dwunástu lat rozeym (iákoby to on Krolá ná coby zechćiał obrocić mogł) wyiednáć mu przyrzeká. Kosztrzyżwiwßy sie zátym ono iego mowę / vmysły wßystkich záraz wyprawą z nim do Brześćia trzech posłow / dla námowienia pokoiu z Polákami / ktorych tám Krol ná prośbę iego zesłał był. Zesłał tedy był tych / mianowićie Jáná Włocłáwskiego / á Jędrzeia Poznáńskiego / Biskupy: Stánisława záś Ostroroga Káliskiego / Piotrá Opozowskiego Leczyckiego / á Mikołaia Kościeleckiego Brzyskiego / Woiewody: ktemu Sędźiwoia Ciechla Proboszcza Kłodáwskiego / Jana Dąbrowkę / Jakubá Sádka / y też Máciei Káciożą / częścią w Theologiey / á częścią w práwie Doktory. Ná czas postánowiony / mianowićie ná dźień 1. Máią ziáchały sie tám strony / wßákże nic nie spráwiwßy / názad odiáchali zá przystąpieniem zwádliwych między Polákámi á Legatem posłow z tákiey przyczyny wszetych. Nádiáchali byli posłowie miást Pruskich / mianowićie z Torunia / z Elbiągá / y ze Gdáńská. Tych áby do miástá ani do ziázdu społecznego nie przypuszczáć koniecznie Legat przemagał: á to dla tego / iż miástá przerzeczone / á záraz y inße Prusáki / ktoszy ienokolwiek z Polákámi przestáwali / tenże Legat ábo więc sam Papież zakłął był. Przeciwnie záś Polacy niepzystoyne tá-

Skámpa.

Niebespieczeń stwo Slochowa

Prusacy rádźiły pokoiowi.

Niespráwiedliwość Legatá Rzymskiego

Zgłody z Krzyżákámi z strony pokoiu.

Prusáki dla ktorych Legat od ziázdu społnego odtrocą / á Polacy záś przypuszczáią ich.

Złość Legatá Rzymskiego.

kie bespráwie / y do postanowioney spráwy nie należące bydź twierdzili. Przypuszczem tedy w posrzodek sá posłowie przeciwko woley y odporowi wrzeszczącego Legatá. Natychmiast on zatym po wßystkim miásteczku obrzędy kościelne zapowiedział: Wßákże one zapowiedź pogárdzili Polacy / wziąwßy przykład od zdrayerzow / ktorzy chcąc rzkomo zá szczęśliwe sie nádánie náßym pod Helgebeyką / y zawzięcie przez Skálego á wylupienie onegoż miásteczka / Tryumphorowie. Bogu dziękowáć / wnet w gestym tłumie zbiegßy sie / w dzwony biciem y nabożnym pieniem miásteczko napełniáią. Dopieroż Legat z gniewu srogiego ledwie że nie ßálał: wolá zatym / iż sie zrad nie tylko osobie iego / ále też Papieżowi sámemu / y wßystkiey Rzymskiey swiętośći zgárdá dźieie. Nie złożyli iednák furyom iego Polacy / surowie przez Ostroroga strofuiąc go / iż on osobe spokoynego iednacza ná sobie niosąc / coby miał pokoiu ze wßelakich miar ochrámać to on sam że naypierwey rosterki iawne wszczynaiąc do zámießánia porußa. W czym wßystkim rzetelnieyßem ieszcze świadectwy przekonywano go / vkázuiąc mu iegoż własne Listy do Krzyżakow zdrádliwie pisáne / á od náßych przeciete. Ták też na on czas w zátárczeniu wielkim rozciągano sie. Zaczym Legat do Krakowa / kędy go był Papież rozeznawcą y zawiadáczem dla rozroßmonych warcholow wakuiącego Biskupstwá vczynił / iáchać był zápuścił sie. Lecz gdy go Polacy zahámowáli / do Wrocławia on odwrocił: zkąd wypráwiwßy do krolá w Litwie przebywáiącego listy / surowie vskárzał sie o zelżywość w Brześciu podiętą / Biskupá Wrocławskiego nabárźiey w tey mierze winuiąc. Co ieśliby przedśie krol chćiał przezeń o pokoiu traktowáć / záraz wymáwiá to sobie / żeby mieysce dla trákt atow zá gránicami Korony Polskiey naznáczył / gdzieby przeciwna strona mogła obawiáiąc sie tym bespiecznicy stáwić sie mogła. A to ták powierzchownie vkázuiąc / Prusáki y Pomorczyki do Wrocławia ná odpust zawołánego Jubileußu przyieżdżáiące / ná stronę Krzyżákow przeciągnąć wßelákim obyczáiem śtárał / iuż też y przegrozek dźiwnych zażywáć nád nim. A náwet zamężnym niewiástom / ktoreby ieno mężow swoich od wiáry krolowi poprzyśiężoney / odwieść nie mogły / wßystkim zgoła obcowánią y społkowánia małżeńskiego kościelna klątwa zábroni. O tákiey tedy niecnośći y niesprawiedliwości iego / iż ieszcze nie co przed przyiazdem onegoż do Polski / Sieniński Jákub przepowiádáć miał / Długoß wspomina. Wypráwił iednák potym Kázimierz w posełstwie do niego Jana Rytwiańskiego Koronnego Márßałká / Jákuba Sádká w prawie Doktora y Kanonika Sedomierskiego / proßąc aby on zapowiedne klątwy ktore Prusácy z Krolem przestáwaiąc mestußnie ponoßą / rozgrzeßył / á wiernieyßym y pomierniey ßym w czynieniu pokoiu stáwił sie. A wßákże iż on tylko do czásu / pokiby iedno o pokoiu traktowano / klątwę rozwiązać chćiał / przetoż krol ná tym nieprzestał / ani też sam Legat iuż wiecey do Polski nieprzyieżdżał. Aczći vdaie Wapowski / że on y potym státeczne we wßystkim służyć obiecuiący / do Polski znowu przyiachał / á nie zbudowawßy pokoiu / názad odiachać miał. Wßákże niezgadza sie to z tymi rzeczámi / ktore Długoß swego wieku dźieiące sie opisał / to iest / że Legat pomienmony znowu potym do krolá posyłał / dopráßaiąc sie áby mogł powtore ieszcze vgadzać go z Mistrzem Krzyżáckim: do ktorego to Legata wzaiemnie krol posłał Jakuba Sádká / Jana Sempińskiego: ktoryby powiedźieli mu / że krol nie iest od tego / tylko áby pierwey Legat z klątwy Prusáki wypuścił / á sam do Poznánia przyiachał. Szkody / nakłády y wßystkie inße potoczne mezuáski iuż ná tego rozsędek y pomárkowánie krol przypuścić obiecuie / tylko áby Pomorska ziemia / Chełmińskie / ktemu Michałowskie dzierżawy przy Polakach sie zostáły / zaczym gdy on przedśie klątwy zmieść niechćiał / nic niespráwiwßy do Rzymu ze Wrocławia odiachał. Tegoż látá piec set náßych z miedzy żołnierzá Ruskiego żołdem Kasenczanow / z pozwoleniem krolewskim záciągnionych / gdy dla obronienia tegoż miástá Kasy przeciwko Turkom ciągnęli / wßystkich ná głowę w rzece Bugu Litwa y Wołyńcy wyzábuáli: á to z tákiey przyczyny. Gdy do Bráclawia dzierżawy Litewskiey miástá pomienionym żołnierze przyiachali / wszczawßy nie wiązme z mieszczany zwadę / trafunkiem iednego z nich w rozruchu onym zabili: á poßrzegßy że im

Posełstwo krolewskie do Legatá Rzymskiego.

Legatowi do Krakowá iáchać niedopuszczono.

Ruskie żołnierze Kásianom náprzeciw idące Litwá y Wołyńcy wyzábáwili.

ßy że im dáley tym bárźiey wietßa nawałność wzburzonego pospolstwa przeciwko nim powstaie / miásteczko zapalili / chcąc sie ztámtąd tym łátwiey wyplątać / gdyby mieszczanie gaßeniem ogniá zátrudnieni onym nie przynaglali. Był Stároscą zamku onego Michał Riąże Czártoryskie. Ten żalem á záraz y gniewem rozgrzany z pomießáną gwárdyą ludźi wchodzących nąßych dochodząc / po czterykroć ná nich vderzał / y też po czterykroc niektrom porażki swoich odgromiony brał odpor / áż gdy ze wßystkiego powiátu mieszczan y wieśniakow (ktorych przyległość y częste vtarczki z Tátárami ludźmi walecznymi / y w zażyciu oręża ćwiczonymi spráwiły) gwałtowna wielkość zbiegłá sie / wnet on brzegi pomienioney rzeki vbieżawßy / kłodámi y chrostowiskiem przeiázdy wßystkie pozáwálał: zkąd záśie potym przekrádßy sie / zátrudnionych przebywániem rzeki z tyłu y z bokow oskoczy / y wßystkich okrutnie zabiia / nie zażywáiąc litości ani nád vpogodzonymi. Pięć tylko osob z onych wßystkich piąći set wybiegało sie. Zdobycz záśie wßystkę ktorą ná ten czas wziął nieprzyiaciel na trzydźieści tysiecy złotych ßacowano. Ták też ono znamienite miásto Gienewczykow osádá / Theodosya iako rozumieią / za stárodawną nazwane / omylone w pomocy náßych y w obronie / rychło potym zhołdowáne / w iarzmie Pogáństwá Tureckiego záwiezła. Pobudźiło tedy było Kasiany do przypoczędzenia sobie wárowney obrony niezbożnych Turkow sąsiedztwo / y też niezmiernie onychże ná rozßerzenie páństwa swego przyłożona chćiwość: á zwłaszcza iż oni na sámym onegoż roku początku / Lezbę wysep / y záraz potym Bośnę Krolestwo wbogactwa y w zámki okwite / pod władzą swoię przywiedli: a krolá támecznego Stephana z przedmieyßym zámkiem Jayce przez poddánie wźięteg / z łámawßy przysłubioną wiárę do ślupa przywiązali / y z łukow aż ná śmierć vstrzelali: ktoremu sámże Mahomet Cesarz vrągaiąc / ociętność na oczy wyrzucał: iż to on ze śrebrem y złotem swoim / ktorego nieoßácowaną rzecz w skárbnicách iego zástano było / radniey wolał zginąć / á niżeli go ná obronę zdrowiá y krolestwá swego porußywßy zażywać. Od tegoż to właśnie czásu Janczárowie (w przedmieyßu twierdzy iest bolowników Tureckich) Słowiáńskiego iezyká vżywać pospolicie poczęli / przybráwßy miedzy ordynki swoie trzydźieści tysięcy z miedzy zábranej młodźi Bośneńczykow. Daleko iuż szczęśliwiey powodźiło sie ná ten czas Polakom náßym / ktorzy krolá Máthyaßá pieniądzmi záciągnięm / pod spráwą Szczesnego Pamowskiego Godźiemczyká / y też Jana Strzeckowskiego Doliwczyká / názwiskiem Białego / w Węgrzech żołd wiedli. Była to tedy tá pięć set Polakow iezdnych / ktorych był dla zawśćiągnienia náiázdow Tureckich z kráiny Bośneńskiey / gwałtownie przypádáiących / przerzeczony krol Máthyaß z śiedmią set Węgrow ludźi konnych wypráwił. Tá tedy pięć set Polakow pobożną zięta litośćią nad Chrześćiany / ktorych Pogánie śiedmnaście tysięcy oboiey płci w brzydką niewolą pędźili / gruntownie / ábo zábitą śmierć / ábo też chwálebne zwycięstwo / odważywßy sobie (gdyż Węgrowie likowitością nieprzyiaćioł vstrąszeni / od náßych rożnie pierzchnęli byli) záraz w pierwo ßy / áby śnádź postrzeżona liczbá ich nie wielka w serca nieprzyiaćioły nie wzmogła była / z wielkiem pędem ná Pogáństwo vderzy / á za rzeźwym opieraniem sie Turkow / po pięćkroć bitwę ponawia: y ták zupełną noc strony záiußone ná krwawym boiu strawiły. Roświeći zatym dźień: tám Turcy máły poczet náßych bydź obaczywßy / wzaiemnie przeciwko nim pobudzáią sie / á na dwá zástępy rozłączem w oczy záraz / y záraz z tyłu oskoczyć náßych czuwáią. Lecz ná to czuwáiącym záchęceni pobudzeniem wieźniow Polacy / tym rzeźwiey przyskwirali. Stali tám na ten czas nie opodal w mieiákim poczćie Rascyany skutku oney bitwy pilnuiąc / áby wiec ze zwycięzcámi spiknąć sie nie omießkali. Ci tedy szczęśliwße bydź powodzenie Polakow náßych porozumiawßy / też y swoią potęgą przeciwko Turkom poskoczą. Zaczym Pogánie zwątpiwßy o swych rzeczach / ku Sawowi przyległey rzece we wßystkim biegu pierzchnęli. Jakoż dogodnie bárzo / łodźie dla przewożenia ich názad przypłynęli byli. A ták komiey oręża pozucáiąc / náwálem do łodźi wpádáli: z ktorych iednák bárzo mało nie zátopionych dálßego brzegu dopłynęło: ponieważ wßystkie inße ćiężárem wskákuiących Pogan vćiężone / ná dno

Zwyćiestwo Polakow y Sawy rzeki z Turkow odnieśione.

Wątpliwa wiádá Rásćyanow.

głębiny rzeczney pornęły. Było tedy w onym woysku cztery tysiące Turkow celownych bołownikow. Takci ná on czás Máthyaß zá dźielnym męstwem Polakow / ze známienitego / áczći wprawdźie niespodźiewánego zwycięstwá / z Pogánow odniesionego cießył sie. Abowiem Węgrowie pierzchliwie poućiekawßy / co do iednego z naßych wyzabijánymi bydź zápewne vdawáli. Dla tegoż krol z tomotnym czci odsądzeniem wßystkich onych potepił. Ale zás Polakom / á z nimi Piotrowi Sokolemu Hetmánowi onych Węgierskich ludzi / ktorzy sam tylko był z ßesnaſtą służebnikow swoich przy náßych Polakách opárł sie / hoyne y bogátepodárki rozdał. A iuż wiecey potym postronnym żołnierzem z Polakow / Slężakow / Morawcow / Czechow / y też z Niemcow zaćiągnionym woienne zaćiągi odprawiał. A nie długo potym w źiemi Siedmigrodzkiey powtore toż Pogáństwo / y tákże przez Hetmany swoie porażił. A skoro sobie Mikołáia Frystackiego / y inßych niektorych przećiwnikow swoich / Fryderyká Cesárzá do náiáchánia krolestwá Węgierskiego pobudzáiących / ludzkośćią swoią / y wielkimi obietnicámi viednał / ktemu skoro z Fryderykiem sámym po dwu bitwách roznym nádániem / odprawionych / pokoy sobie vczynił / á Korone świętą od Elżbiety krolowey niekiedy vmieszoną / ßeśćiądźiesiąt tysiecy czerwonych złotych v niegoż odkupił / záráz przy porządźiwßy sobie ná drugi rok ludnieyße woysko / do odpárćia nawalney woyny Tureckiey / y też do odwetowánia krolestwá Bosneńskiego / vmyslu przyłożył. W tychże też właśnie dniach / abo zgoła pod sámy czás Seymu Piotrkowskiego / Páwel Gižycki Biskup Plocki trzy á dwádźieśćiá lat ná onym Biskupstwie przebywßy / z świátá vstąpił: záczym w Polnowskim kośćiele od siebie zbudowánym / y do státeczną Kápitułę Kanonikow ozdobionym / pogrzebiony iest. Ná mieysce zaśie iego nástąpił Scibor Gozaczycki Kánonik od Kápituły onegoż kośćioła (ktorą trzem duchownym / z miedzy ktorych on był ieden / zupełną moc ná wybránie Biskupstwá zgodliwie podálá była) wysádzony / vpośledźiwßy listy przyczynne y posły krolewskie / Siennińskiemu Jákubowi vrząd Biskupstwá pomienionegó / iednáiące. Ale krol Kázimierz chcąc iáko naprędzey do Prus wyprawić sie / záraz z Litwy do Leczyce w mieśiącu Czerwcu nádiáchał. Tam ábowiem wßystkiemu Rycerstwu ściągnąć sie nákázał był. Gdźie wyrozumiawßy z niektorych Senatorow / ná sámy przod drogę sobie záieżdżáiących / że stan ßlachecki przeciwko oney Expedycyey przeßemrywa / wnet ná dźien piąty mieśiącá Lipcá Seym w Korczynie przypowiedźiał: támże y sam zbieżawßy / á po námowách ośmidniowych / po ßeści grosßy z łanu / wiec też z karmcz / y z młynow / pewny poborzá wßystkich społecznym zezwoleniem vstánowiwßy / y nád to Seym drugi w Piotrkowie ná poł mieśiącá Październiká / vchwaliwßy / ßlachtę z oney Expedycyey wyzwolił: á záćiągnąwßy ná to mieysce służálych nieco ludźi / záraz ich do Prus / dla dobywánia Gniewu wyprawił / porußony skárgámi Prusákow / ktorzy prze drapieżne hámowánie / y prze gwałty warunkowych ludźi zamku one / y sámych mieszczan / wolnego przeprawu po rzece Wiśle nie mieli. Co ták spozgadźiwßy / sam do wielkiey Polski odiáchał. Gdy tedy Gniewu mężnie nieprzyiáciele bronili / y nád to częstokrotnymi wycieczkámi / nie o máłą ßkodę náßych / zamek oblegáiących / przywodźili / wnet záwźieli rádę náßy / iákoby dłużßym y spokoynym oblężeniem / do poddánia nieprzyiácioły przyćiśnąć. A ták nic niebácząc na vśilny odpor Krzyżákow / przez gwałt w zamek wálem / ábo płotem glinę oblepionym opieli / y záraz bášty y twierdze / ná wczesnych mieyscách wywiedli. Abowiem áby oblężeńcom nánnieyßey rzeczy rzekę nie dodáwano / Szyprowie Gdańscy vpátrowali / á tym okrzętney / iż on zamek im osobliwie záßkadzał. A wßákże oni gdy cudzego miástá dobywáią / tym czásem własnego swego máło nie ostrádáli / przez zdrádliwą námowę kilku przeniewierzonych mieszczan / miedzy ktorymi w zdrádźie przodkowali / Máthyaß Zhimnan w Práwie Doktor / y Gerzy Kokus: ktorzy w osobie żeglarzow y dźwigáczow ćiężary z okretow wynoßących / nie troche iuż żołnierzow nieprzyiáćielskich / do miástá zapuścili byli / á nie opodal miástá stał z osobną Mistrz Krzyżácki w tysiącu pięći set koni żołnierzá: tym zgołá duchem / áby był ná vmowny / ze zdrayćámi czás / to iest trzynástego dniá Lipcá /

Szláchtá Węgierska czći odsądzona.

Máthyaß krol iákiemi ludźmi woiował.

Porażká Turkow w źiemi Siedmigrodzkiey.

Máthyaß krol przećiwnikow swoich viednał.

Przećiwko Turkom woyna spoczędźił.

Założenie Kápituły Polkowskiey.

Scibor Gozaczycki Biskupem Plockim obrán.

Seym w Korczynie.

Expedycya woienna poborem okupiona.

Gniew oblężony.

Gdańská máło nie poddano.

zniebaczká

zniebaczką mogł wpáść do miástá. Jednakże przedźie / gdy sie zdrádá przez iednego z miedzy zbuntowánych wynurzyłá / wnet rzkomo dla námowy społeczney w sprawách głownych / ná Ratuß zdrayce one wywábiwßy / pochwytano / powiązano / y pośćinano. Zhimnáná iednák / wzgląd máiąc ná godność Doktorzyey iego / iuż máczey poßanowano Abowiem on pod straż Biskupiemu Sędźiemu / krorego wiec Officyalem zowią / podány / a potym z roskázánia Biskupa Wloclawskiego wypuszczony / do Mistrza Krzyżackiego vskoczył. Żołnierze záśie nieprzyiáćielskie w mieście wynalezione / częścią ścinaiąc / częścią topiąc / á częścią vtrapieniem długiego więźienia dręcząc / karano. Sam zaśie Mistrz nádźieią oßukany / do porátowánia swoich / ná Gniewie oblężonych / mysl frásowliwą obraca: záczym dwádźieśćia Galer żołnierzem dobrze osádzonych / z Krolewcá wyprawuie / ktore Hábem Jeziorem / y też na gorę rzekę Wisłę prowádząc pod Gniew przypłáwić miano. Lecz postrzegßy tego / że z Gdańskimi żeglarzámi náßy / we dwunaśtu tylko gálerách orężnych (iáko vdaie Wapowski) w mili / od Elbiągá nieprzyiáciołom záiéżdżáią / á dawßy woda bitwę / zwycięstwo otrzymáło. Tysiąc nieprzyiáciol zabitych legło / ßeść set żywych w więźienie przyßło: ktorych wßystkich z gálerámi záchwyconymi / z rynßtunkiem y ze wßystkim dobrem / do Gdańská zaprowádzono. Przypádłá tá vtarczká dniá osmnástego Mieśiąca Sierpniá. Wziąwßy zátym wiádomość kleski Henryk Pławenuß Kommendator Elbiągski / y Bernat Szabert / ktorzy z lądowym żołnierzem / ná wyspie wyższey / nádpływáiących galer swoich oczekiwáli / rozmie obádwá potrwożeni / pierzchnęli. Rychło zaśie potym Holándyá miástо Pławenuß pod władzą swoie przywiodł / ktorego sámi mieszczanie przyzwáli / y do miástá wpuścili / zbywßy pierwey z tamtąd warunkowych ludźi naßych / ná pustoßenie wyiachałych. Tamtu iednák naßy / y też dwu baßt z brámą mieyscką ku zámkowi prowádzącą / mężnie bronić / dotrzymali. Natychmiast zátym Piotrá Dumina od oblężenia Gniewu sobie ná odsiecz przywołowywáią. Przypáda on w tym nocą z iezdnym żołnierzem: á Pławenuß na wielu mieyscách miástо zápaliwßy / w dorywczą z tamtąd z żołnierzámi swymi wymknął sie. Ale naßy vśmierzywßy co prędzey ogień / miástecżko nazad odebrali / á mieszczány niektore na gardłach pokárali. Wiec ieszcze nad to dniá piątego Października / Krzyżákow Inflanckich Galery w żołnierzá przypoządzone / y tymże duchem iáko y Krolewieckie / z domow swych wyprawione / od ludźi krolewskich ná Videburku / Pásenheymie / y ná Wormićie dla obrony osádzonych / á z Elbiągá szczany w iedno woysko spiknionych / także też blisko Elbiągá / znáczną kleskę odniosły: kędy naßy pozabiwßy bárzo wiele nieprzyiacioł / dwie Galerze co wiecße ze dwiema ßty żołnierzow / y ze ßtokom nieprzyiáćielskich zawźieli. To tedy roku onego robiono w Prusiech. Sam zaśie krol Kázimierz w Piotrkowie Seymował. Tam z ßtrony dźierżaw Plockich znowu rádzono / z Posłami Konrádá / y też inßych Xiążąt Mazowieckich. Ktorzy gdy żądali Krola / áby on rozsądkiem ludźi dobrych / sprawę vprzątnąć / lub też cudzoźiemskie y niepodeyrzane ludźie zá rozeznawce podáć / ábo náostátek Włoskiey ktoreykolwiek Akademiey sprawę rozstrzygnąć dopuścił / nic z tych wßystkich rzeczy nie otrzymali. Odłożono iednák sprawę do drugiego Seymu: ábowiem Xiążęta Mazowieckie wymowkę ná przećiwne zdrowie składáli. Przyiáchał był támże powtore Konrad Czarny. Ale gdy krol według zwyczáiu rozeznawce sprawy podawał mu / nic nie zbudowawßy / odiáchał. Támże też záraz walną á pospolitą woynę do ziemie Pruskiey vchwalono. A iż postrách Turkow dla wzięcia w przeßłym roku Kafy serca wßystkich przerażał / przeto wyprawiono ná Podole Jana Teczyńskiego Krakowskiego Kaßtellana / Derślawá Rytwiańskiego Sędomirskiego / á Jędrzeia Odrowąża Ruskiego / Woiewody: poruczáiąc im áby oni Kámieniec zamek / ktory był ze wßystkim powiátem Theodorowi Buczackiemu zaßtáwiono / od potomkow iego ná krola wykupili / y obmocnili: ná ktore to obmocnienie Podolßka ßlachtá / widząc ßrogie wyprożnienie skárbu pospolitego / dobrowolnie wolu z każdego łanu oddawáć obiecálá. Po dokończeniu Seymu obiachawßy krol Wielką Polskę / náostátek iuż ná schyłku tego tam roku / przez Kadom do Li-

Dokłorá przewodnego niechćieli sądźić Gdańszánie.

Porażká Krzyżakow ná Hábie ieźierze.

Holandya Krzyżakom poddána y názad odebrána.

Inflanckie gálery porażone.

Seym w Piotrkowie.

Poddánie Xiążąt Mázowieckich.

Bolesći Polakow dla opánowánia Kásy.

Kámieniec wykupiony y obwárowány.

Pożćiwa choć podcłánow.

twy zátáchał. Spokoynie śiedźiał narod Litewski przez wßytek czas Pruskiey woyny / na ktoreś ám Polakom záćiągnąć śie nie dał: lecz ná coby im ta wyßła / powoli vpatrował. W ten czas zaśie nie cierpiąc dalßey odwłoki / zá rzecz potrzebną vważał / orężem Podolá dochodźić / dokądby ieszcze Polaki woyna Pruska trudniłá. Te tedy śerce Litewskich vknowane bunty / krol przyiazdem swoim vśmierzył. A potym Zeymu / ktory byl ná Litwie społecznie z Polakami w Parcowie ná dźień wtory Mieśiącá Lutego w śámie prawie Grodnice złożył / aż do dźieśiątego dnia Mieśiąca Września / ku śámemu zgołá świętu Narodzenia Panny Maryey pomknął: ochraniáiąc / aby było na zieździe społecznym / więtße takie serc rozśiatrzenie nie przypadło: ponieważ do wzbudzenia rostyrkow / zwłaszczá miedzy záwaśnionemi / chociaż lekka przyczyneczka / a wżdy wiele pomaga. To ták vśpokoiwßy / zaraz na pierwßym ponowću Wiosny w pol Mieśiąca Kwietniá z Litwy / do Krakowa przyiechał. Tamże Kayce tameczne / winá trzech tyśiecy złotych pokarał / á to krolu Żydom / máło przedtym od żołnierzow / pobożną woynę przećiw Turkowi wiodących / vßłodzonym. Abowiem Biskup nawyższy Pruski wtory / licząc vćisku pobitych od Pogaństwa onymi czasy narodow Chrześciańskich / y zaraz przy tym długie Chrześciány / na ktore tenże poganin zmierzał / páągnąć niebespieczeństwá pozbawić / wnet Synod w Mantuey złożywßy / wßystkie Pány y narody Chrześciańskie ná pobożną woynę / Chorągiew Krzyżá świętego rospoścárßy / pobudzał / nawoływał / y sám osobá swą hetmáńić ná ták świętobliwey woynie / przyobiecował. Záczym z miedzy Monárchow Mathyaß krol Węgierski / z miedzy Xiążąt / Philip Burgundyyskie / y Krzyßtof Maurus Weneckie / Xiążętá / iáwnie ná pomieniona woynę obowiązáli śie: Kázimierzá zaśie nászego / áby tego nie czynił / woyna Pruska wśćiągáłá. Wiele iednák z miedzy nászych Polakow z prywatney chęći / na one śie woyne śpisáło / ták dálece / że też oni bliśko dwunaśtu tyśiecy człowieká z śiebie śámych śprawili. Tych to tedy żołdownikow pobożnych mieláká część / gdy do Krakowa nádiachawßy na woyne záwźięty wyprawnie śie / natychmiaśt dniá trzeciego Kwietnia / w tedy ná ten czás Wtorek Wielkonocny przypadł był / porozumiawßy śie zsobą / ná Żydy wielkim gwałtem vderzy: á włámawßy śie w domy zámczyśte / dobrá ich wylupuie / wiec ám zabiiáć pomechywa. Zabito w ten czás obojey płci Żydow do trzydźieśtu: áż drudzy do bliśkiego dworu / Janá Teczynśkiego Krákowskiego Kaßtellaná / powćiekáli: wßákże y tam nazáiutrz / za przyrástywániem rozruchu dobytobyich było / iedno że wżdy Jan Grúśczyński Biskup / á Jákub Debiński tameczny ſtároſtá / y tenże Koronny Podſtárbi / z gwárdyámi dworu swego / z Kayćámi / y z pospolſtwem Mieyſckim / ſwowolą y żárliwość żołnierzow onych zawśćiągnęli / á Żydy ná zámek wespołek zsobą wźięli. Stárano iednák Kayce. Wnet potym krol Kázimierz przed dokończeniem záraz onego Mieśiąca / w Korczmie z małymi Polakámi Seymował. Ktorych / gdy pobor dwunaśtu großy dla zaćiągnienia do Prus pieniężnego żołnierzá postąpili / z wyprawy woienney wypuśćił. To ták poſtánowiwßy / á poſtráchy złoczyńcow / z Węgier y z Morawy powſtáwáiące zacofnąwßy / ſám do Wielkiey Polſkiey pośpießá. Vćiężali wprawdźie sobie Wielkopolacy / że to krom dokładánia y rády ich expedycyą woienną w pieniężny pobor zámienili byli Małopolacy: iednákże y ſámi potym / ſkoro ich krol ná społeczny ziázd do Koła dniá dwudźieśtego czwarteg Czerwca przywołał / toż wlaśnie vczynili: iż to áni bez Małopolakow żołdu wiesdz mechćieli / y że też tego ſczęśliwe nászych powodzeniem w Prusiech / máło co potrzebowáło. Abowiem po onych klaſkach nieprzyiaćielſkich / ktorem ia wyżßey przypomniał / ponieważ nászy też y ná drugi rok Gniew oblężeniem konali / przetoż oblężeńcy do oſtáteczney ścisłości rzeczy wßyſtkich / á nawet y do roſpaczy o zdrowiu własnym przyświedźiem / niepożyteczną gawiedź niczemnego motłochu z miáśtá powyrzucali: lecz gdy ie nászy powtore do miáśtá woparli / tedy nazáiutrz po Narodzeniu Páńskim / w dźień własnie Stephana świętego / záraz zámek y miáśto / y też śiebie poddáią: żywot tylko / á cobykolwiek zbioru swego czternaśtu wozow wywieść mogli / wyniowiwßy sobie. Cztery śta tam żołnierzow z Wielkim Kommendatorem Odelrykiem

Żołnierz Litewſkie.

Rok 1464.

Krákowſcy mieſczánie pokárámio Żydy.

Synod w Mántuey.

Woyná Krzyżá ś. przećiwko Turkom.

Żydowie Krákowſcy złupieni.

O poſtąpienie poboru Wielkopolacy ná Máłych obráżáią ſię

Gniew przez poddánie odebráli Polacy.

rykiem Eizenhowemem / a z Mikołáiem Wezenbachem Bawárzynem / Wodzámi swymi / dla obrony śiedźiało. A tych wßyſtkich nąßy do Krolewca zaprowadźili. Z mieſczan zaśie / tylko ſám Burmiſtrz / a z nim drugi mieſáki Rayca / ktorzy nad inßych Krzyżakom przychylni byli / lub to gwałtownie wyrzuceni / lub też po dobrey woli z miáśtá wyſtąpili / wyiednawßy ſobie czas wolny Mieśiąca iednego / dla wydźwignienia ztamtąd dobr swoich. Około tychże własnie czaſow Jan Skáli Czech / Heßtem / co Polacy Holſtyńcem zowią / miáśto dźierżawy Krzyżackiey / zmiebaczka przypadły / vbiejał. A do tego żołnierze Krzyżacy / na Frydlandzie dla warunku oſádzeni / iż im zaſłużonych pieniędzy nie wypłácono / nieprzyiaćielſkim ſpoſobem złupiwßy y zapaliwßy miáśto / do domow odiachali. Nad to ieſzcze Bernat Szaberk / też dla wyplácenia żołdu / a ktemu że bárzo nadkrocony bydź potrzebe Krzyżakow vpatrował / tákie z krolem poſtánowienie zawárł. Naprzod / aby te zámki wßyſtkie ktore pod opieką swoią miał / też y w ten czas dokądby woyna ona trwała / we władzy swoiey zátrzymał: z ludźmi krolewſkimi aby bezpiecznie przeſtáwáć y obcowáć mogli: z Krzyżácką zaśie ſtroną w niczym ſię pospolitować nie miał: po dokończeniu woyny / ſłużną zapłátę od krola wźiąwßy / obronęże wßyſtkich miaſt y zámkow aby pozwodźił: á wßyſtkie ktorekolwiek na nim polegały / krolowi oddáć był powinien. Trzymał on tedy Chełmno miáśto / Stárogrod zámek / wtec też Brodnice tákże zámek y z miáśtem. Nie pomału przytym y porázká / pod Golberká miáśtem Pomorſkim / odniesiona / Krzyżáki vćiśnęłá. Było tamto miáśto w dźierżawie Biskupá Kámieńſkiego: wßákże władze iego mechćieli przeſtrzegáć mieſczanie. Tedy Herming Biskup / potáiemme zebrawßy gárść mieláką ludźi / ktemu wźiąwßy od Krzyżakow śiedmi ſet konnych na pomoc / w nocy pod miáśto przypáda / chcąc ták zmiebaczká nieoſtrzeżone mieſczany oſkoczyć. A wßákże oni / potrzebnie bárzo od Gdáńſczan zetowárzyßonych w zámyſłach Biskupich przeſtrzeżeni / zápuśćiwßy w miáśto swoie poſiłki ludne / od tychże Gdáńſczan ſobie na pomoc morzem podeſłane / natychmiaſt w nieprzyiaćioły ná mury wdźierać ſię poczynáiące vderzo / gromią / y do ſczędu ich wybiiáią. Ták tedy przytarßy Krzyżakom potęgi / podobáło ſię wßyſtkim Polakom / náiemnym ludem w Prusiech roku onego woiowáć: a zwłaſcza vpatrując / że poſpolite expedycye / krom wßelkiey poządku / y krom kárności żołnierſkiey / na ſámey tylko roſpuśćie polegáiące / bárdziey towárzyßom y ſąsiádom / a niż kiedy nie przyiaćiołom ſzkodźiły: ponieważ áni władze przełożonych / żołnierſtwo wolne ſtátecznie przeſtrzegáć niechćiało: y też nie bárdziey gruntom przyiaćielſkim iáko y nieprzyiaćielſkim / drapieżą y krzywdámi ſołgowáło. Pomagało do tego y to / że ſię Biskup y Kayce Lubeccy / z pozwoleniem Polakow y też ſámych Krzyżakow / pokoy miedzy woiuiącemi vſtánowić podieli: y iuż ná ten czas przyſpießali ze Gdáńſká (kędy byli wodą przyżeglowáli) do Torunia / przybráwßy do ſiebie za Kolegi z Roſtockich / Wizmárſkich / y z Luneburſkich Radźiec po iednemu: z Rygſkich zaśie y z Darbateńſkich po parze. Odprawiwßy potym krol Kázimierz ziázd Kolſki / záraz do Brześćia wyiechał: á do Torunia zaśie dla miárkowánia y vſtánowienia ſprawy Pruſkiey / wyprawnie Janá Luteká Biskupá Włocłáwſkiego / á Koronnego Kánclerzá: Lukáßá Żgurke Poznáńſkiego / Stánisławá Oſtroroga Kaliſkiego / Sędźiwoiá Leżenickiego Sieradzkiego / Piotra Oporowſkiego Łęczyckiego / Mikołáiá Kośćieleckiego Inowłocłáwſkiego / á Ścibora Bańena Chełmińſkiego / wßyſtko Woiewody: Kaßtellany záśie / Hinke Rogowſkiego Sędomirſkiego / y Mikołáiá Czarnkowſkiego Gnieźnieńſkiego: ktemu Sekretarzow trzech / Janá Długoßa ſtarßego / Janá Dąbrowkę / y Jakuba Sadka: z ktorych dwáy poſledniey ßy práwa duchownego Doktorami byli. Nad to z miedzy ſłáchty Pruſkiey wyprawił czterech: Ottona Makwickiego / Mathyaßa Tolke / Mikołáiá Pilawſkiego / y też Mikołáiá Działowſkiego. Wtec przytym z miedzy vrzędu mieyſckiego / z Torunia Radźiec czterech / z Elbląga dwoch / á ze Gdáńſká też czterech / á piątego támecznego Plebaná / zwierzchności Biskupiey Kandydata. Z tamtey ſtrony zaśie od Miſtrza y od wßyſtkich ſtanow Krzyżackich przyiachali / Jodok Biskup Oßyleńſki / Henryk Plawenius Kommendator niekiedy Elblągſki / Gie-

Hoſtein wielki Czech opánował.

Frydlánd ludźie wárunkowi ſpálili.

Poſtánowienie Szaberkowe z krolem.

Kłoſtá Krzyżákow pod Golberką.

pospolitych expedycyi niepożytki.

Lubrzáńſkie vznowcámi pokoiu miedzy Polaki á Krzyżákámi.

rárd Málengrady Marßałek Inflanteki / Gerzy Grabia Hendeberski / Jedzey Peper Dźiekan Dárbateński Jan Ombeler / y Mikolay Dźiekan Pomeßański / wßyscy ći trzey w práwie ćwiczeni: ktemu Wilhelm Epingenius Ostrorocki / y też Wilhelm Szader Aßerádzki / Inflantscy Kommendatorowie. Z miedzy ßlachty zas / Ulryk Gilawski / y Ludwik Lubawski / Starostowie: nad to dwáy Kayce z Krolewcá / y też dwáy z Rewla Inflanteckiego. Te tedy wyliczone osoby dmá trzećiego Lipca / vmawiać ſie w rzeczach ſobie zleconych poczęli / y cále poltorá Mieſiąca traktatami zwlekli / a wzdy nie zbudowawßy pokoiu / roziachali ſie. Stanęło iuż było na tym / aby Polacy ziemie Pomorſkie / ktemu Chełmińſkie / Michałowſkie / y Elbiągſkie powiaty wßyſtkie v ſiebie mieli: á oſtatek nadolney ziemie Pruſkiey / aby Krzyżakom puścili. Z ſtrony Málborku záśie we trzydźieſtu lat bliſko bieżących / ſądem / vznaniem / y gruntownỹ poſtánowieniem miały ſie ſtrony rozſtrzygnąć: a tym czaſem zamek on pod władzą krolewſką zoſtáwáć był powinien. Ná te záśie kondycye zgodźić ſie ſtrony nie mogły / to ieſt / aby był Miſtrz y wßyſtká ſpołeczność Krzyżacka / krolowi Polſkiemu wiárę popżyśięgalá / á od onego czaſu pod wiárą y opieką iego ſtatecznie przebywálá. Krol záśie aby był żołnierſtwu Krzyżáckiemu pieniędze przez iedenaśćie lat / záſłużone wypłáćił / mianowićie tym żołnierzom / ktorzy miáſto onych / co krolowi puścić miano / bronili. A bowiem ani tey kondycyey Polacy / ani tamtey Krzyżacy / przyiąć z obu ſtron niechćieli. Wierzono tedy / że z nieprzyiáźni wrodzoney Brandeburſcyy Mißneńſcy Margrábiowie / á z nimi niektorzy Pánowie Niemieccy / przemogli to byli / żeby był Krzyżacy w ſtanowieniu pokoiu / oporem poſtępowali / przeſtrzegáiąc narußyć wßyſtkiey rzeße Niemieckiey / y też máietnośći tych ktore w Niemcech poſiedli był. Do tego záwźieli oni byli nadźieie o nabyćiu Torunia przez zdrádę niektorych mieſzan ktorą był Henryk Plawenuß / pod czaſem traktatow pokoiowych przyrządźił. Po roſpráwie tedy przerzeczonego ziazdu Torunſkiego / iák znowu krol woyne przebywáiąc w Brześću odnawia. Bromli Nowego Pomorſkiego miáſtá y z zamkiem ludźie Krzyżáccy: ktore to miáſto / iż na brzegu Wiſły vśiadło / przeto vczesnie ſpoſobność miało / wolnego przewozu nieprzyiáćiołom náżyczáć / á náßym záśie wßelákiey żeglugi zábrániać. A nád to grunty tameczne leśne w máteryą do walow ſypáná / baßt wyſtawiáná / y do wßelkiego woiennego vżytku ſpoſobne / okwitowały. Naprzod tedy onego miáſtá dobywáć / y pod władzą ſwoie przywrocić zdáło ſie. Zaczym wyprawiono tám z ludem piechotnym Thomaßa nie iákiego / człowieká barziey porywczym ſercem / á niżeli vważną rádą przemagaiącego. Ten nie czekaiąc na Dunina y na ludźi iezdnych / z ktorymi ſpiknąć ſie mu było kazano / ſwowolnie pod Nowem tabor ſwoy rzućił. Dla tegoż nieprzyiáćiele obaczywßy liczbę nie wielką naßych / wſkok z przyległych zamkow do kupy zgromadzáią ſie / y tak ziednoczem wielkim pędem na nich vderzą. A chociaż to naßym nie nad ſpodźiewanie przypadło było / iednakże przedśie im wytrzymać ſtoſowi nie mogli. Zgołá vćiekaiącym lodźie krolewſkie / nie opodal ná Wiśle ſtoiące / do zdrowia pomogły. Jednák ſto człowieká / ábo máło coś więcey ze wßyćkiey liczby zginęło. A wßákże tegoż dniá Adam Wilkanowſki / zwiodßy z Niderburku / na ktorym był przełożony / y z Sárnową iák nayprędzey żołnierza / warunkowy lud Krzyżácki na Dźiałdowie oſádzony / á zdobycz z Mázowieckich dzierżaw zábieráiący / porażił / y wßyſtkie kozyści odbił. Potym Dźiałdow Konrad Xiąże Warßawſkich Mazurow / wokoło ludem obwiodł / y przez poddánie wźiął. Krol záśie ſromotą pod miáſtem Nowem odniesioną porußony / Jana ſynowca / y Páwłá Jáśińſkiego z dworſkim ludem ſwoim znowu tam wyprawuie: a záraz y Duninowi z Pruſákami y z ludem iezdnym / wiec też y z piechotą z pogromu pierwßego zebraną / tamże ruſzyć ſie / á miáſtá dobywáć kazał. A wßákże ßturmem nic mu vczynić nie mogło / ponieważ go y potężny lud warunkowy / y też przyrodzone mieyſce bronilo. Przetoż obleżenie aż ſie do drugiego roku przywlokło. A Puſcko záśie Gdańſczánie / ziemią y wodą / przez zupełne ßeść Mieſiecy oblegaiąc / naoſtátek przez poddánie do władze ſwoie ey przywiedli. Powtore zátym Krzyżácy o pokoy przymawiáią ſie: lub to ſobie tym wolniey ſpoſobnoſć miało / wolnego przewozu nieprzyiáćiołom náżyczáć / á náßym záśie wßelákiey żeglugi zábrániać. A nád to grunty tameczne leśne w máteryą do walow ſypáná / baßt wyſtawiáná / y do wßelkiego woiennego vżytku ſpoſobne / okwitowały. Naprzod tedy onego miáſtá dobywáć / y pod władzą ſwoie przywrocić zdáło ſie. Zaczym wyprawiono tám z ludem piechotnym Thomaßa nie iákiego / człowieká barziey porywczym ſercem / á niżeli vważną rádą przemagaiącego. Ten nie czekaiąc na Dunina y na ludźi iezdnych / z ktorymi ſpiknąć ſie mu było kazano / ſwowolnie pod Nowem tabor ſwoy rzućił. Dla tegoż nieprzyiáćiele obaczywßy liczbę nie wielką naßych / wſkok z przyległych zamkow do kupy zgromadzáią ſie / y tak ziednoczem wielkim pędem na nich vderzą. A chociaż to naßym nie nad ſpodźiewanie przypadło było / iednakże przedśie im wytrzymać ſtoſowi nie mogli. Zgołá vćiekaiącym lodźie krolewſkie / nie opodal ná Wiśle ſtoiące / do zdrowia pomogły. Jednák ſto człowieká / ábo máło coś więcey ze wßyćkiey liczby zginęło. A wßákże tegoż dniá Adam Wilkanowſki / zwiodßy z Niderburku / na ktorym był przełożony / y z Sárnową iák nayprędzey żołnierza / warunkowy lud Krzyżácki na Dźiałdowie oſádzony / á zdobycz z Mázowieckich dzierżaw zábieráiący / porażił / y wßyſtkie kozyści odbił. Potym Dźiałdow Konrad Xiąże Warßawſkich Mazurow / wokoło ludem obwiodł / y przez poddánie wźiął. Krol záśie ſromotą pod miáſtem Nowem odniesioną porußony / Jana ſynowca / y Páwłá Jáśińſkiego z dworſkim ludem ſwoim znowu tam wyprawuie: a záraz y Duninowi z Pruſákami y z ludem iezdnym / wiec też y z piechotą z pogromu pierwßego zebraną / tamże ruſzyć ſie / á miáſtá dobywáć kazał. A wßákże ßturmem nic mu vczynić nie mogło / ponieważ go y potężny lud warunkowy / y też przyrodzone mieyſce bronilo. Przetoż obleżenie aż ſie do drugiego roku przywlokło. A Puſcko záśie Gdańſczánie / ziemią y wodą / przez zupełne ßeść Mieſiecy oblegaiąc / naoſtátek przez poddánie do władze ſwoie ey przywiedli. Powtore zátym Krzyżácy o pokoy przymawiáią ſie: lub to ſobie tym wolniey ſpoſobnoſć

Pokoiu niespráwiono.

Kondycye pokoiu niepżyiete. Niemcy pokoy roſpárzáią.

Zlośći Polakow pod Nowym.

Krzyżacy porażeni.

Dźiałdow Mázurowie wźieli.

Nowe Polacy oblegli.

Puścko Gdańſczánie oblegli y przez poddánie wźieli.

nád Torunim dokazać życząc / lubo też z práwego ſercá pokoiu práągnąc / ponieważ nie bárzo weſołego ſczęśćia zażywáli ná ten czaś / á ktemu mieſzánie y ſielánie / á zgołá też y ſámá ßlachtá z poſwárkami y z przegrażániem odpádnienia / o pokoy nálegálá im. Jeſtány w tym do krolá w ſpráwie oney Jan Długoß do Prus támże z Gubernatorem y z przednią Rádą trzech miaſt w Málborku y w Szczunie z ſtrony pokoiu náwáwiał ſie. Jákoż znáć to było po Krzyżákách / że kondycye ná ziezdźie Torunſkim ſobie podáne / iuż przyiąć mieli / iáko Samże Długoß napiſał. Prośili tedy / áby krol przednią rádę ſwoie / dawßy im zupełną moc do Málborku / dla ſtánowienia pokoiu wypráwił. A wßákże tego / kwoli morowemu powietrzu / ná mieyſcách onych frożącemu / vczynić nie możono. Owßem gdy tákowáż plagá też y Brzyśćie zrázilá była / wnet krol ztámtąd do Kłodawy / á po tym do Leczyce vſtąpił. Kędy niedźiel kilká z krolową / ktora mu była corkę Zophią / w Krákowie Mieśiąca Máiá świeżo powiłá / przenießkawßy / á z támtąd do Piotrkowá záiáchawßy / w pol Mieśiąca Páźdźiernikà przez pietnaśćie dni Seymował. Przyiáchali tamże byli według przyrzeczoney vmowy / Konrad Wárßawſkich Mázurow / y też Konrad Oleśnickie / abo Koſlińſkie / Xiążętá / chcąc ſie o ſucceſſyą rozeprzeć. Ale gdy znowu ſpráwá przez vgodę przyiáćielſką / pomiárkowána bydź nie mogłá / tedy ſpráwę Xiążęćia Oleśnickiego / do Świątek roku drugie^o / á Mázowieckiego záś do Seymu bliſko przyßłego odłożono: cześći iż Mozáwá záráza / też y w Piotrkowie / á máło nie we wßyſtkiey wielkiey Polſcze / brozdźiłá / á cześći że ſie nie zdáło krolowi nádráżáć ſobie Xiążąt przećiwnỹ ſądem nie ſkończywßy pierwey záćiągow Pruſkich. Z Piotrkowá tedy iechano do Parcowá ná drugi Seym / ktorego był krol naprzod do Národzenia máłki Bożey pomknął / á znowu go záś áż do Marćina ś. odłożył / y zárowno nań Polakom y Litwie ſtánąć nákazał. Jákoż pewnie geſty z obudwu ſtron Senator ziáchał ſie był: ále gdy Litwá do Parcowá do Polakow / Polacy záśie do mey do Brześća przyiáchać niechćieli / ná oſtátek wżdy do Lomaż obiedwie ſtronie ściągnęły ſie. A wßákże y tám nic nie ſpráwowano / dla nie ſpoſobnoſći niczemnego wźiſká / y dla niewczáſu źimnego niebá. A ták ſpráwę one do roku odwiedźiono. Roſpuśćiwßy zátym krol on ziazd / do Litwy z krolową odiáchał. A ponieważ też y w Wilnie powietrze pánowało / w Grodnie przemießkiwał domekąd. Do Kowná zátym záiáchawßy / wielką tám część źimy przetrawił. Podczáſem tedy onym ſeymowánia Parcowſkiego / Henryk Plawenuß przypoźądźiwßy / iáko ſie wyßey mowiło / zdrádę w Toruniu / z tyśiącem oręźnych ludźi pod miáſto przyſtępuie / przyſtradßy ſie od ſámey rzeki Wiſły / ábowiem támtá polac na vſtroniu będąc od nieprzyiáćioł / ták mieſczány iáko y ſtráż o pokoiu vbeſpieczálá. A iuż nieprzyiáćiele / pominąwßy przed mieyſckich rybitwow budynki / / ktemu przeminąwßy domy wßyſtkie przedbronne / cichuśieńko dźiábliny do murow ßańcowáli / gdy oto ná ſámym roświtániu zoze od ſtrażey nocney poſtrzeżeni / á vwiániem ſie y wrzáſkiem trwożących y zbiegáiących ſie ludźi vſtráßem / ponieważ dźiáblin / z dáremnym zawodem w dochwytkę názad vſtąpili / obáwiáiąc ſie áby ich byli w onym mieyſcu ćiáſnym y nieſpoſobnym mieſzánie wypadßy / nie oſkoczyli. Aczći przedśie ták ſie byli onym przypádkiem nagłego niebeſpieczyńſtwá potrwożyli mieſzánie / że też bárziey iákoby vćiec / á niżeli bić ſie przemyſliwáli: y pewnie możono by było miáſto pierwßem zapędem vbieżeć / by był ſczęśliwy trafunek / ábo ráczey ſam Bog miłoſierny / boiáźnią nieprzyiáćioły meſćiſnął. Wßákże rychło potym ći to lepßego ſczęśćia nád zamkiem Kármßynem w Mázowßu záżyli: ieno że z niego długo cießyć ſie nie mogli. Wnet ábowiem Mázurowie odiąty ſobie zamek wkrąg oblegli / pierwey á niż nieprzyiáćiele żywności do niego nawieźli. A przetoż go też záraz przez poddánie odebráli. W tychże czáſiech Węgrowie kráine Spiſką krolá Polſkiego dźierżawę plondrując / obieżdżáli / zá powodem Emeryká Dyaká Gubernatorá / ábo też wiec brátá ie^o Stephaná: á ták dálece dokąd áż ſtrapione máſtá ſiedmią tyśiecy złotych' pospolitego poboru / pokoiu nie dokupili ſie. Czynili to tedy Węgrowie żádną vrázą miedbáiąc / porußem: chyba podobno roſpuſty / y vkrzywdzenią od Krzyżą świętego żołnierzow podłego / tym ſpoſobem mśćili

ſie.

Plagá morowa

Seym w Piotrkowie.

Zyázd Litwy z Polakámi nádáremny.

Toruniá máło nie vbieżano.

Kárnißyn zamek wźięty y záś názad odiąty. Węgrowie Spiſ puſtoßą.

Smierć Piusá Papieżá.

Żołnierze Krzyżá świętego.

Bosnie odebrał krol Máthyaß.

się. Abowiem skoro Pius Papież prawie na samym zawziątku woyny Tureckiey w porcie Antometańskim vmarł / a panowie zatym Chrześciańscy woyne pobożną opuścili / wnet naßy Polacy / ktorzy też na one woyne iachali byli / pod sprawą Szczesnego w Węgrzech przebiáwaiąc się / mieszkaiąc / niecnot wyrządzania y ßarpaniny nie pomechywali / ktemu sielany y mieszczany Węgierskie podatnikámi swymi czynili. Zkąd wrostáby była krom watpienia ciężka woyna miedzy Polakami / á Węgrámi / na długi rok / a osobliwie za vsilnym stárániem Przedźisławá Dmoßyckiego Starostj Spiskiego / koniecznie nad Węgrami / y skrzętnie zemścić się pragnącego / ieno że wżdy Konsyliarze niektorzy krolewscy / á osobliwie Jákub Dębinski Podskarbi / y Starosta Krakowski / vważnie rozrádzili: przekładaiąc / że krom rozkazania krolewskiego nie potrzeba nic takowego pokußąc / á zwłaszcza gdy Węgrowie / y oprocz tego / woyna Turecka / y odbiániem krolestwá Bosneńskiego / rozerwáni są. Dogodnie tedy też w ten czás y sam krol Węgierski Máthyaß wypráwiwßy do Polski listy / we wßystkim vsprawiedliwić się obiecował / cobykolwiek byli Węgrowie iego przewinili. Odebrał tedy on był pod tymże czasem przez poddanie zamek Jayce / y dwadzieścia siedm miast Bosneńskich / y Rascyańskich od Turká opanowanych. Tegoż roku po Janie Sprowskim Arcybiskupie Gnieznieńskim / w poł miesiącá Kwietnia vmarłym / nastąpił w Arcybiskupstwo Jan Gruszczyński: á na mieysce zaś tego w Biskupstwo Krakowskie / Jan Lutek: a na mieysce Lutcka Jákub Sienński / od Pawła wtorego Papieżá / ktory był świeżo po śmierci Piusá nastąpił / za żądaniem krolewskim podany: Ani też wiele przedtym tenże Papież Pawła Grabowskiego na zalecenie także krolewskie / Biskupem Chełmskim vczynił był.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XXVI.

Rok 1485.

Oku potym drugiego tysiącznego czterysetnego ßeśćdźieśiątego piątego / rozmáitey naßy fortuny w ziemi Pruskiey doznali. Ktorzy gdy Nowe przykrym oblężeniem ćisnęli / tym czásem Kásper Nostywicki chcąc dáć oblężeńcom pomocy / ßeść set ludu konnego / á cztery tá piechoty żołnierzow pieniężnych / z pogranicza Polskiego y Pomorskiego / na odsiecz prowadził / za mały groß wprawdzie podnáletych / ieno że im wietßy żołd / y dostateczną nágrodę w Choynicy záplácić obiecał. Tych nie máło ostra zima częścią w drodze zmroziła / á częścią nadmroziwßy / w poł drogi zostáć przynagliła. Ostátki zaś ludzi pozostałych / gdy przyiáchawßy do Choynice / żołdu przyobiecanego mieć nie mogli / natychmiast ßemrząc roziáchali się: ani też naßy / dla zawściągánia onych z wielu okolicznych zamkow śpiżmieni / nie przynaglali odieżdżaiącym. Co porozumiawßy oblężeni / záraz pierwßego dnia Lutego / nie słuchaiąc nic ani sámego Mistrza proßącego y pomoc obiecuiącego / miasto poddania: záczym dostąpiwßy wolnego y bespiecznego / dokądby chcieli odeßcia / przeciądźieśiąt y trzema wozámi rzeczy swoie wywożą. Nie vciekł iednák ani Mistrz. Abowiem poczet ludzi ktorych miał około siebie w powiat Gdáński / abo

Żołnierze Krzyżácy rozieżdżáią się.

w Żuławe mnieyßą zápuszczáiąc / okrutnie ią żelázem y ogniem drączył / á niezmierną zdobycz do Stárgárty náwiozł / áby byli tym potężniey ludzie iego oblężenie náßych / ktorego iuż spodźiewáli się / wydźierżeć mogli. Gdy tedy naßym żołdu zásłużonego nie wypłácano / wnet oni Nowe odebrawßy / a z taboru roziachawßy się / ßkodliwie Polskę náiężdżáć poczęli. Z ktorych wprawdzie część mniáką gorę iedne w ziemi Dobrzyńskiey nád Wisłą / zá powdem mniákiego Mikiesá / opánowáli. Zkąd ná grunty Mázowieckie y Kuiáwskie wypadáiąc / á przewożących się gwałtownie rozbijáiąc / łupieżne korzyści zábierali. Drudzy zaśie z Tomaßem Storzą / y z Bukowskim / dobrą kościelne / á bogáte sprzęty kościołow / y klásztorow Gnieźnieńskiey Dyocezyey / z Lábiszyná náiężdżáiąc łupili. Ktorych w liczbie tysiąc koni było / oprocz ludu pießego. A wßákże obiedwie strony zbrodniarzow onych zwierzchnością / łágodnym rozważániem / y podárkámi / tá wprawdzie od Jędrzeia Poznáńskiego / a támta od Jákubá Włocławskiego / Biskupow / vmiękczone / tá sto pięćdźieśiąt / á tamta tysiąc złotych wziawßy / vcichnęły. Przerzeczoną zaśie gorę Dobrzyńską / dla tego iż wiele mogłá záßkádzać naßym / by ią byli nieprzyiáciele osiedli / Mikołay Działyński warunkiem dużym obmocnił / odważywßy ná żołd pospolitey dáni / pieniądze. Ktora sprawá pozno ná pámięć nieprzyiáciołom wpadßy / ták dálece ich bolálá / że ći ktorych ná Nieimárku osádzono było / poswárki iáwne y zwády miedzy sobą zwodźili / ieden ná drugiego winę zániedbáney sposobności zwalaiąc: w ktorey to zwádźie dwunastu snádź miedzy sobą zábili. Te ták rzeczy przez źimę sprawowano w Prusiech. Ná wiosnę zaś blisko przyßła / wyżywßy krol w Grodnie dni Wielkonocne / krolową z wielką częścią dworu swego do Korczyná przesyła: á sam w małym poczćcie do Lwowá wypáda: ponieważ Rusacy ratunku iego / przeciwko gwałtowi y ciemnieźliwym krzywdom Jędrzeia Odrowąża Woiewody y Starosty Lwowskiego / skwirczeli. Ale iż on máło co przed tym vmárł był / á Jan brat iego po nim dźierżył / przetoż to tylko sprawiono / że Jana ze wßystkich Starostw krol złożył / odliczywßy mu summę pieniężną / względem ktorey sámi brácia Stárostwá one obowiązále trzymáli. Gdy tedy na pomienione spłácenie / pieniędzy krolowi niedostawáło / wnet Lwowiánom / Podolánom / Haliczánom / y Bełzanom / po dwunastu großy z łanu / y po iednemu wołowi z domu ábo z fámiliey káżdey wydawáć nákázano. Záczym z obydwu podátkow onych / dwádźieścia tysięcy złotych zebrawßy / Janowi ich Odrowążowi odliczono. A ták Lwowskie y Żydáczowskie stárostwá / wespoł z Gliniany wykupione były: pozostał był iednák Sámbor / ponieważ ná wykupienie onego pieniędzy nie wystawiło. Tak sprawy Ruskie co z wietßego przez dni kilká opoźniwßy / do Korczyná krol ná koniách rozsádzonych pospießa / á to gwołi Seymowi / ná dźień dwunasty Máiá / vchwalonemu. Tám z máley Polski wprawdzie y z Ruśi / bárzo wiele pánow ziáchało. Z wielkiey Polski záśie / Łukáßá tylko Zgurkę Poznáńskiego / Stánisłáwá Ostrorogá Kaliskiego / á Piotrá Oporowskiego Łęczyckiego / Woiewody / y też Ściborá Chełmskiego Podkomorzeg Poznáńskiego / w poselstwie / dawßy im ná wßytko zupełną moc / wypráwiono. Piętnaśćie zátym dni ná spolnych námowách strawiwßy / vrádzono náostátek / aby ßlachtá Małopolská záraz do Prus wypráwiłá się y Choynice oblegli / dokądby pieniężny żołnierz / ktorym roku onego woiować miano / nie nádiáchał: y dla tegoż to Wielkopolacy po ßeści tylko großy / á drudzy tylko po dwu / ták ná zasłużony iako y ná dosługuiący się ieszcze żołd / przed połmiesiącem Lipcem płácić byli powinni. To postánowiwßy krol do Krakowá odiáchał. Ktorego niemáła potác z kościołem Fránciszká ś. niewiele przedtym dniá dwudźieśtego ośmego Márcá zgorzała: Stradom záśie wßystek / oprocz klásztoru y kościołá Bernardynow / dniá siodmego Kwietniá tez ogień spali. Przyiáchali tám byli do krolá w poselstwie od Prusákow / Gábryel Bażem Woiewodá Chełmiński / á z nim ze trzech miast po iednemu Raycy: opowiadaiąc / że ßlachtá / y też Rádá przednieyßa miast Krzyżákom hołdniących / pod Nerynga poł wyspiu / ábo ieziorę od morzá dzielącym / zjazd społeczny miedzy sobą mieli: ná ktorym o pokoiu rádząc / serdecznie go prágną / y wßelákie znośne kondycye przyiąć

Powiát Gdański pustoszą Prusacy.

Náiázdy ... ßcze dla niewypłácenia záßłużonych pieniędzy żołnierzom.

Mikołay Działyński.

Jędrzeiá Odrowąża surowość.

Stárostwá Ruskie podárkiem śámeyże Ruśi odkupione.

Seym w Korczynie.

Wielkopolacy żołd wiedli / y przedźiś pobór płácą.

Pożogá w Krákowie.

Poselstwo Prusákow do krolá.

Neryngá poł wyspie.

gwoli niemu niewzdrygáią się. Już ich ábowiem wymęczyła / a prawie do ostáteczney nędze przywiodła tak długo zabáwna woyná. Żądáią przytym / áby król Gubernatorowi spolme z Rádą pokoy stanowić zupełną mocą dopuścił. Czego król námowiwszy się z Rádą swoią pozwolić mechciał. Nadzieie tylko pokoiu czynić im / á czás y mieysce na tráktaty pokoiowi náznaczyć / roskázał. Tráktaty zaśie sáme / y vznawánie kondycij pokoiowych Senatorom koronnym / ktorzy według czásu ná to sámo miał zesłać / zachował. Tákim tedy roskázaniem Prusácy odpráwieni / y hoynie od króla vdárowáni byli. Odpráwione przytym záraz pográniczne Xiążęta Sląskie / Przemysław Cieszyńskie / Jan Racibórskie / Przemysł Toszczyńskie / Wáclaw Żatorskie / Jan Gliwickie / y Jan Rybnickie: ktorzy wszyscy ná chrzćiny Jádwigi corki krolewskiey ná ten czás vrodzoney (roku ona zupełneg nie żyła) zjáchali się byli. To spráwiwszy / záraz król z Krakowa do Kalisza wyiezdża / ná społeczny zjazd z Konradem Xiążęciem Oleśnickim / ná dzień dwudźiesty ßosty Lipcá / złożony. Nic iednák ám w ten czás z strony successyey nie postánowiono / lecz zupełna spráwa ná dokończenie Września odłożono / ktoreby na ten czás dwá Senatorowie krolá Czeskiego vznamem swoim rostrzygnęli. Ztámtąd potym król Kázimierz do Brześcia Kuiawskiego wezbrał się / chcąc tak poblizu ábo pomárkowánia o ziemie Pruską pilnować / ábo wiec stárania do woyny przyłożyć. Gdźie obaczy Władysławá Domborskiego / Kaßtellaná y Stárostę Nakielskiego / á on piec set ludzi iezdnych / nad ktorymi Mikołay Piotrowski / Jakub Krzyża / y Jan Bukowski przodkowáli / zebrawßy / y káżdemu z nich z osobná żołdu po großy piętnáście obiecawßy / nieprzyiáźń przećiw krolowi y przećiw krolestwu záćiągáł / á to dla niezápłácenia sobie zasłużonych pieniędzy w Prusiech. Frásowały te zamysły iego ták krolá / ieśli co bárziey: żałował on odetchu pozwolić / y serca przydáć Krzyżákom / ktore prawie stráćili iuż byli. A tak tráktuie z Domborskim / áby zawziątku złego pomieszał / wźiawßy od krola po trzy złote ná káżdą z osobná głowę żołnierską. Ale gdy tákim sposobem nic król pozyskáć nie mogł / záraz one buntownikí woynę konáć odważyli. Osádza w tym we Żnie y ná inßych mieyscach niektorych wárunkową obronę: á sam z ostátkiem ludźi ktorych mogł mieć ná pogotowiu / ná oblężenie Nakłá y Domobozá (gdyż te miásta pod ich wárunkiem były) wzbiera się. Co skoro postrzegli buntownicy wnet zmieniwszy pierwße zamysły / wypráwnią do krolá / obiecuiąc wßystko coby roskázał vczynić. Roskázano zátym zmiedzy nich co przednieyßym do Inowrocławiá do krolá stáwić się: iakoż otrzymawßy vbespieczenie / nátychmiast oni przyiezdżáią: támże zá występek iawnie krolá przeprosiwßy / y do nog iego porzućiwßy się / mierzkąc przebaczenie y pierwßą łáskę wßystkim zieднáli / ále też pieniędze względem zasłużonego żołdu wźieli / y znowu ná posługę krolewską przystáli / y tak dla dobywánia Stargártu pod chorągwiámi Piotrá Jasińskiego wypráwieni / iechali. A sámego záś Domborskiego / do vrzędow pierwßych / á do godności dawney przywrocono. A w tym záćiągi w Prusiech mniáko lepiey Krzyżakom ßáńcować się poczęły. Ábowiem oni ná Mázowieckie grunty / pod spráwą Menżyká Czechá Dźiáłdowskiego Stárosty wypadły / błáchtę támeczną w nádzieie ludnieyßego pocztu nieostrożnie na się wpadáiące / ná chytre zásádzki przywiedli / y nie podłą klęskę pod Ciechánowem zrázili: do tego stáćki Toruńskich y Gdańskich mieszczan / wielą bogátych towarow nałádowáne / v Kwidzynią ábo Máryenwerderu przeieli byli. Pod Derßawą záśie błáchtę Pruską miásta onego bronioce (gdy ią drapiezą przedmieszczan vbogich do bitwy wywábili) z okrycia ludźmi iezdnemi piechoty / przypádkiem niespodźiewánym strwożoną / ßeści człowieká vbiwßy / á osmdźieśiąt poimawßy / do miástá názad wpárli: wiec też y pod Gniewem pięćdźieśiąt y pięći wárunkowych żołnierzow / dla náwieźienia z polá paße wyiáchálych / á od rolnikà krzywdą vcisnionego wydánych / wysypawßy się z Stargárty / á od zamku y od miástá zástąpiwßy im / żywo poimáli: y záraz ná záiutrz zamku / wyrozumiawßy z przeietych listow wypróżnionym go bydź w obronę / gwáłtownie dobywáli: iakoż pewnie dobyliby byli / iedno że go Marćin Brzenski / błáchćic Pruski z trocha swoich mężnie bronił / á podchodzącego nieprzyiaciela kámieniem z wierzchu tłumiąc / tak długo ná sobie báwił / dokąd áż porozumiawßy mieszczeństwo ßeśćdźieśiąt ludźi konnych z Málborku / á siedmdźieśiąt piechoty ze Gdáńská / wypráwioney / ná ratunek nie przyßło. Tedy áż dopiero oni nieprzyiáciele zlupiwßy przedmieśczány / odeßli. Jednákże przedśie wßystkę one kráinę / áż po sáme przedmieścia Gdáńskie / nagłym wypadániem / y potym plondrowáli. Wypádli byli też y w dźierżáwę Henryká Stolpińskich Pomorzan Xiążęciá / we trzech setkoni: á to dla tego / iż on ná ten czás spolnie z Biskupem Kámieńskim / y ze wßystkimi swymi powrocie do krolá odstał / y przymierze z towárzyßenia spolnego z nim záwźiął był. Ale ć tám słábßego iuż sczęścia záżyli. Zgołá ich Xiąże poráził / y ná wniwecz wygłádźił / bárzo ich máło żywo zostáwiwßy / y do więźienia powrzucawßy. Gdy tedy z Stárgartu strona krolewską w Pomorzanech náiezdżáiąc / pustoßył nieprzyiáciel / prowádźił tám z krolewskiego roskázánia woysko Jásińskie: á wystáwiwßy dwie wieże osiádł przy mieście onym / tak przedśie / że wolne weßćie y wyßćie mieli oblężeni. Zkąd to wrosło / że sam Jásiński w ich śiádłá pokryte wpáźdź musiał. Ábowiem ßeśćdźieśiąt żołnierzow táiemnie z miásta wyßedßy / gdy pod wieczor vbiorem y osobą podobieństwo náßych zmyśláiąc / pod mury podbiegáli / á támći záśie ktorzy w mieście byli / według zmowy wycieczki czyniąc / iákoby ná własne nieprzyiácioły / rzkomo zápędzáli się / trafunkiem w ten czás Jásińskí obiezdżaiąc stánowisko / spráwę one obaczy: y záraz wypráwnie do tych / ktorzy postáwą zmyślona bydź się náßymi zdáli / iednego z miedzy sług swoich / pytáiąc coby zacz ludźie byli. Odpowiadáią tám oni / że Derßáwiánie są / á z dźierżaw nieprzyiácielskich názad iuż wracáią się. Co zá prawdźiwą rzecz vwierzywßy Jásiński / z winßowániem do nich poskoczy: támże od nich ze dwoma towárzyßámi swymi poimány / do miásta wźiety / y pod straż oddány / zostáie. Ktorego dostawßy nieprzyiáciele / ták wielkie ztąd znáki rádości dzwonieniem / y w bębny bićiem podáli / że się też widźiało iákoby oni sámi wßystko iuż zwoiować mieli. Ale nádáremna była oná ich rádość chełpliwa. Nátychmiast ábowiem náßy na mieysce Jasińskiego / przełożywßy Rádlińskiego Gotárdá / záwźięte oblężenie kończyli. A zátym też powrocie náßy do Neryngu / dnia ostátecznego Sierpnia na społeczne z Krzyżákami vmowy ziáchali się: gdźie zupełne pięć dni pokoy námawiano / wźiawßy za rozeznawce Páwłá Biskupá Wármińskiego / z nikim z miedzy záwáśnionych stron nie przestáwáiącego. Wßákże nic nie spráwiwßy / odiechano: to tylko ná ządanie Mistrzowskie vczyniono / że po wyßćiu dwoch Miesięcy powrocie ná toż mieysce / ábo też miedzy Málborkiem y Sztumem / ziáchać się przyobiecano / pod to iednák kondycyą / żeby nammieyßey wzmiánki o Málborku nie czynili Krzyżacy. Aczći podeymowali się oni / gdyby im było Málbork przywrocono / że wßystkę Inflántcką y Pruską ziemię pod wiárą / y opieką krolá Polskiego przebywać / y bogátą summę pieniędzy przez kilká lat iednostáynych / onemuż zapłácić. Nie przyimowali iednák náßy tey kondycyey / lub to iż on zámek wiele bárzo kosztował / zá summę gwáłtowną kupiony v żołnierzow Krzyżáckich: lub też / że bárzo łácno Krzyżacy / chociáż z naypodleyßey okázyeczki / woynę odnowić mogli / ponieważ on zámek y obronny / y ná spósobnym mieyscu wystáwiony był. Ták tedy w ten czás z Neryngu roziáchano się. Odpráwował potym ziązd w Krolewcu Mistrz Krzyżácki. Kiedy gdy błáchtá y Krolewieczanie ćiężką y długo trwáłą woyną vtrektámi / mierzkąc mu nákładu woiennego od onych czásow odmawiáli / ále też / ieśliby pokoiu z Polákami nie zawárł / odpásdź od niego pokázowáli się: wnet on z miedzy nich dwudźieśtu y ßeści / ktorych nábárziey przećiwnymi sobie vznawał / do zámku wywábiwßy pochwytáć / y ßeściu przednieyßych posćináć kázał: á drugich záś po zámkách rozesławßy / ták długo więźił / dokąd się áż oni wálną summą pieniędzy nie odkupili. Ani żadnego z nich potym ná postánowiony ziązd z náßymi nie posłał. Przedśie iednák y przez on czas w stáraniu y w chęci woienney nic nie słábiały strony. Ktorey wßyßtkę práwie śiłą y twierdzą pod Stárgárt ściągáłá się: zwłaszcza iż náßy / iákom wyżßey pomieni / miásto támto oblężeniem ćisnęli: nieprzyiáciele záś mężnie go y rzezwo

Xiążętá Sląskie

Władysław Dámoborski buntownik przebaczenie występku y z drugimi otrzymuie.

Ponieszká Mázurow pod Ciechanowem.

Szkuty Toruńskie y Gdańskie przeiete.

Szczęśliwe w Prusiech powodzenie Krzyżákow.

Marćin Brzeński Gniewu zamku bro[illegible]

Xiąże Stolpińskie z Polakámi przestáwa y żołnierze Krzyżáckie porazá.

Stárgárt w Pomorzánech obległ Jásiński.

Páwłá Jasińskiego poimáli Krzyżacy.

Gotárdá Rádlińskiego Gętmánem vczynili żołnierze.

páweł Biskup Wármiński vznawco pokoiu.

Kondycyey pokoiu nieprzyimuią Polacy.

Mistrz Krzyżácki Prusáki kasze / iż prágnęli pokoiu.

Powodzenie spraw woiennych pod Stárográdem.

bromili/ tak dalece że trudniey było o żywność obiegaiącym/ a mieli oblężonym: á to dla tego/ że z przyległych gruntow/ ani zboża/ ani paśe dośiągać nąśy mogli/ gdyż wśelakie zboża y paśrow ze zbiorem domowym w czas do miąść/ też y z odległych mieyśc wwożono y przytaiano. Do tego przeymowali y vganiali nąśych nieprzyiaćiele/ na okolicznych miąstach/ mianowicie na Choymey/ Frydlandźie/ Hamerśteynie/ ná Bytowi/ Lemburku/ Ośieku/ y na Nieśowie/ ośádzeni. Zrądźe pośło/ że Gotárd Hetman woyśka/ z niepodlą liczbą przebránych woiownikow dla obmyślania żywności do Derśáwy odiachać musiał. Co śkoro z iednego zbiegá Gdańśkiego wybadali nieprzyiaćiele/ natychmiaśt wyćiecżke vczyniwśy/ tábory nąśych w pol wyprożniáie opadną y dobywáio. Ale nąśy mężnie ich bromili: y tak mężne/ że też nieprzyiaćielowi nierownie w liczbie więtśey/ po czterykroć pod wały y pod wieże drewniane z wielkim pędem podbiegaiącemu/ záledwie wżdy/ wielu z nich pozabiiáwśy/ dáleko wiecey pozaniwśy/ názad do miáśta wśtąpić przynaglili. Nie mniey iednáż nieprzyiaćiele/ też y drogi potym ośiadywáli/ y żeby nie przedáynego taborow Polśkich nie dochodźiło/ bromili: y częśtokroć nápadśy na śie śtrony/ pomnieyśymi vtarczkámi vganiali śie. A nad to z ośtrym mrozem y z niewczesnośćią przykrego niebá/ biedźić śie Polakom przychodźiło. Przemogłá iednák te wśyśtkie niewczáśy ich iedna śtateczność/ że z oblężenia przedśie ziąchać mechćieli. Które wprawdźie áż do drugiego látá potrwało. Co gdy śie tak w Prusiech powodźi/ Kázimierz krol z Inowlocławiá na dokończenie miesiąca Września do Kaliśá nádiężdża: támże z Konrádem Xiążęciem Oleśnickiem/ y z Małgorzátą żoną iego/ przez Jodoká Biśkupá Wrocławśkiego/ y przez Wilhelma Rozemberká młodśego/ vznawce śprawy od krolá Cześkiego zaśłane/ tákim śpośobem pomiárkował śie: że Konrad we czterech leciech iednośtáynie po śobie biegących/ 20000. czerwonych złotych miał od niego wybrać/ a wśelákiego dźiedźictwa w Mazowśu/ y w Belzkiey źiemi/ śpolnie y z żoną śwoią wyrzec śie: ktemu po śmierći Anny Władyśłáwá Xiążęcia Mazowieckiego żony/ pośągu nie vpominać śie. To tak obśtálowawśy do Poznánia krol/ maiąc z sobą w towárzyśtwie Konrádá y żonę iego/ odiachał: gdźie odprawiwśy onych/ poselśtwa Pruśkiego prześłuchywał. Prośili tam Prusacy/ áby było zamek Malborśki/ pod wiarą y zawiadywánie Gubernatorá y śłáchty tameczney zlecono. Lecz odpowiedźiano ná to: iż krol bez pozwolenia Seymu Koronnego/ y też bez dośtátecznej rady miąść Pruśkich/ ktore nie máło też śimmá ná kupienie zamku onego złożyły przyśłoynie tego vczynić nie może. Rośprawiwśy zatym pośły/ śám z Poznánia wyiáchawśy w pol miesiąca Liśtopáda/ w Kole pięć dni z Wielkopolákámi Seymował: á z tamtąd przez Leczyce y przez Rádom do Litwy przyśpieśył. Tam zaiachał go Ludwik Patryárchá Antyocheńśki/ iuż názad od Ecygiera Cárá Tátárśkiego/ v ktorego od Papieżá y od Ceśárzá Chrześciáńśkiego poselśtwo odprawował/ wrácaiąc śie. Tá tedy potrzeba było poselśtwá onego: áby był Ecygier Máhometa Ceśárzá Tureckiego od woiowánia Chrześćian odwiodł: á ieśliby odwieść nie mogł/ wiec áby woyne przypowiedźiał mu/ ná ktorą Papież y Ceśárz żołd płáćić obiecowáli/ y też w ten czas záraz bogáte vpominki Cárowi poślali byli. A iż przerzeczony pośeł tákę odpowiedź od Tátárzyná odniośł/ że on w podmieśieniu woyny przećiwko Turkowi/ ná rádźie y ná woley Kázimierza krolá przyiáćiela y towárzyśźá swego polegáć deklárował śie/ y o tym śámym liśty do mego piśał/ w ktorych zupełnie wśyśtko pozwalał mu śtánowić imieniem swoim coby ienokolwiek śám rozumiał z śtrony woyny Tureckiey z pomienionemi Monárchámi Rzymśkimi/ przetoż wymagał to ná Kázimierzu Ludwik/ áby iáko pan Chrześćiáński dopomoc Chrześćianom nie wzbrániał śie/ ponieważ to ná wolne zdánie iego puśczono: á zwłaśczá iż to winien społeczney wierze/ winien y pobożności przećiwko Bogu. Tám krol odwodząc śie z tym ná Jeym Koronny/ w pol miesiąca Márcá w Piotrkowie v chwálony/ Legáta onego krom pewney odpowiedźi odeśłał: á śám według zwyczáiu myśliśtwem śie zábawiał. Roku potym dźiągiego ná śchodźie więtśey połowice dni Stycznio-wych/ Arcybiśkup Gnieźnieńśki Synod w Leczycy odprawiał. Kedy ná żądá-

Krzyżacy w dobywániu taborow Polśkich od porbiorą.

Vgodá Kázimierzowá z Xiążęciem Oleśnickim.

Poselśtwo Pruśkiey śłáchty do krolá.

Seym Wielkopolakow w Kole.

Ludwik Pátryárchá Antyocheńśki poślem do Tátar.

Przyiażń Ecygierá Cárá Tátárśkiego z Kázimierzem.

Rok 1466.

mie Sędźiwoiá Lenzenickiego Siradzkiego Woiewody/ a Michała Lasockiego Leczyckiego Starośty poślow krolewśkich/ v śtawiono podpomożenie krolowi ná woyne Pruśká/ z poborow dobr duchownych. Zaczym Krakowśkiey Dyoceżyey/ po śześći groszách/ á we wśyśtkim zaś inszym po dwunaśtu groszy od grzywny śrebrá/ według zwyczáynego śácunku/ ábo iáko wiec mawiáią Papieżkiey taxy/ wypłácáć nákázano. Przyczyną tedy nie iednákiego placenta było/ iáśkawośe w inszych Dyoceżyách/ á niżli w tey/ dochodow kapłáńśkich ośácowanie. Mieśiąca potym Lutego/ śiedm śet Inflanteczykow iezdnych y pieśych ludźi/ Krzyżakom śwoim ná pomoc do Prus poślo było: ktorzy śkoro ná grunty Żmudzkie weśli/ a pośtąpić daley przez láśy/ dla zawálenia drzewem od Żmudźi ná wcześniych mieyścách przeiázdow/ nie mogli/ záráz ku mozu w drodze swą vdali śie. Co/ iż ná to przyśłó musiało/ vpatrzywśy przedtym Żmudź/ głębokie doły za wczáśu ná oney śtronie pokopáli/ y z gáśtą chrośtem okryli byli. W te tedy doły przerzeczeni Inflanteczycy/ za przynaglániem głodu/ źimná/ y trwożliwey bojáźni/ nie obyczáynie powpadáwśy/ wyzabiiám ośtáli. Trochę ich coś z onych śiedź ná iezioro wiáchało było: wśákże y onych śłáby lod podlámawśy śie/ w otchłániách wodnych zátopił. Zgołá ze wśyśtkiey liczby tylko dwoch przy zdrowiu ośtáwiono: z ktorych to wyrozumiano/ że czterdźieśći galer żołnierzem nápełnionych/ á z Niemiec do źiemie Pruśkiey płynących/ nie bárzo dawno przedtym o rozbicie śtátkow przyśłędły/ zginęło. W tychże też dniách Páwel Biśkup Warmińśki/ vpátruiąc powodzenie Krzyżákow bárzo bydź nachylone/ á śáme iednáż Krzyżáki vpornie od pokoiu śtroniąc/ wnet przy krolu od onego czáśu prześtáwáć iáwnie ześnáwá/ y záraz krolewśkim żołnierzom/ ktorzy Páśenheimu/ Nideburku/ y Wormity bromili/ w zámki y w miáśtá swoie zaiachać pozwálá/ dáiąc im moc nie tylko onych bronić/ ale też z nich społnego iuż nieprzyiaćiela plondrowáć. Ktorá śprawa okrutne Miśtrzá Krzyżáckiego bolała/ tak iż on bárźiey y śkrzętniey od czáśu onego o pokoiu przemyślać począł. Potym w pol mieśiąca Márcá w Piotrkowie krol Seymował. Kedy znowu z Konradem Xiążęciem Warśáwśkim/ y z mátką iego Annę/ wiec też z ciotką Katarzyną/ o śucceśśye tráktowano. Ale gdy przez Kondycye y pewne vśtáwy/ pomiárkowáne stánąć nie mogło/ gdyż Konrad Belzkich tylko dźierżaw vśtępował/ á krol zaśie nie mu krom iámego powiátu Wiśnieńśkiego pośtąpić mechćiał/ ktemu iż śędem śprawę/ dokądby ieścze woyna Pruśká trwała/ rozśtrzygáć zá rzecz niewczesną vpátrowano/ dla tegoż zupełney śprawy do dźiągiego Seymu pomknięno. Radzono tamże y o Janie Pieniężku Archydyákonie Gnieźnieńśkim/ Mikołáia Podkomorzego y Starośty Krakowśkiego śynu. Ktorego obwiniono było/ że z Doroty Jána Rogále Woiewody Warśáwśkiego corką/ á Jákuba Boglewśkiego żoną/ cudzołożne obcował: y nád to zá wiádomośćią y pomocą oneyże śámey/ śpiącego męża iey okrutnie zamordował. Czego wśyśtkiego iśtotnie nań dowodźił/ Jan Boglewśki zábitego Woiewody Warśáwśkiego brat pozośtáły/ iawnie przed śędem pokázuiąc iego własne liśty do oney niewiáśty piśáne/ a dośtátecznego śpośobu/ iákoby w zbrodney pośtąpić/ náuczaiące. A iż śie śprawá ona Seymu domośła/ tedy przyczyny tego była zbrodnie tak śkáradney okrutnośći/ y też kárámá odwiotká. Abowiem zbrodniárke pomiáną Woiewoda brat zábitego wypuśćił był z więźienia/ zniewolony próśbámi przyczynnymi Fránciśkanow: Pieniężka záśie gdy Arcybiśkup Gnieźnieńśki z nákázámi Synodu Duchownego/ kedy śie też ta śprawa tocżyła/ wyrozumiawśy śprawę karáć był powinien/ tedy ábo kárániá zánedbał/ ábo też Pieniężká poimáć nie mogł. Zdało śie tedy wśyśtkiemu Seymowi poruczyć to śtarośtom krolewśkim/ áby oni Pieniężká poimawśy do Arcybiśkupá oddáli. Niewiáśte záśie áby zwyczáynym y práwem pośpolitym kárali. A wśákże y niewiáśta do Prus do Mezyká Czechá vmknęła/ y pieniężek między przyiáćioły táił śie. Dobr duchownych wprawdźie odśądźił go był Papież. Ani wiele záś potym/ zebrawśy mniáką gárść/ z vrodzenia wprawdźie śłáchetnich/ ale z obyczáiow y z rośpuśty złośliwych ludźi/ gdy łotrować y drapieżyć zápoczął/ wnet go ociec własny/ wiat ey iákiey hánby y zmázy ná wśyteć domi swoy obawiáiąc śię/ poimał. A iż był Peroboiczem/

przetoż

Kśięgi dwudźieśte śśośte. 509

Dochodow kápłáńśkich nie iednákiá płácenie.

Inflanteczykow kłáśká we Żmudźi.

Páwel Biśkup Warmińśki ná śtronę krolewśką przypáda.

Seym w Piotrkowie.

Jan Pieniężek Archydyakon Gnieźnieńśki o cudzołośtwo y máiętnośći obwiniony.

Pieniężek dobr duchownych po zdrywa.

Pieniądzkow o tiec Karnale wypłácá Kápłanom.

Poselstwo od Prusakow do krolá.

Melsak wźiął Polacy.

Polacy w potmyślnych spráwách rádźi rozgaszáią sie. Od Melsaku y od Holándyey wypárto Plawenuszá.

Zwycięstwo polakow pod Osiekiem.

Osiek zápalon y vgászon.

Porażká Krzyżakow pod Reslo.

Krzyżacy dźierżáwy Wármińskie pustoszą.

przetoż do Biskupá Krákowskiego oddány/ná zamku Iliżeckim domiekąd w więźieniu siedźiał. Ták ná ten czás zelżywością y przykrym więźieniem synowskim/ociec nágrodźił kárámie kápłanom/ na ktorych on niegodne ręce rozwodźił. A nád to też y sam ociec stárostwá Krákowskiego ostradał. Naostátek pobor ná tymże Seymie po dwunastu groszy z łanu vchwalono. Byli tám tedy posłowie Pruscy/ prosząc áby krol cokolwiek ludźi woiennych wźiąwszy/ do Malborku co prędzey pospieszył/ vważáiąc ze tym sposobem bárzo snádnie woyny vprzątnąć może/ ponieważ wiele miast Krzyżáckich do niego przyiśtáć ogłászáią sie: y dla tegoż Prusacy dwu groszowy pobor y czopowe ná ieden rok postępowali mu. A ták kończywszy przez pietnaście dni Seym/ záraz krol do Brześćia Kuiáwskiego odieżdża/ máiąc z sobą Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ Biskupá Włocławskiego/ ktemu Poznańskiego y Sirádzkiego kráiu Woiewody/ y też Piotrá Gáia Kaliskiego Kászcellana/ gdyż ci wszyscy drogę záiáchawszy prowádźili go. A tym czasem własnie Jan Skáli/ zbiwszy nieiáki poczet z ludźi warunkowych iezdnego y pieszego żołnierza/ Melsák Miasteczko Kápituły Warmińskiey/ lecz ná on czás dźierżawy Krzyżáckiey/ znieważyłá opánował: gdźie sześćdźiesiąt żołnierzow dla obrony osádzonych/ żywo pod władzą swoię przywiodł. Natrwożyłá tá rzecz Mistrzá/ ieśli też ktora bárziey/ że też on y o Krolewiec obáwiáć sie począł był. Opewniono go potym było/ że Gdańszczánie podestawszy gálerámi ludźie woienne Sámbią naiachać/ y pustoszyć nasádźili sie: záczym on z támtąd wszystkie ludźie swoie zwiodł do Krolewcá/ chcąc sie onymi nieprzyiáćiołom swym odeprzeć. Z tych tedy wybrawszy trzy tysiące iázdy y piechoty/ co prędzey ich pod spráwą Henryká Plawenuszá/ dla odratowánia Melsáku wźietego wyprawia/ domniemáwáiąc sie/ że Polacy w podłym wárunku wźietego miásteczká odiáchali: y też wiedząc/ że oni w nadániu szczęśliwym prędko sie rozgaszáć y vbespieczáć zwykli: y ták/ że iáko im to stucznie iáż twie przyszło/ ták też własnie ostradáć tego mogli. Tedy Plawenuszá/ w vciszonym polku nádiáchawszy ciemną nocą/ ze czterech stron roznych ná miásto vderzy/ y iuż brámę iedne wyłámawszy chorągwie nánosi. Ale gdy Polacy cześcią w oczy rzeźwo odpor wpadáiącym dawáli/ á cześcią z wierzchu podbiegáiących kámieńmi wálili/ vroniwszy Plawenuszá dwieście człowieká/ odwrot vczynić musiał. Názáiutrz zásie/ chcąc wźiętą sromotę nágrodźić sobie/ pod Holándyą semrzący y zgrzytáiący postąpił. Ale też y tám nieszczęśliwszey fortuny zażył/ owszem więcey ieszcze ludźi potrácił. Wiec też ám w Pomorzanech ná ten czás szczęścia mieć nie mogli Krzyżący. Oblegli byli Polacy zámek Osiek/ wystáwiwszy sobie prawie ná przeciwko z drzewá fortece. Záczym nieprzyiáciele chcąc oblężonych swoich rátować/ nie podły poczet z Choynice y z Starogrodu ná pomoc im zesłali. Lecz przeciw nádźieżdżáiącym Polacy występuią. Natychmiast zatym rozmaicie rzchną wsparći nieprzyiáciele/ nie wiele z nich iednák wybiegać sie mogło/ gdyż ich więcey w vciekániu á niż w boiu poległo. A naszydobycz z trupow pobitych zábierali. Co skoro zoczyli oblężeńcy/ wnet poddawszy ognia zámkowi/ sámi w pław vciekać poczęli. A wszákże przypadszy naszy ogień vgásili/ á zamek pod władzą obreli. Nad to nieprzyiáciele ná Wártemberku osádzeni/ trafunkiem z nászymi Resle bronącymi vderzywszy sie/ nie podłe kleski zrażeni popádli. Ale Mistrz Ludwik/ po wielkiey części w kleskách onych odpádnienie ná Krolewską stronę Páwłá Biskupá Wármińskiego winował/ przetoż chcąc tego nád nim zemścić sie/ w sześći set ludźi konnych/ y ták też wiele piechoty/ grunty miast tego/ Brąszberki/ Wormity/ Helzberki/ Resle/ Gutelstadu/ y Melsáku plondrowánie przebiega/ á siewbe zákwitłą wytłaczą/ nie krom żalu gorzkiego mieszczan/ y nie krom szemránia ich przeciw Biskupowi/ iż to w pośrzod samey wrzawy woienney do onego czásu pokoiu zażywáiąc/ku ostátkowi iuż/ przez odpádnienie iego do krolá/ nieprzyiáćielskie pustoszenie od záiątrzonych Krzyżakow ponosić muszą. Byłáć wprawdźie ná obronie miast onych/ y ná inszych pográmicznych zamkách nie máłá żołnierzow krolewszich liczbá/ z Jadámem Wilkánowskim/ z Janem Skálim/ y z Janem Ziácim ostáwiona: wszákże oni wszyscy w rozsiątrzeniu sercá świeżą/ y nieprzywykłym vtrapieniem mieszczan/ na zamkách przesiadywali/ obáwiáiąc

sie/ áby pod wyiachánie kedykolwiek ich/ miasta przed nimi nie zamknięto było. Jednákże vstrosowani oni oto przez listy/ y przez posły krolewskie/ wyiachali wszyscy z zamku/ obstalowawszy sobie dla ziachania mieysce. Co porozumiawszy Mistrz do Bárteszteynu żołnierza swego wwiodł. Dopieroż naszy bespieczne iuż dźierżawy mieprzyiacielskie wzaiemnie obieżdżaiąc/ także też z boia w polach podeptali/ a wśi ogniem pálili. W tychże dniach krol Kázimirz wźiąwszy listy od Rudolphá Biskupá Láwentyńskiego/ w ktorych pisał oznaymuiąc postanym sie bydź w Legácyey od Papieżá dla stánowienia pokoiu miedzy nim/ a miedzy Krzyżákami/ zaraz do niego krol/ we Wrocławiu gościącego/ posyła Jana Długosza/ opowiadaiąc że sie pokoiu nic nie wzbrania/ tylko aby sam Legat sprawiedliwym/ y zupełney wiáry iednáczem/ w spráwie rozerwaney stáwił sie: a żeby nie nászladował w tey mierze Jeronymá Kreteńskiego Arcybiskupá/ ktory krolowi własnie iákoby synem iego był/ chcący stárámie swoie pierwey ofiárowawszy/ skoro iedno do Krzyżakow záiáchał/ áli złotym kielichem podnáiety y zamroczony/ wskok on mily Kreteńczyk/ iáko kret własny/ w sprawiedliwości zalśnął. Záczym mierząc oney woyny nie vśmierzył/ ale też ią sámę przez sie vstawiaiąc/ powtore wzburzył/ iáko inszymi zbrodniámi/ á niecnotliwymi y chytrymi rádámi swemi/ ták też nie mniey nie rozgrzeszániem z klątwy Prusákow/ z krolem przestáwáiących. Co ieśliby on w sumnieniu nic takich norowow nie miał/ życzy krol y wnszucie áby szczęśliwie przyiachał/ á przezacna chwałę z vstánowienia pokoiu odnioss. Szyroce tam Legat we wszystkim ofiárował sie: y roznym bydź od Kreteńczyká onego ślubował. Opowiadaiąc przytym/ iáko miedzy Cesárzem á krolem Węgierskim nie bárzo dawno pokoy zbudował/ a w budowániu onego/ w niczym dobrego mniemánia nie narußył/ y ták dalece/ że też Cesárz pomiekąd przymawiał mu o to/ iákoby on człowiekiem vrodzenia Niemieckiego będąc/ a wszy Węgrom/ a niżeli Niemcom swoim/ przychylniey sie postáwił. Przyiáchali byli w tychże dniach do krolá/ Scibor Gubernator Pruski/ y Gabryel Woiewodá Chełmiński brat Basseniego/ z posłámi od śláchty Pruskiey y ze trzech miast wyprawionemi/ żądaiąc áby wszy iuż krol do Malborku przyiachał/ a woyne ták dawno trwaiącą/ przez ktorą oni prawie o zniszczenie przychodzą/ skończył. Przekładaiąc/ iż gdy on do Malborku nádiedźie/ á samey Stolicy nieprzyiáćielskiey Krolewcowi/ bliżey oczu woyną zabły śnie/ tedy pewnie do niego miasta niektore odpadną/ á Krzyżacy zatym na wszelkie kondycye przywiesdź sie dadzą. Powtarzali przytym y pierwsze żądánia swoie z strony Malborku/ y z strony zamkow inszych/ áby ona/ ich wierze y opiece poruczono. Rozważaiąc/ że pierwszą y doświadczeńszą nie ma bydź w krolu wiárá cudzoziemcow/ á niżeli ich sámych: do tego że mniey szym nákładem zamkow onych bronić mogą oni sámi/ a niżeli cudzoziemcy/ ktorych nie náśconemu iákomstwu/ ám skarb pospolity/ ám ich własne máietności/ wystárczyć nie mogą: y nád to kwoli nim roboty polne zániedbywáć sie muszą. Takie tedy mowy głosem y postáwą gniewliwą szerząc/ też y odpowiedzi dotknęli: przestrzegáiąc inákszym sposobem o sobie rádzić/ ieśliby w tey mierze wzgledu na nich mieć niechciano. Obrußyło poselstwo takie krolá/ y wszystkich przy nim w radzie będących: vważáiąc że ieszcze ći/ dla ktorych oswobodzenia tak wiele pieniędzy iáko y krwie wytoczono/ á wszy własnym wybawicielom swoim/ też y vstawy podawać śmieią. A wszákże pokrywszy iednák kwoli czasowi vrazę one/ łagodnie im odpowiedźiano: obiecuiąc to/ że krol w rychłym czásie do Malborku nadiedzie: tamże zaraz o tych y o inszych wszystkich rzeczach z Prusákami postánowi: ale iednák przede żniwy sposobnie z woyskiem puścić sie tám nie może/ á to dla paszę y dla żywności niedostátku. Ták tedy odprawiwszy Prusáki/ do Inowrocławia krol odieżdża/ áby tym pospieszniey zieżdżali sie żołnierze postyżawszy w drodze bydź krola. Tám przyieżdżaią do niego posłowie Eryká Xiążęcia Stolpińskiego. Winszowali oni krolowi zdrowego y szczęśliwego przyiázdu w one kraie: ofiarowali mu przy tym walne posiłki woienne: á zaraz y sámego Xiążęcia obecność/ ieśliby sam krol był przy woysku/ obiecowali. Wypytywali potym/ ieśliż Choynice y inszych miast Pomorskich dobywać zechce/ czyli też do Malborku poiedzie. Żądali naostátek y iáwnie

Rudolf Biskup Láwentyński Legat Papieski.

Fryderyk Cesarz z krolem Węgierskiem Máthyaszem pogodzony.

Poselstwo Prusakow do krolá.

Xiążęcia Stolpińskiego poselstwo do krolá.

áby Xiążęciu ich Lemburk y Bytowią miástá/ ktore Krzyżacy odieli mu/ wolno było odkupić: ponieważ prágną tego iego poddáni/ y pieniądze ná okup składáią/ do tego y sam iuż o nie z nieprzyiaćioły stárgował sie/ ośm tysiecy złotych odliczyć y wiesznie powypuscząc/ obiecawszy im. Pod pokrywką zásie y okrągłymi słowy przebádywáli: iesliby Xiąże ich o Choynice/ Stárgárt/ ábo o inśe takie miástá Pomorskie/ z nieprzyiaćioły krolewskimi przez táka kondycyą zgodziwszy sie/ mogli krom wszelkiey vrázy krolewskiey takowe miástá trzymáć/ dawszy sie pod wiárę y opieke krolewską. Ná tak chytre poselstwo/ ile ná takie/ ktore nie taiemnie Eryká ná wszystkę Pomorskę ziemie zmierzáć wydáwały/ nic inszego nie odpowiedziano/ tylko áby sam Xiąże po pietnastym dniu do Bydgoszczy do krolá przyiechał/ á tám obecnie z nim w żądániu swoim vmawiał sie. Tym czásem iednák/ aby żadnych pieniędzy nieprzyiaćiołom nie odliczał/ ani więźniow wypuszczał/ y ráczey aby ieszcze do mekąd na odietych sobie máietnościách szkodował. Czym temu zábiegano/ aby był nieprzyiaćiel odebrániem więźniow/ y zaciągnieniem onymi pieniędzmi nowego żołnierzá/ sił swoich nie pokrzepił. Potym Krol do Bydgoszczy nádiáchał. Tám záśłá go nowiná/ że zamek Slochowią przez zdrádę vbiężano. Był stárosta zamku onego Gerzy Dąbrowski/ ktory Marćina Szysowickiego bogatego ślá chćicá Pomorskiego z dzierżáwy Xiążęcia Henryká/ w domu iego własnym poimawszy/ w przerzeczonym zamku pod strażą trzymał/ dokądby sie on był wielką summą nie okupił. A tak sie on iuż był z tamecznym Starostą w towárzyskim obcowániu spospolitował/ że też po zamku krom podeyźrzenia wszelákiego/ wolno mu sie było kędy chćieć przechadzać. Osádzono tánże było dla warunku społnie z Polakámi/ też y Pomorczykow mieco. Z tymi tedy Szysowicki táiemnie zdrádę námawia/ á wiedząc dobrze o wielkim niedostátku żywności w spiżárniach zamkowych/ dobrowolnie z domu swego obiecał przywieść cokolwiek żywności. Wypuszczony zátym dla tego sáme[go] od dowierzáiącego stárosty/ cztery wozy z bożem náspiżowáne przymknął: á z tymi czteremá/ drugie cztery wozy wybrzną piechotą osádzone/ rzekomo dla strazy y dla obrony zamkowey wprowádźił. Z ktorymi do zamku wpuszczony/ Stárosce zamkowego/ y co wiernieyszych iego żołnierzow/ zá dopomáganiem wedlug zmowy wárunkowych Pomorczykow/ pochwytał/ ná dno wieże powrzucał/ a zamek pod władzą swoie odebrał. Wielkie miano ná Xiąże Eryká z tey miáry podeyźrzenie/ iż ieśli nie zá roskázániem/ tedy pewnie zá wiadomością sámego/ zbrodnią one zdradliwą ludźie iego wystroili: ná toż sinadź przymierzała oná cześć poselstwá iego/ ktorą przymawiał sie/ áby mu wolno było krom wszelkiey vrázy krolewskiey/ miástá y zamki posiadáć/ ieśliby ktore iákimkolwiek sposobem pod władzą swoie zágárnął. Przetoż posłano ná ten czás posły iego/ ktorych ieszcze nie odprawiono było: y záraz nád to swego posłá Krol do niego wyprawił/ áby z nim o zdradzie y przeniewierzeniu takim vmawiał sie/ y przegrażáć áby nie zámechał/ ieśliby on Slochowie przywrocić mechćiał. Wiec też y do sámego Szysowickiego Marćina drugi posel poiechał/ przywrocenia zamku wpominaiąc sie: wszákże nic tylko dobre słowá otrzymał. W ten czasze też y Hetmani nieprzyiaćielscy z Choynice nádbieżeli byli/ obiecuiąc gwałtowną summę pieniędzy Marćinowi/ byle im tylko był zámek on puścił. Lecz onym inszego czásu przyiáchać kázano. Nádiáchał był do tego y z Dynu przednieyszy Fryderyká Márgrabie Brándeburskiego Senator/ we czterdziestu ludźi konnych: rzekomo zá towárzyszá y pomocnikà dla bronienia zamku/ chcąc sie do Marćina przyłączyć/ ano dla tego właśnie/ áby był iákokolwiek wprosiwszy sie/ zamek on opánował. A wszákże wpuszczony nie iest. Ale krol/ námowiwszy sie z rádą swoią/ Málborká y Krolewca poniechywa/ á Choynice oskoczyć/ nic nie słuchaiąc nie pozwálaiących Prusákow/ wzbiera sie: aby tak żołnierzom nieprzyiaćielskim/ z Niemiec y z Czech świeżo nástępuiącym/ droge do przeszćia zagrodził/ á wielkiey Polski ná zabiegi szkodliwe/ y ná szarpanine nieprzyiaćielską nie podał. Do tego spodziewał sie tym łatwiey Slochowią odebráć/ bliżey ku niey woyská podemknąwszy. Záczym nieprzyiaćiele na Stargárdzie zamku osádzeni/ porozumiawszy że krol w oney kráinie woyne toczyć vmyślił/

Slochowią przez zdrádę wźięto.

długiem obleżeniem y głodem iuż vtrektáni/ odbieżawszy wszystkich rzeczy swoich/ ktoredy kto mogł/ w nocy pocichu z zamku wystąpili. Z ktorych ludźie iezdni rozsypką do Choynice vdáli sie/ y o máły włos ná pieniężne ludźie krolewskie/ z Felicyánem Páńńskiem ábo Pniowskim/ iáko Wapowski pisze/ do Choynice wprzod wysłane/ nie nápádli byli. Piechotá zásie do wśi Żántyry vszłá/ á kościoł nád rzeką Wisłą postáwiony/ dla rozbiiánia żegluiących/ obmocnilá. Tedy nazáiutrz mieszczánie pozbywszy według práginienia swego Pryncypałow przemiewierzenia/ Gotárdowi Radlińskiemu poddáią sie. Ktorą to nowiną krol vweselony/ tym chętniey ná oblężenie Choynice/ wszystek dwor swoy pod sprawą Duniná y Synowięckiego wyprawia. A do tych/ też y sámi Senatorowie w Bydgoszczy z krolem przebywáiący/ gwárdye dworu swego przydáią/ á sámi w Bydgoszczy z krolem ostáią. Zá śmiechowiśko z pierwu mieli sobie nieprzyiaćiele ono oblężenie nászych/ okwituiąc w dostátek ludźi zamku bronicących/ y też widząc/ że nász w iednej tylko polácí wolnymi ostáwiwszy drugie strony miásteczká/ tábory pokłádali. Ale skoro okopámi y oplotkámi obwodzić miásto poczęto/ dopiero on czeste z miástá wycieczki czynić/ robocie przeszkadzáć/ ná żołnierzá robiącego vderzáć/ á strzelbą y wszelákie z murow pociski wypuszczáć zaczęli. Náostátek strzały iadem napuszczone wyrzucali/ á niepotrzebnie według zwyczáiu swego przebiegáiące sie Polaki z pokrytych vsádzek diáwili. Jákoż nie pomału szkodźili nászym/ dokąd aż krol rzuciwszy przećiwko nim Litwę y lekko iezdne Tatary/ wolnych wycieczek ich nie scośnął. A w tym krol miásto y zamek Slochowią/ zá podmożeniem/ ostrego dniá po ostrádániu názad odebrał. Wypádło tám było czterdzieści Jana Kościeleckiego Woiewody Inowlociáwskiego ludźi piechotnych/ lub to chcąc fortuny skosztować/ lubo też z gruntow przyległych cokolwiek tákiego zarwać. Tych Marćin Szysowicki z zamku pobaczywszy/ ze wszystkim żołnierzem wárunkowym wycieczkę ná nich vczynił. A w zamku tylko dwa kápłani z bákałárzem y z kilką młodźieńcow szkolnych ostáli byli: ktorzy/ ácz Pomorczykámi byli/ iednákże dobrotliwszymi na sie vznawáiąc bydź Polaki/ serdecznie litowali że to ich przez zdrádę z zamku powyrzucono było. Ci tedy wolnego czásu nábawiem/ niechcąc oney pogody do odwodzieczenia łáski dobrze záchowálym Polakom zániedbáć/ brany zamku wyższego pozámykáli/ á wyłamawszy drzwi v wieże/ wskok do Jerzego Dąbrowskiego z sześnasta towárzystwá/ wpuściwszy poń zwierzęce ześci/ na wierzch z wieże wywindowali/ y tak wespoł z wyciągnionymi krzyż w zamku vczynili. Czym strwożeni Pomorczycy/ gdy do zamku vstąpić chćieli/ á ná podchodzących zamkowi kámienie z gory wálili/ za zamkiem zásie oná czterdziesci piechoty pobudzaniem w zamku będących ośmieloną/ z tyłu ich gromiá/ natychmiast oni/ pozwawszy y osiádszy co prędzey konie Dąbrowskiego/ na zamku dolnym stoiące/ w Stolpińską dźierżawę rozbiegli sie. Vdarował zatym krol Xięże y one młodźieńce szkolne. Co porozumiawszy Frydlanczycy y Hamerśteinianie/ wnet powyrzucawszy wárunki nieprzyiaćielskie/ krolowi sámi sobie y miástá swoie poddali: gdyż oni srogością y surową władzą Stárosty swego Damoborskiego Nakielskiego Kaśtellana ściśnieni/ z podzwierzchności krolewskiey wypárli sie byli. Stracilo takie szczesliwe powodzenie nászych/ okrutnie serca tak sámego Mistrzá iáko y Krzyżakow też/ w nádźieie opánowánia Slochowá miástá/ ktore wielkością y obmocnieniem/ nie wiele barzo Malborkowi podlega/ przyspieszáiących: wiec też ani w sámych Xiążętach Niemieckich/ od ktorych áż do dniá onego plonnymi ratunku obietnicami karmieni byli/ ponieważ też y oni sámi między sobą tłukli sie/ żadney nádźieie/ áni pomocy ná potym mieć nie mogli: obawiali sie nád to áby y tych ostátkow máietności ktore im kolwiek ieszcze w Prusiech zbywały/ ábo przez moc gwałtowną/ ábo też przez dobrowolne poddánie Prusákow nie ostrádali. A tak społeczny zjazd w Krolewcu zásiadszy/ gdy mebesprzeczna rzecz była komu inszemu wzmiánkę pokoiu przytoczyć (abowiem zá to niektorych/ iákom wyżśey powiedźiał/ skárano było) przetoż sam przed inszym Ludwik Mistrz zdánie swoie wynurzył: ná ktore záraz wszyscy przypádli/ to iest/ aby pokoy z Polákámi vczynić/ chociaż nie dokończá słuszným/ ieno aby wżdy znośnymi kon-

Żántyrá.

Stárogrod poddáie sie.

Choynice oblegli Polacy.

Slochow odwerowáli Polacy.

Wdźięczność przez kápłany y iáki Polakom okázána.

Frydlánczycy y Sámerśteinián nie poddáią sie Krolowi.

Okrutność Dámoborskiego.

Krzyżacy pokus ią pieſo.

dycyami. Wyprawiony zatym natychmiaſt do krola Bernad Szamberk / o czás y o mieyſce dla ſtánowienia pokoiu prosi. Aniniey nic wżytym abo nadzetym krola / ani ſczęśliwe powodzenia one / nie przerobiły były: y iuż też on dał to był znać po sobie Legatowi Papieſkiemu / że od pokoiu mieſtromi. Jednakże przedśie me zdało ſie mu / krom doſtateczney rady ſwoich / cokolwiek z nieprzyiacielem ſtánowić. Pietnaſtego tedy dnia Szamberkowi wrocic ſie po reſpons kázano. Ktorego ták odprawiwſzy / począł záraz krol woyny ſkończenia chciwey żałować tego / że to był zupełna ſprawe do zdania Prusákow odłożył: rważaiąc / iż oni mogliby byli iakokolwiek vſtawy pokoiu rozrywać. Przetoż zmieniwſzy pierwſze zdánie / wyprawuie do Szamberka poſły / aby oni przychyliwſzy bydź żądaniu iego wolą krolewſką oznaymili / á mieyſce y czás pewny na ſpolne z nim vmowy złożyli: Ztámtąd záśie proſto áby do Malborku záraz na ſpoleczny ziazd Pruſki iachali / á przyczyne odmiemonego vmyſłu krolewſkiego / że on do Malborku według obietnice ſwey nie przyiachał / opowiedzieli: y zaraz aby Pruſaki o naznaczonym mieyſcu y czaśie ſpolecznej namowy vpewnili / y tamże też ich wezwáli. Poſtánowiono tedy / żeby w dzień Narodzenia Maryey matki Bożey / krol w Toruniu / á Miſtrz w Chełmnie z Krzyżakami ſwoimi ſtanął: owiązáśie ktorzy kondycye námawiać y pokoy ſtánowić mieli / áby w Chełmzu w poſrzodku prawie obudwu przerzeczonych miaſt záśiedli. Nie folgowniey przedsie iednák Choynice naſzy oblężeniem ćiſneli: ktorą żeby tym przedzey rowem y opłotkami obwiedli / á nadźiele wſzyſtkie o poſiłkách / y też wolność wychodzenia z zamku oblężeńcom odiąć mogli byli / przetoż zrecznie bárzo od krolá przywołam z wielkiey Polſki / y z Kuiaw / rzemieſlnicy y chłopi robotni z rydlami / z motykami / ſiekierami / y z inſzym ſpoſobnym naczyniem we dnie ani w nocy robić około zamku nie przeſtawali. Nie pomálu tedy korciłá Polaki oblężeńcow / ktorzy właśnie Slężákami byli / okrutność / a tym bárdziey vpornieyſza / że ſie im niniey przeciwko ſpłodzićielom ſwoim Polakom powſtáwáć / á niż kiedy Krzyżakom y Niemcom godziło ſie. Wiec też niemniey boleſney przyczyny dodało / Eryká Xiążęcia Stolpińſkiego przeniewierzenie. Ktory do Bydgoſczy do krolá w tychże dniach przyiachał był: gdzie ofiaruiąc wſzyſtkie / iákoby nawiernieyſzy przyiaćiel iáki / powinności ſwoie / záraz też y poddánie Choynice krolowi ſprawić pod przyſięgą przyrzekał: względem czego od krolá vczćiwie raczony / vdárowany / y pożegnany / ſkoro do Choynice zaiachał / daleko rożnie w obietnicách ſwoich poſtępował. Zkąd odiachawſzy / powtore do przełożonych Choynickich / Xiędza iednego w poſełſtwie y z liſty wyprawne / przez ktorego nie dla krola / ale dla ſámego ſiebie podkupić Choynice vſiłował. Ale wſzákże przelętego Xiędza wytrząſzſzy naſzy / do miaſta nie puśćili. Dla tych tedy przyczyn / tym ſtrzętniey ná oblężenie pracowali. Wiec też y to o wźięciu miaſta czyniło im nádźiele / że żadna rzecz żywności dodáć oblężonym mkt nie mogł. To tedy w Prusiech gdy ſie ták wiedźie / tym czáſem Gerzy krol Czeſki wyprawił mieco ludźi rożnych y pieſzych przećiwko Wrocławiánom / iż mu oni poſłuſzni bydź nie chćieli / pod ſprawą Sćibora Towaczowſkiego Morawiánina / ten lub to z roſkázánia krolá ſwego / ktory ná ſczęśliwe nadanie Polakow zdżymał ſie / y zá rzecz potrzebną kładł ſobie / gdyby oni co nawiecey trudności mieli / lub też z własney ſwoiey plochości / wpadszy do Polſki / Czeſtochowſkie miaſteczko y klaſztor / ktemu wkrąg przyległe maietności / złupił: fałſzywą zarzucaiąc przyczyne / iákoby krol Polſki niektorym Czechom / w woyſku iego ná ten czas żołd wiodącym / zaſłużonych w Prusiech pieniędzy zapłácić nie miał. Poſtrzeżony był wprawdźie w tey mierze od niektorych Morawcow / y Slężakow Towaczowſkiego przećiwnikow / Jákub Dębinſki Krakowſki Stároſta / ktoremu był krol pod nieobecność ſwoie rządy w máley Poliſce poruczył: ale niepożyteczney rady záżywſzy / ſam z częścią żołnierzá ná przedce zebránego / w Oświećimiu ſiedźiał: á Przedźiſława Dmoſzyckiego Spiſkiego Stároſte / w pożądnym y lekkim poczćie / dla powśćiągnienia Towaczowſkiego wyprawił. Ten záśie wybierániem ſie lennym opoźdżony / wczeſną okázyą do oſkoczenia nieprzyiaćiela nieoſtrożnego / y beſpiecznie we wśi Dornowicy z trudow dźiennych y z piiáńſtwa nocney bieſiády wyſy-

Slężący niechęt ni Polakom.

Eryká Stolpiń ſkiego Xiążećiá przeniewierzenie.

Wpádnienie Czechow do Polſki.

Częſtochowa złupiona.

piáiącego ſie vpuścił. Zaczym Towaczowſki zdrowo z ludźmi ſwymi viáchał / ktemu Namyſłowſką dźierżawę ſplondrował: á nie śmiejąc Wrocławiá náiachać / ná Morawy odwrocił. Vmawiał ſie potym o to wſzyſtko z Berzym krol Kázimierz / przez poſłá ſwego Kaſztellaná Małogoſkiego: wſzákże Gerzy / áby to z roſkázánia iego bydź miało / záprzał ſie. Potym zıazd ſpoleczny miedzy krolami przez poſły náznáczono w Bytomiu / ná dźień świętego Jedzeia złożono / kędyby krzywdy y wſzyſtkie nieznaſki pomiárkować ſie mogły. Tym tedy rozruchem Sląſkiem przerażony Rudolf Legat Papieſki / gdy go krol do vgadzánia rożnic Pruſkich powábiał / odpiſał on / że iuż ná dźień poſtánowiony przybydź nie może. A wſzákże zá rychłym odiachániem Czechow / nád ſpodźiewánie prędko opłonawſzy z boiáźni / dnia dwudźieſtego ſzoſtego Sierpniá w kilku godźin po krolu do Toruniá przyiáchał: gdźie w święto Narodzenia Pánny Máryey / przy obecności krolá y Senatorow iego Mſzą świętą w Fránćiſzkanow známienitym obrzędem odprawiał. Nazaiutrz záśie zlecone roſkázánie Papieſkie przełożył / y záraz krolá do pokoiu pobudzał. Odpowiedźiano mu zátym / że krol / chociaż ſprawiedliwą woyne ſczęśliwym nádániem prowádźi / á zupełne zwyćięſtwo iuż prawie w ręku trzyma / átoli iednák ſnadniey do vſpokoienia przyſtąpić / y na rownych á ſłuſznych kondycyách przeſtawać zechce. Krzyżakow tam tylko domekąd oczekiwano / zatrzymanych tą wiadomośćią / że Legat w Sląſku zátrudnionym będąc / przyiachać nie miał. Skoro tedy oni nádiachali / vrádzono aby w Nieſzowie rácżey a niżeli w Chełmży ziazd pod namioty odprawować. Abowiem do Toruniá Krzyżáki wpuſczać nie rádźili náſzy / pierwſzym niebeſpieczeńſtwem przeſtrzeżem. W tychże dniach warunku nieprzyiaćielſkiego / ná Żántyrze oſádzonego / Tomaſz y Piotr Babelinſki Burgrábia Małboſzki dobył. W poł mieſiąca záśie Września pod Choynicą / gdy nieprzyiaćiele z miaſtá wypádli / wnet dawſzy bitwę náſzym / wpárci názad do miaſtá byli. A wnet zaś potym ná obiedwáiących náſzych powtore wypádli: gdźie ácz przez kilká godźin rzezwo bitwę zwodźili / vronili wſzy iednák wielu ludźi / pierzchliwie tyl podali. Gonią tám náſzy vćiekáiących. Zaczym obáwiáiąc ſie nieprzyiaćiele / áby z vćiekáiącym do miaſtá rázem y náſzy nie wpádli / przetoż zawieraiąc iáko naprędzey bramy mieyſckie / bárzo wielu z miedzy ſwoich przed miáſtem zámknęli: ktorych cześć zábita śmiercią poległa / cześć żywo w rece przyſłáła / á cześć w row wody pełen / ciężem obćiążona / powpadawſzy / zátopieniem zginęła. Nie wiele záśie potym náſzy ſtrzałámi ogień w nocy zapuściwſzy / miáſteczko zapalili / ták ſkodliwie / że też czwarta cześć miaſtá ze wſzyſtką żywnością zgorzała. Czym przekonani wżdy będąc w vpoſze ſwoim nieprzyiaćiele / wnet Pdalryká Ezonowena Kommendatorá wielkie / á z nim Jana Dźiałego do taboru wyprawuią / zaczym żywot w cále y dobrá ruchome wymowiwſzy ſobie / ktemu nigdy woyny przećiwko Polakom nie podnośić / przyſiągſzy / á wiezmie wzaiem ſwoie odebrawſzy / á náſze powypuſczawſzy / miedzy ktorymi był Páwel Jáſinſki / záraz miáſto ze wſzyſtko ſtrzelbą / z ármatą / y z rożmáitym naczyniem wotennym dnia dwudźieſtego oſmego mieſiącá Września poddáią: á ſámi w rzewliwym płáczu do Lemburku miáſtá przenoſzą ſie / á támto iednák miáſto ktemu Bytowią w dźieſiątym dniu potym Erykowi Xiążęciu Stolpińſkiemu / odebrawſzy od niego złotych oſm tyſięcy / y wieźnie ſwoie / poddáią. Woyſko zátym zwyćiężne do krolá do Toruniá przyiáchawſzy / y wzaiemnie winſzowánie odprawiwſzy / łáſkawie y ſczodrobliwie vraczone ieſt. Choynicżany záśie karániem krol dárował / chociaż wſzyſcy miáſto ich z ziemią rowno złożyć rádźili. W tychże też dniách gore Nieſzką przy rzece Wokrze leżącą / y nieprzyiaćielſkim warunkiem obmocnioną / porażiwſzy czterdźieſći żołnierza / Mázowieckie grunty zátámtąd plondrującego / ludźie dworſcy Konrádá Xiążęcia dobyli. Ktore nowiny ſkoro wiedźieć doſły Krzyżáki nie perzonym zrázu / y ná poſtrach zmyſłonymi bydź od náſzych zdáły ſie im / lecz gdy ich prawdźiwymi bydź vznali / pochopnieyſzymi iuż ſercy brać ſie do pokoiu poczęli / ochraniaiąc áby od nich wſzyſtká ziemia Pruſka nie odpádłá była. Po długich tedy z náſzymi namowach y traktatach / gdy Legat Papieſki zupełney ná to wiáry / ſtárania ſtrzętne-

Żántyr dobyto

Przeſłáwne ſczęśćie Krzyżakow pod Choynicą.

Lemburk y Bytowo Xiążęciu Stolpińſkiemu poddáne.

Choynicżánom winy odpuſczono.

Nieſzki gory dobyli Mázurowie Rzeką Wokrą.

Pokoy miedzy Polakámi á Krzyżakami w Toruniu spráwiony.

go / y szczerey chęci vśilnie przykładał / wiec też y krol nie trudnym się do vspokoienia postáwiał / á ktemu morowa plagá w Toruniu wzmagáiąca się / do prędkiego odiazdu przynaglálá / záledwie wżdy dziewietnastego dniá Miesiącá Październiká pokoy dawno pożądany spráwiono: pismem warowano: ręká Legatá sámego / y trzech posłow inszych podpisano. Ktemu przyzwawszy krolá y Mistrzá Krzyżáckiego / á záraz y Senatory ich obudwu wszystkich tych / pieczęćiámi przerzeczony pokoy obmocniono: nád to w domu pospolitym / co Gielda zowiemy / gdzie się byl krol / wiec Mistrz Krzyżácki / y tych obudwu Pánowie Radni zeszli / przez Legatá Papieskiego tezykiem Niemieckim / á przez Wincentego záś Kielbáse Sekretarzá Krolewskiego / iezykiem Polskim / obwołano / á społecznym zdániem y známieniti przysiegá obojey strony / obstálowano. Ná tych tedy kondycyách vstánowił się pokoy: aby Krol Polski Chełmińskie y Michałowskie dzierżawy / Pomorską przytym ziemię / do tego Málbork / Sztume / Chrystyburk / Elbiąg / y Tochelmite / zamki y miástá z przyległymi powiáty / y z prawem vżytku leśnego / co Niemcy Wáldámpt názywáią / y z sześćią wśi do zamku Holándycy przynależących / wiecznym prawem osiągnął: á do tego Nerynge połowyspie / wyiąwszy dwie wśi z sołwárkiem / ktore dla sposobnieyszego łowienia ryb w ieziorze Gábie / przy Krzyżákách ostáwiono. A ostátek záś máietności / coby kolwiek było w ziemi Pruskiey / áby Mistrz z Krzyżákámi swymi trzymał / tym iednák práwem żeby záwżdy pod wiárą y opieką Krolow Polskich zostáwał / á wiárę swoię káżdy Mistrz / według porządku od onego czasu następuiący / ssołtym Miesiącu sám obecnie do Krolá przyiáchawszy / áby zwykłą przysięgą obowiązywał: przyrzekáiąc wszystkie kondycye ná ten czas postánowione / státecznie zách owywáć / áni się názad cofáć / ábo rozgrzeszenia czyiego z przysięgi / też áni dobrowolnie sobie podáiącego w przyietych vstawách nie zażywáć: záczym áby Mistrz pomieniony Xiążęciem był y Senatorem Krolewskim / po lewey ręce przy Krolu záraz / pierwsze mieysce w Radzie Korommey / y w pospolitych námowách osiadáiącym. Tákże też y Kommendatorowie co przednieyszy / ktorych by Mistrz / y wszystek Stan Krzyżácki / áby ze wszystką Pruską ziemią / y z tym czegobykolwiek woyną / potym ábo iákim inszym sposobem v Pogáństwá nábyli / z Polakámi nie rozerwáney społeczności węzłem iednoczyli / y iákoby w iedno ciáło zrástáli się: zwierzchności Máiestátu / áni nánnieyszey władzę mczyiey / z gołá we wszystkim świecie / krom sámego Krolá Polskiego (zachowuiąc w cále práwo y powágę duchowną Papieza Rzymskiego) aby nie przestrzegáli. A onemu przeciw nieprzyiácielowi káżdemu dopomagáć byli powinni / ani go w przeciwnym / rownie iáko y w pomyślnym szczęściu / nie odstępowáli. Do obiecia ich zakonn á / by Polacy wolny przystęp mieli / także wszyscy inszy-ludzie dzierżawy krolewskiey / byle tylko oni w połowicy Niemcow / liczbę nie przechodzili / w vrzędách iednák y w zawiádywániu spraw / też y onych áby nieposledzano. Mistrzá záś sámego áby krom wiádomości krolewskiey / zá żadną przyczyną z Vrzędu nie zrzucano. Co ieśliby miástá iákie w kráinie ktoreykolwiek strony ieden z nich ieszcze zátrzymał / áby one koniecznie przed czásem 24. dniá Czerwcá / wiernie y spráwiedliwie oddał: á ieśliby też kto inszy / tedy áby zobopolną pomocą one odyskiwano. Dárowizny / przedánia / y insze iákiekolwiek dobr oddalenie od páná támecznych dobr z niepożytkiem y ze szkodą drugiey strony / pod czás woyny vczynione / áby nic nie ważyły / zbiegom y wygnáńcom ślacheckiego stánu osiadłości odiete / áby poddáwano: á ludziom zás prostego narodu tylko te / ktorych przed początkiem onego ziázdu przedáyne ieszcze nie były. Jednákże y przedáyne wolno im było názad odkupić. Wszystkim tedy áby zdrády / przeniewierzenia / y odpádnienia winy podpuszczono. Kościoł Chełmińskí / áby oddaliwszy kápłany Krzyżácke / do zwierzchności mátki swoiey Kathedry Gnieznieńskiey wrocił się / á Biskupstwo przerzeczonego kościołá áby Wincenty Kielbásá / y záraz przy nim Pomeżańskie otrzymał. Po śmierci záś onego kościoł Pomeżańskí / áby w dzierżawy Krzyżácke odpádał. Zámki / miástá / wśi / y wszystkie insze dobrá kościelne / áby z obudwu stron kościołom własnym popszywrácono. Wiezme z obudwu stron także áby

Biskupstwo Chełmińskie do Kathedry Gnieznieńskí przyłączone.

Polacy miedzy Krzyżáki máią bydź przyimowáni.

Biskupstwo Chełmińskie do Kathedry Gnieznieńskí przyłączone.

Wáldámpt.

Krzyżacy pod wiárą y opieką Krolá Polskiego

Mistrz Krzyżácki Xiążęciem y Senatorem Polskim z głowniey szemi Komendatorámi.

Siednoczenie Pruskiey ziemie z Koronq Polską.

powypu-

powypuszczano. Drogi pospolite áby stárodawnym obyczáiem wolne zostáwáły. Cel / myt / ábo portowych nowym obyczáiem wymyślonych / aby żadnych obiedwie stronie płacić sobie nie nákázowáły. A te wszystkie postánowienia / oby wszyscy Biskupi / Xiążętá / Woiewodowie / Kaßtelani / Kommendatorowie / szlachtá / y miástá gruntowne y przystoyne bydź zeznáły / á one státecznie chowáć przystoynie warowáły. A chociáż postánowienia tákie zwierzchną powágą Legatá Papieskiego spráwione / vstánowione / y obmocnione były / iednákże przedsie wyprawić mieli / Krol y Mistrz w Poselstwie do Papieża / żądaiąc áby on postánowienia vgodliwe one ze wszystkimi kondycyami zá spráwiedliwe przyznał / potwierdził / y záraz áby káránie ná gwáltowniki kondycij tákich założył. Ten tedy ná ten czas skutek / woyná Pruská przez trzynáście lat rozmáitym szczęściem odprawowána / odmiotá. Porządnie wszystko odprawiwszy / do kościoła Pánny náświętszey Máryey / z rádością pośto / tamże serdeczne dzięki obrońcy Bogu czyniono. Ostátek záśie dniá bánkietámi y vczty známienitą strawiono. Záczym Rudolph Legat przystoyną chwałę v wszystkich z vstánowienia ták ślicznego pokoiu odniosł: ná ktory sam przestáiąc / známienicie bogátych vpominkow od Krolá sobie postánych / nie przyiął. Tytuł tylko y dostoyność Konsyliarzá krolewskiego z iurgieltem rocznym dwu set złotych ná Zupách Bocheńskich vkázanym / odrzymawszy / do Wrocłáwiá odiechał. Przytym też Ludwikowi Mistrzowi Krzyżáckiemu / y co znácznieyszym przy nim będącym ludziom / mianowicie Henrykowi Plawenniußowi / Gierárdowi Melengrádzie / Wilhelmowi Epingiemu / Vlrykowi Krolewczykowi / Bernádowi Szaberkiemu / Gerzemu Stywoniemu / y dwom Xiężym Mistrzá Krzyżáckiego / známienite od krolá vpominki / iáko czyiá kondycya mostá / rozdano. A gdy krol bárzo bydź potrzebnym y przyvobszałym Mistrzá porozumiał / wnet nád one pierwsze vpominki / też mu pietnaście tysięcy złotych z sámey dobrey woley swoiey dárowáć obiecał / ná wypłácenie żołnierzom záslużonego żołdu / áby ták snádniey ziemia Pruská / za wystąpieniem żołnierzow / mogłá się byłá zápomoc. Nád to wyzwolił go ná zupełne dwádźieścia lat od posyłánia sobie woiennych / według vmowney powinności posiłkow: wyiąwszy iednák woynę Turecką / ieśliżeby snadź ná Polaki przypadłá. Wzáiemnie záśie Mistrz / Polakom w dzierżawie swoiey grunty y osiádłości máiącym / pobory / roboty / y wszystkie insze powinne ciężary / do dwudźiestu lat odpuścił. Wyprawiem potym w poselstwie do Rzymu / od krolá wprawdzie / Wincenty Kielbásá námieniony Biskup Chełmińskí y Pomeżańskí / á z nim Jan Ostrorog Doktor práwá Kaßtellan Miedzyrzycki: od Mistrzá záśie / Jan Winkler też Doktor práwá / Krzyżym zlecono / áby Oycu ś. wielce dziękowali / Rudolphá Legatá iego rozyrzone / wiárę / dostoyność / chęć / y prácowitą w rzeczách pilność zálecali / á záraz nań o dostoieństwo powáżne Kardynałow poczesnych / dla odpłácenia onych zásług iego / prosili. Ták on tedy okwitą cnoty y prácę swoiey korzyść pozyskał / ktore prácę tym chętniey podeymował / że z Wrocłáwiá do Prus wyiezdżaiąc / obiáwieniem nábożney Panny iedney Weronki Krákowianki / przy kościele Wrocłáwskim przez wiele lat przemieszkáwáiącey / był zachęcony. Abowiem oná przerzeczonego Legatá obiáwieniem / widziała przed Thronem Bożym stoiącego / á miecz z obudwu stron ostro sieczysty / ná wniwecz łamiącego. Czym się znáczyło / iż przezeń woyná Pruská koniec wziąć miálá: czego y sám skutek potwierdził. Nie v wszystkich iednák on pokoy wdzięcznym y przyiemnym był. Abowiem y Prusáki obrażało to / iż ták wiele w ziemi Pruskiey dzierżaw postąpiono Krzyżakom / ktorzy snádnie ztąd vkrzepiwszy potęgę / woynę odnowić mogli: przytym też Senatorowie Polscy / ktorych do stanowienia pokoiu onego nie wezwano było / wiele też potwarzy / pokoy zawzięty gániąc / zmyślali: do tego żołnierze ostrádawszy służby żołdowney / też się pokoiem onym nie kontentowali: Stękałá ná to y Litwá / że okázyey do odwetowánia (tak oná chciała áby to rozumiano) podołá / pod czásem rozerwánia woyny Pruską Polakow / pozbyłá. Już tedy y Gerzy Krol Czeski / ktory wielką nádzieię o zátrzymániu / y o wiecznie trwáłym przemieszeniu do potomkow swych krolestwá Czeskiego / w oneyże woynie po-

Pomeránie Biskupstwo przy Krzyżákách ostáwiono.

Rudolfá Legatá cnotá y dostoieństwo.

Rudolf Senatorem krolewskim

Szczodrobliwość Kázimierzowá Mistrzowi y Krzyżakom vczyniona.

Poselstwo do Papieżá.

Pochwálá godna Rudolfá Biskupá.

Kto był nierád vspokoieniu.

Krol Gerzy z trony synow swoich obáwiá się Kázimierzá.

kładał / tedy po skończeniu oney / iuż bárżiey ták o sámego siebie / iáko y o potomki swoie / obawiáć sie krolá Kázimierzá począł / wiedząc dobrze że krolestwá onego dziedzictwo / onemu własnie y synom iego względem Helżbiety żony / Węgierskiego y Czeskiego krolá corki y siostry przynależało: wpátrował przytym nienawistnym sie bydź w swoich / zwłaszcza v tych / ktorzy w prawdźiwey wierze Chrześciáńskiey státecznie trwali: wiec też y to nie táyno mu było / że Kázimierza do podniesienia woyny przeciwko niemu ták inszy Chrześciáńscy Pánowie / iáko y sám Papież pobudzał. Ktory go też był około tychże czásow / sam w Rzymie ná sádzie zásiadszy / w kácerskim odszczepieństwie / y w przemiewierzeniu potępił / ktemu go dostoyności wszystkiey krolewskiey / Xiążęcey / y Márgrábskiey / nie tylko ná przyszły / ále też y ná potomny czás wespół z dźiećmi iego odsądźił: á poddánym iego / áby go słuchác nie byli powinni / dopuścił. Jákoż pewnie podmawiał Kázimierzá ná przyięcie krolestwa Czeskiego Rudolph Legat iáko napilniey z Toruniá wybieráiąc sie: obiecował mu mierzkąc pomoc Papieską / ále też poddanie sie Slezká y Łużácyey / ktorzyby iedno woyne przeciwko Czechom záwźiął / ábo wiec iednego z miedzy synow swoich z orężnym woyskiem wypráwił: á wszákże Kázimierz namowy one do Seymu Koronnego odłożył. Smieszne dośyć ná tym mieyscu o Kázimierzu / y o wszystkich wárcholach Krolow o krolestwo Czeskie báie Antoni Sabellik / Pisárz z inszey miary wprawdźie pilny / iednákże tu sámego tylko mniemánia pospolitego vdánia / y nowin przewłokłym pociągiem płynących / chwycił sie. Ktorego zaprawdę sáma rzecz istotna dostátecznie przekonywa. W czym mnie krociusieńko Czytelnika przestrzec dośyć iest. Rozprawiwszy Legata y Mistrzá Krzyżáckiego Krol Kázimierz / zaraz dwudźiestego osmego dniá Mieśiącá Páźdźiernika / z Toruniá wyiachał: á ponieważ Morawa żarliwość mało nie wszystkę Polskę zwiedźiała / przetoż on w puszczách Kozienickich domieskod myślistwem bawił sie. A tym czasem Jan Szránek zebrawszy dwá tysiące naiemnego żołnierzá / áby był po skończeniu żołdu daremnie nieprożnował / Pelczynce miásteczko w Powiecie Stolpińskim opanował: á rychło zás potym Drahim zámek Krolewski stárosta z Pelczynice wypędzony: wszák że z roskázánia krolewskiego / z obudwu stron zamki według postánowienia poddawane były.

Krolá Gerzego dla Heretyctwá potępiono y krolestwá odsądzono.

Kázimierzá do woyny Czeskiey pobudzáią.

Antoniego Sábellika rozliczne omyłki.

Pelczynice Polacy wźięli / á Drahim Pomerczycy.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXVII.

Rok 1467. Zygmunt syn wrodźił sie Kázimierzowi.

Seym Piotrkowski.

A początku zátym Roku drugiego / á zgołá záraz w pierwszy dźień Mieśiącá Stycznia / vrodźił sie Krolowi w Kozienicách syn Zygmunt po vspokoieniu ziemie Pruskiey / szczęśliwie poniekąd przewieszczywaiąc wrożbą o vprzątnieniu do końcá ostátkow woyny Pruskiey / ktorą przedsie Krzyżacy zá czásem odnowili. Ná dokończeniu tedy onegoż Mieśiącá / do Litwy krol odiáchał: kędy máło nie dwá zupełne mieśiące przebywszy / názad do Polski odiachał / y zaraz dniá trzeciego mieśiącá Máiá Seym w Piotrkowie odprawował. Tám ná prośbę posłow Krzyżackich / ktorych Mistrz Ludwik w krotkich onych dniách vmárł był / wszyscy inszy Senatorowie / ktorzy w Toruniu obecnością nie byli / znamienitą przysięgą pokoy on vtwierdzali. Vstánowiono też tamże spráwy z strony ostátka ziemie Pruskiey w dźierżawách krolewskich będącey: przerabiano miáłko przytym sposob vrzędow y dostoieństw / ná vśilne żądánie płachteckich y mieyscich posłow. Abowiem zmiászy w Prusiech Gubernatorstwo / á Elbiągskie Woiewodzstwo w Malborskie zamienwszy / Ściborá Baszemiego onym dostoieństwem vraczono. Kásztelánem zaśie Elbiągskim vczymono Fabiana Nawla: Woiewodą Gdańskim / ábo iáko tych czásow nazywáią / Pomorskim / Ottona Nákwickiego: Kásztellanem Gdańskim Mikoláia Pilawskie°: á nao státek Kásztellanem Chełmińskim Ludwiká Mortángiego: Woiewodą ábowiem onegoż mieysca / ktory przednieyszym iest po Biskupach w Senácie Pruskim / Gábryel Baszem żyi ieszcze. Przesłuchywano támże od Nurdowłádá nowotne° Tauryiskich Tatarow Cara / ktory po oycu przed 7. mieśiecy zmárłym / nástąpił był / posełstwá / przyiázń oycowską y pokoy z Kázimierzem krolem / y z iego poddánymi vtwierdzaiąc ceg / á zaraz posiłki przeciw kádze° mieprzyiácielowi obiecuiące°. Radzono potym z strony wypłácenia zasłużonych prze wszytkę woyne Pruską pieniędzy żołnierzowi / ktorych bárzo wielka liczbá z żonámi y z dźiećmi ná Seym wezbrała sie była. Zaczym wprawdźie z ludźmi iednemi po / stánowiono wypłácić im zá káżdy rok po 8. złotych / á piechocie zaśie po 4. Ktora to summá do stu y siedmidźiesiąt tysięcy złotych ściągała sie: á one wszystkę w potrzeciu lat zapłácić ślubowano. W ten czas zaśie po parze tylko czerwonych złotych káżdemu z osobna żołnierzowi odliczono / á do tego po cztery czerwone w mieśiącu iednym spłácić im przyobiecano. Nie tedy potrzebnego ná ten czás przez zupełne śiedmnaśćie dni nie vrádzono / ponieważ płáchta mało nie wszystká ná Korczyńskim / y ná Srzodskim zięzdźie podátku rolnego ná żołnierza postąpić nie chćiała. Atáż zdało sie wszystkim insze ziázdy / mianowicie w Kole / ná dzień s. Jakubá / á w Korczynie zás ná s. Wawrzyniec / gdźieby z Kolskiego ziázdu Wielkopolánie ziáchali sie / v chwalic. Nie z chęćią tedy żołnierze y z ciężkością wielką ná tákim pomárkowániu przestáwali / á zwłaszcza iż ich Władysław Dámoborski Kásztellan Nakielski / człowiek w rzeczach wichrzący y nie spokoyny / vstáwnie ich podburzał: ktory gdy nie dopiero na Slochow vderzywszy / w nádźiei swoiey záwiodł sie / wnet przyległe zamkowi onemu grunty drapieżyć począł: żołnierze zamkowe pod wiárą vbespieczone wywábiwszy / zdrádliwie pozábijał: z Nakielskiego powiátu pieniężne podátki wyćiskał: máietnośći kościołá Gnieznieńskiego puszczył / mynice z fálszowaną stánowił: ani ná potomny czás wichrzenia pomiechiwáć mieszdał sie. Ten tedy chociaż to w znácznym domu Toporow / z oycá Woiewody Inowłocławskiego zrodźił sie / y też sam krolewskim Senatorem był / á przedsie gdy on rękoymey / zá vspokoienie iego / przyrzekáiącey / z roskázáma krolewskie° mieszkáwił / nákychmiast poimány / Piotrowi Számotulskiemu Poznáńskiemu Kásztellanowi / á Stároście Wielkoposkiemu / oddány / y záraz do Káliszá záprowádzony / z dekretu onegoż Stárosty głowy zbył / y ták miecnot swoich zbrodniarz przypłácił. Zaczym onego ieduego pokáraniem pohámowały sie wszędy były iákokolwiek łotrostwá / ktore iuż zágęszczać sie począły były: y ták dálece / że też Jana Rzeßowskiego Kánonika Krákowskiego / á Stárostę Korczyńskiego / z Piotrkowa do domu iádącego w drodze rozbito / rzeczy wszystkie iego y też krolewskie / ktore z sobą wiosł / pobrano / y nád to sámego poimano. Przesłuchywano też ná onymże Seymie od Gerze° krolá Czeskiego / posełstwa / nád ktorym przodkował Jan Hycyński Morawianin / nápominaiąc krolá Kázimierza w przymierzu / w Głogowá záwźiętym / mianowicie áby on Czechom y Wrocławiánom przemierzonym / zdrádzcom Gerzego nammniey przychylnym nie był. Ná iedno ábowiem mieysce zebrali sie byli wszyscy co nayprzednieyszy Senatorowie Czescy / á z nimi wespół Budźiełowiccy / Poznańscy / y mało nie wszystkich Morawskich y Slezkich miást posłowie: támże społecznie wszyscy Gerzego w Chrześciáńskiey wierze niestátecznie trwaiącego / ani obietnic przysięgą oślubionych niewypełniáiącego / iż wiecey od onego czasu zá krolá nie poczytać vstánowili byli / y uż ná ktorzegokolwiek z miedzy synow Kázimierzowych / iáko to z pokolenia krolow ich spłodzonych / chćiáć

Gubernatorstwo w Prusiech odiąte.

Chełmińskiego Woiewodźtwo w Prusiech wymiotła godność.

Posełstwo y przymierze Tátárow z krolem. Pomárkowánie z żołnierzem o wypłácenie żołdu.

Władysłáwá Dámoborskiego złość y zginienie

Jan Rzeßowski Stárostá Korczyński poimány.

Posełstwo krolá Czeskiego do Kázimierzá.

Czeskich Senatorow społeczne rády przeciw Krolowi Gerzemu.

chęći swe przyklámáć zdáli sie. Przetoż vprzedzáiąc ich Gerzy (iákoż czestokroć wiec ieden/á niż te o ktorych wiele osob piecza záweźmie) w postánowieniu vmownym nápominał Kázimierzá. Odpowiedźiano mu zátym: żeć wprawdźie Kázimierz przymierza dotrzymawał y dotrzymuie: ale záś Czech sámże pomiekáł go pogwałćił. Záczym potrzebá/ áby on za krzywdy y szkody poczynione doyść vczynił/ chceli áby y dokończá całego przymierza záżywał. A tákći wżdy otuchá mieiąca nástąpiwszy lekáiącego sie wskrzepilá. Ani záś długo potym iuż po rospráwie Seymowey nástąpili też y przećiwney strony iego/ to iest práwowiernych Czechow/ postowie: miedzy ktorymi Zdynko Konopiscki ábo Szternberk Burgrábia Pruski przodkował/ żądáiąc áby Kázimierz nád krolestwem Czeskim/ ktore onemu wlásniey potomkom iego względem pewney nieiákiey successyey należy/ opieke przyiął: á opánowywáć go złośliwemu/ przeniewierzonemu/ y z Heretyczálemu naiezdnikowi niedopuścżał. Odpowiedźiano onym ná to/ że w ták wálney spráwie trudno sie iuż má co gruntownego stánowić po rospráwie Seymowey. Przestrzegał ábowiem krol áby sie był nowotną woyną nie zwikłał/ nadprzykrzywszy iuż sobie iáko nabárdziey Pruską. Jednákże przedsie od successyey ták sobie iáko y potomkow swoich wyrzec y odciąć niechćiał: ale tylko nádgladał/ dokądby sie była zwaśniona fortuná rozerwánych Czechow namknelá. W orężu ábowiem przebywał Gerzy/ á miásta buntownikow niepostuśnych w Czechách náieżdżał/ y gwałtownie dobywał: ná przemiány záśie buntownicy známienite w powiecie Práskim miásto Dudźiecowice/ pięći Rádźiec z Gerzem przestáwáiących z pośrzodku zniozszy/ do siebie przygárnęli: do tego Wrocławiánie chcąc ták Gerzego rozerwáć/ zebrawszy z náiemnego żołnierzá/ y z pospolstwá mieyscźkiego/ cokolwiek ludźi/ miásta y zamki sobie przyległe/ á pod władzą iego przebywáiące/ pustoszyli/ y nád to Fránchesztein opánowali byli: A wszákże wzaiemnie od Czechow y Sásow ná pomoc zestánych/ oblężeni/ gdy w murách miedzy sobą nie ostrożnie rozruchy czynią/ tym czásem miásta po drabinách opánowánego pozbyli. Z ktorych wprawdźie ludźie iezdni zdrowo wżdy vszli: ále záś piechoty do czterech tysięcy/ częścią wybito/ á częścią poimano. Postáli ábowiem byli Gerzemu/ Wilhelm Mysneński y Turzyński Xiążę/ á Woyćiech Márgrábiá Brándeburski nie podle ludźi iezdnych posiłki. Ná te tedy rzeczy miał w ten czás krol Kázimierz pilne oko. Po rospráwie zátym Seymowey/ z Piotrkowá prosto do Niepołomic odiezdża. Támże poslow swoich/ respons od Papieżá przynoszących/ przesłuchywa. Nic im byli pewnego niespráwili/ oprocz tego/ że Biskupstwo Chelmińskie/ oddaliwszy z tamtąd Krzyżáki/ w dawny porządek wprawiono/ y Gnieźnieńskiemu Arcybiskupowi powtore przyłączano. Vtwierdzenie záśie vspokoienia Pruskiego/ y też rozgrzeszenie klątwy ná Prusáki z krolem przestáwáiące/ włożoney/ Rudolfowi Biskupowi Láwetyńskiemu postano/ porządnie wypisawszy pod ktorym práwem y kondycyą miał ie on krolowi oddáć. Acżci też y przywrocenie kościoła Chelmińskiego temuż Rudolfowi zdánni sie zlecone było: Ktory dnia dwudźiestego osmego miesiącá Lipcá/ ze Wrocławiá do Krákowá przyiachawszy/ z Gábryelem Weroneńczykiem Fráncisszkanem/ odszczepieństwá inkwisytorem ábo szpiegierzem/ y też z Piotrem Erklám Dziekanem Akwińskim/ á Łoźnicem Papiezkiem/ świeżo z Rzymu przystánymi/ krolá do przyiecia/ y od niezbożnego á z heretyczálego naiezdnikà/ odwetowánia krolestwá Czeskiego pobudzał: w czym mu Papiezkà/ Cesárskà/ ktemu Niemieckich/ y inszych pánow Chrześciánskich/ pomocy y ratunek przyobiecował: á záraz przywileie Papiezkie vkázował/ ktorymi on pod tą kondycyą żądániu krolewskiemu dosyć vczynić nákázał/ ieśliby on pierwey woyny Czeskiey podiął sie. A też práwie na czas Senatorowie Czescy krolá Gerzego przećiwnicy wyprawili tákże do krolá Kázimierza/ z Iglawskiego zjázdu Eliászá záwiádácza Biskupstwá Lutomyslińskiego: proszące żeby ábo sam krolestwo ich krom dálszego rozmysłu przyiął/ ábo wiec ktorezgokolwiek z miedzy synow swoich/ lub to w tysiącu tylko kom zá krolá im co rychley postał: obiecuiąc to że mu oni wlasnym swoim kosztem y potęgą krolestwo swoie vspokoią y odwetuią. Náostátek opieráiącego sie Kázimierzá vżywa Rudolf/ áby wżdy on zá przymierce y

Poselstwo Czechow do Kázimierzá.

Rozruchy Czeskie.

Biskupstwo Chelmińskie w dawna Klubo wprawione.

Poselstwo Papiezkie do krolá Kázimierzá.

Senatorow Czeskich poselstwo.

mierce y towárzyszá/ wiecámi zá krolá nie miał Gerzego/ ile dostoynośći krolewskiey powáżną zwierzchnością Papiezką odsądzonego: á ráczej żeby dopuścił po krolestwie swoim pobożną Krzyża świętego woynę przećiwko niemu obwołać. Obrusżyło tákie poselstwo krolá y Senatory Polskie/ w rádźie ná ten czás przy nim będące: á to z tey miáry/ że pokoy z Krzyżákami záwárty o iákąś wątpliwość przywodźił/ á záraz im przyczynke do ponowienia woyny nádawáć/ dołożona kondycya zdáłá sie. A ták zupełną one spráwę do zjázdu Korczynskiego iuż w ten czás nástępuiącego zátrzymano/ wszákże y on sam zjazd gwoli niesposobności mieysca/ y gwoli srożeiącemu zewsząd powietrzu morowemu do Krákowá przeniesiono: á iednák przedsie nań Wielkopolscy Senatorowie w nowotney spráwie oney obwieszczeni/ záledwie wżdy áż wpoł miesiecá Sierpniá/ y to nie wszyscy zjáchali sie. Piętnaśćie tám dni rokowano. Áż náostátek vradzono/ áby podźiękowáć oycu s. Papiezowi y Senatorom Czeskim/ zá ofiárowanie krolestwa ich/ ktore nayspráwiedliwszym práwem ná Kázimierza właśnie á na potomstwo iego przychodźi. Jednákże przyiąć go on ná ten czas dla máley liczby Senatorow/ ktorych rády y pomocy w tey mierze zażywáć miał/ nie może: przetoż te spráwy do drugiego ieszcze Seymu zwlec musi. Á zátym krol stárania przyłożyć zechce/ áby zewnętrzną woynę miedzy Czechami pałaiącą/ iákokolwiek rozioć mogł: á Gerzy żeby ná drogę prawdźiwey wiáry nawrocił sie/ y pod zwierzchnością Papiezá Rzymskiego przebywał. Co wszystko żeby tym łátwiey nádać sie mogło/ potrzebá koniecznie/ żeby sie domekáł z obwołowaniem dekretu Papiezkiego/ Gerzemu krolestwo odeymuiącego/ y też z ogłoszeniem woyny Krzyża s. zátrzymano. Tákż odpowiedźiá rospráwiony Rudolf do Wrocławiá odwrocił. Piotrowi záśie Erklemu do Rzymu odiezdżáiącemu przydano Jana Sempinskiego Polskiego szlachćica/ áby on vtwierdzenie/ krom kondycyey pokoiu Pruskiego/ powtore iednał. Zlecono mu też y to żeby prosił/ áby Wincentemu Chelmińskiemu Biskupowi/ po zeszłym Pawle Warmińskiego Biskupa powietrzem/ ábo też śmierci w onych dniách vmorzonego/ successya odumarley Infuły dano/ chociaż to iuż Mikołaia Tungienà/ tegoż tám kościoła Kánonika w Wormácie/ ábo też we wśi oney krámy w Tungienu/ od ktorey też y nazwyská dostąpił/ spłodzonego/ a w Rzymie ná ten czás miedzy pisárzmi Kancellaryey Papiezkiey przebywáiącego/ porządnie była támecznego kościoła kapituła obrała. Aleć też ám Sempinski spráwić nic nie mogł. Do Czech záśie wyprawiono w poselstwie Stánisławá Ostrorogá Woiewodę Kaliskiego/ Jakuba Debinskiego Podskárbiego y Krákowskiego Stárostę/ ktemu Jana Długosza Kánonika Krákowskiego. Do ziemie záś Pruskiey dla postánowienia rzeczy Jakubá Sienińskiego Wrocławskiego/ á Wincentego Kielbásę Chelmińskiego/ Biskupy/ y też Jana Kościeleckiego Inowrocławskiego Woiewodę: ktorzy wznowione z Krzyżákami niektore niezgody vspokoili: á chociaż z trudnością/ spráwili to iednák/ że z obiecanych Mistrzowi od krolá piętnaśtu tysięcy złotych/ dwanaście tysięcy miásta Pruskie płácily. A krol trzy miesiące w Krákowie wybywszy/ do Litwy potym odiáchał. A iuż ábowiem niemal wszystkę Polskę/ Ruś/ y Mázowsze/ pospolita plagá morowa nawálnie przebiegała. W tym do Litwy krol zaiachawszy/ ná mieysce zmárłego właśnie na schodźie miesiecá Września/ Mikołaia Wileńskiego biskupa/ Jana Losowickiego syna mieyscźkiego z Wilná/ ktory ná ten czás był biskupem Luckim/ á ná teo zás mieysce Marcina Krzeszowickieo herbu Gryfow/ successorem námienił: á gdy też y Mikołay Biskup Kamieniecki/ w poł miesiecá Sierpniá plagá morową vmárł/ wnet po nim Mikołáia Golembika herbu Gryfow/ ná Biskupstwo podał był: lecz gdy y ten rychło potym w drodze od zboycow zábity poległ/ tedy Mikołaiem Pruchnickiem herbu Ruflow/ Katedrę wákuiącą osądźił. Do Czech záśie wyprawieni postowie krolewscy zaiachawszy/ śiłą práciuiąc y rádząc/ ná to wżdy spráwę náćiągnęli/ że Gerzy nie znał sie do tego/ áby co kiedy przećiw Papieżowi/ ábo przećiwko vstáwom z Antecessorem iego/ y z Bázyleyskiem Synodem zawżietym/ wykroczyć miał: obiecuiąc sie przytym/ ieśliby znadź co tákowego było/ polepszyć: zstrony záśie rozeznánia y pomárkowánia spraw Czeskich/ tedy

Seym w Krákowie.

Respons krolá Kázimierzá.

Poselstwo Kázimierzowe v Papieżá.

Niezgodá o Biskupstwo Wárminskie.

Poselstwo Polakow do Czech

Postowie do Prus.

Powietrze w Polszcze.

Respons krolá Gerzego Polakom dány.

Czechowie Katolicy zá rozeznawce Kázimierzá krolá niepzyymuią.

we wßyſtkim ná Kázimierzá pzypuſcić ſie zezwolił. Ale záś pzeciwney ſtrony Gerzego Senatorowie oſobny ſwoy zyazd v Wrocłáwia miawßy / zá vznawce Kázimierzá pzyiąć nie zezwalali / krom dokładney rady Buſkupa naywyßego / ponieważ z roſkázánia iego woyna pzeciwko Gerzemu podieli. Abowiem nie trzebá / powiada / ſłowá y obietnice Gerzego namniey do wiáry pzypuſczáć: lepiey niechay Kázimierz ábo ſam / pzymieſione y właſne ſobie należące kroleſtwo / pzyimuie: ábo też wiec ktorzegokolwiek z miedzy ſynow ſwoich / ktorych ſie mu tak wiele w nádzieie wielu mßych kroleſtw narodziło / za Pana do nich poſłał. Wzięto tedy miedzy nimi á Gerzym / do pięciu mieſiecy pzyymierze. Na wſchodzie potym roku drugiego nic ſie pámietnego w Polſcze nie dzialo / oprocz tego ſámego / że po vtchnieniu zarazy morowey / daleko po świecie rozlegaiącey ſie / drogość wielka náſtąpiła: abowiem z nie pomierney zimy / a potym z nagley gorącá letniego poſuchy / niezmierna ćmá myßy nálagßy ſie / naprzod ſtogi w gumnech wypáſły / a potym rozćiekßy ſie po polach / też y oźimíny zakwitáiące / z korzeniá po wygryzały. A wßákże pzedsie ná pierwßym wſtępie wioſny do Krakowá z Litwy krol Kázimierz wrocił ſie. Tám zaiachawßy go Protázy Biſkup Olomuniecki / do odwerowánia ziemie Czeſkiey / y zaraz do złączenia potegi woienney z Fryderykiem Ceſárzem / y z Máthyaßem krolem Węgierſkim przeciwko Gerzemu pobudzał go. Táiemnie záśie pięci tylko Senatorow do ſiebie pzypuſciwßy radził / áby krol pzyiázni związek z oboma pzerzeczonymi Monárchámi nowym ſpowinowáceniem vmocnił / wydawßy za Máthyaßá krolá / y też zá Máximilianá Fryderykowego ſyná dwie corce nayſtarße. Rozważaiąc że to daleko lepiey będzie gdy on przez corki właſne Węgierſkiego y Czeſkiego kroleſtwá w pewne dźiedźictwo imieniem żony ſwoiey wwiąże ſie / a niſliby / poſliby aż do ſynow iego pzyſło / doczekáwáć ſie / ábo wiec woiennym prawem dochodzić go miał. Obiecuiąc że mu tego nie będą bronić pzerzeczeni Monárchowie ſpolnie z Senatorámi ſwemi iákoby pomienionych kroleſtw ſucceſſya na ſyny Kázimirzowe według vſtáwienia potym ſpádłá / ieſliby oni ſámi potomſtwa żadnego nie odumárli. Doſiągaiąc wprawdzie Gerzego bliſkośćią krwie Protázy / y beſpiecznie á wolnie przez wßytek czás w powinności napominał go: ale iż wiecey v niego pzemagał zwierzchność / ábo ráczey podobno poſtrachem y pzegrożkámi Rochezana / dla tegoż Protázy do práwowiernych Czechow pzyłączyć ſie był. A gdy Kázimierz pzyiąć kroleſtwá od Czechow ſobie pzymieſionego niechćiał / Máthyaß záśie krol Węgierſki / chociáż to żiec y pzymierzcá Gerzego / tednákże napominániem y powagą Papieſką namowiony / wypráwiwßy do nich poſełſtwo dobrowolnie / onego dopráſał ſie / krom trudności Czechowie pzyięli go byli. A też tak ná to w ten czás wolnym on zoſtáwał od Turkow / gdyż oni wyparci będąc z pod Jáyczá zamku / ktory odebráć vſiłowali / proſto ná Azyą / dla podbicia państwá Trapezuńſkiego / ktemu ná Syryczyki / a ná Egipczyany z woyną ſtraßliwą obrocili ſie. Prągnąc tedy krol Máthyaß tym barźiey zmocnić ſie przeciwko Gerzemu / z Fryderykiem Ceſárzem w pzymierze záßedł: w ktorym go zaraz z pozwoleniem Węgierſkich Panow Succeſſorem kroleſtwá ſwego námienił. Aiż mu to obſtálować było potrzebá / aby mu był w zamyſłach iego Kázimierz Krol nie przeßkadzał / przetoż on Protázego / nie krom wiádomości podobno Fryderykowey / podeſłał / przez ktorzegoby był áby wzdy z powinowáceniem Kázimierza ſobie pzyłączył. Abowiem mniáko przed tym iuż był owdowiał. To tedy ná ten czás odpráwował Protázy. Puściwßy zatym ſpráwę ná rozſądek Senatu krolewſkiego / odpowiedziano zatym Protazemu / iż Kázimierz práwa ſwego ná kroleſtwo Czeſkie ſciągaiącego ſie / ták dźiedźicznego / iáko y od Czechow ſobie zá ofiárowánego nie odſtąpił. Lecz tylko ſpráwę dla náradzenia ſie gruntownego / do wálnego Seymu / ktory iuż nádchodźi / odłożył. Co ieſliby tym czaſem przywłaſczyć ſobie kto kroleſtwo támto pokuſał / tedy Kázimierz zawiádować o tym będzie / iákoby mńt tákiey śmiałości krom karánia nie vźył. Z Máthyaßem záśie krolem pzymierza brać / y zpowinowácenia ſtánowić żadnego nie może / dokądby on aż pierwey krzywdy y ßkody Polakom zádźiałane / ſtátecznie nie nágrodźił. Ponieważ ludźie

Rozlem. Rok 1468. Drogość w Polſcze.

Protázy Biſkup Olomuniecki do krolá Kázimierza przyiźdża.

Rochezaná Gerzemu ſtráżny

Krolá Máthyaßá práwowierni Czechowie zá pánápzyimuią

Turcy od Jáyce zamku wypárci w Azyey woiuią.

Krolá Máthyaßa pzymierze z Fryderykiem Ceſárzem.

Reſpons krolá Kázimierzá Protázemu dány.

iego

iego dwá krocki kráine Spiſko puſtoßąc náiezdźáli: á nád to też y on ſam źiemie Moldáwſko w przeßłym roku plondrował. Z tákim tedy reſponſem odpráwiono Protázyuſza: ktorego áczy doſyć bogácie od Kázimierzá vdárowano było / nie weſoło on iednák do Węgier / zkąd był przygośćił / odiáchał. A co ſie záś dotycze pomienionego ziemie Moldáwſkiey plondrowniká / tedy ták ſie rzecz miáłá. Trzey Hoſpodarykowie o Woiewodztwo Moldáwſkie domękáć przeczali ſie / Stephan / Piotr / y Berendey: áż náoſtáſtek od Stephaná owi dwáy wypadzeni / do Krolá Kázimirzá vßli byli. Ale gdy on im nie tylko pomocy nie dodał / ále też Stephaná Hoſpodárem: bydź vtwierdźił / natychmiaſt Berendey do Węgier záiáchawßy / rátunek ſobie v krolá Máthyaßá wyżebrał. Ktory to Máthyaß niechcąc tákiey okázyey do zholdowánia oney źiemice ládáiáko opuſczáć / zebrawßy woyſko do czterdźieſtu tyſiecy człowieká / przez gory y laſy źiemie Węgierſkę y Siedmigrodzką otaczáiącze do Wołoch przepadł / á przepadßy / ogniem y żelazem kráine tám ecznę puſtoſzył. Stephan záśie chociaß to y ſam woyſko był zebrał / ktemu poſiłki od Polakow otrzymał / iednákże otwoczyſtym boiem niedośmiewáiąc nieprzyiáciełá oſkoczyć / zwłaſcza podleyßą potege ſwoie widząc / ámi też Wołochom ſwoim nie dowierzáiąc / z pokątnych náń tylko zásádzek wypadał / dokąd áż Máthyaß w miáſteczku Bán / tábor ſwoy rzućiwßy / ſpoſobną okázyą do ſpráwienia czego dobrego podał mu. Podeſtawßy abowiem Stephan ludźie práwie w pierwoſpy / nád wßelkie mniemánie vbeſpieczonych Węgrow / miáſteczko ná wielu mieyſcách rázem zápálił: á ſam w teß zaraz tropy z pozadną piechotą ná nieprzyiáćioły nápáda / támże nieſpodźiewáną przygodą potrwożonym / zwłaſczá gdy im ćiemna noc wßyſtkie rzeczy wietßemi y ſtraßliwßemi w oczách czyniłá / nammiey czáſu do poprawy nie dáie. A ták Węgrowie wątpliwym niebeſpieczeńſtwem ognia y żelazá ściśnieni / zániechawßy bronić ſie / nagle iáko kto kędy mogł / tak ſie z miáſtá wymykał. Ani zgołá ták owi w vciekániu / iáko y ći w zábiiániu / nie ſie hámować niechćieli / áż prawie do ſámey źiemie Siedmigrodzkiey. Pádło ſiadź na ten czás Węgrow do dźieśięći tyſiecy. Sam krol trzy rány odniozßy / y ze wßyſtkich ćiężárow vliywßy ſie / z oſtátkámi roſproßonego woyſká / przez táiemne gor wymoſtych ścieżyſká / za przewodnikiem Wołoßynem iednym vſkoczył. Abowiem drogi podrobawßy dzięwą pozawalał / y ludźmi poobſadzał był Stephan. Ten tedy ná on czás ſkutek támtą woyną odmoſłá. Poſłał zatym Moldawiánin krolowi Kázimierzowi do Wilná vpominki z łupow nieprzyiáćielſkich nábyte / zwycięſtwá ſwego wizerunk: á przytym radę y pomoc iego y nápotym ſobie záprząſał. Nie ſiedźiał abowiem w pokoiu / porażony tak znácznę Eleſką Máthyaß. Lecz po cztery kroć ſto tyſiecy czerwonych złotych winą Siedmigrodzánow zdárßy / nowotne woyſko záćiągał. Ktore iednák woyſko ná Czechy bydź záćiągnione / Protázy Biſkup á nie fałßywie twierdźił. W tychże tedy dniách / kiedy przerzeczony Biſkup w Krakowie był / krolowa Elżbieta ßoſtego ſyna dźieſiątym pologiem zrodźiła: á onego ná prośbę Protázyuſza / Fryderykiem ochrzćiłá. A zátym po odieździe Protázyuſzá názáiutrz záraz / nadiachał Woyciech Koſtká Poſtupićki / poſeł od Gerzego Krolá Czeſkiego / wypráwiony: dźiękuiąc Kázimierzowi za ſtáteczność y wiarę w dotrzymániu przymierza / ktemu zá chęć y zá práćowite ſtáránie w poiednywániu Czechow podiete. Żąda przytym / aby tak y do końcá práćował nie odmawiał / poki wzdy miedzy nimi trwa ieſcze roziem. Ponieważ Gerzy ná rozſądek iego we wßyſtkim ſie przypuſcza. A nád to proſił ieſcze áby mu Krol mogł poiednáć Papieża / ktory nie tylko Czechy y Máthyaßá Krolá Węgierſkiego / ale też inße Pany Chrześćiáńſkie przeciwko niemu porußa. Obiecuiąc ſie oczyśćić ze wßyſtkiego Papieżowi / w czymbykolwiek odmieſiony był y oſkárżony do niego / á nad to y też we wßyſtkim vſprawiedliwić ſie ma / według zdánia y rozſądku ſámego Kázimierzá: ktoremu też zoſobná obiecuie to / że ktorzegokolwiek iego ſyna według zdánia Senatorow Czeſkich Succeſſorem po ſobie w kroleſtwie / pominąwßy ſyny właſne ſwoie / poządnie náznáczyć gotow ieſt: nie względem dźiedźicznego tákiego práwá / ktore ſtrony kroleſtwá y wolnych narodow nic nie waży / ále względem mniákiey wßyſtkich Czechow przeciwko Kázimierzowi przychylno-

Niezgodá o Hoſpodárſtwo Woſkie.

Wypráwá krolá Máthyaßá do Wołoch.

Stephaná Hoſpodárá Wołoſkiego zwycięſtwo z krolá Węgierſkiego Máthyaßá odnieſione.

Krol Máthyaß rány vcieka.

Siedmigrodzkie wino pieniężno pokárani od Máthyaßá.

Syn Fryderyk vrodźił ſie Kázimierzowi. Gerzego krolá poſełſtwo do Kázimierzá.

ści / á wzgl. dem też mie roznego iezyka z Polakami iednośći. Záczym miechayby ná odprawienie y obstalowanie tych wßystkich rzeczy wyprawił król Kazimierz posły na bliſko przyßły Seym Czeſki. Co zaprawdę mie ſczerze ani z prawego ſercá czynił / y obiecował Gerzy: lecz gwałtownie iuż potrzebą ścismony bedąc / chćiał tym ſpoſobem Kázimierzá od przyięcia ofiarowanego ſobie przez iego przećiwniki krolestwu odwiesdź / á zaraz od zawźięcia z Krolem Máthyaßem przymierza záwśćiągnąć. Iuż abowiem prowadził woysko ná Morawy Mathyaß / a pobieraiąc wiele imaſt za dobrowolnym poddawániem ſie oney kráiny / iuż y ná źiemie Czeſką błędliwe chorągwi nanośi. Niemniey tedy łágodne odpowiedźiano nazaiutrz / krolá Gerzego poſłom: vpewniaiąc że krolowi Kazimierzowi miło było / y do końca będźie krwoli Gerzemu pracowąc / ieno on mechay prawdźiwie / ſczerze / y wiernie z nim poſtępuie. Dobrze zatym przyſtąpnie / y według powinności ſwoiey vczyniliby to / y roſtropnie rzeczom ſwoim porádźiliby / Gerzy Król / y wßyſcy Czechowie / kiedyby mnogo krom iednego z miedzy ſynow Kázimierzowych za krolá ſobie wźięli. A tak z tą odpowiedźią odprawiony poſeł Gerzego. Natychmiaſt zatym / tymże poſłom co y przeßłego roku dla ſtanowienia ſpraw Czeſkich / powtorze iáchać kazano / wyiąwßy z miedzy nich Długoßá / na ktorego mieyſce Mikołaiá Skopa Oświećimſkiego Kaßtellaná podano / ponieważ ſamemu Długoßowi ſyny był ſwoie do ſtarania y do ćwiczenia náuk y obyczáiow poruczył. A wßakże wyprawieni poſłowie / acz pod czáſem gorącego zapału wielką nawálnośćią przećiwko Gerzemu od Mathyaßa krolá náſtępuiącey woyny / vſpokoienia pokuſzáli / iednákże widząc że Legáci Papieżcy (gdyż do Rudolfá trochę przedtym ná Biſkupſtwo Wrocławſkie powołanego / przydany był Wawrzyniec Biſkup Ferárſki) na ſtanowienie pokoiu zezwolić mechcą / przeroż nádaremnym trudem vpracowáni / z niczem nazad odiechali. Do Wołoch záśie do Stephaná Hoſpodara wyprawiono Dobieſtáwá Bißowſkiego Belzkiego Kaßtellana / y Stamſtawa Teczyńſkiego ſyna Janá Krákowſkiego Kaßtellaná / zleciwßy aby go om w przyobiecanym od krola dánu pomocy vpewniwßy / czás y mieyſce złożyli / kedyby on obecnie wiarę krolowi zwykłym obyczáiem poprzyśiągł. Sprawiono zatym to wßyſtko: odnowiono z przyrzeczeniem wzaiemnych poſiłkow przymierze: á nad to przydano te kondycye: Aby Moldawiánin nad wolą y krom wiadomości krolewſkiey nikomu woyny nie przypowiadał: krol záśie aby nieprzyiaćioł tego nieprzechowywał / ktoryby ieno ná hoſpodarſtwo czuwali. A ſam zatym krol roſprawiwßy pozadnie poſły / ná ſchodźie mieśiąca Czerwca z Krakowá wyieżdża: záczym na prośbę Prusákow do ſiebie go wzywaiących / do Wiślice przywraca: tamże ſpołeczny zjazd Małopolakow odprawia: ná ktorym o pobor dla wypłacenia żołdu Pruſkiego / flachty vżywa. Ktoraż wprawdźieć go nie odmawiała / iednákże bez Wielkopolakow poſtąpić go nie dáło ſie iey. Dla tego iż poſtánowiono po parze poſłow z Woiewodztwá / ábo z powiatu kázdego / na Piotrkowſki Seym wyprawić / dawßy zupełną moc / aby im ſpołecznie z inßymi vmiárkowany krolowi pobor wolno było ſtánowić. Tenże to vrząd poſelſki w ten czás napierwey zawźięty / tak dalece zá czaſem wzwyczaił ſie / że krom tych poſłow źiemſkich (tak ich abowiem zowią) ani żadnego Seymu ſprawiedliwego by nie było / ani też pobor vchwalać / á zgoła ani práwo żadne ſtanowićby ſie nie mogło: przyroſło tedy / ba y ieſcze przyraſta liczby ich. Władza záśie vrzędow onych na kſztalt władze Trybunaczow ábo Ephorarzow Lacedemońſkich vſpośábiać ſie poczęła. Abowiem tak wiele oni czaſow náßych przywłaſzczać ſobie zaczęli / że też to żadney rzeczy wálney krom pozwolenia ſwego vſtanawiać / ani krolowi / ani Senatorowi meradźiby dopuśćili / y nad to krolá ſámego we wßyſtkim poprawiać po ważną iákąś gorliwośći chćieliby. A nad to ſtarek im daley bárźiey przyraſtywáią w chćiwości / też y o wierze Chrześćiáńſkiey / o obrzędach y ceremoniach kośćielnych / przeſwárzać ſie / á zgoła nie vſtanowione przyimować / ale wymyślone práwá na kośćielne doſtoieństwo ſtánowić y wnośić rzućili ſie. Odżywiali tedy y tak wielką z nienagła wykochali w nich śmiáłość / cześćią krolowie pierwßy / wiele im dopuſzcząiąc / lub to dla podratowania

Morawy krol Máthyaß biesze.

Poſłowie Polſcy do Czech Jan Długoß do zorce y Mikrzem ſynow Kázimierzowych.

Rudolf Biſkupem Wrocławſkim

Poſelſtwo do Stephaná Wołoſkiego Hoſpodárá.

Przymierze Polakow z Hoſpodárem Weloſkim Stephanem.

Napierwße wyprawienie poſłow źiemſkich ná Seym.

Władza poſłow źiemſkich.

wyprożnio-

wyprożnionego ſkarbu ſwego / lub też pokoiowi ſwemu y wcześności zabiegaiąc: á cześćią záś potężniejßy niektorzy y miſpokoyni Senatorowie bez przeſtánku ich ſobie zmiewáiąc / bankietámi y hoynym datkiem ná ſwą ſtronę zaciągáiąc / y kedy ſim ieno vpodobywáło / nawodźić / a zgoła właśnie iak oby dudki łátwie (gdyż tak z nich niektorzy przeßydzáć zwykli) nadymać ich poczęli: a to względem tego / żeby ábo przyſłużyć ſie / ábo też záſkodzić mogli krolowi / ábo też wiec dla tego / żeby ábo potęgę ſwą zmocnili / przećiwniki przekonywali / lub nad nimi zemśćili ſie / ábo náoſtátek żeby podnapráwiwßy ich wßyſtkie do rzadzą / o co iawnie ſámi przez ſie pokuſzáć ſie nieśmieli / ábo wiec dowieść nie mogli. *Zdrowác to zapráwdę y zbáwienna rzecz ieſt w krolestwie czułem bydź ſtrożem pospolitey wolności: á wßákże pilnie á pilnie przeſtrzegáć tego potrzebá, áby co dla pożytku zdrowego, Rzeczypoſp. dozorny porządek wynálazł, tego bezprawne vżywánie w zágubę Koronną nieprzewierzgnęło. Záczym obawiáć ſie potrzebá, áby nie pomierna władza oná, y ná roſpuſte zánoßąca ſie wolność, nie ták dálece zdrowia pospolitego przeſtrzegáiąc, ták podobno ieden y oſoby iákiey prywáćie, lub też kilku pożądliwey chćiwości, ábo wiec náoſtátek pospolitey chlubie náſtąpiąc, y bárźiey ſámá władáć, a niżeli w władze przeſtrzegáć, prágnąc, podeptawßy y z gruntu wywroćiwßy doſłowną zwierzchność krolewſką, y záraz powagę Senatorſką, wielkiego Rzeczp. zámieſzánia nie wewlokłá, y Pogáńſką á zátrátną nie ták władzę, Polakom kiedykolwiek nie wyległá, ábo też wiec vćiąślwym y okrutnym Tyránſtwem nie kończyłá ſie.* Co obie tym ſie ſnadź bliżej nadmyka / im ludźi młodßych y niebiegleyßych / a ieſcze bárźiey śmielßych ná taki vrząd powoływáią / ábo ſie też wen dobrowolnie ſámi wdzieráią / widząc zwłaſzcza że ſie to mieſtźiowi y płochości ich zyść może przez dopuſzczánie medbale ludźi godnieyßych / powaga wſpániała / ktemu biegłośćią w rzeczach / y doſtałą mądrośćią nad inße przodkuiących. Co day Boże aby y w radach Koronnych nie toż właśnie wzwyczáiło ſie: iż częſtokroć nie to przemaga co ludźiom powáżnym ábo wielom / ale co świegotliwym / wrzaſkliwym / y groźnym / vpodobało ſie. Ták co ia zaprawdę wielu zacnych y mądrych w Rzeczypo. náßey mężow / mierom ſerdecznego bolu ſtyſkowáć ſtychywałem niekiedy. Tak właśnie Rzeczpo. Rzymſka / známienita niekiedy y w ozdobie kwitnąca wyuzdaną żárliwośćią Trybunarzow tłuczona / naprzod w nieznośną roſpuſte poſpolſtwá ſwowolnego wywárła ſie była: a potym rozerwániem y woyną domową nadkołatana / gdy pod wiádzą kilku oſob / y wnet zatym pod iednego Tyrańſkie pánowanie napadła / natychmiaſt ſłachtę wygubiwßy / zwierzchność Senatorſką zrzućiwßy / a wolność pospolitą zatłumiwßy / wßeláki mi kłopotami domowymi rownie iáko y poſtronnymi vtrektana / aż náoſtátek nawálnośćią ſrogich Pogánow z gruntu obwalona vpadła. Ale my od vſtroniá ná przedśięwźiętą drogę nabieżmy. Odprawiwßy krol Seymik Wiślicki / do Kola odiáchał: kedy także z Wielkopolakámi ſpołeczny zjazd odprawiał. A wßakże nic ani tám nie ſprawił. Odłożono zgoła ſprawę do drugiego zjazdu ná tymże mieyſcu / ná dwudźieſty dźień mieśiąca Września / vchwalonego. A tak krol záwźięta droge przez źiemię Pomorſką kończąc / dmá iedenaſtego Sierpniá do Gdáńſká wiedźie: gdźie z wielką ludźi wßyſtkich drogę mu zachodzących / ochotą y rádośćią przyięty / a hoynie y vcześnie przez wßyſtkie maio. nie trzy dźieśći dni zupełnych / raczony y vßanowany był. A iuż ſie to oczyśćiło mu było Gdáńſczanie przez liſty y przez obecne poſły / z występku / w ktorym ich był Piaweniuß Henryk do Wilna iachawßy / potwarzył / wymyślaiąc iákoby oni do Burgundyńſkiego Xiążęcia odpaść vradzili. Vſtanowiwßy zatym krol w mieśćie onym / á potym w Malborku zjazd ná Pruſáki / záledwie to ná miáſtách / niedoſtátkiem ſie wymawiáiących / przewiodł / że mu ná ośm lat pobor czopowy poſtąpili. Záczym coby ſie kolwiek ſummy z głowneyßych trzech miaſt nazbierało / aby tego wßyſtkiego czwarta cześć w pierwßych czterech leciech onymże miaſtom na pospolity vżytek obrocila ſie / oſtátecznie záśie trzy cześći aby krolowi na wypłaceme żołdu zátrzymánego przychodźiły: po czterech leciech záśie onęż to trzy miaſta / coby ieno z miedzy ſiebie ſámych trzech wźięły / wßyſtkiego aby ſame zażywały: ale záś zkąd inąd cobykolwiek dochodu przyßło krolowi iuż od-

Páństwo Rzymſkie Trybuńſka żáliwość zburzyłá.

Mieszczáń Gdáńſkich ochotá y ſczęśliwość krolowi pokázáná.

Gdáńſczány o zdrádę vknewá no potwárzeno

Pruſacy pobor do ośmi lat pozwálaią.

Krolá y Gdańſczan wźáiemnie dárowánie.

dawáć go/ áby byli powinni. A wſżákże Gdańſczánom nád to pięć tyśiecy złotych z tegoż poboru ná krolewſką ſtronę idącego oderwáć pozwolono/ ktorymi ná ten czás krolowi pożyczánym práwem dogodźili byli. Wiec też oprocz tego trzydźieſći tyśiecy złotych odpuſczono im/ ktorych oni byli rocznym podátkiem przez pięthaśćie lat nie wypłácili. Wzáiemnie záśie oni/ Gdańſkie/ Derſżawſkie/ y Puſckie ſobie záſtáwione powiáty/ dárowawſży krolá długiem/ puśćili.

Poſelſtwo Káźimierzá krolá do Márgrábie Brándeburſkiego.

Wypráwił tedy zeſtąd krol poſły dla przerwánia woyny miedzy Fryderykiem Márgrabią Brandeburſkim/ á miedzy Henrykiem Xiążęciem Pomorſkim trochę przed tym wznowioney. Abowiem Eryk widząc/ że mu Fryderyk pomocy Myßneńſkiego/ Mechelburſkiego/ y Broßwickiego/ Xiążąt/ ktemu Arcybiſkupa Máydeburſkiego wſpárty/ napierwey był poſły/ á potym żonę do krolá Káźimierzá wypráwił/ rátunku iego żądáiąc/ á záráz poddáne hołdownictwo ſwoie ze wßyſtkimi ludźmi ſwymi onemu ofiáruiąc/ y ieſliby go przymierze nie pozßyło. Trafunkiem rozpuśćił był ná ten czás woyſko Márgrabiá/ gdy go poſłowie krolewſcy zálácháli. A ták krom trudnośći rozlem miedzy rozerwánemi wźięli: á oni nádto wßyſtkie ſwoie rożnice ná rozſądek Krolá Káźimirzá puśćili. Potym krol do Málborku odiáchał. Tám Henryká Pláweninßá Wicegerenta Miſtrzowſkiego/ z Márßałkiem y z kilká Kommendatorow Krzyżáckich do ſiebie przygoſczonych dobrotliwie przyiął/ vraczył/ y wßyſtko ná żądánieich vczynił. Miáſto Nidęburk/ ktore y ná ten czás ieſcze zátrzymawał/ według ſpolney vmowy wrocił: rożne zięzdy ſpolnych z Krzyżákámi ſądow w Elbiągu do odprawowánia poſłá nowił/ ſporządźiwßy áby tám dwánáśćie z obudwu ſtron wyſádzeni vznawcy/ rożnice ſpráw z obuſtronnie powſtáwáiące rozeznawáli y roſtrzegáli: z ſtrony obiecia krolеſtwá Czeſkiego/ ieſliby go krom woyny doſtąpić trudno było/ zdánia y rády ich doſiągał: á naoſtátek do pośpießney nowego Miſtrzá Elekcyey vpomnáwßy ich/ pięćią tyśiecy vdárowánych/ roſprawił. Potym vrzędy Puſkie ná Seymie wálnym nie dopiero poſtánowione/ vtwierdźił/ y nád to trzech Podkomorzych przydał: ktorzy tákże wolne w Senácie mieyſce/ wolney do wotowánia głoſy mieć zwykli. Wiec też y ſądy ſtánu błácheckiego ſporządźił/ poczyniwßy w káżdych z oſobná powiátach Sędźie. Co ták w Prußiech obſtálowawßy/ záraz z Málborku wyiędźie/ zkąd przez Chełmińſką kráinę y przez Toruń do Piotrkowá poſpießa: ponieważ tám był ná dzień dźiewiąty Páźdźierniká Seym złożył. W onych tedy dniách/ kiedy we Gdańſku y w Malborku báwił ſię/ miotła niebieſka miedzy ſłońcá Wſchodem á miedzy Północą przez pietnaśćie dni wynikała. Ktora ledwie zgáśnęła/ nátychmiaſt druga nie rowno iaſnieyßa od Záchodu ſłońcá powſtáłá/ y tákże pietnaśćie dni przebywała/ znákomite kłopoty/ nád ludźmi wißące/ przewieſczywáiąc. Jákoż pewnie bárzo wiele krwie ludźkiey onego roku w nißey ziemi Niemieckiey wytoczyło ſię: gdy Károl Xiąże Burgundiyſkie Leodyniany/ ktorzy byli Páná ſwego/ á ſiestrzeńcá iego rodzonego Biſkupá poimáli/ y do więźienia wrzućili/ mocą dobył/ á vtráciwßy w dobywániu cztterdźieſtu żołnierzow/ miáſto tamto wniwecz prawie żelázem z burzył/ y rowno z ziemią położył. Do tego ná wielu mieyſcách okrutna powodź polá zálawßy/ hániebną drogość żywnoſći przyniośłá. Záśiadßy potym ná wálnym Seymie w Piotrkowie/ záraz napierwey z ſtrony Wládyſłáwá Dámborſkiego/ żoná y powinni iego/ ktorych bárzo wiele było miedzy Senatem krolewſkim domáwiáć ſię poczęli. Vtyſkowali im/ że go niepráwiedliwie/ zárzuciwßy nań ſpráwę/ ſtrácono: á onego ſtrácenia wßyſtkę nienáwiść (gdyż krol/ że nie z roſkázánia iego ścięto go/ vtwierdzał) ná Piotrá Számotulſkiego/ w niebytności ſámego wnoſili. Vmyſlnie on ábowiem dla oney ſámey ſpráwy nie ſtáwił ſię był. Dla tegoż ná drugi Seym przypozwáć go kázano/ y ták ná on czas rozruch on vśmierzono. Wprowádzony potym do Senátu Bálcer Kánonik Wrocłáwſki/ od Rudolphá Biſkupá á Papieſkiego Legatá w poſelſtwie wypráwiony: ktory prośił/ áby krol kłątwę kośćielną przeciwko Gerzemu Czechowi/ y záraz woynę Krzyżá świętego obwołáć w Páńſtwie ſwoim dopuśćił. Naſtąpił zá nim záraz też y Gerzego poſeł/ ſpráwiedliwość bydź krolá ſwego przeciwko buntownikom ſpráwę vtwierdzáiąc: á iáko vłádnie

Rudolfá Legatá Papieſkiego poſelſtwo do krolá. Poſelſtwo krolá Gerzego do Káźimierzá

Podkomorzowie w Prußiech Senatorámi. Sędźiowie błáchty w Prußiech.

Dwie Komećie.

Leodyn miáſto zburzone.

Drogość wielka

Seym w Piotrkowie.

Nidęburk odda no Krzyżákom.

Papieżowi

Papieżowi ſię pokorzył/ y iáko chętliwie przymieniu y rádzie Káźimierzowey w ſtánowieniu przymierzá był poſłußnym/ przypomináiąc zegdźie dáleko bárźiey ſpráwę iego pſowáć ſię poczęły. Prośi zátym áby Káźimierz przyiáćielſkiego/ y iedney mowy z Polákámi krolеſtwá rozßárpywáć y z gruntu wywrocić nie dopuſczał: ále rácżey áby dopomogł/ á Gerzemu Papieżá przeiednał. Obudwom tedy odpowiedźiano poſłom: że Krol ſwoie poſły do Papieżá/ kwolt tym rzeczom wypráwi/ zlecáiąc im/ áby do Rudolphá do Wrocłáwiá/ á potym do Czech do Gerzego wſtąpili/ á zdáne iego obudwom tym odniesli. Poſtánowiono było támże też Sąd miedzy Krolem/ á miedzy Konrádem Xiążęciem Mázowieckim nayſtárßym/ y też miedzy Kátárzyną ćiotką iego/ á ta była zá Michálußkim: ktory to ſąd kwoli woynie Pruſkiey áż do onego czáſu zwleczony/ vznawcy ábo Sędźiowie od krolá wyſádzeni/ odprawowáli: zączym przyſądźili krolowi/ Sochácżowſkie/ Wyſkickie/ Wißneńſkie/ Płońſkie/ Płockie/ y Zawkrześkie/ powiáty. Trákтowano nád to z ſtrony poborow dla wypłácenia záſłużonego żołdu w Prußiech. Lecz iż poſłowie ziemſcy nie mieć tego na zleceniu/ powiádáli/ przetoż inße powtorze zięzdy w Kole y w Korczynie/ w mieśiącu Grudniu złożono. Dopieroż tám ácz záledwie tego dokázano/ że podátek rolny dwunáſtku großu ſtany poſtąpiły: ktorego połowicę rolnik/ á drugę połowicę ſám Pan wypłácáć był powinien/ áby ſinádź poddánych názbyt nie przećiężono było. Że wßák ábowiem wielki niedoſtátek/ y drogość ſroga żywnośći/ dla niewczeſnego roku narod ludzki ćiſnęła. Nie wiele iednák było błáchty/ ktorzyby byli cześć onego podátku z poddánymi ſwymi zárowno wypłácali. Potym drugiego Roku ná dokończywániu Mieśiącá Stycznia wyiáchawßy Krol Káźimierz z Krákowá/ proſto do Ruśi pośpießa: zączym poltorá Mieśiąca we Lwowie ſtrawił/ oczekiwáiąc ná przyiázd Stephana Wołoſkiego Hoſpodárá/ áby był od niego według vmowy poprzyśiężenie wiáry otrzymał. Ale on miedzy wielą inßych rzeczy Tureckich y Węgierſkich zábiegow bołáźnią wymawiáiąc ſię/ lub to práwdźiwie/ lub też fálßywie/ niektorych Senatorow krolewſkich vdániem/ áby go krol nie poimał/ vſtráßony nie ſtáwił ſię był na ten czás: wiárę iednák przed obecnośćią Jáná Muzyłá Woiewody Podoliſkiego/ y Spytká Jároſłáwſkiego Podkomorzego Przemyſkiego/ poſłow krolewſkich do ſiebie wypráwionych/ poprzyſiągł: podeymuiąc ſię nád to/ do Kámieńcá/ do Kołomyiey/ ábo więc do Śniátyná obecnie krolowi ſtáwić ſię potym/ iedno áby mu dwoma mieśiącámi/ przed tym dźień pewny poſtánowiono. Naſtąpiło zátym Mugligerá Tátárſkiego nowotnego Cárá/ ktory po wyrzuconym z Páństwá od ſwoichże własnych Nárdulábie ábo Nurdowłádźie ſtárßym brácie rodzonym ſwoim naſtąpił był/ poſelſtwo/ przymierze/ przyiáźń dobrą/ y záráz pośiłki przeciwko kázdemu nieprzyiácielowi krolewſkiemu ofiáruiąc. Ktore to poſelſtwo z vpomnkámi y z winßownym podźiękowániem/ według obyczáiu odprawiwßy/ á ſpráwy Ruſkie według czáſu ſporządźiwßy/ záraz Krol do Krákowá/ na dokończenie Mieśiącá Kwietnia przyiędźie: támże cześć żołdu Pruſkiego według vmownej powinności wypłácił: poſelſtwá ktemu Senatorow Czeſkich/ Morawſkich/ y Slązkich z kośćiołem práwowiernym Kátholickim/ przeciwko Gerzemu przeſtáwáiących (á tego poſelſtwá náyprzednieyßym był/ Jan Zátecki) przeſłuchywał. Okrutnie iuż ciężał Gerzemu Krol Węgierſki Máthyáß/ woyſko ſwoie ná Morawách záſádźiwßy/ ktore mu był Xiąże Bawárſkie Otton/ wálne Krzyżáckich żołnierzow pośiłki/ z Niemiec ná pomoc przywiodł. A ták ná żądánie Gerzego/ iuż było miedzy nimi/ zá ziáchániem ſię obudwu we wśi Orßycy/ nie dáleko Glomuńcá/ krom wyſádzonych vznawcow/ pokoy námáwiáć zaczęto: iákoż podobno doßedłby był pokoy/ niedbáiąc ná wkłádánie ſię poſłow Polſkich/ do Rzymu y do Czech/ iáko ſię iuż wyżßey powiedźiało/ wypráwionych/ by byli Legátowie Páپieżcy á Senátorowie Węgierſcy y Czeſcy/ pobożną chęćią wzrußeni/ Máthyáßá nie odwiedli. Przetoż rozlem tylko do ſkończenia roku onego miedzy krolámi záwźięto. Natychmiaſt zátym Máthyáß Krolem Czeſkim w Glomuńcu námieśić ſię dopuśćił. A záiáchawßy ná Slązko y do Luzácyey/ záraz wiernego poddáń-

ſtwá/

Mázowſze krolowi przyſądzono

Poddátek rolny ćzeſćią ná poddáne/ á ćzeſćią ná ſáme pány włożono.

Drogość wielka

Stephan Woiewodá Mołdáwſki.

Przyſięgi krolowi Polſkiemu ćzyni.

Poſelſtwo Cárá Tát. z Kiego.

Kátholickich Czechow poſelſtwo do krolá Káźimierzá.

Krzyżownicy przeciwko Czechom.

Máthyáßá y Gerzego krolow ziązd ſpolny.

ſpráwá / przyſiege od Xiążąt y ſod miaſt / częścią dobrowolnie przynoſzącą otrzymáł / a częścią ſtrachownym przygrożkámi wyćiſnął. Ten to tedy poſtępek ſwoy pánowie Czeſcy v krola Kazimierza ná ten czás wymawiali / przekładaiąc ze ociągániem ſie iego / y gwáltowną potrzebą przyćiśnieniem / vczynić to muſieli: proſili przytym áby krol práwowiernie ſam wierzył / raczey onym też práwowiernym / a niż kiedy Gerzemu odſzczepieńcowi dopomagał / vpewniaiąc / że pożyteczniey ſzym ták onemu iáko y wßyſtkim Polakom miał bydź przyiaćielem Máthyaß / a mieli ten odſzczepieniec bezwierny. Ná tákie poſelſtwo nic inßego w ten czás nie odpowiedźiano krom tego / że Kazimierz odniożßy całą ſprawę za pierwßą záraz okázye / do ſpołeczney rády wßytkich Senatorow / ktoreych ná ten czás nie wiele miał przy ſobie / dośtáteczny dáć Czechom reſpons nie omießka. Nie zdáło ſie ábowiem krolowi ná obiedwie ſtrone rozumienie / y zdánie ſwoie w ten czás záraz otwierać. Nie táił on iednák rádości / wźiąwßy wiádomość / iż ſyná naſtárßego iego z niewypowiedźiáną życzliwośćią / y zgodliwym głoſy wßyſtkich Czechow z Gerzym przeſtáwáiących / Succeſſorem Gerzego w krolеſtwie náznáczono: á ieſcze przy obecnośći Stániſłáwá Brzezyńſkiego / y Grzegorza Lubrańſkiego / iego poſłow / ktorych on był do niego / dla wyrozumienia kondycyey rozeymu z Máthyaßem vczynionego / wypráwił / y też przy obecnośći ſámego Gerzego y ze trzemá ſynámi obecnemi / y nic ſie temu nie ſprzećiwiáiącemi. Ktora záprawdę nowiná / też y ſámego Záłeckiego / nayprzednieyßego w poſelſtwie Czeſkim / nie pomáłu ćießyłá. Ábowiem on vprzeymie ſynom Kázimierzowym życzył / y rádźił ſamemu / iż ieſliby mu záraz Prági / á Czárloſteynu Gerzy vſtąpił / áby on przymieſioney kondycyey nic ſie nie wzbrániał przyiąć: dowodnie rozważáiąc / że rownymi kondycyámi mogliby ſie z Máthyaßem pomárkować. Roſpráwiwßy zátym poſelſtwo Czeſkie / do Litwy krol weſpot y z krolową odjeżdża / á záraz w Radomiu ſpoſob ná odpárćie woyny / ieſliby mu ią ſnadź krol Węgierſki przypowiedźiał / z Senatorámi w geſtey ſie tám liczbie zebránym / námawia. Tamże nádgonilo go poſelſtwo Gerzego y Czechow ieg / ſtrony bronięcych. Roſpowiádáli tedy poſłowie oni / cokolwiek ſie iedno w onych czáśiech z krolem Máthyaßem ſtánowiło: ktemu odpowiedź ná poſelſtwo Kázimierzowe przynoſili. Ofiárowali ſie potym Władyſławowi náſtárßemu ſynowi krolewſkiemu / Succeſſyą krolеſtwá Czeſkie po Gerzym / temi kondycyámi: áby Gerzy do śmierći przy nim ſie oſtáwał / áby go Kazimierz do łáſki z Papieżem przywiodł / y od wßelkich niepzyiaćioł bronił: żonę iego áby przy dobrách poſáżnych / ſyny przy Xieſtwách / á Pány Czeſkie przy vrzędách y doſtoynośćiach dawnych / wcale zachował: do tego Ludymiłę corkę Gerzego / áby ſyn iego Władyſław zá żonę ſobie poiął. Co wßyſtko gdy do rády Koronney wprowádźono / rozmiły tám zdánia Senatorow. Wiecey iednák tákich było / ktorzy krolеſtwá woyną y krwią własną nabywáć / á towárzyſtwá y zpowinowácenia z człowiekiem heretyckim záćiągáć nie rádźili. A w tákim zdániu przodkowali Biſkupi: ktorzy też y mßę obrzędowną / kwoli obecnośći poſłow odſzczepieńſkich / zapowiedźieć chćieli. A wßákże od tákiego zdánia ſprzeczliwym przezbywániem inßych Senatorow / łátwie odwiedźć ſie dáli. Wczy ſtáteczniey iuż poſtąpiło duchowieńſtwo Kápituły Krákowſkiey / gdy ći poſłowie názad iuż odiedżáiąc / do Krákowá przywrocili. Po wßyſtkim ábowiem mieśćie ofiáry mßey świętey prozno wały / dokąd áż Czechowie nie wyiáchali. Zdáło ſie potym Senatorom z krolem / powtore poſły do Czech / z ſtrony kondycyey przyięćia krolеſtwá / wypráwić. Kázano zátym w poſelſtwie iáchać Janowi Tárnowſkiemu Woynićkiemu / y Stániſłáwowi Wątrobce Sądeckiemu / Káſtellanom. Dla rozeznánia záśie y dla pomiárkowánia nieſwornych rozmic z Węgrámi / wypráwiono Jáná Biſkupá Krákowſkiego / Jáná Teczyńſkiego Krákowſkiego Káſtelána / Derſłáwá Rytwiáńſkiego Sędomirſkiego / á Stániſłáwá Oſtrożoga Kaliſkiego Woiewody / y też Jana Długoßá Kánonikа Krákowſkiego. Ktorzy dwákroć nádáremnym trudem popracowáni byli / ponieważ Węgrowie y rázu nie przyiéżdżáli. A do ziemie záś Pruſkiey poſłano Jakubá Sienińſkiego Włocławſkiego / á Wincentego Kielbáſę Chełmińſkiego / Biſkupy / ktemu Piotrá Dunina Podkomorzego Sędomirſkiego / dla poſtánowienia y vprzątnienia rożnic potocznych / áby ták Krzyżacy przyczyneczki iákiey do ponowienia woyny nie mieli. Słychać ábowiem było / że ich Fryderyk Ceſárz / y Máthyaß Krol / táiemnie do wichrzenia rzeczy buntowáli. Jákoż dopinał tego Fryderyk / lub to kwoli Máthyaßowi / lub też dla iákiey inßey przyczyny / to przez liſty / to przez poſły / to też y ſam przez ſie do Rzymu záiáchawßy / áby był Papież miedzy Polákámi á Krzyżákámi / pokoiu w Toruniu vſtánowionego nie vtwierdzał. A krol Máthyaß záśie koniecznie vśiłował / iákimkolwiek obyczáiem Kázimierzá od ſpráw Czeſkich odwrocić / ponieważ ſámemu nie do końcá ſzczęśliwie przećiwko Gerzemu záćiągi ſłużyły / po vchwyceniu przez zdrádę Wiktorzyná ſyná iego. Náprzod go ábowiem Henryk brát poimánego Wiktorzyná / známienitą ná Morawách kieſkę pozyſkił: ktemu wielu Czechow ſercá od ſiebie był odtrącił: niektory záśie z tych / ktorzy z nim przeſtáwáli / pomárli byli. A nád to Stephaná Woiewody Moldawſkiego dwákrotnym w źiemi Siedmigrodzkę wtárgnieniem / nie tylko hańbę y vciſk / ále też y pozáſkę dwoiáką odniośł. A Kázimierz / tákim ſpoſobem ſpozadźiwßy ſpráwy Polſkie w Rádomiu / przez Wołyń y przez Lucko drogę záwźiętą kończył / záczym w Grodnie ſpołeczny Seym z Litwą odpráwiał. Przez ktore dni Tátárowie Zawołgſcy / to ieſt / zá Wołgę ábo Ráchę rzekę mießkáiący / z Máméćkiem Cárzykiem ſwoim / rzeką Dniepr przebywßy / trzemá polkámi do Litwy / w Podole / y do Wołoch zábiegli. Jákoż pewnie w Litwie ábo w Podolu Litewſkiey dźierżáwy / y ná Wołyniu wßyſtkę kráiny około Krzemieńcá / Zytomirzá / Kuźminow / Zudowá / y około Włodymirzá / krom pomſty / wypuſtoßywßy / ná dźieśćset tyśięcy wieźniá zábrali / ponieważ Litwa dla máłey liczby ſwoich / odporu im dáć nie śmiáłá. Przeſtrzegłći był záprawdę krolá o wtárgnieniu ich Menglier Car Przekopſkich Tátárow / z towárzyßony przyiaćiel y przymierzeć krolewſki: á wßákże máło przedśie Litwy chćiáł ná roſkázánie krolewſkie zieżdżáło ſie. Podole záśie dźierżáwy Polſkiey nic práwie nie vznáło ſzkody / zá odwroceniem Tátárow / gdy przećiwko nim v Trebowle nie podle woyſko Polakow y Ruſi z Ráſałem Jaroſłáwſkim Lwowſkim / á z Páwłem Jáśińſkim Belſkim y Chełmińſkim / ſtaroſtámi / á Hetmany ſwymi / w mocnym orężu ſtánęło. Z Wołoch záśie po trzykroć od Stephana Woiewody / y od Wołoch ſpoſobnośćią mieyſcá woiuiących / porażeni Tátárowie / názad wyſtąpili / vtrąciwßy ſyná Cárſkiego. Ktorego ſam Car oćiec gdy groźliwym poſelſtwem vpominał ſie / wnet Stephan przed oczyma ſtu poſłow iego rozćwiertować go / y záraz ſáme też poſły ná pále powbuáć roſkázał / iednego tylko wyiąwßy / ktoremu nos y vßy vrzezawßy / názad go do Cárá Mámáká puśćił / przykázawßy áby mu on wßyſtkę one ſpráwę doſtáteczńie przełożył. Potym ná Seym Piotrkowſki w pierwßych dniách mieśiącá Páźdźierniká przypádáiący / zaiáchawßy Krol Kázimierz / ná ſądzeniu / á ná przeſłuchywániu y roſpráwowániu poſelſtwá Panow poſtronnych / czás trawił. Słuchano napierwey Jákubá Debińſkiego / y Páwłá Głowińſkiego: ktorzy dogodnie od Papieżá wroćiwßy ſie / oczekiwánie ludzkie liſtámi z drogi piſánymi / iákoby wßyſtkie rzeczy pomyślną odprawę wźięły / o ſobie wzbudzone zmyślili. Ábowiem Papież ani pokoiu Pruſkiego nie vtwierdźił / ani też Wincentemu Kielbáśie Wármińſkiem bydź Biſkupem pozwolić nie chćiał. Owßem ieſcze vtyſkował ná Kázimierzá / iákoby to on odſzczepieńcom zdáł ſie bydź życzliwym / gdy ani kłotwy ná nich / ani woyny Krzyżá ś. przećiwko nim obwołać w dźierżáwách ſwoich nie dopuſzczał. Z ſtrony krolеſtwá záśie Czeſkiego / iż ſie o nie krola Máthyaßá poſłowie vſtępowali / tedy Papież Legatá ſwego wypráwić obiecał / ktoryby ſprawę z obudwu ſtron doſtáteczńie wyrozumiał. Wprowádzeni potym do Senatu poſłowie Czechow ſtrone Gerzego trzymáiących / wyżßey przełożone kondycye powtore opiewáli. Tym odpowiedźiano: że krol z ſtrony krolеſtwá Czeſkiego nic krom zdánia Papieżkiego ſtánowić nie może / od ktorego dźień w dźień Legatá wygląda. Słuchano potym pięći poſłow Fryderyká Márgrábie Brándeburſkiego / miedzy ktorymi przodkował Fryderyk Biſkup Lubuſki: á przy nich poſłá Stolpińſkich Pomorzan Xiążęcia Eryká / wprawdźie ie-

Władyſłáwá ſyná Kázimierzowego krolem Czeſkim námienienie.

Jan Łáſcki życzliwym ieſt ſynom Kázimierzowym.

Poſelſtwo Gerzego y Czechow do Kázimierzá.

Kondycye z krolеſtwem Władyſłáwowi przyniesione od Czechow.

Klątwy Kośćielne gwałt Heretykom.

Poſłowie do Czech.

Poſłowie ná ſpołeczny ſiązd z Węgrámi.

Poſłowie do ziemie Pruſkiey.

Ábo Fryd. Ká Ceſárzá y krolá Máthyaßá przeſtáwko Kázimierzowi y Polakom záżyte.

przećiwne ſzczęśćie krolá Máthyaßá.

Stephaná Woiewody Moldawſkiego Hoſpodárá ſczęśliwe wtárgnienie w źiemię Siedmigrodzko.

Zawołgſcy Tátárowie Litwę / Podole y Wołoch puſtoßą.

Tátárzy trykroć Stephan w ziemi Wołoſkiey poraził.

Okrućieńſtwo Stephanowe przećiwko poſłom.

Seym w Piotrkowie.

Poſłowie nie dokonáli ſtánu z Kázimierzem.

Poſelſtwo Czechom.

Márgrábie Brándeburſkiego z Xiążęćiem rożnicá.

dnego / lecz zmyślnego y chytrego człowieka. Vśiłowáli támći dowieść tego / iż Xiążętá Scolpińſkie obowiązálymi hołdownikami / Mánámi / ábo Leonowniká-mi ſą Márgrábiow Brándeburſkich: ná co pokázowały przywileie Cesárſkie / ſpráwe ich wzwierdzáiące. Przećiwne zaśie zbyłá to on poſeł / áby Xiążęta Pomorſkie były ábo bywały komu obowiązáne / oprocz ſámych krolow Polſkich / ponieważ woyſká Pomorſka ziemia częścią ieſt Korony Polſkiey. Tey to tedy rozmáce Xiążętá one wźięli byli ſobie za rozeznawce krolá Kázimierza. A wſáżże on ſpráwy przeſłuchawſzy / ná inſzy czás rozſądne vznánie odłożył / potrudzeniem y zawikłániem ſpráwy wymawiáiąc ſię: Kollegiatom iednák Akádemiey Krákowſkiey roſkázał / áby w nie iáko nápilniey weyrzeli / y zdánie ſwe przełożyli. Pokázánie ſię tedy że on obudwuch ſtron nadźiąć ſobie przeſtrzegał: y dla tegoż Scibo-rá Chełmſkiego Poznáńſkiego Sędziego / do nich wypráwił / áby on lub to przyiáćielſkim ſpoſobem rozmice one pomiárkował / ábo wiec rozeymem woyne mie-dzy nimi tłiąc rozerwał. Potuſał tez ná den czás Márgrábią corke Kázimie-rzowe ſynowi ſwemu z drugiey żony ſpłodzonemu / zá máłżonke przez teſz poſły w-proſić. Jákoż ani krol me odmawiał: iednáże to ná inſzy czás odłożył. Ku do-kończeniu zátym Seymu / ktory było áż do czterdźieſtu dni przewłoki ſię / nádiá-chał Henryk Pławenuſz Miſtrz Krzyżakow Pruſkich / świeżo obrány / ze dwoma Komendatorami: zaczym przyśiegą wiernośći ſwoiey záwołánym obrzędem kro-lowi czynił / y záraz w Senácie lewo reke krolewſką oſiádł / á bogatym vpomi-nkami od krolá vdárowány / ſkoro do Prus záiáchał / w rychłych dniách cięczeniem krwie żywotá pozbył. Náoſtátek náznáczono w Senácie poſły do Panow po-ſtronnych. Do Fryderyká zgoła Cesárza Stánisłáwá Wiślickiego / do Czech Stánisłáwá Wátrobká Sędeckiego / y Mikołáia Skopá Oświecimſkiego / Ká-ſtellány: do Węgierſkich panow / Jána Wátrobká Kánonika Krákowſkiego: do Wołoch / Jána Rytwiáńſkiego Koronnego Márſzałká: á do Tátárſkiego záś Cárá / Zbożowſkiego. Odprawiwſzy ſię z Seymem na początku Grudnia / krol wespoł y z krolową do Litwy iáchał. W ktorym czáśie / gdy rzeki y káłuże mroźne lody opiły / ſtárádáne Turcy Węgierſkie y Słowiáńſkie grunty áż po Cyliſ ſpłon-dzirowáli / ponieważ / áni krol Węgierſki / áni Cesárz dźierżáw ſwoich nie bronili. W pierwſzych zátym dniách roku drugiego / mianowicie 1470. Krol Kázi-mierz tęyże ſpoſobności zimy ná drogę záżywſzy / Płocko / Witebſko / y Smoleńſk / w ktorych mieyſcách przez całe ſześnáście lát nie poſtáwał / z wielą Senatorow Li-tewſkich obiáchał: a obſtálowawſzy ſpráwy Litewſkie / na początku Wioſny do Polſki náwrocił / y záraz w Korczynie Alexándra Torołowińſkiego Biſkupá Le-gatá Papieſkiego przeſłuchywał. Omawiał on tedy Papieżá / iż on Kázimierzo-wi przyznáć krolestwa Czeſkiego mieć chciał / á to gwoli Máthyáſowi krolowi Wę-gierſkiemu / ktorego známienite oſtáwały przyſługi dla ſtolice Apoſtolſkiey / y dla Rzeczypo. Chrześćiáńſkiey / w gromieniu Turkow y w wojowániu przeniewie-rzonych / heretykow podiętę. Záſłużonego tedy práwá nie potrzeba mu było odey-mowáć: ále mieć hayby z nim krol Kázimierz ſpowinowácenie wydániem záń cor-ki ſwoiey záwźiął / y záraz przećiwko Gerzemu odſczepieńcowi y nieprzyiácielowi kośćiołá Bożego woyne ſpołeczną podniośł. Przydawał nád to Legat: że máł na zlecenie tez y do Máthyáſá doiáchać / ieſliby co ſtoſownego do ſpoſobow y za-myſłow Kázimierzowych bydź widźiał. Przyiáchał támże w poſelſtwie od Fry-deryká Cesárzá Ráphał Leſczeński / w prawdźie Polſki ſłáchćić / lecz przez wiele lát ná dworze Cesárzá pomienione° bawiący ſię / á onemu miedzy niewiele vprzey-mych vlubiony: człowiek biegły y wielkiego vmyſłu / ktory lekce zważyć trudnego przeiázdu drogę niebeſpieczeńſtwá / y napięte od krolá Máthyáſá śidłá / ktorych obáwiáiąc ſię / Niemcy poſelſtwá onego podiść ſię niechcieli. Ten tedy przypo-mniawſzy Fryderyká Cesárzá przećiwko Máthyáſowi známienito á práwie oyco-wſką vprzeymość / ktemu częſte y geſte zachowánia y dobroczynności (miedzy ktorymi tez było że zá iego ſtárániem y zálecéniem / z mniáłá krolá Kázimierzá ná-drazą / Máthyáſowi Papież krolestwo Czeſkie poślubił) ná niewdźięczność y ná pychę nádętą iego vtyſkował: iż on gdy Fryderyk ziemię Wołoſką obiegáiąc / tym

Xiążęć Pomor-ſkie obowiązálymi Polákom.

Kázimierz wzię-cie rzymſkie.

Seym czterdźieſtu dni.

Mikołáy Krzyżáń-ſki Henryk Pła-wenuſz krolowi Polſkiemu przy-ſiędze czyni.

Poſelſtwá Pola-kow do poſtron-nych pánow.

Turkowie Wę-gierſko y Słowiáńſko krainę puſtoſą. Rok 1470.

Poſelſtwo Pa-pieſkie do krwiá Kázimierzá.

Fryderyká Ceſá-rzá poſelſtwo do Kázimierzá. Ráphał Leſczeń-ſki.

Fryderyká Ceſá-rzá niezgodá z Máthyáſem.

czáſem

czáſem Bawárkirchierá / y niektore inſze Rákuſzány do rebelliey y do puſtoſzenia źie-mie Rákuſkiey zbuntował / á buntowniki pod wiárę y obrone ſwoią przygárnął. Oświádcza przytym / że iuż odtąd w niczym przeſtáwáć nie zechce z nim Cesárz. Záraz nápomina Kázimierzá / áby też tákże y on chromił ſię go / iáko wykretne-go człowieká / chćiwego / y zdradliwego. A z ſtrony záś tego / o co by krol Kázimierz Stánisłáwá Wiślickiego Kaſtellaná w poſelſtwie do Fryderyká wypráwił / to ieſt ſłowárzyſzenia z nim y przyiáźni dobrey życząc ſobie / tedy tegoż właśnie y sam Fry-deryk pragnie: á owſzem ná krewne ſpowinowácenie z nim przymierza. Pobudza tedy / áby krol Kázimierz we wſzyſtkich tych ſpráwách poſły do Cesárzá z doſtáte-cznym zleceniem wypráwił. Przyiemne było krolowi poſelſtwo takie. Przetoż na-tychmiaſt Derſłáwowi Rytwiáńſkiemu Sędomierſkiemu / y Stánisłáwowi O-ſtrorogowi Káliſkiemu / Woiewodom / do Fryderyká iáchać kázano: zlecáiąc áby wźiąwſzy Władyſłáwowi ſynowi krolewſkiemu w ſtan máłżeńſki Kunegundę cor-kę Fryderykowe / á wzaiem poślubiwſzy onemu / ábo wiec ſynowi iego Máximi-liánowi / iedne z dźiewek krolewſkich / ſpowinowácem z obudwu ſtron záwźieli / á w przymierze przećiwko Máthyáſowi záſłi: ktoreby przymierze iſtotnie wáro-wáło / áby Fryderyk ſyny Kázimierzowe w doſtępowániu Węgierſkiego y Czeſkie-go / krolestw / ratował / y podpomágał. A wſząkże oni poſłowie przymierze tylko przymeśli. Ktorego iednák krol z Senátorámi nie pochwálał / dla tego / iż w nim Fryderyk krolem ſię był Węgierſkiem napiſał: táki napis / krolewſkim ſynom prá-wá nieiáko vwłoczył. Poſtánowiono tedy było / áby ieden ná drugiego krolestwo y páńſtwo nie czuwał. Przyniesli też nád to byli poſłowie obietnicę Cesárſką / z ſtrony wypłácenia trzecięy częśći posągu / ktore Elżbiećie żenie krolá Kázimierzá z Rákuſkiey ziemie powinno było wypłáćić. Do Gerzego záśie wypráwiono po-ſły Jákuba Debińſkiego Koronnego Kánclerzá / y Stánisłáwá Szydłowieckiego Bárnowſkiego Kaſtellaná / proſząc áby on ſynowi Kázimierzowemu Władyſła-wowi / zá żywotá ſwego krolestwo podał. Roſkázano tymże / z Senátorámi Cześ-kiemi Máthyáſowi przychylnymi / trákтować o zopopolney vgodźie / ponieważ Ge-rzego ſpráwy ſczęśliwiey iuż ná ten czás wiodły ſię. Miał on ábowiem niepodle woyſko / ktorym Grádyſko z długiego oblężenia wyſwobodźił: grunty Ternáwſkie ziemie Węgierſkiey náprzemiany náieżdżał: Máthyáſá z ludem ieźdnym około krużcow Kutneńſkich Czechy plondrującego / w dorywczą miekrom ſromoty y vtráty / do pierzchnienia przynáglił: á nád to / Sląſko z obrony wyprożnáłe / (ále co ktore długa woyna práwie iuż wyſſáłá była) wzdłuż y wſzerz opodal puſtoſzył / ták dálece / że też Xiążętá y miáſtá Sląſkie puſtoſzenie gruntow ſwoich drogo odkupo-wáć musieli: ktemu wbrod ſię z tym Máthyáſowi oświádczyli / iż inácżey rzeczom ſwoim zábiegáć będą / ieſliby on im iák nayprędſzego rátunku nie dał. Przemieſzká-wſzy tedy Kázimierz iedenáśćie Niedźiel w Korczynie: y támże oſtáwiwſzy Legatá Papieżkiego / ſám do Rusi z przyſtoynym woyſkiem trzech tyſiecy człowieká wy-ieżdża / chcąc od Stephaná Wołoſzyna przyśięgę obiecáną odźierżeć. A wſząk że ten / woyna z Rádułem Woiewodą Multáńſkim záwźiętą wymawiáiąc ſię / nie przybył: iednákże wypráwiwſzy poſły y liſty ſwoie / y też Rády ſwoiey / pieczęciámi záwárte / przybydź ná dźień pierwſzy Máia w roku drugim obiecał. A tym czáſem / áby krol woyny miedzy nim á Rádułem rozięł / vśilnie proſił. O co wprawdźie zákrzątnął ſię był Kázimierz / ochrániáiąc áby Rádul wyiednawſzy ſobie pomoc v Turczyna / ſzkodliwego czego ná ziemie Wołoſką nie wewłokł. Z ſtrony przyiá-chania záśie Stephánowego poſtánowiono / áby ten krom wſzelkiey wymowki w oſtym mieśiącu / iákoby mu od krolá znáć dáno / ſtáwił ſię. To ták ſpoſzodźiw-ſzy / do Korczyná krol wrocił ſię: támże Máłopolákámi ſpołeczny zyázd odpráwił. Zkąd potym do Piotrkowá ku Seymowi ná dźień dwudźieſty oſmy Pá-ździerniká złożonemu / pośpieſzył. Tám / gdy o podátowánie dla wypłácenia żołdu zátrzymánego proſił / co náygłowniey ſzego było przyczyną Seymu / zárzuco-no wnet mu przyiázd Wielkopolákow / ktemu proſbie Ruſákow / áby ich było prze-ćiwko zábiegom Tátárſkim opátrzono y obmocnione: wtiec też naoſtátek / że ani do czáſu onego práw Koronnych / y wolności ſtanom wſzelákim przez pierwſze krole

Xxx 2 nádanych

Powćiąg Krolá Máthyáſá

Poſelſtwo krolá Kázimierzá do Fryderyká Ceſá-rzá.

Przymierze Fry-deryká Ceſárzá z Kázimierzem krolem Polſkim.

Poſelſtwo Kázi-mierzowe do Gerzego y Cze-chow.

Spráwy Gerze-go w poprávie.

Grádyſko. Ternáwá.

Wołoſkiego y Multáńſkiego Woiewodźiſi woienne.

Seym w Piotr-kowie.

nádánych / przywileiem swoim ieszcze był król nie potwierdził. Odmawiał abowiem tego / ábo ráczey wstręt czynił w tey mierze król / gwoli Litwie / áby był od niey dobr królestwu vietych nie odwetowywał. Ná to ábowiem zmierzało przywileiu onego domaganie sie / y to właśnie głowę onegoż było. A wssákże gdy on przywiley / o ktory proszono / pieczęćią obwárowany nádał / ábo też wiec obiecał. Wieśniákom wprawdzie po groszy dwunastu z łanu / á mieszczánom zaś z domu według wielkości mienia / podatek nákazano. Potym nowy Mistrz Pruskich Krzyżakow Henryk Rychtemberk / po nágley śmierći Henryká Pławeniuszá w Krolewcu obrány / do Piotrkowá przyiáchawszy wpośrzodek Senatu wprowádzony / wiárę królowi poprzysięgł. Z Wárszawskimi też Xiążęty tráktowano / z strony Płockich / Rawskich / y Gostynińskich máietności. Záczym Płockie wprawdzie chciano im puścić / by go byli od krolá práwem opieki ábo lennym przyieli / á ktemu kiedyby byli dwádzieścią tysięcy złotych / ktore był król Konrádowi Xiążęciu Oleśnickiemu odliczył / názad wrocili. Ale iż oni kondycyi takich nie przyimowáli / przetoż spráwá do Seymu drugiego spełzłá. Dano też támże respons Legatowi Papieskiemu: prożąc przytym / áby Papież pierwszego zdánia z strony krolestwá Czeskiego / ktore synom Kázimierzowym práwem sucessyey prawdźiwey przysądzał / odmieniáć niechćiał: do tego áby nic skwápliwie nie czynił / dokądby krolewscy posłowie ze zleceniem świeżym do niego nie nádiáchali. Záczym roskázano tám záraz wyieżdżáć Michałowi opátowi Swiętokrzyskiemu / y Jákubowi Debińskiemu Koronnemu Kánclerzowi / á Stároście Krákowskiemu. Tym poruczono / áby Papiezá o vwierdzenie pokoiu Pruskiego / ktemu o krolestwo Czeskie Władysławowi synowi krolewskiemu / pilnie á koniecznie prosili. Do Gerzego áby záiednę drogę wstępili: á onego y pany iego / áby do odstąpienia kácerstwá / á do posłuszeństwá Papiezkiego / y też w dotrzymawániu przyrzeczonego słowá stronę successorá w krolestwie Czeskim / náponnili. Pokázował sie on ábowiem / że odmieniwszy pierwszą wolę / miał był krolestwo pomienione Máthyaszowi náznáczyć. Do ziemie záśie Pruskiey wyprawiono Jákubá Włocławskiego Biskupá / Stánisławá Ostrorogá Kálisskiego / y Janá Kościeleckiego Inowlocławskiego / Woiewody: ktorzy wszczęte mezwáski y nieswornośći vznawszy / rozsądnie pomiárkowali. Skończywszy zátym Seym / záraz krol wespoł z krolową do Poznánia do kościoła Bożego ciáłá / gdzie sie była krolowa ofiárowáć poślubiła / odiáchał. Ztąd do Kola przyspieszywszy názad Wielkopolakow / że też y ony pobory rolne postąpili / wyiednał. Stamtąd záśie do Radomia powrocił / támże ostátek roku onego przemieszkał. A ná początku záś roku nowego do Litwy y z krolową według obyczáiu przygośći. Kędy nádzwyczay dłużey omieszkał sie / miárkowaniem rzeczy powichrzonych czás trawiąc. Ábowiem Inflantczycy po śmierći Mistrza swego / ześiaśćie wśi Litewskich zlupili byli / y też Xiążowianie po zeszćiu Symona Olelkowicza Xiążęcia / nie we wszystkim pokoiu zażywáli. Chociaż ábowiem odumárł był Symon syná y corki / á onych maluczkich w opiekę krolowi przez posły vmieráiąc poruczył / postawszy mu zá vpominek koniá y łuk / ktorego więc przeciwko Tátarom woyne z nimi o niego wiodąc vżywał: przedsie iednák król za ráda Litewską / państwo Xiążowskie w powiat przerobił: y záraz Maréiná Gásztoldá Litwiná za Stárostę ábo Woiewodę Xiążowiánom podał. Wssákże oni / sromotną hańbę poczytáiąc człowieká ániz cnego / áni iednáko z nimi wierzącego / ktemu Litwiná / ktory narod przodkom ich niekiedy hołdował / słuchać / Gásztoldá przyiezdżáiącego dwákroć przyiąć niechćieli: prożąc krolá / áby nád nimi Michała brata Symonowego / ktory Nowogrodzany vmieniem krolewskim ná ten czás rządził / ábo kogo inszego tylko wiáry Greckiey / ábo náostátek syná swego ktorego przełożył. Ażci wszdy przedsie / nie mogąc krolá od pierwszego przedsięwzięcia odepszec / Gásztoldá przyiąć musieli. Inflantczycy zasie / Mistrza sobie nowotnego wybrawszy / a poselstwo do krolá wyprawiwszy / dostátecznie Litwie vspráwiedliwili sie / y pokoy vstánowili. To ták odprawiwszy Kázimierz / názad sie do Polski potwápił / chcąc synom swoim spráwy w Czechách pomyślnie náprowadzić. Rozrożmione ábowiem myśli y chęći w sercách Czeskich ná ten czás pánowały.

Przywileie Polakom vtwierdza Kázimierz.

Mistrz Krzyżácki Henryk Rychtemberk ná wiárę krolowi Polskiemu przysięga. Z Mázurámi trákтaty.

Poselstwo Kázimierzowe do Papieżá.

Do Gerzego krolá.

Rok 1471.

Inflantczycy Litwę plondruią. Rozruchy Xiążęce.

Xięstwo Xiąskie ná Woiewodztwo przerobione.

Inflantczycy pokoiu proszą y Kázimierzá.

Spráwy Czeskie rozrożnione.

nowały. Ábowiem Xiążęta Slescy Polakom ográniczni / woyna domowa między sobą kolatali sie. Drudzy záśie / częścią dla posáłowáney monety / y srogośći / á częścią że ich Gerzego woysko bez kárnie plondrowało / mierzić sobie Máthyaszá poczęli. Czechowie záśie Gerzego strony / walnymi obietnicami y vpominkami od Máthyaszá podtuczeni / ktemu długa woyna okráni / na strone iego chęći swe przyklámáli: rychleyszego skończenia woyny / y snadnieyszego odpuszczenia Papieskiego / przezeń dostąpić spodziewáiąc sie / á niż kiedyby syná Kázimierzowego zá krolá sobie wźiąć mieli. Wiec też y sam Gerzy / Máthyaszá successorem w krolestwie zdał sie iuż nie odmáwiáć: ponieważ mu Máthyasz krolestwa do śmierći zażywáć pozwálał: Syna Wiktoryna wolno wypuszczał / y Slaskiem go ábo Morawskiem Márgrábią vczynić obiecował. A do tego / iż Máthyasz nie miał żadnego potomká przystępowała nádzieia / że po iego śmierći znowu krolestwo Czeskie do synow Gerzego wrocić sie miało. Do tákowych tedy kondycyi / bárziey Máthyaszá potrzebá / á niż dobrowolna chęć / przypinała: á to dla tego / że y Węgrow swoich serca / zá spráwą Arcybiskupá Strygońskiego y też Biskupá Zwienkwieckiego / odtrącone od siebie bydź pozorumiewał: á do tego Turek podbiciem roku przeszłego Wyspy Ewbeiey (co teraz Negropontem / ábo Nigropontem zowiemy / od miástá nayprzednieyszego ktore niekiedy Halczyzem było) záiuszony / Multáńskie / Karwáckie / y Dalmáckie kráiny / áż po Zagrabią trzykroć zábiegaiąc / okrutną zárliwością popustoszył. A zabiegow onych co raz ponawiáć / tesliby go było niepowśćią gniono / pokázował sie tak dálece / że też Máthyaszowi obawiáć sie przyszło / áby cudzego krolestwá łáknąc swe° był neostradał. Dla tegoż zá pozwoleniem Gerzego / oboiey strony Czechowie do Polny ziáchali sie: y iuż by byli spráwę gruntownie záwárli / ponieważ obiedwie strone do pokoiu sie chyliły / by byli Jákub Debinski / y Michał Opat / posłowie Kázimierzowi do Rzymu iádąc / tráfunkiem tám práwie ná on raz nie nádiáchali / á nápomniawszy Gerzego y iego Senatory w wierze y státeczności / áby zupełną spráwę one do wrocenia sie ich z Rzymu odłożono / nie przywiedli. Ktorzy ledwie z Czech wyiáchali / áli natychmiast Gerzego / puchlina z nog we wszystko inśze ciało wdarszy sie / żywotá pozbáwiłá. O ktorego śmierći vsłyszawszy Máthyasz / natychmiast z dziewięćią tysięcy orężnych z Poznánia do Berny przypáda: a Stenkoná Konopiśćkiego we dwu tysięcy człowieká do Czech przesyła / áby on rádząc y postrászywáiąc Czechy ná stronę iego przeciągał. A wssákże on do Pragi na Seym dla obránia krolá nowego zbiezawszy / zgodzić sie miedzy sobą żadną miárą nie mogli. Ábowiem iedni Polaká / drudzy Węgrzyná / á trzeći Cesárza prágnęli: niektorzy záśie Henryká / syná Gerzego zmárłego / woleli / a osobliwie ci / ktorzy od obcego pána náruszenia w kácerstwie swoim popáść obáwiáli sie. Obiecowali tedy sobie oni / Woyćiechá Márgrábie Brándeburskiego / posłki: za ktorym siostrá Henrykowa w małżeństwie była. Znaydowali sie y tácy / ktorzy ná krolá Fráncuskiego zmierzáli / rozumieiąc że ten krolewskie y duchowne dobrá mogł był powykupować. Wiec też y o Ludwiku Báwárzynie wzmiánkę niektorzy nátrącali. Już tedy ani Woyćiech Márgrábiá Myszeński rzeczy swych nie zásypiał. Nádiáchał ábowiem był w pięći tysięcy żołnierzá / rzkomo chcąc dopomágáć Czechom / ieśliby im kto bezpráwie chćiał wyrządzáć: áno vmyślnie na swoie strone krolestwá dopináiąc. O czym wszystkim Kázimierz / częścią ieszcze w Litwie / á częścią z Litwy do Polski wrácaiąc sie / vpewniony / záraz Pawłá Bálickiego / y wnet zá nim Maréiná Wrocimowickiego / á potym Dobiesłáwá Kurozweckiego Szlachtę Polską / do Czechow wyprawił / práwá ná nich swego y obietnice ich vpominaiąc sie. Przyiáchali támże byli y od Máthyaszá posłowie / Biskup Agierski / y Woiewodá Siedmigrodzki. Długo tedy w Pradze tiukąc sie z namowámi / á nászstátek do Kutná miástá Seym / áby tym wolniey odprawował sie / przeniosły / toż wżdy dniá dwudźiestego piątego Maiá / Władysław syn krolá Polskiego Kázimierzá / krolem od Czechow obwołany: chociaż sie to przeciwili temu / Jan Rozemberk / Steńko Konopiscki / y Henryk Gradecki Senatorowie / ktorzy stronę Máthyaszową trzymali. Natychmiast zatym co naywiecey posłow z miedzy Se-

Xrr 3 nátorow /

Rok 1471.

Krolá Gerzego niestárek.

Turczyn Ewbeią wyspę podbiła / y ziemie Węgierską pustoszy.

Posłowie Polscy zamysłom Máthyaszowym zábiegáią.

Smierć krolá Gerzego.

Rożerwánie vmysłow Czeskich w obierániu krolá.

Poselstwo Kázimierzowe do Czech.

Władysław syn Kázimierzow krolem Czeskim obrány.

natorow/ z miedzy ßlachty/ y z obudwu miast Praskich mężow celnieyßych nawybierawßy/ roskazano aby iako naprzedzey Władysława z Polski na krolestwo wezwali. Ofukany ábowiem ná swey nadźiei Mathyaß/ wßelakiego okrucieństwá nád Czechy y Morawiány zażywał. Wiec też y Woyćiech Margrabia Myßeński dufaiąc woysku swemu ćiężkim bydź ná Czechy począł. Ani on nie zwątpił był ieszcze o krolestwie/ ponieważ wieść była/ że go miał Władysław nie przyiąć. Wßakże on wzburzywßy przećiwko sobie rozruch Czechow/ w ktorym nieco żołnierza vronił/ wnet zápaliwßy y z krußcámi miáśteczko/ sam w dozorowcza z ludźmi swemi vskoczył. Dla tych tedy przyczyn Władysław o pokwápienie do Czech proßony: wźiawßy od oyca śiedm tysiecy iázdy/ a dwá tysiácá piechoty/ ktemu Hetmaná Páwła Jasieńskiego/ dwudźiestego piątego dniá miesiącá Lipcá z Krákowa wyieżdża: ktorego ociec przez dwa dni w drodze prowádźił. Byli tedy z nim w towarzystwie co znákomießy/ Mikolay Biskup Kamieniecki/ Wincenty Kmiećiński/ y Pawel Laodycki/ ktorzy w Pradze známienitym obrzędem Korononwali go: Byli ktemu z nim Stánisław Ostrorog Kálisti/ á Mikolay Kuteńy Leczycki/ Woiewodowie/ y też Jan Długoj Mistrz iego. W drodze záś ßeść Xiąząt Slaskich przyłączyło śie do niego. Záczym w Kłosku/ gdy mu droge záiezdżali Panowie Czescy y wßelkiego stanu niezmierna tłuszcza/ wnet prawá Czechom poprzysiągi/ y wßystkie długi pieniężne przez Gerzego nábrane (ktore trzech set tysiecy zł otych dochodźiły) nie obyczaynie ná śie przyiął/ y spokoynie w ośiadłość krolestwá wiechał: ponieważ Mathyaßowi domowe kłopoty/ y rozruchy Węgierskich Pánow/ vstąpić z Czech przymusiły. Abowiem Węgrowie dowiedźiawßy śie/ że władysława krolewica Polskiego/ pominąwßy Mathyaßá/ krolem Czeskim obrano/ wnet zamysły w táiemnych rádach do miesąd przechowywane ná ßanć otworzyßy wyrzucaiąc/ wyprawili też y sámi posły swoie do Kázimierzá/ proßąc aby im drugiego syná swego Kázimierzá zá krola podał/ ponieważ dluzey znieść iuż nie mogą okrucieństwá Mathyaßowego. Czego ieśliby dla nich vczynić Kázimierz niechćiał/ tedy od Turczyna pomocy śięgać oświadczáią śie. Nakład przytym woienny sámi podeymować obiecowáli. Jakoż nie pogardźił prośbą ich Kázimierz: á syná swego Kázimierzá/ z nielądá iakim woyskiem pod sprawą Piotrá Duminá/ do Węgier posłał: Derśławá Rytwiańskiego Woiewodę y Stárośtę Sędomierskiego/ ktemu Janá Tárnowskiego Woynickiego/ Stánisławá Wątrobkę Sądeckiego/ á Stánisława Szydłowieckiego Tarnowskiego/ Kaßtellany/ y niektorych inßych wybornych mężow w towarzystwo do niego przyłączył: nád to Pawłowi Jaśieńskiemu z Czech wracáiącemu śie roskázał/ áby z Morawy prosto do Węgier zaiechał/ á Woysko swoie z Kázimierzem z świorował. Sam záśie ociec áż go do Sącza prowádźił. Wczás o tákich rádach Senatorow swoich vpewniony był Mathyaß/ pod Berna stanowisko máiący. A ták nic sobie do pośpieszenia nie omießkawał: á cokolwiek miał ná Morawie y w Slosku woyská/ wßystko záraz do Węgier ściągnął: Pány co przednieyße niektore sobie przećiwne/ częśćią woiennym postrachem/ á częśćią niezmiernymi obietnicámi/ znowu ná swoie strone przećiągnął. Ktorych też y drudzy náśláduiąc/ gdy pozno wybiera śie y przyieżdża Kázimierz/ wnet y sámi wáhować śie (iáko iest zwyczay narodu tego) y wiarę mienić poczęli. A ták nádieżdżaiąc Kázimierz/ minąwßy Kaßow ábo Koßyce/ ktore iuż byli Woiewodá Siedmigrodzki/ y Emeryk Dyak Grabia Spiski/ opánowáli/ do miástá Otwanu powracá. Ztąd rußywßy śie/ y Nitry w dzierżawie Strygońskiegb Biskupá/ tábory swe położył. Ani przez on wßystek czás żaden z miedzy Panow Węgierskich do niego nie przyiachał był/ oprocz Kwinkwekłezyskiego Biskupá: wßakże y ten záraz do Strygonicy/ zkąd był przygośćił/ odiachał. Sam záśie Mathyaß/ gdy ßesnáście tysiecy ludźi w woysku pod Budzyniem miał/ wnet záiezdżaiąc następuiącemu Kázimierzowi/ we trzech milach od niego táborem opadł. A wżdy iednak bytwy Polakom nie dawał: dla tego iż rownie Węgrom iáko y Polakom/ ktorych niemało było w iego woysku/ nie dokończá dowierzał: w ludźiach záśie wiesmaczych/ ktorzy naywiętßą częśćią woyská iego byli/ máło co nádźieie pokładał. A gdy ták obiedwie stro-

nie czás

iemie Czesko plondruią.

Márgrábiá Myßeństi wypátrzy od Czechow.

Władysław do Czech wyiezdża Páwel Jáśieński Getmánem.

Senatorowie Węgierscy od krolá Máthyaßá odpádáią.

Węgrowie synà Kázimierzowego ná pánstwo wzywáią.

Wyiazd Kázimierzow do Węgier.

nie czás trawiąc/ przyiachał tym czasem do Kazimierza krola Polskiego Tyleman Slechtus Kanonik Kolonieński/ komornik y poseł Papieża Syxtusa czwartego/ w onym cząśie po Pawle wtorym na Biskupstwo Rzymskie wysadzonego. Napominał tedy krolá do vspokoienia śie z Węgrzynem. A to tym sercem czynił Papież/ że ábo rádźic o Mathyaßu pragnął/ żeby od krolestwá nie odpadał był/ ábo też wiec/ iż od woyny Tureckiey oderwánego nie rádby był widźiał: do ktorey podśiecia ieszcze go Páwel wtory pobudzał: przerażony vtrácením wyspu Ewbeiey/ ktemu Siedmigrodzkiey ziemie y Węgier Tádunayskich/ Kárwácyey ábo Liburniey/ Kármiole/ Cyliey/ Illiryku/ y też Istryey/ áż do wrot Łábáckich/ y do Gorzyce/ hániebnym á niżernym pustoßeniem/ paleniem/ y nie zliczonych ludźi w Pogáńską niewolą zábierániem: w ktorym żadnego áni względu/ áni końcá nie zażywał Izák Turczyn Bośnieński Starośta/ co Turcy Sędźiakiem/ po Slowiańsku/ ieśli śie nie myle/ nazywáią. Nie trudnym tedy w tey mierze stáwił śie Kázimierz krol Papieżowi: zaczym obiey strony Senatorom vznawánie pokoiu zlecał/ wiedząc dobrze/ że śie nie według nádźieie iego/ áni według obietnic Senatorow Węgierskich/ sprawy syna tego ßáńcowały w ziemi Węgierskiey. Z tymże responsem Tylemana posła odprawił: á do Węgier iadącemu/ Janá Wątrobke Krakowskiego Kanonika/ z takimże roskázániem do syná y do pánow Węgierskich/ przydał. A gdy śie to ták sprawuie/ ali natemni żołnierze wßystko przárcie cudzoźiemcy/ z taborow Kázimierza młodego pod Nitrą położonych/ rozieżdżáć śie poczęli/ dla nieopłácenia sobie zásłużonych pieniędzy. Ktorych odśiązdem poruśeni vrzędnicy woyskowi námowili Kázimierza/ aby zostáwiwßy dla obrony Nitryey we czterech tysiecy ludu/ Jáśieńskiego/ sam z ostátkiem woyská ná mieysce bespieczne vstąpił/ pierwey á niżby go był nieprzyiaćiel/ o ktorego nádciąganiu z przyczynionym woyskiem zapewne powiadano/ nie oskoczył. Ktore wprawdźie vstąpienie záwodnemu było vćiekániu podobne. Nie pierwey śie ábowiem zástánowili náßy/ dokąd áż Gielawy nie doiechali. W vstępowániu onym do ßeściodźieśiąt wozow poczwornokonnych/ za vchodzącymi iadących/ á od chłopow przetrzętych/ vromili. Wßystkę tedy winę śromoty oney ná Derśławá Rytwiańskiego naybárźiey obwiáláno. Ależ to za słuśne kárámie Boże na Polaki w ten czás dopuszczone bydź wierzono: gdyż oni wßystek prawie opuściwßy porządek żołnierski/ nieprzestępuiąc od gwałtu y drapieśtwa kośćielnych rownie iáko y świeckich rzeczy/ ale też od gwałtowánia pań y pánien/ y od wßelakich krzywd y zbrodniey wyrządzánia/ nammiey śie nie vśtrámiali. A te rzeczy wßystkie ná samym schodźie roku toczyły śie. Vstąpili tedy z świátá w tymże roku dwá Biskupi/ Ścibor Płocki/ y Jan Krákowski: Mathyaß záśie Miedzicki ábo Zmudzki Biskup rokiem był tych dwu poprzedźił. Zaczym na mieysce wprawdźie Janá zmarłego/ nástąpił Jan Rzeßowski/ od Kapituły Krákowskiey przez Cómpromis obrany: ále záś Ścibor przez niezgodę Kapituły Płockiey/ nie tak iuż rychło po sobie nástępce w Biskupstwie otrzymał. Dwádźieścia duchownych y cztery było/ ktorzy zdánia podawáli. Z tych tedy dwánáście Biskupem mienili Scibora Belzkiego Archydyákoná: ßeść záśie Kázimierza syna Bolesłáwá Warßawskiego Xiążęcia/ Kánonikà podawáli/ á druga ßeść Andrzeia Oporowskiego/ też także Kánonikà y Archydyákoná Gnieznieńskiego/ ktorego im krol przez Mikołáia Chrząstowskiego Krákowskiego Chorążego zálecał/ na Biskupstwo forytowali. A wßakże Scibor prośbámi y postrachami przekonány/ Kázimierzowi competytorowi práwa swego/ ktore było naywáżnieyße/ vstąpił. Oporowski záśie áby toż vczynił/ żadną miárą ná to náwiesdź śie krolowi nie dał. Dla tegoż nieswornośc miedzy dwoma pánuiącą/ áż do Rzymu ná rozsądzenie záwźięto. Tám záśie gdy krol zá Oporowskim/ á Fryderyk Cesarz za Kázimierzem/ iáko naybárźiey zástáwiáli śie/ naostátek zá Kázimierzem ośmnaście lat máiącym/ dekret skázano/ y Biskupem namianowano: á Oporowskiemu/ zábiegaiąc łaśce krolewskiey/ Biskupstwo Warmińskie poślubiono/ złożywßy z niego/ y na Kamieńskie przemiosßy Mikołaia Tungiena. Ale Kázimierz áż po czterech potym leciech na Biskupstwo świecony/ y Insułowány był: człowiek niezemny/ á sługi iednego nie wiádomey kondycyey rá-

do y wolą/

Poselstwo Papieskie do Kázimierzá krolá Polskiego.

Syxtus Papież.

Tureckie zwycięstwá.

Gedźiak.

Vtráćenie Kázimierzowe z Węgier.

Rospustá polakow.

Jan Rzeßowski Biskupem Krákowskim.

Niezgodá Kápituły płockiey w obieránin Biskupá.

Kázimierz Xiąże Biskupem Płockim.

Kindzicy Oporowscy Wármińskim náznáczony.

Rok 1472. Komety.

do y wolą/ y wßyſtkie rzeczy ſprawuiący. Naſtąpił potym rok drugi/ zawżdyżwßy początek od Miotły niebieſkiey abo Pogoney: ta niewielkość w prawdzie ſámá w ſobie była/ iednákże długi za ſobą y iaſny ogon powłocząc/ niepewnym y błękáitącym biegiem raz w pol nocy/ drugi raz w południu przetulywała ſie/ á ogon záſie to tu/ to owdzie powracáiąc/ zupełne dwá miesiące przebywáła: wielkie kłopoty przeznáczywáiąc/ ktore wßyſtkie práwie Europe/ przez trzy látá potym bieżące/ zbrodźiły/ y też okrutne powietrze morowe/ ktore nad ludźmi y narodámi wydźiwiáć miało. Ale Kázimierz młodßy/ pomießkawßy dni kilká w Gielarowie/ á kilká w Roſemberku v Piotrá Komorowßkiego/ vſtępuiącego mu nie tylko zamku przerzeczonego/ ále też Lykáwy/ Grávy/ y Gradeku/ na oſtáteczney gránicy Węgierſkiey dworzon leżących/ nigdźiey bespiecznie nie poſkawiáiąc/ názad do Polſki odwrocił: kroremu gdy oćiec w Dobczycách trzy mile od Krákowa/ zátrzymáć ſie roſkázał/ doniekąd tám iákoby ná vſtronie przemießkał/ chroniąc ſie dla odniesioney ſromoty oczu ludźiom vkázáć: ktemu aby był żalu oycowßkiego/ okrutnie w nim pánuiącego/ obecnośćią swoią tym bárźiey nie rozitrzał. A Jaśieńſki záśie nie długo też y ſam w Nitryey báwiąc ſie/ przez záwźiety czás przymierza/ ktory był z Máthyaßem ná dni pietnaśćie wźiął/ trzyſtá tylko żołnierza dla obrony zamku oſtáwiwßy/ ſam z Węgierſkiey źiemie wyſtąpił: Krorego Máthyaß gwałcąc wiárę przymierza/ gonił: iednákże kuśić ſie oń nie śmiał/ ſprawnie y oſtrożnie poſtępuiącego/ á do dáłá bitwy gotowego/ gdyż odważył on ſobie był poczćiwie pierwey vmrzeć/ á niżli ſromotnie vćiekáć/ ábo wiec poddáć ſie. Skoro on tedy z Węgier wyiechał/ záraz Máthyaß cztery mieyſca warunkiem Polákow oſádzone/ łácno przez poddánie odebrał. Sam tylko Stropkow przeſmiedztwo bliſkie zátrzymáli Polacy. To zátym wßyſtko nie pomálu gryzło Kázimierzá. Przydáwáło mu y to frąſunku/ że nie było zkądby żołnierzom z Węgier nawroconym/ o záſłużone pieniądze vśilnie naſtáwieráiącym zapłácić: ponieważ nie tylko ſkarb woyná Pruſká/ y nákładnymi onymi dwu ſynow krolewſkich/ do Czech y do Węgier wyprawámi/ wypróżniały zoſtáwał/ ále też wiele ſołwárkow/ ſtaroſtw/ gor krußcowych/ y podátkowych pożytkow/ y dochodow/ w długi pozáwodzono/ y nádtrácono było: ták dálece/ że też ámi ná powßedznie wyżywienie koßtu nie wyſtárczało mu. Z tądże poßło/ iż żołnierze ktorym było żołdu nie popłácono/ gośćińce oſiadywáli/ podróżnych drapieżyli/ á dobrá kośćielne ſwowolnie náiezdżáli/ y nie tylko nádrożne máietności ßkodźili y plondrowáli/ ále też y odległe wymácywáli. Ten tedy niewczeſnością prágnąc krol zábieżeć/ w pol mieśiąca Márcá w Piotrkowie Seym odprawiał. Wßákże poboru na wypłácenie żołdu nammniey nic nie otrzymał. Odłożono zgołá ſprawę do Kolſkiego y do Korczyńſkiego/ zjazdow. Tamże dopiero pobor dwunaſtu großy od łanu poſtąpiono mu. Káptáńſkie záśie ſtany/ Gnieznieńſkiey/ Krákowſkiey/ Włocławſkiey/ y Poznáńſkiey Dyoczezyey/ melada iákim podrątowaniem krolá wſpomogły/ gdyż wßyſtkie pol dochodow według dawnego ßacunku wydawały/ oprocz Krákowſkiey Dyoczezyey w ktorey dla pilnieyßego oßacowánia/ ośmnaście großy od grzywny płácono. Wyprawili potym pánowie rádni krolewſcy Kaßtellana Sądeckiego do Senatorow Węgierſkich/ dla vſtánowienia miedzy krolmi pokoiu/ ábo przymierzá. A chociáż vnośił ſie ſczęśliwemi ſprawámi Máthyaß/ á one powodzenia ſam przez ſie porozſyławßy zewßąd do poſtronnych listy/ pod obłoki práwie chełpliwie wynośił/ ktemu Arcybiſkupa Strygońſkiego/ y Biſkupá Kwinkweklezyńſkiego/ zgwałciwßy przerzeczoną wiárę/ pozábijał/ iednákże przećiś przymierza/ áby przez ten czás o pokoiu trąktowano/ poſtąpił woyny Tureckiey obawiáiąc ſie. Ktorą iednák woynę naſtępuiącą Huzánkáſa krol Perſki/ námoßy ná Turczyną okrutną walkę/ odwrocił. Abowiem Trapezont y Synápol miáſtá/ pobrał/ á mmeßá Azyą wßyſtkę práwie głowną á żelazem ſpuſtoßył. Podane tedy od Węgrzyná przymierze krol Polſki/ odrzuciwßy mieſłużne kondycye niektore/ bliżßym czaſem vkroćił/ ktoreby do ś. tylko Janá Chrzćićielá trwały/ á tym czáſem aby o pokoiu miedzy krolmi/ nie odcináiąc krolá Czeſkiego/ w Olomuncu przez poſły radzono. Czego iednák ſnadź przez krotkość czáſu dokázáć nie możono. A tym czaſem przyiá-

chał do

chał do Polſki Legat Papieżki Márek Wenet Kardynał/ pobudzaiąc krolá do vczynienia pokoiu z Węgrzynem/ y też do záwźięcia woyny przećiwko Turkom: do ktorey nawet y ſám Huzánkáſan przez poſły ſwoie náponinał go. Ani wzdrygał ſie ná dłużße przymierze y ná pokoy Kázimierz: ieno że Máthyaß porozumiawßy iego niedoſtátek/ ſam záśie przez gwały przez Tyránſtwo (iednych Senatorow pochwytawßy/ á drugich pozábijawßy) w bogáctwá wielkie wzbiwßy ſie/ ktemu od woyny Tureckiey roku onego wolnym będąc/ trudnym w tey mierze poſtáwiał ſie. Wiec też y pokoy miedzy Fryderykiem Cesárzem/ á miedzy nim vſtáwiony/ tym go bárźiey nie vżytym czynił. Przetoż Legat Papieżki/ gdy domiekąd w Krákowie/ á potym w Korczynie/ kedy był krol z Krakowá vchodząc powietrza vſtąpił/ y też w Saczu przemießkawał/ á do Węgier czeſte poſły ſwoie poſyłał/ náoſtátek nic nieſprawiwßy/ ábo wiec ſprawę ná inßy czás odłożywßy/ do Wrocłáwia odiáchał. Krol záśie/ zjázd Małopolakow w Korczynie odpráwiwßy/ do Piotrkowá záiáchał: támże Seym walny pierwßego dnia Liſtopádá odpráwował: Vrzędy y dygnitárſtwá niektore porozdawał: pobor ßeśći großy z łanu wyiednał: dźiewięći z miedzy Senatorow nayprzednieyßych w poſelſtwie do Niſy/ na ſpolny zjázd z Węgrami y z Czechámi vmyślne dla pokoiu/ ná początćie pierwße Lutego poſtánowiony (ták ábowiem miedzy krolmi powtore rzekło ſie było) wypráwił: á naoſtátek przeſłuchawßy poſłow krolá Czeſkiego Władyſłáwá/ piec ſet człowieká woiennego dla bronienia gor krußcowych Kuteneńſkich. Snadź ábowiem Máthyaß krol Węgierſki miał te był náiáchać/ opánowawßy przez poddánie Wikrozyná ſyná Gerzego Kolno miaſteczko/ ktore tysiącem iázdy á ośmią ſet piechoty oſádził był/ y ieſcze ná Wikrozymie inße miáſtá/ ktorezbykłowiek dźierżáwą iego były/ według vmowy względem wolności dárowáney/ wymagał. To ták ſkończywßy/ do Poznánia krol wespoł z krolową/ dla wypełnienia nábożney obietnice/ odiáchał. A ztámtąd do Prus/ nowe rozruchy knuiących/ poſpießył. Abowiem Mikołay Tungeń/ ktorym ſie wyeßey powiedźiało/ że złożywßy go z Biſkupſtwa Warmińſkiego Papież ná Kámieńſkie przeniosł był/ częścią własną chćiwośćią ſwoią rozegrzány/ á żalem odietego Biſkupſtwa pobudzony/ częścią záśie od Prusákow/ ktorzy ná vrzędach Pruſkich nie rádzi Polakow widźieli/ nábechtywány/ á ktemu przećiwnym powodzeniem Kázimierzowym w Węgrzech záśmielony/ zbiwßy pięć ſet piechoty pieniądzmi zaćiągnioney/ y też wielkę wieśniakow liczbę do niey náćiſkáiącą ſie widząc/ Biſkupſtwo Warmińſkie náiáchał/ częścią przez ſtie/ niektrom poboiu ludźi/ dobywßy á częścią przez poddánie ſie pobrawßy. Miáſto w dobywániu popráwdźie Elzbergi záwźiął/ y bliſko pięći ſet ludźi ſwoich/ ktorych puáńſtwo nazbyt ośmielało/ vromił. Tymże ſie to oſtáło/ że ſnadnie one woyne (ktorą y podźis dźień Xiężą woyną názywáią) poſłowie krolewſcy/ Jákub Włocławſki Biſkup/ y Mikołay Leczycki Woiewoda rozieli: tym práwem/ áby z ſtrony Biſkupſtwá ná zdániu Papieżkiem przeſtáwáć. Nic iednák nád to potrzebnego nie zbudował krol w Prusiech. Wymágáli zgołá Prusacy/ áby tylko ich rodákom Staroſtwá zámkowe rozdawáne bywały. Jákoż y tego nie odmáwiał krol/ o pieniądze iednák żądał ich/ ktorezemby ludźiom ná onych zámkách oſádzonym/ zátrzymáne żołdy/ powyplácał. Na co iż Prusacy nie pozwalali/ przetoż do Zielonych świątek ſprawę zwleczono. Záiáchali tedy w Toruniu krolá poſłowie Chryſtyerna krolá Duńſkiego/ prożąc áby Kázimierz corkę Márgrábie Mántuáńſkiego/ z ſioſtrą żony ſámego Chryſtyerná/ y też z ſioſtrą Márgrábie Brándeburſkiego ſplodzoną/ ſynowi ſwemu Władyſłáwowi krolowi Czeſkiemu/ w ſtan małżeńſki zárecżył. Lecz ſprawę táką do ſámego Władyſłáwá odłożono. Puſtoßyli teyże Jeſiem Turcy trzykrotnymi zabiegámi wßyßkie kráiny Illiryckę/ okolo Sawu rzeki/ wiec też y Márgrabſtwo Słowiáńſkie/ Iſtryą/ y Jorum Julij/ áż po Kaßtel ś. Daniela/ á krom wßelkiego odporu.

Legat Papieżki Kárdynał w poſelſtwie do krolá Polſkiego. Poſelſtwo od Huzánkáſana do Polák.

Pokoy miedzy Fryderykiem á Máthyaßem.

Woyſko Máthyaßá w Czechách Wikrozyná Kięźe wypuśćił Máthyaß.

Rozruchy Pruſkie. Mikołay Tungen Biſkup ſtwo Wármińſkie náiezdża.

Poſelſtwo Duńſkie do krolá Polſkiego.

Náiázdy Tureckie.

Bezrodność Pietrá Komorowſkiego przećiwko Kázimierzowi.

Wſtydliwość Kázimierzowá. Jáśieńſkiego náwrocenie z Węgier.

Niedoſtátek krolá Kázimierzá.

Żołnierze zbiláią.

Duchownych ſtanow dobrotliwość przeciwko krolowi.

Poſelſtwo Polakow do Węgier

Biſkupi od Máthyaßá przeciwko wierze wezwáni/ pozábiráni.

Przymierze między Węgrzynem y Polakiem. Krol Perſki Turczyná wolnie.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXVIII.

Rok 1473.

O nástąpieniu zásie roku nowego krol Kázimierz z Elżbietą krolową / wyiáchawßy z Toruniá / przez Gostynin y Warßáwę do Litwy prosto vdał sie: záczym w pol wielkiego postu ziazd Litewski w Wilnie odprawował: támże mu po ßeści grosy Práskich abo Czeskich / od pługá / poboru vchwalono: Przez tenże czás Polscy / Czescy / y Węgierscy Senatorowie / z Márkiem Kárdynałem ziazd w Niśie mieli: Ponieważ krol Máthyaß człowiek wichrowátego dowcipu / ktemu obrußáiąc sie / iż była Stropkow krolá Polskiego obrona / posiadła / á ztamtąd przylegle wkrog Węgierskie grunty / bárziey do woyny / á nie do pokoiu pokazował sie náchylać. Á bowiem w Bernie mieście Morawskim / ze czterema tysiecy woiownikow stanowiskiem opadßy / vmysły Czeskie z poblizu ku sobie nákierować przenagabywał / wiec też Xiążęta Śląskie miedzy sobą wasmi / y wadził: záczym dokazał był iuż tego / że ná Xięże Rybnickie wßyscy inßy z woyną powstali / do tego Rybniki miasteczko moco dobyte y odieto / á zamkow zásie dobywano: iakoż dobytoby ich było / ieno że Jakub Debinski z roskazánia krolewskiego z pospolitym woiowniktem / ná dzierżáwy oblegáiących / vderzył. Czym to pozyskano / áby nie w swornośći namowę miedzy Xiążęty pomiarkowane były / tym iednák prawem / żeby oblężone wprawdzie miásteczko we władzey Debinskiego / á wzięte záś w Kropáckiego młodßego (był to ßlachćic w dzierżawie Xiążęcia Rybnickiego mießkaiący) dotąd zostawało / dokądby krolowie miedzy sobą nie pogodzili sie. A wßákże przedsie wielkiem stárániem Legata Papieskiego / ná tym stanęło po rozeznawánu śiedmi Niedziel / żeby na pol miesiąca Sierpniá w Opawie inßy ziazd postánowiono / á ná on ziazd Węgrow wprawdzie y Polakow ośmi / Czechow zasie ßeści / z obudwu stron wysádzono: Krol Polski áby ze Stropkowa obronę zwiodł: Węgrzyn y Czech áby obádwáy z swoiey strony Czechy z przysięgi wypuścili: sámi krolowie aby poblizu siebie przebywali: a zgołá krol Polski w Oświęcimiu / Czeski w Kłásku / á Węgierski w Olomuncu / żeby tak snadniey we wßystkich rzeczach ze ziazdu do nich sie odwodzić można. Co ieśliby w iákiey rzeczy zgodzić sie miedzy sobą wysádzeni vznawcy / y też sámi krolowie / nie mogli / tedy Karol Xiąże Burgundyskie / ábo ieśliby ten mechćiał ábo nie mogł / wiec krol Francuski vznániem swoim miał táką spráwę rozsądzić. Takći ná ten czás rozłachano sie. Á żeby tym wolniey on ziazd odprawować sie mogł / dla tegoż Marek Kardynał przymierza miedzy krolmi / zwierzchnością Papieską / winę na gwałtowniká postánowiwßy / przedłużył. Co skoro Kázimierz z Litwy wracaiąc sie wyrozumiał / záraz Seym w Piotrkowie ná dzień pierwßy Máia przypowiádá. Á wßákże nań z Máłopolskich Senatorow żaden zgołá nieprzybył. Obrażało ich ábowiem rozdawánie dignitarstw y vrzędow na pierwßy Seymie nieprzáwiedliwie / iáko sie im zdáło / vczynione: w ktorym rozdawánu Jana Tarnowskiego Kaßtellana Woynickiego / Dobiesłáwá Kmitę Lubelskiego / y Stánisłáwá Wetrobki Sądeckiego / mężow znákomitych / nießłußnie wpośledzonych bydź rozumiano. A ták inßy Seym w Radomiu ná Świątki vchwalono: támże vmieszczywßy obrußonych Senato-

Rok 1473. Zjazd Polakow / Węgrow / y Czechow w Niśie. Krolá Máthyaßá válki. Rybnickie Xięże inße Śląskie Xiążętá woiuią. Vstáwy miedzy krolmi w Niśie podáne. Przymierze pomiędzy krolmi. Seym w Piotrkowie.

row zá-

row záiątrzone serca / o postánowieniu ziazdu Olomunieckiego rádzono. Alec nie bárzo ono postánowienie káżdemu smákowało. Przedsie iednak gdy z Władysłáwowego posłá Woyćiechá Sokołowskiego wyrozumiano / że go Czechowie przyięli / á do też gdy niedostátek Kázimierzow / ále ieszcze wietßy Władysłáwow / (ktorego ná ten czás ośćiec dziesięćio tysiecy czerwonych złotych / ná výtek co dzienny zárátować musiał) vważono / też áni Polakom kondycyi tákowych odrzucáć niezdało sie. Przetoż wysádzono ná ziazd Opáwski posły / Janá Krákowskiego / y Jákubá Włocłáwskiego (ktory w tymże prawie roku na mieysce Janá Gruszczyńskiego Gnieźnieńskiego Arcybiskupá zmárłego postąpił) Biskupy / ktemu Łukaßa z Gorke Poznáńskiego / á Stánisłáwá Ostroroga Káliskiego / Wotrewody / nád to Dobiesłáwá Kmitę Kaßtellaná Lubelskiego / Janá Rytwiáńskiego Koronnego Márßáłká / Zbigniewá Oleßnickiego Podkánclerzego / y też Janá Długoßá Krákowskiego Kánonikà. Stropkow zatym / zwiodßy z niego obronę / Mikołáiowi Pereniusowi wrocono. Do Prus przytym wyprawiono nieiákiego posłá / dla vmowienia krolá / że on ná czás náznáczony / do Prus nieprzybył. Do Fryderykà zásie Cesárzá wysádzono w poselstwie Adámá Poznáńskiego Dziekana / rostázuiąc / áby v niego o potwierdzenie synowi krolewskiemu Władysłáwowi krolestwá Czeskiego / ktore práwem lennem Cesárzowi hołdnie / prosił / á tymże práwem stowárzyßenie z Fryderykiem / przećiwko Máthyaßowi obudwu imieniem záwárł: y nád to przydał / że też y Moldáwiánin z swoiey strony w oney woynie pomágáć będzie / byle tylko sam Cesárz wßystko moca ná Máthyaßá powstał. Chociáż ábowiem Cesarz nie wiele przedtym przymierze z Máthyaßem záwárł był / lecz to potrzebą nieiáko przyćisniony / y nie dośyć słußnymi kondycyámi zdał sie vczynić: dla tego / że ná porozumienie Máthyaßowe Acephálskie woysko / ktore Brácią názywało sie (były to tedy Krzyżáckich żołnierzow pozostałe drobiazgi) źiemie Kákuską hániebnie pustoßyło / ktemu buntownikom Kákuskim / v ktorych przodkował syn Bálkirchierá zábitego od Fryderykà Cesárzá / tożwoysko dopomagało. Z ktorych przyczyn domyślawano sie o Fryderyku / że on pogodę nád Máthyaßem zemszczenia záchwytywał. Jakoż przyiemne wprawdzie było poselstwo tákie / iednákże odłożono spráwę ná seym Cesárski ná dzień pierwßy mieśiąca Września / w Auguście Windelikow vchwalony. Ná ktory Seym wyprawiono posły od Polaká wprawdzie Páwłá Jasieńskiego / y Stánisłáwá Kurozwanckiego Krákowskiego Kánonikà: od Czechá záśie nieiákiego Buryaná naywyßego Komornikà / y inßych dwu. Gdy tedy oni posłowie / ani Cesárzá / ani Pánow Elektorow w Awguście nie zástáli / máło nie przez ßeść miesiecy w Woyćiechá Márgrabie Brándeburskiego / ſczodrobliwie przezeń rácżeni / czekáli / dokąd áż Cesárz z nadolnych Niemiec nie wrocił sie. Tám on ábowiem z Károlem Xiążęciem Burgundyskiem przymierze y spowinowácenie łączył / iedyną corkę iego Márya synowi swemu Máximilianowi / z wymowieniem succeſſyey / záręczywßy. Acżći wniwecz sie ná ten czás wßystkie one vmowy y postánowienia obrocily / á tylko dla tego / że Károl Máthyaßá krolá Węgierskiego w stowárzyßeniu onym chćiał koniecznie záwierać. Atoli iednák nieiáko potym / gdy Károla w bitwie Elwetowie zábili / Máximilian życzliwością y chęćią Flándrenczykow / do ktorych była Marya záiáchałá / wspárty / przećiwko vśilnemu przeßkádzániu / przećiwnego sobie krolá Francuskiego Ludwiká / pożądanego małżeństwá dostąpił: y záraz Burgundyą nádßárpnioną iednák od Francuza / Flándryą / Brábancyą / y Limburg / Geldryą / Lucemburg / Annonyą / Holándyą / Seländyą / y Arteſyą / w posągu záwżiął. Dla tey tedy przyczyny / gdy Fryderyk dłużey w nadolnych Niemcech zágaſczał sie / y Seymu co raz dáley powłaczał / posłowie Polscy záledwie áż ku świętom Wielkonocnym ná drugi rok nawrocili sie / odprawę pożądáno przynoßąc. Á Kázimierz záśie krol Polski wiedząc / że dzień náznáczony ziazdu Opawskiego przyśpießa / wnet do Oświęcimiá z ßeścią tysiecy człowieká záiechał. Ściągało sie ábowiem do niego było bárzo wiele woluntaryußow z miedzy Polskich y Litewskich Senatorow / ktemu tysiąc Litewskich Tátárow. Wiec też y Władysłáw krol Czeski nie máło w Kłosku miał ludzi. Wielu ábo-

Nádaremność Władysłáwowá. Posłowie ná ziazd Opáwski od Polakow wyprawieni. Stropkow odáno Węgrom. Poselstwo Kázimierzowe do Fryderykà Cesárzá. Ziemiá Czeska krolestwo Rzymskiemu oboętowáłá. Brácia / ábo Acephalus woysko. Kákuſy zá spráwą Máthyaßá krolá puſtoßą. Ziazd Fryderyka Cesárzá z Károlem Xiążęciem Burgundyskim. Károl Xiąże Burgundyskie zábit. Márya żona Máximilianowa. Burgundya / Flándrya y inße ziemie kiedy do fámilicy Kákuſkiey przyßły. Gwárdya krolá Kázimierzá.

Krolá Czeskiego Władysłáwá wyrodzenie.

wiem chęći y życzliwości doskonałością y dobrotliwością swoią iuż był do siebie przygárnął / zwłaszcza gdy krom ociągania z przysięgi ich był wypuścił / okázuiąc y oświadczaiąc się / że barźiey pokoy pospolity y zgodę / á mi własne swoie pożytki ßácuie. Co mu wprawdzie tym stosownieyßło / iż Máthyaß gdy toż według vmowy dla swoich vczynił / áli wnet záśie żáluiąc tego / twárdßa ieszcze przysięgę przez gwałt ná nich wyćiskał: odmawiaiących karáć ná gárdłach przegrzał / iáwnie przytym oświádczaiąc się / że onych wierze y cnoćie spráwy swoiey namniey powierzáć nie miał. Dla tegoż gdy Polacy / y Czechowie / z strony Władysławowey / w czás do Opáwy ziáchali się / áli od Máthyaßá krom Woyćiechá Biskupá Wesprymińskiego Węgrzyná / á Woyćiechá Kostki Czechá / żaden zgołá nie przybył. Węgry záśie też y inßa spráwá zátrzymáłá. W máły ábowiem poczet obrocem brácia Acephalowie w ziemi Rákuskiey: y częścią orężem Ecyngiera przekonány / á częścią przyprawą záráźliwą z wapnem soli y máki wymozeni będąc / w pozostáłym ostátku do Węgier vßli byli: ktorzy lub iż się w zasłużoną żołdzie ná Máthyaßu ośukali / lubo też niedostátku swego pozátować prágnęli / záraz te kráinę Węgierską / ktora ku Polszcze nádáie się (gdyż práwie Polacy byli) wzdłuż y wßerz orężem opodal plondrowáli / obmocniwßy sobie y obronę obwárowawßy Modrągorze y Bukowiec zameczki. Już zátym y Mikołay Perenenß z Stropkową im był vstąpił. Ták tedy domowe spráwy w potrwożeniu widząc omießkiwáli do zjázdu Senatorowie Węgierscy: Aż náostátek po dwudźiestem dniu oczekiwáni przybyli: Nádiáchał y Rudolph Biskup Wrocłáwski ze trzemá rádnymi Pány onegoż miástá. Ale áni ná onym zieździe nic známienitego nie zbudowano / ponieważ twárde wynalázki podawáli Węgrowie. Według prágnienia iednák Polákom y Czechom przypádło / iż oná spráwá ná rozeznawánie Károlá Xięźećiá Burgundyskiego / ná ktorym przestáwáć nieważnie przyobiecáli byli / przychodźić mieniáłá / wiec y to / że też y inßych Czechow serca dálßemi iuż od Máthyaßá od czásu onego bydź miały. Y tákći ná on czás Opáwy pokoiu nie zbudowawßy / rozciachano się. Ani vstáwáli brácia Acephalowie / o ktorych się wyßey mowiło / ziemie Węgierskiey plondrować. Záczym Máthyaß z niewielkim ludem ná vskromienie ich rußywßy się / krom trudności / Modrągorze lub to mocą / lub przez poddánie do władze swoiey przywrocił / á żołnierze wárunkowe do więźienia porwzucał: Jan wprawdźie Suchodolski wárunkowych żołnierzow onych Kapitan do Polski zdrowo vßedł / nie wiedźieć iednák ieśliż vskoczeniem przedkiem vchroniony / czyli też wolno puszczony. Atoli on przedśie wrychle potym w Krośmie o zábitą śmierć przyßedł / á zaboyce iego krol Kázimierz dekretem ábo roskázániem od karánia y wßelkiey winy wolnym vczynił. Ná Bukowiec potym krol Máthyaß vderzył / y tákże go przez poddánie Bárzych trzech bráciey / ktorzy wárunkiem władáli / odebrał: żołnierzom záśie wárunkowym / orężе do siebie do taboru poznośić / á do kłjow ná wzgárde przypáśáć się im kazawßy (przekłádaiąc / że ták zdraycy ármowáć się máią) w iednych tylko sukmiách powypuszczał ich / przy rzeczenie nád to od znácznieyßych otrzymawßy / że nigdy przeciwko niemu / też áni o krolá swe° / á náwet áni o spolną oyczyznę woiować nie mieli. Dla tegoż tych potym poimáć Kázimierz y do więźienia powrzucáć roskázał / á to dla ták śromotne° przyrzeczenia y przyślubku. A nie tylko te sáme niewczesności wydźierżáłá roku onego Polská: ale też gorącości y spiekę okrutną słoneczną / á ták dálece / że też wiele rzek w tomách swoich powysychało było. Wiec też y Wisłá pod Toruniem w brod się przeieżdżáć nádawáłá / láśy y chrosty z korzenia podgorywały: siewby á zwłaszcza wiosenne zemdłáłe wyłysywały: bydłá y dobytki / obetkawßy w sobie błotem z trawą wespoł pożártym wßystkie wnętrzności / nagle zdychały. Pogorzeliská nád to miást / miásteczek / y wśi częstokrotne pánowały: Stradom záprawdę dwudźiestego ßostego dniá Lipcá / práwie wniwecz pogorzał: nazáiutrz záśie záwźiąwßy się ogień w klásztorze Pánien zakonnych / kościołá Jedzeiá ś. wßystkę Grodzką vlicę / y iey przyległą Kánonicząs spalił: áż ledwie zamku obroniono. Spionały też pożogą Wieliczká / Konin / Belz / Chełm / y Lubomla: nád to kościoł Leczycki z okolicznymi budynkámi Arcybiskupá / y inßych kápłanow: wiec

Krol Máthyaß ná Brácią Acephalczyki z woyną powstáie.

Modrągorze y Bukowiec odbiera.

Brácia Bárzych iako vraczył Máthyáß.

Plugáwy przysłubek.

Gorącość y posuchá.

Pożogá miast w Polszcze.

Jáná Gruszczyńskiego Arcybiskupá śmierć y wyßepłi.

też y kla-

tęż y kłá-tor w Mogile. Zmárł tedy Jan Gruszczyński Arcybiskup Gnieznieński / gdy do Krákowá ná krolewskie wezwánie przyiáchał / nagle baczenia y rozumu po zbawiony / ták dálece / że mu też ani Sákrámentow przy ostátecznym skonániu zażyć trybem Chrześciáńskim nie przyßło / y práwie się mu ostáteczne dni z przepędzoną wiekiem stosowały. Był ábowiem we wßetecznych zgdliwościách / y w śmiałościách rozmáitych zágrzązony: dla ktorego niewłorney chćiwości okrutnie było Krákowska Dyoczezya / iákom wyßey pisał / rosplądrowano: Łákomstwá záśie y me pomierney chęći w zbogácániu / y w wywyßániu bráciey / ábo ráczey w dogadzániu chćiwościom własnym / pożytku iákiegż mu było własnego potrzebá / żyiąc dostąpić nie mogł. Abowiem áż dopiero po śmierći iego o máśteczko Kozmin / ktorego był wálną summą pieniędzy dokupił się / między Bárthoßem Káßtellanem Sędomierskiem / y Mikołáiem po nazwisku Kośmidrem brácią iego rodzoną / sprzeczánia y mieśwornośći trwały: Pogrzeb záprawdę nie do końcá miał vczćiwy / ponieważ go tą poczćiwością vraczyć niechćiały / ták Krákowskiego iáko y Gnieźnieńskiego kościoła / kędy pochowány iest / Kápituły. Successorem záśie ná mieysce iego podał Papież / zá przyczyną krolewską / pierwey á niżeli náznáczony dzień Elekcyey przyßedł / nie krom ostawienia w chćiwości / Jákubá Sienieńskiego. A mieysce záśie tego we Włocłáwskim Biskupstwie osádzono / pokrewnym y záchowálym przyiáćielem iego Zbigniewem Oleßnickiem / Podkánclerzem Koronnym. Wiec też y Klimunt Biskup Kśowski / człowiek wprawdzie vrodzenia prostego / ale cnoty doskonáley / tegoż vmárßy roku / Woyćiechá Nárbuchá Litewskiego ßlachćica / swoiey dostoyności nábawił. Muże záś Tátárowie powiát Mieśzeńcki / Kśowu przyległy / opustoßywßy / do śiedmi set człowieká w więźienie odegnáli. Przez tenże też czás Turcy z Bośny wypadáiąc wßyśćkę mienáł Seyrya y Karynthyą splondrowáli. Ale záś w Azyey mnieyßey ábo w ziemi Ormiáńskiey / dwákroć z Husánkásánem vderzywßy się / pámiętną kleśką zráżeni / do pięći dźieśiąt y ßeśći tyśięcy żołnierzá / ktemu sto y pięćdźieśiąt pułkownikow / co Podbaßámi zowią / ná płácu vronili. Áż noc ćiężką bitwę rozieláłá: ktorey nocy zamrokiem okryty sam Cesárz Máhomet / záledwie żywo vskoczył. A wnet zdrowßey záżywßy rády / á obmocniwßy między ścisłością gor taborzy strzelbą / zaiuße okrućieństwo mepryiaćioł / nie krom wielkiey kleski ich / záwśćiągnął. Tamże Husánkásan y synà pozbył. Potym ani drugi rok nie miał w pokoiu Polakow. Máthyaß ábowiem krol nádęty z recznym nádániem przećiwko Acephalom / ábo Bráciey / iáko troßeczkę przedtym przypominałem / iż to ich od Kázimierzá ná śie podnápráwionych bydź porozumiewał / ábo też wiec ná oko dośiędł / wnet nic nie mießkaiąc / ßeść tyśięcy woyská pod spráwą Thomaßá Fárzego w Podgorze ziemie zapuścił / wpoprzodźiwßy w leśiech Polskę od Węgier dźielących / mocny wárunek / kędyby beśpieczny odwrot mogli mieć ludźie iego. Przestrzeżeni wprawdźie náßy záwczásu byli o tákiey rádźie nepryzyiaćielskiey / ale nanniey nań przedśie nepryzygotowáli się byli. A ták Węgrowie hurmem wysypawßy się / ogniem á żelázem zewßąd máiętności niszczyli. Zmigrod miásteczko w nocy drábiny przyßáńcowawßy / vbiegli: zamek záśie strzelbą potłukßy / przez poddánie wźieli / y nowymi przybłánkámi / ktemu wálámi / obmocnili. Złupione są onym zabiegiem Węgierskim / y zápalone te wśi y miásteczká / Jásło / Brzośtek / Kołaczyce / Fryśtad / Dembowiec / Dukla / y Pilzno / (ktore ná ten czás bogáte było) y bliśko dwieście wśi: á ztámtąd niezliczoną liczbę więźniow do Węgier odegnáli. Zgrzybiáłe záśie stárce y dźiateczki máluchne okrutnie ścinali. A miásteczko záś Krośno / chociáż o máły włos nie poddano go / mężnie iednák obroniło się: wiec też y zamek Goleßa Opátá Tynieckiego. Mußyną záśie Biskupá Krákowskiego / dla niewielu bronących zá postánowieniem podáłá się. Pátrzał práwie krol Kázimierz ná ono pustoßenie krolestwá swego / ziazd w Wiślicy odpráwuiąc / á z strony odrázenia woyny Węgierskiey / ktora że nań y ná iego ludźie náćieráłá / porozumiał był / vważnie rádząc. Tam poborzu po ßeśćiu großy z łanu wyiednał: żołd ábo wypráwy woienne / ktore na zdániu y ná woli ßlachty ná ten czás zostáwały / aby ie od onego czásu podług wielkości dobr / ábo dochodow każdy

Niezgodá Grześcenskich.

Jákub Sienieński Arcybiskupem Gnieznieńskim.

Tátárowie Ruś pustoßą.

Turcy záś Styryą y Karynthyą Turcy dwákroć od Persow porażeni.

Máhomet vćieka.

Rok 1474.

Węgrowie Podgorze pustoßą.

Zmigrod wźieli

miásteczká Podgorskie popalone.

Krośno obroniło.

Seym w Wiślicy.

Sposob wypráwy woiennej.

Winá o mężobóystwo przyczyniona.

Stephaná Wołoszyná zwycięstwo z Multanow odniesione

Pomocy Wołochom król Polski dodáie.

Królá Máthyaszá Tyránstwo y podeyrzána wiárá.

Przymierze miedzy Węgrámi/ Polaki y Czechámi.

Siedmigrodzkienow do Káźimierzá odpadáiących nieprzyimą.

Turcyod oblężenia Jáycu odgromieni. Zdradliwe fortele Królá Máthyaszá.

ßlácheic byl powinien odprawowáć / wstánowił: á ponieważ iuż ná ten czás záßeßczywáły sie miedzy ſtanem ßlácheckim zaiemne zaboyſtwá / przetoż winy zá głowá podnioſł / vchwaláiąc / áby ßlácheić ktoryby chcąc / á vmyślnie drugiego ßlácheicá zábił / brzydkie więźienie ná dnie w więży przez cáły rok wytrzymawał / y ſto á dwádźieśćiá grzywien ſummy pieniężney / bliſkim powinnym zábitego wypláćał. Gdy tedy Podgorze Węgrzy puſtoßą / gdy y krol z Senatem w Wiślicy o Rzeczypo. rádźi / tym czaſem przyiáchali od Stephaná Wołoſkiego Woiewody poſłowie / nowine miośąc o zwycięſtwie / z Ráduł Woiewody Multáńſkiego wźietym: ktorego był Stephan w onych dniách pozáźił / y przy inßych zamkách / też Dambrowice nayprzednieyßy zamek z niego wźiął / ktemu ſkarb y żonę ze dwoma ſynámi iego ztámtąd vwioſł był. Przyniesli tedy byli oni poſłowie krolowi dwádźieśćiá y oſm chorągwi nieprzyiácielowi odietych. Tych záśie poſłowe trzydni doieżdżá ieden / proßąc krolá o przedki rátunek: dáiąc znáć / że Ráđol od Turkow pozátowány / miáſtá ſobie odiete odebrał: á wpadßy w źiemię Wołoſką ze wßyſtkim / nádrożne máiętności ogniem y mieczem puſtoßy. A ták co naprzedzey wypráwiono w poſelſtwie Dobieſtáwá Biſowſkiego / Belzkiego Káßtellaná / y Egidyußá Suchodolſkiego / ktorzyby miedzy nimi woyne pokoiem ábo przymierzem rozieli. Michałowi záś Buczáckiemu Smátnyńſkiemu Stárośćie roſkázano / áby krom omießkánia z Podolſkę ßlachtę ßedł Stephanowi ná pomoc: á ßlácheie záśie Polſkiey wßyſtkiey roſkázano / áby dla záwśćiągnienia woyny Węgierſkiey / pod Opátowem ſtáneli. A woſkáłże pozno tá zieżdżáłá ſie / lekce ſobie ważąc / roſkázánia miękkiego / iż nie rzekę przyośietnieyßego krolá: záczym opuśćiwßy wßelki porządek y wſtrzymieźliwość żołnierſką / cześćią nie ſpießnie z domu wybiáłá ſie / á cześćią ná przyległych oſiádłośćiách kápłáńſkich czaſu nádtrawiáłá / mierząc ná mieyſcách gotowo ſpiże wytrawiáiąc / ále też y do domow ſwych záwożąc / ták dálece że nie mniey ßkod ſwoi własni / iáko y nieprzyiáciele wyrządzáli. Oczekawał ná nich krol w Opátowcu / á ociągáiących ſie czeſte poſły wyſyłáiąc nádáremnie zwoływał. Aż wżdy tym czaſem Polſcy y Węgierſcy Senatorowie záiemnie poſły wypráwiwßy / ziazd miedzy ſobą dla budowánia pokoiu poſtánowili. Mowiono domiekąd o mieyſcu dla tego / iż ieden narod drugiemu powierzáć ſie nie śmiał: ktemu że wiárá Máthyaßowa / mierząc naßym / ále też y ſámym Węgrom podeyrzána była: ile tego ktory kilku Rotmiſtrzow w ſwoim woyſku / y też Oſwáldá Żágrábieńſkiego Biſkupá iednego z iednaczow / w onych dniách w Liwoczy ábo w Liblu / iákoby to przychylnieyßych y życzliwßych Polakom / pochwytał. Aż náoſtátek / gdy Węgrowie z ſtárey wśi / á Polacy ze Szramowic ziáchali ſie / wnet dwudźieſtego pierwßego dniá mieśiącá Lutego / pokoy tymi kondycyámi záwźieli / miánowićie áby zamki odiete / y więźnie pozabieráne z obudwu ſtron ſobie poddawano / á ßkod powyrządzánych / áby nikt nieprzypominał. Węgrzyn z Polakiem y z Czechem / áby do trzech lat przymierze dzierżał: ktore y ieſliby ktory z nich łámać wmyślił / poddáni iego áby ſłuchać go w tym nie byli powinni: z inßych záśie ieſliby ktokolwiek co tákowego pokuśiáć przećiwnie zechćiał / tedy tákiego wßyſcy ći trzey krole / zá nieprzyiáćielá y zdrayce áby mieli / przymierze iednák áby w ſwey klubie ſtáło. Tym tedy náklonnieyßy był Máthyaß do kondycij ſłußnych przyięćia / iż dowiedźiał ſie iákoby Siedmigrodźánie od niego oddaleni / Káźimierzowi poddáć ſie chćieli. Jákoż wypráwili oni wprawdźie byli poſelſtwo do niego / ſámych ſiebie y dobrá ſwoie poddáiąc / ktemu pieniędzy / koni / y ludźi woiennych przećiwko okrutnikowi dodáć obiecuiąc mu: ále áż dopiero poſelſtwo to doßło / gdy iuż krolowi o záwźiętym pokoiu wiádomość przyniesiono. Dla tegoż poſelſtwu onemu nic nieſprawiwßy / z żáłośćią odiáchać przyßło. Do tego Máhomet Cesarz Turecki z nawálnym woyſkiem wtárgnął był do Boſny / y Jáyce zamku potężnie dobywał. Ale iednák ze ſromotą od gromiony / pozátapiawßy w rzece ſtrzelbę / odſtąpił / vpewniony o nádieżdżie Máthyaßowym. Dla tych tedy ná ten czás przyczyn Mathyaß do záwźięcia z Polakámi y z Czechámi pokoiu pośpießył: ktore iednák długo w ſwey mocy trwáć nie mogły. Nie mniey ábowiem pezedśie Máthyaß nieprzyiáćielſkie ſerce

miał

miał przeciwko obudwom krolom. Jaczy ná Káźimierza wprawdźie Tungienа ßiſkupa / ktemu Prusáki z Ślężakámi podburzył / ná Władyſławá záśie nie ktorych zbrodniarzow podnaprawił / ktorzyby go byli trucizną zmieśli: Poſtrzeżono w tym truciźnę / winowáycow kátu ná męki podano / á doßedßy prawdziwey rzeczy / na gárdłach pokárano. Wiec też do tego y Mozawiany / ktorych wielka cześć z Władyſławem przeſtawáłá / náiezdżáiąc y podbiiáć nie pomiechywał. A wßákże tego poźniey trochę poſtrzeżono: ná ten czas záśie pokoy poſtánowiwßy / ßlachta wprawdźie Polſká do domu ſie roziáchała: á krol záś Węgierſki nie śiedźiał przedśie ſpokoiem z ludźmi onymi ktore miał: ale Piotrá Komorowſkiego máiętnego y zbogáconego człowieká / iż to był Káźimierza krolewica Polſkiego do ſiebie przyiął / y záchowywał / zemśćić ſie poſtánowił: záczym krom trudności śiedm zamkow iego / wprawdźieć w źiemi Węgierſkiey zbudowánych / iednákże Polſcze y Sląſkowi przyległych / nieſpodźiewánie napadßy / pod władzą ſwoią zábiera / ponieważ ie z obrony wyprożniáie / ſámże Komorowſki poddawał / á ſám do Polſki ze wßyſtko ſámuliá / wźiąwßy od niego oſm tyſięcy złotych / wyſtąpił. Ná Sląſko záśie dwá tyſięcá żołnierzá / z Janem Bielickiem Ślężakiem / poſłał / ná rátunek Wáclawowi Xiążęciu Rybnickiemu / ktorego Henryk ſyn Jerzego Podebrádego Xiąże Kożlinſkie woynę kołácał. A odſtąpił wprawdźie Henryk od oblężenia Pleßney / co Pelczyną ieſt / zá nádćiągnieniem woyſká Węgierſkiego / ale też y ſám Wáclaw gdy nie dufał Węgrzynowi / bramy mieyſkie przed woyſkiem iego zámknął: á ſám do Oświećimia do Jákubá Dobinſkiego Sędomierſkiego Woiewody / á Stároſty Krákowſkiego / ktory tám był z obroną / wiáchał. W tym Bielik záiętrzony tákim vczynkiem Wáclawowym / Pelczyny dobywáć poczyna / y przez poddánie ie bierze / tym práwem / áby wolno było Wáclawowi do Máthyaßá przyiáchać / y odpuśćenia wyſtępkowi prośić. Żábiegło tedy było z onego woyſká trzyſtá żołnierzow w powiát Oświećimſki vmyſłem drapieſtwá: lecz ich Polacy pozáźili. W tymże czaſie przyiáchali do Káźimierza dwá poſłowie Wenetcy / ieden do Perſá / á drugi do Moſkwićina / przeßćia wolnego proſząc. Tego im z chećią pozwolono. Od Húſánkaſáná záś krola Perſkiego / Kátaryn Dzemus / też y ſám Wenet / trzy lata w niego poſelſtwo odprawniąc / do krolá przybył / pobudzáiąc go do podiećia woyny przećiwko Máhometowi Tureckiemu Ceſárzowi. A to iáwnie wprawdźie odprawował. W táiemnicy záśie / corkę ſtárßą Húſánkaſánową / z Kátárzyną corką Ceſárzá Trápezontá ſpłodzoną / ktoremukolwiek z miedzy ſynow Káźimierzowych / zá żonę poślubiwał / á w poſágu Grecyą z Konſtántynopolem obiecował / ktoreſwoią potęgą Húſánkaſan odwetować y záraz z corką oddáć miał. Przeciwko Węgrzynowi do tego lndźi poſłał / y náklad woienny podeymować obiecał. A wßákże próżne y lekkomyślne bydź poſelſtwo tákie zdáie ſie: áni też nic inßego ná nie me odpowiedźiano / tylko że krol przez ſwoie poſły da ná wßyſtkę Húſánkaſánowi odpowiedź. Wnet ſie potym inßa woyna w Wielkiey Polſcze záśiełá / á ſnádź iáko wierzono / zá podżogą krolá Máthyaßá. Abowiem Jan Xiąże Żegáńſkie z nátury człowiek bez rozumny / á ieſcze po zábiciu brátá ſwego Henryká tym bárźiey ſáleiący / Żegáńſkie wprawdźie Páńſtwo Márgrábiom Miſneńſkiem przedał był: á ſám záś ná cudze chćiwy / zebrawßy cztery tyſiące żołnierzá z ládá chátáſtry / rzenneſtniczego y wieśniaczego motłochu / á przebywßy rzekę Odrę / do Wſchowey (co Freyſtadem Niemcy zowią) one bołowniki prowádźił: pełen dobrey nádźieie / że to y ſtrzelbę od Wrocłáwian z roſkázania krola Máthyaßá pożyczáną miał / y też że zdrádę w miáſteczku pomienionym przyrządził był. Jákoż wprawdźie zápálono było pod iego przyiázd we dwunaſtu mieyſcách miáſteczko: á wßákże cnotą y pilnośćią mieſczan potężnie obronione / y pożogą vlana była / co gdy ták ſie ſtáło / wnet Xiąże Żegáńſkie pomiechawßy miáſtá / w ktorego opánowaniu ſkutek nádźiei iego nie poſłużył / wßyſtek cámeczny powiát geſtymi y dobrze budowánymi wśiámi y ſołwárkámi záprzątnięty przeźdżáiąc / ogniem y żelázem puſtoßył. Potym tábory nie opodal Głogowá rzuciwßy / z przyległych krájow Polſkich plon drapieżny zábierał. A wżdy żaden z miedzy Polakow powśćiągnąć one náiazdy nieprzyiáćielſkie nie vśiłował / áni

własnym

Głośne Xiążętá w kłopotách woiennych.

Pelczyná pod władzą Máthyaßowo wźiętá. Pięćdźieśiący Węgierſcy od Polakow porąźeni.

Poſelſtwo Wenetow do Perſow y do Moſkwy.

Poſelſtwo Perſkie do krolá Polſkiego.

Obietnice Húſánkáſáná.

Jan Xiąże Żegáńſkie z woyną ná Polaki powſtáie.

Wſchowa zápálono y vgáßono

Piotr Gunieck człowiek mężny

własnem zgolá swoim kłopotem nie rozciągniony / ani też pospolitym niebespieczeństwem nie porußony: tak dalece ociężałość y spyt iakiś wßystkich serca obiął był. Napierwßy ze wßystkich Piotr Gunicki herbu Prusinow / człowiek wielkiego serca / á mżli rady / ze trzydziestu tylko sług swoich / na trzysta pasących vderzył: á pogromionych y rozgromionych gdy aż do sámego taboru nie ostrożnie dogania / wnet od zgromadzonych zewßąd nieprzyiaćiół wokoło osłoczony / y ozáżem náparty / iáko na mężnego y zacnego woiownika przystało / nie krom pomsty ze wßystkę drużynę swoię poległ. Zebrali wprawdzie byli / Łukaß Zgorzká Poznáński / á Stánisław Ostrorog Kaliski / Woiewodowie / y też Máthyaß Mosżyński Stároſtá Wielkopolski / dwánaście tysięcy człowieká z miedzy Wielkopolakow: ále tylko w Kościenie / á we Wschowie / czás prożnuiący trawili / ná kurzące się zewßąd wśi patrząc / y ledwie płaczow á nárzekánia pobránych więźniow niedoßłuchiwáiąc: y nie tylko że nie ßła przeciw nieprzyiaćielowi tak wielka oná liczbá Wielkopolakow / ale też zrożße znadź ieszcze zbrodnie á mż nieprzyiaćiele nad własnymi swymi rospościerali. Abowiem wylupowániem duchownych / rownie iáko y świeckich dobr / biciem więśniakow / paleniem / pánien y zamężnych pań gwałceniem / á zgolá wßelako rozmaitymi zbrodniámi wydziwiali. Zkąd to wrosło / że ßeść set wśi w Polßczę w popiol ná ten czás pádło. Máietnościom iednak wyżßey pomienionych Senatorow folgowali nieprzyiaćiele: zrądze podeyrzenie wrosło / że oni coś z nimi porozumienia w táiemnicy mieć mußieli. Żadnego tedy nie byłoby było końcá ani miary nieprzyiaćielskiem onym zábiegom / by był Xiąże Zegáńskie w dobywániu Kopanice / gdy ſie około ognia zápalonego miásta nieobyczáynie ſnimie / płomieniem zachwycony / przypalony / y nápoł martwy z placu wżięty nie był: zkąd potym ani zdrowia / ani czerſtwości vmyſłu odwetować nie mogł. Tym tedy dopiero przypadkiem Xiążęcia swego woysko ono ſtrwożone / rozciągało ſie. Przebywał tym czasem krol Kaźimierz w Toruniu około pomárkowánia rożnic Pruſkich pieczołuiąc ſie. Abowiem Mikołay Tungen / za życzliwością / pobudką / y zá táiemnym ratunkiem Pruſakow ták inßych / iáko też y Bądźiec Gdańſkich (ktorym niemiło było że v Pruſakow Polaká ná Biſkupſtwie osądzono) gdy iuż wiele inßych máietności Biſkupich / w dzierżáwie swey trzymał / też y inße / miánowicie Elzberg y Leburk / przez zdrádę pod władzą swoię podbierał / nic nie przeſtrzegaiąc obietnice swey z ſtrony cierpliwego oczekiwánia / ná rozsądzenie Papieſkie / owßem iego kłátwy przezwiſkámi y fortelámi inßemi człowiek wykretny ſromocił: wiec ſie ám ná przyzwánie krolewſkie ſtáwić / ani też woyſká roſpuſcić chciał. Ale mżby był z nim co potrzebnego krol vczynił / tedy wprzod do Polſki z Pruſkiey ziemie odiachać mußiał / czeſćia zarazy morowey / w Toruniu y we wßyſtkim onym kráiu pánuiącey / vchodząc / á czeſćią zaś gwałt Slezakow odeprzec prągnąc. Dla tegoż w poł miesiąca Czerwca Seym w Piotrkowie odprawował. Nádiachali tám poſłowie krolá Czeſkiego Władyſławá / o pomoc Polakow przeciwko Węgrzynowi Moraw y Sląſká plondrowac nie przeſtaiącemu / proßąc. A tak poſłał krol ſynowi dwádźieścia y cztery tyſiące czerwonych złotych ná pokrzepienie woyny. Przeciwko Slezakom zásie / ktorzy y Polſkę odtąd puſtoßyli / y po wielkiey części od Władyſławá odpadły / Máthyaßowe ſtrone trzymáli / á onemu po obránu krolem Czeſkim Władyſława / za powodem Wrocławiánow nową przyśięgą obowiązały ſie / tedy vradzono na one woyne wßyſtko krolestwo porußyć: zaczym wßyſtkiemu woyſku w poł miesiąca Sierpnia pode Mſtowem ſtawić ſie kazano. Poſtánowiono też ná ten czas nowy powiat / ábo Woiewodztwo w ziemi Lubelſkiey / gdyż tám żadnego aż do onego czaſu nie było / oderwawßy ſpłáchcić niciáko kráiny od ziemie Sędomierſkiey / ktorey Iuriſdycya wietßa bydź zdáłá ſie / á mżby Máchynę iey ſpoſobnie ieden Woiewodá znosić mogł. Seym zátym krol záwárßy / do Korczyná powraca / chcąc ſie ná woyne wybierać. A w tym czáśie przypáda wieść / że Podole / y Ruś / Tátárowie pod ſprzáwą Cárzyká Aidorá Ecygierego ſynáy idąc dla puſtoßenia po ſpießáią. Nic on iednák pożytecznego ná to nie wynálaſł áni przeſtrzegł Podolanow / áby ſie ná oku mieli. A tak to ztąd vroſło / że tylko ſiedm tyſięcy Tátárow

Seym w Piotrkowie. Poſelſtwo Czeſkie.

Slezący Máthyaßowi przykiemcy.

Woyná Sląſka.

Mſtow miáſteczko. Woiewodztwo Lubelſkie poſtáá nowiene.

y to

y to ládá iáko orężnych / wßyſtkie około kámieńcá / Hálicżá / Gliman / Dunáiowá / Gologor / y około Zbáráża / dźierżáwy bliſko ſtá mil wzdłuż / á trzydźieści wßerz / paleniem y zábiiániem mżernie / y krom wßelkiego odporu popuſtoßyli: Wielu śmiertelnych / ná robotách polnych oſtoczywßy / w Pogáńſką niewolą ná ßmalt bydłá pędzono. Litwinow miáſteczko ſpalono / Zbáráża zamku dobyto / w ktorym Xiąże Iwan ábo Jan ogniem okryty / zgorzał: żonę záś iego y iednego ze trzech ſynow naymłodßego zawżięto / y w niewolą wiedźiono. Dunáiową miáſteczką dźierżáwy ſwoiey Gerzy Arcybiſkup Lwowſki mężnie obronił / tákże też y Pomorzan mieiáki Swinká mąż wſpániałego vmyſłu / z ßeścią tylko towárzyßow / odrątował. Odchodzących Pogánow z niezmiernym plonem ſtá tyſięcy ludźi / dogonili wprawdźie náßy / zbiwßy z pospolitego motłochu mieiáką garść człowieká / ale nic inßego nie dokázáli / tylko że Tátárzy ścináiąc bárzo wiele więźniow / ktorzy przez ociężáłe látá / y prze okrzepłe zdrowie nádążyć zá pośpießáiącemi nie mogli / tym záłoſnieyße widowiſko gromiącym vczynili. Mieli wprawdźie Xiąże Czártoryſkie / y Marćin Gáßtold ſtároſtá ábo Woiewodá Kijowſki / mieláda iákie woyſko / á wßákże to mieczekáiąc Polakow roziáchało ſie: záczęły trzeſłá wieść pospolitą / że one Tátáry Litewſcy Senatorowie / poſtawßy im przez Glińſkiego vpominki / ná Ruſkie kráie wywábili: á tego też y ſám Cár Tátárſki mieiáko potwierdźił / vpewniáiąc / że ſie to krom iego roſkázánia ſtáło. Wiec do tego / że ich też Litwá ochotnie przyiełá y vráczyłá / gdy przez ich gránice zdobycze obćiążeni do domow swoich náwracáli ſie. Ale krol ná woyne Sląſką wßyſtek nápięty / według czáſu poſtánowionego do Mſtowá záieżdża: gdźie pozno wybieráiącego ſie woyſká / zupełne ßeść Niedźiel czekał / ták dálece / że też ſpoſobny woiowánia czás vpłynął / zboża kráiny oney rozerwáne zniſczono / wiec ám od palenia domow ſąſiedzkich ręki nie powśćiągano. Ták ná ten czás opuſczona / á zgolá odrzucona była wßelká kárá y porządek żołnierſki. Było tedy y to oney omießkániny przyczyną / że ßlachtá Krákowſkiey ziemie / zá powodem Stánisłáwá / Mikołáia / y Janá Teczyńſkich bráćiey / ktemu Janá Rábßtyńſkiego / nie pozwalałá ná zágrániczną woyne wyieżdżáć / ázby iey było pierwey práwem opiſány żołd płácono. Ktory vpor záledwie przekonawßy / náoſtátek dwudźieſtego ßoſtego dniá miesiąca Września ruſzył krol táboru / przyczyniwßy ktemu woyſká z Tátárow / y z Litwy / ták iż ná ßeść dźieśiąt tyſięcy woiennych ludźi wßyſtko woyſko rachowano. Náſtąpiwßy zátym w powiát Opolſki / Krucyburk y Byczynę miáſteczką bierze / wárunkiem obmacnia / á grunty plondrowniktem zewßąd zápuſczonym wymiecza: wiec przebywßy v Chrapkowic rzekę Odrę / brodźiſtą ná ten czás dla wielkiey poſuchy / miedobywáiąc ám Opolá / proſto do Wrocławiá pokwápia / vſłyßawßy że tám nań krol Máthyaß oczekiwał: w ciągnieniu iednák Brzeg y Oławę náprzedce pod władzą swoię odebrał. Záieżdżáią mu w tym poſłowie Węgierſcy y Czeſcy / rożeymu proßący: wßákże odłożono ſpráwę do ziáchánia ſie ſpolnego z Władyſłáwem ſynem Kaźimierzowym. Wiec też y Herneſta Márgrábie Miſneńſkiego poſłowie / z ſtrony pokoiu miedzy krolámi trákt uiący / przyiáchali byli / przewiedźiáwßy pierwey vmyſł Máthyaßá Węgrzyná. Jakoż meſtromił od pokoiu Kaźimierz. Alezáś Mathyaß / ná wßelákę okázyą do ſprawowánia czego dobrego vſádzony / rády pokoiu zámießał. Pod Oławą Polak / cztery mile od Wrocławiá / namioty był rozrzućił: wiedźiał zátym dobrze Mathyaß / że on iáko záwße mniey był oſtrożny / ták też w nádźiele pokoiu beſpieczmey y świebodniey miał poczynáć. Tedy pod ćiemną noc wßyſtkie konne y pieße ludźie ze Wrocławiá wyſyła / áby ná Polaki paßą zábáwione vderzyli. A zaprawdę ná pierwßy wſtępie / nie źle winßowálá mu fortuná. Gdy ábowiem przez cáłą noc woyſko ono ieźdźiło / wnet ná wſchodźie ſłońcá we wśi Zwániowicách Polaki páſtwiſką nábywáiące / á krom wßelkiey ſpráwy przeieżdżáiące ſie / w rozdźielonych pułkách ſwych oſtoczy. Przypádáią w tym Tátárzy z poblizu: ktorych obaczywßy / przywraca ſie vćiekáiącym náßym cnotá meſtwa do ſercá: bitwá w tym odżywiona powſtáie. Krol Polſki porozumiawßy ſprawę (gdyż nie opodal taborow zſobą ſie vgániały ſtrony) poſyła ná pomoc Pálakom dwor ſwoy z Páwłem Jaſieńſkiem Podſkarbiem / á ſám

Litwinow miáſteczko ſpalony. Zbáráż wżięty. Dunáiow.

Pomorzány. Swinká.

Litwá Tátáry przećiwko Polakom podburza.

Niewierność ßlachty Polſkiey

Poſelſtwo krolá Máthyaßá do Kaźimierzá.

Márgrábie Miſneńſkiego poſelſtwo.

Woyſko krolá Máthyaßá wſpárte vćieką.

z ostatkiem woyska tym spiesznicy za nimi nadciąga. Obaczywszy w tym nieprzyiaciele przymnażane potegi Polakow/ wnet tył podawać/ a do zasadzek swoich nástępować się poczną: aleć y zásádzki one uciekániem swoich polekałe/ też y sáme pierzchaiącym nogom w obronne zdrowie zlecili: ani pierwey postawały/ aż do Wrocławia zabiegli/ iuż było na on czas prawie po wszystkiey woynie/ by był Jan Rytwiański Kasztellan Sedomierski/ y Marszałek Koronny/ a Hetman naywyższy wszystkiego woyska Polskiego/ nászych prawie nád kręgámi nieprzyiaćiela pierzchaiącego wieszaiących się ze wszystkiego biegu/ lub to boiaźnią zasádzek vstrászony/ lub nieumieiętnością y niebiegłością sprawy woienney oszukany/ nie przebiegał/ y ná odwrot nie odwoływał. A do tego y od nieprzyiaciela przenaietym go bydź potrzásano/ prawdziwieli czy fałszywie/ niewiemy: to iednák w tym bronić go może/ że w tak niespodziewáney z obudwu stron vtarczce/ nie zda się aby zostawał plác y czás do przenaymowánia go. Padło tedy trupem w oney potrzebie z nieprzyiaćielskiego woyská/ tysiąc człowieká: pomano oprocz pospolitego żołnierza/ sześćdziesiąt znacznych/ miedzy ktorymi byli/ Wilhelm Berstein Czech/ Piotr Vngwicki Ślężák/ y Paweł Horwat Węgrzyn. Po bitwie zatym oney/ dwunastego dniá Października odprawiony/ posłowie Mißeńscy nie długo w taborách krolewskich bawiąc się/ poneważ zá niespodobną rzecz rozumieli/ o pokoiu pod takim czásem traktować/ przetoż nic nie zbudowawszy odiechali. To tylko sámo od Kázimierza odnieśli/ że on powiatu Węgańskiego woyskiem swoim obiecał nie plondrować. Czwartego potym á dwudziestego dniá Października/ nádiachał krol Czeski Władysław/ dwadzieścia tysięcy bolownikow/ po wielkiey części ludzi pieszych w swoim woysku prowadząc. Powitawszy się zatym/ y wzaiemnie powinszowawszy sobie/ tak krolowie iako y woyská pokrewne/ ku Wrocławiu zaraz poszłapiono: tamże oboie woyska na widoku miástu namioty porozbiiawszy/ á tábory wespoł przyprzągszy/ stanowiskiem osiádły. Obmocnił też był y Máthyaß przy mieście w klásztorze Wincentego ś. swoy tabor/ áby tak z gotowey rzeczy mogł był rády dośtągać. Zkąd cicho y táiemnie przepátrował/ coby też byli oni krolowie robić zechcieli: á sam ze wzdychaniem ciężkiem wiosły ná głowie swoiey targaiąc/ częstokroć pomawiał/ że iednieby mogł wszystek okrąg ziemski pod władzą panowania swego zwolować/ kiedyby takie y tak wielkie woysko miał/ iákie y tak wielkie przeciwko niemu iego nieprzyiaćiele zwiedli. A wszákże owi dwaj ociemni y prożnuiący darennie czas trawili/ y żadney rády w pośrzodku nie zażywali. Radzili wprawdzie niektorzy/ aby byli krolowie wyrowek rzeki/ obrocziwszy wodę robotą kilku dni na inszą stronę/ wysuszyli/ y iák przez wyschłe rowisko część woyská przeprowadziwszy/ aby byli miásto zewszod oblegli. Aleć tak tą/ iáko y wszystkie inne zdrowe rády/ w prożne wiátry leciała/ á to za sprawą iednego mianowicie Senatora/ ktorego znadz Máthyaß pofałszował był/ gdyż na iego radách nabarziey krolowie przestawali/ poneważ sámi nie wiele w radách ćwiczeni byli. Ktoryby to tedy był nie wspomina Długoß. Grunty tylko zgoła/ á wsi pustoszono/ za rozbiegániem się po wszystkich stronách/ krom wodza y pozadku pewnego. Gdy tedy ná onymże iednym mieyscu/ dłużey tabory postawały/ á wsi y młyny wkrąg złośliwie popalano było/ dwá wielkie kłopoty woysko nápadły/ zaraza mozowa y ścisły niedostátek. Podwożono wprawdzie z Czech chleby y piwá/ ale bárzo w drogim ßacunku. A iednák przecie ani to wbiegło ná myśl Polakom z Wielunia żywności dostáwać/ ktorey tam gwałtownie rzecz nagotowano było: ábo ieśli też ná pámięć przyszło/ tedy zaś żadnego nie było/ ktoryby się był tey prace podiąć chciał/ poneważ wszystkie gościńce/ ścieżki/ y przeiazdy osiedli byli Polacy/ ktorzy w woysku Węgierskim/ żołd przeciwko krolowi/ y przeciw rodzinie własney/ wiedli: przez ktorych/ bárzo wiele ludzi/ z Polskiego y Czeskiego woyská/ dla paße ábo żywności nieostrożnie zaiezdżaiących/ vbywało/ ták/ iż nápełnione były wieże y Turmy Wrocławskie więźniámi. Rostá tedy ona Polakow rospusta/ y lekká wzgárdá rozkazania krolewskiego/ także wszystkiey inszey zwierzchności/ iáko się iedno byli do Czechow przyłączyli. Abowiem przedtym zostawał przedsie iakikolwiek porządek/ zwłaszcza gdy trzech błáchcicow/ ktorzy byli z kościoła naczynie srebrne z nápoiem świętym

Jan Rytwiański Hetmanem Rycerstwá Polskiego.

Woysko Czeskie.

Krolá Máthyaßá wysoki wymysł.

Krolewska niebiegłość.

Swiatokrádzcy pokárání.

świętym Sákramentem porwali/ przed oczyma wszystkiego woyská/ z rozkazánia krolewskiego/ żywo spalono. Aleć y tego potym/ zá pogorszeniem się nászych od Czechow/ zá karánie pobożne mieć poczęstano. Aczkolwiek tedy vstawały ludzkie/ sądow iednák Boskich nie vsiły krom karánia ták obrzydliwe/ á prawie Pogáńskie świętokrádzctwá. Zawziąwszy się ábowiem trásunkowa pożogá/ wielką część taboru pożárła/ nie dáiąc się żadną miárą ani stárániem tak wielkiemu woysku vgasić. Ktorey zápráwdę ogień wielu ludzi/ koni/ y pięć set wozow spálił: záczęło się ználeźiono wpoł przegorzałych wozách puszczki/ ábo naczynia przenaświętszych Sákramentow. A Máthyaß zás/ skoro obaczył tak wielką one Polakow y Czechow z ich Krolámi gnuśność/ y niebiegłość/ záraz lekce ich ważyć/ ktorych z pierwu bárzo lekał się/ począł: á postáwszy ná Polskie ludzie lekkie/ z ktorem Opolskie/ y Gozuchowskie/ Xiążętá/ też swego żołnierzá złączyli byli/ wszystkę ziemię Sieradzką/ y wielką Polskę pustoszył/ y okrutnie ią nádrażał/ krom wszelkiego odporu. Chłopi wprawdzie odważywszy sobie/ pod Bolesławicámi nieprzyiaćiołom nástępuiącym/ stawili się byli: á wszákże krom wszelkiey trudności wsparći/ rozmie pierzchnąć musieli. Pod Kłobuckiem iednák/ tych ktorzy tam byli/ z Opolskiey dzierżawy wypadli/ wieśniacy á mieszczanie porázili. Zamek Miedzyrzecz/ pod czás náiazdu onego/ pod władzą nieprzyiaćielską przysiędł/ gdyż go poddał był Sędziwoy Zydowski Burgrabią. Za ktorą potym niecnotę/ woynę skończywszy/ pokárał go był krol/ zabrawszy mu oyczyznę. To gdy się tak kłociło/ á głody/ powietrze/ w taborách Polskich/ y Czeskich/ tym się bárziey wzmagało/ ktemu czás do woiowánia niespodobny/ przykrym zimnem przyskwierał/ traktować miedzy sobą Krole o pokoiu poczęli. Ziachawszy się zatym zsobą w szeroko rozległym polu trzey Krolowie/ dwudziestego aż pierwszego dnia Listopádá/ nic inszego miedzy sobą nie postanowili/ iedno áby wybráni od każdego z nich czterey Senatorowie do Wrocławia się ziachali. Co gdy się ostało/ á wysádzeni rozeznawcy/ spráwę vważnie markowali/ pokoyći wprawdzie wieczny nie stanął: ktory dośćś słusznymi kondycyámi stanąć mogł/ by była Helżbiety krolowey Polskiey nádętość/ y vporna nienawiść do zakroczyłá. Abowiem oná Máthyaßá spowinowáceniem/ woynę skończyć pragnącego/ iż to on ani z Krolewskiey/ ani z Xiążęcey krwie/ spłodzony nie był/ mieć śmiercią pogárdzała: ktemu iż to Stryiowi y bratu iey nieprzyiaćielem był/ nienawidziała go/ ták dalece iż żadnemi namowámi z vpornego zdánia/ odeprzeć iey niemożono: á też iey niemáło pobłażać zwykł był Kázimierz. Atoli iednák przymierze do trzydziestu Miesiecy między Krolmi postánowiono: Wieźnie/ y miásta pobrane z obudwu stron/ poddawano. Mikołaia też tám Tungena krol Máthyaß w onym przymierzu/ do swoiey spráwy przyłączył. Skończywszy w tym woynę Kázimierz/ Władysłáwá syná rospráwił: á sam przez Poznań do Leczyce zaiáchawszy/ Ludwika Xięcia Bawárskiego posłow/ miedzy ktorymi przodkował Henryk Biskup Katyspoński/ z Wieluńia do siebie przyzwał. Tam ábowiem domiekąd/ dokądby sam ze Slaska nie wrocił się/ czekáć im był roskázał. Prosili oni Gerzemu/ Xięcia swego synowi/ o Jadwigę corkę krolewską/ w stan małżeński. Jakoż nie gárdził zięciem Kázimierz: iednákże aż w Radomiu/ dokąd on na Swietą Bożego Narodzenia pospieszał/ spráwę one zawárto. A Máthyaß zaśie rozesławszy/ do Xiążąt Chrześciańskich/ y do Biskupá nawyższego/ listy/ z wyklą swoią lekkomyślnością/ z Polakow y Czechow tryumphował: trzesąc pochlubne wieści/ żeby był mogł do szczętu walne woyská ich wygładzić/ by był Chrześćianin nád Chrześćiany litości nie zażywał. Nad Wrocławiány zaśie/ y nad niektorzemi Xiążęty Slaskiemu rospustnieyszym iuż okrucieństwem wydziwiał. Dozwolił ábowiem żołnierzom/ áby mierzkáć z máietności towárzyszow własnych/ bespiecznie plon odgamali/ ale żeby też nád dobry Wrocławiánow szkodzili/ á żony y dzieci z sobą odwodzili. Wiec do tego Xiąże Gliwickie poimawszy/ w więzieniu miał/ y z części dobr złupił: także też Wacława Xiąże Rybnickie. Nátáchał y Oleśnickie Xięstwo: á tozby był y Cieszyńskiemu wyrządził/ by był Xiąże tameczne Przemysł/ wczas rádę iego porozumiawszy/ obrony Polakow nie obmocnił się. Wiec áni przymierza dotrzymawał.

Pogorzenie taborow Polskich y Czeskich.

Polske woysko Máthyaßowe pustoszy.

Opolány pod Kłobuckiem rozgromiono.

Zamek Miedzyrzecz pod władzą krolá Máthyaßá przysiędł Zydowskiego ná dobrách pokárano.

Zięzd krolow.

Krolowa Elżbietá corki swoey zá Máthyaßá dáć niechce.

Przymierze.

Poselstwo Ludwikà Xięcia Bawárskiego do Kázimierzá

Płochość krolá Máthyaßá.

Srogość Máthyaßowá.

Gliwickie y Rybnickie Xięstá od krolá Máthyaßá polmáne y z dobr wyrzućił. Máthyaß przymierze gwáłći.

Fürstenstein.

mawał. Záraz ábowiem miásta Fürstensteynu ná Sląsku ſturmem dobywał: á wßákże ztámtąd od dworſkiego ludu Władyſławowego / z hańbą odgromiony / vſtąpić muſiał. A ná Morávie zás trzy zamki / podkupiwßy złotem obrońce ich / pod władzą ſwoię zágárnął. Ná dokończenie tegoż roku / Mikołay Błázowſki Biſkup Przemyſki / przeżywßy ná onym vrzędźie dwádźieśćia y trzy látá / á Mßą te goż dniá odprawiwßy / iż ſię zemdlałym poczuwał / przetoż ná łoże złożył ſię / y tám w Chryſtuśie zaſnął. Ná ktoreż mieyſce / gdy Kápituła kośćiołá támtego / ſwoim przyſłoynym zwyczáiem zásiadßy / Succeſſorá podáć chćiała / wnet iey tego od Krolá przez Spytka Jarosłáwſkiego Ruſkie⁹ Woiewodę / zabronionó: y tám trzy látá prawie krom Biſkupá / miáſto ono zoſtáwáło / dokąd áż onego Biſkupſtwa Jendrzeiowi Oporowſkiemu Wármińſkiemu Biſkupowi / ná prośbę Krolewſką / Papież nie zálecił / áby wżdy iednák ztámtąd gnarował ſię / ponieważ Wármińſkiego Biſkupſtwá / przę nieſpokoyność / Mikołáia Tungenia / záżywáć nie mogł. Około tychże czaſow Machomet Ceſárz Turecki / gdy Radołá Woiewodę Multáńſkiego (ktoremu był ná Stephaná Hoſpodárá Wołoſkiego dopomogł / y ná Stolicę wypędzonego wprowádźił) pod wiárę y opiekę ſwą przyiął / á hołdownym vczynił / tedy náſławßy ná ziemię Wołoſką nieznierne woyſko / też y Stephaná podbiiáć zápoczął / nic ſię nie wzdrygáiąc ná oſtrość winy. A wßákże ono woyſko ná początku roku nowego dniá ſiedmnaſtego Mieſiącá Stycznia / Stephan Woiewodá Wołoſki / ktory ledwie y czterdźieſći / ábo iáko drudzy chcą / trzy dźieſćt tyſiecy / ze wßyſtkich ludźi ſwoich / wieśniákow práwie miał woyſká / á Siedmigrodzánow do tego y Seklow / ktorych máło przedtym orężem y mocą od kroleſtwa Węgierſkiego oderwał był / gmin pośpolity do kupy zbiwßy / przę zácną y potomnym wiekom pámiętną klęſką / v rzeki Bárłodu / y ieźiorá Kákowice / porąźił. A nie pierwey zgołá oparli ſię ná mieyſcu Turcy / dokąd áż Dunáiu nie przepłynęli / ták im w pogoń náſkwirali Wołochowie / y áż do zmordowánia zábiiáli / ábo też w Ieźioro y w Dunay / nápędzali ich. Dla tegoż z oney ták wielkiey liczby / nie wiele ich coś vßło. Gwßem y tych ktorzy byli żywo w ręce nieprzyiaćioł ſwych przyßli / wßyſtkich kázał Stephan / oprocz kilku názacnieyßych / wyzabiiáć. Czterey Bąßow wbitwie oney zginęło: chorągwi wiecey nád ſto pobráno. Acz ći áni Stephanowi nie krom rozlánia krwie / nádáło ſię zwyćięſtwo: á zgołá iego woyſko przeciężone wielkośćią nieprzyiaćioł / iuż ſię zachwiewáć było poczęło / iedno że ſám w naczelnych pułkách ſerdecznie boy wiodąc / bitwę odżywił. Bárzo tedy wielką ſpoſobność / ták do otrzymánia zwyćięſtwa / iáko y do więtßego pobićia nieprzyiaćioł ſprawiło mu to / iż wßyſtkę w kray okoliczną kráinę one / ná pierwßy záraz wſtęp Turkow / ſámże był wzdłuż y wßerz popalił. To ábowiem tym ſprawił był / że w wielkim niedoſtátku páſze y żywnośći / ták ſámi Pogáńie / iáko y konie ich / koniecznie zemdlić muſieli. Pomiernie tedy Stephan onego ſzczęśćia ſwego záżywał / á zwyćięſtwo ſámemu tylko Bogu przyczytaiąc / przez zupełne cztery dni od onego czáſu / od wßelkiego pokármu / krom chlebá á wody / wſtrzymawał ſię. Potym do Kázimierzá Krolá do Litwy / kędy on był po nowego roku początku záiáchał posły wyprawił: poſyłaiąc mu przez nich / czterech co názacnieyßych więźniow / ßeść á trzydźieści chorągwi woiennych / y cześć zdobytey łupieży: á iż ſnádnie pozorozumiewał / że nie miał Machomet ſpokoiem ſiedźieć / dla tegoż prosił / áby Krol z woyſkiem do Ruſi bliżey ku niemu podemknął ſię / áby ták / chociáy ſámem imienia swego poſtrachem / Turczyna odgramiał / y też áby poprzyśiężenie wierności iego / áż dotąd odwleczone / od niego przyiął. Wielu tedy Stephan wieśniáczych ludźi / dla męſtwá ich / do ſtanu błáchećkiego przeniosł był. Wiec też y do Machometá ſámiego poſelſtwo z podárkami wyprawił / roſkázawßy przed nim ſkárżyć ſię / że zbrodniárze iácyś z Turek wyiáchawßy / dźierżawy iego puſtoßyli / iednákże od niego porąźeni / ſłußnie męczarty ſwey przypłáćili mu: prosił przytym / áby Machomet oſtátek onych to zbrodniárzow / ktorzy zdrowo vſkoczyli / ná pokáránie wydał mu: ponieważ podobna rzecz iż cokolwiek broili / że krom roſkázánia iego broili: Nád to Biſkupowi nawyżßemu / y też Węgierſkiemu Krolowi / wpomnki zdobyczne poſłał / o rátunek ich /

Kśięgi dwudźieſte oſme. 549

przećiwko

Wáłáńcya Biſkupſtwá Przemyſkiego.

Woiewodźtwo multáńſkie pod władzą Turecką przyßło.

Wołochy Turcy woiuią.

Roku 1475.

Stephaná Woiewody Wołoſkiego z Turkow zwycięſtwo odnieſione.

Seklowie od Stephaná podbici.

Stephaná Woiewody Wołoſkiego poſelſtwo do Máhometá Ceſárzá Tureckiego.

przećiwko tak potężnemu y ſpołecznemu Chrześćiáńſkiego imienia nieprzyiaćielowi / vśilnie proßąc. Koniecznie iednák dopinał Mathyaß chwałe onego zwyćięſtwá ſobie przywłaſczyć / roześławßy po wßyſtkich ſtronach liſty / ktorymi nadeſłe wieści rozśiewał / vdaiąc że to ſtároſta iego Stephan Woiewoda Wołoſki / Turki porąźił. A iednák niewiele przedtym / ſámże miłodaiáką kleſkę od tegoż woiewodźiny ſtárośty / iáko on vdawał / ſwego ſromotnie popadł był / gdy był ßeść tyſiecy Węgrow pod ſprawą Maierbałáſa / ná puſtoßemie ziemie Wołoſkiey podeſłał. Ani wiele potym przyiáchał do Krolá Kázimierzá / Izák Trapezuńczyk Huſankáſanow poſeł / do podięcia przećiwko Máchometowi woyny / pobudzaiąc go / y też z łáſkawym reſponſem odprawiony / do inßych Panow Chrześćiáńſkich w teyże ſprawie poiáchał. Nie przeſtawał iednák Stephan przeſtáwiczne posły / wiedźiawßy ſię od ſpiegierzow / że on w Adryanopolu niezmierną na woyne gotowość przypozádził. A rádźiłáć zaprawdę Litwa / áby Krol ták známienitą wßyſtkiey Polſki y Litwy / od Turkow zaſtoną / ziemię Moldawſką obiámał / rácżey á miż one vtráćiwßy / ábo raczey wydawßy / o wßyſtko ſwoie Páńſtwo z Turczynem vgámiał ſię. Nie to iednák Krolá nie porußało: nie ani Polſkich Senatorow prośby / y nápominánia toż rádzących / gdyż do niego ná dźień piąty Mieśiáca Lipcá / w gęſtym záſtępie do Lublina ziáchali ſię byli / y piętnáśćie dni o tym ſámym rádźili. Támże Derſtaw Rytwiáńſki Krákowſki Woiewoda / y záś Jan Rytwiáńſki Kaßtelan Sędomirſki á Marßałek Koronny / zá potwierdzeniem inßych Senatorow z oſtrą mową / ná Krolá powſtáli: iż przez iego / ktemu przez oycá y brátá iego miedbálſtwo y poblażanie krolestwa Polſkiego / ktore omkwitnące obieli / nie tylko od nieprzyiaćioł / ále też od niewdźięcznych towárzyßow y od Litwy źle zbráconey / ktorą on we władzey ſwoiey ma / mizerne nádrażone y przykrocone zoſtáie. Nie om iednák inßego onym głoſy / y nápominániem ſwoim ná ten czás nie ſprawili / tylko to / że wypráwiono do Machometa w poſelſtwie / Marcina Wrocimowickiego Krákowſkiego Stolnika / proßąc y nápominaiąc przez ſtárodawną przyiáźń / ktora miedzy Polſkim / á Tureckim / Krolami / vſtáwáła / áby on ziemi Wołoſkiey / gdyż tá w dźierżawie Krolá Polſkiego teſt / woyną nágabywáć poprzeſtał. Gdyż inácżey muſiałby Kázimierz woyne / przećiwko ſwoim podnieſioną / wßyſtkę mocą odpierać / chociáż przedtym nigdy żadnego Monárchy prośbie y nápominániu / przywiesdź ſię do tego nie dał / áby był miał kiedy Turki woyną porußáć. Co ieſliże Stephan Machometowi w czym przewinił / tedy ſpolnych Senatorow rozſądkámi / ſprawę rozeznawáć potrzeba. Zaczym ámi Kázimierz nie zániedbał / iáko Pan poddanego do vſprawiedliwienia ſię vkrzywdzonemu / przyciągnąć. Z tákim tedy zleceniem / ktemu z wpomnikiem / to ieſt / z ßáty Sobolową / ktorey kráie perłámi ozdobnie zábrámowane były / wyprawiony Mroćimowicki / záży wßy w drodze rozmáitych przeßkod / záledwie áż w rok do Máchometa przetrafił ſię. Tym czáſem tedy Machomet ſiedmdźieśiąt Galer w Taurycką Erſonez záſtáwßy / á Tátárom záś z iezdnym woyſkiem ná pomoc iádź kázawßy / Kafę ábo Kafę miáſto nadmorſkie / bárzo duże / Genewczykow dźierżawy / zawołanym Targowiſkiem wſławione / ziemią y morzem obległ: y áczkolwiek miáſto ono Turczyn / á przez zdrádę przedmieyßych mieſczan Włochow / ktorą zdrádę od pięći lat przypozędzono było. Opanowawßy miáſto Pogáńie / záraz błáchę z żonámi y z dźiećmi / y ktemu z ſámemi zdrayczámi / y z Menglierem Taurykáńſkich / ábo Przekopſkich Tátárow Cárem / y też ze dwoma brácią iego / ktorzy lub to trafunkiem ná ten czás tám ziáchali / lubo też dla zachowánia ſię z pola / do miáſtá vſkoczyli / wßyſtkich do Konſtántynopolá zaſłáli: á pośpolſtwo záś ná powiercy dobr pokárawßy / przy ſwoich oſiádłośćiach domękáć zachowáli: potym iednák y pośpolſtwo kędy indźiey przeprowádźili. Wołoſkie kupce / posły / y żpieżgierze / ſto y ßeśćdźieśiąt wßyſtkich wyzabiiano. Jedna przedśie Galera / ktora w ſobie ſto pięćidźieśiąt nádobney y vrodźiwey młodźi Kafeńſkiey / kwoli ſromotney hańbie y wßeteczeńſtwu zgdźiwemu Tyránna Tureckiego / ktemu dośtáteczny ſpręzat

Krolá Máthyáſá piękna dumá y chełpliwość.

Stephan Węgry porąźił.

Poſelſtwo Perſkie do krolá Polſkiego.

Rádá Litwy y Polakow.

Rytwiáńſcy ná krolá oburzáią ſię.

Poſelſtwo krolá Kázimierzá do Máhometá Ceſárzá Tureckiego.

Káfę Turcy wźięli.

Cár Tátárow Przekopſkich y zbráćia pomáli.

ny sprzat bogatey zdobyczy wiozla / za sprawa starszego / ktory Greczynem byl / od
inszych Galer odloczona / Turkow dwudziestu y czterech / ktorzy dla obrony w niey
byli / czescia rzkomo dla wody powypuszczawszy / a czescia wyzabiawszy / do Ba-
liey sie przytuklá / y tamże w moc Stephaná / za poddaniem Galernikow / przy-
szla. Opanowawszy zatym Kafe / pobrawszy ktemu zamki y miasta w krag nie y
lezące woysko Tureckie / natychmiast do Monkastru ábo Bialogrodu plynelo /
á miástá tamtego przy wlewkách Niestru rzeki w Morze Czarne wpádáiący /
zbudowánego / zá dopamagániem sobie ziemie Tátárow / przez moc dobyto / iáko
to wdáie Bernat Wapowski. Ktorze iednák miásto / rychło po odiáchániu Turkow
y Tátárow Stephan odebrał. Aczći wprawdzie Dlugoß za ktorego żywotá te sie
rzeczy działy / podał do pámieci / że tylko zmierzać poczeli / Turcy ná ono
miásto. Stephanći wprawdzie Woiewodá Moldawski przez wßystek on czas /
chociaż też miał woysko / nierownym sie iednák widząc bydź w potędze nieprzyia-
cielskiey / w gorzowatych y leśnich przykatkach vtáiał sie: zamki zaśie aby tak rozer
wał byt nieprzyiaciela / warunkami byt opatrzył. Te tedy wßystkie sprawy gdy ro-
czna wiádomośćią pisárzá iednego krolewskiego / ktorego było do Mengliera Cza-
rá Tátárskiego wysłano / do Polski domiosły sie / niezmierny przestrach y trwoga
w serca ludzkie wstąpiła / nie inaczey ieno iakoby to iuż samo Podoley Ruś pusto-
szono. Záczym radzono domiekád o woynie Tureckiey ná Seymie Korczynskiem /
właśnie ná początek miesiecá Lipcá złożonym. Wßákże wßystkiego pierwey iako
napewniey dowiedzieć sie / a niż woynę podnieść / y ták potężnego nieprzyiaciela
zadrażnić / wiec też y nawrocenia Wrocimowieckiego zdało sie. Nadzieie iednák
o posiłkach przez Stánisława Wotczbke Woiewodę Belzkiego / y przez Andrzeia
Borysowskiego Proboszcza Leczyckiego / y Kanonika Krakowskie / posły krole-
wskie / vczyniono Stephanowi / zaraz od niego nowe wiary y poddáństwa po-
przysiężenie otrzymano. W tychże też dniach gdy ślna rzecz dżdżow gwałtow-
nych spádło / tak dálece byłá Wisłá wezbrała / że też Kázimierz y Stradom powo-
dzią zalálá / y áż do ołtarzow kościelnych zaćiekała / mosty zrywała y znosiłá / a
ogrodom / rolom / y sádom / wielką vtratę powyrządzała. Czemu tym sie bárziey
dziwowano / iż przez całe trzy lata przeszłe tak okrutna gorącość y suchość paliłá /
że nie tylko pod Plockiem / ale też pod Toruniem chłop pießy w brod Wisłę prze-
chodził. Ostátecznego záś dnia miesiącá Grudnia tegoż roku / sto domow w
Krakowie / miedzy Mikołayską á Nową bramą / nocna pożogá spalilá. Do tego
Sieradzkie y Leczyckie krainy / y też Mazowßze / około tychże właśnie czasow / nie
zliczona rzecz Szarańcze / z Węgier / z Morawy / y z Slązká nádlatuiąc / zbrozdzilá /
y nie tylko śiewbę y trawy / ále też gałęzie z drzewá wypasłá / rozwlokßy ná poltory
mile wßerz y ná tak wiele wzdłuż rolę rozplodkow swoich / ktore niekiedy sie mie-
dzy sobą zbijały / á gęstym zastępem swoim / oczom ludzkim słońce odeymowały:
nie drogie iednák tego roku w Polsce zboże było. A krol Kázimierz śiedm Nie-
dziel w Korczynie na spolney radzie o Rzeczypo. strawiwßy / naostatek pięći Se-
natorow przednieyßych oboyga stanu / y czterech Sekretarzow Kánonikow Krá-
kowskich / posłał do Spisu / dla rozmárkowánia grámic z Węgrámi / y też dla
pomárkowania y rozsądzenia nieswornośći zaiemnych / áby ták przymierze daw-
ne miedzy Węgrami y Polákami przez on czas rozeymu odnowione / y też sámo
świeżo zawżięte przymierze vgruntowáne mogło bydź. Abowiem nie dośyć czyni
kondycyom y postánowieniu przeßłego roku Máthyaß. A wßákże Węgrowie
woyną Turecką wymáwiáiąc sie / ná on zjazd nie przybyli. Jákoż wyprawił sie
był krol Máthyaß ná ten czás / w dziesiąći tysięcy naiemnego żołnierza / przeciw-
ko temuż nieprzyiacielowi / w ostátecznę kráinę Węgierską zaiechałemu: ale ied-
nák gonić daley nie dośmiewał go / ochraniáiąc áby go snádź z przodu y z tyłu nie
oskoczono było. Obmocnili ábowiem byli Turcy miásto ná bliższym brzegu rzeki
Sawu zbudowáne / pięćią tysięcy żołnierzá osádziwßy go / áby stámtąd tym be-
spieczniey w Serminskie grunty mogli zábiegáć. Tego tedy tylko miásto Wę-
grzyn / nie krom wielkiey porażki swoich / dobył / y záraz zátym wdálßę stronę kro-
lestwa swego z woyskiem vstąpił. Lecz niewiele potym nawrocemi Turcy áż ku

Bialogrodu ábo Monkastru dobyli / ábo też tylko dobydź pokuśáli Turcy.

Boiáźń polakow dla podbitkey od Turkow Beßarábiey.

Seym w Korczynie.

Poselstwo krolewskie do Woloßyná.

Stephan Woiewodá Wołoski wiárę krolowi Polskiemu przysięga.

Powodź okrutna.

Krákow gore.

Szárańcá.

Wyprawá Węgrow ná Turki.

Waradzynu

Wárádzynu plondrowniey zábiegli / miásto támto zápalili: á przepustoßywßy
ogniem y mieczem wßystkę támte śeroko rozległą / z tey strony Tybißku rzeki / krái-
ne / niezmierną zlamtąd / ták inszych dostátkow / zdobyczy vmieśli / iáko y wieźniow
vgnali: Ale do náßych rzeczy powroćmy. Rospráwiwßy zatym krol zjazd Kor-
czyński / á posły do ziemie Spiskiey powtore wysádziwßy / sam czternastego dniá
miesiącá Września z Krákową wespoł z krolową wyiáchawßy / Jádwigę corkę
nastárßą swoię / Gerzemu Xiążęćiá Bawárskiego Ludwiká synowi / poślubioną /
do Poznánia odprowádził: áby przydawßy iey Kálińskiego y Leczyckiego Woie-
wody y ktemu wielu inszych zacnych y okazáiych mężow y pań / oblubieńcowi ią o-
desłał. Posag iey był trzydzieści tysięcy y dwá czerwonych złotych / ále ná ten czás
obieczánych tylko / nie zápłaconych. Nádiedżdżáiącey krolewnie / nie tylko oblubie-
niec z przyiáćioły / ale też Fryderyk Cesárz / z niektorymi pány Elektorámi / y z ty-
śiącem koni dworu / drogę záiáchał. Potym krol Kázimierz w Sieradzu z pány
Senátorámi miał zjazd w dzień Márcińá świętego / vmyślnie dla tey przyczyny /
áby mu było pospolity pobor ná wyposáżenie corek (gdyż y Zophią Woyciecho-
wi Márgrábie Brándeburskiego Fryderyká synowi zaślubił) y ná odprawienie
wesela złożono. Jákoż ámi odmáwiano tego: iednákże spráwę do zdánia Máło-
polakow / ktorzy nie zjáchali sie byli / odłożono. Wiec oni ámi ná dzień Mikołá-
ia ś. powtore vżywami nie przybyli / wiedząc dobrze ná co ich potrzeborano. A
takći ná on czas mc z strony podatku nie zawárto. A krol co ieszcze roku zbywało /
częścią w Pyzdrach / á częścią w Kole przeżywßy / gdy o zamek y o powiát So-
chácżowski / z Anną Władysłáwá Xiążęcia Mazowieckiego żoną owdowiałą po-
miárkował sie: náostátek ná początku Lutego w roku drugim / z niepodłym Se-
natorow y pieniężnego żołnierzá ozßakiem / sam tám zaiedżdża / á zamek od Anny
pozwolnie sobie oddany / pod władzą swoię odbiera. Vprzedzálić go wprawdzie /
Jan y Bolesław Xiążęta Warßáwskie / życzliwością wßystkiey prawie tameczney
ßlachty wsparte / chcąc zamek vbiedz: ieno że im Arcybiskupia gwardya / ktorą
sztuką nie poślą / vprosić krolá dopinali / áby ich w dziedzictwie własnym nie pod-
chodził: wßákże nic niezyskáli. A Sochácżow od onego czasu w dzierżawie krolow
Polskich przebywa. Węgierscy zásie y Polscy Senátorowie w stárey wsi ziácha-
wßy sie z sobą / przymierze miedzy krolámi swymi odnowili / postánawiáiąc mie-
dzy nimi / áby Máthyaß Kázimierzowi Zmigrod / á Krakowskiemu Biskupowi
Mußyne przywrocił: á Biskup zásie áby rozboycow tám przeymować zákazał. Z
Woiewodą Wołoskiem / áby obadwáy krole do dwu lat przymierze trzymáli: á zie-
miá Wołoska też do obudwu należeć miálá / ázby drugim zjazdem miedzy sobą Se-
natorowie o nie rozsądzali sie. Do rozruchow potym Pruskich serca krol przyłożył /
gryząc sie ze Mikołay Tungen / Biskupstwo Warminskie nálężdżał / y práwie z
powinności z Węgrzynem przestawał. Záczym było podobieństwo / że sie spra-
wy takie ná Rebellią wßystkiey Pruskiey ziemie zanosiły / gdyż y Senatorowie nie-
ktorzy Pruscy / y też Gdańscy mieszczánie nietáiemnie Tungienowi życzliwi byli:
wiec też y Mistrz Krzyżácki przymierze z nimże záwżiął był / y też z posłámi We-
gierskiemi snádź táiemne rozmowy miewał. A tak Kázimierz wczás z Sochá-
czowá pospieszywßy / ze dwomá tysiącámi naiemnego żołnierzá / w Brzyściu te-
dnák / w Nießowie / á w Toruniu niepotrzebnie czás trawił / Senatorow Máło-
polskich dłużey oczekiwáiąc. A tym czásem zaiechał go w Toruniu Vlryk / Mi-
strza Krzyżackiego Márszałek / y Posel / oczyściáiąc Mistrzá swego z podeyrzenia.
A potym y sam Mistrz Henryk Rychtenberg w pol miesiąca Maia do Malbor-
ku / kędy był Krol na dokończenie Kwietnia przygośći / nadiedżdża: przyięty
w tym vczćiwie / y ode dwu Biskupow / przeciwko sobie wychodzących / od kilku
ktemu Woiewod / y od wßystkiego dworu Krolewskiego prowádzony był do Kro-
lá: tamże vczyniwßy sobie audyencyą / powtore krolowi oczyściał sie / y ponowić
poprzysiężenia / iesliby go prágniono / ślubował / á przeciwko Tungienowi / radę y
pomoc krolá wzmagáć obiecał. Jedńákże dobrotliwie od Krola rospráwiony /
w obietnicách nie zyścił sie / rozmaite omieszkánia y wymowki stroiąc. Trzydzie-

Turcy ziemie Węgierską pu-stoßą.

Jádwigę corkę Krolá Kázimie-rzá Gerzemu Xiążęciu Bá-wárskiemu zá małżonkę poślu-biono.

Zjazd Senato-row w Siradzu.

Sochácżow pod władzą Krolá Polskiego przy-szedł. Rok 1476.

Xiążętá Mázo-wieckie do So-chácżowá nie przypuszczeni.

Przymierze mie-dzy Węgrámi y Polakámi.

Rozruchy Prus-kie.

Henryká Mi-strzá Krzyżácke-go podeyrzánia wiárá.

ßtego zatym

Kościoł Frá-
ńká świstego
piorun zápalił.

Piorun obraz v-
krzyżowánego w
pol kościołá po-
kolátał.

Rebellia Gdáń-
szan.

Rosterki Gdáń-
skie.

Respons Máho-
metá Cesárzá
posłowi Kázi-
mierzowemu
podány.

Turcy y Tátárowie Wołoską ziemię pustoszyli

Paselstwo Ste-
phanowe do Krolá Polskiego.
Stephan Woie-
wodá Mołdáw-
ski Tátáry po-
ráził.

Kleská Turkow
w Wołoszech.

ſiego zátym dniá miesiącá Lipcá/ w Krákowie dáchowkę kościołá ś. Fráncisskā/ práwie gdy Mſſę v wielkiego oltarzá ádpráwowano/ piorun vderzywſzy zápalił/ á onymże vderzeniem/ obraz vkrzyżowánego Chrystusá rzezány/ y w pol choru ná wydálym mieyscu postáwiony/ wniwecz skolátał/ cegłe lewey ściány kościelney odćiosnął/ y kilku ludźi záráźliwie náp uſzył: z ktorych iednák ieden tylko z mie dzy bráćiey Fráncisskanow vmárł był. Przypádek ten zá ieden cud pokłádano. O ktorym ábym był wzmiánkę vczynił/ nápominálo mie to do tego/ co ſetnego látá potym/ gdy czwarty ráz wydáć ná świát te Kśięgę gotuie/ nie wieleroznie w tymże kościele przypádło. Abowiem w Roku 1576. dniá dwudźieſtego miesiącá Máiá w południe práwie/ tákże też piorun ſtráſźliwym grzmotem przetrząſkiwáiąc/ nie rußywſzy pokrycia ani ſklepienia/ wyobráżenie vkrzyżowánego Chrystusá w pol kościołá wetknione/ podrzgotał/ y náwniwecz obroćił/ á to dźiwną że napisu/ ktory według zwyczáiu przy Crucyfixie bywa/ nic nie tknął. Drugi tákże krzyż ná wierzchu chorągwie/ przy wielkim oltarzu postáwionego/ pokrußył. Náſtąpiłá potym/ zá tym wprawdźie świeżym y poſledmieyſzym vderzeniem piorunu/ rebellia Gdáńſzan/ y woyná ná támto miáſto od krolá Stephána (nie krom vczciwości wſpominaiąc go) námieſiona/ y przez kilká miesiecy táſkawym ſkutkiem ſkończona: zá támtym záś vderzeniem dálſzym/ náſtąpiły były rozruchy Pruſkie/ ktorem przedtym przypominał/ y záraz znowu przypomnie. Záprawdę toż miáſto Gdáńſkie rosſtyrki ſpołeczne tłukły/ pospolſtwo przećiwko vrzędowi wzburzywſzy. Alec one rosſtyrki vśmierzył Krol Kázimierz/ poſtáwſzy tám Jákubá Arcybiſkupá/ y Jana Rytwiáńſkiego Márßałká. Potym w Elbiągu ziázd Pruſákow przećiwko Mikołáiowi Tungienowi poſtánowił. Ale pomießáli rády iego Gdáńſczánie: ktemu trudności Wołoſkie y Podolſkie/ do Polſki odwoływáły go. Náwrocił ſie ábowiem był od Máchometá Cesárzá Tureckiego/ Márcin Wrocimowicki/ opowiádáiąc/ że go w Bulgáryey w mieśćie Warnie/ z niezliczonym woyſkiem/ do Wołoch nádćiągáiącego/ záiachał: záczym żądánia krolewſkie przełożywſzy mu/ tákę od niego odpowiedź odniosł: iż bárzoby rad był żądániu krolewſkiemu dogodźił/ by go było w Adryánopolu ná wyieździe/ á nie iuż w ſámym záwodźie y w drodze záſtáło: woyne przećiwko Wołoſzynowi/ powiáda że ná vtyſkowánia y ná prośby Multanow/ y też Tátárow holdownikow ſwoich/ podiął: onych w potrzebie odſtąpić nie może: vżyczyłby iednák był y ná ten czás pokoiu Wołoſzynowi/ by on mu był hołd roczny płáćił/ więźnie powypuſczał/ á Kielię miáſto/ nád Wlewkámi Dunáiu wybudowáne (niewiem ieſliż nie to Achilea/ zupełnym názwiſkiem mowiąc/ ieſt) Beßárábom przywroćił. A iż tych kondycyi Stephan Woiewodá Mołdáwſki nie przyimował/ tedy Máchomet promámi przebywſzy/ ktemu dlá wątpliwego ſcześćia y trafunku woiennego piąćią moſtow przepaſawßy Dunay/ w ziemie Wołoſką/ ßkodliwe woyſko prowadźił. Nád to/ z drugiey ſtrony Tátárowie ią miſczyli: przećiwko ktorym/ gdy z woyſkiem rußył ſie Stephan/ tym czaſem Turcy powoli przez Dunay przepráwili ſie. Te ták zgołá rzeczy przepowiádał Wrocimowicki. Náſtępowali tedy zá nim ſámego Stephaná poſłowie/ ieden zá drugim przypadáiąc/ á opowiádáiąc krolowi/ że Stephan Tatary wprawdźie kleſką niezmierną zráził/ y áż ich do ſámego Dniepru zápędźił/ ták dálece/ że też wßyſtkę zdobycz/ obnoży/ ſukńie/ á ná oſtátek oręże porzucawßy/ bárzo ich máło/ rzekę przebywßy/ vßło. Przećiwko Turczynowi záśie iuż mu śił nie wyſtáczá/ áni śmie z gołá otwrozyſtym polem zetrzeć ſie z nimi. Samże on záprawdę wzdłuż y w ßerz opodal dźierżáwę ſwoię wypalił/ aby dla niedoſtátku paße y żywności poſtąpić daley nieprzyiáciele niemogli: záczym dla páſtwiſká y żywności opodal koniecznie zábiegáiące nieprzyiácioły/ z tá iemnych przyśiadkow wypádáiąc/ ßarpał y zábiiał: á wßáśie z przodu záraz y z tyłu od zgeſczonych nieprzyiáciol oſkoczone/ po rozproßeniu ludźi ſwoich/ też y ſámemu ná ſcześćie ſzczemnieyße záchowáć ſie przyſło. A chociáż ſie bliſko trzydźieſtu tyſiecy nieprzyiáciol vtłukło/ podła to iednák wymá w ták wálnym woyſku zdá ſie bydź. Moldáwiánow záśie/ acz nie wiecry nád dwieśćie/ w oney vtarczce zginęło/ á wżdy przedśie/ czyli powątpiwßy o potedze ſwoiey/ czyli też przećiwnym ſcze-

ściem odtrącíwßy ſie od Stephaná/ kázdy o ſobie pokrycie przemyſlawa/ á ſpołeczney rády żaden ſie nie natrąca. A wßákże ſnadnie wmyſły ich/ y do napráwy/ y do roztrzeźwienia przyśćdź mogę/ byle tylko chociáż pomierne posiłki od Polákow zeſłáne bydź widźieli. Co ieſliby ziemia Wołoſka mniey Krolá obchodźiłá/ tedy wżdy o Podolu y o Ruśi miechay ſie zátręca. Gdyż ſie obáwiáć potrzebá/ że by Turcy przepleniwßy Wołochy/ też w tamte krainy iednym zapędem puſtoßenia/ nie wyćiekli. Co pewnie nie chybiło. Przedrzebowßy ábowiem Turcy wßyſtkie Wołoſzy/ ktemu Soczáwę/ Chocim/ y inße zámki pobráć dáremnie vśiłowawßy/ też ſie Podolſkich gránic dopieli/ y kilká wśi ogniem ſpálili. Te tedy wßyſtkie trudności porozumiawßy Kázimierz/ záraz wßyſtkę Ruś/ Podole/ y Belſki Powiát do orźa poruba/ á z Pawłem Jáśińſkim Podſtárbim á z Belſkim y Chełmſkim Stároſtą/ ná gránicách Wołoſkich ſtánąć krom omeßkánia káże: ſám záśie pomiechawßy ná ten czás ſtaránia o ſprawách Pruſkich/ ktemu ſiostrę ſwoię Helżbietę/ po Henryku Xiążęciu Stolpińſkich Pomorzan/ owdowiáłą/ ktora w tych właśnie dniách z Bogußławem ſynem náwiedzaiąc go do Máłborku przytráchálá byłá/ vćźćiwie rozpráwiwßy/ nawrotu do Polſki przybliżył: a w pol miesiącá Sierpniá/ do Piotrkowa ná vchwálony Seym pomknął ſie: tam ná ſpolnym rádzeniu o Rzeczypoſpolitey/ y też o bronieniu ábo odrátowániu ziemie Mołdáwſkiey/ trzy niedźiele nádáremnie ſtrawiwßy/ nic pożytecznego nie poſtánowiono. Abowiem niezrecznym zdał ſie bydź do wyprawy woienney czas Jeſienny: więc też y Ruś z Jáśińſkim/ gdy nie dopiero pod Kámieńcem/ y ná inßych mieyscách w Podolu/ ſtánowiſká ſwe mieli/ ani przeyśdź za gránice/ dla dáłá pomocy Wołochom proßącym/ bez krolá niechćieli/ ani też zás krom roſkázániá krolewſkiego rozłáchać ſie do domow zá vczćiwo rzecz nepokłádali/ nie mnieyßemi ßkodámi wßyſtkę one kráiny vćiśnęli/ iedno iákoby ią też nieprzyiácielſkie woyſko wſkroś przeßło. Nowe potym ziázdy Máłopolákow w Korczynie/ á Wielkopolákow záś w Kole/ ná pol miesiącá Wrześniá poſtánowiono. Jákoż w Korczynie poprawdźie ná obecne żądánie ſámego Krolá/ po cztery große pobotu rolnego poſtąpiono mu: ále Wielkopolacy záśie ná nárußenie práwá pospolitego vtyſkowáli/ iż to Máćiey Moßyński Stároſtwo Wielkopolſkie/ y záraz Woiewodźtwo Káliſkie w iednym rázie trzymał. Krol Kázimierz zátym z Korczyná do Lubliná wyiechawßy/ á krolowa/ ktora z Rádomia tám była nadiáchała/ pozdrowiwßy/ ſám do Ruśi áż ku Belzowi poſtąpił/ chcąc tak ogłoßeniem przyiázdu ſwego ſerca ludźi ſwoich roztrzeźwić/ a Turkow nieiáko vſtráßyć. Natychmiaſt zátym wyſtąpili ći z Wołoſkiey ziemie/ lub to nádćiągániem krolá Polſkiego vleknieni/ lub powietrzem y záraz głodem vtrektámi/ lubo też tym/ iż zimá náſtępowáłá. Niemniey tedy y to pośpiechu do odwrocenia Máchometowi przydáło/ iż był Gálery/ ktore nádzámiar żołnierzá y ßtuk dla dobywánia miáſtá podwożiły mu/ nawáłnością rozbite y rozrzucone/ vromił. Nieiáko tedy wiecey przez wßyſtkę Wołoſzyznę/ á mż ſámi Turkowie/ Wołochy vßkadzáli: ile ći/ ktorzy y mieyſc wiádomi byli/ y iednego ięzyká vżywáli. Ciż byli Turcy/ w ścißłym niedoſtátku żywności/ z włáſnych ſwoich gruntow y ßpiżárń/ podmogli. Ale krol Węgierſki Máthyaß/ ſkoro wźiął wiádomość że Máchomet z woyſkiem z Wołoſkiey ziemie wyſtąpił/ też y ztąd plonną chwałę y pożytek v Włochow ſobie iednał/ przećiwnie záżywáiąc dowierzánia ludzkiego. Abowiem mocą ſwoią Turczyna ſromotnie bydź z ziemie Wołoſkiey wypártego/ liſtámi chełpliwemi rozgłáßał: y ktemu oſtáteczne wyniſczenie iego przyobiecował. Ktorą to lekkość rozkochywáli w nim ludźie vczeni narodu poſtronnego/ ſczodrobliwośćią iego vmieczeni/ dźielność ſpráw iego pißmy ſwymi w niezmierną chwałę wynoßąc. Czym záprawdę to był ſobie zbudował/ że Biſkup nawyßy ze wßyſtkimi Xiążęty y Wolmkámi Włoſkimi/ oprocz Xiążęcia Medyolańſkiego ktory nic z ſwego náiężyć miechćiał/ po dwakroć ſto tyſiecy czerwonych złotych na pomoc woienną złożył mu. Wczym Ferdynánd Krol Neapolitáńſki/ chećią y ſtarániem ſwoim/ oſobliwie Węgrzynowi dopomágał. Abowiem był Máthyaß Corke tego to Krolá Bękártkę/ imieniem Beátryke/ w onych dniách prawie zá żonę poiął. A-

Turcy krolá
podolſkie nie
ſczęli
Wypráwá Ruſá
kow przećiwko
Turkom.

Bogußław Xią-
ze Pomorſkie.

Seym w Piotr-
kowie.

Podole Ruś po-
plondrowáłá.

Stároſtwo
Wielkopolſkie z
Woiewodz-
twem.

Gálery Ture-
ckie rozbiły ſię

Krolá Máthyaßá lekkomy-
ſłność.

Máthyaß w lu-
dźiách vczonych
kochał ſię.

Włoſcy krolá
Máthyaßá pod-
pomagáią.

Beatryc matka
żoná Máthya-
ßowa.

Turcy Kárnicelo Karynthyo/ y Styrye puſtoßo

lecz nie długo potym oná prozna chełpliwość Mathyaßowá swoy odpor wzięlá. W poł mieśiąca ábowiem Październierńká/ vczyniwßy Turcy z Bosiny wyćieczkę/ Kárnieola/ Karynthya/ y część Styryey hańebnie pustoßyli/ zdobycz niezmierna zárwali/ y wielu śmiertelnych w wieźienie odegnali: y zaraz záś zamki drzewiane/ od śámego z Mathyaßa nad Dunáiem poniżey Smederowa/ pobudowane/ y obronę piąći tysiecy żołnierzow obwárowane/ cztery z nich śturmem pobrali/ á piąty przez poddánie obieli: gdyż y sam Machomet z wielkim dáleko woyskiem nie opodal/ powodzenia rzeczy/ oczekáwał. A Fryderyk záśie Cesárz Chrześciáński/ domnemánáwáiąc śie Turki przez Mathyaßa w dźierżawy swoie bydź zápuszczone/ y zaraz rozumieiąc sobie za okázyą/ áby był zdrayce swoie z nim zetowárzyßone śćiwie pokárał/ natychmiast biák miedzy swemi vczynił ßy/ ktemu cztery tyśiące Czechow ná pomoc od Krolá Władyślawa zawźiawßy/ nie mieszáwszy gmony oſtrości zimy/ zamki tychże to zdrayców/ częśćią przez moc/ częśćią przez poddánie odebrał. Ná lato záś wielkę ieszcze woynę przeciwko Węgrzynowi spoczadźał: á wyprawiwßy do Kazimierza w poſelſtwie Kaphaia Leszczyńſkiego Polaká/ do złączenia zſobą woyny przeciwko ſpolnemu nieprzyiáćielowi/ wzywał go. Temu też y krol Czeſki swoie poſelſtwo w tákieyże ſprawie przyłączył. Ktoryż poſłowie w Wilnie Kazimierza dotáchawßy/ kędy był/ nie wiecey w Beźie nád pietnaśćie dni zábáwieni/ zátáchał/ zlecenia przełożyli. Miał tedy on pewną wiádomość o nieprzyiáćielſkim Krolá Máhyaßa przeciwko sobie śercu/ y o fortelnych onegoż rádach: á mianowićie że on Hoſpodarowi Wołoſkiemu/ chcąc go ták od Polákow oderwáć/ pomocy przeciwko Tátárom dodał był: Mikołáia Komorowſkiego/ brátá ſtryecznego Piotrowego/ z Alexandrem ſynem do śiebie wezwawßy/ o poddánie ſobie Bérwáldu/ Żywca/ y Szefrálſkich zamkow/ dźierżáwy Polſkiey/ nálegał/ obiecuiąc mu zá to one/ ktore śámemu w Węgrzech odiął/ powracáć: z Krzyżákami Pruſkimi zbráćenie táiemne/ dawno zapoczęte/ ná weſelu ſwoim do końcá vſkánowił/ á obiecawßy poſiłkow/ do złámánia pokoiu/ y do podniesienia woyny pobudzał ich/ y ná toż śámo náiemnego żołnierza ná Slązku popiſował. Te wßyſtkie rzeczy wiedząc dobrze Kazimierz/ w poł mieśiąca Kwietnia roku drugiego/ Seym w Piotrkowie Polakom przypowiedźiał/ tamże y sam/ maiąc zſobą w drodze/ Cesárzá/ y Krolá Czeſkiego/ Poſły/ według czaſu záiechał. Poda vßy wtym ſprawę miedzy Senat/ podobáłoć ſie wprawdźie pomocy dodáć Cesárzowi: ále iákimby ſpoſobem przyśćdź do tego/ wiedźieć nie mogono: ponieważ w ſkárbie nic nánniey nie było/ ſłáchtá záśie/ ani żołnierz/ ani poboru nie poſtępowáłá. A ták odpowiedźiano poſłom/ że krol oczekáwániem w domu woyny Tureckiey/ Tátárſkiey/ Krzyżáckiey/ y teyże ſámey Węgierſkiey rozerwanym będąc/ żadnego ná ten czás záraz rátunku/ Cesárzowi poſłáć nie może. A żeby to tym łágodniey Monárchowie oni przyieli byli/ przetoż wyprawiono do Cesárzá Jendrzeia Oporowſkiego Warmińſkiego Biſkupá/ á do Krolá záś Czeſkiego Jáná Drzewickiego Piſárzá/ ábo Sekretárzá Krolewſkiego. Przedśie iednák Czechowi poſłał Oćiec dáruiąc trzy tyśiące czerwonych złotych ná pomoc/ dla záciągnienia/ á Cesárzowi poſłánia woiennych poſiłkow. Do źiemie Pruſkiey záśie y do Máłborku/ dla obrony poſłał tenże Piotra Dunina Kaßtellána Sieradzkiego a Łęczyckiego Staroſtę/ y Jana Białego/ z śeśćią ſet łáźdy á ze czterema ſty piechoty/ pieniężnych ludźi/ áby Pruſáki w powinności zádźierżeli/ Krzyżákow náiázdy wytrzymáwáli/ y odpor dawáli/ ieſliby kiedy oni w dźierżawy krolewſkie zábiegli/ dokądby áż ſám krol z wálnieyßym woyſkiem nienaſtąpił: mierzęc ábowiem pospolitą wieśćią rozterzeſywano/ że Krzyżacy ná zbuntowánie godzą/ z Węgrzynem przez częſte poſełſtwa w przymierzey ſtowárzyßenie záchodzą/ że Máłborſki y Chełmińſki Woiewodowie/ ktemu Philip Bießowſki Kayca Gdáńſki/ y też niektorzy inßy krolewſkiey dźierżawy ludźie/ ná ich ſtronę chyłą ſię/ ále też perſonámi znákámi y liſty przeſełánemi/ rády tákie ich poſłákowane były. Przenágabywáli też oni y Mázury do odpádnienia: y niebárzoby byli om od ták

Kroleſtwo Fryderyká Cesárzá do krolá Kázimierzá.

Kroleſtwo Fryderyk Cesárz zdrayców ſwoich wolnie.

Kroleſtwo Fryderyká Cesárzá do krolá Kázimierzá.

Krolá Máthyaßá nieprzyiáćielſkie ſerce przeciwko Kázimierzowi y Polákom.

Krol Mathyaß Komorowſkiego do odpádnienia przywodźi.

Krolá Máthyaßa przymierze z Krzyżákámi.

Rok 1477. Seym w Piotrkowie.

poſełſtwo polſkie.

Poſłowie z woyſkiem do Prus wyprawieni.

Pruſacy do náchyleniá rzeczy zmierzáią

Mázury do rebellie poddurzano.

nieżbożnego vczynku máiąc vráze ſtronili/ ieno że ich Senátorowie niektorzy rozſądni od záwźiętey złośći odwiedli. A záprawdę ſprawiono cokolwiek w Pruśiech onym wyprawieniem wárunku. Wielu ábowiem ſercá do zdrowey rády przyßły/ wiele ich nie doſkonálem ieſcze buntowániem od wichrzenia rzeczy vſtráßyło ſie. Szláchtá záprawdę Pruſka z miáſty/ w Máłborku ziazd ná ſchodzie mieśiąca Czerwcá odprawuiąc/ przyśięgá ſie obowiązálá od Polakow nigdy nie odpádáć: á ieſliby iáká woyná wyniknęłá/ o ich krzywdę orężnie ſie záſtáwiáć/ y nád to z chłopow roboczych piątego z liczby wyprawić. Miáſtá záśie/ z oſobná każde/ poſłu żołnierzá przyobiecáły. Już tedy y owi/ ktorzy w dźierżáwie Krzyżákow zoſtáwáli/ záśiadßy ná ſpolnym zieździe poſtánowili miedzy ſobą/ nie náśládowáć w tey mierze płochości ſwoichże/ ieſliby oni woynę iáko ná Polaki vknowáć chćieli. A ták nie pokußáli ſie ná ten czás Krzyżacy/ zwłaſzá/ że áni Węgrzyn nic nánniey vmowionego poſtánowienia nie pełnił. Zebrańći ten był wprawdźie ná Slązku pięć tyśiecy náiemnego żołnierzá: ktore to woyſko/ pierwey á niż go gdźiekolwiek obrocono wielką roſpuſtą nád ſtowárzyßonemi ſwemi wſdźiwiáło/ mierzkąc zewßąd plon zábieráiąc/ ale też paleniem/ gwałceniem/ zábiiániem/ y wßeláko rozmáitym okrućieńſtwem ſrożąc. A wßáke przećiwko niemu Czech/ lub to chcąc dobr ſwoich obronić/ lubo też prágnąc wßelákie zawody Máthyaßowe potrudnić/ máło co mnieyße woyſko z Czech podeſłáne rzućił. Ktorego to woyſká przyiázdu gdy nie mogło zdźierżeć ono Slązkie woyſko/ nátychmiaſt ſie do Węgier w dorywczą wywinęło/ ábo chcąc ták zdrowiu porádźić/ ábo też (co podobnieyßa) od Máthyaßá odwołáne będąc. Jeſliż tedy zdrayce Cesárſkie á towárzyße ſwoie/ nie dopiero od Cesárzá wyrzucone/ odrátować Mathyaß prágnął/ czyli też o ſiebie ſámego y o pogránicznę źiemie Węgierſką obawiał ſie Cesárzá/ rzeczy pewney niewiemy. Wiodł wprawdźie y ſam Władyſław woyſko ono ſwoie z Slązká odwrocone do Rákus/ od Cesárzá przyzwány będąc: á wßáke nie długo tám báwił ſie/ ábo że Cesárzowi doſyć było Rákuſy wſpokoić/ ábo że też podobno pieniędzy ná żołd ták wielkiemu woyſku nie doſtáwáło. Miał ábowiem ośm tyśiecy Czechow. Wźiąwßy tedy w Wiedniu od Cesárzá záwołánym porządkiem Proporzec/ ktorym ſie pod opieką bydź Cesárzá Rzymſkiego zeznawał/ do Czech ze wßyſtkiem woyſkiem ſwoim odwrocił. To tedy porozumnawßy Krzyżący vćichnęli. Ani trochę y to niſpokone rády ich potrwożyło/ że w onych że czaſiech Miſtrzá ſwego pozbyli. A obrałic oni wprawdźie byli po zmárłym/ Maráná Truchſeſa/ ktorego pod czás Trześlerem Długoß názywa/ Komendátorá Oſterodzkiego/ dniá czwartego mieśiąca Sierpniá ná zieździe w Krolewcu záśiadßy/ wiec ámi on odmawiał woyny: ále go Fryderyk Cesárz grożnymi liſtámi pofukawßy/ vſtráßył. A tákći one[o] roku/ ná pocoy ſie było źiemi Pruſkiey zebrálo. Ale záś Polſcze bynánniey. Nowy ábowiem zlązd po Seymie Piotrkowſkim w Koreczynie poſtánowiwßy/ ßemrąć ßłáchtá y Senátorowie przećiwko Krolowi poczyna/ ámi poboru ná żądánie iego poſtąpić niechce/ á zgoła y do ſpolney rády o Rzeczypoſp. przychodźić odmawiáć: á to dla tego/ że krol Derſtáwa Rytwiáńſkiego Woiewodę Krákowſkiego/ po zeßćiu Jana Pileckiego/ ná Káßtellánią tegoż miáſtá pomknąwßy/ wnet Jáná Rytwiáńſkiego/ ktory był Káßtellanem Sędomierſkiem/ po nim ná Woiewodztwie Krákowſkim poſádźił/ przećiwko práwom/ ktore rzetelnie bronią/ áby nikt ieden wiecey krom iednego vrzędu y dignitárſtwá nie trzymał/ ponieważ iuż ten Márßáłkiem był Koronnym. Już tedy o Mikoláiá Komorowſkiego odpádnieniu do Węgrzyná ſtátecznie poſłuchy twierdźiły. A nie lekkowáżna ſpráwa zdáłá ſie to bydź/ dla tego że zamki y máietności iego w Czeluśćiach práwie gor Sármátckich Polſkę od Węgier dźielących/ pobudowane/ gdyby był Węgrzyn opánował/ ſnádny mu przyſtęp do Polſki vczynić/ ktemu dla ſłonych wod okwitości dochodow krolowi ná Zupách vmnieyßyć miáły. Ztąd ábowiem ſoli mogliby byli Węgrowie doſiągáć/ ktorey áż do onego czáſu z Polſki koniecznie nábywáć muſieli. Podnáprawił tedy krol ludźi tákich/ ktorzyby nádpſowány vmyſł Komorowſkiego napráwili. Náoſtátek Spytek Jároſłáwſki Ruſki/ á Stániſław Wątrobká Belſki/ Woiewodowie/ poráchawßy do

Szláchty miaſt pruſkich chęć przećiwko Polákom.

Krolá Máthyaßá woyſko wypáśte z Slązká.

Władyſłáwá krolá Czeſkiego Fryderyk Ceſarz z obowiązku opieki wyzwała.

Maréin Truchſes miſtrzem Krzyżáckiem.

Ceſarz Krzyżáki od woyny Polſkiey odſtráßa.

Szemránie Máłopolakow przećiwko krolowi.

Mikołay Komorowſki ná odpádnienie godźi.

Solne wody w Czeluśćiach Rzympaku.

niego/ wſzelàką rádę vśiłowáli go náwiesdź/ áby zamki one z osiádłościámi krolowi Polſkiemu podał/ wźiąwſzy od niego ſummę pieniędzy/ względem ktorey one trzymał: ofiácowáne ſłod/ ktore gwoli Rzeczypoſpo. Polſkiey podiete bydź vdawał/ áby ná rozeznáne ludźi cnotliwych przypuścił. Ktoremi namowámi/ gdy nic w nim zbudowáć nie mogli/ natychmiaſt poſłano Jákubá Dębińſkiego Sędomierſkiego Woiewodę/ á Stárośtę Krakowſkiego/ z orſzakiem ludźi w dorywczą zebránych: záczym on zamkow onych 50. dnia ſturmem dobył. Z ktorych Berwáld wprawdźie rozburzył/ Żywiec popalił/ á Seſłary záś Márkowi Kátoldowi obowiązáne przywrocił. Tedy áż dopiero Komorowſki do Krakowá do krolá przyieżdża/ á wyſtępek ſwoy oczyśćić/ y przypominániem zaſług pierwſzych przodkow ſwych zmieść vśiłuie. A áż do tego wprawdźie náklonił był dobrotliwość Krolewſką/ że mu inſze máiętności w Chełmſkiey źiemi/ zá támte odiete/ dáć był gotow: ieno że on hardźie ową kondycyą pogárdźiwſzy/ a do Węgier poiáchawſzy/ krolá Máthyaſzá o pomoc prośił. Ktorey doſtąpić niemogąc/ znowu do Polſki náwrocił/ á Krasnoſtáwſki Powiat záledwie ná Kázimierzu wyiednał. Máthyaſz ábowiem rozdrażniony ná ten czás od Fryderyká/ pozorowawſzy że woyſko roſpuścił/ nie ſłuchaiąc nic rozradzaiących y proſzących Węgrow/ a żeby raczey przeciwko Turczynowi/ źiemie Węgierſką ná ten czás puſtoſzącemu ſzedł pobudzaiących/ do Rákus wyprawę podiął/ a one wſzyſtkę iáko ieno wielką ieſt/ áż do granic Báwárſkich przepłenił: Miaſta prawie wſzyſtkie y zamki/ za poddawaniem ſámychże Rakuſzanow/ pod władzą ſwoię pobrał: Wiedeń obległ y dobywał go/ á wſząkże ſtámtąd częſtokrotnymi vśugá Grabie/ ktory we wnątrz z dużym wárunkiem zolnierzow zawárł ſię był/ wycieczkámi/ nie krom wielkiey kleſki odgromiony ieſt: ſám záś Fryderyk Ceſarz/ w Styrycy mieśćie przeſiádywał/ á od Czechow y Polákow nádáremnie pomocy prośił. Już ábowiem źimá nádſpieszała. Poſłáłci mu był wprawdźie Kázimierz ná podrátowánie woienne dźieśćset tyśięcy czerwonych złotych przez Jedrzeia Borzyſowſkiego nazwiſkiem Roſe/ Proboſcą Leczyckiego: ale ich Ceſarz nieprzyiął/ że ábo trocha to była/ ábo też w nádźieie pokoiu/ około ktorego zbudowánia nie tylko Papieżcy y Wenetcy poſłowie/ ále też y ſámi Węgierſcy Senatorowie práco wáli: a tym ieſcze vśilniey/ iż trzydźieśći tyśięcy Turkow w tychże czaśiech wycieczkę vczyniwſzy w Forum Julij/ wſzytkę oną kráinę áż po Kumiglány miáſto Weneckie mizernie obyczáiem zniſczyli/ wybiwſzy ná głowę obronę Weneckę/ ktorą byli przeciwko nim w Szuntu ábo Lißuntu rzeki/ pod rządem Hieronyma Nowellego ſprawili. Pozniey iednák on pokoy/ y áż gdy Węgrzyná zawierzuchy oſtrey zimy/ y śmierći z Rakus wypędźiły/ ſtánął: á zgołá nie doſyć vczciwe kondycye Fryderykowi przymoszſy: mianowicie aby on wſzyſtkiego práwá y tytułu kroleſtwa Węgierſkiego wyrzekł ſię. Czeſkiego záś krolestwa zwierzchność/ y práwo w nim lenne aby ná Máthyaſza wlał: á onemu za odiete zamki w Rakuſzách ſto oſmdźieśiąt tyśięcy złotych odliczył. Z miedzy ktorych kondycyi/ nie wypełnił poſledniey. Zkąd to vroſło/ że Máthyaſz tym dłużey zamki Rakuſkie/ krom obrazy Rakuſzanow/ Fryderyka nienawidzących/ trzymał. Takżeć tedy/ że inſza woyna trudniła Máthyaſza/ ſpokoynieyſzych dni nad oczekiwáne w onym roku zázywali Polacy. Stephan záś Woiewodá Mołdawſki z ſwey własney chęci/ rzuciwſzy ſię do orężá/ Multáńſką źiemię plondrował/ Radułá ábo Drákule Woiewodę oney kráiny/ od Korzeneńſkich ábo Braſſowſkich mieſczan wydánego/ poimał: á wyrzuciwſzy obronę Turecką/ iednego z miedzy ſwoich Rádnych Panow mieiącego Cypuliſe nád národem támtym przełożył. Nádto powiat Torrußeńſki/ co dzierżawą Turecką było/ żelázem á ogniem puſtoſzył/ támże y ſolne Zupy pożyteczne bárzo zápalił. Pod tegoż roku poczętkiem Gerzy Arcybiſkup Lwowſki/ mąż w obyczáiach/ w ludzkości/ y w náukach nie ládáiáko ćwiczony/ gdy dobrze zdrowym przez wſzyſtek czás w Rohatynie był/ ali iednym rázem w końmáćie/ z przeciągnionem rękáwi wźdłuż leżącego/ á vmarłego zástáno: ktorego żywot powiádáią/ że Philip Kálimách Florenczyk opiſał. Po iego śmierći wiecey nad dwie lećie miáſto ono Arcybiſkupá nie miáło. Bolesław záś Xiąże Mázowieckie żonę ſwoię/ á corkę Páwła Gunowſkiego Woie-

wody mie-

Berwáld y Żywiec zamki poſpołowáne.

Komorowſki z dobr odebrány Krásnoſtáw odkrelá bierze.

Krol Máthyaſz Rakuſy niemal podbił.

Wiedeń oblężono.

Kázimierz pomoc Fryderykowi Ceſárzowi poſyła przeciwko Máthyaſzowi.

Turcy Forum Julij puſtoſzą/ y woysko Wenetkow porázżáią.

Pokoy miedzy Frydrycykiem Ceſárzem á krolem Máthyaſzem.

Stephaná Woiewody Mołdawſkiego ſprawy przeciwko Multánom y Turkom.

Gerzego Arcybiſkupá Lwowſkiego żeńćie.

Wáłkáncya Arcybiſkupſtwá

wody miedy Belzkiego/ vtrektány od bráćiey y Senatorow ſwych iż ſię nierowne ożeni/ tąż lekkością/ iáką był poiął/ od ſiebie ią oddalił. Ktore záprawdę rádá/ ktory napierwey z Krakowá chłopa proſtego wwiozſzy żonę/ ſobie nie zbożnym małżeńſtwem przyłączył: á oney záś przez śmierć pozbywſzy/ y Xiężęcą powágę pochowawſzy/ drugą tákże nieznaczną dźiewkę/ Alexego mieiákiego corkę/ za żonę ſobie przyſłubił.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XXIX.

Rzemieſzkawſzy krol Kázimierz/ wiecey niż cztery mieśiące nad obyczay w Krakowie/ ná schodźie Liſtopáda ztámtąd wyiechał: á zwiedźiwſzy nabożnie dźiewo Krzyżá świętego w klaſztorze Lyſey gory/ zbytek roku onego/ y długiego początek w Radomiu przeżył. Tám záś krolowę ze dwoma ſynámi náſtárſzemi/ y z ták wielą corek oſtáwiwſzy/ záraz do Piotrkowá/ kędy był ná dwunáſty dźień Stycznia Seym obwołał/ pośpieſza. Jednák że tám nic potrzebnego nie zrobił/ częścią dla poznego przyiázdu y niewieloſći Senatorow/ a częścią że też ani nowy Miſtrz Krzyżácki/ krolowi poprzyſiągł. Owßem o nim/ iż iákoby ná rebellią godźił/ przeſępty wano. Gdy tedy ná odpárćie woyny/ ktora od Węgrzyna rownie iáko y od Krzyżákow náſtępowáłá/ y też ná zátrzymanie w powinności Prußákow koſztu było potrzebá/ á ná te ſámę potrzebę gdy rolny pobor poſtąpić práwie wſzytkim zdało ſię/ ali kilka lekkomyślney młodźi ſłácheckiey z miedzy Wielkopolakow/ wſzyſtkę ſprawę zepſowało. Przywiley tedy ná ten czás krol nádał/ áby nikomu Sędomierſkiego ſtárośtwá w zaſtáwie/ ábo w iákimkolwiek obowiązku miec nie godźiło ſię. Ktoby ináczey vczynił/ ten zá nieprzyiáćielá Koronnego/ y máieſtatu krolewſkiego przeſtępcę/ áby oſtáwał. Wpiednał to tedy był Jan Rytwiáński Woiewodá Krákoſki przedtym vmárłego/ Stárośtwo támto od Władyſłáwá trzeciego krolá onemu zaſtáwione/ dármo krolowi przywrocił. Roſpráwiwſzy Seym/ do ziemie Prußkiey krol pokwápił: poſelſtwá Senatorow Węgierſkich/ w Leczycy potáiemnie/ odpádnienie od Máthyaſzá obiecuiących/ za ſámey tylko krolowey obecnością y tłumáczeniem przeſłuchywał. Nic iednák pewnego ná ono poſelſtwo nie odpowiedźiał/ doznawſzy iuż przedtym vłomney/ y nieſtáteczney wiáry národu támtego. W Brześćiu potym Kuiáwſkim ziázd Pruſſki odpráwował/ á tám powtore Miſtrza poprożnicy przywoływał: ato li iednák Prußákow ſwoich vmyſły pokrzepił. Zbigniewa Biſkupá Włocławſkiego/ Gubernatorem nád nimi przełożył: ſtárośtwo Máłborſkie/ Janowi Kośćieleckiemu odiąwſzy/ Piotrowi Duninowi Kaſtellanowi Sieradzkiemu podał. A ztámtąd wyiáchawſzy/ do Brześćia Litewſkiego przygośćił: támże Seym Litewſki w pot mieśiącá Márcá poſtánowiwſzy/ ſprawy Xięſtwá onego rozſądną rádą opátrzył. Namieſtniká iednák miáſto ſiebie żadnego ze dwu ſynow/ o ktore-

Xiążąt Mázowieckich rożnie ożenienie.

Rok 1478.

Seym w Piotrkowie.

Przywiley Stárośtwá Sędomierſkiego.

Senatorowie Węgierſcy nád odpádnienie od ſwego krolá godzą.

Biſkup Włocłáwſki gubernatorem Pruſſkim. Piotr. Dunin Stároſtá Máłborſkiem.

Tureckie y Tátárskie poselstwo do Kázimierzá Krolá posłáne.

gokolwiek prożącey Litwie/ostáwić niechćiał/chociáż Woyćiech táiemnỹ przepłá
kiwániem prágnienie swoie w tey mierze wydawał. Przyiáchał był támże do niego
Cesárzá Tureckiego Máchometá Posel z niepośledniemi vpominkámi/ tęż y Tátár
skiego Cárá Nurduwládá poselstwo zsobą prowádząc/ á przytym o społeczną
przyiáźń y o zstowárzyßenie imieniem obudwu prożąc: przydáiąc nád to/ że też y
Tátárzyná Máchomet do tego zwierzchnością swoią przyciągnął. Odpowie-
dźiano ná to; że krol wdźięcznie przyniesione żądánia przyimuie/ y chętnie rad
swoie posły/ dla potwierdzenia pokoiu do obudwu wypráwi. Coby tedy ná ten
czás Máchometá/ áby pokoiu żądał/ przygnáło/ nie wynáyduie: tylko podobno
nádánie w spráwách przećiwne/ á kleski ná przeßłey woynie Moldawßkiey źiemie
y morzem podiete: więc też podobno y to/ że nie tylko krolá Kázimierzá/ o kto-
rym dźierżał że ßie krzywdy Stephana hołdownikà swego mścić miał/ ále też wß
yßtkich práwie pánow Chrześćiáńßkich zrowárzyßonego orężá/ y spżągáney po-
tęgi lękał ßie. Posłyßał był ábowiem/ że onych długo przedtym zsobą ciułkących ßię
tá sámá chęć záiednálá/ áby byli społeczną rádą/ y złączonemi śiłámi/ woyną
przećiwko niemu záwźięli. Rozpráwiwßy Tureckie y Tátárskie posły/ do Piotrko-
wá krol powracá/ná Seym na źielone Swiętki powtore przypowiedźiány. A tym
czáßem Biskup Włocłáwßki/ziazd ná Prußáki w Grudźiądzu po Wielkieynocy zło-
żywßy/ponowioną ich popżyśiężeniem/ od nichże sámych dobrowolnie podáną/
krolestwu y krolowi obowiązał. Co ießli dwákroć/to ießt/ießli toż popżyśiężenie iá
ko y przeßłe roku czyniono/czyli też Długoß obiadzonj w pámięći/znowu tegoż po
wtorzył/ záprawdę niewiem. Do Mistrza záśie Krzyżáckiego wypráwiono pięć
posłow/ktorzyby go w przymierzu y postánowieniu náponnieli. Ale on/nie mie-
ważywßy zdrowego nápominánia/ nierzłąc ná Seym do Piotrkowá nie przybył/
ále też woyne przećiw krolowi przypoczął dzał/ nie ták dálece swoią własną potęgą
zmocniony/iáko krolá Węgierßkie/y niektorych inßych Xiążąt Niemieckich plon
nymi obietnicámi/ktemu nádźieią odpádnienia niektorych miast krolewßkich zię-
ty/y znozowiony. A żeby był mogł tym więtßą sobie wczesność do woiowánia
zachwycić/ przetoż Brodnicę y Chełmno miástá/ktemu Stárogrod zamek źiemie
Chełmińßkiey/v Janá Szumbergá/ Bernardá zmárłego brátá/ wykupił/ zá-
płaciwßy żołd/ przez Bernardá przeßłą woyną záßłużony/ ktory iuż też krol pier-
wey ieszcze począł był wypłácáć. Te tedy miásta warunkiem żołnierßkim obmocnił/
á sam z woyßkiem/ práwie z motłochu wieśiniaczey gawiedźi zebránym/ w Oßter-
rodźie tabórem doniekąd leżał/ obiecánych pośiłkow od Węgrzyná czekáiąc. Kto
re spráwy oznáymnieniem do Piotrkowá zániesione to źiednáły/ że krom trudności
y krom wßelkiego prze przeczánia/ pobor dwunaßtu großy vchwálono/dla płáce-
nia żołdu naiemnym ludźiom/gdyż onymi ná ten czas woiować w Prußiech zdáło
ßie. Ani też nic inßego pámięći godnego ná Seymie onym nie zbudowano/ oprocz
tego/że náwożenia zkąd inąd ßoli do Polßki koniecznie zákázano/ponieważ w Pin-
ku w Wielkiey Polßcze nowa ßol otworzyła ßie była. Więc też do Máthyaßá posła
no Stánisłáwá Wątrobkę Woiewodę Belzkiego/ proßąc áby Máthyaß zbuntow-
ánych przećiw Kázimierzowi Tungiená y Krzyżákow/ pod obronę y rátunek
swoy nie przyimował/ponieważ to przymierza y zádawná miedzy Polaki á Węgrá
mi záwźięte go/ y przedtym nie dawno odnowionego/ iáwnie nádrażá. Do Papie
żá záśie wypráwiono w poselstwie/ Janá Gostubßkiego w Práwie Doktorá y Ká-
nonika Poznáńßkiego/ skárżąc ßie ná Bálthazárá z Piscyey Legatá iego/ iż on we
Wrocłáwiu przebywáiąc/ Władyßłáwá wprzodzie Krolá Czeßkiego iákoby Here-
tyká/á Kázimierzá záś iáko pomocnikà y obrońce Heretykow/ przyßługuiąc ßie
Máthyaßowi/ kłątwą zárzucił. Chociáż ábowiem ná ponowku Wiosny/ po-
koy miedzy Máthyaßem y Władyßłáwem z obudwuſtronni Senatorowie/ ziazd
w Bernie ábo w Brunnie ná Morawách miawßy/ záwárli byli/ przedßie ied-
nák Máthyaß/ ßczeßliwym nádániem pod Pelzną/ ktorą z Budźiciowicami trzy-
mał/ przez Kotmistrze wárunku swego z Buryaná Hetmáná Władyßłáwowe-
go odniesionym/ nádety/ á záraz ktemu rozruchem Práskiego miástá/ przeciwko
postom iego Wárádzyńßkiemu Biskupowi/ y Woiewodźie Siedmigrodzkiemu/

lekkomyśl-

lekkomyślnie wz burzonym/ rozdrażnionym/ woyne przygotowywał/ vtwierdzá-
iąc/ że pokoy támten nic nie waży/ ile ten/ ktory ám z roskázania iego/ ani za spra-
wą y powodem Papieskim/ ábo Legatá ieo postánowiony nie był: więc onego sam
że nád to Legat Gabryel Mnich Biskup Agierski/ á świeżo vczyniony Kardynał/
wzáwźiątku onym zágrzewał/ y dobrowolnie przez ßię ßáleiącego tym ieszcze bár-
źiey podburzał: niedbaiąc nic na vśilne odwodzenie Węgierskich y Ślązkich Pa-
now/ ktorzym był według práginienia pożądany pokoy rozświecił. Náwrocony
zátym z Węgier Woiewodá Belski/ maiąc sobie przydanego Budzyńßkiego Pro
boßcza/ táko odpowiedź od Máthyaßá przymosł/ że on zbiaconych przymierzow
swoich przyßłoymie odßtąpić nie może Ale ießliby Kázimierz Woyny przeciwko
Krzyżakom poniechał/ tedy ma swoie Máthyaß pośrzodki/ ktorzym Krzyżáki do
powinności náwiedźie/ á sam z poprzyśiężenia im przymierza rozwiązánym zoßtá
nie. Dla tey tedy przyczyny wypráwiono znowu do niego posły Jana Długoßá y
Stánisłáwá Márßałkowickiego/ktorzyby wybadywali/coby to za pośrzodki były/
o ktorych głucho dáł znać Máthyaß. Ale nic oni takiego doyrzeć nie mogli: przał
ßrzegßy zátym iż on wálne woyßko zaciąga/ ktorymby częścią Polßkę woiował/ á
częścią Krzyżaki ratował/ postánowili z nim/ áby na początku mieśiąca Lutego
obádwáy krolowie Senatory swoie/ dla pomiárkowánia wßyßtkich nieznasek/ y
woyny obádwáy poniechali: zamki iednák y miásta żeby przedßie Polák trzymał/
ktore Tungienowi w Powiećie Warmińßkim pobrał był. A wßákże okrutnie ßię Po-
lákom nie podobały vmowy one/krom roskázama ich zawarte. Iuż ábowiem Ká-
zimierz woyßko do Prus posłał był: y iuż ono/ zákázane maiąc Krzyżákow/ spoko
iem śiedzących woiować/ kraine Warmińßką pßowało. Dopomagał iednák
Tungienowi Mistrz z kilką polkow bárziey wieśniaczych ludźi/ a nie woiennych
żołnierzow. Ale gdy naßy namniey do bitwy dania neomießkiwali/ wnet ná po-
koy bezpieczniey ßy vßkopił. Co gdy ßię zßtało/ tym świebodniey źiemie Warmiń-
ßką mięszało: Więc ani Sámbyßkich gruntow nie chybił żołnierz/ ktemu kilka
zamkow Tungienowi odięto. A ießcze nád to/ posiłkowe Krolá Máthyaßá woy-
ßko śiedmi tyśięcy żołnierzow/ ktore pod spráwą y powodem Ozelotá Czechá/ rz-
komo na rátunek Janowi Xiążęciu Żegańßkiemu/ przeciwko Woyćiechowi Brán
deburßkiemu Margrabi/ przez Pomorßkie źiemie do Krzyżákow przedźieć ßię vśi-
łowało/ dwákroć od Margrabie sroga kleßká zrażone było. Czym potrwożeni
Tungien y Mistrz/ iuż byli o pokoiu ze Zbigniewem Biskupem Włocławßkim/ z
Pawłem Jaśieńßkim Podskarbim Koronnym/ y z Piotrem Dunnem Stárośtą
Malborßkim/ z przełożonymi Krolewßkimi/ traktowáć poczęli. Ale záraz záś od
zwoźiątku z parzneli/ ßkoro iedno o postánowionym przymierzu między Krolmi/
ktorym też y onych wyraźnie dołożono było/ pewną wiadomość wźięli. Nie wß
tawało iednák woyßko Krolewßkie w pußtoßenu Warmiey/ ani w dobywániu
zamkow. Około tychże czasow Tatarowie/ domową nędzą y ścißłym niedoßtat-
kiem wykorcent/ w Podole zabieżeć pokußali. Ale gdy z teńcow przez zasadzki zá-
chwyconych zápewne wybádali/ że Spytek Jarosławßki Kußki/á Jan Odrowąż
Podolßki/ Woiewodowie/ z niepodobnym woyßkiem naßępuią/ wnet odiáchanie
zmyśliwßy/ w leśiech doniekąd prześiadywali/ y záraz záś po vbeßpieczeniu ná-
ßych/ do Brácławiá wypadli: miásteczko zápalili: y iuż miáłá niedoßtawało/ że
sámego zamku nie wźięli: iednák przedßie odgromieni/ z wielką grabieżą odeßli.
W tychże też czasiech Turcy Karynthyą napadßy/ kráinę między Malburgiec-
tem/ Wilákiem/ y Salzburkiem leżącą/ ßkaradnie popußtoßyli: zkąd ieszcze daley
w źiemie zácieklißy byli/ iedno że tameczney kráiny obywatel/ gęßtym náwa-
łem ku mostowi Drawu rzeki zbiegßy ßię/ odpor im iákokolwiek dał/ y most na
rzece przerwał/ kędy tyśiąc práwie y trzy ßtá Chrześćian zginęło. Przez wßyßtek te-
dy on czas po záwárciu Seymu Piotrkowßkiego/ częścią w Radomiu/ częścią w
Sendomirzu/ a częścią w Korczynie y w Krákowie/ wespoł y z żoną Krol Kázi-
mierz przemießkiwał. Aż potym dwunaßtego dnia po naßępieniu roku drugiego/

znowu

Legat Papieski podpisuie woynę.

Odpowiedź Máthyaßowá posłowi Kázimirzowemu dána.

Poselßtwo Kázimierzowe do Máthyaßá.

Woyná Prußka.

Krolá Máthyaßá woyßko dwákroć Márgrabi Brándeburßkiemu przeßiło/ y do Prus niepußcało.

Zabiegł Tátárzße w Podole.

Wpádnienie Tureckie do Kárynthyi.

Drawá rzeká.

Rok 1479.

Sejm w Piotrkowie. Poselstwo Krolá Máthyaßá do Kázimierzá.

znowu ná Sejm do Piotrkowa zaiachał: Tam przyiachał do niego posel Krolá Máthyaßá Jároſtaw Czarnochorſki / żądaiąc aby ſpołecznego ziazdu / dla odnowienia pokoiu ná początek Lutego w Olomuńcu złożonego / do Maiu pomknął / á nań obecnie y ſam przyiachał: obiecuiąc przytym / że to ſprawie iego / y ſyná Władyſłáwá pomocno będzie / ktemu trudności Pruſkie mnieyßą praca pomárkowáć ſie mogą. Co ieſliby on czas y mieyſce nie ſmakowało krolowi / pozwala żeby według zdania przemienił / á iednak woyne Pruſką tym czaſem aby opuścił. Oco wprawdzie Máthyaß / co raz ponawiaiąc poſelſtwá / vſilnie nalegał. Już abowiem poodbieráwßy miaſta inße / Helzberke naprzednieyßy zamek Biſkupi do bzze obronny / oblegli byli Polacy: a ſam Tungien zwątpiwßy o ſwych rzeczách / do Miſtrzá Krzyżackiego do Sambiey iuż też był vſkoczył. Przyiemne było poſelſtwo tákie Kázimierzowi. Przetoż chociáż Tungiena iuż w ládá dźień zwoiowáć ſpodźiewał / á onemu cokolwiek rozworu nászyczyć rzeczą niepożyteczną vpátrował / roſkazał iednak woyſku ſwemu od oblężenia Helzberki rußyć / y od wßelkiego woiowánia ſtrzymáć ſie. Do Máthyaßa zaś trzech poſłow wyprawił / Ráphaiá Jároſłáwſkiego Marßałka / Páwła Jaſieńſkiego Koronnego Podſkárbiego / Jędrzeia Roſe Leczyckie° Proboſcza / wlawßy na nich zupełną moc / aby z nim z ſtrony ziazdu poſtánowili / á nadziele mu tey przydali / że ſnádniey Miſtrz przebaczenia / á Tungien inße° Biſkupſtwá / y ieſzcze dwoch za iedno doſtąpić może / ieſliże poków ſtatecznie doydźie. Vſtąpił był abowiem z świátá máło przedtym Wincenty Kiełbaſá Chełmińſki Biſkup / á wieczny Adminiſtrator Pomeßańſki / ſłachćic Polſki Herbu Nałęczy: zá ktorym Jędrzey Bnińſki Poznańſki / y Páwel Grabowſki Chełmińſki / práwie iednym zawodem powmierali: ten wprawdzie wiecey nad czternaśćie / á tamten czterdźieści lat y dwie nad to ßeść miesięcy / ná Biſkupſtwie przeżywßy. Záczym Poznańſkiego dopraßali ſie wprawdzie / Vryel Zgorka / ſyn Łukaßa Woiewody Poznańſkiego / Gnieznieński y Poznański Proboſcz / y tenże Kánclerz Koronny / ktoremu była Kápituła Poznańſka rządy zawiadywánia Biſkupſtwem wakuiącym zlecíła / wiec też y Stánisław Kuroszwęcki Podkánclerzy. A wßákże zá wkłádániem ſie Jákuba Arcybiſkupá / Kápituła Poznańſka zá wolą y zwierzchnością krolewſką poßedßy / Vryela Biſkupem obrałá: ták oż ten / miał też ſnadź mieiąc przedtym obietnice Krolewſką. Inße záśie Biſkupſtwá krom ſwoich Paſterzow domeſkd ſtały. Natręcała ſie zatym okázya pomiárkowánia o Warmińſkie Biſkupſtwo. Z tákim tedy zleceniem odiáchawßy poſłowie krolewſcy / po długich z Máthyaßem y z iego Senatorámi namowách y radách / náoſtátek to poſtánowili / żeby na zielone Świątki Máthyaß dwoch Biſkupow / y ták wiele inßych Senatorow / do Siradzá ná ziazd z Polákámi wyprawił: Miſtrz záśie Krzyżacki / y Mikołay Tungień / áby ſámi obecnie przybyli / y według ſpołecznego Węgrow y Polákow vpodobánia / áby z Kázimierzem záiednáli ſie. Pragnęli abowiem też y Węgrowie pokoiu / chcąc tym ſnádniey vſtáwiczne Tureckie náiazdy zawśćiągnąć: wiec ani vſtawał rádząc y proßąc Gábryel Kárdynał Legat Papieski / rozegrzany chęćią do porátowánia trudności Włoſkich / á ſtrony Papieſkiey. Pałała abowiem w ten czas zewnętrzną woyną ziemiá Włoſká / na dwa bunty rozcięta: z ktorych w ieden ſpiknęli ſie byli / Syxtus Biſkup nawyżßy / Ferdynand krol Sycyliyſki / y Neapolitáński / á z nimi Rzeczpo: Seneńſka: á w drugi zaś bunt poſtąpili Wenetowie / Florenczycy / y Xiąże Medyolańſkie: ktory to bunt / też y krola Fráncuſkiego ná ſwoie ſtrone przewiodł / y bliſko pięćdźieśiąt zameczkow Papieżowi odiął był: á ták ſrogą nienawiśćią rozgárzony ná one woyne pałał / że też Wenetowie chcąc ſie od woyny Tureckiey vwolnić / pokoy v Turkow kupili ſobie / podawßy im Skutáre ábo Skodre miáſto Epirſkie abo Albańſkie / w ktorego miáſtá bronieniu bárzo wiele pieniędzy wyłożyli / á nie mniey krwie wylali. Jm tedy bárźiey ſtroná iedná ſłábiała / tym też gorecey Máthyaßa o ratunek proſiła. Ná one tedy woyne względ maiąc Mathyaß / przychylnieyßym do vczynienia z Kázimierzem pokoiu ſtawił ſie. A tym czaſem Kázimierz ſkończywßy Seym / Zophią Corke / Fryderykowi Márgrabie Brándeburſkiemu Woyćiechá / ſynowi naymłodßemu zaręczoną / do Fránkofor-

Wenetowie pokoy v Turkow odkupuią.

Zophia corká Krolá Kázimierzá za Fryderyka Márgrábie Brándeburſkie-go wydána.

du miáſtá

du miáſta nad Odrą rzeką leżącego / do obiubieńca w pozorney gwardyey ßeśći ſet konnych / y w pożądnym doſtátku poſłał: a ſám nowe ziazdy Wielkich y Máłych Polakow rozdźielnie odprawuiąc / pobor dwunaſtu großy wyiednał: Do Radomiá potym do Krolowey zbieżawßy áż tám do Świątek bawił ſie. Ztámtąd zaś ſam do Piotrkowá náwrocił / á do Siradzá Senatory niektore wyprawił: kędy też y Miſtrz Krzyżácki / y Mikołay Tungień / wiec y Senatorowie Krolewſkiey Pruſkiey ziemie ziáchali. Ale gdy do dwudźieſtego dniá poprzedniey Węgrow czekáli / náoſtátek do krolá do Piotrkowá zbieżeli. Tám wprawdzie Tungien do krolewſkich nog porzućiwßy ſie odpuſczenie otrzymał / y záraz pozwolono mu przy Biſkupſtwie Wármińſkiem oſtáwáć: nád to z krolem / ſám zárowno / iáko y obecne poſelſtwo Kápituły Warminſkiey / wieczno to vſtáwą warowáł / áby wßyſcy iuż odtąd Biſkupi / przełożeni ábo Prálaci / y Kánonicy onego kośćiołá / w pewnym czáśie iákoby wyſádzeni / obcáni / ábo do Kápituły przyieci byli / wiárą ſwoią przyſiężą krolowi Polſkiemu obowiązywáli / á przeciwko Krzyżákom ielybykolwiek była tego potrzebá / ſámi dopomágáli: Sufrágan też Biſkupi áby tákże y on wiárą krolowi poprzyſiągał: ám żadnego ná táki vrząd wyſádzać miano / ktoryby ábo krolá Polſkiego ábo kośćiołá tameczney poſłußnym nie był. Jnßy záśie wßyſcy obywátele / w dźierżáwie Biſkupá y Kápituły zamykáiący ſie / tegoż dźieśiątego tákże roku toż czynić powinni byli: odwod w ſprawách do krolá żeby wolny mieli: á ſámá Kápituła żeby nikogo krolowi nieprzyiemnego Biſkupem nie obierała. A wßákże potym ſpoſob táki obierania Biſkupá odmieniono. Te ták ná ten czas rzeczy vporządzone ſtánęły. A nie długo potym ſám Tungien ze wßyſtką Kápitułą w zámku Málborſkim / iáko ſie rzekło było / obietnice wypełnił. Ale Miſtrz zaś przeżnym krolá Máthyaßá obietnicámi / táiemnymi ktemu liſty y poſłámi kármiony / vſilnie ſie opierał / twierdząc / że pierwey ſtopę z ſiebie zedźieć dopuści / ániż kiedy krolowi Polſkiemu przyſięgę czynić będzie. Pokrzepiało go tedy wtęż Máthyaßowe poſelſtwo / ktore do Kázimirzá przyßło było / proßąc aby na inßy czas ziazdu Siradzkie° pomknął / a przymierza z Miſtrzem y z Tungienem dáley przedłużył. Wießał ſie abowiem w ten czas Máthyaß na odprawie onęg ziazdu ktory z Władyſławem krolem Czeſkim w Olomuńcu zſtrony pokoiu ſtanowił: tymże to ziazdem rozerwanego ſie bydź powiadaiąc / przedłużenia ziazdu Siradzkiego / y rozeymu v Kázimierza proſił. Jakoż nie trudnym proſbie iego ſtawił ſie Kázimierz: á wyprawiwßy do niego Páwła Jaſieńſkiego Sędomierſkiego / y Jáná Báßená Málborſkiego / ktorego teraz Elbląſkiem zowią / Kápłeilany w poſelſtwie / áż do świętego Bártłomieia ziazd odłożył / y rozeymu daley pociągnął: a ſam do Radomiá / gdźie była krolowa z potomſtwem zoſtała / odiáchał / Miſtrza oſtawiwßy w Piotrkowie: tám ſie mu abowiem odwleczonego ziazdu oczekáwáć widźiało / nie dośmiewaiącemu do Prus do Krzyżakow ſwoich bez pokoiu wrocić ſie. A tym czaſem pokoy miedzy Węgrzynem y Czechem obecnie w Olomuńcu będącemi doßedł / gorße kondycye Czechowi przyniosßy. Wierćiał ſie ten abowiem w ścisłości wielkiey dla rozruchow y roſtyrkow domowych / ktemu dla śidel / częśćią od Máthyaßa przypoządzonych / á częśćią za pobudką Gerzego Podebrádego ſynow / y wichrzących Kalikſtyńſkich przepowiadáczow / ná głowę ſwoię napietych. Poſtánowiono tedy / áby obádwa krolem Czeſkiem mianowáli ſie: ale Władyſław aby na ſámey tylko ziemicy Czeſkiey przeſtawał / á Máthyaß Morawy / Sląſko / y Luzacyą / áby poki żyw trzymał. Po śmierći zaśie iego / ieſliby Czech powiáty one ſobie oderwane odyſkáć pragnął / tedy czterdźieści tyſięcy złotych Węgierſkich krolowi y krolęſtwu Węgierſkiemu / y nád to ieſliby co ná okupienie dobrzaſtawionych wyłożono / wßyſtko był powinien zapłácić. Jeſliby iednák Czechowie iednego ſobie z Węgrámi krolá obrali / tedy iuż nic płácić obádwu imieniem niemáno. Troche inaczey te rzeczy Jan Dubrawſki vdáie. Nie widźiał ten podobno przywileiu vſtaw na ten czas zawártych: ktorego przepis widźiałem iá ſám. Pokoy tedy záwárßy / gdy nie widać było do Polſki Mathyaßowego poſelſtwa / tedy Miſtrz z Krzyżákámi ſwymi zá Kázimierzem do Korczyna przyiáchał. Támże wżdy na nowiu miesięca Październikа Stephan Gra-

Mikołáiá Tungiená krol do ſiebie przyimuie. Kośćioła Wármińſkiego vſtáwy z krolem Polſkiem.

Máthyaßá y Władyſłáwá krolow ziazd w Olomuńcu.

ziázdu y przymierza pomknienie.

Pokoy miedzy Węgrzynem á Czechem.

Dubr: Bermiæ Hiſt. lib. 31.

Dwo krolá vyßłá do zimierzé.

biá Spiski / y Wáclaw Beczyłowski Czech / w poselstwie od Mathyaßá przyiachali: wymawiáiąc krolá swego / że on woyną Turecką zwikłany / nie mogł ná dzień pewny do Sieradzá Senatorow swych zestáć. Prácowáli tedy oni iáko nabárziey Mistrzá z krolem Polskiem do zgody przywieśdź / ociągaiącego się koniecznie / y powiadaiącego / że posłußeństwá krolowi Polskiemu nigdy poprzyśięgáć / á wiáry Bogu y człowiekowi obowiązywáć nie miał. Pokázował tedy niemáło przyczyn / ktorémi vrážonym się bydź od Kázimierzá słyskował. Ale gdy wßystkie dowodnie y rzetelnie odpárto / posłowie Węgierscy zbić go z vporu vśiłowáli / y w głos oświadczáli: żeby iuż odtąd żadney nádzieie rzeczy swych w Mathyaßu niemiał. Turecką on / práwi / woyną rozerwány iest / ámi się ważyć będzie spráwy niespráwiedliwey bronić. Już tedy y swoi go własni Krzyżacy obowiązywáli / áby siebie sámego ániich ná zgubę nie prowadźił / záczym y przegrážáć nie poniechiwáli. Takiem tedy nálegániem nie ták dálece nákłoniony / iáko gwáltem przełamány / zá ledwie wżdy vpomney krnąbrności vstąpił: á dźiewiątego dniá Páździernika przymierze y pokoy z Polákami odnowił: y ták w zamku Koreczyńskiem poddáństwa y wierności swoiey przysięze zawołánym obrzędem krolowi oddał / wymawiáiąc przysiężne słowa zá przepowiadaiącym Janem Krákowskim Biskupem. Toż wczynili / ktorzy z nim przyiáchali byli / co náprzednieyßy Krzyżacy / á z tymi ßeść inßych z miedzy błáchty / y tez trzey Ráycy Krolewieccy. Zá inße zásie wßystkie stany / ná ten czás nie obecne / przyrzeczono / że też y one w tákie sposob przysięgę czynić miały / przy obecności posłow krolewskich. Przysięgáli też y krolewscy Senatorowie świeżo do Senatu przybráni / że záwźiete przymierze státecznie trzymáć mieli. Zstrony Brondnice zásie / Chełmná / y Stárográdu / od Mistrzá podchwyconych dobr / stánęło ná tym / áby on miástá one do świętego Marćiná krolowi poddawał / ośm tysięcy złotych od niego wźiąwßy: zstrony ßkod ony woyny / ktorą z Mikołáiem Tungienem wiedźiono Mistrzowi y stánowi Krzyżáckiemu poczynionych / áby czterey od krolá / á czterey od Mistrzá wysádzeni rozeznawcy / á dźiewiąty społecznie od obudwu obrány / według zdánia swego rozsądźili: Wzgledem czego potym zápłáćił krol Mistrzowi tysiąc pięć set czerwonych złotych Węgierskich. Zstrony zaśie zapisow przymierza / miedzy krolem Węgierskiem á Mistrzem Krzyżáckiem zawźietego / vrádzono áby obádwá zapisy one ná dźień trzydźiesty miesiącá Stycznia do Rudolphá Biskupá Wrocławskiego przesłáne / y rękámi iego przy obecności Jáná Lásockiego Gnieznieńskiego Skolástyká pisárzá y posłá krolewskiego / krom wßelkiego czytánia / podáne były. Abowiem też y z Mathyaßem / tákże y z Węgrámi wßystkimi / pokoy záwárli byli Polacy. Te ták rzeczy spráwiwßy / z wielką wßystkich rádością Węgierscy posłowie / y Mistrz z Krzyżákámi swymi vczćiwie przyieci od krolá y vdárowáni / rozne roziáchali się. A nie długo bárzo potym zábawiwßy się krol / do Litwy z krolową y z dźiećmi pospiesźył / zleciwßy Janowi Biskupowi / Jákubowi Debinskiemu Kaßtellanowi á Stárośćie Krákowskiemu / y też Páwłowi Jásienskiemu Sędomierskiemu Kaßtellanowi / áby oni pomárkowánie z náiemnym żołnierzem vczynili / ktory dla niezápłáconego sobie żołdu Pruskiego sámopás / á nabárziey máiętności duchownych nieprzyiáćielsko náiezdźił / od wßelákich mieszkot y zbrodni nic się niepzystrámiáiąc. Ten abowiem ná ten czás był stan Rzeczyp. Litewskiey / że obecności krolewskiey iáko nabárziey potrzebował. Abowiem Jan Kniáź Moskiewski Nowogrod wielki podbiwßy / ktemu wiele zamkow y máśteczek ná białey Ruśi / ktora Wielkiego Xięstwá Litewskiego słuchałá / podwładze swoie pobrawßy / też y ná dálßą ziemie Ruską y Litewską okrutnie zánośił się. Szerokie ten wprawdźie y bogáte Xięstwo od przodkow swoich obiął był: ieno iż Tatarom Zawołgskim hołdnice y obowiązáłe było / á ták ßtarádnie / że posłom Tátárskim / á náwet gońcom podátek wyćiągaiącym / ábo dla iákiey inßey potrzeby przyieźdźaiącym / gdy ná końách wieźdźáli / tedy Kniaź sám pießemi nogámi drogim zách odźił / á mlekiem końskiego (trunek to Tátárom náprzyiemnieyßy) łuśćił z pokonem niskim podawał: ktore° ieśli tám kroplá iáká z kuśla onego ná grzywę końską skápnęłá / wnet ią zlizáć był powinien. Tłumáczowi listy Cárá Tatárskiego czytaią

Pokoy miedzy Węgrámi á Polákámi.

Zołnierskie lotrostwá dla niewypłácenia zásłużonych pieniędzy.

Kniáź Moskiewski Nowogrod y wielką część białey Ruśi podbiia.

Moskwá y Tátár hołdownikámi.

Mlekiem końskiego żywienie y Tátár.

cemu prze-

cemu przewybornemu ßáte Sobołe podśćielał: á sám z Boiárámi swemi / máiąc ich słuchać ná kolaná vklękał: ámi zgołá żadnego roskázánia Tyrańskiego przestrzegáć nie odmawiał się / chociáby mu też było woynę przeciw Chrześćiánom / y przeciw zbráconym przymiercom / ábo przeciwko towárzyßom y przyiáćiołom własnym podiąć roskázano. Tey ták twárdey niewoley y nieznośnego iárzma Jan mąż wmyśłu wielkiego y rzeźwi nie mogąc zmieść / tym bárźiey ieszcze od żony swey Greczki podburzony / rzućiwßy się do oręża vśilnie zrzucał: Pogranicznie Xięstá Ruskie pokrewne swoie fortelem bárźiey á niż woyną podbíjał: záczym dáley ku zachodowi słońcá námknąwßy się / Nowogrodu wielkiego / známienitego / spanoßonego / y wßystkich polnocnych kráiow targowiskiem nayśławnieyßego miástá / ktore orężem Alexándrá Witołdá ścisnione ßto tysięcy grosow złotych / iáko chce Wapowski / ábo iáko pißę Długoß Cyklow / co Rublámi pospolićie zowią / Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu co rok aż do onego czásu płácić było zwykło / w Litewskiey pomocy omylonego dobywał / y przez poddánie obiął: trzystá náyprzednieyßych mieszczan wyzábijał / á onych wßystkie dobrá zagárnął: inßym zásie mieszczánom trzećią tylko część máiętności ostáwiwßy / ostátek ná się pobierał: á náwet Arcybiskupi skárb / złotem / śrebrem / kámieńmi drogimi / perłámi / y wßelákiego rodźáiu bogáctwy przez wiele lat zebránemi / záprzątnięty y nábogácony złupił / y tylko sámego złotá / śrebrá / kámieni / á pereł / trzy stá wozow zupełnych wywiozł. Abowiem wozow na ktorych inßy rozmáity sprzęt wieziono / nieźliczona rzecz była. Ztąd tedy záwrożony w bogáctwá y záraz w serce Moskwićin / wßystkie powiáty Litwie / pod mebytność krola Kázimierzá / Polskim trudnośćiámi po roznych częściách ziemie rozerwánego / odeymował / y iuż wßystkę zgołá Ruś y Litwę vmysłem chćiwym obiął był. Tym tedy rzeczom chcąc we czás pozádźić Kázimierz / nád zwyczay dłużey w Litwie ná ten czás omießkáwał się. A chociaż Litewscy Panowie woynę oderwane dobrá odbiiáć / za rádę nalepßą poczytáli / wolał on iednák spokoynymi rádámi z okrutnym Moskwićinem zgadzáć się: á to dla tego / iż go ták walnym przyczynkiem bogáctw y powiatow / likowitem ktemu / y vstáwicznośćią boiowánia ćwiczonym / á świeżey pámięći otrzymánych zwyćięstw dufaiącym woyskiem okwitnącego bydź wiedźiał: á swoie zásie Litwę długą odwykłośćią woiowánia zmiczemniało / y zmiewieśćiało bydź powiádał: náiemnym / práwi / żołnierzem przećiwko tak zmocnionemu nieprzyiáćielowi woiowáć potrzebá / ktorego żołnierza z Polski / y z narodow Pográmicznych ták prędko zwieść nie może. A ták do kilku lat przymierze záwárł z nim. To iuż tak ná ten czás w Litwie. Przez ktory też czás prawie w Jesiem ßto tysięcy Turkow / wywiodßy zsobą Multany pomocniki / á do ziemie Sędomierskiey wtárgnąwßy / pod Sobinowem ábo Czybiniem miástem tábory położyło. Przewiedźieli byli wpádnienie ich Węgrowie / przeto ż dla bronienia dobr swoich we trzech pułkách / y z ták wielą Hetmánow nástępowáli. Trafunkiem ná ieden połk / ktorym Stephan Bator záwiádywał / Turcy nápadli. Tám Stephan porozumiáwßy że w ćiásnym płácu przyparty bitwy pozbydź / ani też z dwoma pułkámi swymi spiknąć się nie mogł / dáie iednák támtym znać że się mu niezbyta okázya do bitwy nástráćiwßy / komecznie go do potkánia śilnie: á sám zatym żołnierzom swoim / pierwey wmrzeć niż vćiekáć zwłásney chćiáł przyśięgaiącym / do boiu wystąpić káże. Tám się w tym gorąca bitwá / przez trzy godźiny pałáiąc. Ktuż Węgrowie wielkośćią Turkow przećiążeni vstępować byli poczęli / y iuż záledwie ich zástánawiał Bator / strofuiąc zárowno y oświádczaiąc / ktemu w świeżym obowiąsku przysięgi nápominaiąc ich / gdy oto dwa ostátećzne pułki dworem krolewskiem / á Rascyánámi zágęszczone / pospiesźnym biegiem przypadáią / á náwiodßy woysko zboku na nieprzyiáćioły vderzą. Ale oni nagłą sprawą potrwożeni / domiekąd iednák obroćiwßy końmi opirali się: á wßákże ku ostátku zamięßáni / y wsparći w tył co przedzey vderzą. Wielką tám kleskę pierzchaiących zrážono. Żadnego abowiem krom pięćiudźiesiąt co znákomitßych więźniow / nie żywili Węgrowie. Jednákże y sámi niektrom rozlania krwie dobili się zwyćięstwa. Padło tám ná płácu wiele dźielnych mężow / miedzy ktorymi co znáczniey ßych byli Páweł Knesz / (tym nazwi-

Jan Kniáź Moskiewskiego spráwy dźielne. Pogránicznę Ruś Moskwá podbiła.

Nowogrod wielki Xięstwu Litewskiemu hołd płáći. Nowogrod Moskwá wźiętá.

Zdobyczy Nowogrodzkiey obfitość.

Kázimierz ná woynę Moskiewską wybrye się.

Litwá zniezemiáłá.

Przymierze Litwy z Moskwą. Turcy ziemie Siedmiogrodzką náiezdźáią.

Bitwá Węgrow z Turkámi

Turcy porażeni od Węgrow.

Máthyaß podá gryf.

skiem Slowacy Xiąże y kapłana miánnie) y też Jaricz Káscyan Rotmistrz: zá tych prawie dzielnośćią zwycięstwo ono tak znamienite y na wßelkie wieki pámiętne Bator/ acz y sam ranny/ Mathyaßowi pozyskał. Abowiem sam Mathyaß boleścią nog ściśmony w ziemi Węgierskiey leżał/ tak dalece ona chorobá strapiony będąc/ że iawnie rozwolywano trucizną go bydź zarażonym/ y iuż duße pozbáwionym. Ale pokazał sie ten roku drugiego że ieszcze żyie/ gdy przez Thomaßa Tarczego ziemie Rakuską plondrował/ a miásto Rachesburk gwałtownym ßturmem vbiezał/ ponieważ od Turkow ná inßą woynę/ iáko zaraz przełoże/ obroconych wolnym zostáwał/ á z Polákami zás y z Czechámi pokoy sobie był vczynił. Rok tedy támten/ y kilká lat potym inßych/ iuż nadstárzały krol Kázimierz/ z żoną y z dźiećmi w Litwie na polowániu przetrawił: ámi mc pamietnego w Polßcze/ wkrąg pokoy obstalowawßy/ na ten czás nie przypádło: krom te° że Jan Długoß Kánonik Krákowski/ mc wiele przed tym Arcybiskupem Lwowskiem námienony/ razem żyć/ y dźiełow Polskich pisáć począł człowiek ßlachetny: herbu Wienáwy/ cnoty y státeczności wielkiey/ w nauce y w mowie/ ile onych czasow/ mepospolity/ á w rozrywce y w biegłości odprawowánia rzeczy wielkich przewyborny. Dla ktorych przymiotow/ acz był Kázimierza krolá vsilnie práciując ná ozdobienie wprzod Zbigniewá/ á potym zás Jakuba Ziemßskiego/ ciężko ná sie obráził/ tak dalece że go też było z pożytkow duchownych zlupiono/ z Krákowa przez sługi Starościne wyrzucono/ y nadto z ziemie wywołáne° o niebespieczeństwo żywotá przywiedźiono/ á wżdy przedśie potym tenże krol/ wielekroć stárania y dźielności iego w odprawowániu poselstw znacznych y godnych/ y też w ćwiczeniu swych własnych synow zażywał. Zkąd zábogácony Długoß znakomitych odwmárł dobroczyności á pobożności swey wizerunkow. Ale iż ostátnie żywot ieg/ lub to od Philippa Kalimacha/ lub od kogo inßego wyraźnie y dostátecznie opisány: przetoż mnie dosyć o nim okrągło y trocha powiedźieć było. Roku potym trzećiego wpol miesiąca Czerwcá/ hániebna zárázá morowa z Węgier postępuiąc/ Krakowa y wßystkiey máley Polski dobiegła. Drugiego zaśie roku też y wielka Polskę/ Mazowße/ ziemie Pruską/ y Czeską zbrożdźiła/ y wielu smiertelnych strawiła. Miedzy ktoremi naznakomitßy był/ Symon z Lipnice Zakonnik wymowny/ w Bernardyńskim klásztorze ku południowey Krakowskiey bramie żyiący/ człowiek wprawodźie pospolity/ y w mieyscu mieznacznym spłodzony/ ale zás cnotami/ dobrocią/ y świątobliwośćią żywotá sławny. Przy ktorego grobie wiele snadź potym chorych do pierwßego zdrowia przychodźiło. Co zaprawde też y o Kazimierzu/ synu krolá Kázimierzá/ mc tylko iednostayna sława/ ale też pewne y ważne świadectwá twierdzą: ktory za tym to Symonem w rok z świata vstąpił/ so chátámi w Wilnie zerawiony/ y w kościele tegoż tám miásta záwołany pompą pochowány: także też młodźieniec w rozumienie świątobliwości záwźięty. Sławią tedy tak czystym y wstrzemięźliwym bydź żywot iego/ że gdy mu Doktorowie koniecznie radźili aby obcowánia z białą płcią/ ieśliby chćiał zostáć żywym/ zakusił/ tedy vmrzeć ráczey/ á niż kiedy zakon pobożności Chrześćiańskiey przestąpić wolał: daleko inaczey rozumieiąc/ á niż wiele ludźi w zapśowanym teraźnieyßym wieku żyiących/ ktorzy ani zá grzech/ ani zá sromotę nie poczytaią sobie/ w blocku plugawego wßeteczeństwa przelegać. A tym czásem narástywała w Polßcze rospuszta y śmiałość swowolnych/ y iuż niektorzy znaczni z drapieży żyć vmowáli sie. Z miedzy ktorych Krzyßtoph Szafrániec/ w domu ßlacheckim spłodzony/ y nie podłym mieniem zábogácony/ zbiwßy gwardyą wielką zbrodniarzow/ z Pieskowey skały zamku dzogi pospolite zasiadał/ á wielu kupcow Krákowskich możnych y vczćiwych ná Lubelski iarmark iadących/ rozbił/ y pozabiiał. Dla tey tedy przyczyny z ziemie wywołány/ y czći odsądzony był: á gdy na wywołánie nie mu dobał/ wnet go zaskoczono/ pomano/ do Krakowa wźięto/ y tamże z roskázánia krolewskie° na głowie pokárano. Takći wżdy spokoyniesße y wolnieyße iuż były przez iazdy. Wiec ani ziemia Czeska/ á zwłaszcza Prága/ przed kłotniámi domowymi pokoiu mieć nie mogła: ponieważ Heretyccy zápámietáli Mistrzowie y przepowiádácze/ przećiwko nieobecnym Biskupom/ Kardynałom/ y przećiw Papiezowi/ y wo-

Kázimierzá świątobliwego Kroiczá śmierć y czystość.

Dźiećiáwy Rákuskie Máthyaß z Węgrámi pustoßy. Rok 1480.

Jan Długoß Historyk/ á námienowány Arcybiskup Lwowski zmárł.

Rok 1482.

Powietrze okrutne.

Cymon Lipnicá.

S. Casimir

Xtyßtrofá Szafránca o rozbiánie ściąto.

Ziemie Czeskie y Práge záráźiwi przepowiádácze w rozterkách mießáią.

net zás obecnym zakonnikom/ y vrzędom mieyscim/ a naostatek przećiw krolowi sáme° / pospolitwe pospolstwo zbeßtwili/ tak dalece że też krola we dworze mieyscim dobywano/ y oblężono było/ áż nocą z tamtąd cicho przez tachawßy rzekę do zamku/ ktory świętego Wacłáwá zamkiem przezywáią/ vstąpić musiał. A zaraz on zamek od onego czásu obmacniać począł. Ale my swe rzeczy kończimy. Do Rusi potym krol Kázimierz powrocił/ chcąc od Stephana Woiewody Moldawskiego dawno záobiecáne/ a długo zwłaczaiące wiernosci poprzysiężenie znakomitym porządkiem otrzymáć/ ponieważ na to samże Woiewodá/ ktory áż do onego czásu roznemi wymowkámi odkładał/ koniecznie zapráßał/ ta przyczyną záchecony. Zamiesto sie w ten czas było ná wßystek okrąg ziemski ßkodliwe orężе Tureckie. Vcisnął był Rhode ciężką woyną Machomet/ a Stolice onego wyspu haniebną mocą dobywał: ale iednak nie dobył/ z wielką ztamtąd hańbą/ y kleską swoich wyparty. W Apulicy zaśie Beßteią/ y inßе mieysce podle miásteczka gwałtem pobierał y rozburzał. Hidrunt zás warunkiem obmocnił/ ztamtąd że one wßystkie kramy ogniem/ mieczem/ wszdiuż y wßerz opodal wypuściwßy. A obiedwie one woyny przez Hetmany odprawiał/ a sam zás w tymże czásie z trzećim woyskiem ná Syryą puścił sie był. Ale w drodze nie daleko Nikomedyey vmorzony/ wytchnienie tym ktorzy sie lękáli go/ śmiercią swoią przymosł był: a to dla tego/ iż Turcy na dwa bunty rościeli/ częścią Baiazetowi synowi iego ßtarßemu/ a częścią Zyzymowi młodßemu Cesárstwa winßowali/ á woyna domowa potrudnili sie: go iákoby spolnego pożaru/ za powodem Alphonsá Ferdynánda Krola Neapolitańskiego syna Xiążęcia Kálabryyskiego/ gromadzącym sie wydolać nie mogli/ tedy z wątpliwßy o wßelkim ratunku swoich/ miásto poddali. Kedy znamienicie Chrześćiańskim Węgrowie/ ktorych był Mathyaß krol ßwagrowi swemu ná pomoc zesłał/ dopomagali/ ale iuż w Tureckie woyny dobrze wprawieni. Zdało sie tedy że miała sobie domiekać wytchnąć Rzeczpospol: Chrześćiańska/ za wolowaniem między sobą sámychże Turkow/ gdy oto wtym Zyzymus/ ktorego drudzy Selimem zowią/ od Baiazeta porażony/ do Soltana Egipskiego viachał/ a gdy onego pomocą y ratunkiem wsparty woyne y zaraz bitwę odnowił/ powtore zrażony do Rhody pierzchnął. Tamtędże od Rhodeyskich żołnierzow y ternia ná/ Innocencyuszowi ośmemu Papiezowi po Sykstuśie obranemu/ do Rzymu przesłany/ á od Karola ośmego Francuskiego krola do Neapolim z woyskiem iadącego wwiedźiony/ w drodze żywotá ostradał/ snadź trucizną vmorzony/ za sprawą ßostego Alexandra Papieża/ ktory był świeżo w ten czas po Innocencyuśie zmarłym nástąpił. Zaczym Baiazet pokoy sobie doma nalaßy/ aby był handy y kleski oycowskiey/ od Stephana Woiewody odmieśiony/ zemścił sie/ záraz w roku Chrystusowym/ tysiącznym/ czterysetnym/ ośmdźiesiątym czwartym/ ná Beßarabeo/ y na ziemię Wołoską/ morzem y ziemią wyprawił sie. Kilią/ co Lithoßomonen v Grekow dawnych bydź niektorzy rozumieią/ ktemu Monkastr/ abo Białogrod miásta obronne bárzo/ tamto przy wyliwkách Dunáiu/ a to zás nie przy Dnieprze/ iáko chce Pawel Jowiuß/ ale przy Niestrze zbudowane/ z wielką kleską swoich/ pod władzą zawźięł/ á Moldawią wßystką tegoż y drugiego roku pokaże. Złożyłći wprawdźie ná ten czas Stephan potędze Tureckiey/ widząc sie iey bydź daleko nie rownym: záczym w bespiecznych mieyscách/ y w trudnym przystępie/ ile iest gorzysta y leśna tamta kraina/ przesiadywał/ á ratunku v krola Kázimierzá dosięgał/ obiecuiąc iuż pewnie wiare mu poprzysiędź. Niezdało sie tedy Kázimierzowi zámedbywáć oney okázyey do zmiewolenia y przyłączenia sobie takiego Pana/ ktory Tatary/ Turki/ y Węgry porażał/ y też o wielki mewczas przy wodźi/ á władze záśie iego przestrzegáć áż do onego czásu wzbraniał sie. Chociáż tedy snadnie porozumiewał/ że to stałym y mocnym bydź nie może/ co sie wiec nie z prawego serca y nie z chęci dźiele/ ale tylko potrzebie vgadza/ dogodnieyßą iednak y bespieczniejßą rzecz sądźił to v siebie/ z nim y przezeń przeklęte wßystkiego Chrześćiańskiego imienia nieprzyiaćioły od gránic swych zawścią gać/ a niż wydaw-

Rozmáite Tureckie pod ty n czás sem woyny.

Turcy od Rhody odgromieni. Apulia pustoßo wydiunt wźięto

Smierć Máhometowá.

Zewnętrzna woyná Turecka

Hydrunt názad odebrano.

Cnotá Węgrow

Xięgmá Turcyná wźięcie/ wiązienie/ y śmierć.

Innocencyus ośmy Papieżem. Alexánder ßosty Papieżem. Báiázet Cesárzem Tureckim. Rok 1484.

Bylo y Białogrod miásta pobrali Turcy.

Vßyrk Pawłá Jowiuśá.

Wołoßo ziemie przepuściwßy Turcy.

Osádá ziemie Wołoßkiey.

Rádá Báśimierzowá o sprawách Wołoßkich.

Rok 1485.

Stephan Woie wodá Wołoski z Rádá swoią wiárę Krolowi Kázimierzowi przyśięga.

Jan Karnkowski nazwiskiem Polak.

śby mieiáko Wołochy / wßyſtkę one ciężkiey woyny máchinę na śiebie śámego nawieśdź. Chociáż ábowiem żadney on śám Turkom okázyey do podniesienia przećiwko śobie wony nie dał był / vpátrował iednák / że om nie mieli śie wſtrzymywáć od naiezdżánia y plondrowánia Ruśi / Podoli / y Litwy / á kiedyby byli ziemię Wołoſką podbili / tedy y onego / iákoby pośrzednią śćianę iáką / rozwáliliby byli. Wiec y śámę Wołochy obrußonemi na śie bydź vpátrował / iż to w iego ratunku omylonych pod władzą Pogańſkiego Tyrána podbuano. Náoſtátek ſpodziewał śie / śámym tylko poſłuchem nadiezdżánia ſwego Wołochom wprawdzie śercá do bronienia śiebie y dobr ſwoich przydáć / á Turki záś vſtráßyć / aby dáley w ziemie nie zá hodźili / ani dłużey ná podbuániu miaſt Wołoſkich nie báwili śie. Straßliwe ábowiem w ten czas było Turkom imie Polakow. Tedy ná początku Jeśieni w roku Chryſtuſowym tyśiącznym / cztery ſetnym / oſmdźieśiątym piątym / do Lwowá krol poſpießa / tamże Ruśka y Podoliſka wßyſtká ßlachta wyzwana w gotowym orßáku ſtánęła. Wiele też barzo z miedzy Polakow y Litwy Wóluntaryußow / częśćią kwoli powinnoſći / á częśćią kwoli przypátrzenia tamże do niego náćiſnęło ſie / w kome / w rynßtunek dobrze przyrządzonych / ták iż dwadźieśćia tyśiecy iezdnych ludźi / práwie do boiu ſpoſobnych / liczbę woyſko ono wypełniało. Z tym tedy krol rzekę Nieſtr pod Haliczem przebywßy / do Kołomyiey na vſtáwiony z Stephanem dzień záiachał / y w przezrzoczyſtym polu tábory rzućił. Ani wiele potym też y śám Stephan / z ozdobną Panow y żołnierzow gwardyą nadiachał. Przemagał iednák on / aby nie na widoku one ceremonią od práwować. Aż wżdy w namiećie krolewſkim wyſoki Máieſtat przygotowano: ná ktorym śám krol w krolewſkim vbierze śiedźiał / otoczony kołem ſtoiących Senatorow. Wtym Stephan ſkoro nadśpießył ná vdátnym koniu śiedzący / przyśieli śámego tylko iednego / inßym wßyſtkim pozoſtać kazawßy / w pośrzodek śiebie żołnierze krolewſcy / w krąg namiot oſtępuiący: wtym ſkoro zśiadł z konia / záraz go przedmeßy Senatorowie / przećiwko niemu wyßiedßy / do krolá prowadźili / chorągiew herbem ziemie Wołoſkiey ozdobioną w rękę trzymáiącego: tamże on dopiero pokłon vczyniwßy według zwyczáiu narodu ſwego krolowi / á chorągiew pod nogi śiedzącego rzuciwßy / śám ná kolaná vpada. A tym czaſem opuśćiwßy według náprawy ßnury / ktore namiot zátrzymawały / ktemu przećz odſtoniwßy przybytek / wßyſtko co ſie kolwiek wewnątrz ſprawowało / każdy z dáleká widźieć mogł. Tám na ten czas Stephan mic ony ſprawy nie porußony / znamienito ceremonią według podanych ſobie ſłow przyśięgę czym / pod wiárą y opieką Kázimierzá / y Succeſſorow iego Krolow Polſkich / ze wßyſtką Wołoſką ziemią / záwße y nieodmiennie oſtáwać / ani kogo inßego oprocz niego za Pana nie znáć: przećiwko kázdemu nieprzyiaćielowi wßytkiemi ſiłami dopomagać mu: w żadne z nim przymierze przećiwko niemu nie zachodźić / ani nic nigdy nieprzyiaćielſkiego przećiwko niemu / y wßyſtkim Polakom nie knować: owßem przeſtrzec ieſliby kogo / cokolwiek takowego knować porozumiał: á náwet pokoiu ani woyny z nim / krom roſkázánia krolewſkiego / zwodźić nie miał. Ktorzemi wprawdzie oſtátecznemi ſłowy Mathyáßa krola Węgierſkiego / gdyż y ten Pánem abo obrońcą ziemie Wołoſkiey czyni ſie / tákimme wyrázono. Zoſtáie o tym w Metryce krolewſkiey przywiley śámegoż Stephaná / od nie° / y od czternaſtu Senatorow iego popieczętowany. Ták ná ten czas on ſrogi y dzielny boiownik / á hardy wielu narodow y krolow zwyćiężca / potrzebą ścisnięty / w iarzmo krola Polſkiego kárki nie okrocone poddał. Podniesiony potym z ziemie od krola / y do pocałowánia ręki przypuſczony / v ſtołu krolewſkiego ze trzynaſtą Panow ſwoich záśiadł / y hoynie częſtowany y vráczony był: naoſtátek gośćinnemu vpominkami vdárowany / do ziemie Wołoſkiey odiechał / trzy tyśiące ludźi iezdnych / ze wßyſtkiey liczby wybrákowanych / ná posiłek od krola wźiąwßy: á nad tym Jan Karnkowſki / nazwiſkiem Polák / regimentował. Ktorego to nazwiſka / w woyſku Zygmunta Ceſárzá ſłużąc / od oyczyzny ſwey Polſkiey przezwany niechętnie nabył: człowiek w meſtwie / w ſpániałości vmyſłu / w vmieiętności ſpraw woiennych / y we wßelákiey rozrywce przewyborny: Stániſłáwa Karnkowſkiego / naßego nie-

gdy Bi,ku-

gdy Biſkupá Włocławſkiego / á teraz iuż Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego / y Prymáſá Polſkiego / mężá náuką / mądroścą / y pobożnoścą ozdobionego ſtryi rodzony: Jana záśie też Włocławſkiego niekiedy biſkupa (ktory po śmierći iego grob w Krákowie poſtáwił mu) tákże ſtryi. Zaprawdę potym też to Polaka Karnkowſkiego / Jan Olbrycht krol / ſyn Kázimierzow / względem znácznych zaſług iego / ná Głogowſkie w Śląſku / y ná Miedzyrzeckie ſtaroſtwá przełożył / do tego ná doſtoieńſtwo zwierzchności Senatorſkiey wymioſł go / Landecką / potym Gnieźnieńſką Káſtelánią vráczonego. Ktorego imie niektorych Śląſkich dźiecioł przed kilką lat wydanych zbierca / nieprzyſtoyne poßárpywał. Nie śmákował zgoła onemu Polſkiego narodu obmowcy / ani obcownikom iego / Polák ſtaroſtá zwłaſcza ſurowy / powinności ſwoiey / ćwiczenia y porządku żołnierſkiego / wiec też y pokoiu pośpolitego czuły ſtrażnik / y oſtry mśćiciel. Tymże bárźiey rozumienia y opinney vmárłego / potrzeba mi tu było chromić. Ale do przedśięwźięcia náßego powroćmy. Już tedy od onego czáſu Stephan ratunkiem Polakow wſparty / wprawdzie ná niebeſpieczeńſtwo walnego z Turkámi boiu nie náćierał / ale záś pomnieyßemi vtarczkámi okrutnie im przynaglał / y czeſtokroć mekrom kleſki wſpierał y rozgromiał ich: ponieważ Wołochowie tákże też iáko y Turcy / lekkiego rynßtunku záżywaiąc / ſerdecznie ná nich wypadáli / a gdy im ciężko bydź poczęło / tedy wiec pod chorągwie Polakow / y ku oſtátniemu pułkowi vſtępowáli / á z onymi rázem nieprzyiaćioły / zápáleczywie ná śie á práwie oślep nabiegáiące / odgrániali. A ták oſtał wżdy przedśię Stephan przy państwie ſwoim / chociáż barzo vłomnym. Wyſkupili ábowiem Turcy z Wołochi / Kilią iednák y Białogrod / wárunkiem dużym obmocnili: á potáć záś támte nádmorſkę / co Beßárabią zowią / pod władzą ſwoię záraz na ten czas ieſcze zágárnąwßy / aż y podźiś dźień trzymáią. Ale Kázimierz vprzątnąwßy ſprawy Wołoſkie / do Polſki nawroćił: záczym w Krákowie doniekąd ſpokoynie / y iákoby wiekowi ſpracowánemu vżywaiąc / przebywał: Fryderyká ſyna naymłodßego ſtárániem y powágą ſwoią ná Biſkupſtwo Krákowſkie / po Jánie Rzeßowſkim świeżo w ten czás vmárłym / wyſádźił: á to w roku tyśięcznym / cztery ſetnym / oſmdźieśiątym oſmym przypádło. Woyne záśie z Tátárámi przez Jáná Olbrychtá ſyna odprawiał. Nieſczęśći zgoła narod Tátárſki częſtokrotnymi zábiegámi / y o wielkie ßkody przywodźił Podole y Ruś / lub to z własney chęći á gwoli podrątowánu niedoſtátku ſwego / lub też od Turkow w ziemi Wołoſkiey rozdrażnionych podburzony. Kurzyły ſie wżdiuż y wßerz opodal mierzkáć wśi y ſołwárkow ale też miaſt y miáſteczek geſte pogorzeliſka: odwodzono w bżydkę y w Pogańſką niewolę chłopi rownie iáko y ßlachtę / matrony poczęſne y panny: ſtárcze záśie y dźieci / dáleki a prędkiey drogi trudu zność niemogące / okrutnie zábijano: áwo zgoła opłákány wizerunek oyczyzny miley wymkał. Aż wżdy przerażony ſwoich ludźi vtyſkowániem / wrzáſkiem / nárzekániem / y też przyrodzoną litoścą Kázimierz / wnet roku tyśięcznego / czteryſetnego / oſmdźieśiątego dźiewiątego / ſkoro ieno z rączego poſłá zapewne wyrozumiał / że Tátárowie / przebywßy pod Tawánią rzekę Dniepr / ná Podole y ná Ruś pośpießáią / ná tychmiaſt Jana Olbrychtá z pożądnym dworu ſwego woyſkiem przećiwko nim wyſłał: á Ruſkiey y Podoliſkiey ßlachćie / aby z nim ſie zwarła / koniecznie nákázuie. Jákoż była tá roſkázániu poſłußna. Gdy tedy przeszł wiádomość Jan Olbrycht / że Tátárowie zwykley rączości zażywßy / z grábieżą żárwáną w dopádki vſtępuią / záraz iák naprędzey tymże śládem w pogoń puściwßy ſie / przez wiádome drog y proſtych ścieżyſk bliżße przełázdy / za przewodem Podolánow / do wśi Kopeſtrzynu przyćiuli ſie. Tám wiádomość bierze od ßpiegierzow y więźniow / że Tátárowie ná dwa pułki rozdźielem / ze dwoma Cárzykámi ſwymi odwracáiąc / z pułkiem iednym nie opodal opádli / á z drugim záś w tyle pozoſtawßy / nie dálekim przećiągiem poſtępuią. Pozoſtawiwßy tedy w niewielkiey obronie ćiężáry / y też te żołnierze ktorzy zbiegißy kome nadążyć za drugimi nie mogli / ſam ná pułk Tátárow przodkiem idących / więtßym ſercem á mż namyſłem z tyłu vderzy. W tym Tátárzy z dáleká naßych / ile w przezroczyſtey rownime / naſtępuiących obaczywßy / ßeregi ſwoie wywodzą / á końmi nawrácáią według

zwyczáiu

Stánisław Karnkowſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki.

Śląſkich roczných dźiecioł zbierca.

Stephanowi wołoßynowi ráthunku Polacy dodáią.

Stephan Turki vtiekał. Beßárabią.

Fryderyk Biſkupem Krákowſkim. Rok 1488. Tabiegi Tátárſkie w Podole / y do Ruśi.

Rok 1489. Tawánią.

Kopeſtrzyn.

Polacy z Tátar przydrożone z opácznego odnieśli zá przywodem Janá Olbychtá.

zwyczáiu swego: záczym gestwe strzał ná kształt grádu nawiásem w gore wypuściwszy/ razem konie y żołnierze ślodliwie zwierzchu obrázili/ dokąd áż zawodnem biegiem podpadszy pod nich nasze/ wrecz z nimi záczinać sie poczeli: dopiero z nie mogąc porownywáć z nászymi orężnieyszemi/ tył podászą nieprzyiaćiele: vciekáć iednák Ignioca trzesáwicá wadźiłá. A ták wiele w boiu/ wiecey daleko w pogoney pobito nieprzyiaciol: poimano wielu: a bárzo máło z onego polku przetnáłu tysiecy ludźi/ iako wspomina Wapowski/ zágęszczonego/ z Carzyckiem porzuciwszy konie/ w topieliskách błotnym zagrzązone/ pieszo vmknęli. Plon wszystek nászy odbili/ y nád to więźniámi á łupiezą nieprzyiaćielskę zdobyczy przyczynili. Natychmiast zátym/ do drugiego Tátarow pułku z tyłu nádćiągaiącego odwrot vczynią nászy: trafunkiem ony z niebaczká nadiáchawszy ná obnoży nászych w Kopestrzynie pozostáwione przeszli byli/ á gdy tám ná miod sycony/ ktoreg zá napoy Ruś y Podolanie vżywáią/ napadli/ z wprzągmenia podrożnego zbytecznie opiáli sie/ rozumieiąc że iuż nászy rozmie pierzchnęli. Co gdy nászy przeszłákowali/ zaraz ná bieśiádniących y ná pijanych znagla vderzywszy/ ná kształt bydłá prawie áż do zmordowánia zabijáli ich. Carzyk zásie drugi nieprzyiaćielski porwawszy sie do orężá/ á ná dáremne z trochą niepráwnych swoich vsiłuiąc boiu krwawego pokusić/ trupem złożony vpadł. Dzieśięć tysięcy konnych w tym polku Wapowski kładźie/ á iż ze wszystkiey liczby niewiele Pogan vszło powiáda. Są ktorzy przy Sáworzanie rzece do Bugu wpadaiącey/ te rzeczy spráwowáne bydź kłádą. Nieśiedzieli iednák w pokoiu y potym Tátarowie: lecz gdy powtore na Podole plondrowmicy pod czas zimy wypadli/ wnet śniegámi okrutnie w ten czas napadłemi obieci/ znowu od nászych na przedce zgromadzonych známienitą klęskę zrázeni padli. Dzieśięć śnadź tysięcy Tátarow onych było. A wszákże to zwycięstwo poznieg/ áni za przywodem Jana Olbrychtá/ nadárzyło sie. Ná ten czás zásie/ Jan Olbrycht szczęśliwie woyne skończywszy/ á łupy z nieprzyiaćiel pobrawszy/ zwycięzcą do oyca wrocił sie. Ztądże wzietym y przyiemnym v wszystkich bydź począł/ za wystawianiem żołnierzow rownie/ iako y więźniow odbitych/ cnoty/ dzielności/ y mądrości iego. Co wszystko nie pomału onemu ná dostąpienie krolestwá Węgierskiego pomagało/ ieno że macocha fortuna stáwiwszy sie/ w poźrzod zapędu prawie odbiegłá go: o czym wnet mowić bede/ ieno pierwey krotkimi słowy dotkne/ co sie tegoż właśnie roku działo: mianowicie że Kázimierz krol w przymierze zaśedł z Baiazetem Cesárzem Tureckim/ przez posłá swego Mikołáiá Fierleiá herbu Lewart/ ktory potym był Kasztellanem Krakowskim/ y Hetmánem rycerstwá Polskiego: takim tedy postánowieniem pokoy zawźięto/ aby ieden drugiego dźierżaw y poddanych nic nie vśkodzał. Z Władysławem także synem swoim á krolem Czeskim znowu stowarzyszenie/ przeciwko Mathyászowi krolowi Węgierskiemu/ zawźiął. Był abowiem Mathyasz w pokoiu nie cierpliwym: y gdy wiele maiętności z Władysłáwá/ częścią woyną/ á częścią niesprawiedliwego przymierza kondycyami/ złupił/ tym ieszcze wiecey co dzień ná cudze łáknął: zaczym Xiążęta Slaskie/ Jana Żegańskiego/ y Henryká Munsterberskiego twardemu vstawami do poddania sobie miast y zamkow Żegánu/ Sprotawy/ Kożuchowá/ Swiebodźina/ Grumberku/ Polkowic/ Wartemberku/ y Franchesteinu/ gwałtownie przyćisnął: przeciwko Fryderykowi Cesárzowi ktoregó Władysław/ pod opieką Máiestátu Cesárskiego będąc/ odstąpić dobrym sumnieniem nie mogł/ woyne odnawiał: ziemie Kakuską plondrował/ y wiele tamecznych zamkow pod władzę swoie zabierał: á nawet/ też y ná krolestwo Czeskie zmierzáć pokázował sie: ktemu słychać było/ że ná gardło Władysławowe/ zaboyce niektore z miedzy Czechow/ podnaprawił był. Tedy Władysław/ ták w domu iako y ná stronie wszystkie rzeczy w podeyźrzeniu máiąc/ á w obcym krolestwie/ cudzym iednák imieniem/ środze zadłużonym będąc/ gdy sie nie rownym bydź potędze Mathyaszowey wiedźiał/ a Fryderyk zás gdy mierzkąc iemu ratunku dodać nie mogł/ ale też sam potrzebował go/ tedy pod oycowską potęgę y obronę vciec sie postánowił. Jakoż ani on odmawiał stowarzyszenia/ ták gwoli synowi/ iáko też y gwoli swey własney spráwie. Trozumiał abowiem był niespokoyny łeb Mathyaszow.

Gáworzanin rzeká

Tátárowie znowu porażeni.

Jan Olbrycht syn Kázimierzow kwituie.

Przymierze Kázimierzá krolá z Baiázetem. Mikołay Fierley

Polskiego y Czeskiego krolow stowarzyszenie przeciwko Mathyaszowi.

Krolá Mathyaszá złość y niesprawiedliwość wrodzona.

Kákusy wolnie Węgrzyn.

Alec

Spráwy krolá Mathyaszá w Rákusách.

Alec ten w drugim zaraz roku/ wszystkich niebespieczeństwa y boiaźni pozbawił. Z námiotści on był zaprawdę woyne ná Rákussány: á támto woysko Fryderyká Cesárzá porażił: Miast Rákuskich wiele/ á z temi stolice tameczną Wiedeń pod moc swoie zagárnął: y też Nowemiásto obległ był. A wszákże podczas oblężenia onego/ sam záraz powietrzą ziety/ w Wiedniu duszę ostrádał. Ciało iego w porywczą/ y krom wszelkiey wspaniałości krolewskiey do Białogrodu/ kędy krolow Węgierskich pogrzeby zwykły bywáć/ Węgrowie záprowadźili. Co porozumiawszy Maximilian Cesárzá Fryderyká syn (ktorego był niewiele przed tym/ oćiec zá zgodli wyw zdániem Pánow Elektorow/ Cesárzem ábo krolem Rzymskim námieni y w Akwisgrane koronował) nagle z woyskiem przypadszy/ Wiedeń y wszystkę ziemię Rakuską pod władzą swoie odebrał/ y oycu názad przywrocił: Czarny zástęp/ ostátki woyská Mathyaszowego porażił y rozgromił: y wnet zatym Tyrolenskie Grábstwo/ ktore Wenetowie orężem tłukli/ dárownym sposobem od Zygmuntá stryiá otrzymane sobie przyłączył. Smierć tedy krolá Mathyaszá nową/ ácz nieprzedłużoną ani okrutną woynę/ miedzy Węgrámi/ á Polakámi/ spráwiłá. Ktorą wprawdźie zewnętrzne Węgierskich Pánow miedzy sobą rozerwánie wzniecilo. Abowiem Węgrowie w ich ećiách rozrożnieni/ częścią Władysławowi krolowi Czeskiemu/ á częścią Janowi Olbrychtowi drugiemu Kázimierzowemu synowi/ ktorego przedtym wspominałem/ krolestwo swoie przynośili. Wiecmie schodźiło y ná tych/ ktorzy Maximiliana Cesárzá mieć krolem chćieli. Byli też y tácy/ ktorzy obcego narodu Pány brzydząc sie/ Janá Mathyaszowego bękártá/ ktorego Andzelikiem pochlebnie nazywano/ zá krolá podawali. Nie odrzućił zátym Jan Olbrycht przyniesionego sobie krolestwá/ zwłaszcza iż Węgrowie onemu życzliwi vśilnie go wzywáli y prośili: do tego też oćiec rádźił/ y nákład łożyć podeymował sie. Ale Władysław/ też od swoich życzliwych przyzwany/ co narychley z woyskiem Czechow wdochodzytke zebránych nádiáchał: y záraz Budzyń głowe krolestwá Węgierskiego/ zá życzliwością krolowey Beatry (ktora ieszcze ná on czás záraz/ kiedy Władysław z Mathyaszem w Olomuncu zlazd odprawiał/ widzeniem iego y miłością zażeta będąc/ ná ten czás o małżeństwie z nim tuszyłá sobie) wypędźiwszy Andzelikę/ opánował. Co skoro doszłá wiedźiec Janá Olbrychtá/ natychmiast on wźiąwszy od oycá woyská dwánaśćie tysięcy pieniądzmi zaciągnionego/ pod chorągwiámi do ziemie Węgierskiey zaiedźa: támże Sobinow/ Eperyász/ y niektore inne miásteczká/ ktorekolwiek do Budzynia pośpieszaiącemu w drodze náwinęły sie/ ná stronę swoie przygárnął. Kaszow zásie miásto y rękę rzemiosłá dobrze opátrzone/ y dużym wárunkiem nieprzyiaćiol obmocnione/ y też w żywność dostátecznie przyporządzone/ przed nádiezdżaiącymi bramy zamknęło. Nieźdało sie tedy Janowi Olbrychtowi nie dobytego odieżdżáć/ áby nieprzyiaćiel w tyle nie zostáwał/ wiec y inne miásthá przykładem onegż zbestwione/ áby ná władzę krolá nowego nie biły. Przetoż obleżeniem go obwodźić/ y strzelbą z Polski przywieziono kolatáć poczęto/ ale krom wszelkiego pożytku. Od schyłku látá áż do pol źimy wlokło sie oblężenie. A w tym pokuśał záiednáć brácią Jan Wárádzynski á tenże Olomunecki Biskup/ człowiek mądry/ y vczony: ktory gwoli tey samey spráwie do Polski do Kázimierzá/ ná ktorym Jan Olbrycht wszystek polegał/ wypáda. Ale nic tám spráwić nie może. A Władysław zás/ skoro Senatory Węgierskie prawie wszystkie stárániem y hoynym dárkiem Beatry/ ktora skarb krolewski w mocy swey miała/ ná swoie stronę przećiągnął/ záraz woysko ná odparćie vśiłkow brátérskich wyprawił. Gdy iuż tedy nádeimkły sie bliżey ku sobie woyská/ poczęli Węgrowie o pokoiu traktowáć/ niechcąc krolestwá ná łańc wątpliwey kośtki boiu krwawego pokładáć. Postánowiono zatym do czásu pewnego roziem/ przez ktoryby ony Władysławá/ á Jan Olbrycht oycá/ naradźić sie mogli/ y záraz kondycye pokoiu miedzy zawáśnionemi vstánowić. A tym czásem Jan Olbrycht poniechawszy obleżenia/ do Eperyászu odiachał/ á Węgrowie też rozmie rozwinęli sie. Przebywał na on czás Kázimierz w Litwie/ ná dochodzenie woyny dobr/ przez Moskwicina sobie oderwanych spożądzaiąc sie. Abowiem po wźięciu y podbiciu Nowogrodu wielkiego/ záraz Xiążęta Siewierskiey

Wiedeń wźięte

Wiedeń y Rákus odzyskał Maxymilian.

Grábstwo Tyrolenskie.

Rozerwánie Węgrow w obie ránie krolá.

Woyná miedzy brácią.

Krolowe Beatrye Władysłáwowi życzliwa.

Janá Olbrychtá wyprawá do Węgier.

Kaszow obleżony od Janá Olbrychtá.

Xiążąt Siewierskich odpádnienie do Moskwicinà.

Ruśi dobrowolnie do Moskwicina odpádli/ nie wielką przyczyną obrußem: á mianowicie/ iż gdy do Wilná przyiachali byli/ do krolá iednego czásu przypuśćić ich mechciano: záczym gdy ieden z miedzy nich vpornie wdzierał śię/ á palec miedzy drzwi troßeczkę otworzone zátknął/ wnet odźwierny z przedká drzwiami zátrzaśnąwßy/ pálec mu przyśtrzynął y podrußgotał. Ráczy był palcá głową odźwierny przypłacił/ nie náśycił śie iednák tym gniew Xiążąt onych: owßem oni prośto do Kniazia Moskiewskiego zaiáchawßy/ pod władzą iego śiebie/ y wßyśtkie máietności swe poddali. Bądź tedy to było przyczyną odpádnienia/ bądź też ráczey owo/ iż oni w podley śie władze v Litwy bydź pośtrzegali/ á w wierze nabożeńśtwa swego od nich wprawdźie odroznionymi/ á z Moskwą záś ziednoczonymi byli/ to iednák im okázya przeleci/ śnadź przed tym ieśćze vkrowáne odpadnienie tym pośpiešniey wywarli. Te tedy Kázimierz miał przyczyne woyny Moskiewskiey. A wżdy przedśię gorętßą chęćią do wywyższenia śynā/ á mżeli do odwetowania máietności vietych/ rozegrzány/ á nád to gniewem przeciwko drugiemu śynowi iákoby názbyt chćiwemu/ y dobrocznośći iego niewdzięcznemu/ podbeśćwiony/ pokoy śtánowić Janowi Olbrychtowi rozrádził/ á zawźiętą woyne kończyć roskázał: obiecuiąc że śie mu sám z potężnym woyśkiem/ y z pośiłkami Tatárow ná ratunek śtáwić miał/ śkoroby był iedno trudności Litewśkie vprzątnął. Náiemnie było nádmnieyßone woyśko Jana Olbrychtá/ ponieważ wiele żołnierza w nádźieie vczymoney wzmiánki o pokoiu/ á ktemu że przez wßyśtek czas przymierza śćisleyßey páße y żywności záżywáć muśieli/ rozlachało śie było: á wżdy iednák Olbrychtowi oycowśkiey zwierzchności náśladuiącemu/ zápoczętą woyne w źiemi mezyiáćielśkiey kończyć zdało śie. Po wyßściu zatym rozeymu iáko iedno prędko czás roku drugiego dopuśćił/ nátychmiaśt on przyległe wßyśtkie grunty plondrował y puśtoßył/ dokąd áż Władyślaw vtyśkowaniem ludźi swoich/ ktorym dobrá puśtoßono/ wzrußony/ ośmnáśćie tyśięcy piechoty rowne iáko y iázdy z Węgrow y z Czechow záćiągnął. Porámić śie tedy onzá rzecz dobrą pokládał sobie áby był ták oycowśki przyiázd vprzedźił/ ponieważ záśłychnął był/ że oćiec walną woyne przećiwko niemu śporządza: Ledwie cztery tyśiące ludźi miał do boiu Jan Olbrycht/ gdyż inßy wßyscy rozlachali śie byli: awżdy iednák nic nie vstrąßony naśępuiącego woyśká mezyiáćielśkiego wielkośćią/ śromotną y niepożyteczną rzeczą pokládał/ miedzy murami przebywaiącemu mewczesność obleżenia ponośić/ y też pomocy od oyca śtem y cztterdźieśtą mil Niemeckich odległe/ y nie śporo wybieraiące śie oczekáwáć. A ták napomniawßy swoich/ áby bili śie/ nie krom pomśty iáko na ludźie mężne przyśtoi/ śmierć raczey podeymowali/ á niż ociętne vciekaiąc ábo w pokrytych kátách przytulaiąc śie na ßtalt bydlá márnie ginąć woleli/ do boiu wywodźi. Dawßy w tym z obudwu śtron znák bitwy/ do boiu reczneg przyßło: dźielnie tam sobie strona Olbrychtowa pośtępowálá/ y iuż náczelne polki mezyiáćielśkie z mieysca swego rußyła była: ale za przećiążaniem wietßey liczby mezyiáćiol poparta/ wielu dźielnych mężow pogubiwßy/ náośtátek vśtąpiła. Sam Xiąże Olbrycht/ gdy poprożnicy donikąd odnowić bitwe vśiłował/ dwu koni w boiu pozbywßy/ á w trzećim pod brzuch ráne zádaną odniosßy/ zaledwie wżdy do Eperyaßu vskoczył. Máłá tedy niedośtawało że go dwáy Czechowie w pogoni zapuśćzem nie pomáli/ ponieważ miecz śpádawßy śie czymby miał śie bronić/ zbawił go: iedno że Krupśki (ráczey podobno Krupká) ßlachćic Polśki przypadßy/ swego miecza dodał mu: á ták śczęśliwie/ że mu Olbrycht obudwu mezyiáćiol gonących przebił.

Rok 1491.

Bitwá miedzy woyśkiem brátérśkim.

Janá Olbrychtá máśtwo y vśtąpienie.

Krupká.

Dokłádny przydátek Marćiná Błážowśkiego.

Nádkrzywdźił w tey mierze pomekąd ſtanu ſłáćheckiego Kromer, wiecy mnie w tłumáczeniu o wątpliwą iákąś niewiádomość przyprá-wić, że wſpominaiąc wyráźnie imieniem ábo názwiſkiem w przyſłudze iákiey ſłáćheckiá którego, herbu oyczyſtego iego nic piſmem nie dotykał. Ktowiem gęſto rozrodzona, y w rozne nazwiſká rozproſſona potomność, chociażby rádá cnotliwych záſług y ſtárożytności przodkow ſwych

ſwych dźielnicą herbową domacáłá śie, tedy przytáżony piśmem herb Fámiliey ſwey widząc, domyśláć śie trudno ma z płonnego tylko nazwiſká, o własności ſtárożytnego Przodká. Tymże też ſámym niewſpomnieniem herbu, y mnie ſámemu trudności trocbę, w przekłádánu názwiſká Cruſcius, zádać: ták izy teraz przywątpiwam, ieſliż tego to Cruſciuſá Krupſkim, czyli też Krupką, mam rozumieć. Záprawdę o Krupſkich nic niewiem, gdyż o nich ánim ſłyſzywał, ánim czytywał. O Krupkách záśie w Krákowſkiey ziemi, bárzo dobrą mam wiádomość. Ktorych napierwßy przodek z Krukberku zamku, we Fránkoniey (ile wiedźieć mogę) kráinie ziemie Niemieckiey mekiedy zátożonego, do Polſki z bogátą máietnośćią wyniośł śie: záczym w ziemi Krákowſkiey ośiadły, Krukberkiem śie przećie doniekąd, od zamku záwźiętym nazwiſkiem, miemć. áz wżdy przyrodzona Polſka mowá nazwiſká przygłádzáiąc Krukberká, Krupſkim przechrzćiłá, á potym ſmárowniey nieiáko Krupką miemć śie przyzwyczáiłá. Rozrodźił śie on potym w Polſcze: záczy potomność godne oyczyźnie ſłużyłá, z domy wielkimi powinowáćiłá śie, y ták przy ſwoiey ſtárożytności oſtáłá. Noſzą Krupkowie zá herb, ieſcze od Ceſárzow zádawną nádány, dwie Lilie w polu Czerwonym, ná iednym obłogu rozſádzone, á dwomá záś Trąbámi Lilią iedną miedzy ſobą maiącymi ſełmuiące śie, y zaſczycone. Tyćh ia tedy Krupkow rozumiem bydź tego, ktory ſynā krolewſkiego Olbrychtá w potrzebie dodániem oręża rátował: iáko to z Kromera doſyć śie o tym ſłyſſáło. Do ktorego iuż powrocmy.

Rozrodzona porośność śłáchecka z herbu nasiądnicy zwyśłá przodkow swych dochodźić

Krupkowie zkąd napierwey wyßli/ y kędy ośiedli.

Odmiánà ich nazwiśká.

Herb onychże.

Obwieśćzony zátym od swoich o śkutku bitwy Władyślaw/ nie táiemnie to pokázał/ że bárźiey z brátá zdrowo pozośtálego/ á mżeli ze zwyćięśtwá, cießył śie: á wypráwiwßy do niego posły/ pokoy z nim tymi kondycyámi vczynił/ áby on źiemie Węgierśkiey iuż od onego czásu poniechał: Węgry áby z przyśiędzi/ ktorzy mu ią kolwiek ná poślußeńśtwo vczymli/ wyzwolił: á względem tego áby w Śląsku posiadł wietßy Głogow/ Kożuchow/ Sprotáwę/ Zielonągorę/ Świebodźin/ Gorę/ Krośno/ Szczeniáwę/ Opáwę/ Karmow/ Tośko/ Bytomią/ Świerchleniec/ y Kożle: á te wßyśtkie máietności áby w dźierżáwie swey trzymał/ śpolnie z potomkámi swymi płci męzkiey ieśliby ktore śplodźił/ do tego czásu/ dokądby krolem nie ośtał. Jednákże przedśie obywátele pomnionych dźierżaw/ ciężary pośpolite zárowno z Węgrami podeymować áby byli powinni: sám záśie Xiąże Jan Olbrycht wolnym y świebodnym zgołá od wßyśtkich powinności miał zośtawáć. Tym czásem záśie mżeli śie mu w tym vśprawiedliwią/ ábyl Eperyaß y Sobinow w reku swych trzymał. Co ieśliby Władyślaw nic potomśtwá nie śplodźiwßy vmárł/ tedy po nim Jan Olbrycht v Węgrow miał krolować. Żadnemu tedy tego zá zdrádę niemiano poczytáć/ gdyby kto z nim przećiwko Władyślawowi prześtawał. Do tego áby tym/ ktorzy zá czásu krolowánia Máthyaßowego ná wygnániu błąkáli śie/ wolne do swoich ośtawało náwrocenie. Náośtátek aby wieźnie z obudwu śtron powypuśćzano/ y też miáśtá zawźiete poddawano. Ták ná ten czás te rzeczy miedzy brácią pośtánowione/ podpiśáne/ á krolá Władyślawá y pietnáśtu Senatorow Węgierśkich pieczęćiami warowáne/ trwáią ieścze w Metryce krolewśkiey w Krákowie. Trwáią y inße nád to zapiśy/ ktorem tenże krol dochody y podátki/ ktore imieniem pośpolitych ciężarow z máietności Śląśkich brátu vśtąpionych/ powinno mu było wydawáć/ temuż to brátu swemu dárował. Co wßyśtko porządnie śkończywßy Jan Olbrycht/ do Polśki odiechał. A Władyślaw záśie/ pierwey á niżeli woyśko rośpuśćił/ też y Andzeliká w niepodlym woyśku Wołochow ku Budźymowi náśtępuiącego pogromił: y wnet zátym

Pobożność krolá Władyślawá Vśtawy miedzy brácią.

Głogowśkie/ Opáwśkiey Kárniowśkie páńśtwá ná Śląsku Jan Olbrycht od brátá obioł.

Andzelikà y Máry militarné Teśá tą poráził Władyślaw.

Rokiem Krolá Kázimierzá z Moskwicinem.

Anno cerke Kázimierzowe zá Boguſławá Kiężę Pomorſkie wydano.

Muchá Ruś plondruie.

Mikolay Chodecki.

Mucho poimano y vmorzono.

Smierć Krolá Kázimierzá.

Rok 1492.

Pożogá w Krákowie.

Zarázá powietrzá.

Przeznáczenie cudowne.

Turcy od oblężenia Sábácżey wypárci.

Máxymiliana Ceſarzá / ktory także też z poſtanowienia Fryderyká oyca (ktore on iednák woynę od Máthyaſzá przyćiśniony odrzućił był) krolestwo Węgierſkie ſobie przywłaſczał / y Białogrod obiął był / ſczęſliwę woynę pożáżił. A takżeć on w ten czas Węgierſką ziemię vſpokoił. Przedśię iednák Beatry zá małżonkę nie poiął. Ale zaś Kázimierz krol Polſki vpewniony w Litwie o przećiwnym Janá Olbrychtá boiu / y też o iegoźdźiowym vſtąpieniu / wnet Moſkiewſką woynę przymierzem ná inſzy czas odłożywſzy / wrocić ſię do Polſki pośpieſa / chcąc odnieſioną w ziemi Węgierſkiey hańbę odnowieniem woyny zetrzeć: á to dla tego / że ábo nic o pomárkowániu ſię miedzy ſobą ſynow ſwoich nie wiedźiał / ábo wiec że onego pomárkowánia nieſmákował. Aczći wprawdźie y oprocz tego miał inſze przyczyny náwrocić ſię do Polſki / á mianowićie aby był Annie corce / zá Boguſławá Szczećińſkich Pomorzan Kiężę zmowione / weſele ſprawił / a one dla więtſey vczćiwości poczeſnie odprowadźił. A też aby był Ruſakom dopomogł. A bowiem chłop ieden proſty nazwiſkiem Mucha / zebrawſzy z Wołochow / y z Ruśi Pokućiánow dźieśięć tyſięcy woyſká / ziemię Ruſką woiował / ieſliż nie zá podbeſtwieniem / tedy pewnie za przebaczániem Stephaná Woiewody Mołdawſkiego. Wprawdźieć ná ten czás Muchę Mikołay Chodecki / nazwiſkiem Zemełká / mąż dźielny / y walecznik w ćwiczeniu rycerſkim biegły / z Polſkim żołnierzem pieniędzmi záćią gnoným / á władze iego przeſtrzegaiącym / pożáżił / záwśćią gnał / á one zgráte motłochowátą rozgromił. A wßákże iednák Muchá począł był y potym zá krolá Janá Olbrychtá woyſko odnawiáć. Ale gdy do iedney Ruſki / ktorą był zámiłował / táiemnie w onę czaśie nadchadzał / wnet go ßłachtá Ruſka przeßłá / kowáłá / poimáłá / y krolowi do Krakowá odeſłała / tamże Muchá żywotá w więźieniu dokonał. Z Wilna tedy wyiáchawſzy krol Kázimierz / gdy do Trokow iednego dniá iazdą przyiáchał / truchleć y nádemdlíwáć począł iáko zá rozmagániem ſię choroby / dźień oſtáteczny żywotá ſwego przybliżony bydź pozoſumiał / zaraz Teſtáment ſpiſywał / w ktorym ſynà Wládyſłáwá oddźiedźiczył. A potym przenáchwálebnieyße wiáry Chrześćiáńſkiey świętości pożądnie przyiąwſzy / miesiąca Czerwca ducha wypuśćił / w roku Chryſtuſowym / tyſiącznym / cztęryſetnym / dźieśięćdźieśiątym wtorym. Ciáło iego zátámtąd do Polſki známienitę pompę wieźiono / y w kośćiele zámku Krákowſkiego vczćiwie pochowano. Ani wiele potym cześć miástá ku zachodowi ſłońcá pochodzącą / z wielkim Kollegium / trąſunkowym ogniem zgorzałá: ktemu ßkárádna záráżá y napáść bydło / y wßeláką dobytek morząc / Polſkę zbroźdźiła. Nieco tedy przed śmiercią krolewſką wpoł mieśiąca Grudniá / rázem trzy ſłońcá na południu okázały ſię były: á potym miotłá niebieſká we dwá mieśiącá práwie po zachodźie ſłońcá na niebo wyſtąpiłá: co wßyſtko / iáko wierzono / śmierci krolewſkiey przeznáczeniem było. Krolował on tedy lat cztérdźieści y pięć / á żył ßeśćdźieśiąt y cztery. Przez tenże czás gdy Turcy Boſnę y gránice Węgierſkie woiowáli / á Sábácyę zámek / ktory był od nich krol Máthyaß odebrał / oblężeniem ćiſnęli / wnet od Węgrow y Czechow / pod ſczęśliwym nowego krolá Wládyſłáwá pánowániem / wyparći y porażem / kleſkę znáczną odnieśli.

KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XXX.

Ian Olbrycht Krol.

Senátorow Polſkich rozrozmienie w obierániu Krolá.

Janá Olbrychtá przymioty.

Ochowawſzy ćiáło Krolá Kázimierzá / wpoł mieśiąca Sierpniá do Piotrkowá ná obrániе Krolá nowego ziáchano ſię. Tam rozerwáne w Senatorách pánowały chęći / ná ſyny krolá zmárłego rozrozmione. Janowi Olbrychtowi wiele ich krolęſtwá życzyło / dla wſpániáłośći lat iego / y też dla wizerunku cnoty ná woynę z Tátáry pokázánego. Niektorzy zaś wielkomyślnością iego y wyniośłą dumą obrußeni / nábyte z Tátárow zwyćięſtwo iego / Węgierſką woynę przećiwnym nádániem odprawioną / zbiiáli: zwyćięſtwo ono męſtwu żołnierzow á fortunie / kleſkę zaśie odnieśioną / niewmieietności y mebiegłości iego przyczytaiąc. Ci tedy cześćią Alexándrowi po Olbrychćie vrodzonemu / á przyiemnieyßemi obyczáymi y vrodzoną ſczodrobliwośćią obdárzonemu / cześćią zaś Zygmuntowi naymłodßemu krolęſtwá nágałáli. Po ſtronie Alexándrowey było przymierze / ktorym Litwa z Polákámi / zá ſtarániem krolá Jagiełłá ſprzężona / pod iednego władzą záwße oſtáwáć przyrzekłá / y bárzo pożyteczną to rzecz krolęſtwu bydź zdáło ſię. Już ábowiem Litwá z roſkázánia (iáko vdawáła) konáiącego Kázimierzá / Kiężęćiem ſwym Alexándrá obrálá była. Zbiiáli to drudzy: dowodnie vkázuiąc że Litwá przećiwko poſtánowieniu wykroczyłá / iż krom dokładney rády Senatu Polſkiego Kiężę ſobie obieráć pokußáłá: nieprzyſtoyną rzecz Polákom w obierániu Krolá zá zdániem tych poſtępowáć / ktorym ſámi przodkowáć máią. Niechayby oſtáwał Alexander przy Kięſtwie Litewſkim / Jan zaś Olbrycht przy Sląſku od Wládyſłáwá brátá / z pozwoleniem Węgierſkich y Czeſkich Senatorow / z poſtánowienia poślubionym z nádźieią doſtąpienia krolęſtwa Węgierſkiego: á Zygmunt záśie / obietnicą iákąś ábo przeyźrzeniem Bożym zá krolá Polákom oſtáwiony y náznáczony / niechayby też w Polſcze pánował: ponieważ on y czerſtwośćią vmyſłu / y wſpániáłośćią wrodzonego pochopu inßych celuie. Zdánia tedy tákiego wynáleźcámi byli / Ráphał Jároſtáwſki Márßáłek Koronny / do tego Teczyńſcy / á z tymi przeſtáwáłá wßytká Fámilia Topozow. Toż poświádczáć zdał ſię Zbigniew Oleśnicki Gnieźnieński Arcybiſkup / ktory był ná mieyſce Jákubá Sienńſkiego náſtąpił. Aczći wierzono / że to on táć tylko powierzchownie vkázował / ſámo záśie rzeczą Janowi ſnadź Kiężęćiu Mázowieckiemu krolęſtwá życzył: z ktorym / rozbiwßy ſobie w rowninie polney namioty / weſpoł ſtánowiſko miał. Nie táiemy ábowiem Jan / ile ze krwie ſtárożytney dawnych Krolow Polſkich ſpłodzony / krolęſtwá prágnąć pokázował ſię: záczym w tyſiącu ludźi konnych weſpoł z brátem Konrádem ná Seym był przyiáchał. A iuż ſprawá ná rozruch y ná gwáłtowne przemaganie záno ść ſię była począłá / zá roſpuſtnym y ſwawolnym poſtępowániem w rzeczách Mázurow. Ale porozumiawßy to krolowa Elżbieta / wnet tyſiąc ßeść ſet ludźi konnych / pieniędźmi ſwymi w Krákowie náprędce zebránych /

Jan Kiąże Mázowieckie ná krolęſtwo Polſkie zmierza.

Alexánder wielkim Kiąże ćiem Litewſkim.

Zygmunkowe odbycźie.

Chęć y życzliwość Elżbiety krolowey przećiwko Janowi Olbrychtowi.

Книга XXX.

КОМЕДОКОМЕДИ.

Jan Olbrycht krolem polski

Przymierze Janá Olbrychtá y Władysławá krolow.

Rok 1493.

Zbigniewá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego śmierć.

Fryderyk Kárdynałem / Arcybiskupem Gnieźnieńskim / y Biskupem Krákowskim.

Niewczesność miebá.

Dwor krolewski poselstwo Wenetow do krolá polskiego.

Albánie Turcy pustoszo.

Tureckie poselstwo pokoiu prosi y krolá polskiego.

Turcy ziemię Kárwácką spustoszyli.

Węgry porázili.

Domślip Janá Olbrychtá.

Fryderykowi synowi swemu Krákowskiemu Biskupowi / y wszystkim inszym stronnym Janá Olbrychtá broniącym / dla obrony posyła. Miedzy temi bárzo ich wiele było / ktorzy pod Jánem Olbrychtem zołd w ziemi Węgierskiey wiedli. Tam dopiero Janá Olbrychtá stroná przewyższáć poczelá. A ták / gdy nágęszony Senator do dworu Krolewskiego / kędy był Fryderyk powrocił / ziáchał sie / á Fryderyk zá nieprzyiázdem Arcybiskupá / ziázdem onym wálnym sám záwiádywał / tedy dwudziestego siodmego dniá mieśiącá Sierpniá Jan Olbrycht Krolem obwołány zostáie / nie wiecey zgodliwym zdániem Senatorow / iáko ludzi posplitych / ná dworze w krąg rády spolney skoiących przygłoskámi wspárty. Do Krákowá potym náwrocono / tamże według zwyczáiu nowy Krol od Zbigniewá Arcybiskupá známienitym obrzędem pomázany / y koronowány był. A iż nie do końcá bespiecznym był / od tych ktorzy mu w dokończowániu krolestwá przeciwili sie / ábo wiec że też sam przez sie zemśćić sie nád nimi przemyślawał / á potęgi iednák ich obáwiał sie / przetoż z Władysłáwem bratem Węgierskim / y Czeskim krolem / táiemnie przez posły w przymierze zachodźi: w ktorym rzetelnie wárowano / áby wzáiemnie sobie krolowie dopomagáli / przeciwko nieposłuszným y buntniacźi sie poddánym. Abowiem też y Władysław / o wzgárde był do swoich przyszedł. A wszákże nie názbyt długo potym / á mianowicie po nástąpieniu roku drugiego / Raphał Járosławski Koronny Maršałek / y Zbigniew Oleśnicki Arcybiskup / nayprzednieyszy z miedzy przeciwnikow Janá Olbrychtá / povmierali / vtrapieniem serdecznym / iáko rozumienie ludzkie mosło / strawiem. Acźci Zbigniewá laty ociężonego / wodá zaskorna / ábo kámień / ktory go ieszcze przed Elekcyą trapić był począł / vmorzył. Mieysce Arcybiskupstwá iego Fryderykiem Biskupem Krákowskim / ná prośbe krola brátá / Alexander szosty Papież osádził / ták iż tenże przedśie Biskupstwo Krákowskie trzymał / á nád to dostoieństwem Kárdynálskim vrazil. Ták tedy dálece cieplem ogrzewało początek roku one^o áż do pol mieśiecá Lutego słońce / że też drzewá wykwitywały / ptáctwo sie gniezdźielo y mále ptáśętá wylegało. Vderzyły iednák ná to nápiete przez dni piętnáście y ostre mrozy / ktore wszystkie one rzeczy zwarzyły. Po odprawieniu známienitey koronacyey / przemieszkawszy krol kilká mieśiecy w Krakowie / wielką Polskę w tysiącu y sześći set koni dworzkiego orszaku swego / przez cały rok prawie obiezdźał. Tám zaiáchali go posłowie Weneccy / y też Báiázeta Cesárza Tureckiego / z obudwu stron winszuiąc mu krolestwá. Nád to Wenetowie wprawdźie / ktorym Báiázet w tymże w

ożił / áni żadnego podatku pieniężnego poddánym swoim nie nákázywał: inßе zásie wßystkie przerzeczone Powiáty ábo Stárostwá / sam tylko dokądby żył ábi trzymał / ále po śmierći iego do krolá znowu y do krolestwá wrocić sie miały. Co ábi ták gruntownie y státecznie trwało / sam obecnie rownie z Senatorámi / y z ßlachtą / ktemu z mieszczány nayprzednieyßymi do Lubliná przyiáchawßy / znákomitą przysięgą vtwierdzić był powinien. Záledwie iednák to / áż po wyßciu drugiego roku wykonał. Wezbrálá była tegoż roku w pol Látá nád obyczay rzeká Wisłá / wielkiemi dezdżámi wypełniona. Wiec áni drugi potym rok nic ták dálece pámietnego nie przyniosł / oprocz wesela Bárbáry corki krolá Kázimierzá / ktoremu był Jan Olbrycht krol / brát Pánieński / Gerzemu woyciechá Xiążęcia Sáskiego synowi w stan małżeński záślubił: y też oprocz tego / że sie krol z Konrádem Xiążęciem Mázowieckim / ná Seymie Piotrkowskim o Mázowße vgodził / iákom to iuż przedtym powiedźiał. Odmárł też świátá tego roku Philip Kálimách: ktorego śmierć / nie bárzo rozrzewniła Polaki. Był ten z vrodzenia Tuscus / Krásomowcá y Rytmopis nie bzydki / y ostrym dowcipem obdárzony: bawił sie on domiekąd ná posłudze wtorego Piusá Papieżá. Potym záśie gdy námieśtnik przerzeczonego Piusá Páwel wtory Papież / Pomponiußá Látá / Platyná / y niektore inße ludzie vczone przyiaćioły Kálimáchowe / bądź iż to oni przeciwnie o wierze powßedniey rozumieli / bądź też iż przeciw niemu zbuntowáli sie byli / pochwytáć roskázał / ná ten czás Kálimách / zá pánowánia ieszcze Kázimierza do Polski vskoczył / y zá náuczyćielá synom krolewskim dány był. Gdy tedy w obcowánie y słowárzyßenie Janá Olbrychtá wßrobował sie / wiele v niego łáski y rády swoiey przemagał: á zgołá ták dalece / że też Jan Olbrycht krolem ostáwßy / podług zdánia Kálimáchowego dostoieństwá y vrzędy rozdawał / y wßystkie práwie sprawy pospolite / y też prywatne swoie / odprawiał. Ztąd záprawdę ná niezmierną nienawiść v Polakow zebrało sie było Kálimáchowi: ktorą iednák prze boiaźń potęgi iego domiekąd pokrywano / áż iednego czasu / gdy on poselstwo imieniem krolewskim v Wenetow y v Papieżá odprawuiąc / wrocić sie do Polski nie zdał / wßystká oná nienawiść ná wierzch wyrnęłá. Ale záś znowu gdy sie ten náwrocił / nie ták dálece vtechmiona / iáko potáiona / dokąd ieno żył / była. Wierzono pospolićie / ábo też potwarzono go było / iákoby krolá ná Tyránstwo miał náwodzić / á dárowizny y wyroki iego przedáwáć. *Jákoż tak to zápráwdę zwykło bywáć, że ktorzy w doſtoyności powáżney, ábo w iákiey kolwiek znáczney łáſce v krolow y Mońárchow przodkuią, z trudnością oni wielką nienáwiści y obmowiſkom ludzkim vmknąć ſie mogą: ktorymi podczás przerażeni, z wyſokiego ſtopniá ná niſki podnożek ſpádáią. Dokáżáć ábowiem tego nie mogą, áby wielu nie obrážáli, gdy niektorym przyſłużyć ſie y dopomagáć ſiłuią. A czeſtokroć y tych ſámych, ktorych godnością wynyßßyli, przećiwnemi ſobie vznáwáią, zwłaſczá ieſli ábo obcego narodu ſą, ábo vrodzeniem y máietnośćią podleßemi, ábo wiec łákomemi.* Vmárł tedy Kálimách płynieniem wnętrznośći ziemdlony / práwie ná nowiu mieśiąca Liſtopádá: ktorego czásu zarázá morowa z Węgier y z Slązká pomykáiąc ſie / Krákową y máley Polski dośłá. A gdy zimie / ktora była bárzo ostra / vtechnełá / wnet drugiego látá nierowno bárziey odżyłá / záczym áż do ſámey zimy wzdłuż y wßerz dáleko rozlegáiąc ſie / wielu śmiertelnych pożarłá. Dogodnie tedy krol ßlachtę / y też prostego narodu ludźie ktorzykolwiek zołd wiedli / przed onym powietrzem vwiodł: ieno że przećie tym / co pomorkowi vßli byli / miecz nieprzyiaćielſki nie we wßystkim folgował. Był Jan Olbrycht (iákom też wvsßey pokázał) chwały y rozßerzenia krolestwá zbytnie prágnący. Napierwey tedy Turki wßystkim Chrześćiánom ſtráßliwe / zá nieprzyiaćioły sobie pokładał: co czynił / że ábo z pobożney chęći Rzeczypo. Chrześćiáńſkiey dopomoc / ábo też zábićia ſtryć swego Wládyſłáwá zemśćić ſie prágnął. Aczći vdáwano y wierzono pospolićie / że to on ziemie Wołoſką podbić przemyślawáiąc / dla zámydlenia oczu Stephanowi Woiewodźie / o Tureckiey woynie poſłuch vmyślne puścił: á żeby nie z dobrey woli ták możnęg nieprzyiaćielá woyná pozwßáć zdał ſie / podnáprawił był ſnádź ludźie pewne aby mu wiadomość z Podola dali / że Turcy z wálnym woyſkiem do Wołoch y w Podole náſtępuią / w czym zaprawo-

Rok 1496. Bárbárá corká Kázimierzowá zá Gerzego Xiążę Sáſkie wydána.

Philip Kálimách.

Kálimách poſłem od krolá.

Powietrze morowe.

Zimá przykrá.

de wiáry przydał nieſpokoyny dowćip narodu tamtego: wiec y to / że iuż czás przymierza wychodźił. Gdy tedy wielki koſzt ná wyprawe oney woyny kłożył / á od Konrádá Xiążęcia Mázowieckie / według poſtánowienia / przyſłoyne wiáry poprzyśiężenie otrzymał / ſámegoć wprawdźie z oney woyny iuż w ten czás nádſpießáiącey wypuścił / iednákże wyprawienie poſiłkow ná nim wymowił. Alexándrá też Wielkie Xiąże Litewſkie / y Janá Tyſzeniego Mistrzá Krzyżákow Pruſkich / po zmárłym Maráinie wyſádzonego / podług vſtáwionego przymierza ná też to woyne ponuſył: ßlachćie wßyſtkiey Koronney w mieśiącu Maiu do Lwowá ſtáwić ſie ośnie kázał: nád to do Stephaná Woiewody Woloſkiego posły wyprawił / ktoryby go ná dopomożenie woyny pobożney przećiwko Pogánom / ták z powinności przymierza záćiągáli / iáko też nádźieią odwetowánia Białogrodu y Killey / wzywáli. Sam záśie z brátem Zygmuntem / y z piechotą pieniądzmi záćiągnioną / wczás w droge wyiáchawßy / w Przemyślu tym czásem ſtanął dokądby woyſká nie ściągnęły ſie. Támże do niego Krzeſtaw Kurozwęcki Kánclerz / y też świeżo w onym czáśie / po zeßćiu Piotrá Moßynſkiego ábo Bninſkiego / Biſkup Włocłáwſki námieniony / ſwoim y też Fryderyká Kárdynáłá imieniem przychodźi / od záwźiętego poſtánowienia odwodzęc go. Záczym krol oſtrymi ſłowy pofukánemu odyść / á iáko Xiędzu ráczey o Mßey á nie o woynie záwiádywáć / roſkázał. Poniewáżia / powiáda / y iedne koßule z ćiebie zdiąwßy ſpalibym / gdybym to przedźie wźietey rády ſwoiey wiádomą bydź wiedźiał. Toż to dopiero wyrnęły / ábo rádmey vtwierdźili ſie powieści ludzkie / ktoremi wiec iáwnie potym lub to prawdźiwie lub fałßywie vdáiąc / áż do moich czásow potrzęſano / że krol wyprawe one zá rádą Kálimáchową podiął był / chcąc ták dźikie / nieukrocone / y ſobie mniey pożłuſne / á Boſkie y ludzkie práwá lekkce ważące ßlachty Polſkiey dumy / klopotami woiennemi przymártwić / ábo wiec kleſką iáko znáczną omierzić. A w tym poſłowie / ktorych było do Wołoch wyprawiono / táką odpowiedź przyniesli krolowi: że pożądána to woyná Stephanowi y przyiemna ieſt bárzo / ktora przećiwko Poganinowi / ták wßyſtkięg imienia Chrześćiáńſkiego ſpolnemu / iáko y iego własnemu nieprzyiaćielowi powßáie: záczym nic ná nim nie zeydźie w dodawániu żywnośći woyſku krolewſkiemu: á owßem y potęgę on ſwoie z krolem zewrzeć nie omießka / ſkoro ieno krol ná gránice nieprzyiaćielſkie y ku Dunáiowi nádćiągnie. Gdyż áby to pierwey vczynił potrzeby tego nie widźi / y owßem niebeſpieczeńſtwo vpatrnie / áby ſnádź Turki / y też ich towárzyßе Multány / niewczeſnie przećiw ſobie mie zwábił. Jeſliż to on tedy prawdźiwie ták vpátrował / czyli też pod to pokrywkę ochronić ſie prágnął / áby go był krol Polſki nie podeßedł / pewnego nic niemáß. Záprawdę on to iuż y ſam przeczuwał / częśćią záſłychywániem powieści ludzkiey obwieſczony / á częśćią od Węgierſkich Pánow przez liſty / y przez poſły przeſtrzegány / że ono woyſko krol Polſki przećiwko niemu prowadźi / chcąc onego zruciwßy / brátá swego Zygmuntá ná ſtolicy Woloſkiey oſádźić: á to ták w Liblu táiemnie miedzy ſobą brácia vradźili. Co wprawdźie tym pilniey Węgrowie rozgłaßáli / áby byli tym bárziey Stephaná przećiwko Polſkiemu krolowi zbeſtwiili: a to dla tego / iż częśćią markotno im było / że krolowie od táiemney rady wyłączyli ich byli / á częśćią że Wołochy oná woyná od opieki ich / oderwać koniecznie miáłá. Abowiem kilká rázow przedtym wzwyczáiło ſie to było / że Wołochowie odpadßy raz od Węgrow do Polakow / w rozerwániu domowym z ſtrony Hoſpodárſtwá / lub to potrzebą woyny Tureckiey przyćiśnieni / lub też náoſtátek wrodzoną nieſtátecznością w dotrzymawániu wiáry znowowieni / pod opiekę krolá Węgierſkiego powrocie wiec podpadáli. Od tych tedy vpominány Stephan / iáko naoſtrożniey w rádách Janá Olbrychtá doglądał. Ktorego ſkoro poſtrzegł / że on woyſko przebrákowawßy / á ze Lwowá na ſchodźie Czerwca tábory rußywßy / nie ku Kámieńcowi / ktoredy bliżey ieſt do Killey / do Białogrodu / y też do dźierżáw Tureckich / puścił ſie / ále ná pokućie powrocił / dopiero tym ieſzcze bárziey rádźić o ſobie począł. Wyprawnie zatym trzech poſłow / ludźi narodu swęg przednieyßych / wypytuiąc krolá ieſliż przyiaćielem / czy nieprzyiaćielem / do ziemie Woloſkiey nádźeżdża. Co ieſli Turki woiowáć poſtánowił / tedy daleko bliżßym y ſnadnieyßym prze-

Konrad Xiąże Mázowieckie wiáry Krolowi Polſkiemu poprzyſięga.

Jan Tyſzeni Mistrzem Krzyżáckim.

poſelſtwo Krolewſkie do Hoſpodárá Woloſkiego.

Krzeſław Kurozwęcki Biſkupem Włocłáwſkim.

Janá Olbrychtá Tyránſkie ſłowá y rádá.

Stephaná Hoſpodárá odpowiedź.

Węgrowie czemu przećiwko Polakom Stephaná podbudźáli.

Wołochow odpádánia do Węgrow.

poſłowie Stephaná Woiewody do Krolá.

Posłowie gwałt ponoszą.

Janá Olbrychtá dompsky.

Soczáwę nádáremnie oblężono, y dobywano. Woysko Polskie.

Stephaná Woiewody pokusy.

Woysko polskie ná woyny wzdyga się.

Znáki nieszczęścia.

Tyfeni Mistrz Krzyżácki we Lwowie umiera.

Poselstwo węgierskie do krolá

Janá Olbrychtá przeciwne zdrowie.

ządem gránic Tureckich do iácháć może záczą on woysko ieo y żywnością podmá gáć będzie/ y też skoro krol granic nieprzyiacielskich doćiągnie/ woysko swoie z nim zewrze: ale ieśliby też nań woynę nanosił/ postárać się o to zechce/ że oneg nánieśienia woyny żałować musi. Tym ták hárdym y grożną poselstwem krol obrażony/ posły przeciwko práwu narodow poimáć/ y do Lwowá pod straż zástáć roskázał: á sám nie czekáiąc Litewskich/ Pruskich/ y Mázowieckich posiłkow/ ze ślodliwymi chorągwiámi do źiemie Wołoskiey záieżdża: kędy wszystkie rzeczy odłogiem puściwszy/ głębiey w źiemię/ á zgołá ku stołecznemu miástu Soczawie prosto pośćiwszy/ wráca/ tusząc że Wołochowie mierzkąc postráchem ták wálnego woyská zwroże ni/ ále też ostrym panowániem Stephanowym váśnieni/ á ktemu częstey odmiánie Pánow przyzwyczáieni/ dobrowolnie do niego odpadáć mieli. Dla tegoż wszystkie wieźnie/ ktorychkolwiek dla paße záieżdżáiący żołnierze dostáwali/ hoynie vdarowawszy wypuszczał. A wßákże gdy Soczáwá wárunkiem Stephanowym obmocniona/ przed nadieżdżáiączym brámy zámkną lá/ wnet on ná cztery tábory woysko przeciwko zamkowi rozrzućiwszy/ á wozámi mocno opiąwszy/ ßturmem dobywáć go zápoczął. A wßákże nie vczynić nie mogł/ chociáż okrutnośćią woyská zmocniony. Abowiem do ośmidźieśiąt tyśiecy boiownikà miał w swoim woysku/ oprocz kuchćikow y woźnic/ ktorzy śnadź połowice tey liczby donośili/ á też wprawdźie wozow było bliśko trzydźieśtu tyśiecy. Wiec ani ná strzelbie nic nászym nie schodźiło. A wßákże ilekolwiek muru we dnie strzelbą zwalono/ tyle w nocy Wołochowie nátychmiast dębami/ błotem a gnoiem obetkanymi/ wßystko pozáprawiali. A ták/ gdy w długą śilo oblężenie/ tym czásem Stephan zebrawszy z miedzy swoich nie podłe woysko/ mocą odeprzeć vśiłki krolewskie odważył. Jednákże nigdźiey ná widok nie wychylał się z lasow/ ale tylko z pokątnych zásádzek woyská krolewskiego vrywał/ á ná żołnierze páße y żywność przemyślawáiące/ nie krom kleski iednák/ vderzał: oczekáwaiąc ná woysko wierße/ y też ná posiłki Siedmigrodzánow/ Seklow/ Multanow/ Beßárabow/ Turkow/ y Tátárow/ ktorych częścią zdobyczy częścią poddánia swego nádźieią záćiągał/ á częścią też gotowym großem náymowáł. Przestrzegał nad to osádźiwszy przełázdy/ aby żywności náßym z Rusi á z Podolá nie podwożono. Tedy w nádźiei odpadnienia Wołochow omyleni náßy/ gdy trudność w woiowániu vpátrowali/ á niedostátek żywności y paße/ ile wtak wielkim tłumie ludźi y bydłá/ iuż vznáwáć poczęli/ wiec ani Wołochow dobołu walnego doczekáć się mogli/ wnet pierwßą ochotę tracą/ á w głos przeciwkrolowi ßemrzą: przypominaią zátym sobie znáki y wrożki/ ktore przecwny skutek woyny przewieścżywały: mianowićie iż dwieście wołow/ ktore ze Lwowá rußywßy tábory zá woyskiem pędzono/ nagłá burzá powstawßy rozmie porozpłaßáłá/ ták iż wßystkich pozbierać niemożono: do tego koń biały vkochany krolewski/ ktorego ná powodźie prowádzono/ ná przeprawie nie wielkiey rzeczki padßy/ á zanurzywßy się vtonął. Dla tych tedy przyczyn odiazd wymagali ná krolu náßy. Porußáło ich też y to/ że ani Litwy ani Mázurow nie widać było: Mistrz záśie Pruski Tyfeni we Lwowie chorо leżał/ y támże záraz ostátecznį dźień żywotá skończył. Stosowáło się y to do tego że też y sám Stephan pokoiu prośił/ krolá Węgierskie° Wládysłáwa za przyczyńce y iednáczá vżywßy. Niewiemy iednák prawdźiwieli to/ czy zmyślmie czynił/ chcąc podobno náßych ták długo/ pokiby było woysko iego nie nádćiągnęło/ zátrzymać/ á od oblężenia Soczáwy odwrocić/ ktorą iuż w ostátecznę niebespieczeństwie bydź poczuwał. Wyprawiłći był zaprawdę Węgrzyn poselstwo do krolá Polskiego/ rádząc y proßąc żeby on pokoiu Wołoßynowi vczynił/ áby snadź Wołoßyn rospáczywßy o zdrowiu y rzeczách swoich pod ratunek Tureckí vćiekáć się nie musiał/ á potęgi Tureckiey przyczynkiem woyská swego nie przymnożył. Aczći w tey mierze sámym sobie dogodzić Węgierscy Senatorowie vśiłowali/ chcąc ták Stephaná/ wßeláką powolność obiecuiącego/ ze wßystkim narodem ráczey sobie pozyskáć. Snádnie iednak Jan Olbrycht w tákim obrocie rzeczy swoich/ á zwłaszczá iż gorączká nágábywálá go/ dał się ná to Węgierskim postom námowić. A gdy w tym około wynalazkow pokoiu zgodzić się nie możono/ przymie-

no/ przymierze do czásu záwźięto/ áby było tym wolniey o pokoiu rádzono. Obwoławßy zátym wźięte przymierze/ nátychmiast według spolney vmowy z oblężenia ruszono/ y záraz dźień pewny odiázdu w głos obwieszczono. Porozumiawßy zátym Stephan że Polacy inßą drogą/ á nie tą ktorą przyiáchali byli/ názad odieżdżáć mieli/ bądź to dla tegż że prościey támtą drogą do Polski było/ bądź też że gruntу támte nammiey plondrowánia nie vznawßy śnádmieyßey żywności woysku náżyczáć miały/ nápomniał krolá przez posły iż lepieyby sobie pozadźił/ kiedyby tąż drogą ktorą przyiáchał/ názad woysko vwodźił: opowiadaiąc że nie ták rowna támtá inßa droga ktora w lewo pośłá/ lecz leśną rozrostością zágęszczona/ ktemu przykrością gor/ y ściśłością ciásnych ścieżyst powiklána iest. Obawiáć mu się potrzebá áby ludźie iego wieśniacy/ żli á mevkrocemi/ y ktorych z práco w powinności zádźierżyć kto ma/ miedzy obłożyskámi ściśnionemi trudności iákiey nie zádali odieżdżaiącym. A wßákże napominania onego do wiáry nie przypuszczono/ rozumieiąc że człowiek chytry y bezwierny/ siebie tákę rádą/ y ludźi swych ochronić chćiał/ áby ták one mieyscá nie woiennego niepożytku mogły nievznáć. A tak iáchano kędy się zdáło/ krom wßelkiey sprawy: ani powściągali nászy rąk od łupieztwá y od vkrzywdzánia nadrożnych. Czwartym stanowiskiem do Bukowiny nádciągnęli nászy. Lás iest Bukowy gęsty/ przećiągiem dwu mil rozwłokły/ Bukowiną od drzewá buczyny rzeczony/ ciáśne ma przez się y vboczyste miedzy przykremi skáłámi y gorzystemi wywálinámi drożyską. Ktorego lásu gdy iednym dniem wßystko woysko przebydź nie mogło/ tedy pod nim záraz krol tabozem opadßy zástanowił się. Wielkopolacy wprawdźie tamże záraz z ciężárámi swymi wprzod puszczeni/ krom wßelkiey przeßkody on lás przeiáchali. Drugiego zaś dniá Krol strzelbę y wozy naprzod wypráwiwßy/ sam z dworskim orßakiem swoim za nimi postępował/ ná Kárećie wieźiony kwoli zdrowiu niespośobnemu. Za Krolem śli Małopolacy z Ruśią/ krom sprawy/ krom oręża/ y iákoby w pokoiu bespiecznie. A w ostátecznej połáći nádźiedźiał żołnierz pieniężny. Już do pol lasu wozy krolewskie nadćiągały/ gdy oto wieśniacy Wołochowie ze wßystkich stron/ pießo z taiemnych zásádzek wyśypawßy się/ co z mocy ná nich vderzą/ przerywaią wozy y wyłupuią/ á śnádnie zátym napchnąwßy drzewá/ ktorych przedtym na to samo napodćinali byli/ drogę záwalaią/ aby ták ani pozádnie polki daley postąpić/ ani też pierwße dla ratowania swoich przeciąc się názad nie mogli. Natychmiast sam Stephan/ z potężnym konnych y pießych ludźi woyskiem znagła przypada/ á zmiezmiernym okrzykiem ná ostátecżny polk nászych z tyłu y z bokow vderzy. Mießáią się tám y trwożą nászy/ sprawą niespodźiewaną przelękłem: y porywaią się wprawdźie do oręża/ á na walny stos nieprzyiacielski każdy za się serdecznie dośyć zstrymuią: iedno iż krom chorągwi/ krom Hetmanow/ Rotmistrzow/ y krom wßelkiego porządku bitwę zwodzono: ani słyßeć ieden drugiego mogł prze krzykiem/ żeleźiem/ y przed szczękiem oręża/ z ktorego opodal rozlegaiąc się lasy/ tym wietrzą dźwięk y huczmieyßy zgiełk czynły. Naostátek za nástąpieniem nieprzyiaćiol do taborow nászy wstąpili/ od ktorych nie opodal oddalili się byli. Ale y tam przedśie/ gdy ich przykro náciskáł nieprzyiaćiel/ w kupę y gromadę śparci/ iuż nie tak bronić się mogli: á zwątpiwßy o zdrowiu/ z nieba pomocy iawnym y postrach wyrażaiącym głosem/ wzywáli. Tym okrutniey nálegali nieprzyiaćiele: dokąd aż Krol porozumiawßy niebespieczeństwo swoich/ dworską iazdę swoię w mieża y w oręże przodkuiącą/ posiłkować co przedzey vprácowánych kazał. Ktora to iazdá/ gdy nic rączości y pilności/ do wrocenia się y posiłkowania zájąć nie omießkała/ wnet z lásu wyiáchawßy/ bębnow y trąb krzykiem/ á polorownego oręża przestrászaniem nieprzyiećiela ná się obraca. Záweźmie się wtym woznowiona bitwá. A tym czásem owi/ ktorzy do taborow nápárći w ostátecznym niebespieczeństwie byli/ dostąpiwßy rozworu/ ktoredy kto może wymykáią się/ á odbiezawßy ciężarow/ lekkiwie przez lás do polku pierwßego vbiegli: kędy krol iuż się też był przekołátał. A Wołochowie/ nie długo wydźierżeć mogli gwałtowi iezdnych ludźi krolewskich: lecz wsparći y rozgromieni pierzchać musieli. Zaczym nászy mężnie odgromiwßy nie krom kleski nieprzyiaćioły/ bez wßelkiey przeßkody lás przeiachа-

Przymierze z Stephanem.

Wołochowie o krotni y nie vkrocemi.

Lás Bukowiná

Kleská Polakow w lesie Bukowinie podiętа.

Okrucieństwo Stephanowe.

Jan Teczyński Piotr Pruchnicki w poimániu Odrowąż przyznány.

Wołochowie klopoce woysko Polskie.

Máżury pobili Wołochowie.

Prut rzeká

Wieść nie pewna rozruch czyni w taborze krolewskim.

Zygmuntowá pilność.

li / y tak ze zwycięstwem do taborow krolewskich nawrocili sie. Nazautrz potym Krol ze wszystkim woyskiem na tymze stanowisku pozostał / czekaiąc ieśli ktory trafunkiem z ludzi iego w lesie przytrafiony śiedział / abo wiec obladzil sie. A gdy wtym rozeznawano y rozrachowano woysko / barzo wielu z miedzy ßlachey Polskiey y Ruskiey nie dostawało / czesci pobitych a czesci potmanych. Abowiem Stephan wietßey nad Pogańską okrutnosci zażywßy / nieiakowiek naßych zachwycił / wßystkich przed oczyma swymi zabiiać kazał: ktorych zaśie Turcy abo Tatarowie zarwali / też wßystkich w bezdzietka niewolą powiedli. Z miedzy ktorych Jan Teczyński / Piotr Pruchnicki / y niektorzy inßy mianowicie potym wyswobodzeni nawrocili sie. O Odrowązu Woiewody Ruskiego synu / wiele ich aby ten miał bydź przy wątpiwało / też y w ten czas kiedy żył. W dzieśiątym naśtym aż roku wrocił sie on był / a od matki na tymże synu nawroconego niewątpliwie / iako wierzono / radującey sie przyiety / y do ośiadłości dobr oycowskich przypuszczony będąc / gmusny od onego czasu y wyrodny żywot w pijaństwie / y w biesiądach vstawicznych prowadził / zgoła am wyobrażeniem / ani postáćia ciała / prawdziwemu onemu Odrowązowi / iako wiele ich przypominało / nanimiey podobnym nie będąc. Sprawiwßy potym woysko naßy / taborem z pod Bukowiny rußyli sie / wczorayßym niebespieczeństwem przestrászeni. Am bowiem poprzestawali nieprzyiaćiele z wsądek spodobnych w dorywczych vßarpywać / iako dokuczali nietylko pásącym y potącym / ale też w taborach odpoczywaiącym. Nocy iedney vpatrzywßy wiatr gwałtowny / trawiśká wyschłe z chrostem nie opodal od taboru zápalili. Zaiawßy sie w tym płomień / wnet wiatrem napędzony / im daley tym barźiey pożarem ku taborom krolewskim nadbliżał sie: y przywiodłby był naßych o wielką śkodę / by byli porwawßy co przedzey kosy / trawy taborom przyległe nie wyścili / y nie odgrabili / y tąśi ogień przymykaiący sie vstanowili. Zawße iednak wiecey niepożytku śami Wołochowie odnośili / a niż oń naßych przywodzili: oprocz tego że śeść set iezdnych Máżurow do szczętu prawie wybili. W ten czas oni dopiero nadiáchali byli / od Konrada Xiążęcia wedlug vmowionego przymierzá ná posiłek krolowi wypráwieni. Co ktoro wyrozumiał Stephan / záraz trzy tysiące na wybor żołnierzow konnych dla potłumienia ich wysyła / pierwey á niżby sie z Krolem zlachali. V wśi Sepnice napadli ná nich nieprzyiaćiele. Wßakże ani Máżurowie / chociaż nierowney liczby / z bitwy nie targowali. Wiedziono boy dość mężnie: ale za przemaganiem obfitości nieprzyiaćiol / w krog Mázurowie oskoczem / trupámi na placu polegli. Zaiußony ta wtoro bitwą Stephan Woiewoda / brzeg Prutu rzeki y Zárnowice ze wßystkim woyskiem swym osiadł / chcąc tak naßym przeprawy bronić. Tám ktoro nádciągneli Polacy / záraz vderzywßy sie z obudwu stron / wßystkimi śilámi wiedziono bitwę Ale mężna cnota Polakow odrażeni / y nie podłą klęską pobici nieprzyiaćiele / w bezdrożne lasy powstępowali. A iuż od onego czasu nie pokuśáć przećiw naßym mesmieli. Krol zaśie iż sie nie do końca zdrowo miał / á vkolatama podrożnego śiadź zmieść nie mogł / przetoż pod Zarnowicą trzy dni ná stánowisku trávił: przez ktore dni ze wßystkich stron naßy wszdłuż y wßerz opodal plon zábierali. A w tym wieść po taborze gruchnęła / że mezliczone woysko nieprzyiaćiol nástępuie / a krol iákoby odbiegßy woyska swego cicho z taboru wymknąć sie pomyślował. Ktora powieść nievważnie do wiary przypuszczona / niezmierna boiáźnią wßytkich obiełá była. Napierwey Wielkopolacy trwożliwy rozruch zaczęli / á w dochwytke w tłomoki vkładali / y w troki wiązáli / śromotnie vćiekáć od wozow y ćiężarow inßych gotuiąc sie. Noc w tym następowała: ktora wßytkie rzeczy straßliwßym w oczách ludzi potrwożonych czynić / a ośietność do vćiekánia wezbránych ostomić miała. A tak musiał koniecznie krol / chociaż chory y zbolały / obecnie ná oczy żołnierzom vkázać sie / ktemu Zygmunta brata do przedmieyßych osob nátychmiast posłać / fałßywą one powieść oczyśćiáiąc / rospaczaiących y iuż práwie vćiekaiących serca pokrzepić. Co zaprawdę Zygmunt chętnie vczynił / przez cała one noc z pochodniami zaswieconemi tabory obieżdżaiąc / y kogotednokolwiek potrászł / każdego łagodną rozmową zmiękczaiąc / wiec też y do namiotow Senatorskich wstępuiąc. Takći wżdy rozruch on vspokoiono / á żołnierza od vćie-

kámá

kámá scośmiono. Potym nazautrz / práwie gdy iuż krol tabory miał rußyć / ali nadiáchało kilka tysięcy ludzi konnych Litewskich / od Alexandra Wielkiego Xiążęcia tamecznego wypráwionych: zaczym krola y woysko wßystko lepßą nadzieią y radością napełniło. Coby tedy za przyczyną byłá że sam Alexander / iako sie rzekło było / z bratem społeczney potęgi niezwarł / ábo wiec posiłkow onych podług czasu nie zesłał / nazbyt o tym myślić nie trzebá. Zaprawdę on sam z walnym woyskiem w Bráclawiu zamku przy Bugu rzece przez wßystek on czas Wołoskiey woyny przebywał / zamek odnawiaiąc y obmacniaiąc. Prośiła tedy Litwa Krolá / áby iego do Wołoch plundrującą zapuścił: wßakże on nie pozwolił / przeciwnym zdrowiem swoim wymawiaiąc sie / kwoli ktoremu tym przedzey do Polski pośpießnie ßpießyć muśi. Skoro tedy do Sniatyna woysko zaprowadził / záraz przebywßy rzekę Niestr / rospuścił ie: a sam pomału do Lwowá záwieźiony / ták długo tam przebywał / dokąd aż chorobę pozbył. Skąd potym do Krakowá wrociwßy sie / iakoby dobrą rzecz zrobił y szczesliwie on zaciąg odprawił / wßystek bánkietami / piiaństwem / zalotną miłością / y tańcami bawił sie. A powiádáią / że iednego czasu / gdy z iednym ábo ze dwiema dworzány w nocy krom świátła po mieście chodził / á na pijáną młodź burkuiącą nieznáiomy trafunkiem nápadł / wnet nie rozmyślnie zaczął wßy zwadę / śkodliwą rane odniosł / na ktorą przyboliwał doniekąd / tak iż zapamietałego w dostoieństwie y kondycyey swoiey / nie krom żálu y wstydu ßwank on z Boskiego dopuszczenia / w powinności krolewskiey nápominał. Nie on iednak przedśie pożytecznego Korone nie obmyślił / zániedbawßy odmieśioney w ziemi Wołoskiey hańby y kleski: ani pamietał na to / że Stephána serdeczną y żarliwego człowieka ná śie rozgniewał. Co zaprawdę / mieznośnych śkod y śrogiego żalu Polakom y Rusi / od onego czasu przyczyną było. Abowiem Stephan krzywdy swey przeżeń wyrządzoney / y też woyny niewinnie przeciwko sobie podmieśioney zemśćie sie pragnąc / záraz na początku Wiośny roku drugiego z pozadanym swoich Wołochow / Turkow / y Tatarow woyskiem / Podole y Rus nałachał: a pominąwßy Lwow zamek y miásto obronne do Kánczugi miáśeczká aż po Wisłoke rzekę wzdłuż y wßerz daleko pustoßąc zabiegł / y niezmierny postrach ná wßystkę Koronę puścił / ponieważ do odgromienia nieprzyiaćiol nikogo gotowym / ani ośmielonym nie był: lecz wßyscy do vćiekánia gotowi nieszkąc do miásta y zamkow / ale też w gory bezdrożne y w zagęśczone lásy pouchodźili. Zkąd iednak wielkie bárzo oboiey płći / y rozmaitych lat / także stanu wßelkiego ludźi wyśledzaiąc zewßąd / y vćiekaiących w też tropy doganiaiąc nieprzyiaćiele porywłoczyli / á w niezerną niewolą odwiedli / y na rozne strony po rozrywali: tak dalece / że Trácyą / Máćedonią / Ordy Tatarskie / y też Azyą / Ruskimi pomiánkámi zaprzątnięto. Zgoła nad sto tysięcy człowieka śiadź w niewolą ná ten czas zawzięto / z niezliczoną trzodą / stadą / y wßelkich kosztośći zdobyczą. Przemysł / Radymno / Jarosław / Przeworsk / y wiele inßych mnieyßych miásteczek z niezliczoną liczbą wśi złupiono y popalono. Jedne tylko rzecz pożyteczną y potrzebną zrobili naßy ná ten czas / á mianowićie że vstrászeni trwogą bliskiego niebespieczeństwá / Kráków od polnocney strony wieżami / blankami / szczytami / walem / y rowem Rudawą rzeką napuszczonym / obmocnili / y ozdobili / nadmu rowawßy ktemu wyßßey wielu mieyscćich budynkow / zwłaszcza ktore do murow mieyscćich przyległy były. Am to iuż koniec był na ten czas Ruskim y Podolskim kłopotom. Abowiem Tatárowie plon zabrany pod Przekopem złożywßy / sami w mieśiącu Czerwcu okrutnymi zabiegami też kráinę miszyli. Krotkiemi kłopotámi y nárzekániem ludzkim krol poruszony / wßystkiey ßlachcie Polskiey rußyć sie y pod Sedomierzem co naprędzey w orężu stanąć rozkázał / sam ktemu pomeszkawßy Krakowá támże nadśpießył. Zygmunt abowiem brat do Węgier był do krola Władysłáwá trochę przedtym odiechał. Ale gdy mieśiąc wybierała y zjeżdżáło sie náßy / tym czásem nabrawßy kosztośći nieprzyiaćiele názad odeßli. Co porozumiawßy też y náßy rozwineli sie / nie wiele mniey á miż nieprzyiaćiele Sedomierską powiat posłodziwßy / oprocz tego / że wżdy ludźi w niewolą nie zabierali / ani też zabiiali. Zatym też y krol do Krakowá wrocił sie. Przez ktory czas vrodził sie był

Ddddd 3 ná Zrzi-

Przyiazd Litwy

Bráclaw odnowiony.

Jan Olbrycht nábieśiády y zaloty vdał sie.

Janek Olbrychtá niebespieczeństwo nocne.

Wołochowie Ruś pustoßą.

Rok 1498.

Kánczugá miáśeczko.

Wisłoká rzeká.

Wieśniow liczbá niezmierna.

Miásteczká popalone.

Obwárowánie Krákowá.

Tátárowie Ruś pustoßą.

Zygmunt do Węgier odiáchał.

Polacy swoiez kráie pustoßą.

ubdanie widowiskie.

Turcy Ruś pustoszą przy krolu Zimy wygłądzeni.

ná Kázimierzu v Zydow Cielec o dwu głowach / z ktorych iedna głowá w mieyscu ogona / ogon zasie wpośrzodku grzbietá vśiadł był / y tylko dwie nodze po prawym boku wyrosły były. Wrożką mieszcześcia wierzono to bydź. Jákoż mienazbyt długo potym na schodzie Listopadá siedmdziesiąt tysiecy Turkow przez Wołoską ziemie do Rusi wtargnęło było / wszystkie one gruntow polác ponád Niestrem / á około Halicza / Zydáczowá / Drohobyczy / y około Sámborá leżące / ogniem y żelázem pustoszác / á plon zabieráiąc. Ámby byli Pogánie dáley w ziemie zabiegác y wydźiwiác żadną miarą nie poprzestáli / ponieważ nikt sie im nie opierał / ieno że widy Bog miłośterny z nieba / iako wierzono / litując narodu swego odráził / ábo ráczey poráził y potłumił ich. Znagłá ábowiem przykre á ciężkie zimno y ostry mroz vderzył / ktemu śniegi ták okrutne spádły / że węrog obieci y záwálem Turcy / názad wybić sie z mich nie mogli. Wiec też to niezwyczayną rzeczą á prawie nowiną ná one ludzie przypadło było / z własczá iż ták sámi iako y konie ich w lágodnieyszym powietrzu zrodźili sie y wychowáli. A ták gdy prawie wszystkie ko nie zimno y głod pomorzył / tedy też y sámych Pogan nad czterdzieści tysiecy zmrożonych y zaźiębionych było. Wielu ich potym znaydowano / ktorzy pozabijawszy konie swoie własne / w kaldunych ich ciepło wypatroßonych też y ná ten czas przed mrozem przesiadywáli / ále krom wßelkiey pomocy. Záraz ábowiem ciepło przyrodzone / członki żywotá y krwie ostrádáne / opuszczało. Ostátek zasie pozostałych Turkow / gdy sie tákolwiek przedsie pokrzepili á do Wołoch zdrowo vßli / tedy od Stephana Woiewody y od Wołochow / postác sobie y vbiór pogoney Polskiey zmyślaiących / á sposobności mieysca zażywaiących / obebrani y pozabijám byli: ták iż ledwie dźieśiec tysiecy przebywszy Dunay / zdrowo wybiegac sie ich mogło. Zá grzech to sobie poczytali Turcy / tak o tym rozumnieiąc / że narodu Polskiego y Ruskiego Bog sam bromić / y krzywdy ich mścić sie zwykł. A ták nie skwapliwie potym narodow onych woyną kłopotác / y pustoßyć ważyli sie. Ale krolowie Polski y Węgierski / á z nimi Alexánder Wielkie Xiąże Litewskie / przestrzeżeni domowemi niebespieczeństwy / chcąc tym gotowßymi nápotym y wárownieyßemi przeciwko gwałtowi tak możnego nieprzyiaćiela ostáwác / wyprawiwßy miedzy sie náprzemiany posły przymierze miedzy sobą zawźieli: w ktorym warowano / aby wßyscy wzaiemnie posiłkow y rátunku społecznego przeciwko Turczynowi do dawáli sobie / y też przeciwko każdemu inßemu nieprzyiaćielowi / ktorybykolwiek w przymierzu z nich ktorego nie był: w niebespieczeństwách nádchodzących / aby wzaiemnie przestrzegáli sie: áni ktorykolwiek z mich ieden / nie náradźiwßy sie z drugimi / pokoiu z Turkami stánowić / ábo woyny wiesdź niewáżył sie. Co ieśliby ktory máczey vczynił / te^o posiłkámi rátować nie było powinno: Hospodár Wołoski aby pod opieką Węgrow przebywał: Multańskiego Woiewodę / przeciwko Turkom z towárzyßeni przymierzy / wzmágać mieli inße zás kondycye przymierza / sámi zsobą Monárchowie ziachawßy sie / stánowić byli powinni: na rozsądzenie y pomiárkowánie prywatnych ludźi vkrzywdzenia / Senatory swoie każdy z nich miał wysádzać. Tak te vstawy na ten czas stánęły miedzy brácią / roku po Chrystusie národzonym tysiącznę^o / czteryśetne^o / dźiewięćdźieśiątego / dźiewiątego. Zda sie tedy / że y vrazy pokryte iákieś / á podobno rostyrk tleiący / miedzy też bracią na ten czas pomiárkowano było: ktorego ia przyczyny wiedzieć nie mogę. A zgołá ani rostyrku Wapowski nie wspomina. Lub to tedy rostyrk przerzeczony o dziedźictwo oyczyste wszczął sie był / lub też o to że Alexander wprawdzie woyny Moldawskiey / nad práwo wiecznego przymierza / y nad obietnice swoie / bratu Janowi Olbrychtowi nie dopomagał / á Władysław zasie życzliwy bydź pod ten czas Moldawianom zdał sie. Záprawde trwa w sklepie krolewskim mandat Władysławow / kedy on zupełną moc dáie posłom swoim / do odnowienia imieniem iego zgody z Janem Olbrychtem bratem. Zkąd znacznie dochodźimy / że miedzy nimi zgodá rozerwana była. Trwa nád to w tymże sklepie / też y odnowienie vstaw miedzy Polakami á Litwą / tak przez sámego Jana Olbrychtá y Alexándrá nie názbyt dawno / iako też y przez Jágiellonа á Witoldá niekiedy záwźietych / z przykładem deklárácyey / ábo kondycyey wymowioney / z strony obierania krolá y Wielkiego Xiążęcia

Rok 1499.

Odnowienie postánowienia miedzy Polakámi á Litwą / y też deklárácya.

mianowicie

mianowicie aby ieden narod bez drugiego / Pana sobie obierać y koronować nie ważył sie. Co dla ktorey przyczyny stanowić by ná ten czas miano / gdyby były rozmice y vrazy iákieś miedzy pany á pospolitym stanem nie zachodźiły: Czwartemu nad to bratu Zygmuntowi / Glogowskich y Opáwskich dźierżaw na Slásku vstąpi Władysław / temiż właśnie kondycyámi / ktorymi też był przedtym Janowi Olbrychtowi onej dźierżawy puścił / á do tego ieszcze nad niższym y wyższym Slaskiem przełożył go. Kedy známieńcie on obywatelom tamecznym / y pogranicznym ludźiom zachował sie / z wielką pilnością y stárániem lotrostwa y zbrodnie narodu tamtego wykorzenił wßy. Po niektorym zasie czasie / też mu y Márgrabstwo niższey Luzácyey tenże Władysław przydał / á nad to cześć swoie dźiedźictwa oyczystego darował. Wiec też w ten czas y z Woiewodą Wołoskim Stephanem / azaraz y z Bogdanem synem iego pokoy spráwiono: á imieniem Jana Olbrychtá krolá / Alexandra ktemu y Zygmunta Xiążąt / przymierze záwźięto: w ktorym zeznawa Stephan / że go wßystko winą y krzywdami swemu dobrotliwie krol dárował / y przy państwie Wołoskim ostawił: obiecuie zatym przeciwko każdemu nieprzyiaćielowi krolewskiemu / że wßystką potęgą zawße w pomocy stawać. Warowano też onym przymierzem / aby zbiegow y wygnáncow ieden drugiego nieprzyimował y nie przechowywał: Woiewodzie zasie samemu ieśliby nawygnaniu bydź przypadło / aby w Polszcze y w Litwie wolny miał zawße przytułek / y wolny wyiazd: á kte^y dodać mu pomocy ná odwerowánie państwa swe^o było powinno: á on zasie tak Węgrzynowi / iako y Polákowi z Turczynem wojnuiące^y / zawße miał bydź pomocen: ábo ieśli by sam przez sie nie mogł / tedy syná z woyskiem aby posyłał: Turkom zasie nie miał przeciwko nim dopomagać / áż chybá ostátecznę gwałtem przyćiśniony. Owßem samego od Pogan z towarzyßem przymierzy bronić byli powinni: o nieprzyiaćiołách y niebespieczeństwách mieli dawać sobie znać / przestrzegaiąc sie zaiemnie z towarzyßem Panowie. Krzywdy zaiemne y rozmice poddanych / aby Kamieniecki / Czerniechowski / y Chocimski Starostowie / spolnie rozeznawali: na rozmice zasie walne miedzy sámemi Starostami zachodzące / aby Panowie rozeznawce y Sędzie wysádzali: á obcować y handlować miedzy sobą wolno aby było obudwom narodom. Tak te wynalazki iako postánowiono / tak też pismem warowane zostáią y teraz w Metryce zamku Krakowskiego. A zgoła wspomina Wapowski / że też w ten czas y Jan Amaz Moskiewski o pokoy / przyiazń / y o towarzyßenie społeczne prosząc / do krolá Polskiego przysyłał / y otrzymał. Coby tedy w tym pokoiu vpatrował / tak dalekim odległem ziemie Polskiey á Moskiewskiey w dalony Moskwicin / rozumieć zgołá nie mogę. A nie názbyt długo potym sam nad to Cesárz Turecki Bájazet / postyßawßy o społecznym z towarzyßemu tak wielu y tak wielkich Monárchow / też poselstwo znamienite do Jana Olbrychtá krolá wyprawił / pokoiu ábo wiec przedłużeniá rozeymu prosząc. Zabiegał ábowiem mądry á ostrożny waleczník / aby sie był wielą a rożnych woien w iednym onym czasie nie wwikływał. Ponieważ na Wenecy ziemią y wodą vderzył był: záczym galerami Egieyskie y Joneyskie morzá / ktemu Peloponez / co w dźierżawie iego było / plondźirował. A widząc że Wenetowie nigdźiey do bitwy niewyskępuią / Metonę / Junk / y Korone miásta oblężone y dobywane domekąd / przez moc Wenetom odiął. Woyská zás ziemią woiuiącego do ośmi tysiecy konnych w dźierżawy iego zápuścił. Ktorzy gdy podnamorzu przez Istryą y Forum Julij / pustoßąc do Wenecyey nádbieżeli / wßystkie one kraine około Gorzyce / Swiętego Daniela / y około Terwizu ábo Táuryzu leżącą / hániebnie pustoßyli: ktemu oprocz rolnikow oneyże kráiny / bárzo wiele ßlachty Weneckiey / ktora była gwoli żniwu y zbieránu win do wśi záiáchálá / wielu nad to Niemcow / Węgrow / Polakow / Czechow / y Prusakow obojey płci / gwoli nabożeństwu do Rzymu ná Jubileuß w drugim roku od Papieża złożony / tamtedy iadących przeieli / pochwytali / y w oplakaną niewolą odwiedli / nammeńßey straty nie popadßy. Taką zatym niezrecznością przymuśeni Wenetowie / o pokoy Bajazeta prosili / y na sto lat á ná ieden dźień pewnymi kondycyami pokoy záwarli. Alec to posledzey iuż było. Na ten czas zasie pod wątpliwym ieszcze skutkiem woyny / widząc Bajazet że Wenetowie rzeczy swych

Tygmunt Xiąże Glogowskim y Opawskim / á obojgá Slaską Stárostwy też Márgrábia Luzáckim Tygmunt sprostwá ná Slasku wykorzenił.

Przymierze Stephaná Woiewody z Polakámi y z Litwą.

Ruśáń Moskiewski Jan przyiazń y stowárzyßenie łączy z krolem Polskim.

Cesarz Turecki Bájázet o pokoy do Janá Olbrychtá posyłá.

Woyná Turecká z Wenetámi

Jubileuß wálny Rok 1500.

mieszáypiąc

niezásypiáio / á iż ták oni / iáko y inſzy Pánowie Chrześćiáńſcy / á náwet y sám Páp. ież krolá Polſkiego / y Máxymiliana Cesárzá przećiwko niemu pobudzáli / przetoż ráda y vkładności / wypráwiwſzy do Janá Olbrychtá poſelſtwo / woyne Polſką odrázić od śiebie vmyślił. Zupełny tedy rok ono poſelſtwo Tureckie reſponſu od krolá Polſkiego doczekáwáło ſie. Gdyż on przyśdź do śiebie nie mogł coby miał czynić: ponieważ iáko sám dobrowolnie Turki woiowáć gorącym ſercem prágnął / ták też y od inſzych pobudzány był: przytym iednák wielkość oney woyny / y domowe niektore trudności / á zwłaſzcá przyubożałość ſkárbu / y też ſpráwy Pruſkie / o ktorych wnet powiem / w ſámym ſobie vważał. Wiedźiał do tego / że rádzili w Márzu Niemcy z Cesárzem ná Seymie Wormáczyńſkim / o podnieſieniu woyny przećiwko temuż nieprzyiáćielowi: ále one ich rády zewnętrzną woyną z Helwetámi / tá Papież / Neápolitáńczycy / Wenetowie / Florenczykowie / Medyoláńczykowie / y Gienewczycy rozmie miedzy ſobą á náprzeciwny ſtárli ſie / á z vſtroniá pośiłkowáli. Francuzowie Hiſpany z krolestwá Neápolitáńſkiego / á Ludowikà záś Sworce / ktoreg był Cesarz brátá iego Janá Galecyuſzá złożywſzy Xiążę Tátárow zabiegámi rozerwány / do nárádzenia ſie z Senatorámi czásu mieć nie mogł. Abowiem Tátárowie podczáſem żniwá ozimiego / wielkim zapędem przez Wolyń do Rusi y do Polſki wyſypawſzy ſie / około Belzá / Kraſnoſtawu / Turobiná / Kraśniká / y około Lublina / áż po ſámę Wiſłę okrutnie puſtoſzyli / plondzábieráiąc / á nád vlomnym wiekiem ſtarcow y dźieći máłych żelázem / nád budynkámi záś ogniem ſrożeiąc. Czym porużony krol / nátychmiaſt gárść nieiáko ludźi z dworzan ſwoich y z Woluntaryuſzow ná prędce zbiwſzy / przećiw nieprzyiáćielowi z Wołynia ruſzył ſie. Ale widząc że z kozyśćiámi wdopádki odchodzącego doiáchać iuż lowi ruſzył ſie. Ale widząc że z kozyśćiámi wdopádki odchodzącego doiáchać iuż nie mogł / názád do Krákowá w mieśiącu Sierpniu wrocił ſie. W ktorym czáśie záráz y Jubileuſz przynoſząc: y nád to dźieśięćin ze wſzyſtkich dochodow kośćielnych obudwom w ſwoim krolestwie / ná podrátowánie oneyże woyny / wolnego wybieránia pozwaláiąc. Opoźnił ſie tedy on był przyiázdem ſwym do Polſki / gdyż pierwey do Węgier z tákimże zleceniem wſtępował. Záczym dźieśięciny woprawdźie krolowi Biſkupi naſzy y Kápituły bronily / iednákże zwyczáyny podátek krolowi Biſkupi naſzy y Kápituły bronily / iednákże zwyczáyny podátek ledwie ná ten czas trzy tyſiące tek miáſto mieſy wydáwáć poſtąpily / ktory podatek ledwie ná ten czas trzy tyſiące złotych vczynił. Jubileuſz záśie obwołany trzydźieſći práwie tyſiecy złotych krolowi przyniosł. Ani nazbyt długo potym / złożywſzy Tátárowie zdobycz / á oni záſtodźiwſzy ſobie / znowu w mieśiącu Wrześniu do Polſki zábiegli: y iuż roſpuſzáſtodźiwſzy ſobie / znowu w mieśiącu Wrześniu do Polſki zábiegli: y iuż roſpuſzczywſzy tęż co y pierwey kráiny / ále też cześć południowey Ruśi y Liſtney nierzkąc teſz

ciągnął był: y też po odwroceniu nieprzyiaciół do domow swoich/ za następowániem zimy do woiowánia niesposobney/ ludzie one rospuścił. Wapowski zápisuie y Mathyaß Miechowita/ one° czásu pisárze/ tymże sposobem iákom ia przypomniał/ o tych naiemnych żołnierzách na pismie ostáwili. Ták tedy ná on czás Litwe popustoßono było. Ale Jan Olbrycht Krol/ do Prus wyiachác y wypráwe woienną podiąc wzbierał sie/ chcąc stany Krzyżákow Niemieckich z ich Mistrzem do powinności przywieść. Chociaż abowiem za stáraniem iego/ ná prośbe Krolowey mátki/ Fryderyk Syn Xiążęcia Sáskiego/ po vmárłym we Lwowie Janie Tyfeniem/ ná dostoieństwie Mistrzowskim osiadł był/ niechćiał on iednák Krolowi wiáry poprzysiądz iáko był powinien wedlug vstáw y przymierza opisánego. Te tedy rzeczy wßystkie y trudności iáko napilniey krol vważywßy/ Seym w Piotrkowie ná początku drugiego roku przypowiedźiał: támże wedlug zdánia wspomnálego Senatu przymierza do pięći lat Bálázcowi vżyczył/ á posły iego ozdobnie vdárowáne rospráwił. Przyiácháli ná tenże Seym posłowie Stephána Woiewody Wołoskiego/ y Szachmata Cárá Tátárow Záwołgskich. Wołochowie zaprawdę Heliaßa syná Piotrowego/ ktory to Piotr przed Stephánem Wołochom pánował/ zbiegá według społeczney vmowy y przymierza domagáli sie: á to dla tego/ iż on snadź państwa dochodzić zamyślał. Tátárowie zaśie oznáymowáli/ że Car ich posełstwem krolá polskiego y Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Alexándrá wywabiony/ przećiwko Máchometkiereiowi Przekopskich Tátárow Carowi/ we stu tysiecy ludźi konnych nastąpić: á przebywßy z ćiężką pracą Rhę y Tánáim rzeki wielkie/ w ieździą Miothydu napierwey przyśiádł/ á potym daley postąpiwßy nád rzekę Nieprem tábory rzućił/ y támże na Polaki á ná Litwę czeká/ áby związawßy sie miedzy sobą przymierzem/ á w iedne potęgę zwárßy/ ná spolnego nieprzyiaćielá wßyscy vderzyli. Dźiękowano im za to vprzeymie/ y przymierze obstalowano/ nie krom wielkich Ceremonij y poprzysiężenia: ktore zaprawdę Tátárowie obyczáiem swoim czynili. wody ná dobyte ßable wlawßy y wypiwßy/ okrutnie zátym ziorzecząc temu/ ktoryby przymierze gwałćić ważył sie. Vpominki zátym od krola Carowi posłano/ y ztowárzyßenie woienne záwźięto. A wßákże gdy náßy y też Litwá omießkiwáią/ tÿ czásem Máchometkierey walne woysko záćiągá/ á widząc że go nie wiele Szachmat potęgą przenosi/ ktemu że wyprawnieyße w bitwách swoie ludźie nád ie° vpátrnie/ dobrowolnie przećiwko nieprzyiaćielowi wyćiągá. Dawßy zátym sobie rzeźwą y krwawą bitwę/

że Alexánder z woyskiem nástępuie: iáwnie záś odnowienie przymierza / ták od sámych śiebie iáko y od sámego Alexándrá / z pozwoleniem Senatorow Litewskich / podpisáne y nápieczętowane okázowali. Zostáią też to obádwá przywileie / á záraz y zlecenia sámego Alexándra / y też dwudźiestu pięći Senatorow Litewskich / w Metryce Krolewskiey w Krákowie. Przydano tedy w przymierzu pomiárkowánie nieiákie / ábo poprawę niektorych rozdźiałow: mianowićie że od onego czásu / iáko Polská ták y Litwá wszystká / pod iednym Krolem ma przebywáć. Krola w Polszcze aby obierano / ná ktorego też Senatorowie Litewscy z mieysc swoich wolne głosy w onymże ziędźie podáwáć mieli: w szczęściu rownie iáko y w nieszczęściu áby obádwá narody iedney rády y iednostáynego ztowárzyszenia zażywáli: moneta áby iednáka y podobna byłá w obudwu źiemiach: przymierza od obudwu tych narodow zdawna záwźiętę / zachowywáć z obudwu stron miano / dokądby áż ktorey stronie nie záśkodzáły: Vrzędy / Senatorowie / Stárostowie / śláchtá / y wszystká inśa Litwá / áby wiárę krolowi Polskiemu nie raz tylko poprzysiegáłá / lecz ieby ieykolwiek Senatorowie Polscy nákázali: práwa y wolności obudwu narodow wespoł y ná tymże zapiśie nowotni krolowie potwierdzáć mieli: Sądy iednák dawnem trybem w obudwu źiemiach odprawowáć było powinno: żadna tedy stroná nammieyszey okázyey ná rozerwánie ziednoczenia zachwytywáć nie miáłá. Ták te rzeczy sprawiwszy y postánowiwszy / Alexándra natychmiast krolem obwołano: á wyprawiwszy do niego z miedzy nayprzednieyszych Senatorow do Brześcia posły / Jedrzeia Rose Arcybiskupá Lwowskiego / Janá Lubrańskiego Biskupá Poznańskiego / Jedrzeia Szamotulskiego Poznańskiego / y Janá Tarnowskiego / nazwiskiem Szramá / Lubelskiego / Woiewody / poprzysiężenie ná nim y ná Senatorách Litewskich / z stroný dotrzymánia práwá y postánowionych vstáw / otrzymano: y záraz mu krolestwo poślubiono. Nic zatym nieomieszkiwaiąc / pośpieszył ten do Krákowá / w tydźień y we czterech set ludźi konnych dla Koronácyey wiáchawszy. Przestrzegał śie ábowiem / áby był czego Władysław brát krol Węgierski / zá rádą życzliwych sobie nie knował. Jakoż rozesłał był wprawdźie Władysław posły swoie z listámi do wielu Panow Chrześciańskich / oznáymuiąc im o poślubieniu sobie krolestwa Polskiego / co był vczynił obietnicą wyższey pomienionych osob vpewniony: á wszákże one posły rozesłane iáko naprzedzey pozawracał / dowiedźiawszy śie że Alexándra brátá iego krolem Polacy obrali: ktory to postępek skromnie zniosł. Nád to pochwálił ieszcze Polaki / że om Litwę narod wielki á waleczny powtore do siebie przyprzegli. Gdy tedy náznaczonego dniá Koronácyey w Krákowie nowy krol doczekawá śie / przyiezdźa do niego tym czásem posłowie Szachmátá Zawolgskich Tátárow Cárá. Ktory wszedszy wprowadzony do Senatu / naprzod według zwyczáiu swego pokłon krolowi wyrzędza: a potym ná Polaki y też ná Litwę vtyskuie / iż im Szachmat z niezmiernym woyskiem w ták daleką y trudną drogę na rátunek przeciwko Przekopskim Tátárom zátłuszy / sámi ták długo omieszkiwáią z nim zewrzeć śie / á spolnego nieprzyiaciełá / nie ták w potędze swoie / iáko w przyrodzeniu mieysca y przykopki vchronney wyspy dufaiącego oskoczyć: dopuszczaiąc towárzyszom y przyiaciołom zbiraconym / ná dźikich y nieprawnych pustymach czekaiącym / od mrozu przykrego / od paśe / y żywności niedostátku / y też od głodu spolnie y z końmi ginąć. Obawiać śie potrzebá / áby Tátárowie narod dźiki / okrutny / y nie we wszystkim Panom swoim posłuszny / dáłszem głodem wykorzony / powinności nie zgwałcił. To ták okrągłymi słowy przepowiedźiawszy posłowie / odpowiedź ná ten kształt odnoszą: że Krol odprawiwszy ceremonią Koronácyey / záraz ná támte woynę pokwapi / z Polákámi y z Litwą v Dniepru w orężu stánie / y stárania przyłoży / że Szachmat z ludźmi swym ták dálekiey y długiey wyprawy żálować nie będźie. Táko nádźieią pokrzepione posły / przydawszy im gościnne vpominki / áby ie Cárowi swemu oddáli / krom zwłoki odprawiono. A tym czásem żonę Szachmátowa / głodu y zimna dłużej nie cierpiąc / z wielką częścią woyská iego ná Przekopy vbiegła. Ktorym przyczynkiem potęgi zamnożony Car Przekopski Menglier / ábo Mendlikierey po Máchometkiereiu vmarłym ábo w przeszłey

woyne

Alexánder krolem obrány. Poselstwo Polakow do Alexándrá.

Alexánder krol nowo obrány przysięgę czyni.

Skromność Władysławowá. Zawolgskich Tátárow poselstwo do krolá Polskiego.

Odpádnienie Tátárow od swego Cárá.

woynie zábitym / pánuiący / wiodł woysko na przeciwnika: a dawszy bitwę w rozległym polu pod Kijowem / zrázonego niezmierną kleską Szachmátá wspiera / y vciekáć przymusza. Szachmat záty po rosproszeniu swoich / we trzydźiestu tylko koni do Białogrodu ábo do Monkástru vskoczył. Tám gdy doniekąd nie wiedząc co czynić przemieszkał / zawietrzywszy / że Turcy gwoli Menglierowi śidłá nań stroią / záraz przez odźiczáłe Podolskie pustynie do Kijowá zátáchał. A wszákże áni tám bespieczeństwá nie zázył. Abowiem támeczny Woiewodá poimawszy go / do Wilná zástał: támże przyiázdu krolewskiego czekáć mu kázano. Ktory gdy kilká rázow pierzchnąć pokusił / przeiety w drodze / poimány / y iuż pilniey strzeżony był. Ten ná on czás skutek woyná Tátárská ma. Ale Alexander dwunástego dniá mieśiącá Grudniá / od Fryderyká brátá zawołánem obzedem w kośćiele Krákowskim pomázány y Koronowany iest. Am wiele potym Zygmunt brát winszuiąc mu szczęśliwego pánowánia przyiachał / wiec też y Jan Badwary posel Wenecki. Mieśiąca potym Lutego w roku drugim / Helena żoná krolewská z Litwy przyiáchálá. A wszákże iey według obyczáiu Krolewien koronowáć mechániano / ponieważ oná Greckiey wierze obowiązána / wiáry Chrześciańskiey z kośćiołem Rzymskim nie przymowálá. Potym z nią krol w mieśiącu Maiu do Litwy odiáchał / postánowiwszy zá Namieśtniká swego / y zá Gubernatorá krolestwá / Fryderyká Kárdynalá brátá. Dowiedźiał śie był ábowiem / że Moskwicin woynę przeciwko Litwie odnawiał. Jákoż nie nazbyt długo potym / Dymitr Janá wielkiego Kniázia syn / á swágier krola Alexándra z potężnym woyskiem nastąpił / y záraz pod Smoleńskiem tábory rzucił: a nádáremnie szturmem zamku pokuszáiąc názad z woyskiem odciągnął / posłyszawszy że krol Alexander z wielkim ludem nádiezdża. Pokoy zátym / ábo ráczey do sześći lat przymierze / między oycem á źiećiem postánowiono / tym práwem / áby tylko wieźnie przywrocili sobie. Jednák Zygmunt Herbestein wspomina / że Konstanty Xiąże przed zawárciem ieszcze pokoiu vśedł / wypuszczony będąc z więźienia / ponieważ nie szczerze y nie sprawego serca wiáre był Moskwicinowi poprzysiągł / y tak grunty od mego y osiádłości w Moskwie otrzymał. W tychże właśnie czásiech Tátárowie z Przekopscy / Podole / Ruś / y źiemie Siedmiersko pustoszeniem zbrozdźiwszy / naostátek Rzeszow / Jarosław / Radymno / Belz / Dawnice (co podobno Dunaiowem iest) a przeiachawszy rzekę Wisłę / Opátow / Lágow / y Kunow miasteczká / złupili y zapálili / y áż do Paczanowa zabiegli. Zkąd gdy Jan Wapowski / ktory służył na dworze Fryderyká Kardynalá / z mieiáką gárśćią strzelcow przed sámą brámą onego miasteczká przeciwko nim opárł śie / y podobieństwo wielkiego woyská okázał / nátychmiast vczynili wstręt wszelaką tupieżą obciążeni Pogánie: záczym wszystkie nadrożne dobrá y máietności / ktorych kolwiek odegnáć ábo vwieźdź sposobnie nie mogli / mieczem á ogniem okrutnie burzyli / y wymieszáli. Wystąpili był wprawdźie przeciwko nim Fryderyk Gubernator w pięći set ludźi konnych / y z mieiákim orężem w dorywczą zebráney piechoty / roskázawszy wszystkiey śláchćie inszey do Korczyna przyspieszać: ale gdy śláchtá niesporo wybiera śie / tym czásem Tátárowie y ze zdobyczą ná mieysca bespieczne vśli. Snadź trzydźieści tysięcy było ich ná ten czás. Tegoż właśnie roku przymierze / zá żywotá ieszcze Janá Olbrychtá z Cesárzem Tureckim Báiázetem nie dopiero zawárte / przez Mikołáiá Firleiá z Dąmbrowice / ktory ná ten czas Stárostą był Lubelskim / vtwierdzono. Woiowáli tedy ná ten czás Pogánie Bośnę / á stołeczne tameczne miásto Jayce oblegli byli / y mocno dobywáli. Przeciwko ktorym gdy Władysław krol Węgierski porządne woysko ruszył / nátychmiast dawszy bitwę rownym losem boy domierzoną wiedźiono / iednakże na ostátek Turkom wspártym y rozgromionym vciekáć przyszło. A wszákże y Węgrowie niektrom kleski swoich dobili śie zwycięstwá. Ani nazbyt potym tenże Władysław z poślubienia máłżeństwá / ktorym śie był Beatryce krolowey obowiązał / od Papieżá rozgrzeszony / z Anną pamięrką z Kándalu Waśkonow (iest to przezacna fámilia we Frácncyey) známienitą pompą weselę máłżeństwá wyżył. A wnet potym chcąc nad Turkámi zemścić śie / Piotrá Jozę Woiewodę Siedmigrodzkiego / y Janá / ábo Andzeiká bękárta krola Máthyaśá

Zawolgscy Tátárowie od Przekopskich porázíni.

Szachmátowe vciekánie y więźienie.

Koronácya krolá Alexándrá.

Fryderyk Kárdynał sprawco wszystkiey Polski.

Moskwá Smoleńská dobywa.

Przymierze.

Xiężećiá Konstántego náwrocenie.

Wtárgnienie Tátárskie do Polski.

Jan Wapowski

Przymierza z Turkámi potwierdzono.

Węgrowie Turki porażili.

Władysławá krolá Węgierskiego y Czeskiego żoná. Dźiećiątko Tureckie Węgrzy pustoszą.

Perska y Tátárska woyná.

vmárłego / z woyskiem w Rásczyą ábo Bosne dźierżawy Tureckie / wzaiem zápuśćił / á wiele miast y wśi áż po sámy Bodoń miásto záwołanym targowiskiem wstáwione / y ná brzegu Dunáyskim wybudowane / opustoßywßy / ktemu okwite kozyśći zawźięwßy / zdrowo go názad odwrocił. Baiazeta poprawdźie woyná Perská ná ten czás rozrywáłá: ktorą on iednák przez hetmany ábo Báße nie dośćsczesliwym nádániem odprawiał / á sam gwoli bolesnu nog w Andryanopolu y w Konstántynopolu przemießkawał. Dla ktorych przyczyn w nienawiść przyßedßy do żołnierzow / snádnie potym od Selima syná naymłodßego swego z krolestwá wyrzucony / y trucizną / iáko pospolicie wierzono / vmorzony był. Ale my náße rzecz dokonywaymy. Drugi potym rok Fryderyká Kardynałá brátá krolewskiego / Krzestáwá Kurozweckiego Biskupá Włocławskiego / iednostáynę wßystkich prawie śmiercią wstáwił sie. Był Fryderyk wzrostu wysokiego / poyrzenia ozdobnego y wspániałego: ale záś krom wßelkiego dowćipu / krom rozrywki y rostropności / y tylko w gnuśnym prożnowaniu / w pijáństwie / w vstáwicznych biesiádach / á w plugawey mieczystości z niektorą drużyną swoią gnijąc y mitrężąc / náwet chorobą france złámány vmárł / wedlug świádectwá Máthyaßá Miechowity Medyká. Te tylko iednę pámiątkę imienia swego w kośćiele Krákowskim ostáwił / że głowę Stánisława świętego męczennika wblásze złotą wielą drogich kámieni nasádzoną zaśklepić kazał. Ná mieysce tego z wolá Alexándrá krolá / Gnieźnieńską wprawdźie Katedrę osádzono Jedrzeiem Borzßowskim przezwánym Rosą Arcybiskupem Lwowskim / ná Lwowskie Arcybiskupstwo Bernárdyná Wilczyká pomknąwßy / á Krákowskie záś Biskupstwo Janem Konárskim / ktory był sprawcą dwom Fryderykowe° / gwoli Fryderykowey mátce: ktorą był sobie człowiek on nic nie vczony / nammiey miedowcipny / ieno że dobry / pospolitymi przysługami y dogadzániem zniewolił. Ná mieysce záś Krzestáwá vmárłego / nástąpił w Biskupstwie Włocławskim Wincenty Przerębski Biskup Przemyski. Strycem on był Janá Przerębskiego człowieká wielkiego / godnego / y mego vprzeymego przyiaciela / ktory gdy przez kilká lat z wielką pochwałą Podkánclerzym / y wnet Arcybiskupem Gnieznieńskim był / náostátek odprawiwßy ze mną wespołek v pobożnego Cesárzá Ferdynándá poselstwo / rychłą śmiercią niekrom żalu mego vstąpił. Dostoieństwo záśie Kanclerstwá potymże Krzestáwie / Jan Laski Proboscz Skármirski á Kánonik Krákowski otrzymał: ktorego krol do Litwy iadąc / gdy ani Kanclerz ani Podkánclerzy z nim nie iechał / zsobą był záwźiął / y tamemnieyße sprawy przezeń odprawował: dla tego iż on z pierwu pisárzem á potym Kanclerzem Krzestawá Biskupá będąc / w odprawowánie spraw Kánclerskich doskonále w prawie sie był. A po Przerębskim záś Biskupstwo Przemyskie Mathyaß Drzewicki obiął: ktory przedtym / też y ná Podkánclerstwo postąpił był. Naostátek Konrad Xiąże Mázowieckie / Janá y Stánisławá synow / młodźiuchnych ieszcze dźiedźicami odymarł: ale oni tylko w Czerskie dźierżawy po oycu nástępować byli powinni. Inße ábowiem / ktore Konrad od Janá Olbrychtá krola z łaski trzymał / ná krolá znowu podług spolnych obowiązkow przypadáć miały. Jednákże przedsie ani krolowi nie oddawano ich / gdyż ie Anná żoná vmarłego Konrádá z Senatorámi támecznemi zátrzymawáłá. Czego wprawdźie krol snádnie dopuścił / postánowiwßy z Annąy z Senatorámi / aby to nic iemu ani krolestwu ośukania y podeßćia żadnego nie miało / dokądby rozmice oney dekret Seymowy nie rozstrzygnął. A wßákże pomiárkowano sprawę przyiacielskim wynalázkiem ná Seymie Piotrkowskim: zaczym pozwolono synom / aby w ktorych grámicách oćiec ich Mázowße trzymał / w tymże y oni trzymáli / ktemu potomkom swoim / ale tylko męzkiey płći i / po sobie zostáwowali: a nie máiąc potomstwa / aby sámi miedzy sobą ieden po drugim w onęż dźierżawy nástępowáli. Skorozby záśie męzkiego żadnego potomká nie zostáło / tedy iuż dopiero krol Polski wßystko Mázowße miał odebrać / á narod tamten przy iego prawie zwyklym zachować: á corki / iesliby ktore ze krwie Xiążęcey zostáwały / podług ich dostoyności wyposáżáć był powinien. Synowie záś odymarli gdyby do lat przyßli / tedy postánowione wynalázki przywileymi swymi vtwierdzić / y krolowi wiarę

Bázázetá naymłodßy syn Selim z krolestwá wypędźił y otrul.

Rok 1503.

Fryderyká Kárdynałá śmierćy obrzáźie.

Jedrzey Rosá Arcybiskupem Gnieznieńskim. Bernárdyn Wilczyk Lwowskim Jan Konárski Biskupem Krákowskim.

Wincenty Przerębski Biskupem Włocławskim.

Jan Przerębski Arcybiskup Gnieźnieński. Jan Laski Kánclerzem.

Máthyaß Drzewicki Biskupem Przemyskim y Podkánclerzem. Konrádá Xiążęcia Mázowieckiego śmierć y potomstwo.

Krol z Mázowieckiemi Xiążęty vgadza sie.

poprzyśiędz mieli: tym czásem iednák áby mátká Pańśtwem zawiádywáłá. A oto wßystko áż drugiego roku zgodzono sie. Onego záśie Látá / Tátárowie Przekopscy Podole y Ruś / powtore nieprzyiacielskim zabiegiem pustoßyli / od Stephaná Woiewody Moldawskiego podnáprawieni. Sámi záprawdę Stephan zapuściwßy w pográniczną Ruś woysko / powiát wßystek miedzy Niestrem rzeką / á gorámi Sármáckimi / ktory Pokućiem zowiemy / krom wßelkiego odporu / á zgołá krom wßelkiego spodźiewánia y oczekiwánia czegokolwiek tákiego / podbił: ábo wiec / iáko to sam vdawał / od swoich dźierżaw niesprawiedliwie przedtym oderwány / názad odebrał. Tákimi trudnośćiámi / á zgołá częstokrotnymi Senatorow Polskich listámi y posłámi pozußony krol / z Litwy ná schyłku miesiącá Páźdźierniká do Lublina zbieżał / támże z pány Senatorámi Seymował. Owa vrádzono / áby ná przyßłe látá pieniężnym żołnierzem Moldawiánina woiowáć / y Pokućie odebráć. A zwłaszczá iż tegoż woyská postrachem zabiegi Tátárskie snádź sie też odrażáć miały. Ná płácenie tedy żołdu / nákázano dekretem Seymowym zwyczáyny pobor mieszczánom y ślelánom. Krol potym odprawiwßy ziadź / do Krákowá przygośćił / y támże záraz zimował. A ná przyßłą Wiosnę woysko z naiemnego żołnierzá popisáne do Ruśi wyprawił: Sam záś skoro ieno deszcze / y nie zwyczáyne rzek wylánia opádły / záraz do Prus wyiáchawßy / poprzyśieżenie wiernośći ná miástách támecznych wymogł. Fryderyk záśie Mistrz wschodniey ziemie Pruskiey / porozumiawßy przyiazd krolewski / do powinnych swoich do Sás y do Niemiec wiáchał / żeby ábo ná wiárę krolowi nie przysiegał / ábo też ciężaru niespodźiewáney woyny / ile nie gotowy / nie podeymował był. Aleć áni ziemia Niemiecka / w domowych y zewnętrznych woynach pod ten czás nie prożnowáłá. Abowiem miedzy Máxymilianem Cesárzem / a Kupertem Philippá Woiewody z Rhenu synem / woyná zebrała sie była / dla wydártey Woyćiechowi Xiążęciu ßwábrowi Cesárskiemu / ziemice Báwárskiey. Wiec y drugá nád to woyná Máxymilianowi z Ludowikiem krolem Francuskim / á z Wenetámi o Xięstwo Medyolánskie / otworzyłá sie ná ten czas byłá: ponieważ Francuz / gdy Wenetowie nie ták dálece z towárzyßonego Krolá rátowali / iáko własnemu pożytkowi swemu zábiegáli / poimawßy Ludwiká Sworce Xiąże / państwo ono potore pod włádzą swoie záwźiął / ábo ráczey nim z Wenetami dźielić sie. Odebrał ábowiem był przed tym vtrácone Sworcá / powyrzucawßy z tamtąd Francuzy. Dla tych tedy przyczyn y trudności nammiey ratunku Mistrz Krzyżácki v Niemcow swoich nie nálazł. Przez tenże czás ziemie Wołoską náieżdżali y pustoßyli nąßy / ták dálece że Stephan z miást y z zamkow Pokuckich obrone pozwodźić musiał / zwłaszczá będąc sám srogim bolesnem nog zdreczony: tymże náostátek bolesnem wymeczony / nie názbyt długą potym duße ostrádał / człowiek z vmysłu wysokiego / z rozrywki fortelney / z biegłości dźiłá rycerskie° / y też z woien przeciwko Tureckiemu / Węgierzkiemu y Polskiemu / Monárchom / ktemu przeciwko Tátárom szczęśliwie zażytych / przez wßystkie wieki pámiętny. Osiadł po nim Stolice syn Bogdan iednooki. A náßy dośćmieli / Pokućie ná on czás odwetować. Tátárowie záśie / gdy wyrozumieli poblizu bydź woysko krolewskie / wcichnęli onego roku. Wczás tedy woysko támto zwiedźiono y służbę wypowiedźiano / lub to iż go nie potrzebá iuż było / ponieważ Wołochowie y Tátárzy spokoynie śiedźieli / y też ieszcze na dálßy czas spokoynymi bydź zdáli sie / lubo też że sie pieniędzy w skárbie przebrało było / ták dálece że ani zásłużonych pieniędzy wypłácić czym nie miano. Ztąd to vrosło / że hurtnem żołnierze w ziemie Krákowską ná wrociwßy sie / gdy ani w Krákowie nadźiete żadney płácenia sobie z Krolewskiego skárbu pieniędzy nie widźieli / w dobrá y osiadłości Biskupow y Opatow / obyczáiem prawie nieprzyiacielskim zábiegáli / y ták drapieżą żyli / dokąd áż krol z Pruskiey ziemie nie náwrocił sie: ktory wprawdźie áż ná dokończenie látá przyiechał. A w tym czáśie miásto Kázimierz / mostem ku Krákowowi przyprzężone / poczáwßy od południá áż do sámey nocy / przed oczymá z zamku Krola wyglądáiącego gorzało / zaczym z wieżámi y z blánkowániem murow w dym prawie á w popioł poßło. Skończywßy w Piotrkowie Seym / á postánowiwßy sprawy

Pokućie znowú weßły.

Seym w Lublinie.

Rok 1504.

Prusacy wiárę krolowi Alexándrowi poprzyśięgli.

Początek woyny niedyolańskiey miedzy Niemcámi / Frácuzámi y Wenetámi.

Ziemie Wołoską Polacy pustoßyli y Pokućie odebráli.

Stephaná Woiewody śmierć y spráwy dźielne

Bogdan Gospodárem Wołoskim.

Kázimierz pogorzał.

Rok 1505.

Michálá Glińskiego Xięcia potegá y mienie wiść.

Rozruchy Litewskie.

Polskie y Mázowieckie Krol Alexander/ na początku roku nowego do Brzyścia/ gdźie byl ná Litwe ziazd przypowiedźiał/ wyiezdza/ chcąc też y tám tego narodu sprawy przytrudnione zmiárkować. Przodkował v niego w łásce nád inſzą Litwe Michał Glińſki Xiąże Ruśin/ człowiek wymiotłego vmyſłu/ y ktory w bogáctwá y w potege wielką/ ktemu w opieki/ mianowicie v Ruśi tegoż iezyká y wiáry ludźi/ wzbuiał ſie. Ciężko to było cierpieć Litewſkim Senatorom/ á zwłaſzcá też y krom tego Ruśi niechętnym: obawiali ſie przytym/ áby on okázyey dopadſzy/ y oſierocením w potomſtwo Alexandrowym pogárdźiwſzy/ ná Xięſtwo Litewſkie nie targnął ſie/ á oneż do ſwoich Ruśákow nie przeniośł. Wiec też ſtrwożyła wieść pośpolita/ prawdźiwieli czy fałſzywie mowiedźieć/ że Michał ná Xięſtwo godząc/ zdrowie Alexándrowe podeyźdź vmyślił. Nie táyno to było Michałowi: wſzákże on tego/ nie mogąc ſie ſobie łáſką Xiążęcą rozbeſtwiony odiąć/ mierząc nic nie pokrywał/ ale też w iawne z przeciwnikami ſwemi nieprzyiáźni záchodźił/ y o miłaſke á nienawiśdź Xiążęcą vśilnie ich przywodźił. Wiec miał po ſobie okázyą. Trafiłkiem Alexánder ſtárośtwo Lidzkie/ złożywſzy z niego nieiákiego Litwina/ Jendrzeiowi Drozdźie powinnemu Michálowemu dał był/ y záraz do Senatorow Litewſkich w niebytnośći ſwey mandaty poſłał/ áby go ná oſiadłość tamtego ſtaroſtwá przyieli. Záczym oni to/z nienawiśći przeciwko Michałowi/do przyiazdu krolewſkiego odłożyli. Ztąd tedy záchwyciwſzy okázyą Michał/iako inſze Senatory Litewſkie/ tedy oſobliwie Woyciechá Tabora Biſkupá Wileńſkiego/ Jana Zábrzeźińſkiego Woiewodę Trockiego/ Stámiſława Żarnowieckiego Staroſte Zmudzkiego/ y też Stámiſława Kuſzę Hetmáná/ iákoby vpomnych y nieposłuſznych/ tym barźiey od onego czaſu Krolowi oſtydźił/ y tak długo oſkárżał/ dokąd áż Krola do tego przywiodł/ że też on potaiemnie o zábiciu ich przemyślawał. Á gdy wpośrzod źiemie Litewſkiey/ dla wielkich záciągow y záchowánia ich/ y też dla ſpołecznego wſzyſtkiey Litwy żalu/ bespiecznie o to pokuśić ſie nie mogł/ tedy do Brześcia Litewſkiego/ ktore ná pogránicznu Polſkim leży/ ná ſpołeczny ziazd wywołał ich. Wiedźieli oni wprawdźie zagniewánego bydź przeciwko ſobie krolá: y pełen był podeyźrzenia poſtępek taki/ że w onym mieyſcu nad obyczay Seym Litewſki złożono było/ átoli przyiachali przećie/ do zamku iednák nie wchodźili. Áż wżdy záledwie rádą y namowáni Janá Łáſkiego Kánclerzá poniekąd Krol vblágány/ Zábrzeźińſkiego wprawdźie z Woiewodźtwa Trockiego ruſzył/ wyſádźiwſzy ná mieyſce iego Mikołáia Radźiwiłá: Woyćiechowi záśie Biſkupowi Wileńſkiemu/y z inſzemi z nim przeſtaiącymi/ przyſtęp do Senatu zagrodźił. Przyprowadźono potym z Wilna Szachmata Zawołgſkich Tátárow Cárá: ktoremu ſam Krol/ geſtym y ozdobnym ludźi konnych orſzakiem otoczony/ ná pięć tyśiecy krokow drogę záiáchał/ y wdźięcznie a hoynie przyiął/ ktemu pomiárkowawſzy ſprawy Litewſkie/ na ziazd walny Polakow do Radomia go zſobą prowadźił. Tam ſkoro go do Senatu wprowadźono/ ſurowie on/ beſpiecznie/ y wielką wolnośćią Krolá/ y Senatorzy iego Polſkie rowne iáko y Litewſkie/ſtroſował y wimił/iż oni ná pomoc go przeciwko Przekopſkim Tátárom/ áż od ſámego prawie Hirkáńſkiego morza niezmiernemi obietnicami wywabiwſzy/ potym opuśćili á prawie wydali: zaczym on pozbywſzy cześći przez odpadnienie y odiáchanie/ á cześći przeciwnym boiem/ wálnego zſobą záciągnionego woyſká/ nie beſpiecznieyſzy v nich z towárzyſzonych y zbráconych przymierzow/ ieno iákoby też v Turkow przytułek v ſtopieniu ſwemu otrzymał: a owßem przeciwko zakonowi vczynioney przyſiędze za wieźniá miany/ y właſnie iákoby więźieniem obwárowány był. *Ale Bog ſprawiedliwy (rzecze, w niebo rece podniosſy) wſzyſtkiego złego y dobrego ſowity Odpłácza, kiedyſkolwiek ſpráwe moie z Krolem, Sadem nienágánionym roſſtrzygnie, á rzewliwego vtrapienia y nedze moiey, ktemu przyśiędze zgwałconey znácznie pomſtę zwetuie.* Náoſtátek prośił/ áby mu wolno odiáchać/y do ſwoich wrocić ſie pozwolono. Odpowiedźiano mu ná to imieniem Krolewſkim/ że on nieſłuſznie ná Krolá y Senat iego ſtyſkuie: ſám on ſobie we wſzyſtkim nieprawo/cokolwiek by ziego y przeciwnego dolegáło go: ponieważ on walne y známienite woyſko miawſzy/ á nieprzyiácielá w potędze dáleko podleyſzego ſczeſliwym boiem/ zrá-

Szachmátá Tátárzyná do Polſki wźięto.

Seym w Rádomiu. Wolność y beſpieczeńſtwo mowy Szachmátowey.

żiwſzy y rozgromiwſzy/ ná polach Kiiowſkich gnuśnie czaſy mitrężył/ á właſne grunty zbráconych towárzyſzow/ zániedbawſzy przymierza y świątobliwie vczynioney przyśiędzi/ drapieżą plondrować/ á mż kiedy dalſzego zwycięſtwa dopinać/ y wypędźiwſzy nieprzyiáciela Państwo Przekopſkie ſobie przyłączać wolał: ábo ieſli ſie mu to nie zdáło/ tedy mogł on zaprawdę/ przebywſzy wyżſzey rzeke Nepr/ z dźierżaw Moſkiewſkich plon zabierać/ y woyſko niedoſtátecznie do tąd gnarować/ dokądby byli Polacy y z Litwą nie nádciągnęli. Záprawdę ám niewiáſtą żoną własna ſámego męża/ á mierząc woyſko Páná ſwego/ niezgrábney gnuśności tákiey cierpieć nie mogłá. Siebie tedy ſámego ráczey/ á nizeli kogo inſzego niechay winnie. A nád to wiele on Polakom y Litwie záſzkodźił/ że kiedy zaniedbawſzy ich zdrowych rad/ do puſtoſzenia Moſkwy przywodzących go/odpadnieniem y odiáchániem ludźi ſwoich potęgi nieprzyiáciołom przyczynił. A tákci ſkárgi one Szachmátowe przeciwnie zbito/ á ná niego ſámego wſzyſtkę winę zwálono. Vśilnie on potym dopráſzał ſie/ áby mogł do Tátárow wolno odiáchać: obiecuiąc woyſko odnowić/ y porażone rozgromieńce pozbierać; wiec też y zbiegowie porozumiawſzy go bydź zdrowym/ że krom zwłoki do niego náwrocić ſie mieli. Ztąd to vroście/ że wiecey krolowi wypuſczony/ á niżli zátrzymány/ przydáć ſie może. Nie do końcá to beſpieczną rzeczą zdáło ſie náſzym/wypuśić człowieká okrutnego/ zátrzymániem ták długim y hámuiącym/ w vćiekániu przeymowániem tym bárziey rozłątrzonego/ á zgoła tego/ktory będąc w ſobie nie wolen/á wżdy przecie tak beſpiecznie y oſtro o krzywdę ſwoie zeſkował. Jednákże bárziey go bydź przeciw Cárowi Przekopſkiemu zágniewánym/ y do wźięcia pomſty záiuſzonym wierzono. Záczym vpatrowano/ że ſpuściwſzy ſámę ſobą záwáśnione Pogány/ w pokoiu náſzy zoſtáwáć od nich mieli. Zdáło ſie tedy z pozwoleniem ſámegoż Szachmátá/ áby brátá iego Kozaká Soltána do Tátar wyprawić/ ktoryby świeże woyſko Szachmátowi przyprowádźił/ y też Nogáiewſkie Tátáry rodźime iego przeciwko Przekopiánom poruſzył: ſámego záś Szachmátá áby do Trokow odeſłáć/ gdźieby on oczekáwał áż ſie brát iego z woyſkiem wroći/ y też Krol Polſki na Przekopſkie Tátáry z woyną wypráwi. Ták te rzeczy obſtálowawſzy/ natychmiaſt Kozak wźiąwſzy gleyt podrożny od Krolá/ proſto do Tátar iedźie: a Szachmatowi záś od Litwy do Trokow zaprowadźonemu/ świebodnieyſzego y wolnieyſzego przebywánia záżywać dopuſczono/ ponieważ on obowiązał ſie był ztámtąd już nie vćiekać. Przyiáchali tedy byli Senatorowie Litewſcy ná Seym Rádomſki/ chcąc tak ſtarániem y przyczyną Polakow krolá ſobie przeiednać. Ale áni Polacy nic inſzego pozyſkáć nie mogli/ iedno że Krol nie dáwſzy ſie im iáwnie przed wſzyſtkiemi vprośić/ pocichu obiecał to Polakom przyiąć do łáſki przewinionych/ ſkoroby do Litwy nádiáchał. Rozpráwiwſzy zatym Litwę y też Tátáry/oſtátek czáſu ſeymowego ná Sądách/y ná ſpołecznym rádzeniu o obronie krolestwa przeciwko nagłym nieprzyiácielſkim zábiegom/ trawiono. Szláchtę niektorą/ iáwnym drapieſtwem paraiącą ſie/ pokárano. Záczym Oſuchowſkiego wprawdźie y Miſowſkiego pod miecz zkázano: Ruśinowſką záśie białogłowę w botách/ w oſtrogách/ y we wſzyſtkim vbierze meſkim iáko była poimána/ obwieſzono: Ná obronę tedy krolestwá/ Máłopolacy wprawdźie rolny pobor dwunaſtu groſzy dla żołnierzá poſkápili: álezáś Wielkopolacy pozwolić nań niechćieli. W ktorym czaśie dźiewiętnaſtego dniá mieśiąca Máia/ ſtráſźliwą burzą około Krakowá powſtawſzy/okropne gromámi bez przeſtánku trzaſkaiąc/y trwożliwą łyſkawicą z nágeſczonych oblokow vſtáwnie rozświecáiąc/ grad ſrogi ná kſtałt iáia kokoſzeg ſpuśćiłá: ktory to grad gáłęzie z dźzewá też y miąższe pootrącał/ á zaſczycenia domow gwáłtownie popżelámywał. Wieże záś iedne zámkową piorun vderzywſzy/ á cześć pobicia y muru nagle odwáliwſzy/ zá ieden cud był miány. Ani wiele potym/ gdy Krolá Alexándrá przyrodzona tędznoſć członki okrzepiáiąca z iedney ſtrony wyplonąwſzy chorobą (ktorą Grekowie Páráliżem zowią) záráźiła/ wnet on z Radomiá do Krakowá wpoł mieśiąca Czyrwcá zawieśdź ſie kázał. Tam iáchało zá nim poſelſtwo Bogdaná Woiewody Wołoſkiego/ ktore było świeżo ná ten czas do Radomia ieſcze nádbieglo. Prośił tedy Bogdán o ſioſtrę krolewſką

Tátárowie Nogáiewſcy.

Litwá krolowi vpokorzona odpor w przepráſzániu bierze.

Ruśinowſka o rozbeyſtwo obwieſzono.

Máłopolacy pobor vchwálili.

Okrutna burza

Alexánder páráliżem nádrážony.

Poselstwo Bogdana Wołoszyna.

Elżbiete w stan małżeński: á chcąc tego tym łátwiey dopiąć/Tysmienice y Czesybi sy powiaty oddawał krolowi. Ktore zaprawde powiaty/ ieslize sam po smierci oycowskiey Polakom odiął był/ iako Wapowski wspomina/ lub ieśli przez oyca ieszcze odięte/iáko Miechowitá vdáie/ trzymał: czyli też ktorych ieszcze sam w mocy nie miał/ ále dopiero iákoby sobie odietych wetowáć mogł y prágnął/ dárowáć miał był wolą/zaprawde wiedzieć nie mogę. Atoli on to záprawde dawał/przyczym sie sam osiedzieć nie mogł/chcąc ták szczodrobliwośćią ona/ktora v nie° za nic nie stáła/ Krolá y Polaki sobie zachęćić y vmiewolić. Nie pozwalałá Pánná ámi mátká ná obrzydliwe ßkárádnego y iednookiego chlopá małżeństwo: iednákże przecie nie zdało sie odmawiániem Pánny/ onego człowieká dráżnić/ a z dobrego przyiaćielá nieprzyiaćielá vczynić. A ták zá vpomnki wprawdzie Bogdánowi podziękowano/z strony małżenstwá iednák watpliwą odpowiedź dano. Przez tenże czas posłowie Nogaiewskich Carow(gdyż oni nie iednego Páná máią) w ośmidziesiąt koni do Litwy przyiachali/ chcąc do domu Szachmatá prowadzić/ ktemu wielkie woysko dla wźięcia pomsty z nieprzyiaćiela Przekopiánná obiecuiąc mu. Ani woysko dla wźięcia pomsty z nieprzyiaćiela Przekopskiego Cárá poselstwo zá nimi nástąpilo/ rádząc y proßąc áby Senatorowie Litewscy Szachmatá nieprzyiaćielá Cárá ich niewypuszczali/ále w tákim wieżieniu chowali/w tákim stryiu Menglierowego dokąd iedno żył wieźili. Chce on z krolem przymierze zawźiąć/ ámi iuż od onego czásu w dźierżawy iego nie wpadáć. Zaczym pożyteczniey ßa będzie Litwie y Polakom przyiaźń iego/ á niż kiedy Szachmatowa: od ktorego/ y dla dálekiego odlogu mieysca poznych/y też dla nadembloney a zgołá wyszczuplonej potęgi iego błahych posiłkow oczekáwáćby potrzebá. Oboyga zátym poselstwa onego przesłuchawßy Litewscy Pánowie/ ná żadna strone nic nie stanowili/ále zupełna spráwę na przyiazd krolewski zachowali. Wolny zátym mieli przystęp do Szachmatá posłowie Nogaiewscy. Ktory to Szachmat/widząc że go Litwá ná obietnicách zátrzymuie y zwłoczy/ nátychmiast z posłámi y z ludem iezdnym około siebie będącym rade potáiemnie/ iákoby vćiec/ zawźiął: zaczym wßystkim biegiem puściwßy sie/ nocą y dniem vieżdżał. Ale zá ráczym przebiegániem Litwy/ proścießeni ścieżkámi y przeskokámi gomącey/ w drodze przeięty/ zaroroczony/ y iuż ostrożnie potym záchowany był. Nie mniey iednák Tátárowie Przekopscy w tychże dniách Litwę przecie pustoßyli: ábowiem z Mińskiego powiatu ná schodzie miesiąca Sierpnia drapieżny plon zábierali: dla teyże przyczyny Litwá/záraz drugiego roku Wilno murem obwiodłá. Pod czasem tedy onych zábiegow Tátárskich/ trzydziestego dniá Lipca krolowa Elżbieta w Krákowie ostátecznym dźień wieku swego skończyłá: przezwyborna Białagłowá/ známienicie poczna bożná/á ná ozdobę chwały Bożey dźiwnie szczodrobliwa. Ktorey okázále dośyć á práwie krolewskie nádátki trwáią ieszcze y podźisdźień/ták ná inßych mieyscách/ iáko też y w kościele Krákowskim kędy pochowána iest/ w kaplicy Krzyża świętego: ktorą ona żyiąc ieszcze z gruntu wybudowáłá/ á dochody pewne/ y też budowánie ná ośmi kápłanow á ná dźiewiątego postugacza odłożywßy/ nádałá. Wiec też do kościoła Michała ś. tamże w zamku zbudowánego/ tákże wielu kápłanow/ ktorzyby śpiewániem y Mßy świętych odpráwowániem vstáwicznie chwały Bożey przestrzegáli/ pewnemi dochodámi opátrzyłá. A chociaż oná żadnego posągu nie wniosłá była/ iednákże pozwolił iey był tego Krol syn iey/ áby nierzkąc sámę tylko chwałę Bożą szczodrobliwie zámnażáłá/ ale też áby Elżbiecie naymłodßey corce/ Leczyckie/ Rádomskie/ y Przedeckie máietności/ ktore iey był práwem dárowizny względem wesela Krol małżonek iey puścił/ czterdziestą tysiecy czerwonych złotych Węgierzkich obowiązáłá/ y onych vstąpiła: aby ták przerzeczona Elżbietá Corká dobr onych zá żywotá máćierzyńskiego wolno zażywáłá/ y ná swoy pożytek obrácáłá dokądby áż za mąż nie ßłá/ ábo też wiec Pánną z świátá nie zeßłá: po śmierći zaś máćierzyńskiey/ iuż one dobrá krom wßelákiey trudności názad Krolestwu wrocić sie miały. Powinno zátym oddawßy posługę ostáteczney ceremoney ciału matki vmarley Krol Alexander/ gdy

Nogáiewscy Tátárowie.

Przekopskich Tátárow poselstwo.

Szachmatá więźiącego dogonienie.

Babiegi Tátárskie.

Mińsko.

Wilno obmurowáne.

Krolowey Elżbiety śmierć y pobożność.

pomocą vmieiętnośći chorobę mu vlżyli Doktorowie/zaraz dnia pierwßego Października do Lublina zaiachał: támże napierwßym wstępie roku nowego/tysiącznego/ pięćsetnego ßostego/ z Polakami Seymował. Rosprzeczali sie tam y rospierali miedzy sobą świetcy á duchowni Senatorowie/ o porządek y sposob zasiadywánia w Rádzie krolewskiey/ y też o wyprawách woiennych. Tego zgoła dopienali świetcy/ żeby im byli Biskupi drugi w Senáćie bok krolewski puścili/á sámi chociaż inż aby práwy posiadywáli: ádo te° aby máietności duchownych/ zárowno z błácheckimi ciężary wßystkie y powinności woienne odprawowały. Bronili w tym Biskupi świebodnych spraw swoich vkázuiąc/ że oni práwo máią obádwa boki krolewskie osiadywáć/ a záraz máią y wolność zdawna nádáną/ mogdy z dźierżaw swoich o żołdźie żadnym nie zawiadywáć. Po długich zátym przeczliwościách/ náostátek krol ták rozmice rozstrzygnął/ aby kościołom y Biskupom w cále wolności ich ostáwały. Postánowiono zásie/ aby krol nową ze srebrá monetę bić roskázał/ y też áby pobor zwyczayny na żołnierza/ ktorego dla bronienia Ruskich y Podolskich granic/ á záraz dla wyparcia z Pokuckich dźierżaw Bogdána wysyłano/ mieszczanie y wieśniacy kładali. Ábowiem Bogdan/ w poślubieniu sobie siostry krolewskiey Elżbiety pewney otuchy nie wźiąwßy/ gdy pozrozumiał/iż mu w zamyślách takich krolowa mátká pánieńska pezćiwną była/ natych miast o śmierći krolowey wiadomym vczyniony/ powtore o pánnę prosić posły do krola wypráwiał. Zaczym gdy panna isdź zań niepozwalała/ tedy gniewem przeżęty/ z woyskiem plondrującym na Pokućie wtargnął był: gdźie iż nánniey ludźi wárunkowych ani też miast mocnych nie było/ krom wielkiey trudności pod moc swoię wßystko zágarnął. Przetoż cztery tysiące ludźi pieniężnych/ z nákázánia Seymowego do Rusi wyprawionych/ pod spráwą y pod chorągwiámi na Pokućie przypádło: ktorzy porażiwßy y wypędziwßy ßeść set wárunkowych Wołochow/ wßyskę on Powiat/ nie wiele z więtßą trudnością iáko był podbity/ odbili. A potym grunty Wołoskie ßkodliwymi náiazdámi ozeźnie woiowali. Kędy dwáy Strusowie bráćia rodzeni/ błáchetni/ zacni/ y waleczni młodźieńcy/ Ruskiey błáchty ozdobá/z początku przeciwźiesiąt koni opodal zagnawßy sie/ na mierowno więtßy oßáł Wołochow trafunkiem wpadli: z ktorymi śmielßym sercem a niż było trzebá vderzywßy sie/ náostátek gęstych nieprzyiaćioł nawálnością potłumieni zginęli. A cżći wprawdzie Szczesiny mężnie potykáiąc sie w boiu zrażony poległ: ale záś Gerzy/ gdy brátu vnaglonemu srzodkiem nieprzyiaćioł serdecznie przebijáiąc sie rátunku dodáć stáráie/ wnet z koná przebitego na ziemie spáda/ tamże potmany á do Hospodara zawiedziony/ z ośmią inßych więźniow przed oczyma Tyránná onego/ pod miecz głowę dáć musiał. Awßákże zginienie ich mękrom pomsty Wołochom spełzło. Nazáiutrz ábowiem záraz potym/ świeżo ze zwycięstwa trymphuiące nieprzyiaćioły dogoniwßy/ y mężnym vderzeniem opadßy náßy/ sroge kleßki zrázili. Poległ tám Stárostá Chocimski: sám záś Kopaczy Hetman Wołoski/ lekkiwym biegiem vskoczył. Nie pisze iednák Miechowitá ani Wapowski/ iákimby też dokończeniem tá woyna Wołoská zgasnęłá. Atoli ta dochodzę/ iż przymierzem zawźiętym skończona była/ dowod biorąc z krola Alexandra listow/ w Metryce Krákowskiey trwáiących. Te ábowiem istotnie dowodzą/ iż Bogdan trzech posłow znowu do krolá wypráwił: ktorzy to z nim postánowili/ że Elżbietá za Bogdaná isdź miała: tym iednák prawem/ aby pierwey Bogdan do obrzędow Rzymskiego á prawowiernego kościołá/ ze wßyskim dworem swym przyszłał: w ziemi Wołoskiey/ áby kościoły/ kápłany/ ktemu iednego Biskupá obrzędku Rzymskiego postánowił. Papież Rzymski żeby zá prosbą własnie° małżeństwo ono potwierdźił: sam Bogdan aby ze wßystkimi dźierżawámi krolewskimi przymierzem złowarzyßył sie/ a z inßymi pany Chrześciańskimi przećiwko Poganom z woyną powstawał. Awßakże te vstawy skutku były nie wźięły. A Bogdan woyną potym przyćisniony/krolowi Zygmuntowi zapisy one Alexandrowe przywrocił. Lecz to iuż potym przypadło. Ná ten czas zásie/ odprawiwßy tak iáko sie powiedziało Seym w Lublinie. Alexander/ prosto ztamtąd do Litwy iáchał. Czekali tam ábowiem go Nogáiewskich y Przekopskich Tatarow

Rok 1506. Seym w Lublinie.

Spor Senátorow z Biskupy/ o zwierzchność mieysca przewßego w Rádzie/ y o wolności.

Wolności stánu duchownego krolewskim dekretem vtwierdzone.

Bogdan Woiewodá Mołdáwski Pokucie pod władzą swoią zábiera.

Brácley Strusow zginienie.

Wołochy porażili Polacy.

Krolá Alexán. drá vstáwy z Bogdanem Wołoßynem.

Alexander/ prosto ztamtąd do Litwy iachał. Czekali tam abowiem go Nogáiewskich y Przekopskich Tatarow

Smierć Basilá Moſkiewſkiego Janá y ſprawy dźiedzine. Moſkwá iarzmá Tátárſkiego pozbyłá.

posłowie: á do tego posłyſzał był o śmierći Jana Wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego / á zatym o roſtyrkách y turmeiách tameczneg narodu / tak iż onemu wczeſná okázya / do odwetowánia Litwie odietych przez Janá máietnośći / nagadzać ſie zwidźiáłá. Szcześliwy był zaprawdę y fortunny Jan: ten ćiężkie iarzmo Tátárſkie z kárkow Moſkiewſkich otrącił: wielu y ſzerokich Xieſtw dźierżáwy / krom wielkiey ábo wſzelkiey trudności / do páńſtwá ſwego przyłączył: z Stephanem onym wielkim Woiewodą Moldáwſkim / ſpowinowaceniē y ſtałą przyiaźń záćiągnął: Kaſáńczyki / Permieyczyki / Sybiry / Łápy / Jugry pokolenie Węgrow / y też Azyátyckie Bulgáry częśćią podbił / z holdował / á częśćią podátnikámi ſwymi vczynił: z pogrāmcznymi Szweonámi ábo Szwedámi / z Inflanczyki / tákże też z Finnámi ſczęśliwie bitwy zwodźił: á Litwie nád ſiedmdźieſiąt zamkow y miáſteczek oderwał. Dla tych tedy przyczyn był ſtráſzny Litwie dokād ieno żył. Aczći máło nie wſzyſtkie te ſpráwy przez poſły ábo vżetnány vprzątał. Podług obyczáiu tedy támtego narodu / ſyn nayſtárſzy páńſtwo oyczyſte zwykł wiec oſiádáć. A wſzákże gdy ten zá żywotá ieſcze oycowſkiego vmárł / tedy z niegoż ſpłodzonego wnukā Dymitrá / iáko Herbeſtein vdáie / Jan láty ośćiáły ná mieſtnikiem poſobie náznáczył był. Ale zás potym rádą drugiey żony ſwey Greczki náwiedźiony / zmieniwſzy pierwſze poſtánowienie / Gábryelá ſyná z nią ſpłodzonego / co go potym było Wáſilem názwano / ná deń przełożył: á Dymitrá ſámego do więźienia wrzućił był. Vmieráiąc iednák / znowu Dymitrowi z więźienia przywiedźionemu / pierwſzą wolność y doſtoieńſtwo przywrośił / winę przeſtępną odpuśćiwſzy. Wietſze tedy ztąd rozruchy miedzy Moſkwą widźieć tuſzono. Ale ie krol do Litwy przygośćiwſzy / vmorzone co prędzey bydź rozumiał. Gábryel ábowiem / ábo Wáſil / ſyn Kniaźiá Janá vmárłego / wtrąćiwſzy do ćiemnice Dymitrá / ſám Páńſtwo opánował był. Zániechawſzy tedy / lub też ná inſzy czas odłożywſzy ſpráwy Moſkiewſkie Alexander / gdy Menglierowi Przekopſkich Tátárow Cárowi záchować ſie vmyślił / wnet chcąc go ták ſobie przyiáćielem pozyſkáć / Szachmátá ze wſzyſtkim orſzákiem iego y z poſłámi Nogáiewſkiemi przyprowádźić przed ſie do Wilná roſkázał: á záłożywſzy nań ſąd / práwnym go dekretem o zgwałcenie przymierza potępił / y záraz do Kowna do pilnieyſzey ſtráży odeſłał / nádáremnie odpráſáiącego ſie / y vpewniáiącego / że by nánmiey Litwá y Polacy więźieniem / mizerya / y nędzną troſką iego / Menglierá nie vbiágáią. Inſze záśie wſzyſtkie Tátary po zámkách y miáſtách Litewſkich rozeſłano. Jákoż záprawdę nie mylnie Szachmat prorokował. Máło ábowiem potym / gdy poſłowie Menglierowi do domu wrośili ſie / pięć tyſięcy porządnych Tátárow z Przekopu w mieśiącu Máiu wypádło: ktorzy Podole / Ruś / y Litwę / wzdłuż y poprzek okrutnie puſtoſzyli: á oprocz inſzey niewymownej łupieży / ſámych tylo ludźi do ſtá tyſięcy w pogáńſką niewolą zábrali: wiele miáſteczek y wśi zápalili / á nád mieduźym zgrzybiałych ſtárcow y dźieći motłochem / okrutnym żelázem ſtrośili. Truchlał ná ten czás w chorobie krol Alexánder / od Lekárzá mieńká ſámym tylko przeietym zwyczáiem leczącego / á raczey od máchlerzá y oſzuſtá mieniącego / ktory Polakiem vrodzonym będąc zá Greczyna kłámliwie vdáwał ſie / tym bárźiey ieſcze łáźniámi / á potámi zemdłony. Senatorowie záśie Litewſcy wzaiemnemi nieznáſkámi miedzy ſobą ſie kłopocąc / ktemu gniewem krolewſkiem roziątrzeni będąc / każdy z nich własney potrzebie ſwey zábiegał / á o Rzeczypo. nammieyſzego ſtáránia nie miał. Záczym Tátárowie ták ſczęśliwym nádániem podwábieni / rozebrawſzy miedzy ſie zárwáne y vniesione kozyści / nátychmiaſt po máłym bárzo wytchnieniu przyczyniwſzy potęgi / powtore w mieśącu Sierpniu do Litwy wtárgnęli: á gdy do miáſteczká Kleſká / me opodal zrzodeł Niemieńu rzeki zbudowánego / hurmem zgromádzeni nádeſzli / zoſtáwiwſzy tám dwoch Soltanow (táć om Cárſkie ſyny zowią) z dźieśięćią tyſięcy konnych / do ktorychby byli iáko do pewnego przybytku názad ſie ściągáli / ſámi we dwudźieſtu niemal tyſięcy człowieká / po wſzyſtkich ſie ſtronách kupámi rozwinęli. W Wilnie krol wyboliwáiąc leżał. A ztąd wyiáchawſzy z krolową y ze wſzyſtkim zbiorem ſwoim / do zámku Lidy. 12. mil od Wilná záiáchał był. Acz wprawdźie Miechowitá vdáie / że on wtárgnieniem

Máſáńczycy. Permieowie. Sybirowie. Łápáńczycy. Jugrzy. Bulgarzy. Szwedowie. Finnowie.

Páńſtwo Moſkiewſkie dźiedźiczne.

Wáſil páńſtwo Moſkiewſkie ná iezdźie.

Szachmátá Tátárzyná do więźienia krol Alexánder ſkázał.

Tátárowie Podole / Ruś / y Litwę plondrują.

Śledźiowie krolá Alexándrá.

Zewnętrzne vrádzy Litewſkie.

Tátárowie powtore Litwę puſtoſzą.

Rzodłá Niemieńu rzeki.

Soltan.

Lidá zámek.

Tátárow

Tátárow porażony / gdy Litwá inaczey przećiwko Pogáńſtwu rußyć ſie niechćiáła / ázby był ſam krol pierwey z mieyſca pomknął ſie / támże y ſam wiesdź ſie roſkázał / aby ták / też ani w oſtátecznym dychániu / ſwoich odſtępować niezdał ſie: á Wapowſki záś piſze że on do Polſki odiáchał / chcąc Zygmuntá brátá z Slązká iuż przyzwáć / aby tak zdawſzy onemu rządy krolestwá / ſam do odprawowánia rzeczy y do záwiádywánia ſpráwámi Koronnemi przez wzmagaiącą ſie y nie vleczoną chorobę mię nieſpośobny / w pokoiu mogł oſtátek żywotá ſwego przeżyć. A wſzákże iákim to kolwiek ſpośobem Wilná odiáchał / átoli gdy w Lidźie przebywáli natychmiaſt przypáda nieáki ieden / dáiąc znáć że Tátárowie puſtoſząc / ledwie iuż dáley ſą iednego dniá ázdy: powiadáiąc przytym / że z łuku w twarz poſtrzelony z ćiężką pracą ná koniu raczym rękom ich wybiegał ſie. Nie wiele tám wierzono powiedáczowi onemu. Aż wżdy ſam Michał Glinſki z krolem wespoł iádący / nieco Kaſcyanow iezdnych náprzywcza będących chłopow dźielnych rozeſłał / wſzyſtkiego pewniey dochodząc. Alec niedáleko ći viáchali / gdy ná ieden pułk Tátárow napadli: záczym ſerdecznie z nimi vderzywſzy ſie dźieſięći z nich wbili / á drugich w tył poparli / záczym poprzetykawſzy ná kopije głowy pobitych Panu ſwemu przynieśli. Okrutna zátym y lekkliwa trwogá około krolá powſtáłá. Namowiono go potym / że on vtrudzeniem y vkołátániem podrożnym nie pomáłu ſtrapiony ná Lektyce do Wilná záwieśdź ſie kázał: Glinſkiego záśie z Hetmánem Stánisławem Kiſzką / y z Litewſką ßláchtą / ktora o wtargnieniu Tátárow poſłyßawſzy / do krolá zieżdżáłá ſie / przećiw nieprzyiácielowi wyprawił. Wyprawiono nád to rączego poſłá / ktoryby Zygmuntá brátá krolewſkiego co naprędzey wezwał. Bądź to ábowiem żył / bądź vmárłby był krol / y lub by to była wygrała lubo przegrała Litwá / koniecznie iednák obecnośći Zygmuntowey potrzeba bydź zdáła ſie. Záczym krol záprawdę dniem y nocą / od Woyćiecha Biſkupá Wileńſkiego / Janá Zabrzeźińſkiego / y od Janá Laſkiego Kánclerzá Koronnego z krolową prowádzony / záledwie iuż oddychaiąc Wilná doiechał. Michał záśie Gliński / gdy Kiſzkę nagle chorobá pozwała / wiadomy dobrze obyczáiu Tátárſkiego / choćiáż niewiecey ſiedmi tyſięcy konnych zebrał / pośpieſzyć iednák przećiw nieprzyiaćiołom w Kleſku przebywáiącym rozumiał / pierwey á niżby były wſzyſtkie ich pułki / ktore rozmie á w rozſypke plon zábierali / támże ſie ściągnęły. Przepływáła me opodal ſtánowiſká nieprzyiaćielſkiego / gdźie Litwá nádćiągáłá / rzeczká nie wielká ám głęboká / ale záś błotna y grzáſká / y dla tey przyczyny do przeprawy trudna. Tám dalſzy brzeg Tátárowie / náſtępowánie przećiwko ſobie Litwy porozumiawſzy / oſiedli byli / á ſtrzałámi iák gradem od przeprawy Litwę odſtrzeliwali: Miáła Litwá z ſobą ſtrzelby mieco rußnićzney: ktore ſkoro wyſtrzeliła / nátychmiaſt nieprzyiaćioły z brzegu wypárłá: á zpobliżu gáłęźia y chroſtowiſká náno ſiwſzy / á rzekę im nagáćiwſzy / wſkok ná támte ſtronę przeieżdża / y záraz wielkim pędem na nieprzyiaćioły nápada. Dogodnie tedy bárzo ná pierwßym záraz pułkow z ſobą ſie ſtárćiu / trzyſta Polakow iezdnych z orßáku dworu krolewſkiego / pod ſpráwą Sędźiwoia Czárnkowſkiego ſyná Poznáńſkiego Woiewody z Wilná przyſpießywßy / z niedáleкiego págorku Tátárom ſie vkázało było. A gdy ony dworzánie polerowanym rynßtunkiem przeblyſkuiąc / nácznie vſce ná przeciáż opodal nieáko wyßykowáli: á bębny y Trąbámi ſrogi grzmot vczynili / y dáleko więtßego á niżeli było woyſká podobieńſtwo ſpráwili / záprawdę Litwie ſerca przydáli / á nieprzyiaćioły záś lekkliwą boiáźnią ſtrwożyli. A ták nátychmiaſt vſtráßem pierzchnęli. Ani gorzey náſkwirała Litwá pierzchaiącym / żadnego rozwozu ám odechu nie dáiąc. Trafunkiem grzáſká nágodźiła ſie była kałuża / ktorędy Pogánie tłumem ſpiękmieni ieſcze vćiekáli. W ono tedy kałuże / gdy ich Litwá z tyłu naparłá / bárzo wielu Igmioca odchłań pożárła: á me mniey z trzeſawice grábolących ſie pogonia wyzábijáła: á Soltanowie Hetmáni woyſká / odbiegßy koni w topieliſku onym / záledwie zdrowo vßli. Wielko tám Glinſki nie tylko ſprawnego Hetmáná / ále też y mężnego bohownika pochwáłe ze zwyćięſtwá onego odnioſł / trzech koni pod ſobą przebitych zbywßy. A wſzákże on me doſyć miał ieſcze na zwyćięſtwie onym: lecz nárocziwſzy názad do ſtánowiſká nieprzyiaćielſkiego woyſko / ćiąg

Zygmuntowa brátá ná Krolestwo przyſzwány.

Dworzánie krolá Polſkiego. Sędźiwoi Czarnkowſki.

Litwá Tátary pod Kleſkiem porażiłá.

Cnotá Glinſkiego.

ſko / vćißony ná nim przypada / vpatruiąc ázby ſie drudzy Pogánie dla zábieránia plonu wzdłuż y wßerz opodal rozſtrzelani / nie wiedząc o przypadku ſwoich / do ſtánowiſká wedlug vmowy wrocili byli. Jakoż ám on domyſł / ám powodzenia ſkutek nie zawiodł go w nádźiei. Piątego ábowiem dnia kupami náwracáiące ſie Pogany / iáko ktorzykolwiek pierwey náścignęli / mordował / y geſtym trupem pokładał: ták dálece / że też ſinádź dwádźieśćia tyſiecy Pogánow w onych bitwách poległo / y tak wiele koni zábrano: Plon wßyſtek odbito / y niezliczona wieźniow liczbe wyſwobodzono. Już Alexánder krol o zdrowiu zwątpiwßy / y teſtáment ſpiſáwßy / ktemu obyczáiem Chrześciáńſkim chwalebne świątości przyięwßy / duße wydychał / gdy mu o zwyćieſtwie ludźi iego powiedzą. Podniozßy tedy w niebo rece / á oczy rzewniwemi łzámi záſłoćiwßy / pocichu / zámknąwßy iuż mowe / Bogu dźiękować zdał ſie. Natychmiaſt zátym ſkonał / dnia dźieśiątnaſtego miesiąca Sierpniá / lat czterdźieſći ßeść wieku przepedźiwßy / á nie ſpełna pięći lat w Polſcze przekrolowawßy. Śmierć iego Kometá ábo miotła niebieſka / w kilku dniach przedtym na północney ſtronie wynikuwßy / przeznáczała. A nád to wał ogniſty bárzo iáſny nád wieżą izby Senatorſkiey w Krakowie / nocy iedney z nieba ſpadł. Miał tedy Alexánder wzroſt śrzedni / twarz pociągłą / włoſy przyczermieyße / plecy rozroſte / śiłę dużą: ále zas dowćip przytępieyßy / y dlátegoż był milczący. Szczodrobliwośćią wßyſtkę brácią przewyßał / niekrom wielkiego vroſkoßowánia ſwego ludźiom mężnym á rycerſkim / y też dworzánom ſwoim / dobeze czynić przywykły / w śpiewákách / w lutniſtách / y w trębáczách / vprzeymie kochał ſie. Zá rozrzutnego ráczey / á miż kiedy zá ſzczodrobliwego / wielu ich poczytało go: powiádáiąc że dogodnie y według czáſu z świátá vſtąpił / pierwey á mżeli Polſkę y Litwę wßyſtkę rozerwánił. Wprawdźie dobr krolewſkich wielka cześć po zaſtáwiał był: z Erazmem Ciołkiem człowiekiem narodu proſtego / iáko rozumiano / záraz odtąd ſkoro Xiążęciem Litewſkim oſtał / wielkim obcowániem ſpoſpolitował ſie był: á onego ná Biſkupſtwo Płockie wywyżßył / y też wierney przyſługi y rozrywki iego / w odprawowániu poſelſtwá do Papieżá y też do Ceſárzá / raz y drugi zażywał. Rozpisano ſie potym o pogrzeb krolá Alexándrá. Ábowiem Jan Láſki Kánclerz Koronny do Krakowa ciało wiezdź vśilował / dowodząc że ſie tak było y ſámemu Krolowi vpodobáło. Przećiwnie zaśie Senatorowie Litewſcy / w Wilnie iáko y Kazimierzá brátá chowáć krolá przemagali. Jakoż wprawdźie ſprawiedliwą om rádź ſwey przyczynę mieć zdali ſie. Ponieważ ábowiem Zygmunta / brátá krolá zmarłego ieſcze obecnie nie było / obawiali ſie aby / mżeli oni ciało gwoli vczciwości do Krakowá prowadząc drogę one odprawią / tym czáſem Michał Gliński człowiek mieſpokoyny / á ktemu świeżo otrzymanym zwyćieſtwem tym bárźiey ieſcze nádęty / Xieſtwa Litewſkiego pomocą Ruſákow zmocniony nie náiáchał był. Co gdy ſie tak ſprawuie / á doſtátki pogrzebowe zacnie przypoważáią / áli Xiąże Zygmunt o ſmierći krolá brátá iuż w drodze poſtyßawßy / tym coprędzey nádſpießył. Nadieżdżáiącemu napierwßy ze wßyſtkich Senatorow Gliński / w ſiedmi ſet koniz winßowániem drogę zaieżdża. Pełen iuż był ieſcze przedtym Zygmunt podeyźrzenia / nie tylko z poſpolitey powieści / ále też z odmieśienia y z vdánia Senatorow Litewſkich o Glińſkim / iákoby on miał ná Xieſtwo Litewſkie czuwáć. Wiec też y ſámá ná ten czás przymnożył podeyźrzenia záiáchaniem ſwoim y ták łákowitą ong gwárdyą. Ponieważ niewiecey nád dwieśćie koni miał około śiebie ſám Zygmunt: á wßákże nie mogł ſpoſobnie y z przyſtoynośćią ſwoią / społecznego z nim zeßćia vchronić ſie. A ták naprzećiw iadącemu / opodal z pokoiu wypadßy / łáſkáwie y dobrotliwie przyiął / y záraz do pokoiu ſwego prowadźił go. Tamże Gliński / wiedząc dobrze bydź ſie podeyźrzánym Xiążęciu / doſtáteczną przemową oczyſczał ſie / y záraz vprzeymą chęć / wiárę / y pośłußeńſtwo ſwoie ofiárował mu. Záczym wßyſtko podeyźrzenie ſobie z vmyſłu iego wygładzone bydź rozumiał: ponieważ wzaiemnie Zygmunt / bądź to z práwego ſerca / bądź też czáſowi tylko folguiąc / wßyſtko dobrze po ſobie obiecował mu. W geſtey potym liczbie náſtępowali y inßy Senatorowie / á wielkimi y ſtroynymi ludźi konnych gwárdyami

otoczeni

Kiáchánie Zygmunta Xiążęciá z Glińſkim.

Kiężępobitych

Krolá Alexándrá śmierć wyobrażenie y obyczáie.

Kometá.

Alexándrowá rozrzutność.

Erazmy Ciołek Biſkupem Płockim.

otoczeni / do Wilná Xiąże záprowadźili. A tak / nie długo potym ciało krolewſkie poważną y wſpaniáłą pompą wyſtáwiono / y záraz w kaplicy kośćiołá Wileńſkiego / podle ciałá Kazimierzowego vczciwie pogrzebiono. W tymże czaśie Władyſłáwowi Czeſkiemu y Węgierſkiemu krolowi / ſyn Ludwik z małżonki Anny / ktora záraz w onymże pologu vmárła / vrodźił ſie / w rok ieden po corce Elżbiećie. Ktorą potym ociec / prágnieniem po vmárłey żonie záloſne ziety / ná pámiątkę vćiechy potomney / Annę bierzmować kázał.

ZAMKNIĘNIE KSIEGI ROZSądNEmu Czytelnikowi należące.

PRzedwieczney mądrośći NIEPOIĘTEMV BOGV dźięke, cześć, y niegodny pokłon ſercem vniewolonym oddawßy, á iemu ſámemu wßyſtkę ztąd chwałę przyſądźiwßy: że on miałkiego dowćipu mego niedoſkonáłe rozrywkę ná doſkonáłe rzemieſło powołał, w powołániu pokrzepiał, á pokrzepionemu ſczęśliwie dokonáć zdárzył: tobie potym, VWAZNY CZITELNIKV, nie zálecam, ále polecam zkończoną robotę. Nie ten ábowiem ieſtem, ábym z cudzych zarobkow chwałę przed kim porywał: owßem przyznawam, że ſie z poważnym y vważnym HISTORYKIEM KROMEREM náuká ſczupłá moiá potrzeć doſkonále nie mogłá; lecz iáko iemu więcey rozſądku y vczoney rozrywki w opiſowániu Kroniki wyſłáwszáło, ták zásie mnie w przekłádániu oney, wyrozumienia y ſubtelności nie doſtáwáło; áni mogłem zgołá podołáć we wßyſtkim, więtßemu nád ſiłę ćiężárowi ważnego y wſpániáłego piſmá. Prácowałem iednák ilem mogł; á nie widząc Polſkiey mowy Kronikárzá krom przyſády y ſłußney nágány żadnego, wźiąłem przed ſie prawdźiwą, od wßyſtkich Stanow przyięte, y w niczym nieságániona Hiſtoryą Senatorá godnego: Záczym, ile moiá rozrywká zmogłá, na Polſki ięzyk przetłumáczyłem, do Druku podałem, y ták wydrukowáną ná twoy vżytek, CZITELNIKV rozſądny, puſczam. Co ieſliby wyźmienitemu rozumowi twemu, nieważmienite tłumáczenie moie nie wßędźie ſmákuiąc, pozyſkáć wdźięczności nie mogło; tedy záprawdę chęć gorąca moie w podeymowániu, pilność w przekłádániu, ſtáłość w dokonywániu, á odwágę koßtu y nákłádu własnego w drukowániu Kśięgi, vważyć zechceß; á vważywßy, zá to wßdy ſámo pochwałę iáką przyczytaß. Aczći wprawdźie y tłumáczenie wßyſtko chociáżby zrázu nieſmákowało, vſczypliwey iednák przymowki ſłußnie mogłoby nie ponoſić; cześć ábowiem obßędlinych vſłyrkow m.ábyś CZITELNIKV niedoſkonałości nátury ludzkiey dárować, á cześć pierwocinom moim przyczytáć; Ponieważ ia, nie Miſtrzem ále Vczniem, y ieſcze nieprawnym, ále dopiero záprawnym, zeznawam ſie bydź w tak wſpániałym rzemieśle. Co iż pierwßa zaprawá z wyprawną biegłośćią porownywáć nie może, ſam mnie w tey mierze KROMER doſtátecznie pokrzepia; gdy trzećiego iuż wydánia Kroniki ſwoie (gdyż po czterykroć wydawał ią) niedoſtátecznie vgłádzoną, y nie krom mylnych vſterkow ſamże bydź przyznawa: Co ieſli trzećie wydánie vchronić w ſobie błędow nie mogło; tedy znáć, że pierwßie od tego czwartego á poſledniego, iáko noc odedniá rożniło: iákoż pewnie rożne ieſt. Dla tych tedy przyczyn, ieſliby co nie w ſmák było, nátarczywßym proßę ná przebaczenie, á niż ná potrząſáiącą przymowkę zechćiey bydź CZITELNIKV: y ieſli wdźięczności nie vkażeß á pochwały nie przyznaß, iużeß też y nágány pohámuy. Záczymia, to ſámo zá nagrodę biorąc wzaiem nagrodźićći w rychle niezápámietam; owßem vżyczyli Bog zdrowia, á doda vmieiętności, doſtátecznieyßą Kronikę ofiárować ći ślubuie, vśiłuiąc pilnym á opátrznym dozorem, żeby poſlednieyßey prace vważne piſmo, pierwßego vłomność nágradzało, á rozumowi twemu vmieiętniey dogodźić, y záſmákować mogło:

ZOSTAWAY Z BOGIEM, A ZIY DLVGO SCZESLIWIE.

Stanislaus Augustus

REGESTR SPRAW, Y SŁOW

co przednieyszych, w Kronice Kromerowey zámykáiących sie.

A.

Aaron Fráncuz/ pierwßy Opát Tyniecki 71. kiedy Arcybiskupem Krákowskim ostał 45. 71.
Abá ábo Owon Krolem Węgierskim 71. od swoich że Węgrow zábity/ támże.
Abimelech Krol. 37.
Aborygenesámi czemu sie Włoßy zowią/ 2.
Abrám Czesnik/ 174
Abrám Zbogści niespokorny wártoglow/ 409. Heretycki obroncá 418 Zginienie iego/ 439.
Abram Woiewodá Plocki/ 305.
Adleydá Krolá Węgierskiego Andrzeiá corká/ 83.
Adleidá Káźimierzowá corká 152.
Adleydá Henryká Cesárzá siostrá/ Bolesłáwowi Trzećiemu Xiążęciu Polskiemu záślubiona/ 105.
Adleidá Leßkowá siostrá kiedy vmárlá/ 168.
Adleidá Mieczysłáwowá/ Bolesłáwá trzećiego synà/ żoná trzećia/ 133.
Adleidá Mieczysłáwowá siostrá/ 46.
Adolph Cesarz/ 231.
Aegidyuß Opát Bolesłáwá trzećiego obroncá 115. klaßtor y grob iego/ 84.
Aegidyuß Kárdynal ná vstánowienie w Polsce Biskupow wysłádzony/ 45.
Aegidyuß Mutynski Biskup/ 151.
Aegipczykow początek/ 2.
Aeneáß Sylwiuß ábo Pius wtory Papież 475. dla czego Polakom nie zyczliwy 51. O Czechu y Lechu zdánie iego 19. Omylká onegoż 52. 21.
Afryke Gothowie y Wándalowie pustoßyli/ 4.
Agáthya Ruská Konrádá Xiążęciá Mázowieckiego żoná 174. Zelżywość przez nię ciálu Janá Czaplę wyrządzona/ 182.
Agátokles Tyran Sycylijski ná szczęście pierwßie swoie pámiętá/ 31.
Akádemia w Polsce przez Káźimierzá Krolá ná Káźimierzu záłożona 276 Przez Władysłáwá Jágiellonà w Krákowie dokonána/ 330.
Alán wtory napierwey z Azyey do Europy zawędrował 3. wielu y krotkich synow miał/ támże.
Albánio Turcy pustoßo/ 574.
Aldemburk miáßto Wolßáckie kto záłożył 134. Xiążąt támecznych początek/ 62.
Aleman Krel Niemiecki. 3.
Alexánder Káźimierzá Trzećiego syn Wielkim Xiążęciem Litewßkim 173 Krolem Polßkim/ 388.
Alexándrá Wielkiego woyná z Polakámi pletliwa 29. Posły iego zlußiwßy z skory one odesłano. támże.
Alexánder Trzeći Papież/ 142.
Alexánder Woiewodá Wołoski/ kiedy y kedy wiárę Krolowi Polskiemu po przyśiągł/ 364.
Alexandryná Krolá Jágiellonà ßiostrá zá kogo poßłá/ 316.
Alfonsus Xiąże Kálábryßkie 565.
Alemburk miáßto Pruskie/ 349.
Almus brát Kolomanow krol Węgierski od Polakow ná páństwo wprowádzony/ 97. 99.
Amádey Woiewodá Węgierski 236.
Amurat pierwßy Cesarz Turecki/ 290.
Amurat Krol Turecki kiedy Węgry wotowáć począł/ 417. Poselstwo iego hárde do Władysłáwá trzećiego 427. Kleská w Białogrodu/ támże śmierć onegoż/ 442.
Anástázya Wśiewołodymiertá Xiąże ciá Hálickiego corka małżonka Bolesłáwá Rudzierżáwego 132. Kiedy vmárlá/ 134.
Andrzey syn Krolá Węgierskiego Bele/ iákim fortelem Hálicz dostał/ 148.
Andrzey Buinski Poznánski Biskup/ zamku Zbąßyńá orężnie dobywał/ 439. Vmiera/ 560.
Andrzey Brochocki/ 352.
Andrzey Káźimierz Władysłáwowi Jágiellonowi vrodził sie 379. Wrożká iego od Astrologá przepowiedziána/ támże.
Andrzey Skolasiyk Plocki Biskupem ostał/ 180.
Audrzey brát Jágiellonow/ 314.
Andrzey brát Ládysłáwá Lysego do Polski wzedł 62. Ná wygnániu w Ruśi blokáiącego sie przywołwáiący Krolem Węgierskim stánowio/ 71.
Andrzey Láskáry Proboszcz Włocłáwski 358. Poznáńskim Biskupem obránego záledwie przyiąto/ 363.
Andrzeiá ßlachćica Mázowieckiego śmiały vczynek/ 250.
Andrzey Odrowąż Woiewodá Ruski/ 466. Surowość iego 505. Wołochy onemu w opiekę zlecono/ 445.
Andrzey syn Olgierdow/ 309.
Andrzey Oporowski Biskupem Wármińskim 535.
Andrzey Poznánski Biskup/ 235.
Andrzey Rosá Arcybiskup Gnieźnieński/ 6.
Andrzey Káßtellan Rozpirski boiáźliwy/ 243.
Andrzey Swierádowski Káßtellan Káwieński/ 300.
Andrzeiá ś. kośćiol zá Krákowem od Táter obroniony/ 185.
Andrzey Tęczyński o Krolowę potwarzony 335. Woynickim Káßtellanem 352. Onego miłość przeciwko oyczyźnie 360. Okrutne zámordowánie y przyczyná onego 482 Sąd Krolewski o zábićie iegoż 485
Andrzey Wásil Biskupem Wileńskim w Litwie 315.
Andrzey Wenet Krolem Węgierskim 236.
Andrzeiowski Klaßtor kto záłożył 129 podatki iego/ támże. kto go obwárował/ 179.
Anglia kiedy Rzymskiemu Biskupowi ná hołd przypádlá/ 158.
Angielczykow z Fráncuzámi woyny przyczyná/ 150.
Anná Wásilá y Konstántego Cesárzow siostrá/ 47.
Anná Krolá Káźimierzá Wtorego żona w bieśiádách y w muzyce kochaiąca/ 263.
Anná Káźimierzá trzećiego corká Boguśławowi Xiążęciu Pomorskiemu záślubiona/ 570.
Anná Xiążęciá Mázowieckiego Konrádá corká/ 38.
Anná Hemrykà pobożnego żoná 188.
Anná Jágiellonowá żoná kiedy vmárłá/ 365.
Anonim Historyk/ 19.
Antowie naród Słowakom pokrewny 6. Winidámi zwany/ 15.
Antoniego Sábellikà o rozdzieleniu Słowakow pismo 22. omylká częstokrotna iegoż/ 580.
Antroni Bonfiniuß Kronikarz Węgierski/ 474.
Antoniego Dzená Legatá Papieskiego czemu do Polski zesłano 373. doskonáłości cnotá iego/ támże.
Apostołowie 41. świáto rozesłánie ich wtorzyste w Polsce/ 348.
Apostolska stolicá iáko długo wákowálá/ 210.
Apuliq Turcy pustoßą/ 365.
Arábow początek/ 2.
Arkádow przenośiny 5.
Armenio Turcy podbili/ 55.
Arnold Grábiá. 174.
Arnold Biskup Chełmińskí/ 456.
Arnold Cesarz Zachodni 43. przeciwko Morawcom woiuie/ 39.
Arrezya kiedy do Rákus przypádlá/ 539.
Aßkoltá Siedmigrodzkiego Xiążęciá Gule corká/ małżonka Gezyy/ 46.
Azyą mniejßą Persowie pustoßo 536. do Azyey kiedy Turcy władzą swoią przeciągnęli/ 55.
Atyntanowie Dálmácki naród/ 6.
Augustyniáni zakonnicy do Polski wprowádzeni/ 131.
Awinion miáßto czemu Rzymßkiemu Papiezowi dárowano/ 268.

B.

Bábembergá miáßto we Fránkonicy/ 105.
Báchybotz/ 33.

Bálázet syn Máchometow Cesarz Turecki 369. Od Selimaná Synà wypędzony y vmorzony 590. od Támerlaná potmány y w żelaznej klatce wożony/ 327.
Báldwin Biskup Krákowski/ 98.
Bálowin Monárchá Francuski 158. z Konstántynopolá wygnány/ 206.
Bálgemburg miáßto Pruskie/ komu dárował Krol Polski/ 349.
Bámbergßkie Biskupstwo/ 195.
Báptyßtá Biskup Kámerzyński Legatem od Papiezá do Káźimierzá trzećiego/ 440.
Báptyßtá Cygallá posel Cesárski do Witoldá poimany/ 386.
Bárbáry Antrypocińskiey przeßławnemis y Chrześćian/ 162.
Bárbárá Káźimierzá Trzećiego corká zá kogo wydána/ 576.
Bárbárá Zygmuntá Cesárzá żoná 413. zá iako okázyą stárostwem Sędomierskim dárował ią był Władysław Trzeći 417. Niecnotá y wßeteczenßo iey/ támże.
Bárlat trzeká kloßka Turecko wßámiona. 543.
Bárlot miáßto Wołoskie. 444.
Bárnim Káźubßkie y Słowiáńskie X. Gántorá dobywał. 195. Wtárgnienie iego ná Słąßko. 196.
Bárta Podkomorzy. 174.
Bártwá ábo Bárdeiow. 376.
Bárroßá Choteckiego wßilki. 299. ábiodnie 295.
Bárroß Kozminski. 305. Od krolá zgi odsądzony. 314.
Bárroß Wizemburk Stárostá Brzeski 288.
Bárroß Wlodyk Sulimczyk. 371.
Bar w Podolu záłożony. 448. Rowem przedtym trzęczony/ támże.
Bázyleyski Synod/ 397. Eugeniußowi Papieztwo odymuie. 400. Poselstwo iego do krolá Jágiellonà/ támże.
Baty Car Tátárski/ 184.
Báwárskà ziemiá Abbá woiował 71.
Báwárskie trupy z Polski do domu odesłano/ 302.
Báwol wieś/ 268. zIákiey przyczyny kośćiol Bożego ciálá w niey zbudowano/ támże.
Beatryx wtora żoná krolá Węgierskiego Mátyászá 553. ßczęśliwość iey przeciwko Władysłáwowi krolowi Czeßkiemu/ 569.
Belá syn Władysłáwá lysego do Polßi vćiekł/ 62. Mieczysłáwá krolá Polskiego źiećiem y X. Pomorskim 64. Y Bolesłáwá Wtorego krolá polskiego wygnáńcem bioká sią 73.
Belá wtory ślepy krolem Węgierskim/ 116.
Belá trzeći krolá Stephaná brát Węgierskim krolem/ 139. Wypráwá iego przeciwko Polakom/ 137.
Belá czwarty krol Węgierski/ 179. Rákußány woiuie/ 200.
Belz miáßto Ruskie Litwie poddáie sią 269. Jároßławowi Włodymierskiemu X. 112. Od Ludowikà Węgierskiego y Polskiego krolá oblżone táko ßią poddało/ 291. Pogorzenie iego/ 540.
Belski powiát od Káźimierzá II. poddany/ 269. Krolowi Polskiemu przyßłego obowiązuie sią/ 486. ony też o Plockie dzierżáwy ßąd. 491.
Biemáß brát Boleßły/ 138. Zginienie iego/ 139
Bedźin miáßteczko ßpalone/ 440. od Káźimierzá wtorego y z zamkiem obmocnione/ 280.
Benedyktani zakonnicy z Aluniaku do Polßi wprowádzeni/ 70.
Benedykt VII. Papież/ czemu koronę krolewską Mieczysłáwowi X. Polskiemu odmowił/ 48.
Benedykt IX. Papież/ 45. 67.
Benedykt XIII. czemu ná papiestwo nieprzyßtp/ 332.
Berdá trzeká/ 353. 210.
Berlim nowy Márßałek Rzpßácki/ 162.
Bernárdá ś. klaßtor w Krákowie záłożony. 463.
Bernárdyn Wilczyk Arcybiskupem Lwowßkim/ 590.
Bernard Bolesłáwá lysego brát X. Legnickie kiedy vmárł/ 226.
Bernárd Opolskie X. 363. Przymierze iego z Władysłáwem Trzećim/ y z Káźimierzem brátem/ 416.
Bernárd Swidnickie X. syn Bolesłáwow/ 235.
Bernárd Wapowski Polskiey Historyey pisárz 32. O Berezowem świádectwie rozsądek/ 91.
Bertheld X. Krakowßkie y Márgrábiá Morawski/ 367. Corká iego Henryká brodátego żoná/ támże.
Berwáld zamek krolowi dány/ 405 rozburzony/ 556.
Beßárábia/ 413. Od Turkow podbita/ 567. dla tegoż Polaki beiáźnią karmi/ 550.
Biała trzeká/ 237.
Białogrod miáßto Pomorskie 97. Od Bolesłáwá III. Polskiego krolá dobyte/ támże.
Białogrod zamek w Beßárábiey/ 413 Od Turkow dobyty/ 550.
Białogrod Máxymilian Cesarz wßiał/ 572. Grobámi krolow Węgierskich sławny/ 297.
Biała Ruś Moskwá podbiłá/ 562.
Bieżą miáßto kiedy pod władzą Polakow przyßło/ 245.
Brtomskie Xiąże kiedy krolowi Czeßkiemu hołdował/ 247.
Blondá Historyká o Słowakách pißmo/ 7.
Błázowßkiego Marćiná przydárki dzwonne/ 42. 366. 571.
Bnin zamek ßpalony y zás pobudowano/ 177.
Bobrowniki Rzyzßakom poddano/ 336.
Bochnia niekiedy wieś/ 198. Kiedy ßpalona/ 439.
Bochenßka sol kiedy sią záwiłá/ 198.
Bogárodzicá piesń ś. Woyciechá 314
Bogdan syn Alexándrow Woiewodá Wołoski/ 443. iákie postánowienie z Polakámi woiuiącemi go wczynił támże. kto/ y iáko/ zábił go/ 446. zdiádá onegoż/ 445.
Bogdan Stephanow syn Woiewodá Wołoski/ 591. Jednoćki/ támże. Pokucie poddáia. 595.
Bogoryngcy ßlachtá/ 152.
Bogufał X. Pomorskie/ 553.
Bogufał Probesz do więźienia wtrocony/ 23
Bogumił Poznánski Woiewodá/ 190
Bog trzeká/ 496.
Boguślawá Szecińskie X. z corką zá ślubiono przyiazd do Krákowá 277
Boguślaw Xiąże Pomorzan Stołpińskich przyiąty. czyni Krolowi Polskiemu ze wßystkimi swymi 349.
Boguślaw syn Wárcyßłáwow herbu Swiebody/ X. Pomorskie/ 143. Od Dunczykow porażony/ w opiece Polakow poddáie sie. 144.
Bogußá Stárostá Gdanski/ 238. z wárunkowym ludem od Rzyzzakow poimány. 249.
Bolesłáwiec zamek Krkoy kiedy záłożył/ 217. śiedm lat oblężenie ponośi/ 325.
Bolesłáwice miáßteczko wźiete/ 211.
Bolesław wyseki X. Wrocłáwskie/ 135. zá ßtrytem Káźimierzem ná woyną Pruską wyiezdża 151. Kiedy vmárł/ 159. Cnoty iego 135.
Bolesław pierwßy X. Czeskie zábiwßy brátá Wácłáwá/ Ottonowi pierwßemu Cesárzowi rebellizuie/ 40. 45. iákim sposobem pod władzą Ottoná przyßedł/ 40
Bolesław wtory/ syn Bolesłáwow X. Czeskie/ 40. woyną iego z Polákámi zmyślona 47
Bolesław III. X. Czeskie 47. oślepiony 50.
Bolesław Ipsy syn Henryká podkoźiego 195. Xiążęciem ostawßy/ iákie vrzędy posłánowił/ 190. W głowę záßędł/ 196. iáko wtorym rázem poimány vßedł/ 197. Chćiwość pánowánia/ 195. Niezbożna zbrodnia przeciwko ludziom duchownym/ 203. wtore ożenienie/ 215. śmierć y potomstwo odymárle 217
Bolesław syn Káźimierzá pierwßego 69 72. od gádziny vkłośny vmárł 112.
Bolesław X. Cießyńskie/ 363. pokey z Polakámi stánowi/ 438.
Bolesław Rudzierżáwy/ syn Bolesłáwá III. w ktorym reku vrodził sie/ 115. Xiążęciem Polskim 129. Do taboru Cesárskiego przyßedßy woyny pozbywa/ 131. Zadánie synow cow swoich zbiie/ 137. Kiedy vmárł y kedy pochowan/ 139. Obrażliwość iego/ 129. Xięstwo/ 122. żoná/ 131. Respons ná poselstwo Konrádá Cesárzá/ 129.
Bolesław syn Dypolbá Márgrábie Morawskiego/ 186. Od Tátárow w boiu zábit/ támże.
Bolesław syn Leßká trzećiego/ 32.
Bolesłáwá syná Konrádowego Mázowieckiego X. okrutność 178. śmierć/ żoná/ y dzieći/ 245.
Bolesłáwá X. Mázowieckie Krolem

Polacy obráli / 427. Woyná iego z Litwą / 473. Smierć y potomstwo 462.
Bolesław Mázur Xiążęcim Ruskim / 267. Trucizną wmorzony / támże.
Bolesław syn Mieczysławá stárego w portrzebie zginął / 154.
Bolesław król Polski / 48. Mieczysławá Xiążęcia Polskiego synem / 46. Kiedy wrodził sią / támże. Chrobrym czemu názwány / 54. Kiedy / od kogo / y z iákiey przyczyny królem wczyniony 49. Jáko szczodrobliwie Ottoná III. Cesárzá przyiął / támże. Ciáło Woyciechá ś. v Prusákow odkupił / támże. Z Wlodymierzem X Ruskim pokey záwarł / 50. Sásom woyna przypowiedźiał / 55. Krotymi kráinámi Polską zágarnął / 75. woyná iego z Czechámi / 50. Głupy ná Dnieprze / 54. Ná Sali / 56. Nád Ossą / 57. Ludzką kość przećiwko wągrskim 59. Známienite słowá 60. Wyprawá przećiwko Ruśi / 53. Przymierze z Ottonem III. Odnowione / 105. Szczodrobliwość 60. Smierć / pogrzeb / y látá / támże. Przemowá do Rycerstwá / 54. Do Senatorow przyd śmiercią / 60. Nabożeństwo / 59. pieczołowánie w pokoiu / 58. Zwycięstwo z Ruśakow odnieśione / támże. Cnoty y zasługi / 48. Żoná Judithá 46. o nim y o Mieczysławie sálbyrwa powieść zbiła się 61 zamki przez ień obwárowáne / 59.
Bolesław Wtory Król Polski syn Káźimierzá Pierwszego 72. Czechy vćiekáiące nádáremnie goni 74. W Búiowie zimuie 76. Przemysł miásto Ruskie gwałtem wźiowszy / żołnierzom ná polup dáie 77. Zwyćięzcá vciechámi roskosz Ruskich zwyćięzony mármienie 79. Nazwisko ś. miáłego y szczodrobliwego bierze 82. Jáko stráko Prusáki zwoiował 74. Rogo zá zons poiot / y iáko długo od woyny Węgierskiey wydychał 75 Przymioty iego 72. Z Węgrow / z Niemcow y z Czechow odniesione zwycięstwo 75. Bleská w Ruśi spráwiona 79. Hoyność żołnierzowi wczyniona 76. Przemowá do Rycerstwá 75. Z Búiowiány zwyćięzonymi łáskáwe poskopienie 79. Okrucieństwo nád swymi záżyte / y nieczuety iego 80. Okrucieństwo białey płci wyzwodzáne 80. Cudzołostwo 80. wyiśchánie z Ruśi vciekániu podobne 80. krnábrność 80. vspokienie do Węgier y z synę 82. pomocnicy iego w zábijániu Stánisłáwá ś. Biskupá / ktorzy y iáko pokárání támże. Zákłatek krolestwo odemnie Grzegorz Siedmy biskup nayważnieyszy 82. Co go ruszyło do wprowádzenia Bele do Węgier 74. O zginieniu iego rozumienia niektore 82.
Bolesław Trzeći Krol Polski 94. Krzywoustym rzeczony / támże. Zkąd na zwisko rego doszło 121. Przećiw Czechom / ku Polszcze nádćiągáiący wyśledza 96. Siemis Czesto náiezdza 99. Adleide siostrę Henryká Piątego Cesárza w stan małżeński poymuie 105. Senatorom zpotrwánia strofuiący sią co odpowiáda 96. Swiątopełkowi y Nakłánom wins przebacá 111. Woysko do Węgier prowádźi 116. Do Bábenberki do Cesárzá Lotáryuszá iedźie 105. Z Czechámi woiuie 99. 105. 107. 116. Z Pomorzány 97. dobrotliwość białegrodzano pokazaná 97. láská y miłośierdzie nád przestępnym brátem záżyte 98. nápomináníe do Polakow przed bitwą z Henrykiem piątym záżarto vczynione 104. zyazd z krolem Czeskim 109. dowierzánie 120. Pobożny datek Gnieźnieńskiey kośćiołowi ofiárowány 115. Wspániały vmysł. 121. Do ziemie Duńskiey 113. Do Pomorzan 97. Do Ruśi 112. 119. Do Węgier 112. Z Czechámi przymierze 121. Z Rostomonem Krolem Węgierskim 99. Przećiwko oycu miłość / obyczáie zenná / 94. Drogá w Márbonenski Powiát do grobu ś. Egidyuszá 115. do Węgier do grobu ś. Stephána 115 Do Gniezná do Woyćiechá ś. támże. pokutá y katánie o zábićie brátá 115. Chęć w nabożeństwie 115. Proroctwo / śmierć / 121. Wiek zycia y krolowánia / wyobrażenie / dowćip / zabáwy 121. W polowániu niebespieczeństwo y męstwo 96 zwycięstwá 120. Z Rzechow 106. Z Henryká Piątego Cesárzá 104. Z Pomorzany Prusákow 107. mężna cnotá w boiu z Niemcámi 104. w bitwie z Ruśią 120. Co nań przypádło w odprowádzániu Jároslawá Xiążećiá Gálickiego / támże. Miedzy nim á Henrykiem Piątym Cesarzem pokey y zpowinowácenie 105
Bolesław Xiąże Opolskie hándlownki Polskie rozbił 430 Polakem woyna przypowiedźiał 448. przymierze z Władysławem Trzećim y Káźimierzem zawźiął 416. vmarł 245.
Bolesław X. Plockie ná Monárchią wzywány 227. temu ią opuścił 228.
Bolesław Wstydliwy syn Leszká Białego w ktorym roku vrodźił sie 167 Xiążećiem Polskim 175. Od Władysławá przywłaszczony 177. Zkąd Wstydliwym rzeczony 182. Kiedy do Krakowá przywrocony 189. Jákim sercelem od Konrádá poimány vsteczył 178. Xiestwo odwetował 189. Kedy od Konrádá perázony y rozgromiony 193. Zpowinowácenie iego z Belo krolem Węgierzkim 182. posiłki ná oblężenie Nakłá 282. przeciwko Káźimierzowi 205 Zyazd z Krolem Czeskim 213. wyprawá przeciwko Jádzwingom 207 Ná Opolskiey Ráćiborzkie dźierżáwy 214. Vstąpienie 185. do ziemie Węgierzkiey 206. Smierć pogrzeb / wiek / 217. Niesprawiedliwość w sądách 213. robotá w pokoiu 194. Zwycięstwo z Konrádá 190 z buntownikow nieposlusznych 214. Z Jádzwingow 208. Miłość nád perámionemi y zwyćięzonymi nieprzyiaćioły záżyte / 190
Bolesławá X. Swiednickiego przyiáto do Krákowá 277. Okrucieństwo 231. Smierć y potomkowie / 235.
Bolesław syn Władysławá Pierwszego ná Rycerstwo pásowány 93. Do Czech záiáchawszy iáko tám przyiáwie przyiety y vrazony był / támże. przez Egidyuszá ś. vproszony 84. Ognego przeznáczney y wspámiałe przymioty / 87.
Bolesław syn Władysławá Wtorego 134. Onego z Zbigniewowe przeciwko Siećiechowi zbuntowánie 91.
Borkowskich Pomorzyków zbrodnie / 293.
Borys y Gleb świętemi v Ruśi 53.
Borys Wlodymierzow syn kiedy Rostowskim Xiążećiem ostał / 53.
Borzywoy X. Czeskie Chrześćiáninem zostáie 43. Napierwey w Czechách wiárę Chrześćiánską fundnie / 44.
Borzywoiá Skrzynskie krotrostwá 479
Borzywoy Wrátysławow syn Xiąże Czeskie / 94. Od Bolesławá Krzywoustego do Czech wprowádzony 105. od Cesárzá poimány / támże. powstore chroni sie brátá Władysławá 110. przy Bolesławie III. bloka sie wygnániec / 112.
Boruszkowie ludźie / 56.
Bosna kiedy Tátárowie plondrowali 184. Turcy podbili 497. Máthyász Krol Węgierzki odebrał io 504. Wegrom Turcy wydárli / 364.
Bosnienczy narod Słowiánski 2. kiedy y od kogo wiárę Chrześćiáńską przyieli / 43.
Bożentá Krákowski Biskup / 268.
Bożentá Szeligczyk Gnieznienski Arcybiskup 256. Jego spráwiedliwe karánie / 304.
Bożeńćin zamek y miásteczko / 278.
Brábáncya kiedy do Arcykiustwá Ráskiego przypádlá / 539.
Brándeburskie Márgrábstwo zkąd rzeczone 303. Jákim sposobem do Márgrábiow Norembergkich przyszło 373. dźierżáwy iego zkąd sie wszęły 62. V kogo kupił go Károl Cesarz / 186.
Brándeburk miásto Pruskie 349. Czemu y kiedy założone 202. Od Niemcow wźiąte / 40.
Brátyan od Brzyszkow przez zdrádę wźiąty 467. Pruski zamek / 349.
Brácław zamek spalono 399. pobudowano 581. Krolowi Polskiemu dárowano 411. Miásto sámo zápalono / 497.
Brzeg miásto / 235.
Brzemá miásto zkąd rzeczone / kiedy / kędy / y od kogo założone. 25.
Brzyski Kláśtor / kto / y kedy założył 184
Brześćie Kuiáwskie oblężone 258. od krolá Polskiego wźiąte 317. położenie támecznego zamku 269. powiát podbity 269. Od Litwy puszczony / 230.
Brodnica oblężono 364. 484. wykupieno 558. Brzyszcy kiedy iey dostáli / 486.
Brzostek węgrowie zápalili / 541.
Brzezewiec ieden spaleno / drugi poddáno / 426.

Brozbeck miásto kiedy założono / 207.
Bukowiec zamek obrona zbrpcow 488
Krol Máthyasz dostał go 540.
Bukowiná lás / 579.
Budzyn miásto Węgierzkie 77. Od Bolesławá III. woyna pokuszáne 116. pod iego władzą przywrocone 421. Od Władysławá Czeskiego krolá opánowáne / 569.
Bug rzeká / 269.
Bulgárya od Tátárow plondrowána 184. pod władzą Władysławá trzećiego przywiedźiona / 428.
Bulgárowie narod Sármácki 11. Narod Słowiánski 2. Napierwey z miedzy Słowakow Chrześćiánmi kiedy zostáli 43. Od Turkow porázeni 290. Od Wlodymierzá Járopełkowego synà podbici 47. od krolá Ludwiká do powinności przywiedźieni 297. woyny ich w Trácyey z Cesárzmi 32. krolestwo ich kto założył 3. Niemieckiego Jezyká iákie v nich vżywánie / 9.
Burkulap / 443.
Burgrábiowie / 323.
Burgundya kiedy w dom Rákuskich przypádlá / 529.
Burgundyonowie Wándálámi są / 9.
Buski Kláśtor 186. kedy założony 152
Bydgoszcz zamek Bolesławowi Xiążećiu Kálisźkiemu poddano 210. Krzyżacy przez zdrádę wźieli go 336. Polacy názad odebrali / támże. Jákim sposobem pod władzą krolá Polskiego przyszedł / 287.
Bytomia zamek gdźie założono 191. Cesarz nieszczęśliwie dobywał go 101. Od Polakow spalony 133. Janowi Olbrychtowi vstąpiony 571. we władzy Mieczysławá Stárego przebywa 159. Krusze iego temu wypłonęły / 278.
Bythowia Pomorzki zamek 134. miásto Pruskie 149. komu dárowáne / támże. Stolpińskiemu Xiążećiu wrocone / 515.
Brtrá rzeká / 231.

C.

Ceres ábo Mázyná zá Boginią nieszkiedy od Polakow chwalona / 42.
Cieszyn miásto / 33.
Cieszyńskie Xiąże krolowi Czeskiemu holduie / 247.
Ciechánow miásteczko Mázowieckie 193. od Litwy wźiąte y zlupione. 262.
Czechoćin kto Biskupowi Procławskiemu odał / 251.
Cerkás zamek / 322.
Cerekwicá miásteczko / 200.
Czerwiniá zamku Ruś dobywálá 46.
Cethegi Sędźia / 174.
Chálin wieś / 314.
Chełm zamek Ruski 78. kiedy od Polakow odebrány 277. pogorzał 549
Chełmno miásto Pruskie 349. zámek.
Celmińskie Biskupstwo kto vstánowił 497. powiát od krolá Káźimierzá Wielkiego podbity / 268.
Cherubin Biskup Poznáński 146.
Childybius Stárosta / 6.
Chmielik wieś 185.
Chornice Krzyżacy wźieli 242. Polacy oblegli 401. 513. przez podánie wźieli 515. Bitwá pod nie. 460.
Chorniczánom występek przebaczono / 515.
Chrystyan zakonnik Cystercyánow / pierwszym Chełmińskim Biskupem 170.
Chrystoburk zamek Krzyżácki 195. kiedy Krzyżakom odiety / 219.
Chrystyern krol Duński / 537
Chrystrophá Szafrancá ácieto o rozbostwo / 564.
Chrobetz zamek / 54.
Ciábkowá Hermáná surowość nád Czechámi zázyta / 402.
Cybiná rzeká / 108
Cydliná rzeká / 106.
Czech y Lech bráćia 23. kiedy do Czech y do Polski nádeszli 24. wędrowki onych zkąd / dokąd / czemu / y kiedy / támże. Xiestwo / 23.
Czestochowski Kláśtor kedy założony 325. ktorych narodow pielgrzymowániem vrazony y zábogácony 392. od Czechow Heretykow zlupiony / 214.
Czesłáwá Dominikaná modlitwą zá Polakámi przećiwko Tátárom czyniona / 186.
Czesław Biskup Krákowski / 95.
Celestyn Papież / 155.
Cieszymirz syn Leszká Trzećiego 33.
Czorsztyn zamek dworzánie krolá Jágiellona żtrumem wźieli / 331.
Czersko zamek / 226
Czerwiński Kláśtor / 340.
Cystercyany zakonniki kto fundował / 129. kto im Kláśtor Oliwski założył / 134
Czyżowskiego rzemu z Krákowskiego stárostwá złożono / 472.
Cyrillus y Methodius Apostołowie Słowiáńscy / 43.

D.

Dálemburk kto założył / 33.
Dáleszycko plebánią kto fundował / 169.
Dál nátowie kiedy y od kogo wiárę Chrześćiáńską przeieli / 43.
Dálmáckie krolestwo kto założył 3.
Dombrowká Czeszká żoná Mieczysławowá czyia corká 44. Smierć iey 45. rodźice / 44.
Dániel syn Xiążećiá Romaná 166. z iákiey przyczyny krolem Ruskim został 205. 206. śmierć iego / 208.
Dáporty Jábłká kto w Polszcze rozkrzewił / 159.
Dawid Olech Xiąże Pereśławskiey Ruśi / 95.
Dawid Turczyn zbieg do Polski vźedł 445.
Derżáwá Káźimierzowi Trzećiemu poddána 469 Krzyżakom 242. 461. zápalona / 402. Derżáwski powiát Káźimierzowi Trzećiemu dárowány / 526.
Derslaw Głogowinski zábity / 575.
Derslaw Krzywiánski niespokojny 408 rozruch iego 415.
Drwencá rzeká / 57. 173
Dlubnski Kláśtor kto założył / 169.
Dlubniá rzeká / 29 371.
Długosiedlo wieś / 207
Długosza Historyká niedokładność 134. wiárołomná 130. mieszkánie iego zlupione / 483.
Dobiesław Oleśnicki / 332.
Dobiesław Pachálá / 356.
Dobież o krolowę wpodeźrzeniu 125
Dobrzyń Krzyżakom dárowano 171.
Dobrogniewá Káźimierzá pierwszego żoná / 68.
Dobrogost Poznáński woiewodá zábity / 172.
Dobrogost Számotulski Nałęcz 243.
Dobgert Woiewoda Wileński poimány / 390.
Domarát Pirzchnicki stárostá Wielkopolski 291. od Sidowy porázony 300
Dominikani zakonnicy Gemu przepowiádágámi názwani 130. od Dominiká ná Kálaguryánа potrzebę záwźiáli / támże. Kiedy kwitnęli / támże. Do Krákowá od kogo wprowádzeni 168 w Búiowie y w Háliczu stánowią sie / támże. Kláśtor w Brzyszcu kto dla nich założył / 210.
Donáiec rzeká / 48. 137.
Domná zamek / 108.
Dobrzyce miásteczko / 471.
Dowgoth syn Kiexztutow 309.
Drágulá Mulránski Woiewodá od Jáná Gnieźnà z synem poimány y zábity / 438.
Drahim zamek Polacy odebrali 334.
Drawá rzeká / 233.
Dren zamek 212. Dreńscy Grábiowie Krolowi Polskiemu poddáli sie 278
Drogoś Chrobrzyński Wolborz vbieżał / 305.
Drogigyn zamek zápalono 306.
Drogigyn miásteczko / 189.
Druzynow Fámilia / 82.
Duklá Węgrzy spálili / 541.
Dulepowie od Wlodymierzá synà Járopełkowego podbici / 47.
Dunáiowá obroniono / 545.
Dunebark Instanterie miásteczko 332
Dunina kedy y iáko bárzo vrámiono / 489.
Dupin zamek od kogo założony 217.
Dyrchy miásto Weneckie Turcy wźieli.
Dymitr X. Meskiewskie / 574.
Dymitr Arcybiskup Strygeński / 305.
Dytrych Márszałek Krzyżacki 191.

E

Eberhárd generálny Mistrz Krzyżácki / 377.
Ebergárdá Biskupá Wirceburgunskiego / 355.
Edessá Mezopotáńskie miásto dobyte 129.
Edygá Car Tátárski / 369.
Edwárd krol Duński / 177.
Egincháre o nádwątleniu Słowakow w żywocie Károlowym / 33. mieysce iego z żywotá Karolá wielkiego wyiętе / 31.
Elbiąg miásto pruskie / 349. Polacy

Kom poddáne/ 516.
Elektorowie Państwá Rzymskiego/50
Elbląż Gospodár Wołoski przyszłego
gyni krolowi Polskiemu/ 403.
Elżbiety Kázimierzá III. żon/ cześć
y życzliwość przeciwko Janowi Olbrychtowi synowi swemu/ 573.
śmierć y pobożny żywot iey/ 594.
Elżbietá Węgierskiego y Polskiego krolá Ludowiká mátká kiedy do Polski przyiáchálá/ 283. Jáko zlecenie sobie tedy Polskie spráwowálá/ 285. w muzykách y w tancách kocha się/ 290. Śmierć iey/ 294
Náwrocenie do Polski/ 289.
Elżbiety żony wtoro Ludwikowey krolowey/ 311. Oney mizerne zginienie/ 299.
Elżbietá Pilecka Władysławá Jágiellá trzecia żoná/ 365.
Elżbiety Pileckiey przystoyne małżeństwá/ 356. Dowod ná oczyszczenie sławey iey/ támże.
Elżbiety krolowey śmierć/ 462.
Emánuel Cesarz Konstántynopolski/ 130. Máp ánstwo zachodnie cuwa/ 139. Od Turkow polmány
wárl/ 142.
Emeryk Agierski Biskup/ 292
Emeryká żoná krolá Węgierskiego Stephaná miedzy świętych policzono/ 65.
Emeryk krol Węgierski/ 158.
Eperyaß Polacy zápalili/ 462.
Erazmy Ciołek Biskup Plocki/ 598.
Erazmy Steilá/ 56.
Erenfryd Grábiá Woiewodá z Rhenu/ 50.
Erik Dunski Szwedzki/ y Norwenski krol/ 369.
Eryk X. Szczecińskich Pomorzan krotkie miástá Krzyżakom poddał/ 480.
Przeniewierzenie iego/ 490.
Ermánaryk krol Gotcki/ 14
Eubec kiedy Turcy podbili/ 533.
Eudoxá Ruska corká Jżáslawowá/ á Mieczysławowá żoná Bolesławá II. żoná.
Eudoxá Wśiewolodymierzá X. Halickiego corká zá Mieczysławá synà Bolesławá III. wydána/ 84.
Eugeniusz III Papież/ 130.
Eutrophiuß/ 274.
Excytterá Cara Tátárskiego przyiazn z krolem Kázimierzem III. 462. 508. Rádá/ támże.

F

Fabian Máwel/ 519.
Fálkembergskie X. czemu poddał sie Czechowi/ 249
Fedko X. Nieświeskie poimány pod opieke Władysławá trzeciego poddáie się/ 411.
Fedko X. Ostrogskie Polaki woiuie 399. 40.
Felicyaná nieiáko ekrutne vderzenie ná Węgierskiego krolá/ 252.
Felix Papież Mikoláiowi V. stolice Rzymskiey vstąpił/ 439. Do Jerozolymy czemu Synod Bázyleyski przeniosł Eugeniuß Papież/ 417.
Fisthaus miásto Pruskie/ 49.
Filandya kiedy sie w dom Rákuski dostáłá/ 539.
Florencki Synod/ 462.
Floryaná Męczennika świete kosci kto do Krákowá przywiosł/ 151
Floryan Morski/ 278. Legatem do Krolá Ludwiká/ 283.
Floryan Száty błáchćic Polski/ 257
Fogelsang zamek Niemcy Krzyżakom zbudowáli/ 174.
Fortunienskie dzierżáwy Wenetowey gminie plondrował/ 359. Turcy 516.
Francuzowie Gálianni rzegent/ 14
Fránciszkani Mnisy klástrow niepestu ſni/ 223. Klastor w Krákowie/ kroy kiedy/ dla nich záłożył/ 183.
Fránkofort v Odry rzeki/ 250.
Frauberks od oblężenia Krzyżakow wyzwolono/ 488.
Freistadábo Wschowá miásto/ 543. Od Niemcow zálożone/ 273.
Fryc Slezák Stárostá Wielkopolski/ 236.
Fryc Kaunchynus Rákuszánin 488. Zábity/ 489.
Fryderyk Woyciechá Brándeburskiego Márgrábie syn zyciem Kázimierzá trzeciego/ 560
Fryderyk X. Rákuskie 192 193. Cesárzem/ 245.
Fryderyk Bárbárosá Cesarz/ 130. wyprawá iego ná Polskę 131. Namowy o wywiedzienia woyská z Polski/ támże. Smierć/ 150.
Fryderyká Márgrábie Brándeburskiego spowinowácenie z Władysławem Jágiello/ 373.
Fryderyk syn Kázimierzá III. Bárdynalem/ Arcybiskupem/ y Biskupem Krákowskim/ 574. Kiedy vmárł/ 523. Rządzca Korony Polskiey/ 589. Smierć/ y obyczáie iego/ 590.
Fryderyk wtory Cesarz/ Zkod krolem Jerozolimskim názwány 174
Fryderyk trzeci Cesarz/ 423. Dwákroć w Rzymie Koronowány/ 449. w Nowym mieście oblężony támże.
Fryderyk Cesarz z oblężenia wyswobodzony od Gerzego krolá Czeskiego 474. Jáko go długo Wiedeńscy miesczánie oblegáli/ 492. z máthyaßem krolem Węgierskim pogodził sie/ 511.
Fryderyk wschodniey ziemie Pruskiey Mistrz 591. Poprzyśiężenia odmawia.
Fryderyk Lubuski Biskup/ 530.
Frydlandya Polakom poddano/ 483. Ona wárunek żolnierski zápalił/ 501. Komu ią krol Polski dárował. 349.
Frydlánczanie przeiáko zdrádá wárunek krolewski wyzbiáli/ 484 Kiedy Kázimierzowi trzeciemu poddáli sie/ 533.
Frystat Węgrowie zápalili/ 541.
Fulkon Biskup Krákowski 150. 152. Kogo successorem ná mieysce Kázimierzowe podał/ 153. Kiedy vmárł 164.
Fulkon Gnieznieński Arcybiskup/ 193 Spráwy iego przeciwko Boleslawowi Lysemu/ 203.
Fundosik podárek v Pruszanow odesłáno/ 457.

G

Gábryel Weronenczyk Fránciszkan wyppierany heretyctwá/ 520.
Gálard Cyrulenski Proboszcz/ 202.
Gálear X. Mledyolanskie 330.
Gámbrynus Krol Niemiecki/ 5.
Gastold Litewin 445. 467. Od Polakow poimány 393.
Gaudencyus Arcybiskup Gnieznienski 49. Ciało iego miásto stáłá Woyciechá 8. do Pragi Czechowie wzięli/ 66.
Gaudencyus Lubuski Biskup/ 146.
Gdańsk miásto biskupie Pomorzan/ 143. Kiedy záłożone 25. Swiátá wyprzkie okregu targowiskiem/ támże od kogo obwárowáne 233. Krzyżakom poddáne/ 239. Brándeburskie mu Márgrábi záśtáwione/ 212.
Gdanszánie co byli powinni Kázimierzowi trzeciemu krolowi/ 418. Od Polakow do Krzyżakow sie náklániáią/ 359. 335. Márgrábiánom poddáią sie/ 239. Sámbią pustoßą/ 488. Szczodrobliwość przeciwko Kázimierzowi trzeciemu oświadczáią/ 469. 525. Chcą od nich przeciwko Polakom y krolowi/ 473.
Gedeon Swiebodczyk Biskupem Krákowskim 129. 132. 139. 146. Jego wolna y bespieczna przemowá do Mieczysławá stárego/ 140.
Godeon Biskup Plocki/ 170.
Giedymin/ 309 Wielkim X. Litewskim 250. Synowie iego 509.
Giedzinskich Sámilia/ 43. Herb ich/ támże. Mikoláiá Giedzińskiego zálecenie y cnoty/ támże. Jená iego y zárez dom Slezynskich támże
Gieisá syn bele krolá Węgierskiego czemu do Bolesławá wtorego krolá Polskiego vstąpił/ 77. krolem Węgierskim zostawßy Rákuszány poráził/ 126.
Gieisá ábo Jesá X. Węgierskie kiedy Chrześćianinem ostał/ 46.
Gielduya kiedy w dom Rákuski przypádłá/ 539.
Gerzy X. Belskie/ 177.
Gerzy krol Czeski od Wiedniánow porażony/ 492. Heretyctwem zápowietrzony/ 474. v Morawiánow/ Slezakow/ y v Luzakow/ w nienawiści/ támże. Synowie iego kiedy Xiążęty Monsterberskiemi w Slasku ostáli/ 492. Niestátecznosć/ 533. Smierć/ támże.
Gerzy Dombrowski Stárostá ná Slochowie/ 517.
Gerzego Kierdeiá spráwy przeciwko Rusi/ 401.
Gerzy X. Ostrogskie Rusin/ 467.
Gerzy Podebiády/ 457. Rządzcá ziemie Czeskiey/ 438. Krolem/ 468. Jákim sposobem pánstwo v Czechow powzął/ 424.
Gerzego X. Ruskie poimawßy Polacy Leßkowi bielemu oddáią/ 166.
Gerzy Xiąże Ruskie iáko ślebiey

Belz krolowi Ludowikowi podał/ 291.
Getzy Stos Norawiánin w Polszcze rozbiła/ 466.
Gerard Proboszcz/ 764.
Gerárd biskup Wieclawski/ 245.
Gerlice miásteczko kto zástáwił/ 197.
Gerlusá Greczyn zdradliwy wydawcá Konstántynopolá/ 410.
Gertrudá bele ślepego corke Mieczysław syn Bolesławá III poymuie 131
Gertrudá Henryká brodátego corká/ 179.
Gerwázego Męczenniká świsto y oltarz w Krákowie/ 164.
Gibellinow rostyrki/ 194.
Gilawe Kázimierzowi trzeciemu podano/ 469. Krzyżakom/ 470
Gilderyk Szkod názwany/ 8
Gliwickie X. krol Máthyaß poimał/ 547.
Glogow przez iáko zdrádę krol Czeski zágárnął/ 248. Od Cesárzá dobywány/ á od polakow obiemiony/ 101. Polácy spalili go/ 133.
Glogowsko Kápitulá kto záłożył 235
Pánstwá Glogowskiego/ Bolestawowi Lysemu poskopiono/ 201. Janowi Olbrychtowi/ 571. Rozdzielenie iego/ 243.
Glowniá rzeká/ 128
Gniezno miásto záłożone/ 24. Od Czechow zápalone/ 66. Kázimierzowi X. podáne/ 145. Od Krzyżakow spalone/ 254. Od Henryká brodátego dobywáne/ 181. Od Władysławá Laskonogiego oblężone/ 177. Kto y kiedy do niego z Kruświce stolice przeniosł/ 58. z Krákowá/ 37. Cum Gnieznienscy 45. Piorunem vderzony 462 Poświęcánie iego/ 90. Granice párástey/ 286. Mieszránia kápianow zlupione/ 305. Woiności kośćiołowi nádáne/ 177.
Gniew zamek kto záłożył/ 221.
Gniew miásto Pruskie/ 349.
Gniewoß Dálewicki czći odsądzony/ 317. Zkod sie zámiástnił. 312.
Gniew Polacy oblegli/ 498.
Gniewkowá zamku Krzyżacy dobywáli/ 258. Władysław biały zápalił go/ 288. Krol Polski 34 co go v Władysławá białego kupił/ 287.
Goldbergá 198. Krusznow Goldberskich kopagie/ 186
Golub miásto pruskie y dwá zamki 195. 349. 375. Krzyżakom poddáne/ 480. Kto go odebrał/ 491.
Goniąz miásto Litewá vbieżáłá/ 451.
Gopło Jezioro/ 90.
Gory Janowi Olbrychtowi postąpiono/ 571.
Gorlice Niemcy záłożyli 273
Gozdáwow fámilia/ 163.
Gostaw Plocki biskup/ 170. 232.
Gostynin kiedy zárwał Konrád/ 225.
Gostyniná Czechowie dobywáli/ 236. Kiedy go Siemowit X. Mázowieckie opánowal/ 282.
Gotárd Kánclerz/ 174.
Gotárd Rádlinski Hetmánem od Rycerstwá Polskiego vgruntowany/ 507.
Goworek Chrobrzánski/ 408.
Goworká Sędomierskiego Woiewody pobożność y miłość przeciwko Xiążęciu/ 363.
Grábowiec odebráli Polacy/ 293.
Grábow miásteczko/ 440.
Grekowie kiedy sie z Łáćinnikámi złączyli/ 206. Ich przyiazd ná Synod/ 417.
Granátha kiedy Sárácenowie podbili/ 158.
Grzegorz Sánocki Arcybiskupem Lwowskim 444. Kiedy vmárł/ 516.
Grzegorz Podkánclerzy/ 174.
Grzegorz V. Papież/ 49. VII. ce ná Polakt y ná Bolesławá wrotego krolá posłánowi/ 82. IX. 183. XI. 290. Kiedy z Awinionu do Rzymu przemosł sie/ támże. XII. czemu od Rátheby Rzymskiey odtzuconey/ 338.
Gryfiná Leßká Czarnego żoná/ 215.
Grzymálá Oleßnicki Kosztzynski Kástellan/ 500.
Grzymálczykiy Nalazány pogodzono 314.
Grodek zamek Pruski/ 77.
Grodek miásteczko Ruskie/ 406.
Grodno kiedy obległi Polacy/ 317.
Grone miásto Niemcy wźięli/ 40.
Grodkow miásteczko 235.
Gród Slupecki Hetmánem zbrodniarzow. 531.
Gronowáld wieś/ 343.
Gruszynskich rostyrki/ 541.
Gryphow dom błáchecki w Polszcze/ 107.
Gwidá rzeká/ 172. 329.
Gwálto Biskup Delwágynski á Legat Papiezki/ 95.
Gwilhelm Xiąże Niemieckie przeciwko Polakom/ 75.
Gwilhelmá Grábie Holándskiego Kiedy Cesárzem obrano/ 194.
Gwilhelmá Mucynskiego Biskupá á Papiezkiego Legátá kiedy y po co do Prus zesłano/ 191
Gwilhelma ercá Piotrá Duninà zwierzchność v krolá Dunskiego/ 113.
Gwilhelm krol Sycylijski/ 150.
Gunter Biskup Plocki/ 174.

H.

Hándánkowie błáchtá 152. Zkod rzeczeni/ 103.
Hábelá rzeká/ 32.
Hab ieziora/ 57. 482.
Heretyki z Krákowá czemu krol ná Kázimierz wypędził/ 392.
Hágiek 88. omyłká iego z strony Mieczesławá 47. Fálß 200.
Háynow Wrocławianom odisto 248.
Háliczoblężony 149. od Węgrow y Polakow dobyty 165. od Polakow Románowi dány 156. Arcybiskupstwo z niego kto do Lwowá przeniosł/ 291. 358. położenie iego 120. do Háliczá kiedy Dominikani wnieśli sie/ 368.
Hánko młynarz iáko zdrádę vknował 289.
Hándzelik hetkárt krolá Máthyaßá/ 369. od Władysławá krolá Czeskie go porażony/ 571.
Hánulo stárosta Wileński/ 330.
Hekárdá Kánonika kto wźięli/ 203.
Helena Xiężná Kázimierzá żoná/ á Leßká białego mátká zakiemi sortelámi od Mieczysławá stárego zwiedźiona/ 159.
Helená Moskiewská krolá Polskiego Alexándrá żoná czemu nie koronowána/
Helená Rościsławá Xiężnà Przemyskiego corká/ druga żoná Bolesławá Rudzierzawego/ 134.
Helená Wśiewolody Xiężná Belzkiego corká/ 136.
Helmeryk Mistrz Krzyżácki/ 208.
Helmoldá Proboszcz Kronká/ 44.
Helwetow zámnożenie/ 281.
Hentychowski Klastor kto záłożył. 168
Henryká krolá Angielskiego syn z krolestwá wypędza/ 339.
Henryk trzeciey syn Bolesławá wysokiego/ 158. czemu brodátym názwány 181. kiedy y kdy vmárł/ támże. wojná zewnetrzna iego z Konrádem o Xięstwo 175. wśtrzemięźliwość z Jádwigą żoną 181.
Henryká Xiężná Báwárskiego skárgá ná Polaki/ 130.
Henryk syn Bolesławá trzeciego vrodził sie/ 15. ná woyna Jerozolimską wyiezdza 131.
Henryk Kámieniecki zábity/ 375.
Henryk Xiąże Kárwácke kiedy Czeskim Xiężęciem ostał/ 238.
Henryk Mistrz Krzyżácki 240. odpowiedź iego ná zdánie Władysławá Lokietká dáná/ 241.
Henryk krol Dunski od Abelá brátá zábity 113. skarb iego kto zábrał/ támże.
Henryk Arcybiskup Gnieznienski 157. Spráwy iego/ 169.
Henryk syn Henryká brodátego 167.
Henryk pierwßy Báwárzyn Cesarz 40 so 56. ieśliż Polaki z woiował/ támże.
Henryk wtory Cesarz po oycu Konradzie w pánstwie nástąpił 66. czemu z woyna ná Polaki trucił sta 71. podnieśiona ona woyna Kázimierz odwráca/ támże. Dobrotliwość iego przeciwko Kázimierzowi/ 67.
Henryk trzeci Cesarz 75. dźiećina w Cesárstwo nástępuie/ támże
Henryk czwarty Cesarz poimány/ 99. Sálámená do Węgier prowádźi 77 Czeskim Xiężęciem czyni go y zárez Polske przywłaszcza mu 87. woyná iego z Bolesławem Krzywoustym 179 z Henrykiem piatym Cesárzem 96. z Rudolphem Xiężęciem Swábskim támże.
Henryk piaty Cesarz kiedy woyna z Węgrami wiodł 99 nádstość iego 77. z Niemcámi y z Czechy wypráwá woienna do Polski 101. stogość nád Polakámi zázyta 102. miedzy nim á Bolesławem trzecim pokoy y spowinowácenie/ 105
Henryk Bosy syn Fryderykow Cesarz/ 158.
Henryk siodmy Cesarz 238. 242. truciznę w Sákrámencie podány zniesiony/ 245

Henryk Kiesl[illegible] tádnik Mieczysłá wá stárego/ 40. ná wygnánie skazány/ 151.
Henryk Xiąże Legnickie iáko Wrocłá wiá dedzeł/ 224.
Henryk pobożny 179. Henryká Brodátego syn 182. synowie iego 195. można bitwá z Tátárámi 186. wstąpienie y zginienie 187. ciáło iego miedzy trupámi zátokim znákiem poznano 188. głową od Pogan ná Kohátyna werkniona/ 187.
Henryk Pláweniusz Kommendátor Elbiągski 499. Swiecińſki 341. Mistrz Krzyżácki przysięga czyni krolowi Kázimierzowi trzeciemu 530. czemu z Mistrzostwa zrzucony á do więzienia wrzucony 362. Málbork warunkiem obmacnia 348. przemowá iego do krolá Jágiellá 350. odpowiedź wielkomyślna/ 351.
Henryk dobry Xiąże Wrocłáwſkie/ 216. iego niezbożny á okrutny wyrok przeciwko Biskupowi y kościołá Wrocłáwſkiego máiętnościom/ 224. vgodá z Thomaszem Biskupem/ támże.
Henryk Rychtemberk Mistrz Krzyżácki przysięga krolowi Polskiemu czyni/ 532. wiárá iego pydeyrzenia/ 553.
Henryk Xiąże Sodomierſkie od Prusákow zábity/ 137.
Henryk Scolpinſkich Pomorzan Xiążęciem/ á Kázimierzá trzeciego krolá przymierzá Krzyżaki porázili 507. przeniewierzenie iego/ 514.
Henryk piąty Xiąże Wrocłáwſkie iáko Krákowáy Xięstwo dostał 228 229. przez zdrádę poimány y do więźienia podány 231. śmierć y pogrzebienie tego/ támże.
Hertábolt Woiewodá Poznánſki poimány/ 205.
Herczynska Dombrowá/ 96.
Herman Kommendator Elbiągski 339
Hermaná Justantſkich Krzyżakow Mistrzá chytry wynálazek/ 351.
Hermaná z Salce pierwſzy Mistrz Niemiecki w Prusiech/ 173.
Hermingá Biskupá Kámieńſkiego kłeská pod Golbergą/ 501.
Herneſt Xiąże Rakuskie kiedy do Krákowá przyiáchał/ 359.
Hester żydowká poleznicá krolá Kázimierzá wtorego/ 281.
Hieráſz ábo Pmt rzeká/ 274.
Hieronym Bretenski Arcybiskup Legatem od Pápieżá do Polski 477. dowćip y wiárá iego/ 511.
Hieronym Prádzánin 338. kiedy spalony/ 363.
Hieruzalem kiedy Turcy wźięli 55. Sárácenowie 149. od Sułtáná Ceſárzowi oddáne/ 175.
Hipolit Gnieźnienski Arcybiskup 61.
Hiſzpanow początek/ 3.
Hiſtorya kiedy Turcy plundrowáli 537.
Holandya miásto Pruskie 349. od Krzyżakow wźiąte 499 od Polakow odebráne/ támże. Witoldowi dorowńe/ 349.
Holándya kiedy w dom Rákuski wchodźi/ 539
Holeſák cudowna gádźiná od Krákuſá pmorzena/ 27.
Holſéckich Grábiow początek 26.
Horwát Ban Kárwácki/ 299.
Hoſtpwit X. Czeſkie/ 44.
Humetyk z kodrzeczony/ 8.
Hunowie ábo Hunowie Polowczycy/ 72. ku poludniowi oblegli ſię 21 ich początek/ 3.
Husánká/ záná krolá Perskiego woyny przeciwko Turkom/ 537. Obiernice tego krolowi Kázimierzowi trzeciemu ofiárowáne/ 543.
Hus co ſię v Czechow rezumie/ 338.
Husá kiedy przekłoneno y ſpalono 363. Przyiázni zkąd był v Czechow dostępił/ 338. Sekty iego początek y zámnożenie/ támże.
Hydrent Turcy wźięli/ 565. Chrześćiáne odebráli/ támże.

I

Jácek zakonnik kiedy vmárł/ 203. w poczet świętych policzony/ támże
Jákobely Piotr Myſnienſkie rospłodźiciele Heretyctwá w Czechách/ 338.
Jákub Kobylenski o krolowo potwarzony/ 335.
Jákub Dombinski Hetman woyská krolewſkiego/ 479. Stároſtá Krákowſkim: 514.
Jákub Ráciborski Káſtellan Sędomierski/ 181.
Jákub Sieninski poſelſtwo do Papieżá wypráwia/ 477. Czemu go krol z ziemie wywołał 481. Biskupſtwá vſtąpuie/ 493.
Jákub Swinká iáko y kiedy Gnieźnienſkim Arcybiskupem oſtał/ 223 Henryká dobrego záklina/ támże.
Jákub Swinká Káſtellan Żárnowſki/ 257.
Jákub Żininski Gnieźnienski Arcybiskup/ 110. Wládyſłáwá wypklina/ 126. Vmiera/ 130.
Jáderá miásto Dálmáckie. 6.
Jádwigá X. Kárwáckiego Bertholdá cerká/ á Henryká brodátego żoná/ 168. Mąż wyſwabadza y zdraz zgodá miedzy powinnymi ſtánowi/ 176. Jáko świętem pogárdźiłá/ 181. kiedy vmárłá/ 190 miedzy świętych policzena/ tamże. Stáłość y dźiękowánie Bogu przy śmierći ſyná Henryká/ 188. świątobliwość iey/ 168.
Jádwigá cerká Ludwikowá krolowo Polska/ 308. Przyiazd iey do Polski/ támże. Koronácya obyczáie/ y ſtáłość wrody/ támże. Miłość náprzeciwko Wilhelmowi Rákuſáninowi/ 212. Czemu zá Jágiellá iśdź niechćiáłá/ támże. Pobożna ſzczodrobliwość/ 315. świątobliwość/ támże. Protectwo przeciwko Krzyżakom/ 326. Smierć y zálecenie/ 328.
Jádwigi Władyſłáwá Lokietká żony do Klaſztoru wſtąpienie/ 260.
Jágiellonowey fámiliey zálecenie/ Gniazdo narodu/
Jenik Wrocłáwſkim Biskupem 229 Gnieźnienſkim Arcybiskupem/ 130.
Jánuſſaw Sulimczyk Arcybiskup Gnieźnienski/ 238.
Jánczárowie twierdzą y ſtał Turecka kiedy 1275 á Słowiánskiego chowáćił ſię/ 497.
Jánuſz Krákowski Woiewodá/ 182
Jan Olbrycht ſyn Kázimierzá trzeciego vrodził ſię/ 478. krolem Polſkim oſtał/ 574. Zkąd był wźiętym/ 568. Dowćip iego/ 574. Wſpetczeństwo y niebeſpieczeństwo nocne/ 581. Smierć y obrzędy 587.
Jan ſyn Wásilow Kniáź Moskiewski Nowogrod bierze/ 562. Z poſłuſzeństwá Tátárow zdźiera ſię/ 563. Zabiegi iego do białey Ruśi/ támże. Spráwy/ 563. śmierć/ 594
Jan Brzeźiński Podkánclerzy Koronny 480. w zdrádźie podeyrzány/ 473.
Jan Broglowski Bydgoski Stároſtá/ 757. Zwycięſtwo iego z Krzyżakow/
Jan Kámieniecki/ 341.
Jan Káſtállan Káliski/ 212.
Jan Kápiſtran zakonnik Fránciſzkanow kiedy do Polski przyſłáchał/ 453 Zwycięſtwo iego z Turkow/ 468. Smierć/ támże.
Jan Krákowski nazwiskiem Polak/ 566.
Jan Czáplá Szkolaſtyk Plocki Woiewodźie Krystynowi nieprzyiáćielem/ 182.
Jan Konárski Krákowski Biskup/ 590.
Jan Konárski ſłáchćić w gabs Káźimierzowi dáie/ 142.
Jan Kościelecki Málborski Stároſtá/ 477.
Jan Kropidło Biskup Włocłáwski/ 305.
Janowi Czarkowskiemu co krol porucził/ 386.
Jan Długoſz Hyſtoryk/ 3. Krolewskich ſynow Preceptor/ 524 Arcybiskupem Lwowskim kiedy vmárł 564.
Jan zakonnik Fránciſzkanow Legat Papieżki/ 276.
Jan Gámrat/ 410.
Jan Gérbiſz Poznánski biskup/ 232.
Jan Gnieznienski Arcybiskup/ 213. Krákowiány záklina/ támże.
Janá Gnieźnienskiego Arcybiskupá śmierć y obyczáie/ 296. Dobrá iego zlupione/ támże.
Jan Grot biskup Krákowski/ 251. 262. kiedy vmárł/ 268.
Jan Gruſczynski biskupem Krákowſkim/ 493. Włocłáwſkim/ 480. Arcybiskupem Gnieźnienſkim/ 504. Smierć y wády iego/ 540.
Jan Swiebodzyk zći odſadzony 171
Janá Huniádá vrodzenie/ doſtoieństwá/ y ſpráwy dzielne/ 423. Zwycięſtwo z Turkow odnieśione/ 427 468. Smierć/ 468.
Jan Jaská Czech/ 423. Jednáż Polakow y Krzyżakow/ 472.
Jan Laski Kánclerz Polski/ 590.
Jan Lodźiá biskup/ 234.
Jan Lutek brzeźiski Podkánclerzem koronnym/ 493. biskupem Krákowskim/ 504.

Jan

Jan X. Mázowieckie ná Polskie krolestwo zuwa/ 173. Od Krzyżakow poimány/ 333. Vmiera/ 574.
Jan Muſzká Biskup Krákowski/ 253. 277. Czemu poimány/ 245.
Jan Odrowoż Arcybiskup Lwowski/ 415.
Jan Oleśnicki/ 319. Spráwy iego przeciwko Witoldowi y Krzyżakom/ támże.
Janá Ostrowickiego cnotá w bitwie Koronowſkiey oświádczona/ 354
Jan Páleolog Ceſarz Grecki/ 417 Władyſłáwá Polskiego y Węgierſkiego krolá przeciwko Turkom podburza/ 429. winſzowne poſelſtwo iego do tegoż/ támże.
Jan Pientnżek Archidyakon Gnieźnieński o cudzołoſtwo y mężobóyſtwo obwiniony 509. iáko pokarány/ támże.
Jan Plocki Opát/ 374.
Jan Przerębſki Gnieźnienſki Arcybiſkup/ 590.
Jan Rádlicki Medyk Biſkupem Krákowſkim/ 295
Jan Rzeżowski Krákowski Biſkup/ 585.
Jan Arcybiſkup Ryſki od Krzyżakow/ do więźienia wtrocony/ 235.
Jan Rytwiánſki Hermánem ná Sląſko/ 546.
Jan Rogálá Hetmánem ſzopcow/ 331.
Jan Rusin X. Czerwińſkie/ 420.
Jan Száfrániec Włocłáwski Biſkup/ 380.
Jan Szczekoczynski Odrowążyk/ 339 Stároſtá Lubelſkim/ 457.
Jan Szyrski Doliwcyk/ 354.
Jan Sempinſki Polſki ſłáchćić poſłem do Papieżá/ 521.
Jan Sędomierski Woiewodá/ 218. 222.
Janá Sokolego ſtruto/ 315. Potomſtwo iego nákładem krolewſkim wychowano/ támże.
Jan Sztranek/ 518.
Jan Spowski Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim obrány/ 450.
Jan X. Stynáwſkie/ 243.
Jan Straż czemu do więźienia wrzocony/ 385. Bunty zwedźi przeciwko Władyſłáwowi trzećiemu/ 409
Jan Strzelecki Kánclerzem/ 283. Krákowſkim Dźiękanem/ 279.
Jan Suchywilk Gnieźnienski Arcybiſkup/ 286.
Jan Tárnowski Sędomierski Káſtellan/ 306. Krákowſki Woiewodá/ 380. Powáżáiego/ 371. Doſkonáłość y ſtáłość/ 385. Zdánie przeciwko nadroſći Witoldowey/ 370
Jan Teczynski Woiewodá Krákowſki 442. poimány 480. Mowá iego na Seymie Sirádzkim/ 302.
Jan Tyfeni Mistrz Krzyżácki/ 577.
Jan Wapowſki/ 589.
Jan X. Mázurow Wárſzáwſkich ſyn Siemowitow/ 294. kiedy vmárł/ 382.
Jan Wiklef Angielczyk/ 338.
Janá Wlodyká Herbu Sulimy nieſpychána cierpliwość/ 417.
Jan Zmiſzká Ceſarz Grecki/ 43.
Jodoká Márgrábiá Morawſki czemu krolowi Polſkiemu nieżyczliwym/ 339.
Jolentá Boleſłáwá pobożnego Káliſkiego X. żoná/ 217.
Jonienskie morze Turcy woiuią/ 583
Jornánd Alan o ſpráwách Gorcką pisał/ 4. kiedy Hiſtoryo pisał/ 20
Jozeph Pátryárchá Konſtántynopolſki/ 417.
Járánt Stároſtá Żninski/ 306.
Jámeryk Szwárdurw ſyn wzakładźie chowány/ 25.
Járomirzowi synowi Boleſłáwá X. Czeskiego brát oczy wyłupił/ 51.
Járomirz ſyn Wlodymierzow X. Roſtowskie/ 55.
Járopelk X. Kiiowskie czemu woyna przeciwko bratu Olgowi podniośł/ 47. Od Wlodymierzá ſyná zábity/ támże.
Járopelk ſyn Wlodymierzow X. Kiiowskie przyczyno odpádnienia Ruśi/ 117. Poimány á potym w rok wykupiony/ 118. Przemowá iego/ 117.
Jároſław bogoryczyk Arcybiskup Gnieźnienski/ 264. Dwoy Arcybiskupow kiedy pobudował 286
Jároſław ſyn Henryká brodátego biskup Wrocłáwski/ 359.
Jároſław X. Haliczki z Xięstwá wypędzony do Polakow vchodźi/ 319.
Jároſław X. Ruskie/ 61. Od Mieczyſłáwá brátá porázony y z Xięstwá wyzuty/ 53. Z bitwy vćiekł támże. woyná iego przeciwko Boleſłáwowi pierwſzemu Polskiemu krolowi/ 54. Przymierze y ſpowinowácenie z krolem Kázimierzem pierwſzym/ y z Polakámi/ 68.
Jároſław X. Wlodymierskie z żoną y z dźiećmi do Polski vchodźi/ 119. wygnánnec przy Boleſłáwie trzećim ſwágrze ſwoim báwi ſię/ 112. w bitwie z Kiiowiány potránionym vinieta/ támże.
Jároſław ſpalono/ 581.
Jároſzyn wieś/ 353.
Jaſcus Xmitá/ 288. Zábity/ 290.
Jaśieniec zamek wśiety y ſpalony 41.
Jáśieński iáko z Węgier vciekał/ 535.
Jáſło Węgrzy zápalili/ 539.
Jáſtrzębieckich Fámilia/ 82.
Jáwor Swidnickiemu Xiążęciu dáro wano/ 230.
Jáwnut ſyn Giedymínow/ 308.
Járá Swiebodzyk ſłáchćić 331. przyczyno zbuntowánia ná Boleſłáwá Rodźierzáwego/ 138
Jázygowie Metánáſte ábo Jázygowie 190. coby zacz byli 190. od Boleſłáwá Wſtydliwego kiedy poráženi/ á ledwie nie wygládzeni 208 od Polakow poráženi 69. od Wlodymierzá podbici 47 Gniazdo ich 69. kiedy z gruntu wykorzenieni/ 220.
Jelitow Fámilia zkąd ſie wſczęłá 257
Jger ábo Grzegorz ſyn Jároſławá Mondrchy wtoremu Boleſłáwowi poddáie ſie/ 78. (347.
Imbramá Cywlickiego kiedy zábito/
Jnárzeká 233.
Innocencyus wtory Biſkup Rzymſki
Jnowlocław miáſtecko Kuiáwſki 182. kiedy od Krzyżakow opanowáne 257. iáko od Władyſłáwa białego wźiąte/ 287.
Interregnum pierwſze w Polſce 36. po Mieczyſławie krolu vmarłym 64 po Władyſławie trzecim 435. Leſku Czárnym/ 227.
Iszáſław ſyn Wlodymirzow X. Polockie 53.
Izydor Ruśin Kiiowá y wſzyſtkiey Ruśi Metropolita 426. Kardynałem bydąc czemu od Suśi wypędzony/ 450. Legatem od Papieżá do Ceſárzá Kon. ſtántynopolſkiego/ támże.
Iżá zamek y miáſtecko/ 184.
Iſter też co y Dunay/ 6
Iſtrya kiedy Sławonią zwáć ſie począłá 47. Rzymiánom od Slowakow odiętá/ 2.
Jubileuſz rogny 583 kiedy y od kogo w Rzymie poſtánowiony 235. iakim obyczáiem Nikolay piąty Papież Polakom go pozwolił 446. ſpoſob záſowánia pieniędzmi z niego zebránemi támże. Summa onych pieniędzy támże.
Judyttá Boleſłáwá trzećiego cerká/ 99.
Judyttá Konrádá Xiążęćiá Mazowieckiego cerká/ 379.
Judyttá Wrátyſłáwá Xiążęćia Czeſkiego cerka zoná Władyſłáwá pierwszego 83. Vmiera/ 85.
Julian Ceſárzy 377. zginienie iego/ 433.
Julian Ceſarz Janá y Páwłá świątych Bożych mszy/ 37
Julin miásto Pomorſkie 115. oſádá Polakow 33. Gdańſzanie wźięli go/ 134.
Jwan ſyn Saulow Biſkup Krákowſki 168. do Papieżá iedzie 178. dobrotliwość iego ſzczodrobliwa przeciwko vbogim 169. choroba y śmierć/ 180.
Juttá Orthoná Ruſá Ceſárzá cerká od kogo poiętá/ 51.
Iżáſław ſyn Jároſławow Xiąże Kiiowſkie 73. kto go z Kiiowá wypędźił według Ruſzkiego pismá/ támże. do Polſki vchodźi/ támże. od Boleſłáwá wtorego do Państwá przywrocony 76. od tegoż napowyżſzy m władzcę w Ruśi przełożony 79. przez ten vdźięczność pokázena woyſku Polſkiemu/ 76.

K.

Rácęycki klaſztor od kogo y dla kogo záłożony/ 168.
Káidan Car Tátárſki/ 184.
Kaczyberſki port/ 365.
Káſá niekiedy Theodozya/ Genewczykow oſáda kiedy od Turkow do bytá/ 549.
Káliſz Henrykowi Xiążęćiu Wrocłáwſkiemu podány 225. Od Litwy zápalony 238. Władyſłáwowi Płwáczowi poddány 172. od Krzyżakow obroniony 254. od Kázimierzá wtorego

torego obwárowány/ támże położenie i gó/ támże. Kápituła kto w nim założył 160. Klaſztor 480. Synod/ 292.
Kalixty trzeci Papież/ 462.
Kámieniec zamek na Słosku 91. Polakom K. Czeſkie dárowáło go 93 kto go wykupił y odmocnił. 499 Biſkupſtwo iego 45. 291. Dyoecezya niektiedy Polſko 62. wyzwolenie onego od podatku Saraſtopietrza/ támże.
Kámien zamek kto założył/ 286
Kámien miáſto Pomorſkie od Duncyków wźięte 134. Poddáie ſię Bolesłáwowi trzeciemu/ 92. iakim ſpoſobem opánowáne/ 304.
Bánczugá miáſteczko/ 581.
Bánenicy w Polſcze/ 45.
Bánenicy Bozegrobſcy przez kogo do Polſki wprowádzeni/ 131.
Bápádocya kiedy Turcy podbili/ 55.
Bárámbey Azyátycki Stárоſtá Herman Turecki przeciwko woyſku Władyſłáwá trzeciego/ 428. Poimány/ támże.
Bárdynáłſtie doſtoieńſtwo ecclaſ/ 442
Bárdynáłowie Polacy/ 422. 426. 574. z trony Bárdynáłſkiá poſtánowienie Seymowe/ 576.
Bárwatowie kiedy y od kogo Chrześćiánmi zoſtáli/ 43.
Bárwácka ziemie Krákus woiewał/ 27. Turcy puſtoſzyli/ 541. 554. 556.
Bármolá od Turkow puſtoſzona/ 554
Bárnizyn zamek Mázowiecki wźięty y záś odebrano/ 503.
Bárnimowſkiego Pánſtwá/ Janowi Olbrychtowi wtopiono/ 571
Bárcel Miſtrz Krzyżácki/ 243.
Bárcel Bárclá wielkiego bękárt/ 31.
Bárcel krol Dunſki wygnánie/ 465
Bárcelá Fránczuz Sycylijſki krol/ 236.
Bárclá wielkiego wecná w Pámonii y z Polakámi. 31.
Bárcel Márgrábiá Morávſki kiedy Cesárzem y krolem Czeſkim námienion 267. Jáko go Xiążętá y obłubieńcá przyiáli/ 277. Jego przyiazd do Krákowá/ támże. weſele/ żoná/ támże. Záſćie z Ludowikiem krolem Węgierſkim/ 276.
Bárclá krolá Węgierſkiego kiedy ná ſucceſſorá Kázimierzá wtorego Polſkiego krolá powołano/ 263. Nieboſpiecżeńſtwa iego/ 252. Trzećiemáżeńſtwo/ 266. Smierć/ 265
Kárthuſiani zakonnicy Krzyżáckie ſtrone ięzyki/ 484
Káſpár Noſtyánicki Slezák/ 489. Jego vciekánie/ 490
Káſpijſkie morze/ 166
Kátan Tátárzyn/ 206.
Kászubowie narodem Słowiáńſkim 2. Sámok zamek obległ 93. Vźięli zamek zárwáli 100. krolеſtwo ich kto záłożył/ 3.
Kátárzyn Dzenus poſeł do Polakow od krolá Perſkiego/ 543
Kázimierz miáſto Wielkopolſkie/ 55. Biſkupowie Lubelſkiemu dárowáne/ 180. Od Kázimierzá wtorego obwárowáne 280. Od tegoż kiedy zálożone/ 268. Pożogá onego/ 591
Kanonicy regularne kto w nim ſpn dował/ 407.
Kázimierz miáſto kto zlupił/ 307.
Kázimierz ſyn Bolesłáwá trzećiego y rodził ſię/ 132. Vmárł/ 135.
Kázimierz Bolesłáwá trzećiego ſyn/ 121. Od dźiedźictwá oycowſkiego oddáleny/ támże. Mázowſzy y Kuiáwy z pozwoleniem Leśka na ſię ſtrone przyciągá/ 148. kiedy ſię y rodźił/ 121. Xiążęciem Polſkim/ 142. Znowu Xięſtwá dochodźi/ 150. Xiążęciem Sędomierſkim o ſtáie/ 137. Jego wiek/ 152 Kátá krolewánia/ támże. Potomſtwo/ 152. Pobożność brátu Mieczyſłáwowi ſtáremu oświádczona/ 134. Jáko odpowiedźiał Xięciwoſobie przynoſzącym/ 138. Práce y zábáwy/ 145. 152. Zwyćięſtwo z Ruſi otrzymáne/ 147. Żoná/ 137.
Kázimierzá ſyná III. Kázimierzá do Węgier odiazd/ 534. Wyiazd ztámtąd/ 535. Wſpołiwość. 536.
Kázimierz ſyn Kázimierzá III. vmiemiera/ 564. Czyſtość iego/ támże.
Kázimierz pierwſzy ſyn krolá Mieczyſłáwá/ 61. Dla zakonnikow Benedyktá s. do Kluniátu wyſyła/ 70. Kiedy ná pierwſzym tego imienia krolem Polſkim koronowany był/ 68. Henrykowi Cesárzowi przeciwko Węgrom pomocy dodáie/ 71. Mátyo Jároſłáwá Xiążęcia Ruſkiego ſioſtrę w ſtan máłżeńſki popmie/ 68. Mnichem kiedy/ kędy/ y iákiego zákonu/ oſtał/ 65. Spokoyny náprawcą korony Polſkiey/ 71. Woyná iego z Mázurámi/ 68. Naſpominánie do ſolmierzow ſpmone 69. Ludzkość/ 68. Wyobrażenie 72. Vkopienie do Węgier/ 65. Práccowitość w boiu/ 69. Potomſtwo z Dobrogniewo ſplodzone/ 71. Skromna odpowiedź do poſłow Polſkich wźmiona/ 67. Smierć iego/ 72. Mowá do Polakow/ 66. Pobożność/ 68. Náwrocenie do Polſki/ támże. Pogrzeb/ 22. Widzenie nocne y wypełnienie onego/ 69. Syn Bolesław vrodźił ſię mu/ támże.
Kázimierz II nazwiſkiem Wielki krolem Polſkim oſtáie/ 260. klaſztorá zátrzucony/ 269. Dla czego wielkim przezwány/ 279. kogo po ſobie ſucceſſorem náznáczył/ 263. Látá iego 279. Przypadek ſtrogi/ 273. Wyobrażenie y vrodá/ 281. Wyprawá wcienna do Ruſi/ 263. Náſiasko/ 265. Vtiecnoty y okrutność Kápłanem wtrzodzona/ 269 Przymierze z Xiążęty Litewſkimi záwárte/ 254. z towárzyſzeniem z Ludwikiem krolem Węgierſkim przeciwko Károlowi Cesárzowi záwźiáte 782 práwá przezeń poſtánowione 278. Wſpołczeńſtwá/ 265 śmierć 279 práccowite zábáwy 262. Teſtáment/ 279. Pomiárkowánie z Krzyżakámi/ 265. O ziemie Ruſko z Węgrámi/ 269. Cnoty y známienite ſprawy/ 280. Przymioty wyſtępne/ 281. Zamki przezeń o bárowáne/ 280. 276.
Kázimierz trzeći ſyn Władyſłáwá Jágiełłá ná woyná Czeſko pobudzány 518. od Czechow ná krolеſtwo wezwány 415. kiedy krolem Polſkim koronowány 438. Litewſkimi y Ruſkimi ſiodámi lowiony/ 437. od Litwy Wielkim Xiążęciem Litewſkim wźięty ony 424. Polſki iáko bátzo zániedbał 439. przed przyiećiem krolеſtwá iákimi kondycyámi Polaki zátrzućił 438. przymowkámi od chłopiąt wgłos przenágádywány 483. od Zbigniewá Árcybyſkupá y od Senatu dla czego ſurowie ſtrofowány 451. od Sędziwoiá Kázuniká Gnieźnieńſkiego/ 460. poſwárki iego z Legatem Papieſkim z trony Sieneńſkiego Jákubá 492. ſpalenie taborow 547. tádá z ſtrony ziemie Wołoſkiey 361. zjazd z Krzyżáckim Miſtrzem 448. z Gerzym krolem Czeſkim 487. wyprawie wotenno do Prus iákim poſtárkiem odkupiono 498. przymierze z Báiázetem Cesárzem Tureckim 568. z Fryderykiem Cesárzem 531. mocſtwo 460. rozlem z Mołkwą 572. iego powinność przeciwko żemie 545. śmierć 572. weſele iego z Elżbietą Woyciechá Cesárzá corká. 453.
Kázimierz Plocki Biſkup zlowiek niczemny/ 535.
Kázimierz Xioże Szczeńſkich Pomorzen kady poimány 346. iáko y kedy zábity 289. przymierze iego z krolem Jágiello/ 403.
Kázimierz ſyn drugi krolá Władyſłáwá Jágiełłá kiedy vrodźił ſię y wmárł/ 379.
Kleyfirut ſyn Giedyminowiáki n ſpoſobem opánował Wilno 309. poimány y w więzieniu vmárzły 310. potomſtwo iego. 309.
Kielce miáſteczko y Kánonia od Gedeoná Biſkupá záłożona/ 139.
Kiemicz iáko bitwa przeciwko Ruſi penowił/ 400.
Kámpno zamek zbiedniarze wźięli/ 465.
Kizgiello ſtároſta Zmudzkim/ 362.
Kiewicz miáſto Węgierſkie/ 423.
Kilia miáſto 552. od Turkow wźięte 565.
Kijow miáſto ſtołeczne Ruſkie kto záłożył 38. kiedy z czoby ſwoiey opádło obłożone 365. dobywáne 112. komu poddáne/ támże. Stopelkowi przywrocone 53. od ſolmierzow Polſkich złupione/ támże. obcowániem Greckim pogorſzone 76. położenie iego w rowminie/ támże. Kiedy zakon Dominikanow do niego wprowádźił ſię/ 168.
Kijowſkie Biſkupſtwo kto záłożył 407 Xięſtwo iego Jároſłáw ſpánował 58. kiedy Xięſtwo ná powiát przerobiono/ 532.
Kiei Ruſi południowey X. 38.
Klimunt Klimuntowſki Krákowſkim Káſtellanem/ 182.
Klimunt Woiewodá Krákowſki 206. Glogowſki/ 187.

záiákimi Kondycyámi krolem Polſkim 30 ſtáie 269. Kiedy w Krákowie koronowány 284. wyobrażenie iego 297. obyczáie y śmierć/ támże. látá krolowánia/ támże.
Lugdunſki Synod ná co y kiedy był zebrány/ 194.
Lupá Godźiembzyk Biſkup Plocki/ 139.
Luzácya w dźierżáwie Polſkiey 167.
Luterzbergá miáſteczko Krzyżáckie/ 342.
Luter Miſtrz Krzyżácki/ 258.
Lyſſey gory klaſztor 54. od Litwy zlupiony/ 283. Tátárowie Polſkę plondruiąc temu go nie ruſzyli/ 224.

M

Mácedonia Roxolani puſtoſzą/ 2. Słowacy/ támże. od inſzych kráin ktore gory dźiela io/ 428.
Mácedonczykow z Illiryámi y z Dálmátámi woyná/ 5.
Mágdeburk miáſto/ 61.
Mágdeburk miáſto ábo Miedzyhoż od kogo zálożony/ 53. od Polakow puſtoſzone/ 55.
Mágnopolſkie Xiążętá zkąd ſię záwźiáły/ 62.
Mágnus Grábiá Stároſtá Mázowiecki/ 106.
Mágnus Wrocłáwſki Stároſtá/ 88. z ſtároſtwá złożony/ 90.
Máchomet Cesarz Turecki/ 442. Kiedy Rozynthy/ Lemno/ y Mytylene/ pośiadł/ 477. vciekánie iego 468. ſpráwy przeciwko Grekom/ 450. Reſpons ná poſelſtwo Kázimierzá trzećiego krolá Polſkiego/ 552. Smierć/ 565.
Máchomet X. Tureckie/ 365. kiedy vmárł/ 369.
Mántuenſki Synod zá Piusá II. 500.
Márgrabſtwo Nowe zkąd ſię ſtánowiło/ 233. kráino Káſſubow záwźiáło/ 416. w iáko wielkiey ſummie od krolá Jágiełłá záſtáwione/ 332. od Polakow podbite/ 401. Kiedy Fryderyk Márgrábiá Brándeburſki opánował/ 456. Zabiegi Polakow/ 212.
Márek Swiebodzyk Krákowſki Woiewodá/ 171.
Márek Wenet Legat Papieſki do Polakow/ 537.
Márgárethá Witzboſławſkiego żoná trzydźieśćioro y ſześćioro dźieći iednym złożeniem vrodźiłá/ 211.
Mátya Bárolá Burgundyſkiego corká Máxymiliana Cesárzá żoná 89.
Mátya Xiążętá Jároſłáwiá X. Kázimierzá/ pierwſzego wydána/ 68. Dobrogniewá przerzeczona/ támże.
Mátya Gospodárzyni Wołoſzá gemu y kiedy o pomoc Kázimierzá proſiłá/ 445.
Mátyey pánuy naświetſzey Klaſztor w Krákowie dla Kármelitow żebrzących kto záłożył/ 323.
Mátyey P. Kośćioł w Krákowie/ 168.
Máibork Kázimierzowi III. poddány 469. Polakom 479. od Polakow oblężony 473. wźięty 348.
Márienwerder Pruſacy kiedy Krzyżakom wydárli/ 349.
Márſzáłká Krzyżáckiego reſpons/ 460
Márſzáłká Polſkiego dwerſka gwárdya/ 333.
Maréina Bárzyńska roſkazánie Kázimierzá wtorego vtopieno/ 269.
Marćin Brzeński iáko Gniewu obtonił/ 507.
Marćin Rozá nieſpokoyny/ 467.
Marćin Krzyżácki Miſtrz záledwie wiáry krolowi Polſkiemu poprzyśiągł/ 562.
Marćin Woiewodá Kuiáwſki od kogo poimány/ 205.
Marćin Gnieźnieński Arcybiſkup/ 92. Gdźie ſię był vtáił przed Pomorzány plondrniącymi/ 98. Kiedy vmárł/ 330.
Marćin IIII. Papież/ 223. V. 363. Sstráńie iego około wyſwobodzenia Władyſłáwá Jágiełłá w Litwie zátrzymánego podáſte/ 391.
Marćin Truchſeß Miſtrz Krzyżácki/ 515.
Mázals Tyran Mázowiecki/ 66. od Kázimierzá pierwſzego potázony/ 69. Do Prufakow vćieka/ támże. ná wyne ich przeciwko Kázimierzowi wodburza/ támże. ná ſubiednice o nich wpráwiony/ 70.
Mázowſze zkąd rzeczone 66. Od Leſzká Xiążęcia dźiedźictwo vſtąpione/ 367. Do Krolеſtwá Polſkiego przyłączone/ 562.
Mázurowie Mnámi ábo holdownikámi Polſkimi/ 262. wiáry krolom Polſkim przyſięgáio/ 271. 272. 282
Małżeńſtwo rzeczney wiáry iákim prawem Wodyſław Jágiello krol ochrylił/ 316.
Mátheuſzá Biſkupá Krákowſkiego kánonſtwo 139.
Máciey Borkowicki Poznáński Woiewodá zboy/ 273.
Máthyaß Dźwicki Przemyſki Biſkup/ 590.
Máciey Golánowſki Włocłáwſki Biſkup/ 251.
Máthyaß ſyn Kuiadow/ 468. krolem Węgierſkim obrány y okupiony támże. Jákobie przeciwnikí poſiednał/ 498. Dágeryk/ 564. okrucieństwo iego 7. Spowinowáćenie z Berzym odebiádem krolem Czeſkim/ 4. Vmyſł wſpániały/ 546. ſzáiątrzone przeciwko Kázimierzowi trzećiemu y Polakom/ 553. Kompáſność/ 553 Czemu zan corkowey dáć niechćiáłá Elżbietá krolowa Polſka/ 547. Polſkich y Czeſkich poſłow ſpowinowáceniu przeciwko támże.
Máthyaß Miechowita Hiſtoryk Polſki/ 3.
Máthyaßá Wileńſkiego Biſkupá śmierć/ 450.
Maurycego ś. włocznia Krákowie/ 150.
Maurus Biſkup Krákowſki kiedy vmárł/ 110.
Mechelburk miáſto/ 33. Polakow puſtoſzone/ támże.
Mechelburſkich Xiążąt pocżęć/ 62.
Medyolan z gruntu wywrocony/ 334.
Medyolán ſpod Cześárzá zelázem koronowánt/ 50. Medyolánſkiey woyny między Niemcámi á Wenetámi pogorſzek/ 60.
Miedzyrzecz zamek Pomorzánie vbiegli/ 88. Polacy odebráli/ támże. pod władzą Máthyaßá Krolá Węgierſkiego záwźiáły/ 547.
Miednickie Biſkupſtwo we Zmudźi kiedy poſtánowiono/ 362.
Miednicko plebánią kiedy fundowano/ 317.
Miednik ſpalono/ 320.
Miednik kto Mázurom wydárł/ 424.
Memelá rzeká/ 57.
Mendog X. Litewſkie/ 203.
Menglier Car Przekopſkich Tátárow/ 527. 550. 549.
Mieczyſław Chroby X. Ruſkie Kolomaną z Háliczą wyzuca/ 165.
Mieczyſław X. Ruſkie ná páńſtwo Hálickie przywrocony pod opieką Polakow przebywáć obiecuie/ 147. Czemu go ſwoiż otruli/ 148.
Myſtow miáſteczko/ 544.
Myſłowſki klaſztor kto záłożył/ 169.
Methodius rozplodźiciel wiáry Chrześćiáńſkiey w Słowakow/ 39.
Metons kiedy Turcy Wenetom odźieli/ 583.
Metropolitá w Rźąowie poſtánowiony/ 42. 417.
Michał Bagácki Stároſtá Podolſki od Tátárow zábity/
Michał Kuiáwſki Biſkup/ 417.
Michał Elinſki ná Xięſtwo Litewſkie dybie/ 598.
Michał Wielkiego X. Litewſkiego ſyn 412. kto go z oyczyzny odźrł/ 424. wygnánie iego/ 441. w Moſkwie zgińienie/ 446.
Michálowſkie dźierżáwy Polakom przyſłodzono/ 262 516. Jáko ich náhyli Krzyżacy/ 240.
Miechowſki ſpitál/ 382.
Mikoláiá Błážowſkiego Przemyſkiego Biſkupá śmierć/ 548.
Mieczyſław pierwſze X. Polſkie/ 44. ślepo vrodźony cudownie do wzroku przyſzedł/ 40. ſtedm żon miał/ 44. Kiedy Chrześćiáninem oſtał 45. Korony krolеſtwá y Papieża proſił 48. ſtáránie y práca iego w zámnożániu wiáry/ 45. pánowánia y ſpotká iego dokonánie y pogrzeb/ 48
Mieczyſław wtory krol Polſkie/ 61.
Mieczyſław trzeći X. Polſkie/ 139.
Mieczyſław Opolſkie y Rácibórſkie Xioże/ 154.
Myſłowice miáſteczko/ 471.
Myßnieński Márgrábiá/ 378.
Mnatá X. Czeſkie/ 44.
Mokrá rzeká. 173.
Modzo gore zamek kiedy Máthyaß krol obiął/ 540.
Mogilá wieś/ 29.
Mogilſki klaſztor kto y kiedy záłożył/ 168. Kto dobudował/ 280. pożoga iego/ 439.
Mogilnieki klaſztor od Bolesłáwá II. pobudowány y ſpánożony/ 82. Zlupiony/ 172.
Moldowia zkąd rzeczona Wołochámi náźwána/ 274.

Moldáwiánie stodoły y mieni rocent/ 579. holdowanie ámi krolá Polskiego/ 443. poiázem y rozgromieni/ 444.
Mnißki iedney pámiętny wzgnek/ 250
Monowid Litwin ó wykroczenie przeciw mátestatowi krolewskiemu popełnieny/ 405.
Monowid Litwin strony krolewskiey bieni/ 467.
Montywid ábo Monowid syn Gedymínow/ 308.
Merány zamek Krzyżácki oblegli/ 482
Morawá rzeká/ 399.
Morawá rzeká/ 428.
Morawy Czechom iákim práwem wstąpiono 70. kto to Polakom odiął/ 87
Morawiánie noted Słowiánśki 2.
Mestwáludzie Rusey/ 15. 334. skąd y kiedy ták ich zwáć poczęto/ 12.
Mozgawá rzeká/ 354.
Mozyna zamek/ 195.
Mozyn zamek Węgierski/ 77.
Mestwá zamek/ 12.
Mozáyssánie narod Ruski/ 12.
Muchá Ruś plenduie/ 572. poimány y wniorzony/ támże.
Multánámi trzey Wołosy/ 274.
Munkácz Węgierski zamek/ 322.
Murzowie y Turkow co zacz/ 449.
Mussan Jezioro toż co y Myssan/ 11.
Mussny Węgrom poddano/ 541.
Mutyná z pokolenia Rawrikow pochodzi/ 99. że dwomá synámiy z insiemi Rawrtámi pokarány/ 99. ná wyższe rządy Czeskie onemu zlecone támże.

N.

Nakło pomorski zamek Krzyżacy zápalili 251. Polacy/ oblegli 86. 107. poddáie się 107. kto go obmocnił 280.
Nakło nowy zamek od Przemysłá założony/ á od Swiątopełká dárem nie dobywány/ 202. 203.
Nakielski powiát dań Krzyżákom płácący kiedy Polacy pustoszyli 483.
Nalencźánie poimánt y wypuszczeni/ 197. z Grzymálczykámi pojednáni 314. Przemysłá Krolá zábili/ 233.
Nánkier Biskup Krákowski 239 czemu z Wrocławiá wystąpił 249.
Krákowskie Biskupstwo do Wrocławiá przechodzi 251. śmierć Nánkierowá/ 264.
Napiwoniow Fámilia/ 273.
Narymunt syn Giedyminow 308.
Narymunt syn Olgierdow támże.
Narymundá krolá Jágiellá brátá mi z rzne zgnienie/ 319.
Narew rzeká. 262.
Naxoy Tatzynski/ 275.
Nawrotnik Ruśin kiedy y kędy zábity/ 114
Neápolitánskie krolestwo/ kto y kiedy Fráncuzom przywłászczył 206. Jo ánnie krolewey zá czym stárániem Ludwik przywrocił/ 268.
Neimárk miástecżko z kościołem zapalone/ 196.
Niemcy y Chron ábo Chroneß rzeká/ 57. srzodlá iey/ 596.
Niepolomski zamek kto obwarował/ 280.
Niepolomski Kościoł kto założył/ tám: 280.
Niepolomskie Seymy 388. 373. 396. 403.
Nieszow zamek Krzyżakom dárowány 174. dokad przeniesiony 488. wá runkiem obmocnieny/ 395.
Nietupá rzeká/ 337.
Niewadzá rzeká/ 354.
Niezamysł syn Przemysłow successorem po ocżu ná Xięstwie Czeskim/ 44.
Nicephorá Cesárzá Bulgárzy zábili/ 32.
Nikopol Stolicá Bulgárska/ 422.
Nida rzeká 139. 131.
Nidbutk miásto Pruskie Krzyżakom krol oddał 526. krol Polski bierze go 763. Krzyżacy odbiéráią 353.
Ninus pierwszy krol Assyryiski/ 3.
Nogáiowie y Tátárowie/ 594.
Nogáy Car Tátárski/ 205.
Negat rzeká/ 349.
Norembergskim kopcom czesu sádowić się w Polsce zábronio/ 444.
Normánowie ku południowi poszli/ 21. trzech ich w Sytyey ko nádwo rili/ 329.
Noteß rzeká/ 233.
Nowogrodek kto zápalił 320.
Nowogrod Wielki Xiążu Litewskiemu hołduie 362. odMoskwy wziąty/ támże. Arcybiskup w Nowogrodzie postánowienie o kwitośzbobrzy Nowogrodzky/ 563.
Nowe Prussie miásto 39. kiedy g Krzyżacy wźiali 242. Polacy zápalili 356. do Krzyżáko odpádá 47 od Polakow oblężoi 502. onym poddáie się/ 504
Nurdowlád Car Tátárski/ 519.
Nyssá rzeká/ 91. 109.
Nyssá miásto ná Biskupstwo Wrocławskie nádána 30. od Henryká Dobrego niecnotnie odiátá 223

O

Oblekum zamek/ 229.
Obleżynsko plebán kiedy w Litwie postánowiono 315.
Oborniki miásteczko/ 301
Oblegáiących cżłowiecżeństwo/ 453
Obmowce klamcego karanie w Polakow 317.
Odolánowá ią ná krolá zdobywano 295. ku pod władzą krolewską przyszło/ 315.
Odrá rzeká/ 17. 72. 315.
Odrowąż przyiaćzeniec/ 580.
Odnárskie Xięstwo Witoldowi poddáne/ 322.
Owká ábo nießká corká Przemysłowá/ 380.
Oká rzeká 335.
Oláwá rzy. 72.
Olesßnick 393. kiedy go Polacy podbili/ 7. obleżenie iego 399.
Olesnicá miásteczko/ 200.
Olesnie Xiąże czemu poddáie się Czechi/ 249.
Olesn czym było Xiążęciu Cießyńskiemu zástáwiono/ 326.
Olgá ábo Helená kiedy y kędy Chrześćiáńką ostálá/ 43. 47.
Olgierd syn Giedyminow 308. Wielkim Xięciem Litewskim 309 przy tasz iego z Kiepßrutem 308. żoná y dzieći/ támże.
Olg Igorow opiekun 38. od vkoßenia vmárł/ támże.
Olg Xiąże Rezánskie/ 335.
Oliwski Klásztor ktorym zakonnikom Samborz záłożył 144. 152. zápalony/ 402.
Olobocki Klasztor/ 177.
Olobok kiedy Wielkopolacy odpsáli/ 223.
Olomunieckiego Biskupá wypráwá z inßemi Chrześćiány do Prus/ 201.
Olomunieckiego powiátu w Morawiech Sobieslawowi postąpiono/ 302.
Olsztyná iáko trzykrotkrol dobył/ 324.
Onold Wrocławski Biskup/ 145.
Opátow miásteczko kto Lubuskiemu Biskupowi dárował/ 180.
Opátowiec miásteczko kto założył 286
Opáwe Mieczysław syn Władysławá wtorego położnicy dárował 135. kiedy ią Czechowie opánowáli zoo iáko tey ná krolá Czeskiego dostáwano 239. zjazd w niey/ Polakow/ Czechow/ y Węgrow/ 540.
Opisso Mesánenski Opát Legatem do Polski/ 193. 199.
Opoczno 269. od Kázimierzá wtorego obmocnione 280. kościoł kto w nim założył/ támże.
Opolskie Xiąże kiedy Czeskiemu krolowi hołdował/ 247.
Opolánie porażeni v Klobucká 547.
Ordá co się w Tátárow rozumie 327.
Orphány Herßtowie Czeskich Heretykow/ 391.
Orße dobyto/ 521.
Orßymow zamek kto obiegł 207.
Osiek miásteczko spalone y obronione/ 330.
Ossa Duneyskowie wźieli/ 144.
Osá vrchá 57. 58. 135. Polske od Prus dzieli/ 74.
Osmánska Kápitulá/ 400.
Osterodá miásto Pruskie 349. Komu dárowáne támże. Od Krzyżakow odebráne/ 353.
Ostrzeszowski zamek kto obmocnił/
Ostrog zamek/ 301. (280.
Ostrow zamek/ 33.
Oświęcimiá zbiednarze málo nie wźieli/ 471.
Odmuchow zamek/ 223.
Ottokarz ábo przemysł syn Wacławá krolá Czeskiego 200 kiedy Rákuss obiął/ támże. kiedy krolowáć począł v Czechow/ 201.
Ottokarz wtory krol Czeski w ktorey bitwie zginął 218. wypráwá iego ná Prussáki/ 201.
Otton F. Bawárskie 236. po co do Krákowá przyiachał 277. pośliki iego przeciwko Czechom/ 527.
Otton Brunzdorf Komendator wielki/ 255.
Otton Xiąże Burgundipskie/ 158.
Otton syn Kázimierzá pierwszego kiedy vmárł/ 75.
Ottoná syn Cesárzá Otonowie poimáli/ 142.
Otton pierwszy Cesarz syn Henrykow 55.
Ottondługi Márgrábiá Brándeburskí 196. 210. posłáli Czechom przeciwko Polakom wsparcia/ 230.
Otton syn Mieczysławá stárego 133. 161 vczerzáwy opcowskie posiádá 343. z opcem się ogadza 145.
Otton Xiąże Morawskie 96. Márgrábia Morawskim 109. Xiążęciem Czeskim 102. woyná iego z Sobieslawem Xiążęciem Czeskim/ 114.
Otton Pilecki Sendomirski Woiewodá 269. stárosta Wielkopolskim przeciwko vstáwom 285.
Otton Xiąże Poznáńskie/ 145.
Otton przedsisławá Xięstwá Czeskiego syn/
Otton Rufus trzeci Cesarz 82. do Polski iedzie 49. do Rzymu wrocił się/ 50. vmárł támże.
Otton Xiąże Sáskie/ 158.
Otton Szczekárzowicki zdrapcá 270.
Otroman krol pierwszy Turecki 235.
Owánski Klasztor kto założył/ 203.
Owen ábo Aba krol Węgierski/ 71.

P

Pábiánickie máistrności Krákowskiemu Kościołowi dárowáne 85.
Pákosław Sedomierski Woiewodá/ 185. O co ścięty/ 231.
Pálukí krámá od Krzyżakow pustoszona/ 488.
Pápow od Krzyżakow wźięty/ 472. spalony y rozburzony/ támże.
Parádyski Klasztor/ 184.
Pásterzowie Papieży z Kárdynałámi poimáli Cesarz/ 109.
Pawłá Apostoła Plebániá kto w Szadomierzu fundował/ 169.
Páwel Kámieniecki Biskup/ 360. Smierć iego/ 450.
Páwel Krákowski Biskup/ 224. od Ottoná y Segory poimány y do Siradzá wnieśiony/ 223. wypuszczony támże. Powrocił od sług Leßkowych poimány/ 222. od Slezakow 229 Jákobel z woley Bożey nápominány/ 214. Jego niecnotliwe vśiłki y bunty przeciwko Xiążęciu/ 213. żywot y niecnoty/ śmierć/ y mąsobopistwo/ 230.
Páwel Giżycki Biskup Plocki od kogo potwierdzony/ 419. Rzodzcá Mázowiecki/ 465. Kiedy vmárł/ 498.
Páwel Grábowski Biskup Chelmski vmiera/ 560.
Páwel wtory Papież/ 504.
Páwel Jáśienski Belzki y Káliski Stárostá 529 Jákim fortelem od Krzyżakow poimány/ 507. Hetmánem woyská do Czech 535. Smiáłość iego/ 489.
Páwel Mistrz Krzyżakow Pruskich 376. (387.
Páwel Russdorph Mistrz Krzyżácki/
Páwel Wratiuski Biskup vznawcá pokoiu między Polakámi á Krzyżakámi/ 567. Kiedy ná stren Krole-

wstwo postąpił/ 509.
Pelcznice Polacy opánowáli/ 518
Pelcyská Kościołá Krákowskiego zamek Władysław Lokietek vbiegał/ 237.
Peloponez Turcy niszczyli/ 583.
Persow z Turkami woyná/ 590. początek/ 2. Krolowie ich od Kásná imie y początek swoy máią/ 206
Pieskowa Skáłá zá co krol Piotrowi Száfrancowi dárował/ 291.
Petá Car Tátárski/ 284.
Piotrkáwin wieś Stánisław s. kupił/ 80. (nil/ 280.
Piotrkow krol Kázimierz II. obmocnił/ 280.
Petryk ßláchćic Polski vmárły iák dlaczego/ o Bogo wskrzeßony/ 81.
Piotrá z stolicá z k dłu wákowała za pánowánia Lokießká krolá Polskiego/ 245. Groß Piotrá świętego/ 67
Piotr Rápuan Legat Papieży do Polski wypráwiony/ 555.
Piotr Komorowski z śiedmi zamkow od krolá Máthyaßá ziupiony/ 543 szczodrobliwość iego Kázimierzowi młodßemu pokázana/ 536.
Piotr Dunin/ 113. Wiele kościołow w Polsce pobudował támże.
Piotr Dunin/ 48. Bet nánem woyská do Węgier/ 534. Málderskim Stárosto/ 557.
Piotr Gnieznienski Arcybiskup/ 312.
Piotrá Gunieckiego máyętność/ 544
Piotr Gospodár Wolcuski kiedy posłuszeństwo krolowi Polskiemu poprzięgł/ 466.
Piotr Száfrániec stárosta Podolskim z Hetmánem woyská przeciwko Krzyżakom/ 355. O rozbojnicerwie podertyány/ 442. Krzyżakom ekupiony/ 455
Piotr Számotulski Hetman/ 472. Czemu v Wielkopolakow niena wiśnym/ támże.
Piotr Stephaná Gospodárá Wołoskiego syn/ 271. Woiewodá Wołoskim/ 441.
Piotr Wołoßyn ścięty/ 586.
Piotr Wiß/ 323. Jákogo ná Poznáńskie Biskupstwo wsádzono/ 360. śmierć iego/ 353.
Piotrá Wlostowickiego rádá zdrowá odpádnienie Rusakow podána 117. Smiáła odwagá przeciwko Járopełkowi Pirnepałowi odpádnienia 118.
Philippá Burgundipskiego Xiążęcia poselstwo do krolá Kázimierzá/ trzeciego/ 446.
Philip Kálimách Woch Gistoryk/ 428 z Rzymu do Polski wcieka/ 576.
Philip Firmian Biskup Legatem do Polskiy do Węgier 22.
Piast Kruświcki mieszczánin zá iáko okázya Xiążęciem Polskim ostał 37 Do ktorego czásu pokolenie iego syscya/ 37. wiek y śmierć/ 38.
Pieczary Kiiowskie/ 322.
Piegrzymowie vciekáią/ 76.
Pieninż zamek y położenie/ 185
Pleá/ rzeká/ 352.
Pilzno ktorey Niemcy záłożyli/ 272. Węgrowie spalili/ 541.
Pirzow zamek/ 481.
Porum Bog Ruski/ 42. Losy Perunow/ 42.
Pipinus Karolá prádźiad kiedy Fráncuzom wschodnim roskazował 27.
Pisánski Synod w Bettrucey/ 262
Pisánskie Gálety po co do Xięstwá przysłáne/ 15.
Pius wtory Papież/ 474. Niemcom áni Polakom chętliwy/ 477. Smierć iego/ 504.
Pláwen muż Mistrz Krzyżácki od Nelsáku y Holándyey wypárty 510.
Plocko Polacy zápalili 250. zamek w nim od Litwy spalony 201. po budowány 207. obmurowány 280. kościoł 45. Klásztor pod ktorym Xięciem záłożony/ 152.
Plocko zamek kto Biskupowi Krakowskiemu dárował/ 237.
Pleniny lás Weloski/ 275.
Pobiedzisko kiedy Krzyżacy spalili/ 254.
Pochwist/ 42.
Putucie Wołoßa zdrádźiłá 591. Polacy odebráli 591. Despedár podbił. 595.
Pokutski powiát Woiewodzie Wołoskiemu zástáwiono/ 318.
Podolány iáko Tátárzy porázili 416. ich známienity wzgnek 360. chcą przeciwko Polakom 499.
Polácie ábo Podláße/ 389.
Polská iáko długo swego narodu krole miáłá 282. Ná dwanaście krá in rozdźielona/ 25.
Polacy co so 20. kiedy ich ták nazwáć poczęto 20. zkąd się wźięli kiedy w te kráiny wkrocżyli mießkáto záwrocili 20. z kod trzecim 20. Chrześćiány kiedy zostáli 44
Polacy wielcy czemu się Henrykowi Glogowskiemu K. á nie Władysławowi Lokietkowi poddáli/ 238.
Polacy máli czemu y kiedy przeciwko Ruśákom woyna podięli/ 237.
Pomorska ziemiá Krzyżakom od Janá krolá Czeskiego dárowána 251 od Czechow poddáta 243. kto ią Polakom przysądził 262. opisánie ney 134. krolá Polskiego Mánámi Pomorzcy 134. początek ich 134. Pomorska ziemiá blizka od Polakow podbita wiárę Chrześciánsko po trzećikroć przymuie y zá chowuie 132. stolicá iey Gdansko 143.
Pomorska ziemiá dálßa vtráccna y zá od Swiątopełká odebrána 177 Xięstá iey/ 134.
Pomorzenie dokod pogánmibyli 97. wiárę Chrześćiansko kiedy przyięli/ 90.
Pomeránscy Biskupi w Prussiech 191
Pomeránskie Biskupstwo kiedy przy Krzyżakách zostáwiono 517.
Pomeránie miásteczko obroniene 145.
Pompen Mistrz Krzyżácki w Prussiech 173.
Poniecki zamek od Slezakow (celony ktory Polacy pohubowáli 304.
Popiel pierwszy Leßká trzećiego syn z Succesorem ná Xięstwo Polskie od ktorá powolány támże. Xięstwo Polskie

ćiemſ[illegible]n 34. Enuśność/ doweip y śmierć iego/ támże.
Pepiel wtory ſyn pierwſzego Xięſtwo miedźiuchym badac obemnie 35. roſtkiem czemu go przezwano/ támże. ſtryie y przyiaćioły trućizną po nerzył 36. opiekunowie iego 35. z żoną y dźiecmi od mſzy zledźiony miżernie zginął/ 36.
Popiel ſyn Popiela wtorego/ 35.
Porádny podatek w Polſzce iáko w mniejſzone/ 287.
Poznan miáſto od Czechow zlupione 66. od Wladyſláwá wtorego oblężone 126. Wiedyſławowi Plwáczowi poddáie ſie/ 172.
Prábuty miáſteczko Polacy wźięli 363
Przedbor miáſteczko/ 278.
Przedbor Brzeźiſki/ 290.
Przedźiſláwá zgwałcená 54.
Przedźiſław Gołuchowſki z Wielko polſkiego ſtároſtwá zleżony 285.
Przedźiſław Pegorzeleći Wrocláwſk. Biſkup/ 264.
Przedźiſław Vdelryká Xiążęcia Czeſkiego ſyn 51. Xiożęciem Czeſkim vrzędzony/ południowo y zachodnio Polſkę puſtoſzy/ 66.
Pregolá rzeká 473.
Przementá zamek Wielkiey Polſki/ dobyty/ 190.
Przemyſl miáſto Ruś wźiętá 46. oblężone y wźięte/ná połup żołnierzem pádło 77. poleżnie tego 77.
Przemyſl Xiąże Głogowſkie 243. otruty/ 248.
Przemyſl Xiąże Polſkie Leſzkiem pierwſzym przezwány 30. złotnika Xiążęcia zoſtał/ 29.
Przemyſl Xiąże Czeſkiego Wacláwá ſyn 194. oycá z krolеſtwá wypędźił/ támże.
Premonſtrátenſkiey ſekty zakonnicki 152.
Premonſtrátenſki zakon kiedy ſie zżáwił/ 333.
Premonſtrátenſkim Pánom kto y kędy klaſztor záłożył/ 332.
Prágá kiedy y od kogo dobyta 47. krolowi Polſkiemu poddána/ 50.
Prágſka Akádemia kiedy záłożono 276
Práżánie Zygmuntowi Ceſárzowi odpor dáło/ 370.
Potugá ich/ 369.
Pradnik rzeká/ 30.
Przedpełk Woiewodá Poznanſki 212
Prendotá Krákowſki Biſkup ktorey przyſiągi przeżyno/ 189.
Prendotá Galká/ 267.
Prendotá Lubieſzowſki Hetmánem/ 470. ſtároſtą Málborſkim 477. cnorátiego/ 470.
Przywileie Polakom krol Káźimierz III. wrocił/ 532.
Profop Krákowſkim Biſkupem 230.
Przeſłá rzeká/ 299.
Przybázego mężennika dźien y oltarz w Krákowie/ 164.
Prorády Olomunieckí Biſkup/ 522.
Prowizory czemu y kiedy w Polſzce poſtánowiono 410. czemu oddáno/ 415.
Pruſſa źiemiá co zá obywátele zdawná w ſobie miáłá 14. ná Biſkupſtwá rozdźielona/ 191.
Pruſkie zamki czemu Polakom á nie Pruſakom krol Polſki poru. zpl 461 16. Senatorow kiedy w Pruśiech poſtánowiono/ 417.
Pruſacy 6. Worciechá przebili/ 49. wiárę krolowi Alexándrowi poprzyſiegáło/ 591.
Pruſkie łáźnie 57. od Boleſłáwá Rędźierzáwego y od Polakow odpádnienie 136. od wiáry Chrześćiáńſkiey pod Krzyżakow 191. miáſtá na przednieyſze Pruſkie zamki ſwoie rozburzáło/ 456.
Pruſacy niemi potwory zá Bogi chwáliłi/ 57.
Prut rzeká/ 580.
Pſałtyrzyſty przy kośćiele zamku Krákowſkiego kto fundował/ 323
Pżelá rzeká/ 327.
Prárſko Gubernator Czeſki 424. zábiemie iego/ 267
Pusko miáſteczko vbiegli Krzyżacy/ 480.
Puteburk zamek/ 193.
Pyzdry zamek/ 230.

R

Rábá rzeká/ 225.
Ráćiąż zamek/ 281. Od Krzyżakow wźięty 252. krzyża Ráćiąże/ 202. Pomeiſki Ráćiąż ſpalono/ támże. wźiuto/ 204.
Rádewik Phyſyćieńſkie ſpraw Ceſárzá Fryderyká piſarz/ 133.
Rádźiejow Polacy ſpálili/ 251/
Rádymno ſpalone/ 581.
Radźyn zamek powiátu Chełmſkiego/ 191. Przez poddánie wźięty od Polakow/ 352. od Krzyżakow obleżony/ ále nie dobyty/ 355.
Rádlowſkie dobrá biſkupowi przywrocono/ 271
Radoſzyce miáſteczko/ 357.
Radoſz Polak Biſkupem Krákowſkim 110. 135. 129.
Rádel Woloſzyn poimány/ 556. woyná iego z Stephanem Moldáwiánínem/ 431.
Ráphał Joroſłáwſki Stároſtá Lwowſkim/ 529.
Ráphał Łaſzcki poſłem od Ceſárzá do Polakow/ 530.
Rábſtyn zamek Spytkowi Melſztyńſkiemu odáto/ 418.
Rácſya kiedy Tátárowie puſtoſzyli/ 184. Turcy nádwatlili/ 417. podbili/ 441. zamki Rácſyánſkie/ 430
Ratno przez iáko zdrádę wźięto y żá pelono/ 394.
Ráćiborz Biſkup Olomunieckí ſpalił 198. kto w nim kapitułę záłożył/ 224.
Ráws Ziemowit X. Mázowieckie o pánował/ 282.
Ráwá Ziemowit X. Mázowieckie o pánował/ 282.
Ráwitowie Jámilia Czeſka/ 50.
Rzeda Roſárſkie X. Jáná Jaw zábił/ 58. (ſie/ 43.
Religye fálſzywe kiedy y iáko wſzędy
Repichá żená Piaſtowá/ 37.
Rezáuſki narod/ ſe 12.
Rezánio puſtoſzono/ 322. 335.
Rhá ábo Wolgá rzeká/ 167.
Robert Gnieźnieńſki Arcybiſkup/ 49.
Robert Woiewodá z Rhenu Ceſárzem 330. śmierć iego/ 332
Rochezená Arcyluteránt/ 468. Gerzes mu krolowi ſtráżny/ 522.
Rochyćiana Czeſzká Káźimierzá wtorego położnicá/ 281.
Rogezno miáſteczko Polſkie/ 233.
Rogezno miáſteczko Pruſkie/ 174 349
Roman X. Ruſkie/ 205.
Roman X. Wlodymierſkie/ 146. Ruſko ná pomoc Leſzkowi Bialemu przychodźi/ 154. Onemaż przyśiegá czyni/ 156. Tá Gálickie páńſtwo czuwa/ támże. Zbrodnie iego y zábiegi złośliwe/ Polakom powyrządźáne/ 162. 163. przegnánia/ vćiekánie/ y zánienie iego.
Romuald Opát Kámáldułenſki 51. 6.
Ropczyce miáſteczko/ 208.
Roſćiſław ſyn X. Ruſkiego Dawidá/
Roſtok miáſteczko/ 33. (161.
Rotow miáſteczko Tátárzy wźięli/ 441.
Rubikowo ieźioro/ 342.
Rubel/ 328.
Rudawá rzeká/ 194.
Ruſkie ábo Wieluńſkie dźierżáwy Przemyſław odebrał/ 198.
Rudolph Ceſarz czemu woyne ná Czechy podniosł/ 215.
Rudolph Lawentyńſki Biſkup Legatem do Polſki 511. 515. iákim ſpoſobem Senatorſkiey godności w Polſzce doſtąpił/ 517. Wrocláwſkim Biſkupem vczyniony/ 524. Doſkonáłośćy záleceniе iego/ 517.
Rudolph X. Szwabſkie Ceſárzem obrány/ 96.
Ruśinowſky o Rozbopnictwo obieżiono/ 593.
Ruś Litwie Węgierſcy Stároſtowie wydáli 297.
Ruſkie páńſtwo Jároſłáwowi dáne/ 68. Biſkupſtwá kiedy poſtánowione/ 293. Zamki ktore odebrálá/ krolowa Jádwigá/ 318. ſłáchtá kiedy z Polakámi porowniane/ 410 okwitośćy doſtátki Ruſkie/ 76.
Ruś Poludniowa kiedy od Polakow odpádłá/ 267.
Ruś zkod rzeżona/ 57.
Ruśi zá gnio pszyzrna pokoiu náżyćzone/ 112.
Ruśiáki ma zwyczay ięzyká Niemieckiego/ 9.
Rus biát ábo Dźiad Lechow/ 20.
Rusus Piáwius/ 255.
Rutenowie Akwitenieckiey Frácuzy ludźie/ 11.
Rutenowie narod Słowiánſki/ 2.
Ryfeowie narod/ 56.
Rybnicki klaſztor ktoy komu záłożył/ 168.
Rykárt krol Angielſki/ 310.
Ryga Arcybiſkupowi wydárto/ á krzyżakom dano/ 244.
Rypin miáſteczko puſtoſza/ 336.
Rzemberk Krzyżacy obmurowáli/ 174
Rzygież X. Niemieckie o Wándy wſtáu małżeńſki ſtáłá ſie/ 28. márne zginienie iego/ 29
Rytwiáńſkiego przemową do Káźimierzá trzećiego/ 495. 500.
Ryzá Erenfrydá Woiewody z Rhenu

corká

corká zá Mieczyſława krola Polſkiego wydána/ 50. Koronacya iey 61. iáko krolestwem rządźiłá/ 64. Do źiemie Sáſkiey vćiekłá/ 66.
Ryxa krola Polſkiego Przemyſłá/ 236.

S

Sábelli Stároſtá Sulinecki/ 210.
Sápáchmetá Cará Cárańſkiego pomyślney przećiwne ſgubćie/ 449.
Sálá rzeká Turzyngi od Serbow dźieli/ 33.
Salcburſki Arcybiſkup/ 195.
Sálomea Boleſłáwá wſtydliwego ſiostrá krolowa Sálicka y náłá/ 209.
Sálomea ſiostrá Leſzká Białego zoná krola Kolomená 165.
Salon miáſto Dálmáckie/ 6.
Sámbiſko kráiná Polacy y Elbiogſzánie puſtoſzo/ 482.
Sámbiſkie Biſkupſtwo w Prusiech/ 195.
Számotuły miáſteczko/ 300. kto zlupił/ 237.
Soez miáſteczko/ 185. Kto y kedy záłożył/ 482 kto w nim Kápituły záłożył/ 462.
Sędecki klaſztor/ 217. kiedy záłożony/ 339.
Sánderbei kto v Turkow/ 441.
Sán. K Káźimierz II obmurował/ 280.
Sántok Boleſławowi Lyſemu oddány y rozburzony/ 209.
San rzeká/ 77.
Sárácení/ 129. pogotek ich/ 3.
Sárły zamek/ 288.
Sárm ſkopey opiſánie/ 10.
Sámátowie Niemcámi nie ſą/ 10.
Sav Dálmácka rzeká/ 6.
Sáſká źiemiá Polacy puſtoſzą/ 55.
Sáſowie náród Niemiecki/ 33.
Skálá miáſteczko/ 174.
Skálá Przegińſki zamek/ 178.
Skálſki klaſztor dokąd przeniesiono/ 209.
Skálá Polakom puſtoſzono/ 25.
Skárbek Grábiá poſłem od Boleſłáwá trzećiego do Ceſárzá/ 103
Skárbimirz Krákowſki Woiewoda Herman Rycerſtwá zá Boleſłáwá trzećiego krolá/ 107. przećiwko Pomorzánom wyprawiony/ ſzczęśliwie woiuie/ 96. Oká pozbywa/ támże. To był zá dowcipu/ 110. O nádzrą chelpliwość oślepiony/ támże.
Skármiński Kośćiol kto obmurował/ 179. Proboſtwo iego/ 268
Sćibor Chełmſki/ 471. Stároſtą Málborſkim/ 473.
Sćibor Gozáczycki Plocki Biſkup/ 498.
Sćibor Polak Dunap we zbroi przeplywa/ 326. wiárą iego Zygmuntowi krolowi Węgierſkiemu do trzymána 332.
Skrzynſkie Grábſtwo Piotrowi Dunowi dárowáne/ 113.
Skrzypiński przez opiſtwo Zlotoryi vtrácił/ 588.
Sieciechow zamek kto obmurował/ 280. kośćioł w nim/ 54.
Siec[illegible]kowſki Woiewodá/ 54 85. wźieni Ruſkiy ná wędnániu/ 92. nienawiśc/ máżnoſc y dowćip iego/ 91.
Segedyn/ 439.
Sędźiwoy Gnieźnieńſki Kánonik/ 460
Sędźiwoy Janá Poznáńſkiego Woiewody ſyn Káliſkiego zamku Stároſtá/ 223.
Sędziwoy Oſtrorog/ 353.
Sędźiwoy Bleſzyński/ 283.
Sędźiwoy Subimſki/ 285. 288.
Sedomirz Boleſław opánował/ 92. 173.
Sedomieránow od Leſzká Czarnego odpádnienie 220. klęſká od Tátarow podięta/ 206.
Sempnopolſkie ieźioro/ 191.
Serbowie narod Sármácki/ 10. Słowiáńſcy/ 12. Od kogo y kiedy wárz Chrześćiáńſka przyięli/ 42. Od Turkow porażeni/ 290.
Sereth rzeká/ 379.
Serwá Biſkupá Práſkiego do wyluſowánia kośćiołow niezbożna robotá/ 66.
Siewierz miáſto/ 228. Dźierżáwy iego iáko/ drogo y v kogo Zbigniew Záthynal kupił/ 429.
Serokiſz odebrali Polacy/ 291.
Sycylią od Frácuzá do Biſpaná odpadłá/ 219.
Sycylijſkie Nieſpoky/ támże
Sycylijſkie krolestwo Frácuzom przywłaſzczono/ 206.
Szydłow miáſteczko/ 195.
Syfryd Márty Krzyżácki/ 376. złość iego/ 242. Zginienie/ támże.
Sląsko z krolеſtwá ocżyſzczone/ 583.
Dźierżáwi Polſká/ 52. 70.
Slężacy narodem Słowiáńſkim/ 2. kiedy w Polſzce rozbijáć poczęli byli/ 415.
Symon Lipnicá/ 564.
Symoná Biſkupá Plockiego pobożność/ y modlitwy za Polakámi wotuiącemi/ 106.
Synápol Perſowie wźięli/ 536.
Szpelbei Krzyżacy oblegli/ 482. Komu go w Prusiech krol dárował/ 349
Siradz Boleſław ſyn Wladyſłáwá I. opanował/ 92.
Sredzány Máżurowie porażili/ y zdobycz wzęli/ 227.
Skirgiello Xięże Kijowſkie/ 322. śmierć iego/ támże.
Skirgiello ſyn Olgierdow/ 309. Stároſtá Litewſkim/ támże.
Słowacy Dálmatámi ábo Illiryámi nie ſą/ 5. ani Niemcámi/ 9. Sámátámi ſą/ 10. Nie od Tuſzkow ſpłodzeni/ 9. Nie ſą ani Wándálámi/ 6.
Słowacy zkąd rzeczeni/ 17.
Słowiáńſka źiemiá/ 5. Od Turkow puſtoſzona/ 530. pod władzą Wladyſłáwá trzećiego krem woyny przyſłáłá/ 423.
Słowiáńſkie Mágrábſtwo Turcy wcżowáłi/ 537.
Sláwkow kto zápalił/ 465.
Slochowo iáki n fortelem vbieżano/ 512. Polacy odebrálili/ 513.
Slonczykowie narod Pruſki máſłá uſzowi wopſká dodáie/ 69.
Słupcz kiedy Krzyżacy zápalili 253.
Słupia miáſteczko/ 340.
Smiderow kiedy Turcy oblegli/ 417.
Smogerzowſki kośćiol 45. Biſkupſtwo Smogerzowſkie do Wrocláwiá przeniesiono/ 70.
Smolenſk zány kiedy Witold podbił/ 332. á potym Litwą y Polacy/ 314.
Sniáryn zamek/ 297.
Sobieſław Kośa Czeſkie 121 nie pomniąc ná przymierze Polſke nalezdźia 123. w Prądze gorączko zemdlony y mierá/ támże.
Sobocá zamek/ 231.
Sochaczew zamek kto ſpalił/ 226. pod władzą krola Polſkiego kiedy przyſzedł/ 551.
Sochaczew miáſteczko/ 231.
Soczáwá ſtołeczne miáſto Wołoſkie/ oblężone y dobywáne od Polakow/ 578.
Sokolniki miáſteczko/ 268.
Solecki Kośćiol kto záłożył/ 280.
Solec las/ 205.
Solomon krolá Węgierſkie° Jendrzeiá ſyn/ 73.
Spytek Melſztyński Wárteglow 408. Korczyńſkim Seymem jako zawichrzył 418. przećiwko Zbigniewowi Biſkupowi czemu obiażony/ támże. Wężewenſkie miáſteczko wydárł mu 414. o zdrádę przekonány y zábity/ 408.
Szczem zamek ſpalony kto pobudował/ 177.
Szczeniáwowie Jámilia/ 82.
Szczodr kiedy Krzyżacy ſpalili/ 254.
Stánisław Kárntowſki Gnieźnieński Arcybiſkup/ 567.
Stánisław Chárbinowſki Sulimczyk/ 353.
Stánisław ś. Krákowſki Biſkup domu Szczepánowſkich 80. Boleſłáwá wtorego ſtrofuie/ támże. o nie nawiść do niego przychodźi/ támże. Klotwę gożarzuca 81. od niego zábity ginie támże. o cżołobu przyprowány/ támże. y nárzeg wſtrzeſa 81. w poczet świętych policzony 199. ćiáło iego roſiekáney porozrzucáne zczęſta ſie 81. od Orłow bromione/ támże. rudá 199.
Stánisław Hoſyuſ Kárdynał Wármiński Biſkup/ 82. 174.
Stánisław Hodźież Woiewodá Ruſki/ 38.
Stánisław Pomorſki Biſkup czemu z bráćiemá Abrámowi vſtąpił 419
Stárzárte iáko Krzyżakom wydano/ 484.
Stárygrad miáſto Belſáckie/ 33.
Stáregrod Pomorſki Polacy oblegli/ 507. przez poddánie wźięli 513. Krzyżacy okupili/ 518.
Stephaná krolá Bośnienskiego mártwe zginienie/ 497.
Stephan Kráſkowſki Woiewodá 154.
Stephan Deſpot Albáneki y Rácżyſki iako mizernie od Turkow wypędzony/ 427.
Stephán Gnieźnienski Arcybiſkup/ 66.

REGESTR.

Stephan Woiewoda Wołoski wier. krolowi Polskiemu popyszuge 56. 492. 466.

Stephan pierwszy krol Węgierski na pierwszey koronie krolestwa w Papiż. á wtedyszywa 48. kiedy y kędy Chrześciannem oniele 46. vmierał 65. miedzy świętych policzony / tamże.

Serbor moszycki / 303.

Stryná s Polacy rozburzyli / 265.

Strzegom Swidnickiemu Xięstwu dárowany / 230.

Strzelce zamek kiedy założono / 212.

Strzemech lás / 184.

Strzemiemow Familia / 82.

Struse wie trácia zábici / 595.

Sztum zamek y miásto Pruskie Krzyżacy od dzialy / 349. 355.

Stytyo Turcy pustessą / 541. 524.

Styrzyská / 393.

Swiebodzinią Janowi Olbrychtowi v topiono. 571.

Swieborzowskich zlotczyństwá 471.

Swiecie zamek kędy Swistopelk záleżył / 193.

Swistechná Bolesláwá wtorego siestrá zá Wrátysláwá wydána / 73.

Swistopelk z Kámiléy Gryphow pánem nád ziemio Pomorską od Bolesláwá trzećiego przelożony zostáie / 107.

Swidwa Wierzbietá Smegoleckí porázil y rozgromił / 301.

Swinki miesto / 545.

Swinigrod miásto / 323.

Swidrygiello syn Olgerdow / 309.

Sulejowski Klasstor / kto / kędy / y komu pobudował / 152.

Sulisław Włodymirzá Woiewody Krákowskiego brát 186. Sandomirskim Káštelanem 165. kto go zábił / 187.

Szlachtá z pewnymi vtáwámi Jerusálem Fryderykowi Cesárzowi przywrácá / 175.

Swárt krol Dunski od Wyszymirzá zwołowány 25. Wyszmirzowi rebelizuie / tamże.

T.

Támerlan Wielki Car Tátárski 327. śmierć iego / 328.

Tánais rzeká / 11.

Tánebryk wieś / 343.

Tarnow w Chełmińskiey ziemi założenie / 170.

Tátárowie vciekáioc bráią 181. w Liwonie kiedy osiedli / 322.

Tátárowie Zawolgscy do Litwy ná Podolcy do Wołoch wpadáią 529. obpádnienie ich od swego Cárá 581. poselstwo do krolá Polskiego / 588.

Tácá Wizenburczyk stárostá Kuiáwski / 236.

Telephus Xiąże Czeskie / 426.

Templárzycy do Polski wprowádzeni 131. wyglądzeni / 294.

Terpená miásto Dalmáckie / 6.

Trzęsienie ziemie niezwyczáyne w Polszcze / 204.

Theodoryk Burzácki poimány y wes. swobodzony 404 stárosta Podolskim 439. dzielnosc iego przeciwko Tátárom / 441

Theodoryk Márgrábiá Mysnenski 311.

Theodor Tedro Krákowski Woiewodá 183. do Bolesláwá Wstydliwego vchodzi / 189

Theodor Siewierzskie Xiąże ná máce krolowi pysżnego / 311.

Thomaß Kolski kędy zábit 516.

Thomaß Piotrkowicki od Tátárzyn / 187.

Thomaß Poznánski Káštellan / 190.

Thomaß Strzempinski Krákowski Biskup 462. smierć y testámentu iego 480

Thomaß Węgleßynski Sedomirski Káštellan / 354.

Thomaß Wrocláwski Biskup dowiezienia wtracony / 103.

Tomisław Maiszczyk Czesnik / 197.

Tomisław Woiewoda Poznánski 243.

Trácya Xięstwá Polskiego 16. Słowacy 2. początek Krákow / 4.

Tobiaß Biskup Práski / 229.

Toporow potrzebá / 291.

Torun miásto y zamek pu y / 191.

Totywil syn Kiey ßcutow 309. zginienie iego / 319.

Tráperonskie pánstwo / 522.

Tráperont Perionie wzięli / 537.

Trzebnießow miásteczko / 33.

Trzebnicá miásteczko 200. Klasztorowi támecznemu nádáne / 168.

Trzebnicki Klasztor kto y kędy záloż. / 168. dochody iego y zakonnicki / támie.

Trzebowelski zamek kto zá/ezył 280.

Troyce świętey Klasztoru v Krákowie Dominikanom postopiono / 169.

Trocki zamek Xięstwo Czártoryskie ováwrał / 520.

Troki zápalili Krzyżacy / 319.

Troiánow przenośny / 5.

Tuchola zamek Krzyżacy oblegli 353. przez ták go zdrádę wzięli / 354.

Tuchola miásteczko Pruskie / 349.

Tumigrálá prawem porspiony 536.

Tungrenowe przeciwne Zgroszcie w Prusiech / 560.

Turcy ku południu poßli / 21.

Turecka zewnętrzna woyná / 565.

Turska wieś / 184.

Tuszánski zamek obmurowány / 280.

Tyrás toż co y Niestr rzeká / 274

Tczew miásto Pruskie 349. kędy Derßáwo rzeczone / tamże.

V.

Vdelryk Xiąże Czeskie krolowi Miecysłáwowi hołdu płácić niechce 61.

Vdelryk Czerwonká Czech / 467. Od kogo do więzienia wtracony / 471.

Vdálryk Konrádow syn Olomunieckí Pan / 109.

Vdálryk Disenhowrynus Kommendator Wielki Krzyżácki / 501.

Vgrá rzeká / 334.

Vlánowie y Tátárow co zacz 449.

Vlderyk Xiąże Czeskie krolowi Polskiemu hołduie. 51.

Vlryk Czerwonká od Káźimierzá trzeciego wtrącony / 467.

Vlrykowe vstąpienie Kommendatorá Gdańskiego od krolá Polskiego 362

Olryk Junger Pruskich Krzyżakow Mistrz / 335.

Vmiełow zamek od kogo założony 286 od Krzyżakow spalony 454. od kogo wzięty y koma oddany 295. Vmiełowska Kápitula 286. Synod Vmiełowski dla czego y od kogo zgromadzony. 290.

Vrban czwarty Papież / 208.

Vrban Szosty Papież / 305.

Vryel Burkan Poznánski Biskup 560.

Vście zamek od Władysławá Plwaga wzięty / 172.

W

Wáká rzeká / 327.

Walcze Málopolacy chlegli / 479. Krzyżacy wzięli / tamże.

Wálenty Kuzbotski Krákowski Kánonik / 82.

Wálter Wrocláwski Biskup / 170.

Wachocki Klasztor kto założył / 152.

Wándá krolowa Polska / 28.

Wándal syn nastárszy Alánа wtorego z. krolem Niemieckim / tamże. Skąd początek swoy záwsiął / 4. Synowie iego trzey krolestwá záłożyli / 3.

Wandal rzeká toż co y Wisłá / 8.

Wandale Prokop Wandalámi zowie 8. skąd y dokąd wyßli / tamże.

Wagrowiecki Klasztor Niemcom nádano / 160.

Wapienna gerá / 471.

Wárcy-sławá Gotártowickiego y z insżymi pomocnikámi zgłá odsądzeno 336.

Wármieńska kápitulá w niebytności Biskupá swego krolowi Polskiemu wiárę poprzysięglá / 456.

Warná miásto toż co Dionizopol 412

Wárßáwa miáno przez kogo Kápłany duchownych nabyło / 333.

Wárß Káßtellan Krákowski / 218. 224.

Wárthá rzeká / 24. 128.

Warthe miásto Krzyżacy zápalili 254

Wawelgorá nad Wisłą / 27.

Wendioß rzeká / 585.

Wielin miásto Pomorskie Bolesławowi trzećimu poddáie sie / 97.

Wieliczká od Káźimierzá wtorego obmurowána / 280. Zgorzálá / 540

Wenetowie zá co sobie pokoy kupili v Turczyná / 560.

Wenecka woyna z Węgrámi y Grekámi o Dálmácyo / 339.

Węgrow Mázurom kto odiął / 431.

Wierzpiná rzeká / 391.

Wierzynká Niemcá godność y okazálość / 277.

Wenet Plocki Biskup zdrádlizie od Boleßłáwá zábity / 138. Vgrobu iego cudá / 139.

Werßowicá álbo Rávkity Czechá Kámilia / 50.

Widáwá rzeká / 200.

Wieniawá Herb / 184.

Wiedeń miásto Rákuskie krol Máthyaß bierze / 569.

Wilczyk Náboiowski Krákowski rodzedek / 284.

331
156

DOM KSIĄŻKI
E ❊ 097528